58883 III
Mag. St. Dr.

# ZYWOTOW SWIĘTYCH

## Wtora Część.

Stárego y Nowego Zakonu, ná káżdy dzień przez cáły rok.

Wybráne z poważnych Piſárzow y Doktorow Kościelnych, ktorych imioná niżey ſą położone.

*Do ktorych przydáne ſą niektore duchowne obroki y náuki przećiw kácerſtwom dzişieyßym, tám gdzie ſię żywot ktorego Doktorá ſtárożytnego położył.*

Ktemu Kazánia krotkie ná te świętá ktore pewny dzień w Mieśiącu máią.

*Przez X. Piotra Skarge* Societatis *Iesv, przebráne, vczynione, y w ięzyk Polski przełożone. y teraz znowu od niego po śiodmy raz do druku przeyrzáne, y z Rocznemidzieymi Kościelnemi Cárdynałá Bároniußá porownáne, z przydátkiem niektorych żywotow ná końcu.*

Z dozwoleniem Stárſzych.

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
*W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká Typográphá K. I. M.*
*Roku Páńſkiego,* 1610.

# Wielmożney Pániey á Pániey Annie z Lipniká Kormánickiey, Káſztelance Czechowskiey, Pániey á dobrodzieyce náſzey miłośćiwey.

Aczmála byłá y iákom mnimał nieudátna robotá moiá około Żywotow świętych Bożych ná Polſki iezyk: iednák ſie ták pożyteczna być ludziom Kátholickim pokazálá / iż po pierwſzym ich / zá ſzczodrobliwośćia oświeconego Kśiążećiá J. M. Páná Mikołáiá Kryſztofá Rádziwi- / wielkiego Márſzałká Litewſkiego / fundatorá Collegium náſzego ieświeſkiego / wydániu y wydrukowániu / prędko mie ludzie ze wſzych ſtron krolestwá tego vpominác poczeli / ábych ie drugi raz drukoáć dał. Czegom nie mogł ták rychło vczynić / dla zabaw y drog moich oſtuſzeńſtwá S. około pogránicznych fundácíy kośćiołow Bożych / wielkiego Krolá y zwyćiężce nieprzyiaćioł náſzych / mądrego y nabożego obrońce práwowierney wiáry / Krolá náſzego M. Stephaná / ży w Połocku / w Rydze / w Kieśi / w Derpćie / y tám gdźie zásiągł ecz y zwyćieſtwo iego (okrom Siedmigrodzkiey źiemie / gdźie iuż wtoy trzećie Collegium zákłáda) kośćioł Boży / bezbożnośćia y kácerſtwy ygnány y ſpuſtoſzony znowu wſzczepił. Aż gdy mie tu do Krákowá ſtáli ſtárſzy moi / máiąc w reku drukárnie / przyſzedłem z pomocy Bodo tego / iżem te Żywoty śś. znowu przeyrzał / rozſzerzył / y oſtrożniey ło ſłábość moią znioſłá / wydał / y wydrukować zá dozwoleniem ſtárch dopuścił. Tu będąc á znáiąc dobrodzieyſtwá y iálmużny W. M. ożych czynić zakonowi náſzemu namnieyſzemu nie przeſtáieſz / przypiſán W. M. tey wtorey części Żywotow śś. pokázáćiem chćiał iákokoliek wdzięczność / ku ták wielkiey ſzczodrobliwości W. M. y chući do zmnożenia chwały Bożey w prawdzie Kátholickiey. Bogdy nam Krol M. zá dozwolenim J. M. Ś. Biſkupá Kośćioł S. Bárbáry dáć raył / á mieyſcáſmy przy nim ku mieſzkániu nie mieli / wzbudźił W. M. P. og / iżeś nam dom przyległy zá niemáłe ſumme pieniędzy kupiłá. á nie áiąc ná tym doſyć / żywność y podpore dobrowolnego vboſtwá brány náſzey obmyſławaſz / y iuż ſzczęśliwie wykonywáć iáko fundatorká iſzá / raczyſz. Zá co ſobie W. M. wieczne ſkárby y krolestwo w ziemi wiących iednaſz / czyniąc ſobie z mámmony przyiaćioły / ktorzyby W. M. do wiecznych przybytkow przyieli. wiecey bierzeſz niżli dáieſz / náwaſz nie vtrácaſz / przyczyniaſz nie vmnieyſzaſz. Co ácz káżda ma iáłużná / iż bez niey inne cnoty iáko potrawy bez ſoli / mową bez prawdy / żynki bez wiáry / początek bez końcá / pożyteczne nie ſą: wſzákże iáko Door ieden S. mowi / fundowánie ſług Bożych y kośćiołow / wſzytki iáłużny y ſzpitale pożytkiem y wyſługą v Bogá przechodzi. Bo ſie w ich ćiáłom pomaga / á tu ſie duſzom y zbáwieniu ludzkiemu vſtáwiczna

postugá zákłáda. Czego ieśli ktorych czasow/tedy teraz nawiecey od
Bogá prosić potrzebá / gdy ludzie tádem hereryckim záráżeni/kośćio
Boże obaláia/ nádánia ich łupią/ kápłany rospraszáią / klasztory pu
szą/ y inne sługi kośćielne obrońce prawdy y Ewángeliey Bożey wy
niáiąc/ fałszywe swoie ministry podmiátáią. Chwałá wieczna Bog
iż tych ták złych y oziębłych w miłości Bożey wiekow nászych/ pobu
Pan Bog y podáie ludzie tákie/ ktorzy to co niewierność heretycka o
lilá/ buduią:co niedbálstwem vpádło náprawuią/ y z onym Ezdraszo
y Neemiaszem zburzony kościoł Boży znowu stáwią. Miedzy ktor
iż Pan Bog W. M. ná to sobie obrał / puszczáiąc tákie myśli do
W. M. y przyczyny tákie y siły do wykonánia dáiąc / wieleś zá to
M. P. Bogu dziękowáć powinná / iż sie W. M. tákiemi złemi od
retykow przykłády/y innych Kátholikow oziębłością/y krwią á pow
nością świecką odrázić od ták wielkiego y rzadkiego czásow nászych
czynku nie dopuścił / y w pokusách ktore powstawáły y vstáwáć nie
ále ráczey zwycięstwem wesołym nád nimi obdárzył. Weselże sie
płodna/pismo mowi/ktora nie rodziłá. Bo wiecey maszą synow osie
ciáła będąc/niżli tá ktora ma mężá. Bo zostáieszą mátká tych / ktorzy
przestánku duchowne syny Bogu rodzą : tákie potomstwo zostáwu
w ktorym nigdy stawá twoiá y bogomodlstwo zá cie/ y wysługi y
ná Bogá y rodzay niebieski dzieci Bożych nie vstánie. Jle sie dusz tu
ziemi do P. Bogá przez posługę tych potomkow W. M. náwrocisz
żyszcze/ tyloś iest rodzáiu W. M. y z nimi czastká W. M. zostáie/od
rey ná wieki oddaloná nie będzieszą. Tácś iest mądrość synowy c
świátłości / przyszłe rzeczy obmyślać / ninieyszę vważać / á dobrze
náyduiąc/ iáko on włodarz Ewángelicki czynił/z wykonánim nie
káć/poki Pan władzey y vrzędow nie odeymie. w ktorey mądrości
twierdziszą sie W. M. z czytánia tych Żywotow ś. ktorych te wtora
ná znák iákieykolwiek wdzięczności nászey ku dobrodzieystwom W
ochotnie W. M. przypisuie. Naydzieszą w nich wiele tákich wdo
białychgłow / ktorzym Pan Bog zá tákimi postępkámi/ iákie w W.
widzimy / dał wielką sławę w kościele swoim / pomnożenie wyso
cnot/ y one nieśmiertelności y krolestwá wiecznego zapłátę. ktore w
bey płci miały wielkie ná pokusy świeckie y cielesne męstwo / w do
tku vbostwo/w młodości powściągliwość/w wysokim rodzáiu po
rę/ w osieroceniu Boską dziwną opiekę / w doległościách duchow
niewymowne pociechy. ktorych W. M. do końcá náśláduiąc / y st
sobie cnot świętych w nábywániu doskonáłości zbieráiąc/ będzieszą m
dzy nimi błogosławiona / przy oney náde wszytkie błogosławion
krásie płci wászey Bogá rodzicy Mátki wszytkich żywiących. Z
modlitwy moie grzesne do łáski W. M. pokornie zálecam. W Kra
wie / 21. Iunij. 1585.

*Pokorny kápłan y*
*bogomodlcá*

*Piotr Skárgá* Societatis IESV.

# Inscriptus Catalogo
# Domus Professæ
# Societatis Jesv
# Anno Dñi 1680

# ZYWOTOW SWIĘTYCH, TYMZE PORZADKIEM IAKO Y W PIERWSZEY CZESCI ZEBRANYCH Y WYLOZONYCH.

*Przez tegoż Xiedzá Piotrá Skárge Societatis IESV.*

## WTORA CZESC.

## MIESIAC LIPIEC, IVLIVS.

### Zywot Sámsoná / Sędziego ludu Bożego / wzięty z pismá świętego / y wykładu Doktorow kościelnych.

Iudicum 13. 14. 15. 16.

I Iulij. *Lipcá.*

NRzedziwny Sámson / cnot y dárow Bożych zacnością / a zwłaszczá mestwem y śiłą mocarz nigdy niesłychány / á ná wybáwienie ludu Bożemu dány: ieszcze w żywocie mátki swey od Anyołá zwiástowánie y z osobnego dáru Bożego poczęcie miał. Gdy znowu on lud Izráelski zápomniał P. Bogá swego / á vdał sie zá obcemi bogi: pokarał ie P. Bog niewolą y mocą Filistyńską: ták iż byli od nich opánowáni y ścisnieni przez lat czterdzieści. Ale P. Bog nieskrocony w miłosierdziu swym / zmiłował sie nád nimi: y ná wybáwienie ich / przeyźrzał im dziwnego mocarzá Sámsoná ieszcze z żywotá mátki iego. bo posłał Anyołá swego do żony iednego pobożnego człowieká Mánuego z pokolenia Dán / ktora byłá z przyrodzenia nieplodna. skąd sie znáczy dobrze / iż tá niewiástá wielkiey pobożności byłá pełná / iż sie ostálá godna nie tylko widzenia Anyelskiego: ále y naprawy tákiey nieplodnego przyrodzenia swego. Czásu tedy iednego / gdy podobno ná modlitwie byłá: vkazał sie iey Anyoł y rzekł: Nieplodnaś / á dźieći nie maß: ále poczniesz y porodźisz synà. pátrzże ábyś winá nie pilá / áni piiánego żadnego napoiu: á żebyś nic nie iádłá nieczystego: bo poczniesz y porodźisz synà / ktoremu sie głowy brzytwá nie dotknie / przeto iż będzie Názáreus / ábo poswiecony y oddány Bogu od żywotá mátki swey / y on pocznie wybáwiáć Izráelá z reku Filistyńskich. Ták do rodzenia tákie° człowieká ná cudowne spráwy Boskie obránego / kazał sie P. Bog mátce przyprawić: áby dźiecie miáry / trzeźwości y posłuszeństwá mátki swey tym lepiey náśládować mogło: á żeby dar Boski w sobie / świętym á przystoyny białymgłowō życiem vczćiłá. ktorey gdyby ine małżeństwá Chrześciáńskiego niewiásty náśládowały / á ku służbie Bożey płod swoy obracały: dawałby im P. Bog wielką pociechę po dźiatkách ich.

*Ctemu sie chować miernie mátce Sámsonowey Anyoł kazał.*

Byli to Názáreyczykowie w zakonie stárym / ludźie ná służbę Bożą / iákoby dźiś zakonnicy / oddáni: ábo do czásu / iáko iest v Moyzeszá: ábo przez wszytek czás żywotá swego / iáko ten Sámson. ktorych to było zwierzchnie práwo / ktorego bez grzechu wielkiego przestąpić nie mogli: áby włosow nie golili / á winá / y tego wszytkiego co z iágod winnych iest / nigdy nie skusili: ná podporę czystości / trzeźwości / postu / y miáry / czego naywięcey w służbie Bożey potrzebá. Niewiástá oná vczćiwa y mądra / mężowi iáko przełożonemu swemu widzenie ono y słowá powiedźiáłá: mniemáiąc ábyś

*Názárei co byli w stárym zakonie.* Num: 6.

*Mężom sie y stárszym*

iąc áby był Prozok iáki á prosty człowiek Anyoł on co iey zwiástował. y mowiłá: Mąż Boży przyszedł do mnie z twarzą Anyelską bárzo strąszliwy: y to mi á to powiedźiał. A Mánue vwierzył/y dał cześć Bogu/ prosząc áby drugi raz posłał męża onego/ná lepszą náukę coby czynić mieli z synaczkiem/ktory sie vrodzić miał. y wysłuchał go Pan Bog. Bo drugi raz przyszedł Anyoł do ieg̃ żony/iáko do nabożnieyszey/ y ktora ná polu w osobliwości y pokoiu czyniłá modlitwę. A oná go z dáleká poznawszy: pobieżáłá do męża/ opowiádáiąc mu iego przyszćie: y szedł z nią Mánue/y wyźrzawszy go/rzekł: Tyśli iest ktoryś z niewiásta pierwey rozmawiał: A Anyoł powiedźiał: Jam iest. y powrozył to/iáko żenie iego náukę dał/roskázuiąc/ áby sie ták záchowáli. A Mánue chcąc vczćić męża onego/ prosił go ná kozlątko do domu swego. Lecz Anyoł powiedźiał: Jesli mis do iedzenia prosba przymuszasz/ iać ieść niechcę: ále iesli chcesz ofiárować/ ofiáruy P. Bogu. A Mánue niewiedźiał żeby był Anyoł. y spytał go Mánue: iákoć imie/ żebych cie vważyć y vczćić vmiał/ gdy sie to co mowisz skutkiem ziści? A Anyoł powiedźiał: czemu sie o moim imieniu pytasz/ ktore dźiwne iest: iákoby rzekł: Niewiesz ty com iest: stanu y náttury moiey poiąć nigdy nie możesz/przeto sie prozno y o imieniu pytasz. Tedy Mánue wźiął kozle y potrawy polewczáste/ y ofiárował ie ná iedney skále Pánu/ ktory dźiwy czyni. A gdy płomień z ofiáry w niebo sie puszczał: Anyoł záraz w płomieniu w niebo wstąpił.

*Anyoł ofiáre w niebo ponosi.*

Ná co oni pátrząc/ pádli ná ziemię ná twarzy swe/y potym sie im Anyoł nie vkázował. A Mánue zrozumiał iż to był Anyoł Páński/y rzekł do żony swey: śmiercią pomrzemy/o to żesmy widźieli Páná. z prostego y pospolitego rozumienia v Jzráelá/ mniemáiąc/ áby ten żyć długo nie mogł/ ktory Bogá/ ábo Anyołá moc Bożą ná sobie noszącego/vyźrzy. Lecz żoná śmielsza/y lepiey Bogu dufáiąca/rzekłá: gdyby P. Bog nas zábić chćiał: nie przyiąłby ofiáry z reku nászych/ániby nam tákie rzeczy przyszłe oznaymiał. Zá czásem porodźiłá synā/y dáłá mu imię Sámson. Rosł̃ ono dźiecię/y błogosławił mu P. Bog/y Duch Boży był z nim/ gdy żył pod namioty powiátu swego Dán/ miedzy Sárą á miástem y Eſtáol. A gdy doroſł Sámson/wiedząc iż go P. Bog ná to obrał áby woyne wiodł z nieprzyiacielmi ludu swego/á wyzwolił ie: szukał iákiey przyczyny/zá ktorą by przymierze ktore iuż byli Jzráelczykowie z Filiſtynámi służąc im vczynili/ zrzucić mogł. y táką nálazł. W Támnáćie mieście Filiſtyńſkim vnyślił żonę wźiąć: á iáko posłuszny y dobry syn/oycá o to y mátki prosił/aby mu táką á táką wźieli zá żonę/nie chcąc sie nád wolą ich żenić (bo stáry zakon dla obiernice o Meſſyaszu z małżeństwá błogosławieństwá oczekiwał) wzbraniáli sie ná przodku rodźicy iego/ wiedząc iż P. Bog małżeństwá z Filiſtynámi nieobrzezańcy bráć zákazał: wszákże wiedząc iż sprawá Duchá Bożego w nim byłá/ á iż mu tego Pan Bog sam dopuścił: vczynili ták iáko prosił/y szli z nim do onegō miástá.

*Anyoł ná obiad prosił Mánue.*

*P. Bogu sámemu ofiárá być ma.*

A gdy przychodźili z nim do winnic Támnáty/pozostał troche ná stronie Sámson: á owo sie nań lew młody á bárzo srogi z rykiem rzucił. á Sámson wzbudzony y posilony Duchem Bożym/nie máiąc nic w ręku/ porwał lwá y rozdrápał go ná częśći iáko iákie kozlę. Tu doznał śiły swey/y poznał dar Boży w sobie. A iż pokorę miał wielką/ y znał dawcę śiły oney dźiwney/ z onym męstwem swoim nie pokázował sie/ áni tegō rodźicom oznaymił. y zmowiwszy tám żonę/odszedł do domu. A gdy sie drugi raz po kilku dni ná skończenie małżeństwá z rodźicámi wracał do onego miástá y oblubienice swoiey: chcąc zá ono zwyćięſtwo ná mieyscu gdźie lwá poráził dźiękować P. Bogu/ szedł tám/y nalazł w pászczce lwiey pszczoły/y plastr miodu. y wyiąwszy miod iadł idąc/ y vdźielił go też oycu y mátce. ále im nie powiedźiał/iáko y gdźie on miod nálazł. Był ták iezyką powściągliwego/iż y oney dźiwney rzeczy zátáił.

Przyszedszy tám/spráwował oćiec synowi Sámsonowi gody. A oby wátele miástá one°/widząc Sámsoná z twarzy y z ćiáłá człowieka bárzo mężnē: bać sie go poczęli/ áby czego zuchwále nie począł: y w rzeczy go czcząc/á ono wiecey áby go vkrocić mogli/ przydali mu trzydźieści młodźieńcow mocnych y mądrych/ áby przy nim byli. ktorym Sámson w rozmowie towárzyſkiey rzekł: Zgádnićie mi iedne gadkę do śiodme° dniá poki trwáć gody będą/ á ia wam dam trzydźieści koszul y trzydźieści ſukien. á nie zgádnięćieli/ wy mnie tak wiele dáćie. Oni áby w mądrości y w dostátku nie zdáli sie być Sámsonowi podleyszy: przyzwolili ná to. y dał im táką gadkę: Z iedzącego wyszedł pokarm/á z mocnego słodkość. Trudna sie im bárzo rzecz

*Widzenie Anyołánie przynosi śmierći.*

zdáłá/

zdálá / á tráćić mieli ták wiele y ſromotę odnieść: przeto żonę ony młodą Sámſonowę / ſąſiádkę ſwoię náprawili / áby ſię od męża ſwego dowiedźiáłá / coby to zá gadká byłá / y nákoniec pogroźili iey ogniem y ſpalenim domu oycá iey / mowiąc: izali ná toſćie nas prośili / ábyſmy tu złupieni byli w domu wáßym? Tedy żoná Sámſonowá przez ſiedm dni mężá prośiłá / płákáłá / nárzekáłá mowiąc: nie miłuieß mię / iż tego dla mnie vczynić nie chceß / ábyś mi tę gadkę wyłożył. A Sámſon ſię długo wzbraniał / mowiąc: Oycu memu y mátce tegom ſię nie zwierzył / á tobie bych powiedźieć to miał?

Lecz dniá ſiodmego / gdy mu ſię iuż ſwym nárzekániem y niepokoiem vprzykrzyłá: powiedźiał iey iáko zábił lwá / á w iego páßęczce nálazł miod. A oná to wnetże młodźieńcom onym wydáłá. y niźli wieczor przyßedł / przyßli do Sámſoná / y zgádli mu gadkę / mowiąc: Nic nád miod ſłodßego / nic náde lwá mocnieyßego. to ieſt: Lwáś ty zábił / á w gębieś iego pßczoły y miod nálazł. Sámſon ſię domyślił iż go żoná oßukáłá / y rzekł: byśćie byli iálowicą moią nie oráli / nigdybyśćie byli nie zgádli. y wnet zá wzbudzeniem Duchá ś. poßiebżał miedzy Filiſtyny / do miáſtá Aßkalonu / y zábił tám trzydźieści mężow z roſkázánia Bożego / ktore tym Pan Bog zá ich złośći karał. y obłupiwßy ie / dał onym towárzyßom koßule ich y ſuknie / y rozgniewány o to / iż go ták żoná iego zdrádźiłá / á iż to z naprawy Filiſtynow vczynilá: ßedł do domu oycá ſwego Sámſon.

A gdy opłonął nieco gniew iego / po niektorym czáśie wrocił ſię do żony ſwey / miłuiąc iey zá vpominek kozłę. Lecz gdy przyßedł / ociec iey powiedźiał / iż ią dał zá innego mężá / mniemáiąc áby iuż o nię niedbał. A Sámſon iuż iáwnie nie tylko iemu / ále wßytkim Filiſtynom / máiąc tę ſłußną przyczynę ná one nieobrzezáńce / nieprzyiaciele ludu Bożego / wypowiedźiał pokoy y przymierze / mowiąc: od tego czáſu iuż nie będźie moią winą / gdy Filiſtynom wßytko złe czynić będę. y naprzod názbierawßy y nałowiwßy lißek / á ogon iedney do drugiey związawßy / głownie zogniem do nich przywiązał / y puścił ie. A lißki rozbiegáiąc ſię / popaliły wßytko zboże y vrodzáie Filiſtynom / ták iż y winnice y oliwniki pogorzały. O czym ſię dowiedźiawßy Filiſtynowie / á iż on ociec żony iego przyczynę dał Sámſonowi biorąc mu żonę: ſpalili y żonę ony y oycá iey. Wßakże Sámſon ná tym nie przeſtał: ále nálazßy Filiſtyny gdźieś w kupie / pobił ich wielką liczbę / ták bárzo / iż towárzyßę pobitych prze ono cudowne iego meſtwo y żal wielki / zdumiawßy ſię / ſiedźieli kolano ná koláno zakładáiąc.

Po tey porażce zámknął ſię Sámſon w iáſkini Etám. O czym dowiedziawßy ſię Filiſtynowie / zebrali ſię z woyſkiem wielkim / y kázáli wßytkim Izráelczykom / áby im Sámſoná wydáli / grożąc im zgubą ich. A zebrało ſię trzy tyſiące mężow z pokolenia Judy / k woli Filiſtynom / chcąc dobywáć y wydáć Sámſoná / ſędźiego y obrońcę ſwego. A on wiecey ſobie ważąc pokoy y dobre pospolite / á niźli zdrowie ſwoie / przyzwolił áby go wydáli: tylko tego żądał / áby go nie zábiiáli / á żywo związánego podali. y gdy mu to obiecano / dał ſię im związáć dwiemá nowymi powrozámi. y ták go dáli w moc Filiſtynom. Byłá wielka rádość y wołánie w obożie Filiſtynow / gdy im był przyprowádzony Sámſon. Ale gdy ono wielkie weſele pokázowáli: Duch Boży wzrußył Sámſoná / iż wnet one powrozy ná ſobie / iáko len gdy go zápali / porárgał. y chcąc bić nieprzyiaciele ſwe / á nic w ręku nie máiąc: nalazł náźiemi ßczękę ośłą / y onąż kością biiąc ie / pozábił y rozgromił wßytko woyſko ich. y zoſtáło ná plácu tyſiąc oſob zábitych.

Widząc Sámſon wielkie á nieſłycháne zwycięſtwo: nieco ſwey mocy przyczytáiąc śpiewał: Szczęką ośłą roſprośßyłem ie y zábiłem tyſiąc mężow. A tym czáſem / ná więtßę poniżenie iego / á wſławienie więtßego miłośierdźia Boſkiego nád nim: páło nań ták wielkie prágnienie / iż on woiownik ták mężny / dla trochy wody / ktorey mieć nie mogł / vmierał. a ktorego woyſká porázić nie mogły / máluczki go niedoſtatek zábiiał. Poznał Sámſon vłomność y ſłábość ludzką / y vkorzył ſię P. Bogu / y zawołał do niego mowiąc: Niech będą Pánie cále ſprawy twoie: dałeś wielkie zwycięſtwo w ręce ſługi twego / á oto z prágnienia vmieram: y wpádnę w ręce nieobrzezáńcow nieprzyiaciół moich. A iż z wielką wiárą y z wielkim vfánim y wyliczánim innych dobrodźieſtw Boſkich prośił / łácno vprośił. Bo iuż nie z ziemie áni z opoki / ále z kośći / z zębá iednego oney ßczęki ośley / puściło ſię źrzodło ſłodkiey y wdźięczney wody / ktora ſię ochłodźił y śiłę wźiął. Zá prawdę wielkiey świątobliwości człowiek / dla ktorego P. Bog tákie cudá vczynił.

*Pobił Filiſtynow wiele.*

*Wydáć ſię dopuścił nieprzyiaćiołom.*

*Szczęką oſłą zabił Sámſon tyſiąc nieprzyiaćioł ſwoich.*

*Prágnienie wielkie ná Sámſoná.*

*Krynicá z zębá.*

o iako iest mocna á miłośćiwa ręká iego/ná pomoc tym/ ktorzy go dobrze wzywáią.

Miał tedy pokoy lud Boży/y był po cześći wolny od Filistynow/y sądźił á sprawował ie w pokoiu on sędźia ich Sámson. A czasu iednego szedł do ziemie Filistyńskiey do miásta Gazy/żadney sie ich mocy y woyská żadne° nie boiąc/ y stánął v iedney nierządnice/ábo (iako Rabinow wykład ma) w niewiásty gościnny dom máiącey: byli temu rádźi Filistynowie/ iż go w murzech zámknąć mogli/y zebrawszy sie/ obroczyli miásto/chcąc go skoroby wyszedł/ zábić. A Sámson spiąc áż do puł nocy/ wstawszy/ oboie wrotá v bramy mieyskiey ręką swą ze wszytkimi zaporámi y zamki y podwoiámi obálił/y wźiąwszy ie niosł ná iedne gorę. Przelękli sie oni nieprzyiaćiele/oney śiły cudowney/ y potym z żadnym woyskiem ná one iego sáme° osobę oburzyć sie nie śmieli.

*Wrot ćmiejskich ten vwnątrz nocy Samson.*

Lecz czego woyská nie przemogły/ chytrość y pochlebstwo niewieśćié zwoiowáło. Bo potym Sámson wźiął sobie zá żonę Dálilę nieiáką w mieśćie Sorek. Tę iż miłował podobno wiecey niźli przystało/ tákże iako od drugiey/ á od tey dáleko szkodliwiey/zdrádzonym został. Bo Filistynowie wiedząc iż v niego Dalilá wiele może: zmowili sie z nią/ y obiecali iey iedenaśćie set srebrnych/ prosząc: áby ná nim wypochlebowáłá/y łágodnością swoią zdrádliwą wybádáłá sie/ w czymby táką moc miał/á iákoby mogł poimány być. Czyniłá tá zdrayczyna iako mogła nachytrzey y napilniey to/ ná co była przenáiętá. A Sámson wiedząc iákiby w tym grzech miał/ gdyby iey to oznaymił/zbywał iey rozmáićie. Raz powiedźiał/gdyby mię związano śiedmią mokrych żył vczynionych powrozow/ zostáne tákże mdłym iáko y inni. Co oná powiedźiáłá pánom Filistyńskim/ y dáli iey tákich powrozow. A gdy zásnął/ związáłá go/ y w domu żołnierze zátáiwszy/ záwołáłá budząc go: Nieprzyiaćiele nád toba. A Sámson sie pozwawszy/ powrozy one iáko nici slinámi zmoczone potárgał. Przeklęta niewiástá widząc iż iey nie powiedźiał w czym moc miał: nie przestáłá go prośić y icmu sie przykrzyć. á on iey drugi raz powiedźiał: gdy mię związą nowymi powrozámi/ będę słáb iáko inni. Vczyniłá iáko pierwey/ w domu záráiłá zdrayce/ále skoro krzyknęłá: Filistynowie nád toba Sámsonie: pozwał sie/ y potárgał powrozy iáko nitki. Trzeći raz tákże/ włosy ie°/ktore sie ná śiedm kosmow dźie-

*Siedm powrozow przerwał iáko nici.*

*Dálilá Sámsoná zdradza.*

lily/ splotłá gdy był zásnął/ y gwoździem do ziemie przybiłá. Ale skoro sie ocknął/ wnet gwoździ z ziemie z włosámi wyrwał.

Nie mogł sie obaczyć mily Sámson: ták niewiáśty oney zámiłowánie oczy iego ślepiło/ iż zdrády nie widźiał/ á przy niey mieszkał/ y domowemu nieprzyiaćielowi odiąć sie nie vmiał. Przeroż skárány iest od P. Bogá/ y dány w ręce nieprzyiaćielskie. Złośnicá oná iákoma przedáiąc niewinnego męża swe°/ktory ią ták bárzo miłował/ smiała go ták długo frásować/ treskтáć/ budźić/ y spáć mu nie dopuśćić/ iż iuż ledwie żyw był przez one niepokoie/ ták długo/ áż ná nim prawdę wycisnęłá. y powiedźiał iey bárzo nierozmyślnie y z grzechem mogąc ią dla tęgo opuśćić y od niey odyść: żelázo/ powiáda/ nigdy ná mey głowie nie postáło/ bom iest poświęcony Pánu Bogu memu z żywotá mátki mey: gdyby mi głowę ogolono/ wnetby odeszłá ode mnie moc moiá/ y bylbych iako inny.

Widząc lisską zdrádliwą/iż sie iey otworzył/(bo one słowá ze czćią wielką ku Bogu y boiaźnią mowił) posłáłá do woiewod Filistyńskich/mowiąc: iuż mi teraz odkrył serce swoie/ iuż ieno ten raz przyidźćie/ pewnie go iuż mieć będźiećie. y záráiwszy w domu nieprzyiaćiele/pochlebstwem swym dyabelskim prośiłá Sámsoná długo/ iuż nieśpánim zmorzonego/ aby ná kolanách iey zasnął. Co skoro vczynił/przyzwałá bárwierza y ogoliłá głowę iego/y obudźiwszy go/ pchałá go od siebie/ bo iuż oná moc od niego była odstąpiłá. Nie iżby sie we włośiech chowáłá/ ábo ią włosy dáwáć miáły: ále iż on przestąpił w goleniu głowy przykázánie Bożę/ y zwierzył sie tego nieświeśćie/ skąd mogł bacyć iż go zdrádźić miałá/ á wolał w tym niebespieczeństwie być/a niźli ią opuśćić/lekko sobie dáry Boskie vważáiąc: opuścił go też P. Bog/ y odiął mu śiłę one zá grzechem. y záwołáłá Dalilá: Filistynowie przyszli ná cię Sámsonie. A on chcąc sie bronić iáko pierwey/ nie bacząc iż iuż P. Bog odszedł od niego/ wpadł w ręce nieprzyiaćioł swoich. y wnet że go związawszy/oczy mu wylupili/y prowádźili go do Gázy miástá/ y tam go do więzienia dáli/ y żárná mu młyńskie obrácáć kázáli. Pokutował tám w práwey skrusze Sámson: y kroząc sie zá grzech swoy/ nálazł v Páná Bogá miłośierdźie.

A gdy mu iuż odrástáć włosy poczynáły: ziecháli sie wszyscy woiewodowie Filistyńscy do Gázy z ludem wielkim: áby bieśiad

vżywáli/

wżywáli / y Bogowi swemu Dágonowi dźiękowáli y ofiáry czynili/iż im dał w ręce nieprzyiaćielá ich Sámsoná. y skupiwßy sie w iedne bożnice / chcąc widźieć wßyscy osobę one ták sławnego mężá:kazáli go przywieść. y postáwiwßy miedzy dwiemá słupy / śmiali sie z niego / y gráć mu przed sobą roskazáli. Grał przed nimi vbogi Sámson. ále pomniąc iáko Pan Bog pokutuiące przyimuie/á iż iuż grzechiego onym karáním/ męką/więźieniem/nágrawánim/zá skruchą serdeczną iego y láską Boską odpußczony był : y mogłá mu sie moc oná ktorą miał/ wrocić : miłuiąc też kościoł y lud Boży/ ná ktorego obronę był od Bogá dány:dla nich ważył zdrowie swoie. y vmyślił obalić on pałac wßytek/ y pobić nieprzyiaćiele ludu Bożego. Rzekł do pácholećiá ktore go wodźiło: niechay sie wesprę á odpoczne ná tych słupách/ ná ktorych dom ten stoi. A dom był pełny mężow y niewiast / y wßyscy tám byli pánowie Filistyńscy / y po pokryćiu y gornych gankách było o trzy tysiące ludźi. Tedy Sámson począł wzywáć w gorącey modlitwie Páná Bogá / y mowił: Pánie Boże moy wspomni ná mie : przywroć mi pierwßą śiłę moię / Boże moy/ ábych sie pomścił nád nieprzyiaćioły memi / y o vrráć dwu oku moich. y iawßy słupy one/ ieden práwą drugi lewą ręką/ rzekł: Niech położę zdrowie moie z Filistynámi. á trząsnąwßy mocnie słupámi / obalił dom wßytek / y vpadł ná wßystkie pány Filistyńskie / y ná lud ich ktory tám był/y wiecey ich pobił vmieráiąc/niżli żyiąc. Zatym przyßli bráćia y powinowáći iego/y pogrzebli go w oycowskim grobie.

*mson mieni- m sie ſtał.*

*Smierć Sámsonowá,wiecey pobiłá nie przyiaćioł niżli żywot.*

Sądźił lud Boży lat dwádźieśćia. Dobrą á świętą śmiercią skończył/y w wielkiey pokućie/y od Páwłá Apostołá miedzy święte poczytány iest. Bo oná śmierć iego przyßłá mu z dobrego rozmysłu/ y z miłośći czći Boskiey / ktorą Filistynowie bluźnili : nie dla pomsty o własną krzywdę. Bo ácz wspomina wykupienie oczu swych: ále iż on był sędźią y przełożony ludu Bożego/krzywdá iego/była krzywdá kościołá wßytkiego/o ktorą on nawiecey czynił. Dobrze znáć iż sie oná śmierć P. Bogu osobliwie podobałá / iż mu śiłę nie z porastánia włosow/ále z osobnego dáru swego wrocił ná posługę one pospolitą/y zgubę nieprzyiaćioł ludu swego. Wielką cnotę swoię zá prawdę w tákiey śmierći pokazał:iż chćiał zdrowie swoie dla dobrá pospolitego vtráćić/ábi poniżeni byli niewierni / á moc sie ich nád wiernymi skroćiłá. Ná cześć Bogu w Troycy iedynemu / ktory roskázuie ná niebie y ná ziemi/ná wieki wiekom. Amẽ.

Hebr 11. *Co trzymáć o ś. mierći tákiey Sámsonowey.*

# Ná dźień Náwiedzenia Helżbiety od mátki Bożey / kazánie krotkie.

II. Iulij. *Lipcá.*

TWie brzemienne mátce mamy / ktorych dźiś zeßćie y rozmową / wielkie świeto y rádość wßem wiernym vczyniłá. Dźiś Syn Boży iuż wćielony / w náturze náßey poczęty w żywoćie/ nie czekáiąc wyßćia ná świát / w namilßey mátce swey ießcze mießkáiąc / świátu sie oznáymiáć/ moc Boską swoię pokázować / dáry Duchá świętego przez mátkę swoię przeczystą rozdáwáć / y posługę zbáwienia náßego spráwować poczyna. Dźiś sie dwie przedźiwne mátce nawiedzáią / obie w żywoćie płod błogosłáwiony noßą : obie cudowną láskę Bożą w poczęćiu synow swoich znáią : obie Prorokinie y táiemnic Troyce świętey pełne / o spráwach y o początku odkupienia náßego rozmawiáią. Ale iedną zacnieyßą niżli drugą. Jedną Páná/drugą sługę iego w żywoćie nośi. iedną w dźiewictwie bez męża/ drugą w nieplodności z mężá márką zostáie. iedną podáie dobrodźieystwá láski y dárow Boskich/á drugą ie bierze. Márya iáko krynicá / żywą wodę w sobie máiąc/ wesele Duchá ś. ná Janá y mátkę ieg̃ wylewa:á Helżbietá iáko rola deßczem polaná z burzymi Duchá ś. dáry serce swe wesela y napełnia. A iż nie tylko dwie mátce/ale też y dwá synowie w tym nawiedzeniu y w tey rozmowie rádość nam y poćiechę świętą dniá dźiśieyßego czynią : Z tych czterech osob/ácz dáleko od siebie rożnych/ náuki zbáwienne odnieść możemy/ to iest:z Chrystusá Bogá naßego w żywoćie máćierzyńskim przebywáiącego:z mátki iego przesławney/z Janá/y z Helżbiety.

*Łaską Boża przez Márya sie podáie.*

Luc: Baſil: 43.

I. Z strony Páná Jezusá obáczmy/iáko rychło/á záraz skoro sie w żywoćie Pánieńskim począł/spráwować wnet zbáwienia náßego nie omießkał:goruiącnam postáńcá swego/ktoryby nas o przyßćiu iego obwieśćił/y do niego przyprawił. On wzbudźił mátkę swoię/ábi tám ßłá/gdźie Jan w

*I. Pierwßa náuká. Pan Chrystus w żywoćie mátki nie omißkał*

*Sprawować zbáwienia nasłego. Ian 1. w ywocie poświecony.*

mátce leżał / gdźie sie ieszcze sam nie czuł: żeby nie czekaiąc czásu y wyszćia z ćiáłá / poświecony y czysty od grzechu pierworodnego / á dostoyny na wielki on vrząd został: żeby iuż poznał tego ktorego świátu vkázować miał / á głos iego przez mátkę vsłyszawszy / sam sie iego głosem ná puszczy ku náwroceniu grzesznych sstawał.

*Esa: 49.*

áby sie ná nim ziścilo proroctwo: Pan mie záwołał z żywotá mátki moiey / ieszcze w mátce wspomniał ná imie moie. A nie tylko Janowi Zbáwićiel máluczki w ćiele / y z żywotá mátki dobrze czynić chćiał: ále y Helżbiećię y wszytkiemu domowi Zácharyaszowemu / á z niego świátu wszytkiemu. Stądże poznawamy / iáko Pan Chrystus dla nas wćielony nie omieszkał do rozdawánia łáski y dárow niebieskich / ábysmy też y my do bránia nie omieszkiwáli. Wstyd sie káżdy ták wielkiego lenistwá / bacząc iáko ochotny iest Bog náss / áby nam dobrze czynił / czekaiąc nas żebysmy rece ściągáli / á poki czás mamy / Duchá iego świętego y oczyśćienie z grzechow nászych z tym Janem / y od młodości y w káżdym wieku y czásie żywotá nászego brali. Miluyże tego Zbáwićielá twego / ták o twym dobrym czuynego / y ták ránodo ćiebie wstáiąc ego / á goruy sie ná otrzymánie dárow iego.

2.

*Láská Duchá ś. w miłości sie ku bliźniemu pokázuie.*

2. Z strony Mátki przeczystey / przypátrzmy sie iáko Duchá ś. łáski będąc pełná / naywiecey ią y napierwey ná miłości bliźniego pokázálá. Nie przestáiąc ná swey bogomyślności / y ná komorze swey / w ktorey z Anyołem spráwiłá potrzeby zbáwienia nászego: słyszac o Helżbiećie brzemiennej y pociechy á posługi iey potrzebuiącey / pobieżálá do niey. Toć iest pewny znák y skutek łáski Bożey w nas / y Duchá ś. obecności w sercách nászych / gdy miłość ku bliźnim pokázuiemy / á do posług sie ieg y pomocy wszelákiey nie żáluiemy. Nic gorącey oney miłości ćiężko nie było: brzemie ono nowe á dźiwne w żywoćie / drogi iey oney nie odrádźiło / dáleko ść y práca / y gory / y pieszе chodzenie / y ośierociáłość / y inne trudnośći pánieńskiego sercá od onego vczynku miłośiernego nie odstrászyły. A iednák ná wstyd pánieński pomniąc / oczu sie ludzkich ná tey drodze strzeże: á podobno do żadney gospody ná odpoczynienie niestępuiąc / nocą y dniem z skwápliwośćią bieży / áby pánienká / ktorey przebywánie w swey komorze y záträienie wiecey służy / ludźiom sie nie vkázowáłá / áni do rozmow niepotrzebnych wstępu nie miáłá. Obácz y

*Wstyd pánieński.*

niezmierna iey pokorа: nie pomni sie być mátką Bożą / Krolową Anyelską / Pánią wszego świátá: iáko iedná niewolnicá y sługá idźie ná posługę Helżbiety stárey. O mátko Pánska / do twey posługi wszytki sie chorzy Anyelskie znižáią: á ty sie tey Helżbiećie stárey / ktorа tobie nigdy rowna stanę y zacnośćią nie iest / poniżasz / y ná posługi sie iey iáko młodsza y naniższa podáiesz:

3. Szczęśliwy dom w ktory weszłá Pánná / y w ktory Jezusá Bogá przyniosłá: ále szczęśliwszą Helżbietá / ktorа iey pozdrowienie vsłyszałá: wszákże naszczęśliwszy Jan / ktory naprzod skutek y pożytek iey pozdrowienia vczuł y odniosł. Cudá wielkie zá przyśćiem tey Pánny / y nieslychane nigdy rzeczy iáwić sie poczęły. Na głos iey pozdrowienia / głuchy w żywoćie słyszy: nierozumny rozum bierze: ślepy ostro Pánа swego widźi: porodzony w grzechu / Duchá ś. chrzest y obrzezánie odnosi: ten co sie nie czuł w żywoćie mátki swey / rádować sie poczyna / dźiećie w żywoćie ná mátkę woła: Znay Pánа y Bogá mego y swe° / mátko mila. Widze ia Pánа ktory przyrodzeniem władnie / czekać niechce porodzenia mego / nie trzebá mi przez dźiewićę mieśiecy w tey żywoćie leżeć: bo iest we mnie ten ktory iest wieczny. Wynidę z tego ćiemnego mieszkánia / opowiem rzeczy dźiwne / ktore sie iuż w żywoćie Pánienskim sstały. Wszakem ia iest trabá iego / trabić mi o iego wćieleniu potrzebá: głosem iestem iego / mowić iuż o nim muszę / y iezyk oycá mego błogosłáwić y ku mowieniu przywieść mam / y żywot twoy máćierzyński ożywie. O dźiwne táiemnice / ieszcze sie nie vrodźił / á iuż z skakániem mowi: ieszcze go nie widáć / á iuż grozi: ieszcze mu mowić nie wolno / á iuż sie słyszeć dawa: ieszcze żywotá swego nie prowádźi / á iuż Bogá swego chwali: ieszcze świátłości nie widźi / á iuż słońce vkázuie: ieszcze go nie rodzą / á on rodzay vprzedźić chce. Nie miło mu iż go przy Pánie iego wśćiągáią / nie rad czeka kresow przyrodzenia / chćiałby sie rychło z ćiemnice żywotá mátki wyrwáć / á Zbáwićielá świátá oznáymiáć. Przyszedł ten / práwi / co wiezniе rozwiązuie: á mnie czemu w wiezieniu trzymáią: przyszło słowo áby wszytko náprawiło / á ia czemu ieszcze mam tu śiedźieć: wynidę / vprzedzę / wołáć będę: Oto báránek Boży ktory gładźi grzechy ludzkie.

O dźiwne cudá / ktore czyniss Chryste / przez głos Mátki twoiey. Náwiedźże nas też dźiś / y czásu śmierći nászey / miła Má-

rko y go-

tko y gospodze naßá: niech głos twoy zabrzmi w vßách náßych (bo słowá twoie słodkie/á twarz prześlicznа iest twoiá) ábychmy sie z ciemności tych pokwápili do świátłości y służby Synа twego ktorego nosiß/ktorego rodziß/ktory w żywocie twoim przebywa. Szczęśliwi iesteśmy/że cie mamy w domu kościołá świetego powßechne°/ktoregoś ty przeczysta iest wßytka okrasa. Szczesliwe náße Jeruzálem / ktore sie z tákiey Krolowey weseli. Corki Syońskie pátrzac ná cie błogosławią ciebie / y krolowe wßytkie ciebie sławią. Lecz ßczęśliwßy bedźiem/gdy słowá twe przemkną áż do wnetrznośći náßych/ á duße náße vmárłe wzbudzą / łáską tego ktorego nosiß : abysmy sie z tey ciemnice świátá tego pozywali/ y woniey teskmili/ y ciebie w krolestwie Synа twego w chwale Troyce świetey oglądali.

4. A Helżbietá czuiąc dáry Boskie w sobie / y ono skákánie rádosne synaczká swego/ y máiąc obfitość Duchá Bożego/ y w prozoctwie widząc y znáiąc chwałe Troycy ś. Oycá ktorego Syn w żywocie Márycy przebywał / y Duchá ś. ktorym sie rodzay iey przedźiwny záczął/ vstá swoiá chwałe páńieńską otworzyłá. Baczyłá dobrze/iż iey przez nis Pan Bog one rzeczy wielkie otworzył/y ná głos iey pozdrowienia / ono dał błogosławieństwo / y Duchá synowi iey w żywocie/y oney sámey. Wielkim tedy głosem záwołálá z całego sercá y miłości ku niey: Błogosławionáś ty/ práwi/miedzy niewiástámi: nád cie świát nie miał / áni mieć ßczęśliwßey białeygłowy będźie. przeto iż ty sámá nosiß w żywocie tákiego ktory iest Pánem y stworzyćielem moim. Błogosławiona wiárá twoiá/ktora na tákie rzeczy nigdy niepodobne v ludźi zezwolilá. pewna rzecz iżci ziści Bog twoy wßytko co rzekł. A wyznawa Helżbietá wźięte przez Pánne dobrodźieystwá/ mowiąc: Skorom głos vsłyßałá pozdrowienia twego/rozrádowało sie dźiecią tko w żywocie moim/y vkázuie mi dźiwne zákryte táiemnice/á ia mowe ieg rozumiem/ y wiem iżeś ty iest mátká Bogá mego. Co czynić mam ? iákoć dźiękować mam niewiem sámá / Páńienko krolewska/ sławo rodzáiu náßego/okráso płći żeńskiey/wieleś y názbyt dla mnie tym náwiedzenim y przyßćiem twoim do mnie vczynilá. Táiß sie pokorna dźiewico / á nie powiedaß mi o tym co nosiß w żywocie : ále synaczek moy czuie coś ty zacz iest / y Duch Boży mnie obiawia : y ieśli lud Bozy tego nie zrozumie / kámienie mowić y sławić cie z owocu żywotá twego beda. Nie śmiem gánić żeś do mnie przyßłá: ále sie dźiwować muße / iż ty prawdźiwa y rodzona Márká Bogá mego bedąc/mnieś niewolnice twoie y babe grzeßną náwiedźiłá / y tákieś dla mnie ná drodze strudzenie podźielá. Jam przyść do ciebie y dźiękowáćći zá to miałá/ iż nosißzbáwienie náße / iżeś sie druga náßa Ewa sstálá / przez plod twoy nas ozywiáiąca. Ták sie rozumieią ony słowá Helżbiety stárey / z ktorych sie náuczmy czćić/ iako naywiecey możem / te przeczysta Márke/ y na iey chwałe vst náßych nigdy nie zámykáć/ále wołáć często z ona druga niewiásta: Błogosławiony żywot ktory Chrystusa Boga náßego nosił/ y piersi ktorych on pożywał. Vczmy sie y wodźięczności zá dobrodźieystwá Boskie/ ochornie zá nie dźiękuiąc dawcy ich. A mieymy wielką nádźieis w przyczynie tey rodźićielki Bogá náßego/bo w niey Chrystus chce sławny być/y w iey sie czći kocha Luc: 11.

5. A oná iáko mądra y pokorna/ wßytkę czesć/ ktora iey czynim/ z śiebie składaiąc/ do nog ia Synа swego pomiáta/mowiąc: ty mnie Helżbieto sławiß y wychwalaß/ dobrze czyniß/bo nic nie máß niepráwego y omylnego áni pochlebnego w słowiech twoich: wßakże ia znam od kogom to wßytko wźięłá/tám sie z tym wracam/z śiebie te czesć składam/á dawam ią tworcy y Pánu memu mowiąc / y was vczac ábyśćie zemną te pieśń śpiewáli: **Wielbi dußá moiá Páná mego : y rozrádował sie duch moy w Pánie Zbáwićielu moim.** A my z toba y przy tobie y dla ćiebie/Márko żywotá náßego/ wielbimy y wystawiamy Bogá w Troycy iedynego/ y nie day Boże / aby w czym innym miałá być nawiersza rádość y kochánie náße / okrom Jezusá Synа Bożego°/ktory sie dla nas z ćiebie národźił. **Iż weyzrzał**/práwi/ **ná podłość y pokoze niewolnice swoiey.** Jesliż ty ktoraś nigdy nie zgrzeßyłá/á ieśteś y w poczećiu czysta/y nád wßytkie Anyoły podwyższona/y tákim rodzeniē vczczona / podłaś sie y niedostoyną czyniß łáski Páná twego: á ia pełny grzechow od młodości moiey / gdźie poyde ? do iákiego sie poniżenia vdam ? iáko sis nisko położ ? gdźie ták gleboka przepáść nikczemności mey nayde ? O byśmy byli pokorni á sámi

5. Magnificat *pieśń przecznstey Pánny.*

ſobą gárdzący / rychlobyſmy oko Boſkie
ná ſie obrocili. A ſtąd/powiáda / (żeś ná
mie weyźrzał) **Błogoſławić mie będą**
**narody wſzytkie.** Błogoſławim my
też ćiebie y wynośimy y czeſto Anyelſkimi
ſłowy pozdrawiamy/Krolowa niebieſka.
A kto ćiebie nie ſławi:y pogáńſka niewier
noſć twemu ſie ſzcześćiu dźiwuie. Sam
tylko niezbożny hereryk zayźrzy ſławie
twoiey/ pozdrowienia ſie twego wſtydźi/
ſłyſzeć twey chwały niechce. Bo w nim on
wąż/ktorego ś ty głowę ſtárłá/vſtáwicznie
z tobą bóy wiodąc / pięty twoie zránić v-
ſilnie. Lecz my ćiebie záwżdy ſławiąc/prá
wowiernemi Kátholikámi/y tym kośćio-
łem Synā twego ze wſzyſtkich narodow
zebránym/ o ktorym tu prorokuieſz/być ſie
pokázuiemy. Márko przeſławna/niech ſie
ieśći proroctwo twoie: przez przyczynę
twoie przemożną/ wſpomoż nas/ ábyſmy
nie vſtawáli ná ſławie twoiey/ktora wſzy-
tką ná Synā twego Bogá náſzego z ćiebie
ſie obraca/y tám ſie ſkąd wyſłá náwraca.
Dignare me laudare te Virgo ſacrata,
da mihi virtutem contra hoſtes tuos.

*Heretycy zayrzący czci Pánnie Mátce Bożej.*

*Wielkie rzeczy P. Chryſtus y czynił matce ſwey.*

**Vczynił tobie wielkie rzeczy Pan**
**twoy.** Wielkie záprawdę/ ktore żadnego
ſtworzenia nie porkáły. Tyś mátką y dźie-
wicą/w tobie ſámey ożenione ieſt dźiewic-
two z mácierzyńſtwem/pánnąś przed ro-
dzeniem/w rodzeniu/y po porodzeniu. Tyś
ſámą ieſt właſna y rodzona Mátką Bogá
náſzego / z twoiey krwie wźiął Bog czło-
wieczeńſtwo / y krew twoię w Boſtwie
ſwey ſynowſkiey perſony ziednoczył. Wiel
kie tobie rzeczy vczynił/ákomu innemu tá
kie: Ale y nám wielkie ácz nie rowne: ſtwo-
rzył nas/odkupił/ od czártá wyzwolił/ do
pokuty przywiodł / do doſkonáley dróg
ſwey powołał/ krolеſtwo z tobą obiecał/
y nákoniec tytułem twym máćierzyń-
ſkim/gdy wolą iego czynić będźiemy/ nas
okrąśić ieſt gotow. **Przetoż świętе/**
**wielkie y ſtráſzliwe imię iego.** A mi-
łośierdźie iego / nie tylo ná tobie zoſtáło
Pánno: ále ſie ſzerzy záwżdy y ná wieki/
**od narodu do narodu w tych kto-**
**rzy ſie go boią. Vczynił moc w rá-**
**mieniu ſwym.** Mocny Bog náſz/á mo-
cy ſwey nawiecey ná hárde vżywa/ktorzy
dáry iego ſobie przypiſuią / á dawcy ſie
ich nie korzą:y wnet ie ſkłáda/ á pokorne y
ſile ſwey nie dufáiące wynoſi. Oddal od
nas Chryſte Synu Boży / brzydką hár-
dość / vczyń nas wiernymi náſłádownikámi
pokory twoiey: przez przyczynę pokornej
Mátki twey/vczyń nas pokornymi:żáday
nam wielkie prágnienie do niebieſkich dá-
row y Anyelſkich roſkoſzy / ábygorącość
chućі świeckich y ćieleſnych w nas vgá-
ſtá. Obrzydź nam potrawy Egiptu tego
świátá/á vkázuy nam vboſtwo/niedoſtá-
tek y nikczemność náſzą / żebychmy do ćie-
bie wołáli o pokarm y bogáctwá wie-
czne / á poniżeniem pokornym y wzgárdą
ſámych ſiebie / ſpoſobnymi do nich zoſta-
wáli. Wſżák przyimuieſz wierny lud twoy
Jzráelſki/ktorzyś ſobie obrał/y do iedności
kośćioła ſwego powołáćieś go raczył.
Nie zárzucay nas / ále wſpomni ná mo-
cne/ y nieodmienne obietnice twoie/ rzą-
dzone do przodkow oycow náſzych/ Abra-
hámá / Jzááká / Jákobá. Tobie cześć y
chwałá/ ná wieki wiekom. Amen.

Matth.

## Męczeńſtwo vczniow Piotrá świętego / Proceſſá y Mártynianá/ piſáne od Adoná / y wiela innych piſárzow męczeńſkich oſtárodawną/ktore Grzegorz świety Papież ſławnie wſpomina Homilia 32. in Euangelia.

*Tegoż dniá wtorego Lipcá. Mart: R. ibidem.*

*Więźnie Mámertyńſkie w ſkále Tárpeiey w Rzymie, w ktorym ſiedział Piotr y Páweł.*

Zásow onych/gdy Symon czárnoksiężnik zginął: Nero Ceſarz
Apoſtoły święte Piotrá y Páwłá poimáć/y Paulinowi zacne-
mu w moc ie dáć kazał. ktory ie
dał do więźienia Mámertyny názwáne-
go. Tám wiele Chrześćian ſie do nich
ſchodźiło / y odnośili niemocni zlecżenia/
y operáni od czárrow wybáwienia/zá mo
dlitwą Apoſtolską. Ná co pátrząc Pro-
ceſſus y Mártynianus ( ktorzy z innymi
ſtráż nád Apoſtołmi trzymáli/będąc Rot-
miſtrzámi Aminellá książęcią) rzekli do
Apoſtołow: Vczćiwi mężowie: nie wąt-
pćie o tym iż was iuż Nero zápomniał/
gdyżeśćie iuż w więźieniu tym dźieśięć
mieśięcy ſtrawili. Proźim was / ábyśćie
wyſzli wolnie gdźie chcećie/ iedno w imię
tego Jezuſá Chryſtuſá / ktorego mocą tá-
kie cudá czynićie / pierwey nas ochrzćić
chćieyćie. Rzekli Apoſtołowie Piotr y Pá-
weł: ieſli chcećie z ſercá vprzeyme vwierzyć
w imię Troyce ś. y te cudá ktore widźićie
ſámi czynić możećie. To ſłyſząc ini poimá-

ni/wſzyſcy

ni/wßyscy iednym głosem záwołali: Dayćie nam wody/ oto iuż prágnieniem giniemy. Rzekli Apostołowie: Wierzćie w Bogá Oycá wßechmogącego/ y w Páná náßego Jezusá Chrystusá Synà iego iedynego/y w Duchá ś. á wßytko mieć będziecie. A oni wßyscy więźniowie pádli do nog Apostolskich/ proßąc áby im chrzest dáli. Tedy modle nád nimi czyniąc/ Piotr ś. ná skále gory oney Tárpeiiey názwáney/ w ktorey śiedźieli/ krzyż ś. vczynił: y wnet z niey puściłá śie wodá: y ochrzcił Processá y Mártynianá/ y innych płci oboiey około czterdźieści osob/y ofiárował zá nie ofiarę chwały/y vczynił ie vczestniki ciałá y krwie Páná náßego Jezusá Chrystusá.

Potym rzekł Processus y Mártynianus do Apostołow: Wynidźcie gdźie wola waszá/ bo iuż Nero was zápomniał. y wyßli ku bramie Apiiey/ á Piotrowi ś. okowy nogi były popsowały/ y rámę z niey chustká ktorą ráne obwiązał odpádłá. Gdy tedy ś. Piotr przychodźił do bramy Apiiey: vyźrzał Páná Jezusá: y poznawßy osobę iego/ zawołał: Pánie gdźie idźieß? á Pan rzekł: idę drugi raz dać śie vkrzyżowáć w Rzymie. y wrocił śie Piotr do Rzymu rádno/y poimány iest od żołnierzow. A Paulinus zacny mąż dowiedźiał śie/ iż Processus y Mártynianus zostali Chrześćiany/y dáć ie do więźienia/y potym do śiebie przywieść kazał/ y mowił im: Tákeście głupimi zostali/opußczaiąc Bogi y Boginie/ktorym służą Cesarze: niewiećie iż y cześć żołnierską trácić dla tego musićie. A oni powiedźieli: My iuż ine taiemne żołnierstwo Páná niebieskiego mamy: Chrześćianie iesteśmy. A Paulinus długimi namowámi zmienić chćiał serca ich/ wiele im obiecuiąc. Ale oni na koniec powiedźieli: Przestań ná tym/ inákßymi nas nie vczyniß/ áni poznaß iedno práwymi Chrześćiany/ y sługámi Bogá y Páná naßego Jezusá Chrystusá/ ktorego Piotr y Páwel chwalebni Apostołowie opowiedaią.

Zwątpiwßy o ich odmiánie Paulinus/ kazał ich vstá kámieńmi tłuc. Co gdy długi czyniono/ oni nic innego nie mowili/iedno to: chwałá Bogu ná wysokośći. A gdy im bálwan złotego Jowißá przyniesiono/ áby mu śie pokłonili: oni śmiejąc śie z niego pluneli nań. Tedy ie záwieśić y ciągnąć y kijmi bić/ y potym boki ich ogniem palić kazał. á męczennicy mowili: Błogosławiony Pan náß Jezus Chrystus/ktorego wielcy Apostołowie Piotr y Páwel/ opowiádáią. Była tám nieiáka niewiástá Lucyná/ ktora w mękách posiłała one świętę/ mowiąc: Státeczńie śie stawćie Chrystusowi żołnierze/ á doczesney śie męki nie boyćie. Potym ie znowu biczmi srodze bito/y wołano nád nimi: Nie gárdźćie rozkazaniem Cesarzow. Teyże godźiny Paulinus oko lewe stráćił/ y z żałośći záwołał: o czárownicze sprawy. y kazał świętę zdiąć z krzyża/y do więźienia posádźić: ktorąż Lucyná vczciwa niewiástá posługi czynilá. A po trzećim dniu Paulinus od dyabłá opętány y vmorzony był. Tedy syn ieº Pompiniusz do pałacu pobiężał wołaiąc: pomożćie mi/ áby ći czarownicy poginęli. y rzecz one Cezárius stárostá odniosł do Neroná ktory prędko potrácić kazał Processá y Martynianá. y są ścięći ná drodze Aureliey. Ciałá ich Lucyná ze czći pogrzebłá/ zá pánowánia Páná náßego Jezusá Chrystusá/ ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie/ ná wieki wiekom Bog ieden. Amen.

*Męczeństwo wielkie.*

---

ZA obrok położe słowá ś. Grzegorzá w kázániu 32 o tych świętych. Bráćia mili/ mowi/ stoiem przy ciáłách świętego Processá y Mártynianá: iżaliby ći ná śmierć ták ochotnie ßli/ by byli o inßym żywoćie nie wiedźieli/ zá ktory to doczesne zdrowie kłádli? Oto ći co ták wierzyli/ cudámi tásmeta y słyna. bo do vmárłych ciał ich żywi niemocni idą y zdrowia dostáią: á krzywoprzyśiężży w cżártowskie ręce wpadáią. idą operámi/ á wolnymi odchodzą. Jákoż tám żyć nie máto gdźie żyią/ gdyż tu w tákich cudách żyią gdźie vmárli śię? Powiem wam bráćia rzecz w słowiech krotką/ ále w zasłudze wielką/ ktorąm z nabożnych niektorych stárcow zrozumiał.

Zá czásow Gettow była iedná nabożna bárzo niewiástá/ ktora do kośćiołá świętego Processá y Mártynianá roześćiáłá. Czasu iednego/ gdy wedle zwyczáiu ná modlitwę tám przyszłá i wychodząc/ vyźrzáłá dwu pielgrzymow w mnißym odźieniu/ y mniemáiąc áby byli ludźie obcy/ iálmużnę im dáć kazáłá. á mąż im sługá dał/ oni przystąpili śie bliżey do niey/ y rzekli: Ty nam teraz dobrze czynißß. á my też ná dźień sądny pytáć śie o tobie będźiem/ y vczynieńći dobrze wßytko/ iáko nalepicy będźiem mogli. To mowiąc zmineli. A niewiástá śie bárzo przelękłá: y wrociwßy śie do kośćiołá/ poczęła iey wyłkiwáłá. y tym śie ostáłá w dobrych vczynkách pilnieyßa/ ani w obietnicy byłá pewnieyßa. A ieśli wedle słowá Apostolskiego/ wiárá iest podporá spodźiewánych/ y vpewnienie niewidomych rzeczy/ iuż nie mowie ábyśćie wierzyli żywot przyßły/ gdyż ći sámi ktorzy w nim żyią/ widomie śie w oczy wáße vkázuią. Bo to co śie widźieć może/ nie ták wierzymy/ iáko wiemy. O żywoćie tedy przyßłym nie ták wierzyć nam Pan iáko wiedźieć kazał. gdy te ktore niewidomie do śiebie ná żywot przyimuie/ nam ie też widomie vkázowáć raczy. Tych tedy sobie obrońcámi czyńćie w sprawie oney/ ktora mieć przed ciáśnym sędźią będźiecie. tych sobie ná on dźień strásßliwy zá pomocniki bierzćie. Zaprawdę gdyby tutro przed tákim wielkim sędźią sprawę mieć miał/ dźiś: cyßyby

Hebr: 11. *Wiárá od wiádomości rożna.*

*Swięci śię po śmierći iżywią vkazuią.*

dźień

dzień wßytek ná tych myślách strawił / obrońceby ßukał / y z wielkaby prośba pomocy iego ná iutro vżywał. Oto srogi sędzia Jezus przyidzie / rádá przy nim Anyołow y Archányołow stráßliwa / w zebrániu onym rzecz nászá sadzona być ma / á my sie przedsie o pátrony y prokuratory nie stárámy. Cić sa świeći męczennicy / ktorzy chcą być proßeni / á iż ták mam rzec / ßukáia / áby ßukáni byli. Tychże táko pomocnikow modlitwom wáßym vżywaycie / te obrońce winy wáßey náyduycie. bo y ten ktory sadzi proßon być chce / áby grzeßnych nie karał / y długo sie w gniewie przegraża / á przedsie nas w miłosierdziu oczekiwa. Wßák że ták sie iego miłosierdziem ćeßmy / żebysmy niedbálstwá około ßiebie vchodzili: á gdy sie o grzechy záśtáwiamy: rospáczy sie iedták wiárzymy. Bo gdy w nádźiei sie boimy / y w bołáźni sie nádźiewamy / krolestwá iego dostániemy. Przez Jezusá Chrystusá / ktory z Oycem w iedności Duchá ś. krolnie Bog ná wieki wiekom. Amen. To ś. Grzegorz.

*Swięći pátronámi náßemi przy sadzie Bożym.*

III. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. 17. Iunij.

# Żywot S. Awitá / kápłaná y pustelniká / pisány ostáro-dawná od tego / ktory máło nie tychże czásow żył / około roku Páńskiego / 525. położony v Suryuśá. pisze o nim Ado y Sigebertus in Chronic: anni 495. y Gregorius Turon: lib: 3. cap: 6. hist: Fran.

*Vbogiego stanu był ś. Awitus.*

Z Vbogich ále vczćiwych rodźicow ten w cnotách bogáty ś. Awitus wyßedł. Mátká iego w Wierdunie mieśćie Fráncuskim mießkáiąc / dla vboßtwá do Aurelicy sie przeniosłá. y tám wźiawßy sobie w stanie niskim rowneg męża / powiła mu ßczęśliwie tego to sýna. Przy ktorego porodzeniu byłá w komorze widźiána świátłość / ná ktorą sie przytomne niewiasty przelękły / ktorą iuż Pan Bog sługę sobie wiernego od żywotá márki iego obierał. Skoro z dźiećińśtwá wyrosł / młodym pobieżał do klaßtoru Milcyáńskiego / proßąc áby był przyięty miedzy sługi Bożé do zakonu. Tám zostawßy mnichem / w prostośćie sercá swego służył nie tylko Opátowi / ále wßytkiey bráćiey. á iż był ćichy á obyczáiow prostych / głupim go y niemym bráćia zwáli: śmieiąc sie z niego / ále on nic tego nie bacząc / w swey prostośćie y vprzeymości trwał. Miał to w zwyczáiu / iż co mu ku żywności dawano / nie doiadáiąc vbogim to nioßł / y drugdy z siebie zdiawßy ßuknią / nágość ich pokrywał. Co z dáleká Opát widząc / á w iego onym mniemanym głupstwie / wielki rozum Duchá ś. y świátłość w nim niebieską bacząc / począł sie w nim serdecznie kochać. y chcąc áby sie w nabożeństwie pomnożył: vczynił mu komorkę / dáleko od innych bráćiey / áby mu iákiey pychy á osobliwości nie przyczytáli. W ktorey postem y czuynością ná modlitwách Pánu Bogu służąc / do wiertßey sie iego łáski przyprawował. Ale gdy potym wßyscy poznali / iż z nim iest P. Bog / á iż on wiernym iest sługą Bożym: nád iego chuć / zlećili mu ßpiżárnią y piwnicę. z czego sie on ná roskázánie stárßego wymowić nie mogąc: służył wßytkim w pokorze.

*Dány ná nabożeństwá przyczynienie do oddźieloney komorki.*

Lecz gdy czeladź klaßtorna nieskromna y zuchwała / iego świętą prostotę rozmáitym vrągánim y krzywdámi fráśowálá: nocy iedney / gdy Opátowi do łożá idącemu vsługował / cicho mu kłucze w głowách zostáwiwßy / ná pußczą Kaláwniey ná mieysce bárzo zákryte / dźieśieć mil od klaßtoru / pobieżał. y tám sobie z chrostu celle vczynił / y długi czás w pokoiu onym modlitew y postow / y wßeláкiego trudzenia dla Páná Bogá / y służby ieg / vżywał. Porym gdy Opat Márymínus człowiek świety / w onym klaßtorze vmárł: mnißy wßyscy ßukáć onego Awitá vmyślili: áby go sobie zá stárßego obrali. A gdy go nie rychło náleźli / prośili go pilnie / aby im był oycem y spráwował żywot ich ku Bogu. A on sie tego wstydźił y wymawiał / y pokimogł / przyzwolić ná to niechćiał. ále gdy sie do Bilkupá vciekli: z posłuszeństwa sie wymowić nie mogł. y poßedßy z nimi / spráwował on vrzad z wielką pilnością. Ale pokorá iego ná wysokim stanie podwyższona / długo wytrwáć przełożeństwá onego nád innemi nie mogłá: wzdychał pod iárzmem onym / żáłuiąc pokoiczku swego ná puszczy / y nákoniec vćiec vmyślił. y vpátrzywßy pogodę do tego / sámo wrotvßedł / y biežał ná głęboką puszczą Piktáwskiego powiátu. y nálazł tám ćiemne y gęste mieysce chrostem y drzewem záćmione / gdźie też było stáre iakieś budowánie.

*Służył wßytkim w klaßtorze.*

Tám sobie zbudowawßy komorkę / długo ná bogomyślności przemießkał / iábłki sie tylko / y to co rodźiłá pustynia / żywiąc: tak iż o nim nikt niewiedźiał / y wieśniacy okoliczni widáć go nigdy nie mogli. Aż rokv iednego / gdy láśy wiele żołędźiu zrodźiły / w głęboką one pustynią zápędźili dwá páśterze bráćia rodzeni wieprze y bydło swoie. z ktorych ieden był od národzenia głuchy / niemowiący áni słyßący. y trafiło sie im ták długo w noc przy trzodźie przemießkáć / y doczekáli sie nocy oney dżdżá-

wielkiego /

wielkiego/ ktory im y bydło z kupy ich rozegnał/ y ogień ktory mieli pogáśił: ták iż zá dobytki chodząc w nocy pobładzili/ y wyniść z oney puszczey nie mogli. áż pilnie pátrząc/ onemu głuchemu błysnął śie ogień/ ktory był przy komorce onego Awitá świętego/ y ná iego świátłość ſiedł/ áby ogniá wźiąć/ y dopytáć śie drogi mogł: nie mową/ ale przez znaki. Gdy śie vkazał we drzwiách chálupki oney głuchy on pástuch z twarzą strászliwą/ y z włosámi rozczochránemi/ z brodą zároſłą/ w ſukni oſzárpáney/ á począł wrzaſk/ iáko głuchowie zwykli/ strászliwy czynić/ y znáki vkázować: ták śie bárzo przelękł mąż święty/ iż mniemiał áby czárt był iáwny. y padł ná modlitwę/ y prosił Páná Bogá/ áby iego był stróżem/ á obiáwił mu chytrośći nieprzyiacielſkie. A on przedśie wrzeſzczał/ á rękomá skázował. Wstał ś. Awitus/ y krzyżem śie świętym żegnáiąc/ rzekł: przez Jezusá Chrystusá Bogá práwego zaklinam ćie/ ábyś mi powiedźiał coś ieſt.

Ná to roſkázánie ięzyk śie głuchowi rozwiązał/ y vſzy mu śie otworzyły: y czeg̃ od národzenia nie miał/ teraz nowym dobrodźieyſtwẽ wźiął/ y dobrze przemówił: Przyſzedłem/ powiáda/ po ogień: bom ieſt pásterz w tey puszczy. ſtráćiłẽ bydło/ y ſamem zbłądźił: ále widzę iżem więcey tu wźiął niżli to/ po com przyſzedł. Bom iáko żywnigdy nie mowił/ dopiero mi twoie błogoſłáwieńſtwo mowę dáło. y padſzy do nog ie°/ wielkie mu dźięki czynił. Dopiero ś. Awitus poznał moc y ſpráwę Boſką/ y náuczywſzy go áby to P. Bogu wſzytko przypiſował/ á w ie° śie boiáźni ſpráwował/ puśćił go od śiebie. Wybiegſzy z ogniem/ wołał ná brátá iuż dobrze wymawiáiąc/ y do śiebie go wzywáiąc. Wielki tákże ſtrách ná brátá ie° padł/ gdy go ten brátem zwał/ ktory iednego ſłowá wymowić nigdy nie mogł: ále gdy ná ogień idąc twarz ieg̃ poznał/ dźiwuiąc śie/ á zrozumiawſzy co śie ſtáło/ rzecz one náźáiutrz we wśi rozniośli/ y po wſzytkiey śie oney ſtronie rozſtawił ś. Awitus: ták iż ludźie náwiedzáiąc go/ y chore ſwoie do niego nośić poczęli: á Pan Bog káżdemu poćiechę y zdrowie zá modlitwą iego dawał. A widząc iż pokoy iego zginął/ myślił ieſzcze w dalſzą puszczą ſkryć śie/ żeby ludźie o nim wiedźieć nie mogli: ále biſkup ſtrony oney y inni nabożni pánowie teg̃ mu zákázali/ y prosili áby ná onym mieyſcu klaſztor zbudował. y ták vczynił. miał vczniow wiele/ ktorzy żywot on puſtelniczy/ iáko Páweł y Antoni żyiąc/ cnot iego y życia náśládowáli.

Czáſu iednego gdy ná wybáwienie więźniow ſzedł do Aureliey: dźiecię ślepo vrodzone/ kłádąc znák krzyżá ś. ná oczy iego tám vzdrowił. com ia (mowi ten co piſze) ſam w vſzy ſwe od tego ślepego/ iuż ná ten czás dobrze widzącego ſłyſzał. Brát ieden w klaſztorze Militáńſkim vmieráiąc/ prosił/ áby ćiáłá iego nie chowano/ á żeby przyſzedł Awitus/ ktorego wielką ku ſobie miłość znał: żeby nád iego ćiáłem modlitwę vczynił. gdy dano znáć mężowi ś. o śmierći brátá onego/ z żáłośćią niemáłą biegł do ćiáłá iego iáko mogł nayprędzey: przyſzedł o puł nocy/ y wſzedł do kaplice/ gdźie ćiáło onego brátá leżáło: y padſzy ná źiemię/ modlitwę z innemi bráty/ ktorzy przy ćiele śpiewáli/ czynił. á gdy obaczył iż brácia ſnem zmorzeni záſnęli/ á on rad będąc pokoiowi/ pilniey modlitwę odpráwował/ y łzámi ziemię leżąc krzyżem poléwał: wſtawſzy vczuł iż mu P. Bog brátá onego dárować/ y ku żywotu przywrocić miał. y rzecze do niego: w imię Bogá wſzechmogącego wſtáń brácie/ á powiedz nam czemuś ták nagle nas tu pożegnał. A on ktory był vmárł/ wnetże wſtał/ y śiedząc ná márách/ wſzytko powiedźiał: á iż dla iego modlitwy w ćiáło to przywrocony ieſt. W tym śie oni brácia ocknęli/ á dźiwuiąc śie z kim rozmawia: gdy poználi iż vmárły zmartwychwſtał: do nog śie ś. Awitá poniżyli/ y chwálili rękę Boſką wſzechmocną/ ktora ná modlitwę świętego tákie cudá czyni. A mąż święty wźiąwſzy zá rękę brátá onego ieſzcze ná márách śiedzącego/ wśiáć mu y do komorki ſwey iść kázał: ktory potym długo żyw był.

To cudo rozſławił ś. Leobnius Biſkup Kárnoteńſki/ ktory ſam ſwym okiem tego brátá wſkrzeſzonego widźiał/ y to z ieg̃ powieśći ſłyſzał. Táka była v ludźi mężá tego świątobliwość/ ieſzcze zá żywotá ie° wſławiona: iż ieden pan z miáſtá Dunu do niego wſkázał/ proſząc áby mu to obiecał/ żeby w ieg̃ imieniu ćiáło ſwe po śmierći pogrześć dopuśćił: obiecuiąc kośćioł P. Bogu zbudować. On to ſłyſząc/ powiedźiał: nie przyſtoi wielkiemu grzeſznikowi w kośćiele leżeć: w odkrytym mieyſcu niech poniżone kośći ſądu przyſzłe° czekáią. Wſząkże ieſli w tym trwaćie/ budugćie P. Bogu kośćioł w imię Páńſkie: ále ćiáło moie w Aureliey leżeć będźie. Co duchem Prorockim wyrzekł: Bo ſkoro ſzczęśliwie tego

*Spiewánie przy ćiele vmárłym czynił.*

*Vmárłego wſkrześił.*

*Kośćioł dla ćiáłá iego zá żywotá budowáć chćiano.*

*Duch Prorocki.*

żywotá

żywotá dokonał/dwie mieśćie/to iest Aurelia y Dunum / o iego ćiało gdźie miało pogrzeb mieć/ták śie śpieráły/iż do woyny y málo nie do krwie rozlánia nie przyszło. Bo iuż vżykowawszy śie do boiu / á ćiało we śrzodku postáwiwszy / zwieść one bitwe chćieli: by był Pan Bog przybyćiem nád nádzieie iedneg̃ páná wielkiego/imieniem Leusá / woyny oney nie rozerwał. ktory przybiezawszy / zágniewáne sercá lágodnie vśkromił y vspokoił: ták iż ćiało do Aureliey wieźione być miálo/á Dunenczykom członek ieden męża świętego dány iest. Tedy z woyskiem onym y z wielką cześćią processyi duchownych do Aureliey prowádzony/y tám pogrzebiony iest. Tego czásu Childebertus Krol Fráncuski chcąc Hiszpánią opánować / ślub vczynił Pánu Bogu/ieśliby śie szczęśliwie y z zwycięstwem z oney woyny wrocił: iż kośćioł imieniem ś. Awitá zbudować miał. Gdy śie tedy zdrowo y z zwycięstwem wrocił/ dośyć temu vczynił. gdźie wiele chorych dobrodźieystwá biorą przez przyczynę ś. Awitá / od Páná nászego Jezusá. ktory z Oycem y z Duchem świętym ieden Bog w Troycy ma moc y pánowánie / ná wieki wiekom. Amen.

*O ćiało iego málo bitwá nie floczona.*

Obrok duchowny.

NIe gorsz śie tym wtemy czytelniku/iż temu świętemu Awitowi ieszcze zá żywotá táka cześć czyniono / iż imieniem iego kośćioł Pánu Bogu zbudować chćiał ten nabożny człowiek: bo nic nie wątpiąc iż w tey świątobliwośći/ktorą w nim pan Bog cudámi potwierdzał/ dokonáć miał: ná poćiechę y pomoc miástá swego / grob y kości iego mieć káżdy v śiebie prágnął. bo ták mowi Ambroży święty: Wesela śie/ powłáda / káżdego miástá obywátele: gdy ktorego męczennikà kości ná obronę swoię máią. R. Dámáscenus: Dał nam/práwi/Chrystus pánuiący/zbáwienne zrzodłá kości świętych / z ktorych rozmáite nam dobrodźieystwá płyną. A iż ći Fráncuzowie stárzy bárzo Chrześćiánie./ o ćiało tego świętego bić śie chćieli (ácz p. Bog nigdy w tákim swárze krwie rozlántá nie dopuśćił) pokázáli/ ták byli gorący we czczeniu kości świętych/ći ktore niezbożny Wigiláncyus heretyk/ bedąc ich narodu / zepsować y od tákiey czći świętych/ złośliwie odwieść chćiał. Przećiw ktoremu Hieronym święty pisząc ták mowi: Fráncuskie ziemie / máią domowego nieprzyiaćielá/ człowieká náruszoney głowy/ ktoregoby Hippokrátesowemi powrozy wiązáć trzebá / ktory śiedząc w kośćiele miedzy innymi bluźnierstwy ták mowi: Co potym iż ták czczą y chwálą nie wiem co w máley trumnie/ y proch vwinięty w chusty cáłuią y świece zápaláią? O błálona (mowi ś. Hieronym) głowo. á kto kiedy świętym śie ták iáko Bogu kłániał? kto człowieká Bogiem być rozumiał? záluie iż ták czczą kości świętych/ á iż ie ták drogo obwiiáią: chćiałby żeby te podłym suknem pokrywano / ábo gnoy miotano/ á sámego Wigiláncyusá piánice y ospálcá dwálono. Tedyśmy są bálwochwálcy/gdy do kośćiołá Apostołow świętych chodźimy. Bálwochwálcá był Konstántyn Cesárz/ktory kości ś. Andrzeiá/Łukászá/y Tymotheuszá do Cárogrodu przeniosł. przy ktorych cárstwie ryczą/ y ći co mieszkáią w Wigiláncyuśie obecność ich czuią y wyznawáią? Swiętokrádzcá był y Arkádyusz Cesárz ktory kości błogosłáwionego Sámuelá z ziemie Zydowskiey do Trácyey przeniosł: y niżey: Izali Sámuelá ták Bogá/ á nie Chrystusá czćili/ktorego Sámuel był prorokiem y Lewitą? y niżey: Chrystus nie potrzebował mászći / y męczennicy świec nie potrzebuią: wszákże oná niewiástá / to ná cześć Chrystusowi vczynłá / y nabożeństwo iey przyiete iest. y ći ktorzy świece pálą/ wedle wiáry swey zapláte biorą. y przy Ewángeliey czytániu świece zápaláią iuż zá dniá/ nie dla ćiemności odpędzenia / ále ná znák rádości pokázánia. To ś. Hieronym. Skąd bacznć możesz/ ták przed świętym Hieronymem ieszcze/ ktory żył około roku Páńskiego 400. ták kości świętych czczono/ y kośćioły imieniem ich budowano / y świece palono v grobow ich. Atemu widźisz ták to stárc kácerstwo ten pożytek we Fráncyey vczyniło/ iż nigdźież z gorącszym nabożeństwem kości świętych nie czczono/ ták tám / gdźie kácerska zarázá pszować to chćiáłá.

*Serm: 93. in Natali SS. Nazarei & Celsi*

*4. Orthodox: ca: 16.*

*Contra Vigilantium*

*Słowá stárych heretykow drisięyszym podobne.*

IIII. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. 8. Iulij.

## Zywot y męczeństwo ś. Prokopá / pisány od Symeoná Metáphrástá. Lipom: tom: 7. Surius tom: 4. Eusebius lib: 8. cap: 12. Zył około roku Páńskiego/ 290.

PRokop ábo Neániás/miał oycá Chrześćiániná z miástá Jeruzálem/ále mátkę Theodozyą Pogáńskim zabobonom oddáną. ktora rychło owdowiawszy/synà swą w bálwochwálstwie wychowálá / y pokłonow dyabelskich náuczyłá. A iż była rodu Senatorskiego zacnego/ gdy Dyoklecyan Cesarz był w Antyochiey/tám iáchawszy synà iuż doroslego / ná posługę iemu oddałá. Widząc Cesarz młodźieńcá vdárnego/ á męstwo wielkie y státeczność nád látá w twarzy y w postáwie pokázuiącego: vczynił go rychło rotmistrzem nád Alexándryą w Egipćie. y tám go posłał/ áby Chrześćiány do ofiar bogom przymuszał/ á ten narod iáko bogom przećiwny trácił. On iáko był wolnego ięzyká/ rzekł Cesárzowi: słyszałem/powiáda/Cesárzu/ o tych ludźiách / iż się kłániáią iákiemuś Synowi Bożemu/ktorego Chrystusem zowią/á iż są niepostłuszni y twárdzi w swym przedsięwźięciu/y vmrzeć pierwey/ á niżli bogom ofiáry czynić/wolą: przeto ie trudno k temu

*Verus Rom. strun*

dno k temu będzie przywieść: A Dyokleçyan bluźniąc Chrystusá/ dobrą mu myśl czynił/y przydał mu drugą rotę/ áby sobie przeçiw im mężnie poczynał/ nikogoż się nie boiąc. y wysłał go do Alexándryey.

Ná tey drodze/dla gorącá wielkiego nocą iádąc/gdy minął Apámeą w Syryey/o trzeçiey godźinie w noc/ stáło się drżenie źiemie/y strášliwe łyskánie z gromem/które wszytkich zástrášyło. y słyszał Prokop głos z niebá: Neánia gdźie iedźieß/á przeçiw komu się burzyß: A on rzekł: Jádę trácić wierzące w ukrzyżowánego/z roskazánia Teçárzá. y vsłyszał: izali y ty zemną walczyć chceß? A Prokop rzekł: á ktoś ty iest Pánie? nie mogę cię poznáć. y to mowiąc/ wyźrzał iákoby krzyż z kryßtału: y vsłyszał głos: Jam iest Jezus ukrzyżowány Syn Boży. A Prokop powiedźiał: Náuczał mię Teçarz Dyokleçyan/ iż Bog którego chwalą Chrześćianie żony nie miał/á iáko ty Synem Bożym iesteś? ábo ieśli iesteś: czemu cię Żydowie ták zelżyli/ potępili/ y ukrzyżowáli? A Chrystus rzekł: dla narodum to ludzkieg̃ podiął: áby grzeßni z mocy dyabelskiey wyzwoleni/ y z potępienia á wieczney śmierći wybáwieni byli. To mowiąc á w niebo wstępuiąc/ rzekł: w tym znáku którýś widźiał/porážiß nieprzyiaćiele twoie/ á pokoy moy zrobą będźie.

Z tey dźiwney/á tákiey drugiey iáko Páwel ś. miał rozmowy/zápalił się miłośćią ku Chrystusowi Prokop. y nápełnił się weselá duchownego y wiáry/ y tegoż czásu do Scytopolu przyiáchawßy/taiemnie iednemu złotnikowi/ kazał vrobić ze złotá y ze śrebrá krzyż táki/iáko widźiał. Ná którym cudownie okrom rzemieśniczey ręki/ trzy się obrázy wyrázíły z napisem Żydowskim. ná wierzchu był napis Emánuel: ná stronie iedney Micháel: á ná drugiey Gábryel. Pytał Prokop czemuby te obrázy wyrzezał. A on powiedźiał/iż sámy niewiem iáko stánęły: á gdym wygładźić chćiał/ trzewiałá mi ręká. Poznał Prokop moc krzyżá świętego/y cáłuiąc go/w drogie płotno obwinął/y przy sobie nosił. Skoro do Alexándryey przyćiągnął/prosili go mieszczánie/áby się ich krzywdy pomścił nád Agárены/ którzy málo co przedtym miásto obległßy ßkody poczynili/ y corki ich zá żony sobie pobráli. vczynił to Prokop nie mießkáiąc. á chcąc doświádczyć Chrystusowey obietnice/wźiąwßy krzyż on/vdał się zá nimi w pogoniá/y porážił ich wielką klęską. y wiezdźał z sławnym tryumphem do miástá/gdźie mátká iego iemu záiáchałá/y mowiłá: Dźiękuymy bogom którychem ia zá ćię synu miły prosiłá/ábyć zwyćięstwo dáli. A on iey rzekł: dźiękuieć że się zá mię modliß: ále ia z ręki Bogá mego/nie od twych fałßywych mam to zwyćięstwo. A oná się zlękłá/mowiąc: Nie śmiey tego mowić á iednemu Bogu tákich rzeczy przyczytáć. Powiedźiał ś. Prokop: Mátko zwiedźionáś iest/ á prawdy nie znaß. y ßedßy z niá do iey komorki/gdźie było wiele bálwanow śrebrnych/ záwołał ná nie Prokop ś. pytam was bogowie/powiedźcie kto mi pomocnym był ná woynie? A oni iáko słuchu ták y mowy nie mieli. y rzekł: widźiß mátko/co to zá bogowie twoi? A oná rzekłá: iż ich żelżywie pytaß/przeto z tobą nie mowią. Powiedźiał Prokop ś. pytayże ich ty sámá z táką czćią z iáką nawietrzną vmieß. Co gdy vczynilá: toż było/ iáko z głuchemi y niemymi. A syn odwiodßy mátkę ná stronę/ złożywßy z siebie ßátę/ porłukł/ podeptał/ y skruszył bálwany one/ y śrebro połámáne rozdał vbogim. Vkrzyżowány/ powiáda/mnie dał zwyćięstwo/mátko. *Porłukł bálwany mátki swoiey.*

A niewiástá rozgniewána/nic się ná swoie krew nie oglądáiąc/iáchałá do Dyokleçyaná/y oznaymiłá mu wszytko/żáluiąc się ná synā swego. Pisał listy Teçarz do Justá stárosty Pálestyny/áby Prokopá poimał/á do ofiáry go bogom przymusił. Vczynił ták Justus. nie mogąc go słowy żadnemi zmiękczyć (bo się Chrystusowym sługą wyznawał/á ná męki wszytkie gotowym stáwił) związánego do Cezáreey miástá posłał. Tá iest Cezárea/którą Philippi zowiem/którą pirwey turris Stratonis & Paneadæ zwano. z którego miástá byłá niewiástá oná krwią płynąca/od Zbáwićielá zleczona/iáko czytamy w Ewángeliey: gdźie też był obrąz Páná náßego od niey postáwiony. Tám stáwion ná sąd Prokop ś. gdy ofiárą czynić niechćiał: Stárosta Justus záwieśić młodźieńcą/ y drápáć ćiało iego kazał/ ták bárzo/ iż mieso z niego iáko wodą płynęło/ á człowieczey osoby znáć ná nim nie było/ sáme tylko kości zostawały. Płákało nád nim wiele pogáństwá żáluiąc iego lat młodych y vrody. A on im mężnie mowił: Nád sobą sámi płáczcie/ ći godni polirowánia/którym wieczny bez końcá ogień po śmierći zgotowány iest. y podnoßąc oczy w niebo/mowił: Boże/wodzu y świátłości bledných/ pośil mię ku pohánbieniu nieprzyiaćielá/ á ku podwyższeniu imieniá máiestatu twego. A gdy się zmęczyli kátowi- *Matth: 9.* *Męczeństwo wielkie.*

nicy/kazano świetey do ciemnice wrzucić.

Terencyus stroż zmiłował sie nad nim/ y siana mu posłał/na ktorym leżał: ale dana mu iest z niebá lepßa ochłodá/bo o pułnocy strzeßá sie ziemiá/ y wßytkich wieżniow okowy opádły/y drzwi sie otworzyły/ y weßli dwá młodzieńcy do Prokopá/ mowiąc: Pátrz ná nas. A on sie obroćiwßy rzekł: coście zacz? powiedzieli: ßachmy Anyołowie Boży/ od Chrystußá do ciebie posłáni. Rzecze Prokop: ieśliście ieg posłowie: vkłońcie sie Chrystußowi/á krzyż ieg kładźcie ná oczy waße. y ták vczynili. A on z pokorą rzekł: o iákom ia nie iest godzien obecności y náwiedzenia wáßego. A to mowiąc/ vyźrzał w osobie ludzkiey Páná Jezußá/ ktory go posilił/ y znáki bytności swey/ná dußy wielką pociechę y mężność/ á ná ciele zupełne zdrowie zostáwił. Bo ták ciáło mu sie wßytko wnetrze wroćiło/ iż y iedney blizenki znáć ná nim nie było.

*Anyoł posłáne od Bogá poczym poznał.*

*Zegnánie krzyżem.*

*Widział Chrystußá w więzieniu.*

Wywiedziony nazáiutrz/gdy sie vkazał ták zdrowym/ iákoby żadna ráná ná nim nigdy nie była: ludzi wielka liczbá krzyknęłá: Boże tego świetego/ wspomoż nas/ y vwierzyli w Chrystußá. A stároştá im serce pßuiąc/rzekł: Bogowie go wáßy zleczyli/ ich to dobrodzieystwo. A Prokop s. odpowiedźiał: podźmy do kościołá/á dowiedzmy sie ktory mie wáß Bog náprawił. Rad był temu słowu stároştá/y obwołać kazał: iż Neániás syn Teodozyey idźie do kościołá/czynić Bogom ofiarę. Rádowało sie pogáństwo/á Chrześćiánie sie bárzo smućili. Gdy przyßli przed kościoł/rzekł Prokop: ia sam tám wnisć do Bogow mam/ bom ia ie sam obráził. y zámknawßy sie/prosił Páná Bogá/ áby sie wßytkie bálwany ná imie ieg Boskie strázliwe skrußyły/y iáko wodá rospłynęły: y czyniąc krzyż ná powietrzu/ rzekł: Boyćie sie niemi bálwanowie imieniá Bogá mego/ y w wodę sie rospłyńcie. wonet sie ták stáło. Trzydźieści bálwanow w niwecz sie rostopiło: y bacząc to lud krzyknął: Boże Chrześćiáński wspomoż nas. A stároştá do więzienia wrzućić Prokopá kazał. do ktorego dwie roćie żołnierzow przyßli: proßąc/áby ie vczynił Chrześćiány. A on z nimi/zá dozwolenim Terencyusá stroża/ w nocy ßedł do Leoncyusá biskupá/y tám ie biskup náuczył y ochrzćił/ ciáłem y krwią Chrystußową nákarmił.

*Moc krzyżá ś.*

*Dwie roćie żołnierzow ochrzćono.*

*Ciáło y krew Chrystußowá w Sákrámęćie.*

A názáiutrz sędźia dowiedźiawßy sie/iż w Chrystußá one dwie roćie vwierzyły: wßytkich pośćinać y ze dwiemá rotmistrzámi/Nikostrátem y Antyochem/ kazał. ßli pod miecz wierni żołnierze iako podkrone: y zá krotki czás krolestwá nieskończonego dostáli. Potym do Prokopá przyßło do więzienia niewiast zacnych dwánaśćie/ mowiąc: y myśmy też sá sługi vkrzyżowánego. Oznaymiono to stároście/ y posáździć ie z nim kazał. Tám ie świety posilał y náuczał. A one do sądu wywiedźione/ mężnie Chrystußá wyznawáły/ y dla tego pierwey ie bić rozgámi stároştá roskazał/ á potym záwießone ná drzewie ciągniono/ y palono ogniem boki y pachy ich/ y pierśi ich rzezano. á one pociechę miáły modlitwę do Chrystußá. Stároşta lepak śmiał sie z nich/ mowiąc: Áleć vkrzyżowány wam pomogł? A one rzekły: y bárzo pomogł. bo my niewiasty z twego sie okrucieństwá śmieiemy. kazał im potym kule ogniste pod pachy kłásć/ y mowił: á czuiećie iż gorąco? A ony wołały: Ty ty vczuieß ogień nieugaßony. Bog niezwyćiężony pomoc náßa/ktorego ty nie znaß.

*Dm. Chr. gan. pan. nam.*

Ná meki onych białychgłow/ pátrzyłá mátká Prokopa Theodozya/y słyßąc cierpliwe á mężne wyznanie Chrystußá z vst ich: rozgorzało sie serce iey miłością ku niemu. y nie mießkáiąc/ wzgárdziwßy wßytką zacnością y roskoßámi świátá krotkiego/ skoczyła do nich/y Chrystußowa sie być niewolnicą wyznała. O iáko sie lud wßystek y stároştá zdumiał. á gdy długą rzecz odrádzáiąc iey wiárę w Chrystußá czynił: vsłyßał te słowá: Błądźiłám y bluźniłám Bogá/ twortcę nieba y ziemie: dostáłám świátłości mey Chrystußá vkrzyżowánego/ dla ktorego wßytko opußczam y cierpieć gotowá iestem. Tedy ią z innymi męczennicżkami posáździć do więzienia kazał. Gdźie gdy ią syn oglądał/z wielkim weselem rzekł: Co tu czyniß namilßa mátko? A oná: Synu moy namilßy/ widźiałám iáko y niewiasty cierpiały: y pomyślilám/ iż bez wnetrzney Boskiey pomocy vczynić tego nie mogły: y przerom sie vkrzyżowánemu/ ktorzy im śiłę ták dáie/ pokłoniłá. A Prokop rzekł: O błogosławionás mátko moiá/y páni moiá. y náuczáiąc iey wiáry/ochrzczona iest od biskupá Geroncyusá.

*Mc. Chr. gan. pan. nam.*

A potym posłał po nie sędźia/ y po długiey namowie/ gdy widźiał státeczną: w gębę ią bić/ y potym czterem biczować/ y żelázmi ciáło iey tárgáć/ kazał. A widząc iż nic wymeczyć nie mogł: wstydząc sie sam siebie/ ná śmierć ią ścierą z innemi dwánaśćie iednym łáncuchem związánemi prowádźić kazał. Szły świete męczennice iáko

ce iáko ná weſele. żadna z nich łzy nie wypuśćiłá/żadna ſię do powinnych nie obroćiłá: ale iáko idą drugie do tańcá y roſkoſzy / z ták weſołą twarzą żyie podawáły. Potym wywieść Prokopá ſtároſtá kazał / y mowił mu: pátrz iákoś wiele duſz potrácił. A on rzekł: pozyſkałem ie Bogu nie ſtráćił. Tedy twarz iego żeláznymi rękámi drápáć kazał: ćiekłá krew y ziemię polewáłá. A Prokop ſtał iáko ſłup / áni ſkwierknął / áni ſię ruſzył / gdy go żołnierze iáko niedźwiedźie drápáli. y potym żyłámi ołowiánemi bili. Lecz nic duſze y ſercá męczennikowego nie dorkło / iednákim záwżdy zoſtawał. Pohánbiony będąc ſędźiá/ dał świętego do ćiemnice/ w ktorey on pilnie Chryſtuſá prośił / áby imię święte iego do końcá w nim było wſławione / á żeby wiárá Chrześćiáńſka ſłynęłá: á niepráwdá pohánbiona zoſtawáłá.

Myślił ſtároſtá coby nań zá męki ieſzcze náleść. y zdiał go wielki gniew/ták iż dniá onego do żadnego nic nie przemowił. y z teſkliwośći á z ſmutku/że ſwoię przewieść á gory mieć nád Prokopem nie mogł/ wpadł w gorączkę. y nie ſkłániáiąc ſię ná karánie Boſkie/ſproſną duſzę/ná wieczne męki przedká śmiercią oddał. Rozſzerzyłá ſię tym Chrześćiáńſka ſławá/ y wiele mężow y niewiaſt Chryſtuſowi ſię oddáło. Po śmierći Juſtá onego/ poſłány reſt z tegoż narodu Włoſkiego ná ſtároſtwo Páleſtyny Fláwianus / ieſzcze niźli Juſtus okrutnieyſzy. ktory przyiáchawſzy do Cezáreey/ dowiedźiał ſię o tákim więźniu / y poſtáwionemu przed ſobą kazał ofiáry bogom czynić. Ale Prokop ś. iáko nowemu ſędźiemu/ długą wywodźił co to zá bogowie ich/ y ſkąd ie wźięli: á iáko ieden Bog ieſt/ pokázował z piſm pogáńſkich y doktorow ich/ Tryſmegiſtá/ Sokrátesá/ Platoná/ Aryſtoteleſá. A iż Syn Boży ućierpieć miał dla zbáwienia ludźkiego/ wywodźił z ksiąg Sybille / ktore wſzyſcy pogánie zá świętе y prorockie máią. Ale gdy nie pomogło vpornemu / ktory mu ofiárę czynić kazał / á Prokop ſię z niego śmiał: śćiąć go iednemu ſwemu żołnierzowi kazał. ktoremu gdy Prokop ochotnie żyię podał / ręce kátowi zemdláły/ y zdrętwiał iáko ſłup / ták iż y miecz vpuśćił / y ſam ná ziemię padł. Zdźiwił ſię bárzo Fláwianus / y ſchować znowu do więźienia męczennikа kazał. Po ſześći dni/ wywiedźiono go znowu y ofiáry czynić mu radzono. Z czego gdy ſię śmiał Prokop: Rośćiągnićie go/ rzekł ſtároſtá/ śieczćie/ y ogniá mu ná grzbiet nákłádźćie. bo głupiemu tákiego karánia trzebá. A Prokop ſię z rádośćią ná męki podáiąc / á pokázuiąc iákie miał w Chryſtuśie vfánie/ łáiał okrutnikowi / mowiąc: Złoczyńco/ y głowniа wiecznego ogniá / grzeſzyſz przećiw prawdźie / á głupim mię zowieſz / nie widźiſz iż mi to dáieſz w czym ſię ia kochám? A co milſzego być może iáko ćierpieć dla Chryſtuſá? bárźiey ſię boię tego/ábyś mię męczyć nie przeſtał/ á tego mię pożytku nie zbáwił. A okrutnik roſpalone żelázká y rożenki miedzy rány iego kłáść/ y potym ſolą drączyć ſpárzeliny one kazał. A gdy y to wyćierpiał / przyniešiono ołtarz y ná nim węgle ogniſte / ściągniono ná ogień rękę świętego / ná ktorą kádźidłá nákłádli: iż gdyby iey przę boleść vmknął/ á kádźidło w ogień wpádło: rozumieć ſię miáło/ iż bogom ofiárował. Lecz mężny Prokop w ogniu ręki nie ruſzał / á kádźidło ſię ogniá nie dorkło. Pátrzący ſię zdumiewáli: błáśnił / wiárá ſię ſławiłá / Chryſtus ſię vwielbiał / dyabeł pohánbiony zoſtawał. Stał męczennik z oczymá w niebo podnieśionemi / wzdycháiąc á łzy wylewáiąc ná dźiękowánie Chryſtuſowi. Vialeś powiáda / Pánie/ ręce moie/ y vmocniłeś mię. A widząc ſtároſtá łzy iego y wzdychánie/ mowił: powiádaſz iż nie czuieſz męki: á ſkądże te łzy y wzdychánie? Płácze / odpowie/ nieſzczęśniku zguby duſze twey / iżeś dla Ceſárzá odſtąpił Bogá / y nábyłeś ſobie piekłá. Záſię go do ćiemnice wieść kazał. Ale rychło potym ná nowe go męki wywiodł/ záwieſzono go zá ręce/ á v nog wielkie dwá kámienia vwieſzono / żeby ſię ſtáwy wſzytkie członkow iego roſpuśćiły. A widząc iż y to ſkromnie znoſił: w piec go roſpalony wrzućić kazał. Ale ſkoro znák krzyżá ś. vczynił / ogień z piecá wyćiekł y káty popalił: ták iż lud krzyknął: zgub rychło tego cárownikа/ boć on wſzytko miáſto zgubi. Dźiwuiąc ſię ſtároſtá/ ieſzcze go ſchować roſkazał / á po kilku dni dał nań ſkáźń / áby mieczem ściety był. Wywiedźiony ná pláć/ kátowi rzekł: o iedna ćie á oſtátnią láſkę proſzę: day mi pierwey ſię Bogu pokłonić porym vmrzeć. y czynił ná wſchod ſłońcá modlitwę zá miáſto ono/ áby ſtraż Boſka miáło/ á w nim ſię Chryſtuſowá cześć rozſzerzyłá/ żeby błędy vſtáły/ wdowy/ ſieroty/ y vbodzy/ y chorzy żeby pocieſzeni zoſtawáli. Potym żyię podał y odniosł wieniec niewiędnieiący / y cześć Anyelſką / w chwale y śpiewániu świętych: gdźie ſławny ieſt Bog Oćiec / Syn/ y Duch święty ná wieki wiekom. Amen.

*woſć dziwna.*

*Ręki w ogniu dla wiárowánia ofiar cżártowſkich nie ruſzył.*

*Nowe męki.*

*Znák ś. kryią.*

*Modlitwá nán ſchod ſłońcá.*

V. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. 1. Iulij.

# Żywot Symeoná z Edessy/ ktory był Salem ábo głupim názwány/ pisany od Leoncyusá Biskupa Neápolis z Cypru/ położony w Metáphrastá y innych/ iáko tego iest świádectwo/ in Concilio Nicæno, Act: 4. Euag. lib: 4. cap: 33. Żył oko roku Pańsk: 550.

*Porytek czytánia żywotow świętych.*

*Wolna wola ludzka.*

*Pátrz co się o podniesieniu Krzyżá ś. mowi w obroku.*

WInna rzecz temu kto drugich náucza/ z żywotá y z przykłádu swego/ iákimi być maią ći ktorzy go słuchaią/ vkázować: ále żesmy w dobrym leniwi/ á ku zbudowániu nic pożytecznego z osob y spraw nászych stáwić w oczách owiec nászych nie możem: do żywotow się świętych Bożych vćiekamy/ z ich potu y pracey słuchaczom nászym obrok duchowny żywotá wiecznego podáiąc. bo iedni z sámego siumnienia swego y boiáźni Bożey dobrze żyią: drudzy náuka pisma ś. á drudzy z przykładow y powieści cnot ludzkich ku miłości się Boskiey zápalaią/ y ciásną drogą do zbáwienia idą. Gdyż ná wolney iest woley nászey/ ábo dla prágnienia rzeczy wiecznych niewidomych/ doczesne y widome opuszczáć: ábo niniejszych się dobr rozmiłowawszy/ od przyszłych nieskończonych odpáść. Proszę wszytkich ktorzy ten żywot czytáć ábo słuchać go będą: áby to co się powie/ w boiáźni Bożey vważáli: wiem iż rzeczy niektore drugim ku wierze niepodobne y śmiechu godne będą: ále tácy niech pomnią co rzekł Apostoł: kto chce być ná tym świećie mądry/ niech się głupim stánie áby mądrym został. My głupi dla Chrystusá. Bo świeći Boży w głupstwie świeckim/ wielki rozum duchowny pokázowáli/ á mędrce świátá tegǒ pohánbiáli/ y do Bogá przywodźili. przeroż postępkom się ich dźiwować/ á temu co w nich Pan Bog spráwował/ wiárę zupełną dáwáć/ Chrześćiánom wiernym przystoi.

Zá czásow Justynianá Cesarzá/ gdy się ludzie ze wszech stron/ ktorzy krzyż y Chrystusá vkrzyżowánego miłuią/ ná świsto podniesienia krzyżá ś. do Jeruzálem schodźili/ dwá młodźieńcy z Syryey Jan y Symeon/ ná onỹ świećie w wielkiey się przyiáźni y nierozdźielney miłości stowárzyszyli. Jan máiąc lat 24. w małżeństwie żył przy oycu wdowcu stárym. á Symeon iednym będąc v mátki swey wdowy/ stárości iey (bo miáłá przez 80. lat) podporą y pociechą był. Gdy się tedy do domu wracáli/ będąc w pągorkách Hierychontu/ gdźie wiele klásztorow osádzonych było: rzekł Jan do Symeoná: wieszli kto przemieszkiwa w tych mieyscách: odpowie Symeon: á ktoż rzecze Jan: Anyołowie Boży. A Symeon westchnąwszy z podźiwieniem rzekł: o byśmy ie widźieć mogli. Możem (práwi Jan) iesli się im podobnemi stániem. A śiedząc ná koniách (bo mieli bogáte rodźice) zśiedli/ y kázáli sługom naprzod iechać. y idąc po máłu/ trafili ná drogę ktorą wiodłá do Jordanu. y stanąwszy ná rozstániu/ pokornie się ná modlitwę poniżyli/ prosząc P. Bogá áby im oznaymił wolą swoię: iesliby ie chćiał mieć wzgárdźicielmi świátá/ y náśládownikámi doskonáłości cnot Chrześćiáńskich. A puścili losy ktorą drogę obrać mieli/ teli ktora ie do domow ich/ czyli te ktora ie do klásztorow nád Jordanem wiodłá. y padł los ná drogę do Jordaná. Pokornie tedy dźiękowáli Pánu Bogu/ y w wielkiey rádości Duchá ś. zápomnieli rodźicow/ máiętności/ y żony iáko snu iákiego miiáiącego. y mile się oblápili/ obiecuiąc towárzyszwá sobie onego swiętego pomágáć.

A iż nic nie iest miłuiącemu ćiężkiego/ iáko rozdźiał: bał się Jan áby w Symeonie miłość przyrodzona ku mátce onegǒ przedsięwzięćia nie rozerwáłá. á Symeon się tákże bał/ áby Janá pámięć młodey y vrodźiwey żony nie skusiłá. Przeto mowił Jan Symeonowi: mocnym się stáw/ á nie leniwym: gdyż iáko w Bogu mam nádźieię/ dźiśieyszy dźień nas znowu Bogu vrodźił. á cożż zá pomoc z próżnego tego żywotá y z bogactw mieć ná sądny dźień będźiewá: y owszem przeszkodę wielką. á tá młodość y vrodá ćiał nászych/ izali záwżdy trwa: wszák láty y stárością więdnieie/ y śmiercią krotszey czásu niewiemy ginie. A z drugiey strony Symeon mu mowił: Jáć oycá áni śiostr áni brátáciey nie mam/ iedno sámę stárußkę/ ktora mię vrodźiłá. y nie ták się o mię iáko o ćię frásuie/ áby ćię tęskliwa chuć do żony nie vwiodłá. W tych rozmowách drogę one czyniąc: prosili Pánà Bogá áby im wolą swoię oznaymił/ w ktorymby się klásztorze świátá zárzec mieli. y dáli sobie ták znák: v ktorego by klásztoru otwárte drzwi náleźli/ iż ie tám Pan Bog obracał. y trafili ná klásztor Gerázyná nieiákiego/ w ktorym był zacny mąż Nikon. ktoremu

iuż był

iuż był P. Bog o przyßćiu ich przez ſen obiawił. y głos ſłyßał: wſtań otworz drzwi powczárniey / áby weßły owce moie. y ſtoiąc v wrot czekał ich. A oni vyżrzawßy otwárte drzwi/bárzo ſie vrádowáli/y ludzko przyieći y vczeſtowáni od Nikoná/názáiutrz tákie od niego vpomináníe vſłyßeli.

Piękna ieſt y Bogu godna ſpolna miłość wáßá/ſynowie: ále ſtrzedz potrzebá / áby iey nieprzyiaćiel zbáwienia wáßego nie rozerwał. Dobry ieſt bieg wáß: ále vſtáwáć w nim/y wieńcá tráćić nie potrzebá. Wáruyćie zániedbániem ogniá tego ktory ſercá wáße zápalił/zágáśić. Dobrzeć rodźicom ſłużyć: ále ſie lepiey Krolowi niebieſkiemu podobáć. dobrzy ćieleſni brácia: ale duchowny pożyteczniey ßy. dobrzy przyiaćiele świeccy: ále lepiey mieć z świętych Bożych przyiaćiele. mocni ſą obrońce ktore maćie v krolow: ále lepßy Anyołowie / ktorzy ſie zá wámi v Bogá záſtáwiáią. Dobrze dla Bogá iálmużny czynić: ále żadna ofiárá iemu milßa nie ieſt / iáko duße iemu y wolą wßytkę oddáwáć. Smáczna rzecz vżywáć dobr ziemſkich: ále przyrownánia nic nie máß w nich do Rayſkich. Wdzięczna rzecz ieſt vrodá y młodość: ále kto ná piękność oblubieńcá Chryſtuſá weyżrzy/ tą wnetże wzgárdźi.

A widząc Nikon obudwu mile łzy wylewáiące/obroćił ſie do Symeoná y rzekł: Nie frásuy ſie á nie płácz zgrzybiáłości márki twey: bo P. Bog pátrząc ná twoie prace/dla nich lepiey ią ćießyć będźie/niżli ią ćießyłá twarz twoiá. By dobrze przyniey zoſtał/przedśieś tęg pewien nie był/ieſliś ią ty ábo oná ćiebie pogrześć miáłá: á tyby vmárł bez wyſługi cnot świętych nie máiąc nic tákiego / coby ćie od przyßłych przygod po śmierći wybáwić mogło. Boſędźięg onego nie vbłaga miłość ku oycu y powinnym/áni żoná/áni dźieći/ áni bogáctwá/áni ſławá: ále tylko żywot pobożny á praca dla Bogá podiętá. A potym obroćił ſie do Janá y mowił: Niechći niepżyiaćiel tákich myśli do ſercá nie prowádźi: bo oycá mego ſtárości dochowa: kto vćieży żonę moię? Bo gdybyśćie ie innemu Bogu pozuczyli/á ná innego ſie ſłużbę ſámi wdáli: ſłußneby było troſkánie o onych waße: ále gdyż tenże Bog ieſt ktoremuśćie ie oddáli/y dla ktorego śćie ſłużby one opuśćili: pewni bądźćie/iż on opiekáć ſie nimi będźie. Gdyśćie byli świeckimi / y ſłużyliśćie żyćiu docześnemu/ P. Bog domy wáße z łáſki ſwey ſprawował y mnożył: dáleko to wiecey teraz czynić będźie / gdyśćie wyßli ná ſłużbę iego/chcąc mu ſie lepiey y z ſercá cáłeg podobáć. Pomnićie ſynowie mili / co rzekł Pan onemu / ktory mowił: Matth: 8.
Poydę zá tobą/ále mi pierwey dopuść pogrześć oycá mego: Niech/prawi/ vmárli grzebą ſwoie vmárłe. Gdyby ktoż z was Ceſarz z domu wyzwał / chcąc go vczynić komornym y rádnym pánem ſwoim: izaliby domu ſwego y rodźicow nie opuśćił? Dáleko wiecey gdy nas Ceſarz niebieſki wzywa ná cześć z żadnym dobrem świeckim nie zrownáną/ochotniey ſie pozwáć od wßytkiego mamy: dla tego / ktory dla nas Synowi ſwemu namiłßemu nie przepuśćił/ áby ſmy my ſynmi iego zoſtáli. Zá co byſmy dobrze y krew náßę przelali/ nigdybyſmy rowney dźięki oddáć nie mogli.

Ták ich vpominał y w te zbroie vbierał/ widząc iż młodźi/á w roſkoßy z młodości vchowáni/do zwiedźienia y nieſtátku ſpoſobni być mogli. A chcąc chęći ich doznáć/ *Doznánie chući do ſákonu.*
rádźił im áby ſie ießcze nie golili/á w świeckim vbierze poczekáli/ſámi ſie doznawáiąc. Lecz oni pádli do nog iego/proßąc aby nic nie odwłoczył. A odwiodßy iednego ná ſtronę/mowił do drugiego: Jużem towárzyßá twego námowił/áby ießcze do roku czekał/á ßat świeckich nie ſkłádał. lecz drugi odpowiedźiał: Niech on czeka poki chcenia czekáć nie mogę. A mowił Symeon do Nikoná: Oycze nie mießkay z tym Jaſnem / bo ſie ſerce moie oń leká: gdyż roku *Wierna miłość w towárzyſtwách.*
tego wźiął żonę bogátą y piękną / áby go teſkność do niey od Bogá nie odwiodłá. A z drugiey ſtrony Jan z wielką prośbą y z płáczem (bo do płákánia był ſkłonnieyßy niżli Symeon) mowił: Nie mießkay oycze/áby ſmy brátá miłego y towárzyßá nie zgubili/bo iedyną tylko márkę máiąc/ ták ią miłuie y oná iego / iż y dwu godźin bez ćiebie wytrwáć nie mogli. y bárzo mię to trwoży/ poki go ogolonego nie oglądam. *Golenie zakonnikow zdawną.*
Widząc tedy Nikon dźiwną gorącość ich / á iáko ſie ieden o drugiego z wielkiey miłości frásował/ogolił ie. W tym wielce Jan płákał. á Symeon mniemáiąc áby teſkność do oycá y do żony łzy mu one wyćiſkáłá: vpominał go áby ſie nie frásował.

A po kilku dni/gdy w ßáty mniſkie obleczeni być mieli / mowili im inni oycowie: Błogoſłáwieniśćie wy/bo iutro odrodzeni y czyśći od wßego grzechu zoſtánieće/ták iákobyśćie tego dniá byli ochrzczeni. Tym ſłowom ſie oni dźiwuiąc/bieżeli do Nikoná/y prośili go/áby ich nie chrzćił: powiá-

*Weßćie do zakonu ieſt iáko chrześć y oczyśćienie od wßytkich grzechow.*

dáiąc iżeśmy iuż raz śą ochrzczeni. A on zrozumiał co ſie dźiało / y náuczył ich iáko weßćie do zakonu y oddánie ſie wßyſtkiemu ná zupełną ofiárę Chryſtuſowi/ze wzgárda wßytkie° co świát ma y obiecować może/ przywodźi oczyśćienie wßyſtkich przeßłych grzechow/y ſtáie ſie iáko drugi krzeſt

*Ná puſtcżą ſię y żywot puſtelniczy vdáli.*

A po krotkim czáśie wzbudzeni od Ducha ś. prágnąć oni dwá/ Jan y Symeon/ poczęli doſkonalßego życia:żeby ná puſtczy żyć / á w wielkim zápomnieniu świátá y ludźi wßytkich/ſłużby y modły ſwe Chryſtuſowi oddáwać mogli. A Symeon zwłaßzá námowił Janá/áby z klaßtorá w nocy ná puſtczą/ y ſtárßym nie powiadáiąc/ poßli. Lecz Pan Bog oznaymił myśli ich Nikonowi/ktory w nocy wſtawßy/z klaßtoru ie wypuśćił/z dobrą náuką y błogoſłáwieńſtwem/nic o woley Boſkiey okolonich nie wątpiąc. y mowił im:Synowie/ ná ſtráßliwą y niewidomą woyne idźieśćie: ále ſie nie boyćie / mocny P. Bog/ nie dopuśći pokus nád śiłę y wytrwánie wáßze:iedno woyne czuyną á mężną wiedźćie/ á názad ſie nie oglądaycie / tego ſie pługu wedle ſłow Páńſkich obiemá rękomá iąwßy.áby ná was oná przymowká w piśmie nie byłá:człowiek ten począł budować/ ále nie mogł dokonáć. Bądźćieß mężni : krotką woyną/ále długą y wielką zapłátą. y ták ie oblápiáiąc pożegnał.á oni ſie iego modlitwie zálecali / y mowił mu do vchá Symeon:proś zá Janá męża brátá/aby żony y domu zápomniał. A Jan też mowił : modl ſie zá Symeonem / áby go vżalenie nád ſtárośćią mátki iego nie zwyćiężyło. y poßli tám gdźie ie oczymioſły ná puſtynią.

*Vpomináne duchowne do nich.*
1. Cor: 10.

A z opátrznośći Boſkiey idąc ku morzu vmárłemu/náleźli iedne chałupke/ w ktorey nie dawno ſtárzec ieden puſtelnik vmárł/y ogrodki z ziołki ku żywnośći puſtelniczey potrzebne/zoſtáwił. y dźiękuiąc zá ono mieyſce Pánu Bogu / iákoby wielki ſkarb náleźli/tám przemießkiwáli : y rozmáite pokuſy ßátáńſkie/ktory im teſkność do rodźicow y do iedzenia mięſá bárzo ćiężką czynił/mocnie w Chryſtuśie ſkrußyli. ieden drugiemu pokus ſie ſwych zwierzał. Drugdy oſobno od śiebie iakoná ćiśnienie kámieniá mießkáli/y modły odprawowáli: áż gdy ná nie leniſtwo y oźiębłość przychodźiłá/ná ſpolną ſie modlitwę ſchodźili

*Pokuſy iák. ko zwyćię żáli ná puſtczy.*

Y kilá lat w onym żywoćie ſtrawiwßy/ czáſu iednego/miał przez ſen widzenie Symeon / z ktorego poznał iż iego mátká vmierálá / y bieżawßy do Janá prędko / o modlitwę go zá iey duße proſił / y pokłeknawßy mowił Symeon:Panie pomni náſze boleśći y płácz mátki moiey/gdym od niey do ćiebie vćiekł : pomni ná pierśi iey/ ktorymi mię vchowałá/ dla tego / áby z młodośći moiey / pożytek/ pomoc/ y pociechę mieć mogłá.ty wieß iáką zemnie miáłá:dość ktoram ia iey dla imieniá twego odiął. Nie zápominay rozrzewnionych y ſtárgánych wnętrznośći ſercá iey dniá onego / ktoregom od niey do ćiebie vćiekł. pomni iako długo przę boleść ſen ná oczu iey nie poſtał : gdy rozmyślálá młodość moię/á oſierocenie ſwoie. O iáko byłá żáłośćiwa pátrząc na ßáty moie/w ktore ſię iuż drogi kámień iey vbierać nie mogł. Pomni iakieyem iey pociechy dla ſłużby twoiey zbáwił : dayże iey Anyoły twe ſtroże mocne / ktoryby od duße iey powietrzne nieprzyiaćiele odgromili. bez wielkiego bolu y poſtráchu rozdźiel duße iey od ćiáłá,á wßelkie grzechy iey ráczy zgładzić/zátę ofiárę ktorą vrodźiłá/ y robie oddáłá/ Pánie/zá mię podłego ſługę twego/ Sędzia ſprawiedliwy nie dáy iey ſmutku po ſmutku / boleśći po boleśći : ále ráczey zá ręćießkość/ktorą dla ćiebie w iednorodnym ſynie ſwym vćierpiáłá/ y zá ten płácz/ day iey weſele / ktore ieſt zgotowáne świętym twoim przez Páná náßego Jezuſá.

Potym y Jan miał obiáwienie / iż tákże żoná iego vmárłá / y ná dobrym mieyſcu poſádzona ieſt od Bogá.y wyzwolem ode krwie/trwáli obá ná oney pußczy/y żywoćie Anyelſkim/w zimnie y vpaleniu/y wßytkich niewzgáſach y ſtrudzeniu ćieleſnym przez lat dwádźieśćią y dźieśięć. Niewymowne pokuſy od czártow ćierpieli/ y zwyćięſtwo w nich z łáſki Bożey odnośili. Zwłaßzá Symeon ktory był bárzo proſty y ßczery. bo Jan był roſtropnieyßy y ćwiczeńßy. ácz obádwá y w Greckim piśmie byli biegli. A czuiąc Symeon ná ſobie łáſke Duchá ś.iż ſie iuż áni żadney nędze/ áni żadney namiętnośći ćieleſney bać nie mogł, á iż był z ſtrony ćieleſnośći iako iákie drzewno:iednego czáſu rzekł do Janá : Już nie widzę potrzeby ábyśmy tu ná puſtczy tey trwáć mieli: poſłuchay mię/á podźmy bliżnim náßym ku zbáwieniu ſłużyć / bo tu tylkoſmy ſobie pożyteczni/á wyſługi z innych nie mamy v Páná Bogá.gdyż piſmo święte mowi : nie ßukay żaden ſwego/ále też y bliźniego pożytku. oſtałem ſie wßyſtkim wßytko/ábych wßytki pozyſkáć mogł

A Jan mu długo odradzał rzecz ową/

mieniąc

mieniac iż to była pokusá ſátáńſka. Nieprzyiaciel/powiáda/zayźrzy nam tego pokoiu: zoſtańmy tu áż do śmierći/ták iákonas powołał Pan Bog. A Symeon mowił: zápewne ia tu nie zoſtáne/ále mocą Chryſtuſową/poydę y z świátá śmiać ſię będę. A Jan rzekł: iam ieſzcze tey doſkonáłośći nie dorośł/ábych ſię z świátá śmiać mogł: boię ſię by on ſię zemnie nie śmiał/á mnie nie oſzukał/á z łáſki Bożey nie zlupił: ále ćię proſzę nie opuſzczay mię/á pomniná one pierwſzą zmowę náſzę. A Symeon powiedźiał: rozumiey iżem vmárł: á gdybych vmárł/ muśiałby ſam zoſtáć.

Widząc tedy Jan wolą Bożą/z wielką żáłośćią y z płáczem vpominał miłego towárzyſzá: Pátrz/namiłſzy Symeonie/ ábyto co puſtynia zebrałá/ świát nie roſproſzył: á to coś ſobie czućim doſtał/ ábyś oſpánim nie ſtráćił/á miernośći żywotá zakonnego/ świecką wolnością nie roſpuśćił. towárzyſtwo z niewiáſtámi/ ná ktore pátrzyć będźieſz/niechay czyſtośći twey nie ſzkodźi: á vboſtwá puſtelniczego/ doſtátek świecki niechći nie bierze. poſtow twoich hoyne potrawy ſtrzeż by nie zepſowały: á ſkruchy śmiechem y modlitwy zániechániem nie vtracay. Jeſliś/ bráćie miły/ wźiął tę moc od P. Bogá/ ábyś mogł bez ſzkody duſze twey z ludźmi przebywáć: pátrz że ábyſię ſerce twe świátem y ćieleſnośćią żadną nie máżało: á vmyſł twoy żadnyś ſię wiátrem świeckiey żądzey y boiáźni nie wzruſzył. Ták go vpominał/ máiąc wielką á nieznośną teſkność z odchodzenia iego. Bo ieden drugiego iáko duſzę ſwą miłował. A Symeon mowił: poznaſz iż odchodzenie moie z Bogá ieſt/y nim vmrę náwiedzęćie/pozdrowiey wzowę/ták iż ty záraz rychło poydźieſz. y ták ſię rozeſzli oblápiáiąc/á ieden drugiego pierśi łzámi polewáiąc.

Puśćił ſię naprzod Symeon do Jeruzálem/y tám czcząc mieyſcá świete/o ten dar prośił P. Bogá: ábyby pokrył ſprawy iego/á ludźiom go zá głupiego pokázał: żeby ſię żadna ludzka ſława y przyiáźnia nie máżał: á w iáką ſię pychę/ktorą Anyołá z nieba ſtrąćiłá/ nie podnioſł. A vprośił to v Páná ſwego/ ktory czyni wolą ſług ſwoich: iż czyniąc rzeczy wielkie/ y cudowne: przedśie oczy ludzkie zakryte były około niego: że go wſzyſcy zá błazná y głupiego mieli. Bo czárty z ćiał ludzkich wyganiał/ rzeczy przyſzłe opowiádał/Żydy y niewierne do wiáry świetey przywodźił/chorobyleczył/ z niebeſpieczności rozmáitey ludźie wybawiał/ nierządne niewiáſty/ iedne do małżeńſtwá/drugie do klaſztoru wprawował. á w tym iednak ludźie ieg świątobliwości nie vznali: ale go za ſzalonego/poki żyw był/mieli. Sam też wielkie cnoty ſwe y dáry Bożé pokrywáć w ſobie vmiał.

Z Jeruzálem puśćił ſię do Emeſeny miáſtá. y ták w nie wſzedł. pſá zgniłego vwiązał v nogi ſwey/ y włoczył go po mieśćie. Co widząc dźieći y żączętá/ wołáiąc y huczące zá nim/ vzlękli go. A názáiutrz w niedźiele wſzedł do kośćiołá/ y świeczki pogáśił/y gdy go z kośćiołá wywlękli/ bieżąc/ przekupkom chleby y kołącze poprzewracał. y był ták ſrodze zbity od nich/ iż ledwie śmierći vſzedł. A to czynił/chcąc ſię v ludźi zá głupiego przedáwáć/ á ſławy ſię y przyiáźni ich ſtrzedz.

Heretyk ieden/ imieniem Fuſztáryus/ vyźrzawſzy go/ rzekł: co ſię włoczyſz mnichu/ podź przedaway v mnie tátárkę y ine krupy. A on przyzwolił/ y śiedząc vbogim rozdawał one krupy/y ſám ie gryzł/ bo iuż cáły tydźień pośćił nic nie iedząc. widząc heretyk iż pieniędzy nie zebrał/ vbił go/ y brodę mu wytárgał/ y wypchnął z domu. on iednák przed domem iego leżał. A tráfiło ſię że żoná iego potrzebowała węgla do kádzenia w domu: vſłyſzał to Symeon/ y nie náyduiąc ſkorupy/ w gołe ręce żárzyſtych węgla nazbierał/ y kádzenie vczynił. Obaczyłá to niewiáſtá/ y zá wołáłá nań: co czyniſz/czemu ſię paliſz? á on iákoby co vczuł/w ſiáry płáſzcz ſwoy on ogień y węgle wyſypał/y kádźił/mowiąc: ieſlić ſię w ręce nie podobáło/oroć w płáſzczu ſłużę. á iednák on płáſzcz ſzkody od ognia nie miał. Cudem onym heretyk ſię y z żoną do Kośćiołá Bożego náwrocił/y miał Symeoná zá świętego. Ale on vćiekł z onego mieyſcá/y tám ſię nie wrácał poki trwáła onego iego cudu pámiątká. Ták ſię bić rad dopuśćił/ dla duſz ich pozyſkánia.

Vſłuchrony od dźieći.

Świece w kośćiele.

Głupim ſię czynił.

Węgle ią rzyſte gołą ręką trzymał.

Heretyk ſię náwrocił.

Raz iednego młodźieńcá/ ktory cudzołożył/ czárt oſiadł y dręczył/ ślíny z niego toczące y im miecące. A Symeon to widząc/ wyćiął opętánemu policzek/ mowiąc: nie cudzołoż/á dyabeł mocy nád tobą mieć nie będźie. y gdy po kilku godźin młodźieniec zdrowy zoſtał/powiádał: iż ktoś do mnie przyſzedł/ y mowił mi: iuż nie cudzołoż. Wſzákże wiedźiał iż to był Symeon on głupi. y widźiał/ iáko pſá od niego odpędzał y bił go krzyżem drzewniánym. ale tego nikomu poki żyw był Symeon oznáymić młodźieniec on nie mogł.

Wchodźił w dom bogátych/ y dźiewki á ſługi ich iáko głupi oblápiał y cálował. y raz ſpotwarzony był od iedney pánny/ ktora zgrzeſżywſży z innym nań ſkłámałá/ iákoby ią on brzemienną vczynił. Lekkość ony y nieſławę rad ná ſobie nośił: y iáko żenie ſwey/ oney niewieśćie ſłużył/ y ieść dawał. Ale gdy powić dźiećiątko miałá/ á w boleśći wołałá: rzekł Symeon: nie będźie wolna/ áże powie kto ieſt oycem dźiećiećiá tego. y ták ſie ſtáło. A gdy go zá świętego nikt rozy mieć poczęli/ wnetże co zbroił tak głupiego/ iż one ſławę v nich vtráćił. Chodźił do nierządnic wßeteczných rzkomo grzechu párząc/ y obiecował im pieniędzy wiele (ktore on cudownie nie wiem gdźie brał) á gdy im dawał/ przyśięgáć iemu muśiały/ iż iuż w czyſtośći żyć miały. A gdy ktora przyśięgi nie ſtrzymáłá/ prośił Páná Bogá áby w niemoc wpáđłá/ ábo ná nię dyabłá/ aby ią trapił/ puſżczał. y ták ich bárzo wiele do dobrego żywotá przywiodł. Miał dźiwnie vmarłwione członki ſwe nad inne świętę: ták iż z białą płćią iáko drzewno z drzewnem/ pobudki żadney nie czuiąc/ zoſtáwáć mogł.

Gdy poſt wielki przyßedł/ nic nie iadł áż do wielkiego czwartku. á w wielki czwartek/ iáwnie iadł/ ták iż ſie drudzy gorßyli. Ná iedney vlicy wiedźiał o czárćie ktory ludźie gabał/ y żadnemu przez one vlice Symeon iść nie dopuśćił. pies tylko przeßedł y to wnetże vmorzony od czártá zoſtał. áż gdy modlitwą iego odpędzony był on ſrogi czárt: dopiero ludźiom tám rędy przechodu Symeon dopuśćił. Bo to było iego mądre przedſięwźięćie/ áby ludzkie dobro rozmnażał/ ták śmiechem/ iáko głupſtwem y ránámi á żelżywośćią ſwoią. myśląc ſobie z Apoſtołem: niech ia głupim będę y ránnym y nędznym/ tylko dußę ktore Chryſtus odkupił/ niech ſie przy łáſce Bożey zoſtáią. Jedenże był Jan dyákon/ ktory go znał dobrze we wnątrz iż świętym człowiekiem był: á iż ſie głupim dla Chryſtuſá pokázował. y ten o nim ſtáránie miał/ y iemu ſámemu Pan Bog świątobliwość iego odkrywał.

Ten dyákon raz był w tákiey przygodźie. rozboynicy nocni zábite° człowieká wrzućili w dom iego/ y vrząd go niewiennie ná śmierć ſkázał. Już był ná śmierć wiedźiony/ á owo powiedzą Symeonowi/ iż iego dobrodźiey ginie. vdał ſie ná modlitwę: y wnet pod ßubienicą iezdnego przedkiego vrząd poſtał/ áby wolny był Jan/ iáko niewinny/ gdyż ſie winowáycá nálazł. Wrocił ſie Jan proſto do Symeoná/ y ießcze go ná modlitwie zaſtał. y widźiał nád nim ktá ogniſte w niebo wſtępuiące. A gdy ſkończył Symeon modlitwy/ y vyżrzał zá ſobą dyákoná/ rzekł mu: Dla tego cię Pan Bog karánim tym náwiedźił/ iżeś dwie ma vbogim/ ktorzy o iálmużnę do ćiebie przyßli/ twarz twoię odwrocił. Jzali nie wieß bráćie/ iż nie ſwoie dáieß? Abo nie wierzyß temu/ coć ſtokrotno tu nágrodźić/ y żywot wieczny obiecał: ieſli wierzyß/ day: ieſli nie dáieß/ znáć iż nie wierzyß. To były ſłowá onego głupcá mądrego świętego. Bo z tym Janem nic nigdy głupiego nie począł/ ále z innemi/ ták iáko ſie rzekło/ głupim ſie być pokázował.

Raz idąc przez rynek/ kiełbáſę nioſł w iedney ręce/ á w drugiey gorączyce. y máżąc gorączycą one kiełbáſę iadł. á potkawßy iednego ná oczy bárzo chorego/ gorączycą mu oczy námázał/ y rzekł: idź głupcze wymyi oczy octem z czoſnkiem/ á zdrow będźieß. Gdy go bezmiernie oczy od oney gorączyce bolały: lekárze pilno bárzo zakázowali/ áby czoſnku y octu iáko iádu ná oczy nie kładł. ále gdy bol trwał wielki/ á lekárze nic nie pomagáli/ rzekł chory: by mi oczy wypáść miały/ tedy to vczynię co mi on głupi rzekł: y ſkoro to vczynił/ doſkonále ná oczy ozdrowiał. Zgubił ieden pieniądze/ y pytał Symeoná ktoby ie vkradł. A iż był człowiek gniewliwy/ á czeladź ſwoię bił bez litośći: powiedźiał mu: ieſli ſie zá rzeczeß nikogoż do śmierći ſwey nie vderzyć/ wrocać ſie pieniądze. Ták vczynił. y nálazł pieniądze/ y był náporym ćichym y ſkromnym.

Z operánemi od czártá ſtroił one błázeńſtwá/ á w tym czárty od nich odpędzał/ á od grzechow/ dla ktorych czártowſką moc oni ludźie czuli/ odwodźił. Ták iż czárći wołáli: O Sale/ ze wßyſtkiego ſie świátá śmieieß/ á y tu na:n nie daß pokoiu. nie ieſteś ty z náßych/ idź precz.

Vyżrzał Żydá iednego/ á on ſklenice robi/ y rzekł do towárzyßow vbogich: chcećie was śmiechu nákarmić? y wnet ſkoro ſklenice vrobił/ Symeon ią krzyżem świętym przeżegnał/ á zárym ſie każda przepádłá/ áż do ſiodmey. vbodzy ſie śmiali/ á Żyd ſie gniewał y ná Symeoná ſie porwał. A Symeon mu rzekł: Mánzer/ poki krzyżá ná czoło twoie nie włożyß/ pory ſie każda ſklenicá pſować będźie. y ták ſie dźiało/ áż on Żyd zoſtał Chrześćianinę. Je-

den pier-

*Spotwárzony co czynił.*

*Nierządnice iáko przywodził do vpámiętánia.*

*Wielkie vmartwienie ciáłá.*

*Dziwna cnotá.*

*1. Cor: 4.*

*Ian dyákō ſam znał, co był Symeon.*

*Ianá dyákoná od śmierći wybáwił.*

den pierwßy pan w mieście zachorzał / y we śnie widźiał / á ono z nimi czarny murzyn / to iest ßátan ſrogi koſtki gra. á iuż miał przegráć on chory / ieſliby był zezownie vrzucił. A bedąc w boiáźni / vyźrzał Symeoná we śnie / á on mu mowił: wygrał ten murzyn ná tobie. ále ieſli mi przyrzeczeß z małżeńſkiego ſtanu nigdy nie wyſtępować / vrzucę ia zá cię y wygraß. y tak ſię ſtáło. ocknął ſię y zdźiwił on chory. á tegoż dniá wßedł do niego Symeon / y rzekł mu: poſłużyłáć dźiś koſtką: powiádamći / ieſli przyſięgi nie ſtrzymaß / vdawi cię pewnie on murzyn. y to rzekßy błazeńſkimi ſłowy y poſtępki / duchá Prorockiego / y prágnienie gorące zbáwienia ludzkiego / w ſobie pokrył. W komorze ſwey nie miał iedno wiązań chroſtu / ná ktorym legał / w nocy ná modlitwie y płákániu trwáiąc. Ráno wychodźił vplotßy ſobie wieniec z liśćia / y wołał: Zwycięſtwo Ceſárzowi y miáſtu: y zwał (iáko przed Janem wykládał) duße miáſtem / á Ceſárzem rozum / ktory dußney chćiwośći y namiętnośćiam roſkázować ma.

Gdy ſię przybliżył koniec iego / Janowi dyákonowi pokornie powiedźiał żywot ſwoy. y ßedł do onego drugiego Janá towárzyßá ſwego mileg̃ ná pußczą / y oznaymił mu śmierć ſwoię y iego / y korony od Bogá / ktorą ie porkać miáłá. y mowił mu: widźiałem twoie korony / ná ktorey piſano: Wieniec wytrwánia ná pußczy. á ná moiey: wieniec ofiary duß ludzkich. Vpomináł onego dyákoná / aby proſtymi nigdy nie gárdźił / y tymi co z portu ſwego chleb iedzą. powiedáiąc / iż miedzy nimi wiele ieſt wielkich świętych / y duß czyſtych iáko złoto: á żeby miłośierdźie czynił / powiádáiąc / iż nád inne wßyſtkie cnoty miłośierdźie nam pomaga. á żeby nigdy do ołtarzá nie przyſtępował / maiąc iákie záwáśnione ſerce ku bliźniemu. y prośił go aby po dwu dniu przyßedł do chálupki iego.

*Miedzy proſtemi robotnicy wiele ieſt świętych.*

A tym czáſem / chcąc áby y po śmierći czći od ludźi nie miał / czuiąc godźinę śmierći / ſkrył ſię w chálupce ſwoiey / w on chroſt rozgrzánych / y tám duchá P. Bogu oddał. Znáiomi iego niektorzy / nie widząc go przez dwá dni / ßli y nalezli go vmárłego w chrośćie. y mowili: pátrz iáko y przy ſmierći głupſtwo pokazał. y bez żadney czći / bez świec y śpiewánia pogrzebli go miedzy pielgrzymámi. Około onych co ćiáło iego nieśli / Żyd on ſklarz od niego náwrocony / widźiał wielką liczbę Anyołow / y dźiwną ich muzykę ſłyßał / y rzekł: Błogoſławiony ś głupcze / iż nie maiąc ludźi do śpiewánia y proceſßiy: maß z nieba muzykę y obchod. A dyákon gdy ćiáłá iego w komorze nie nálazł / ßukáiąc długo / w grobie go náleść nie mogł. Lecz ſławá ſię iego świątobliwości / y cudá ktore czynił / dopiero po śmierći otworzyły. ná cześć Bogu w Troycy iedynemu / ktorego pánowánie / moc / y władza ſłynie ná wieki wiekom. Amen.

*Y w śmierći rzá głupiego rozumian być chćiał.*

*Anyołowie obchod mu ſprawowáli.*

Lib: 26. Moral: cap: 26.

Lue: 6.

Oćiołý wſchodnie ono náleźienie krzyżá świętego od Heleny mátki Konſtántyná Ceſárzá / ktore kośćioł w Máiu obchodźi / tákże zowie podwyższeniem (*Nicephorus libro 8. cap: 9.*) iáko y ono / ktore poźniey było zá Heráklinußá Ceſárzá / ktore świecim 14. *Septembris*. To ſię dla tego przypomina / áby ktowiáry tey hiſtorycy nie vwloczył.

2. Obácz iáko ći dwá młodßy ná tey nabożney drodze y mieyſcu onym świętym / Boſkie dáry odnieśli / áby mkt rákiem vtrudzeniem y náwiedzániem mieyſc świętych gárdźić nie śmiał.

3. Jeſt iedno bárzo madre głupſtwo / o ktorym mowi Apoſtoł: kto ſię zda być mądrym ná tym świećie / niech ſię głupim ſtánie / áby był mądrym. Nic wiecey roſtárgnienia w żywocie duchownym nie czyni / iáko ſławká ludzka / ktora y świeći á doſkonáli w ſinnych cnotách / czeſto ſłußni bywáią y vpadáią. z gruntu ma wzgárdźić / iáko ten świety vczynił / á prágnąć zá głupiego y wzgárdzonego v ludźi być / wielka ieſt mądrość. Przeto Grzegorz świety náucza: Znaymy ſię pokornie zá głupce. opuśćmy ßkodliwą mądrość / á chwálebney ſię vczmy głupości. Ci ktorzy świeckie głupſtwo obieráią / ſubtelnie ná mądrość Boſką pátrzą. A co v świátá głupßego / iáko zgubionych rzeczy świeckich nie ßukáć / y tym ktorzy ie nam wydzieráią odpuśćáć / żadney ſię krzywdy nie mśćić / y teßcze co przydáiąc w ćierpliwości ſię záchowáć. Tákie nam głupſtwo Pan roſkázał: gdy mowi: Gdyć kto co twego bierze / nie opominay ſię. y drugi raz: Gdy ći kto vderzy w práwą twarz y ſtronę / nástáw mu drugiey. A ktoć ſukmią bierze / y płaßcz á mu nie broń.

# Żywot ś. Monegundy mezátki / piſány od Grzegorzá Turońſkiego / lib: de vitis Patrum, cap: 19.

VI. Iulij. *Lipca.* Mart: R 2. Iulij.

WSzelkie dobrodźieyſtwá ktore Pan Bog narodowi ludzkiemu z nieba poſyła / áni ſię rozumem poiąć / áni ięzykiem wynowić / áni piſániem wypowiedźieć nie mogą. Sam Zbáwićiel świátá ná przodku ſię Pátryárchom vkázował / y Prorokom ſię opowiádáć kazał: nákoniec w żywocie mátki niedotykáney y przeczyſtey záwżdy dźiewice przebyćrączył: y wßechmo-

y wßechmocny á niesmiertelny ſtworzyćiel/śmiertelne ná ſie ćiało wźiął/y śmierć dla człowieká ná iego naprawę podiął/ y z zwyćieſtwem zmartwych wſtał/á nas ſrogimi grzechámi vſtrzeláne/ y od rozboynikow zdrádliwych pozánione/ leiąc wino y oley/ do lekárſkiey goſpody niebieſkiey / to ieſt do kośćielney nauki przywiodł. Gdźie z przykładow żywotow świetych/vſtáwicznie kármić ſie nam y żyć dáry ſwemi każe. y nie tylko męſką / ále y ſłabą płeć żeńſką / ktora też mężnie ná boiu pokus ſtałá/ ná wzor nam y oczy kładźie. Táka byłá ś. Monegundá / ktora opuśćiwßy oyczyſte ſtrony/do Marćiná ś.grobu (do Turonu) pobieżałá. áby ſie tám vſtáwicznym cudom iego dźiwuiąc/ á z kápłáńſkiego ſtołu dáry ſobie otwarzałá.

*Żywoty świętych pokarm ſą duchowny.*

Rodźiczká byłá z miáſtá Kárnoteny/ á z woli rodźicow ſwoich dána zá máż/ dwie corce miałá: w ktorych ſie bárzo kochaiąc mowiłá: Rozmnożył Pan Bog krew moie/ y dał mi dwie corce. Lecz ono świeckie weſele gorzkość świecką ziádłá. trochá febry obiedwie iey corki vmorzyłá. po ktorych wielce ſmutną zoſtáiąc/ płákáć we dnie y w nocy nie przeſtawáłá: poćiechy żadney od przyiaćioł y ſąſiad nie przyimuiąc. A porym ſámá k ſobie przychodząc/ rzekłá do ſiebie: niechcąc ia poćiechy brác w tym ſmutku/ boie ſie ábym tym nie rozgniewáłá Páná mego Jezu Chryſtá. potyż tego płákánia. niech z Jobem błogoſłáwionym vćieſzoná śpiewam: Pan dał / Pan wźiął/wedle vpodobánia ſwego:niech będźie imie Páńſkie błogoſłáwione. A to mowiąc / żáłobne ſzáty zrzućiłá / y kazáłá ſobie zgotowáć komorkę / w ktorey ſie zámknęłá/tylko iedno okienko w niey zoſtáwić dla trochy świátłá kazáłá.

*Wdzięczność máłżeńſtwá gorzkość świecką odeymuie.*

*Zámknęłá ſie w komorce.*

Tám świecką wßytkę prożność/y mężá ſwego to wárzyſtwo opuśćiwßy/ſámemu Pánu Bogu / w ktorym ſwoie nádźieie vſádźiłá / ſłużyć chćiałá. A modląc ſie tám vſtáwicznie zá ſwe y zá ludzkie grzechy/ieden ſługę obroćiłá ná noſzenie ſobie pokármu: ktory táki był. Przynoſiłá iey wody y iecźmienney máki. á oná wodę przez popioł przecedźiwßy/zámießáłá nią máką/ y ſámá ſobie trochę chlebá piekłá / ktorego po długich poſtách pożywáłá. A inne potrawy domu ſwego vbogim rozdawałá.

*Pokarm iey iáki.*

*Opuſzczona od ſługi przez pięć dni*

A czáſu iednego ſługá oná od nieprzyiaćiełá / ktory dobrym przeßkody czyni / wzbudzoną: wzgárdźiwßy páníą ſwoią / vćieſzłá ná wolnieyßy żywot. y przez pięć dni nic chlebá Monegundá nie miała: á iednak krzepkim ſercem myśli ſwey y nadźieiew Bogu nie traćiłá/wiátrom ſie onym y pokuſam dobrze vfundowána wzrußyć nie dopußczáiąc. bo wiedźiáłá iż żywot nie idźie z chlebá doczesnego/ ále ráczey z wiecznego ſłowá Bożego. iako y Mędrzec mowi: iż nie vmorzy P. Bog głodem ſprawiedliwęg/ á iż ſprawiedliwy wiárą żyw ieſt. wßákże iż ćiało bez pokármu być nie może: prośiłá Páná Bogá / rego ktory ták wiele ludu ná puſzczy kármił / y z opoki wodę wytryſnął / áby iey dał máluczki obrok ku posileniu głodnego y ſtrapionego ćiałá. y wnet zá iey modlitwą ſnieg ſpadßy ziemię pokrył: y to co go ná ścián̄e iey komorki pádło/przez okienko zebrałá/y z woda śniegową/ máke/ ktorey troche zoſtawáło/rozmießałá: y chlebá ſobie vpiekłá/ ktorym drugą pięć dni żywá byłá.

A máiąc przy komorce ogrodeczek máluczki / do ktorego drugdy ná ochłodę wychodźiłá: niewiaſtá ſąſiadká iey ſußąc ná gorze pßenicę / dwornie ſie iey / co w nim czynilá przypátrowáłá.o co ia P. Bogſkáral/ iż oczy wnet ſtráćiłá.á oná znáiąc winę ſwoie/bieżałá do Monegundy/to iey oznaymuiąc/y o pomoc v P. Bogá prośąc. Tedy Monegundá padßy ná modlitwę/ mowiłá: Nieſtety mnie grzeßney / iż dla mnie oczy tey záwárte ſą. y gdy iey oczy krzyżem ś. przeżegnałá/ wnetże przeyźrzałá niewiaſtá oná. Tákże ieden niemy ze wśi przybieżał z rodźicámi ſwemi do iey komorki: prośąc áby nań ręce ſwoie włożyłá. A oná wołáiąc ná ſwoie niedoſtoyność áby miał przez nie Chryſtus cudá czynić/ná modlitwę vpádłá/y za chorego prośiłá Páná ſwego / y vprośiłá iż ſie wnetże zdrow z rozwiązánym ięzykiem do domu wrocił. Temi cudy wſławiona/ vćiekáiąc przed cześćią ludzką/opuśćiwßy dom y mężá/wezbrałá ſie do grobu ś. Marćiná.

*Pięć cudow iey.*

A gdy byłá w Turońſkim powiećie v Ewenny v grobu ś. Medárdá / á tám w kośćiele długo ná modlitwie zoſtáiąc / gdyż ludem záraz Mßey ſłuchálá/iedną pánienką wrzod niezlęczony máiąc / padáiąc do nog iey wołálá: pomoż mi świeta Boża/ bo widźiß iż śmierć mi przed wroty. A oná modłę zá nie ſtworzyćielowi vczynilá. á gdy żegnałá wrzod iey krzyżem świętym/ wnetże ſie ná cztery cześći roſpadł/y iad wßytek z niego wyćiekł/ ná zdrowie pánienki oney. Przyßedßy do grobu ś. Marćiná/ wielce Pánu Bogu dźiękowałá/iż oczy iey

pátrzyły

patrzyły ná on grob świety. y tám bliſko w komorce iedney mießkaiąc/modlitwom y poſtom ſłużyłá. lecz y ná mieyſcu onym Pan Bog drugim ią cudem wſławił/iż iedney wdowy ſkurczoną y vſchłą rękę dotykánim ſwym zleczyłá. A maż iey dowiedziawßy ſie o oney ſławie iey / zezwawßy powinowáte y ſąſiády / iachał y wźiął ią w dom ſwoy / y dał iey one pierwßą komorkę. Bo ſie iáko poſłußna woley małżonká ſwego nie ſprzeciwiáłá / poki iey w iey przedſięwźięciu nie przeßkadzał. Tám tákimże ſie nabożeńſtwem iáko y pierwey báwiłá/poſtow á modlitew pilnuiąc.

Á potym zá przyczyną y wzywániem ś. Marćiná/ vmyśliłá iść do grobu iego/ ná onoż mieyſce pierwße: proßąc P. Bogá aby iey dał otrzymáć ná ſkutku/co iey ſam dał prágnąć ná myśli: żeby grob ś. Marćiná ießcze oglądáć mogłá. y vczynił ták Pan Bog. Wrociłá ſie do oney komorki przy kośćiele ś. Marćiná / á maż ſie dáley woley Bożey w niey nie ſprzeciwił/áni iey ßukał. Tám zebrawßy kilá mnißek/żywotá ich onego / ktory ſámá wiodłá / przyuczáłá/w zupełney wierze modlitwy czyniłá: chlebá nigdy inákßego iedno ieczmienny nie iádłá/winá nie piłá/ iedno w świetá/y to dobrze roſtworzone woda.łożkoiey nie miało áni ſiáná áni ſłomy / iedno ſámę rogoża. to iey byłá podußká y pierzyná y wßytek wczás ku odpocznieniu. Tám wiele niemocy ludzkich oddalálá. Slina ſwoią wrzodowátą corkę mátce iedney zleczyłá: ślepey też iedney oczy vprośiłá. Páchołećiu iednemu z trućizny wypitey/weźe ſie w brzuchu zalegli y ſrodze go gryzli/nigdy odpoczynku nie dáiąc/ ták iż ani ſpać / áni iedzenia y picia żadne° zátrzymáć nie mogł. Tego gdy przyneśli do świetey Monegundy / oná prośba ſmutnych ludźi zniewolona / liſtek winny ſliną ſwoią námázány ná żywot iego przyłożywßy/ krzyżem świetym zleczyłá. y wnet ſpáć młodźieniec począł / y po przeſpániu weźe one wyrzucił. Gdy wiele vłomnych do niey przychodźiło/ona ná nie wołáłá: Co czynicie ludźie Boży/tu ś. Marćin wielki ſługá Boży leży/y vſtáwicznemi cudy ſłynie/do nieg idźćie á mnie grzeßnice zániechayćie. Wßakże zbyć ich pilney prośby nie mogąc / wßytkim v Páná Bogá potrzeby iednáłá.

*wyśie z brzucháie due° młodźieńcá wygnáłá.*

Á gdy godźina śmierći iey przychodźiłá/płákały ſiostry iey mniſzki mowiąc: iáko nas zoſtáwiß mátko / komu te corki ktoreś zebráłá polećiß? A oná płácząc mowiłá: Jeſli miłości / pokoiu y świątobliwości przeſtrzegáć będźiećie: Bog będźie obrona wáßa. Mácie ś. Marćiná páſterzá wielkiego / y ia od was nie odeydę. A one iey mowiły: Przyidą tu chorzy wedle zwyczáiu/ y rákli zaſmuceni gdy ćiebie nie będźie odchodźić od nas będą: prośim ćie przeżegnay nam oley y ſol/żebychmy z niego dawali chorym błogoſławieńſtwo. Oná to vczynilá/y ſkończyłá bieg ſwoy świetey/wielkiemi y po śmierći cudámi ſłynąc. Bo onym iey oleiem wiele ſie chorych y vłomnych leczyło. W teyże komorce pogrzebiona byłá / ná cześć Bogu nieogárnioney świątłości/ktorego ieſt moc y páńſtwo ná wieki. Amen.

*Cudá po iey śmierći.*

---

PÓki ſie tá w corkách kochálá / poty doſkonále miłować P. Bogá ſwe° nie mogłá. Bo rozdwołona miłość / nie ieſt cáła y nie ták mocna: á z cáłego ſercá miłować ſie P. Bog kazał. Widząc P. Bog że iey corki one do więtßey y cálßey miłości ku ſobie przeßkadzáią/pobrał ie/ y obrocił wßytko ſerce mátki oney do ſiebie. Jáko żoná wygania z domu dźiewkę/ná ktoreby maż iey oko obracał/ áby oná ſámá od niego miłowána byłá: ták Pan Bog gdy iego wybráni co ná świećie nád miáre y wiecey niż zbáwieniu potrzebá/ miłuią/ wygania to od nich y oddala/ áby wßytká ich miłość/ y cále ſerce nierozdźielne/ do iego ſie ſámego zámiłowánia obracáło.

---

# Żywot S. Vdálryká / Biſkupá Augſpurſkiego / piſány od Beroná Opátá Augeńſkiego / położony v Suryuſá.

VII. Iulij. *Lipcá.*

Żył około roku Páńſkiego/ 830.

SVdálrykus z zacnych národu Niemieckiego rodźicow / Hupáldá y Thyeburgi/w dźiećiińſtwie ſie ießcze / iáko znácznym miał być v Bogá y v ludźi / pokázało. bo gdy w kilká niedźiel po národzeniu chore dźiećię było: tráfił ſie w dom Hupáldá/ktory gośćiom był záwżdy otworzony/ksiądz ieden/y ſłyßąc wzaſk dźiećinny/ duchem Prorockim rzekł: to dźiećię będźie wielkim człowiekiem v Bogá / ále ieſli go prędko od mleká nie odſádźićie / vmrzeć muśi. Niechćieli tego záraz vczymić rodźićy / bo ledwie niedźiel miał od porodzenia iedennaśćie ſyn ich. ále gdy widźieli iż ſie co dáley to gorzey ma / á on ksiądz ktory

*Proroctwo o nim w dźiećińſtwie.*

tám był

Gene: 21.

tám był przez trzy dni/mowił: trzy nocy vmrze ieśli pierśi ssąc będzie: dáli mu potrá wek innych. A wnet śie nad przyrodzenie y śiłe dźiecinna lepiey mieć począł on synaczek/y zdrowo śie wychował. Rownie iáko Abrahám synowi Jzáákowi ná dźień odsádzenia ie° od mleká obiad wielki vczynił. ták y ći rodźicy dopiero śie nád nádźieie zdrowia/y iáko z práweg̃ narodzenia synáśwe° vweselili. A to był znák tego/iż doskonálych potraw z dźiećiństwá vżywáiąc/doskonálych cnot człowiek z nie°/á od roskoszy świátá te° odsądzony być miał/á iż zásłu śwe°z ołtarzá Chrystusoweg̃ obroki niebieskie dáwáć miał towárzyszom swoim.

Z młodości miedzy rowienniki swemi skromny y cichy zostawał/ boiaźń ku Pánu Bogu/ vczćiwość ku rodźicom záchowuiąc. y ták zwierzchu iáko wewnątrz w postáwie y w obyczáiách wszelákie zálecenie v wszech odnosił. Dány iest ná wychowánie y náukę do klasztoru ś. Gáwłá/miedzy zakonną brácią: gdźie kosztuiąc służby Bożey/ zostáć iuż mnichem chćiał: by go byłá iedná służebnicá Chrystusowá mniszká/ Wibrárá nieiáka/ krotzey śie o to rádził/nie odwiodłá. Bo trzy dni sobie ná rozmyśł wźiąwszy/ duchem mu Prozockim rzekłá: Biskupem być masz tám gdźie rzeká dwie źiemi dźieli/vćierpisz wiele od pogáństwá y od złych Chrześćian: ále w Bogu wszytko zwyćiężysz. Máiąc to ná baczeniu Vdálrykus/pilnie śie pismem ś. bawił/ skarb sobie náuki zbieráiąc ná pomoc ludzka. co sam pierwey iadł/co potym z vst iegw wonieć miáło. Z klasztoru zá dobrą wolą brácicy zakonnych do rodźicow poszedł/ krotzy go Biskupowi Augspurskiemu Adálberonowi zálecili/żeby przy zacney obecności ieg̃/cnot śie wszelákich náuczył. Biskup przypátruiąc śie Vdálrykowi/ iáko był w wierze mocny/w nádźiei stały/y w miłości vfundowány/y wszelką vczćiwością obyczáiow okrászony: zwierzył mu śie wszytkich spraw swoich/y rády á pracey ieg̃ w domowych y w pospolitych rzeczách/ y rządzeniu wszytkiego biskupstwá vżywał.

Porym vmyślił Apostolskie ciáłá w Rzymie náwiedźić. gdźie od Papieżá Márynusá (ábo Marćiná wrotzego) wdźięcznie przyiety/gdy śie być Adálberonowym klerykiem powiedźiał/vsłyszał te słowá: Biskup twoy vmárł/á ty ná ie° mieysce wstąpić masz. On śie z tego iáko pokorny niegodnym śie bacząc wymawiał. á Papież mu duchem Prozockim rzekł: nie przyimieśli teraz w pokoiu kośćielnym biskupstwa: potym ćie w wielkich niepokoiách niemi nie. Vdálrykus iednák Mśą zá dusze swego biskupá miawszy/z Rzymu okrom wiedzenia Papieskiego vszedł/ dostoyności śie oney chroniąc. A wstąpił ná Augspurskie biskupstwo Hilrynus. krotzy gdy piętnaśćie lat ná nim śiedźiał wedle prozoctwá sług Bożych/ Vdálrykus po nim obrány od wszytkich biskupow został. Ná tym vrzędźie bárzo śie świątobliwie záchował: we dnie y w nocy myśląc/iákoby one opisáne cnoty biskupie od Apostoła Páwłá/ ná sobie widźiał. Vstáwicznie ábo śie modlił/ábo czytał: chybá gdy mu budowánie kośćiołow/y inne Marty około posług vbogich zabáwy przeszkadzały. bo innym wszytkim potrzeby gorował/ á sam śiebie y ciało swe ná wodzy miał/mieśá nigdy nie pożywał/w płośćienney koszuli nie chodźił/ miásto pośćieli kocyká vżywáiąc/ málo odpoczywał. nocy ná modlitwie trawiąc/ we dnie ofiáry zbáwienne Bogu czynił.

Miał obyczay iż nigdy nic po Komplećie nie iadł/á w milczeniu zostawał/máiąc ono ná myśli co Pan rzekł: z słow twoich vsprawiedliwiony/ y z słow twoich potępiony będźieß. A ono: położ Pánie straż vstom moim. Raz będąc ná obiedźie v kośćiołá ś. Afry z biskupem Konstántynślim Henrykiem/vmiał post swoy zátáić/iż mi máli aby iadł. A gdy śie od stołu rozeszli: Vdálrykus biežał do kośćiołá y Mśą miał.

Zá iego czásow/Ottoná wielkiego Cesárzá syn Rudolfus/ podniosł śie ná stryiá swego Henryká/krotzeg̃ gdy oćiec odwieść od złey myśli nie mogł: przy bráćie stánął y iuż z synem zebrawszy woysko/zwieść bitwę miał. y dniá onego biskup Vdálrykus wźiąwszy z sobą Hárdberrá drugieg̃ biskupá/ná mieysce bitwy szedł/y miedzy woyski stánął/ o pokoiu y zgodźie ták długo y ták pożytecznie mowił y czynił/ iż miedzy synem y oycem porownánie śie sstáło. Wielkie wesele w woyskách onych P. Bog dał/y miecze ostre/w oblápiánia śie y witánia zástáránim świętego biskupá obroćiły. Ná on czás Węgrowie zá pogáństwá swego Niemiecką ziemię woiowáli/y Augspurg oblegli. Biskup nie lękliwy Bogá wzywaiąc y Mśe ofiáruiąc/ miedzy zbroynemi y około murow ná koniu iezdźąc/nie we zbroie ále tylko w komżą á stołą vbrány/wszytkim ochotną myśl czynił/ y bronili śie ták długo/áż woysko Cesárskie nádeszło/ krotze Węgry ná głowę porázilo. Z woiowánym

y złupio-

*Prorocztwo o iego Biskupstwie.*

*Do Rzymu szedł, y tám Biskupstwá Augspurskie° przyiąć niechćiał.*

y zlupionym ludźiom/ ták wielkie iálmużny czynił/iż ſam z vbogimi vbogim zoſtawał. A potym kośćioł ś. Afry obálony od pogáńſtwá/zbudował/ y zá dozwoleniem Boſkim o ćiele iey/gdźie leżało wiedźiał. y innych świętych męczenników pogrzeby/ innym táiemne/ iemu były wiádome.

Wezbrał ſie drugi raz dla modlitwy do Rzymu/gdźie doſtał głowy świętego męczennikà Abundyuſá:y z wielkim ia nabożeńſtwem do Augßpurku przyniosł. Tákże kośći świętego Maurycyuſá towárzyßow/ktorych tám gdźie ſą vmęczeni w Angáwie doſtał / z wielką powáżnośćią do kośćiołá ſwego wprowadźił. Cudownie wiele niemocy oleiem w wielki Czwartek poświęconym leczył.zwłaßczá kàduk/ábo świętego Wálentego niemoc: ále ták tey łáſki táił / iż gdy go kto o to iáwnie prośił/ mocnie ſie z tego wymawiał/mowiąc: Apoſtolſka to rzecz ieſt nie mnie nikczemnego grzeßnikà. Będąc iuż ſtáry/chćiał/wßytko opuśćiwßy / w klaßztorze w mniſkim ſtanie żywotá dokonáć/a biſkupſtwo ſwemu śieſtrzeńcowi Adálberonowi ſpuśćić. O czym ſie też nieco iáko człowiek vnioſł. bo ácz to dobrym ſercem czynił: wßákże cześći prágnienia onego ſwego powinnego nieco przegląddał.

Bo gdy zá ſwym ſtárániem v pánow świeckich to otrzymał/ áby po nim ná biſkupſtwo ten á nie inny wſtąpił: on Adálbero żołnierzom biſkupim przyśięgáć ſobie kazał / y w moc ſwoię wßytko brał / y iuż kurwáturę nośić biſkupią śmiał. O czym ſie ini biſkupi dowiedźiawßy/náSynod ś. Vdálryká y onego iego śieſtrzeńcá pozwáli. iednego iż to czynić śmiał co ſie wedle kánonow nie godźiło: á drugiego/ iż tego zá żywotá ſwego dopuśćił. y muśiał Adálbero ná Ewangelia przyśięgáć/ iż to z niewiádomośći vczynił/niewiedząc áby to kácerſtwo było. Zárym ieſt y od biſkupow zá potomká ś. Vdálrykowi potwierdźony. Ale P. Bog ináczey ſpráwił/ bo w kilku mieśiecy Adálbero málo chorzeiąc vmárł. A Vdálrykus znowu prace wßytkie biſkupie w ſtárośći nośić muśiał. nigdy dniá żadnego y w ſwoich zeßłych lećiech bez ſpráwowánia ofiáry Mßey ś. nie opuśćił. w ſtárośći ſwey rad bárzo czytał czwarte kśięgi rozmow ś. Grzegorzá / w ktorych o wielu świętych powiáda / iáko záchwyceni w duchu bywáli.

A czuiąc iuż w chorobie bliſką śmierć ſwoię/do wßytkich vrzędnikow y ſług ſwoich roſkazał/aby dochody ktoreby nań przyßły/ná trzy cześći rozdźielili: á iedne vbogim y kápłanom dáli. á ſam iednego dniá nieść ſie do kośćioła kazał/y wyſłuchawßy Mßey/roſpoſtrzec kobierzec nád ziemi przed krzyżem ś. kazał/y ná nim ſie położył/y modlitwę czynił o pul godźiny. Potym co ieden rzeczy y máiętnośći domá miał/chćiał áby przedeń támże przyniesiono: okrom niektorych domowych y ſtołowych rzeczek/ ktore przyßłemu ná biſkupſtwo potomkowi zoſtáwić vmyślił.y gdy wßytko zniesiono/weſtchnąwßy rzekł: Ach coż mnie potym było? A nie było tego wiele/iedno chuſt trochę/á dźieśięć grzywien śrebrá. A wnet że rozdał to vbogim y klerykom/y ták ſie do ſmierći gotował/żeby mu było otworzono. Raz w niemocy/iákoby ſie ze ſnu porwawßy/rzekł przed wßytkimi: Ach ći mnie iżem onego Adálberoná śieſtrzeńcá mego kiedy poznał. bo iżem ná ieg̃ myśli zezwalał/nie chcą mie przez karánia miedzy ſie puśćić.

A gdy przyßedł ſławny świátu wßytkiemu dźień narodzenia Janá Chrzćićielá / z wielkiey niemocy y mdłoſći iákoby ſie ze ſnu porwał: y rzekł / obleczćie mie y obuyćie. Słudzy ácz rozumieli/iż to mowił z zápomnienia y gorączki: wßákże vſłuchali / y nád to biſkupie ſáty włożyć ná ſie/y kápłanom á klerykom ſwym iść zá ſobą kazał. y ßedł o ſwey mocy do kośćioła Janá ś. ktory ſam był zbudował:y ták długo tám trwał/ áż wedle poſtánowienia dwie Mßę tám odpráwił. y potym śiadßy/rzekł do klerykow ſwoich: ſłużbę te Boſką nie odpráwiłem śiłą moią/ále roſkazániem y Boſką mocą Chryſtuſową. Bo gdym dźiś mile zaſnął: ſtánęli v łożká mego dwá młodźieńcy piękni. ieden rzekł: Czemu nie wſtániesz/ dźiś maß v ś. Janá Mßą mieć. A drugi odpowiedźiał: iáko to być może / gdyż przez niezdrowie Przymy ießcze nie odpráwił. A pierwßy rzekł: Wſtań/á ták iákoć mowię/ pokwáp ſie do tego kośćiołá ná Mßą/ bo tám krom ćiebie nikt dźiś ſłużyć nie będźie. A to powiedźiawßy Vdálrykus/do domu ſie ná łożko wrocił/czekáiąc godźiny ſwey/ á mowiąc: Rychło poydę: rychło ſie vkaże przed oblicze Bogá mego: y gdy go pytano / ieſliby ta niemocą zeyść z świátá miał: odpowiedźiał: wiem to zápewne. A gdy przyßłá wigilia Piotrá ś. mniemiał áby onego dniá ſkonáć miał. y gdy ná Nießpor dzwoniono/obmyć ſie y vbráć w kápłáńſki vbior kazał/y ná ziemi legł iákoby iuż duchá wypuśćić miał. Ale gdyſie Nie-

*Pátrz iáki teſtáment cz, ni.*

*Karánie w czyścu o ſieſtrzeńcá, na ktorego pyßne myśli zezwalał.*

*Pátrz ná dźiwna śmierć.*

*Páćierze kápłańſkie kátolićkie.*

ſpozy ſkończyły: podnieśiony z ziemie y nieiáko záfraſowány/rzekł:o ś. Pietrze/te raześ nie vczynił iákom mniemiał. Chćiał ten y wielce prágnął rozwiązánym być z ciáłá. Potym wźiął dobrą myśl y ochłodnął/ y pięć dni ießcze trwał/ káżdeg̃ przepraßáiąc/ y káżdemu błogoſławieńſtwo dáiąc. áż piątego dniá gdy dzień oświtł/przy płákániu y śpiewániu kśięży ſwoich/ Páznu Bogu duchá oddał. Roku Páńſk: 963. wieku ſweg̃ 80. biſkupſtwá 50. zá Otrona wtorego Ceſárzá. Ciáło iego dźiwną wonią ozdobione było. Pogrzebiony w kośćiele ś. Afry/gdźie ſam ſobie grob był nágotował/gdźie cudy wielkimi ſłynie. ná cześć Jezuſá Chryſtuſá Bogá naßego/ktorego z Oycem y z Duchem ś. moc y páńſtwo rowne/ná wieki wiekom. Amen.

Obrok duchowny.

*Czyścu y święci drudzy nie chybiáią.* Greg: lib: Dialog: 4. cap: 40.

*Páſcházyus dyákon święty w czyścu był*

*Cześć świętе ſwoie P. Bog ſtáwi, á przez*

MIe dźiw ieſt iż y w świętych co ſie tákiego náydzie co czyścu y karánia godno ieſt. Jáko ſtárzy Orygenes nápiſał/ przez ten czyścowy ogień y Piotr y Páweł przechodźił: ieſli co ſie náydzie/ ognią godnego/cierpł: ieſli nie náydzie/ przechodźił bez żadney ćießkośći. Bo ſprawiedliwość Boſka nic nie dopuśći bez karánia/ ábo tu ná ziemi/ ábo ná onym świećie zoſtáło. Czytamy (táko przywodźi ten co żywot tego świętego piſał) v ś. Grzegorzá/ iż nieiáki páſcházyus dyákon kośćiołá Rzymſkiego ták wielkiey świątobliwośći był/ iż Dálmátyką ná iego máry po śmierći iego położoną/ſkoro ſie opetánego od czártá dotknęłá/ wnet go zleczyłá: á wżdy y ten czyścu nie chybił/tylko o to iż ná obrániu Papieżá/o Laurencyuśie ktorego kośćioł wßytek zániechał/ á Symmáchá wźiął/ vporne áż bliſko śmierći to trzymał/ że był Papieſtwá godnieyßy. A mowi ś. Grzegorz/iż ten Páſcházyus czyścu nie vßedł po śmierći. W tey mierze znáć mamy dźiwna Bogá wßechmogącego ſprawe y rozmáitą mądrość. W táiemnym ſądźie ſwoim karał Páſcházyuſá/á iáwnie przed ludźmi ktorzy iego dobre vczynki ználi/ cudámi go po śmierći vwielbiał. Aby ákoż ná iego tálmużny pátrzyli/ ná iego ſie odpłácie nie mylili: á on żeby też zá ten grzech ſprawiedliwośći Bożey płácił/ ktorego ſobie zá grzech nie miał/ y płáczem go nie zmázał. Ták y Moyżeßá/táko piſmo mowi/ P. Bog ſkarał zá on grzech niedowiárſtwáśi do ziemie obiecáney ludu nie wprowádźił. ábyśmy poſłuſznieyßy vważáli/ táko ſrogie ſą Boſkie ſądy/ ná te ktorzy z wielkich grzechow nie powſtáią: gdyż y málem w tych karze/ ktore ſobie od wieku do wieczney dźwały przeyźrzał. To ś. Grzegorz.

2. Iż ten świety dwie Mße dniá iednego miał z nie dźiwuy ſie temu/ gdyż w práwie Bożym nie máß nic około tego poſtánowionego: kośćielne práwá y zwyczay dla pewnych przyczyn y dla niektorych tá temnic Boſkich y potrzeb ludzkich/ dopußcza dwgdy iednemu kápłanowi mieć kilá ofiar Mßey świętey ná dźień. Jáko w dźień Bożego Národzenia/ y gdy pilna táka potrzebá wyćiąga. O czym ſie niech kápłani pytáią indźiey/ ktorzy niewiedzą/ á wßyſcy wiedźieć winni.

VIII. Iulij. *Lipcá.*

# Zywot y męczeńſtwo S. Kilianá Biſkupá / Apoſtołá Niemieckiego / y Kolomaná kápłaná / y Toruany Dyákoná / piſány ſtárodawną / y w kośćiele Herbipolſkim zoſtáwiony / położony v Suryuſá. Zyli około roku Páńſkiego/ 690.

BLogoſławiony Kilian rodem był z Hiberniey zacnie vrodzony / ále łáſką Bożą dáleko znáczniey wſławiony. Hibernia/ ktorą też Szkocyą zową/ieſt ieden oſtrow morſki / rodzáyny w pożytki/ ále dáleko rodzáynieyßy w męże święte. Bo z niego wyßedł Kolumbanus ktorzy Włoſką źiemię okrásił/ y Gallus ktorzy Niemce ozdobił/y ten Kilian ktorzy Fráncyą Niemiecką wſtawił. ktorzy z młodości dány ná náukę/ w wyſokim nabożeńſtwie y doſtąpieniu prawdy vroſł. Bo zá powodem łáſki Bożey / zániechawßy ludzkich náuk / y wßytkiego świátá tego pochlebſtwá/do klaßtoru wſtąpił: y tám ſie ſámego ſiebie (ſwoie vpodobánie / wolność y wolą oddáiąc Bogu) záprzał/y miał krzyż vmartwienia Chryſtuſowego iáko práwy náſłádownik y vczeń iego. W zakonie onym iáko ſie ná wielkie zdobył poſłuſzeńſtwo ku ſtárßym/ná wielką mierność/poſty / y vſtawiczne modlitwy / y inne cnoty práwey doſkonáłości: ro śmierć iego męczeńſka pokazáłá. ktora áczkolwiek ieſt wiecey z łáſki Boſkiey niżli z wyſługi: wßákże zá dobremi vczynkámi ku niey przychodzą. Podwyższony ná kápłáńſtwo/potym y ná przełożeńſtwo / zá prośbą bráciey wſtąpił. A rozmyśláiąc ſobie iż zupełność miłości bez vſługowánia bliźnim być nie może: przy powinowátych ſie ſwoich báwił/áby pożytkom ich zbáwiennym pomagał/wedle Apoſtołá/ktory y przeklęctwo ná ſobie dla bráciey nośić prágnął.

*Do klaßtoru wſtąpił.*

Potym gdy ſie ſławá ieg̃ dáleko roznioſłá: boiąc ſie by z niey zmázy iákiey ná duſzy nie miał/ vmyślił ſie w cudze ſtrony y miedzy lud nieznáiomy vdáć: gdźieby mogł w zápomnieniu y wzgárdźie ludzkiey/wolnie Pánu Bogu ſłużyć. A námowiwßy ku myśli ſwey dwu towárzyßow Kolomaná kápłaná/y Totuaná dyákoná/ puśćił ſie do Fráncyey/y ſtámtąd do Niemieckiey

mieckiey strony/ktorą wschodnią Fráncyą/ do miástá Wircburgu ábo Herbipolu. w ktorym ácz wßytko było srogie á nieumoßone pogáństwo: iednák ná to sie nic nie ogladał/prágnąc bárzo korony męczeńskiey. Tám mießkáiąc/ záczynáć kazánia Chrystusowego nie śmiał pierwey/áż by sie Rzymskiemu Biskupowi stáwił: y od iedney stolice świętey/wzor zupełney náuki Chrześciáńskiey/ y moc do kazánia odnieść mogł. bo pierwey Hibernia zárażona kácerstwem Pelágiáńskim/ Apostolskim sądem potępiona byłá/ y rozgrzeßona być iedno od Rzymskiego Biskupá nie mogłá. Podiął tedy dáleką drogę do Rzymu/y stáwił sie Papieżowi: proßąc áby mu wolno było miedzy Pogáństwem słowo Bożé rozśiewáć/ y wiárę swiętą ßczepić.

Był ná ten czás ná Papiestwie Konon człowiek żywotem chwálebnym y náuką wysoką wßytkim zálecony (ktorego dla wielkiey pobożności Anyelskim zwano) ktory widząc serce miłości Boskiey pełne Kilianá ś. wielce sie vrádował/ iż P. Bog z stron onych tákie ludźie posyła/ á iż tákich sług prawdy y żeńcow sie ná żniwo Bożé przyczynia. A poświęćił go Biskupem/ żeby mogł y krzyżmo y kościoły poświęcáć/ y kleryki stáwić. proßąc go y vpominaiąc/ áby záczętą pracą konał/ á zapłáty wielkiey od Bogá czekał.

Puścił sie z Rzymu Kilian ś. z towárzyßmi/ y przyßli do tegoż miástá Herbipolu/ w ktorym iuż inne książę/ná imie Gosbertá/ náleźli. Przedko sie iezyká oney strony ś. Kilian náuczył/y pomálu rozgłaßáć Chrystusowe prawdę y Ewángelią począł. Dźiwowáli sie wßyscy nowey oney náuce/ y wymowie iego wielkiey/ á zwłaßczá gdy ktremu cudá dźiwne/ ktore on czynił/ przystępowały. y pomálu rosło słowo Bożé y wiárá w ludźiách począwßy od mnieyßych áż do więtßych. Dowiedźiało sie książę o iego náuce/ y przyzwáć go k sobie kazał: chcąc słyßeć coby to zá náuká była. A iż był pogánin on rozumu biegłe°/ y wywody niektore poymował: po kilu z nim rozmowách/ iuż sie rozmyślał/ ieśli w Dyáne Boginią/ktorey on pilnie służył/ábo w Bogá od Kilianá opowiádánego/ wierzyć miał. Tym czásem Kilianowi nie bronił duß innych pozyskánia/ktore on z wielką gorącością do Chrystusá pociągał. áż czásu iednego książę Gosbertus táiemnie do niego przyßedł/ y o náukę prosił: y náuczony wierzył/ y iáwnie sie z wielą innych w dźień zmartwychwstánia Bożego ochrzćił. Zá czym nie tylko poddáni iego/ ále wßyткá práwie wschodnia Fráncya/ wzgardziwßy służbą dyabelską/ wiárę świętą Kátholicką przyiąwßy/ Chrystusowi sie Bogu práwemu pokłoniłá.

*nemi swemi.*

Kśiąże Gosbertus/ ácz we wßystkiey Chrześciáńskiey pobożności pochop brał: wßákże mu tá rzecz ßkodźiłá/ iż miał żonę ná imie Geile/ ktorą bárzo miłował/ przy ktorey sie wedle Bogá zostáć nie mogł. bo byłá żoną brátá iego. Niechćiał Kilian ś. tego iemu ná przodku gánić/ áby go był od wiáry nie odráził/ gdyż w ludźiách słábych pomálu á nie wßytko záraz leczyć sie ma: á máluczkim nie dorosłym nie záraz sie chleb y twárde potrawy/ gdyż mleká ießcze potrzebuią/ dáwáć mogą. Baczył też z Duchá ś. maż błogosłáwiony/ iż to zgánienie małżeństwá tákiego/ o męczeńską go koronę przyprawić miało/ ktorey on dla prawdy prágnąc/ gdy czás iuż pogodny vpátrzył/ rzekł kśiążęciu: Synu miły/ ktoregom ia przez Ewángelią vrodźił/ wiáry twoiey rozmnożenie wielce mi vwesela: ále mię to smuci/ iż tákie małżeństwo maß/ ktorego tobie zakon Chrześciáński broni. y pewnie ieśli tey żony nie opuścisz/ zbáwieniu swemu przeßkodzisz. Bo mowi pismo święte: kto w iednym grzeßy/ wiele inego dobrego vtraca. á kto w iednym wystąpi/ iuż iákoby we wßytkim przepadł. ná chrzćie całe sie człowiek odnawiáć ma/ żadnego błędu nie zostáwuiąc. To słyßąc kśiąże/ zdumiał sie bárzo y wzdychał (bo żonę ono wielce miłował) wßákże nákoniec rzekł: Gdyżem od ćiebie oycze moy słyßał/ iż Jezus Chrystus vpomina/ ábyśmy nád iego zámiłowánie/nic nie przekłádáli/ áni oycá/ áni mátki/ áni żony: ácz ći żonę tę bárzo miłuis/ ále Chrystusá więcey y roskázánie iego miłować chcę. Teraz iey iádąc iuż oto ná woynę odprawić nie mogę/ ále skoro sie wrocę/ vczynię to co każeß.

*Gosbertus żonę miał brátá swego.*

*Powoleństwo kśiążęcią y słowá nabożne.*

Odiáchał ná woynę: á Geilá ábo Gezylá tego sie dowiedźiawßy/ iáko druga Herodyádá/ o zgubie Kilianá y iego towárzyßow myślić poczęłá/ iáko ćielesna y bálwochwálska złośnicá. y chćiáłá to bárzo táiemnie sprawić/ áby sie kśiąże nie dowiedźiáło. y nálázłá dwu złych sług ku myśli swey/ ktorzy gdy ná ono krwie rozlanie ßli w nocy: Kilian troche po modlitwie záśnąwßy táki sen miał: vkázał mu sie maż piękny/ mowiąc: Przyiaćielu Kilianie wstań/ koniec iuż pracey twey przychodźi: málo v-

*Gezyłátka niewiástá.*

*Obiáwienie męczeńskiey korony przez sen.*

ćierpiawßy zemną będzieß. ocućił ſie wnet że y poznał Boſkie obwießczenie/ y do brácieý rzekł: Czuymy ſie bráćia/Pan bliſko/ oto idźie/ y iuż zákolące/ ſtrzeżmy ſie áby nas niegotowemi nie záſtał. A gdy ſie modlili/ morderce oni o pułnocy wpádli do ich komory. Zawołał ś. Kilian: Przyiaćiele ná coſćie przyßli: wy roſkazánie vczynićie/ á my prace ſkończym: y to rzekßy/ zábity ieſt/y drudzy dwá przy nim. Ciáłá ich ná tymże mieyſcu z ßatámi y z ornaty y z kśięgámi zákopáli: áby nikt o nich wiedźieć nie mogł. Wßákże iedná niewiaſtá nabożna/ Burgundá imieniem/ wiedźiáłá co ſie ſtáło/ bliſko tám mießkáiąc. y gdy odeßli/ krew ich z ziemie zbieráiąc chowáłá. A ſprośnicá oná Geilá ná wietrße zátáienie/ ſtaynią ná grobie ich zbudowáć/ y końie poſtáwić kázałá.

*Męczeństwo Kilianá.*

*Beſtyeczći ły s. Grob.*

Powiadáią iż mieyſce ono beſtye niełáſko czćiły/ á plugaſtwo ſwych tám ſkłádáć nie śmiały. A gdy ſie maż kśiąże z woyny wrocił/ á pilnie ſie o ſługách Bożych pytał. chytra niewiaſtá vmiałá pokryć grzech ſwoy/ mowiąc: iż poßli przez wolnie/ iam ich wśćiągáć nie mogłá. Lecz Pan Bog obiáwił śmierć ſług ſwoich. Bo iednego o nego morderce czárt dręczyć począł/ iż wołáć muſiał: Kilianie ſrogo mie męczyß/ ogniem mię paliß/ záráźć tego com vczynił nie mogł/ miecz krwią twoią ſkropiony zábiia mię. A kaſáiąc ſie ſam zębámi ſwemi/ vmárł. Drugi towárzyß iego ſam ſie mieczem przebił. Co myśliłá ona okrutnicá to ſłyßąc y ná to pátrząc: nie vpomniáłá ſie/ ále y ſámá od czártá operána woláłá: Słußnie to ćierpiß/ bom niewinną krew rozlałá/ o iáko ſie nádemną ſrodze mśćiß Kilianie/ ogniem mię paliß Rolománie/ y ty Toruanie dręczyß mię. A ták wołáiąc á wydźieráiąc ſie z rąk ſług ſwoich/ czártu duße do piekłá oddáć muſiáłá. A ſpełniły ſie ſłowá Boſkie: Vczyni Pan Bog pomſtę o wybráne ſwoie wołaiące we dnie y w nocy. Z czego Pan Bog y práwdá iego wſtawioná/ y cześć Chrześciáńſkiey wiáry podniesiona zoſtawałá. ná chwałę Bogá w Troycy nieogárnionego/ ktorego ieſt moc y pánowánie ná wieki wiekom. Amen.

*Obrok duchowny.*

Iż ſie piſarz żywotá tego nie mámnie/ nie przeto mu vwłoczyć wiáry kto może. Bo kośćioł Herbipolſki ktory do tego czáſu trwa/ dźiele te świete/ chowáiąc przezacne kośći tych męczennikow/ cále záchował. y te hiſtorya podániem ſtárodawnym y piſmiem wźiął.

2. Obácz táka byłá władza Biſkupá Rzymſkiego/ iż o kácerſtwo krolеſtwo wyklinał.

## IX. Iulij. *Lipca.* Mart: R. 6. Iulij. Żywot ś. Goáry káplaná/ piſány od Wáldebertá dyákoná y mnichá Przumieńſkiego/ ktory żył około roku Páńſkiego 850. á Goárá żył około roku Páńſkiego/ 700. położony v Suryuſá.

Goárá rodem Fráncuz z powiátu Akwitáńſkiego/ rodźice miał wedle świátá zacne/ Jerzego y Walerya. z młodości vczciwie y w nabożeńſtwie wychowány/ prędko ku wielkim cnotom y doſkonałości Chrześciáńſkiey przyſiędł. Był vrody wdźięczney/ ſercá pokornego/ ćiáłá czyſtego/ wiárą wielki/ y vczynkámi á świętymi poſtępkámi ſwemi znáczny: y ná tak świątobliwy żywot podniesiony był/ iż ſie godnym ſtał cudownych ſpráw Boſkich/ ktore ſie przezeń wßechmocną ręką Chryſtuſową dźiały. Co dźień ſie w miłości Boſkiey rozmnażáiąc/ y oyczyzny przyſzłey prágnieniem zápaláiąc/ w dobrych y miłośiernych vczynkách robił/ y inne do tego przykłádem ſwym pobudzał: ták iż ich wiele zá ie° náuką y żywotem ku zbáwienney poprawie y pozyſkániu duß ſwoich przychodźiło/ y ći co dyáblu y ſpráwom iego ſłużyli/ Chryſtuſowi ſie poświącáli.

*Cnoty iego.*

Zá powodem ludźi prágnących dobrego/ áby świecá ſie táka nie kryłá/ przywiedźiony ieſt y podniesiony ná káplánſtwo: żeby táiemnicámi zbáwiennemi ßafuiąc/ kázániem być mogł bliźnim pożytecznieyßy. Lecz on dáley ſie ná wzgárdę świátá tego márnego vdawáiąc: oyczyznę y rodźice opuśćiwßy/ puśćił ſie w ſtronę nieznáiomą ná oſtátnie Fráncuſkie gránice/ do Dyocezyey Trewereńſkiey v Renu rzéki. y tám przy drugiey rzece/ Wochárze názwáney/ zá dozwoleniem Biſkupim zoſtał miedzy pogáńſtwem/ ktorego ieſzcze wiele było ná on czás. gdźie też kośćioł ś. Felixá wedle przemożenia zbudowawßy/ w wielkiey doſkonałości żywotá/ we dnie y w nocy Chryſtuſowi długi czás ſłużył/ ná modlitwách y postách. Miał oſobliwą chuć do czynienia iálmużny podrożnym y gościom: ktore wzywáiąc w domek ſwoy/ pilnie czćił/ y z vboſtwá ſwego karmił/ to ſobie zá oſobną v Bogá przyſługę obieráiąc.

Nie zá-

Nie zániechał ludzkiey pomocy do zbáwienia: náuka swoią pogáństwu onemu służył/náwracáiąc ich do Bogá żywego/y Chrystusá im vkrzyżowánego opowiadáiąc. w czym mu szczęścił Pan Bog/ iż ich wiele do chrztu ś. przywiodł. y cudá czynił/ imieniem Chrystusowym/ wiele pogáńskich niemocy leczac/ á tym ie do wiáry świętey przywodząc.

Miał ten zwyczay/iż co dzień Mßa máiąc ofiárę ciáłá y krwie Chrystusowey zá kościoł świety ofiárował/ y Psálterz co dzień odprawował: á potym podrożnym y vbogim/ bez ktorych nigdy nie był/ służył: wczasy im czyniąc z vbostwá swego/á modląc sie zá nie/ słowem ie też Bożkim karmił/y ku zbáwieniu przywodził. To czynił chcąc Chrystusá w vbogich y podrożnych w domu swym vczcić/ á ono słowo iego vsłyszeć: coście tym namnieyszym czynili/ mnieście czynili. Dobre y świętę one ie° postępki czárt nieprzyiaćiel zbáwienia ludzkiego chćiał rozmáitemi pokusámi skázić/ ták iáwnie iáko táiemnie z nim walczac: ále świety máż dobry mu odpor dáiąc/y w Chrystusie zwycięstwo nád zástrzały iego y chytrością odnoszac/co dzień w cnotách świętych y bogomyślności postępował/y wiecey pogáństwá Chrystusowi pozyskował/y do opuszczenia świátá wiele ich przywodził. Nálazł inną nań drogę czárt. Odniesiony iest przez ludzie zazdrośćiwe á kłamliwe do Biskupá Trewerskiego Rustyká/iákoby był obżercá y niepowśćiągliwy w pokármách: á żeby kázaniem y náuką one roskosz swoie pokrywał/á nic w sobie szczerości y nabożeństwá práwego nie miał: á iż sie tákiego obłudniká nie kápłaná/ Biskupowi w swey Dyocezyey ćierpieć nie godziło. Biskup iáko nie był bárzo duchowny/ á świeckimi sprawámi zábáwiony: wierząc złym ięzykom/posłał dwu posłáńcow swych aby go pozwáli/y przed sąd iego stáwili. Goárá gdy vyżrzał posły Biskupie vrádował sie/ iż go iego páśterz náwiedza/ powolność wszeláką y posłuszeństwo przedkie czynić gotowym sie pokázuiąc. Ale iż iuż był wieczor/ á w drogę sie puścić záraz nie mogli: nágotował prze nie wieczerzą/ y z nimi iedząc/ dobrą im wolą w domu vkázował/ wedle zwyczáiu swego ku podrożnym.

A názáiutrz sam swe nabożeństwo y Mßę odprawuiąc/ śniadánie dla gośći milych vczynić kázał: spodziewáiąc sie/ iż mu sie iáki vbogi do nich trafić miał. Oni posłowie to w sercu mieli/widząc rany obiad zgotowány/zátáić nie mogli: ále mu wnetże niepowśćiągliwość y rospustność ćielesną zámiátáli/gdy ich do iedzenia wzywał/ mowiąc: Złe czymiß/ iż czasu wedle zwyczáiu kościelnego do iedzenia nie chowaß. W tym ćiebie my słuchać/á czásu tego ránego ná iedzeniu trawić niebędziem. Nędzni ludzie/ niewiedzieli iż krolestwo Bożę nie iest w iedzeniu y w pićiu: ále rácżey w pokoiu y miłości. Gdyż to on z ludzkości y miłości czynił/Chrystusá w podrożnych chcąc vczcić/ y tym zgadzáiąc/ ktorzy w drodze posiłku ćielesnego nie záwżdy mieć mogą/á ná czynienie drogi siły wiertßey potrzebuią. Gdy ták świętego zfukali/ á ieść niechćieli: On rzekł: Zły to dom/ gdźie gospodarzá nie słuchaią: byśćie sie Pána Bogá bali/ miłosćią byśćie moią nie gárdzili. y wnet sługá iego przyßedł/ oznáymuiąc iż vbogi dom iego náwiedził. A on przedeń dáć obiad on kazał/ y sam z nim w imię Pánskie pożywał.

Rom: 14.

Słudzy oni Biskupi do koni sie pokwápili/grożąc sie bárzo á grzech nan kłádąc/ o ktorzy go słußnie do biskupá pozwánego być tym wiecey rozumieli. Lecz gdy z nimi wyiáchał świety Goárá/ P. Bog ie iáwnie skarał. bo sie im o południu ták bárzo ieść zachćiało/iż słábieć/prágnąć/mdleć poczęli/y dáley postąpić y nalesć nic ku iedzeniu/y wody nákoniec trafić y tám gdźie bywáłá/nie mogli/ná skáránie oney wzgárdy y potwarzy ná świętego. ktory z weselem iádąc á modły czyniąc/ gdy to bączył/ kárać ie począł/ mowiąc: mogliśćie chlebem moim/ ktorym wam dla Chrystusá dawał/ nie gárdzić/ á miłość w ktorey Chrystus mießka pokázować: teraz słuszńie was karze y náucza Pan Bog/ábyśćie wiedzieli iáko iest społeczność miłości iemu miła. Rzecz dźiwna/chcąc nieprzyiaćiołom swoim dobrze czynić/ á iuż práwie vmieráiące posilić/ vyżrzawßy z dáleká trzy łánie/imieniem Chrystusowym przyść im kázał: y mleká ich nádoiwßy/ku posileniu im dał. Oni práwie ożywieni/widząc ono cudo zdumieli sie/ y bali sie áby ich wnet ziemiá nie pożárłá: iż sługę Bożego ták cudownego trudzić y pozywáć y źle o nim rozumieć śmieli. Wßákże on z nimi iáchał/y stánął przed Biskupem.

*Społeczność miłości Bogu miła.*

*Lániom przyść kázał, y mlekiem ich nieprzyiaćiele swe karmił.*

Nie zániechali słudzy Biskupowi swemu cudo ono oznaymić/ y Goáry świątobliwość stawić. Wßákże Biskup ćielesny vwieść sie innym dał: y czárom ono co Bo-

Cudo dziwne.

Obyczay o dziećiach porzuconych w Trewerze

żé było przypisuiąc / mowił: niepodobna rzecz / áby obżerce co postow nie chowa / á ráno iada / Pan Bog cudámi zdobił. gdyż świeći Boży postámi sie y ialmużnami Pánu Bogu podobáli. y zezwawszy swoie kśięża / kazał sie Goárze sprawować. On máiąc ćieżką z drogi ná sobie kápice / zdiawszy ia / pátrzył gdźieby ie záwieśić mogł. y vyźrzał promień słoneczny przez iedne dźiurę w oknie przenikáiący. y mniemáiąc áby żerdź iáka była / ná nim kápice záwieśił. á Pan Bog promieniowi posługę one vczynić y kápice iego trzymáć roskazał. Obaczyli to wszyscy y biskup sam / y tym go wiecey obwiniali / iż czáruie. bo y łánióm przez czáry do śiebie przyść każe / y mleko ich doi. A Goárá sie sprawował / mowiąc: Bog moy wie iż czárow żadnych nie znam / áni ich vmiem. A iżem łánie doił / to mi Pan Bog dał / gdym bliźnich moich zdrowiu / ktorzy głodem y prágnieniem vmierali / z miłośći ku nim pomoc chćiał. A kápice wiem iżem ná żerdźi debowey záwieśił. A ieślim kiedy ráno iadł: Bog sam sędźia iest / ieślim to kiedy z roskoszy / zbytku y niepowśćiągliwośći / á nie z miłośći rázney / ku gośćiom y vbogim vczynił. Tym czásem wszedł kleryk ieden do Biskupá / o náleżionym dźiećiećiu oznáymuiąc. Bo był táki obyczay w Trewerze: było v kośćiołá koryto iedno / w ktore ludźie kładli dźiateczki / ktorych sie wstydźili rodźice / ábo ktorych wychowáć z vbostwá nie mogli / bráli ie witrykuszowie / y chodźili z nimi po mieśćie / wzywáiąc ludźi do politowánia y wychowánia dźiećiećiá. Wszákże sie Biskupowi pierwey opowiádáli / áby zá iego wiádomośćią dźiećie dáne do tego ábo owego było.

Gdy tedy iedno dźiećie do Biskupá w ten czás przyniesiono: Biskup rzekł do Goáry: ieślis świety ták iáko sie być pokázuiesz / oczyść sie tym / á zgádni Duchem świetym / ktory iest tego dźiećiećiá oćiec. On sie też ták niesłusznego wywodu y bez przyczyny kuszenia Boskiego przelękł. ále gdy mu grożono / iż ieśliby nie zgádnął / zá czárnoksiężniká go mieć y káráć miano: á iż kremu biskupié było roskázánie: mocą świetego posłuszeństwá / áby ći ktorzy sie ieg̃ náuką y przykłády náwracáli / y lepszemi zostawáli / wzgorszenia nie mieli: vdał sie ná modlitwę / y mowił: Jezu Chryste / ktoryś sam śiebie dla zbáwienia ludzkiego ná śmierć wydał / wspomoż niedostoynego sługę tweg̃ w tey niewoli y potrzebie mo-

iey / áby ludźie prawde twoie ználi / á iż ia tobie nie obłudnie służyć prágne. To zmowiwszy / obrocił sie do dźiećiećiá / y spytał piástuná: wiele dni ma to dźiećie? odpowie: trzy. á Goárá rzecze: Troyco ś. ćiebie wzywam / y ćiebie dźiećino w imie Troyce ś. záklinam / ábys mi oycá swego miánowało. Dźiwna rzecz: dźiecie ściągnąwszy rączke do Biskupá / głosem rozumiánym y dobrą wymową przemowiło: Ten iest oćiec moy Rustykus biskup / á mátká moia zowa Fláwia. Tak było / iż ten niezbożny biskup sam o onym dźiećiećiu niewiedźiał / á iż táiemnie sprośności służył / złe sprawy iego odkrył Pan Bog sprawiedliwie: áby ten co w ludzie Bożym Boskie dźieła potwarzał. y świety iego żywot łżył: sam sie z swemi sprośnemi sprawámi y obłudnym żywotem zátáić nie mogł.

Widząc Biskup iż táiemna sprośność iego Duchem Pánskim odkryta iest: potępiony w sumnieniu swym / padł do nog ś. Goáry / wielką mu świątobliwość przyznawáiąc. A świety Boży płákáć nád nim wielce począł / żáluiąc iż to co sie táić y łzámi obmyć w kącie miáło / do wiádomośći ludzkiey ná wzgorszenie y zelżenie stanu kápłánskiego przyszło. A prosił Biskupá áby pokutę surową przyiął / á w skrusze vprzeymey łáskę Bożą sobie iednał. Ja / powiáda / grzeszny wedle przemożenia mego / zá twoy grzech chcę śiedm lat pokutę czynić. ácz wiecey lepszych v Pánа Bogá mieć możesz / ktorzy opłakiwáć vpadek twoy y zá ćie sie modlić będą. Ták Biskupá skrusżywszy / y dusze iego pozyskawszy / wrocił sie do komorki swoiey.

Dowiedźiał sie tego krol Francuski Sygebertus / y przyzwawszy Goáry do śiebie / pytał go o tym co słyszał / iáko łánie doił / y ná słonecznym promieniu kápice záwieśił / y niemowleciu mowić kazał. On nic o sobie świádczyć niechcąc: iáko pokorny wstydząc sie sławy oney / milczał. Aż gdy krol zaklinać go począł posłuszeństwem / ktore sie przełożonym y krolom winno: nie rzekł wiecey iedno to: z posłuszeństwá zdźierać sie nie mogę: iednák nic odemnie wiecey o tym nie vsłyszysz / iedno to coś sam powiedźiał. ták sie drugim być widźiało / iákoć spráwę dáli. Tedy krol zdumiawszy sie / ono iego historyą szeroko wszystkim przytomnym rospowiedźiał. A krzyknęli wszyscy iednym głosem: słuszna rzecz / áby człowiek ták świety ná Trewereńskie biskupstwo wsádzony / á ten Rustykus z niego złożony

był: gdyż

był: gdyż nam Pan Bog tákiego páſterza ſam vkázuie. Bárzo to rad krol ſłyſżał/y zá rádą duchownych y świeckich ták vczynić vmyślił. Lecz Goárá pilnie ſie wymawiał z tegᵒ/mowiąc: wolę pierwey śmierć krolu/á niżlibych ia żywego biſkupá ſtolice ośieść miał. Wſzyſcyſmy grzeſżni/á ćiałem y ślikośćią do grzechu obłożeni: ná pomſte y karánie tego ktory chce pokutować/ſkłániać ſie y ſkwápiać nie mamy. Niech pokutuie Ruſtykus/ á dostoieństwá nie trácí. Krol ná to powiedżiał: Nikt mu pokuty bronić nie będżie: ále ty zá vkazániem Boſkim/y zá wynálazkiem kápłanow Bożych/biſkupem Trewereńſkim być maſż. A on prośił áby do ſwoiey celle iść mogł/á ná to ſie rozmyślił. Dał krol dwádżieśćiá dni iemu ná rozmyſł/á żeby ſie przed nim w Mieczu ſtáwił. Przyſżedſży w domek ſwoy/ wielkie y pilne modlitwy czynił do Bogá: áby nigdy biſkupem nie był/ mowiąc: Nie kłáć ná mie Pánie ćiężaru tego. doſyć ia czynić mam z grzechámi moiemi/y z páſterſtwem nędzney duſże moiey. niech ia tobie ták w tym kośćie ſłużę.

Wyſłuchány w tym ieſt od Páná Bogá: bo rychło zátym wpadł w febrę ćieſżką/ y przez śiedm lat/ ktore ná pokutę zá grzech biſkupi obiecał/ złeᵒ zdrowia vżył/y krolowi ſie nie vkazał. y te śiedm lat w wielkim nabożeńſtwie nád inne látá ſwe ſtrawił/ modląc ſie zá ſtany duchowne y krole á przełożone. Po śiedmi lat wſpomniał krol ná Goárę ſługę Bożego/y poſławſży posły do niego/prośił go/áby do niego przyść ſie nie lenił. A ſwiery wiedząc o bliſkiey śmierći ſwey/ wſkázał do niego: opowiedźćie/ iż mie tu ná tym świećie nie oglądá: chybáby tu ſam przyść chćiał. bo iuż wyniść y chodźić nie mogę. To ſłyſżąc krol/żálował iż lud iego y on ſam godny tákiego náuczyćielá y páſterza nie był. Wſżákże ieſżcze drugi raz przez drugie posły wſkázał do niego/ proſżąc: áby mu ſie widźieć dał/gdyż bárzo tegᵒ prágnie. Ale go ieſżcze bárżiey ſchorzálego poſłowie náleźli. y rzekli im: Powiedźćie ſynowie krolowi/áby ſie do mnie ſam y was dáley nie trudźił: wiem zá miłośierdźiem Bożym/ iż iuż ſtąd nie wynidę/ á iż mię nie poniosą ſtąd iedno do grobu. y pytáli go czegoby od krolá prośił. A on rzekł: tylko to/ áby Agrypiná y Euzebiuſżá kápłany ná moy pogrzeb poſłał. Słyſżąc to krol bárzo żáłoſnie wzdychał/iż tákiegᵒ człowieka oſtradać krolestwo miáło. Skoro oni kápłani przyiáchali/mąż świety duchá P. Bogu po śiedmi lat pokuty/ y po trzech mieśiącach oddał/ y ná otrzymánie krolestwá z Chryſtuſem poſżedł. pogrzebiony w tymże kośćiele/ktory ſam zbudował. Mieyſce ono potym Pipinus krol wielkim doſtátkiem ſłużby Bożey opátrzył/y kośćioł známienity zbudował/ y do niego przez biſkupy/ y Lulluſá Mogunćkiego Arcybiſkupá/ kości ś. Goáry przeniosł. v ktorych niezliczone ſie cudá dźieią (ktore tenże Máldebertus oſobnymi kśięgámi wypiſał) ná cześć nieogárnioney Troyce ś. ktorey pánowánie trwa ná niebie y ná ziemi/ná wieki wiekom. Amen.

*Nabożeństwo krolewſkie.*

*O kápłany krolá dla pogrzebu ſwego proſił.*

---

WIelkie ieſt w piſmie świętym zálecenie przyimowánia gośći/y teᵒ miłośierdźia ktore ná ſądzie Bożym płácone będźie/ y w ktorym Chryſtuſá Páná ludźie w dom ſwoy przyimuią. Ta cnotá/ dwá ſie vczniowie páńſcy do poznánia Páná Jeſuſá y otworzenia oczu duſżnych przyprawili. Abrám y Lot Anyoły wdom ſwoy pod oſobą podrożnych przyięli. Ta cnotá wdową vbogą w Sárepcie przyimuiąc Heliaſżá/ zgárśći mąki żywność ſobie ná pułtrzecią látá w głodźie ſzczęśliwą. ta mierzadnicą Rááb poſły ludu Bożego w dom ſwoy puſżcżáiąc/ śmierći vſżłá y ſwe wſżytki wyſwobodźiłá. á ták Doktor ieden mowi: w domy gośćiom otworzone/ weſżli (do Lotá) Anyołowie: á ná domy gośćiom záwárte ogień ſiárćiſty z nieba ſpáſł y one zgubił.

2. Lecz wiedźieć trzebá tákich gośći przyimowánie płátne ieſt v Bogá. Pewnie nie owych (ták to mieńy ſtemiány poſpolita) ktorzy od ſąſiádá do ſąſiádá ieżdżąc pijáńſtwu ſłużą: áni też owych ktorzy gospodárzą zelżą y, v bóią/ y z wolności niewiem iákiey czynią w domu iego co ſie im podoba. Ale rácżey ći ſą práwi gośćie/ ktorzy podrożni będąc/ ábo nie máią gdźie ſkłonić głowy ſwey/ ábo kupić zá pieniądze potrzeb nie mogą: ábo táka nędze/ bez ktorey w drodze być nie może/ ćierpią. A dáleko wiecey ludźi ći/ ktorzy drogę táką nabożną ábo táką potrzebną pieſżo czynią. Tákie przyimowáć y mocą ieć iáchać w dom/ wielką ieſt v Bogá odpłátą.

3. Dla takich drugdy czyniąc im gwoli/ á dla pokázánia im miłości Chrześćiáńſkiey/ y postu odſtępowáli ludźie świeći. ták mamy one znáczną kośćielną hiſtoryą o Spirydyonie Biſkupie. W post wielki tráfił mu ſie gość y przyiáćiel z dálekiey drogi/ rozkázał corce ſwey (bo z małżeńſtwá y páſterſtwá ożwiec wżięty był ná páſże ludźi Chrześćiáńſkich) áby mu nogi vmyłá/ á ieść dla niego vczynił. Powiedáła corká iż nie máß nic w domu áni chlebá/ áni mąki/ dla postu teráźnieyßego nic ſie nie zgotowáło. á on wyrzekł: ſłonine wßiąca/ á modlitwę vczyniwßy/ piec ia dla gośćiá kázał. y ſam ia pierwey gośćiá częſtuiąc/ ieść począł. Gość on rzekł: iam ieſt Chrześćiánin/ w te dni nie pożywam. á on rzekł: iż nic innego nie máß/ nie gárdź tym/ gdyż wedle ſłow Bożych wßytko czyſte ieſt czyſtym. y iedł mieſo. To ſie nie mowi dla tego/ áby kto miał posty kośćielne łamáć: ále gdy nie máß co innego podrożnemu y głodnemu/ á on by ſie ieść wſtydził/ gdy dla tego ochłody y pośilenia/ poſtuby kto odſtępował: w tákiey potrzebie

*Dla gośći złamáć post kiedy ſie godzi.*

*Spiridion Biſkup nie maiąc poſtnych potraw przegośćiá, dał mu mięſo y ſam z nim iadł.* Nicepho: lib: 8. cap: 42. Sozome: lib: 1. ca: 11.

*Posty iákie v Chrześćian ſtárych były.*

potrzebie/ y w tákiey miłości/y z tákiemi ludźmi / grzechuby nie miał. Serápioná tego świątobliwość Pan Bog tákże táko y tego to Goáry cudy wsławił.bo gdy mu corká vmárłá / do ktorey przyiaćiel iáden coś był drogiego dał schować: po iey śmierći vpominał sie rzeczy swey on człowiek / z wielka trudnością y vprzykrzeniem Serápionowym. On nie mogąc rzeczy oney

*Serápion z vmárłe.*

nigdźieś náleść/ ſzedł do grobu corki swey: y ták táko ś. Stánisław vczynił z Piotrowinem/ záwołał ná me/ pytáiąc iey/gdźieś to á to położyłá/náleść sie niemoże. Á oná wnetże sie porwáłá ná głos iego / y powiedziawszy wszytko o co pytał / ległá. To piszą ludźie wielcy wyższey ná brzegu miánowáni. Był tegoż czásu kiedy ś. Mikołay z Miry/to iest około roku páńskiego/ 360.

X. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. ibidem.

# Wieczeństwo S. Felicytaty ábo Szczesney wdowy / y siedmi synow iey / pisane od Rzymskich dyákonow stárodawná/ wznowione od Grzegorzá świętego/ Hom: 3. in Euang.

Żyli około roku Páńskiego / 214.

Z Czásu Antoniná Cesárzá/ był iedná wdowá w Rzymie zacna rodzáiem y bogáctwy: ále wiárą w Chrystusá y pobożnośćią zacnieyszą. ktora we wdowstwie swoim poślubiwszy czystość Pánu Bogu / w nocy y we dnie ná modlitwie trwałá/y wielkimi bogoboyności swey przykłady/ktoremi niewierne do Chrystusá pociągałá/kościoł ś. zdobiłá. Tá miałá siedm synow/ktore w wierze Chrystusowey wyćwiczyłá/y boiáźni Bożey náuczyłá. Ná te wzburzyli sie kápłani pogáńscy/y szli do Cesárzá mowiąc: Wiedz o tym iż Felicytás z siedmią swoich synow / bogi násze lży / y przez nie są bárzo rozgniewáni: ieśli sie im nie pokłoni: wiecznie przeprosić sie nam nie dádzą. Tedy Antonius zlecił rzecz Publiusowi stároście Rzymskiemu: áby ią do ofiáry ná vblagánie bogow przymusił. Przyzwał ią/y w osobności y łágodnie do tegó przywodził/y srogością mąk grożił. Á święta wdowá rzekłá: áni mie pochlebstwá twoie przyćiągną/áni pogrożki twoie nie vstrászą/mam Duchá ś. ktory nie dopuści zwycięstwá czártu nádemną: pewnám tego/iż go ia pokonam: á chociaż zábita będę/lepiey go ieszcze zwyćięże gdy vmrę. Rzekł Publius: nędznico/ieśli sie sámá w takiey śmierći kochasz/ wżdy synom twym żywotá nie zayźrzy. Á oná odpowiedźiałá: W ten czás żyć synowie moi będą/ gdy sie z ofiáry czártom wyłomią: á ieśli w ten grzech wpádną/ poginą. Á drugiego dniá kazał ią iuż iáwnie z siedmią synow ná rynek Marsow przed sie przywieść. Rzecze do niey stárostá: Zmiłuy sie nád dobrymi synmi twemi/ktorzy teraz w leciech kwitnieią. odpowiedźiałá: Twoie miłosierdźie iest niezbożność: á vpomináne twoie okrucieństwo. Á do synow sie obroćiwszy: Pátrzćie/práwi/ dźiateczki moie w niebo/ gdźie was Chrystus z swemi świętymi oczekiwa/walczćie o swe zbáwienie/á wiernymi sie w miłości Chrystusowey stawćie. To słyszac Publius / bić ią w gębę kazał/ mowiąc: y przy mnie śmie rádzić synom/ áby pánow nászych roskazánim gárdzili. y począł káżdego poiedynkiem do siebie przyzywáć: y pierwszemu Januáryusowi obiecował wielkie dáry / y groził też karániem srogim / ieśliby gárdzić chćiał bogámi. Á on rzekł: Glupie mi rádzisz stároſto: mądrość Boska wszytkim tym co obiecuie gárdzić mie náuczyłá: y to czym grozisz/ zwyćiężyć mi dáie. y kazawszy go rozgámiwsiec/posłał go do więzienia. Potym drugiego brátá Felixá przywiedźiono/ktorego gdy tákże namawiał stárostá/on odpowiedźiał: Jeden Bog iest ktoremu służym y ofiáre nabożeństwá czynim: nigdy temu niechćiey wierzyć / ábych ia y ktory brátmoy Chrystusá odstąpić miał. bo chociaż bić nas każesz/álenam dobrey rády y wiáry nie wydrzesz / áni zmienić serc nászych możesz. Odesławszy tego/przyzwano trzećiego Filippá/y mowił mu: Antonius Cesárz pan nász roskazał/ ábys ofiárował wszechmocnym bogom. On rzekł: Nie są to wszechmocni bogowie/ále bálwany nieme/ktoby im ofiáry czynił/ wiecznyby niebespieczności nie vszedł. Przyzwał czwartego Sylaná/mowiąc: widzę iżeście sie zzłą mátką wászą spikneli/ábyście gárdząc Cesárską wolą poginęli. Á Sylanus rzekł: Bychmy sie doczesnego męczeństwá bali/w wieczneby smy wpádli: ále iż wiemy co zá męki po śmierći złym/á co zá odpłáty dobrym nágotowáne są/dla záchowánia práw bożskich musim odstąpić Rzymskich/ bálwany gárdzimy/ábysmy Bogu służąc/żywot wieczny osiągnąć mogli. Przyzwał piątego Alexándrá. Toż mu powiedźiał: Sługám Chrystusow/co mam w sercu to y w vśćiech. Nie gardź stároſto młodymi láty/ ktore śiwych mądrość máią. Szostego też

*Mądre stowá ś. wdowy.*

*Vpomináníe matki do synow.*

Wiraliſzá

Witaliſſá ſpytał: Ty wżdy podobno żywo chceſz zoſtáć/ á do zguby ſie nie pokwapiſz. A on rzekł: Ten prawego żywotá prágnie/ kto prawemu Bogu ſłuży. Nákoniec śiodmemu Márcyaliſowi powiedżiał ſtároſtá: okrućieńſtwo nád ſobą czynić chcećie/ y Ceſárzmi gárdżićie. Rzekł Márcyalis: ktozy Chryſtuſá prawego Bogá nie wyznawáią/ w ogień wieczny poſłáni bedą. To ſłyſząc Publius/dał ſprawę o ſtáreczności ich Ceſárzowi. á on ie rozmáicie pogubić kazał. pierwſzego báſáłykámi/ wrozeń y trzeciego kiymi zábito: czwartego z wyſoka zepchniono: piątego/ ſzoſtego y śiodmego ścisło. y ták wſzyſcy zwyćieſtwo meczeńſkie/ káżdy mátki ſwey ſłuchaiąc/ otrzymáli. dla wiecznego w niebie krolestwá/ bićia ſie y śmierći ſrogich nie przelękli/ y ſtáli ſie przyiaćioły Chryſtuſowemi. Zá nimi potym we cztery mieśiące oſtátnie y mátká ścieta ieſt/ y krolule w vczeſtnictwie ſynow ſwoich/ z Chryſtuſem Bogiem nászym/ ktozy z Oycem y z Duchem świętym roſkázuie/ ná wieki wiekom. Amen.

ZA obrok położe ſłowá ś. Grzegorzá o tey mátce/ práwie według imienia ſwego Szczeſnicy. Wiedźćie/ powiáda/ iż táko Chryſtuſowym brátem y ſiostrą ſtáłe ſie kto wierzeniem: ták ſie też mátka iego ſtáłá ie/ kazániem y náuczániem. Bo tákoby páná rodził/ gdy go kto w ſerce ſłuchaiącego wlewał: y ſtáłe ſie mátka kazániem/ gdy ná głos iego miłość ſie páńſka w bliźniego ſercu rodźi. Co żeby ſie potwierdźiło/ oto mamy świętą Felicytatę/ ábo Szczeſną/ ktorey dźieći świećiony/ ktora wierząc ſtáłá ſie ſługą/ á náuczaiąc ſtáłá ſie mátką Chryſtuſową. Bo śiedmi ſynow ſwoich táko czytamy/ ták ſie bałá po ſobie żywymi zoſtáwić/ táko ſie ćieleſne mátki boią vmárłe ſyny przed ſobą puścić. Potmána od okrutnikow/ ſercá ſynow ſwych ták w miłości Bożey y oyczyzny niebieſkiey potwierdźiłá: iż te porodźiłá w Duchu Bogu/ ktore byłá w ćiele powiłá świátu. Pátrzćie brácia w niewieśćim ćiele ná meſkie ſerce. ſtánęłá ná śmierć nieprzeſtráſzona/ ſićroctwo ſwoie ráczey/ á niżli vtráte świátłości w ſynách ſwych obieráć wolałá. Y niżey: Nie tylko te niewiáſte męczenniczką/ ále więcey niżli męczenniczką zwáć możem: ktora śiedm ſynow przed ſobą poſyłaiąc/ śiedmkroć ſámá pierwey w nich ná śmierć ſłá/ ácz ſámá oſma poległá. Pátrzyłá mátká żáloſna y nieuſtráſzona/ ná śmierć dźieći ſwoich. Miáłá w nádźici rádość/ ále w przyrodzeniu boleść. Życzyłá ſobie áby żaden po niey nie zoſtał: boiąc ſie áby z towárzyſtwá iey w niebie ktory nie wypadł. Nie rozumieyćie áby ſercu iey ćieleſna żáloſća zięte być nie miało: bo nie mogłá ná śmierć dźiatek ſwych y ćiáłá ſwego bez żaloſći pátrzyć: ále miáłá inną wnętrzną á duchowną miłość/ ktora ćieleſną przemagáłá żálość. ták iáko w leкárſtwie gorzkość ieſt przykra/ ále nádźieią w nim zdrowia ſłodka. Y niżey: Pátrzmy ná te niewiáſte/ á weyrzymy też ſami ná ſiebie/ my coſmy ſą ćiáłem mężmi. Czeſtokroć wiele dobrego co weźmiem przedſie/ á ieden ro z nas śmiech y obmową ludzką wyſtráſzy. nas ſłową od dobrego odwodźi: á tey ták męki tey y ſynowſkie śmierći odtrącić od Chryſtuſá nie mogły. My ſie ná małym láiániu ludzkim poſłuszamy: á tá y przez oſtre żelázo do krolestwá ſie Bożego ćiſnęłá/ á mc tey przeżkodźić nie mogło. Nie tylko máłetność ále właſne ćiáło dla Bogá dałá. My gdy dźieći śmiercią trácim/ pocżechy w frąſunku nie przymuiem: á tá bárźiey by łá płákáłá/ by ich byłá ná śmierć dla Bogá nie ofiárowáłá. Gdy tedy ſtráſzliwy ſędźia ćiáſne z námi wybádáńie czynić będźie: co my mężowie pátrząc ná chwałe tey niewiáſty mowić będźiem? táko ſie ſtábościća wymowim? gdyż tá nie tylko świát ále y pleć ſwoie zwyćiężyłá. Chodźmyż namiłſzy brácia/ ciáſna á chropáwa droga Chryſtuſowa/ ktora nam ták tuż przykłádámi cnot vgłádzoną ieſt: iż y mole niewiáſty po niey depcą. Wzgárdzamy rzeczy te ninieyſze ktore giną/ ſtrzymaymy ſie tego miłować przy czym ſie me zoſtaiem. Niech nas miłość ziemſkich rzeczy nie zwyćięża/ niech nas pychá nie nádyma/ gniew nie tárga/ nieczyſtość nie máże/ niech nas zazdrość nie gubi. Z miłości Chryſtus dla nas vmárł/ ábyſmy też ſámi ſobie dla niego vmieráć y wzgárdzáć ſie vmieli. Co ieſli doſkonále vczynimy/ nie tylko ſie przyſzłey męki vchronić/ ále y dźwáły męczennikow doſtąpić możem. bo ácz pogody ná męczeńſtwo nie mamy: wſzák że y pokoy náſz/ ma męczeńſtwo ſwoie. bo chociaż ſzyie pod miecz nie kłádźiemy: ále mieczem duchownym ćieleſne żądze ná myśli zábiiamy. zá pomocą tego ktory krolule y żyie ná wieki wiekom. Amen.

*Lákie w nas leniſtwo, co ſłowy dámy z ſiebie rzeczy dobre wyimiać.*

*Nie miłowáć tego przy czym ſię nie zoſtoiem.*

*Láko ſię męczennikámi krwáwemi mieczá tyrańſkiego ſtáć możem.*

# Żywot y męczeńſtwo dwu śioſtr dźiewic/ Ruffiny y Sekundy/ wyięte z kśiąg męczeńſkich ſtárodawnych.

Żyły około roku Páńſkiego/ 257.

XI. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. 10. Iulij.

RVffiná y Sekundá śioſtry dźiewice Rzymiánki/ oycá miáły przezacnego Aſteryuſá/ y mátke rowney zacnośći Aurelią. Gdy ná on czás prześládowánie w Rzymie ná ſługi Chryſtuſowe pod Wáleryanem y Gálienem Ceſárzmi powſtáło: Armentáryus zá ktorego Ruffiná/ y Werynus zá ktorego Sekundá od rodźicow nád wolą ich były zmowione/ od wiáry Chryſtuſowey odſtąpili: nie przeſtáiąc ná zgubie ſwey/ chćieli też y te pánienki Chryſtuſowe ku brzydkiemu bálwochwálſtwu przywieść. A one żeby ich złey rády wyść mogły/ do wśi ſwoiey ktorą miáły w Tuſcyey wyiechały. O czym ſie oni dowiedźiawſzy/ obwinili ie przed Grábią Arceſylauſem/ mowiąc: Oblubienice náſze námi y bogi náſzemi wzgárdźiły: iednemu Bogu/ ktorego ná niebie być mienią/ Chryſtuſowi

*Vciekáły od oblubieńcowy od bálwochwalſtwa.*

ſtuſowi ſluża / á wßyrkimi ſie kośćioły y nabożeńſtwem náßym brzydzą. y dla tego z miáſtá wyiáchały. Co vſtyßawßy Arceſylaus puśćił ſie ſam z ſwemi iezdnemi zá nimi w pogonią: y poimał ie ná drodze Fláminiey / y do Rzymu ie przyprowádźiwßy / dał ie ná ſąd Juniuſowi Donatowi ſtárośćie Rzymſkiemu. Junius kazał ie oſobno poſádźić / y trzećiego dniá ná ſwoy ſąd ie przywiodł. y pierwey Ruffinę przed ſie wźiąwßy ták ią námawiał: Gdyżeś ieſt zacnie vrodzoná / iákoś do tey nieczći przyßłá / iż woliß w więźieniu być trzymána / á niżli z mężem vżywáć weſela? A pánienká odpowiedźiáłá: Docześne to więźienie wieczną mi niewolą tráći: y powrozy te terázniey ßye / od przyßłych mię wolną czynią. Rzekł ſtároſtá: Báśni te bábie chćiey oto porzućić / á ofiáruy bogom / żebyś mogłá z oblubieńcem twoim weſoło mießkáć á do ſámey ſtárośći w roſkoßy żyć. Rzekłá Ruffiná: dwie rzeczy z tych do ktorych mię wiedźieß / zgołá ſą niepożyteczne / á trzećia práwie niepewna. każeß mi ofiáry bálwánom czynić ábych ná wieki zginęłá: każeß mi mężá wźiáć ábych cześć dźiewicza ſtráćiłá: obiecuieß mi áż do śmierći roſkoßy / gdyżeś y ſam dniá iutrzeyßego niepewny. Ja ſobie żywot ták obieram / ktory z wiecznośćią ożeniony ieſt / á nic niepewnego / ále wßytko ſtáteczne y ſtałe ſwym náśládownikom obiecuie / do ktorego mi Chryſtus moy miſtrz dróżę otworzył. bo mu kámienne ſercá Zydowſkie nie wierzyły: vmárłe z grobu wſkrzeßał / y świádczyć im ſwoią prawdę kazał: áby cudom ieg̃ y mocy wierzyli ći / co ſłowom wiáry dáć niechćieli.

*Poſtáwione v ſądu.*

*Mądre bárzo ſłowá.*

A Junius rzecze: day tym ſłowom pokoy / á weźmi mężá twego. A Hrábiá Arceſylaus powiedźiał: Tá będąc bluźnierką ná bogi / do práwá małżeńſkiego przypußczona być nie może. A Ruffiná rzekłá: Jákobych ia ktorego człowieká małżonką być prágnęłá / ktorąm dźiewictwo ſwoie Chryſtuſowi Synowi Bożemu poślubiłá / ßukay inßey / Arceſylae / ktoraby ſie pogrożek twych bałá: ty mnie áni od dźiewiczey korony nie odmowiß / áni mię od ſłużby y miłośći Chryſtuſowey nie oddźieliß. Tedy Junius Sekundy przyzwáć kazał / áby ná ſiostry ſwey Ruffiny karánie pátrzyłá. bo rozumieli o niey niezbożnicy / iż ſie przelękną młodßa Sekundá / y ná ich rádźie przeſtáć miáłá. Gdy tedy poczęto biczować Ruffinę / pátrząc Sekundá wołáłá ná ſędźiego: Co czyniß złoczyńco / krolestwá Bożego nieprzyiaćielu / czemu ná ſiostrę moię cześć / á ná mię niecześć kłádźieß? czemu mię ſławy iey vczeſtnikiem nie czyniß? Rzecze ſtároſtá: Widzę iżeś ßaleńßa niżli twoią ſiostrą. Odpowie Sekundá: Ani ia / áni moią ſiostrą ßáleie / ále gdyżeśmy obiedwie Chrześćianki ſą / ſłußną rzecz ábychmy iednako obiedwie bite były: gdyż iednáko obie Chryſtuſá wyznawamy. bo ſławą imieniá Chrześćiáńſkiego tákim ſie biczowániem mnoży / á tyle wiecznych koron ſobie iednamy / ile ran tu docześnych podeymuiemy. Rzecze ſtároſtá: Radź oto rácżey ſiestrze twey / ábyśtá obie ku ſławie y zacnośći wáßey przyść / y oddáne oblubieńcom wáßym być mogły. A Sekundá rzekłá: rychley zdrowie niżli dźiewictwo vtráćić chcemy. Rzekł Junius: A ieſli nádwolą wáßę dźiewictwo wam wezmą / co wy z Chryſtuſem ſwym czynić będźiećie? Odpowie Sekundá: Dźiewictwo w czyſtym ſercu Chryſtuſowi ſie Synowi Bożemu oddáie. nigdy całośći dźiewicá ſwey nie ſtráći: nigdy od drogi ſpráwiedliwey nie odſtąpi. á ſkáżą ſie to zwáć nie może / gdy kto dla zátrzymánia ſerdeczney całośći / ſkázy cieleſney nie żałuie. bo z przyzwolenia ſądźić nas Bog będźie / á z tego co kto ná woli ſwey doſkonále miłował. á moc káżda nád wolą záđáie cierpienie: á cierpienie iedna wyſługę y koronę. Chceß ty wolna wolą náßą przemoc / ábychmy to chćiały co ſie nam nie podoba: á w tym ſie kochały / czym ſie my brzydźimy: nigdy to nie będźie. Przyłoż ogień / miecze / żeláza / kámienie / kiie / rozgi: ile nam záđaß męczenia / tyle ſobie męczeńſkiey zapłáty w niebie liczyć będźiemy: bo cześć náßą ieſt dla Chryſtuſá to cierpieć.

Zátym obie do ciemney wieże poſádzono / w ktorey Junius kazał ſmrodliwe kádzenie vczynić. Ale Pan Bog ſmrod on w piękną wonność obroćił / á z ciemnośći iáſność vczynił. Porym ie w gorącey łáźni zámknięto / y w vkrop wrzący włożono. Gdźie gdy były dwie godźinie / á ich ciáłá wynieść / máiąc ie zá vmárłe / chćiano: nie tylko żywe / ále w ciepłey wolney wodźie ie náleziono. Czemu ſie zdźiwiwßy Junius / vwiązáć v obu wielki kámień / y vtopić ie w Tybrze roſkazał. Vczyniono ták: ále one ná wierzchu o puł godźiny stały. y widźiał lud wßytek / á ono y ßáty ſie ich nie zmoczyły / y ſłyßeli ie chwaląc y ſpiewáiąc zwycięſtwo Páná náßego Jezuſá. Gdy to opowiedźiano Juniuſowi / rzekł do Arceſylausá Zrá-

lausą Hrábie: Pánny te krześmu podał/ ábo mię wielkiemi czárámi przemogły/ á bo więc ſą wielkiey świątobliwośći y niewinnośći/ ia ie tobie wracam: czyń z nimi co chceß ná potępienie y wybáwienie. Tedy ie Arceſylaus drogą Kornelián ſką wieść/ y w dźieśiątey mili od miáſtá/ ná roli/ ktorą Burem zowią/ ściąc/ y ciáłá ich wilkom porzućić kazał. Ale Plautyllá zacna niewiáſtá/ na ktorey roli ścięte ſą/ widźiałá ie ná ſtolicách perłowych we ſnie/ á one do niey mowią: Plautyllo v pámiętay ſię/ porzuć ſprośne bálwochwálſtwo/ y vwierz w Chryſtuſá Bogá práwego: á idź na rolą twoię/ y ciáłá náße ktore tám naydźieß/ pogrzeb. Ták vczyniłá Plautylla/ vwierzyłá w Chryſtuſá/ y pogrzebłá ciałá ich/ y grob zbudowáłá dźiewicom Chryſtuſowym. gdźie ſię wiele cudow dźieie/ na pomoc ludzką/ zá modlitwámi ich: ná ſławę Panu náßemu Jezuſowi/ ktory z Oycem y z Duchem świętym BOg ieden krolnie/ ná wieki wiekom. Amen.

*Plautylla po śmierći ſwey we ſnie nawrocíły.*

GDáż co ten pogánin mowi: Wedąc/ práwi/ bluźnierſtwá ná Bogi/ do práwá małżeńſkiego przypuſzczoną być nie może. y Pogánie ták rozumieli/ iż ci ktorzy wedla nich Boga bluźnili/ godni nie byli małżeńſtwá ludźi powoźnych/ ktorzy ſię zá tákie mieli. Wielkie náßę pohániśnie/ gdy Katholickie oſoby w małżeńſtwo heretycką perſonę biorą: gdyż káżdy heretyk bluźnierca ieſt Bożym/ y ſłuſznie práwo do Katholickiego małżeńſtwa trácí/ w ktorym nie tylko ieſt przyrodzone ná wychowanie dźiatek złączenie/ ale ſą w nim táiemnice wielkie Chryſtuſowe y wiáry náßey. Pátrz co o tym nápiſał ſtáry *Tertullianus lib: 2. ad vxorem.* Pánowie/ práwi/ porządni ſługom ſię w cudzych domách ieść nie dopuſzcza/ áby ſłużby nie omieſkáli/ áby Páńſkich táiemnic obcym nie wydawáli: y owßem tych w niewolę brácá wykli/ ktorzy z ich niewolnikámi/ po przeſtrzeżeniu y opowiedzeniu pánow ich/ złączenie máią. A więc ſtoſßę być máią práwá ziemſkie á máli Boſkie? Pogánie gdy ſię z obcym złączáią wolność trácą/ á náße (białegłowy) choć ſobie niewolnikí dyabelſkie przyłączáią/ przy ſkámie y wolności ſwey oſtáć máią? Jákoby ich Apoſtoł Páweł przeſtrzegał.

*Pátrz co o tym nápiſał ſtáry Tertullianus lib: 2. ad vxorem.*

*Czytay też o tym w obroku ś. Iuliany.*

# Żywot ś. Janá Gwálbertá przodká zakonnikow/ ktore zową we Włoßzech Vallis vmbroſæ. piſány od Biážeiá Melancyuſá tegoż zakonu Generałá/ położony v Suryuſá/ Tom: 4. Antoninus 2. par: titu: 15. cap: 17. Żył około roku Páńſk: 1040.

XII. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. ibidem.

PRzyzná iego byłá zacne Włoſkie miaſto Florencya/ oćiec Gwálbertus człowiek rycerſki: ktory máiąc iednego winowáycę/ ktory był powinnego iego bez przyczyny zabił/ ſtał mu o gárdło: á nie tylko on/ ále y ſyn iego ten to Jan będąc uż młodźieńcem dorośłym. Á trafiło ſię iż ten Jan z ſwym páchołkiem iádąc do Florencyey/ potkał ſwego onego winowáycę ſámego: ná ták ciáſnym mieyſcu/ iż ſię minąć nie mogli. Widząc człowiek on iż mu nie rowno/ á iż śmierći tylko miał czekáć: ſpadßy z koniá poklęknął/ y ręce złożywßy prośił Janá/ áby mu dla vkrzyżowánego Páná naßego/ przewinienie ono odpuśćił ánie zábiiał go. Jan vſłyßawßy imię vkrzyżowánego/ ktory ſię zá ſwe nieprzyiáćioły modlił/ wßytko mu odpuśćił/ mowiąc: Tymes mię záklął/ w ktore° ia też odpuſzczenia grzechow żebrzeńdź w pokoiu gdźie chceß. Bogći odpuść/ y iáć wßytko odpuſzczam. Słodniało mu w ſercu ono mężne zwyćięſtwo ſame° ſiebie/ y namiętnośći á gniewu ſwe° porażenie dla Chryſtuſá. Á gdy iádąc do kośćiołá iedneg̃ ná tey drodze ſtąpił/ á przed Crucyfixem nabożnỹ ſię ſercem modlił: widźiał á ono Chryſtus z krzyżá głowę mu ſkłánia. Co mu ſię tak w ſercu rozumieć dáło: iż Chryſtus był wdźięczen oney iego vczynnośći/ iż dla czći iego głownemu nieprzyiaćielowi ſwemu winę odpuśćił. Crucyfix ten z wielką czćią chowáią w kośćiele ś. Miniatá w gorze przy Florencyey/ ná pámiątkę/ tám gdźie ſą zakonnicy gory Oliwney. Vważaiąc to Jan/ á widząc iż go Chryſtus do ſłużby ſwey powoływa/ áby świátem wzgárdźił/ á nágo záwieſzoneg̃ Chryſtuſá naśladował: iáchawßy do tegoż klaßtoru ś. Miniatá/ prośił Opátá y bráciey/ áby go do zakonu ſwe° przypuśćili y oblekli. Przyięty był w vbierze świeckim pierwey iáko gość/ áby ſię do przebácyey przyprávował. Dowiedźiał ſię oćiec iż nim chcę zoſtáć: przybieżał/ y z ſynem gádáć chćiał. ále ſam Jan boiąc ſię ſrogiego oycá: prośił Opátá áby teg̃ nie dopuſzczał. y vczynił ták: wydáć go w niebeſpieczeńſtwo niechćiał. Odchodźił oćiec iádowićie ſię ná klaßtor przegrażáiąc: ieſlibygo śmieli oblec y przyiąć. Á przeto ż zakonnicy oni nie śmieli ſię tego ważyć/ boiąc ſię ſrogośći człowieká oneg̃. ácz kolwiek Jan o to vſilnie prośił. Lecz on z gorzcośći duchá/

*Pátrz ná rzecz dziwną.*

*Świát opuſzcza.*

*Oćiec mnichom grozi áby ſyná nie obłoczyli.*

gdy wi-

gdy widżiał iż go żaden ogolić y oblec nie śmiał: sam sie ogolił. y wyrwawszy kápice v bráta iednego/ położył ią ná ołtarzu/ y z weselem sam ią ná sie wćiągnął. Pátrzyli ná to oni bráćia z rádośćią/ y tego mu pomagáli. Oćiec práwie z frásunku mało nie żałał/ ná ośierocenie swoie nárzekáiąc: Wszákże potym od Opátá vnoszony y vćieszony/ synowi błogosławił. y prosił áby státeczny trwał w świętym przedsięwźięćiu.

*Sam sie ogolił, y kápice wydárszy brátu, ná sie wćiągnął.*

*Oćiec vblagány synowi błogosłáwił.*

Gdy tedy iuż stanu swe° pewien był Jan/ z całeg̃ sercá myślić o pomnożeniu cnot zakonnych/ y służby Bożey práwey począł. posty y niespániem wielkim ćiało trudźił/ prozno wánia strzegł sie/ modlitw pilnował/ pokory/ vbostwá/ posłuszeństwá przykłady wielkie z siebie dawał. Nie długo Opat klasztoru oneg̃ vmárł/ y skupieni bráćia/ iednostáynemi głosy Opátem Janá obráli. Ale on sie pokornie z tego wymawiał/ woląc być poddánym á niżli przełożonym: wiedząc/ iż im kto ná wyższym mieyscu śiedźi: tym bliższy do vpadku być może/ y bárźiey sie padszy służe. Nie ták czynią ludźie bez boiáźni/ ktorzy Symoniácką zarázą y zakupnem sie ná duchowne vrzędy pnąiąc/ do piekłá spadáią. Był ieden brát w zakonie onym/ ktory do biskupá Florentskieg̃ bieżawszy/ Opáctwo sobie v niego kupił: y Opátem został. O czym Jan dobrze wiedząc/ z iedn̄y brátem sobie wiernym z klasztoru ćicho wyszedł do Florencyey/ y rádźił sie iedneg̃ stárcá/ Teuzo názwánego (ktory sie był v kościołá P. Máryey w iedney komorce dla Bogá zámknął/ y zbáwienną ludźiom rádę dawał) ieśli sie godźi pod Opátem/ świętokupcą ábo Symoniákiem/ Chrystusowi służyć: y coby czynić z tym miał. Ten Teuzo bárzo sie świętokupstwem/ ktore sie w ten czás miedzy duchowne szkodliwie było wrázilo/ brzydźił: y rádźił Janowi/ áby iáwnie ná rynku obwołał z towárzyszem swym: iż biskup Florentski y Opát świętokupstwem záraženi są/ á żeby z oneg̃ klasztoru vstąpił. Te rádę/ ácz nie była wedle zwyczáiu pospolite°/ on prostym sercem wykonał/ z nie małym zburzeniem tych/ co biskupowi sprzyiáli. ácz go y drudzy wymawiáli/ iednák był Jan w niebespieczności niemáley/ z ktorey sie táiemnie wyrwał/ y z towárzyszem onym mieyscá sobie szukał ku służbie Bożey sposobnego. Ná tey drodze towárzysz ieg̃ miał chleb ieden dla potrzeby: iednák go żebrakowi proszącemu iálmużny dáć kazał: obracáiąc do Bogá opátrzenie y myśl swoie. y nie omylił sie ná tym. bo przyszedszy do iedne° zamku/ dostátecznie był żywnośćią opátrzony. Przyszli ná pustynią Chálduleską/ y przypatruiąc sie sprawie onych oycow/ niechćieli tám zostáć (bo sie Janowi wiecey iáko przestrzegnieyszy klasztorny/ przy wielu bráćiey/ niż li pustelniczy á osobny żywot podobał) szukał gdźie mieyscá wedle reguły ś. Benedyktá.

*Świętokupstwo.*

Gdy tedy przyszedł do Málleumbrozy/ nálazł tám dwu mnichow służących Pánu Bogu. á biorąc vpodobánie ku mieyscu/ vmyślił tám zostáć. y zbudował tám máłe mieszkánie z drzewá. Ale sie długo ná świecie táić niemogłá. wiele sie ludźi do niego/ życia iego náśládowánia prágnących nászło. Przednieyszy byli/ Erso/ Albertus Teuzo/ Rodulphus y Piotr/ ktorzy potym Albáneńskim był biskupem y Kárdynałem/ y inni. A kśieni iedná ś. Hiláregowielką im pomoc dálá/ y kśięgámi/ żywnośći y dzierżáwámi á imiony opátrzyłá. Zátym od bráćiey zá stárszego obrány iest (ácz bárzo nie rad y z długą wymowką) y wźięli regułę ś. Benedyktá. Zákazał ábyz klasztoru bráćia nie wychodźili/ iedno dla klasztorney potrzeby/ y zá dozwoleniem. Na sypiálney sali/ záwżdy cáłą noc świátło mieć chćiał iáko y w kośćiele. Bráćiey dozdártych sukien y vbostwá/ y włosiennic námawiał/ á sam pierwey wszytko czynił. w modlitwie był vstáwiczny/ w miłosierdźiu nie vhamowány/ pokorny/ łáskawy/ ćierpliwy. występki srodze gromił/ á pokutuiącym łáskę pokázował. pokarm bárzo skromny brał. Ale z wielkich postow y ostrości życia żołądek był sobie zepsował/ ták iż czeste iáko ś. Grzegorz omdlenie miewał. á by go byli bráćia często nie karmili/ iużby dawno był vmárł. tą niemocą áż práwie do śmierći złożony był. Rozumieią drudzy/ iż go tym P. Bog nawiedźił/ áby po sobie sie náuczył/ iáko drugim schylać sie miał. bo gdy ná przodku mało sie tákich náydowáło/ ktorzyby z nim byli w postách y surowośći życia zrownáli: tą niemocą ziety/ wielkiego vmiárkowánia y miłosierdźia z innemi vżywáć vmiał: ták iż náden nikt sie wiecey ludzkim być nie zdał. Konwirszow ábo łáikow wiele przyimował/ áby posługi świeckie zástępuiąc/ pokoy więtszy ná bogomyślność bráćiey czynili/ á z klasztoru sie bráćia nie vkázowáli. Já przyiáźnią krolá Henryká/ ktory sie był ieg̃ dobrey sławy rozmiłował/ y innych pánow/ zakonu swego pięć klasztorow rozmnożył/ y w nich

*Z Opáctwá sie wymawiał.*

*Proste serce w słuchániu rády P. Bog obrocił w dobre, pátrz o tym w obroku.*

*Iálmużná ták sie płáci.*

ſtárſze poſtáwił/y ſam ie náwiedzał. Był práwy miłośnik vbogwá. Raz náwiedzáiąc klaſztor ſwoy Muſcetáńſki/obaczył koſztowne w nim y páńſkie budowánie: y rzekł do Opátá Rodulphá: wielkiś nakład vczynił/ ktorym ſie wiele vbogich wſpomoc mogło: nábudowałeś bez mego pytánia pálacow. y obroćiwſzy ſie do iedney rzeczki máley ktora tám była bliſka/rzekł: Boże wſzechmogący/ktory z rzeczy małych czyniſz wielkie/ niech pátrzy ná to/ áby to ſzkodliwe budowánie/tá nędzna rzeczká obáliłá. y to mowiąc poſzedł/ bżydząc ſie mieyſcem onym. Skoro vſzedł/rzeczká wzbierać poczełá. y nábrawſzy wiele wody wylałá: y z gory pędē wielkim ſpadáiąc á kámienie y drzewá niosąc/klaſztor podebrałá y obáliłá. chćiał ná inne mieyſce klaſztor przenieść Rodulphus: ále Jan wſkazał do niego: mieyſcá/práwi/nie odmieniay/á ná potym ſie ſzkody od tey rzeczki nie obawiay.

Drugi raz do iednego klaſztoru iego człowiek bogáty wſtąpił/y imioná ſwe od krewnych oddaláiąc/ przywiley dárowizny klaſztorowi do Opátá przymioſł. Przybieżał Jan do klaſztoru onego/ przywiley ſobie dáć kázał/y wźiąwſzy wnetże gi ná czośći rozdrápał. Rozumieiąc iż lepiey zakonnym ludźiom ná mále przeſtáwáć/niżli ſie z wielá w pyche y zbytki podnośić. y prozył áby ná onym klaſztorze pokazał P. Bog iż mu ſie rzecz oná nie podoba. Skoro odſzedł/ zápalił ſie klaſztor/ y wielka go część zgorzałá. Szczepan Papież iádąc mimo Málleumbrozę/ chćiał Janá widźieć: y wſkazał áby mu ſie ſtáwił. on ſie niemocą wymowił. á Papież rozumieiąc(iákoż ták było) iż z pokory niegodnym ſie czyni okánawyżſzego kápłaná/ y táić ſie rączey chce iáko pokorny: wſkazał drugi raz do niego/ áby ſie w lektyce nieść dał. On widząc wolą Papieſką: ſzedł do kośćiołá/y prozył Páná Bogá/ áby bez vtráty poſłuſzeńſtwá/ do Papieżá nie chodźił. po modlitwie nieść ſie Konwirſzom kázał. ále ſkoro wyſzli/ wiátr wielki y niepogodá táka vderzyłá/iż iáchać nie mogli żadną miárą. poznał cud Boży Papież/ y zániechał go/ y czćił tym wiecey/ prozſząc áby kośćioł ś. Pánu Bogu pozuczał.

Miał wielkie rozeznánie duchow/y táiemnice niektorych ſerc z Duchá Bożego wiedźiał/ á poznał gdy ſie kto do iego zakonu prozył/ieſli do tego Duchem Bożym wzruſzony był. Jednego ná przodku przypuśćić niechćiał/ktory ſie porym wprozył. Ten gdy wedle zwyczáiu ná przyſtániu ſwym ſpowiedź vczynił: iedne grzechy powiedźiał/ á drugie zámilczał. Poznał to Jan ś. y czáſu ſwego rzekł mu: Pomniſz iżeś w dźień Trzech krolow tákie cudzołoſtwo popełnił/á tegoś ſie nie ſpowiádał/y ieſzcze ſnadź w tey zły woli trwaſz. To ſłyſząc brát on/ wielce ſie zlękł/ y práwą pokutę czynił. Wiele cudownych dobrodźieyſtw ludźiom v P. Bogá iednał. Konáiącego iednego/ná imię Vbáldá/bogátego y zacnego/v Bogá wyprośił/ y dáleko będąc/o zdrowiu iego przorokował. W miłośierdźiu był niepohámowány. Czáſu głodnego/gdy lud vbogi żywnośći y miłoſierdźia ſzukał: on ſtoiąc we drzwiách klaſztoru Rádzyole/widząc ſtádo krow ná górze/ tak ſie modlił: O świety Páwle/ gdyby chćiał ſpuśćić iedną krowę tym vbogim. y wnet krowá ſpadłá ná dol y zdechłá. á on ią vbogim porwáć kázał. tákże o drugą y o trzećią y czwártą prośił. ſpadáły y zdychały/ á vbodzy dobrze ſie z ich mięſá mieli. Co bacząc páſterze/ z bydłem z onego mieyſcá vchodźili. á on ieſzcze drugą pięć krow v Páná Bogá vprośił: ſpadły y zdechły/ á nędzni ſie odżywili. Márzekáiące páſterze ćieſzył/mowiąc: nie boyćie ſie nic/ ſzkodować nie będźiećie/ y tak ſie ſtáło/ ſzkody nie mieli.

Czáſu iednego głodnego klaſztor nie miał iedno troie chlebá/kázał dáć brácſey po keſu z weſelim/á ſkopu zábić kázał: wiedząc iż potrzebá zakonu nie ma/ y mowił: dźiś nie mamy co ieść/ ále iutro będźiem mieli wſzytkiego doſtátek. Brácia regułę chowáiąc/mięſá onego ieść niechćieli/á názáiutrz wiele żywnośći ná oſłách do klaſztoru przyſzło/ powiádáiąc ſie od iednych ſzlachćicow. ktorzy to byli/ do tego czáſu nie ieſt wiádomo. Toż ſie y drugi raz trafiło/ gdy w głodźie mięſo wołowe brácſey dáć kázał/á brácia niechćieli go ieść: zá modlitwą iego/ wnet we drzwi zákołátano y żywnośći doſtátek przyniesiono. Brátu iednemu choremu ſwoią ręką lekárſtwo dawał: ktory gdy ſie ſam źle w niemocy záchował/y niezdrowia ſwego/nie chowáiąc lekárſkich vſtaw/ przyczyną był: y zá odiáchánim Janá vmárł. On dowiedźiawſzy ſie iego złey ſpráwy w niemocy/ modły zań czynić nie kázał. Porym od iednego brátá we ſnie był widźian/prozſząc o pomoc/y vżył nád nim miłośierdźia y modlitwy. Dobre vpomnienie tym/ co w niemocy nieposłuſzni będąc y teſkliwi/ łádá co iedzą/

*Spowiedź ná przyſtániu do zakonu.*

*Miłoſierdźie ku głodnym y cuda czynienia iáł muſiny.*

*Mięſo czáſu niedoſtátku brácſey ieść dał.*

*Pánu Bogu miłą powśćiągliwość, y chowánie reguły.*

*Grzeſzy, ktow niemocy czy-*

*m co ßkodliwego zdrowiu.*

abo pitą/ niemocy ſobie przyczyniáiąc.

Florentynus nieiáki zacny mąż Symonią bárzo około iednego biſkupſtwá pomázány vmieráiąc/prośił: aby nań Jan ś. kápicę włożył / obiecuiąc ſię do zakonu wſtąpić / ieſli żywy zoſtánie. Vczynił ták/ ozdrowiał on chory/ſzedł do klaſztoru/przedko w onęż niemoc wpadł. W ktorey konáiąc widźiał czártá w kącie / y záwołał ná Janá ś. A Jan wźiąwſzy krzyż wielki/w tym kącie/w ktorym go vkázował/ná dyabłá vderzył / ták iż ſkołátány vćiekáć muśiał. A chory záwołał : chwálá Bogu uż vćiekł/á owo P. Márya y ś. Piotr/y ś. Benedykt. y to mowiąc duchá P. Bogu oddał

*Srogá śmierć y pokutá przy ktorey wiele ś. ſtárt y ſwiętá Boży.*

Był ná on czás we Florencyey Biſkup Piotr z Tyczynu / nie tylko świętokupcá ale y heretyk. náuczał Jan ś. vkázuiąc wilká onego / iż ſię nie godźi z nim ſpołeczności mieć wiernym/ y ſákrámentow od niego bráć. y był o tym wielki roztruch we Florencyey: iedni bronili Biſkupá/ drudzy mnichow. Biſkup gniewliwy pośłał żołnierze ná klaſztor ś. Sálwiuſá/gdźie rozumiał o byrności Janá ś. żeby go zábili. Lecz iuż ſtámtąd wyiáchał był/á żołnierze ná klaſztor vderzyli / mnichy poránili / y wſzytek klaſztor iáko nieprzyiáćiele popſowali y ſpálili. Wielka była ćierpliwość brácićy oney / do ktorych Jan przyſzedſzy ćieſzył ie/ mowiąc : Teraz ieſteśćie práwi zakonnicy/ále mi żal iżem nie był wczeſnik ran wáſzych. Tá rzecz wiele ludźi ktorzy przy nim ſtali od biſkupá odrażiłá/ y mieli go zá tákiego. Szli mnichy żálować ſię do Rzymu do Papieżá Alexándrá w ktorego/ ſtátecznie twierdząc/ iż ieſt heretyk y Symoniákus abo świętokupcá Piotr Florencki Biſkup : á chcąc ná dowod tey práwdy w ogień iść. Papież iż wiele miał obrońcow biſkup : nic nie vczynił. á mnichy wroćiwſzy ſię do Florencyey/ iáwnie opowiádáli: iż ná vſpokoienie miáſtá y podpore práwdy tey / iż Piotr z Tyczynu pieniądzmi biſkupſtwá doſtał / y ieſt heretyk/ w ogień iść chcą. z ktorego ieſli wynidźie cáło ten / ktorego ná to miedzy ſobą obiorą/ niech lud wſzytek ma biſkupá zá tákie⁹. á ieſli temu doſyć nie vczynią: gotowi go ćźić iáko biſkupá przyſtoi/ y wſzytko odwołáć.

*Cudem weśćiem v ogień dowodźi chce Jan iż Biſkup ieſt świętokupcá.*

Podobáło ſię to rádźie y miáſtu wſzytkiemu. nágotowano dwá ſtoſy drzew/á miedzy nimi ćiáſną ścieżkę pokrytą węglim żarzyſtym vczyniono. Poſłali mnichy do biſkupá/aby przyſzedł ná to pátrzyć / on nie tylko iść niechćiał / ale y drugim zákazał. Wſzákże przyſzło wſzytko miáſto y wielką cześć księżey. Odpráwiwſzy Mſzą / wyſzli mnichy z Litániámi / bárzo ſię nabożnie modląc/ y do Bogá wołáiąc ze wſzytkim ludem. Gorow był w ogień Opát ieden to wárzyſz Janow/ Piotr nieiáki/ktoremu to Jan ś. pozwolił. A ſam ſtał gorąco ſię modląc. Gdy przyſzło do Agnus Dei: ſzli przed Piotrem czterey brácia/ ieden nioſł świeconą wodę/ drugi kadźilnicę/ trzeći Crucyfix/ á czwarty łuczywo ná zápalenie drzew. Zápalono drwá/y podnioſł ſię płomień ſrogi wyſoko/ y ścieżkę one opánował. Piotr nim wſzedł / ták modlę vczynił do Bogá: Pánie Jezu Chryſte / tyś ieſt wieczna práwdá: vczyń z námi miłoſierdźie twoie nieprzebrane / ieſli Piotr z Tyczynu ktory ſię zowie biſkupem Florenckim/ doſtał zá pieniądze biſkupſtwá / wſpomoż mię ná ten ſtraſzliwy ſąd/ áby mi ogień nie ſzkodźił/ iáko onym troygu dźiatkom. To mowiąc/ puśćił ſię w ogień / y przeſzedł wielki płomień bez żadney ſzkody / áni ná ćiele áni ná ſzátách ſwoich. Przeſzedſzy raz/ chćiał drugi raz ták drógá: á lud ſię rzućił/ y vchwyćił go/ dáley mu tego nie dopuſzczáiąc. Błogoſłáwiony był ktory ſię onego Piotrá dotknąć mogł/ całuiąc go a błogoſłáwieńſtwo od niego biorąc. Wielką chwałę Bogu dał lud wſzytek/ iż ſię okázálá práwdá/ wſzyſcy iuż Piotrá iednego iáko świętego ſławili/ á drugiego iáko Symoná Mágá przeklináli/ y iáko heretyká wiárowáli ſię go. Senat Florencki wypiſał one wſzytkie rzecz do Papieżá Alexándrá/ ktory wnetże świętokrádźce z biſkupſtwá złożył/ á inego poſtáwił. Potym Jan ś. záchorzał / y zebrawſzy wielu Opátow ſwego zakonu śmierć im ſwoie oznaymił : proſząc áby reguły przeſtrzegáli/ á w miłości ſię y iedności záchowáli. y wźiąwſzy wſzytkie Sakrámenty/ niepokálánego duchá odleći Chryſtuſowi. Roku Páńſkiego 1073. pogrzebiony w klaſztorze Páſſygnianie cudy ſłynie. á Bogu w Troycy iedynemu cześć y ſławá ninie y ná wieki wiekom. Amen.

*Piotr pat gieni*

*Cudá ke, gnie dy mę*

---

*Obrok duchowny.*

Ten święty rády oney poſłuchał/ áby dźiwnie [illegible] ſtárſzego y oycá duchownego ſwego odkrywał y obiáwiał : ácz zgołá mu máſz co dowálić (ieſli to tákowemy á innym niewiádomy grzech był) wſzákże ábo táki czás był y rzecz táka / ktora ku przeſtrodze zbáwienia inych ſłużyłá : á [illegible] on czás ſprawić nie mogłá : ábo omyłka ona chćiał Pan Bog ſługę ſwego do czego lepſzego wzbudźić. bo by był z Florencyey y z klaſztoru oncgo nie vćiekał nigdyby był podobno ná táki ſie żywot y wznowienie tákiego zakonu nie vdał. Drugdy wyſtępki do lepſzego nas pobudzáią / y pożytek z ſwego vpadku y

z grzechow

z grzechow swoich bráć świeći vmieia. á Pan Bog sługom swym krotszy go miłuia / táko mowi Apostoł / wszytko w dobre obraca. Pisze Pálládyus *in Historia Lausiaca* o Mákáryuśie mnieyszym : iż máiąc lat ośmnaśćie / á igráiąc z towárzyszmi / z niechcenia popełnił mężoboystwo. Z czego ták sie bolásznia Bożą strusżył / iż ná pustynia poszedł / y pokute czyniąc bárzo ciáśna / do wielkiey świątobliwości żywotá przyszedł / ták iż ná czárty ( táko ná psy ) plwáć mogł. Jam z nim / powiáda Pálládius / długo mieszkał / y słyszałem od niego słowá te: Nie tylo / práwi / nie żałuie oney przygody około mężoboystwá / ále zá nie dziękuie P. Bogu. bo rzecz oná niechciána / byłá mi do zbáwienia przyczyna. Y przywodził pismo / táko Moyżesz będąc w Egiptćie / by był mężoboystwá onego nie vczynił / á bojąc sie krolá Fáráoná z Egiptu nie vćiekał : Bogáby był ná puszczy nie widział / y dárow onych Duchá świętego nie odmosł. Lecz gdy vćiekł : do gory Synáy przyszedł. A to mowie / nie czyniąc nikomu drogi do zábłądzenia : ále ráczey pokázuiąc iż przygody do wielkich cnot powod dáią / gdy kto dobrowolnie do dobrego przystąpić nechce. Bo iedny są cnoty ktore z nászey dobrey woli pochodzą : á drugie ktore z przygody sie tákicy rodzą. To Pálládyus. A iż potym ten świety ná iáwny grzech świętokupiki y kácerski iáwnie iáko kázuodzieiá wołał : w tym przygány nie miał. bo y cudem to Pan Bog tákim pochwalić raczył / y rzecz oná dobry y kościołowi Bożemu pożyteczny w vkarániu złości ludzkiey / dla złego przykłádu / koniec miáłá.

*kich cnot święte przyvodzą.*

# Żywot dwu Papiežow Meczennikow / ktore kościoł w tym miesiącu świeci : Piusá pierwszego 11. dniá / á Anáklętá dniá 13. Lipcá : pisany od Dámásá / Platyny / y z Pontyfikału Rzymskiego / iáko iest Tomo Concil : 1.

XIII. Iulij. *Lipca.*

NJus rodzáiu Włoskiego / z oycá Ruffiná / brat Pástorá z miástá Akwileiey / wstąpił ná stolicę Piotrá ś. zá czásow Antonina Piusá Cesárzá / po Higinie meczenniku / tákże iáko na pewne meczeństwo. Chwálebnie ten vrzad sprawuiąc / potwierdził stárodawny y wzięty od Apostołow zwyczay / áby po wszytkim świecie Chrześćianie w Niedźiele zmartwych wstánie Páná nászego Jezusá Chrystusá świecili. O czym y brát iego Hermes obiáwienie miał od Bogá przez Anyoła / ktory mu sie w osobie pásterskiey vkazał / aby w Niedźiele te pámiątke czynili. Dał też wyrok y karánie ná kápłany / ktorzyby niedbále táiemnice Mszey świętey sprawuiąc / Krew Páńską ná ołtarzu rozlali / ábo kropie iey iáką vpuścili : áby tyle dni pokutowáli. Wiele innych rzeczy ku porządku y dobrey spráwie kościelney stánowiąc / y náuke Chrystusowe zbáwienną miedzy onym srogim pogáństwem szczepiąc przez lat iedennaśćie ná Papiestwie : nie vmarł ná swoim łożku. ale iáko pierwszy przodkowie iego / miedzy ktorymi był dźieśiąty po Piotrze ś. za prawdę Ewángeliey y wyznánie Chrystusá Bogá nászego / krew rozlał w ręku niewiernych / y dániem żywotá swego zá to co vczył y stáwił / zapłátę wieczną otrzymał. Pogrzebiony iest wedle ciáłá Piotrá świętego w Wátykanie.

G Dyby nie był á prawdźiwa krew Páná nászego ná ołtarzu : czemuby z tákim postrácheм y z táka pilnośćia y szánowániem strzedz sie miáłá ? Gdy tákie karánie ná niedbáłe kápłany ludźie świeći o rozlanie krwie Páńskiey stáwili : bez pochyby rozumieli / iż sie tám wino w práwą krew mocą Chrystusową / y iego błogosławieństwem á słowy przemożnymi obraca.

2. Około lat żyćia tego Papieżá ná stolicy świętey rożni sa Historykowie / Dámásus mieni że był lat 19. ná Papiestwie. á drudzy iedennaśćie liczą. Co ćie czytelniku obrusżáć nie ma. bo w rzeczách ták stárych y dawnych w liczeniu lat zániechántem / y odmiána spraw ludzkich / odmiáná táka wkrásć sie mogłá. wszákże ná tym mało.

ANáklętus narodu Greckiego z Athen miástá / z oycá Antyochá / siedźiał ná Papiestwie zá czásow Traianá Cesárzá / po Klemensie vczniu Piotrá ś. ktorego sámego ręká ná kápłánstwo poświęcony był. Zá iego czásow bárzo sie rozmnażał kościoł Chrystusow / z świętych y pilnych y mądrych postępkow iego ná onym vrzędzie. Miedzy innymi porządki postánowił : áby Biskup świecony nie był iedno od trzech przynamniey Biskupow / á żeby inni kápłani y duchowni iáwnie swoie poświęcenie bráli / á włosow y brody nie zápuszczáli. Ná wierne też vczynił wyrok / aby po poświęceniu ( ćiáłá y krwie Chrystusowey ) dárow onych wszyscy vżywali : á kroby niechćiał / áby z kościołá wyrzucony był. osobne pogrzeby męczennikom świętym náznáczył / y grob Piotrá ś. zbudował. Zá iego czásow Traianus Cesarz widząc iáko sie kościoł swięty y wiárá Chrystusowá szerzyłá / zábiiáć y gubić wszytkie Chrześćiány kázał po wszytkim pán-

*Vżywánie częste ciáłá Páńskiego.*

Platina in vita eius.

ſtwie Rzymſkim. miedzy ktorymi był Jgnácyus biſkup Antyochenſki / ktory w Rzymie do ſrogich lwow ná rozdrápánie y pożárćie wrzucony ieſt/ y inni. á gdy bez liczby ludźi w onym okrucienſtwie ginęło: Plinius ſecundus ſtároſtá/napiſał liſt do Ceſárzá Traianá/iż wiele tyſiecy ludźi co dzień ginie/w ktorych ſie żadne złoczyńſtwo nie náyduie/y práwom ſie Rzymſkim vbliżenie w nich nie dźieie. to tylo iż ſie ná no ná śpiewánie iákiemuś Chryſtuſowi ſchodzą. lecz cudzoloſtwá/ y innych grzechow miedzy nimi nie máß. Onym liſtem wzruſzony Ceſarz/ßukać ná śmierć Chrześćian nie kazał, wßakże gdyby ſie ſámi wytracáli/ karáć ie kazał. W tenże czás Aná kletus Papież zá prawdę ktorey vczył/ zdrowie ná męczeństwie położył. Pogrzebiony wedle Piotrá ś. leży. á Bogu ná wyſokośći chwałá ná wieki. Amen.

**Obrok duchowny.** Conceil: Tom: 1.

O Przodkowánłu ſtolice Rzymſkiey położe ſłowá tego wielkiego męczennika z liſtu tego trzećiego. Ten/prawi/ przeświety y Apoſtolſki kościoł Rzymſki nie od Apoſtołow: ále od ſámego Páná Zbáwićielá náßego przodkowánie otrzymał/ y wyſokość mocy nád wßytkimi kościoły y nád trzodą wßytkiego ludu Chrześćiáńſkiego: ták iáko ſam rzekł Piotrowi ś. Tyś ieſt opoká/ á ná tey opoce. zć. y niżey: W tymże mieśćie Rzymſkim przydáne ieſt towárzyſtwo świętego Apoſtołá Páwłá/ naczynia wybránego/ ktory tegoż dniá z Piotrem zá Neroná Ceſárzá/ſławna śmierćia vkoronowáni ſą/ y miáſto to nád inne wßytkiego świátá/ obecnośćia y zwyćieſtwem ſwoim chwálebnym przełożyli. Y niżey: Tá/ práwi/ſtolicá Apoſtołſka głowa y zawieſámi wßytkich kościołow/od ſámego páná,á nie od innego vczymioná ieſt. Jáko zawieſámi dźwi ſie ſprawuia /ták powáżnośćia ſtolice tey wßytkie ſie kościoły z roſtrząsánia Páńſkiego rządzą. Poty ſą ſłowá tego świętego. Obácże/ czytelniku/ iáko dawna ieſt náuká około zwierzchnośći ſtolice Rzymſkiey.

*Piotr I. w Rzymie*

XIIII. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. ibidem.

## Żywot ś. Bonáwentury Kárdynałá / zakonu ś. Fráncißká/piſány od Oktáwiana Swesana de Martinis, y w Kánonizácyey iego dotkniony. Żył około roku Páńſkiego/1230. Surius Tom: 4.

DOnáwentura vrodzony w Bálneozegiu źiemie Włoſkiey/ gdy máluczkim wpadł w wielką niemoc / w ktorey lekárze iuż mu o pewney śmierći tußyli: mátká prágnąc żywotá ſynaczká ſwego/ do innego ſie lekárſtwá vćiekłá. obiecałá ślubem P. Bogu/ieſliby zdrowym zoſtał/ dáć go w zakon ś. Fráncißká / mowiąc: Sobie go ná ſłużbę twoię ożyw ty Páńie/ktorys go ſtworzył: rzekni ſłowo ktorymeś vczynił źiemię y niebo / á ſyn moy ſługá twoy zdrow będźie: niechcę ia z niego świeckiey pociechy / iuż ty tylko ſławę miey z niego / robie go oddáię. y wnet ſie dźiećię lepiey mieć poczęło/y prędko ozdrowiáło. Mátká ſkoro doraſtał/ wielkie ono dobrodźieyſtwo / zá ktore ſámá vſtáwicznie dźięki P. Bogu czyniłá/ſynowi przypominałá. y ták go wychowáłá z dźiecińſtwá / iákoby ſie ćiáſnemu życiu zakonnemu przyzwyczáić mogł. Á młodźieniec z daru Bożego z pierśi nabożeńſtwo y wiárę mátki ſwey nieiáko wyſſawßy: nápełniał ſercę ſwe dobremi y świętymi myślámi/ świáru ſie y iego pochlebſtwom / do ktorych młode látá przyſtáią/ meżnie odeymuiąc/złego ſie towárzyſtwá y prożności wßelákiey ſtrzegąc. Aż gdy miał látá rozmyſłu y ſtánowieniu o ſobie godne/ dochodząc iuż dwudźieſtego y wrzącego roku: z dobrą wolą y z chęćią gorącą świátę wzgárdźił/do zakonu ś. Fráncißká wſtąpił/dußy ſwey porádźił/mátkę pocießył/ y śluby iey/ ſzczęśliwie ſam ſiebie Bogu ná ofiárę oddáiąc/ ſpełnił. W zakonnym żyćiu / powołániu ſwemu doſyć czyniąc y wdźięcznym go będąc/ná cnoty ſie wßytki doſkonałośći Chrześćiáńſkiey zbierał: w chowaniu reguły/y ſpoſobie życia onego/ zá modlitwą pilną/y bogomyślnośćią wſtáwiczną/w łaſce ſie Bożey rozßerzał.

*Zálubiony od mátki do zákonu Fráncißkáł ś.*

*Wychowánie z młodośći.*

A gdy ná onego ſławnego doktorá y miſtrza Alexándra de Ales tráfił / y iego ſie vczniem ſtał: ták prędko w náuce poſtąpił/ zá pomocą Bożą / pilnośćią ſwoią y oświeceniem Duchá ś. iż ſiodmeg roku po wſtąpieniu do zakonu/zá zezwolenim wßytkich/ káthedrę miſtrzowſką w Páryżu otrzymał/ na ktorey Librum Sententiarū z wielkim podźiwieniem y pochwałą wßytkich á pożytkiem ſłuchácżow/ wykłádał. Dźiwna rzecz/iáko przez ták krotki czás do takiey doſkonałośći w náuce przyść mogł. Ale kto ſie na iego pokorę/świątobliwość/ pilność y czyſtość ſercá obeyźrzy / iáko ſie godnym naczyniem ſtáwił dárow Bożych: obaczy / iż nie tylko nábytą ále y od Bogá wlaną y dárowną náukę miał. Trzy látá one káthedrę doktorowſką ſprawuiąc:

ießcze był

ießcze był trzydźieści y dwu lat nie doßedł/ gdy go iuż w zakonie zá pierwßego w nabożeństwie y w náuce człowieká miano. Ale rzecz zdumiewánia godna á świetym y dobrym własna / iż ſie náuká nie nádymał: ále im wiertße dáry w niey Boſkie miał/tym ſie wiecey poniżał. Nie ták iáko ći/ktorzy nie vważáiąc czy to dar ieſt/ á iż bez miłośći / pokory y cnot Chrześćiáńſkich/ ná potępienie y zgubę duße obrocić może: śmieią ſie ſámi v ſiebie zá wielkie mieć / y v ludźi czći y ßánowánia práżgną. á co ieſt náuká bez miłośći: iáko Apoſtoł mowi/dzwon drugie budząc/á ſam ſie pſuiąc. y owßem wiertße potępienie temu ſłudze/ktory wiedząc wolą Páná ſwego nie czyni iey: á mnieyße temu/ ktory iey nie ták doſkonále świádom.

Swiety Bonáwenturá ták wielkim v ludźi będąc/ſam v ſiebie był małym. poſługi bráćiey zakonney co nanizße czynił/ chorym pilnie/ y w wielkich zabáwách ſwoich około piſánia y náuki/ſłużył/ y zárázliwych ſie niemocy nie wſtydząc áni boiąc/ miłość w nich ku Bogu pokázował. y ledwie go kto áż zá roſkázánim ſtárßych od tákich poſług oderwáć mogł. Brátu káżdemu pokornym ſie/łáſkáwym y rozmownym ſtáwił: wątpliwe w powołániu zakonnym potwierdzał: ſmutne y ſkußone ćießył / á wßytkim wielkim przykłádem poſłußeńſtwá/vbogſtwá/ſkromności/ y ćichości y cnot innych zoſtawał. Mądrość ieğ wielkę ná kápitułách y ziázdách Generálſkich oycowie bacząc (bo nic ták trudnego do rády nie przychodźiło/czegoby on mądrze nie vważył/ y nie rozebrał) roku trzynaſtego po iego do zakonu weßściu/ nawyżßym go ſtárßym y Generałem wßytkich klaßtorow ś. Fráncißká po wßytkim świecie vczynili. Ná tym wyſokim vrzędzie / iáko czuyny ſługá nád czeladką Páná ſwego/nawiertße máiąc oko ná chowanie reguły ś. Fráncißká / ktora ſłábieć nieco była poczęłá: z gorącą chućią ná pierwßey kápitule w Nárbonie/ wykłádáiąc reguły y świete przedſięwźięcie Anyelſkiego Fráncißká/ná práwe iego náſłádowánie wßytko náprowadował. Ná prowincye y Kuſtodye klaßtory podźielił / y dwie ich przyczynił / y inną wßytką pilność około bráćiey ku naprawie práwego vbogſtwá/ czyſtości/y poſłußeńſtwá/czynił.

Wielkie miał nabożeństwo ku przeczyſtey Pánnie Mátce Bożey/y ktemu wiodł bráćią / áby ią często pozdrawiáli. Człowiek był w rozmyślániu y nabożeństwie y modlitwie gorący: y náuká iego wyſoka/ nie ſáme głowę y rozum oświecáłá: ále ſerce gorącośćią miłości Chryſtuſowey roſpalałá. Piſał kśiąg wiele/krotzemi kośćioł Boży okrášił / y ludźkiemu zbáwieniu pomoc vczynił. z właßczá nabożne bárzo rozmyślánia y modlitwy y náuki duchowne wydáiąc / około nawyżßey oney mądrości: to ieſt około poznánia ſámego ſiebie/poprawie żywotá/czynienia pokuty / y wzbudzenia miłości Chryſtuſowey w ſercách wiernych. Piſánie iego y o trudnych rzeczách nie tylko rozum oſtrzy/ ále y ſerce zápala ku Pánu Bogu. Z wielkim nabożeństwem wypiſał żywot ś. Fráncißká / kochánie ſwe w iego náſłádowániu pokázuiąc. ná ktorey zábáwie gdy go zástał on drugi wielki człowiek Thomás z Aquinu / ktory był dobrze iego świątobliwości w towárzyſkim y przyiáćielſkim z nim obcowániu świádom: on głos Duchá ś. wypuśćił: Nie przeßkadzaymy świetemu/ktory prácuie zá świetym. baczył oſtrym okiem iákiey zacności był Bonáwenturá/á iáko wypiſuie cnoty ś. Fráncißká/ſam ich też dobrym był vczeſtnikiem. Gdy Antoniego ś. ciáło w Padwi ná miey ſce vczciwße przenoßono: po trzydźieſtym roku y wtorym zeßćia iego z świátá / náłazł ſie iego ięzyk ták świeży y rumiány/ iáko v ktorego zdrowego człowieká bywá. á iż był ſławnym y gorącym káznodźieią Chryſtuſowym Antonius/obaczył te táiemnice ś. Bonáwenturá ná ten czás przytomny: y dotykáiąc ſie onego ięzyká y innym go vkázuiąc/mowił: O błogoſłáwiony ięzyku/ktorys zawżdy ſławił Bogá twego / y drugichęś ſławić náuczał / teraz ſie pokázuie wyſługá y zapłátá twoiá w niebie. y cáłuiąc nabożnie / rádośćią ſie niebieſką nápełniał.

Sławą cnot y náuki iego Papież Klemens czwarty wzruſzony/ſtáwiał go ná Biſkupſtwo bogáte Eboracenſkie: ále Bonáwenturá żadną miárą zezwolić niechćiał/ przeſtáiąc ná zakonnym vbogſtwie y powołániu ſwym/od świátá y zacności ieğ odđźielonym. Wßákże potym gdy iuż przez lat oſmnaśćie vrząd ćießki y prácowity / wßytkiego zakonu przełożeńſtwá chwáleßnie y z wielkim vtwierdzeniem doſkonáłości bráćiey ſwey ſprawował: á kośćioł Boży miał wielkie trudności / do ktorych vczonych y ſprawnych ludźi w ſenáćie y rádźie ſwey potrzebował: zniewolony ieſt do

Nauká iego ſercá ludzkie krußyłá.

Piſánie iego y kśięgi.

Żywot ś. Fráncißká nápiſał

S. Thomaßświetym go názwał.

Maß o tym żywot 13. dniá Czerwcá.

Ięzyk Antoniego ś. kárnodźieie 30. lat po śmierći świeży.

Biſkupſtwá nie chce.

*Kárdynałem zostać musiał.*

tego Bonáwenturá / áby miedzy Kardynały y ráda kościelna zásiadł: á trudnościom ktore miał kościoł y z złemi pány y z swowolnemi Prelaty / y z Greckim odszczepieństwem / z dárow sobie od Bogá dánych / spolnie z inemi zabiegał / y one wykácniał. Z taką go ochotą Grzegorz dziesiáty ná ten wysoki vrzad podniosł / iż go záraz / co sie z rzadká trafia / miedzy starsze y pierwsze Kardynały / to iest / Albánenskim Biskupem policzył.

*Greckie oderwanie.*

Trwało ná ten czás rozerwánie Greckiego y wschodnego kościołá od stárego posłuszeństwá y głowy kościołá Rzymskiego. Co gdy Papieżá trapiło / á zgubá tak wiela dusz ludzkich / o ktore sie był stárać winien / spáć nie dálá: posłał do Cárogrodu ludzie vczone y zacne / Hieronymá de Esculo, y Bonágrácyá Kárwárá / zakonniki ś. Fráncisszká / ktorzy Cesárzá Greckiego Michálá Páleologá do tego przywiedli / bledy duchownych ich / y około pochodzenia Duchá ś. y inne vkázuiąc / iż sie sam osoba swoiá Cesarz przyiachác ná Concilium / ktore być od Papieżá złożone miało / obiecał. Złożył Papież w Lugdunie Concilium / przyiachał tám sam Cesarz Grecki z duchowieństwem swoim. radzili / dysputowali / z wlaszczá o pochodzeniu Duchá ś. y od Synà / ná czym sie Grekowie obrażáli: zgodę z łaski Bożey postáwili / posłuszeństwo stáre Papieżowi Grekowie oddali / y stárodawną iedność kościelną poprzysiągszy / odiachali. Ná tym Concilium około Greckiego vspokoienia Bonáwenturá świety nawietrzną pracą vczynił / y on był w tey mierze v Greckiego Cesárzá bárzo szczęśliwy y dzielny. Bo człowiek był nie tylko vczony / ale y w rozmowie przyiemny: y káżdy kto nań pátrzył / miłować go musiał. Swiątobliwość iego Pan Bog y ludziom świádomą być chciał / y sam ią cudownie pokázował. Nie tylko zá żywotá iáko sie rzekło ś. Thomasz świetym go názwał y zá tákiego miał: ale y iego náuczyciel Alexander o nim często to mawiał:

*Do Grekow Papież posyła posły.*

*Michał Páleologus Cesarz Cárogrodzki był na Concilio w Lugdunie.*

*Ziednoczenie Grekow z kościołem Rzymskim*

przawdziwy to Izráelitá / w ktorym tak sie zda iákoby Jádam nie zgrzeszył: dáiąc znać / iż przyrodzone namietności y skłonności do grzechu ták w nim łáská Bożá vmiárkowáne y vskromione zostawały / iż sie czystym y niepokalanym záchować mogł.

Było o nim Proroctwo ś. Fráncisszká / ktory go młodym ieszcze bacząc / poznał Duchem Bożym co z niego być miało / y rzekł: Wielki to człowiek w kościele Bożym będzie / y zakon zá niego ná wielkie sie w cnotách y w liczbie rozmnożenie podniesie. Piszą o nim iż czásu iednego / gdy w zakonie będąc dostoyność przenaświetrzego Sákrámentu vważáiąc / z pokory y mądrego rozmyślánia niegodnym sie sądząc / długo przyiąć ciáłá Chrystusowego nie chciał: Pan Bog ktory ná pokorne serca pátrzy / z ołtarzá / gdy Mszey w skrusonym y w vmiżonym duchu słuchał / podáć mu Anyelską posługą ciało swe kazał.

W Lugdunie mieniástá ná imie Symoná / znáiąc go mężem świetym / miálá osobne ku niemu nabożeństwo. y gdy ią náwiedził Pan Bog iż dziecie vmárłe porodziłá / przyzwálá Bonáwentury / y v nog iego ciało ono dziecinstká położyć kazała / sámá na łożku wzdychaiąc / á łzy wylewáiąc / y o modlitwę go prosząc. On z wielkiego vżalenia modlił sie / ręce y oczy w niebo podnosząc: gdy krzyż ś. ná ciałko ono włożył / ożyło dziecinstko / y żywe mátce oddał. y innemi cudámi Pan Bog go y zá żywotá wsławić raczył. Po wielkich pracách w kościele Bożym / szczęśliwie drogi tey dokonał w Lugdunie roku wieku swego 53. á Pánskiego 1274. Ná podniesieniu ciáłá ie° we sto y sześćdziesiąt lat po śmierci / inne członki nálázły sie sprochniałe: ale głowá wszytká ták cáłá y świeża / iż áni sie vstá / áni ięzyk / áni zęby / áni włosy nie nie náruszyły. Kánonizowány iest od Sykstusá czwartego we dwieście lat y dáley po swym skonániu. ná cześć nieśmiertelnego Bogá / ktory w Troycy iedyny roskázuie y rządzi nieboy ziemie na wieki wiekom. Amń.

*Obrok duchowny.*

*Pátrz o tym w żywocie Sámuelá Proroká.*

KTo syná ábo corke w pieluchách y przed wiekiem rozumu P. Bogu ná służbę y zakon oddał / y ślubem sie obwiązał / to powinien iest. Naprzod / áby od mleká práwie odsádzone dziecie ono do klasztoru ná wychowánie dał / ieśli to być może / á świátá mu y świeckich pożądliwości nie vkázował. Ták vczynilá Anná mátká Sámuelowá / synaczká krorego Bogu poślubiłá / záraz odsądzonego od piersi / do szkoły kápłáńskiey z ofiárą poniosłá / raz mu w rok suknienke máluczką przynosząc. A ieśli to być nie może: áby mu domá tákie dał wychowanie / żeby świátá y żadzy tego nie skusił. Atenu skoro rozum brać pocznie dziecie / winni rodzicy to iemu co ślubili oznaymić / y pilnie mu to á z sercá rádzić / y zálecáć / y sámi przez sie y przez duchowne osoby / áby ná to zezwolilo. Bo ieśliby to rodzicy ostáble y nie z chęci czynili / byliby tám w podeyrzeniu / iż dosyć czynić ślubom swoim nie chcą / á obłudnie sie z Pánem Bogiem obchodzą. A gdy wszytko vczynią co mogą / ieśli dziecie przyzwoli / chwálá Bogu / á ieśli nie przyzwoli / od ślubu swego wolni zostáią. Lecz gdy oni czynią táką pilność około wychowania ich iáko potrzebá / rzadko áby P. Bog duchá oycowskiego ábo máciersyńskiego wlać w serce synaczká ábo corki oney nie miał.

żywo

# Żywot ś. Jákubá z Nizybu Biskupá / pisány od Theodoretá Biskupá Cyry / in Theophil: cap: 1. w żywociech świętych / y w Historyey kościelney lib: 1. cap: 7. & lib: 2. cap: 30.

Żył około roku Páńskiego / 320.

XV. Iulij. *Lipca.* Mart: R. 15. Iulij.

ZAkonodawcá Moyżesz / ktory morskie dno otworzył / y ná puszczy suchą ziemię wodą oblał / y inne cudá czynił / wypisał żywoty świętych onych / ktorzy byli przed nim. nie ona mądrością ktorą miał od Egypcyan / ále ona łáską ktorą miał z niebá. Bo iáko on mogł wiedzieć o cnotách Ablá / y o Enochowey bogoboyności / y o sprawiedliwości Noeğ / y o káplánstwie nabożnego Melchisedechá / y o Abrahámowym wezwániu / wierze / mestwie / szczodrobliwości ku gościom / y ofierze oney iego / y o innych świętych / y dziwnych ich zwycięstwách y zacności ktore wysławił / by był ná to Duchá ś. przemieni y oświecenia nie wźiął? Takieyże też pomocy y mnie wypisuiącemu żywoty świętych potrzebá: tych ktorzy mało co przed námi y zá wiekow nászych żyli. zwłaszczá gdy się żywotámi ich práwo nieiákie / tym ktorzy ich náśládować chcą / stáwi. Trzebá tedy ich modlitwy wzywáć / y rzecz począć. Nizybe iest miásto ná grániceách páństwá Rzymskieğ y Perskiego / ktore niegdy było pod Cesárzmi Rzymskiemi. w nim vrodzony Jákub ten / obrał sobie spokoyny y pustelniczy stan: y osiadszy wysokich gor wierzchy / tám żywot wiodł / Wiosnę / Látto / y Jesień trawił miedzy lasy / máiąc za pokrycie niebo: á zimie wchodził w iáskinią iedne / w ktorey miał swoie odzimną obronę.

Pokarm iego nie był z pracey áni z śieby: ále z tego co sámá ziemiá rodzi / zbieráiąc owoce z drzew leśnych / y ziołká ná wzor ogrodnych rzeczy / ciáło swe posilał: ogniá nic do potraw swoich nie vżywáiąc / y welny mu ná suknią było nie potrzebá. skorámi się kozimy pokrywał / to był á ieğ suknia y odzienie. ták ciáło trudząc / duchownym y niebieskim obrokiem duszę tuczył / á myśl swoię ná widzenie Bogá przeczyściał. czynił iá zwierciádłem Duchá ś. y obiáwioną twarzą / iáko mowi Apostoł / ná chwałę Bożą pátrząc / ná iey się wzor obrácał / z sławy w sławę / ták iáko od duchá Páńskiego. Stádiemu się záwżdy co dzień wiecey vfności w Bogu przyczyniáło / y gdy o co potrzebnego Bogá prosił / záwżdy otrzymał / y Prorockim duchem przyszłe rzeczy widział. y do czynienia cudow łaskę przenaświętszeğ Duchá brał. z ktorych niektore powiem: y tym co niewiedzą / promienie świátłości ieğ Apostolskiey oznaymię.

Ná on czás ßaleni ludzie bálwanom się klániáli / y słupy nieme Boską cześć miały / á cześć Bogá práwego była zániechána od wielu ludzi. y byli w wzgárdzie ci ktorzy ná ich obżerstwie przestáć z nimi niechcieli / y ci co z doskonáłości cnoty ná rzeczách się znali / y gárdząc chwałą bálwochwálską / tworcę świátá wszytkie° chwalili. Tegoż czásu opuściwszy pustynią Jákub / puścił się do Persyey / pátrzyć iáko ßczep wiáry ś. niedawno osádzony rośćie: chcąc się też o to ták iáko mu przystało przyczyniać.

*Pustynią dla nawrocenia Poganstwá opuścił.*

Ngdy iedne rzeczkę przechodził / w ktorey dźiewki chusty práły. ktore się nic oneğ nowego á czci godnego vbioru nie wstydząc / bespieczną twarzą / y niewstydliwym okiem nań pátrzyły / głow swoich nie przykrywáiąc / y podkasanych podołkow y sukien nie spuszczáiąc. miał im zá złe mąż Boży / y chcąc Boską moc pokázać / ná vkaránie niewstydliwości / á żeby zá onym cudem od bálwochwálstwá wybáwił dusze: przeklął one rzeczkę / iż woner zniknęłá / á wodá w niey vstałá. á dźiewek onych młodość bystrą tym pokarał: iż woneręże oświáły przed czásem. Ná słowo ieğ one się rzeczy ostáły / y włosy ich (ktorych pokryć niechciały) ostały się iáko liście ná młodym ßczepiu / gdy ie iuż zimno w Jesieni zárázi. Gdy to karánie poczuły (bo widźiały iż wodá im vciekłá / y iedná drugiey śiwe włosy vkázowałá) zlększy się do miástá pobieżały / y rzecz one rozgłosiły. Ludzie się zbieżeli / y oneğ wielkiego cudotworcę poználi. y prosili go pilnie / áby gniew swoy pohámował / á wodę im przywrocił. Nie długo się dał prosić / ofiarował Pánu modle / y puściłá się wodá / á źrzodło ná wolą sprawiedliwego wracać záwiązáná rzekę poczęło. Co gdy vprosili ludzie oni / żądáli też y o corki swoie / áby ná włosy ich pierwszą się fárbą wrocilá. powiádáią iż y to vczynić chciał: ále gdy się pytał o nich / á one nie przyszły: ták iáko niepokáiáne w karániu onyğ zostáwił: náukę dáiąc wstydliwości y miárkowánia / á on mocy Boskiey vpominek zostáwuiąc ná nich. Táki był cud tego nowego Moyżeszá / ktorego nie vczy-

*Niewstydliwemi ześci pokarany.*

*Cudo wielkie.*

*Dziewki młode inwemi poczynił.*

*Przywrocił wodę miastu.*

*Mieniał niektorzy, iż ießcze niewiast tych narod, ktore w młodości świeto, trwa w tym tych stronach.*

Znákkrzyżá śá.

nił łaską vderzeniem / ále znákiem krzyżá swiętego. Ja śie okrom cudá/łáskáwośći ieg̃ dźiwuie. Bo nie ták vczynił iáko wielki Elizeuś/ ná one niewstydliwe dźiewki nie puścił niedźwiedźi srogich:ále nieobrázliwym karániem / ktore trochę śpętności miáło/ obyczáiow ich y bogoboyności náuczył. A to mowię/ nie skárżąc śie ná srogość Prorocką (nie dáy Boże ábych tak śpalony miał być) ále ábych pokázał/iż máiąc moc tákąż/to czynił co więcey łáskáwośći Chrystusowey nowy zakonie służyło.

Ná śędźiego nieśprawiedliwego kámieniem śię śkrużyć kázał.

Czásu drugiego / gdy widźiał iż śędźia Perski dał w sądźie skáźń nieśprawiedliwą: brzydząc śie iego złym sercem/kámieniu wi iednemu bliśko leżącemu / śkrużyć śie y rospáść kázał. co bacząc przytomni/ przelękli śie/á śędźia tákże przestráśony/obaczył śie/ y pierwśy dekret skáźił/ á śprawiedliwy wydał. A w tym Páná swego náśládował / ktory chcąc pokázać iż dobrowolnie ná męke śedł / y skárać mężoboyce swe mogł / nie gubił ich : ále figowe drzewo vśuszył/y moc swoię ziáwił. Takiey łáskáwości naśládował Jákub/ śędźiego nieśprawiedliwego nie skárał : ále skrużeniem kámieniá śprawiedliwości go náuczył.

Matth:21.

Ná Biśkupśtwo porwany.

Gdy śie tedy ták wstáwił y wielkim v ludźi ostał : porwány iest ná biśkupśtwo Nizybeńskie/y w oyczyznie swey vrząd on duchowny przyiąć/ ácz nie rad mużiał. Odmieniwśy tedy nie z chęćią ono puśtelnicze żyćie/ á do innego śie z ludźmi śpośabiáiąc : potraw swych y śat nie odmieniał. mieyśce było ime/ále żywot przedśiewźiety tenże był. Przybywało mu pracey dáleko więcey niżli pierwey : bo do pośtow / y ná źiemi legánia / y włośiennice ktorą wdźiewał/przyśtąpiło stáránie o ludzkich potrzebách. Musiał myślić o wdowiech y wyżywieniu śierot / y o tych co krzywdy mieli ábo czynili:wśytkich do dobrego przywodząc/y wśem pomocny być chcąc. Ci co ten vrząd ná śie biorą/á czynić mu dośyć chcą : wiedzą co to zá práca. á zwłaszczá temu kto śie w Pánu tym/ktorego są owce/kocha/y iego śie boi. A im więcey sobie cnot przyczyniał / tym też więtsze bogáctwá dárow Duchá ś. odnośił.

Prace v-rzędu Biśkupiego.

Czásu iednego / gdy do iedney wśi ábo miásteczká záśedł / przyśtąpili do niego vbodzy (zmowiwśy śie z iednym áby śie vczynił vmárłym) prośąc o iálmużnę ná pogrzeb. A on im dał iálmużnę / y modlił śie zá vmárłego/áby grzechy ie° odpuszczone/ á duszą miedzy śprawiedliwe przyięta być mogłá. Co gdy vczynił/ duszá onego zmyślącza z nieg̃ wyszłá/y prawdźiwie vmárł. A gdy odszedł świety y dźiwny człowiek/ towárzyśtwo onemu wstáć kázało. álegdy obaczyli / iż śie kłamstwo obrocilo w prawdę: bieżeli zá wielkim Jákubem pádáiąc do nog iego ; á kłamstwá swego przyczynę ná vbostwo skłádáiąc : prośili/ áby im grzech on odpuścił / á vmárłego duszę do ciáłá przywrocił. A on Páńskiey łáskáwości náśląduiąc: wysłuchał ich/y drugi cud vczynił/modlitwą swoią biorąc y wracáiąc duszę ono. To mi śie zda podobno temu / co vczynił Piotr ś. gdy kłamcę y krodźieżce Ánániaszá y Záfirę ná śmierć dał. bo y ten tego duszę ktory krádł prawdę/odiął. Piotr ś. z Duchá ś. poznawszy ich krodźież/ karánie ná nie dał : á Jákub niewiedząc co śie dźiało / modlitwą żywot temu co zmyślał/odiął. Piotr pokaránych onych od śmierći nie wyzwolił (bo one zbáwienne wiáry początki srogośći potrzebowały)ále ten máiąc dáry Apośtolskie/ do czásu tylko pokarał/y záśie pocieszył.

Porym gdy Aryuś przodek y oćiec bluźnierstwá ná iedynego Syná Bożego y ná Duchá świętego iezyk swoy/ná tego ktorego stworzył / obrocił/y Egipt trwogi nákármił : Konstántyn wielki drugi náś Zorobabel ( bo on wszytkie wierne z niewoli wywiodł y kośćioł wyniosł) zebrał wszytkie biśkupy do Nicei : miedzy innemi był też tám ten wielki Jákub / o prawdę śie y náukę zástáwiáiąc / y z Oycy onemi potrzpił Aryánskie bluźnierstwo.

W ten czás Nizybá była pod mocą Cesárzow Rzymskich : ále gdy Konstántyn vmárł : krol Perski Sápores / miásto ono wielkimi woyski obległ/y długo dobywáiąc/gdy zá modlitwą teg̃ Jákubá nic śprawić nie mogł : moc wielką zástánowił bliską rzekę.y puściwszy ią z nawálnośćią ná mury / wnet podebrała wodá fundámenty / y mury obáliłá. Wielki iuż był wzásk y boiaźń w mieśćie. wszákże dniá onego wodá bronilá przyśtępu nieprzyiácielowi. á w nocy zá pobudką y modlitwą ś. Jákubá robiąc wszyscy przez noc iedne ták wysoko murow podnieśli/iż iezdni y pieszy przeyść nie mogli. Wszákże łácne iuż było miástá dobycie/ by śie byli ludźie w nim do Boskiey pomocy nie vćiekli. bo wszyscy prośili biśkupá swego / áby ná murách stánął / á ná woysko iáko klątwę puścił. Dał śie vżyć Jákub/wlazł ná mury:y widząc niezliczone woysko/ prośił od

Vbodzy chcieli go oßukać, czyniąc iednego vmárłym, ale śię są-

Páná Bogá / drugi Moyżeß / aby na nie przepuścił komozy y pśie muchy/żeby moc Boską poznali/á od miástá odstąpili. Vczynił ták Pan Bog. vderzyło ná nie ono robáctwo/tak iż konie y wielbłądowie ich wodze tárgáiąc / vćiekáli / á ſtánowić ſie nie dáli/y ludźiom wßytkim żądłá ich one dźiwnie ſie sstáły przykre y niewytrwáne. Widząc krol niezbożny / iż iego praca w niwecz ſie obracáłá / á woyſko oney plagi od robáctwá wytrwáć nie mogło/á iż mu ſie zdáło iákoby ná murzech widźiał Ceſárzá w purpurze/krozy miáſtá bronił: rozgniewány ná te/ krozy mu ſprawe dawáli/iákoby tám Ceſárzá nie było / pokarał ſługi ſwe y odćiągnął / vćiekáiąc tym przedzey do ſwey źiemie. Tákie Pan Bog vczynił cudá nád tym drugim Ezechiaßem/á ſnadź wiertße. bo iż mury vpádły/á nieprzyiaćiel nie przyßedł: á co dźiwnieyßego być może? y drugiey ſie rzeczy dźiwuie/iż nie prośił Páná Bogá/áby ie trzáſkániem y gromy ábo ogniem z niebá odpedźił / iáko Helias vczynił onym piąći dźieſiątnikom (bo ſłyßał co rzekł Pan Jakubowi y Janowi/ krozy toż czynić chćieli: niewiećie krozego ducha ieſteśćie ) nie prośił áby ie źiemiá pożárłá: ále żeby ie robaczkowie trapili. żeby poználi moc Boſką (gdy ſie tak wielkie y mocne woyſko maluczkim robaczkom odiąć nie mogło) y onego ſámego prawdźiwego Bogá.

Taką miał v Páná Bogá ten człowiek beſpieczność / y ták wielkiey łáſki doſtąpił. Takim bedąc áż do końcá/á co dźień w rzeczách Boſkich roſtąc / z wielką ſławą złożył ten żywot/y poßedł ná iny. A po iego śmierći krol Perſki miáſto opánował: z krozego ſie wierni wynoßąc/wźieli też z ſobą y ćiáło obrońce y hetmáná ſwego: záſłuiąc iż vćiekáć muśieli. ale ſie weſeląc/ iż mieli z ſobą onego zwyćięzcę/ krozy gdyby był żyw/ nigdyby moc nieprzyiaćioł opánować ich nie mogłá. Bogu náwyſokośći niſki poklon: przez Jezuſá Chryſtuſá Páná náßego/krozy z Oycem y z Duchem ſwiętym ieſt iednym w Troycy ſwiętey Bogiem krolującym/ ná wieki wiekom. Ám. *Wierni koſći iego z ſobą wźięli.*

Snadź nie z wielkiey bárzo winy te dźiewki świéry ten pokarał/iż ie świemi w młodości poczynił. Ale kto ſie przypátrzy/ obaczyć rád Duchá ś. mo/że/ iż wielkiego wſtydu y ſromieźliwości potrzebá pánienkom y białygłowom / krore ſie ta cnota nawiećey zdobia/y ten ſkarb zá nabogátße poſągi máią. A beſpieczność/ przy płći meſkiey zwłaßczá/ zły znák ieſt czyſtości. Napiſał ś. Bázyliuß: inne cnoty wnetrznie ſie táią / ále czyſtość y wſtrzymawáłość wnet ſie ná twarzy pokaże / we płći pánieńſkiey zwłaßczá. A nawiętßego niewſtydu znák ieſt / gdy ſie pánná y białagłowá ná wyższenie duchowney oſoby nie záwſtydźi. gdyż tákie wyższenie wnetże ią do nabożeńſtwá y wßelákiey vczćiwości wzbudźić ma. Niech ſie y w tym przeſtrzega/ áby głowy ſwoie pokrywáć/ iáko náucza Apoſtoł/ dla tákiego wzgorßenia vmiáły. Bo te ſłuſßnie tákie śiwizna ſą ſkaráne / krore głowy odkryte miáły / iż te ná potym kryć / wſtydząc ſie oney ſwey ßpetności/muśiáły.

# Żywot Sámuelá Prozoká y Sędźiego ludu Bożego/

## z piſmá świętego z wykłádem y z náukámi świętych oycow

wybrány. 1. Reg: 1. 2. 3. 2ć.

XVII. Iulij. *Lipcá.*

O Sámſonie ſądźił lud Jzráelſki Heli kápłan/przez lat czterdźieśći. zá krozego zwierzchnośći vrodźił ſie Sámuel tym ſpoſobem. Oćiec iego był Elkáná z pokolenia Lewi / z miáſtá Rámáty przy gorze Ephraim: á mátká Anná. Krozy iż ná káżdy rok pewnych czáſow nabożną drogę czynili do Sylu/ tám gdźie była ſkrzynia Bożá: áby ſie tám pokłonili y ofiáry oddáli Pánu Bogu: czáſu iednego gdy tám byli/á ofiar pożywali: pátrząc Anna ná potomſtwo meżá ſwego z iney żony / á ſámá ſie niepłodną y związáną bacząc/ y vrągánie ludzkie ćierpiąc / płákáłá / y niechćiáłá ieść. maż iey miłuiąc ią ćießył ią/ mowiąc: czemu płaczeß á nie ieß: izalim ią tobie lepßy nie ieſt niżli dźieśieć ſynow? Lecz oná od ſtołu wſtawßy/ bieżáłá do kośćiołá (gdźie Heli kápłan v drzwi ná krześle ſiedźiał) y máiąc gorzkość w ſercu/ modliłá ſie P. Bogu/ hoyne łzy wylewáiąc. y vczyniłá iemu ślub/ mowiąc: Weyźrzyßli Panie ná vtrapienie ſłużebnice twoiey / á ieſli wſpomniß ná mię/á nie zápomniß nie wolnice twoiey/ y daß ſłudze twoiey ſyná: oddam go Pánu przez wßytek wiek żywotá iego/a brzytwá ná głowie ie° nie poſtoi. *Ślub veźyniłá P. Bogu Anná, ieſli iey da ſyná, iż go ná ſłużbę iemu oddáć miáłá*

Rozumiáłá iż iey P. Bog ináczey wyſłucháć nie miał: iedno gdyby w tym co práągnęłá / iuż nie tak ſwey pociechy iáko czći chwały Boſkiey ßukáłá. áby z ſwey krwie kápłaná y ſługę Páńſkiego v ołtarzá mieć mogłá. A gdy przedłużałá modlitwę: Heli kápłan przypátrował ſie vſtom iey/ á oná ſercem rozmawiáłá z Pánem Bogiem/ tylo wárgá- *Długa modlitwá*

lo wárgámi rußáiąc/á głosu nie wypuß-
czáiąc.y mniemiał Żeli aby piiáná byłá: y
rzekł iey : długoż tak piiáná będzieß? idź
straw to wino krorymeś się nalałá. A oná
nic onym próżnym podeyrzeniem nie obru-
szona/z pokorą rzekłá:Nie ieśtemći piiáná
moy páńie:álem ieśt niewiáśtá wielce nie-
szczęśliwa. winá y napoiu krorym się kto
vpić może/ nie piłám álem przed Pánem
wylałá duße moie. Nie miey mię zá corke
Beliálá:z wielkości boleści y smutku me-
go dotąd modłem czynilá.Tedy kápłan wi
dząc mądrą y nabożną niewiáśtę/ dał iey
błogosławieństwo/mowiąc: Idź z poko-
iem / á Bog Izraelski niechći da prośbę
twoię/o coś go prośiłá. A oná pokornie
go żegnaiąc/rzekłá : Boże by niewolnicą
twoią łaskę nalázłá v ciebie.A od tego cza-
su/zá onym kápłáńskim błogosławieństwem/
wźięłá wielką nádźieię y dobrą myśl/y iá-
dłá.y twarz ieyną porym siew smutku nie
mieniłá.y ráno pokłoniwßy się z mężem P.
Bogu/wrocili się do Rámáty domu swe-
go:y wspomniał P.Bog náAnnę/y zá czá-
sem powiłá synáy názwałá go Sámue-
lem/iákoby od Bogá vprośony.A gdy we
dle zwyczáiu mąż iey Elkáná y z domem
swym brał się do Sylu do przybytku Boże-
ná ofiáry : Anná iść niechćiálá / y mowiłá
do męża:nie poydę áż odchowam synaczká/
ábych go tám powiodłá y stáwiłá Pánu /
żeby tám iuż mogł zostáć.Wstydziłá się pá
ni świeta / vkázáć się przed oczy Páńskie/
bez wypełnienia obietnice y ślubu swoie-
go.

A gdy odchowałá / y od mléká pier-
si swych własnych odsádziłá Sámuelá:przy
wiodłá go do domu Páńskiego do Sylu/z
ofiárámi/ y oddałá go P. Bogu/y stáwiłá
przed kápłanem Żelim / á synaczek on był
máluczki. A mowiłá do kápłaná: Proßę
cię pániemoy:iáko żyie dußá twoiá/tákem
ia ieśt oná niewiáśtá / kroram tu byłá ná
modlitwie ( y krorzeyeś ty błogosławił ) y
prośiłám o tego synaczká P. Bogá / y dał
mi prośbę moię. przerom go ia też oddáłá
Pánu / poki iedno żyw będzie / ná służbę
świetą iego. A tám go zostáwiłá / á sámá
się pokłoni wßy P.Bogu do domu wrocił-
łá. Błogosławionamátká/krorazwißząiąc
swe śluby P.Bogu/trzyletniego synaczká
tak miłego y iedynego/ tak prędko swemu
kochániu odiełá / w tym wßytkę roskoß
swoię poczytáiąc / iż go przy kápłanie do
służby Bożey zostáwiłá. przetoż iey P. Bog
nie omießkał nágrodzić. bo gdy czásu swe-
go z mężem do pokłonu z ofiárámi ná ono
mieysce przybytku Bożego przychodźiłá/
á sukienkę máłą synaczkowi swemu przy-
nosiłá:Żeli kápłan kochaiąc się iuż w Sá-
muelu/á widząc w nim dáry Bożę/y chuć
wielką do służby Páńskiey / błogosławił
Elkánie y żenie iego Annie / mowiąc : zá
tego synáá krorego ś oddał Pánu Bogu/
dayći Boże potomstwo inne z niewiasty
tey : áby się to wam z lichwą nágrodziło/
cośćie dla Páná Bogá vczynili : y tak się
stało. Nawiedźił P. Bog Annę/y dał iey
inych trzech synow y dwie corce. A Sámu
el podrastáiąc/odprawował/máley látom
swoim przystoyne posługi w kośćiele. Z
krorego iáko miał pociechę Żeli nawyższy
kápłan/ták z synow swoich własnych/kto-
re zwano Ophni y Phinees / miał wielki
smutek. Bo byli źli/niepostußni/ y złości
pełni iáko synowie Beliálá/to ieśt bez iarz-
má swowolni. znáiąc P. Bogá/ nie znali
go w złych sprawách swoich. Bo będąc
symi nawyższego vrzędniká w świeckim
y duchownym práwie/ofiáry ludźiom wy-
dźieráli:y lud Boży od ofiat y czći Boskiey
swym postępkiem odtrącáli / y gorßyliie.
á co ießcze gorzey/białegłowy ná nabożeń-
ństwo przychodzące/do wßetecznośći swey
zwodźili / y drugie mocą niewolili. y był
ich grzech wielki przed Bogiem.

Co słyßąc oćiec ich Żeli/stárym iuż bár-
zo będący/nie karał ich ták iáko mogł/y iá
ko zásługowali/áni ich wypędźił od siebie/
áni im vrzędu onego kápłańskiego zábro-
nił : słowy ich tylo vpominał / mowiąc:
Nie czyńcie ták złych rzeczy / o krorych ia
słyßę/synowie moi : bo gdy człowiek prze-
ćiw człowiekowi wystąpi / zmiłować się
nád nim P. Bog może:ále kto przećiw Bo-
gu sámemu zgrzeßy / á kto się zań modlić
będźie:iákoby rzekł : iż ten grzech w kto-
rym się sam P.Bog obrożą:y chwale się ie-
go sámego przez te/krorzy ią mnożyć má-
ią/vwłoczy; daleko ieśt ćiężßy/ y trudniey
go P. Bog odpuszcza/ niżli ten/w krorym
kto ßkodę bliźniemu / człowiekowi iáko y
sam / czyni. Lecz máło było ná tych sło-
wiech / trzebá było stáremu oycu iákim o-
strzeyßym y ćiężßym karániem przyłożyć:
á oney złości y krzywdy Bożey / y synom
własnym nie ćierpieć:ále wiecey cześć syny
swe/niżli P. Bogá. Przetoż do nieg posłał
P. Bog Prorokę/ przegrażáiąc się nań/y
obiecuiąc go zá to káráć/y syny iego.krorą
pogrożkę wznowił przez Sámuelá/gdyiuż
miał lat dwánáśćie/á w wielkiey przyiáźni
z Bogá y z ludźi wzrastał. Bo czásu ied-

negogdy

*Modlitwá ſerdeczna*

*Trzeźwość pániey ś.*

*Káplańſkie błogoſławieńſtwo iáką moc ma.*

*Wſtydziłá ſię vkázáć P. Bogu bez obietnice.*

*Máluchkiego S. Imuelá zoſtawiłá v kápłaná.*

nego gdy ſpał Sámuel w kośćiele Bożym przy ſkrzyni Páńſkiey: záwołał nań Pan Bog: Sámuelu/ Sámuelu. y pobiegł do Żelego/ mniemáiąc áby go on wołał. A ſtáry Żeli powiedźiał: żem cię nie przyzwał ſynu/ wróć ſie á idź ſpáć. A gdy vſłał drugi raz: Bog nań tákże záwołał: y tákże ſie pobiegł y do Żelego biegł/ ktorymu tákże iáko pierwey ſpáć kazał. Ale gdy to trzeći kroć vczynił: zrozumiał ſtárzec/ iż P. Bog ná Sámuelá wołał/ á coś mu obiáwić chćiał. Ná czym ſie Sámuel iáko młodźiuchny nie znáiąc/ táką náukę od Żelego wźiął. gdy ćię/ práwi/ drugi raz záwołáią: rozkaz ſie á mow/ mow Pánie/ oto ią ſłucham ſługá twoy. A gdy potym záſnął Sámuel/ przyſzedł Pan y ſtánął y záwołał: Sámuelu/ Sámuelu. á on rzekł: Mow Pánie/ oto ſłucha ſługá twoy. A ſłyſzał iáko ſie Pan Bog znowu przegrażał ná Żelego/ o to/ iż wiedźiał że ſynowie iego źle ſie práwią/ á nie ſkarał ich: iż go ſámego Pan Bog y z nimi ſkárać/ á to wykonáć miał/ co mu pierwey wſkazał. Záſnął potym Sámuel/ y ſpał áż do záránia/ y otworzył drzwi domu Bożego/ y bał ſie powiedźieć ſłow onych Pánu ſwemu. A Żeli wezwawſzy go/ pytał o to co ſie dźiało w nocy/ á co ſłyſzał z vſt Páńſkich: zaklináiąc go áby nie táił. y gdy mu powiedźiał wſzyſko: on ſtáry á pokorny kápłan/ podał ſie ná káźń Páńſką/ mowiąc: Pánci ieſt/ niech czyni co ſie iemu podoba.

Stąd ſie Sámuel wſtawił/ y poznał lud wſzytek/ iż Sámuel był wiernym Prorokiem Páńſkim/ y ziáwił mu Pan Bog wiele/ y to co on rzekł potykáło wſzytkich. A Żeli był ſkarány y z ſynámi. Bo gdy ſie ná Filiſtyny ná woynę lud Izráelſki wyprawił/ á raz porażeni ná pomoc ſwoię ſkrzynię Bożą do obozu wprowadźili/ przy ktorey dwá ſynowie Żelego/ Ofni y Phinees/ być muśieli: drugi raz ieſzcze lud Izráelſki bitwę przegrał: y ludźi wiele pobito/ y dwá ſynowie Żelego tám zginęli/ y ſkrzynią Bożą w ręce nieprzyiaćielſkie wpádłá. O czym gdy vſłyſzał Żeli/ nie ták ſie o ſyny frąſuiąc/ iáko gdy powiedźiano/ iż ſkrzynią Páńſką poimána ieſt/ z przeleknienia ſie wezdrgnął/ y padł z krześłá wznák/ y ſzyię záraz złamał. Wielce ſtár był/ máiąc lat dziewięćdźieśiąt y oſm. A odnioſł ſrogość ręki Páńſkiey ná ſobie/ ták iż y z domu iego kápłáńſtwo nawyżſze wyſzło do inych ſynow Aaronowych. y ziśćiło ſie ſłowo Páńſkie/ ktore mowił do Żelego: Kto mię vczći/ vczczon będźie: á kto mną wzgárdźi/ wzgárdzony zoſtánie.

Wſtąpił tedy ná mieyſce Żelego Sámuel/ nawyżſzym kápłanem y ſędźią wſzytkiego Izráelá zoſtáiąc. Za ktorego zwierzchności/ nie tylko ſie ſkrzynią Bożą z rąku nieprzyiaćielſkich cudownie wrocił á/ iż ią ſámi Filiſtynowie odeſłáć muśieli: ále y pobożność w ludzkich ſercách zákwitnęłá: iż lud on ie porzuciwſzy grzechy y zábobony/ y bálwochwálſtwá/ vdał ſie wſzytek ná naprawę cnot świętych y ſłużby Bożey. bo iáko piſmo mowi: gdźie nie máſz wodzow y przełożonych dobrych/ lud ginie: tak gdźie Pan dobrego wodzá y páná dáie/ wſzytkie z nim cnoty w ludźiech poddánych roſtą. Náuczał y vpominał lud Sámuel/ mowiąc: Jeſli ſie z całego ſercá wáſze ná wracáćie do Páná/ wyrzuććieſz obce Bogi miedzy wámi/ Báálá y Aſtárotá/ á zgotuyćie ſercá wáſze Pánu/ á iemu ſámemu ſłużćieá on was wyrwie z rąku Filiſtynow. A kázał ſie wſzytkim ziáchać do Máſefát miáſtá/ iáko ná S-ym duchowny: áby w oney kupie pokutę wſzyſcy záraz czynili/ á on żeby zá nie prośił P. Bogá. A ziácháli ſie w pokorze/ y wodę ież ſwoich ofiárowáli/ y drugą czerpáiąc wylewáli ią przed Pánem Bogiem/ iákoby ták mowiąc: wſzyſcy vmieramy/ á iáko woda rozlana ná ziemi wyſychá/ táiemy/ ieſli nas nie wſpomożeſz. y pościli tám wſzyſcy nie iedząc: y wołali/ mowiąc: Zgrzeſzyliſmy Pánu. krotką modlitwą/ ále ſkruchy y dobrey woli do poprawy pełną/ do ktorey ie ten ś. Prorok przywodźił. A gdy ono nabożeńſtwo ſwe odprawowáli/ y z P. Bogiem ſie ſwoim przez Sámuelá iednáli: owo przyſłá przedka wieść: iż Filiſtynowie idą/ y ogárnąć wſzytkich iáko niegotowych chcą. Polękli ſie wſzyſcy bárzo/ y mowili Sámuelowi: Nie przeſtáy wołáć zá námi do Páná Bogá náſzego: áby nas wybáwił z rąku Filiſtyńſkich. O iáką im wielką otuchę czynił Sámuel: Teraz ſie/ powiáda/ nie boyćie/ gdy was tákie nowiny ná tym mieyſcu y ná tákiey ſprawiey pokućie zaſtáły: gdy ſobie P. Bogá iednaćie/ nikt wam nie záſzkodźi: on was bronić będźie. A gdy Sámuel ofiáry czynił/ á wołał do Páná zá ludem onym: wyſłuchał go Pan Bog. Jeſzcze ofiáry nie ſkończył/ á owo nádeſłły woyſká Filiſtyńſkie/ y z wieść z nimi bitwę wierni muśieli. A P. Bog ziemią zátrząſł/ y gromy puścił

Kto czci P. Bogá vczczon będźie.

Wiele ná dobrym przełożonym.

Prou: 11.

Vczynił Sejm ná czynienie pokuty Sámuel.

1. Reg: 14.

Poſt iáko dawny w piſmie ś.

Bać ſię im nie kazał gdy ie poſtráchy ná modlitwie y pokućie pożytkáia.

Dziwne zwyćieſtwo zá modlitwą Sámuelową.

ná Fili-

ná Filistyny/z wielkim trzaskiē y hukiem. A przestráżeni vciekáli/ y pobici sá od ludu Bożego/w długiey pogoniey: y poniżył P. Bog Filistyny/tak iż sie nigdy kusić o lud Boży / poki był żyw Sámuel/ nie śmieli. y wrocili miásta ktore byli pobrali. Tak vspokoiwszy wszytko Sámuel/domowe trudności sądził y karał / ná każdy rok ná trzech mieyscách sprawiedliwość wiernie czyniąc/á nigdy żadnego vpominku odnikogoż nie biorąc. y wracał sie do domu swego/żyiąc nie po pańsku/áni z krotcy dáni y poborow ludzkich: ále iákoieden sąsiad z pracey swey w Rámácie w oyczyznie swoiey/gdźie też był zbudował oltarz ábo kościoł P. Bogu. A gdy sie ostárzał / á służyć tak pilno ludźiom nie mogł: postáwił syny swe/ Joelá y Abią/ ná sądach y sprawách ludzkich. nie z prágnienia czći iákiey domowi swemu : ále iż ie godnemi do tego być rozumiał : á iż dla niego więtsze mieysce y powage v ludźi mieć mogli. Lecz sie ná nich omylił. bo synowie nie szli zá oycem y drogámi ieg: ále sie vwiedli łakomstwem / y brali vpominki y dáry/ y psowáli sprawiedliwość / zá ona ślepotą ktora dary czynią. Tak iż z dobrych oycow źli sie synowie rodzą: áby sobie y ći nie teskníli/ krotrym sie ná dźiatkách nie powodźi/ gdy im do złego wychowánia przyczyny nie dádzą. A tak wielka była niezbożność onych synow Sámuelowych: iż lud wszytek zebrał sie do Sámuelá/ mowiąc: Tyś sie ostárzał/ odprawować sprzaw nászych nie możesz / á synowie twoi nie chodzą drogámi twoimi: postaw nam krolá/ krotryby nas sądził/ tak iáko inne narody máią. Obrázíły te słowá Sámuelá / iż nie mowili : skarz syny twoie / ábo nam day inne sędźie : ále day nam krolá ná wzor innego pogáństwá : chcąc sie z pogány rownáć/ á rządu krotrym ie Pan Bog sprawował odstępować. Bo ná on czás sam P. Bog miał moc krolewską nád nimi: á od siebie im tylko dawał namiestniki sędźiaki/ krotrzy potrzebom ich służyli/ nic od nich nie biorąc/ áni sie nád inne wynosząc.

Ten vrząd Boski á im bárzo pożyteczny/ iż psować á w moc sie krolewską wdáć chćieli: bárzo sie to Sámuelowi nie podobało. Obrázíłá go też y zła sławá synow iego/ y lekkość też stárości iego : ponieważ do niego sie ieszcze w trudnościách więtszych vciekáć mogli. A rádził sie o to Páná Bogá Sámuel ná modlitwie. y powiedźiał mu Pan Bog : vsłuchay ludu tego : boć nie ciebie pozucili / ále mnie / ábych nád nimi nie krolował. chćiał im P. Bog ono dobrodźieystwo y wolność wziąć / á uwodáć ie w moc krolewską iáko niewdźięczne. áby sie też słowá iego ziścíły/ iż Abrahámá krolowie wynisć mieli. Wszákże im kázał P. Bog oznaymić/ iákiey mocy y roskázowánia krolowie nád nimi vżywáć mieli. A powiedźiał im Sámuel wolą Boską/ y práwo krolewskie. Syny/ powiáda/ wásze / w krotrych sie kochácie / y rádzi ie mácie przy sobie/ krol pobierze / y vczyni z nich woźnice/ y iezdźce/ y drabý/ y sterniky/ y rotmistrze/ y kmiećie rol swoich/ y rzemieśniki swoie: z cozek wászych náczyni sobie kucháreк y przadek. role wásze y winnice pobierze/ y rozda sługom swoim. toż vczyni sługom y dobytkom wászym. y będzie wam tego żal/ y wołáć do Pana będźiećie/ á on was nie wysłucha. To słyszące lud/ przestáć ná tym niechćiał / a krolá sie domagał. A kazawszy sie im roziachać/ z obiáwienia Bożego/ obrał im zá krola Saula syná Cyssá. krotry gdy sie trafił do niego/ szukáiąc oślic / krotre były oycu iego zginęły/ on go oleiem w rogu chowánym pomázał. y całuiąc go/ mowił : Ciebie Bog pomázał nád dźiedźictwem swoim zá pana/ y wybáwiś lud iego od nieprzyiaćioł ieg.

Był ten Saul człowiek bárzo dobry / y nie było lepszeg miedzy syny Izráelskimi: y był wielce vrodźiwy / tak iż nád lud wszytek rámiony był wyższy. y skoro wźiął ono pomázánie/ odmienił go P. Bog/ y dał mu serce pánskie y krolewskie. A Sámuel zebrawszy lud znowu: puścił losy po pokoleniách y domách wszystkich ná obieráne krolá. y padł los ná pokolenie Beniáminá/ y potym ná dom Cyssow/ nákoniec ná Saulá syná iego. krotrego gdy tám nie nálezli (bo sie krył á oneg vrzędu nie prágnął) rádząc sie P. Bogá gdźie go szukáć y nálesć mieli/ vkázał go im Pan Bog w domu zákrytego. Bieżeli y pozwáli go/ y postáwili miedzy soba/ y krzyknęli : Żyi krolu żyi. y gdy sie rozieżdżáli: Saul woysko zbierał/ y zostáli przy nim ći / krotrych serca dotknął Pan Bog: á inni synowie Beliálá / to iest niepostuszni á swowolni/ Saulem gárdźili/ mowiąc: Tenli nas wybáwi od nieprzyiaćioł nászych? A Saul milczał/ iákoby nie słyszące. Lecz go woner Pan Bog wstáwił y poszczęścił ná Amonitách/ iż ich wielkie woysko pozábił. Czym lud vweselony/ Saulowi krolestwo potwierdźił. y ziáchali sie do Gálgáli/ y tám go krolem vczynili. Tám będąc Sámuel/ widząc iż sie z obrá-

nia krolá

*Vpominku nigdy od poddánych nie brał.*

*Dochodow żadnych niemiał ná vrząd Sámuel.*

*Synowie Sámuelowi źli, psowáli spráwiedliwość dla vpominkow.*

*Lud prosi Sámuelá, áby im vczynił krolá.*

*Iáky byli sędźiowie v ludu Bożego.*

*Pan Bog wźiął wol*

nia krolá weselą / z ktorym tak wielkie zwyćieſtwo otrzymali: chcąc ich myśli ſkrocić / wywody y cudem pokazał im / iż źle vczynili krolá ſobie obieráiąc.

R mowił ták do nich: Oroż iuż krolá maćie: á iam ſtáry y oſiwiały / od młodoſći mey miedzy wámi żył / y ſynowiemoi: terazże przed Bogiem y pomázáńcem iego krolem wáſzym powiedzćie: ieſlim ktoremu zwas wźiął wołu ábo oſłá: ieſlim kogo ſporwarzył ábo vćiſnął: ieſlim iáki z ktorego ręki dar wźiął: dźiś im wzgárdzę á wroce gi káżdemu. á lud krzyknął: nie ſporwarzyłeś nikogo z nas / ániś vćiſnął / y dáru od żadnego z nas nie brał. R świádczył ſie ná to Samuel Bogiem y Krolem / y rzekł: Záłować ſie ná was będę przed Bogiem: iżeśćie przyczyny nie mieli do ſtáwienia tego nowego vrzędu krolewſkiego / gdyż ſám P. Bog Krolem był wáſzym: y przez ſędzie rozmáite / ktorzy wam ſwym nakłádem ſłużyli / bronił was od nieprzyiaćioł wáſzych. A żebyśćie byli tego pewni / iżeśćie źle vczynili: oto teraz w ten dźień iáſny y ſuchy proſić będę Páná Bogá / áby puścił gromy y dźdże y łyſkáwice. R ſkoro ſie modlić począł / vderzyły wielkie piorуny y dźdże: y polekł ſie lud / y wołał ná Sámuelá: Módl ſie zá ſługámi twemi do P. Bogá twego / ábychmy nie pomárli: widźimy iżeſmy grzechu do grzechu przyczynili / proſząc ſobie o krolá. Tedy ie cieſył y náuczał Sámuel / mowiąc: Nie boyćie ſie / nie opuśćić P. Bog ludu ſwego: iuż z krolem zoſtańćie / iedno ſie boyćie P. Bogá / á ſłużćie iemu y czyńćie wolą iego z krolem wáſzym. Oddał Boże ten grzech odemnie / abych miał przeſtáć modlić ſie zá was. náuczę was będę drogi dobrey y proſtey. Boyćie ſie Páná / á ſłużćie mu vprzeymie z całego ſercá wáſzego / gdyżeśćie świádomi wielkich dobrodźieyſtw y cudow iego nád wámi. á ieſli w złośći zoſtániećie / y wy y krol wáſz záraz zginiećie. Ták Sámuel vrząd złożył / á ty ktorzy mu wzgárdę vczynili / ſkłádáiąc go bez przyczyny żadney / krzywdę odpuścił.

Rychło ſie Saul krol począł pſować / y zakon Páński przeſtąpił. Pierwſzy iego grzech był: iż śmiał ſobie vrząd kápłáński w czynieniu ofiar przywłaſzczáć / á Sámuelá ſtárego kápłaná y prorokà wedle zmowy y powinnośći / czekáć z ofiárą niechćiał. O co go karał Sámuel / mowiąc: Głupieś ſobie począł / y nie záchowałeś ſie wedle roſkázánia Páná Bogá twego. byś był tego nie czynił: zgotowałćiby był krolestwo twoie áż ná wieki / ktore iuż daley nie powſtánie. nálazł ſobie Pan Bog mężá wedle ſercá ſwego / y kázał mu być wodzem nád ludem ſwoim: przeto / iżeś ty nie záchował przykázánia iego. Mężne á powáżne ſłowá / ná ktoreby ſie przełożeni świeccy oglądáć mieli / á nie wdáwáć ſie w vrzędy duchowne. Co też y ná Ozyaſzu krolu Pan Bog ſkarał / gdy tákże kápłáński vrząd ſprawowáć chćiał. 2. Par: 26

Drugi grzech był Saulow / niepoſłuſzeńſtwo. bo czáſu iednego przyſzedł do niego Sámuel / y roſkázał mu imieniem Bożym / áby ſie wybrał ná woyne przećiw Amálechitom / á żeby krolá ich Agagá y z ludem wſzytkim y z bydłem zá grzechy ich wygubił / á nikomu nie przepuſzczał / ſtárym y młodym / y dźiećiom / y niewiaſtom / y pánnom / á żeby nic nie brał áni rzeczy ich pożądał: ále wſzytko pogubił y pobił. Saul máiąc wielkie zwyćieſtwo / krola żywego związał / y kozyść pobrał / tylko co ſie nie godźiło pobił / á co lepſzego ſobie y ludu ſwemu zoſtáwił / nád wolą y roſkázánie Bożé / ktorego ſądy y ſprawiedliwoſc ieſt bez przygány. A co gorſzego / gdy przyſzedł Sámuel chcąc go o to káráć: Saul ſie wymawiał nie znáiąc grzechu ſwego / y śmiał mowić: vczyniłem wolą Bożą. A Sámuel rzekł: á cożto zá bydło / ktorego ia ryk ſłyſzę? lud / powiáda / co lepſze bydło zoſtáwił dla czynienia ofiar Pánu Bogu. y ſkłádał grzech ſwoy ná ludźie y poddáne ſwoie. Tedy mu rzekł Samuel: Izali P. Bog prágnie ofiar / á nie tego rączey / áby ſłuſzchano głoſu iego Páńſkiego? bo lepſze ieſt poſłuſzeńſtwo á niżli ofiary. lepiey ieſt ſłuchać / á niżli tłuſte mięſá ná ſpalenie Bogu dáwáć. bo ſprzećiwiánie ieſt ták wielki grzech / iákoby kto czárował: ábo iákoby bałwochwálſtwo ſtroił / gdy kto ná tym co roſkáże nie przeſtáie. bo iákoby bałwochwalcá ſtworzeniu ſie kłánia / opuściwſzy ſtworzyćielá: tak niepoſłuſzny ſwoie wolą y vpor ma ſobie zá Bogá / przy ktorym zoſtáie. y przeto ż (mowił Samuel do Saulá) P. Bog ćie porzućił / abyś krolem nie był. Dopiero gdy mu vrzędą krolestwá pogrożono / rzekł Saul: Zgrzeſzyłem y przeſtąpiłem wolą Bożą / boiąc ſie ludu y ſłucháiąc ich. Wſząkże ćie proſzę / chćiey nośić ten grzech moy / á wroć ſie zemną żebych ſie pokłonił Pánu. A Sámuel z nim iść nie chćiał / y mowił: Nie poydę / boś porzućił roſkázánie Páńſkie / á on też ćiebie porzućił / abyś krolem nie był nád ludem iego. A

*Niepoſłuſzeńſtwo Saulowe y wymowki.*

*Poſłuſzeńſtwo lepſze niżli ofiáry.*

*Niepoſłuſzeńſtwo ieſt iako bałwochwálſtwo.*

*Pokutá Saulowá ciemu nie prawdźiwa.*

*Koniec płaszcz i vrwał Saul krol Sámuelowi.*

Saul wyciągaiąc Sámuela / koniec mu płaszczá oderwał. Zátym rzekł Sámuel: oderwał dźiś Pan Bog krolestwo twoie od ćiebie/ y dał ie lepszemu niźliś ty iest. á iuż ináczey nie vczyni / bo nie iest odmienny/ták iáko ktory człowiek. Jednák prosił Saul aby został á vczćił go przed stárszemi ludu iego. Y został Sámuel. a Saul sie pokłonił Pánu Bogu.

*Sámuel przykłádź swym náuczył krolá posłuszeństwá.*

Lecz áby náuczył Saulá/ iáko ochotnie czynić potrzebá to/co Bog każe á iáko sie człowiek miłosiernieyszym czynić nie ma niźli sam P. Bog: przywieść do śiebie Sámuel roskázał krolá onego Agágá / krorzemu Saul nád wolą Bożą przepuścił. ktory był tłusty bárzo. y przywiedźiony drżał/ y mowił: Ták li nas gorzka śmierć dźieli? strászliwy rozdźiał temu/kto co ná świećie ma miłego/ dźielić sie muśi od żony/ dźieći/máiętności/y od ciáłá własnego. á biádá temu/kto y od łáski Bożey. Y rzekł Sámuel do Agágá: iáko miecz twoy wiele mátek w dźiatkách ich osierocił: ták dźiś bez synow zostánie mátká twoiá. Znáć iż był tyran/á zábijał poddáne swoie niewinnie/ y słusznie pomste one od Bogá odnośił. y rozśiekał go ná cześći Sámuel przed Pánem Bogiem w Galgáli. To iest nie z żadnego okrućieństwá: ale ná pokázánie posłuszeństwá. y wrocił sie do domu swego do Rámáty. á Saul go od tego czásu nigdy nie widźiał. Wszákże żálował Saulá / y płákał zá grzechy iego Sámuel. y czásu iednego / rzekł do niego Pan Bog: Długoż tego Saulá płákáć będźiesz? gdyżem go ia porzućił/ áby krolem nie był nád Jzráelem/ nábierz w rog oleiu / á podź / posle ćie do Bethleem w dom Jzáego/ miedzy ktorego

*Smierć iá ki czyni po strachu y rozdźiał.*

*Sámuel Saulá płákał.*

synmi obrałem krola. y ták vczynił Sámuel/ wszedszy w dom on/ kázał przed sie synystaremu Jzáemu przywodźić. y gdy pierwszego Eliábá przywiedźiono/ pytał Pánáá Bogá Sámuel / iesliby to był pomazániec iego? A Pan rzekł: Nie pátrz ná twarz/ ani ná wysokość wzrostu iego: iam tego pozućił/ y nie wedle oká ludzkiego ia sądze: bo człowiek to widźi / co ná wierzchu iest: á P. Bog ná serce pátrzy. Gdy potym drugi y trzeći áż do śiodmego przywiedźiony iest / żaden sie nie nálazł od Bogá náznáczony. Y spytał Sámuel/ iesliby wiecey synow nie miał? Powiedźiał Jzái: iż ieszcze ieden iest máluczki/ ktory owce pásie: y kázał go przywieść Sámuel. á ten był Dawid/ młodźieńczyk rumiány/ y poyźrzenia pięknego y twarzy podobney. Y rzekł Pan Bog do Samuela: wstań á pomaż go/ ten ći iest. y ták vczynił/ pomázał go miedy brácia iego. Y dány iest Duch Pánski Dawidowi od oney godźiny y náprzod/ ná towszytko/ czego mu do łáski Bożey y spráwowánia ták wielkiego vrzędu było potrzebá. Wrociwszy sie Sámuel do Rámáty/ skończył dni stárości swey/ y zgromádźił sie lud wszystek Jzraelski/ y płákali go bárzo/ y pogrzebli w Rámácie w domu ie°. Wielki á bárzo zacny Prorok / żywotem świętym y cudámi/ iáko pismo mowi: widźiał Bogá Jákobowego / y wiernym Prorokiem doznány był. Skruszył moc nieprzyiaćiol ludu Bożego/ y przed śmiercią wźiął świádectwo przed Bogiem y krolem. pieniędzy y innych rzeczy áż do trzewikow od żadnego nie brał: y żaden go człowiek nie obwinił. Z czego cześć y chwałá Bogu w Troycy iedynemu ná wieki. Amen.

*Sámuel Saulá płákał.*

Obrok duchowny.

*O wskrzesźeniu Sámuelowym po śmierći, co trzymáć.*

GRoło wskrzeszenia iego od czárownicé / ktorego niezbożny Saul w swey trwodze y w ćieszkiey woynie przed śmiercią swoią vżywał / iest dwoiákie doktorow kośćielnych rozumienie. wielc doktorow twierdźi/ iż tám nie był prawdźiwy Sámuel/ ále obłudność sámá szátáńská: przeto iż tákiey mocy szátan nie ma/ á nie pozwolił / áby mu ią pan Bog ná ták świętey zwłaszczá duszę dawał. A drudzy áż młodszy/ ściśnieni textem gołym/ y tym co v Mędrcá iest ná mieyscu mianowánym/ twierdzą iż był prawy Sámuel/ á iż nie moca szátáńska / ále Boska/ nie ná czáry oney niewiásty/ ále ná roskázánie Boże wzbudzony. Ták iáko iż Bálaámowi bálwochwálcy miásto czártá ktorego wzywał / Anyoł sie vkázał / y dał słowá w vstá iego / ináksze niźli chćiał: iż musiał ludowi Bożemu błogosławić. Podobieństwo wielkie iż był prawy Sámuel: Bo Mędrzec mowi: zásnął ábo vmárł Sámuel/ y oznaymił krolowi koniec żywotá iego.

## Żywot ś. Alexego / pisány od Symeoná Metáphrástá yi nych. Lipoma: Tom: 7. Sur: Tom: 4. Żył około roku Pánsk: 400.

XVII. Iulij. *Lipca.* Mart: R. ibidem.

SAl w Rzymie máż pobożny imieniem Euphemianus/ Senator wielki/ ktory miał trzy tysiące sług / pásy złote y iedwabne szaty noszących. Dźieći żadnych nie miał/ máiąc żonę nieplodną/ á był człowiek bárzo dobry. trzy stoły záwżdy w domu swym gotował/ ktore wdowámi/ sierotámi/ pielgrzymámi/ y vbogimi/ y chorymi osádzał: á sám áż o dźiewiątey godźinie z mnichámi podrożnemi obiedwał. A gdy sie dźień trafił / iż ták wiele vbogich mieć nie

mogł y

mogł/y mniey miłośierdźia pokazał: padszy ná twarz swoie przed Pánem Bogiem mowił:nie godźienem chodźić po ziemi P. Bogá mego. Żonę iego zwano Agláis/ która była wierna niewiástá/ y Bogá się boiąca/y ku vbogim bárzo łáskáwa y hoyna: á będąc bez dźieći / prosiłá P. Bogá ábyią márką vczynił / á dał iey synà którymby się maż vćieszyć y stárości swey podpore mieć mogł.y wspomniał ná nie P.Bog/ y dał iey synà/ którego ná chrzćie Alexym názwano.który gdy miał lat sześć/ dáli go vczyć Grámmátyki / y w kościelnych Hiſtoryách/y w krásomowſkiey náuce ćwiczonym y dobrze vczonym został. A gdy lat dorosł/rzekł Euphemianus do żony swey:daymy żonę synowi nászemu namilszemu. á oná pádłá do nog iego / mowiąc:zdarz P.Bog coś rzekł/daymy vćieszney synowi nászemu oblubienicę/ábych widźieć potomstwo iego y vweselić się mogłá/żebych náporym vbogim y niedoſtátecznym wiecey dobrego czynilá.Rzmowili zań pánienkę krolewſkiego rodu / y ślub im dány był w kościele ś. Bonifácyuſá przez czći godne kápłany/y dźień on wszytek áż do wieczorá weſoło strawili.A gdy był Alexyus do łożnice oblubienicę swey wprowádzony: podawszy iey pierścień swoy / y pás rycerſki obwiniony w purpurę / rzekł : Weźmi to á choway/ á Bog miedzy mną y tobą będźie/dotąd pokí się iemu podoba. Rzędzy do swey komory / nábrawszy pieniędzy y bogactw swoich/szedł do morzá / wśiadł w okręt/y przypłynął do Láodyceiey. A wyśiadszy z okrętu / nálazł tám towárzyſtwo / z którym się puścił do Mezopotámiey do miástá Edeſſy / gdźie iest w schowániu obrazu nie ręką czyniony P.nászego Jezusá.który on sam zá żywotá posłał Abágárowi.

Tám będąc/dobrá wszytkie swoie y pieniądze vbogim rozdał/y oblokszy się w podłe odźienie/mieszkał w przysionku kościołá Pániey nászey Bogárodźice:á gdy co iálmużny dostał / ustárzałe vbogie tym karmił. Twarz swoię miedzy rámioná spuszczał:ále serce do Bogá podnośił/o nim sámym myśląc.A mátká názáiutrz po weselu wszedszy do komory synà swego/zámknęłá okná/y ná włośiennicy y popiele legszy/ mowiłá: nie wstáne ſtąd / áż się dowiem co się z namilszym synem moim dźieie.A oblubienicá Alexę°ś.do świekry swey obrácáiąc się tákże mowiłá : Ja się ćiebie nie puszczę/á iáko synogárlicá/ gdy iey towárzyszą / ktorego iednego ma / poimáią/ná pustymi zostáie/y smutna po págorkách latáiąc śpiewa. tak ia státeczne czekáć będę / áż vſłyszę co się z mężem moim / ktory sobie świety żywot obrał/ dźieie. A oćiec synà nie nálazszy/sługi ná szukánie iego wyſłał / z których ieden przyiáchawszy do Edeſſy/iálmużnę z ręki swey Alexemu dał/ á iego nie poznał.A on dźiękował P.Bogu/ iż go vczynił godnym brać od sług y domowników swoich iálmużnę.Wrocili się słudzy zewszad/oznáymuiąc iż się dopytać o nim nigdźieś nie mogli.

Tám w onym przysionku kościołá Pániey naszey Bogarodźice przemieszkał Alexyus lat śiedmnaśćie /á iż był Bogu miły/ obraz Panny przeczyſtey oznaymił go.Ale on ſtrzegąc się czći ludźkiey / vćiec myślił do Tárſu do kościołá Páwłá ś. żeby tám w niewiadomości ludźkiey przeżył.Wszák że w okręt wśiadszy / nawalnością wiátrow do Rzymu zágnány iest. Co on bacząc/rzekł:Żywie PanBog moy/iż się niechce przykrzyć nikomu / ale poydę w dom oycá mego / gdyż mię tám nikt nie pozna. A gdy oćiec iego szedł z pałacu Cesárſkiego z wielkim poczтem prowádzących go ludźi: záwołał nań Alexy mowiąc : ſługo Boży / pokaż łaſkę ku mnie wzgárdzonemu y vbogiemu / przypuść mię w dom twoy/ábych mogł pożywáć odrobin spádáiących z stołu twe°miedzy czeladźią twoią/á Bog świetyblogoſławić będźiedniom twoim/á ieśli maß kog° ná pielgrzymſtwie zdrowoć go przywroći. Vſłyszawszy Euphemianus wzmiánkę pielgrzymow / rádował się iż ná tákiego vbogiego trafił. y wspomniawszy ná iedyne° synà swe°/ ſługom swym rzekł:kto z was służyć chce vbogiemu temu/ dáruię go wolnością/ y weźmie dźiedźictwo z domu meg°. Postawćie go przy drzwiách domu mego / ábych nań pátrzyć mogł wchodząc y wychodząc: á káżdey mu potrawy z stołu mego daycie.

Mieszkał tedy w domu oycá swego od ſług niektorych wzgárdzony/ nágrawány y bity. Bo drugdy go policzkowáli/ drugdy mu włoſy tárgáli:drugdy plugáſtwá ná iego głowę wylewáli. A on bacząc w tym ſpráwę pokus szátáńſkich/wszytko ćierpliwie y weſoło znosił. Z potraw onych oycowſkich vbogie żywił: ná káżdą Niedźielę ćiáło Bożé przyimował:máło iedząc y wodę piiąc:pościł y ná modlitwie noc y dźień trawił. y ták lat śiedmnaśćie w domu oycá swego nieznáiomy w wielkim od

*Obraz go Panny ſtey o ty mi.*

*Dla ćzći ludźkiey vćiekł na inne mie ſce.*

*Do Rzymu poniewolnie przypłynął.*

*Oycá go ſpodź proſi.*

*Niedźioſay mieſzka w domu oycá ſwego iáko vbogi.*

*Cierpiał wiele od ſług ſwych.*

*V bogie żywił.*

*Głos przy Mszey vśły szány, o śmierći ś. Alexego.*

sługi vtrapieniu y wzgárdzie przemieszkał. A dniá iednego gdy Papież Innocencyus Mszą miał, á przy Mszy był Cesarz Honoryus: vsłyszány był głos ná powietrzu: podźćie krotzy prácuiećie y obćiażeni iesteśćie, á ia was ochłodzę. Co słysząc wszyscy polękli się, y zdumienie nanie pádło. y zasię powroze był słyszány głos: Szukayćie męża Bożego, modlić się zá Rzym będzie, á wszytko się wam dobrze powiedzie. y w tym wyszedł Alexy ś. z ćiáłá w wielki Piątek.

W ten dzień ráno się lud zszedł do kościołá Piotrá ś. áby zrozumieli gdzieby onego męża Bożego náleść (bo y w innych kościołách tenże głos słyszan był) y táiemnym oznaymieniem poználi, áby w domu Euphemianá, męża Bożego szukali. Tedy bogoboyny Cesarz rzekł do Euphemianá: Ták wielki skarb w domu masz, á nameś o nim nie powiedźiał? Málo przedtym świsty Alexyus wiedząc o końcu żywotá swego, nápisał żywot swoy wszytek ná pápierze, y ine táiemne rozmowy ktore miał z oycem y z oblubienicą swoią, á iáko iey pierścień y pás rycerski w purpurze vwiniony podał: áby go rodzicy poznáć mogli. Cesarz tedy vmyślił iść w dom Euphemianá ná szukánie męża Bożego. Kazał Euphemianus sługom dom nágoto wáć y ozdobić ná przyięćie Cesárzá. A oblubienicá Alexego świstego stoiąc ná sali, pátrzyłá co to był zá zgiełk, á co z tego wrość miało. A rzekł on sługá ktory pilnował Alexeg̃, do pániey swey: Izali nie ten vbogi iest mężem Bożym? wielkie ia widzę tego znáki ná nim. co Niedźielá táiemnice świste przyimuie, pokármu bárzo málo bierze, y wody troche pie. A k temu niektorzy towárzysze moi trapią go, w twarz biią, zá leb rwą, y plugástwá ná iego głowę leią: á on wszytko znosi ćierpliwie.

W tym Euphemianus przystąpił do Alexego á iuż go vmárłym nálazł, y odstoniwszy twarz iego, vyźrzał ią iásną iáko Anyelską, y bacząc kárte w ręku ieg̃ wźiąć ią chćiał, ále nie mogł. Pokwápił się tedy do Cesárzá ktory iuż był w domu iego, mowiąc: nálazł się ten ktorego szukaćie, ále iuż vmárł, ma w ręku list ktorego mi dáć niechćiał: Tedy Cesarz w pul komory vstáć kazał, y ná nim onego zmárłego położyć. A wstawszy Papież y Cesarz vpádli ná twarzy swe mowiąc: day nam ten list á

*Żywot swoy nápisał ś. Alexy przed śmiercią.*

*Náleziony vmárły kárte w ręku máiący.*

*Cesárzow Chrześćiáńskich Obrok duchowny.*

byśmy wiedźieli coś iest, y co ma być z tego coś ná tym liśćie nápisał. A podał im wnet ons kárte vmárły, ktora om Akcyusowi przeswierego kościołá kánclerzowi ku czytaniu dáli. Wielkie było milczenie gdy czytał pismo ono. A gdy do tego mieysca przyszedł gdźie się wzmiánká czynilá rodźicow y oblubienice, á iáko iey zostáwił pierścień y pás Rycerski w purpurze vwiniony: porwał się Euphemianus, y tárgał śiwe włosy swoie, y ćisnął się do czći godnego ćiáłá, y obłápiał ie y cálował wołaiąc: Ach mnie nędznemu czemużeś się ták zemná obchodźił, Pánie moy? czemuś tą żáłością spalił serce moie? czemus mi się w domu oycowskim będąc, y mnie żáłosnego bacząc, nie oznaymił? A mátká iáko lwicá, gdy z zámknienia wybiega, ćisnęłá się miedzy lud, y w niebo ręce y oczy wznosząc, prosiłá ludźi áby iey przestąpili. Puśććie mię, práwi, ludźie ábych oglądałá kochánie moie, y obłápiłá iedynego mego. y pádłá v ćiáłá drogiego synká swoiego, y mile go cálowálá. Ach mnie, mowiąc, Pánie moy, czemuś ták vczynił y strapiłes duszę moię? Pátrzyłes ná nas w oycowskim domu, á names się nie spowiedźiał, co czynić mam? gdźie się obrocić mam? Tákże oblubienicá ie° padszy v ćiáłá, narzekałá, mowiąc: O synogárlico pustynią miluiąca: rylem lárdla ćiebie ośierociáłá żyłá, teraz się wdową być bacze, iuż nie mam kogo czekáć, vstáłá nádźieiá moiá.

Tedy Papież y Cesarz kazáli ćiáło podnieść: ale lud ruszyć się z nim nie dopuścił. chcąc tedy lud Cesarz odwieść: kazał miotáć srebro y złoto, aby się ná zbierániu lud zábáwił á oderwał. Ale nikt się nie obrał ku temu, mowiący: wszyscy się ćisnęli do świętego ćiáłá, iáko do wielkiego skarbu. Bo y na wyrzenie iego chorzy niemocy zbywáli, głuchym słuch, y niemym się mowá wrácała, trędowáći czystymi, y od czártá gábáni wolnymi zostawali. Sam potym Cesarz Honoryus ná rámionách swych ćiáło ono do kościołá świętego Bonifácyusá (drudzy piszą do ś. Piotrá) niosł. A dał Cesarz vrobić trumnę z mármuru y smáragdu, y w nię włożone iest przezacne ćiáło, z ktorego wdzięczny oley płynie ná vzdrowienie wiela chorob, á ná chwałę Bogá nieskończoney mocy, ktory krolvie w Troycy iedny ná wieki wiekom. Amen.

*Lud ná pogrzebie ś. ciáłá stoiąc, z ro...*

*nabożeństwo.*

POki się małżeństwo złączeniem ćielesnym nie wykona, poty y po ślubie rozwiązać się máł-
żeństwo może, gdy się ieden z nich ná służbę Bożą y zákonny żywot oddáie, by dobrze przyzwolenia to-
wárzyszá swego nie miał. Bo ták świátu vmiera, y zá vmárłego poczytány być ma. Ale gdy się mał-

żeństwo

żeństwo skutkiem skończy / bez przyzwolenia towárzyſſá vdáć ſie ná czyſty żywot nie może/y przedſie máłżeńſki zwiezek trwa áż do śmierćí/iż pozostáły ná świećie powtorzyć małżeństwá/poki on drugi żyw/nie może

2. Wielka powśćiągliwość świętego tego młodźieńcá / ktory ták niedotkniony małżonki odbieżał/ bolac ſie z roſkoſzy ćielesney y dostátku/ do zbáwienia przeſzkody.

3. Ale ieſzcze wiecey ſie dźiwuie milczeniu tego/ćierpliwości y zátáieniu w domu oycowſkim / gdyż go oná wielka nedzá / y oycowſki ſmutek/y ták teſknliwe nań mátki miley wſpominánie / zmiękczyć y zwyćiężyć prędko mogło. Ná milego oycá pátrzyć / á oycu ſie ták długo nie oznaymić / wzdychánia y płáczu mátki ſłuchać/á oney nie pocieſzyć / więtſze niżli v onego Joſzephá w Egiptćie / ktory ſie bráciey ták długo táić mogł/nád ſámym ſobą zwyćięſtwo y miłoſierne okrućieńſtwo. Ták rodźice y ſam ſiebie leczył. Onym było lepiey w płákániu trwáć / á pocieche ná on świat odkłádáć. Jemu było lepiey domowych ſkaz y roſkoſzy ſie ſtrzedz/á przedſie ná nie pátrzac w powśćiągliwość zapłáty wieczney ſzukáć. Tám ćierpiał / gdźie nawiętſze do niećierpliwości przyczyny miał : tám ſobie krzyż obrał/ gdźie go iednym ſłowkiem złożyć z ſiebie mogł. To ſławá świętych. Mogł á niechćiał / vczynił cudá zá żywotá swego.

# Żywot Fryderyká męczenniká / Biſkupá Trájekteńſkiego/ wźięty z kośćiołá tegoż á z dawná piſány. położony v Suryuſá. Żył około roku Páńſkiego / 820.

XVIII. Iulij. *Lipom. Mart. R ibidem.*

FRyderyk rodem z Fryzyey domu zacnego / od młodości práwie Anyelſki żywot wieść począł. z dobremi towárzyſtwo mieć/dźie ćinnych ſie zabaw ſtrzedz/ z cbućią w kośćiele przetrwać/ co tám czytano y śpiewano to pámiętáć / y domá mátce powiádáć vmiał. Mátká z tego miłuiąc go bárzo/ dálá go dobrym miſtrzom/ áby go ſłużby Bożey y wiárowánia grzechow náuczyli. y w nocy od Bogá vpomnioną/ áby go ná wychowánie do Biſkupá Trájekteńſkiego ś. Rykfrydá / poſłálá : nád ſkłonność mężá ſweg̃/nic nie mieſzkáiąc to vczynilá.Ten biſkup z Duchá Bożego widźiał / iż po nim ná ono biſkupſtwo wſtąpić miał:y przeto go pilnie bárzo w kośćielnych ſpráwách y w cnotách kápłáńſkich/ widząc do tego láſkę w nim Boſką / wyćwiczył. kwitnął we wſzytkich świętych obyczáiách młodźieniec/ták iż był przykłádem inym/ y iáko zwierćiádłem ſpraw dobrych.Do chrztu idących z pogáńſtwá/máiąc iuż mnieyſze świecenia / pilnie wiáry náuczał/y czárty záklinał y wyganiał.Zoſtawſzy poddyákonem y porzȳdyákonem/dáleko więtſzych chęći ku ſłużbie Bożey/y bogactw cnot wſzelákich / gárdząc márnośćią świátá tegȳ/doſtawał. W czyſtości/w ćichości/ w ćierpliwości/ w pokorze nikt go nie przeſzedł.Rykfrydus biſkup pátrząc nań/á weſeląc ſie z wychowánia ſwego/y z cnych poſtępkow iego/poświęćił go kápłanem.y rozgłośiłá ſie ſławá iego miedzy ludźmi wſzędźie / ták iż y krolom były nie táyne świętе y Apoſtolſkie ſpráwy iego.

Po zeſzćiu Rykfrydá/kśięża y lud wſzytek żadnegȳ nie miánowáli ná biſkupſtwo/ iedno zgodnie Fryderyká.Przyſtąpiło krezmu roſkazánie Cesárzá Lodwiká ſynáKárolá wielkiego / áby ten á nie iny obránbył.Nicnie mogło być ſtráſzliwſzego Fryderykowi / iáko ona nowiná : wymawiał ſie/płákał/przyczyny dawał/y zgołá niechćiał. Aż go Ceſarz do ſiebie przyzwał y práwie z wielkim przymuſzeniem ſam do kośćiołá prowádźił / y biſkupom go poświęćić kazał. y w on dźień wielki obiadná wſzytko duchowieńſtwo vczynił / ſam bárzo pocieſzon z tego zoſtáiąc. Ná tym obiedźie gdy ſie inni weſelili / Fryderyk wſpomniał ná świętą Cecylią / y w ſercu ſwym wołał: Nákarm mie Pánie chlebá żywotá / y nápoy mie wodą mądrośći twey / y winem ſkrużonego ſercá ochłodź mie.

*Iáko ſie z Biſkupſtwa wymawiał.*

*Żywoty świętych pámiętáli ludźie naſi boźni.*

A iż Ceſarz Lodwik zárázony był y wpleciony w nieprzyſtoynym małżeńſtwie z Judytą corką Gwelfá Bawárſkiegȳ kśiężećiá ſynáz krewną ſwoią : y iuż o to kárany był od Biſkupow Fráncuſkich / y nie śmiał iey we Fráncyey chować/ boiąc ſie tego/áby go o toż Fryderyk nie kárał y nie wyklął:chćiał go ſobie łágodnośćią zákupić.y názáiutrz po poświęceniu iego/wezwał go do ſiebie przy inych biſkupách/ y ták mu mowił:Vczynił ćie Pan Bog wielkim kápłanem / wiedząc iżes tego ieſt godźien/ proſzę ćie nie lenże ſie rozgłaſzać ſłowá Bożego/y opowiádáć ie ſrogim y dźikim narodom/ ktorych ſie wiele przy morzu náyduie. Jeſt ieden wyſep Wálákrzná / gdźie nieſtery / iákom vſłyſzał / ludźie oni biorą ſobie zá żony wnęczki ſwe : á co ieſzcze gorzey/y ſiostry y mátki ſámy ſwoie. Przodkowie twoi wielką pracą około ludźi tych podiſli. ná ćię przyidźie rego / co oni dobrze poczęli/ lepiey dokonáć.Po-

*Ceſarz Lodnik nieprzyſtoyne miał y zákazane z powinną ludźią małżeńſtwo.*

*Ceſarz vpomina Fryderyká aby grzeſzne y nieczyſte návracał.*

przysięgam cię na Boga żywego prawdźiwego/ ktobykolwiek był mały/ wielki/ pan/ sługá/ bogáty/ vbogi/ od wiáry Chrześciáńskiey błądzący/ y tákimi się grzechámi máżący/ ábyś go náuczał/ karał/ y wyklinał/ żeby się vpámiętał. To słysząc biskup/ powiedźiał: Bárzo mię zaklinaß y wiożeß Cesárzu: ále proße będźli to mogł zá łaskę twoią czynić/ do czego mię vpominaß? A Cesarz rzekł: y bárzo: y owßem zá pomocą moią. Potym mądry biskup y Duchá Bożego pełny/ skłoniwßy się do Cesárzá/ spytał: Cesárzu gdyby kto miał rybę ieść: począłliby od głowy czyli od ogoná? ábo ktoby miał dom budować/ od fundámentu czyli od ścián miałby záczynáć budowánie? Odpowie Cesarz: mym zdánim lepiey rybę począć ieść od głowy: á krom wątpienia budowánie od fundámentow záczęte być ma. Bárzoś do brze rzekł (powie Biskup) Cesárzu: Tyś iest miedzy świeckimi głową y fundámentem kośćiołá twego/ y winienes inym dáć dobry przykład: muße ia tedy od głowy począć/ y dobre osnowánie vczynić: á potym po ćiele poydźiem do ogoná/ y zá pomocą Bożą postáwim ściány. Ty Pánie moy/ mnimaß ábyś stał/ á tyś iest nędznie obálony: maß sobie zá żonę Judytę krewną twoię/ ktorey ieśli nie porzućiß/ á pokury słußney czynić nie będźieß: opowiedámći/ iż ná krolestwo twoie przyidźie wielki upadek/ y spełnią się słowá zbáwićiela náßego: powstánie narod ná narod/ krolestwo ná krolestwo/ powstáną synowie ná oyce. To ieśli zá twych czásow nie przyidźie/ zostań przy tey niewieśćie: á ieśli przyidźie/ poznaß iż iest Bogu tákie małżeństwo nie miłe.

*Mądrze ná karánie Cesárzá ßedł*

*Od stárßych karánie záczynáć.*

To gdy mowił/ inni mu biskupi pomágáli/ y rożCesárzowi rádźili. A Cesarz spuściwßy oczy płákał/ y mowił: zgrzeßyłem/ ná wáß się rozsądek dáię/ poprawić tego com źle vczynił chcę. A my/ powie Fryderyk/ zá ćię P. Bogá prośić będźiem/ y przywrocić P. Bog łáskę swoię/ będźieć zá oycá/ á ty iemu będźieß zá synáá. To odprawiwßy/ prosił ich Cesarz ná obiad/ y z wielką cześią názáiutrz wyprawił Fryderyká do Tráiektu: gdźie był z wielką rádośćią przyiety od wßytkich/ y osiadł stolicę swoię biskupią/ y dniá tego Mßę máiąc y kazánie/ lud vcießył. Zmießkał niemały czás ná mieyscu/ náprawiáiąc to/ co było zdrożnego: pokorą wielką lud budował/ ná ałmużny hoynym się stáwił/ podrożne przyimował/ więźnie wspomagał/ chore náwiedzał/ nágie odźiewał/ wßytkim był vmowny/ ná modlitwie czuyny/ záwżdy sam iednáki/ bez gniewu/ bez nienawiśći/ pokoiu był pilen/ y zgodźie był wielkim przyiaćielem/ y budowánie kośćielne/ y bráterskie/ y domowe/ náprawował.

Potym się ná obiezdżánie Diecezyey puśczáiąc/ do onego wyspu Máłákrany popłynął. Tám nálazł wiele złych zápámiętałych ludźi/ ktorzy się nań przegrażali/ ieśliby im przykrość czynił: ácz było też wiele dobrych/ ktorzy się do niego zbieżeli/ zwłaßczá stárßy. Vczynił Synod ná nie/ wszystkich pod klątwą. ále nic niedbáli źli oni/ stárßy tylko przyßli/ y posłußeństwo powinne biskupowi oddawáli. Widząc iż nie mogło się nic spráwić/ vpominaiąc onych stárßych/ áby małżeństwá kaźirodzkie odrádzali/ y psowáli ieśli mogli: sam się ná modlitwę vdał/ proßąc áby P. Bog zátwárdźiałe w grzechu skrußył. A owo niemało ich ze wśi przyßło/ żáłuiąc y pokutuiąc/ y chcąc małżeństwá zákázáne porzućić. Cze° gdy przysięgą podpárli/ napełnił się biskup wielkiey rádośći/ y zostáwuiąc im tám świętego żywotá y pilne kápłany/ sam się w inne strony swęg biskupstwá puścił/ wßędźie poprawiáiąc zbáwiennych potrzeb/ y iáko dobry oracz winnicę Páńską oczyścił y rozmnażał.

*Cesarz po práwę o-biecuie.*

A Cesarz dowiedźiawßy się iż ná ostrowiu onym błąd kaźirodzki wykorzeniony iest: nie śmiał dáley przy swey Judyćie mießkáć: ale do Fráncyey poiáchał/ polecáiąc iey pilnie áby się o to stáráłá/ żeby biskupá Fryderyká abo dáry/ ábo prośbą/ ábo groźbą sobie ziednałá/ żeby małżeństwo ich potwierdźił. Czyniłá niewiástá co mogłá/ przez listy pilnie y pokornie proßąc/ dáry wielkie posyłáiąc: ále Fryderyk/ iáko mocna opokà/ z wieść się z drogi Bożey nie dał: y odsyłáiąc iey dáry/ wskázował y pisał: iżia tego bez Papieżá y biskupow innych vczynić nie mogę. Rozgniewána niewiástá vmyśliłá o iego się zdrowie postáráć. y bez wezwánia Cesárskiego iáchałá zá nim do Fráncyey/ kłádąc wiele potwarzy ná Fryderyká. A biskup święty bárzo żałował y płákał Cesárzá/ iáko Sámuel Saułá/ iż obiecawßy poprawę/ nic nie vczynił/ y prosił zań Páná Bogá gorąco.

A żeby się ziściło co Fryderyk prorokował Cesárzowi/ Roku Pánsk: 835. Murmanus krol Brytáński náiáchał páństwo Cesárskie/ o to/ iż dla niewiásty z drogi Bożey wyßłą-

żey wystąpił / y práwá y zakonu Bożego zápomniał. Zwoiował bárzo Fráncuskie páństwo/y Cesárzá kilákroć poráził/tak iż prośić od niego pokoiu / y dáry go iednáć musiał. Było wielkie ßemránie ludzkie ná Cesárzá/iż dla iego nierządu P. Bog karał wßyrko páństwo. Judytá nic ná karánie Boskie nie pomniąc: y o cudzołostwo z Bernárdem niemiáckim Hißpanem podeyrzána zostałá. z czego y z innych przyczyn / á zwłaßczá iż ſyny ſwoie z páśierbámi y ſynmi ſwego mężá wádźiłá/wielkie zámießánie y rosterki miedzy Lodowikiem Cesárzem y ſynámi iego powstáły. o czym ßeroko czytać ſie może w Rocznychdźieiách kośćielnych. A Fryderykus biskup ś. zwłaßczá gdy w iego biskupstwie Cesarz przemießkiwał/ostro go vpominał y do pokuty przywodźił. Rusiłá ſie ießcze Judytá áby go prośbą y vpominkámi vielá/y iezyk mu wolny kápłáński związałá. ále gdy przewieść tego nie mogłá/dwu lotrow náprawiłá / krotzy przyiáchawßy do Traiektu/powiedźieli iż ſą posłáncy Cesárzowey do biskupá / máiąc mu nieco táiemnie powiedźieć. W ten czás Fryderyk do Mßey ſie gotował:y Duchem świętym wiedząc co było/ y do śmierći ſie gotuiąc / rzekł do ſwych:wiem po co przyßli/gdy Mßa odprawie / ſłuchać ich będę. y Mßa máiąc/ po Ewángeliey kazánie vczynił/y lud ſwoy pożegnał / ácz pod przykryćiem / niechcąc ich bárzo ſmućić. bo mowił:dźiś wieczney oney potrawy zświerzętámi w niebie vżywać będę. y dáiąc im ćiáło y krew Páńską/wßytkim błogosłáwił. płákáli niewiedząc co być miáło. A po Mßey/ták iáko był vbrány / ſzedł do káplice ś. Janá Ewángelisty/ gdźie ſobie był zgotował pogrzeb. wßyſtkim wynić kazał/iednego tylko kápłaná zostáwiwßy. y wzywáiąc z płáczę y wzdychániem pomocy świętych Bożych/kazał onym posłom przyść. Skoro weßli/ onemu kápłanowi kazał ić zá ołtarz Zbáwićielá/ á nie przychodźić ázby zawołány był. A gdy iuż ſam został z onemi mordercy/rzekł do nich: Czyńćie co wam kázano/ nie boyćie ſie / bo wiem po coście przyßli. A oni go ßpadámi vkłoli/śmiejąc ſie á mowiąc: pomśćiłá ſie Cesárzowa náßá nád toba. A Chrystusow męczennik záćiſkáiąc krew w ſobie y kißki / rzekł do mężoboycow: Vćiekayćie/áby was nie poimano. A oni vćiekli. A pochwili záwołał kápłaná y kazał mu wleść ná mur / y pátrzyć/ ieſli ſie iuż oni posłowie przewieźli przez Rhen/ á ieſli prędko bieżą. Vczynił ták:á wrociwßy ſie / vyźrzał zbládłą twarz biskupią / y pytał co ſie dźieie? á on go prośąc aby ſie nie frásował/powiedźiał iżem ieſt ránion/ przyzow bráćiey y ludu / áby mię pogrzebli/á prośili Páná zá mię/áby ducha mego przyiął: gdyż krew moią zá iego práwą/y dla niego rozlana ieſt. Gdy wrzeßcząc y płácząc on kápłan ludźiom oznaymił: zbieżeli ſie prędko wołáiąc: czemu nas opußczaß? A przeświety męczennik rzekł duchem Prorockim: Namilßy bráćia y ſynowie / ieſli mam czáſtkę z świętymi w niebie/ nie opußczę was / ále ſie wstáwiać zá was v P. Bogá będę. Wßákże wiedźćie/iż dla grzechow Cesárskich y żony iego y pánow iego/wßytko krolestwo od Duńczykow zwoiowáne / y to miáſto dla grzechow wáßych / y Dyocezya tá pokarána będźie. To z ćießkośćią mowiąc/ żegnáiąc lud ſam żywy w grob ſwoy wßedł/Pſalm ktory przy vmárłych śpiewáią ſam záczął: Placebo Domino: y mowił: W ręce twe Pánie porucżam ducha mego. y potym: To odpocznienie moie ná wieki wiekom/ tu przemießkam / bom ie ſobie obrał. y to mowiąc / do oyczyzny ſie niebieſkiey przeniosł/roku Páńskie/838. Tegoż roku ziśćiło ſie ieſt proroctwo. bo Normáni ziemią Fráncuską zwoiowáli/y potym w kilá lat wybiwßy ludźie/Traiekt zburzyli/y mury obálili. A ták ſie ziśćiło proroctwo męczennikа ś. ktory y cudy wielkimi ſłynął. Ná cześć Troycy nieogárnioney. Amen.

*Zábity ś. Fryderykus.*

*Pátrz ná rzecz dziwną y łákáwość wielką.*

*Dziwna śmierć.*

*Prorocztwo przy śmierći.*

*Sam w grob ſwoy wßedł y wigilie zá vmárłe zá ſię.*

Ták rozumie Kárdynał Báronius w ſirotch Rocznych dźieiách roku Páńſkiego/ 853 s. iż Biſkupi y pánowie ktorzy ná on czás ná tego Cesárzá Lodwikа powstawáli / nie przymawiáli mu o to máłżeńſtwo z Judytą/ inße nań przyczyny z napráwy ſyná tego Pipiná kłádąc / y ták mniema iż ſie Lodwik do tey krwie męczennikа tego nie przyznißał. Bo był bárzo pobożny y Pius názwány / y wielki obrońcá kośćiołá Bożego. O czym w náßych Rocznych dźieiách kośćielnych ßeroko czytać może kto będźie chćiał. Ten co żywot piſány tego ś. męczennikа w kośćiele Traiektteńſkim zostáwił/ musiał być ieden z onych przećiwnikow te° Cesárzá. Tego dniá wſpomina kośćioł chwálebna y wielkiey czći godna márkę y śiedm ſynow iey / á tu dźieſ y mężá iey/ dom ten ták zacnie od Bogá vczczony. Getulus z Tyburu miáſtá Włoſkiego bliſko Rzymu/żonę miał Symphorozę/z ktorą w wierze Chrystuſowey y w pobożności żyiąc/ śiedm ſynow wychował/ podáiąc im nabogátßę y nád wßytkie imiona świátá tego nazacnieyße dźiedźictwo/ wiárę Chrystuſá y życie bogoboyne náuczyli ich świeći rodźicy dla imieniá Boſkiego y wyznánia wiáry w odkupićielá náßego/nic ſie ná świecie nie báć/á możnie krwie náſtáwić/ gdyby tego było potrzebá. A czego ich ten Getulus

*Męczeńſtwo Symphorozy y śiedmi ſynow iey.*

oćiec vczyl/ to sam przed nimi w oczách ich vczynił. zá czásow Adryaná Cesárzá potmany o pokłon Chrystusow/ dał sie ná mękí/ niechcąc sie przeć poznáney prawdy y zbáwienia swego/ dla ktorego mężnie żywot ten położył/ y krew w rękú okrutnikow/ táko wierny świádek Chrystusow/ rozlał. Zostáłá ośierocíáłá wdowá z śiedmia synow Symphorozá/ á máiąc pocieche sinutku swego/ korone namilszego męża y odpláte iego wielka w niebie: sámá też tego sobie y synom swym szcześcia życzyłá/ y mowiłá im często: Wielki wam skarb y bogáctwo oyczyzne zostáwił oćiec wáś/ namilsze dzieći moie/ tákiey miłości ku Chrystusowi drogi przykład/ zá ktorym tesknićie práwi synowie oycá swego/ wszytko ná was błogosławieństwo Boskie spáść może/ bedzieciele cnoty tey y mestwá oycá swego wiernymi náśládowcy. Boże day mnie tákże przed wámi dla Chrystusá skończyć/ ábyście zupełna z obu rodzicow pobudke do rozlania krwie wászey ná cześć tego ktory nás odkupił/ mieć mogli. wierzćież mi: wołá łábych was widzieć dla Chrystusá vmárłymi/ niżli ná Cesárstwie świeckim krolutacymi. gdy ná moie męczeństwo pátrzyć bedźiećie/ bierzćież serce z niewiástey mężowie/ bomći ta was nie ziemi ále niebu wrodziłá: tám sie z lepszego y wiecznego zdrowia wászego weselić/ tám sie z wámi synmi memi wespołek z oycem wászym náćieszyć chce/ gdzie pociechom niewymownym końcá nie máś. R w krotce ták sie stáło/ zárás mátká dla Chrystusá z śiedmia synmi pomána: test/ y długo z nimi pospołu męczoná/ á do odstąpienia wiáry nie woloná/ mężna zostawáłá/ y synom dobra mysl czyniłá. nákoniec przed nimi z kámieniem w szyie wielkim/ vtopiona test. á nászáurtz syny iey mile/ w palow wwiązawszy/ rozniáćie pozábiano. Arescencyusowi gárdło przekłoto: Julianá przez pierśi przebodzionoi Nemezyusowi serce przekrázono: Prymitywowi brzuch prześiecżono: Justynú w kessy rozsiekano: Stákteusá vstrzelano: á Eugeniusá śtodmego ná dwoie od pierśi poczawszy rościeto. ták osm ofiar wdzięczne Pánu Bogu oddáne sa/ ciáłá ich w dol gleboki wrzucono/ ktore potym do Rzymu przeniesione w kościele ś. Michálá ná tybrym rynku odpoczywáta. Co vzeka mátki y oycowie świátá tego miłośnicy/ krotzy y ná służbe Boza á stan duchowny dzieći swych zákłuia/ á wola ná nie pátrzyć gdy sie świátu stroia/ niżli gdy sie Bogu kłanią y oddáią. Cielesnim ludzie nie vważáią/ táka z tákich synow y dziewek pomoc do zbáwienia swe° mieć mogáta iż iest dáleko lepiey tego w ktorym sie kochaią ták miłować/ tákoby nie doczesna/ krotka/ ále wieczna w niebie pociechá/ y pátrzenie nań mieć sie mogło.

*Mátká synowie do męczeństwá pobudzá.*

XIX. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. ibidem.

# Zywot błogosławionego Arseniusá pustelniká/ pisány od Symeoná Metáphrástá. Surius Tom: 4. Lipoma: Tom: 6.

Zył około roku Pánskiego/ 388.

*Vczony bárzo bił.*

ARsenius w Rzymie vrodzony/ w Láćińskim y w Greckim iezyku bárzo vczony był: ták iż nie w iedney náuce swieckiey/ ále we wszytkich miał doskonáłe zálecenie/ będąc ostrego y przedkiego rozumu człowiek. A nie mnieysze miał stáránie ó Chrześćiáńskim y bogobojnym życiu/ iáko to po sprawách iego niżey opisánych znáć sie może/ ták iáko po dobrym budowániu dobre fundámenty poznawáią. Wzgárdziwszy potym náukámi Greckimi/ wszytek sie vdał do náuki od Bogá dáney: y rozmiłowawszy sie tey mądrości/ stan swoy ku niey y żywot wszytek obrocił/ y zátym był vczyniony dyákonem kościołá Rzymskiego/ ktory nie tylko tákimi stopniámi służbe kościelną okrasza/ ále też y cnoćie przez nie cześć dáie. Pokazał sie Arsenius być godnym kápłáństwá/ y iáko onego ten vrzad zdobił: ták też on vrzędowi żywotem swym y náuką cześć czynił. A gdy Theodozyus wielki po Walensie niezbożny Aryáninie náCesárstwo Rzymskie wstąpił: ku innym wielkim cnotom swoim/ stárał sie też iákoby synom swoim/ Arkádyusowi y Honoryusowi/ dobre dał wychowánie. y szukáiąc im náuczyćielá po wszystkim páństwie Rzymskim/ tákiego ktoryby ich pobożności Chrześćiáńskiey/ y obyczáiow przystoynych pánowániu wedle Bogá náuczył/ y młode ich namiętności vgiąć y vmiárkowáć náuká y mądrości vmiał: pisał do Grácyaná/ ktory ná ten czás zachodne państwá spráwował/ áby sie w Rzymie z Papiezem porozumiawszy/ o tákiego człowieká postárał. Papież wiedząc dobrze co zá człowiek był Arsenius/ iáko wielkiey náuki/ mądrości/ y żywotá świątobliwego/ ktory iuż był świát ten y żądze ie° pożegnał/ y sam swey bogomyślności (máiąc rodzoną siostre ku posłudze swoiey) służąc/ rylo wiádomy Bogu być pragnął: y oznaymił go Grácyanowi/ y obá záraz wezwawszy go do siebie/ dáli mu znáć/ iáko mu sie Theodozyus Cesarz swoich synow do wychowánia zwierzyć chce. Wymawiał sie bárzo Arsenius/ mieniąc iż iuż zdawná iáko kościelny być człowiekiem począł/ náuki świeckie porzućił/ y iuż práwie wszytkich zápomniał/ y przypomnieć ie sobie trudno mogł. Ále im sie wiecey wymawiał/ tym więtsze obiemá prágnienie czynił: áby żadne° innego nádánie przekłádáli/ w rzeczy ták świátu wszytkiemu y kościołowi Bożemu należącey. Dawszy tedy siostre miedzy pánienki/ posłány iest do Cárogrodu/ y zálecony Cesárzowi. Cesarz widząc osobe iego/ ná ktorey było cnot ieg̃ wnetrznych wyráżenie: P. Bogu

*Dyákonẽ kościołá Rzymskiego został.*

*Theodozyus Cesarz synẽ swoim dobrego náuczyćielá szukał.*

dźiękował

dźiękował zá tákiego mężá. A przywiodßy do niego ſyny ſwe/ polecał mu ie mowiąc: Ty wiecey oycem ich będźieß/ á niżli ia. bo więtßa rzecz ieſt y właśnieyßa oycu dáć ſynom dobre wychowánie/á niżli im dáć rodzenie. tobie ie y wyſokiemu rozumowi twemu przed Bogiem / ktory ná nas pátrzy/ zlecam: ábyś ie tákie vczynił/ iákie mieć prágnę: á włoż ná nie obraz cnot y náuki twey/ iáko duchowny oćiec ich: aby ſie żadna ſkáza młodośći nie vwidźiáłá. Tá twóiá w Bogu będźie nádźieiá / namilßy Arſeni/ gdy ſie ia z ich niepokálánego wychowánia ćießyć / y Bogu dźiękowáć będę. A toć zlecam y roſkázuię przy ich vßu / ábyś ná to nie pátrzył / iż ſą ſynmi Ceſárſkimi/ żeby ſie dla tego ćiebie bać nie mieli. chcę áby tobie byli iáko ſynowie y vczniowie poddáni/y we wßytkim poſłußni/iáko własnemu oycu y náuczyćielowi ſwemu.

Ták ſyny oddawßy / náznáczył im ßkołę wedle pálacu ſwego / áby ſam ie częſto náwiedzáć mogł / y o ich ſpráwie wiedźieć. á Arſeniuſá wielce vczćił:bo mu dał mieyſce miedzy Senatorzy/ y kázał go zwáć oycem/ nie tylko ſynow ſwoich/ále y ſwym. Czym Ceſarz ſam ſiebie v bácznych wiecey czćił/ á niżli Arſeniuſá. Czynił tedy wielką pilność y ſtáránie Arſenius o ſynách Ceſarſkich/raz po Łáćinie/ drugi raz po Greckú oſobliwe im náuki dawał/y z piſmá świętego ku pożytku ich zbáwiennemu vpomínánia przywodźił. Zwłaßczá iáko ſie ná páńſtwie z poddánymi obeyść mieli / á żeby zá okráſę y cześć ſwoię nie mieli páńſtwá y korony: ále ráczey cnoty / y dźielność/y pobożność Chrześćiáńſką. bo páńſtwo y źli y ſprośni ludźie mieli / á cnotá właśnie ieſt ozdobienie tym/ ktorzy v Bogá y v ludźi záleceni być/y w wieczney pámięći zoſtáć chcą. Tákie y inne im dawał obroki: wßákże czćił ie iáko ſyny Ceſárſkie. bo ſtáć im przed ſobą nie dał / ále ſtoiąc náuczał ich: y ſtanu ich przeſtrzegáiąc / y ſwego też báczenia vżywáiąc.

A tráfiło ſie/ iż ich raz nieoſtrożnie zßedł Ceſárz/ y nálazł/ á on przed nimi ſiedzącymi ſtoi. Obruſßył ſie o to/y mowił Arſeniuſowi/iż go nie poſłuchał w tey mierze. Arſenius pokornie rzekł: Ceſárzu/mießáć ſie rzeczy nie godźi / ále káżdey dáć to co iey przyſłoi potrzebá: młodośći dáwáć vpomínánie y náukę/á Ceſárſtwu cześć y vczćiwość. Temi ſłowy wzruſzony Ceſarz/rzekł: á kto ie vczynił Ceſárzmi: izali ty/ktory im Ceſárſką cześć dáieß: y to mowiąc/ zdiął z ſynow znaki Ceſárſkie° rodu/á Arſeniuſá/ ácz z niechęćią ieg̃/poſadźił ná ſtolicy/y poſtáwił ſyny przed nim ſiedzącym/mowiąc one ſłowá pámięći godne: Jeſli ſie tak wyćwiczą/ áby byli Ceſárſtwa godni: to ieſt/ áby byli doſkonáli/w náuce/y w práwách y pełnieniu woley Bożey: da im Pan Bog pánowánie ſzczęśliwe y ſpokoyne / ná pożytek tych/ ktorzy im będą poruczeni. á ieſli nie máią być tácy: lepiey áby tak zoſtáli/ á niżli głupie á niebeſpiecznie pánowáli.

*Ceſárzá Theodory uſá mądre ſłowá.*

To ſłyßąc Arſenius / chwalił w ſercu ſwym Ceſárzá / á nápotym ták czynił iáko kázał: ſiedźiał náucząiąc ich / á oni przed nim ſtáli y ſłuchali. A będąc w tych práćách y ſtárániu świeckim czás niemáły: wſteſknił mu ſie on dworſki żywot/ y práġnienie go zdźiało do ſpokoynego á mniſkiego żyćia. Stolicá go oná wielmożna y cześć v wßytkich mierźiáłá/ y wolałby był komorkę vbogą ná puſßczy/w ktorzey mogł ſpokoynie chwalić ſtworzyćielá ſwego / á do rzeczy ſie przyßłych niebieſkich gotowáć. y prośił Páná Bogá áby mu do tego drogę otworzył. y wyſłuchał go Pan Bog rym ſpoſobem: Arkádyus ſyn Ceſárſki zbroił coś/ zá co był wielkiego karánia godźien / y vśieczony ieſt rozgámi od Arſeniuſá. A on wźiął wielką náń wáśń / y z iednym ſie wierzym ſługą ſwoim zmawiał/ iákoby náuczyćielá ſwego zábił. Sługá on mając ſobie Arſeniuſá / y boiąc ſie Ceſárzá/ oznaymił Arkádyuſowe złe ſerce: y rádźił Arſeniuſowi / áby vćiekł á ſkrył ſie co nadáley. Oń zá te drogę do dawnych myśli ſwoich podźiękował Pánu Bogu. y porzućiwßy wßytko/y w ßáty ſie żebrácze oblokßy/ puśćił ſie do Alexándryey / y potym oblokßy mniſkie odźienie / zoſtał miedzy świętymi oycy w Scetys / ná puſßczy oney ſławney ludźi świętych. Po wßytkim świećie / źiemi / y morzu / y wyſpách ſzukał go Ceſarz Theodozyus: ále Bog krył Arſeniuſá pod ſkrzydłá ſwoie.

*Arſenius táiemnie od Ceſárzá do kláſztoru vćiekł.*

A gdy po śmierći iego/ Arkádyus on po oycu na Ceſárſtwo wſtąpił/dowiedźiał ſie o Arſeniuſie gdźie był/y co czynił. y nápiſał do niego pokorny bárzo liſt: w ktorym go naprzod pilnie przepráſzał / áby młodym y płochym poſtępkom ieg̃ odpuśćił. y chcąc go vbłágáć / dárował mu vpominek / dochody vroczyſte wßytkiego kroleſtwá Egiptſkiego: áby te pieniądze y ſkárby ná vbogie y kłaßtory rozßáfował/á zá ſzczęśliwe pánowánie ieg̃ Bogá prośił. Odpiſał Arſenius/ y oſtátek przez poſłá wſkázał/ mowiąc: Bog

*Arkádyus Ceſarz przeprażá ſwego miſtrzá.*

*Syn Ceſárſki Arkadius vśieczony rozgámi przegrażá ſie námiſtrzá ſwego.*

*Arſenius táiemnie od Ceſárzá do kláſztoru vćiekł.*

wiąc: Bog miłośćiwy niech odpuśći grzechy náße. á ßáfowánie pieniędzy mnie nie służy/ ktorym iuż świátu vmárł/ gdyż vmárły iuż ſobą nie władnie.

*Pieniędzy od Ceſárzá niechce y nározdawánie vbogich.*

Będąc tedy tám miedzy puſtelniki onymi Arſenius / nie iáko ktory nowy w tym żywoćie (bo y pierwey żył iáko zakonnik/ y ná dworze Ceſárſkim wielmożność go oná y pompá nie zmieniłá) ále iáko doſkonáły w bogomyślności y wzgárdźie ſámego ſiebie/ będąc ták vzonym miał ſie iáko zá láiká y proſtáká/ nic wedle Apoſtołá nieumieiący / iedno Jezu Chryſtuſá vkrzyżowánego. W rozmowie z brácią czáſow ſwoich mawiał: Wiele ich ieſt/ powiáda/ ktorzy ſie ſtáráią áby ná ćiele czyſtymi zoſtawáli / ſtrzegąc ſie grzechow ćieleſnych y roſkoßy/ poſty czynią/ y trudzenia rozmáite: ále ich mniey/ ktorzyby ſie táiemnego duchowne° zmázánia ſtrzegli/ to ieſt zazdroſći/ czći prágnienia/ wielkiego o ſobie rozumienia/ chęći ku pieniądzom/ y nagoßey nádęte ßyrko pychy. A ono nie tylko o oczyśćieniu ćiáłá / ále też y duchá / roſkazánie mamy. Tácy z iedney częśći ochędożni ſą/ ále z drugiey plugáwi. iáko ſtupy z wierzchu vbráne / á wewnątrz łáđá czego pełne.

*W náuce wielkiey prożny proſtotá.*

*O czyſtość duſzną na mniey ſię ich ſtara.*

Epne: 4.

*Czárty w dobrych nas vczynkách łowi*

K temu mowił: Czárt ieſt bárzo chytry/ y w dobrych nas vczynkách łowi. gdy częſtuiem goście z miłości y iálmużny / pomału womawia w nas obżerſtwo y roſkoß / gdy z miłości oney iemy z nimi beſpiecznie. Drugim rádząc rozdawánia pieniędzy ná iálmużny/ wkrada w nie chęć do bogactwá y zátrzymánia czegokolwiek dla ſiebie. Drugim rádźi ſtáránie o dußách bliźnich/ w rozmowie y z niewiáſtámi nabożnymi. y pomału opußczáiąc ſwe milczenie / á rozmowom ſie onym z białą płćią przyuczáiąc / ſtáią ſie nieczyſtością ſkußeni y vpadáią. Drugich w niczym czárt nie kußąc / podußcza im to / iż ſą wolni od grzechow: áby ie do pychy y rozumienia o ſobie wyſokiego/ przywiodł. y gdy iuż zlenieią / á ſtáránie y czuynoſć o ſobie opußczą / dopiero ie kuſi / y łácniey ich iáko iuż oſłábiałych doſtáie.

*Być bez pokuſy niebeſpiecznoieſt.*

Był Arſenius człowiek wielkiey pokory/ y od proſtych ſie pytał pilnie/ coby go zbudować/ y w ſłużbie Bożey czynić doſkonáłßym mogło. Miáſto onych ßat drogich/ ktorych przy Ceſárzu vżywał / chodźił w grubych/ zdártych y ſtárych ſukniách/ tákie ſobie zá vbior napoczćiwßy máiąc. Wſtáwił ſie był po wßytkim świećie/ ták iż z daleká y zacni ludźie do niego / chcąc go tylko widźieć/ y rozmowy ie° vżyć/ przyiezdżali. A gdy raz do nie° Theophilus Arcybiſkup Alexándryiſki przyßedł/ chcąc po żytek duchowny z ie° náuki odnieść/ pomilczawßy trochę/ rzekł: Gdy wam co powię/ chcecieli to wypełnić co vſłyßyćie? odpowiedźieli: y bárzo. A on rzekł: proßę was/ gdźie o Arſeniuśie vſłyßyćie / ábyśćie tám drugi raz nie chodźili. Kochali ſie w tákim ie° ſłowie/ wielką pokorę ie° widząc. Mnich ieden prośił go o náukę pożyteczną: y rzekł mu: ſtáray ſie iáko możeß / áby to co wewnątrz czyniß Bogu ſie podobało: bo ták z wierzchu grzechy łácno zwyćiężyß.

*Od proſtych pytał rozumu ducho wnego.*

Drugi ſie go ſtáry tádźił, mowiąc: Oycze/ tak mi myśli podáią: Tyś ſtáry/ pośćić nie możeß/ lepieyby tobie náwiedzáć y ćießyć chore/ gdyż to ieſt vczynek miłoſierny. A on wiedząc w tey mierze o śiatkách ßátáńſkich/ rzekł: Jdź/ iedz á piy/ á ſypiay ile° trzebá/ iedno z komorki twey nie wychodź. Drugi go pytał/ iáko ſie mnich miedzy obcymi záchować ma: Rzekł: gdy mu ſie tráfi miedzy obcymi być/ niechay z nikim znáiomośći y beſpiecznego towárzyſtwá nie bierze / to mnichowi pożyteczno będźie. Drugi go pytał / czemuby ſie rozmowy ludzkiey tak bárzo ſtrzegł/ gdyż może wielki miedzy bráty pożytek vczynić? A on rzekł: Bog wie iżći was miłuie: ále ſie trudno rozdwoić ludźiom y Bogu. Łácniey ſie Bogu podobáć á niżli ludźiom. Anyołow ieſt tak wiele milionow: á wßyſcy iedne myśl máią y iedne wolą/ áby chwalili Bogá/ á czynili iego vpodobánie: á ludźie tak rożne máią wole y chęći ſwe/ káżdy coś ma ſwego inákßego / do czego myśli ſwe ćiągnie/ tak iż ludźiom vgodźić trudniey niżli P. Bogu. W nieſpániu y czućiu był bárzo mocny. á gdy ſie ſprácował á dáley robić nie mogł/ mowił do ſnu: chodź ſám kotrze/ vżywáiąc ſnu iáko ſługi. á troche ſie przeſpawßy / wnet ſie pozwał y modlił / mowiąc: mnichowi do ſyć godźinę ſie przeſpáć.

Powiádał o iednym mnichu ſtárym rzecz/ ktorey był dobrze świádom. W Scete był proſty mnich / ktory około przenaświętßego Sákrámentu błądźił mowiąc: iż Boſki chleb ktorego vżywamy / nie ieſt ſámo ćiáło Chryſtuſá Bogá náßego: ále ſie dáie pod nieiáką figurą y obrázem. Gáńili mu ten błąd inni bráćia/ y wywodźili/ náuczáiąc go/ iż to ieſt ſámo ćiáło/ y záś iſtotna krew Chryſtuſá Bogá náßego/ ktorą bierzemy. bo ácz był pierwey chleb y wino: wßákże ſłowem Bożym y Duchá ś. przychodzącego

dzącego błogosławieństwem/odmienia się w samo ciáło y krew Chrystusowe. y przeto kápłan mowi wedle słowa Pańskiego w osobie Chrystusowey: To iest ciało moie: Tá iest krew moiá. Bo iż trudno być miało/abyśmy surowe ciało iako zwierzętá ieść mogli/opátrzył to ten/ktorego tám wżywamy/aby przez podobny y zwyczayny chleb/ w toż ciało Páńskie táiemnie odmieniony/ ofiárá się działá. Gdy to mu wywodzono/ słuchać niechćiał ani przyzwolić/ y chćiał z samey rzeczy wywodu. Widząc oycowie/ iż on prostaczek ginął/ stáraiąc się o zbáwienie iego/ prośili Páná Bogá: y zeszli się wszyscy do kościołá. y gdy się táiemnice one spráwowały á Boski chleb był ná ołtarzu (o dźiwna mocy twoiá y łaskáwości Chryste) ten chleb ktory był ná ołtarzu zdał się być dźieciątkiem/ y trzey to stárszy widźieli. A gdy kápłan k temu przyszedł/iż hostyą dźielił ná części: widźiał był Anyoł z gory przylatáiący/ á miecz w ręku máiący/ ktory dźieciątko ofiárował/ y krew w kielich toczył. y iákodługo kápłan chleb ná części łamał/tak długo widźieli Anyołá/ iákoby ná części ciało ono roścináiącego. A gdy przystąpił on stárzec błądzący/widźiał żywe y krwáwe ciáło/y przyiął/y z płáczem pokutował/błędu swego odstępuiąc/ y Bogu zá prawdę vznáną dźiękuiąc. Co powiádał Arsenius.

A czásu iednego/gdy nieprzyiaciele Pogánie ziemię burząc do Scetu przyszli/ vciekali oni oycowie: á on nie vciekał mowiąc: Jeśli mię Bog nie strzeże/ á coż po mnie ná tym świecie? y żaden go nieprzyiaćiel náleść y widźieć nie mogł. Ale gdy się potym rozmyślił/ áby tym lepszym się sobie być nie zdał/vciekał też z innemi.

Zacna iedná rodu Senatorskiego Rzymiánká nabożna bárzo y bogoboyna/ tádac do mieysc świętych puściłá się do Scetym/tylko Arseniusá widźieć chcąc/áby się iego modlitwie zálecił á. A słysząc iako się ludźi chroni/z chęći y z wiáry wielkiey ktorą miáłá ku świętemu/ szłá y nalázłá go gdy był przed swoią celłą. On się porusżył gniewem vyższa wszy niewiastę/y fukać iąpoczął/mowiąc: Chćiałáś mię widźieć/ pátrzże ná twarz moię. á oná się záwstydźiwszy/ nie śmiáłá nań dobrze pátrzyć. y powiedźiał iey: twoią rzecz domá śiedźieć/ á coć było po tak dálekiey drodze/ iákoby się być niewiastą nie znáłá? A oná rzekłá: przyszłám się zálecić świętey modlitwie twoiey: proszę oycze święty/ modl się zá mię/ á mnie nie przepominay. a on iey odpowiedźiał: Boga prosić będę/ abych cię nigdy ná sercu nie wspomniał. To słysząc nabożna páni/odchodźiłá z wielkim wstydem y frasunkiem. Ażeż ią Alexándryiski biskup vcieszył: mieniąc iż ią tak odprawił/ dla pokus ktore czárt ludźiom tákim z widzenia niewiasty czyni/ y myśli ich rozrywa. wszákże on w modlitwie przepomnieć iey nigdy nie będźie mogł. Taką ostrożność miał Arsenius około śiebie/chociaż iuż był stáry/y tak w cnotach doskonáły: abyśmy się my vczyli/ iż gdy z niewiastámi gadamy/ twarzy y vrody ich w sercu nośić/ y pámiętać na nie bać się mamy.

*Ostrożność około widzenia y rozmawiánia z białą płcią. Vrody y twarzy białych głow pomnieć nie trzebá.*

W niespániu był bárzo ćierpliwy/ ták iż drugdy od zachodu słońcá áż do wschodu z modlitwy się nie ruszył. Miał nieiákie w sobie ostátki dworskiey bespieczności/ bo drugdy śiedźiał nie cudnie nogę na nogę záłożywszy y podniozszy. Baczyli to inni brácia: ale go żaden przestrzegł/ dla czći wielkiey/w ktorey v wszytkich był/nie śmiał. y obrał się ieden ná imię Pástor/mowiąc: Podźmy do niego/á ia tak śiędę we dla niego szpetnie/iako on śiada. wy mnie z tego kárzćie/ á ia się poprawić/ y żałować/ á potym tego nie czynić obiecować będę. w tym się on obaczy/ y tákże vczyni. Tak się stáło. y wnet się mąż święty przestrzegł/ y tak nigdy nápotym nie śiadał. Vżał się ieden nápárł z nim rozmawiáć/ y iego widźieć: wpuszczony do Arseniusá/ nie mogł się od niego słowká żadnego doczekać: on milczał/ á on też milczał/ y tak się rozeszli. Tenże brát przyszedł do Moyzesá Murzyná/ ktory pierwey zbiiał/ przyiął go piękna rozmowá y vczćił obiádem. Dźiwował się on brát: y pytał stárcow/ ktory z tych dwu w cnocie doskonalszy/Arseniusli co tak milczał/ czyli on Moyzesz tak rozmowny? Stárzec ieden myśląc o tym pilnie/ vyższał we śnie dwie łodźi pływáiące: iedne w ktorey był Arsenius/ ktorą Duch ś. spokoynie spráwował: á druga w ktorey był Moyzesz/ ktorą Anyołowie spráwowali/y miodem Moyzeszá karmili. y poznał iż doskonálsze było Arseniusowe milczenie. gdyż sam z nim Pan Bog przebywał/á z Moyzeszem Anyołowie.

*Pátrz'ná ostroinę y mądre v bácznego przestrogę. Milczeniẽ brátá zbył*

Tak był osobny/y tak przestrzegał pokoiu/ iż gdy vyższał brácią niektorą przy iedney trzćinie/ ktora wiátrem się chwieiąc szum czyniłá/ dźiwował się mowiąc: Cożtu zá szum mácie brácia: kto miłuie pokoy/ y prászká śpiewáiącego nie ścierpi. Gdy raz bárzo

taz bárzo chorzał / kápłan ktory był przy nim / dał podeń kocyk y podußke pod głowy / áby mu lżeyßa chorobá była. ſtárzec ieden to widzac gorßył ſie. á kápłan go ſpytał: Czymeś był ná świecie / nimeś do zakonu wſtąpił? powiedział: vbogim y nie máiącym nic. R rzekł: á ten Arſenius był oćiec Ceſárzow / y ná drogich y miękkich pośćielách ſypiał: nie dziwuyże ſie iż mu ſie w tym folgá dzieie / tobie zwyczáyńemu do nedze tegoby nie trzebá. To ſłyßąc on biát / żałował ſwego wzgorßenia. Raz mu z Rzymu teſtament vmarłego powinowátego przyniéśiono: wźiąwßy gi w rękę / zdiápáć go chćiał: áż go viął on poſeł mowiąc: o mie idzie / nie czyń tego. A on go ſłowy odprawił mowiąc: day teſtáment komu innemu: bom ia pierwey vmárł / niżli ten moy powinowáty.

*Folgá ma być tym co ſie nie wyczuli.*

*Vmárły ś-wiatu nic do teſtá-mentu nie ma.*

Pioſnká iego vſtáwiczna tá była / ktorą ſie ſam ku lepßemu pobudzał: Arſeni po coś tu wßedł? do czegoś ćiągnął / gdyś ſie od świátá vkradł? izali nie dla tego / ábyś ſie Bogu podobał / á nie tym o ktorych ońi wie / iż ſie im ty podobaß? o tymże ſtáránie miey. R ono záwżdy miał w vśćiech: Czeſtom żałował tego com mowił / á nigdy tego com milczał. Gdy miał z tego świátá ſchodźić: prośił vczniow ſwoich / záklináiąc ie ſądem Bożym / áby ćiało iego vwiązawßy zá nogi / wlekli w gorę / żeby o nim nikt nie wiedźiał. A przy śmierći / pokazał po ſobie boiaźń: y rzekli mu drudzy: izali ſie boiß oycze? odpowiedźiał: Záprawdę tá boiaźń / ktorą teraz po mnie widźićie / nigdy ze mnie złożona nie była / od tego czáſu iákom mnichem zoſtał: y zátym pięknie modląc ſie / ducha wypuśćił. Żył miedzy mnichy lat pięćdźieśiąt y pięć / á żywotá ſwego miał ſto y dwádźieśćią. Wielki męczennik nie odmieczá / ále od práce y w pokućie przez lat 55. z ktorego przyczyny nam też day Boże grzechow odpußczenie / ktoremu ſłuży wßelką cześć y pokłon ninie y záwżdy / y ná wieki wiekom. Amen.

*Pioſnká iego táka była:* Ad quid veniſti?

Obrok duchowny.

*Zwingliáńſkie káceríſtwo o dwunaśćie ſet lat potępione.*

Bácz wierny czytelniku / iáko Zwingliáńſkim kácerſtwem kośćioł ſie Boży zdawná brzydźił / á tego błędu o Sákrámencie przenáświętßym nie dopußczał: áby tám pod figurą / iáko ći niezbożni bluźnić śmieią / á nie rzeczywiśćie ćiáło Chryſtuſowe było. Nie tám iſtności chlebá y winá nie zoſtáie: ále ſie wßyſtká odmienia w pokarm żywotá y nieśmiertelności / czego oto Pan Bog dla proſtaká tego mnichá cudem potwierdźił. W ktorym iż dźiećiątko iákoby zábitáne á krew z niego płynącą widźiał ten ſtárzec: nie rozumiey iák / áby Chryſtus ktory śiedźi ná práwicy Oycá ſwego / á w Sákrámencie ſie prawdźiwie ſámego nam moco ſwoią / rozumem ludzkim niepoięta / dáie / znowu dźiećiećiem być y vmierać miał ná ofierze y Mßey náßey kośćielney: ále iż iákie widzenie było wedle poięćia y potrzeby ludzkiey / ktorym to zrozumiał on mnich / iż iák prawdźiwe ieſt ćiáło tego w Sákrámencie / iáko ſie prawdźiwie z czyſtey dźiewice vrodźiło / y iák práwa krew / iákoby ia kto pił gdy z boku tego / iáko mowi ś. Chryzoſtom / ná krzyżu płynęłá.

# Męczeńſtwo y żywot ś. Małgorzáty / ktorą Grekowie zową Máryną / piſány od Metáphráſtá. Żyłá około roku Páńſk: 260.

*Poganiná oycá miáła.*

Małgorzátá była z Antyochiey / ktora ieſt w Piſydyey / zacnego Poganiná Edeſiuſá kápłana Bálwochwálſkiego iedyna corká. ktorą po mátce w dźiećińſtwie oſierośiáłą / dał oćiec ná wychowánie piętnaśćiemil od miáſtá mámce iedney. gdźie doraſtáiąc pánienká á ſtáiąc ſie náćiele piękną / y ná dußy też do wßytkiego dobrego ſtawáłá ſie ſpoſobną. y máiąc iuż láttá ku rozeznániu báczne / vſłyßáłá od Chryſtuſowych káznodźiey (z ktorych ſie niekrzyná onczás po wśiách y láſách kryli / y po táiemnych mieyſcách vchodźili okrućieńſtwá nieprzyiaćioł wiáry Chryſtuſowey) Ewángelią y ſłowo prawdy: iáko Syn Boży národzony z dźiewice dla zbáwienia ludzkiego vćierpiał / y w niebo wſtąpiwßy / zgotował tám mießkánie y krolеſtwo wiecznе wierzącym. Oná Duchem Bożym ſprawiona vwierzyłá / y w ſercu Chryſtuſá noßąc / vſty ſie go też wyznáwáć nie wſtydźiłá: y prągnęłá / ſłyßąc o męczennikách płći oboiey / wylać też krew ſwoię dla oblubieńcá ſwego / á ſtáć ſie vczeſtniczką kołony świętych vczniow Chryſtuſowych. Oćiec gdy ſie tego dowiedźiał ná nię / wzgárdźił ią y miał w nienawiśći. A czáſu iednego gdy pánná ßłá oglądáć owce y bydło oycá ſwego: tráfiło ſie iż Olibryus ſtároſtá w droge iádąc wyzrzał świętą Małgorzátę / y ieyo oſobliwą vrodą y pięknośćią vwiedźiony / myślił ią wnet ſobie wźiąć zá żonę. y nie zániechał záraz pytáć iey iáko ią zową / ktoreo oycá ieſt corká / y ktorey wiáry. A oná wzywáiąc ſercem zbáwićielá ſwego / imię mu ſwoie y oycá powiedźiáłá / y Chryſtuſowa ſie być ſługą / Bogá tego ktory

ſtworzył

ſtwo z tym niebo y ziemię/ iáwnie wyznała.

Słyſſąc roſtropna iey odpowiedź Olibryus/ á tym ią ſobie w ſercu wiecey záleccáiąc: rozumiał iż ſie od Chryſtuſá prędko odwieść miała. á żeby ſie przy iey małżeńſtwie zoſtał/ wźiąć ią ſwym y vczciwie do miáſtá przywieść kazał. A iż na on czás wſzytki wyznawce imienia Páná naſzego Jezuſá do ofiar dyabelſkich przymuſzał / y nie przyzwaláiące rozmáitemi śmierćiámi trácił: páme też ons przywieść iáko Chrześćiánkę przed ſąd ſwoy kazał/ y łágodnemi ſłowy do niey mowił: Wiedzą bogowie wſzyſcy prześliczna pánno/ iż mi żal młodych lat twoich y ćiáłá tego tak roſkoſznego/ proſzę vſłuchay mię/ á ofiarę vczyń bogom. lepiey ſobie tym porádźiſz / a niźli ini towárzyſze twoi. bo niezliczone ſkárby y pieniądze miec będźieſz/ y zarnieyſza nad wſzyſtkie niewiaſty miaſtá tego zoſtánieſz. A Małgorzátá ś. rzekłá: Jam ſie náuczyłá żywemu y prawdźiwemu Bogu ofiarę chwały czynić / bogow twych nie znam/ czćić ich nie będę. A ſtároſtá powiedźiał: Proſzę vczyń co rádzę / będźieſz mi iedyna małżonką moią/ y w oczách miaſtá wſzyſtkie° tym ćię vczczę. A oná mowiłá: ſługám ieſt Chryſtuſowá / ktory dobrowolnie dla mnie vmrzeć y odkupić mię raczył / gotowam ná wſzyſtkie męki. on mię porwierdźi/ y w niwecz obroći poſtrácby twoie. Rkazał ią położoną ná źiemi rozgámi okrucnie śiec / y płynęłá z niey krew / ták iż lud nád nią płákał. á kátowie ná nię wołali: ofiáruy á nie trać młodości y vrody twoiey. Lecz oná mocno trwáłá / y ták iákoby ktoſiny á nie oná bitá byłá ćierpiałá. A mowiłá ſtárośćie: y wiarę ktorećę czárt rádźi męki mi záday: mam Jezuſá ktory mię poſiła: złego ſię nic bać nie będę/ bo on zemną ieſt. Kazał ią potym żeláznymi błáchámi ścińſnąć/ y gwoździmi przybić y drápáć widłámi żeláznemi. Pádało z niey miſſo/ ták iż ſtároſtá krył oczy ſwe. á gdy w tymże ſtárku trwáłá/ wźięto ią do więźienia.

Tám ſie nabożnie P. Bogu y oblubieńcowi ſwemu pozuczáiąc/ widźiáłá ſtrąſzliwe° ſmoká/ ktory do niey ſiedł z trześieniem źiemie / wlokąc zá ſobą niezliczone węże/ ktory páſzczęki ſwoie rozdźieráiąc/ okrążył pánienkę chcąc ią pożrzeć. Pánná doſyć bárzo przeſtráſzona/ poznáłá nieprzyiaćieláz ktorym walkę miáłá / iż to był dyabel/ dobrym wſzytkim y ſługom Chryſtuſowy zayrzący/ y ludźie pogáńſkie ná nie pobudzáiący. A gorąco z ſercá modlitwę puśćiła w niebo / a krzyżem ſie ś. żegnáiąc / záwołałá o pomoc do Chryſtuſá. Wnetże widźiałá iáko ſie on ſmok roſpukł y znikł/ y przepadł ze wſzytkimi wężmi iádowitemi: á świárłość ią dźiwna ogárnęłá/ y maiąc wielką ná ſercu pociechę/ vczułá iáko ćiáło iey náraſtáło / y rány ſie wſzytkie ſpoiły/ y zdrowá zoſtáłá/ ták iákoby żadnego nigdy obrażenia ná ſwym ćiele nie miáłá. O iáko czerſtwo y nabożnie oddawałá cześć Pánu y dźięki/ temu ktory cuda czyni/ á nádźieie vfaiących ſobie nie omyłá. y ták w rádości niebieſkiey ons noc ſtrawiła.

*Rok 1237. S. Ignatius.*

*Vzdrowił ciáło iey Chryſtus.*

Názáiutrz gdy wywiedźiono na ſąd páníenkę/ vyrzeli wſzyſcy ták zdrową y piękną iáko pierwey. Rzdumiały Olibryus / nie rychło k ſobie przychodząc/ rzekł: bogowie cię pánno vzdrowili/ dźięku y im á ofiáruy. Rzekłá Małgorzátá: Dźięku ię Bogu prawemu y żywemu/ á twoich martwych nie znam. tobieby bárzo przyſtáło/ znáć ten cud ná mnie y dobrodźieyſtwo / y pokłonić ſie temu ktory cudá czyni przedźiwne nád ſługámi ſwemi. Olibryus iádowity znowu ią męczyć y pierśi iey y boki palić kazał. W tym gdy tákże ſtáreczną widźiał: wielką wody kuſę nálano / y związáną pánnę w nię wrzucono y topiono. W tey wodźie dźiwne ſie cudo ſtáło. Bo naprzod drżeć źiemiá poczęłá/ á oná iákoby do chrztu ſłá/ widźiała nád ſobą krzyż dźiwnie świetny/ y golębicę z korong złotą nád głową ſwoią / y głos z niebá pocieſzny: oblubienico Chryſtuſowá Małgorzáto/ wezmieſz nieſkáźitelny wieniec z wybránemi w przybytku niebieſkim/ y odpoczniesz ná wieki. Ten głos wſzytek lud ſłyſzał / y zdumiawſzy ſie ludźi wielki poczet płci oboiey / vwierzyli w Jezuſá Chryſtuſá/ wołáiąc: myſmy też Chrześćiánie/ gotowiſmy ták że śmierć dla Chryſtuſá podiąć. Przeląkł ſie ná ták ludźi liczbę wielką on Stároſtá/ y zebrawſzy wſzytko żołnierſtwo/ o piętnaśćie tyśiecy ludu wyznawáiące° Chryſtuſá pobił. ktorzy wſzyſcy chrzcząc ſie we krwi ſwoiey/ do wieczney zaplary zá krotkie wyznánie y ćierpienie ſwoie dla Chryſtuſá przyſzli.

*Znowu męczeno.*

*Krył nád ſobą y korone nie bá widźiáłá y głos ſłyſzałá.*

*Wielka liczbá ludźi vwierzyłá*

*15. tyſięcy męczennikow.*

Nákoniec Małgorzátę ś. ná śmierć oſądźił. ktorą gdy ná mieyſce przyprowadzono: ten żołnierz ktory ią ścińáć miał/ záleciał ſie modlitwie iey mowiąc: pomni ná mię gdy będźieſz w krolęſtwie niebieſkim: bom widźiał wiele Anyołow około ćiebie. A oná proſiłá áby poczekał / y vpominałá lud beſpiecznemi ſłowy / aby ználi Páná ſtworzyćielá ſwego/ á czći iego ná nieme y

*Modlitwa iey przed śmiercią.*

ſproſne bałwany nie obrażali / á wierzyli w Synà Bożego Jezuſà / y przyimowali świátłość nauki iego. Vczyniłá y modlitwę zá wßytkie grzeßne y ſtrapione / áby im był miłośćiw Bog miłośierdzia / á wßytkie przywiodł do źrzodłá pociechy ktora w nim ſámym teſt. A gdy kończyłá modlitwę / ziemiá ſię trzęſła / ták iż wiele ludźi padało / y on ktory ią ścinać miał / o ziemię vderzony ieſt. A ſtyßałá głos błogoſławiona pánienká z nieba / y widźiałá Jezuſá oblubieńcá ſwego / ktory ią do ſiebie wzywał. Potym rzekłá żołnierzowi onemu / áby czynił co mu kazano. Tak ſkończyłá woyną ſwą / y wźiełá niewypowiedźianą zapłátę w niebie / v Páná naßego Jezuſá / v ktorego zá nas ſię grzeßne modli / y ktoremu oddáie chwałę ze wßytkiemi duchy gornemi / ná wieki wiekom. Amen.

*Obrok duchowny.*

PAnie tey cżáſt ſię w oſobie ſinoká vkazał / táko y świętey Juliánie / o ktorey maß wyżßey w mieśiącu Lutym. Chćiał tym dáć znáć Pan Bog gdy tego dopußcza ná świętę ſwoię / ią nie ták z ludźmi / gdy ie do niepobożnośći y grzechu wiodą y męczą / táko z cżártem niepżyiaćielem duß náßych / ktory ſwoię nacżynia ná nie pobudza / walkę wiodę / y przez Chryſtuſá ſławne nád nim zwycięſtwo odnoßą / po tym bázylißku y woźu depcą. To gdy y ſłába płci pánieńſka cżyni / to go nabárdźiey boli / iż ták wielkiego y hárdego ſłábiuchna y pokorna pánienká miaże / y potma / y moc iego krußy.

*Chryſoſt: Homil: 3. de Ozia.*

2. To znáiąc świeći / táko niepżyiaćiele ich ludźie od cżártá pobudzáni bywáią / zá ludźie prześládowniki ſwoie Páná Bogá proßili / á dyablem ſię y grzechem iego brzydźili / obmawiáli v Páná Bogá ludźie krewkie y ſkrußone / á onego wßytkiego rodzáiu ludzkiego niepżyiaćielá wimili.

5. Tákie natázdy pospolićie ſzátan cżyni ku końcu / gdy mu iuż o wßytko idźie / á widźi że do końcá przegráćna. Gdy kto z bogátym ekretem idźie / im bliższy portu / tym ma ná ſię pilniey ſże y tádowniße rozboynikí. Ták gdy świeći Boży wielkie ſobie ſkárby cnot świętych zbiorą / á iuż śmierći bliſcy ſą / nawiecey ſię ná nie cżárt mieće / táko pies tádowny / y gdy ináczey nie może / odkryta y widoma á ſproſna twárzą ſwoią ſtráßy.

*Zywoty ſw. záć ſię nie godźi.*

# XXI. Iulij. *Lipcá.* Mart: R. 19. Iulij. Żywot ś. Máкrynę dźiewice / śioſtry rodzoney Bázylego wielkiego / piſány od Brátá iey Grzegorzá Biſkupá Niſſeńſkiego / in Epiſtola ad Olimpium monachum. Żyłá około roku Páńſkiego / 390.

JEgom dobrze ſam świádom / y cżęg mi ſię dowiádować od innych nie było potrzebá: to piſáć chcę / Olimpi miły / gdyżći ſię zdáły żywoty dobrych pożytecżne być ku przykłádu / á zámilczeć ſię ich nie godźi: dla tych ktorzy po nas będą. Mákryná to imię miáłá dla tego dáne / iż oycá náßego mátkí / ktorá zá cżaſow prześládowánia Chrześciáńſkiego dla Chryſtuſá cierpiáłá / tákże byłá zwána. ácz inne imię od Boga iey mátce przez ſen obiáwione miáłá: to ieſt / Tekle oney ſławney miedzy męczennicżkámi. Pierwßym będąc dźiecięciem v mátki / pilno byłá wychowana od niey: nie ták iáko świeckie białegłowy / zwykły w náukách poczynáć / od Poetow y Komediy (w ktorych wiele ieſt rzeczy vßu czyſtych pánieńſkich niegodnych) ále rádzey oná poczełá ią vczyć od mądrośći Sálomonowey / y od Pſálmow: ktore ſkoro podraſtáłá mowić ſię zwyczáiłá / y złożká wſtáiąc / y do modlitwy / y do ſtołu / y od ſtołu idąc / y innych náznáczonych od mátki cżáſow. Ręce też iey młode / dobrze do welny y kądźiele mátká przyuczáłá. Gdy do lat dwánaśćie przyßłá / okázáłá ſię z niey pánná wielce piękney y rzadkiey vrody: y wiele miáłá tych ktorzy ſię w małżeńſtwo iey wprażáli. Oćiec náß iáko mądry y rozſądny / iednego z młodźieńcow ſobie obrał bogoboyneg̃ y dobrego / zá ktoreg̃ ią gdyby lat doroſłá zmowił. a P. Bog gdy ſię należy on młodźieniec w látá y w dobre ſpráwy roſkwitnął / do ſiebie go wźiąć raczył. Gdy vmárł / oćiec iey dopiero powiedźiał / iż to iey był oblubieniec. á oná ſtąd przyczynę wźiełá / przy wieczney cżyſtośći zoſtáć: y tych ktorzy iey małżeńſtwo rádźili tak zbywałá / z wierßym ſtárkiem nizli lárom iey przyſtało / mowiąc: Niepżyſtoyna rzecz abych ią w innym małżeńſtwie mießkáłá / iedno w tym ktore mi oćiec moy miły náznáczył / y im mię obwiązał. á gdyż z przyrodzenia małżeńſtwo iedno ieſt / iáko rodzenie y śmierć iedną: nie godźi ſię o innym myślić / gdyż ten zá ktoregom ieſt poślubioną od oycá / nie vmárł / ále żyie Bogu w nádźiei zmartwychwſtánia. nie zginął / ále przed cżiem odiechał: á grzech wielki ieſt / gdy małżonek gdźie odiezdźa / áby mu wiáry dochować nie miáłá oblubienicá.

*Wychowánie dobre.*

*Pánienki Pſálmow ſię maią vczyć.*

*Do roboty y kądźiele przyuczone z młodu.*

Tak wßytkie odpráwuiąc wielkim ſtárkiem / zoſtáłá przy cżyſtośći. á od mátki nigdy nie odchodząc / záwżdy w iey ſtrazy y náiey poſłudze byłá / y odpráwiwßy ſwoie

*Zmarł oblubieniec.*

*Iáko vmárła co tey mátce iey ſię ſtáło.*

*Zdrowie przy mnie cie byłá.*

nabożeń-

nabożeństwo/ácz iey tego bylo nie trzebá/ále z miłośći y powinnośći przyrodzoney ku márce/ná nagrodę dobrodźieystwá iey/ rękámi własnymi wyrabiálá chleb/y márce im(czczac ią w tỹ wedle roskázánia Bożego) karmilá. zwłaszczá gdy iuż bylá po zmárłym mężu oycu iey owdowiálá. Bázylius wielki brát iey/gdy sie z náuki krásomowskiey podnośił/ y z pychy młodźieńskiey/ wszytkimi dostoynośćiámi y vrzędy gárdźił á do domu sie wrocił:vmiálá iego buyne y młode myśli/ iáko śiostrá stárszá/ ták vskromić y ták przedko poniżyć:iż go do chowánia czystośći/ y onego vbostwá y żywotá ćiáśnego/ iáki sie potym w nim pokazał/ przywiodlá. Márce swoie k temu námowilá/áby opuśćiwszy pospolity żywot/y czeladź wielką/ y ine świeckie zabáwy/ z nią záraz do klásztoru miedzy pánienki Chrystusowi oddáne poszlá. Náukrácyusá brátá drugiego po świętym Bázylim vrodzonego/ w młodych y w kwitnących leciech/ świętymi tákże rozmowámi/ k temu przywiodlá: iż opuśćiwszy wszytko/ná pustynią szedł/ y tám pustelnikom niektorym służył. ktory w młodych bárzo leciech żywotá dokonał.

Będąc tedy miedzy pánnámi w klásztorze z márką/ żywot on Anyelski wiodlá. O iáko to świętе y spokoyne dusze/ ktore sie z ćielesney nędze y frásunkow rozwiązały/ y iáko z więzienia świátá tego zabaw wyszły. Nie było tám gniewu/áni zazdrośći/ áni nienawiśći/ áni podeyźrzenia miedzy nimi: prożna chwałá/ y chuć do czći y innych rzeczy omylnych świátá tego/pychá y chlubá mieyscá tám nie miálá. Roskoszy swoie w miernym vżywániu/y bogáctwá w tym poczytály/ iż nic nie miály/ y wszytkie ziemskie máietnośći/ iáko proch z ćiał swoich otrząsnęły. prożność sie im y vrzá tá zdálo być wszytko/ co sie ná ten żywot nędzny/pracey y czásu wydáie. sámo tylko tám około rzeczy Boskich y duchownych stáránie kwitnęło/ modlitwá vstáwiczna/ śpiewánie Psálmow we dnie y w nocy/iż w tym ich praca y odpoczynienie zostawáło. A ktory iezyk te ich świętá roskoszy y Anyelską zabáwę wychwálić może? Żywot ich śrzedni iest miedzy Anyoły/á miedzy ludźmi: z oboygá vczestnictwo máią. iż sie od ludzkich frásunkow odwiodły/ máią nád ludźmi:á iż w ćiele są widomym/ w tym nie są Anyołom rowne. á by dobrze rownemi ie z Anyoły kto poczytáć chćiał/ nie zbłądźi:bo żyiąc w ćiele ná wzor Anyelski/ćielesnych ćiężarow nie czuią. Żywot ich iest podniosły y w niebie z Anyoły sercem mieszkáiący. W tym żywocie Mákryná z márką trwálá/ ná ktorey potym reku świętobliwie błogosławieństwo iey zostáwuiąc/duchá czystego Chrystusowi oddálá. Słyszálá potym Mákryná o wstąpieniu brátá swego Bázylego ná biskupstwo/ á iż drugiego brátá (tego to Grzegorzá ktory to pisze) ręką swoią ná kápłáństwo poświęćił. wielce z tego chwalilá Chrystusá.

Potym w dźiewięć lat o iego śmierći słyszac/ták z pociesznych iáko smutnych rzeczy doświádczenie státeczności swey v Bogá brálá. Ja(mowi tenże święty brát iey)dawno iey nie widząc/ gdym ná wygnániu od Aryanow długo sie błákał:po ośmi lat oglądáćiem ią y náwiedźić chćiał. dźień przedtym nimem ią vyźrzeć miał/ widzeniem miał w nocy/ iákobych kośći świętych męczennikow w ręku miał: z ktorych świátłość wynikálá/y ták iáko od źwierćiádłá słoneczne promienie/oczy mi przenikały. y to było po trzy kroć iedney nocy. y dźiwowałem sie co być z one miálo. á skorom przyiáchał ná mieysce/w ktorym Anyelskiy niebieski żywot prowádźilá:powiedźiano mi/iż Mákryná chorzeie. Już sie było ludźi wiele zeszło/ktorzy mi drogę/czczac mie/ záchodźili/á pánienki klásztorne w kościele mię czekały:czyniliśmy modlitwę/y po dánym błogosławieństwie/ná ktore panny one wszytkie głowę skłoniły/ wrocily sie ná mieyscá swoie. á iam bacznie mogł/ iż wodzá ich miedzy nimi/siostry mey/ nie było.

Wszedszy do świętego domu onego/ nálazłem ią bárzo chorą/ nie ná łożu/ áni ná pościeli/ále ná ziemi leżącą/ kocykiem iedno iednym deski pokryte były/ á drugi był miásto podusżki pod głową ná deszce podnieśiony. Wstáć przećiw mnie nie mogąc/á cześć mi czynić chcąc/podniosszy sie ná łokćie/ ná ziemi mię czekálá. Jam ią prędko podniosł/y ná łożku onym położył/ y podnosząc ręce w niebo/mowilá: Dźiękuię tobie Pánie Boże moy/ iżeś nápełnił żądze moie/ á sługę twego postáćieś do mnie raczył.y táiąc niemocy/wesołą sobie twarz czynilá: y rozmowy wdźięczne poczynálá. A gdyśmy wzmiánkę vczynili o Bázyliuśie/ iam sie od płáczu wstrzymáć nie mogł:á oná tym sie nic nie wzruszáiąc/ o Boskiey rádźie dźiwney y o wiecznym żywocie/yo końcu dla ktorego człowiek stworzon iest/ y iáko sie ostáie nieśmiertelnym/ rozmowy wszczynálá.y wesele sobie dźiwne/niemocy

Błogosłáwieństwo Biskupie.

Łoże S. Mákryny w chorobie.

Rozmowy iey w niemocy.

ne/niemocy oney nie czuiąc/czyniłá. Kazáłá mi potym iść á vspokoić sie: áczem ia w rozmowie iey wielki pokoy miał / wßákżem iey vsłuchał. y ßedłem dosyć frásowliwy / czekáiąc w co mi ono widzenie obroćić sie miało. Ale oná czuiąc o fráśunku moim/roskazáłá do mnie/ábych o iey zdrowiu nádźieie miał/iż sie lepiey czuć poczełá. lecz oná inne rozumiáłá zdrowie swoie/ wieczne ono ná dußy máiąc.

*Dobrodźieystwá Boskie wyliczáłá przed śmierćią. Nigdy iálmużny od nikogoż nie wziętá rękomá żywność wyrabiáiąc.*

Gdym potym do niey przyßedł/ wßytkie dobrodźieystwá Boskie / ktorych od młodośći vżyłá sámá/y dom náß wßytek/długą rzeczą (gorąco zá nie dźiękuiąc) wyliczáłá. miedzy innymi/iż nigdy rękomá swemi żywności wyrabiáć nie przestawáłá/ y nigdy od nikogoż iálmużny y dobrodźieystwá nie prośiłá/ y owßem żadnego nigdy proßącego nie opuśćiłá. á iż P. Bog táiemną ßczodrobliwośćią / máłą praca iey/ iákoby nasienie hoynym vrodzáiem / bogáćił. Mnie też vpominálá / ábych ná dobrodźieystwá Boskie mnie dáne pomniał. Ty/powiáda/ostałeś sie v wiela ludźi sławny/ćiebie ná pomoc kośćiołom w stanowieniu rzeczy ich vżywáią. to ty maß zá modlitwą rodźicow twoich do Páná Bogá / od ktorego wßytko iest.

*Nießpor kośćielny.*

Ná tákich rozmowách radbych był dźień strawił cáły/ále mie Nießpor do kośćiołá wzywał. Názáiutrz baczyłem iż iuż skończyć wieku tego miáłá: wßákżem ią widźiał ochotną y rádośći pełną: ile śiły miáłá o P. Bogu y rzeczách niebieskich z námi mowiłá/á nie vstáłá. Nic rám boiáźni nie było / ták iákoby iáki Anyoł w ćiele onym był. y potym iuż nie z námi/ále z oblubieńcem swoim gadałá / mowiąc: Tyś JEzu Chryste oddalił strách śmierci od nas: tyś vczynił iż koniec tego żyćia początkiem nam iest lepßego. ty do czasu każeß zásnąć ciáłom náßym / ktore czásu swego wzbudźiß. tyś nas od przeklectwá y grzechu wyiął. tyś czártá skrußył / y głowę iego. tyś ná zgubę nieprzyiaćioł naßych y beßpieczność náßę/ daleś boiącym sie ćiebie znák krzyżá świętego. Wieczny Boże/ktoremu iestem oddána od żywotá mátki mey/y ktoregom z sercá wßytkiego y śiły miłowáłá/ y tobiem ćiało y duße moie od młodośći oddáłá/przydaymi Anyołá świátłośći/ábym mię prowádźił ná mieysce ochłody: gdźie iest wodá odpocznienia / ná łono oycow świętych. Ty ktoryś skrußył miecz ogniśty/ ráiu nam broniący/ y daleś ray człowiekowi onemu z tobą ná krzyżu wißącemu/gdy sie

*Nießpor kośćielny.*

*Rozmowy przy śmierći.*

*Modlitwá iey osobliwa przed śmierćią.*

*Znák krzyżá ś. dał Chrystus ná zgubę nieprzyiaćioł náßych.*

*O Anyołá prośi przy śmierći.*

vćiekał do twe° miłośierdźia: wspomni też dźiś ná mie w krolestwie twoim. bom ią też z tobą vkrzyżowána iest/ przebadáiąc boiáźnią twoią ćiało moie/ y sądow sie twoich boiąc. Niech mię przepáść oná straßliwa nie dźieli od wybránych twoich/ á zazdrośćiwy niechay drodze mey nie przeßkadza. niech sie grzechy moie nie náydą przed twarzą twoią/com z krewkośći przyrodzoną myślą/mową/y vczynkiem zgrzeßyłá. odpuść mi to ty ktory maß moc odpußczáć grzechy ná ziemi: ábych ochłodzoną zostáłá/y z ćiáłá wyßedßy bez zmázy duße moie stáwić tobie mogłá/bez przygány y grzechu. przyimi duße moie w ręce twe/ iáko kádzenie przed obliczność twoie.

To mowiąc kładłá krzyż ś. ná oczy/ná vstá/ná serce. á mowić iuż dáley nie mogąc: wárgámi tylo rußáłá. y potym ná zámknienie vst znák ręką dałá/ y modlitwę z tym żywotem skończyłá. Ale ia/ták iáko mie ná pierwßym widzeniu prośiłá / rękomá moimi oczym iey záwárł/y vstá záwiązał. áczkolwiek oczy iey zámknione pięknie były / y tego nie potrzebowały. Ale pánienki one ktore dla niey boleści táiły/iákowodá grobłą záhámowáną gdy iey stáwidłá odeymą/wielki płácz y krzyk czynić poczęły nád mistrzynią y stárßą swoią. Ledwiem ie mogł wołánim do te° nie rychło przywieść/ábych płácz w śpiewánie powinne y modlitwę obroćiły. y odpráwiwßy ie / sámem został z niektoremi/ ktore iey były bárźiey towárzyßki. z wołaßczą Westyaną nieiáką / zacną Senatorską wdową. Tá ná iey piersiách nálázłá krzyż żelázny/y pierśćień tákże żelázny. podźieliliśmy sie: iam wźiął pierśćień/ á iey dałem krzyż. rzekłá mi/dobrześ sobie obrał: bo w tym pierśćieniu iest drzewo ś. krzyżá.

Tá Westyaná vkazáłá mi bliznę ná iey piersiách/y te mi powiedźiáłá znáczną hiśtoryą/ktorą z niey wiedźiáłá. Przy mátce ießcze będącey/vczynił sie iey wrzod ßkárády bárzo y záráźliwy ná piersiách. ná ktorego zleczenie gdy mátká przyzwáć bálwierzow chćiáłá: oná iey wielce prośiłá/ ábyrego nie czyniłá / żeby męzczyznie vkázáć ktorą część ćiáłá swego miáłá. Ná co gdy trudną mátkę widźiáłá: ßedßy do káplice/ cáłą noc modliłá sie lekárzowi naywyßemu Bogu/y mießáiąc łzy z piaskiem/ błotem onym wrzod mázáłá. Potym gdy mátká przelekłá z iey niebeßpieczeństwá/ bálwierzá iey rádźiłá/oná rzekłá: mátko/zdrową zostáńę iedno mi ten wrzod ręką twoią przeżegnay. Gdy to mátká vczyniłá:

znák krzy-

znák krzyżá świetego wrzod on zgubił. á oná bliznà máła / iáko napis pomocy Boſkiey/ zoſtáłá. Vczyniliſmy potym wielką y długą proceſſyą (bo ſie było wiele ludźi zeßło / y drugi nam Biſkup oney ſtrony przybył) y z ſwiecámi prowádźiliſmy ćiało śpiewaiąc nátrzy chory/ y modlyczyniąc/ pogrzebliſmy ia w grobie oycá mátki iey y moiey. Zá żywotá ießcze cudo nieiákie iey powiedźiano mi ieſt / iż iedno oko dźiewczęce máley całowániem twarzy iey/ gdy z nią w klaßtorze zoſtawáłá przywroćiłá. innych krozy świádomi byli / ći co z nią żyli / powiadáć zániecham : bo wiele ich ieſt krozy temu nie wierzą/ czego ſámi nie przemogą. ludźie ćiału oddáni/ krozy nie wiedzą/ iako Pan Bog wedle miary wiáry/ rozdáie dáry ſwe : małe tym krozy máłą/ á wielkie tym krozy wielką wiárę máia. áby ſie tedy ći nie obrażali / krozy do wiáry ku Boſkim dárom ſą ſłabßy : wierſie cudá iey opuſzcze. A Jezuſowi Bogu náßemu chwałá nieprzeſtáyna/ krozy z Oyscem y z Duchem ś. roſkázuie ná niebie y ná ziemi/ ná wieki wiekom. Amen.

*Cudom świętym ktory nie wierzą, ludźie są ćiáłom oddáni.*

GDáćz piękny obyczay pánienki tey / táko zbywáłá tych/ co ią zá máż ráli. Slubum / práwi/ pierwßego małżeńſkiego nie zbyłá. Ja zá vmárłego nie mam oblubieńcá onego / zá którego mie oćiec moy mily zmowił : żyć w Chryſtuśie / ogládáć go rychło mam / á wſtydźićbych ſie go bárzo máłá / wiáry mu nie trzymáiąc / á małżeńſtwo powtarzáiąc. Z tákich ſłow świętych náuczáć ſie mamy mocney wiáry / o nieśmiertelności duß náßych/ y o zmartwychwſtániu: á iż z tem co odchodzą od nas przez śmierć / ogládáć ſie ßcześliwie mamy. y przeto tu ná ziemi nic ſie przećiw im dopuśćić nie śmiemy / czymbyſmy te obrázić/ y miłości ku nim vmnieyßyć mogli / áby nam tego nie wymawiáli / á do wſtydu nas nie przywiedli. Niech mowi wdowá pozostáłá : Nie vmárł miły máż moy / pátrze iáko ná żywego / wſtyd mie brác innego. Nie iżby ná onym świećie / iáko pan mowi/ brác nieże ábo żenić ſie ludźie mieli / ále záczęta tu iednego ku drugiemu w Bogu miłość / y wiárą / y w przyięmość/ tám ſie rozmnoży y roſtworzy / y ná wieki nie vſtáne. Toż ma mowić Exekutor teſtámentu : Nie day Boże / áby ſ. mie miał woley tego / ktory mi ſie zwierzył / wykonáć / ábo niewiáre iáka pokázáć. Nie mogłbych / iáko mowił on Abner / ná twarz tego weyrzeć. mogłby mi to wymáwiać / y ſądu Bożego ná mie żądać. Vmárłym / iáko ieſt w księgách Ruty / wiáre chowáć / y táką á miłość pokázowáć / wielkie ieſt świádectwo duß nieśmiertelności / y ſpolnego z nimi ryzwiema y posnem ą.

2. Piękney ty modlitwy przy śmierći/ náuczmy ſie ná pámięć : mátki roſpuśćić corkom / áby ie vmiały.

*Rozpuſtny żywot Mágdáleny*

*Lue: 8. Iako cárstow ſiedm w Mágdáleńie micßkáło.*

Matth: 22.

2. Reg: 3.

Ruth 2.

# Żywot S. Máryey Mágdáleny / wybrány z piſmá świętego y innych kośćielnych hiſtoryi.

XXII. Iulij. *Lipca.* Mart: Ibidem.

MOćiechą grzeßnym / wzor pokutuiącym / náuką błądzącym / y wdzięczną wßytkich cnot do vſprawiedliwienia wonność / wßytkim ſynom y corkom domu Chryſtuſowego / dáie dźiś ßcześliwa niewiaſtá / á świętá grzeßnicá Mágdáleńá. ktorey początki ßkárade/ále koniec pięßny : z mießkánia ßatáńſkiego / ſtał ſie w niey przybytek czyſty y pałac Troyce ś. z naczynia plugáwego / ſtał ſie kubek napoiu Krolá nawyższego / godny ſtołu iego : wzgárdzona w iednym mieśćie/ ſtáłá ſie podźiwieniem y náuką świátá wßytkiego. Byłá Mágdáleńá rodu zacnego z ſynow Izraelſkich z Betániey miáſteczká blizko Jeruzálem / ſiośtrá rodzona Marty y Łázárzá. ktora lat dorozßy / rodźice prędko z świátá tego zeßłe / á maiętność wielką y doſtátek świecki / y vrodę cieleſną innych wiele przechodzącą máiąc : z krewkośći ludzkiey / z złey rády / nátury ſkáżoney / á do złeg̃ przez ſie ſkłonney ſłuchaiąc / ná roſkoß ſie y przeſtrony żywot vdáłá : dopußcząiąc ſkáźitelnemu [illegible] wániá ieg̃ / w ktorym duſza y pokoy wſiełáka tonie y ginie. Roſkoßnie [illegible] drugo ſie vbierać / oczom ſie ludzkim ſłáwić / ſáma ſie w ſwey vrodzie kochać / oczu ná próżność / vchá na złe rozmowy pożyczać / ięzyk na gadki roſpuśćáć / do tańcow ſie y biesiad kwapić / o modlitwy / poſty y kośćioł niedbać: te iey początki były do ſkázy y vtraty dźiewictwá. Zatym pomału wkrádłá ſie wßeteczność y niewſtyd / pierwey táiemny / potym iawny / tak iż ſie czoło iey iáko iedney nierządnice ſtáło niewſtydliwe. Przyßłá do tego / iż ſnadź miáſto wßytko Jeruzálem nad nię ſprośnieyßey nie miáło / y o roſpuſtności iey káżdy wiedźiał / y wßelki ſie poczćiwy ią brzydźił. Szedł grzech zá grzechem / á ieden drugiego przyzywał / y ogniwá tego piekielnego łáncuchá / iedno ſie do drugiego wiązało. y ſtáłá ſie niewolnicą dyabelſką : ták iż ią ſiedm ſrogich cząrtow opánowáło / krozy pierwey nędzną iey duſzę związali / iż była pełná pychy ſwieckiey / nieczyſtości ćieleſney / łákomſtwá w

*Lue: 8. Iako cárstow ſiedm w Mágdáleńie micßkáło.*



brániu

brániu pieniędzy / gniewu y złorzeczenia / zazdrości y mienawiści / obżarstwá y teſknoſći w dobrym / y ociężałoſći myśli ku Pánu Bogu / do ktorego obrocić ſercá nabożnemi myślámi nie mogłá. Toć ſą czárci ſtkodliwſzy niżli gdy ćiało trapią / á śliny toczą / y miotáią od kąta do kąta / rycząc y bluźniąc. Wſząkże iáko mniemam / ći ſtáránowie ktorzy duſze icy w tákich grzechách zniewolona trzymáli / potym też ćiało iey trapili: aby ták zá opátrznoſćią Boſką przywieść ſię była do vpámiętánia mogłá.

A gdy zbáwiciel świátá moc ſwoię nád czarty pokázował / á one z ćiał ludzkich wygánial: miedzy innemi rá też Mágdalena przywiedźiona ieſt do niego / y odniosłá láſkę iż z niey ſiedm onych bizydkich czártow oycow y rádźiec grzechow icy / wygnał. Máiąc Mágdalena ná ćiele pokoy: á ſłuchaiąc ſłow y kázánia duſze leczącego Páná: obſzedł ią wiátr oſtry ſądow Bożych / iż myślić poczełá / o gniewie y ſrogoſći Bożey nad grzeſzniki. Rozważáłá ſobie ſtráſzliwe káránie Sodomy y pomſtę nád Rozbą Mádyáńſką nierządnicą / y przegrożki w zákonie ná tákie vczynione / ktorym oná mocnie wierzyłá. Wſpomniáłá ná śmierć y ſkázę ćiała / vważyłá męki piekielne / y zdiełá ią boiáźń ſroga / iż drżeć y teſknić / y rozpaczáć / y mdleć / y płákáć bez pociechy począłá. Ale gdy drugi wiátr łáſki Páná Jezuſowey wionął / á vkázał iey dobroć / y niezliczone miłoſierdźie Boſkie / w ktorym ią do oney godźiny Bog ścierpiał / a nie ſkárał y do piekłá nie poſłał: á iż Prorok on y kaznodźieiá wielki Jezus / ktory ią od czártow wybáwił / do wrot miłoſierdźia Boſkiego grzeſznym otworzonych vkázował / á one przyimował y náuczał / y k ſobie przygárnywał: dobrą myśl mieć poczełá / y od roſpáczy odchodźiłá. á daley ſię ná wiárę wyſoką podnoſząc / á ſprawy Páná Jezuſowe vważáiąc / y ná cudá ieg ktore czynił pomniąc: mocnie vwierzyłá / iż on był Syn Boży / poſłány ná świát ná odkupienie grzechow ludzkich / y ná ſzukánie duſz ſtráconych. tedy nádźieię wſzytkę otrzymánia láſki Bożey y obmycia grzechow ſwoich w nim ſámym poczytáiąc: miłować go iáko Páná y Bogá ſwego gorąco poczełá. y dopiero ſię wodźiecznieyſze á miłe y ſłodkie łzy z oczu iey iáko ze dwu źrzodeł puſciły. Jáko ieleń wody prágnąć Chryſtuſá y rozmowy iego poczełá / áby temu ktory iuż ná nię pátrzał / y tám z nią boſtwem był / y ſercu iey odmienił / y do ſiebie przyćiągał / oznay

Num: 21. Deut: 23.

*Skruchá ſię poczyna od boiáźni ſądow Bożych, á koń-czy ſię w miłoſći.*

miłá nawrocenie ſwoie y ſkruſzone ſerce / pokorę y żáloſć zá grzechy ſwoie przed nim vczyniłá.

Prawnet porárgawſzy ná ſobie ſáty drogie / ybiory prożnoſći świeckiey ſłużące / á oblokſzy podłe / porwawſzy to co miáłá w domu ſwym nakoſztowniewſzego / to ieſt oleiek on bárzo drogi y wonny / ktorego ná lubość ſmyſłow ſwoich vżywáłá: biegłá y ſzukałá Páná / ná tych mieyſcách ná ktorych kázał y náuczał. á tám go nie náyduiąc / gdy iey o nim w domu Symona Pharyzeuſza / człowieká zacnego y w mieśćie pierwſzego powiedźiano: ácz nie przyſtało w dom męzką w oczách ludzkich świetę wnić tákiey białeygłowie: ácz czás obiádu weſzćia ieynego bronił: ácz iey wſtyd świecki odrádzał: wſząkże odwłoczyć ſpowiedźi / y oznaymienia nawrocenia ſwego / y rozmowy á widzenia Páná ſweg przez wielką miłość ku niemu y wiárę / nie mogąc / á pociechy ſtrapionemu ſummieniu ſzukáiąc: wbieżałá w dom iáko bezrozumna: z twarzą łzy polana / ze wſtydliwą poſtáwą / w pokornym vbiorze. pozdrowienie iey było / vpádnienie do nog Páńſkich: mową iey / płákánie: ſpowiedź iey / nog łzami obmywánie / y włoſámi włáſney głowy ścieránie: doſyć czynienie iey było / wylanie máści oney drogiey ná nogi Chryſtuſowe.

A kto wymowić może ſtruche tak wielką ſercá iey świętego / ktorą opłákiwałá grzechy ſwoie / ſámá ná ſię żáluiąc / przed tym ktoremu było ſłow nie trzebá / y ktory ná iey ſerce iáko Bog pátrzył? kto zliczy kropie łez iey z ktorych wánne ná obmycie nog Páńſkich vczynił? O ſzczęśliwa grzeſznico / iakoś ſobie dobrze poczełá? kto ćię takiey pokory náuczył? y kogoś táką pokurę widźiałá? O iako oſtro pátrzyſz / w ćiele znáiąc Bogá / y ktorego odpuſzczenia grzechow żebrzeſz? Lecz ślepe oko Faryzeuſzá goſpodarzá oneg / y Páná Jezuſá poſtrzepiło y niewiáſte. Páná / iákoby niewieźdźiał á nie znał niewiáſty oney co zacz był / á niewiáſte / iákoby wedle dawnych poſtępkow grzeſznicą był. ná obu ſię rzeczách omylił. bo gdy Pan myśli iego ſámego znał: á iáko niewiáſty znáć nie miał? Przetoż go Pan mądrze kárał mowiąc: tyś mnie tákiey chęći y miłoſći w domu twoim nie pokázał / iáko tá niewiástá / od ktoreyem ieſt lepiey vczczony niżli od ćiebie. tyś nie dał wody ná vmycie nog moich: á tá nie woda / ále łzámi żáloſći zá grzechy ſwoie / obmyłá nogi moie / á włoſow ſwych ná ście-

tánie miásto recznika vżyłá. tyś nie dał pocałowania twarzy moiey: á tá nie przestaie całować nog moich. tyś oleiu na głowe moie żałowałá: tá nie prostym oleiem/ ale wonną y drogą máścią/ nie głowe ale nogi moie pomázuie. A gdy ią tak Pan/ y iey skruche/ y iey miłość/ y iey iałmużnę wychwalił/ zá ono tak wielkiey miłości pokazánie/ w vśiach Symonowych y wszystkich gości iego/ vczynił on sąd miłościwy/ iákoPan y sędźia wszytkich grzeszných/ ná ktorym wydał skazń zá Mágdáleną y on zbáwienny dekret: odpuszczone są/ prawi/ grzechy twoie. idź w pokoiu/ wiárá twoiá/ w ktorzeyes táka miłość/ taka pokorę/ táka iałmużnę/ taka nagrodę zá wyśledki twoie pokazałá/ do pokoiu cię z Bogiẽ y do łáski iego przywiodłá. Wyśłá vsprawiedliwiona/ iáko pięknie obmyta/ y iáko oblubienicá przybrána oblubiencowi swemu. O morze miłosierdźia Boskiego nád pokutuiącemi? o szczęśliwa niewiasto/ ktoraś po sobie táki dekret odmosłá: odpuszczone są grzechy twoie: choć tak wielkie/ choć tak sprosne/ y tak dawne?

Od tego czásu Mágdálená swiát wszytek/ y to co obiecował/ opuszczáiąc: vdáłá sie wszytká ze wszytkim ná pokutę y dosyć vczynienie zá grzechy swoie/ choć iuż odpuszczone. Bo iako Dawid słyszác od Proroká/ iż był odpuszczony grzech iego: pokiżyw był nigdy zan żałować y pokutować nie przestał/ mowiąc: grzech moy stoi mi záwżdy w oczách moich: y ná káżdą noc polewałem łożko moie łzámi memi: tak y oná czyniłá. á zleciwszy Márćie śiestrze swey wszytko domowe gospodarstwo: sámá sie ná bogomyslność vdałá. A iż bez potrzebney y zbáwienney náuki Chrystusowey tęskniła (bo z niey posilenie ku dobremu y obrok duszy swey brałá) wszędzie zá Panem chodziłá gdzie sie kolwiek obrocił/ po miastách y wsiách z kazánię swoim przesłodkim. Tak iey serce miłość Chrystusowá opánowałá/ iż być bez niego nie mogłá: táka słodkość náuki iego niebieskiey miałá/ iż dla słuchánia iey powłoczenie ono ciężkie iey nie było. A rozdaiąc máietność swoie vbogim/ to tylko zostáwiłá/ czym vbostwo Páná Jezusowe y vczniowiego ogarnąć y wspomágáć mogłá/ ná onym powłaczániu y drogách y gościńcach. A kto wypowie/ gorące serce iey/ y skutki miłości ku Bogu odkupicielowi iey: v ktorego táka łáskę nalázłá/ iż sie w niey Pan Jezus kochał/ y dom iey nawiedzał w Betaniey/ gdźie z Márthą śiostrą przemieszkiwała. W ktory gdy sie Pan trafił/ Martha go iako gospodyni iałmużna y vsługowaniem domowym: a Mágdálená łzámi y słuchaniem słowa v nog iego śiedząc czestowałá. O co sie Martha obrażáiąc/ żałowałá sie raz przed Pánem na nię/ iż ią w pracy oney domowey opuszczała/ á nic nie czyniąc przy Pánie śiedziała/ prosząc Páná/ áby iey roskazał pomágać prace oney. Lecz Pan pokazał/ broniąc swey Mágdáleny/ iż mu milsze było iey śiedzenie/ niżli Marty vsługowanie. bo Martá żywność ciáłá ię opátrowała: a Mágdalena duszę Boską iego vweselała/ pragnąc y bioząc z słow pokarm zbawienny duszy swey. Przewyborna (rzekł Pan) Marya część obrała/ vlacnieniem od świátá tego/ y od frasunkow iego/ pokoiu ná służbę Bożą szukaiąc. Tak mile były Pánu wszytki postępki Mágdáleny błogosławioney/ iż y nam náukę z niey wielką podać raczył: ábysmy dla prac y potrzeb swieckich/ bogomyslności ludzi duchownych nie przeszkadzali/ á stanu ich nad swiecki y pracowity nigdy przekładáć nie śmieli.

Czásu iednego gdy Pan nasz przed Żydy/ ktorzy go ná śmierc szukali/ taiemnie vchodził/ a brat iey Łázarz barzo zachorzał: tęskniąc do Páná/ ktory niemocy Boską ręką swoią leczył/ wypráwiłá smutna Mágdálená z siostrą swoią Martą posełstwo zá nim/ taki list pisząc/ abo wskázuiąc: owo zachorzał ten/ ktorego ty miłuiesz. nic wiecey nie przydaiąc/ iedno tak rozumieiąc: dosyć tobie Pane oznaymić potrzeby tych/ ktore ty miłuiesz. bo miłuiąc ich nie opuścisz. A Pan Jezus chcąc doświádczyć do mu onęg/ ná ktory był bárzo łáskaw/ státeczności y wiary ku sobie: nie śpiesząc záraz/ ále czekał ażby Łázarz vmarł. y dopuścił wielkiego onego smutku ná mile cory swoie: áby zá więtszym smutkiem więtsza im pociechá/ á Bogu zá więtszym cudem y łáská więtsza sława rosłá. Już czwarty dźień był/ iako w grobie Łázarz leżał/ gdy przyszedł do Betaniey Pan Jezus/ y pytał sie o Mágdálenie/ y wołać iey sobie kazał. o ktorym oná vsłyszawszy/ porwáłá sie od ludzi z Jeruzálem/ ktorzy ią nawiedzáli y cieszyli: y biegłá do Páná/ y pádłá do nog iego/ mowiąc: Byś ty tu był Pánie/ brát moy nigdyby był nie vmárł: y to mowiąc/ rzewno płakałá. Taka byłá ludzkość y łáskawość Bogá naszego/ iż z płaczącą Mágdáleną y z inemi płákał/ y w duchu sie zátrwożył: ták iż

Luc: 10.

Pan Mágdáleny troni v Mar ty.

Lepszy stá bogomyślny du hownych, niż pracowity świeckich.

Ioan: 10. & 11.

Z małego frásunku mienyszała Chrystus tych, ktore miłuie, áż gdy więtszy przychodzi.

Pan Iezus płákał z Mágdáleną.

ták iż Zydowie ná to pátrzac/ mowili: pátrz iako tego Lázárzá milował. A Pan Jezus spytawszy gdzie iest położone ciało iego: na płácz Magdaleny swey vczynił ono wielkie cudo: zawołał ná Lázárzá: wynidź sam: y wyszedł z grobu vmárły y związány/ iuż dobrze zdrowy/ y rozwiązáć go vczniom kazał. Ták wiele mogł płácz on Mágdaleny y miłość iey ku Pánu/ iż bráta swego ożywiłá.

Ioan: 12. Z ktorym mało potym gdy Pan Jezus śiedźiał v stołu w Berhániey/ gdźie mu Martá wieczerzą sprawiłá: Mágdalená drugi ráz/ kupiwszy drogiego oleyku/ y dźiwnie wonney y kosztowney máści: płáczac znowu zá grzechy swe/ vpádła do nog Pánskich/ y pomazawszy ie onym eleykiem/ włosámi swemi ścieráłá nogi ieg. po wszytkim domie rozeszłá sie wonność máści oney. pátrzał ná to Judaß/ y żemrał iż ták droga rzecz márnie skázitá/ ktora przedawszy zá wielką summę/ wiele vbogich wspomoc sie mogło. y burzył ine złośliwy vczeń/ tegż żáluiąc iż iemu ná przedánie zleconá nie byłá/ żeby sie co iego kradźieży dostáło. bo był złodźiejem/ y krádł iálmużne Chrystusowe. Tácy są wszyscy/ ktorzy ten dostátek y vtráte nieutratną/ ktora sie ná ozdobienie kościołow y służby Bożey y oltarzow iego/ ku czći Chrystusowey dáie/ ná vbogie obrocić chcą/ w słowách iako Judaß máią vbogie: ale w sercu łákomstwo. w vściech miłosierdźie: w reku świętokradźstwo/ ktorym kościoły Bożé wylupili. y ná swoie pożytki złotá y srebrá nádáne obrocili. Obrońcá Mágdaleny ktory serce iey widźiał/ mowić o nie/ y chwalić iey one iálmużne począł. Co sie iey/ práwi/ przykrzycie? dobrze mi vczyniłá. vbogie maćie zawżdy/ ále mnie ták widomego iako teraz nie zawżdy. vczćiłá pogrzeb moy/ przedczasem czczac ciáło moie. y zá to obiecał iey Chrystus w kościele swym áż do końcá świátá wielką sławę. iż káżdy kto Chrystusá á Ewángelią iego przyimie/ chwalić iey to ma. á iako dom on wonnością sie máści iey nápełnił: ták czći y sławy iey pełny miał być kościoł Boży po wszystkim świecie rozszerzony. co sie do tegż czásu ieści/ w wszech wiernych y pobożnych/ ktorzy też z iey przykładu cześć ná Chrystusá y oltarze y kościoł iego z dostátkow swych kłádąc/ świátobliwie iey w tym náśláduią.

A gdy czás przyszedł odkupienia nászegż/ y męki synà Bożego dla nas/ iż był wydány pogáństwu y zelżony/ zbiczowány/ y ná krzyżu miedzy łotry záwieszony: gdy vczniowie vciekli/ y Páná á mistrzá swego w reku nieprzyiaćielskich odbiegli: Mágdáleny miłości gorącey wodá oná y piekło/ y czás ták strászliwy nie zalał: wszytkiego sie ludu y pánow nie lękáiąc: ale ná ich niesprawiedliwość wołáiąc: á łzy y płácz wielki nád męką y okrućieństwem/ ktore odnich Pan ćierpiał/ wylewáiąc: stálá pod krzyżem ie°/ wespołek z świátłością niebá y ziemie/ ktora nigdy nie gáśłá/ to iest z przeczysta Bogárodźicą. ktorey w tey mierze wielkie żałości oney pomogłá/ á smutku iey/ miáry y końcá nie było. W ktorym niewysławionym płáczu pogrzebłá Páná swego.

Judaß żemrzeńá y straty obrzucone ná cześć Chrystusową.

Lupieżcy kościelnego sreber y dostatkow, ludźiom rowni.

A nie mogąc ciáłá iego Boskiego drogimi máściámi z strony swey/ ták iako chćiáłá/ vczćić/ przeświętego ono Wielkonocne y sobotę/ ktora zachodźiłá: w niedźielę rano/ nie omieszkałá z innemi sie niewiástámi dwiemá zmowiwszy/ do grobu biezeć. tym sie tylo w wielkim smutku ćieszac/ iż mu chociaż vmárłemu y po śmierći służyć ieszcze/ á mirrą y bálsámem ciáło przeczyste iego ozdobić mogłá. Coby sie też byłá Judaszowi (ktory iuż zubienicą płácił swe świętokradźstwo) vtratna rzecz zdałá: ná vmárłe ciáło ták koszt czynić. Lecz iako sie iey oná chęć Pánu Jezusowi podobáłá/ tym sie pokazało/ iż pierwey niżli inni vczniowie żywego tego oglądałá/ ktorego ciáłu vmárłemu służyć chćiałá. Gdy tedy do grobu Páńskiego przyszłá/ á kámień wielki/ ktorym był przykryty/ mocą Anyelską odwálony nalázłá: á ciáłá Páná swego nie nálázłá: nie miáłá czego mázać/ ale miałá o co płákáć. przyczyniło sie boleści y lęż/ nie tylko śmierć ták gorzka/ ále y zguba ciáłá onego ią trapiłá. y stałá v grobu/ nie odchodząc: ále płácząc. Piotr y Jan nie nálazszy ciáłá/ odeszli/ á oná stoi.

Zá iálmużnę ná cześć swoie vczynioną obiecał y uścił Chrystus Mágdalenie sławę wielką.

Stráćiłá miłego mistrzá swego/ nádźieię swoię/ y práwie iako vmárłá nic sie nie boiąc sámá stałá. á co iey kto iuż gorszego vczynić mogł nad to/ iż Páná nienaydowałá: á czego sie iuż bać miáłá/ gdy żywot swoy stráćiłá: y z teskności znowu w grob nágládáiąc/ á ieszcze oczom swym nie wierząc/ á szukaiąc iedynego kochánia swego/ wyrzáłá dwu Anyołow/ ktorzy iey pytali/ czemuby płákáłá? A iáko/ odpowie/ nie mam płákáć/ gdy mi stąd wzięto Páná mego/ á nie wiem gdźie go położono. y nic sie onym widzeniem/ áni zdumiewaiąc/ áni boiąc/ áni mieniąc/ przedsie płákáłá. ták sie byłá zápomniáłá/ iż iey nic innego w myśli

trwáć

trwać okrom Jezuſá nie mogło / y żadna ſie inna rzeczą vćieſyć niechćiáłá. Ale nie-wiáſto miła/oto ćie Anyołowie ćieſzą/nie płacz. á oná iákoby mowiłá: Páná Anyelſkiego ſzukam/nie Anyołow. y w tymże ſmutku zoſtawáłá. Ale co czyniſz miły Jezu: wſzákeś ty ná iey łzy pátrzac płákał/ y wzbudzenim brátá iey vćieſzyćieśia chćiał: czemuż iey teraz zápominaſz/ trey ktora ćie ták gorąco miłuie? widziſz że iey żadne ſtworzenie weſelić okrom ćiebie nie może: vkaż iey twarz twoię/á będźie miáłá duſze ſwoię: niech głos twoy zábrzmi w vſzy iey.

A owo gdy ſie ná ſtrone obroćiłá Magdáleną: vkazał ſie iey Pan Jezus/ ále go nie poznáłá/á zá ogrodniká miáłá. A ſpytał iey: Niewiáſto czemu płáczeſz? kogo ſzukaſz? Jáko pytaſz/moy Pánie/czemu plá cze: gdyżem ćiebie nádźieię ſwoię y żywot duſze ſwey ſtráćiłá? iáko pytaſz/kogo ſzuka/ gdyś ty ſam ieſt ſkárbem iey? oznaymi ſie ſłudze/y ták gorącey vczennicy twoiey. A oná rzekłá: Pánie / ieſliś go ty wźiął/ po-wiedz mi gdźieś go położył / á ia go ſtámtąd wezmę. Do Anyołow nie mowiłá: ieſli śćie go wy wźieli: á teraz madrze błą-dźi/y wie nie wiedząc/iż on go wźiął / y on ſam ſiebie wzbudźił. O iáka śmiałość iey: wezmę go/práwi/ſtámtąd gdźieś go poło żył. á ieſliby go v Piłatá położył/ábo v Że-rodá / izaliby go śmiáłá brać ſtámtąd? wielkie meſtwo tey niewiáſty nie niewie-ściey. Zmiłował ſie nád nią Jezus/y oznay mił ſie iey/y własnym ią imieniem pomie-nił/iż go po głosie poznáłá. Tám ſie dopie ro duſzá iey ku ſobie wroćiłá. á nie doſyć máiąc ná poznániu/do nog ſie ieg̃ pokwá-piłá/y wedle zwyczáiu ſweg̃ vpadłá. Lecz iey Pan Jezus rzekł: áby ſie go nie dotyká-łá: bom ieſzcze/práwi/nie wſtąpił do Oycá mego. To ieſt obecności mey widomey ták bárzo prágnieſz / iáko pierwey gdym tu z wami żył w towárzyſtwie ludzkim: iuż te raz gdy wſtąpie do Oycá mego/ lepiey v-cześć Boſtwo moie/gdy ſie mnie wiárą/iá ko Bogá niewidomego/dotykáć będźieſz/á widoma cześć ná niewidoma obroćiſz. A roſkazał iey/ mowiąc: idź raczey do bráći moiey/y powiedz im/iż wſtępuie do Oycá mego y do Oycá wáſzego/ do Bogá mego (wedle człowieczeńſtwá) y do Bogá wáſze° A vczynił ią poſłem do wſzytkich Apoſto-łow / one weſołą nowinę iey naprzod zią-wiáiąc/y przez nie do innych ią poſyłáiąc.

Vczmyſz ſie od tey dźiwney niewiáſty płákáć y teſknić do Jezuſá/y wiernie go y trwále ſzukáć. Vcz ſie grzeſznikv od grze-ſznice/ktorey ſą odpuſzczone grzechy/ płá-káć/ gdy Chryſtuſá przez grzech vtráciſz/y w nim ſie ſámym kochać / á ná pocieſze / o krom niego ſámego / żadney nie przeſtá-wáć/á niczego ſie/gdy go ſzukaſz / nie bać. Szukay go w grobie ſercá twego/ odwal twárdości twey kámień/y wſzelkie zapo-ry od wiáry twey/ á żądze świátá tego wy-miátay z ſercá twego/á pátrz pilnie/ ieſli w nim Chryſtus w ſkruſze práwey / y w dobrey woley pokepſzenia żywotá / y w ſkutkach zbáwiennych / mieſzka. Jeſli go tám nie náyduieſz / płácz á nie przeſtáy. y teſknitá nie vſtáy/ázáż ſie obiáwi.

Nie tylo w ten czás Mágdáleną Chry-ſtuſá ſweg̃ w ćiele po zmartwych wſtániu widźiáłá: ale y porym wielekroć z innymi vczniámi y niewiáſtámi. Z czego ſerce iey tym wiecey w miłości ku niemu pałało: ták iż y zdrowia ſwego ná iego wierze y wyznániu nie żałowáłá. Bo gdy prześłá-dowánie pierwſze od Żydow ná vczni Chryſtuſowe przyſzło / á iedne zábiiano/ drugie wyganiano: one też weſpołek z Mártą y z Máryminem Biſkupem/ y ine-mi Chrześćiány ná śmierć ſkázano / y w łodźi ie ná morze bez wioſłá puſzczono. á P. Bog był ſtrożę ich/y záprowádźił ie cu-downie do Gálliey/ do miáſtá Máſſyliey. Gdźie wiárę świętą ſzczepiwſzy/gdy Mar tá z pánienkámi innymi w klaſztorze zoſta-wáłá: Mágdalená bogomyślnemu życiu przyuczona/ ná puſtynią głęboką poſzłá/ gdźie iey P. Bog mieyſce y iáſkinią iedne v-kázał/z ktorey Anyelſką poſługą okrutny ſtráſzliwy Smok z wielą wężow y iáſzcze-rek ieſt wygnány. Tám długi czás ná poku ćie ſtrawiłá / kámienie one łzámi polewá-iąc. Jákie tám ſzárańſkie naiázdy wytrwá-łá/y iákie obrony Anyelſkie odnośiłá/tru-dno ſie wymowić ma. korzonkámi tylko/á woda ktorą w oney ſkále z dáru Bożeg̃ zá modlitwą miáłá/żywą byłá. Porą iey po-kárm był y poſilenie/z Anyelſkiey muzyki y śpiewánia/ktorąg̃ co dzień ſłuchałá/ná po wietrzu Anyelſkimi rękámi bywáiąc po-dnoſzoną. Czeſtokroć też Zbáwićielá ſweg̃ tám widźiáłá/á pod krzyżę/ktory był ręką Anyelſką w iaſkini oney poſtáwiony/mo-dły czyniąc / wſzytki tám táiemnice męki Páńſkiey y ſpraw onych/ná ktore też ſámá pátrzyłá/widźiáłá z wielką pociechą ſwo ią. Żaden tám człowiek o niey niewiedźiał/ y od żadne° pomocy nie miáłá. Gdy ſie ſká-żiły y rozſypały ſzáty iey/włoſy ná iey gło-

*Ná ſmierć iáko męczennicá ſkazána.*

Acto: 8.

*Do Máſſyliey ſáprowádzona Mágdáleną.*

Ex aurea Roſa Silueſtri Prieratis in Euang: fer: 2 poſt Paſch. Antonius 1. Par: tit 5. Marulus lib: 5.

*Puſtelniczy iey żywot.*

*Od Anyołow ná powietrze podnoſzona, muzykę Anyelſką co dźień ſłyſzáłá.*

Breuiar: Rom.

wie ták

wie ták dlugie y geſte vroſty/iż imi pokryć ćiáło wßyrko ſwoie mogłá. y bedac tám przez lat trzydzieśći/gdy ſie koniec iey przybliżał / z Boſkiego zrządzenia tráfił ſie ná ono mieyſce ieden kápłan / ktory tákże żywot wiodł puſtelniczy/y z obiáwienia Páńſkiego widżiał iáko ią Anyołowie ná powietrzu ná ſłuchánie oney muzyki / ktorá iey byłá potrawą y pośileniem ćiáłá iey/ podnośili y przynośili: y záklináiąc ná Bogá kroby to był/vſłyßał głos świetey Mágdáleny: iam ieſt/práwi/ grzeßnicá oná/o ktorey Ewángelia świádczy/przyßliżył ſie czás zeßćia mego / dla ktorego ćie tu Bog poſłał. y oznáymuiąc mu on żywot ſwoy/ poſłałá do Márymina biſkupá/ábý iey w niedżiele w kośćiele czekał / á Sákrament náświetßy ná iey drodze nágotował. y ták ſie ſtáło/ oná co Anyelſkimi rękoma byłá noßoną/zeyść z świátá bez wżywánia ciáłá Chryſtuſowego niechciałá: á tá co w grobie Chryſtuſowym/ná Anyołách o krolu ſie Anyelſkim pytáiąc nie przeſtawała/ y przy śmierći nie máiąc doſyć ná noßeniu Anyelſkim/do ſámego ſie Chryſtuſa/ ktory ieſt w Sákrámencie ołtarzá pokwápiłá/y tám ćiało iego práwe z wielkim nabożeńſtwem miedzy kápłany v ołtarzá wziąwßy / pokornie ná krzyż padáiąc / duchá támże v ołtarzá Chryſtuſowi oddałá. Krorey ſie my modlitwie zálecáiąc / prośim Páná Bogá / ábý tá / ktora zmartwychwſtánie brátá ſwego vprośiłá/nam też práwą ſkruchę / y łzy grzechy obmywáiące / y owoce wierney pokury ziednáłá v Páná náßego Jezuſá. kroremu cześć y pokłon wiekuiſty iáko Bogu náßemu ná wieki. Amen.

*Chrystá-ſ. wnieſiony z świátá*

## XXIII Iulij. *Lipcá.* Mart: R. ibidem.

# Żywoty y męczeńſtwo ś. Apollinárá / vczniá Piotrá Apoſtołá / piſáne od wielá Hiſtorykow ſtárodawną / á powtorzone od Piotrá Dámiáná y od innych/ położone v Lipománá y Suryuſá

Tomo 4. Żył około roku Páńſkiego/ 48.

*Piotr ś. do Rzymu przyßedł z wielą vczniow.*

ZA czáſow Ceſárzá Klaudiuſá/ Piotr Apoſtoł JEzu Chryſtá Názáreńſkiego przyßedł do Rzymu z wielą Chrześćian krorzy przy nim byli / y vdał ſie naprzod do Bożnice Żydowſkiey/ oznáymuiąc ſie być narodu ich / y opowiádał im imię Jezuſá/ twierdząc iż on ieſt Syn Boży / ktory zbáwił wßytek ludzki narod / y wiele cudow czynił/ wedle piſmá Prorockiego. Zárym wiele ich czynili pokutę ná kázánie Piotrá ś. y wierzyli w Páná Jezuſá/ nie tylko Żydowie/ále też y Rzymiánie / ktorzy przyimuiąc ſłowo / rádowáli ſie / iż náwiedźił Pan Bog ludzki narod/ poſyłáiąc ná świát Synà ſwego / ábý świát odnowił. y wierząc chrzćili ſie. A po niemałym czáśie/ rzekł Piotr ś. Apollinárowi (ktory był rodem z Antyochiey) vczniowi ſwemu: Co tu mießkaß z námi: iużeś dobrze náuczony o ſprawách Jezuſowych: wſtań á weźmi Duchá ś. y biſkupſtwo/ á idź do Rawenny: lud tám ieſt wielki/ opowiáday im Páná Jezuſá/ nic ſie nie boiąc. y kłádąc nań ręce Piotr ś. mowił: Poſli Pánie Jezu Anyołá ſwego / ktory drogę twoię zgotuie / y vczyni o co żądáć będzieß. y cáłuiąc go odprawił.

*Rzymiánie vwierzyli w Chryſtuſá ná kázániey cudá ś. Piotrá.*

*Apollinárys Biſkupem vczyniony od Piotrá ś. y poſłány do Rawenny miáſtá Włoſkiego*

Będąc nie dáleko Rawenny Apollinárys ś. ſkłonił ſie do iednego żołnierzá z Azyey/ imieniem Jreneuſá: y tám będąc/ powiedźiał mu ſkąd przyßedł y przyczynę drogi ſwey. á on ſłyßąc o cudách Páná Jezuſowych / prośił Apollinárá ábý mu ſyná ślepego vzdrowił/ obiecuiąc wierzyć w Bogá iego. Kazał ſyná przywieść maż ś. wiery/ y przy wßytkich tám będących kłádąc krzyż ná oczy ślepego / mowił: Boże krory wßędy ieſteś / á mieyſcem ſie żadnym nie zámykaß: wnieś znáiomość y świátłość imienia Syná twego Páná náßego Jezu Chryſtá w miáſto to: ábyś nie tylko te ćieleſne oczy oświecał / ále też otworz oczy ſerdeczne ludu twemu/ żeby poználi iż Bog ich ieſt Chryſtus Jezus: á to mieyſce rácz vczynić pożytecżne kázániu moiemu. Gdy to zmowił/ ślepy wnetże przeyźrzał/ y padł do nog iego/ y z rodźicámi ſwemi vwierzył w Chryſtuſá/ y ochrzczeni ſą wßyſcy w rzece nie dáleko od Rawenny. Potym żołnierz on w rozmowie z ſwym Rotmiſtrzem/ gdy widźiał żonę iego dawno ſchorzáłą/ y niezleczoną niemoc máiącą: oznaymił o lekárzu onym dźiwnym Apollinárze świetym. prośił Rotmiſtrz/ ábý go táiemnie do niego przywiodł. Wchodząc w miáſto Apollinárys / á żegnáiąc ſie krzyżem świętym/ rzekł: Boże/ krory ieſteś z miſtrzem moim Piotrem / bądź y zemną/ y wſpomoż mie/ ábý ſie wſławiło imię twoie / y dźiałá ſie wolá twoiá. A przyiety ieſt z wielką czcią w dom Rotmiſtrzá one° / y wchodząc/ mo-

wił: Po-

wił: Pokoy náßego Páná Jezu Chryſtá niech odpoczywa ná was. A Rotmiſtrz pytał coby to był zá Chryſtus/y kroła moc iego/ á ieſli chore leczyć vmie? on powiedźiał: nic bez imienia Páná Jezuſowego nie vmiem.

Kázał mu zgromádźić wßytkie żołnierze/przy krorych rzekł Rotmiſtrz do Apollinárá: Oto mam żonę od dawnych czaſow z łożká nie wſtáiącą/ krorey wßytko lekárſtwo ßkodźi: maßli moc iáką/ vźyiey tu nád nią. A mąż Boży rzekł: Boże otworz ſerdeczne oczy wáſze/ ábyście widząc cudá Boſkie/ vwierzyli. y iáwßy zá rękę żony iego/ mowił: wſtań w imię Páná náßego Jezu Chryſtá/vwierz wen á nie miey wiertßeg náden. Wnetże wſtałá zdrowa/y wołáłá: nie máß innego Bogá nad Jezuſá/krorego ty opowiádaß. Na to pátrząconi żołnierze/ rzekli: Záprawdę to ieſt Bog/ krory tákie cudá czyni/ y ten na woyny pomoc nam dáć może/ieſli go miłowáć będźiem. y ochrzczony ieſt Rotmiſtrz y żoná iego/y dom wßytek/y wiele innych przytomnych vwierzyli. Mießkał w domu onym Apollinárys/y wiele ludźi táiemnie do nieg chodzących náucząc/ábyby wierzyli w Jezuſá Bogá práwego. Szczęśćił P. Bog kázánie iego/ iż ſie do chrztu przyczyniało wiernych. á zacni niektrzy/ dawáli ſyny ſwe do Apollinárá ná náukę. Już y Mßę dla wiernych onych miewał/y chrzeſt w onymże domu ſprawował. y mießkáiąc w Ráwennie przez lat dwánáśćie/ poſtáwił Chrześćiánom dwu kápłanow/Adhereta y Kálocerá. á Marcyana przezacnego mężá/ y Lewkádyuſa Philozophá/ vczynił Dyakony/ y ßeśći innych klerykow poświęćiwßy/ we dnie y w nocy śpiewał z nimi Pſalmy.

A gdy ſie ſławá iego rozgłoſiłá/ á imię Jezuſowe w wieluſetc wiernych y vśćiech chwálebne zoſtawało: Sáturninus kſiąż. przywiodł Apollinárá do kápłanow bálwochwálſkich/ krorzy go do Cápitolium kośćiołá ſwego wwiedli/ y vkázuiąc mu bálwaná Jowißá/ y ozdobność złotą y śrebrą w bożnicy oney: kłaniáć mu ſie kázáli. Smiał ſie z nich mąż świety y mowił: lepieyby to vbogim rozdáć/niżli przed dyabłem wießáć. A oni rozgniewáni/z ludem go innym ſtłukli/ y iáko zábitego w morze wrzucili: ále go P. Bog w zdrowiu zácbował. y porwawßy gó Chrześćiánie/ wiedney go wody zárąili. Po ßeśći mieśiącách Bonifácyus zacny człowiek długo zá- rażony ięzyk maiąc y mowić nie mogąc/ ßukáć ſobie kázał ś. Apollinárá: o krorym ſie był dowiedźiał/ iż żywy ießcze zoſtał. Przyßedł w dom iego Apollinárys/y pierwey corkę iego od ßátáná wyzwolił: á potym vyźrzawßy niemego Bonifácyuſá/ táką modłę nád nim czynił: Pánie JEzu Chryſte/ krorys vſtá tego człowieká zá- wárł/ áby iuż pomocy od bálwanow nie prośił: wroć ięzyk iego: áby błogoſławionego imienia twego wzywał/ wierząc w ćiebie żywego Bogá/ krory krolueß ná wieki. á gdy Chrześćiánie rzekli/ Amen: teyże godźiny rozwiązał ſie ięzyk iego/ y chwalił im P. Bogá/ mowiąc: Nie máß innego Bogá nád Jezuſá/ krorego opowiáda Apollinárys. y dniá tego o pięć ſet człowieká vwierzyło. *Niememu mowęprzy wrocił.*

Mało co porym pogáńſtwo poimało świętego Apollinárá/y zbiwßy kimi/zákázali áby Jezuſá nie wſpominał. A on leżąc ná ziemi wołał: iż Jezus ieſt Bog práwy. czego cierpieć nie mogąc ſynowie ćiemnośći/ kázali mu boſymi nogámi po żarzyſtym węglu chodźić. Co czyniąc/ tym wiſcey ſławił Chryſtuſá mąż świety/ y wyrzućili go zá mury mowiąc: ázkolwiek niemocy leczyß: wßákże do miáſtá náßego nie wnidźieß. A świety leżał przed murý ſławiąc imię Jezuſowe. Wiele z miáſtá przychodźiło Boga ſie boiących/ y opátrowáli potrzeby iego. y był w Ráwennie wielki poczet wiernych á zwłaßcza miedzy znácznieyßemi/ y mieli dom ieden przed mury/ w krorym świety Apollinárys Mßę ſprawował y chrzćił w morzu w imię Oycá y Syná y Duchá świętego. *Pięć ſet ludźi vwierzyło.* *Zbity znowu, po zarzyſtych węglach boſo chodźi.* *Mßa iáko dawna.*

Wygnány porym do Emiliey/ polećił kośćioł Kálocerowi kápłanowi w Ráwennie. Tym czáſem zácborzálá Ruffinowi Senatorowi przezacnemu corká. y będąc wielce frąſowity oćiec/ßukáć kázał ś. Apollinárá. krorego gdy náleźli á w dom Ruffinow ſtudzy wprowádźili/ oná corká vmárłá. Przeleknął ſie Ruffinus/y mowił: Boże byś był nigdy w dom moy nie wchodźił: bogowie ſie rozgniewáli ná przyßćie twoie. A on rzekł: obiecuy mi to iż corce twey dozwoliß iść zá zbáwićielem iey/á poznaß moc Páńſką. á on z chućią to obiecał. płakáli wßyſcy przytomni rzewno bárzo: á ś. Apollinárys przyſtąpił do pámy/ y tak ſie modlił: Pánie Jezu Chryſte Boże moy [illegible] to dał miſtrzowi memu Piotrowi Apoſtołowi twemu/ áby v ćiebie wßytko co chce otrzymał: wzbudź to Pánie ſwo-

rzenie

rzenie twoie / bo nie máß Bogá nád cie. y rzekł pánnie: wstań á wyznay ſtworzyćielá twego. Wnet wſtáłá pánná / y wołáłá: Wielki Bog / krorego opowiáda Apollinárys / á nie máß náden. O iáko ſie Chrześćianie vweſelili / widząc iáko ſie ſławiło imie Chryſtuſowe. Tedy corká oná y mátká iey ochrzczona / y z czeládźi Ruffinowey oboiey płći trzyſtá dwádźieśćiá y czterzey / y wiele inego pogáńſtwá vwierzyło. Tedy Ruffinus boiąc ſie Ceſárzá / táiemnie miłował ś. Apollinárá / y wßytkie ieg̃ potrzeby opátrował / á corká iego poświęcona ieſt Chryſtuſowi / y ták zoſtáłá w pánieńſtwie.

*Pánna vmárłá wſkrześił.*

*320. ochrzczonych*

*Pánieńſtwo chwáłá pánna wſkrześiona á rzecze Apollinara ś.*

Ceſarz dowiedźiawßy ſie / iż máż nieiáki z Antyochiey / w Ráwennie imie Jezuſá wſławił / á wiele ludźi ku iego náuce / y Staroſty Ruffinuſá dom wßyſtek przywiodł: poſłał innego ná mieyſce Ruffinowe / y nápiſał do namieſtniká Meſſalinà / áby Apollinárá poimał / y vczynił go poſłuſznym Bogom / ábo żeby go z ziemie wywołał. Poimány Apollinárys / gdy śmiele przed Meſſálinem wyznawał Bogá ſwego y ſławił Chryſtuſá / y wywodził moc y prawdę iego: záwołáli kápłani bálwochwalſcy áby był karan. y kázał go namieſtnik zwlec / y kimi bić / y potym ná kátowniey záwieśić y męczyć. Mołał świety máż: wyznawam cie Pánie Jezu Chryſte zá Bogá żywego / á nikogoż inßego. A pytał go Meſſálinus / co ſie zá zapłáty za te męki ſpodźiewaß: rzekł: zbáwienia wiecznego / gdy wytrwam do końcá / y żywotá bez śmierći. Bo kto w Chryſtuśie vmrze / żyw będźie. Kázano go potym znowu bić / á rány iego wrzącą wodą polewáć. Mołał świety ná Meſſáliná: niezbożniku czemu w Synà Bożego nie wierzyß / ábyś ognià y męki wieczney vßedł: á on kámieniami twarz iego bić kázał. Wſádzono go potym do więźienia / y głodem morzono. ále Pan Jezus Anyołá ſwego poſłał ná pośilenie iego / krorego y ſtroże widźieli. á dniá czwartego związánego táiemnie w okręt wrzućili / y ná wygnánie záwieźli.

*Męczony Apollinarys ś.*

*Anyoł mu da wiadomość pośilny.*

*Ná morzu niebeſpieczeńſtwo ćierpiał.*

Gdy z nim iechali / wzburzyło ſie morze / y wßyrkich poropiło: ſam tylko Apollinárys z dwiemá żołnierzmi y z dwiemá ſwemi klerykámi / do brzegu przypłynął. y ochrzćiwßy one żołnierze y náuczywßy / ſam ſie puścił do Miſſyey / y potym przy brzegách Dunáiá wiele ludźi pozyſkał Bogu / áż przyßedł do Trácyey. y tám długo przemießkał oznáymuiąc Chryſtuſá. Był tám w kośćiele iednym bálwan przez krory czárt mawiał / y zwodźił pogáńſtwo / krory zá przyßćiem vczniá Chryſtuſowego zámilkł / y nic ſie ná nim dopytáć nie mogli. áż nie rychło záwołał: poki tu ieſt vczeń Piotrá Apoſtołá / pory gádáć z wámi nie mogę / bo mie oznáymuiąc Jezuſá / związał. A ßukáiąc náleźli świętego Biſkupá / y dowiedźiawßy ſie ſkąd ieſt / y z czym chodźi / kimi go bić kázáli / y zániosßy go do okrętu wygnáli. y znowu wiátry ieſt zá niesiony do Ráwenny.

*Trácyey rozſiewa Ewángelią.*

Z wielkim go weſelem Chrześćianie przyięli / iż im Pan Bog dokrorá y paſterzá ich przywrocił. A gdy Mßę miewał ná dźierżáwie Cyreneuſá Senatorá: pogáńſtwo ſie wzburzyło / y poimawßy go wiedli do ſądu. Przymußáli go znowu kápłani pogáńſcy / áby ſie Apollinowi pokłonił. y gdy go do iego kośćiołá przywiedli: modlił ſie świety Biſkup / y wnet ſie bálwan on / przez krory czárci z nimi gadáli / skruſzył / y potym kośćioł wßytek vpadł. Wielbili Bogá Chrześćianie / á pogáńſtwo porawßy świętego / dáli go ſędźiemu Taurusowi. krory wezwawßy zacnieyße y przednie ludźie do ſiebie: pytał go czyią mocą takie cudá czynił: powiedźiał iż Chryſtuſową / krory Bog ieſt práwy. A on mu rzekł: Mam ſyná śleponárodzonego / ieſli mu oczy náprawiß / vwierzy iż Chryſtus ieſt Bog práwy. kázał go świety przywieść / y rzekł: W imie Jezuſá przey żrzy. y wnet przeyźrzał. Zdumieli ſie wßyſcy / y mowili: Bog ieſt práwy. y vwierzyli w Jezuſá. A ſędźia Taurus poſłał Apollinárá do ſwey wſi / y tám go chował. y przemießkał tám cztery látá / ßeść mil od Ráwenny. Gdźie ſie do niego wiele ſchodźiło Chrześćian / y innych wiele przybywało: y wiele niemocy tám leczył.

A gdy náſtał ná Ceſárſtwo Weſpázyanus: piſáli kápłani bálwochwálſcy z Ráwenny do niego / áby ſtárcá iednego / krory Bogi pſiue / ſtráćić kázał / chceli áby ſtáwá Rzymſka trwálá. y roſkázał Weſpázyanus ábo iego vrząd w te ſłowá: kto Bogom żelżywość vczyni / áby im to nágrodźił / ábo z miáſtá był wygnan. Bo nieſłuſzno ieſt ábyſmy ſie my o Bogi mścili / gdyż ſie ſámi pomścić mogą / ieſli ſie gniewáią. Tedy Demoſtenes Pátrycyus poimał świętego ſtárcá / y ſtánął iuż láty y bićiem geſtym y rány zemdlony / przed ſędźią onym. Mołało nań Pogáńſtwo: zburzyćielá kośćiołow / ábo ſkarz / ábo wypędź z miáſtá / boć iuż pogniemy ſámi. A świety ſtárzec gdy beſpie-

gnie

gnie Chrystusá wyznawał y vczniem sie Piotrá ś. odzywał / á żadna miárą ofiar czynić dyablom niechćiał: rozgniewány sędźia / kazał go posádzić w ćiemnicę / myśląc ktorymby go károwánim zábić miał. Polecony był do straży Rotmistrzowi tá iemnemu Chrześćianinowi / y wprowádźiwszy go w dom swoy / po kilku dni rzekł do niego: Oycze moy / ieszcze ták rychło nie vmieray / gdyż nam żywot twoy potrzebny iest / wynidź do wśi iedney gdźie chore chowáią / iż w tym gniew pospolstwá vćichnie. y puścił go w pul nocy / aby vćiekał.

Wnet sie o tym pogáństwo dowiedźiáło / y dogoniwszy go / ziekli go mieczmi ták długo / iż go zá vmárłego odeszli. Chrześćianie ieszcze przedniem go pozwáli / y żywego náydźiąc / do wśi chorych prowádźili / y stáránie o nim mieli. Żył śiedm dni / y Prozockim duchem oznaymiał wielkie ná kościoł ćieszkości / za krorymi Cesarze nástáć / krorzy bálwochwalstwo wykorzenić / y wiárę Chrystusową rozszerzyć mieli: ták iż po wszytkim świecie ofiárá sie czynić Chrystusowi będźie. Z tym świát ten pożegnał przeblogosłáwiony męczennik Chrystusow. krory pogrzebiony iest przed mury Klassenskimi v Rávenny gleboko w ziemi w trunnie kámienney dla Pogáństwá. Spráwował kościoł dwádźieśćiá y ośm lat / mieśiąc ieden / y dni cztery: vmęczony pod Wespázyanem 23. dniá Lipcá / zá pánowánia Bogá y Pánáńszego Jezu Chrystá / krory z Oycem y z Duchem świstym ná wieki wiekom krolnie. Amen.

*Smierć iego.*

*Pátrz co o teć grobie pisáno w 15. woćie t. Romuldá, kártá 539.*

CO ten plag / nedze / y bićia podłał / robiąc w Ewángelicy / od tych krorym dobrze czynił / wyliczáć trudno / nieprzeprácowány robotnik Chrystusow / nievstrászony żadna śmiercią / tysiąc śmierći podłać chćiał ná świádectwo prawdy oney zbáwiennej / krora po świecie roznośił. Toć ich były ná Biskupstwá prowenty. 2. Wielkie podobieństwo / iż Piotr święty wiele tákich miał vczniow / krore sam święćił / y po wszytkim świecie rossyłał / o krorych bárzo máło pisiná y pámięći mamy.

# Męczeństwo S. dziewice Krystyny / krotko od Adoná Trewerskiego Arcybiskupá wypisáne / y od Márulusá dotknione:

Lib: 4. cap: 2. & lib: 5. cap: 6. Żyłá około roku Páńskiego / 200.

XXIV Iulij. *Lipcá.* Mart: R. ibidem.

SE Włoszech w Tyrze mieśćie krore iest przy ieźierze Wulsyńskim / vmęczona iest dla Chrystusá świstá Krystynā dźiewicā. krora máiąc oyca Pogániná Vrbaná stárosty / bogi iego złote pobrálá y potłukłá / y złoto vbogim rozdálá. Dla tego oćiec ią naprzod policzkowáć y pieśćiámi bić / potym biczmi śiec / y ćiało iey drápáć / áby sie záprzálá Chrystusá roskazał. ále gdy nie mogł wielkiey wiáry y mężnego serca ś. pánienki przemoc / á od Bogá y oblubieńcá iey odwieść: wsádźił ią okowáną ćieszkim żelázem do więźienia ćiemnego y przykrego. Drugi raz wywiedźioną záwieśić / y okrutnie żelaznymi páznokty drápáć / y wszytko z kośći iey mięso odźieráć oćiec niemiłośierny kazał. lecz oná rękami swemi ćiało swe odćięte z kośći zbieráiąc / miotálá ie w twarz oycu swemu / mowiąc: pożrzy mięso corki twey krorá ś vrodźił / ćiało moie zieść możeś / ále mie przywieść do twego bálwochwálstwá nie możeś. widźiś iáko ia sámá ćiałem moim dla Chrystusá gardzę: á iákoż ty mnie temi mękámi do opuszczenia nádźieie mey przywieść możeś? Sleporá twoiá Pogáńska / y sprosni bogowie y dyabli twoi / do tákiey ći e nielutości przywodzą / iż ná corki twey krora iest ćiało twoie y krew twoiá / tány ták ćieszkie pátrzyś. Nie vstał ieszcze oycowski ábo rączey pogáński iad ná nie: wpleciono ią w kołó żelázne / y podpalono ogniem: á ná wierzch rospalony y smázony oley ná nie lano. y ták sie iáko rybá piekłá / á chwalilá P. Jezusá krory ią dźiwnie wybáwił. bo ogień on wyćiekł z mieysca swe / y popalił pohańcow wiele / ták iż ich o tysiąc osob od onego ogniá cudownie zginęło. Tym sie iednak nie náprawiłá niewierność: ále męczennice więźieniem znowu trapić poczęto. Tám ią P. Bog przez Anyołá swego náwiedźić y vzdrowić cale raczył. Potym chcąc iey wżdy dokonáć / áiuż ią vmorzyć / zdrową widząc / á iednak sie cudem onym nie vpámiętrywáiąc / oćiec iey okrutny vtopić ią kazał. y wrzucono ią z wielkim kámieniem w więźioro Wulsyńskie. o cudá Chrystusowe. Anyoł ią po wodźie nosił / y iáko po ziemi ná brzeg wyprowádźił. Przedsie do więźienia znowu daná iest. O niezwyćiężona ćierpliwości świętych twoich Chryście Jezu. Oćiec iey w tym vrzad złożył y vmárł / y dostáłá sie w moc drugiemu stárości[illegible] ná krory wielkimi

*O męki okrutne.*

*Anyelskie nawiedzenie, y vzdrowienie.*

*Vtopić iey nie mogli.*

Znowu męczona od trzecie go sędziego.

ogniem/ drapał/ bił/ biczował/ rozrzynał/ aby się Apollinowi bogu iego pokłoniła. á ie modlitwa bałwan on Apollinow skruszony w perzyna się obrocił. á o swey zgubie prozroctwá ktore innym wydawał/ niewiedział. Tym cudem iuż P. Bog inych serca wskruszyć raczył do wiáry. Obaczyli ludzie moc wysoka práwego Bogá/ y o trzy tysiące dusz uwierzyło w Chrystusá/ ktorych oná będąc zás do więzienia daná zbawiennym upominániem y náuką posi[illegible]

Uwierzyło trzy tysiące ludzi.

Zmowa męczona od trzecie go sędziego.

Nastał potym/ gdy długo w więzieniu Chrystusowá oblubienicá trwálá/ iny sędzia Julianus. y ten się o iey státek kusił/ chcąc ią do odstąpienia Chrystusá przywieść: ále gdy widźiał státeczność iey/ w ogniſty piec wrzucić ią kázał. W tym piecu ták upalonym/ ogień iey nie szkodźił/ y natury swey ná roskázánie stworzyciela y Páná wszech rzeczy/ zápomniał: ták iż w nim Krystynę pięć dni trwáiąc/ zdrowa z podźiwieniem wielkim wyszłá. Widząc stárośtá tákie niesłychane cudá/ czárom ie przypisuiąc/ do inney się śmierći rzucił. kazał czárownikom wszystkich naiadowitszych bestiy y gádźiny/ wężow/ niedźwiadkow/ iaszczurek nazbierać/ y ná pánienkę wypuścić. kasały ćiało iey one bestye srogie/ ale szkody nie uczyniły/ iad ich ginął y mocy nie miały żadłá ich. zárym bestye ná czárownikà się krozy ie puścił obrociły/ y wnet go zażadły. ale z wielkiey miłości ku bliźniemu/ Krystyná nieprzyiaciela swego modlitwą wskrzesiła/ y ożywiony iest mocą Chrystusową. Już niewiedząc co czynić inego/ nad wszytki bestye srozszy Julianus/ záwiesić ią ná palu/ piersi iey rzezać/ iest wznać y vstrzelać ią żołnierzom [illegible]

Gdy oprócz [illegible] y prosiła Pána Boga dał koniec pracey y męczenstwá iey/ niepokalaną duszę wielką męczennicą y niezwyciężoną pánienką iemu w ręce oddałá. Takim dokonániem nebo otrzymałá/ od Swietych uczczoną/ od Anyołow wychwaloną/ od Chrystusá oblápioną/ od Bogá Oyca dźiedźictwem wiecznego państwá dárowána. Jedney panienki rzezy okrutni ciáłostwie/ ták ią długo y rozmáicie męczące zwyćiężyć y do grzechu przywieść nie mogli. W czym się ná tak słabey płci y leciech Chrystus moca swoią wsławił. ktorego cześć trwá ná wieki wiekom. Amen.

Obiad duchowny.

Święta Tekla máiąc/á te ociec ná tákie męki wydał/ do innego się tá. oycá ználá/ ktory iest na niebie. Dla niego oycá ná ziemi opuścić/ y tákie męki ćierpieć/ słodko iey było. Wiem iż P. Bog ćierpliwość w tych pánienkách spráwował/ ále też one do tego się przypráwowáły wolą státeczną/ ćierpieć dla Páná swego wszytkie męki/ ktore złość ludzka wymyślić mogłá/ ochotą ona zupełnicy wiáry/ y nádźieie pomocy iego/ ćierpliwośćią/ nie łámiennę/ ále boleśćiom podáne ćiało máiąc/ y gorącą modlitwą á podniesieniem serca do oblubieńcá swego/ ktorym w mękách tákoby z ćiałá wychodźiły/ y drugdy ran onych nie czuły. Tak ciáśnie do niebá drogá śmierć: A my sobie przestrzeni obieramy. Wstydźmy się pánienek mężowie.

Tegoż dnia 24 Lipca.

# Żywot drugiey ś. Krystyny dziewice/ názwáney Dziwna pisány od Thomaszá Kántyprzatańskiego Dominikaná/ wspomniány od Dyonizyuszá Kárthuzyaná/ de quatuor nouissimis. Art: 50. & de iudicio animæ. Art: 10. Żyłá około roku Pánskiego/ 1200.

Przemowa.

TEn co żywot pisze tey pánienki/ przestrzega ćie/ Czytelniku/ áby się tym co vsłyszysz nie obrażał. y ia ćiebie przestrzegam/ nie chćiey temu wiáry vwłoczyć/ co ludzie cżći y wiáry godni twierdzą/ co v Bogá podobno y łácno iest/ y co się dźiało w cżasu práwie wszytkiego kościołá Bożego/ y co się w ośm lat po tey śmierći pisało. gdyże ten co pisał/ nie mogł nic zmyślić: bo mu świętá pámięć ludzka nie dopuściła: y świádek iest wielki Jákub *de Vitriaco* Biskup Acchonenſki y Kárdynał/ ktory oczymá swoimi ná nie pátrzył/ y to/ co tu czytać będźiesz/ p. swoim swym wsławił świátu wszytkiemu/ tesz cże zá tey żywotá.

Siostry trzy iako się trzeci podniesły.

SWiásbániey powiecie Flándryey iest miásteczko ś. Trudoná/ w ktorym ta Krystyna vczćiwe ácz nie zacne rodźice máiąc/ osierociała z dwiemá siostrámi zostálá. ktore chcąc pobożnie ná świecie y w społności powinney zgody żyć: takimi się vrzędy podźielily: stárszą áby modlitwy v kápłálá/ drugą domowe go[illegible] á trzecią namłodszą społne pásłá. Wźiełá ten podły vrząd pokorna pánienká/ y ná nim ná wzor Moyzeszá ták się chodząc zá bydłem/ z Panem Bogiem swym ziednoczyłá/ pilne y táiemne sobie nabożeństwá stáwiąc: iż godną iuż byłá domu y komory oblubieńcá swego Chrystusá. y krotko mowiąc/ gdy w miłości Boskiey gorzałá/ y młode członki dla niego trudźiłá; wpadłá w chorobę/ w ktorey oddáiąc ducha swego Pánu/ w pokoiu vmárłá. Znáiąc ią dźiwnie cichą/ posłuszną y nabożną/

płákáł

płákały nád nią śiostry y powinowáci. á czyniąc iey obchod y pogrzeb Chrześćiáński: gdy Mßa zá duße iey ofiárowano: z mar ktore stały voltarzá porwáłá sie/wstáłá/biegáłá/y przedko ná gore pod sámo pokrycie kośćielne wbieżáłá. Ludźie wßyscy przestráßeni z kośćiołá vćiekli/śiostrá tylko nastárßa nie bez boiáźni zostáłá.

Skoro kápłan Mßa skończył / zákląć Krystyne począł/y zeyść iey roskazał. oná tak vczyniłá/ y z śiostrą do domu poßłá/ y pokármem sie posiliłá. A iż ná gore bieżáłá / ták to drudzy wykłádáli: iż dußá iey przeczyśćioná/ćiał ludzkich y ziemie tey zapáchu znosić nie mogłá.iákoż to długo czyniłá/ záwżdy gdźie iedno mogłá / ná gory/ wieże y drzewá vćiekáiąc/y tam pokoiu do modlitwy ßukáiąc. Ześli sie do niey duchowni/y ini przyiaćiele y sąśiedźi: pytáli iey co sie z nią stáło. á oná wolnie y głosem powiádáłá: Skorom wyßłá z ćiáłá/ wzieli mie słudzy świátłości / Anyołowie Boży / y prowádźili mie przez ćiemne y straßliwe mieysce pełne duß ludzkich.męki ktorem widźiáłá ktore ćierpią / są ták srogie/iż sie wymowić nie może. Widźiáłam niektore tám / mnie znáiome osoby / y vżaliwßy sie bárzo wßytkich: pytałám co to zá mieysce/ mniemáiąc áby to było pieklo.powiedźieli mi/iż to czyśćiec tych duß/ ktore w pokućie zeßły: ále zá grzechy karánia nie miały.potym mie do piekłá prowádźili / gdźiem też niektore znáiome widźiáłá. prowádźili mie potym do ráiu/y postáwili mie przed stolicą máiestatu Bożego. Gdźie widząc iż mie Pan przyimnie / niezmiernie sie rádowáłá/rozumieiąc iżem tám miałá wiecznie zostáć. y rzekł mi Pan Bog:ták iest corko miła/będźieß tu zemna: ále obierz sobie iedne rzecz z tych dwu:ábo iuż zemna zostáć/ábo sie do ćiáłá wrocić/w ktorym zá duße ktorycheś w czyścu żałowáłá męki wielkie cierpieć/y one wyzwáłáć/ y ludźie do pokuty przykładem twym przywodźić będźieß mogłá: á potym tu z wierßą wysługą łaski mey przyiętá będźieß.

Jam to słyßąc / z żałości y rozrzewnienia sercá nad dußámi onemi ćierpiącemi/ obrałám wrocić sie do ćiáłá/y ták czynić. y wnet mi sie wrocić kázano.Przetom ia dla tego tu ná ziemie postáná iest: proße gdy widźieć po mnie będźiećie rzeczy dźiwne á nieslychane / nie gorßćie sie z tego / bo ták iest wola Boża. y dźiwuiąc sie oni słuchácze/czekáli co będźie. Potym począłá bárzo od ludzkiey towárzystwá y oczu vćiekáć / ná pußcze/na drzewá/ná wieże/ná kośćioły/ y ná inße co nawyzße mieyscá. Co widząc przyiaćiele/ á mniemáiąc áby byłá operána/z trudnośćią iey dostawßy/związáli ią y wsádźili. gdźie wielką przykrość z woniey ludzkiey y niedostátek ćierpiąc: nocy iedney zá pomocą Bożą wywiązáłá sie y ná pustynią vćiekłá: po drzewách tylko iáko ptak łázącz / á potrzebuiąc pokármu ( bo ćiáło iey bez niego być nie mogło) ćierpiąc głod wielki/wrocić sie do ludźi niechćiáłá: tylko prośiłá Páná Bogá swego/áby o niey rádźił. Rzecz dźiwna á nieslychána / y nád wßytko przyrodzenie: z piersi iey páńienskich / mleko ćiec poczęło/ktore oná wyćiskáiąc/dźiewięć niedźiel im żywá byłá.

Záśie od przyiaćioł náleźiona y związána iest/ á porym pußczona wolnie/bieżáłá do Leodium:y ćiáło Chrystusowe przyiąwßy / czynił á dźiwne one y nád przyrodzenie y poięćie ludzkie pokuty/ná ktore byłá postáná:bo wchodźiłá w gorący y vpalony piec: y krzyczącz wołałá prze vpalenie wielkie ktore ćierpiałá: ále skoro wyßłá/ żadnego ná ćiele iey vpalenia znáć nie było. Drugdy gdy piecá dostáć nie mogłá/ kładłá sie w ogień/ábo wiec rece ábo nogi piekłá / áż do wielkiego bolu y wrzaśku. Drugdy w korły wielkie we wrzącą wodę wskákowáłá/y stałá tám:á członki ktorych wodá nie dochodźiłá / onym wrzącym vkropem polewáłá. wołáłá y wrzeßczáłá/ iáko tá co rodźi: á iednák trwáłá. á skoro wyßłá/znáć nic ná niey nie było.

W Mozie rzece zimie pod lodem w wodźie o ßeść dni mießkáłá: ledwie ią kápłan pod klątwą iey roskázuiąc / stámtąd wygnał. Stáłá drugdy pod kołem młyńskim wodę z kołá spadáiącą ná sie biorąc.á drugdy z rzeki pod koło sie spußczáłá/ y kołem zgruchotána zostawáłá. á skoro wyßłá/ wßytká sie zdrowa náłázłá. Ná kołá/ ná ktore złoczyńce wbiiano/wiązáłá sie/y kośći swe w kołách łamáłá:á skoro ią odwiązano / znáku złamániny nie było. W grobách miedzy kośćiámi vmárłych mießkáłá. Psy wßytkiego miásta w Trudonie ná sie pobudzáłá / chodząc ná rękú y nogách / y viadáli ią często. po ćierniu y głogu nágo chodząc drápáłá ćiáło swoie/iż krwią wßytká opływáłá. Dźiwna rzecz byłá skąd sie oná krew ktorey ták wiele z niey wyćiekáło brać mogłá.bo y z żył często wiele krw vpußczáć sobie kazáłá. Ciáło bárzo miáłá [illegible]utelne/iż ná gory iáko łániá wbiegáłá/ y ná má-

*towárzyństwá.*

*Vćiekłá z więzienia.*

*Mlekiem własnym na pußczy żyłá dźieńwięć niedźiel.*

*Pokuty zá cesłá.*

*Cudowne á dźiwne ćierpienia w ogniu y w wodźie.*

*Pod lodę w rsece ßeść dni mießkáłá.*

*Pod kołá sie młyńskie spußczáłá.*

*Dźiwne pokuty.*

*Ciáło iey bárzo subtelne.*

ná małych ſie gałązkách wießałá. Modlitwá iey byłá namilßa ná mieyſcach co nawyżßych/ná ktorych pokoiu ßukałá. W onym nabożeńſtwie/gdy duch ſie iey ku Bogu podnoſił/ćiało prawie taiało/y w kłab ſie ſtupiło: iż członkow iey rozeznáćieś nie mogł/ aż gdy k ſobie przyßłá. Ludźie przez takie rzeczy rozumieli / iż od czártá opętána byłá. czego ſie wſtydząc powinni iey/ naieli złego á mocnego chłopá/áby ią poimał. ktory iey vchwyćić nie mogąc/pociſkiem noge iey przetracił y przełomił. ý tak ią poimał y zránił niewinną pánienkę.

*Od podánego pemá duch ciało ſie iey zwiáło w kłab ná modlitwie.*

*Noge iey przełomił ten co ią gonił.*

Związano ią/ y ná łeki do Leodium poſłano. Bárwierz wiedząc obyczáie iey / á boiąc ſie áby mu ſie nie wydárłá / w ſkłepie iednym do ſłupá ią mocnie przywiązał y zamknął. á oná niechcąc innego mieć łekárzá nád Chryſtuſá Pána ſwego/ od niego zleczoná/ z więzienia ſie oneg wyłamáłá. Poimáli ią zaſie przyiaćiele y ſrogim ią iuż bárzo więzieniem karáli / ták iż iey łodzwie od iednego drzewná do ktoregō przywiązána byłá/pogniły. y rámioná/ na ktorych tákże drzewno było próchniały. trochę iey tylko chlebá z wodą dawano. ále y tego przez bolesć/ á iż ſuchy był bárzo/ ieść y gryść nie mogłá. y tak od ludźi pozuconá/y nie náyduiąc politowánia/dźiwnym á nieſłychánym cudem drugi raz od P. Bogá wſpomożona ieſt. puśćił ſie z iey pierśi oley/ktorym chleb ſobie ſuchy/ áby go vżyć mogłá/máżałá/ y ktorym rany ſwe nákrapiáiąc/leczyłá. Ten to ſprawiż/ktory Sámſonowi z zebá y kośći wodę puśćił.

*Od Chryſtuſá zleczona, z więzienia ſie wyłamáłá.*

*Znowu z więzienia bárzo ćięſkie więzienie ćierpi.*

*Oley z iey pierśi.*

Gdy zátym przyiaćiele iey nieznośną nędze oglądáli: ſioſtry nád nią płáczące / y wßyſcy przyklękáiąc/ odpuſzczenia proſili/ á więcey iuż iey tego czynić nigdy / Bogu ią iuż poruczáiąc/mieńćieli. oná wßytko wdźięcznie przyimowałá/dla tegō/ktory iey ná pomoc ludzkie° dobrá y rozmnożenie zbáwienia duß krwią Chryſtuſową odkupionych / ćierpieć kazał. Gdy ná tey wolności byłá/á czynił takie pokuty iáko ſie rzekło/y karánia ſrogie ſámá nád ſobą: zbiegáło ſie do niey z dáleká wiele ludźi / y wiele ſie ich budowáło / pytáiąc ſie przyczyn/dla ktorych to czynił. o ktorych oná nie milczáłá / wiodąc káżdego do pokuty. drudzy ſie też gorßyli / widząc iey cudowne y nád rozum ludzki poſtępki.

*Prośbá ludu do bogo-*

Co widząc ludźie nabożni płći oboiey/ ktorzy cześć Boſką miłowali á dobrze ſie ználi ná Krystynie / iż byłá wierną ſłużebnicą Bożą/ y wolą świętego pełniącą/ ſili P. Bogá / áby vſkromił w niey cudá one/y vkrocił w niey mocy ſwoiey: dla ludzkiey nieudolności / żeby vdátnieyße ludźiom poſtępki Krystyny być mogły/á nie tak ſie w niey ręká Boſká wyſoko wynoſiłá. Wyſłuchał Pan Bog modlitwy ich/ iż życie iey iuż było náporym y ludźiom przychylnieyße/ y ścierpieć iuż mogłá obcowánie ich. Przenáświętßе ćiało Chryſtuſowe często bárzo brałá / á zwłaßczá ná káżdą niedźiele. y powiedáłá / iż po nim y dußna wielká rádość y ćiała ſwego pośilenie miewáłá. Z máiętności ſwey ktorą ná nie przyść mogłá nic ieść niechćiałá/ iedno to co wyżebrała: áby rych grzechy nośiła ktorych iálmużny vżywałá. y mowiła one mądre ſłowá: dla tego od złych y w grzechu zátwárdźiałych ludźi iálmużny proßę/ áby ią daiąc rychley ze złości ſwey powſtáć mogli. bo żadna rzecz więcey Páná Bogá do miłoſierdźia nád grzeßnemi nie ſkłoni / iedno gdy ſie oni ná czynienie miłoſierdźia nád bliźnim ſkłániaią: a iż miłoſierdźie y łáſkáwość wiedźie záwżdy do dobrego końcá y dobrey ſmierći.

Raz pragnąc bárzo wbieżałá do iednego złego y niezbożnego człowieká proſząc o napoy. on iey winá podáć kazał/ nápiła ſie troche. oná iálmużną ieg ták wiele ważyłá / iż nád mniemánie y nadźieię ludźi wßytkich człowiek on w pokućie y w ſtrußе vmárł. Gdy brałá á iádłá iálmużne z rzeczy źle nábytych/mowiłá: z táka ćießkośćią y przykrośćią to iem/iákobych żáby y węzowe trzewá iádłá. O miły Jezu/ prawi / coż zemną czyniß? czemu mie tak męczyßry bijąc ſie w pierśi wołáłá: o nędzna dußo moiá / co to zá potraw ták plugáwych pożywaß? Tákie męczenie miáłá/ iedząc to co było źle nabyte. á wßákże więcey ſie ießcze ſmućiłá / gdy od złych á niezbożnych iálmużny proßąc nie vprośiła. y przeto od nich drugdy mocą brałá mowiąc: terazći tego żal/ale porym żałować nie będzieß.

Száty iey były ſukniá białá y płaßcz biały długi áż do ziemie/nie niciámi ßyty / ale łykámi ſpiery/ábo ſpilkámi málemi ſpoiony. boſo chodziłá vſtáwicznie/iádłá co nágrubßе rzeczy/y pomyie piłá. chlebá twardego otrębnego w wodźie rozmoczonego vżywałá / trzećiego dniá go iedząc/ y drugdy czwartego. Gdy kto vmárł w mieśćie / z obiáwienia Boſkiego wiedźiałá gdźie ſie obroćił: ieſli ná złą drogę / tákim ſie ſmutkiem y płáczem męczyłá / iż y ká-

mienne

mienne serce vżalić sie iey mogło: á ieśli ná dobrą/ wesele y pociechę wielką miáłá.

Przy chorych y vmieráiących bárzo rádá śiedźiáłá / vpomináiąc ich do spowiedźi/ do pokuty/ y dobrey z śmierćią potkánia. Co y Żydom krorych tám dosyć było czyniłá/mowiąc: iż Chrystus Bog náß bárzo iest do karánia nie skwápliwy / y ßuka pilnie przyczyn/ y podáie ią záwżdy / iakoby śmy iego sprawiedliwości vyść mogli. Powiádałá / iż iest iedno mieysce przy piekle / ná krorym sądzą te/ krorzy po wielkich grzechách/dopiero sie przy śmierći do pokuty y skruchy vćiekáią / y tak vmieráią. á to mieysce niemnieyße ma męki iedno co y w piekle/chybá znadźieią wybáwienia. á czárći tám/tÿ sie iádowićiey nád nimi pastwią/ iż wiedzą iż niegdy wynieść z mocy ich máią.

Duchem Prorockim wiele rzeczy przyßłych y dalekich wiedźiałá. Dniá tego gdy książę Brábánckie woyną zwiodł/y wielkie było krwie rozlanie/wołáłá ná mnißki: bieżćie rychło ná modlitwę/ krwie y mieczow ná powietrzu pełno. Jedney mnißce w klaßtorze ś. Káthárzyny krora myślilá vćiec/rzekłá: beżká tá prożna wielka żelżywość klaßtorowi vczyni: y tak sie stáło. ále gdy pokutowáłá táż mnißká / á przyiść iey śiostry żadna miára niechćiały: oná tak sie długo o nie stárałá iż ie przyiely. y mowiłá: wy sobie zgubę iey lekko ważyćie: ále v Chrystusá drogo stoi/krwią ią swoią y zdrowiem záplácił. Gdy Jeruzalem wźięto z Chrześćiáńskich rąku / dzień ten wiedźiałá/y ludźiom powiedáłá.

O głodźie wielkim krory po iey śmierći przyßedł / roku Páńskiego/ 1270. opowiedałá. Rádá bárzo przemießkiwáłá w klaßtorze ś. Káthárzyny przedmiáßtem/y tám czásu iednego ná modlitwie záchwycona odchodząc od siebie / zwinęły sie w kłąb członki iey. á gdy potym rozwinęłá sie y tá koby spáłá: v iey vsty y piersi/niewysłowioney słodkości śpiewánie y muzyká byłá słyßáná. á ocućiwßy sie iáko ze snu/zwołáć śiostr kazáłá y mowiłá: Chwalmy śiostry Jezusá miłośiernego y dźiwnego w spráwách swoich. y záczęłá Te Deum laudamus, á inne zá nią śpiewały. Gdy záśie vßłyßáłá co sie z nią dźiało/wstydząc sie/od sławy ludzkiey z klaßtoru vćiekáłá. A drugdy z tákiego záchwycenia ocknąwßy sie nárzekáłá ná świát/ mowiąc: O nędzny świećie co nie znaß twórce swego / czemu wżdy iemu nie służyß? czemu długa iego ćierpliwością gárdźiß? byś poznał grzeßny człowiecze iego dobroć/ świátby ći wßytek od tego odwieść nie mogł / abyś go miłować nie miał. ále snadź iż niechceß áni rozumieß/oczy twe odwracaß od nie°. á to mowiąc bolałá iako tá co rodźi/y tłukłá sie po ziemi płácząc y rycząc/á powtarzáiąc: czemu nędzny człowiecze znáć Páná twego niechceß? Biežałá potym z oyczyzny swey do zamku nazwanego Loen/ y tám z nieiáką Jwerą zámkniona mnißką dźiewięć lat przemießkałá.

Od tey Jwery (mowi pisarz żywotá iey) iam wiele zrozumiał tych rzeczy ktore o niey pißę/y dla tegoż z daleka z Francyey do niey ieźdźił. Tam co dźień ná Jutrzni bywáiąc / gdy po Jutrzni zámkniono kośćioł/oná swoie muzyką zaczynałá/ y śpiewałá tak wdźięcznie/iż ná świecie żadney muzyki wdźięczność przyrownąć sie do niey nie mogłá: coś tak wdźięcznego w pierśiách iey y gárdle brzmiało / iż żaden tegż wymowić nie mogł. á śpiewałá wiele rzeczy z pismá ś. o Bogu táiemnych/ Łácińskimi słowy y rytmámi bárzo składnie. Rozumiałá wßytkie Łácińskie słowá y náuki/y o trudnych rzeczach z pismá świętego śmiałá odpráwę mądrą ná pytánie dáwáć. wßákże nie rádá tego czyniłá/ mowiąc: kápłáńską to rzecz pismo wykłádáć/ á nie moią. Księża wielce czćiłá/ aczkolwiek ćięßkie krzywdy od nich cierpiałá.

Grzeßące kapłany z niskim pokłonem y táiemnie vpominała iako oyce / aby dla nich Chrystus od ludu prostego żelżony nie był. Pan mieyscá onego gdźie mießkałá Lodowik Hrabią z Loen/ bárzo ią czćił y iáko mátkę miłował y zwał / y ná iey vpominánie / gdy co kościołom ábo vbogim krzywdy vczynił/ wßytko nágradzał. Czásu iednego gdy sie w kościele P. Bogu pokornie modlił / á dworzan wiele przy nim stało/ Krystyná go miiáiąc rzekłá: O iákoś prześliczny iest Pánie. Co słyßąc dworzánie mowili: pátrz iáko ći chwali. á Hrábią powiedźiał: nie mnie chwali ále Páná nieśmiertelnego w niebie/krory iest źrzodłem piękności wßytkiey. A Krystyná to słyßąc rzekłá: prawdę mowiß/á czemuż go nie miłuieß? Gdy ten Hrabią z Loen záchorzał ku śmierći/prosił Krystyny aby przy nim byłá áż do końca. y kazawßy wßytkim wynieść/przypadł do nog Krystyny/ y grzechy iey swoie krore iedno od iedennaśćie lat popełnił wypowiedźiał z wielkim płáczem / prosząc aby sie zań modliłá. A zwoławßy przyiaćioł y czeládź/ vczynił tá

Pisarz żywotá iey iył tegoż czasu.

Spiewánie iey po zawárciu kośćioł.

Náukáiey y rozum w pismie ś.

Káplany eścił. y ste pokornie vpomináła.

Pány do dobrego wiodłá.

Hrábią z Loen przy śmierći ią swey mieć chćiał.

ki Teſtament iaki Kryſtyna kazała / y ſkonał. á oná wiedząc / iż na cieſżkie męki do czyścu prowadzon ieſt : vprośiła v Páná aby część iego męki wyćierpieć mogłá. y gdy ſie on Hrábiá vkazał/o pomoc iey proſząc/rzekłá : idź á ćierp iako Bog ſkazał : a ia połowicę męki twey czyścowey biorę ná ſie.y nie mieſzkáiąc zań w ogniu ſie pieką/ w zimnie ſie męczyłá wedle zwyczaiu. mieyſcá też one ná ktorych Hrábiá grzeſzył y weſoł bywał / łzámi dźiwnie ſmutnymi polewałá/ y płáczem weſele nagradzałá.

*Pokutá ćzyścowe męki Hrábiey i Loen*

Rok przed śmierćią ſwoią wiecey ná puſtych mieyſcách ſtrawiłá / rzadko ſie do ludźi/ chybá dla potrzeby ich zbawiennej/ abo dla ſwego ćiáłá obroku/vkázuiąc. w klaſztorze też miedzy mniſzkámi v świętey Katárzyny w Trudonie przemieſzkiwałá. Wſzakże iuż onego roku ćiało iey wielką ſubtelność brało / iż gdy bieżałá ledwie iey oko doyźrzeć mogło/y bez zedrgnienia drugdy pátrzyć ná nie nikt nie mogł. Raz w kośćiele Opát ś. Trudoná w nocy po iutrzni záráiwſzy ſie/ wypátrzył ią/ á oná ſie iáko wor iaki kośći pełny przed ołtarzem porzućiwſzy/wzdychaiąc y w piersi ſie biiąc mowiłá : O nędzne ćiało / długoż mie trát męczyć / długoż mi do widzenia Chryſtuſá mego przeſzkadzać będźieſz:y zásie do duſze od ćiałá mowiąc/ narzekała: O nędzna duſzo/ czemu ty mnie męczyſz ? y coż że mnie maſz zá roſkoſz ? czemu mię w ziemi nie puśćiſz / z ktorey wźięte ieſtem / abych odpoczęło á czekało dniá wzbudzenia powſzechnego ? Czemu ty nie idźieſz ná pokoy twoy / okrom mnie ktorem źiemia ieſt / á dobrá wiecznego nie vżywaſz/tám gdźie ia z tobą iść nie mogę ? á to mowiąc łkała y płákáłá ſrodze. á pochwili weſelić ſie y śmiać poczęłá / y całuiąc nogi ſwe mowiłá:O ſzczęśliwe ćiało/ktoreś mi było ná dobre vczynki y pełnienie woley Bożey powolne/ y ćierpiáłoś wſzytko co duſzá kazałá. przyidźie też y zaplátá twoiá / y towárzyſzem mi po dniu onym oſtátnim w chwale wiecznej nierozdźielnym zoſtánieſz.

*Ćiáłá náſzego ſzcześćia ktore*

Przed śmierćią z żadnym iuż nie mowiłá / y ſmutno bárzo chodząc y płáczac ná złośći ludzkie y grzechy y niewdźięczność ku Bogu / narzekałá : widząc iáko ie Pan Bog karáć miał. á gdy iuż blizko czás był niemocy iey / od vſtáwicznego rozmyślánia / odwieść myśli ná ine rzeczy niechćiałá. y ſzedſzy do klaſztoru świętey Katárzyny / zawołała Beatryce mniſzki mowiąc : vczyń mi łożko w komorze ſwey taiemnie. vczyniła z chęćia/y ległá/y cieſżko chorzałá trzy niedźiele. y gdy wźięła przenaświętſze ćiało Páná náſzego y oley świety: Beatryx poklękna wſzy przed nią / prośiłá iey aby iey o niektorych rzeczach wiadomość dałá/ niżeliby z ćiałá wyſzłá. Oná milczałá. á w tym Beátryx gdźieś wyſzłá. Częſto prośiłá Páná Boga Kryſtyná/ áby śmierći iey żadnym cudem ſtawić nie raczył : ále żeby tak vmárłá/iako inne:y tak ſie ſtało. Nim Beátryx do niey ſie wrośiłá/tym oná z ćiáłem ſie rozſtáłá.

*Niemoc iey, y vżywánie Sákramentow.*

Przyidźie Beátryx y naydźie ią ná źiemi pięknie złożoną / iáko mnimam Anyelſka rzecz.co oná widząc niećierpliwie wołáć y krzyczeć począłá/y mowić do niey: Azaż ſie tak godźiło / Kryſtyno / na me pytanie nic mi nie odpowiedźiawſzy / y śioſtr nie pożegnawſzy. y Bogu nas nie oddawſzy / tak nieodpowiednie odeyść ? y z wielkiey żálośći á z dufania iákiegoś ku Bogu y z miłośći ku niey/ pátrząc pilnie w twarz iey/rzekłá: Kryſtyno/wſzákeś mi zawżdy tu żyiąc poſłuſzna byłá / záklinam ćię przez Páná Jezuſá Chryſtuſá ktoregoś gorąco tu miłowała/abyś mię y teraz vſłuchać chćiała: bo wſzytko v tego możeſz ktory wſzytko może/wroć ſie w ćiało/pożegnay śioſtry á day mi ná to ſpráwę o com ćię pytała. Dźiwna rzecz / ná te ſłowá ożyła Kryſtyná/ y wzdychaiąc/á teſkliwie ná twarz Beátryce patrząc rzekłá: czemuś śioſtro przeſzłodźiłá pokoiowi memu/iużem do Chryſtuſá powiedźiona byłá. powiáday rychło o co mię pytáć chceſz.y ſpytałá y odpowiedź wźięłá.á ty czaſem zbieżały ſie do niey śioſtry.á oná ie krzyżem świętym błogoſławiąc/duchá wypuśćiłá/ roku Páńſkiego/ 1224.żyłá po pierwſzey śmierći lat czterdźieśći y dwie. W tymże klaſztorze pogrzebioná. á w ſiedmi lećiech gdy ſie klaſztor na lepſze mieyſce przenośił:ćiało też iey z wielkim nabożeńſtwem ludu wſzytkiego ieſt przeniesiono / gdźie ná otworzenie trumny wſzyſcy niewymowney ſłodkośći woń noſność vczuli/ tak iż wołał káżdy : Kryſtyná zá żywotá dźiwna / y po śmierći od Bogá wſławiona ieſt. Tám ſie wiele chorych zleczyło/ná cześć Bogu/ przez Jezuſá Chryſtuſá / ktory w iedności Troyce świętey krolnie ieden Bog ná wieki. Amen.

*Obrok ducho.*

Wyßćiu ná czás z ćiáłá łużechmy v inych świętych cytáli / o Furſeuśie 127. o Drychelmuśie 129. o Kátházynie z Senny y innych/ktore Pan Bog z ćiáłá wywodźił / y vkázuiąc im rzeczy te / ktore wiárą wſzą mie-

náſtą nieo[ch]ylnie wyznawa/wracáć ſie im do ciáłá kazał. To czynił P. Bog ku lepſzemu y zbudowániu náſzemu. Bo ácz my o tych rzeczách pewnieyſza wiárą mamy z obiáwienia Bożego/y z ſłow świętych tego/y z náuki kośćielney / y od tákich wywodzonych ná on árcyáłá ludzi pewności y utwierdzenia nie bierzemy/ ále ſie tedy ná ich powieści y cudá rychley odmieniamy/ biorąc z tego nie vpewnienie wiáry/ále ſkrużenie y zápalenie ſercá y woley do tego co wierzymy. Czego Bogacz w piekle dla bráćiey ſwoiey vprośić nie mogł/ (Bo wielkie teſt rozſtánie y rozdział miedzy potępionemi á świętemi)to świeći w niebie dla nas/ktorzyſmy ſa ná ziemi/ vprzątáia. piekielnicy iuż vprośić nic nie moga.

2. Mieymy nád vmárłymi w czyścu ćierpiącemi miłośierdźie/ktore te ná czás z niebá wygnáło / áby ie do więtſzey ieſzcze korony przywiodło. Widźiáłá tákie męki w czyścu ćierpiąc/chćiáłá im pomoc/y zá nie ćierpieć / y przeto ſie w ciáło mociłá. á Pan Bog tey cudámi onymi pomagał.

3. Nie śmiey żaden myślić iakoby czyścu nie było. Tá zá czyścowe męki duſz onych ćierpiáłá/ á cudá w ćierpieniu czyniłá/ iż kośći zgruchotáne máiąc/záraz po mece cáłe y zdrowe miáłá/ták y z ogniá y pieká wychodząc/ ſkoro pokutę odprawiłá / żadney ſzkody ná ćiele nie miáłá/y pod lodem kilká dni będąc/nie vmárłá. Pan Bog fałſzu cudámi nie pomaga.

# Żywot S. Jákubá Apoſtołá ſynà Zebedeuſzowego/ z Piſmá świętego/ y z kośćielnych hiſtoriy wzięty.

XXV. Iulij. *Lipca.* Matt: R. ibidem.

Idąc Pan Jezus przy morzu Galileyſkim / vyźrzał tego Jákubá w łodce / á on z bratem ſwym Janem/ktory potym był Ewángeliſtą/ y z oycem ſwym ſtárym Zebedeuſzem / ſieći ſwoich oprawuie. Nie weyźrzał Chryſtus Bog náſz ná próżnuiące / nie obrocił łáſkáwości okáſ ſwey ná weſelące ſie / y świeckiey roſkoſzy záżywáiące: ále ná te vbogie prácowite w nędzy ſwey / w ktorey ſie wiele ſerc świętych á Bogu tylo znáiomych náyduie. á iákoby rzemieśnik/gdy widźi iáki kámień porzucony y wzgárdzony od tych / ktorzy go vżyć nie vmieią/y ná nim ſie/do czego ſie przydáć może/nie znáią/bierze y ociesywa y gładźi / inne piękniey ſze opuſzcząiąc: ták Pan Jezus ná ſerce Jákubowe pátrząc/ wiedźiał iáko ſie ná fundáment kośćiołá iego ten kámień przydáć / y ná przednieyſzym mieyſcu poſtáwion być miał. Rzáwołał ná Jákubá remiż ſłowy/iáko y ná Piotrá y Jedrzeiá tegoż czáſu : Podź zá mną náuczę cie lepſzego rzemieſłá / iż nie ryby/ále ludźie łowić będźieſz. Dźiwne rzemieſło/ktorego ſie ći vczyć máią/ktorym opiekę duſz ludzkich złożona ieſt. Powołany Jákub á. do oney ſzkoły y náuki łowienia ludźi / nie dał ſie ták łatwo myśli zwyćiężyć : Porzućić mi pożywienie y chleb moy każe: a ſam nic nie ma. do náuki mię ſwey wzywa : á ſam nie ma co ieść. nie widząc doſtátku imienia ten żadnego nie dźierży / vbogiego ieſt rzemieśniká ſyn. co zá pocieche mieć będą chodząc zá tym / ktory nie ma gdźie ſkłonić głowy ſwoiey: á ia iuż podroſły/iáko ſie vczyć mam piſmá y náuk: á oycá miłego ták ſtárego y mátkę iáko opuſzczę: Zwyćiężał ty myśli y pokuſy/ y mądrze ſobie wſzytko vważáiąc / mowił do Janá brátá ſwego : wielki to Prorok iáko ſłyſzę/ y cuda czyni/y zbáwienie ludźiom y odpuſzczenie grzechow opowiada. tegoć nam napilniey/bráćie namiłſzy: izali nas zabáwy świátá tego od gniewu Bożego/ y od ſrogiego ſądu iego wybáwią: izali nas oćiec y brat zaſtąpi: nie vmorzyć nas Bog głodem przy tákim Prorokuią chociaſmy proſtaczkowie nie vczeni/ gdyż nas ſam woła/podźmy záraz a nie rozmyślaymy ſie gdy on każe/ porzućmy oycá P. Bogu / zoſtáwmy te ſieći y łodkę iemu y to vboſtwo ktore domá ieſt. A ták obá nie mieſzkáiąc opuśćili świát y wſzytko co ná nim mieli y mieć mogli / y nádźieią do wſzytkiego dobrego ná nim mienia wzgárdźili/ y ſli zá wodzem y dawcą zbáwienia y niebá. wiecey ſobie ważąc rzeczy niewidome wieczne/niżli doczesne/y dla nich miłości oycowſkiey/y tego co im przeſzkodą iáką do wolney o zbáwieniu zabáwy czynić mogło/odſtąpili.

A naprzod Zbawiciel świátá máiąc inych wiele vczniow / tego Jákubá miedzy dwunaśćie przednieyſzych poczytáć raczył: y dał mu imię/ ſyn gromu. iáko Piotrowi imię dał Opoki/iż ná nim kośćioł ſwoy zbudować miał: ták Jákubowi dał imię gromu/iż przezeń gromić bałwochwalſtwo/y grzechy ludzkie káráć / á ſądem ich ſwym ſtráſzliwym do prawdy y uznánia Ewángeliey przywodźić miał. Tegoż nád inne vczynił oſobliwſzym vczniem ſwoim / ktorego do rády ſwey táiemney przypuſzczał. bo iego á Piotrá z Janem / inne zoſtáwiwſzy/chćiał mieć przy wzbudzeniu od ſmierći pánienki oney / y przy świetnym odmienieniu ſwym ná gorze Tabor / gdźie ten Jákub widźiał chwałę niebieſką Synà iedynego od Oycá: y vchylonymi wzroky roſkoſzy wiernym zgotowáney záyźrzał: y wiſ-

*Poczytány mieśći 12. Mar: 3.*

*Mar: 5.*

*Matth: 17.*

*Widział przemienienie Páńſkie.*

dział Mojżeßá z Heliaßem ná rozmowie Pańskiey: y głos on świádectwá oycowskiego / iż mistrz zá ktorym sie puścił / był Syn Boski y Bog prawy/ słyßał. O ßcześliwe oczy y vßy ktore sam Pan błogosłáwił. Jegoż też miedzy trzemi chćiał mieć gdy sie w ogroycu ku poimániu y ná meke dobrowolną gotował. Skąd sie pokázuie/iż to był wielki á przednieyßy Apostoł Páná náßego/z wysokimi cnotámi y wlasnim wielkiey łaski niebieskiey ozdobiony.

Luc: 10.

Luc: 9.

Jako Páná swego y cześć iego miłował: znáczy sie z tego iż sie ná niecześć iego bárzo gniewał. bo gdy raz w iednym miásteczku Samarytánskim Páná Jezusá sprácowánego z drogi ná noc przyiąć y zachowáć niechćiano: Jákub z żałości/iż Pan iego odpoczynienia mieć nie mogł/y z miłośći wielkiey ku niemu/iż mu iákiego wezásu vczynić nie mogli: prosił z brátem swym Janem Páná/áby im tego dozwolił/ żeby kazáli ogniowi z niebá ostąpić y spalić one złe á niewdzięczne ludzie/ktorym tak wielki Pan zbáwienie przynosił. Pátrz ná wysoką wiárę tego wielkiego Jákubá: nic w tym nie wątpi / iż nie tylo on ktorego Synem Bożym być znał/ále oni sámi vczniowie iego ták wielki cud ná iego słowo vczynić/á z Heliaßem sie/ktory sto pięćdziesiąt mężow tákim z niebá ogniem spalił/ zrownáć mogli. Pátrz y ná wielką miłość iego ku Pánu / o ktorego sie krzywds tak gniewał. W czym iż go Pan Jezus karał/ mowiąc/ nie wiecie ktorego ducha mácie: iam nie przyßedł ludzi tracić/ále ożywiać. nie zgánił słußnego gniewu / y nie karał świętey y dobrey miłości pełney woley iego ku sobie: ale czás vkázował inákßy. iákoby rzekł: miia zakon srogości stárey/ á Heliaßá w tym náśládowáć teraz nie potrzebá/ gdy Syn Boży z łáską y cichością z niebá ostąpił ná pomoc ludzką/ y gotow iest dla zbáwienia grzeßnych nie tylo tákie krzywdy ćierpieć/ale y zábitym sromotnie zostáć/á ćierpliwością y meką świát y grzechy ludzkie odkupić.

Wielka wiára Jákubá ś.

4. Reg: 1.

Cichość y łáskáwość á cierpliwość Páná náßego.

Nie zániechaymy y oney ochoty do meki y krzyża Chrystusowego chwalić y náśládować w tym wielkim Apostole Jákubie. Bo gdy mátká ich od Páná náßego prosiłá/ áby synowie iey ten to Jákub y Jan w krolestwie iego śiedzieli / ieden ná prawicy á drugi ná lewicy iego: Spytał ich Pan iáko iuż rozumnych á wiedzących / iż do krolestwá iego przez meke y gorzkość drogá iest: iesliby pić mogli ten kielich ktory on pić ma. to iest iesli chcą y obierają sobie/nie tylo te sromotę ná ziemi y vbostwo y poniżenie w ktorym iuż byli / ále y srogą śmierć dla Bogá y prawdy iego. oni/á ten Jákub zwłaßzá iáko stárßy odpowiedział / iż chcą ochotnie iego iáko Páná y mistrzá swego w tym náśládować/á to co y on/tu ná świećie ćierpieć. Wielką zápráwdę ochotá do krzyżá Chrystusowego/na ktorego wytrwánie/ iáko y o sámym Pánie mowi Apostoł / krolestwo y korone nieśmiertelną y wesele przyßłe przed sie bráli. y zá onym woley swey ná meke dla Chrystusá ofiárowánim / otrzymał to sobie Jákub mądrzy /iż mu Chrystus błogosłáwił / mowiąc: Kielich moy pić będźieß. O wielkie błogosłáwieństwá / więtße niżliby był rzekł: krolować zemną będźieß. Bo lepße iest/iáko mowi ieden Doktor/z Chrystusem ćierpienie : niżli z nim w niebie krolowáć nie. wolałbych z nim być vplwány/niżli od Anyołow vczczony. wolałbych być z nim ná krzyżu/niżli bez niego/iesli to iest podobno/ná niebie. Błogosłáwiony ś ty zápráwds Jákubie / ktoryś to słowo vsłyßał/ świete skwápienie twoie/ktorymeś być ná práwicy Chrystusowey prágnął/ ktore ćiu do otrzymánia tákiego przywileiu y odnieśienia słowá rego przywiodło. Kielich moy pić będźieß : ćierpieć dla mnie sromotną śmierć będźieß / y krew ná cześć moią przeleieß. Lepße to słowo niżli ono: wnidź sługo dobry y wierny w rádość páná twego. Bo nie táka sie miłość pokázuie ku Chrystusowi/gdy z nim sie weselim / iako gdy z nim ćierpim. więtßey czći to słowo godne iest : pić kielich moy : niżli ono : śiedzieć ná stolicy mey będźieß. Tego słowá y błogosłáwieństwá prágnimy / bo ßczęśćie nas więtße potkáć nie może nád to/ gdy co dla imieniá Bożego ćierpim. ßczęśliwe serce ktore Chrystusá nie dla zapłáty miłuie / á nie ták sie ná niebo iáko ná iego náśládowánie y zrownánie z nim w nędzy ogląda. To sie dźiś ziściło temu ś. Jákubowi/ ktoryz ręki Herodowey ten kubek spełnił/ktory mu od onego czásu gdy mu go Zbáwiciel świátá obiecał / nád miod y naśmáżnieyßy napoy w sercu słodził.

Matt: 20.

Mar: 10.

Po wźięciu Duchá ś. puścił sie Jákub ś. do Hißpánicy. tak daleko ná polow zabieżáiąc/á málo nie świát wßytek od wschodu ná zachod do ostátniego kráiu ziemie przebieżał. o iáka chćć do pozyskánia dußy y wypełnienia roskázánia Páná swego. Tám wiele robiąc y długo sieći kázania

swego

ſwego w onym na on czás niepołownym iezierze moczac/tylo dźiewięć dusz vłowił. O czym obácz iego wielka cierpliwość. Bo mu mogły rakie myśli przychodźić: y takaż iest Chryſte Boże moy/ obietnica twoia? gdźież ono słowo twoie: ſzukayćie á naydźiećie? Jam ſie tak dáleko zawlokł/ z wielką ciężkością y praca y niebeſpieczeństwem zdrowia mego/á nic nie naydu ie. robie/cierpię głod/ więźienie/ſromotę/ á nic nie zyſkuie. Sieie z płáczem / á żąć z weſelem nie mogę/czemu mi dźieći nie daß y ſynow krorzebych przez Ewángelią vrodźił? czemu ná moie praca nie weyźrzyß? Zwyćiężał woyne tych myśli/y mowił: A tychem dźiewiáći nie godźien. y dla iedney duße zbiegácbych chćiał wßyſtek świát/ wiedząc/ iż krew Páná mego ná niey / á prágnąc áby męká Bogá mego dáremna nie byłá. A iż dla niewdźięcznych mießkáć ſie bácznieyßym y lepßym nie ma/ vmyślił ſie ná nieplodney oney roli nie báwić. y polecaiąc Hißpánią Pánu Bogu / á proßąc / áby czaſu ſwego roſſe łáſki ſwey ná ono wielkie krolestwo puścił/á śieybie iego nápotym błogoſłáwił/ modlitwę one ſwoie zá ſkarb Hißpániey zoſtáwuiąc/ znowu ſie do Jeruzálem puścił.

Nie cießką mu byłá drugi raz ták dáleka drogá dla Páná ſwego. Tam gorącym ſercem/onym zátwárdźiałym Faryzeuſſom y Żydom/wywodząc z piſma Boſtwo Páná náßego/á iż on ieſt Zbáwiciel świata: gdy go przekonáć w náuce/y cudom iego przygánić nie mogli: náprawili nań iednego czárownikà y Philozophá Hermogenesá/ aby z nim gadał / á iego náukę zeſromocił. On hárdy Philozoph nábrawßy od Żydow pieniędzy / tak ſie chełpliwie poſtáwił / iż ſam z nim gádáć niechcąc/wzniá tylo ſwego Filetá poſłał/mieniąc: iż nie tylko moią / ale y wzniá mego náuká ná płácu ſie Jákub nie zoſtoi. Lecz Filetus gadáiąc z świętym Jakubem/tak iego mowa nie tylo vſtá zámknął / ále y ſerce ſwe ſkrußył: iż wrocić wßy ſie do miſtrzá ſwego/powiedźiał; iż nie przekonána ieſt náuká iego / y cudá kroremi iey podpiera. y śmiał iuż rádźić miſtrzowi ſwemu/chcąc mu te° wiernie pomoc/aby wzniem Jakubowy zoſtał.

A pyßny on Hermogenes czáry ſwemi czártow záwołał/ y trzymáć im Filetá iáko związánego ná iednym mieyſcu kazał tak iż ſie rußyć nie mogł/y mowił mu: Obáczże ieſli cię ten Jákub wybáwi. A Filetus wſkazał do ś. Jakubá to co ſie z nim dźiało. krory mu poſłał chuſtkę ſwoie/ náuczaiąc go/aby ią wźiawßy te ſłowá mowił: Pan rozwiązuie związáne: Pan podnośi vpádłe. A gdy to wyrzekł Filetus/ wnetże wolnym zoſtał: y śmieiąc ſie z Hermogenesá do Jákubá bieżał / y náuczony wiáry świętey chrzeſt przyiął. Tym rozgniewány Hermogenes/poprzyśiągł czárty ſwoie/ áby do niego Jákubá y Filetá związáne przywiedli. ale ſkoro ſie do mießkánia Jákubowego przybliżyli/Anyoł ie Boży powiązał y drecżył/ták iż wołáć muśieli: Jákubie Apoſtole Boży / zmiłuy ſie nád námi: myſmy z roſkázánia Hermogenesá związáć ćiebie z Filetem chćieli / ale ſmy teraz ſrodze ſámi związáni ſą. A święty rzekł: Ten Anyoł krory was związał niech was rozwiąże/á idźcie przywiedźcie mi tu Hermogenesá bez obrázenia iego. Co oni wnetże vczynili / y prośili / aby im dozwolił mścić ſie krzywdy ſwey nád Hermogenesem. A Jakub ś. ich pytał: czemuby Filetá nie związali iáko im kázano? á oni rzekli: y muchy w domu twoim tuſzyć nie możem. Tedy Apoſtol rzekł do Filetá: Pan náß zá złe dobrym płácić kázał: rozwiąż ty Hermogenesá / á wolnym go od czárow vczyń. y ták ſie oſtáło.

Rzekł Apoſtoł do niego iuż wolnego: Pan náß poniewolnych ſług niechce: idź gdźie chceß. á Hermogenes rzekł: ſkoro z domu twego wynidę/czárći mię zabiią/ bo wiem iáko ſrogi ieſt gniew ich/ ieſli mię ty nie obroniß. Tedy mu Apoſtol laſkę ſwoię krorey w drodze vżywał w rece podał. z krorą do domu idąc nic ſie nie bał. y obaczywßy moc Chryſtuſowe á ſłábość czartow krorym ſłużył: księgi wßyrkie czárnoksieſkie zebrawßy/do Jákubá ie świętego przyniośł. y padßy do nog iego wołał: wybáwicielu dusz ludzkich/zmiłuy ſie nademną/nieprzyiaćiela twego przyimi zá wzniá twego. y náuczony wiáry ochrzczony ieſt/ y księgi czárnoksieſkie potrácić mu Apoſtoł kázał. y był wiernym ſługą Chryſtuſowym/tak iż też y cudá imieniem ieg̃ czynił.

Czym bárzo wzburzeni Żydowie/ vżyli Herodá krola iż go poimáć y ścináć im kwoli kázał. Ná sądźie onym gdy Jozyás nieiáki/krory świętego Jákubá do sądu przywiodł / ſtáteczność iego wielką y ſerce ná śmierć nieuſtrászone widźiał: wnetże w Chryſtuſá vwierzył y záraz z Jákubem ś. ná śmierć ſkázány ieſt. Ná tey drodze Apoſtoł świety iednego powietrzem zárażonego zleczył. á podáiąc ſzyię Jozyás / żegnał y przepra-

Chuſtká Jákub ś. cżárty od Filetá odegnał. vſał: 145.

Hermogeneſá kázał cżártom związać y przywieść

Laſki Jákubá ś. cżárći ſię boią.

Hermogenes nawrocony do Chryſtuſá Actor: 12.

Euſebius lib: 11. ca: 9. Clem: Alex: 7. diſpo.

y przepraßał Jákubá. ktorego on cáłuiąc y mowiąc mu/ pokoy tobie: z weselem pod śiekiere głowe swoie podáli. Ciáło iego wźieli vczniowie/y z zrządzenia Boskiego do Hißpániey z nim do Kompostelle zápłynęli. tám gdźie náwrocenia ludu onego gorąco práągnął/y błogosłáwieństwo śiebie swey modlitwe swoie przemożna zostáwił: áby tám wiecey czynił vmárły á niźli żywy / á znácznieyßą krolestwu onemu czynił z nieba pomoc niźli z źiemie.

Co znáć y do tego czásu zá iego błogosłáwieństwem/ iż ták w źiemi oney wiárá świeta wkorzenioná iest/y ták mocno stoi/ iż iey żadne chytrośći kácerskie zámießáć y

tych złych czásow náßych zwątlić nie mogły áni mogą. Szczęśliwá Hißpánia/ w ktorey y krolowie sámi pierwey zdrowia zbyć/ niźli śie sámym podeyźrzeniem kácerskiey á od kośćiołá Rzymskiego potępioney zarázy zmázáć/gotowi są. zá przyczyną twoią wielki Jákubie/ktorego grob w tey źiemi vczczony ze wßytkiego świátá nabożne pielgrzymy do śiebie ciągnie/ y tám niezliczone dobrodźieystwá ludźiom Bog miłosierny dáie. Przez Páná náßego Jezusá / ktory z Oycem y z Duchem świętym ma w iedności Bostwá niski pokłon y chwałę nieustáiącą od wßego stworzenia ná wieki. Amen.

XXVI Iulij. *Lipcá.*

Ex libro Hieron: Germanꝰ Conſtan: Patri. Metaphraſtes Niceph: Cedrenus in hiſt.

# Żywot S. Anny mátki Bogárodzice / z Doktorow kośćielnych/ z Epiphániußá / y z Grzegorzá Niſſeńskiego/ y Hippolitá męczenniká/ y Dámáscená wybrány.

Świeta Anná męża miáłá Joáchimá z narodu Dawidowego: iákoż y sámá z tegoż też ßłá pokolenia krolewskiego y kápłáńskiego. oboie byli spráwiedliwemi przed Bogiem/záchowuiąc roskázánie Bożę/y chodząc w drodze pobożności. Ná trzy częśći rozdźielili máietność swoie: iedne kośćiołowi Bożemu y kápłanom dawali: drugą vbogim: trzećią sámi potrzeby swe opátrowáli. Długo żyli bez potomstwa żadnego/owocem małżeństwá y dźiatkámi ćießyć śie nie mogąc/przez co byli strapieni y smutni. A zwłaßczá gdy iedną dla tego żelżywość porkáłá Joáchimá. Bo gdy ßedł do Jeruzálem ná dźień poświęcánia kośćiołá / á ofiárę przynioßł P. Bogu / Jśáchár nawyżßy ná on czás kápłan/ ofiáry iego przyiąć niechćiał/mieniąc iż w nieplodności/zakonneᵒ błogosłáwieństwá nie miał/przez iáki táiemny grzech swoy.

Czym on bárzo záwstydzony / y do Betleem w dom swoy iść niechćiał/ ále śie ná mießkánie do swoich pásterzow ná puste mieyśce vdał. y tám w bogomyślności Pánu Bogu służąc Joáchim/ á ná modlitwách vstáwnych trwáiąc / czásu iednego Anyoł mu śie vkázał od Bogá postány/ ktory mu zwiástował mowiąc: iż Anná żoná twoiá powiie corkę wielkiey zacności v Bogá/nád ktorą inney błogosłáwieńßey miedzy niewiástámi nie będźie/ y Márya imie iey dáne będźie. A ná znák tego / práwi/ poydźieß do kośćiołá / y tám zá te nowine weselą P. Bogu dźiękuiąc/ naydźieß Anne żone twoie we wrotách złotych/ktorey

śie toż co y robie zwiástowało. On wnet śie do Jeruzálem do kośćiołá pokwápił/y ták náłaść iáko mu Anyoł rzekł. y podźiękowawßy P. Bogu/wrocił śie do Názáreth do domu swego. Názátym poczęłá Anná/ y powiłá onę rádość y oczekáwánie świátá wßytkiego Márya/ ktora nam Bogá náßeg zbáwićielá vrodźiłá. A wiedząc z proroctwá y obiáwienia / co to zá pánna być miáłá / z ktorey oná sámá wielką sławę wźiąć przed Bogiem y wßytkim świátem miáłá/y ludzki narod vbłogosłáwiony być mial z owocu żywotá iey/ tákie iey wychowánie dawáłá / iákie do ták wielkiey táiemnice przeyźrzáney Pánnie przystało. Ag sámá od tey ktora byłá łáski pełná/ wiecey śie vczyłá. A gdy podrosłá/ świádomá będąc czystego przedśięwźięcia corki swey/iż sámá śiebie y czystość pánieńską swoię nád zwyczay zakonny wiecznie P. Bogu poślubiłá: zmowili ią do małżeństwá zá tákiegᵒ/z ktorym śie przy tym ślubie w czystości zostáć mogłá/ to iest zá Jozephá spráwiedliwego/ktory tákże pánieństwá swoiego y czystości przestrzegał. A niźli śie zeßli/iáko swięta Ewángelia mowi / tym czásem Anyoł corce iey naświętßey zwiástował/ y poczęłá w żywocie Syná Bożego. Nie máłe podobieństwo/iż o tych táiemnicách wielkich Anná też ś. od corki swey wiedźiáłá/y iáko drudzy mowią/ nie vmárłá áż oglądáłá národzonego z corki swey Messyáßá Jezusá Bogá náßego / y piástowałá go/y niewymowney śie rádości nápełniáłá. Szczęśliwa z tákiey corki: ále dáleko ßczęśliwßa z tákiego wnetká. A iż oná we-

dle ćiáłá

dle ciała nabliższa iest po corce tego zrzodłá łaski y darow wszytkich/ nabliższa onego niebieskiego ognia/ ktory zagrzewa serca wszytkich ku miłości Bożey/ y cnotom ktore do Bogá wiodą: pewna rzecz iż ta pánі wyſokich cnot była y wielkich darow Bożych pełná. Rozoznali ludzie Chrześciáńſcy po wielu kráinach/ iako przyczyna tey w Chryſtuſa ważna iest/ z wielkich cudow y dobrodzieyſtw/ ktore v wnuká ſwego z nadrozſka y naprzebranſza corka ſwoia iedna. Na czesc Bogu w Troycy iedynemu. Amen.

WEz zdawná wſzczęło ſie to mnieмánie v ludzi/ iákoby tá świeta Anná powtárzáć małżeństwo áż do trzeciego mężá miáłá/ á po śmierći Joáchimá miáłá wziąć zá mężá Kleofe/ z ktorego powiá Márya mátke Jákubá mnieyſzego/ Symona y Thadeuſſá Apoſtołow. A po śmierći Kleofy/ záś miáłá miec zá mężá Sálome/ z ktorym tákże miáłá corke Márya dánę zá Zebedeuſſá/ mátke Jakubá y Janá Apoſtołow. Czego nawiecey podpiéráia z piſmá/ iż w Ewángelicy Janá ś. Márya Kleofe zowie ſie ſiostrą pánny przeczyſtey. A iudzicy/ Jakub y Jan zowią ſie brácia Páná náſzego. Tákiego rozu niemia nie przypuſczáć/ á w innym podobnieyſzym/ y tákiey wielkiey v Bogá pánney przyſłoyniceyſzym ſoſtáwáć maimy/ z wielá innych wczonych y pobożnych mężow ſtárych y niedawnych. Rozumiem iż ś. Anná tákо iedne corke/ Mátke Bogá náſzego/ ták też y iednego mężá miáłá. Bo to nie wielká ieſt ſławá (nie mowie grzech) Bożego tego nie day) małżeńſtwo powtárzáć: gdyż w piśmie świętym y ſtárym y nowym/ wdowiey czyſtości wielka ieſt ſławá y wychwalenie. Ono Judyth ták nawyższy Biſkup Joáchim ze wſzytkim ludem ſławi/ y dla záchowánia wdowiey czyſtości/ ono tey ſzcześćie/ w ktorym woyſká niezliczone zworowáłá/ y lud ſwoy wybáwiłá/ przyczyta/ mowiąc: Tyś/ práwi/ ſławá Hierozolimſka/ tyś wweſelenie Izráelá/ tyś wzięcienie ludu twego: boś mężnie ſobie poczelá/ y vmocnilo ſie ſerce twoie/ przeto żeś czyſtość zámiłowáłá/ á po mężu twym innego nie poznáłá. A ono Anne z tego chwali y ſławi Ewángelia: iż mieſzkáiąc z mężem ſiedm lat/ po nim innego nie brálá/ prowádząc ſławnie wdowſtwo ſwoie. Jákoż by to náſzá świeta Anná/ ták bliſka łáſki y zrzodłá wnuká ſwego Jezuſ bedąc/ tym chwálebnym mężom w tey mierze vſtąpić miáłá? Nie godzi ſie wiecey o innych wdowách rozumieć/ niżli o tey/ ktora cnot wſzytkich pełná byłá/ á ná tey iedney doſkonáłośći ſchodźiły tey máło/ bedąc bábą y ſtárą mátką Chryſtuſá Bogá náſzego. Atemu máiąc tákа corke/ z ktorey ſie tákiego wnuká ſpodźiewáłá: niepodobna rzecz/ áby ſie tey innych wnekow y corek chciáło/ máiąc tákа ktora tey zá tyſiąc ſtałá we wſzytkich poćiechách/ tákich mátká po dźieciách ſwoich pragnąć może. A iż byłá ná początku y długo niepłodna/ iáko napiſał Grzegorz Niſſeńſki/ y czás długi bez dźiatek bedąc w ſtárośći rozłoſzy ſłużyłá: á corke ſwoie ták bárzo miłuiąc/ oyczyznowiey życzyłá/ y vmárłemu mężowi ſwoiemu nie ták wielką miłość pokázowáłá. Bo y to cześć ieſt żáſſi y miłość ku vmárłemu mężowi/ gdy wdowá mowi: Nie vmárł maż moy/ ále żyie w Bogu. Jużem wſzytkie roſtoſzy z nim pogrzebłá. Przytym tedy ſtoim/ co ieſt tey ták wielkiey świętey ſławnieyſzego y przyſłoyniceyſzego/ zwłaſzczá gdy nic przećiwnego z piſmá ś. nie máamy. Czego nam ſtárſzy niektorzy pomagáią/ *Theophilactus, Euthimius, y Gregorius Niſſenus*, ktorzy twierdzą iż Joáchim y Anná inney corki nie mieli/ iedno tę iedynaczke iednorodna y pierworodna. Bo co ſie z Ewángelicy przywodźi/ iż ſie Márya Kleofe zowie ſiostrą Pánny Bogárodźice/ y niektorzy Apoſtołowie zowa ſie brácia Páná naſzego/ nie záśnie nas to do rozumienia tákiego o świętey Annie. Gdyż ſie w piśmie świętym zowią brácia/ nie tylo rodzeni/ ábo od dwu ſiester/ ále y dálſzy y z innego powinowáctwá idący. Jako Lot zowie ſie brátem Abrahámowym/ á był iego ſynowcem. Co y w polſkim ięzyku mamy/ iż ſie brátámi zowiemy y w trzećim y w czwartym pokoleniu/ y ták kolwiek powinowáte. A też Euzebius Cezárey/ ktory z Egeſyppá bliſkiego vczniá Apoſtelſkiego przywodźi/ iż Kleofas był brát Joſephá oycá mniemánego Páná náſzego. y mogł Joſeph mieć wiele inney bráciey/ y od nich ſyny y corki/ ktorzy byli zwáni brácia Páná náſzego. Ták że y naświętſza Pánná ſiestry inne niemowlęce nie z iedney mátki áni oycá mieć mogłá y miáłá. Z tákiegoż mnieyſcá y Ewángelicy ś. heretycy kowie twierdzić ábo bluźnić śmieli/ y dźiś to ich náſlédowcy czynią Nowokrzczeńcy/ ták koby Joſeph z Pánna naświętſza inne ſyny miał/ przeto iż ſie brácia Páná náſzego w Ewángelicy náyduią. Co ieſt wielkie ſzaleńſtwo y bluźnierſtwo. Gdyż to byli inſzy dálſzy brácia z tegoż domu/ á nie ſynowie Joſephowi: ále iego ſynowcy ábo inni powinowáći.

In oratione de ortu Chriſti. Grzegorz Niſſeńſki

# Żywot y męczeństwo S. Chryſtofá/ zebráne z rozmáitych Hiſtorykow kośćielnych/ Greckich/ y Láćińſkich/ zwłaſzczá Ambrożego ś. położony v Suryuſá. Żył około roku Páńſkiego/ 220. ábo iako drudzy kłádą roku Pańſkiego/ 354.

Tegoż dnia 25 Lipcá. Mart: R. ibidem.

CHryſtofor ábo Chryſtof/ wielki y zacny Chryſtuſow męczennik/ z Chánaneyſkiey ábo z Páleſtyńſkiey źiemie był rodem. Temu imieniu ktore na chrzćie wźiął/ doſyć czyniąc: nosił Chryſtuſá na duſzy wiárą vprzeymą/ á cáłą miłością ku niemu: y ná ćiele w vmartwieniu członkow ſwoich/ w czyſtości/ trzeźwości/ poſtách/ y bliźniego poſługách/ y innych práctach dla Chryſtuſowey miłości podiętych. y potym na wielkim y ſrogim dla imieniá tego męczeńſtwie/ práwym ſie nośicielem Chryſtuſowym pokazał. Bo gdy miłość

duſzy y ćiele.

tego/

rego/ ktory dla nas krew swoie bedac Bogiem rozlał/ ſierzyla ſie w sercu iego: na otrzymanie wyſługi ſwey/ przez iawne wyznanie imienia Pańskiego/ y ná ludzkich duſz pożytek/ áby wierzac w Bogá práwego otrzymali żywot bez śmierći/ puścił ſie do Licyńskiey ziemie/ y tam iawnie opowiadał Chryſtuſa. Podpierał náuki ſwey cudy rożmaitemi/ ktore Chryſtus przezen czynił. miedzy innemi/ kiy ktory w reku noſił/ nie w wężá iako Moyżeſz/ ale w pięknie zielone y rodzayne drzewo/ vrknawſzy im w ziemi/ obrocił. Ná ktory cud wiele ſie poganſtwá od cżárow y pokłonu ich do Chryſtuſá Bogá naſzego obrociło. O czym ſłyſzac Dagnus (ábo iako drudzy piſzą Decyus) poimáć go kázał/ y odradzał mu wiárę y kazánie o Chryſtuśie Pánie náſzym/ zowiac głupſtwem y ſzaleńſtwem ſłowo prawdy y zbawienia ludzkiego/ á każac mu cześć czynić niemym y głuchym kámieniom. Ale Chryſtofor ś. pokázował ráczey iego niewſtydliwe y ślepe głupſtwo/ w ktorym nie znaiąc tworce ſwego przemożnego Bogá ná niebie y ná ziemi krolniącego/ ſtworzonym y podleyſzym niżli ſám rzeczom boſtwo przypiſować śmiał. y gdy widział niezwyćiężonego ſłowy Chryſtofora: nálazł piekielny y chytry ſpoſob do zniſkczenia y odmiany ſtárku iego. Poſáđziwſzy go do więzienia/ poſłał do niego dwie vrodźiwe y młode y drogo vbrane nierzadnice/ Nicete y Akwiline/ aby go k ſwey nieczyſtey żądzy y cielesności przywiodſzy/ do pokłonu dyablom y bogom fałſzywym przywiodły. Tak oni ludźie idąc do ziemie obiecáney/ przez chytrość y pochlebſtwo białychgłow Moabitſkich/ do bałwochwálſtwá przywiedźieni ſą. tak Sálomon mądry zá niewieścim oſukániem w tenże ſprośny bálwochwálſki grzech wpadł. tak każdy rozum traci y Bogá odſtępuie/ ktory w cielesności báwi ſie tákę ſprośnością.

Lecz Chryſtofor wiedząc iż ćiało iego członkiem Chryſtuſowym będąc/ członkiem ſie nierzadnic ſtáć nie miało: ſámą ſrogością twarzy ſwey tak one niewſtydliwe niewiáſty zástrászył/ iż ſie go dotykáć y bliſko k niemu przyſtąpić nie śmiały. á co ieſzcze dźiwniey ſkrusżone ná sercu niewiáſty one modlitwie ſie ieg polecáć poczęły. Co ſłyſząc Chryſtofor/ Panu Bogu zá nie dźiękował: y nauczáiąc ich wiáry/ y Chryſtuſá im práwego Bogá zwiaſtuiąc/ do tego ie przywiodł: iż te ktore weſzły nieczyſte/ wyſzły od mieſ świętey. weſzły niewierne/ á wyſzły wierzące. weſzły ná ſprośność/ á wyſzły ná męczeństwo. Bo wonczże ſtároſćie powiedźiały/ iż wielce żałuią/ nie tylko iż ze złym vmyſłem do świętego woniść śmiáły: ále iż w grzechách y niewſtydliwości y bałwochwalſtwie żywot ſtrawiły. Rzecze Dágnus: Toſćie y wy Chrześćiánki zoſtały? Odpowiedzą: y bárzo. wierzymy w Chryſtuſá/ y od niego ſie łáſki y odpuſzczenia grzechow naſzych ſpodźiewamy.

Rozgniewány ſtároſtá/ wieść ie do koſćiołá Apollinowego y ofiáry im czynić kázał. á one ſie vrągały y śmiały z ſłupow onych niemych. á co więcey: odiąwſzy páſy ſwe/ włożyły ie ná ſzyie Jowiſzowe/ y cżárá onego wielkiego obalily/ y włoczyły po ziemi y deptáły nogámi. Wołali ná nie pogánie/ mowiąc: bogom krzywdę czynićie. á one też wołały: dziwá to ſą y kámienie nie bogowie. bo ſą ták nędzni/ iż ſie ich y niewiáſty narłuka. Potwano ie potym ná męki rożmaite. we wſzytkich one niewiáſty ſtátecznie wyznawáły Chryſtuſá Bogá/ tak iż nákoniec ścięciem ſzyi ſwoich chwálebnie ſkończyły/ weſpołek z innych czterdźieſći mężow/ ktore w tenże czás od Chryſtofá świętego náwrocone/ dla Chryſtuſowey wiáry pogubiono.

Potym Chryſtofor ś. wywiedźiono ná ſąd: y námawiał go Dagnus ſtároſtá rożmáićie/ áby przeſtał bogow ſtarych bluźnić/ á odſtąpili tego nieſłychánego. A on imię Jezuſowe/ iako Boga práwego/ ktory niebo y ziemię ſtworzył/ ſławiąc/ tym więcey potępiał y vkázował bałwochwálſkie głupſtwo ich. Dał go tedy ná męki rożmáite. Naprzod roſpalona przylbice ná głowę mu włożono/ y ſpalono ſrodze głowę iego/ tak iż áż do mozgu ogień przenikał. ále świety męczennik mężnie ono wytrwał/ á ſławił Bogá ſwego. Potym żelázną ławę ták długą iako iego wzroſt mioſł/ poſtáwiono/ y pod nią ogień wielki vczyniono/ y ná niey iako rybę do pieczenią roſćiągniono/ y przywiązano świętego/ y zwierzchu wrzącym y ogniſtym oleiem polewano. O wielka cierpliwości. w ogniu onym mowił Chryſtofor mężny: w imieniu Jezu Chryſtá tych ſię twoich ſtároſto okrucieństw nie boię. y cudownie z onego ognią wybáwiony/ ludźiom ktorzy byli przytomni/ Chryſtuſá opowiádał/ radząc áby go zá Bogá práwego mieli/ y porzuciwſzy niepożyteczne bálwany y zdrádliwe dyabły/ w iego ſámego wierzyli. Wielka liczbá ludźi vpámiętáłá ſię/ y obrocona ieſt do

práwego

Chryſtuſa rozſławiał.

Cudá czynił.

Niecżyſtośćią niewieśćia zmiękczył ſerce iego chćiano.

Num: 25.

3. Reg: 11.

Nierzadnice Bogu pozyſkał.

prawego pásterzá y owczárniey iego. O co
sie gniewaiąc stárostá/ießcze sie o Chryſtu
sowego sługę kusił: Przywiązáć go na pal
y strzelać do nieg̃ żołnierzom kazał. Strze-
lali cały dzień nań/ á vstrzelać go y zábić
nie mogli. strzały iáko od kámieniá od nie-
go odpadały. á iedná ná zad lecąc oko ie-
dnemu z nich wybiłá: ktory widząc ßkodę
swoię/żałował grzechu swego/y krwią ś.
Chryßtofá z ziemią zmießáną oko swoie
máząc/ zdrowie odniosł/ y oświecony ieſt
nie tylko ná ćiele/ ále y do wiáry Chryſtu-
sowey ná dußy. bo onym cudem y dobro-
dźieyſtwem viery/ wyznał Jezusá/ y Bo-
ſtwu iego cześć dał. Nákoniec on ſtaroſtá
świętego męczennikà śćiąć kazał. y ták
skończył Chryßtof/ nie ná ćiele/ ále ná ták
niezwyćiężonym dla Bogá swe mestwie/
y ná pozyſkániu duß ludzkich práwie wielś-
ki. Bo pißą iż czterdźieśći y ośm tyśięcy
ludźi pogáńſkich zá kazániem y męczeń-
ſtwem iego przywiedźionych bylo do wiá-
ry/ y do otrzymánia zbáwienia dußom
krwią Chryſtusową odkupionym. Z czego
chwałá y cześć Bogu w Troycy iedynemu/
ktory kroluie ná wieki wiekom. Amen.

CO máluią y powiádáią/ iż świety ten Chryßtof
zá pokutę v iedney rzeki śiedząc ludźie przenośił/
wielkiego á olbrzymſkiego wzrostu będąc/á iż raz pá-
ná Jezusá w osobie dźiećiątká przenośił: o tym nic sie
tákiego v pisárzow kośćielnych náleść nie może. Má-
lowánie owo iego ktore stárodawne ieſt od głupich
málárzow ponawiáne/ duchownie sie rozumieć ma/
iáko káżdy Chrześćiánin Chryſtusá ná sobie nośi/ kto-
ry go rządźi y w niebeſpieczność ćiách strzeże ć. Zabo-
bony málárſkie ßkody wierze świętey czynić nie máią:
y doyźrzeć tego ma pásterzow nászych ostrożność.

# Żywot y męczeństwo S. Pántáleoná/ ábo iáko Grekowie zowią Pánteleemoná y Hermolaá/ Hermippá/ y Hermokráteſá/ wyięte z Symeoná Metáphrástá. Żyli około roku Páńſkiego/ 280.

XXVII. Iulij. *Lipca.* Mart: R. 17. Iulij. *Pántáleonow.*

SZá czásow Márymiana Ceſárzá/ ćierpiał zá Chryſtusá w Nikomedyey wielce zacny męczennik Pántáleon. ktory w tymże mieśćie oycá miał bogátego y mężnego Euſtorgiuſá Pogániná/ ále mátkę Chrześćiánkę. ktoraż oycem sie w tey mierze nie zgadzáiąc/ synà do wiáry Chrześćiáńſkiey/ skoro podrastáć począł/ przywodźiłá. lecz nim doroſł/á nim go wiáry náuczyłá/skończyłá wiek swoy ná ziemi. Skoro synowi mistrz táki y mátká vmárłá: oćiec go nápoił bałwochwalſtwá. y gdy go dał ná náuki/zá dowćipem y dáry przyrodzonemi/sstał sie bárzo vczonym Doktorem w lekárſkich náukách: ták iż Ceſarz sam Márymian gdy go vyźrzał (bo był bárzo vrodźiwy y przyiemnego poyźrzenia) pragnął go/y przy dworze swym mieć go chćiał. Lecz iż był ießcze młodym/y báwił sie náuką przy Medyku ná on czás naſławnieyßym Euphrozynie/ polecał go mistrzowi onemu/ áby mu go dobrze y wiernie wyćwiczył. Do ktorego gdy vczaśćiał/chodźił mimo komorkę stárcá iednego Chrześćiániná/ ná imię Hermolausá/ ktory sie z innemi dla Márymianá krwie Chrześćiáńſkiey rozlewce/krył y táił.

Pátrząc Hermolaus ná Pántáleoná/ poznał z Duchá Bożego/ iż z niego miał być sługá Chryſtusow. iáko ći co sie ná koniách znáią/ y z źrzebiećiá wiedzą iáki koń być ma: ták y ten sie ná Pántaleonie nie omylił. y śmiał go raz do siebie przyzwáć: y pytáiąc go o ro y owo/dopytał sie ná nim/ iż miał Chrześćiánkę mátkę. y od tego począwßy/Chryſtusá mu opowiedźiał/y cudá iego wielkie/iáko on chore leczył/y Boſtwo swoie ziáwił/y iáko swe wſpomaga/ ktorzy go z wiáry/pobożnie żyiąc/wzywáią. y ine rzeczy k temu służące przywodźił. Padło nasienie ná dobrą ziemię/ rzekł záraz: y pomnie iżem iá to od miley mátki swey ſłyßał: y pomnie iáko sie modliłá/y Bogá tego/o ktorym ty mowiß/wzywáłá: y wierzę iż to wßytko co ty mowiß ieſt prawdá. y odßedł bárzo vćießony. á gdy iedno do mistrzá swego mimo on domek ßedł/záwoźdy do Hermolausá ſtąpił/ y wdźięcznym sie onym iego kazániem chłodźił/ y w wierze posiłał. A czásu iednego idąc od mistrzá swego/vdáiąc sie trochę z drogi: náſłał dźiećie vmárłe/ á srogą iáßzorkę podle niego/ ktora vkázowáłá iż ie oná zárázyłá/y záiádłá. zlękł sie y vstąpił ná stronę. á wnetże sobie pomyślił: ſłyßałem o cudách Chryſtusowych: ieſli to prawdá co mi stárzec powiedźiał/teraz poznam. y prosił Chryſtusá áby dźiećie ożyło/ á iáßzorká zdechłá/y wnet sie ták sstáło. A Pántáleon dopiero do wiáry doſkonáley przychodząc/weyźrzał w niebo/y sercem wielkie dźięki płácząc czynił Bogu/ ktory go z Pogáńſkiey ćiemnośći wyrwáć raczył. y

*Mátczyney náuki naśienie oźyło.*

*Ożywił dźiećię ießcze nie ochrzczony.*



bieżał z

biežał z weselem do Hermolausá to mu oznáymuiąc / y chrztu świętego prosił / y był ochrzczony.

Przemießkał siedm dni przy stárcu / piiąc one wodę zrzodłá żywego/y nápełniáiąc dußny brzuch swoy. A dniá ośmego vkazał śie oycu/ y mistrzowi/ wymawiáiąc iako mogł swoie niebytność przez one dni. Stáráć śie chćiał pilnie o oycá áby go z błędu Poganskiego wywiodł. y gdy czás vpátrzył / zádawał mu niektóre pytánia/ ktore mu z dáleká brzydziły bálwochwalstwo/ y bogi nieme. y gdy go iuż osłábił y wątpliwym vczynił: chwalił przed nim y sławił Chrystusá y wiárę Chrześciáńską. milcząc oćiec: aż czás przyßedł nań ießcze lepßy. przyßedł ieden ślepy do Pántáleoná iáko do lekárzá / proßąc áby mu pomogł/ á oznáymuiąc iż mu ini wiecey nie pomogli / iedno do vboßtwá y vtráty ſummy wielkiey pieniędzy. A Pántáleon obiecał go zleczyć/y pytał coby mu miał dáć? Rzekł ślepy: damći ostátek moiey máietności. Powiedźiał Pántáleon: gdy ćię zlecze/rozday ią vbogim / á ia od ćiebie nic nie wezmę. Słyßąc to oćiec mowił ſynowi: nie podeymuy śię / ſynu miły / czemu drudzy ſproſtáć nie mogli/y ſam mistrz twoy Euphrozynus / v ktorego podobno ten chory był. A on rzekł: ináczey śię w tym obchodźić vmiem/á niżli oni. poczekay panie oycze/ oglądaß moię náukę. y wnet imieniá Chrystusowego wzywáć począł/y dotykáiąc śię oczu ślepego/vzdrowił go doſkonále y przeyźrzał. Stáło śię wielkie weśele. ale ná tym nie przestáiąc Pántáleon / y onego chorego/y oycá swego dußną ślepotę oddalił: iż ná ięg kazánie/zá doznaniem cudá onego/ obádwá vwierzyli / y chrzeſt świety przyięli / y rękámi swemi bogi w domu leżące potłukli y zákopáli.

*Ślepy do Pantáleoná iako do lekárzá przyßedł, y zdrownie go, oycá nawrociło.*

Porym rychło oćiec iego ßczęśliwie vmárł. á on czás máiąc / ſługom dał wolność / y pieniędzy ná odprawię / á máietność swoię vbogim rozdawał. chore vbogie darmo leczył/wieżnie náwiedzáiąc dobrze im czynił / y nie tylko ludzkich niemocy/ále y vboßtwá lekárzem był. y obrocíło śię wßytko miáſto do niego z chorobámi swemi/lekárze inne opuszczáiąc. A on nie ták Aptekámi / iáko łáską Chrystusową wßytkim doſyć czynił: ták iż Doktorowie miástá onego zayźrzeć mu bárzo poczęli/y drudzy chytrze mu pochlebowáli / á nie wiedząc prawdy o Chrystusowey w nim mocy: wyznawáli mowiąc: wielkiego

*Lekárſka iego náuká.*

mistrza iesteś wielki vczeń. y ſukáiąc iákoby go mogli byli do Cesárzá odnieść/tám ká przyczynę nalezli.

W ten czás Pántáleon zleczył był iednego z bráćiey Chrześcianiná: lekárze to wiedząc ßli do Cesárzá y mowili: On ktoregoś przy sobie gdy był ießcze vczniem mieć chćiał/wielki iest przyiaćiel Chrześciánom/ y sam od bogow náßych wiele ich odwodźi: iż lekárstwá iego ßczęśliwe przypisuią Chrystusowi / vmiąc ie Eßkulápiusowi. y chcąc rzeczy swey podeprzeć/przywiedli onego ktory był ślepy pierwey/zleczonego od Pántáleoná. A pytał go Cesárz: iáko ćię zleczył? Odpowie: Chrystusá wzywáiąc/ y ták prędko/ iż nim modlitwy skończył / iam przeyźrzał. Rzecze Cesárz: y rozumieß że ćię Chrystus zleczył á nie bogowie? Odpowie: Cesárzu ći na ktore ty pátrzyß gdy mię leczyli/ sobie pomagali á mnie namniey. inaczey znáć nie mogę iedno iż mię Pan Chrystus zleczył/ ktorego wzywał Pántáleon. A Cesárz niewiedząc co innego rzec / powiedźiał: nie bądź ták głupi/ y tego Chrystusá ani miánuy/bo wiem że ćię bogowie zleczyli. A on człowiek wolnieyßy będąc niżli on ślepo narodzony w Ewangeliey: Ty/powiádá/ Cesárzu sam śię głupie spráwuieß / iż ślepe zowieß dawce świátłośći / y sam głupim będąc prawdy nie znaß. Tym rozgniewány Cesárz ścíąć go kazał. á Pántáleon kupił iego ćiało y z oycem go swoim pogrzebł / iáko swego brátá/ mocnieyßą miłośćią/niżli krew miewa/spoionego.

Porym go przyzwał Cesárz do śiebie/y wiele mu przekładáiąc / iáko nań łáskáwe oko miał / gdy śię ießcze v Euphrozyná vczył/y iáko temu nie wierzył/áby on Chrystusá ná krzyżu sromotnie zábitego chwálił/ porzuciwßy bogi stáre. Pántáleon krotko rzekł: Cesárzu rzeczy istotne y prawdá mocnieyßa iest niżli słowá. moy Chrystus stworzył niebo y ziemię/vmárłe wskrzeßał/ niemocy niezlęczone Bostwem swym leczył: wáßy bogowie nic takiego nie vczynili. y teraz chceßli tego doznáć/niech nam przywiodą chorego / ktorego zleczyć ludźiom iest niepodobno: niechże przyidą twoi lekárze y kápłani/á wzywáią bogow swych/áby bostwo swoie pokazáli nád tákim niemocnym: będę ia też Chrystusá mego wzywał. obaczym ktory iest Bog wßechmocny/á ktoremu nic nie trudno. Przestał ná tym Cesárz / przyniesiono powietrzem zárázonego ktory śię sam ták rußyć

nie mogł/

nie mogł/ iáko iego łożko. wołáli nád nim
bálwochwálcy/ wzywáiąc Eßkulápiusá/
Dyány/ Jowißá/ iáko oni drudzy Báálo-
wi głupcy. ále gdy nic nie wywołáli/ á
chory iáko drzewno leżał: śmiał sie z nich
wstydliwie Pántáleon. á sam podniosł oczy
y głos w niebo mowiąc: vkaż Pánie moc
twoie/ tym ktorzy cie nie znáią/ á chćiey v-
wielbić wßechmocność twoie krolu mo-
cny/ y bliski tym co cie wzywáią. y iá wßy
zá reke chorego/ rzekł: W imie Jezusá Chry-
stusá/ ktory podnosi vpádłe/ wstań/ á bądź
zdrow. y wnet ná ono słowo wstał/ cho-
dził/ y z wesela wyskákował/ y do domu/
łożko porzućiwßy/ pobiezał.

Wiele sie dußnych niemocy zleczyło/ y do
Chrystusá ludu sie wiele obroćiło. sámi o-
ni kápłani bálwochwálscy nievleczeni/ ná-
mawiáli Cesárzá/ áby zgubił Pántáleoná/
grożąc mu od bogow wßytkim nießcze-
ściem. Námawiał go Cesárz y grożił. ále
on powiedźiał: sam dla Chrystusá ćierpieć
prágne/ y miałbych sobie to zá ßkodę gdy-
by mie meki dla niego minęły/ á iákoż sie ia
ich bać mogę? y kazał go Cesárz záwiesić/
y żelaznymi páznokćámi drápáć/ y świecá-
mi palić. On wzywał Chrystusá/ y wnet
vzył pomoc. bo w osobie Hermolausá o-
nego stárcá widźiał y słyßał mowiącego:
nie boy sie/ iam z roba iest. y zárym świece
pogásły/ á ręce kátom osłábiały/ iż ich pod-
nieść nie mogli. Widząc to Cesárz/ zdiąć
go/ á rospuśćić ołow w wielkiey wánnie y
włożyć weń świętego kazał. y tám gdy
włożony był á ná Chrystusá wołał/ wybá-
wiony iest/ á ßkody żadney nie odniosł. Już
go tylko łádá iáko vmorzyć chćiał Cesarz/
niewiedząc co z nim czynić/ y wrzucono
go z wielkim kámieniem w morze. ále iáko
liść po wierzchu pływał/ y iáko Piotr ś.
powodźie chodząc/ do brzegu przyßedł.
Dźiwuiąc sie Cesarz mowił mu: y morze
swymi czárámi zniewolił sobie. A on rzekł:
y morze słucha Páná swego/ y czyni wßy-
tko co stworzone iest wolą iego/ y lepiey
mu służy/ niżli tobie doczesnemu pánu.

Przywiedźiono porym srogie y okrutne
bestye/ áby go rozdrápały y pożárły. y zbie-
żało sie wßytko miásto ná ono widźiádło/
pátrzyć ná pięknego y mądrego człowie-
ká/ ktory nic nigdy złego nikomu nie vczy-
nił/ iáko od bestiy ginąć miał. Lecz świety
vfáiąc/ iáko lew ßedł bespiecznie miedzy
nie. y gdy ludźie mniemáli/ iż go wnet be-
stye rostárgáć miały: Chrystus ktory mu
sie w osobie Hermolausá stáwił/ inaczey
kazał. ten ktory obiecał mowiąc: wyso-
kom postáwił vćieczkę twoie/ nie przystąpi
złe do ćiebie/ y plagá nie przybliży sie do
namiotu twego. y po bázylißku y zmiey
deptáć będźieß/ y zetrzeß lwá y smoká. Be-
stye iákoby sie vbiegały ktora pirwey nogi
iego lizáć y całowáć miáłá/ ták sie pokor-
nie postáwiły: iż mu czesć wyrządzáły iáko
mogły. y nie odeßły áż reká ná nie skinął. y
było dźiwne pátrzánie: pátrzyć było ná lu-
dźie bestyálskie obyczáie máiące/ á niewin-
ne gubiące: á bestye ludzką wdzięczność
y przyiaźń ku niewinnym pokázuiące. Wie
le ich wołálo: Wielki Bog Chrześćiáński:
to Bog práwy/ wypuść sprawiedliwego.
A Cesarz z gniewu gniew bestyálski má-
iąc/ one bestye wßytkie pobić kazał. y iuż
niewiedźiał Cesarz iáko go zábić. wsádźić
go ießcze/ á tym czásem koło wielkie/ w
ktorymby go zgruchotáć y skrußyć mozno/ gorowáć kazał.

Gdy przyßło do tego/ á w onym kole
wpleciono męczenniká/ ále go Chrystus
wybáwił/ iż ono koło wspák poßło/ y ro-
zbiło sie sámo/ y wiele Pogáninow potrá-
ciło/ á męczenniká ni w czym nie obráziło.
Już sie wßytko miásto lękało/ dźiwował
sie Cesarz y mowił: Co ma być Pántáleo-
nie/ gdźieś sie wżdy tego vczył? y ktory był
twoy mistrz ná te rzeczy? On powiedźiał/
iż mistrz iego był stárzec Hermolaus. Szu-
káć go Cesarz kazał/ y przywiedźiony iest
stáry y czći godny vczeń Jezusow. ktorego
gdy pytano/ ieśliby ktore inne zsobą miał
Chrześćiány? Powiedźiał o Zerympiu y
Hermokráćie/ y kazał im ofiáry czynić Bo-
gom: á oni sie modlić poczęli/ y był im
Chrystus ná pomoc/ y zádrżáłá ziemiá pod
wßytkimi/ y rzekł Cesarz: Bogowie sie ná
was gniewáią. A ś. Hermolaus rzekł: po-
dobno teraz twoi bogowie vpádli. y wnet
zátym posel przyßedł powiádáiąc: Bogowie
wßyscy sie potłukli/ y skrußyli w niwecz.

Táka ślepotá ludzka była w tych bálwo-
chwálcách/ nie tylko sie tym nie vpomniał
Cesarz: ále onych trzech świętych zmęczy-
wßy pozábiiáć kazał. A Pántáleoná ießcze
do więzienia posłał/ z ktorym wezwawßy
go do siebie mowił: Jam wiele Chrześći-
an od tego Chrystusá odwiodł/ y pánym ie
wielkimi vczynił/ á do ćiebie ßczęścia nie
mam. Rzecze świety/ vkaż mi ktorego? Á
on rzekł/ tu ich nie máß/ rozesłałem ie w
potrzebách. powiedźiał świety/ kłamstwo
twoie ia w prawdę obroce: nie máß ich tu
ále w niebie są wßyscy ktorés ty pozábiiał.

Ps. 4.

*Lwimi ßkody nie czynią*

*Hermolaus stárzec*

Tedy go nakoniec ná ścierć śmierć / y ná spalenie ciálá iego po śmierći ſkazał. Gdy przyßli ná mieyſce náznáczone: rádośćią nápełniony máż świety/wiedząc do iakich roſkoßy iść miał/Pſalm śpiewał on: Bili ná mię od młodości mey á nic ná mnie nie przemogli/ &c. A kát gdy w ßyie iego vderzył/miecz ſię/ iákoby z woſku był/ zgiął/ á ßyiá cála zoſtałá. y przelękli ſię kátowie/ y padßy do nog iego/ przepráßali go. A on ie wiáry náuczáiąc/ odpuſzczenie im grzechu ich oznaymiał. y porym im mowił: Czyńcie iuż teraz co wam kázano. długo ſię wymawiáiąc/a pierwey iego członki wßytki całuiąc/porym głowę iego vćiekli/y porym ſię do Ceſárzá iego ſię okrućieńſtwem brzydząc/ nie wracali. Ciáło iego Chrześćiánie ze czćią pogrzebli. ná cześć Oycu/ Synowi/ y Duchu świętemu Bogu iedynemu/ krotemu ſłuży pokłon y chwała na wieki wiekom. Amen.

Pſal: 128.

*Kátowie iego vpámiętáli ſię.*

XXIIX Iulij. *Lipcá.* Mart: R. 27. Iulij.

## O śiedmi Bráciey/ ktore ſpiącymi zową/ hiſtorya/ położona v Metáphráſtá/y vGrzegorza Turońſkiego z Syryſkiego iezyká przełożona lib: 1. cap: 95. de gloria martyrum. y Nicephorus lib: 14 cap: 45. Cedrenus an: 25. Theodoſij. Żyli około roku Páńſkiego/ 249.

DEcyus Teſarz/Chrześćiáńſkiey krwie ſrogi rozlewcá/ przyiáchawßy do Ephezu/ poimáć wßytki krotzyby ſię Chrześćiáńy być miemili/ y rozmáitemi mękámi trácić ie kázał. Wiele ich y bez liczby pomęczono/ wßyſtki wieże imi były nápełnione/ ćiáłá ich po murách mieyſcách y wieżách wießano/ głowy ná pałách y drzewách wrykano/ptacy/wrony/y ſępowie miáſto wßytko/ ćiáłá świętych pożeráiąc/okolili: po ulicách zábići y vmárli leżeli. Ci co zoſtawáli/ nieugáßonym ſię ſmutkiem trapili/ iż y pogrzebć bráciey ſwey miley członkow Chryſtuſowych/ktore pracy iedli/ nie mogli. żáłość oná y kłopoty końcá nie miáły. W ten czás zmowili ſię śiedm młodźieńcow ſtanu żołnierſkiego/wiernych y gotowych ná wßytki męki dla Chryſtuſá: áby ſpołem w towárzyſtwie ieden drugiego nie odſtępuiąc/ chodźili/y mießkali/y ieden drugiego pośilał y wſpomagał/ do ſtáteczności w wierze/ y ćierpienia wßyſtkich mąk dla Chryſtuſá. Byli to ludźie zacnych y wielkich domow/ krotzych ták ſą imioná: Maximilianus, Iamblicus, Martinus, Ioannes, Dionyſius, Exacuſtadius, Antonius. Ci gdy byli poimáni/á záraz wßyſcy do Decyuſá przywiedźieni: śmiele ſię być Chrześćiány wyználi: á iż żadna miára do pokłonu bálwochwálſkiego przywiedźieni być nie mogli. Ceſarz widząc młodość/vrodę/y zacność ich/ odiąwßy im tytuł y mieyſce rycerſkie/ nieco ſię ich vżalił/ y odeyść im á rozmyślić ſię kázał. ſam w tym z Ephezu trochę odiáchał/ále ſię prędko wrocić miał.

*Wielka ſrogość pogáńſka nád krwiſtymi.*

Tym czáſem świeći oni młodźieńcy/ poprzedawßy wßytko ſwe y vbogim rozdawßy/ zmowili ſię áby ſię ſkryli w gorzeiącey v Ephezu/ Ochlon názwáną/ y tám w pokoiu ná modlitwie przetrwali. y wźiąwßy z ſobą pieniędzy z potrzeb/ w gorze oney naleźli głęboką iáſkinią/ y tám mießkáli nieco/ iednego z śiebie do miáſtá po żywność táiemnie poſyłáiąc. A gdy ſię Decyus wrocił/á onych młodźieńcow krotzy mu ſię dobrze byli w pamięć wdali/ßukáć kázał: dowiedźiał ſię iż w one iáſkinią vćiekli. y nico ich ſtatku w wierze Chryſtuſowey nie wątpiąc/ inną ich śmiercią káráć niechćiał/ iedno żeby w oney iáſkini głodem pomorzeni zoſtali. y gdy ie wielkimi kámieńmi záwálono/ Chrześćiánin ieden chcąc áby pámiątką onych męczennikow nie ginęłá: wrzucił w one iáſkinią tabliczkę ołowiáną/ ná ktorey imioná ich y rok/ y czás zgubych ich dla Chryſtuſá/ nápiſał. Mało przedtym ony krotze ſ. na kupienie żywności poſyłali/ powiedźiał im o Ceſárſkim przyiezdźie y morderſtwie/ y o tym iáko ſię Ceſarz o nich od oycow ich pytał y wiedźieć chćiał. y modląc ſię świeći oni y w ſmutku będąc/á rozmáwiáiąc z ſobą o Chriſtuſie y rzeczách niebieſkich/ y cießąc ieden drugiego/ zaſnęli wßyſcy/ y o onym záwáleniu ſwym niewiedźieli.

*Skryli ſię do ſkały*

Á Pan Bog ktory z nimi cudo vczynić chćiał/ dał im ono odpoczńienie/ y dźiwne ſpánie bárzo długie/ iáko ſię niżey powie/ aż do czaſow Theodozyuſá Ceſárzá. Ktory gdy pánował iáko wierny Chrześćiánin/ zá czaſow iego z Aryanow niewiernych wyroſło kácerſtwo/ ktore twierdźiło/ iż ćiał zmarłych wſtánia nie będźie/ y ći co iuż pomárli/żadney pociechy nie wezmą. Dotey dyabelſkiey á pogáńſkiey náuki przyſłi byli ßaleni ludźie. frąſował ſię o te ſprośne błędy pobożny Ceſarz/y kośćioł trwogi ſię

nowey

nowey nápełnił. á Pan Bog ktory ieſt obrońcą kośćiołá ſwego / á błędy tákie nietylko piſmem/ale y cudámi potępia: wznowił dźiwne onych czaſow cudo. bo puſzczáiąc w myśl nieiákiemu Adoliuſowi/ w ktorego dźierżáwie oná gorá/ gdźie świeci leżeli / była: áby przy onym mieyſcu ſtánowiſká owcom ſwoim budował: paſterze iego kámienie ná budowánie z okná iáſkinie oney záwáłoney wybieráli/y wolną dźiurę vczynili. A w tym Pan Bog iáko vmárłego Lázárzá wſkrześił / onym śiedmią ktorzy byli záſnęli żywot przywroćił/ ktorych też y ćiáłá y ſzáty bez ſkázy żadney záchowáć raczył.

Pozwáli ſie iáko ze ſnu oni młodźieńcy/ y mnimáiąc aby tylko noc iedną przeſpáli / chwaląc P. Bogá / pozdrawiáli ſie zwyklym obyczáiem. bo nic ſie ná nich było nie odmieniło/też oſoby/táż młodość/ też ſzáty trwáły. A rozmyślaiąc ſobie/ co wczorá o przyiezdźie Ceſárzá Decyuſá do miáſtá / y iego ná Chrześćiány okrucieńſtwie od towárzyſzá ſwego ſłyſzeli: ieden do nich Máxymilian rzekł: bądźmy gotowi / namiłſzy bráćia/wynieść z tey iáſkinie/á wyznáć wielkiego y nád wſzytkie Ceſárze mocnieyſzego Páná náſzego Jezu Chryſtá. czemu ſie tu iáko iácy boiáźliwi kryć dáley mamy? á ty bráćie Jámbliku/ ktorýś nam do tego czáſu ieść kupuiąc ſłużył/idź táiemnie do miáſtá/á kup nam chlebá: boś wczorá nie wiele przyniośł. ieść ſie nam chce/przynieś dźiś więcey. á dowiedz ſie możeſzli / co ſie tám dźieie/á iáko ſie o nas pyta Ceſarz Decyus. On wźiąwſzy wedle zwyczáiu pieniądze / monetę one ſtárą bárzo/ktorey iuż było lat dwieśćie y więcey/ſzedł ná rynek z boiáźnią wielką / około miáſtá á nie proſto idąc. y wchodząc w brámę: vyźrzał krzyż przed brámą wyſoki/ y pięknie okrąſzony / y zdumiał ſie. á mniemáiąc áby zbłądźił/do iney brámy ſzedł / y tákże przed nią Crucyfix náłazł. y długo zdumiały czekáiąc przed miáſtem myślił: wczorá tym ſie znákiem iáko łotrowſkim brzydzono/á dźiś w tákiey ieſt czći? y począł wątpić ieſli to ieſt miáſto Ephez / ábo nie / á ieſli mu ſie co nie śni. wſząkże z lepſzą myślą wſzedł do miáſtá. A gdy dáley poſtąpił / vſłyſzał á ono ludźie imie Chryſtuſowe wſpomináią / á drudzy ſie im przyśiegáią: y tym ſie bárźiey zdźiwił myśląc: wczorá nikt Chryſtuſá iáwnie wſpomnieć nie śmiał/á dźiś káżdy go w vśćiech beſpiecznie ma? y tym więcey pomyślał/ iż pewnie nie to ieſt miáſto Ephez. bo y domy nie tákie widźiał iáko pierwey/ inne to gdźieś ieſt miáſto ( mowił ſobie) w ktorym Chryſtuſá ſławią. y ſpyta iáko to miáſto zowią: powiedzą mu Ephez. y nie wierzył onym ſłowom. y chcąc wyniść rychło aby po mieśćie nie zbłądźił: kupił chlebá/ y dał one ſtárą monetę / ktorey piekárz nie znáiąc/ drugiemu ią podał. y ſzła od iednego do drugiego / á żaden iey nie znał. y poſzeptał ieden drugiemu / mowiąc: pewnie ſtáry ſkarb náłazł. *Monetá ſtara wydała Jámblik.*

Skupili ſie ludźie około oney młodźieńcá/chcąc go zátrzymáć/á do vrzędu wieśc. on pátrzy co ſie dźieie / ieſliby mogł kogo poznáć / bo ſtámtąd był rodźić. mowią wſzyſcy/ niewidány to tu młodźieniec: obcy to ieſt człowiek. on ſie tym więcey dźiwuie / iż wczorá wſzyſcy go ználi / á dźiś żaden. pátrzy miedzy nimi oycá / ábo bráttá/ ábo ktorego znáiomego ( bo był zacnego narodu ) nie poznawa nikogoż. y rzecz tá przyſzłá do vrzędu / iż go o náleziony ſkarb pytano / y męczyć go chćiano. On przezdumienie/chcąc ſie oczyśćiáć/mowić nie mogł. W ten czás ſtároſtá Ephezki był z biſkupem Stephanem pospołu/ y do obudwu z oną monetą młodźieńcá przywiedźiono. Mniemiał Jámblikus áby go do Decyuſá prowádźono. Gdy go ſtároſtá pytał / gdźieś te myńce wźiął? ſkarbeś pewnie náłazł/powiedz gdźie ieſt? on rzekł: iáć te pieniądze od oycá mego mam. Spytáią go / ſkądeś á ktory twoy oćiec? Powiedźiał: iam ieſt z Ephezu z rego iáko mnimam miáſtá/oycám miał tákiego á tákiego/ y bráćia y powinne tym á tym imieniem zwano. To ſłyſząc ludźie / mowili iedni: ſzáleie. drudzy / ſzaleńſtwo zmyśla. á młodźieniec nierwiedząc co dáley miał mowić/ ſpytał/ proſzę powiedźćie mi: Decyus Ceſarz żyw ieſt czyli nie? Powiedźiano: nie máſz teraz tákiego Ceſárzá: á on rzekł: iám wczorá widźiał / gdy w to miáſto Ceſarz Decyus wiezdźał/y przed nim kryć ſie nas śiedm w gorze Ochlon: y vkázáć wam dźiś mogę towárzyſze moie. chybáby nie to miáſto Ephez było.

Tedy Biſkup pomyślił iż im Pan Bog iákiś inákſzy y dźiwnieyſzy ſkarb przez onego młodźieńcá vkázáć chce / y ſzli za nim. A on ie prowádźił. w weſzćiu ſámym z Bożey ſpráwy náleźli ſkryneczkę / y otworzywſzy ią/wyczytáli imioná y męczeńſtwo onych ludźi. Dopiero poznali co ieſt: á iż Pan Bog dźiwne cudo wzbudzáiąc ie y ożywiáiąc pokázáć raczył. y przyſzedſzy do *Dźiwne cudo, ná pohánbienie kacerſtwa o zmartwychwſtániu wątpiącego.*

młodzieńcow onych / nalezli ie siedzące z iáśną twarzą. y padáiąc do nog ich / powiedzieli im co sie działo. A oni chwaląc Páná Bogá / rospowiedáli im co było zá ich czásow zá Decyusá Cesárzá okrutnego. Tedy wnet do Theodozyusá Cesárzá posły wysłał Biskup z takim listem: Conarychley pośli kogo ná oglądanie cudow / ktoreż Bog zá twego pánowánia pokazał / bo iż teraz ludźie niektorzy przez przyszłego ćiał zmartwychwstánia / fałsz sie ich ná ciałách ludzi świętych / ktorzy teraz zmartwychwstáli / potępił. Uweselony tym wielce Cesarz / sam z Cárogrodu przyiechał z wielą pánow. y pozdrawiáiąc one młodzience / płákał sławiąc P. Bogá zá takie dźiwne cudáież. A oni powiedziawszy Cesárzowi iż pánstwu iego bogoboyne mu Bog błogosłáwić będźie / á iż ná potępienie fałszu kacerskiego wzbudzeni są: schyliwszy głowy swe ku ziemi / vmarli. Cesarz ciała ich w srebrne trumny włożył / y wieść z sobą miał wolą. ále przez sen vpomniony / áby im tam gdźie byli w oney iaskini leżeć dopuścił: ze czćia wielką y śpiewániem duchowieństwá wszytkiego tamże ie położył. A wszyscy dali wysoką cześć Chrystusowi Bogu naszemu: ktoremu przystoi chwałá nieustáiąca ná wieki wiekom. Amen.

**Vikror Papież**

*Rozniczá miedzy wschodnemi y zachodnemi kośtoły.*

Euse: li: 5. ca: 22.24.

TEgoż dniá wspomniná Kościoł dwu Papieżow świętych / iednego męczennikà Wiktorá á drugiego Innocencyusá. Wiktor z Afryki rodem / wstąpił ná Papieństwo czternasty po Pietrze świętym / zá czásow Scwerá Cesárzá. Zá niego zstáłá sie naypierwsza rożnicá miedzy kościołámi zachodnemi y wschodnemi około dniá świecenia Wielkiegnocy. bo wschodnie kośtoły / w Azyey zwłaszczá / záżdrą z Żydámi świećił / w tenże dzień: czego teszcze mniáka ná ceremonie stárego zakonu kłádąc / á nieco bezpáwia czyniąc wolności Ewángelitey. Lecz zachodnie kośtoły / od Rzymu począwszy / wedle Apostolskiego podánia tak świećiły / iáko dziś świećim / Żydom y stáremu zakonowi w tym nie zgadzáiąc. Wiktor Papież chcąc á by kościoł po wszytkim świećie zgodnie ten dzień zacny obchodził / á Żydow nikt nie náśládował: około tego vpominał Biskupy wschodnie / iáko nawyższych páśterz: áby w tym zgody świętey / y iednośći kościelney przystrzegáli. Lecz gdy niektorzy niechćieli zwyczáiu swego odstąpić: Papież wiył swey zwierzchności y káránia kościelnego: y wyklął wszytkie Biskupy w Azyey. Acz mu w tym niektorzy przygamáli / iż sie ná ták srogie káránie zwáżił: wszákże żadnie rzekł: áby to niepráwie vczynił / á cudzy sobie vrząd y moc nie słuszące przywłaszczał. ták dzwno we sto y kilkádziesiąt lat po Chrystusie kościoł s. Rzymsk. przełożeństwá swego nád innemi y wschodnemi kośtoły vżywał. Papieski dekret Concylium pierwsze Nicenskie potwierdziło / y ná wzor kościołá Rzymskiego świećić ten dzień po wszytkim świećie kazało. co sie do tego czásu pełni. Ten Wiktor táko inni przodkowie tego nie ná swym łożku skonał: ále mężnym sercem krew swoie zá náukę y wiárę w Chrystusá / rozlewał / ná świádectwo położył. Siedział ná stolicy Piotrá świętego lat dziesięć.

**Innocencyus Papież.**

*Hieron.*

*Basilius.*

*Orosius.*

INnocencyus Papież / pierwszy tego imienà / z Albo miástá Włoskiego / cierpliwy y wtory po Pietrze świętym ná stolicy Apostolskiey siedział. tego świątobliwość wystawia Hieronym święty tymi słowy / Demetryádę dźiewicę vpomináiąc: Swiętego / práwi / Innocencyusá / ktory iest Apostolskiey stolicę y Rzymskiego á. pámiętći następnik / y syn / duchowny / wiáry sie trzymay / á obcey náuki / by dobrzeście sobie sámá mądrą y chytrą zdáłá nie przymuy. R. Bazylius wielki tego sie cnotom wysokim / liszy do niego pisząc / dziwuie i y ády od niego y postow przeciw Aryanom / táko od páśterzá y sędziego duchownych prosi. R. Orozyus stáry y zacny pisarz kościelny do Lotá go przyrownał / iż go Pan Bog za Rzymwenny / gdy Rzym Gottowie zburzyć mieli / táko Lotá / gdy Sodomá miáłá być karáná / wyprowádził. Do tego sie sądu vciekał on Chryzostom á gdy go / napiány Cesárzowey źli Biskupi wygnáli z Cárogrodu / o ktorego krzywde mężnym sercem á páśterskim y Piotrá s. vrzędem / wyklał Cesárzá Arkádyusá / y żonę iego Eudoxyą / y Pátryárchę Alexándryiskiego Theophilá / y inne wszytkie / ná wygnánie świętego Chryzostomá szczwalátące Biskupy. List tey kłątwy tego położył Grecki Nicephorus. skąd sie pokázuie / iáko od wieku miał Papież zwierzchność nád wschodnemi y świátá wszytkiego kościołámi. Żyiąc ná Papieństwie Innocencyus lat piętnaśćie / skończiwszy wieku rego dokonał.

**XXIX Iulij.** *Lepeá.*

# Żywot ś. Marty dźiewicy y gospodyniey Páná nászego Jezusá / wybrány z pisma ś. y z kościelney historyey.

*Żywot w czystości obrálá.*

SŁawna w Ewángeliey Marta / iałmużnicá y gospodyni samego Páná nászego Jezusá / rodem była z Beránieу blisko Jeruzalem / siostrá stárszą Mágdáleny y Lázárzá / dostátkiem świeckim y zacnośćią dobrze od Bogá opátrzona. Ktora słuchaiąc kazánia słodkiey y niebieskiey náuki Chrystusowey / żywot sobie święty y bogoboyny w czystości pánieńskiey obrała / w ktorym iáko sie Pánu Bogu podobała / Jan ś. Ewángelistá opisał onemi słowy: Miłował Pan Jezus Martę / y siostrę iey Maryą y Lázárzá. ták wielkie w niey y boskie cnoty świtnęły iż tákiey miłości Páńskiey z łáski iego godna sie ostáłá. Szczą-

śliwa pánná / o ktorey to nápiſał wielki Ewángeliſtá. znáć iż świątobliwość iey y miłość wielka ku Pánu náßemu / y gorącość iey ſercá w nabożeńſtwie niewypowiedźiána byłá. Sławi ſię naprzod wiárá iey z oneg wyznánia opoce kośćielney podobnego: z ktorego wielki Apoſtoł Piotr wielkie błogoſławieńſtwo otrzymał. bo gdy vmárł Łázarz brát iey: á Pan od niey przyzwány w dom iey przyßedł / rzekłá one ſłowá: Byś ty był Panie / brát moy nigdyby był nie vmárł. zda ſię iákoby byłá ießcze Boſtwá iego nie vznałá / gdy wiſcey o obecnośći iego wedle człowieczeńſtwá / niżli o niewidomym Boſtwie iego / ktorym wßędźie ieſt / trzyma. wßákże kto vważy: tym ſłowem ſłabość iey wiáry pokázáć ſię nie może. gdyż rzecz pewna ieſt / iż wiertße tám y prędße dobrodźieyſtwá czyni Chryſtus / gdźie ieſt nie tylko ſámym Boſtwem / ále y ſwoim człowieczeńſtwem; niżli tám gdźie ieſt tylko ſámym Boſtwem. bo nigdy wiertſzych dla nas rzeczy nie vczynił / iáko gdy w człowieczeńſtwie y ćiele náßym do nas Bog ſtąpił. ludzka náturá iego źrzodłoieſt miłośierdźia / y przez nię wypłynęło nam zbáwienie. przetoż nie dármo Marta obecnośći iego w ćiele prágnęłá. ktorá ſię wnetże ná wiertßey wiáry ſtopnie podnośi / gdy przydáie: lecz wiem / prawi / y teraz / iż o cokolwiek Bogá prośić będźieß / da tobie Bog. To ieſt: byś był chćiał / mogłeś y w niebytności tego od Oycá prośić / áby brát moy nie vmierał / y wierzę żebyś był wnetże to vprośił iáko człowiek / á ſpołem z nim dał iáko Syn iego w Boſtwie iemu rowny. y gdy iey rzekł Pan Jezus: brát twoy z martwych wſtánie: oná nie śmiejąc tego prágnąć / rzekłá: wiem iż wſtánie ná dźień oſtátni zmartwych wſtánia.

Widźiß iáko oná namniey nie wątpi o przyßłym ćiał náßych ná dźień ſądny wzbudzeniu: o ktorym dźiś / niezbożni heretykowie wątpić śmieią. A Pan Jezus pokázuiąc ſię być Bogiem prawym / tym ktorzy ſłowem ſwym y roſkazániem ná dźień oſtátni wßytki ćiáłá ludźi vmárłych wſkrześi: dał iey te náuke: Jam ieſt / powiáda / zmartwychwſtánie y żywot / ia dáię ożywienie nie tylo ćiałom / ále y duſzom ktore w grzechu ſą vmárłe / á trácą łáſke Boſką / ktora ieſt iáko duſzá duß ludzkich. kto vmrze / prawi / á wierzy / chociaż vmárły ieſt / ożyie. á kto żywy ieſt / á wierzy w mię / nie vmrze ná wieki: to ieſt śmiercią ona wieczna ná duſzy / y w ktorey człowiek trąci Páná Bogá / y dány bywa ná wieczną śmierć do piekłá w potępienie. y ſpytał iey ieſliby temu wierzyłá? á oná wielkie ono wyznánie vczynił á / mowiąc: y bárzom ia temu dawno vwierzyłá / Pánie moy: iżeś ty ieſt Chryſtus Meſſyaß Syn Boży / ktoryś ná ten świát przyßedł. Jákoby ták chćiała wyznáć: tyś ieſt dawno w piſmie obiecany wiertßy nád Moyżeßá / nie ſługá / ále Syn / nie czyniony áni ſtworzony / ále vrodzony / nie tu ná świećie záczęty / ále tám z Oycá przed wieki vrodzony / ktoryś ſtąpił z niebá / y ná teś ziemię wćielony w ludzkie przyrodzenie przyßedł. Wielka á Kátholicka wiárá Pánny tey / ktora ſwym tákim Apoſtolſkim wyznániem / Aryańſkie y Moſwochrzczeńſkie kácerſtwá y niewierność potępiłá. Tá wiárá iey gorąca miłośćia ku Chryſtuſowi y vczniom iego / żywa á nie martwa w niey byłá. ktorą oná iáko we wßytkim ták też y w hoynym miłośierdźiu y iálmużnách ku vbogim y niedoſtátecznym pokázowáłá.

A poczynáiąc od duchowneg miłośierdźia: wielkie ieſt podobieńſtwo / iż ośioſtrę ſwoię młodßą Mágdálenę / poki ießcze w roſpuſtności życia trwáłá / do pokuty y vpamiętánia wiodła / y nad nią płákałá / y vpominániem ſię iey gorącym przykrzyłá / y do Chryſtuſowego kázánia ono wodźiłá / proßąc pokornie / áby ſwoie miłośierne oko ná nię Chryſtus obroćił / á od onych ią ſrogich czártow / rádźiec y wodzow ſiedmi śmiertelnych grzechow / wybáwił. O czym ták ßczęśliwe iey było miłośierdźie / iż nie tylko Mágdálenę do dobrego przywiodłá: ále z niey potym y ſámá wzor wielkiey doſkonáłości żywotá świętego brałá. bo tá co pozniey poczęłá / nie tylko pierwey bieżącey dogonił á / ále ią też wyśćigłá: tak iż poznieyßy ſtáli ſię przedniey-ßymi. Miłośierdźie tey niewiáſty świętey / ktore też nad vpádłemi y zubożáłemi czyniłá / do tak wyſokiego ßczęśćia przyßło: iż ſámemu Bogu y Pánu Anyołow iálmużnę z ręki ſwey dawáłá / y w dom go ſwoy iako vbogiego y podrożnego / domu ſwego y mieyſcá ná ſkłonienie głowy nie máiącego / przyimuiąc / iemu vſługowáłá / ieść rękámi ſwoimi czynił á / do ſtołu ſłużyłá / y inne wßytki domowe poſługi wyrządzáłá / y pieniędzmi ná potrzeby opátrowáłá.

Szczęśliwßa to niżli Łot / ktory Anyoły częſtował: bo tá Páná y Krolá Anyelſkiego w dom ſwoy przyięłá. błogoſławieńßa niżli Abráám: bo on pod zaſłoną y obcobárwą

*Wyznanie Boſtwa P. Jeſuſowego od Marty.*

*Mágdáleną do dobrego vpomniała Marta.*

Matth: 10

*Iálmużny ś. Marty ſámemu P. Jeſuſowi.*

bárwą: á tá w własnym y z bostwem zie-
dnoczonym człowieczeństwie/ Bogá swe-
go v stołu swego miałá. onym sie to raz
trafiło: á tá często y gęsto takiego dáru v-
żywałá. Przeto Ewángelia sławi iey iał-
Luc: 10. mużnę/mowiąc: Niewiastá ná imie Mar-
tá/ przyiełá go w dom swoy/ y z pracą á
biegániem y pieczołowániem iemu służyłá.
o iako ochotnie one posługę czynilá/ wie-
dząc iákiego Krolá y Cesárzá ná obiedzie
swoim miewálá.

P. Iesus w domu Marty kazánie czyni. A czásu iednego/ gdy Pan do niey z vcz-
niámi/ vbogi z vbogimi/ przyszedł: Mar-
tá wielkim y milym gościom swoim ieść
gotowálá: á Mágdálená v nog Páná re-
go/ krotzy czekáiąc obiádu kazánie czynił/
słuchálá słow z vst iego: słow onych/ kto-
re iey były nád miod słodsze: y w ktorych
cielesnego głodu zápominálá. Tedy Mar-
tá żałować sie ná nie do Páná przyszłá/mo-
wiąc: Pánie siostrá moiá opuścilá mie w
Luc: 10. posługách domowych: roskaż iey áby mi
pomogłá. A Pan Jezus dał iey one pá-
mietną náukę/ ktora po dzisiedzień cieszy
wszytkich bogomyślnych/ y duchownych
od vskárzenia świeckich stanow broni.
Swiety żywot wiodąc Martá/ á w nim
státecznie trwáiąc/ potym gdy z Mágdá-
Luc: 24. lena pátrzyłá ná śmierć Páná y Bogá
swego/ widziałá też z innemi vczniámi
zmartwychwstánie ieg. bo nie dármo Lu-
kasz świety dokłáda: iż Pan Jezus po zmar
twychwstániu/ vkázuiąc sie Apostołom o-
státnie w Jeruzálem/ y iedząc z nimi/á że-
gnáiąc ie: wywiodł ie z miástá do Betá-
niey/ chcąc náwiedzić one gospodę swoię/
y iálmużnicę swoię Martę. Krotz wysłowi
z iákim go tám weselem widziałá: z iá-
kim pokłonem ná chwałę y máiestat tego
krotzy iuż iey iálmużny niepotrzebował/ále
zapłátę zá nię obiecował/pátrzałá: Po w
Dla Chrystusá skazaná ná śmierć. niebowstąpieniu/iáko sie w żywocie świe-
tey Mágdáleny dołożyło/ ná stracenie y w
topienie od Zydow dla Chrystusá daná z
innemi Chrześćiány Martá/ zá sprawą
Bożą do Massyliey przypłynęłá. gdzie z
Łázárzem y Máxymem y innemi wiáre
Chrystusowe szczepiwszy/ gdy Mágdále-
na swoy bogomyślny żywot ná puszczy
prowádzić vmyślilá/ y od niey odeszłá: o-
ná też sie z pánienkámi y innemi niewiástá-
mi krotzych wiele do służby Bożey y czyste-
go żywotá názbierálá/ w klasztorze na to
zbudowánym zámknęłá. krotzym oná iáko
Chrystusowi/náuká y praca służąc/świa-
tobliwie tám żywotá dokonálá.

Cudy ią wielkimi Pan Bog y zá żywo-
tá wstawił. Był smok ieden v rzéki Roda-
nu srogi bárzo y wielki/ do połowice iáko
zwierze/ á do połowice iáko rybá/ miesz-
nizili woł/ á dłuższy nizli koń/ krotzy wiele
ludzi po rzéce płynących topił y zábiiał.
do tego ná prośbę ludzką Martá wielkim
y mężnym w Chrystusie sercem wyszłá/ y
wyniść mu z iámy kazałá. ná krotzego wy-
szćie gdy sie lud zá nią idący bárzo przestrá
szył/ oná go kropiąc wodą świeconą pá-
sem swym zá szyie związałá/ y zábić go á w
kłoć ludziom w rękę swoich kazałá. Gdy
sie iey czás zeszćia z świátá przybliżył/ cáły
rok ią P. Bog febrą y niemocą ciężką zło-
żył. á przed ośmym dniem skonánia swego
słyszałá muzykę Anyelską/krotzy dusze Má-
gdáleny ś. prowádzili. y wołálá ná nie: żyć
z Chrystusem gościem moim/namilszą sio-
strą/ w krolestwie onym. y zwoławszy
siostr swoich/ kazałá im świécę zápalić y
skonánia swego czekáć. á w pułnocy przy-
szli czárci y świécę one pogásili. á Martá
wołálá: Pánie moy/ gościu moy/ przybliż
sie á nieopuszczay mie: á owo wnet vyrzá-
łá siostrę namilszą Mágdálenę z wielą An-
yołow/ krotzy świece zágąszone zápalili:
y witáiąc sie z siostrą/ vyzrzałá Chrystu-
sá/ y słyszałá głos iego: Juzći záplácego-
spodę Marto: tyś mnie w dom ziemski
przyiełá/ á ia ciebie w dom niebieski przy-
mę. A gdy ono widzenie zniknęło/ kazałá
sie z komorki wynieść/áby wolnie w niebo
pátrzyć mogłá. y ná ziemi popiołem posy-
páney położona/ słuchálá czytánia Ewán-
gelicy ś. Lukaszá/ y przy słowiech onych:
Oycze w ręce twoie polecam duchá mego:
ten żywot doczesny skończyłá/ y do gospo-
dy nie ręką czynioney/ ná roskosz sobie od
gościá swego zgotowáne/ poszłá. Z czego
Bogu nieogárnioney chwały/ czći y sła-
wá ná wieki. Amen.

---

## XXX. Iulij. Lipcá. Mart: R. ibidem.

## Męczeństwo ś. Abdoná y Senny/ y innych Persow/ pisáne od Dyákonow Rzymskich w żywocie świętego Wáwrzyncá. Zyli około roku Páńskiego/ 239.

Po zwy-

O zwyćiestwie / ktore Decyus Cesarz nád Persámi otrzymal / gdy ziemie y miástá ich bral / náydował w nich wiele Chrześćian / ktore poimáć y wiązáć roskázował: á sam Sáturnusowi w Bábiloniey ná dziękowánie zá zwyćiestwo kośćioł budował. Pisał y do Rzymu do Válerianá stárosty / áby bogi zá zwyćiestwo vczćił / á im kwoli Chrześćiány gubił. Poimano tedy w Bábiloniey Polichroniusá biskupá y z iego kápłany y kleryki. Parmenius / Elimá / Chrysorelus / byli kápłani / á Lukaß y Muko dyákonowie. y stáwić ie przed sie Cesarz Decyus kazał / y mowił do biskupá: Tyś iest świerokradźcá / ktory bogow y pánow nie czćiß? A biskup milczał / słowá żadnego nie mowiąc. Rzekł Cesarz do klerykow iego: Przeklożony wáß zániemiał. A Pármenius kápłan odpowiedźiał: Nie ostał sie niemym oćiec náß: ále z roskázánia Pánà náßego Jezu Chrystá wiecznego stworzyćielá / vst swoich mázáć / á perel motać przed wieprze mechce / áby ich nie podeptały. ázaby to przystoyno / áby vsta przeczyśćione mázáć sie czym sprosnym miały? A Decyus rozgniewány mowił: y tákżem y ia v was sprosny? y kazał Pármeniusowi iezyk vrznąć. vczyniono ták wnetże. á Pármenius nie máiąc iezyká zá wołał ná Biskupá piękna wymowa: modl sie zá mną błogosławiony oycze Polichronie: bo widzę ná tobie kroluiącego Duchá świętego / ktory vstá twoie pieczętuie / á w moie miod kládźie.

Ták dźiwny P. Bog w spráwách swych / temu co miał iezyk / milczeć / á temu ktory go nie miał / ná okázánie mocy swey / mowić kazał. y rzekł Decyus biskupowi: ofiáruy / a bedźieß mym przyiaćielem / y kośćioł cześć zlece. Ale on milczał. y kazał mu gębę kluc. á Polichronius podniozßy oczy w nieбo / skonał. pozucone ćiało iego wedle kośćiola leżało. Decyus iáchał do Rozduby / á kśiążętá Abdon y Sennes / táiemni Chrześćianie Persowie / pozwáli y pogrzebli ćiało iego. Wiedźiono inna kśięża zá Cesárzem do Rozduby / ktora iest w Persey / y przywiedźionym przed sie mowił Decyus: Glupcy zginąć chcećie / ofiáruyćie tákżey bogom. A Pármenius rzekł głosem iásnym: Tys nędzny co to nam roskázuieß: vkrzyż sie Chrystusowi bo zginieß. y kazał wßytkich ná kátowniey záwieśić. y gdy ie ćiągniono / chwalili Bogá / á wołáli ná Pármeniusá kápłaná: Błogosław nam / błogosław: a on mowił: Oycze Páná náßego Jezu Chrystá day nam poćiechę Ducha świętego / ktory kroluieß ná wieki wiekom. á inni kápłani y dyákonowie odpowiedźieli: Amen. *Błogosławieństwo kápłańskie.*

Tedy rozgniewány Decyus rzekł: iáwny znák czárow / iż ten bez iezyká mowi. A Pármenius odpowie: Pan moy Jezus / ktory niememu mowić kazał / dał mi to grzeßnemu / iż mowię á ćiety iezyk mam. lecz gdy ty Cesárzu mowiß / niemy iesteś. Zátym palić wßytkie ogniem kazał: y był słyßány głos: Podźćie do mnie pokornego sercá. ktory słyßąc Decyus czárom go przyczytał. á one palano blachami / y drápano paznokćiámi żeláznymi / y potym pośćinano / y ćiałá wyrzucono. ktore kśiążętá Abdon y Sennes / táiemnie w nocy vczćiwie pochowali / we wsi swoiey wedle Rozduby miástá. to iest Pármeniusá / Elime y Chrysorelá kápłany / y Luke á Muká dyákony. Potym po wßytkiey Persyey ßukać ná śmierć abo ná ofiáry / Chrystusowych slug on okrutnik kazał. y ßedł ieden slugá z tymi słowy do niego: Co daleko ßukać mamy / owo ći ktorymeś po zwyćiestwie gárdło dárował / Abdon y Sennes / Chrześćiánie są / y ćiałá zabitych we wsi swoiey chowáią. y przyzwawßy ich rzekł Decyus: Tákeśćie głupi: nie baczyćie żeśćie dla tego dáni pod moc y zwyćiestwo Rzymskie y náße / iż bogow nie czćićie. A oni powiedźieli: y owßem dla tego mamy zwyćiestwo zá łáskę Páná náßego Jezusá ktory kroluie ná wieki. Rzecze Decyus: niewieśćie iześćie są w mocy náßey? á oni odpowiedźieli: Sąchmy w mocy Páná náßego Jezu Chrystá y temu sie poniżamy / ktory sie dla nas poniżył / y ná ziemię przyßedł. Rkazał ie Decyus ćiąsno okować y w dobrey straży mieć. A oni mowili: Toć iest poćiechá y chlubá náßá / ktorezyeśmy od Páná Chrystusá záwżdy czekáli. *Abdon y Sennes.* *Chlubá Chrześćiáńska.*

Tegoż dniá podani są Olimpius y Máxrymus / ludźie wysoce vrodzeni y zacni Chrześćiánie / ktore / nie słuchaiąc ich / kiymi bić kazał / mowiąc: y słuchánia nie godni / ktorzy vmárłego chwalą. Rzekł Máxrymus: dobrześ rzekł vmárłego / áleś dołożyć miał zmartwychwstałego. Rzekł Decyus: powiedźcie gdźie skarb mácie y pieniądze? powiedźieli: złoto / śrebro y perły náße są Chrystus JEzus: ćiał náßych y zdrowia dla niego nie żáłuiem / á pieniędzebychmy miłować mieli? y bito ie kiymi / y potym kułami okowiánymi / y ná wiertße męki dá- *Olimpius y Máxymus męczennicy.*

meki dáni ſą do Anizyuſá namieſtniká. A on ie ſiekierą w głowę bić kazał/pomordował. Ciáłá ich pięć dni leżały ná vlicy: ále ſie ich pies żaden nie dotknął. A powinni krwią Abdoná y Sennes/ludźie zacni/pogrzebli ie w domu ſwym 12. Kal: Aprilis.

*Prowádzeni z Perſyey do Rzymu Abdon y Sennes związáni.*

Rychło w tym puścił ſie Decyus do Rzymu / z ktorym Abdon y Sennes okowáni prowádzeni ſą. bo dlá ſwey ſławy/ iż byli ludźie krolewſkiego rodu/Rzymiánom ie vkázáć y wieść ná ſwym tryumphie/iuż rozmáicie w drodze ſtrapione roſkázał. Potym przed wßytką rádą y Senatem Abdoná y Senneſa w ich książęce y páńſkie ßáty / łáncuchy y kámienie drogie vbráne / ſtáwić Decyus iáko więźnie kazał. A Pan Bog táką dał wdźięczność twarzom ich/iż pátrząc ná nie wßyſcy ich żálowáli. Tedy im przyniesiono bálwaná każąc áby ſie iemu pokłonili. y mowił Decyus: ofiáruyćie bogom/ á bądźćie Kśiążęty Rzymſkiemi / y mieyćie cále wßytkie imioná wáße/y wiecey wam przydam bogáctwá y doſtoyności. A oni mowili: Rázechmy ſie ácz grzeßni Chryſtuſowi ná ofiárę oddáli. y kazał ſrogie lwy nágotować / y oddał ie Máleryanowi ſtároſćie/ áby ie pierwey do pokłonu bogom námawiał. Przywiedźiono ie ná plác/ná ktorym wywięźć ná nie beſtye miano. y pierwey poſtáwiono przed nimi bálwaná/ áby mu ofiárowáli. á oni ná bálwaná plwáli mowiąc ſtároſćie: czyń co czynić maß. A pierwey ie bito kulámi ołowiánemi / á potym wywárto ná nie dwá lwy y cztery niedźwiedźie. Ale świeci kładąc ná ſie znák krzyżá ś. ácz nádzy ná ćiele/ále w Chryſtuſá obleczeni/ſtráßliwi ſie ſtáli beſtyom/iż rácżey ſtrożami ich byli / y v nog ſie ich kładli/y nie śmiał nikt do nich przyſtąpić. A Máleryanus czárom one cudá przypiſuiąc/mieczmi ie pokłoć y pośiec kazał. Ciáłá ich wleczone y przed bálwanem Solem porzucone / trzy dni leżały / ktore Quirinus poddyákon w domu ſwym nocą w trunnie ołowiáney pogrzebł. á zá czáſu Konſtántyná náleźione ſą y podniesione ná cmyntarz Poncyoná. Zá krolowánia Páná y Bogá náßego Jezu Chryſtá z Oycem y z Duchem świętym / krotemu pokłon y poniżenie od wßego ſtworzenia nie y ná wieki. Amen.

XXXI Iulij. *Lipcá.* Mart: R. 23. Iulij.

## Zywot S. Wdowy Brygidy Szwedki / wſtawiony w wielu piſmách y drukách/ á oſobliwie w Kánonizácyey iey od Bonifácyuſá dźieſiątego dotkniony. Zyłá około roku Páńſkiego/ 1350.

BRygidá ábo Brygittá Szwedká / z zacnych byłá rodźicow / dźiádow y prádźiádow / y rodzáiem y pobożnośćią v Bogá y v ludźi chwálebnych. Dziad iey y prádźiad y práwie narod wßytek oſobliwęg nabożeńſtwá ludźie byli/ſprawiedliwi/ bogoboyni / ludźiom y Bogu mili/ pielgrzymowánie ná mieyſcá świete/y do Jeruzálem podeymowáli/y Bogá w chodząc y wychodząc w ſercu mieli. Ociec tey Brygidy Birgerus wiele mieyſc świetych zwiedźił/v ś. Jákubá był/y do Jeruzálem puścić ſie chćiał/by mu był Papież ſłußnymi przyczynámi nie odrádźił. Ná káżdy ſie piątek ſpowiádał/mowiąc: zgotować ſie ná ten tydźień potrzebá/ ábych wßytko zá dobre przyiął/co przepuści Pan Bog. Toż czynił ſyn iego poki był żywy: ćiało ſwe biczował / krzyżuiąc ná nim żądze iego / y w nim chcąc Chryſtuſá vwielbić. Mátká też iey Sygrydys zacná y z rodźáiu krolewſkiego idąca / z nabożeńſtwá wielkiego y práwego/kośćiołow wiele pobudowáłá y nádáłá. á te corke Brygidę z oſobną przeſtrogą obiáwienia Boſkiego / iż z niey wielka być miáłá ſługá Bożá / powiłá. y kápłan ieden dobrego żywotá y lat podeßłych/ktory potym był biſkupem Aboeńſkim/gdy ſie vrodźiłá / ná modlitwie widzenie miał: iż iákoby w obłoku pánnę ſiedzącą z kśięgámi bączył / y głos ſłyßał: vrodźiłá ſie Birgerowi corká/ ktorey głos po wßem świećie ſłyßan będźie. Do trzech lat byłá iáko niema Brygidá/á przy końcu roku trzećiego/mowić doſkonále nád látá poczęłá. Mátká iey wielka iálmużnicá / prędko śmiertelnie záchorzáłá / ktorey gdy domownicy vmieráiącey płákáli/ mowiłá: Rácżey ſie weſelćie/iżem ieſt do Páná mego przyzwána. y żegnáiąc wßytkie ſkonáłá. Brygidę dał oćiec do ćiotki pobożney białegłowy/ná wychowánie. ktora gdy ſiedm lat miáłá/czáſu iedneg ockna wßy ſie/przećiw łożku ſwemu vyźrzáłá oltarz/ á ná nim białegłowę drogo y świetno vbrana/máiącą w ręku wieniec drogi / ktora iey rzekłá: Brygido wſtań. Oná ſie porwáłá do oltarzá/ y vſłyßáłá: chceß dámći ten wieniec: gdy oná żezwoliłá/włożyłá go ná ieyglowę. tak



*Narod święty.*

*Spowiedź ś. dáie łáſkę do ćirpienia.*

ią okolenie na głowie vczulá/ y w tym zmiknęło widzeme/ z ktorego poki była żywá/ miáłá niewymowną pociechę.

Dorosszy lat dziesiąći/iáko naczyśtsza liliá záchowałá białość swoie od skazy swiátá/podnosząc sie ku piękności rzeczy niebieskich/czystość duszną y cielesną/iáko skarb chowałá: kwitnął w niey wzor wszelkiey cnoty: trzeźwość z miernością/prostotą z wstydliwością/pokorą z posłuszeństwem/ wesołe cierpienie/ wdzięczne sumnienie/ miłość nieustáiącą. Máiąc lat dziesięć/ po kazániu o mece Páńskiey/widziałá przez sen Chrystusá ná krzyżu mowiącego: o iákom iest zmęczony. A oná mniemáiąc áby oney godziny cierpiał/rzekłá: á kroż cię tak zmęczył Pánie? odpowiedział: ći co mnie gárdzą/ y o miłość moię niedbáią. A oná k sobie przyszedszy:ták sie ku mece Chrystusowey skrussyłá y rozgorzałá: iż rzadko o niey bez płaczu myślić mogłá. Nocy iedney nálázłá ią ćiotká iey nie vbráną przed łożkiem sie modląca: y mniemáiąc aby to z dziecinney proznośći czynilá/rozgnała ią vderzyłá: y wnet sie rozgá w iey ręku skrussyła. Oná dziwuiąc sie/rzekłá: Brygido, abo ćie niewiásty czárownych pacierzy náuczyły? á oná odpowie: nie pani moiá: porwálám sie chwalić tego/ktory mie záwżdy wspomaga. A kroż to iest spyta? vkrzyżowany/powie/ktoregom przedtym widziáłá. od onego czásu miłować ią y czćić wiecey ciotká iey poczełá. Raz gráiąc z pánnámi/vyźrzáłá srogieg czártá/y przelększy sie/biežałá do łożká swego modlić sie.á on zániá záwołał: nie nie mogę áż mi vkrzyżowány dopuśći. Oćiec iey / iż domowi swemu wielką sławę vczynić mogłá ( ácz sie długo wymawiałá/chcąc czystość chować) wydał ią zá Xiąże Nerycyey/Vlfoná młodzieńcá mądrego y rodu wielkiego. Z ktorym cały rok w czystości żyłá / Bogá prosząc/ieśliby stanu małżeńskieg vżyć mieli/áby im dał dziatki tákie/ ktoreby ná służbę iego obrocić mogli. A wychowáli potym dziatki swe z wielką pilnością y kárnością. Czásy swe mieli/ktorych Brygidá osobno ná ziemi ábo deśce / ná iednym kocyku legánie swoie miáłá. mieysce y osob y dziewek służebnych / z ktorychby obyczáiom swym przygáne odnieść mogłá/y wszelákich zabaw proznych strzegłá sie/áby nikomu przyczyny do obmowy nie dałá. á nie dáiąc mieyscá ssátánowi / proznowánia sie wiárowálá/ręczney roboty/modlitwy / czytánia żywotow świętych pilnowałá/y nieco Bibliey/ co sobie przekłádáć y przepisáć kazałá/czytáć byłá zwykłá.

Nie cieżko iey było obchodzić kościoły/ odpusty brać/kazánia ludźi onych słuchać/ pośćić/spánie ná modlitwy obracáć/y ciáło swe trapić / á duchowi ie podbiiać / y potraw sie roskosznych táiemnie dla mężá wiárować.ná ciele swym záwżdy co twardego y ssczypiącego nosiłá. mátká byłá vbogich y chorych.Dom miáłá ieden/w ktorym vbogie niewiásty chowałá / sámá im drugdy vsługuiąc z pokorą. Maż iey będąc ná dworze v krolá pierwszym / vkochawszy sie w cnocie iey y rozmowách swiętych y rádzie: przywiodł sie do tego / iż opuścił dwor/y świátá tego pychę/y vczynił wszytko co mu ś. Brygidá około zbawienia radziłá. Náuczyła go Godzinek Panny przeczystey / y zá czásem oboie sie zmowiwszy / wielkim nakładem y vtratą/ iachali do grobu ś. Jákubá do Hiszpányey. y wiele innych mieyść świętych zwiedzili. A wracáiąc sie maż iey / we Frácyey w Arrebácie bárzo zachorzał. w czym wielce smutna będąc świeta Brygidá / widzenie miała niebieskie. ćieszył ią ś. Dyonizyus/ y o mężá iey zdrowiu/y o inych rzeczách wola Boską oznaymił. Skoro ozdrowiał maż iey / á do domu sie wrocili / námowiła go do chowánia wieczney czystości: ktorą on Pánu Bogu ślubował: y wstąpiwszy do zakonu Cystercyensow w Walwástrze klásztorze chwalebnie żywotá dokonał. Po ieg śmierći Brygidá prawdziwa sie wdowa stawiąc / á o swoim postánowieniu myśląc / miáłá dziwne zjáwienie y głos Chrystusow do siebie: aby iego oblubienicą byłá/ y to co vsłyszy / áby ku pomocy bliźnich obrácáć/á sweg spowiedniká słuchać vmiálá.był iey spowiednik bogoboyny y vczony Doktor Márthiás. Od tego czásu Brygidá przez lat dwádźieśćiá y ośm obiáwienia niebieskie mieć poczełá/ y bez nich nic nigdy nie poczynálá.

Vstáwilá regule Mnisek/ktorą od Páná miáłá / w klásztorze Wárstenie. y sámá stan y vbior odmieniwszy/á podle ná sie sáty wźiawszy/wzgárdzoną być v ludźi/ iákoby iáka od rozumu odchodząca poczełá. Ale oná mowilá: nie dla wasem poczełá/ nie dla was przestáne. przetrwamy dali Bog słowá/tylko Bogá prośćie ábych do końca nie vstálá. Po skonániu mężá przez lat 30. płotná żadnego okrom tego co ná głowie/nie vżywałá: włosiennicą ná ciele iey vstáwicznie leżálá. łoże iey kobiercz yk

*Do grobu ś. Jákubá z mężem iáchálá.*

*W czystości z mężem mięszkálá*

*Maż iey mnichem dokonał.*

*Obiáwienie iey y głos Chrystusow, ktory iey spowiedniká słuchać kazał.*

*Klásztor y regułę zákłosyłá.*

był prosty/

był prosty / á wezgłowko pod głową y w nawierzsze zimno. Czemu gdy sie drudzy dziwowáli/mowiłá: taki ogień mam we wnątrz / iż o zimno zwierzchnie niedbam. W nocy y we dnie vstáwiczne miałá klękania/padánia/ziemie całowánia/ iż rzecz dziwna iako ciało iey miękkie wytrwać praca taka mogło. W piątki rozgorzały wosk z świeczki kápiący ná swe ciało puszczała/y sparzeliny y rany one nosiłá. które ieśli sie do drugiego piątku zágoiły/oná ie odnawiałá/aby ciału nie dáłá wytchnąć. W też piątki na pámiątkę żołci Pánskiey iedno gorzkie ziele gryzłá. toż czyniłá gdy słowo iákie nieopátrzne wyrzekłá. Spowiádáć sie ná káżdy piątek/miałá ten zwyczay od młodości. wszákże ná tym nie przestáiąc / z namnieyszych grzechow drugdy częstsza spowiedź czyniłá. bez posłuszeństwá nigdy być niechćiałá/y bez náuczyćiela. A gdy Pan Bog wedle woley swey do wielu narodow y pánow obroćić ią chćiał: aby przez nie ludzkie serca ku miłości swey zapalał / dał iey o tym znáć / y kazał iey do Rzymu iáchać/mowiąc: iż Rzymskie vlice vstáne y polane są krwią męczennikow/ y tam łácnieysze iest przy świętych wystugách ich zbáwienia otrzymánie. á iż tám mieszkáć miałá do vyrzenia sie z Papieżem y Cesárzem. iákoż sie ták stało. y obiemá potym obiawienia swoie o poprawie obyczáiow kośćielnych posłáłá.

*Trapienie ciáłá ognistym woskiem.*

*Słowo nieopátrzne iako w sobie karałá.*

*Spowiedz częstá.*

*Rzymskie ulice krwią polane męczennikow.*

Nie mieszkáiąc tedy / przemieszkawszy dwie lećie w klásztorze/do Rzymu sie puścił. A żeby vbóstwá Chrystusowego była práwa náśládowniczká: to co miałá ku drodze potrzebnego/ inym zlećiłá/ iáko nie swoiey: nic iey nie dawano czego dla imienia Chrystusowego nie vprosiła: wiecey sie o potrzeby innych niżli o swoie frasując. Do Rzymu ś. Kátárzyná corká iey przyiechałá do niey roku P. 1350. ktora przy niey byłá áż do śmierći/żywot przy matce wiodąc świątobliwy. Przemieszkawszy kilá lat w Rzymie/iáchałá do Neápolim y Sycyliey/ wszędzie wielkimi przykłady pobożności swey ludzie ku Bogu pobudzaiąc. bo ludziom wszytkim bárzo znáczna y od wszech czczona byłá. vczone y nieuczone ku dobremu bespiecznie vpominała. Potym do Jeruzalem droge trudną ná sie wzięłá / ktorey sie wracáiąc do Rzymu/wpadłá w febrę y bolenie żołądká/y te niemoc rok cały cierpiałá / y tam dobrych vczynkow y przykładow pełná wiele ludzi pozyskawszy P. Bogu/ y do pokuty przywiodszy/ wiedząc piąty dzień o swey śmierći wziawszy wszytkie Sakramentá vmieráiący w Chrystusie potrzebne/ szczęśliwie w ręce bożkie ducha swego oddáłá. roku P. 1373. przeniesioną do Szwecyey w Wárstenie klásztorze cudy wielkimi sławną leży. Kanonizowána iest od Bonifácyusá dziewiątego ná cześć Bogu w Troycy iedynemu. Amen.

*Obrok duchowny.*

Oto iey modlitew / ktore pospolićie drukuią w Rátách duszných / y w innych kśiążkách nabożnych / potrzebá sie strzedz zabobonow. Bywa tám mianowicie táka przybłákána nádzieią / zwłaszczá v białychgłow. Imowielić ie / vprosże to á to v Páná Bogá. a będzie rzecz táka świecka / y doczesna pociechá. Nie mowieme tylo vstne sámo/ ále serdeczny á rostropny głos Pan Bog przymuie w pokorze y sercu strudzonym. Ták rácżey myślmy: Przełoże Pánu potrzeby n[illegible]/ á on niech vczyni wedle woley swoicy y zbawienia mego. Mámy więc gorące y teskliwe prágnienie do rzeczy świeckich: y kto nam o nich powie wierzym y bábom/y czárom/przymowkom/y gusłom co sie dźiele z bálwochwálstwem y krzywdą czci Bożkiey przeciw pierwszemu przykázániu iego. Słuszno mowi Dawid w psálmiech: Vkochay sie w Pánu á on tobie da prośby serca twego. vkochay sie w nim iż on wielce dobry/á bárzo cie miłuie/y lepiey tobie niż / miłi ty sam sobie życzyż. vkochay sie w podłemu iego/ á on cie wszytkim opátrzy: Bo lepiey wie czego nam potrzebá/ á miłi my sámi wiemy/ ábo chcemy.

# MIESIAC SIERPIEN. AVGVSTVS.

*I. Augusti. Sierpniá.*

## Ná wiezienie Piotrá świętego Kśiążęcia Apostolskiego/ krotkie kázánie.

*Acto: 12.*

SWiązánego dla Chrystusá Piotrá dźiś niebo czći y ziemiá: z niebá Anyołowie do iego ciemnice przychodzą / á ziemiá sie iego wyzwoleniem vwesela / y kościoł Boży z wielkiey trwogi wychodzi: á do łáncuchá krzyż sie żyią / rękami y przepasániem członkow iego poświecáią ludzie przybiegáią/dobrodzieystwá Bożi odnoszą/y czárty brzmieniem żelázá onego płoszą. Moc Chrystusowá y miłość

ſługom ſwym/y w tym ſie pokazuie/co ſie świętych członkow ich dotknęło. ćień Piotrow wßytkie niemocy leczy: łáncuchy iego/iáko chuſtká Páwłowá/lekárſtwo ieſt dotykaiący ſie ich: á w rzeczy podley/Boſką moc ſwoie Chryſtus/ kwoli ſławie świętych ſwoich/pokázuie. Z czego my pochop do náśládowánia cnot ich y miłośći ku Chryſtuſowi biorąc: dźiwuiem ſie naprzod twey ſtałośći wielki Apoſtole Pietrze/ czemuś po vkámionowánym Szczepanie/ po ścierym Jákubie/ po zámordowániu wiela vczniow twoich od Zydow niewiernych/nie vćiekał: pierwey ćie ſłowo iedney niewiáſty záſtráßyło: á teraz Krolowie y Książętá y moc wßytká Zydowſka/ y krwie rozlanie w oczách twoich towárzyſtwá twego/ żadneyći boiáźni nie czyni: Czás był ná on czás inßy/gdy moc ćiemnośći pánowálá: gdy ſłońce ſie kryło/ y niebo ſie ćmiło/y ziemiá ſie trzeſłá/y opoki ſie pádały/ nie mogąc zelżywośći Páńſkiey ćierpieć: nie dźiw iż też twoie ſerce ſtrwożone będąc niewiedźiáło co czyniło. iżeś ſie tak záchwiał/y przeyźrzenie ſie Páńſkie ná tobie wypełniło. Lecz ten co ſie naprzod záprzał/naprzod do grobu iego biežał/y vkrzyżowánego Páná ſweg̃ naprzod oglądał/y te nowiny krozey mu Anyołowie powiedźieć nie śmieli/ z vſt ſámego Páná vſłyßał/y iego oglądał. ten co był pierwßy do záprzenia/ ſtał ſie pierwßy do wyznánia/y do męczenia. bo on naprzod kázanie pierwße czyniąc/ y wiárę w vkrzyżowánego ßczepiąc/y dla niey v ſłupá biczowány ieſt/ y dla imieniá Jezuſowego żelżywość ćierpiąc/ gotowym ſie ná rozlanie krwie ſwey dla Páná ſweg̃ ſtáwił. on wolą y chućią/ y rozgłoßeniem ſławy Chryſtuſowey/pierwßym niżli Szczepan ś. męczennikiem zoſtáie: on pierwße wieźienie málo przedtym teráźnieyßym dla tegoż imieniá podeymuie. W vpadku ſtał ſie godnym odpuſczenia/ y dźiwnym w pokućie. nie ták mu wiele záchwianie ono záßkodźiło/iáko mu pokurá pomogłá. Stoi iáko mocna ſkálá/ ná pogrożki krolow y pánow niedbáiąc/ á mowiąc: dla was y poſtráchow wáßych/ nie godźi ſie zámilczeć tego co wiemy/y ná coſmy pátrzyli. y inne towárzyſtwo poſilał: Bogá/práwi/ ſłuchaymy/á ludźi ſie nie boymy.

Nie mogąc tedy iego kámienney ſtáteczności Zydowie poſtráchy/ y rozlaniem krwie towárzyßow iego zwątlić: á nie chcąc ſie cudy ieg̃/ gdy chromego od porodzenia zleczył/ y ćieniem ſwoim choroby wßytki odganiał/ zmiękczyć y náwrocić: ſtáráli ſie v Herodá krolá/áby Piotrá zgubić iáko y Jákubá kázał/ mnimáiąc iż gdy Chrześćiánom ná wodzu yglowie zeydźie/ lud ſie/iáko po zábitym Germánie woyſko/ roſproßy. Vczynił to zły krol/ kwoli ludźiom/nieuſtráßonego y niewinnego Piotrá poimał/ y oſtrożnie á mocnie związáć dwiemá łáncuchy/ y ſtraż wielką w ćiemnicy mieć kázał. Smierć ſie dla świętá Zydowſkiego/ ábo ráczey dla tego co ſie potym ſtáło/ z Boſkiego przeyźrzenia/ odwlokłá. A kośćioł Chryſtuſow y wierni wßyſcy w wielką trwogę wpádli: głowá ich y páſterz y przednieyßy Apoſtoł ſtráćony być/á oni oſierociáłemi/ przedźiwnego Piotrá/cudá wielkie czyniącego/ oſtrádáć mieli. Skądże było inąd pomocy ßukáć ieno z niebá: przeto bez przeſtánku modlili ſie zá nim wßyſcy wierni/ y wołáli ná Chryſtuſá krolniącego ná práwicy v Oycá: Twoy Piotr ná krozym kośćioł twoy budunieß/owo/zbáwićielu náß ginie. ießcze budowánie nie ſtánęło: á iuż ſie opoká oſnowánia wáli. ießcze ſie owce twoie nie ſkupiły: á iuż im páſterzá/krozemuś świát wßytek zlećił/wilcy drápáią. ießcze śieć onego krozemuś rzekł/zábrnie głęboko/z połowu nie nápełnioną: á iuż mądzy rybołow odchodźi. ießcze iezyki y narody nie vwierzyły: á iuż opoká wiáry ich ziść z tego świátá ma: żałośćiechmy mieli z Jákubá: ále wierßa z Piotrá. bo nie Jákubowi/ále Piotrowi rzekłeś dobrzy Jezu/po trzykroć/ pás owce moie. iáko ie páść y náuczáć będźie/ieſli teraz w ręku złych vmrze: poczekay Pánie niech ſie pełni ſłowo twoie/ iż ſie pierwey ſtárzeie/ toż ćiebie w śmierći náśládować będźie. niech te okowy ludzkie nie więźnią/ krozy duße z piekielnego więźienia twoim roſkázániem wyzwała. niech żaden zamek świecki kluczniká niebieſkiego nie zámyká. wrotnemu rayſkiemu mogli ćieleſne y ziemſkie wrotá wyßćia bronić: Głos on y modłá kośćielna vſtáwiczna niebo otworzyłá. A poſłał Bog Anyołá do Piotrá. nálazł go Anyoł związánego/ y beſpiecznie miedzy dwiemá żołnierzmi ſpiącego. A co ſie dźieie wielki Apoſtole: wnetrże ćie w kilku godźinách ná śmierć wywieść máią: á ty ſpißz: iákoć boiaźń ſtraßliwey godźiny ſnu tákieg̃ dopuśći: Jáko ſie/powiáda/bać śmierći tákiey mam/ krozey ſam dla mego Páná Jezuſá prágnę/y krotza mię złączy z Pánem moim:

Act. 12.

*Modlitwá Kośćielna zá Piotrę.*

Luc. 5.

Ioan. 21.

*Beſpieczność Piotrá ś. w więźieniu*

y vczyni wßy Anyol świátłość bez ogniá z niebieſkiego ſłoncá wźiętá / obiáśnił komorkę one. y poſeł niebieſki zdźiwił ſię ná ono beſpieczne w tákiey godźinie ſpánie / y nápárrzyć ſię Piotrá nie mogł. y vderzywſſy w bok iego / obudźił go y rzekł: wſtáń rychło. á w tym łáncuchy wnetże z niego y pęta one mocne ſpádły / y obuć mu ſię kazał / ſam mu bóty y obow iego podáiąc. O iákieyeś ná źiemi poſługi vbogi rybytwie doczekał. Ceſarzowie w pałacach ſwoich tákich ſług z niebá nie máią / iákiegoś ty w tym więźieniu doſtał. y gdy ſię obuł y opaſał / wźiąć mu ſuknią ná ſię kazał / mowiąc: wychodź zá mną. y otworzył mu wßyſtkie wrotá. ßedł Piotr za nim / ale ießcze ſię iákoby we ſnie zápomniał / mnimáiąc / aby mu ſię ono co czynił / śniło. á gdy ſtraż minęli / y wrotá ſię im żelázne do miaſtá ſame otworzyły: przez iedne vlice prowadźił go Anyol / y potym zniknął. á Piotr dopiero k ſobie przyßedł / y ná dźięki Chryſtuſowi vſtá ſwe otwarzaiąc mowił: Już widzę / że to nie ſny: widzę prawdźiwie / iż Pan poſłał ſwego Anyołá / y wyrwał mię z ręku Herodowych / y z śmierći ktorey Żydowſki lud czekał. y puścił ſię do domu Máryey matki Janá / ktorego Márkiem zwano / kołáiąc / aby go pußczono.

*Anyoł mu ſłuży, y z więźienia go wywodźi.*

*Nocne modlitwy w kościele.*

Było tam wiele wiernych vczniow iego ná modlitwie / zań ſię cáłą noc modląc. Wyßłá pánienká do drzwi / ná imię Rode / y pytáiąc kto kołáce: gdy ſię Piotr ozwał / głos iego wnetże poznáłá. Głos on / ktorym ſię Chryſtus po wßyſtkim Ieruzalem ſławił. głos on / ktory naprzod w dźień świątecżny zábrzmiał / y trzy tyſiące ludźi do Chryſtuſá przyćiągnął. głos on czártu y ſługom iego ſtraßliwy / á wiernym nád miod y cukier ſłodßy. głos on ktory chromego z porodzenia vźdrowił / á dußne wßyſtkie niemocy leczył. Błogoſłáwiony ktory ſię zna ná Piotrowym głośie / bo bez rádośći wielkiey zoſtáć nie może. Te młodą pánne ták ten głos vweſela / iż prze rádość áby one nowinę ták weſołą innym powieźdźiáłá / nie otworzyłá: ále do izby wbieżáłá mowiąc: Piotr ſtoi przed drzwiámi y kołáce. Z przedká nie wierzyli temu czego gorąco czekáli. nie ſpodźiewáiąc ſię / áby ich ták przedko / y tym ſpoſobem Pan Bog wyſłuchać miał. y mowili pánnie / ßáleieß. A oná twierdźiłá: iż Piotr kołáce. y rzekli: Pewnie Anyoł Piotrow ieſt: Wiedźieli z náuki kośćielney / iż káżdy człowiek / á zwłaßcżá ſyn kośćielny / á ießcze więcey vrzędnik kośćielny / ma ſwego ſtrożá Anyoła.

*Pánny znáły głos Piotrow.*

*Błogoſłáwiony ktory ſię zna ná głośie Piotrowym.*

*Anyołá ſwego ſtrożá ma káżdy.*

Lecz iuż nie Anyoł Piotrow / ktory iuż był zniknął / iedno ſam Piotr przedſię kołátał. y wyßli wßyſcy vrzem / ogłądali Piotra y zdumieli ſię bárzo. A gdy im powiedźiał co ſię ſtáło: o iáko mile ręce iego y nogi dla Chryſtuſá związane całowáli / y ßáty one ktore mu ręką Anyelſką podawáłá. A Piotr świety nowinę one do Jakubá iáko do biſkupá Jerozolimſkiego poſłáć / y do bráciey wßyſtkiey kazał / á ſam vſtąpił: iáko paſterz nie iednego Jeruzalem / iáko Jakub / ale świátá wßyſtkiego / na rozſiewánie Ewángeliey pobieżał. Nie przyßiędł czás śmierći twey przeſławny Piotrze / ießcześ ſię był wedle ſłowá Páńſkiego nie ſtárzał: ießcześ ſię do zachodnych narodow wrocić miał. Nie Jeruzalem ktore ſpuſtoßeć miało / y gdźie tylo krolieden władnie: ale Rzym y głowa wßyſtkich kroleſtw / ná śmierć tobie náznaczony ieſt. Tamże ſię bierz / bo tám Chryſtuſá oglądaß ktorzyć o twey śmierći oznáymi. tám ná wzor krzyżá iego / acz głowa ku źiemi w ſtároſći twey vmęczony y roſpięty był maß. A ták pohánbiona złość Żydowſka y okrucieńſtwo Herodowe / y wſtydźić ſię á tákim cudem krom wątpienia od Chrześćian wſławionym / poznać Chryſtuſá y práwdę od Piotrá mogli.

Lecz gdy w vpoźe Herod nieſprawiedliwy zoſtawał: w krotkim czaśie / gdy ſię nawyżßey podniośł náćiężey vpadł. bo będąc w Cezárei á ná máieſtácie krolewſkim rzecz do ludu czyniąc: gdy lud z pochlebſtwá záwołał: Bog mowi nie człowiek: cześć one Boſką y pochlebſtwo śmiał proch y błoto nędzne przyimować: y przeroźni czći Bogu nie dał / tamże ná máieſtácie vderzył go Anyoł Boży / iż ſpáść z niego musiał / y w niemoc w ták wpadł / w ktorey go wßy y robacy żywcem roſtączáli y vmorzyli. A kośćioł Boży y náśienie Piotrowe kwitnęło / y rozmnażáli ſię wierni. Vczmyßſię więźienia y śmierći dla Chryſtuſá nie bać / á w tákim krzyżu y káżdym beſpiecznie ſpáć / ná wolą ſię Boſką dáiąc: á wiedźąc iż wlos z głowy náßey bez niey nie ſpádnie. Wßákże modlitwie kośćielney wielce dufamy / ktora ták mocna ieſt / iż z niebá Anyoły ściąga ná wybáwienie tych zá ktore ſię modli / á nic iey nie máß niepodobno. A nawięcey zá Piotrá náßego / zá świety kośćioł Rzymſki / ſtolicę iego / y zá te ktorzy ná niey śiedzą modlitwy náßę czyńmy. áby im cżárty y meprzyiaćiele kośćielni do rozſtrzęnia

rzenia Ewángeliey nie przeßkadzáli/ á my
za ich spráwą y świętym rządem do roz-
wiązánia z grzechow przyść mogli/ żeby-
śmy pętá dyabelskie y okowy złości y pie-
klá rozbili. Znamy głos Piotrá náßeg̃ iáko
tá Rodę/ á z niego sie weselmy. bó on
iest zbáwienia náßego wodzem / á w iego
posłußeństwie y iedności zbáwienie náleść
mamy. Vmieymy też sercem vważyć/ iáko
sławi Pan Bog świete sługi swe/ iż dla
nich tymi rzeczámi ktore sie członkow ich
dotkńęły/ cudá y dobrodźieystwá ludźiom
czyni/ co sie ná tym łáncuchu y prostym że-
lezie/ ktorym był Piotr ś. związan/ okázu-
ie. Bó zá czásu Theodozyusá Cesárzá/ gdy
Ludoryą żoná iego nabożną drogę do Je-
ruzálem vczynilá: ofiárowány iey tám iest
zá wielki dar łáncuch/ktory był ná ßyi Pio-
trá ś. gdy go Herod ná śmierć skázał. Ona
dar ten z wielkim nabożeństwem przyia-
wßy/gdy w Rzymie była: Papieżowi łán-
cuch on/ z niego sie wielce chlubiąc/podá-
lá. Vkazał iey też Papież drugi łáncuch/ w
ktorym w Rzymie od Neroná związány
był. y stał sie cud dźiwny/ skoro przyłożo-
no ieden do drugiegō/ ták sie spoiły ogniwá
y żelázá / bez rzemieślniczey ręki / iż ze dwu
stał sie ieden. á co wiecey / wiele niemo-
cnych ná dotykánie sie żelázá onego leczy-
ło/y czárci vciekáć z ciał tych/ná ktore łán-
cuch on włożony był/ musieli. Ż zá czásu
Ottoná Cesárzá Hrábią iego ieden tym
dotykániem tego żelázá / wyzwolony był
od czártá srogiego. A ieśliż to łáncych czy-
ni/ á coż kośći y członki świętych Bożych:
Ták swe sługi Chrystus miłuie/iż nie tylko
onych sámych/ále y to co sie ciáłá ich świę-
tego dotkło czćić tákimi cudy każe/ gdyż
przez te rzeczy dobrodźieystwá ludźiom
wiernym czyni / abyśmy sie my tu wiecey
do czczenią świętych y do náśládowánia
cnot ich pobudzáli. Amen.

4.

5.

*Cud dźi-wny w łáncuchách Piotrá ś.*

Vbiorek duchowny.

SŁuchay wielkiego Doktorá świętego y stárego Chryzostomá/ co o tym łáncuchu mowi: ná-pisał o nim kázánie / y o mieczu / ktorym ścięty iest Páweł święty/ ták miedzy inaymi słowy mowiąc: Piotr cudo ono wielkie świátá wßytkiego/niebieskiey y ludzkiey sławy godny iest. iego cień y chustki niemo-cy odganiały: pewnie y łáncuch / ktory sie ciáłá iego dotknął/ im bliżßy był tákiego dotykánia / tym hoy-nieyßa moc wziął ná czynienie cudow. Ten łáncuch cześi godny y drogi / ktorym ciáło iego spięte było / y ktorym ręce iego / cudá czyniące / związáne były: y z nich dar Boży wziął ten łáncuch ná cudá / iż sie prze-bedź wiele niemocy leczy. y niżey: Od tego / prawi / łáncuchá czárci vciekáią / iáko strzałámi tákiemi z niego postrzelani. y niżey: Aczkolwiek iest żelázney nátury / wßákże mocy Bożey pełny iest. y niżey: A Apostolskie sukńie / ácz są rzeczy podłe: wßákże Bo-skich dárow pełne są. iá y te ziemie / ná ktorey związá-ny leżał Apostoł / mam zá świętą y táski Apostolskiey pełną. Bych mogł widźieć y one iego boty y sukńią/ w ktore mu sie Anyoł vbráć kázał / bárzobych te obłá-piał y cáłował / iáko dar niebieski. bo tego sie doty-káiąc / myślimy sobie / iákobysmy sie samego Piotrá dotykáli. á choćiaż w stárym Rzymie ciáło iego po-grzebione iest: wßákże y od nas oddalić sie niechce. To są słowá tego świętego.

*Swie Chry-zostō ś.*

*Y ziemią czćić chce ś. Chryso-stō ná ktorey Piotr ś. leżał, y boty iego cáłować.*

# Męczeństwo S. Szczepaná Papieżá y innych przy nim/ wypisáne od Metáphrástá z Łácińskiego ná Greckie.

II. Augu. *Sierpniá.*

Żyli około roku Pánskiego/ 257.

Mart: R. ibidem.

ZA czásow Wáleryaná y Gáliená Cesárzow Rzymskich / ták wielki był / w Rzymie zwłaßzá / vćisk ludu wiernego/ iż ich wiele kryć sie musiáło / ácz też ich wiele mężnie męczeństwá wygrawało. Agdy vstáwá vczyniona iest táka: iż ten ktoby Chrześćiáninà do vrzędu stáwił / miał sie przy iego wßytkiey máiętności zo-stáć / y ná dostoieństwá rycerskie przystęp mieć / Szczepan Papież / rodem Rzymiá-nin / zebrawßy swoie duchowne / ták im powiedźiał: Słyßeliście / namilßy bráćia y towárzyße moi/ okrutny wyrok dyabel-ski: áby ten ktoryby Chrześćiáninà poi-mał / przy iego sie máiętności zostawał: proße ziemskimi bogáctwy wzgardzayćie/ ábyście wieczne dźiedźictwo w niebie o-trzymáć mogli. pánow sie świátá tego nie boyćie/ iedno Bogá niebá y ziemie/ á iego iedynego Synà chwálćie / y do niego sie vćiekayćie: ten nas wybáwić z ręki nieprzy-iaćiol náßych y ze złości ßátáńskiey/á w łá-ßce swey nas vmocnić będźie raczył. A kápłan nieiáki Bonus to słyßąc/ rzekł: Nie tylko máiętność świecką opuścić / ále y krew rozlać zá Páná náßego Jezusá ma-my wolą. y pytáli coby czynić mieli z temi ktorzy o chrześć proßą: A on sie wßytkim do pieczárow ábo dźiur ziemnych Nepo-cyáńskich zeyść kázał/y tám sto y ośm osob płći oboiey ochrzćił/ y vblagáiąc im Páná Bogá / ofiárę zá nie vczynił / y stáli sie v-czestnicy Páńskich Sákrámentow. A ná-záiutrz poświęcił trzech kápłanow/ á śie-dmi dyákonow / y ßesnaście kleryków / y náuczał

*Ofiárá Mßey ś.*

*Poświęce-nie kápła-now.*

nauczał o krolestwie Bożym y żywoćie przyszłym. y zbierało sie y co dzień przybywało wiernych do chrztu / y rotmistrz nieiaki Nemezyus máiąc corke niewidomą / chrztu prosił / nádzieie o oświeceniu cielesnym corki swey máiąc. y nauczywszy go wiáry Szczepan Biskup / pościć mu kazał áż do wieczorá. á wieczor poświęćił wodę / y ochrzćił w niey Nemezyuszá w imie Oycá y Synà y Duchá świętego. A gdy wychodźił z wody / corká iego wołálá: Owo widzę człowieká ktory sie oczu moich dotknął / á około niego świátłość iest wielka. y ochrzczoná iest corká iego / imieniem Lucyllá / y potym wiele innych / z ktorymi Biskup w pieczárách onych y dźiurách ziemnych służbę Bożą sprawował. á Nemezyuszá dyákonem poświęćił / ktory potym z wielą innych zá powodem świętego Papieżá Szczepaná ná męczeństwie Chrystusowi świádectwo dał. Ciáłá ich Szczepan święty grzebł ze czćią wielką.

*Posły Chrześćiáńskie.*

*Poświęcenie wody do chrztu.*

*Cudo przy chrzćie.*

O czym sie dowiedźiawszy Cesárzowie: Szczepaná y klerykow iego siukáć kazáli. y poimano ich dwánaśćie / ktorych te były imiona: Faustus, Maurus, Primitiuus, Columnius, Ioannes, Exuperantius, Cirullus, Honoratius, Theodosius, Basilius, Castalus, Donatus: ktore długo zmęczywszy pośćinano. Ciáłá ich Tertullianus sługá niegdy Olimpiuszá męczennikà / ieszcze będąc Pogáninem / ná drodze Láćińskiey pochował. ktorego przyzwał do śiebie Szczepan Papież / y nauczywszy go wiáry ochrzćił / y ieszcze w białym odźieniu chodźił á kápłanem go poświęćił: poruczáiąc mu / aby ciáłá świętych męczennikow chował. Lecz po dwu dniu gdy został kápłanem poimány iest / y od Walerya-

*Práwe skárby wiáry w Chrystusá*

naná sędźiego długo był męczony. Powiedz / powiáda / pieniądze páná twego Olimpiusá. A Tertullianus gdy go palono mowił: O sędźia / chcesz li mieć pieniądze páná mego / wwierz w Chrystusá / krotemu ie on vmieráiąc oddał / á bárzo bogáty y żywot wieczny mieć będźiesz. A sędźia rzekł: á wiec pieniądze páná twego żywot wieczny dáią? odpowie: y bárzo dáią / y krolestwo niebieskie iednáią. y tym go wiecey palić kazał. á on wołał: Dźiękuie robie miły Pánie / iżeś mie nie oddalił od Páná mego Olimpiusá / ktory tákże dla ćiebie vmárł. Dał go potym do Sáprycyusá nieiákiego / áby go męczył / á do wrocenia pieniędzy y ofiar bogom znie wolił. Pierwey tedy kámieńmi twarz iego bić / potym rosćiągnionego ná drzewie śiec / ná ostatek ná kole zawieśić go / y zwątpiwszy o iego sercá zmiękczeniu Váleryanus / ściąć go kazał. Ciało iego Szczepan święty pochował. A názáiutrz Váleryanus / rozpostawszy / Szczepaná z ieg̃ kleryki przywieść kazał. Szło zá nimi wiele Chrześćian płácząc. A gdy stánął przed Cesárzem / rzekł mu Cesarz: tyś iest ktory burzysz Rzeczpospolitą / y od chwały bogow lud odwracasz? Odpowiedźiał Szczepan święty: ia Rzeczypospolitey nie burzę / ále náuczam áby ludźie dyabły opuściwszy / Bogá prawdźiwego ználi. ále Cesarz Váleryanus z gniewem rzekł: wnet zábić będźiesz / áby sie inni roba karáli. y wieść go kazał do kośćiołá Marsowego áby tám nań skázánie vczyniono. Ná mieyscu onym modlił sie święty Papież mowiąc: Pánie ktorys wiárę Babilońską obálił / zepsuy to mieysce w ktorym dyabły chwalą. y wnet ziemiá sie trzesłá / y grom vderzył: y wielka część kośćiołá onego obálilá.

Vciekli wszyscy żołnierze y Pogánie / sámi zostali Chrześćiánie ktorzy swego Biskupá ná śmierć prowádźili. Z ktorymi Szczepan wolny będąc / szedł na cmyntarz Lucyny / y tám potwierdzáiąc owce swoie / ofiárę Chrystusowi wszechmocnemu ofiárował. A Cesarz tám názáiutrz wielu żołnierzow posłał / ktorzy zástáli Szczepaná ofiárę sprawuiącego z innemi Chrześćiány. y tám go zábili / y krwią stolicę iego skropili. Támże go wierni z wielkim płáczem pogrzebli. Tegoż dniá żołnierze Pogáńscy potkáli dyákoná Társzycyusá / á on niosł przeczyste ciáło Chrystusowe: y poimáli go pytáiąc coby niosł. On zá rzecz nieprzystoyną máiąc / aby przed wieprzem perły kładł / przywieść sie żadną miárą nie dał / áby náswietszy y przeczysty Sákrament ludźiom nieczystym obiáwił. Tedy go kiymi bili y kámieńmi ták długo / áż duszę wypuścił. A gdy martwe ciáło okrutni ludźie obrácáli / szukáiąc rego co niosł / nigdźież áni pod pachámi / áni miedzy szátámi nic náleść nie mogli. y ták zostáwiwszy ciáło / przelększy sie vciekli. Chrześćiánie ná tymże cmyntarzu Kálixtego / Társzycyusá pochowáli. A ná mieysce Szczepanowe Xystusá obráli / trzećiego roku Váleryaná / á wrotego Gálliená Cesárzow. pod krolowánim Páná nászego Jezu Chrystá / krotemu chwałá y roskázowánie ninie y záwżdy y ná wieki. Amen.

Co tu rze-

CO tu rzecze Zwingliánin ábo Luteránin o tym Tárſzycyuśte. Jeſli moſt ciáko páńſkie do chorego ten Dyákon/toć te pierwey poświecono/y nie wiára ſie ám vżywániem ſtáło. Átemu/ieſli te moſt do chorego/ toć te chowano dla chorych. Átemu/ táko poználi Pogánie/iż moſt coś oſobnego kośćielnego á Boſkie: pewnie był vbrány w kośćielne przyſtoyne odzienie/y pokázował zwierzchu/iż mieśie rzecz wielkiey czći godna.

# Męczeństwo S. Eugeniusá / Biskupá Kártagińſkiego/ y wiela innych vmeczonych w Affryce/ zá krolá Wándálſkiego Hunerykà Aryániná: piſáne od Wiktorá z Vtyki/ktory ſam ná wiele rzeczy pátrzył. Lib: 2. de perſecutione Vandalica. Żyli około roku Páńſkiego/ 485.

III. Augu. Sierpni. Mart: R. 13. Iulij.

TAk ſrodze Geyſerykus Krol Wándálſki w Affryce Aryáńſkim heretyctwem zárázony/ Kośćiol Boży z ſwemi fałßerſkimi dokrozy przesládował/ wiele Kátholikow morduiąc/y lud wierny gubiąc: iż przednieyße miáſto w Affryce Kárrago/Biſkupá Kátholickiego przez lat dwádźieśćiá y cztery nie miáło: y żadnego ſobie obráć przez okrućieńſtwo y niewolą Aryáńſką nie mogli. Aż gdy vmárł ten niezbożny Geyſerykus/ſyn iego ponim Hunerykus ná krolestwo Affryckie náſtąpił. krozy ácz w teyże niezbożnośći Aryáńſkiey wychowány/ y tám iádem zárázony był: wßákże ſie ná przodku cichym y láſkáwym ku Kátholikom ſtáwił. y chcąc ſie pokázać nabożnym: obrocił iad ſwoy ná Mánicheuße/ krozych ſie było námnożyło w Affryce (iáko bywa/iż heretyctwo iedno nigdy ſámo nie ieſt/ zawżdy z iednego inne á ſobie przećiwne ſekty roſtą) y ßukáiąc ich ná śmierć/ nálazł iż z iego miniſtrow Aryáńſkich nawiecey ſie námnożyło Mánicheußow. á oſobny ieden był Klemencyanus mnich Aryáński/ krozy napis noſił ná boku ßáty ſwey: Mánicheuß vczeń Jezu Chryſtuſá. Czym ſie bárzo wiecey burzył y gniewał Hunerykus/iż z iego duchownych Mánicheyczykow ſie náczyniło. y gubił ie á palił/ dáiąc pokoy Kátholikom.

O czym dowiedźiawßy ſie Zeno Ceſarz pobożny z Plácydą małżonką ſwoią: wyprawił posły do Hunerykà/ proßąc áby w pokoiu Kátholiki záchował w ſwoim páńſtwie: á żeby dopuścił Kátholikom w Kártháginie obrác ſobie y poſtáwić biſkupá. Zezwolił ná to krol/y poſłał do Kárthaginu ſwe poruczniki z tákim dekretem: Zá przyczyną/powiáda/Ceſarſką obierzćie ſobie Biſkupá: ále wiedzćie/ iż ieſli Ceſarz Aryáńſkich kośćiołow w Cárogrodźie y w páńſtwách ſwoich nie zániecha/ á pokoiu im nie da: ia też Biſkupá/krozego obierzećie y z kśięża iego/ miedzy mury w niewolą poślę. Ná to poſelſtwo weſtchnęli wßyſcy wierni/ bacząc iż pokoy ießcze tym ſpoſobem nie pewny. y odpowiedź dáli ſtárßy poſłom krolewſkim: iż zá tákim podániem niechcą obierác Biſkupá/ poruczáiąc kośćioł Chryſtuſowi/ krozy go ſprávuie. Ale gdy Wirátedus krolewſki poſeł niechćiał z tákim poſelſtwem odchodźić: lud wßytek obrał Biſkupá Eugeniuſá wielkiey świątobliwośći y náuki mężá. Á ſtáło ſie wielkie Kátholikom weſele/dźięki Bogu/ y płácz był ſłyßan: á młodź/ y lud krozy ießcze Biſkupá ná ſtolicy ſwey nie widźiał/ nápátrzyć ſie y náplákáć przez rádość nie mogł. A Eugenius z świętych poſtępkow ſwoich/ począł mieć wielką cześć v wßytkich/ nie tylko v ſwych Kátholikow/ále y v Wándalow: iż go ludźie bárzo miłuiąc/zdrowie ſwoie byli zań z rádośćią położyć gotowi.

*Obrány náBiſkup. ſtwo Eugenius.*

Czynił dźiwnie wielkie iálmużny/ żadnych dochodow kośćielnych nie máiąc/ ták mu zewßąd pieniądze y máietność płynęłá. Wßákże pieniędzy żadnych nie chował/ chybá że krotze wieczorem noßono/ iż ich wydáć ná vbogie nie mogł/nic ſie o iutrzeyßy dźień nie ſtáráiąc. á Pan Bog mu ießcze wiecey dawał. Pokorá iego y miłość/y łaſkáwość niewypowiedźiana byłá. Gdy ſie tedy bárzo wſławił/ y w ludzkie ſerce wpoił: Aryáńſcy biſkupi (z właßczá ieden zwány Cyrillá) zayźrzeć mu poczęli/y potwarzy nań kładli rozmáite. A vprośili v krolá/ iż wſkazał do Eugeniuſá/ żeby ſam ná ſtolicy ſwey biſkupiey nie śiadał/ áni ſam kazánia do ludu czynił: á krotemu áby męże y białegłowy w vbierze Wándálſkim/z kośćiołá ſwe° wyganiał. Biſkup Eugenius ná to powiedźiał: Dom Boży wßytkim ieſt otwárty/ wygániáć ſie nikogoż nie godźi/ á zwłaßczá iż y wiele Kátholikow vbior Wándálſki noſi. Gdy to vſłyßał krol poſtáwił v dźwi kośćielnych żołnierze/ krozy káżdemu wchodzącemu mężczyznom y niewiáſtom/ ná krozych vbior Wán-

*Iálmużny iego y dochody iákie.*

*Pieniędzy ná iutrzey ßy dźień nie chował.*

*Okrućieńſtwo heretyckie ná Kátholiki*

bior Wandalſki widzieli/oſękámi żelaznymi włoſy z głowy y z ſkorą łupili. Wiele ich záraz tym oczy trácilo / á drudzy od tego vmierali. á białegłowy ták oßpecone po rynku ná wzgárdę y poſtrách wodzić kazano. ktore ſie iednák z tey nieczći y boleści dla Chryſtuſá kochały. A nie świadomem żadnego z Kátholikow / áby ſie dla tego wyznánia práwowierney wiáry wſtydził ábo záprzał. Gdy tákim męczeniem/ murem mocnego wiáry nárußyć niezbożny krol nie mogł: vdał ſie do inego okrućieńſtwá. wßytkim Kátholikom ná ſwym dworze dochody y vrzędy odebrał. á drugie do Vryki ná rolę y ćieżkie niewolnicze y kmiece roboty w wielkie ſłoneczne vpalenie poſłał. Ludźie miękko wychowáni/y zacne białegłowy / ßły z rádoścą y robiły wedle możności dla Chryſtuſá ćierpiąc. Miedzy nimi będąc ieden z ſuchą ręką od lat dawnych : wymawiał ſie z roboty. ále gdy bito y przymuſzano / á wierni ſie zágorzáco modlili/ręká mu ozdrowiáłá.

*Máiętności pobráne Kátholikom, y w niewolę dáni.*

*Cudo Kátholickie.*

To były początki prześládowánia Kátholikow. Lecz ſrozße potym rzeczy náſtąpiły/ktore Pan Bog widzeniem y znáki rozmáitemi ſługom ſwym oznaymiał. Widział kápłan ieden w kośćiele ś. Fauſtá lud wielki / á potym wnet wieprzow y beſtiy pełno w nim baczył: y innych wiele ſtráßliwych znákow/ćieżkość one° okrućieńſtwá ná kościoł Boży opowiádálo. Naprzod tedy tyran obwołáć kazał/iż żadnego mieć ná dworze ſwym y ná ſtanie żołnierſkim niechćiał/iedno Aryániná. Wiele ich bárzo dla Bogá y wiáry żołnierſtwo porzućili. ktorym on potym máiętności y domy pobrał/ y do Sycyliey y Sárdyniey wygnał. chćiał poſtánowić/áby po zmárłym Biſkupie Kátholickim ná krolá máiętność ſpadałá. ále mu Biſkupi Aryáńſcy odradzáli/ mowiąc: Toż náßym w Trácyey Ceſarz czynić będźie. Kazał y ono nieſłychane á beſtyálſkie okrućieńſtwo czynić nád mnißkámi y dźiewicámi Chryſtuſowemi Kátholickimi. Zebrawßy ie w kupę/poſłał ſługi ſwe z bábámi y ſtáremi niewiáſtámi/áby ie oglądały/ y ćiał ſie ich dotykały/ dźiewictwá ich doznawáiąc. ktore záwießone / á v nog ich wielkie kámienie vwiązawßy / palić/ y do bokow/ brzuchow/ pierśi ich/ogniſte bláchy przykłádáć kazał / pytáiąc ich / á mowiąc: powiedzćie iáko Biſkupi y kśiężawáßy z wámi ſypiáią? Wiem iż wiele ich z nich z męki oney vmárło/ á drugie vłomne zoſtały. chćiał co náleść tákie° złoczyńcá on/á coby mogł powßechne ná Kátholiki prześládowánie/iákoż to wnet vczynił/ podnieśł.

*Stany ſwe Kátholicy dla wiáry ś porzućili.*

*Pátrz iáko beſtyalſka okrutność heretykow nád mnißkámi Kátholickiemi.*

Ale iáką rzekę też wylewáć mam: opiſuiąc/iáko Biſkupi/kápłani y dyákonowie/y inne członki kośćiołá Bożego (ktorych było cztery tyśiące/dźiewięć ſet/ßeśćdźieśiąt y ßeść) ná wygnánie do puſtych mieyſc prowádzeni ſą. Wiele było miedzy nimi ſtárych/ chorych y ślepych : był też z nich ieden Fulix Abdrytáński Biſkup / ktory ośiedział iuż ná biſkupſtwie 44. látá powietrzem zárázony / ktorego iako pień iáki ná oſłá przywiązáli. Przyprowádzeni ſą ná mieyſce/gdźie ie pozwáć Maurowie y wieść ná puſtynią mieli. Tám krol do nich dwu pánu poſłał/ktorzy im ták mowili: Czemuście vporni/czyńcie wolą krolewſką/odſtąpcie Kátholictwá/wierzćie po Aryáńſku/wolnymi będźiecie/y od krolá łáſkę y dobre mienie pożyßczecie. A oni wßyſcy krzyknęli: Chrześćiánie Kátholicy ieſteſmy : Troycę iedyną Bogá niezwyćiężonego wyznawámy. R poſádzeni ſą tám/ gdźieſmy ießcze ie nawiedzáć y ćießyć/y Mßą im ſprawowáć mogli. Żaden ſie z nich obietnicámi y ćierpieniem nie vwiodł. Nád to / gdyſmy w drogę ßli/iedneſmy ſtárą niewiáſtę z ſynagkiem vyźrzeli/á oná bieży zá námi. pytáliſmy gdźie idźieß / czemu ſie tu miedzy nas mießaß: A oná rzekłá: Błogoſławćie mi/á modlćie ſie zá reg wnęczką moiego: oto idę z wámi ná wygnánie/boiąc ſie áby go potym nieprzyiáćiel y heretyk od zbáwiennej drogi nie odwiodł. To ſłyßąc/łzámiſmy ſie zálali/mowiąc: ośtań ſie wola Boża.

Gdy tedy żadnego Aryani námowić ná ſwoią niezbożność nie mogli: poſádźili one świete do ták ćiáſnego więźienia / iż ieden ná drugim / iáko źiárná pßenice / ábo iáko ſtádo bárańczey/ leżeć muśiał. gdźie iuż żadnego do nich nie przypußczono / y ſrodze bito/ ieſliby ich iáka poćiechá odkogo doßłá. W onym vćiśnieniu przyrodzone potrzeby odprawuiąc / táki ſmrod ćierpieli / iż wiertßey męki mieć nie mogli. Wkupowáliſmy ſie drugdy do nich: áleſmy muśieli po kolána w błocie y ſmrodźie brodźić. Gdy iuż nádiácháli Maurowie/ktorzy ie mieli prowádźić: w Niedźiele wypußczono świete wyznawce/ y omyć ſie im z onych ſmrodow kazano. Spiewáli z rádośćią one ſłowá : Toć ieſt ſławá wßyſtkich świętych twoich. Był przy nich Cyprvan Biſkup Winzbireński wielki kaznodźieią/ ktory ie do męczeńſtwá y ćierpliwości pobudzał / y gotow był zá nie zdrowie poło-

żyć. ktory

żyć. ktoży wszytko co miał z chęcią im rozdał: prágnąc tego/ áby ná też mski był postępiony. y szedł z nimi długo w towárzyſtwie. co ſobie ziednał v Páná Bogá potym/ gdy po długim więzieniu ná wygnánie posłány był. Wiele ſie ludu Rátholickiego do onych męczennikow z miast y zewſi zbiegało wołáiąc: wy ná kozons idźćie/ á nas komu zoſtáwićie: kto będźie dźiátki náſze chrzcił: kto nas z grzechow náſzych rozwiąże: bo wam rzeczono: kogo ná ziemi rozwiążećie/ będźie ná niebie rozwiązány. kto náſze pogrzeby y obchody czynić będźie: kto zá nas ofiáry vczyni: O iákobyſmy rádźi z wámi ſzli byſmy mogli.

Potym żadnemu z nimi iść y cieſzyć ich nie dopuſczono / á lud on Boży pcháli ná drogę Maurowie. vſtawáli ſtárzy/ młode miękko wychowáne kijmi popychano y kámieniami bito. á te co vſtáli / vwiązáne wlec iáko pſy po ziemi oſłom kázano: áby tám przedſie pomárli gdźie krol kázał. vmieráli wſzyſcy ná oſtrych kámieniách pozábiiáni / ktorychem liczby wiedźieć nie mogł. Oſtátek ná puſtynią przeprowádzono/ tám gdźie niedź wiadkow y iádowitey gádźiny/ ktoraby wzrokiem zábiia/ było pełno. lecz żaden z wiernych zá łáſką Chryſtuſową od nich nie zginął. tám ie ciężkimi robotámi / chleb im tylko ieczmienny dáiąc/ trudzono.

Przyſło záś do rzeczy gorſzych. vczynił Hunerykus y poſłał ná piſmie do Eugeniuſá/ y innych po ſwym krolestwie Rátholickich biſkupow táki dekret: Hunerykus krol Wándálſki y Alánſki wſzytkim Biſkupom Homouſyánſkim (ták zwał wyznawce Boſtwá Chryſtuſowego y Troyce ś.) dawnoſmy/ práwi/ zákázowáli/ ábyśćie w páńſtwie naſſym ſchadzek nie czynili/ y Mſſey nie ſpráwowáli/ zwodząc duſſe Chrześćiáńſkie. á iż ſie práwey wiáry Chrześćiáńſkiey być mienićie: my niechcąc w páńſtwách náſzych od Bogá nam dánych wzgorſzenia takiego cierpieć: zá przeyźrzeniem Bożym y przyzwoleniem przenáświetſzych Biſkupow náſzych/ toſmy poſtánowili / ábyśćie ſie w Kárthágínie/ boiáźni żadney nie máiąc/ ná dźień pierwſzy Lutego ziechali/ á z náſzymi Biſkupámi rozgadáli / podpieráiąc náuki ſwey z ſzczere° piſmá świętey/ żeby ſie pokázało/ ieſli cáłą wiárę trzymácie.

Ten dekret gdyſmy vſłyſzeli/ á krol go w dźień Bożeg° wſtąpienia w kośćiele czytáć iáwnie kázał: zádrżáły ſercá náſze/ rozumieiąc/ iż ſie ná wielkie znędzenie kośćiołá zánoſi. Odpowiedź poſłom krolewſkim tákę dał Eugenius Biſkup: My od dyſputácyey nie vćiekamy / ále bez innych zamorſkich kośćiołow y Biſkupow Rátholickich nic o wierze ſtánowić niechcemy. gdyż ná tym wſzytkiemu świátu należy/ á nie iednemu tylko páńſtwu w Affryce. Jeſli moc krolewſka o wierze náſzey/ ktora práwa y iedná ieſt/ ſpráwę mieć chce: niech poſłe do przyiaćioł ſwoich/ ia też bráćieymey piſáć będę Biſkupom poſtronnym/ ktorzy iednęż z nami wiarę máią/ áby przyiáchali á záraz z námi wiáry ſpolney podparli. á zwłaſzcá kośćioł Rzymſki/ ktory ieſt głowá wſzytkich kośćiołow. To mowił Eugenius/ nie iżby Aryanom Rátholiccy Biſkupi w Affryce ſprzoſtáć nie mogli: ále żeby ći przybyli / ktorzyby / iáko ći ktorzy od iego pánowánia wolni ſą / beſpiecznięy wiáry bronili / á o nędzy ſie náſzey dowiedźieli.

A krol tego nie ſłuchaiąc/ Biſkupy Rátholickie co nauczeńſze/ ktorych ſie bárźiey iego miniſtrowie bali/ kijmi zbił y wygnał z ziemie. zwłaſzcá Wybiáneńſkiego Biſkupá/ y Preſidiyuſá Sufferulánſkiego/ człowieká wielce vczonego/ y Mánſwetá y Germaná y Fußkulá kijmi zbić kázał. y záraz wyrok vczynił/ áby żaden Aryánin z Rátholikiem ieść y pić y towárzyſtwá mieć nie śmiał. Co ſłło ku wielkiey czći y pomocy Rátholikom. bo iż mowá ich záraża iáko káncer / á Apoſtoł y ieść z złoczyńcámi nie każe: lepiey ſie Rátholikom oſtáć niemogło. W tym czáſie Pan Bog táki cud przez Eugeniuſá vkázał. Był w Kárthágínie ieden zacny y wſzytkiemu miáſtu znáiomy ślepy/ imieniem Felix. ten w wigilią trzech Krolow/ gdy ſie do chrztu ludźie gotowáli/ á Biſkup wodę názáiutrz miał poświęcáć/ vſłyſzał przez ſen głos táki: Wſtań / idź do ſługi mego Eugeniuſá Biſkupá / y powieſz mu / żem cię do niego poſłał / áby w godźinę w ktorą będźie wodę święcił ná chrzeſt/ dotknął ſie oczu twoich/ y otworzą ſie y przeyźrzyſz. Ocucił ſie Felix/ y onęg zániedbywáiąc záſnął. Drugi raz y trzeći z fukiem tákiż głos vſłyſzawſzy: porwał ſie/ y biężał do kośćiołá gdy iuż Jutrznia śpiewano. Powiedźiał Biſkupowi porucznie ono Boſkie/ y rzekł: Nie puſzcz ſie ćiebie/ áż mi oczy wroćiſz: boć Pan Bog to kázał. Długo ſie wymawiał Eugenius/ mowiąc: Idź przecz odemnie: człowieká nád mię grzeſznieyſzego nie máſz / ponieważ ná tem złe czáſy zoſtáwiony ieſt. á Felix odſtąpić niechćiał: áż gdy iuż Biſkup z wielkim

*Mądra odpowiedź Kátholikow.*

*O wierze iedná prowincyą nie ſtánowić nie może.*

*Rzymſki Kośćioł głową wſzytkich kośćiołow.*

*Dyſputácia hereteycka iáka*

*Z heretyki złe towárzyſtwo.*

*Chrześt ná trzy krole.*

*Polwiácá niewody.*

*Cudo bárzo sacne Kátholickiego Biskupá. Znákkrzyżá ś.*

wzdychániem ze wszytkimi klerykámi wode poświecił/y modlitwy skończył. Gdy mu on Felix nálegał/rzekł:Powiedziałem ći żem ia człowiek grzeszny/ále ten ktory ćie náwiedzić raczył / niechći wzyni wedle wiáry twey/á niech otworzy oczy twoie.y położył znák krzyżá ś.ná oczy iego/y wnetże przeyźrzał.

*Heretykowie potwarzáią cudá kátholickie.*

Wielka sie rádość Kátholikom ziáwilá. y krolowi wnetże oznaymiono/y pozwano do krolá Felixá.pytał go:on powiádał iáko było.á Aryáńscy ministrowie przeć y táić cudá nie mogąc/mowili:czáry to Eugeniuszowe.y rádźiby byli wnet Felixá/ iáko Zydowie Lázárzá/zábili.Przyszedł nieszczesny dzień dispurácyey oney : Ziáchało sie wiele Kátholickich smutnych y nedznych Biskupow.długo krol nic poczynáć nie kazał/ chcąc wczeńsze biskupy Kátholickie tám zebráne wygubić.y spalił tám spotwárzywszy wczonego bárzo człowieká Letusá: chcąc inne ry zástrászyć. Przyszło do dispu-

*Dysputácya z heretyki,y árgumentá ich.*

tácyey/ iż Kátholikow było wiele/ á málo heretykow.áby nie rzekli iż wielkośćią wygrali:dźieśiąći tylko Biskupow ná nie wysádźili. A Cyrylá minister ná wysokiey sie stolicy iáko sędźia posádźił. y poczawszy mowić nieco:gdy mu chćieli odpor dáwáć Kátholicy/záwołał Cyrylá mowiąc: Rozruch czynią Homousyani/ á mowić nam nie dádzą. Co gdy do krolá doniosł / kazał Biskupy kiymi bić. Tedy záwołał Eugenius:Krzywdá sie nam y nieprawość dzieie/podayćie swe dowody.á Cyrylá widząc iż do dispurácyey ochotni Kátholicy/zlękł sie/y rzekł : Nieumiem po Láćinie/y wdáć sie w rozmowę niechćiał. A nászy ná pismie wyznánie swe y wywody podáli. Ná czym ślepi nie przestáiąc / bieżeli do krolá / mowiąc:czynią niepokoie y wrzaski/spráwá z nimi być nie może. Krol vwierzył/ y vczynił co dawno vmyślił. iednego dniá wszytki kościoły Kátholickie pozámykał/máiętność wszytkich biskupow swoy ministrom przysądźił. á zebrawszy wszytki one biskupy:oblupić ie z odźienia/y wypchnąć przed mury kazał/áni odwozu/áni żywności żadney nie dáiąc:y owszem zákázuiąc/áby ich w dom nikt przyiąć nie śmiał / y nic im nie dawał. á ktoby sie tego ważył/ z domem y z máiętnością spalony być miał.

*Koniec do wodow heretyckich táki.*

*Wielkie okrućeństwo ná Biskupy ś.*

Biskupi świeci mądrze vczynili : iść od miástá niechćieli/bacząc iż sie nie mieli poco do domow wrácáć: á żeby nie rzekli heretykowie / iż od dispurácyey vciekli. ále tylko około murow/ná wietrze y ziemi go-

*O ćierpliwości wielka Biskupow ś.*

ley leżeli. y trafiło sie iż krol do sądźawek sie przeiezdżał : zábieżeli mu biskup. wołáiąc:czemu nas ták trapisz? cośmy ták zlego vczynili:iesliśmy ná dispurácyą wezwáni/ á czemużeśmy ták oblupieni ? czemu nam kościoły y domy nasze pobrano:głod nas y nágość ściska/iż ták w gnoiu leżeć musim. A krol ná nie iezdnym przytrzeć końmi kazał:y wiele ich/zwłaszcza stárych/rám zdepránych poległo. y kazano im iść ná iedno mieysce.gdźie krol wskazał do nich: chcąli ábym im kościoły y domy wrocił : niech przysięgą ták iáko tu ná tey kárćie stoi. á kártá była záwárta. krzyknęli wszyscy: Chrześćiánie iesteśmy:biskupi iesteśmy: Apostolskiey sie wiáry iedney prawdźiwey trzymamy.á potym gdy vćichnęli/ ćiśniono ie do przysięgi. y rzekł ś. Hozrulanus y Florencyanus od wszytkich : Izalisśmy sa nieme twarzy / ábyśmy to poprzysięgáć mieli czego nie słyszym áni widźim ? y otwozono kárte táką:przysiężćie mi/ mowi krol / iż syná mego Hilderykà po smierći mey krolem mieć chcecie : á iż zá mozelistow dáwáć nie mácie. Jedni biskupi chćieli przysiąc / widząc iż nic nie było przeciw Bogu y wierze / áby zárym pokoy był kośćiołowi/á ich przyczyna nie ginął ostátek. drudzy niechćieli/czuiąc zdrádę/á mowiąc: wedle Ewángeliey nie godźi sie nam przysięgáć. y przysięgli iedni / ále oboie przed sie posádźić dano / y wnet sie zdrádá heretycka odkryłá. Bo tym co przysięgli powiedźiano od krolá:nad zákázánie Ewángeliey śmieliśćie przysięgáć:przeto? do kośćiołow swych nigdy sie nie wrocićie : ále robić ná wieś poydźiećie/ tym obyczáiem/ ábyśćie nie śpiewáli / áni sie modlili / áni chrześćili/áni świećili/ áni rozgrzeszáli. A owym co nieprzysięgli rzeczono : niewiernośćie krolowi / przerośćie przysiąc niechćieli : przeto? was posłą do Rozsyłdrzew rabáć ná potrzeby krolewskie. Jeszcze byli biskupi oni ná wygnánie osądzeni z Affryki nie wyszli/gdy oná bestya krwiożárlok rozesłał káty po wszytkiey Affryce/ áby iednegoż czásu Kátholiki męczono / y ná Aryáńską wiárę niewolono.

Nie było tego mieyscá y domu w ktorym by wrzasku y płáczu nie było. á nikomu nie przepuszczono / iedno tym ktorzy ná ich káceństwie przestawáli. wieszono / palono/ kiymi zábiiano / niewiásty nád przyrodzony wstyd nágo wodzono/y w gębe bito. O iedney Dyonizyey powiem : Gdy ią nasmielszą y naurodźiwszą widźieli : obna-

żali ią pod kiie. á oná prosiłá: biycie y męczcie iáko chcecie/ iedno mię zakriycie. á oni tym przedzey ią nágą nad inne wyższey ku widoku wszech záwieśili. Z bićia krwiey ná ziemię ciekłá: á oná wesoło y inne posiłałá: bo w pismie świętym pámiętna byłá. A widzac synà swego młodego y pięknego y iedynego Máiorykà/ á on się bićia boi: srogo nań pátrzac/ fukáłá go iáko mátká. y ták go posiłałá/ iż mężnieyszym się ostał niżli mátká. y gdy go srodze bito mowiłá: Pomni synu moy/ iżesmy w imię Troyce świętey w kościele powszechnym ochrzczeni są. nie tráćmy zbáwiennéy száty/ áby nam nie rzeczono: nie maż sukniey swádźiebney. oney się boy męki/ ktora nigdy nie minie. y w tym czći godny młodźieniec zmęczony skonał. A oná wźiawszy ofiárę one Bogu wdźięczną/ potym go w domu swym pogrzebłá/ y wielki pożytek Bogu w mieście onym niewiástá tá vczyniłá: wiele ich zátrzymawáiąc w wierze/ y do męczeństwá przyprawuiąc.

A inne męczeństwá kto wypowie? miotano drugie vwiązáne z gory ná kámienie ostre/ y záśie podnoszono ták długo áż skonáli. odźierano z skory/ y inne srogości morderskie wymyślano. Druga w mieście Culuzyteńskim imieniem Wiktoryą/ máiąc męża Aryánina y wiele dźiatek z nim/ gdy wzgore záwieszona śieczono/ głos táki od męża swego z dźiećmi słyszałá: Pomni ná mię namilsza małżonko: á ieśli ná mię baczenia nie maß: niechćiey gárdzić krwią twoią synaczkami rymi (á stali podnią) twoimi. izalis ich nie ty porodźiłá? izali to nie boleści żywotá twego? weyrzy ná nie á vczyń co krol każe/ nie ośieroczay mnie milego męża twego y tych śierotecząt moich. A oná iáko słup niewzruszonym sercem áni się ná nie obeyrzałá. ktorey gdy się iuż rámiona spádáły/ á rozumieli wszyscy iż vmárłá: złożyli ią zá vmárłą. Ale iáko sámá powiedáłá: pánienká iedna stánęłá przy niey/ y dotykáiąc się wszytkich członkow iey/ zleczyłá ią.

A Wiktoryaná Adrumentyńskiego stárosty Kártágińskiego iáko mam wychwalić? Bogárszego náden Affryká nie miałá/ y krol mu nád inne wiecey vfał: wskazał krol do niego áby ná iego wierze przestał. á on wielkim sercem rzekł: Daycie ogień/ żelázá/ bestye/ y wszytki męki/ ieśli ná niezbożność kácerską zezwolę/ poznaćie iżem prożno w kościele Kátholickim ochrzczon. długimi y niewyliczonemi mękámi był męczony/ y w nich szczęśliwie dokonał. W Támbásyeńskim mieśćie dwá rodzeni brácia sprzysięgli się cierpieć zá wiárę/ y prosić kátow onych Aryánskich/ áby ie iednąż męką y rowną trapili/ y gubili. zá wießono ie/ y z vwiązánemi v nog kámiennimi wisieli cały dzień. ieden wstęśkniwszy sobie/ prosił ná rozmyśl. á drugi brát boiąc się áby się wiáry Troyce ś. nie záprzał/ wołał nań: Brácie ázaś ták przysięgli Chrystusowi/ obżáluię cię gdy przyidźiem ná straßliwy sąd Boży. bośmy ná ciáło y krew Chrystusowe przysięgli/ ábyśmy zań społem cierpieli. A brát on tęskliwy to słyszac záwołał: nie odwieszuyćie mię/ biycie y kátuyćie iáko chcecie/ co brát moy cierpi/ to y ia chcę cierpieć. O iáko ie palono/ rzezano: ták iż ich kátowie odbieżeli mowiąc: Żaden się nie náwroci do wiáry naßey ná tych dwu pátrzac. wßákże y śmiłości ran ná nich nie znáć.

Nie godźi się opuścić osobnego postępku y wolnego ięzykà Murytty dyakoná iuż w leciech stárego. Nie dawno przed tym w kościele ś. Fáustá wźiął był ze chrztu/ iáko iego chrzestny ociec/ nieiákiego Elpidyforá/ ktory zaprzał się chrztu świętego y Troyce ś. y przystał do Aryanow/ y był nád inne okrutnieyszy ná Kátholiki exekutor od krolá postáwion. Ten gdy miał duchowne męczyć y kleryki: po Arcźiakonie miánowano Murytte dyákoną/ y gotuiąc się ná kárownią Murytrá/ gdy go iuż wiązáć poczęto: wyrwał z zánádrza czepek ábo chustkę táiemnie chowáną/ w ktorym Elpidyforá ze chrztu podniosł/ y tákà rzecz żałosną dźiwnie rozrzewnił lud wßytek: To iest/ práwi/ plotno/ y tá iest suknia Elpidyforze przestępniku/ znák niewinności y odrodzenia ná synostwo Boskie/ w ktoreyem ia ociec twoy duchowny cię bie przyiął. gdźie iest twoiá wiárá y wyznánie Troyce ś. ktoreś ná chrzćie vczynił? Co rzeczeß ná dźień on/ gdy cię spytaią gdźie twoiá godowna suknia? zmázałeś niepokolaną ßátę/ wyzułeś się z błogosłáwieństwá/ á oblokłeś przeklęctwo kácerskie/ vtráciłeś práwdźiwęg chrztu twego pożytek. Te ßáty ktorą Chrystus drogą krwią swoią polał y okrásił/ zárzuciłeś w niedowiárstwie. o iáko cię wielkie potępienie y piekło czeka: gdy cię zwiążą zá nogi y zá ręce/ nie tákimi węzły iákimi ty mnie (oycá twe° chrzestnego) wiązáć każeß. Te ßáty ná potępienie twoie vkázuię/ y przed Bogiem się y ludźmi oświadczam/ żem cię vpomniał/ y vczestnikiem grzechu y zguby twey

*Dwu bráciey Kátholikow zmowá ná męczeństwo.*

*Piękne vpominánie do męczeństwá.*

*Murytty dyákoná wolny ięzyk.*

*Rzecź Murytty dyákoná.*

twey nie ieſtem. To ſłyſząc ludźie płákáli: á Elpidiforá ogień złego ſumnienia/ przed onym piekielnym ogniem palił. Ták kleryki pomęczywſzy/ ná wygnánie nędzne z roſkázánia krolewſkiego wypchnął.

*Ieżyki vrzynáne śpiewákō Mßeyſ. od Aryanow.*

W Typázie mieśćie Maurytáńſkim/ gdy roſkázano po Aryáńſku wierzyć/ iedni vćiekli/ drudzy zoſtáli. ktore gdy Cyryllá poćhlebnie námawiał/ nie tylko ſie z niego śmiali/ ále iáwnie w iednym domu Mßa ſpiewáli. á krol wßytkim ięzyki pourzynáć kázał. wßákże káżdy z nich ták dobrze mowił iáko trzebá. Kto nie wierzy/ iedź do Konſtántynopolá/ naydźieß ná dworze Ceſárzá Zenoná/ poddyákoná Repárátá iednego z nich/ ktory bárzo pięknie wymawia/ y dla tegō Ceſarz nań wielce łáſkáw. A kto wypowie ſrogość oneō okrućieńſtwá: po dźiś dźień w Kártáginie nápátrzyß ſie ták wiele Kátholikow/ bez oczu/ bez vßu/ bez noſá/ bez nogi/ y ták wiele vłomnych okrućieńſtwem niewiernych Aryanow.

*Cudo. Repáratus máiąc ięzyk od hereżykow vrzniony, dobrze mowił.*

*Eugenius w więzieniu ćießkim záráżony.*

Eugenius ś. Biſkup ná głęboką puſtyniá w wygnániu poſłány byl pod ſtrażą iednego ſrogiegō Aryánina Antoniuſá. żadnemu do niego przyſtąpić nie dał/ y rozmaićie vmorzyć go chćiał. Támi ś. biſkup opłákiwáiąc niepokoie y nędze kośćielną/ gdy ſtáre członki ſwe/ ná teſkliwość y ćießkość więźienia/ włośiennicą y ná ziemi ſypiánim y modlitwámi zá kośćioł Boży trudźił/ páráliżem záráżony zoſtał. Chćąc go Antonius domorzyć/ ocet mu poniewolnie mocny pić kázał. pił/ ále iednák z łáſki Bożey ßkody ná zdrowiu nie odniośł. Tenże Antonius biſkupá ś. Habet Deum, długo męczył/ y do Aryáńſkiey ſekty przywodźił/ y z towárzyßmi ſie záłożył/ iż go Aryáninem vczynić miał. Lecz gdy nic nie mogł ſpráwić/ związawßy go y gębę mu zátuliwßy/ po Aryáńſku go ochrzćił/ y odpráwiwßy nád nim ßátáńſkie nabożeńſtwo/ rzekł mu: orożeś iuż Chrześćiánin/ prożno ſie iuż krolowi wymáwiáć maß/ iużeś ieſt ochrzczony. A on wolny będąc rzekł: Niezbożniku/ nie máß tám grzechu gdźie wola nie przyzwoli. ia com wierzył wierzę/ Kátholik ieſtem/ Troyce świętą wyznawam Aryáńſkie bluźnierſtwo potępiam. Potym ten Habet Deū y przed krolem tyránnem wolnieyßy będąc wiárę Kátholicką wyznał. Zacnego też Medyká Libiatá zoná wywoławßy z ziemie/ dźieći iego porwano/ áby ie po Aryáńſku chrzczono. á ſy náczkowie wołáli: Chrześćiánie ieſteſmy. Oćiec po nich był bárzo ſmutny/ á żona iego ták ćießyłá: Dla dźieći maß miły mężu duße trácić? rozumiey ták iákoby ſie nie rodźiły. y dźieći nie zginą/ Bog z nimi będźie. ázaś nie ſłyßał iáko wołały: Chrześćiánie ieſteſmy? O tego Libiatá kuſili ſie Aryani y o żonę iego/ y poſądźili ie oſobno do więźienia/ y ſkłámáli przed żoną mowiąc: iuż maż twoy ſtał ſie Chrześćiánem/ y krolá vſłuchał. A oná rzekłá/ niech go oglądam/ á vczynie co ſie Bogu będźie podobáło. y vkázano iey go miedzy innymi Aryany ſtoiącego. á oná mnimałá áby ſie Chryſtuſá záprzał: ſkoczyłá do niego/ y ująwßy go zá kołnierz dawić go poczęłá/ mowiąc: Zápomniały człowiecze/ niegodnie łáſki Bozey/ krotko ſie weſelić á wiecznie płákáć chcеß? coć pomoże złoto y ſrebro iżali ćię z piekłá wybawi? Á maż záwołáć co czyniß? ieſtem ia Kátholik/ iáko y dáwno/ y będę dali Bog ná wieki. Ták ſie pokázało y męſtwo wielkie niewiaſty Kátholickiey/ y mátáctwo á obłudność heretycká. Wiele inych niewypowiedźianych okrućieńſtw kośćioł Boży pod tymi Aryany vćierpiał/ z właßczá ná duchownych oſobách. Lecz Pan Bog zmiłował ſie nád oblubienicą ſwą/ y ſtrácił z páńſtwá onego tyránná Huneryká/ po ſiodmym roku pánowánia iego niezbożnego/ robacy go żywego roſtoczyli/ y mięſo z niego obiedli y kośći pogryźli: ták iż do pogrzebu nie ćiáło/ ále cześći ćiáłá niesiono. A kośćioł ſwoy ćierpliwoſćią vkoronowány/ y krwią męczennikow pośilonę wiárę/ wymoſł Chryſtus krol mocny/ y vſpokoił/ y dał zwyćieſtwo/ ten ktory z Oycem y z Duchem ś. w iedności Troyce świętey żyie y pánuie ná wieк wiekom. Amen.

*Pátrz ná ßaleńſtwo Aryáńſkie*

*Obrok duchowny.*

Sekty heretyckie iedną drugą prześláduie/ á wßytkie prawdy nie máią/ á ná religią/ ktorą ſámą prawdę mą/ zgodnie bią. y w tym ſie tylko zgadzáią/ prawdę zgubić á fałß y niezgody ßczepić. Jáko gdy złodźieie co vkrádną/ á dźieląc ſie poſwárzą/ y ieden ná drugiego o ſpráwiedliwość woła: zgodźić ie kto chcąc/ záwołá ná nie áby ßli do woytá/ á káżdy tám ſwey ſpráwiedliwośći dochodźił. pewnie ſie wnet wßyſcy zezwolą ná to/ chociaż niezgodni między ſobą/ áby nie chodźili/ mowiąc: wßytkich nas da powieśić. Swięta Rzymſka piotrá ś. ſtolicá táko woyt y ſędźia ná heretyki y wßytkie ſektarze/ ktorzy ſie o to między ſobą ſwárzą/ co z kośćiołá Rzymſkiego wykrádli. A gdy im kto do zgody vkázuie/ á do ſędźiego/ gdźie ieſt ſtolicá prawdy y ſpráwiedliwośći/ im rádźi: wßyſcy ſie zdrygáią y boią/ y ná to ſie zgodzą/ iż ſędźia zły/ nie ma ſpráwiedliwośći y prawdy/ á v ſámych zbiegow y cudze wykrádáiących ſpráwiedliwość y prawdá zoſtáłá.

Dyś to.

DZiś kościoł obchodźi sławne ono nálezienie y obiáwienie ciáłá ś. Szczepaná pierwszego męczennika/y innych/ ktore sie stáło około roku Páńskiego 400. bo ácz Chrześćiánie zacny/táko mowi pismo/ pogrzeb vczynili Szczepanowi z wszákże stárością y prześládowániem ćiężkim/ mieysce ono/ gdzie kości świętych leżáły/w zápomnienie poszło. á p. Bog ktory chce czći świętych swoich y tu nászemi/ Lucyanowi káplanowi przy Jeruzálem mieśćie ciáłá one obiáwił. bo mu sie vkazał Gámáliel Doktor on zacny y mistrz Páwłá ś. y o onym skárbie oznaymił. gdźie nie tylo Szczepaná ś. ále y Nikodemá/ y tegoż Gámálielá/ y Abidoná synà iego/ciáłá nálezione sa. Przy ich podnoszeniu/ bez liczby sie chorych zleczyło/ y wonia dźiwnie wdźieczna wszyscy vczuli. táko o tym pisze w liście swym tenże Lucyanus/kościołom to po wszytkim świećie oznáymuiąc. Co też wspomina wielebny Bedá *in Actá Ap: cap: 8.* A kości ś. Szczepaná/ zá Cesárzá Theodozyuszá mnieyszego/ przeniesione sa do Cárogrodu/á ztámtąd do Rzymu/zá czásow Pelágiuszá pierwszego Papieżá. y w kościele ś. Máwrzyńca pospołu z tym drugim dyákonem położone sa. Wielkie cudá o nich pisze Augustyn ś. *Lib: de ciuitate Dei. Lib: 22. cap. 8.* táko w Afryce/ gdźie dostáli niektorych kości tego ś. Szczepaná/przez nie Pan Bog wielkie y cudowne ludźiom dobrodźieystwá czynił. Tám czytelniká odsyłam. Co służy przećiw tym heretykom/krorzy świętym reliquiám gárdzą/y zeżywość im czynią. dáiąc znáć/ iż nie sa synnikonych świętych stárożytnych oycow nászych práwowiernych/ krorzy ták kości świętych cześći/ y cudá Boskie przez nie czynione z dźieká wyznáwáli.táko też y kości Helizeuszowe dotknieniem swym vmárłego wskrzesiły. wielkie podobieństwo/iż táko kościelnym historyom/ ták też y pismu ś. nie wierzą/ táko niewierni á nie Chrześćiánie. Czytay o tym w Roczných dźieiách Kościelnych.

*Kości ś. Szczepaná cuda czynią.*

# Żywot S. Dominká / pierwszego fundatorá zakonu Káznodźieyskiego: zebrány od brátá Theodoryká z Apoldyey Dominikaná. Zył około roku Páńskiego/ 1200.

IIII. Augu. *Sierpniá.* Mart: R. ibidem.

PRozmáićie y po wszytkie czásy opátruiąc Pan BOg swoię winnicę robotnikámi wiernemi y mądremi: wiekow onych wzbudźił sługi swe ná poprá we y pomoc ludzkiemu zbáwieniu/ á skutek drogiey krwie Synà swego: krorym vczynił sławną y wielką głowę/ y wzor cnot wszytkich ś. Dominká/krorego sobie ieszcze od żywotá mátki swey ná znáczną służbę swoię y potrzebę kościołá swego obráć raczył. Oćiec iego był Felix/á mátká Joánná w mieśćie Kálágurze w Hiszpániey/Dyocezyey Oronieńskiey/ z sławnego domu Guzmanow idący. Mátká gdy tego synà powić miáłá/ widźiáłá obiáwieniem Boskim/z żywotá swego iákoby szczenie wychodzące/krorze gorąiąc w vściech świece/ świát wszytek obiásniáiąc/ niosło. Co sie potym skutkiem vkazáło/ gdy z niego wielki burzyćiel heretykow został/y gorącym á przykładnym kazánim wespołek z brácią swoią / świát do dobrego pobudźił. po chrzćie mátká iego chrzestna/ widźiáłá gwiazdę ná czele iego/krorą swemi promieniámi świát okrászáłá: co też tegoż proroctwá było potwierdzenie. A iż rodźice miał pobożne / y w służbie sie Boskiey kochaiące: tákie od nich miał wychowánie / krore w młode serce iego też obyczáie wlewało / y do nabożeństwá y boiáźni Boskiey sposobnym go czyniło. á zwłaszczá gdy był dány ná wychowánie do wuiá swego Arcykápłaná. Młodźieniec był dowćipny/ y do wszego dobrzeg sposobny/ á do służby Boskiey nawiecey skłonny. z kleryki śpiewáć/ v ołtarzow służyć/ gotowáć / posłuszným być / igrzysk sie dźiećinnych strzedz/ státeczńie sie we wszytkim záchowáć / to iego było młodości szczęśliwe zalecenie. Podrosłego rodźice ná náukę do Walencyey dáli / gdźie serce y ciáło czyste záchowuiąc / y świeckich sie zabaw y pomázánia strzegąc/ godnym sie ssiał nászyniem mądrości. poymował/ pámiętał/ vważał/á nábrawszy sie świeckich náuk/do świętey sie náuki pismá Bożego pokwápił.z krorey posilenie/ná piękne y tey náuce przystoyne obyczáie / biorąc: tym sie wiecey prawey mądrości nápiiał/miłuiąc to sercem co poymował rozumem. Przez on czás iáko sie w náukę wdał dla czystości cielesney (krorey nigdy nietraćił) y dusney záchowánia/przez dźieśięć lat pić żadnego winá niechćiał. A gdy roku iednego krorego był ieszcze ná náuce / głod wszytkę ziemię Hiszpáńską opánował: widząc wiele vbogich/wdow y sierot głodnych/księgi swoie przedawał / á miłośierdźiu swemu nád nimi dosyć czynił. Ták sie przedku doskonałości pełnienią zakonu Bożego/ krory ná miłości iest zásádzony/ święty młodźieniec podnosił.

*Náuki iego.*

*Trzeźwość y powśćiągliwość y czystość młodzieńska.*

*Księgi cáłu sprzedawał.*

Był ná on czás Dydákus Biskup Oronieński/człowiek cześć Bożą y ludzkie zbáwienie bárzo miłuiący.ten widząc potrzeby bliźnich około rzeczy Boskich/ zbierał ludźie vczone y pobożne/ y iemi kościoł swoy osádźił/ y do zakonnego żywotá rádźił/ y kánoniki swe námowił/ iż regułę ś.

*Kánonicy pod regu-*

Augustyná

*Kaſyli przy Kathedrách.*

Auguſtyna przyiawſzy / żyli w towárzyſtwie zakonnym. á ſłyſząc o Dominiku/y cnotách iego/przyzwał go do ſiebie/y kánonickiem go vczyniwſzy kośćiołá ſwe°/miedzy ons brácia zakonna wprawił. Tám ſie ná wielkie pomnożenie cnot wyſokich y duchowney doſkonáłości zdobył ś. Dominik. á zwłaſzczá czytáiąc żywoty oycow świętych/ktore zową Collationes Patrũ, náby-

*Czytánie żywotow świętych. iáko pożyteczne.*

wał czyſtości ſerdeczney/bogomyślności/ pokory/wzgárdy ſámego ſiebie: ták iż był wzorem wſzytkiey bráćiey/y Podprzeorem od nich w rychle vczyniony był. Ale nawiecey/iáko pálmá miedzy drzewem/przewyższáłá ine cnoty w Dominiku miłość ku pomocy zbáwienia ludzkiego/ y duſz krwią Chryſtuſową odkupionych. y wielkie nabożeńſtwá czynił/ zá te ktorzy w grzechu

*Miłość ku zbáwieniu ludzkiemu.*

gniewáli P. Bogá y trácili duſze ſwoie. Tym czáſem Dydakus rozmiłował ſie bárzo ś. Dominká/ w ktorym widźiał tákiegoż duchá gorącości ku pomocy zbáwienia bliźnich/ y iádąc w poſelſtwie od Alfonſá krolá Kaſtelle do Márchiey/ wźiął zſobą Dominká. W tey drodze gdy byli w

*Heretyctwo Albingenſium.*

Tołośie we Fráncyey: poználi iż ſie wſzczęło kácerſtwo/ktore zwano Albingẽſium, kośćielney náuce przećiwne/y wiele árty-

*Dydáká Biſkupá wielka miłość ku bliźnim.*

kułow wiáry przeſławney bluźniące. Dominik przećiw im mowić y kázáć mężnie począł/ y ſwego goſpodarzá náwrocił. tákże y Biſkup czynił co mogł ochotnie.

Á widząc iáko ſie oná złość heretycka ſzerzyłá: odprawiwſzy Dydákus poſelſtwo/iáchał do Rzymu/proſząc áby był od biſkupſtwá wolen/żeby wiáry y duſz ludzkich od kácerſtwá onego wolnicy bronić mogł. Gdy te° vprośić ś. biſkup nie mogł: wracáiąc ſie/á ná drodze máiąc Cyſtercyum/ tám ſie reguły zakonnikow onych ś. Benedyktá náuczył/ y mniſkie odźienie wźiął/y oyce onego zakonu zſobą prowádźił do biſkupſtwá ſwego: á Papież 12. Opátow zakonu Cyſtercyeńſkiego przećiw onym heretykom do Toloſſy poſłał. ktore gdy w drodze potkał Dydákus. obaczył iż nie dobrze báczyli/ iáka ſie pomoc czynić miáłá wierze przećiw heretykom. y mowił im: Oycowie trzebá ináczey. á oni wiedząc o wielkiey mądrości y świątobliwości iego/wſzyſcy go ſłuchać y ná rádźie ieg̃ przeſtáć chćieli. Á on rzekł: Heretykow ſámemi ſłowy nie náwrocimy/żywych cnot/ y wſzytkich Chrześćiáńſkich przykłádow potrzebá: vczyńćie to co v mnie vyźrzyćie. y on chwálebny biſkup/odprawiwſzy czeládź y dobytki/ w vboſtwie dobrowolnym zoſtał w oney ſtronie: pieſzo chodząc/y potkory á ćichości Chryſtuſowey przykłády daiąc. To widząc oni Opátowie/ podług ſie dáli poſłuſzeńſtwo: tákże ſámi czyniąc y chodząc/káząc/dyſputuiąc/á żywot świety wiodąc. nábrawſzy też y innych pomocnikow kápłanow y káznodźieyſkich ſercá twárde heretyckie w oney ſtronie/á Kátholiki potwierdźáli.

Miedzy temi robotniki napierwſzy y napilnieyſzy był Dominik/ ktorego potym Dydákus/ ſam ſie do biſkupſtwá wrocić muſząc/ ná ſwym mieyſcu we Fráncyey zoſtáwił/ ná oney świętey woynie. Myślił ſie do oney pracey ieſzcze wrocić Dydákus/y meże tám iákie pobożne ná onym zobowierſtwie oſádźić: ále ſkoro do Biſkupſtwá doiáchał/ żywotá tego ſzczęśliwie dokonał/ zoſtáiąc po śmierći cudámi od Bogá vczczony. Po iego śmierći ono ſie towárzyſtwo we Fráncyey rozchwiáło y do domow rozbieglo. á święty Dominik ſam tám zoſtáiąc zbierał do ſiebie ludźie vczone y zbáwienie ludzkie miłuiące iáko mogł y wſzytka śiłá robiąc około wykorzenienia onego złego źiela kácerſkiego nie vſtáwał. wdźięczny y gorący był káznodźieią/ wiernym wſzytkim miły/ heretykom ſtraſzliwy. Miał pomoc wielką z Symonā Hrabie Montis fortis, ktory żelázem y mecá z heretyki onemi walkę wiodł. ktory znáiąc co był ś. Dominik/ przezen wiele czynił ku obronie náuki Bożey. á zwłaſzcza iż Papież Innocencyus trzeći/ podniosł był krzyż ná one heretyki.

Czáſu iednego Biſkup Toloſſáńſki gotował ſie ná dyſputácyą z heretyki/y zgromadzáiąc vczone ludźie/poważniey z pompą ná gadánie ono iść chćiał. á Dominik ś. rzekł: Nie ták oycze przewielebny/ nie ták iść mamy ná ſyny hárdości: pokorą/ cierpliwością/ nabożeńſtwem/ y innemi przykłády cnot zwyćiężyć ie mamy. y námowił ich/ iż z pokorą/ y bośymi nogámi ſzli ná dyſputácyą one/y ná niey pohánbieni zoſtáli heretycy. Pracą rego ś. Dominiká y cudy ſobie być wdźięczną Pan Bog pokazał. Nápiſáli heretykowie przećiw kośćiołowi: nápiſał ś. Dominik zá kośćiołem: wźucone oboie kśięgi w ogień: zgorzáły heretyckie/á ieg̃ cáłe zoſtáły. Drugie kśięgi iego/ ktore był w rzece przewożąc ſie w wodę vpuśćił/ po trzech dniách ſie nienáruſzone z wody wyiely. Náſtawáli heretykowie ná iego zdrowie/á on im ma-

*Iáko heretyki náwrácáć nalepiey.*

wiał: ießczem ia tey śmierći nie godźien. á iednák prágnąc męczeństwá dla Kátholickiey prawdy/ beſpiecznie miedzy nie ßedł. y czásu iednego gdy ſie nań zásádźili / on śpiewáiąc ßedł beſpiecznie przez onomiey-ſce. á oni widząc iego wielkie ſerce/ nie-chćieli go zábiiáć/ ále poimawßy mowili: coby rzekł gdybyſmy ćie zábić chćieli? Od-powiedźiał: prośilbych was ábyśćie mie nie záraz zábiiáli/ále co nadłużey po cz-łonku vćináiąc męczyli. y ták záwſtydzeni o-deßli / iego ſie wielkośći ſercá dźiwuiąc. Modlitwámi/ poſty/ włośiennicą/ nie tył-ko náuką pomagał heretykom do vpámię-tánia. Raz vmyślnie ſkłonił ſie mießkáć do iednych pań zacnych heretyczek / y tám przez poſt wielki w włośiennicy chodząc/ á chleb tylko iedząc / y ná deßczkách z to-wárzyßem legáiąc/ á zá nie pokutuiąc: do wiáry ie świętey pozyſkał.

Po iednym iego kazániu/ przyßły do ko-ścioła dźiewicé ślachetnych pań w kácer-ſtwie vwichłánych / rádząc ſie co czynić miáły. A on prośił Páná Bogá/ áby im po-kázał w iákim ſą niebeſpieczeńſtwie. á owo wyßedł od nich kot ſproſny y wielki iáko pies/ ſtráßliwy/ z krwáwym ięzykiem: y długo ſie miedzy nimi trząc / wielce ie zá-ſtráßył. y potym po powrozku ktory w dzwonká był wzgorę ſie puściwßy zni-knął. Rzekł ś. Dominik: widźićie w iákime-śćie niebeſpieczeńſtwie były. á ony do nog iego padáiąc náuki prośiły. Wßytkie poty w klaßtorze białychgłow/ ktory był tenże ś. Dominik w Pułianie założył/ żywotá do-bize ſkończyły. Był y w innych rzeczách mąż cudowny Dominik ś. á od heretykow wiele zelżywości y krzywd y potwarzy vćierpiał. O końcu woyny oney z heretyki duchem Prorockim powiedźiał: iż ná niey król Arrágoński / ktory Hrábie Toloſſáń-ſkiego heretyká bronił/ zábit być miał. Co ſie ták ſtáło. Hrábiá Montis fortis, iuż był dał nieiákie imienie ś. Dominikowi y to-wárzyßom ie° ná wychowánie: y biſkup Toloſſáński dawał mu ßoſtą część z dźie-ſięćin/ y iuż ſie do niego towárzyßow nie-mało zbierało/ myśląc o żywoćie zakonny.

A gdy do Rzymu iáchał Fulko Biſkup Toloſſáński ná Concilium Láteráneńſkie: iáchał też z nim ś. Dominik / y przełożył rzecz Papieżowi o zakonie Predykatorow abo káznodźiey. Nieco wątpić y rozmy-ślać ſie Papież Innocencyus trzeći począł. ále gdy widźiał nocy bliſkiey przez ſen iáko-by ſie kośćiol Láteráński pochylił/ y vpáść chćiał: przyzwawßy ś. Dominiká/ powie-dźiał mu / áby ſie do ſwych towárzyßow wrocił / á przełożył im: aby ſobie regułę ktorą potwierdzoną obráli/ przy ktorejby zakon przyßły zoſtáć miał. On to vczyni-wßy/ obrał z towárzyßmi regułę ś. Augu-ſtyná / ćieśniey rzeczy niektore ścińkáiąc. Było ich około ßeśćinaśćie/ z ktorymi pier-wßy klaßtor w Tołośie przy kośćiele ś. Ro-maná z nádánia biſkupá one° założył. Tym czáſem vmárł Innocencyus Papież/ po kto-rym náſtawßy Honoryus / gdy mu ś. Do-minik ſwe y towárzyßow ſwych przedſię-wźięćie przełożył/ zakon potwierdźił. Tám w Rzymie będąc ś. Dominik widzenie miał/ iáko przeczyſta Pánná/ Syná ſwego namilßego ná grzeßne rozgniewánego bla-gáłá/ mowiąc: Mam ſługę twego ktory ludźie do pokuty przywiedźie: iedno ſie nie rácz ſkwápić ná pomſtę grzeßnych/ y dłu-giego mu ießcze przydam. y ſtawiłá ś. Do-miniká. ktory gdy k ſobie przyßedßy o o-nym towárzyßu myślił: názaiutrz w ko-ścióle vyźrzał ś. Fráncißká/ y poznał go/ y oblápiáiąc go á całuiąc mowił: ſtoymy poſpołu / á żaden nas nieprzyiaćiel nie po-kona: y zwierzył mu ſie widzenia onego/ ktore ſam ś. Fráncißek bráćiey oznaymił. y roſkázáli z obu ſtron ſwoim naſtępnikom y bráćiey/ áby wielką zgodę y miłość y ſerce iedno miedzy ſobą wiecznie záchowáli.

Wrociwßy ſie do Toloſſy / bráćiey one máło liczbę do rozmáitych kráin y miaſt roześłał/ aby każąc á ludźie do pokuty przy-wodząc klaßtory budowáli. odradzáli mu te rzecz biſkupi niektorzy/ ábym nie ták rychło y nie z tą trochą: ále on od P. Bogá powo-dzenia był pewien/ iż oná źiarn trochá wiel-kie żniwo vrodźić miálá. y ták ſie ſtáło. Sam chcąc do Sárácenow ſie y Turkow ná przepowiedánie ſłowá Bożego vdáć/ brodę zápuśćzał/ y do Rzymu poßedł. gdźie wielkie y dźiwne rzeczy przezeń czynił Pan Bog. bo nie tylko wdźięcznośćią kazánia y pożytkiem wiele duß/ y zebrániem towá-rzyßow nie máło/ ále y cudy vczćić go ra-czył. bo dźiećiątko iedno vmárłe / y mulá-rzá ná budowániu klaßtornym vtłuczone-go / y Stephaná powinnego Kárdynałá Apuleoná / ktorego był koń zwłoczył y zá-bił/ ku żywotowi modlitwą ſwą przywro-ćił. y wiele chorob cudownie zleczył. Klaß-torne pánny w lepßy porządek zá pozuce-niem Papieſkim wprawił/ y w ſwoy rząd y poſłuſzeńſtwo wźiął / y bráćią ſwoie w świętey Sábiny oſádźił. Tám będąc w

*Regułę ś. Augußyná obrał Dominik święty.*

*Widzenie ś. Dominiká w Rzymie, y poznánie ś. Fráćipká.*

*Słowá ś. Dominiká do ś. Fráncißká.*

*Trochę bráćiey roześłał po świećie.*

*Brodę zápußćzał chcąc iść miedzy pogány.*

*Trzech vmárłych w Rzymie wſkrześił.*

*W Bononiey bárzo sie rozsierzył zakon ś. Dominiká.*

Rzymie/brácia do Bononiey posłał/do których gdy porȳ sławny y wielki towárzyßiego Reginaldus przybył: bárzo sie tám zakon w ludźie y w wielką sławę rozßerzył. bo tam wßytki sług Bożych cnoty y zakonnych vstaw záchowánie barzo kwitnęło. Przybywało co dzień zacnych ludźi y doktorow wzonych z Akademiey: ktorzy pomiáraiąc świecką próżność/ do zakonu ś. Dominiká przystawali. a Pan Bog im vżyczał łaski y dárow ná kazanie/ náuke/ y duß pozyskowánie.

*Dzierżáwy imion swoich nie chćiał.*

Niechćiał aby bráćia iego mieli dzierżáwy tákie y imioná/y to w regule opátrzył: mieniąc iż w dostátku naśienie słowá Bożego dusi sie/y pożytek kazánia ginie.y gdy mu co takiego dawano: nie przyimował/ zostáiąc wielkim ßirożem vbostwá Chrystusowego/á chcąc aby bráćia żyli z iałmużny / á na podłych sukniách y mießkániu przestáwali. W niebytności iego w Bononiey / brát Rudolfus komorek bráterskich dosyć podłych nieco podwyższał. nimich skończył: przyßedßy ś. Dominik obaczył ony komorki/y wezwawßy prokuratorá y innych/wzdychał y płákał/mowiąc: Tákli rychło vbostwo pomiátacie/y pálace sobie buduiecie? y zá iego żywotá komorek ony nych nie skończono. y w kościelnych vbiorách y ornatach/wolał aby znáki były vbostwá/á niżli dostátku vkázowánia. Pieniędzy y w drodze nigdy zsobą nie nosił. Cierpliwość wielką w doległościách vmiał maż ś. záchować / zwłaßczá gdy z bráćią często głod y nędze cierpieć musiał. y owßem sie z tego radował / ták iáko drudzy z dostatku sie wesela. Bárzo sam rad chlebá żebrał od domu do domu. Do chowánia reguły iáko sam był przykładem/ták bráćia pilnie wiodł. á gdy kto wystąpił/łáskáwie y łágodnie go vpominaiąc / pokutę weń y káránie by nawierßę ták mile vmawiał/iż sie żaden nie zásmucił áni wzburzył. słowá iego były słodkie/y vpomináńie bárzo przyiemne. co dzień czynił do bráćiey vpominánia z płáczem / y żaden ich ták skrußyć nie mogł słowy swemi / iáko on: bo był maż pełny mądrośći y vmiárkowánia w postępkách zakonnych.

*Budowáwsze drogie po zakończ. kował.*

*Pokutę ligodnie w bráćia vmáwiáć vmiał.*

Sam ná sobie wzor wßytkiey doskonáłości pokázował / w niczym sobie vlżenia nie dáiąc / á słábßey bráćiey nieco z surowości powinney vstępuiąc. Ná iedney iárzynie przestawał/vbiór podły y wytárty nośił/ná łożku nigdy nie legał/ iedno ná ziemi ábo ná ławie / rogożą ábo wor słomiány podkładáiąc. á iednák trzewiki do spánia záwżdy zdeymuiąc / vstáwicznie łancußek żelázny ná gołych ledźwiách nosił. Odprawiwßy Komplete/ gdy inni ßli spáć/sam w kościele zostawał / drugdy tákim głosem ná modlitwie płácząc y wołaiąc/iż sie bráćia ocucáli / y do płákánia pobudzali. á iednak na Jutrznia z inemi wstał y weßoło á głośno śpiewał / y drugich aby głośno śpiewáli pobudzał. Modlitwy iego/ żadne niepokoie nie zepsowały. Czártowskie w niey nágabánia często miał widome. Po Komplecie vczynił sie czart brátem/y z nim sie pośpołu zdał modlący. Onmniemáiąc aby był práwy brat / ſtimalnan/y kazał mu spać. a gdy zaraz nie ßedł rzekł mu: co to zá posłuszeństwo / iż nie idźieß spáć gdy każą? á czárt w śmiechmowiąc: á wżdymći milczenie skáził. A świety go fukał: Idź precz złośniku / mogę ia mowić gdy mi iest potrzebá.

Drugi raz czártá vyżrzał w pewney postáwie/á on po sypialney sali chodźi.y spytał go: co tu czyniß/ á co tu zyskuieß? y powiedźiał mu: do zbytniego spánia ábo do niedospánia y do leniństwá bráćiey rádzę/ y plugáwe myśli w nich pobudzam. y prowádźił go ś. Dominik do kościołá pytáiąc: á tu co zyskuieß? stáram sie/ prawi áby tu nie rychło ßli/ á rychło wychodźili. y rozerwánie myśli mieli. Potym do Refektarzá go wiodł: á tu co zyskuieß pytáiąc? Rzekł: ieden tu mniey pożywa niż trzebá/drugi wiecey niż trzebá. A o mieyscu rozmowy rzekł: To mieysce wßytko iest moie: tu śmiechy / tu próżne gadki / tu nowinki y słowá niepotrzebne. Nákoniec vkazał mu Kápitularz gdźie sie bráćia karzą/y spytał: á tu co zyskuieß? A czárt rzekł: Tu wßytko tráce com indziey wygrał, moie to piekło/y wnisć tám niechćiał. Te Pan Bog dopuścił czártu prawdę znać ná przestroge y vpomnienie bráćiey.

Pierwßa kápitule w Bononiey vczyniwßy Roku Pánskiego 1220. pierwßy kámień zá fundáment założyli vbostwo/ áby imion y dochodow klaßtorzy ich nie miały. Przeroż y ony imioná v Tolossy/ ktore były ná przodku przyięli/ pozucić kazał. Tam chćiał sam vrzad złożyć/ áby innego obrali sobie zá stárßego: ále gdy tego niedopuścili bráćia: vstáwił definitorzy/ ktorzyby poki tr wa kápitulá y nań moc mieli/á po kapitule áby zwykła cześć y powinność mial Generał. Ták potwierdzony ná vrzędzie sam zostawał v śiebie napodleyßy. W dro-

dze boso

dze boso chodźił/ y po ostrych kámieniách/ á przez wieś y miásto kładł trzewiki. á gdy się obrażił/ nic się nie mieniąc mowił: To pokutá moiá. Bráćiey przed sobą iść kazał/ mowiąc: Myślmy o zbáwićielu. á sam zá nimi idąc modlitwy płáczliwe y wzdychánia czynił. Mszą co dzień miewał y w drodze gdy być mogło: mieszá nigdy nie iadał/ áni mięsnych polewek/ y w niemocy postu zwyklego nie opuścił. Vpominał bráćia áby pismo ś. czytáli: á sam Ewángelią ś. Mátthеuszá y listy Páwłá ś. z sobą zá wzdy nosił/ y práwie ie ná pámięć vmiał. innych náuk Philozophskich málo sobie ważył. Táka w nim miłość ku pozyskániu dusz byłá/ iż y miedzy pogáństwo sam iść y postáć bráćią miał wolą: postánowiwszy/ powiáda/ zakon/ poydźiem miedzy lud dźiki Chrystusá im opowiádáć. Acz ná przodku málo bráćiey miał: wszákże ie wszędźie dla dusz grzesznych rozsyłał/ y z wielkim się pożytkiem wracáli.

Tráfił się do niego ieden Opát Cystercyeńskí z krorym w Rzymie miał mile rowá rzystwo/ y w rozmowie zwierzył mu się tego ś. Dominik mowiąc: bráćie moy/ znam ię láskę Bożką iżem ieszcze nic od Páná mego nie prosił/ czegobych nie otrzymał. A Opát wiedząc iż bráćia bárzo prágnęli do zakonu Doktorá Konradá Niemcá/ krory w Bononiey mieszkał/ rzekł: czemuż nie vprosisz áby Doktor Konrad do zakonu twego wstąpił: Powiedźiał: trudnaś mi rzecz żádał/ ále y o to się ważyć chcę. y modląc się zań w nocy/ ráno gdy śpiewáli bráćia: Iam lucis orto sydere: Konrad do nog iego vpadł/ y prosił zakonu. Był ten Konrad wielkiey doskonałości y vczony y w lekcyách bárzo szczęśliwy. potym chwálebnie y świątobliwie żyiąc w zakonie/ wiedźiał czás y mieysce swey śmierći. y chorzeiąc w Mágdeburku á iuż nic nie mowiąc záśpiewał przy bráćiey: Cantate Domino canticum nouum, Alleluia. A bráćia mowili śiedm Psalmow. Potym weyrzawszy ná wszytki rzekł: Dominus vobiscum: bráćia rzekli: & cum spiritu tuo: A on/ Fidelium animæ per misericordiam Dei requiescant in pace. A mowiąc bráćia Psalmy Graduales, gdy przyszło do slow onych: Hæc requies mea in sęculum sęculi: podniosszy ręke/ niebo pálcem wkazał/ y weselo ducha wypuścił.

Kleryk ieden słysząc ś. Dominiká wzone z pismá świętę y nabożne kazánie/ spytał go: iákieby księgi czytał/ z krorych táka náukę zebrał: á on rzekł: synu/ iam więcey ná księgách miłości czytał niżli ná innych: bo ty wszytkię náuczą. Ná każdą noc máż święty trzykroć się łáncuszkiem żeláznym biczował/ pierwszy zá się/ drugi zá leżące w grzechu/ trzeći raz zá vmárłe dusze. Często w kościele cálą noc ná modlitwie trawił/ ábo się sprácowawszy/ bráćia iesli śpią dobrze/ náwiedzał y pokrywał/ ołtarze obchodźił świętych przyczyn wzywáiąc. Gdy go pytano czemu rádnieyszy mieszka w Kárcássońskiey Dyoczezyey/ á niżli w Tolossáńskiey: odpowiedźiał: iż tám mam wiele tych co mi nie sprzyiáią. Ták żyiąc/ o czásie śmierći swey wiedźiał/ y mowił bráćiey: Przed wniebo wźięćię przeczystey Pánny zostáwię tu was. y gdy z drogi iedney/ w ktorey náwiedzał Vgolina Kárdynała posłá Papieskiego dla rzeczy zakonowi potrzebnych/ wrocił się do Bononiey sprácowány y gorączem zmorzony: mowili mu bráćia/ áby sobie odpoczął/ á ná Iutrznią nie wstawał. on iednák wedle zwyczáiu do kościołá biezał/ y tám nocuiąc ná iutrznią wstał/ y záchorzał ná śmierć. W niemocy swey przyzwawszy Nowicyuszow wesoło ich do miłości Bożey y żywotá zakonne vpominał. á vczyniwszy spowiedź wszytkiego żywotá swego przed Przeorem Wentura: gdy słyszeli inni kápłani/ tám im powiedźiał/ iákoś. Bog w dźiewictwie y czystości ćiáło iego záchował: prosząc ich áby też oni w tey że się cnoćie kochali. y przyzwawszy inney bráćiey czyniąc im testámęt: Jedność/ pokorę/ y ubostwo im zostáwował. Płácz ich tym cięższył/ iż przed Pánem Bogiem zápomnieć ich nie miał. A gdy bacżył czás swoy/ sam śpiewáć zálecánie dusze kazał y w onych słowiech gdy mowili: przydźćie ná pomoc święći/ záchodźćie Anyołowie: duchá niepokálánego wypuścił. Po śmierći wielkimi cudy sławny w Bononiey leży. kánonizowány od Grzegorzá dźiewiątego/ roku Páńskiego/ 1233. ná cześć niewstáiącą Chrystusowi Bogu nászemu/ krory z Oycem y z Duchem S. kroluie ná wieki wiekom. Amen.

*Swiętá śmierć.*

*Kśięgi miłości, z ktorych się ká znodzieie nawięcey vcżą.*

*Bicżowánie iego troiákie.*

*O śmierći swoiey wiedźiał.*

*Nowicyusze przy śmierći vpominał.*

*Spowiedź wszytkiego żywotá.*

Wielki pożytek czynią w kościele Bożym zakony/ iáko przebrání żołnierze w wielkim woysku Bożym/ do żołdu y woyny wszelákiey z grzechy y heretyki gotowi/ ná pomoc zbáwieniu ludzkiemu. Wzbudza ie pan Bog z rozmáitemi duchownemi rzemieszły y dáry swemi/ y z zbroią wedle czásu y potrzeby kościołá swego/ iednego im Páthryárchę dáiąc/ z ktorego się przykłádow náuki y reguły buynie rodzą: gdy im głos on brzmi záwżdy: Bądźcie náśłądownikámi memi/ iáko y ia iestem Chrystusow. Zakon ś. Dominiká miał przed

Tritem: Sabel: Ennea: 8. lib.

soba wiele stárßych zakonow w zachodnym kośćiele: Augustymany/Benedykтyny/Kámáldulenßy/ Kártuzany/ Cystercyenßy. po roku Páńskim 530. z sámych Benedykтynow bylo Papiežow 24. Kárdynałow 200. Arcybiskupow 1600. Biskupow 4000. Opátow y ludzi vczonych y pisániem wsławionych 15700. pod temi y zá tych powstał zakon ś. Dominikа/ á prześlá dowánia od nich nie miał. Bo wßyscy iednegoż Páná żołnierze byli: ácz iedni stárßy / drudzy młodßy: ále wßyscy ná Páńskiey służbie/ iedne wiáre / iedne náuke/iedne miłość záchowáli / pod nawyżßym swym hetmánem Wikáryem Chrystusowym. Rozmáitość odźienia y życia y reguł/ rożności y niezgody nie czyni/ ále kośćioł Boży zdobi / iáko sie woysko rożnie vbrániem rotámi przyozdabia/. pod iednym Hetmánem naywyżßym Piotrem Rzymskim/bez ktorego potwierdzenia żaden zakon chwálebny być y wźięty nie może. Pospolu záraz powstał przy ś. Dominiku / zakon ś. Fráncißká z swoimi synmi / á piękne sie zgadzáli / y obłáptáiąc ś. Dominik Fráncißká ś. mowił: Stoy ny przy sobie/ á nikt sie nam nie sprzećiwi. Po tych zakonách wzbudził P. Bog inne zakony / *Mendicantium*, Kármelity / y inne Premonstrátenßy / Jezuaty / Kápucyny/ Paulity / *Vallis Vmbrosæ, Sepulchri Dominі*: wßytkie od śś. Papiežow potwierdzone/ wßytkie iednego sercá / y duße iedney / w náuce y w podwyżßeniu sławy Chrystusowey / y zbáwienia duß krwią Chrystusowa odkupionych. A gdy Pan Bog czásow náßych wzbudził rákże zakon *Societatis IESV*, z táką miłośćią oni stárßy nástáiące Dominikany y Fráncißkany przyimowáli / z tákąż miłośćią y zgodą oni młodße y lat náßych od Páná Bogá/ wzbudzone zakony przyimuią. wiedząc iż tegoż Páná studzy ku pomocy tegoż żniwá / ácz inney godźiny / do winnicę posłáni sa ná też robotę y żniwo co y oni. To sie mowi dla niektorych heretykow/ktorzy też tym chcą pokryć y vdáć swoie niezgody / tákoby y w Rzymskim kośćiele Dominikani y Fráncißkani/y inni / z Jezuitámi sie nie zgadzáli/ á tim nieżyczliwość iáką pokázowáli. Nie ták iest. Niech táki czyta/ co zá dekret y wyrok vczynił nawyżßy Generał Dominikanow około tego / ktory sie ták ma z Łácińskiego ná Polski náß ięzyk: Wßytkim w obec wielebnym w Chrystusie oycom y brácięy zakonu ś. Dominikа ábo *Prædicatorum*, po wßystkim świecie bedącym/brát Fráncißek Romæus z Kástylioná / ś. Theologiey professor/ y tego zakonu pokorny Generálski Mistrz y sługá / pozdrowienie y Ducha ś. pocieszenie. Niech wam wiádomo będźie/iáko tego nießczęśliwego czásu/ gdy ná wiáre Chrześciáńską heretycy biią / y zkemi obyczáymi Chrześciáńskimi wiárá świeta słábieie/ nowy sie záczął zakon kápłanow zakonnych pod tytułem imienia Jezusowego / z Rzymu iáko vsiec posiłkowy z Bożey dobroći wyśłány / ktory potwierdzony iest od naświetßego w Chrystusie oycá y páná nászego Páwłá trzećiego / dla wielkich pożytkow / ktore czynia iáwnym náuczániem w kázániu / wspominániu / spowiedźi słuchániu / y innemi świętemi zabáwámi/ y świętego żywotá przykłádámi. Co wam dla tegom oznáymić chćiał / áby z was kto táki nie był ktoryby sie dla nowości tego zakonu ná tym mylił / iáko by podobno niewiádomie/ towárzyßße y społżolnierze swoie/ do tegoż kresu bieżące/ y sobie ná pomoc wyśłane/prześládował/ y o zakonie ich źle trzymał / gdyż owocow ich weselić sie y pobożnych spraw ich náśladować winien iest. Wierze y trzymam to o was wßystkich / iáko o miłych oblubieńcoweł niebieskiemu y o przyiaćiołách iego/ iż trzy rozmáitości/w ktoraś sie vbiera oblubienicá tego/ vwłaczáć nie będźiećie: ále w iedney w miłości / ktora sie weseli z prawdy / obłápiáiąc cálować będźiećie: wßákże áby ná przedzie náßym nie zeßło / á żebychmy wßytki rozruchy vprzedźáli / wam wßytkim y káżdemu z was tym listem rostrząsamy / y powaga przedu nászego / mocą Duchá ś. y świętego posłußeńßtwá / y pod winámi ná wola náße oßácowánemi/ przykázuiemy / ábyście temu zakonowi od stolice Apostolskiey pochwalonemu y potwierdzonemu ánt tego vstáwom / vwłoczyć żadna miára nie śmieli ánt o nim źle nie mowili/ták tárnie / ná lekcyách y kázániach / y schadzkách / táko też y w osobnych rozmowách. Rowßem ráczey tákim kápłanom/ iáko społżolnierzom wáßym/ dopomágáć / y onych od ich mepryiaćioł bronić vśłuchaćie. Ná wiáre tego y vmocnienie pisáćieśmy ten list/ y nászego vrzędu pieczęćią zápieczętować kazáliśmy. Datá w Rzymie 10. dniá Grudniá roku Páńskiego 1548. táko w Łácińskim.

Toż vczynili Fráncißkani/ ábo *Minores de obseruantia*, ná Generálskim swoim konwencie/ ktory mieli *Vallisolett*, roku Páńskiego 1565. ták dekret miedzy innemi vczynili. Ná Polskie ták: Gdyż zakon náß brácięcy Mnieyßych iest/á nawiecey sie ná pokorze y miłości funduie: niech wiedzą brácia wßyscy / po wßytkim świecie rosprozseni / iż wßytkie zakonne ludźie ktoregokolwiek zakonu / ze wßeláka pokorą y ludzkością czćić máią/á nawiecey tych ktorzy sa *de societate IESV*, ktore miłować y czćić winni sa / y przypußczáć ie máią do wßytkich ákrow w náukách / do świecenia świętych/y do wßytkich ákrow iáwnych/ná ktore sie zakonni ludźie schadzáią / y do tego ich w pokorze wzywáć przyimowáć máią. á żaden z náßych áni iáwnie áni táiemnie źle mowić o nich śmieć nie ma. Poty tá vstáwá tych oycow.

V. Augu. Sierpnia.

## Nádzień Mátki Bożey / ktory Snieżny zowiem.

CUdo ktore sie dniá dźiśieyßego w Rzymie stáło / iż w wielkie gorącá śnieg spadł / y mieyśce iedno Pan Bog ná budowánie kośćiołá ku czći y pámiątce przeczystey Dźiewice Mátki Synа swego náznáczył: nie bez przyczyn wielkich y ku ludzkiemu zbudowániu służących kośćiol ś. wspomina/y vroczystym obchodem świeći. Pierwey iáko sie rzecz dźiałá posłuchaymy/á potym z niey zbáwienne obroki dußy náßey odnośmy. Zá czásu Papiežá Liberyusá/ktory żył około roku Páńskiego/ 356. przed dwiemánaśćie set lat/ był w Rzymie pobożny Chrześćiánin / y świecką dostoynośćią y bogáctwy bárzo zacny/ Jan Pátrycyus. ktory máiąc żonę tákichże cnot Chrześćiáńskich pełną / y rodzáiem wysokim sławną/ potomstwá żadnego z nią nie miał. Co oni wdźięcznie od Páná Bogá

przyimuiąc

przyimuiąc / nie prośili iego miłośierdźia ná rzecz inßą: iedno áby miłość ich ku sobie wielką vczynił: á miásto synow y corek / dał im cnot wßytkich y dobr duchownych rozmnożenie / y poczesne potomstwo w tych vbogich á potrzebnych / ktore dobrodźieystwy swemi żywili y opátrowáli: zá coby dźiedźictwá sie onego / y rozßerzenia domu swego w niebie spodźiewáć mogli. Ná co wzywáiąc przyczyny przeczystey dźiewice Mátki Bogá nászego Jezu Chrystá / á w niey osobne nabożeństwo swe y nádźieie pokłádáiąc: vczynili táki ślub oboie przed Bogiem: iż Pánne te Krolowa niebieska / zá dźiedźiczke máietności swey ná ziemi bioza: chcąc wßytkie skárby / imioná / y pieniądze swoie tám obrocić / gdźieby oná rozkazálá. To vczyniwßy / y w tym mocnie trwáiąc / ná gorącey modlitwie vpominali sie Mátce przeczystey iáko długu iákiego (nic nie wątpiąc iż pokorny dar od nich wdźięcznie przyiełá) áby im wolą swoie oznaymiłá. Y doczekali sie ßczęśliwey oney rospráwy. bo dniá dźisieyßego / w wielkie vpalenia słoneczne / ktore w Rzymie o tym czásie pánuią / śnieg spadł / y gore Erkwilińską w murách mieyscich osypał. á Mátká miłośierdźia / przez sen osobno Janá / á osobno żonę iego vpomniáłá: áby ná tym mieyscu / ná ktorymby śnieg náleźli / kośćiol Pánu Bogu ná iey pámiątke zbudowáli / y tym iey one swoie máietność / iáko dźiedźiczce od nich obráney / oddáli. vweseleni / á ná cudo ono ná śnieg w wielkim gorącu pátrząc / do Papieżá Liberyusá pobieżeli / dźiwy mu one oznáymuiąc. á Liberyus też tákież widzenie teyże nocy widźiał / y spráwę tákąż od przeczystey Dźiewice máiąc / tym ie wiecey potwierdźił. y tegoż dniá ná one gore z wielką processyą księżey y ludu idąc / ná zbudowánie kośćiołá mieysce ono Pánu Bogu oddał / y náznáczył. y postáwił tám wielki kośćioł Pátrycyus / imioná swe ná służbę Bośką y żywność kápłáńską oddáiąc / ktory po dźis dźień stoi / y zowie sie Mariæ Maioris.

Z czego sie naprzod vczą ludźie w małżeństwie świetym mießkáiący: áby tákiego vmiárkowánia y cierpliwości y mądrości náśládowáli / gdy im P. Bog potomstwá nie dáie / ábo ich ná nim / przedką śmiercią dźieći ich / nie cieszy: żeby sobie bez dźiatek nie tęsknili. bo ie tym sámym Pan Bog do tego przywodźi: áby sobie dźiedźictwá w niebie ßukáli / á te máietność / ktoraby dźieciom swym zostáwić mieli / ná pomoc zbáwieniu swemu y wysługę v Bogá obracáli. bo nie ták tego wolnie / máiąc potomstwo / vczynić mogą: gdyż z práwá przyrodzonego / y z miłości ku krwi swey / zostáwić opátrzenie swym dźiateczkom myślą. iáko náucza Apostoł: Kto o swych á zwłaßcza domownikách swoich nie obmyśla: przeniewierzył sie / á gorßy iest niżli Pogánin / ktory z práwá przyrodzonego / te miłość ku swym pokázuie. A co gorzey / wielom ludźi synowie y corki / do złego nábywánia mysli y przyczyne dáią: áby im wiele zostáwić / y dom swoy wynieść y wsławić mogli / wydźieráią / łupią / lichwią / y niesprawiedliwie nábywáią. O nędzny oycze ábo mátko / co ták opáczno dźieći miłuież / iż duße dla nich tráćiß. nie ták im máietność / ktora ie zepsować może: iáko pobożne wychowánie / y przykłády cnot Chrześćiańskich zostáwuy. lepiey iż ná dźiedźictwo wiáry twey Kátholickiey y obyczáiow twych vczćiwych nizli pieniędzy y imienia dźieći twoie wstępuią. Pierwey sam śiebie y zbáwienie swoie miłować y opátrzyć maß / toż potym syny y dźieći opátrz. Ty zbáwienie y duße / dla dźieći imion y bogactw nábywáiąc / złe stráciß: á oni dorozßy / y twoie złe nábycie przedzey vtrácą nizli mniemaß / y sámi przy nim ná dußy / y ná sławie / y ná domie zginą.

Maßli trzech synow / iáko náucza ś. Augustyn / miey czwartego P. Bogá: maßli iednego / niech wtrzy Chrystus będzie. Wielka to niesprawiedliwość / áby syn twoy miał w czym zbytkować / á Pánu twemu miáło niedostáwáć. iákoby nie czytał: coście tym zgromádzony czynili / mnieścieście czynili. To ś. Augustyn. Wielom zápráwde rodźicom synowie do zbáwienia przeßkadzáią: ták iż bez nich teskno być nie ma tego / ktory o duße swey pilną pieczą ma. Lepiey dáleko bez potomstwá być / niżli dla nich zbáwienie tráćić. Błogosławiona / mowi pismo / niepłodna / bo tá ma wiecey dźieći: to iest duchownych / ktore rodźi iálmużnámi y przykłády cnot świetych / y iáko swe syny y sierory y vbogie opátruie / wychowywa / á zá to rozmnożenia niebieskiego powinowáctwá czeka. gdźie tysiąc kroć náyduią lepßą pociechę z synow onych y corek duchownych y rayskich / ktorzy ie do przybytkow swoich przyimą / niżli z tych / ktoreby sáme cielesnie rodźiły. By miał siedmdźieśiąt synow iáko Gedeon / á coć do zbáwienia pomogą: gdyż y świeckiego cie smutku nákarmią / gdy w

*Dźieći są drugdy przyczyną rodźicom do grzechu.*

*Nieroßropna miłość tych, ktorzy dla dźieći duße swoie tráca.*

Lib: de disciplina Christiana, & lib: de decem chordis.

Sap: 3.

Iud: 8.

oczách twoich zginąć wszyscy mogą. iáko się stáło z temi Gedeonowemi/ktore dniá iednego y ná iednym kámieniu / brátże ich własny Abimelech potrácił/siedmdziesiąt bráciey swoich. Niefrásuyże się bez dźieci/ bo niewieść iákie beda/ zleli / dobrzeli / pieklili ie y czártu / czyli niebu y Bogu vrodźiś/á z nimiby podobno zbáwienie vtráćił. á nie ráduy się z dźiećmi / bo cię dźis z smutku zgubią y śmiercią swoią/ábo kloporu y złym postępkiem swoim nákarmić mogą. lepiey być bez dźieci/ mowi pismo/ niźli mieć syny niezbożne. Eccle: 16.

Ráczey to ták wykłáday/gdźie Bog potomstwá nie dáie:iż chce ábys swoie máiętność ná kupowánie sobie żywotá wiecznego obrocił:ábo żebyś w czystości y bogomyślności żył:máiąc czásu wiecey ná służbę Boską / ktoryćby stáránim o dźieciách odchodźić musiał. Vczmy się też/iáko śluby czynić y obiecowáć co P. Bogu/ rzecz iest świetá y pobożna. Táki ślub vczynił Dawid/zbudowáć kościoł P. Bogu z máiętności swey. Co się ták P. Bogu podobáło / iż mu zá to wiecznego potomká / to iest Chrystusá Bogá z iego rodzáiu obiecał. 2. Reg: 7. 2.

Y o tym myśląc Dawid mowił: iż nigdy bespiecznie spáć nie mogł / ázby się w tym Bogu swemu vćił. Stąd się też pokázuie / iż nie tylko się to Bogu podoba/ gdy vbogie y śpitale wspomagáią:ále gdy kościoły buduią y służbę w nich Pánską nádáią. O czym ták mowi ś. Chryzostom: Láźnie sobie y pálace ludźie buduią: á kościołow nie buduią. proszę y o to się wam kłániam/y tey láski żądam/y owszem vstáwę te dáie: áby káżdy ktory ma wieś/ bez kościołá w niey nie był.á nie mow: blisko mamy iny kościoł/ á nakład wielki y pożytek máły. maszli co vbogim dáć/ ná budowánie kościołá obroć.lepiey to obrocisz niźli tám.choway mistrzá/choway dyákoná/ choway kápłaná:á iáko ku żenie ábo oblubieńcy / ták ku kościołowi skłonny bądź: day mu posag: bo ták roli twey Bog błogosłáwi. A málali to/iż Bog twey winnicy zá tym błogosłáwieństwo da/y on vrodźáiu twego pierwey dźieśięćine mieć będźie:ztąd gospodárstwo się twoie rozmnoży. Bo czci godny kápłan/vstáwicznie zá cię chwalić Bogá/y Mśę tam y ofiáry czynić będźie. Psal: 131. 3. Hom: 18. in Act: Ap. Budowánie kościołow y nádánie służby Bożey pilnieyśe niźli vbogich wspomagánie. Mśe iáko dawne.

Jzali lepszą pámięć y podźiwienie ludzkie zostáwi ten / ktory groby buduie: niźli ten co kościoły funduie? Rozumiey iż zapłátę áż do przyszćia Chrystusowego mieć będźieś/ ty ktorys ołtarz Bogu zbudował. y niżey: Málali to iż záwżdy przy ofierze wzmiánka imieniá twego/y zawsze modlitwá zá wieś twoię będźie trwałá:

To są słowá tego swiętego.ktoremi się y tỹ przykłádem dźisieyszym oni Judaszowie hánbią/ktorzy czci y ozdoby y kościelnych dochodow ná kápłany nienawidzące/ szemrzą mowiąc:lepieyby to dáć vbogim. A ono wiecey ná swe łákomstwo y potrzeby swe/ná ktore łupią kościoły/y biorą ich imioná/niźli ná vbogie łáskáwszy. Pokázuie się nákoniec / iáko iest miłe Pánu Bogu nabożeństwo ku tey przeczystey mátce Bożey/ktorey cześć tákim się cudem potwierdźiłá: iż wola Boża ták obiáwiona była/ aby imieniem iey kościoł / ktory sámemu się Bogu budzie/ názwány był / y osobna pámiątká y wzywánie się w nim przyczyny tey błogosłáwioney miedzy niewiástámi dźiało. Co też y o inych świetych rozumieć się dáie: iż słusznie y przystoynie y z woley Boskiey kościoły ich imieniem/im ku sławie y czci tu ná ziemi powinney / y na przedsze przyczyn ich otrzymánie/ názywamy. Jáka wiárá tego Pátrycyusá y żony iego byłá. Nie mam / prawi / dźiedźica: chwalá Bogu: oroż zá dźiedźiczkę sobie przenaświętszą Mátkę Chrystusá mego wezmę.izali mi oná nie sstanie zá trzydźieści synow/y zá pięćdźiesiąt corek?izali potomstwo moie ná ziemi/ziednáć mi niebieskie dźiedźictwo może / iáko tá przemożna y Syná swego mátká? Przetoż ták z nią iáko z przytomną rozmawiáli. O gospodze nászá/Bogu Synowi twemu ślubuiemy/iż te máiętność/ktorą mamy z dáru iego / tobie nászey obrońicielce oddáiem / y ćiebie sobie zá dźiedźiczkę obieramy y zostawuiemy:iedno niechćiey gárdzić vbostwem nászym. wiemy iż tobie tego nie potrzebá/ ktora ná niebie y ná ziemi przy Synie y Bogu twoim roskázuieś: ále ieśli się z niey cześć Synà twe° naprzod y twoią też vlodźi rozmnożyć może: rácz nam wolą twoię oznaymić / iáko y gdźie to / co iuż twoie iest á nie nászе/ obrocić mamy. á prośimy sstań się nam opiekálniczką nászą y Synà twego / á iednay nam láskę iego: áby nam dał buyny rodzay cnot świętych/y miłości gorącey ku sobie: á żebyś nas iáko dźiedźiczką nászą/do oney oyczyzny/iednáiąc nam grzechow odpuszczenie/wprowádźiłá.Tákie prośby ich / to wszytko ziednały / przez wielką y przemożną przyczynę Pánny tey: iż się im y przy śmierći vkazałá/y mowiłá: wyśćie mnie dźiedźiczką ziemskich y nie-

trwálych bogactw ná ziemi vczynili: á iam wam lepsze y wieczne bogáctwá vSyná me° ziednálá. podźćieß zemną/do lepßego was domu wprowádzę/ á hoynie sie wáße ná kośćioły iálmużny nagrodzą. My też ćiebie przeblogosławiona nádźieio náßá/ czystości niepokalána/ y białości z śniegiem niezrownána/ pokornie prośimy: iednay nam to/ábyśmy ćie wysławiać/ y we czći sie Synà twego Bogá naßego y twoiey bárzo kochać mogli. á żeby sie sercá ludzkie ná iálmużny y zámilowánia okrásy domow Bożych skłonily/ á rospro-ßone y łákomstwem kácerskim zwoiowane kośćioły Synà twego powstáć mogły: y w nich sie od ich przodkow fundowána służbá Boská działá. vprosnam białe iako śnieg y czyste sumnienie/y w zápálczywości ćielesnych pokus vgaßenie: v Bogá naßego Synà twoiego/ ktory z Oycem y z Duchem świętym w iedności Bostwá kroluie/ ná wieki wiekom. Amen.

# Ná dzień Przemienienia Páná nászego Jezu Chrystá/ kazánie krotkie/ z wykładu oycow świętych.

VI. Augu. *Sierpnia.*

SWoie słońce dźiś sie vkazało: iedno ná niebie zwyczáyne y przyrodzone: drugie ná gorze Thabor niezwyczayne y nád przyrodzenie. to ktore wßyscy widźim/máli y wielcy/źli y dobrzy/oczy tylo ćielesne oświeca/ ná noc záchodźi/ á oblokámi zákryte świátłości nam często vymuie: á to ktore dźiś sámym obránym y wiernym sługom Bożym weßło/ dußy świátłość niewypowiedźiána dáie/ nigdy nie záchodźi/ á im dáley tym wiecey promieniámi swemi vwesela/á niebo zsoba y vżywanie roskoßy rayskich temu kto ie oglądá przynosi. Podźmyß tedy ná te gorze/ á słońcá ktore widźim zápominaiąc/ tego drugiego lepßego ßukaymy: y skoßtuymy iako słodki iest Chrystus świátłość y słońce náße nie czynione ani stworzone. y iako synowie świátłości/w tym sie promieniu kochaiąc/ od ziemie sie ná gorze nabożnego rozmyślánia y niebieskich roskoßy wynosimy. modlitwą gorącą otwarzamy sobie skarb Ewángeliey/ktora dźiśieyße to przedźiwne odmienienie Páná náße° wypisuie. Sześć dni przedtym/pytał swoich vczniow/ przenasłodßy zbáwiciel naß: coby o nim rozumieli ludzie/y oni sámi. y powiedźieli/ iż go iedni máią zá Heliaßá/ á drudzy zá Jeremiaßá/ábo zá ktorego z Prorokow. A Piotr przed innemi y od innych nie rádząc sie áni pytáiąc towárzyßow/ wyznał: iż go miał zá Messyaßá y Synà Bogá żywego. Zátym Pan Jezus oznaymił im/iż miał wiele ćierpieć y sroga śmiercią vmrzeć. y wßytkim swym vczniom/ nedzny koniec ná tym swiecie obiecał/y krzyż im zá vpominek dał: rádząc aby sie tu ná ziemi sámi siebie zarzekáli. to iest/ áby chući swoich świeckich y woley swey wrodzoney odstępowáli/á iego w krzyżu y w nedzy ná tym swiecie náśladowáli: czekáiąc zapłáty ná dußy/ za ktorą wßytek świát nie stoi/ ná dźień przyßćia iego/ gdy kazdemu wedle zasługi płácić będzie.

*Trzy trudnośći z náukiChrystusowey o krzyżu.*

Z takiego wyznánia Apostołow/ y z tey náuki o krzyżu y ćierpieniu/ trzy mogły wielkie trudności vrosć. Pierwßa/iakim iest Synem Bożym Chrystus: iesli tákim iako Moyzeß/abo Heliaß/ábo ktory świety Prorok. á druga/ iesli iest inakßym Synem Bożym/ á iákoż tak ßkárádzie da sie poimáć/męczyć/y zábić. wzgorßenie stąd wielkie przychodzić mogło. a trzecia/co zá potrzebá krzyżá te° y nedze ná świecie/y co zá zapłátą tym ktorzy dla imienia Bożego y náśladowánia Chrystusowe° ćierpią. Wßytkich tedy trzech rzeczy podeprzeć obiecał/ mowiąc: Są tu miedzy wámi/ ktorzy nie skußą śmierći/áż oglądaią Synà człowieczego przychodzące° w krolestwie swoim/ y obaczą ná oko/ iákim ia synem iestem/ á iż mie nikt/iesli sam nie będę chćiał/do męki y śmierći zniewolić nie może: á iáką mi sie sławą y chwałą męką moią/y tych ktorzy zá mną krzyż wzgárdy y nedze świátá tego poniosą/ nágrodźi. A po ßeści dni ziścić chcąc słowo swoie: nie wßytkich/ále trzech ná to obrał/ áby táiemnice Boskie nie wßystkim sie w obec/ ále porządnie od stárßych poczynáiąc/ podawáli inym wedle potrzeby y czásu. Ták niegdy y zakon podaiąc Pan Bog pierwey Moyzeßowi/ potym przezeń Aaronowi y kapłanom/ná koniec pospolitym ile im było potrzebá/ táiemnice swe otwarzał. y chwałę zmartwych wstánia swego tenże zbáwiciel/ nie wßystkim ále tylo świádkom ná to/ iako mowi pismo/ postáwionym/ od Piotrá poczynáiąc iáko od stárßego ziáwiał.

*Czemu tylo trzech ná widzenie swego przemienienia obrał.*

*Acto: 10*

A prowádził tych trzech ná wysoką gorę Thabor: y tám/ gdy czynił modlitwę

P. Jezus/z krewkości ludzkiey zaśneli oni trzey: á w tym Páńska sie twarz oświecilá iáko słońce/á ßáty sie iego stały biale iáko śnieg. Modlił sie Oycu iako práwy człowiek (Oycu wedle człowieczeństwá poddany) ále ná ćiało swe moca swoią wrodzoną z nátury Boskiey puścił świátłość/nie przybyłą áni przychodzącą/iáka byłá náMoyzeßu: ále tą ktorą miał od wieku chwałą y máiestatem/ozdobił ćiało swe ießcze ná on czás śmiertelne/y iáko zastony iákiey vchyliwßy/zákryte w ćiele ludzkim bostwo pokazał. á k temu iáko Bog práwy Pan nieba y ziemie/ ktory otwarza niebo y zámyka/ y władnie wßytkim: z nieba ábo z ráiu przyzwał Heliaßá/ á z ziemie wzbudził Moyzeßá: y stáneli przed nim iáko przed sędzią y Pánem żywych y vmárłych: y pokazało sie iż on był ten ktory pogrzebł Moyzeßá (bo go sam Bog pogrzebł/ á mieyscá żaden człowiek niewiedział) y ten był ktory zániost ná ognistym wozie Heliaßá. ieden żywy á drugi vmárły/wyznawáli Chrystusá zá powod y Páná żywotá y śmierći. O z iákim go pokłonem witáli. z iáką czćią y boiáźnią nań pátrzyli. iákieg niebá z pięknośći iego y roskoßy vżyli. dziękowáli mu iáko Pánu swemu/ iż sie dla ludzkiego narodu poniżył w ćiało y nátureich/ á iż vmyślił w tey náturze dług w Jeruzálem zápłáćić/á narod ludzki odkupić/ y do widzenia bostwá swego wierzące przywieść.

W tym sie ocućili Apostołowie/y tráfili ná wielkie gody: y z roskoßy nigdy niepomyśloney/ zápomnieli sie być ná ziemi/ mniemáiąc iż iuż niebo y ray mieli (iákoż ták było do czásu) widzieli Synà Bożego w chwale iego oney/ y to było niebo ich. widzieli w máiestácie ie° Moyzeßá onego ták stawnego/ y nie pytáiąc poználi go: pátrzyli y ná Heliaßá ná ognistym wozie do raiu zániesionego. zeßli sie Książe tá oboygá testámentu: vyżrzał Moyzeß Piotrá wielkiego: oycowski ßáfarz vyżrzał namiestniká synowskiego: vyżrzał czysty y w pánieństwie żyiący Heliaß czystego Janá/ y wßyscy oycowie poználi Páná swego. Swiádkowie oboygá testámentu z Chrystusowey sie sławy wesela/ y zgodnie sie iemu kłániáią iáko Bogu swemu. Przeroż Piotr iáko piiány ona roskoßą wyznał ono dobre mienie: Zostańmy tu/práwi/Pánie/ iuż nie schodźmy/ iuż sobie namioty tu vczynmy: tobie ieden/Moyzeßowi drugi/á trzeći Heliaßowi. Niewiedział co mowił iáko piiány onym winem słodkim chwały Chrystusowey. Jeßcze Pietrze nie czás tak zostáć. pierwey krzyżá skusić/ á wola oycowską wypełnić/ y Prozockie opowiedánie ná naprawe ludzką wykonać/ potrzebá. domagaß sie zapłáty przed robotą: krzyżá pierwey skoßtować/ y do tey chwały przez męki przyść mamy.

A owo namiot nie táki o iákim mowił Piotr/ pokryl gore one. Co zá namiot: przyßedł obłok przedziwney śliczności y iásności. w ty obloku iáko w zwierćiedle widzieć mogli wßytko niebo y ziemie/y co sie ná nich działo. O prześliczny obloku/ ktory do zachodney y wschodney zorze przyrownan być nie możeß/áni do żadney piękności. Tám ile ćielesność ich znosić mogłá/widzieli czeg oko nie widziało/ y serce nie poymie/ á ná co iezyk zániemieie. A owo głos z obłoku straßliwy iáko grom wyßedł: To iest namilßy syn moy w ktorym mi sie vpodobáło/tego słuchayćie. Głosu tego wytrwáć nie mogł Moyzeß/słyßeć go nie mogł Heliaß/ bo obá wnetże vstąpili bo nie Moyzeß synem áni Heliaß rodzonym słowem iego: sam Chrystus iáko prawy syn z rodzenia/ nie z czynienia/ áni z stworzenia/ głos on/ ktorym sie wstrzesła ziemiá y niebo/y ktorego żadne stworzenie wytrwáć nie mogło/ sam Chrystus iáko syn y moc oycowską przyiął/iáko sobie własnie służący. bo on sam moc y mądrość oycá swego bierze/ogárnuie/ y znosi: á inne żadne stworzenie temu nie sprosta. bo nie Moyzeß áni Heliaß/ ále on sam iest Bog z Bogá/ syn z Oycá przedwieczny. Precz kay Moyzeßu/ boś ty nie syn ále sługá w domu Bożym: iuż nie ćiebie słuchać/ ale tego ktory iáko syn w domu oycá swe° rozkázuie y dziedziczy/kázano. vstępuy Heliaßu wielki Prozoku/boś nie ty iest synem ale sługą tego ktorego ś vkázował z towárzyßmi twemi Prozoki/ktorzy o nim pisáli.

Ná ten głos Boski pádli y Apostołowie iáko vmárli/ znáiąc máiestat tego do ktorego sie głos stał. A gdyby sie ich był Pan Jezus nie dotknął/y dobrey im myśli nie vczynił/ pomárliby byli od wielkiego strachu/w ćiele tákie° máiestatu wytrwać nie mogąc. oćiec straßy w Bostwie y stałości swey: ták iż z onemi przodki swemi mowić mogli: Niechay z námi nie gada Pan Bog ábyśmy nie pomárli: ále syn w ćiele/ ktorego znáczył ten co vstąpił Moyzeß/ ćießy/ y vpádłe od srogości Bostwa podnośi. A gdy wstáli nikogoż nie vyżrzeli iedno sámego Páná swego przedziwne-

go/kto-

*Swiátłość Chrystusowá nieprzybyłá, ále iest wrodzona.*

Deut: 34. *Pánem sie y Bogiem Moyzeßowym y Heliaßowym Chrystus pokazał.*

*Rozmowá Moyżeßowá y Heliaßowá z Chrystusem.*

Luc: 9.

*Oycowie oboygá testámentu Chrystusá vkázuią.*

*Cze° Piotr ś. niewie-*

go / krotemu ſie iáko Bogu ſwemu / tákie świádectwo od Oycá/od Moyzeſzá y Prorokow máiącemu/pokłonili.

Z tákiego tedy widzenia ná one trzy trudnośći doſyć ſie ſtáło Apoſtołom. Doznał Piotr/iż dobrze z fundámentu práwie iáko opoká wyznał: nie ſam z ſiebie / áni z ziemie / áni od ſtworzenia krotego: ále od Oycá niebieſkiego náuczony: iż był Pan Jezus práwy Syn Bogá żywego/krotego ſie Boſtwo ludzka nátura pokrywało / y przez nie oná świátłość/gdy zaſłony vchyślil/iáko iemu wrodzona á nie z ſtrony przybyta/ przenikálá. poznali y z mocy oney krotá ſobie żywych y vmárłych przyzwał: y z oycowſkiego świádectwá y głoſu onego ſtráſzliwego/iż on był Syn iedney iſtnośći z Oycem / z niego Boſtwo rodzenim przedwieczne biorący/ y Bog z Bogá práwy. bo gdy mowi Oćiec: w nim mi ſie vpodobáło / ábo rácżey w nim ſie ſam ſobie podobam: dáie znáć iż iedno Boſtwo z nim ma. bo iż nád Bogá nic lepſzego y więtſzego nie máſz: nie może Bog własnego weſzela / kochánia y roſkoſzy mieć / iedno ſam w ſobie. gdy tedy w Synie ma vpodobánie y roſkoſz / y ſam ſie ſobie w nim podoba: pewna rzecz ieſt/ iż on w Synie ieſt iednośćią Boſtwá / perſoną tylo rodzenia rożny. Błogoſłáwiona wiárá Piotrowá/ krotá to pierwey wyznał co ná gorze z oycowſkiego głoſu ſłyſzał/ y niżli one chwałe iednorodnego ſyná od oycá oglądał. Acz y ono widząc / wiárá ieſzcze wiecey dośiegał: bo nie wſzytkiego oglądáli oni trzey tego co po śmierći wźieli. Swiádkom y káznodźieiom wſzytkiego świátá/ná te ták trudna wiárę / trzeba było tey podpory y tákiego widzenia: áby Piotr mowił ony ſłowá: Tego co wam opowiádamy / nie mamy z nauki Philozophow / áni z vczonych báśni ich: ále z ſámego widzenia: gdyśmy ná wielmożność Boſtwá iego pátrzyli ná gorze / y gdy brał chwałę y cześć od Oycá / á głos on z wielkiey wſpániałośći y ſławy do niego był ſpuſzczon: Tenći ieſt namilſzy Syn moy / w krotym mi ſie vpodobało. Trzebá było tákiego ziáwienia tym/ krotrzy go widząc iáko człowieká/ ieżdżącego y piiącego / y nędznego / y krzywdom ludzkim podległego / y iáko zá towárzyſzá znimi chodzącego / trudno przywieść ſie á zwyćiężyć myśli ſwe mogli / áby go zá práwego Bogá mieli. á teraz tym potężnieyſzy ná świádectwo y kazánie zoſtáią. Piotr zwłaſzczá pierwſzy káznodźieiá/ krotry nie tak zoſtał błogoſłáwionym z onego widzenia / iáko z onego wyznánia bez widzenia. bo co widźiał/dla drugich wiecey iáko páſterz wſzytkich owiec Chryſtuſowych/ widźiał: á co vwierzył nie widząc/ z tego tákie ono błogoſłáwieńſtwo y przywileie opoki kośćielney odnioſł.

*Piotr ś. błogoſłáwiony z wyznania miłe z widzenia ná gorze. Matth:16.*

Ná drugą trudność z krotrey wzgorſzenie być mogło / doſyć ſie ſtáło Apoſtołom. áby nie rozumieli/gdy go poimánego y związánego y ná krzyż wbitego widźieć mieli/ żeby to z ſłábośći ſwey á z niewoley ćierpiał. Widźieli tákiego máieſtat krotego ſie lękało niebo y ziemiá. widźieli tákiego krotry vmárłe ożywia / y do ſiebie przywodźi / y w krotym mieſzká nieogárniona á ſtráſzliwa świátłość: iuż pomyślić mogli vmęczonego widząc / iż to czyni ná odkupienie duſz ludzkich / á przywrocenie vpádłemu narodowi ludzkiemu oney świátłośći/ná krotą pátrzáli.

*Ná drugą trudność, iáko przyprawieni Apoſtołowie.*

Ná trzećią trudność wźieli dobrą odpráwę: áby ſie krzyżá y męki nie bali/ á náśladuiąc Páná ſwego ochotnie / dla niego od ludźi ćierpieli nędze/ y bićia/y ſromotę/ y śmierć: vkazał im iáko przez okienko ſkárbnicę zá tákí krzyż y ćierpienie zgotowáną. Boićie ſie krzyżá/y moim ſie o krotym wam mowie obrażaćie: nieznośne ſie wam zdadzą vćiſki świátá tego/w wierze moiey y w ſpołeczności moiey: pátrzćieſz iáka wá ſzey ćierpliwośći zgotowána ieſt chwałá: męki minął/á to nie minie/ krotko będźiecie robić / ale wiecznie zemną w tákim páńſtwie krolować. praca wáſzá dźienna/wieczna ſie zapłátą bez końcá nágrodźi. Zchodźili tedy z gory oney dźiwnie odmienieni/ poſileni w wierze / á miłośćią wielką ku Pánu ſwemu zápaleni/myśląc ſobie: Pátrz iákiego to Páná mamy / á on tak pokornie z námi żyie: y chowáiąc to w ſercu / do krzyżá ſie też y ćierpienia pobudzali/ co ſie wiecey po wźietym Duchá ś. poſileniu ná nich ziśćiło. A Pan Jezus im zákazał áby tego nikomu nie powiadáli áż po zmartwychwſtániu iego: wiedząc iż trudno temu drudzy wierzyć mieli / gdy go tak nędznego y potym zábitego widźieli. Lecz nam iuż ſtawić to/y w tym ſie vkochać / y z te nauki brać/yżywotá polepſzáć kazano.

*Ná trzećią trudność, to ieſt ná ćirpienie y krzyż wſzelki poſiłek.*

Krotrzyſmy duchem ná te gorze z Pánem wſtąpili/od tego od czego dla náſzego przykładu/ to ieſt od modlitwy y rozmyślánia niebieſkich rzeczy/poczynaymy. Nigdy ſie przedzey odmienić y iáſności ná duſze náſze ſobie ziednáć nie możem/ iáko przez pokor-

*Pierwſza náuká.*

*Luc: 9.*

na y go-

na y gorącą modlitwę/y rozmyślánie gornych onych dobrym zgotowánych rádości. Modlitwą y rozmyślánim/y tákim ná gore wstępowánim / iáśna sie ostálá twarz Moyżeszowá. bo w modlitwie iest obcowánie y rozmowá z Bogiem/z ktorey wielkie sługy Boży dáry odnoszą. tám iáko mowi Apostoł:nie iáko oni oycowie stárego zakonu z zákrytą twarzą ná Moyżeszá pátrzyli : ále my ná odsłoniona twarz Páńską/to iest ná iáśne bárzo táiemnice iego wiárą pátrzym / y ná obraz sie iego odmieniamy z iásności w iásność/ták iáko od ducha Páńskiego. Vmocniaymy sie też w wierze/ á bluźnieniem Bostwá Chrystusowego/od tych dawno przeklętych dźiśieyszych Aryanow / niechćieymy brać żadnego vszczypku wyznánia naszego powszechnego/ w ktorym z Moyżeszem y Proroki y Apostoły wyznawamy : iż Chrystus iest Krolem świátłości y Bogiem práwym máiestatu strászliwego. Nie vćiekaymy od krzyżá y doległości świátá tego:ále ráczey błogosławionymi sie zowmy/ gdy co cierpim/ w wierze tey y pokućie / w ktorey stoim/ pátrząc iáka iest zapłátá / krzyż zá Chrystusem noszącym. A dźiękuiąc Pánu naszemu/iż ták wielkim y práwym Bogiem będąc/ sromotną mękę y śmierć dla nas podiąć raczył : pożytku y końcá iey ná sobie nie trácmy. Brácia namilszy/wzgore gdźie Chrystus krolnie y zgotował nam mieysce/ żądze násze obracamy : idąc droga od niego podána. przez pomoc y łáskę tegoż Jezusá iednego Bogá z Oycem y z Duchem swiętym ná wieki krolnuiącego. Amen.

Czemu sie Pan ná modlitwie odmienił.

2. Cor: 3.

2.

## VII. Augu. Sierpniá. Mart: R. 5. Augusti.

# Zywot y męczeństwo ś. Affry nierządnice y z towárzyszkámi iey/pisány ostárodawną/wedle kościelnych ksiąg męczeńskich/ położony v Suryusá. Żyłá około roku Páńskiego/ 290.

Bog w iey dom posłał Biskupá.

Początek náwrocenia iey iáko dziwny

Luc: 3.

ZA prześládowánia Chrześćiáńskiego od Pogáństwá: Márcyssus Biskup z dyákonem Felixem vćiekaiąc/ przyszedł do Augusty Windelikow(to iest do Außpurku ) y niewiádomie stánął v iedney nierządnice / Affry názwáney. ktora widząc ludźie czći godne/ á mniemáiąc áby dla sprosności przyszli:z towárzyszkámi swemi trzemá / tákimiż iáko sámá / wedle zwyczáiu wieczerzą gotowálá. á gdy miał śieść Biskup zá stoł : począł pierwey sie modlić y Psalmy mowić. Affrá tego nigdy nie widząc áni słysząc/ á zdumiáłą będąc:dowiedźiáłá sie iż to był Chrześćiáński Biskup : y padszy do nog iego/ rzekłá:Pánie nie máss w mieście niewiásty niepoczćiwszey nád mie/obecnośćim twoiey nie iest godną. A Biskup rzekł : od nieczystey dotykány Pan Jezus zmázáć sie nie mogł. bo iego świątobliwość wszytkie zmázy gładźi y odpuszcza. á iáko promień słoneczny plugáwych sie rzeczy dotykáiąc / mázáć sie nie może : ták y świátłość Chrystusowá. y ty corko wezmi oświecenie wiáry / ábyś od sprosności twoich grzechow oczyśćioną / y z weszćia iego do ćiebie / wieczną iásnośćią wweselona być mogłá. Affrá odpowie:iáko ia oczyśćioná od grzechow być mam / ktorych iest we mnie wiecey/ niżli włosow ná głowie ? A biskup rzecze: iedno wwierz/ á ochrzći sie:zbáwioná będźiesz. Tedy Affrá sie rádźiłá służebnic swoich co miáłá czynić.á one rzekły:co ty vczyniss/iáko páni y głową nászą/to my wszytko vczynim. W tym noc zaszłá/ktorą biskup z dyákonem ná śpiewániu y modlitwie strawił. czego mu Affrá z swoimi dźiewkámi pomagálá. A o pianiu kurow świece pogásły / ktore gdy chćiáłá zápalić Affrá / nie mogłá. y rzekł iey dyákon : nie prągni świátłości ktora gásnąć może / vyźrzyss wnet te co nie gáśnie. A rzekł biskup:przyjdź świátłości moiá niebieska/vkaż nam twarz twoie/ á zbáwieni będźiem. y wnet sie ostálo iáko błyskánie przy gromách / y trwálá świátłość bez świece dźiwna w domu áż do świtánia. A gdy Jutrznią odpráwili / kazał Biskup wszytkim mowić : Amen. y pomału oná świátłość odeszłá.

Skoro dźień/przysłał sędźia do Affry sługi / pytáiąc o mężách ktorzy do niey wszedá weszli. Oná rzekłá: gámraći to moi byli/ szli ofiar czynić. y mniemáli słudzy żeby szli do bożnice / y odeszli. á ieden został mowiąc iey : wiem ia iż to byli Chrześćiánie v ćiebie/bo czołá swe znáczyli krzyżem / ná ktorym Chrystus ich ćierpiał. A oná rzekłá: Izali do nierządnic Chrześćiánie obrocić sie mieli ? nie idąc do mnie iedno tácy iáko y ia. Odeszli słudzy/ á one świece skryłá pod len. y bieżałá Affrá do mátki swey Hiláryey / oznáymuiąc iey co sie dźiało / y iáka świátłość widźiáłá:prosząc áby męże one w dom swoy wźiełá. Co oná bárzo rádá vczynilá/y wieczor sie tám przenieśli/ y

ostálo sie

sstało sie wielkie wesele/y skrußenie serc w domu onym. bo Hilárya długo v nog biskupich wołálá: proße vczyń to/ ábych od grzechow moich oczyścioná być mogłá. A on chwaląc wiárę iey/ wßytkim kazał poczynáć pośćić y modlitwy czynić/ábymogli dobrym sercem słowá Bożego słuchać/ y do chrztu świętego przyść. y mowił Biskup: śiedm dni przepośći wßy/ ośmego od wßytkich grzechow wáßych obmyte będźiećie/ y sstánięćie sie iako niewinne dźiateczki bez zmázy żadney.

A poczełá mu Hilárya żywot swoy powiádáć. Rodźice/powiáda/moi byli z Cypru/ y tu sie z boginią Wenusem przenieśli. bo Wenusowey służyć nie mogą/iedno niewiáśty ná nierządność oddáne. y dla tego mi córkę swoię ná ten niewstydliwy żywot oddałá/ ábysmy te boginią łáskáwßą mieli. bo ták kápłani náßy náuczáli: imby wiecey miáłá gámratow/ tym wdźięczniey ßą boginiey sstáwáć sie miáłá. Co słyßąc Márcyssius świety/ wzdychaiąc á płacząc rzekł do dyákoná: wstańmy płáczmy tey ślepoty/ á prośmy Páná/ábytám gdźie obsita byłá złość/ łáską iego ießcze obfitßa zostawáłá. A gdy płákáli á modlili sie: ukazał sie im czarny murzyn strášliwy/nági y trzodowáty/ y wielkim wrzaskiem rzekł: O świety Márcysie co tu czyniß v sług moich mnie oddánych y ná mey służbie zábáwionych? wßák Bog twoy czystych dußi práżnie/ y ciáłá czyste y ofiáry niezmázáne miłuie. to są moie nie inßego. gdźie czystość pámięć/ tám ia nie idę: á ty co tu łowiß/ gdźie mieysca czystości nie máß? A świety Márcyssius przeżegnawßy sie/ rzekł: Rozkázuię nieczysty duchu/ w imię Páná mego Jezu Chrystusá/ ábyś mi ná to o co ćię spytam odpowiedźiał. Wießli ty potępiony/ iż Chrystus Bog y Pan moy z Názáret/ národzony z dźiewice/ vmęczony/ vkrzyżowány iest/ y zmarłych wstał? Odpowie: wiem bárzo dobrze. o bych był y niewiedźiał. bo godźiny trey krotey Pan wáß vkrzyżowány iest/ pan moy vćiekł od niego/ y związány był ogniśtymi łáncuchy.

Rzekł Márcyssius: iáko zowią páná twego? odpowie: Szátan. Rzecze Márcyssius/ á coż zgrzeßył Pan náß Jezus Chrystus/ iż ták ćierpiał? odpowie: nigdy nie zgrzeßył/ ále zá cudze grzechy ćierpiał. A Biskup powiedźiał: Vśty ćię tweimi potępiam duchu nieczysty: gdyż zá cudze grzechy Chrystus ćierpiał/ idźże przez od tych niewiaść: bo y zá te ćierpiał/ krotze sie iuż do wiáry iego y łáski vćiekły. Rzekł ßátan: cudzego nie bráć nie maß/ ieślis świety. á Biskup mu łáiał/ mowiąc: Złodźieiu/ pokradłeś to/ nie twoie to iest: stworzenie to iest Bożé/ krotze ia stworzyćielowi wracam. Rzekł czárt: iam też iego stworzenie/ y mnie mu też wroć. odpowie biskup: By zá was Chrystus vcierpiał/ y robym vczynił/ ále za ludźie vcierpiał nie zá was. A czárt prosił/ aby mu tylko iedne dußę zostáwił. bo sie/ powiáda/ vkázáć pánu memu nie śmiem. Rzekł Biskup/ zostáwieć dußę iedne/ krotzaie/ piie/ trawi/ śpi/ czuie. ále mi obiecuy wnet ią zábić. y obiecuiąc to Szátan/ prosił ábywonym domu przez one noc przetrwał. á Márcyssius rzekł: ieśli możeß przetrway. powiedźiał/ mogę/ iedno rękú w niebo nie podnoś/ á modły nic czyń. A Biskup rzekł/ nic dobrego z robą/ nigdy to nie będźie/ nie tylko ia/ ale wßyscy zemną skłonią kolaná swe/ y chwalić Bogá będą cáłą noc/ płáczą zá grzechy swoie. Tedy ßátan wrzeßczą strášliwie przez polećiał. á po iego odeßćiu, bárzo one niewiasty przestráßone z tego co słyßały y widźiały/ leżąc ná ziemi/ o pomoc Bogá prosiły. á Biskup ie cießąc y słowem Bożym posiláiąc/ kazał im dla mdłości pokarm wźiąć/ á sam z dyakonem nic nie iadł áni pił/ wiedząc iż z czártem onym ießcze woynę mieć miał.

A skoro dźień/ przyßedł czárt strášliwie woláiąc: pomni ś. biskupie/ coś mi przysiągł przed Bogiem dáć mi iedne dußę/ krotzey ćiało zábić mam/ y sobie ią wźiąć. A ś. Biskup rzekł: y ty mnie przysięższ w imię Páńskie/ iż wnet zábiieß tego kogoć każę. á ieśli tego nie vczyniß/ maß iść ná przepáść. á czárt rzekł: przysięgamći ná tego/ krotzy nas z pánem náßym zwyćiężył/ iż ták vczynie. y rzekł Márcyssius: idźże do źrzodłá/ krotze iest w gorách Iulij, wody oney nikt pić nie może/ áni człowiek/ áni beśtya/ przeto iż tám smok mießka/ krotzy iádem swym wodę záraża: zábiyże go/ á dußę iego weźmi. A czárt wołał: O kłamco coś mi vczynił. y polećiał/ á vczynić co mu kázano musiał. zábił smoká/ y wodá oná zdrowa sie sstałá/ y do tego czásu służy potrzebom ludzkim.

Długo mießkał w domu onym Márcyssius/ y ochrzćił Hilárya y cozkę iey Affrę/ y wßytek narod ich/ y trzy służebnice iey/ Dygnę/ Eunomią/ y wiele innych/ krotzy do domu onego táiemnie przychodźili. z krotrego vczynił Márcyssius kośćioł/ poświącáiąc go ná cześć zbáwićielowi/ y świętey

*Iáko ośukał ś. Márcyssius czártá.*

*Post y modlitwá wielka zbroiá ná czártá.*

Márye y Márce iego. y poświęćił im tám zá Biskupá Dyonizyusá wuiá Affry / ktory potym wiele ludźi Chrystusowi pozyskał/ y támże męczeństwo dla niego podiął. A Márcyssius pierwszy miástá onego Apostoł/kościoł dobrze postánowiwszy/po dźiewiąći mieśiącách wrocił sie do Hiszpániey/ do miástá Gerundy / gdźie przez trzy dni wiele dusz návrocił do Bogá / y potym sam z Felixem korone męczeńską odniosł.

*Márcyssius z innemi męczennikiem to ssał.*

Zárym sie w Auguśćie wszczęło wielkie prześládowánie ná Chrześćiány / w ktorym też iest poimána Affrá/ktorey gdy rádzono/áby sie do boginiey Venussá wrocićłá/ á iey służby czyniłá:rzekłá sędźiemu Gáiusowi : Dosyćiem grzechow popełniłá Bogá nie znáiąc / tego nigdy nie vczynię. A czem niegodna/chcę iednák sámá z siebie zá grzechy moie Chrystusowi ofiárę vczynić/ á zan vmrzeć / áby ćiáło ktore grzeszyło/ćierpiąc/oczyśćione było. Rzekł sędźia : wiem iżeś nierządnicá / á iáko ty Chrześćiáńską ofiárą być maś : odpowie Affrá/ Chrystus dla grzeszných przyszedł/y grzesznicá iego nogi łzámi/iáko iest w Ewángeliey/polewáłá/y on niewiásty cudzołożney nie potępił.Sędźia widząc státeczną á nieustrászoną / kázał ią ná ogień áby spalona była:y wiedźiono ią ná wysep rzéki / ktorą Lechem zową. Tám gdy była do słupá przywiązána modliłá sie mowiąc : Páne Jezu Chryste / obiecałeś grzeszným pokutuiącemi nie gárdźić : vśći mi obietnicę twoię / á przez ten ogień / vchoway mię wiecznego/ ktory duszę y ćiáłá pali. y podpaloną modląc sie ná żywot wieczny duszę wypuśćiłá. Służebnice one icy y z mátki iey/nálázły ćiáło cáłe/ á od ogniá nie obrázone / y ze czćią ie z kápłanem pochowały. O czym gdy sie sędźia Gáius dowiedźiał/ posłał do nich/aby ofiáry czyniły/ábo wiec wnetże spalone tákże były.Gdy słudzy mocne serca ich náleźli w Chrystusowym wyznaniu/dom w ktorym wszytki cztery mieszkały/to iest Hilárya márká/y Dygná/Eunomia y Eutropia / służebnice świętey Affry / okná y drzwi pozábiiawszy / słomą obroczyli/y zápalili.y ták wszytki przy męczeńskiey sie záplácie / y szczęśliwym końcu zostały. przez Páná nászego Jezusá ktoryz Oycem y z Duchem s. krolule w iedności Bostwá/ná wieki wiekom. Amen.

VIII. Augu. *Sierpniá.*

# Zywot S. Fryárdá pustelniká / pisány od Swietego Grzegorzá Turońskiego Biskupá / Lib : de vitis Patrum, cap : 10.

Zył około roku Páńskiego/604.

Pzmáitych y wiele iest stopniow / ktorymi wstępuią do niebá/o ktorych zda mi sie Dawid rzekł : wstępowánia w sercu swym vłożył:á nie są inne iedno vczynkow dobrych rozmáity kuręći Bożey postępek.ná ktory nikt sie wynieść bez pomocy Boskiey nie może / iáko tenże Prorok mowi: Jesli Pan Bog miástá nie zbuduie/ próżna budowniкom zostánie robotá. Prágnieli kto męczeństwá / muśi Boskiey pomocy szukáć : kochali sie w postách / muśi od Chrystusá posilony być : chceli czysto żyć/muśi sie o czystość modlić: myślili w pokućie żywotá zlego przestáć/ płácząc o pomoc Boską wołáć mu potrzebá/ y w káżdym dobrym vczynku wzywáć iey muśim. Po tey drabinie wysokiey y trudney wiele ich wstępuie/ á wszyscy do iednego Páná y z iego posiłkiem. Przeto wzywáć go y szukáć mamy:áby to co myśl nászá postánowi / zá iego sie pomocą wypełniło.y bez przestánku mowić one słowá potrzebá : Pomoc nászá w imie Páńskie/ ktory niebo y ziemie stworzył. Ták y ten świety przez wielkie pokusy y krzyże przechodźił / záwżdy imienia tego wzywáiąc. Był ná wyspie Windunitskiey w mieśćie Nánneryće / mąż znáczney świątobliwości / imieniem Fryárdus. ten z młodości był ku P. Bogu nabożny/y czysty: á dorosszy/żywności reką szukał y roboty.á iednák robiąc/ przedśie modlić sie y paćierzy mowić nie przestał. z czego sie drudzy śmiali. y trafiło sie gdy z innemi żął społem: ossy sie nalázły w ziemi/y ná żence wypadły kosáły ie/ták iż z onego mieyscá vćiekáć/y żniwá ná nim zániechać musieli.y wołáli smiejąc sie z świętego Fryárdá:Niech ten nabożnik przyidźie/cowszytko paćierzemowi/ á oczy y vszy często żegna : niech tám żnie/ á te ossy swemi paćierzmi vskromi. A mąż on prosty żáluiąc iż sie Bogu krzywdá dźiałá/á mocy iego vwłoczyli:padszy ná ziemię czynił modlitwę. y wstawszy vczynił znák krzyżá świętego mowiąc: Pomoc nászá w imie Páńskie / ktory niebo y ziemię stworzył.y woner wszytkie ossy w iámę swoie wlećiały / á on sam ná onym mieyscu żął / y towárzyszę swoie záwstydźił.Potym łázac

Psal : 83. *Stopniedo niebá, dobre vczynki,do ktorych trzebá łáski Bozey.*

Psal: 126.

Psal : 123.

ná drzewo/

ná drzewo / gdy ſie z nim gáłąź / ná ktorą wſtępował/ oderwáłá/ ſpadł z wyſoká / y o gáłęźi ſie biiąc wołał: Chryſte wßechmogący wſpomoż mie: y padßy / żadnego obrażenia nie vczuł.

Te widząc ſprawy y cudá Boſkie nád ſobą / pomyślił ſobie raz: ieſli krzyż świety y wzywánie imieniá Boſkiego táką mocną / á iam to ná ſobie poznał: porzucę ia wßytkim świátem y roſkoßą iego / á będę temu ſámemu ſłużył/ktory mię z niebeſpieczności wyrwáć raczył. Opuśćiwßy rodzice y oyczyznę / z goſpody ſwey wyßedł/ y puścił ſie ná pußczą. Miał ná on żywot towárzyßá Subaudá Opátá/ ktory w krolá Klotáryuſá ſłużył / y Sekundellá dyákoná. Ale Opát nie dotrwał / á iąwßy ſie rádłá / obrocił ſie názad / y wrocił ſie do klaßtoru / y nie długo potym z taiemney rády Boſkiey / od miecżá zginął. A Fryárdus z Sekundellem zoſtawáli w onym żywocie ſtátecznie: wßakże celle y komorki daleko od ſiebie mieli.

A gdy czuynie y pilnie ná modlitwie trwáli/ nocy iedney Sekundellowi vkazał ſie kuśiciel w oſobie Páńſkiey/mowiąc mu: Jam ieſt Chryſtus / ktoremu ſie co dzień modliß: iużeś ty ieſt świety/y w kśięgách moich wybránych nápiſány: wynidź z tegó wyſpu / á idź miedzy ludźie / á cudá czyń. Zwiedźiony dyákon nic ſie towárzyßá nie dokłádáiąc poßedł. y gdy w imie Chryſtuſowe ná chore ręce kładł/zdrowi zoſtawáli. y wrociwßy ſie ná on wyſep do towárzyßá ſwego/nádęty prożną chlubą/mowił: Już em ia wychodźił miedzy ludźie / y wielem cudow vczynił. A Fryárdus ſie przelękł: y pytał co ſie ſtáło.on powiedźiał wßytko. Poznał ſtáry Fryárdus/ iż to było dyabelſkie nágránie: y wzdycháiąc á płácząc mowił: Nieſtety nam/zdrádzoneś Sekundelle: idź á pokutę czyń/ábyś w tych zdrádách drugi raz nie vwiązł. To on bacząc/ y o zgubę ſie ſwoie boiąc/ z płáczem padł do nog iego / proßąc o modlitwę. á on rzekł: modlwá ſie obádwá/boć łáſkáwy Pan/vżyć ſie nam da/ gdy mu ſie vkorzywá: gdyż nie prágnie zguby náßey / ále żebyſmy ſie náwrocili á żyli. Gdy ſie tedy modlili:przyßedł drugi raz czárt w teyże oſobie do Sekundellá/ mowiąc: wßákemći roſkázał ábyś wyßedł á náuczał owce moie párßywe páſterzá potrzebuiące/ á żebyś ie leczył. A Sekundellus mu rzekł:Poznałem wprawdźie iżeś ty ieſt zwodźcá: nie wierzę ábyś ty był Bog / y kłamliwie oſobę iego ná ſie bierzeß. ieſliś ty Chryſtus / vkaż mi krzyż twoy/ á vwierzę. á on gdy nie vkázał/dyákon krzyż ná twarzy iego vczynił/ y wnet ſie dyabel pohániił y przepadł. A potym nábrawßy z ſobą wiele czártow/ przyßedł do niego/ y okrutnie go ſkołátáli/iż ledwie go nie zábili: y potym ozdrowiawßy miał wielki pokoy Sekundellus / y w wielkiey świątobliwości żywotá tego dokonał.

Gdy tedy Fryárdus kwitnął w ſłużbie y láſce Bożey / czáſu iednego / kiy vćiety/ z ktorym chodźił/ w źiemi poſtáwiwßy woda polewał / y przyiął ſie kiy on/ y w kilká lat vroſło piękne drzewo/iábłká dobre rodzące. Nie táyno to było ludźiom / w ktorych iuż był ſławny Fryárdus: y drzewu ſie onemu / do niego z dáleká przychodząc dźiwowáli. A świety mąż boiąc ſię / ábyby prożną chwałą nie vpadł ( gdyż to P. Bog podobno ná iego doświadczenie był ſpráwił ) wźiąwßy ſiekierę / wyćiął ono drzewo/ á widząc iáko drugie z kwiatkámi iuż pięknemi / ktore ſie ná nim puściły / wiátrem obálone było :dociął go / y záoſtrzywßy/w źiemi poſtáwił. y prośił P. Bogá/ mowiąc: Niech/ proßę/ ten pożytek drzewá te°/ktoremuś ty ták piękne kwiatki dáć ſam raczył / nie ginie: ále od ćiebie wzroſtmáiąc/niech puści owoc/ ná ktory ſie było zánioſło: y ták ſie ſtáło. Wierzę ia iż ten y ludźiom vmárłym żywot vproſić mogł/ ktorego modlitwą drzewá ożywiały.

*Iáko ſie prożney chwały ſtrzegł.*

Gdy ſie koniec żyćia iego ná źiemi przybliżał/oznáymuiąc to bráćiey/mowił: wołayćie mi Felixá Biſkupá / á powiedźćie mu: Brát twoy Fryárdus mowi: dokonywam biegu żyćia mego/y wolnym ſie od świátá ſtáię. á żebyś tego był pewien/ w Niedźiele odeydę / y poydę ná odpocznienie ktore mi Krol wieczny obiecał. przydźże proßę ćię/ábych ćię oglądał nim odeydę. A biſkup zábáwiony niewiem czym/wſkázał do niego: proßę możeli być / ábyś mie poczekał/ áż ſie odpráwiwßy do ćiebie przyydę. Już leżał febrę máiąc śmiertelną Fryárdus :ále gdy ſie poſeł wrocił od Biſkupá z onemi ſłowy/rzekł: wſtańmy á poczekaymy brátá náßego: y wſtawßy ozdrowiał/ y czekał przyßćia iego. Dźiwny człowiek / y świątobliwości niewymownej/ dla miłości ku bliźniemu/zániechał ná czás wieczney roſkoßy/ bycia z Chryſtuſem: iż to ſobie v Páná Bogá vproſił / ábyſie iego śmierć dla towárzyßá miłego odwlokłá. Lecz y drugi on był nie mnieyßey v Bogá ceny/dla ktorego przyßćia te łáſkę vczy-

*O dniu śmierći ſwey opowiedźiał.*

*Pátrź ná rzecz dźiwną y odwłokę śmierći dla pożegnánia Biſkupiey ſobie uczynił.*

nił Pan Bog. Gdy po nierychłym czásie Biskup przyszedł: skoro sie oblápili y przywitali / wzięłá febrá Fryárdá. y mowił Biskupowi: Zámieszkałeś mi ná powinna moie droge/ kápłanie ś. A gdy nie spáli cáłą noc/ w niedziele druga ráno ducha Fryárdus wypuścił / y trzesłá sie iego komorká / y byłá woniey przesłodkiey pełna. bez wątpienia Anyoły miáłá: krorzy iego v Bogá wysługe oznáymuiąc / wonią ong komorke napełnili. Biskup ćiáło iego pogrzebł / á dusze Chrystus przyiął w niebo/ krora nam zostáwiłá tákie przykłády cnot ná ziemi. Ná chwałe tegoż Jezusá Krolá nád krolmi / krorzemu wieczna sławá ná wieki wiekom. Amen.

*Smierć świętá.*

*Trzęsienie ziemie y wyrwanie*

## IX Augu. Sierpnia. Matt: R. 13. Augu.

# Zywot ś. Rádegundy krolowey Fráncuskiey / pisány od Fortunatá Biskupá / y Bándominiey ksieniey zá iey czásow

żyiącey / y od świętego Grzegorzá Turońskiego. Żyłá około roku Páńskiego / 580.

*Poimána máłą będąc od krolá Frácuskiego.*

Błogosłáwioná Rádegundá z ziemie Turyngiey / oycá miáłá książe Berchárynsá / krora máło co w domu v rodzicow będąc / zá zwyćięstwem krolow Fráncuskich poimána iest / y wieźioná do Fráncyey. krora iż byłá ták wysokiego rodu / do pałacu krolewskiego / Atheias názwánego / oddána / y tám w dobrey strazy wychowána iest. Z młodości pánienká byłá do dobrego skłonna / á do dzieweczek rowienniczek swoich często mawiáłá: iż dla Chrystusá rádáby zostáłá męczenniczką. w ćiele młodym obyczáie stáre á státeczne posobie pokázowáłá. do roboty iey przystoyney nikt iey nie vprzedził. gdy co zbyło z stołu / iálmużny sie vcząc / rozdawáłá towárzyszkom / á nosząc máluczki przed nimi krzyż do káplice ie prowádziłá spiewáiąc / y tám száteczkámi swemi vmietáiąc około oltarzá / ná vstna chustke proch zbieráłá / y ná służny go mieyscu iáko o świętey chowáłá. Te były iey w dziecinstwie znaki tego co być z niey miáło ná porym. Gdy dorostá / krol Fráncuski Klotáryus zá żone ią wźiąć chćiał. y gdy gotowano wszytko ku weselu / oná sie fráśowáłá o dziewictwo swoie / Chrystusá sámego zá małżonká prágnąc. y vćiekłá táiemnie z pałacu kryiąc sie od onego małżeństwá. wszákże gdy zostáć krolową musiáłá / małżeństwo wźiełá / ále sercem od Chrystusá nie odstąpiłá / ták iż wiecey byłá Chrystusowá niżli małżonkowá. Słuchaiąc kápłanow / wolą Bożą czynić záwżdy chćiáłá. á osobliwie wszytká sie vdáłá ná czynienie iálmużny. Co iedno iey dochodow było / gdy iey pieniądze niesiono: pierwey kazáłá brać dźieśiećine z nich / y oddáć vbogim. á wźiąwszy sámá ostátek / wszytko ná klasztory y vbogie rozdawáłá / ábo sámá / ábo przez sługi. Nie mogł sie żaden pustelnik ná táiemney pusz-

*Od krolewskiego małżeństwá dla Chrystusá vćiekłá.*

*Iálmużny iey ilość.*

*Obyczáie iey w młodości.*

czey przed iey iálmużną skryć. o każdym wiedziáłá / każdego opárrowáłá. Często száty swe vbogim pomiáráłá / mniemaiąc iż iey to wszytko ginie / czego dla Chrystusá nie rozdáie. W Atheiey gdźie byłá wychowána dom zbudowáłá / w ktory názbieráłá białychgłow vbogich / y tám im sámá służyłá / sámá ie myłá / sámá wrzody ich leczyłá / y poty ich w lekárstwách ścieráłá.

Ták będąc krolowa y z rodzáiu y z małżeństwá / Chrystusowa sie być niewolnicą pokazowáłá. V stołu krolewskiego / táiemnie sámá groch y co grubego / opuszczáiąc roskoszne potrawy / iadłá. á od stołu przedko sie krolowi wyprászáiąc / kwápiłá sie do modlitwy / y do vbogich / dowiáduiąc sie co iedli / y iáką posługę mieli. W nocy skradáiąc sie od krolá / ná modlitwie długo trwáłá / y w zimnie wielkim. y mowiono pospolicie: Krol nie żonę ma / ále mniszkę. y drugdy sie ná nie frasował: ále oná vblágáć krolá / y wszytko znosić vmiáłá. W post wielki słáłá táiemnie do iedney mniszki / przez ney názwáney / po włosiennice. krorą oná w piękną kitayke obwiiáiąc y pieczętuiąc posyłáłá. á oná kłádąc ią ná ćiáło swe / tak post wszytek pośćiłá / y zásie zápieczętowány on skarb / po Wielkieynocy do mniszki odsyłáłá. Posty wielkie czynił / ná oltarze reką swoią świece robiłá. ná czym gdy sie do stołu omieszkáłá / krol ią fukał. lecz gdy sie vblagał / ku żałości go przywodziła / y zá pokutę co krol słowy grzeszył / skárby wielkie ná vbogie od niego vprászałá. Sługi Bożé y kápłany bárzo czćiłá / y do nich pieszo chodząc przez śnieg y zimno / nogi ich vmywáć chćiáłá. Czego gdy nie dopuścili: słuchániem sie słowá Bożego z rzadka ich zábawiáłá: gdy iey o wzgárdzie świátá tego / á o wieczney oyczyznie powiádáli: á vdárowawszy ie odchodziłá.

Gdy sie wedle stanu swego w drogę y

piękna krotza ſżáte vbrálá/ á krotza ią ſłużebnicá/mowiąc iż w niey przyſtoi/pochwalilá: wnet ią z śiebie ſkładálá/ y do blizſżego kośćiołá ná ozdobienie chwały Bożey y oltarzá posyłálá. Jákoby rzekłá: to co ná mnie ludźie chwalą/ wolę áby z tego Chrystus ſławę miał: w ten czás ią napiękniey ſżą będę/ gdy ſię podobam Chrystuſowi. te krotze ná śmierć zdawano/ pilnie wypraſżálá: á gdy ſámá v krolá łágodnośćią woſzelákę nie mogłá/ pány/ y ſługi/ y kogo mogłá náprawowálá. Raz idąc w Peronie/ á po ogrodźie chodząc/wieźniowie z wieże bliſkiey záwołáli o pomoc. ſpytálá kto woła: bo ich widźieć nie mogłá. ſłudzy wiedząc iey obyczay/ iż krolowi o nie przykra być miálá/ powiedźieli/ iż vbodzy wołáią. Oná wierząc im iálmużnę im dáć kazálá. ále Pan Bog cudownie te/ krotze oná wyprośić miálá/ wolne vczynił. bo ſię nocy oney pętá ich połámały/ y zamki ſię im otworzyły/y wyſżli/ y krolowey zá wyzwolenie dźiękowáli.

Á gdy długo świátu y krolowi vgadzáiąc/teſkliwie myślilá iákoby wolna być/ á wſżytká ſię Chrystuſowi oddáć mogłá: czáſu iednego będąc w Nowionie/ gdźie był Biſkupem ś. Medárdus/ prośiłá go pokornie/áby ią zá mniſżkę poświęcił/á kápicę ná nię włożył. Biſkup vczynić tego nie chćiał/myśląc one Apoſtolſkie ſłowá: krotza związána ieſt małżeńſtwem/niechay rozwiązánia nie ſżuká. y pánowie mu to odradzáli/y od oltarzá/przy krotzym o to prośiłá krolowa/odwodźili go mowiąc: Nie bierz krolowi żony iego. Co widząc krolowa/weſżłá do zákryſtyey/y rám ſię ſámá w kápicę/mniſżkam zwykłą/oblokłá.y wyſżedſży mowiłá ś. Medárdowi: Jeſli mię niechceſż poświęcić. á wiecey ſię ludźi boiſż niżli P. Bogá/ Chrystus páſterz wieczny duſże moiey z ręku twoich pátrzyć będźie. To ſłyſżąc Biſkup ś. przelękł ſię/y poświęcił ią/ y vczynił ią dyákoniſſą. Záraz ſżáty ſwe drogie bárzo y koſżtowne/ z nieoſżácowánymi kámieńmi y perły/ná oltarz Chrystuſowi ofiárowálá/ tákże złote páſy y ine ochędoſtwá: y trudno wymowić iáko wiele kośćiołom tych drogich krolewſkich vbiorow porozdawálá/y klaſżtor ſobie przedko w Pikráwie zbudować kazálá.

Krol ná ten iey poſtępek rozgniewány/ chćial ią z klaſżtoru wźiąć/y gdy do Pikráwu z tą myślą iáchał/á iuż był w Turonie z ſynem ſwym Sygebertem: Krolowa tego ſię dowiedźiawſży iż po nię iedźie/piſálá do biſkupá Páryſkiego Germaná/ krotzy był przy krolu/ z dźiwnymi klątwámi/ y poprzyſięgániem go ná imię Bożé/ áby to krolowi odradzał. On ſkoro liſt przeczytał/ w kośćiele v grobu ś. Marćiná/ padł do nog krolewſkich/ proſżąc go/ áby do Pikráwu nie ieźdźił. Wzruſżył Pan Bog ſerce krolewſkie/ iż poznawſży że to była naprawá krolowey żony iego/ vpámiętał ſię/ y żálował bárzo iż ſię tą złą rádą vwieść dał/ chcąc ſługę wierną Chrystuſowi odiąć/ y mieniąc ſię niegodnym/ áby v śiebie táką y ták świętą białągłowę miał: padł też do nog biſkupich w tymże kośćiele ś. Marćiná/ y prośił: áby od niego krolowa pilnie przeprośił: o to co zá ráda przećiwniey zgrzeſżył. A owo Pan Bog pokarał one/ co krolowi rádźili żeby Rádegundę z klaſżtoru wźiął/ iż nagle pomárli. Co widząc Klotáryus/ ſám ſię też bał/ áby go Pan Bog nie ſkarał/ y tym pilniey prośił Germana biſkupá/ áby nic nie mieſżkáiąc do Pikráwu ná vbłagánie krolowey y przeproſżenie iey od niego iáchał. bo wiedźiał co to zá niewiáſtá była gdy z nim mieſżkáłá. Ná przyiáchánie y poſelſtwo Biſkupie krolowa ſię wielce vrádowálá/ y dopiero iáko rozwiązána/ wolnieyſża y pilnieyſża ſłużbę Chrystuſowę záczęłá.

Názbierálá do chowánia czyſtośći wiele pánienek w onym klaſżtorze: y obrawſży ſtárſżą/ ſámá ſię iey z innymi wſżytkimi w poſłuſżeńſtwo poddałá. Dźiwna pokorá/ wſżytkim ſámá ſłużyłá. á máiąc ná inym mieyſcu vbogie poſpolite/ ſámá ie karmiłá/ y w łáźni myłá/ y ręką ſwoią wrzody y krośty ich leczyłá/y wſży wymowálá. ślepe ſámá karmiłá/ á trędowáte ochędoży wſży/ cálowálá trąd ich. Co widząc iedna ſługá rzekłá: Páni/ á któż iuż ćiebie cáłuie/ gdy ty ták o trąd twarz twoię máżeſż: á oná łágodnie mowiłá: ia o twoie pocáłowánie niedbam. káżdego záwżdy dárowálá: iż rzecz była v ludźi w podźiwieniu/ſkąd iey ták wiele pieniędzy y złotá doſtawało. Sámá co dźień okrom niedźiele pościłá/ á poſt iey był táki: chleb rżány ábo ięczmienny/ á iárzyná iáka y to bez oleiu: mięſá/ iáiec/ ryb nie iádłá/ áni iábłek/ áni iágod. Winá nie piłá/ iedno iábłecznik/ włośiennicę záwżdy noſiłá: ná popiele legáiąc/ włośiennicą ſię pokrywálá. pierwſża do kośćiołá y do ſpiewánia była. Niżli ſiostry wſtały/ trzewiki ich wyćieráłá. gdy do poſługi krotzey kto ią vprzedźił/ ſámá ſię karáłá. vmiátáłá wſżytkie kąty kłáſżtorne/

Krolewſkie ſerce odmienił P. Bog.

Stárſża być niestarſżą, chcąc, w poſłuſżeńſtwo ſię inney poddáłá.

Poſty iey iákie.

Dźiwna pokorá tey krolowey.

ſtorne/ y nanizſze poſługi / y około mieyſc potrzebnych vmywaiąc y wynoſząc/czyniłá. drwa do kuchniey noſząc/y ine wſzytkie kuchenne y domowe prace odprawuiąc / im zelżywſze ſłużby czynilá/tym ſie wiecey vſlachćić y vczćić iemi y Chryſtuſowi podobać chćiała. Ná poſt wielki trzy łáncuſzki żelázne y koło ná ćiáło kładłá/ktore iey ćiáło przećierały/y bez rozlania krwie/gdy minął wielki poſt / odiąć ich nie mogła. Każąc ſobie mośiądzowy krzyż vczynić/ roſpaliwſzy go / na dwu mieyſcach ćiáło ſwe im vpiątnowałá. A iż czás męczenników był minął/ prágnąc dla Chryſtuſá vmęczona być/iáko o innych czytałá/blachę żelázną roſpaloną do boku ſwego táiemnie dla Chryſtuſá przykładałá. w czym ſie potym/ gdy ćiało gniło á krew wychodźiłá/wydać v drugich muśiałá.

*Męczeńſtwo dobrowolne, y ſurowość żywotá wielka.*

Niewypowiedźiáne ſą iey żywotá ſurowośći/ ktore iż ſły z oſobliwego darv y Ducha Páńſkiego/cudy to wielkimi/ktore czynilá/ P. Bog okázował. krzyżem świetym ślepey iedney / Belli zwáney / wzrok przywroćiłá.kilká ich od czártá wyzwoliła. O drugą czártem opętaną ksieni iey klaſztorna pogrożiłá / mowiąc : Jeſli wolną przez ćie nie będźie/ wierz mi iż ná ćie dam klątwę. á oná klątwy ſie boiąc / v Páná BOgá oczyśćienie niewieśćie ziednáłá. Dźiewczką iedną w klaſztorze vmárłá : y ſłyſząc Radegundys płácz ſiostry iey mniſzki/zmiłowáłá ſie y kázáłá ią ſobie podáć/ y będąc przez ſiedm godźin z oną vmárłá w komorce / nie drzewiey ſie z modlitwy podniośłá ſtárą / áż ożyłá młodą : y innych wiele cudow przez nie Chryſtus czynił. Ale kto wypowie wielkie cnoty iey? W vboſtwie ták ſie kochálá/ iż w ſukni rękawow nie máiąc/ponczoſzki ná rece kładłá/á przed ſtárſzą ſwoie vboſtwo táiłá. Gdy iey ſiostrá ktorą owino prośiłá/oná z piwnice dáć bez ſtárſzey nie śmiałá. o czym dowiedźiawſzy ſie ſtárſza / beczkę winá dáć kázáłá w moc iey/áby dáć mogłá komuby chćiáłá. Długo oná beczká winо miałá á nie vſtawało.

*W vboſtwie kochánie.*

*Cudá iey.*

Miłość iey ku ſioſtrom niewypowiedźiána byłá. Nie pomniałá nic iż była rodu krolewſkiego y krolową wielką. y czeſto do nas mawiałá : wyſcie práwie moie ſiorki/żywot moy/świátłość moiá/odpocznienie moie / y wſzytko ſzczeście / wy nowe ſzczepienie moie : czyńmyż ták ná świećie / iakobyśmy w ſpołem radowały ſie w niebie: zupełna wiárą y ſercem ſłużmy Pánu Bogu / w boiáźni y w proſtocie ſercá ſzukaymy go / abyśmy czáſu ſwego beſpiecznie rzec mogły : Day nam Pánie coś obiecał : boſmy z łáſki twey wypełniły coś roſkázał. Mądrość iey, łáſkáwość/gorącość ducha / ná modlitwách y czuciu wytrwánie / było niezmierne. Po Pſálmách czytanie przed nią nie vſtawało we dniey w nocy : a gdyſmy przy niey ſłuchali/ mowiłá : pytayćie ieſli nie rozumiećie. Gdy krociuchno zaſnęłá : y przez ſen o dniu ſądnym y o krolestwie Bożym mowiłá. Do Krolow niezgodnych często piſałá / o pokoy ich miedzy ſobą proſząc/y wiele roſterkow miedzy nimi porownywałá. Także do pánow rad/áby wierna rádá przełożonym dawali/á poddánych dobrego ſzukali.kośći świętych zewſząd ſkąd mogłá zbieráłá / y w wielkiey vczciwości miałá. Zá dozwoleniem krolá Sygeberta/poſłałá poſły do Cęſarzá do Cárogrodu/iuż nie z dary/bo iuż byłá wſzytko rozdałá/ále w nádźieię przyczyny świętych/iż przez nie to v Bogá ziednać miałá / áby iey dzewá / ná ktorym Chryſtus wiśiał/poſłał. vczynił to Cęſarz/y w Piktawie z wielką czćią złożone teſt/ gdźie ſie przez nie cudá wielkie dźieią. Po pracach takich y długim męczeńſtwie / ſzczęśliwie/ nic áż do końcá w chći ſwey ku P. Bogu/y w záczętey żywoćie nie ſłabieiąc/duchá Chryſtuſowi oddałá/ roku Páńſkiego/ 590. Ná pogrzebie iey był on zacny y świety Biſkup Grzegorz Turoński / ktory niżli ią pogrzebł / żywot też iey y cuda/iáko y innych wiela/wypiſał. Z czego cześć Bogu nie vſtáiąca / ná wieki wiekom. Amen.

**Obrok duchowny.**

Obrzeli ten Biſkup ś. Medárdus vczynił/ iż te krolowa niebieſkiemu Krolowi ná czyſtość oddał/ ktora do małżeńſtwá świeckiemu krolowi oddána byłá : dobrzeli ſie też ſámá tego z táką vſilnośćia domagálá : o tym mowiąc / áby ſie kto me obráził/ wiemy co powiedźiał Apoſtoł : Niewiáſtá nie ma mocy nád ćiáłem ſwym / ále mąż iey. y niżey mowi : Związány ieſteś z żoną / nie ſzukayże rozwiązánia : wolny ieſteś od żony / nie ſzukayże żony. wſząkże też wiemy co tenże Apoſtoł támże náucza : y rádze to/ práwi/mowiąc vgadzáiąc wam/ á nie roſkázuiąc : bo bych ią wolał/ áby tákimi wſzyſcy ludźie byli iákim ią teſtem : to teſt/ dla nieudolności y krewkośći waſzey z żonámi wam mieſzkáć dopuſzczam / ábyście w cudzołoſtwo nie vpadli : ále gdybych was krzepkie á doſkonále widźiał/ nie tylobych wam rádźił / álebych y roſkázał / ábyśćie w czyſtości z żonámi zoſtawáli. á tácy byli iáko ią. Przetoż to niżey táwnie rádźi/ gdy nowi : Czás teſt krotki / brácia ( prelgrzymowánia y żywotá tego ) przetoż ktorzy żony máią/ niech tákimi będą/ iákoby ich nie mieli : to teſt / niechay w czyſtośći z nimi zoſtáią. Z czego ſie pokázuie táwnie : iż po

boźna y

boiná y świeta rzecz iest/ przywodźić do tego małżonká ábo małżonke/ áby zsoba w wieczney ábo doczesney czystośći zostawáli. przykłádow naydzieß dosyć w tych żywotách. Gdy tedy tá świeta Rádegundá o to sie stárálá/ y to rádźilá/ y o to prosilá męża/ áby żył w czystośći/ á one miał zá siostrę/ y do klasztoru ią posłał/ nic nie grzeßy: ále owßem rádę doskonálośći od Chrystusá y Apostołow podáne pełni. A iż do tego widząc trudnego męża/ tákiey pomocy wyłá/ chcąc ná nim przyzwolenie wymoc: nárzćnienie było Boskie/ y wielki rozum tey duchowny. w ktorym iáko iedná z mądrych pánienek vmiálá tákim obyczáiem/ gdy innym nie mogłá/ serce męża swego zmiękczyć. A iż ią Biskup/ męża sie nie pytáiąc/ słowy tey zástráßony/ zá mnißke poświęcił: sprawá byłá Boska/ iż maż tey ná to przyzwolić potym miał. Prawdá/ iż okrom przyzwolenia męża onáby byłá w klasztorze zostáć nie mogłá: ále iż tym sposobem przyzwolenie sobie ziednáłá/ y iego też do chowánia czystośći przywiodłá: wielkiey chwały iest godná/ iż sámá ś siebie y męża swego do rády Chrystusowey pozyskáłá.

# Męczeństwo ś. Wáwrzyńcá dyákoná/ y Syrtusá Papieżá/ y Felicyssymá y Agápitá dyákonow iego/ nápisáne od dyákonow kośćiołá Rzymskiego/ y od wielá Doktorow/ ś. Augustyná/ ś. Ambrożego/ Prudencyusá/ Chryzologá/ Bernárta/ ktorzy z tey Historyey kazánia ná dzień iego nápisáli. Żyli około roku pánskiego/ 252.

X. Augu. Serpoint. Mart: R. ibidem.

NO Decyusie Cesárzu ktory był náChrześćiány wielkie przesłádowánie wzbudźił/ Walerya-nus nástawßy ná toż państwo/ tákże sie okrutnym sługom Bożym po wßytkim państwie Rzymskim stáwił/ do ofiar bálwochwálskich one przyćiskáiąc y gubiąc. y poimał w Rzymie Syrtusá Papieżá iuż stárego. Syrtus ten z Grecyey rodem z Athen/ był pierwey Philozophem/ potym vczniem Chrystusowym został: y po stopniách w Rzymie ná Papieństwo iáko ná śmierć pewną/ iuż stár będąc/ po Szczepanie męczenniku wstąpił. Poimano z nim dwu dyákonow/ Felicyssymá y Agápitá. ktore pospołu w nocy przed Walerya-ná przywiedźiono. y mowił mu: Ofiáruy bogom vczynisz nawyższym kápłanem/ radź o sobie y o swey kśiężey/ boć mam baczenie ná twoie stárość. Odpowiedźiał Papież: ia ofiárnie Bogu Oycu wßechmogącemu/ y Pánu nászemu Jezusowi synowi iego/ y Duchowi ś. á rádzić o sobie y o moiey kśiężey lepiey nie mogę/ iedno żebych ćiebie w tym nie słuchał/ á wieczney śmierći vßedł. Rkazał go wieść Walerya-nus do kośćiołá Marsowego żeby ofiárował/ ábo wisc do wieże Mámertyńskiey posádzony był/ y ze dwiemá dyákony. A gdy obaczył ś. Wáwrzyniec Arcydyákon/ iż do wiszienia wiodą Syrtusá/ rymi słowy nań wołał: Gdźie idźiesz oycze bez syná: gdźie sie kápłanie bez twego dyákoná twápisz: tyś nigdy bezemnie ofiáry nie odprawował. co sie z twey oycowskiey miłośći do mnie nie podobáło: izalim ia iest iáki wyrodek: doznay ieśliześ godnego miał zemnie sługę/ ktoremuś krew Páńską zlewáł. á ieślim Sákrámentow sprawowánie zrobą miał spolne/ czemu też krwie rozlánia dla imienia Chrystusowego z tobą spolnego mieć nie mam: niech mistrzá poznáią po vczniu. Abrám syná/ y Piotr Szczepaná ofiárował/ y ty oycze moy mnie/ ktorzegoś wyćwiczył/ przed sobą ofiáruy. á gdy poznasz żeś sie ná mnie nie omylił/ sam zámną ktorzone w towárzystwie weźmieß.

A Papież mu Syrtus odpowiedźiał: Nie opuszczam ćie ani odstępuie synu: ále ćie ná wiertße męki dla Chrystusá chowam. ia iáko stáry mnieyßą birwę wygram: ale ty młody chwálebnieyße z okrutniká zwyćięstwo odniesieß. nie płáczże: poydźieß Lewito dniá trzećiego zá kaplanem. nie trzebá tobie obecnośći moiey iákoby iákiey pomocy: Heliaß Helizeuszá zostawił/ ále mu siły nie vjął. Idź oto tym czásem/ á kośćielne skárby rozday wedle baczenia twego. To vsłyßawßy Wáwrzyniec/ pobrał co było kośćielnych skárbow y pieniędzy/ y ßukał pilnie po wßytkim Rzymie/ gdźieby sie iedno klerycy y vbodzy Chrześćianie kryli. y przyßedßy ná gorę Celium/ nalazł tám iedną wdowę iuż 32. lećie w dowstwie trwáiącą/ ktorą kryłá v śiebie wiele kśiężey y Chrześćian/ á zwano ią Cyryaká. y nánosił tám w nocy Wáwrzyniec ßat y pieniędzy/ y vmywał nogi wßytkim Chrześćiánom/ y ręką swoią/ chorą głowę onej wdowy vzdrowił. Teyże nocy nálazł drugie ná vlicy Kánáryey v Márćißká/ y tám dał skárbow część/ y nogi ich vmył/ y Kreścencyoná ślepego oświećił. y potym drugie Chrześćiány nálazł w pieczárách Nepocyáńskich/ gdźie było 73. osob/ y tám nálazł z nimi Justyná kápłaná: y dawßy im pieniędzy ołtárek/ á vmywßy wßytkim nogi/ wyßedł/ y nálazł Papieżá Syrtusá/ á ono go wiodą z Felicyssymusem y Agápitem dyákonámi ná Telłudę do sądu/ gdźie

4. Reg: 2. *Kośćielne skárby rozdáć mu y bogim kazá.*

*Slepe vzdrawia y cuda czyni ś. dyakon.*



był zásiadł

był zásiadł Waleryanus. y mowił Papieżowi / áby ofiáry czynił á swey się stárości vżálował. ále gdy go słyßał/iáko on ślepoty iego żálował á do pokury wzywał/ kázał go ná śmierć z obiemá dyakony.

Poimány ś. Wáwrzyniec.

Gdy ie wiedźiono/záwołał ś. Wáwrzyniec: Nie zostáwuy mis ták oycze / bomći iuż skárby rozdał / ktoreś mi polecił. Słyßąc żołnierze o skárbiech / poimali Wáwrzyńcá/á Syrtusá y dwu dyakonow ścieli. y oddáli żołnierze wieźniá Párteniusowi rotmistrzowi. o ktorym gdy powiedźiał Cesárzowi/ iż Arcydyákon Syrtusow wźiął po swym biskupie skárby / y iest poimány: on vrádował się / y kázał go przed się przywieść. Á gdy go pytał gdźie są kośćielne skárby: Wáwrzyniec odpowiedáć mu niechćiał. Tedy go Waleryanus podał w straż Zippolitowi namieśtnikowi swemu/ ktory go dał do więźienia z innymi więźniámi/miedzy ktoremi był ieden Pogánin/ktory z długiego więźienia y z płáczu oczy był stráćił/ á zwano go Lucyllus. y widząc go Wáwrzyniec/rzekł mu: Vwierz w Syna Bożego Páná Jezusá/ ochrzći się / á woner przeyźrzyß. á Lucyllus rzekł: dawnom tego prágnął. y płácząc rzekł: Wierzę w Páná Jezusá/ y bálwanámi się brzydzę. Słuchał Zippolitus oney rozmowy ich / á ś. dyákon náuczywßy Lucyllá wiáry/y przeżegnawßy wodą/ochrzćił go. y otworzyły się oczy iego / y záwołał: Błogosłáwiony Jezus Chrystus ktory mię oświecił.

Cudá Wáwrzyńcá.

O czym słyßąc inni ślepi / przychodźili do więźienia/á ś. Wáwrzyniec kłádąc ręce ná oczy ich/wzrok im w imię Chrystusowe przywracał. Ná co pátrząc Zippolitus/ rzekł do ś. Wáwrzyńcá: vkáż mi skárby kośćielne. A ś. rzekł: O Zippolićie iedno vwierz w Bogá Oycá wßechmogącego y w Synà ie° Jezusá/y skárby ią tobie vkáżę y żywotći wieczny obiecuię. rzekł Zippolitus: ieśli się w słowie viśćiß/ vczynię co każeß. á ś. rzekł: vczyń á ochrzći się. y náuczył go wiáry / y przeżegnawßy wodą ochrzćił go. á gdy go z wody podnośił / rzekł Zippolitus: Widźiałem dußе niewinnych w wielkim weselu (to były one skárby ktore mu dyákon obiecował/ bo mu P. Bog radośći niebieśkie widzeniem dźiwnym przy chrzćie otworzył) y rzekł do ś. Wáwrzyńcá: Poprzyśiegam ći ná Chrystusá Jezusá/ábyś dom moy wßytek ochrzćił. y ochrzćił w domu iego oboiey płći osob dźiewiśnaśćie. Zátym Zippolitowi kázano áby przywiodł Wáwrzyńcá. powiedźiał to

Zippolitus ochrzczony, widział skárby niebieśkie.

Zippolit świętemu. A on rzekł: podźmyy mnie y tobie gotuie się korzoná. Gdy przyßli przed Waleryaná/ rzekł Wáwrzyńcowi: złoż ten vpor á powiedz o skárbiech/ o ktorych nam v ćiebie powiádáią. Á ś. odpowiedźiał: day mi dwá ábo trzy dni odwłoki/á ia tobie skárby vkáżę. To słyßąc Cesárz zlećił go Zippolitowi/áby go ná swoie wiáre wźiął. y przez one dni zebrał Wáwrzyniec ś. wdowy/ ślepe/chrome/mdłe y vbogie/y záchował ie w domu Zippolitowym. Á po trzećim dniu stáwił się dyákon Cesárzowi. y gdy go o skárbiech pytał/ wprowádźił ná pałac on wielki poczet vbogich / y głosem iáśnym mowił: oto ś maß Waleryanie skárby niebieśkie/ ktorych się nigdy nie przebierze. kto ie tu kłádźie/ten ie náyduie/y z lichwą ie wielką w niebie wezmie. Widząc Waleryanus iáko się ná skárbiech omylił/rozgniewány kázał świętemu ofiáry czynić. á gdy niechćiał/kázał go Waleryanus przed sobą zewlec/ y bić żelázny mi łáncußkámi. y gdy go bito/ sam Cesarz wołał: Nie bluźni Bogow/nie bluźni. á ś. Dyakon mowił: Jáć Bogu dźiękuię iż mię miedzy sługi swoie policzą: ále się ty fáleństwem y gniewem swym nádznie męczyß. Á potym przyniesiono łożko żelázne/ blachy y kule ołowiáne/y inne naczynia do męczenia. y kázawßy świętę° z ziemie podnieść/mowił Cesarz: to wßytko vczuie ćiáło twoie. á on rzekł: nießczęśliwy/tákichem ia potraw záwżdy prágnął / wam to iest męczenim/á nám ćzćia y sława. Rzekł Cesárz: ieśli to sławá wáßá / powiedz o drugich twoich towárzyßách / żeby te potráwy z tobą iedli. odpowiedźiał ś. nigdy ich oko twoie godne nie iest. Tedy go kázał kimi bić / y żelázne błáchy rospalone ná boki iego kłáść. á dyákon ś. mowił: Pánie Jezu Chryste Boże z Bogá zmiłuy się nádemną sługą twoim / bo obżałowány będąc ćiebiem się nie záprzał/ á spytány wyznawałem ćię Pánie Jezu Chryste. á Cesarz mowił: czárnieß. odeymść te czáry/musiß czynić coć każę. Wáwrzyniec odpowiádał: w imię Jezu Chrystá / károwánia się twego nie boię / czyń co mowiß á nie przestáy. Tedy z gniewem práwie ßáleiąc / kázał go ołowiánymi kulámi bić długo: á święty się modlił: Pánie Jezu Chryste przyimi ducha mego. A był głos słyßan: ießcze maß wiscey vćierpieć: y słyßał głos ten y Waleryanus sam: y przypisuiącego czártom/ znowu go bić kázał łancußkámi ostrymi. w ktorey mące święty męczennik śmiał się

mowiąc:

mowiąc: Błogosławiony ieśtes Pánie/ ktoryś nam niegodnym łaski tey vżyczyć raczył: niechże ći co ná to pátrzą poznaią pociechy sług twoich.

A owo ieden żołnierz Romanus imieniem vwierzył w Páná Jezuśá y záwołał: Wáwrzyńcze/ widzę przy tobie młodzieńcá pięknego ktory ćie płotnem ociera: poprzyśięgam ći przez Chrystuśá ktorzyć Anyołá swego zesłał/nie opuszczay mię. Tedy rzekł Cesarz: Przegrališmy z temi ich czáry. y kazał ziáć z kátowniey ś. dyakoná/ y dáć go do Hippolitá. á Romanus przyniosł wiádro wody do ś. Wáwrzyńcá/ y vpadáiąc do nog iego prosił z płáczem/ áby go ochrzćił. y przeżegnawszy wodę ochrzćił go. á záraz Romanus do Cesarzá pozwány iest/y nim go pytano wołał: Jestem Chrześćiánin. A Cesarz go ná śmierć skazał/ y wiedźiono go przed brány Salárityńską/ gdźie ściśty iest. Justynus kapłan w nocy go pogrzebł ná roli Werránskiey. Nocy oney Walerianus kazał sobie stolicę sądową w pałacu Salustyuśá/ y przynim wszytki naczynia do męczenia nagotowáć/y ś. Wáwrzyńcá stáwić. Hippolitus to vsłyszawszy/ będąc iuż táiemny Chrześćiánin em/płakał nád onym więźniem swoim żáluiąc go wielce. ále mu mowił: Nie płácz gdyż ia do chwały idę. A Hippolit rzekł: á czemu ia też przy tobie nie wołam: Chrześćiánin iestem? powiedźiał ś. dyakon: záray teraz Chrystuśá w sercu/ á potym gdy ia záwołam vsłyszyß/y przyidźieß.

Stánął przed Walerianem męczennik/ y rzekł mu: iuż złoż ty czáry/á powiedz ktoregoś narodu. odpowiedźiał: Jam iest z Hiszpánicy/ alem w Rzymie wychowany y wyćwiczony/y z pieluch iestem Chrześćiánin/ w zakonie Bożym náuczony. Rzekł Cesarz: czyśćieś sie práwá Bożego nauczył/ gdy sie bogow nie wstydźiß y męczenia nie boiß. odpowiedźiał: w imię Páná naßego Jezu Chrystá twoiey sie kátownie nie boię. Rzekł Cesarz: ofiáruy/ bo przez noc cáłą męczyć ćię będą. Odpowiedźiał: świety: noc moiá nie ma ćiemnego/ále mi wßytko świátłośćią iáśnieie. y kazał go kámieńmi bić w gębę. á ogień wielki zgotowawszy/ rośćiągniono ś. Wáwrzyńcá ná kráćie ábo łożku żelaznym nágiego/y pod spano węgla żarzystego/ y żeláznymi widełkámi ściskali kátowie ćiało iego/á palili y piekli. y wołał nań Cesarz: ofiáruy Bogom. á on mowił: Oto sie ofiáruię Bogu ná słodką wonność w duchu skrußonym. A w tym kátowie przykładali ognia y przypiekáli y widełkámi przyćiskáli czyste ćiało iego. á on weselą twarzą do Cesarzá mowił: Pátrz nędzniku iż ogień twoy y te węgle mnie ochłodę czynią/ á tobie wiecznemęki. widźi Pan Bog moy iż obżálowány o Chrystuśá iegom sie nie záprzał/á spytány iegom wyznał/ á pieczony będąc iemu dźięki czynię. y rzekł Walerianus: gdźież ten ogień ktorymeś nam grożił? á świsty powiedźiał: o ßaleństwo wáße/nie widźiećie iż węgle to waße nie pali mię/ ále chłodźi. Dźiwowáli sie tedy wßyscy stoiący onemu okrućieństwu Waleryanowemu/ iż żywego człowieká vpiec dał. á Wáwrzyniec ś. z weselą y pięknę twarzą mowił: dźięki ći robię Pánie Jezu Chryste/iżeś mię posilić raczył. á obracáiąc oczy ná Waleryaná rzekł: Owo nędzniku vpiekłeś iedne strone/ obroćże ná drugą/ á pożyway mięsá tego. y chwaląc P. Bogá mowił: dźięki ći robię Pánie Jezu Chryste/ iżem wßedł we wrotá twoie. y to mowiąc duchá wypuśćił. Co widząc Waleryanus/ ze wstydem wielkim zostáwiwszy ćiało męczenniká świętego ná kráćie/ vćiekł. A ráno Hippolitus z Justynem kápłanem nieśli ćiało ono spieczone do Cyryáki wdowy. y tám we wśi iey ná roley Werránskiey/ pośrzągc y iutrznie czyniąc/z wielką liczbą Chrześćian płácząc nád nim pogrzebli ie. A ś. Justynus ofiárował ofiárę chwały/ ktorey byli wßyscy wczestnikámi. ná cześć Páná y Bogá naßego Jezu Chrystá/ ktory z Oycem y z Duchem ś. w iednośći Bostwá krolnie ná wieki wiekom. Amen. *Ná ogniu piecrony.* *Msza ł.*

---

PRudencyus/ ktory żył około roku Páńskiego/ 340. wierßáми to męczeństwo ś. Wáwrzyńcá wypisuiąc/ tego dołożył: iż gdy skárby one Cesárzowi y tego stárośćie Rzymskiemu/ to iest vbogie vkázował: y o innych niedbałych y niedołężnych ták mowił: oto maß drogá myśice/ná ktorey iest wybita twarz stworzyćielá/ y obraz żywy Bogá żywego/ nie gardźi tákimi skárby/ náod ktore nie máß nic drożßego. choć sie teraz sprośni być zdáda: ále przyidźie ten dzień/ gdy sie ná ich ozdobność zdumieiwáć świát będźie. A vkázuiąc mu pánny w czystośći stárzáke y wdowy/ ták mowił: Widźiałeś pieniądze: ogladayże y perły á drogie kámienie kośćielne/ á nie rozumiey áby náß Chrystus był vbogi. Teć sa poświęcone dźiewice/ y te ktore po pierwßym małżeństwie wrotrego nie vznáły. to sa kleynoty kośćielne/ ktorymi sie ozdabia tá oblubienicá/ áby sie podobáłá Chrystusowi swemu. z ktorych sie słow ták stárego kośćielnego pisárzá pokázuie/ w tákiey czći bytá czystość y dźiewictwo y wdowstwo w Apostolskim stárożytnym kośćiele świętym. ktora gdy dźiśieyßy nowi heretykowie gárdzą: nie pokázuią sie być potomkámi onych świętych stárych oycow.

oycow. Tym ſie też pánienki y wdowy do chowánia czystośći pobudzáć máia / áby ozdobnośći y pieknośći kośćiołowi Bożemu ſtaniem tákim Anyelſkim przyczyniáły. bo ktore miáſto Káthołickiego kośćiołá / kłaſztorow pánieńſkich / y domow tákiey czystośći nie ma / ieſt tákoby złoty pierśćień bez kámienia / y nie ma doſkonáłośći ſwey / y oney lepſzey czaſtki / ktora Chryſtus y Apoſtołowie rádzą.

XI. Augu. *Sierpnia.* Mart: R. ibidem.

# Przezacne dzieie y męczenſtwo Zuzánny dziewice / y inych

piſane od dyákonow Rzymſkich / y od innych ſtarych piſárzow męczennickich / Bedy y Grzegorzá ś. in Regi: lib: 9. epiſt: 22. położony w Surynſzá Tomo 4. żyłá około roku Páńſkiego / 2 8 0.

*Gábinius brát Papieſki, oćiec Zuzanny.*

ZA czáſow Dyokłecyana y Máxymiana Ceſarzow / był w Rzymie káplan ieden imieniem Gábinius / rodzony brát Gáiá Papieżá / náuczony w pogáńſkim y w Boſkim piſmie. Ten żyiąc w towárzyſtwie brátá ſwego Papieżá / piſał wiele kśiąg przećiw pogáńſtwu / bo był we wſzytkich náukách biegły. á będąc obá wielkiego rodzáiu y bliſcy krwią Dyokłecyanowi Ceſarzowi / daleko ſie ſławá ich ſzerzyła. Ten Gábinius miał iedyną corkę ſobie wielce miłą / ktora była od niego w náukách pierwey świeckich / porym Boſkich / y w piſmie ś. dobrze wyćwiczona / y była mądrą á ná ćiele bárzo vrodźiwa y piękna. á kraſność ćieleſną / wiárá w Chryſtuſie y miłość ku niemu gorąca dáleko w niey przechodźiłá. Słyſząc Dyokłecyan Ceſarz o pánnie mądrey y piękney: pragnął aby ſynowi iego Máxymianowi daną była zá małżonkę. y poſłał z tym Klaudyuſá ćiotecznego brátá ſwe° / áby to chędogo y w pokoiu v Gábiniuſá káplaná ziednał. y ſzedſzy Klaudyus mowił Gábiniuſowi: z łáſką wielką poſłał mie do ćiebie Ceſarz / chcąc z tobą wznowić Ceſárſkiey krwie ſwey powinną zacność: nád co nic ćis ſzczeſliwſzego porkáć nie może. Odpowiedźiał Gabinius: myſiny podli ludźie / á ſkądże doſtoynie mamy być zwáni krewnymi tákich Pánow? Rzekł Klaudyus: świsty kráćie / izalis ty nie ieſt iáko y Gáius biſkup brát twoy / ſyn Máxymiana Senatorá wielkiego / powinnego ſtryiowi náſzemu y brátu ćiotecznemu Ceſárzá páná náſzego? odpowie Gábinius: tákći ieſt: ále tych czaſow oſtátnich niegodniſmy ták być zwáni. Rzekł Klaudyus: vżyway rodu ſpolnego y mądrey rady / oto wſkázuie do ćiebie pan y Ceſarz náſz: ábyś corkę twoią / o ktorey ćwiczeniu we wſzytkich náukách ſłyſzy / dał zá ſynā iego Máxymianá. ſłuſzna rzecz ieſt áby ſie roſzczki ktore z iednego pniá idą nie rozdźielały. rozumiem iżeś y ty temu bárzo rad. A káplan rzekł: vżyć mi czáſu ná to / żebych myśl pánienki zrozumiał. y

*Ceſarz Zuzánny ſyná ſwego chce mieć.*

*Gáius Papież y brát iego Gábinius Ceſárſkiego rodu byli.*

ták ſie rozeſłi. A Gábinius wſkázał do ś. Gáiá Biſkupá / proſząc áby do niego przyſzedł. co gdy vczynił / powiedźiał mu o co do niego Ceſarz wſkázał. y przyzwawſzy obá Zuzánny / powiedźieli iey z płáczem: Dyokłecyan Ceſarz poſłał do nas Klaudyuſá ćiotecznego brátá náſzego / żądáiąc ćie bie miley corki náſzey ſynowi ſwemu Máxymianowi za małżonkę.

Ná to Zuzánná oycu y ſtryiowi rzekłá: Gdźież teraz ieſt mądrość wáſzá? záprawdę iey nie widzę: bych Chrześćiánką nie była ták iákoście wy mnie náuczyli: mogłby o rzyrzecznie mowić. ále teraz czemu wſtáią y vſzy wáſze máżećie / ſłucháiąc ſłow tákich brzydkich / ábych ia miáłá złączona być z okrutnym pogáninem / ktoregoście ſie wy dla wiáry Páńſkiey ámieli záprzeć / iż nie ieſt krewnym wáſzym. Chwałá Bogu wſzechmogącemu ktory mię ſpowinowáćić z świętemi raczył: bo ták wierzę w Páná Jezu Chryſtuſá / iż ty małżeńſtwem gárdząc / do korony męczeńſkiey przyidę. Odpowiedźiał iey oćiec: Pátrzże corko ábyś była ſtáteczną w wierze ktorą maſz / ábyſmy ofiárować mogli P. Jezuſowi owoc ſtárku twego. á oná mowiłá do oycá y ſtryiá: Pánowie moi: pomnię iżem ták od oycá mego náuczona ieſt / ábych czyſtość chowáłá y oddáłá ią Pánu Jezuſowi / y iuż em ták w boiáźni ie° ieſt poſtánowioną: iż nigdy znáć mężá niechcę: ále temu / ktoremuś ty mnie / oycze moy / raz oddał / ſłużyć y duſzę będę. á Gáius biſkup rzekł: Gdyżeś raz Bogu oddáná ieſt: chowayże przykázánie iego. Ták oni rozumni y świeći káplani roſtropnie doznawáiąc ſercá pánieńſkiego z nátury mdłego / ále z łáſki Chryſtuſowey mocnego / rym ie wiecey vtwierdźili / á niewymowney ſię rádośći z ſtárku przedźiwney Zuzánny nápełnili. W tym ſię Klaudyus od Ceſárzá odpowiedźi vpominał / y przyſzedſzy w dom Gábiniuſá z wielkim poczтem ſług / ktore przed komorą / ſam tylko wchodząc / zoſtáwił / powiedźiał mu: iż Dyokłecyan pilnie ſię vpomina tego / áby ſię z wámi wiecey ſpowinowáćił / y ia rádzę

y proſze /

y proſże/żebyśćie to Panu wſzytkiemu świátá kwoli vczynili/á iego ſerce pocieſzyli. A Gábinius chćiał áby te rzecz przełożył Gáiowi Biſkupowi. y vczynił tak/y po rozmowie rzekł Gábinius: Przyzowmy panny/á dowiedzmy ſie o iey woley.

Tedy przyzwáli Zuzánny ſámi tylko trzey będąc. ktorą Klaudyus pláczac oblápić chćiał y cálować: ále mu oná tego broniąc / rzekłá: Nie maż vſt moich: wie Pan moy Jezus Chryſtus / iż ſie vſt ſłużebnice iego męſkie vſtá nie dotknęły. A Klaudyus odpowiedźiał: Jam ćie chćiał z chęći krwią powinney cálować iáko wnęczkę moie. A Zuzánná rzekłá: Nie prze co inego wzbraniam ſie twego pocalowánia/iedno iż vſtá twoie ofiárámi bálwochwálſkimi pomázáne ſą. A Klaudyus onemi ſłowy od Páná Bogá dotknięty / odpowiedźiał: á coż czynić mam/áby z tego plugáſtwá oczyśćione były vſtá moie? rzekłá Zuzánná: żáłuy á ochrzći ſie w imie Oycá y Synà y Duchá świętego. Tedy ſie Klaudyus obrocił do Biſkupá Gáiá mowiąc: wy tedy mnie chćieyćie przeczyśćić: gdyż lepſzy ieſt człowiek czyſty w Chryſtuſá wierzący / á niżli bogom ſłużący. iam bogom wiele ofiar czynił/ktorym y náſzy pánowie ſzyie ſchyláią. Tedy Biſkup widząc dziwną y przedką ie° odmiáne y ſkłonność / ktorą ſłowá one z czyſtego ſercá y vſt pánieńſkich wzbudźiły/z rádośćią rzekł do Klaudyuſá. Bráćie poſłuchay mnie / dobrąć rzecz rádźić będę. rys winey rzeczy do nas przyſzedł / ábyś żonę ſynowi páná twego ziednał: á P. Bog ćiebie ſobie iednáć y odkupić chce przez modlitwy tey pánienki/ áby krew náſzá ku doſtąpieniu też zbáwienia przychodźiłá. vżiy rády moiey/ á ſtań ſie Bogu wiernym/á pokutuy zá rozlaną krew świętych Bożych / y przyiąć chrztu nie omieſzkay. y rzekł Klaudyus: gdy ia chrzeſt przyimę/ izali zmázáne będą złośći ſercá mego? á on powiedźiał: y bárzo będą/iedno pátrz ábyś ſtátecznie vwierzył w Chryſtuſá. A to ſłyſząc Zuzánná/pádłá do nog Gáiá ſtryiá ſwego mowiąc: Pánie ia ćiebie poprzyśięgam ná Chryſtuſá/nie odwłoczábyś tego Klaudyuſá ochrzćić nie miał á odkupić duſze ieg°. á on rzekł: pátrzmy pierwey ieſli z całego ſercá wierzy.

Tedy Klaudyus powiedźiał: Ja ná wáſze obietnice wierzę/ieſli mnie grzechy wſzytki moie odpuſzczone będą. á biſkup go poſłał mowiąc: w imie Páná Jezu Chryſtá y Bogá wſzechmogące° wſzyſtkie grzechy twoie odpuſzczáią ſie. A padł Klaudyus do nog biſkupich kłádąc ſie ná ziemi/á prochem poſypuiąc głowę ſwoie á woláiąc: Pánie Boże wieczna świátłośći odpuść złośći moie: nápełniſz mie łáſki twey/ áby poznały wſzytki dźiátki moie y żoną moią/ iż ty ſam zbawiaſz te ktorzy w tobie nádzieie máią. Tedy go Gáius vczynił vczniem abo kátechumenem/y dáiąc mu lekárſtwo y náukę rozeſzli ſie. Porym Klaudyus żonę ſwoię Przepedygnę y dwu ſynu Alexándrá y Kucyuſá do Papieżá Gáiá przywiodł/ proſząc áby im zbáwienny Chrzeſt dał: y żegnaiąc ie Gábinius brát Papieſki ochrzćił. A gdy podnoſił Klaudyuſá z wanny/rzekł Klaudyus: widźiałem świátłość więtſzą niżli ſłońce / ktorą mie oświecáłá. poty Gaius biſkup pomázał ie krzyżmem/ y tey godźiny ofiárę zá nie vczynił: y poświęcił ćiáło y krew Páná náſzego Jezu Chryſtá/y mleko y miod y wodę/ y vczynił ie vczeſtniki wſzytkich táiemnic y Sakrámentow Bożych. Od onego czáſu począł Klaudyus máiętność ſwoię rozdáwáć vbogim/ſzukaiąc Chrześćian po táiemnych mieyſcach w ktorych ſie kryli/y do więzienia wchodząc w nocy/wſzytkim Chrześćiánom ktore tám náydował/nogi calował y vmywał/pokutę czyniąc/á odzienia im y żywnośći co dzień z wielkim weſelę dodaiąc.

*Pomázánie Krzyżmem, ábo Bierzmowánie.*

*Poświęcenie ciáłá Chryſtuſowego.*

A po iednym miesiącu/ y po dni ſześnaśćie/począł ſie pytáć Dyoklecyanus o Klaudyuſie dla Zuzánny pánienki. y powiedźiano mu iż Klaudyus chory ieſt. y poſłał do niego Márymá Hrábię podſkarbiego ſwego a brátá Klaudyuſowego rodzonego/áby go náwiedźił/á pytał o Zuzánnę wnęczkę iego. náłazł go Márym á on ſie we włoſiennicę obleczony modli Bogu/y przeląkł ſie y rzekł: Bráćie namiłſzy / ktorzyś mię z dźiecińſtwá wychował/co ſie dźieie iżeś tákbárzo ſchudł? á on rzekł: Czynię/bráćie miły/pokutę/iżem ia ſłuchaiąc roſkázánia pánow moich/rozlewał krew niewinną/y zábiiałem Chrześćiány: záczem to z niewiádomośći czynił. A on mu rzekł: coż mi teraz o tym mowiſz? Pan moy Dyoklecyanus wżywał ćię w tym/ábyś ſynowi iego Zuzánny corkę Gábiniuſá brátá náſzego zá żonę iednał / o tom ia do ćiebie teraz poſłány ieſt. A Klaudyus rzekł: Jam do namiłſzey pánny y wnęczki moiey w tym chodźił: á ſem ia nálazł świętą y mądrą/ vrody oſobliwey/ále Bogu poświęconą: y przez nię ieſtem wybáwiony od grzechow moich. á żebyś wiedźiał iż P. Bog chce wſzytkie lu-

*Pokutáli. męczenniko.*

dźie zbáwić: podźmy w nocy w dom brátá náßego Gábiniusá káplaná / á oglądaß świátłość wieczną. y przyzwolił na to Márymus / y ßli do bramy Sálárityſkiey v pálácu Sálluſtyuſowego / gdźie mießkał Gábinius: y ſkoro ie wprowádźił w dom ſwoy Gábinius / záraz rzekł: modlmy ſie. y gdy wßyſcy ná źiemie pádli / rzekł: Pánie Boże ktory roſproßone zbieraß / y ná zebráne pátrzyß: weyźrzy ná dźieło rąk twoich / y oświeć wßytkich wierzących w cię / boś ty ieſt świátłość wieczna ná wieki wiekom. y rzekli wßyſcy: Amen. y dopiero wſtawßy cálowáli ſie. á Klaudyus vpadł do nog Gábiniuſowych y cálował ie.

Má co pátrząc Márymus dźiwował ſie / y prośił áby Zuzánnę widźieć mogł. y gdy iey przyzwał Gábinius / oná pierwey ſie P. Bogu pokłoniłá / á potym od oycá przeżegnánia żądáłá. y drugi raz ſie modlącGábinius / rzekł: Pokoy od Páná Jezu Chryſtá niech nam dány będźie / ktory żyie z Oycem wßechmogącym ná wieki wiekom: y rzekli wßyſcy: Amen. Tedy Márymus widząc w Zuzánnie wielką pokorę / ſtáteczność y wſtydliwość / chćiał rece iey cálować: á oná nie dopuśćiłá. y gdy długo z rádośći wßyſcy płákáli: oznaymiono toGáio wibiſkupowi / ktory bliſko przy kośćiele / ktory ſam był zbudował / mießkał / iż ſie zeßli brácia iego. A on mnimáiąc áby ie ná męczeńſtwo brać miano: chcąc ſam pierwßym być / bieżał w domGabiniuſá / y wpadł z rąka chcącą iż ſie wßyſcy przelękli / y padáli ná źiemię. A on ie ćießąc modlił ſie z nimi y náuczał ich. á ſkończywßy / rzekł do Márymá: dźiękuiemći brácie iżeś nas náwiedźił. On powiedźiał: wiećie przyczyny przyßćia mego: Ceſarz Dyoklecyan prośi o Zuzánnę / áby była dána ſpoſobionemu ſynowi ieg̃ Márymianowi zá żonę. A Gáius rzekł: Pánná tá iuż ma męża Chryſtuſá od Bogá Oycá wßechmogącego: y o tym wiedz iż innego mieć nie może. Márymus rzekł: co Bog dáie / to wieczne ieſt. á biſkup zárym mu rádźił: weźmiß y ty żywot wieczny. y oznáymiáli mu JEzuſá Chryſtuſá y wiárę weń / á zwłaßcza Klaudyus. y otworzył P. Bog ſerce Márymowi / iż v wierzył w Jezu Chryſtá. y náznáczyłmuGáius poſty / y odeſłał go do domu.

Tákł rzecz one Márymus / á ták miłośćią ku biſkupowi y Gábiniuſowi gorzał / y ták ſie w nim ßerzyłá / iż nákoniec śmiercią wzgárdźił / á wyznawał Páná Jezuſá. y rádźił mu Gáius áby przez pięć dni po-

*Ochotá Gáiá Papieſá do męczeńſtwá.*

*Małżeńſtwo páńienek z Chryſtuſem.*

*Márymowe náwrocenie.*

przedał ſwoie máiętność y rozdał vbogim Chrześćiánom. y potym ßedł proßąc o chrzeſt / y do nog Gáiá vpadáiąc mowił: vczułem w ſercu wielką ſkruchę ku Pánu náßemu Jezuſowi / ktorego ty opowiádaß. y gdy ſie zárzekał ßátáná y pychy iego: ochrzćił go wedle zwyczáiu / y bierzmował Sákrámentem krzyżmá / y ofiárę Pánu zánvczynił. y mießkáli ſpolnie wßyſcy z weſelem / y śpiewánim. A Márymus káżdey nocy roſprzedawał máiętność ſwoie przez nieiákiego ſwego przyiaćielá Tráſoná dawnego Chrześćiáninа / ktory też y dźieie świętych męczennikow ſpiſował / y wßytko ſwe rozdawał / ßukáiąc vbogich Chrześćian po vlicách, w ćiemnicách y turmách.

A po pietnaśćie dni dowiedźiał ſie Dyoklecyan / iż Márym Hrabią z inemi zoſtał Chrześćiáninem / y táiąc tego v ſiebie / żenie ſie tylko ſwey tego zwierzył Serenie / ktora też była táiemną Chrześćiánką: iż prośił o Zuzánnę ſynowi ſwemu. á Serená mu radźiłá: to czyń coć każe nawyßy máieſtat (to ieſt Pan Bog.) Lecz on iey rádá wzgárdźiwßy / wezwał do ſiebie nieiákie° Juliuſa / y otworzył mu żałość ſwoie / ſkárżąc ſie iż powinowáci iego / ktorych vżywał áby Zuzánnę iednáli ſynowi iego zá żonę / Chrześćiány pozoſtawali. á Julius rádźił áby ie pogubił. y kazał żołnierzom aby wßytkie poimano / okrom Gáiá Biſkupá. y poimał ie Julius. lecz Gabiniuſá y corkę Zuzánnę dáć Ceſarz do więźienia / á Klaudyuſá y ſyny iego / Alexándrá y Rucyuſá / y żonę ieg̃ Przepedygnę / y Márymá / z źiemie wywołać / y v Oſtyey miáſtá ſpalić / y w morze wrzućić kazał. A po piąćidźieśiąt y piąći dni / kazał Dyoklecyanus żenie ſwey Serenie / áby Zuzánnę wźiełá do pálacu ſwego / a ſerce iey odmieniłá. y gdy Zuzánnę żołnierze w dom Sereny wprowádźili: Serená ezgąc ią / y iey ſie klániáiąc rzekłá: Weſeli ſie z ćiebie Chryſtus Pan náß. á oná vſłyßawßy z vſt iey nád nádźieie wzywánie Chryſtuſá / rzekłá: Dźiękuię Bogu memu / iż ná káżdym mieyſcu kroluie. y mießkały z ſobą długi czás / ćießąc ſie / y w miłości Chryſtuſowey táiemnie poſiláiąc iedná drugą. á Zuzánná we dnie y w nocy modlić ſie y dźiękować Bogu nie przeſtáłá.

Dyoklecyan co dźień ſie po Zuzánnie odmiány ſpodźiewáiąc / iż przyzwolić miáłá ná małżeńſtwo ſyná iego: poſłał do Sereny Ceſárzowey żony ſwey / pytáiąc ieſli iuż zá iey dowćipem pánná zezwolilá. A oná

wſkazáłá:

wskazálá: Próżno ten wieniec składáć/gdy kto woley nie ma. nie widze pánienki tey serca k temu skłonnego/áby ná synà twego zezwolić małżeństwo miáłá. A tym czásem pánienká Bogá chwalić y Psalmow spiewáć nie przestawáłá / ták iáko ią był náuczył oćiec iey. Tedy rozgniewány Dyokleçyan roskazał synowi swemu Márymianowi/ aby Zuzánne wprowádził w dom oyçá iey Gábiniusá. Tám/ powiáda/vżyy iey ku swey myśli/á náß pałac niechay sie tym nie máże. Żegnáiąc Serenà Zuzánne/mowiłá iey: Ten ktory pierwßa Zuzánne wybáwił/ y ćiebie wybáwi/ y bedźieć ku pomocy / y dać sławny pokoy. y weßłá Zuzánná ze dwiemá białymi głowámi w dom swoy / y tám sie pozrućiłá ná ziemie y modliłá sie Pánu Jezusowi. Tey nocy przyßedł do niey Márymianus / y wßedßy w komorke iey w ktorey sie Zuzánná modliłá/ vyżrzał Anyołá Pánskiego nád nią z wielką świátłośćią/ y przelękßy sie/ vćiekał/ y pobieżał do pálacu áni sie iey dotykáiąc. y powiedźiał to wßytko oycu swemu/iákiego przestráchu vżył. ktory rzekł: Nic to innego iedno czáry. y porym posłał Dyokleçyan Kurcyusá nieiákieg̃ / áby ią w domu iey iáwnie sądźił. y gdy w dom on wßedł Kurcyus/bać sie im dáley tym wiecey począł/ y wßytkiego zániechał. á Dyokleçyanus dysputuiąc z żoną swoią Serena o przyßćiu Chrystusowym / y o chwaleniu Bogow gdy od niey był przegadány/ sstáłá sie wzmiánká o Zuzánnie. y mowił iey Cesarz: Czemuś tego przemoc nie mogłá/áby oná mądra y piękna pánná zezwolilá ná małżeństwo synà mego? Serená rzekłá: Obrálá sobie coś lepßego Zuzánná/o czym vmie syn twoy powiedáć/ y tego nie wái iż świátłość wieczna ná niey widźiał.

Tedy rozgniewány Cesarz polecił Mácedoniusowi/ áby ią w domu iey do ofiar Bogom zniewolił/ ále táiemnie: áby przymowki okrućieństwu Cesarz nie miał. y wßedßy do niey Mácedonius / vkázował iey bálwan złoty Jowißow. ná ktory Zuzánná dmuchnąwßy / rzekłá: Pánie niech oczy moie nie pátrzą ná dyabelskie naczynie: ále poćieß służebnice twoie. y wnet z ręki pogániná onego bálwan on ták wypadł iż sie áż ná vlicy został. Dźiwował sie sprośnik on y mnimał/áby mu go Zuzánná skryłá/ y mowił iey: ná złoroś sie vłákomiłá. wßákżeć dźiękuie/ bo sie zátym Bogow rozmiłuieß. á Zuzánná rzekłá: Pan Bog Anyołá swe posłał y wytrzućił sprośność bálwochwálską z oczu moich ná vlice. y w tym sługá przyßedł / o bálwánie ná vlicy powiádáiąc. Tedy Mácedonius rękomá swemi ßáty iey zdźieráiąc/kiymi ią bił/mowiąc: ofiáruy Bogom. A oná wołálá: chwałá tobie Pánie: tobie sie ią ofiárą oddáie. A po wielkich mękách nie mogąc nic sprawić Mácedonius / powiedźiał o iey státeczności Cesarzowi / ktory ią támże w domu táiemnie śćiąć kazał. y śćiętą duchą Chrystusowi oddáłá. Dowiedźiawßy sie o tym Serená / w nocy przyßłá y wźiełá ćiáło świętey męczenniczki/ y krew iey podwiką głowy swey z ziemie śćieráłá/y one krew w srebrney skrzynce chowáłá w pałacu swoim/ gdźie sie vkradáiąc w nocy y we dnie modliłá. á ćiáło sámá drogo przybrawßy y námázawßy/schowáłá wedle ś. Alexándrá. Od onego dniá Gáius Biskup w domu tym / w ktorym krew iey rozlana iest/ofiáry Pánu Bogu czynił ná wspominanie świętey Zuzánny. bo dom Gáiá biskupá był przy domie Gabiniusowym. y ták mieli Chrześćianie we dwu domách nabożeństwo swoie áż do tego czásu. Działo sie to ná vlicy Mámmury przed rynkiem Sálłustyusowym/ zá pánowánia powßytkim świećie Pánà nászeg̃ Jezu Chrystá z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekom. Amen.

*Męczenna y ścięta Zuzánná.*

*Serená iáko krew Zuzánny zbierała y chowáłá.*

*Ofiáry ná wspominánie męczenników.*

Obrok duchowny.

Ná potwierdzenie wiáry świętey Kátholickiey / wiele sie z tego żywotá wybráć może. 1. pátrz iáko stáre iest y Apostolskie chowánie dźiewictwá y stanu pánieńskiego / do ktorego ten święty oćiec y stry pánne te wiedł. 2. Przy chrzćie świętym iáko iest stáre zárzekánie sie ßátáná / ktorego heretycy nie czynią. 3. Jáko stáre bierzmowánie / ktorym ony gárdzą. 4. Mßa y ofiárá iáko dawna. 5. Poświęcenie ćiáłá y krwie Chrystusowey. 6. Reliquie/ y chowánie krwie męczeńskiey.

2. Obácz co tá ćierpiáłá dla sámego zátrzymánia czystośći pánieńskiey / á niech sie bárzo wstydźi táka / ktora ią dla ládá márności trácí. Tá y zá Cesárskiego synà w małżeństwo / y zá páństwo wßytkiego swiátá/ przedáć tákiego skárbu niechćiáłá.

## Żywot świętey Klary dźiewice / pisány z roskazánia Papieżá Alexándrá czwartego / w Kánonizácyey iey dotkniony.

Surius Tom: 4. Żyłá około roku Pánskiego / 1234.

XII. Augu. *Sierpnia.* Mart: R. ibidem.

Klará

Drogi nabożne do mieyſc śś.

Klará z Aſſyſu miaſtá Włoſkiego/ſzláchcianká ś. Fráncißká: rodźice miáłá ſtanu rycerſkiego zacne y doſtátecżne. mátká iey/ imieniem Hortulaná/ pobożny żywot wiodąc/ z nabożeńſtwá pielgrzymſtwo czyniłá zá morze do grobu Páńſkiego/ y do ś. Micháłá Archányołá: y inne bogoboyne poſtępki iey znáczne były przed Bogiem y ludźmi. á noſząc w żywocie tę pánienkę/ gdy przed vmarczeniem Páńſkim o ſzczęśliwe powićie dáru dánego od Páná Bogá proſiłá: głos ſie iey táki ſłyſzeć dał: nie boy ſie/ porodźiſz świece/ ktora świát iáśnieyſzy będźie. y przeto iey imie dáłá Klará/ to ieſt iáſna/ ſpodźiewáiąc ſie iż ono co ſłyſzáłá/ viśćić miał ná iey corce Pan Bog. Znáć było w młodości wielkie dáry w Klarze ieſzcze máluczkiey/ y ſkłonność do rzeczy duchownych y boiáźni Bożey. poymowáłá w młodym bączeniu wſzytko/ co o Pánu Bogu ſłyſzáłá od mátki. czeſte modlitwy czyniąc/ páćierze ſwe kámyſzczkámi (páciorkow ieſzcze nie máiąc) liczyłá/ á do iálmużny nád vbogimi ſkłonność pokázowáłá: ták iż táiemnie potrawki/ ktore ſámá ieść miáłá/ chowáłá dla nich/ y im dawáłá. A podraſtáiąc w leciech y świerzych obyczáiách/ báczyłá márność y próżność świátá tego/ y lekko go ſobie ważąc/ vmyſlił á im ſie nie báwić. y iuż náuczona od Bogá/ pod ſzáteczkámi piękńymi/ włośiennice máłą ná ćiele nośić poczynáłá/ Chryſtuſá ná ſie obłoczyć chcąc. gdy ią zá mąż táiono/ przyzwolić niechćiáłá/ táiąc przedſiewźięćie ſwe/ iż dźiewictwo oddáć Chryſtuſowi myśliłá. Słyſząc o świętym Fráncißku/ iáko drogę niebieſkiey doſkonáłości ludźiom przykłádem ſwoim y náuką vkázował: wiedząc iż iey rodźicy dopuśćić tego nie mieli: táiemnie z iedną tylko ſługą do rozmowy ſie iego ſkradáłá. ktorego gorące ſłowá o wzgárdźie tego omylnego świátá ſłyſząc/ á rade Chryſtuſowe z ieo vſt przyimuiąc: wielkie oświecenie ná duſzy brałá/ iż iey tym więcey świát y iego pochlebſtwá brzydkie zoſtawáły/ á chęći ku niebieſkiemu oblubieńcu przybywáło. Nákoniec dáłá ſie wſzytká ná rádę zbáwienną świętego Fráncißká.

Drogi na boſne do mieyſce śś.

Ctemu iey dáłá imię Klará.

Włoſienicą ieſzcze z młodu ćiáło powolne czyniłá rozumowi.

Táiemnie ſię ná rozmowę duchowną do ś. Fráncißká ſkradáłá.

On iáko burzyćiel świátá y próżności iego/ niechcąc áby ſie ś. obłow iego dłużey odwłoczył/ á pánieńſkiemu ſercu ſiatek y przeſzkody dłużſzey świát y powinowáći nie zámiáráli: iáko ſkrzydliſtemu y czuynemu ptákowi odſieći wylećieć kazał. Obierz ſie/ powiáda/ ná ćwierną niedźiele iáko mine we wſzytki ozdobności twe/ y ták do kośćiołá ſzedſzy/ názáiutrz wſzytko pozuciwſzy vćieczeſz do kośćiołá/ ábyś rádość świecką/ ktorą w ten czás Pánu nászemu świát obiecował/ w ſmutek męki iego obrocił. Oná wielce z rády oney pocieſzoną/ w kośćiele w niedźiele świecką poſtáwę pokázáłá/ y podeyźrzánie do myśli ſwych vgáśiłá. ále gdy noc przyſzłá/ nie śmieiąc zwyklemi drzwiámi z domu oycá ſwego wychodźić/ inne kámieńmi wielkimi y drzewem záwálone drzwi ręką ſwoią wyłamawſzy/ od wſzytkiego do kośćiołá ś. Máryey de Portiuncula vćiekłá. Czekáli iey tám brácia ś. Fráncißká z świecámi/ y vczćiwie iáko oblubienicę Chryſtuſowę przyiąwſzy. włoſy iey z śpiewániem/ modlitwámi/ y ceremoniámi zwyklymi oſtrzygli. A przyiąwſzy przed ołtarzem pánny przeczyſtey ſłáty pokuty ś. do kośćiołá ś. Páwłá prowádźił ią ś. Fráncißek/ pokiby Pan Bog inne mieyſce oblubieńcam ſwoim zgotował. Zbiegáli ſie powinowáći/ y mocą ią wźiąć y rozmáitymi namowámi y gánieniem poſtępku iey/ one myśli świętę ſkázić chćieli: ále oná chwyćiwſzy ſie ołtarzá/ głowę im ogołoną vkázáłá/ dáiąc znáć iż iey iuż żadną miarą od ſłużby Bożey oderwáć nie mogli. Áż zá czáſem gdy przyiáćiele vćichli/ á oná tÿ więtſzą chuć ku Chryſtuſowi y iego náśládowániu brałá/ przeniozſzy ſie do kośćiołá ś. Dámianá/ tám ſie iuż (o innym mieyſcu przedſiewźięćiu iey przyſtoyniey ſzym nie myśląc) poſtánowiłá y zámknęłá.

Ten to ieſt kośćioł/ ná ktorego práwo ś. Fráncißek/ ná początku ſwego náwrocenia/ pieniędzy kápłanowi dał/ y w ktorym on głos Boſki ſłyſzał: Fráncißku/ idź ná práwuy dom moy/ ktory ſie iáko widźiſz pſuie. tám ś. Klará iáko gołębicá poſtrzebrzona gniazdo ſwe w iámie boku Chryſtuſowego oſadźáiąc: wiele Chryſtuſowi oblubienic porodźiłá. tám przez lat 40. álábáſtr ćiáłá ſwego krußąc/ piękna woniá wſzytek dom kośćiołá Bożego puśćiłá/ y zakon vbogich Chryſtuſowych pánienek záczęłá. á iáko mowi Prorok/ więcey ieſt dźieći rey/ ktora męża nie ma/ niżli rey ktora go ma: ná iey ſławie ták ſie wiele pánienek do chowánia czyſtości wzbudźiło/ ták wiele małżeńſkich ſtanow w czyſtości żyć poczęło/ iż ſie z pánienek/ z wdow/ z mężátek/ zá dozwoleniem mężow ich/ kłaſztorow świát nápełnił/ y ſtany wielkie do náśládowánia ſie rey Klary iáſney w eno-

tách/

tách / wzbudźiły / y drugie domá w ſtroſowości życia/powściągliwy y pilnieyſzy ku Pánu Bogu żywot záczynały.

A Klará iáko pierwſzy kámień klaſztornych pánieńſkich cnot / gleboko pokory ś. fundámenty wykopawſzy/wielce ſie ſámá v ſiebie przed Bogiem poniżyłá / y pokorą zá oſnowánie wielkiego onego y długo trwáiącego budowánia założyłá. ślubowawſzy Bogu y świętemu Fráncißkowi poſłuſzeńſtwo / nigdy ſie w tym nie záchwiałá. Trzećiego roku po ſwym náwroceniu/ máiąc iuż wiele towárzyſzek/ ſtárſzą nigdy być niechćiáłá: áż poſłuſzeńſtwem y roſkázániem ś. Fráncißká ścisniona / ná zwierzchność wſtąpiłá. ná krotzey boiáźni ſie iey/ nie pychy/niewoley á nie wolności przyczyniło. im byłá wyższą / tym v ſiebie byłá wzgárdzeńſzą/y w káżdey rzeczy chćiáłá być podleyſzą nádinne.áż z przymuſzenia pozuczáłá co innym:bo co ſámá odprawić y zrobić mogłá / tego drugiey roſkázáć nie śmiáłá. oná ſiostrom ſłużyć/ oná przed nimi ſtać/do ſtołu im vſługować / v chorych naprzoſtſzych y plugáwych poſług ſie nie wſtydźić/ nogi podrożnym ſiostrom vmywáć y cálować nigdy nie zániechałá. Gdy iedney raz te pokorę czynilá/ oná wſtydząc ſie á nogę wydźieráiąc / w gębę ią bárzo vderzyłá: wſząkże oná bez poruſzenia bráć znowu nogę iey vmyć y cálować nie przeſtáłá. Vboſtwu záczętemu wielkim byłá przyiaćielem. ná początku ſwego náwrocenia nic od rodźicow nie biorąc / wſzytko im dárowáłá: á co ſámá miáłá wſzytko vbogim rozdáłá. Dźierżaw żadnych y imion ſiostrom ſwym mieć nie dopuśćiłá / mowiąc: w ten czás Bogu w cnoty będźiem bogáte / gdy ná świećie będźiem vbogie. obroną trwáłości náſzey w żywoćie záczętym/vboſtwo ieſt Chryſtuſowe/ iáko mur náſzey wieczności.to perłá nadroższa/ktorą ſie zabáwámi y roſtárgnieniem świeckich myśli nie máże/á z Chryſtuſem w vbogiey iego ſzopie y z mátką iego przebywa.

Gdy Papieżowi Innocencyuſowi trzećiemu/tákie ſwe w vboſtwie przedſięwźięćie/y regułę ku potwierdzeniu podawáłá: wielce ſie dźiwował y rádował/y mienił iż ieſzcze ſtolicá Apoſtolſká tákiego przywileiu klaſztorom pánieńſkim nie dawáłá. Grzegorz dźiewiąty Papież rádźił iey/áby dźierżáwy y imioná ná klaſztor / ktore iey ſam był gotow dáć/dla wielá przygod przyimowáłá: ále oná żadną miárą vżyć ſie w tym nie dáłá. A gdy iey mowił/iż y w ślubie iey mogło być około tego rozwiązánie/rzekłá: Oycze świety/z náśladowánia Chryſtuſowego nigdy rozwiązána być niechcę. Odrobiny y okrawki chlebá z iálmużny dáne całuiąc/ták im byłá rádá/iż gdy iey chleb cáły przyniesiono/ nieiáko ſie ſmućiłá. W czym ią P. Bog cudownie potwierdźił. Raz ná pięćdźieśiąt ſiostr / nie zoſtáło iedno chleb ieden:á oná połowicę go do brácięy zakonney poſyłáiąc/połowicę ná ſiostry roſkráiáć kazáłá. ſiostrá ktora kráiáłá / rzekłá: trzebáby tu cudow Bożych/ áby ták wiele ſiostr podźielić ſie tym miáło:á Klará odpowiedźiáłá: czyń iedno corko coćmowie. oná kráiáłá/á Klará do P.Bogá wzdychálá/ y kráiąc ták wiele ſie cząſtki vczyniło / iż wſzytki v ſtołu doſyć miały. Toż ſie drugi raz około oleiu ſtáło. nie miały iuż y dla chorych oleiu. wymyłá ſámá Klará dzban w ktorym oley bywał / y brátá z klaſztoru wołáć każe/ áby wyżebrał oleiu / poſtáwiwſzy mu dzban ná mieyſcu gdźie go ſam mogł wźiąć. Przyidźie brát/ naydźie pełen dzban oliwy: y mowił: Te pánny zemnie ſie śmieią/máiąc ták wiele oliwy.á Klará wiedząc co ſtáłodźiało/dáłá chwałę Bogu.

Oſtrość trudzenia iey trudno wſpominać. máło było to/iż grubym ſukniem ćiáło ſwe pokrywáłá/co dźień poſt czynilá/ pierzá żadnego w łożku nie vżyłá(bo y to drugie czyniły) ále co zá zgodą ćiáłu pánieńſkiemu z wieprzową ſkorą / ktorey oná / ſzczećiny ná ćiáło obracáiąc / táiemnie vżywáłá. Drugdy włośiennicę z końſkich włoſow z węzełkámi ná ſie kładłá. ktorey gdy raz iedney ſiestrze proſzącey pożyczyłá/przykro iey ią z dźieſką oddáłá. ná goley ziemi drugdy ná rozgách winnych / drzewno pod głowy kłádąc / ſypiáłá. áż potym ná rzemienney ſkorze to czynilá/ſtomy troche podeſławſzy.á gdy mdleyſza byłá/z roſkázánia ś. Fráncißká/ wozu ſtomiánego zá pośćiel vżywáłá. Poki byłá zdrowſza/wielki poſt/ y poſt świętego Marćiná w chlebie ſuchym á w wodźie czynilá. w niedźiele tylo winá ſkuśiłá/ieſli ie miáłá. pośćie poki byłá duższa/w poniedźiałek/ we śrzodę/ y w piątek nic nie iádłá. czego iey potym ś. Fráncißek y Biſkup Aſſyſiyſki zákazał. A poſząc záwżdy ták weſołą twarz miáłá / iákoby ſie náśmiewáłá z nędze oney ćieleſney w poście. Modlitwá iey czeſta byłá y gorąca/ ktorą łzámi wielkimi polewáłá. Raz gdy ſie ták modliłá / w oſobie pácholećiá czarnego / oćiec ſie iey ćiemności vkazał / mowiąc: nie płácz ták wiele/ bo ślepą zoſtánieſz. á

*Wielkie rámi łowánie vboſtwá.*

*Chlebá cudownie rozmnożenie.*

*Oliwy cudownie dánie od P. Bogá.*

*Włośienice iey ráie.*

*Poſty iey.*

*Iako czárt á odprá-wiłá, ktory iey ślepotą od płáczu grosił.*

nieß:á oná rzekła: kto Boga widźi/ślepym być nie może. co vſłyßawßy ßátan/zniknął. Słowá iey iáko z piecá gorącego zápalily ſercá ßioſtr ku miłości Chryſtuſowey y náśládowániu cnot iego. Ná iutrznią v przedzáłá młodße/ſámá ie czeſto budząc/ y ſámá dzwoniąc.

Gdy czáſu iednego Sárácenowie ábo Turcy Aſſyſu dobywáli/á iuż ſie do klaßtoru iey páńieńſkiego wdzierali: gdy wßyſtkie były bárzo ſtrwożone: oná chorą będąc/wßytkim dobrą myśl/ y wielką o pomocy Chryſtuſowey nádźiei czynilá. y chcąc áby ią wynieśiono do drzwi klaßtornych: kazáłá przed ſobą przenáświetße Ciáło Chryſtuſowo w naczyniu iednym nieść. y padßy przed Sakrámentem/ ták ſie modliłá płácząc: Podobali ſie to tobie miły Pánie/ áby ty nieobronne ſłużebnice twe/ ktorem ią w miłości twoiey wychowałá/ dáne były w moc Pogáńſtwu: proße rácz ich ſtrożem być/ boć ią ich iuż vſtrzedz y obronić nie mogę. y vſłyßałá głos z naświetßeg Sakrámentu: Ja was záwżdy ſtrzedz będę. y oná zátym: y miáſtá tego miły Páńie/ktore nas dla ćiebie żywi/racz obronić. á Pan do niey: Cießkości vżyie ale obronione z dáru mego będźie. Tym poſilona/bieżáłá do ßioſtr płączących/ áby o pewnym pokoiu ſwym y obronie wiedźiały: rzecząc im zá to/iż im włos z głowy ſpáść nie miał. y wnet Sárácenowie/ ktorzy iuż ná murách klaßtornych byli/ lękáć ſie/ ſpadáć/ y ślepnąć poczęli. A tym/ktore głos on Páński do niey ſłyßáły/ zákazáłá/ áby tego nie powiádały nikomu zá żywotá iey.

*Iako od Sárácenow klaßtor wybáwiłá*

*Drugi raz iáko Aſſys miáſto wybáwiłá.*

Drugi raz ták że gdy Vitalis de Auerſa z Ceſárſkim woyſkiem Aſſys obległ/ y iuż go názáiutrz dobyć miał: Klárá ßioſtr zwoławßy/rzekłá: wiećie namilßе ßioſtry/ iákie dobrodźieyſtwá miáſtá te co dźień vżywamy: niezbożnaby rzecz byłá/ábychmy w tákiey ich potrzebie pomocy im dáć/ iáką możem nie miały. y wnet kazawßy przynieść popiołu/ ſámá wßytkę głowę ſwoię poſypáłá/ á innym ták że głowy oſypuiąc/ rzekłá: Idźćie do Páná ſweg/á o wybáwienie miáſtá prośćie. Táka byłá modlitwá ich z Klarą/ iż názáiutrz wolne miáſto zoſtáło: á Vitalis odćiągnął y ſam rychło zábit był. Modlitwá iey dźiwnie byłá dźielna y mocna/y iednáłá v P. Bogá co chćiałá.

*Ioſtrę ſwoię rodzoną Jágnießkę*

Sioſtrę ſwoię rodzoną Jágnießkę bárzo miłowáłá/y ná początku onym náwrocenia ſwego/pilnie ſie bárzo vkarzáłá Pánu Bogu/ áby iey świát obrzydnął/á Chryſtus oſłodźiał: żeby ią od małżeńſtwa świeckiego oddalonę/ do zámiłowánia ſwego zbáwićielá pociągnął/ żeby záraz z nią do iego niebieſkiey łożnice niepokalana oddaná byłá. Wyſłuchał ią prędko Pan Bog: bo po dni ßeßnaśćie iey náwrocenia/ przyßłá do niey Jágnießká/ oznáymuiąc iey Duchá ś. nátchnienie/ iż z nią przeſtáwáć/ á czyſtość ſwoię Chryſtuſowi oddáć ná ſłużbę iego vmyśliłá. O iáka iey rádość byłá! lecz ſie rychło ſmutku y żałości/ácz nie długiey/ nápić muśiáłá. bo po weßćiu Jágnießki/ powinni y krewni ießcze ſie bárźiey wzburzyli. y obrało ſie mężow dwánaśćie/ ktorzy ſie do mießkánia páńieńſkiego/iáko przyiaćiele/wprośili/á nie przyiaćielámi ſie wnet pokázali. Bo iuż o Klarze zwątpiwßy/ á Jágnießkę przy niey vźrzawßy: kázáli iey z ſobą wynieść. Oná powiedźiáłá/iż przy ßieſtrze zoſtáć chcę. á ieden ią biiąc pieśćiámi zá włoſy porwał y ćiągnął/ y zá pomocą drugich wynośił. Wydźierczáłá ſie pánná iáko golębiczká od iaſtrzębow: á nie máiąc inney pomocy/ wołáłá ná Klarę: pomoż mi ßioſtro/á nie day mię od Chryſtuſá brać. Gdy tedy ná niey ſtáry podrápáli/á włoſámi iey po drodze miotáli: Klárá wołáłá do Chryſtuſá/ áby Jágnießce dał mocne ſerce/ á wyrwał ią z ich rąk. Rzecz dźiwna/gdy rzęczkę iedne przechodźić z nią mieli: iáko drugiey Lucyey/ták ćiáło iey przy źiemi zoſtáło/iż iey wßyſcy rußyć y podnieść nie mogli/ y drugich z rol bliſkich oraczow przyzywáiąc ná pomoc/ nic nie ſprawili: y długo ſie biedząc/ żártem cudo wyznawáli/ mowiąc: cáłą noc/ powiáda/ołow iádłá/ nie dźiwo iż ták ćieży. Kremu Monáldus nieiáki chcąc iey dáć gniewliwy policzek/wnet bol vczuł w ręce/ktory go potym długo trapił. Przyßłá potym ná to mieyſce Klárá/ y prośiłá ich/ áby ſie woley Bożey nie ſprzećiwili/á ßioſtrę iey opiece pozuczyli. muśieli to ácz nie rádźi vczynić y z gniewem odeyść. A Klárá z onego zwycięſtwá Bogu dźiękuiąc/ ßioſtrę w ſłużbie Bożey vtwierdzoną ſámemu ś. Fráncißkowi oſtrzydź podáłá. z ktorey potym wielkiey doſkonałości ſługą ſie Bożą ſtáłá.

Modlitwą Klary ś. czárty palili. co nie wiáſtá iedną wybáwiona iey modlitwą od piáći czártow znáłá. A Papież Grzegorz dźiewięty ták wiele iey modlitwie dufał/ iż ſie w wielkich potrzebách kośćielnych człowiek pokorny y naywyżßy kápłan/ do ney vćiekał. Wiedźiał ten iáki ma przy-

ſtep do Páná Bogá ſzczere á dźiewicze Anyelſkie ſerce. Wielką chuć miáłá ku czći przenaświetßego Sakramentu. Chorá będąc w ćießkiey memocy ſwey / przędłá ſubtelniuchne nici / y tkáłá korporały / w burſy ie drogie á kosztowne kłádąc/y do bliſkich wßędźie kośćiołow rozſyłáiąc. Przyięćie ćiáłá Bożego hoynemi łzámi polewałá/ nie mniey ſię boiąc w Sakramencie zakrytey/iedno iáko niebo y ziemię rządzącego. Náwiedźił ią Pan Bog długą chorobą/ktorą ćierpliwie znoßąc/tym ſię nawiecey trapiłá/iż ſłuchać w kośćiele ſłużby Bożey nie mogłá. Gdy raz w dźień Národzenia Bożego ſiostry wßytkie ná iutrznią poßły: ſámá zoſtáłá ná łożku ſwym iáko chorá. y myśląc o dźiećiątku Jezuśie y wzdychaiąc z żałośći/iż być w kośćiele nie mogłá: P. Bog ná pocieche iey/dał iey ſłyßeć wßytko śpiewánie kośćielne bráćiey. Rozmyślánie płáczliwe męki Páńſkiey miáłá iáko domowy zwyczay/ ktore ią y gorzkośći z ran Páńſkich y ſłodkośći duchowney nápełniło. y ták náuczáłá nowotne ſiostry/áby płákáły Chryſtuſá vkrzyżowánego. Ná Serćie y Nonie/bárźiey ſię rozrzewniáłá/ ofiáruiąc ſię z ofiárowániem ná krzyżu. Raz w komorce gdy Nons z tákim nabożeńſtwem mowiłá/ czárt iey dał policzek wielki / z ktorego iey iagodá ßczerwieniáłá y oko krwią zaßło. Z modlitwy o piąći ránách y godźinek o krzyżu ś. ták iáko ią był ś. Fráncißek náuczył/wielkie pociechy y nabożeńſtwo wyczerpowáłá. Powroz z trzynaśćią węzłow ná ćiele golym nośiłá ná pámiątkę ran Páńſkich.

W wielki czwartek raz nád wieczorem myśląc ná męce Páńſkiey zábáwioną/ odeßłá od śiebie/ y trwáłá w záchwyceniu ownym áż do nocy ná ſobotę. towárzyßká iey ktorą ią z roſkázánia ś. Fráncißká vpominálá/áby co brálá pokármu/tak ią zachwyconą náydowałá / áż w ſobotę w nocy z świecą do niey przychodząc/vſłyßy ſłowo iey: Corko coż teraz w dźień po świecy? mniemáiąc áby ießcze czwartek trwał. powiedźiáłá iey: Mátko iuż y druga noc náßłá. á oná rzekłá: Błogoſłáwiony to ſen namilßa corko / dawnom tákiego prágnęłá/ wßákże nikomu nie powiaday. Krzyżem ś. wiele cudow vczynił. Swiety Fráncißek brátá Szczepaná od rozumu odeßłego do niey poſłał: bo wiedźiał o iey wielkiey doſkonałośći: áby nań krzyż świety włożył. vczynił to z poſłußeńſtwá/ y brát on w iey komorce w ktorey ſię modlił/troche záśnawßy/zdrow dobrze wyßedł.

Mátheolus z Spoletu páchołe kámyßczek w nos ſobie wtrácił/ktorego żaden bálwierz wyiąć nie mogł: ona gi krzyżem świętym wyrzuciłá. Drugiemu także oko zleczyłá. od iedney ſiostry puchlinę/od drugiey febrę odpędźiłá. głuchey iedney tymże krzyżem ś. ſłuch náprawiłá. Siostry ſwe z wielką pilnośćią ſprawować y nauczać/ y do cnot wyſokich á bogomyślnych przywodźić vmiałá / z wielką miłośćią y chućią/vpomináiąc często: áby ſercá ſwe/myśli prozne z niego wymiátáiąc / Chryſtuſowi vłácniły: áby bliźnich y powinnych/ oycá/w domu zápomniáły: ćiáłá ſwe y żądze iego rozumem ſprawowały: o nieprzyiaćielu chytrym y pokuſach iego wiedźiały/ y bronić ſię im vmiáły: w robocie rzeczney aby ſercá z modlitwy nie wypußczały. Wielki w iey klaßtorze był porządek/wielka ćichość y milczenie/ſkąpość mowy/hoyność wzdychánia nabożnego y modlitwy. Kazánia z wielką chęćią / mądrych zwłaßczá káznodźiey/ ſłuchálá. bo áż ſámá vczona nie byłá: ále vczonych rádá ſłuchálá / y wielkie z kazánia pociechy odnośiłá/ y pożytki duchowne.

*Vpominánie do ſioſtr.*

Gdy Grzegorz Papież vczynił wyrok/ áby żaden brát do klaßtoru pánienek bez Papieſkiego dozwolenia nie wchodźił: Klárá będąc z tego ſmutna/iż rzędzey ſłuchać kazánia miałá: bráćia ktorzy pánnom zakonnym chlebá żebráli / odeſłałá do miniſtrá mowiąc: Gdy nam chlebá duchownego nie noßą/niechayże nam y ćieleſnego nie podáią. Znośnieyßa ſię iey rzecz zdáłá bez chlebá/ niżli bez kazánia y ſłuchánia ſłowá Bożego zoſtáwáć. Z ſiostrami wielkiey mądrośći y miárkowánia vżyłá/ mdleyßym vgadzáiąc / ſmutne y ſtrußone ćießąc/y do nog ich vpadáiąc/ potrzebom ich ćieleſnym wßytkim zábiegáiąc. Cztery dźieśći lat w żywoćie onym przetrwała/á ośm y dwádźieśćią lat niemocy rozmáite ćierpiąc/w ſercu iey záwżdy dźiękowanie przebywało / ßemránie nigdy. A gdy iuż bliſko końcá byłá / Papież Innocencyus czwarty będąc w Aſſyżu ſam ią oſobá ſwoią náwiedźił/y v łożká iey rękę całować podał. á oná prośiłá pokornie áby nogi iego całować mogłá / ná co ſię iey vżyć dał. y dźiękuiąc Pánu Bogu iż iey dał nawyżßego ná ziemi Chryſtuſowego namieſtniká przed śmiercią oglądáć: prośiłá o grzechow odpußczenie z ręki iego. Papież mowiąc: Bożeby ch ią z tákiego odpußczenia

*Do klaßtoru pániењſkiego wchodzić meżczyznie zakázano.*

*Pátrz ná chuć ku ſłowu Bożemu.*

*Papież ią w chorobie nawiedźił y z ręki ſwoiey ćiáłá Bożego podał.*

potrzebował: vczynił o co prosiłá / y sam iey z ręki swey dał ćiało Chrystusowe. Z czego niewymowną máiąc pociechę wesołe kończyłá: ośmir swych vpominaiąc/ áby swemu Pánu pilnie służyły w zgodzie y vbostwie. Płákały około łożká iey ośiedząc / á sinu y pokármu zápominaiąc. á zwłaszczá Jágnieszká ośmirá iey: ktora prosiłá áby iey nie opuszczał. rzekłá iey nákoniec: ośmiro namilsza / Bogu sie podoba ábych ia poszłá: ále y ty zá mną rychło poydźiesz. á nim vmrzesz vczynić Pan Bog wielką pociechę. Siedmnaśćie dni nie iedząc áni piiąc / miałá z to śiły iż káżdego ktory ią nawiedzał (á bywało y wiele Kárdynałow) do służby Bożey vpominać mogłá / y mowiłá: Jákom łáskę Bożą przez onego sługę Bożego Fráncisżką przyiełá / żadna mi rzecz w pokućie y ćierpliwości y niemocy ćiężka nie byłá. ku końcu przychodząc / o mece Páńskiey czytáć y mowić kazáłá. A widząc brátá Juniperá / ktory rad gorące słowá o Pánu nászym z vst swych wypuszczał: prosiłá áby iey co nowego o Chrystusie powiedźiał. y ćiesząc sie słowy ieg̃ / pochwili do iedney ośmiry rzekłá: Widźiałi ty Krolá chwały krorego ia widzę? A widźiałá oná ośmirá wchodzące we drzwi pánienki z wielkim máiestatem / y ione dne naznámienitsza miedzy nimi. W czym Klárá błogosławiona / duchá Chrystusowi niepokálánego oddáłá. Papież Innocencyus czwarty / z wielką czćią pogrzebiey sprawował / y chćiał záraz / áby Mśá nie o vmárłych ále o dźiewicách śpiewána byłá / by byli insy nie odrádźili. Po śmierći rozlicznemi cudy świątobliwość iey y w niebie z oblubieńcem krolowánie Pan Bog wstawił. Kánonizowána od Alexándrá czwartego / roku Páńskiego / 1255. ná chwałę nieskończoną Páná nászego Jezu Chrystá / ktory z Oycem y z Duchem ś. w iedności Bostwá roskázuie / ninie y záwżdy y ná wieki wiekom. Amen.

Obrok duchowny.

Głupie bárzo rodźicy czynią / ktorzy pánienkom y corkom swoim chowánia czystości y zakonu bronią / y te świętę myśli z nich wyganiáią / ábo im przeszkadzáią. A ktorąć corkę pożyteczniejszą / táli ktora dasz zá kmiećiá / czyli tá ktora wydasz zá krolá? Tá co zá człowieká idźie / w przyrownániu do Chrystusá / zá kmiećiá idźie / by był ná świećie naszacnieyszy y nabogátszy. á ktora czystość Chrystusowi odda / zostánie małżonką krolá wiecznego niebieskiego / y z nim ślub bierze tákoż iego oblubienicą. A tákoż oná tobie / tákoż bliższa Krolá y Páná twe^o / wiecey pożyteczna nie iest? A coć możesz więtszą sławę tobie y domowi twe^o vczynić

XIII. Augu. Sierpniá.

# Męczeństwo S. Hippolitá / y czeládzi iego / y Cyrille corki Cesárskiey / y wiela innych: pisáne od dyákonow Rzymskich / wyiete z żywotá ś. Wáwrzyńcá. Żyli około roku Páńskiego / 252.

Hippolitus rotmistrz od świętego Wáwrzyńcá Lewity / ktorego v siebie iáko więźniá Cesárskiego chował / ochrzczony / gdy mistrzá swego z kraty oney / ná ktorey vpieczony skonał / zdiął wszy / vczćiwie z innemi Chrześćiány pogrzebł / á w domu swym dniá trzećiego po vmęczeniu iego z czeladką swoią (ktora iuż był wszytkę tenże ś. Wáwrzyniec ochrzćił) ćiáłá Bożego pożywał / poimány iest y do Cesárzá Decyusá przywiedźiony. Smieiąc sie Cesarz / rzekł do niego: Jzaliś też ty czárownikiem został / iżeś ćiáło Wáwrzyńcowe wźiął? odpowiedźiał Hippolitus: Wźiąłem ie nie iáko czárownik / ále iáko Chrześćiánin. Rozgniewány Cesarz stłukł mu gębę kámieńmi kazał. y zwłokszy go z száty / w ktorey iuż iáko Chrześćiánin chodźił: rádźił mu áby ofiáry czynił / żeby nie zginął tak iáko Wáwrzyniec. á on rzekł: Boże day to / ábych táki był iáko Wáwrzyniec / ktoręg̃ ty nędźniku śmieszysty twemi zmázánemi mianować. Żárym go kazał Cesarz długo kiymi bić. á on ćierpliwie wołał: Chrześćiánin iestem / y śmiał sie z onego bićia / w ktorym iuż y károwie vstawáli. Porym podniesionemu od ziemie / száte pogáńską y rycerską wźiąć y oblec go w nie kazał / y wiele mu obiecował Cesarz / gdyby sie Chrystusá zárzekł. ále gdy widźiał stárek iego: dał go Wáleryanowi stárośćie / áby go zmęczył y zábił. Tedy stárostá chcąc pierwey iego máiętność pobráć / poznał iż w domu wszytká czeladź ieg̃ zostáli Chrześćiány. y wszytki kazał do siebie przywieść. Miedzy nimi byłá mámká Hippolitowá Konkordya / ktora inne do státecznego w Chrystusowym wyznániu wytrwánia / y do męczeńskiey korony námawiáłá. y gdy one pierwey Wáleryanus / widząc státek iey / bić kazał / záraz skonáłá. co Hippolit widząc / rzekł: Dźiękuię robie Pánie / iżeś mámkę moię przed swiętemi posłał. y ro-

Státy Chrześćiáni nowi przystoyne.

Smiał y ćierpiał ręki.

zgniewá-

zgniewány Máleryanus/ kazał Hippolitá ze wßytkim iego domem / w ktorym było osob oboiey płci dziewietnaśćie/ wywieść zá brams Tyburtyńską. inne pośćinano przed oczymá Hippolitowymi / á sámego końmi nieobiezdżonymi po ćierniu y chrostách włoczono y vmorzono / dniá trzećiego po świetym Máwrzyńcu Lewićie. Ciálá ich káplan Justynus pochował. á nie mogąc náleść ćiálá ś. Konkordyey/ fráswał sie: y nie rychło sie wypytał/ iż w táiemne mieysce do plugástwá wrzuconá iest. A zmowiwßy sie z Ireneusem y Abundyusem Chrześćiány/ dostáli ciálá onego/ ktorego nic plugástwo nie zmázało. O czym sie dowiedźiawßy Máleryanus/ Ireneuszá y Abundyuszá/ żywe w ono plugáwe mieysce wrzucono/ y tám pomárli. wßákże ciał ich Justynus dostał/ y wedle ś. Máwrzyńcá ie pogrzebł. A zátym czás przyßedł pomsty Bośkiey nád Decyusem Cesárzemy Máleryanem stárosta. bo gdy społem iáchali do Amphiteátru sádźić tám y gubić męczenniki: Decyus opętány od dyablá/ zá wołał: O Hippolićie poimałeś mie y związánego wiedźieß. á Máleryanus tákże zá wołał: O Máwrzyńcze/ żeláznymi mie ćiągnieß láncuchy: y to mowiąc / w oczách Decyusowych padł y vmárł. A Decyus wroćiwßy sie do domu/ trzy dni od dyablá męczony / wołał we dnie y w nocy: Máwrzyńcze przestań mie áby troche męczyć. á gdy był po wßystkim pálacu wrzásk y płácz: Tryphonia żoná iego pogánká/ widząc iż mężá dyabel męczy / wßytkie wieźnie Chrześćiáńskie wypuśćić kazálá. y w tym Decyus vmárł. A żoná iego Tryphonia Cesárzowa z corką swoią Cyrylla/ przyßły do ś. Justyná padáiąc do nog iego / á o chrzest proßąc. Wielkie sie sstálo Chrześćiánom wesele: y vstáwiwßy post náśiedm dni / śiodmego dniá ochrzćił one białegłowy Justynus. Co sie po wßytkim świećie rozsławiło. á názáiutrz Cesárzowa modląc sie/ duchá Bogu oddálá. A zebrawßy sie wßyscy duchowni / ná mieysce ś. Syxtusá/ obráli Dyonizyusá ná Papiestwo. ktoremu Justynus czterdźieści y ßeść żołnierzow Cesárskich do chrztu ofiárował z żonámi y domy ich. y ochrzczeni sá w imie Troyce ś. A Klaudyus książe poimáć kazał żołnierze ony/ y Cyrylle corkę Cesárską pánnę / ktorey ták mowił: nie pámiętaß ná przezacne rodźice y ná krolewskie wychowánie twoie. á oná mowiłá: Chrześćiáńká iestem/ służebnicá Chrystusowá iestem / odmiátam dyably/ ktorzy was do wiecznego potępienia wiodą. Rzekł Klaudyus: Ofiáruy / á poymi mężá wedle stanu twego. odpowie Cyryllá: Ja iuż mam mężá/ ktory mie mądrości nauczył Pan moy Jezus Chrystus/ ktoremum oddána iest. Rozgniewány Klaudyus/ ściąć ią/ y ciáło iey ná vlice wyrzućić kazał. á Justynus ciáło pozwał/ y wedle márki przy świetym Máwrzyńcu położył. Tegoż czásu onych czterdźieści y ßeści żołnierzow v bramy Sálárityńskiey/ obtoczywßy ie woyskiem pomordował Klaudyus y z żonámi ich. Miedzy nimi byli czterzey/ Theodozyus/ Lucyus/ Márek y Piotr / ktorzy gdy widźieli iż z woyskiem ná nie idą/ przed wßytkimi wystąpili/ mowiąc: nas pierwey dla Chrystusá zernićie. y ták poßli do Páná / ktorego wyznali krwią swoią. ktoremu cześć y chwałá ninie y záwżdy/ y ná wieki. Amen.

*ká vwięzyłá w chrystusá. Post przed Chrztem.*

*Dyonizyus Papież.*

*Cyryllá Cesárska corká, męczennicá.*

*Czterdźieści y ßeść żołnie. rzow męczenników.*

## Męczeństwo y náwrocenie dźiwne Genezyusá Rzymiánina/ pisáne sstárodawná od dyákonow Rzymskich/ położone v Suryusá. Żył około roku Páńskiego/ 260.

XIIII. Augu. *Sierpnia.* Mart: R. 25. Augu.

ZA Dyoklecyaná Cesárzá był w Rzymie błazen y żárrownik ieden imieniem Genezyus: ktory nie znáiąc práwego Bogá / nawiertße śmiechy y żárty czynił z Chrześćian/ y z obyczáiow á nabożeństwá ich. á chcąc sie z swego one° rzemiesłá przymilić Dyoklecyanowi Cesárzowi/ wkradał sie táiemnie ná schadzki Chrześćiáńskie / y widźieć chćiał spráwy y nabożeństwá ich. y dowiedźiawßy sie wßytkie°/ ßedł ná mieysce igrzysk y błazeństw/ y rzekł do swych vczniow: wiećie iż Cesárzom náßym nádewßystko sá nabrzydßy Chrześćiánie: chcemyli v niego łáski dostáć/ oznaymimy mu o táiemnicách Chrześćiáńskich / y vczynim z nich komedyą przed nim y śmiechy. Oni gdy rádźi ná to zezwolili / náuczał ich ták iáko w kośćiele v Chrześćian około chrztu słyßał/ co mowić y co czynić mieli. A gdy dźień przyßedł oney komedyey: Genezyus vczynił sie chorym/ y położył sie ná łożku/ y rzekł towárzyßom: Nu wy moi/ czuie sie ociężálym/ á chćiałbych być ochotnym. á oni rzekli: á iáko my ćie lekkim vczynim/ czyliśmy sá ślosárze żebychmy ćie opiłowáli: to

słyszac lud: śmiał śie. á Genezyus do swych
wzniow mowił: Szalemi / niewiecie że ia
chce być Chrześciánnem. Odpowiedzą
towarzyße iego: á dla czego? a on rzekł:
dla tego / gdy mie będą gonić / tedy śie do
Boga skryie. Dyoklecyan słowá te słyszac/
powściągnąć śie od śmiechu nie mogł. Te-
dy nad Genezyuśem/ tak iáko ie był náuczył/
towárzyße ie° pierwey wyklinaczámi byli
potym kápłany / wßytko sobie w smiech
obracaiąc. y gdy w rzeczy odeßli/ á potym
przyßli/ spytáli go ießcze ná łożku leżącego/
tak iakoby kápłani Chrześciánscy: Synu
po coś po nas posłał? A tym czáśem Pan
Bog puścił łáskę ná śerce Genezyuśowe, iż
śie tak woner dziwnie odmienił / iż błazeń-
stwo na stronę pozućiwßy / z ßczerego v-
mysłu ku Bogu/ mowił: Chce dostąc łáski
Chrystuśowey/ abych ia będąc odrodzony/
wolny był od vpadku grzechow mych. Te-
dy lud zgiełk vczynił/ á posłowie przystąpili/
y niesli wedle zwyczáiu Chrześciańskie°
dary od Cesárzá. A gdy iuż wßytki táiemni
ce Boskie Chrześciáńskie odprawił: ochrzći
li go wodą/ y mowili iáko ich był náuczył:
Ja ciebie chrzczę/ śc. oblekli go w biała ßá-
tę/ y dawáli chleb y słodkie rzeczy y świece.
Tym czáśem przypadli słudzy Cesárscy/ w
rzeczy go chcąc porwáć ná męczeństwo/
ták iáko Chrześciány pozywali. Lecz Ge-
nezyus do żártownego wyznánia y męczeń-
stwá przywiedziony: prawdźiwie iuż a nie
żartownie czynił. w białych onych ßátách
przystąpił do Cesárzá/ tám gdźie go czekał/
y wstąpiwßy ná pulpit/ ná którym był słup
Wenusa/ táką rzecz vczynił. Słuchay Ce-
sárzu/ y wßyscy mądrzy słuchaycie.

Przedtym gdym o Chrześciánách słyszał/
będąc w błędźie nieznośnym/ pomagałem
tym/ którzy ie iáwnie do sądu ćiągneli. A
gdym widźiał stáreczne w mękách ćierpie-
nie ich / śmiałem śie z nich / y gniew ludzki
pobudzałem ná nie / y tákem śie był nimi
zbrzydźił/ iżem dla tego oycá y powinowá-
te opußczał/ y wolałem choroby y niedostá-
tek ćierpieć/ niżli w oyczyznie miedzy Chrze
ściány zostáwáć. A zdáło mi śie tym czá-
śem/ ábych śie ich spraw kościelnych y tá-
iemnic dowiádował. nie iżbych im wierzył:
ále żebych ie wßytkim oznaymił / á nimi
śmiechu ludźi nákarmił. Lecz teraz skoro
mie przed oczymá wáßymi nágiego woda
polano/ á spytano / ieśli wierzę to o co mie
pytano/ gdym powiedźiał iż wierzę: wyżrza
łem nademną rękę z niebá ściągniona / y
stáli przy mnie Anyołowie z ogniśtą yáśną

twarzą/ y wyliczali mi wßytki złości y grze
chy moie/ którem od młodości czynił/ czyta-
iąc te z iednych ksiąg/ y tak mi mowiąc: Tá
woda wßystko gładźi y zmywa / do czego
śie iedno tu znaßy. skoro m ieśt woda chrztu
polany/ one też księgi ná których były spi-
sáne grzechy moie / polane sá/ y były iáko
smeg białe/ tak iż pißánia ná nich żadne° me
było znać. A rzekli mi Anyołowie: wiedźże
iżeś od wßytkich grzechow oczyścony ieśt:
stárayże śie abyś tey łáski wzięty doch o-
wał. A tak Cesárzu/ y wy wßyscy/ osądźcie
co iá mam czynić? Ja chcąc v was ziemskich
Cesárzow przyiáźni ßukáć/ v Krolám nie-
bieskiego łáskę nalazł. Gdym ludźie śmie-
chem nákarmić chciał/ Anyołym vweselił.
á ták od tey godźiny/ iákoście wy pierwey
zemna pospołu tym táiemnicom Chrze-
ścianskim nie wierzyli/ á niewiadomością
zwiedźieni byli: tak teraz iuż zemną wierzy-
cie/ á nigdy śie z nich wiecey śmiać nie wa-
cie. gdyż słußycie odemnie iżem widźiał nie-
bo otworzone/ á rękę z nieba ná mnie polo-
żoną tey godźiny / którey mie woda pole-
wano. widźiałem y Anyoły/ którzy grzechy
moie wßytkie mázali/ widźiałem niebieską
świátłość/ y vpominánie Anyelskie słyszá-
łem/ y vczułem chwałę Bożą na śercu mo-
im wyrażoną/ która mię náuczyłá/ iż Jezus
Chrystus Bog ieśt y Pan prawdźiwy/ świá-
tłość / prawdá / miłośierdźie y zbawienie
wßytkich / którzy iego łáskę przez chrześt
przyimuią. Słuchayćie wy mnie dobrzy
Cesárzowie/ y wy dobrzy mężowie/ á znay-
ćie miłość moię ku wam / iż wam zbáwie-
nie waße vkázuię / abyśćie wierzyli być
Bogiem prawdźiwym Páná náßego Je-
zusá Chrystusá. Wßákże tego doznáć nie
możećie / poki was ona wodá nie poleie/
która Oćiec Syn y Duch świety wyzná-
niem imieniá swego poświęca.

Gdy to mowił Genezyus / Dyoklecyan
niezmiernym gniewem zápalony / kazał
przed sobą stánąć onym wßytkim towárzy
ßom iego. á mniemáiąc aby byli Chrześcia-
nie / kazał ie srodze rozgámi bić. ále oni ś-
mie świete bluźnili á wołali: Co czyniß
Cesárzu/ nie sáchmy Chrześćianie/ on sam
nas oßukał / y weselim twoim y ludzkim
wzgárdźiwßy / ná ten śie plác Chrześći-
ánski vdał. co sam zgrzeßył / to sam nie-
chay płáći. Tedy Cesárz niewymownym
gniewem pobudzony/ máło krwie iego nie
pił/ by mu brzydkość była dopuścił/ y ká-
zał go w oczách ludu wßytkiego kiymi bić/
idąc zá gniewem y namiętnością swoią. A

dzugiego

Exercyśia w kościele

Zwyczay pogarkon-prz. chrześc.

Białe ßáty po chrześc.

Rzecz błazná niebłá snuiącego

Widzenie Genezyu

drugiego dniá roskazał stároście Plucyanowi/aby go ták długo męczył/pokiby ofiáry czynić gotow nie był. y záwiesił go ná kátowniey Plucyanus/y mowił mu: Szalony y nedzny/ofiáruy/áby sielá/ká pánow naßych wrocilá. A Genezyus odpowiadał: Niechay sie ći o łáske krolow stáráia/krorzy sie onego Krolá krorzegom ia widział/y krorzemum sie pokłonił y klániam/nie boiá. toć krol práwy krorzegom ia w otworzonym niebie widział/krorzy mi vdzielił miłosierdzia swego / á mnie niegodnego náśmiewce y niewierne°/ táiemnicámi swymi oswiecić raczył. Płácze teraz ná nedze moie / izem kiedy z wámi bładził / y w Chrześćiánách tymem sie świetÿ imieniem brzydził. zá te złość moie wßytkim męczeństwá záslużył: bom doſyć pozdno do pokłonu temu Krolowi przyſtąpił. Rzekł Plucyanus: A krorz iest krolem nad krolá naßego: odpowie Genezyus: twoy krol smierrelny iest/ále ten krorzemu sie ia kłaniam / Bog iest. twoy krol na ziemi roskázuie: Chrystus ná niebie y ná ziemi y na morzu rządzi. twoy krol do czásu pewnego y do żywotá swego: ále Chrystus záwżdy chwálebny żyie y krolule ná niebie. Gdy tedy ták ná kátowniey długo był drápány páznokty żeláznymi / y był palony świecámi / on iednák trwał ná wyznániu/y mowił sercem niezwyćiężonÿ: by mie tylo ſto kroć wiecey męczył/á tysiąc mie kroć spalił: Chrystusá mi z serca wyiáć nie możeß. Tedy Plucyanus on iego stárek Cesárzowi oznaymił. á Dyoklecyanus ściąć go kazał. To skazánie wesoło przyiął Genezyus/y ściety iest dla imienia Páná náßego Jezu Chrystá / krorzego iest z Oycem cześć y moc y władza/ ná wieki wiekom. Amen.

Jest drugi Genezyus męczennik z Arelatu Gállus/krorzego żywot wypisał wielki oná. Paulinus Biskup Noleński / y Euzebius Emiſeński kazánie o nim czynt. Słowá te sá ś. Paulinà: Wystáwiáć sie ſtuſznie ma chuća / pismem y iezykiem / od wßytkich nabożnych przebłogosłáwiony Genezyus/ krorzy práwem rodzáynym/iest sąsiad y wychowániec/á męczeństwem iest pátron miástá Arelatu: áby zacne y wysokie wystugi iego w świeżey pámięći trwały/y do potomnych sie ludzi przenosiły. áby sie podziwieniem záwżdy nowe/á vczczeniem stáre być pokázowały. A iż przodkowie náßy woleli to pámiętáć y ieden drugiemu podáwáć/á niżli pisáć: teraz wżdy dla wiernych to y potomnych napisáć potrzebá: áby to co sie w żywey pámięći y świeżo nosi/potym zá osłábieniem wiáry/ábo w powiádáiacych ábo w słucháiacych / zá báśni poczytano nie było. Genezyus w młodości kwitnący vdáiąc sie náżołnierstwo / dány mu iest przy stároście vrzad pisárski/ná krorzym przy sądách ták prędko pisáć / ták krorzy rzecznik wymowić mogł/vmiał. A trafiło sie iż mu ná Chrześćiány niewinne wyroki ná ich męczeństwo y zdrowie pisáć kazano: on sie niezbożnością ona y niesprawiedliwością zbrzydziwßy / á y słuchác tego nie mogąc: porzućił księgi y nog sędziego/y tákiey posługi czynić niechćiał. y wyßedßy z domu/bacząc rozgniewánego sędziego/ skrył sie wedle náuki Páńskiey: krorzy vćiekác ábo dopußcza ábo każe. Wnet go szukáć y przywieść sędzia kazał. ále gdy go záraz náleść nie mogli: dał moc okrutnym sługom / áby go záraz zábili gdzieby kolwiek náleść go y potrafić mogli. O czym gdy sie dowiedział / pilnie sie ießcze tái. Duch był ochotny/ále ciáło słábe/á zwłaßczá iż chrztu ś. ießcze był nie przyiął. y stárał sie tym czásem o to áby był ochrzczony: y posłał niektorze Chrześćiány do Rátholickiego biskupá/oznáymuiąc mu niebespieczność swoie/ że by pierwey táiemnic świetych vczestnikiem został / nimby dla Chrystusá cierpieć pośedł. Biskup ábo czásu nie máiąc/ábo młodości te° nie dufáiąc/ odwlokł gorące prágnienie iego/y wßkazał w te słowá: iż mu doskonały chrztu ś. pozyrek wylanie krwie dla Chrystusá przyniesie. Omießkánie ono kápłáńskie ták z zrządzenia Bosskiego ták mniemam sprawione iest: áby około iego poswiecenia ludzkie posługi były zánechane: Ktorzemu zá iednym chrztem dwoiáka łáská z obudwu boku Chrystusowych y wodá y krew gotowána była. A pan Bog krorzy Duchem swoim iego serca táiemnie strzegł/ ábo iego stárek do męczeństwá widział/ábo mu gi dárował: iż odwłoczyć sie iego praca nie miáłá/ gdzie iuż gotowa była zápłatá. y wyßedł święty młodzieniec ná táwne oczy ludzkie / y vkazał sie tym co go ßukáli. A gdy obaczył że go poimáć chcą: zá nátchnieniem Bosskim puścił sie w rzekę Rodan / krorza w pułniástá Arelatu gleboko y szeroko idzie/ chcąc ná drugi brzeg przepłynąć: żeby w rzece oney ták w drugim Jordanie od táiemnego chrzćiełá oczyszćiony był / y spolnie wodá oná y ciáło iego poświecilá/ y on ta ciáłem swym poświećił. y przetoż płynienie ták ták chodzenie Piotrowe po morzu bespieczne było. Gdy ná drugi brzeg przypłynął/ á o zwycięstwie męczeńskim od Chrystusá vpewniony był/ ná tym mieyscu ná krorym dziś modlitwy y śluby nie prożne wiernych kwitną / dostáli go słudzy/ y záraz mieczem przebili y z ciáłá dußę do Bogá sie kwápiącą wyzwolili. A wierni słudzy ná on czás Boży / chcąc ábÿ obá brzegi y obiedwie mieście w iego obronie były: zostáwuiąc krew ná iednym brzegu / ná drugi ciáło iego przenieśli. áby ná obudwu obecnym był: krwią ná iednym/ á ciáłem ná drugim. To wßytko wiernie ták sie dziáło y ták podano iest / wypisáne z nabożnym sercem / y wy coście widzieli pochwalćie/y wy coście niewiedzieli wiedzćie. A pátrząc ták sie co dáley tym wiecey sławá tego męczennika ßerzy/ y ná wieki żyć y ßerzyć sie będzie. kázdy z was do tákiego wyznánia/ gdyby tego wiárá potrzebowálá/wola swoie gotuy/ á modlćie sie áby ś. Genezyus przy stolicy Páńskiey áż ná on czás pomsty / stoiąc: káplanom y sługom ołtarzá / y nam wßytkim/ y temu ktory to dla wáßey náuki napisał / pátronem y obrońcą zostawał. Poty są słowá ś. Pauliná. Tego Genezyusá ś. cud nád ludem od ś. Hilárÿusá biskupá Arelatu wypisány iest temi słowy:

Prześ rzeke przeplynął vćiekáiąc.

Ná dzień y świeto męczennikà Genezyusá / do Arelatu nie tylo z miástá / ále z okolicznych mieyść lud sie nabożny zebrawßy / záćieśnili wßytkie ulice: y nie czekáiąc oświtnienia práwego / vprzedzáiąc nabożeństwo káplańskie / y śpiewánia kościelne: ßli wielkim woyskiem przez most ná rzece Rodanie / tedni tám

Kościoły ná obu stronach rzeki Rodanu imieniem iego zbudowane.

Swięćibronia mieśc ná ktorych leżą.

Sławá śś. vsłáie.

Przyczyny świętych.

Pátrz iáko Pan Bog tych vczćił ktorzy ś. męczennikà cześćili

gdźie leży do grobu tego ná iedne strone/á drudzy tám gdźie krew rozlał ná druga. Biły corki ku czci męczennikà vbráne z mátkámi / synaczkowie z oycámi. á w tym most/ábo z ćiężaru wielkiego/ábo z słábości swey/wszytek z wielkim trzaskiem vpadł / y on drogi skarb wiernych ná głębokość bystrey y wielkiey rzeki pozucony został. tam stał ná końcu mostu/ y ledwiem vszedł. Wstał wielki trzask / y zástrászył wszytko miásto. ieden żone / drugi dzieći / druga mężá/ drudzy powinne tám mieli/ káżdy o swego sie frásował. pátrzyli ná tonienie ich / mieszáli sie konie z ludźmi / á dziatki mále trzymáły sie mátek/ y było strászliwe pátrzánie. Wołáli wszyscy do Bogá y do świetego Geneziusá / krotemu k woli ono świete woysko z nabożeństwem sie ku Bogu rán kwápiło. Biskup Honoryus biegał do kościołá ś. Geneziusá z kápłany/pomocy sie vpominał/tego krew Bogu vkázował / do tego grobu przylegáiąc o pomoc wołał. A owo nie omieszkał Chrystusow męczennik: bo stáło sie ták ná drugim Jordanie/ y ná morzu przy Moyzeszu: wszyscy ile ich vpádło cále wypłynęli: żadne most nie vtrukł áni obrázili żadnego wodá nie pogrążyłá żadnemu do vst nie weszłá: żadnemu sie szátá nie zepsowáłá/ áni kleynot nikomu z vbiorow nie zginął/ y iedná sie igielká / kroza mátká ná corce zápiełá/ nie ruszyłá. Jáko vpádli ták wyszli / cáło y zdrowo swe ná brzegu przywitáli y obłápiáli z weselem. A krotemu/ chcąc wiecey potrzebie szátáná / w sukmánách zmaczánych nic niedbáiąc ná zimno przewieść sie záraz / á w kościele świetego męczennikà być/ y tám dźiękowáć pánu Bogu y zasłudze ś. Geneziusá chcieli. O ták to cudá/ o ták rádość/ bárzo rádzi sie w onym niebespieczeństwie widzieli/y z niego sie dołubili/ták z cudu wielkiego/zá przyczyna świetego sługi tego/przez Jezusá Chrystusá/ krotzy iest Bog prawy. Amen.

XV. Augu. *Sierpniá.*

## Ná dzień Wniebowźięćia przeczystey Mátki Bogá nászego Páná Jezusá Chrystusá Máryey przenaświętszey / żywot iey zebrány z pismá ś. y z Dokrozow kościelnych.

SŁowy świstych Bożych ták ku wypisániu trudne / gdyż słowá/zwłaszcza iezykà niećwiczonego / cnot ich wielkich nigdy dosiąc/ y z trzecza sie sámą/ wymowá zrownać nie może : wszákże im iásnieyszą świátłość/tym przedzey oczy/zwłaszcza chore/obrażą y zaślepią/y pátrzyć im ná sie nie dopuści. ták iest tá nigdy y Anyelskiemi iezyki niewysławiona mátká Bogá nászego : krotza wszytkie stworzone świátłości promiennmi cnot swoich przebiiáiąc/tępy iezyk ná wypisánie nigdy niepokalánego żywotá swego czyni. Lecz tá krotza vprosiłá w niedostátku/ná vczzenie gości wezwánych / wino : tá też zá tą nádzieią nieomylną / krotą w niey mamy/ ná częstowánie tych gości / krotzy ten żywot iey czytáć będą/vprosi to y ziedna/iż z wody tey nászey podley y niskiey wymowy/ vczyni sie przemożną przyczyną iey/słodkie wino. krotze iesli nie vgási prágnienia : wżdy iákożkolwiek ochłodzi dusze tych/ krotzy rozczytánim przedziwnego żywotá iey vćieszyć sie y budować prágną. Ty wiesz/błogosłáwiona miedzy niewiástámi/ iż Syn twoy Bog nász / y ná dwu pieniądzách vbogiey wdowy przestáie / á Pan stworzenia wszytkiego nie ná bogáte dáry/ ále ná gorącey y chutliwey woli ofiárę pátrzy/ y nic nád przemożenie nászę po nas nie prágnie : przyimi iákákolwiek śilęzkę nászę ná wysławienie twoie : á ostátká ile naczynie nászę ćiásne y niesposobne serce záwzięć może / á ile prostym czytelnikom służy/rácz miłośćiwie dołożyć.

O rodzicách/ poczęciu/ y národzeniu/y wychowániu / y dźieciństwie przeblogosłáwioney Bogárodźicy/pismá w Bibliey nie más/y Ewángelia nic pisánego nie podaie. iedno to iż krolewskiego y kápłánskiego byłá rodzáiu / potomkiem Dawidowym/y powinowátą Helżbiety/ krotza szłá z domu Aaronowego. ostátek sámo pisánie ná sercach y pámięći ludzkiey nieco más lo y krotko przynosi.co wżdy áby y nas potomnych doszło / w księgi swoie wielcy y zacni Dokrozowie kościelny włożyli. A mogłby sie kto záźdźiwić / czemu Janá ś. Chrzćiciełá/poczęcie y národzenie/ ták pilnie od Ewángelisty wypisáne / á tey krotza Janowi ieszcze w żywocie poświęcenie przyniosłá/zániechane iest.ále kto przystoy nie vważy:mądze w tym zrządzenie Boskie chwalić musi.bo krolowie sługom/krotzy sámi z siebie powáżności v ludźi nie máią/iáko niegdy Pháráo Jozephowi vczynił / listy y przywileie dáią / y obwołánia czynią/ áby im wierzono y one czczono:lecz synom ich własnym tákich listow nie potrzebá/ á dáleko mniey mátkom ich / krotze okrom listow y pisánia z przyrodzoney czći/wielkie vważenie v poddánych y wiárę máią. Janowi iáko słudze tego było wypisánia potrzebá:ále o mátce káżdy sie domyślić może/iż ią wiecey ten/krotzy sie z niey národźić miał/niżli Janá vczćił. Jesli ná zwiástowánie poczęcia Janá / Anyołá do iego oycá posłał : dáleko wiecey Joáchimá y Annę żonę iego / rodźice tey przeczystey Pánny/tákim poselstwē vczćić raczył. O czym ś. Grzegorz Nissenski ták pisze.

Słyßałem táiemną nieiáką Hiſtoryą o tey Pánnie: iż oćiec iey był doſkonáłego w zakonie życia/y miedzy przewybornemi dobrze znáiomy/ ktory ſię iuż był nie máiąc poromſtwá/ przez nieplodność żony ſwey/ oſtárzał. á iż w zakonie była náłożona nieroddzącym niecześć: vczyniłá Anná w kośćiele bedąc/to co y oná druga Anná Sámuełá Proroká mátká: prośiłá Páná Bogá/ áby od niey zakonnego błogoſłáwieńſtwá nie oddalał/ gdyż ná ſię żadnego przećiw zakonowi przeſtępſtwá nie czuie: áby mátką zoſtáć mogłá: obiecuiąc to oddáć Pánu Bogu ná ſłużbę iego/coby ſię vrodźiło. Gdy wyſłuchána ieſt z Boſkiego przeyźrzenia/powiłá coreczkę y názwáłá ią Márya/ áby y ſámo imię znáczyło/iż z oſobney łáſki Bożey daná ieſt. Potym Niſſenus. Toż piſze Epiphánius/y Dámaſcenus/ y inni. tego dokłádáiąc/ iż gdy ſię dochowałá/ á trzy łátá miáłá/ofiárowáli ią rodźicy w kośćiele Sálomonowym/ oddáiąc ią Pánu Bogu wedle ślubu o niey vczynionego/ opowiádáiąc kápłanom ſwoie ku Pánu Bogu nabożeńſtwo/ áby ony żywą ofiárę Pánu Bogu oddáli/ná wzor Sámuełá Proroká. A odpráwiwßy kápłani zwykłe z pánienką nabożeńſtwo/dáli ią do białychgłow/ktore ná ſłużbie Bożey przy kośćiele w zbudowánych ná to komorách przemießkiwáły/ z ktorych byłá oná Anná Prorokini/ ktorą Łukaßś. wſpomina/iż z kośćiołá we dnie y w nocy nie wychodźiłá. To ieſt tám w tych mießkániach przebywáłá przy kośćiele/ á do domu ſię nie wracáłá.

Tám bedąc w ſłużbie Bożey wychowána pánienká/ ślub czyſtośći Pánu Bogu vczyniłá/nád zwyczay ſię wßytkich białych głow ſtárego zakonu podnoßąc. Bo onym pánienkom ktore Pánu Bogu ofiárowáno/ wolno było zá czaſem w małżeńſtwo wſtąpić/z ktorego na on czás dla Meſſyaßá błogoſłáwieńſtwá wßyſcy czekáli. Gdy tedy miáłá náświetßa Pánná lat pietnaśćie/ kápłani wedle zwyczáiu/ z pozwoleniem rodźicow zá mąż ią poślubili/nie bogátego/ále blizßego z onego domu y pokolenia pátrząc. y nálazł ſię Joſeph ſpráwiedliwy/ ktory z woley Bożey náznáczony iey był nie ták mężem iáko ſtrożem czyſtośći iey. y gdy z kośćiołá wźięta w domu rodźicow ſwoich po ślubney oney zmowie przemießkiwáłá/á ießcze w dom małżonká swego przeniešiona nie byłá: Anyol Gábryel (iáko Ewángelia świádczy) poſłány ieſt do pánienki / y táiemnice iey one zwiáſtował / przy ktorych ią błogoſłáwił: Zdrowáś/ práwi / łáſki pełná / Pan z toba: nieboy ſię/ pocznieß y porodźiß ſyná/ y názowieß imię iego Jezus. A coż ná to rzekłá Márya: Słuchay czyſtego głoſu pánieńſkiego: Anyoł weſele zwiáſtuie: á oná przy ſwym dźiewictwie ſtoi: rozumieiąc iż lepiey przy dźiewictwie zoſtáć/ niżli ná Anyoły pátrzyć. wiáry Anyołowi nie vwłoczy: ale ſwe° przedſięwźięcia odſtąpić niechce. zábronioną mi ieſt/práwi/ſpołeczność z mężem: iáko to będźie gdyż ią mężá nie znam?

*Ślub czyſtośći vczynitá Pánná przeczyſta.*

To ſłowo Máryey/iśći y pokázuie/práwdę oney (ktorą ſię położyłá) táiemney powieśći. bo gdy ią do práwego małżeńſtwá wźiął był Joſeph: iáko ſię iey rzecz nieprzyſtoyna widźiałá/o rodzeniu zwiáſtowánie przyimowáć/ ieſli być mátką przyrodzonym obyczáiem pragnęłá? lecz gdyż ciáło ono Bogu poświęcone iáko ieden dar ſwięty nienáruſzone záchowáć było potrzebá: przeto ták do Anyołá mowi: choćiáś ty ieſt Anyołem/choćiáś ty z niebá przyßedł/choćiaż to co widzę nád ludźie ieſt: iednák być nie może/ ábych ią mężá poznáć miáłá. á bez mężá iákoż ią mátką być mam? bo Joſephá zá oblubieńcá mam/ nie zá mężá. Nád to dźiewoſłąb Gábryel pátrz iáko łożnicę gorące czyſtemu y niepokálánemu małżeńſtwu: Duch/ práwi/ świety ná cię przyidźie/á moc nawyższego záſłoni tobie. O błogoſłáwione ciáło ono ktore dla oſobliwey czyſtośći duſzne do ſiebie dáry przyciągnęło. bo w inych ludźiách ledwie czyſtá duſzá przyſzćie Duchá ś. przyimuie: á w tey y ciáło ſtáie ſię przybytkiem Duchá ś. Potym ſą ſłowá tego ś. Grzegorzá. Jáko potym oświeconá Duchem świętym w niey przebywáiącym rzekłá: O wom ią niewolnicą Páná mego/ y iáko ſię iey ſtáło wedle ſłowá Anyelſkiego/ iż poczęłá w żywocie ſwym Bogá: y iáko náwiedzáiąc Helżbietę/Janá pozdrowieniem ſwoim w żywocie vweſelilá/y vwielbiáłá ona ſłodką pieśnią Magnificat, Páná ſwego: to wypiſuie Ewángelia / á o tym ſię ná inne iey świętá mowiło. Trzy mieśiące w domu Zácháryaßowym przy Helżbiećie mießkáiąc/á wielką pociechę bytnośćią ſwoią y Janowi w żywocie / y domowi onemu wßytkiemu dáiąc: gdy ſię czás rodzenia Helżbiećie przybliżył: oná ſię wrocilá do domu ſwego do Názáreth. bo ten obyczay ieſt/áby pánienki vſtępowały/gdy ſię czás brzemienney przybliża.

*Luc: 1. Z ſłow onych iáko to będzie iż mężá nie znam, pokázuie ſię iż Pánná ſłubu czyſtośći miáłá.*

*Ciáło P. Máryey Duchá ś. przybytkiē*

*Metaphr: in vita ei?*

*Pánienki przy porodzeniu nie bywáią.*

Z domu ſwego y komorki nigdźież nie wychodźiá-

*Smutek pánienski o podeyrzeniu v Iosepha.*

wychodźiłá pánná/y tám zá ſtrażą błogoſłáwionego Jozephá żyiąc/wpádłá w on ſmutek nie máły: to ieſt w podeyźrzenie v miłego Jozephá.ktory brzemie żywotá iey bácząc/ domyśláć ſie mogł czego złego ná nie/ iákoby czyſtość obiecaną Bogu vtráčić/ y iemu ſie niewierną ſtáć miáłá. podobno że iey ſrogą y nielaſkáwą twarz pokázował. á nie máiąc iey wolą v ludźi oſłáwić/y o káránie iey zá mniemány grzech nie przywodźić(bo był mąż láſkáwy y ſprá wiedliwy) véiec od pánny y opuśćić ią chćiał. O Jozephie/ ázći ſie trudno było ná złe ono mniemánie nieſkwápić (bo świát ieſzcze oney nowiny nieſłychał/á tylo ią rázmiał: áby ktorą bez męzá brzemienną być miáłá) wßákże poczekay: poznáß cudá y moc Bożą:ná wielką cnotę tey pánny ktoreyś ſie záwżdy wydźiwić nie mogł/ pámiętay:niechćiey złym mniemániem nigdy żadnym grzechem niezmázaney/ mázáć.

*Pánná ob mawáć ſie v Iosepha,y wydáwáć táiemnic Boſkich nie śmiáłá.*

Jákiego frąſunku y wſtydu vżyłá brzemienna pánienká/ ná twarz nielaſkáwą ſwego Jozephá pátrząc/á kto wypowieźbronić ſławy ſwey wydániem táiemnic ſobie z niebá zwierzonych niechćiała.do ćierpienia gotową/do obmowek nie ſkwáplíwa/oczyśćienia niewinności ſwey od Bogá czekáłá. á Pan Bog ſławy y czći mátki Synà ſwego ſtrzegąc: wyprawić ią z złego v Jozephá mniemánia przez Anyołá nie omießkał. Vſłyßał rzeczy nigdy świátu nieſłychane/ iż bez męzá z Duchá ś. brzemienna y pánna zoſtáiąc porodźi zbáwiciełá Jezuſá/ ktory od grzechow wybáwi lud ſwoy/ y iáko znowu Jozephowi ią Pan Bog przez Anyołá zlecił.

Obrocił ſie ſmutek przeczyſtey pánny w weſele. ktorego ſie iey przyczynilo z onego bez boleśći w Berhleem porodzenia/ z powieśći páſterzow około widzenia y ſpiewánia Anyelſkiego/y z przyiázdu á wiránia nabożnego trzech Krolow. o czym ſie ná innym mieyſcu ßerzey mowi. lecz y ſmutkiem ſie záſie wielkim y frąſunkámi żywot iey przeplátał. Żałość miáłá niemáłá: iż namilßemu ſynáczkowi wczáſu żadnego w dródze y w ſtáyni Berhleemſkiey bedąc y goſpody nie máiąc/ vczynić nie mogłá: iż go we żłobie miáſto kolebki/y ná ſienie miáſto poduſßek/ y miedzy bydłem miáſto komory położyć muſiáłá. Baczyłá iáko ſkrzyniá táiemnic Boſkich/ iż ſie ták ren ſyn iey nie národźił ná roſkoß/ á iż od tákiego vboſtwá y wzgárdy poczynáiąc/ nie ináßzy żywot wieść miał. przy ktorym

*Mießáne ßczęśćie twoiych.*

też wiele nędze y kłopotow vżyć miáłá. Ośmego dniá po porodzeniu dźiwnym/ powinności roſkázánia Boſkiego nie omießkiwáiąc/ná zakonna ráne ku obrzezániu/ iáko prawdźiwego człowieká/okrom grzechu/ ktory żadnego lekárſtwá ná pierworodne przeſtępſtwo nie potrzebował (bo on ſam leczyć miał y zgłádźić świátá wßytkiego grzechy) namilßego ſynaczká ſwego podałá/ y inne zachowánia práw Bożych doſkonále pełniąc/ gdy czterdźieſty dźień oczyśćienia rodzących przyßedł:iáko pierworodne° do Jeruzalem nioſłá. y tám go Bogu oddałá wedle zakonu z ofiárą przykázáną od Moyzeßá. Gdźie od Symeoná Proroká y od Anny wdowy poznany ieſt drogi ſynaczek iey zá Meſſyaßá/ y świátłość świátá wßytkiego. o czym ſie ná ſwym mieyſcu mowiło. Tam ono vſłyßałá od Symeoná Proroctwo: iż ſyn iey námilßy wiele miał mieć nieprzyiaćioł y ſprzećiwnikow/ á iż też z nim cierpieć/ y miecz przekrażáiący ſerce vczuć/miáłá.

Có ſie iey prędko potym iśćić poczęło. Bo krol Herod ſłyßąc iż ſie ßerzy ſławá o narodzeniu Meſſyaßá/ ktoremu ſie krolowie wſchodni kłániáć przyiezdźali: vmyślił go okrutnie zámordowáć. O iáko to była ſmutna/y ſerce iey iáko oſtry miecz przerażáiąca nowiná / ktorą Anyoł oznaymił ná przeſtrogę: áby Joſeph nocą a prędko z dźieciątecżkiem y z iego mátką/w obcą y dáleką ſtronę áż do Egiptu vchodźił. Kto wypowie troſkliwość onego vćiekánia twego pánno? kto zliczy boiáźni/ w ktorychześ ſie o ſkárb twoy ábyć odiety nie był troſkałá przeczyſta mátko? o iákoś często názad/ ieſli iákiey pogoniey nie máß/ ſmutną y płáczliwą twarz twoię obracáłá:nocą wiecey w wielkim niebeſpieczeńſtwie drogęś czynić/ á iáko vboga wiecey pießo chodźićieś muśiałá z niewypowiedźiánemi niewczáſy/ piaſtuiąc prześličnego ſynaczká/ ktorego ćię nędzá y podrożne doległości wiecey bolały. W cudzey ſtronie/ wyrábiány chleb/ podłą żywność/ poćiránie cudzych kątow/ nieznáiomość y troſkliwość do oyczyſtey kráiny/ſerce twe pánienſkie trapiłá. Tá ſámá była pociechá ktorą nędzom onym vlżenie czyniłá/ zdrowie namilßego ſynaczká/ z ktorymeś vćiekałá y kryłá ſie ták dáleko. Ale gdy pokarał P. Bog Herodá y z krolеſtwá ſtrącił:wźiąłáś záſie ſpráwę od Anyołá y weſołą nowinę od tegoż/ktorąć był ſmutną przyniośł/ ábyś ſie wrociłá do ziemie twey.

Smutek

Smutek ſie on weſélem niemałym przeſplotł/ktory iednak nie trwał długo. bo ſłyſſąc Joſeph iż ſyn Herodow oſiadł ſtolicę oycá ſwego: bał ſie wnisć do miaſtá ſwego/aby nád dzieciątkiem oycowſkiego okrucieństwá vżywáć niechciał. znowu trwogá y boiáźn przeráżiłá ſerce páńſkie. lecz záſie vweſélił ich y pocieſzył Anyoł/ bać ſie im nie kázał: y mieſzkali w ſwym Názáreth miaſteczku w powiecie Galileyſkim. z ktorego co rok drogę nabożną czynili do kośćiołá do Jeruzálem/vbogie ofiáry ſwoie oddáiąc Pánu Bogu/na ktorą też drogę bráli zſobą dzieciątko Páná Jezuſá.

Ktory iuż máiąc lat dwánaśćie wedle zgłowieczeńſtwá/ będąc z nimi w Jeruzálem: zoczył ſie pánnie przenáświętſzey dniá tego/ktorego wrocić ſie do domu y wynisć z miáſtá mieli. y ſzedſzy do kośćiołá/ tám przebywał. á iż oſobno ná tey drodze męzczyzná ſzłá/ á białegłowy oſobno/ á dziátkom było wolno przy tych ábo owych zoſtáwáć: mniemiáłá pánná áby przy Joſephie był Pan Jezus: á Joſeph tákże mniemiał/áby przy niey zoſtał. y nie obaczyli ſie áż ná noclegu dniá pierwſzego/ iż dziecieńcią y kochánia ich nie było. Jáki ſmutek/ iáko troſkliwe ſzukánie. á kto wymowi boleść one czyſtey mátki? ktorá iednák Pan Bog náleźieniem rádośći pełnym w poćiesze wielką odmienił. náleźli go po trzećim dniu w kośćiele miedzy doktorámi śiedzącego/á on wedle przyſtoyności lat ſwoich/ nie náuczą (chociáż ſámá była mądrość) ále innych ſłuchą y pytą. y dziwuiąc ſie/ ony ſłowá do niego mátká rzekłá: coś nam vczynił ſynu? oto oćiec twoy y iá z boleśćiąchmy ćie ſzukáli. A Pan Jezus obmowę im dáł/iż Oycá ſwego niebieſkiego ſłucháiąc á rzeczy iego ſpráwuiąc rádzić ſie ich o to nie miał. A ſzedł z nimi do Názáreth/y był im poddány Pan ſtworzenia wſzytkiego. iáką pociechę z poſłuſzeńſtwá iego miáłá Pánná/y iáką cześć y vſługowánie odnoſiłá iáko mátká od ſyná: pomyślić łácniey niżli wymowić.

Jáko też przez on czás áż gdy mu było lat trzydźieści przemieſzkał z nimi Pan Jezus/ná iákich zabáwách/ z iákimi ſpráwámi/zámilczeli Ewángeliſtowie/y wiedzieć ſie nic pewnego nie może. chybá domyślić ſie káżdy może: iż Pánnie Mátce ſwey y Jozephowi ś wiádomcom táiemnic Boſkich około niego/ iż tak mam rzec/ ray y niebo z obecności ſwoiey czynił. tá była vboſtwá y pracey ich y ſmutkow wſzytkich pociechá/ iż nań pátrzyli á iego Boſką y wdzięczność wſzytkie ludzkie przechodzącą twarz widzieli.

A gdy iuż miał Pan Jezus lat trzydźieśći/ tráfiło ſie nowe v krewnych Panny przeczyſtey małżeńſtwo/ w Chanie Galileyſkiey/przy ktorym być y práćey powinowátym pomagáć ná vczczenie gośći Pánná przeczyſtá nie zániechálá. táká była vczynność y łáſká iey ku bliźnim. Ná ty gody wezwány był Pan Jezus y vczniowie iego. na ktorych gdy im nie dośtáło winá: luroſćiwa y miłośierna Pánná/ pátrząc iáko ſie oni vbodzy oycowie wſtydźili/ iż wezwawſzy gośći nie mieli ich czym do końcá vczćić: wiárę wielką o wſzechmocności ſyná ſwego y o Boſtwie iego máiąc/ przełożyła mu pokornie niedoſtátek on ludzki: nic wiecey nie mowiąc/ iedno to: Winá nie máią. O iáko tá miłośierdźia pełná pátrzy ná ludzkie niedoſtátki/á ſtárá ſie o nie v namiłſzego ſyná ſwego/ aby im lekárſtwo iednáłá. weyźrzy y teraz mátko miłośierdźia ná náſze vboſtwo duchowne/ y ná świeckie troſki: á przekłáday ie Synowi twemu Bogu náſzemu/ ábyſmy ſłodkość winá iego y pociechy zbáwienne z tey wody frąſunkow naſzych mieć mogli. A iż iey Pan Jezus rzekł: co robie y mnie białagłowo/ ieſzcze godźiná moiá nie przyſzłá: nie karał iey iáko nátrętney y czáſu nie pátrzáiącey (bo grzechu żadnego y powſzedniego ta przeczyſta dźiewicá nigdy nie miáłá áni weń wpadłá) ále odwlec trochę chćiał cudowną pomoc. Nie wzgárdźił też prośbą iey pokorną: bo wnet zrozumiáłá wolą iego/iż ſkarb Boſki ſwoy y piwnicę nie ręką czyniony/otworzyć miał. y przetoż ſługom rzekłá Pánná: czyńćie wſzytko co wam ſyn moy każe. y wykonał Pan Jezus poważną prośbę mátki ſwey/ y z wody náczynił winá drogiego/wſtyd vbogich goſpodárzow oddálił/ małżeńſtwo świętę vczćił/y ziáwił Boſtwo wſzechmocne ſwoie.

Gdy ſie potym Pan Jezus ludźiom oznáymiáć/á z náuki y cudow ſławny wſzędźie być y obchodźić wſi y miaſtá począł: mátká iego przenáświętſza/ naprzedniey-ſza y narozumnieyſza vczennicą iego byłá. żadne ſłowo Páńſkie przed nią ná źiemię nie vpádło/ ktorezegoby z wielkim vważeńim y pámięćią w ſerce ſwoie nie ſchowáłá. żadnego iego kázánia nie opuśćiłá/wſzędźie iuż nie iáko mátká/ále iáko ſługá y pokármu duſznego prágnąca zá nim chodźiłá/ prás-

Ioan: 4.

*Vczynność páńieńſka kubliźnim*

*O niedoſtatki ludzkie przyięzyma ſie Panna przeczyſta do ſyna.*

*Pan Jezus nie wzgárdził prośbą mat ſwey.*

*Naprzedniey-ſza v. czennicá Chr ſtuſo wá mátká iego.*

Luc: 8.

*wßytko z synem swo im cierpiała.*

łá/pracey y powloczenia y niewczásow żadnych gośćinnych nie vchodząc. wßytkich krzyżow y nędze ná tym świecie/y porważy/ y śromocenia/ y vćiekánia/y krycia/ y káżdego prześládowánia wierna była vczestniczka. kto śie pierwey o iego vćierpienie krotekolwiek záśmućił? kto śie rychley o nim dowiedźiał? kto hoynieyßey w prześladowániu Fáryzeyśkim wylewał/nád te gorącą miłośnicę Syná y Bogá swego? Oddźielić iey żadna nędzá y ćießkość y posträch od namilßego syná nie mogłá / służyła mu iáko Márthá / á co mowie iáko Márthá: stokroć lepiey y wiecey niźli Márthá: y inne Márye y one niewiásty do tego wiodłá/ktore iey też posługi / y powloczenia onego z Pánem pomagały. Służyłá iáko Mágdálená/ stokroć lepiey niźli Mágdálená / v nog iego śiedząc / á drogi skarbstow iego w serce / iáko w skárbnicę kośćielną przyimuiąc/y wßytko skutkiem nád inne ná świecie ludźie doskonáley pełniąc.

A gdy ostátnią y żegnáną wieczerzą czynił P. Jezus ze dwunaśćią vczniow swoich: w bliskiey gospodźie Jeruzálem mátká też iego/do ktorey iey był namilßy Syn kazał swe gorzeßze vczennice niewiásty one nabożne zgromádźić / y stáránie o nich mieć/przebywáłá/gdźie/ nim ná męke ßedł Pan Jezus / ostąpił / y tám przenamilßą mátkę swoię żegnał / y niewiástom onym zá posługi dźiękował. pomyślić możeß iákie tám było żegnánie. ná ktorym gorąca miłość mátki nie przestáiąc/od syná śie męznym sercem ile mogłá dźielić niechćiałá/ żadney śie rzeczy ludźiom strąßney nie boiąc: y inne niewiásty námawiáiąc/áby iey towárzystwá pomagały/á tego co śie z synem iey dźiać miało pilnowały. Przeroż y ná poimánie Páná y Synà swego pátrzáłá/y w dom Káiphaßow wchodźiłá/y męki iego y one zelżywości widźiałá. pátrzyłá iáko był wodzony od ſędźiego do ſędźiego: słyßáłá nań krzyki y wrzaski/ vkrzyżuy/ vkrzyżuy: widźiałá iáko był biczowány: vczułá iáko był koronowány y náśmiany/ y skázány ná śmierć. prowádźiłá go z innymi / chcąc podnośić y ná śie brać / by byłá mogłá/drzewá onego ćiężar / ktore rámioná Páńskie przylegało. Pátrzmyß co to było zá serce ták mocne/nie niewieśćie / ktore wytrwáć ony tákie widoki mogło. izali tyło ran ná sercu nie wźiełá / ile ich syn iey brał ná ćiele? Ach iáko to wymowić? y máćierzyńskie własne przyrodzenie / iáko ku człowiekú / y wierne nabożeństwo iáko ku Bogu/ktory y zá nie też śámę cierpiał/ niezmierną czyniło żałość. śiłá ią pewnie Boská trzymałá. bo z przyrodzenia śámá potyśiąc kroć vmrzeć od śmurtku/przerośpádnienie sercá iey/ od bolesći mogłá.

*Żegnánie P. Iesuſowe z matką swoią.*

A gdy iuż ná gorze postáwiony krzyż / y ná nim śromotnie y zelżywie/y nędznie rospiętego syna swego widźiałá: y poznawáłá członki ktore porodźiłá / y obwiiałá w pielußki / y karmiłá mlekiem pánieńskich piersi swoich: wlepiáiąc oczy / y nie spußczáiąc ich z przedźiwnego y vtrapionego dźiećiećia swego/co rozumieß iákiey gorzkości vżyłá? pátrzyłá ná nágość tego ktory niebo obłokámi pokrywa: pátrzyłá ná one miąßße gwozdźie / ná ktorych było záwießone ćiáło z ćiáłá iey / y członki z członkow iey / izali nie sámá ná drzewie onym wisiáłá y przykowána byłá? Płynęłá krew iáko ze cztерech źrzodeł / z nog y rękú iego: płynęły łzy iáko ze dwu krynic z oczu iey / ná ktorych śćieránie y podwiki nie ssłało: á przedśie w oczy iego/ktory ná nie y ná inne pátrzył / pátrzyć pilnie chćiałá. słyßáłá naśmiewiská y vragánia nieprzyiaćioł / ktore iey iáko gwozdźie ostre/ serce przebiiały/ naćiężßa boleść była / iż gdy śie blisko pod krzyż ćiśnęłá / od psow onych odegnána y od ćiżby wypchána bywáłá. á przedśie śie ćiśnąc / stałá pod krzyżem / testámentu iego czekaiąc / y słowo ktore do śiebie słyßeć pragnąc. stałá mocna w wierze / rękow żadnych y nárzekánia nieprzystoynego nie czyniąc: ále vmiárkowánie swey pánieńskiey wstydliwości we wßytkim zachowuiąc. Ná inne vskarżał śie namilßy syn w Prozoctwie/iż bliscy y powinowáći moi odstąpili mię: ále ná nię nie mogł śie żałować: tá nie odstąpiłá / ále krew one ktora świát odkupowáłá / ná chuście swoie płynącą zbieráiąc / łzy swoie z nią mießáłá.

*Pánná Márya była vczestniczką mąk P. Chryſtuſowych.*

Słyßáłá iż z łotrem rozmawiá ießcze żywy/ á iey zániechawa. O namileyßy Jezu/ łotrá ćießyß / á mátki zápominaß? izali to záſłużeńßy? izali ćię tá służebnicá twoiá kiedy rozgniewałá? nie widźißże iey żałośći ktorą z ćiebie ma? czemu iey nie pocießyß? oto pragnie słowo twe do śiebie słyßeć / á mátká twoiá iest / nád ktorą nic nie maß milßego / y ktorąś cześć áż do końcá iest winien/synem iey będąc. A owo Pan Jezus/ostrzey ná miłą mátkę weyżrzawßy/ onych splynionych krwią oczu / y ięzyká / z męki y z wylania krwie vschłego/ná posługę mátki swoey vżył / y bacząc Janá / iemu

teſtámentem namilßą mátkę w opiekę od-
dał/ miłość ſwoię ku niey / y ſtáránie o nię
áż do końcá máiąc. Skąd ſię rozumie/ gdy
iey y w tákę godźinę nie zápomniał / iákie
záwżdy ná nię bácżenie miał/y iáko ią z ro-
ſkázánia tego/ ktore ſam dał / czćił / y o iey
ſię potrzeby ſtáráł/y przykładem też czynić
to ſynom wßytkim ku rodźicom pozuczył.

Vmárłego iáko płákáłá / z iákim nabo-
żeńſtwem y żáłośćią z onemi vczniámi tá-
iemnemi Jozephem y Nikodemem do gro-
bu kładłá/ myślić co możem/ále wyſtowić
wßytkiego nie możem. Przy grobie śźie-
dźiáłá nie odchodząc. inni przychodźili y
odchodźili / ále oná lepiey niźli oná Reſ-
phá nád ſynmi ſwemi we dnie y w nocy
płácząc / czekáłá pewnego zmartwych-
wſtánia iego. bo kto inny o trzęśieniu źie-
mie/ o zmartwieniu ſtrożow/o ſtąpieniu
Anyołow ſpráwę dał Ewángeliſtom / ie-
dno oná: przeroż napierwey niźli kto/y le-
piey ogłądáłá ſyná ſwego w chwale żywe
go. á iż nie przez nię/ ále przez inne niewiá-
ſty poſełſtwo do Apoſtołow o iego zmar-
twychwſtániu przeſłáne ieſt : to czynili A-
poſtołowie/dla ludźi/v ktorych máćierzyń
ſkie podeyźrzáne świádectwo być wedle
ludzkiego zwyczáiu mogło. Częſtokroć w
onych czterdźieſtu dni widáłá Syná y Bo-
gá ſwego/ y rozmowy iego vżywáłá.

A po w niebo wſtąpieniu iego/ ná ktore
też pátrzyłá/y błogoſłáwieńſtwo z rękú ie-
go/ oſobliwiey niźli inni/odnioſłá:przy A-
poſtołách y vczniách Chryſtuſowych ſię bá
wiłá/ábo ráczey oni przy niey/wielce ią ſo-
bie ważąc / y od niey táiemnice y ſpráwy
żywotá Chryſtuſowego y náuki iego czer-
páiąc. bo kto inny wiedźiał/iáko od Anyo-
łá pozdrowioną ieſt / y to wßytko co Ę-
wángeliſtowie/zwłaßczá Łukaß ś. wypi-
ſuią/ kto lepiey nád nie też świádom był:
oná była iáko ſkárbnicą Ewángeliey / od
niey wßyſcy bráli. oná kośćioł Boży/ iáko
obfita winnicá/ ſłodkośći y wonnośći ná-
pełnilá. przez iey ręce zbáwienie nam ktore
pozrodźiłá dano ieſt/y náuká niebieſka Sy-
ná iey/ktorą oná pilnie w ſercu chowáć w-
miáłá/z niey iáko z kśiąg żywych wybráná
ieſt. Aczkolwiek trzy tylo ſłowá iey Ewán
geliſtowie wypiſali: dwie w rozmowie
Anyelſkiey / á trzećie ná przyczynę ludzką
ná weſelu/opiſuiącwſtydliwość y milcze-
nie/iáko pánieńſkiey czyſtośći własną bár-
we. wßákże po w niebowſtąpieniu Pán-
ſkim / pyráiący zákrywáć onych ſkárbow
około Chryſtuſowych ſpraw y náuki nie
mogłá. á iż też Ewángeliſtowie piſániem
nie wyználi:dla tego ſię ſtáło:áby máćie-
rzyńſkie świádectwo o Synie przymowki
v nowo do wiáry przyſtáiących nie miáło.

Po rozeßćiu Apoſtołow ná kázánie po
wßytkim świećie / oná w domu Janowym
przemießkiwáiąc/y okráſá y korona wßy-
tkiego kośćiołá będąc / gdy ſię czás záſnie-
nia iey y przeniesienia do niebieſkiey krái-
ny / o ktorym była przez Anyoły obwieß-
czoná/przybliżył: kwoli iey/y ku czći iey/ze
czterech świátá wiátrow zebrał Pan Je-
zus cudownie dwánaśćie Apoſtołow/áby
pogrzeb iey/ iáko świádczy wielki Dyoni-
zyus / ktory támże przy nich y z nimi był/
vczćili.Gorące dał prągnienie onym cudo-
wnym mężom/ áby widźieć ießcze one bia-
łągłowę mogli / ktorą im zbawićielá y
świátłość porodźiłá/ y żądáiąc ſobie tego
błogoſłáwieńſtwá/wßyſcy ſię z ſtron dále-
kich y zamorſkich ná on czás zeßli.o iáki to
był Seym ták miłym y ſpolnym ieden dru-
giego ogłądániem/y ná przeczyſtą dźiewi-
cę pátrzeniem wſtáwiony.widząc tedy ze-
ßćie iey bliſkie/ chwálili P. Bogá w Pſal-
miech y w pieniu/á błogoſłáwiona miedzy
niewiáſtámi/ pięknie ſię złożywßy/ miedzy
nimi y w rękú ich/ widząc Syná namilßę-
go z wielkimi woyſki Anyołow/ duchá ie-
mu/mowiąc one ſłowá: owom niewolni-
cą twoią/ßtań mi ſię wedle ſłowá twego/
iákoby záſypiáiąc oddáłá.

Spiewánie Anyelſkie przeſłodkie ſłyßeli
wßyſcy Apoſtołowie/ y nápełniáli ſię dźi-
wney pociechy. Z wielką czćią ćiáło ono
nieśli Apoſtołowie do mieyſcá Gerſemanu/
ktore niezliczone cudá nád choremi czyni-
ło / y tám ie pocześnie położyli. gdźie przez
trzy dni wdźięczna Anyelſka muzyká ſłyßá
ná byłá / y niebieſcy kántorowie ono ćiáło
czćili y przytomne vweſeláli. A dniá czwar-
tego/gdy ćiáło ono widźieć ießcze y pokło-
nić mu ſię chćieli/w trumnie go nie náleźli.
O czym potym rozmáite mniemánia bez
ſporu vroſły. Jedni twierdzą iż iuż y ćiáło
iey do vwielbienia y zmartwychwſtánia/
dniá oſtátniego nie czekáiąc/przywiedźio-
ne ieſt:y w nim iuż w niebie kroluie. bo nie
przyſtáło/ áby to ćiáło z ktorego nam żywot
wyßedł/ prochnieć y zgnić miáło. Drudzy
mnimáią / iż gdźieś ludźiom zákryte bez
ſkázy leży/iáko y o Moyzeßowym żáden nie-
wie gdźie ieſt.My z pierwßymi trzymamy:
bo nie trudno Pánu Jezuſowi y bárzo by-
ło przyſtoyno/ te mátkę ſwoię z poſpolite-
go práwá wyiąć/á iáko ią ná inym nád in-

*Apoſtołowie byli przyimierzći Pánny Máryey.*

*Pogrzeb P. Máryey*

nę wßytkie ludźie/ták y ná tym vprzywileiować. My dźiś podniesiona nád wßytki Cherubiny/ y ná stolicy wedla Synà namilßego w przednieyßym máiestacie y nád wßytko stworzenie ludzkie y Anyelskie pod wyższona/ y cześć wiertßa w vczestnictwie Troyce nieprzystępney máiąca/wesołko kościelnym pieniem pozdrawiamy mowiąc: Witamy cię krolowa niebieska/mátko miłosierdźia/przez ktorą nam Bog miłosierdźie swe y Syná swego zesłał/ktoraś żywot náß porodźiłá/ y słodkością sie nam w przykładźie wysokich cnot/ y nádźieią náßą w przyczynie twey przemożney sstáłá. Do ćiebie iáko zdáni ná śmierć od krolá/do krolowey sie y płći niewieścięy vćiekáiąc/ wołamy my wygnáni z nátury synowie nießczęśliwey Jewy/ktorá nam oyczyznę náßę niebieską vtrácilá: wołamy do ćiebie wtorey y ßczęśliwey Jewy/ mátki práwey żywiących/ ktoraś nam wßytko w synie y płodźie twoim przywrocilá. Do ćiebie ná tym pádole płáczu wzdychamy/ z tey nędze ktoreyeś też známi tu będąc skusilá. Pośrzedniczko náßá/ nie w odkupieniu iáko Syn twoy/ ále w przyczynieniu do niego. gdyżeś ty iest nád inne wßystko stworzenie iemu nabliższa/ oczy one miłosierne/ ktore nigdy ná nędze ludzką bez politowánia pátrzyć nie mogły/ obroć ná nas/ á błogosłáwionego Jezusá owoc żywotá twego/day nam kiedy widźieć. o łáskáwa/o miłosierna/o przesłodka Márya/ w tobie Bog w Troycy iedyny pochwálony iest/ y przez ćie miłosierdźie y sławá iego słynie ná wieki wiekom. Amen.

*Modlitwá ku Pánnie Máryey.*

XVI. Augu. *Sierpniá.*

# Żywot ś. Jácká Polaká / zakonu ś. Dominiká / wzięty z klasztoru Krákowskiego/ sstárodawną pisány/ y od Leándrá Albertá Bonończyká Włochá summowány. Żył około roku Páńsk: 1230.

ŚZczęśliwe ßczepienie zakonnego życia/ ktore ná pomoc zbáwienna duß wiela záczął wielki Dominik/zá iego ießcze żywotá y tu sie w Polßcze z gorącą miłością ku Bogu y z poprawą życia pobożnęg ludźi wiela zaczęło. W czym niewiem czemu sie pierwey podźiwować: opátrznośćili Boskiey około kościołá swe°/w posyłániu rozmáitych do tey winnice/po wßelkie wieki/robotnikow: czyli cudownemu ich rozmnożeniu: ktorym sie iáko pßczoły w wielkiey liczbie roiąc/y iáko pracy po wßytkim świecie/miod słodkiey náuki zbáwienny w vśćiech noßąc/ rozlatáły. Jáko gospodarz záwżdy śle ná robotę/ále nie iednáką/y nie z iednymi naczyniámi czeladkę: drugdy śle z pługámi / drugdy z siekierámi / drugdy z śierpámi/á inegdy z kosámi: ták też pókí by li biskupi y kápłani y pasterze świecey pilni około siebie / y zleconych dußludzkich/ posylał P. Bog ßczere pustelniki/y náwzor Janá Chrzćiciełá/ostrość żywotá y milczenie á záłáienie miłuiące. Tácy byli oni Benedyktowie/ Kolumbanowie/ Cystercyensowie/y ini Heremitowie/ y mnißy/ ktorzy tylo swe° zbáwienia pilnowáli/ á ludźiom sámym przykładem do życia doskonałośći vkázowáli. Lecz gdy ná kápłanách y robotnikách kościelnych schodźiło: z innym naczynim posłał robotniki P. Bog do winnice swey: to iest/ z náuką y z obcowániem nieco towárzyskim z ludźmi: ktorzyby w kázániu y w kármieniu dußludzkich przez Sákrámenty/zbáwienny pożytek czynili/á kápłanom świeckim pomocni byli. Tak był ten ś. Dominik/ y ś. Fráncißek/ y inni zakonnicy społecznie żywiący: ktorzy kazániem y spowiedźi słuchánim/ y inemi posługámi duchownymi/ dźiwny pożytek w pobożności ludzkiey czynili/ y duchowne budźili/ y wiele dußw swoy towárzystwie pozyskowáli. ktore iáko przedko y w iakiey liczbie P. Bog rozmnażał y po świecie posyłał/iest sie czemu dźiwować/y ono pismo y błogosłáwieństwo dáne sprawiedliwemu rozumieć. to iest: Co Abrahámowi P. Bog obiecał/ iż sie rodzay iego rozmnożyć miał iáko gwiazdy: to sie lepiey iśći ná tákich mężách/ktorzy w czystości rodzą. bo Abrahám w kilá set lat przyrodzonym obyczáiem ledwie do tego przyßedł/á sam tego na ziemi nie doczekał: á ći nád przyrodzenie/ ktoremu świętę bezprawie czynią/ mocą sie ćisnąc do niebá / ták przedko y ták wiele synow máią/y sámi ná nie pátrzą. Ktoby sie spodźiał / áby w kilkunaśćie ábo w kilkudźieśiąt lat/synowie zakonni Dominiká ś. od Hißpániey áż do Kiiowá rozßerzyć sie mieli: od zachodu słońcá áż do wschodu: Toć iest narod ßukáiących Páná/ y chwały świętey ie° w zbáwieniu ludzkim. Że wßytkich iezykow y narodow dał Pan Bog świętemu onemu synу: iż sie o nim mowić mogło: nasienie twoie/w iezykách y narodách dźiedźiczyć będźie. Z Polakow

*P. Bog kościoła swego nigdy nie opußcza.*

*Pustelnicy ná co y kiedy posłani*

*Zywot zakonnicy kárnodzieiow.*

też dał napierwszego iemu syná tego Já-
cyntá ábo Jacka/ktorego sie zacny żywot/
tobie zwłaszcza narodzie Polski/ku sławie
rwey y zbudowániu/ á pobudce do życia
pobożnego/przekłáda.

Jácek narodu Polskiego/dziedzic ze wśi
Kámieniá/ rodzáiu był zacnego/ z młodo-
śći dobrze w boiaźni Bożey wychowány.
ktory máiąc powinowatego swego Jwo-
ná Biskupá Krákowskiego / od niego iest
kánonikiem Krákowskim vczyniony/ y na
kápłáństwo poświecony. á iż młodym ie-
szcze był ná on czás: boiąc sie mądry biskup/
áby sie weń prozno wánie/ ktore nawiecey
kápłanom / zwłaszcza młodym szkodzi/ nie
wkrádło/á szkody dusżney nie vczyniło (ácz
Jácek prozno wáć nigdy nie vmiał / y ná
wwiárowánie grzechow sam nád sobą
czuynym był) wysłał go ná náukę/ bez kto-
rey stan kápłáński / ná ktorym sie ludzkie
zbáwienie wieszá/ iest iáko wodz bez oczu/
y sam y drugie co zá nim idą/ iáko sam Pan
mowi / w dol y vpadek wprowadzi. Ná
oney náuce pismá ś. prędki y wielki wźiął
pochop Jácek ś. ták iż wiele ich dowći-
pem y pilnośćią przechodźił / y vczonym
Theologiem został. czego áby iuż vżywał/
á ná pożytek kośćielny náukę obracał: Jw
wo Biskup przyzwał go do kośćiołá swe-
go/y bacząc w nim nie tylo vmieietną/ále
żywą/świętą y prawą w obyczáiách The-
ologią: począł go bárzo miłować / y ná
posługi kośćielne pożytecznie vżywáć. bo
był Jácek iáko wzor y świecá cnot kápłáń-
skich/w nabożeństwie gorący/ ná sumnie-
niu piękny/ ná ćiele czysty / w obcowániu
mądry / w rozmowie przyiemny y ostro-
żny/y we wszytkim bárzo przykładny.

A iádąc do Rzymu w potrzebách koś-
ćielnych Jwo Biskup/nie mogł bez Jackà
swego zostáć. Gdzie z nim przyiechawszy/
poznał ś. Dominikà/ktory tam ná on czás
słynął bárzo/y był w podziwieniu v wszy-
tkich ludźi náuką y cudy/ktore przez en Pan
Bog czynił: wiele do pokuty y poprawy
żywotá / y do zakonnego życia ludźi przy-
wodząc. Ná ktorego pátrząc Jwo Bi-
skup/rozmiłował sie y iego/ y zakonu one-
go nowego/przez ktory iuż P. Bog w wie-
lu stronách y miástách ludźie do bogoboy-
ności dźiwnie gorąco zápalał/y prosił pil-
nie ś. Dominikà/áby też z nim bráćią swo-
ie do Polski posłał. Máż świety/ktory ro-
zmnożenie czći Boskiey w pomocy ludzkie-
go zbáwienia miłował: ochotnym sie Jw
wonowi do tego pokazał: iedno iż ieszcze
ták wielkiey liczby bráćiey swey nie miał/
áby temu záraz dosyć vczynić mogł: pro-
sić mu Páná Boga kazał/áby wiernych y
mądrych robotnikow do oney nowey win-
nice posłáć mu wiele raczył: a ieśliby miał
ktore Polaki miedzy czeladźią swoią/ kto-
reby P. Bog do życia zakonnego powoły-
wał: áby mu ie ná ćwiczenie podał: spo-
dźiewáiąc sie/ iż rychley Polacy Polakom
pomocni być ku zbáwieniu mogą. Biskup
ná oney rádźie przestaiąc / miedzy swemi
naypierwszego y naochotnieyszego nálazł
Jácká kánonikà/powinowátego y namił- *Jácek do*
szego domownikà y sprawcę swego / bez *zakonu*
ktorego ácz iemu y kośćiołowi iego / iáko *wstąpił.*
bez ręki trudno było: wszákże wiersze do-
brá kośćielne wiecey miłuiąc/á rozmnoże-
nia chwały Bożey wiersżego prágnąc: o-
chotney iego myśli przeszkadzáć/sam sobie
y potrzebom swoim nie dogadzaiąc / nie-
chćiał. Nie rozumiał tego co drudzy rádźi
nierostropnie mowią: áby wiersży pożytek
kośćiołowi był z tych/ ktorzy w swieckim
żywoćie przy kánoniách y plebániách lud-
zkie dusze sprawuią: nizli gdy do zakonu y
ćiáśnego rády Chrystusowey iarzma idą.
bo tácy gdy ich P. Bog powoływa z do-
brego ná lepsze/iáko rádźił Chrystus/opu-
szczáiąc wszytko zá nim sie vdáią / bespie-
czniey zbáwienie swoie/zbroią mocnieyszą
vbostwá y posłuszeństwá ná pokusy bio-
rąc/opátrują: y zá iedne plebánią ábo ko-
ściół/przy ktorym ći mieszkać winni/ swiátá
wszytkie plebánią maią: á wszędzie wol-
no kazánie swoie y przykłády rozsiewáiąc/
dáleko wiersży niżli w iednym kośćiele po-
żytek w dusżách ludzkich czynią. iáko sie to
w Jácku ś. y postępkách iego pokazało.
Przetoż y práwo duchowne żadnemu bi-
skupowi bronić/kápłanowi y Arcydyákonowi
y plebanowi swemu / tákiego Du-
chá ś. nátchnienia nie dopuści. Pospolicie
tákimi wymowkámi/wiersżym pożytkiem
kośćielnym prálatom zakonne powołánie
odradzáiąc/pokrywaią ludźie miłość świá-
tá tego/y czći y dostoieństw prágnienie: zá
ktorym potym y sámi siebie y inne przy-
kładem złym w potępienie wprawuią.

Gdy sie tedy v Biskupá Jácek ś. prosił/
áby go ś. Dominikowi do zakonu iego od-
dał: nálazł sie miedzy Polaki y czeladźią
biskupią drugi Polak Czesław y trzeći Ger-
manus Niemiec/ ktorzy pomocnego ży-
cia ś. Jáckowi chćieli. y oddáni są y przy-
ięći od ś. Dominikà/ktore on iáko Hetman
przećiw grzechom y świátu y naiázdom

pokus ſzatańſkich ná woyne duchowną do-
brze wyćwiczył/y Polſzcze z oney nowey á
mężney rory żołnierze gorował. W tey ſzko-
le Jácek ś. dobrze wyćwiczony prędko vz-
roſł: á czego inni zá wiele lat w takim ży-
wocie nie dochodzą/to on zá rok idąc z cno-
ty w cnotę pod pokorną poſłuſzeńſtwem/
y záprzeniem ſámego ſiebie/doścignął. Po
roku z onemi towárzyſzami/iuż iáko doſko-
náły od ś. Dominiká poſłány ieſt do Polſki/
iáko kámień węgielny y fundámentzako-
nu onego w tey ſtronie. w drodze ſámey nie
próżnował/ále miłośćią ową/ktorey ſie był
w ſzkole mężá ś. nápił/ ku zbáwieniu duſz
ludzkich zápalony/ gorące o rozgárdzie
świátá y życiu pobożnym kázánia czynił.
ktorym w Fryzáku mieśćie Tyrolu/ ták
bárzo ludzkie ſercá wzruſzył/y ku prágnie-
niu náuki ſwey pobudźił: iż go puśćić ſtám
rád niechćieli/ ażby im zakonu onego brá-
ćią tám oſádźił y fundował. Rzecz rzadko
ſłychána/á podźiwienia godna: zá pul ro-
ká Fryzázánie kośćioł y klaſztor bráciey ś.
Dominika poſtawili. Ták mocno y gorą-
co roſło ſłowo Bożé/ z vſt Jácká naſzego/
y do ták wielkich iálmużn ludźie przywo-
dźiło. á co ieſzcze dźiwniey/ták ſie wiele ſerc
kapláńſkich y kleryckich ſkruſzyło/iż ſie ich
do przymowánia zakonu ś. Dominiká nie
málo zebrálo/ták iż z nich ná wzor ſzkoły ś.
Dominiká wyćwiczonych konwent/zoſtá-
wiwſzy przy nich Hermaná Konwierſzá/
vczynić mogł. y tu ſie pokázálo/ iáko ſie
ſtał godnym vczniem tákiego miſtrzá.

Klaſztor w Fryzáku z-kośzył.

Klaſztor Troyce ś. w Krakowie.

Cnoty Jácká ś.

A ſam z Czeſtáwem doſyć czyniąc roſká-
zániu ś. Dominiká/do Krakowá ſie puśćił.
Gdźie z wielką czcią y nabożeńſtwem od
kśiężey wſzytkiey y ludu przyięty/y do koś-
ciołá ś. Troyce/gdźie był Fárá/wprowá-
dzony ieſt. gdźie Krákowiánie wielki y ná-
kłádny klaſztor bráciey tego zakonu zbudo-
wáli. Oſádźiwſzy tám zakon/y wiele vczo-
nych y ſtanu rozmáitego ludźi do niego ná
duchowne ćwiczenie przyimuiąc: ſám we
wſzytkim/ ná ś. Dominiká pámiętáiąc/
przykłádem był/w pokorze/w czyſtośći/w
miłośći ku bliźnim/ y pilnym regul cho-
wániu. modlitwy ſwoie hoynemi łzámi po-
lewáiąc/ná nich często w kośćiele noc tra-
wił. pewnego do ſypiánia mieyſcá nie má-
iąc/ gdźiekolwiek ſprácowány przypadł/
tám ſie trochę przedrzymawſzy/ do pracey
ſie ſwoiey/ w ktorey był nieprzerobiony/
wrácał. záwżdy ábo ſie vczył/ ábo modli-
twy czynił/ ábo kázał/ ábo ſpowiedźi ſłu-
chał/ábo chore náwiedzał. Ciáło ſwe du-
chowi ie niewoląc/rzemiennymi węzłowá-
mi na káżdą noc áż do krwie biczował. w
piątki y w wigilie Pánny przeczyſtey y Apo-
ſtolſkie/ná ſámym chlebie y wodźie przeſtá
wał. miłoſierdźie nad vbogimi y troſkliwe
mi miał nie vhámowáne. ieſli im czynić co
dobrego nie mogł: nad nimi rzewno płá-
kał/ Bogá zá ich nędze proſząc. Poćiechy
niewyſłowione ná modlitwie miewał.

Raz w wigilią w Niebo wźięcia Mátki Bożey/ żywot iey z płáczliwym weſe-
lem/ y chwałę iey w niebie rozmyśláiąc:
świátłość niebieſką y w niey przechwale-
bnieyſzą dźiewicę widźiał: y ſłowy ſie iey
ktore ſłyſzał/bezmiernie vweſelił. Życia ie-
go świątobliwość/ Apoſtolſkiemi cudy
Pan Bog vczćił y v wſzech ludźi wſławił/
aż do tego czáſu. Szlachetnego Piotrá z
Proſzewa dźiedźicá/w wiśle vtopionego/
ku żywotu próśbą ſwoią do Páná Bogá
przywrocił. Jutrę zacną z Kośćielcá po-
wietrzem zárázoną/ zá próśbą Prándoty
ſyná iey/cudownie zleczył. y drugię tákże
w Rábie rzéce vtonelego/ ná imię Wiſłá-
wa ſyná iednego zacney wdowy Przyby-
ſławy/ku żywotowi przywiodł. y inne po-
zliczne cudá ku pomocy ludzkiey Pan Bog
przezeń czynić raczył.

A iż był gorącey chućí ná rozmnażánie
czci Chryſtuſowey y zbáwienia ludzkiego:
nie przeſtáiąc ná Polſzcze/wyſłał Ceſtáwá
ſwego ſpolucznika v ś. Dominiká/do Prá-
gi/ gdźie przyſzedſzy z brátem Hieronymem/
wiele ludźi Bogu do pokuty pozyſkał. y
klaſztor tám fundowawſzy we Wrocłá-
wiu/ z wielkim pożytkiem kośćiołá Bożę-
go/żywotá dokonał. gdźie też cudy niemá-
lemi ſłynie. A ſam Jácek ś. vmyślił ſie ná
wſchod ſłońcá vdáć/miedzy odſzczepieńce/
y do Rusi wá ſzczepy kázánia ſwego/y ſłod-
kiey náuki Chryſtuſowey puśćił. Ná tey
drodze/gdy był w Mázowſzu w Wyſſogro-
dźie/ Miſtrz krotza mu przechodu z bráćią
bárzo wylewáiąc bronił á/gdy ſie w czym
przewieść nie miał/vſkromił. y ſercem Á-
poſtolſkim y Prorockim: śmiał w imię
Chryſtuſowe wodźie roſkázáć/ábygo bez
vtráty/ y bráćią iego ná drugi brzeg prze-
nioſłá/ y puśćił ſie ſám w wodę/ wołáiąc
ná trzech bráćiey/ Floryaná/ Godyná/ y
Benedyktá/ ábyzá nim ſzli/á nic ſie nie ba-
li. bo Chryſtus/práwi/y wodom roſkázu-
ie/á iemu poſłuſzne/ y tym krotzy go miłu-
ią/ być muſzą. á oni gdy ſie ociągáli/ á zá
nim nie śmieli: zią wſzy z ſiebie kápicę Já-
cek świety/roſpoſtárł ią ná wodźie/y rzekł:

oto táki

oto táki moſt wam Chryſtus czyni: wśiádaycie á w wierze mocney ná nim ſtoycie. wſtąpili bráćia/ á kápicá nie pogrzęzłá/ále iako w łodźi nabeſpieczniey ſzey ná drugą ſtronę ie on dźiwny żeglarz przewiozł. O wielka wiáro y świątobliwośći mężá te°. rozumiey iakiey ten był v Chryſtuſá Bogá ſwego beſpieczności / iż tak dźielna ſie oſtáwałá modlitwá iego/ w czym Helizeuſzá Prorokà wielkiego poſtępek wyrażił.

Do Kiowá przyſzedſzy / wiele pogáńſtwá y odſzczepieńcow do iedności kośćiołá ś. pozyſkał. y tám cztery látá ná práćách świętych około duſz ludzkich przemieſzkawſzy/ y klaſztor fundowawſzy/ á w nim Godyną zá ſtárſzego zoſtáwiwſzy: do Krákowá ſie przez Pruſką ziemię wrácał. We Gdáńſku tákże náuką y żywotem ludźi wiele do życia pobożnego pobudźiwſzy/ y wiele do zakonu ludźi náprzyimowawſzy/ klaſztor tám záłożył / y w nim Benedyktá zá ſtárſzego zoſtáwił / á ſám ſię z brátem Floryanem do Krákowá przywrocił. Gdźie inemi rozlicznemi cudámi świątobliwość ie° ſtynęłá/ á wiele niepodobnych ludźiom rzeczy v P. Bogá vpraſzáiąc/ á w żywocie oſtrym y świętym trwáiąc: gdy czas ſwego zeſzćia od Bogá ziáwiony wiedźiał: zwołał bráćiey przednieyſzey w wigilią wniebowźięćia Mátki Bożey: y zoſtáwił im teſtámẽt táki/ iáki miał od ś. Dominiká: Jutro/ powiáda/ namilſzy ſynowie z wámi ſię rozſtáię/ pokorę/ miłość ſpolną/ y ubóſtwo dobrowolne wam zálecam/ bo to ieſt wieczneg̃ dźiedźictwá teſtámẽt. y biorąc názáutrz obronę świętych Sakrámentow/ po Komplećie / w mowieniu one° Pſálmu: W tobie Pánie nadźieię mam: ducha w ręce Boſkie oddał/ roku Páńſkiego/ 1257. Po śmierći iáko ludźie przyczyny iego do Chryſtuſá wzywáiąc/ cudowne dobrodźieyſtwá odnoſili/ y odnoſzą: o tym Krákow/ tákim świętym ſzczęśliwy/ ſzeroko y doſtátecznie świádczy: ná cześć Bogu iedynemu/ przez Jezuſá Chryſtuſá Páná náſzego / ktory z Oycem y z Duchem ś. tenże Bog ieden w Troycy krolnie/ na wieki wiekom. Ámen.

TEgo ś. Jácká wiekow náſzych / to ieſt roku Páńſkiego 1594. Klemens oſmy Papież kánonizował / y miedzy te świętę / ktorych beſpiecznie o modlitwę do Páná Bogá y obronę wzywamy/ policzył/ we trzy ſtá lat czterdźieſći y ſześć po zeſzćiu iego.

## Żywot ś. Arnulphá Biſkupá z Mecu/ piſány od iego toważyſzá/ ktory wſpomina Paulus diaconus in geſtis Longobardorum lib: 6. cap: 5. y v W. Bedy Tom: 3. Żył około roku Páńſk: 630.

XVII. Augu. *Sierpniá. W kálędách 16.* Marc: R. 18. Iulij.

ARnulphus z zacnego y przednieyſzego domu z Francyey/ był człowiek w ſtan świecki y máiętność wielki / ale w wierze Chryſtuſowey wiárſzy. iego żywotá rzeczy znácznieyſze wypiſzę / ktorychem ſam świádom / á inne mam od iego inych towárzyſzow. Puſtelnik nieiáki człowiek Bogu oddány Stephan/ ktory był ze Włoch do Fráncyey ná żywot ſpokoyny zábieżał/ gdy Arnulphá ieſzcze niemowlęćiem wyźrzał / Duchem świętym o nim rzekł: iż to dźiećię ná wielkie vrzędy y zacność przyidźie / y v Bogá y v ludźi wielkim będźie. Młodźieniec potym z niego był do dobrego ſkłonny/ dowćipny/ y vczony/ y wſzytkim bárzo miły. A lat dorośſzy/ dány był Gundelphowi krolewſkiemu namieſtnikowi / y ſprawcy kroleſtwá wſzytkiego: ktory dobrze doznawſzy cnot iego/ oddał go ku poſłudze krolowi Theodobertowi. Zálecił ſię Arnulphus naprzod meſtwem wielkim / y bieglośćią w rzeczách rycerſkich y ſławą: ták iż wiele nieprzyiaćioł od krolestwá odganiaiąc / y wiernie pospolitey rzeczy ſłużąc / oſtał ſię nawyższym v krolá / ten co był zá namnieyſzego oddány. Szeſć páńſtw y prowincyy/ z ktorych teraz każda ma ſwego ſprawcę / on ſam ſprawował / y wedle zdánia ſwego rządźił. á w tym wſzytkim Boſkich rzeczy nigdy nie opuśćił. ná modlitwie / na poſtách przebywał/ iálmużny wielkie czynił/ y wedle piſmá dawał / co Ceſárzowi to Ceſárzowi/ co Bogu to Bogu.

*W kálędách 16.* Marc: R. 18. Iulij.

*Správował wſzytko krolestwo.*

Zá ścińnieniem rodźicow y przyiaćioł/ wźiął żonę z wielkiego domu / pánienkę dobrych obyczáiow / z ktorą mu Pan Bog dał dwu ſynow. Gdy tedy ták ná świećie kwitnął: o końcu ſwym y rzeczách wiecznych myſląc / ſerce ſię iego wſzytko do klaſztoru y opuſzczenia á wzgárdzenia omylności świeckiey obrácało. Był ná dworze krolewſkim znáczny y ſławny Pán/ nieiáki Romerykus: temu ſię Arnulphus zwierzył przedſię wźięcia ſwego. á on mu záraz obiecał pomoc oneg̃ towárzyſtwá: y zmowili ſię ná pewny czás / ktorego mieli one

*Opuśćić wſzytko myśli.*

Matth: 19.

słowá Páńskie wypełnić: Idź przeday wszytko co maß/ á day vbogim / á podź naśláduy mie / á skarb w niebie mieć będzieß. y iuż śie byli do klaßtoru Liryneńskieg̃ iść/ y tám kápice wźiáć/y mnichy zostáć/zmowili / áby dla Chrystusá wszytkie dostoyności y świecką sławę wzgárdźić mogli. Ale Pan Bog ná woli ich przestáiąc / á do innego czegoś ie wiodąc/wykonáć im tego nie dopuścił: áby one dwie świecy lepiey świeciły ná lichtarzu. Bo tym czásem vmárł Mecki Biskup/y głosem iednym wszyscy wołáli: áby im Arnulphá sprawcę krolewskiego zá Biskupá dano. On widząc wolą Bożą/á chcąc dobrym sercem służyć Pánu Bogu / z płáczem biskupstwo przyiął.przy którym z vrzędow śie świeckich y spráwowánia wszytkiego krolestwá wymowić nie mogł. Ná biskupstwie przyczynił mu P. Bog cnot kápłańskich y duchownych wiele. ták śie ostał iálmużnikiem wielkim / iż z dáleká do niego vbodzy bieżeli / y we wszystkich dobrych vczynkách kwitnął.w przyimowániu pielgrzymow/ á zwłaßzá zakomych ludźi / wielkie miał nabożeństwo/ sam im nogi vmywał / sam ie karmił y odźiewał. posty też długie y twárde czynił: drugdy trzećieg̃ dniá chleb tylko ięczmienny iadł/á wodę pił.táiemnie włośiennice noßąc ćiało swe trudźił / á czuynośći y niespánia ná modlitwy obracáiąc/ trapił ćiało swoie. W stanie onym żył iáko który mnich / ten który iuż był sercem dawno wszytko opuścił. miłować nic ná świećie nie mogł / iedno to co go z Pánem Bogiem iednoczyło/y w nabożeństwie ku niemu bogáćiło.

*Biskupstwo przyiął,á przećiw krolestwem rządźi.*

Swiątobliwość iego cudy niektoremi P.Bog wsławić raczył. bo czárty po wielekroć z ludzkich ćiał wyganiał. Raz iuż zá krolá Dágobertá/gdy był ná dworze iego ieden trędowáty/záwołał nań o suknią y żywność. á on go kázał do domu swego prowádźić / áby mu sam wedle zwyczáiu służył. A gdy go spytał/ieśliby ochrzczony był (bo baczył człowieká posłonnego) powiedźiał/á kto zemną wzgárdzonym te láski vczynić miał: y gdy go náuczywszy wiáry w Jezu Chrystusá ochrzćił swoią ręką: wnetże oboygá zdrowia dostał / á trąd z niego opadł. Miał niektorego obmowcę / który vwłoczył sławie iego/nieiákiego Noddá/ człowieká złego / który mowił: Co to zá sługá Boży/ten rozkoßny y rospustny Biskup / wßák przy iego łożku nie tylko krol / ále y krolowa śiadá/ w nocy do nieg̃ w rzeczy ná rádę chodząc. Cierpiał to skromnie máż świety: ále Pan Bog zemścił śie w sprawiedliwości swey krzywdy iego. bo z towárzyßem swym/ który mu oney obmowy pomagał/ gdy śie iedney nocy vkládli: ogień śie w pościele y ßáty ich rzućił. rzućili śie do wody / ále przedśie koßule ná nich gorzały / á nic nie pomogłá wodá. vćiekáli w wodę/y w błoćie śie wáláli/ále to nie pomogło/á nawiecey członki ich wstydliwe on ogień żárł. Słußnym karaniem Boskim tám karáni/ w czym niesłußnie świętego obwiniáli. y gdy on ogień vćichł/krotko potym ná grzechu poimány / gárdło dał on obmowcá z synem własnym.

*Trędowáty chrztē ś. oczyśćiony.*

*Obmowcá ślamy ie° iáko od Bogá ská-rány.*

Gdy iuż Arnulphus wszytkie skárby swe ná vbogie wydał / á iuż nic mu nie zostawáło / iedno iedną misą wielką śrebrną/ kupił ią v niego Hugo woiewodá / dáiąc vbogim tylo ile misá stálá. Ale gdy on Hugo go prędko vmárł/krolowi śie oná misá dostáłá: która gdy poznał iż Biskupia była/ przydawßy sto złotych / odesłał ią do Biskupá. ták y vbodzy mieli / y misá śie ná iálmużnę dána / wrociłá. Przyßedł czás gdy śie Arnulphus ś. ná pierwße myśli swe wrocił / y opuściwßy do końcá wßytko / iáko był pierwey chćiał niźli Biskupem został: prágnął iákiey komorki / w którąby śie zámknąwßy od świátá skrył/ á samey Bogomyślności y potrzebom dußße swey/złożywßy wßytkie rzęći/ dostoieństwá y zabáwy służył. Już śie często vkrádał od krolá y od ludźi innych / ná wśi śie w komorce zámykáiąc / á żywotá onego ták pożądánego śmakuiąc: ále pokoiu przedśie nie miał. Przeto począł krolá pilno bárzo prośić / áby go od wßystkich spraw y rády swey wolnym vczynił/ á biskupstwo komu innemu tákiemu dał/ któreby ludowi Bożemu pożyteczniey ßy było czuiąc śie niegodnym y grzeßnym.

Krol Klotáryus (ábo Lotáryus) przyświeść śie do tego nie dał. y gdy mu raz o to liść nápisał: wpadł krol w wielki smutek. bo wiedźiał iáko mądrą y vprzeymą á życzliwą rádę y pomoc do spráwowánia krolestwá z niego miał. y odpisał mu w te słowá: Co pißeß Pánie y oyeze / ábych innego Biskupá ná twe mieysce dał: tego my żadną miárą vczynić nie śmiemy. ile śie z nabożeństwá twego / które rozumiemy iż z podobánia Boskiego iest / kochamy: tyle śie frásuiemy/gdybychmy nád nádźieie nasße / ná obecnośći twey ośierocieć mieli. y

owßem

owßem Pánie y oycze/ieſlibyś zá iákim nabożeńſtwem dla czynienia dobrych vczynkow gdźie iáchać myślił: prośim dla Bogá/ ábyś teğ bez przyzwolenia náßego nie czynił/ á nas nie opußczał. Bo go ták ten krol milował/ y ták mu dufał / iż gdy ſyná ſwego Dágoberta ná páńſtwo wſadźił/ iemu wßytkiego krolеſtwá ſprawę/ y ſamego ſyná w náuks dał. A wychował go Arnulphus ták przyſtoynie/ iż miedzy Fráncuſkimi krolmi ledwie mu krozy rowny był. Gdy tedy krol Arnulphowi ś. iego myśli/ ábyby nie miał iść ná żywot puſtelniczy / odrádźić nie mogł: iáko był krol mądry: odſtráßyć go chćiał. y rozmawiáiąc raz znim/ mowił z gniewem: ieſli zemną nie zoſtánieß/ ſynowi twemu zá wyſtęp iego głowę vćiąć każę. A ś. Arnulphus rzekł: Żywot ſyná mego w ręku ieſt Boſkich: ále ty żywot ſtráćiß/ ieſli niewinnego zábiieß. Tedy krol zápalony gniewem/ do mieczá ſię porwał. á Biſkup mężny mieczá ſię krolewſkiego nie przeleknąwſzy / rzekł: Co czyniß nędzniku / tákli zá dobre złym płáćiß? otom gotow/ vtop ten miecz we mnie/ iáko gleboko chceß: ia dla woli Boſkiey / y tego krozy mi żywot dał / y dla mnie vmárł / vmrzeć ſię nie boię. W tym ieden Pan krolá vpámiętywał / mowiąc: nie czyń tego/ czym ſam ſobie wiecey záßkodźiß: nie widźiß iáko ten męczeńſtwá prágnie? boy ſię ſłudze Chryſtuſowemu krzywdy czynić.

Temi ſię ſłowy vięzł krol y obaczył. á w tym krolowa przyßłá/ y oboie znáiąc przewinienie ſwe/ vpádli do nog ś. Arnulphá/ z płáczem go proßąc: ábyim odpuśćił / á zmiłował ſię nád nimi. y mowił krol: Już idź Pánie ná pußczą gdźie chceß/ tylo niech cię łáſkáwym mamy/ boſmy cię przez przyczyny vkrzywdźili. A świety z wielką chućią krolowi odpuśćił: y mile ſię rozſtáiąc/ gdy z pálacu wychodźił: nálazł wielką liczbę vbogich/ chorych/ vłomnych / wołáiących ná ſię: á gdźie idźieß oycze dobrodźieiu náß / komu nas zoſtáwiß / kto nas kármić będźie / głodem y źimnem poumieramy: prośimy nie opußczay nas. A on łágodnie im mowił / iż mieć opiekę Boſką nád ſobą będą/ y páſterzá tákiegò/ z ktorego pocießeni zoſtáną / tylo żeby pierwey krolеſtwá Bożeğ ßukáli/ á onego wiecznego głodu y nędze vßli. y zá iego prośbą od krolá dáne ieſt biſkupſtwo iego świętemu człowieku Goerykowi Abbowi.

Gdy ſię on Romerykus/ ktozy z nim zá raz do klaßtoru Lirynenſkieğ wnić miał/ o Arnulphowym odiáchániu dowiedźiał: przyiáchał do niego/ y tegoż mu towárzyſtwá/ máż v świátá wielki y bogáty / pomoc ſię obiecał / ábý ná pußczy z nim zoſtał. Nocy oney po krozey wyiáchać mieli/ gdy ś. Arnulphus ná Pſálmiech był y modlitwie / krolewſki ſię pálac zágorzał: y z niego ſię ogień ná miáſto puśćił. trwogá wielka y niebeſpieczność y wołánie po wßytkim mieśćie było. my to ſłyßąc rzuciliſmy ſię w dom biſkupi. á Rómerykus wźiąwßy biſkupá zá rękę/ mowił: owo koń gotowe/ wśiádaymy w drogę náßę/ ábyby tu nas co nie porkáło złe° w tym ogniu. A biſkup rzekł: Nie ták ſynu miły: wiedźćie mię do tego ogniá/ y poſtawćie mię bliſko. chceli P. Bog ábym zgorzał/ oto mię w ręku ma. y tákeſmy vczynili. ſkoro do ogniá onego ſtráßliweğ przyßedł: vpadł ná modlitwę/ y my z nim/ y wſtawßy krzyż ś. puśćił ná ogień. y wnet ogień ſię wracał y prędko vćichł. A my iuż wolnie inttznią odprawiwßy / vkładlichmy ſię chwaląc P. Bogá. A ieden z bráćiey náßey/ nocy oney widźiał ná niebie krzyż ogniſty/ y głos ſłyßał: Nocy tey tym krzyżem Arnulphus miáſto wßytko od ogniá wybáwił.

*Ogień iáko vſkromił krzyżiem ś.*

Tedy Biſkup ś. pięknie rozdawßy wßytko ná vbogie/ y w vboſtwie práwie nági zoſtáiąc/ puśćił ſię ná puſtynią z niektorezmi mnichy y z Romerykiem. Nábrał też y nieco trzodowátych y vbogich z ſobą. Tám on wolny od ſwiátá/ y Anyelſki żywot wiodąc / á ná bogomyślności duße pociechámi ſię niebieſkimi tuczą c/ á pokury rozmáite y trudzeniáciele ſne czyniąc: kończył oſtátek dni ſwoich. Vbogim oný ſam ſłużył/ y ſám drugdy ieść wárzył / y ſam ie obmywał / y łożká ich ſtał. A gdy ſię przybliżył czás iego przeniesienia/ á iuż niemocą ściśniony/ koniec ſwoy widząc/ rzekł do Romeryká człowieká bárzo nabożnego: Námiłßy y Bogu miły towárzyßu / modl ſię zá mię Chryſtuſowi / bom człowiek grzechámi obłożony. y przy zakonnikách onych á śpiewániu y czytániu Ewángeliey/ z ćiáłem ſię tym rozwiązał/ roku Páńſk: 640.

*Ná puſzczy z mnichy poſiedł.*

*Smierć iego świętá.*

W rok potym Goerykus/ ktozy ná iego biſkupſtwo nástąpił/ z kśięża y z ludem do miáſta przenieść chćiał z wielką czćią ćiáło ie°. czuli wßyſcy wonią dźiwną z ćiáłá. á gdy przyßli w drodze z ćiáłem do iedney wſi y kościołá (w ktorym iuż vmárły leżał Kunitá nieiáki człowiek kázirodztwē pomázány/ ktorego ś. Arnulphus często vpominał/ ábyby z grzechu onego powſtał) ćiáłá

*Y po śmierći śię grzechem brzydźi ś. Arnulphus.*

w on kośćioł wnieść żadną miarą nie mogli/á iż iuż był wieczor/ niewiedźieli co zá przyczyną/ y gdźie śię z nim obroćić. y domyślił śię Noddo kśiąże przyczyny/y rzekł: Niechce z tym kaźirodem ś. Biśkup nocować: ieśt bliśká wieś tu moiá/ nie mam czym ták wiele gośći podiąć/ piwá tylko ieśt beczułká: wśákże iedźmy tám. y wśyrek śię tám lud obroćił/y prędko prześli. A Noddo rzekł z wiáry wielkiey: Już ś. Arnulphus częśtować śwe gośćie będźie. y Gr[illegible] pili ono piwo wśyścy/á wypić go nie mogli/y názáiutrz go nieco zośtáło. Z wielką cześćią miáśto Metys przyięło Biśkupá swego/ y ślepa iedną v ćiałá iego w ten dźień oświecona ieśt. y ini potrzebni bioráś tám v iego grobu poćiechę/przez Jezu Chryśtá Páná náśzego/ ktoremu śłużyć chwalá ná wieki z Oycem y z Duchem świętym. Ámń.

Obrok duchowny.

W Dźiełách Biśkupich kośćiołá Metteńśkiego táka śię hiśtorya piśana/ táko mniemam ich wiele/ od Páwłá dyákoná/ o tym świętym náydute. Gdy w lećiech młodźych pokutę zá grzechy czynił: tádac przez trzeć Mośelle/ z nátchnienia Bośkiego rzućił w nie pierśćień/ mowiąc: po tym poznam iż mi Pan Bog grzechy moie odpuśćił/ gdy ten pierśćień do reku moich przyidźie. A gdy iuż był Biśkupem/rybie mu przyniéśiono/ w ktorey śługá on pierśćień nálazł. Dźiękował Pánu Bogu Biśkup/á iednák pokuty przyczynił/ wiecey dáleko niż pierwey. Z czego ieśt náukà/ táko P. Bog swe ćiężyi/ktorym tákie przywileie zá osobnym dárem dáie. Acz w pośpolitym nabożeńśtwie/kuśić śię o tákie cudá nie potrzebá. gdyż pożyteczniey ieśt nam o tym wierzyć niżli wiedźieć. Bo táko o iednym piśą/ ktory śię też tego vpominał y prośił vśilnie v Páná Bogá: áby mu oznaymił ieśli on ieśt miedzy wybránemi. y vśłyśał głos: A cożby czynił gdyby to wiedźiał? Rzekł: czyniłbych wielką pokutę. odpowiedźiano mu: czyśiże teraz o tym niewiedząc/ á poleć to Bogu y śkrytym śądom iego/ w ktorych on tobie krzywdy nie wczyni: ále gdy ty czynić będźieś co on kazał/ pewnie on wiśći co tobie obiecał. bo Dawid y Mágdálená wiedząc o odpuśćzeniu grzechow swoich/ táko y Páweł świety/ wielkie iednák pokuty czynili.

*Nie frásować śię tá myśłą ieśli śmy przeyrzeni ná zbáwienie.*

2. Támże o tym świętym piśą/iż gdy śię oślał wielkim tálmużnikiem/á tiuioná swe świátu vtracał á Bogu zyśkował: wezwawśy śynow swoich/vpominał ich áby mu odpuśćili/ iż im nic nie zośtáwi/ á vbogim y kośćiołom y klaśtorom wśytko dla odpuśćzenia swoich grzechow rozdá: obiecuiąc im od Chryśtuśa nágrodę. Jeden z nich Alodulphus zezwolić ná to nie chćiał: częśći swey od oycá czekáiąc. A drugi Anchizus/ mátąc w obietnicy oycowśkiey y Chryśtuśie náśzym/ dźiele: rad ná to zezwolił. Zá co mu ociec bárzo dźiękował/y rzekł: Ty będźieś miał wiecey niżlim tá tobie zośtáwić mogł/ y niżliś opuśćił. y dał mu błogośławieńśtwo nań y ná wśytko potomśtwo iego. y ták śię ośtáło. Anchizus oślał śię nie tylo bogátśzym/ ále tákże wielkim/ iż śię ná iego potomśtwo krolestwo Fráncuzkie obroćiło. Bo Anchizus śyná miał Pipiná/ á ten Károlá/ á Károl Pipiná oycá wielkiego Károlá. y ták ś. Arnulphá Bog wześćił táko Abrahámá: iż z potomśtwá iego krolowie wyśli: nie tylo wieczne ná niebie/ ále y świeckie mu błogośławieńśtwo zośtáwuiąc ná ziemi. Przeto wiele krolow Fráncuzkich przy grobie śię iego táko przodká swego kláść kazáli. Máśz temu rzecz podobną wyżśzey przy Janie ś. Jálmużniku.

XVIII. Augu. *Sierpniá.* Mart: R. 15. Augu.

# Zywot drugiego S. Arnulphá Biśkupá Śweśońśkiego/ piśany od Liśyárdá naśtępnikà iego ná Biśkupśtwo.

Surius Tom: 4. Zył około roku Páńskiego/ 1060.

Z Flándryey zacnie vrodzony y z bogátych rodźicow wyśedł Arnulphus. o nim mátká/ nośząc go w żywoćie/miálá ziáwienie/ ktore potym gdy śię vrodźił przez puśtelnikà iednego potwierdzone ieśt: iż z niego wielki człowiek v P. Bogá być miał. á gdy doraśtał/ śkromnych śię być y vczćiwych y powolnych obyczáiow pokázował. śiłę ćieleśną miał ták wielką/ iż czterech y pięći rowiennikow przemagał: ták iż go z młodu ieśzcze mocnym Arnulphem zwáli. wśákże on y rodu wielkieg̃ y dośtátku oycowśkieg̃/y śiły oney chcąc zániecháć: myślił śię z młodu ná náukę y ná śłużbę Bożą vdáć. ále go zniewolili przyiaćiele y oćiec/ iż śię ná zabáwy rycerśkie puśćił. wśákże w ſtanie onym/poddány był łáśkáwy/vbogim ſzczodrobliwy/ w śądách śprawiedliwy/przećiw rodźicom poślußny/kośćiołá y powinnośći duchowney pilnuiący/y w boiáźni Bożey do vwiárowánia grzechu czuły. Gdy z kśiążęćiem Flánderśkim do Ceśárzá Henrykà do Tráiektu iáchał: w gonitwách y w igrzyśkách dworśkich(ktorymi śię Arnulphus/wiedząc o ich prożnośći y grzechách ktore śię we krwi ludźkiey tráfiáią/nie báwił) przegrawáli Flándrowie y nieśławy dworśkiey nábywáli. á wiedząc o Arnulphie iákiey był śiły: z rośkázánia śtárśzych/y mocą go do tegõ przyćiśneli/ áby co ku śławie narodu swego pokázał. á on wźiąwśy máśz/ ná ktorym żagiew o kśtrow wieśáią/śtánął z nim ná plácu/iáko z lekkim drzewem. śkruśzył go y pozućił/y z tym śławę meśtwá wśyrkim swym pozyśkał. Ták śię wśławił/y ná wśytkich woynách Ceśárśkich dobrze popiśał/ y

*Rycerśkie iego zabáwy.*

ludźi

ludźi wiele do pokoiu y zgody przywiodł.

A gdy mu oćiec vmárł / myślac o prożności świátá tego: pożegnawſzy mátkę/ a mieniac iákoby ná dwor krolá Fráncuſkiego iáchác chćiał: ſámotrzeć ſie pięknie iáko do boiu wyprawiwſzy: záiáchał ná innego krolá dwor. bo śmiertelnego opuſczáiac/ niebieſkiego obrał/ y do Fráncyey przyiáchawſzy/ do klaſztoru ś. Medárdá/ o ktorym wſzytko dobre y zakonne práwe záchowánie ſłyſzał / przy Swefyonie mieśćie/ wiáchał. y tám wdzięcznie przyięty/ złożywſzy vbior y zbroie krolá źiemſkiego/ wźiął rycerſtwo Chryſtuſá krolá wiecznego. y obleczony w kápicę/ wyćwiczony y do żywotá onego dobrze zwyczáiony zoſtał. Tám ſobá ſam wielkie vczynił zwyćieſtwo młodźieniec vrodźiwy/ krásny/ mocny/ bogáty/ y świátu miły: k woli Pánu Bogu y zbáwieniu ſwemu zá nim wiele innych zacnych poſłło/ y świát opuśćiło. Wiodł on ſtan ſwoy w wielkim nabożeńſtwie/ poſtách y trudzeniu ćieleſnym.

Gdy raz miedzy bráćią dobrze ſłowá Fráncuſkiego wymowić nie mogł: rzekł mu Opát: lepieyby milczeć/ á dobrze ſie náuczyć: on rozumieiąc/ iż mu milczeć kázano: żadnego ſłowá przez kilá mieśiecy nie przemowił do żadnego. ták był proſtego poſłuſzeńſtwá y powolnośći ku ſtárſzemu. áż gdy Opátowi powiedźiano / iż ſie niemym ſtał: wielce ſie ie° poſłuſzeńſtwu dźiwuiąc/ przyzwał go/ y mowić mu gdy trzebá dopuśćił. Był w klaſztorze onym ieden mnich/ ktory ſie był dla Chryſtuſá zámknął w komorce iedney ná pokutę. imie iego było Eroboldus też z Flándriey. iemu pilnie ſłużył Arnulphus/ y potrzeby do okienká nosił / chcąc ſie duchownego czego od niego náuczyć. Ten gdy chorzał/ prosił Arnulphá o trochę mleká miáſto lekárſtwá. nie máiąc zá co mleká doſtáć Arnulphus: chleb ktory z klaſztoru vbogim rozdáć miał (bo to miał w pozuczeniu) przedał/ y kupił mleká/ y dał ſtárcowi. ktoremu nic mleko nie pomogło: bo po kilku dniu konáć począł. Prosił go Arnulphus/ áby mu ſie po śmierći vkázał: á oznaymił o ſobie/ iáko ſie mieć będźie. on bacżył proſtotę iego świętą/ y obiecał mu to. y po śmierći we ſnie vkázał mu ſie pięknie weſoło y iáśno. ſpytał go Arnulphus: iáko ſie maſz? on rzekł: dobrze iuż. Trochem vćierpiał zá ono mleko/ w ktorymeś ty vbogie oſzukał. ále iuż teraz bárzo dobrze/ y zniknął.

A ś. Arnulphus onym ſie widzeniem dźiwnie w ſłużbie Bożey potwierdźił / y tak długo o one komorkę / áby w niey był zámknięty/ prosił Opátá: áż vprosił. Co on ſobie miał iákoby do ráiu wſzedł. y tám poſcząc á trudząc ſie ná modlitwách y nieſpániu/ y chwale Bożey: nie czuł pracey oney prze ochotę. Trzy látá y ſześć mieśiecy ná chlebie ięczmiennym grubym y wodźie przeſtawał: á ſłowá iednego do nikogoż nie przemowił: iedno ná bogomyślności y czytániu nabożnych rzeczy y modlitwie przetrwał. A raz wyſzedſzy z komorki/ pod kośćiołem gdźie wodá z pokrycia kápałá/ dol ſobie wykopał/ y tám długo ná źimnie y nędzy oney przemieſzkał. y tak ſie zdobył ná rozumienie piſmá świętego y mądrość niebieſką około rzeczy duchownych/ iż y księgi piſał y ſkładał.

W tym opát vmárł/ y wkupił ſie v krolá ná opáctwo Poncyus nieiáki mnich/ ktory w krotkim czáśie dobrá klaſztorne z dworzány porozſprażał/ kośćielne vbiory porozdawał/ á bráćia głodem mozył. rozbieżeli ſie bráćia/ á klaſztor y on zacny kośćioł prawie puſty zoſtawał. oſtátek bráćiey do krolá ſie y biſkupa Theobaldá vćiekli; ktory one° świętokupce złożył. y wſzyſcy iednym głoſem obrali Arnulphá zá Opátá. Przyſzedł biſkup do iego komorki oznaymił mu to. przeląkł ſie maż świety/ y niechcąc miłczenia ſwego dla Bogá wźiętego vſtąpić: nápiſał ná tablicy/ proſząc dla Bogá/ áby iego pokućie nie przeſzkadzáli: á człowiekú proſtemu á nieumieiętnemu dáli pokoy. á ieſli być nie może / áby mu ſie do iutrá rozmyślić wolno było. Poznał biſkup iż coś myślił: y kázał go w nocy dobrze ſtrzedz. komorkę iego oblegli żołnierze: ále on gdy trochę záſnęli/ wyſzedł. y doſtawſzy drábiny mury przelazł y vćiekł. Wielki ſmutek ſie ſtał we wſzytkim mieśćie. co żywo ſzukáć go ſźli y gonić: y Biſkup roſkázał áby nikt nie iadłá żeby ſie nálazł maż świety. Arnulphus przybieżał do wśi iedney / y v iednego ſie kmiećiá záráił. przyiął go on kmieć: ále gdy widźiał iż nie mowi/ dźiwował ſie co ieſt. A gdy pobaczył Arnulphus/ iż go ſzukáią: bieżał do drzwi kośćielnych we wśi oney: y tám gorąco przed Chryſtuſem ſie oświadczał o ſwych grzechách/ y prosił áby go przełożonym nie czynił. y mniemáiąc áby go iuż wyſłuchał: wſtał y bieżał ná puſzczą/ á wchodząc w lás porkał wilká/ á on ſie przeden puśćił. pomyślił ſobie świety/ poydę zá tym wilkiem/ á on mię ná głęboką puſzczą / gdźie mię nie naydą / záwiedźie.

*Zámknięty w komorce na mieyſcu ſtarcá.*

*Trudzenie wielkie.*

*Náuki y rozumienia piſmá nabył.*

*Z przełożeńſtwá iáko ſie wymawia, y od niego vćieka.*

*Wſzytkego miáſto ſzuká.*

*Wilk go prowádźi tám gdźie on nie myślił.*

bárźiey

bárźiey ſie przełożenſtwá niźli wilká bał. y ßedł zá wilkiem ták długo/ áż go wilk noſa do Swesyonu y klaßtoru / od ktorego vćiekał záprowádźił. Oświtnie dźień/ obaczy / iż ieſt tám ſkąd vćiekał. y wlazł w dol/gdźie kowano kámienie/ robotnicy go náleźli / y do miáſtá dáli znáć. y poimali ludźie świętego więźniá swego. Z iákim weſelem przećiw iemu miáſto wßytko wybieżało / młodźi y ſtárzy / vbodzy y pánowie/ y prowádząc go do kośćiołá / biſkup go ná opáctwo poświećił.

*Pátrz ná dziwne ſpráwę Bożą.*

*Został opátrzem ponieważ nie*

Dopiero Arnulphus przemowił. y teraz bych/práwi/ná to nie przyzwolił: bych ſie Bogu ſprzeciwić nie bał. Prędko ſie on klaſtror zá ieg rządzeniem náprawił. wßytko ſie miáſto vweſelilo/ y ták zacne mieyſce á kośćiámi świętych ſławne / ſłużbá Bożá wznowiło. Náprawiwßy bráćia domá/ y ſłużbę Bożą: mowić też y ſtárać ſie o dobrá od klaßtoru nie ſłußnie oddalone nie zániechał. Był nieiáki Godefrydus możny y zuchwáły/ ktorego ſie wßyſcy bali. ten był iedno imienie klaßtorowi zdawną odiął/ á żaden mu biſkup nie śmiał nic rzec / áni go pozwáć. Bráćia go prośili áby z tym Godefrydem mowił. A iż nigdy śiedźieć ná koniu od onego czáſu iáko żołnierſtwo porzućił/ z pokory niechćiał: ſłudzy klaßtorni chcąc áby ná koniu do onego páná iáchał/ y poczynał ſobie z pompą y poważnie iáko inni Opáći: ośielká mu ná ktorym ieźdźał zemdlili/ y vmyślnie dla tego ochromili. Á gdy było w drodze iácháć: przyidźie do ſtáyniey Arnulphus/ nálazł leżącego oſłá/ y rzekł: Bog wie dla czego tám iácháć chce/ iż dla rzeczy klaßtorney: á iżem vmyślił nigdy ná koniu nie ieźdźić: nie dla iákiey prożności/ ále dla náśládowánia Páná mego Jezuſá: ieſli raczyß Pánie ábych iáchał/ ráczże mi też ośielką tęg vzdrowić. y kłádąc nań krzyż odßedł. á ośiel wnet zdrow zoſtał. Jáchał ták podło y wzgárdzenie do onęg zuchwálcá. ále ſkoro go vyźrzał Godefrydus / ſtał ſie iáko inßy / y z wielką go rádośćią przyiął/ y vczynił wßytko co kazał/ y kośćielne imienie wrocił.

*Nie pompa y moc kośćielnych śmiö bronił.*

*Náśládowánie Páná.*

*Náśládowánie Páná.*

*Náśládowánie Páná

wiádę. Ale gdy mu poſtąpić nie dał: maż świety obroćił ſie do innego miáſtá ſwey Dyoceżyey/y tám długo Biſkupſtwo ſprá-wował. Tám Prelaci y lud wſzytek do nie-go wychodźił po odprawę/ po náukę/y po cudowną pociechę. Do Páryżá do krolo-wey Fráncuſkiey Bertrády żony Philippá krolá/ poſłá ſwego poſłał/ áby dźiękowá-łá P. Bogu/ iż noſi w żywocie ſynáktore-mu Lodwik imie będźie. Oná ieſzcze nic o tym niewiedząc áni czuiąc/ z rádośćią kro-lá ktory był w łowiech/ przyzwálá. nie śmieli w tákim Prorocſtwie człowieká tá-kiego nic warpić. y wnet ſie prawdą poká-zálá. bo vczułá w kilku niedźiel żywe w ſo-bie dźieciątko. powiłá ſynáy w rękách Bi-ſkupich ná chrzćie Lodwik wźiął imie.

Robertus Hrábiá Flandryey ſrogi y zu-chwały / wygnał był niektore duchowne z ſwey źiemie / ktorzy ſie do Papieżá vćiekli. żaden nie śmiał nieść liſtow Papieſkich do niego/prze iego ſrogość. polecił te rzecz Papież świetemu Arnulphowi. On iá-chawſzy wſzytko tám vſpokoił/ y iáko Pa-pież chćiał ták ſprawił. y wiele tám miaſt z ſobą niezgodnych poiednał. Miał maż ś. gdy ieſzcze żołnierſtwem ſie báwił/ towá-rzyſzá ſwego Geryká / ktory ſie potym łu-pieżcą y zwaycą oſtał/poddáne ścińkał/ ſą-śiádom krzywdę czynił / y źle máiętności nábywał / á ſzcześćie mu zewſząd płynęło. Swiety Arnulphus miłuiąc go / prośił zań P. Bogá / áby go iákimi przygodámi dotknął / żeby ſie vpámiętał. Wyſłuchał P. Bog modlitwy ſwe° świętego/w krot-kim czáśie Gerykus ſyny potráćił / iż mu y ieden potomek nie zoſtał ſam długą niemo-cą záchorzał / imienie mu pobrano/ y żonę z posągu iey wybiiano. Żoná mu dálá rá-dę/áby do Arnulphá Biſkupá towárzyſzá ſwego dawnego wieść ſie dał / á o modli-twę go y zdrowie prośił. rad był Biſkup iego przyiáchániu/y wźiawſzy do ſwey cel-le/ karał złości y grzechy iego/y powiedźiał mu/iż prośił Páná Bogá áby go tak karał. y kázał P. Bogu dźiękować/ że go z piekłá wyrwał / á do pokuty záchował. á chory poprawę z całego ſercá obiecał. Tedy Bi-ſkup rzekł: Oroż do domu ſie zdrowo wro-ćiſz / w rok ſynámieć będźieſz Lámbertá / imienieć ſie wroći / á Judytá żoná twoiá nie vmrze áż wnęczętá oglądá. ále ták czyń: kśięża y ſługi Bożę czći / vbogim nic nie bierz/ coś komu wźiął wroć/ iálmużny czyń / dźieśięciny dáway / roley ſwey pil-nuy / pánu twemu wierny bądź / poddá-nym krzywdy nie czyń / á łaſkę pokázuy / miernie z dobrze nábytego żiy/á Bogu pil-nie ſłuż. On to obiecał. ozdrowiał/y wſzy-tko ſie co rzekł świety ziśćiło.

Wdowie iedney zacney Kuregurdźie zábito mężá y ſynáy vćiekli ſie winni do bi-ſkupá / áby ie z wdową poiednał. Jáchał tám maż świety ná ſwym ośiełku: a nie-wiaſtá puśćić w zamek ś. Arnulphá nie-chćiałá / y wzwod ná mośćie zapuśćić ká-załá: nie tylo nic vczynić woli nie máiąc: ále ſie y z niego śmieiąc. On ná nię iednak z dáleká wołał / áby do zgody ſercę ſchyli-łá/á z ſwymi ſie winowáycy/żeby ſie wiel-ſze mężoboyſtwá nie dźiały/poiednáłá. Nic nie pomogło. á Pan Bog / ſkoro odiáchał/ one nieużyta niewiaſtę ſrodze ſkárał. pu-ścił ſie z niſzczegoż wiátr ná zamek / y obá-lił dom gdźie oná byłá / y przytłuł złośnicę one ſámę/ á żaden inny / y bydle namniey-ſze ſzkody nie odnioſło. Jachał potym do Swesyonu głowney ſtolice ſwoiey/y tám był z wielką czći przyięty.

*Skaránie ná te ktoś-ći ſię ie-dnáćy od-puśćáć winowáy-com nie-chcą.*

A ſłyſząc o krolu Philippie/ iż żywot ie-go y ſpráwy niektore nie były wedle Bo-gá/ á iż niegodnym biſkupſtwá y opáctwá podawał/y koſćielne práwá/zwłaſzczá Re-meńſkiemu biſkupowi łamał: był bárzo te-ſkliw y frąſowity prze one poſpolite vpad-ki. á nie widząc aby mogł co rádźić: zaſię vdał ſie do komorki ſwey/ y w iednym kła-ſztorze zámknąwſzy ſie wznowił oſtry ży-wot/iuż ſie też gotuiąc ná głos Páńſki/áby mu ochotnie gdy zakolace otworzył. y czy-nił wielkie poſty y trudzenia ćieleſne/ná o-nym miłym rozmyślániu rzeczy Boſkich. Potym trudności ſie y niezgody znowu we Flándryey otworzyły/y znowu go do Flán-dryey ná ich vſpokoienie wywłokły ludzkie potrzeby. wſząkże im mowił: iż oná drogá byłá mu od Bogá náznaczona. Będąc w Atrebatu / ná iedney łące w polu ſprzáco-wány poleżeć chćiał. y gdy mu ochotnie ſuknie ſwe poſłali / zaſnął: á wnet ſie oc-knąwſzy rzekł: Wiedźćie ſynowie/iż ſie iuż do Francyey nie wroce/w Aldenburgu v-mrzeć mam y tám być pochowan. to mi te-raz ieſt oznaymiono. Skoro do Aldenbur-gu przyiáchał/záchorzał: y mniemáiąc nie-ktorzy áby iuż konał: o przyięcie go Sakrá-mentow vpominali. á on rzekł cicho: iuż ia czás wiedźieć będę / ſam ia przypomnię. A po dwudźieſtym dniu o pulnocy komor-ká w ktorey leżał trząść ſie y ziemiá drżeć poczęłá: tak iż dla ſtrachu y mniſzy przy-nim zoſtáć ſie nie mogli. y pytáli go co ſie

*Trzećiraz ſie w ko-morce zá-myká y na ſmierć go tuie.*

*Pátrz ná ſmierć pię-kną.*

*Poſtráchy przy ſmierć-ći iego.*

dźieie/

dźiele/iuż to trzeci raz ſie ſáme drzwi otwa
rzáią: On powiedźiał: znáki ſą máieſtatu
Páńſkiego/potym wam powiem co to ieſt.
To było w piątek: á w ſobotę kazał po
grzeb gotowáć/mowiąc: ſkoro ſie zmierz-
ſknie od was poydę. á wczorá gdy ziemiá
dźiáłá pierwſzy raz Piotr ś. do mnie przy-
ſzedł/ y o grzechow moich odpuſzczeniu mi
oznáymił: wiele z nim było ſwiętych chwa
łących maieſtat Boſki y ſpiewáiących.
drugi raz przyſzedł do mnie Michał Ar-
chánioł/ obiecuiąc mi beſpieczne prowá-
dzenie. trzeci raz przyſzłá krolowa náſzá/
prawdźiwa mátká miłoſierdźia/ z wielą
panienek/ oznáymuiąc mi iż z iey w niebo
wźięciem duſza moiá przeniesiona będźie.
ále wy tego nikomu pokim żyw nie powiá-
daycie. W ten czás byłá wigilia w niebo
wźięcia przeczyſtey Bogárodźice/ y kazał
ſobie dáć oley ś. y ſpowiedź vczynił. y mo-
wił: Jutro w niebie weſele będźie z Páń-
ſkiego zmartwychwſtánia y drugie z w nie-
bo wźięcia przeczyſtey mátki/ y coś trzećie°
przyſtąpi: nie chowaycieſz mie iutro/ ále
w poniedźiałek. bo tak vradzono w niebie/
aby w dźień ś. Arnulphá Mieteńſkiego bi-
ſkupá ćiało moie grzeſzne pogrzebione by-
ło. A ku wieczoru z wielkim nabożeńſtwem
ćiáło y krew Páná naſzego Jezu Chry-
ſtá przyiął/ y wſzytkim błogoſławił. Wie-
le też rzeczy przyſzłych o przypadkách kro-
leſtw y biſkupſtw y páńſtw powiedźiał. Co
ſie wſzytko potym ziśćiło. y modląc ſie á
żegnáiąc/ſkoro noc przychodźiłá/ z łożká ſie
podnioſł/ y ná ziemi ſie popiołem y wło-
śiennicą vſtáney położył/ y błogoſławie zá-
ſnąwſzy do ſtrony żywiących poſzedł. roku
Páńſk: 1081. Przy vbierániu w biſkupie
ornaty ku pogrzebowi/ palec ná krzyż
ośiebły przez zdrętwiáłą rękę wdźiąć pier-
ścieniá nie mogli/ ſam ściągnął/ y od dru-
gich pálcy do wźięcia pierścieniá odwiodł.
Po śmierći iáko y zá żywotá cudy od Páná
Bogá wſławiony ieſt. Przez Jezu Chry-
ſtá Páná y Bogá náſzego/ktorzy z Oycem y
z Duchem ś. krolnie ná wieki. Amen.

*Piotrá ś. widział vmieráiąc, yne świę-te.*

*Swiętá y weſele w niebie, z świat náſzych ná ziemi.*

## Obrok duchowny.

JEſt ieden mniemánie ludźi niektorych/ duchow-
nych zwiaſzczá: iż dla obrony kośćielnych
ſtanow/ Prelaty y Biſkupy możne y domow wielkich
ſtáwić potrzebá/ chociaż im ná godności duchowney
y kápláńſkiey ſchodźi. Jeſt to wielki błąd á nieznośna
kośćiołowi Bożemu/ gdy ſie ták dźieie/ſkodá.

*Zacność domu y możność bez godno ści kapłáńſkiey, więk-szey ſzkodź ná vrzędźie ſchownym mieli pomagáć ko-ſćiołowi.*

1. Krole y pány dla obrony świeckiey/ á kápłany
y Biſkupy dla duſz y zbáwienia ludzkiego ſtáwia. o-
ſzuka ſie bárzo ten ktoremu potrzebá lekárzá/ gdy mu
kto przywiedźie ſzewcá. ták ſie kośćioł Boży y zbá-
wienie ludzkie oſzukawa/ gdy miáſto miſtrzá y páſte-
rzá duſznego/ obrońce mu świeckiego wmitáia. ko-
ściol Boży bez imion był y być może (gdy z ſámey tál
mużny owiec ſwoich duchowni żyli) á bez náuki y pá-
ſterzow práwych y godnych lekárzow duſznych być
nie może. 2. Czym ſie co nábywa/ tym ſie też w
ſwey mierze zádźierżywa. táko ſie imioná zá cnotá y
podźiwieniem przykładnego żywotá kápláńſkiego od
wiernych nádały: ták y ná obrone y zátrzymánie ſwo-
ie tym trwáć máia. ieny á świety kápłan táko miłość
ludzką ku ſobie ćiągnie: ták y poſtrách wielki cnotá
iego ná nieprzyiaćioły puſzcza/ táko ſie ná tym Ar-
nulphie doznáło. á złym/ by był namożnieyſzy y do
mu naywyższego/ káżdy łácno wzgárdźi. á ieſli z bo-
żu do czáſu pokázáć tego nie śmie/ tedy czás ſwoy nay-
dźie kto kogo nie nawidźi. 3. Vwłoczy ſie moc
Boſkiey/ ktory ná obrone kośćiołow/ iáko mowił
świety Thomaſz Kántuáryſki/ nie dał woyſká Bi
ſkupom táko Krolom dáte/ tákoby on przez tego/ kto
ry godnym ieſt temu kápłanem/ y ktorego ſam/ gdy
ma te cnoty z piſmá Apoſtolſkiego/ vkázuie/ bronić
nie mogł. 4. Doznána rzecz ieſt/ iż gdy ták opá-
cznie bronić kośćiołow chcemy/ á ludźie niegodne/ by
le możne y domow wielkich/ ná Biſkupſtwo y doſto-
ieńſtwá kośćielne ſtáwia/ iż wielka ſzkodę kośćioł od
nich odnoſi. wiecey vtracáia/ powinowátym rozdá-
ia/ y domy ſwoie wynoſić chcą. Doznána też ieſt rzecz
iż ći/ ktorzy ſámá godność ná te dostoyności wſtá-
wilá/ chociaż byli niſkich domow y rodźáiu podłego
nawiecey kośćiołowi Bożemu pomogli/ nádáli/ y
imion náprzyczynáli/ y vtráconych doſtáli. Dobra
rzecz/ gdy ſie to obie zeydźie/ y godność y zacność.
Ale do kośćiołá Bożego/ możny Pan/ á zły kápłan y
niegodny Biſkup/ zarázá ieſt nie pomoc.

## Żywot ś. Lodwiká krolewicá Sycyliyſkiego/ Biſkupá Tolosſáńſkiego/ zakonu ś. Fráncisźká/ wźięty z kánonizácyey iego od Papieżá Janá 22. Żył około roku Páńſkiego/ 1280.

LOdwik ſyn krolá Sycyliyſkiego Károlá/ z mátki krolewny Węgierſkiey Máryey/ pierwo-rodny miedzy brácią będąc: ieſzcze z młodości/ ſtáre y doſtałe po ſobie pokázował obyczáie. boiáźń Bo-ża/ powolne ku ſtárſzym poſłuſzeńſtwo/ po-korá y ćichość y roſtropność/ w leciech o-nych w nim kwitnęłá/ y dowćip do náuki wielki. A gdy do Kátáloniey powiátu Hi-ſpáńſkiego/ ná wybáwienie oycá ſwego za-ſtáws dány był: przez ſiedm lat tám mie-ſzkáiąc/ á brácią zakonu ś. Fráncisźká ſobą zá náuczyćiele ſwe máiąc: ták ſie pilnie w náuke wdał/ á zwłaſzczá świętego piſmá/ iż z mądremi y vczonemi/ domá y iáwnie mądrze y z wielkim dowćipem y podźiwie-niem/ gádáć/ y potym w kośćiołách kazá-

*Xix. Augu. Nicom. Mart: R. ibidem.*

nia cy-

nia czynić y słowá Bożego náuczáć mogł. A postępuiąc w nabożeństwie y w pilnych ku Pánu Bogu modlitwách: często sie spowiedzia y vżywániem przenaświętszego Sákramentu / ná wyższe cnoty co dzień / y gorecsą chuć ku Pánu Bogu zdobywał. A widząc iáka iest świátá tego márność y odmiáná/á iż zabáwy iego w grzechy człowieká plotą / á zápominác Páná Bogá y przyszłych niebieskich rzeczy każą / á krolestwá y stany wysokie od śmierći y sądu Bożego nie zástąpią / y owszem do wielá złego przyczyną bywáią: będąc synem pierworodnym y dziedzicem wielkiego krolestwá: vmyślił to porzucić/á w pokornym stanie y náśládowániu Jezusá Synà Bożego/zbáwienia swego pilnowáć/ y Pánu Bogu sie podobáć. y ieszcze w Hiszpániey będąc/vczynił táiemny ślub Pánu Bogu/ nie tylko krolestwá zániechác/ále y w wielkim vbostwie dla Chrystusá żyć/y do zakonu świętego Fránciszká wstąpić.

Tym czásem tákim świety młodzieniec w postępkách y obyczáiách swoich być chćiał/iáko ono przedsięwzięcie iego ieszcze táiemne potrzebowało. Wroćiwszy sie z Hiszpániey/ w krolewskim stanie żył iáko mnich/modlitwy pilne/ posty geste/ wstawánia ná chwałę Boską ráne/ słowá Bożego słuchánia/vstáwiczne ksiąg świętych czytánie/godziny mu wszytkie/ktore od zabaw potrzebnych wolne mieć mogł / trawiło. Czystości iáko dusżney ták cielesney tỹ wiecey przestrzegał/im młodość y wolność/y roskoszy krolewskiego domu/do tego przystęp rychleyszy dáć mogły. słowá/y rozmow wszeteczných słuchác nigdy nie mogł/y wnet karał te/ktorzy wzmiánkę námnieyszą rzeczy nieprzystoynych. czynić chćieli. wiedząc iż rozmowy złe pśuią obyczáie dobre. Z żadną białągłową sam nigdy okrom mátki ábo siostry ktorey/rozmowy nie miał. táiemnemi włosiennicámi swego ciáłá trudził / y inną straż nád sobą sam czuyną miał. Á gdy iuż iáwnie otworzyć sie ludźiom miał/dniá tego ktorego siestrzeńca iego ná vczynienie pokoiu z krolem Arágońskim / gody małżeńskie spráwiono: on sie oddał P. Bogu / y przy obecności dwu krolow y dwu posłow Papieskich kleryckiem został/ y przy wielkim prálatow y ludźi zebrániu. vczone y nabożne o wzgárdźie świátá tego/y omylności iego/á o zámilowániu rzeczy Boskich / kazánie ná dzień wszystkich świętych vczynił. Potym iáchawszy z oycem do Rzymu / od Papieżá Bonifácyusá ośmego/poświęcony iest ná poddyákoná. Gdźie sie dworow ludzkich y świeckich zabaw strzegąc/ stámtąd iáchał do Neápolim / y tám dyákonem/ y kápłanem został: y przy klasztorze Fránciszkanow mieszkáiąc / nabożeństwem gorącym y oświecenim w náukách á postępkiem we wszytkich cnotách / dusze swoie vbogacał. A gdy bráćia ś. Fránciszká kápitule swoie mieli in mõte Pessulano: iáchał tám święty Lodwik/y prosił ich / áby go do zakonu przyięli. oni boiąc sie oycá ie° krolá Sycyliyskiego / niechćieli tego vczynić / ále on sam tám iáwnie przed nimi ślub / ktorym miał opuścić świát/y przyiąć zakon ś. Fránciszká/wznowił/y gorącym go sercem vczynił.

*Prosi sie do zakonu ná kápitule.*

Tym czásem Tolossańskie biskupstwo wákowało. Papież Bonifácyus wyciągać ná nim począł/áby ono biskupstwo przyiął. długo sie wymawiał/niechcąc sie od pilnowánia duszę swey/ludzkich opiekániem oderwáć. áże nákoniec Papieżowi ślub swoy oznaymił: y ták ná biskupstwo zezwolił/że by pierwey zakonnikiem ś. Fránciszká został/y śluby iáwne w ręku Generalá/wszytkiego zakonu stárszego/vczynił. Gdy ná to Papież zezwolił/dopiero przed Janem Biskupem Portuenskim ministrem zakonu ś. Fránciszká/z nabożeństwem wielkim y chćią do vbostwá y náśládowánia vbogiego dla nas zbáwiciełá/dawne swoie prágnienie vgásił/y pokłękna wszy/professyą y śluby iáwne wedle zwyczáiu zakonnego vczynił/y hábit ábo kápicę obłokł. A potỹ krwoli Papieżowi/ z posłuszeństwá wiecey niżli z chęći / biskupstwo Tolossańskie przyiął.

*Niechćiał ná Biskupstwo aż sostał pierwey zakõnikiem.*

*Processyą vczynił.*

Miał to roskazánie od Papieżá/áby kápice iáwnie nie nośił: ále ią inemi biskupiemi szátámi pokrywał. vczynił to przez kilá mieśiecy: wszákże w dzień ś. Agáty w Rzymie/iáwnie przed dwiemá Kárdynały kápicę obłokł/ y w niey do kościołá ś. Piotrá przyszedł/y poki żyw był/odkrycie ią nosił. Było sie czemu dźiwowáć/iż człowiek cnot wielkich y ták wysokiego rodu/odstępuiąc pierworodnego práwá swego/ y wstępowánia ná krolestwo/y wzgárdźiwszy pompą krolewską / táką pokorą wieczne onorayskie páństwo/miásto tego skázitelnego/ kupował. Záwżdy z sobą miał dwu bráćiey zakonnych y drugdy czterech/ktorzy y w iego komorze/iáko świádkowie záchowánia ieg̃ przy nim sypiáli. w trzeźwości y miáry w iedzeniu y pićiu vżywaiąc/ ciáło swe w kárności miał/y często sie sam ręką swą dyscyplinował / á drugdy brátá ktorego vży-

*Kápicę od kryćie nosił.*

*Zakonnicy przy nim sypiáli.*

Biczowanie iego.

wal/ áby go żeláznemi łáncuſzki dla Chryſtuſowey męki biczował. Płotná żadnego áni koſzule nie nośił/ iedno grube ſukno/ y páſem ſie z węzełkámi ná gołym ćiele wiążąc/ członki ſwe niewolił/ y rozumowi á woli Bożey poſłuſżne czynił.

Dochody kośćielne iáko obrá-cáć.

Miłośierdźie w nim ku niedoſtátkom ludźkim wielkie było/ y czynił iáwne y táiemne iálmużny bárzo hoynie. y obliczywſzy wſzytkie Biſkupſtwá ſwego dochody/á dowiedźiáwſzy ſie czym ſtan ſwoy odprawić mogł/w mierze/zbytki odrzućiwſzy(ácz kolwiek był ták záczným prełatem y ſynem krolewſkim)oſtátek ná iálmużny obracał. Já-

Kápicę z ſiebie vbogiemu dał

dąc raz do Páryżu/nálazł w drodze vbogiego nágiego/ nád ktorym ſie vżaliwſzy/ táiemnie mu zdiáwſzy z ſiebie ſwoię kápicę dał/ á inną przyniesć ſobie milczkiem kazał. Pomniąc ná Chryſtuſowe pokorę/ miał vſtáwicznych wdomu ſwym vbogich dwádźieśćiá y pięć/ ktore ręką ſwoią kármił/y do ſtołu im ſłużył/ y ná kolaná przed nimi pádáiąc/Chryſtuſá w nich czćił y náśládował. Szpitale tákże inych vbogich náwiedzał/y nádawał. Vrzad biſkupi/iáko wierny y mądry ſługá Páński/ſprawował w czynności. Mſſa ná káżdy dźień miewał.

Mſſa co dźień.

święcenia ſam dawał. beneficyámi godne tylko opátrował/á vżyć ſie nikomu zá niegodnym nie dał. kazánia ſam do ludu czynił bárzo częſte y wſzędźie/gdźie ſie obroćił po Hiſzpániey y Włoſkiey źiemi/ nie tylko we Francyey. y było pożyteczne á ludźiom bárzo przyiemne iego kazánie/ náuki y gorącości duchá pełne: ták iż ſie lud zewſząd do onego z vſt iego duchownego pokármu ćiſnął.

Kárność.

Kárności práwney kośćielney nád wyſtępnemi duchownemi nie zániechał.

Zydy y Turki náwracał.

Zydow y Turkow wiele do wiáry ś. przywodźił/y niektorym ſam oycem chrzeſnym zoſtawał.

Pokoráiego wielká.

Wielka w nim nád inne cnoty pokorá/iáko Kárbunkulus iáki miedzy pertámi/przebiiálá/nie pomniał ſie być áni ſynem krolewſkim/ áni ták wielkim Biſkupem/ iedno zakonnikiem vbogim ś. Fráncíſzká. Dworſkich w ſługach ſwoich błaznów/ pſow/ ptakow miec nigdy niechćiał/ani ſie ochłoda táka ábo iaka inna według ſtanu ſwego/bawił.

Tak żywot ſwoy świsty ſprawuiąc/ w krotkich leciech długi wiek wyſłużył w Páná Bogá odprawił/máiąc lat trzydźieśći y trzy w wielką febrę wpadł. w ktorey czuiąc bliſko rozłączenie ſwoie z świátem/ prágnął go iáko ieleń do źrzodłá wody żywey. po ſpowiedźi gdy mu przenaświętſze ćiáło Páńſkie przyniesiono: z łożká ſie porywał chcąc wyniść przeciw Pánu ſwemu. y z wielką ſkrucha y czćią vżywał obroku zbáwiennego/ ná drogę te wiernym zoſtáwionego. Potym gdy mu krzyż ku całowániu podano: iáko mogł ná łożku poklęknął y całował/ kochánie ſwe iedyne w krzyżu Chryſtuſowym pokázuiąc/iáko zá żywotá tak przy śmierći. y zátę ćichuchno wyſzedł do źiemie żyiących/roku Páńſkiego/ 1297.

Po śmierći cudy wielkimi Pan Bog świątobliwość iego wſławił. Bo ći ktorzy ſie do grobu iego w wielkich niemocách obiecowáli/ przyczyny iego do Chryſtuſá vżywáiąc: pocieſzeni ſą cudownie. Dwuletnia dźiewczę vmárła/ rodźicy obiecuiąc/ żywa náleźli. y ſynaczek drugi w pięći leciech tymże ſpoſobem od rodźicow obiecány ożył. y druga dźiewczę w śiedmu leciech tymże obyczáiem będąc vmárła ku żywotowi przywrocona ieſt. Innych wiele chromych y głuchych (iáko w kanonizacyey iego Papież Jan dwudźieſty wtory wylicza) przyczyna wielka rego błogoſławionego Lodwiká/ od Páná Bogá prędką pomoc w ſwych potrzebách odnieśli. Ciáło iego leży w Máſſyliey w kośćiele Fráncíſzkanow/ gdźie ludźie rákie dobrodźieyſtwá biorą: przez tegoż ktory czyni cudá Bog náſz Jezus Chryſtus. ktoremu z Oycem y z Duchem świętym rowny pokłon y ſławá ná wieki. Amen.

Obrok duchowny.

Fulgoſ: li: 1. cap: 1.

NIe nowiná v práwych y gorących ſtárych Chrześćian/ iż y krolowie porzućáiąc krolestwá/ ná zakonny ſie żywot vdawáli/y w klaſztorách y puſtyniách zámykáli/ wiecznego krolestwá doſtawáiąc. Weremundus pierwſzy krol Hiſpáński w małżeńſtwie dwu ſynow vrodźiwſzy/pomniąc iż przed małżeńſtwem dyákonem był: krolestwo ſpuścił/ y do klaſztoru poſzedł. Karolomanus krol Fráncuſki/ brát Pipiná/ po wygránej bitwie z Almany do Rzymu táchał/y wźiawſzy od Papieżá Zácháryaſzá dozwolenie/ w klaſztorze ſie támże v ś. Sylweſtrá/ w gorze Soráktie/ od ſiebie zbudowánym zámknął. Gdźie gdy od ludźi náwiedźáiących go y chwálących pokoiu nie miał: ſzedł do Rássynu/ y powiedźiał ſam ieſt Fráncuz mężobyczá złośliwy/ pokutować miedzy wámi chce. y kázáł mu ſie pierwey owce páść/gdźie go rozboynicy oblupili/y nago do klaſztoru wpędźili. Potym mu ogrod polećił/ y był dobrym robotnikiem/ y ogrodnikiem. potym go kuchćikiem vczynili/ná ktorym vrzędźie/gdy go kuchárz w gębę po trzykroć vderzył: towárzyſz iego/ktory znał co to zá kuchćik był: kuchárzowi rány one odał. y gdy był od ſtárſzych obżałowány/Karoloman wydáć musiał.

Sygebertus krol Fráncuſki páńſtwo vſpokoiwſzy y wiele kośćiołow y ſzkoł nábudowawſzy/ páńſtwo Egrykowi nieiákiemu ſpuścił/ á ſam mnichem zoſtał.

Toż vczynilo kiláś krolow Angielskich / y Polskie Kázimierz/y Józáphát Indyyski/iáko maß w żywocie tę.

Sebáldus krol Dákow ábo Dácyey / nocy tey ktorey mu żone do łożnice wprowádzono / nie dotykáney oblubienice odbieżał / y ná puszczy lat pietnaście mießkał. Potym ßedł do Rzymu/y od Grzegorzá wtorego do Niemiec rozsławiáć Ewángelią zá káznodzieie posłány był/y blisko Nurmberku ná puszczy przemießkiwał/y w Nurmberku w káplicy ś. Marćiná duchá p. Bogu oddał. Kánonizowány od Marćiná piatego.

Piotr Vrsolus książe Weneckie żone y synà opuściwßy / ná pustyniá do Fráncyey do Romuáldá / że nie y synowi nic nie powiedziawßy / y wßytkim bogáctwá zostáwiwßy / pobieżał. y tám w żywocie ostátnim dokonał. gdzie gdy go syn náwiedzał/iáko sie ná páństwie/ ná ktore po nim wstąpił/sprawowáć miał/náuke od oycá odmost. Toż vczynił Vitalis książe Weneckie/spokoyna Rzeczpospolita zostáwiwßy/ do klasztoru ś. Hilárego poßedł. To pierwey krolowie czynili/ zá sławe sobie nawyżßą Chrystusowe vbostwo pocżytáiąc/tego sie dziś ludzie stanu mskiego wstydzą. Ábo ćt ktore głod do klasztoru y zakonu wegnał/wstąpiwßy w zakon/pány być/y dostátek mieć chcą.

*f. Romuáldá.*

# Żywot ś. Bernárdá z Klárewálle Opátá / pisány od Gwilielmá Bonę vallis Opátá / y od Godefrydá mnichá Clarę vallis. Żył około roku Páńskiego/1120.

XX. Augu. *Sierpn.* Mart: R. ibidem.

W Burgundyey iest miásteczko Fontaná / w ktorym świety Bernárd rodzice miał vczćiwe y pobożne. oćiec iego Tesselinus stáry żołnierz / żył wedle Ewángeliey ná żołdzie swym przestáiąc/á nikomu krzywdy nie czyniąc. mátká Alethá w boiáźni Boskiey dom rządziłá/ y rządkim ßcześćim á łáską od Bogá osobną/ kościołowi Bożemu z mężem swym ßeść mnichow/ á siodmą mnißkę/powiłá. Siedmioro tych dźieći máiąc / wßytki sie iey ná służbę Bożą ßczęśliwie obrocily / á ziemie y imienia ich ziemskiego żaden dziedzicem nie został. to iákoby Duchem Bożym wiedząc / káżdy płod swoy Bogu po pozrodzeniu ofiárowálá. żadnego dźiećiećiá od piersi swych mámkom nie dáłá. ták syny y corki wychowálá/iákoby z nich pustelnicy być mieli. potraw im miękkich broniąc/á do grubych ie przyuczáiąc. Nosząc w żywocie syná trzećiego tego to Bernárdá/śniło sie iey iż ßczenie w żywocie iey białe ßczekało. o co sie duchownego iednego rádząc/ vsłyßáłá: Nie boy sie/vrodźiß wielkiego káznodźieie / ktory wilki y nieprzyiaciele kościelne prześladować będzie. To słyßąc mátká pocießoná będąc / skoro dźiećie dorosło / pilnie go vczyć dáłá. Synaczek on był dowćipny w náuce / prosty w obyczáiách / y do rzeczy świeckich niesposobny. spokoynym / wstydliwym / posłußnym sie y milym wßytkim stáwił. Młodźiuchnym będąc záchorzał raz ná głowę/ ktorą gdy mu iedná niewiástá leczyć przymawiánim y gustámi chćiáłá: porwał sie z łożká / y odpędźił ią / iáko sługę dyabelską od śiebie. wnet wiárę iego P. Bog wdźięczną sobie pokázuiąc / vzdrowił go po onym porwániu.

Názáiutrz iż był dzień Národzenia Bożego / gdy z inemi dźiećmi y żaczkami / iuż trzniey czekáiąc/troche zasnął: widźiał Páná Jezusá iákoby dopiero národzonego / dźiećiątko dźiwney á niewymowney łagodności ná łonie przeczystey mátki. to widzenie poki był żyw wielkie mu nabożeństwo czyniło/y náuki y mowy/ okolo tey táiemnice/y w pisániu y kazániu przyczyniáło. Mátká w młodych iego leciech iáko iedna mnißká żyiąc/ ßczęśliwie przy Psálterzu y Litániách konałá. A gdy kápłani śpiewáli: przez krzyż y mękę twoię wybaw nas Pánie: oná sie żegnáiąc/ duchá wypuśćiłá/y ręki iuż sámá nie spuśćiłá. Dorastáiąc Bernárd / á będąc w poyźrzeniu vrody piękney : czárt ná iego czystość wiele białychgłow pobudzał. y gdy go iedná zacna w zámknieniu z nim do grzechu przywodźiłá: z komory od niey vćiekł. A drugi raz zápátrzył sie ná iedną pánnę/y obaczywßy sie wstydźił sie sam śiebie : y karząc sie/ biežał w zimne ieziora / y tám bárzo vźiębły będąc/ wieczną sobie czystość v Páná Bogá ziednał. Drugi raz w drodze gospodyni vrodą iego zwiedźioną: gdy wßyscy posnęli / do łożká iego przyßłá. A on wiedząc śiłá dyabelskie / y iáko mu oná nieroiástá łożko napilniey y ochędożniey niżliinym słálá: záwołał: złodźiey/złodźiey. Porwáli sie wßyscy / ona vćiekłá / nic nie náleźli. Zła żoná y drugi raz y trzeći o toż sie kusiłá. ále iey świety młodźieniec ták iáko pierwey zbywał. y gdy go towárzysße pytáli : czemu sie ták często iemu o złodźieiách śniło: odpowiedźiał: Záprawdę był wielki złodźiey/ktory mi nadrożßy skarb czystośći świetey wykraść chćiał.

*Zackiem będąc, w dzień národzenia Bożego widział dźiećiątko Páná Jezusá.*

*Smierć świętą mátki iego.*

*Białegłowy złe iáko go kusiły.*

*Złodźiey iáki nagorßy.*

A widząc świety młodźieniec/ iż zewßądsa pokusy y niebespieczności y śiłá do grzechu w

chu w świeckim życiu : począł o klaſztornym myślić. y długo ſie rozmyślaiąc / do ktorego by ſie klaſztoru obrocić miał: nákoniec do Cyſtercyeńſkiego vdáć ſie vmyślił. Kilkánaście przedtym lat Stephanus nieiáki / chcąc regule ś. Benedyktá roformowáć : oſtro záczął / y vcznie zbieráć począł. ále do oney oſtrości żywotá niewiele ich ſtało. ktorzy ſie nie boiąc ś. Bernárd / zakonu onego świętego nieplodność / nie tylko ſámym ſobą / ále y inym towárzyſtwem nágrodzić chćiał. Gdy brácia y powinni te iego myśli poczuli : bárzo mu odradzáli. ale on w tey mierze ſzczęśliwy był : gorącym ſercem przekłádáiąc świátá tego omyłność / do grzechow drog wiele / ſrogość ſądu Bożego / piekłá ćieżkość / náśládowánia Chryſtuſowego ſłodkość : naprzod wuiá ſwego Gáldryká zacnego żołnierzá nato námowił : aby z nim w Cyſtercium zakon przyiął. potym piąći bráciey ſwey rodzoney / iednego tylo namłodſzego zánechywáiąc / tąż gorącością ſercá ſwego pozyſkał. Naſtárſzy brat iego Gwido / iuż żonę miał y dźieći : przyzwolenia tylko od żony prośił. Oná mechćiálá. á Bernárd rzekł iey : ábo przyzwoliſz / ábo vmrzeſz rychło. y tak ſie ſtało : zachorzałá / przyzwoliłá / y ſámá mniſzką zoſtałá. Drugi brat ſtárſzy przed nim Gerárdus / mężny żołnierz / y ktoremu ſie świát powodził / śmiał ſie z bráciey. rzekł mu Bernárd : w twym boku włocznia będzie / y tobie ſerce otworzy do dobrego. tak ſie w rychle ſtało. przebity ná woynie / práwie vmieráiąc / ślub vczynił / iść zá brátem do klaſztoru. Wiele inych młodźieńcow y dośtałych mężow iuż był namowił ś. Bernárd / z tákim ſzczęśćiem : iż oycowie ſyny kryli / żony męże / boiąc ſie áby zá nim wſzyſcy nie poſzli.

Zoſtawał iuż ſam ſtáry oćiec iego / z iednym ſynem namłodſzym y z corką. y gdy zmowiwſzy ſie Bernárd z towárzyſſmi / ktorych miał iuż bliſko trzydźieſćia / wychodźił z domu oycá ſwego : Gwido naſtárſzy brát widząc Niwárdá onego namłodſzego z dźiećmi igráiącego / rzekł : Niwárde / iuż ty ſam dźiedźicem wſzyſtkiego dobrá náſzego zoſtánieſz. A on niedźiecinna odpowiedź dał / mowiąc : Bárzo dobrze. nie rowno ſie dźielim : mnie dáiećie ziemie / á ſobie bierzećie niebo. y w krotkim cząśie zá nimi do klaſztoru pobieżał. Dwádźieśćiá y trzy látá miał Bernárd świety ( po pietnaſtym roku gdy ſie zakon Cyſtercyenſki ſtáwił ) roku Páńſkiego / 1113. gdy do klaſztoru z towárzyſſmi wſtąpił. Dopiero zakon Cyſtercyenſki zakwitnął / á rozſzerzył ſie od morza do morzá. A iż wiele ludźi w małżeńſtwie będących / y miedzy onemi przednie mi towárzyſſmi ś. Bernárdá / potym mniſchámi zoſtawało : dla żon ich / ktore tákże ſſtawały ſie mniſzkámi / zbudował Bernárd ś. klaſztor / Willerum názwány.

Rok w celli Nowicyus śiedząc / ná wielką ſie bogomyślność zdobył. przez ſłodkość ktorą miał w rzeczách Boſkich / iákoby ćiężką na ſobie nie czuł / ták o nie niedbał. A mniemaiąc aby mu nic nabożeńſtwá nie przybywało : wſzyſtko ná ſie wołał : Bernardźie na coś tu przyſzedł. á o żadney rzeczy wiedźieć niechćiał iedno o Pánu Bogu. y długo w iedney komorze mieſzkáiąc : niewiedźiał ieſli ieſt ſklepiſta abo nie. y w kośćiele nie bacżył / aby dwie ná wſchod okmie były. Do ſtołu ſzedł iáko drugi do ćieżkiey roboty ábo męki. a gdy co troche ziadł : liczył ſobie ieſli co názbyt nie było. á poſty y czućia wielkie czynił. A iż był z przyrodzenia náduſzy do cnot wſzytkich ſkłonny / ále ná ćiele ſłaby : rychło mu ſie żołądek popſował. W náuce świętey wielką wźiął świátłość / y nie czekáiąc Dokrorow / z ſámego piſmá iáko y oni brał / iako z ſkárbnice : rozmyślánim / modlitwą / á puſtynia on ſkarb kopáiąc. y mawiał gdy go kto ſpytał : ſkąd takiey náuki doſtał : Dokrorowie / powiádá / moi ſą láſy á deby. więtſzy / práwi / jmák mam czytáiąc gołe piſmo á z modlitwą ie mieſzaiąc. Wſzákże Dokrorámi świętymi nigdy nie gárdźił / y nabożnie ie drugdy czytał / ich rozumieniu ſwoy rozum poniżáiąc. Gdy czego robić przez ſłabość ćiáłá ſwego z brácią nie mogł / innemi podłemi poſługámi nágradzał. A raz gdy żeli brácia / prośił Páná Bogá áby mu dał ſiły, z to żeby z nimi żáć mogł. y vprośił / y z tego ſie kochał.

Poſtány ieſt potym od Szczepaná Opátá ná puſtynią / ná ktorey zbiiano / ktorą potym Clara vallis názwano / áby tám klaſztor założył / á ſam tám Opátem y ſtárſzym był. y nábrawſzy bráciey nieco / bárzo tám nędznie y w vboſtwie wielkim żył : ták iż potráwy ſobie z liśćia debowego czynić muśieli. Wielkie miał / iáko ná początku, ták im dáley więtſze prágnienie / duſze Bogu pozyſkowáć : ták iż záwżdy iáko w płáczu y pokućie będąc / niczym ſie nigdy inym vćieſzyć nie mogł / iedno gdy ludźie ſie do Páná Bogá y ćiaſnego żywotá ćiſneli.

Ná przodku był ćieżki ná brácią / mniemaiąc

*Przodek Cyſtercyeńſkich zakonnikow*

*Iáko wiele powinnych z ſobą do klaſztoru námowił.*

*Brátowey ſwoiey iako groził áby ſie do mniſzką.*

*Szczęśliwy ięzyk ś. Bernárdá.*

*Trzydźieśći z ſobą do klaſztoru námowił.*

*Pátrz ná piękne ſłowá máłego brátá ś. Bernárdá.*

máiąc áby tákimi wßyścy być mogli/iákim on był. namnieyße grzechy zá wielkie brał. lecz gdy brácia czcząc go y miłuiąc/ y nic przygániáć nie śmieiąc/ pokornie wßytko ćierpieli: sam ſie obaczył/ á vmiał ſie porß niedoſkonałościom ludzkim ſchylać. Ociec iego ſtáry przyßedł do niego y do ſynow ſwych/y mnichem zoſtáwßy dobrze dokończył. A ſiostrá iuż zá mężem będąc pięknie vbrána/ y z ſługámi do klaßtoru przyßłá/ pragnąc widźieć Bernárdá brátá ſwego. Zaſtáłá v wrot odźwiernym Jędrzeiá brátá ſwego drugiego/ktory oznaymił ś. Bernárdowi/iż ták vbrána przyßłá: á on rzekł: Sieci ná niey dyabelſkie nazwodzenie duß. y wymiść do niey niechćiał. y żaden brát rodzony iey ſie nie vkazał. á oná ſie fraſuiąc/ nárzekáłá v wrot y płákáłá/ á odiść niechćiáłá. A gdy vſłyßáłá przez wrotá/ iż ią gnoiem pięknie vwimonym zwáli: dopiero tym wiecey wołáłá płácząc/á mowiąc: chociámći grzeßna/ wżdyć dla grzeßnych Chryſtus vmárł. przeto rády ßukam y rozmowy v świętych. ieſli gárdźi brát krwią moią/wżdy niechay nie gárdźi dußą moią. To ſłyßąc Bernárd/wyßedł do niey. y pierwßym ſłowem rádźił iey: áby wroćiwßy ſie do domu/vbiory one y próżność zrzućiłá/ á mátki dobrey pámięći/ náśladowáłá. y dobrze ią náuczywßy y zbudowawßy/ odpráwił. Rozmowá oná y náukа tákmoc w ſercu iey wźięłá: iż nie tylko próżności/vbiory y zwyczáie niewiáſtom poſpolite zrzućiła: ale ſie też pilnie prośiłá v męża/aby zá iego dobrym dozwoleniem do klaßtoru tść mogłá. Po dwu leciech ledwie to mąż vczynił/y wedle zwyczáiu kośćielne°/ſam też w czyſtości zoſtáiąc/one do klaßtoru białychgłow do Willeru od ś. Bernárdá założoneg° odeſłał. gdźie żyłá y dokończyłá w wielkiey świątobliwości.

Wymowić trudno iáko ſie wſtawiły ś. Bernárdá ießcze młodego w leciech cnoty wielkie. bieżeli do klaßtoru iego ludźie bogáći ná wielkie vbóſtwo/roſkoßni ná wielką nędzę/ vczeni ná wielką pokorę/ zacni ná wielką wzgárdę. á miedzy innemi brát krolá Francuſkieg° Henryk mnichem v niego zoſtał: nie pomnieli ći/ ſámych ſie śiebie prząc/ czym byli/ iedno żeby krzyżá Chryſtuſowego vczeſtnicy zoſtawali. W czym gdy miáłe przechodźili/ á bárzo zdrowia pſowáli/z trudnością ich do tego przywodźił ś. Bernárd: áby iedli co im dádzą/ á w poſłuſzeńſtwie nabożeńſtwo ſwoie kłáśdli. A ſam gdy zácborzał práwie ná śmierć/ a nic od ſrogości żywotá vſtąpić niechćiał: Rátálaudenſki Biſkup Wilhelm de Capellis, y Opátow w Cyſtercium padßy krzyżem ná źiemię/ vprośił: áby go miał w ſwoim poſłuſzeńſtwie do roku: żeby reguły dla zdrowia odſtąpiwßy/poprawić nieco zdrowia mogł. Co oni vczynili. y żył pod poſłuſzeńſtwem/ nie chowáiąc reguły w iedzeniu y piciu iáko ná lekárſtwie. ale ſkoro rok wyßedł/wrocił ſie do ſwey w życiu ſurowości/iáko łuk gdy go zegnie do ſwey proſtory idźie. innym vmiał miłoſiernym być/ á ná ſie był okrutnym. nákoniec tak żołądek ſkáził poſtámi y modleniem: iż dla cuchnienia ktore z vſt ßło/ z brácią bywáć pospolu nie mogł. Wßákże Bog przez onego tám zemdlonego wiecey czynił/ niżli przez nazdrowßego.

*W chorobie dany pod poſłuſzeńſtwo Biſkupie.*

*Chory będąc wiele czynił.*

Tak wiele ludźi do Bogá przywodźił/ kośćiołowi powßechnemu ſłużył/ odßczepieńſtwá y kácerſtwá w nim pſował/ pokoie miedzy wielkimi ludźmi ſtánowił/ heretyki piſmem y gadániem iáwnym przekonywał. tak wiele kśiąg piſał/ ták wiele kázań z obfitym pożytkiem czynił/ iż mu y w onym zbytnim trudzeniu ćiáłá/ trudno przygánić: gdyż go tak Duch Páński ku pożytkom wielu ich y wzoru doſkonałośći á náprawieniu ſtárey mniſkiey reguły/ ſprawował. y cudámi Pan Bog iego dobrą wolą we wßytkim/ y świętе poſtępki potwierdźił. Ná iego modlitwie Jozbertus nieiáki w niemocy mowę ſtrácona wźiął: y bez pokuty y Sákrámentow nie vmárł. Dźiećiećiu iednemu ſuchą rękę ku zdrowiu przywroćił. Jednego w chorobie wielką y długą przez czáry wprawionego/ położeniem ná iego głowę naczynia w ktorym był przenaświętßy Sákrament/ zleczył/ y czárownicką moc odegnał. Brátá iednego dla táiemney przyczyny od ſtołu Bożego záwieśił. on przedſie przyſtąpił dla wſtydu. á iż odrzućić ſie mu go nie godźiło: prośił Páná Bogá ś. Bernárd/aby on ſam w tę rzecz weyźrzał. Wźiął ćiało Bożę vporny brát/ ále go połknąć nie mogł. y po Mßy do nog iego vpadł/ znáiąc winę ſwoię. ktorego gdy rozgrzeßył: dopiero przełknął y pociechę wźiął.

*Cudá iego.*

*Prawdá ćiałá Bożego w Sákrámęćie.*

Náwiedźáli go raz młodźi żołnierze świátu oddani/ chcąc go widźieć: á było w zapuſty: prośił ich ś. Bernárd/ áby zapuſtnych gonitew y igrzyſk ßkodliwych á zwyklych zániechali. oni niechćieli tego obiecáć. A on rzekł: mam w P. Bogu nadźieię/ iż mi to da/ czego wy teraz niechcećie.

*Zołnierze iáko nánroceni.*

y kazal im piwá przyniesć / ktore przeżegnawßy / rzekł: pyćie ts ochłodę dußną. Drudzy ſie ociągali iáko ludźie ś wiátá tego / boiąc ſie tego co potym vczuli: wßákże pili wßyſcy y poßli. ſkoro z wrot wyßli / ſkrußyło ſie ták ſerce ich nabożeńſtwem ku P. Bogu y opußczeniu świátá / iż ſie wrocili do ś. Bernárdá / y wßyſcy ſługami Bożymi w klaßtorze zoſtáli. Leżał raz práwie ná śmierć / y záchwycony iákoby ná ſąd boży: ſłyßał iáko czárt nań żałował. gdy przeſtał mowić / rzekł Bernárd: Nie godźienem zá wyſługą moią wnić do krolеſtwá niebieſkie: ále gdy Pan moy Jezus Chryſtus to krolеſtwo ma ſwoim práwem dźiedźicznym / y przez męke nábyty: ná iednym ſam przeſtáie / á mnie drugim dárnie. ták ſie ia dárowizną chlubie. to ſłyßąc czárt vćiekł.

*Počiechá grzeßnym*

Dźiwnie ſie rozmnożył zakon Cyſterceyeńſki z tey Klarewalli ś. Bernárdá: iż po wßytkich krolеſtwách zákwitnął. Bráćia z wielką czuynośćią ſprawował / y drugdy táiemne ich myſli y ſprawy dálekie widźiał. Księżna Lotaryńſka źle żyiąc á niezbożnie: widźiáłá przez ſen iż ś. Bernárd z iey żywotá śiedmi wszow wyćiąga. vpomnioną tym / gdy ocknełá / dobry y świety żywot w pokućie záczełá / twierdząc: iż ś. Bernárd śiedm dyablow z niey modlitwą wygnał.

*Kśiężna Lotaryńſkiey náwrocenie.*

Wyſokimi doſtoieńſtwy / y wielkich krolow przyiáźnią / dla Bogá gárdźił. Arcybiſkupſtwá Medyolańſkieg̃ y Remeńſkiego przyiąć niechćiał. Wielką v ludźi powagę miał y poſłuſzeńſtwo: á z żadney ſie pracey dla kośćiołá Bożego nie wymowił.

*Biſkupem być niechćiał.*

Zá czáſow ś. Bernárdá oſtał ſie w kośćiele Bożym wielki roſterk. bo po śmierći Honoryuſzá wtorego Papieżá / dobrzy y świstey woli Kárdynali / obrali Innocencyuſá wtorego: á ini nieſpokoyni / wtrąćili Piotrá Leoná / ktorego Anáklerem wtorym zwáli. iáko w inych krolеſtwách / ták we Fráncyey było wielkie roſtárgnienie. á czyniąc duchowni Synod w Stámpie / ná ktorym był y krol / był też przyzwány świety Bernárd. Po długiey rozmowie wßyſcy ſie zdáli ná ś. Bernárdá: widząc iż był ś. człowiek y Duchá Bożego pełny. á on z boiáźnia Bożą rádźił: áby przy Innocencyuſie ſtali. y ták vczynili. Bo gdy zá chytroſćią Piotrá Leoná Innocencyus z Rzymu był wygnány / we Fráncyey mießkał ze cześćią przyſtoyną od wßytkich. ktorego Ceſarz potym do Rzymu wprowádźił.

*Odſtępieńſtwo dwá Papieſtowie záiego czaſu.*

Gdy ſie ine ſtrony od onego odßczepieńſtwá vſpokáiały: w Akwitániey Wilhelmus książę zá pobudką odßczepieńcá biſkupá Gerárdá kośćioł Boży burzył: y rzeczy Papieża fałßywe° Leoná bronił: y Biſkupy ſtrone Innocencyuſá trzymáiące wygnał. Ziáchali ſie do Pertynaku niektorzy biſkupi / maiąc z ſobą ś. Bernárdá: y chcąc rzeczy vſpokoić / wyzwáli książę do rozmowy / prośili go o pokoy / żeby przeſtawał z prawdźiwym paſterzem Bożym. gdy mię nie vprośili: Bernárd ś. puśćił ſie do ineg̃ lekarſtwá: miał Mßę / á książę przed kośćiołem iáko wyklęty odßczepieniec w przyſionku ſtał. y odprawiwßy Communią / wźiął ćiało Bożé Bernárd ś. ná pátyns / y wyßedł z nim przede drzwi gdźie było książę: y głoſem ſtráßliwym / á ſłowy ogniſtymi / rzekł do niego: proſiliſmy ćis á wzgárdźiłeś námi: oto wyßedł do ćiebie ſyn dźiewice / głową kośćioła reg̃ / ktory ty przeſłáduieß: oto twoy ſędźia / ná ktoreg̃ rece duſzą twoią przyidźie: izali y im wzgárdźić chceß / ták iakoś ſługámi iego wzgárdźił?

*Kśiąże widząc przenáświetße ćiało Páńſkie w reku iego / á iż nań przyßedł duchem mocnym: przeląkł ſie / y zdrewniał / iż dźiąc ná ziemie vpadł. á podnieśiony od ſwych / záſie ná twarz padł nic nie mowiąc. Tedy ś. Bernárd bliżey przyſtąpić / y trzymáiąc go noga wſtać mu y ſłuchać kazał. ono ieſt / powiáda / biſkup Piktáwſki / ktoregoś moca wygnał: idź przeproś oycá twego / wprowadź go ná biſkupſtwo / á bądź poſłuſny Innocentemu / ktorego ſłucha wßytek kośćioł Boży. Słyßąc to Wilhelm / zwyćiężony moca boſką / vczynił wßytko co kázano: ßedł / Biſkupá przeprośił / y ze wßeláką czćią / y ieg̃ y inne ná biſkupſkwo wprowádźił / y Innocentemu poſłußny był. y wrocił ſie pokoy kośćiołowi. bo Bernárd ś. nie tylo we Fráncyey / ále y w Rzymie y w Sycyliey przyzwány od Papieżá Innocencyuſá / wiele trudnośći ſwoią wymową y świątobliwośćią / powagą y mądrośćią vſpokoił / przez śiedm lat one nieſpokoie gáßąc. A Gerárdus on odßczepieniec nagle vmárł. bo zdrowo ßedł ſpáć / á názáutrz go vmárłym bez ſpowiedźi y Sákramentow y przyprawy náleźiono. Ciało iego Gaufredus biſkup Kárnoteńſki z kośćiołá wyrzućić kazał. á powinni iego krore bogáćił / wßyſcy ná wygnániu poginęli.*

*Czytay o tym w ży-*

Raz będąc Bernárd ś. w Medyolanie / przywiedźioną mu ieſt niewiaſtá / w ktorey pierśiách długo dyabel bárzo ſtráßliwy y ſproſny mießkał. przywieśc ią ſobie do Mßy ſwey kazał. ſtał lud wßytek / y mni-

ßy iego /

ſły iego/y klerycy na modlitwie. niewiáſtá oná ábo ráczey czárt/wydźieraiąc ſię. vderzyłá nogą ś. Bernarda. on to cierpiąc/ ilekroć nad kielichem y hoſtyą krzyż vczynił: tylekroć nad oną niewiáſtą czárta biiąc/także krzyż czynił. á po páciérzu wźiąwſzy ciáło Páńſkie ná pátynę/ poſtáwił ie na głowie niewiaſty oney mowiąc: oto tu ieſt złośliwy duchu/ ſędźia twoy/ moc nawyższa/ ſprzećiwże ſię teraz/ możeßli: oto tu ieſt ten ktory chcąc cierpieć dla náßego zbáwienia mowił: teraz książe świátá tego wyrzucone będźie. tu ieſt to ćiało ktore wźięte ieſt z czyſtey dźiewice/ y ná krzyżu roſpięte ieſt/w grobie leżáło/ zmartwychwſtáło/w niebo wſtąpiło. mocą iego ſtraßliwą y máieſtatem ia tobie roſkázuie złośliwy duchu/ábyś wyßedł od tey ſługi Bożey/ á do niey ſię nigdy nie wracał. y tak ſzatan wytrwáć nie mogąc/ gdy Bernárd Mßey ś. dokonywał/ vćiekł/ y wolna niewiáſtá zoſtáłá. Drugie czárty/ ſołą y wodą święconą wyganiał/ y mowieniem Ewángeliey/y znákiem krzyżá ś. V Mánnetu nalázłá ſię iedná niewiáſtá rodu zacnego/męża máiąca/ ktora z nieczyſtym duchem w ſprośności ćieleſney byłá. vkazał ſię iey widomie zá dniá/ iáko ſámá iáwnie powiádała/czaſu iedneg̃ iako żołnierz pięknY. y znáki ſámemi/ nic nie mowiąc/ pobudźił ią do ſprośności/ iż przyzwoliłá ná cudzołoſtwo. A on máiąc iey przyzwolenie: roſćiągnąwßy ſwoie ręce/ na iedney położył nogi iey/ á drugą głowę iey záſłonił: y to był znák ślubu nieiákiego z nią y zmowy. Sześć lat te⁹ táiłá. á potẽ nie mogąc gábánia onego wytrwáć: do kápłanow ſię wiele vćiekłá. ále nic iey nie pomagáli. Gdy tedy tá niewiáſtá o ś. Bernárdźie vſłyßałá: padáłá do nog iegֽo/ proßąc o pomoc/ á powiádáiąc iáko iey grożił on nieczyſty duch/ ábý do niego nie chodźiłá. boſkoro/powiáda/Bernard odeydźie/zemnie miłoſnikà/będźieß miałá prześladownikà. Bernárd ś. vżaliwßy ſię iey/ á do P. Bogá ſię z nią obracáiąc: dał iey kij ktoręmu ſię wſpierał/ ábý go ná łożu/ ná ktorym lega/ położyłá. vczynił ták żegnáiąc ſię krzyżem ś. nie śmiał on dyabeł nocy oney y do łożká przyſtąpić: iedno z dáleká groźił/ iáko ſię po odeßćiu Bernárdowym mścić nád nią miał. Powiedźiáłá to wßytko mężowi ſwemu/ á iż niedźielá przychodźiłá: kazał Bernárd ś. lud zezwáć. Byli przy nim dwá Biſkupi/ Gánfrydus Kárnoteńſki/ y Brytcyus Mánnieráński/ y wßedßy na kázalnicę/opowiedźiał rzecz one wßytkim: aby zá niewiáſtą P. Bogá prośili. y kazał każdemu mieć świecżkę w ręku/ y ſam także z Biſkupy y kleryki vczynił. y przeſtrzegaiąc ludźi od zdrad dyabelſkich/ y ſprośność á cudzołoſtwo brzydząc: czárta onego zaklął/ y wyklął go mocą Chryſtuſową/ roſkázuiąc ábý do oney niewiaſty y do żadney inney przyſtąpić nie śmiał. y gdy wßyſcy świecżki zgáſili/moc też dyabelſká zgáſłá y vſtáłá. á oná niewiáſtá ſpowiedźiá y Sákramenty świętymi przeczyſcioną: pokutę w pokoiu dobrym czynilá.

Szerzyły ſię klaſztory ś. Bernárdá/á ludźi nabożnych przybywało/ ktore po rozmaitych mieyſcach ná fundowánie klaſztorow rozſyłał. y w Rzymie v ś. Anáſtazyuſa przed mury bráćia ieg̃ od Papieża przyzwáni oſtedli. y pierwßym tam był Opátem Bernardus/ ktory rychło potym był ná Papieſtwo wźięty/ y Eugeniuſem trzecim názwany. Do wielá kościołow biſkupy z tego zakonu brano/ ktorzy náuką y przykładem/ iákowi inni być mieli/ vkázowáli. Hereryki ſzczęśliwą woyną przekonywał Bernard ś. y piſmem/y na iáwnych dyſputacyach/ á zwłaßcza Abáilárdá nieiákiego Doktorá/ y Gilebertá Biſkupá/ y Henryká Apoſtáte mnicha: ktorzy w kśięgach ſwoich y nauce od Kátholickiey práwdy odſtępowali. Wielką miał ná on czás v ludźi wßytkich y panow ſławę: ták iż ze wßytkich ſtron widźieć go y brać od niego błogoſławieńſtwo przyiezdźáli. wßákże on wielką pokorę y niſkie o ſobie rozumienie záchować vmiał. *Pokoráie go.*

Gdy cudá przezeń Pan Bog nád niemocnymi czynił: w táiemney y towárzyſkiey rozmowie mowił: Nie wiem co ſię dźieie/ ia w ſobie żadney świątobliwości nie czuię. wßákże to nie dla tych/ áni z wyſług tych przez ktore Pan Bog czyni: ále dla innych: á ná wiárę potrzebuiących/ nie ná cnoty czyniących ie/ Pan Bog pátrzy. W ten czás był naweſelßym/ gdy od wielkich ludźi/ktorzy gorzćili/przyßedßy miedzy bráćią/iáko ieden z nich záśiadł. Cierpliwość iego byłá w wielkim podźiwieniu. Raz przyßedł do niego ieden z tych/ktore zowią Regulares Canonici, proßąc ábý go do klaſztoru przyiął: maż świſty kazał mu ſię wrocić do ſwego. á on rozgniewany/ łáiąc świętemu wyćiął mu mocny policzek. Rzućili ſię inni nań: á Bernárd dla Bogá wołał/ ábý mu nikt nic nie czynił. y ták bez żádnego káránia puśćić go kazał. W *Papież zie go vczniá vcz, niony Eugenius trzeći.*

vboſtwie rad widział ochędoſtwo / y mawiał: mnieć ſię vboſtwo podoba / ále pługaſtwo nigdy. Nákoniec w wielkich práccách / y chući ku ſłużbie Bożey y pożytkách kościoła Bożego y zbáwienia ludzkiego nieznużony / o ſto y ſześćdźieſiąt klaſztorow fundowáwſzy / ſześćdźieſiąt lat y cztery przeżywſzy: w klaſztorze Klárewálli / o ſiedm ſet y ſiedmdźieſiąt duſz Bogu ſłużących zoſtáwuiąc / z ćiáłá wyſzedł / po zapłátę do tego dla ktorego tu robił / wierny y mądry robotnik w domu iego. roku Páńſkiego / 1153. kánonizowány od Alexándra trzećiego po lat 12. ná cześć Bogu ná wyſokości / ktoremu cześć y ſłáwá ninie y ná wieki wiekom. Amen.

*160. klaſztorow ſam dował.*

*Zył lat 64.*

## Náuká Bernárdá świętego / kácerſtwom dzisieyſzym przećiwna.

*O chrśćie dziatek.*

SLyßeliſmy świętey żywot / ſłuchaymy y práwowierney á Káthołickiey náuki iego / ktora po rozmáitych piſmách ſwoich rozſiał: tákli wczył tákowodza dzisieyſzy Sekturſe.

1. Naprzod ná wyznániu y pokloníe Bogá w Troycy iedynego / y ná prawdźiwym Boſtwie y człowieczeńſtwie Páná náſzego Jezuſá / náuke ſwoie we wßyſtkich piſmách z kościołem świętym fundute. O pierworodnym grzechu y chrśćie dziatek ták mowi: *Serm. 66. ſuper Cántica.* Pátrzáć ná obmowcę y náſpy (ná hereticy) śmieią ſię z nas iż chrśćiny memo wletá / iż ſie modlim zá vmárłe / iż wzywamy przyczyn świętych. z káżdego ſtanu ludzkiego y ze płci oboiey wyrzućić chcą Chryſtuſá / z doroſłych y máłych / żywych y vmárłych. krzywde czynią dziatkom z niepodobności przyrodzenia: á doroſłym z trudności poſzćiągnienia. ácz dźiećie o ſie mowić nie może: wßák że krew brátá iego / y tákiego brátá / to ieſt Chryſtuſá: wołá zá nim z ziemie do Bogá. ſtoi y wołá zá nim mátká kościoł świety / y ſám o dźiećie wrzeßczy / tákoby mowiło: moc ćierpie / odpowiedz zá mie. proſi o pomoc láſki / bo czuie véiſk pierworodny. wola iego nie winna nędzá / iego niewiádomość / iego niemoc. y niżey: Niech nikt nie mowi / iżby ći wiáry nie mieli / ktorym miárká ſwey vżycza / obwiátác ią w Sákrámencie / poki ſám ku myślom właſnym y ku przyzwolentu nie przydźie / á zákrytey y ßczerey wiáry nie przyymie y miey: Wielká ieſt wiárá kościołá świętego / iżali mnieyßá miłi oney niewiáſty Chánáneyſkiey / ktorey wiáry y ná nie y ná iey corke dołtało? przeto vſłyßáłá: wielka ieſt wiárá twoiá. Jżali ieſt mnieyßá / miłi onych ktorzy zárázonego przez pokrycie domu ſpußczáli / y duſzne y ćieleſne zdrowie choremu ziednáli? ktorych vyzrzáwßy wiáre Pan / rzekł zárázonemu: Mieydobrze nádźieie ſynu / odpußczone ſą grzechy twoie. ktoremu wierzy / łácno go námowić iż ſłußnie kościoł nie rzyło dziatkom / w ſwey wierze zbáwienie: ále też y dla Chryſtuſá pobitym niemowletom korone męczeńſtwa przypiſuie.

*Dziatkom kościoł po ſyczáwiáry.*

*Matth: 15.*

*Matth: 9.*

*Niewinnym dziatkom pobitym korone męczeńſka kościoł przypiſuie.*

2. O prawdźie y obecnośći ćiáłá Chrystuſowego w Sákrámencie / miałá w tego żywoćie: iż ta obecnośćia y Wilhelmá vpornego poráził / y cżárty wygániał. y ná innych mieyſcách teyże prawdy Káthołickey náucza.

*Prawe ćiáło Chryſtuſowe pod iedną oſobą.*

3. Iż pod iedną oſobą zá tego czásow dawano / z tegoż ſię żywotá tego pokázuie.

*Mßa ł.*

4. O Mßy / po wßyrkich ſwoich piſmách ma świádectwá / y ſám ią ſprawował / tákoż maß w żywoćie tego.

*Káplánſka moc y w grześnych nie ginie.*

5. O mocy káplánſkiey / iż grzechem iey ſwym nie trácą / ták piße *Serm: 66. in Cantica.* Ći co kościołá nie znáią / nie dźiw ieſt iż ſtáwieniu y świeceniu kośćielnemu wßyſtkiemu wßyſtkiemu / gdyż vſtáw nie przyymuią / Sákrámenty gárdzą / y roſkázánia nie ſłuchaią. Grześnili ſą / powiádáią / Apoſtolſcy Arcybiſkupi / Biſkupi / káplani? przyymowáć y dáwáć Sákrámentow nie mogą. tákoby to ſtać poſpolu nie mogło / być Biſkupem y być grześnikiem. Faiß to ieſt Biſkupem był Kaiphaß / á patrz tákoż był grześnym / iż y Páná náſmierć oſądził. przećć nie możeß ábyś Biſkupem nie był po ćie świádectwo Janá ś. przekona / ktory ná znák iego Biſkupſtwá proroctwo mu przypiſuie. Apoſtołem był Judaß / choć tákomym y złośliwym? iednák od Páná obránym. Jżali ty o iego Apoſtolſtwie wątpić możeß / ktorego ſam Pan obrał? Jżáliſz ia / práwi / nie owunaśćie was obrał / á miedzy wámi ieden ieſt dyabel? á ty przyß / żeby ten Biſkupem nie był / ktory grześnikiem ieſt. Ná ſtolicy Moyżeſowey zásiedli vczeni Pháryzeußowie: ći ktorzy ich áko Biſkupow nie ſłuchali / niepoſłußeńſtwá grzechnili. bo y ſam Pan ſłuchać ich roſkázał: czyńće / práwi / co mowią. y ſtąd ieſt iż by byli Pháryzeußowie y nagrześnieyßy / tedy dla ſtolice Moyżeſowey im ſłuży co Pan rzekł: Kto was ſłucha / mnie ſłucha. Kto wámi gárdźi / mna gárdźi.

6. O Sákrámencie oſtátniego pomázánia Olei świętego / ták mowi *in vita ſancti Malachiæ Epiſcopi.* Przyßwano Máláchiaßá do chorey niewiáſty ábyią oleiem świętym pomázał przyßedł: ále ſie zdáło wßyrkim iż lepiey do iutrá bráńie oney świątośći odwlec. ßedł dawßy chorey przeżegnánie. á w tym oná vmárłá. przybieżał Máláchiaß / y przyſtąpiwßy do łożká widzec vmárła / zátrwożył ſie y wołał do Páná Bogá: Proßę Pánie / iam głupie vczynił / iam zgrześył com odwlokł / nie tá zgrześyłá krotka przyiąć chciáłá. y niechciał od niey odiść / mowiąc: vćießyć ſie nie będę mogł / ieſli tey tego nie dam com iey wźiął. y cáłą noc ćiáło iey inſzáſto oleiu ſzámi polewał. á ráno vmárłá oná oczy otworzyłá / y ożyłá: y poznawßy Biſkupá / pozdrowiłá go. wielka ſie rádość wßczełá miáſto płáczu. á on dźiękuiąc Pánu Bogu / pomázał ią / wiedząc iż przez ten Sákrámenť grzechy ſie odpußczáią / á iż modlitwá z wiáry / zbáwiá niemocnego. On odßedł á oná ozdrowiáłá / y żyłá niektory czás / ná obłáwienie dwoiey Boſkiey w niey. A wypełniwßy pokutę krotką Máláchiaß náznáczył: w dobrey ſpowiedźi zoſtáć záſtáwiłá y do Páná poßłá.

7. Tu maß y pokutę krotką ná ſpowiedźi dáie / y wyznánia tego ś. Bernárdá.

8. O vſprawiedliwieniu z vczynkow dobrych ták mowi / *in ſententiis ſećtione vndecima.* Trzy ſą rzeczy / od ktorych ſie powßćiągnąć tym potrzebá / ktorzy vſprawiedliwieni być chcą: náprzod / áby ſie złych vczynkow ſtrzegli: druga / áby ćieleſnicy żądzy zámáchálí: trzećia / áby ſie od świeckiego ßkodliwego duchu pieczołowánia wſtrzymáli. á trzy rzeczy czynmáią / ktore Pán w kázániu ſwym ná gorze zámknął: iáłmużnę / poſt / y modlitwę. bo ták ſie wypełnia vſprawiedliwienie / gdy ſie od zákázánych grzechow powßćiągáią / á roſkázáne dobre vczynki wiernie czynią.

9. O wolney woley ludzkiey ták mowi / *Serm: de duplici Baptismo*: Pewnichmy y my/powiáda/ iż nas áni śmierć / áni żywot / áni Mocárstwá / áni Anyołowie/áni wysokość/áni głębokość/ oddzielić nie może od miłości Bożey/ktora iest w Chrystuśie Jezuśie. Ale przypátrz sie táko wiele wyliczył Apostoł ( bo to tego sa słowá ) wszákże tego nie przydał: áni my sámi oddzielić sie od miłości Bożey nie możemy bo tá iest wolność ktora nas Chrystus wyzwolił/iż nas żadne stworzenie odwieść nie może / y zniewolić nas nie może/ ále sámi własna wola opuścić to możem: gdybysmy własna żadza zwiedzieni y odćiągnieni byli. bo tey sie tylo sámey bać mamy. Poki sami soba nie władniemy: bać sie nam nie trzebá odrodzonym: ále gdy ku rozumowi y ku sobie przychodzim/zniewolenia sie postronne° y w ten czás bać nie trzebá: ále tey ktora spi ná łonie nászym/strzeż sie: to iest swey własney woley. będzie grzech we drzwiách ále żadza do grzechu pod nami iest: tylo niechćiey otworzyć/ niechćiey przyzwolenia dáć.

10. O wzywániu świetych y modlitwie ich zá námi/ *Serm: in vigilia Petri & Pauli.* Trzy rzeczy sa/ná ktore w świeto ktorego świetego baczyć mamy: ná pomoc ktora iest z niego/ ná przykład tego/ y ná posłomocnienie náße. Pomoc z niego. bo ten ktory był możny náziemi/możnieyßy iest w niebie przed obliczym Pánskim. iesli tu żyiąc miał miłośierdzie nád grzeßnymi/ y modlił sie zá nimi: dálecko wiecey teraz znáiąc nedze náßę/ modli sie zá námi Oycu. bo tám w oyczyznie miłość sie nie odmienia / ále sie ley przyczynia. Toż mowi y ießcze wiecey o tym *Serm: de S. Victore*: ktorego zowie pośrzednikiem. *Item serm*: 2. *in Aduentu Dom*: do Pánny przeczyßtey ták mowi: Pánt náßá/ pośrzedniczko náßá/orędowniczko náßá/ziednay nas z synem twoim / záleć nas y ofiáruy iemu.

11. O modlitwie zá vmárłe y o czyścu/ták ná heretyki nárzeka: *Serm*: 66. *in Cantic.* Smieią sie z nas/ iż sie modlimy zá vmárłe / y wzywamy świetych: vmárłe/ z tey pomocy/ktora od żywych máia: á żywe z tey/ktora im od świetych zeßłych pochodzi/złupić chcą. Tánże mowi: Nie wierzą o ogniu czyścowym áby był po śmierći: mowiąc/ iż dußá od ciáłá rozwiązána/ idzie ábo ná odpocznienie/ábo ná potępienie. Niechay że sie od tego dowiáduią ktory rzekł: iż ieden grzech iest/ktorego áni tu ná tym świećie/ áni ná przyßłym nie odpuszcza. czemuż to rzekł / iesli ná onym świećie nie máß odpuszczenia y oczyśćienia grzechu?

12. O ślubách czystości/ vbostwá dobrowolnego y posłuszeństwá/ pełne tego kazánia do brácicy. iż Pánná mátká Boża ślub czystości vczynilá / dáie znáć *Hom*: 3. *sup*: *Missus est.* O postách y dosyć czynieniu pokutnym/ wßędzie w swym pismie náucza.

13. O zwierzchności kościołá Rzymskiego ták mowi do Papieżá Eugeniuśá: *lib*: 2. *de consideral.* Pytamy pilnie coś iest/ á co zá osobe ná sobie tego czásu w kościele Bożym nosiß. coś iest? kápłan wielki / nawyższy Biskup. tyś kśiąże Biskupow / tyś potomek Apostolski. przodkowániem iesteś Abel/rządzeniem iesteś Noe / Pátryárchostwem Abrahám / pozadkiem Melchisedech / dostoynością Aaron / powáżnością Moyzeß/ sądzeniem Sámuel / mocą Piotr / pomázániem Chrystus iesteś. Drudzy máią poledynkiem ználezione sobie trzode: á tobie zwierzeni sa wßyscy/ iednemu iedną trzodą: nie tylo wßytkich owiec/ále wßyckich pásterzow / tyś iest ieden pásterz. skąd tego dowiode? z słowá Bożego. á ktoremu nie mowie Biskupowi/ále Apostołowi/ták mianowićie y zgołá wßytkie owce porucżone sa? ć.

14. O heretykách ták pißę *Epistola* 190. *ad Innocentium Pontificem contra hæresim Petri Abailardi.* O nászym odkupieniu vpornie mowić/y bádać w Máteßaćie poczyniąc: wyznawa / iż o tym zgodna iest wßytkich Doktorow náuká: á przedsie ta gárdzi / á swoie przekłáda / y chlubi sie ták oby miał lepßa. nie wstydzi sie przećiw roskazániu Mędrcá przeskákować kopcow / ktore vsypáli stárzy oycowie nászy. A ná innym mieyscu *Sermone sexagesimo sexto super Cantica* o nich mowi: Lepieyby/powiáda/ krom watpienia áby mieczem byli pohámowáni / tego / ktory nie bez przyczyny miecz nosi / á miłiby mieli do swego błędu wiele ludzi przywodzić.

Czyśćiec z pismá ny wodzi. Matth: 12.

Sluby czystości y vbostwá. Pánná przeczysta miáłá ślub czystości. Rzymskiego kościołá zwierzchność. Ioan: 21.

Heretykowie zgodna nauko wßytkich Doktorow gárdzą.

NA obrok położe potrzebne słowá iego o mękách piekielnych/ábysmy sie od grzechow powśćiągáli/ *Epist*: 253. *ad Garinum Abbatem.* Dla tego sie nieukráney y zátwárdziáley woley / chociaż do czásu krotko występowáłá/ wiekuiście grzech karze: iż to co było w vczynku krotko/ ná woli y chući trwáłoby długo: ták iż gdyby człowiek nigdy nie vmierał / nigdyby też grzeszyć nie przestał. y owßem dla tegoby záwżdy żyć prágnął/ áby záwżdy przy grzechu mogł zostáć. *Et in lib*: *meditationum cap*: 3. Wypędzeni dáleko od oyczyzny rayskiey/wiecznie w piekle męczeni beda/nigdy świátłości nie ogladáią / nigdy ochłody nie dostáną/ przez tyśiąc tyśiecy lat w piekle męczeni / á nigdy wybáwienie nie beda. tám y ten co męczy nigdy sie nie zmorduie / y ten co ćierpi nigdy nie vmrze. ták tám ogień on trawi/ iż przedsie nie strawi. ták sie męki przyczyniáią/iż sie záwżdy odnawiáią/á nigdy sie nie stárzeią. A wedle wielkości grzechu/wielkość też piekłá kázdy ćierpieć będzie: á zá ieden grzech iednákaż inni tácy towárzyßе kárownia karáni beda. nie tám słyßeć nie będzie iedno płácz/wrzask/ huk/wzdychánie/ zębow zgrytánie. Nie będzie ná co innego pátrzyć / iedno ná robáctwo / y ná srogie łárwy y twarzy kátow onych strászliwych dyáblow. gorzeć beda nedznicy w ogniu onym ná wieki y dáley. Ciáło ogniem / á dußá robáctem złego sumnienia trapioná będzie: niewytrwáłá boleść/ trzepietliwa bojaźń / nieznośny smrod / śmierć duszna y cielesna bez nádźieie miłosierdzia / ták vmrą/ iż záwżdy żyć beda: ták żyć beda / iż záwżdy vmierać beda. A ták obieramy sobie iedno z tych dwu/ ábo z nieszczęśnymi ćierpieć: ábo sie z świetymi ná wieki weselić. Dobre y złe/ żywot y śmierć położono przed nas. do ktorego chcemy ściągnąć rękę/ możem. Jesli nas piekło nie strászy / wżdy niechay nas w niebie zapłátá do siebie wabi.

Męki piekielne ták ćiężkie

# Żywot S. Stephaná krolá Węgierskiego / y S. Emeryká syná iego / pisány od Chártuicyusá Biskupá / zá żadániem krolá Węgierskiego Kolomaná/y od Bonfiniusá rerum Vngaricarum Dec: 2. lib: 2. około roku Páńskiego/ 970. ábo 1020.

XXI. Augu. Sierpná. Mart: R. 20. Augu.

Węgro-

WEgrowie krorzy w Pánnoniey ośiedli / bedąc bálwochwálcy / á prawego Bogá nie znáiąc / kościoł Boży y krolestwá Chrześciáńskie / á zwłaszcza przylegle náiezdżali y woiowáli / áż do czásu Geisá książęcia ich. krory bedąc czwartym od onego / krory Węgierski naród do Pánnoniey wprowádźił / ázkolwiek ná swoie był okrutny / wszákże ná postronne łáskáwym sie y ludzkim stáwił / á zwłaszcza przećiw Chrześciánom. Ná ktorego gdy sie świátłość niebieska / y prawdá Ewángeliey y náuki żywotá / y ná naród iego wylać miáłá: puścił Pan Bog w serce iego / aby od postronnych pánow Chrześciáńskich pokoiu szukał: żeby sie ná nim ono ziścilo: blogosławieni pokoy czyniący / bo synmi Bożymi zwáni beda. Náostátek wyrok vczynił iáwny / aby Chrześciánie wolny wstęp mieli do iego państwá / á káżdy ie iáko wdzięczne gośćie przymował. á co wiecey: kápłany y zákonniki Chrześciáńskie do siebie przypuszczał / y z vst ich słowá Bożego y náuki niebieskiey słuchał / y czynił sie do wiáry świętey spośobnym. y nie przestał P. Bog ták go przez sługi swe oświecáć y sercá iego krużyć / áż sie wiernym sstał / y chrztu świętego prágnąć począł. y przyszłá szczęśliwa godzina / krorzey sam y wielka część domowr kow iego chrzest przyieli: stawiąc y wierząc w imie Páná nászego Jezusá / á bálwochwálstwá sie y spraw dyabelskich zárzekáiąc.

Matth: 5. *Geisá krol Węgierskie przychyly Chrześciánom.*

*Geisá przyiął chrzest i.*

Nie przestáiąc ná swym zbáwieniu: wszelką śiłą stáráć sie chćiał / o to / áby wszytki ludzie państwá swego do chwały iedynego Bogá przywiodł. Lecz gdy mu trudność w tym rostá / á skłonić woley poddánych do tego nie mogł / bedąc teskliwy / miał od Bogá w nocy widzenie ták: Vyższał wielkiey piękności młodzieńcá / krory mu powiedźiał: Pokoy tobie Chrystusow / przeżno sie frásuiesz / to co myślisz spráwić nie bedziesz mogł: bo rece masz krwią ludzką zmázáne: ále synā mieć bedziesz / krory to z pomocy Boskiey vczyni / co ty przedsie bierzesz / y bedzie krolem miedzy temi / krore Pan Bog obiera: á z korona doczesną obiecuie im wieczną. Wszákże przyidzie do ciebie posel duchowny / krorego ty przyimiesz ochotnie / y ná rádzie iego przestánieß. Z tym sie ocknął / y widzenie swe Chrześciánom swoim oznaymił: dziękuiąc Pánu Bogu / á ná ziemi przed nim pokornie vpadáiąc / zá obietnice ták / y opieke nád

*Widzenie iego y obiáwienie od Bogá.*

domem y państwem iego. A owo mu powiedzą / iż idzie do niego Woyćiech Práski Biskup / niosąc mu y ludowi iego świátłość ś. Ewángeliey. Bárzo z tego pocieszon bedąc / ze czćią go wielką przyiął / y słuchać go iáko posłá Bożego we wszystkim obiecał. Náuczał tám Woyćiech ś. y nie mało ludźi do wiáry ś. pozyskawał. á żoná Geise bedąc brzemienna / miáłá też widzenie ták: Vkazał sie iey Lewitá Stephan ś. vbrány iáko dyakon / ták iey mowiąc: Dufay Bogu niewiástо / porodzisz pewnie synā / krory narod swoy wstawi / á daß mu imie moie. A niewiástá sie dziwuiąc / zdumiáłá pytáłá ktoby był: powiedźiał: Jam iest Stephan pierwszy męczennik Chrystusow. á to mowiąc / zniknął.

Národził sie porym on z tákim weselem oczekiwány / y dwoim widzenim Boskim oznaymiony syn. krorego Woyciech ś. ochrzćił / y dał mu imie Stephan. nie bez przyczyny / bo táka była wola Boża / iż wedle wykładu imienia swego / wiecznego krolestwá y doczesney sławy korona / ozdobić miał narod swoy. Národził sie w Strygonie mieście / gdzie y wychowány był / y rosł w látá y w láskę v Bogá y v ludźi. kroremu ociec państwo spuściwszy / w dobrey sam stárości wieku tego dokonał / roku tegoż kiedy ś. Woyćiech w Prusiech męczeńską korona od Bogá vczczony iest: to iest roku Páńskiego / 997. A gdy dorost Stephan / ácz látá miał mlode / ále obyczáie stáre: bedąc w wierze świętey y náukách ludzkich y Boskich wyćwiczony / chcąc państwo swoie ná fundámencie służby y boiáźni Bożey stáwić: vmyślił sie o to pilnie stáráć / iákoby poddánym swym świátłość Ewángeliey świętey / y znáiomość Bogá iedynego prawdźiwego podał. Do czego iż bez przyiáźni przyległych pánow Chrześciáńskich przyść nie mogł: pokoy ze wszytkimi vczynił / y záczęty od oycá swego potwierdźił. A gdy iáwnie y bespiecznie Chrystusá opowiádáć kazał / y sam go wyznawáć zdomem swym nie zániechał: Panowie y rádá iego / krorzy w ślepośćie swey trwáć przy bogách y służbie dyabelskiey chćieli: wzburzyli sie nań / y zamki / miásta / y imienia ieg̃ bráli / y Wesprzymu / w krorym naczęściey przemieszkiwał krol / ná wierszo iego zelżywość dobywáli. Wzywáiąc Stephan P. Bogá y Chrystusá vkrzyżowánego / y przyczyny pátrona ziemie oney w krorey sie vrodźił / ś. Marćiná / y ś. Jerzego / krore ná chorągwiách námálowáne

nieść

nieść kazał: zwiodł bitwę z ſwowolnemi/ y odnioſł zwycięſtwo wielkie / ktore mu drogę do rozſzerzenia chwały Bożey y wiáry Chrześćiáńſkiey vczynilo. Bo imioná onych nieprzyiaćioł ſwych biorąc/Biſkupſtwá y kośćioły y klaſztory nádawał.á oſobliwie ś. Marćiná / zá ktorego przyczyną do Chryſtuſá / zwycięſtwo ono miał / klaſztor zbudował y nádał / ná tym mieyſcu/ ktore świeta gora zowią: gdźie modlitwy ſwe ś. Marćin/w Pánnoniey przemießkiwáiąc/odpráwował. A dźieśięciny ná on klaſztor z imion onych odebránych ták doſtátecznie dáć kazał / iż y ſyná dźieśiątego/ ktro ich miał ták wiele/dáć świętemu Marćinowi byli winni.

Gdy tedy wßytek do tego ſie ſkłonił/áby páńſtwo wßytko / ktorym był wiele narodow opánował/Chryſtuſowi ſie pokłoniło: ogłoſił wolą ſwoią ono po wßyſtkich krolеſtwách Chrześćiáńſkich / y bieżeli do nich zewßąd kápłani / zakonnicy y ludźie rozmnożenie czći Bożey miłuiący/ktore on z weſélem y ochotnie przyimował. Miedzy inemi był Opát Aſtrykus y z vczniámi ſwemi/z właßczá Bonifacyuſem/ ktory poſłány ná ßczepienie wiáry do niżßych Węgier/ ráns w głowie ſrogą od Pogáńſtwá odniоſł/od ktorey áż nie vmárł/ ále zapłáty męczeńſkiey nie ſtráćił. Przyßli też y dwá z Polſki puſtelnicy / Jędrzey/ ktory miedzy chory Anyelſkie wźięty ieſt. bo cudá ktore P. Bog przezeń czynił/dobrzemi tego świádkámi ſą. y Benedykt / ktory dla Chryſtuſá krew rozlał. Aſtrykus klaſztor imieniem ś. Benedyktá pod gorą żelázną záłożył / ktory Stephan hoynie dochody wiecznemi opátrzył. Z temi y z inemi Stephan poddáne ſwoie do Chryſtuſá przywodźił. y tákmu w tym P. Bog poßcześćił / iż wßyſtko bałwochwálſtwo z páńſtwá ſwego wykorzenił. Ná dźieśięć biſkupow rozdźieliwßy páńſtwo/Arcybiſkupá w Strygonie mieć chćiał. Potym Aſtryká/ktory y Anáſtázyuſem zwan był/do Rzymu do Papieżá poſłem ſwym vczynił: proßąc áby Pánnoniey świeżo do wiáry Chryſtuſowey náwroconey błogoſławieńſtwo ſwoie poſłáć/á Arcybiſkupiemi y Biſkupiemi práwy nádáć / y książe ſámo korona krolow Chrześćiáńſkich vczćić/y vprzywileiowáć raczył. áby tym był do rozmnożenia y rozſzerzenia kośćiołá Bożego ochotnieyßy.

Przyzwolił Papież ná wßytko / o co żądał przez poſłá ſwego Stephan / y koronę mu poſłał/ do ktorey y krzyż przyłożył iáko znák Apoſtolſki / y nośić gi przed krolem kazał. Gdy tedy ßczęśliwie koronowany był/á z reku nawyżßego ná ziemi Chryſtuſowego namieſtniká / znák pánowánia Chrześćiáńſkiego/y poſłuſzeńſtwo kośćielne przyiął: áby oney doſtoyności krolewſkiey/ku czći krolá w koronie ciernioweą koronowánego/ná rozmnożenie czći y ſłużby iego vżywał: nie był w tym leniwy/ale gorącym ſercem ßczep on nowy wiáry świętey/mocą y doſtátkiem krolewſkim/ y práwy á vſtáwámi poſpolitemi polewał y vmacniał. A wźiáwßy dla rozmnożenia potomſtwá zá małżonkę corkę/ ábo iáko drudzy piſáą ſioſtrę Ceſárzá Henryká/Piuſem abo pobożnym názwánego/ imieniem Giſeię: po koronowániu iey / wielką bárzo z niey do pomnożenia wiáry świętey pobudkę y pomoc wźiął. bo była wielce nabożna/a czeſć Boſką miłuiąca białagłowá.

*Powinność krolow Chrześćiáńſkich*

*Giſeła żony krolewſkiey nabożeńſtwo.*

Niewymownemi ſkárby złotá y srebrá/ ná krzyże/ kielichy y naczynie wßyſtkiey ſłużby Bożey / Biſkupy y kośćioły ich/ opactwa y klaſztory opátrzyłá. á krol poki był żyw záwżdy nową ßczodrobliwośćią/miłuiąc chwałę y ozdobę ſłużby Bożey / pomnażáć ich nie przeſtáwał. Był bárzo vprzeymy ſługá Chryſtuſow / á z nabożeńſtwá ku przeczyſtey Márce Bożey / ktorą nam powiłá zbáwićielá y Bogá náßego/ ſám ſiebie y wßytko krolеſtwo ſwoie w iey opieke oddał. Ktorey cześć y ſłáwá ták ieſt v narodu Węgierſkiego wźięta y przyiemna: iż dzień w niebowźięćia iey/ ſwym iezykiem dniem pániey ſwey zowią. A żeby perwonieyßą miał przeczyſtey Márki on nabożny krol nád ſobą y krolеſtwę ſwoim opieke: zbudował wielce koßtowny kośćioł iey imieniem w Białogrodźie / ktory ma kor y páwiment z mármuru. kto widźiał kośćiołá tego oltarze / ſkárby / ornaty / kielichy / krzyże / y naczynia kośćielne / pozna krolá tego nabożeńſtwo y chuć ku Pánu Bogu y Márce iego. naydźieſz tám oltarze z ßczerego złotá drogiemi kámieńmi oprawione. Ten kośćioł ſámemu ſobie krol przypiſał/y żadnemu go biſkupowi pewnemu w mocnie dał. iedno kápłany tám y proboßcą z brácią máiąc: ná odpráwowánie biſkupich wzedow/ktore chce krol biſkupá przyzywa.

*Márce Bożey krolewſtwo ſwe oddał w opiekę Stephan.*

*Węgierſkie nabożeńſtwo ku Márce Bożey.*

*Kośćioł P. Maryey w Białogrodźie.*

Ták ochotny ten krol był do rozmnożenia chwały Chryſtuſowey/iż nie przeſtáiąc ná krolеſtwie ſwoim/w obcych y dálekich ſtronách kośćioły budował / y nádániem ſłużbę Boſką opátrował. w Jeruzálem/w ziemi żywotem y krwią Chryſtuſową poświęconey/

*W Ieruſálem kościoł zbudował.*

ſwięconey/ klaſztor wielki na mnichy zbudowawſzy/ wiekuiſtą żywnoſcią ſkuptonych tam imion/nádał. w Rzymie s. Szczepana kanoniki dobrze opátrzone fundował/ y domy á ſpitale Węgrom pielgrzymom zbudował. W Carogrodzie kościoł wielki poſtáwił y nádał. Wielka iego była ku vbogim á pielgrzymom życzliwość y iáſkáwość/ y w nich chwalebna ku Chryſtuſowi pokorá. gdy ie nie tylko karmił/ odziewał/ opátrował: ále y nogi ich krolewſką ręką ſwoią vmywał. Nocy iedney nabrawſzy wor pieniędzy/ ſzedł ſam miedzy vbogie/ y rozdáiąc/ gdy ſie łákomie vbodzy do pieniędzy ciſnęli/ zbrodę mu oberwali/ y bárzo go zelżyli. Z czego on duchowną máiąc pociechę/ podnoſząc rece do Chryſtuſowey mátki/ mowił: Krolowa niebieſka y moiá/ widźiſz iáko tego krolá/ ktorego ś ty poſtáwilá/ żołnierze twoi vczćili. by mi to inny vczynił: ále wiem iż zá to płácić mi ma ſyn twoy/ weſeli ſie z tego/ gdyż on rzekł: bez mey woley włos z głowy wáſzey nie ſpádnie. Cierpliwie tedy znoſząc one krzywdy/ nie ſtał ſie ná vbogie ſkąpſzym: ále y ſam ſwą ręką/ y przez kápłany tym wiecey hoynieyſzy był.

*Vbogim ſam nogi vmywał.*

*Pátrz ná iego wielką cierpliwość y pokorę.*

Przychodźił do nieg̃ z Czech nieiáki Gunterus puſtelnik/ ktory pierwey był zacnym y bogátỹ ná świecie człowiekiem. ten gdy przyſzedł/ rák go czćił/ iż poki był przy nim/ wſzytkim mu krolestwem rządźić kazał. A on to co nálazł w ſkárbie/ rozdawał ná vbogie y klaſztory y kośćioły/ tak iż nie odchodźił od krolá/ áż wſzytek ſkarb wyprożnił. Zá iego rádą zbudowány y nádány ieſt klaſztor Beel/ w ktorym Gerárdus mnich z Wenecyey żywot wiodł bogomyślny/ y potỹ po śmierći krolewſkiey/ gdy ná Chrześciány prześládowánie powſtało/ kámiennimi zábity męczeńſką koronę odnioſł. Cudem tym ś. Stephaná świątobliwość p. Bog czćił/ iż gdy ſłyſzał o ktorym chorỹ/ poſyłał mu chlebá/ ábo iábłko/ ábo źiele iáſkie wonne/ ktore ieść á wſtáć mu zdrowỹ w imię Chryſtuſowe kazał. Przyſzłe przygody ná ſwe krolestwá z obiáwienia Boſkiego wiedźiał. Po śmierći Henryká Ceſárzá/ Konrad náſtawſzy/ chćial Węgierſką źiemię z wielkim woyſkiem Niemcow náiáchać: Krol świety zebrawſzy też woyſko ſwoie ná obronę oyczyzny: vdał ſie ná modlitwę/ y do przyczyny Mátki Bożey/ mowiąc: Jeſli ſie tobie podoba Mátko przeſławná/ áby to dźiedźictwo twe/ w ktorym ſie nowo ſzczepiłá chwałá Synátwego/ ſkażone być miało: nie przyczyray tego niedowiárſtwu memu/ ále rácżey woli twey. wſząkże ieſlim ia páſterz winien/ niech ſam płácę/ á owce niech cále zoſtaną. Zárym wnet do Hetmánow Ceſárſkich liſty przyſłły/ áby ſie z woyſkiẽ wrocili/ á w źiemię Węgierſką nie wtárgáli. co widząc krol ś. Bogu dźiękował/ y przyczynie przeczyſtey dźiewice. Ceſarz ſie dowiáduiąc czemu ſie wrocili/ gdy mu o liſtách powiedźieli/ ktorych on nigdy nie poſyłał: poznał cudo Boſkie/ y żałował iż ná krolá nowo do wiáry świętey návrocone posyłać śmiał. y porỹ ſie on kuśić nigdy nie śmiał.

*Gunterá puſtelnika iáko czćił krol, rządźić mu krolestwē y ſkárbem dopuścił poki przy nim był.*

*Gerardus Włoch męczennik.*

*Cudá ś. Stephaná krolá, y Czech Prorocki.*

Dźień ná ſpráwy krolestwá y Rzeczypoſpolitey odkládał/ á noc ná modlitwy. Wedle zwyczáiu ſwego Boſkiego/ ktory z miłymi ſwoimi záchowuie/ dotykał go Pan Bog y nawiedźił frąſunki wielkimi: ſyny/ ktorzy mu ſie rodźili/ w dźiecińſtwie mu brał. Jednego był zoſtáwił Emeryká/ w ktorym nádźieią potomſtwá zoſtawałá/ ktory iuż dorośły práwie w kwitnących y młodych leciech/ krotki wiek długą pámięćią cnot ſwoich záwiązał. żywot tego młodźieńcá táki był/ iż miedzy świętę od kośćiołá poczytány ieſt. Náuczony od oycá/ nocy gdy inni ſpáli ná modlitwie trawił. y ták ſie do łáſki y dárow Boſkich ſpoſobił: iż y duchá miał Prorockiego. bo gdy go raz oćiec do klaſztoru ś. Marćiná/ o ktorym ieſt wyżſzey/ ná wiedźić mnichy poſłał: iedny dwá kroć/ drugie trzy/ drugie cztery y dáley/ witáiąc ie/ á ſámeg̃ Maurá ſiedmkroć cálował. o co gdy go potym ſzy ś. pytano: powiedźiał/ ile lat ktory w czyſtości żyie/ ieden dawniey niżli drugi/ wedle liczby cálowánia. á iż tylo ſam Maurus dźiewictwo cále záchował. co ſie ták wſzytko w prawdźie ſamey nálázło.

Gdy ſie raz w Weſprymiu w kośćiele ś. Jerzego w nocy modlił: pytał P. Bogá/ ktoraby mu nawdźięcznieyſzą ofiárę oddać mogł: y vſłyſzał głos: Dźiewictwo ieſt wielka ofiárá. duſzney y cieleſney czyſtości/ od ćiebie prágnę. y proſząc o ten dar P. Bogá/ one mu ofiárę vczynił. Oćiec mu nád wolą iego żonę dał rodu krolewſkiego. z ktorą on z dárú Bożego w cále ſwoie y iey dźiewictwo záchował áż do śmierći. y ku temu miłą oblubienicę ſwoię przywiodł/ iż z chćia mu oney przedźiwney powśćiągliwości pomágałá. Krotko z nią iáko Anyoł Boży mieſzkáiąc/ do wiecznego krolestwá wźięty ieſt. śmierćią ſwoią wielki ſmutek wſzytkim/ á zwłaſzcza milemu oycu/ iáko

*W Ieruſálem kościoł zbudował.*

*Vbogim ſam nogi vmywał.*

*Pátrz ná iego wielką cierpliwość y pokorę.*

*Gunterá puſtelnika iáko czćił krol, rządźić mu krolestwē y ſkárbem dopuścił poki przy nim był.*

*Gerardus Włoch męczennik.*

*Cudá ś. Stephaná krolá, y Czech Prorocki.*

*Modlitwá tego na woynie do P. przeſty ſtey.*

iedyny syn/ y nadźieią krolestwá wszytkiego/zadał. ále gdy sie po śmierći iego/ktora była roku Pánskiego/1030. wysokie cnoty iego / y oná powściągliwość z żoną y záchowánie dźiewictwá otworzyło: y gdy trzydźiestego dniá cudámi niemálemi stawić go P. Bog w Białogrodźie/ gdźie był pochowan / począł : smutek sie w wesele obroćił. Cieszył sie świety oćiec iego krolestwem w niebie / y sławą nád inne krole wiersza tu ná ziemi. widźiał iż ná Páná rády nie máś/á iż sie woley ie° nikt nie sprzeći wi. przeto nic od prostoty swey y chućiku wiersey służbie Boskiey nie odpadał / áni żemrał. ale ráczey dźiedźicem swym czynił kośćioły y szpitale / y w nich pośiech/y poromstwo swe pokładał.

Z złym zdrowiem trzy látá przed śmiercią ná wiedzony był z łáski Pánskiey. Dźień zeszćia swego w oczách záwżdy/nosząc/ná sąd sie Boży przyprawował/pragnąc gorącą wolą do niebieskiego onego wiecznego y żadnym smutkiem niemieszánego krolestwá. Gdy długo chorzał/á ná nogi swe wstáwáć nie mogł: czterey Woiewodowie iego/ pogánską ieszcze ślepotą záráżeni/zmowili sie ná iego śmierć. y gdy sie ieden naśmielszy z dobytym pod suknią mieczem ná iego pokoy z zmierzkniением skrozświece dano wetwał: gdy w komorze/ gdźie świety leżał / wchodźił / miecz mu z ręki wypadł. ostrzegł sie krol/ záwołał / y poimány/padáiąc ná ziemię/Páná swego przepraszał/o innych towárzyszách oznáymuiąc. Jemu odpuścił/ále ine iáko záślużyli/krolewskiego vrzędu vżywáiąc/pokarał. Gdy iuż baczył krol świety bliskie swe z ćiałem rozstánie/wiedząc o bliskim świećie w niebo wźięćia przeczystey dźiewice/ prosił/y vprosił/ áby w iey dźień chwálebny/ie° rozłączenie było. tedy sákrámentá kośćielne/oley święty/ ćiało y krew Páná nászego/iáko mocny ná drogę obrok biorąc: pány swe do záchowánia y rozmnożenia wiáry Chrześćiáńskiey vpominaiąc/w rzeku Biskupow y wiela opátow y księżey/ná wesele dniá onego/ktore máią Anyołowie z wniebowźięćia przeczystey márki Bożey/ poszedł/roku Pánskiego/1034.

Ciało iego w Białogrodźie w kośćiele/ ktory zbudował / położone / po lat 45. zá krolá ś. Ládysłáwá podnieśione iest. gdy roskazał Papież/áby tych co wiárę szczepili w Węgrzech/y dla niey vćierpieli/kości vczczone były. Dopiero P. Bog cudá swe wielkie przez ś. Stephaná pokázować począł. bo naprzod kámieniá ná grobie żadną mocą podnieść nie mogli: áż przez iedne mniszkę/ zwáną Cháritás / oznaymił Pan Bog/áby sie pierwey krol z brátem Salomonem/ ktorego miał w więźieniu / poiednał. co gdy vczynił / á post przez trzy dni wszyscy odprawili: dopiero P. Bog kości ś. Szczepaná obiáwił. Wszyscy vczuli niewymowney słodkości wonność z grobu wychodzącą. y táką rádością iákoby w ráiu byli ochłodzeni zostawáli. w trumnie kości gole náleźli / w wodźie żołtey / y iákoby z oleiem zmieszány. iedną tylo rękę práwą całą z mięsem y z żyłámi nic nie náruszoną zostáłą. tą ktorą ták wielkie iálmużny y dobrodźieystwá czynił. ktorą wodę gdy wybierać poczęli: nie mogli. bo iey tyle przybywało ile wybierali. á gdy wybráną wlali/nic iey nie przybywało. Nocy oney wiele chorych zdrowie odnieśli. Młodźieniec ieden dwánaśćie lat páráližem zá rażony/ wnet wstał / y zdrowy do oltarzá sam bieżał/dźiękuiąc P. Bogu. Dźięćie w siedmi leciech od národzenia skurczone y krzywe/wnet chodźiło. ktore sam krol ná ręce wźiął / y z wesołym płaczem niosł do oltarzá. Drudzy z daleká ná sámę sławę do grobu sie obiecuiąc / ná drodze ozdrowieli/ y potym táż moc Boską przez przyczyny y zasługi ś. Stephaná ludźiom dobrodźieystwá czynilá. przez Páná nászego Jezusá Chrystusá / ktoremu nieustáyna cześć y chwałá z Oycem y z Duchem świętym/ná wiek wiekom. Amen.

*Ciáło iego ná Ládysłáwá krolá podnieśione.*

*W niezgodzie nie dał sie Ládysłáwowikrolowi podnieść.*

*Ręká iálmużny czyniąca cáłá zostáłá*

*Cudá przy kościách świętych.*

## Żywot Ruthy prábáby Dawidowey/ opisány w pismie świętym Lib: Ruth.

XXII. Augu. *Sierpniá.*

Jáko z polá rodzáynego/mowi ieden święty/ wdźięczne żniwo/ y z winnice słodkie iágody: ták z pismá ś. ożywiáiącą y dusze vbogacaiącą náukę zbieráia. role nie záwżdy rodzą: á tá zbáwienna rola nigdy bez płodu nie zostáie. polá raz pożęte wdźięczność trácą/y winnicá po zebrániu iágod podła sie sstáie: á z pismá świętego y ći co przed námi byli/y my záwżdy drogie y niebieskie owoce zbieramy / á záwżdy iednák pełne iest: nieprzebráne pożytki máiąc/ w płodności swey zostáie. Nie bez przyczyny wielkiey / księgi nam iedne o żywocie tey niewiásty

*Ruth niewiáſtá cnoty náswána.*

niewiáſty Duch s. zoſtáwił. krom wątpienia / wielkie z tey białeygłowy / ktora niewiaſta cnoty / iákoby ią ſámą cnotá vrodźiłá/názwána ieſt/pożytki świętych przykładow odnieść możem. A opuſzczaiąc táiemnice ſkryte/y duchowne pod litera rozumienia / ktorego ta hiſtorya pełna ieſt: ku obyczáiom ſie y zbudowániu obracáiąc/ w krotkości chwálebny iey żywot przebiżym. Rodzay iey był nieſławny á poganſki. y ſproſne bálwochwálſkie początki iey/ wzacny y w wielki ſie dom Dawidow / y owſzem w rodzay Chryſtuſá Bogá náſzego/ obrocíły. Do tey ią doſtoyności y ſzcześćia tak wielkiego/po łaſce Bożey/wielkie cnoty y vczćiwe záchowánie iey przywiodły.

*Elimelech dla głodu w obce ſtrony vchodźił.*

Czaſu głodu w ziemi Żydowſkiey/ Elimelech z Bethleem miáſtá/ puścił ſie w obcą ſtrone pogáńſką miedzy Moábity / máiąc żone/Noemi názwáną/y dwu z nią ſynow/ Máláona y Cheliona. Tám mieſzkaiąc/iáko cudzoźiemiec oſierociáły / robotą ſie ſwoią z onemi ſynmi y z żoną żywił. y wrychle tám vmarł/zoſtáwuiąc wdowę vbogą z dwiemá ſynmi. ktora iákokolwiek miedzy obcy ludem żywności z práce swey doſtaiąc: pocieche iedyną miałá z powoleńſtwá y poſługi iuż doroſłych ſynow ſwoich. ktorzy tamże z ludu onego żony ſobie wźieli/Málaon te Ruthę/o ktorey ſie rzeczoży/ á Chelion Orphę imieniem/ do máteki ſwey wprowadźili. A ćieſzyłá ſie vboga wdowá nie tylko z ſynow/ ale y z żon ich: widząc ich piękne/pokorne/ y poſłuſzne obyczáie: bo ią iáko własną mátkę miłowáły/y powinność iey wielką czynily. Z przyrodzoney cnoty pełniły te niewiaſtki to/ o co Sarę rodźicy v Tobiaſzá/ dáiąc ią z domu zá mężá/vpomináli: áby świekry ſwoie / to ieſt rodźice męża ſwego czćiłá / áby męża miłowáłá / czeladkę dobrze ſprawowáłá/domoſtwá doyźrzałá/ y ſámá ſiebie bez przygány záchowałá. wſtydźić ſie máią Chrześćiáńſkie niewiaſty/ieſli tákiey zgody z przyiaćioły mężow ſwoich/ y naprzod z rodźicámi ich nie záchowuią / á iáko oycom y mátkom własnym powoleńſtwá wſzelkiego y poſługi świekrom nie czynią.

*Wdowá Noemi ſynámi ſie ćieſzyłá.*

*Záchowánie ſynow ſkichron ku świekrze ſwey.*

Lecz gdy ſie nawiecey mátká oná Noemi w onym mieſzkániu ſpokoynym y zgodźie roſkochálá/á wnęzat ochotnie czekáłá: Pan Bog iey pierwey iednego/á potym y drugiego ſyná odiął/iż od nich pogrzebu y ſtároſći ſwey podpory czekáiąc / oná ie pierwey pogrzebłá / żadnego ich potomſtwá/ ktorymby ſie ćieſzyć mogłá/ nie máiąc. To Pan Bog ná doświádczenie wiáry iey / y ná wyſługe ćierpliwości iey dopuścił. Sieroctwo ono y żáłość wielka/ z właſzczá w cudzey ſtronie/ſkromnie znoſiłá Noemi: zá wſzytko chwaląc imie tego/ ktory dáie y bierze. iedne ieſzcze pocieche miałá z onych ſwoich niewiaſtek/ ktore przy niey mieſzkały / y iáko mátce własney iey vſługowáły. chociáż iuż ono z mi powinowáctwo śmiercią mężow oſłábić mogło: iednák wielka miłość iey ku w ſobie znaiąc/y w záchowániu ſie iey kochaiąc/ wolały przy niey zoſtáwáć/ á niżli ſie wrocić do własnych mátek ſwoich. Wſzak że bacząc Noemi / iż to długo trwáć nie mogło / á one iáko młode inne męże wźiąć miały: vmyśliłá ſie ſámá do ziemie swey y miáſtá Bethleem / w ktorym ſie vrodźiłá/ wrocić. y żegnáiąc błogoſławiłá im y mowiłá: Idźćie do domu mátek wáſzych/á Pan Bog pokaże nád wámi miłoſierdźie / ták iákoście wy pokazały nád vmárłymi mężámi wáſzemi/y nádemną. Boże day wam odpocznienie w domách mężow / zá ktore poydźiećie. y cálowáłá ie/ á ony głoſem wielkim płákáć poczęły / y mowiły: Poydźiem z toba do ludu twego.

Wielkiego zalecenia godne ſą te młode niewiaſty / iż męże ſwoie po śmierći tak bárzo miłuią / iż dla nich z mátką ona zaczętą powinność mocnie chowáią: ták iákoby żywi byli ſynowie iey/niechcąc ſie do innych mężow kwápić/á woląc przy vbogiey y nędznej mátce ich zoſtáwáć. czym pokázowały nad vmárłymi miłoſierdźie/ y vprzeymą ku mężom miłość: gdy y mátce ich ſłużyć / y dla nich bez mężow innych trwáć/y w obcą ſtrone/opuſzczáiąc powinowáte ſwoie/ iść chćiały. á co ieſzcze dźiwnieyſza w nich / iż y potomſtwá nie máiąc / miłością ſie ku wychowániu dziatek od onego miłoſierdźia ku vmárłym oderwáć nie dáły. Tym przykładem tak zacnym cnoty nie wieśćiey/á ktemu Pogáńſkiey/zá wſtydźić ſie máią owe wdowy / ktore ſie wnetże zá máż kwápią / á żadnego miłoſierdźia y pokazánia miłości ku vmárłym mężom ſwoim nie czynią. Lądá trudnością/ábo domowemi kłopotámi/chuć ſwoie do świátá pokrywáią. wierzą te trudność miały w pożywieniu nędznym: á iednák miłość ku vmárłym mężom ono wſzytko znoſiłá. Te Bogá práwego nie znały: á tákie czyſtości zámiłowánie dla przyśćielá vmárłego w ſercu ich kwitnęło: á ey Chrześćiánką będąc/y przykłády czyſtości

*Synowie Noemiey pomárli.*

nowego

nowego zakonu ták wielkie máiąc/do tey-
ieś Anyelskiey cnoty ták leniwa. Nie sły-
ßały tey náuki Apostolskiey / á záwżdy zo-
stáć ośierocialymi dla swych mężow chćiá-
ły: á ty słyßyß iż mowi Apostol: błogosłá-
wieńßa będzie wdowá gdy tak zostánie /
wedle rády moiey: á przedsie dla Chrystu-
sá zostáć w czystości niechceß. one y po-
tomstwá nie miáły: á ty podobno owoc y
koniec małżeństwá máiąc: nie potomstwá
ktore tobie mąż pierwßy zostáwił / ale ro-
skoßy cielesnych prágnieß. te kwoli vmár-
łym mężom / miłuiąc márkę ich / opuścić
chcą rodzice y oyczystą stronę / y miedzy
obcy y nieznáiomy lud ná wiertße śieroc-
two iść sie podeymuią: á ty máley y świe-
ckiey pociechy opuścić dla Chrystusowey
rády y odpłáty w niebie hoyney niechceß.

Gdy sie tedy tak z oną miłą márką iść
nápieráły / y iuż ią prowádząc wrocić sie
do domu niechćiały: odradzáłá im pilnie
Noemi mowiąc: Nie czyńcie tego corki
mile/wroćcie sie w dom márek swoich/iza-
li ia ießcze syny mieć mogę áby wam mę-
mi byli? Nie czyńcieß tego corki moie. bo
mis y nędzá wáßá bárdziey boli/á rękáPáń-
ska ná mię sie obáliłá. To słyßąc bárzo płá-
kały. á iednák Orphá pocałowawßy świe-
krę swoią / rády iey posłuchálá y wrocilá
sie. lecz Ruthá żadną miárą zostáć y pu-
ścić sie świekry swey niechćiálá. y mowilá
iey Noemi: oto sie iuż powinna twoiá
wrocilá: czemu zá nią y ty nie idźieß? á oná
rzekłá: Proßę nie życz mi tego/ ábych cię o-
puścić miáłá: poydę tám gdźie ty poy-
dźieß: gdźie mießkáć będźieß / tám ia chcę
zostáć: lud twoy / lud moy: Bog twoy /
Bog moy: ná tey źiemi ktorą ćiebie pogrze-
bie/ vmrzeć chcę. tak mię Pan Bog wspo-
moż / iż mię od ćiebie nie oddźieli chybá
śmierć sámá. Wielka miłość tey cney nie-
wiásty ku tey stárey świekrze swoiey: ále
wiertßa przećiw vmárłemu mężowi. Tyś/
práwi/márkú męża mego namilßego/z kto-
rym sstáłáś mi sie y márką moią/ niechcę
nád ćię inney mieć / y tey ktorą mię rodźiłá
zápominam/ y o innego męża niedbam. iá-
ko ná żywego pátrzę ná tego ktory vmárł:
dla niego czczę ćiebie ktoraś mi go vrodźi-
łá / y dla niego przy tobie żadna mi nędzá
ćießka nie będźie. Lud twoy wezmę sobie
zá lud moy/ y Bogá twego zá Bogá mego
wyznawam. O ßczęśliwa miłości ku vmár-
łym / iáko sobie wiele wysługuie / y z niey
znáiomości iednego Bogá dostáie / y duße
swoię z niewoley ßátáńskiey y sprosnego
bálwochwálstwá wyrwała. pátrz co vmie
zámiłowánie vmárłych/y zachowánie mi-
łości ku odeßłemu małżonkowi. wielkie iey
Pan Bog dáry zátym wlewa/y w kościele
ią swoim ná wysokim mieyscu zá to / iáko
niżey vsłyßyß/ sławi. Przypátrzmy sie in-
nym iey cnotom.

Gdy ią tedy widźiáłá tak státeczną No-
emi/dopuścilá iey z sobą iść. y przyßły do
Bethleem/y wstawiło sie/iż sie Noemi po-
dźieśći lat do domu wrocilá. Mießká-
iąc tedy w Bethleem ony dwie śierocie /
w vbostwie wielkim / Ruthá młodą bę-
dąc/ robilá y żywilá miłą márkę swoię po
mężu: woląc w nędzy ná żywność prácо-
wáć/ á niżli sie do iakiego nieprzystoynego
nábycia pożywienia vdáwáć. służyłá świe-
krze swey / ktora iey náuczyłá znáć Páná
Bogá / w nabożeństwie y obrzędkách ko-
ścioła Bożego. y sstałá sie ku Bogu ktore-
go nowo poznáłá gorącą/w pełnieniu za-
konu Páńskiego pilną / w vsługowániu
swey márce powolnieyßą / w robocie nie
leniwą/ w czystości ostrożną. Żadna iey
nędzá nie przywiodła do tego / áby zá mąż
poßłá/będąc młodą y vrodźiwą: ále rączey
niechcąc sie od swey márki dźielić / bogá-
tych y młodych ktorzy iey w małżeństwo
chćieli zániechywálá. y wsławiły sie wiel-
kie cnoty iey w mieście/ tak iż sie iey każdy
dźiwował/ y wzor z niey brał.

A iż P. Bog ludowi swemu w zakonie
roskázał: aby żnąc y zbieraiąc zboża z polá/
kłosow ná źiemie vpadáiących nie zbierá-
li / ale ie vbogim y postronnym ná zbierá-
nie zostáwowali: Ruthá o tym wiedząc/
gdy był czás żniwá/ iáko vboga y postron-
ná/ rzekłá do świekry swoiey: każeßli (znáć
iż nic bez iey woley y pytánia nie czyniłá/
áni z domu wychodźiłá) poydę/ powiáda/
zbierać kłosow/ ktore żeńcom z tak wypa-
dáią/ zázą ná iákiego łáskáweg̃ gospodarzą
tráfię. y rzekłá Noemi: idź miła corko/ boć
nie mawá co ieść. y poßedßy tráfiłá ná ro-
lą Booßá człowieká pobożnego / y krwią
powinowátego zmárłemu mężowi iey. y
tám cały dźień zá żeńcámi z dáleká kłoski
zbieráłá. y gdy do swych robotnikow przy-
ßedł Boos/ á pozdrowił ie mowiąc / Pan
z wámi: pytał sie coby to zá niewiástá? Po-
wiedźieli mu/iż to onáMoábitká postron-
ná/ ktorą przyßłá z Noemią. A Pan Bog
obrocił serce Booßá onego / iż sie iey bárzo
żalił: y nád iey śirocтwem y vboßtwem
krußąc serce swe / rzekł do niey: Słuchay
corko / nie chodź ná inną rolą zbierać kło-

*Zámiłowánie mężow iáko wiele v Bogá iedna.*

*Robotáná vbogie pożywienie*

*Cnoty niewiásty dobrey.*

*Młode z domu bez pytánia stárßych nie wychodzą.*

*Vboßtwo prácowitе.*

*Miłosierdzie nád vbogimi.*



śia: tu

śia: ru bądź przy moich robotnikach / á zbieray zá nimi idąc: roſkazałem ſługom moim / abyć ſie żaden nie przykrzył. á gdy vprágnieß/ piy też wodę ktorą piie czeladź moiá. A oná to ſłyßąc/ iáko bárzo pokorna/pádłá ná twarz ſwoie / kłániaiąc ſie iemu y mówiąc: y ſkądże mi to przyßło/iżem w oczách twoich łáſkę nálázłá / á ty mnie poſtronną niewiáſtę znáć raczyß? A on iey rzekł: Powiedżiano mi wßytko coś vczyniłá świekrze twoiey po śmierći mężá twego/ á iákoś rodżice ſwoie opuśćiłá / y ziemię w ktorey ieś ſie vrodżiłá / y w tęś ſie ſtronę nieznaiomą vdáłá. niechći ci cnotę pláći P. Bog/ábyś zupełną nagrodę wźięłá od P. Bogá Izráelſkiego / do ktorego ś ſie puśćiłá / y pod ktorego ś ſie ſkrzydłá vćiekłá. A oná mu dżiękowałá mowiąc: Náłázłam łáſkę w oczách twoich/Pánie moy/ iżeś mię poćießył/ y ſłowy twemi vweſeliłeś ſercę niewolnicę twey / ktorąm ieſt podleyßa/niżli ktorą ſłużebnicą twoią. Wielká pokorá y mądre ſłowá tey czci godney niewiáſty / ktorą wzrußony Boos / kazał iey ieść z ſwoiemi żeńci/y roſkazał im áby z vmyſłu kłoſy vpußczáli / żeby bez wſtydu ſobie zbieráłá. y iadßy chowáłá też dla mátki ſwey nieco/y názbierawßy niemáło zboża omłoćiłá / y ziarn trzy miáry do domu przyniosłá / y oſtátek potrawy ktorey ſie byłá náiádłá / dáłá świekrze ſwoiey.

A oná dowiedżiawßy ſie kto iey one łáſki vczynił / prośiłá zań Bogá mowiąc: Błogoſław mu Pan Bog/ iż te łaſki ktorą pokázował żywym/vczynił y vmárłym. to ieſt ſynom moim y mężowi memu dobrze czyni y po śmierći ich w oſobách náßych. Obácz z tego mieyſcá / iż ſie vmárłym dobrze dżieie/gdy tu dla nich iákie miłośierne vczynki czynim. y roſkazáłá iey/áby ná inną rolą kłoſow zbieráć nie chodżiłá. y ták vczyniłá / áż pßenicę y ięczmień z polá zebrano. porym rzekłá Noemi do ſwey Ruthy: corko miła / poßukam ia tobie odpocznienia / y poſtáram ſie o dobre twoie. Boos ten ná ktoregoś roli z iego robotnikámi kłoſy zbieráłá: ieſt powinowáty náß/á nocy tey zbożę wieie: ochędoż ſie á vmyi/á idź tám y przymow ſie do małżeńſtwá iego. y náuczyłá ią iáko miáłá wedle zwyczáiu oney ſtrony poſtępowáć. Ruthá iáko poſłußna / áż małżeńſtwá dla miłośći pierwßego mężá ſwego niechćiáłá: ále gdy ſprá we wźięłá / iż wedle dopußczenia zakonu ſtárego/powinowáty mogł wźiąć zá małżonkę żonę zmárłego brátá ſwego / tákā / ktorą brat iego bez dźiatek zoſtáwił: żeby potomſtwo imieniem pierwßego mężá zwane było/ták iákoby ie nie temu/ále onemu vmárłemu powiiáłá: wiecey z miłośći ku vmárłemu/niżli ku żywemu mężowi/ná ono małżeńſtwo przyzwolilá.

Gdy tedy ták oná vczynilá / iáko náukę wźiętá od mátki ſwey/ błogoſławił iey Bog mowiąc: Pierwßę miłośierdźie ku zmárłemu mężowi twemu dla ktorego ś opuśćiłá oyczyznę twoię/ y do iegoś mátki ták przyſtałá/ było wielkie: ále to ieſt więcéj/ iżeś mężow innych młodych bogátych ábo vbogich mieć niechćiáłá: okrom mnie powinowátego pierwßego mężá twego/ zupełną ku vmárłemu miłość pokázuiąc. nie boy ſie/ vczynię wßytko co chceß. bo y lud wßytek w mieśćie tym wie/ iżeś ty ieſt niewiáſtá cnoty. A nie mießkaiąc on zacny y pierwßy w Bethleem / one vbogą y poſtronną wźiął ſobie zá żonę: nie pátrząc ná inną rzecz / iedno ná cnotę iey. nie ſzkodźiło tey vboſtwo / ktorą dobrze obyczáie zdobiły. Z onego małżeńſtwá wßytko ſie miáſto vweſeliło: y lud wßytek błogoſławił Boosowi mowiąc: Niewiáſtę tę ktorą wchodźi w dom twoy / niech Pan Bog vczyni iáko Rachel y Liią/ktore rozmnożyły dom Izráelſki/ aby z niey był wzor cnoty w tey ziemi/á żeby ſławne imię miáłá w Bethleem. Niech ſie oſtánie dom twoy iáko dom Phárés/ktorego Thámár vrodżiłá Judźie/ áby ſie rozmnożył dom twoy z potomſtwá młodźice tey. A ziśćił Pan Bog błogoſławieńſtwo ich / zá czáſem powiłá mu Ruthá ſyná Obedá/ktory był dźiádem Dawidowi krolowi. y ktorego Noemi piáſtunką iego zoſtáiąc ná reku ſwych wychowáłá. y ráduiąc ſie z tego inne niewiáſty/ mowiły do Noemiey: Błogoſławiony Bog ktory nie dopuśćił ziść bez potomſtwá domowi twemu: iż maß tego ktory cię ćießyć y miłować będźie/ y ktory dochowa ſtárości twoiey. lepieyći ſie oſtánie niżli gdyby ſiedmi ſynow miáłá. y ták Pan Bog cierpliwą one Noemi dźiwnie poćießył/ y iey ſieroctwo/ ktore Bogu zlecáłá/á karániez iego ręki przyimowáłá/opátrzył. A Ruthę zá iey pokorę y miłość ku vmárłym y żywym ták wſławił / iż ią w rodzáiu Chryſtuſá ſyná ſwego mieć chćiał.

Wielki przykład cnot niewieśćich w tych dwu białychgłowách. niechże ſie ná wzor tey Noemiey ſtáre mátki oſtawáią mądremi / pobożnemi / trzeźwemi / ſkromnemi / żeby nie były/iáko mowi Apoſtoł/świego-

*Wychwalenie Ruthy błogoſławieńſtwo.*

*Pokorá iey.*

*Iodząc ná vboga mátkę pomniáłá.*

*Vmárłym dobrze czynić iáko.*

rnemi y ſwarliwemi/ áni wiele winá piiáły/ áni ſie dworznie vbieráły: ále żeby młodym niewiáſtom/ á zwłaſzczá powinowáctym ſwoim przykłádem były/ á náuczáły ich mądrośći: żeby męże ſwe y dźiatki miłowały: rozumnemi zoſtawáły/ záchowuiąc ſie w czyſtośći/ w trzeźwośći/ w dobrym goſpodárſtwie y w poſłuſzeńſtwie mężom ſwoim. A pátrząc ná te Ruthę/ niech czynią młode wielką vczćiwość powinnym mężá ſwego/ á ktore wdowámi zoſtáią/ niech miłuią vmárłe męże/ á w dom ich obcego y inego nie przypuſzczáią/ á dźiatek mężá ſwego/ y zebránia iego w rękę cudzą nie dáią. bo chociaż Ruth drugiego mężá wźiętá dla poromſtwá w zakonie onym/ ktory Chryſtuſá czekáiąc w rodzeniu miał błogoſłáwieńſtwo: wſząkże dom vmárłego mężá ſwego vczćiłá/ gdy nie inego iedno brátá iego zá mężá wźięła: y nie iemu wedle práw/ ále pierwſzemu vmárłemu poromká zoſtáwić myśliłá. Co gdy ſie w nowym zakonie nie godźi: á w nim rzeczono: Błogoſłáwieńſzá będźie wdowá ktora ták zoſtánie: pewnieby byłá tá Ruthá chwálebna/ w náſzym zakonie wdową zoſtáć do śmierći prágnęłá. Bo nie dármo im przywileie łáſki ſwey y opieki Pan Bog w piśmie świętym zoſtáwił/ oſobliwym ſie wdow y śirot obrońcą zowiąc. dla tego pewnie/ áby ich do drugiego mężá teſknо w ich trudnośćiách nie było: áżeby w nim ſámym ktory lepiey vmie bronić niźli śiedm mężow/ nádźieię pokłádáiąc/ wyſługę ſobie Anyelſkiey czyſtośći w niebie iednáły. Przez Páná náſzego Jezuſá/ ktory z Oycem y z Duchem świętym Bog ieſt ieden kroluiący ná wieki. Amen.

*mężá nie brálá.*

1. Cor: 7.

Pſal: 145.

# Żywot S. Zophiey wdowy / y męczeńſtwo trzech cozek iey/ Wiáry / Nádźieie / Miłośći / piſáne od Symeoná Meráphráſtá. Żyły okolo rokú Páńſkiego / 122.

XXIII Augu. *Sierpniá.* Mart: R. 30. Sept.

ADryanus Pogáńſki Ceſarz wielki był nád inne ſługá ćiemnośći y ſtárych Bálwochwálſkich zabobonow: y w ten czás gdy ſie ſzerzyłá prawdá Ewángeliey miedzy Pogáńſtwem/ bárzo dróżze Bożey przeſzkadzał/ wiele ludźi od kázánia zbáwiennego odwodząc/ y wiele ich grozbámi y męczeniem w błędźie zátrzymawał. Ná on czás byłá w Rzymie wdowá/ Moſkiego narodu/ imieniem Zophia/ zacnie vrodzona/ y w wierze Chrześćiáńſkiey wyćwiczona/ ktora z mężem ſwym máiąc trzy corki/ táko Chrześćiáńſkich cnot imioná/ ták im też wychowánie názwániu przyſtoyne dałá. bo iedney było imię Wiárá/ drugiey Nádźieiá/ trzećiey Miłość. Jáko mátká ták y corki wſzytki były ná ćiele y ná duſzy piękne/ dobrych świętych obyczáiow/ y wſzelkiey vczćiwośći y boiáźni Bożey pełne. Bo Zophia imieniu też ſwemu/ ktore ſie mądrośćią wykłáda/ doſyć czyniąc: Chrześćiáńſką y duchowną mądrośćią ſámá ſiebie y corki ſwe ſpráwowáłá/ wedle Apoſtołá Jákubá náuczáiące: Mądrość/ práwi/ niebieſka ieſt wſtydliwa/ ſpokoyna/ ćicha/ poſłuſzna/ pełna miłośierdźia y vczynkow dobrych. y ták ſie ſtáło/ iáki był kozeń tákie roſzczki: iáka mátká tákie corki.

*Przywáńe do ſędziego.*

Gdy tedy wſzytkie w cnotách y boiáźni Bożey kwitnęły/ á ſłużby Chryſtuſowey nie táiły: ludźie obrocili ná nie oczy/ á zwłaſzczá ſtaroſtá ná on czás Rzymſki Antyochus/ ktory ie do Ceſárzá Adryaná odnioſł: iż bogámi gárdzą/ á Chryſtuſowi ſłużą. y poſłał po nie ſługi. á one dowiedźiawſzy ſie przyczyny ſwego przyzwánia/ będąc ſercámi y ćiały nierozdźielne/ y iáko ieden wieniec vplecione/ záraz wſzytki wzywáiąc Páná ſwego/ ktory ſie bać tych nie kázał/ co ćiáłá zabiiáią á duſze zniewolić nie mogą/ przeżegnawſzy ſie krzyżem świętym ſzły/ y ſtánęły bez boiáźni z wielkim ſercem przed ſtároſtą. Ktory widząc vczćiwe á nielękliwe oſoby ich/ dźiwuiąc ſie/ márki ſpytał o iey imie/ oyczyznę/ y wiárę. á oná odpowiádáiąc/ wyznáłá ſie być ſługą Chryſtuſową w wierze świętey wychowáną/ ktoremu też owoc żywotá ſwego corki ſwe poświęćiłá/ chcąc ſie z nimi áż do śmierći wierną Bogu ſwemu záchować/ y po śmierći dobr niebieſkich obiecánych doſtąpić. Widźiał ſędźia mądry niewiaſtę/ y niechcąc ſie ná ten czás rozmową iey y ſądem báwić/ wſzytkie cztery poſłał ná ſtráż do iedney zacney niewiáſty Pállądyey/ áby ie dniá trzećiego przed nim ſtáwiłá.

*Vpomináńie mátki do corek.*

Tego czáſu mátká dobrze vżyłá ná vpomináńie cozek ſwych/ mowiąc: Pomnićie namiłſze corki/ iżem was nie tylko wedle ćiáłá z boleśćią vrodźiłá: álem też was boiáźni Bożey/ y niebieſkiego piſmá y náuki náuczyłá: teraz ſie ná was pożytek ćwiczenia mego pokázáć ma/ żebyśćie ſie żadną

krzywdą/y męką/y obietnicami vwieść do złego nie dały. widząc iż młode látá wáße złeby mi tuszyć mogły: ále pátrząc ná Chrystusowe/ ktory z wámi będźie/ pomoc/ nic sie nie boie. on wam da posiłek niezwyćiężony. wczyńcie ochłodę stárości mey/á sobie wysługuyćie wieniec on nigdy niezwiędły nieśmiertelności y rádości/ w ktorey będźiećie po śmierći roskoszy tych/ ktore nie giną/ vżywały/ y przy bogáctwie prawym/ ktore odiść nie może/ zostoićie sie. będźćieś mądre pánny/ nie odmieniayćie doczesnego dobrá zá wieczne/ nie bierzćie podłego zá drogie/ y nigdy nie przeżyte. Wielkie to szczęśćie/ zá trochę krwie wylania/ tayskiego krolestwá dostąpić. A cożki one zá vpominánie mátce dźiękuiąc/ á modlitwie sie iey zálecáiąc/ mowiły: słowo swe ziśći nam oblubieniec náß Jezus/ y moc swoię pokaże/ żebychmy podeptáć niezbożność/ á zwyćięstwo otrzymáć mogły.

Matth: 25

Gdy tedy dźień trzeći przyszedł: sędźia pánny one naprzod słowy łágodnemi y pochlebnemi zmiękczyć chcąc/ mowił: pátrząc ná piękność wáßę/ ktorą mátće nád zwyczay y przyrodzenie ludzkie/ oycowskim was sercem vpominam/ ábyśćie mie słuchały/ á Bogom ofiárę czyniły. bo y mátki swey stárość w męki wdaćie/ y sámy swoie látá y kwitnącą młodość vtráćićie/ y poginiećie w ten czás gdyśćie świátá y roskoszy nawięcey vżyć miały. Ai pánienki ná to odpowiedźiały: My dobrá one wieczne y oblubieńcá nieśmiertelnego miłuiąc/ nic sie tu tráćić dla niego y ćierpieć nie lękamy. mátce náßey y nam szkody żadney nie vczyniß/ gdy nas tráćić będźieß. bo nic nie mamy sobie miłßego/ iedno ćierpieć dla tego/ ktory nas stworzył/ zwłaszczá máiąc táką obiecáną po śmierći nagrodę. młodość y látá náße obrocić sie lepiey nie mogą/ iáko ná to/ ábyzá krotką boleść/ wieczną á niewystawioną roskoß obiely. Widząc sędźia státeczność ich/ pytał sie o imionách y o látách. powiedźiała mátká/ iż tá stárßa Wiárá/ lat ma dwánaśćie/ druga po niey Nádźieiá/ dźieśięć/ á namłodßa Miłość/ dźiewięć. Rzekł tedy sędźia do Wiáry/ ábyś ofiáry czyniłá Dyánie. á oná gdy niechćiałá: obnáżyć ią y bić srodze rozgámi kazał. w czym gdy oná ießcze státeczniejßa byłá/ rzezáć iey piersi/ y potym ná rospalone węgle kłáść ią kazał. Lecz iáko on wymyślał kátowánia/ ták Pan Bog przydawał dźiwney pomocy swey/ iż onego ogniá nie czułá/ áni iey szkody żadney ná ćiele czynił. Po-

Męczeństwo Wiáry.

tym ią w kocieł smoły y oleiu pełny y wrzący włożono. w ktorym oná Chrystusá wzywáiąc/ szkody tákże nie odniosła. Dźiwował sie lud/ á stárostá niewiedząc co czynić/ ná śmierć ią ścierá skazał. z czego sie pánienká ráduiąc/ prosiłá mátki o modlitwę: á siostry swe vpominálá/ mowiąc: Vide Vide wiećie komu smy sie oddały/ wiećie iżesmy krzyżem świętą są zápieczętowáne. trwaymy do końcá/ iedną nas mátká vrodźiłá. iedną náuczyłá/ iedenże koniec bierzmy/ iedne wolą iáko práwie rodzone siostry mieymy. wam sie naprzod dam ná przykład: ábyśćie obie zemną poszły.

A mátká nic smutku niewieśćiego/ áni w twarzy/ áni w słowiech nie pokázuiąc: toto sie tylko fráso wálá/ ábysie być iedną mátką pokazałá: żeby ktorą z nich od innych rożney myśli nie brałá. y mowiłá do Wiáry: Jam ćiebie corko vrodźiłá/ y dla ćiebie wiele ćierpiałá/ ále mi to teraz dobrze nágrodźiß. bo ácz rodźicom słußna nigdy być nagrodá od dźieći nie może: wßákże to mam zá dostáteczną zapłátę od ćiebie práce y boleści moiey, gdy ty dla Chrystusá mężnie krew rozleieß/ do ktorego ćie odsyłam namilßa corko: idź á krwią twoią polana/ vkaż sie piękna y przybráná oczom oblubieńcá twego. To słyßąc od mátki/ ścignęłá ßyie: y do Chrystusá/ ktory iest práwą głową wßytkich wiernych/ ściśle náćiele posłá. A niezbożny sędźia chcąc swoie hánbę/ w ktorey zwyćięzony od pánny młodey został/ ná inych młodßych nágrodźić: wiele drugiey Nádźiei obiecował/ ieśliby sie Dyánie pokłoniłá. A oná iáko práwa nádźieiá/ ktorą nie bywa posromocona/ rzekłá: y mnimaß ábych ia tey/ ktorą zábił/ siostrą nie byłá? nic inego o mnie sobie nie obiecuy/ iedno coś w niey widźiał. Tedy ią wnet śiec srodze kazał. w czym widząc wielką ćierpliwość okrutnik/ wrzućił ią w piec ogniśty. w ktorym Nádźieiá/ iáko one troie dźiatek w Bábilonieynic nie ćierpiáłá/ ále chwalił Bogá/ ktoryNádźieie nie omyla. Potym ią záwieśonażeláznymi páznokty drápano: á oná mowiłá: Nieszczęśny krwie żárłoku/ tá białagłowá ták słába y młoda śmieie sie z twoiey mocy/ dufáiąc Bogu swemu. Czym ießcze wiecey rozgniewány/ w kocieł ią wrzącey smołą y tłustością wrzućić kazał. ále tłustość wypłynęłá z kotłá/ y wiele niewiernych popaliłá. Ták wielką ślepotą byłá onego człowieká/ iż mocy Bożey nie vznał. á niewiedząc co dáley/ iáko y z drugą/ czynić/

ścigć/

ścіąc iey ſzyie kazał. z vpominánim tákże
mátki / y z wielkim ſercem / wźiełá śmierć
tákż iákiey wſzyſcy Chrześćiánie prágną.

Jeſzcze tyran miał nieco nádźieie/ o oney
namłodſzey/pátrząc ná bárzo ſubtelne ćiá-
łło iey y dźiećinne látá. y gdy iezyká ſwego
zárázliwego ruſzył / á namawiáć Miłość
począł : vſłyſzał: prożno/powiáda pánná/
ſłową trácisz/ieſtem też tego pniá roſzczká/
odſtąpić śiоſtr moich/y zá wſtydźić ich nie-
chcę/y wyrodká od nich nie będę / czego ty
ſam doznaſz. y kazał ią bić roścіągniona/
ták iż młodźiuchne członki z ſtáwow ſwych
wychodźiły. wſząkże ią moc Boſka vkrzep-
czáłá/iż nic niećierpliwego nie pokazáłá. y
kazał okrutnik ogień wielki nápalić/y vká-
zuiąc iey gorącość y poſtrách płomienia
oneg̃/mowił:Tylko záwołay pánno:Wiel-
ka ieſt Dyáná : á wolna od tego ogniá bę-
dźieſz. á oná y tego vczynić niechćiałá/mo-
wiąc: nie day Boże / ábych y iezyk ſwoy
máżałá.y wrzućić ią w ogień kazano.á oná
nie czekáiąc aby ią miotano / ſámá práwie
w ogień wſkoczyłá. w ktorym nic ſzkodli-
wego nie odnioſłá : ále iáko ćiepłą wodę
vczułá. A ogień wyſkákował ná te/ ktorzy
około ſtali/y ſámego ſędźiego obráził.y wi-
dźieli z nią w ogniu inne piękne oſoby/ ták
iż iey wyrwáć z ogniá/ gdy chćieli/nie mo-
gli. y wielbiło ſię imię Chryſtuſowe/ á
dyabeł záwſtydzony zoſtawał. Záwoláli
potym ná pánnę / proſząc áby wyſłá z o-
gniá. wyſłá pánienká iáko złoto cała. lecz
ſię y tym cudem ślepy ſędźia nie vigł. bo
śmiał ieſzcze członeczki pánieńſkie świder-
ki wiercieć kázáć.w czym gdy iednák ták
iáko pierwey zoſtawáłá/ ná śmierć ią ſká-
zał. á oná chwaląc Troycę świętą iedyne
Boſtwo / dźiękowáłá iż ią z ſiоſtrámi poli-
czyć w rowny męczeńſtwie raczył/ proſząc
aby mátká ich ćiáłá pogrzebłá. A mátká o-
ná dźiwna / nie boiąc ſię ſićroctwá / tylko
czekáłá / żeby y ná trzeciey pocieſzona była.
wołáłá ná nie: O práwa moiá corko / kto-
ra cźiſz rodźice twoie/á kto cię wyſławiáć
nie ma: idź do oblubieńcá po zapłátę/á po
on wieniec nigdy nie zwiędły wieczny/oto
ćię czekáią Anyołowie/ktorzy cię poprowá
dzą. O iáką ią ofiárę Troycy ś. trzy moie
corki poſłę w niebo. Gdy to mowiłá/Mi-
łość ſzyie pod miecz podałá / y w Chryſtu-
ſie zaſnęłá. Ciáłá ich mátká pobrałá / iáko
drogi ſkarb / y czyniłá co mátce y męczeń-
ſkiey czći przyſtáło. A po trzećim dniu ná-
wiedzáiąc one ś. ćiáłá corećzek ſwych ták
ſię modliłá:Tamiſże corki/y ofiary drogie
vBogá/przyimićie też mátkę do tych przy-
bytkow/w ktorych mieſzkaćie. To zmawiá
iąc/w Bogu zaſnęłá/przygárniona do co-
rek ſwoich/y záraz z corkámi w tenże grob
od inych nabożnych niewiaſt włożona ieſt.
áby ták iáko ſercá y myśli / ták y ciáłá roz-
dźiału nie miały w iednym mieſzkániu zoſtá
iąc. Ná cześć Oycá/ Synā y Duchá ś. iedne
go Boſtwá/ ktoremu przyſłoi wſzelákа ſłá-
wá y pokłon ninie y ná wieki wiekom. Ami.

*Mátká przy ciáłách ſiе corek ſś. modląc ſkonáłá.*

## Ná dźień S. Bártłomieiá Apoſtołá/krotkie wſpo-
## mínánie z Hiſtoryą żywotá iego.

XXIV Augu. *Sierpniá.* Mart: R. 25. Augu.

Atryárchowie duchownego Iz-
ráelá / y fundownicy domu
Bożego ze wſzyſtkich narodow
zebránego/oni przedźiwni Apo-
ſtołowie / ſáć naypierwſzá ſłá-
wą y okráſą kośćiołá Bożego:y we czći ſię
ich y wieczney pámiárce kochać / nád inne
świáte/nawiſcey mamy. Bo oni nas w Chry
ſtuśie/iáko ieden z nich mowi/przez porom-
ki ſwe pożądnie ná ich ſtolice wſtępuiące
porodźili/y z niewolnikow ſzátáńſkich/ iá-
kiemi ſię z oycow ćieleſnych rodźim/ ſynmi
nas Bożymi/ nie ze krwie áni z mężá / ále z
łáſki Duchá ś. przez zbáwienny chrzeſt vc-
zynili.y wiárę á znáiomość Bogá práwe-
go y zbáwićielá náſzego Jezuſá/po wſzyt-
kim świećie roznoſząc/boiaźń Bożą w ſer-
cách ludzkich oſádźili. błogoſłáwione y
drogie to drzewo/ ták dobrze ſzczepili/iż ſię
też do nas rozdźek / przez pułtorá tyſiące
lat/ owoc ich y praca przećiągnęłá / y nas
Apoſtolſkiego y Kátholickiego kośćiołá
ſynow doſzłá. zá co my y dźiś Páná Bogá
chwaląc/dźień ten iednego z tych Pátryár-
chow náſzych Bártłomieiá ś. w ſłodkiey
pámięći czcąc/duchowną rádośćią obcho
dźim. y ſkupiwſzy ſię ſpołecznie ná pokłon
Chryſtuſá Bogá náſzego/ktory tákie ludźie
świátu niegodnemu poſłał:proſim dobro-
ći ieg̃:ábychmy w wierze y ſzczepieniu náu-
ki práwowierney od świętego Apoſtołá
Bártłomieiá podáney do końcá trwáli : á
cnot iego Chrześćiáńſkiey doſkonáłośći ná-
śłádownikámi co dźień lepiey zoſtawáli.

A iż o tym Apoſtole krotka żywotá iego
hiſtoryą mamy / z Ewángelicy zwłaſzczá
dźiś świętu iego przypiſáney/ſławienie ie-
go wźiąć/y zbudowánie á náuki potrzebne

*Tá Ewán-gelia ieſt v ś. Lukaſzá w rozd: 6.*

poczyna sie Onych dni. P. Iesus wßedł modlić sie na gorę. Ioan: 1.

odnieść zá pomocą Boską z innych kazanmożem. Bártłomiey ś. iáko niektorzy niepoślednī w kośćiele Bożym náuczyćiele mnimáć chcą/ tenże iest ktorego Jan ś. Ewangelistá Natánáelem zowie/ ktorego Philip ś. do Páná Jezusá przywiodł/ y o ktorym sam Pan one chwały iego pełne słowá rzekł: ono práwy Izráelitá/ w ktorym zdrady nie máß. o czym sie nieco námieniło w żywoćie ś. Philippá Apostołá. Tenli iest Natánáel co y Bártłomiey/ twierdzić nie pewnego nie śmieiąc: to co pewnego iest kładźiem: iż był Bártłomiey z Gálileiey: rodu także iako inni towárzyßе iego y domu podległ. bo takie przyimował ná przodku Pan Jezus vczniе/ ktorychby podłością zacne v świata záwßtydzał / á do pokory Ewángeliey przyßłoyney przywiodł: áżeby w ſłábości y prostocie ſług ſwoich Boską moc y mądrość swoią znáczniey y lepiey pokázował. bo krolowie świeccy/ im zacnieyßе ludźie y wiertßе woyßká máią tў ßczęśliwßy ſą: ale niebieſki Pan/ w wzgárdzonych y nikczemnych v świátá wſławić ſie chćiał.

Historyey oney ktora go kłádzie być rodu krolewſkiey drogie ßaty noßącego nie pochwalá kośćioł.

Przyßłał do Páná Jezusá Bártłomiey ś. opuściwßy wßytko co miał / y czego sie ná świećie ſpodźiewáć mogł / iż z innemi także mowić mogł: otom opuścił wßytko/ y zá tobą y twemi drogámi idę zbáwićielu/ á coż mi zá to daß: wiárą żył iáko sprá-

Matth: 19.

wiedliwy/ á kármił sie nádźieią: widomych y miánych rzeczy zá niewidome y spodźiewáne odstępuiąc. w ßkole oney Chrystuſowey postępował z cnoty w cnotę/ áby Bogá w Syonie widźiał: cierpiąc przy Panie Jezuſie wßytko/ co ono iego wielkie vboßtwo / powłoczenie / wzgárdá v przednich ludźi świeckich / y prześládowánie Pharyzayſkie kazało. Sámym sie przesłodkim miſtrzá ſwego kazániem / y słowem onym ożywiáiącym ćießył: wierząc iż on był obiecány od Bogá v Prorokow Meſſyaß y krol Izráelſki / ktory dla ludzkich grzechow gładzenia z niebá przyßędł: chociaż nic w nim krolewſkiego / y pánom świeckim z wyczáynego nie widźiał. We wßytkich Apostolſkich cnotách był Bártłomiey ś. dobrze w ßkole Chrystuſowey wyćwiczony. pátrzał z innymi ná wßytki cudá y ſpráwy Páná swego / ſłuchał duße ożywiáiącey náuki iego / y ná niey iáko ná zbawienney paßy rośł/ ná wielki y doſkoná ły wzrost y zakłádanie fundámentow Ewángeliey y kośćioła Bożego po wßytkim swiecie. Patrzył z innemi ná śmierć Páná swe°/ widźiał zmártwych wſtałeg̃ w chwale wielkiey/ wźiął z innemi Ducha świętego

Pſal.

ná dźień Swiątecżny/ y posilony y nádany dáry Boskiemi/ ná roznoßenie wiáry y pozyſkowánie duß ludzkich puścił sie do Indyey. gdźie wiele cierpiał y prace ciężkie znosił/ y w vboßtwie wielkim ſłużąc zbáwieniu ludźi onych/ dostał pociechy y końcá świętych prac swoich. bo ludźi tám wiele do vznánia iednego Bogá/ cudá do kazánia y dźiwnie przykłádny żywot przydáiąc/ náwrocił. Tám osadźiwßy kośćioł Bożу/ puścił sie do Ormiáńſkiey ziemie: gdźie Pálemoná krolá y wßytek dom iego wiáry w Chrystuſá náuczył y ochrzćił/ y poddánych iego bárzo wiele/ ták iż dwá naście miast ie° chrześt przyięły/ y náuczone wiáry/ Chrystuſowi sie Bogu práwemu/ bálwochwálſtwo porzućiwßy kłánialy.

Náwrocenie ich było ćießkie złym ludźiom/ kápłanom onym bálwochwálſkim/ ktorzy z oney ſłużby ßátáńſkiey/ cześć y ludźi y ważenie y bogáte dochody mieli. Ci brátá krolá Palemoná ná Apostołá świętego wzburzyli / iż go poimał / y w Albánie mieśćie wiertßey Armeniey ták okrutnie męczył/ iż żywemu skorę z iego ciáłá zdiąć/ y okrutnie go oblupić kazał. Cierpiał ons wielką mękę Apoſtoł z dźięką y z rádośćią dla Páná y Bogá swego Jezuſá: ták iż iego ſtáteczność y cierpliwość y wyznawánie Bogá iednego y ſławienie Chrystuſá Synа iego/ wielom było ku podźiwieniu y zbudowániu. nákoniec zły on Pan / ßyis ś. Bártłomieiowi ćiąć kazał. Smierć one podiął ochotnie/ ludźie vpominaiąc / áby fałße ony y zdrády ßátáńſkie pomiátáli/ á do prawdy sie y ſłużby iedynego Bogá gro neli. Ciáło iego tylo w Albanie mieście/ potym do Lipárá wyſpu Włoſkiey ziemie/ y potym do Benewentu przeniesione/ á oſtátnie zá Grzegorzá piątego Papieżá do Rzymu z wielką czćią przyprowádzone iest/ około roku Páńſkiego/ 995. gdźie koſćioł známienity ná wyſpie Tybru rzékł imieniem iego zbudowány iest / y tám ludmodlitwie sie iego zálecáiąc/ y dobrodźieyſtwá Boskie przez przyczyne iego sobie iednáiąc/ w wielkiey go czći ma. Szczęśliwy Rzymie/ do ktorego sie ták wiele Apoſtołow y ze wſchodnich kośćiołow zbieżáło. znáć iż wßytkim wſchodnim zwłaßczá narodom vkázuią do opoki y Piotrá/ ktorego ſtolicy Bog błogo ſławił ná wieki: áby sie v niey o prawdźie Ewángeliey świętey pytáli/ y w iedności zbáwienia swego ßukáli. przez Páná Jezuſá Bogá práwego y Páná náßego / ktory kroluie ná wieki z Oycem y z Duchem świętym. Amen.

Żywot

# Żywot S. Lodwiká Krolá Fráncuſkiego / piſány od Gánſrydá de Bello loco ſpowiednika iego / położony v Suryuſzá. Żył około roku Páńſkiego / 1230.

XXV. Augu. Sierpnia. Mart: R. ibidem.

Lodwik pierworodny ſyn Lodwiká / dźiewiąty tego imieniá krol Fráncuſki / máiąc dwánaśćie lat / po świętym y pobożnym oycu wſtąpił ná krolestwo. Mátkę miał Blánkę corkę krolá Raßtelle z Hiſpanley / v ktorey był w opiece y dobrym wychowániu / gdy oycá niestáło. ktorego bárzo miłuiąc: wßytko iego wychowánie wedle ludźi nabożnych Dominikanow y Fráncißkanow ſpráwowáłá / dáiąc mu zá miſtrzá iednego vczonego y bogoboynego męża. A dźiećię z przyrodzenia do dobrego ſkłonne / prędko w dobrych świętych obyczáiách y w náuce wielkiey pochop wźięło / nad inne rowienniki. od młodości nabożeńſtwá y pobożności y boiáźni Bożey náuczony: nigdy / iako powiádaią / zmázy śmiertelnego grzechu ná ſobie nie miał. Z czego mátká iego Blánká miłuiąc go / tym więcey często mu mawiáłá: Synu miły / wolę cię pierwey widzieć vmárłym / niżlibyś miał kiedy grzechem śmiertelnym ſtworzyćielá twego obrázić. Te ſłowá pámiętáło dźiećię ták głęboko to w ſercu biorąc / iż nigdy duße ſwey grzechem wielkim nie pomázał.

Zá vpominániem pánow krewnych y márki ſwey / wźiął żonę Máłgorzátę Hrábie Prowincyey corkę. Rychło potym Artácydás ſtárßy nád rozboyniki morſkimi / wyprawił poſły ſwe do krolá Lodwiká / roſkázuiąc im / áby go / poſelſtwo ſprawuiąc / zábili: potym ſię rozmyśliwßy / y ták nieludzkiego á okrutnego poſtępku ſwego zá wſtydźiwßy / wyprawił drugie poſły / tak żeby pierwße vprzedźili: wſkázuiąc do krolá / áby ſię pierwßych poſłow iego przeſtrzegał: kázał y pierwßych krol ßukáć. á gdy ie náleźiono á przywiedźiono: kochał ſię z oney opátrzności Boſkiey nád ſobą / y oboie poſły vdárował / y dary ich pánu poſłał / chcąc y nieprzyiáćiołom z ćichości wielkiey dobrze czynić. wßakże ſtraż wiertßą ná potym około ſiebie poſtáwił. A roku Páńſkiego / 1242. máiąc nieiákie niepokoie domowe od Hugoná Hrábie Márchiey / ktoremu dał pomoc krol Angielſki Rychárdus: zebrawßy woyſko / Angliki poráził / y wßytko wedle iego myśli P. Bog poßcześćił / y Hugo do nog iego przypadáiąc łáſkę odnioſł. W rok potym dał mu Pan Bog ſynā Lodwiká / y drugiego w rok Philippá. á ná ſámego przyßłá ták wielka niemoc / iż odßedł od ſiebie / y miano go zá vmárłego. Ale przyßedł k ſobie rychło / y wnet w niemocy po záchwyceniu onym / vmyślił wźiąć ná ſię krzyżá ś. żołnierſtwo zamorſkie: to ieſt / walczyć z pohánicy o grob Páński / y doſtawáć źiemie świętey. bo ná on czás ießcze ſię o to kuſili Chrześćiánie. y ozdrowiawßy / prośił áby mu Biſkup Páryſki z rękú ſwoich kápłáńſkich chorągiew krzyżá ś. ná woynę podał. y wźiął ią z nabożnym cálowániem / mieczem ſwoim y ręką chcąc bronić cźci krzyżá świętego / y ná tey źiemi / ná ktorey go Chryſtus Bog iego nośił / poſtawić.

*W niemoc wielką wpadł.*

*Obiecał P. Bogu walczyć o grob Páná náßego y ziemię ś.*

Acz przez wßytek czas / ale nim ſię wypráwił do źiemie świętey / y ſam ſię w wielką żywotá świątobliwość wpráwował / y ſyny ſwe pilnie do tego wiodł. Stáráł ſię święty krol / aby ſynowie iego y ſłowy y przykłády iego / náuczyli ſię Páná Bogá miłować / świátem gárdźić / ſámę ſiebie znáć. Jáko Tobiáß drugi ſam ie gdy miał czás / náwiedzáiąc / zbawienne im náuki dawał. aby ſię náde wßytko bali P. Bogá / y grzechu ſię wßelákiego ſtrzegli. w piątki nie dał im wieńcow z rożey ábo z kwiatkow ná głowie nośić: wſpominaiąc iż dniá tego zbáwićiel naſz ćierniowy wieniec nośił. A iż wiedźiał iż ſię nie zgadza czyſtość z roſkoßą / bogáctwá z pobożnością / cześć y ſławá z pokorą: vdawał ſię ſam ná trzeźwość / pokorę / miłośierdźie: ſtrzegąc ſię ćieleſnych y ßatáńſkich chytrości / y czyniąc ſobie wßędźie poſtępuiąc / ćiáło ſwe duchowi powolne czynił. długi czás włośiennicę nośił. ktorą gdy z porządy ſpowiedniká ſwego dla wielkiey zdrowia ſwego ſłábości ſkłádał: iálmużną nágradzał / dáiąc ſwemu ſpowiednikowi táiemnie ná opátrzenie potrzeb niedoſtátecznych / ná każdy dźień czterdźieſći Páryſkich ſolidow. Piątek záwżdy pośćił / á nigdy weń zwłaßczá w Adwent y w wielki poſt / ryb y owocow nie iadł / á táiemnie ſię ná modlitwy y niespánie záwżdy ſkradał. Im był więtßym v ludźi / tym v ſiebie ſam był wzgárdzeńßym / vnižáiąc ſię przed Bogiem głęboko. Co ſobotá táiemnie kilom vbogim nogi vmywał / y vćierał / y cálował. potym ręce ich tákże vmywał / y pieniędzmi nápełniał.

*Krol włośienicę nośił.*

*W Piątki ryby y owocow nie iadł.*

*Nogi vbogim vmywał.*

Sto dwá-

Sto dwádzieśćia vbogich ná dworze iego vſtáwicznie karmiono / krorym pewnych dni y w wielkie świetá ſam do ſtolu ſłużył/ ośmdźieśiat ich przyczyniaiąc ná one czáſy. A przy ſtole ſwym záwżdy bliſko śiebie miał trzech vbogich / krorym z ſtołu ſwego potrawy poſyłał. á drugdy z tego co iuż oni iedli / y czego ſie rękomá ſwemi dotykáli/ przynieść ſobie czaſtki/ krorą radiadał/ roſkazował: czcząc w nich Chryſtuſá vbogiego / á nie wſtydząc ſie ieść tego/ co im zbywało.

*Trzech vbogich zawſdy przy ſtole miewał.*

*Z miſki vbogich iadł.*

Raz vyźrzał iednego z onych trzech á on nie dobrze ie/ y kazał pokorny krol ſtarcowi onemu ſwoy pulmiſek pierwey dáć / niżli ſam z niego pożywał. á gdy ſobie podiadł on vbogi / dopiero onże pulmiſek wzoćic ſobie kazał. rák iego wnętrzna pokorá/ ná cześć ſie wielka ſámego Bogá obracálá / á zwierzchnia poſtáwá wſzytkich do cnoty pobudzałá. W purpurze y w iáſnych á drogich ſzatách y futrách chodźić niechćiał / á zwłaſzcza z zamorza ſie wroćiwſzy.

*Státy iego proſte.*

Wielce do rozmnożenia czći Boſkiey y wiáry Chryſtuſowey ochotny był. y gdy co inquiſitorowie około rzeczy Boſkich y kośćielnych do nie° przynieśli: zániechawſzy innych rzeczy/ ſłuchał/ y wnetże z wielką gorzcośćią iáko drugi Phinees karał. Práwo dał/ áby ná Bogá bluźniercy káżdemu gebs piątnowano. y gdy nád iednym Páryſkim mieſzcźáninem prawo ono wykonáć roſkazał: ſzemráli niekrorzy / iż ſie im okrutne ono oſpecenie y ſrogość wielka zdałá. á on mowił: Niechay y moie gebs tak piątnuią / tylo krolestwo moie niech tákich bluźnierſtw y przyśiąg ná P. Bogá nie ma.

*O rzeczy Boſkie y kośćielne karał.*

*Bluźnierce karał piątnowáć ná gębie.*

Czaſow iednych Krol świety vmyślił przez śiedm lat w nieznáiomey poſtáwie do mieyſc świętych pielgrzymowánie czynić. y gdy przyſzedł do Páryżá do ś. Egidyuſá Franciſzkaná/ opowiedźiał go wrotny ś. Egidyuſowi: á on go nigdy nie widáiąc duchem Prorockim poznał/ y poklękáiąc ieden przed drugim / mile ſie pozdrawiáli. wſzákże nic z ſobą nie rozmawiáli/ obá Duchem ś. w ſercá ſwoie pátrząc. Ná on czás roku Páńſkiego / 1248. gdy Papież roſpuścił káznodźieie po wſzytkich zachodnych kośćiołách/ áby do krzyżá ludźie zwoływáli/ to ieſt ná pomoc Chrześćiánom do grobu Bożego. w Koleńſkiey Dyocezyey/ gdzie też to kazánie czyniono/ w dźień piątkowy przed Świątkámi vkazały ſie ná powietrzu trzy krzyże / ieden biały ná północy/ drugi także biały ná południe/ á trzeći we śrzodku iakoby ſzáry/ ná krorym ſie zdáła być oſobá ludzka záwieſzona. także w Phryzyey we wśi Ruchuzen y v Traiektu we wśi Dokkum przy tákimże kazániu.

*Tráiemne pielgrzymowanie ná święte mieyſcá czynił.*

*Widzenie krzyżá ś. nápowietrzu*

Tegoż roku Lodwik krol świety ze dwiema brátry rodzonymi / y z ſynmi/ y z wielá pánow duchownych y świeckich zá morze ſie wypráwił ná pomoc grobu Bożego. y przypłynął ſzczęśliwie do Cypru. Tám kśiąże Tátárſkie Chám poſłał ſwe do niego poſły náwiedzáiąc go/ y przyiaźń z nim chcąc wieść / y chuć mu ſwoią do wiáry Chrześćiáńſkiey oznáymuiąc. Ci poſłowie iuż wiárę Chrześćiáńſką po ſobie pokázowáli/ y przy Mſzey z krolem byli/ vczćiwie iáko Chrześćiánie przy niey ſtoiąc. Z krorych gdy ſie wiele rzeczy o ich kśiążęciu dowiedźiał: odpráwił ie/ ſłąc ſwe poſły przy nich liſty y dáry. Poſłał mu miedzy innymi dary namiot / ná krorym żywot Páná náſzego wyrtkány był. poſłał mu y czaſtkę krzyżá Zbáwićielowego/ po krorą był poſły ſwe do Cárogrodu rok przed tym wypráwił. A w liśćie Chámá vpominał/ áby ſie w láſce Chryſtuſowey/ z krorey go do poznánia imienia ſwego powoływa / kochał / iemu ſłużył/ y iego ſie miłośćią zábawiał. Poſłał też Papieſki krory przy krolu Lodwiku był Odo / piſał do onego Tátárzyná y do iego pánow/ oznáymuiąc z iáką chućią kośćioł ie świety Rzymſki gotow przyiąć/ iáko namiłſze ſyny/ byle przy wierze ſtać á poſłuſeńſtwo kośćielne chować chćieli. Ná poſełſtwo wypráwił był krol Andrzeiá Dominikaná y dwu brátćiey z nim y dwu kápłanow y dwu dworzan ſwoich. Tegoż czáſu krol Ormiáński poſłał ſwego poſłá do krolá Lodwiká do Cypru/ Arcybiſkupá ſwego y inne dworzány: ofiáruiąc mu ſie ná wſzytko powolnym. Wypráwił ſie tedy krol z Cypru w ſobotę roku drugiego po wſtąpieniu Páná náſzego z wielkim woyſkiem y ármatą morſką/ y ściągnąć ſie wſzytkim kázał / do Dámiáty abo Heliopolu. gdźie nálazſzy ná brzegách wielką moc Sárácenow/ krorzy im przyſtępu bronili: odbiiáć ie ſwym kázał/ á ſam z poſłem Papieſkim ná iedne Gálery wśiadſzy / krzyż otworzyſty podnieśli/ á zá nimi idąc inne mężne żołnierſtwo/ wnetże nieprzyiáćiele odgromili y ná źiemię wyśiedli. Żaden z Chrześćian áni był ránion / á Sárácenow przednich y koni ich wiele poległo. y pudło z miáſtá wielkiego y bárzo obronnego Sárácени polekſzy ſie vćiekli. w mieśćie bárzo wiele żywnośći nálezli Chrześćiánie. A

krol Lodo-

krol Lodwik z Biſkupy y z pány y z książęty y z krolem Cypru/ do miáſtá nabożnie y boſymi nogámi Pánu Bogu dźiękuiąc (bo było wielkie y cudowne zwyćieſtwo y wźięćie nád nádźieię ták mocnego portu) weſźli. y oczyśćiwſzy kośćiol ieden / przenaświętſza w nim ofiárę czynili. y záraz krol vmyślił tám w kośćiele onym fundowáć kánoniki ná ſłużbę Bożą.

Láto ono w Heliopolu z woyſkiem krol ſtrawił / czekáiąc do inych rzeczy pogody. A porym ſię ná Sáráceny ruſźył / y przed Bożym národzeniem bitwę z nimi v Nylu zwiodł/y wielkie zwyćieſtwo otrzymał. y trzeći raz przeprawiwſzy ſię przez Nyl Chrześćiánie/Sáráceny porázili. Ale gdy ie nieoſtrożnie gonili/wiele Chrześćian poginęło/zwłaſzcza celnieyſzych/wſząkże zwyćieſtwo przy nich zoſtało. y nazáiutrz ſię poprawiwſzy zá roſkazániem krolewſkim wielką ſzkodę Sáráćenom vczynili.y czwartey ieſzcze bitwy mężny krol wygrał. Lecz gdy nieprzyiaćielom Sultaná Egiptſkiego ſyn przybył / ſerce im vroſło. á z taiemney rády Páńſkiey/Chrześćiánom wſzytko ſzcześćie y powodzenie vpádło. wielkie powietrze ſię miedzy nie rzućiło/ ták iż ich od 30. y dwu tyſięcy/ ledwie ſześć tyſięcy zoſtáło. Drogi im y przechody Sáráceni odięli/ wiele ich głodem vmárło / y do Dámiáty przyſtępu mieć y wrocić ſię łácno nie mogli. Gdźie iednák gdy ſię puśćili / vderzyli ná nie Sáráceni / rozgromili znędzonego trochę woyſká/ y krola z dwiemá bráty iego/Alphonſem y Kárlem/poimali: y wiele krwie Chrześćiáńſkiey rozlali. ná Páná náſzego wiele bluźnierſtwá mowili / y ná obraz iego plwáli y biczowáli go/y czynili iákie chćieli po Żydowſku wzgárdy.

Z tey przygody krol mogł viść y wolny być: ále niechćiał / Chrześćian żáłuiąc / a chcąc wſzytkie pozoſtáłe wybáwić. Potym pokoy vczynił krol z nimi ná lat dźieśięć z taką zmową: iż mieli wolno krolá ze wſzytkimi Chrześćiány puśćić: á on im Dámiátę miáſto wrocić miał. Gdy Sultan z Sáráceny ćiągnął do Dámiáty máiąc one poimáne z ſobą / w tey drodze od ſwych ieſt rozśiekány. chćieli záraz Sáráceni ná krolewſki namiot vderzyć y wſzytki Chrześćiány z nim pogubić: ále ſámą mocą y cudẽ Boſkim gdy iuż bieżeli ná ro/pohámowáni ſą/ y nic inego nie czynili / iedno przymierzá tákiego iákie ſię poſtánowiło od krolá żądáli. Krol przyzwolić ná nie muſiał / y Dámiátę im wrocił. Mieli wſzytkie inne Chrześćiány wypuścić Sáráceni/ále iáko niewierni y zdrádliwi ſłowá y przyśięgi nie ſtrzymáli. miáſto dwunaśćie tyſięcy / ledwie cztery ſtá innych/ krom tych / ktore z krolem poimano / wrocili. Wiele świętych młodźieńcow/chcąc ie do Máchometá obrocić/ pomęczyli / á oni ſtatecznie w wierze vmrzeć woleli.drugich wiele/żal ſię Bożę/śmiercią od Chryſtuſá odſtráſzyli.

Krol wolny zoſtawſzy z ſwemi/przemieſźkał długo w Syryey dla inych Chrześćian / żeby im pomoc dáć y ine wykupowáć mogł: Pan Bog iáko w powodzeniu y wygranych bitwách/ták y w nieſzczęśćiu cudá czynił z tym świętym y mężnym krolem. Bo iż puśćili ták łácno ták wielkie° krolá z tákimi pány: czyiá to ſprawá iedno Bożá? ktemu po oney porażce gdy tám miedzy nimi pięć lat mieſźkał / kto go bronił? Nie mogąc ziemie świętey dla grzechow Chrześćiáńſkich zupełnie doſtáć/ duſź wiele Sáráceńſkich do wiáry przez one pięć lat pozyſkał/y wiele zamkow y miaſt ktore tám ieſzcze Chrześćiánie trzymáli / dobrze opátrzył y obronił. wiele ćiał Chrześćiáńſkich iuż śmierdzących ſam ſwoią ręką pogrzebł.

Pięć lat po onym poimániu mieſźkał w ziemi nieprzyiaćielſkiey. Ciáłá Chrześćiáńſkie ſam grzebł.

A gdy ſię o śmierći mátki ſwey / ktorey był zlećił krolestwo Fráncuſkie / dowiedźiał: wrocić ſię do Fráncyey muſiał. Ná tey drodze dwákroć okręt w ktorym śiedźiał ná kámienie vpadł: á cudownie / co wſzyſcy ználi / ſzkody żadney nie odnioſł. Wrociwſzy ſię po onych przygodách/ieſzcze ſię więcey P. Bogá rozmiłował/y wiárę y doſkonáłośći cnot Chrześćiáńſkich ſzukał. Szpitalow y klaſztorow y kośćiołow wiele pobudował y nádał: Ná ślepe w káżdym mieśćie krolestwá ſwego/domy y żywność poſtáwił. Sam chore w ſpitalách w Páryżu y inych miaſtách náwiedzał / żadney ſię brzydkośći w ſpętnośći y záráźie niemocy ich nie wſtydźił/y pokląkawſzy potráwy ſam onym podawał. W Opácztwie Regij Montis, w klaſztorze Cyſtercyenſow ktory on zbudował wielmożnie y nádał/ był mnich ieden tredowáty / ktoremu niemoc oná tak była twarz oſpećiłá/ iż żaden tam bez brzydkośći pátrzyć nie mogł. temu krol świety ſam ręką ſwoią pokarm do vſt dawał / y przyklękáiąc mu ſłużył / ták iż Opát pátrząc z płáczem práwie vmierał. Rádnieyſzy duchownym y tych co ſłużby Bożey pilnowáli iálmużny dawał.

Iálmużny iego.

Pátrz ná rzecz dźiwna.

Komu iáł muſnę rádniey dawał.

W Páryżu Dominikanom y Fráncíſźkanom nawięcſze dobrodźieyſtwá czynił/mowiąc: tu ſię dobrze iálmużny obracáią. bo

Klaſztorō ſtudenty

ze wſz yt=

*máiacym rádnieyda brze czynił.*

ze wßytkiego świátá tu ludzie nabożni náuke zbáwienia y pismo ś. zbieráia/ co ná cześć Bożą y zbáwienie ludzkie po wßytkich kráinach sieia. Cześć świętych Bożych y kości bárzo miłował y rozmnażał. W pałacu swym Páryskim kosztowną kápliczną koronę cierniową ktorą Chrystus nosił/ y ná wielką cześć drzewá krzyżá S. ktorego z wielką trudnością dostał od Cesárzá Cárogrodzkiego/zbudował. W kościele z żadnym nie rozmawiał/chybá z niewoley. Lecz ná modlitwie swey iáko ieleń wody prágnął. Spowiednikowi swemu powiádał / iż mu drugdy dawał z oczu łzy

*Łzy iego ná modlitwie.*

ták ßczere P. Bog/ktore w vstá płynąc nie tylko mu w nich słodkość czyniły: ále y serce dziwnie ochładzały. Znáku krzyżá ś. ná ziemi áby po nim nie deptano/ niedopuścił.

Gdy ſię w dzień Wielkopiątkowy kłániáć ßedł drzewu Krzyżá s. kto widżiał one iego pokorę/ bez płáczu nie mogł być. Gdy go Sárácени máiąc w poimániu wyćiągáli ná ták słowá: iż ieśliby im wßytkiego nie ſtrzymał/miał być poczytan zá ták iakoby ſię wiáry Chrystusowey záprzał: On ná to zá wołał: byście ciáło me zábić mieli/ tego nie vczynię, á gdy mu drudzy

*Cześć Chrystusowey wiary wołał miłczdrowie.*

mowili/może tá być przysięgá bezgrzechu: on rzekł: á ia ſię ná te słowá o záprzeniu wiáry ták wzdrygam/iż y w vśćiech miánować ich niechcę. Przyczyniáli ſię niektorzy pánowie/ áby iedne° Sárácená/ ktorzy Sultaná zábił/ná rycerſtwo páſował. On powiedżiał: Nie day Boże ábych ná kogo od wiáry Chrześćiáńſkiey oddalonego te cześć kłáść miał. by dobrze zdrowia mego ſame° obronił y od śmierći mię wyzwolił/ tegobych mu nie vczynił. W ſądach krolewſkich náchyláć ſię nigdy ná ſtronę nie dał. á boiąc ſię o pány iż wdow y vbogich ſądzić y bronić zániechywáią: dwákroć w tydzień ſám ich ſłuchał. Dworzu ábo wyżywánią ná rękę o iáką krzywdę / żadnemu nie dawał. Lichwę chcąc wykorzenić/kázał/ áby ſąd wolne czynił te/ ktorzy ſię Żydom ábo inym dáwáć lichwy opiſali. krolestwu iego Pan Bog dał wielki pokoy. Miał to zá oſobną iálmużnę/vgádzáć niezgodne. Hrábią Geldryey śląc poſłá do krolá Lodwikà / gdy ſię wrocił pytał go: widżiałeś krolá: on rzekł: widżiałem blazna á mnichá w kápicy: ledwie to zmowił/ á towarz mu ſię w tył obrocił/y ták zoſtał.

*Skaránie frygie te ktory go nie vcześć.*

A gdy ś. Lodwikowi znowu o ziemi świętey powiedżiano/iáko ią Sárácени oſiadali/y Chrześćiány w niey ścińkáli: nie ſtrzymał ſię krol swiety/drugi ſieraz im ná pomoc wyprawił/biorąc z ſoba trzech ſynow swoich/á zwłaßczá do ſtárße° weſołowi: Pátrz ſynu iż ia ſtáry ná te woyne dla Chrystuſá y wiáry świętey Chrześćiáńſkiey iádę / krolowa mátkę twoię iuż w leciech podeßłą opußczam / krolestwo/ iáko widżiß/ mam ſpokoyne y bogáte / ná żadney mi rzeczy nie ſchodżi: wßákże nie vgadzam ſtároſći mey/roſkoßą y czćią gárdzę/y doſtátek moy Chrystuſowi dáię/ćiebie y brácią twoię y ſtárßą ſiostrę wrę niebeſpieczność biorę/y ſynabych czwartego/ by dorozłym był/wżiął. To dla tego mowię/iż gdy po śmierći mey do krolestwá ſię wrocißß: ábyś ſię dla Chrystuſá y kościołá iego y ná obronę wiáry Chrześćiáńſkiey nigdy nie żálował / á żeby ćię rzecz żadna od tego nie odwodżiłá / áni żoná / áni dżieći/ áni ſámo krolestwo. dalemći ſię y bráciey twoiey ná przykład/ábyście wy/ gdy tego będzie potrzebá/ták czynili. Ták roku Páńſkiego/ 1270. z trzemi ſynmi/Philippem/ Janem/ Piotrem/ y z krolem Nawárſkim ná morze ſię puścił. A iż mu ſię zdáło aby pierwey krolestwo Tuneteńſkie opánowáli / ktore wielkie im przeßkody płynieniu do Syryey czyniło: tám ſię puścił. Ledwie do portu Tuneteńſkiego przyßli/gdy ſię ſtogie powietrze w woyſku wßczęło/ták wielkie / iż y ſyn krolewſki Jan / y ſam krol w nim duchá Bogu oddał. Záchorzawßy nie przeſtał chwalić Páná Bogá (ták iáko krol Nawárſki Turßkuláńſkiemu biſkupowi wypiſał) często oney modlitwy vżywáiąc: Day nam Pánie ßcześćiem świátá tego gárdzić / á żadnego ſię nießcześćia dla ćiebie nie bać. y zá ty co z nim byli mowił do Páná: Bądź Pánie ludu twemu ſtrożem y ráczy ie ſobie poświęcić. Gdy mu przyniešiono ciáło Bożé / á kápłan ſpytał / ieſli wierzy / iż tám ieſt Syn Boży pod oſobą chlebá: powiedżiał: Mniey w tym wątpie/ niżli gdybych go widżiał ták / iáko do niebá wſtąpił. O wielká wiárá tego krolá. Już konáiąc mowił one ſłowá: Mnidę wdom twoy Pánie y pokłonię ſię w kościele świętym twoim/y wyznáwáć imię twoie będę. y ták ßcześliwie záſnął/roku P. 1270. Po śmierći ie° przybył do woyſká krol Sycyliyſki/y wßytkim ſerce vczynił/ták iż Sárácenowie zwieść bitwy nie śmieli. á gdy byli obleżeni/prożili o pokoy. ktorym zemi kondycyámi dány ieſt: áby wßytki wiárę Chrześćiány z krolestwá ſwego puścili/ á żeby Dominikanom y Fráncißkanom

wolno było Chryſtuſowe náuke po wſzytkim ich krolestwie rozſławiáć/ y wierzące chrzćić: á żeby krol Tunetáński krolowi Sycyliyſkiemu 40. tyſiecy złotych czerwonych dáni dawał. A krol ś. Lodwik iáko zá żywotá ták po śmierći ſławny cudámi zoſtawał/ y od Bonifácyuſá ś. kánonizowány iest. Z czego Bogu w Troycy iedynemu ná ziemi y ná niebie niſki pokłon ná wieki wiekom. Amen.

NAuki które krol ten świety ſynowi ſwemu pierworodnemu zoſtáwił przed śmiercią/ Tunet obległy w Afryce/ wyiete z ſkárbu Károlá piatego/ położone v Robertá Ságniná *lib: 7. de geſtis Franc.*

1. Synu miły/ ſtáray ſie táko napilniey możeſz/ ábyś Páná Bogá miłował. bo żaden zbáwion być nie może/ iedno miłuiący Páná Bogá.

2. Strzeż ſie ábyś nigdy ſie grzechu śmiertelnego nie dopuśćił. ráczey chćiey wſzytki ná świećie męki ćierpieć: niżli ták obrázić ſtworzyćielá twego.

3. Gdyć ſie ná czym nie powodźi/ ćierp ſkromnie/ á rozumiey iżeś to záſłużył: y ták z mieſzczeńcá zyſkáſz záwżdy vrośćie.

4. A gdy ſzcześćia vżywaß/ pokornie zá nie dźiękuy Pánu Bogu: ábyś ſie z tego gorßym nie ſtał/ ſkądeś lepßym być winien.

5. Czeſto ſie grzechow twoich ſpowiáday/ á madre ſobie ſpowiednikí obieray/ ktorzyby ćie náuczyć mogli/ co czynić/ á czego ſie ſtrzedz maß. tákim ſie przed nimi ſtaw/ żeby ćie wolnie y ßczerze kárać/ y wyſtępki twoie robić vkázáć mogli.

6. Służby Bożey pilnie ſłuchay: przy niey rozmow ſie próżnych ſtrzeż/ áni oczu po ſtronách roſpuſzczay: ále vſty y rozmyſlániem ſerdecznym modl ſie P. Bogu/ á zwłaßczá przy ofierze ś. po poświęceniu.

7. Przećiw vbogim y vdrzeczonym ſtaw ſie ludzkim y łáſkáwym y pomoc im day wedle przemożenia.

8. Gdy ćie co ná myśli ściſka/ zwierz ſie tego wnetże ſpowiednikowi twemu/ ábo ktoremu dobremu człowiekowi: bo ſtąd łáćniey ono wytrwaß.

9. Stáray ſie áby ći/ ktorych towárzyſtwá vżywaß/ byli ludźie cnotliwi y vprzeymi/ ták duchowni ták świeccy/ y z nimi rad rozmawiay: á złych ſie ludźi rozmowy wyſtrzegay.

10. Kazánia y rozmow o Pánu Bogu łáwnie y domownie rad ſłuchay/ y odpuſtow kośćielnych z chućia prágni.

11. Miłuy co ieſt dobrego: á nienawidź złego.

12. Gdźiekolwiek będźieß/ żaden niechay nic tákiego przy tobie nie śmie mowić/ coby ku grzechowi śmiertelnemu pobudzáło: ábo ſławie drugiego ßkodźiło. y ſam nigdy źle o drugim z obmowy nie mow.

13. Przy tobie niechay nikt źle nic o Bogu y o świętych iego nie mowi. á bez karánia tákie° nie puszczay.

14. Czeſto dźiękuy P. Bogu zá wßytko dobre/ ábyś ſobie więtßę tym v niego dobrodźieyſtwá iednał.

15. W czynieniu ſprawiedliwośći bądź proſty y ſrogi/ ták iáko práwá każą. y ták ſprawuy poddáne/ nie ſkłániáiąc ſie áni w práwo áni w lewo. á ſkwierkow vbogich nie odmiátay/ áż ſie prawdá pokaże. *Sprawiedliwość.*

16. Jeſli kto ná ćie żáłuie/ y ma z tobą ſpor o co: záwżdy bądź ſam przećiw ſobie/ áż ſie rzecz pewna pokaże. bo zá tym poydźie/ iż rádá twoiá śmielßa ná vznánie ſprawiedliwośći będźie. *Być ſámemu przećiw ſobie.*

17. Jeſli co trzymaß cudzego/ być to dobrze oddáć przodkow podano było: wroć nie rozmyſláiąc ſie temu czyie ieſt/ gdy ſie pewney rzeczy dowieß. á ieſli ieſt wątpliwość około tego: ſtáray ſie áby bez omießkánia ludźie mądrzy o tym poſtánowili. *Cudze rzeczy wrocić*

18. Oto ſie maß nawiecey ſtárać/ áby ludźie w ſprawie twoiey/ pokoy y ſprawiedliwość mieli/ á zwłaßczá ludźie zakonni y kśięża. *Pokoy y ſprawiedliwość poddáným.*

19. Rodźicom twoim winieneś/ miłość/ vczczenie/ y poſłuſzeńſtwo.

20. Kośćielnych vrzędow nie dáy iedno godnym/ y tym krorzyby tákich nie mieli/ zá poráda dobrych. *Zgodá.*

21. Woyny zwłaßczá przećiw Chrześćiáninowi/ bez wielkiey porády y rozmyſłu nie podnoś. á ieſli nie wola do tego przyćiągnie/ kośćiołom y niewinnym żadney ßkody nie czyń. *Vrzędnikow doglądáć.*

22. Gdźie maß táką woyne ábo rożnice/ ábo gdźieby ią twoi poddáni mieli: táko możeß do zgody y pokoiu chćiey przywodźić. *Ku Papieżowi poſłuſzeńſtwo.*

23. Pátrz ábyś vrzędniki y ſędźie miał dobre/ á pilnie ſie pytay táko ſie ſprawuią.

25. Záwżdy bądź ſpolony z kośćiołem Rzymſkim y nabożny ku niemu: á Papieżowi/ táko oycu duchownemu/ powolny bądź.

25. Przeſtrzegay áby roſchody twoie mierne były á wedle rozumu.

26. Nákoniec ćie vpominam y poprzyśięgam/ ſynu miły/ ieſlibych pierwcy zſiedł: że° świátá niżli ty: ábyś ſie ſtárał/ żeby po wßytkim krolestwie Frácuſkim zá moie duße ofiáry Bogu/ modły y Mße czynione były. *Ofiárá zá duße.*

27. Przytym namiłßy ſynu/ co iedno naylepßego życzyć może dobry y miłuiący oćiec ſynowi ſwemu/ tego ci ia tobie od Bogá proße. Troycá świeta y wßyſcy świeći/ niech ćie záchowáło od wßego złego. Dayćt Boże łáſke/ ábyś záwżdy dobrze żył y wolá tego czynił/ ták żeby przez ćie był vczczon/ á żebyśmy z nim po tym żywocie wespołek być/ y nań pátrzyć/ y iego ná wieki wiekom chwalić mogli. Amen. *Wzywánie świętych.*

# Żywot S. Germaná Biſkupá Antyżyodoru/ piſány od Konſtáncyuſá kápłaná do Pácyentá Biſkupá Lugduńſkiego.

Żył około roku Páńſkiego/ 429.

XXVI Augu. *Sierpniá.* Mart: R. 31. Iulij.

*W Rawennie zeßćie ś. Germaná Antyżyodoru Biſkupá, rodem*

GErmanus rodem z Antyżyodoru domu przezacneg̃/ z młodości wyćwiczony w náukách: zá dowćipem wrodzonym/ po náukách Frácuſkich do Dokrzow do Rzymu iáchał/ y tám ſie prawvczył. potym ná wielkie vrzędy krolestwá y ſtárostwá wżiąty/ będąc bogátỹ/ zacnym v ludźi y cnot pełnym: żonę ſobie rownáwżiął. Gorował go ſobie P. Bog táiemnie ná biſkupi wielki vrząd/ ſławą/ wymową/ náuką/ y czyſtośćią. Będąc ſtárostą Antyżyodorſkim:

*náuka,wiárá,y cudy przeszczego mężá.*

*Amator b. Biſkup.*

*Nágrothy co mowił Biſkup.*

*Amator pokorny miał duchá Prorockiego,ywkościoł ſie nieść ná ſkonánie kazał.*

*Biſkupem zoſtał Germanus,á żona w czyſtośći żył.*

*Odmiáná iego.*

zyodorſkim: kochał ſie w lowach / y miał drzewo iedno w mieśćie wyſokie / ná ktorym głowy beſtiy wießał / y igrzyſká tám młodym ludźiom czynić pod nim kazał. Vpomniał go o to ś. Amator biſkup miáſtá onego/mieniáciż to pogáńſkie á nie Chrześćiáńſkie ſá gránia / ktorymi ſie niewierni gorßa: ále nic nie pomogło. áż gdy raz do ſwych imion iáchał / w niebytności iego Amator drzewo ono wyćiął. Czeg̃ ſie Germanus dowiedźiawßy ſmiercią mu grożił/ y zbroyno do miáſtá wiáchał. á ś. Amator mowił: Nie ieſtem ták dobry / ábych miał krwią moią dáć zbáwićielowi świádectwo. á wiedzac Amator duchem Bożym/ iż iuż rychło vmrzeć / á po nim Germanus ná biſkupſtwo wſtąpić miał: vprośiwßy to ſobie v Juliuſá ſprawce wßytkie* krolestwá Fráncuſkiego: ábý mogł Germaná ná kleryki poſtrzyc: czáſu iednego zezwał lud w dom ſwoy/ y powiedźiał im o ſwey śmierći bliſkiey: aby ſobie Biſkupá wczás obierali. Wßyſcy ſie zdumiawßy żaden nic nie rzekł. á on wßytkim zá ſobą do kośćioła iść kazał. y gdy widźiał á ono Germanus ze zbroynymi do kośćioła idźie: rzekł do wßytkich / ábý oręża y żeláza przed kośćiołem zoſtáwili. y woner vſłuchali. á Biſkup każąc drzwi zámknąć/ ſkupiwßy ſwe kleryki / porwał Germaná / y oſtrzygł ná kleryká/ mowiąc do niego: Bog po zeſćiu moim ćiebie chce mieć biſkupem: y prośił ludu wßytkiego/ábý innego po nim nie obierali. á gdy lud płákał/ ćieſząc ie mowił: prożno płáczećie/ gdy zá dobrze lepßе wam dáią. y po kilku dni záchorzawßy/kazał ſie nieść do kośćioła/ábý tám duchá Bogu oddał gdźie ſie częſto iemu vkarzał. Szedł zá nim lud wßytek y białeglowy/ y ſkoro ſwe pożegnał: ziadßy ná ſtolicy biſkupiey duße wypuśćił. wiele ich widźiało gdy ią Anyołowie w niebo prowádźili / y drudzy śpiewánia ſłyßeli. wodá/ktorą ćiáło ie° obmyte ieſt/ záráżonego powietrzem zleczyłá.

Tedy Germanus wiele ludźi náprawił z miáſtá one° ábý przy nim ſtali/á obieráć go biſkupem nie dopuśćili: ale ſkoro ſie z inymi zeßli/iednym głoſem go obráli. Przyiąl ácz nie zchćiáł biſkupſtwo/y záraz ſie wßytek odmienił. zoſtawił żonę/ y zá ośtre ią poczytał. máietność ſwoie rozdał ná vbogie/y ſam w vboſtwie zoſtał. y począł nád ſobą dźiwne ſrogośći w żyćiu czynić/przeßłe grzechy śćieráiąc / á świątobliwośći potrzebney nábywáiąc. nigdy nie iadł iedno chleb ięczmienny/ná ktory ſam młocił/ y ſam go ná máke zmeł. winá/octu/ oleiu/ iárzyn/nigdy nie vżywał. Ná dźień zmartwych wſtánia y národzenia Páńſkieg̃ troche winá y to bárzo roſtworzonego pił. iedząc/ pierwey popiołu ſkoßtował/ potym chleb ięczmienny iadł/ y to wieczor/ á drugdy dwá kroć tylo w dźień / drugdy raz. Vbior iego kápicá á ſuknia zimie y lećie/ a podſpod włośiennica. łoże iego podeſtáne popiołem/tylo kocyk miało/bez żadney podußki. ná ſpánie nigdy ſukniey nie zeymował/á páś y bory rzadko. powroz ná ſobie nosił/á mießek z kośćiámi ś. W dychánie y modlitwa iego vſtáwiczna była. długo ſypiáć w onym męczeńſtwie nie mogł. gośćie y pielgrzymy rad czeſtował/ſam poßcząc/ y nogi ich vmywał. Dźiwna rzecz iż miedzy ludźmi puſtelniczy żywot wiodł.

Klaßtor v miaſtá v rzéki Jkáwny zbudował/ aby lud ku wierze Kátholickiey/ y ku żywotu zakonnemu pobudzał / w ktorym ſam wiecey niżli indźiey z bráćią przemießkiwał. Zátym cudámi go wielkimi wſławił Pan Bog w chorobach ludzkich. Powietrze iákieś z puchnienia vſt pierwey miedzy dźieći/ poty ſie miedzy dorośłe rzućiło/y morzyło wnetże z przedką ludźie. ktorzy ſie do P. Bogá przez Biſkupá ſwego vćiekáiąc/z oleiu ktory Biſkup poświęćił/ wßyſcy lekárſtwo brali: żaden ktory im był pomázány / nie vmárł. Wiele cżárcow z ćiał ludzkich wyganiał. Mámerynę zá cnego pogániná / cudownie y z dźiwnym widzeniem náwroconego ochrzćił/y do zakonu go w kápice oblokł / y o iego widzeniách ktore miał v grobu ś. Krokodema/ duchem Prorockim wiedźiał.

Gdy w Angliey záczęło ſie nießczęſne kácerſtwo Pelágiáńſkie: poſłáli biſkupi Kátholiccy do Fráncyey/ábý wierze świętey pomoc dáli. y wyprawił ſie rán. Germanus z Lupuſem biſkupem też ſwiątobliwoścą zacnym. gdźie płynąc gdy cżárći ich drodze przeßkadzáli / á wielką nawálność ná morzu vczynili: Germanus modlitwą á wylaniem oleiu święconeg̃ w morze nawálność ony vſpokoił. W Angliey kazániem ſwym Pelágiáńſki błąd y kácerſtwo burzyli/y zá pomocą Boſką lud wßytek od niego odwiedli. Kácermiſtrzowie ſie pierwey kryli przed nimi: potym wſtydząc ſie ludźi / wyßli ná dyſputácyą y rozmowę. ßzedł ſie lud wielki / ſtały ſtrony. z iedney ſtrony Boſkie świádectwo: z drugiey ludzkie mnimánie y pychá. z iedney ſtrony wiárá/ z drugiey niedowiárſtwo. tu Chryſtus/

á tám Pelágius. Dopuścili im pierwey przeciw kościołowi mowić. á po długich y próżnych ſłowách ich: gdy świeći biſkupi iáko gromy ſłowá prawdy ná nie puſzczáć poczęli / milcząc á ná żadną rzecz nie odpowiedáiąc/ ſámi ſwoy fałſz potępili/y lud ich ledwie nie pobił. A tym czáſem wyſtąpił ieden zacny pan z żoną/ nioſąc przed one biſkupy ślepą dźiewczkę ſwoię/á proſząc o wzdrowienie iey. kazáli ią ſtáwić przed heretykámi áby ią oni zleczyli: ále złego ſumnienia ludźie / przelękli ſię y ſámi zá rodźicmi proſili ś. Germaná y Lupuſá/ áby one dźiewczkę ich wzdrowili. vczyniwſzy modlitwę Germanus/ wźiął mieſzek w którym miał kości śś. y kłádąc ie ná oczy oney dźiewczki / świátłość iey przywrocił. Wielka rádość była ludu Kátholickiego. potępione kácerſtwo á náuká Chryſtuſowego kościołá przez kápłany podána wzſławioną ieſt. Germanus kości one świete v grobu ś. męczennikà Albánuſá zoſtáwił: á ſobie z onego mieyſcá ná którym męczeńſtwo podiął/ źiemie nábrał / która wnetże zdálá ſię ode krwie rumiáną.

Tym czáſem oznaymiono / iż Almani / Sáſſowie y Piktowie ná Anglią iádą z wielkimi woyſki: polękli ſię wſzyſcy/ y do onych ſię śś. Biſkupow vćiekáiąc/ proſili/ áby ſię do nich (bo iuż odiezdżáli) wrocili. Vczynili rák/ y ſtałá ludźiom zá wielkie woyſko obecność ſług Bożych. A w ten czás był poſt wielki. zá pomocą poſtrachu onego: wiele ſię pogánow których między żołnierzmi byłá nawiętßa część/ do wiáry Chrześćiáńſkiey náwrocilo/iż do chrztu ś. przyßli. Nowi żołnierze Chryſtuſowi/ ießcze od chrztu ś. nie oſußeni/ więtßą mieli w wierze przyietey pomoc/á niżli we zbroi. y przeroż Germanus Biſkup Hetmánem ſię ich być podiął. A gdy ſię woyſko ono Pogáńſkie przybliżyło: máiąc ie ná oczách Germanus/ wlazł ná ieden gorę / ze wßytkimi klerykámi. y po modlitwie śpiewáć y krzyczeć y wołáć wßytkim ſam záczynáiąc kazał: Alleluia po trzy kroć. On głos doßedł nieprzyiaćioł / y ták ie bárzo záſtrásßył/iż mniemáli áby ſię ná nie gory wáliły/ y niebo vpáść miáło. y záraz od wßytkiego vćiekáć y zbroie pomiárać poczęli / y obozu odbiegli. wiele ich w rzece bliſkiey vćiekáiąc poronęło. á lud wierny mieczá nie dobywáiąc wygrał/y łupy á kozyść wßytkę pozbierał.

Ták vſpokoiwßy wyſep on / wrocili ſię Biſkupi oni dwá do Fráncyey. z wielką ie rádością lud przyiął / który bez nich w wielkiey teſknośći zoſtawał. A ś. Germanus chodząc po Fráncyey/ y w Lugdunie y innych miáſtách będąc/náuką lud ćießył/ y wiele niemocy cudownie leczył. Potym dano znáć iż znowu w Bryrániey Pelágiáńſkie kácerſtwo ſię wznowiło. Nie mießkáiąc wźiawßy zſobą Sewerá Trewereńſkiego biſkupá/ który w ten czás w Alemániey wiárę ßczepić poczynał / przypłynął do Bzyrániey. lud go wielki przyiął/ náukę ſłyßał/kácerſtwu znowu/do którego coś ich trocha było przyſtáło/ potępili / y kácermiſtrze wygnali. Tám ś. Germanus ſynowi Kláphiuſá iednego z przednich pánow/ nogę ſkurczoną cudownie zleczył/ y vſpokoiwßy wßytko wrocił ſię do Fráncyey. á owo Alemáński krol Łocharych wiezdżał z wielkim woyſkiem ná woiowánie źiemie Fráncuſkiey. nie będąc Aecyus ſprawcą wßyrkiego krolestwá gotowy: wßytkę ſwoię nádźieię miáſto woyſká w ſtarcu iednym po Pánu Bogu/ to ieſt w ś. Germanie położył. który nie mießkáiąc bieżał ná gránice. y wßedł miedzy woyſko nieprzyiacielſkie/y do krolá ich przyßedßy/ przez tłumácza prośił: áby ſię wrocił / á Chrześćiáńſkiey źiemi dał pokoy. Gdy ná prośbę vczynić nic niechćiał: fukáć nań począł/y do wodze ſię iego koniá rzucił/ y ią wßy ią zástánowił wßytko woyſko. Pogánin ná one iego śmiałość zdumiał ſię / y zmienione ſerce iego ſrogie / czćić kápłaná poczęło/ y o pokoiu z nim mowiąc/ wßytko co Germanus rádził/ vczynił / y żadney ßkody nie czyniąc do domu ſię wrocił.

Puścił ſię potym Germanus do Włoch/ y widząc w gorách ſtárcá iedneg̃ z tłomokiem á on przeyść iedney rzęczki nie może/y vronienia ſię boi: ſam tłomok iego przeniozßy / y ſámego rákże ná ſwych rámionách przeniośł. Wielka pokorá y miłość kú bliźniemu śiły mu dodáłá / temu który tákimi poſty był wyſuſzony. Ná tey drodze gdy vbodzy iałmużny proſili/á iuż nie mieli wßyſcy iedno trzy złote/kazał ie dyákonowi dáć. on rzekł: Oycze co ieść dźiś będźiem? powiedźiał: Pan Bog nas opátrzy/ day. Dyákon iednák ieden ſchował á dwá dał. A ono pochwili pan go ieden wezwał w dom ſwoy y dwieśćie mu czerwonych dárował. á on rzekł do dyákoná: wezmi ty dwieśćie/á gdybyś był dał trzeći czerwony vbogim / miałby był trzy ſtá. Dyákon ſię zá wſtydźiwßy wyznał winę ſwoię. Ceſárzowa Plácydya mátká Wálentyniana w

*Drugi raz iáchał ná heretyki do Angliey*

*Druga woyne iako wygrał á bo vſpokoił.*

*Iálmużiná.*

*Plácydya Ceſárzowa*

Rawennie postáłá mu misę śrebrną z potrawámi w ktorych nic miesá nie było. On śrebro vbogim rozdał/á iey swoie drzewiáną misę z iecznmiennym chlebem ktory iadał postał. kochałá sie Cesárzowa w vpominku ie[go]/y misę złotem oprawiłá/á chleb on ná leczenie niemocy schowałá. Tám w Rawennie wiedzac y opowiádáiac o swey śmierći/ wieku tegō cudowny dźiwny człowiek/ bywszy ná biskupstwie lat trzydźieści / dokonał z wielką czćią y od Cesárzá prowádzone ciało iego do Fráncyey/ w Antyfyodorze/ gdźie był biskupem / odpoczywa/ y w cudách rozmáitych żyie. przez Páná y Bogá nászego Jezu Chrystá/ktory z Oycem y z Duchem ś. krolnie Bog ieden ná wieki. Amen.

Obrok duchowny.

August: de Hæresi Hær: 88.

Ći śmieszny heretykowie kłáda potwarz náKátholicka náukę / gdy ták náucza: iż człowiek wierny bedac w łásce Bożey / y przyiemny Bogu / przez Chrystusá Páná nászego / wysługa y vczynkámi swemi / wiecznego krolestwá dostáie. Jákoby to było Pelágiánskie kácerstwo: á ono to iest szczera Chrystusowá y Apostolska náukà. Pelágius heretyk náuczał/iż łáską Bożą / ktora nam iest daná przez Chrystusá / służy do łácnieyszego wypełnienia przykázánia Bożego / ále nie ták iest potrzebna / żeby bez niey wypełnić sie zakon Boży nie mogł. Tego Kátholicka náukà nie przypuszcza / y owszem potepiona iest od wszytkiego kościołá / y tych świetych Biskupow w Angliey. Pelágiani mowili: Bez łáski Bożey sámá przyrodzona wola y śiła / ktora od Bogá iest / może być zbáwion człowiek / y może zakon y przykázánie Boże wypełnić. Lutterowie y inni dźiśieszy heretycy náuczáią / iż sámá łáska Boża / sámá wiárá / bez śiły nászey y bez vczynkow nászych / zbáwieni być mogą. Kościoł świętych trzyma / obiedwie pobożne drodze potepia / świętem idźie/ mowiąc z Apostołem: Wszytko w tym mogę / ktory mie posila. Sam z siebie człowiek nic nie może / ále podpárty łáską Boża przez Chrystusá/ wszytko co Bog roskazał/ czynić może/ y korzy sie / y cieszy mowiąc: Robiłem/ nie ia / ále łáską Boża zemna. Nie sámá / ále zemną iáko mowi Apostoł. Nie ia sam tylko / ále łáską Boża zemna. Nie łáską Boża tylko/ ále zemną/y ia z nią.

XXVII. Augu. Sierpniá. Mart: R 19. Augu.

# Męczeństwo ś. Jedzeiá Hetmáná/ y towárzyszow iego żołnierzow / pisane od Metáphrástá. Żyli około roku Páńskiego/ 250.

ZA czásow Cesárzá Máxymianá/iako wszędzie ták y w Syryey wielkie powstáło prześládowánie ná sługi Chrystusowe. Antyochus nieiáki Hetman y srogi bálwochwálcá/silne czynił nád nimi okrućieństwo: á máiąc wiele rot żołnierskich pod sobą/był miedzy rotmistrzámi ieden táiemny Chrześćiánin Jedrzey/ iáko woniáiąca roża miedzy ćiernim. ktoremu z wiárą w Páná nászego Jezusá/dał też był Pan Bog osobne y wielkie męstwo w boiu. y był miedzy wszytkimi dźielnością y zwycięstwy nasławnieyszy. A gdy ná on czás Persowie z przedká w źiemię Rzymskiego páństwá wpádli: Antyochus nie mogąc sie przeciw im słuszným y rownẏ woyskiem ruszyć: wspomniał ná męstwo y vmieietność Jedrzeiowe: polecił mu one trudność y obrons/mowiąc: Ciebiem ia y Cesarz naylepiey świádom / tobie nawiecey dufam/ vczyń przeciw tẏ nieprzyiaćiołom co możesz / zlecamći wszytke moc / ták iáko mnie zlecona iest / á poprawsławy swoiey. On nie dufáiąc áni sobie / áni koniom/ áni ludźiom/ náśladuiąc wielkiego Gedeoná / przebrał w woysze Rzymskim niewielki poczet/ y te towárzysze ktore mu nátchnienie Páńskie vkazało/ y záiáchał w oczy nieprzyiaćiołom. Gdy ku potkániu przyszło/widząc wielka y nierowną liczbę nieprzyiaćiół: z oney ich wielkości/ vczynił sobie przyczynę wielkiego serca ná nie/mowiąc do swoich/ ktorzy wszyscy ieszcze byli niewiernemi pogány: Towárzysze wierni/ teraz poznaćie iáko sa prożni y pletliwi bogowie Pogáńscy / á iáko iest práwy Bog ten/ktorego ia chwalę/ ktory stworzył nieboy źiemię/ ten może rym/ ktorzy go wzywáią / wielkie dáć zwycięstwo/Chrystus Jezus. On wnetże te ludźie / ktore widźićie / y ták wielki poczet ich/ zástrászy / y da ie w rece násze / iedno go wszyscy iednákim sercem wzywaymy.pomocy nam iáko widźićie potrzebá/ á przedszey y lepszey y pewnieyszey mieć nie możem: iáko proch wnetże ie rosproszym. To słyszac żołnierze/wszyscy mu vwierzyli/ y z wielką ochotą wzywáiąc Chrystusá/vderzyli ná one woyská: y z pomocą Bogá práwego sławne y wielkie zwycięstwo odnieśli.

Męstwo ś. Jedrzeiá.

Nie tylko nieprzyiaćiele one Persy porażką táką zwyćiężył Jedrzey: ále y niedowiárstwo y czártá z serc ludzkich. Bo żołnierze oni wszyscy/ widząc cudowne zwycięstwo swoie/ w Chrystusá vwierzyli. Z ktorymi sławnie y z tryumphem wiáchawszy do Antyochiey/od inych zázdrośćiwych

żołnierzow

żołnierzow odniesiony iest do Antyochá/ iż Chrystusá chwali/á bogow nie wzywa. Posłał do niego Antyochus pytáiąc go/ ieśliby ták było. á gdy śie nie záprzał: poimáć go y związáć kazał/ y po długich namowách y grożbách/gdy mu wyliczał iáko ich iuż wiele pogubił o tego vkrzyżowánego: Jedrzey z wiárą sercem odpowiádał/ y Chrystusá wyznawał/ mężniey niżli gdy śie z Persámi bił/mowiąc: Jeśliś inych przekonáć nie mogł/ á mocnieyszemi śie być niżli twoie wszytkie męki pokazáli: czemu też mnie słudze Chrystusowemu/ ktory też mam pomoc iego/ tym grożiß: chcesz náśládownikiem być świętych Chrystusowych męczennikow/ábych y vczestnikiem zapłáty ich być mogł. Widząc Antyochus iż słowá iego prozne były/wymyślił srogie nań męczeństwo. kazał łożko miedźiáne przynieść y vpalić/y żárty zświetego wyznawce prawdy stroiąc/gdy było rozgorzále/ á wielki podeśpod y w koło ogień miało/ mowił: po wielu bitwách/ ktorycheś wygrał/ y pracách twoich odpocżni sobie: vkłádź śie ná tym łożku.á leadwie to wymowił/ á mąż mężny sam ná łożko wskoczył/y legł na nim iáko drugi ná miękkich pierzynách.y czuiąc bolesć wielką y vpalenie:modlił śie Chrystusowi gorącą wiárą/y vprosił vlżenie: iż ogień on śiły nań nie miał.Porwał też y kilá towárzyszow iego Antyochus / ktorzy z nim ná oney woynie będąc vwierzyli w Chrystusá/y tákże śie go nie przelí/y w drewnie grániastym ręce ich wpleść y drzeczyć kazał: y śmieiąc śie z nich / pytał: iáko śie im ono igrzyśko podobáło. A oni krzyknęli / mowiąc:bárzo śie nam podoba.Boże bychmy byli náśládownicy vkrzyżowánego/ktorzy ná drzewie dla nas vmárł. A Jedrzeiá pytáiąc ieśli śie námyślił / á myśl odmienił: gdy mu powiedźiał: do końcá trwáć w dobrym potrzebá: bo nie ten kto począł/ ále kto dotrwał / korony odnośi: do wieżienia go dáć kazał: áby śie tym czáśem Cesárzá około niego dołożył.

Cesarz boiąc śie/ áby dla człowieká ták zacnęg w rzeczách rycerskich/ y ták rzeczypospolitey záśłużonego/woyśko śie nie wzburzyło: zwłaszczá iż przy nim było ták wiele ludźi rycerskich/ puśćić wszytkie kazał: ále ták / żeby záśie znowu iákoby dla iney przyczyny poimáni byli. Wypuszczono ś. Jedrzeiá y wszytkie towárzysze iego. ále on bacząc zdrádę/viáchał z nimi do Cylicyey do Tárśu/kwápiąc śie też nawiecey do Piotrá biśkupá Társeńskiego / aby od nieg z towárzyszmi chrześt świety przyiął. bo y sam ieszcze był niechrzczony. Tám Antyochus pisał/áby go Selenius ze wszytkimi poimał: á ieśliby nie mogł/áby wszytki pobił.á Jedrzey śie ze chrztem ś. odprawiwszy:poczuł zdrádę / y ruszył śie z Tárśu z swemi wszytkimi iuż nowo pochrzczonemi: y ná gorę śie Taurus nazwáną vdał/ gdźie przyszedszy do ciásnego w gory weścia / gdźie śie łácno bronić nawiętszemu woyśku mogli: bo ze wszech stron góry nieprzebyte/ieden tylo on przystęp miały: tám stánął á nieprzyiaćioł czekał. Już był blisko Selenius z woyśkiem / goniąc ich á szukáiąc ná śmierć. A Jedrzey táką rzecz vczynił do swoich towárzyszow: Namilszy synowie y brácia/teraz mamy czás zapłáty nászey v Páná Jezusá / ktory nam po tym żywoćie żywot wieczny w niebie nágotował: reku nászych nie obracamy ná pomśte nieprzyiaćioł: ále ná modlitwę podnosząc w niebo/á dźięki czyniąc odkupićielowi nászemu / iż nas miedzy swe wierne świádki poczytáć raczy: á prośmy iáko Szczepan niewinny w kámionowániu prosił: áby Chrystus dusze násze przyiął/ná ono nierozdźielne mieszkánie z świętymi swoimi/á krew náśs sobie zá ofiárę wdzięczną poczytał. y kazał im wołáć: Pánie polecamy śie w ręce twoie. Gdy ták klęczeli wszyscy wołáiąc/przypádli oni wilcy/y iáko iágnięstá pokłoli. Pan Bog ná wstawienie ich tákie° boiu y męstwá zá imię swe: tám gdźie krew ich iáko rzéká płynęłá / puścił źrzodło/ktore po dźis dźień wyćieka/á choroby rozmáite leczy oná wodá/ták iż z dále kich stron ludźie z niemocámi swemi tám chodzą/ y vzdrowieniezá przyczyną onych chwálebnych żołnierzow Chrystusowych odnoszą. Biskup Társeński Piotr y z inemi biskupy bliskimi/y kápłany á kleryki/ciáłá ich vczćiwie pochowáli.y dla tegż śie Piotr do Tárśu/gdźie go ná śmierć Selenius śukał/nie wrocił/ále śie puścili do Jsauryey. Cierpieli świeci dźiewięćnaśte° dniá Sierpniá / ná chwałę Chrystusowi Bogu w Troycy iedynemu ná wieki wiekom. Ámē.

*Puszczony wolno.*

*Ochrzćił śie w Tarśie y z towárzyszmi*

*Mogł śie obronić nawiętszemu woyśku.*

*Rzecz iego do żołnierzow aby śie nie bronili.*

*Pobici iáko owce.*

*Wodá, gdźie ich krew płynęłá, leczy niemocy.*

NIe doznána rzecz / pokí Chrześćiánom P. Bog dawał pány pogáńskie / áby śie im kiedy świeci męczennicy moca bronili / ábo ná ich vrzędniki takie podnieśli y lud burzyli. Ználi w nich z Apostołem vrząd Boży / y źle á niewinnie rozlewáiące krew ich czćili / y byli posłuszni tám gdźie táwnego grzechu w ich roskazániu nie było/ chociaż z nawiętszą szkodą/ żalem y vtráta máietności y zdrowia swego. Vczyćby

sie mieli heretykowie / krorzy ná porządne dziedzictwe pány swoie/mieczy y rzeke swoie podnoßą. Ten sie Jezdzey y z swemi mogł bronić. Ale nie ták był náuczony w wierze świetey. Ten co go chrzćił ták go náuczył / co mowił Apostoł: Kto sie mocy y vrzędowi porządnemu sprzećiwi / Bogu sie sprzećiwi. W ciepliwości wáßey/osięgnięcie duße wáße.

XXIIX. Augu. Sierpniá. Mart: Ribidem.

# Żywot ś. Augustyná / Doktorá kościelnego / Biskupá Hipponeńskiego / pisány od vczniá iego Possydoniusá Biskupá Kálámeńskiego. Żył okolo roku Páńskiego/ 430.

*Żywoty świętych w kościele tamdy by ły pisane.*

TO przed námi czynili w kościele Kátholickim mátce náßey kusdźie Bogoboyni Duchem świętym spráwieni / wypisuiąc żywoty świętych: to ia też teraz ku zbudowániu wiernych vczynić chce/oznáymuiąc spráwy Augustyná błogosłáwionego: tak żebych y prawdy Bożey nie obráził / y dobrym synom kościelnym pociechy nie vjął. Opußcze to co sam o sobie iákim był przed náwroceniem z pokory wielkiey/áby go nikt sobie ták nie ważył iáko o nim słyßał / w ksiegách Cõfessionum ná pisał. ná innych sie dárách Bożych iego/ krore po chrzćie wźiął / zá modlitwą brátterską/zábáwie. Gdyż/iáko mowi Anyoł/ krolewskie táiemnice kryć sie / ále Boskie spráwy stawić sie y odkrywáć máią. Był Augustyn z ziemie Afryki/ z miástá Tágástry z rodźicow Chrześciańskich vczciwych/ stanu zacnego/ wychowány pilnie/ y z nakładem ná náuki świeckie dány: w krorych wielkim rychło mistrzem został. bo y w oyczyznie swey Grámmátyki/y potỹ w Kárthágínie / y zá morze iáchawßy w Rzymie/ y w Medyolanie / Rethoryki náuczał / y wiele vczniow miał. Ná on czás w Medyolanie spráwował biskupstwo bárzo miły Bogu y przezacny kápłan Ambrozyus: v krorego często słowá Bożego Augustyn słuchaiąc/y ie° sie dyspurácyom przypátruiąc / pátrzył ieśliby co o iego sekcie mowił: Bo w Afryce z młodości nápił sie był błędow wielkich y kácerstwá Mánicheyskiego. á gdy ták P. Bog serce Ambrożego spráwił: iż ná kázániu swym przećiw kácerstwu Mánicheyskiemu mowił/y zdrádliwe wywody błędow ich prawdą zbiiał: pomału y z rozmowy ś. Ambrożego / zá miłosierdźiem Boskim / błąd on z sercá wyrzućił/ y vmocniony w wierze Kátholickiey / ná dźień wielkonocny chrześć z rekú Ámbrożego ś. przyiął. Po chrzćie z práwey wnętrzności serca swego obroćił sie do Páná Bogá/iuż nádźieie wßytke krorą miał ná świećie opußczáiąc/nie myślił/áni o małżeństwie/áni o porodzeństwie/áni o bogáctwách y dostoynościách świátá tego: ále sámemu Bogu z towárzyßmi swemi służyć vmyślił/chcąc być ieden z onych máłuczkich/o krorych Pan mowi: Nie boy sie máłuczka trzodo/vpodobało sie Oycu dáć wam krolestwo. przedayćie co maćie/ á dayćie iálmużny/czyńćie sobie mießki krore sie nie ostárzeią / skárby nieustáiące w niebie. y ono co rzekł Pan: Chceßli być doskonałym/idź á przeday wßytko co máß/á day vbogim/á będźieß miał w niebie skarb/ á podź násłáduy mie.

*Był w kácerstwie Mánicheyskim od młodości.*

Już ná ten czás przechodźił lat trzydźieści/márkę tylo máiąc Monikę/ krorą przy nim mießkálá/ráduiąc sie z iego świętego przedsięwźięćia/iż wybáwiony z wielkich błędow/ná krore oná vstáwicznie płákálá/ ták gorąco służyć P. Bogu począł / nie o wneki/krorych sie z niego spodźiewáć mogłá/niedbáiąc. oćiec ie° Patrycyus iuż był vmárł. Odpowiedźiawßy tedy vczniom/ áby sobie inego mistrzá do Rethoryki ßukali / iż sie sam ná służbe Bożą obrácał/ wrocił sie do oyczyzny swey do Afryki. ná trey drodze v Hostyey gdy miał ná morze wsiádáć/márká iego Monika vmárłá. W domu z niekroremi towarzyßmi żył spokoynie przez trzy látá/ná pośćiech sie y modlitwách/ná dobrych vczynkách/y ná rozmyślániu zakonu Páńskiego báwiąc/we dnie y w nocy. A co mu Pan Bog w rozmyślániu y modlitwie dáwáć raczył / innym oznáymiał y náuczał ich/y w ksiegi pisał.

*Náwrocony y ochrzcony od ś. Ambrożego.*

Po trzech leć'ech będąc raz z ludźmi w kościele Hipponie/ ná ten czás gdy Wáleryus Biskup obierać ludźiom kápłaná ná porrzeby kościelne kázał: wnet nie długo myśląc lud wierny porwał Augustyna/ y postáwił gobiskupowi do świecenia. Płákał máż ś. rozmyślaiąc iáko w wielkim ßniebespieczeństwie ći co kościoł spráwuią: krore iego łzy (iáko sam powiádał) niekrorzy hárdźie wykládáiąc/y iákoby go ćießąc mowili: áześ wistrßego mieysca godźien: ále kápłáństwo ná dálekie iest od biskupstwá. Zostawßy tedy kápłanem / klásztor przy ony kościele y zakonny żywot zázął z niekrorymi sługámi Bożymi/żyiąc wedle reguły krorą była od świętych Apostołow podána.

podána. zwłaszcza áby nikt nic własnego swego w onym towárzystwie nie miał: ale żeby wszytko było spolne: á vdzielało sie wedle potrzeby káżdego. co iuż sam był Augustyn vczynił/skoro sie z zamorza wrocił. A iż Walerynus Biskup Greczyn był/á po Łácinie mało vmiał: zdawna prágnąc od Bogá/ áby mu Pan Bog dał kápłaná iákiego ná pomoc biskupiey pracey: nád zwyczay kościołow Afrykáńskich/ dał temoc Augustynowi/ áby y przed nim Ewángelią kázał. y ßemráli o to inni biskupi (bo kázánie iest własny vrzad biskupi) wßákże człowiek mądry/ wiedząc iż y v wschodnych kościołow iest ten zwyczay/ życząc pożytku kościołowi/ niedbał o one obmowy/ byle tylo to z pożytkiem duß czynił kápłan/ czego nie mogł dobrze odprawić biskup. Ták oná świecá ná lichtarz wstáwiona świecíłá wßytkim domownikom/ y zá ie° przykłádem gdy sie to rozsławiło/ zá dozwoleniem biskupow / poczeli kápłani ludźiom słowo Bożé powiádáć.

Był ná on czás w Hipponie Manichey-ski kácermistrz Fortunatus/ktory sie zá wczonego bárzo przedawał: ßli Kátholicy y Donárystowie do Augustyná ś. prosząc aby z nim gadał/ á błędy iego iáwnie odkrył. áby wedle Apostołá/pokázał sie gotowym spráwę dáć o tey wierze y nádźiei/ ktorą ma w Bogu / á iż sprzećiwiáiącym sie odpor dáć vmie: z tego sie Augustyn nie wymowił. iedno pytał ieśliby Fortunatus ná to przyzwolił. ßli też ći ludźie do Fortunatá o toż go prosząc. On ácz znał Augustyná/ iákiey był głowy/ gdy ießcze z nim w Kárthágińie tegoż kácerstwá był vczestnikiē: zwieść z nim gadánia nie śmiał: wßákże dla wstydu czás złożył y mieysce/ y przyßedł. W wielkiey kupie ludźi rozmáitych po dwá dni dysputowáli. nákoniec heretyk vstał/ y powiedźieć nic ná prawdę nie mogł: y z temi słowy odßedł: Porádzę sie/ powiáda/ moich stárßych ná to/ czego tu teraz zbić nie mogę. á ieśli mi nie dosyć vczynią/ rádźić o swey dußy będę. Wßyscy tedy błędy iego przeklináli / á sam pysßny pohánbiony pośedł z miástá / y dáley sie nigdy nie wracał do niego. y ták z nim błąd y kácerstwo z miástá wygnáne iest/ á ßczerość wiáry Kátholickiey zostáłá.

Ná on czás y inne kácerstwa Afryke były zárażiły/ nie tylo Mánicheyskie/ale y Donátyckie y Pelágiánskie. przećiw ktoremu sie Augustyn kázániem w kościele y po domách/ náuką y rozmową/ y po ziemi wßytkiey pismem zástáwiał: ták iż zá iego czásow prawdá Kátholicka w Afryce vcisniona/ głowę zá pomocą Bożą podniosłá. od Donárystow ktorzy wierne Chrześćiány znowu chrzćili/ duß wiele wybáwionych zostawało. Xięgi iego y pismá dźiwne y obszerne/ y sámi heretykowie rádźi czytali/ y słuchaiąc przedkimi pisárzmi przepisowali. y rosławił sie Augustyn y w kościołách zamorskich. A ziáchawßy sie biskupi Afrykańscy ná Synod do Hipponu/ o wierze y Kredźie kázánie Augustynowi przed sobą czynić kázali. tedy boiąc sie Walerynus stáry biskup Hipponski / aby mu Augustyná do innego ktorego kościołá na biskupstwo nie wźięto (iákoż go często kryl gdy go ná to ßukano) stáral sie v Prymásá swego Numidańskiego / aby zá żywotá iego wstąpił ná biskupstwo. Gdy sie z tego długo wymawiał Augustyn/ vsilnością biskupow y ludu zwyćiężony przyzwolił/ y záraz biskupem od wiela biskupow poświęcony iest. Czego potym / dowiedźiawßy sie lepiey práw kościelnych/ zwłaszcza Nicenskiego o tym Kánonu/ żałował: y drugim nie rádźił tego/ ná co sam z niewiádomości przyzwolił: aby zá żywotá iednego biskupá/ drugi święcony być ná toż biskupstwo miał.

Ná vrząd ten wstąpiwßy/ pilniey y gorącey y z więtßą powágą/ nie w swey tylo Dyocezyey / ale y w innych gdźie proßon był/ kácerstwá gubił/ rozgłaszaiąc y obiáśniaiąc Kátholickiey prawdy słowo. Pismem także y ustáni pisánemi do záwiedźionych w błędy wiele dobrego spráwował. Heretyki/ abo ná odpisánie abo ná gadánie wzywał. Ale fałßerze rzeczy swoey nie dufaiąc/ áni odpisować/ áni na rozmowy y gadánie przychodźić niechćieli. tylo z vporu y złośći/ Augustyná zwodźićielem dußi zwali / á zábić go iako wilká ßkodliwego iáwnie kázali/ y temu kroby to vczynił á iego zábił/ odpuszczenie wßytkich grzechow obiecowáli: w tym sie áni Bogá boiąc/ áni ludźi nie wstydząc. A zwłaszcza Donátystowie/ ktorych było bárzo wiele po Afryce/ y mieli niektore swoie zakonniki w rzeczy w czystości żyiące / ktore zwáli Circúcelliones, ktorzy po miástách y wśiách chodząc/ ludźiom sie słuchać kázali/ y vtrátámi iewielkimi karáli/ y nákoniec okrutnie zábiiáli te ktorzy vznali prawdę. wßákże to nie pomagało: odbiegali Donárystow ludźie do kościołá sie Kátholickiego ćisnąc. Co widząc złość heretycka/ iż im ludu vbywa/ mocą na kápłany y sługi Bożé schodźili/ y

*Liſty y pismem wiele nawrácał dußi ś. Augustyn.*

*Z ſtąd go kázali heretykowie*

*Circumcelliones.*

*Heretycka okrutność.*

*ret kom Auguſtyn.*

*Biskupem poświęcony za żywotá drugiego, iáko wał tego, iż ſie z niewiadomości kościelnych práwsłáło.*

dźili/y dobrá ich brali / ták we dnie iako y w nocy/bili/męczyli/ocet y wapno ná oczy lali/y ślepili/y drugie pozábiiáli. Czym v swych w nienawiść wpádli.

*Klaſztor ś. Auguſtyná.*

Klaſztor też ś. Auguſtyná bárzo kwitnął/ y bráć od niego zakonniki y ſtáwić ie ná káplánſtwo/ y vżywáć pracy ich przeciw heretykom wiele kośćiołow proſząc o nie ś. Auguſtyná poczęło. y z oney świętey ſzkoły y ćwiczenia iego/ brali wierni niewymowny pożytek. bo y sámi nowe klaſztory po inych ſtronách z tákim ćwiczeniem zakonnym ſtáwili.

*Piſmá Auguſtyna ś. u Greckiego język przekłádáne.*

Piſmá Auguſtyna ś. y na Grecki iezyk ludźie przekładáiąc kośćiołowi pomagali. á hereryckа złość/ iáko mowi piſmo/ ſchłá/ zębámi zgrzytáli y bledli: á ſłudzy Chryſtuſowi tym ktorzy pokoiu nienawidzą / przynośili pokoy / y od nich dáremnie zá dobre złe odnośili. Częſtokroć naſtawáli ná gárdło ś. Auguſtyná Donátyſte:y raz/ by ſię inа drogа był z przeyźrzenia Boże⁹ nie vdał/ wpadłby był w ich rece okrutne. Poſyłał raz iedneg̃ z klaſztoru ſwego do Kálámenenſkiey Dyoceżyey / ktorzy gdy ich błędy pokázował/ ná drodze mu zástąpili/ y ſłukſzy/ rzeczy mu wſzytki y dobytki odieli. Pozwał ie o to biſkup Kálámińſki do ſtárośty / á zwłaſzczá pierwſzego ich iákoby biſkupá Kryſpiná nieiákiego: áby wedle práwá ná heretyki oſtáwionego był karan pieniężną ſummą. on ſię wywodził/ iż nie ieſt heretyk / á nie przeciw iemu práwo ono ſłuży. Biſkup vchodząc podeyźrzenia / á żeby nie vdawał ſię heretyk zá Kátholiká/ y wzgorżenia iákieg̃ nieudolnym nie było: zá ráddą ś. Auguſtyná/ wdał ſię z nim w dyſputácyą: dowodząc iż on ieſt heretyk. zeſłło ſię bárzo wiele y zacnych ludźi. vtrácił rzecz fałſzerz Kryſpinus/ y ſtároſtá nan winę ſkázał iáko ná heretyká: wſząkże Biſkup ią v ſtároſty odprośił. á on niewdzięczny będąc / do Ceſárzá ápellował. Ceſarz ſkázał: áby Donátyſtowie iáko heretykowie byli karáni/ á nic im nie przepuſzczano. iednák Auguſtyn ś. ſtárał ſię v Ceſárzá/ áby Kryſpinowi winá oná odpuſzczona byłá. y tym ſię kośćioł ś. rozmnażał/ iedność świętа roſłá/ á heretycy vpadáli.

*Dyſputácyą z heretyki.*

*Heretycy karáni.*

*Przekoná ni heretycy, y od Ceſárzá potępieni.*

Wezwáli potym wſzyſcy Biſkupi Kátholiccy do Kárthágíny/ wſzytkie Donátyſtſkie Biſkupy/ przy poſle Ceſárzá Honoryuſá Márcellinie. gdźie przekonáni w kácerſtwie/ y od Ceſárzá w tymże wſzyſcy potępieni ſą. y wiele ich biſkupow y kśiężey do Kátholickiegō ſię kośćiołá náwrocilo/ y od vpornych á złośliwych śiłá złego vćierpieli ná członkách y ná zdrowiu. Aż eby mię mowili/ iákoż mowili/ iż przy poſle Ceſarſkim y ták wielu biſkupách Kátholickich/ wolności potrzebney w gadániu nie mieli: tráfiło ſię iż Auguſtyn ś. z roſkázánia Papieſkiego / dla potrzeb kośćielnych iáchał do Cezáreey w Maurytániey. tám był Emerytus nieiáki Donátyſtow biſkup na przednieyſzy w náuce. poznał ſię z nim Auguſtyn / y wyzwał go ná dyſputácyą iáwną do kośćioła: chcąc áby iego lud był przy nim/ á żeby wolność miał iáko w mieśćie ſwym iáka mu ſię podoba. iednák heretyk niechćiał/ y ći ktorzy od niego nie dawno byli odſtąpili / mowili mu: wrocim ſię do twey ſpołeczności / iedno wynidź á pokaż prawdę twoię. niechćiał. y piſárzem go ś. Auguſtyn obſyłał: ále iáko ſwemu fałſzu nie dufáiący/ nie wyſzedł. Wiele ſię heretykow vpámiętywáło / y ludźi zwiedzionych od Donátyſtow y Mánicheuſzow do mátki kośćioła świętego obracało.

*Klámánie.*

*Pſal.*

*Náſtawáli ná iego gárdło.*

Z Páſcencyuſem nieiákim Aryánínem z Hrábią domu krolewſkieg̃/ człowiekiem iezycznym / ktory wiele proſtych pſował/ iáwnie dyſputuiąc Auguſtyn / błędy iego przekonał. á on iáko klámcá/ wyſzedſzy wyſtawiał / iżem onego ták wźiętego Auguſtyná przegadał. O czym ſię Auguſtyn dowiedziawſzy / iáwnie nań piſał/ fałſze iego przeświadczáiąc. Toż y drugi Márymin biſkup Aryáński vczynił / przekonány nie śmieiąc tegō gdźie ludźie świádomi byli w Hipponie trwierdźić: do Kárthágíny poiáchał/ klámáiąc żeby Auguſtyná zwyćiężył. Przeciw Pelágiáńſkiemu nowemu kácerſtwu dźieśięć lat prácował/ kazániem y piſánim. á gdy ći chytrzy y vczeni heretykowie y do ſtolice Apoſtolſkiey wkráść ſię chćieli/ pierwey do Innocencyuſá Rzymſkiego Papieżá/ potym do Zozymá potomká iego/ Biſkupi z Afryki piſali Papieżowi o chytrości ich/ y iáko ſą od wiáry Kátholickiey dálecy. A Biſkupi ſtolice oney ták wielkiey/ wſzytki od członkow kośćielnych odćięli. y dawſzy liſty do Afrykáńſkich/ wſchodnich/ y zachodnych kośćiołow/ wyklać ie y potępić kazáli. Zá tákim kośćioła Kátholickiego oſądzeniem: pobożny Ceſarz Honoryus idąc / práwy ie też ſwemi potępił/ y zá heretyki mieć kazał. A ták ten maż Boży kośćioł pilnie przeczyśćiał/ y duż wiele z błędow kácerſkich wyzwalał.

Kśiąg ták wiele piſał/ iż ich ledwie kto przeczytáć może. A to czyniąc / ieżgdy miłości Chrześćiáńſkiey y zgody: czynił ſo-

dy między

dy miedzy roznymi stronámi owiec swoich/gdy sie do niego o rozsądek w rzeczách świeckich vciekáli/pomniąc ná ono co ná-pisał Apostol: áby sie v swych nie v obcych sądzili. y zásiadał ná tym drugdy cáły dzień nie iedząc. á w onych sądziech nie tylo zgode iednał: ále poznawał owce swe/iáko kto w drodze Bożey/ w wierze y w dobrych vczynkách postępował/ ábo z niey vstępował/ káżdemu przykládáiąc máść náuki ná wrzod iego. á nic od nich nie prągnął iedno posłuszeństwá á pobożności Chrześciáńskiey/ ktora sie winná Bogu y ludziom. Drugie iáwnie karał przed wszytkiemi: wszákże gdy go ludzie świeckiemi temi sądy báwili: zá ciężkość to sobie poczytał/á do słodkiego o Boskich rzeczách rozmyślánia/ ábo rozmowy brátterskiey y domowey vciekał.

Gdy go kto o przyczynny list/ y z tych w ktorych sie kochał do pánow prosił: rad sie wymawiał/ przywodząc powieść iednego mądrego/ ktory mowił: wielem dla przyiaciol pátrząc ná sławe moie vczynić nie mogł. á swoie słowo przedawał: często pánowie/ gdy co dáią/ vciskáią. Wszákże gdy kogo zálecał/ták to miernie y wstydliwie czynił: iż sie nie tylo nie vprzykrzył/ ále w podziwienie podał. Raz gdy do namiestniká Afryki Máćedoniuśá przyczynny zá iednym list dał: ták mu odpisał: kocham sie w mądrości twey czytáiąc y księgi twoie/ y listy przyczynne twoie wielki wstyd máią: ták iżbych zgrzeszył nie czyniąc co każesz czći godny y przyiemny oyce. bo nie nálegasz iáko drudzy/ chcąc práwie to o co drugi prosi wycisnąć: ále tylo przypominasz/á wstydem krotzy v dobrych y trudne rzeczy przemaga/prośby podpieráss. przeto vczynilem wnet o coś żądał.

Vbior iego/ łoże/ y pokármy były mierne/ áni bárzo podle (z czego sie wiec drudzy chlubią) áni bárzo drogie. mąż ś. srzodkiem sedł áni ná te áni ná owe strone. Strol iego mierny. ku iárzynie y ogrodnym rzeczom/ miewał y mieśá/dla gośći zwłaszczá y mdleyszych. wino záwżdy v stolu miał/ w mierze go vżywáiąc. O czym sam ták náuczał: Noemu wszelkiego mieśá dopuszczono/Eliaszowi mieso kruk nosił/Jan z wierzchołek vżywał/á nic sie nie zmázał. á z drugiey strony Ezau ná soczewicy pożądliwości zgrzeszył/y Dawid wode chćiwie chcąc pić/sam sie vkarał. y Páná nászego czárt nie ná mieśie ále ná chlebie kusił. Lud ná puszczy zgániony iest/nie iż mieśá prągnął: ále iż w prągnieniu przeciw Bogu szemrał. á o winie sam Apostol mowi do Tymotheusszá: dla żołądká y częstych niemocy twoich vżyway winá. Srebznego nic nie miał okrom łyżek/nie z vbostwá/ále z woley. Gośćie rad przyimował/á przy stole wiecey czytánie y gadánie niżli vżywánie miłował. á ná stole ták miał napis ná zwyczay ludzki zárázliwy: Quisquis amat dictis absentũ rodere vitam: Hanc mẽsam vetitam nouerit esse sibi. To iest: kto ludzkie obyczáie obmawia: niech od stołu tego wstawa. Przeto sie káżdy gość musiał w tym dobrze záchować. á gdy kto tego zápomniał: by mu był namilszy/iáko sie trafiło z niektoremi biskupámi/tedy mowił: ábo te wierszę zmażmy: ábo ia od stołu do komory wstáne.

*Ná obmowcewierss v stołu pisał.*

Vbogie opátrował/ ábo z kościelnych dochodow/ábo z ofiáry wiernych. A gdy mu o imiona kościelne niektorzy klerykowie zayrzeli/ mowił: wolałbych z iálmużny wiernegũ ludu żyć/niżli sie temi imiony opiekáć: y gorowem ich odstąpić/áby wedle stárego testámentu ołtarzowi służąc/ z ołtarzá sługá Boży żyw był. Wszákże nigdy sie sprawowánia imion swieckich podiąć niechćiał. Sprawe rzeczy domowych/ y wszytkiey máiętności/ księżey swey zlecał: sam nigdy pieczęci y kluczá nie nośił: raz ich w rok liczby słuchał/ dla tego ieśli co zbyć mogło: wszákże od ták ich rzeczy iáko gryzliwych/ przedko do swych duchownych vciekał. Domu y roley kupić nigdy kościołowi niechćiał: ále ieśli kto wolnie dárował/to przyiął. Gdy kto od dzieći ábo powinnych imienie iákie oddałał á kościołowi dawał: nie rad tegũ przyimował. Budowániem sie nowym/boiąc sie rostárgnienia myśli swey/ nie báwił. Gdy pieniędzy nie stáło/ ludziom oznaymił/ mowiąc: Nie mam co vbogim dáwáć. kielichy y naczynia dla więźniow y niedoszáteczných łámáć kázał. Co y Ambrozy ś. w tákich przygodách rádził/ y sam czynił.

*Imioná kościelne.*

*Oddálonego od dzieći imienia ná kościoł nie rad przyimował.*

*Dla więźniow kielichy łámáć kázał.*

Kápłani y klerycy iego w iednym domu záraz z nim mieszkánie/ żywność/ y odzienie mieli. v stołu z nim iedząc pod liczbą y miárą pili. gdy krotzy w słowie/ zwłaszczá przysięgáiąc sie chociaż ná prawdę/wystąpił: iednym mu kubkiem mniey pić dáć kázał/ áby sie ták do fałszywey przysięgi nie zwyczáił. Występne z reguły y karał y cierpiał/ile przystało y było potrzebá. Białeygłowie żadney przebywáć w domu swym nie dopuścił/ áni własney siestrze/ ktora była długo wdową/ y nád wiele służebnic

*Kápituká iego iáka, y iákoią chował.*

*Białeygłowie w domu przeby*

Bożych

wáć nie dopuścił.

Bożych stárszą/áni iney żadney powinney. ý mawiał: By dobrze o powinne podeyżrzenia nie było: ále o te co zá powinnemi ábo do powinnych przychodzą podeyżrzenie być może. A ktemu tym ktorzy przy biskupie y kápłanie mieszkáią: może z takich niewiast vrość pokusą/ ábo wiec domowi niesławą. Przetoż mowił: iż przy ludzie Bożym / by naczystszym y napowściągliwszym / białagłową mieszkáć nie ma / dla wzgorszenia drugich. Z niewiástámi (gdy było potrzebá) nigdy sam ieden nie rozmawiał: ále záwżdy przy innych klerykách y świadkách / by dobrze y co táiemnego było. Nie náwiedzał iedno / wedle Apostołá / wdowy / ábo vtrapione / chybá gdy go kto chory prosił: szedł / á modląc się kładł nań ręce. Mniszek áż w wielkiey potrzebie nie náwiedzał.

Kápłáńska czystość y straż iey.

Powiádał/ iż to miał z náuki ś. Ambrożego: naprzod / áby nikomu żony nie ráił/ żeby złorzeczenia nie miał gdy się potym swárzyć pocznę. drugá / áby nikogoż do dworu nie zálecał / áby mu cudzych grzechow nie przypisowano. trzecia / áby do swych sąsiad ná vczty nie chodził / żeby miáry w iedzeniu nie vtrácił. Powiedał vcieszniе: gdy Ambrozy ś. vmieráć miał/ludzie go płákáli / mowiąc: oycze vprosz sobie v Páná Bogá żywotá przedłużenie dla nas owiec twoich. A on powiedział: nie tákem żył żebych się miedzy wámi żyć wstydził: ále się vmrzeć nie boię: bo Páná dobrego mamy.

Náuki ś. Ambrożego trzy.

Słowo S. Ambrożego gdy vmierał.

Drugiego vmieráiącego biskupá cieszył Augustyn/y mowił: ieszcze cię P. Bog dla kościołá swego w żywocie zostáwi. á on powiedział: ieśli nigdy nie vmieráć/dobrze: á ieśli kiedy vmrzeć/ á czemu nie teraz? w tym się słowie kochał Augustyn ś. y rad to drugim powiádał. o drugim ták vmieráiącym przywodził: Gdy kápłan ieden chory o śmierć się frásował / á przedsię o pożywienie prosił: stánął wedle niego ieden iákoby Anyoł ták piękny/ y rzekł mu: Cierpieć się boicie/á wyniść przed się niechcecie: y coż z wámi czynić mam?

Słowo drugiego Biskupá przy śmierći.

Przed śmiercią swoią Augustyn ś. wyliczáiąc kśięgi swe ktore pisał / wszytkiego poprawował / coby się z kościelną náuką nie zgadzało. á zwłaszczá gdy pisał/ ieszcze záchowánia kościelnego nie dokończá będąc świádom/ iáko nowy Chrześćiánin/ y nápisał o poprawie tey dwoie kśięgi. Stárość iego w wielki smutek wpádłá. bo z sądow Bożych táiemnych/ Gottowie wszytkę Afrykę zburzyli/y niewystowione szkody poczynili/ludzie morduiąc/y miástá rozsypuiąc/ y kościoły y kápłany biorąc/y nikomu nie przepuszczáiąc. Ledwie się im trzy miástá obronily: Kártago / Hipponá / y Cyrtá. Już Augustyn ś. ná śmierć chorzał gdy Gottowie miásto Hippone/w ktorym był Biskupem/ oblegli/ y czternaśćie mieśiecy pod nim leżeli. w stárości/w niemocy/ y w żáłości oney ćieszył sam śiebie y inne/wolą Boską/ y korzoną ćierpliwym nagotowáną. prosząc P. Bogá żeby ábo miásto wyzwolił/ábo dał sługom swym wielką ćierpliwość/ábo koniec żywotá ieśli mu się ták zda. y wysłuchał go P. Bog. W mocy iego ieden chory przyniesiony iest do łożka iego/ prosząc áby nań ręce włożył żeby zdrowym został. rzekł: iż ia tego nie mogę/y radbychći to był vczynił y dawniey. a on chory powiedział: słyszałem głos przez sen: Idź do Augustyná/ áby ná cię ręce włożył/á zdrow będźieś: co słysząc tak vczynił. A wnet P. Bog onego chorego vzdrowił. Powiádał nam często: po przyięty chrzćie y nachwálebnieyszy kápłani y inni Chrześćiánie / by dobrze grzechu ná się żádnego niewiedzieli: bez słuszney pokuty vmieráć nie máią. co też y sam vczynił. bo Psálmy Dawidowe nápisáć sobie był kazał/y káżdy ki one/leżąc ná łożu/obroćiwszy się do ściany czytał. A przez dzieśieć dni niżli skonał/ prosił áby nikt do niego nie chodził / iedno w te godziny/w ktore lekarz náwiedzá/ábo ieść podáią. Czás wszytek on ná modlitwie strawił. Słowo Bożé opowiádał y kazánia czynił áż do ostátniey niemocy swey. A żyiąc lát śiedmdźieśiąt y sześć/ á z nich ná biskupstwie 40. vpominaiąc bliźnie do miłości/ pokory / y zgody / z całemi zmysłámi/z dobrym słuchem y widzeniem/ záśnął/ y policzony iest do oycow. Żaden ofiáry swe Bogu czynili/y iego ćiało pogrzebli. Testámentu nie czynił: bo nic vbogi Chrystusow nie miał. kśięgi chować dla potomnych pilnie kazał. Był człowiek nie tylo vczony pisarz w krolestwie Bożym/ z skárbu nowe y stáre nączynia wybieráiąc/ ále y to co vczył sam czyniąc/rym wielki w krolestwie Bożym został / wstawiony od Páná nászego Jezu Chrystá. Prośćie zemną y zá mie com ten żywot dla was potomnych nápisał: ábych tego mężá z ktorym żyłem bez żadney gorzkości lat czterdźieści / náśládowcą być / á z nim w niebie obietnic Boskich záżywał. Brewiarz Rzymski świádczy/iż ćiało iego Leoprándus krol Longobárdow drogo okupił/y z

Kśięgi Retractationum pisał.

Gottowie wszytkę Afrykę.

Sárdyniey do Tyczynu do Włoch ie przeniosł. Ná cześć Chrystusowi Bogu naßemu / ktory z Oycem y z Duchem świętym kroluie ná wieki. Amen.

## Náuká świętego Augustyná / dzisieyßym kácerstwom przeciwna.

Ten test wielki Doktor kościelny / á filar prawdy Kátholickiey ten ś. Augustyn / y náuka swota y pisantem táko hoyny deßcz wßytkie polá tátemnie kościelnych polał: á iż tego sława ßczyćić sie też dyca heretykowie dzisieyßy / falßywie słowá tego v prostych kłádac / ábo ie vcinátac y ßpocac: przystoi bárzo / położyć tu krotce náuke tego / o tym zwlaßczá / o co test miedzy heretykt rożnicá: áby kázdy poznał / iáko sie ten świety / wielki / y stáry Doktor we wßytkim z náuka ś. kościołá Rzymskiego zgadza / chociaż nie do pierożył / bo przed tedennaścia set lat.

1. Ná Bogu w Troycy tedynym trzech personách á tednym w Bostwie teßestwie / ná prawdziwym Bostwie y człowieczeństwie w iedney personie Páná náßego Jezu Chrystá / wßytke wiáre y náuke swote po wßytkich pismách z kościołem ś. fundute. á zwlaßczá *lib: 10. de Ciuitate Dei cap: 24. Tom: 5. & in Psal: 68. Tom: 8. de Trinitate lib: 1. cap: 4. Tom: 3. & lib: 6. de Trinitate cap: 7.*

2. A o Bostwie Chrystusowym z Oycem rownym: *in Euan: Ioan: Tract: 36. Tom: 9. Et de verbis Apostoli Serm: 1. Tom: 10. & Serm: 64. & de Symbolo ad Catechumenos lib: 1. cap: 3. Tom: 11. & contra Maximum Arianum lib: 3. cap: 18. Tom: 6.*

3. Iż Duch świety pochodźi y od Synà iáko od iednego początku bez początká / czytay *de Trinitate lib: 15. cap: 17. & 26. Tom: 3. & lib: 5. cap: 13. ibidem. & de Ciuitate Dei lib: 13. cap: 24. &c.*

4. O Kościele / iż ieden iest powßechny y Káthołicki / ták mowi: *lib: de vtilitate credendi cap: 7.* Miedzy Chrześćiány sa kácerstwá / y wßytkiby chćiáły sie zwáć Káthołikámi / y zowia inne okrom siebie heretyki: wßákże ieden test kościoł Káthołicki / iáko wßyscy znáia po wßytkim świecie / krotemu rozmáite imioná heretykowie dáia: ále sie kázda sekrá z mich swym imieniem zowie / y przeć sie tego nie moga. *Et in Psal: 56. Tom: 8.* Pátrzćie proßo / iákie iest ßaleństwo heretyckie: oddzielent od iedności kościołá Chrystusowego / cześci sie trzymáia / á wßytko vtracáia. zgadzáć sie niechca ze wßytkim świárem / ná ktory sie chwalá iego wylalá. teraz sie spełniło: podnießiony test ná niebá Bog náß / á ná wßytkiey ziemi chwálá iego. o ßaleństwo heretyckie / co wierzyß czego nie widziß / á tego sie przyß co widziß. wierzyß zemna Chrystus podnießiony test ná niebo / czegosmy nie widzieli: á tego sie przyß / iż chwalá iego test ná wßytkiey ziemi / co widzimy. y indziey. *De vera religione cap: 7. Tom: 1.* Trzymay sie wiáry Chrześćiáńskiey y vczestnictwá kościołá tego / ktory iest Káthołicki. y ták go nie tylko swoi / ále y nieprzyćiele zowa. chcąc y niechcąc sámi heretykowie / y wychowánie odßczepieńskie / gdy nie z swymi / ále z obcymi gadáia / Káthołickt kościoł zwáć Káthołickt mußą. bo ináczey nikt ich nie zrozumie.

5. Iż w tym kościele sa źli y dobrzy. *Tract: 6. in Ioan: Tom: 9.* Wyznawamy / práwi / iż w kościele Káthołickim sa źli y dobrzy / ták iáko plewy z ziárnem. á iż dla złych kościołá opußczáć nie mamy. *De fide & operibus cap: 5. To: 4. & de vnitate Eccle: cap: 13.*

6. Iż okrom iedności kościołá Káthołickiego / zbáwienia nikt mieć nie może *Serm: 181. de tempore Tom: 10.* ták mowi: Krokolwiek test / y iákikolwiek test / Chrześćiánin nie iest / ktory w kościele Chrystusowym nie iest. Sam ten iest kościoł / w ktorym iáko w iednym domu báránká pożywáia. bo w iednym Káthołickim kościele prawdziwa sie ofiárá odkupićielá ofiáruie. mießá báránkowego wynośić z tego domu zákázano. sam ten test kościoł / iáko korab Noego / w ktorym kto nie był / wodá go potopu zgubiłá. Odetni / mowi Cypryan ś. promień słoneczny od słońcá / rozdział ten od iedności być nie może. odetni od drzewá roßczke / izalt rodzić będzie? odeymi strumyßczek od krynice / izalt nie wschnie? y indziey. *De Symbolo lib: 4. cap: 10. Tom: 9.* Kto bez kościołá náleziony będzie: oddalony test od liczby synow. á Bogá nie może mieć zá Oycá / ktory kościołá nie ma zá mátke. nic mu nie pomoże iż vwierzył / ábo ták wiele dobrego czynił / gdy kończá nawyższego dobrá nie ma.

7. Iż kościoł ś. o pisanie świádczy / ktore práwe iest: á iż przyiećie pismá świętego zá kościelnym iest rozsądkiem: twierdzi Augustyn ś. *contra Epistolam Manichæi Tom: 6. cap: 5.* gdzie śmie mowić / iżbych Ewángeliey nie wierzył / by mie powáżność y świádectwo kościelne do iey wiáry nie wzrußáło. á ieśli kościołowi wiáry vymiem / iuż y Ewángeliey wierzyć nie będźiem. bo przez kościoł Ewángelia iest Ewángelia. *Et contra Faustum lib: 13. cap: 5. To: 6.* Xiąg / práwi / náßych powáżność / ták wiela narodow zezwoleniem / succeßya y wstępowániem Apostołow / Biskupow / y Koncylij / vtwierdzoná iest. Toż mowi támże *lib: 23. cap: 9.* iżbyßmy nigdy pewni nie byli / ieśli to pismo ś. ktore mamy / Apostołowie Duchem świętym pisali: gdyby nam kościoł tego nie świádczył.

8. O Trádycyách y podániu náuki Apostolskiey kościołowi bez pisiná / ták mowi: *De Baptismo contra Donatistas lib: 5. cap: 26. Tom: 7.* Czyńmy iáko nas Cyprian ś. vpomina / do zrzodłá sie vciekaymy / to iest do Apostolskiego podánia. Stámtąd te rzymne áż do náßych czásow idąca bierzmy. boto iest nalepße / y czynić sie ma bez wątpienia. y indziey. *citatur dist: 11. cap: palam.* W rzeczy wątpliwey około wiáry / ważne iest świádectwo kościołá Káthołickiego / y wstępowánie Biskupow iednego po drugim / áż do náßych czásow ná tych stolicách / ktore sámi Apostołowie fundowáli.

9. Iż Piotr ś. pierwßym był miedzy Apostoły / ná wielu mieysc dowodźi. *Quæst: ex noua Test: 75. Tomo 2. Et de verbis Domini Serm: 13.* Iż iest fundámentem y opoka kościelna: *Serm: 15. 16. & 26. de Sanctis Tomo 10.* Iż Piotr ś. był w Rzymie Papieżem / ták mowi / *contra literas Petiliani lib: 2. cap: 51.* Coć vczynilá stolicá kościołá Rzymskiego / ná ktorey Piotr śiedźiał / y ná ktorey teraz śiedźi Anástázyus. iż tám Symoná Magá zwyćiężył. *Hæresi 1. Quod vult Deum. Tomo 6.*

10. Iż Biskupi Rzymscy wstępuiąc ieden po drugim ná mieysce Piotrá ś. tym sámym prawdziwym sie być kościołem pokázuią: to wywodźi / y wylicza Biskupy Rzymskie począwßy od Piotrá ś. áż do Anástázyusá 38. Biskupow. *Epist: 165. Tomo 2. ad literas cuiusdam Donatistæ.*

11. Iż przy kościele Rzymskim było záwżdy przodkowánie / y nawyżße nád innymi kościoły przełożeństwo: świádo-

*dności nikt zbáwienia nie ma.*

*7. Kościoł prawdziwe pismo vkazuie.*

*8. Trádycye.*

*9. Piotr ś. był przednieyßym miedzy Apostoły. Iest fundámentē kościelnym. Był w Rzymie.*

*10. Kościoł Rzymski ná mieysce Piotrá ś. wstąpił.*

*11. Przodko-*

wánie kościołá Rzymskiego.

12. Co iest heretyk.

13. Niezgody heretyckie.

Niemogą bycmęczeńnikámi.

14. Heretyki świecki vrzad kárać ma.

Przyczyny piękne dla ktorych ludzie w kácerstwie trwáią.

Prou: 29.

To dźiś Rusy odszczepieńcy mowią.

15. Wolna wola ludzka.

16. Wiárá bez vczynkow.

stwo: świádczy Epist: 162. Tom: 2. mowiąc: W kościele Rzymskim záwżdy kwitnęło stolice Apostolskiey przodkowánie. Y Innocencyuszowi Papiezowi ná rozsądek pisma swoie dawał. *contra duas Epist: Pelagii, lib: 1. cap: 1. Tom: 7.*

12. Heretyká ták opisuie. *De vtilitate credendi. cap: 1. Tom: 6.* Heretyk iest/ powiáda/ ktory dla pożytku świeckiego/ á zwłaszczá dla sławy y przodkowánia/ fałszywe y nowe mniemánia rodźi ábo zá nimi idźie. á ten ktory tákim ludźiom wierzy/ cżłowiek iest mniemánym y duma prożna nabożeństwá y prawdy oszukány.

13. Iż heretycy trwáć przy iednym nie mogą/ ále záwżdy nowe sekty y błędy z sobą sámy walczące rodzą: świádczy *de verbis Domini Serm: 1. Tom: 6.* Iż pismo ś. ná swe wymysły y wykłády obracáią y kręcą: dáie znáć *de nuptiis & conc: lib: 1. cap: 31. Tom: 7.* Gdy dla fałszu swego vmieráią/ męczennikámi być nie mogą. *contra Epist: Parmeniani lib: 1. cap: 7. Tom: 7.*

14. Heretyki vrzad świecki kárać/ y do kościołá ie pogrożkámi y práwy przywodźić może: náucza *Epist: 50. ad Bonifacium comitem.* y mowi ná innym mieyscu: *Epist: 18. ad Vincentium, & Retractationum lib: 2. cap: 5.* Byłem pierwey w tym mniemániu/ áby do iedności Chrystusowey nikogoż nie niewolono/ á żeby tylo słowem á gadánim z nimi czyniono/ ábysmy obłudnych nie mieli Kátholikow/ tych ktoreśmy zá táwne heretyki ználi. lecz to moie mniemánie nie słowy/ ále sámą rzeczą y przykłády przekonáne iest. bo mi vkázowáli/ iż y miásto moie/ bogátsza vstáw y pogrożek Cesárskich od Donatá odstąpiło/ á do Kátholickiey iedności przystąpiło/ y innych wiele. y támże kładźie ptać przyczyn/ dla ktorych ludźie w kácerstwie trwáią: krorym przymuszánim y pogrożkámi pomágáć potrzebá. 1. Jedni sie boiąc przyiáźni v swoich trácić/ náwrocenie przewłoczyli. 2. Drudzy w złym zwyczáiu zátwárdźiáłymi będąc/ potrzebowáli onego co pismo mowi: Sługá zátwárdźiáły słowy sie nie poprawi: y chociaż zrozumie/ słuchać nie będźie. 3. Drudzy mniemáli iż stroná Donatowá (heretycka) prawdźiwßa/ y ták bespieczneiąc do pytánia o prawdźie Kátholickiey lenstwymi zostawáli. 4. Drugim złe ięzyki wádźiły y potwarzy/ iż we drzwi nie wchodźili: wierząc fałszom onym/ tákobysmy my coś innego ná nászym ołtarzu kładli (ábo táko dźiś potwarzáią/ żebysmy bálwany chwalili/ y świętę zá Bogá mieli.) 5. A náko-niec drudzy rozumieli/ iż wszytko Chrześćiánie: málo ná tym przy ktorey kto stronie stał. y przeto przy Donaćie (heretyku) trwáli/ iż sie tám vrodźili: á iż ich mkt do kościołá Kátholickiego nie popędźił. Tym wszytkim botaźń praw/ ktore krolowie Chrystusowi służąc wydáią/ták bárzo pomogłá/ iż teraz są táko mi.

15. O wolney woley ludzkiey/ ták mowi: *Lib: de libero arbitrio, cap: 1.* Skłonność woley nászey/ by nie byłá dobrowolna/ y w mocy nászey: nie miałby dwały człowiek/ gdy sie ku niebieskim rzeczam: áni gáśiby/ gdy sie ku ziemskim rzeczom/ táko po zawiá-sách obraca. y nie trzebáby go vpominać/ áby zánie-dbawszy ziemskich/ wiecznych dostawał. y támże *cap: 3.* Wolą nászą wolaby nie byłá/ gdyby w ná-szej mocy nie byłá. á iż w nászey mocy iest/ przeto wol-na iest. y ná innych wielu mieysc toż náucza.

16. Iż wiárá bez vczynkow do vsprawiedliwie-nia nic nie iest/ ták mowi *de verbis Apost: Serm: 16. [illegible]n: 10.* Mowi Apostoł: y dyabli wierzą y wzdry-gáią sie. Jeśli ty tylo wierzysz/ á bez nádźiei żyiesz y miłości nie maß: tedyć y ták dyabli wierzą. Przy-dayże do wiáry nádźieie/ á nádźieiá być nie może/ to-dno zá dobrym sumnieniem: przetoż do nádźieie trzeba miłości &c. y Apostoł te wiáre záleca/ ktora w mi-łości robi. y ná wielu mieysc innych.

17. O znáku krzyżá ś. ták mowi *Serm: 181. de Tempore, Tom: 10.* Znákiem krzyżá ś. poświaca sie cáło Páńskie/ y wodá do chrztu: tym sie poświacáią kápłani/ y inni studzy kościelni: y wszytko co sie tylko poświaca/ tym sie znákiem krzyżá ś. zá wzywá-niem Chrystusowego imienia/ świetym czyni.

18. Przy chrzćie iż ma być ná dyabły chuchánie y wyklinánie/ á iż ták kościoł ś. od Apostołow wzięł: *de Ecclesiæ dogmatibus cap: 31. Tom: 3.* iż też przy nim ma być Chrzmo y pomázánie/ náucza *de vita Christi, cap: 1. Tom: 9. & Serm: 206. de tempore.*

19. O chrzćie dźiatek mowi/ iż ma być/ á iż to iest podánie Apostolskie/ ná wielu mieyscách/ *de verbis Apost: Serm: 10.* Niech żaden obcych wam náuk nie dopuszcza. To (około chrztu dźiatek) kościoł záw-żdy miał y záwżdy trzymał/ to z wiáry przodkow wźiął/ to y áż do końcá státecznie chowa. *Et de peccatorum mer: & rem: lib: 3. cap: 1. Tom: 7.* Chrześći práwi/ dźiatek/ z pobożnego y mácierzyńskiego zwy-czáiu wszytek kościoł záchowuie.

20. O Bierzmowániu/ y kładźieniu ręku Biskupich/ y znáku krzyżá ś. ná czele/ *contra litteras Petiliani lib: 2. cap: 4.* Sákrament/ práwi/ chrzimá-mi dźiwy widomymi znáki świety iest/ táko y chrzest. y indźiey: *in Psalm: 30. conc: 3.* Nie bez przyczyny znák krzyżá ś. chciał Chrystus ná czołá náße áby był kładźiony/ táko ná tym mieyscu gdźie wstyd przeby-wa: áby Chrześćiánin sromoty sie Chrystusowey nie wstydźił.

12. Iż práwe á istotne iest ćiáło Chrystusowo w Sákrámencie/ ná wielu mieysc náucza *contra aduersantes legi & Proph: lib: 2. cap: 9.* Pośrzednik miedzy Bogiem y ludźmi/ człowieká Chrystusá Je-zusá dáiącego nam ćiáło swe ku pożywániu/ y krew swoie ku napoiu/ wiernym sercem y vsty przyimu-iemy: áczkolwiek straßliwa rzecz iest ćiáło ludzkie ieść/ á mźli ie zábićáć: y krew ludzką pić/ á nźli ią wy-lać. Y indźiey/ *in Psal: 33. conc: 1. Tom: 8.* Nosił sie Chrystus w ręku swoich/ gdy nam polecaiąc swo-ie ćiáło swoie/ rzekł: To iest ćiáło moie. bo nosił o-no ćiáło w rękach swoich. y indźiey náucząc/ iż tám nie iest chleb y wino/ ále sie chleb w ćiáło [illegible] krew práwa Chrystusowe przemienia/ [illegible] *in Psal: Prosp: citatur de conf: d. 2. cap: 4[illegible]* wyznawamy/ iż przed poświacánim iest chleb y wi-no/ ktore náturá vczynił: ále po poświeceniu iest ćiáło y krew Chrystusowá/ ktora błogosławieństwo poświęćiło. A iż sie w tym Sákrámencie Chrystu-sowi obecnemu táko Bogu kłániamy/ ták mowi/ *in Psal: 98. Tom: 8.* Wźiął (Chrystus) z ziemie ziemie/ bo ćiáło z ziemie iest/ y z ćiáłá Pánny Máryey ćiáło wźiął/ y w tym ćiele chodźił/ y toż ćiáło nam dáłku pożywániu ná zbáwienie. á żaden onego ćiáłá nie pożywa/ áż mu sie pierwey pokłoni (táko Bogu) bez przygány bálwochwálstwá. To są słowá ś. Augu-styná. z ktorych obaczyć możeß/ wierny Czytelniku/ potwarzy Zwingliáńskie ná tego świetego Doktorá. o czym sie indźiey szerzey przećiw im pisało.

22. O ofierze Mßey ś. pełne tego kśięgi tásnych świádectw. *Serm: 11. de Sanctis Tom: 10.* Widźiá-łem/ powiáda/ przed ołtarzem Bożym duße zábitych.

á co ći

á co czći godnicyßego y vcześliwßego być może / táko pod tym ołtarzem odpoczywáć / ná ktorym Bogu ofiáre spráwuią / y ofiárują: v ktorego Pan sam iest káplanem / táko pisano iest: tyś iest káplanem ná wieki / wedle porządku Melchisedechá: ſłußnie pod ołtarzem duße odpoczywáią / bo ná ołtarzu ciáło Páńskie ofiárują. y indźiey. *De fide ad Petrum cap*: 19. *Tom*: 3 Mocnie przy tym ſtoy á nánnieyſ nie watpi / iż iednorodny Bog ſłowo / ſtawßy ſie ciáłem / dał ſie zá nas ofiárá Bogu ná wonność ſłodkośći: krotemu z Oycem y z Duchem ś. Pátryárchowie y Prorocy y káplani w ſtárym zakonie bydło ofiárowáli: y krotemu teraz / to iest zá czásu nowego zakonu / z Oycem y z Duchem ś. z ktorymi ma iedno Bostwo / ofiáre chlebá y winá w wierze y miłości świety kośćioł powßechny po wßytkim świecie ofiárować nie przeſtáie. y indźiey. *De Trinitate cap*: 14. *Tom*: 3. Co może być ták mile ofiárowánego y przyimowánego / táko ciáło ofiáry náßey / ktore ſie ſtáło ciáłem káplaná náßego?

23. Iż tá ofiárá Mßey ś. zá vmárłe ſłußnie ſie ofiáruie. ſam o ſwey mátce piße o Monice *lib*: 9. *Confeſſionum cap*: 13. iż vmieráiąc proſiłá: áby v ołtarzá ná ten duße pámietano. y proſi támże Auguſtyn świety czytelniká káplaná / áby oycá iego y mátki Monki v ołtarza nie przepominał. bo táko mowi *de Ciuit*: *lib*: 20. *cap*: 9. Duße wiernych nie dźiela ſie od kośćiołá / ktory y teraz iest krolestwem Chrystuſowym / y nie byłáby v ołtarzá Bożego pámiątká ich przy vżywániu ciáłá Chrystuſowego.

24. O ſpowiedźi do vchá káplańſkiego bárzo táſnie náucza: *de vera & falſa pœnit*: *cap*: 14. *Tom*: 4 Niech oſtrożny będźie (pokutuiący) áby dla wſtydu nie dźielił ſpowiedźi / á grzechow rożnych rożnym káplanom nie obtáwiał. bo drudzy iednych táią: á do innego ie káplaná chowáią. co nic innego nie iest / iedno ſámych ſiebie chwalić / y obłudnym być / á nigdy odpuſzczenia nie mieć. Támże *cap*: 15. náucza ſpowiednikà / mowiąc: Duchowny ſędźia niechay wie co ma ſądźić. bo moc ſądowa tego potrzebuie / áby ią oſtrzaſnął dobrze co ma ſądźić / przeto pilny bádacz y dowćipny wypytácz / niech mądrze pyta od grzeßnego / o to w czym ſie nie czuie / ábo dla wſtydu táić chce. y támże mowi *cap*: 10. Sámiśćie zgrzeßyli / ſámi ſie zá grzech wſtydźćie: bo ſam wſtyd ma cześć odpuſzczenia. á z miłoſierdźia to Pan roſtrząſł: áby nie táiemnie pokutował. bo gdy ſam ná ſie káplanowi powiáda / y wſtyd niechcąc Bogá gniewáć / zwyćięża: odpuſzczenie ſobie grzechu iedna. á to co było w vczynku śmiertelne / w ſpowiedźi ſtáie ſie odpuſzczenia godne. bo wiele doſyćczynienia podáie / ktory wſtyd ſwoy zwyćiężywßy / nic przed poſtem Bożym nie tái.

25. O oſtátnim pomázániu: *De rectitudine Catholicæ conuerſat*: *Tom*: 9. *& de viſitatione infirmorum lib*: 2. *cap*: 4. doſyć táſnie náucza.

26. O święceniu y ſtáwieniu káplanow y innych kleryków / od Biſkupow / á nie od żadnych láikow / ſzeroko náucza: *de moribus Eccleſiæ Catholicæ lib*: 1. *& 2. Tom*: 1. godźie y ceremonie / táko ie świeca Biſkupi y ſtáwią / wypiſuie.

27. Iż małżeńſtwo iest Sákrament kośćielny / ktorego ſie rozrywáć nigdy nie godźi / ná wielu mieyſcach náucza: zwłaßczá *de bono coniugali cap*: 7. *Tom*: 6. *Et contra Iulian*: *Pelag*: *lib*: 5. *cap*: 9. *Tom*: 7. Iż kośćioł ſłußnie miedzy powinowátemi małżeńſtwá do pewnego pokolenia bzoni: *De Ciuit*: *lib*: 15. *cap*: 16. *Tom*: 5.

25. O czyścu / ná wielu mieyſcách náucza: *De vera & falſa pœniten*: *cap*: 17. *& 18*. Niebeſpiecznoiest do godźiny śmierći pokute odwłoczyć / bo tám wiele ma chory przeßkodzenia. wßákże wielká iest rzecz / ktoremu ią ná ten czás Pan Bog da. Jeſli tedy kto iest / ktoryby w ten czás ßukał práwey pokuty: niech czeka łáſki Bożey / áby z ſwey złości wietßa poznał dobroć iego. á by dobrze w ten czás ſie náwroćił / y żywotem żył á nie vmierał: iednák mu nie obiecuiemy / áby miał wßytkiego vść karánia. bo muſi ſie pierwey ogniem czyśćienia przeczyśćić ten / ktory owoc náwrocenia ſwego ná inßy świát odwłokł. á tám ten ogień ácz wieczny nie iest: wßákże iest bárzo ćießki. bo wßytkie męki tego żywotá przechodźi. ácz wiele vćierpieli męczennicy / y inni zli ludźie: wßákże tá ka ſie męká (táka iest w czyścu) ná ziemi nie nálázłá.

29. O modlitwie zá vmárłe / ták mowi: *De cura gerenda pro mortuis cap*: 1. *Tom*: 4. Czytamy w Księgách Máchábeyſkich / iż zá vmárłe ofiáre czyniono: ále by dobrze w piſmie ſtárym nie o tym piſano nie było: niemále iest kośćiołá powßechnego powáżne świádectwo / iż w káplańſkich modlitwách / ktore Pánu Bogu v ołtarzá czynią / mieyſce iest záleconu vmárłych. Támże *cap*: 4. świádczy / iż kośćioł czym modlitwy zá wßytkie duße zmárłych w vczeſtnictwie Chrześćiáńſkiego y Kátholickiego towárzyſtwá / dla tych duß / ktorych ſynowie ábo powinowáći y przyiaćiele zá pomnieli.

30. O wzywániu świętych y modlitwie ich zá námi / pełno wßędźie w tego piſmách. *Lib*: *medit*: *cap*: 40. *Tom*: 9. *&c*. Tám modlitew tego do mátki Bożey y świętych niemálo. *Et Ser*: 18. *de Sanctis*, *Tom*: 10. *Et de Ciuit*: *lib*: 27. *cap*: 8.

31. O poſtách tákże wßędźie pełno. *Epiſt*: 86. *ad Caſulanum Tom*: 2. *Et de moribus Eccle*: *Cath*. *lib*: 1. *cap*: 33. Tákże o brákowániu potraw w poſt *contra Fauſtum lib*: 30. *cap*: 5. *Tom*: 6. Chrześćiánie / práwi / nie heretycy / ále Kátholicy / dla pokaránia ciáłá ſwego / á żeby dußá w powśćiągnieniu ſie od bezrozumnych chućí pomyłá / nie iżby to ſobie zá nieczyſte poczytáli / nie tylo ſie od iedzenia mieſá wſtrzymawáią / ále y od owocow niektorych / ábo záwżdy / ábo ich málo ieſt / ábo pewnych czásow y dni. táko w poſt wielki práwie wßyſcy / táko kto mnicy ábo wieccy chce y przemoże.

32. O chowániu czyſtośći / ták mowi: *de bono viduitatis cap*: 15. *Tom*: 4. Powśćiągliwy żywot nád małżeńſtwo przekłádamy: á świete dźiewictwo y nád powśćiągliwość wdowią. y indźiey. *de Eccle*: *dogma*: *cap*: 68. Świetemu dźiewictwu małżeńſtwo zrownáć / á rozumieć iż ći ktorzy ciáło karzą / á od winá ſie y mieſá powśćiągáią / nic wyſługi v Bogá nie máią: nie iest to Chrześćiáńſka / ále Jowiniáńſka.

33. O ślubách czyſtośći iż świete ſą / ták mowi: *Epiſt*: 45. *ad Armentarium*. *Tom*: 2. Jużeś ślubował / iużeś ſie obwiązał / iużci ſie czynić náczey nie godźi. pierwey niżliś ślub vczynił / wolnoć było niżßym być (ácz z tákiey wolności weſelić ſie nie trzebá / w ktorey ná toś nie winien / co z pożytkiem twym płáćić możeß) á teraz iżeś winien Bogu ślub oddáć: iuż ći nie do wielkiey ſpráwiedliwości wzywam: ále ći od wielkiey złośći odſtraßam. y niżey: Nie żáłuy iżeś ślub vczynił / y owßem ſie ráduy / iżći ſie to nie godźi coć ſie z twoią ßkodą godźiło. á ták nie wzdrygay ſie / záczni / á ſłową vczynkiem wypełniay: ten ći wſpomoże / ktory ślubow twoich prágnie. Szczęśliwa niewola / ktora ći do lepßego przyćiſka. O Pán,

nie Bogárodźicy trzyma: *De ſancta virgimit: cap: 4. Tom: 6.* iż miálá záślubtona czyſtość ſwim poczelá Bogá w żywocie.

34. *Kiedy w czyſtości mieſzkali bez żon.*

34. Iż zá czáſow tego kśięża bez żon w czystości mieſzkáli/ świádczy z *Confeſſionum cap: 3. lib: 6. Tom: 1. & de honeſtate mulierum cap: 4. Tom: 9. & Ser: 9. de verbis Domini, Tom: 10.* y w żywocie tego.

35. XXIX Augu. *Sierpniá.* Marr: R. ibidem.

35. Swiety Auguſtyn bykmnichem y zakon záłożył/ y do tego ſtanu rádził/ y ná wielu go mieyſcách záleca: *contra litte: Petil: lib: 3. cap: 40.* Tárgnał ſie ſłowy (Petilianus heretyk) złymi/ ná żelżenie klaſztorow y mnichow: y mnie też w tym gámac/ tżem ſie ta ná ten żywot vdał. y indziey doſyć o tym/ y w żywocie iego czytay. Opuſzczam innego wiele tego o prawdzie Kátholickiey/ y o náuce z kośćiołem ſie Rzymſkim zgadzáiącey/ świádectwá: ktorych ſą obſzirne cáłe wielkie kśięgi po Łácinie/ názwáne *Confeſſio Auguſtiniana.*

# Żywot y męczeńſtwo świętego Ianá Chrzćiciełá/ wybrány z piſmá świętego.

KRzeſtáńcá ſwego nawiętſzego miedzy ſynmi niewieśćiemi/ y Anyołá ziemſkiego/ iako národzeniem onym dźiwnym w oczách ludu wſzytkiego zbáwiciel do nas w ćiele przychodzący wſławić raczył: dźień on krotzy kośćiol świeći oznáymuie: teráz żywot y dokonánie iego od Ewángeliſtow ś. Duchem Bożym wypiſáne/ chcąc w ſercu vważyć/ y kazánim vczćić/ y ná przykład zbudowánia zbáwiennego podáć: proſſe wielkiey przyczyny iego. iáko vcznie ſwe Pánu/ krotzego palcem vkázował/ oddawał y zálecał/ ták y mnie niech te łáſke vczyni: abych mogł ſiły máłuczkiey w rozmyślániu żywotá iego ná zbudowánie namilſzey bráćiey vżyć. Jan ſyn Zácháryáſſá nawyżſzego Biſkupá/ ieſzcze w żywocie mátki poświęcony y Duchá Bożego pełny: ſkoro z dźiećińſtwá wyſtáſtał á rozum brał: proſił ſie v rodźicow máły ſynaczek/ ná puſzczą ná żywot puſtelniczy y od ludźi oddźielony. czego dotknął Łukaſz ś. Ewángeliſtá tymi ſłowy: Roſło dźiećie y poſilało ſie w Duchu/ y było na puſzczy aż do dniá vkázánia ſie Izráelowi. Tak go ſpráwował Duch Páński/ áby náśládownikiem był onego Żeliaſſá wielkiego Prorokà w żywocie/ krotzemu miał być rownym w vrzędźie. bo Żeliaſz od ludzkiego towárzyſtwá vćiekáiąc/ wiecey ná puſtych mieyſcách w oſobliwości przemieſzkał/ gdźie Páná Bogá widźiał/ y z nim rozmawiał/ y ręką Anyelſką y od krukow cudownie karmiony był/ y potym ná ogniſtym woźie przeniesiony ieſt do ráiu. gdźie w ćiele żywy á nie vmieráiący do tego czáſu czeka odprawy: áby przed wrotzym Synà Bożego z niebá ná ſąd żywych y vmárłych przyſzćiem/ przeſłańcem iego zoſtał do ludźi ná tym świećie pozoſtałych/ ná przeſtrogę wiernych áby ſie ná ſtráſzliwe ono przyſzćie gotowáli.

Łuc: 1.

Ian ś. podobien Eliaſzowi.

Tak iż vrzad máiąc Jan ná pierwſze przyſzćie Synà Bożego/ nie ná ſąd/ ále ná odkupienie y ćierpienie zá nas idącego: áby ludźie ná przyśćie tak wielkiego dáru przeſtrzegał/ y drogę zbawićielowi w ſercách ich gotował: podobny Żeliaſzowi żywot wieść miał. Gdy tedy świety młodźieniaſzek od oycá y mátki ſpráwy y dźieie około ſwego národzenia vſłyſzał/ á iż ſie iuż ten Pan národźił krotzego ieſzcze będąc w żywocie mátce vkázował/ y krotzego ſługą á przeſłańcem iuż był od Bogá náznáczony: począł ſie ná taki y ták wyſoki vrzad przyſprawowáć: áby w wielkiey czyſtości y ſwiątobliwości żyć/ y wielką ku Pánu onemu miłość mogł pokázáć. Ná to mu ſie niezdał lepſzy ſpoſob/ iáko od ludźi y świátá oddźielonym być. rozumieiąc Duchem Páńſkim/ iż do wielkich cnot y wyſokiego nábożeńſtwá/ y podnieśienia myśli ku P. Bogu/ y do czyſtości duſzney y ćieleſney towárzyſtwo ludzkie przeſzkadza. boiąc ſie tego choć był ták wielką łáſką Bożą ieſzcze w żywocie mátki opátrzony/ áby ſie kiedy iákim grzechem nie pomázał/ ćiáłu młodemu y byſtrości wrodzoney y ſkłonności ludzkiey dó złego nie dufáiąc. Przyſtąpił tedy czaſu iednego z wielką pokorą ſynaczek on do oycá y mátki/ żegnáiąc ie/ á proſząc áby mu do tákiego żywotá nie przeſzkadzáli/ á w ręce go Boſkie/ krotza iuż znali nád nim/ podáli. O iákie tám było łez wylanie y płákánie onych ſtaruſzkow nád miłym ſynem. miłość przyrodzona z nabożeńſtwem walczyłá. powolność pácholećiá onego/ piękna vrodá/ iedyna domowi pociechá/ dar ták od Bogá/ vweſelenie ſercá y oczu ich/ odradzało: áby go z domu nie puſzczali/ á ná tákà nędzę młodźiuchnego ćiáłá/ y niezroſłych dobrze członkow nie dawáli. wielką woyną y trwogą ná ich duſzy: ále zwyćieſtwo przedkie. rzekł nákoniec: Dány nam ieſt/ namilſzy ſynu/ nád przyrodzenie y nádźieie náſze: á iáko ćię bronić możem temu/ krotzy ćię nam dárował: Jdź gdźie ćię

Bog

Bog twoy obraca: lepßa tobie iego opieká niżli naßá. iedno w tym trway/ná co ćię Pan posłał/ gotuy ſię ná służbę iego/ á ná nas w modlitwách pámiętay.

Tedy dla miłości Chrystusowey wzgárdził on młodźiuchny Jan roskoßámi świátá tego/dom dostátecżny oycá swego opuśćił/iedynym synem będąc dźiedźictwá oycowskiego zániechał/ ná dostoyność kápłáńską/ná ktorą wstęp miał nie pomniał/ głodu ſię y nędze y osierocenia onego pustelniczego nie przelękł/ y wßytek ſię cáło nádchnieniu onego Duchá Bożego wielkim sercem oddał. W iákim nabożeństwie/ rozmyślániu/ w czućiu nocnym/ w przestráchu od bestiy/ y w pokusách od dußnych nieprzyiaćioł przeżył: wiecey nam pomyśláć/niżli wiedźieć kazano. łácno kázdy domyślić ſię może/ iż tám nie prożnował/ męznie z duchy nieczystemi walcząc/ moc ich krußył/bystrość ćiáłá swego młodego y krew buyną duchowi podbiiał. Anyelskim pieniem y modłą vstáwiczną Bogá swego chwalił/ręczną ſię też robotą czasow pewnych zábawiał. o pokármie rylo iego y vbierze Ewángelia świádczy. Ná opisánie wielkiego postu y powśćiągliwości iego/ dáie znáć Duch świety/ iż rodźicy o nim nie wiedźieli/ y żaden przyiaćiel/ y żaden człowiek/ boby mu wżdy byli żywności iáko innym pustelnikom w nowym zakonie przynośili. á temu iż go Pan Bog nie karmił iáko Heliaßá/ ktoremu przez kruki dostátecżne potrawy chleb y mięso dwákroć ná dźień posyłał. áni go mánna iáko on lud słodką y smáki wßytkie máiącą żywił. ostrzey y ćieśniey Janá swego żołnierzá nowe^o zakonu chować chćiał: żeby sam był sobie o pożywieniu iákim myślił. y zbierał Jan po źiołkách rosſe y z kwiatkow wyćiskał miod iákiś leśny/ nie potráwę ále sok nieiáki/ ktorym głodu nie oddalał ále zbywał. drugdy chwytáiąc robaczki ßárańczey podobne ábo chrząßczom/nie ták pośiłał iáko rylo wśpierał/ áby nie vpadły ſchudłe członki iego.

Tákiey roskoßy vżył/ iż sam Pan o nim mowi: iż nie iadł áni pił: chcąc dáć znáć/ iż to iadł/co gdyby inni ludźie iedli/tácyby byli/iákoby nie iedli. Tákie iego było vżywánie w pokármiech. A tu iáko ſię owi zá wstydźić nie máią/co ná pospolitych miesách nie przestáiąc/ rozmáitych przypráw y źwierzow á ptákow drogich po źiemi/ wodźie/y powietrzu ßukáiąc/ nie potrzebie przyrodzoney ále żárłoctwu zgadzáią.

A ßáty też ieg̃ opisáne ſą ná záwſtydzenie vbiorow ludzkich y vtrat około nich. gdy mu ßáteczek ktore z domu wynioſł nie ſtáło: zbierał włoſy dźikich wielbłądow ná drzewách powiązłych/ y z nich ſobie dźiał ſukniſko/drogie odźienie/drozße nabożnym niżli ßárłaty y złotogłowy krolewſkie/ktorym czyſte ono á nigdy niezmázáne ćiáło pokrywał. o inych ſukniách/áni o pośćieli wzmiánki nie maß. źiemiá łoże/drzewno podußká/ chrośćik iaki pierzynką iemu był. Pás rylo iego skorzány námieniony iest w Ewángeliey/ktorym ściſkał ledźwy swoie/ wiecey ná obćiążenie ćiáłá/niżli ná vlżenie. Matth: 3.

A gdy iuż miał lat trzydźieści/ ſtáło ſię ſłowo Pánſkie do nieg̃ ná pußczy: Już czás Janie ludźiom ſię vkazáć/ doroſł iáko y ty Syn moy w ćiele: opowiedz go ludźiom/ á náuczay ich zbáwienney drogi/ áby poználi odkupićiełá swego/ báránká/ ktory ſię zá nie da mnie ná wdźięczną ofiárę/ dla odpußczenia grzechow ich. Porwał ſię ná ten głos/ y nie mießkáiąc z głębokiey oney pußczey przyßedł nád rzekę Jordan/ przy ktorey iuż wśi były y osády ludzkie/y vkázuiąc ſię pierwey wieśniakom/y zbieráiąc one vbogie śmiećie/oznaymił ſię im/ iż ieſt poſłáńcem do nich od Bogá. y począł wylewáć Jordan ſłodkich ſłow y náuki swey niebieſkiey rzeki/ pierwey ſercá ludzkie rosą kazánia swego polewáiąc/ y duße/ ożywiáiące im potrawy dáiąc/ á porym im do wody y chrztu ná odpußczenie grzechow vkázuiąc. y vſłyßány ieſt głos ſynogárlice ktora puſte mieyſcá miſłuie w źiemi náßey: y przybliżyło ſię łáto odkupienia ludzkieg̃/ y wioſną oná kwiat z czyſtey dźiewice rodząca/ ktorego wonność świát wßytek nápełniłá. Cant: 2.

Pátrzyli ludźie oni ná człowieká dźiwnego/twarz był á Prożocka y kápłáńska/ urody y wdźięczności pełną/włoſy zároſłe/ odźienie grube/członki postem wyſußone/ boſy y źle odźiany katedrę ſobie káznodźieyſką ná pniu odćiętego drzewá vczyniwßy/ wołał: Pan idźie/ gotuyćie ſię/ Meſſyaß idźie/przyprawuyćie ſię. ſkładayćie złości grzechow wáßych/opußczayćie żywot ćieleſny y świecki/ bierzćie pokutę á czyńćie dobre vczynki. Wieśniacy oni rozgłoſili pierwey po miáſtách áż do Jeruzálem/ y opiſáli ons iego Prożocką oſobę/y czći godny vbior/y kazánie nád miod ſłodße/y náuki żywotá wiecznego/y zbiegáć ſię do niego ludźie zewßąd z okolice y z dáleká y z Jeruzálem poczęli/y bácznieyßy poználi iż to Matth: 11. Katánie iego. Odźienie iego. Powołánie iego ná katę. nie.

iest syn Zácháryaßow/ onym tákim náro-
dzeniem dźiwnym wsławiony/y ieden dru-
giemu powiádaiąc / biegli ná pußcza one
Luc: 3. do Jordanu/ mężowie z żonámi/pánowie
z sługámi / rotmistrzowie z żołnierzámi /
Pharyzeußowie z vczniámi.y słuchali iego
Summá nauki Iana. przedźiwnego kazánia. A nauczywßy ich/
chrzćić sie im w Jordanie rzéce kazał / ná
odpußczenie grzechow ktore ná sie wyzna-
wáli / przez przyßły Chrzest Chrystusow/
nie przez on ieg ktory tey mocy nie miał/do
inneg lepßego prowádźił y przyuczał. Bo
mowił: Ja woda chrzczę: ale ten co idźie
Luc: 3. Chrystus/ Duchem ś. chrzćić was będźie.
Słuchali go tedy ludźie/y do ieg sie chrztu
ćisneli. y pytali iáko żyć y sprawować sie
mieli.á on káżdeg wedle stanu ieg nauczał.
Luc: 3. Mieli go wßyscy ludźie zá wielkiego
Prozoká y sługę Bożego. A Pharyzeußo-
wie y vczeni y káplani w Jerusalem:mnie-
máli niekrozy / áby on sam był Messyá-
ßem.y wyprawili do niego wielkie y zacne
poselstwo / y ludźie miedzy soba vczenßie/
pytáiąc go/coby był. A on iáko prawdźi-
wy y sprawiedliwy/bacząc iż go zá Chry-
Sprawiedliwość iego. stusá przyiąć chcieli: mocno sie z tego wy-
mowił / mowiąc żem ia nie iest Chrystus/
Pokorá iego. ále glos iego y nanizßy sługá iego / niego-
dny rozwiązowáć rzemyká borow iego.
Dał im sprawę y o chrzćie swoim iż iest
doczesny/ á nie ma nic iedno wodę/á iż vs-
táć ma/á lepßy nástąpić/ tego Chrystusá
zá nim idącego moca / ktory sam grzechy
świátá gładźi. Miał Jan ś. osobliwe też
swoie vczni / miedzy ktorymi był Jedrzey
brát Piotrow / ktorym wiecey y iáśniey o
zbáwicielu y náuce niebieskiey záiemnice
odkrywał. A gdy miedzy temi ktore w Jor
danie chrzćił / Pan Jezus przyßedł / y o
chrzest go prosił:on go Duchem ś.poznał.
y wzbraniáiąc sie chrzćić Páná sweg á mo
wiąc: ia od ciebie chrzczony być mam/po-
ßłuszny być musiał. y po chrzćie onym wi-
dźiał otworzone niebo/y Ducha ś. wstepu-
iącego ná Páná Jezusá w osobie golebi-
czey / y glos vsłyßał z niebá: To iest Syn
moy vmilowány/ w ktorym mi sie vpodo-
bało. o czym indźiey sie wykłády dáią.
Zátym Pan Jezus chrzest swoy záczął y
náuke/y cudá czynił: á Jan iáko Jutrzen-
ká gdy słońce wznidźie / z swoim chrztem
vstąpił. A słyßąc o krolu Herodźie/iáko żo-
ne wźiął brátu swemu żywemu Philippo-
wi / y Bogá sie nie boiąc y ludźi nie wsty-
dząc/iáwnie z nią mießkał.y złym przykłá-
dem/ktory iáko z stanu wysokieg dáleko sie
słyßec dał/ludźie záraźał/y pospolity wstyd
y przyrodzoną poczciwość psował:wßedł
w dom ieg/leczyć one ßkodliwą ráne/kto-
rey śmrod dáleko ná wzgorßenie ludzkie
zálatał.Pustelnik w onym vbierze wzgár-
dzonym/przyßedł miedzy świetne y ßátne
dworzány/vbogi miedzy pány/powścią-
gliwy miedzy zbytne / postnik wielki mie-
dzy roskoßne. z iákim go náprzod ku śmie-
chem y wzgardą dwor przywitał / łácno
sie domyślić. Ale krol sam wiedźiał iákim
był Jan/y iákiego żywotá y sławy v ludźi/
wdźięcznie go przyiął y słuchał. A on An-
yelskiego onego iezyká swego / ná leczenie
ieg grzechu cudzołożnego vżył/vpominał/
prosił/sądem Bożym y piekłem groził.od-
práwiony raz pięknymi słowy y prozną o-
bietnicą/ gdy poprawy nie widźiał/ drugi
raz vpomniał/ porą y iáwnie wołał:wstydź
sie y ludźi nędzniku nie krolu / ieśli sie Pá-
na Bogá nie boiß / oddal cudzą żonę od
ćiebie y to káźirodztwo/pokutuy/przestań
złości. Ale nic nie pomagało/zátwárdźiá-
łość śerdeczna grzechy inemi iáko obrzeżá-
mi spięta/skrußyć sie nie dáła/roskoß ciele-
śna iáko wab inne złości do ćiebie ciągna-
ca/do rozumu świátłości nie przypußczá-
łá. Niewiástá pochlebna y chytra/ łago-
dności swey vżyć y dyabelskimi śidłami
pomágać sobie w grzechu y krolowi vmiá-
łá.iáko od Dálile ogolony ón Samsón/cho-
dźił Herod nie czuiąc Bogá ná niebie/ kto-
rey go skárać przedko mogł. Jakim okiem
pátrzyłá nierządnicá ná dobrodźieiá swe-
go/ktory iey łaski Bożey życzył/á od zguby
wieczney dom iey odwodźił/ ná świátłość
źiemie/ná Anyołá w ćiele/ná postá Boskie
go: iáko pátrzyłá nierządnicá ná czystego
Anyołá/roskoßnicá ná postnikà/ miękko y
drogo vbrána/ná vbogiego: Przeklęta Je-
zabel ná Heliaßá zębomá zgrzytáłá/zgubić
go prágnęłá / krolá do tego wiodłá / áby
mu abo milczeć / ábo przed od dworu iść/
ábo go do więzienia wsadźić kazał.
Krol sie naprzod boiąc ludźi pospoli-
tych/krozy go zá wielkieg Prozoká mieli/
obrázić/długo iey słuchać w tym niechćiał.
ogłądał sie wszdy ießcze trochę ná cnotę y
niewinność iego.bo iáko mowi Ewánge-
lia/wiedźiał y widźiał iż był człowiek spra-
wiedliwy y świety/y w inych rzeczách rad
go słuchał/ y dla niego / gdy sie zá kim po-
trzebnym przyczynił/wiele czynił.lecz gdy
sie w ten wrzod nieczystości y cudzołostwá
ruszyć nie dał / prze chytrość y łágodność
zdrádliwey niewiásty związány/ postąpił

dáley

dáley w grzech/dał ſię vżyć nierządnicy/ iż go do wieże wſądźił. Głoſu iego y wieżá pełna byłá / bo wołał y mowił: krolu cudzey żony y bráta twe° nie godźić ſię mieć/ wpamiętay ſię / Bogá ſtworzyćielá ſwego ktory cię ſkárać może prędko/nie gniewáy. Z wieże oney głos złe niewiaſte przerażał/o iego śmierći myślіłá/pogody tylo ná krolá pátrząc. A Jan przeſławny wiedząc duchē Prorockim o ſwey śmierći bliſkiey: zwołał do więźienia oneğ oſtátkа vczniow ſwoich/y vczynił im táki teſtáment. Wiećie iákom was vczył / y ktorам was drogą do zbáwienia prowádźił: nie máſz iney iedno Jezus z Názáreth nie dawno vrodzony/á dawno od Bogá obiecány. ná mnie ſię nie wieſzayćie/ iuż ſwiecá moiá dogorywa / á on iáko ſłońce nigdy nie vſtánie ná wiek wiekom. idźćież ſynowie do oycá/ſtworzenie do ſtworzyćielá / pragnący zbáwienia/ do ſtudnie żywey. Idźćie záprzedáni w grzech do odkupićielá ſwego y do Bárántá Bożego / ktory nas ofiárą ſwoią odkupi. A iż iuż w ten czás Chryſtus cudá wielkie czynił y ſłynął: poſłał dwu z vczniow ſwych do niego: áby ſámi z vſt iego ſłyſzeli/ y ná Boſkie iego cudá pátrzyli / iż on ieſt obiecány od Bogá odkupićiel rodzáiu ludzkiego/ktory przyść miał: y poſłał ich z temi ſłowy. Pytá cię Jan / ieſliś ty ieſt ktorýś przyść miał / czyli ieſzcze innego czekáć mamy? Nie iżby on ſam wątpił: ále dla vczniow to pytánie vczynił/ áby im pokázał y przed śmiercią / iż ich náukа ſwoiа y prorоctwem nie záwiodł.

Nie wſkázuie Jan do Páná ſwego/ áby go z więźienia wybáwił/ iáko przeſtáńcá y ſługę ſwego/ále iáko wierny do końcá ſługá/ zdrowia ſwego zápomináiąc/ cześć iego y zbáwienie ludzkie ná teſtámencie obmyśla. tylo ty Pánie bądź ludźiom znáiomy / żeby cię świátłość ſwoie wſzyſcy poználi: á ia niechay zá twoiſ prawdą vmrę. Już puść z ćiáłá ſługę twoiego/gdym ſię doczekał kazánia y cudow twoich / po ktorych cię iuż świat pozna: poydę z wiáſtuiś w odchłáni te oycom nowiny / iż iuż ich wybáwienie ná ziemi ſprawuieſz. tám cię z nimi doczekam / y oglądam chwałę twoię Zbáwićielu náſz. A Chryſtus Bog náſz wyſłuchawſzy onego poſełſtwá/vzdrowił wiele ślepych/głuchych/chromych/trędowárych/wiele vmárłych wzbudźił. y rozkazał powiedźieć Janowi. Tym ſámym iſzcząc prawdę iego / iż był Bog práwy / á Pan żywotá y śmierći w ćiele ludzkim/á iż innego czekáć nie trzeba. bo naden więtſzy nikt iuż być nie mogł. A ná pocieche Janowe ony ſłowá przydał: vbodzy prawdę Ewángeliey przyimuią / á błogoſławiony ktory ſię we mnie nie wzgorſzy. Jákoby rzekł: Niech ſię Jan nie trwoży tym / iż v dworzu y v krolá pożytku zbáwiennego nie vczynił / trudno śiáć źiárno náuki niebieſkiey miedzy ćierniem bogactw y roſkoſzy. dobre náśienie tłumi ſię ćieleſnością. vbogie ſobie Bog obrał / y z nich Ceſárze niebieſkie y krole w niebie ſobie poczyni. á pány y ty pełne á bogáte ná ſwiećie opuści. A iż mu ſię iego dobrа wola y náukа źle zápłáći: toż mnie też páná y miſtrzá porká/ y ſmiercią ſię moią ſrożſzą niżli Janowo wiele ludźi obráźi.

A ſkoro poſłowie odeſzli/ vczynił P. Jezus kazánie o Janie/ ſławiąc go / y wielkie cnoty iego záleceiąc / y ná przyklad dáiąc. Podnioſł go nád wſzyſtkie ſyny niewieśćie. Anyołem go ziemſkim názwał / nád wſzyſtkie Prorоki przełożył / ſtárek iego / y oſtry żywot iego chwaląc. O iáka przed Anyoły w niebie maſz ſławę wielki puſtelniku/ gdy cię ták ná ziemi ieſzcze w ćiele Bog ſam wyſławia? Gdy oni poſłowie ſłowá mu Zbáwićielowe odnieśli: wieżá ona niebem mu ſię ſtałá/y czekał weſoło ſmierći.

*Vczтá Herodowa.*

A owo gdy ſię Herod ná dźień národzenia ſwe° przepiał pánom y rycerſtwu ſwemu/ tráfiłá ſzártowſká pogodá Herodyadá nieprzyiaćiołká Janá świętego / poſłáłá z ſzkoły ſwey dyabelſkiey corkę ſwoię w pleſách y tańcách wyćwiczoną / áby krolá y goſćie iego vweſelіłá/á vrodą/vbiorem/ pleſámi y piosnkámi/duſze łowiłá/ á ſieć piekielną zoſtawáłá. Podobáłá ſię pleśnicá ćieleſna ćieleſnemu / ktory innego zalecenia iedno z roſkoſzy nie znał. y chwaląc ią / obiecał ią dárować tym o coby iedno prośić śmiáłá: by dobrze ſzło y o połowicę krolеſtwá iego. y poprzyſiągł obietnicę one. Niſki pokłon dźiękuiąc vczynіłá pleśnicá/ á po rádę do mátki biežáłá: áby ieу náuczyłá o coby prośić miáłá. Nic ſię nie rozmyſlaiąc wſzeteczne ſerce/ zápomniało złotá y drogich kámieni / wſi y zamkow y dochodow bogátych / zá krew Janá niewinnego/ktorego żywot roſkoſzy iey ćieleſney bronił. y kazáłá prośić áby nic nie mieſzkaiąc przyniesć ná miśie kázał krol głowę Janá Chrzćićielá. Niespodźiewáná prośbá krolá zátroſkáłá: y ktoby ſię był ná onym weſelu od młodey pánienki takiey okrutney prośby y krwie ludzkiey prągnie-

*Zapłátá tanecznicо.*

nia spodziewał: ale iako ieden grzech na drugi robi/wstyd gości a przysięgá/w cielmność one krolá w wrodzá. bo żaden podobno gość o toby mu był nie przygánił/gdyż co co się źle obiecuie gorzey się pełni. y tosskazał katowi ściąć Janá w ciemnicy. y obrocilo się wesele w smutne ono poyźrzenie. ná stol głową świeżo ściętego przyniesioná iest/y daná krolowi w ręce/ á od krolá pánnie/á od pánny mátce.

Oná głową krorey się dotykał/ y krorey Jezus błogosławił. oná głowá nád krorą świát zacnieyszey miedzy ludźmi nie miał. oná twarz Prorocka y sámy Anyoły wweselaiąca. ony oczy krore widźiały otworzone niebo. ony vstá y ięzyk krory sławił Chrystusá/á duszom niebieski obrok dawał. O Pánie iákoż to twego przestáncá czestnieysze iego krwią taniec się pleśnicy płáci? takli tánia krew iest swierych twoich? czemu w ręce nieczyste taka czystość przychodzi? czemu się źli swoią żądzą cieszą? gdźież iest teraz sprawiedliwość twoiá? Co ten zá grzech miał/krory się tákimi srogimi y sromotnymi przygodámi karze? szczerá niewinność w krorey nigdy nic złego ý pomyślić nikomu nie vmiał/ná táka hánbę przyszłá. Nie narzekał ták Jan/ wiedząc o tákiey swey śmierći: ále iey ráczey z wielkachucią pragnął/mowiąc: Pan moy z wiszá fromotą oplwány y biczowány y ná krzyż wbity będźie: a ia się mam dla niego y dla prawdy iego na taką zelżywość żalować? przyidźie czás pociechy naszey/ złych radość krotka/a szczęście ich z śniegiem tánie/á boiący się Páná wstawieni będą. Tak iest przesławny Chrzćicielu/nie zászkodziłá tobie smierć taka/ále do wielkieyći wystugi pomogła w niebie/y ná ziemi sławá twoia nie vstanie od wieku do wieku. O śmierći iego/ gdy Chrystusowi/ krory wszytko wiedźiał/ powiedźiano: smutek pokázuiąc woner zaraz ná puste mieyscá poszedł. A my też mieyscá sobie ná modlitwę y vważenie tego cośmy czytáli szukáiąc/ kłániaymy się Chrystusowi Bogu nászemu: prosząc áby takie posły y myśli do serca nászego/ y do vszu nászych takie káznodźieie posyłał/ krorzyby nas do łáski iego przyprowowáli/á iako oblubieńcowi czystymi y mądrymi pánnámi oddawáli. Tiebie też wielki Chrzćicielu pokornie prosimy/tego krorego ś tu nam bátánkiem vkázował: przez możną przyczynę twoię vkaż go nam Krolem nád krolmi krolniącym/ku nam łáskawym/ ábyśmy w towárzystwie twoim/krolowáli z nim w pociechach wiecznych. Amen.

XXX. Augu. *Sierpniá.*

# Żywot Dawidá Krolá/ z pismá świętego wybrány 1. & 2. Regum.

1. Reg: 13. Acto: 13.

Mężá wedle serca Bożego nálezionego/ y od samego Bogá wystawionego/ żywot y spráwy/ nigdy nieprzebrany skarb náuki y zbudowania zbáwiennego w sobie zámykáią. krore dostátecznie wypowiedźieć/ rzecz iest nie podobna śile krewkiey y máley. ale iáko kto z skárbu wielkiego chociaż y mála część iáką weźmie/ bogátym się ostaie: tak y my byśmy dobrze co nie wiele wedle miáry wzrostu nászego y śiły dusznej/ z tego żywotá zágárnęli: z przykładow cnot wielkich zá

1. Reg: 16. łáską Bożą/ byle ná nas sámych nie schodźiło/ vbogácić się możem. Dawid z Bethleem z pokolenia Judy oycá miał Jzaego ábo Jesse/ namłodszym synem miedzy ośmią bráciey będąc: młodość swoie pokorą y posłuszeństwem oycowskim zálecił. bo ná pásterstwo owiec dány/ ták się sprá-

*Posłuszeństwo y pokorá.*

wował/ iż porym od Bogá ná pásterstwo ludźi wiela większy był. zá owcámi chodząc y podłą one posługę oycu czyniąc/ y o dobrá iego ná strażey oney bestyom się zastawiáiąc/ á w nocy y we dnie zleconego bydłá wiernie pilnuiąc: obrocił ná się oko Boskie iż się P. Bogu vpodobał. y zbrzydziwszy się P. Bog grzechem Saulowym ná krolestwo go przeyźrzał. y posłał Sámuelá Proroká w dom Jesse do Bethleem áby iednego z ośmi synow iego ná krolestwo ludu iego pomáścił. Prorok słuchaiąc Páná Bogá/ szedszy tám prosił Jzaego y synow iego ná ofiárę/y tám im błogosłáwiąc/ gdy vyźrzał stárszego synà iego Eliabá vrodźiwego y podobnego: mniemiał áby ten był ná krolestwo náznáczony. y pytał oń Páná Bogá. ále vsłyszał one słowá: Nie pátrz ná vrodę iego/ áni ná wysokość wzrostu iego: bom ia tego porzucił/ á nie wedle poyźrzenia ludzkiego ia sądzę. człowiek to widźi co iest ná wierzchu/a Pan ná serca pátrzy. y przyszwał drugiego synà Sámuel/ y trzećiego/ áż do śiodmego: á żaden się z nich táki nie náłazł. Tedy pyrá Prorok poczał: nie miałliby wiecey synow?

á Jzaá

á Jżai rzekł: ieſt ießcze ieden namłodßy / ktory owce páśie. y kazał go Sámuel przyzwać / mowiąc: ieść nie będźiem áże on przydźie. y przyßedł młodźieniec rumiány / y pięknego poyźrzenia / y twarzy wdźięczney. y rzekł do Sámuelá Pan Bog: tenći ieſt: wſtań á pomáść go. y wźiąwßy rog z oleiem / pomáśćił go miedzy bráćią iego. y zaraz dar oſobny Ducha ś. ná Dawidá wſtąpił / od tego czáſu y ná potym.

Wrocił ſie iednák Dawid do páſterſtwá owiec zleconych od oycá. zá ktorymi chodząc / náuczył ſie chwalić Páná Bogá ſercem / głoſem / y gęślámi. y dał mu Pan Bog wielkie dáry ſwe / mądrość w ſłowiech y poſtępkách wßytkich / y męſtwo ſercá wielkiego / y śiły cieleſney moc nád inne. Czáſu iednego / gdy mu lew porwał báráná / śmiał go gonić nieuſtráßony młodźieniec / áby oycu wiernie owiec zleconych dochował: y Bogu dufáiąc wybił mu báráná z páßęki. á gdy ſie nań lew okrutny rzucił: porwał lwá zá gárdło y vdawił. toż drugi raz niedźwiedźiowi vczynił. czego on iáko nabożny y mądry / vważáiąc iż oná moc z wyżay y śiłá ludzka przechodźiłá / ſobie nie przypiſował: ále pokorne dźięki y zwycięſtwo oddawał Bogu ſámemu / iáko w Pſalmie mowi: Pan śiłá moiá y wćiecżká moiá. A gdy Saul krol opußczony od Bogá / duchá złego gábánie czaſow ſwoich ćierpiał: rádźili mu ſłudzy / áby przy ſobie miał ták iego / ktoryby wdźięczną gędźbą y gránim vlżenie oney niemocy czynił. y gdy mu ieden ſługá iego ſchwalił Dawidá / ſyná Jżáego z Bethleem / iáko pięknie grać vmie / á iż ieſt mężny / á práwie do boiu / mądry w ſłowiech / y vrodźiwy / y Bog z nim ieſt: poſłał ſobie poń Saul do oycá iego. y poſłał go oćiec z dáry vbogiemi goſpodárſtwá ſwego do krolá. y miłował go Saul bárzo / y vczynił go orężnikiem ſwoim. á gdy go duch zły porywał: brał Dawid gęśle y grał przed Saulem. y zátym lepiey ſie miał / y odchodźił od niego duch zły. A gdy długą woynę z Filiſtynámi zágrał Saul: odſłał Dawid od dworu krolewſkiego / y wroćiwßy ſie w dom oycá ſwego / nie wſtydźił ſie znowu on dworzánin páść owiec iego. á inna ſtárßa bráćia wyprá wił oćiec zá krolem ná woyną. o ktorych chcąc ſie dowiedźieć co ſie z nimi dźieie / y w ktorym vfcu vßykowáni ſą: poſłał do nich Dawidá z żywnośćią. Tráfił Dawid á ono ieden Filiſtyn wielki olbrzym / imieniem Goliat / wyzywa ná rzekę żołnierze Saulowe: aby ſie z nim poiedynkiem krzyżował. á ieſliby go zwyćiężył / Filiſtynowie mieli ſie poddać Jżráelczykom: a ieſliby też on wygrał: áby oni ſłużyli Filiſtynom. Żaden ſie obráć nań nie śmiał miedzy wßytkim woyſkiem / ácz ich przez dni cztery dźieśći na to wyzywał. bo był ſtráßliwy / wielki / duży / y żołnierz ćwiczony. Ná co pátrząc Dawid / vżalił ſie zelżywośći ludu Bożego / iż ſie ze wßytkich natrzeſáć śmiał on poganin. y dał ſie ſłyßeć / iżby ſie on chćiał ważyć y z nim ſie bić. Donioſło ſie to Saulá / y przyzwány do niego Dawid / mowił: Niech nikomu ſerce nie vpada: ia ſługá twoy poydę z tym ſie Filiſtynem potkam. A Saul mowił: nie wygraß z nim / boś ty młody / á on mąż ieſt ták / ktory zroſtną woynie. á Dawid mowił: Ja ſługá twoy lwám ſie nie bał y niedźwiedźiá / y gdy mi báráná brali / wybiiałem go z ich páßęki / y zá gárdło ie chwytáiąc / vdawiłem ie y zábił: toż ſie oſtánie temu Filiſtynowi nieobrzezáncowi. poydę y nie dam czynić zelżywości ludu Bożemu. á co to zá pohániec / iż śmie złorzeczyć woyſkom Bogá żywiącego? Pan Bog moy / ktory mię wyrwał z mocy lwiey y niedźwiedzey: ten mię y teraz obroni. Widząc Saul mężne ſerce iego / rzekł: Idźże / á Bog z tobą niech będźie. y vbierał go we zbroię ſwoię: ále w niey Dawid poſtąpić nie mogł / bo ſie był nie zwyczáił. lecz wźiąwßy kij / ktory zawżdy w ręku nośił / y pięć kámieni rzécznych á okrągłych w kobiałkę ſwoię / procę máiąc w ręku / wyßedł do oney bitwy. Vyźrzawßy go on Filiſtyn / wzgárdźił im / mowiąc: izalim ia pies iż ná mię z kiiem idźieß: y złorzeczył mu grożąc. á Dawid mowił: Ty idźieß ná mię z mieczem / z oßczepem / y z tarczą. á ia ná ćię idę z mocą Páná zaſtępow Bogá woyſká Jżráelſkiego / z ktorego ś ſie ty dźiś vragáć śmiał. da ćię Pan Bog w ręce moie / y zábię ćię / y zdeymę głowę twoię / á trupy Filiſtynow dam ptákom y beſtyom: aby káżdy wiedźiał / iż ieſt Bog w Jżráelu: á żeby doznał ten wßytek kośćioł / iż nie mieczem / áni włocznią Pan Bog wybawia ſwoie. iego ieſt moc / y on da was w ręce naße. y gdy ſie on olbrzym do Dawidá porwał: porwał ſie też prędko Dawid do niego / y wyiąwßy kámień z kobiałki ſwey / zátoczywßy procę / vgodźił olbrzymá w czoło ták mocno / iż mu kámień w głowie zoſtał / y padßy ná twarz zdechł. á Dawid przybiegßy do niego / iż nie miał miecza ſwego / iego mieczem głos

*Dawid ſie chce o Goliatá wáśić.*

*W czym nádźieię maiąc ná woyną.*

*Zábił Goliatá Dawid.*

we mu vciął. Co widząc Filistynowie/ wßyscy sie przelękli/ y z obozu vciekali. á lud Boży goniąc ie/ wielką ie porażką potrącił. Dał tu ná sobie wzor rycerstwu Chrześciańskiemu wielki ten Dawid: áby z tym ßli ná woyną/ iákoby naprzod rzecz mieli słuszną y sprawiedliwość pánow y krolow swoich. á k temu dobre sercá przed sie wzięcie y ten koniec: żeby rzecz pospolita Chrześciańska y oyczyzná obroniona byłá/ á zelżywości wiárá świętá nie cierpiałá. Nie krozyścia sie żadna/ áni tym co obiecował krol/ wzbudził/ y w takie wdał niebespieczeństwo Dawid: bo sie tego po zwyćięstwie nie vpominał: ale samą zelżywością Bożą/ áby imie święte iego bluźnione od pohańcow nie było/ y ważył ná to zdrowie swoie. A k temu miał dobre sumnienie/ktore mu ono vfanie w Pánu Bogu wielkie czyniło/y w ktorym mowił: Idę ná ćis/ olbrzymie/ w imie Pánskie/ to iest z Pánem Bogiem. á iż grzech od Bogá dzieli/ pewna rzecz iż zle serce czyni/zwłaßczá gdy śmierć przed oczymá/ná ktorą sie przyprawić iáko do sądu Boskiego strásßliwego/ Chrześciáninowi potrzebá. Miał y czwartą rzecz Dawid/ pokorę wielką/ w ktorey żadney śile swey/ácz iey był ná lwie y niedźwiedźiu doznał/nie dufał: mowił: Bog ćis da w ręce náße/ ktory nie mieczem/ áni włocznią wybawia.

Náuki rycerskim ludźiom z Dawidá.

1. Sprawiedliwość.

2. Dobre przedsięwzięćie.

3. Dobre sumnienie

4 Pokorá.

Z onego mestwá dał Pan Bog Dawidowi wielką v ludźi sławę y miłość. á Jonátás syn krolewski tak sie go rozmiłował: iż mu záraz ßaty wßytki swe/y zbroię z siebie zdiąwßy/ dárował/ y miłował go iako duße swoię/y zmowę z nim wieczney przyiaźni vczynił. Lecz Saul przedko nań złe serce mieć począł/ á zwłaßczá gdy niewiáßty zebrawßy sie / tryumph czyniąc śpiewały: Saul poráził tysiąc/ á Dawid dźieśieć tysięcy: obráził sie tym bárzo/ y mowił: mnie dáli tysiąc / á iemu dźieśieć: tyloć mu iuż krolestwá nie dostáie. wßákże iż widźiał wielkie mestwo / dźielność / y mądrość iego / vczynił go rotmistrzem / y ná wßytki go potrzeby woienne vżywał. służył mu y Rzeczpospolitey ßczęśliwie Dawid gdźie sie kolwiek obroćił / y im daley tym wiecey ludzka y dworzu wßytkiego przyiaźń mu rosła. Nákoniec bać sie go począł Saul / widząc iż Pan Bog był z nim / á iż od niego odstąpił / y chćiał go ná woynie zgubić/ słąc go w przygody niebespieczne ná Filistyny z maluczkimi poczty: ále wßędźie przedsie wygrawał Dawid/ á obronę miał Boską nád sobą.

1. Reg: 18. Saul począł nienawidzieć Dawidá.

Chćiał go zgubić ná woynie.

Jeßcze drugiey drogi vżył ná zgubę iego: obiecał mu corkę swoię Michol dáć zá żonę: iedno żeby mu sto głow Filistynow przyniosł: rozumieiąc iż dostáiąc ich / zginąć miał. A Dawid nie dla małżeństwá zacnego/z ktorego mu sie wymawiał: ále dla obrony kośćiołá Bożego: nie sto ále dwieśćie głow z swemi żołnierzmi do krolá pobitych nieprzyiaćioł ludu Bożego przyniosł. y dla wstydu dał mu corkę swoię Michol zá żonę: mnimáiąc iż go przy niey rychley stráćić może. y raz iuż iáwnie zmowił sie z swemi/áby go z domu wzięli y zabili. ále go Michol żoná iego przeßrzegłá/ y oknem go spuśćiłá/ y iuż vćiekáć musiał y kryć sie. Jonátás mu záśie przeiednałá ßk v oycá/ ále nie trwało to. bo drugi raz gdy obmawiał Dawidá / y ná sámego sie do oßczepá porwał. Od tego záśie Dawid przeßrzeżony od Jonáty / nigdy sie Saulowi nie vkázował: á z Jonáta sie rániemnie pożegnawßy/ vćiekł do Nobe miástá kápłáńskiego do Achimelechá kápłaná. y tám prosił od niego żywności iáko głodny z drogi. On ná ten czás nie máiąc innego chleba iedno ten/ktorego sie nie godźiło pożywáć pospolitym iedno sámym kápłanom: dał mu go y towárzystwu iego w onęy potrzebie. á nie zgrzeßył tym/ iáko go Pan Jezus sam wymawia/gdyż potrzebá práwá nie ma. o to tylo pytał/ieśli kilá dni do żon sie swoich nie przybliżali: co sie ták nálázło. Takiey czystości w małżeństwie onego chlebá Bogu ofiárowánego pożywánie potrzebawało: á coż náß przenaświętßy Sákrament / gdźie iuż nie figurá áni chleb iest/ ale żywe y istotne ćiało Bogá náßego.

1. Reg: 21.

O czym gdy sie Saul dowiedźiał/ iżták Dawidá Achimelech przyiął: iego z ośmiudźieśiąt y pięćia kápłanow zabić/y wßystko ono miásto kápłańskie z dźiećmi y z bydłem zgubić kazał. W czym bácznieyßy słudzy iego / słuchać go niechćieli / áby ná kápłany Bożé ściągáć ręke swoię mieli. ále sie ieden Doek nieiáki zły człowiek / ná to obrał. A Dawid vćiekł do krolá Filistynow do Achiá. gdźie gdy był poznány: boiąc sie aby go nie zabił / vczynił sie ßalonym/y padał ná ziemię y sliny ná brodę pußczał: ták iż im krol wzgárdźił/ mnimáiąc aby prawdźiwie ßalał. A w tym ćichovßedł Dawid/ y kryl sie w iáskini Odolli.

Tam do niego zbiegli sie iego powinowáći/ y oćiec y mátká iego y dom wßytek/ boiąc sie Saulá. á ktemu / inni ná ktorych była iáka nędzá / ábo długi / ábo iákie tro-

ßki/ y

ſki/ y wźieli go ſobie zá pana/y bylo ich okolo czteryſta oſob. z ktorymi Dawid puśćił ſie do krola Moabſkiego: gdźie zoſtáwiwſzy oycá ſtárey y matkę/aby tám przemieſzkali/ pokiby nie poznal co Pan Bog z nim czynić chce/ ſam ſie zá vpomnieniem Proroká Gadá wrocił do ziemie ſwoiey. Tam bedac vſłyſzał iż Filiſtynowie wtargneli w ziemię ludu Bożego/y oblegli Ceille miaſto: chcąc świety máż y nieprzyiaćielowi Saulowi dobrze czynić/ á ieg̃ nieprzyiaćiele gromić y lud wybáwić/ porzáduiwſzy ſie P. Bogá: puśćił ſie ná nie/ y pobił ie/y plon odiął/y woyſká ich roſproſzył/y miaſto wyzwolił/w ktorym go Saul/ złym zá dobrze oddáiąc/oblec chćiał: by ſie był nie przeſtrzegł/ á przez kápłaná/ Páná Bogá ſie nie dołożył. Przetoż z Ceille vſzedł ná puſzczą głęboką Zyph y Máon.

Tám go iuż był z wielkim woyſkiem Saul obtoczył/ale P. Bog ktory Dawidá bronił/vmiał ſwe wyzwolić. tey godźiny/ ktorey Dawidá poimáć y z ie° ludem miał/ wieść do niego przyſłał: iż Filiſtynowie w ziemię wtárgneli. y wnet Saul opuśćiwſzy Dawidá/przećiwko im iáchał. A odprawiwſzy one potrzebę/ wźiął mężow przebránych trzy tyśiące/ y ſzukał Dawidá po puſzczy. y przyſzedł ná to mieyſce/ gdźie ſie kryl Dawid z ludem ſwym w iedney iáſkini. w ktorey ſie nie ſpodźiewáiąc Saul/ wſzedł tám ſam ná potrzebę przyrodzoną. Poználi go żołnierze Dawidowi/y mowili pánu ſwemu: oto maſz nieprzyiaćielá twego w ręku/ czynże z nim coć ſie podoba. á Dawid ćicho przyſtąpiwſzy/ vrznął część płaſzczá Saulowego. y to mu tęż było żal/ iż rzezał podołek ſzáty krolewſkiey. y wroćiwſzy ſie do ſwych/ rzekł: Ták mi Bog bądź łáſkaw/iż te° nie vczynię/ábych mial ná páná mego ná pomázańcá Bożego podnieść ręke moię. poki go ſam Pan Bog nie ſkarze/ábo nie vmrze/ábo ná woynie nie zginie: y zmiękczył ſercá żołnierſtwá ſwego/iż Saulá nie zábili. y gdy z oney iáſkini wychodźił: záwołał zá nim Dawid: Pánie moy krolu. y gdy ſie obeyźrzał/ pokłonił mu ſie niſko ná ziemię/ y rzekł: oto báczy że ći dał Pan Bog w ręke moię/á nie chćiałem iey ná ći pomázańcá Páńſkiego podnieść: weyźrzy oycze miły/ná koniec płaſzczá twego/á poznay/ iżći nie złego nie myſlę. comći vczynił/ iż ták ná zdrowie mo ie náchodźiſz: czemu ſłuchaſz ſłow ludzkich mowiących/ Dawidći złego życzy? niech mię Pan Bog z toba rozſądźi/ á wyrwie z ręki twey/á ręká moiá ná tobie nie będźie. Wielká á mało ſłychána łáſkáwość y cierpliwość/ y cześć ku zwierzchności/ ktorą Pan Bog poſtáwił. To rzekę heretykowie buntownicy/ktorzy ná pány ſwe ták śmiele ręke ſwoię podnoſzą/ abo ći co ſie ſwey krzywdy mſzczą? wołał Dawid wſzyſtko źle cierpieć/ niźli ſie ná zwierzchność od Bogá dáną tárgać. To ſłyſząc Saul/á znáiąc Dawidá/ płákał y mowił: lepſzyś ty ieſt niźli ia/ ty mnie dobrze czyniſz/ á ia tobie złym płácę/ Bogći niechay nágrodźi to/ coś ku mnie pokazał. wiem pewnie iż krolem być po mnie maſz: przyśiężmi ábyś nie zgłádźił poromſtwá mego po śmierći moiey. y przyśiągł mu Dawid/ á iednák iáko mądry nie dowierzáiąc mu/ ná mocnieyſze ſie mieyſcá vdał/ná oneyże puſzczy Máon. bo płácz złych y vznánie nie długo trwa/ á iáko pſi do bluznienia/ ták ſie do ſwey złości wracáią.

Płácz złych y ſáłſzywa pokutá.

Przy oney puſzczy/gdźie Dawid przemieſzkiwał wedla gory Kármelu/ był ieden człowiek bogáty bárzo w bydło rozmáite/ Nábal imieniem. Dawid ták dobrze y cne żołnierze miał/ ktorych iuż było ſześć ſet/ iż mu ſzkody żadney w ſąſiedztwie nie czynili/ y owſzem go bronili. do niego w dobry czas przy zbierániu wełny poſłał Dawid/ proſząc o iáką żywność. á on ſługi ie° zfukał/ y Dawidá ſłowy zelżył/ y zbiegiem go á niewiernym Pánu ſwemu názwał. o one krzywdę z krewkości ludzkiey rozgniewány Dawid: zgubić y zwoiować chćiał wſzytek dom iego. Lecz go Pan Bog grzechu oneg̃ vſtrzegł przez mądrą białągłowę żonę tego Nábála/názwáną Abigáil. ktora wyſzedſzy przećiw iemu dáry mu y żywność nioſąc/ tymi go ſłowy zmiękczyłá: Nie przećiw ſie głupiemu mężowi memu/iam o twoich ſługách nie wiedźiáłá. vchowayćie Boże takiego krwie rozlánia: wſząk ty nie ná tákie ſąſiedzkie woyny: ále ná Boſkie/y ná nieprzyiaćiele kośćiołá Bożego dány ieſteś/y czyniſz temu doſyć/y Bog ći mnożyć będźie. żałowałby tego bárzo ná porym/iżeś ſie ſam mścił krzywdy ſwoiey/ y ná mie ſługę twoię/ ktora ći ode krwie niewinney odwodzę/ wſpomniſz. Temi ſłowy záraz ſie zmieniło ſerce iego/y bárzo iey dźiękował/ iż go odwiodłá ode krwie y pomſty o własną krzywdę. Ták Pan Bog ſtrzegł nie tylko zdrowia Dawidowego/ále y duſze iego od grzechu. znáć było cne ſerce iego/ ktore ácz rozgniewáne/ rozumowi mieyſce dáło. Pan Bog porym ſam ſkarał

Cnotá łołnierſtwá Dawidowego.

P. Bogiá ko go grzechu vſtrzegł, iż ſie ſwey krzywdy nie mścił nád Nábálem.

Abigáil ſłowá mędrc.

Dawid iáko dał ſobie prędko odrádźić.

onego

*conieprzy stało. 1. Reg: 26.*

onego ſkąpego potwarce/y twárdego Nábála/iż dźieśiątego dniá vmárł. á Dawid po iego śmierći żonę onę tak mądrą y bogoboyną wźiął ſobie zá małżonkę.

Saul ieſzcze nie przeſtał ſzukáć ná gárdło Dawidá/y puścił ſię ze trzemi tysiącmi przebránego ludu ná onęż puſzczą. ná ktorey drugi raz go dał Pan Bog w ręce Dawidowe. bo gdy z drogi ſprácowáne około krolá woyſko ſpało pod namiotý/ y ſtraż wſzytká/ z dopuſzczenia Páńſkiego/ zaſnęłá: wkradł ſię Dawid z iednym ſwym żołnierzem Abizáim miedzy woyſko/ y przyſzedł áż do namiotu krolewſkiego. y widząc Saulá ſpiącego/ rzekł Abizái: oroć dał P. Bog w ręce nieprzyiacielá twego: dam mu raz włocznią ku ziemi/ á drugi raz nie trzeba będźie poprawować. á Dawid nie kazał/ mowiąc: żaden ná pomáſzczeńcá Bożego ręke podnoſzący bez grzechu nie będźie. wezmi ten oſzczep krolewſki y kuſz wody z głowy iego. y wyſzli/ á żaden ich nie obaczył. á odſzedſzy dáleko ná gorę iedną Dawid/ záwołał ná hetmáná Saulowego Abnerá: Jzali tak ſtrzegą páná pomáſzczeńcá Bożego? woſzyſcyście śmierći godni/oto tám był ieden chcąc krolá zábić. pátrz gdźie ieſt oſzczep krolewſki y kuſz wody/ktory był v głowy krolewſkiey. A Saul poznał głos Dawidow/ y rzekł: twoyli to głos ſynu moy Dawidźie? á Dawid rzekł: moy ieſt głos krolu pánie moy. czemu mię prześlądźuieſz? comći vczynił? Jeſli cię Pan Bog tak ná mię pobudza: niech iemu chwałá y ofiárá będźie: á ieſli ludźie: przeklęci ſą przed Bogiem/ iż mię dźiś wyrzucili iáko wykletego z dźiedźictwá Páńſkiego/ mowiąc: Jdź ſłuż bogom obcym. czemu chcesz rozlać na ziemię krew moię? ná coś wyſzedł/ ſzukáć mnie iáko pchły máley y kuropátwy po gorách? A Saul rzekł: zgrzeſzyłem/wroć ſię ſynu moy/iuż ći złego nic czynić nechcę / boś vczćił zdrowie moie. A Dawid rzekł: owo włocznia y kuſz/ niech ią weźmie krozy ſługá krolewſki/ á Pan Bog niech płáci káżdemu wedle iego ſprawiedliwości y wiáry. Niech P. Bog tak vczći duſzę moię / iákom ia vczćił zdrowie twoie. Pátrz iáko ſobie łáſki Bożey y błogoſłáwieńſtwá z cierpliwości y łáſkáwości przyczyniáć chce. y nowego zakonu roſkázánie pełni/ y to mowi/ co my w páćierzu mowim: tak mi odpuść Pánie/iáko ia odpuſzczam nieprzyiacielowi memu. widźiſz iáko nie ſłucha głoſu onego: vżyway ſzczęśćia oroć ie Bog dał/ pomści ſię nád nieprzyiacielem. wiedźiał iż Pan Bog dáie ſzczęśćie ná doświádczenie cnot náſzych. zły go ná grzech vżywa: á dobry ná wſtrzymáwałość y wyſługę v Bogá. y poſzedł Dawid w drogę ſwoię/ á Saul też wrocił ſię ná mieyſce ſwoie.

*Cierpliwość wielka.*

*Drugi raz dány ieſt Saul w ręce Dawidowi.*

*Złego kto ne cierpim ná wyſługę łáſki Bożey vżywać mamy.*

A pomyślił potym Dawid: nie przeſtánie mię ten Saul ſzukáć/poki w iego ziemi będę/ y mogę wpáść kiedy w ręce iego. wiedźiał iż Bog z nim/á przedſię obmyślał rozumnie przygody ſwoie. y puścił ſię z ſwemi do onegoż Achiſá krolá Get Filiſtyná z ſześćią ſet mężow ſwoich: y prośił go/ chcąc mu ſłużyć/ áby mu náznáczył mieyſce do mieſzkánia. y dał mu leżą w mieśćie Syceleg. Cztery mieśiące tám przemieſzkał Dawid/ á ziemię Pogáńſką táiemnie woiował/ żadnego nie żywiąc/ áby ſię nie dowiedźiano: á gdy z kozyśćią ſię wielką wracał: mniemiał Achis áby ro miał z ziemie Saulowey páná ſwego. y myślił/ iż ſię iuż do ſwoich nie wroći/ á wiernym mi będźie/ gdyż ſwym tak wiele złego y ſzkody wielkie czyni.

Porý pánowie wſzyſcy Filiſtyńſcy ruſzyli ſię woyſki ná Saulá krolá: y muſiał też Dawid przy Achiśie z ſwym ludem ćiągnąć. lecz gdy było ku potrzebie: odpráwić go Filiſtynowie kazáli. oni ſię bali áby ich nie zdrádźił: á P. Bog w ſwym przeyźrzeniu vſtrzegł go grzechu tego/ áby ná ſwoy lud y ná páná ſwego Saulá nigdy miecza nie dobył/ y przygodźie ktora w tý przyſłą zábieżał tym P. Bog obrońcá iego. Bo gdy ſię wracał do Syceleg Dawid: Amálechitowie wtárgnęli y wybráli y ſpalili Syceleg/ y wſzytkie żołnierzow Dawidowych y iego ſámego żony y dźieći y máiętność pobráli. Nárzekáć bárzo nań lud począł/ y był wielce ſtroſkány Dawid: ále poſilił ſię Pánem Bogiem ſwoim / ktory go práwie ná czás tám przyſłał: y z vfnośći ochotney w nim/ y z porády iego/ puścił ſię zá onemi woiowniki w pogonią. y czwartego dniá dogonił ich/ á oni beſpiecznie ptią/iedzą y odpoczywáią. y pogromił wſzytki y pobił/ y bił ie od wieczorá áż do drugiey wieczorá/ czteryſtá tylo pácholąt ná przedkich wielbłądách vćiekło/á plon cále odebrał/ták iż ſię káżdemu wroćiły nie tylko dźieći y żony/ ále namnieyſzą máiętność. á kte korzyści wiele nábrali. y rozeſłał Dawid vpominki do ziemie ſwey mowiąc: Bierzćie błogoſłáwieńſtwo z łupow nieprzyiaćioł Páńſkich.

W tym Filiſtynowie woyſko Saulowe porázili/ á Saul bárzo zrániony dobić ſię kazał

kazał orężnikowi swemu: ktory gdy tego czynić nie śmiał / sam sie mieczem swoim dobił. zabici sa y trzey synowie iego y Jonátas. y przyniosł te nowine do Dawidá ieden młodzieniec z Amalechitow / niosąc koronę ktorą ziął z głowy Saulowey / y łáncuch złoty z kámienia iego á powiedaiąc iżem go ia sam ręka moią dobił widząc iż iuż żywo być nie mogł. A Dawid drápáiąc ná sobie szaty swoie ze wszytkim rycerstwem / płákáli y pościli áż do wieczorá nád Saulem y Jonátą y ludem Bożym pobitym. á onego młodzieńcá / ktory mu nowine przyniosł / iż śmiał rękę swoią podnosić ná pomázańcá Bożego skárać kazał. y vczynił pieśń żałobną Dawid / ktorą z płaczem śpiewać kazał nád pobitymi / zwłaszcza Saulem y Jonátą / ktorego miłował iako zdrowie swoie / y iako mátká iedynego syná. Tákiey był łáskáwości y ku nieprzyiaciołom swoim / y tákę miał obronę Bożką nád sobą ten / ktory żył w niewinności y boiáźni Bożey. A Saul ten / ktory P. Bogá nie posłuchał / y dobrodźieiá swego wiernego sługę Dawidá prześládował / táki wźiął koniec. Co sie porą z Dawidem dźiało ná drugą część odłożmy. á teraz pátrząc ná te świeże postępki y obyczáie ieg̃: niech sie vczą młodzi oycom y stárszym swoim w pokorze sie y w posłuszeństwie podobáć / żadney sie posługi nie wstydźić / nigdy nie prożnować / a z młodu pilnie P. Bogu w niewinności służyć. Dworzanie niech pátrzą naDawidowe przy dworze bez zazdrości y przygány záchowánie: á iż nie iest niepodobno / złego sie strzegąc towárzystwá / v dworu sie Bogu podobáć. Niech widzą iż przyiazń ludzka nie z piiáństwá y pochlebstwá / ále sie ze cnych postępkow y męstwá y miłości sławy pospolitey rodźi. Żołnierze niech sie vczą nabożeństwá mężnęg̃ / w dobrym sumnieniu / y przy Bogu: bez ktorego iáko Dawid niech nic nie poczynáią / bo sie im nie powiedźie. niech ná wzor iego wierne posługi Rzeczypospolitey czynią / á wiárę pánom y krolom swym całe záchowuiąc / niech ręki swey nigdy ná nie by im nagorzey czynili / nie podnoszą: á bez zwády domowey / y krzywdy sąsiedzkiey / y bez łupieztwá vbogich żyią. A wszyscy vczmy sie wiárę wielką y vfánie wP. Bogu mieć: nieprzyiaciołom iáko Bog naś kazał dobrze czynić: krzywdy sie swey nie mśić: od grzechu sie w gniewie zátrzymáć / á rádźie dobrey / y rozumowi / nikim nie gárdząc / mieysce dáć. Ták z Dawidem błogosławić nam Pan Bog będźie / y w przygodách nászych da nam dźiwne á pewne wybáwienie / gdy w nim zupełne iáko Dawid ten świáty / vfánie pokłádáć / á iego wolą czynić będźiem. Ktory w iedności Troyce ś. krolnie ná wieki wiekom. Amen.

*Przyiazń ludzka.*

*Zołnierze czego sie vczą z Dawidá.*

# Wtora Część żywotá Dawidá Krolá.

DAwid wstąpiwszy po Saulu ná krolestwo Jzdráelskie / naprzod służbę y chwałę Bożą obmyślać począł. A widząc iż oná skrzyniá Boża testámentu Bożego mieyscá vczciwszego potrzebowáłá / wprowádźił ią z wielką czćią y boiáźnią w dom swoy / do zamku swego Syonu. y po rozmáitych woynách ktorę mu P. Bog wygráwáć dáwał: zbogáciwszy sie bárzo / vmyślił budowáć kośćioł wielki y dźiwny dla skrzynie oney Bożey. á zwłaszczá gdy mu dał P. Bog pokoy od nieprzyiaciół postronnych w okolicy. y przyzwawszy Náthánà Prorokà / rzekł: Jáka to nieprzystoyność: ia mieszkam w pálacu Cedrowy̆ / á skrzyniá Boża pod skorámi y pod namiotem: czemu ia nie zbuduię P. Bogu z tego co mi dáć raczył / wspániałego iákiego y kosztownego mieszkánia: Myślił sobie krol ś. iż z tego co dáie P. Bog / służbę iego świętą y máiestat zdobić mamy: á wstydźić sie bárzo / gdy co iest pięknieyszego ná náśe domowe wezáły y ochędoztwá / á nizli ná służbę Bożką / kośćioły y ołtarze. y rozumiał ná przodku Náthán Prorok że to iest wola Boża / aby Dawid kośćioł budował: wszákże nocy oney inászey mu P. Bog oznaymił. y przyszedł do Dawidá z poselstwem tákim odP. Bogá: Dobrá wola twoią przyimuię P. Bog / y zá roć obiecuie ze krwie twey wiecznego potomká / ktorego krolestwo nigdy nie vstánie ná wieki / ktory mu będźie synem / á on iemu oycę: á ty iżeś wiele krwie ludzkiey rozlał: budowáć kośćiołá tego nie możesz: ále syn go twoy zbuduie / ktoremu P. Bog da pokoy wielki / ták iż spokoynym zwány będźie. Zrozumiał Dawid z słow Prorockich / iż mu P. Bog wielkie á nigdy niespodźiewáne nád inne wszytki / zá to iż mu kośćioł budowáć vmyślił / dobrodźieystwo w dom posłał: to iest / iż z ieg̃ narodu y krwie národźić sie miał Messyasz Syn Boży / ktory kośćioł y krolestwo wieczne wiernym wszytkim zbudowáć miał / y ktorego kro-

*bić nilli domy.*

2. Reg: 7
2. Par: 17

*Obietnicá o Chrystusie, iż sie z krwie Dawidowey vrodzić miał.*

reg̃ krolestwo nigdy vpádáć ná wieki wiekom nie miálo. przetoż ná osobliwe rozmyślánie ßedßy do komorki swey zásiadł przed Pánem zá to mu dźiękuiąc / y niegodnym sie ták wielkiego dáru czyniąc / mowił: Málolis mi / Pánie moy / dobrego vczynił / iżes mie wźiął od bydlá y owiec / y posádźiłeś mie ná páństwie tym: áż ießcze y tákiego mi potomká obiecuieß / y dom moy y krew moie wieczną sławą czćić raczyß: á iákożći mam zá to dźiękować: czyniß todla imieniá twego y słowá tweg̃. wielmożny ś ty Bog moy á rownego tobie nie máß. Nigdy tedy Dawid wistßeg̃ dobrodźieystwá od Bogá y czći nie odniosł / iedno gdy Panu Bogu ná czesć kośćioł budować vmyślił.

*Mátervá ná kośćioł y skarb gotował Dawid.*

A widząc iż nie iest wola iego / áby ongo sam budował: synowi krory go postáwić mial: gotował wßytkę mátervą / krußcow wßeláktch y drzewá Cedrowego / y inne potrzeby / z łupow zwlaßcza nieprzyiaćiol okolicznych / wßytko co mu P. Bog dał ná woynách / złotá / srebrá / miedźi / żelázá ná to obracáiąc. y ießcze tym wiecey podbił pod mok swoie krolestw. Filistyny do końcá zwoiował y pod dań swoie poniżył. Krolá Sobe y Syrya y Dámáßek y Idumea opánował. Ammonity krorzy zelżywość posłom iego vczynili / pul brodyim goląc y ßáty ich krotko podrzynáiąc / pokarał. Z krorymi y drugi raz woynę wiodąc: posłał Joábá Hetmáná aby dobywał pierwßego miástá Ammonitow názwáne Rábbát. á krol domá zostáiąc á prożnowánia podobnoiákiego ßkodliwego vżywáiąc / á mogąc ná woynę sam iáchać / bo czás ten był / mowi pismo / krorego krolowie ná te potrzebe wyiezdżáią: gdyż sie podobno w łáśce Bożey vbespieczył / á bedąc tak świętym y Bogu miłym / ná krewkość swoie ludzką nie pámietał / y straż pilną sam nád sobą opuścił: w ßkárády bárzo grzech vpadł. bo dniá iednego wstáiąc z łożá po spániu obiednym / przechodźił sie po wysokiey sali pálacu swego / y z niego widźiał niewiáśte myiącą sie / krora była wielce piękna. y nie pomniąc ná P. Bogá / posłuchał czártowskiey pobudki y pożądliwości oczu: dowiedźiawßy sie iż to była Bersábee żoná Vryaßá / krory był z Hetmánem iego ná woynie: posłał po nię y z nią zgrzeßył. á niewiástá odßedßy w dom swoy / wskazálá do krolá / iż poczełá.

*Crudrolostwo Dawidowe.*

*2. Reg: 11.*

A iáko grzech ieden drugi wabi / y zásłepiony człowiek iednym przestępstwem do drugiego sie gorsze: vmyślił stráćić mężá iey. y postawßy po Vryaßá do woyská: pytał iáko sie oná woyná wodźi. on powiedźiał co wiedźiał. á gdy mu krol kazał iść do domu / áby z drogi vmył nogi swoie y odpoczął: y posłał zá nim obrok krolewski: Vryaß nie ßedł do domu / ále v drzwi krolewskich z innymi slugámi nocował. Co gdy powiedźiano Dawidowi: wezwał go y spytał: izaliś nie z drogi przyßedł / czemus w domu twoim pokoiu nie vżył? A on rzekł: Skryniá Bożá y lud Izráelski teraz mießká pod namiory w polu / y Pan á Hetman moy Joáb / y ini słudzy krolewscy: á ia mam iść do domu megõ / ieść y pić y spáć z żoną moią: ná zdrowie twoie Krolu y ná duß moie / nigdy tego nie vczynię. Widźiał Krol wielką cnotę onego człowieká / iż dla Páná Bogá y postugi Rzeczypospolitey / poki woyná trwálá á on żołnierską służył / áby tym mężnieyßym był do boiu y postugi krolewskiey: żadną sie roskoßą / y ta krotka bez grzechu być mogłá / miękczyć / y męstwá sobie vmowáć niechćiał. By ná to spámiętali żołnierze Chrześćiáńscy / lepßa by postugę Rzeczypospolitey czynili. y kochaiąc sie w onym człowieku Dawid krol / miłował go / y dwá dni go v stołu swego máiąc częstował y nie puścił. Ale bezecna roskoß y niewieśćia miłość wßetęczną / kazálá mu y oney cnoty tak wielkiey zápomnieć / y záślepiáiąc oczy Dawidowi wyćiągnęłá to ná nim: iż przez niegoż sámego list do Hetmáná pisał / áby Vryaßá pod mury nieprzyiaćielskimi zgubił. O Dawidźie gdźies iest? co czyniß? nie mażli żony twey oney miley Abigáil / ábo Michol / czemu tey cudzey prágnieß / y dla niey ießcze wiersy grzech mężoboyski pełniß? Zábił Vryaß niewinny rękę Moábitow. po krorego śmierći wźiął Krol w dom swoy one niewiáśte sobie zá żonę / y powiłá mu synā. A P. Bog krory nie prágnie śmierći grzeßnego / ná vpámiętánie Dawidá / posłał Nátáná Prorokā do niego. krory boiąc sie áby go z przedká nie zwaśnił / áby iego praca pożytek miáłá: iáko mądry káznodźieiá / tak sobie przystęp do karánia złości iego vczynił. Osądź mi iedne rzecz / powiáda / krolu: boś ná sprawiedliwości zásiadł. dwa byli w iednym mieśćie / ieden bogáty / á drugi vbogi. Bogáty máiąc gośćiá / ná vczczenie iego wźiął vbogiemu iedne owcę / nad krorą inney nie miał / y krorą w swym domu y v swego stołu iáko dźiećię swoie wychował / y zábił ią dla gośćiá swego / swoich owiec krorych miał wiele / żáluiąc.

*Grzech ieden dodrugiego ciągnie.*

Záraz sie Dawid rozgniewał / y rzekł:

żywie

żywie P. Bog/syn to iest śmierći / y czwo-
rako wrocić co wźiął/muśi. áNátán rzekł:
Tyś iest sam ták.To mowi P.Bog do ćie-
bie: Jam ćiebie vczynił krolem/ y wyrwa-
łem ćie z ręki Saulowey / y dalemći dom
páná twego/ y żony iego/ y nádalem ćie/ y
ießcze iesli to málo przydamći wiecey: cze-
mużeś wzgárdźić śmiał dobrodźieiá swego
y roskázánie iego: zábiłeś Vryaßá mieczem
Ammonitow: żonę iego wźiął. wiedźże
iż miecz z domu twego nie wynidźie. To
słyßąc Dawid/sercem sie práwym skrußył
y vkorzył P.Bogu/y rzekł żáluiąc w poku-
ćie prawdźiwey: zgrzeßyłem. O iákie to
było poważne słowo/ktore P. Bogá záraz
vblagáło. O iáko tám byłá wielka serde-
czna żáłość/máiąc iuż ná woli wßytki po-
kury/ ktore potym czynił: iż záraz vsłyßał
od Prorokà głos Boży: Już Pan Bog od-
puszcza y przenośi z ćiebie grzech twoy:
wßákże doczesnego karánia z ćiebie nie
skłáda: boś dał przyczynę nieprzyiaćiołom
Páńskim / iż imię iego bluźnili. przeroż y
syn ktoryć sie vrodźił/ vmrze.

Z tego doczesnego karánia / ktore sobie
Pan Bog zostáwił po odpuszczonym grze-
chu / wyprosić sie ze wßytkiego nie mogł
Dawid. bo y o synaczká onego poki cho-
rzał ták bárzo prosił/ posćił/ y ná ziemi le-
żał / y ieść niechćiał: wßákże sprawiedli-
wości Bożey odprosić nie mogł. y skoro
mu powiedźiano że vmárł: wstał/ do ko-
ściołá ßedł / iadł y pił. y pytano go czemu
ták czynił: á on rzekł: Poki dźiećie było ży-
wo posćiłem y płákałem/ bom myślił: po-
dobno P. Bog mi go dáruie iż żyw zostá-
nie. ále gdy iuż vmárł / á czemu mam po-
ścić: izali go przywráćić mogę: ia ráczey
poydę do niego/á on do mnie sie nie wroći.
A tego żeby z domu iego miecz nie wycho-
dźił zá on grzech / ácz wielką cześć pokutą
swoią wielką áż do smierći wypłáćił y od-
prosił: wßákże nie wßytko. Bo dom iego
mieczem y wielkimi kłopoty káráć P. Bog
począł/ iáko sie wnetże powie.

Stąd sie náukà kościelna y czyśćiec fun-
duie: iż P. Bog odpuściwßy winę y grzech:
doczesne karánie záchowuie/ ktore czło-
wiek dosyćczynieniem y pokutą wypłaca/
postámi/ modlitwámi / iálmużnámi/ y in-
nym ćiáłá vtrapieniem/ábo tu ná tym świe
ćie/ ábo ná onym w czyścu. Jednák Pan
Bog/ktory nigdy do końcá swych nie smu-
ći/ zá onego synaczká / ktory sie w cudzo-
stwie począł y vmárł / dał Dawidowi in-
nego syná z tegoż Bersábeey / ktorego ná-
zwał Sálomonem/ ktory osobliwie był P.
Bogu miły. A ná woynie oney w obleże-
niu Rábáth miástá/ pocießył go P. Bog:
bo Joáb Hetman iego widząc iż iuż miásto
obleżenia wytrwáć nie miało: iáko wier-
ny sługá/ßánuiąc czći krolewskiey/y sławy
y ludźi: wskázał do krolá: przyiedź sám /
á weźmi sam miásto: áby ludźie tobie á nie
mnie zwycięstwo przypisowáli. y ták czy-
nił/wielkie zwycięstwo odniosł/ y z sławą
sie znáczną y z wielką korzyśćią skárbow/
ktore ná kościoł przyßły dał/do Jeruzálem
wrocił. Gdźie iuż zásie w one zá grzech
przepuszczone kłopoty domowe wpadł.

Miał Dawid synow wiele y corek z żon
rożnych/ á pierworodny był Ámán / ktory
sie nierządnie śiostry swey z inney matki
Támáry bárzo śliczney rozmiłował/ y ona
chytro / zádawßy sobie niemoc / mocą ze-
sromośił. O co go nie skarał oćiec/ták iáko
był winien/prze miłość ku niemu iż był pir-
worodny. co gdyby był vczynił / nie przy-
ßłoby było do tego co sie potym stáło. bo
brát oney Támáry teyże mátki Absálon/
krzywdy oney dwie lećie zámilczał. áż czás
vpátrzywßy/á ná obiad Amána prosiwßy/
gdy go podpoił/sługom go w domu swym
zábić kázał/y sam do krolá Gessurskiego vć-
iekł. Rozumiey iáki miał frasunek smu-
tny oćiec z tákich przygod / ktore ießcze nie
vstáły. Bo on Absálon po trzech lećiech
do łáski oycowskiey przyßedł / y zły nie bá-
czny syn z niektoremi dworzány táiemnie
sie ná oycá zmowił. y zebrawßy woysko
wielkie (bo był bárzo ludźiom vdátny y
wdźięczny / vrodźiwy y wymowny/ y po-
chlebcá pospolstwá wielki) ćiągnął przeć-
iw oycu do Jeruzálem / chcąc go z krole-
stwá zsádźić/ á sam ná nim ośieść. Dawid
nedzny / wiedząc iż mu tym Pan Bog po-
grożił zá iego on grzech dawny/y rozumie-
iąc wolą Bożą: nic sie nie broniąc/ vcie-
kał / y vćiekáć wßytkim swym kázał. y wć-
iągnął do Jeruzálem Absálon. A Dawid
pießo y boso iáko ná pokućie vchodźił z po-
kozą/y wrocić sie kápłanom/ ktorzy zá nim
skrzynię Bożą nieśli/kázał/mowiąc: Nay-
dęli łáskę v Páná Bogá / wroći mi krole-
stwo / y oglądam skrzynię iego. á ieśli mi
rzecze: Nie podobaß mi sie: y ná tom go-
tow: niech on czyni co mu sie lepiey podo-
ba. y gdy ieden zły człowiek Semei z niego
sie nátrząsał z dáleká / y nań wołał: oroż
robie mężoboyco / coś wydárł Saulowi
krolestwo/oto cię słußnie kárze Pan Bog/
y płáćić złości twoie. y gdy go o to żołnie-

*nia docte-
ine.*

a. Reg: 12.

2. Reg: 13

*Oćiec iż sy
na nie ská
rał, w wi
elkie kło
poty w-
padł.*

2. Reg: 14.

*Absalon
syn, Dawi
da oycá
wygnał.*

2. Reg: 15.

*Pokorá
wielka Da
widowá
wkarániu
Páńskim.*

rze iego zabic chcieli: on im mowił: Dayćie pokoy/ niech śie náśmiewa y złorzeczy: Pan ták chce mieć/ á kto śmie mowić żemu ták czynić: oto syn moy/ ktory wyßedł z członkow moich/ stoi mi ná gárdło/ á co śie temu obcemu dźiwować? Niech mi złorzeczy zá przepußczeniem Páńskim: podobno weyźrzy P. Bog ná vtrapienie moie/ y da mi błogosłáwieństwo zá iego przeklinánie. Wielka powolność y cierpliwość w karániu Páńskim. pomnial ná ten grzech swoy/ zá ktory mogł do piekłá wiecznie być porepiony: y przeto mu nic ćießko zań cierpieć nie było. wiedźiał iż Pan Bog narychley pokorą y poklądániem śie pod karánie iego miłośćiwe/ vblágáć śie da. Potym przyßło z Absálonem do bitwy/ ná ktorey Joáb z innemi polkownikí poráził wielkie woysko Absalonowe. ktory vćiekáiąc ná mule w gestym lesie zá włosy/ w ktorych śie roskoßniczek vrodźiwy nawiecey kochał/ ná debie vwiązł/ y sam śie obiesił/ y od Joábá Hermáná zábity ieśt. Zálował go przedśie ociecy długo płákał. Ták P. Bog przywrocił krolestwo Dawidowi/ y cierpliwość iego weselim nágrodźił/ y ona go pokutą y dośyć czynieniem oczyścił/ y zupełnie mu y z nagrodą wßytko ßcześćie świeckie wrocił.

*Karánie Páńskie iák mośić.*

*Absalon zábit.*

2. Reg: 18. 2. Reg: 21.

W pokoiu wßytek śie ná służbę y chwałę Bośką/ y ná modlitwy/ y ná Psálmy/ y ná śpiewánie kośćielne vdał. Siedm kroć ná dźień/ to ieśt czesto chwalił ſtráßliwe imie Bogá swego/ y o pulnocy wstáiąc wyſławiał dobrodźieyſtwá iego. Nic mu zábáwy one krolewſkie/ y wielkie rządy/ y ſądy/ y woyny do bogoimyślności nie ßkodźiły. czásow swoich/ ktorych ná chwałę Bogá swego przebywał/ nie omießkał/ y z nabożeństwá swe° zoſtáwił modlitwy tákie y śpiewániay Prozoctwo kośćiołowi/ iż ſkárbu ich ießcze do tego czásu y táiemnie wßyſcy wierni wybráć y wyczerpáć do końcá nie mogą. Szczęśćie ná woynách y zwyćięſtwá miał niezliczone. ná iego meſtwo pátrząc/ y od niego śie vcząc iego żołnierze/ byli iáko lwi niezwyćiężeni/ á krolá iáko zdrowie swoie miłowáli.

*Pſal: 118.*

*Bogomyślność Dawidá krolá.*

*Prorocstwá Dawidowe y Pſálmy.*

2. Reg: 23.

Raz śie Dawidowi zách ćiało wody/ ktorą z młodu rad piał z ſtudniey Bethleem v bramy (á w ten czás Filiſtynowie leżeli v Bethleem) y obrąli śie trzey/ y przez oboz śie nieprzyiáćielſki przebili/ y nábrali oney wody/ y przynieśli ią Dawidowi. á oniey áż w prágnieniu swoim wielkim pić nie chćiał: ále iáko rzecz bárzo drogą/ y zá tákim niebeſpieczeńſtwem zdrowia ludzkiego y meſtwo wielkie kupioną: Pánu Bogu ią ná czesć ofiárował. dáiąc znáć iż temu iemu ofiárá ieſt nawdźięczniey ßa/ ktora nam ieſt namilßa. A widząc iáko mu Pan Bog dał wielkie y przeſtronne páńſtwo/ z nieiákiey prożney chluby/ iáko człowiek ktowkość też do grzechu w oſobie máiący/ liczyć kazał wßytkie poddáne swoie do boiu godne. y obiezdżáiąc Joáb ziemię ie° przez dźiewięć mieśięcy/ náliczył po ośmkroć ſto tyśięcy mocnych mężow do mieczá/ á oſobno z pokolenia Judy pięćkroć ſto tyśięcy rycerſtwá. ktore gdy zliczył Dawid/ vderzył śie w ſerce y poznał grzech swoy/ że to z pychy vczynił. y mowił ku Pánu Bogu, kłocząc śie iemu: zgrzeßyłem w tym bárzo, proßę odpuść złość ſługi twego. bomći bárzo głupie vczynił/ z mocy śie swey z ludu á ſtworzenia twego chlubiąc.

Odpuśćił mu Pan Bog iáko y pierwey przewinienie: ále mu doczesnego karánia odpuśćić niechćiał. poſłał do niego Gádá Proroká z temi ſłowy: Obieray ſobie karánie ze trzech iedno: ábo śiedm lat będźie głod w ziemi twoiey/ y ná te poddáne z ktorych eś śie chlubił: ábo przez trzy mieśiące vćiekáć przed nieprzyiáćioły będźieß/ ábo trzy dni powietrze w ziemi twey opánuie. A Dawid rzekł: Żewßad mi ćießko: wßákże lepiey wpáść w ręce Páńſkie/ bo wielkie ieſt miłosierdźie iego/ rychley śie z nich wyproßę/ á niżli wpáść w ręce ludzkie. y przepuśćił P. Bog záráźliwe powietrze/ y vmárło dniá iednego w páńſtwie Dawidowym śiedmdźieśiąt tyśięcy ludźi. á gdy on Anyoł Páński bijący ná miáſto Jeruzálem miecz wyćiągnął: wßyſcy pánowie y z krolem wdźiali ná ſię włosiennice y padáli na ziemię. y zmiłował śie Pan Bog nád nędzą ludzką/ y rzekł do Anyołá: doſyć teraz/ iuż przeſtań. y widźiał Dawid Anyołá/ ktory zabiiał ludźie/ ſtoiącego wedle roley Areuny Jebuſeá. y modlił ſię ták Pánu: Jam Pánie iam ieſt ktorym zgrzeßył/ á te owce co vczynily? proßę obroć ręką twoią ná mię y ná dom oyćá mego. Pátrz iáko ten poddáne swe miłował/ y pokornie śie ná ſprawiedliwość Bośką y karánie ono z łáſki podawał. y wnet ono mieyſce/ ná ktorym Anyołá widźiał/ kupił Dawid/ y ná nim oſádźił ołtarz y ſłużbę Bożą y ofiáry vczynił. y zátym śie Pan Bog zmiłował nád ziemią iego/ y oddalił karánie ono. Ták ſię doznało/ iáko Pan Bog ieſt y w ſprawiedliwości ſrogi/ gdy karánia doczesnego

*Wodę w wielkim*

nie odpuſzcza / á zá grzech przełożonych/ poddane karze: y wielki w miłośierdźiu/ gdy ſie odprosić pokorną modlitwą/ y vblágáć ofiárą daie. Baczym też iáko Pan Bog mieyſcá ſobie niektore obiera / y oſobliwą ná nich łaſkę czyni ludźiom wiecey niżli ná innych. Bo Dawid innego mieyſcá ná oltarz obráć niechćiał/ iedno to ná ktorym Anyołá widźiał / gdźie też potym koſćioł Salomonow poſtáwiony był.

Stáry iuż Dawid będąc/ wſzytek ſie báwił ná ſtánowieniu ſłużby Bożey. y zebrawſzy wſzytkie lewity y kapłany/ rozdźielił ie ná dwádźieśćiá y cztery rotY/ áby kázdy z ſwoią czáſow ſwoich ſłużyli w koſćiele. tákże kántory y muzyki ná trzy kory rozdźielił/ rozmáite im naczynia do grania/ y pienia ná ſłużbie Bożey wynayduiąc y kupuiąc / y Pſálmy im do śpiewánia y pieśni Prorocтw pełne ſkłádáiąc. A boiąc ſie aby ſie ſynowie iego po śmierći o páńſtwo nie ſwárzyli / iákoż iuż był ſie począł Adoniás ná to zmawiáć / zá żywotá ſwego poſtáwił ná krolestwo Salomoná ſyná/ ktoremu táki dawał teſtáment: Synu miły/ zbuduieſz koſćioł Pánu Bogu naſzemu: bo go mnie budowáć nie dopuśćił/ mowiąc: wieleś roślał krwie ludzkiey / y wieleś woien czynił: ále ſyn to twoy ſprzáwi/ ktoremu dam wielki pokoy/ y ſpokoynym zwany będźie. Przeto Bog ieſt z toba / ſynu miły: zbuduy dom Panu Bogu twemu: w ten czaſći ſie wſzytko powiedźie / gdy ſtrzedz roſkázánia y zakonu iego będźieſz. oto ia z vboſtwá mego zgotowałemći ná ten koſćioł złotá ſto tyśiecy kámieni/ śrebrá tyśiąc tyśiecy/ miedźi y żelázá bez liczby. maſz rzemieſlniki do muru / kámieni y do drzewá y do krußcow. Vczynże ták/ á Pan Bog z toba ieſt. y roſłázował pánom áby ſynowie iego do tego pomocni byli. A oſtátnie vczynił wielki Seym ná wſzytkie pany ſwe y rotmiſtrze y woiewody y ſtároſty / y ono wſzytko zebránie ná koſćioł przyſzły z nimi ofiárował Pánu Bogu y oddał. Panowie też iego dawali kto co miał / iedni złoto / drudzy drogie kámienie ná on koſćioł / y ſtała ſie wielka wſzytkim rádość/ y czyniąc ofiáry/ vweſelili ſie chwaląc Páná Bogá. A Dawid pełny dni/ bogáctwá / y ſławy/ ſkończył wieku tego w ſtároſći dobrey/ máiąc lat śiedmdźieśiąt. trzydźieści miał gdy wſtąpił ná krolestwo/ á czterdźieści krolował. á Bogu w Troycy iedynemu chwałá/ ná wieki wiekom. Amen. 2. Parzp.

EGoż dniá w Rzymie Felix ábo Szczeſny / zá Dyokleciyaná y Máxymianá Ceſárzá / dla wiáry Chrześćiáńſkiey poimány / gdy mu kázano áby w koſćiele Serápidowi ofiárę czynił / on ná báiwan plunął / y wnet ſie on ſtup miedźiany obálił. Co gdy drugi raz y trzeći w koſćiele Merkuryuſowym y Dyány vczynił / iáko niezbożny y cárownik porepiony ieſt y meczony / y ná ścięcie brana Oſtyeńſka prowádzony był. Gdźie go potkał ieden Chrześćiánin / y poznawſzy iż ná męczeńſtwo prowádzony był / záwołał głoſem: Ja też w tymże zakonie żyię iáko y ten / y Jezuſowi Chryſtuſowi ſłużę. y oblápiwſzy Felixá / z nim záraz ścięty ieſt. Chrześćiánie niewiedząc imieniá onego przybytego męczenniká / Adauktem go / to ieſt Zbożnym / iáko niektorzy wykłádáią / ácz ſłowo nie ták brzmi/ táczeybych rzekł Przymnożkiem) názwáli. Bo przymnożyć ſie w męczeńſka korone chćiał.

Xxx ij

# MIESIAC WRZESIEN, SEPTEMBER.

## Żywot ś. Egidyuſá ábo Odziego / piſány od Fulbertá Kárnotzeńſkiego Biſkupá/ położony v wiela innych/ y z Brewiarzow Rzymſkich. Żył około roku Páńſkiego/ 700.

I. Septẽ. *Wrześniá.* Mart: R. ibidem.

EGidyus z Grecyey z Athen miáſtá rodu krolewſkiego/ od młodośći dobrze w náukách y w Láćińſkim ięzyku wyćwiczony / ále wiecey nabożeńſtwem y miłośćią ku Pánu Bogu zálecony był. Potkawſzy raz vbogieg ſchorzálego ná vlicy/ gdy go prośił o iálmużnę/ ſuknią mu z śiebie zdiawſzy dał. ktora ſkoro włożył ná ſie chory on/ wnetże ozdrowiał. Czym Pan Bog dáć znáć raczył/ iáka duſze iego świątobliwość y ćiáłá iego czyſtość była / gdy ſukniey ktora ſie ćiáłá iego dotykała/ tákiey mocy vżyczał. A gdy Egidyuſowi rodzicy z tego świátá zeſzli: máiąc wielką máieſ-

*Sukniá iego y iálmużná chorego ſleczyłá.*

mość

tność/wßytkę rozdał vbogim. y ſtawiłá ſię żywotá iego doſkonáłość/ktorą y cudy innemi ręką Boſką świádczyłá. bo od iednego iad wężá/ktory go był vkąſił/y od drugiego czártá odegnał. A boiąc ſię ludzkiey przyiázni y oney ſławy: puścił ſię morzem ku Rzymu/y zániesiony ieſt do Francyey. gdźie w mieśćie Arelacie przy Biſkupie Cezaryuśie dwie lecie przemießkał/y iednego od trzech lat gorączkę cierpiącego zleczył. á doſtawßy tam ſobie towárzyßá/Weredyná nieiákiego/ná puſzczą ſię z nim vdał: chcąc myśl ſwoie w niewiadomości ludzkiey/ á w ſpokoyności ſłużby Bożey/ ku niebieſkich dobr rozmyślániu podnośić.

*Vćieka przed ſławą.*

*Ná puſzczy ſiedźi.*

Gdźie gdy obádwá cudy ſię wſławili/á záráźić ſię nie mogli: Egidyus od ſławy ſię ludzkiey iáko y pierwey kryiąc/ ſam ieden ná głębßą puſtynią poßedł. gdźie nálazßy iedną iáſkinią/ ktorą miáłá ſtrumyßczek wody/w niey przemießkiwał/ziołeczkámi tylko ſchudłe członki ſwoie zátrzymawáiąc. á Pan Bog ktory żeliáßą przez kruki ná tákiey puſzczy kármił/roſkázał lániey á by go ſwym mlekiem kármiłá. y przychodźiłá beſtya oná pewnych godźin do iáſkinie iego/y doić mu ſię dopuśćiłá/ y vbogiemu ono pożywienie nośiłá przez długi czás. A gdy Pan Bog świátu go obiáwić chćiał/ áby przykład ludźiom nie ginął/ álę świećił/ á inni z niego pożytek mieli: zgáśił iednego łowcy Krolá Francuſkiego ieg̃o ony mámkę tráfili y ze pſy gonili. á oná do ś. Egidyuſá/ktorego kármiłá/iáko pod obronę vćiekłá. widząc maż świety iż ſię boi á ryczy: poznał z ſzczekánia iż ią pśi gonili/ y prośił Páná Bogá/áby ná ieg̃o dobrodźieyſtwę złego nic nie dopuſzczał. Tedy pies żaden wnić tám nie mogł/ale iáko ná ſtrzeléniu z łuku wrácáć ſię wßyſcy muśieli. Łowcy ſię dźiwuiąc/ drugiego dniá ná ono mieyſce przyßli/ y ſzukáć/ żadnego tám pſá wpędźić nie mogli. y domnimáiąc ſię iż rzecz byłá cudowna: oznaymili to krolowi. ktory wźiáwßy zſobą Biſkupá y inne duchowne/ ßli ná ono mieyſce. ná ktore

*Lániá go mlekiem kármiłá.*

*Lániá go ludnom wydáła.*

gdy ſię długo przez geſtwę przedźrzeć nie mogli: ieden z łuku ſtrzelił/y świętego męża zránił. Jednák ón chroſt ſiekąc/y ieden drugiemu myśl czyniąc/ przedárł ſię do iáſkinie oney/y vyrzeli człowieká czći godnego ſtárcá/á łáną wedle niego leżącą.

Nie wßedł tam iedno krol ſám z Biſkupem: y witaiąc go/dowiedźieli ſię kto był. Żałował krol iż ták był zránion: á świety P. Bogá prośił/ áby miał co ná świećie cierpieć/żeby mu ſię ráná oná nigdy nie zleczyłá. Zoſtáwili go w iáſkini oney: ále krol często do niego przychodząc/ zbáwienną rádę brał. wiele mu złotá y dárow dawał/ ktorych nigdy bráć niechćiał. ná to go tylko krol námowił: áby ná onym mieyſcu klaſztor zbudowáć dopuśćił/w ktorymby ſłużba Bożą/ y zbáwienna náuká dla ludźi kwitnęłá. w ktorym Egidyus ſtárßym będąc/ wiele duſz pozyſkował Pánu Bogu.

Gdy náſtał Károlus krol/poſłał do niego/prośąc áby go náwiedźił. chcąc ſię go o zbáwienie ſwe rádźić. gdźie gdy przyßedł á z wielką czći przyięty był/ w rozmowie táiemney powiedźiał mu krol iż miał ieden grzech/ ktorego ſię wſtydźił obiáwić y iemu ſámemu: proſząc áby zań Páná Bogá prośił. vczynił to mąż świety/ y obiáwił mu Pan Bog grzech on krolewſki. ktory gdy mu opowiedźiał/krol ſię Pánu Bogu vkorzył/y poprawę obiecał/ y czynił pokutę wedle iego náuki. Wracał ſię do klaſztoru ſweg̃ Egidyus/á będąc w mieśćie Nemaſenſkim/książęciu iednemu ſyná vmárłego wſkrześił. Duchem Prorockim wiedźiał/ iż klaſztor iego zburzony być miał. co oznáymuiąc brácieyi/puścił ſię do Rzymu/ aby klaſztrowi ſwemu liſty Papieſkie ziednał. á potym wroćiwßy ſię/ dźień śmierći ſwey brácieyi oznáymuiąc/ y modlitwie ſię ich zálecáiąc/ do chwały wieczney od Anyołow/ktorych śpiewánie niektorzy ſłyßeli/ćiáło ziemi zoſtáwuiąc/ proſtwádzon ieſt. Gdźie chwali Troyce świętą Bogá iednego/ktorego ieſt pánowánie ná ziemi y ná niebie/ná wieki wiekom. Ámen.

*Léniá go ludnom wydáła.*

Obrok duchowny.

MAłosobnieyßa rzecz ieſt w tym świetym/ vćiekánie od ſławy ludzkiey/ y ßukánie zátáienia ná tákich pielgrzymſtwách y puſzczách. Nie ták y doſkonálych prędko nie ſkuśi ani chytrzey vłowi/ iáko ſławá ludzka y wyſokie v ludźi rozumienie. Co widząc świeći dźiwnie w tym byli oſtrożni/ ſławę ludzką poniżáiąc/ á ſámemu Pánu Bogu wiádomemi być pragnąc. Wßákże Pan Bog hoynćy im to wracał/ niżli oni tym dla niego gárdźili/ták iey krolow y świátá wßyſtkiego wſtawiáiąc/ y do tego czáſu pámiątkę ich w kośćiele trzymáiąc.

2. Dźiwuie ſię y tey mámce tego świętego/ iáko mu ſię z dźiećkiey vnoßona y domowa ſtáłá/ iáko ná iego obrok nie omießkáłá/ y ſwoich dźieći odbiegáłá. Spráwá to twoiá Boże wßytkiemu roſkázuiący/ krotemu nieme beſtye/ pracy/ ryby/ y źwierzętá poſłuſzeńſtwo czynią: ſám ſię tylko człowiek z niego wyłámuie. Krucy ſłucháli y Helitaßá kármili: rybá ſłuchálá y Jonaßá w żołądku noſiłá/ y ná brzegu z morſkiey głębokośći poſádźiłá. Lew ſłuchał/ y niepoſłuſznego Proroká poſłuſzeńſtwem ſwoim potępił. Ktodźwiedźie ſłuchali/ y roſpuſtne á ſtárßych nie czcące

dźieći

dźieći pokarali. Dufamy Pánu Bogu gdyśmy ná robocie y służbie iego/ pewnie nas pożywi y obyczay naydźie. Boymy śie glodu piekielnego gdy prożnu-

ieny/ á Boskiey roboty około duße náßey y służbi iego omießkawamy.

# Żywot ś. Justá Biskupá Lugduńskiego/ pisány ostá-rodawná/ w kościele Lugduńskim zostáwiony/ położony v Suryusá. Żył około roku Páńskiego/ 379.

II. Septē. *Wrześniá.* Mart: R. ibidem.

IVstus ktory niegdy Lugduńskieg miástá byl kápłanem/ á teraz iego iest v Chrystusá pátronem/ był pierwey Wieneńskim dyákonem: ſkąd porym ná Lugduńskie biskupstwo p[o]święcony iest. ktory vrzęd gdy dłu go w wielkiey czynności/ w mądrey náuce/ y w świętỹ wßytkich cnot przykładzie spráwował: táka z naprawy ßatáńskiey przygodá z Biskupstwá go onego wypędźiłá: ále go do surowości życia zakonnego (gdyż świętym wßytko w lepße obraca) przywiodłá. W Lugdunie wzburzony nagłą furyą ieden człowiek bezrozumny á ßalony/ wybieżał z golym mieczem/ y kogo potkał zábiiał/ y pokrowßy niemały ludźi poczęł: gdy śie nań wßyscy rzucili/ obronną ręką do kościołá Biskupiego vßedł/ y drzwi zá ſobą zámknął. Biskup Just ś. wydáć go niechćiał/ powiedáiąc iż śie to wedle práw kościelnych nie godźiło/ y stanu duchownemu nie przystało: áby kogo ná gárdło wydáwáć miał. Lecz lud pospolity y kościoł spalić chcąc grożił Biskupowi áby go wydał. On iednák áby śie go krewoná nie dotkłá/ niechćiał go wydáć żadną miárą/ áż mu ieden pierwßy pan w mieśćie przyrzekł: iż człowiekowi onemu nic śie ostáć złego nie miáło/ iedno żeby iego wydánim zburzenie ludu vćichło/ á co śie gorßego nie stáło. y dał śie námowić: wydał onego ßalonego/ ktory iuż k ſobie przychodźił. ále go on pan/ ktory go ná wiárę swoię wźiął/ obronić nie mogł. Bo ſkoro go lud záyźrzał/ wnet go porwał/ y włocząc go związánego zá nogi/ zámordował.

Zá ons śmierć człowiekà wydánegỹ bárzo śie Just ś. záfrásował/ ná śie wßytkę winę kłádąc: ine wßytkie pokutuiące rozgrzeßał/ á sam ſobie przepuścić niechćiał. y iáko spráwiedliwy/ napierwey śie sam winił. Myśmy zwykli śie wymáwiáć ábo ná ine winę skłádáć: á ten ś. Biskup skłádáiąc z innych/ sam ná śie grzech ludzki iáko własny swoy bierze. ná ine łáskáwy/ á sam ná śie srogi. myślił tedy iákoby śie sam nád ſobą pomścić mogł/ á on grzech ludzki y owiec swoich ná ſobie vkarał. Y postánowił w sercu swym/ áby Biskupstwo puścić wßy-

sam ná pustynią pokutować/ rám gdźieby nikt znáiomy o nim wiedźieć nie mogł/ vßedł. áby ten ktory był wielki Biskupstwá spráwowániem/ wistßym śie ostał dobrowolnym wygnániem. Wracáiąc śie tedy z iednego Synodu/ ná ktory był od innych Biskupow Gálliey wysłány/ to iest do Aquileiey zá Grácyaná Cesárzá: nie ßedł do Lugdunu/ áby go lud nie pohámował/ táiemnie tylo niektore przyiaćiele swe pożegnawßy/ sam śie z iednym młodźieńcem/ Miárotem názwánym/ morzem do dáleskiego Egiptu/ ná one wielkie y żywotem świętych pokutuiących wsławione pustynie obrocił. Sámemu Bogu dufáiąc/ iemu opiekę swoię zdawał/ mowiąc one słowá z Psálmu: Wysłuchay mię Boże zbáwienie moie/ nádźieio wßytkich kráiow źiemie y zamorskich dálekich. *Dobrowolne wygnánie obrał zá pokutę, y ná pußcie ßedł.* Psał: 64.

Tám miedzy one pustelniki święte przyßedßy: stanu swego táiąc/ wßytkim służył/ pod inne śie wßytki poniżał/ w pokorze/ w robocie/ w pośćiech y innych srogośćiách życia Anyelskiego służąc Pánu Bogu we dnie y w nocy/ á modły zá swoie owce Lugduńczyki czyniąc. bo áczkolwiek ćiałem od nich był dáleko: ále myślą y sercem od nich śie nie dźielił/ vstáwicznie ie Pánu Bogu zálecáiąc. Y tráfił śie tám iakiś człowiek z tegoż strony z ktorey on był/ ktory go poznał/ y innym padßy do nog iego oznaymił/ iż to iest wielki zacny Biskup/ ná imię Justus. Záwstydźili śie oni świeci oycowie człowiekà ták pokornego/ iż przez niewiádomość swoię/ stanu y osoby nie wczćili/ á tákich mu podłych posług dopuścili: y chćieli to nowym czći iemu wyrządzánim poprawić. ále śie on przedśie zá nanizßego miał/ prosząc: áby go zá tegoż mieli iáko pierwey/ mieniąc śie być wielkim grzeßnikiem. *Zywot iego między pustelniki*

Porym kápłan iego Antyochus/ człowiek żywotá pobożnego z Lugdunu/ ktory porym ná mieysce Justá ś. w Biskupstwie wstąpił: rozczytáiąc ſobie cnoty odeßłego pásterzá/ z wielkiey chući ku niemu puścił śie zá nim/ y ßukáć go chćiał po wßytkim świecie. Justus świsty duchem Prorockim wiedźiał ten dźień kiedy z Lug- *Antyochus ßukał Justá świętego.* *Duch Prorocki.*

dumu wyiáchał / y ſwemu onemu młodźieńcowi Miátorowi powiedźiał / á práwie wſzytkę drogę iego wyczytáiąc / y dźień ktorego ſię z nim vyźrzeć mieli wiedząc miánowićie. Po tilku lat porym / rámże w onym żywocie puſtelniczym ſzcześliwie żywotá dokonał. Gdy vmieral / płáczące on Miátor iego wierny towárzyſz / y wſzytkiey nedze vczeſtnik / wołał: komu mię zoſtáwuieſz oycze miły? á Juſtus mu świety mowił: Nie boy ſię ſynu / rychło zá mną poydźieſz. y prędko po nim / iáko rzekł / vmárł / y oſtał ſię chwały wieczney towárzyſzem / ktory był iego práwy y pielgrzymſtwá pomocnikiem. Lugduniánie táką miłość ſwemu páſterzowi pokazáli po śmierći iego: z wielkim nákładem / do Egiptu poſelſtwo wypráwiwſzy / ciáło iego święte do miáſtá ſwego przywieźli. ták iż ten ktory ſię od nich nie dźielił ſercem / po ſmierći ſię z nimi złączył y ciáłem. ná cześć Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá / ktorego ieſt moc y ſtáwá z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekom. Amen.

*Śmierćie.*

*Nabożeſtwo Lugduniánow ku swemu páſterzowi.*

**Obrok duchowny.**

Epſze ćiáſne ſumnienie / niżli przeſtrone. Ciáſne zowie / nie ono zfáłſzowáne / ktore ládá z czego grzech ſobie czyni / y nigdy pokoiu nie má: bo tákie do wielkiey niebeſpieczności prowádźi: ále to ktore y máłego grzechu lekce ſobie nie waży / á zá káżdy ſię wini przed Bogiem. Jáko ten ś. Juſtus. Nie wielki grzech był iego / iż ſię ná człowieká wtáry godnego obietnice ſpuścił / ktory mu zá beſpieczność onego ſzáłonego przyiźekał. Mogł podobno táki obyczay być żeby go nie on wydawał / ále go ſam vrząd świecki wźiął. Bo duchownemu z ſtrony vrzędu kápłáńſkiego / krwie ſię ludzkiey y w tym ktory nabárźiey śmierć záſłużył / dotykáć nie godźi / żeby w tym táſkáwości oney Páná náſzego Jezuſá namieſtnicy iego náśláduwáli / ktory w nawieſzych grzechách nikogo ná śmierć nie ſkázał: ánt oney cudzołożnice potępił: y vczníe ſwoie ktorzy krzywdę iego w Sámárytanách káráć / y ogień ná nie z niebá puścić chćiele / onemi ſłowy zgromił: Nie wiećie ktorego duchá teſteśćie: Syn człowieczy nie przyſzedł ludźi trácić / ále zbáwiáć. Dla tegoż práwá duchowne nikogoż ná śmierć nie ſkázuie / ále z ſłuſznym oświádczeniem iż mu o gárdło nie ſtoi / gdy ſię złoczyńcá tráfi / rece go świeckiey oddáie. Przeto ſtrzedz ſię ma kápłan / áby nigdy przy wyrokách y ſądách ná śmierć ludzką nie bywał / ánt ná nie przyzwalał / ánt żadney nád oſądzonemi przyczyny do exekucyey nie podawał. Bo co świetey bez grzechu czyni / tego duchowny bez vłomku ſtanu ſwego czynić w tey mierze nie może.

*Inſtrukcya.*

2. Száłony y od rozumu odeſzły grzechu nie ma / gdy komu ſzkodę wczyni / y kogo zábie: táko beſtya grzechu nie ma / iż rozumu nie ma. Przeto táki kárány ſłuſznie być nie może / Boſkiemu to dopuſzczeniu / á ludzkiey nieopárźności / ktorzy go nie wiązáli y nieźmykáli / przyczyták ma / á nie weley onego ſzáłonego / ktorey on pánem bez rozumu być nie mogł.

III. Septe. *Wrzesńá.*

# Żywot y męczeństwo S. Aigulfá Opátá Lirynſkiego / piſány ſtárodawną powáżnie / położony v Suryuſá.

Żył około roku Páńſkiego / 660.

Aigulfus ś. w klaſztorze Florydáceńſkim od młodźieńſtwá w regule ś. Benedyktá wychowány / gdy w cnotách wielkich y nabożeństwie zakonnym dáleko ſłynął: ná opáctwo Liryeńſkie wźięty ieſt. gdźie náprawuiąc dobre zakonne obyczáie / wpadł w wielką nienawiść v niektorych ſwowolnych mnichow / miedzy ktoremi ſię / iáko Judaß miedzy dwunaśćią Apoſtołow / dwá wielce zápámiętáli ſtanu y powołánia ſwego náleźli / Arkádyus y Kolumbus. ktorzy nie mogąc ciáſney drogi do niebá wytrwáć / y lekárſtwo onych / ktore Aigulfus ś. iáko páſterz owcom ſwoim podawał / znośić: y ſámi złą wolą przeciw oycu ſwemu duchownemu wźięli / y innych do niechućí ku ſtárſzemu pobudzáli: śieiąc ſzátáńſkie náśienie / to ieſt niezgody miedzy brácią. A do tego innych niemáło námowiwſzy / myśli ſwoie przewáżili / áby páſterz on ich z klaſztoru był wyrzucon. A iednego czáſu iuż poburzy wſzy inne / máło co ſię pohámowáli od mocy ná oycá ſwego / y ná te / ktorzy przy dobrey ſtronie á boiáźni Bożey y przy ſtárſzym ſwym ſtali: áż do kośćiołá vćiekli / Bogu ciáłá y duſze ſwoie polecáiąc. gdźie ich ledwie ćichymi y pokornemi ſłowy Aigulfus ś. v ſpokoił / mowiąc: Zá tym pánem idźiem / ktory ćichy ieſt y ſercá pokornego. dla tych by ſzátan ſtrącon z niebá / zá nim idą ktorzy niezgody y roſterki śieią. ieſlim iá co winien / weźmićie mię á w morze wrzućće / wolę ſię ciáłem zwámi rozdźielić / niżli ná wáſze niezgody y niemiłość pátrzyć. A ták ie vſkromił / że go też przepráſzáli / pod nagrodą á pokutą ſię poddáiąc.

*Swowolność zákonych ludźi iáko ſzkodliwa.*

*Wzburzenie ná ſtárſzego.*

Lecz ogień on tlał przedſię zátłumiony / ále nieugáſzony. bo widząc oni dwá iż inni od nich odſtąpili: táką radę náleźli / áby Arkádyus wyſzedł z klaſztoru do miáſtá / á Kolumbus w klaſztorze zoſtał / żeby ieden duchowne y miáſto / ná Opátá: á drugi bráćią domową pobudzał y burzył. A gdy máło co ſpráwili: vmyślił zdrádliwie Arkádyus

kádyus wroćiwßy ſie do klaßtorá o przyiećie prośić/ále go Aigulfus ś. przyiąć niechćial/ wiedząc złe á burzliwe ſerce iego. on ſie do iednego zacnego w Nucerycy páná/ na imie Mummolá vćiekł: rádząc mu áby do klaßtoru wiáchał/ obiecuiąc mu ſkárby vkázáć/ gdyby pierwey Opátá y temnichy krozeby on kazał/ powiązał y w rękę iemu podał. Dał ſie námowić on Mummolá/ wiáchał ſpokoynie w klaßtor/ przyiſty iáko znáiomy przyiaćiel y gość. á tym cząſem on Apoſtátá Arkádyus z ludem zbroynym/ gdy ſiedźieli v ſtołu/ wpadł/ y Aigulfá ś. z ina bráćią dobrą związał/ vbił/ y do więżienia wſádźił. do czegó mu on drugi zdraycá Kolumbus pomagał.

Námęczywßy ſie onych niewinnych ludźi przez dźieśieć dni/ záwieźli ie ná morze/ chcąc ießcze rozmáitego okrućieńſtwá nád nimi vżywáć. gdźie im naprzod ięzyki/ dáleko ie z vſt wywłocząc/ porzezáli. á Pan Bog iednák ten im łaſkę pokázał/ iż mowili one ſłowá z Pſálmu: Otworz Pánie vſtá moie/ á wárgi moie niech opowiádáią ſławę twoię. Wßákże ſie tym cudem one okrutne ſercá nie wzrußyły: miáſto vpámiętánia/ oczy im záſie wylupili/ á ſwieći przed ſie wołáli Pſalm: Do ćiebie Pánie podnoßę oczy moie/ ktory mießkaß w niebie. Potym ie ná wyſpie Amácunie/ ktory ieſt miedzy Korſyką y Sárdynią/ pomordowáli. ieden z nich tylo ná imie Brykonius śmierći dźiwną ſpráwą Bożą z ręku ich táiemnie wyzwolony/ vßedł/ y to co ſie z nimi ſtáło rozſławił. Chćiał P. Bog/ aby przyklad tákiego męczeńſtwa nie ginął/ y ſławá świętych iego bzmiáłá w kośćiele ná wieki/ y ćiáłá ſie ich świętе/ ktore potym do Lirynu przywieźione ſą/ nie táiły. Co znáczna bárzo rzecz/ ktora ſie potym ſtáłá.

Názáiutrz nocy tey/ ktora po dniu ich zámordowánia náſtępowáłá/ Aigulfus ś. vkázał ſie Kolumbuſowi/ ktory był nawięt ßą śmierći iego y towárzyßow iego przyczyną: y ſpytał go/ mowiąc: czemuś mię niewinnego tak ſrodze zámordował? y moięś niewinną krew przelał? y to mowiąc: wźiął krople oney krwie ſwoiey/ y wyráźił z niey kilko iedno ná pierśiách/ á drugie ná grzbięćie onego mężoboyce. zá czym on do nog iego vpadł/ y prośił przez one iego/ záwdną krzywdę niezwyćięzoną łáſkáwość/ aby go z onym grzechem ná ſąd Boży nie pozywał. On ſie iego prośbą dał vżyć/ y iedno mu kilko wymázał: á drugie powiáda/ zmázáne być nie może/ áż przed krolá Klodoweuſá y iego Márßałká Ebroiná poſtáwion będźieß. z tym zniknął. á krol Fráncuſki ſukáć Kolumbuſá kazał/ y ználeźionego ná gárdło oſądźił y ſkarał. Bogu w Troycy iedynemu cżwałá ná wieki wiekom. Amen.

*Pátrz ná rzecz dźiwną przećiw mordercom.*

*Láſkáwość ſt. y pokutá ſłych. Dwie kolice co znáczyły. Doczeſne go karánia Bog nie odpuſćza.*

---

NO widzenie dźiwne ták ſie wykłádáć może: iż świeći Pánu Bogá zá mordercę y krwie rozlewce ſwoie proßą/ áby ich do pokuty przywieść/ á ſrogi gniew ſwoy y wieczne karánie/ co ono kilko wymázáne znáczyło/ odpuśćić im raczył. lecz doczeſnego karánia niechce Pan odpuśćić. táko y Dawidowi/ áczmu gniew y wieczne kaźń ná tego pokaránie odpuśćił. bo trzebá áby ſie tego też ſprawiedliwośći doſyć eſtáło/ á bliźni też krozy ſie ich przykładem wzgorßył/ ich ſie doczeſnym karánięm náprawił. Przeto y my nie mieymy ná tym doſyć/ iż odpußczenie grzechow ná ſpowiedźi hoynym miłoſierdźiem Páńſkim bierzemy: pokutę też doczeſną y doſyćczynienie/ vprzedzaiąc ſprawiedliwość Boſką/ doczeſną zá grzechy náße czyńmy/ áby ſie y Pánu Bogu pokarániem/ y bliźnim náßym dobrym przykładem/ doſyć eſtáło.

# Żywot ś. Wiktorynā Biſkupá Aminterneńſkiego/ męczennika Bożego/ piſány od Adoná Biſkupá Trewireńſkiego. Żył około roku Páńſkiego 93. Vſwárdus kładźie go 5. dniá Września.

IIII. Septē. *Wrześniá.* Mart: R. 5. Septem

WRzy mieśćie Rzymſkim byli dwá Bráćia/ Wiktorynus y Seweryn us/ ktorzy po zmárłych rodźićách ſwoich/ ſámi ſobie w wielkiey vprzeymośći bráterſkiey ſłużąc/ y ieden drugiego ſtrzegąc y náuczáiąc/ y przykłády świętе ſobie ſpołem dáiąc: dáli ſie ná żywą ofiárę Bogu. y ták ſie pomnażało nabożeńſtwo ich/ iż dla doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey/ żeby wolniey ſłużyć P. Bogu mogli/ wßytkę ſwoię máiętność poprzedawßy vbogim rozdáli: á ſámi ni przy czym nie zoſtáli. á w onym vbogim ſtanie dochody ich były: miłość á vſługowánie ſpolne: páńſtwá ich/ wolność duchá ku Chryſtuſowi y rzeczom niebieſkim: á nic nie máiąc/ wßytko mieli. Wiktorynchcąc ſie wyżßey ná obmyſlánie rzeczy niebieſkich podnieść: máiąc to ſobie ießcze zá nieiákie páńſtwo y niedoſkonáłość/ iż mogł brátu to roſkázáć/ y od niego poſługę mieć (ktorą mu też on tákże czynił) puśćił ſie ná puſtynią. y oſiadł przy iedney rzéce ná wyſokiey ſkále/ w goſpodźie ná iednego gośćiá: ták iż śiedząc ſpał/ á ieſli drugiego przyiął/ ſtoiąc ſie modlił. vplotł ſobie z ro-

*Wiktorynus vdał ſie ná puſtynią.*

*Goſpodá ie° ná wyſokiey ſkále.*

ßczek drzwiczki/ krotzymi ſie zámykał / á vſtawiczníe ábo ſie modlił abo czytał. A gdy iuż w żywocie onym wielkimi ſie bogomyślności ſkárby vbogácił: zawiſny dobru wßytkiemu nieprzyiaćiel / wytrwáć tego nie mogąc: vczynił ſie pánna: y nocy iedney v drzwiczek iego nárzekáć począł: *Czárt ſie panna vczynił, y zwiedł go* Gorze mnie nędzney / tum w tym leśie zábłądźiłá y omierzłá / y niewiem gdźie ſie obroćić. mieyſcá nie znam / drogi nie náyduie: kroſkolwiek ieſć / krotzy tu przebywaß/niebo y ziemiá ſławić ćię zá to będźie/ gdy mię z páßczeki wilkow ſrogich / y rygzących niedźwiedźiow wyrwieß.zoſtánęli żywá: twym ſie dobrodźieyſtwem oſtánie: zginęli / ty zá to Bogu odpowiádáć będźieß.niech ſie tylo pokryię pod domeczkiem twoim/ nie práguę długiey goſpody/ ptzenocowawßy poyde. Wzrußył ſie tym Wiktorzynus/ otworzył komorkę/ y zá miłoſierdźiem nieroſtropnym/z nieprzyiaćielem ſie zámknął. ledwie godźiná wyßłá / gdy ſie rußáiąc oná pánna / ściągnawßy noge/dorknęłá ſie ćiáłá ſługi Bożego. wnet zá onym dorknieniem zrániony ćieleſną ſię żądzą zápalił/ á iáko żądłem iákim iad nieczyſtości wpußczony / wolą ná zły vczynek zárażał. przyſtąpiłá porym ſłodka mową / iáko wągiel gorący ięzyk iádowity / puſtynia oná y záráźenie od ludźi do tego też pomogło. krotko mowiąc/vpádło wyſokie drzewo / krotze głęboko wkorzenione długo ſtało / á dąb ſię on niezwyćiężoney czyſtości obálił. wkrádłá ſie weń zła myśl/ przyzwolił y grzech popełnił. Dopiero krzyknął / zwyćiężywßy Wiktorynę/ dyabel: Co czynißz/ powiáda/doſkonáły mężu/ z brátemeś mießkáć/ dla doſkonáłości nie chćiał/á mnieś przyiął: coś vczynił: lásom y kámieniom o czyſtośći kazał / á vyżrzawßy niewiaſte/czyſtośćiß zápomniał: Ták ſie vrągáiąc naśmiewcá / iáko dym z oczu iego znikł. Vpádły on Wiktorzyn długo iáko vmárły leżał/ á przyßedßy k ſobie / opuśćił pußczę/y wrocił ſie do brátá ſwego Seweryná. długo przed wſtyd milczał: ále porym vpadek mu ſwoy oznaymił/zá krotzy tám ſobie táko pokutę vſtáwił. roßczepiwßy miąßßy pień klinámi / ręce obie w roßczeplinę włożył/ á kliny wyiąć kazał. y ták ból on wielki y nieſłycháne wiszienie we dnie y w nocy ćierpiał. Brát to widząc á odrádźić mu oney pokuty nie mogąc/ przyzwał do niego Biſkupá/ krotzy go wyzwolić y wypuśćić chćiał. ále gdy go pokornie prośił/ áby mu tego nie czynił: modlił ſię zań Biſkup / y dáiąc mu błogoſłáwieńſtwo / á ćießąc go odßedł. á mąż on Boży/krotzy ſię ná tak ćießką mękę potrapił: tylo w niedźiele troche chlebá iadł á wodę pił/y to zá bráterſkim przymußeniem.krotzy mu tákże iáko memu brátu ( y zá ie° vpadek pokutuiąc) poſtu tákiego pomagał. A ták w ony ćiáſnym wiszieniu á ścisnieniu trzy látá przeżył Wiktorynus. A gdy ſię iuż wierni iego náśládowánia godną w Chryſtuśie pokorą rozrzewnili: ßedł do niego biſkup/y widząc iuż ćiáło ná nim wyſußone z oney męki/ ná krotzą ſię/ pomniąc ná ſtráßliwy ſąd Boży/potrapił: ledwie go námowił/áby ſię wyiąć dopuśćił. Trudno wymowić w iákiey porym świątobliwośći żył/ y iáko y w czynieniu cudow mocny był. Po śmierći Biſkupá Amiterneńſkiego lud wßytek Chrześćiáński ſobie go zá páſterzá obrał. Porym zá czáſow Nerwy Ceſárzá od Aureliáná ſędźiego z inymi ſługámi Bożymi/to ieſt z Eutychem y Márcyánem / dla Chryſtuſá wygnany był 60. mil od miáſtá drogą Sálaryſką. y tám porym ná tym mieyſcu / krotze zową Rotyliás/ gdźie ſmrodliwe y ſiarczyſte wody wytryſkáią / zá nogi vwiązány / á głową w one ſiárczyſtą á gorącą wodę wpußczony / przez trzy godźiny był męczon. co gdy trzy dni czyniono / ſławnie vkorono wány powßedł do Páná. ćiáło iego długo z roſkázánia Aureliáná bez pogrzebu leżało. ále ie porym Chrześćiánie z Amiternu porwáli/ y do miáſtá przenieśli / y vczćiwie pogrzebli.ná cześć Krolowi świętemu ſwoie vwielbiáiącemu ná wiek wiekom. Amen.

*Nágrzech przyzwolił* *Wrocił ſie do brátá, opuściwßy pußczę*

---

Obrok duchowny.

NIe mamy ſobie dußáć z ſtrony ládu wrodzonego w żadney ćieleſney / ánı w nawyżßey doſkonáłośći / ánı w dawnośći czyſtego żyćia/ ánı w oſtrym trapieniu ćiáłá / ánı w ſtárośći vbeſpieczáć ſie nie potrzebá. Záwżdy ſie przyczyn y płći rożney ſtrzedz máme / krotzy w táki żywot powśćiągliwości wſtąpił.

20. Febr. By ſobie był ten Wiktorynus ták porádźił iáko Márcyánus / o krotzym czytay wyżßey: by był pierwey czártá wyklinániem y krzyżem świętym doznawał/ tákby był nie vpadł. 2. Ale pátrz iáko ſie świętym

Luc: 19. y grzech w dobre obraca/ á tám gdźie P. Bog nie ſiáłę żać chce y pożytek zbierać. Czárt grzech ſiał/ á przed ſie z grzechu Pan Bog wybráne ſwoie świątobliwſze czyni / y gorecßę w ſłużbie ſwoiey. Jáko zrániony máż w boiu / vo pomſty ná nieprzyiaćielá mężnieyßę ſerce nieśie/ y ſławnieyßę po ráni zwyćięſtwo odnośi.

3. Zádáiąc ſobie táka pokutę ten świety / rozmiey co o ſrogości Boſkiey ná grzech/ co o piekley o czyſcu myśli. Oná męká táka y wieżienie táiemna mi ſie zdáło/ gdy ná piekielne męki / krotze śmiertelnym grzechem záſługuiemy / ábo ná czyſcowe/ gdźie ſię pokutá niedbálych y ociężłych koſczy / wſpomniał.

Anno

A nam sie więtsze grzechy máiącym/trochá postu ábo pacierzy przyięrzy. Jednák nie rospaczaymy/ chociaż tak wielkiey pokuty nie czynimy/ w czyścu przypłácim/ále dufáiący Chrystusowi y mece iego/ y ták kończący w miłości ku niemu/ nie zginiem. 4. Jeśli czyścu nie máß/ á sáma sie Chrystusowa meka y dosyćuczynieniem náße grzechy y karáma doczesne zá me/ bez náßego też doczesnego dosyćuczyniema gładza: czemuż sie ći táka pokuta trapili? Rozumu podobno ábo wiáry y miłości w Chrystusá nie mieli? Męczeństwo to ich/ ná ktorym zá Chrystusá y wiáre te° krew rozlali pokazało. Czyli o tego dosyćuczymieniu zá grzechy náße niewiedzieli? Wiedzieli pewnie/ y nam ta náuke podali: á wzdy tak ćeßkie sámi dosyćuczynienie podeymowali. Wiedzac y to/ iż sprawiedliwość Bożka odpuściwßy zá grzechy winę y karáme wieczne/ doczesne karánie ná nas zostáwuie/ ktore ábo tu wypłacić ábo ná onym świećie potrzebá.

# Męczeństwo y żywot S. Eudoxyusá/ y innych przy nim/ pisany od Symeoná Metáphráßtá. Żyli około roku Pańskiego/ 280.

V. Septē. *Wrzesnia.* Mart: R. ibidem.

ALE inne krozy byli ná świećie okrutniki/ Dyoklecyanus Cesarz wyniosł náChrześćiány okrućieństwo swoie/ dla krozego wierni drudzy woleli/ vchodzac gniewu iego/ mießkáć z bestyámi ná puszczy/ niżli z ludźmi: á drudzy po gorách sie y iáskiniách kryli. Tego czasu obżałowány iest przed starosta Melitenskim o wiárę Chrześćiańską ieden Hrabia/ názwány Eudoxyus abo Maryanus/ bo dwoie to przezwisko miał: krozy nie dawno dla Chrystusá z wyższego vrzędu zsadzony/ ná onym niższym/ ácz dosyć też zacnym Hrabią bedac/ zostawał. ácz y przez tego być mogł/ máiąc to/ ná czym nawiecey przestał/ y czego mu nikt/ to iest Chrystusá odiąć nie mogł. Gdy go tedy sędzia on żołnierzom wßędzie ßukáć y poimáć kazał/ á długo náleść go nie mogli: on vbrawßy sie w proste ßáty/ ßedł w oczy onym co go ßukáli. krozy go nie poznawáiąc/ sámegoż pytáli: ieśli niewie gdzieby sie krył Hrabią Eudoxyus. on im powiedźiał: poydźiećieli w dom moy/ á chleb zsolą ieść zemną bedźiećie/ y z tey sobie drogi v mnie odpocznięcie: ia go wam pokaże. oni ná to przyzwolili. y vczynił im dobry obiad/ przy krozym gdy sie vpominali obietnice/ áby im o Eudoxyusie powiedźiał: nie záprał sie ále rzekł/ żem ia iest Eudoxyus. Zdźiwili sie oni tákiey vprzeymości/ y cnocie wielkiey/ iż nieprzyiaćiele swoie ták przyiął wdźięcznie/ y zmieniwßy serca swe/ rzekli: Nie wydamy ći ani poimamy/ iżeś nas tak vczćił/ niechcemy zá te ßczodrobliwość tobie złym oddáwáć: wßák sie wymowić możem/ żechmy długo ßukáiąc Eudoxyusá náleść nie mogli. Oni ták zá gospodzieko wáć chćieli: ále maż świety/ wiedzac iż czás gdy sie kryć/ á czás iest gdy sie vkázać á wyznáć Chrystusá potrzebá: záwoławßy żony swey Bázyliß y ábot Maudány/ rospráwił dom swoy/ około dźiatek/ czeladki y máistrości. y náuczył ią iako zostáć y spráwowáć sie miała/ poruczáiąc nákomiec: aby nie płakała/ gdy o iego śmierći vsłyßy: ale żeby ráczey z swiecámi y z weselim odźięńczyła. y opußczáiąc dom swoy á zápominaiąc dla Chrystusá te° czego nátrudniey zapomnieć/ to iest dźiatecżek swoich/ z krozymi mocne iest rodźicom związanie/ y wßytko sobie co miłuie świát zágnoy maiąc/ áby tylo Chrystusá pozyskał: siedł z onemi żołnierzámi do starosty vbrawßy sie ták iako ieg vrzad w woysku y dostoynosć stanu iego potrzebowała. Stárosta go dobrze znáiąc y zacności ie° świádom bedąc: na postrách inym żołnierzom/ krozych tam był wielki poczet przed wßytkimi go sądźił: wiedząc iż ich wiele náuka swoia Chrystusowi pozyskał/ áby sie z niego vkarać á odstąpić wiáry ś. mogli.

Gdy mu tedy ofiáry czynić Bogom kazał/ á on sie bespiecznie tego wzbranial: chcąc go pierwey zelżyć/ y wßytkich krozyby mu też w woyßcze pomagali/ rozumieiąc że ich było bárzo mało: kazał mu y inym tákim/ pás żołnierski y znák zacności oney pozućić. Wnet Eudoxyus odpásawßy sie/ pozućił pás przed oczyma stárosty/ á z nim záraz toż vczynili ini żołnierze/ krozych sie nálazło tysiąc sto y czterey. Widząc stárosta tak wielką liczbę niewiedźiał co czynić mial/ ale wßytkiego zániechawßy/ o náuke do Cesárzá posłał. od krozego tákie wźiął roskázánie: aby pierwße pokarawßy inych zániechał. Przyzwał tedy do sądu Eudoxyusá/ y máiąc nádźieie o iego zmiękczeniu/ wyliczáć mu począł męki krozymi go trapić mial/ ieśliby ofiáry nie vczynił. á on powiedźiał: żártuieß podobno sędźia/ dźiećinne mi postrachy przekładaß/ krozym ia iákoiákim ićrániem gárdzę. ogień twoy mnie sie zdaźimnieyßy niżli wodá/ pátrzącná on wieczny/ krozy karáni bedą ći/ co Bogiem prawym gárdzą: á miecz twoy bedźie mi iako wrotá do tych dobr krozych pragnę.

*1104. żołnierze pás żołnierski dla wiáry świętey zwátáią.*

*Gorące y miłości ku Bogu pełne słowá.*

Tedy go

Tedy go bić powrozámi czterem żołnierzom kazał. ále on długo tak mordowány/ w ćiele śmiertelnym nieśmiertelna ćierpliwość pokázował/ á z sędźiego sie náśmiewał. ktory go do więźienia wźiąć/ á po kilku dniu zásie stáwić do sądu kazał. y spytał go ieśliby sie vpámiętał. ále mu on rzekł: Jeszcze ty mie znaß sędźia obyczáiow ludźi Chrześćiańskich: ale wnet poznaß gdy mi wiersze męki zadaß. Zátym rozgniewány kazał mu ßyie żeláznymi kulámi zbić/ á wßytkie członki iego z stáwow wybiiáć. vczyniono ták/ y ćierpiał one męke nád wßytkie śmierći ćiężßa/ ták mężnie/ iż stał iako iáka więżá nie dobyta. Co widząc sędźia/ niechcąc więcey ná swoie sromote/ iż przewieść nic swego nie mogł/ pátrzyć: ná śmierć go skázał.

Cießka męká.

Przywiedźiony ná mieysce/ ták modle vczynił do Bogá: Boże ktorys Ablowe ofiáre y Abráhámowe y długie ich prace/ y ćierpienia wielu męczenikow twoich przyiął: weyźrzy też łáskawy okiem ná te ofiáre moie/ á nie rácz gárdzić tą trocha krwie moiey/ ktorą ia gorącym sercem tobie ofiáruie. To mowiąc/ vyźrzał żonę swoie/ y pocáiąc iey ieśli wßytko sprawiłá iáko ia nauczył: kazał sie iey ná mieyscu/ Amiuná názwánym/ pogrzesć. Vyźrzał też y iednego towárzyßá swego milego Zenoná/ á on gorzewno płácze/ y záwołał nań: Namilßy Zenonie płácz: Bog ktoremu ia ßłuże nie rozdźieli nas/ ále sie iáko w iedney łodce na morzu żywot przewieźiewá. Gnemi słowy ták sie Zeno wzruszył/ iż wnet wyskoczył/ woláiąc iżem iest Chrześćiánin. y záraz z roskázánia sędźiego ścięty iest. Opátrzywßy y puściwßy przed soba przyiáćiela/ sam też zá nim schyliwßy głowe pod miecz poßedł.

Modlitwa przed śmiercią.

Náśmierć idąc, iolmierzá z soba dziw

Ciało iego ćiało śmiele porwała y vgrzebła. o co gdy poimána iest y stáwiona przed sędźiego: iawnie Bogi pogáńskie/ przegnáć isć za mężem/ hánbiła. Ale iey tyran rzekł: chciałaby zá mężem isć/ á ia ie mieć v Galileyczykow. ágeś śmierci godną/ ále tego nie vczynie. A oná mowiłá: Widźi Chrystus Pan moy serce y wolą moie/ ktorą on przyimuie za vczynek. acz zábita od ciebie nie będe/ przedsię cząstki y korony z mężem moim nie stráce. y odegnał ią od sądu. A w kilku dni vkázał sie Eudoxyus żenie swoiey we śnie/ mowiąc: Niechay Mákaryus przyiáćiel y domownik náß idźie do sądu. Powiedźiáłá to Bázylissá Mákaryusowi. á on nie mießkaiąc siedł przed sędźiego. y tám poimány gdy sie oznaymił być Chrześćiánnem/ y vczniem Eudoxyusowym: ścięty iest. y zá modlitwa Eudoxyusá świętego dostał nieśmiertelney korony. przez Pana naßego Jezusá Bogá z Oycem y z Duchem świętym/ ktoremu służy wßelka moc/ pokłon y chwałá/ ninie y záwżdy/ y ná wieki wiekom. Amen.

Obrok duchowny.

GDy mowił ten żołnierz sercem żołnierstwá Chrystusowego do tego/ ktory mu ogniem grożił/ y innemi mękámi: Ogień twoy/ prawi/ mnie sie zda zimnieyßy niżli wodá/ pámiętáiąc ná on wieczny: wielce sie z tego słow budować mamy/ żebysmy tu sobie nic dla Chrystusá Bogá nászego/ y oczekiwánia tego co nam obiecał/ ćießkiego nie poczytáli: pomniąc tákiey ćießkośc: wieczney tym doczesnym ćierpieniom vchodźim/ gdy z dźiełka y miłośćia ku Pánu ćierpim wßytkie świátá tego przygody/ ták dobrowolne iáko nátwoła náße przypadáiące/ ktore sobie pokorą w wyßudze w Chrystusie obrocić możem. Cießkie tu vbostwo/ ále w piekle ćiężße. Cießki tu smutek/ ále ciężßy on wieczny płácz. Cießka tu goraczká/ ále ciężße ono zgrzytánie zebow w ćiemnośćiách. Cießka krzywdá/ ále ciężßa od ßátánow wieczna sprawiedliwość/ z ktorey sie nigdy potem nie wyplácza. Toż mow o tych ćießkośćiách. Czyńże poki maß czás dobry y zyskowny targ/ day dźień ćießkośćí zá ßto tyśiecy lat męczár. A ktoby ták głupi byłżeby ná to nie zezwolił?

Żywot S. Eleuteryusá ßługi Bożego/ pisány od świętego Grzegorzá wielkiego Papieżá/ Dialog: lib: 3. cap: 33.

VI. Septe. Wrzesnia. Mart: R. ibidem.

Żył około roku Páńskiego/ 590.

SEleuteryus oćiec klaßtoru ś. Márká Ewángelisty przy mieśćie Spoletáńskim/ długo rám w klaßtorze moim zemną mießkáiąc/ vmárł. O ktorym iego vczniowie powiedáli/ iż płácząc vmárłego wskrzesił. Bo był mąż tákiey prostoty y tákiey skruchy/ iż w tym nic nie wątpie że one łzy z pokornego y prostego serca pochodzące/ v Páná Bogá wßechmogącego

wiele

wiele mogły. Jego niektore cudo powiem/ do ktorego ſie y ſam w proſtocie/ gdy go o co pytano/przyznał. Dniá niektorego idąc w drodze/do klaſztoru ſie pánieńſkieg̃ ſkłonił/gdźie było páchołe iedno/ktorego duch zły na każdą noc trapił. Mniſzki ſkoro meża onego Bożego przyiſły: prośili go mowiąc: niech zrobá oycze to páchołe przez tę noc zoſtánie. On ie przyiął y wedle śiebie ku ſpániu położył. A ſkoro ráno/ pytáły go pilnie mniſzki/ieſli mu ſie czym dźiećis ono w nocy nie vprzykrzyło: on dźiwuiąc ſie iż o to pytáły / rzekł: iż ni czym. y oznaymiły iáko go ná káżdą noc duch nieczyſty przy nim będący gábá. y prośiły go bárzo áby go z ſobą wźiął do klaſztoru / bo ná trapienie iego iuż ſámę pátrzyć nie mogły. Przyzwolił ſtárzec/y wźiął z ſobą ſyna tą onego do klaſztoru / y długo tám będąc / gdy iuż ſtáry nieprzyiaćiel do niego przyſtąpić nigdy nie śmiał: z vzdrowienia páchołęcia onego/ nieco ſie ſtárzec rozweſelił. Bo przed brácią mowił: z onych śioſtr dyabeł ſie śmiał / ále gdy do ſług Bożych dźiećie to przyſłało/ przyſtąpić do niego dáley nie śmie. ſkoro to wyrzekł: teyże godźiny dyabeł ſie do dźiećiećiá wrocił/ y ſrodze ie przed wſzytką brácią trapić począł.

Co widząc ſtárzec vdał ſie ná płákánie / y długo nie przeſtáiąc/gdy go brácia cieſzyli/ odpowiedźiał: Wierzćie mi/ iż żaden chlebá w vſtá ſwe dźiś nie włoży/áż to dźiećis wolne od dyabłá zoſtánie. Tedy wſzyſcy ná modlitwę vpádli / y ták ſie długo modlili/áż páchołe ono zdrowe y wolne od trapienia zoſtáło/ ták doſkonále / iż nigdy ná potym nieprzyiaćiel przyſtąpić do niego nie śmiał. Wierzę iż ſie weń była mála iáka pycha wkrádła / iż Pan Bog chćiał / áby cudá onego / vczniowie iego vczeſtnikámi byli. bo iż ſam ćiężaru cudá tákiego nosić nie mogł: rozdźielił ſie im z brácią/ y ták ie znosił. Jáka moc miałá iego modlitwá/iam ſam ná ſobie doznał. Czáſu iednego gdym omdlewánie ćierpiał / y práwiem do ſkonánia przychodźił / y by mię byli brácia pokármem nie posilili/iużbych był vmárł: przychodźił dźień Wielkonocny/ przed ktorym ſobory/ ktorą y dźiećiątką máłe poſzcą/ pośćić nie mogąc: bárźiey mię to á niźli niemoc ſámá trapiło. y ſmutne ono ſerce rychley nalázło ráde/ że bych tego męża Bożego do kośćiołá wwiodł / y prośił go áby mi ná on dźień tak wiele v Páná Bogá vprośił mocy/ żebych gi przepośćić mogł. y tak vczynił. bo ſkoroſmy do kośćiołá weſzli / on pokorną modlitwę z płáczem záczął/ y ſkończywſzy/ po chwilce wyſzedł: á żołądek moy zá ieg̃ błogoſławieńſtwem/ taką śiłę vczuł/iż mi odpádło z myśli y iedzenie y niemoc. dźiwowałem ſie iżem ſie tak dobrze czuł będąc niedawno chory. gdym wſpomniał ná niemoc przeſłą nie czułem nic w ſobie / á báwiąc ſie około porządku klaſztornego/ zápomniałem niemocy moiey. á gdy mi przyſłá ná myśl/czułem ſie tak mocnym/iż gdy wieczor przyſzedł mogłem y ná drugi dźień poſtu przewlec / y tákem ná ſobie doznał/ iż to wſzytko była prawdá o tym mężu com ſłyſzał/ a przyczynem ſam nie był. á Bogu chwałá ná wieki wiekom. Amen.

*Vczeſtnictwo dobrych vczynkow z drugiemi pychy wymuie.*

*Sobotę wielką y małe dźieci poſzcą.*

## Żywot y męczeństwo S. Adryaná/ y tunych̃ przy nim dwudźieſtu trzech / piſáne od piſarzow męczeńſtich ſtárodawną/ położone v Vſwárdá. Żył około roku Pańſkiego / 311.

VII. Septē. *Wrzesnia.* Mart: R. 8. Septēb.

Przyiáchawſzy do Nikomedyey Máxymianus Ceſarz / Chrześćiáńſkiey krwie rozlewcá okrutny: ſzukáć kazał Chrześćian/grożąc ſrogo tym/ktoby ich táił/á obiecuiąc wiele tym/ktorzyby ie wydáli. y wydawał ſąśiad ſąśiadá/przyiaćiel przyiaćielá/powinny powinnego. A ieden wypátrzywſzy niemálo wiernych/á oni w iáſkini iedney śpiewáli Pánu Bogu w nocnym czućiu: oznaymił Ceſarzowi. y poimano dwudźieſtu y trzech / y poſtáwiono przed nim. y ſpytał ich/ ſkądeśćie? powiedźieli: tuſmy ſie rodźili / áleſmy ſą Chrześćiánie. rzecze: Nie ſłyſzeliśćie iákie káránie obwołáne ieſt ná tákie? odpowiedźieli: wiemy / ále ſie śmieiem z twego głupiego roſkázánia y złego ſercá twego/y z ſámego ſzátáná / ktory moc ma w ſynách niewierności/ktorychćeś ty głowa ieſt. y kazał ie bić żyłámi ſurowemi trzem kátom. á świeći rzekli: przyday drugich trzech: bo im wiecey vćierpim / tym więtſzą zapłátę odnieśiem. y gdy ie tak bito wołał ná nie Ceſarz: Zárzeczćie ſie náuki tey á nie gińćie. á oni mowili: zgubi ćiebie Bog/ iż nas niewinnie bez przyczyny gubiſz. y kazał im kámieńmi okrągłemi vſtá tłuc. á oni mowili: przeſtępco y Boży nieprzyiaćielu/Anyoł ćis Boży zábiie / y zgubi dom twoy / á y wiſcey

niżli

niżli my cierpieć będźieß. A on rzekł: á co ia cierpieć mam? odpowiedźieli: z dyably y iego ányolámi y naczyniem iego / ktoreśćie wy ſá/ cierpieć będźieß ogień nie vgáßony y robaká nieumieráiącego: tám gdźie ieſt zebow zgrzytánie/ y mieyſce wieczneg̃ zátrácenia. A on rzekł: dam wam iszyki poſzezáć. odpowiedźieli: Glupcze/byś do bze iszyki ktorymi Bogá chwalim vrznąć nam kazał: iednák wzdychánie náße ychley poydźie do Bogá/ y ſerce náße lepiey woláć będźie/ y tá krew ktorą przelewaß/ ma ſwoy glos iáko trabá do Bogá wolá iącą/ iż nie winnie to cierpim.

Tedy ſłowy tymi rozgniewány Márymianus/ związáć ie y poſádźić do wiezienia kazał/ roſkázuiąc vrzędnikom ſądowym/ aby imioná ich y ſłowá każdego z nich piſáli. Miedzy tymi vrzędniki pierwßy był Adryan/ ktory widząc ſtáteczność y iedność świętych męczennikow Bożych we wßytkich mękách/ rzekł do nich: Záklinam was ná Bogá wáßego dla ktorego to cierpićie/ powiedźćie mi co ſię zá odpłáty zá te męki takie ſpodźiewaćie? musi być coś wielkiego y dźiwnego czego wy oczekiwaćie. á świeći rzekli: wymowić ſię nie może. y vcho nie obeymie/ iákiey my zá to rádości czekamy. Rzecze Adryan: izaliśćie ſię nie náuczyli z zakonu y z Prorokow ábo z inego piſmá? odpowiedźieli: y ſámi Prorocy doſkonále tego nie poznali. bo ludźie byli ták że Bogá chwalący/ á to mowili co od Duchá ś. wźięli. A o chwale oney ták piſáno: y oko nie widźiało/ y vcho nie ſłychá ło/ y w myśl człowieczą nie weßło/ to co Bog nagotował miłuiącym ſiebie.

Gdy to ſłyßał Adryan/ wyſtąpił y ſtánął miedzy nimi/ y rzekł piſárzom: Nápißćie też moie imię z tymi ſwiętymi ſługámi Bożymi: bom y ia ieſt Chrześćiánin. y wnet piſárze oznaymili to krolowi mowiąc: Adryan ſtał ſię Chrześćiáninem/ y prośił ábychmy imię iego miedzy porępione piſáli. Przyzwał go do ſiebie Ceſarz mowiąc: oßálałeś Adryanie y chceß źle zginąć? á on odpowiedźiał: Nie ieſtem ßałony/ álem ßáleć dopiero przeſtał. á Ceſarz: nie mow/ powieda/ wiele: ráczey proś ábychći odpuśćił/ bo rozumiem żeś ſię w ſłowie porknął/ a wymaż imię ſwoie z liczby tych porępionych. A on rzekł: Bogá prośić będę o grzechow moich odpuſzczenie/ y błędy żywotá mego przeßłego. to ſłyßąc Márymian/ z gniewem go związáć y z męczenniki poſádźić kazał. á ſługá iego ieden prędko do żony iego Nátáliey biežał/ oznáymuiąc iey/ iż pan iey poimány y związány ieſt. Oná ſię przelękła: ále gdy ſię dowiedźiáłá iż Chrześćiáninem zoſtał/ á z męczennikámi pogrzebány ieſt: vrádowáłá ſię/ y wnet biežáłá do niego do ćiemnice. Bo Nátália byłá z rodźicow Chrześćiáńſkich/ y corká świętych/ iedno przę okrutność prześládowcow ośtworzyć ſię nie śmiáłá żeby Chrześćiánką byłá: y mowiłá do męża ſwego vpadaiąc do nog á cáłuiąc żelázá y okowy iego: Błogoſławiony ś ieſt pánie moy Adryanie/ boś teraz nálazł ſkarb krotkiego rodźicy twoie nie zoſtáwili/ nálazłeś w młodości czegbyś y ná ſtárość doſtáć nie mogł. á krotce bogáctwá z piekłá y ognia wiecznegō wyiąć mogą: tam nie pomoże áni oćiec ſynowi/ ani mátká corce. á ty poydźieß do Chryſtuſá/ y weźmieß obietnice/ ktorych oko nie oglądało/ ktore zgotował Bog tym co go miłuią. proßę ćię moy panie trwayże w tym powolániu. niech ćię nie odwodźi młodość y vroda twoia/ áni rodźice/ ani przyiaćiele ani bogáctwá/ ani imiona/ ani ſłudzy y ſłużebnice: bo to wßytko miiaiące á ſkazitelne dobrá. ná one tylo pátrz niebieſkie/ ktore ſię nie pſuią/ á na te prożne y krotkie tego świátá pochlebſtwa niechćiey ſię oglądáć. rádá niezbożnych wzgárdzay/ a tych ſię świętych ktore cię maß z ſobą trzymáy/ ich ſtátku/ ich ćierpliwości nie odſtępuy/ á męki ſię żadney y gniewu ludzkiego nie boy.

To gdy mowiłá/ Adryan milczał: a iż iuż był czás wieczorny/ rzekł iey: idź ś ioſtro miłá do domu á wieczerzay: á gdy nas ná ſąd powiodą dámći znáć/ abyś pátrzyłá ná koniec náß. A oná wſtáiąc od nog iego obchodźiłá wßytki one więźnie Chryſtuſowe/ okowy ich cáłuiąc á mowiąc: Proś ſłudzy Chryſtuſowi/ posilayćieß te owieczke Chryſtuſowe/ vkázuyćie mu zapłatę przyßłą waße. boć to ieſt owoc męki wßey/ wy mu teraz będźćie y ſtańćie ſię owcámi: bo oyce wedle ciáłá miał niezbożne. á Chryſtus płáćić to wam będźie/ gdy duße iego pożyßczećie. To mowiąc á cáłuiąc okowy ich/ wracáłá ſię do Adryaná glebier ſiedzącego/ y mowiłá: Pátrz moy pánie/ aby ćię nie vwodźiłá młodość y vroda twoiá/ boć to ćiało ieſt potrawá robakow. nie pátrz ná drogie ßáty/ áni ná złoto y śrebro. bo ſię tym na dźień ſądu nie wykupiß/ y to tu wßytko zoſtánie. To mowiąc/ pożegnáłá ie y poßłá.

A po kilká dni dowiedźiał ſię Adryan: iż iuż mieli być do ſądu prowádzeni/ y prze-

ſtwß-

*Adryan vrzędnik Cesárſki ćierpliwośćią ſię męczennikow náwrocił.*

1. Cor. 2.

Eſa: 64.

*Piſáć ſię miedzy męczennikámi Adryan.*

*Adryan swiętány.*

śiwszy sie v świetych męczennikow / á dáruiąc straż / y rękoiemstwo od męczennikow máiąc: szedł sam oznaymić żenie swey / y wezwáć ią áby ná iego męke pátrzyła. Vyźrzał go sługá iego z dáleká / y wbieżawszy do Nátáliey powiedźiał z rádością / iż máż iey wolnym został / á idźie do domu swego. A oná to słysząc nie wierzyłá / mowiąc: Nie day tego Boże / áby on wolny zostawał / á od świetych sie dźielić miał. Lecz gdy iuż powiedźiano / iż owo blisko drzwi iest: oná mnimáiąc / áby záprzenim sie Chrystusá wolności sobie dostał: zafrasowána płáczac wielce / skoro go záyrzałá / porzućiłá to co miáłá w ręku / y zámknęłá przed nim drzwi / wołáiąc: precz odemnie odstępco / ktorys Bogu twemu skłámał: niechcę z tym mowić ktory sie záprzał Pana swego. O nędznku ktoć cie zwiodł / ieszcześ rány nie wźiął / á iuż z woyny vćiekáś. y dźiwowałám sie iáko z rodźicow ták niezbożnych / co dobrego być miáło. Co mam czynić z tym niezbożnikiem? nie mogłám ku temu przyść szczęściu / ábych nie byłá zwána żoną odstępniká. krotka była rádość moia / nápełniłám sie gorzkości y pohánbienia.

Słuchał tego Adryan z rádością / y posiłił sie z słow iey / dźiwuiąc sie tákiey státeczności y mądrości / w młodey białeygłowie / y niedawno w małżenstwie będącey. bo ledwie trzynaśćie mieśiecy było / iáko ią zá żonę wźiął. á widząc żałość iey / rzekł: Nie boy sie Nátáliu namilsza: otwoż / nie z tym do ćiebie idę. nie vćiekam iáko mniemaś: wszákemći obiecał dáć znáć o czásie męki moiey: podź iuż oto czás iest. A oná iáko ieszcze nie wierząc / mowiłá: Jákoć y mnie zdrádźić chce ten Judasz. y gdy otworzyć niechćiałá: rzekł Adryan: otwoż rychło / bo mię iuż nie oglądaś / świeći męczennicy rączyli zá mię: muszę sie wnet wrocić: iákobych omieszkał / y zá mieby ćierpieć musieli / á niewiem iakoby iuż wytrwáli będąc ták bárzo zmęczeni. To słysząc otworzyłá / y padáiąc ieden przed drugim płákáli / á Adryan mowił: Błogosławionáś ty / iżeś mężá twego pozyskáłá Bogu: práwąś pokazáłá miłość. y wźiąwszy ią szli oboie do więźienia. gdźie będąc z mężem śiedm dni / służyłá świetym. á widząc iáko rány ich były pognity / y robacy z nich sie toczyli / á żelázá y okowy ćieżkością swoią stáwy członkow ich przerywáły: przyzwałá służebnic swoich do więźienia (bo byłá miedzy zacnemi niewiástámi y z mężem swym / ták rodzáiem iáko bogáctwy bárzo można) y drogich prześćieradeł y potrzeb wszytkich z domu nábrawszy: czyniłá sługom Chrystusowym znośnieysze więźienie y nędze ony.

A gdy czás przyzwánia ich przyszedł: one dwádźieśćiá y trzech ná iednym łáncuchu owiązáne wleczono nie wiedźiono: bo y chodźić prze rány y zgnite członki nie mogli. á Adryaná ná ostátku opák mu ręce związawszy sámego prowádzono. A gdy ie oznaymiono Cesárzowi: kázał wszytkiego z sámą tylo zasłoną ná dole przywieść. y rzekli pisárze: prożno tych iuż wodźić dawno zmęczonych: skoro ie męczyć znowu poczną / vmrą. lepiey przywieść świeżego Adryaná. Ták vczynił Cesárz / ktorego z szat iego zwlekli / y dáiąc mu naczynia męczeńskie w ręce / nágiego przed Cesárzá prowádźili. Wołali nań świeći towárzyszę: Adryanie ráduy sie / godnymeś sie stał nosić krzyż zá Pánem Chrystusem. żoná tákże iego mowiłá: Nie boy sie pánie moy: krotka męká ále długa zapłátá: w niebo pátrz / gdźie ćie Anyołowie czekáią. dla krolá śmiertelnego ná woynie ćierpiałeś rány: á dla krolá niebieskiego iáko ich ochotniey znośić nie maś?

A gdy był przywiedźiony w oney stromośćie / rzekł mu Cesárz: Jeszcze żáleięś á Bogom sis nie pokłoniś iáko y ia? A swiety rzekł: Powiedźiałćiem raz / iżem iuż żalenstwá y błędow w ktorychęs ty iest / y inne w nie záwodźiś / przestał. vmrzeć y ćierpieć iestem dla Chrystusá gotow / á bogow twoich zá nic sobie nie mam. y kázał go Maxymianus kiymi bić. Co gdy vsłyszałá Nátália / bieżálá do męczennikow prosząc ich o modlitwę / iż iuż ćierpieć / powiádá / dla Bogá máż moy miły począł. A tyran do kátow ktorzy go bili mowił: wołayćie nań áby bogow nie bluźnił. á Adryan mowił: Jeśli ia ták ćierpię o bogi ktorzy bogámi nie są: á ty co vćierpiś ktory żywego y práwego Bogá bluźniś? A gdy bárzo y powtore od cztercch mocnych chłopow był zbity: mowił mu Cesárz: vrodźiwyś y dobrych á sławnych oycow młodźieniec / żal mi ćię bárzo / nie ták iáko onych drugich vbogich y kmiećiow głupich: vznay sie á vżáluy sie sam nád sobą. Adryan odpowiedźiał: By wiedźiał co to zá żebracy / á iáki ich rodzay y bogáctwá y zacność w niebie: vpadłby do nog ich prosząc ich o modlitwę. A on rym wiecey go bić w brzuch / áż gdy z niego iuż kiszki wychodźiły / przestáć kázał. bo

Nátália o patrzenie rány swiętow.

Stánął ná męki.

Towárzystwo ś. woła ná Adryaná.

Męká Adryaná ś.

kazał. bo był Adryan młody y ciáłá miękkiego / máiąc dopiero lat dwádzieśćiá y ośm.

A widząc nieprzekonánego Cesarz / wieść go do więźienia roskazał. wleczono y owe drugie / ktorzy widząc krwáwego Adryaná / wielce sie rádowáli / y iáko mogli całowáli rany iego. A Nátália iego krwią członki swe pomázuiąc / tym go wiecey posilálá słowy gorącemi. y było wiele inych białychgłow / ktore onym męczennikom służyły w więźieniu. O czym słysząc Máxymianus iż nie máło zacnych niewiast ná posługę ich chodźi : zakazał aby tám żadney białeygłowy do nich nie puszczano. A Nátália / ostrzygłszy głowę / w odźieniu męskim tam wchodźiłá / y służyłá świętym. á do męża mowiłá : wiem iżeś Bogu iuż bárzo miły / y dać wszystko o co go prosić będźieś : ofiaruyże mu te modlitwę ábych pospołu z tobą vmárłá. boć sie boię tych złych sąsiad naszych y okrutnikow / aby mię po śmierći twey zá inego męża nie zniewolili / á łożá twego nie pomázáli.

*Prosi męża o modlitwę, aby vmrzeć z nim mogłá.*

A słysząc drugie niewiásty Chrześćiáńskie iż sie Nátália ostrzygłá á służy świętym w więźieniu / toż też ony vczynily y w obierze męskim służyły. Zátym Maxymianus vczynił ná wszystki ony męczenniki skazń / áby nogi ich y kości na kowálni przetrącano / y rozbiiano / żeby byli pomorzeni. Gdy tedy sa ná one okrutną śmierć wywiedźieni : Nátália życzyła tego aby od Adryaná poczęli / boiąc sie żeby sie inych męka nie vstrászył. y ták sie stało. A gdy Nátália słowy gorącemi męża pobudzałá / sam ściągnął nogi y kładł ná kowalnia / á katowie rozbiiali kości áż do mozgu / y vtrącáli młotámi nogi y ręce. w czym Adryan Pánu Bogu ducha oddał. toż y innym wszytkim vczyniono / y ták wieczney korony po krotkich pracách dostáli. Ciałá ich tyran palić kazał : á Nátália porwáłá rękę męża swego y schowáłá. á gdy ie w ogień miotano / Pan Bog przepuścił deszcz wielki y gromy / ták iż ogień on zágásił / á straż wszytká poućiekáłá. y przyszli Chrześćianie nabożni / nálezli ciáłá nic od ognia nie obrázone. y pilnie ie zbieraiąc / niektorym do Bizáncyum iádącym Chrześćianom wźiąć ie z sobą dáli.

*Wielkie męki.*

Nátália máiąc rękę męża swego / vwiniona drogo y námázaną : w głowách iáłożká swego chowáłá. A po kilá dniach ieden przezacny człowiek zá dozwoleniem Cesárskim / posłał vczćiwe niewiásty / prosząc Nátáliey aby iego małżonką byłá. bo Nátália dosyć bogáta y wielkiego rodu / y ná ćiele piękności wdźięczney byłá. oná w sercu zasmuconá náwierzchu wesołą sie czyniąc : trzy dni sobie ná rozmysł vprosiłá. w tych trzech dniách pilnie sie v oney ręki męża swego modląc Pánu Bogu / prosiłá: áby nie dopuścił Pan Bog zmázać łożá męczennika swego / áby pomniał ná cierpienia y męki iego. y miała widzenie : vkázał sie iey ieden z onych męczennikow / rádząc iey / áby sie do Bizáncyum puściłá zá ciałem męża swego : obiecuiąc iey tam odpocznienie. A oná nic nie mieszkaiąc / od wszytkiego bogáctwá y imion odiechałá / nic z sobą iedno one ręke męża swego nie biorąc. Gdźie gdy przyiáchałá / á tám wiele Chrześćian kryiących sie nálázłá : modląc sie v ciałá iego á one ręke kładąc : gdy z prace wielkiey podrożney zásnęłá : vkázał sie iey mąż iey Adryan mowiąc : dobrześ tu przyszłá w pokoiu sługo Chrystusowá / y corko męczennikow : podźże do nas ná pokoy twoy. y ocknawszy sie / ono widzenie oznaymiłá bráćiey. y potym iákoby zásnąwszy duchá Chrystusowi oddáłá. Położoná iest z mężem swoim w tymże domu / gdźie sie było wiele Chrześćian oboiey płći kryiąc sie / zámknęło. ktorzy porzućiwszy wszystki świátá tego pociechy służyli Chrystusowi. ktorego iest cześć y sławá z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekom. Amen.

Obrok duchowny.

TAć byłá práwa miłość ku mężowi żony tey ś. Nátáliey. Woláłá ná czás sie z nim rozdźielić / á wiecznie z nim w niebie być. Wiecey to w mężu miłowáłá / co sie Pánu Bogu podobáło / niżeli to / co sie iey wedle świátá podobáć mogło. Ale nie dźiwno / gdyż to nie tylo mężom / ále własnym dźiećiom swoim mátki czynily / do męczeńskiey te korony przywodząc / á te sobie z nich nawietsza pociechę stárbiąc / gdy te przed sobą dla Chrystusá rozsiekáne y rozmátćie mozone widźiały / á ná szczęśliwa ich śmierć pátrzyły.

VIII. Septē. *Wrześniá.*

## Ná przesławne y wesołe świátu wszystkiemu národzenie dźiewice mátki Bożey / kazánie krotkie.

Jáko

TAko na puſzczy nie drzewiey chwalá Páńſka y obecnośc miedzy ſyny Jzráelſkimi widźiana byłá / áż przybytek on z ktoreº Bog mowił zgotowány był: y zá czáſow Sálomoná krolá pierwey máieſtat Páński y ogień z niebá oſtąpił / áż on koſciol drogo zbudowány ſtánął: ták też nie drzewiey ocżekiwány Meſſyaſz y odkupiciel náſz przyſzedł/aż ſie tá błogoſławienſza nád ine wſzytki niewiáſty/ktorá ſie iego koſciołem oſtáłá/národźiłá. Przeroż národzenie iey y to świeto początkiem ieſt innych świąt y weſela duchownego/ktore koſciol z gorącą pámiątką wielkich dobrodźieyſtw Boſkich obchodźi. Wielkie nam dobrodźieyſtwo pokazał/gdy z narodu náſzeg̃ ták ſobie oblubienicę vpodobał:ktorą ſie wſzytko plemie ludzkie ozdobiło/y powinowáctwá z ſámym Bogiem nábyło. bo iáko/gdy krol z domu vbogiego żonę weźmie/wſzytek on dom wynoſi y ſławnym czyni / y z nim ſie powinowáći:ták my podli śmiecie dźiśieſmy czći wielkiey y przyiáźni/ nie z krolem ále z Bogiem doſtáli:gdy ſobie iedną z coręt náſzych v nas vrodzoną / nie tylo zá oblubienicę namiłſą/ále zá mátkę Syn Boży obráć raczył. Błogoſławiona tá corká ktorą ieg̃ oczy ná ſie zwabiłá:ś wiery dźień ktorego ſie vrodźiłá / á nam ták niewyſłowione weſele y ſzcześćie przyniołá. Ktorą my iáko możem vſty pomázánemi ſławiąc y z świętá tego náuki biorąc/ naprzod teg̃ zániechywáć niechcemy/ iż národzenie iey y tỹ ſie też ſławi: iż przodki ſwe krolewſkie miáłá. bo wedle Prorocżtwá Jzáiaſzá/ roſzczká/to ieſt potomkiem ieſt Jeſſego ktory był oćiec Dawidá krolá. Czeg̃ y Ewángelia dotknełá/gdy ią oblubienicą być Joſephową opiſuie / dáiąc znáć / iż iednegoż byłá pokolenia z Joſephem/ktorego ſie rodzay od Dawidá krolá przez Ewángeliſtę prowádźi.bo ſie wedle práw onych zákonu ſtárego z innego domu bráć Joſephowi oblubienicę nie godźiło/yon iáko ſprawiedliwy ináczey nie vczynił.przeroż oboie idą ná popis do Bethleem iáko do miáſtá przodkow ſwoich/z ktorego był Dawid. A nie tylo z krolewſkieg̃ ale y Aaronoweg̃ kápłáńſkieg̃ rodu Pánná tá zacność ſwoię bierze. bo iáwnie mowi Anyol/iż Żeljbietá ktorą byłá z corek Aaronowych powinowátą iey była. Bo to dwoie pokolenie Judſkie y Lewitſkie/to ieſt krolewſkie y kápłáńſkie miało ten przywiley: iż ſie zſobą drugdy małżeńſtwy powinowáćiło.co ſie z piſmá ſtárego pokázuie. á iż nád rodzay krolewſki y kápłáński w zakonie onym nie nie było zacnieyſzego: tym też chćiał P. Bog mátkę Synà ſwegò okrásić/z takiey ią przezacney krwie puſzczáiąc/ábym nam krolá y kápłaná náſzego vrodźiłá. Acz to ze krwie zálecenie ſpolne ieſt złym/ktorzy ſie tym też/acz prożnie/zdobić mogą:wſząkże tá ieſt roznośc: Dobrzy z zacnośći rodzáiu tyle zálecenia máią/ile cnoty przodkow ſwoich náśladuią: á ſámi krom cnoty nigdy ſie z rodzáiu nie chlubią. Bo nie maſz z czego gdy cnotą nie przyſtąpi: ponieważ y wielkie domy z śmieći ow y páſterzow y máſtalerzow idą/ y záſie ſie z czáſem w rzemieślniki / y ſtany podleyſze obracáią:iáko to y ná tey Pánnie znáć/ktorą y z Dawidá páſtuchá przez krole idźie: y do tákiego vboſtwá/będąc krolewſkieg̃ domu/przychodźi/iż zá rzemieślniká záślubiona ieſt. Lecz źli ſámym ſie tylo rodzáiem chlubiąc / á cnoty przodkow ſwych zániechywáiąc / żadnego zalecenia godni dla rodzáiu ſameg̃ nie ſą. bez cnoty ſłáchćicem ſie czynić/taki rozumieſz iáko ktoby ſie bez duſze żywym być mieni. tá náſzá przeczyſta krolewſkiey y kápłáńſkiey krwie corka / iż cnotámi wſzytkiemi przodki ſwe przewyższa / przeroż ſłuſznie z ich zacnośći zalecenie bierze.acz oná wiecey im dałá niżli od nich wźiełá/y wſzyſcy iey przodkowie z niey ſławę y zacność máią.bo narod Dawidow nigdy z ſzczerych ludźi ták wielkiego y ták zacnego potomká nie miał / y oná ieſt okrasą/y naznámienitſzą roſzczką drzewá teº / ktore ſie przez nie y płod iey vśłáchćiło. Á chocże iey ná máiętnośći zeſło/ wſząkże zálecenia vboſtwo przy cnocie nie trąći/ktore bogáctwo bez cnoty trąći. wiele krolow vbogimi dlá Chryſtuſá zoſtáli/ á ty rodzáiu zacnośći nie vtráćili/ale wiecey domy ſwe ozdobili. Jozaphat v Dámáſcená/krol Jndyiſki/Karolomanus(iáko maſz w żywocie Bonifácyuſa) Lotaryus y Ludowikus krolowie Francuſcy / y niektorzy krolowie y krolewicowie Angielſcy/złożywſzy krolestwo mnichami vbogimi zoſtali: izali świątłość rodu krolewſkiego tym vtráćili? Potrzebá było tego aby Chryſtus táką miał mátkę y rodzáiem zacną y vboſtwem niſką.do rodzáiu ábyś ſie Jydowie ználi y prorocżtwá iścily: á ná vboſtwie áby ſie wzgárdá krolestwá świeckiego á przynoſzenie innego w Synu Bożym pokazało.y obácz w tym dźiwna táiemnicę: Chryſtus wźiął krew z Dawidá: ále świeckiego ieg̃ pánſtwá y doſtátku nie wźiął.

2. Par: 2.

*Náuká o zacności rodzáiu.*

*Wielkie domy z podłych idą y w podłe ſie obracáią.*

*Vboſtwo zacności rodzáiu przy cnocie nie traći.*

*Cſe Chryſtus vbogi rodzáiu zacnego mátkę chćiał mieć.*

wźiął. bo on swym vbostwem wszystkich vbogáćić miał niebieskimi onemi y trwáłymi bogáctwy. á iż świát rodzaiu sobie zá nic nie ma, gdy dostátku nie widźi (bo y Jozeph ácz krolewski poromek y Marya tákże / przedsię gospody w Bethleem nie ma / á od bogátszych wzgárdzony y wyćiśniony iest) Pan Jezus krew z krolow bierze / ále czći świeckiey y bogáctwá / chcąc dla nas być wzgárdzony / nie bierze. żebyśmy y my z przykładu iego świeckimi dobry / w krorych iest wiele śideł do grzechu / gárdźili / á onych wiecznych nábywali.

Epiphan. Hæres 70. Greg: Nis. homil: de humana Christi generatione Niceph: lib: 1. ca: 7. Germanꝰ Constan: Patr: Ser: de Mariæ in templo oblatione

*Ioachym y Anná pan: czystey rodzicy.*

Oycá Pánná tá miała Joachimá / á mátkę Annę / iáko stáre pisma Doktorow świętych Láćińskiego y Greckiego kościoła z dawnego podania y trádycyey świádczą. krorzy idąc zliniey krolewskiey / y máiąc też powinowáctwo z kápłáńską / żywotá byli pobożnego: bez wątpienia Zácharyaßa y Helżbiety / krorych pismo żywot zaleca / przechodźiąci długo bezpotomstwa będąc / gdy płod swoy ná służbę Bogu obiecowáli / ieśli ie w tym pocieszy. a gdy Joachim był ná modlitwach ná puszczy y w bogomyślności / post przez dni czterdźieści czynił: Anná tákże w domu swym korzyła się P. Bogu: przez Anyelskie zwiástowanie poználi / iż mieć mieli tákę corkę / krorey ná świecie żadna rowna być nie miáłá. Co się im dniá dźisieyszego ziściło. Byli to tacy małżonkowie / Joachim y Anná / ták gorącą Boską miłością zápaleni / iż ná on czás świát nie miał pary ludźi nabożnieyszych / czystszych / y do służby Bożey gorętszych.

*Anná 1. trzech mężow nie miáłá, iedno iednego Joáchimá.*

A co mowią niektorzy / żeby tá Anná ś. trzech mężow miáłá / y corek wiecey abo synow okrom tey iedney: to wiecey pośło z prozney wieści ludzkiey / niźli z krorey podánia ábo pisma stárych Doktorow kościelnych: bo pisze Epiphánius / iż Joáchim y Anná oboie długo nieplodni będąc / áż w stárości tę corkę z dáru Boskiego mieli: á iż dwánaśćie lat po iey národzeniu żył Joáchim: iákożby Anná ták stára będąc zá drugiego się mężá kwápić miáłá / á onego sobie zálecenia wdowiego ná Judyt nie życzyłá / á tey powśćiągliwości chwálebney / márká tákiey corki mieć nie miáłá: y Theophiláctus y Eutymius świádczą / iż tę iedyną corkę mieli. bárzo to nieprzystoyne czći tey świętey Anny vwłoczące mniemánie. iákoby wiedźieć nie miáłá co to zá corká iey byłá / á iáko iey zá rydźiąc synow stałá: niech też żaden do vßu nie przyimuie. bo fundámentu nie ma / á sławy y zálece-

*Vt supra.*

*Iudith 11. 16.*

*In cap: 1. Ioannis.*

nia doskonałych cnot tey świętey panney y z nią corce iey nieco vymnie. bo y w stárym zakonie wdowy y iednego tylo mężá znáiące / wielkie zalecenie máią / á przygánnieiáką zasługuie / krorą / z własnęgá dziátki máiąc / za męża się drugiego kwápi.

Anna tedy w leciech podeszła / y w náturze swey do rodzáiu łaską Bożą náprawiona / y przez Anyołá obwieszczona / w żywocie swym taki drogi skarb świátá wszytkiego nosiłá. A pozodzenie tákiey iey corki iáko P. Bog vczćił / domyślić się każdy może. co iedno krorym świętym ná wsławienie ich narodzenia iáko sługom dano iest: to dáleko wiecey y hoyniey ná ozdobienie národzenia tey Panny iáko Márki Bożey / od Boga vczyniono iest. A iż o tym Ewángelia nic nie mowi: namniey tego było nie potrzebá / czeg̃ się każdy dorozumieć może. Sługom nie każdemu y nie záwżdy y nie wszytkę miłość Pan pokázuie / y dáry im według woley swey y zasługi ich dáie: ále márkę swoię krol ieśli dobry iest / záwżdy czći / wszytkę iey miłość oddáie / wszytkich dárow náiey vczczenie nie broni. przeroż o sługach pismo świádczy / krore w rodzeniu P. Bog vczćił / iáko Izaáká / Sámsoná / Samuelá / Hieremiaßa / Janá Chrzćićielá: bo o tym każdy wątpić mogł / kiedy y iáko sługi Pan Bog tv̄ czesnie: ále o mátce nikt nie wątpi / iż záwżdy y wszytko to co sługom y dáleko wiecey ku czći mátce czyni: przeroż pisać tego było nie trzebá. y byłby bezrozumny / ktoby tego z námi nie twierdźił / iż ná narodzenie tey Pánny wiastszemi cudy ve[r]

*Vide Ma[t]*

*Vide Ma[t]*

p. Bog niźli Janowe. ieśli Zácháryaß[a] Helżbiety národzenie błogosłáwił / d[o] wiecey Joachimá y Anny. á ieśli n[a]ie Janá ś. obchodźim / dáleko[ś] dźisieyszę przeczystey mátki [Ś]. mamy. bo tam sługá / á tu s[ię] Mátka Bogá naszego rodźi. roż się [cu]nych cudownych rzeczach / to iest o Anyelskim zwiástowániu / o vweseleniu wszytkich sąsiad z národzenia Pánny tey / y to czym się iedno ozdobić mogłá tá zacna wyszćia ná świát tey Pánny nowiná: wszytko to słuszńie się daie tey nád wszytkie błogosłáwioney. y o wszem słuszńie twierdźim / iż ná iey národzenie / wielkie się wesele Anyołom w niebie stáło / y tu ná ziemi śpiewánia ich około tey pánieneczki słyszáne były. Bo tey świátę w grzechu porepiony długo czekał / z krorey naprawę zguby swey odnieść miał. Dźiś się naszá Ewángelia / to iest dobre zwiástowánie poczęło / gdy się tá národźiłá / z krorey

*Vide Ma[t]*

*Vide Ma[t]*

*Vide Ma[t]*

tey nam tá nowiná vrosłá. Dźiś weszłá zorzá / koniec nocy y ćiemności / á początek świátłości zbáwiennej duszom naszym / ktora nam słońce náße / bez ktorego ćiężey było ludźiom / niźli bez tego ná niebie zwyczáynego / przyniosła.

Vczymy sie też dniá tego y z rodzenia tego / iáko Pan Bog obietnice swoie iści / gdy to co dawno obiecał przez Prorokí / y to co od stworzenia świáta przeyrzał / dźiś vczynić raczył. Przeroż stawiác kośćioł prawdę y mądrość Bożą / słuszmie tey pannie słowá one / ktore sie o wieczney Boskiey mądrośći mowią / przydáie: Pan mie osiągnął ná początku drog swoich: od wiekú zgotowánam iest / y ostárodawną niźli ziemią stánęłá. Bo ácz te słowa pierwey mądrośći Boskiey / ktora iest Syn Boży / służą: wszákże sie też y do iego matki słusznie przyrownáć mogą. y owszem wiele tám iest takich słow / ktore dobrym rozumieniem służą mátce Chrystusowey. Vczym sie też z rodzáiu nie chlubić: ále ie cnotą okrášáć / obaczáiąc z Panny tey ná czym práwa zacność y chwałá należy. Pátrzym też iáko w rodzáiu tey Panny y zli sie y bárzo grzesźni náyduią: ábyś pomyślił iż sie táka vrodźiłá / ktora nic nie przystoynego od rodźicow nie biorąc / tego powić miałá / ktory grzechy wszytkich gładźi. Vpominaią sie małżonkowie z tych dwu Joáchimá y Anny / iáko sie w tym stanie pobożnie záchować / y dźiatki swe wychować / á od młodości ie do służby Bożey wieść máią. Vpomnieć sie też heretykowie mogą / iáko tu po limách y oycách rodzay Chrystusow idźie / á pilnie sie wylicza: przez ktory ták też rodzay duchowny stan kośćielnych y kápłanow od Apostołow / zwłaszczá Piotrá ś. idący / kośćioł ták chowa: iż linia y wstępek y successya ich / ktora práwo y posłánie ná kázánie Ewángeliey y práwowierna ich náuke máiący / dowieść záwżdy może y dowodźi. á heretykowie tego nie máiący / á iáko samostánci bez oycow zostáiący / y sámi sie ślący / bez Boskiego przez tákie ludźie posłánia / fałszerzmi sie / wretrámi y wlazámi pokázuią. ktorzy też y tey Pánnie czći zayźrzeć / y to świetło odmiáráiąc / Janá Chrzćićielá narodzenie świecą / á tego nie świecą: sługę nád mátkę przekłádáiąc / y innemi ná tę Pánnę bluźnierstwy vstá swe y vszy dobrych máząc / onemi sie być pokázuią / ktorzy piętey Ewy boią / á z nią vstáwicznie walczą. A my ná sławie tey Panny (rádniąc sie dźiś z początku zbáwienia naszego) godźiny te trawiąc: rákie pienia zaczynáymy. Pozdrawiámy ćie nabożnie Panno dźiś národzona: wiecey sie rádniąc / gdyś ty iest ná świát wypuszczoná / niźli gdy kośćioł Sálomonow / w ktorym sam Bog przebywáć miał / postáwiony iest. Boś ty sie dźiwnieyszym y lepszym kośćiołem Bogá twego stała. z onym sie kośćiołem Bog nie ziednoczył: á z toba iedney sie krwie y ćiáłá stał. Rozabiu nasz dźisieś budowány / w ktorym potopu vchodzą / y ktorzy nam głodnym z daleká chleb żywotá przynioss. bo z niebás nam pożywienie y vbogácenie / iáko z dálekiego zamorskiego krá-iu / przyniosłá. Skrzynio wewnątrz y zwierzchu złotem położona / dźiś ćie Moyżesz postáwił / ábyś nam zakonodawcę nászego y mánne słodkości náßey porodźiłá. Gorо wysoka nád wszytkimi gorámi / zacnością wszytek narod ludzki przechodzące / dźisieś nam stánęłá. z ktorey on kámień bez ręki wyćiesány iest / ktory wszytek świát zástąpił. Zorzo iásna dźisiás weszłá / á zá toba y z ćiebie słońce náße y wweselenie náße wznidźie / y ćiemności błędow y grzechow odpędźi. Roszczko Jesse dźisieś sie puścilá / á ná tobie kwiát / ktory wonią swoią vzdrowi y nápełni świát wszytek / vrośćie. Drzewo Cedrowe á nigdy nie skáźitelne dźisieś sie szczepiło / z ktorego sobie pálac krolewski Dawid nasz y Salomon zbuduie. Runo Gedeonowe dźisieś sie zgotowáło / ná ktore sámá rosá z nieba spádnie / á inne wszytkie polá suche zostaią. boś ty sámá porodźiłá Boga / á mátkás y pánną zostałá / á żadna tobie rowna być nie może. ná inne wszytkie przeklęctwo sie Jewy iáko deszcz rozlało: á tys sámá od grzechu wszelkiego suchá sie nálázłá. Krzaku ná puszczy dźisieś szczepiony / ná ktory sie ogień Bostwá puścił / á sam nie zgorzał. Oblubienico przesliczna / tys sámá oko Boskie ná sie zwabiłá / y zrániłás serce tego / ktory w przeczysty żywot twoy stąpił. Oczekiwánie y prorokowánie wszytkich oycow świętych / o tobie nawiecey prorokowáli / y ćiebie czekáli / ábyś świátu zbáwienie porodźiłá. y dźiś w orchłáni wielkie tryumphy z twego národzenia czynili. Ciebie ták z iednym stárym sługą twym y kośćiołem wszytkim wzywamy: Niepokálána / nieskázona / czysta dźiewico / oblubienico Boża / gospodze nászá / ktorás słowo

Pozdrowienia przeczystey matki y tuły. Kośćioł Sálomonow.

3. Reg: 6. Korab Nogo y kupiecki.

Gene: 8. Prou: 31. Skrzyniá złota.

Exod. Gorá wysoka.

Dan: 2. Zorza wschodząca

Cant: 6. Roszczká Iesse.

Esa: 11. Cedrowe drzewo.

2. Reg: 5. Runo Gedeonowe.

Iudic: 6.

Krzak nie zgorzáły od ognia.

Exo: 1.3. Oblubienica

Cant. Oczekiwánie Proroków y oycow.

S. Ephre Ie laudib: sanctiss: Dei matr. Modlitwá S. Ephre-

*mádyáko-ná Edeſſyl do przecsty ſtey máthi*

Bożé poczciá / y ludzkies ſkażone przyrodzenie z niebem złączyłá / iedyna nadźieio ze ſpaczáiących / pomoc vćisnionych / ktorzy ſie do ćiebie vćiekaią / boś ty ieſt wſzytkiego Chrześćiáńſtwá vćieczká / mnie złośliwego grzeſznika / ktorym ſie w myślách y w ſłowiech y w vczynkach ſprośny ſtał y naliższy / y ktorym zá roſkoſzámi niewolniczym ſercem chodźił / proſze nie odmiátay: y owſzem iákoś ieſt láſkáwego Bogá Mátká / ták mie też láſkáwie / y moie plugáwe y niegodne modlitwe przyimi / á Synáá twego Bogá mego máćierzyńſka hoynośćią przeproś: aby mi też ono miłośierdźia pełne ſerce otworzył / á nie pátrząc ná grzechy moie / áby mie do pokuty obroćił / y przy pełnieniu ſwego przykázánia chował. Bądź przy mnie Pánno miłośierna / láſkáwa / y ćicha / y teraz mie broń od nieprzyiaćioł / y przy śmierći nedzną duſze moie záchowáy / odpędzáiąc od niey ſtráſzliwe ćiemnych czártow widzenia. á náſadźie Synáá twoiego od potępienia mieráćz wyzwolić / á vczynić dźiedźicem chwały iego. ktorzey niechay przez przyczyne y życzliwość twoie / goſpodze moiá przeświętá y Mátko Bożá / doſtąpie: zá zmiłowánim y ludzkośćią iedynego Synáá twego Páná náſzego JEzuſá Chryſtuſá: ktoremu ſłuży cześć y chwałá z wiecznym Oycem y z Duchem ś. ninie y záwżdy / y ná wieki wiekom. Amen.

IX. Septć. *Września.* Marc: R. 9. Septēb.

## Oczeńſtwo ś. Piotrá / Dorotheuſá y Gorgoniuſá / y wiela innych bez liczby / piſáne od Euzebiuſá z Cezáreey w Hiſtoryey kośćielney lib: 8. cap: 1. & 6. Żyli około roku Páńſkiego / 280.

*Okrutne wyroki Ceſarſkie ná Chrześćiány.*

Dziewiątnaſtego roku pánowánia Dyoklecyaná / wyroki iego po wſzyſtkiey źiemi ná Chrześćiány obwołáne / y ná piſmie ná iáwnych mieyſcách záwieſzáne ſą: naprzod żeby kośćioły ich / gdźiebykolwiek były / zburzone z źiemią rowno zoſtały. k temu áby ich piſmá wſzytkie ſpalone były. A ieſliby ktory Chrześćiánin miał doſtoyność świecką / áby mu odiętá byłá / á ſam beze czći zoſtawał: á ſługá y niewolnik / aby nigdy do wolnośći nie przychodźił. to było ná przodku. á potym rychło / ieſzcze okrutnieyſze wydáne ſą mándaty: áby wſzyſcy ſtárſzy y duchowni Chrześćiáńſcy poimáni / y mękámi rozmáitemi do ofiar przymuſzeni byli. od káplanow tedy poczęto á wielkimi ie mękámi ścińkano: y rzecz ieſt niewypowiedźiáná / iáko ich wiele pomęczono. A w Nikomedyey ieden bárzo doſtoyny y vrzędy świeckimi świetny człowiek / będąc wiernym Chrześćiáninem / vſłyſzawſzy iż ná rynku záwieſzono okrutne ony ná ſługi Bożé mándaty: zápalony wielkim ogniem wiáry / iáwnie y w oczách ludu wſzytkiego liſt on záwieſzony oderwał y ná keſy zdrápał przy bytnośći Ceſárſkiey w tymże mieśćie. ktory gdy ſie dowiedźiał co on Chrześćiánin nabożny y zacny vczynił / kázał go rozmáićie y okrutnie męczyć. A w tych mękách tego ſámego przezwieść nie mogli: żeby tylo ſmutną twarz vkázał. y ták weſoło / gdy iuż śiły ná męki kátom nie ſtáło / ſkonał. y wiecey ſie oń kátowie frąſowáli / iż żadnego morderſtwá ná nim nie zaniechywáiąc / ſmutnym go widźieć nie mogli.

*Cierpliwość wielka.*

A ná dworze Dyoklecyaná byli ludźie przednieyſzy / Dorotheus y Gorgonius / ktorzy chwaląc Chryſtuſá ráiemnie / we czći / y w vrzędách / y w łaſce Ceſarſkiey byli pierwſzymi: a Ceſarz im iako nád wſzytki wiernieyſzym nawiecey dufał. Ci wielką cześć dworu y rowárzyſzow ſwoich wierzyć w Chryſtuſá náuczyli / y boiáźń Bożą w ſerca ich / zwłaſzcza młodych / ſzczepili. Z ktorych ieden / ná imię Piotr (ktorego Dyoklecyanus iáko ſyná miłował) gdy ſie vſkarżał ná okrucieńſtwo ktore czyniono nád onym / ktory liſt nieſprawiedliwy y niezbożny wyrok ná Chrześćiány zdrápał: poimány y pytány ieſt. y nie záprzał ſie przed Ceſárzem / iż ieſt ſługá Chryſtuſow. kázał mu tedy Ceſarz ofiáry czynić. á on gdy niechćiał / záwieſzono go y biczowano po wſzytkim ćiele / y znic wolić myśl iego chćiano. iuż opadáłá ſkorá z ćiáłá / y wnętrznośći były widźiáne: á on iednák niewzrußony zoſtawał. potym ták ſrodze zránionego / polewano octem y ſolą. ále y to wytrwał w Bogu. Oſtátek ćiáłá iego kázał okrutnik ná roſćie y węglách kłáść / y piec y obrácáć ná ts y owe ſtronę: á iednák mocnie wyćierpiał y wyznawał Chryſtuſá / y vpieczony / weſoło y ſzczęśliwie ſkonał. práwy Piotr y opoká / wierny dźiedźic wiáry y imienią Piotrowego. Cwiczenie tedy Dorotheuſá y Gorgoniuſá ludźi v Ceſárzá wielkich ná tym Pietrze było poznáć.

A pátrząc ná ſrogie y nieznośne męczeiſtwo v-

stwo wzniá swego / iuż sie oba daley wstrzymáć nie mogli: ále iáwnie y wolnie sámi też tegoż dla Chrystusá pragnąc / záwołáli: Czemu Cesárzu to w Pierrze karzesz / co sie w nas nayduie? czemu to zá grzech y złoczynstwo iest iemu poczytano do czego sie y my znamy? wiárá iego wiárá nászá / mysl iego mysl naszá. To słyszac / obu zaraz poimáć y wsadzić / y obu zaraz mieczyć tymiż mękámi co y Piotrá Cesarz kazał. Bo pierwey ciálo ich zbito / y skorzmieśem otłuczono / y sol y ocet w rany lano / y ná rośćie ie ná ogniu pieczono. w czym obá nieodmienney státeczności zostáiąc / y zá wszytko Chrystusowi dziękuiąc / á czartá y sługi iego hánbiąc / cierpliwie y wesoło wszytko znosili. nákoniec ie obiesić y zadawić roskazał. y ták pokornie w wielkiey cierpliwości swey y pracey do Chrystusá poszli. ciálo świętego Gorgoniusá do Rzymu potym przeniesione / miedzy dwiemá kobowymi drzewy / ná drodze Láwikáńskiey / położone było / á potym od Grzegorzá czwartego Papieżá do ś. Piotrá przeniesione iest.

Tegoż czásu po męczeństwie Gorgoniusá y Dorotheusá sprawcow dworu Cesárskiego: pálac sie Cesárski w Nikomedyey zágorzał / y wielka go część vpádłá. Mniemáiąc Cesarz áby to krorzy z nászych vczynili: z gniewu y szaleństwá wielkiego / kazał Chrześciány ná kupę zebráć / y iedne przebiiáć mieczem / drugie w ogień miotáć. wolano iednák kroby ofiáry chćiał czynić / áby wyszedł: ále tak niewiásty iáko mężczyznáy bez pytania w ogień sie cisnęli / y nażelázá y miecze ostre szli. A gdy iuż słudzy y sámi wielkosćią sie onego okrucieństwá brzydzili: nabrawszy ich w łodki ná morzu ie topili / y pacholetá Cesárskie iuż pomeczone y pogrzebione / wykopywáli y w morze ciáłá ich miotáli / áby / powiada / w Chrześcian bogámi nie zostáli / á ci co bogow nászych chwalić niechćieli / sługámi nászych zá bogi nie mieli.

*Pácholetá Cesárskie pomęczone.*

A co sie działo po Syryey y po Melitenie / á kto wypowie? kościelni stárszy / Biskupi y kápłani do więzienia wepchnieni / z nimi inni tak przedni iáko pospolici porywáni byli / y sprosnie było y płaczliwie pátrzyć: á ono w mieście milczenie / w ciemnicách było záćiesnienie / po ulicách y porynkách człowieká było nie widáć / á w ciemnicach mieysca do siedzenia nie było. iż nie tak winni do więzienia prowádzeni / iáko miásto wszytko rám obrocone być sie zdało. Okowy ktore ná cudzołożniki / mężoboyce / trucizná gubiące / y grobow dobywáiące / kłádą: ná świętych sie Biskupách y kápłanách náydowały. iuż y łancuchowy ciemnic tak wiele nie stáło. A gdy mieysca nie stawało / rozmáitemi ie śmierciámi gubili. A inne kto wypowie po innych mieyscách okrucieństwa? Tác iest cierpliwość świętych twoich Chryste / w ktorychés był wstawiony / y ná ktorychés kościoł twoy fundować raczył. Tobie chwałá ná wieki. Amen.

*Wiele męczenników.*

---

Worem sie y obcowánim miedzy ziemi prozno wymáwiáć / kto dobrym być chce. Widzisz tákoá miedzy bálwochwálcámi mieszkáiąc / y ná dworze mesbożnego páná żyiąc / rádzić o zbáwieniu swym vmieli / á me oni sie od czarnych mázáli / ále z czarnych biáłe / y z złych dobre czynili. y młodym pácholetom ná tym ćwiczeniu y pilności około zbáwienia v dworu nie zeszło. Ták y one troie pácholąt w Bábilonney / Ananiás / Azáryás / Misáel / zá rádą Dánielá towárzyszá swego / miedzy bálwochwálcámi ná dworze krolewskim żyiąc / przy Bogu swym / przy pośćiedy / y życiu kościelnym zostáć vmieli / y ogień w ochłodę sobie obrocili / zdrowia dla wiáry w Bogá swego nie żáłuiąc. Lot sie w Sodomie nie zepsował. Joseph v Phutyphárá w Egiptćie wiáry ku Bogu y czystości v nieczystey páney y gospodyney swoiey nie stráćił. Sámuel pácholę miedzy ziemi kápłany synmi Helego wydrowány / wiernym sługą y Prorokiem Bożym został. Tobiasz miedzy ziemi odstępniki / wiáry / drogi / prawdy / w młodości nie opuścił. Nie rádzę miedzy ziemi mieszkáć / ále gdy być nászey nie może / wymowki nie maszi gdy sie od nich pśnesz. Łáská Boża y pilna ostrożność / byleś chćiał / zádzyowáć cie może.

Gene: 13. 19

1. Reg: 2.

Tob: 1.

---

# Żywot ś. Ewortyusá Biskupá Aureliáńskiego / pisány sstárodawná: położony v Suryusá. y Vincentius lib: 13. Beda, Vsuardus, Ado. Żył około roku Páńskiego / 310.

X. Septē. *Wrześniá* Mart: R. 7. Septēb.

GDR Desynianus Aureliánski Biskup tego żywotá dokończył: wielka była rożnicá w obierániu nowego Biskupá / á dwá obráni od rożnych stron wielkie czynili niesnaski miedzy ludźmi / ták iż do rozlania krwie przychodziło. O czym słyszac Konstántyn Cesarz: posłał tám Porphiryusá stároste ná vspokoienie wybieránia onego. ktory z mądrey rády nábrał z sobą wiele inych Biskupow z Gáliey / ktorzy ludziom onym niezgodnym przełożyli:

*Post nád obieránie Biskupá.*

żyli: iż wybránie biskupá / nie iest ták z ludźi iáko z Bogá. przeroż wnet vstáwili post ná trzy dni/prosząc Páná Bogá / áby wolą swoię oznaymił/ kogoby mieć chćiał ná tym vrzędzie. A gdy wszyscy młodzi y stárzy / mężowie y niewiásty / ná pośćie y modlitwie trwáli : Pan Bog krory ná to wzruszył y Cesárskie y biskupow serce / zesłał im Ewrcyusá poddyakoná Rzymskiego kośćiołá krory szedł z Rzymu szukáiąc poimánych dwu bráćiey swoich. y ná czás on tráfił do Aureliey / y skłonił się do odźwiernego kośćielnego / krory mu nogi vmył / y wczás iáko miłemu gośćiowi vczynił/pytaiąc go po co idźie.

A nazáiutrz gdy chćiał wyniść w drogę Ewrcyus: oznaymił mu odźwierny co się w mieśćie dźiało / iákie były trudnośći w naydowániu biskupá/ á iż dźiś trzeći dźień krorego po tákich postách ludu wszytkiego y modlitwách P. Bog wolą swoię oznaymi: dobrzeby/ powiáda/ áby też przy tym był/żebyś drugim tám gdźie idźieś powiedźieć vmiał co się stánie. A on rzekł:ácz mi się w drogę mieszka/wszákże podźmy do kośćiołá.y stoiąc iáko nieznáiomy á postronny wedłá odźwiernego : gdy kośćiol zámknięto / á Biskupi ná źiemie vpádli y lud wzdychał/ á wołał/ áby P. Bog dał onym trudnośćiom koniec:oknem iásna y piękna gołębicá wlećiáłá/y latáiąc po kośćiele:pádłá ná głowę Ewrcyusá. á on ią spędźił z głowy swoiey. Lud widząc gołębice niezwyczáyną / rádować się bárzo począł / y iuż miał znák woley Boskiey.á w tym wyleciáłá gołębicá. y dowiádowano się ná kim stánęłá. iedni mowili ná odźwiernym/ drudzy iż ná inym.y niewiedząc nic pewnego:prosili P. Bogá áby drugi raz znák on vkazał przez gołębicę / w krorey też osobie Duch ś. ná Synu Bożym widźiány był/ kogoby biskupem mieć chćiał. y wysłuchał ich Pan Bog:iż drugi raz wlećiáłá gołębicá y pádłá ná głowę ś. Ewrcyusá/ krorą on przedko z śiebie zegnał: ále się iuż zátáić wszytkim nie mogł. Wźieli go y pytáli kto iest y skąd idźie. On gdy im wszytko powiedźiał: dźiękowáli Pánu Bogu iż ich wysłuchał/ á z Rzymu im páśterzá posłał / z krorego im też ostárodawną ná szczepienie wiáry bogoboyne káznodźieie posyłał. y roskázuiąc mu / áby z nimi głowę ná ołtarz skłonił/á modlił się/ żeby P. Bog trzeći raz pokazał / ieśli ten iest / krorego on obrał ná spráwę y obronę kośćiołá swego : ieszcze modły nie skończyli / á owo trzeći raz wlećiáłá gołębicá / y iákoby kogo szukáiąc/ná głowie Ewrcyusá odpoczęłá.

*Drugie go powołánie ná Biskupstwo.*

*Gołębiedź ná Ewrcyusie stánęłá.*

Zgodnie tedy od wszytkich obrány y poświęcony był v świętego Márka ná lewicę:potym ná kápłaná y Biskupá z wielkim weselem wszytkich. A Pan Bog krory go tákim cudem godnym być kápłánstwá pokázował/y wiersze przezeń ludźiom dobrodźieystwá czynił: niemocy leczył/y rozmáitemi doległośćiami strapione ćieszył/y niezliczonemi dobrodźieystwy vbogacał. A opuszczáiąc ráiemne/ krorych sam P. Bog/ przez niego ie spráwuiący/ świádomy iest/ to oznaymis co wszytkiego iákmiarz świátá wiádomości doszło.

Po vroczystym dniu poświęcenia iego/ z przygody miásto się Aureliánskie zápáliło. mieszczánie bieżeli z prosbą do swego biskupá/aby im pomoc dał v Páná Bogá. á biskup wnet się powrał do kośćiołá/y ledwie skończył modlitwę/á wszytko zápalenie vgáśło. Ná on czás kośćioł iego / w krorym się z ludem swym modlił / ćiáśny był / á wiersze go przestrzeństwá dla ludźi potrzebował.y rzekł do swych owiec świętey Biskup: Oto was Pan Bog z miłośierdźiá swego od ognią (w krorym wam máiętnośći wásze poginąć mogły) wyzwolić raczył: ochotnie y z dobrey woley wászey daycie pieniędzy/ábychmy kośćioł rosprzestrzenili. wszyscy iednym głosem rzekli: stań się wola Boża. y wyszedszy gotował każdy co przemogł ná budowánie/ chćiáż Chrześćiánie miástá onego wszyscy práwie byli vbodzy. á gdy czás przyszedł: wedle zwyczáiu stron niektorych: błogosłáwiony Biskup wźiąwszy moryką/y włożywszy znák krzyżá świętego / kopáć sam ná fundámenty począł. á gdy iáko ná trzy stopy źiemie wykopał/nálazł gárniec zámknięty y oblepiony/krory iuż był Pan Bog ná ono budowánie zgotował. krory gdy otworzył/pieniądze się pokázały z napisy Neroná Cesárzá. y dźiękuiąc P. Bogu/ rzekł do Arcydyákoná : wezmi bráćie skarb ten á nieś do Cesárzá/bo nam krotszy smy są przełożeni nád ludem táić się tego nie godźi. O welká spráwiedliwośći:rzeczy świeckiey/ od Páná Bogá ná budowánie pospolite y potrzebę one vkázáney / bez dozwolenia świeckiego vrzędu obrocić ná kośćioł nie chćiał. Przeroż ono posłuszeństwo / wielce mu Pan Bog y sowićie nágrodźił. bo gdy do Rzymu z listem biskupim y z onym skárbem Arcydyákon do Cesárzá iáchał/y wszytkę Cesárzowi spráwę dał iáko się nálazł ná

mieyscu na kościoł náznáczonym: wstawiła sie oná rzecz/y Pánu Bogu wszyscy dziękowáli/hoyność boską ná takie rzeczy wystawiáiąc. a Cesarz przyzwawszy Manswetá Arcydyákoná/ rzekł: wszytko coś przyniosł/do kápłaná swego poniesz. y spytał: Ná wiele łokiet kościoł będzie? Rzekł Arcydyakon: ták iako vbostwo kościelne y maiętność mieszczan znieśie. bo wiedz Cesárzu iż obywátele miástá onego Chrześćiánie práwie wszyscy sá vbodzy. Tedy Cesarz przyzwawszy Anatholego stárosty/ rzekł: Woźćie temu Arcydyakonowi wszytko co przyniosł. bo Boża iest sprawá nie nászá. á po dwakroć wiecey mu pieniędzy daycie/ ile ná budowánie potrzebá: áby kościoł był ná krzyż/ ná sto y śiedmdźiesiąt łokiet w dłuż/ á ná czterdźieści y dwá w szerz: gdyż sie co dźień wiárá Chrześćiánska rozmnaża: áby w dom Boży wiele sie ludźi schodźiło. A niech trzy w nim ołtarze będą/ á w iednym nawiętszym drzewo krzyżá ś. przez które zbawienie świátu dáne iest/ niechay ma. A do służby Bożey w kościele onym dáiem z szczerego złotá śiedm pátyn ábo misek/y śiedm kielichow: w których gdy taiemnice Boskie spráwować będą niech nas nie przepominaią. y wszytkim onego powiátu pobożny ná trzy látá odpuszczamy/żeby z námi y kápłany Páná Bogá vbłagali/ á z swey máiętności ná budowánie kościołá dawáli.

Ták odprawiony Arcydyákon wrocił sie do Aurelicy/y z weselem wszytkiego ludu przyiety iest. á tegoż dniá Biskup sie o swoich bráciey dwu poimánych w niewolá dowiedźiał/ktorych przez lat 40. nie widźiał/y wykupione z niewoli z rádością ogladał. A kościoł zá trzy látá zá pobożnością Cesarzá Konstántyná wielki y piękny zbudowány iest. y w dźień w ktory niektore strony náleźienie świętego krzyżá świętá poswiecony iest. A po kości ś. do Rzymu y po drzewo krzyżá ś. posłáni posłowie wszytko spráwili: ná ktorych do kościołá wprowádzenie przyzwał inych biskupow Ewortcyus/y z wielką ie czcią wniosł. á gdy czás czynienia ofiáry przyszedł: Ewortcyus gdy łamał chleb niebieski/ á wedle zwyczáiu kápłanskiego hostyą w ręku podnosił/y Bogu ná błogosławienie ofiárował: nád głową iego stánął obłok biały/ á ręká palce ściągáiąc po trzykroć ofiárę żegnała. Ná co patrzył y poddyákon Baudylius/y z ludu Eleusynus pokutuiący/ y Prokopia mnisżká. y rozsławiło sie cudo ono/y Pogánow wiele sie do wiáry świętey obrocilo. ták iż przez trzy dni śiedm tysięcy do chrztu świętego ludźi przyszło.

*Przez trzy dni śiedm tysięcy ludzi do chrztu.*

A Biskup ś. wiele cudow czynił nad chorémi/ktorzy do niego przychodźili/a żaden nie odszedł bez pociechy sobie potrzebney. y lárá wszytkie ná biskupstwie w wielkiey świątobliwości y czystości sercá strawił. A wiedząc z obwieszczenia Bożego o czásie śmierci swoiey: boiąc sie około obieránia nowego Biskupá rosterkow/ iakie były przedtym/ prosił ludźi/ áby poki on żyw (oznáymuiąc im przedkie zeście swoie) obráli ná iego mieysce Aniana kápłaná. Lecz gdy sie ná to zgodźić záraz nie chćieli/ á dwu innych wtrącali: rzekł Biskup świety: trzey być nie mogą: daycie imioná wszytkich trzech ná ołtarz. á ktore dźiećiątko niewinne w ręke weźmie/ tego Bog náznáczył. y potym otworzym Psáltérz y Ewángelie. ták vczynili: dźiećiątko wźiało kártkę/ ná ktorey był Anianus/ y sámo záwołało: Anianus biskupstwá godny. y spełniło sie/ iż z vst niewinnych y pierśi ssących skończyłá sie sławá. A otworzywszy Psáltérz trafił sie wiersz: Błogosławiony ktorego ś. Pánie obrał y wstáwił/ mieszkać w przybytku twoim będźie. otworzywszy záśie Ewángelią/ náleźli: Tyś iest opokᵃ/á ná tey opoce zbuduis kościoł moy. Ludźie to widząc wszyscy zgodnie obráli Anianá. y mowili do ś. Ewortcyusá: Słowá twoie záwżdy sie z wolą Bożą zgadzaią. á świety máż z weselem idąc do domu záchorzał/ y dniá/ ktorego mu Pan Bog vkazał/ rozdźielony z ćiałem do wiecznego mieszkánia poszedł. Wstąpił ná biskupstwo zá Sylwestrá Apostolskiey stolice Biskupá. y grobu iego częste y rozmáite cudá bywáią/zá spráwą Páná nászego Jezu Chrystá Synᵃ Bożego/ ktory żywie y krolᵘie ná wieki wiekom. Amen.

*Pśałterzá y Ewángelicy otwarćie.*

*Stárał sie o Biskupá po sobie.*

*Dźiećiątko obráne go imię wyimuie.*

---

Kościoł ten ś. Krzyżá zbudowány od Konstántyná wielkiego/ pierwszego Cesárzá Chrześćiáńskiego/ około roku Páńskiego 316. stał áż do roku Páńskiego 1562. tysiąc dwieśćie y czterdźieści lat/ z wielką pociechą nabożeństwá Chrześćiáńskiego y vpominkiem stárożytnośći y nabożeństwá Cesárzá onego. Teraz zá czásow nászych/ roku Páńsk: 1562. od Kálwinistow heretykow zburzony y z gruntu obálony iest. Tákiż ych dźiśieyszych nowych Wángelikow tad iest ná kościoł Boży stárożytny. Boże day im vpámiętánie.

IX. Septé. Wrześniá.

# Żywot Jozáphátá krolá ludu Bożego / wybrany z pismá swietego / 2. Paralip: 17. & 3. Reg: 15. &c.

WO Dawidźie świetym Krolu / ktory aż do końcá całe miał serce ku Pánu Bogu y pełnieniu woley iego / nástąpił ná krolestwo syn iego Salomon. ktoremu P. Bog dał wielką łáskę y przyiaźń swoie / mądrość nad inne ludźie ná świecie / duchá Prorockiego / spokoyne państwo / sławe swiecką y bogactwá tákie / iákich żaden krol po nim nie miał. Ten oycowskim ślubom ku Bogu dośyć vczynił / y zbudował kościoł z trey materyey y dostátku / ktory był Dawid oćiec ie° zostawił: y poświecił tákim Bożym iákiegś świát wszytek nie miał / w spániałości / w rzemiośle / y w dostátku. A trwał długo Salomon w drogach Dawidá oycá swego / całym sercem służąc Pánu Bogu oycow swoich. lecz iż nie ten kto pocznie / ále kto dokona / koronę y zapłátę odnosi: miedzy świete krole poczytany nie iest. bo ku końcu służąc ćielesności y roskoszy / wdał się w obce y Pogáńskie małżeństwa / y niewiásty bogow obcych zá żony biorąc zniewieściał / y dla nich odstąpił P. Boga / y w srogie vpadł bałwochwalstwo: tak iż zbudował kościoły bałwanom / y sám się Pogáńskim bogom y dyablom z onymi żonámi / zwłaszczá z corką krolá Egipskiego / kłániał. Zakazał był P. Bog w zakonie swoim tákiego małżeństwá y towarzystwá mowiąc: zapewne niewiásty tákie / odwrocą sercá wáśie od P. Bogá / á do swych fałszywych przywiodą. czego Sálomon nie słuchaiąc / a ná przodku się pokuśie tey nie odeymuiąc: tak ćieszko vpadł. Odstępstwo ono Salomonowe w potomkach ktorzy ná stolicy krolewskiey śiedźieli wiecey miáło naśladownikow / niżli státeczność á cále aż do końcá przy Bogu serce Dawidowe. ćielesność y swowolność wiecey ma tych co zá nią idą / niżli cnotá y zakonu Bożego iarzmo. áż szosty krol po Dawidźie ten to Jozáphát ktorego się żywot przekłáda / státecznym się sługą Bogá iednego y náśládownikiem oycá swego Dawidá stáwił.

Bo Roboám syn Sálomonow słuchaiąc rady ludźi młodych z ktorymi był wychowány / á gárdząc stárych rozumem / nie tylo wiersza czesć krolestwá vtrácił / ále y przy wierze swietey y Pánu Bogu swoim trzy látá tylo trwał. á potym opuścił zakon Pański y wszytek lud z nim / y vdał się w złość á nie spráwił sercá swego ná szukánie Páná Bogá. Syn Roboámow krol Abiás / począł także dobrze. y gdy zwodził bitwę z odszczepieńcy y heretyki / ktorych był głową y krolem Hieroboás / dufał P. Bogu / máiąc tylo czterdźieści tysiecy ludu przeciw ich ośmdźieśiąt tysiecy. y mowił do nich: wy maćie wielkie woysko y lud: ále też maćie ćielce złote / ktorych wam náczynił Hieroboás / y wyrzuciliście kápłany Pánskie syny Aaronowe y Lewity / y náczyniliście sámi sobie kápłanow / iako y inni Pogánie. ále náś iest P. Bog / ktorego śmy nie opuścili / y kápłani iemu v nas służą synowie Aaronowi / y Lewitowie są w porządku swym / y spráwniá służbę Bożą. y śtrzeżem przykázánia Bogá naszego ktorego śćie wy opuścili. A tak w woyśczenászym wodzem iest P. Bog y kápłani iego / ktorzy przeciw wám trąbią: Nie walczcie przeciw Pánu Bogu oycow wászych / bo zginiećie. y tak się ostáło / poraził Abiás wielkie ono woysko ich / y poległo ich pięćdźieśiąt tysiecy mocnych mężow.

Godne vważenia te słowa ná dźisieyśe heretyki: ktorzy wiáry sobie y z innymi Bogi czyniąc iákie chcą / kápłany też sobie ábo ministry czynią iakie chcą. á ono to po tym znáć iako mowi pismo / przy kim iest Bog práwy / y wiára práwa: iż przy tych / ktorzy maią porządne kápłany / z mocą Bożką przez succession porządku Aaronowego y Apostolskiego podáne. Okázuie się też iáko woysko Chrześciáńskie P. Bogu dufać ma / gdy przy sobie kápłany porządne ma / á zakonu Bożego nie odstępuie. bo zá dobrym ku Bogu sumnieniem / serce się ná nieprzyiáćioły / mężne á nieustrászone stáie. Lecz potym się skáził ten Abiás / y náśládował grzechow oycá swego / á nie był iako Dawid. wszákże dla Dawidá dał Pan Bog krolestwo synowi iego Azy / ábý nie gásłá świeca Dawidowá.

Ten rákże Azá ná przodku był bárzo dobry / czyniąc to co się Bożkim oczom podobáło / y ze wszytkiego państwá swe° wyrzucił bożnice / y oltarze błędnie. nákoniec y mátce swey własney nie przepuścił / bálwaná iey skruszył / y oná dla grzechu te° / z państwá złożył. y dał mu P. Bog wielkie nád Żárą Etyopskim / ktory był nań przyszedł / máiąc ludźi po dźieśieć kroć sto tysiecy / zwycięstwo / iż w małym poczćie skruszył noc ieg° / gdy wołał do Páná mowiąc: Pá-

nie / iedná-

Exodi 34. Małżeństwá hereyckie co sąmą.

Złych rzeyłáśnicy nieccy ludzie naśladuią zamiast dobrych.

Roboám Salomonow syn młodarádá stratił połowicę krolestwá 2. Par: 11. 12.

3. Reg: 8.

1. Reg: 11.

Grzechy Salomonowe.

Sálomon iaki był ná przodku.

nie/ iednákoż tobie abo z málym ludem / ábo z wielkim dáć zwyćieſtwo: wſpomoż nas/bo w twey tylo mocy dufamy/y ná te wielkość idźiem. niech człowiek ćiebie nie przemaga Pánie Boże náß.y po tym zwyćieſtwie zebrał lud ſwoy wßytek y wznowił przymierze z nimi ku Pánu Bogu:áby mu ſámemu ſłużyli / á ktoby niechćiał aby gárdłem był karan od málego do wielkiego/ od mężá áż do niewiáſty. Wßákże ten Ázá nie dotrwał w dobrym.bo ná drugiey woynie przećiw Báážie krolowi Jzráelá/ nie dufał P. Bogu áni ſie do niego vćiekł: ále pierwßą nádźieię miał w krolu Syriyſkim. o co gdy go karał P. Bog przez Prorokà Ananiego / iż to głupie vczynił / á ná człowieká ſie ſpuśćił / Páná Bogá ktorym mu pierwey dał przećiw więtßemu nieprzyiaćielowi zwyćieſtwo / opuśćił. á iż dla tego będźie go karał P.Bog niepokoiámi y woynámi. on ſie y tym nie vkorzył P. Bogu:ále ſie rozgniewawßy/Prorokà wſádźić zá nogi dał.A iż niewinnie nogi Prorocкie śćiſkáć y wieźić kazał:ſkarał go też Pan Bog ná tychże członkach/to ieſt/ná nogách bárzo wielką niemocą.A przedſię zátwárdźiały w oney niemocy nie vćiekł ſie do P. Bogá:ále wiecey lekárzom y náuce ich duſáiąc / vmárł. Wielka przeſtrogá krolom ktorzy ſie ná kápłany Bożé/ gdy ie karzą/ gniewáią. y chorym náuká: áby pierwey Bogá zá lekárzá ßukáli: á duße opátruiąc grzechow odpußczenia/dla ktorych niemocą Pan Bog ſkłáda/ßukáli : potym do lekárſtw/ ſie nie dufáiąc im/ tylo iáko srzodkom od Bogá dánym/vdáwáć mogą.

Dopiero ſyn tego Ázy Jozáphát ßoſty od Dawidá/práwym y cálym był náſłádownikiem Dawidá oycá ſwego/y był z nim P.Bog/y nie dufał w Báálá/ále w Bogá oycá ſwego / y poſtępował wedle przykázánia iego. y zá to vtwierdźał mu P. Bog krolеſtwo / y dał mu niezliczone bogáctwá y ſławę wielką. á gdy ſie vdał ná drogi Boſkie / z tego ſerce wźiął mężne. y obálił wßytki falßerſkie oltarze y zabobony ich.á chcąc rozmnożyć chwałę Boſką w zbáwieniu pòddánych ſwoich / ktorych pierwßy krolowie przed nim ſkáźili/y zápomnienia im P.Bogá dopuśćili:wyſłał pány ſwe przedniey ſze z kápłanámi y Lewitámi/ktorzy mieli w rękách ſwoich kśięgi zakonu páńſkiego:áby iezdżąc po wßyſtkich miáſtách/náuczáli ludźi boiáźni Bożey/ y chowánia przykázánia Páńſkiego. Swiętę nabożeńſtwo krolá tego/ktory máiąc od podánych dochody ſwe/oddawał im też to co im był winien : áby náukę zbáwienną od kápłanow mieli. á pátrz iáko nie ſwoią władzą świecką to czynił : ále wiedząc iż nie krolom ále kápłanom náukę zbáwienną P.Bog zlećił/á krolom podpiráć y exekwowáć ią kazał: przy kápłaniech świeckie oſoby y vrzęd ſwoy poſłał: áby drugie boiáźnią świecką do P.Boga przyćiągáli. y w ten czás nalepiey ſłużbá y chwałá Boża kwitnie gdy kápłanom świecka ręká pomagą / á krole Pan Bog bogoboyne dáie.

2. Par: 17.

*Służbá Boża kiedy nalepiey kwitnie.*

Zá ono iego o rzeczy Boſkie ſtáránie/ ſłuchaymy iáko mu P.Bog y ná pánſtwie/ ná ktorym czći Boſkiey naprzod ßukał/błogoſłáwił. bo mowi piſmo:iż ná poſtronne krole y ſąſiády iego / z ktorych inni przodkowie iego wielkie mieli nieprzyiaćiele/puśćił P. Bog poſtrách : iż nie śmieli woyny ná Jozáphátá podnieść: ále ráczey z pokłonem dáry mu poſyłáli / y dáń dawáli/ Filiſtynowie y Arábowie / ták iż bárzo roſł Jozáphát/y vwielbiony ieſt poſtronnym y domowym pokoiem: y był bárzo przemożny y bogáty.

2.Par: 17.

*Pan Bog dobrze ſłużbę ſwoię płaci tu ná ziemi.*

1, Par: 18
2. Par:22.

To mu ßkodźiło (iáko ż y świeći ludźie máią ſwe niedoſtátki)iż ſie ſpowinowáćił z odßzczepieńcem y heretykiem onym złym krolem Jzráelſkim z Achábem. y dla náwiedzenia ieg̃ iáchał do Sámáryey/y twoli iemu ná pomoc iego ná woynę z nim ná Syriyſkiego krolá/do Rámod Galáád wyćiągnął. wßákże iádąc ná te woynę : iáko bogoboyny krol/kazał ſie rádźić Páná Bogá. á niezbożny Acháb falßywych ſwoich Prorokow czteryſtá zebrał / y rádźił ſie ich ieſli mieli ná one woynę ćiągnąć. y kazáli falßerze / mowiąc: Jedź á wygraß. Lecz Jozáphát ná falßywych ſie zwodnikách znáiąc/rzekł do Achábá : izali tu nie máß Prorokà Páńſkiego ábyſmy ſie go porádźili? y powiedźiał Acháb:ieſt tu ieden/ále go ia nienawidzę:bo mi nigdy nic dobrego nie prorokuie iedno wßytko złe. Sam będąc złym / á odſtępnikiem iedności wiáry y Bogá / y mężoboycą / chćiał áby mu co dobrego od Bogá tußono. y karał go Jozáphát mowiąc:Nie maß tęg̃ mowić krolu. kazał tedy Acháb przyzwáć Micheaßá prawdźiwego Prorokà Bożego. ſtali oni falßerze/y pierwßy miedzy nimi Sedechiaß vczyniwßy ſobie rogi żelázne mowił : Ták mowi Pan Bog ( á ono cżárt w nim mowił / iáko niżey vſłyßyß ) tymi rogámi Syryą wſtrzęśieß y zetrzeß. y inni wßyſcy iego towárzyßę toż mowili: iedź/ wßytkoć

*Zli krolowie pochlebce y falßywe proroki miłuią.*

*Falß hetycki.*

ſie powie-

*Státecznośc Proroká prawego.*

3. Reg: 23.

*W Prorokách fałszywych y heretykách duch kłamliwy mowi.*

*Acháb bit, y ustáłá się prawda Proroká Bożego Michaeászá.*

2. Par: 18.

2. Par: 16.

się powiedźie. Poseł krorego słał Achab po Micheaszá / rádził Prorokowi: aby się zgadzał z onymi Báálowymi / á krolowi dobrze tuszył. á on mowił: nie. day Boże ábych miał co innego nád roskázánie Boskie mowić. Nie dał się ten postráchem krolewskim zwieść / áni pochlebstwem heretykom własnym: ále gdy go hardźie pytał Krol Achab: mámyli iáchać ná te woyne / á ieśli się nam powiedźie czyli nie? on rzekł: widźiałem lud Izráelski rosproszony iako owce bez pásterzá. y rzekł Pan Bog: nie máią Páná / niech się wrocą do domow swych. iákoby rzekł: zginieść ná tey woynie krolu. y rzekł Achab do Jozáphátá: wszákem powiedźiał iż mi nigdy nic dobrego nie prorokuie. á Micheasz tym bespieczniey mowił: Widźiałem Páná siedzącego ná máiestácie y wszytko woysko iego okolo niego po prawu y lewu. y mowił Pan: kto zwiedźie Achábá krolá / aby iáchał ná te woyne y tám zginął? y gdy ieden to mowił / drugi owo: wyszedł duch y rzekł: ia go zwiodę / á bede duch kłámliwy w vściech Prorokow iego. y dozwolił mu tego Pán Bog. A ták wiedz krolu iż Pán przepuścił ducha kłamliwego do vst twoich Prorokow / y karáć cie chce. Zátym przystąpił Sedechiasz fałszerz on / y dał Micheaszowi policzek mowiąc: krorąż drogą odemnie odszedł duch Páński do ciebie? a Micheasz rzekł: dowiesz się gdy się kryć bedźiesz od komory do komory. y kázał Achab do więzienia wsadźić y morzyć głodem Micheaszá / ázby się w pokoiu z woyny wrocił. á Micheasz rzekł: wrociłli się w pokoiu / Bog do mnie nie mowił: Słuchayćie tego wszyscy.

Jáchał Achab y Jozáphát z nim: zwiedli bitwę z Syryczykámi / y obrocila się moc ich rám gdźie stał Jozáphat. ále gdy zawołał do Páná Bogá: wnet go Pan Bog wspomogł / y obrocilá się moc nieprzyiácielska na Achábá. y strzelił ieden ná dohad / y postrzelił Achabá miedzy lopátki / y skończyła się bitwá. á Achab wieczor vmárł. y pokazał Pan Bog fałsz onych zdrádźieć / á iáko przez heretyki czárt mowi / y dáie im w ięzyki ich pismo / iż się czynią postámi Bożymi / ná zaráze tych / krorzy Páná Bogá w grzechách gniewáią / á prawdy iego / chcąc áby złościom ich pochlebowano / nienawidzą.

Wrocił się Jozáphát w pokoiu do Jeruzalem: ale karánie zásłużył / iż się w takie towárzystwo wdał / w krorym mogł zginąć. y przezroż go Jehu Prorok syn Anáni z tego / zátáchawszy mu drogę karał / mowiąc: Niezbożnemu człowiekowi pomagasz: á z tymi / krorzy Páná nienawidzą / w przyiaźn się wdáieś. wiedzże żeś był zásłużył gniew Boski: ále iż się twoie vczynki dobrze nálázły / á iżeś wyrzucił fałszywe nauki z państwá twego / y zgotowałeś serce twe ku szukániu P. Bogá oycow twoich: przeto przepuścił. By ná to pámiętali ci / krorzy się w niepotrzebne y szkodliwe przyiaźni wdáią z heretyki y z bluźniercámi imienia Páńskiego: mogliby się powściągnąć / á nie tylo cial / ale y duss w táką niebespieczność nie wdáwáć. Obácz iako dobrze vczynki od gniewu Páńskiego bronią: iż chociaż się człowiek vwiedzie iako człowiek / iednák gdy ma dobrze vczynki á cnotliwy żywot / rychley powstánie / á Pan Bog się nań nie skwápi: ále mu da vpámiętánie / iáko dał temu Jozáphátowi. krory przyiachawszy do Jeruzálem / stárał się znowu áby poddáni iego Páná Bogá oycow swoich ználi y wolą iego czynili. y wiele ich w Bersábee y ná gorze Efraim do Páná Bogá obrocił.

Y ná vrzędy świeckie sądowe dawał ludźie bogoboyne / y náuczał ich ták roskázuiąc im a mowiąc: Czuyćie się á pátrzćie co czynićie / nie od człowieká ná sądźie siedźićie / ale od Bogá / y iáko osądźićie / ták się wam stánie / á ná was się zostoi. mieyćie boiaźń Bożą / á wszytkiego z pilnością doyzrzyćie. v Páná Bogá nie masz niesprawiedliwości / áni brákowánia person / áni brániá dárow. Jakoby rzekł: gdy Pan Bog sądźi / sprawiedliwie sądźi / ták vbogiego iáko bogatego / á dárow nie bierze: y wy te trzy rzeczy mieyćie: á pomnićie ná czyim mieyscu siedźićie. Przedni to vrzad krolewski / aby swoich vrzędnikow doyzrzał / áby ludźiom sprawiedliwość była. Dobrze y to karánie ná niepilne y złe sędźie: áby tego co źle osądzą sámi przypłácili.

Postáwiwszy sąd świecki / postáwił też y duchowny w Jeruzálem / krory sam Pan Bog w zakonie vstáwił: to iest kápłany y lewity ná odprawę y sądy trudności duchownych / około zakonu Bożego. nie iżby krol krory vrzad y sąd duchowny ták iáko świecki może / stáwić mogł (bo duchowny á zwłaszcza kápłáński / od sámego Bogá przez succeſſya iako lewitowie / poświęcenia moc / á nie od żadnych krolow y pánow świeckich bierze) ále iáko krol stárał się / áby te sądy kápłáńskie w Jeruzálem były ná pewnym mieyscu: przebieráiąc ná to

godnieyſ-

godnieyßc kápłany. y vpominał ich / mowiąc: Ták czyńcie z boiáźnią Bożą/ wiernie y całym sercem: spráwę káżdą y trudność / ktorą powstánie miedzy brácią wáßą/ okolo powinowáctwá y krwie złączenia/ y tám gdzie rzecz y pytánie iest o zakonie y roskazániu Bożym / y obrzędkách y vspráwiedliwieniu / rospráwuyćie / vkázuiąc ludźiom / áby nie zgrzeßyli przećiw Pánu Bogu / áby gniew iego y ná brácią wáße nie przyßedł. Obácz iáko ten nie tylo rożny sąd czyni o rzeczy świeckie/ á rożny o duchowne: ále duchownego nie zleca iedno iako Bog sam kazał/ duchownym / okolo małżeństwá / okolo zakonu y kościelnych obrzędow / y wiáry / y vspráwiedliwienia / y grzechow. Skąd się pokázuie/ co to zá ludźie / ktorzy świeckimi będąc/ duchowne rzeczy sądźić / y o wierze stánowić/ y cudzy sąd przywłaßczáć sobie śmieią / á ná rozsądku tákim duchownym kápłanow Bożych nie przestáią: ále mu się sprzećiwią vpornie y swowolnie. Tácy są heretykowie bezwzdni / ktorzy świeckimi będąc: o wierze nieprzystoynie y nievmieiętnie mowią y sądzą/ á świętych y pozadnych kápłańskich rozsądkow ná Concyliách y Seymách duchowieństwá świátá wßytkiego nie słucháią.

A iż Pan Bog doświádczáć miał wiáry y vfánia y nabożeństwá tego krolá ku sobie/ á pokázáć chćiał iáko on vmie swych bronić: przepuścił nań Moábity y Ammonity / y lud z gory Seir / iż się zmowili y z wielkimi woyßki nań przyßli. ná te nowiny przelękł się krol/ y wßytek się vdał ná prośbę do P. Bogá. y zebrał lud wßytek ná modlitwę/ z dziatkámi/ y z żonámi/ y przykazał post po wßytkiey ziemi swoiey. y przyßło z miást ludu wiele do Jeruzálem ná vbłaganie Páná. y stánąwßy Jozáphát we srzodku ich / w domu Pánskim przed nowym przysionkiem/ ták się modlił: Pánie Boże oycow náßych / tyś iest ná niebie / y pánuieß nád wßytkimi krolestwy: w ręce twoiey iest moc y śiłá/ á nikt się tobie sprzećiwić nie może: Tyś wybił obywátele ziemie tey dla ludu twego/ y daleś ią potomstwu Abrahámá przyiaćielá twego ná wieki. ná ktorey tobie zbudowáli kościoł ten/ mowiąc: Gdy się z námi źle dźiać będźie/ á karánie od mieczá/ powietrza / y głodu ná nas przyidźie: stániem tu przed tym domem / przed obliczności twoią / tu gdźie iest wzywáne imie twoie świete / y wołáć będźiem do ćiebie w vtrapieniu náßym: á ty nas wysłuchaß y wybáwiß. otoż teraz przyßli ná nas ći ludźie / á wyrzućić nas chcą z dźierżáwy / ktorąś nam dał Boże náß: izali ich káráć nie będźieß? w nasci nie máß siły z to / ábychmy odeprzeć mogli wielkości tey / ktora idźie ná nas: y niewiedząc co czynić mamy / to tylo nam zostało/ ábyśmy do ćiebie obroćili oczy naße.

Ták mowił: á wßyscy stali przed Pánem z dźiećmi małymi y dorosłymi: á oto Duch Pański padł ná Jázyhelá Lewitę w poyśrzodku tłumu onego/ y rzekł: Słuchaycie wßyscy y ty krolu Jozáphát: to wam wßkázuie Pan Bog: nie stráßćie się áni się boyćie tey wielkości: nie wáßá to iuż woyná/ ále Boska. iutro wyprawićie się przećiw im / ná to á ná to mieysce/ bo támtędy poyda: y nie wy woiować ich będźiećie: tylo w vfaniu stoyćie/ á oglądaćie pomoc Páńską nád wámi. O wierni y ty Jeruzálem/ nie boyćie się áni się lękayćie: iutro wyćiągnićie przećiw im/ á Pan z wámi będźie. To słyßąc krol y wßyscy z nim / pádli ná twarzy swoie ná ziemię przed Pánem / y pokłonili się Bogu: á Lewitowie śpiewánim chwalili P. Bogá Izráelskiego głosem wielkim ná wysokości. A názaiutrz gdy wyćiągnęli / wołał ná nie krol mowiąc: słuchaycie mię mężowie Judscy y obywátele Jerozolimscy: wierzćie w Páná Bogá wáßego/ á bespieczni będźiećie/ wierzćie Prorokom iego/ á wßytko się wam dobrze powiedźie. Páná Bogá zlączył z kápłanámi iego / iákoby rzekł: ten Bogu wierzy / ktо kápłanom iego wierzy/ y bespieczen będźie. y dał te ráde ludźiom/ á kántorzy y śpiewáki Páńskie lewity postáwił ná czele woyßká wßytkiego/ áby chwálili Páná w chorách swoich / á żeby zgodnymi głosy śpiewáli one słowá: chwalćie y wyznawaycie Páná: bo iest wieczne miłosierdzie iego.

A gdy śpiewáć ons chwałę poczęli: powádźili się nieprzyiaćiele oni ktorzy ná nie przyßli / y sámi się w obozie swym bili: ták iż wßyscy polegli / á nikt ná płácu nie został. y vyźrzeli pełne polá leżących trupow / y wielką korzyść náleźli / ták iż iey woysko zá trzy dni zebráć nie mogło. wiele nábrali drogiego naczynia y ßat drogich. á dniá czwartego się zeszło woysko w iednym pádole / ktory potym pádol dźiękowánia názwáli (bo tám dźięki czynili Pánu) y wrocili się z weselem y z śpiewániem do Jeruzálem. y padł wielki postrách ná wßytkie krolestwá ná ziemi: gdy słyßeli / iáko sam P. Bog walczył przećiw nieprzyiaćiołom

*Poćiechá Prorocka.*

2. Par. 20.

*Bogu wierzyć y Prorokom iego.*

*Kto porządnym kápłanom wierzy, Bogu wierzy.*

*Náśpiewánie Lewitow nie przyiaćiele się sámi zwidźili y zginęli.*

ich. Stąd znać iáki to krol był / iáko wiecey mogłá pokorá iego y modlitwá v Bogá / niżli wszytkie woienne przypráwy.

Te tylo miał / iako sie rzekło / przygáne / iż z krolmi odszczepieńszimi y bálwochwálcami towárzystwo y przyiaźń miał / w czym go iuż był przez Prorokà P. Bog vpomniał y málo go przy złym Achábie z ktorym był ná woynie / ná ktorey zginął / nie pokarał. w czym gdy sie nie popráwił: á z drugim heretykiem y bálwochwálskim krolem Ochozyaßem / ktorego sprawy były niezbożne / w towárzystwie okrety do Tárßu posłał: docześna go P. Bog ßkodá skarał / o ktorey prorokował Eliezer / mowiąc do Jozaphata: Jżeś sie zbráćił z Ochozyaßem / zepsował Pan Bog dźiełá twoie. y porußkły sie mu y potonęły one okrety. Ták Pan Bog karze y káráć będźie Rátholiki / ktorzy názbyt heretyckiey przyiáźni vgadzáiąc / nieprzyiáźni sobie Boskiey nábywaią. Żył Jozaphát ná krolestwie lát 25. á wieku swe° lat 60. y zásnął z oycy swemi. á Bogu w Troycy iedynemu chwałá ná wieki. A.

*1. Par. 20.*

*O towárzystwo z heretyki*

*Przestrogá.*

*Czemu sie bálwochwálcy ovi Israelscy*

MIe dźiwuy sie / Czytelniku / iż one krole ludu Bożego / krole Izráelskie nád dźieśiąćia pokolenia / ktorzy sie Báálowi klániáli y bálwochwálcámi byli / zowie te heretyckámi y odszczepieńcy. bo to właśni bálwochwáley / ktorzy nigdy Bogá nie ználi / áni do niego przystawáli: ále ći od prawdźiwey wiáry odpadßy y odstąpiwßy / właśnie sie heretyckámi zowa y odszczepieńcámi. Bo kto sie przypátrzy / też ći heretykowie do pogáństwá y bálwochwálstwá rodzą / tedy nie ták znácznie y pomału. bo co v onych był Báál: to v heretyká rozumek. co v nich byli Bogowie: to v heretykow wiáry rożne / káżda wiárá v nich ma swego Bogá. bo by był Bog ieden / iednieby też v nich miał wiárę / ták ma v nas Rátholikow. káżde kácerstwo ma swego Báálá / ktory te náuczá / y proroki ich sprawuie.

*Heretycy do pogáństwá y bálwochwálstwá rodzą*

XII. Septē *Wrzesnia.* Mart: R. 10. Septē.

## MEczeństwo 66. biskupow / Nemezyaná / Felixá / Lukkusa / y drugiego Felixá / Litteá / Pellianá / Wikrorá / Jaderá / Dátyvá. y innych káplanow y dyákonow / ná niewolą y roboty około krußcow z wielą Chrześćian potępionych / y do ktorych ták pißże ś. Cyprvan męczennik lib: 3. epist: 21.

JEść wáßá / namilßy y przebłogosłáwieni brácia / wyćiągáłto ná mnie / ábych sam był obecnie do oblápiánia wáße° przyßedł: ále będąc też dla wyznánia imieniá (Chrystusowego) wygnány / mieysce mam zámierzone / z ktorego wyniść nie mogę. lecz iáko mogę ták sie wam stáwie / y do was / gdyż ćiáłem sie nie godźi / duchem y miłośćią idę / pismem otwarzáiąc wam serce moie / iáko sie z cnoty y sławy wáßey weselę / máiąc sie też zá vczestniká wáßego / ieśli nie ćierpieniem ćielesnym / wżdy w miłośći towarzystwem. A iako ia zámilczeć mam tego y ták wiele co o moich namilßych bráciey słyßę / tey czći y sławy wáßey / ktorąśćie od Bogá vczczeni są: iż iedni z was iuż męczeństwem przed wámi poßli ná wzięćie korony zá wysługi swoie: drudzy w więzieniu y zamkách ábo około roboty krußcow długim męczeństwē y brácią posilaćie / y sámi wiertßa sobie z przewłoki ćierpienia zapłátę w niebie iednáćie: y tyle tám wysługi / ile dni iest męki wáßey / mieć będźiećie. Nie dźiwuię sie przebłogosłáwieni y mocni brácia / iż was P. Bog / wiárą y nabożeństwo wáße tym vczcił: boście wy záwżdy w kościele iego / przestrzegáiąc mocney wiáry / kwitnęli / záchowuiąc mocnie przykázánie Páńskie. y mieliśćie w prostocie niewinność / w miłośći zgodę / cichość w pokorze / pilność w vrzędźie / czynność w pomocy ćierpiących / miłosierdźie w kármieniu vbogich / w obronie prawdy státeczność / y w porządku ostrą kárność. A żeby wam ná żadnych dobrych vczynkách nie schodźiło / y teraz brácią inną do wyznánia w słowie y męczeństwá ná ćiele pobudzaćie / y wodzámi sie cnoty stáwićie / iż gdy trzodá zá páśterzmi idźie / á tego co w stárßych widźi / náśláduie / teyże zapłáty v P. Bogá dośtáie.

*Męczeństwo sobie dobrymży wotem iednáły.*

A iżeśćie pierwey byli kiymi zbici y srodze vtrapieni / záczynaiąc y poświącáiąc tą ią męką nabożne wyznánie wáße: brzydźić sie tym nie mamy. Czemu sie ciało Chrześćiánskie kiiow bać ma / ktoreż iest wßytká w dźiewie nádźieiá? Táiemnice zbáwienia swego zna sługá Chrystusow / iż odkupiony drzewnem ná żywot wieczny / przez drzewno nábywa koronę wieczney. Nie dźiwno też iż wy będąc naczynia złote y śrebrne / do kopánia złotá y śrebrá dáni ieśteśćie / y krußce zmieniły náturę / á mieyscá ktore złotá y śrebrá nie miały / mieć ie poczęły. Włożono też okowy ná nogi wáße / á ßczęśliwe członki y kośćioły Bożé niepoćiwych ludźi rękámi powiązano. iákoby z ciáłem y duße związáne / ábo złoto wáße żelázem zmázáne być mogło. ludźiom Bo-

gu od-

gu oddanym/ktorzy wiárę ſwoie nabożne mi cnotámi potwierdzáią/perá ſą okraſa nie ſpetánim: á nog Chrześciáńſkich nie przyprawuią do nieſławy: ale vwielbiáią do korony. O ſzczęśliwe nog związánie/ ktore nie kowal/ ále Bog odbiia. O ſzczęśliwe nogi ktore nieprzyiaćiołom leniwe ſię zdádzą: ále do Chryſtuſá prędko bieżą. Niech iáko chce was okrućieńſtwo wiąże: przedſię prędko odtey męki y ziemie do Chryſtuſá przyiedźiećie. Nie maćie tám łożá y podußek: ále Chryſtus was zágrzewa. cztonki bez łáźni y myćia/ plugáwe y ßpetne: ále w duchu dobrze vmyte. chlebá trochá: ále nie ſámym chlebem żyw człowiek/ też y ſłowem Bożym. Sukniey nie máß ná zimno: ále kto oblokł Chryſtuſá/ dobrze odźiany ieſt. włoſy zápußczone y długie: ále temu kto ma Chryſtuſá zá głowę/ ládáiaka ſię głowá zeydźie. Szpetnoſć tá wáßá/ Pogáninom brzydka/ wielką ſię iáſnością nágrodźi. zá świecką y krotką mękę/ iáſną y wieczną zapłátę y cześć weźmiećie: gdy/ wedle Apoſtołá/ przemieni Pan ćiáło zelżone/ y zrownaie z ćiáłem iáſności ſwoiey.

Ale y w tym/ namileyßy bráćia/ ßkody wiáry nabożeńſtwá wáßego nie maćie: iż kápłani Boży bedąc/ nie możećie tám ofiárować y ſprawować ofiáry boſkiey. Sprá wuiećie/ y owßem ofiáruiećie ofiárę Bogu drogą y ſławną/ y wam bárzo do zapłáty y wyſług wáßych pożyteczną. gdyż piſmo święte mowi: Ofiárá Bogu duch vdręczony/ ſercá ſkrußonego y vpokorzonego Boże nie wzgárdźiß. Te wy ofiárę ofiáruiećie/ y w nocy y we dnie ſprawuiećie/ y ſámiśćie ſię oſtáli ofiárą Bogu niepokalaną/ iáko mowi Apoſtol: proßę was przez miłoſierdźie Bożę/ abyśćie czynili ćiáłá wáße ofiárą Bogu żywą/ czyſtą/ vpodobáną. á nie przyrownywaycie ſię do świátá tego: ále ſię przemieniaycie ná odnowienie rozumu: ábyśćie vználi/ ktora ieſt wola Boża dobrá/ miłá y doſkonáłá. Toć ſię nawiecey Bogu podoba/ toć ieſt w czym vczynki wáße/ ná wyſługę woley Bożey okwitße zoſtawáią. toć ieſt czym ſámemu Pánu náßemu zá wielkie dobrodźieyſtwá iego/ w poſłudze wiáry y nabożeńſtwá náßego płáćim: iáko Pſalm mowi y Duch świety świádczy: A czym/ powiáda/ Pánu náßemu zá wßytko co mi dał oddam? Kuß zbáwienny wezmę á imieniá Páńſkiego wzywáć będę. Droga przed obliczem Bożym śmierć ſprawiedliwych iego. A ktoż ſię nie ochotnie do tego zbáwiennego kußá potwierć ktoby z rádośćią nie pragnął tego czym ſam Pánu ſwemu zápłáćić też możeſy ktożná te drogą ſmierć przed oczymá Páńſkimi mężnie y ſtatecznie nie przeſydźie/ aby ſię oczom iego podobała? ktory ná naße porżánie pátrząc/ chuć naßę pochwała. á gdy ſię biedźim/ on nas wſpomaga: á gdy wygrámy/ on nas wieńcuie/ y z dobroći ſwey oycowſkiey to nam pláći/ co ſam dał/ to w nas czći/ co ſam ſprá wić w nas raczył. Bo iż to ieſt dar iego co zwyćiężamy/ y w wielkim boiu podbiiáiąc nieprzyiaćielá wygrawamy: Pan ſam pokazuie y náucza/ gdy mowi w Ewángelii ey: Gdy was wydádzą/ nie rozmyślaycie ſię co y iáko mowić maćie. bo nie wy ieſteśćie ktorzy mowićie: ale duch oyca wáßego/ ktory mowi w was. y indźiey: Nieyćieß to ná bacżeniu/ nie rozmyślać ſię o wymowę. bo ia wam dam vſtá y mądrość/ ktorey ſię nie będą moc oprzeć przeciwnicy wáßy. W czym y wierzących ieſt wielká vfność/ y niewiernych wielki grzech/ iż nie wierzą temu ktory obiecuie pomoc wyznawáiącym: áni ſię boią tego ktory wieczną mękę grozi przeczącym ſię go.

Tośćie wy wßytko namilßy y mężni bráćia przekłádali bráćiey wáßey/ y ſámiśćie wypełnili vczynkiem/ czegoście ſłowy náuczáli. ſkąd wielkimi w krolеſtwie Bożym zoſtániećie: iáko Pan mowi: ktoż czynić y náuczáć będźie/ wielkim w krolеſtwie zwány będźie. Za przykłádem waßym wiele ludźi poßło/ ktorzy z wámi wyznali y z wámi wieńcowáni ſą. ktorzy mocnym związkiem miłości ſpoieni/ od ſwych paſterzow y wiedzieniem y do krußcow potępieniem oddźielić ſię nie dali. w tey liczbie y ná dźiewicach nie ſchodźi/ ktorym do ſześćdźieſiątego owocu y ſetny przybył. ktore do niebieſkiey korony dwoiáka ſławą przywiodła. y w dźieciách ſiłá ſię nád látá wierßa pokazáłá: ták iż trzodá tá męczeńſka/ każdemi látry y płći ozdobiona ieſt. O iáka ieſt teraz namilßy bráćia ná ſumnieniu wáßym ochotá? iáko wyſokie ſerce? iáka w zmyſłách rádość y zwyćieſtwo? każdy z was czeka obietnice Boſkiey/ każdy z was beſpieczny ieſt ná ſądzie Bożym. robi ná krußcze związány ćiáłem: á kroluie ſercem. wie iż Chryſtus z nim ieſt obecny/ y kocha ſię w ſprá wie ſług ſwoich/ ktorzy śládem iego y drogą do krolеſtwá wiecznego idą. To dźień czekaćie dniá odiáchánia wáßego/ y kwápićie ſię do mießkánia męczeńſkiego z tego świátá wychodząc. po tey ćiemnośći ogla-

Dáry ſwe Pan Bog wieńcuie w nas y pláći.

Matth: 5.

Pánienkij miode męczennicy

Męczeństwo ſetny á dźiewicze ſzeſćdźieſiątny owoc.

Nádźieia męczennikow y ćierpiących

dla Chrystusá. Rom: 8.

dácie przeiásną świátłość/ktorą wezmiecie/wierszą niżli cierpienie y vdrzeczenie wáße. bo iáko mowi Apostol: nie są przyrownáne męki te doczesne do przyszłey świátłości ktora się w nas ziáwi. A iż teraz modlitwy wáße dzielnieysze są/ná vprzoszenie tego co chcecie: proszą módlćie się pilniey zá námi/áby wyznánie náße Pan Bog dobrze skończyć raczył. żeby nas też z ciemnośći y śidel swiata tego záraz z wámi całoy sławnie wyzwolił. aby ći ktorzy się tu przeciw heretyckim krzywdom y Poganskim vćiskom spolnie się zastáwiáli: spolnie smy się w krolestwie niebieskim rádować zsoba mogli. Życze wam przeblogosławieni y namilszy bráćia w Pánie/dobrze się miec a ná nas záwżdy y wszędzie pámiętáć. Amen.

O modlitwę prośi męczenni

## XIII. Septē. Wrześniá. Mart: R. 10. Septē.

# Żywot S. Sálwiusá Biskupá Albigeńskiego/ pisány od ś. Grzegorzá Turońskiego Biskupá. Historiæ Francorum lib: 5. cap: 50. & lib: 7. cap: 10. Żył około roku Páńskiego/ 540.

SAlwius/ iáko mi sam powiadał (mowi ten ś. Grzegorz) długo będąc świeckim/ bawił się około sądow y spraw vrzędowych: wszákże się nigdy w pożądliwośći/w ktorey ludzi młodych serce bywa vwichłane/ nie kochał. A gdy go wonia niebieskich y Boskich rzeczy záleciáłá/ y wnetrznośći serdeczney dotkłá: opuściwszy zabawy świeckie/ prosił się do klasztoru: rozumieiąc iż lepiey być vbogim w boiáźni Bożey/niżli bogátym w niebespiecznośći dußney. W klasztorze długo w vstáwách od oycow postánowionych dobrze się záchowuiąc: gdy do siły wiersey zá czásem y bacznim przyszedł: po zmárłym Opácie/przyiął vrząd páterski. á gdy dla náuki y sprawowánia inych/miał się wszytkim dáć częściey widáć ná vrzędzie: wziąwszy vrząd kryć się począł. y nálazł sobie skrytą komorkę w ktorey mieszkał. Miał też y pierwszą/w ktorey/iáko sam powiadał/wiecey niżli dziewięć kroć/ z wielkiey wstrzymawáłości skorá się ná nim odmieniłá. Gdy tedy będąc Opátem/ iáko był zwykł/postow/modlitwy/czytánia pilnował: pomyślił sobie/ iż mu lepiey miedzy mnichy być táiemnym: á niżli będąc Opátem v ludzi być znáiomym. y pożegnawszy bráćia/zámknął się w onym zámknieniu/y wierszą czynił powściągliwość niżli pierwey. miłośći też ku bliźniemu nie zániechywał: bo krokolwiek obcy do nieg przyszedł/ zá niego się modlił/y dáiąc błogosławieństwo/ często wiele niemocnych vzdrawiał.

Sędzia będąc do klasztoru wszedł.

Vstáwy ś. oycow w klasztorze

Karánie ćiáłá zákie.

Opáctwo spuścił, y zamknął się w komorce.

A czásu iedneg wielka febrá długo zemdlony/leżał ná łożku swym/ á owo z nagłá komorká wielká się świátłością obiáśniłá. á on podniosszy ręce/z dźięką duchá wypuścił. Mniszy płácząc nád nim y z iego márką/wyieli go z komorki/obmyli/obleklí/y ná máry włożyli/ y noc one ná śpiewániu y płakániu strawili. A ráno gdy iuż pogrzeb zgotowány był: ćiáło się ná márach rußáć poczęło. á owo się iágody iego zácerwieniały/ y wnet iákoby ze snu obudzony oczy otworzył/ y ręce podniosszy/rzekł: O Pánie miłosierny cos mi vczynił/ czemuś mię do tego ciemnego świátá tego mieszkánia odesłał: lepsze mi było w niebie miłosierdzie twoie/ niżli świátá tego zły żywot. Zádziwili się wszyscy/y pytáiąc co to było zá cudo: nic nie powiedział. A wstawszy z már/y czuiąc się zdrowym/trzy dni nie iadł ani pił: á dniá trzećieg/zawoławszy mnichow y mátki/rzekł: Słuchayćie namilszy/ á rozumieyćie: co widzićie ná tym świećie/ wszystko nic nie iest: ale iáko Salomon Prorok powiedział/ wszytko próżność. á to iest błogosławiony/ ktory to może czynić ná tym świećie/ iákoby chwałę Bożą oglądał w niebie.

Vmárł.

A gdy to mowił: począł wątpić miał im co wiecey powiedáć czyli milczeć. á gdy milczał/ bráćia go przymusáli prośbą swoią/áby powiedział to co widział. Tedy rzekł: Gdy przed czterma dniami moia komorká dźwigáłá/á mnieśćie vmárłego wiedźieli: wźiętym był ode dwu Anyołow/y niesionem był w niebo/ ták iż nie tylo ta błotna ziemię: ále y słońce y gwiazdy miałem pod nogámi. Potym przez brámę iásnieyszą niżli słońce byłem wiedźiony do pałacu iednego/ v ktorego tło było iáko złoto lyśnące się/á swiátłość niewymowna/ y przestrzeństwo nieobiete/ ktore było nápełnione ludźmi płći oboiey: ták iż szerokość y długość ludu onego przeyźrzeć się nie mogłá. A gdy mi czynili drogę Anyołowie miedzy ćiżbą ową: przyszliśmy do mieysca/ná ktoreśmy iuż z dáleká pátrzyli: nád ktorym wisiał oblok iásnieyszy nád wszytkę iásność/ w ktorym nie było widáć áni słońcá/áni gwiazdy/ iedno nád tym tos

Ojciec

nád przy-

nád przyrodzoną świátłość iáśnieyßego świecilo. á głos z obłoku wychodźił/iáko by głos wod wielą. Tám mię też grzeßnego pozdrawiali mężowie w odźieniu káplańſkim y świeckim. y powiádali mi/ ći co mię prowádźili/ że to byli męczennicy y wyznawcy/ ktore tu ná źiemi cźćimy. A gdym ſtał ná mieyſcu onym/ gdźie mi ſtáć kazano: pádłá ná mię wonia wielkiey ſłodkośći/ ták iż od niey mile ochłodzony/ ieśćiem áni pić nie prágnął. y vſłyßałem głos mowiący: Niech ſię ten wroći ná świát/ bo ieſt potrzebny kośćiołom náßym. á ten głos tylko był ſłyßány: ále ten co mowił nie dał ſię nic widźieć. A iam padł ná źło/ y mowiłem z płáczem: Ach mnie Pánie moy czemuś mi to vkázał/ gdyżeś mi to záſię wźiąć miał? Oto mię wyganiaß od twarzy twoey/ábych ſię ná nędzny świát wroćił/ z ktorego tu záſię przyść nie będę mogł. proßę nie oddálay odemnie miłośierdźia twego: káż mi tu zoſtáć/ábych tám wroćiwßy ſię/nie zginął. y rzekł głos ktory zemną mowił: Idź w pokoiu/ iam ieſt ſtrożem twoim/ áż ćię tu ná to mieyſce przywiodę.

To gdy mowił Sálwius: wßyſcy ſię zdumiewáli/ á ſam płácząc rzekł: Niefſtety iżem ię táiemnicę śmiał wam oznaymić. Owo wonność ſłodkośći/ktoreyem ſię był ná mieyſcu świętym nápił/ y ktorąm przez te trzy dni bez pokármu y napoiu pośiłony był/odeßłá odemnie/y ięzyk moy iuż ieſt zrániony y opuchły: iż mi ſię zda/że mi vſtá wßyſtkie nápełnił/ iuż wiem iż to nie było vpodobánie P. Bogá mego/ ábych ia był te táiemnice rozgłaßał. wßákże ty wieſz Pánie żemći to z proſtoty ſercá mego vczynił nie z chluby iákiey: proßę odpuść/ á nie opußczay mię wedle obietnice twoiey. A to mowiąc zámilkł/ y wźiął pokarm y napoy. A ia to o nim piſząc/obawiam ſię ábyſmy te komu nie zdáły rzeczy wiáry niegodne. bo iáko ieden powiedźiał: to co kto łácnego ſobie być poczyta: temu dáie wiárę/ á nád to/ mnima ábyſmy wßyſtko zmyślano. Swiádczę Bogiem wßechmogącym/ iżem to ſam z vſt iego wßyſtko/com powiedźiał/ ſłyßał.

Gdym był v niego/ á iuż chćiałem wyniść/ rzekł mi: widźißli ty ná tym pokryćiu to co ia widzę: rzekłem: nic nie widzę/ iedno pokryćie/ ktore krol niedawno zbudowáć kazał (á było to w ścieni domu Bzynnáceńſkiego/gdźiem go ia był nálazł) á on weſtchnawßy rzekł: widzę dobyty miecz gniewu Bożego nád tym domem wißący. Nie mylił ſię w prorocztwie. po dni dwudźieſtu/dwá ſynowie krolewſcy vmárli. A po długim czáśie ten mąż błogoſławiony/ wywleczony był z komorki ſwey/ y obrány ná biſkupſtwo Albigeńſkie/y poniewolnie poświęcony. Ná ktorym gdy iuż był dźieśiątego roku/iáko mnimam/ gdy ſię w mieśćie onym rzućiłá niemoc ćießka mieszy ludźie/w ktorey ich wiele vmárło/á oſtátek ſię ludźi rozbieżáło: on iáko dobry páſterz odbieżeć od owiec niechćiał/ ále onych co zoſtáli vſtáwicznie vpominał/ ábyſmy ſię modlili y czuli/ y dobrze wßyſtko w vczynku y ná myśli mieli/mowiąc: Ták czyńćie/ieſli Pan Bog wam z tego świátá wyniść każe/ nie ná ſąd/ ále ná ochłodę wnidźiećie. A gdy iuż/ iáko wierzę/ zá obiáwieniem Páńſkim czás ſwego zeßćia wiedźiał: ſam ſobie grob vczynił/ ſam ſię obmył/ ſam ſię w ſáty vbrał/ y tak podniosłego záwżdy w niebo duchá wypuśćił. Był człowiek wielkiey świątobliwośći/ á nie miał żadney do złotá y pieniędzy chćiwośći. ieſli co ná proſbę wźiął/ wnetże vbogim rozdał. Zá czáſu iego/ gdy Mummolus woiewodá wiele z miáſtá tego więźniow nábrał: ßedł zá nimi Sálwius/ y wßyſtki wykupił. Bo mu Pan Bog tákąby był dał láſkę/ iż mu ći co przedawali/ ná poły dármo dawáli: y wßytki do oyczyzny przywroćił. Wiele innego dobrego ſłyßałem o mężu tym co opußczam. á Bogu w Troycy iedynemu chwałá ná wieki. Amen.

*Duch Prorocki w nim.*

*Obrány biſkupem.*

*Sam ſię do skonánia obmyty vbrał.*

---

Tákie záchwycenia niektorzy świeći máiąc/ świádczyli/ co o onych wiecznych świátá drugiego mátách ábo roſkoßách trzymáć mamy. Acz to nam nie ſłuży/ iáko ſię też wyżßey rzekło/ do fundowánia wiáry náßey (bo ſię ták z piſmá ś. y z náuki kośćielney/nie z tákiego widzenia funduie ták iż y Piotr ś. ácz widźiał chwałę Bożą ná gorze Tabor/ y o niey prawdźiwym świádkiem był/ tednák mowi/ iż do wiáry náßey o tákich rzeczách moenieyßę ieſt Prorockie świádectwo) ále nam ſłuża widzenia tákie/ do zbudowánia kośćiołá świętego/ gdy gorecey o tym mowią/ y oſtrze sercá ludzkie przykłádem y náuką ſwoią przebiiáią/ czego mniáko ſámi ſkuſili.

*Piße Campofulgoſus lib: 1. cap: 6. y Grzegorz ś. Dialog: lib: 4. cap: 26. Baron: an: 565.* iż w Rzymie zá czáſow Márſerá Exárchá/ gdy ſię powietrze wiele ludźi morzyło/ w domu Wáleryaná ſędźiego záráżony był młodźieniec z Liburniey/ páſterz/ człowiek mierny y niezły: y gdy go miano zá vmárłego/ przyßedł k ſobie/ y powiedźiał pánu ſwemu iż prawdźiwie był w niebie/ y tám zrozumiał/ wiele ich y ktorzy w onym iego domu powietrzem vmrzeć mieli/ y miánowawßy ie/ powiedźiał pánu/ iż vmrzeć ſam goſpodarz w oney pladze nie miał. Ażeby daná była wiárá powieśći iego/ powiedźiał iżem ſię wßytkich ięzykow náuczył/ y wnet z pánem ſwoim po Grecku y z ſługą iego po Bułgárſku/

Campoſ: lib: 1. ca: 6. Liburnus paſtor w záchwyceniu.

Bulgárſku/ y z innemi tákim kto chćiał ięzykiem/mieniętac przedtym tylko ieden Rzymſki ięzyk/ mowił. Potym we dwá dni vmárł práwie ßáleiąc. ßli zá nim kroże miánował/ á pan zdrow zoſtał.

*Hiſtoria o Kurynie y ſaſiedzie iego,do żywot.i przywroconym v ſ. Auguſtyná.*

Tenże ná tym mieyſcu powiáda/ táko ś. Auguſtyn Hippoñſki Biſkup nápiſał/ o iednym pogámme bliſko Hipponu we wśi iedney/ iż gdy w chorobie zá vmárłego był rozumian/ grześć go mechćieli/ bacząc iż troche tchu do noſá drugdy przychodźiło: iednák po kilku dniách gdy go iuż do pogrzebu nieść chćieli/ otworzył oczy/ y rzekł: áby bieżano do ſaſiádá iego Kowalá/ Kuryná názwánego/ dowiáduiąc ſie co ſie z nim dźiele. y gdy mu powiedźiano iż dopiero vmárł/ rzekł: Byłem przed ſędźiego przywiedźiony/ ktory zfuſkał duchy one co mnie wiedli/ iż nie Kuryná kowalá krozego woláć kazał/ álemnie przywiedli/ y przeto mi/ práwi/ wrocić ſie ku żywotu kazano. Ten powiádał/ iż tám widźiał y innych wiele rzeczy/ á iż go Auguſtyn w Hipponie ochrzćić miał/ y o to go tám vpomniano. y ozdrowiawſzy/ od Auguſtyná ś. ochrzczony ieſt. To ten piße. Dźiwne ſą Páńſkie ſądy/ y ſprawy onego świátá. A trudno tym nie wierzyć/ktorzy tákimi cudámi rzeczy ſwey podpieráia. Pomyśliß ſobie/ táko ſie ći duchowie omylić mogli. Omylili ábo nie omylili/ owá tá omyłká iemu zoſtálá zbáwienna/ bo go do wiáry świętey przywiodłá. w rzeczy ſie duchowie mylili/á tego krozego Bog ſobie obrał/ zbáwienie ſprawowáli. Oná omyłká/ wola Bożá byłá.

*Hiſtorya Polocka o Krypſkim*

Powiem y ia com ſłyßał z vſt tego/ z krozym ſie to dźiało. Roku Páńſkiego/ 1583. wrozego dniá Auguſtá/ gdym był w Polocku/ przyßedł do mnie mieſki ßláchćić z Liwſkiey ziemie/ Jan Krypſki/ y prośił mie z płáczem ábych go drogi zbáwiennéy náuczył/ mieniąc iż wiele Pánu Bogu zá dobrodźieyſtwá iego winien ieſt. y powiedźiał mi/ táko bedąc długo w Iſlandźiech żołnierzem/ w biedách káecerſkich vpleciony był/ z ktorych mu Pan Bog dał wyniść w Wilnie zá ſpowiedźią przed iednym Jezuitą (táko on mowił) przed ktorym ſie zárzekł wßytkiego odßczepieńſtwá y herezyerwá/ obiecuiąc wiecznie trwáć w iedności kośćiołá ś. powßechnego Rzymſkiego. A gdy potym oſádził ſie miedzy polockiem á Druią przy Dźwinie/ wpadł w wielką niemoc/ y czuł ſie iuż bliſko konánia. A nie mogąc doſtáć kápłaná Kátholickiego dla przyięcia Sákrámentow/ popu ſobie Ruſkiego w kilku mil przyzwáć kazał/ proßąc áby go ſpowiedźi ſłuchał/ y dał ſtrawny ná droge one Sákrament. Pop niechćiał/ ázby ſie zárzekł wiáry Rzymſkiey/ á w Greckiey wiecznie żyć poprzyſiągł. On w wielkiey trwodze bedąc: rzekł nákoniec: Nie day Boże/ ábych ſie wiáry świętey wyrzekáć miał/ do krozeyem ſie nie dawno z błędow y kácerſtwá wrocił. y poleciwßy ſie kápłanowi nawyßßemu Chryſtuſowi: popá odeſłáć kazał/ y tychło konáć począł. w onym konániu zdał ſie być przywiedźiony miedzy wielką liczbę y ćżbę ludźi/ y vſłyßał głos iednego: Odźie on ieſt co z Jezuitámi trzyma: Ná ten głos przeleklem ſie/ práwi/ y rozumiejąc że mnie woláią/ poczęło ſie do ſądu ćiſnąć/ y vczyniła mi droge táko vlice/ y przywiedźiono mie przed ſąd/ ná krozym ſiedźiáły dwie oſobie. y rzekł ieden: Niech ſie teßcze wroći. y zárázem/ práwi/ iákobych ſie ocućił y vczułem ſie zdrowym/ y teść mi ſie chćiało/ y przedkom ozdrowiał. Żywie podobno ießcze ten ßláchćić. przed Bogiem nie kłámam. Dźiwny á niezrozumiány ieſt w ſądách ſwoich Pan Bog: táko ż temu nie wierzyć/ ktory świádczy ták cudownym zdrowia wźięciem/ y táka zapłáta zá ſtáteczność wiáry w przedłużeniu żywotá? Rzeczeß: Jeden 1. Cor. ſędźia ieſt Chryſtus náß/ tákoż ten dwu widźiał? Zá Matth. 25. toć powiem: iż y świeci iego ſądza/ y ániołowie ſpráwuią wolą y dźiełá iego/ gdy do ſądu woláią tego ábo owego. To piſmo ś. świádczy. A też nie ták ſie zdáło/ ábы ſądził oſtátnim onym dekretem ná potępienie ábo zbáwienie/ ále zrozumieli wolą Boſką/ iż mu ſie wrocić ießcze w ćiáło dopußczono.

---

XIII. Septē. *Wrześniá.* Mart: R. ibidem.

## O podwyßßeniu Krzyżá ś. hiſtorya kośćielna z náukámi.

piſáli to rozmaići/ zwłaßßczá Sabellicus lib: 6. Ænead: 8. Platina in vita DEVS dedit, y Greccy hiſtorykowie Theophanes y Cedrenus, y inni. Około roku Páńſkiego/ 622. pátrz w Roczných dźieiach.

Weſter: 9.

TAko zá czáſu Heſter kośćioł Boży ſtárego zakonu/ z wielkiey trwogi wybáwiony/ świeto vſtáwił roczyſte/ áby pámiątká dobrodźieyſtwá Boſkiego w ludzkich ſercach kwitnełá/ á nie zgáſłá: to y zá czáſow Máchabeußow/ gdy kośćioł od pogáńſtwá zmázány oczyśćiony był/ ſtárßy kośćielni vczynili/ y świeto ludźiom ná wieczna pámiątkę opátrznośći y dobroći Boſkiey ku wiernym y ſobie dufáiącym/ poſtáwili: ták zá czáſow Heráklius Cesárzá przed lat dźiewięćią ſet y dáley/ kośćioł Boży/ do ſtánowienia dźiśieyßego świętá ták miał przyczynę. Zá Cesárzá Phoki ná oſtátku pánowánia iego/ Kozdroás krol Perſki podbiwßy Egipt y Afrykę pod moc ſwoię/ y dobywßy miáſtá Jeruzálem/ pobił y pomordował wiele ludźi Chrześćiáńſkich/ y wylupiwßy kośćioły/ miedzy innymi ſtárby ony nieoßácowáne y przenadroßßą perłę/ to ieſt drzewo krzyżá ś. od Heleny mátki wielkiego Konſtántyná Cesárzá náleżione/ y drogimi kámieńmi w złocie opráwione/ y w kośćiele od niey zbudowánym ná gorze Kalwáryſkiey poſtáwione/ nieprzyiaćiel wźiął/ y do Perſyey zániośł. vmárł záś tỹ Cesarz Phokás/ y po nim Heráklius nástał. ktory ácz ſie ták możnemu nieprzyiaćielowi zaſtáwić chćiał: wßákże wźiawßy po kilkákroć kleſkę y ßkodę niemałą/ nie máiąc ſiły z nieprzyiaćielá/ náoſtátek o pokoy ſie v niego ſtáráć muſiał/ krozego iednák v Kozdroáſá ßczßćiem onym hárdego/ cho-

*Phokás Ceſarz.*

*s. Machab.*

ćiáż z wiel-

ćiaż z wielką krzywdą swoią / otrzymać nie mogł. A tak będąc w tym wielkim frásunku / do modlitwy się kościołá wszytkiego/iáko do pewney y zwyczáyney w tákiey pospolitey żałości y zelżeniu czći Bożkiey od Pogáństwá / pomocy vćiekł. y przez vstáwiczne posty á nabożeństwá gorące/krotego mu Chrześćiánie wszyscy pomagáli/prosił Chrystusá vkrzyżowánego: áby tákiey zelżywości sławy swey dáley nie ćierpiał/y one° vrągánia imieniu y mocy swey niewiernym nie dopuścił / á grzechow ludu swego przebaczyć raczył: żeby poználi pohánćy iż on iest Bog práwy/ á mocy iego nikt się sprzećiwić nie może: á żeby tego co było z káránia iego zá złości náße / Persowie niewierni śile swey nie przyczytáli mowiąc:ręká náßá y Bogowie nászy przemagáią Chrześćiány. Tedy od Páná Bogá posłány y nátchniony/zebrał woysko/stoczył wiele bitew/ wszędzie wygrawáiąc y hetmány Rozdroáśa z wielkimi ich woyskámi porażaiąc. Siedm lat Persyą Heráklius woiował/ áż nákoniec Rozdroás vćiekáć z Persyey musiał/y przepráwiaiąc się zá rzekę Tygrym / synā młodszego Medársá ábo Mardesáná towárzyszem y vczestnikiem swego krolestwá vczynił. To Synochius ábo Siroes stárszy syn iego wźiąwszy zá wielką krzywdę y zelżywość swoię: záraz oycá y brátá zábić vmyślił.czemu nie długo potym dokazał/obudwu dostawszy/gdy vciekáliá krolestwo vHeráklinsá zá pewną vgodą otrzymał. w ktorey vgodzie pierwsza rzecz byłá, áby krzyż Páński przywrocił. Tymći obyczáiem krzyż s. ktory z wielkim [illegible]iem y sromotą wszytkiego Chrześćiáństwá przez czternáście lat był vPersow/iáko w woymaniu Chrześćiánom się zásie dostał. Ktory krzyż Heráklius wracaiąc się z wielką rádością na rámionách swoich niosł na ten górę ná ktorą Pan Jezus Chrystus zbáwiciel náß nosił był. Gdźie y znáczne cudo Bog pokázał. Bo Heráklius tak iáko był złotem y drogimi kámieniami przybrány / musiał się zástánowić w oney brámie / ktorą ná górę Kálwáryiską chodzono. Bo im bárdziey postąpić vsiłował / tym mniey z mieysca postępował iákoby go kto trzymał. Czemu się Cesarz y inni wszyscy dźiwuiąc niewiedźieli co czynić mieli.á Záchárýaß Jerozolimski Biskup rzekł tak do Cesárzá: pátrz Cesárzu/ieśli to nie dla tego P. Bog dopuszcza/że ty w tym zwyćieskim vbierze/Páná Chrystusowego vbostwá y pokory w noszeniu krzyżá tego nie náśládnieß. Co vsłyßawßy Heráklius/ zrzucił wnet one pyßne vbiory/y w prostych ßáćiech/boso/á pokornie ostátek oney drogi łácno odprawił/y ná onymże mieyscu / z ktorego gi byli Persowie wzięli/drzewo krzyżá ś. zásie postáwił.

W iákiey czći v Chrześćian było drzewo ono krwią Páńską oblane / ná ktorym rospięte było zbawienie náße/y Bog náß/poznáć możem / gdy się z iego poimánia iáko zguby wielkiey wßytek kościoł smućił / á z nawrocenia się iego ták zacnie vweselił / iż wesela tego pámiątkę chćiał mieć ná wieki. Bo to iest drzewo ktore gorzką wodę/ iáko była figurá w stárym zakonie / wßytkiey nędze náßey osłodźiło. iż dźiś wierni/ ná tego ktory ná nim ćierpiał / pátrząc/ w káżdym vćisku świátá tego ochłodę mieć y słodkość mogą. y nic tak ćiężkiego potkáć ich nie może: czegoby dla krzyżá Chrystusowego y dla vczestnictwá męki iego/ wesołο ćierpieć y wytrwáć przy głowie tákiey / iáka iest Chrystus Bog náß / nie chćieli. Jáko mowi Apostoł: y ktoż nas odźieli od miłości Chrystusowey? izali vćisk/ábo głod/ábo nágość/ábo miecz/ábo śmierć? A ieśli láską Aaronową ktorą byłá zakwitnłá/w wielkiey czći byłá chowána: dáleko wiecey to drzewo / ná ktorym się nam wiosną błogosłáwieństwá naßego wroćiłá/y ná ktorym kwiát zbáwienia náßego zakwitnął / czći iest y wßelákiego nabożeństwá godne. To drzewo znáczyła láską oną Moyzeßową / ktorą morze rospędźił y drogę wyßćia z niewoley y okrućieństwá Egipskiego vkázał. bo tym krzyżem y drzewem przeżacnym potop przeklęctwá naßego odegnány/y Phárao on piekielny z mocą swoią vtopiony iest: ták iż poimáni wieźnie narodu ludzkiego / wolno z weselem y śpiewánim wyßli: iuż dźiś od nieprzyiaćioł náßych/ktorzy nam podnieść się do dobrego y zbáwiennego żyćia nie dopuścili/wyswobodzeni/ służyć Pánu swemu w świątobliwości y sprawiedliwości / byleśmy sámi chćieli/możemy.

Vczym się też z świętá tego / iż gdy źle Pánu Bogu służym á dobrodźieystw iego niewdźięcznymi się czynim: bierze od nas Pan Bog te drogie skárby / ktoremi się kościoł zdobi. iáko gdy mátká rozgniewána ná corkę/ vbiory iey ktore iey okrásie służyły odbiera. Tak niegdy w stárym zakonie skrzynię one drzewiáną chwały swoiey/ktora też krzyż ten znáczyłá / odiął od niegodnych kápłanow y ludu niewdźięcznego / y dał ią w moc y naśmiewisko Pogáństwu.

Exod: 15. Krzyż Chrystusow słodkie czyni gorzkie świátá tego.

Rom: 8.

Num: 17.

Exod.

Luc: 1.

1. Reg: 3.

4. Reg: 21. y za czasow krolow zlych w Jeruzalem/ kościoł swoy y wszytki ozdoby służby Bożey zburzyć/y pobrać one naczynia drogie y okrasy kościelne do Babiloney dopuścił. Abychmy sie czuli/ gdy Pan Bog chwale swoie dáie w ręce pogáństwá y heretyctwá: iż tym grzechy y niewdzięczność nászę karze. A cięższa to iest miłuiącym Páná Bogá y cześć iego/ niżli gdyby ie same dawał w moc pogańską. Przeroż v Máchábeuszow prosili gdy tákże dla ich grzechow kościoł swoy Pan Bog dał splugáwić pogáństwu: áby ie ináczey karał/ żeby táczey ná vpadek zdrowia swego niżli ná zelżenie czci iego y domow iego pátrzyli. Wierze iż gdy Kozdroás wźiął drzewo krzyżá świętego y grob Páński zmázał/y kościoł on ná gorze Kálwáryiskiey od Heleny Cesárzowey zbudowány zwoiował: iżby byli woleli sami zdrowie swoie tráćić/niżli o oney nieczci Boskiego imienia słyszeć. Pisą o Cárogrodzkich Chrześciánách/ gdy Turcy miásto wźieli á morderstwem niezmierny we krwi Chrześciáńskiey brodzili/inne ránne y zdrowe wiążąc y niewoląc: nie drzewiey ciężkość przygody swey Chrześciánie vczuli: áż gdy vsłysieli/ iż krzyż ś. Turcy ná wzgárdę po vlicách po błocie wloczą. dopiero krzyk y płácz wielki y wołánie powstało/ iż sámi Turcy przestáć oney wzgárdy musieli. cięższa sie im tá rzecz niżli śmierć y męki wszytki być zdálá.

*Chrześcianom co było nacieszey gdy wzięli Turcy Carogrod.*

A iednák gdy sie Chrześciánie popráwią y pokutuią: vmie dla nich chwałe swoie náprawić P. Bog/y wrocić im one pożądáne y drogie czci swoiey ozdobności. Bo

1. Reg: 6. y skrzynie one od Filistynow poimáną/ vmiał przy czci záchować/ iż sie iey bać niewierni/ y ze czcią ią odesłáć musieli. y zá czásu Zorobabelá/ pobrane ono kościelne naczynie: gdy sie lud Boży vkarał á z grzechow powstał: Cyrus Krol Perski wrocił y Kościoł znowu budować kazał. Mam zá to/ iáko y niektore hiſtorye świádczą: iż ono drzewo krzyżá ś. od Persow poimáne/ gdy wołać do Bogá Chrześciánie á posypowáć głowy swoie popiołem/ w pokucie y przestániu złości poczęli: iż cudá wielkie v Persow czynilo/ ták iż sie go oni dzicy/ á nieludzcy ludzie bać y czcić ie musieli. y iáko nápisał Metáphrástes/ zástrászyła sie ziemiá wszytká Perská/ z gruba mowiąc: Bog Chrześciáński ná Persy idzie/ y ták sie dźiáło. bo to drzewo Kozdroásá ktory ie poimał/ iáko oná skrzyniá Filistyny/ porażiło/y do vpadku przywiodło/y one zwycięstwá Chrześciánom vczynilo/abo przez nie vczynił P. Bog/ y z wielką sie czcią ná swe mieysce iáko oná skrzyniá stárego zákonu przywrocilo. A co więcey/ po wszytkim Perskim państwie Chrystus sie wsławił/ wszyscy go zá wielkiego Bogá mieć á vkrzyżowánego czcić musieli/ á wiele ich do wiáry sie Chrześciáńskiey obrocilo widząc cudá ony. á pytáć sie musieli co to zá drzewo/ ták iż sie śmierć Chrystusowá/ y zwycięstwo rozsławić w ziemi ich zá tym musiało. Przeroż kościoł dźiś śpiewa: Przezacnym drzewá podwyższeniem Chrystusowá wiárá słynie/ y krzyż od wszytkich wwielbiony iest. Bo Krolowie y Cesárze drzewo ono ták vczcili/iż ie sami swoią ręką z postrachem y czcią wielką piástowáli/znáiąc sie być niewolnikámi vkrzyżowánego/ chwaląc y klániáiąc sie pokornie temu ktory ná nim rospięty dla zbáwienia nászego wisiał. ktoremu pokłon od wszytkiego świátá ná wieki. Amen.

## XV. Septē. Żywot S. Mikołáiá z Tolentynu/ zakonu Eremitow ś. Augustyná/ pisány od iednego Augustynianá/ y z kánonizácyey iego/ktora byłá roku Páńskiego/1446. Położony v Suryuszá. Zył około roku Páńskiego/1250.

Chwálebny P. Bog w swietych swoich/ ktore gdy do żywotá wiecznego obiera/ nie tylko koniec y srzodek ich/ale y początki sławne y świete czyni. Jest we Włoszech w powiecie Ankony przy mieście Firmie miásteczko ś. Anyołá. w tym iedná pobożna/ ácz nie bogáta/ niewiástá/ imieniem Amatá/ z mężem vczciwym żyiąc/ płodu żadnego nie miáłá. ktorego prosząc v P. Bogá/ á iáko oná mátká Samuelowá w kościele płácząc/ pilnie ná przyczynę s. Mikołáiá biskupá wołałá: obiecuiąc do iego grobu nabożną drogę/ ieśliby iey v Páná Bogá syná vprosił/ ktoregoby ná chwałe y służbę iego obrocilá. Rzecz dźiwna/ nocy oney y iey y małżonkowi iey vkazał sie Anyoł/ mowiąc: idźcie do ś. Mikołáiá do Baru/á tám sie dowiecie co powić mácie. Jákoby to drugi Sámson/o ktorym mátce nieplodney Anyoł tákże rzekł: poczniesz y porodźisz syná. Nic nie wątpiąc oboie w

woley

woley Bożey / pokwápili ſie do Baru / y tám ſpráco wáni z drogi/modlác ſie w kośćiele/zdrzymali ſie.y vkazał ſie im w vbierze biſkupim s. Mikołay/mowiác:Powiećie ſyna/y dáćie mu imie moie Mikołay: ſługa Chryſtuſowym w zakonnym żywoćie/y ná káplánſkim ſtanie wdzięcznym będzie. Ockneli ſie y vpewnili/y niewymownego nabożeńſtwá nápełnieni płákali/vważáiác niegodność ſwoie. wrocili ſie do domu/ y zá czáſem vrodził ſie im ſyn/ krotremu ná chrzćie dáli imie Mikołay.podzaſtáiące dźiećie ná náuke dáli / krore z lat młodych igránia ſie y towárzyſtwá lekkiego ſtrzegło/á do ludźi zakonnych przychylnym ſie być pokázowało.do vbogiego domu rodźicow ſwoich rad vbogie prowádził / á w Boſkich ſie rzeczách z młodości kochaiác / ták ſłuchał ſłowá Bożego iáko kto dorosły.y dźiwowali ſie ludźie pácholeciu mowiác:będźieli żywo/pewnie świętym zoſtánie. W kośćiele ták ſwe ſerce młode ná modlitwie roſpuſczał ku Bogu/ iakoby oczymáná ſáme° Chryſtuſa patrzył. Gdy doroſł lat młodźieńſkich / vczymony był kánonikiem ś. Sálwatorá.ále iż świátem wzgárdźić zawżdy myślił: rozmyślał ſobie do krotregoby ſie zakonu vdać miał.

Był tám Przeor ieden zakonu Eremitow ś. Auguſtyna kaznodźieiá / náuká y przykłádem ludźiom miły. ten kázác na vlicy / gdźie było ludźi śilna liczbá: miedzy innymi/mowił one ſłowá Janá ś.Nie miłuyćie Chrześćiánie świátá tego/áni to co ná nim ieſt.bo świát y żądza iego mija.To ſłowo ták Mikołáiá młodźieńcá one° przeráźiło y zápáliło: iż woręt ſkoro po kázániu ſiędł do niego/ proſząc áby go do zakonu przyiął/ iż iuż świát opuśćić miał mocną wolą. Zá przyzwoleniem y rádośćią rodźicow przyiety.tám po próbácyey ślúby zakonne/vboſtwá/poſłuſzeńſtwá/y czyſtości vczyniwſzy:ná wielką ſie w żywoćie świątobliwość zbierał / á zwłaſzczá obietnice y ślúby ſwe Bogu chcąc pełnić. á iż czyſtość bez vtrapienia ćieleſne° zachowáć ſie nie może : trapił rozmáićie / poſtámi y inymi ćiału przykremi obroki/członki ſwoie, y w pokuſach ſie z łáſki Boſkiey czyſtym y mocnym ſtáwił.Gdy go pytano/iáko ſie pokuſom y cieleſności ná chowánie czyſtości odeymuie: milczał. bo wiedźiał chytrość ſátáńſką / iż kogo roſkoſą podchodźić nie może/prozna ſie chwałą on kuſi.

Zá náuką y żywotá ſwego doświádczenim/káplánſtwem ieſt vczony/y poſtány ieſt do klaſztoru Wallmanſkiego v Przygodźie ſie pobożnie y nabożnie ſprawuiąc: co dzień Mſzą miewał.á czáſu iednego gdy wielką Mſzą w Niedźiele/wedle pozwáneku nań przypadłego/ mieć miał: w ſobotę przed niedźielą ową / zaſnąwſzy troche ná łożku ſwym: duch ieden płáczliwie nań zawołał/ mowiąc: Brácie Mikołáiu/ mężu Boży/ weyźrzy ná mię. A on iż go znał żywego / patrzył nań / á nie mogąc go pozná̄ć/ ſpytał kto ieſt? odpowiedźiał: iam ieſt dußá pielgrzymá onego Auximiáńſkiego / krotregoś dobrze znał ſługę twego / ocom ieſt w ogniu zdrzeczony: Bog miłośierny nie gárdząc ſkrucha moią/nie potępił mię / ale mię dał do czyſcu: proſże ćię pilnie o Mſzą zá vmarłe / ábych był od tego ogniá wolen.A ś. Mikołay rzekł:wſpomoż ćie zbáwićielu / krotry ćie krwią ſwoią odkupił: ia iutro wielką Mſzą ſpiewáć mam / á niedźielnych ſie obrządkow kośćielnych odmienić nie godźi : Mſzey zá vmárłe mieć nie mogę. á on rzekł : podź czci godny oycze / á ogláday ieſliże proſbę tak ludu wielkiego/ od krotrego poſłany ieſtem/ przypuśćić/á mnie nędznę ták nie ludzko odrzucić máſz. y wiodł go ná drugą ſtronę klaſztoru/ná rownią one mę wielką ku Piźzom:á owo vyźrzał roznych ludźi/we płci/ w leciech/w ſtanach wielkosc niezliczona/ á oni ták go proſią: znáiduy ſie oycze zmiłuy ſie nád ludźmi/ krotrzy pomocy twoiey czekáią. bo ieſli Mſze za nas miec będźieſz/ wiele nas z tych ćieżkich mąk wynidźie. y w tym ſie ocknął ś. Mikołay ſkrużony wielkim miłośierdźiem/z wielkim płáczem modlił ſie zá nimi do wſzech Zbáwićiela. á ſkoro dźień/z poniżeniem y z płáczem proſił Przeorá/oznáymuiąc mu pokornie (ácz nie wſzytko co widźiał) áby mogł zá vmárłe Mſzą cáły on tydźień mieć. Przeor przyzwolił y innemu wielką Mſzą zlećił. O iáko pilne y nabożne one ofiáry zá nie czynił/ z miłości vprzeymcy y politowánia wielkiego. A po tego dniu : onże mu ſie pielgrzym vkazał / dáiąc znáć iáko dußá wiele wyzwolonych zoſtáło.

Chcąc go czárt zwieść z drogi záczerey/ táka go pokuſą potkáłá. miał ſwego krewnego w inym wolnieyſzego życia klaſztorze Przeorem ábo ſtárſzym. ten go widząc w vboſtwie wielkim / y znędzonego : iáko krwi ſwoiey życzył lepſzego mienia/náma wiáiąc go do klaſztoru ſwe̊g/y dobrze̊g mu wiele obiecował.á on czuiąc śidłá dyabelſkie/ do kośćiołá onegoż klaſztoru poſzedł:

y wołał

*Dußá mu ſię iedná vkazała, proſząc o Mſzą.*

*Dußá wie le widział czyſcowe męki cier pące.*

*Pokuſi od krewnego*

y wołał na Pana/aby go z pokusy wybawił/ mowiąc: sprawuy przed obliczem twym drogi moie. y tám wyzrzał dwudziestu młodzieńcow w białych szatách/iako by ná dwá chory rozdzielone/ z iásnemi twarzámi blisko siebie stoiące: y wszyscy iednym głosem mowili: w Tolentynie/ w Tolentynie/ w Tolentynie będzie koniec twoy: trway w tym powołániu do ktoregoś wezwány: bo w nim będzie zbáwienie twoie. On skoro znikneli/zrozumiał boskie obiáwienie (iáko potym bráciey pokornie powiedał) iż w Tolentynie vmrzeć miał. y nigdy się názad w powolániu swoim zá pochlebstwy krwie swey nie obrocił. y zátym się do Tolentynu do swego klasztoru pokwápił.

*Szczęśliwy koniec pokusy, y widzenie Anyołow.*

Tám będąc/żywotá ostrości poprawił: mieszkáiąc tám lat trzydzieści/ nigdy mieszá/iáiec/ y ryb nie iadał/ áni żadney tłustey y mlecznej rzeczy/ y iábłek nie vżywał ták w zdrowiu iako w chorobie. Záchorzał raz/ lekárze o zdrowiu zwątpili/ieść mu mięso kazáli. nie przyzwolił. prosił Przeor: nie przyzwolił/mowiąc: ták li temu nędznemu ciału mięsá potrzebá: izali bez niego Chrystus lekarz moy vzdrowić mię nie może: Trafił się tám General/ z posłuszeństwá ieść mu mięso kazał. tu iuż nie mogąc ináczey/ przyzwolił: y gdy mięso przyniesiono/ wźiąwszy go ieden raz rzekł: orozem posłuszeństwu dosyć vczynił: nie daycież dáley pobudki obżárstwu memu: y zátym ná swych zwyklych potrawách máż świety ozdrowiał. W poniedźiałki/ śrzody/ piątki/y w sobory raz tylo iadł/ ná chlebie y wodzie przestáiąc. y owszem ieszcze od siedmi lat życia swego posty/ náśladuiąc ś. Mikołáiá/ czynił. suknie grube nosił/ y łáncuszkiem się biczował. modlitwy długie y nabożne we dnie y w nocy czynił. ná ktorych też czártowskie gábánia miewał: ták iż go po kilákroć srodze zbili ná ćiele. Raz siukniey sobie oprawuiąc/ płatek iedeń czárt mu vkradł: y szukáiąc go długo/ rzekł: kto się wżdy/ dobry Jezu/ ták ze mnie śmieie: ten podobno ktory y niegodzien iest miánowánia. A czárt się ná to ozwał mowiąc: Ták iest Pánie: ále ná tym nie przestáne/ wżdy ćie ináczey podeydę/ gdy ták nie mogę. á świety rzekł: ktoś ty iest: powiedźiał: Belial/dány tobie ná pobudkę ciáłá. A on wzywał imienia Páńskiego mowiąc: Pan pomocnik moy nic się bać nie będę. y nocy idącey gdy szedł ná modlitwę: ták go bárzo vtłukli czárći/iż y brácia się ocucili/y stłuczonego ná łożko donieśli: bo postąpić sam nie mogł. Ale wnet od Chrystusá posilony wstał/y modlitwy swe odprawił/y Pánu swemu dziękował. wstáżże do śmierći swey z onego vtłuczenia chrámał/y laską się zemdlony podpierał.

*W Tolentynie życia duchownego poprawuie.*

*Posłuszeństwo w iedzeniu mięsá vczynił.*

*Czárći go vtłukli.*

*Czárt iákomu grozili.*

*Zbity od czártow.*

W dobrych vczynkách ku bliźniemu był bárzo ochotny. chore náwiedzáć/ bráciey gościnney służyć/ smutne vweselać/ niezgodne iednáć/ vbogie ćieszyć/ile mogł/ nie zániechał. Słowá iego nigdy prozne nie były/ záwżdy zbudowáć się z nich słuchaiący mogli. Czásu iednego we śnie iáko drugi Joseph/ widźiał gwiazdę iákoby z oyczyzny iego/gdźie się rodźił/do Tolentynu idącą/ á ná tym mieyscu w kościele gdźie Mśe miewał y tąd się modlił/stánowiącą się. do ktorey ludźie rozmáitych národow przychodźili. Zwierzył się tego widzenia brátu iednemu dobrego żywotá/ ktory duchem Prorockim oznaymił mu: iż tá gwiazdá grob iego y świętobliwość znáczy/ do ktorego wiele ludźi chodźić y dobrodźieystwá od Páná Bogá odnośić będą. On się iáko pokorny tego záwstydźił y wykładu onemu nie wierzył. ále gdy ta gwiazdę po kilakroć ná mieyscu onym widźiał: vmieráiąc prosił bráciey aby go indźiey nie grzebli iedno tám. y po śmierći ná dzień zeszćia ie° z świátá/długo tá gwiazdá nád grobem onym widźiána była.

Cudy wielkimi zá żywotá Pan Bog go wsławił. Niewiástá iedna Małgorzata w Tolentynie/z smutku po synaczku vmárłym / przez lat dwánaśćie dźiatki nie żywe rodźiłá. on się zá nię modląc/Duchem Bożym rzekł: iż náporym wszytki żywe mieć miałá. y ták się ostáło. krzyżem ś. iedne niewiáste pięć lat krwią płynącą/y dźiecię wogień wpádłe/ zleczył. Nád Werydáną niewiástą chorą z ácierz mowiąc/á żegnáiąc ią/zdrowie iey ziednał v P. Bogá. Janá de Monticulo wypuklego także krzyżem ś. zleczył. y innych wiele przezen ludźiom dobrodźieystw czynił Pan Jezus.

Sześć mieśiecy przed śmiercią swoią/ ná każdą noc słyszał śpiewánie Anyelskie/ z ktorego tąka miał słodkość: iż się z ciáłá zwlec prągnął. y od tego czásu bacznie chle zeszćie swoie: y drugim opowiádał. Gdy záchorzał/ á ná łożku swym leżał: Blundá nieiáka niewiástá piętnaśćie lat głowy bolenie ćierpiąca/ktora iuż słyszećy widźieć nie mogłá: przyszłá do niego/prosząc áby ręka swoią dotknął głowy iey. dotknął się/ y krzyżem ś. przeżegnał/ á boleść

iey wszy-

icy wszytká odesłá. Druga także brátá swego tegoż zakonu Tomaszá niezmiernie płácząc/oczy stráciłá. przyprowadzona do łożka iego/gdy modlitwy y żegnánia odniosłá: skoro weszłá do kościoła/przeyrzáłá/ y bez wodzá do domu sie wrocilá. Wezwawszy brácia/ od wszytkich pokornie odpuszczenia/ á od Przeorá rozgrzeszenia y dánia wszytkich potrzebnych Sakramentow/ prosił. Ciało Pánskie przyimuiąc/ mowił: Błogosławiony ktory idzie w imie Pánskie. ktore przyiąwszy: prosił ábym mu krzyż śrebrny/ ktory zá iego prośbą ludzie byli nabożni spráwili/ y w ktorym było trochá prawdziwego drzewá krzyża świętego przyniesiony był. ktory z wielką czcią całuiąc/ mowił: witam cie drzewo święte/ ná ktorym Pan moy Jezus zapłácił dług ludzki/ y lotrowi ray obiecał/ y márkę vczniowi zlecił/ y zá swe sie nieprzyiaćiele modlił. ten mie niechay przez cie broni godziny tey. A do brátá/ ktory go pilnował w chorobie/ rzekł: proszę cie/ gdy mowić nie będę mogł: wbiiay te słowá z Psálmu w vszy moie: Potargałeś Pánie związki moie: tobie ofiarowáć będę ofiárę chwały. á gdy nie rychło konał/á brácia odchodzili: on weselo śpiewał. y pytáli go brácia co zá wesele ma? on zdumiáły rzekł: Pan moy Jezus Chrystus wspárty ná swey mátce/ y ná oycu mászym Augustynie/rzekł mi: sługo wierny Boży wnidź w wesele Páná twego. To słyszác brácia/ zrozumieli iż iuż wynidzie/ y záczęli zwykłe modlitwy. A on mowiąc: w ręce twoie Pánie polecam duchá mego: ręce podnosząc/ á ná krzyż/ktory był przed nim/pátrzając/z weselą twarzą wyszedł z przybytku te° z ziemie vczynionego. roku Pánskiego/1360. dniá 10. Września. Po śmierći iego niezliczone cudá Pan Bog y grobu iego czynił/ á zwłaszcza przez lat 20. Kánonizowány od Eugeniusza Papieżá 4. roku Pánskiego/1446. ná chwałę Bogu nieskończoną/ ktory w Troycy świętey kroluie ná wieki wiekom. Amen.

*mowić słowá z Psálmu 115.*

*Widzenie przyśmierci.*

Máią nowiná ieśli w żywotách świętych/ iż sie dzieie/ cyścowe męki ćierpiąc/ tym vkázowały/ ktorzy im tu ná ziemi/ z skárbu Kościołá ś. z męki y krwie y wystugi Páná Chrystusowey zebránego/ y z ćierpienia á dobrych vczynkow świętych w tednym ćiele y miłości spolonych/ pomoc czynić mogą. O czym tákowe pismie ś. iest náuki tey fundáment/ ták też y w historyách kościelnych przykładow/ w ktorych to Pan Bog komu chćiał obiáwił/iest niemáło. Zwłaszczá v ś. Grzegorzá w Dyálogách.

# Żywot ś. Korneliusza Papieżá męczennikà/ pisány krotce od Dámázá Papieżá/ y z Brewiarzá Rzymskiego wyięty/ á ostátek ś. Cyprzyan opisał lib: 4. Epist: 2. Żył około roku Pánsk: 255.

XVI. Septć. Wrocimia Mart: R. 14. Sept.

KOrneliusz Rzymiánin z oycá Kastyná/ zá Cesárzá Decyusá biskupstwo Rzymskie sprawował. zá iego czásow Nowácyus kápłan Rzymski heretyk y mistrz heretycki/zá pomocą Nowatá Kárthagińskiego kápłaná/ vczynił sie drugim Papieżem/y Biskupem Rzymskim wychodząc z kościołá y iedności iego. y pociągnął był zá sobą kápłanow nie mało. Ale gdy tenże Nowatus y w Kárthagińie tákże pod Cyprzyanem świętym iedność tárgáiąc y lud zwodząc/ Nikostrátá drugiego fałszywego vczynił biskupá okrom kościołá: kápłani sie obaczyli/ y do Korneliusá sie y iedności kościelney wrocili. A Nowácyanus z Nowatem y błędy ich wszytki od Korneliusá/ ktory zebrał w Rzymie sześćdziesiąt Biskupow/ potępieni są/ y z kościołá wyrzuceni. Toż vczynił Cyprzyan ś. w Afryce/ zebrawszy Biskupy/ potępił błędy ich. Miedzy innymi dzieci chrzcić bronili/ raz po chrzćie vpadłym abo w mękách sie Chrystusá przyiącym/pokutę y wrotá do miłosierdzia Bożego zámykali. do syć vczynienia zá grzechy/ w rospáczy grzeszne zostáwuiąc/ nie przyimowáli. y wiele innych błędow náuczáli. Stárał sie Korneliusz zá Papiestwá swego iáko mogł w prześládowaniu onym y wielkich trudnościách y vciśnieniu Chrześćian: áby ciáłá Piotrá y Páwłá Apostołow ná mieyscu vczćiwym y przystoynieyszym pochowáne były. y zá pomocą nabożney niewiasty Lucyny/w nocy ie przeniosł z Kátákumb (ábo dziur y iam ziemnych) Páwłá ś. Lucyná położyłá ná roli swey ná drodze Ostyeńskiey/ná mieyscu gdźie ścięty iest. á Piotrá ś. Korneliusz biskup położył wedla mieyscá/ na ktorym iest vkrzyżowány/ miedzy ćiały świętych Biskupow/ v kościołá Apollinowego náWátykanie pálacu Nannianá/ ná gorze złotey. O czym gdy sie dowiedział Cesarz Decyus abo Woluśyanus/ ktory po Decyuśie nastąpił z Gallusem oycem swoim/wywołał go z ziemie/y dał mu

*Dośćczynienia zá grzechnie przymowáli heretykowie.*

*Piotrá y Páwłá ł. ćiáłá, ná vczćiwśze mieysce położone.*

*Wygnány Papież*

mieysce

mieysce wygnánia Centumcellas, gdźie gdy nedzę wielką y długie męczeństwo ćierpiał/ cieszył go listy swemi ś. Cyprzyan męczennik Biskup Kárthagiństi/ y on mu też spolnie pisząc/do cirpliwości się y wytrwánia w Bogu posiláli. Gdy to doszło Decyusá Cesárzá/ iż do śiebie ći dwá pisáli/ źle to wykládáiąc/iákoby ie° y rzeczpospolitą tym pisániem zdradzáli: przywieść sobie Korneliuszá z Centumcellas do Rzymu kazał. y gdy przed nim stánął/rzekł Cesarz: y takeś vmyślił áni ná bogi dbáć/ áni pánow słuchać áni się przegrożek nászych bać/ y śmieszprzećiw rzeczypospolitey listy przymowáć y pisáć? á Korneliusz biskup odpowiedźiał: Ja o zwycięstwie Páná mego listym brał y pisał/ á nic przećiw Rzeczypospolitey. ále ráczey duchownem rády dawał ná odkupienie dusz ludzkich. A zápalony gniewem Cesarz/ vstá ie° bić kulámi ołowiánemi/y wieść go do kościołá Marsowe°/áby się tám bogom kłánał/á ieśliby niechćiał/áby ścięty był/ roskazał. A Korneliusz nim szedł ná śmierć/ dobrá wszytkie kościelne podał Stephanowi Arcydyákonowi. y gdy kłániáć się bogom niechćiał/ ścięty iest ná támtymże mieyscu. Ciało ie° Lucyná z klerykámi ná cmyntarzu Kalixtego pogrzebłá/ w imieniu swym ná drodze Appiey 18. kal: Octob. żył ná biskupstwie dwie lećie y dwá miesiącá y trzy dni. Czynił dwoie świecenie/ y postáwił cztech káplanow y tyleż dyákonow/á siedm biskupow/Bogu ná wieczną chwałę. A.

*Lisły ś. Cyprzyaná do niego.*

*Męczeństwo wp...*

*Czytay o tym Swiętym więcey w Rocznych dźieiách roku Páńskiego 254. Kárd: Baroniuszá.*

*Tegoż męczeństwa ... Lactá Cy... pryan: Lib: 4. Epistu...*

XVII. Septē. *Września Mart: R. 14 Septēb*

# Żywot y męczeństwo ś. Cyprzyaná / Biskupá Kárthagińskiego/ pisáne od Poncyusá dyákoná iego / y sstárodawną w kśiegách męczeńskich / y od Augustyná ś. w kazániu ná iego świętо.

Żył około roku páńskiego / 260.

*Pisánie żywotow ś. w kościele było zá widy.*

SDy stárszy nászy táką cześć ná świete męczenniki kládli/iż y około męczeństwá pospolitych/ y tych krotzy ieszcze chrzczenie byli/ bárzo wiele y owszem káżdą rzecz wypisáli / y do wiádomości nászey/ krotzyśmy się ieszcze byli nie rodźili/ przynieśli: trudno było zámechać męczeństwá ták wielkiego káplaná y męczennikà Cyprzyaná. w Afryce w ćiemnościách Pogáńskich vrodzony / gdy się z młodości ná náuki Pogáńskie vdał: á w nich nád inne pochop brał wiertszy: zá czásem do wysokiey náuki przyszedł: ták iż Rethoryki w Kárthágińie sławnym mistrzem y náuczyćielem był: y do pierwszey dostoyności Senatorskiey przyszedł. Gdźie máiąc towárzystwo z iednym Chrześćiáninem káplanem Cecyliuszem/ do poznánia prawdy y świátłości Ewángeliey przyszedł / y chrzest ś. przyiąwszy / wielką miłością ku Bogu zápalony został. A chcąc dobrodźieystwo mistrzá swego/przez ktorego mu Pan Bog oczy otworzył/pámiętáć/imię iego sobie przyczytał / zowiąc się Cecylius. Ná pierwszym tedy swym w szkole Chrześćiáńskiey ćwiczeniu/rozumiał iż się niczym rychley milszym y godnieyszym Bogu ostáć nie miał / iedno gdyby czystość chował. bo dopiero mogł serce y smysły ku poiśćiu zupełnemu prawdy sposobnieysze mieć: gdyby ćielesną pożądliwość / w mocny y cálym świátobliwości przedsięwźięciu podeptał. Do czystości wnetże vbostwo przyłożył. bo porzedawszy swoie wszytkę máiętność y role/dwie rzeczy dobre vczynił: y pychę świátá tego wzgárdźił / y miłosierdźiem / nád wszytki ofiáry od Bogá przełożonym/vbogich wiele zápomagał. y ták gorącością wiáry skoro ná początku pierwey się doskonałym stał / niźli się vczyć począł. Wiele było stárych w wierze/ktorym słowá Páńskie w vszách brzmiały/ ktorzy te° nie vczynili: á ten śieiąc záraz żał/y szczepiąc zaraz z owocu pożytek miał. Nie tylko kśięgi ś. pismá/ale y kościelnych Doktorow ktorzy byli ná on czás z chućią czytał. y gdy sobie Tertullianowe kśięgi podáć kazał/mowił: podáy mi mistrzá. ták wielce sobie pismá Doktorow/ ktorzy byli przed nim/ważąc. Nie długo ná stan káplański wźięty był. ácz nápisał Apostoł/ábynowotny ná vrząd káplański brány nie był: dla tego áby w czym się nie porknął/iáko nie dobrze vfundowány y ieszcze świeżo ná smyślech Pogáńską wonność máiący: lecz ten ieden był / iáko mniemam/ Cyprzyan / w ktorym wiecey mogłá wiárá/á niźli czás. nie mieszkálá w nim láská Boská / iż záraz ná káplánstwo wźięty iest. Gdy czytał o ktorym w piśmie świętym iáko go chwalił Pan Bog/wonet się pytáć chćiał/dla ktorych się dobrych vczynkow Bogu podobał. Gdy Job był ták od Bogá wsławiony / iż go

*Rhetoryki mistrzē był, pogáninem będąc.*

*Cecylius káplan do wiary go świętey przywiódł*

*Czystość ćielesna y dusżna w ćiał sobie*

*Mądr... pańskie... ne czyt... mu pi... Imion...*

zwano

zwano prawdźiwym sługą Bożym/ktoremu ná ziemi nikt przyrownáć sie nie mogł: rádził y nauczał / abysmy to czynili co on czynił / żebysmy tákież od Bogá o sobie swiádectwo odnieść mogli.

Wzgárdziwszy raz świátem y máietnoścą / iuż żadney szkody w rzeczách świeckich nie czuł. nie obeszło go vbostwo / áni frasunek/áni namowá żony iego/ áni własnego ciáłá bolenie. cnotá iego iuż máiąc inne fundamenty / ná nich mocnie stálá: y na dobrym korzeniu szczepione nabożeństwo / pokusom dyabelskim nie vstąpiło / ále wdzięcznością wiáry y w nieszczęściu sławiło Bogá swego. Dom iego otworzony był káżdemu: żadna z niego wdowá z prożną ręką nie wyszłá: żaden slepy nie wszedł / ktoregoby sam nie prowádził: żaden mdły/ ktoregoby był nie wspierał: żaden osierociały y vcisniony/bez iego obrony przeciw możnieyszemu nie zostawał. Tak / powiáda / czynić potrzebá tym ktorzy sie podobáć Bogu chcą. y ták innych nasláduiąc/ sam sie też innym ku násládowaniu postáwił. Cecyliuszá kápłaná/ktorego do vznánia prawdy z błędow Pogáńskich wyrwał / iáko oycá czcił y służył mu/ y ták był iego vsługowániem zmiękczony Cecylius / iż vmieráiąc iemu żonę y dźieci polecał. Inne dobre vczynki iego trudno wyliczáć / sámy sie wyliczyły gdy ná Biskupstwo ieszcze nowicyuszem będąc/obrány iest. W czym gdy sie vżyć nie dał / ná ine stársze kápłany vkázuiąc: lud okolo domu iego chodzący przestáć go niechćiał.

Ná Biskupstwie iáko sie záchował: á kto wypowiedźieć może: z twarzy iego wdzięczność świątobliwości wynikálá/ ku podziwieniu ludzkiemu. osobá iego poważna y wesoła/w ktorey áni smutney surowości/ áni zbytney łágodności nie było: ále zmieszáne vmiárkowánie / iż trudno było rozeznáć czćili go czyli miłować mieli: ácz oboygá godnym zostawał. w odzieniu iego y w száćiech tákáż miárá byłá / áni ich pychá świecka nádymálá/áni ich też pokázowánie vbostwá plugáwiło. A kto wypowie iáko wiele dobrego ná tym vrzędzie spráwił: Pánienki y dźiewice/do przystoyney záchowánia czystości / kárności / y vbioru świątobliwości godnego/przywodźił. vpadłych pokuty / heretykow prawdy / odszczepiencow iedności / synow Bożych pokoiu / náuczał. przezeń bluźniercy Pogánie przekonáni / y miłkey Chrześćiánie/ktorzy sie vtráty dobr bali/posileni są. do męczeństwá vpominániem y pismem wiele sług Bożych pobudźił.

Czásu zápowietrzonego/ gdy vmárłych wiele po vlicách leżało / á nikt tego czynic niechćiał/ czego sam sobie od drugiego życzył: káżdy vciekał/strzegąc sie zarázy. Cyprzyan nie tylko zostawał przy owcach swoich/ ále też y ludźie do miłosierdźia onego nád vmárłemi y choremi słodkim iezykiem swoim do tego przywodźił: iż fiá ná ich posługę podźielili/ y pieniądze nádali. a ktorzy pieniędzy nie mieli / sámi ciáły swemi służyli/ nie tylko domownikom wiáry Chrześćiánom/ále też y Pogánom nieprzyiaciołom swoim: násládownicy wiernie zostáiąc Oycá swego niebieskiego/ iáko niewyrodni synowie iego.

*W powietrze swoim służył*

*Y pogány grzebli Chrześćiáńskie, y nieprzyáciely swe.*

A gdy zá czasow Waleryaná y Gálliená Cesárzow/wielkie náChrześćiány przesládowánie powstało:Páternus stárosta przyzwał przed sie ś. Cyprzyaná Biskupá / mowiąc: Cesárzowie mi pisali/aby ći/ ktorzy nie są Rzymskiego nabożeństwá/ winni ie byli przyiąć.á ty co powiedasz? A Cyprzyan rzekł: Chrześćianin iestem y Biskup / Bogow inych nie znam iedno iednego prawdźiwego/ktory vczynił niebo y ziemię/ morze/ y to wszytko co ná nich iest. temu Bogu my służymy/y iego prosim w nocy y we dnie y zá sie y zá wszytki ludźie y za zdrowie sámych Cesárzow. Rzecze Páternus: Tedy w tey woley trwasz? odpowie Cyprzyan: Dobrey woley / ktora Bogá zna mienic sie nie godźi. y rzecze Páternus: Tedy miásta Kukurbitány za roskázániem Cesárzow ná wygnánie iáchać. á świety rzekł: Jádę. Powie Páternus: Nie tylko o Biskupách ále y o kápłanách to roskázanie mam: przeto wiedźieć od ciebie chcę / ktorzy tu są w tym mieście kápłani? Odpowiedźiał Cyprzyan: Práwem wászym dobrze iest postánowiono / ábysmy inych obżałowywáć nie mogli. przetoż ia ich nie wydam/wszák sie w mieście nayda. Rzekł Páternus: Zákázano też áby schadzki wáśne nie bywały/á ktoby tego nie zachował/ áby ścięty był. Cyprzyan rzekł: czyń co roskázano.

*Nánygorsze ochotnie się postáwił.*

*Kápłanow swoich wydáwáć niechćiał.*

Tedy Cyprzyaná na wygnánie poniesiono / ná ktorym żyć nie było mu ciężko dla Chrystusá / gdyż Chrześćiáninowi dom iest świát ten wszytek / y w własnym mieście y w oyczyznie swey mieszkáiąc / ma sie zá pielgrzymá y przychodniá. izali mogł tám być postány gdzieby sie ten Bog / dla ktorego cierpiał / nie nálazł: iesli szukasz ná wygnánie Chrześćiáninowi mieysca/ takie

*Chrześćiáninowi wygnánie ciężkie.*

nayдźi ieśli możeß/ z ktorego by Chrystusá wygnáć mogł: ten ktory w ćiele na każdym mieyscu przychodniem iest/ od Chrystusá nigdy wygnany być nie może. Bedąc tedy na wygnániu onym wiele złego ćierpiąc/ męczeńskiego krwie swey rozlania dla Chrystusá ochornie czekał. bo mu tám P. Bog widzeniem iednym to obiáwić raczył/ ktore takie było. Dniá tego ktorego śmy ná mieysce przyiáchali (bo y mnie/ mowi Poncyus dyákon/ towárzyszem wygnánia swego mieć chćiał/ żal śie Boże żem y męki iego vczestnikiem nie został) vkazał mi śie/ powiádá/ gdym ieszcze nie práwie był zásnął młodzieniec śpetny/ ktory mię wiodł do sądu starościnego. ktory skoro mię vyzrzał/ nie pytáiąc mię/ wedle zwyczáiu wyrok swoy pisał. zá ktorym stoiąc młodzieniec ieden dworny bárzo/ pismo iego z dáleká przeczytał. y skinieniem/ bo mowić nie śmiał/ dał mi znáć/ iż mię ściąć miano. y skorom to zrozumiał prosiłem o dzień ieden odwłoki bárzo pilnie/ często prośbę powtarzáiąc. Sędźia mi nic nie rzekł iedno pisał coś: wszákże on młodzieniec zá nim stoiącio wysłuchány prośbie moiey dał mi znáć. ia á czem był odwłoce rad: ále iey przedśię nie pewny będąc bárzom śię przelękł. To było Boskie obiáwienie. Dzień on rokiem był/ przez ktory ná świećie trwał. á w rok tegoż dnia ktorego widzenie miał/ ścięty iest.

*Ten cały wot pişże z nim był na wygnániu. Widzenie Cypryaná świętego.*

Roku tego y przewłoki ná pomoc wielká kościołowi/ ná opátrzenie vbogich/ ná náukę przychodzących y nawiedzaiących go/ ná pisánie y rozmyślánie zakonu Bożego/ vżywał: wszákże co godzinę czekał/ rychłoli po iego głowę posłą. A gdy ná mieysce Páterniusá stárosty Galeryus Márymus nástąpił/ posłał do ś. Cypryaná/ aby do swoich ogrodow przeniesiony był. bo áczże ie był Cypryan przedał/ wszákże śie były z osobnego dobrodźieystwá Bożego iemu przywrocily/ y przedałby ie był dla vbogich drugi raz/ by były czásy znosiły. Tám mieszkáiąc w tych ogrodźiech/ czekał rychłoli go przyzową do sądu. y czásu iednego stárosztá Galeryus Márymus/ posłał pon dwu pánow/ ktorzy go ná woz miedzy śie wzięli/ y do stárosty prowádźili. A Galeryus zdrowiu swemu/ ktore w ten czás opátrował/ vgadzáiąc/ sąd Cypryaná ná drugi dzień odłożył/ y w dom go iednego páná w wolney straży posłał.

*Wżięty do sądu.*

Tym czásem rozgłosiło śie po Kárthági- nie iż Cypryaná przywiedźiono: y zbiegli śie Chrześćiánie do oneg̃ domu/ y boiąc śie áby śie co z nim w nocy nie stáło/ cáłą noc v drzwi go strzegąc trwali wszyscy z żonámi y z dźiećmi. O czym gdy śie Biskup dowiedźiał: strzedz pánienek roskazał. boiąc śie iáko pásterz/ áby czárnowskie śkołá mieyscá nie miały. O iáko to chwálebnie vczynił/ iuż názáiutrz ciáło vmrzeć miáło/ á czuyność pásterską nád owcámi áż do tchu ostátniego nie vmierálá. ták myślił o męczeństwie iż y Biskupem śię być nie zápomniał. wiecey śię stáráiąc iáko liczbę Chrystusowi z owiec vczynić: niżli co sędźiemu iutro odpowiadáć miał. Miłował tego ktory rzekł Piotrowi/ ieśli mię miłuieß páś owce moie/ zá ktore on y krew rozlał/ Páná swego náśláduiąc/ prágnął. Strzedz pánienek kázał/ wiedząc iż nie tylo miał Páná dobrego/ ále też y nieprzyiaćielá chrześćiánskiego/ y lwá ryczącego. á iáko sam przećiwiemu mocne serce ná wyznánie/ ták też pleć niewieścią ná obronę y zwyćięstwo chytrości iego/ gotował. Názáiutrz wyszedł z onego domu wielkim woyskiem ludźi wiernych obtoczony/ ták iákoby go odbić mieli. A gdy stánął ná sądźie. Sędźia go Galeryus spytał: Tyś śię Papieżem ludźiom świętokrádzkim czynił? Odpowiedźiał: Ja. Rzekł sędźia: kázáłić Cesárze ceremoniować. odpowie Biskup: Nie vczynię tego. Rzekł Gáleryus: Rozmyśl śię á rádź o sobie. á Cypryan powiedźiał: vczyń ty co tobie kázano/ v mnie w rzeczy dobrey rozmyślu nie máß. y dał nań wyrok ták: Táscyus Cypryanus chcemy áby mieczem skárány był. co słyszác świety Biskup/ rzekł: Deo gratias: dźiękuię Bogu. á lud wszystek wierny po onym wyroku záwołał ná sędźiego: y my z nim miech ścięci będźiemy. y stał śię rozruch/ á wszyscy go prowádźili. przywiedźiony ná rolą Sexty/ zdiął ßáty z śiebie/ y poklęknąwszy ná ziemi/ ná modlitwę Pánu vpadł. á porym zdiąwszy dálmatyką y podawszy ią dyákonom/ stánął w płocienney komży/ ábo rokiecie/ czekáiąc kárá. y gdy przyszłopił/ kázał mu dáć swym dwádźieśćią y pięć złotych. á brácia stáli przedeń prześcierádłá y płotná. Potym oczy sobie sam záwiązał. á gdy sam sobie grobowych v ręku chustek záwiązáć nie mogł: Julian kápłan y Julian poddyákon záwiązáli. y ták ścięty iest pierwszy w Kárthágínie biskup męczennik. Ciáło iego z świecámi y inemi obrzędkámi Chrześćiánie zacnie y z tryumphem pochowáli. zá pánowánia Páná nászego Jezu Chrystá/ ktoremu sławá y cześć ná wieki wiekom. Amen.

*Chrześćiánie z niego.*

Náuká.

## Náuká Cyprzyaná ś. meczenniká / dzisieyßym kácerſtwom przećiwna.

TAk ſtárodawnego y ták świetego meczenniká świádectwu o náuce y prawdźie od Chryſtuſá przez Apoſtoły podáney / miáłoby mieć wielkie mieyſce v tych ludźi kościołowi ś. Rzymſkiemu przećiwnych / gdyby ſie ná ktora ſtárożytność kościołá Apoſtolſkiego dáli / ábo wżdy komu kiedy / á nie ſwey tylo głowie wierzyli. Ták poważna iego náuká byłá v kościołá wßytkiego / iż Auguſtyn ś. iego vżywa świádectwá ná heretyki / y im brońi prawdy Káthołickiey / *libro 2. contra Iulianum.* y mowi ták: Słuchaymy co mowi wielki zwyćiężcá Cyprzyan. O Doktorze przeſzacny / y świádku przechwáleby / ták eś vczył / walczyłeś żywotem twoim o Chryſtuſowe prawde / y z tego hoyney táſki wygrałeś / beſpiecznyś teſt twoy wieniec / y zwyćiężna teſt náuká twoiá / ktora y tych zwyćiężaß / ktorzy ſile ſwey dufáią. To Auguſtyn świety.

Ná wierze y wyznániu Bogá w Troycy iedynego / y ná prawdźiwym Boſtwie y człowieczeńſtwie páná náßego Jezuſá Chryſtuſá / wßytkie świote náuke fundował / y to kázánie po wßytkich piſmách ſwoich roząſiał. A iż zá tego cząſow wßczęło ſie było niezbożne kácerſtwo Nowácyáńſkie / ktore odßczepienie y rozdwolenie kościołá czyniło: nawiecey ie w piſmách ſwoich pánkonywa kościołem y iednośćia iego / te niżey o nim położone ſtrykuły mocnie trzymáiąc.

1. Naprzod iż kościoł Chryſtuſow ieden ieſt / á dwá być ani trzy nie mogą / ták náucza *Tractatu de ſimplicitate Prælatorum*: Iż ieden kościoł ieſt / y w piſmu Duch świety w perſonie Páńſkiey opiſał / y mowi: iedna ieſt gołębicá moiá: doſkonáła moiá: iedyna ieſt mátce ſwey / wybrána rodźićielce ſwey. y niżey: Kościoł ieden ieſt / ták v ſłońcá wiele ieſt promieni / ále świátłość iedna: y v drzewá wiele gáłęzi / ále moc iedna ktora ſie w korzeniu funduie: ſtrumyßeczkow wiele / ále zrzodło iedno. Oderwiß promień od ſłońcá / świátłá nie będzie: vłom gáłąź od drzewá / rodźić nie może: oddziel ſtrumyßeczek od zrzodłá / vſchnąć muſi. Ták y kościoł Paúſki / promienie ma po wßem świećie / ále iedne świátłość.

2. Iż tá iedność kościołá Bożego iednym ſie Piotrem trzyma / y ná nim vfundowána ieſt: támże mowi / gdy Piotrowi poleca po zmartwychwſtániu: páś owce moie: ná iednym onym buduie kościoł ſwoy / y temu każe páść owce ſwoie. á chociaż wßytkim Apoſtołom po zmartwychwſtániu rowna moc dáie / y mowi: ták mie poſłał Oćiec / y ia poſyłam was: bierzćie Duchá świętego / ieſli komu odpuśćicie grzechy / odpußczone: ieſli zátrzymaćie / zátrzymáne będą: wßákże áby iedność oznaymił / iedne ſtolice poſtáwił / y iedności tey zrzodło od niego ſie poczynáiące / ſwym roſkázániem poſtánowił. toć byli y drudzy Apoſtołowie co był Piotr / rowne vczeſtnictwo czći y mocy máiący: ále początek od iedności pochodźi. przodkowáć nie dáie ſie Piotrowi / áby ſie ieden kościoł y iedná ſtolicá pokazáłá. To ſą iego ſłowá / z ktorych rozumieć każdy może / iż tá iedność kościelna ſtáćby y zátrzymáć ſie nie mogłá: kiedyby iednego Piotrá / to ieſt nawyższego nád wßytkimi páſterzá widomego nie było. Przeto mowi ná innym mieyſcu / *Epiſtola 55. ad Cornelium*: Nieznad poßły kácerſtwá / y národźiło ſie odßczepieńſtwá / iedno ſtąd: iż káplanowi Bożemu poſtußni nie ſą / á o iednym w kościele do cząſu káplanie y do cząſu ſędźim ná mieyſcu Chryſtuſowym / nie myśla. ktoremu goyby ták / ták Bog kázał / bráterſtwo wßytko poſtußne było: nikdy przećiw káplanom nie powſtał / á po rozſądku Boſkim y obrządku ludzkim y zezwolentu ſpolnym Biſkupow / nie czyniłby ſie ſędźim tuż nie Biſkupim / ále Bożym. y żadenby niezgoda iedności Chryſtuſowey nie tárgał / y z vpodobánia ſwego / w oſobliwości kácerſtwá / by nowego nie otworzył.

3. Iż ći w kościele tym nie ſą / ktorzy z poſzadnym Biſkupem ſwoim w iedności y vczeſtnictwie tego nie ſą: o tym ták náucza *Epiſtola 69. ad Florentium ſiue Puppianum.* Gdy vczniowie inni kázącego Páná odſtępowáli: obrocił ſie do dwunaśćie y rzekł: ázaż y wy iść chcećie? Odpowiedźiał Piotr: Pánie á gdźie poydźiem / ſłowá żywotá wiecznego ty maß: myśmy vwierzyli y poználi / żeś ty ieſt ſyn Bogá żywego. Tám Piotr ná ktorym kościoł zbudowány był / od kościołá mowi: náuczáiąc y vkázuiąc / iż gdyby ludu wielkość pyßna y hárda ſłuchać niechcąc odchodźiłá: kościoł od Chryſtuſá nie odchodźi. á ći ſą kościołem: to ieſt lud ziednoczony z káplanem / y trzodá przy páſterzu ſwym trwáiąca. Przeto wiedźieć maß: iż Biſkup ieſt w kościele / á kościoł w Biſkupie: á kto z Biſkupem nie ieſt / w kościele nie ieſt. y prożno ſobie pochlebuią / ktorzy w pokoiu z káplany Bożymi nie ſą / y táiemnie z kim innym ſpolkuią. bo kościoł / ktory powßedzny ieſt / ieden ieſt / rozdźielony nie ieſt ani rozdwolony: ále ieſt ziednoczony / y káplany przy ſobie ſpołączyni táko tákim kłuem ziety.

4. Kto w kościelney iedności nie ieſt / Chrześćiánin nie ieſt: to twierdźi / *Epiſt: 52. ad Antonianum*: Kroßkolwiek ieſt / y tákikolwiek ieſt: Chrześćiánin nie ieſt / ktory w Chryſtuſowym kościele nie ieſt. Et *tract: de ſimpl: Prælat*: Nie ma nic do zapłáty Chryſtuſowey / ktory kościoł opußcza Chryſtuſow: obcy ieſt / zmázány ieſt / nieprzyiaćiel ieſt. Nie może mieć Bogá zá oycá / ktory nie ma kościołá zá mátke.

5. Okrom kościelney iedności żaden być zbáwion nie może: ták náucza / tám táko wyßey ſie rzekło *de ſimpl Prælat.* Jeſli kto mogł potopu vść / ktory w korábiu Noego nie był. káżdy ktory z tego domu wyndźie (táko z onego Rábáby) zábit / y ſam ſobie winien będźie. Báránká w iednym domu pożywano. Ciáło Chryſtuſowe / y świátłość páńſka / przed domem dáne być nie może: á wierni tego domu krom kościołá nie máią. Jeſli z nimi Chryſtus ieſt / gdy ſie okrom kościołá zbieráią: ták owi by dobrze ná wyznániu zábici byli: ten grzech y krwią ſie nie wymyie. niezgodá wielki grzech ieſt / y odpuſtu nie ma / y męką ſie nie oczyśći. Być męczennikiem nie może / ktory nie ieſt w kościele: do krolestwá przyść nie może / ktorzy te / ktora krolować będźie / opußcza: z Bogiem mießkáć nie mogą / ktorzy w kościele Bożym iednomyślni być niechćieli. by dobrze w ogniu gorzeli / ábo porzucени beſtyom zdrowie trácili: nie będźie tám wierze zapłátą / ále niewierności káránie. ć.

6. Rzymſki kościoł ma zá przodkuiące ſtolice Piotrowe / á iż kácerſtwo mieyſcá w nim nie ma: y ták mowi *Epiſt: 55. ad Cornelium*: Poſtáwiwßy ſobie od hereſykow fałßywego Biſkupá / przewoźić ſie śmieią do ſtolice Piotrowey (do Rzymu) y do kościołá przodkuiącego / z ktorego ſie káplańſka iedność zácząłá. y śmieią od odßczepieńcow y zmázanych liſty tánoſić: á nie myśla iż to ſą Rzymiánie / ktorych wiárá Apoſtolſkim wyſławieniem chwalona ieſt / do ktorych

3. *Kto z poſzadnymi Biſkupami w iedności nie ieſt.* Ioan: 6. *Ná Piotrze kościoł zbudowány.*

4. *Kto w iedności kościelney nie ieſt, Chrześćiánin nie ieſt.*

*Kto nie ma kościoła za mátke, Boga nie ma zá oycá.*

5. *Okrom kościelney iedności żaden być zbáwion nie może.* Ioſue 2 *Wodßczepieńſtwio by dobrze kto dla Chryſtuſá krew przelał, nic ma nie pomoże.*

6. *Rzymſkiego kościołá przodkowanie.* Rom: 1.

*Do Rzymskiey stolice kácerstwo przystępu mieć nie może.*

niedowiárstwo (ábo kácerstwo) przystępu mieć nie może. To mowi: y obáz táko sie iedność kościelna táko Piotrem ták stolica Rzymska trzyma/ y stámtąd początek ma. Do tegoż Papieżá Korneliusza pißąc Epist 45. Kościoł Rzymski zowie korzeniem y mácicą kościołá powßechnego/ to iest Kátholickiego.

*Kościoł Rzymski mácicą kościołá powßechnego.*

7. O podánu Apostolßkim okrom pisma/ ták mowi: *Serm: de ablutione pedum*: Jáko rowno ma Duch świety z Chrystusem Bostwo: ták też w vstáwách iego rowna iest moc y powáżność. á nie mniey to ważno co Apostołowie podáli: táko to co sam vstáwił ná swoie páměrke czynić.

*7. O trádycyách krom pisma.*

8. O wstępowániu porządnym Biskupow po Apostołech/ ták mowi Epist: 69. *ad Florent: Puppianum*: Z żáłośćia mowie/ táko sie ty sedzim czymiß Bożym y Chrystusowym: ktory rzekł do Apostołow/ á z tym y do wßytkich przełożonych/ ktory po Apostołech porządnym wstępowániem ida: kto was słucha/ mnie słucha: kto mnie słucha/ słucha tego ktory mie posłał. á kto wámi gárdzi/ mna gárdzi.

*8. O successyey Biskupow.* Luc: 10.

9. O klątwie kościelney/ ták náucza Epist: 62. *ad Pomponium*: Niechay nie rozumieia/ áby żywot y zbáwienie mieli: ieśli Biskupom y kápłanom posłuszni nie sa. gdyż w zakonie Pan Bog mowi: Człowiek ktory w hárdości swey kápłanowi ábo sędziemu/ ktory będzie ná on czás/ posłuszny nie będzie/ v mrzeć ma człowiek on: á lud vstyßawszy bać sie będzie/ y zle czynić przestáne. Kazał Pan Bog zábitáć/ ktorzy kápłanow iego nie słuchaią/ y sędziow do czásu ná iego mieyscu posádzonych posłuszni nie sa: á ná on czás mieczem te zábiiano/ poki teßcze cielesnie obrzezánie trwało: á teraz gdy sługom wiernym obrzezánie duchowne nástąpiło/ duchownym mieczem pyßne y niepostußne zábiiáia/ gdy te z kościołá wymiátáia. bo okrom kościołá żyć nie mogą/ gdyż dom Boży ieden iest/ á żaden iedno w kościele zbáwion być nie może.

*9. O klątwie kościelney.* Deut: 17. *Dom Boży ieden iest.*

10. O chrzćie dźiatek/ iż ma być/ á iż y do trzećiego domá po národzeniu ich/ odwłoczyć go nie mamy/ ßeroko pißc y náucza Epist: 59. *ad Fidum*.

*10. O chrzćie dźiatek.*

11. Iż do chrztu wodá świecona być ma/ y krzyżmem pomázánie/ y wiáry wyznánie/ świádczy Epist 70. *ad Ianuarium*.

*11. Wodá święcona. Krzyżmo.*

12. O bierzmowániu ták mowi: *ad Iubaianum Epist: de Heret: Bapt.* iż Sámárytánowie (*Actor: 8*) własny y kościelny chrzest przyięli: drzećć ich było nie potrzebá: ále to czego im nie dostawało/ Piotr y Jan przydali/ áby modlac sie nád nimi/ y ręce ná nie kładąc/ wzywánie y wylanie było Duchá ś. ná nie. Co sie też dźiś y v nas dźieie/ iż tego ktorego w kościele chrzcza/ przełożonym kościelnym ofiáruią/ áby przez náße modlitwe y kładźienie ręku/ Duchá świetego przyięli/ y znákiem Páńskim doskonálymi zostáli. Tenże *de vncti one chrismatis in die cœnæ Domini*. Dźiś/ powiáda/ w kościele z inemi olejmi ná poświecenie ludu nábytego/ y ná vczestnictwo dostoyności y imienia/ świete krzyżmo poświaca. w ktorym zmießány oley z bálsámem/ krolewskiey y kápłáńskiey stawy wyraża iedność.

*12. Bierzmowanie.*

*Krzyżmá w wielki Czwartek poświęcone.*

13. Iż znać być práwe ciáło Chrystusowe w Sákrámencie/ támte dáie znać/ gdy mowi/ o tych co sie w niekách Chrystusá záprzawszy/ do vżywánia sie ciáłá Páńskiego ćisnęli: *Serm: de lapsis*: Apostoł grozi/ krokolwiek pożywáć będzie chlebá Páńskiego y pić kielich tego niegodnie: zgrzeszy przeciw ciału y krwi Páńskiey: á oni tym gárdząc/ krzywde czynią ciału Páńskiemu y krwi tego/ y wiecey teraz przeciw Pánu rekomá y vstámi grzeßa/ niżli gdy sie go záprzeli. teßcze grzechow nie zbyli/ teßcze sie grzechu nie spowiádali/ teßcze summienia ofiárą y ręka kápłáńska nie oczyścili/ teßcze nie vbłagáli gnewu przegrażáiącego sie Páná: á o pokoiu sobie tußa. Et *Serm: de cœna Domini*: Chleb ktory Pan vczniom podawał odmienił sie/ nie ná osobách ále w nátuize/ y wßechmocnośćia słowá stał sie ciałem. á táko w persońie Chrystusowey widome było człowieczeństwo á zákrywało sie Bostwo: ták w Sákrámencie widomy Boska sie ístność wlewa. To sa słowá tego: nád ktore nic táśmieyßego być nie może: bo gdy mowi/ iż sie ręka y vstámi ciáłá Bożego dotykamy/ á iż sie chleb odmienia nie w osobách widomych/ ále w nátuize y istności/ w ciáło Chrystusowe przez wßechmocne słowo iego: pewna rzecz/ że tám iest práwość ciáło Páná nászego.

*13. Serm: de lapsis.*

*O prawdziwym ciele Chrystusowym*

14. O ofierze Mßey świetey táśmie y gesteina świádectwá/ *Epist: 63. ad Cecilium*. Jeśli práwy Jezus Chrystus Pan y Bog náß sam naywyßy kápłan Bogá Oyeá y ofiárá/ Oycu sam ściebie pierwey ofiárował/ y to czynić ná swoie páměrke rozkazał: tedyć ten kápłan ná mieyscu Chrystusowym sprawuie/ ktory tego co Chrystus vczynił náśláduie: y ofiárę prawdziwą y zupełna w ten czás w kościele ofiáruie Bogu Oycu/ gdy ták poczyna ofiárować/ táko widział iż Chrystus ofiárował. A ná innym mieyscu *Serm: de cœna Domini*: Jáko od Páná rzeczono iest: To czyńcie ná moie páměrke/ to iest ciáło moie/ tá iest krew moiá: ilekroć sie to temi słowy y ta wiárą dźieie: chleb ten ustony y kielich błogosławieństwem tákowym poświecony/ pożyteczny iest zbáwieniu y wßystkiemu żywotowi ludzkiemu/ y záraz iest y lekárstwo/ y cáłopalona ofiárá ná vleczenie niemocy/ y oczyścienie grzechow.

*14.*

15. Iż Mßa bywáłá zá vmárłe/ świadczy Epist: 66. *ad clerum & plebem Furnitanorum*: Biskupowie przodkowie náßy/ nabożnie postánowili/ y pożytecznie opátrzyli: áby żaden brát vmieráiący/ kogoż zá żadnego opiekunem nie czynił: á kroby to czynił: áby zań ofiárá nie była/ ani Mßey zá tego zaśnięcie nie miano. bo iest niegodzień áby tego v ołtárzá w modlitwie kápłáńskiey wspominano/ ktory od ołtárzá kápłany odwieść chćiał.

15.

16. O spowiedzi do vchá kápłáńskiego/ ták mowi *Serm: de lapsis*: Lepßey to/ práwi/ wiáry y bogoboyności ludzie/ ktorzy choć sie ofiárą (bálwochwálßa) nie zmázáli: ále iż o tym myślili/ tego sie przed kápłany z żáłośćia y w prostocie spowiedáią/ y liczbę z summienia swego czynią/ y ciężar z serca swego składáią/ y ták zbáwiennego lekárstwá zá małym obrázićniem dostáią: wiedzac iż pisano iest: Z Bogá sie śmiać trudno. y mizey: Proße brácia spowiádáy sie káżdy z grzechu swego: poki teßcze ten co zgrzeszył nátym świecie iest/ poki spowiedź iego przyięta być może/ poki dosyćuczynienie y odpußczenie/ ktore sie dźieie przez kápłany/ v Páná wdzięczne iest.

16.

17. O dosyćuczynieniu ábo pokućie/ ktora dáie kościoł pokutuiącym/ ná wielu mieyscu tákie náucza *Serm: de lapsis*: Bog ile iest w miłosierdziu łáskáwy/ tyle iest w máiestacie sądu swego ßtráßliwy: głębokiey ránie niechay ná pilnym y długim lekárstwie nie schodźi: pokutá niechay mnieyßa niżli grzech nie będzie: trzebá sie pilnicy modlić/ dźień ná płákániu strawić/ w nocy nie spáć/ y czás wßytek ná smutnych łożách trawić/ ná ziemi w popiele legáć/ we włośiennicy sie trzeć. Támże: Prosić trzebá Páná Bogá/ á náßym

17.

go dosyć-

go dosyćczynieniem vblagać / y vważać grzechy náße. Támże : Bierzmy te drogę do pokuty/ ktora Bissup podáie/y z tátemnych grzechow spowiedź czyńmy/temu pokázuiąc ćieżar sumnienia náßego/bierzmy lekárstwo nie vstáymy w pokućie/ y w wzywániu miłośierdzia Páńskiego : áby ten grzech ktory sie nam mały być zdał/niedbánim dosyć vczynienia/ nie vrosł.

18. Iż wystugi vczynkow náßych płáci Pan Bog/ ták mowi *de simpl: prælat.* Potrzebá spráwiedliwości/ áby sie człowiek przysłużył Bogu / ktory go sądzić będzie. przykázánia y vpominánia iego słuchać mamy : áby zásługi náße wzięły zapłátę. y ná inym mieyscu/ *de opere & eleemos.* Jáka będzie/ powiáda / sławá/ bráćia namiłßy/ robiącym : táko wielkie y wyßokie wesele : gdy liczyć lud swoy Pan pocznie / á wystugom náßym y vczynkom obiecána zapłátę dáwáć będzie/ zá ziemskie niebieskie/ zá doczesne wieczne/zá máłe dá wielkie.

19. O poście ták mowi : *de ieiunio & tentationibus Christi:* Postem grzechy schna/chćiwość zła y żądza słábieie/y roskoßy od niego vciekáią. Aetná gorąiąca wewnątrz bleskich gor nie pali. Post bacznieniem vmiárkowány / wßytko niepostußeństwo ćieleśnie woluie / y okrućieństwu obżárskiemu zbroię odbiera. Post sie roskoßa pisma ś. karmi/bogomyślnośćia sie chłodzi/ tásta sie vmocnia/ y chlebem sie niebieskim posila. Dányelowi wykład snow y obiáwienie z postem przyßło/ y troie dziatek z Bábilońskiego ognia cáło wyßły. Moyzeß czterdzieści dni trwa z Pánem / á postem tenże zakon. Heliaß tákże. Pożytek postow tásmey sie zá czásow Chrześćiáńskich pokazał. wiele ich tego pożytku dostąpili : tłesmy mężow cnot ( to iest świętych) widzieli/nie czytáliśmy áby ktory z nich bez postu wstąpił. o żadna sie rzecz wielka nie ważyli / iesli pierwey postow nie czynił.

20. Alaßtrzy ábo zebránia pánieńskie zá niego były/ y ták pánny vpomina: *de disciplina & habitu virginum* : Do dziewic teraz mowie/ ktorych tákoż chwałá iest wyższa / ták też y stáránie o nich więtße. Toć iest kwiát rodzáiu kośćielnego / cześć y okrása łáski duchowney/ wesoły rodzay/ chwały y sławy zupełney niestárzone dzieło/ obraz Boży świątobliwości Páńskiey podobny/ y zacnieyßa cześć trzody Chrystusowey / ktore sie Chrystusowi oddały / y ćieleśney żądzey odstępuiąc/ ták dußa táko ćiałem zaślubiły sie Bogu: skończa roboty swey z wielką zapłátą : iuż sie im vbierać y podobáć/ tedno Pánu swemu/nie potrzebá. W indziey : *de disciplina & bono pudicitiæ*: Czystość pierwße ma mieysce w dziewicách : wtore w powśćiągliwych: trzećie w małżonkách. W niżey : Dziewictwo rowna sie Anyołom / y owßem przechodzi Anyoły. bo z ciáłem sie biedząc/ zwycięstwo nád przyrodzenie odnosi/ ktorego Anyołowie nie máią. W przy końcu mowi : w żadney sie rzeczy ták serce nie kocha / táko w sumnieniu / ktore niepomázána czystość záchowáło. roskoß zwyćiężyć / wielka iest roskoß : á żadnego więtßego zwyćięstwá nie máß táko nád pożądliwością. ktory nieprzyiaćiela zwyćiężył / mocnieyßym był : ále nád drugim: ále kto nieczysta chćiwość pogromił:sam nád soba mocnieyßym został : y domowego nieprzyiaciełá obáli.

O czystośći. Sluby czystośći. Czystość trojáka.

* To sa słowá y náukа iego / ktora sie męczeńskiego korona y wielka świątobliwością záleca/ y zá ktora krew swoie przelał. Temu rácżey wiáre day człowiecze chytrośćia heretycka záwiedziony : á tym nowym y ćieleśnym y vpoznym zbáwienia sie swego nie zwierzay.

*Kto chce ßersey żywot tego ś. czytáć: pátrz w Rocznychkśięgách roku Páńskiego 250. &c.*

# Żywot y męczeństwo S. Euphemiey/ pisáne od Symeoná Metáphrástá. Żyłá około roku Páńskiego/ 260.

XVIII. Septć. Wrzesniá. Mart: R. 16. Septē.

PRálcedonie zá Cesarzá Dyoklecyaná/pod stárostą Azyey Pryskusem / gdy ná świeto pogáńskie do onego miástá ná ofiárę Marsowi/ ktorego tám był znáczny bálwan / zewßąd sie lud zgromádził / á pogrożki strásliwe od vrzędow wyßły/ná ty ktorzyby świećić y ofiar czynić niechćieli: Chrześćiánie brzydząc sie onym bálwochwálstwem/ kryli sie po domach / w kupę sie y tu y owdzie zbieráiąc ná chwałę Bogá żywego JEzu Chrysta. Wypátrzyli ich pogánie na iednym mieyscu czterdzieści y dziewięć/y poimáli wßytki zá roskázániem Pryskusa stárosty. miedzy nimi była zacna y vrodziwa pánienká Euphemia. ktora była iednego Senatorá Filofroná y Theodorozyey corká/w wierze Chrześćiáńskiey y bogoboyności wychowana. Stáneli wßyscy oni poimáni przed stárostą. rádził im obietnicámi / y strásliwemi mękámi grożił. ále nie mogł nic słowy spráwić v tych ktorzy dla Chrystusá swego na wßytko byli gotowi. y mowili : Tym co nam obiecuieß dawnośmy wßyscy wzgárdzili / máiąc dobrá niebieskie lepßе/ więtße y wieczne:á tego czym nam grożiß/ nie tylo sie nie boim : ále prágniem aby co nawiętßey męki vżyćieśmy mogli a żeby sie moc Boská ná nas pokazała.co długo mowiß/doznay iż my ochotnieyßy będziem do ćierpienia / á niżli ty do męczenia.

Długie męczeństwo.

Rkazał ie okrutnik męczyć nie pomału/ á nie krotko : ale przez dni dziewietnaśćie/ bijąc ie rozmáicie y w ćiáłá ich rany na rany przydawaiąc/ y potym ćießkim więzieniem inne trudząc. á dniá dwudziestego stánowiono ie przed sędzim/ktory ich pytał : ieśliby iuż dobrey rady słuchaiąc/myśli swoie zmienili: oni rzekli: áni ty y nádzieie miey stároßto / rychley gwiazdy z mieyscá ruszyć/ niżli státeczność nasß w Chrystusie zemdlić możeß. Tym rozgniewány tyran/ kazał ich twarzy bicznie siec. á gdy nic nie pomogło/kazał inne do więzienia wsádzić/ chcąc ie Cesarzowi postáć / z sámą Euphemią

pánienka został. y námawiał ią pilnie/wiele obiecuiąc aby się Marsowi pokłoniła. A oná powiedziała: widząc mię być białagłową/ stárosto/ mnimaß abyś mię twemi chytrościámi vśidlić mógł: dufam memu Chrystusowi/ y ręce iego niezwyciężoney/ iż mi ßkodźić nie będźieß mógł. Zá wstydźił się stárostá y rozgniewał/ y wnet koło dźiwne/ ná ktorym wßytko iey ciało od kośći ziete y obrzezáne być miało/ postáwić kazał: y gdy w nim męczono pánnę/ á ciało się wßytko rozsypowało: myśl swoię do Chrystusá obracáiąc prośiłá: áby moc swoię Chrystus pokazał/ iż on iest Bog sam á nádeń inny nie iest. y wnet stanęły kołá/ á ci co ie obracáli zmilkli/ á pánná wychodząc z nich nálázłá się zdrowa y cała. Nie ruszył się tym on okrutnik/ ále ią w ogień wielki wrzucić kazał/ ktorzy gdy iuż wysoko gorzał: Wiktor y Sostenes żołnierze/ ktorzy ią wrzucić mieli/ rzekli do Przyskusa: czynić chcemy wolą twoię: ále stoią sam straßliwi mężowie grożąc nam á ogień rozmiáráiąc/ y chcąc pánnie ku pomocy być. A stárosta ie do więzienia dał/ rozumieiąc iż są Chrześćiánie/ y názáiutrz lwom ie zabić kazał. á drudzy dwá Cesár y Wárynus pannę wrzucili w ogień/ y wnet się ogień ná ony sámę puścił/ á ná Euphemiey y sukniey nie spalił. y wyßłá z ogniá zdrowa y ßkody namnieyßey nie máiąca.

Porymią vwiązawßy kámienie y żelaz ostrych drápáć roskázał. ále y w tym ćierpliwość pánny wßytko zwyćięzáłá. á gdy się mocą Boską kámienie ony pokrußyły/ á Euphemia zistro/ zdrowa się być dźiwnym cudem Boskim náydowáłá. Porym dół wielki wykopáć y wody gi nápełnić á weń wßytkich iádowitych wężow y iáßczurek y bestiy morskich żárłocznych/ nápuścić/ y wrzucić tám Euphemią roskázał. Pánná krzyżem się świętym żegnáiąc mowiłá:

*W kole męczona Euphemia.*

*Cudo wielkie.*

*Anyołowie ią od ognia obronili.*

*Rozmáite męczeństwá.*

*Miedzy bestye iádowite w dół wrzucona*

*Krzyż ś.*

Świátłości moią Jezu Chryste/ tyś z wielorybowego żołądka dom piękny Jonaszowi vczynił/ y lwom es zęby w Danielu zamknął: obroń mię mocną ręką twoią/ áby we mnie sławne było imię twoie. y wskoczyłá w on dół y wodę. á bestye przypadáiąc do iey ciáłá/ żadna iey nie ránila/ ále ią rączey na swoich grzbietach nosiły/ iákoby się o zdrowie iey stáráiąc. wyßła zdrowa z dołu onego nie máiąc żadnego obrażenia ná swym ćiele. Już niewiedźieli co czynić okrutnicy: chcąc ią iuż zgubić/ wykopali drugi dół ciemny/ y nápełnili ostrym żelázem/ á po wierzchu wrzeczy ziemią pokryli/ przez ktory gdy iść iey kázáli/ pánná nic o tym niewiedząc/ przeßłá iáko ptak przez śidłá ich/ á ini słudzy z niewiadomości tám powpadali y pogineli. Porym się do łagodnych słow y pochlebnych Przyskus puścił/ gdy iuż nic okrućieństwem wygráć nie mogł: prosząc y vpominaiąc/ áby dobrey rady słuchała. ále gdy srogimi słowy był odrzucony y wzgárdzony: znowu ią męczyć y bić rozgámi kazał. á nákoniec bestyom ią/ czterem lwom y trzem niedźwiedźiom ná pożárćie podano. Tám pánná prosząc aby iuż z ciała wypuszczona ná wzięćie zapłaty wieczney poßłá: wysłuchána iest. przypádli do niey wypuszczeni lwowie y niedźwiedźie: ále ze czćią nieiáką nogi iey lizali. á porym iedná niedźwiedźicá maluczką iey ráne w nodze zadáłá/ od ktorey pánienká máiąc iuż głos Boży do wyßćia z ciáłá/ vpádłá/ y ducha wypuścił. Zátrzesła się ziemią y miásto zástráßyłá. podkrzy postrachẽ rodźicy ciáło corki swey wźieli y z spiewaniem nie dáleko od miásta Kálcedonu pogrzebli/ ráduiąc się z tákiego owocu żywota swego/ ktory Bogu ofiarowáł nád inne ofiáry dar nawdźięczniey ßy. ktoremu przyśtoi wßelaka cześć/ sławá y pokłon/ ninie y záwżdy y ná wieki wiekom. Amen.

*Lwowie*

*Obraz duchowny.*

*Concilium Kálcedońskie w kośćiele Euphemeyi.*

*Obrazoborce kośći śś. wymiátáli. Własnie*

JEst położone w Metáphrástá kázánie Konstántyná nieiákiego/ o nálezieniu kośći świętey Euphemiey/ ktore ś dźiśieyßych czásow obrázoborskie wznowione kácerstwo hánbi: w krotkośći te summuiąc położyćiem z niego mieco vmyślił. A ták się ma. Cesárzowie pobożni y świeći/ wielkim kosztem zgotowáli w Kálcedonie kośćioł ś. Euphemiey/ gdźie święte iey kości leżały/ y tám w nim ono wielkie czwarte Koncylium sprawowáne było od ßeśćiset Biskupow. y tám Dyoskorus y Eutyches potępiem sa. Nástał potym niezbożny Cesarz heretyk obrázoborcá Leo Jsaurus/ y po nim syn iego Koprontimus: ktorzy ßczekáiąc ná kośćioł Boży/ nietylko cześć obrázow ále y kośći świętych gámli/ y wymiátáli/ y ná mieyscá niepoczćiwe rzucáli/ y palili. kośćioły ś. w stáynie obracáli/ żywot mnisti bluźnili/ przysięgi świętych odmiátáli. á ś w Kálcedonie kośći ś. Euphemiey były y wßystkiego świátá sławne y cudá czyniące (bo y Persowie zá czásow Heráklius gdy Kálcedon burzyli/ spalić ich nie mogli/ ácz się ná to byli násádźili z y krew tákás tám ko máść womiáiąca dźiwnie słodkim zapáchem z nich wychodźiłá/ y wiele niemocy leczyłá) z tego niewierni heretykowie obrázoborce pohánbienie miáiąc: pátrzo przy co się kusił ten Cesarz heretycki Leo. W nocy się z swoimi wkrádł do kośćiołá ś. Euphemiey/ y śmiał grob iey y trunnę/ w ktorey były drogie y święte kośći tey/ otworzyć/ y wyiął ie z skrzyneczki wnętrzną/ w ktorey były/ á inne proste á sprochniáłe ná to mieyśce włożył/ y pokrył trunnę márnurową iáko y pierwey była. á názáiutrz obrocił złośliwy iezyk ná świętą Boską/ ßczypiąc ią y lżąc y mowiąc: idźćie á pátrzćie iáko was záwodźili/ ktorzy powiádáli/ iż ſą cále kośći tey.

y náwiodły

y náwrodßy wiele ludźi/ otworzył táwnie grob. y náleźione ſą kośći śmierdzące y ſprochniáłe. y lud on zdrádzony pływał ná nie/ y ná oßukánie ſwoie nárzekał/ y fáłß cudom ktore ſie tám dźiały przypiſował. y był kośćiol on wzgárdzony/ y trunná ná mieyſce gdźie ſtáwiáła niechrzczone byłá wyrzucona. y rzemieśnicy w onym kośćiele potym wárſtáty mieli y mieyſcá potrzebne (o cierpliwośći twoią Chryſte) támże ſobie czynili. Kośći ś. Euphemicy nieszbożny Cesárz w pálacu ſwym położył. o ktorych ſie tátemnie śiostry tego dowiedźiawßy: ktore były Kátholicżki tám chodźiły ná modlitwy. Czego gdy zły Pan doznał/ ná morze ony świete kośći záwieść y vtopić kazał. Nie długo potym dwá brácia tádac ná morzu Sergius y Sergonás/ náleźli ſkrzynie one po morzu płynąca do brzegu. y mniemáiąc áby táki był ſkarb/ gdy otworzyli/ kośći náleźli: á wonia dźiwna vczuli/ y domyślili ſie iż były kośći świete. y będąc poćieszeni z onego nadrożßego ſkárbu/ P. Bogá prośili áby im obiáwił ktoregoby to świetego były/ żeby ſie tego modlirwie przy nich zálecáć mogli. y mieli obiáwienie y náukę áby ná wyſpie Lemnos zoſtáwione były. y tám zbudowawßy kośćiołek z nápiſem ná trunnie/ pochowáli on ſkarb/ y ſámi przy nim ogoliwßy ſie żywotá ſkończyli. Biſkup potym z Lemnu kośćiol tám zbudował wielki/ máiąc tákże ſtáwienie Boſkie około tego. Wßákże bodąc ſie áby ná potym Cesárze ſtámtąd świętych kośći nie wzięli: táki rzeczy oney táko mogł: á iednák Pan Bog cudy ono mieyſce ſławił. A gdy zás Cesárze heretyki Pan Bog pokarał: oni też co wiedźieli o kośćiách ś. Euphemicy/ ábo pomárli/ ábo milczáli: zá czásow Ireny Cesárzowey/ zá ktorey obrázy do kośćiołow przywrocone ſą/ y zá czásow Tárášyuſá Pátryárchy/ gdy kośćiol ś. Euphemiey w Kálcedonie od niey ſławnie náprawiony był: kośći też icy świete ták ſie ſtáwiły. W Lemnos był ieden Hrábiá krotemu bło o vtráte wßytkie° imienia w Lemnos: vdał ſie o przyczynę y pomoc do Arcybiſkupá w Kálcedonie. On gdy mu ſie wymowił/ ſmutny wßedł do kośćiołá bliſkiego/ y tám ſie modlac ſpytał/ ták ten kośćiol zowią. powiedźiał mu kleryk ieden/ iż to ś. Euphemiey kośćiol: záwołał on Hrábiá kłádąc rękę ná pierśi: O motá namiłßa y błogoſłáwiona Euphemia. kleryk ſpyta/ czemu ta ſwoia zowieß: on zgołá powiedźiał: bo icy kośći mam w domu mym. Co gdy śmiele twierdźił/ tákżał z nim Metropolitá do Cárogrodu/ oznaymił one rzecz Irenie Cesárzowey/ y Tárášyuſowi Pátryárße. Hrábiá vkazał kośći y zoſtał ſie przy ſwym páńſtwiecżá Cesárzowa ſie wzięłá/ y nálazßy piſmo onych dwu bráciey/ ták ſie rzecz toczyłá/ z wielką czćią y proceſſyámi/ do Kálcedonu do kośćiołá icy gdźie były pierwey/ wprowádzone ſą. Támże o tey ś. Euphemiey piße tenże: iż zá czásow zboru czwartego/ oycowie dekret vczynieny y nápiſány ná Eutycheſa heretyká/ y wyznánie práwowierney náuki w kośćiele icy od 600. oycow/ otworzywßy grob ś. Euphemiey położyli kárte ná kośćiách icy proßąc: áby cudem pokazáłá y potwierdźiłá prawdę Kátholicką. y dźiwna rzecz/ ręke podnoſłá y wzięłá liſt on/ y podáłá gobiſkupom práwowiernym. przeroż ta: kárta w ręku máłuia. Ták ten námiętony y ſtáry piſarz zoſtáwił/ y nic mie ieſt niepodobnego. bo y o Leonie wielkim Papieżu/ krorego to byłá náuká y wyznánie/ o coś tákiego ná ołtarzu Piotrá świętego/ liſt położywßy/ prośił: czytay o tym w żywocie Leoná Papieżá 11. Kwietniá. y w Roczny chodźiełách roku Páńſkiego/ 451. Num: 15.

*ścioł Euphemiey ś.*

*Hrábiá z Lemnu tá ká wziął za goſpodá koſci ś.*

*zuplatą.*

*S. Euphemia po ś. mierć liſt wyznánia oycow ſś. 600. w ręką wziętá.*

# Żywot Heliaßá Prorokà / wybrány z piſmá świętego/ 3. Reg: 17. 18. &c.

XXI. Septẽ. *Wrzesniá.*

Dla ktorey w zápálczywośći Bożey świát niezbożny głodem morzył/ ogień z niebá ná złe puſzczał/ fałßywe Proroki y heretyki gubił/ krole karał/ vmárłe ożywiał/ ſam ieſzcze do tego czáſu w ciele nie vmárły/ przez dwá tyśiecá lat y dáley żyie/ wielki Prorok Heliaß/ żywotá ſwego wyczyránim/ dźiwney w nas Bogu roſkoßy nákarmi. y iego niewypowiedźiáne cnoty y nieſłychána z Pánem Bogiem beſpieczność: wiele w nas zbudowáć może. Jedno dla poiećia łácnieyßego/ co ſie przed nim działo/ p zypomnieć ſie muśi. bo mi ſie rzecz zda táka/ ktora dla dźiśieyßych czáſow y ludźi/ z pożytkiē ſie przełożyć y przypomnieć może. Sálomonowe odſtępſtwo od Páná Bogá y bálwochwálſtwo iego/ tÿ P. Bog ſprawiedliwy karał docześnie: iż od iego ſyná y potomkow iego wielką część krolestwá odſtąpiłá/ y páńſtwo ono wielkie ná dwá ſie krole rozdźielilo. Jeſzcze był żyw Salomon/ gdy P. Bog poſłał Proroka Aiáſá Sylonitę do nieiákiego Hieroboamá vbogiey wdowy ſyná (ktorego był Salomon/ widząc meſtwo y dowćip iego poborcą vczynił) oznáymuiąc mu to/ iż go vczyni P. Bog krolem nád dźieśiąćią pokolenia/ á dwoie zoſtáwi krolom z potomſtwá Dawidowe° przy Jeruzálem dla Dawidá ſługi ſwego. wßákże tym ſpoſobem: áby ſłuchał P. Bogá y iemu ſłużył/ y czynił zakon y wolą iego. Ziśćiło ſie to po śmierći Salomonowey/ y poſtáwiony ieſt Hieroboám ná krolestwie Izráelá/ to ieſt nád dźieśiąćią pokolenia ábo powiátow. ále iednák lud on/ ácz páńſtwem świeckim innego miał krolá: ale nie mogł mieć innego Bogá/ áni innego kośćiołá/ iedno ktory był w Jeruzalem/ áni innych kápłanow y nabożeńſtwá inego: iedno to ktore Pan Bog w Lewitách poſtáwił. y trwáło to przez kilká lat/ iż lud pod Hieroboá iednąż miał ſłużbę Bożą/ kośćiol y kápłany w Jeruzalem (ácz pod rożnymi krolmi) gdźie czáſow ſwych ná ofiáry wedle zakonu chodźili. Smakuiąc Hieroboám onego páńowánia/ y ſercem do niego świeckim y cześć

*Páńſtwo świeckie rozdźielił P. Bog ále wiáry y kośćiołá nie rozdźielił.*

3. Reg: 12. *Kácerſtwá y odſtępienſtwa ſkądſie rodzą.*

prożną miłuiącym przyſtáiąc / á boiąc ſię áby go kiedy nie vtracił: opuściwſzy Páná Bogá od ktorego ie miał / y ktory go w nim zátrzymáć mogł / by był pełnił wolá iego: puścił ſię zá wymyſły ſwemi y świecką głupią mądrością / myślił tak ſobie: Będzieli lud moy chodźił do Jeruzálem czynić ofiár P. Bogu: obroci ſię zaſię do krolá iednego z narodu Dawidowego / á mnie zábiią. y nálazł ſobie taką rádę: vczynił im inne Bogi czymone ze złotá / y poſtáwił iednego w Betel / á drugiego w Dánie / y począł lud / do ſwey woley ktorą kácerſtwo podáie ſkłonny / zwodźić y náuczáć fałſzywie mowiąc: to ſą Bogowie twoi Jzráelu ktorzy cię wywiedli z Egiptu. nie trzebá wam do Jeruzálem chodźić / áni zákonu ták ciężkiego nośić. tu Bogowie twoi ktorzyć nie bronią czynić rego coć ſię podoba. A ták wynaleźcá kácerſtwá y odſtępieńſtwá dla ſwego świeckiego pánowánia / duże trácił / iedność kośćiołá świętego rozerwał / bálwochwálſtwo wſzczepił / y kápłany ine y z pospolſtwá y podłych ludźi / ktorzy nie byli z rodu y náſtępowánia Aaroná / zá kápłany im náczynił / y ſám kiedy chćiał kápłanem był. Toć ieſt oćiec heretykow / ktorzy dla ſławy ábo zálecenia rozumkow ſwych / ábo dla ktorey świeckiey czći y pożytku / kośćiołá świętego iedność tárgáią. á odzywáiąc ſię od iedney powſzechney wiáry / nigdy do iedney nie tráfiáią: ale wiele wiar y ſekt czynią. y nie mogą nigdy mowić / owo Bog twoy: iedno owo Bogowie twoi / owo wiáry twoie: á iedney wiáry y Bogá iednego tácy nigdy mieć nie mogą. Ci ſą co ſobie czynią wiáry y kápłany wedle woley ſwoiey: ktorzy ſucceſſyey y mocy ná kápłáńſtwo od Apoſtołow idącey nie maiąc: ſámi ſię kapłanámi czynią / y drugie kiedy chcą y iáko chcą / y z ręki świeckiey / tákę mocy iáką oni máią / to ieſt świecką / ná rzeczy duchowne bierzą. Karał Pan Bog tego złoczyńcę ták przeklętego Jeroboámá tym czego ſię bał. bo nie tylo z domu iego krolestwo ono wyſzło: ale gdy ſyn iego Nabat náſtąpił: wzburzył ſię nań Baáſá poddány iego / y wſzytek dom áż do ſzczątkow wybił y wytrácił. Ná to nieſzczęſne krolestwo inni náſtępowáli / á iednák każdy w záczętym onym od Jeroboámá odſtępieństwie / od kośćiołá Bożego / y w kácerſtwie bálwochwálſkim trwał / y lud w onym błędźie potwierdzał. y nie było żadnego z nich / ktoryby ſię w onym záczętym od Jeroboámá kácerſtwie vpámiętał. Zábiáli ſobie heretycy krole ſwe czeſto / y ieden drugiego z páńſtwá ſpychał / y okrutnie z potomſtwem gubił / y wſzytki złości w onym ludu kwitnęły. áż gdy przyſzło krolestwo do Achábá / tám ſię iuż niecnotá roſkwitnęłá / y złość y grzechy z brzegow wyłały. Nád wſzytki krole przeſzłe Acháb ten bárźiey obrażał Páná Bogá / brzydząc ſię wzywániem y ſługámi iego. y wźiął zá żonę Jezábel cor. krolá Pogáńſkiego z Sydonu / ktorey ſię rządźić dał / y ktorá wſzytkie wiáre świętą y kápłany y Prorokí Boże trácił / á ſwe bálwochwálſkie po wſzytkim páńſtwie rozmnożyłá.

*Swawolá y bezwſtydność właſna heretykow.*

W ony złe á nieſzczęśliwe cząſy / dał Pan Bog wielkiego y cudownego Heliaſzá Proroká / chcąc lud ieſzcze przy ſłużbie ſwey zátrzymáć / á kośćiołowi ſwemu w oný przeſłádowániu pomoc dáć. Z podánia ſtárych kośćielnych Doktorow / piſze o nim Epiphánius Biſkup z Cyprzu / y roż kłádzie Symeon Meráphraſtes / iż był z pokolenia Aaronowego kápłan / á vrodźił ſię w Arábiey. y w ten dzień / ktorego ſię vrodźił: wiſdźiał oćiec iego mężę w białych ſzátách / á oni w ogniu onego ſyná iego nowo vrodzonego wiążą y ogniem go kármią. Co był znák gorącego ſercá iego ku Bogu y zápalczywości wielkiey ku czći ie°: á iż ogniá nád cudá / ktore potym czynił / vżywáć miał. Ten z młodu maiąc świętе miedzy kápłany wychowánie: vdał ſię ná życie powśćią gliwe y czyſte / chcąc w dźiewictwie bez żony ſłużyć Pánu Bogu. na ktorego ſkárbu záchowánie / ná puſzczy wiecey żył. y wonym Anyelſkim żywocie á Bogomyślności / ná wielką ſię łáſkę Bożą / y beſpieczeńſtwo z Pánem y śmiałą á mocną modlitwę zdobył. Ten gdy ſłyſzał / o niezbożności tak wielkiey tego złego krolá Achábá / y o okrućieńſtwie żony iego / y o ſpráwach grzechách / w ktorych zá przykłádem złych pánow lud pospolity brodźił: frąſował ſię / płákał / nárzekał przed Panem Bogiem / żáluiąc czći iego / y vtráty dusz tak wielą. y w modlitwách ſwych prośił / áby im dał v znánie y powſtánie. ále gdy widźiał vporich y ſerce twárde / śmiał prośić Páná Bogá / áby złe one ludźie ná ćiele docześnie karał / żeby ſię vpámiętáli / á dusz ſwoich nie trácili. Lecz P. Bog nie ſkwápliwy przewłoczył pomſtę ſwoię. á on bacząc iż tak bárzo ieſt łáſkáwy / á ku złym ćierpliwy Pan: z wielkiey miłości czći iego / y z vprzeymego vfánia / ktore miał w nim / rzekł: Páſtwie vpámiętał. Zábiáli ſobie heretycy krole ſwe czeſto / y ieden drugiego z páńſtwá ſpychał / y okrutnie z potomſtwem gubił / y wſzytki złości w onym ludu kwitnęły. áż gdy przyſzło krolestwo do Achábá / tám ſię iuż niecnotá roſkwitnęłá / y złość y grzechy z brzegow wyłały. Nád wſzytki krole przeſzłe Acháb ten bárźiey obrażał Páná Bogá / brzydząc ſię wzywániem y ſługámi iego. y wźiął zá żonę Jezábel cor. krolá Pogáńſkiego z Sydonu / ktorey ſię rządźić dał / y ktorá wſzytkie wiáre świętą y kápłany y Prorokí Boże trácił / á ſwe bálwochwálſkie po wſzytkim páńſtwie rozmnożyłá.

W ony złe á nieſzczęśliwe cząſy / dał Pan Bog wielkiego y cudownego Heliaſzá Proroká / chcąc lud ieſzcze przy ſłużbie ſwey zátrzymáć / á kośćiołowi ſwemu w oný przeſłádowániu pomoc dáć. Z podánia ſtárych kośćielnych Doktorow / piſze o nim Epiphánius Biſkup z Cyprzu / y roż kłádzie Symeon Meráphraſtes / iż był z pokolenia Aaronowego kápłan / á vrodźił ſię w Arábiey. y w ten dzień / ktorego ſię vrodźił: wiſdźiał oćiec iego mężę w białych ſzátách / á oni w ogniu onego ſyná iego nowo vrodzonego wiążą y ogniem go kármią. Co był znák gorącego ſercá iego ku Bogu y zápalczywości wielkiey ku czći ie°: á iż ogniá nád cudá / ktore potym czynił / vżywáć miał. Ten z młodu maiąc świętе miedzy kápłany wychowánie: vdał ſię ná życie powśćią gliwe y czyſte / chcąc w dźiewictwie bez żony ſłużyć Pánu Bogu. na ktorego ſkárbu záchowánie / ná puſzczy wiecey żył. y wonym Anyelſkim żywocie á Bogomyślności / ná wielką ſię łáſkę Bożą / y beſpieczeńſtwo z Pánem y śmiałą á mocną modlitwę zdobył. Ten gdy ſłyſzał / o niezbożności tak wielkiey tego złego krolá Achábá / y o okrućieńſtwie żony iego / y o ſpráwach grzechách / w ktorych zá przykłádem złych pánow lud pospolity brodźił: frąſował ſię / płákał / nárzekał przed Panem Bogiem / żáluiąc czći iego / y vtráty dusz tak wielą. y w modlitwách ſwych prośił / áby im dał v znánie y powſtánie. ále gdy widźiał vporich y ſerce twárde / śmiał prośić Páná Bogá / áby złe one ludźie ná ćiele docześnie karał / żeby ſię vpámiętáli / á duſz ſwoich nie trácili. Lecz P. Bog nie ſkwápliwy przewłoczył pomſtę ſwoię. á on bacząc iż tak bárzo ieſt łáſkáwy / á ku złym ćierpliwy Pan: z wielkiey miłości czći iego / y z vprzeymego vfánia / ktore miał w nim / rzekł: Pá-

*Oćiec heretykow Hieroboam.*

*Heretykowie iako wiary iedney, tak iednego Boga, y kapłanow potrzebnych nigdy nie mogą mieć.*

*Złe Pan Bog tym karze, czego ſię boiąc tego gniewáło*

3. Reg: 15

*Miedzy krolmi od pczepień-ców, żadnego dobrego niebyło*

3. Reg: 16.

nie tyś

nie tyś bárzo miłośierny nád tymi złymi
ludźmi / á káráć ich o zelżywość twoię nie
chceß: proßę day mi tę moc/abych ie ia sam
karał iáko chcę: wżdyć śie rychley do cie-
bie náwrocą. Wielka to byla beśpiecznośćć
ludzka z Pánem Bogiem: ále wiertßa ludz-
kość boska z człowiekiem. vprośił one moc
Heliaß / y zlecił mu Pan Bog śąd y śpráwiedliwości śwoie Boskie. Tedy przyßedßy w oczy Achábowi krolowi/y do żony iego oney okrutnice: vpominał y karał złość ich/ y rzekł nákoniec: Żywie Pan Bog Izráelśki przed ktorym stoię: iż deßczu y rosy po te látá nie będźie/áż gdy ia każę/ á głod wielki na krolestwo twoie puśćę. y ták śię śstało: Roku onego deßcz nie postał/y poginęłá wßytká praca ludzka y nádzieią w polu/y rzéki wyśychały/ y bydło paßey nie miało/y głodem wßytki strony y okolicznę pogáńskie páństwá skaráne śą / ták wielkim: iż y ná krolá y dom iego było ćießko.

Czekał Heliaß/áby śię cudem onym krol y z domem śwym vznał/ y obaczył iż to był práwy Bog/ od ktorego Heliaß mowił / y ktory mu tę moc dał ná zámknienie niebá / y puśćenia tákiey plagi. ále to nic twárdeg̃ śercá złych/ iáko Pháráoná onego/ nie obchodźiło. á Pan Bog / ktorego śię miłośierdźie złośćią ludzką nie kroći: gotow był iuż dáć deßcz / by iedno był Heliaß chćiał/widząc ludzką nędzę wielką. Do czeg̃ chcąc dáć powod Heliaßowi / śámego też głodem doznawał. lecz Heliaß myślił: woli Pánie y głodem vmrzeć: tyloby śię chwała twoią v ludźi zá tákim karáním wrocilá. bych widźiał poprawę á vpámiętánie ich/iużbych ćię o deßcz prośił. widząc Pan Bog wolą iego / niechćiał śámego trapić głodem: ále mu rzekł: Idź ná wschod słońcá/á śkryy śię v rzéczki Kárył przećiw Jordanowi: tám z niey pić będźieß/á iam krukom roskazał/áby ćię tám karmili. y nie opuśćił Pan Bog / áni trapił głodem śługi śwego: posyłał mu przez kruki chleb y mięso dwá kroć ná dzień. Dźiwował śię Heliaß skąd krucy ták chleb piękny y mięso ták dobre biorą: á iáko śámi obżárłemi nád praki inne będąc / mięśá onego nie ziedzą: á iż mu dwákroć ná dzień to czynią/ w ten czás gdy ini ludźie głodem vmieráią. Lecz znáiąc wßechmocność y dobroć Páńską / miśki iemu pokłon / zá tákie obmyślánie o śłudze śwoim/ czynił.

A gdy potym rzéczká oná/dla wielkiego vpalenia źiemie / wyśchłá: chcąc P. Bog iedney vbogiey ále nabożney wdowie w Śarepcie Sydońskiey dobrze czynić: posłał Heliaßá do niey / mowiąc: Idź tam á tam/roskazałem iedney wdowie aby cię żywiła. y przychodząc Heliaß do bramy Sarepty: vyrzał niewiaśte vboga oßárpáną/ zbládłą y wychudłą/á ona zbieraiąc trzaśki / dwie drewience niesie: y poznał że to być miałá iego dobrodźieyká. y mogł sobie myślić: czemu mię ten Pan moy/ do takie° bogátego páná/ktory ma śtáre záchowáne gumna/nie posłał? záli mnie żywić ma/ co nie ma nic / á iako bácze / od głodu śámá zdycha? Ale znáiąc iako Pan Bog ná pokázanie mocy śwey / czyni z małych rzeczy wielkie/ y z niepodobnych v ludźi / v śiebie láćne: czekał z wiárą wielką co będźie. y nie śmieiąc niewiaśty oney o chleb prośić: od láćnieyßey rzeczy począł / chcąc doznáć ochoty śercá iey ku vbogim y podrożnym. y záwołał ná nię: Proßę przynieś mi trochę wody/abych śię nápił. Á ona widząc człowieká postronnego/y czći godną twarz iego/y ná ßatách vbogiego/z iálmużny y politowánia nád nim / bieżałá mu po wodę. Gdy widźiał mile y lutośćiwe śerce iey Prorok / ważył śię y o chleb prośić / mowiąc: ießczemći nic nie iadł / á wodá mi bez iedzenia záßkodźić może/á dawnom iuż chlebá nie miał: proßę przynieś mi też chlebá przekąśić. á niewiaśtá vbożuchna nic rzekłá: nie dam: ale powiedźiałá co ieśt: Żywie / práwi / Pan Bog twoy / iżći nie mam iedno iáko gárść máki/ á trochę oleiu: oto iuż dźiś ośtátek wypieke sobie y śynaczkowi moiemu/y ná to te dwie drzewnie niośę / á ziadßy to iuż / od głodu śmierći czekáć będźiem. A Heliaß widząc wielką y miłośierną iálmużnicę / iżby była rádá y krwie śwey dała vbogiemu dla Bogá: błogośławił iey imieniem Páńskim / y doznawał ießcze iey wiáry/mowiąc: Nie boy śię głodem nie vmrzeß / iedno vczyń ták iáko ś rzekłá: ále pierwey mnie vbogiemu vczyń iálmużnę / á z tey máki przynieś mi vpieczony podpłomyczek / á potym sobie y śynowi twemu vczyniß. á to mowi P. Bog Izráelśki: máki tey z pudełká nie przebierzeß / y oleiu twego ze dzbáneczká nie vbędźie/po ty/ áż P. Bog da deßcz ná źiemię.

Vwierzyłá śłowom onym dźiwnego nabożeńśtwá y wiáry wielkiey niewiaśtá: vczynilá ták iáko rzekł. y od one° czáśu z pudełká iáko ze młyná máká śię iey śypałá / á przeieść iey z gośćiem śwoim Heliaßem y z śynaczkiem nie mogłá: y oleiu tákże / przez wßytek czas głodu śśtawało. Ták P. Bog

3. Reg. 17. Śzedł do tedney wdowy vbogiey.

Do iálmużny vbogiemu śercem ochotnieá ko P. Bogu bárzył.

Wielka iałmużnicá y wiertáca Bogu wdowá.

Wielka wiárá.

iálmużnę

*Iálmużnia ſyna vmarł.*

iálmużnę nagrodźił / á nádźieię ſwoich y wiárę wypełnił. Przemieńkiwał y wdowy oney Heliaß / y trafiło ſię / że iey ſynáczek vmárł. o iaka pokorá oney mátki: śmiałá mowić Heliaßowi: widząc ia ćiebie świętego człowieka / miałam ſię w żywocie poprawić / á Panu Bogu więcey ſłużyć z náuki twoiey: á iżem tego nie vczyniłá / oto mię Pan Bog za grzechy moie ſkárał ná ſynaczku: ieſli mi go nie ożywiß / iakoby mi go ſam zabił: gdyż ćię nie ná ſkodę / ále ná pociechę moię Bog do mnie poſłał. Tedy Heliaß wołał do Páná Bogá / mowiąc: izali Pánie Boże moy te wdowę / ktorąmis iakokolwiek żywi / tak zafraſować máß? iakoby rzekł: iey iálmużna niech to v ćiebie ziedna / abyś ią pocießył. Pożywienie ono / przypiſał wdowie pokorney Prorok: á ono przyſtoyniey ie ſobie przypiſáć miał: bo przez niego y dla niego więcey ono cudo Pan Bog ná mące y oleiu czynił / y on ią żywił nie ona iego. Tak wßędźie pokorá świętá znáczną ieſt / á iálmużná wielkie rzeczy iedna: iako też y one Dorke w Dźiełach Apoſtolſkich ożywiłá. Wźiąwßy tedy vmárłego onego ſynaczka świętey Prorok: roſćiągał ſię nád nim trzykroć / y wołał do Páná y mowił: Pánie Boże moy: proßę aby ſię wrocíłá dußá dźiećiećiá tego w ćiało iego / y wyſłuchał go Pan Bog / iż páchołe ono ożyło.

*Iálmużná vmárłego ożywiła.*

*Vmárłego wſkrześił Heliaß.*

A po trzech leciech przyßędł czás / iż iuż deßcz Pan Bog dáć miał ná ziemię. y vczynić tego bez Heliaßá / krotkiemu ono był káránie zlecił / niechćiał / aby ſię ziśćiło co rzekł przed Achábem: nie będźie deßcz áż gdy ia każę. y kazał mu P. Bog iść do Achába krola. Już krol dobytkow nie miał czym żywić / y ſługę ſtarßego ſwego Abdyaſá ſłał w iedne ſtronę á ſam ßedł w drugą / ſzukáiąc około rzek iákiey trawy dobytkom. Abdyas ten ná dworze iego był świętey y Bogu wierny człowiek / y ſto káplanow Páńſkich ſkrył przed mieczem Jezabele krolowey pániey ſwey / y żywił ie chlebem y wodą w iaſkini iedney. A Acháb iuż po wßyſtkich ſtronách kazał był ſzukáć Heliaßá / áby v niego one plagę głodu wielkiego ódprośił. przetoż gdy mu Abdyás / z ktorym ſię był pierwey potkał / o Heliaßu powieźdźiał: wyßędł przećiw iemu krol / y śmiał go porkáć ſłowy onemi: Tyśli ieſt co ták ie zamießki czyniß w Izráelu? á Prorok mu oddał gotowym: nie ia / práwi / zamießki czynię: ále ty y dom oycá twego / iżeśćie opuśćili Páná Bogá / á vdáliśćie ſię zá Bálem. vczyń coć każę / zezwi lud wßytek ná gorę Kármeli / y niech tám ſtáną fałßerze twoi prorocy / ktorych ieſt ośm ſet y pięćdźieśiąt / ktorzy żywi Jezábel: á ia tam z nimi dyſputowáć / y gádáć o wierze y Bogu práwym będę. y vczynił ták Achab práągnąc oddalenia głodu onego. A Heliaß tákie kazánie do ludu miał: Czemu chramieśćie ná dwie ſtronie? ieſli Báal bog / idźćie zá nim: ieſli Pan ieſt Bog / idźcie za nim: á potym poznáćie ktory ieſt práwy Bog. otom ia ieden ſam zoſtał Prorok Páńſki: wyśćie towárzyßę moie pozabiiali: á prorokow Báálowych oto ieſt ośm ſet y pięćdźieśiąt. daycie mnie wołu do ofiáry iednego / á im drugiego: á nie daycie nam ognia: ná czyię ofiárę pádnie z nieba ogień y ſpali ią: tego zá Bogá mieycie. y popobáłá ſię tá rzecz wßytkim. kazał tedy pierwey ſługom Báálowym czynić ony ofiáry. czynili / wołáli / biegáli około onego wołu y ołtarzá ſwego / proßąc o ogień: rzezali ſię y krwawili krzyżąc: Báálu wyſłuchay nas: lecz nic nie wywołáli. y śmiał ſię z nich Heliaß / mowiąc: podobno wáß Bog ſpi / ábo gdźie iáchał: wołáycie głoſem. y odeßli ze ſromotą. A Heliaß nagotowawßy ołtarz / y położywßy ná nim ofiárę: kazał trzykroć wßytek ołtarz y mięſo ono wodą zlać: y pokornie przypadßy na modlitwę / wołał do Páná ſwego: Pánie Boże Abrahámá / Jzaáká y Jzráelá: pokaż teraz iżeś ty ieſt Bog Jzráelſki / á iżem ia ieſt ſługá twoy / y tom wßytko z roſkazánia twego vczynił. y ſpadł záraz ogień z nieba / y ſpalił ofiárę / y wodę około niey wylizał. Co widząc lud wßytek: obrocili ſercá ſwoie do P. Bogá práwdźiwego / y odſtąpili Báálá y mowili: Pán ieſt Bogiem / Pan ieſt Bogiem. Szczęśliwá ofiáro ktorąś ták wiele ludźi pozyſkałá / ſzczęśliwe ſtáránie y karánie twoie wierny ſługo Boży Heliaßu / ktore ták ſkutek wźięło. y záraz Heliaß porwáć kazał one ośm ſet y pięćdźieśiąt fałßerzow heretyckich / y wßytki áż do iednego pozabiiał nád rzeką Cyſſon. y potrąciwßy ony dußorozboyce / dopiero prośił P. Bogá: áby dał deßcz ná ziemię / á wybáwił od głodu lud ſkrußony. y wſkazał do krolá: viezdźay / iedź y piy rychło / bo bárzo zmokniesz. Spadł tedy wielki deßcz y ożywił ziemię / po onym pierwßym deßczu łáſki Bożey ktory pádł ná ſercá ludzkie / zá ofiárą iedynego Syná Bożego ktora ſię tám znáczyłá / y ktora ludzkie duße ożywiáłá ná vznánie Bogá práwego. A Heliaß puśćił

*Iálmużnia vmárłego ożywia.*

*N. á dworze złego krolá dobry człowiek Abdias.*

1. Reg: 18.

ſię z Achá-

ſie z Achabem krolem y pießo przed nim biežał do miáſtá Jezrahel.

Tám o nim ſłyßąc Jezabel/zárwárdźiáła w złośći/ y krozey one cudá nic nie obeßły: wſkazálá do niego / iż cie iutro zábić każe. Z ludzkiey krewkośći przelękł ſie Prorok/y vćiekał gdźie go oczy niosły/ y zoſtáwiwßy ſługę abo towárzyßá ſwe° w Berſábee/ ſam ſie puśćił w pußczę. y śiadßy pod iałowcowỹ drzewem/prośił o śmierć Páná Bogá / mowiąc: Doſyćiem ſie nażył/weźmi duße moie/ izalim ia lepßy niżli oycowie moi: nie iżby w nędzy dla Páná Bogá/y w onym dla niego prześládowániu teſknił: ále iż ná tákę złość ludzką/y krzywdy Bogá ſwego/ y ná bluźnienie imieniá iego / y tákie kácerſtwá y bálwochwálſtwá pátrzyć nie mogł: lekczey ßa mu byłá śmierć niżli one zelżywośći imieniá Bożego. y w tey modlitwie Heliaß záſnął w ochłodźie pod onym iałowcem. y przyßedł do niego Anyoł y obudźił go mowiąc: wſtań á pożyway. y ocućiwßy ſie / vyźrzał chleb podpłomyczny y kuß wody/y iadł/y záſie zaſnął. y powtore Anyoł przyßedł y obudźił go y mowił: iedź bo dáleká droge maß. wſtał/iadł y pił/y przez dni czterdźieści y nocy pościł/ onym chlebem vmocniony. y przyßedł áż do gory świętey Horeb. y tám mießkał w iaſkini/y widźiał Páná Bogá w cichuchnym wietrze: przed krorym záſłoniwßy płaßczem twarz ſwoie/wyßedł z iaſkiniey. á głos Boży ſtał ſie do niego pytáiąc: co tu czynißz Heliaßu: á on ſie żałował przed Pánem ſwym mowiąc: zápáliły wośćmie zdiełá o P. Bogá zaſtępow: oto ſynowie Izráelſcy opuśćili vmowę z tobą / y popſowali ołtarze twoie / y Prorokì twoie mieczem wybili / á iam ſam zoſtał: y to y mnie ná śmierć ßukáią. O piękna żałośći tego męża/y ßcześliwy frázunek iego/nie o to iż go ná gárdło ßukáią/nárzeka/ ſwey krzywdy zápomináiąc / Boſkiey czći żáłuie / y grzechow ludzkich ták wielkich. Tám cießył P. Bog ſmutek iego on wielki y świety/ nie rym (bo tego nie czekał) áby go z rękú nieprzyiáćioł iego wyrwáć miał (bo o to nie prośił) ále rym vſpokoił ſługę wiernego: iż mu o śiedmi tyśiącách / to ieſt o pewnym y wielkim poczćie ludźi ná ziemi powiedźiał/krorzy chwałą iego imię święte / á Báálowi ſie nie pokłonili. Dopiero ſie vcießył wierny miłośnik czći Páná ſwego / gdy vſłyßał o tákich towárzyßách ná ziemi/ krorzy mu pomagáli pokłonu y ſłużby Bogá prawdźiwego. y kázał mu Pan Bog krolá innego imieniem Jehu ſtáwić/ ná mieyſce Achabá złego / krory odßczepience ony y Prorokì ich fałßywe pokárać miał. kázał mu też miáſto ſiebie poſtáwić Helizeußá ná vrząd Prorocki. y ßedł Heliaß tám gdźie go Pan Bog ſłał.

Porym Achab krol w złośći ſwey trwáiąc/pożądał winnice Náboto wey w mieśćie Jezrahel: y wſkazał do niego / iż mu przyległá / chcąc mu dáć inną za nię / ábo chcąc ią zápłácić. wymowił ſie Nabot mowiąc: iż to ieſt dźiedźictwo mnie od przodkow zoſtáwione. Łákomy krol rozgniewał ſie / y nie iadł. á Jezabel żoná iego gorßa niżli ſam/śmiałá ſie z niego mowiąc: wielką moc twoią/a dobrze rządźiß krolęſtwo Izráelſkie. Aza to rząd nierządnico / brąć co czyie: izali nie to rząd krolewſki/aby ſie każdy przy ſwym zoſtał: y ſpiſáwßy oná nápiſáłá liſt do mießczan Jezrahel pod pieczęćią krolewſką: aby potwarz włożyli ná Náborá/iákoby przeklinał Bogá y krolá: á żeby go zábili. Poſłuchali zli zły/náprawili ſżny dyabelſkie/krorzy nań fałßywie świadczyli/ y vkámionowány ieſt. O czym máiąc ſpráwę Jezabel/rzekłá do krolá. wſtań á idź weźmi winnicę krorześ pragnął/boć iuż vmárł Nábot. y gdy ßedł brać dźierżáwy: owo mu z roſkázánia Bożego záßedł drogę Heliaß y wołał nań mowiąc: Tak mowi P. Bog: zábiłeś y woźiłeś: ná tym mieyſcu ná krorym pſi lizali krew Naborowę/ twoię też lizáć będą. y rzekł krol: Jżalimći co złego vczynił: A Heliaß rzekł: y bárzo: boś ſie dał przedáć niewieśćie ná grzech przed Bogiem. przeto Bog wygłádźi wßyſtko potomſtwo twoie/á Jezábele żonę twoię pſi ziedzą ná roli. To ſłyßąc Achab rozdárł ßáty ſwoie/ y vbrał ſie we włośienniçę y pościł/ y ſpał ná woźie czyniąc pokutę/y chodźił ſpuśćiwßy głowę ſmutno. Ták wiele mogłá oná ták máłá pokutá iego/iż mu Pan Bog docześne karánie ono przewlokł/iż nie zá czáſow iego/ ále za czáſow ſyná iego / oná ſie kaźń Bożą ziśćić miałá nád domem iego. Zábity ieſt potym ná woynie / y krew iego przedſie / krorą byłá ná woz ſpłynęłá / pſi lizali. á Jezabelá potym z roſkázánia Jehu krolá/z wyſokie° okná zrzucona ieſt/y końſkimi nogámi zdeptána / y ná rolą wyrzucona pſi ziedli/ y wßytko plemię Achábowe máło potym/mieczem ieſt wygubione.

Syn Achábow Ochozyaß złośći oycá ſwego náśláduiąc/gdy wpadł w niemoc: poſłał do

*Cudzey winnicę iá ko król Achab ubrániwßy Nabota doſtał.*

3. Reg: 21.

*Złá niewiáſta co r dni.*

*Potwarz na Nabotá przez ſżny dyabelſkie.*

3. Reg: 21. *Pogroſki na Achábá krolá.*

*Pokutá Achábá krolá.*

3. Reg: 22. 4. Reg: 9. *Kárá nad Iezabelą y Achabem*

posłał do Belzebubá dyablá / pytáć go o zdrowie swoie. záżedł posłom Heliaß y rzekł: izali Bogá nie maß w Izráelu / iż śie do Belzebubá rádźić idźiećie? powiedźćieß Pánu swemu: z łożká ná ktorymeś legł / nie wstánieß: ále śmiercią vmrzeß. Wrocili śie posłowie y powiedźieli słowá one. á nie bázny krol nie vkorzył śie Bogu: ále posłał rotmistrzá z pięćdźieśiąt drabow aby poimáli Heliaßá / y przywiedli. y przyßedßy rotmistrz mowił Prorokowi: Mężu Boży / krol kazał abyś do niego szedł. á Heliaß rzekł: ieślim maż Boży / sstąp ogniu z niebá á popal was. y wnet ná słowo iego tákśie sstáło / pożarł wßytki ogień z niebá. Vporny krol tego śie dowiedźiawßy / drugiego rotmistrza z táż liczbą drabow poń posłał / y temu tákże śie z towarzyßmi sstáło: sstąpił z niebá ogień y pożárł ie. Jeßcze y trzećią rotę takąż posłał / ale rotmistrz iuż był mędrßy: vpadł przed Heliaßem ná kolána / y prosił o miłośierdźie. O by tákie miał od ludźi P. Bog posłußeństwo / iakie krolowie od żołnierzow / ktorzy ná táki ogień ßli iż krol kazał: acz go w tym słuchać nie mieli. Tak był straßliwy złym Heliaß y ták go bronić P. Bog y pohańbić nieprzyiaćiele swoie vmiał. y zá prośbą onego rotmistrzá ßiedł w oczy krolowi choremu Heliaß / y toż mu powiedźiał co y pierwey: Radźiłeś śie czartá á nie Bogá / przeto zdechnieß ná tym łożku. y tak śie sstáło / zßedł bez poromstwá Ochozyaß á brat iego Joram wstąpiwßy ná państwo / w rychle wedle pogrożki Bożey ze wßytkim domem Achabowym wygubiony iest. A P. Bog obiawił dźiwną á niesłychaną cześć Heliaßowi swemu / ktorego vczcić miał tym / iż go do ráiu wźiąć żywo w ćiele miał. Już był przy nim vczeń iego Elizeuß / y wiedźiał z obiawienia Bożego y od inych synow Prorockich ktorym to P. Bog ziáwił / iż tegż á tego dniá wźięty być miał. przeto zostać niechćiał nigdźieżeń onegż dniá mistrzá swego. y będąc obá nad Jordanem / á nie maiąc czołnu ná przewoz: Heliaß vderzył płaßczem w wodę / y wnet śie rzeká rozstąpiła na obie stronie / y przeßli ßuchą nogą. O cudowniku wielki Heliaßu / czegoś ty nie przewiodł wiárą y bespieczeństwem twoim v Pana / iżci iáko Moyżeßowi y wody powolne były. Ktoro przeßli / iuż sam powiedźiał Helizeußowi: proś odemnie co chceß mieć / nizli mię wezmą od ćiebie. á on prosił: aby mieć mogł dwoiakiego ducha iego. Rzekł Heliaß / o wielkąś rzecz prosił: wßákże ieśli mię vyźrzyß kiedy mię ponioßą / ostánieć śie to o coś prosił. Ngdy idąc rozmawiáli / owo woz ognisty y konie ogniste stánęły miedzy nimi. y wśiadł Heliaß y wstąpił po mgle w niebo / to iest ná wysokość. Pátrzył nań Helizeuß y wołał zá nim: Oycze moy / oycze moy / woźie Izráelski y woźnico iego: iákoby rzekł: tyś nosił ná sobie kościoł Boży y sprawowałeś go / y bronileś chwały Bożey. y spuścił mu płaßcz swoy Heliaß / á potym go nigdy nie oglądało oko ludzkie. do dźisieyßego dniá żywy w ćirle z Anyoły ma towarzyßwo: tam gdźie iest chleb żywotá / y owoc drzewá na stárość y nieśmiertelność. Ten śie żywym vkazał na gorze Thabor przy przemienieniu Chrystusowym / ktorego ná wielu rzeczách a nawiecey ná tym podnieśieniu w niebo figurował. y iego będźie przeßłańcem do nas przed dniem onym straßliwym sądu powßechnego. ná ktory day nam Boże godnie stanąć przed Sędźią onym nie przedárowanym / máiąc owoce pokuty / y dobre vczynki miłosierdźia y miłości ku Chrystusowi. ktory Bog iest ieden z Oycem y z Duchem ś. krolniący ná wieki. Amen.

4. Reg: 1.

Spalił z niebá 2. ogniem dwie roty żołnierzow.

4. Reg.

## XX. Septem. Wrz. sm. M. rii: R. ibidem.

## Żywot y męczeństwo ś. Eustáchiusá y żony y dwu synow iego / pisane od Symeoná Metáphrástá. Żył około roku Páńskiego / 100.

Ten iest o ktorym Josephus Żyd pisał lib: 3. de bello Iudaico cap: 4. & 13. lib: 4. cap: 2. iż ná oney woynie z Tytusem był znáczným wodzem ná Żydy.

ZA czásow Tráianá Rzymskiego Cesárzá / był w woyßcze Rzymßkim zacny y dźielny Herman imieniem Plácydus ábo Eustáchius / wielkimi zwycięstwy sławny / rodem y bogáctwy miedzy pierwßymi / á cnotą y sprawiedliwym záchowániem nád inne. bo nie tylo ná nieprzyiaćielá ale y sam ná swe złe chući był mężny. tegá iego nie tylo vmiałá mieczem y włocznią władnąć: ále y vbogim y niedostátecznym dobrze czynić. y wiecey śie w tym kochał gdy kogo wspomogł / niżli gdy nieprzyiaćiele porażił. był iáko drugi Korneliuß / ná samey tylo mu wierze w Bogá iednego schodźiło. żonę tákżę miał dobrą zwáną Theopiśtę / y z nią dwu synow Agápią y Theopistá. A czásu iednego gdy w lowiech będąc ćiele

nie gonił

nie gonił: puścił sie zá iednym wielkim tak daleko / iż go sługy zostáć musieli / á sam máiąc koniá rączego y z mocą vdał sie zá nim w głęboką puszczą. ieleń dostawszy skáły iedney / wskoczył na nie y stánął. na ktorą szukaiąc Eustáchius wstępu: vyźrzał miedzy rogámi ieleniá onego krzyż bárzo iáśniy / á ná nim iákoby iakie wyrażenie tego ktory dla nas w ciele cierpiał. y pátrzącna ono widzenie pilnie / vsłyszał głos: czemu mię gonisz Plácydie? iam iest Chrystus Jezus / ktorym dla ludźi / będąc Bogiem / krzyż ten cierpiał. A on sie bárzo przelękł / y z koniá spadszy / nie rychło k sobie przychodząc / iáko drugi Páwel Apostoł / vwierzył w Páná Jezusá / y z pokorą sie ná wszytko wolą iego podał. y odesłał go Pan Jezus do kápłaná Chrześciáńskiego / áby náukę Ewangeliey vsłyszał / y chrzest z żoną y dźiećmi przyiął. wracał sie z wielkim weselem / y ziemie swey ono cudowne widzenie powiedźiał / y ochotnieyszą ią do wiáry ś. mżli mniemał nálazł. y oná mu też powiedźiáłá: słyszałám przez sen mowiąc°: Ty y mąż twoy y synowie twoi / iutro do mnie przyidźiecie: nie odwłoczmy / namilszy mężu / rzeczy tak potrzebney. y nocy oney ráiemnie wźiąwszy wierne sługi y dwu synow swoich szli do kápłaná Jáná imieniem / oznáymuiąc mu one obiáwienia dźiwne. náuczeni wiáry / y záraz ochrzczeni / y Ciałem y krwią Chrystusową nákarmieni są. Ná chrzćie Plácydus wźiął imie Eustáchius / á żona iego Teopistá: syn ieden Agápius stárszy / á młodszy Teopistus názwány.

A názáiutrz skusiwszy przedźiwney oney Duchá Bożego słodkości / ná dźiękowánie zá łáskę niezásłużoną / y ná spokoyną modlitwę / iáchał w rzeczy włowy. y zostáwiwszy sługi / mieysce ono gdźie widźiał Páná swe° / nálazł / y tám z wielkim łez wylaniem dźiękował y iemu sie oddawał. y miał obiáwienie / iáko doświádczonym być y wiele cierpieć miał ná świecie / dla tego / w ktorego vwierzył / áby sobie więtszą koronę y zapłátę wysłużył / wrocił sie do domu / y z żoną sie w oney nowinie zbáwienney cieszą c / oznaymił iey / iáko ná cierpienie y kłopoty ná tym świecie gotowi być máią / á z ręki Pánskiey dobre y złe przyimowáć. y oboie wzywáli Chrystusá / áby im dał stateczne w służbie swey wytrwánie. y nie długo przepuścił ná dom iego P. Bog plagi wielkie / powietrze ná sługi y ná bydło / tak iż w krotkim czásie do wielkie° vbostwá przyszedł on zacny v ludźi y bárzo bogaty Plácydus. Dźięki pokorne zá wszytko oddawał Pánu Bogu / zá łáskę to przyimuiąc / iż go sobie doświadczáć y tym náprawowáć raczył. á widząc iż stanu swego onego v ludźi tak wźięte° prowádźic iáko pierwey nie mogł: nie tak dla wstydu ludzkie° / iáko z pokory Chrześciáńskiey / chcąc w niewiádomości ludzkiey mieszkáć / á zacności ktorą świát v ludźi daie / dla Chrystusá odstąpić / y vbostwá onego z pożytkiem dußnym ná czynienie pokuty w obcey y nieznáiomey stronie vżyć: vmyślił / zmowiwszy sie z żoną / z Rzymu cicho vść / y do Egiptu sie puścić. *Vszedł z Rzymu.*

A gdy czás ktory sobie náznáczyli / przyszedł: wźiąwszy żonę y dwu synow / sługi żadne° nie biorąc / z tym co sámi zaniesc mogli / w drogę przedsięwźiętą wyszli od ogłu sie y wiádomości ludzkiey kryiąc. nie trudno mu było o dobre mienie / maiąc táką łáskę v Cesárzá y v wszytkich. by był chciał też szukáć / á w Chrystusowy sie vbostwie kochać: w ktorym on wszytko swoie bogáctwo poczytał. z tego co nań Pan Bog przepuścił / cnotę sobie z potrzeby rzymił / y ono vbostwo y powłoczenie dla naśladowánia Páná swego / ktory głowy swey nigdźież skłonić nie miał / z ochotą przyiął. Przewożąc sie zá morze Eustáchius / gdy miał ná ieden port wysiádáć: pan okrętu ná iego żonę / ktora była wielkiey piękności / oczy obroćił / y złą chućią ziętę / gdy mu Eustáchius przewoz płácić chćiał / widząc go sámym iednym / wzgárdźił im / á złey żądzey swey dosyć czyniąc / rzekł: zá przewoz sobie cię niewiáśtę wezmę: á ty idź gdźie chcesz z temi syny / á milcz / ábychći mieczem geby nie zatrácał. *Żoná mu wzięta iest.* Modlił sie o nie y prośił Eustáchius pokornie ręce składaiąc / áby ná Bogá pomniał / á oney mu ták wielkiey żałości nie czynił. ale v złę y dźikiego wiecey niedźwiedźiá á niźli człowieká / prozny był płácz y prośbá. musiał z niewymowną ćiężkością serca swe° / wźiąwszy syny odiść. Smutny rozdźiał / y wielki z obu stron frásunek / człowiekowi zwłaszcá takiemu / ktory vmiał zwyćięstwá o krzywdy pospolite odnosić / tákę krzywdę ćierpieć / y w tey pohánbieniu małżonkę miłą swoię widźieć / z ktorey iedyną w swych nędzách y osieroceniu miał pociechę / y zá bogáctwo mu ieszcze sie zdáło / pátrzyć ná towárzyszá nieroździelney miłości / y iednegoż w wierze y służbie Chrystusowey serca. Żałość sie opisáć nie może / długo sie ná nis oglądaiąc odchodźił / syny niedorosłe / ktorych sierocztwo męki mu przyczyniało / prowádząc.

wſáką̃że iż czás był cierpienia/ oddawał Bogu ſwemu dźięki: wiedząc iż ná to był do wiáry świętey powołány/ áby przez vćiski/ do krolestwá Bożego przyſzedł.

Lecz ieſzcze kłopotom onym nie koniec/ á ieden drugieg̃ wiertſzy nádchodźił. w drodze tráfił na iedne byſtrą rzekę/ przez ktorą ſynaczki ſwe poiedynkiem przenośić muśiał. a gdy iuż iednego ná drugi brzeg przenioſł/ wracáiąc ſię po drugiego: vyźrzy á ono lew do onego/ po ktorego bieżał przypadł/ y oſtrymi go páznokty/ y w ſrogą páſzczękę biorąc/ w lás z nim vćiekał. W pul ſercá mi bol bije/ to powiedáiąc: á coż temu ktory ná to pátrzył/ á oycu krewnemu. ieſzcze iednego nie opłákał: á owo obiacáiąc ſię ná zad do drugiego ſynaczká/ nim do niego dochodźi/ vyźrzy á ono go wilk porywa/ y z nim w lás bieży. Jáko żyw zoſtawał nędzny oćiec: iáko boleść go w rzece oney tak zranionego nie vtopiłá: Mocna rękà Boża vkrzepczálá ſerce iego/ iż nad przyrodzenie mocnieyſzym zoſtawał. ten ktory one ćiężkośći przepuſzczał/ tenże dawał wytrwánie/ nie przepuſzczáiąc wiertſzych nád przemożenie pokus. k ſobie przychodząc iuż práwie oſierociáły oćiec/ ktory ná trzy śmierći pátrzył/ á w każdey ſam vmieráł: w onym vboſtwie y wygnániu/ y w onym morzu nędze wſzytkiey/ nic przećiw P. Bogu nie ſzemrał ani mowił: y ná rożeś mię ſługą ſwym obrał: tenli pożytek wiáry twey: tákli ſyny ſwe czeſtuieſz: tákże ná moie człowieczeńſtwo y krewkość nie pomniſz: kto kiedy záraz tákie trwogi cierpiał: Nic tákiego nie mowił: ále ſchyláiąc ſiwie ſwoie Bogu ſwemu/ dźiękował iż dopiero práwym być Chrześćiáninem y naśládownikiem vkrzyżowánego poczynał. A P. Bog ktory wſzytko nie ná karánie/ ále ná doświádczenie iego/ iáko drugiego Joba/ czynił/ nie w ſmutku ſię iego/ ále w ćierpliwośći y dźiękách w tak złą godźinę kochąiąc: iáko vmiał żywe° Proroká w brzuchu wielorybowym żywego y zdrowego záchować: ták też y one dźiatki w páſzczękách ſrogich beſtiy/ obronić nie zániechał. bo lew nic ſynaczká onego nie obrażiwſzy/ gdy go nioſł/ w leśie páſterze obaczyli/ y gdy ſię zá nim puśćili y wołáli/ on im go cale pozoſtáwił. Wilká także oracze moſzczego dźiećię vyźrzeli/ y wołáiąc zá nim/ dźieśćiećiá nieobrázonego doſtáli. y wychowáli ſynaczki tak dźiwnie nábyte z oboiey ſtrony/ ták iż bliſko śiebie bráćia oni mieſzkali/ nic o ſwym powinowáctwie nie wiedząc.

*Syni mu iednego lew, a drugiego wilk porwał.*

*Cierpliwość wielka.*

*Synowie iego iywi zoſtali.*

A Euſtachius po onych plagách y wielkim pokus zwyćięſtwie wiertſzym zoſtáiąc/ niżli gdy Perſy y Jndyany y Zydy woiował: do ćieſzkiego vboſtwá przyſzedł: ták iż tylko ná ręce y pot czoła ſwego patrzyć musiał/ y we wśi Bádyſius názwáney mieſzkaiąc/ piętnaśćie lat przeżył/ robiąc w kmieći około roley y bydlá/ żywności ſobie nábywáiąc. w iákim nabożeńſtwie y cierpliwośći y pokorze/ łácno ſię domyślić. o iako rzewno do P. Bogá wołaiąc ſobie rozmyślał. Byłem pierwey iáko drzewo kwitnące/ w zacnośći/ ſławie y w rodźáiu y bogáctwach: á terazem ſię ſtał iáko ſucha lipá/ z ktorey liſty opadáią/ y iáko ogrod bez wody: oſierociałem iáko ſynogárlica/ ſługi/ przyiaćiełá przy mnie niemáſz: żoná mila tak poimana/ dźiatki iáko ſrodze pożárte. Swiętemu Jobowi wżdy żoná zoſtáłá/ á ia żadney pociechy w śierotęctwie tym nie mam: bez domu/ bez oycżyzny włoczę ſię iáko wygnániec/ y robić roboty muſzę ktorymem nie przywykł. wſząkże mi to wſzytko ſłodko ieſt dla ćiebie zbáwićielu/ gdyś mię do znáiomośći imieniá twego przywiodł/ á drogeś mi do śiebie przez te krzyże vkázał. nie oddalayże łáſći twoiey ode mnie/ á czyń zemną wolá twoię. Tak ſię ćieſzyło ſmutne ſerce iego/ a w ćierpliwośći nie vſtawał. Żony iego Pan Bog/ iáko drugiey Sary/ bronił od wſzetecznośći onego ſprośnego. bo ſkoro ią do domu ſwego wprowádźił. roſchorzał ſię/ y vmarł/ a ons czyſto zoſtawił. y żyłá w onym mieśćie w pokoiu/ chleb ſobie wyrabiaiąc/ a ludzkie oczy miłośierne obracał P. Bogiey ná nię. A ſynowie nie daleko oycá wychowáni byli o ktorych on niewiedźiał.

W tym ná Rzymſkie páńſtwo oburzyli ſię narody y woyná trudna z nimi vroſła. ná ktorą nie maiąc Ceſarz ná ten czas tákgodnego hetmána: wſpomniał na Placydá/ y na ſzczęśćie y dźielność ieg̃/ y kazał go po wſzytkim páńſtwie ſzukáć. á oſobliwie dwiema rotmiſtrzom/ Achacyuſowi y Antyochuſowi/ ktorzy z nim bárzo towárzyſkie żyli y v niego przemieſzkiwáli/ ſzukánie ono zlećił. y ſtáło ſię zá zrządzeniem Boſkim/ iż do oney wśi/ w ktorey robił Euſtáchius/ przyiáchali/ pytáiąc ſię o tákim á tákim. Poznał ie Euſtáchius/ ále go oni/ bo był bárzo nędzny y niezwykłą robotą zgrubiał/ nie poználi. y wſpomniawſzy Euſtáchius ſwe ſzczęśćie/ á iáko ći v niego ſługami byli: vdał mu ſię płácz/ wſząkże ſię im nie oznaymił: ácz od niego ſámego o nim

śie pytáli. á iż widźiał czás iemu od Bogá obiecány / krotego mu szczęście iego przywrocić miał / prosił ich do gospody swoiey / proszac páná / v krotego robił / áby co ieść dla nich vczynił / obiecuiąc odrobić on nakład. y tám gdy im służył: poczęli go poznáwáć. wiedźieli o iedney iego głębokiey ranie ná szyi / y obaczywszy ráne ons iáko pewny znák / rzucili śie do niego / padáiąc mu do nog / y obłápiáiąc go y płácząc nád nim. niewymowne było weśele ich / ktore Eustáchius łzámi polewał / gdy im swoie przygody powiádał. y vbrawszy go ochędożonego / sprawowáli od Cesárzá poselstwo / żadną miárą bez niego wrácáć śie niechcąc. y iáchał z nimi / y dniá trzydźiestego do Rzymu przyiáchali.

Trudno opisáć iáko śie miásto wszytko ná iego przyszćie vrádowało: Cesarz sam wychodząc przećiw iemu / cáłuiąc go y ściskáiąc / powagi swoiey zápominał. á po rozmowách spolnych y oznaymieniu onych przygod: gdy mu Cesarz sowićie wszytko dał / y wiscey niżli miał pierwey / hetmánem go vczynił / y ná pierwszą dostoyność wsádźił: proszac áby dał nieprzyiaćiołom odpor. Widząc Eustáchius woysko nie pełne áni dostáteczne ná one potrzeby / pisáć lud y nowego żołnierstwá przybráć kazał. miedzy innemi młodemi do boiu gdy y ze wśi vrodźiwsze brano po wszytkim państwie / wźiści też są dwá synowie iego / iáko do męstwá y żołnierskiego stanu godni. bo osobną nád inne sąsiády syne wieśniaki vrodą / y w twarzy coś nie ćmiecego mieli. ták iż Eustáchius / niewiedząc co zacz są / kochać śie w nich y do stołu ie swego brać / iuż wrodzoną chuć do nich czuiąc / począł. Jáchał tedy ná one woyne / y wzywáiąc Chrystusá swego / szczęśliwiey y mocniey y rostropniey niżli pierwey nieprzyiaćiele nie tylko porażił / ále y ziemie ich zwoiował.

Do tey ziemie żoná iego Teopistá / zá rozmáitemi przygodámi y powłoczeniem zá szłá / y tám ná ten czás przemieszkiwálá / we wśi iedney ogrod náymuiąc / y żywność swoię prowádząc. przy ktorey wśi iż byłá ná mieyscu sposobnym y rzéke miálá / Eustáchius z woyskiem trzy dni leżał odpoczywáiąc. y z Boskiego zrządzenia oni dwá synowie iego żołnierze / namiot swoy przy ogrodźie onym / ná ktorym Teopistá robiłá / postáwili: á iáko bywa miedzy żołnierzmi rozmowá / ieden drugiemu żywot swoy y przygody powiádał. Dwá brácia słuszyli / y żyli pospołu a nie znali śie. y gdy ieden począł powiádáć / iżem ia iest hetmański syn / a oćiec moy niewiem o co wygnány / z mátką y zemną y z drugim brátem moim vchodźił. á ná iednym przewozie / gdyśmy wychodźili z okrętu / pomnie iż tám moiá mátká zostáłá / á iż oćiec bárzo płakał. y wiodąc nas w droge / trafił ná iedną rzéke / y przez nię przenoszac brátá mego / ná drugim brzegu mnie zostáwił. á gdy śie wracał po mię: widźiałem á ono brátá mego wilk / á mnie też po nim wnetże lew porwał / y poniosł mię do lasá. á oćiec żadnemu pomocy dáć nie mogł. przepłynął zemną lew rzéke / w zębách mię niosąc / ále gdy śie pásterze zá nim wołáiąc puścili / bez żadnego mię obrażenia porzućił. Słuchał tego brát iego / ktory też hiſtorya dobrze pomniał / y dopiero poznał że to był rodzony brát iego / y wnetże śie do niego rzućił / á obłápiáiąc śie y cáłuiąc y wielką rádość pokázuiąc / poznali śie z weselem.

Rozmowy oney (o dźiwna Boska sprawo) mátká ich Teopistá / tuż w ogrodźie swym będąc / słuchałá. y zdumiewaiąc śie á oczy w niebo podnoszac / á płáczem piersi swe polewáiąc / poznáłá iż to byli synowie iey własni. Jákie dźięki Bogu czynilá / y iáko serce iey z wielkiego onego vpalenia smutku vstáwicznego ochłodło / pomyślić śie wiecey może / niżli wymowić. wszákże iáko mądrá milczáłá / vważáiąc iż trudno było bez więtszego dowodu ták wzgárdzoney ozwáć śie mátká żołnierzow onych. y vmyślilá iść do hetmáná / á prośić go aby śie przy iego woyszcze wrocić do Rzymu mogłá / á żeby tám łácniey ku znaiomości synow swoich przyszłá / á dowiedźiáłá śie co śie z oycem ich z mężem iey namilszym dźieie. y szedszy do hetmaná / nálázłá go bárzo łáskáwego y ludzkiego y łácnego ná one prośbę / á przypátruiąc śie twarzy iego / poznáłá iż to był mąż iey. y zdumiáłá będąc / niewiedźiáłá co czynić / y ledwie śie czułá gdźie stoi. owa rádość po rádości / iáko był smutek po smutku. ále iż go w wielkiey wspániałości widźiáłá / sámá będąc podłá y wzgárdzoną / rozmyślałá śie k sobie przyszedszy / miáłáli śie iemu spowiedźieć. y wolałá ieszcze táić iáko bárzo bádzna y namiętnościámi swemi nád zwyczay niewieści władnąca: y ná ten czás nic nie mowiąc odeszłá. lecz vpátrzywszy lepszy y pogodny czás: stánęłá przed mężem swym / y wzdychaiąc á płáczac / rzekłá: Namilszy mężu Plácydę / ktoryś iest Eustáchiusem

*Teopistá poznáłá syny swoie.*

*Poznáłá męża Eustachiusá.*

*Małżeństwo odnáymie.*



názwány /

názwány / ktorys Chrystusa widział miedzy rogámi ielenimi/y zemnás sie ochrzcił/ poznay mie żons twois / ktorąs w okręcie onym zostáwił/á Bog ią czysto záchował/ iż do tego czasu tobie niepokalana zostałá. bo on lott ktory mis wźiął/vczuł rękę Boską:á iam wolna y czysta záchowána iest. to mowis przed Bogiem/ktory wszytko widźi: Tys iest mily on maż moy:podźiskuymy spolnie zá dźiwną spráwę Chrystusowę około nas. A Eustáchius to słyszác/ iákoby ze snu obudzony/w tym ieszcze/czemu był bezmiernie rad/ wątpiąc: przypátrował sie twarzy iey / y bez wątpienia poznał/iż to iest Teopistá żoná iego/ y záwołał wielkim głosem / witáiąc ią y oblápiáiąc á płácząc nad nią. á gdy płákać przestał/spytálá Teopistá o synách/ gdźieby sie dźieli.á on westchnąwszy/ powiedźiał iako ie bestye poiádły w oczách iego. Zámilczałá trochę mądrá niewiástá/ wiedząc iż żywi: á pochwili rzekłá : iáko nád nadźieie dał mnie náleść ciebie Pan Bog namilszego mężá mego : ták też y nád nadźieis da nam náleść żywe y zdrowe synaczki náśe. oto v ciebie sá / z toba chleb iedzą/ná nie pátrzyś. y opowiedźiálá wszytko co w oney rozmowie synow swych słyszálá.

Á Eustáchius dopiero nád wymowienie zdumiały/chwalił miłośierdźie Boskie. y przyzwawszy onych młodźieńcow/ pytał ich o rodzáiu y wychowániu ich. á ieden mu stárszy powiádał: iżesmy mieli hermána oycá / ále iákosmy szczesliwie vrodzeni/ ták esmy nieszczęśliwie od młodości przygodámi rozmáitemi troskáni. Bo oćiec náś wygnány / gdy morzem iádąc z okrętu wychodźił mátkę náśę niewiem czemu tám zostáwić musiał. Nie dał mu Eustáchius dłużey mowić/ále sie do obu porwał/y vlgáiąc ná nich / á oblápiáiąc ie / płákał z wielkiego wesela / chwaląc dźiwne sprawy Bóskiey opátrznośći około siebie y żony y synow swoich. y była rádość wielká/ iáko oná gdy sie Jozeph z bráćią poznáwał. y dowiedźiało sie wszystko żołnierstwo onych spraw/y dwoie wesele czynili/ iedno z porażonych nieprzyiaćioł/ á drugie z pociechy ták dźiwney hermáná swego. Ták Pan Bog swoich nie zápomniał / á vbogich iego ćierpliwość próżna nie była. on zábiia y ożywiá / záraża y leczy / ták iż mogł mowić Eustáchius : chodźćie sám/ słuchayćie ktorzy sie Bogá boićie / iáko wielkie rzeczy vczynił P. Bog duszy moiey.

Nim sie z woyny wrócił Eustáchius/ tym Cesarz Traianus vmarł / á ná iego mieysce Adryanus/ wielki prześladownik Chrześćiáństwá nástąpił. wiáchał wRzym z wielkim tryumphem więźniow wiele máiąc Eustáchius / y przyiety iest od Cesárzá y od ludu wszystkiego ze czćią wielką. Aiż Pán Bog ochłodźić tylo á nie ćieszyć chce szczęśćim świátá tego sługi wierne swoie/ szczęśćie ich nawyższe ná iny czás y żywot on po śmierći odkładáiąc:nie długo trwáło świeckie powodzenie przy słudze onym iego : y on ná nim nie przestawał áni sie na nie spuszczał.cudowne postępki y miłośierdźie Pánskie nád sobą znał:ále záwżdy ćiepieć tu ná świećie zá iego imie prągnął/ záwżdy z Dawidem mowiąc : czegoż ia prągnąć mam ná źiemi/gdyś ty mnie wielkie dobrá nágotował na niebie. Gdy tedy po tryumphie Adryan Cesarz kłániąc sie zá zwyćięstwo bogom do Bálwochwálnice z wielkim pocztę rycerstwá szedł/ á przy boku swym Eustáchiusá miał:sługá Bozy Eustachius/ wonczas sie v progu wrócił/ y wnisć tám niechćiał. ó co gdy go spytał Cesarz / nieboiáźliwie rzekł : Chrześćianin iestem Cesárzu / Chrystusowi zwyćięzcy swemu / ktory mis w posłudze Rzeczypospolitey poszczęśćił/ y zá żons y syny mie nálezione/ dźiękować chcę/ á do inych sie niemych y głuchych bogow nie znam. nie day Boże/ábych ták szalony być miał. Tym rozgniewány Cesarz/myślił iakoby sie pomśćić mogł oney krzywdy bogow swoich. y nie długo odiął vrząd Eustachiusowi/y słowy chćiał odmienić serce iego. Chrystusá odstąpił. á gdy widźiał iż iego ... na wiátr szły/grozić począł. Nic nie obyszło mocnego / á ná skále nie ná piasku vfundowánego serca. y kázawszy mu przed sobą z żoną y z dwiemá synmi stánąć/ po długiey rozmowie/osądźił wszystkich czterech lwom ná pożárćie : szli nieustrászeni ... oćiec syny słowy Boskimi posłał/ á żoná ... niemniey mężne sobie serce czynilá. stánęli ... ná plácu y ná widoku ludu wszytkiego. on krzyk dźikich ludźi woyská porażał/ lwowie sie w imie Chrystusowe nie przelękł/áni sie wstydźił ná ony sromotną śmierć ták zacny álę niewinny: áby dał świádectwo Pánu swemu. gdy głodne y ryczące lwy wywárto/przybieżeli wiecey ná posługi świętym niżli ná szkody. y nákłániáiąc sie im iakomogli/y nogi ich lizące/skromno sie wracáli do iam swoich. porzpiały ludźie rozumne/ bestye bezrozumne / wielką ku świętym y niewinnym ludzkość / ktorey w ludźiech

Poznał syny swoie Eustáchius.

Genes. 45.

Psalm.

nie było/

nie bylo/pokázuiąc. ſrogość y beſtyalſtwo ſwe zwierzętá ſkładáły/ á ludźie ie ná ſie bráli. bo Ceſarz krozy ſie cudem onym do rozumu y baczenia á boiáźni Bożey przywodźić miał: tym gorſzy zoſtawał. á każąc wieść świete do więźienia/ názáiutrz chćiał áby wielkiego miedźiánego wołu wpalono/ á weń Eustáchiuſá ſámoczwártego wrzucono. y wiedźiono weſołe one twarzy ták iáko ná gody idące: y modląc ſie/ wleźli w ogień on y wołu onego ſtráſźliwego. á ogień zdał ſie im być iáko ćiepła láźnia. y tám duſze oddáli Chryſtuſowi. lecz ćiała ich ták cále zoſtały/ iż y włos ná nich nie ogorzał. Co gdy lud po trzech dniách/ gdy otworzono wołu onego/ obaczył: chwalił Chryſtuſá/ mowiąc: wielki Bog Chrześćiáński. A Ceſarz záwſtydzony/bo był pátrzyć ná to przyſzedł/z ſromotą y z przeſtráchem od wołánia poſpolitego/ná ſwoy ſie pálac wrocił. Chrześćiánie ćiáło ze ztćią wźieli/ y dáli Bogu cudá czyniącemu y ſwe dźiwnie ſprawuiącemu/ cześć y pokłon. krozy był/ ieſt/ y będźie/ od wſzego ſtworzenia ná wźeki wiekom. Amen.

O Dmiennym á przeplatánym ſzcześćiem P. Bog ſyny ſwe kármi/ á do poćiechy ich świeckiey/ gdy im ley potrzebá/ dźiwne obyczáie náyduie. Lecz świeći ná żadnych doczeſnych poćiechách nieprzeſtáiąc/ woleli tu ćierpieć/ á dobrá świeckiego/ dla onych dobr niebieſkich/ odſtępować. Moyżeſz wielki on Prorok ſkoro ſie vrodźił/ przed śmiercią go krylá máłkátrzy mieſzące/ á nie mogąc dáley ſie z nim tátć/ ná wodę go puśćiłá/ rece Bożey polecáiąc dźieciątko. y był z nim P. Bog/dał go w rece krolowey/ ktora go zá ſyná przyięłá. Dorozły/ wielkim hetmánem y zwyćięzcą nád Ethyopiány zoſtawſzy/ iuż ná kroleſtwo wſtąpić miał. Lecz ſie wnet ſzcześćie odmieniło/ z krolá oſtał ſie páſtuch v Jetrá Mádyáńſkiego káplaná. Záś ſie wrocilo ſzcześćie/ iż ſie oſtał hetmánem nád woyſkiem ludu po ſześć kroć ſto tyſięcy/ y w morzu poráził Pháráoná/ y moc Egiptſką ſtrużył. Czego ſobie zá ſzcześćił nie máiąc/śmierći prágnął/ y nie dochodząc do ziemie obiecáney/áby w ſzcześćiu świeckim nie kończył/ ná łonie ochłode vmárwſzy poſzedł. Po niemáley części żywot ten Eustáchiuſá rowny ieſt Moyżeſzowi/ powołániem ná puſzczy/ hetmáńſtwem/ páſterſtwem/ y odmiáną ſzcześćia świeckiego. Toż ſie dźiało z Jákobem Pátryárchą/ y z Jobem/ y innemi/ krorym Pan Bog świátá tego poćiechy raz dawał/ drugi raz brał/ ſtátku w nich żadnego nie kłádąc/ á do onych ſtáreczných y nieodmiennych po śmierći prowádząc.

# Wdźięk S. Máttheuſzá Apoſtołá y Ewángeliſty/ kázánie krotkie/ ná żywot iego/ z piſmá świetego y z Hiſtoryy kośćielnych y z Rzymſkiego Brewiárzá/ wybrány.

XXI. Septe. *Wrzesniá.* Mart: R. ibidem.

JEdzy dźiwnemi poſtępkámi rządu y ſpraw rozumem nieogárnionych Páná Jezuſá Bogá náſzego/ około kośćiołá y krolestwá iego ná ziemi/ ieſt ſie czemu dźiwowáć: iż ná kluczniczwo niebieſkie y głowę kośćielną/ obrał proſtego y v świátá wzgárdzonego/y rego krozy ſie go trzykroć záprzał rybołowá: á ſwego prześládowniká y mozdercę świętych/ vczynił káznodźieią y náuczyćielem wſzyſtkiego świátá y Apoſtołem: á mytniká látkomſtwu niegdy oddánego/ poſtáwił ſwoim Ewángeliſtą. wyſokie vrzędy z podłemi oſobámi: świętę ſtany z wielkiemi grzeſznikámi ożenił. Podłoścćią ich pyche świátá tego: á grzechámi ich/ roſpácz náſze leczyć chćiał. áby ſie w ſłábym naczyniu moc rzemieśniká pokazáłá: á w niegodnych á ták vczczonych/hoyne miłoſierdźie Boſkie dobrą myśl wſzytkim pokutuiącym vczyniło. Ráduy ſie grzeſzniku iż ći ná czoło y naywyżſze kośćielne vrzędy/ y ná ty wieże podnieśione krotze ſie zákryć nie mogą/ tácy wyſtáwieni ſą: krozy ćie wzorem miło-

*Moc práwey pokuty iáka.*

ſierdźia Boſkiego ná ſobie bárzo ćieſzą/ á przykłádem do práwey y nieodwłoczney pokuty przywodzą. krotza iáko widźiſz tákmoc ma/ iż ná nich grzechu nie znáć/ á iáko by w głębokie morze z kámieniem wedle Prorokà wrzucone/ w tákim zápomnieniu ſą v Bogá złości ich/iákoby nigdy ná nich nie poſtały/ tákiemi ie vrzędy/ inne minąwſzy/ vczćić Chryſtus raczył. Krozy gdy przyſzedł z nieba y záczynał náukę zbáwienia ludzkiego/ zbierał ſobie vczniе krozymby ſie ſkárbow táiemnic niebieſkich zwierzył/ ná fundowánie wiáry po wſzyſtkim świećie. y vyźrzał iednego człowieká Mátheuſzá ábo Lewi imieniem ſyná Alpheuſzowego/ ſiedzącego ná cle/ ábo poborách y mytách. Ná vrzędźie tákim/ ná krozym w doznániu y mniemániu poſpolitym/ długo dobrym być człowiek nie może: żeby ſie brániem nád to co roſkázano/ y przywłaſzczánim ſobie poſpolitego dobrá/ nie vwiodł. Táka to zabáwá/ ná krotzey łácno vkráść/ y nieſłuſznie ná vbogich brać: ieſzcze łácniey záráić. ná krotzey wnet ſie miłość ku pieniądzom w ſerce wkrádnie/wnet

*Vrzęd poborcow iáko.*

ná ich rozmnożenie obyczaie śie lichwiarskie y złe nayduią/y człowieká/ iako w morzu łákomego y niesprawiedliwego nábywánia/vtopią. Ná táki vrząd trzebá abo bárzo świstego/ abo barzo bogatego / y o pieniądze niedbáiącego : lecz pospolitemu ábo chudemu á chćiwemu pewna iest ná nim zgubá. Przeto tákiemi Zydowie y ći krotzy iáwny wstyd y cnotę (ácz niektorzy z wierzchnie tylo)miłowáli/brzydzili śie iáko iáwnogrzesznikami/ y ieść śie y pić z nimi wstydzili. y Zbáwiciel obcuiąc z nimi nie przy tegoż iż tácy w grzechach śie wielkich náydowáli: ale tym śie wymawia / iż ie leczyć á do pokuty wzywáć przychodził.

Ná tak tedy złym mieyscu w śidle ßátáńskim / ná wárstáćie niesprawiedliwośći/ná złym nábywániu/ ná bałwochwálstwie/w ktorym pieniądze zá Boga máią/ vyżrzał Pan Jezus Mattheußá: nie chodzącego áni z takimi towárzyßącego(bo y to złe) nie postawaiącego z nimi/iako mowi Psalm/y do nich przystaiącego : ale iuż z niezbożnymi ná oney zarázliwey stolicy śiedzącego. vyżrzał perłę w błocie / obraz Boży w śmieciách/człowieká w ßátáńskiey bárwie. vyżrzał y vżalił śie zguby wieczney iego / y promienie łáski swey ná ożywienie vmárłey duße ieg̃ do serca puśći. á iako dobry mistrz drzewo grube y nie ocioßane y w błocie powalone / poznał co z niego być miáło / iáko bádácz y świádomiec serca ludzkiego: iż ochotnie podáną łáskę z własney woley swoiey przyiąć/y gorącą pokutą innych wiele spráwiedliwych wyścignąć miał. y nie mießkał go záwołáć do śiebie/y rzekł mu: Máttheuśie nasladuy mie.

Krotkie słowá y mała namowá: ále mu długą myśl y rozrywkę ßerokiego bácznia vczyniłá. tak mu śie dáło rozumieć : Co tu śiedźiß ná tym wárstáćie niesprawiedliwości / y w páßczece lwá piekielnego ? ćießko ná swe potępienie robiß / nie spiß y głowę fráśnieß/á zá to piekła czekaß. złe ćie śumnienie iako iáßczurki w brzuchu męczą/ y robák ći ten gryzący záwżdy budźi. coć pieniądze pomogą czásu śmierći? izali śie iemi wykupiß / ábo śedźiego o grzechy twe przedárnieß ? czemu bálwany w domu chowaß/á od Bogá odwrociło śie serce twoie ? izali wiele potrzebá człowiekowi? pátrz ná vbostwo moie / iż nie mam gdźie głowy skłonić. ieśli ia táki pieniędzy mieć niechce : á robie/ iáko ku ßkodzie nie są dußy twoiey ? wstań/przeday/ rozday / wracay / á podź zá mną / á ia robie skarb vkażę w niebie / ktorego oć odiąć żadna przygodá nie będźie mogła. Onemi słowy skruszony Mattheuß/ ácz był twárdy iako kámień : wßákże topnieć od onego ognia począł. wielbłąd wnet śie chćiał przez vcho igielne ćiśnąć : á co v ludźi było o bogátym niepodobnego/ to śie Bogu stáło łácnego. cießko mu przychodźiły ony práwie wielkie cudá/ grzech śie iako lew odeymował/ pokusy odwodźiły : ále śie ćiśnął / á składał tłomoki cudze y swoie. á máiąc pomoc Bożká á swoię ochotną wolą y pracą / skruszył leb ßátáński / á wźiąwßy sobie czas y Páná / iáko on Helizeuß / ná rospráwę otworzył sklepy/y rozwiązowáć począł wotki swoie/ rospráżał/ dał vbogim / y ćiáśniąśie fortką ćiśnąc / skorę stárą iako mądry odarł / á w nowy śie w Chrystuśie żywot oblokł. y stał śie dobrowolnie vbogim idąc zá vbogim Jezuśem/á gornego y spodźiewanego/ ktorego nie widźiał iedno wierzył/ bogáctwá/ stáwał śie dziedźicem.

K temu iako Helizeuß świát opußczáiąc/á zá Heliaßowym ktory go zá sobą wołał vbośtwem śie puśczaiąc : woły swoie ktorymi orał ná pługách rwarzył/y żegnáiąc śie z oycem y mátką sąsiady miłośćiwym często rował : tak Mattheuß żegnaiąc śie z świátem / dla Pana Jezuśá vbogiego. y dla vczniow iego vczynił wielki obiad : proßąc áby z tey máietności ktorą ná vbogie rozśypował / iałmużnę też iako vbogi (ácz był panem wßytkiego) wźiąć/á w domu śługi swego przyść y chleb ieść racził. Vczynił to Pan Jezus/ wiertßą ludzkość pokázuiąc mili Heliaß / ktory ná onym obiedźie / na ktorym vczeń iego z świátem śie rozstáiąc sąsiady często wał/być niechćiał: á Pan ten naß iako człowiekolubiec z ludźmi przebywa y tak mile z nimi towarzyßy y do czerpánia łáski swey tak śie podáie. Swiety Mattheuß náprośił ku Panu wiele towarzystwá swe° takiego iáko sam był/onych mytnikow/ lichwiarzow/ drapieżcow/ łakomcow/ y ktorymi śie ludźie/ v śiebie dobrzy, brzydźili. tak sobie myśląc: wzgorßyłem ie niestety złym/ áza ie náprawie dobrym moim przykładem. pátrzyli ná moie grzechy: niech patrzą ná moię pokutę. pomagałem ia im złego/ niech mnie pomagáią dobrego. ten Pan ktory śie mną tak śprośnym nie zbrzydźił / y w dom moy przyßedł/y imi śie też nie zbrzydźi. y śiedźiał biały iako śnieg miedzy czarnymi / ćichy báránek miedzy drapieżnymi / vbożuchny Bog miedzy ludźmi bogátymi/ niepokálá-

ny miedzy

Słowá one, podź zá mną: iako rozumiał.

Psał: 1.

Co chodźić, co postáwáć, co śiedźieć w pismie ś.

ny miedzy grzeßnikámi. świátłość iego rozmowá y patrzeniem y przykładem rozbiiała ciemność grzechow ich: piękność oná niewinności / wzywała ie do porzucenia złości: y przykład Mátteheußow czynił im pragnienie do odmiány żywotá. O véießna biesiado / ná ktorey było wiecey wzdychánia niżli wesela / wiecey kazánia niżli vżywánia / wiecey łez niżli potraw. z ktorey odchodzili piiáni nie od winá / zapominaiąc sámi siebie y świátá / y potrzeb świeckich y krwie swoiey / nie pomniąc ná żonę / dzieci / y powinowáte: áby dußę swoie zbáwili. z ktorey odchodzili iáko lwi ogniá nákarmieni / strásliwi dyablu y pokusom iego / vbráni ná woyns ostrą z świátem y ciáłem. Boże day nam tákiego obiádu kosztować. Mieleli sie ich zá Mátteheußem puścilo / o tym pismo świste nie oznáymuie. ácz nie mogło być bez pożytku: wßákże rychley złego przykładu ludźie náśladuią: á trudniey sie dobrym náprawiaią.

Nie táyna była biesiáda oná miástu wßytkiemu / y ßemráli ci co sie zá dobre mieli / y mowili do vczniow Páńskich: czemu z tákimi złymi ludźmi towárzyßycie á iećie y piećie z nimi? Że złymi towarzyßtwo mieć rzecz iest w prawdźie zakazána y niebespieczna. bo nic człowieká przedzey zepsowáć / iáko mowi Apostol / nie może / iáko złe rozmowy. od złego sinrod ktory iest w sercu / ná dußy y w vściech á w słowiech / śmierdźieć musi y zárażáć. á zwłaßczá od heretykow / ktorzy chytrzey y przedzey y ßkodliwiey zárażaią. bo pod zasłoną nabożeństwá iády swe puszczáią / y iezyk ich iáko kancer / mowi Apostol / idźie / od członká do członká / milczeć nigdy nie mogą / niespokoynemu sumnieniu lekárstwá w grzechu ßukáiąc / y z vst powietrze złe puszczáiąc / zábiiáią. Przeroż Apostolska y Ewángeliey ś. náukà / towárzyßtwá z nimi y z innymi złemi y wyklętymi od kościołá broni. wßákże vważáć potrzebá z iakimi y ktorym broni. Bo z tákimi społkow mieć Pan Bog y kościoł zakázuie / ktorzy vpor máią / á w ßátáńskiey zátwárdźiałości nigdy náuki y pokury nie ßukáią. lecz ktorzy choć błądzą iednák nie vporni są y náuczyć sie á do dobrego przywieść prágną: z tákimi obcowáć może / ále nie káżdy z pospolstwá. ten tylo ktoryby sie od nich nie skáził á onym do przywrocenia ich zdołáć mogł. iákowi są pospolicie stárßy y káplani y káznodźieie. bo kto chce kogo z błotá wyćiągnąć / musi mieć dobre bárki áby sam z nim w błocie niezostał. kto tonącemu pomoc á popłynąć pon chce: má mieć dußa śiłe / áby go on tonący nie vtopił. Ták sie Chrystus obmawia iż społeczność ma z grzeßnymi z tákimi ktorzy grzechow poniechać chcą / á iż táki á ták mocny náuczyćiel z nimi towárzyßy / ktory ie zleczyć y z potopu onego y wieczney śmierći wyrwáć mogł.

Zálećił też támże w tey náuce Pan miłośierdźie nád vpádłymi á grzeßącymi: á byśmy imi nie gárdźili / ále wßytkich obyczáiow ná ich vpámiętánie y do dobrego przywodzenie ßukali. Dla nich sie Chrystus zelżył ssłepuiąc z niebá / dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć owiec dla iedney zgubioney opuśćił / dla nich niestawę v Pháryzeußow ćierpiał / y wołał że go piiánicą winá y przyiaćielem grzeßnikow zwáli / niżli żeby on potrzeb ich dußnych y vpadku ich zániechác miał. Dał nam dobry przykład / áby śmy to nawięrßę miłośierdźie nád ludźmi pokázowáli. bo gdy nád beśtyą / nád ostem ktory pod ćiężarem vpádnie á wstáć nie może / miłośierdźie to czynić Pan Bog kazał / áby mu ten co miia / by dobrze iego nieprzyiaćielá był ośiał on / wstáć pomogł: pewnie o człowieku więcey / iáko mowi Apostoł / myślił: ktory w grzechu y w gniewie Bożym leżący / więtßego miłosierdźia potrzebuie / niżli ten ktory tonie / ábo miedzy łotry ktorzy go iuż rozśiekiwáią / wpada. Przeroż świeći vcząc sie v Chrystusá / y zdrowia właśnie° ná pomoc dußną bliźniego swego nie żałowáli. pißę Pálládyus o Serápionie Syndonićie / iż sie iednemu grzeßnikowi Pogáminowi záprzedał w niewolą / zá dwádźieśćiá złotych / y chowáiąc ony pieniądze / ták mu długo służył / ieden tylo chleb iedząc á wodę piiąc á o Bogu rozmawiáiąc z pismá świętegó / iż sie on grzeßnik ze wßytkim domem vpámiętał. y gdy sie iuż ochrzćił: wrocił mu Serápion pieniądze mowiąc: gdyż Bog spráwił zbáwienie wáße / puśććie mie á swoie pieniądze weźmićie. y o wielu innych tu w rych żywoćiech świętych tákiego sie miłośierdźia nád vpádłymi dußámi náczytaß.

Tey cnoty nawyższey zálecenie iest w świętych Apostolech / ktore zowie pismo w Prorocztwie meże miłośierdźia: bo iż miłośierdźie oddala nędzę ludzką / á nędzá wiertßa być nie może / iáko niewolnikiem być v grzechu y v czártá / y potępienie á piekło iego bez końcá ná sobie nośić: słußnie sie mężmi miłośierdźia zowią / ktorzy tákonędzę od

Panna ßwolał z grzeßnemi obcuiąc nießtáwę ćierpieć, niżli ie opußcáć.

Exod: 23.

2. Cor: 9.

Miłość ku vpádłym grzeßnym

Eccl: 44. Apoßołowie mężowie miłośierdźia.

nedze od wßytkiego świátá oddalili: ná co nie żałowali wßytkiego żywotá swego. dla dusz ludzkich y wyrwánia z piekłá grzeßnych / czynili wiecey niżli ten Serápion / nie rzyło sie w niewolą ludziom dáiąc: ále krew swoie y zdrowie ná to kładąc. o iáko wiele wież y ciemnic zwiedźieli! o iákich niebespieczności/iáko wylicza Apostoł/ná
2. Cor. 11. morzu/ná rzekách/ ná ziemi/ w głodzie/ w zimnie/ w pracey/ y pießym chodzeniu/ w bicżowániu / w potwarzách / w mękách/ dla dusz ludzkich vżyli/ á kto wyliczy? Tákim był ten świety Ewángelistá Mátthe-uß / ktory porwawßy sie z oney stolice zá-rázliwości ná ktorey śiedźiał/ nigdy sie do niey nie wracał. ále vbogi zá vbogim w nedzy/ w powłaczániu/bez domu/bez dochodow / bez wczásow żadnych násládował Páná. y nápełniáiąc sie niebieskiey náuki y w cnotách doskonałości w ßkole oney Chrystusowey / godnym sie stał być pozytány miedzy dwunáście / y ná stan nawyżßy w kościele Bożym ná Apostolski od Páná podniesiony iest.

A po zmartwychwstániu/ Duchá świetego przyiąwßy/nápisał Zydowskim iezykiem dźieie y żywot Páná nászego Jezusá. Te Ewángelią ktorą pierwey ná sercách Apostolskich nápisáną byłá / y długo bez pisánia ná kárćie kwitnełá. y nád Apostolską doskonáłość przydáną mu iest zácność Ewángelisty / iż sie stał z onego pisárzá regestrow niesprawiedliwych / kánclerz Chrystusow / y pisarz Ducha świetego / przez ktorego P. Bog zostáwił skarb wieczney náuki kościołowi. Potym z onego

*Pisáná ná sercu Ewángelia pierwey niż ná kárćie.*

miłosierdźia ktorego Chrystus vżył nád iego vpádłą duszą od grzechu ią podnoßąc/ chcąc też to Pánu swemu ná bliźnich nágrádzáć/ á dusze ich z potępienia wybáwiáć: puścił sie do Etyopiey ábo źiemie Murzyńskiey/gdźie Ewángelią rozsiewáiąc y cudá wielkie czyniąc / krolá ktorego był corkę vmárłą wskrzesił/ y z domem iego wßytkim do wiáry Chrystusowey przywiodł / y wßytko ono krolestwo od sprosnego bałwochwálstwá wyzwoliwßy / Bogu pozyskał. Corce krolewskiey Iphigeniey rádźił/áby dźiewictwo swoie Chrystusowi oblubieńcu niebieskiemu oddała. Co oná ochotnie / máiąc wiele żywotá one towárzyßek/ vczyniłá. A gdy po śmierći krolá wiernego nástał ná państwo Pogánin Zirtákus / corkę one krolewskę Iphigenią / ktorą iuż był Apostoł Chrystusowi zaślubił / chćiał mieć zá małżonkę. Czego oná gdy zá ráda Apostolską vczynić niechćiała: rozgniewány krol w kościele gdy táiemnice świete sprawował Máttheuszá ś. ktory Iphigeniey ślubow Bogu vczynionych łamáć zakázował / zámordowáć kázał. y ták wołał wielki ten Ewángelistá zdrowie trácić / á niżli rádźić aby raz vczyniony Bogu ślub czystości łamáć sie y nie chowáć miał. Ciało iego zá Grzegorzá śiodmego Papieżá do Sálernu miástá Włoskiego przeniesione iest. gdźie z wielkim nabożeństwem y náwiedzániem ludźi wiernych vczczone leży. ná cześć Chrystusowi Bogu nászemu / ktoremu z Oycem y z Duchem świetym rowny pokłon y chwałá ná wieki. Amen.

XXII. Septē. *Wrześniá.* Mart. R. ibidem.

## Męczeństwo S. Maurycego y towárzyßow iego żołnierzow 6666. pisáne od Eucheryußá Lugduńskiego Biskupá / Grzegorzá Turońskiego / Fortunatá/ y innych. vmęczeni roku 14. pánowánia Dyoklecyaná / około roku Páńskiego / 297.

SDy Dyoklecyanus Cesarz Rzymski Máxymianá Herkuleusá / do Fráncyey przeciw Amándowi y Elianowi / ktorzy sie byli przeciw państwu Rzymskiemu wzburzyli/ z woyskiem wyprawował: dał mu ná pomoc vfiec Tebeyczykow názwány / w ktorym było wedle obyczáiu Rzymskiego legio/to iest ßeść tysięcy ßeść set ßeśćdźieśiąt y ßeść/mężnych y mocnych sercy/ciáły y zbroią: ále wiárą w Chrystusá dáleko mężnieyßych żołnierzow / nád ktorymi hetmánem był y stárßym Maurycyus. Ci byli z stron wschodnych przyzwáni do Rzymu / iáko wierni Cesarzowi y państwu Rzymskiemu/y w wielu bitwách przeciw nieprzyiaciołom Rzeczyp: Rzymskiey doświádczeni: ále Chrystusowi dáleko byli wiernieyßy potym/iáko ná iego duchowne żołnierstwo / przez chrzest świety w Jeruzálem przyiety/przyßtáli. y do Rzymu zá roskázánim Cesárskim przyćiągnąwßy przed Biskupem Marcellinem oświádczáli sie / iż nigdy w nawierßym niebespieczeństwie wiáry świetey odstępować nie mieli. ćiągneli tedy zá Máxymianem/ktory przeprawiwßy sie przez wysokie á trudne gory Alpes/ v Oktodoru w pięknym polu

odpoczywał/

odpoczywał / y tám Bogi swe vblagáć y ze wszystkim woyskiem ofiáry im czynić / nimby bitwę z nieprzyiaćioły zwiodł / vmyślił.

O czym się dowiedźiawszy Maurycyus z swemi: minął iego woysko / á puścił się dáley ośm mil w źiemię / y położył się ná mieyscu Agauum názwánym / nád rzéką Rodanem w polu iednym máłym / ále zewsząd gorámi obtoczonym. dla tego nawiscey / áby się krom nich z ofiárami swemi Márymianus odprawił: á oni się służbą ona Bálwochwálską / iáko służby Bogá iednego práwego / nie mázali. O czym gdy się dowiedźiał Cesarz / posłał wskok do nich / áby się názad do woyská wrocili / á z inemi towárzyszámi Bogom ofiáre czynili. Przednieyszy miedzy nimi byli / Maurycyus / Exuperyus / y Rándydus senator / krorzy ták wskázáli do Márymiana: Cesárzu sáchmy Chrześćiánie / grzechu bálwochwálstwá sprosnego nikomu pomágáć nie możem / y dla tego smy się / słyszác o ofiárách woyská wszytkiego / ná to mieysce odwiedli: do woyny dla Rzeczypospolitey ochotnemi nas naydźiesz / y posłuszнemi nád inne wszytki: ále do Bálwochwálstwá nigdy. dáć chcemy co Cesárskiego Cesárzowi / á co Bożego Bogu.

Gdy to vsłyszał Cesarz / rozgniewány posłał lud sobie wiernieyszy / y kázał dźieśiątego káżdego liczác / wszytki zabiiáć / mowiác: Niech wiedzą iż ia nie tylko nieprzyiaćiele zwyćiężáć / ále też y krzywdy się Bogow moich mśćić vmiem. Gdy to powiedźiano Maurycyusowi y inym rotmistrzom iego: rádźił swym miłym towárzyszom / áby dla Chrystusá ochotnie żyie nástáwili / á żelázá przy bokách swoich zápomnieli / męstwo swoie Chrystusowi ofiáruiác y oddáiác / krory dla nas Boską krew swoie ofiárowáć raczył. A oni nie tylko się ochotnemi do oney śmierći pokázali: ále się y kwápili do niey: życzác sobie tego káżdy / áby go liczbá dźieśiątá nie minęlá. y stánęli w poczćie swoim y porzádku / ná krorego dźieśiąć pádło / z rádośćią żyie podał. y ták rozlawszy krew niewinną postáńcy oni / inym do obozu iáchác ná czynienie ofiar z woley Cesárskiey kázáli.

Ale drugi raz wskázáli do Cesárzá: Rycerstwosmy twoie Cesárzu / ná obronęsmy rzeczypospolitey nie ná Bálwochwálstwo przyiáchali: żaden nas nigdy nieprzyiaćiel Rzymski nie vstrászył: wiáresmy záwżdy pánom nászym y męstwo w ich posłudze záchowáli / posłuszeństwo wszelákie oddawáliśmy / y tobie oddáiem / poki nam przećiw Bogu naszemu ná niebie nic czynić nie każesz. Brzydzim się ofiárami dyabelskimi / krorych nam wiárá nászá w Chrystusá bróni / y do tego żadnym nas postrachem nie przywiedźiesz. rozlana krew towarzyszow naszych ieszcze nam więtsze serce czyni / ábychmy ich męstwa dla Boga naszego naśládowáli. Chrześćiániechmy: robie ćiáłá w posłuszeństwo / ále dusze Chrystusowi oddaiem. Gdy słowá te Maurycego wszyscy pochwalili: odiácháli oni żołnierze oznáymuiác to Cesárzowi. A on iáko gniewliwy y hárdy / drugi raz dźieśiećiny od nich odbierać / á przyiáchać im do ofiar kázał. oni także bez wymowki pokornie y z ochotą żyie podali / ná krore oná liczbá padłá.

*Drugi raz dźieśiątego kázano.*

Lecz gdy ostátkowi kázano do ofiat iáchać: Maurycyus y Exuperyus do miłych towárzyszow mowili: Widźieliśćie iáko polegli bráćia nászy brzydzác się dyabelską ofiárą / á dáiác się sámi na ofiáre Chrystusowi práwemu Bogu: bálem się áby iáko żołnierze máiác zbroyne ręce krzywdy swoiey nie bronili: ale widząc iż dobrey rády słuchaiác / á z roskázánia Chrystusowego miecze chowaiác / woleli dla Páná swego mężnie vmrzeć: á wam iuż krwią ich skropionym / á ieszcze ná nie około pátrzącym co innego przystoi / iedno wiáry ich mocney náśládowáć: porzućmy ostre miecze / zápominaymy męstwá nászego tám gdźie ináksza iest do zwyćięstwá duchownego drogá. Chrystus ćierpliwości nas y pokory náuczył / sam dla nas krew swoie rozlewáiác / nieprzyiaćiołom się swoim nie odeymował / będąc Bogiem wszechmogącym: náśláduymy tego / krory nam lepsze zwyćięstwo y zapłátę nágotował. A bacząc serca ochotne y nabożne męstwo towarzyszow swoich / obroćił się do onych posłow Maurycyus mowiąc: Powiedźćie Cesárzowi: Twoiesmy rycerstwo Cesárzu: álesmy Chrześćianie y sługy Boży. tobiesmy żołd / á Bogu niewinność y duszę bez grzechu / do krorego nas wiedźiesz / oddáć winni. Ty nam pieniądze dáiesz / ále Chrystus żywot y ten doczesny dał / y wieczny po śmierći obiecał. Nigdy ná to nie zezwolim / ábychmy Bogá nászego krory nas stworzył y odkupił / záprzeć się mieli. Mogliby smy się dobrze bronić byśmy chćieli: widźisz iż mamy w ręku miecze / á kremu rospácz y obroná zdrowia mężne czyni ludźie y przećiw nawiętszemu woysku: ále dla Bogá nászego wolimy táko dla Chrystusá,

*Rzecz Maurycyusá do towárzyszow*

*Bronić się mechánicy, swięći chcieli mogli*

ſtuſa śmierc nizli zwycięſtwo. Oto patrz iż zbroie ſkładamy y ná ziemie pomiátamy miecze naſze/ iuż ręce zemdlone ále ſercá w wierze świętey vmocnione naydzieſz. y to mowiąc/ wſzyſcy zbroie ſkładáli/ á krzyczeć y wołáć ku Bogu poczęli: Chrześćiánie ieſtechmy: Chryſte przyimi ofiárę náſzę/ twoiſmy ſłudzy/ tyś Krol y Ceſarz naſz. Wziąwſzy o tym ſpráwę okrutnik/ rußyć ſię wſzytkiemu woyſku/ y obtoczyć on vſiec y wſzytek zetrzeć y pobić kazał. Pobići wſzyſcy. Klęczeli ná modlitwie świeci/á iáko báránki zábitali ie wilcy oni okrutni/ y krew ich rzekámi płynęlá. Ciáłá ich od łákomego y niemiłośiernego żołnierſtwá obnażone leżały/ y pole ono wſzytko pokryły.

O błogoſłáwiony poczęcie Anyelſki/ nie nálazł ſię żaden zdrayczá/ żaden Judaſz miedzy toba. O iákąś wźiął chwałę w niebie/ y tryumph twoiego zwycięſtwá z Anyoły ćiebie do twego weſołego Hetmáná Chryſtuſá prowádzącemi. W kilku godźin po ich śmierći/ gdy ono żołnierſtwo niewinną krwią zmázáne ná mieyſcu onym iáko po wygráney bitwie vżywało y odpoczywało: przyćiągnął do nich towarzyß ieden z vſcá onych świętych ná imię Wiktor iuż ná żołnierſtwie ośiwiały. y dowiedźiawßy ſię iż o wyznánie wiáry Chryſtuſowey ieg towárzyße polegli: ſam też Chrześćiánem będąc nárzekáć począł mowiąc: przeklęta rádość wáßá/ ktorąśćie ták wiele krwie niewinney rozlali: receśćie ſwe y duße zmázáli/ á onych do wielkieyeśćie zapłáty y chwały wieczney przywiedli. O bych ią był ná tę kilá godźin nie omießkał/ á krew tę moię ſtárą/ z ich zacną krwią dla Chryſtuſá zmießał. To ſłyßąc oni krwie niewinney pełni/ ſpytáli go ieſliby też był Chrześćiánin. Co gdy z wielkim nabożeńſtwem wyznał Wiktor/ zábity tákże od nich/ do liczby oney świętey poczytány ieſt. Ciáłá ich porym cudy potomnym Chrześćiánom obiáwione ſą. Ná mieyſcu onym świętym Zygmunt krol y męczennik błáſz tor wielki zbudował/ y ſłużbę w nim Boſką ku śpiewániu we dnie y w nocy nádał. ná cześć Bogu w Troycy iedynemu/ ktoremu ieſt ſławá/ y pánowánie/ ná początku y ninie y ná wieki wiekom. Amen.

Obrok duchowny.

WYpuśćie ſię liſt Dźiękuią y Kánonikow *Caſtrinoui* we Fráncyey/ do Arcybiſkupá Krolewſkiego Philippá: w ktorym mu oznáymuią/ ták Marćin Turoniſki/ z nabożeńſtwá ku świętym męczennikom/ náwiedźał ono mieyſce/ y prośił Opátá mieyſcá onego o ták ie onych świętych reliquie. Oni iż go nie ználi/ bo był ták vbogi przyiáchał/ dáć mu nie chćieli. A święty ſiedźąc w pole ono gdźie krew ich rozlana ieſt/ darnu okrągłą cześć nożem wyrznął. y chcąc to ze czáśá chować/ obaczy á ono ſię z trawy ociekáiącey krew ſączy/ y pokłádáiąc naczynie/ niemáło ieyże nátoczył. ktorą potym do rozmáitych kośćiołow rozdał/ á zwłaßczá do Turoniſkiego pierwßego kośćiołá y do Andegawu/ gdźie do tąd dźień ten świętą/ ktorego krew oná do miáſtá z wielkim proceſſyánt wniośioną ieſt/ dwánaſtego dniá Máiá. á ſam iey cześć przy ſobie záwżdy noſił/ y ſobą pogrześć kazał.

XXIII Septę. *Września.* Mart: R. ibidem.

# Żywot ś. dźiewicę y męczenniczki Tekle/ vczennice Páwłá ś. piſány od Adoná Trewerſkiego/ wyięty z wielą oycow świętych/ zwłaßczá Greckich/ ktorzy ią w piſmach ſwoich ſławią/ y święty Ambrożyy lib: 2. de Virginibus.

TEkłá błogoſłáwiona/ byłá rodem z Ikonium miáſtá Likáoniey: w ktorym gdy náuczał Páweł ś. oná miedzy innymi nie tylo w Chryſtuſá v wierzyłá/ ale też zá rádą Apoſtolſką wiekuiſte dźiewictwo ſwe Chryſtuſowi oblubieńcu nieśmiertelnemu poświęćiłá. O czym gdy ſię mátká iey dowiedźiałá/ długo ſię iey przykrzyłá/ chcąc ią rożmáitemi poſtępki od Chryſtuſá odwieść/ á do bałwochwálſtwá pierwßego przywieść/ y zá zacnego mężá nieiákiego Támiryde wydáć. Nie zeßło ná biciu/ na głodem morzeniu/ y innych ćiężkich y żelżywych vdrękach/ ktorym páńieńſkie ſerce mátká bałwochwálnicá trapiłá. ále ták wiele pomagáłá iáko kto cegłę wymywa y barwę ná niey odmienić chce. Mądrá pánná obieráiąc ſobie mężá bezśćiąży/ y oblubieńcá bez śmierći/ odſtráßyć ſię niczym ná świećie gorzkim y ćiężkim nie dałá/ męki wßytki miłośćią ſię iey niebieſkich ſłodkośći y Duchá Chryſtuſowe ſłodźiły.

Nákoniec mátká rozgniewána ná niewinną córkę śmiáłá ſámá przed vrzędem żałować/ y ſámá ią na śmierć ſkázáłá mowiąc: Godną tego áby ná przykład innym niewiáſtom ſpálona byłá. Przyzwáli iey ſędźia/ y dowiedźiawßy ſię o iey wierze y dochowánią dźiewictwá vmyśle ſtrąceńſ ogień nápalić/ w ktory być wrzucona miáłá/ roſkázał. y gdy iuż wyſoko ſię z ſuchych y ſmolnych drew płomienie podnoſiły/ porwáli ią oprawcy/ y do ogniá wiedli. w ktorym pánień-

ey pánienká/krzyżem ſie ś. żegnáiąc/ochotnie y męſkim ſercem weſłá. A Pan Bog obrońcá iey/bez ktorego woley włos z głowy/iáko ſam obiecał/ſwiſtrym ieg̃ nie ſpada: znaglá wielki deſzcz puſćił y wſzytek ogień on pogáſił/ tak iż pánná ſzkody żadney nie odnoſząc/cało wyſłá iáko weſłá. Sędźia ſie przelękł/ y moc niebieſką widząc/wolną vczynił/y puſćić ią kazał.

Oná iuż dom mátki ſwey opuſczáiąc/ gdźie o Chrześćiánách y Apoſtolech/zwłaſzcá Páwle ś. oycu ſwoim duchownym/ wiedźiáłá/tám ſie báwiłá/ſłowá zbawiennego z vſt iego ſłuchaiąc.á potym y modłtwom y vſtáwicznemu vmartwieniu ciáłá/bogomyślności y vczynkom wſzelákiey pobożności ſłużyłá. Ale drugi raz w Antyochiey od iednego możnego páná poimána/y wiedźioná ieſt do ſędźiego/iáko tá ktora bogámi gárdźi/á Chryſtuſá wyznawa. Oná ſie vprzeymie Chrześćiánko być znáłá/ y zá to ná śmierć beſtyom ku pożárciu ſkazána ieſt. Wſzákże pierwey na noc ona daná ieſt do iedney wielkiey paniey y powinney Ceſárſkiey/imieniem Tryphieney. Názáiutrz zeſłło ſie ludźi wiele/ ná ono widźiádło gdy pożárta być miáłá/ ſtánęłá pánienká ná plácu/ wywárto lwy okrutne/iuż w mniemániu wſzytkich rozdrapána byłá: ále beſtye Bogu lepiey/ niźli ludźie/ poſłuſzne/ dotknąć ſie iey nie śmiały.

Dźiwował ſie lud rzeczy nigdy nieſłychány/ y znáć moc Bogá/ ktorego ona chwaliłá/ wiele ich musiáło.á ſędźia przyczyniaiąc to iákim táiemnym czarom/ktore w ſzáćiech mieć mogłá: dał ią do oneyże zacney Tryphieney/ chcąc ią názáiutrz ſrożſzym y więtſzey liczbie beſtyom pozrzucáć. y śmiał przećiw wrodzoney wſtydliwości/niewſtydliwy. kázáć obnáżyć świętá/y ná onymże widoku poſtáwić/y beſtye głodem morzone y rozdrażnione lwy y niedźwiedźie wypuśćić. Szłá zá nią ſmutna Tryphenia/ ktora ſie iey iuż byłá rozmiłowáłá/á pátrząc z inemi gdy okrutne beſtye y gniewliwy źwierz wywarto/ lud ſie ich tyku y ſrogośći przeląkł y wołał: á pánna ſtálá nieboiáźliwa.y toż było co y pierwey: złożyły beſtye okrucieńſtwo/ á ludźie człowieczeńſtwo. ći wſtyd przyrodzony zrzucili/á beſtye ſie pánienki nagiey wſtydźiły/ y oczy iáko mogły kryły.ći zábijali/á beſtye pánienki nogi liżały/ pokłon nieiáki y poſkoro pokázuiąc. Lud dźiwuiąc ſie wołać musiał: wielki to iakiś Bog/w ktorym ta nádźieis ma. y wiele ſie ich do Chryſtuſá obrocilo. A ſędźia nieutártey okrutności/ druga ná nie kárownią z inych beſtiy wynalazł. dol wielki wykopano y woda napełniono/y węż wężow y innego gadu iadowitego nápuſzczono. A gdy ią w on dol pchano/ſáma kładąc niezwyćiężone ná ſie známie krzyżá Chryſtuſowego/ w on dol wſkoczyła/y węże rozdrażniłá.ále ten ktory gębę lwom záwiązał/ y żądłá v beſtiy ſkrocił/y gniew ich vśmierzył/ tak iż wiecey ią czćić ſie zdały/ á niźli ſzkodę ktorą vczynić pánieńſkiemu ciału śmiały.

Z wielkim dźiwem zdrowa wyſła/ do więźienia daná ieſt: o inney károwniey y śmierći iákiey grubey y mocney cała noc ſędźia myślił.y názáiutrz v dwu ſrogich y dźikich wołow vwiązáć páns/ żeby roſtargana być od nich ná części mogłá/y ognińſtymi ieżelázni bość kazał. vwiązana przedźiwna y wſzech cudow pełna pánienka Boża/ y ná ons śmierć gotowa ſie być ſercem wielkim pokázowałá/obronę y niewinność ſwoie oblubieńcowi polecaiąc. y ſkoro ſtrąſliwe one woły roſpuſzczono y ogniem poſtrąſono: wnetże ſie wſzytkie powrozy/ krorzemi byłá Tekla ś. mocnie przywiązána/potárgały: beſtye vćiekły/a pánna bez żadnego obrażenia zoſtałá.

Już teſknić zſoba ſędźia y okrutność ſwoie zmienić y przyznawać Boſką moc pocął/y przyzwawſzy Tekle do ſiebie mowił: coś zacz/ czemuć żadna beſtya ſzkody vczynić nie może? oná nie rzekłá wiecey ieno to: Jeſtem niewolnica Bogá żywego. Przelękł ſie ſędźia ná one taką iey moc/ y vczćiwie ią vbrać kazawſzy/ vczynił wyrok taki: Tekle pobożną ſługę Bożą wolną czynię. A oná wyzwolona/wrocićłá ſie w dom Tryphieney/ y tám wiele ludźi do wiáry Chryſtuſowey przywiodłá. Nákoniec puścićłá ſie do Selewcyey/ y tám ſłowem y przykładem wiele duſz pozyſkuiąc: ná doſkonalſzą bogomyślność ná iedney gorze przy Selewcyey w puſtym mieyſcu/ świątobliwie y z wielkimi cudy żyiąc/ żywotá tego/ máiąc lat 90. dokończyłá. Z tego Bog náſz Jezus Chryſtus wſtawiony ieſt/ná wieki wiekom. Amen.

*Wyſwolona od ſrodze.*

*Známie Krzyża ś. Do wężow y ádowitego robáctwa wrzucona.*

*Do wołow dzikich przywiązana.*

Ambroży świety o Tekli ś. tak mowi: Tekłá vćiekáiąc od ćieleſnego oblubieńcá/ potępiona/ dźiewictwem ſwoim y ćićia tego/ przyrodzenie lwie odmienił. tak wiele ma podźiwienia dźiewictwo/ iż y lwi ſie temu dźiwuią/ y głod/ y pobudká/ gniewy zwyczay przywieść ich do tego nie mogł/ áby tey ſzkodę vczynili. náuczyli nabożeńſtwá/ dźiewicy ſie kłámáiąc: náuczyli czyſtośći/ dźiewicy tylo nogi liżąc/ á nieiáko ſie wſtydząc w źiemie pátrzyli/ áby dźiewice nágiey widźieć nie mogli.

*Patrz o tey ſie ś Tekli w Roczn. y chdźiech. Roku Páńſkiego 47*

XXIV Septẽ. *Wrześniá.* Mart: R. 14. Oćo.

# Zywot S. Fortunatá biskupá Tuderteyńskiego/ pisány od świętego Grzegorza Papieżá/ Dialogorum lib: 1. cap: 10.

Zył około roku Páńskiego/ 500.

*Dar wyganiánia ćiartow.*

W stronie Tuscyey był cżći godny mąż Fortunatus Tuderteyńskie° kościołá biskup/ktory wielki dar miał ná wymiátánie duchow nieczystych: ták iż ich drugdy wielkie liczby z ćiał ludzkich wyganiał. á będąc vstáwiczny ná modlitwie/ wielkość ich/ktora sie nań oburzyłá/ zwyćiężał. Tego mężá był towárzyß wielki Julianus náßeg̃ kościołá obrońcá/ ktory iuż dawno w tym mieśćie vmárł. z ktoregom powieśći to zrozumiał co powiem: bo sam przy tym bywał/ y wspominánie iego iáko plaśtr miodu słodkie w vśćiech swoich nośił. Páni iedną máiąc żonę synà swego/ w krotkim cżásie po ożenieniu/ z niewiaśtką ona swoią młodą/ na poświęcenie kościołá ś. Sebestyáná wezwá na iest. ktora nocy oney/ po ktorey ná ták wielkie świeto iść miałá/ zwyćiężona tosłkoßą ćielesną/ od mężá sie swego nie powśćiągnęłá. A gdy ráno ćielesność oná/ ktorey sie dopuśćiła/ iey sumnienie strasyłá/ á z drogi sie przez wstyd wymowić nie śmiałá: wiecey sie ludźi wstydząc/ niżli sądu Boskiego boiąc: z świekrą swoią na poświęcenie kościołá posłá. Tedy skoro z innymi do kościołá ś. Sebestyaná męczenniká weßłá/ popadł ią duch zły/ y trapił ią przed wßyrkimi. A káplan kościołá onego wźiął obrus z ołtarzá y przykrył ią. ále y ná onego sie cżart oburzył: á iż nád śiłe swoie tego sie ważył/ musiał poznáć w karániu swoim/ dla czego cżárt drápáć go śmiał. Przytomni tedy ony młodą páni wźieli z kościołá/ y do domu ią własnego iey odeśli. a powinni iey ćielesnie ią miłuiąc/ y miłośćią ony gubiąc/ dáli ią do cżárownikow ná lekárstwo/ chcąc ciáło do cżásu cżárnoksięstwẽ leczyć/ a duß̃ę iey ná wieki zgubić. y wiedli ią cżárownicy do rzeki/ y tám ią nauczáli/ y wiele cżárnoksięstwá czynili/ żeby oneg̃ ktory ią trapił/ dyabłá wygnáć z niey mogli. Ale zá dźiwnym sądem Boskim/ gdy złym rzemięśłem iedneg̃ wygnać chćieli wiele ich y bez liczby w nie wegnali/ y tyle trzęśienia miałá/ tyle głosow y wrzaskow z niey wychodźiło: ile tám duß̃nych nieprzyiaćioł było. Tedy rodźicy iey z niewierności sie swey káiąc/ za lepßą ráda wiedli ią do ś. Fortunatá Biskupá/ y tám ią zostawili. On długo y przez wiele dni y nocy ná modlitwie zostáiąc/ tym mocniey prácował/ im wielki poczet duchow nieczystych przećiw sobie widźiał. wßákże ią rychło tak zdrową zostáwił/ iákoby nigdy dyabeł w niey práwá żadnego nie miał.

*Cżáry iáko ßkodliwe.*

Drugieg̃ cżasu tenże sługá Bogá wßechmogącego/ z iednego człowieká/ duchá nieczystieg̃ wygnał/ ktory wygnány/ wźiáwßy ná sie osobe pielgrzymá/ wieczor gdy sie ludźie vspokáiáli/ po vlicy chodźił woláiąc: Co to zá święty mąż Fortunatus Biskup: pátrz coć mi vczynił/ mnie pielgrzymá z swoey gospody wygnał: ßukam gdźiebych odpocząć mogł/ á naleść gospody w iego mieśćie nie mogę. A ieden śiedząc v ogniá z żoną swoią y z máluczkim synaczkiem/ słyßał on głos/ y pytał co mu to biskup vczynił/ y prosił go w dom swoy/ y posadźił go v ogniá. Tám gdy zsoba rozmawiáli/ on cżárt porwał iego synaczká/ y wrzućił go w ogień/ y tám go vmorzył. Dopiero poznał on nędznik kogo biskup wygnał/ á on przyiął. Coż to iest iż tám ten stary nieprzyiaćiel śmiał zabiiáć/ gdźie pielgrzym/ ktorym go być on gospodarz rozumiał/ z ßczodrobliwości przyięty iest: Wiele sie dobrze rzeczy być zdadzą á nie są: gdy sie nie dobrym sercem czynią. Przetoż w Ewángeliey prawdá mowi: Jeśli oko twe złe będźie/ wßyrko ćiáło twoie ćiemne będźie. bo gdy złá myśl y złá wola vprzedźi/ wßyrko złe iest co z niey pochodźi chocżiaż sie dobrym być zda. Ja rozumiem iż ten człowiek ná synie ośierocony/ co w rzeczy ony ßczodrobliwość pokázował/ nie z miłości to vczynił/ ále z obmowy sie Biskupiey kochaiąc. bo karánie to pokázało/ iż ono przyśćie bez przygány nie było. są drudzy ktorzy dla tego dobrze czynią/ áby ludzkiey przyiáźni vwłoczyli: á nie tym sie karmią iż dobrze czynią/ ále iż drugim ßkodzą. y przetoż mam zá to iż ten człowiek/ ktory ducha złeg̃ iáko gośćiá przyiął/ z dobrẏ sie swoim vczynkiem okázować chćiał/ iż on lepßy był niżli Biskup/ gdy tego przywołował/ ktorego mąż Boży Fortunatus wygnał. y po skutku znáć/ iż iego myśl/ ktora czynił/ czysta nie była.

Cżásu drugieg̃/ ieden strácił wßy wzrok/ prosił ś. Fortunatá o naprawę ocżu swoich: y vprosił. bo modląc sie á znák krzyżá ś. ná ocży swe z reku iego biorąc/ oświecony iest.

ny ieſt. Koniá ßalonego iednemu żołnierzowi/czyniąc tylo nád nim znák krzyżá ś. zleczył / ktorego gdy mu żołnierz on dárować chćiał/wźiąć go niechćiał/áż gdy bárzo prośił / áby nie gárdźił / ſłußne mu zań pieniądze dał. Drugiego czáſu/Gottowie vTudertynu iádąc do Ráwenny dwoie pácholąt porwáli:o czym gdy ſie dowiedźiał Fortunatus/poſłał zá nimi proßąc/áby ſie z nim vyźrzeli.ktorzy gdy przyßli/prośił ich łágodnie/áby one pácholętá wrocili.chcąc ie odkupić/y dáć zá nie coby chćieli.á ſtárßy miedzy nimi rzekł :co inßeğ nam roſkaż/ á vczynim/teğ nie vczynim. wielebny mąż łágodnie mu pogroźił / mowiąc : ſmućiß mie/á nie ſłuchaß oycá twego:nie gnieway mie / bo z dobrym twym nie bedźie. A on niechćiał vczynić.y názáiutrz o roż go prośił/y tákże mu groźił.á gdy ſie vżyć nie dał/ rzekł biſkup : wiem iż to z pożytkiem twoim nie bedźie/iż odiezdżaß gniewáiąc mie. Gárdząc onemi ſłowy odßedł on Gottus/ á do goſpody ßedßy/ dwoie ono pácholąt wyſłał przed ſobą do Ráwenny / á ſam zá nimi iádąc/ ſkoro w tymże mieśćie ku kośćiołowi ś. Piotrá przyiezdżał / koń z nim padł / y łopátkę mu zbił / ták iż ſie koſć ná dwoie przełupiłá.y cudzemi rękomá ponieśiony ieſt do goſpody. Wnet wſpomniawßy ná ſłowá biſkupie / wyſłał wſkok po one pácholętá.ktore gdy ſie wrocily/prośił przez ſługę biſkupá/áby do niego dyákoná ſwego poſłał. ktory gdy przyßedł do łożká iego/oddał mu one dźiatki/ktorych wrocić ná prośbę y zá pieniądze Biſkupowi niechćiał/mowiąc: Idź powiedz pánu twemu biſkupowi: iżeś mię przeklął/ſkarány ieſt : weźmiż te pácholętá/ o ktoreś mię żądał/á proße przyczyń ſie zá mną. Wźiawßy biſkup one ſynaczki / dai dyákonowi wody

*Woda święcona cudo wielkie vczynił.*

święconey/mowiąc:idź/á pokrop tą wodą Gottáte° chorego.vczynił ták/y rzecz dźiwna/ ſkoro święcona woda łopátki Gottá onego dotknęłá/koſć ſie wnetże zroſłá/ y teyże godźiny wſtał/y [illegible]roge ſwoie iáchał. y to czego zá poſłußeńſtwem vczynić niechćiał/ſkarány vczynić muſiał.

W tymże mieśćie Tudercie vmárł w ſobotę wielką w wieczor Márcellinus/ktorego dwie ſiestrze dniá teğ pogrześć nie mogąc / biężały do Fortunatá płácząc á mowiąc: wiemy iż żywot Apoſtolſki wieduąc/ tredowate oczyśćiaß/ ślepe oświecaß/podź á wſkrześ vmárłego náßego. on rez z nimi począł płákáć/ y rzekł : Idźćie/ á teğ nie mowćie: roſkázánie ieſt Bogá wßechmocneğ/ ktoremu nikt ſie ſprzećiwić nie może. One odeßły/á biſkup ſie fráſował z śmierći człowieká onego. á názáiutrz w Niedźiele wielkonocną przed świtánim/ wźiawßy dwu dyákonow/ßedł w dom vmárłeğ/y przy ćiele modłę czynił. y gdy icy ſkończył / wſtał y śiadł wedle ćiałá vmárłego / y nie głośno záwołał ná vmárłego/ mowiąc : Brácie Márcelle : á on iákoby ze ſnu obudzony otworzył oczy / y widząc biſkupá rzekł:O coś vczynił.á biſkup rzekł: á com vczynił ? á on : dwá/práwi/wczorá przyßli po mię/y biorąc mię z ćiałá ná dobre mie mieyſce prowádźili. A dźiś ieden wyſłány ieſt/mowiąc : odprowadźćie go/ bo Fortunatus biſkup w dom iego przyßedł. Potym z niemocy oney ozdrowiał/y długo tu był żyw ná tym świećie.á niepodobna rzecz áby to mieyſce ktore miał / vtrácił.bo pewnie iż zá modlitwa przyczyńce ſwego po śmierći oney lepiey żył ten ktory y przed śmiercią podobáć ſie chćiał Panu Bogu wßechmogącemu / ktoremu chwałá ná wieki wiekom. Amen.

*Vmárłego wſkrześił.*

# Żywot ś. Elzeárymßá Hrábiez Arągonu/położony v Surymſá/ wiernie nápiſány. Żył około roku Páńſkiego/ 1304.

XXV. Septē.

*Wrześniá.* Mart: R. 17. Septēb

Elzeárus oycá miał Hermogausá/ człowieká możnego y domu wielkiego / :mátkę tákże wyſoce vrodzoną Laudunę/ ktora noßąc tego ſynáw żywocie/wzulá wielką ná ſercu odmiáne y chuć do życia doſkonáley pobożnośći w Chryſtuśie Pánie náßym:iż iey świát y roſkoßy á zabáwy y pychá ieğ/przykre być y gorzkie poczęły.y mawiálá przed ſwemi/iżbych rádá od męża wolna zoſtáiąc/ná ſłużbę ſie Bożą wßyſtką oddálá. Spowiednik iey

*Synaczká iáko Bogu oddawálá*

táką odmiáne bacząc mowił duchem Prorockim : ábo przez te niewiáſte Pan Bog rzeczy wielkie czynić bedźie/ ábo oſobliwy z niey á świety plod wypuśći. A powiwßy tego pierwßego ſynáſ ták go P. Bogu ofiárowálá : Dźiękuię Pánie zá ſynáſzá roſtworzenie twoie / proßę przyimi go ode mnie ſobie zá ſługę/ á ieſli ty widźiß / iż ſie woli twey w czym ſprzećiwić ma/vczyń to mily Pánie/ábyś go ſkoro po chrzćie w niewinnośći miał ſobie. Ták Pan Bog ofiáre one przyiął/iż ſynaczek on trzy látá máiąc/do-

*W dziećińſtwie znáiąc*

*kr. łaski Bożey.*

iąc/dobre znáki łáski Bożey w sobie pokázał. Bo gdźie vbogiego vyźrzał rękę ściągaiąc/dawał mu co iedno mógł/y ták długo płákał / iż go mámki ináczey vtulić / áż dánim iálmużny/nie mogły.przeto nosząc go przed zamek / gotowa zsobą iálmużnę mieć musiały. A pięć lat maiąc/czegokolwiek dostáć mógł/wszytko vbogim dawał.

Dány ná wychowánie do stryiá swego Wilhelmá z Sabránu Opátá w Massyliey/rozł w cnotách świętych/w posłuszeństwie/ w niewinności / w cichości: ták iż káżdy w nim wielką łáskę Bożą znáć musiał. Dopiero miał lat dźieśięć/gdy w Massyliey przy obecności Karola krolá Sycyliey y Prowincyey ktora iest we Frácyey/ zmowiona zań iest Dalphiná pánienká domu wielkiego. ktora gdy po czterech lat iemu zá małżonkę porządkiem kościelnym oddana iest / y do zamku iego Ausoisym przyniesioną / w łożnicy będąc / Duchem Bożkim wzrusżona Dalphiná rzekła do swego męża: Jam do małżeństwá rodźicow moich wolą przyćisnięna iest: miałám wolą y mam skarb dźiewictwá nigdy po vtrácie nie nabyte° P. Bogu k woli záchowáć.

*Dálphiná do czystości rádzi*

Ná te słowá młodźieniec/ktory pánieństwá swego chowáć nie miał woley / zámilczał: á iáko był boiáźni Bożey pełen/ nocy oney małżonki się swey nie dotknął/y słowá wstydu przeciwnęg nie wymowił. á ona iáko świętá pánná/tym pilniey całą noc ná modlitwie strawiłá/prożąc Chrystusá z płáczem nabożnym / áby iey dźiewictwo sobie záchowáć raczył. A po inne nocy/ná świętych go y nabożnych rozmowách báwiąc / iáko byłá mądrą sługa Chrystusowa/ zá pomocą Bożą sprawiłá to/ iż się oboie w czystości y dźiewictwie/ ktore mu oná vstáwicznie zálecáłá wiodąc go do niego/ záchowáli. Aż gdy iemu rok wyszedł/Elzeáryus ná dźień w niebo wźięcia Bogárodźice nabożnym chcąc być/ ná iutrznią y inne godźiny wstáiąc / po spowiedźi naświętszy Sakrámęt przyiął / á gdy do stołu śiadł á ieść począł: przyszło nań rospalenie sercá / y dár łáski Duchá ś. tak wielki/ iż się y ná ćiele iáko w gorączce iákiey rozgorzał. Co widząc sługy y towárzysze ie° ná pokoy go prowádźili mniemáiąc áby záchorzał. lecz skoro vszli/wstał y ná modlitwie ná źiemi się położywszy vczuł słodkość tákę miłości Chrystusowey/ iż się práwie rostapiáło serce iego y w Bogá odmieniło.

*W małżeństwie czystość p. mieńską záchowáli.*

*Zápalenie nabożney myśli po wźięciu sákrámentu.*

Tám mu Pan Bog vkázał / krotkość y mżczemność świátá tego / y dobr onych niebieskich zacność: iż ná porym w takiey miał wzgárdźie świátá wszystkiego szczęśćie/iż by mu było to wszytko co ma świát dawano/za prochby to był sobie poczytał/ sámego Páná Boga y słodkości miłości iego prágnąc. Obaczył w tenże czás iákiego z nim miłośierdźia vżył Pan Bog iż w wielkie grzechy nie vpadł / á iż czystość y całość ciáłá swego záchował. y iuż o potomku nie myśląc/ w wieczney powśćiągliwości z małżonką swoią (o co go oná pilnie prosiłá) zostáć vmyślił. vważał v śiebie iákiby iuż żywot począć miał / prożąc Páná Bogá áby mu do takiego dzogekázał/w ktorąby mu się podobac nawiększey mogł. y myślił opuścić wszy wszytko iść ná puszczą/á od ludźi się kryiąc/á w sámey iego opátrzności nadźieię máiąc/wszytkie godźiny żywotá ná iego służbie trawić. ale mu táka myśl Pan Bog w serce puszczał: aby w stanie swym trwał y przy swieckiey został máiętności. A gdy mowił: Páne krewkości się swey y skłonności do grzechu boię: miał táką odprawę: wiem ia ile ty przemożesz: á czego nie możesz/ia dołożę.

Po záchwyceniu onym z dáru Bożego iuż go żadna chuć do świátá y czći iego nie skusiłá/ale tak iákoby świátu vmárły/ Chrystusowi żył/śmierci z weselem czekáiąc/ á w czystości się ćielesney bárzo posiláiąc: wszákże ieszcze ślubu żadnego czystości nie czynił / y byłá w nim rzecz wiecey podźiwienia niżli náśládowánia godna/ pospołu z oblubienicą mieszkáiąc y sypiáiąc / ogniem ćielesney żądzey spalony nie był/y żadnego niebespieczeństwá czystości swey y dźiewictwa nie odnosił/ y z strony tey nie miał sobie Dálphiny zá małżonkę/ á oná go też oycem duśie swey y stroiem czystości swey y opiekunem dobr od Bogá iey dánych zwáłá / tak iáko sam niektorym spowiednikom swoim powiádał. Po onym záchwyceniu tak był ná ćielesne pokusy opátrzony / iż był w tey mierze iáko vmárły. y w nocy przez sen gdy mu się te pokusy trafiáły / odbiiał ie y bronił skárbu swego dźiewictwá. Już porym modlitwy długie czynił/ zwłaszczá w nocy z Dalphiną swoią / ktorey się iuż nie strzegł: tak iż często ie zorzá ná niey zástawáłá.

Máiąc lat śiedmnaśćie/przemieszkiwał drugdy z synmi krolewskimi w mieśćie Akwenskim/y tám iedney nocy gdy inni spáli on do okná wstał ná modlitwę.y przyszło mu wielkie vznánienędze swey y grzechow

iáko iá-

iáko iákie przepáśći nieogárnione / y máły ſobie czás tego żywotá wſzytkiego poczytał ná vważenie dobrodźieyſtwá tego / iż go Pan Bog od wielá grzechow vchował y vchować miał. y ná táko ſie pokorze vniżał / iż ſie rozumiał po tyśiąckroć piekłá godnym / á iż do wſzytkich grzechow z ſámego ſiebie ſkłonnym ieſt / y popełnićby ie mogł / by go ręká Boſká nie trzymáłá. Á z drugiey ſtrony / ná wielkim miłoſierdźiu Boſkim ktory go záchować w łáſce ſwey miał / polegał. y támże w duchu záchwycony wiedźiony był w iedno pole piękne / w ktorym był kośćioł gdźie ſie ludźi wiele do Mſzey nabożnie zebrálo. y widząc káplaná vbránego / ſłyſzał iáko záczynano Mſzą ones z dźiwnie ſłodkim ſpiewániem o krzyżu ś. one ſłowá: Nos autẽ gloriari oportet in cruce Domini noſtri Ieſu Chriſti. Nam kochać ſie przyſtoi w krzyżu Páná náſzego Jezuſá. y ták áż do końcá oney Mſzey ſłuchał / y z tego rák był z Pánem ſwym do krzyżá przybity / iż nie tylo mękę y śmierć iego w ſercu noſił: ále też dla niego / krzywdy / vćiſki / y niebeſpieczności ćierpieć chćiał / y nieprzyiaćiele ſwoie miłował: y z nieſzczęśćia ſie weſelił. innych czáſow tákże wielkie ná modlitwie obiáśnienie miewał: y Dálphinie ſwey mawiał: Poznałem iáko Pan Bog záwżdy gotow ieſt dáć nam łáſkę ſwoię / by ludźie náydował ſpoſobne / ktorzyby ią bráć od niego chćieli.

O Troycy ś. miał czaſu iednego niewymowne obiáwienie y náukę niewypowieźiáną / iáko Syn ſie od Oycá rodźi y Duch świety od obudwu pochodźi. tákże o ſtworzeniu świátá / o miłości Boſkiey ku człowiekú gdy go vczynił / o vprzedzáiącey łáſce / o poniżeniu Synà Bożego w ćiáło náſze / o vbogim národzeniu / o kázániu / o śmierći / o przenaświętſzym Sákrámencie oltarzá / w ktorym ſie nam ſam całego vżyczáć / y z námi przezeń w towárzyſtwie przebywáć / ku zbáwieniu náſzemu rączy / y o inych táiemnicách wiáry náſzey / miewał wielkie obiáśnienie / iáko to ſpowiednikowi ſwemu Janowi Juliani powiádał. O czym gdy myślił świety młodźieniec / gorzko płákał / iż tego Chrześćiáńſkie nie vważáią / á tákiemu miłoſierdźiu Boſkiemu grzechámi ſwymi przeſzkadzáią. Tym ſie wiecey Elzeáryus ku miłości Bożey zápalał / ták iż mu z ludźmi przebywáć y rzeczámi ſie świeckimi báwić / było bárzo ćieſzko. bo kośtruiącemu Duchá Bożego / iuż ćiáło y świát nie ſmákuie. wſzákże z boleśćią musiał ſie z woley Bożey świeckimi rzeczámi báwić. w czym nie pomału ſobie łáſki Bożey / z ćierpliwości oney y boleśći ſwey wnętrzney / przyczyniał. *Boleść z świeckich zabaw y wyſługá.*

Raz ná iednym weſelu powinnych ſwoich być przez pięć dni musiał: á iż we dnie nie mogł ſwemu nabożeńſtwu ſłużyć / w nocy y przez ſen dźiwnie mu Pan Bog pociechy iego nágradzał. bo ocućiwſzy ſie / oczy y chuſty bliſkie mokre y łez pełne náydował. Á máiąc lat dwádźieśćiá / iuż czeladkę ſwoię w porządku wielkim y Bogu przyſtoynym záchować chćiał. Náprzod roſkázował / áby káżdy Mſzey iedney przynamniey ná dźień ſłuchał / ták męzczyzná iáko białagłowá. Druga / áby wſzyſcy w czyſtości żyli: o kim ſie dowiedźiał / wnet go odprawował / mowiąc: niechce áby kto chleb moy iadł / á Bogá śmiertelnym grzechem obrażał. Trzećia / áby ſłudzy iego ſtanu śláchećkiego y żołnierze / tákże y pánny y pánie / co tydźień ſie ſpowiádáli / á co miesiąc nabożnie náświętſzy Sákrament przyimowáli. Czwarta / áby pánny y pánie áż do obiádu ná modlitwie były / á po obiedźie roboty ręczney pilnowały. Piąta / áby żaden nie śmiał ná P. Bogá / Pánnę czyſtą / y ná świete przyśięgáć / ábo iákie ſłowo bluźnierſkie wyrzec / áni żadney ſproſney mowy z vſt ſwoich wypuſzczáć. á gdy kto w tym przewinił / ábo mu w pul izby śiedźieć w obiad ná ziemi / y ná chlebie y wodźie przeſtáwáć: ábo cały dźień zámknąć go w iego komorze / dáiąc mu ieść to co y innym / kázał. Szoſta / áby nikt koſterſtwá nie ſtroił y gier nieprzyſtoynych. Siodma / áby wſzyſcy zgodnie żyli / ieden drugiego ſłowem y vczynkiem nie obrażáiąc. Oſma / áby ná káżdy dźień po obiedźie ábo wieczor ile mogło być / rozmowę przy nim wſzyſcy mieli o rzeczách duchownych ná pomoc zbáwienną. Ná tey rozmowie ſam ſłowá ony ogniſte wypuſzczał / iż ſie ſercá czeladki ieg̃ rozgorywały ku Pánu Bogu. Náuczał ich iáko Tobiaſz / áby ſie Páná Bogá bali / á grzechow ſie ſtrzegli / y chowáli przykázánie Boſkie / áby w ſobie miłość ku Bogu wzbudzáli / á ieden drugiemu vprzeymość miał ſerdeczną / á żeby ciáłá ſwoie czyſto chowáli. Powiádał iż Chrześćiánin modlitwę ſwoię ma począć od vważánia grzechow ſwoich / żeby ſie niſko położyć / á modlitwę ſwoię wyſoko puśćić mogł: gdyż pokornego głos obłoki przebiia. y inne im náuki dawał. *Lat 20.* *Regułę czeladce dano y do mowniko.* *Spowiedź co tydzień.* *Modlitwę iáko począć.*

To była dźiwna / im kto z nim był więcey towarzy-

towárzyſki/tym ſie przedzey czyſtości y dźiewictwa rozmiłował/ y wiele ſie z iego czeladźi/ żołnierzow y ſláchćicow/ do chowánia czyſtości y dźiewictwá przywiodło/ y dom iego táką miał ćichość/ zgodę/ nabożeńſtwo/iż był iáko klaſztor. Dalphiná miała przy ſobie ſioſtrę rodzoną mniſzkę Alázyą: ktora gdy raz wpadłá w pokuſy ćieleſne: ſzedſzy do łoźnice/ łożko ich obu z táką modlitwą obchodźiłá/ wołaiąc: Krolu dźiewic y miłośniku czyſtości/ przez tę czyſtość y dźiewictwo ktore tu ná łożku tym chowáią/ wybaw mię z pokuſy tey. y wnet od niey była wolna/ iż y myśli nieczyſtey nie przepuśćiłá.

*Pokuſy nieczyſte iáko mnißká odpędźiłá.*

Rozſtawił ſie on rząd iego táki w ſpráwowániu domu ſwego/ y miał wiele goſpodarzow náſłádownikow. y Biſkup ieden vſtáwy one przepiſał/ y wedle nich czeladkę ſwoię ſprawował. Sam Elzearyus Godźiny kośćielne Rzymſkie odprawował/ poſtow ſobie przyczyniał/ pod drogimi ſzátámi włośiennicę nośił/ żelaznemi ſie łáńcuſzki biczował/ á mowiąc Pſalm pięćdźieśiąty/ ná káżdy wierſz trzykroć ſie ná pámiątkę męki Páńſkiey zaćinał. Łacny był bárzo ná modlitwę y rozmyślánie gdy iedno chćiał: po onym pierwſzym zachwyceniu/ ludźkie mu zabáwy/ tance/ muzyki/ nie ſzkodźiły. O trzy ſie rzeczy nawiecey ſtáral. Pierwſza/ aby ſie grzechu y tego co ſie Pánu Bogu nie podoba wić rował. Druga/ áby duſze ſwoie Pánu Bogu w miłośći ku niemu ofiárował. y ſtąd przychodźiło/iż mu zabáwy świeckie przykre były/ wſzákże ie dla woley Páńſkiey ćierpiał. Trzećia/ áby dobre vczynki ktore táiemnie czynił/ y oświecenia ſwe w táiemnicách Boſkich przed ludźmi krył/ zwłaſzczá świeckimi y do świátá przywiązánemi. Ná vbogie wielka iego była ſzczodrobliwość. dwánaśćiom tredowátych vbogich co dźień nogi vmywał/ y vſtá ich cáłował/ y raz to czyniąc ſześćiom barzo ſprośnym w iednym ſpitalu/ cudownie ie zleczył/ iż zdrowemi zoſtáli.

*O trzy ſie rzeczy nawiecey ſtáral.*

*Iálmużny iego.*

Czáſu głodu záchowawſzy potrzeby domowi ſwemu/ wſzytko rozdał ludźiom. á gdy tego nie oſtáło/ y ono co ſchował/ dáwáć kázał. A gdy do tego przyſzło iż wiecey nie było/ Pan Bog dźiwnie wracał/ iż tyle zboża było iáko y pierwey. Gdy miał lat dwádźieśćiá y trzy/ oćiec mu vmarł/ y zá dźiedźictwo mu Grábſtwo Aryanu miáſtá we Włoſzech zoſtáwił. Trzy látá miał poddáne niepoſłuſzne/ y ktorzy mu

*Czáſu głodu.*

*Śmierć oyćá iego.*

wielkie zelżywości y krzywdy czynili: ale żadnego nie ſkarał: aż ſie ſámi obaczyli y potym go w wielkiey ćći mieli/ na dobroć iego pátrząc. Nalazł w ſkarbie oycowſkim liſt ieden w ktorym niektorzy ſłachćicy/ kładąc nań wielkie potwarzy odrádzáli oycu iego/ aby go dźiedźicem Aryanu nie czynił. Rádźiła mu Dálphiná/ áby go wżdy onemu nieprzyiaćielowi ſwemu vkázał żeby ſie złośći ſwey wſtydźił. On nie chćiał/ mowiąc: Nigdyby do mnie beſpiecznie przyść tácy ludźie nie mogli: á báliby ſie zawżdy ode mnie czego: y wnet liſt zdrápawſzy/ onym gdy ſie z nimi widźiał wielką ludzkość pokázał.

Zniewáćiwáie ſie ſprawá.

Fráſunku y niećierpliwości w nieſzczęśćiu nikt nigdy po nim nie poznał. Raz ſie temu dźiwuiąc mowiłá Dalphiná: co ſie dźieie iż ſie y rozgniewáć nie vmieſz: nie wadźiłoby też tym co źle nam czynią przynamnicy gniewliwą twarz pokázáć. A on rzekł: otworzeć w tym ſercе moie Dalphino: á coż gniew pomoże: czuićć ią też wzruſzenie gniewu ná te co mi źle czynią: ale ſkoro ſie ná krzywdy Chryſtuſowi czynione obroce/ chcąc ich náśladowáć mowię: by mi ſłudzy moi brodę tárgali y policzki mi wybiiali: niby to nie było/przyrownáiąc ſie do Páná náſzego/ ktory wiecey/ będąc Bogiem/ ćierpiał. to ia wſpomniawſzy wnet ſie vſpokoię/y mam tę łáſkę Boſką iż nieprzyiáćioły tak iáko pierwey gdy byli przyiaćiele ábo ieſzcze wiecey miłuię/ y P. Boga zá nie proſzę/ y wiem że ieſzcze wiekſze y grozſze rzeczy ćierpieć godnym ieſt. Sprawiedliwość poddánym ſwoim pilną y nieodwłoczną czynić kázał. łáſkáwość też z ſprawiedliwośćią żenił. bluźnierce y złoczyńce kázał káráć/á o duſzy oſądzonych náſmierć pilnie rádźił/y ſam do więźienia poſłáty náuczáiąc do nich chodźił. ktore pieniądzmi káráno/táiemnie im połowicę odpuſzczał/ ábo trzećią część/ aby ſie grzech nie ſzerzył: á kárność przedſie kwitnęłá.

Gdy go Robertus krol Sycyliyſki brát ś. Lodwiká na rycerſtwo paſował w Nieápolim/ wedle zwyczáiu do kośćiołá z wielkim tryumphem z świecámi y trąbieniem prowádzony: myśłą był na Anyelſkim y niebieſkim tryumphie/z onego co ſie koło niego dźiało. Przemieſzkawſzy pięć lat we Włoſzech/ wrocił ſie do Francyey. Tám gdy go witał y oblępiał Roſtągnus z Sábrámu/ktory ſie był dwie lećie iuż nie spowiedał/ zá dotknieniem ćiáłá iego tak ſie odmienił ná ſercu y ſkruſzył/ iż odpocząć

nie mogł

nie mogł áni ieść / áż ſie z wielką ſkruchą grzechow wyſpowiádał.

Byłá w domu ich iedná bárzo nabożna y zacna páni/ktorą Elzeáryuſá wychowáłá/y ie⁹ świątobliwości świádoma byłá/ imieniem Gárſendá Alfántry/ y o nim niektore obiáwienie miáłá: Tá przypomniáłá wiedząc o czyſtości małżeńſtwá onego/áby ſłuby Pánu Bogu wypuśćili/ á iuż ſie iemu zá ofiárę poświęćili. Dálphiná táiemnie to vczynilá: ále Elzeáryus áż do onego czáſu gdy ſie z Włoch wracał odwłoczył. Prośiłá tá świętá niewiáſtá P. Bogá/áby iey vmieráć nie dał/ áżby ná to pátrzyłá/gdyby iáwnie oboie ſłubowáli Pánu Bogu czyſtość. Przyſzedł czás/ iż Pan Bog Elzeáryuſá wzruſzył áby iuż to vczynił. á iż chorá byłá Gárſendá á być przy tym prágnęłá/w dzień ś. Máryey Mágdáleny nabożnie Mſzey ná zamku ſwym Auſoiſiyſkim wyſłuchawſzy/ ſzli do chorey oney dwu rylo świádkow máiąc/to ieſt Jordá ſyná Gárſendy / á Alázyą ſioſtrę Dálphiny/y tám poklęknawſzy Elzeáryus á ná Mſzał złożone ręce położywſzy/ták mowił: Pánie Jezu Chryſte od ktorego dobro wſzyſtko pochodźi/ia grzeſzny vłomny y krewki bez dárú twego żyć powśćiągliwie nie mogę:ale twey oſobney pomocy dufáiąc ſłubuię y obiecuię tobie y naświętſzey Márce twoiey y wſzyſtkim świętym/pokim żyw/ w czyſtości żyć/y dziewictwo ktoregoś we mnie do tego czáſu z łáſki twey ſtrzedz racził/záchowáć/y dla wykonánia ſłubu tego gotowem wſzytko cierpieć y vmrzeć. W też ſłowá oblubienicá iego ſłub tákże vczynilá. y Jordo on tákże. Prośił Elzeáryus áby tá rzecz táiemna byłá. A Gárſendá iuż prośiłá iáko Symeon/áby Pan Bog z ciáłá ią wypuśćił máiąc pociechę táką. y ták ſie ſtáło/rychło potym ſkonáłá. Ták ſie w cnocie ludzkiey kochálá/ á beſpieczna być/ áż po ſłubie wypuſzczonym / nie mogłá. Byłá reguły trzećiey ś. Fráncißká/iáko też y Elzeáryus z Dálphiną / y przeto w odzieniu ś. Fráncißká pogrzebioną ieſt.

Zmieſzkawſzy dwie lećie w Prowincyey/ z roſkázánia krolá Robertá wrocił ſie Elzeáryus do Neápolim / y tám vczyniony ieſt ſprawcą ábo náuczycielem ſtárſzego ſyná krolewſkiego Károlá książęcia Kálábryey/ ktorey ná on czás krolestwo wſzytko w niebytności oycowſkiey ſprawował. Ktorego naprzod widząc lekkim y ſkłonnym do ſłuchánia mowy plugáwey: vpomnial go w oſobności.y przywiodł do tego/ iż ſie wnetże odmienił ták iż y plugáwego ſłowá wymowić przed ſobą nie dopuścił. Ználi wſzyſcy one odmiáne/y Hrabi ią z Aryanu przyczytáli / y ſtąd go w wielkiey czći mieć poczęli. A máiąc pozuczonego ſyná krolewſkiego/ miał też w ręku y ſprawie ſwey wſzytko krolestwo / ták iż wſzytkie rzeczy ſzły zá wiádomością iego. kto miał v krolá ſpráwę/z nim ſie pierwey porozumieć muſiał. Dáry żadnemi ktore mu wielkie podawano / mázáć ręku ſwych niechćiał. y gdy mu wywodzono iż mogą ſie niektore brać zá práca/odpowiádał: przedſie bránie dárow y w rzeczy naſprawiedliwſzey ieſt drugim ku wzgorſzeniu/y drogá do brániá inych y w rzeczy nieſprawiedliwey: wolę zgołá żadnych nie brać. *Dárow nigdy nie brał y ſłuſznych.*

Raz go wyſłuchálá Alázya mniſzká ſioſtrá żony iego ná modlitwie/ á on ták mowi: Pánie Boże moy będźieſz mi winien w niebie ſto funtow złotá y dwá poſtáwy ſzárłatu. y ſpytałá go co to zá ſłowa: á on iey powiedział: dzisiem to zá dar wźiąć mogł á dla Chryſtuſá tymem wzgárdził. A taiemnie powiadał oblubienicy ſwey/ iáko wielkimi dárami wiele ich zwieść go z drogi ſprawiedliwey chćiało. A bacząc iż ſądy vbogich ludźi y wdow ná dworze krolewſkim zániedbáne ſą: tego ſie vżaliwſzy/prośił książęcia/áby był rzecznikiem y ſprawcą od wſzytkich vbogich / y kázał ſobie wielką torbę vczynić / w ktorą zbieráł wſzytkie ſupplikacye y ſpráwy vbogich. Włoczyli ſie zá nim po vlicy/y w domu iego / tak ich było pełno / iż ſie y wćiſnąć do domu ſwego nie mogł. A on kázdego przeſłuchawſzy cierpliwie / y iáko był mądry rzecz ich zrozumiawſzy / á prozne ſłowá ſkroćiwſzy / do książęcia odnoſił/y wſzytkie prędko odprawował. *Sądy ludzi vbogich y wdow iáko odprawował. Rzecznikiem był od vbogich.*

Náſzło ſie było do Neápolim wdow wiele ktore ná woynie mężę potrácíły: ſtáráł ſie iż wſzytkim żywność z ſkárbu krolewſkiego daną ieſt. Czáſu iednego chce zá ſtoł ſiádáć / á owo przyſzedł vbogi ieden pytáiąc ieſli rzecz ieg odprawił. on wſpomniał iż ſie wnet odprawić mogłá/wſtał y ſzedł ná zamek / y odprawiwſzy ons rzecz/ dopiero ſiadł do ſtołu. A drugie ktorych rychło odprawić nie mogł / ſam w domu ſwym żywił: ták iż im troiáką iálmużnę czynił/ręką/iężykiem/y ſercem. y ták ſławá byłá v wſzytkich/ iż Hrabiá z Aryanu rzecznik ieſt vbogich. *Wdowy ſolmerſkie opátrował. Od ſtołu wſtał dla vbogiego odprawy.*

W wierze Kátholickiey ták był ſtáráczny/ iż gdy ſie wzmiánką o Antychryśćie



czyniłá/

*Pátrt iákie słowá około wiáry.*

czynilá/iáko odwieść mial odwiáry ludźie: on mowil: Oto świát nie ma vczeńszego człowieká nád Fráncińską Máronis / á ia mam zá wielkiego ś. Janá Juliani spowiednika nászego / y Gárseńds troza nas wychowálá: by ći trzey y ieszcze Papież ze wszytkimi Kárdynały/chćieli wiárę odmienić á rzekli / iż to coście pierwey wierzyli błąd iest/by krtemu y wszytek świát to mowil: iabych nigdy sie odwieść nie dal/ áni żadnemu Antychrystowi/od tey wiáry ktora teraz iest / y od żadnego ártykułu krozy teraz świety kościoł wierzy. Jednego czásu Dálphiná bez niego długo mieszkáiąc/ wskazała do niego czemu tak długo mieszka: on iey odkazał. Jestem zdrow/ á ieśli mię widzieć chcesz ßukay mie w boku Chrystusowym/tám ia mieszkam/ tám mię naydźiesz/indźiey prozno mię ßukaß.

*W boku Chrystusowym ßukáć sie ieźie kazał.*

Raz chcąc Mßey słuchać oznaymił kápłanowi áby dla nie° wźiał ostyą/iż chćial vżywáć ciáłá Páńskiego. iuż sie kapłan vbieral: w tym do krola záwołany iest: prosił kapłaná aby poczekał. v krolá sie odprawiwßy/przyßedł y vżywał ciáłá Chrystusowego. Skąd sie bacżyć może/iż sie sprawámi świeckimi serce iego nie rozrywało/ á iż z nich nic coby sie Pánu Bogu nie podobáło/do nieg̃ sie nie przylepiáło. Takiey pokory byl/ iż sie przed Pánem Bogiem za naliższego y nawiętszego grzeßniká poczytał. A gdy iákie przygody y karánie Boskie ná ludźie widźiał/ták ná modlitwie mowił: Pánie Boże moy krozy widźiß sercá ludzkie / ieślis vmyślił karáć nas / proße obroć gniew twoy ná mię grzeßniká niewdźięcznego. bo więtßa cześć miec będźieß z każdego inego krozy tu są/niżli ze mnie. y to mowiąc: vczuł záwżdy w przygodách pocieche

*Pokorá wielka.*

Wypráwił go krol Robert z wielkim dworem po żonę synowi swemu Károlowi po corkę krolá Fráncuskiego: tám iádąc rzekł Dálphinie swey: iuż zániechamy wßytkich zabaw dworskich/poiedźiem do Ausoizym/ y tám w pokoiu żywotá dokonamy. bo rozumiał maż świety iż do tego czásu nic dla Bogá nie vczynił/y przeto iáko maż dobrey żądzey ná wielkie sie ieszcze rzeczy dla Chrystusá brał. Ale sprawiwßy ono małżeństwo: sám w Páryżu zachorzał: á czuiąc koniec swoy/ spowiedź wßytkiego żywotá swego/ przed Fráncißkiem Máronensem Minorytą/ vczynił. Co dźień vłożká Mßey słuchał y często spowiedź czynił. w tey niemocy/ táiona czystość swoię y małżonki swey zá sprawą Duchá świętego/ oznaymił przytomnym mowiąc: Zbáwiony iest człowiek zły przez niewiáśtę dobrą / krozą iákom dźiewicą wźiął / ták iá dźiewicą zostáwuie. Cięßko bárzo chorzał/ ále wßytko cierpliwie znosił. męke Páńską czytáć sobie każąc / sercem y vsty sławiąc P. Bogá/ y wierß on często powtarzał: Panie Bog mu przynieś pomoc ná łożu boleści iego: wßytkę pościel iego obroćiłeś w niemoc iego. A wźiąwßy naswiętßy Sákrámęt y oley ś. gdy mowił kapłan ony słowá: przez krzyż y męke twoie wybaw nas Pánie: on to trzykroć powtarzáiąc przydawał: To iest nádźieią moią/ y w tey vmieram.

A gdy konał / pokazała sie iego twarz straßliwa / skąd było znáć iż był w wielkiey trudności/á iż mu zádawał czárt niektore rzeczy: y w oney woynie záwołał: wielka iest moc czártowa: ále ią skázilá moc y zasługa prześ więtę° wćielenią y męki Jezu Chrystá. y pochwili záwołał: práwiem wygrał. y pochwili: Dáie sie/ powiáda/ wßytek ná sąd Boży. y gdy to rzekł: náprzáwiká sie twarz iego / y bylá nieiáka iásnośćią y wdźięczną rumiánośćią pokryta/ y ták duchá oddał/á twarz sie iego nie mieniłá/ále ták iásna y piękna trwálá. Był przytym ieden ßlachćic złeg̃ żywotá/ y wnet sie ták z grzechow swoich wzruszył y skruszył/ iż do komory w tymże domu / Fráncißkaná wezwawßy / spowiedź z płáczem grzechow swoich vczynił. Dokonał tego wieku Grábiá ten/roku Páńskiego/1323. żywotá swego roku dwudźiestego ośmego. pogrzebiony iest w odźieniu ś. Fráncißká w Páryżu v Minorytow. skąd do Apty/gdźie był sobie mieysce obrał / przeniesiony iest. Gdźie cudy Boskimi słynie/przez Páná nászego Jezu Chrystá/krozemu cześć y chwałá ná wieki wiekom. Amen.

XXVI Septē. *Wrzesniá.* Mart: R. ibidem.

## Zywot ś. Cyprzyaná y Justyny / y innych męczennikow/ pisány od Adoná y Metáphrástá. 2. Octob. Zyli około roku P. 240.

Justyná ábo Justá oycá miáłá w Antyochiey Edyseusá kápłaná bálwochwálskiego / mátkę Kledonią/ oboie w ślepocie pogáńskiey vwichláne/ zá krozymi też y corká

mis/przedko rodzić/ y złe ziołá błędow gubić w Justynie poczęło. y chcąc się z onym dyákonem rozmowić / á lepiey y doskonáley náuczona być / przez wstyd pánieński/ ktory ludźiom się vkázować bronił / nie śmiálá: wszákże się do kościoła Chrześćiáńskiego wkradálá/y słowá Bożego słuchájąc do wiáry świętey przyszłá / y márkę w krotce k temu przywiodłá / y potym oycá stárego. ktory gdy się rozmyślájąc/ słowá mądre corki swey o prożności bogow zgynionych y niemych vważał: w nocy widzenie dźiwne Anyelskie miał. po ktorym nic się iuż nie rozmyślájąc z żoną y z corką do Biskupá poszedł/ náuki y chrztu ś. prosząc. ktoremu gdy słowá corki swey y widzenie ono oznaymił/nie odwłocząc nic Biskup/krzyż ś. ná nie włożył/ y do táiemnic ie świętych przypráwiwszy ochrzćił.

Edyseus dobrze się w wierze świętey stáwiąc ná kápłáństwo będąc postáwiony: w ktorą látá dobrym końcem świát ten pożegnał. á corką iego Justyną/im dáley tym gorecey Chrystusá swego miłuiąc/cnot wszytkich náby wálá y w nich rosłá. A iż pokusámi státeczność y wielkie cnoty ich zalecone y pomnożone być miáły: ćiężka y mebespieczna od nieprzyiaćielá dusznego woyna nágabána iest. Był w Antyochiey Agláides student bogátych y możnych rodźicow / ktorych dostátku ná wszeteczności świeckie vżywał. temu czárt gdy raz vyźrzał Justyny/osobę iey y vrodę ták wbił w myśl/iż się odiąć niepoczćiwey pożądliwości nie mogąc/śmiał w rozmowie pánieńskie serce do sprośności rozmáitymi łágodnościámi y słowy y vpominki drogimi przywodźić. Ale pánná tym y vsu swoich mázać niechćiálá: y wnet mu przystęp wszytek do rozmowy swey y nádźieie do złego odiełá. Nie przestał młodźieniec czystości pánieńskiey prześladować: posłał prosząc áby mu zá małżonkę być chćiálá. Oná wskázálá do niego: przestáń/powiáda/ ná mym oblubieńcu/ ktory mię przy dźiewictwie zostáwuie / y dusze moie od wszelákiey zmázy strzeże.

Ták odpychány niewstyd/ieszcze wiecey czárt zápalał/ w tym ktory sam śiebie y zlych á nierozumnych popędliwości swoich zá wodzę wźiąć nie vmiał: vmyślił porwáć ią mocą. y zebrawszy się z towárzyszmi/ gdy ią ná vlicy wźiąć chćiał: pánná wołáiąc/á ieg̃ w gębę biiąc y nań pluiąc/ wnetże od sąsiad pomoc miáłá/ y pierzchnąć z towárzystwem sprośnik on musiał. Nie vstawáła pokusá dyabelska w naczyniu onym do złego sposobnym / ieszcze się o ieden obyczay pokusił. słysząc o iednym wielkim czarnoksiężniku Cyprzyanie/ktory od młodości ona się náuką y czarownym rzemieślem w posłudze y przyzywániu duchow złych báwił / y v pogáństwá miał wielką sławę: do nieg̃ się vdał/ ćieszkość mu swoię y ogień on piekielny otworzył/pomocy prosił y wiele złotá obiecował. Cyprzyan z dobrą go nádźieią/y iáko z pewną obietnicą odprawił/á czásu swego wrocić się mu do śiebie kazał. y wziąwszy księgi rzemieślá onego/przyzwał nieczystego ducha o ktorym rozumiał iż mu to przedko sprawić á Justyny serce ku onemu Agláidzie młodźieńcowi zniewolić miał. czart ochotnym się stáwił á iáko pyszny mowił: nie trudne to są mnie rzeczy / dosyćiem ia takich białychgłow do tego przywiodł. y podał mu iákiś słoiek / nauczáiąc áby im dom Justyny Agláides skropił. y przyzwawszy Cyprzyan Agláidy/náuczył go co miał czynić. á on nic z tym nie mieszkał.

*Cyprzyan czárnoksiężnik.*

*Czártá náuczył Justynę Cyprzyan ná prawił.*

A owo w nocy gdy pánienká ná modlitwie chwalić P. Bogá wedle zwyczáiu wstáłá / vczułá w ćiele swym iáko niespokoyne wiátry y burzenia zły ćielesney chćiwości y żądzey/y piekielne ono vpalenie co dáley tym więtsze. y przychodźi iey ná myśl Agláides/y powstáią w niey myśli złe. dźiwuie się pánienká / y sámá się śiebie wstydźi. czuie krew wszytkę w sobie wzburzoną y iáko w kominie wrzącą/do tegó czego była y myślić nie zwykłá / y czy się iáko zgniłym psem brzydźiłá. Co czynić miáłá inego/náuczona y iáko corká kościelna w tey woynie mądrá: do krzyżá się świętego y gorecszey modlitwy vćiekłá: kłádąc często ná czoło ná serce ná członki swe krzyż/známie zwycięstwá wszytkie° y powod/y wołáłá gorąco do Páná swe° oblubieńcá: Sidło/Pánie/ postáwili ná nogi moie/ y ścisnęli dusze moie: wspomniałám w nocy ná imię twoie/y vrádowałám się. gdy mi się przykrzyli nieprzyiaćiele moi / brałám włosienicę ná ćiało moie/á postem vniżałám duszę moie/y modlitwá przebywałá ná łonie moim. y w tym znam iżeś mię sobie vlubił: iż nieprzyiaćiel moy weselić się ná dem̃a nie będźie. Wszák wiesz moy Jezu Chryste/iżem ia czystość ćiałá mego/ y duszę moię tobie oddałá: broń owieczki twoiey/ á nie day mię w zęby wilkowi piekielnemu: day zwycięstwo nád złą żądzą y ćielesnością moią. y trwáiąc ná modlitwie

*Zápalenie złáteń skie y pokusa do nieczystoći.*

*Obroná ná pokusy ćielesne, t. krzyż á modlitwá*

*Modlitwá iey w pokusách ćielesnych*

*Zwyćięſtwo.*

oney/pohánbilá nieprzyiaćielá/vćiekł nieczyſty duch/pokoy ſie w ćiálo y w ſerce iey wrocił/pokuſá vſtálá/krew ſie vſpokoiłá/y dálá cześć Bogu/pieśni zwyćieſtwá pieiąc Pánu.

*Znák, ktorego ſie czárt boi.*

Wrocił ſie on dyabeł do Cyprzyaná złą myśl pokázuiąc: ſpytány od niego pilnie/ musiał nieprzyiaćiel prawdy/ prawdę rzeć/ mowiąc: Nie powiodło mi ſie/ vyźrzałem ná Juſtynie iákiś znák/na ktorym ſie przerzaſnąć musiał/ á przemocem go nie mogł. A Cyprzyan gorſzego y świadomſzego czártá przyzwał. Vczynił ták iáko on pierwſzy/ieſzcze więtſzą moc: ále pánienká ták vczynilá iáko y pierwey/ z więtſzą modlitwą y trapieniem ćiáłá ſwego/ któremu 5 byłá postow wiscey przyczynilá/ y wodzą oſtrzą y włośiennice ná członki ſwe kłádąc/odpor nieprzyiaćielowi dawáłá/y w tákiey go hánbie iáko y pierwſzego zoſtáwiłá. Wrocił ſie do Cyprzyaná on drugi czárt z tákąż ſromotą. á Cyprzyan przyzywáiąc książęćiá ich/ á żáluiąc ſie ná ich ſłábość/iż iedney pánienki przemoc nie mogli/prosił go o pomoc. on przegrażáiąc ſie ná pierwſze ſługi ſwoie iż nieumieli dobrze y z bacżeniem postępowáć/ dobrą dał Cyprzyanowi nádźieię/y nowym ſpoſobem o pánienkę ſie pokuſił on zdrayćá ſtáry.

*Książęćiá czártow przyzywa Cyprian.*

*Chytrość ſátáńſka.*

Vczynił ſie białogłową/y wſzedł do niey/ y wdał ſie w rozmowę z nią/y poczynáiąc od rzeczy Boſkich/iákoby chćiałá náśládowáć żywotá y czyſtośći iey/ pytálá coby tákiego żywotá zá zapłátá była? A Juſtyná mowiłá: iż wielką á niewyſławiona/ ták iż ſie dźiwuie iáko ludźie o táki ſkarb czyſtośći Anyelſkiey niedbaią. á oná ſtąd wźiełá do zdrády wſtęp ſwoy/mowiąc: á iákoby świát ſtał/ á ſkądby ſie ludźie rodźili? by Jewá byłá czyſtość chowáłá/ á iákożby ſie ludźie byli rozmnożyli? izali P. Bog małżeńſtwá nie poſtánowił? izali świeći Boży w nim ſie Bogu nie podobáli? á ktorą P. Bog dał człowieku pociechę/ iedno gdy ná dźiateczki ſwe pátrzy? Te y inne ſłowá ſłyſząc Juſtyná/ domyśliłá ſie iż to był zdrayćá/y lepiey go niżli Jewá zwyćiężyłá/ nie wdáiąc ſie w rozmowy dálſze z nim. vćiekłá ſie do mieczá ſwego y obrony/vczynilá krzyż ś. á ſerce ku Bogu oblubieńcowi ſwemu/ ktory czyſtość rádźił/ y przez Apoſtołá ſwego do niey wiodł/podniosłá. A dyabeł zniknął wnetrze/y z więtſzą hánbą y ſromotą/ niżli oni drudzy/vćiekł. Juſtyná ná modłę y dźięki zwykłą vpádłá.

*Słowá ſátáńſkie, ktore dziś heretykowie mowią.*

Przyidźie ono hárde książe czártow/bo

ták o ſobie wiele trzymał/do Cyprzyaná ſmutny: y poznał Cyprzyan iż y on nic nie wygrał/y rzekł: y ty ták wielkim będąc iedneś dźiewczyny zwyćiężyć nie mogł: czymże ſie wam wżdy broni/ y czym was ták mocne odbiia? A czárt mocą Boſką ściśniony/ musiał rzec ná ſie prawdę: Nie możem ná znák krzyżá pátrzyć: ále vćiekáć przed nim musimy. Cyprzyan wźiął to w pamięć: y zá pomocą boſką poſtánowił w ſercu ſwym/ mowiąc: Jeſli ten vkrzyżowány ták mocny ieſt/wielkie ieſt głupſtwo/vdawáć ſie zá iego ták ſłábymi nieprzyiaćielmi. y wźiąwſzy księgi czárnoksięſkie/ſzedł do biſkupá Chrześćiáńſkiego Antymá/proſząc áby go miedzy vczńie Chryſtuſowe poczytał. Biſkup znáiąc go dobrze y ſławę iego złą: mniemał áby iákąś zdrádę vczynić chćiał/ y zgoła go odmiátał/mowiąc: wiele złego czymſz miedzy Pogány/nie czyń miedzy Chrześćiány/ ábyś przedzey nie zginął. ále gdy mu wſzytko powiedźiał/y księgi czárnoksięſkie do rąk iego ná ſpalenie podał: przyiął go y gotowáć mu ſie do náuki y chrztu ś. roſkazał.

Odſzedſzy Cyprzyan/z wielką żałośćią począł grzechy ſwe opłákiwáć/poſypuiąc ſie popiołem/czynił oſtrą pokutę wołáiąc do Páná Boga prawdźiwego/ o zgładzenie grzechow ſwoich. A názáiutrz wſzedſzy do kośćiołá/ſłuchał miedzy innemi ſłowá Bożego z rádośćią y pociechą wielką ſumnienia ſwego. y gdy katechumenom/to ieſt vczniom niechrzczonym wyniść dyákon (Aſterius ná ten czás był nieiáki) kazał/ inni wychodźili/ á on wyniść niechćiał/ mowiąc: wſząkem ſługą Chryſtuſow/czemu mię wygániąſz? rzecze dyákon/ boś ieſzcze niedoſkonáły. á on rzekł: żyie Chryſtus Bog moy/ktory dyábły odgromił/y pániénkę w czyſtośći zachował/ y nádemną zmiłował/iż mię nie wypędźiſz z kośćiołá/ áż też y ia doſkonáły będę. Oznaymił to dyákon biſkupowi/á biſkup znáiąc iáką w nim gorącość byłą/y tákie podmioſłe ſerce/ktore go ná Boſkie rzeczy dobrze vżyć miał/ będąc dobrym miſtrzem ná záchowánie dusz ludzkich/przyzwáć ſobie Cyprzyaná kazał/ y náuczywſzy go/iáko do tego záraz ſpoſobnego/ nie mieſzkáiąc ochrzćił. A oſmego dniá vczynił go czytelnikiem/dwudźieſtego ſubdyákonem/trzydźieſtego dyákonem. y bárzo ſie dobrze w drodze Páńſkiey ſprawuiąc/ y co dźień lepſzym zoſtáiąc/godny ſie w rok zoſtał kápłáńſtwá. ná ktorym ſie doſkonále záchowuiąc/á ćiáſnego żywotá ſobie przyczyniáiąc/rychło biſkupem vczyniony ieſt.

Ná tym

Na tym stanie miedzy inemi świetymi postępki swemi/ ons też mężna y zacna pánienke Justyne dyakonissą poswięciwszy/ klasztor iey zlecił/ y matką nad innemi pánienkami vczynił. Wiele do kościoła Chrześciańskiego ludzi pogańskich kazánim y pismim przywodził/ tak iż bálwochwálską służbá niszczálá/ á Chrystusowá sie chwała podnosiła. krorym postępkom iego czart zazrzac y chcąc przeszkodzić: ácz czuł Cyprzyana żadna rzeczą niezwyciężonego: ale chcąc od owiec pasterzá oderwać/ aby ná owce bespieczniey vderzyć mogł: pobudził nan pogáństwo/ krorzy sie nań przed Grabią wschodnych stron Ewrolmiuszem żalowáli/ iż bogámi ich gárdzac wiele ludzi od nich odwodzi/ á Chrystusá przećiwnego bogom ich/ sławi. Nie mniey sie też na Justyne opowiádali/ iż wiele białychgłowiey chyrrośćią bogi opuszcza/ y dziewić wiele do niey sie vdaie/ prosząc áby oboie byli karani. Tedy Grabiá poimáć Cyprzyaná y Justyne/ y dac do więzienia/ y porym ie wieść ná sąd do Dámászku kazał.

A zásiadszy ná stolicy swey/ pytał postáwionego przed sobą Cyprzyana: iako sie tak odmienił/ będąc pierwey znacznym bogow stárych sługą/ y do nich wiele ludzi przywodząc. Cyprzyan ś. powiedział porządnie wszytko na wrocenie swoie/ y słabość dyabelską/ á iako sie mocy vkrzyżowanego/ y samego znáku krzyżá iego boią. Sędzia on też nie przyimuiąc do serca/ gdy słowu odporu dáć nie mogł/ záwiesić Cyprzyaná y drapáć ciało iego/ á Justyne bić w gębę y w oczy kazał. y gdy dłu° ná mękách y karowániu onym byli/ nie przestali wyznáwáć Chrystusá/ á z ochotą y dźięką wszytko cierpieć. Zwątpiwszy o odmianie serca ich/ zdiąć ie y wsadzić kazał. Po kilku dniu/ gdy ich namowić do służby dyabelskiey nie mogł/ w kocieł wrzącey wody oboie wrzucono: ale w nim żadney szkody nie vczuli/ y iako w ciepley wodzie Boga chwalili.

Co widząc nieiáki Athánázyus kápłan Bałwochwalski/ rzekł: Ja też w imię bogá Eskulapiusá w ten ogień wnidę/ á tych mátactwo potępię: skoro sie ognia dotknął zaraz vmarł. Widząc sędzia rzeczy dziwne/ przelękł sie/ y sądzić ich iuż daley niechćiał: ále ie do Cesarzá Klaudyusá do Nikomedyey odesłał/ wszytko mu ono co sie znimi działo wypisuiąc. tám ná śmierć ścięta oboie potępiem są. Gdy ie przywiedziono ná mieysce śmierći ich: prosząc sobie Cyprzyan o trochę czásu do modlitwy/ y to vprosił/ áby pierwey Justyna ścięta była/ boiąc sie áby sie pátrzeniem ná śmierć iego iako białagłowá nie przelękła. oná z weselem żywie podálá/ y do oblubieńcá ná wesele weszłá. *Ścięta Iustyna.*

Patrząc ná niewinną śmierć ludźi onych Theognitus nieiáki/ wzrusżony sercem ku Bogu/ o krorego wyznanie tak ochotnie szłi na śmierć/ porwał sie do ś. Cyprzyana/ y całuiąc go pokazał sie być Chrześćianinem/ y z nim zaraz zá roskazaniem vrzędowym ścięty iest. Ciałá ich sześć dni nie pogrzebione leżały/ aż niekrorzy Rzymianie gośćmi tám będąc/ cicho ie porwáli/ y do Rzymu zawiozszy/ Ruffinie świętey pánicy/ krorą była powinna Klaudyusá Cesarzá/ oddali/ krorą ie z wielką czćią pogrzebłá. Gdzie Pan Bog hoynie lekárstwá chorobom ludzkim dáie/ nie tylo tym co są w Rzymie/ ale y postronnym tam przychodzącym/ ná cześć Bogá Oyca y Pána naszego Jezu Chrystá/ kroremu służy pokłon y chwalá od wszytkiego stworzenia/ ná wieki wiekow. Amen. *Ciałá ich do Rzymu powiezione.*

## Męczeństwo y żywot śś. dwu bráciey/ Kosmy y Dámianá/ pisane od Adoná Trewerskiego Biskupá/ y Grzegorzá Turońskiego/ y innych wiela/ z wlaszcza Grekow. Żyli około roku Pánsk: 280.

XXVII. Septe. *Wrześniá.* Mart. R. ibidem.

Kosmas y Dámianus rodzeni brácia byli z Arábiey/ w náuce lekárskiey ćwiczeni: krorzy gdy do wiáry Chrystusowey przystąpili/ wiele niezleczonych niemocy ludzkich iuż nie żioły ani Aptekámi/ bo niemocy pomoc przyrodzoną przechodziły: ále Chrystusowa ręká y cudy leczyli. A gdy byli w Egecyey/ y wiárę w P. Jezusá náukę y onymi cudy rozszerzáli: poimáni są zá czásow Dyoklecyaná y Máxymianá Cesarzá/ od Lizyaszá stárosty/ krorzy imioná ich y oyczyznę zrozumiawszy/ y wyznanie ich iż byli Chrześćiánie vsłyszawszy/ czynić im ofiary bogom kazał. Czego gdy vczynić niechćieli/ pierwey ie długo y okrutnie męczyć porą związane pospołu wrzućić w głębokość morską kazał. ale ie stámtąd Anyoł wyniosł/ y rozwiązáne we zdrowiu ná brzegu postáwił. Co gdy oznaymiono stárośćie/ przywieść ie kazał y mowił im: powiedzćie mi co są zá czáry waszе/ *Vtopieni w morzu, zginąć nie mogli.*

á ia was

*W ogień wrzucenii.*

*Kámieńmi bić.*

ária was też náśladować bede. oni odpowiedzieli iżechmy śá Chrześćiánie/czárownieumiemy/ y imi gárdzimy moc Chrystusowe máiąc. Tedy dáni do więzienia/ názáiutrz wywieść y w wielki ie ogień wrzućić kázał. ále y od ogniá wybáwieni śá. bo ogień moc swoie trácił/á ćiálom ich żkody żadney nie czynił. Dziwuiąc sie bárzo stárostá/ záwieśić ie znowu y męczyć kázał. lecz gdy y to wdzięcznie przyimowáli/ kámieniámi ná nie ćiskano/y zábić ie rák chćiano. iednák kámienie od nich iáko od muru odskákiwały/y ná onez sie mężoboyce wracały. porym strzeláć w ćiáłá ich kázał stárostá/ále y strzały ich nie obrażały/ y owżem wiele iemi strzelcow onych zránionych zostáło. Nákoniec widząc stárostá niezwyćiężony stárek ich / ná miecz ie osądził / y z innymi trzemá/z Antrymem/Leoncyusem y z Ewprepiusem ścięći śá. V grobu swego wiele niemocy y po śmierći/ przez przyczyne swoie błogosławiona/lecza. Powiádáia iż sie chorym często w widzeniu vkázuia/y náuczáią ich co w niemocách rozmáitych czynić máią. w Rzymie imieniem ich wielki kośćioł zbudowány iest / ná chwałe Bogu żywemu w Troycy / ktorego cześć nieogárniona ná wieki wiekom. Amen.

XXIIX. Septē. *Wrześniá.* Mart: R. ibidem.

# Żywot y męczeństwo ś. Wacłáwá Czeskiego Kśiążęćiá/ pisáne od Eneáśá Sylwiusá / ktory był potym Papieżem / Historiæ Boëmicæ, cap: 14. 15. Żył około roku Páńskiego / 1000.

*Wychowánie wiele może.*

SOrśywoy kśiąże Czeskie/ y Ludzmilá żoná iego wiáre świętą Chrześćiáńską w Czechách rozszerzywszy / Wrátyśławá synáná páństwie zostáwili / ktory z Drábonućie dwu synow miał / Wacłáwá y Boleśławá. ieden dány iest ná wychowánie bábie swey Ludzmile/ to iest Wacław/á drugi przy mátce został Boleśław. Ludzmilá iż była niewiastá świętá y pobożna/ y w wierze Chrystusowey gorząca/ wnetká swego Wacłáwá pilnie w nabożeństwie y cnotách Chrześćiáńskich wychowáłá/ boiáżni go Bożey / y mądrośći ktora wedle Bogá iest/náuczáiąc. zá czym tákim sie sstał zá pomocą Bożą/iákie wychowánie miał/to iest bogoboyny / ćichy / nabożny / y iálmużnik wielki. á Drábonućiá będąc niewiástá niewierna / y pogáńskiemu bálwochwálstwu przyuczona/świecka/hárda/y gniewliwa á okrutna/ ták sy-ná náuczyłá iáko sámá byłá/iż sie Bogá záprzał/do iey bálwochwálstwá przystał/cudzołożnikiem / drapieżcą / mężoboycą będąc/ná pánowánie sie Czeskiey ziemie przedrzeć chćiał. A gdy kśiąże Wrátyśław młode ony syny zostáwuiąc / drogą pospolitą śmierći tey doczesney odprawował: widząc iż Wacław syn stárszy lat do sprawowánia páństwá nie máłzlećił sprawę kśięstwá swego y opiekę synow / mátce swey Ludzmile/wiedząc iáką w niey mądrość y Chrześćiáńską pobożność przebywáłá / á strzegąc sie żony swey/ po ktorey znał hárde y nieludzkie postępki. Gdy tedy vmárł/ á Ludzmilá máiąc przy sobie Wacłáwá synáná/ páństwo sprawowáłá: tym obrażona zła nieviástá Drábonućia / iż ią w rym maż iey vpośledził/ze ślálá ná zamek Teryn dwu zdrayców / Tyme y Symoná / ktorzy Ludzmile vdawili: á sámá sie ná páństwo podniosłá/ y wszytkim władnełá iáko długa Arália/ nikomu nie przepuśćzáiąc/ á okrućieństwo swe nie tylo ná poddáne / ale y ná krew swoie rozćiągáiąc. A zwłaszcza Chrześćiánom wielkim byłá nieprzyiaćielem: y widząc synáswego Wacłáwá iáko był vprzeymym y wiernym Chrześćiánem / nie rádá go widźiáłá / ále páństwá młodszemu/ ktory iey obyczáie przeklęte ná sobie nosił / życzyłá.

Lecz gdy Wacław dorosł / ná kśięstwo od pánow wźięty y postáwiony iest. ná ktorý iáko drugi Dawid/wszytki swe sprawy od P. Bogá poczynał/ nádźieią iego nie w skárbách/áni we zbroi/ ále w wierze y służbie Boskiey zostawáłá. páństwá y dostátek wielki/ ktoreg drudzy ná roskoszy ćielesne y zbytki y hárdość á próżność swe ćecką vżywáią / on ná pokorę / skromność/ wstrzymawáłość/ y nábywánie łáski Bożey przez dobre vczynki obracał. dźiewictwo swoie/ktore z mátki wźiął/áż do śmierći niepokálane y cáłe záchował. w iedzeniu y piciu mierność wielką/ w sprawowániu poddánych łáskáwość y czuyną mądrość záchował. A będąc przełożeństwem y sprawámi ie° zábáwiony z Dawidem krolem śpiewał: Siedmkroć ná dzień chwálilem ćię Pánie/ dźiwuiąc sie sądom twoim. O puł nocy wstawałem ná wyśławiánie ćiebie. bo nigdy służby Bożey w kośćiele we dnie y w nocy nie omieszkał/ chcąc trudźić ćiáło swoie/y pokorę Bogu winną

stworzy-

ſtworzycielowi ſwemu oddawać. w nocy gdy go nikt nie widźiał/bosymi nogámi do kościołá y zimie w wielkie mrozy y śniegi chodźił. á máiąc wnetrzny ogien miłości Chryſtuſowey / ktory rospalał ſerce iego/ tego zwierzchniego zimna nie czuł.

Raz gdy iego komornik/Podek názwány/ktory zá nim ſam w ony mrozy/ áż dobrze ná zimno opátrzony chodźił / w kościele bárzo vźiąbł: chcąc Pan Bog świątobliwość Wacłáwá ś. pokazáć / dał tę myśl w ſerce iego / áby ná tym mieyſcu ſtánął / ná ktorym Wacław ś. kleczał abo ſtał. y ſkoro to vczynił/ cudownie rozgrzany ieſt. ná onym mieyſcu názáiutrz krew/ ktora z rospádłych nog od mrozu wychodźiłá / náleźioná ieſt.

Nie ſchodźiło mu y ná meſtwie ku obronie rzeczypoſpolitey potrzebnym: bo nikt w rzeczy ſłuſżney mężnieyſzy być nie może/ iedno kto ſię Páná Bogá boi: bo tákiego wſżytko ſię bać muſi / á on żadną rzeczą / iedno grzechem á nieláską Bożą záſtrąſżony być nie może. Bo gdy książe Kurmieńſkie bez przyczyny Czeſką ziemię z woyſkiem náiáchał / y woiowáć ią chćiał: záiáchał mu Wacław świety zbroyno z ludem ſwoim / dobrze á nawiecey Boſką ręką opátrzony. A gdy bitwę zwieść mieli / z rozmowy / śmiał go on nieprzyiaciel ſzmego ná rękę wyzwáć. z tego ſię máż świety nie wymowił / chcąc ludu ſwego rozlanie krwie záſtąpić/á zań/ieſli wola Bożá była/ zdrowie położyć. Lecz P. Bog ktory z meſtwem iego łáſkáwość y cichość Sálomonowę złączyć chćiał / dźiwny ſpoſob náłazł / iż máż świety y nieprzyiaćielá porąźił / y od rozlania krwie ręce ſwoie zachował. bo gdy do potkánia przyſzło/ á iuż w ſię vderzyć mieli: vźrzał Kurmieńſki on zuchwálec / á ono Anyoł ś. Wacłáwowi drzewo podáie/y záſtrąſżony ſpadł z koniá/ y do nog Wacłáwowych przypadáiąc / y ná łáſkę ſię dáiąc/ o zdrowie prośił. Litośny Wacław iáko ſercá wielkiego / ták y miłoſierdźia rownę vźył nád nim. Wſżytko mu odpuściwſży/á ſłowy go vkawawſży/z pokoiem do domu odeſłał.

Toż ſię Anyelſkie towárzyſtwo/w miłośniku czyſtości pánieńſkiey/ná dworze Ceſarſkim / ná ktorym młodym będąc cząſu niektorego przemieſżkał/pokazało. bo ſam Ceſarz ná oczy ſwe Anyoły przy nim widźiał / y máiąc go ſobie zá świętego młodźieńcá / rękę mu ś. Witá męczennikà / zá wielki ſkarb dárował. To był iáko znák y vpominek rownego w męczeńſtwie vczeſtnictwá/ ktore miał mieć Wacław ś. z temi/ktorzy krew dla Chryſtuſá przelali.

Vczcił wielce on drogi vpominek/ſługá Boży Wacław: bo imieniem ś. Wita ná zamku Prągſkim kościoł wielki zbudował. Już ſię była rozgłośiłá ſzeroko ſławá cnot świętego tego Páná: káżdy kto ſłyſżał o żywocie/ſżczęściu/ mądrości iego/chwalił Bogá / y dźiwowáć ſię w młodym tákiey czyſtości/y w bogátym tákiemu nabożeńſtwu y trudzeniu ćiáłá musiał. á święty z tego ſię nie podnoſżąc/dáley w ſłużbie Bożey poſtąpić / á páńſtwo y wſżytek świat opuściwſży/zakonny żywot wieść myślił/ áby ſię do vbostwá Chryſtuſowego przyrownáć / y iego bliſżym náśłádownikiem zoſtáć mogł. Lecz P. Bog dobrą wolą w nim koronuiąc/więtſżym go dárem vczćił/ widząc go być doſtałym w cnotách wſżytkich / w ktorych y ſtárych w młodych leciech przechodźił/ták nań krzyż dopuścił.

Mátká niewierna y czartowi ſię kłániáiąca / nie rádá widząc ſławy Chryſtuſowey/ ktorą ſię ſżerzyła przez Wacławá/záłuiąc też iż y ſámá z páńſtwá złożona ieſt/ y ſyná ktorego wiecey miłowała poſtáwić ná nie mię mogłá: pobudzałá Boleſłáwá ſyná młodſżego/ áby długo onemu brátu ná páńſtwie ſiedźieć nie dopuścił / á ſam ná nie mężnie wſtąpił. á nie máiąc innego ſpoſobu Boleſław: brátá ſwego prośić w dom ſwoy / y chlebem ſwym częſtować/ y tám go zábić vmyślił. Nie były táyne złośliwe rády ich ś. Wacławowi / wiedźiał z Duchá Bożego iż tám vmrzeć miał. y przeto nim tám ſzedł / ná śmierć ſię ſpowiedźiąc przed kápłanem przypráwił. y tám w dom brátérſki wſżedſży / iáko Chryſtuſow męczennik ná oney ofierze / ktora iuż był w ſercu vczynił / zámordowány / zá ziemſkie krolеſtwo wieczne ono oſiągnął.

Dniá tego ktorego zábity ieſt/krol Dumſki od P. Bogá miał obiáwienie/áby imieniem ś. Wacłáwá kościoł zbudował. y ine wielkie cudá świádectwo od Bogá dáią/ iego niewątpliwey / ktorey zapłátę wźiął w niebie / świątobliwości y krwie męczeńſkiey. ktora iednák ná ziemi Pan Bog karał. bo mátce iego ná zamku Prąſkim rychło potym ziemiá ſię otworzyłá / y one żywo pożarłá: á Boleſław tákże rychło od Páná Bogá ſkarány/vmárł.á Wacław y w niebie y ná ziemi w ſławie ludzkiey ſłynie/ y ſłynąć będźie ná wieki/ przez Páná nászego Jezuſá / ktorego z Oycem y z Duchem świętym krolеſtwo trwa ná wiki wiekom. Amen.

*Kościoł ś. Wit w Prádze zbudował.*

*Myślił o konwikcie zoſtáć.*

*Zábity od brátá Boleſłáwa.*

Na dźień

XXIX Septē. *Wrześniá.* Mart: R. ibidem. Hebr: 12.

# Ná dzień SS. Anyołow/zwłaßczá przednieyßego z nich Michálá/ kazánie krotkie.

SDyżesmy/iáko mowi Apostoł/ przystali y wpisáni sá do prawmiastá Bogá żywego/ do Jeruzálem niebieskiegō/y do wielá tysiecy Anyołow bárzo przystało to świeto mieć/ krorego sis ták milym y ták zacnym sąsiádom y stárßey bráćiey náßey/duchom onym niewidomym Anyołom przypátruiem. vważáiąc sobie ßcześćie y posługi ich krore nam tu czynią: ábysmy zá tákim rozmysłem wiecznie y nierozdzielnie w ich sąsiedztwie zostáć/ á iednychże praw z nimi y ßcześcia onego vżywáć mogli. Stworzeni sá duchowie oni świátłości/ iáko Láćińscy Doktorowie twierdzą/záraz z tym świátem widomym (bo Greccy mnimáią ábi pierwey niżli ten świát stánął rzeczy mieni byli) stworzenie ich zámknęło sie v Moyzeßá w słowie onym: Ná początku stworzył P. Bog niebo: ábo gdy rzekł Bog: ostań sie świátłości. niebem y świátłością iako ßyny świátłości Anyoły zowiąc. Czego odkryć y iáwnie o tym świádczyć grubym onym ludźiom stárego zakonu/ skłonnym do wielá Bogow/ nie śmiał: ábi do Bálwochwalstwá przyczyny nie mieli. Stworzeni sá bez ciał żadnych/z rozumem ostrym/z wolą do Bogá gorącą/y w láśce takiey w krorey sobie wysłużyć wieczne z Bogiem krolestwo mogli. bo nie záraz byli doskonáleśmi y w dobrym wiecznie vmocnieni.

*Anyołowie kiedy stworzeni.*

Gene: 1.

*Anyołowie nie rázem w doskonáłości widzenia Boiego stworzeni.*

Mieli czás do wysługi swoiey/ná krorey z wolney woley dobrze sie ábo zle záchować/ y złą ábo dobrą zapłátę odnieść mogli/wolną wolą y władzą własną máiący/ krorą ná złe y ná dobre obrocić mogli. Jákoż iedni krorych był wodzem Lucyper y onsmok Lewiátán/ widząc ßcześćie y piękność y moc swoie sámemu iá sobie przyczytali/ y z te° sie podniozßy tworcą swoim gárdzić y iemu rowni być chćieli. Zá co ie P. Bog do piekłá ná wieczne potępienie spráwiedliwie strácił/mieyscá im do pokuty nie zostáwuiąc/ iż ták do tego czásu sá zátwárdźiali w pysze y złości swoiey/ iż ná wieki wiekom powstáć nigdy nie mogą/á ludźie tu zwodząc potępienia sobie przyczyniáią.

*Anyelski vpadek.*

*Dobrzy Anyołowie potwierdzeni w dobrym.*

Ale drudzy zá rádą y powodem nawyższe° Michálá: walczyli z nimi/y odstępstwu sie ich sprzećiwili/zostáiąc przy stworzyćielu swoim/á iemu wßytko co mieli z pokłonem oddáiąc. Czym sobie máiąc láskę Boską y pomoc do tegō/one chwałe wieczną wysłużyli/y do widzenia oblicza Bożegō przypußczeni/y w ßcześciu onym tak potwierdzeni sá/iż zgrzeßyć nigdy y strácić go nie mogą.

Tych Anyołow iest wielki á rozumem ludzkim niezliczony poczet/dáleko ludźi krorzy sá y byli y beda przechodzący/iako w dźiał Dániel. A w liczbie oney porządek iest przedźiwny/ná woyská y ordy rozsykowane iest niebieskie ono żołnierstwo/ y ná dźiewięc chorow rozdźieleni/niewysłowiony máiestat Bogu y strásliwy y iesny wdok czynią. bo iedni nanizßy sá Anyołowie po nich Archányołowie/y potym Kniażętá/ Mocárstwá/ Siły/ Państwá/ Stolicznicy/Cherubinowie wieloocźni/y Seráphinowie ßostoskrzydlni. W każdym tym chorze niezliczony iest poczet świętych y ogniistych dworzan Boskich. Każdy ma swoy rozny od innego dar/ okrasę/ y własność/tak iako ná twarzach ludzkich rozliczne odmiany widźim. A ieśli tu ná ziemi w ludźiach z przydánia każdemu człowiekowi y każdemu stworzeniu z własności iego dárow y nátury/pokázuie sie/rozliczność mądrości y nieprzebrany skarb ßczodroty y dobroci mądrości y mocy Boskiey: dáleko wiecey w niebie ná Anyołach/gdźie iako gwiazdá od gwiazdy wßyscy ieden od drugiego rozni bedąc/ świátłością. dary Boskimi/nieogarniona piękność y roskosz y vweselenie iednemu z drugiego czynią/y wiernym ná nie pátrzącym czynić beda.

Wßyscy ná oblicze Boskie Troyce świętey pátrzą/ y ná ziemie do nas schodząc/ widzenia onego nie tracą. Wßyscy tajemnice spraw Bożych widzą: ácz porządkiem tákim/iż wyzßie ordy/nizße oświecáią/ á blizßy Boskiego máiestatu dálßem podáią. wyzßy wolą y roskázánie Boskie oznáymuią/á nizßy wykonywáią. wyzßy z weselem oznáymuią/á nizßy ze czći słuchaią y w wielkim posłuszeństwie spráwuią wolą Bożą przez wyzße podáną. Moc ich opisuiąc pismo oznáymuie/iáko ieden Anyoł sto ośmdźieśiąt y pięć tysięcy ludźi záraz iedney godźiny pobił.

Tych sług swoich y tegō woyská ogniistego á nam niezliczone° vżywa P. Bog/y ná ozdobną ogromność máiestatu/y ná spráwowánie świátá y wykonánie mocnego roskázánia swego. bo gdy mowi Dániel: tysiąc tysięcow służyli iemu/á po dźieśięć

Dan. 7.

kroć tysiecy sto tysiącow stali przy nim: ty dwoie vrzędy wyrażił/iż iedni co przy Troycy świętey stoią/ są ná ozdobność y ogromność máiestatu Bośkiego strąßliwego. krorzy nieiáko záśłaniáią twarz iego/ to iest dáią znáć nieogárniony żadnym rozumem áni ich sámych máiestat Troyce świętey/ krorzy gdy opisowáć chcą nie mogą w głębokości y bezdniu istności iego więcey mowić: iedno pieśń ons Troyce S. śpiewáć: Swiety/ świety/ świety Pan Bog zastępow: Pełne iest niebo y ziemiá chwały iego. krorą pieśń záczynáiąc Cherubinowie y Seráphinowie/ná odmiáne ią śpiewáć inym niższym podáią. O dziwna muzyko roskoßy oney/ puść słodkość w sercá náße áby śię tám ciągnęły.

Jedni tedy iáko v krolow przy iego boku stoią/ ássystencyą y máiestat czyniąc: á drudzy ná spráwách y posługách śię iego w rzędách wßytkiego stworzenia y w wykonywániu roskazánia Bośkiego/ iáko Psalmowi/ zábáwiáią. Błogosławćie/ práwi/ Pánu wßyscy Anyołowie iego/ mocni w śile/ spráwuiący roskazánie iego/ słuchay iego krorzy czynićie wolą iego. á osobliwie ludźiom wßyśtkim są zá spráwce y wodze dáni z właßczá wiernym. gdyż ták Apostol mowi: wßyscy duchowie są spráwcy/ dáni ná posługę tym/ krorzy zbáwienne dźiedźictwo biorą. y posyła ie Pan Bog tu do nas ná ziemię áby nas oświecáli/ rozumu duchownego vczyli/ y strzegli od złego/ y od nieprzyiaćioł duchownych y ćielesnych bronili. y dáie drugie P. Bog krolestwom/ y państwom/ káżdemu z osobná iednego obrońce y iáko stárośte y stroża.

Co śię pokázuie z Dániela Prorokà/ gdźie śię opisuie Anyoł krolestwá Perskiego/ y Anyoł Michał pátron kośćiołá Bożego: obádwá o swoie v Páná Bogá śię wkłádáiący y stáránie sobie zlecone czyniący. A w osobliwości káżdemu człowiekv dał P. Bog Anyołá/ iáko dźiśieyßa Ewángelia świádczy: Anyołowie tych máluczkich widzą twarz oycá krory w niebie iest. y o Anyele Piotrowym mowi pismo. y Jákob pátryárchá o swym mowi: Anyoł/ práwi/ krory mię wytrwał od wßytkiego złego. Toż Doktorowie świeći twierdzą/ iż káżdemu náznáczył Pan Bog Anyołá spráwcę iego. Skąd śię pokázuie wielka miłość ku nam Boska/ iż ták wielkie y zacne/ krorzy wiertßy są nierowno niżli krory pan świátá wßytkiego/ nam podłym y nędznym ná posługę dáie. krorą oni ták wysocy będąc/ rádźi z ochotą czynią/ miłość też ku nam w tym pokázuiąc: iż wiedzą żeśmy ná to od Bogá stworzeni są/ żebyśmy im towárzyßmi w krolestwie onym y ßczęściu wiecznym zostáli/ á onych złych á do piekłá zdánych mieyscá zásiedli. wiedzą o vłomności náßey/ á do złego y zguby ślißkości/ rozumieią iákiego nam vtrzepczenia y podpory potrzebá: abyśmy w grzech nie wpádli/ ábo z niego rychło powstáwáli/ á łáski sobie Bożey záwżdy przyczyniáć mogli. Tákimi posługámi/ áni śię lżą/ bo pártzą iáko sam Bog Jezus Chrystus Pan ich ná náße śię służbę poniżyć raczył: áni też sobie tu známi będąc/ rádości niebieskiey vłoczą. bo iáko czárt wßędźie ma swe piekło/ choć tu nas ná ziemi kusi: ták Anyoł wßędźie ma niebo/ widźi twarz Bożą/ y vżywa roskoßy wysokiego Jeruzálem/ ácz tu z námi przebywa ná ziemi.

A żebyśmy lepiey vważyli co zá posługi nam czynią: wiedzmy iż naprzod modlą śię P. Bogu zá námi bárzo gorąco y pilnie/ áby nas z sobą mieli. bo odnoßą do Páná modlitwy náße/ proßąc o miłościwą odprawę/ iáko do Tobiaßá Anyoł mowi: Gdyś śię ty modlił z płáczem/ y grzebłeś vmárłe/ iam odnosił modlitwę twoię Pánu. y o Sámsonowey mátce/ y o Zácháryaßu toż mamy/ y o Korneliuśie/ iż ich modlitwy Anyołowie odnośili: y przynoßą nam z niebá od Chrystusá pociechy/ iáko widźiał Jákob drábinę/ po krorey iedni Anyołowie wstępowáli/ á drudzy z niebá schodźili: iedni odnoßąc ofiáry/ śluby/ y modlitwy ludzkie: á drudzy wracáiąc śię do nas z Boskimi dáry. Oświecáią też rozum náß y dodáią nam myśli dobrych/ y rády zbáwienney/ táiemnie do duße náßey mowiąc. y ono nátchnienie Duchá ś. z krorego są myśli dobre y świete/ przez nie śię spráwuie.

Czynią też nam ziáwienia od Bogá/ ábo przez sen/ iáko Jozephowi onemu/ ábo przez iákie inne rozumu náßego oświecenie y vpomnienie táiemne do sercá. Ták do Prorokow y innych ludźi pobożnych przez nie mowił Pan Bog. Przywodzą nas do dobrego/ rodząc y skłániáiąc wolą náßę/ y vkázuiąc nam pożytki chowánia woley bożey/ y dáiąc nam przysmáki chwały oney krorey sámi vżywáią. Odganiáią od nas ßátány krorzyby z tego iádu y gniewu krory ku nam máią/ wielkie ßkody ná dußy y ćiele/ y wielkie niepokoie y postráchy czynili y przeßkody do dobrego/ gdyby odpę-

Złe czárty od nas odganiáią.

4. Reg: 6.

Anyoł wßędzie sobá niebo ma.

Posługá Anyelska ku nam.

I. Modlitwá ich ránámi.

Tob: 12.

Iudic: 13.
Luc: 1.
Actor: 10.

Gene: 28.

2. Oświecáią náß rozum.

3. Ziáwienia czynią

Mat: 1. 2.

4. Przywodzą nas do dobrego.

5. Odganiáią od nas czárty.

dzáni nie byli od strożow naßych./ ktorzy pokusy ich tak miarkuią / iákoby tym ktorzy chcą wolą Boską czynić/nie byli ná vpadek. Ták od Tobiaßá ßátáná onego Anyol odegnał y ná pustynią go odkazał. A iáko Heliaß chlebem onym/ták y inne wierne w drodze tego pielgrzymstwá posiláią. W troskách y doległościách nas cießą ábysmy nie rospaczáli / iáko iest o Agárze dziewce Sary pisano. Wesela wielkiego z náwrocenia nászego vżywáią / iáko sam Pan świádczy / dáiąc znáć iż y myśli náße obiáwia im P. Bog/gdyż pokutą práwą y skruchą/serdeczna rzecz iest/á sam tylo Pan Bog ludzkie serce widźi y poznawa.

Tob: 8. 6. *Posiláią wierne.* 7. *W troskach cießą.* Gene: 16. 8. *Weselą sie nawrocenia náßego.* Luc: 15. 9. *Choroby lecza.* Tob: 11. 10. *Przygodnie śmierci posługi Anyelskie.*

Nákoniec y choroby náße cielesne lecza/ iáko o Ráphaelu pisino świádczy / iż ślepotę Tobiaßowe vleczył. A co nawiecey/ przy godzinie śmierći stoią przy nas / y od onych nas piekielnych psow y wilkow bronią/ ktorzy duße náße porwáć chcą / y prowádzą nas przez czarne one woyska straßliwe ßátánow ogniśtych/ ktorzy drogę zastępuią/y przez one ciemne strony przy piekła świécą nam/y prowádzą duße wierni miłośnicy y strożowie nászy. Nád ktorymi iest iáko wielki woiewodá y hetman przezna wyższy Michał książe y opiekun kośćiołá Bożego/ku ktoremu osobliwe nabożeństwo kośćioł pokázuie/iż on iest y w stárym y w nowym zakonie wielki stárosta kośćiołá wßytkiego ná ziemi / y w czyścowych mieyscách dußámi sie sprawiedliwość Bożą wypłacáiącymi opieką.

Z náukámi nabożeństwa zlączał.

Epist: 41.

Po nim wielką chuć mieć ma káżdy ku swemu wiernemu przystáwowi: wiedząc iáko wiárá powßechna vczy / iż z toba y przy tobie iest / ábyś go záwżdy vczćić vmiał: iáko Apostoł vczy niewiásty / żeby głowy w kośćiele pokrywały dla Anyołow Bożych. przetoż Dawid mowi: przed obliczność ią Anyołow twoich Pánie śpiewáć tobie y kłaniáć sie w kośćiele twoim będę. Stáraymy sie ábysmy rády y náchylnienia ich wßędzie słuchali/dobrymi postępkámi nászymi y pokutą ie vweselali / y przy śmierći obronę z nich od czártowy przeprowádzenie bespieczne do wesela pokutuiącym zgotowánego mieli. przez Páná nászego Jezusá ktorzy z Oycem y z Duchem świętym roskázuie ná niebie y názie mi Bog ieden práwy ná wieki. Amen.

XXX. Septe. *Wrzesnia.* Mart: Ribidem.

# Zywot S. Jeronymá Doktorá kośćielnego / wybrány z ksiąg iego przez Máryaná Victoryusá z Reátynu.

Żył około roku Pánskiego / 388.

JEronym z miástá Strydonu/Dálmácyey y Pánnoniey pogranicznego / oycá miał Euzebiußá Chrześćiánináy mátkę teyże pobożności / świeckim dobrym mieniem od Bogá dosyć opátrzone / v ktorych práwie z mlekiem wiáry sie świętey y Chrystusá znáć/ náuczył. Domá w dobrych obyczáiách y w Grámmátyce poduczony / ießcze małym młodzieniaßkiem do Rzymu iest posłány ná náukę. gdźie sie záraz z Láćińskim Greckiego iezyká vczył v Donatá / ná on czás sławnego mistrzá. Tám mießkáiąc/ iáko sam o sobie pißę / nie tylo náuk ále też y nabożeństwá pilnował. Gdym był/ práwi/pácholećiem w Rzymie/ náwiedzałem z towienniki memi groby Apostolskie y męczeńskie/ y częstom wchodźił w pieczáry głęboko w ziemi wykopáne. W náuce wßytkie Láćińskie y Greckie Philozophy y oratorzy przebieżał. co dobrze z iego pisánia poznáć. Tám będąc ná náukách/ z krewkości młodych lat / wźięte z mátki cielesne dziewictwo vtráćił / co sam zna mowiąc: wiećie śliską młodości drogę/ ná ktorzeyem sie ia powálił/ y wyśćie ią z boiáźnią przeßłi. y indźiey: ia iuż nie w caley łodce y nie z cała kupią żegluie: ále iáko ten co niedawno z potopu ná brzeg wypłynął/ innych przestrzegam iż miedzy świeckimi / niebespieczne iest od nieczystości żeglowánie. o iáko wielka pokorá to przed wßytkim świátem ná sie wyznawa / co sie bez grzechu zámilczeć mogło / y o czym podobno mkt niewiedźiał iedno on sam.

Pokora Hieron.

Swieckich sie náuk wyuczywßy/ chcąc sie do Theologiey vdáć/pierwey sie do Fráncyey z Bonosem / z ktorym ießcze z młodości wychowány był/gdźie wiele ludźi vczonych było/puścił.chcąc y stámtąd pożytek w náukách z ludźi vczonych iáko pszczołá z rozmáitych źiołek/zbierać. Wroćiwßy sie z Fráncyey/oyczyznę y Rzym náwiedźiwßy:wmyślił wßytek sie Pánu Bogu oddáć á mnisti żywot záczać. Ná co sobie mieysce obrał źiemie świętą / do ktorey opußczáiąc oycá y mátkę/á ksiegi ktorych iuż śielá miał z sobą biorąc/ná lepßy pokoy y dla sąsiedztwá mieszkáiących tám wiele mnichow / záiáchał. Gdźie pierwey mieyscá świętе ná-

Mnisti náczą. ad Epit.

wiedzáiąc

wiedzáiąc y przyległe krolestwo oglądáiąc / w Syryey ná puſzczey głębokiey zoſtał. tám okrom ludźi zakonnych/tu y owdzie roſproſzonych / nikt nie mieſzkał iedno beſtye. máiąc z ſobą kśiąg wiele/z modlitwą piſánie y czytánie mieſzał / y piſárze z ſobą máiąc y niektore towárzyſze / żywot wiodł świety/w vtrapieniu wielkim ćiáłá swego. Tám ſie ięzyká Żydowſkiego náuczył.

O tym mieſzkániu ſam ták mowi: Gdym był młodzieńcem / á ná puſzczym mieſzkał: cierpiałem pobudkę do grzechow y vpalenie náturey. ktore ácżem chćiał czeſtym poſtem przełomić / ſerce iednák myślámi gorzáło. y chcąc ie vkroćić iednemu ſie brátu w náukę dał ná ięzyk Żydowſki. Jákam w tey mierze práca y trudność podiął / ilem kroć roſpaczał/przeſtawał/ poczynał/ świádkiem ieſt ſumnienie moie: com vćierpiał/ y ći co tám zemną żyli/wiedzą. á dźiękuie Pánu Bogu / iż z gorzkiego naśienia náuki/ſłodkie owoce zbieram. Wiele ná tey puſzczy vćierpiał / y rozmáicie ſátan ſie on kuśił / chcąc świętego młodzieńcá oſtre ono życie zepſować ábo zwątlić. Towárzyſze iego w ktorych ſie kochał y ieni ſie ná onym głębokim ośierocęniu ćieſzył / iedni ſie rozbieżeli/drudzy poumieráli. Żelio dorus ktorego bárzo miłował / ná pomoc ſie powinnych ſwych/ krwią vwiędźiony/ pokwápił / y wielkimi go łzámi przy ſobie zátrzymáć/ y potym áni piſmem przywabić/nie mogł. Innocentius iáko część duſze iego/y żiłá tám w iego oczu vmárł.

Sam wielkimi poſty y vmartwieniem ćiáłá zdrętwiały / rozmáitemi krzemu chorobámi ziały długo był: á co gorzey/ wielkie pokuſy ćieleſne ćierpiał. o czym ſłow iego ſłuchaymy: Ná dźikiey puſzczy ktorą ſłońcem ſpalona ſámym mnichom przykre mieſzkánie dáie / mnimiałem ábych ná Rzymſkie tańce pátrzył. ſamem ſiędźiał gorzkośći pełny/ członki wozem oſpecone były/ y ſkorá iáko v murzyná ſczerniáłá: co dźień płácz/ co dźień wzdychánie: gdy mię kiedy ſen zmorzył/ kośći ledwie pokoy przyimowały. á o pokármách y pićiu co mowię? gdy y chorzy mniſzy zimney wody vżywáią / á gdyby co wárzonego iedli / iuż to zá zbytek máią. Ja tedy ktorym ſie był ná tákie więzienie/boiąc ſie piekłá/potępił/á tyſiącom niedźwiadki y beſtye zá towárzyſze miał/częſtom ſie zdał być przy tańcách páńieńſkich. Twarz od poſtow zbládłá/á myśl ſie przedſie złey żądzey w ćiele zimnym zápaliłá / á w człowieku iuż ná ſwym ćiele vmárłym/ſámá ćieleſna chuć wzbáłá. Opuſzczony od wßelákiey pomocy leżałem v nog Jezuſowych / łzámi ie polewał / y włoſámi ocieráł/y niepowolnem ćiáłá/nic przez cáły tydźień nie iedząc / vkracał. nie wſtydząc ſie wyznáć nędze mieſzcześćia mego / y owßem płácząc iżem tym nie ieſt czymem był. Pomnię iżem w wolániu dźień z nocą żenił/á nie przeſtałem ſie w pierśi bić/ áż ſie zá gromieniem Pánſkim wrociłá pogodá/y komorkim ſie moiey / iákoby myśli moie wiedźiáłá/wſtydźił. ſam ſie ná ſie gniewáiąc po puſzczym biegał / gdźiem nálazł doliſty págorek/ ábo przykrą gorę/ y ſkáłę/ támem mieyſce ná modlitwę y więźienie ćiáłu temu nędznemu obierał. Swiádek mi P. Bog/po wielkim płákaniu/y oczu w niebo wlepiániu / zdáło mi ſie drugdy żem był między woyſkiem Anyołow y weſołom ſpiewał: Zá robą y zá wonią oleykow twoich pobieżymy. Pory ſłowá iego. Cantic.

Wielką niemocą tám ziety w gorączce iáko w záchwyceniu / przywiedźiony był ná ſąd Boży/y pytány/iáko ſam powiáda/ ktoś ieſt? powiedźiał: ieſtem Chrześćiánin. ále vſłyſzał głos: nie ták ieſt/áleś ty ieſt Cyceroniánin. y oto/iż ták pilnie báwił ſie Cyceronowymi kśięgámi/ vbiczowány ieſt/ ták iż przyſzedſzy k ſobie śmości ná grzbieśćie vczuł. K temu czárt nie mogąc go onemi pokuſámi w rzecz przemoc: náprawił nań heretyki/ktorzy widząc iż tám ná puſzczy vcześnego y w żywoćie świątobliwſzego nie było/ nie rádźi go tám widźieli. Aryani przychodźili do niego / y nálegáli áby im wyznánie wiáry ſwey o Troycy ś. oznaymił. on im powiedźiał: wyznawam trzy perſony/á iedne vzyą ábo iſtność y náturę w Boſtwie. łowili go w ſłowiech / ále oſtrożnego vłowić nie mogli. Drudzy z Antyochiey ták że mu woyne czynili.

Bicżowány o Ciceroná. Epiſt: 22. ad Euſto.

Aryanom ſie ſprzećiwił.

Było trzey Biſkupow w Antyochiey/Melecyus / Paulinus / Witalis / káżdy z orda ſwoią y ſekta/káżdy z nich chćiał do ſiebie ćiągnąć Jeronymá. á on mowił: ia z kośćiołē Rzymſkim przeſtawam: ták wierzę iáko on wierzy/w tey wierze vmrzeć chcę/ w ktorey ochrzczony ieſtem. wiedząc iż okrom korábiá potop pánuie / y báránká krom domu pożywáć nikt nie może. A gdy káżdy z onych trzech Biſkupow mowił / iż ſie z kośćiołem Rzymſkim zgádzá: tá mu ſie rzecz zdáłá niepodobna / ſámi między ſobą rożni będąc. Przeto do Dámázá Papieżá piſał ś. Jeronym kilákroć proſząc/ áby mu oznaymił / z ktorym z onych trzech Biſku-

Rzymſkim kośćiołem heretykow sbywał. Gene: 8. Exod.

I heretykowie ná obronę ſwą do kośćiołá ſię Rzymſkiego odzywáli. Epiſt: 37. & 38.

powczestnictwo mieć miał. bo / powiáda/ábo wszyscy maráią/ ábo ieden prawdę mowi. chcąc ták wyznáć iáko go on náuczy. gdźie y tego dokłáda : Ja zroba na skále Piotrowey stoie : kto zroba nie trzyma/nie moy iest: kto zroba báránká nie pożywa/ obcy á nie domowy iest. Ták go dlugo tám heretycy prześládowáli / iż wchodźić z oney pustynie / przeżywszy w niey y w żywocie onym lat cztery/musiał. Strawił on czás ná wielkim ćiáłá swego vtrapieniu/ná modlitwie y czytániu / oyce ony pustelniki y mnichy náwiedzáiąc y przyymuiąc/y wielkiey tám słodkości niebieskiey skusił/y promieniámi niebieskimi oświecona iest dusza iego / ták iż tám zásie iáko do niebieskiey Jerozolimy bárzo tęsknił.

Z Piotrẽ t. to iest z kościołem Rzymskim ná skale stać chce. Epist: 39. & 77.

Stámtąd sie puścił do Antyochiey / y tám mieszkáiąc / od Pauliná / przy ktorym mu Dámázus Papież przestáwáć kazał/kápłanem máiąc lat trzydzieści/iest poświecony. wszákże mniskiego onego żywotá nie opuścił/y z tym obwiąskiem kápłanem został / áby stanu mniskiego nie składał. Potym do Rzymu iáchał/y przy Dámáźie Papieżu przemieszkał. ktory gdy vmárł / puścił sie do Cárogrodu/ gdźie ś. Grzegorzá z Názyánzu náuki słuchał / y iego nauczyćielẽ swoim zowie. W Rzymie będąc/Dámázus Papież ieszcze żyw będąc/wielce go sobie ważył/y ná wykłády pismá świętego vżywał / tákże y v ludźi wszystkich świeckich sławę miał wielką świątobliwości y náuki/y v białychgłow nabożnych. kościelne wszytki sprawy ze wszytkiego świátá/y około szczerości náuki polecał mu Papież/ iáko sam o tym pisze: przed wielą lat/powiáda / gdym w listách kościelnych pomagał Dámázowi Rzymskiemu Biskupowi / y odpráwem dawał ná wschodnych y zachodnych kościołow Synodálskiey rády : bo iáko do mátki kościołow wszytkich sprawy sie do Rzymu zbiegały. Tám też y vrząd kápłánski y Mszą sprawował iáko kápłan/ y do porządku kościelnẽ rádą/z tego co w Jeruzálẽ y w Antyochiey y innych wschodnych kościołách widźiał/ pomagał. Psálmow spiewánie wedle śiedmdźieśiąt wykłádáczow on w Rzymskim kościele zátrzymał. á ná żądánie Dámázá / nowy testámẽt z Greckiego / ktorego do tego czásu kościoł vżywa / y wiele ksiąg świętych z Zydowskiego przełożył. on też męczennikow y świętych żywoty spisał (iáko Rássyodorus y Vswárdus świádczą ) wiele też ksiąg w Rzymie nápisał kościołow pożytecznych. y nie mało dusz P. Bogu do pokuty pozyskał / y wiele zacnych białychgłow do świętego y doskonálego żywotá pobudźił/miedzy ktoremi są znácznieysze/Paulá/ Blesillá/ Márcellá/ y Foelicitas / do ktorych y listy pisał. Paulá y Mellánia zá iego rádą do Jeruzálem ná żywot bogomyślny/wielką máietność opuszczáiąc/ wyśły.

Kápłanẽ w Antyochiey poświęcony.

Grzegorz z Názyánzu náuki tego byłego nauczyćiełem.

Wschodnie kościoły sprawował. Papież mátką kościołow Rzymskich.

Pismo ś. przekłádał.

Zywoty śś. pisał.

A iż księżey y innych świeckich w Rzymie obyczáie złe wolnym iezykiem karał: porwarzy nań włożyli / iż białegłowy dlá łákomstwá swego y nieczystości z Rzymu do Jeruzálem wywodźi/z właszczá gdy sie tám Paulá y Mellánia wyprawowálá. y náprawili nań iednego młodźieńcá / ktory rozgłosił miedzy ludźie/iż z Paulą ona zacna wdowa/ schadzki mieszyste mieć miał. Poimány on kłamcá / záprzał sie tego co mowił/ á sławá człowieká świętego kwitnełá. o czym sam tak pisze : Nimem znal dom Paule / wszytko mi miásto sprzyiało/ wszyscy mie godnym być ná nawyższe kápłánstwo sądźili. świętey pámięći Dámázus / przez mie mowił / świętym mie / pokornym y wymownym zwáli. izalim wszedł do domu ktorey świátu służącey? żadna mie inna vwieść nie mogłá/ iedno poszczęca/y ktora od płákánia oczy stráciłá/do miłośierdźia Bożego wzdychaiąc w nocy y we dnie/ktorey roskosz w Ewángeliey/ktorey żywot w pośćie. Nie mogłi mie inna przyćiągnąć iedno tá / ktoreyem nigdy iedzącey nie widźiał : izali mie wszytki cnoty opuścily zá tym / gdym czystość iey ćzćić począł: o zazdrości kusiąca/o szátánska chytrości/ktora świętę prześladuie. To pisze płáczac á dźiękuiąc Pánu Bogu memu żem tego godźien / iż mie świát nienawidźi. poty są słowá iego.

Białychgłowy ledwie gdzie przyimowáne.

A gdy Papież Dámázus/iáko sie rzekło/ vmárł : zá ona przyczyną z Rzymu wyiáchał / y do Jeruzálem y ziemie sie świętey puściwszy / Bethleem sobie ná mieszkánie obrał. Zá nim potym Paulá/ y Eustáchia corká iey/y Mellánia z wielą białychgłow iáchały/ y osádźiły sie w Bethleem. gdźie Paulá ciásno przez trzy látá mieszkáiąc/potym wielki klasztor pánieński ná trzy domy rozdźielony/ y drugi męski/y trzeći gościnny z wielkim nakładem zbudowálá. bo była bárzo bogátá. kościoł też nád tą iaskinią w ktorey sie Chrystus Pan náś narodźił/ postáwilá/y w wielkiey tám cnot wszytkich doskonałości y nabożeństwie z inemi świętymi niewiástámi przemieszkálá. Tám zie ronym ś. w klasztorze y komorce swey/ży-

wot mni-

wot mniſki / ktory był ſobie od młodoſći obrał/prowádźił. vſtáwiczna modlitwa/ czytánim á piſánim/żył z inna bráćią w vboſtwie: pieniędzy áni miał áni mieć chćiał. ná biſkupſtwo ſie nie wmagał / w pokorze kryiąc ſie od świátá / nic nie opuśćił co ná doſtánie wieczney chwały ſłużyło. ćiáło poſtem/myśl rozmyślánim/duchá modlitwą karmił y trudźił. Gdźie modlitwá vſtáłá / czytánie ſie y piſánie záczynáło / ſen ieğ tylo potrzebę przyrodzoną odpráwował/twárde łoże/podłá ſuknia. z vſt ieº nic/ iedno co świętego y Chryſtus nie wychodźił. Gośćie wßytki łáſkáwie przyimował y nogi im vmywał/okrom heretykow/ktoremi ſie rák brzydźił/iż przed nim iáko śnieg przed ſłońcem táiáli / y piſmá ſwe na wieczey przećiw im ná obronę kośćiołá obrácał.

Słyßąc w Alexándrzyey o Dydymie ná oczy ślepym/ále ná wykład piſmá ś. bárzo iáſnym: ßedł do niego y wielką z nim przyiaźń wźiął/y wątpienia okolo wykłádu piſmá ktore miał/rozwiązánie od niego brał/ y kśięgi ieğ o Duchu ś. przełożył. A Dydymus iemu wykład náOzeaßá prorokà przypiſał. O czym ſam rák mowi: Już śiwizną w głowie ſie miotálá / y náuczyćielem mi być á nie vczniem przyſtało: iednákem ßedł do Alexándrzyey / ſłuchałem Dydymá: zá wiele mu rzeczy dźiękuię/náuczyłem ſie czegom nie vmiał/á tegom com vmiał nie ſtrácił. Wroćiwßy ſie do Bethleem/ iednego ſobie Żydá Bárrábáná vczonego drogo náiął / ktory do niego w nocy dla boiáźni Żydowſkiey chodząc/táiemnice mu iezyká Żydowſkiego wykłádał. Skądiąkì kośćioł pożytek wźiął/świádczy to czytánie Bibliey / ktorey wykład nie z Greckiego ſiedmdźieśiąt / ále z Żydowſkiego okrom Pſálmow / zá práca ś. Jeronymá wźięty ieſt. Wielki był do Bethleem ludźi nabożnych ziazd / rák iż ná onym budowániu / ktore Paulá poſtáwiłá/ máło było. poſtał tedy Jeronym Pauliana ſwe° brátá rodzoneğ/ áby imienie y wioſki/ ktore w Dálmácyey po zburzeniu ſtrogich Gottow (bo im byli iużrodźicy pomárli) poprzedał/á pieniądze ná budowánie dla pielgrzymow przyniośł.

Ruffinowi kápłanowi Rzymſkiemu / ktory go Orygeniſtą czynił/ y táiemnie mu kácerſtwo zámiátał/mocnie ſie piſánim w ſtárośći iuż ſprzećiwił/ y záſtárzałą łácińſką wymowę nań náoſtrzył/ niechcąc áby ſie iego ſławą naminieyßym podeyzrzeniem kácerſtwá mázałá. Teğ czáſu Auguſtyn ś. w Afryce ſławnym być w młodych leciech ſwoich począł/gdy iuż do ſtárego Jerony-
má / ze wßytkiego świátá po náukę y rozwiązánie trudnośći piſmá ś. vczeni bieżeli/y Auguſtyn też iáko nowotny znáiomość z nim chcąc y przyiaźń wieść: piſał do niego o niektore trudnośći w piſmie / pytáiąc/ zwłaßczá o rozmyślániu Páwłá ś. w przeſtrzegániu Piotrá. w czym nieco mierznie y ze wſtydem ieº wykłádowi vwłoczył. piſáli do ſiebie częſto okolo tego/y zániośło ſie było ná ſwary y niezgodę. bo widząc ſtáry Jeronym iáko mu on młody dopiero náſtaiący nieco przygánia/gniewáć ſie mogł: ále miłość Chryſtuſowá/z ktorey obádwá piſáli y mowili / wnetże ie pogodźiłá. bo potym Auguſtyn rák wiele przypiſował ś. Jeronymowi/y rák wiele o iego biegłośći y náuce trzymał: iż kśięgi ſwoie ná ieğ rozſądek dawał / y iemu ie przypiſował / y o trudnośćiách niektorych / zwłaßczá o początku duße ludzkiey/iego ſie dokłádał.

*Auguſtyn ś. do niego piſał.*

*Auguſtyn ś. iako wątpił Jerony má ś.*

A nie mogąc ſam do niego iáchać Auguſtyn ś. miáſto ſiebie poſłał do niego vczne ſwoie/ Páwłá Orozyuſá (iáko ſam w Hiſtoryey lib: 7. świádczy) Alipidyuſá / y Profuturá / ná náukę / y ſam bárzo żáłował / iż do niego ſam chcąc ſie od niego vczyć/ iáchać nie mogł. y rák mowi: Tákie mi ſie rzeczy w liśćiech twoich/ktore mieć mogę / vkázuią / iżbych nic rychley nie obrał/iedno przy boku twoim być. czego iż ſam vczynić nie mogę: niektore ſyny moie w Bogu ná ćwiczenie do ćiebie poślę. bo nie máß we mnie rák wiele okolo piſmá ś. náuki/iáko wiele w tobie widzę. Toż y inni vczeni czynili / ná on czás Jeronymá ſobie ważąc/ iáko Seweruſ Sulpicyuſ / ktory v niego w Bethleem ßeść mieśięcy mießkał/y inni ze wßytkich ſtron.

Epiſt: 113.

Zá żywotá ieğ Rzym od Gottow zwoiowány był/o czym ſie ná wielu mieyſc żáluie. Nád piſánie y práce ſwe/brátcie y w kłaßtorze piſmo ſwe wykłádał. Już był práwie zgrzybiał/á iednák nic w piſániu/czytániu y modlitwách nie opuśćił / iż rzecz dźiwna była/iáko w ćiele rák poſty zemdlonym/táka śiłá zoſtawáłá. Czekał iáko prak śmierći ochotnie/chcąc wzlećieć/á iáko po dźdżu w drodze y niepogodách odpocząć/ ktorey im bliżßy był/tym weſelßym ſie pokázował. Zátym go febrá wźięłá/y do końcá pożądánego prowádźiłá. Vpomináiąc brátcią y wßytki ktorzy go náwiedzáli/y páníenki świętę do chowánia wieczney czyſtośći/y do ſłużby oblubieńcá nieśmiertelneğ/pełny vczynkow dobrych/weſoło du-

*Stárość iego pożyteczna.*

*Śmierć iego.*

cha Chrystusowi / dla ktorego prácował / ná wźięcie zapłáty / oddał. Máż wielki / y ktoremu Łácinnicy y Grekowie rownego nie máia / zwłaszcza w świádomości rzeczy wiele y iezykow. O ktorym ták mowi Augustyn: Zá czásow nászych był Jeronym kápłan człowiek wielce vczony / y we trzech iezykách barzo ćwiczony / ktory nie z Greckiego ale Zydowskiego pismo ná Łacinski iezyk przełożył. A Grzegorz świety ták: To trzymamy / nie co Ruffinus / ále co ś. Jeronym trzyma / gániąc wszytki / ktore on z miłości Bożey y z nabożenstwá wiáry gáni: ktore on kśięgi Orygenesowe zárzucił / y my ie zamiatamy. żywoty świętych pustelnikow ktore on nápisał / przyymuiemy. Wiele lat żył / nic pewnego nie maß / iedni nád sto lat / drudzy troche mniey mu dáią / owa w zgrzybiałości iuż vmárł roku Pánskiego / 422. wedle niektorych. Ciało iego do Rzymu y z iáśleczkámi Pánskimi przeniesione iest. leży v świetey Máryey wielkiey / ná chwałę Chrystusowi nászemu / ktory z Oycem w iedności Duchá świętego żyie y krolnie / ninie / y záwżdy / y ná wieki wiekom. Amen.

*W Rocznych dźieiách kośćielnych wiele o nim czytać śie może nád to co tu iest położono.*

## Náuká Jeronymá ś. kácerstwom dzisieyszym przećiwna.

*Łáko sobie wáżył Augustyn ś. Jeronymá*

GTym wielkim y zacnym Doktorze kośćiołá Bożego / tákie dáie świádectwo Augustyn ś. *lib*: 1. *aduersus Iulianum Pelag*: Niechćiey / práwi / gárdźić świetym Jeronymem / ktory w Greckim y Łácinskim y Zydowskim iezyku ćwiczony bedąc / z kośćiołá zachodnego do wschodnego śie puścił / y ná świetych mieyscách w náuce pismá ś. áż do zgrzybiałości żył Ten wszytkie kśięgi z obu stron świátá tych ktorzy o náuce kośćielney pisáli / przeczytał. Támże *lib*: 2. mowi: Jeronym ták w kośćiele Bożym robił / iż náuce Kátholickiey w Łácinskim iezyku wielka y potrzebna pomoc dał. Tenże *Epist*: 19. *ad Hieronymum* pisze: Acz wtetsza iest w kośćiele Biskupstwo niżli kápłáństwo: wszákże w wielu mnieyszym iest Augustyn niżli Jeronym. Y indziey *Epist*: 14 do niegoż mowi: W liśćiech twoich tákie rzeczy widzę / iżbych żadney rzeczy rádnieyszy nie był / iedno gdybych przy boku twoim záwżdy być mogł. iż tego mieć nie mogę: niektore fymy moie w Bogu do ćiebie ná náuke posyłam. bo we mnie nie máß ták wiele náuki około pismá ś. áni iuż być może / ták iá w tobie widzę. To ś. Augustyn. Słuszneby śie tedy mieli ogladáć ná tákiego Doktorá / ktorzy o prawdźie y náuce kośćiołá ś. powszechnego Rzymskiego zwątpili y od niey odbiegli / ktorey śie on ták mocnie / ták vstyszym / trzymał.

I. *O Troycy ś. Apostołowie wyznánie wiáry ná kárcie podali.*

1. Naprzod o wyznániu wiáry Troyce świętey ták pisze *ad Pammachium aduersus errores Ioannis Hieros*: *Epist*: 61. W wyznániu (ábo składzie) wiáry nászey / ktore od Apostołow podáne iest / nie ná kárćie ánt czernidle: ále ná tablicách serc ćielesnych: po wyznániu Troyce y iedności kośćielney / wszytki táiemnice náuki Chrześćáńskiey ćiáłem śie zmartwych wstánia zámykáią.

2. O Bostwo práwe Synà Bożego y iednostność z Oycem / przećiw Aryanom wszędzie śie zástáwuie / y tym kśięgi swoie zágęścił.

*O iedności kośćielney.*

3. Iż ieden kośćioł iest / ktory heretykowie dźiela / ták mowi *ad Geruntiam de Monogamia*: pierwszy Jádam ćielesnie / á wtory Jádam duchownie o iedney żenie iest. iest iedna Jewá mátká wszytkich żywiących / y iedeń kośćioł mátká wszytkich Chrześćian. Jáko on przeklęty Lámech ná dwoie żone rozdźielił: ták kośćioł heretykowie ná wiele kośćiołow rozdźieráią / ktore wedle obiáwienia Janá ś. zbozyszczą dyabelskie názwáne być máią / á nie Chrystusowe zebránie.

*Heretyckie rozdźiały y zbory szyszczą báśńskie*

4. Iż Rzymscy Biskupi zásiedli stolice Piotrá ś. iż káżdy kto z nim trzyma / z kośćiołem y Chrystusem trzyma: o tym te są słowá tego / pisząc do Dámázá Papieżá *Ep*: 57. ták mowi: Ja ſpáte Chrystusowe w Rzymie wziąwſzy (to iest Chrzest ś.) teraz w dźiełey Syryey przebywam. gdźie mie vstáwicznie meprzyiaćiel nasladuie / y wietrzą mi woynę ná puszczy zádáie. z iedney ſtrony Aryuszowe ſzaleństwo świátem podpátrzenà na mie krzyczy: z drugiey ſtrony ná troie kośćioł w Antyochiey / rozdźielony / chce mie do ſiebie przyćągnąć: mnichow też około mieszkáiących powáżność na mie powstáie: á ia w tym wołam: kto ſie z ſtolicą Piotrową ziednoczył / ten moim iest. Meleceus / Woltalis / y Paulinus (káżdy ſie z tych / zá Biskupá w Antyochiey miał / mieniąc żeby z toba iedno był: wierzyłbych gdyby to ieden mowił: lecz ábo dwá kłámáią / ábo wſzyſcy. Przeto ćie przez krzyż Chrystusow / przez męke iego / y okrásę potrzebna wiáry náßey / ábyś mi ty / ktory Apostolſka doſtoyność máiąc / zásługi też ich mieć máß osmayuni przez liſt twoy / z kim ta w Syryey społeczność mieć mam. nie gardź duße zákrwioną Chrystus vmárł. Y wyżſzy w liśćie 57. do tegoż Dámázá mowi: Wſchodnie ſtrony w ludzkich mieſzáńiách rozſtárgnione / ſukná Chrystusowe nierozdźielna y powierzchu dźiana / ná częśći rozerwáć chcą / y wmnie Chrystusowe liſzki wykorzenić máią / iż miedzy ſtáwy rozſtopanemi tym ktorzy wody nie máią poznáć trudno ktora iest studnicá pięćerotowána / y ogrod zameczony. przetoż em ia vmyślił dołożyć ſie w tym ſtolice Piotrowey / y wiáry vſty Apoſtolſkie mi wyſtowioney. ſtánąwſzy przed pokármu proſße duſzy moiey / ſkądem pierwey Chrystusowe ſzáty wźiął. bo v was ſie nieſkażone dźiewictwo oycow dochowywa: tám rola buyna / naśle mie Páńſkie z ſtokrotnym owocem wraca: á tu na ſtenie zákopáne / w owies ſie y w kąkol obraca. teraz ná zachodźie ſłońce ſprawiedliwości wſchodźi / á ná wſchodźie Lucyfer on ktory vpadł ná gwiazdách położył przyſtole swoie. ácz mie wielkość twołá / Papieżu / ſtráßy: wſzákże mie ludzkość wzywa. od kápłaná ofiáry zbáwienney / od páſterzá pomocy owcá proſi. ná ſtrone zazdrości / ná ſtronę Rzymſkiey wſpániałości powáżność: ia z potomkiem rybołową y z wezniem krzyżá mowie: ia nie zá innym pierwszym iedno zá Chrystusem idąc / z błogoſławieństwem ſie twoim / to iest z ſtolicą Piotrową / iednoczę. wiem iż ná tey opoce kośćioł

kościoł iest zbudowány. Krokolwiek okrom tego domu bárańká pożywa/ nieczysty iest: kto w kośabiu Nocgo nie będzie/ potopem zginie. R mżey: Nie znam Wtoliſá/ Melecyuſá odmiátam/ do pauliná ſie nie przyznawam: kto z toba nie zbiera/ roſpraſza: to iest/ kto Chryſtuſow nie iest/ Antychryſtow iest. A ták cie przez vkrzyżowánego proſże/ przez zbáwienie świátá y iednoiſtotna Troyce/ ábyś mi liſtem ſwoim dał znáć: mamli o trzech hipoſtázyách mileczć ábo mowić.

5. O niektorych obrzadkách Chrztu świetego/ y o Bierzwowániu ták piſże/ *Dialogo aduerſus Luciferianos*: przywodźi Lucyferá mowiacego: iżalt niewieſz iż ten iest kościelny zwyczay/ áby ná ochrzczone ręce kładziono/ y wzywány był Duch świety. Pytaſz gdzie to piſano w Dźieiách Apoſtolſkich. á by dobrze świádectwá z piſmá nie było: zezwolenie w tym świátá wſzytkiego ſtałoby zá roſkázánie: bo wiele innych rzeczy krore ſie zá podánſem kościelnym chowáią/ zá piſány zakon ſtoią: ták iż trzykroć w wodzie głowe pogrążáią: y mlekà zmieſzánego z miodem koſzcuią/ ná znák niewinności niemowleczey: á iż w Niedźiele y ná Swiatki nie poklekáią áni poſzcą: y wiele innych rzeczy nie piſano/ krore zá rozumnym zwyczáiem ſtoią. R odpowiáda mu práwowierny: Nie przetego iż tákie ſą kościołow zwyczáie: iż te krozy w mnieyſzych miáſtách od kápłanow y dyákonow ochrzczeni ſą/ ná wzywánie Duchá świetego/ y ná kładzienie rąk/ Biſkup obchodźi: ále co to iest iż práwá kościelne do kápierſtwá przenoſiſz?

6. O Mſzey y ofierze ták mowi/ *Epiſt: 17. ad Marcellam*: Vćiecz ſie do kśiąg Rodzáia/ y naydźieſz iż Melchiſedech był miáſtá rego kśiążęciem/ krozy pod figurą Chryſtuſowa chleb y wino ofiárował/ y táiemnice Chrześćáńſka we krwi Zbáwićielowey y w ćiele oznáczył. O tymże Melchiſedechu mowiąc/ dokłáda *Epiſt*: 122. iż nie ofiárował mieſá y krwie bydlecey: ále w chlebie y w winie proſtey y czyſtey ofierze Chryſtuſowe táiemnice ábo Sákrámént oznáczył.

7. O prawdźiwym ćiele Páńſkim w Sákrámenćie/ ták mowi *in Apologia ad Pammachium*: wiem iż w Rzymie iest ten obyczay/ iż wierni záwżdy ćiáło Chryſtuſowe broią. *Et epiſt: 1. ad Heliod*: Nie day Boże/ ábych co złego o tych mowić miał/ krozy na ſtopień Apoſtolſki wſtępuiąc/ ćiáło Chryſtuſowe w ſty świetymi czynią/ y przez krore my ieſteſmy Chrześćánie/ krozy máiąc klucze krolestwá Bożego/ przed dniem ſądnym ſądzą. krozy oblubienice Páńſka w trzeźwey czyſtości chowáią.

8. Pokutę ná wielu mieyſcách owie drugą deſkę/ ná krozey ten krozemu ſie rozbił okręt/ to iest krozy po dźieſięć w grzech śmiertelny vpadł/ wypłynąć może. A o ſpowiedźi do vchá kápłáńſkiego: ták mowi *in cap*: 10. *Eccleſ*. ná one ſłowá: ieſli waż ćicho vkáśi; Rogo/ práwi/ czárt cicho vkáśi/ y táiemnie go/ o czym nikt niewie/ ládem grzechu zárázi: ieſli zámilczy obrázony/ á pokuty czynić nie będźie/ y o rámie ſwey brátu y miſtrzowi nie ſpowiáda ſie: miſtrz krozy ma lekárſtwi ięzyk/ nie może go leczyć. bo gdy chozy ſtroma ſie rány ſwey lekárzowi vkáżać: lekarz czego nie widźi/ tego nie zleczy.

9. O doſyćczynieniu w pokućie ták mowi *In Epitaphio Paule*: Trzebá ćiáło trudźić/ krore roſkoſzy wżywáło: śmiechy potrzebá płákániem vſtáwicznym nagrádzáć: y zá one miękkie prześćieradłá y drogie iedwabie/ oſtrość włoſtennice odmieniáć. R o Fábioli niewieśćie piſże *ad Oceanum Epiſt*: 30. iż niewiedzac o zakonie ś. Ewángeliey/ z iednym ſie mężem rozwiodłá/ á drugiego wźiełá/ iż zá to wor ná ſie obłokłá/ y ráwnie biad ſwey wyznáłá. pátrzył ná to Rzym wſzytek/ gdy ná Wielkanoc przed kośćiołem Láterańſkim ſtałá miedzy pokutuiącemi/ y przed wſzytkim ludem roszczochráne włoſy/ twarz chuda/ y ręce y ſzyie zábrudzone (w czymentu pokuty) máiąc/ vpadłá/ y ły Biſkupowi y kápłanom wyćiſkáłá.

10. O czyſtości kápłáńſkiey/ iż żon mieć nie máią/ ták piſże *libro 1. contra Iouinian*: Nie mowi Páweł/ obierzćie tákiego Biſkupá ktoryby miał iedne żonę/ y dźieći mnożył: ále ktozy iedne żonę miał/ y ſyny powolne y kárne. Záprawdę znáć/ iż być Biſkupem nie może/ ktozy ná biſkupſtwie dźieći płodźi. bo gdy go doznáią/ nie zá mężá vznány/ ále ták cudzołożnik poreptony będźie. y to ſie przydáie: Jeſli ták y krozykolwiek wierny modlić ſie nie może áż zániechawſzy ſpraw małżeńſkich: kápłanowi/ krozy ma záwżdy zá lud ofiáry czynić/ záwżdy ſie modlić potrzebá. á ieſli ſie záwżdy modlić/ trzeba záwżdy bez małżeńſtwá być ma. R indźiey/ *aduerſus Vigilan*: Nie máią być Biſkupámi zwáni/ krozzy nie świecą dyákonow/ ázby pierwey żony poięli. o żadnego krozy żony nie ma czyſtości nie trzymáiąc/ po ſobie vkázuią ták záły dosbrze żyią/ krozzy ták źle o drugich domnieniá máią. A wſchodnie kośćioły/ y w Egiptćie/ y ſtolice Apoſtolſkiey (to iest Rzymſkiey) co czynić będą/ krore ábo dźiewice ná duchowny ſtan broią/ ábo powśćiągliwe/ ábo ieſli żony máią/ mężámi być przeſtáią: Toż mowi *in cap*: 1. *epiſt*: *ad Tit*. przydáiąc przykład: Jeſli/ powiáda/ Dawid pożywáć chlebá ofiarowánego iedno w powśćiągliwości od żony własney nie mogł: á coż o Biſkupie rozumieć mamy/ krozy co dźień zá ſwoie y ludźkie grzechy niepokalane ofiáry ſpráwowáć ma? Ták wielka iest rożnicá/ miedzy onym chlebem ofiárowánym/ á miedzy ćiáłem Chryſtuſowym/ táka miedzy ćieniem y ćiáłem/ miedzy obrázem y prawdą. Toż piſże *in Apologia pro libris aduerſus Iouinian*: Ná Biſkupy/ kápłany/ dyákony/ ábo dźiewice obieráią/ ábo wdowce/ ábo tákie krozy po małżeńſtwie wieczną czyſtość chowáią.

10. Kapłani bez żon być máią. 1. Tim: 3. To przećiw Ruśi y Gretom iż wſchodnie kośćioły żon kápłanō nie dopuſzczáią.

11. O ślubách pánieńſkich ták piſże *lib*: 1. *contra Iouinianum*: Jeſli pánná zá mąż poydźie/ mowi Apoſtoł/ nie zgrzeſzy. nie tá pánná krora ſie iuż ná Bożą ſłużbę poświęćiłá: bo táka ieſtby ſłá zá mąż/ poteptenie ma: iż pierwſzy ślub złamáłá. bo pánny krore po poświęceniu mężą broią/ nie tylko ſą cudzołożnice/ ále świętokrádnice.

11. Sluby páńieńſkiey czyſtośći.

12. O wyſtawiániu y chowániu pánieńſkiey czyſtości wiele piſże/ *libro 1. contra Ioninianum*: Apoſtolſkie ſłowá do Rozymkow/ 1. *Cor*: 7. wykłádáiąc/ y pánieńſtwo nád małżeńſtwo przekłádáiąc. y vkázuie iż y w ſtárym zakonie czyſtość pánieńſka wiele ich chowáło/ ták Jozue/ Heliaß/ Elizeuß/ Jan Chrześćićiel. y oni ſynowie Prozocy (ták dokłáda *Epiſt*: 22. *ad Euſtochium de cuſt*: *virgin*) krozy przy Elizeuſzu mießkáli. Támże *contra Iouinianum*: o Apoſtolech świętych twierdźi/ iż iedni żon nigdy nie mieli: á drudzy (co tylo o ſámym pietrze ś. mowi iż żonę miał) ſkoro byli ná vrzad Apoſtolſki powołáni/ opuſzczáli te/ á w czyſtości mießkáli.

12. W ſtárym zakonie wiele ich czyſtość chowáło. Apoſtołowie opuſćili żony.

13. O rozmáitych regułách klaſztornych ludźi y żyćiu zakonnym/ wiele mowi dwalac-táki żywot/ w krozym też ſam był/ *ad Euſtochium de cuſtodia virginitatis Epiſt*: 22.

13. O żywoćie zakonnym

14. O poſtách y wielkim poście támże náucza/ y przećiw heretykom gánbacym pewne dni poſtu/ *in cap*: 4. *Epiſt*: *ad Galatas* mądrze piſże: wywodzac

14. Poſt wiel-

*ki Apostołowie vstáwili.*

15. *Czásy modlitew.*

16. *Dobrowolne vboſtwo*

*Zá dobre vczynki P. Bog niebo dáie.*

17. *Swięci się zá nas modlą. Swięci po śmierći możnieyſzy.* Eccl: 9. *Swięci ná káżdym mieyſcu być mogą. Groby ſą ſtráżą czárty. Potwarz heretycka żebyſmy ſwięte zá bogi mieli Swiecom ſtárzy heretykowie przygániáli.*

18. *Pismo ś.*

iż ſtánowienie ná pewne dni postu / chwálebnie kośćioł vczynił. á iż wielki czterdźieſtodniowy post od Apostołow postánowiony ieſt / vkázuie *Epiſt: 54. ad Marcellam aduerſus Montanum.*

15. O modlitwie y pewnych czáſiech kośćielnych do niey / to ieſt o Tercyey / Sexćie / Nonie / Jutrznicy / y Nieſzporze / świádczy *in cap: Daniel. 6. & ad Euſtochium de cuſtodia virginitatis.*

16. O dobrowolnym vboſtwie y rozdániu wſzytkiego ná vbogie / iż to ieſt doſkonáłość Ewángelicy y rádá Chryſtuſowá / náucza *ad Heliodorum Epiſtola 1. & in cap: 19. Matth. Et Epiſtola 150. quæſt: 1. ad Helbidiam*, mowi: Nie rzekł Chryſtus / day ſynom / day bráciey / day powinowátym: ktoreś dobrze miał / ſłuſznieby nád nie Páná przełożyć miał: ále mowi: day vbogim / y owßem day Chryſtuſowi / ktory ſie w vbogich karmi / ktory bedac bogátym / dla nas ſie ubogim. Áto / práwi / opuśći dom / bráćiá / ſiostry / oycá / mátkę / żonę / dźieći / rolę dla mnie / ſtokrotno wezmie / y żywot wieczny odźierży. O tákie wielkie ſzcześćie zá máło wźiąć wiele / zá docześne wieczne / zá vmieráiące záwżdy żywiące / y mieć ſobie Páná zá dłużnika.

17. O świętych Bożych náucza / przeciw Wigiláncyuſowi heretykowi / iż ſie zá námi modla: y mowi: Jeſli Apoſtołowie y męczennicy w ćiele bedąc / modlili ſie zá inne / gdy ieſzcze y ſámi ſie o ſie ſtárali: dáleko wiecey to czynią po zwyćieſtwie ſwoim. Jeden Moyżeſz po ſześćkroć tyſiecy zbroynym / odpuſzczenie v Bogá vprośił / y Szczepan ſie zá nieprzyiaćiele modlił / á potym gdy z Chryſtuſem być poczęli / mnieyli przemoc máią? y bedźieſz lepſzy Wigiláncyus pieſz żywy / niżli lew vmárły? ſłuſznicbych to z Medzrá rzekł: bych o Páwle świętym trzymał / żeby ná duſzy vmárł. nie zowá ſie świeći vmárłemi / ále ſpiącymi. Támże twierdzi / iż świeći ná káżdym mieyſcu obecni być mogą. y mowi: Jeſli czárci po świećie ſie wßytkim włoczą / y prze prędkość wielką wßędźie obecni być mogą: męczennicy / po wylániu krwie ſwoiey / w grobie zámknieni być máią / á wyniść z niego nie mogą? *Et in Epitaphio Paulæ Epiſt: 27.* vkázuie táko ſie czárci grobow Swietych bóią. y támże Paule vmárley o modlitwę do Bogá proſi. *Et contra Vigilantium*: kłamſtwo záday heretykowi / ktory mowił żebyſmy święte zá Bogi mieli / y cześć im Boſką dawáli. Tenże heretyk przygániał świecom / ktore v grobu ich nabożni zápaláią: ná co mu odpowieda: Nie potrzebował y Chryſtus máści od Mágdáleny / y męczennicy świec nie potrzebuią: wßákże to oná niewiáſtá ná cześć Chryſtuſowi vczynitá / y nabożna myśl iey przyięta ieſt. y ći co świece palą / wedle wiáry ſwey zapłáte máią. wßák to czynią wßytkie kośćioły wſchodnie / ktore ná czytánie Ewángeliey świece zápaláią. O czczeniu kośći świętych támże ßeroko wywodźi / y zbiia heretyką naśmiewce / vkázuiąc iż to przezeń czart mowił / ktory ſie kośći świętych boi.

18. Ástag piſmá ś. nie przyimuie Jeronym ś. ieżdżo zá świádectwem kośćielnym / ták mowiąc / *in explanatione Symboli ad Damaſum.* Nowy y ſtáry teſtáment przyimuiem w tey liczbie kśiąg / ktora świádectwo kośćiołá świętego powßechnego podáło.

19. Iż piſmo święte ná wykłádzie y rozumieniu kośćielnym ſtoi / ták mowi *in cap: 1. ad Galatas*: Márcyon y Bázylides / y inne heretyckie zarázy / nie máią Bożey Ewángeliey / bo nie máią Duchá świętego / bez ktorego ludzka ſie oſtáte Ewángelia / ktorey wczą. A nierozumieymy żeby w ſłowiech piſmá byłá Ewángelia / ále w rozumieniu: nie ná wierzchu / ále w kośćiách y mozgu: nie w liśćie ſłow / ále w korzeniu rozumu. Rzeczono v Proroká o Bogu: Słowá iego dobre ſą z nim: bo w ten czás piſmo pożyteczne ieſt ſłuchaczom / gdy bez Chryſtuſá ſie nie powiáda / gdy ſie bez Oycá nie wymawia / gdy go bez Duchá świętego nie wnoſi ten / ktory ie opowiáda. Jnáczey y dyabeł mowi z piſmá / y wßytkie kácerſtwá / wedle Ezechielá / z niego ſobie wezgłowká ßyia / ktore podłośćie wßelákich lat ludźi poklądáia. Y niżey: Wielka nieboſpieczność ieſt w kośćiele mowić: bo ſie obawiać trzebá / áby zá złym wyrozumieniem z Ewángeliey Chryſtuſowey / nie oſtáłá ſie człowieczá / ábo co gorſzey ieſt / dyabelſka Ewángelia. y indźiey mowi / *aduerſus Luciferianos*: Niech ſobie heretykowie nie pochlebuią / iż piſmem zdádzą ſie potwierdzac to co mowią: gdyż y dyabeł z piſmá mowi: á piſmo nie náczytániu / ále ná rozumieniu należy. bo ieſli zá litere poydźiem / y my też ſobie nowa náukę złożym / mowiąc: iż ći co w borách chodzą á dwie ſukni máią / do kośćiołá być przyięći nie mogą.

20. Iż heretykowie wykorzenáni być máią / áby rzyć ſie im dopuſzczáć nie godźi / ták náucza *in cap: 5. Epiſtola ad Galatas*: Jſzká rzecz ieſt máłá / ále gdy ná ſucha rzecz tráfi / y miáſtá / mury / láſy wielkie gubi. kwás też máłá y nikczemna ſie rzecz zda: wßákże wßytkie dźieże kwáſi. ták zła náuká od iednego poczyniáiąc / ledwie dwu ábo trzech ma ná początku ſłuchaczow: lecz pomáłu káncer ſie w ćiele ſzerzy / á ták mowią / párßywa owcá wßytkie trzode záraża. A ták iſzkre wnetże ſkoro ſie vkaże gáśić / y kwás od dźieża odmiátáć / y złe ćiáło odćináć / y párßywa owce z chlewá wypędźić potrzebá: áby dom wßytek / y ćiáło / y dźieżá / y bydło nie zginęło. Aryuß w Alexándryey był táko iedną iſzká: ktorey iż nierychło zátłumiono / wßytek świát popáliłá.

21. Obyczáie heretyckie ták opiſuie / *in cap: 4. Oſeæ*: O heretykách łácno rozumieć / im ich ieſt więcey / tym więccy przećiw Bogu grzeßą / y kochaią ſie z ludźi ktore táko nießcześliwe zwodzą / aby iedli ich grzechy / á łágodną mową gubili domy wdowie. bo gdy niektore grzeßące widzą / mowią: Nic innego Pan BOG nie żąda po was / iedno prawdźiwey wiáry / ktora gdy záchowacie / nie pyta ſie Pan Bog co czynićie. A to mowiąc: w złośćiách potwierdzáią duße ich / iż nie tylko pokuty nie czynią áni ſie korzą: ále ſie z grzechow ſwoich weſelą / y podniosßyſzyie chodzą. Jnne rzeczy z tego Doktorá świętego / dla krotkośći / opuſzczam.

MIESIAC

# MIESIAC PAZDZIERNIK.
# OCTOBER.

## Żywot S. Remigiußá Biſkupá Remeńſkiego/pierwſze-go Apoſtołá krolow Francuſkich / piſány od Hinkmárá naſ epiſtu iego/ y świetego Grzegorzá Turońſkiego/lib: 2. cap: 30. Vrodził ſie roku Páńſkiego / 449. vmarł 545.

I. Octob Vaudner. Mart: R. ibidem.

BYli w Fráncyey w Laudunie mieśćie ludźie zacni miedzy ſwemi y bo-zoboyni / Emilius y Cyli-nia żoná iego/ ktorym Pan Bog dał dwu ſynu w mło-dości ich: Princypiuſa ktory był Biſkupem Sweſyońſkim/ y drugiego ktory był oycem ś. Lupuſá/ Biſkupá tegoż miáſtá. á gdy w látá dobre podeſli/ nád ich nádźieie zaźwiá-ſtowánim iednego puſtelniká Montaná nieiákiego/ dał im Pan Bog ſyná tego Re-migiußá. ktory gdy podroſł / tak przedkie y ták wielkie miał w cnotách y náukách po-ſtępki/ iż we dwudźieſtu y dwu leciech / za przyzwoleniem ludu wßyrkiego / ná Re-meńſkie Arcybiſkupſtwo/ po Bennádyuśie wſtąpił. Biſkupi ná młodość iego nie po-mniąc/ ná on go ſtan ácz poniewolnę po-świecili. y nie omylili ſie ná onym bo-ſkim iego powołániu. bo ſie tákim ná począt-ku pokázał/ iákoby ſie iuż był ná tym vrzędzie ſtárzał. ná żadney mu biſkupiey y kapłan-ſkiey cnoćie nie ſchodźiło. Niemmiał prożnować / pracey práągnął / od roſkoßy káż-dey vćiekał / we wzgárdźie ſie kochał / czci ſwey nie rad widźiał / w pieniądze vbogi / w ſumnienie dobre bogáty / w cnotách po-korny á ná grzechy hárdy był. Ták wßyſtki w nim cnoty kwitnęły / iż mało było tych / ktorzy mu y w iedney zrownali. Záwżdy duchá nabożeńſtwá y ſkruchy záchowu-iąc/ ábo ſie modlitwą/ ábo czytániem / ábo rozmowę ś wietymi báwił. poſtámi ćiało ſwe ták wiął iż nic zuchwáłe° poczynáć nie mogło/ wiertßy pokarm we łzách poczytał/ mowiąc z Dawidem: Łzy moie były mi miáſto chlebá we dnie y w nocy: práągnęłá do ćiebie duſzá moiá / do źrzodłá wody ży-wey / rychłoli przyidę á vkaże ſie przed to-bą. tám ſyt będę/ gdy mi ſie ziáwi chwałá twoiá.

Wiele chorych znákiem krzyżá świetego leczył y choroby niezleczone od ludźi odda-łał. Pánnę iedne rodu wielkiego z Toloſſy miáſtá od czártá ośiedźioną y do Rzymu ná zleczenie poſłáną / y potym do ś. Bene-dykta przywiedźioną / á z iego rokſrániá do ſiebie odeſłaną / od czártá wybawił. Ktorą gdy zmorzoną tarzaniem ſrámſkim tey że godźiny vmárłą / mocnemu ſwoiá mocną wſkrześił 14. oczu ták że ślepych wiele w Remis / ktory miáſto pożerał / krzyżem ś wietym vgaſił. ślepych wiele y głuchych vzdrowił: ták iż iego ſławá y miedzy po-gáńſtwem ſzerzyła ſie.

*Vmárła wſkrześił.*

Zá iego czaſow bárzo przemożny y wa-leczny był krol Francuſki Klodoweus po-gánin y bałwochwálca / y wiele okoli-cznych krolеſtw y miaſt ktore Rzymiánom były podległe pod moc ſwą podbił. Po-wiedáią iż Fráncuzowie z Troiey oney ſławney wyſłi/ gdy ſie ich cześć do Włoch/ á cześć zá morze czarne około ieziorá Mę-otys/ ábo iáko naßy zową Widowego puś-cili. rych było dwánaśćie tyśiecy / ktorzy ſie tam oſádziwßy / dalej ku Pannonicy poſtępowali / á ſzerząc ſie páńſtwá oſtá-dali. pierwey ie zwano Merowingią po-tym zá Máłentryniáną Ceſárzá nazwano ie Frankámi. Ci potym zaſli tám gdzie dźiś Niemcy niżſzy y oćzęli támte kraie około Tornaku y Kamerták. Potym ſie ſzerząc opánowáli Kolno/ Trewierz, y in-ne támte ſtrony. áż ten krolá mieli tego to Klodoweá/ zá iego ſzcześćiem wielkim bár-zo ſzeroko władzą ſwoie puścili. Ten krol opánował te ziemie gdźie dźiś Fráncya. Rzymſkim Ceſarzom wßyſtki one wielkie miaſtá/ w ktorych wiele bárzo było Chrze-ścian y kośćiołow / odbieráiąc / y pod ſie podbiiáiąc.

*Klodowe-us krol wa-lecny.*

*Fráncuzo-wie ſkąd wyßli.*

Pogánie oni ſłyßąc o świetym Remi-giuśie y o cudách iego/ważyli go ſobie/ ácz przy ſwym bałwochwalſtwie zoſtawali. y Klodoweus krol tákie nań miał bacżenie/ iż inne miáſtá dáiąc na kozyść żołnierzom/ do Remis puścić ich niechćiał/ y ono miá-ſto woyſku miiąć kazał rylo / dla ś. Remi-giußá. A gdy potym ten Klodoweus Turyn-gią zwoiował/ tám Gunebaldá krolá Bur-gundyſkiego wnęzkę ná imie Krotyldę

piękną

*Krotyldys krolowa Chrześćiánká.*

piękna y mądrą pánne / á co wiecey w wierze Chrześćiáńskiey gorąca / y bárzo nabożna / zá żonę wźiął. y przy nicy páństwo swoie áż do Sekwány y potym áż do Ligery rzéki rozszerzył. Vrodźił sie mu syn z tey to Krotyldy / ktorego gdy mátká chrzćić chćiáłá: bronił iey tegᵹ Klodoweus / iáko ćiemnośćią pogáńską zárázony pan. Żadney pogody nie opuśćiłá świetá oná krolowa / gdy mu powiádáć o Chrystusie / zálecáć wiárę Chrześćiáńską / y brzydźić bálwochwálstwo / mogłá: ále nic nie pomagáło. iednák to ná nim przewiodłá / iż synà onego ochrzćić dopuścił. ktory ná chrzćie Jngomirem názwány / w kilá dni vmárł.

*Syn ochrzczony vmarł.*

Gniewał sie Klodoweus ná krolową swoię / y mowił: by był przy moich bogách zostáwiony / y im oddány / zostałby był przy żywocie. á Krotyldá mowiłá: chwałá Bogu iż mie tym Pan Bog vczćił: iż pierwszy owoc żywotá mego synà pierworodnego do krolestwá swego wźiąć raczył. vrodźiłám krolá niebu / bedźieli Bogá mego wola / vrodzę drugiego ktory ná twe páństwo wstąpi ná źiemi. ia sie oń namniey nie frásuie. y dał iey potym Pan Bog synà drugiego Klodomirá / ktorego tákże mátká do chrztu ś. oddáłá. á gdy tákże zachorzáło po chrzćie dźiećie: frásował sie ná nie Klodoweus mowiąc: Ten Chrystus wáś y chrzest vmorzy tákże tego iáko y pierwszego. á krolowa sie boiąc / áby sie tym nie odráził od wiáry świetey do ktorey go wiodłá: prosiłá pilnie Páná Bogá o zdrowie synaczká onego / y wysłuchał ią Pan Bog: wszákże mężá ieszcze do wiáry świetey twárdego y nie vżytego miáłá.

*Słowá mátki Chrześćiáńskiey*

*Zdrowie vprosiłá synaczkowi, dla wiáry ś. rozmnożenia.*

Aż czásu iednego gdy sie Klodoweus ná woynę wielką przećiw Niemcom wypráwił: w bitwie iuż woysko iego przegrywáło / y troche co rykU nie podáło: gdy Aurelianus nieiáki rádny pan iego / widząc krolá w wielkiey trwodze / krzyknął nań: krolu vwierz w Bogá ná niebie ktorego ć krolowa żoná twoiá opowiáda: á wnet iáko od krolá nád krolmi zwyćięstwo mieć bedźiesz. A Klodoweus to vsłyszawszy / podniosszy oczy w niebo płácząc rzekł: JEzu Chryste o ktorym moiá Krotyldys opowiáda / żeś iest Syn Bogá żywego / y dáiesz pomoc káżdemu ktory ćie w swey ćieszkośći wzywa / y w tobie nádźieie ma: daßli mi zwyćięstwo vwierzę w ćie / y chrzest twoy przyimę. bo widzę iż prożna w moich bogách nádźieiá. Gdy ták wołał: wnet Niemcy tył podáli / y ostátek woyská do

*Klodoweus ślub czyni ná woynie.*

miłośierdźia sie vćiekło. ktore on przyimuiąc / dánniki ie swemi vczynił.

Z weselem sie wracáiąc do swey krolowey / ono iey co sie działo opowiedźiał / y do wiáry y chrztu Chrystusowego gotowym sie być pokazał. działo sie to piętnástego roku pánowánia iego. wielkie wesele z tego máiąc Krotyldá / przyzwáłá biskupá ś. Remigiußá / prosząc aby krolowi drogę zbáwienną vkázał. y gdy krolá náuczał / y do chrztu przyprawował: powolny mu sie stáwił / iedno mowił: lud moy y żołnierstwo bogow swych opuścić niechce: poydę ich ná to co ty mnie vkázuiesz námáwiáć. y zwoławszy lud wszytek: oznaymił im iáko onego zwyćięstwá dostał / á żeby w tego Bogá wierzyli / ktory w potrzebie może pomoc. krzyknęli wszyscy z dáru Boskiego: opuszczamy y odstępuiem śmiertelnych bogow / á do tego ktorego sławi Remigiuß przystáiem / y wierzyćiemy weń gotowi. Z wielkim tedy weselem Remigiuß do chrztu ie przyprawował / á iż post wielki w ten czás był / pośćić wszytkim kázał.

A w wielki piątek gdy lud był cáłą noc w kośćiele ná modlitwie / w nocy oney wedle obyczáiu szedł Remigiuß ná pokoy krolewski / y wźiawszy go do káplice Piotrá ś. gdźie krolowa swe nabożeństwá miáłá / y tám sie w ten czás modliłá / gdy tám krolá náuczał: świátłość z niebá ona káplicę nápełniłá. ktorą krol y krolowa przestrászeni pádli do nog Remigiußá / y słyszeli głos: pokoy wam: iam iest: nie boyćie sie / trwayćie w zámilowániu moim. y wnet oná świátłość zniknęłá. á Biskup ś. ćieszył ie y náuczał krolá / y w ten mu czás wiele przyszłych rzeczy opowiedźiał: iáko Pan Bog rozszerzyć go y poromstwo iego / y dáć w moc iego Rzymskie páństwo miał. Potym do chrztu z wielką pompą wszytko gotowano / y vlice krzymi miał iść słano. y wźiawszy krolá zá rękę Remigiuß Biskup / do chrztu go prowádźił / do kośćiołá wielkiego z pálácu. Tám poświęcáiąc wodę / gdy dla wielkośći y ćiśnienia ludźi zátrzymány był kleryk / ktory niosł krzyżmo / á przećisnąć sie z nim nie mogł: widząc świety biskup iż krzyżmá nie máß: záfrásowány modlitwę do Bogá posłał / á owo golębicá mu cudownie do chrzćilnice ámpułę z krzyżmem latáiąc przyniosłá.

Tym cudem ieszcze wiecey krol potwierdzony zárzekáiąc sie ßáráná chrzest świety przyiął y bierzmowánie wźiął. Dniá tegoż z nim dwie siestrze iego / y trzy tysiące ludu

sie iego

ſie iego ochrzćilo: á potym z lekká wſzyſcy Francuzowie Chrześćiánie zoſtáli. Wiele imienia nádal kośćiołowi / ktore ś. Remigiuſz ná inne kośćioły obracał. Z tych dobr od krolá dánych vczynił drugie biſkupſtwo w ſwey Dyoceſyey w Laudunie / tám gdźie ſie vrodźił / y poſtáwił ná nim Genebáldá zacnego rodem y náuką świeckiego y Boſkiego piſmá. ktory z żoną ſie do czyſtośći zmowiwſzy / á byłá wnecżką ś. Remigiuſzá / zakonny byl żywot z nią przyiął.

Chrześćiány.

Genebáld. upo łu ſwey ná ſpłaniſtwo. żyſto i żonáł.

A bedąc ná onym biſkupſtwie Genebáldus / vbeſpieczył ſie dufáiąc cnoćie ſwey: dopuśćił do śiebie żenie ſwey w nabożny obyczay przychodźić: y czeſto ią w dom ſwoy iáko śioſtrę przyimował: ták iż w domu iego przemieſzkiwáłá. nie długo wkrádłá ſie chytra roſkoſzy ćieleſney pokuſá / z towárzyſtwá beſpieczność / y z niey zapalenie złey żądzey vroſło. doznał co to ieſt wagl żarzyſty ná ſukni trzymáć / á z ták ſie okrutna beſtya / to ieſt z roſkoſzą zámykáć: vpadł y żył z nią w nieczyſtośći / ślubow ſwoich y iey zápomniawſzy / y iuż ſam śiebie y one Bogu ná czyſtość oddawſzy. y potym wſkazáłá do niego táiemnie / iżem ſyná powiłá / iáko mu imie dáć każe. á on powiedźiał z wielką żałośćią y ſkrucha: iż ſie iáko lotr kryiomo vrodźił / á przed ludźmi ſie kryli nie mogąc ſie przed Bogiem skryć: niechże go lotrem názowie. y pokutował w grzechu onym biſkup. ále záſie żona śmiał do towárzyſtwá przypuſzczáć / y ták że drugi raz z wyćiężony cieleſnośćią z nią vpadł. y poch wili wſkazáłá do niego iżem corkę powiłá / iákie iey dáć imie każe. á on wzdychaiąc rzekł: zdrádzeniſmy y ſámiſmy śiebie zdrádźili: niechayże ią liśćą názowie. Weyźrzał Pan Bog ná Piotrá / płákáć y wielkie łzy wylewáć zá grzech ſwoy począł Genebaldus: á widząc iż ná pokuſy nie był potężny / boiąc ſie znowu vpáść / vmyślił puśćić biſkupſtwo / á ná ſrogość ſie pokuty iakiey vdáć. y wſkazał do ś. Remigiuſzá / áby do niego co narychley przyiechał / o rzeczy mu y przygodźie iedney wielkiey / ktora iego obecności potrzebuie / opowiedáiąc. y ſkoro przyiáchał: padł do nog Remigiuſzowych / y płáczac y ryczac rokiete biſkupią z śiebie zdźierał. A on mu iey zdźierać nie dopuśćił. á gdy grzechu ſie onego przed nim ſpowiádał / z wielką żałośćią y ná poły z roſpáczą / ćieſzył go ſwiety biſkup. y gdy pilnie wielkiey iakiey pokuty prośił: zamknął go w iedney komorze / ták iáko w grobie ciáſney / z maluczkim okienkiem / y pieczećią ſwoią zápieczetował: á ſam zaś / Biſkupie vrzędy w Laudunie odpráwował / iedne niedźiele w Remis / á druga tám Boſką ſłużbę czyniąc. y ták mu przez ſiedm lat pokutę czynić kazał. czyniło ią ochotnie y przyczyniało iey ſobie ono práwie ſkruſzone ſerce. A gdy ſiodmy rok przyſzedł / á przychodźił wielki czwartek: wſpomniał ſobie Genebáldus narzekaiąc na grzech ſwoy y mowiąc: Má ten dźień pokim był nie vpadł / innem złoczyńce rozgrzeſzał iáwnie / y pokutem im dawał: á teraz ſam takiego rozgrzeſzenia potrzebuię. y płakał rzewnobárzo. á owo głos Anyelſki vſłyſzał: Genebálde wſtań / iuż modlitwá Remigiuſzá zá ćię y pokutá twoią przyięta / y grzech twoy odpuſzczony ieſt. wynidź do kośćiołá / á iáko biſkup rozgrzeſza y pokutuiące. Przeląkł ſie głoſu onego / y nic nie mowił. á Anyoł drugi raz rzekł: ná znák woley Boſzey owo maſz drzwi otworzone / á pieczeć Remigiuſzowe nie náruſzona. Co widząc Genebáldus położył ſie w progu na krzyż y rzekł: By dobrze ſam Jezus Chryſtus do mnie grzeſznego przyſzedł: nie wynide ſtąd / áż ten przyidźie / ktory mię tu imieniem świetym iego poſadźił y zámknął. y odſzedł Anyoł. á ś. Remigiuſzowi Pan Bog wſzytko co ſie dźiało przez ſen obiáwił / y wnet iáchał do Laudunu y nálazł Genebáldá ná progu krzyżem leżącego. y z wielkim go weſelem y płáczem podnioſł / y do kośćiołá wprowádźił / y przy ſobie vrzędy mu biſkupie y rozgrzeſzenia pokutuiących odpráwowáć kazał. W wielkiey żywotá świątobliwości dokonał Genebáldus / wſzytkim oznáymuiąc iáką mu łáſkę Pan Bog pokazał. A Remigiuſz długi wiek żywotá maiąc / bo ná biſkupſtwie śiedmdźieſiąt y cztery látá śiedźiał / innymi wielkimi cudy ſławny / w pokoiu wiele kośćiołow fundowawſzy y od krolá nádánych imion im przypiſawſzy / Sakrámenty kośćielnymi ſpráwiony y v Mſzey ſwoie owce pożegnawſzy / na żywot lepſzy poſzedł. Stráćił był wzrok z ſtárośći / ále przed śmiercią był mu przywrocony / do lepſzey świátłośći. gdźie chwali Troyce świętą ze wſzytkimi świetymi ná wieki. Amen.

*W wielki Czwartek rozgrzeſzenie o iawne grzechy.*

*P. Piotr ná rzecz dźiwną, y porządne poſłuſzeſtwo iż Chryſtus beż kápłaná ordinariè mogł rozgrzeſza.*

Adze ten pokutuiący Genebáldus duchá y Anyołá dobrego doświádczał. bo to dobry Anyoł / ktory ſie z poſłuſzeńſtwem ſtárſzych y z zwierzchnośćią dána od Bogá zgadza. á iż rzekł / by y ſam Chryſtus przyſzedł / bez tego ktory mie tego imieniem tu poſádźił / nie wynide: rozumiał / iż to miał być ſał.

ſzywy Chryſtus / ktory ſie z vrzedem ſwoim zgádzáć nie miał. á wiedźiał / iż Chryſtus prawdźiwy / w ſtárſzych kośćielnych mowi y rzadźi / á bez nich nie rozgrzeſza. Ták Pan Bog chćiał tym poſtępkiem wiáry y poſłuſzeńſtwá tego Biſkupá doświádczyć. By ná to pámiętáli ći ktorzy Chryſtuſá bez kośćioła y vrzędnikow kośćielnych náleść chcą: á ono prawdźiwy Duch Chryſtuſow do vrzędnikow ſwoich kośćielnych odſyła. iáko Kornelliuſzá do Piotrá / y Páwłá do Ananiaſzá. Miedzy cudámi / ktorymi ten świety po śmierći ſłynął / ten był / iż ná te karánie v Bogá ie dnał / ktorzy ſie ná one imioná / ktore krol Klodoweus kośćiołom nádał / á świety Remigius przypiſał.

tárgáli. Nie rychło po iego śmierći przyſzedł ociec wielkiego Karolá od Biſkupſtwá Laudunenſkiego wieś Anizyák odiąć chćiał / y tám przyiechawſzy nocował. á gdy zásnął / przyſzedł do niego świety Remigius / y rzekł do niego: co tu czyniſz / czemuś wſzedł do tey wśi ktora nabożnieyſzy dał niżli ty / y ktoram ia kośćiołowi goſpodzy moiey Bogárodźicy przydał / y vbiczował go ſrodze / ták iż ocknawſzy ſie nálazł ſię niżny ná ćiele. y z bolu w gorączke wpadł / ktora go długo traptlá. y od onego czáſu żaden tám krol przebywáć nie śmiał. y innych tákich wiele cudownych rzeczy po iego ſie śmierći pokázowáło.

II. Octob. Pázdzier.

# Żywot y cudá Helizeuſzá Prorokà / wybrány z piſmá swietego / 4. Reg: 2. 3. 4. &c.

*Powołánie iego ná proroctwo. 3. Reg: 17.*

SCzeń y dwoy duch máiący wielkiego Heliaſzá / dźiwny y po śmierći cudá czyniący / y krolom ſtráſzliwy káznodźieiá Helizeuſzá takie miał ná prorocтwo od P. Bogá powołánie. Gdy Heliaſz przedźiała niewiáſta krolowa Jezábel vćiekáiąc / w gorze Horeb z Pánem Bogiem rozmawiał / y vſkarżał ſie ná złe krole y pány / ktorzy ſpuſtoſzyli kośćioły / y zburzyli ołtarze / y pozábiiáli Prorokì Páńſkie / y rozmnożyli fałſzywą náukę / á iż kośćioł Boży iuż nie miał w oney ſtronie Proroká y káznodźieie / ktoryby ſie zaſtáwiał o cześć Bożą / okrom iego iednego / ktorego ná śmierć ſzukali: pocieſzył go tym P. Bog / iż miał dáć dobrego krolá Jehu ſyná Namſy / ktory fałſzywe prorokì wykorzenić miał / á iż miáſto niego miał dáć kośćiołowi ſwoiemu Proroká Helizeuſzá z Abelmeule / ktorego ná one dośtoyność pomázáć / y w ſwe towárzyſtwo y náukę wźiąć temu kazał. Tedy Heliaſz odſzedſzy z gory Horeb / nálazł Helizeuſzá á on rolą orze. y włożył nań płaſzcz ſwoy / wolą mu Bożą oznáymuiąc / á zá ſobą go ná on żywot bogomyślny y od świátá oddźielony / iáko do ſzkoły Boſkiey wzywáiąc. ochotnie ſie porwał człowiek on dobry / wſzytko co miał ná świećie w dobrowolnym vboſtwie opuśćił / y záraz ná onym polu do Heliaſzá przyſtał. o to go tylo prosił / áby mogł iść do domu / á pożegnáć oycá y márkę. Dozwolił mu reg Heliaſz / á on niechcąc ſobie nádźiele żadney do zabaw świeckich zoſtáwić / pług ktory oral pośiekł / y woły ſwe pozábiiał / y wárząc ie ná drzwách z pługá onego / rozdał mieſo vbogim / y częſtował ſąſiády ſwoie. y wſzytko opuśćiwſzy poſzedł zá Heliaſzem. Apoſtolſkie nowego zakonu doſkonałośći ći dwá záczynáli / w vboſtwie / w czyſtośći / y w Heliaſzowym poſłuſzeńſtwie ták wiele ſie náuczył Helizeuſz / iáko porym iego ſpráwy y żywot przedźiwny y obfitośći łaſki Bożey / w nim pokazałá.

*Pożegnáć chćiał oycá y mátkę, y częſtował ſąſiády.*

A gdy miał podnieśion być do ráiu poſługą Anyelſką y z ćiałem Heliaſz: vznioſł ſwemu námienił / áby go o iáki vpomínek ktoryby mu v Bogá ziednáć miał / proſił. y proſił nie o ktorą rzecz doczesną / áni o zdrowie / áni o długi żywot: ále żeby mogł mieć one dáry Bożé / ktore on miał ku zbáwieniu ſwemu y ludzkiemu: to ieſt dwoiego duchá iego: prorockiego ná náukę ludu Bożego / y cudá czyniącego ná podpore kazánia ſwego / y pocieche wiernych. wproſił mu to Heliaſz / y ná znák tego iáko teſtámenť y zapis / gdy był wzgore nieśiony / á Helizeuſz zá nim wołał: oycze moy / oycze moy: ryś wozem Izráelſkim / y woźnicá á ſprawcá iego: ſpuśćił mu ſwoy płaſzcz ná ziemię. Wźiął gi iáko ſkarb wielki / á nád wſzytkie krolewſkie złotogłowy milſzy. ktorym iż ſie ćiáłá onego iego dotykał / wnetże cudo pierwſze y wielkie vczynił. bo chcąc iść zá rzekę Jordan / á nie máiąc ſie w czym przewieść / vderzył w wodę onym płaſzczem: y wnet ſie rzekà rozdźieliłá / y droge ſuchą ſtudze Bożemu vkazáłá / ták iż przeſzedł ſtopy nie zmoczywſzy. o wielka mocy twoiá y láſká ku nym / ktorzy ćie miłuią Boże zaſtępow / ktorą czynić raczyſz y przez te rzeczy małe / ktore ſie dotykánim ćiáłá ſług twoich poświećiły.

Co widząc mieſzczánie z Jerychu / iż duchá Heliaſzowego miał Helizeuſz / znáiąc w nim moc Bożą / ná pomoc ludzką / proſili go / áby im wodę zárázliwą y niezdrową przy onym ich mieśćie / ktore miáło pięknę oſádę / zleczył. bo y role ſie ona rzeczką czyniły niepłodne. Vczynił to świety Prorok: dáć ſobie ſoli kazał / y wzywáiąc imie-

niá Boskiego / rzekł: Mowi Pan Bog: zleczyłem te wodę/á iuż z niey dáley śmierć y nieplodność nie będzie. y ták śie stáło. Táka iest moc słow Bożych y błogosłáwieństwá Páńskiego: iż rzeczy y nátury ich odmienia.

A gdy czásu iednego szedł Helizeusz mimo miásto Bethel: dźieći źle wychowáne y rospustne/ktorych rodźicy czćić stárszych nie vczyli / ábo od fałszywych prorokow pobudzone/widząc łysego Helizeuszá: wołáły zá nim ná wzgárdę ieg̃: chodź sám łysy/ chodź sám łysy: on nie z iákiey niecierpliwośći:ále ná náukę rodźicom/aby dźieći lepiey vczyli/ á stársze y kápłany czćić ná porym kazáli: przeklął w imię Páńskie one dźieciny / y wnetże wyrwáli śie z gór dwá niedźwiedźie / y podrápáli pácholąt onych czterdźieści y dwoie / ácz wżdy nie do śmierći. Tak rodźice w dźieciách pokarał Pan Bog/aby ná ich wychowániu bogoboynym y vczćiwym byli ostrożnieyszy/ á kápłany y stársze czćić ich náuczáli.

Ná on czás krol Izráelski Jorám/y krol Judski dobry on á Bogu miły Jozáphát/y trzeći krol Edomski/ciągneli woyski wielkimi ná Mesę krolá Moábskiego. w tym woysku dla potrzeb duchownych ludu wiernego/był też z nimi Prorok Helizeusz. y gdy ciągneli przez puszczą śiedm dni/ nie náydowali wody dobytkom/y iuż práwie dáley prze mozenie y prágnienie wielkie iść nie mogli/á bali śie/bo iuż bliśko było/ áby w tym nieprzyiaćiel ná nie nie przyćiągnął. trwożąc tedy bárzo mowili: iuż tu P. Bog nas da w ręce nieprzyiaćielskie. Lecz krol dobry Jozáphát/vdał śie do Páná Bogá swego / y pytał śie o kápłanie y Proroku Páńskim. náleziono Helizeuszá. y gdy przyszli do niego trzey oni krolowie: rzekł Helizeusz do krolá Jorám / ktory był Achábá złego zły heretycki sym: Co ty maszzemną zá spráwę? idź do prorokow oycá twego y mátki twoiey: żywie P. Bog zastępow przed ktorym stoię: bych śie nie wstydził Jozáphátá krolá Judy/o ćiebych nie dbał / ánibych ná ćię weyźrzał. Mężne á wielkie serce dobrego kápłanodźieie. przeroż słusznie o nim w sławie ieg̃ nápisano: Nie przeląkł śie Páná/á mocą go nikt vstrászyć nie mogł. A chcąc Prorok pokázáć / iákozlemu przytomność dobrego krolá Jozáphátá pomogłá: dla nieg̃ przywieść sobie śpiewáká kazał Helizeusz. y gdy śpiewał/ vczuł rękę Páńską w proroctwie / y vprozył im v P. Bogá y wodę y zwyćięstwo. y kazał im rowow nákopáć/ktore śie wnetże woda bez dżdżu żadnego nápełniły. y porázili woyská Moábskiego krola/ y źiemię iego zwoiowawszy/wrocili śie do domu.

A gdy czásu iednego szedł przez iedno miásto Helizeusz: niewiástá owdowiáła/zostáwioná w długách wielkich ze dwiemá synámi/wołáłá zá nim/mowiąc: Mąż moy á sługá twoy vmárł/ktoregoś dobrze świádom iż śie bał P. Bogá:á owo pożyczalnik przychodźi / y nic v nmie nie náyduiąc / iedyną pociechę moię wźiąć mi chce dwu synáczkow moich w niewolą. Powiádáią niektorzy/iż to była żoná Abdyászá stárszego domu Achábowego / ktory kryiąc stoProrokow Bożych przed mieczem krolowey Jezábele/żywił ie czásu głodu/y wszytkę máiętność swoię ná oney iálmużnie vtráćił / y ieszcze w długi dla nich zaszedł. á vmieráiąc / zá testámenr zostáwił żenie swey y dźiatkom opiekę Bożą: pewną ię obiecnicą Boską ćieszą/iż głodem vmrzeć nie mieli. Tedy tá żoná iego iáko pewnego długu y práwá mężá swego vpominálá śie v P. Bogá przez Proroká iego: iálmużny mężá swego y boiaźń Boską ktorą miał/ iáko pewny zapis vkázuiąc. Vżalił śie Prorok nád śierotámi y nędzą wdowy vbogiey y dźieći iey/y przypomináiąc P. Bogu obiecnice iego/ ktore iálmużnikom y boiącym śię go vczynił y plemieniu ich/iż żebrząc chlebá nie miáło: wźiął moc ná dánie pożywienia nasieniu spráwiedliwego.y rzekł do oney wdowy: cożći vczynić mam? á maszco w domu swoim? A oná powiedźiáłá:nie mam służebnicą twoią iedno trochę oliwy.á Prorok iey błogosłáwił mowiąc: idź á nápożyczay v sąsiad beczek nie máło/ y zámkni śię z dźiećmi / á w każdą beczkę wpuść po trosze oliwy oney.vczyniłá ták/y wnet błogosłáwieństwem Prorockim/wszytkie śie naczynia nápełniły oliwą przewyborną áż do wierzchu.ták krople one rozmnożył P. Bog/iż każda beczká z wierzchę oliwy dáłá.Z rádością biegłá y powiedźiáłá Prorokowi coby z tym czynić kazał.á on iey rzekł:przedaway oliwę/á długi wypłacay/á ostátkiem śię żyw z dźiećmi. Dźiwna dobroć Boska / miłosierdźie y prawdá / á vięszenie iego ná tych / ktorzy go czczą y iálmużny dáią/y nád potomstwem ich.

A chodząc tám y sám/y ludźie do Páná Bogá przywodząc Helizeusz / szedł przez miásto Sunán: gdźie iedną nabożną niewiástá w dom go swoy prosiłá/yiakowdzięcznego gościá czćiłá. á gdy odszedł / porußona

*wo krolo vprośił.*

4-Reg: 4.

Psał: 36. *Nasienie sprawiedliwego, chlebá żebrać nie ma.*

5. Cudo. *Oleiu rozmnożenie*

*Gospoda Prorocka, y nabożeństwo niewieście.*

ruſzona nabożeństwem ku niemu niewiáſtá oná/prośiła mężá ſwego mowiąc: Ten świety mąż częſto chodźi przez miáſto náſze/ proſze cię aby nigdźież indźiey gośpody nie miał iedno v nas / zbuduymy iemu komorkę máłą/y łożko w niey/y ſtol/y chrzeſło/y świecznik/żeby ſwoy pokoiczek miał/ á nikt mu nie przeſzkadzał/ gdy z drogi odpoczywać / abo ráno na modlitwę wſtáwáć będźie. y vczynili tak. á Helizeuſz tám záwżdy ſtawał w komorce oney.y widząc pilne poſługi y iálmużny oney niewiáſty / ktore dla P. Bogá w oſobie iego czynilá : będąc raz w domu iey/ myślił Prorok/ iáżkoby iey też ono dobrodźieyſtwo oddáć / á wdźięczność iey pokázáć mogł.y przyzwawſzy iey przez ſługę ſwego Giezego/ pytał iey mowiąc:oroś nam pilnie we wſzytkim ſłużyłá/ y dobrze czynilá : chceſzli też co po mnie / maſzli iáka potrzebę v krolá ábo v hetmáná/ia ſię wſtáwię zá cię.oná rzekłá : nie potrzebuię nic / miedzy przyiaćioły tu moiemi mieſzkam. A Giezy rzekł : oto potomſtwá nie ma/á mąż iey ſtáry ieſt. Tedy Prorok prośił P. Bogá/aby iey dał ſyná. y wźiąwſzy poruchę od Páná/kazał iey przyzwáć. á oná do komorki iego wnisć iáko niewiáſtá nie śmieiąc/ſtałá przede drzwiámi. y rzekł iey Prorok : o tym czáśie w rok/ ieſli żywi będźiem/ ſyná powiieſz. y ták ſię ſtáło. Lecz gdy on ſynaczek podroſł / będąc z oycem v żniwa ná polu/ záchorzał/ y kazał go oćiec nieść do mátki/ y wnetrze ná łonie iey vmárł. A oná iáko mądra niewiáſtá / położyła vmárłego ſynaczká ná łożku gośćiá ſwego Helizeuſzá / y zámknawſzy komorkę iego one / prośiłá ſię v mężá / nic mu o śmierći ſynaczká nie powiádáiąc/á by ią poſłał do Proroká ná gorę Kármeli/ gdźie Helizeuſz przemieſzkiwał.

*Prorocka wdzięczność ku ſwey gośpodynicy.*

Dźiwował ſię mąż po co tám iáchać chćiáłá/gdyż żadnego świętá nie było.ſkądznáć/ iż ſię do niego ná kazánie y náukę ludźie w świętá ziezdźáli. A oná prędko przyiáchawſzy / vpadáiąc do nog Prorockich/ mowiłá : izalim ią od ćiebie prośiłá ſyná ? ſameś go z łáſki twey mnie v Bogá vprośił : wołálabych go byłá nie mieć/ niżli teraz z tęż śmierći tákiey boleśći vżywáć. A Helizeuſz vżalił ſię bárzo nád nią / y roſkazał Giezemu/ áby wźiął laſkę iego y bieżał/ á położył ią ná dźiećiećiu. Lecz niewiáſtá ná tym nie przeſtáiąc/mowiłá: żywie Pan Bog że ćię nie odeydę. y ſzedł z nią Prorok w dom iey. A Giezy źle roſkazánie miſtrzá ſwego pełniąc / gdy kładł laſkę ná dźiećię/

*Vprośił ſyná nieplodnęgoſpodyney ſwoiey.*

nic nie pomogło. y widząc mąż świety vmárłe ná łożku ſwym páchołę/zamknawſzy ſię z nim/modlił ſię Panu:y kładł głowę ſwoię ná głowę / y oczy ná oczy / y vſtá ná vſtá iego / y zagrzało ſię ciáło dźieciece. y chodząc kilá kroć po domu/ gdy drugi raz ſię nad dźieciećiem roſćiągnął/ ożyło ono páchołątko/y oddał ie mátce. Ták byłá mocna modlitwá tego Proroká / y ten poſtępek iego znáczył roſćiągnienie Chryſtuſowe ná łożku krzyżá świętego/ktorym naſze duſze ożywia/y ćiałá czaſu ſwego wſkrzeſi.

*Mądrość niewieśćia.*

A czáſu głodu mieſzkáiąc z ſynmi Prorockimi ( to ieſt z vczniámi ſwemi/ ktorzy żywotá iego w czyſtości y vbóſtwie náśládowáli / á iáko dźiś mniſzy ábo zákonnicy przy nim / iego zá oycá y ſtárſzego máiąc/ oddźieleni od ludźi poſpolitych mieſzkáli) kázał im potrawę z źiołek vwárzyć. y gdy zbieráli źiele / z niebáczenia iágod / w ktorych trućizną roſćie/w gárniec do wárzenia nákładli.y gdy ieść poczęli/vczuli gorzkość wielką/y záwołáli ná Proroká:śmierć w gárncu mężu Boży/y ieść nie chćieli. A on wźiąwſzy troche máki/kázał włożyć w gárniec/y wnetrze gorzkość wſzytká zginęła. A gdy mu ieden iálmużnę przyniośł dwádźieśćia bochenkow ięczmiennego chlebá: kázał ie dáć ná ſto oſob.ſłudze mowił: á co to ieſt ná tyle ludźi. a on rzekł : day im ieść: bo tak mowi P. Bog : ieść będą y názbyt zoſtánie. y ták ſię rozmnożył chleb za ſłowem Bożym przez vſtá Prorockie / iż ſię náiedli/ y ieſzcze zoſtáło/ y nie opuśćił Pan Bog głodnych ſług ſwoich.

Vczynił potym rzecz dźiwną y vważenia godną z człowiekiem obcym z Náámánem hetmánem krolá Syryiſkiego / ktory był w wielkiey wadze v páná ſwe°. bo ſzczęśliwy był ná woynie/y przezeń P. Bog wybáwił Syryą z vpadku / y był możny y bogáty/ále trędowáty.nie mogło być bez iákiey nędze ná tym świećie y w nawiętſzym ſzczęśćiu.v żony iego ná poſłudze byłá dźiewęczká máłá/ poimána z ludu Bożego: ktorá od rodźicow ſłyſzáłá o Helizeuśie/y o cudowney iego w ludzkich potrzebách pomocy.y rzekłá raz pániey ſwey:gdyby pan ten moy był w Sámáryey v Proroká/ zápráwdęby zleczył trąd iego. Szedł z tym Náámán do krolá ſwego/y prośił ſię/aby tám iáchać mogł. krol mu dał liſt do krolá Izráelſkiego Jorámá do Sámáryey/w teſtowá : Skoro to przeczytaſz/wiedz iże ślę Náámáná ſługę mego / ábyś zleczył trąd iego. Ktory liſt czytáiąc Jorám / drápał

ſáty

ſzáty ná ſobie z gniewu/mowiąc: izalim ia Bog/ żebych mogł zábić y ożywić? pátrzćie iż przyczyny zemną do woyny ſzuka.

Dowiedźiał ſię o tym Helizeuſz/ y wſkazał do krolá czemuś drápał ſzáty ſwe: niech do mnie przyidźie / á pozna iż ieſt Prorok w Izráelu. y przyſzedł Náámán/y ſtánął z ſwymi końmi y woźmi przed domem gdźie był Helizeuſz. á on nie wychodząc do nieg̃/ áni pátrząc ná powagę y wielki doſtátek iego/ przez poſłá mu powiedźiał: Idź á omyi ſię ſiedm kroć w Jordanie/ á zdrow y czyſty będźieſz. Ná te ſłowá rozgniewał ſię Náámán/ y odchodząc mowił: Mniemałem iż do mnie wyniść miał/ y ſtoiąc wzywáć miał mocy Bogá ſwego nádemną / y dotykáć ſię miał trądu mego/ y ták mię vzdrowić. málolim ia miał wody domá y lepſzey dáleko z Abanu y Phárpháru/ rzék Dámáſzku: y gdy ták odchodźił / ſłudzy go vpominali/ mowiąc: oycze/ być dobrze co trudnego Prorok rzekł / miałeś vczynić: á teraz rzeczy łácney czemu czynić nie maſz? Musiał być iákiś mądry miedzy temi ſługámi/ y świádomy ſpraw Boſkich. Duch ś. przez tego Proroká y táki przykład náuczył/ iż P. Bog przez łáská co moc ſwoię y łáſkę pokázáć może/ á pychę náſzę y rozum náſz poniża / y golego po nas chce poſłuſzeńſtwá/ y wiáry w rzeczách tych ktorych nie rozumiemy. co nawiecey ſię w Sákrámentách kośćielnych pokázuie. Jordan ten miał wodę proſtą: ále chrzeſt Chryſtuſow znáczył/ w ktorym wodą z ſłowem Bożym ma moc rozumem nieogárnioną odpuſzczenie grzechow y oczyśćienie duſzne. y pokorę tylo á vmartwienia rozumu w poſłuſzeńſtwie wiáry potrzebá.

Ledwie ſię obmył Náámán w Jordánie/ á owo ćiáło iego ſtáło ſię piękne iáko v dźiećiećiá. y z rádośćią wielką wrácał ſię do Helizeuſzá ze wſzytkim dworem ſwoim/ dźiękowáć mu. y ſtánąwſzy przed nim / z wielką czćią mowił / iuż wiem iż nie máſz Bogá inego po wſzytkiey źiemi/ iedno tylo w Izráelu: proſzę weźmi ode mnie błogoſłáwieńſtwo / to ieſt vpominki y dáry. A Prorok niechćiał nic bráć: áby dárow Bożych / ktore dármo od Páná Bogá miał / nie przedawał. y gdy go bárzo proſił y vśił nie nálegał/ áby co wźiął: niechćiał przedſię zgołá nic od niego wźiąć. y proſił go Náámán/ áby mu dopuśćił nábráć źiemie oney/ w ktorey Bogá poznał/ ná dwá muły: żeby z niey ſobie ołtarz / ná ktorymby Bogá práwego chwalił/ vczynił/ niechcąc ſię iuż wiecey bogom pogáńſkim kłaniáć.

Jeſzcze y o drugą rzecz proſił/ áby mu było wolno z krolem (bo ná ſwych ręku prowádźić go záwżdy miał) w bożnicę pogáńſtwá wchodźić: y tám ſię nie bálwanom/ále Bogu práwemu kłaniáć/ żeby mu to P. Bog odpuśćił/ iż to dla krolá vczynić muſiał. Prorok iż nie o to proſił / áby ſię dyablom záraz y Bogu práwemu kłániáć miał / ábo żeby obłudność ſtroił ná wierzchu/ bo ſię to nigdy nie godźi: ále iż tylo omieyſce trudność była/ iáko nowicyuſowi dopiero wiárę biorącemu dla ſłábośći ieg̃ przeyźrzał rzecz ową / mowiąc: idź w pokoiu. Gdy odiáchał on Náámán / Giezy ſługá Prorocki widząc v niego wiele złotá/ śrebrá/ y ſzat drogich/ ktore chćiał dáć Helizeuſzowi: łakomſtwem zwyćiężony/ bieżał zá nim / y ſkłámał mowiąc: pan moy proſi/ áby ś mu poſłał kámień ſrebrá/ y dwoie odmienne ſzáty. bo dopiero przyſzli do nie° ſynowie Proroccy/ y dárować ie y opátrzyć chce. Bárzo rad temu był Náámán/ y nie ieden kámień ále dwa nieść zá nim / y ſzáty ták że dwiemá ſługom ſwoim kázał / y ſchowawſzy ſkarb on á odprawiwſzy ſługi Giezy / przyſzedł do Helizeuſzá. Spytał go gdźie był? á on nie przeſtáiąc trzećie kłamſtwo powiedźiał: nie byłem nigdźież ſługá twoy. á Prorok rzekł: Izali tám ſercá mego obecnie nie było / gdy on człowiek zśiadł z wozá ná przywitánie twoie? nábrałeś śrebrá y ſzat / y chceſz ſobie nákupić winnic y oliwnikow y bydłá y ſług: ale trąd Náámánow przy tobie też będźie/ y przy náſieniu twoim ná wieki. y wyſzedł od Helizeuſzá Giezy / ták tredowáty iáko śnieg. Do czego kłamſtwo y świętokupſtwo przywiodło go? Pomnieć ná to máią duchowni/ zwłaſzcza beneficyámi y vrzędy duchownemi kupczący. ſzkárády trąd grzechu wielkiego y wſzytkiego złe° w kośćiele Bożym przyczyną / y okno niegodnym á złym ludźiom ná świętе Boſkie vrzędy: ktorym włażąc gubią kośćioły/ y duſz wiele trácą.

Wiele innych cudow czynił ten dźiwny człowiek nád przyrodzenie/ modlitwą mocną v Bogá/ ktoremu nic nie ieſt niepodobno. Raz towárzyſzę iego ſynowie prorocy / z ktorymi iáko w klaſztorze mieſzkał / chcąc ſobie mieſzkánie budować nád Jordanem ná puſzczy / proſili áby z nimi ſzedł tám drzewo gotować. y iednemu ſpádłá z topozyſká ſiekierá w rzekę. Záwołał ná Proroká frąſuiąc ſię á mowiąc: ách mnie/ pożyczáná to była ſiekierá. á mąż ſwięty

lákoHeliżeuſz dopuśćił do pogáńſkiey bożnicę Náámánowi wchodźić.

Giezego łákomſtwo.

Heliżeuſz wiedźiał co ſię od niego dáleko działo.

Świętokupſtwo.

*Zelázo po wodzie pływa.*

pytáiąc gdźie vpádła/ tam cisnął drewno/ y wnetże śiekierá po wierzchu pływáłá/ y przygárnąć ią kazał. Pátrz iáko moc Bożá y błogosławieństwo Prorockie náturę mienić może. nád wßytek przyrodzony bieg to iest/ áby żelázo pływáć sámo miáło. vwłoczże kto mocy Bożey w tych rzeczách/ ktore nád rozum y przyrodzenie spráwuie/ á wierzyć nam każe: iáko gdy z chlebá czyni nam przenaświetße ciáło swoie Chrystus Bog náß y Helizeußow. Nie tylko náturę mienił Helizeuß: ále y woyská wielkie ná obronę oyczyzny dawał w moc krolowi swey ziemie.

II. Cudo.

*Heliseuß táiemnice krolá Syriyskiego z dáleká wiedział.*

Czesto śie zásadzały táiemnie woyská z Syryey ná krolá Izráelskiego: á Helizeuß nie raz ie przestrzegł: áby to y to mieysce opátrzyli/ á nieprzyiaćioł śie tám strzegli. y miásto wygránia brali kleskę Syryánie. mniemał krol Syriyski/ áby go kto z swoich zdradzał: ále mu ieden rzekł sługá iego: krolu co ty w komorze y táiemnie mowiß/ to Helizeuß Prorok wie wßytko/ y krolowi swemu oznáymuie. Tedy go krol kazał z woyskiem ßukáć y poimáć. y wyßpiegowáli go w Doráim/ y przyßło nań woysko. sługá iego bać śie bárzo począł/ widząc lud wielki: á Helizeuß w Bogu vmocniony mowił mu: nie boy śie/ wiecey ich známi niżli z nimi: y prosił Páná Bogá/ áby sługze iego otworzył oczy. y ták śie sstáło: widział około Helizeußá pełne góry ognistych iezdnych y wozow. y Pánu Bogu y oney obronie Anyelskiego woyská dufáiąc: wyßedł w oczy nieprzyiaćiołom swoim/ y prosił Páná Bogá/ áby ná nie vderzyłá ślepotá/ żeby niewiedźieli gdźie idą y gdźie stoią. y ták śie wnet sstáło/ y mowił do nich Helizeuß: nie to iest drogá/ áni to miásto do ktorego ciągniećie: iedźćie zá mną/ á ia wam vkażę mężá ktorego ßukaćie. y wprowádźił ono woysko do Sámáryey miástá/ y tám prosił záśie Páná Bogá/ áby im oczy otworzył. y obaczyli śie być w ręku nieprzyiaćielskich. Dźiwuiąc śie krol Izráelski y wßytko miásto cudom tákim Boskim/ pytał ieśliby ie pobić miał. á Prorok rzekł: nie poimałeś ich mieczem áni łukiem/ day im chlebá y wody/ á niechay śie wrocą do Páná swego. y ták vczynił. y nie śmieli potym naiázdow żadnych Syryánie ná ziemię Izráelską czynić. Ták vmiał ten przesławny Prorok iednym oczy otwárzáć/ drugim zámykáć/ vmiał y niebieskie woyská ná obronę sobie iednáć.

*Otworzył oczy słudze iż Anyoły widział ná obronę Heliseußowi.*

*Slepotą záráził woysko Siriyskie.*

Potym Benádád krol Syriyski podniosł woynę ná tegoż krolá Izráelskie° Joram/ y obległ z nim Sámáryą miásto/ gdźie w tymże obleżeniu był Helizeuß. y do tákiego głodu przyßło w mieśćie/ iż mátki iádły dźieći swoie. y raz iedną wołáłá zá krolem: wspomoż mię wspomoż krolu. á on rzekł: nie mam skąd/ bo iuż y w gumnie nic nie máß y w piwnicy. á oná rzekłá: o spráwiedliwość proßę/ zmowiłám śie z tą niewiástą: dźiś mego synà ziewá á iutro twego: otoż oná ziadßy zemną synaczkà mego/ swoiego skrylá. To słyßąc krol/ rozgniewał śie iáko ßalony ná Páná Bogá/ y chćiał ściąć głowę Helizeußowę iáko sługi Bożego. á Helizeuß wiedząc duchem Bożym/ kazał dom zámknąć/ yposłá onego/ ktory ßedł zabiiáć go/ nie puszczáć. I rzekł potym do wßytkich iáwnie Helizeuß: Słuchayćie słowá Bożego/ to mowi Pan Bog: iutro w Sámáryey korzec máki pßenney/ á dwá korcá ieczmienney po großu kupowáć będą. y słyßąc to pan ieden/ niewierzył temu/ y Bogu niepodobieństwo przypisał. á Helizeuß rzekł: vyźrzyß/ ále chleba tego nie skusiß. y nocy oney puścił P. Bog ná woysko Syriyskie táki głos/ iákoby wielki lud ná nie ßedł/ y słyßeli dźwięk koni y wozow/ y rzekli: náiął y przywiodł ná nas Egyptcyány krol Izráelski/ vćiekaymy/ vćiekaymy: y rozbieżeli śie/ od koni/ od wozow/ y od wßytkiego obozu/ tylo z gárdłem vchodząc/ á wßedźie po drogách y ßáty z śiebie zmiátáiąc. Dźiwne cudo Bożę/ o ktorym w mieśćie ießcze nikt niewiedźiał. áż czterey śie trędowátych zmowili w mieśćie mowiąc: ták nam od głodu vmrzeć/ iáko od mieczá: podźmy do woyská nieprzyiaćielskiego. y wyßedßy/ nikogoż nie náleźli/ y nábrawßy y náchowawßy skárbow/ dáli znáć do dworu krolewskiego. krol śie ießcze zdrády boiąc/ ná piąći koniách/ ktore były zostáły w mieśćie/ wysłał sługi ná wzwiády. y gdy oznaymili/ iż prawdźiwie vćiekli/ wyrwał śie lud głodny z miástá y rozchwycił oboz/ y były máká y ieczmień ták tani/ iáko rzekł Helizeuß. á páná onego/ ktory Bogu niepodobieństwo przypisał/ á nie wierzył/ lud w bramie/ gdy rząd chćiał czynić/ vtłoczył. y ziściło śie wßytko co rzekł Helizeuß. Ma P. Bog do tego co mowi y co vczynić chce drogi rozmáite/ á nam nie zrozumiáne y zákryte. widźim iáko ten Prorok woyská rospráßał/ á wiecey ieden w mieśćie modlitwą pomogł/ niżli sto tysięcy żołnierzow.

A gdy czás przyßedł pomsty ná dom Achábow/ ktorego ießcze syn Jorám ná krolestwie

leſtwie śiedźiał: poſłał Żelizeuß iednego z kapłanow ábo ſynow Prorockich z rogiem oleiu/aby ná kroleſtwo w woyſku Izráelſkim (ktore było obległo Rámot Gálaád ná woynie z Aſáelem krolem Syriyſkim) pomázał Jehu/ przećiw Jozámowi ſynowi mężoboyce Achábá. y ſkoro nań wylał oley/ á ſłowo mu Bożé powiedźiał: iż ćie krolem Bog czyni ná pomſtę domu Achábowego y Jezábele niezbożney: woyſko wnetże mu z płaſzczow máieſtat vczynili/ y krzyknęli: krolvie Jehu/krolvie. y wnet ſie puśćił z woyſki do Jezráhelá miáſtá/ y zábił krolá Jozámá/ y drugiego krolá Judy Ochozyaßá/ ktory go był náwiedzáć przyiáchał/y Jezábelę krolową cárownicę y rozboynicę Prorokow Bożych/ktora vpiſkrzywßy ſie y vmálowawßy z okná pátrzáłá/z oneg̃ okná zrzućić ią kazał.y podeptáną od koni/ á wywleczoną ná rolą pśiziedli.y śiedmdźieśiąt ſynow Achábowych doniá iednego w Sámáryey pobić kazał.

A brzydząc ſie náuką fałßywych onych prorokow od Achábá y Jezabele rozmnożonych/tym ie ſpoſobem ná początku ſwego páńſtwá wykorzenił.obwołał po wßytkiey ziemi ſwey/iż ſie chce lepiey kłániać y ſłużyć Báálowi niżli krol Achab.y kazał ſie zewßąd ziáchać ſługom Báálowym/kazał im świeto czynić y ofiáry/ roſkázuiąc/áby miedzy nimi żaden ſługá Boży nie był. y ſkoro ſkończyli ofiar: v drzwi żołnierzom ſtánąć/ y do iednego pozábiiáć ie kazał. wßyſcy fałßerze y Bálwochwalcy tám polegli/ bo ſie byli wßyſcy ziáchali:y porym obalał kośćioły Báálowe/ y ná tym mieyſcu czynić kazał chlewy. ták iż Báálá z ziemie wßyſtkiey wykorzenił. wßákże nie był do końcá dobry chwalcá Bogá iednego.bo przedſie onych bogow Jeroboámá wynálazce odßczepieńſtwá y pierwßego herety-ká/ ktore były w Dán y w Bethel/ to ieſt/ ćielcow onych złotych iego nie zburzył. á iednák zá one poſługę obiecał mu P.Bog/ iż potomſtwo iego áż do czwartego pokolenia ná kroleſtwie trwáć miało. Ták Pan Bog nic nie bierze od ludźi/czegoby nie zápłácił/ ábo docześnie ábo wiecznie.

A Żelizeuß/takie krole ſtáwiąc/y w wielkiey czći v wßyſtkich będąc/záchorzał. Náwiedzał go krol Izráelá Joás/y płakał nád nim/ mowiąc: Oycze moy/ oycze moy: woźie Izráelſki y ſprzáwcá iego. A on mu o trzech wygránych bitwách przećiw Syryánom oznáymuiąc/vmárł. y pogrzebion ieſt zacnie. Tegoż roku iedni ludźie nieśli vmárłego do pogrzebu: á obaczywßy rozboyniki Moábſkie/ przeſtráßem wrzućili vmárłego do grobu Żelizeußá. y ſkoro ſie trup on kośći Żelizeußowych dorknął/ wnetże ożył/ y ſtánął ná nogi ſwoie. Ták y po śmierći cudá czynił Żelizeuß: nie tylo żywot iego święty/ ále y ćiało iego/ iáko mowi piſmo/pozokowało/to ieſt cudá czynilo. z czego Bogu w Troycy iedynemu chwałá ná wieki wiekom. Amen.

*Kośći Prorockie vmárłego wſkrześiły*

*Eccl: 48.*

# Żywot S. Konſtáncyuſá Mánſyonarzá / piſány od S. Grzegorzá Papieżá / lib: 1. dial: cap: 5. Żył około roku Pán: 500.

III. Octob. *Pasdier. Mart: R. 1.Septēb*

NOwiádał mi ieden moy Biſkup/ ktory długo w Ankonie mniſki żywot wielce nabożny wiodł/ czego y drudzy náßy iuż w lećiech ſtárzy pomagáią y świádczą:iż w mieśćie onym v kośćiołá ś. Szczepaná/ był czći godnego żywotá Konſtáncyus/ktory w kośćiele Mánſyonarzem będąc/ vſługował. ktorego świątobliwośći ſławá do wiela ludźi ſie byłá ßeroko y dáleko rozeßłá. Bo ten mąż práwie świátem gardźił/ á z całey ſie śiły ſwey ſercem do rzeczy niebieſkich zápalał. A dniá iednego gdy mu w kośćiele do lámpy oleiu nie ſtawało/ wßytki kośćielne lámpy wodą nápełnił/ y knot włożył y zápalił/ y gorzał ogień w wodźie iáko w oleiu. Ták wielkiey był wyſługi vP.Bogá/iż potrzebą śćiśniony/ żywiołu náturę odmienił. Przy tákich cudách zwierzchnych bywa to: iż pokuſá ſerce nieiáko ku pyßę wnętrzney te ktorzy ie czynią podnośi. ále iákiey on był pokory/z tey ſie iedney rzeczy ſprawić każdy może. Iż ſie iego świątobliwośći ſławá roſchodźiłá/ wiele ludźi z rozmáitych ſtron widźieć go prągnęło/ y do niego przychodźiło. á dniá iednego z dáleká widźieć go przyßędł ieden proſtykmieć.y vyźrzał mężá świętego ná drábince/ lámpy zápaláiącego/y pytał gdźie ten ieſt Konſtancyus ktoregom widźieć przyßędł:y vkázano mu go/ iż to był co lámpy zápalał. Ale iáko głupi ludźie z oſoby ćieleſney ßácuią cnoty wnętrzne/bacząc go małego y wzgárdzoney oſoby: niechćiał wierzyć/ áby to ten był.bo ná ſwey grubey myśli ſam ſie zſobą ſwárzył/pomniąc co ſłyßał/ á ná co teraz pátrzył: y rozumiał iż ták w oczách iego nie miał być

*Proſtotá kmiećiá iednego.*

miał być małym ten / ktory ná myśli iego był wielkim. Ale gdy wszyscy twierdzili przed nim iż ten iest Konstancyus/ á nie inny: wzgárdził go y śmiać śie począł / mowiąc: Minimalem áby był maż wielki: á ono go y mężem zwać śkodá. O czym gdy śie dowiedział Konstancyus: zániechawszy lamp onych ktore opátrował/ z weselem y prędko wstąpił y onego człowieká obłápił/ y z wielkiey miłości ścisnął y cálował / y dziękował mu zá on wyrok/ mowiąc: Tyś sam ná mis oczy otworzył. Z czego vważáć

*Pokorá świętych.*

możem iákiey ten pokory był/ ktory wzgárdzicielowi swemu przyiazń táka pokazał. gdyż iákim kto iest wewnątrz v śiebie / wzgárdá y zelżywość vkázuie. bo iako pyszni kochaią śie we czći/ tak pokorni kochaią śie w swey nieczći: y gdy śie być w oczách ludzkich niczemnemi bacza/ przeto śie weśela/ iż śie ich rozumienie ktore o sobie máia/ innych rozsądkiem potwierdza. Przetoż maż ten był wielki w cudách zwierzchu/ ále więtszy w pokorze ná sercu. czego day nam Boże náśládować. Amen.

IIII. Octob. *Pázdzier.* Mart: R. ibidem.

# Żywot ś. Fráncişßká przodká wßytkich Fráncişßkanow/ pişány od ś. Bonáwentury Kárdynałá / ktory skoro po iego śmierći żył: y z iego towárzyßow wßytko zrozumiał co pisał. Żył ś. Fráncişßek około roku Páńskiego/ 1200. vmárł roku Páńskiego/ 1226.

Żwotá Anyelskiego Fráncişßká y wzoru wßytkiey pokory y vbostwá á doskonáłości Ewángeliey opişowáć / nigdybych śie był ważyć nie śmiał (pişße ten ś.) by mie było roskázánie Generálskiey kápituły/ y chuć brátersка do tego nie wzbudziłá. osobliwie też nabożeństwo moie ku temu świętemu (zá ktorego zasługa v Bogá będąc ieszcze małym dźieciećiem / iáko dobrze pámiętam / od śmierći wybáwion ieśtem) droge mi do tęg podáło. Assyż miásto Włoskie oyczyzna iest tego przeblogo sławionego męża/ w ktorym z młodości w próżnościách świeckich wychowány/ po náuce ßkolney ná oycowskie zabáwy/ to iest ná stan kupiecki/ oddány był. Ná ktorym áni miedzy młodemi ná cielesność wßereczna/ áni miedzy kupcámi ná łákomstwo y złe nábycie serca nie obracał. Słuchaiąc kázánia rad vbogim iálmużnę dawał / á zwłaßzá / ktory mu Bogá wspomniał y dla niego prosił. á gdy raz iednego nád zwyczay swoy bez iálmużny odprawił: obaczył śie / y żałował go/ y zá nim śie porwał dáiąc mu o co prosił. y od onego czasu Bogu to przyrzekł: iż żadnemu iálmużny proßącemu odmowić nie miał. Zá czym to sam o sobie powiedał / iż iuż w ten czás / gdy mu kto miłość Bożą wspomniał/ odmiáne nieiáką czuł ná sercu. cichość też oná iego y łáskáwość/ y obyczáiow pięknych postępki coś w nim wielkie° przorokowały.

*Kupcem był ś. Fráncişßek, iego oycá zwano Piotr Bernárdon.*

*Iálmużná táko mu pomogłá do dobrego.*

Złożony od Páná Bogá wielką niemocą/ ná wierßę śie w niey nabożeństwo iáko karány zdobył. y ozdrowiawßy/ ßáty ktore sobie po niemocy nowo sprawił: iednemu mężnemu / ále bárzo vbogiemu y odárte-

*Száty swe vbogiemu żołnierzo-*

mu żołnierzowi dla Bogá dárował. czym wstyd iego y vbostwo zleczył. Nocy tey we śnie vkázał mu P. Bog wielki pałacy piękny/ zbroie rycerskiey krzyżem świętym náznáczoney pełny. y pytał czyieby to było: y vsłyßał: iż to iego sámego y żołnierzow iego być miało. á ocuciwßy śie / mniemiał áby mu Pan Bog świecką zacność żołnierską obiecował: iako ten ktory ieszcze około duchownych y Boskich spraw grubo był. y chciał śie ná służbę do iedneg Grábie w Apuliey vdáć. y gdy iuż wyprawiwßy śie dzień drogi vßedł: nocy oney miał we śnie ziáwienie tákie: Fráncişßku / kto tobie lepiey może służbę nágrodzić/ Pan czyli sługa/ rbogi czyli bogáty? A on rzekł: pewnie pan y bogáty. y vsłyßał: wroćże śie/ á to coś widział/ duchownie rozumiey. y tak názáiutrz vczynił / á wrocił śie. á zátym świát mu y dostatki iego śmierdzieć poczęły / iuż iákoby skarb iáki inßy w niebie nálazł. ná modlitwie gęstey/ táiąc przed ludźmi myśli swoich / prosił Bogá / áby mu wolą swoią oznaymił/ coby czynić miał.

*Pomá-*

Raz ná koniu iádąc/ ná błoniu w rowni ktore iest pod Assyżem vźrzał trędowátego/ y przelękł śie y zbrzydził ßpetnością ie°. w czym chcąc sam śiebie zwyćiężyć/ zśiadł z koniá/ y dáiąc mu iálmużnę trząd on spráwny iego vsty swymi cálował. Od takiey

*Iálmu-*

mądrości żołnierstwo duchowne począł/ bacząc iż w nim naprzod z sámym sobą woyną záczynáć / y zwyćiężáć skłonności rozumowi przećiwne/ y sámego śie śiebie záprzeć potrzebá. A pátrząc zá onym trędowátym/ vźrzeć go dáley nie mogł. Przyczynił sobie onym postępkiem wiele nabożeństwá/ y iuż śie ná osobne mieyscá ná mo-

*dlitwę*

dlitwe ſkradał / y ná niey gorąco ſie zápalał. y czaſu iednego/widźiał iákoby Chryſtuſá vkrzyżowánego: ktorym widzeniem roſpalilo ſie ſerce iego / iż od oney godźiny ledwie kiedy bez płaczu mogł ná meke Chryſtuſowe wſpomnieć: dopiero rozumieiąc ono co ſłyßał: kto chce zá mną iść/ záprzy ſie ſam ſiebie / á wezmi krzyż ſwoy á náśláduy mie. Stądże wźiął chuć y duchá do vboſtwá / pokory / y miłoſierdźia wnetrznego. Ná tredowáte pierwey y z daleká pátrzyć nie mogł / á teraz ie dla Chryſtuſá/ktory ſie dla nas iako tredowáty wedle Prorokà ſtał/náwiedzał y im ſłużył. y dáiąc iálmużnę / vſtá y ręce ich całował/y innym żebrakom nie tylo to co miał/ ále y ſam ſiebie dáć chćiał.

Szedł w tym czáśie z nabożeńſtwá do ś. Piotrá do Rzymu / gdźie widząc wiele vbogich / iednemu dał ſwe ßáty / á w iego ſie ßmáty odźiał y miedzy vbogimi zásiadł. vczył ſie iuż wzgárdy cźi świeckiey / á krzyż Chryſtuſow dźwigáć iuż y kłáść ná ſie poczynał. Wroćiwßy ſie do domu/gdy ſie w kośćiołku odártym y iuż nachylonym ś. Dámianá w Aſſyżu modlił przed Krucyfixem/vſłyßał głos: Fráncißku idź á náprząwuy dom moy/ktory ſie iáko widźiß wáli. przeląkł ſie / y iáko záchwycony będąc/gdy k ſobie przyßedł/mniemiał iákoby głos tylko o onym kośćiołku z cegły czynionym rozumieć ſie miał. y ßedßy do domu oycowſkiego/nábrał ſukná/iáchał do miáſtá Fulginu/y tám ſukno y koniá przedał/y pießo ſie wroćiwßy kápłanowi vbogiemu ś. Dámianá pieniądze dał / proßąc áby kośćiołá poprząwił / á żeby ſám przemießkáć przy nim nieco mogł. On mu mießkáć przy ſobie dopuśćił/ ále pieniędzy ogląda-iąc ſie ná rodźice iego/wźiąć niechćiał. lecz ie on oknem do iego komorki/iáko iákie błoto/wrzućił. Zátym go oćiec ßukáiąc / gdy ſie v ś. Dámianá o ſynu dowiedźiał / z gniewẽ tám poń ßedł: á ś. Fráncißek vćiekł/ y krył ſie kilá dni w iedney iáſkini. gdźie weſołym ſie płáczem y modlitwámi ćießył.

A po kilku dni zárzućiwßy boiáźń/ ßedł w dom oycá ſwego / á iż iuż był głodem zbłądły y płáczem oßpecony / idąc przez miáſto/ chłopiętá iáko zá ßalonym wołały y błotem nań ćiſkały. o czym gdy oycu znáć dano wybieżał/ y iáko winowáycę poimánego ſłowy fukał/rozgámi vbił/ y do wiesźienia wſádźił. Ale gdy z domu odiáchał oćiec/márką puśćiłá Fráncißká/y wroćił ſie do ś. Dámianá. Tám gdy go oćiec náłazł: iuż mężnym ſercem z nim mowił ś. Fráncißek / áby go w ſłużbie Bożey zániechał/ pokázuiąc ſie być gotowym ćierpieć wßyſtko dla Chryſtuſá. A gdy ná vtráte ſukná y koniá oćiec nárzekał: pieniądze ony gdźieś w prochu ś. Fráncißek nálazł/y oddał ie oycu. troche vćichł łákomy człowiek/ gdy pieniędzy onych doſtał: wßákże chćiał tego po nim/áby do Biſkupá z nim ßedł / á przed nim ſie oyczyſtych dobr y to co nań ſpáść miało zárzekł. On to bez wymowki z ochotą vczynił/ y przed Biſkupem poſtáwiony / nie tylo ſie wßytkiego wyrzekał/ ale ßáty z ſiebie zeymuiąc iemu ie oddał. y pokázáłá ſie podſpod ná ćiele iego włoſiennicą. y ták mało nie nági z nágim Chryſtuſem ſtánął á do oycá mowił: Porym cis zwał oycem ná ziemi/od tego czaſu beſpieczniey mowić będę: oycze náß w niebie. Biſkup widząc dźiwną chuć w młodźieńcu do vboſtwá Chryſtuſowego / zdumiał ſie/ y oblápiáiąc go á ſwym płaßczem pokrywáiąc/kázał mu ſuknią dáć. Náleźiono iákąś kmiecą płaßczynę/wźiął gi ochotnie y wapnem ná nim krzyż świety czyniąc/im odźiany weſoło od Biſkupá/iákoby wielkiego bogáctwá doſtał/ royßedł.

Puśćił ſie ná pußczą / gdźie śpiewáiąc od rozboynikow vbity w dół ieden wrzucony był. A ßedßy do Eugubium/od iednego znáiomego vboga ßátkę wźiął / ktorą pokrył ćiáło ſwe / y tám tredowátym z wielką pokorą ſłużył / y iednego pocáłowánim vzdrowił. A wſpomniawßy co mu roſkázano o naprząwie kośćiołá / wroćił ſie do Aſſyżu / y nic ſie nie wſtydząc wyżebrał od ſąſiad ſwoich nieco pieniędzy ná poprząwę kośćiołá ś. Dámianá. y ſam kámienie noſząc y robiąc / dokonał kośćiołá onego. Tákże y drugi ś. Piotrá odárty oprząwił/ y trzeći Pánny Márycy de Portiuncula ábo de Angelis, ktorego ſie rozmiłował/y tám oſiadł/ y tám oświecony dźiwnie był/y tám zakon fundował/y to miey ſce bráciey/iáko przeczyſtey mátce mile/zálecone zoſtáwił. Tám Mßey ſłuchąiąc gdy czytano ono Ewángelia/ gdźie Pan Jezus vczniе ná kázánie poſyłáiąc mowi im: nie bierzćie nic ná drogę: niewymowną rádośćią wzrußony rzekł: Toć ieſt czego ia prágnę. y porzućił kálętę/y pieniędzy ſie noßenim zbrzydźił/ y trzewiki zdiął/y opáſał ſie powrozem/ y ná iedney ſukni przeſtał/y beſpiecznie ludźi do pokuty wzywał.

Napierwßy iego polow był Bernárdus nieiáki/ktory gdy ſie go o ſwoy ſtan rádźił/

*Wyrzeka ſie przed Biſkupem oyczyzny.*

*Oćiec w niebie.*

*Kośćioł ś. Dámianá oprámił.*

*Swięta Maria de Angelis.*

*Vbior iego zakonny.*

*Bernárdus napier*

*wſzy iego vczeń.*

rzekł świety: ſpytaymy P. Boga. y modląc ſie z nim w kościele ś. Mikołaia / ſkoro otworzyli księgi ś. Ewángeliey / trafili ná one ſłowá: chceßli być doſkonálym / idź á przeday wßytko co máß á day vbogim. á drugi raz otworzywßy / náleźli: Nic nie bierzćie w drogę. á trzeći raz: kto chce iść zá mną / záprzy ſie ſam ſiebie / zć. y rzekł ś. Fráncißek: toć teſt regułá żywot náß / vczyńże tak iákoć Bog rádźi. Potym pieć mu towárzyßow dał P. Bog / miedzy krorymi był on dźiwny Egidyus / krorego ia był świádom. krory proſty będąc / tak ſie wyſoko w rozmyślániu rzeczy niebieſkich podnośił / iż wiecey Anyelſki á niźli ludzki żywot ná źiemi wiodł. A gdy mu ießcze ieden przybył máiąc śiedmi / náuczáiąc ich y ćießąc ie / poſłał ie ná cztery cześći świátá ná kazánie / y náwrácánie grzeßnych do pokury. ſam też w iedną ſtronę ſie puścił. Skąd gdy ſie ſpołem nád nadźieię ná miey-ſce iedno zeßli (czemu bárzo prágnął ś. Fráncißek) á z ſobą trzech ießcze ludźi ſtáteczných przywiedli: nápiſał proſtemi ſłowy regułę máß świety wedle ś. Ewángeliey / z krorą do Rzymu poßedł: proßąc Papieżá Innocencyuſá trzećiego / áby ią potwierdźił.

*Regułę ná-piſał, y do Rzymu o potwier-dzenie iey poßedł.*

Na pierwßey proźbie zgołá go odrzućił: ále gdy we ſnie widźiał á ono pálmowe drzewo pomału miedzy iego nogámi vroſło: pomyślił iż to był on vbogi krory o tę regułę prośił. y przyzwawßy go / poznał Duchá Bożego w nim. á ießcze wiecey / gdy widźiał drugi raz w obiáwieniu Boſkim / iáko by kościoł Láteráński pochylony od iednego vbogiego człowieká wſpárty był. y z porády kárdynałow regułę ś. Fráncißká potwierdźił. Z bráćią ona wrocił ſie do Aſſyżu / y przy kościele przeczyſtey dźiewice de Angelis zoſtáiąc / w vboſtwie wielkim / á ießcze y kśiąg do náuki y śpiewánia zodźin nie máiąc / ná modlitwie pilnie przebywáli / zá náuką ś. Fráncißká. A zá kśiegi krzyż máiąc y nań pátrzáiąc bárzo ſie zápalali duchem ſkruchy y nabożeńſtwá we dnie y w nocy. y gdy oycá ſwego pytáli: iáko ſie mamy modlić? rzekł: Oycze naß zć. A k temu kłániamyć ſie Jezu Chryſte we wßyckich kościołách twoich / po wßyrkim świecie / y wyſławiamy cię / iżeś przez krzyż twoy świát odkupić raczył. y tak czyniąc / gdźie krzyż wyźrzeli / z dáleká padáli ná źiemię.

*Kśiegi pi-ſmych y. czynienie. Krzyż ś. iáko czćili.*

Rozeßli ſie potym ná kazánie pokury swiercy / y dźiwnie ſie zakon rozmnożył: tak iż zá iego żywotá do Aſſyżu ná kápitułę o pięć tyśiecy ſie bráćiey było zeßło. Tám y oná Klara dźiewicá Bogu miła do żywotá czyſtego y oſtrego ś. Fráncißká kazánim przywiedźiona / klaßtor pánieński założyłá. Cudownie ſie drudzy do zakonu iego pozyſkowáli. Jeden Ceſárſki ſługá / krorego krolem wierßow y piośnek świeckich zwano / vyźrzawßy ś. Fráncißká á ná nim ogniſte miecze cudownie obaczywßy / wnetże iego vczniem zoſtał. Drugi żołnierz Krzyżak Mozykus záchorzawßy / gdy go o modlitwę prośił / poſłał mu chleb z oleiem z lámpy przed Pánną Márya wißącey. ſkoro go ſkuśił / ozdrowiał / y do iego zakonu wßedł / y dług páncerz żeláźny ná gołym ćiele nośił.

*Regułę ko-pią.*

Dźiwnie ſie ßerzyli bráćia iego / krorym chcąc zupełnieyßą regułę zoſtáwić / vdał ſie ná puſtynią y ná poſty wielkie / y tám ią ná-piſawßy / Honoryuſowi Papieżowi ku potwierdzeniu podał / y świádczył bráćiey / iż nic ná niey nie piſał / iedno iáko mu P. Bog ziáwił. czego potym rychło pieczećią ná ciele ſwym onych ran dźiwnych poprawił. A widząc iáko wiele ludźi zá ieg̃ przykłádem do krzyżá ſie Chryſtuſowego ćiśnie: iákoby ſam dźiś drogą pokury záczął / ná wierzch ſie ſurowość życia podnośił. rzadko rzeczy warzone iadł / w iedney ſukni źimną ćierpiał / ná źiemi goley leżał / potrawki popiołem poſypował / á przykładem ſie Chrześćiełá Janá ś. wzbudzáiąc / gdy ſuknia mu ſie miękka zdáłá / wrzelki pod nię wiązał mowiąc: nie ma nic czynić miękkość y vbogich: do pánow y dworow ią odſyłamy. Będąc ná puſzczy Sárryáńſkiey / vſłyßał głos iáwny: Fráncißku, każdemu grzeßnemu pokutuiącemu Bog odpuſzcza: ále kto ſie ſam ná pokućie zábiia / temu nigdy nie odpuśćił. Poznał wnet iż to był zárt krory go do oſłábienia ſurowości życia ćiągnął: y wnet vczuł z iego zarázy w ćiele burzenie / y ku nieczyſtości pobudki. tedy nie mießkáiąc zwlokßy ſie powrozę ſie bić począł / mowiąc do ćiáłá: Bráćie ośle tak ćię będę czeſtował / oroś nági idź gdźie chceß / á co bez ſukniey pocznieß. y wyßedßy ná źimno w śniegu ſie porzućił. á vczyniwßy śiedm z śniegu kup / mowił do ſiebie: Tá wielka kupá / to ieſt żoná twoiá: á ty cztery / dwá ſą ſyny y dwie corce: á ty dwie / ſą ſłudzy krorych potrzebá / odźiewayże wßyrki / ſtárayże ſie o wßyrki. á ieſlić to ćiężko / ſłużyć pilnie P. Bogu iednemu. Widźiał to bráć krory był z nim z dáleká ná świátłość mieſiącá / krorę potym wßyrko co ſie dźiáło powiedźiał. ták zárt pohańbiony odchodźił.

*Surowość życia ćiężkie.*

Rozmow białychgłow y ſam ſie ſtrzegł

y żadney

*Regułá ie-go potwir-dzona.*

*Rozmno-żenie zako-nu cudo-wne.*

y żadney práwie własney twarzy nie znał/ krotką á nabożną białeygłowie rádę dawßy/á spowiedźi iey wysłuchawßy/nie trzebá sie/mowił/wiecey rozmowá iey báwić. Prozno wánia sie strzedz á robotą ćielesną ostá rego/ to iest ćiáło/ trudźić/ á bicz nań częsty kłáść á podły mu obrok dáwáć kazał. Gdy brátá widźiał nierobotnegó/ zwał go/brát muchá cudzą práca iedzący. Milczenie zwał strażą ćielesną. Acz surowość życia chwalił: ále zbytku w nim nie chwalił. y gdy brát ieden postow wytrwáć nie mogąc zsoba trwożył:záwołał go y dał mu chlebá. á żeby sie nie wstydźił/ sam z nim iadł/ y náuczał brácicy mowiąc: Nie z iedzenia sie ále z miłośći ku brátu budúyćie. rostropność ábo dyskrecyą/zwał iáko woźnicą cnot wßytkich. płákánie z pokuty zá grzechy rádźił brácicy. á gdy sam ná oczy z płáczu chorzał/á lekarz mu ślepotą grożił/ rzekł: brácie lekárzu dla ćielesney świátłośći wnetrzney tráćić nie bede:nie duszá dla ćiáłá/ ále ćiáło dla duße stworzone iest.

Gdy mu rádzono mieć ápertúrę w ćiele/ przyzwolił/y widząc żelázo rospalone rzekł: Brácie ogniu/ Páná proße ktory ćie stworzył/ wżal sie á nie pal mie bárzo. y gdy go krzyżem ś. przeżegnał/á od vchá áż do brwi przepalenie vczynił bálwierz: rzekł do brácicy: chwalćie Bogá / ogniám tego nie vczuł.á do bálwierzá obrocił sie mowiąc:ieśliś źle przepalił poprawdrugi raz. W drugiey niemocy winą prágnął: á gdy go nie było/wody sobie dáć kazał: on ią krzyżem ś. przeżegnał/á Bog ią w wino odmienił:y wypiwßy wino ozdrowiał.ták mu stworzenie powolne było náturę swoie mieniąc.

Fundáment cnot wßytkich ieg̃ była pokorá/iż sam v śiebie wzgárdzonym był.gdy go lud chwalił: brátu co zá nim ßedł kazał áby mu łáiał / y zelżywe słowá mowił. y gdy go brát ácz nie rad/ chłopem głupim y naymitem y niepożytecznym zwał/z rádośći wielkiey mowił: Błogosławći Pan Bog synu miły / ty mi prawdę mowiß / y tákich słow syn Piotrá Bernárdoná godźień iest.Drugdy przed ludźmi swoie grzechy / chcąc v nich być wzgárdzonym / powiádał. drugdy gdy go kto chwalił / mowił: ießcze syny y corki mieć mogę / nie mieyćie mie zá bespieczneg̃. á do siebie sam mowił: Fráncißku by to był P. Bog dał rozboynikowi co robie: byłby wdzięczniey ßy przećiw stworzyćielowi swemu.

Posłuszeństwo ták chwalił/iż kto w nim żyie / ná káżdy czás v Páná Bogá zyskuie. á sam nie pomniąc ná swe Generálstwo / Gárdyaná iedneg̃ prośił áby pod iego posłußeństwem był. towárzyßowi krotkiego mie wał/idąc z nim posłußnym być obiecował/y pełnił. Powiádał: z łáski Bożey/ ia tákbych ochotnie słuchał nowicyuszá / ktory tylo dwá dni iest w zakonie/ gdyby mi zá stárßego dány był / ták iáko nastárßego y namędrßego brátá. bo poddány w przełożonym ma widźieć tego/ dla krotkeg̃ sstał sie poddánym. á im wzgárdzeńßego zá stárßego ma / tym sie wiecey pokorá tego ktory go słucha Bogu podoba. Gdy go pytano kto iest práwie posłußnym: ná ćiáło vmárłe pokázował: postaw ie gdźie chcesß/czyń znim co chcesß/nic nie dba. Rzekł raz do swego towárzyßá: powiemći kiedy bede práwie Frater minor: w ten czás gdy iáchawßy ná kápitule iáko przełożony/ po kápitule vsłyßę :Nie zgodźiß sie nam/ nie maß náuki/áni wymowy/prostakeś y człowiek nievmieietny. y gdy mie wyrzucą z lekkośći/y wßyscy mną wzgárdzą/á ia to z weselem bez żadney odmiány ná sercu przyimę/ dopiero bede Frater minor. iáczey nie iestem czym sie być mienię.y mowił: przełożonym być/vpadek zá pásem: á podanym być zysk duszy záwżdy w pokorze. Przeto brácia swoie/chćiał áby zwano Minores, y przełożone Ministri.

*Pokorá iego wielka*

*Przełożonym być co iest.*

Gdy ś. Fráncißká pytał Kárdynał Hostiensis, ieśli mu sie to podoba gdyby brácia iego brano ná Biskupstwá : odpowiedźiał: chcećieli áby pożytek czynili w kośćiele Bożym / trzymayćie ich w powolániu ich / á ná przełożenstwá ich kośćielne nie bierzćie. Raz v Biskupá w Jmoli prośił áby mu kázáć dopuśćił. Biskup niechciał/ z gniewem mowiąc: máią ná mym kazániu dosyć. á on sie schyliwßy/ wyßedł. y przyßedł pochwili do niego: spytał Biskup fukliwie: czegoż ießcze chceß? A on rzekł pokornie: gdy oćiec syná iednemi drzwiámi wypędza/ on sie drugimi wraca. Zbudował sie ona pokorą Biskup/y iemu y iego brácicy záwżdy wolność ná kazánie dał. W vbostwie sie nawiecey kochał/y nic go nie záfrásowało bárżiey iáko gdy co po brácicy vbostwu przećiwnego widźiał. Zwał ie perłą Ewángeliey y w roley náleźionym skárbem / y fundámentem zakonu swego/ oblubienicą/ mátką y pánią swoią. vpominał brácicy áby w vbogich cháłupkách mießkáli/iáko nie w swoich: drogo zbudowáne celle obáláć kazał.

*NáBiskupstwo swoich brác nierádził.*

*W vbostwie iáko się kochał*

*Celle drogo zbudowáne kazał obáláć*

Do zakonu nie przyimował iedno z tym

áby nic

áby nic nikt własnego nie miał. Jednego krotzym powinnym wßytko swe á vbogim nic nie dał/przyiąć niechćiał/mowiąc:bráć cie mucho/ießcześ ze krwie y domu twego nie wyßedł/vbogieś oßukał/nie godźienes być miedzy vbogimi. Gdy go bráćia prośili/ áby im dla wielkich potrzeb wolno było nowicyußow niektore rzeczy chować: powiedźiał: wole iż oltarz Przeczystey Pánny obłupićie gdy tego trzebá/ á niźli byście co przeciw ślubu vbostwá y Ewángeliey ś. doskonałości vczynić mieli. Bo rádnieyßa temu Bogárodźicá bedźie/ gdy wy iey oltarz obłupićie/ á sýná iey rádze doskonále záchowacie. Chodząc około Baru nálazł ná drodze burse/ktora sie zdáłá pieniedzy pełna. brát mu towárzyß rzecze: oycze weźmimy to dla vbogich. on rzekł: niechay/dyabelska to pokusá. á on gdy sie nápierał/ ná pohánbienie iego y doznánie zdrad dyabelskich dopuścił mu ią wźiąć. Skoro ręke ściągnął/ waż z bursy wypadł/á bursá sie w wiátr obroćiłá. Nákarmił sie on brát strachu. á świety mowił: pieniądze v sług Bożych są iáko czárt/ á waż iádowity w zánádźu.

Maż ś. wolał to iesc co chodząc od domu do domu wyżebrał/ niźli co z dobrey woley dánego miał. Gdy go kto zacny ná obiad prosił/ przed iego obiádem pierwey od domu do domu żebrał. Bráćiey mowił: Dla tego was Bog ná końcu świátá vbogimi obrał/ áby ná dniu sądnym wierne dla was vbogáćił/żeby słyßeli ono słowo: coście mym namnieyßym vczynili/ mnieście vczynili. Gdy go raz chorego bárzo do Assyzu przez iedne wieś vboga prowádzono/nie zá pieniądze słudzy Assyzanow ktorzy poń postáli nalesć nie mogli: rzekł im: przeroście nie nálezli/ iżeście wiertßą w wáßych muchách (pieniądze ták zwał) niźli w Pánu Bogu nádźieie mieli. idźcie á dla Bogá bez pieniędzy prośćie. ták vczynili/á oni vbodzy wßytko swe dla Páná Bogá zá spráwą Bożą im dawáli.

Chuć ku pozyskániu dusß grzeßnych wielká w nim byłá: iákoby go był nadrożßym olykiem mázał/ gdy słyßał o bráćiey iż duße ludzkie náuką y przykładem do P. Bogá przywodzą. A niczym sie bárziey nie frásował iáko zlymi przykłády bráćicy/ y mowił: niech od ćiebie Pánie y od wßego dworu twego niebieskiego/ y ode mnie namnieyßego przeklęci beda/ krotzy to zlym przykładem psuią/co ty Pánie przez inne dobrze buduieß. y gdy w tym miał nieznośną bolesc/ták miał od Chrystusá pociechę: o co sie vbogi człowiecze frásuieß/ ábom ia nie pierwßy zakonu tego páśterz: przerom ćie ná to prostego obrał/ abym w tobie moie moc Boską pokazał: gdy iedni wypadáią/ ia drugich powołam/ á ieśli sie ießcze nie národźili/ rodźić sie im roskaże. by sie nawiecey zakon ten záchwiał/ zá dárem mym trwać záwżdy bedźie. Gdy od kogo iálmużne brał/ ták mowił: wezmę/ále ieśli vbożßego niźlim ia ieśt nayde/ iemu to dam/ y ták czynił y z swym płaßczem ktory nosił. bo gdy nálazł kogo w gorßey sukmie á on żebrał/ płaßcz mu z śiebie dawał/ y ksiegom y rzeczom kościelnym nie przepuścił/ y potkawßy w drodze kogo z ciężárem słábego/ nosić mu pomagał ile mogł. Takie politowánie nád bliźnim miał.

Beśtye nieme/ bráćią swoią y śiostrámi z wielkiey łáskáwości zwał/ te zwłaßcza ktore łáskáwość Chrystusowe/ abo co iego w pismie znáczyły/ y z nich posłuszeństwo/ iákoby pierwßy w niewinności człowiek/ wielkie miał. báránki ná zárzezanie wiedźione często wypraßał/ ná Chrystusá wspomniawßy/ ábo ie okupował czym mogł. W polu owce v Seny potkawßy/ wßytki sie do niego skupiły/ y rádość mu nieiáką pokazały. owieczkę mu raz dano/ ktorey mowił: áby chwalilá P. Bogá/ bráćiey sie nie przykrzyłá. rzecz dźiwna/ gdy vsłyßáłá iż bráćia w kościele śpiewáli/ záwżdy tám bieżáłá/ y przed oltarzem Bogárodźice iako mogłá klękáłá/ toż czynilá gdy ćiálo Bożé podnoszono. Żáiączkowie do niego sie od inych vćiekáiąc ćisnęli. praßkowie gdy kázał do niego lećieli. Raz wßedł miedzy stádo ptakow śpiewáiących/ á żaden sie nie rußył. á gdy z brátem mowić tám pacierze począł/ á słyßeć sie przez wrzask ptakow nie mogli: rzekł ś. Fráncißek: Bráćia praßkowie vmilknićie áż sie z służbą Bożą odpráwim. wßyscy vmilknęli y nie poczęli śpiewáć áż im kázał. Gdźie wilcy złe ßkody czynili/ skoro im zákázał/ nie czynili. Z każdego stworzenia vmiał sie ku wiertßey miłości Boskiey pobudźić.

W zámiłowániu y kochániu Boskim nie wymowna rzecz iáko był gorący. w Sákrámencie ćiáłá Chrystusowego nie mogł sie vgáśić/ dźiwuiąc sie tákiey miłości ku nam y tákiemu raczeniu. Często brał te przedźiwną świątość/ y po wźięciu często w záchwyceniu był. ku przeczystey mátce ktorą sobie y swemu zakonowi zá opiekálnicżkę brał/ wielkie miał nabożeństwo/ y iey kwoli

Wolał ieby oltarz był słupiony, niźli o vbostwie regułá náruszona była.

Pokusá tákomstwá, waż w burśie.

Pieniądze v sług Bożych co są.

Piękne słowo o iałmużnie.

Cudo do pozyskánia ludzkich dusß.

Zły przykład daiąca bracia przeklął.

posty niektore pośćił. ku Anyołom także/ a zwłaszcza ś. Michałowi/ wiedząc z iaka on miłością dusz ludzkich prágnie/ áby ie Bogu stawił. także ku ś. Piotrowi/ Pawłowi. Nie śmiał się v Chrystusá spodźiewáć przyiazni gdyby duszom nie pomagał ktore on odkupił. nad te posługę żadney inney nie przekładał. przeto biegániem / kazániem trudzeniem ciała swego duszom służył.

Trzykroć się do poganstwa na kazánie Ewangeliey y nawrocenie dusz ich wypráwował. raz mu niepogody morskie/ drugi raz niemoc przeszkodziłá / trzeci raz iuż rokutrzynaste° po swym nawroceniu/ puścił się do Sultaná Babilonskieğ/ w czás bárzo zły/ gdy Chrześciańskie woyská nań ciągnęły/ tylo żeby chuci swey dosyć vczynić/ á krew dla Chrystusá przelać mogł. Poimany á związany okrutnie z towárzyszem swoim Illuminatem / gdy stánął przed Sultanem / postem się być Bogá żywego y syná iego Jezu Chrystá śmiele powiedział. Widząc iego dźiwna ochotę y bespieczność Sultan/ słuchał go/ y prosił áby przy nim mieszkał. powiedźiał mu świety iż to vczynić rad chćiał / ieśliby się do Chrystusá opuściwszy Mahometa nawrocił. A ná wywod práwey nauki/ prosił ażby ogień nagotowano / chcąc wen z iego kápłany wnisć/ kto w ogniu nie zgoże/ niech iego wiárá będźie lepsza. Ná to gdy się żaden obrać niechćiał / ofiárował się sam w ogień wnisć/ ieśliby się ty Sultan do wiáry przywieść dał. ale pohaniec boiąc się rozruchu y wzburzenia od swych/ tego mu nie dopuścił. A widząc Fráncišek iż tam nic sprawić nie mogł / wracał się názad. Dary mu wielkie posłał Sultan / ale nic brać niechćiał/ chociaż y drugi raz ie posyłał áby ie vbogim Chrześciánom rozdał.

W modlitwie był wysoki e° y w zachwyceniu częstym záchodzącego rozmyślánia/ zwłaszczá w pustych mieyscách. Gdźie gdy go czárci gábáli/ mowił: maćieli moc od Bogá/ czyńcie co możecie. y tak vćiekáli. Náuczył brácięy: Gdy komu pociechá ná modlitwie y słodkość duchowna przychodźi/ niech mowi: Pánie y te pociechę robie áby iey we mnie strzedz raczył polecam: bom ia iest wielki vtrátnik skarbow twoich. á z modlitwy się oney wracáiąc/ tákim ma być / iakoby nic nie wźiął. Niechcąc maż świety tracić nic czasu: vrobił iakieś naczynie/ ktore gdy mu ná myśl w modlitwie przyszło/ wrzucił ie w ogień mowiąc: skázilo mi ofiárę/ niechże samo Bogu poydzie ná ofiarę. kartki brácięy kazał zbierać áby po nich nie deptano/ bojąc się aby tam imie Jezus / pisane nie było. gdy to imie mianowane słyszał/ zawżdy się vweselał.

Acz nie był z nauki ludzkiey vczony: ále z modlitwy y rozmyślania rzeczy Boskich y z daru Ducha s. wielkie około pisma ś. y artykułach wiáry táiemnice vmiał. W Senie Theolog ieden o rzeczy go trudne pytał: tak go odprawił ś. Fráncišek/ iż on Doktor rzec musiał: Tego świętego oycá Theologia czystością á bogomyślnością wysoko iako orzeł lata: á nasza nauká po ziemi się brzuchem wloczy. Duchem Prorockim rzeczy przyszłe widźiał y opowiádał. a o porażce Chrześcian v Dámiáty od Turkow y Sarácenow wiedźiał / y brátá iednego/ odradzaiąc woynę / posyłał.

Cudow wiele boskich czynił. Táiemnych myśli wiele ludźi z daru Bożego wiedźiał. Przyszło nań iedno wątpienie/ z ktorego się sam wyprawić nie mogł: ieśli raczey na modlitwę się y rozmyślánie spokoyne/ czyli ná kazanie do ludźi vdać miał. y rozmawiał z brácia/ pytaiąc ich co się im zdało. Ja/ powiada/ prostaczek máluczki/ mowić nie vmiem/ zda mi się iżem wierszy dar wźiął do modlitwy/ niżli do kazánia. ná modlitwie skarb zbieramy/ a na kazániu rozdawamy. na modlitwie iest oczyszczenie wnętrznych namiętności y iednoczenie się z Bogiem: á na kazániu duchownych nog iest vbłocenie/ y rozerwanie około wielá. ná modlitwie Anyelski żywot wiedźiem: á ná kazániu schylać się ludźiom y ludzkie z nimi żyć musim. Ale patrząc na Páná nászego / iż dla ludźi z nieba przyszedł / y dla nich ták wiele czynił y cierpiał/ a iż mamy czynić ná wzor iego: niewiem/ prawi/ co lepszego. y posłał ná pytanie do Sylwestrá / ktory w Assyżskiey rozie ná vstawicznym był rozmyślaniu: posłał y do dźiewice Klary áby ná pomoc modlitwy siostry czystsze w duchu y gorecsze w Bogu obiałá / żeby się z ich zdánia sprawić mogł. Przyszedł posł od obudwu/ áby się raczey bawił kazánim.

Wnet się wyprawił pokorny Fráncišek/ iákoby dopiero kazać począł. Zapalaiące iako z ognia były słowa ieğ y serca ludzkie do pokury kruszyły. Przed Papieżem y Kárdynały máiąc kazać / spisane pilnie miał kazánie / ktorego się ná pamięć nauczył: ale skoro wszedł ná kázálnicę/ wszytkie go zapomniał: y z miley pokory powiadáiąc co mu się przydało/ puścił się do swego prostego zwyczáiu y wzywánia Ducha s.

*dusza, spalił.*

*Imię Iesus tako czcił.*

*Theologia iego.*

*Duch Prorocki.*

*Modlitwá od kazánia czym roznia.*

*Dał się ná inne, ieśli się ná kazanie czyli ná modlitwę miał vdać.*

*Kazánie iego przed Papieżem*

y tákimi

y tákimi táiemnicámi tak dźielnemi / do wzbudzenia miłośći Chryſtuſowey náukámi nápełnione vczynił kazánie / iż káżdy znáć muśiał Ducha ś. przezeń mowiącego. Nie vmiał w kazániu głáſkáć / iedno ludzkie grzechy ſrogim gromieniem burzył / nikogo ſie nie boiąc / tak wielkim iáko máłym / tymże ſtárkiem mowił / tak gdy było ſłuchaczow máło / iáko gdy ich było wiele. Ciſneli ſie ludźie do niego / iáko do nowego Proroká. á on nie tylko ná grzechy / ále też y ná ćiáłá cudowne lekárſtwá dawał. Skurczonego w Tuſkánelli / powietrzem zárażonego w Nárniey / opuchłego w Biſkupſtwie Rektyńſkim / ślepych nie máło / ná roznych mieyſcách operánych tákże / vzdrowił. chlebem krzyż niemocnym dawał / wiele ſie ich zleczyło.

*Dwie leśie przed śmierćią vźiał ráynyná ćiáło ſwe.*

Dwie leśie przed śmierćią / ſłużąc zbáwieniu ludzkiemu / ſwego nie zániechał: á proch znog chodzących z Ewángelią chcąc otrzeć / puśćił ſie ná głęboką puſtynią ná górze Alwernie. Tám poſzcząc poſt ku ś. Michałowi Archányołowi / wietſzey ſłodkośći Chryſtuſowey / niźli kiedy przedtym / ſkuśił. Tám ſie báwiąc ná rozmyślániu gorzkiey męki Chryſtuſowey / y miłośći oney z krzyża tak ćieſzką śmierć podiąć dla nas raczył: wſzytek ſie w Chryſtuſá obłoczył / y z nim ſie iednoczył. y około świętá podniesienia krzyżá ś. modląc ſie w oney gorze / w nocy vyźrzał ná powietrzu wyſoko Seráphiná o ſześći ſkrzydłách bárzo ognińſtego y láſnego. ktory gdy ſie niżey ſpuśćił / obaczył miedzy ſkrzydłámi oſobę człowieká vkrzyżowánego. Dwie ſkrzydłe nád głową iego roſpuſzczone / dwie ná latánie roſćiągnione były / á dwie ćiáło wſzytko pokrywały. Zdumiáły / rádował ſie z onego widzenia / ale oſobá onáſmutnie záwieſzona / niezmierne pożálowánie ná ſercu mu wzruſzyłá / y mieczem ie boleśći przebiiáłá. Zniknęło ono widzenie / y dał mu P. Bog przez nie rozumieć: iż nie męczeńſtwem ná ćiele / ále vpalenim ná ſercu wſzytek ſie w podobieńſtwo vkrzyżowáne° obroćić miał.

*Widzenie Seraphiná y vkrzyżowanego*

Zoſtałá wielka gorącość ná iego myśli / ále y ná ćiele dźiwne ſie znáki pokazały. ręce y nogi miały gwoździe ná obie ſtronie przebite / w gárśći były głowy y gwoździ okrągłe / á ná drugiey ſtronie zágięte / á v nog ná wierzchu głowy okrągłe / á podeſpod końce gwoździ zágięte. W boku ſie też ráná otworzyłá / y krew z niego płynęłá. Táił iáko mogł oney nieſłychány rzeczy. ále ſie záták nie mogłá. Zſzedſzy z gory po wypełnieniu czterdźieśći dni poſtu / cudy nowemi ſłynąć począł. reku iuż vkázać nie śmiał / á dopiero od onego czáſu w trzewikách chodźić / kryiąc nogi / poczynał. Wſzákże wiele bráciey one gwoździe widźiało / krorzy pod przyśięgą ná świętą Ewángelią to wyznawáli. y Alexánder Pápież iáwnie ludźiom ná kazániu świádczył / iż ſwemi oczymá widźiał / y rękomá ſie dotykał / y mnie też to ſámemu (mowi ś. Bonáwentura) powiedźiał. á po śmierći widźieli to o pięćdźieśiąt bráciey / widźiáłá y Klárá święta / y śiostry inne. Tym cudem Pan Bog pieczerował ſługę ſwego y świątobliwość ieg̃: dáiąc znáć iáko krzyż Chryſtuſow nośił / y ná męke ſie iego wſzytek przemienił.

*Rány y gwoździe w ćiele iego.*

Zá czym chćiał wielkie rzeczy około dusz ludzkich zbáwienia dopiero iáko znowu poczynáć. y mowił do bráciey: Poczynaymy Bogu ſłużyć / bośmy do tego czáſu nic nie czynili. á nie mogąc chodźić ná ośiełku od miáſtá do miáſtá / ćiáło ono ſwe ná poły vmárłe woźić kazał: czyniąc kazánia / á do noſzenia krzyżá / iáko práwy chorąży krzyżowánie na ćiele ſwym y plagi Chryſtuſowe noſzący / wierne pobudzał. w chorym y mdłym ćiele rák ochorne y wielkie było ſerce. we wſzytkich członkách od onego czáſu ſrogie czuł boleśći / tak iż tylo ſkorá ná kośćiách zoſtawáłá. Pátrząc ná iego nieznośną bolesć brát iego / rzekł: Proś P. Bogá oycze / ábyć tey niemocy vlżył / bo widzę iáko ćieżką nád tobą rękę ieg̃. á on mu rzekł: bys nie z proſtory to mowił / nie weyźrzałbych ná ćię / iżes śmiał ſpráwom około mnie Boſkim przygániáć. y ſpuśćiwſzy ſie złożką ná ziemię padł / y ziemię cáłuiąc / mowił: dźiękuię Pánie zá te boleśći / ieſzcze ich ſtokroć wiecey przyday: tylo żeby ſie vpodobánie twoie ná mnie pełniło.

*Rány ſwięte.*

A wiedząc czás zeſzćia ſweg̃ / prośił áby był zániesion do Pánny Máryey de Portiuncula: tám chcąc duchá Bogu oddáć / gdźie naprzod oświecenie y łáſkę wźiął. y tám ſie ná goley ziemi położył / á pátrząc w niebo á lewą ręką ránę w boku záſłániáiąc / mowił do bráciey: Jam vczynił ſwe / vczyńcie wy też wáſze / iáko was Chryſtus náuczy. A brát ieden / krorego świety Gárdyanem ſwy̆ zwał / wiedząc myśl y kochánie iego: wźiąwſzy ſuknią / pás z powrozá / y vbránie / podawał świętemu / mowiąc: pożyczamći tey ſukniey / iáko vbogiemu / wezmiſz ią z świętey̆ poſłuſzeńſtwá. Rzecz oną dźiwnie go ochłodźiłá: y ná wielkie

śie dzięki Bogu podnioſł/ iż w pożyczáney ſukniey vmierał. á ſwey pániey/ to ieſt vbostwá áż do śmierći nie gniewał/ á iż od świátá nic nie máiąc wolny był. y prośił bráćiey: áby ćiału iego po śmierći ná goley ziemi leżeć tak długo/ iakoby kto mogł mile pomału vść/ dopuśćili. á wezwawſzy wſzytkich przytomnych bráćiey/ ku miłośći ich Bożey wdzięcznymi ſłowy pobudzał/ ćierpliwość im y vbóſtwo y wiárę świętą kośćiołá Rzymſkiego zálecaiąc. y ścłagnawſzy ręce ná krzyż/ błogoſłáwił im mocą vkrzyżowánego/ ták kończąc rzecz ſwoię: Jośtańćie ſynowie w boiáźni Bożey/ á trwayćie w niey záwżdy. á iż wielkie prześłádowánie náſtánie/ błogoſłáwiony kto wytrwa ták iáko począł. ia ſię do Bogá kwápię/ któremu was polecam. y wźiąwſzy wſzytkie Sákrámentá/ prośił o Ewángelią ś. Janá/ aby mu czytána była o męce Páńſkiey. A pochwili záczął pſalm on: Głoſem moim záwołałem do Pána ić. gdy go kończył á mowił: Czekaią mię ſprawiedliwi/ rychłoli mi záplaćiſz: záſnął w Pánie/ roku Páńſk: 1226.

*O śmierći iego iáka.*

Gwoździ onych iego wiele ſię ludźi dotykało. były czarne na wierzchu/ á ták z żyłámi zroſłe/ iż iákoby z nimi ſię vrodził. gdy kto pociągnął/ iáby żyły ſtwárdziałe na inne ſię ſtrony ciągnęły: á rana w boku okrągła iáko roża ták ſię czerwieniałá. inne ćiáło/ które z oſtrości żywotá było ſzczerniáło/ bieluchnym ſię vczyniło. Pogrzebiony z wielkim ludu nabożeńſtwem v ś. Grzegorzá. y potym we dwie lećie od ś. Grzegorzá dźiewiątego kánonizowány/ y w drugie dwie/ to ieſt/ 1230. do kośćiołá iego imieniem zbudowánego przeniesiony: wielkimi cudy do tego czáſu (o których piſze ſzeroko tenże ś. Bonáwentura) ſłynie. Z czego Bogu w świętym Fráncińſku dźiwnemu przez Jezu Chryſtá vkrzyżowánego/ w iedności Duchá świętego/ cześć y chwałá ná wieki wiekom. Amen.

## Żywot ś. dziewice y męczenniczki Osyty krolewny/ piſány ſtárodawniá/ á zwłaſzczá ſzeroce od Alberyta Weerá: położony v Turyuſá 7. dniá Październiká. Żyłá około roku Páńſk: 700.

V. Octob. *Pasdner.*

Błogoſłáwiona Osytá byłá corká Seydewálda krolá w Angliey/ daná ná wychowánie do Modwenny zakonney y nabożney wiela duchownych cozekmárki: która dwá klaſztory zbudowawſzy/ w iednym ſámá zoſtałá/ á drugi ſioſtrze krolá Alfrydá Edyćie zlećiłá/ y záraz iey też Osyte pánienkę ku pociesze iey oddałá. A czaſu iednego gdy Edytá iedne nabożne książki czytáiąc wielką w nich pociechę y náukę nálázłá: życząc też Modwennie teyże pociechy/ záwołałá pánienki Osyty/ á roſkázuiąc iey: nieś/ powiádá/ książki te do mátki y pániey náſzey Modwenny: á powiedz iż tu náydźie ſkarb duchowny gdy ie przeczyta. Oná iáko poſłuſzna/ nioſąc do innego bliſkiego klaſztoru/ idąc przez moſt/ wſtał wiátr y mdłą pánienkę w rzékę wrzućił/ y záraz przedśmiertnie vroniłá. A mniemáiąc Edytá iż przy ſtárey mátce ſwey nieco ſię zábáwiłá/ zániechálá iey do trzećiego dniá. którego gdy ſię modliłá Modwennáw celli ſwey/ iákoby iey kto rzekł (á pewnie Anyoł) wynidź do rzeki/ ſprawiſz tám cos potrzebnego. wybieżálá ku rzéce/ á owo iuż porká dźiewicę Edytę/ á oná ſię o Osyćie iuż z boiáźnią pyrá/ mowiąc: Dźiś trzeći dzień iákom ią śiostrę miłą do ćiebie poſłáłá z książkámi/ y dla tegom ſłá do ćiebie o niey ſię pytáć. á Modwenna powie/ iżem iey nie widźiálá. y poczną pytáć páſſtuchow bliſkich ieſliby iákiey pánienki nie widźieli. powiedźieli iż dźiś trzeći dzień záyźrzeliſmy ią ná mośćie: ále niewiemy gdźie ſię obroćiłá. y rzekłá Modwenna do Edyty: śiostro nam miłſza prosmy Páná náſzego Jezuſá aby nam wroćił tey godźiny pánienkę zgubioną/ żebychmy poználi moc y ſławili miłośierdźie iego. y gdy długo ſkłonione ná ziemi płákały: wſtawſzy Modwenná/ woláć wielkim głoſem począłá: Osyto/ Osyto/ Osyto/ w imię świętey y nierozdźielney Troyce/ wynidź z tey rzéki w którey eś vroniłá: mocą iego wynidź zdrowa y żywa. Ledwie to ſkończyłá/ á owo z rzéki wychodźić począłá z książkámi/ y trzykroć záwołálá: owom ią/ owom ią/ owom ią pánno moiá. y z wielką ią rádośćią oblápiwſzy Modwennáy Pánu Bogu podźiękowawſzy/ oddálá ią Edyćie/ á ſámá wźiąwſzy książki/ do celle ſwey poſłá. mieyſce ono od imienia Osyty wſkrzeſzoney/ názwáne ieſt od obywatelow.

*W budzonā od śmierći po trzech dniách.*

Acz Osytá w czarnym płaſzczu chodząc mniſzką ieſzcze nie byłá. potym oddána ieſt rodźicom máiąc iuż wielką w cnotach doſkonáłość y ſtáteczną myśl do záchowánia dźiewictwá.

dźiewictwá. y gdy lat dorosłá/ krol wschodnych Sásow w Angliey Sygerus prágnął iey do małżeństwá. Rodźicy ią námawiali pilnie/ á oná im oznaymiałá chuć státeczną do chowania dźiewictwá Chrystusowi. wszákże ią poniewolną za krolá/ krolewskim weselem y obrzędkiem oddáli. A oná serce swe w nádźiei łáski Bożey vmacniáiąc, y czystość swoią á dźiewictwo Chrystusowi nabożnymi modlitwámi oddaiąc/ prosiłá: áby ią od męża niepokálaną záchował. y posłysześćił iey Pan Bog iż krolá pięknie słowy odprawuiąc y wymowki rozmáite náyduiąc/ y prośbámi odwłoczaç/ vchodźiłá skázy dźiewictwá swego. Aż czasu iednego gdy ná pokoiu przykrzyć sie iey począł: Pan Bog posłał/ ktory mu oznaymił iż tuż przed wrotá ieleń wielki y piękny przybieżał. pozwał sie krol/ y wpadszy ná koń z swemi łowcy zá nim sie puścił/ y tám sie kilá dni w łowách zabáwił. á Oſyta chwalaç ſtrożą czystości swey y oblubieńcá niebieskiego/ niebespieczności vchodząc/ prędko sobie po dwu Biskupow posłałá. ktorym przełożywszy swoie nabożeństwo: prosiłá pokornie/ áby ią ná mniszkę poświęcili/ á kápice ná nie włożyli: co oni nie mieszkaiąc támże w pálacu krolewskim vczynili.

*Poniewolną dano Oſyte zá krolá.*

*W małżeństwie pánieństwo záchowáłá.*

*Námnisſki ſie o. ſtrzyglá n niebytność krolá.*

Wracáiąc sie krol ochotnie do swey żony/ gdy ią w kápicy mniskiey vyźrzał/ y dowiedźiał sie iż iuż ślubámi sie Chrystusowi oddáłá/ gniewał sie y frásował. wszákże sie rozmysliwszy/ ácz nie z chućią/ nie chćiał miłości ku niey w nienawiść obrácáć/ y Páná Bogá gniewáć: ále iey zbudował klasztor y nádał imienie/ y zostáwiłą ią w czystości y ślubie iey/ ktorey wierszemu krolowi vczynilá. Tám Oſyta názbierawszy pánienek/ surowość życia y piękny porządek służby Bożey postánowiwszy/ żywot on czysty y z innemi/ łaskę sobie Bożą y nádźieię w niebie iednáiąc/ wiodłá.

A gdy Duńczykowie niewierni/ y Chrystusowey wierze y Chrześćiánom niepryiaćiele/ Anglią woiowáli/ roku Páńskiego/ 653. mieśiącá Okrobrá/ przyćiągnęli do iey klasztoru w Chichensie. Tám herman Duńczykow dowiedźiawszy sie o zacnośći y vrodźie Oſyty/ posłał do niey dary y prośby y grożby/ áby sie bogom iego pokłoniłá. á oná tym sie brzydząc/ státeczność wielką pokázowáłá/ mowiąc: nie day Boże/ ábych dla krotkośći żywotá tego nikczemnego/ oblubieńcá mego Bogá práwego odstępowáć miałá. y kázał ią dźiki on á sprośny bálwochwálcá ściąć. Gdy iey głowę vćięto/ dźiwna rzecz/ ćiało wstáło/ y wźiąwszy głowę/ szłá z nią áż do kościołá ś. Piotrá y Páwłá/ iáko przez trzy stáie. y náyduiąc kościoł zámknięty/ tekmá we drzwi kołátáłá/ y drzwi one skrwáwiłá/ y támże v drzwi pádłá. Rodźicy potym ćiáłá iey dostáli/ ktore cudy wielkimi słynęło w tymże iey klasztorze w Chichensie: ktorey sie modlitwie zalecáiąc/ chwalmy krolá dźiewic z niepokaláney mátki dla nas národzonego/ y iemu sie kłániáiąc dáiem sławę/ ktora iest y byłá przed wieki/ y będźie ná wieki wiekom. Amen.

VI. Octob Páździer.

## Żywot S. Anioná żony iego/ pisány od Pálládyusá Biskupá Kappádocyey/ w Historyey świętych/ ktora Lausiaca zowią. Żył około roku Páńskiego/ 324.

Anion z dźieciństwá osierociały będąc/ gdy młodźieńskich lat dorosł/ á miał lat dwádźieśćiá y dwie/ zniewolony od swego stryiá wźiął żonę. y nie mogąc vieść trudnośći oney/ ktorą mu stryy zádawał/ vmyślił sobie iakoby mogł y wieniec czystości záchować/ y w małżeństwie mieszkáć/ ćierpiąc ćiężary stanu onego. Gdy tedy do łożnice pánnę mu wprowádzono/ skoro wszyscy wyszli: wstał/ y drzwi zámknąwszy/ záwołał żony swoiey y rzekł iey: przystąp sám śiostro: wiedz proszę ćię iż to małżeństwo ktorymeśmy sá zięci/ nie ma nic osobliwego. lepiey vczyniwá/ gdy osobnie sypiáć będźiewá/ ábychmy sie Bogu podobáli/ á całe iemu dźiewictwo násze oddáli. y wyiąwszy z zánádrzá książeczki/ iakoby z osoby Apostolskiey y zbáwićielá nászego czytał pánience/ ktora pismá nie vmiałá/ wielką część książek onych/ przydáiąc náuke iemu od Bogá nádchnioną. y náuczał ią iáko pánieński y czysty żywot wieść miáłá. záczym sie stáło/ iż oná nápełniona łáską Chrystusową rzekłá: Ja Pánie moy dam sie ná to námowić/ ábych z ochotą czysty żywot wiodłá/ y to czynilá wszytko co ty każesz. A on rzekł: proszę ćię y to chcę mieć/ żebychwá w osobnych domách mieszkáłá. lecz oná ná to zezwolić niechćiałá/ mowiąc: zostánmy w iednym domu: ále ná rożnych łożkách. y żyiąc z nią w domu

iednym

iednym Amon lat ośmnaśćie / cały dzień robił około Bálsámu/ktory iákoby y wino z wielką praca ßczepia.á wieczor przychodząc w dom/y modlitwy czyniąc z nią chlebá pożywał.y w nocy ſprawuiąc z nią iuż trzēne modlitwy/ráno wychodził ná ogrod

A gdy oboie przyßli do doſkonáley czyſtośći y świątobliwośći: wyſłuchał Pan Bog Amona / iż mu czáſu iednego rzekłá żona iego: Poſłuchay mię Pánie moy / iż po tym poznam że mię prawdźiwie w Bogu miłuieß: ſłußna rzecz ieſt / ábyſmy roſzno mießkali. gdyżeś ty ieſt mąż pobożny/ nabożny y ſprawiedliwy / á ia też tákiego żywotá náśládowniczą ieſtem: żeby innym też przykład y pożytek znas był.nie przyſtoi áby dla mnie/ twoią tak wielką cnotą pokrywáć ſię miáłá/gdyż ty zemną dla Chryſtuſá mießkaß w czyſtośći. To ſłyßąc Amon/chwalił Páná Bogá/y dźiękuiąc iey/ zoſtáwił iey on dom/á ſam ſię w gorę Nitryey puśćił. y tám celle ſobie poſtáwiwßy/żywot świety puſtelniczy prowádźił.

Raz do niego przywiedźiono páchole/ktore pies ßalony vkąśiwßy / iad taki puśćił/iż ſámo ßalało y ciáło ná ſobie kaſáło. on pátrząc ná rodźice iego/ktorzy go o zleczenie prośili/rzekł: czemu mi praca záda ieće / chcąc tego po mnie co moie zaſługi przechodźi: gdyż w mocy waßey ieſt tey chorobie pomoc. wroććie onego wolu wdowie/ktoregoście táiemnie zábili/á ſyn waß zdrowy będźie. á oni ſię w tym winni dáiąc/vczynili co kazał/y ná iego modlitwę ozdrowiało páchole. Drugi raz tych co go náwiedzáli prośił / aby mu wody przywieźli ná gorę/ku potrzebie tych/ktorzy przychodźili: dwá ſię obiecáli: ale ſię ieden rozmyślił / mowiąc: niechcę vmorzyć wielbłąda mego ná táką górę. a drugi z wielką pracą przywioſł mu wody.ktorego vyższawßy Amon/ rzekł: wieß iż towarzyßowi twemu wielbłąd zdechł / w tym gdyś ty tu iachał: y wroćiwßy ſię tak nálazł/iako mąż świety powiedźiał.

To też o nim powiadał świety Athánázyus Biſkup Alexándryſki/ktory piſał żywot ś. Antoniego: iż gdy do Amona przyßli od Antoniego mnißy: ßedł z nimi. y będąc nad rzéką Likus / ktorą było nágo przepłynąć potrzebá: wſtydźił ſię z ßat zwłoczyć/ áby kiedy nágiego ciáłá swego nie oglądał. y myśląc o tym / naleźiony ieſt ná drugiey ſtronie rzéki/przez ktorą go Anyoł bez czołná w zachwyceniu przenioſł. á bráćia inni przepłynęli. przyßedßy do Antoniego/vſłyßał te ſłowá iego: Bog mi obiáwił zeßćie twoie z świátá tego/ przetom cię przyzwał / abych ſię toba vcießył / á żebyſmy ſpolnie ieden zá drugiego modlili ſię.y gdy Amoná na iednym odźielonym mieyſcu poſtawił / prośił go áby od niego nie odchodźił / á wyßćia ſwego z ciáłá czekał.y tak ſkonał Amon/maiąc lat ßeśćdźieśiąt y dwie. duße iego nieśioną w niebo od Anyołow Antonius widźiał. á Bogu w Troycy iedynemu chwałá ná wieki. Amen.

*Kto na tak muśną żáłuie, ſkodę odnoſi.*

*Wſtydliwa ſtraż czyſtośći niechce ná ciáło ſwe pátrzyć, á táko to P. Bogu miło, cudo pokazáło.*

*Pychy ſzatańſkie, ſtrach ka P. Bog*

*Bog Pro ſtki.*

# Żywot y męczeństwo S. Sergiuſá y Bachuſá / piſáne od Symeoná Metáphráſtá. Żyli około roku Páńſkiego/ 230.

VII. Octob
*Paſáterz. Mart: R. ibidem.*

SErgius y Bachus Rzymiánie rodzáiem / ná dworze Ceſárzá Márymianá pierwße vrzędy y mieyſce trzymáli / w wielkiey czći y páná onego/ktory wierną ich poſługę y pożyteczne ſobie ſłużby ich znał/ y przez nie wßytko/ przy boku ie ſwym záwżdy máiąc/ſprawował.á oni ná śmiertelnego páná łaſce nie przeſtáiąc/ v wieczynego Jezuſá Chryſtuſá krolá nád krolmi przyiáźni ßukali/ weń vprzeymie wierząc/ y pobożnie wedle iego woley żyiąc. A iż do czáſu táili w ſobie nabożeńſtwo ſwe / odnoſili ie niektorzy zazdrośćiwi do Ceſárzá/ iż ſą Chrześćiánie á bogámi gárdzą. Márymianus niechcąc ſię z powieśći przez zaćnoś ich ná nie ſkwápiáć/dniá iednego vczynił świeto bogom ſwoim / y z wielką pompą ßedł ná ofiáry ich/pátrząc ieſli oni z nim w kośćioł wnidą/po tym doznáć ich chcąc/ ieſli powieśćiom onych wierzyć miał.oni nie tylko w kośćioł nie weßli/ale y bliſko przyſtąpić niechćieli / á ná ſtronie zoſtaiąc / prośili Páná Bogá áby ślepotę ons pogáńſką oświecić / á imię ſwoie nád nimi wſławić raczył.

Widząc Ceſarz iż zá nim nie weßli/ ßukáć ich záraz y przywieść do ſiebie roſkazał. poimáni ſą/ ofiárować im kazał: oni ſię wymowili/y błędy poganſkie á ślepotę Ceſárzowi przekłádali. Tedy ie Ceſarz ta zelżywośćią naprzod karał: Zdiąć z nich ßáty y znáki wielkich vrzędow ich/á oblec ie w ßáty niewieśćie / y żelazne obrączy ná ßyie ich włożyć/y wodźić ie tak po mieśćie kazał. Oni to nie za ſromotę ale zá cześć

*Oblęcenie w ßáty niewieśćie napośmiech.*

wielką dla Chrystusá maiąc/ z dzięką Pánu Bogu przyimowáli. Porym nieco się ich vżaliwszy Cesarz/ bárzo łagodnie y z żałością mowił/ áby iego przyiaźni y bogow iego nie gárdzili/ á syna cieśielskiego na krzyż z dwiema łotry wbitego/ nád bogi nie przekładali. Oni mu też pięknie powiedzieli/ wiárę y pilność swoię ku niemu przypomináiąc/ iż ich żadna przyiaźń iego odwieść od zbawiciela y służby práwego Bogá nie miałá. y długie mu o Chrystuśie kázanie vczynili/ wywodząc práwe iego bostwo. ale nic głuchemu ná sercu nie pomagało. Rozgniewány/ niechcąc ich/ bo mu byli bárzo mili/ męczyć/ posłał ie z Rzymu do Antyochá stárosty we wsodnich stronach/ wiedząc iako iest srogi/ ktorego mu sámiż ci Sergius y Bachus byli zalecili y vrząd mu ziednáli/ rozumieiąc iż się y przelęknąć iego okrucieństwá y záwstydzic mieli/ v takiego w ręku będąc/ ktory im był nie dawno podległy. y ták w łańcuchach związáni z Rzymu do Bárbalesu gdźie był Antyochus przywiedzieni są.

*Odesłánie Rzymu do Antyocha.*

Postawionym tedy na sądźie mowił Antyochus: Oycowie y dobrodźieieie moi/ ktorzyście mi vrząd ten ziednáli/ iáko się szczęście wasze zmieniło/ iż ia teraz śiędzę iako sędźia/ á wy przedemną iáko więźniowie stoicie związáni: niechcieyćie sobie tak źle życzyć/ vsłuchayćie Cesarzá á vczćićie bogi: boć was tymi á temi mękámi niewolić muszę. A świeci rzekli: prozno słowá tracisz/ cześć nie cześć/ żywot y śmierć ná tym swiećie wszytko tym rowno/ ktorzy innych gornych niebieskich rzeczy czekáią. nam iest Chrystus żywot/ á śmierć dla niego zysk. Tedy sędźia on/ dawszy do więzienia Sergiusá/ tak bárzo bić Bachusá kázał/ iż ciało z niego oblatało/ á krew iáko z źrzodłá płynęłá. Katowie zmordowáni byli/ á swiety wesoło iákoby w iákim odpocznieniu miękkim skonał. Ciało iego bestyom wyrzucono/ ále się go bestye nie dotkły. á Chrześćiánie ze czći ie pogrzebli.

*Bachus zábity.*

Po śmierći vkazał się w więźieniu swemu towárzyszowi iáśno y wesoło posiláiąc go/ á o zapłáćie wielkiey vpewniaiąc. Názáiutrz wywiedźiony do sądu Sergius one słowa łagodne słyszał: Dobrodźieiu moy nie day się męczyć/ tam iest nammiey z toba zrownany/ tyś wielkie ludźiom dobrodźieystwá v Cesarzá iednał/ á teraz sobie źle życzysz. A świety mu rzekł: y teraz gotowemci v wiertszego Cesarzá nieba y źiemie lepsze y trwálsze vrzędy/ y dobrá niegdy nie vstáiące iednáć/ iedno wierz á przestań ná radźie moiey. Gdy się to okrutnikowi nie podobało/ a Sergiusá nie vżytego widźiał/ máiąc odiáchać do innego miástá/ kázał przed sobą wieść Sergiusá w borach żeláznych w ktorych podeszwy były z ostrych gwozdźi. okrutnym męczeństwem y krwie wylaniem po wszytkiey drodze strudzony był świety Boży: ale nádźieią zapłáty y miłością Chrystusową vmocniony ná drodze śpiewał: czekaiąc czekáć będę Pana: postáwił w sierokości drogi moie/ y sprawił ścieszki moie. ná mieysce przyszedszy do Trápiegi/ dány iest do więźienia/ w ktorym miał nawiedzenie Anyelskie, ktory go vcieszył y nogi ie° vzdrowił. Antyochus názaiutrz wywieść go z więźienia/ bo rozumiał iż postąpić na nogi nie mogł/ rośkázał. ále gdy go widźiał/ á on sam iako dobrze zdrowy idźie: dźiwuiąc się á czárom one moc boską przypisuiąc/ á iuż o iego odmianie wątpiąc/ wieść go do strazy kázał. y gdy wyiáchać miał do Rozáphicy/ ieszcze drugi raz w onychże borách wieść go przed sobą vmyślił. był także onemi gwozdźiami męczony áż do mieyscá gdźie go náścierá śmierć okrutnik skázał. Przywiedźiony na mieysce prosił o troche czásu na modlitwę/ w ktorey zalecał Pánu Bogu nieprzyiaćiele swoie/ áby do vznánia prawdy przyszli/ zálecał y ofiárę swoię/ aby ią ná ołtarz swoy y krew iego dla niego rozlaną wdzięcznie przyiąć Chrystus raczył. Słyszący głos od Páná Boga pocieszny/ szybie ściągnął z ochotą/ y ściery porzucone swey cierpliwości y dotrwánia pobieżał/ siodmego dniá Octobris. Tam w Rozáphie pogrzebiony od wiernych/ gdźie y kościoł imieniem iego zbudowány iest/ ná cześć Bogu wszechmogącemu/ ktorego iest sławá y pánowánie ná wieki. Amen.

*Vkazał się Sergius owi po śmierći.*

VIII. Octob. Páździer.

## Żywot S. męczennice y dźiewice Potámieny / pisány od Pálládyusá biskupá Kappádocyey / w Historyey ktora zowo Lausiaca. Żyłá około roku Pánskiego/ 280.

Czásow

CZásow Máryminá prześládownika/byłá w Alexándryey niewolnicá Potámiená/bárzo śliczna pánienká / v iednego niepowśćiagliwego y ćielesnego páná. krorey długo prosząc/ y wiele iey obiecuiąc / gdy iey zwieść nie mogł on iey pan: podał ią stárośćie Alexándryyskiemu krory ná ten czás był / iáko Chrześćiánkę / iákoby oná Cesárzom y postępkom ich przeciw Chrześćiánom złorzeczyłá. y obiecował stárośćie wielkie pieniądze mowiąc: iesli ią ná to námowiß / áby mey chući dośyć vczynił / záchowáy ią zdrową/á nie gub iey. á iesli w tey twárdości iáko poczęłá trwáć będźie : prosił go áby ią ná śmierć potępił / żeby sie z iego niepowśćiagliwości żyiąc nie śmiałá. Postáwioná przed sądem pánienká/rozmáitymi nazyniámi kátowskimi byłá męczoná: ále iáko wieżá iáka stáwiąc sie státecznie / skłonić myśli swey do tego co sędźia chćiał nie dáłá. miedzy innemi okrućieństwy to było naćiężße. kazał sędźia w wielkim kotle smołę wárzyć / y gdy w ogniu wielkim wrzáłá:obrocił sie do pánienki srogi sędźia y rzekł : Idź á vczyń wolą páná twego : niechceßli / rozumiey iż ćie każę w ten kotćiel wrzućić. á oná odpowiedźiáłá:nie day Boże / áby sędźia ták był niesprawiedliwy żeby mi kazał nieczystości y niepowśćiagliwości służyć. tedy rozgniewány stárosta kazał ią z ßat iey y wrzućić w kotćiel. á oná wołáłá mowiąc : Ná głowę ćis Cesárska/ krorego sie ty boiß/ poprzysiegam/ ieśli mie ták zgubić chceß/nie każ mie zwłoczyć/ále mie ták z ßatámi wrzuć/ábyś poznał iáka mi dał Chrystus krorego ty nie znaß ćierpliwość. y ták chędogo włożona w kotćiel/zá trzy godźiny gdy sinołá do szyie przyßłá ducha wypuśćiłá. z czego chwałá Chrystusowi ná wieki.

*Strat czystości y wstydu pánieńskiego.*

## Żywot y męczeństwo ś. Dyonizyusá Areopágity/ vczniá ś. Páwłá Apostołá / y towárzyszow iego Rustyká y Elewteryusá / wypisáne od Meráphrástá/y wielą stárszych Grekow y Łacinnikow/krore przed ośmią set lat wespołzebrał Heldwinus Opat S. Dyonizyusá w Páryżu zá pozuczeniem Cesárzá Lodwiká Piusá syná wielkiego Károlá/kroremu praca swoie przypisał.

IX. Octob. *Paralipom. Mart: R. ibidem.*

Obrze stárzy powiedźieli : Żywoty Swiętych są żywnością żywotá pragnących/á przykłády męczennikow pobudkámi są do męczeństwá. przetoż sie Apostolskiego męża od Páwłá ś. Bogu pozyskánego żywot y męczeństwo przełożyć:áby nam czytánie y przykłády iego były duchownym obrokiem y pobudką do dobrego. Dyonizyus z Aten/onego sławnego mądrośćią Philozophską w Grecyey miástá/z przodkow zacnych w pogáństwie pochodźił. gdy miał lat dwádźieśćia y pięć/będąc iuż wßytkich náuk pogáńskich y Philozophskich pełny/y w nich bárzo biegły/dla zupełney náuki około gwiazd y biegow niebá/iáchał do Egiptu do Heliopolu/gdźie zdawná sławni byli w tey mistrzowie. y tám będąc z towárzyßem swoim Apolophanē roku y dniá tegō/gdy Bog naß w ćiele ludzkim y w naßey náturze ná krzyżu ćierpiał/ a słońce nad przyrodzony biegiásność stráciło/y ćiemności świat wßytek przez trzy godźiny od południá opánowáły:zdumiáły bárzo y w náuce á rozumie vstáiący/one słowá Duchem Bożym wyrzekł:ábo Bog stworzyćiel świátá ćierpi/ ábo sie świát obáli. wyrzekł to z Duchá Bożego/ czego żadnym rozumem poiąć nie mogł/iáko ten co wßytko stworzył ćierpieć co mogł.

*Kázánie ś. Páwłá w Areopágu. Acto: 17*

Wroćiwßy sie do Aten / iáko pierwßy miedzy swemi/ y náuką y zacnością/ y wymową / spráwował vrzędy miástá y Rzeczypospolitey. á gdy Páwel ś. Apostoł do Athen Ewángeliey świátłość wnosił/á w Areopagu/to iest w Senácie y rádźie stárßych / miedzy krorymi był ten Dyonizyus/ Chrystusá zmartwychwstałego opowiádał : w obec mu wßyscy odprawę dáli/ iż go drugi raz słuchać o tym mieli. ále w osobliwości Dyonyzyus iáko nád inne vczenßy/ wdał sie w dysputácyą y rozmowy z Pawłem. krorego gdy pytał Apostoł / coby zá Bogá chwalili w onym sławnym mieśćie/ vkazał mu rozmáite kośćioły/Marsá/Herkulesá/ Merkuryusá y inne. y obchodźił z nim Páwel ś. one bałwany y ołtarze ich oglądáiąc. á gdy przyßedł do iednego ołtarzá/ nád krorym było pismo tákie : Bogu nieznáiomemu : spytał Dyonizego : co to zá Bog nieznáiomy ? ießcze sie / odpowiedźiał / nie ziáwił miedzy bogámi / ále ma przyść czásow przyßłych. bo on iest Bog/ krory krolować ma ná ziemi y ná niebie/á krolestwu iego końcá nie będźie. To słyßąc Apostoł / od tego słowá począł ßczęśliwe

nasienie miotać na ziemię dobrą / oznáymuiąc mu / iż iuż przyszedł y narodził się z Máryey / y ćierpiał dla ludzkiego zbáwienia / gdy się słońce po wszytkim świecie záćmiło / y zmarłych wstał y w niebo wstąpił. znayże go á niechći daley niewiádomy nie będzie / á służ mu / á ten iest Jezus Chrystus Syn Boży. Dyonizyus pomniąc one ćiemności / y słowo które wyrzekł / ná Páwłowe kazánie otworzył serce / świátłością Bożą dotkniony : y prosił Apostołá / áby się zań Bogu swemu modlił / żeby nálazł miłosierdzie v niego / á sługą y vczniem iego zostáć mogł.

*Páweł ś. pozyskał Dyonizyusá.*

A gdy Páweł ś. wychodźić miał z Aten / ślepy ieden od porodzenia miástu wszystkiemu znáiomy prosił Páwłá / áby mu oczy dał. A on włożywszy znák krzyżá ś. ná oczy iego / rzekł : Chrystus Pan y mistrz nasz / który błoto włożył ná oczy ślepo národzonemu / y przywrocił mu świátłość / ten ćiemność swoią niech oświeći. y wnetże przeyźrzał. y roskazał mu Páweł ś. áby szedł do Dyonizego y powiedźiał mu : Páweł sługá Jezu Chrystusá posłał mię do ćiebie / abyś wedle obietnice twey do niego przyszedł / żebyś chrzest ś. wźiąwszy / od grzechow twoich był rozwiązany. szedł on człowiek / y poselstwo spráwił / y dobrodźieystwá Bożego nád sobą przed nim nie zámilczał / które mu Chrystus przez Páwłá vczynił. á Dyonizyus nic nie mieszkáiąc z żoną Dámárą y z synmi swoimi y z czeladką do Páwłá ś. szedł / y chrzest ś. od niego wźiął. y podáiąc się w náukę ie^o / przez trzy látá zá nim chodźił gdźie się kolwiek obroćił. skąd iáko wiele wyczerpnął / księgi to iego dźiwne y táiemnic Boskich pełne pokázuią.

*Chrzest przyiął, y przez trzy látá zá Páwłem ś. chodźił.*

Potym Biskupem od Apostołá ś. vczyniony / y z Tessáloniki do Aten / áby tám vrzęd Biskupi spráwował / posłány iest. A nie tylo Páwłá ś. náukiźále y innych Apostołow słuchał Dyonizyus / z którymi był w ten czás ( iáko Metáphrástes pisze ) gdy Bogárodźicá przeczysta zásnęłá / gdźie się byli wszyscy Apostołowie zebráli / y sam pisze w swych księgách / dáiąc o sobie znáć / iż był w świętym mieśćie v grobu Jezusowego / á iż Jakubá brátá Páńskiego / y Piotrá książęcia Apostolskiego / y Theologá Janá / wespołek z Hierotheuszem y Tymotheuszem / y inną wielą brácięy słuchał / gdy náuczáli o táiemnicách wiáry / ták iáko wszyscy Theologowie trzymáli / o Bostwie y człowieczeństwie Páná nászego zbáwićielá.

*Biskupem vczyniony*

Przemieszkawszy niemały czás / á kościoł tám szczepiony od Apostołá Páwłá rozszerzywszy / ná wzor Apostołow świętych / zyzgąc inym narodom ludzkim zbáwiennéy świátłości / á sobie pracey y rozlania krwie dla imienia Chrystusowego : słysząc iż mistrz iego Páweł wespołek z Piotrem ś. w Neronowy okrućieństwie świádectwo krwią swoią Pánu dali : zostáwiwszy ná mieyscu swym innego biskupá w Athenách / puścił się do Rzymu. Gdźie z rádością od Klemensá vznią y poromká Piotrá ś. przyięty gdy tám nieco przemieszkał / od niego do Francyey ná oświecenie pogáństwá posłány iest. Przydał mu dwu inych ś. Klemens / Rusyka kápłana / y Eleweryusá dyákona. z którymi ś. Dyonizyus zászedł do Francyey / y napierwszy Apostołem ziemie oney narodow trudnych á w bálwochwálstwie zatwárdźiałych zostáiąc / w Páryżu wiele ludźi Pánu Chrystusowi pozyskał. y zbudowawszy tám kościoł iáki mogł zá ochotą y iálmużnámi wiernych / służbę w nim Bożą spráwował / y wiele owiec do oney świętey Chrystusowey owczárniey zgromadźił.

*Przy ścięciu mátki przeczystey był y wiele Apostołow Theologow słuchał.*

Gdźie gdy się dobrze náuká Páńska y słowo Bożé rozszerzáć poczęło : powstało od Domicyaná Cesárzá ná Chrześćiány wtoże po Neronie prześládowánie. á iż się był iuż daleko cudy y wielką á Boską náuką wsławił Dionizyus : stárostá Fescennius Zyzynius ná zgubę Chrześćian do Frámcyey posłany : gdy do Páryżá przyiáchał / naprzod Dyonizyusá y z nim pospołu Russtyka y Eleweryusá poimáć roskazał. Już był bárzo stáry ś. Dyonizyus / y ná służbie Boskiey spráco wány : gdy srodze związan y ciągnion y postáwion iest z innemi dwiema przed stárostą / który mu z gniewu rzekł : Tyś li iest niezbędny stárzec / zwány Dyonizyus / który bogi nász y służby ich psuiesz / y Cesárskiego roskazánia słuchać niechcesz ? odpowiedźiał świętry : Ná ćiele mię widźisz stárego stároście / ále wiárá moiá młodośćią kwitnie / á wyznánie moie záwżdy nowe dźieci rodźi Chrystusowi. A gdy spytał stárostá iákiegoby Bogá chwalił : oznaymił mu náukę prawdy y imię Bogá wielkiego w Troycy iedynego. ále on tego słuchać / iáko głuchy ná rzeczy niebieskie / niechcąc : pytał iesliby Cesárzowi posłuszni á ześćić bogi iego chćieli ? oni iednym głosem mowili : Chrześćiánie iesteśmy / iednego Bogá mamy ná niebie.

Tedy stárcá Dyonizyusá obnázonego srodze powrozámi bić kazał. ále on wielką ćierpliwość záchowuiąc / chwalił y dźiękował

Bogu

Bogu czynił: iż się godnym stał nosić ná ćiele swym rany iego. Toż vczyniono onym dwiemá: ale także z posilenia świętego náuczyćiela y biskupá swego w Bogu/ nie wstawali. widząc Fescennius / iż rychley rece biiących / niżli ćierpliwość świętych wstawały/dał ie w ten dzień do ćiemnice. á názáiutrz rościągniono ś. Dyonizyusá ná łożku żeláznym / y podkładáiąc wielki ogień pieczono. á święty śpiewał: Ognistę roskazánie twoie Pánie / á przedsię sługá twoy zámiłował ie. Zisty z łożká/ bestyom był ku pożárćiu porzucony. lecz bestye dotknąć się ćiałá iego niechćiały. pótym był wrzucony w ogień wielki: ále y tám żkody żadney nie odniosł. y dány iest znowu do więżienia z onemi dwiemá.

Gdźie gdy się wiele wiernych do nich zgromádźiło / nie tylko z nimi modlitwy/ ále y Mżą dla nich czynił/ y ćiało im y krew Pánską rozdawał. Przy tey Mżey y ofierze widźiana była od niektórych wielka y dźiwna świátłość nád świętym Dyonizyusem/ y w niey Anyołow woysko y Pan Anyołow/ tak iako oko śmiertelne widźieć mogło. Zátym do stárosty wywiedźieni są. vpominał ie znowu do bálwochwalstwá: ale gdy się tegō wzbraniáli/ á Chrystusá stáwili / biczować ie znowu srodze roskazał. co gdy vczyniono/ dał ná nie wyrok áby mieczem zginęli. Wiedźiono święte przed miásto ná górę / ktora zwáli Merkuryuszowa gorá/ y tám tako modlitwę ś. Dyonizyus vczynił: Boże Boże moy/ ktorys mie stworzył/ y wieczna mądrośćią twoią náuczył/ otwarzáiąc mi táiemnice twoie / ktorys był zemna gdźiem się kol wiek obrocił: dźiękuie zá wszystko cos przez mię ku czći twey vczynić raczył. á iż stárość moie w prágnieniu widzenia ćiebie spracowána / twoią obecnością náwiedźić/ y iuż mnie do siebie powoływać/ y z brácią mię moią przez táśká kroznę policzać raczyś: przyimi mię / á opiekay się táskáwie tymi / ktorychés tu przez krew twoią á posługę naszę sobie dostał. Ktorego iest pánowanie y moc z Oycem y z Duchem ś. ná wszytki wieki wiekom. Á gdy wierni rzekli Ámen: żyię podał/ y tepą sickierą głową ieg̃ vcięta iest. y drugich dwu Rustyka y Eleuteryusa przy nim

Vczyniła y po śmierći cudo wielkie moc Chrystusową. tułob on y ćiało bez głowy ś. Dyonizyusá wstało / y głowę swoię wźiąwszy niosło iadwie mili/ áż ná to mieysce / gdźie kościoł wierni postáwili. y tám podawszy Katulli niewieśćie niektórey głowę/ upádło ná źiemię ćiało. Cudem onym wiele się poganstwá náwrocilo. wiele innych Chrześćian ná on czás mieczem pogánski pożarł/ ktorych imiona wie ten/ ktory ie w kśięgach żywota nápisał. á Katullá máiąc głowę/ chćiała y ćiałá/ ktorego ieyby broniono/ dostać. y wezwawszy strażey do siebie ná chleb: częstuiąc ie/ dáruiąc y báwiąc / vniesć y schować on skarb święty kazałá. ktory Chrześćianie vczciwie ná onym mieyscu / gdźie Katulli głowę podał/ pogrzebli. Cierpiał ś. Dyonizyus roku wieku swego 90. á po narodzeniu Pána Chrystusowym 96. Grob iego wielkimi cudy po dźis dźień Francyą wszytkę y krole iey zdobi. Ná cześć Chrystusowi Bogu naszemu/ ktory z Oycem y z Duchem ś. krolnie ná wieki. Ámen.

*Po śmierći głowę ś. ćiągnie.*

## Náuká S. Dyonizyusá/ vczniá ś. Páwłá Apostołá / dźisieyszym kácerstwom przećiwna/ á z Katholickim Rzymskim świętym kościołem zgodna.

1. Ż Koło Chrztu ś. wyrzućie wszytki práwie obrzędi y ceremonie / ktorych kościoł ś. Katholicki używa/ *cap*: 2. *Eccl*: *Hierar*. wspomina wyklinánie czártá/ y duchánie nań/ zárzekánie się tego/ y spraw iego/ reku kłádźienie/ y modlitwy nád bierzącym ś. chrześć/ wspomina kmotry / żegnánie y świecenie wody krzyżem ś. pomázánie oleiem/ y inne obrzędki/ ktore on od Apostołow śś. iáko ich vczeń wźiął / y w pismie swoim zostáwił.

*1. Dzieie Apost. 8. Exod. 12. Leuit. 8. Ioan. 1.*

2. O bierzmowániu po chrzćie reką Biskupią/ tám że *cap*. 2. *Eccl*: *Hierar*. znáczne náucza.

*2. Bierzmowánie.*

3. O chrzćie dźiatek y niemowląt/ náucza w tychże kśięgách/ *cap*: 7. iako zá nie kmotrowie ślubuią y odpowiedáią/ y czártá się zárzekáią / y wiárę świętą wyznawáią. Tego/ powiáda / náuczyli mistrzowie nászy Apostołowie święci. y dźiwować się temu ábo śmiać się z tego nie każe. Bo/ powiáda/ nie mowi kmotr: Ja się zá dźiećie czártá zárzekam/ ia zá nie wierzę y wyznawam: ále sámo dźiećio przezeń zárzeka się / sámo wyznawaią on obiecuie zá nie/ iż gdy do rozumu przyydźie toż vczyni.

*3. Chrześć dźiatek.*

4. Sákrament náświętszy ołtarzá/ to iest Euchárystya zowie/ *cap*: 2. *Eccl*: *Hierar*. wykonánie innych Sákramentow / y vroczyste vżywánie. y w kápitule trzećiey támże mowi: iż się nie godzi żadney táiemnice káplánskiey odpráwowáć/ áżby Euchárystya / nayważszy y nadoskonalszy Sákrament odpráwił / to iest poświęćił. A támże ten Sákrament ćiáłá y krwie Páńskiey zowie naprzenáświętsze y nayważsze táiemnicá.

*4. Sákrámẽt ołtarzá.*

5. O obrzędkách y modlitwách Mżey y ofiáry ś. tegoż Sákramentu ćiáłá y krwie páńskiey / pisze w tychże kśięgách *Eccl*: *Hierar*: *cap*: 3. Jáko kápłan pierwszy stoiąc v ołtarzá / wspomina y wychwala spráwy Boskie Jezusowe / potym do spráwowánia onych táiemnic przystępuie / y zbáwienna ofiárá / krowa nád nim iest / ofiáruie / y obmawia się mowiąc: Tyś rzekł: to czyńćie ná moią pámiątkę. Dáiąc znáć

*5. Mżá y ofiárá.*

*Mſſey ś. obrządki.*

táſnie / iż gdy Pan rzekł to czynićie : ofiárować kazał. Támże wſpomina przy ołtarzu y ofierze onęy kádzenia / czytánie piſmá ś. wyprowádzenie niechrzczonych y opetánych z kośćiołá / vmywánie rękv kápłáńſkich v ołtarzá / podnoſzenie y vkázowánie naświętſzego Sákrámentu / y inne. Dziwuie ſie tym nowym nieſtátkom / iáko rzeczom ták od Apoſtołow y Chrystuſá Bogá náſzego wzietym / przygániáć y vwłoczyć ámiera.

*6. Spowiedź de vchá.*

6. O ſpowiedźi grzechow do vchá / *Epiſtola ś. ad Demophil.* znácznie dáie znáć / gdy przygánia temu / co grzeſznikà odrzucił : gdy on / práwi / wſtydliwie tákto potrzebá wyznawał / iż przychodźił ſzukáć lekárſtwá ná grzechy.

*7.*

7. O poświácániu ſług kośćielnych / biſkupow / kapłanow / krzyżem świętym / y o rożney cenie y ſto-pniách w ſługách v ołtarzá ś. piſze *cap: 4. Eccleſ: Hierar.* y *Epiſt: 8. ad Demophil.* Jáko káżdy ſwego pił-nuie / y ná ſwym mieyſcu ſtoi / dáley ábo bliżey świętych tálemnic ołtarzá.

8. O modlitwie zá vmárłe *cap: 7. Eccl: Hierar.* náucza / táko Apoſtołowie to czynili y podáli.

9. Iż Apoſtołowie iedne náuki zoſtáwili ná piſmie / á drugie bez piſmá trádycya ſáma : świádczy *Ba-ſilius de Eccl: Hierar. cap: 1.*

10. O ſtanie miniſtrim y doſkonáłości Ewángelickiey / wiele piſze *cap: 6. Eccl: Hierar.* táko ſie po-świácáia / táko ſie świátá zárzekáia. A iż od Apoſtołow *Terapente* ábo *Monachi* názwáni ſą.

X. Octob. Pázdzier. Mart: R. 30. Septē.

# Żywot y męczeństwo S. Grzegorzá z wielkiey Armeniey / y trzydzieści y ſiedmi dziewic Włoſkich / piſáne od Symeoná Metáphráſtá. Lipoma : Tomo 6. Surius Tomo 5.

Żył około roku Páńſkiego / 300.

*Oycá mu zabito-*

GDy czáſow onych Artáxyráes krol Perſki z krolem Ormiáńſkim Kurſárem woyne wiodł : náprawił nań nieiákiego Anáká / krory ſie wygnańcem od niego vczyniwſzy / á w przyiaźń ſie krolewſką wkradſzy / Kurſára ná pokoiu zdradliwie zámordował / á z gárdłem ſam vciekáiąc zabity też ieſt / zoſtawiwſzy ſyná Grzegorza máluczkim dźieciećiem / ktorego powinni do Rzymſkiey ſtrony zadáli. W tym bacząc rozerwáne pány Ormiáńſkie Perſowie / wrárgneli w ziemię / y miedzy inna rozrzáćią / poimali ſyná krolá świeżo zábitego Terydátá dźieciątko w pieluchach. ktorego mechcąc zabić / do Rzymſkiego páńſtwá wyſłali : y dorozſzły oboie y Grzegorz y Terydates miedzy Rzymiany / znáiomość z ſobą wzieli. Lecz Grzegorz wiáry ſie Chrześciáńſkiey nauczył / y był świętym ſługą Chryſtuſowym / a Terydates iáko plemię krolewſkie máiąc moc y śile cieleſną wielką / miedzy woyſkiem Rzymſkim żołd wiodł / á Grzegorzá miał ná poſłudze ſwey bárzo wiernym. o ktorym gdy ſie dowiedźiał iż ieſt Chrześciáninem / często go o to karał y fukał : ale on nic ná to nedbał.

*Terydátes krolewic Ormiáńſki.*

A czaſu iednego / gdy Gottowie z Rzymiány bitwę zwieść mieli : krol Gottow wyzwał ſámego Ceſárza ná rękę. ktory ſzukáiąc iákiego żołnierzá mężnego miáſto ſiebie / nálazł tego Terydatá / y vczynił go iákoby Ceſárzem y vbráne poſtáwił przećiw onemu Gottowi. z ktorym gdy ſie potkał / y miecza nie doby wáiąc krolá onego Gottow poimał żywego y do Ceſárzá przywiodł. zá to Ceſarz ná krolęſtwo go oycá iego do Armeniey wprowádźił / y wſzytko mu od Perſow vſpokoił. Jáchał z nim do Armeniey Grzegorz / iako ſtary y wierny ſługa iego. Tam gdy krol Terydates czynił bałwochwalſtwa Dyanie boginiey / ktorey rad nie ſłużył / prośił y námawiał często Grzegorzá / aby ſie z nim w tey mierze zgádzał á Dyáne y bogi icy chwalił / y ofiáry im czynił. z czego gdy ſie Grzegorz wymawiał / ſzeroko wywodząc / iako nie przyſtoi zadnego páná ná świecie w rzecz ſłuchać / co wiecznego ná niebie y duſzne zbawienie obrażáło : kazał go związáć y rozmaicie męczyć.

*Oſiadł krolęſtwo oycowſkie*

Naprzod w gębę mu wielkie drewno włożono / y ná ramionach ſoli (ktora w Armeniey z ziemie kopáią) bałwan wielki związano / y ták go wzgorze zawieſzono. Siedm dni trwał ná męczeńſtwie onym / przez ktore w cierpliwości wielkiey / przytymże ſtał co y pierwey / Chryſtuſá wyznawáiąc : á oſmego dniá zawieſzony za iedne noge / y zwierzchu rozgámi bity / a podeſpod dymem z gnoiu vczynionym morzony był : y to wytrwał ſkromnie / nauczáiąc tákże mogł ludźi / ktorzy ná iego ſtraſzliwą męke pátrzyli / aby w Chryſtuſá wierzyli : y tákwiſząc drugą ſiedm dni przetrwał. Potym gdy go tákże ſtáteczným nalezli / nogi mu w deſkách ściśniono y powrozy krecono / nábiwſzy mu gwoździ w podeſzwy / chodźić mu kazano. y czuiąc wielką boleść ſpiewał ono z Pſálmu : idąc ſli a płákali puſzczáiąc naſienie ſwoie / ale przychodząc przyſli z weſelim / niosąc ſnopki ſwoie. kazał mu potym okrutnik głowę w pewnym naczyniu ściſkáć / y w nos ſalętrę y ſol octem lać / y potym głowę w koſz ſadzy pełny włożywſzy / ſześć dni go ták trzymali y záſie záwieſiwſzy go zá nogi / wodę mu

wewnątrz lali/ y kopyty żeláznymi boki y mieſo iego targáli. á zorawſzy wſzytko ćiało iego/ ná żeláznych iakoby ſkorupkách oſtrych nágiego położyli. y gdy wſzytko wytrwał/ ták ochotnie iako dziudzy vżywaią roſkoſzy/ do więzienia dány ieſt.

Tám w więzieniu ozdrowiał cudownie/ y wywiedżiony do krolá/ krotzy ſie ieſzcze odmiány po nim ſpodziewał/ gdy go zdrowego y weſołego vyźrzał: oblec go w żeláżne bory/ y żeláznymi te klinami vtwierdźiwſzy/ trzy dni w nich trzymáć go kazał. A po trzech dniách przyzwał go do ſiebie/ y mowił: prożno Bogu twemu dufaſz/ oto od niego pomocy nie náyduieſz. A on mu rzekł: głupi krolu/ ſam ſobie potępienia przyczyniaſz/ á ia dufaiąc Bogu memu nie vſtáne. o to ćiało/ krotze ty męczyſz/ ia nic niedbam: im ſie więcey zwierzchu człowiek pſuie/ tym ſie wnętrzny lepiey náprá wuie. Potym roſpuśćić wielki kocioł ołowiu/ y polewáć świętego wrzącym ołowiem od ſtyp áż po wſzytkim ćiele kazał. wſzytko wielkim ſercem wytrwał/ á ná wyznániu Chryſtuſá nie vſtał. A krol ieſzcze myſlił iákoby ſerce iego nieodmienne/ odmienił. ále gdy mu ieden ie° rádny pan rzekł: Nie żyw tego człowieka ſyná Anáká Párta/ krotzy oycá twego zábił/ y krolęſtwo Armeńſkie Perſom do woiowánia podał.

To ſłyſząc krol/ kazał go w iedne głębokà y błotną wieże w mieśćie Artáxát rece y nogi związawſzy wrzućić. wieżá tá byłá ſtraſzliwa/ y temu kto tylo ná nie wſpomniał. Bo dla naſtroſzſzey śmierći zbudowana byłá/ pełna błotá á węzow y ſmokow/ y co iedno ná ziemi iádowitego robáctwá ieſt. w te wieże wrzucony ś. Grzegorz/ czternaśćie lat w niey przeżył. wdową ieden/ zá ſprawą Boſką/ trochę mu chlebá tám miotáłá co dzień/ krotzym żyw był. A máiąc zá to Terydátes iż zginął záraz Grzegorz/ myślić o nim przeſtał/ y potym puśćiwſzy ſie ná Perſy woiował ziemie ich/ y przebił ſie áż do Aſſyryey/ z wielkimi ſie zwyćięſtwy y ſławą wracáiąc.

Tym czáſem Dyoklecyan Ceſarz dowiedźiawſzy ſie o iedney wielkiey piękności Chrześćiánce/ krotza zwano Rypſymá/ krotra w kłaſztorze y pod ſprawą nieiákiey Gáiány/ czyſtość Chryſtuſowi poświęćiłá/ y poſtom á modlitwom ſłużyłá: łágodne do niey poſelſtwo wyſłał/ áby iego małżonką być chćiałá. oná odwłocząc w ſercu ſwym mowiłá: nie zdrádze ćie oblubieńcze moy Chryſte: nie vczynię tobie żelżywości świe-

te dźiewictwo. y rozmowiwſzy ſie ćicho z ſioſtrámi/ y matką ſwoią Gáiáną/ wſzyſcy z nią vćiekły taiemnie y do Armeniey zábieżały/ z wielką y niewymowną ná drogách trudnością/ głodem á pracą niewyliczoną. y będąc przy mieśćie Artáxát/ á między winnicámi mieſzkáiąc/ do miáſta mocnieyſze chodźiły/ y żywność na ſie y na drugie wyrabiały. á było ich trzydźieści y śiedm, krotre wolały przez czyſtość wſzytko tráćić/ y wſzeláкiey nędze y powłoczenia y wzgárdy vżyć/ niżli raz dáną Chryſtuſowi wiárę odmienić. Dowiedźiał ſie Dyoklecyan/ iż do Armeniey Rypſymá z innymi vſłá: y nápiſał liſt do Terydátá/ oznaymuiąc mu iáko Rypſymá zwiedźioná od Chrześćian/ woli ſie ze ſromotą po cudzych ſtronách tłuc/ niżli iego małżonką być: żeby ią nálazſzy do niego odeſłał/ ábo ieſliby ią ſam zá żonę wźiąć chćiał/ dáiąc mu ná wolą.

Nálazł ie prędko Terydátes/ y każąc ine poimáć/ Rypſymie poſłał wſzytkie ozdoby ſtrvá ſtanu krolewſkiego godne/ áby w nie vbrána do niego przywiedźiona byłá. Ale oná zá vpominániem Gáiány/ krotza ią z młodości wychowałá/ onym wſzytkim gárdząc/ iść do krolá niechćiałá. Lecz ponieważ wźięta/ y z lekkością ná oczy tyránná przywiedźiona ieſt/ y w komorze krolewſkiey poſtáwiona. Krol dyabelſkim duchem y ćieleſnością wzburzony/ gdy obłapiać y cálować chćiał pánienkę/ oná tak mu ſie dobrze/ zá pomocą Chryſtuſową do krotzego wołałá/ y przed krotzym ſie oświadczáłá/ bronił: iż iey on mocarz ku ſwey ſproſności vżyć nie mogł/ tak iż zwątpiwſzy wybieżał z komory/ y po Gáiáne prędko poſłać kazał/ wiedząc iż oná byłá miſtrzynią iey. krotzey/ ſkoro przywiedźioná ieſt/ prośił/ áby radźiłá y roſkazałá Rypſymie/ żeby wolą iego czynił. á oná do rozmowy iey przypuſzczona/ miáſto rády mocnie iey gorąco odradzałá/ proſząc y oświadczáiąc ſie ná nie przed Chryſtuſem/ aby ná ślub/ krotzy mu vczynił/ na korone niebieſką/ ná ſtraſzliwy ſąd Boſki/ ná piekielne karánie/ pámiętałá/ á na grzech nigdy nie zezwałá/ á nie bałá ſie tych/ co ćiało nie duſze zgubić mogą. Co ſłudzy zrozumiawſzy/ żeby iey kámieniami wybiiáli/ y mowić to co ſie krolowi zdáło kazali. Czego gdy ſie dobić ná Gáiánie nie mogli: odwlekli ią na ſtronę.

Krol widząc iż mu ſie nie powiodło/ iáko ſzalony tłukł ſie o ziemie pozzućiwſzy. y tym czáſem wybiegłá Rypſymá/ y przez miáſto do ſioſtr/ o ſwym im zwyćięſtwie

*Gáiáná matká wychowánia Rypſymy.*

*Gáiáná vpomináRypſyme do chowánia ſłubow.*

powiádá-

powiádáiąc / przybieżałá / y nocy oney chwalily społecznie Chrystusá oblubieńcá swego. Ale názáiutrz poimána Rypsymá / gdy w tymże stárku stałá / ćieżką bárzo śmiercią zábita iest. bo iey naprzod ieżyk vrznionо / potym nágo ná czterech pałách zá ręce y nogi rośćiągniono / y świecámi palono / y potym brzuch iey kámieniem ostrym rzezano / iż iey wszytkie kiszki y wnętrzności wyćiekły. nákoniec oczy iey łupili / y wszytko ná części rozsiekali. ták do Chrystusá swego drogą śmiercią posłá. á inne wszytkie pánienki siostry iey trzydzieśći y trzy mieczem pośćinane są / ćiáłá ich bestyom wyrzucáli. lecz Gáiáná / iáko tá ktorą Rypsymę od krolá odwiodłá / srogą z innemi dwiemá ktore przy niey były pánienkámi / śmiercią vmorzoná iest. bo pierwey żywo oblupione są / potym iezyki im przez gárdło wyćiągniono y rzezano / potym brzuchy ich ostrym kámieniem przerzynano / á nákoniec żyie ich vćięto.

*Rypsymá zmęczona y zábita.*

*Inne Pánny porábiáne.*

*Srogie męczeństwa.*

Ony ták posły do swego oblubieńcá: á Terydátes iáko od rozumu odchodzący lędwie trochę dniá szostego po śmierći onych pánienek k sobie przyszedł / y wyiezdżáiąc w łowy / dźiwnym á cudownym kárániem Boskim zás / nie tylo od rozumu odszedł: ále w szaleństwie y osobie ná sobie ludzką stracił / iż sie ostał ná wierzchu wieprzem. kto słychał o Nábuchodonozorze o takieyże odmiánie / niech ná tym krolu pomyśli. á nie tylko krol / ále inni wszyscy pánowie / y rycerstwo iego / ktorzy ná śmierć onych pánienek zezwaláli / szalonymi zostáli / y biegáli po leśiech / po polách / száty ná sobie drápáiąc / y sámi ćiáłá swe na sobie kąsáiąc: Ták gniew Boski káráć ich zá niewinną krew nie omieszkał: y nie było żadney rády oney ták srogiey pladze.

*Terydátes krol stał sie iako wieprz na wierzchu.*

A iż Pan Bog / ktory sam z siebie miłośierny iest / á złość ludzką w lepsze obrácáć vmie / y karánia swego ná pożytek nasz vżywa / siestrze krolewskiey Kusáredukćie przez sen ziáwił / áby Grzegorz z więże był wyiety / ktory lekárstwo nędzy oney náleść miał. oznaymiłá rzecz ona ludźiom / ktorym sie niepodobna rzecz zdáłá / áby Grzegorz żyw być ieszcze miał po lat czternaśćie / miedzy wężámi y w tákim błocie y głodzie zágubiony. Ale skoro nád więżą záwołáli / ozwał sie / y wyćiągniony iest szczerniały y znędzony: ktorego obmywszy y nákarmiwszy wiedźiono do krolá w oney bestyálskiey postáwie będącego. Wyszli wszyscy z wielką czćią przećiw Grzegorzowi / padáiąc do nog iego á prosząc / áby Bogá swego vżył ná oddalenie oney plagi nad krolem y dworem iego.

*Grzegorz ś. z więże wyćiągniony.*

A on pierwey o ciałách sie świętych pánienek pozábiianych pytał (bo dźiewięć dni nie pogrzebione leżały) y karząc ich o krucieństwo / pierwey ciała pogrzebł / potym ich náuczáć począł / áby fałwochwalstwá przestáli / á w iednego Bogá y Syná iego Jezu Chrysta vwierzyli / y zárym sie pociechy z łaski iego spodźiewali. y oznaymuiąc im iáko go Pan Bog dla tego záchował w oney więży / w ktorey go co dzień Anyoł náwiedzał / aby ie do świátłości Ewángeliey świętey przywiodł. A gdy ich náuczył wiáry w Chrystusá / y pokutę ich á vkorzenie widźiał / naprzod budowáć im kościoł wielki kazał / ktory gdy prędko zbudowali / wniosł weń z wielką czćią ciáłá błogosłáwionych męczenniczek / y krzyż postáwiwszy w kościele / ludźiom sie tám schodźić y modlić kazał.

Dopiero Terydátesa krolá iuż wierzącego / do świętych / ktore pozábiiał / odesłał / áby ich przepraszáiąc / prosił o przyczynę do Páná Jezusá. To gdy vczynił / pierwsza mu sie osobá ludzka przywroćiłá / y od pánow / ktorzy szaleli / duchowie zli odegnáni są / iż zdrowymi zostáli. y ktemu wiele chorych zleczonych iest imieniem Páná nászego Jezu Chrystá. y przyszło do tego / iż sie wszytká Armenia do Chrystusá obroćiła. Obaláli bálwochwálskie domy / á kościoły Bogu budowáli / krol zwłaszcza wyznawáiąc przed wszytkimi grzechy swe y okrucieństwo / karánie y łaskę Bożą nád sobą / wszytkim był do dobrego powodem. I posłał do Kappádocyey do Cezárey Grzegorzá do Leoncyusá Biskupá / áby tám był Biskupem poświęcony. skąd sie wracáiąc / á káplánow wiele / ktore rozumiał godne / poświęcáiąc / poczawszy od krolá / od pánow / y dworu iego / áż do innego ludu chrzćił wszytki y náuczał / y bez liczby ludźi do vznánia práwego Bogá przywodźił. kościoły budował / y w nich niekrwáwe ofiárs ofiáruiąc / káplany osadzał / szkoły y mistrze ich zákładał / y wszystko co ku pobożności y kościelnym porządkom służby Bożey należało / szczęśliwie szczepił / chodząc od miástá do miástá.

A krol hoyne dochody kościołom y wielkie imiona dawał. á nie tylo Armenią / ále y inne przyległe krolestwá Grzegorz ten wielki Chrystusowa prawdą oświecał: Persy / Assyryczyki / Hunny / y Medy do

wiáry á-

wiáry świętey nawracał. klaßtorow też wiele oſadźił / w ktorych kwitnęłá doſkonáłość Ewángeliey świętey. A ták wiele dobrego ſprawiwßy Grzegorz świety / funduiąc kośćioły y opátruiąc ie páſterzmi / ſam ſie ná puſtelniczy żywot vdał / y w nim żywotá dokonał. A krol Terydátes poſtępuiąc im dáley tym wiecey w ſłużbie Bożey / ták ſie oſtał pilnym około pokuty / iż y mnichom w powśćiągliwości y poſtách był rowny. A ná mieyſce Grzegorza wźięty ieſt ſyn iego Arofianes wielkiey świątobliwości człowiek / ktory od młodości żywot mniſki wiodł w Kappádocyey / ná ſpráwowánie kośćiołow wſzytkich w Armeniey: ktorego porym krol / wielką przyiaźń z Konſtántynem wielkim przez liſty wiodąc / ná Concylium do Niceey przeciw Aryuſzowi poſłał. y był ieden ze trzech ſet y oſmnaśćie świętych oycow. Ták Armenia w ſłużbie Bożey y pobożności ſie wßeláktey rozmnażała / y długo trwáłá chwaląc Bogá w pokoiu w Chryſtuśie Jezuśie Pánie náßym / ktoremu z Oycem y z Duchem świętym moc y chwałá rowna ná wieki. Amen.

# Męczeństwo śiedmi Fráncißkanow / Dániela / Sámuelá / Angelá / Donná / Leoná / Mikołáiá / Hugolina: piſane w żywocie świętego Fráncißka. Żyli około roku Páńſkiego / 1219.

XI. Octob. Pazdzier. Mart: R. 13. Octob.

Daniel zakonu ś. Fráncißká w Kalámbrzyey Miniſter / maż wielkiey świątobliwości / práągnąc miedzy Sáráceny y Turki imienia Chryſtuſowęg rozßerzenia / y oświecenia ślepoty duß ſekta ſproſna Máchometá záráżonych: wźiąwßy dozwolenie v Generałá ſwęg / y w towárzyſtwo ina ßeść bráćiey tego zakonu / to ieſt Sámuelá / Angelá / Donná / Leoná / Mikołáiá / Hugolina námowiwßy / puśćił ſie z nimi do Sáracenow / y przypłyneli do miáſtá Septy. Tám náyduiąc kupce Chrześćiańſkie z Pizy / z Genuey y z Maſſyliey / trzy dni z nimi we wśi iedney obcym kupcom náznáczoney bliſko miáſtá przemießkáli / ſłowo im Bożę powiádáiąc. A w ſobotę idącą wßyſcy ſie ieden przed drugim nabożnie y pilnie grzechow ſwoich wyſpowiádawßy / ćiáłá Páńſkie przyieli. á w wieczor nogi ieden drugiemu vmywał / przypomináiąc ſobie miłość ono Chryſtuſowę / ktorą przed śmiercią vczniom ſwoim pokazał / gdy ich do zgody y ſpolney miłości vpominał. y ták ſie przyprawiaiąc / a rozmowa ieden drugiego ku męznym poſtępkom y wielkiemu ná ſłużbę Bogá ſwego ſercu pobudzáiąc / noc one ſtrawili.

Náźáiutrz wielcy oni káznodźieie Apoſtolſkim ſercem / y meſtwem Ducha Chryſtuſowego / poſypuiąc pierwey popiołem głowy ſwoie / á zdrowie ſwe Chryſtuſowey czći ná ofiárę nioſąc: weßli iáwnie w ſwoim zwyklym vbierze w ono miáſto Turkow y náſłádownikow Máchometá pełne / y nieśli niewdźięcznemu ludu zbáwienną świáłość práwdy Bożey y Ewángeliey. y ſtánawßy w pul miáſtá / wołáiąc ludźi do ſłuchánia / wyznawáli Páná náßego Jezuſá / náuczáiąc y wywodząc / iż on ieſt zbáwiciel świátá / y w nim ſámym zbáwienie ludzkie poſtáwione ieſt. gánili ślepotę ich pogáńſką / y do práwdy oczy otwárzali. ále niegodni łáſki Bożey ludźie / záraz ie poimáli / związáli / bili / z nich ſie śmiáli / y ſproſne im ſłowá mowiąc / do krolá ie ſwego prowádźili. Krol patrząc ná ich głowy ogołone / y máiąc ie za ßalone / gdy ich pytał z czym przyßli / czego práągną: beſpiecznie y bez boiáźni oznaymili: iż iemu y ludowi iego ſłowo práwdy od Bogá przynoßą / zbáwienia iego y inych práągnąc / y wiecznego dobrá po śmierći á grzechow odpuſzczenia duſzom ludzkim życząc / przez wiárę w Jezuſá dla nas vkrzyżowánego / w ktorym ieſt wßytká nádźieiá zbáwienia.

Tákimi y inákßymi ſłowy przynoßąc niewiernemu niebieſkie ſkárby one / wieprzem go Máhometáńſkim ktory ſie ná perłách nie znał / być náleźli. Słuchać ich niechćiał / y ſerce ſwe od świátłości y łáſki Boſkiey odwrácał. wßákże chuć świętą gorących káznodźiey Chryſtuſowych ná iedney rzeczy trácąc / ná drugiey zyſkowáłá: pokoy ich do nich ſie obroćił. kazánie ich duß niewdźięcznych nie pozyſkáło: ále im kozone męczeńſką iednáko. bo wnetże do ćießkiego ie więźienia dáć / y przez oßm dni nędzą y głodem dręczyć kazáli. Oſmego dniá ſtáwieni ſą przed onym krolem Sáracenſkim: y pytał ich / ieſliby to co pierwey mowili / odwołáć / á Chryſtuſá ſie zárzec y Máchometę ny być chćieli? A oni śmiele mowili: my ſmy. y ná to przyßli dobrowolnie nie ważąc ſobie zdrowia / abyſmy Chryſtuſá Bogá náßego ſławili / y zbáwienną iego wiárę ro-

Związáni y męczeni.

wśiali /

Katzme sch.

wśiali/ y pokazali fałß/ zdrády/ y sprosnośći Machometowe: á teraz przecbyśmy śię Páná naßego/ ktory tu nas posłał/ mieli: á iákaby to wiárá naßa byłá/ y wstyd przed oczyma iego: nie day tego Boże/ y owßem oznaymuiemy tobie iáwnie y wielkim głosem: iż Jezus Chrystus odkupił przez swoie śmierć świat wßytek/ y iako Bog práwy krolnie ná ziemi y ná niebie/ a kto wen nie vwierzy/ porzepion będzie. poznay krolu tego krorzyć páństwo to w ręke dał/ y z niego cię wnet stracić może: á pokłoń śię odkupicielowi twemu, krorzyć lepßze y wieczne krolestwo dáć/ y wybáwić cię z mocy ßatáńskiey y wieczney śmierći może.

Na te słowá vßy zamykáiąc głuchy krol y z pány swemi/ kazał z káżdym z osobna mowić/ y obiecowáć káżdemu wiele bogactw y dobrzeg mienia/ ieśliby ná Máchometá zezwolić chćieli. Lecz káżdy z nich śmiał śię z onych obietnic mowiąc: myśmy tym domá w pokoiu wzgárdźili/ y vboßtwa śmy Chrystusowego ná tym świećie ostali śię vcześtnicy: á teraz w rześmy wáßze przyßli/ lepßze y wieczne nam skárby niebieskie przynoßąc: wy ráczey sámi ták głupi nie bądźćie/ ábyśćie dla doczesnych y niepewnych dobr wieczne one tracić mieli. Gdy tedy nic sprawić nie mogli ći co znimi mowili: zebrawßy ie w kupę śedźia Artbaldus/ rzekł do Dániełá Ministrá: Głupi człowiecze/ czemu ták śmierći prágnieß/ y chceß tracić y ten żywot y przyßły: a Dániel w niebo oczy podniozßy rzekł: O zástárzały w złości niesprawiedliwy śedźia/ nie znaß iakoś iest zwiedźiony w błędách dyabelskich przez przeklętego fałßerzá Máhometá. radź o sobie á znay Bogá żywego y práwego Páná Jezusá Chrystusá/ krory pychę Máchometá twego pokorą y vboßtwem sprosny y bestyalski żywot iego czystośćią/ y fałße iego cudy Boskimi porazpia. á co to zá prorok Machomet/ krory baykámi y plotkámi babimi lud zbłaźniwßy/ zákázał im o wierze mowić/ ale tylko vpornie taiemnych błędow miecz bronić/ mieysca rozmowie nie zostáwuiąc: co zá cudá czynił: skąd śię wźiął/ takimi zdradámi y rozboiem ziemię Chrześćiańską osiadać począł/ komu to táyno: ślepi nędźni ludźie wychodźćie z tych błędow.

Dáley mu on śędźiá mowić nie dopuśćił/ ale wßytkim miecze gołe do żywiená postrách przykładáć kazał. á gdy nieustrászone widział/ dał ná nie wyrok ábyim żywie vćięte były. Tedy brácia pádli do nog Daniełá ßtarßego/ mowiąc: Bogu y tobie dźiękuiemy oycze/ iżeśmy do korony męczeńskiey przywiedźieni śá: dayże nam teraz błogosłáwieństwo synom twoim. á on káżdego z nich oblápiaiąc/ błogosłáwił im y posilał wßytki/ mowiąc: Weselmy śię w Pánie/ á dźień ten sławmy. Oto Aniołowie mamy y niebieskie wrotá otworzone/ dźiś weźmiem wieniec onych sławnych męczennikow w chwale oney rayskiey. y prowadzeni nago ná dwor krolewski śli z wielką radością/ iáko ná wesele y vczywánie takie hoyne. y ná mieysce przyßłe ßy/ polecali dußę swoie Bogu/ daiąc żywie swe z ochotą pod miecz. A okrutnicy oni przytomni/ y pácholętá ich iad swoy pokázuiąc/ głowy one świete druzgotáli y ciałá siekali. wßákże ie porym Chrześćiánie zebráli y ze czcią w Alsondegu pogrzebli. krore ciała krolewic Luzytáński y Satácenow/ maiąc ie zá skarb nieoßácowány/ wprośił y do Hißpánicy przeniosł. Leo dźieśiąty dźień ich iako świętych Bożych.

11. Octobrá postáwił. cierpieli przed śmiercią świętego Ráncißká pięć lat/ Roku Páńskiego/ 1221.

XII. Octob Pazdzier. Mart: Rig. Octob.

## Żywot S. Pelágiey nierządnice / pisány od Jákubá dyakoná Heliopoleos / położony miedzy żywoty świętych v Metáphrastá. Żyłá około roku Páńskiego/ 460. zá Theodozyusá mnieyßego Cesárzá.

Wielkieśmy záwżdy dźięki winni Pánu y Bogu náßemu/ krory zguby grzeßnego nie prágnie/ ále wßytki chce przez pokutę do żywotá krory grzeßąc tracą/ przywodźić. Słuchayćie rzeczy podźiwienia godney/ krora śię czásow náßych ßtała/ krorą ia grzeßny Jakub wam świętey braciey wypisuię: żebyśćie słuchaiąc y czytaiąc/ duchowną pociechę odnośili. Naswiętßy Biskup Antyochiey przyzwał do siebie dla nieiákiey potrzeby kośćielney ośmi inych Biskupow/ miedzy krorymi był Nonnus Biskup moy Heliopolski/ krory prze świątobliwość żywotá i á bez przygány záchowánie swe/ wźiety był ná biskupstwo z klaßtoru Tábenesyotow. Gdy śię tedy biskupi do kośćiołá S. Julia-

ná zeßli/

ná zeßli/chćieli to mieć po Nonnuśie/ áby do nich vczynił vpominánie. y śiedli wßyścy przy drzwiách kośćielnych/ á Nonnus zácżął kázanie/to mowiąc co ku zbudowániu y zbáwieniu służyło. w tym miiálá w oczách wßytkich Biskupow iedná niewiesta z pań Antyochenśkich sławna nierządnicá/ z wielką pompą y drogo vbrána y vpiękrzona. nie było nic ná niey widáć iedno złoto/ kámienie drogie á perły. około niey wiele pánienek y páchołkow vbránych y łáncuchy złote noßących. á ták twarz iey była wdzięczna y śliczna/ iż ludźie świeccy pátrzánim sie ná nie náśycić nie mogli. y miiáiąc nas/ powietrze wßytko perfumámi y wonią wdzięczną nápełniłá.

Vyższawßy Biskupi iáko ßłá beśpiecznie y niewstydliwie nie pokrywßy głowy swey/á obnażywßy rámiona swe/spuścili oczy swe/á cicho wzdychaiąc od prożności oney odwracáli twarzy swoie. Lecz Nonnus przebłogosłáwiony/ pilnie y długo ná nie pátrząc/ obrocił sie do Biskupow mowiąc: Jzali was/ powiáda/ tey niewiásty táka vrodá y piękność nie obrußyłá? A gdy wßyscy milczeli/ schylił twarz swoie Nonnus/ y płácząc łzy w chußtkę ktorą w ręku miał zbierał/y polał płákániem piersi swe/ á z sercá głęboko wzdychaiąc/ drugi raz do Biskupow rzekł: iáko wżdy was nie vśłá piękność tey niewiásty? á gdy milczeli/rzekł: Jam sie z niey wiele náuczył. ta niewiáśta Pan Bog wßechmogący/ postáwi przed straßliwym sądem swoim/ y z niey nas y vrząd náß sądzić będzie. Co rozumieście iáko wiele godzin tá niewiástá strawiłá w komorze swey vbieráiąc sie y mußząc/ y wßytki swe myśli y stárania ná to obracáiąc/ áby iey ná żadnym ochędostwie nie schodziło/żeby sie oczom wßytkich pátrzących podobáłá. á my máiąc oblubienicá nieśmiertelnego ná ktorego pátrzyć Anyołowie prágną/ nie stáramy sie ábyśmy vbieráli nędzne duße náße ku vpodobániu Boskim oczom iego. nie zmywamy spróśności grzechow ktorymiesmy oßpecona dußá náßá. zániechawamy pięknemi y czystymi sie stáwić przed oczymá iego/ przez ßczere lenistwo y niedbálstwo náße.

Ták im kázánie vczyniwßy/ wźiął mis zá rękę/y przyßliśmy do gospody gdźieśmy komorę mieli. tám ná ziemi padáiąc/ y piersi swoie mocnie biiąc/ y płácząc hoynie/ rozmawiał ták z Pánem Jezusem: odpuść mnie nędznemu grzeßnikowi: oto ten vbior y ochędostwo y pilność tey niewiásty ktory tylo ná ieden dzień około ciáłá swego vczynilá/ przechodząc wßytkę pięknosc y pilność á stáránie duße moiey. iákoż ia ná cie weyźrze Boże moy/ á czym sie wymowis y vsprawiedliwis przed toba? Ach stoisz v oltarzá twego/ á duße mey ták pięknęy/ iáko ty prágnieß y rad widźiß/ nie czynis. Tá niewiástá obiecałá śmiertelnym ludźiom w prożności swey ták sie pięknie im ku vpodobániu stáwić/ y pełni to co obiecáłá: á iam tobie Bogu memu obiecał ták sie o to stárać/ iákobych sie Boskim oczom twoim podobał: y skłámałem niepoczciwie/ á wiárym tobie przez sámo leniństwo y ociężáłości moie nie strzymał.

Ták sie modlił y płakał. y dniá onego mieliśmy wielkie święto. á w niedźiele po iutrzni/ rzekł do mnie ś. Nonnus Biskup: śniło mi sie/ bráćie Jákubie: widźiałem v rogu oltarzá czarną iákąś golębicę ßpetną y sprośną/ latáłą około mnie/ czułem śmrodźiey/ y sprośności wytrwáćiem nie mogł: á iednák trwáłá przy mnie/ áż gdy wiernym niechrzczonym wyniść kázano: á po Mßey y po skończeniu ofiáry gdym z kośćiołá wychodźił/ przyleciáłá powroze/ sprośna y ßpetna około mnie latáiąc. á iam ią wźiąwßy wrzucił w wodę/ ktorą byłá w przysionku kośćielnym. w ktorey oná ták wßytkiego plugástwá zbyłá/ iż piękna iáko śnieg wzgorę wzleciáłá/ y zoczyłá mi sie. Ten mi sen powiedźiawßy ßliśmy do kośćiołá. á gdy śiedli Biskupi: po pożądnéy służby Bożey prowádzeniu/ po czytániu Ewángeliey/ Biskup miástá onego podał przebłogosłáwionemu Nonnusowi Ewángelią/ prágnąc áby kázánie do ludźi vczynił. On otworzywßy vstá swe mowił Boską mądrość/ktorą w sercu iego mießkáłá. mową iego nie miáłá ludzkich przypráw/ y hárdości Philozophskiey/ áni słow prożnych y miękkich: ále pełny będąc Duchá ś. karał lud y vpominał ßczerze y z vprzeymości/ mowiąc o sądzie srogim Boskim/ o dobrách onych/ ktore Pan Bog chowá tym ktorzy go miłuią. Táka byłá moc słow iego y dźielność Duchá ś. ktory przezeń mowił/ iż lud skrußony rzewno płákał/ y ziemię łzámi polewał.

*Widzenie Nonnusowe.*

*Kazánie iego iákie było.*

*Nierządnicá Pelágia ná karánie przyßłá, y skrußone serce wßiłá.*

Á trafiło sie zá miłosierdźim Boskim/ iż ná to kázánie przyßłá oná nierządnicá Pelágia/o ktoreyeśmy mowili/ á co dźiwniey iuż wiárę máiąca/gdyż nigdy przedtym w kośćielenie postałá/á ná swe grzechy nie wspomniáłá. y támże wnet boiáźnią sie Bożą przerázilá/ gdy ś. Nonnus ná ludzkie

grzechy wołał / tak iż rospaczaiąc hoyne łzy z oczu wylewała / a przestać płakać nie mogła. y roskazała dwiema swoim pachołetom / aby pilnowali ś. Nonnusá gdy wynidzie z kościoła / á gdzie wnidzie / żeby o iego gospodzie wiedzieli. vczynili pániey swey roskazánie. y posłała do ś. Nonnusá list w te słowá pisány: Swietemu vczniowi Chrystusowemu / grzesznicá vczennicá dyabelska: słyszałám o twoim Bogu / iż z nieba ostąpił / y poniżony przyszedł ná ziemie / nie dla sprawiedliwych / ale dla grzesznych / áby ie zbáwił: y tak sie ostał vniżonym / iż y z iáwnogrzesznikí towárzyskie żył / y ten na krzyżu wiszący / ktorego Anyołowie pátrzyć nie śmieią / z grzesznemi obcował. ty Pánie moy iesliś / iáko słyszę od Chrześćian / iest prawdziwy vczeń iego / niechćiey mną gardzić / ktora przez cie przywiedżiona być chce przed oczy zbáwicielá świátá / abych na twarz ie° przenaświętszą patrzyć mogłá.

*List Peláginey do Nonnusá Biskupá.*

A Nonnus iey tak odpisał: ktoraśkolwiek iest / przed Bogiem sie skryć nie możesz / á sáma wiesz co myślisz. pátrz ábyś mie kusić niechćiałá / gdyżem ia iest grzesżny sługa Bogá nawyższego. iesli maß dobrą wolą w tego Bogá mego wierzyć / y náśládować cnot ieg / á iesli mnie widzieć prágniesz: są tu inni Biskupi / przy ktorych rozmowić sie zemną możesz: ale do sámego mnie nigdy przypuszczona nie będżiesz. To ona przeczytawszy / z wielką rádośćia pobieżała do kościoła ś. Julianá / y dáłá nam o sobie znáć. zezwał drugich biskupow Nonnus / ktorzy gdy śiedżieli / przyszłá Pelagia / y padłá na ziemie do nog ś. Nonnusá / mowiąc: prosze pánie moy náśládury Mistrzá twego Páná Jezusá / pokaż mi łaskę / á vczyń mie Chrześćianką / bom iest iako morze grzechow y przepáść wszytkich złośći / proszę ábych dźiś byłá ochrzczoną. A gdy ią ledwie namowił biskup / aby z ziemie wstáłá: rzekł iey: práwá kościelne y biskupie zákázuią nieżadnice do chrztu przypuszczać / aż rękoymie postáwi / iż sie do swego żywotá sprosności wráćać nie ma. A oná drugi raz na ziemie vpádłá do nog iego / polewáiąc ie łzámi y ocieráiąc swoimi włosámi á mowiąc: daß liczbę ná sprawiedliwym sądzie Bożym zá duszę moie / y na robie będą grzechy moie / iesli przewleczesz á mnie nieczystey dźiś zbáwiennego obmyćia nie daß.

*Páda do nog Biskupich nieżadnicá.*

*Rękoymiey do chrztu nieżadnice potrzebuią.*

Widząc gorącość wiáry iey biskupi / posłáli po dyákonissę Romanę / áby iey do chrztu służyłá. y rzekł do Pelágiey Nonnus: wstań corko / będę zaklinania szátaná nad toba czynił: ale pierwey wyznay y żáłuy zá grzechy twoie. á oná rzekłá: w sumieniu moim nie mam nic dobrego / pewnám tego iż grzechy moie przechodzą piasek morski / y morze nie iest tak wielkie przeniezliczona liczbą grzechow moich: wßakże vfam Bogu memu / iż weyźrzy ná mie y złoży ze mnie ciężar wyśiepkow moich. y wyklináiąc od niey czárty / ochrzcił ią y bierzmował / kłádąc ná nie krzyż / y cíało iey dał Pańskie. A zá mátkę duchowną dana iey iest Romaná dyákonissá pierwßa / ktora ią do śiebie wźiawßy nauczała drogi Bożey. y rzekł do mnie Biskup: wżiymy dźiś weselą bracią mili z Anyoły Bożymi / nad zwyczay náß iedzmy dźiś z oleiem / y winem z duchowną ochłodą pijmy / radując sie z zbawienia tey duße.

A gdyśmy iedli / słyßeliśmy iákoby ludzki głos narzekaiący: Niestety co ia cierpię od tegż zgnilego stárcá: mało miał na trzydźieści tyśięcy Saracenow / ktore mi pobrał / y ochrzciwßy ofiarował Bogu swemu: mało miał ná Heliopolu mieśćie / ktore było w mocy moiey / odiąłeś mi iey wrocił es Bogu twemu. y tu mi odiął nadźieię moie. Co ia od tego człowieká cierpię / przeklęty dźień / ktorego ś sie vrodźił. Ták wołał nieczysty duch / żáluiąc iż duszá oná z miłosierdźia Bożego przez Nonnusá z iego mocy wybáwioną iest. Także na Pelagia wołał: tákli sie zemną obchodźiß moiá Pelagia / Judaßá mego náśladuiesz / ktory Páná swego zdradźił. ktore wołánie gdy Pelagia biskupowi powiedźiała: náuczył iey / kłaść ná sie znák krzyżá ś. á mowić: Zarzekam sie ciebie szátánie. y gdy to vczyniła á nan chuchnęłá / zniknął on dyabel. A po dwu dniu / gdy spáłá przy Romanie matce swey chrześney / obudźił ią czárt / y mowił iey: Proßę cię perło moiá / pani moiá / izalim cię złotem y śrebrem nie vbogacił: izalim cię perłámi y drogimi kámieniami nie ozdobił: cożemći kiedy przykrego vczynił: powiedz mi żebychći wßytko dobrze nagrodźił / tylko mie nie dáy w posmiech Chrześćiánom. A oná sie żegnáiąc y nan chuchaiąc mowiłá: Bog moy / ktory mnie z głębokiey páßczeki twey wyiął / y do swey niebieskiey łożnice przypuścił / walczyć o mie będźie / y tobie sie sprzeciwi sprosny dyable. y wnetże zniknął.

A trzećiego dniá po chrzćie przyzwałá sługi swego / ktory w porućzeniu miał wßytkę iey máietność / każąc mu aby spisał wßytki rzeczy iey / złoto / śrebro / perły / kámienie /

vbiory-

vbiory / á żeby wßytko do niey przyniosł. vczynił ták. á oná przyzwawßy Romány / y ś. Biskupá Nonnusá / wßytki bogáctwá swoie dálá w ręke ie° / mowiąc: Táć iest máiętność pánie moy / ktorą mis vbogáćił / on ze wßech naubożßy ßátan / dáie to w ręke twoie / czyń z tym co nalepiey rozumieß. ia iuż inákßych bogactw ßukáć bede v P. Jezusá odkupićielá męg. A Biskup stárßego kościelnego záwołáć sobie kazał / y podał mu one wßytki bogáctwá / mowiąc: Poprzysięgam cię ná nierozdzielną Troycę / ábyś nic nie dawał / áni w dom biskupi / áni ná kościoł: ále żebyś wßytko rozdał wdowom / sierotom / y vbogim: áby to co się źle nábyło / dobrze się rozdáło / áby z te° grzeßnicá skarb sprawiedliwości mieć mogłá. áieślibyś co sobie przywłaßczył przeklęctwo pádnie nádom twoy / y z temi miey cząstkę / ktorzy wołáli / vkrzyżuy / vkrzyżuy.

A Pelágia wezwawßy czeládki swoiey / wßytkich wolnością dárowáłá / y złote imiánćußki rozdáiąc / mowiłá: corychley się od złośliwe̊g świátá te̊g / ktory grzechow y niecnot pełen iest / wyzwalayćie / áby ták iákośmy tu z sobą byli / społecznie też w onym ßczęśliwym żywoćie życieśmy z sobą mogli. A osmego dniá / gdy złożyć białą ßátę miáłá / w nocy nikomu nie powiádáiąc / złożywßy ßátę one / y włosienicę wźiąwßy vßłá / á potym nigdy w Antyochiey widźiána nie byłá. Płákáłá iey bárzo rzewno Romaná / ále ią ćießył Biskup Nonnus: Nie boy się / ráczey się wesel: dobrą sobie cząstkę z Mágdáleną Pelágia obrałá. y poßłá Pelágia do Jeruzálem / y tám sobie przy górze oliwney / gdźie się Pan Jezus modlił / komorkę postáwiłá. w ktorey się z iednym tylo małym okienkiem zámknęłá / y cztery látá tám w męskim odźieniu / y w srogiey pokućie przeżywßy / w ręce Anyelskie w oneyże komorce / nigdy z niey nie wychodząc / ducha czystego oddáłá. Żeßli się świeći oycowie / wźieli ćiáło. á chcąc ią mirrą mázáć / obaczą płeć niewieśćią. y záwołáli głoßem wielkim: Chwałá tobie Chryste / ktory maß wiele táiemnych skárbow ná źiemi / nie tylo w męskiey / áley we płći niewieśćiey. y rozsławiłá się rzecz oná / y od Żiericha y od Jordanu zeßły się dźiewice zakonne / y z świecámi á śpiewániem pogrzebli ćiáło święte. Tenći iest żywot nierządnice / to náwrocenie zgubioney. z ktorą day nam Boże náleść miłośierdźie przy strásźliwym sądźie twoim. ktorego iest cześć y chwałá / moc y pánowánie ná wieki wiekom. Ám.

*W komorce się przy Ieruzalem ná pokutę zámknęłá.*

# Żywot Pámbá Opátá / pisány od tegoż Pálládyusá támże.

XIII. Octob *Pázdzier.*

PAmbo w górze Nitryey żywot bogomyślny wiodąc / nád inne cnoty / ta inne przechodźił / iż złotem y śrebrem bárzo gárdźił. y powiádáłá mi o nim Melánia ś. iż gdy ná przodku z Rzymu do Alexándryey przyiechálá / słyßąc o nim / ßłá do niego ná pußczą / y rzekłá mu: Przyniosłámći śrebrá trzy stá grzywien / proßę stań się vczestnikiem dobrá mego. á Pámbo robiąc y roßczki plotąc / głosem dźiękował mowiąc: Bogći zápłáć. y rzekł gospodarzowi swemu: weźmi á rozday to bráciey w Libiey y po wyspách / á nic nie dáy rym co są w Egipćie / bo to stroná iest obfitßa. áiam / powiáda / czekáłá / żeby mię vczćił błogosłáwieństwem / ábo mię zá on dar tákí pochwalił. y nic od niego nie słyßąc rzekłá m: Pánie / wiedz wiele tego śrebrá / trzy stá go grzywien iest. á on się y ná to nie oglądáiąc / áni ná śrebro pátrząc / rzekł: Nie trzebá mi wiedźieć wiele waży / ten co zważył gory y lásy lepiey wie wagę śrebrá twego. by to mnie dawáłá: o rymby mi powiádáć mogłá: ále iż to Bogu dáieß / temu ktory y dwiemá pieniądzmi nie wzgárdźił: milczże. Ten Pámbo máiąc lat 70. á bez chorobę y febry vmieráiąc / przyzwawßy Ammoniusá vczniá swego y bráciey inney rzekł: Jákom ná to puste mieysce przyßedł / nie był ten dźień / ktorego bych czego rękomá nie zrobił. nie pomnię ábych chleb cźiy dármo iadł. do tey godźiny słowá żadnego ktorem wymowił / nie żáłuię. y ták do Bogá idę / nie poczawßy ießcze pobożne̊g y zakonnego życia. Dawáli to o nim świádectwo słudzy Chrystusowi / Orygenes y Ammonius: gdy go kto spytał ábo o pismo ábo o ráde iáką / nigdy záraz odpowiedźi nie dał. ále mowił: ießczem nie nálazł coć powiedźieć. y ták drugdy przez trzy miesiące odkládał mowiąc: ießczem nie poiął. Ták bácznie odpowiádał / iż wßyscy iáko od Bogá ze czćią słowá iego przyimowáli. Mienili iż w tey mierze y Antoniego przechodźił / y nád inne święte ták ostrożny y doskonały był w mowie. Bogu chwałá ná wieki. Amen.

*Trzy rzeczy piękne*

*W mowie doskonáłość.*

XIIII. Octob Paidzier. Mart: R. ibidem.

# Żywot S. Dominiká Páncerzniká / pisány od Piotrá Dámiana do Papieżá Alexándrá II. Żył około roku P. 1060.

DWo przeświety oycze/ gdy posłá ktoryby niosł do ciebie żywot Rodulphá ode mnie nápisány żukam á nie náyduie/ inymi sie świety tráfił ktorego żywot wielce ku zbudowániu służyć będzie. Maż Boży Dominik oćiec y pan moy przedrokiem vmárł: ktorego wypisuiąc żywot/ boie sie áby sie niektorzy bráciey nie zdał niepodobny. ále nie day Boże ábych mátáctwo pisáć miał. bo pomnię co mowi Apostoł: ieśli/ powiáda/ twierdzim iż Chrystus zmartwychwstał/ á on nie zmartwychwstał: náyduiem sie być świádkámi fałszywemi/ iż mowiem świadectwo przećiw Bogu. Skąd sie rozumieć może/ iż ten kto o Bogu ábo o ſłudze Bożym co zmyśla/ nie tylo zá swe mátáctwo zapłáty nie godzien: ále karánia godzien/ iż ná sámego Bogá fałsz świádczy. Dominik będąc klerykiem/ iż ná on czas kwitnęło świętokupſkie kácerſtwo (ktore Boże day áby y teraz do końcá zginęło) zá to áby go Biſkup kápłanem poświęćił / iego rodzicy dáli Biſkupowi zamżu ſkore kozłową. á iż tym ktorzy Bogá miłuią wżytko sie w dobre obraca/ tá iedná mężá świętego winá/ wiele dobrego w nim byłá przyczyna. bo tym przestrażony / świátem wzgárdził/ ostał sie mnichem/ y iáko mężny woiennik/ puſtelniczy ná sie żywot wżiął. á iż źle był poświęcony/ poki żyw był nigdy służby przeświętego ołtárzá sprawować nie śmiał. Dziewictwo áż do śmierći záchował / á pod náuką Janá z gory Feretry / mężá świętego/ wiele lat puſtelnikiem przeżył.

Exod: 17. 1. Cor: 15. O świętokupſtwo iáko pokutował.

Było tám ośm komorek dla bráciey / w ktorych żyli pod táką regułą: Winá nigdy nie pili / żadną tłuſtością potraw nie kráśili / w niedźiele tylko y we czwartek wárzonego co iedli / á pięć dni przez tydzień ná chlebie y wodzie pośćili/ á wżytek czás ná modlitwie ábo ręczney robośćie trawili. nie báwili sie żadnym gospodárſtwem/ tylo iednego oſtá wżyſcy mieli / ná ktorym ieden ſługá nośił im żywność. ieden on Jan o wżytki sie stárał. záchowáli sie przez cały tydzień w pilnym milczeniu / tylo w niedźiele po nieszporze y wieczerzey wolno było iednemu z drugim rozmáwiáć áż do Komplety. boſo wżyſcy chodźili. á iáko mi sam powiedał Dominik / gdy mieszkał pospołu z Anſem brátem / mowiąc godźiny/ ieden drugiego rozgámi śiekł. Ten Anſo raz sie vſkárżał / iż dźiewięć dni chleb ktory co dzień iadł w żywocie nośił. ták sie bárzo postem trudźili. Mieli raz iednego brátá ktory z celle wychodźił y tułał sie. pierwey go Jan ſłowy zgromił : á gdy sie nie poprawił/ bić go przed ſobą kazał. á gdy wbieraiąc sie cos ieszcze pyszngo rzekł: kazał go drugi raz zewlec y siec. á gdy ieszcze cośi hárdego przerzekł/ trzeći raz go tákże bito. á iż ieszcze cos niepokornego wymowił : y czwarty/ y piąty/ y szosty kroć/ ilekroć mruczał / dośieczono mu. áż gdy do śiodmego przyszło / dopiero záwołał : Owo dyabel wyszedł odemnie/ owo iuż vćieka/ á wolnego mie czyni: iuż / iuż Pánu y mistrzowi swemu powolny będę/ y iemu sie wżytek podáię. y ták sie on brát poprawił / y bez przygány w komorce żył.

Regułá puſtelnikow onych, iákoby Kárthuzow.

Potym ten Dominik maż świety zá dozwolenim mistrzá swego / mnie nedznemu y niegodnemu z wielką sie pokorą poddał/ iáko stárszemu. z ktorymem ia mieszkał ták/ iż on przećiw mnie komorkę miał / kośćioł tylo miedzy námi w pośrzodku był. ktorego ia cnot wyliczyć nie mogę. Dominik doktor y pan moy/ gruba miał mowę/ ále żywot vczony y wodźiecżny/ ktory lepsze żywemi vczynkámi kazánie czyni / niżli drugich niepłodny ięzyk/ y słowá ozdobne. po wielu lat páncerz żeláżny ná gołe ćiáło swoie włożył/ y z dużnemi nieprzyiaćiołmi nigdy nie ziednáną woynę wiodł/ nie tylo sercem ále y ćiáłem. Ná káżdy dzień dwakroć Pſałterz śpiewáiąc / á miotłámi gołe swe ćiáło obiemá rękomá biiąc/ odprawuie. á to powszednie tylo. Lecz w wielki post/ ábo gdy pokutę czyni/ często sto lat pokuty odprawuie. A sto lat pokuty liczym/ to iest zmowienia Pſałterzá w ktorym iest sto pięćdźieśiąt Pſálmow / dwádźieśćiąkroć z dyſcyplinámi ábo z biczowánim liczą/ sto záćiećia ná káżdy Pſalm/ á trzy tysiące záćinánia zá rok ieden pokuty.

Pomnię iż raz ná początku postu wielkiego prośił mię / ábych mu náznáczył tysiąc lat pokuty ná on post. y wypełnił ią nim sie post skończył. teraz iuż ſtar będąc/ dźiwna rzecz iáko sie co dáley tym wiecey do takich pokut zápala. bo iákom z niego zrozumiał / dwakroć odprawi Pſałterz z

dyſcypli-

dyſcyplinámi ſtoiąc ámi ſie ruſzac. Drugdy w onym páncerzu / tyſiąckroć przez ieden Pſałterz przyklękał. Czáſu iednego trochę dáley odemnie mieſzkáiąc / gdy do mnie przyſzedł/ſpytałem go iáko ſie ſprawuie: á on rzekł: Cieleſnie żyie/ á we czwartek y w niedźiele ſobie vgadzam á nie poſzcze. pytałem go/ieſli w te dni pożywa iáiec ábo ſerá/ rzekł: nie: y ſpytałem ieſli ryby ie ábo iabłká: powiedźiał: ryby y iábłká ieſli kiedy ſą/dawam ie chorym vbogim /ktorych żal mi bárzo iż ich ták wiele w náſzych ſtronách leży. y gdym mu ſie przykrzył mowiąc: ſkądże w ty dni ſobie vgadzaſz gdy nic nie ieſz do czegoby ogniá potrzebá/y to co ſie ná drzewie rodźi: A on powiedźiał: kopr ( włoſki ) bárzo radiem z chlebem. y pomyſliłem ſobie: o iáko ten cieleſnie żywa / ktory roſkoſzy ſie w ſámym koprowym źiołku boi.

Ma wielki dar lez nabożnych / ále nie záwżdy. bo gdy ſie zámknie á oſtro milczenia przeſtrzega/tyle płácze ile chce. ále gdy czeſto z kim rozmawia/nárzeka/iż płákanie vtráćił. á ia mu czeſto moie ſuchość wymawiam/ mowiąc: Ach mie / mily oycze: twoie łzy nieplodne ſą / ktore drugim lez rodźić niechcą.iabych ſobie życzył/aby ták iákoś ty mnie ieſt oycem/ áby też łzy twoie moich lez były mátką. Nie tylo on páncerz ná golym ćiele nośił: ále y dwie obręczy żelázne w páśie / y dwie drugie ná rámionách. Tráfiło ſie / iż dwánaśćiekroć nie przeſtáiąc Pſałterz z śpiewánim/ á rozgámi ſie bijąc/ przebiegał nocą y dniem bez przeſtánku. Jego przykłádem wiele ſie innych tákiego biczowánia y czyścu náuczyło. á nie tylo mężowie/ále y białegłowy. bo Tekbáldá oná wyſoce vrodzona y ſtanu wielkiego zwierzyłá mi ſie tego/ iż pokutę ons zá ſto lat wypełniłá.

Drugdy ten Dominik/ podniozſzy ręce ná modlitwę / ták iż iemi ſtropu doſięgał/ przez cały Pſałterz ie ták wzgorę trzymał/ chybá ie co pięćdźieśiąt pſálmow ſpuſzczał y wnet wznośił. Modląc ſie zá żywe y zá vmárłe / z onym podnieśieniem rękú w nocy y we dnie / niewiedźiał ktorey części roku noc krotka byłá ábo długa. á kilá lat przed śmiercią / co miał ſobie dla ſtaroſći vlżyć / to przyczynił biczowánia / miáſto rozg/wźiął rzemienne bicze/y doświádczywſzy iż bicz twárdſzy ieſt/iego ná dyſcypliny vżywał/y záwżdy go z ſobą/ gdy mu ſie gdźie iść tráfiło/nośił. A gdy nie miał tákiego mieyſcá / gdźieby nágim ná ono biczowánie ſtánąć mogł: po nogách y po ſzyi y po głowie ſie dyſcyplinował. do czterech onych obręczy żelázných/ ieſzcze ná ſtaroſć drugie cztery przyczynił. Páncerz on ſwoy y włośiennicę co mieśiąc / áby ſie rdzá otárłá/płokał. *Wielkie drżenie ćiáłá.*

Wſzyſcy ktorzy w komorkách ná puſzczy mieſzkamy / źimie dla źimná ſzatę aż do ziemie długą nośim: ále on / nie máiąc trzewikow/ áni botow/ y źimie krotką ſuknią do puł goleni miał. A gdy ſie w kapitule ná dyſcyplinę zwłoczył ( bo tego zwyczáiu opuśćić niechćiał ) pátrzyliſmy ná ſkorę iego y członki postem zmorzone/iż byłá czarná iáko v Murzyná. ſukna iego byłá práwie zgniła. Mawiał to często: iż śpiewánie Pſalmow prędko ſie odprawić może/ gdy to ſerce myśli co iezyk mowi: ále gdy ſerce myśli ma tuláiące ſię/iezyk ſie oſzukiwa y tępieie / y nie rychło ſie obraca. mawiał też: ſen ſnem ſię á czućie czućim ſię rodźi. bo ćiało ludzkie w czym ſie pomału vchowa / w tym ſię karmi rádo / y w tym ſie vmacnia.

Ale mi tu kto rzecze: chcemy też iego cudá ſłyſzeć. Takiemu ták odpowiádam. Pánná Márya y Jan Chrzćićiel żadnego cudá nie czynili/ á wſzákże żywot ich nie ládá piſmem / ále świętym piſmem opiſány ieſt. To mowię: więtſzy pożytek idźie ſłuchaczom z dźiwnego świętych żywotá/ niżli z cudow czytánia. bo żywot wyćiąga náſládowánie/á cudá tylo dźiwowánie. cudá pokázuią iácy święći byli: ále żywot vkázuie/ iácy my też być mamy. Ty co cudow prágnieſz/izali to nie cud ieſt/iż człowiek w vłomnym ćiele żywot Anyelſki wiedźie: ták iż miedzy wielą tyśiecy ludźi / ledwie tákiego iednego náleść możeſz. Wiele ich dźiś podleyſzego żywotá / przez ktore Pan Bog cuda czynić raczy. *Cudá niektorzy ſwięći czynili.*

Pánem Jezuſem świádczę / iż nie kłámam/ gdym mieſzkał ná puſzczy Sámugnie máſz trzech mieśięcy / przyſzli do mnie dwá młodźieńcy / ieden ze Spoletáńſkiego/drugi z Weneckiego páńſtwá. ten Wenet imieniem Michał/dał mi ſpráwę/ iż ſie obręczą żelázną ná pokutę zá grzechy ſwe oko wał/z taką proſbą do P. Bogá/y z tą z nim vmową: áby ſie tá obręcz przepáłá w ten czás/gdyby tákie mieyſce nalazł/ ktoreby zbáwieniu iego ſłużyło. Dniá tego / ktorego ná puſzczą przyſzedł / ledwie trzy godźiny tám będąc/gdy regułę tego ś. Dominiká / będąc nieuczonym / ſylábizował/ták mu ſie ſtrużony płácz vdał/iż tey- *Pátrz ná dźiwną pokutę y wiarę młodych ludźi.*

że godziny ona śie na nim obrzęk przepadlá. y potym ßedł za mym roskazánim do Rawenny / áby tám zebrał rzeczki swoie pozostałe : tám śie znowu okować dał rozmáitemi żelázámi : sam śie winił / sam śie sądził. dwie obrączy od żyie spußczone na rámioná/á dwie na ledźwiach ćiasno vkowáne: y tak z nimi do nas przyßedł. y zwierzył mi śie tego taiemnie / proßąc áby mu tego składáć nie kazał. y ledwie to vprosił. Lecz gdy oná meká iego śiłe przemagała/y ćiało od żelázá obżarte śmierdźiało / á co go wiecey trapiło / iż śie tego nań inni ludźie dowiedźieli: prosił miłośierdźia Boskiego / áby mu w tey mierze wolą swoie oznaymił. y gdy o to prosił Páná Boga/ dwákroć przez sen słyßał : iż iuż łáncuchy one Pan Bog zdiąć z niego miał. Gdy tedy był z brácia ná iutrzni ś. Symoná y Judy/ wnet śie ony dwie obrączy ná wierzchu popádáły/iedná ná dwoie/ druga ná troie. á drugie dwie ták osłábiały / iż śie iáko wosk zginąć mogły / tak iż by dobrze był chćiał nosić ich dáley/nie mogł. Tak sam Pan Bog gorące ono nabożeństwo cnego brátá pochwalił/ y z onych go okow sam wypuścić cudownie raczył.

*Pátrz ná rzecz y ćirpliwość dziwną.*

A coż śie tedy w Dominiku o cudách pytáć chcemy/ gdyż y przez tego młodego nowicyu śá takie dwoie cudo Pan Bog pokázáć ráczył. Przeto Dawid mowiąc : Dziwny Pan Bog w świętych swoich: wnetże przydał : on da moc y vkrzepienie ludowi swemu: nie rzekł da cudá/ále moc y wytrwánie. Gdy w Aurymie mieśćie Rzymiánin ieden/ná imie Stephan/ ná przełożeństwie od Papieżá iáko sędźia siedźiał/ przyßedł do niego Dominik / proßąc go o iedno mieysce ná pußczy / ktore zá dániem stolicy Apostolskiey iuż miał. On widząc odártego człowieká / wzgárdźił im / y nic nie vczynił. Mowili mu inni: nie gardź im/ świety to człowiek: á on rzekł/ niech będźie świety iáko chce/ przedśie ś. Piotr/ ktorego ia rzeczy przestrzegam / świętßy iest. Posßedł Dominik nic nie sprawiwßy. iáchał Stephan do Rzymu/ zostáwuiąc ná mieyscu swym y dáiąc moc ná wßytko iednemu słudze swemu. ktory wßytko vczynił o co Dominik prosił. á sędźia on nim śie do domu wrocił / ná drodze zábity bez potomká wiele bogactw obcym zostáwił.

*Pan Bog iáko w świętych dziwny.*

*Nie gárdź świętymi.*

Był też Dominik bárzo ostrożny w słowiech. ták iż gdy go kto pytał : ktora teraz godzina: nigdy rzec nie śmiał/ ta ábo owa: ále około tey ábo owey. gdym go spytał czemu tak mowi ? rzekł : boie śie skłamać/ bo chocia minie ábo nie doydźie godzina/ iednak będźie prawdá co rzekę. Raz będąc w komorze v klaßztoru Coniunctułæ w wigilią Bożego narodzenia / przez cały post nie wychodząc strapiony postem y pracą/ wyßedł z komorki na dźień on tak chwálebny/ áby śie trochę ochłodźił. y to máiąc sobie zá grzech/ stárßemu vpadł do nog/ od pußczenia prosił / y z płáczem śie winił. á stárßy nieroztropny á nieświádomy / mogąc mu tylo ieden Psalm / ábo co małego zá pokutę dáć/ kazał mu áby zá to do czego śie znał/ trzydziesci Psálterzow zmowił. A on wyrokiem onym iáko strzałą zástrzelony sądowi Boskiemu one skazń ná śie przyczytáia: wrocił śie do komorki / y nigdy z niey nie wychodźił / áż one pokutę z pilnośćia wielką wypełnił.

*Nie gárdź świętymi.*

*Ostrożność w mowie.*

Pił drugdy trochę winá: ále długo przed śmiercią nigdy go iuż namniey nie vżywał. á maiąc wielką niemoc ná głowę y żołądek: wziąć miał lekárstwo. tedy w piątek cały dźień Psálterz śpiewaiąc y bigem śie onym śiekąc / w nocy lekárstwo ono wźiął/ y gorzey śie mieć począł. á po iutrzni na pancerzu / ná ktorym záwżdy y będąc zdrow legał / vmárłym náleziony iest.

Coż czynić będą ći co śie w roskoßy ćielesney kochaią/ á ná wieczny śie ogień tuczą: pyßno y drogo y miękko tu członki vbierzą/ ale twárdo y w smrodźie leżeć będą. ták ko ßkápy po łakách / tak po swowolności y roskoßach biegaią : ale wiecznego potępienia páncerzem ściśnieni będą. Naß Dominik rany Jezusowe y chorągiew krzyża iego ná ćiele swym nosił/ y ná wßytkich iá członkach swoich wyrażał. tu w żelaznym pancerzu chodźił/ ale teraz w ßatry Anyelskiey chwały obleczony iest. tu łoże mial twárde / ále teraz miękko ná łonie Pátryarchow odpoczywa. żywot tu iego był zawżdy iáko wielki piątek / ale teraz zawżdy Wielkanoc świeci/ w onych ognistych kámieniách miástá Jeruzálem/ gdźie zwycięstwá swego tytułmi ozdobiony w onym towárzystwie sąsiad niebieskich/ wieczną chwałę y wygráną pieśń śpiewa. Vmarł 14. dniá Oktobrá. zá krolowánia Páná náßego Jezu Chrystá/ ktory z Oycem y z Duchem świętym krolnie ná wieki wiekom. Amen.

# Żywot S. Jádwigi Kśiężny Polskiey / ćiotki S. Helżbiety / wzięty z klaßztoru Trebnickiego / y Papieżowi podány / ktory też pisał Engelbertus zakonnik Cystercyensow / y kroniki Polskie.

Żyłá około roku Pańskiego / 1210.

XV. Octob. *Pasdner. Mart: R. ibidem.*

BErtoldus kśiąże ábo Márgrábiá Morawski z żoną swoią Jágnießką / zacnośćią stanu sobie rowną / máiąc czterech synow / miał też cztery corki. iedna daná iest zá Philippá krolá Francuskiego: druga zá Jedrzeiá krolá Węgierskiego / ktora vrodźiłá one wielką świętą błogosłáwioną Helżbietę: trzećia byłá mnißką. A tá czwarta Jádwigá / ktorey żywot pißem / z dźiećińßtwá zá dobrym wychowániem y dárem Duchá świętego nápełniona boiáźni Bożey / y w świętych státecznych obyczáiách / czyßte serce y ćiáło záchowuiąc / y grzechu ßię y próżnośći wiáruiąc / gdy miáłá lat dwánáśćie / daná iest zá małżonkę Henrykowi Polskiemu y Slaskiemu książęćiu. Do tego stanu nie ták z chući swey / iáko z woli rodźicow swoich przywiedźioná / żyłá w nim iáko druga Sará: nie ćielesności áni vpodobániu roskoßnemu: ále sámemu wychowániu dźiatek / z rodzenia ßię / iáko mowi Apostoł / zbáwienia swego przy wierze y dobrych vczynkách spodźiewáiąc / ßłużyłá. Czystości w małżeństwie Bogu ßię chcąc podobáć / ile vżyć mężá mogłá / ßukáłá / tego nigdy nie przestępuiąc / iż skoro ßię brzemienna być poczułá / aby od mężá áż do porodzenia y czásow po nim zámierzonych wolna zostawáłá. To záchowywáć od młodości swey trzynaśćie lat máiąc poczełá. Nie przepomniałá też czásow kośćielnych / świąt / wigiliy / piątkow / całego postu wielkiego y Adwentu / przez ktore wßytki czásy powśćiągliwości z mężę swym ßłużąc / Apostolską náukę pełniłá. Nizącz sobie tęż świętá y postu nie miáłá / ktoryby ßię ćielesnośćią pomázał.

Powiłá mężowi trzech synow / Bolestáwá / Konradá / y Henrykę: y trzy corki / Jágnießkę / Zophią / y Gertrudę / ktorych wpilney strazy wychowuiąc boiáźni Bożey náuczyłá / y do cnot Chrześćiáńskiey pobożności wßytki wiodąc / cześć Bogu ze krwie swoiey / pociechę sobie y oyczyźnie pozyskowáłá. Bo Henryk syn iey wstępuiąc ná páństwo po oycu / zástáwuiąc ßię pogáństwu y Tátárom / mężnie dla obrony wßystkiego Chrześćiáństwá y oyczyzny swey krew rozlał. A Gertrudá w stanie czystym zostáiąc / żywot świątobliwy w zakonie Cystercyeńskim wiodłá.

Skoro ostátni owoc żywotá swego Gertrudę odchowáłá / vżywáć pilnemi namowámi mężá swego Henryká poczełá / áby máiąc iuż koniec stanu małżeńskiego / to iest poromstwo / ostátek wieku swego Pánu Bogu poświęćili / á iuż powśćiągliwie w czystości żyli. Dał ßię do tego przywieść pobożny pan / y z dobrowolnego przyzwolenia oboie wręku biskupich Pánu Bogu iawnie czystość poślubili / w ktorey przez lat trzydźieści z sobą żyiąc / á śluby swe świątobliwie pełniąc / wiérßey sobie łáski Bożey y pomocy zbáwienney przyzyniáli. Stáráłá ßię o to naprzod páni świętá / aby ludźiom v ktorych ßię iuż była powśćiągliwość ich wstáwiłá / żadney do podeyźrzenia y obmowy y ku wzgorßeniu przyczyny nie dáłá. Przetoż y rozmowy ßię mężá swego iáko mogłá strzegłá / chybá gdy było rzeczy miłośierne y kośćielne / ábo wdow y sierot sprawy zálecáć / y iálmużny iákie ábo odprawy vbogich iednáć miałá. y to tego nie czynił ná pokoiu krolewskim / ále iáwnie przed inemi / ábo przynamniey zá dobrym świádectwem przytomnych y vczćiwych ludźi. y w niemocy mężá swego sámá iedyna náwiedzáć nie śmiałá: ále záwżdy z sobą Anny powinną swoie y inne pánie zacne brałá.

*Z mężem záwżdy po ślubiáćiy ßłotę Bogu y 30 lat áż do śmierći w niey żyłá.*

A gdy iuż klaßztor w Trebnicy zbudowáłá: iuż rám miedzy ßiostrámi ßypiałá / y dla nabożeństwá swego y dla dobrego przykłádu. Tegoż dobrego mniemánia y wiárowánia wzgorßenia ludzkiego y w drugich / zwłaßcza w duchownych / iáko mogłá przestrzegałá. Dwor swoy y czeladkę ná iey posługi oddáną chćiałá mieć we wßelákiey vczćiwości / á zwłaßcza komorne pánie y pánny swoie. Obmowcow Bogu brzydkich / ktorzy dwie duße zábiiáią y swoie y słucháiących / miedzy czeládźią swoią mieć niechćiałá. do czystości y dźiewictwá / w ktorym ßię sámá od młodości kochałá / wiele ludźi przywodźiłá / y Bogu pozyskowáłá / y dla tego zbudowáłá klaßztor w Trebnicy / do ktorego naprzod coreczkę swoią Gertrudę ofiárowáłá / dźiewictwo iey nieśmiertelnemu oblubieńcowi oddáiąc. á zá

*Czeladź swoię iáko spráwowałá.*

*Klaßztor pánieński zbudowáłá w Trebnicy, y*

*corka swoie Gertrudę do niego dáłá.*

nia wiele nazbierała panienek/y zacnych y vbogich y osierocialych / ktore P. Bogu w czystości dußney y cielesney służąc/á modlitwy swe czyste zá kościoł y Rzeczpospolitą ofiaruiąc/wieniec sobie nigdy nieszwiędły v Chrystusá wysługowały.

A dzugie wychowawßy / ktore do chowánia czystości niesposobne baczyła / zá maż wyposażáłá.wdowy też zbierałá/aby z oną Anną w Ewángeliey w kosciele wednie y w nocy przebywáiąc/służbę y czesć Bogu czyniły. ták iż ze płci niewieście y stokrotny z dziewic / y ßeśćdziesiąty z wdow/ y trzydziesty z máłżeństwá owoc Bogu zbierałá. wßytki ludzie nákoniec ktore mogłá do cnot Chrześćiáńskich y służby Bożey/przykładem y námową z miłości wielkiey ku rozßerzeniu czći Bożey przywodziłá. Pokory Chrystusowey ktora iest márká cnot wßytkich / wielką była od młodości náśládownicą. ktorey dobrym była świádkiem y zwierzchnia postáwa iey/gdy vbiorámi y drogim odzieniem gárdziłá.á młodßa będąc dla stanu swego nosiłá drogie ßáty: wßákże rzádko á czasowy tylo swych/á nigdy zbytnich stroiow y wydworznych nie vżywałá / iáko przestrzega Apostoł:ale trzeźwością y wstydem sie pokrywáiąc / iáko przystoi niewieście pobożney / w dobrych vczynkách wnetrznego człowieká y duße swoie cnotami przed Bogiem zdobiłá. A podrosłá będąc / tym sie wiecey vbierania tákiego strzegłá / á czystość iuż Bogu oddawßy/w ßárey sukience záwżdy/rzadko w świetá w harásowey y to prostey/chodziłá.

*Pokorá iey.*

*Vbiory.*

*1. Tim: 2.*

A chcąc sie wiecey poniżyć Pánu Bogu/ z czeladką swoią iáchałá do Trebnice / y tám przy klaßtorze / do ktorego była pánienek/od Cystercyeńskich mnißek/ iáko sie rzekło/názbierałá/mießkáć ießcze zá żywotá męża swego poczełá. ktorego też oná málo nie mnichem vczyniłá/ iż náśladuiąc czystości y pokory iey ßczesliwie spráwował páństwo Polskie.Tego Polacy brodaczem zwáli/iż długą brodę miał/ ktorą potym/żyiąc w czystym stanie/postrzygał. y tákiey pokory był:iż gdy mu poddány ktory ná vbogiey mißie iáiec przyniosł / ochotniey ie przyimował / niżli wielkie dáry od pánow. y mawiał ták: Ten vbogi nedzniczek máiętność mi swoie dáie czym sam żyw:niech ze wżdy pociechę ma/abych dar iego wdzięcznie przyiął.

*Henryk brodáty był zwány.*

*Pokorá y ludzkość Henrykowá.*

Będąc w Trebnicy świeta Jádwigá mniskie odzienie obłokłá / ale professyey y ślubow mnißek nie czynikł: dla tego/ że by sobie ślubowaniem vbostwa / drogi do iałmużny rozdawania y pociechy vbogich nie zágradzałá. Poki był żyw książę Henryk/corką iey Gertruda/ktora iuż była ślubowała P. Bogu vczynilá/mátce z tym dała pokoy: ále gdy vmárł/ pilnie iey mowiła/aby sie zaślubiłá Chrystusowi iako inne mnißki.ale oná/dla tego áby klaßtor ktory sámá záczełá ießcze lepiey nádáć y postánowić mogłá / vczynić to odwłoczyłá. wßystkie zakonne vstáwy / iako iedna z siostr napokornieyßa pełniłá. Sukniey brácia/ dney nowey niechciałá / ktoreyby pierwey ktora siostrá nie schodziłá. nici przez iey suknią wygładáły / ták iż iey siostra iedná rzekłá : długoż ten ták wytarty płaßcz nosić páni będźieß ? á oná tylo dla nieyiako pokorna/ y dla vpomnienia iey/swego nabożeństwa odstąpiwßy / iny lepßy nosić poczełá. będąc Ducha świetego y cnot wßytkich pełná / niśko o sobie trzymałá. ślad sióstr zakonnych/ y mieysca te ná ktorych ony klękały y stáwały / y wschody po ktorych chodziły/y rozgi ktorymi dyscypliny czyniły / z głęboką pokorą vsty swymi całowała. prosząc P.Bogá/aby ony pánny świete/ mocnie w swym przedsięwźięciu trwały / á żeby oná ich zasług vczestniczką sie ostáwałá.

Częstokroć do obrußcow przychodząc ktorzemi ręce ocierały / gdźie były na brudnieyße tám oná ie ná oczy y vsta swe kładłá/y woda/ktorą one nogi swe vmywały/ twarz swoie y głowę polewałá.y wnegli swoie w teyże wodźie myła. Vbogim często nogi przyklękáiąc vmywałá:ápotym sole ie swym záwżdy máiąc/ nie pierwey sámá piłá/áż sie z kubká iey ten vbogi / ktory sie zdał nabrzydßy/ nápił / y czyniąc w vbogich Chrystusá / tám gdźie siedźieli / gdy nikt nie widźiał/mieysca one całowałá.Odrobiny chlebá z stołu sióstr zakonnych przynośić sobie kazałá/zá ktore im cále chleby odsyłálá.Toż czynilá w klaßtorzách mniskich / stałá tám swoie iuż ná to vsádzone dwie vbogie/áby odrobiny chlebá tám wygrzebrały / á do niey nosiły / ktore oná v nich kupowałá/á sámá ie całuiąc /z pokorą ich iako iákich rzeczy świetych pożywałá/pánny ie swymi czyniąc/ á ná wzor oney Chánáneyki pokorney / iáko ßczenie odrobin z stołu pánow swoich zażywáć chcąc. Drugdy od tych vbogich / ktore sámá karmiłá/ chlebá z wielkiey pokory żebrałá.

*Pokorá y ludzkość Henrykowá.*

Cierpliwość / w ktorey osiągnienie iest

duß ná

duß náßych w rzeczách troſkliwych wielką záchowáć/y mężnie wßytko Boſkie dopußczenie znośić vmiáłá. nikt iey nigdy wzrußoney y gniewliwey nie widział/y ſłowa popędliwego z vſt iey nie ſłyßał. Gdy męża iey Henryká Konrad kśiąże Czeſkie poimał y ránił: oná ná te nowiny/nie niewieścim áni lękliwym ſercem/gorzkośćiżalu niepokázuiąc rzekłá: dufam P. Bogu iż go rychło wybáwi. A gdy go Konrad na żadne ſłußne vmowy puścić niechćiał/ a poddáni mocą go dobywáć chćieli: oná ná rozlanie krwie Chrześćiáńſkiey zátrwożoná/Bogu y mocy iego dufáiąc/ſámá do Konradá/męża wyzwalać iechałá. y ſkoro ią on nieużyty człowiek vyźrzał: wnetże ſię y twárdość ſwoię zmienił/y wßytko vczynił o co oná prośiłá. Tak y męża ſwego wyzwoliłá/ y ſámá ćichą będąc/ drugie vſkromić Chryſtuſową mocą vmiáłá.

Po śmierći męża iey Henryká/ktory vmárł roku Páńſkiego/ 1238. gdy śioſtry wßytkie bárzo fráſowite zoſtáwały/ ona ktorey na wiecey żáłość dolegáłá/przygániáłá ich niezmiernym łzom mowiąc: co Bog z ſtworzeniem ſwym czyni y czynić chce/wßytko to nam wdzięczno być ma. A gdy ſyn iey Henryk/Tátárom ſię záſtáwiáiąc w woyßcze zábity ieſt/roku Páńſkiego 1241. boleść ſwoię ták zátłumić vmiáłá/ y corkę ſwoię y żonę ſyná ſwego ćießąc/mowiłá: co Bog chce niech to nam miło będzie. y podniozßy oczy ſwoie w niebo/ duchem weſołym rzekłá: Dźiękuię tobie Páńnie/ iżeś mi tákiego ſyná dał/ktory mi ſię nigdy nie vprzykrzáiąc/ teraz ná obronie wiáry Chrześćiáńſkiey zá Rzeczpoſpolitą przećiw krzyżá twego nieprzyiaćiołom walcząc/ gárdło ſwe położył. ią duße iego tobie zálecam/ o ktorym nic wątpię/ iżeś go ku ſobie przygárnąć raczył.

Ciało ſwe trudząc y w nim niepoſłußne duży chući tłumiąc y gáßąc świętą Jádwigá/poſty co dzień czynilá/chybá w niedźiele y w wielkie świętá dwákroć iádłá. przez czterdźieści lat nie tylo mięſá/ále y to co mięśna tłuſtośćią okrąßone było/nie iádłá. y ießcze przy mężu mießkáiąc/ ledwie kiedy we dni mięśne mięſá ſkuśiłá/ iedno biorąc przed ſię/ oczy pátrzących oßukáwáłá/á nie máiąc poſtnych potraw/wſtáwáłá od ſtołu ćiałem łączna/ ále duchem Chryſtuſowym ochłodzona. W niemocy legat Papieſki Wilhelmus biſkup Mutyńſki kázał iey mięſo ieść: vczynilá poſłuſeńſtwo/iádłá: ále mowilá/iż ią to bárźiey bolało/ iż mięſo iádłá/ á niźli niemoc ktorą ćierpiáłá. *Mięſo iádłá.*

Roſtropnośći vżywáiąc/ktorą ieſt iáko woźnicą cnot innych/ áby ośieł ćieleſiny ná ſłużbę Bożą nie vſtał w niedźiele/we wtorek/y we czwartek/ máślnych rzeczy y ryb vżywáłá/ w ſobotę y w poniedźiałek ná ſámych iárzynach/á we śrzodę y w piątek ná ſámym chlebie y wodźie przeſtawáłá. á poſtępuiąc gorącey w ſłużbie Bożey/ potym ſuchych tylo iárzyn y chlebá grubego pßenicznego vżywáłá/ á wárzoną wodę piłá: chybá zá przymußeniem biſkupow y ſpowiednych oycow/ w niedźiele y wielkie świętá dwákroć ryby iádłá/ á piwo piłá. wßákże ledwie ſię ná to pániom ſwym námowić drugdy dáłá. W wigilie y poſty trochę tylo chlebá brálá/ktory drugdy poſypowáłá popiołem. áż gdy ſię tym zemdlona być báczyłá/iádłá iárzyny y piwo piłá. raz ią do męża Henryká odnieśiono/iż wßytko wodę pije/ y o niemoc ſię przyprźáwnie: gniewał ſię o to/y odwodźił ią od tego. á chcąc doznáć ieſli tak czyni/ ſiędł ią raz ieduącą náwiedźáć. y chcąc wiedźieć co w kubku przed nią poſtáwiono (á wodá poſtáwiona byłá) nápił ſię/y vczuł dobre wino. P. Bog wodę one w wino mocą ſwoią odmienił. y gniewáć ſię począł ná onego/ktory to odnośił/mowiąc: godźien był wielkiego karánia/ otom ią tu wino náłazł. Lecz ći ſłudzy y pánie/ ktore dobrze wiedźiáły iż tam wodá byłá/ ſámi kośztuiąc/gdy báczyli wino/ cud Boſki poználi wßyſcy/ y chwalili Páná Bogá. *Pátrź iákim cudē P. Bog poſtiey pochwalił.*

Zimie y lećie ſukniey tylo á płaſzczá vżywáłá/boſo y zimie po śniegu chodźiłá/ y długo ná zimnie w kośćiele trwáłá. ták iż raz ſługá iey lepiey ná zimno opátrzona/ wytrwáć nie mogąc/prośiłá iey áby odiść mogłá. á oná iey ná to mieyſce/ ná ktorym ſámá kleczáłá/ſtánąc kázáłá. rzecz dźiwna/ iż cudem Boſkim ćieplo y rozgrzanie vczułá. Wßákże zſoba proſte trzewiki nośiłá/ ktore w ten czás kłádłá/gdy ſię z iákimi poważnymi ludźmi widźieć miáłá. drugdy áby nikt nie báczył iż boſo idźie/ kłádłá trzewiki one/ ále ie wnet w kośćiele ná modlitwie zdeymowáłá. á to często czynilá ießcze y z mężem mießkáiąc/ y męża ſię z tym boiąc. y czáſu iednego gdy ią ták boſo w kośćiele zßedł/á ona nie mogłá ták prędko ku trzewikom przyść/ w oczách iego cudownie ſię z trzewikámi ná nogách być zdáłá. One trzewiki ktore iuż bez męża będąc zá páſem nośiłá/ drugdy iey vpadáły/ á śio- *Vłior iey y ſimnáćier pienie.* *Drugie cudo.* *Trzewiki z ſobą nośiłá.*

ſtry ie zbieráły. á ſpowiednik iey opát Gunterus/ roſkázował iey/ áby trzewiki nośiłá/ y dał iey ſam nowe vrobić. oná ie pokornie od niego wźiełá/ y pod pachą ie/ ále nie ná nogách/ nośiłá. A gdy iey niepoſłuſzeńſtwo wymawiał/ oná rzekłá: y owßem oycze/ owo ſą trzewiki ktoreśćie mi dáli/ ktorem ia częſto nośiłá. przeroż ſtopy iey roſpádliny wielkie miáły/ z ktorych krew wyćiekáłá. z czym ſie oná kryiąc/ záćieráłá ią ná ziemi gdźie obaczyłá.

*Włośienniczá iey.*

Włośiennice grubą z końſkich włoſow nośiłá ná ćiele ſwym áż do śmierći/ y w niey vmárłá/ do ktorey áby ſie nikt nie domyślił/ białe płocienne rękawy przyßyłá. Pás też włośiány długo nośiłá/ y im zrániłá byłá bárzo ćiało ſwe/ ledwie iey ſpowiednik/ dowiedźiawßy ſie tego/ zdiąć go odrádźił. Loże iey vſtáne było wedle ſtanu iey/ ále nigdy ná nim nie leżáłá/ iedno ná deßczkách ábo ná ziemi ſkorą pokrytey. á w niemocy ſłomiány miech ábo ſłomą ſuknem pokryta wßyſtko iey było odpocznienie. dyſcypliny áż do krwie vżywáłá/ y ſioſtry áby ią dyſcyplinowały przymußáłá. zwłaßczá Demundę komornice ſwoie. ktora to czyniąc płáczem ſie vgáśić niemogłá. y ná to wſpominaiąc płákáłá. A gdy iey pytano o co płáczeß: mowiłá: iáko nie mam płákáć/ muße biczowáć człowieká tákiego áż do krwie/ ná ktorym nie máß iedno kośći ſkorą powleczone. Toż czyniłá y druga ſioſtrá Wiktorya czáſow pewnych.

*Dyſcypliny, to ieſt biczowánia.*

Wielkim ſie tákim ćiáłá vćiśnieniem vgáśić niemogłá/ y w ten czás gdy chorzáłá/ ták iż ksieni Annę żoną ſyná iey/ ktora nawiecey iey táiemnic wiedźiáłá/ często mowiłá: wielem świętych z ſłuchánia y czytánia żywotow ich świádomá: ále ták oſtrey pokuty nie náyduie/ w ktoreyby ś. Jádwigá ábo rowna nie byłá/ ábo nie przechodźiłá. Modlitwá iey vſtáwiczna byłá/ okrom iedzenia y zabáwy około dobrych vczynkow/ na ktorą wielką ſie ſłodkośćią Duchá Bożego nápełniáłá. zwłaßczá w nocy gdy inne ſpáły/ oná ná boſkich rozmowách trwáłá/ ná ktorych iáko od świátłośći boſkiey myśl máiąc gorącą y ná ćiele oświeconą zoſtawáłá/ ták iż ią po kilákroć/ iáko w iákiey świátłośći podnieśioną/ pewni ludźie widáli. od częſtego przyklękániá ná kolánách iey były ſkorupy/ iáko v żołwiá wielkie. ácz często krzyżem y długo leżąc/ ná goley ziemi modlitwy odpráwowáłá.

*Modlitwy iey.*

Ná ſłuchániu iedney Mßey nigdy nie przeſtáiąc/ wielką miáłá pociechę/ gdy ich nawiecey wyſłuchać mogłá: á gdy iey kapellanow nie ſtáło/ o inne ſie kápłany ſtáráć kazáłá. przy ktorych ábo krzyżem leżąc/ ábo ná łokćiách vlegáiąc/ ábo klęcząc/ nabożne łzy wylewáłá. Ná káżdą Mßę ábo ſámá co ná ofiárę nioſłá/ ábo przez inne poſyłáłá. po Mßey kápłáńſkiey rąk włożenia ná głowę ſwoie/ y kropienia święconą wodą/ prośiłá. wierząc iż z tego láſki co ſobie Boſkiey przyczynić y zdrowßa zoſtáwáć miáłá. ná czym ſie nie myliłá.

Z wiáry y czći wielkiey ku przenaświętßemu Sákrámentu/ kápłany wßyrki/ ktorzy one táiemnice przedźiwne ſprawuią/ bárzo czćiłá. y do ſtołu nie śiádłá/ áż pierwey kápłan/ ktory Mßą miał/ zaśiadł. Gromow y łyſkánia ſie iáko ſądu Bożego boiąc/ nie drzewiey ſie vſpokoiłá/ áż kápłan przyzwány ná obronę rękę ná głowę iey włożył/ iákoby zá oną tarczą od gniewu ſie Boſkiego bronił. A gdy przeſtáły/ á iáſność ſie wrociłá/ rękę kápłáńſkie cálowáłá/ rozumieiąc iż z poświęcenia miáły tę moc/ iż gniew Boſki vbłágáć mogły. Do przenaświętßego Sákrámentu idąc/ pokorą y ſkrucha wielką inne wßyrkie budowáłá. kośći świętych y obrázy ich bárzo czćiłá. A obrázem Pánny przeczyſtey/ ku ktorey oſobliwe nabożeńſtwo miáłá/ wiele niemocnych/ onym ie żegnáiąc/ leczyłá.

Hoyność y iálmużny á politowánie nád nędzą ludzką trudno wyliczyć. okrom klaßtoru Trebnickiego/ ktory wielkimi dochody z mężem nádáłá/ ták iżby tyśiąc tám oſob wychować ſie mogło/ y ine klaßtory y kośćioły nádawáłá/ y ſwoie wiáno wßyrko ná to obrocíła. Zakonne ludźie wielce czćiłá y opátrowáłá/ nie tylo przytomne/ ále dálekie poſyłáiąc im potrzeby. Chore ſámá nawiedzáiąc y im ſłużąc ćießyłá/ wieźnie y wßyrki nędzne dobrocią y politowániem ſwym wſpomagáłá/ y wyzwalálá od śmierći y wykupowáłá od długow. Miáłá záwżdy trzynaśćie vbogich chorych/ ktorym záwżdy ſámá ſłużyłá pierwey niżli śiádłá do ſtołu. y z ſtołu ſwe° im potrawy dobre poſyłáiąc/ ſámá ná ſuchych przeſtawáłá. Cokolwiek iey ná ſtoł dano każdey rzeczy vbogim vdźielałá. ledwie ſtokrotną część z dochodow ſwoich ná potrzeby ſwe y czeládźi ſwoiey obracałá/ wßyrko ná iálmużny rozdáiąc. á gdy iey nie ſtáło/ do mężá poſyłáłá/ y wßyrko vprzaßáłá.

Czáſu głodu wołáć po mieśćie kazáłá áby do iey iedney wśi/ gdźie wiele było zboża y żywności/ káżdy ßedł po iálmużnę. y

wszytko co iedno było ku iedzeniu rozdać kazała. Poddanym wiele też co winni odpuszczaiąc/ swoich nád nimi starość prosiła/ áby żadney krzywdy nie mieli / á ná sądy ich / boiąc się áby od świeckich ścisnieni nie byli/ często swoie kápellany posyłała. Cudy niemałemi P. Bog pokazał/ iako iey modlitwę miłą sobie miał. bo oczy dwiema mniszkom/ iedney krzyżem ś. drugiey Psałterzem swym krzyż im czyniąc ná oczach/ przywróciła. Dwu świeżo obieżonych zdiąć z żubienice kazała/ krorzy iey modlitwa / z wielkim postráchem tych co ná ich śmierć pátrzyli/ ożyli. Niewieście iedney krora w niedzielę żárną obracała / drewno krorzym trzymała robiąc / w ręke wrosło / ná modlitwę Jádwigi ś. z ręki iey wypádło. Zásnęła raz z świeczką w ręku nad księżkami krore czytała/ dogorzała świeczká na księgách/ a żadney szkody ogień nie vczynił.

Duchem Bożym rzeczy dalekie przyszłe/ y w sercách ludzkich táiemne wiedziała. Mężowi swemu dała znáć/ iż skoroby z Legnice wyiáchał/ vmrzeć miał. trzy lata nie wyiezdżał: skoro wyiáchał ośmego dnia dał duszę Bogu roku Pánskiego 1238. O krwáwey śmierci synà swego Henrykà / dawno przepowiádała/ y w ten dzień gdy ná bitwie od Tátárow porażony iest o iego śmierci wiedziała. Juliane Mniszkę przestrzegłá / áby mieyscu iednemu w kościele poczciwość czynił / iż tám ná nim miał być ołtarz ś. Stánisłáwá: co się po iey śmierci ziściło. O śmierci swey y czásie wiedząc/ á ieszcze nie leżąc ná łożku/ prosiłá o pomázánie oleiu świętego / y nád zwyczay kościelny / zá dozwoleniem tego/ krory iey czas obiáwił/ wzięłá z wielką czcią y báczeniem oley święty / po krorym woner w wielką niemoc wpádłá.

W niemocy oney gdy ią Pinnosá Mniszká náwiedzałá / rzekłá iey łágodnie: czemuś tu bez dozwolenia stárszey weszła? Duchem ś. to ná nie wiedząc. á oná się zá wstydziłá/ wyszłá/ y z boiáźnią v stárszey od puszczenia prosiłá. á gdy się wrocilá do ś. Jádwigi / wołałá ná nie: wymdź przestępnico. oná się korząc łaskáwa twarz y ná uke odniosłá słysząc te słowá: Nic nie czyń corko bez dozwolenia stárszey / bo wielką ma zapłátę v Bogá posłuszeństwo. Niektorym mniszkom/ krore ią náwiedzały/ táiemnice serca ich oznaymiałá. A gdy Gertrudá corka iey ksieni klásztorna pytała o mieysce do grobu / Duchem Pánskim powiedziała/ ieśli mię w kórze swym pogrzebiecie/ vprzykrzą się wam ludzie náwiedzáiący. co się porą spełniło. Blisko ostatniey godziny będąc/ w dzień národzenia Bogá rodzice / zły inne siostry na Nieszpor / sámá z Káthárzyną zostałá. á owo weszły świetnie iakies dziwne osoby/ y słyszałá Ka- *Przed śmiercią widzenie.*
tharzyna głos Jadwigi taki: Radám przyszćiu waszemu pánie moie/ ś. Magdaleno/ Káthárzyno/ Teklo/ Vrsulo / y inne krorych iuż imion Káthárzyná pamiętáć nie mogłá. y słyszałá a oná z nimi po Łácinie rozmawia. a skoro się Nieszpor skończył/ widzenie ono znikło. Także w dzień s. Máttheussá Apostołá/ gdy siostry do niey przyszły/ Pinnosa y Benedykta/ poklęknąć im kazała mowiąc: Nie widzicie świętey Magdaleny y Katárzyny. y drugiey świętego v nich nieslychanego / krorego imienia pamiętáć nie mogły/ pomieniłá.

Zatym po wielkich pracach godziny Nieszporney / krorey się oná suchym chlebem karmiłá/ ná vżywánie roskoszy mestkonych poszłá 15. dniá Octobra/ roku Pansk: 1243. Na ciele iey włosienice grubą z końskich włosow naleziono. Woda/ krorą ciało iey obmyte iest/ gdy się Marta mniszká táiemne y z wielką wiárą obmyła/ od prágnienia/ krore dwie lecie cierpiała/ tak iż y w nocy musiałá pić / wyzwolona iest. Po iey śmierci wielkie się cudá pokazały / krorymi wzruszony Papież Klemens czwarty / kánonizował ią roku Pánskiego 1268. Przy tey kanonizacyey ślepa iedná vzdrowiona iest na oczy. Podniesione ciało Já- *Kánonizowana.*
dwigi ś. roku Pánskiego / 1268. dziwną wonnością wszytek kościoł nápełnilo / y wszytkich ku zdumieniu przywiodło. trzy palce iey v lewey ręki/ krorymi przy smierći trzymałá obraz przeczystey Marki Bożey/ y po śmierci brác go sobie nie dałá/ ták cale są náleżione / iakoby dziś skonálá. Z głowy iako oley iaki dziwna wonia máiący wychodził/ y chustky bliskie moczył. modl się zá námi błogosławiona Jádwigo/ aby P. Bog krory cię do wieczney chwały swey przywiodł / nam też po tym żywocie nędznym/ towárzystwo Anyelskie dáć raczył/ przez Chrystusá Páná nászego. Amen.

## Żywot S. Gáwłá / pisány od Wálafrydá Strabá

O pátá Angeńskiego / położony v Suryusa. zszedł z tego świátá roku Pánskiego / 640. XVI. Octob. *Pasdzier.*

Ná wy-

W wyſpie Hiberniey/gdy ś. Kolumbanus nauka / żywota świątobliwoścą / zakonnym záchowániem / y cudy ſłynął: Gállus młodzieniec od rodzicow ſwoich rodzáiem zacnych Bogu ná ofiárę oddány / iemu ná żywot duchowny y zakonny zlecony ieſt. rychło w náuce y ćwiczeniu cnot wſpeláckich wźiął wielki pochop Gallus: ták iż inne w nauce y doſkonałości życia ćiáſnego przechodźił. A potym ácz nie z chućí ſwey / zá roſkázániem Kolumbaná Opáta po ſtopniách ná kápláńſtwo poświęcony ieſt. A gdy Kolumbanus miłoſćią dußi ludzkich vwiedźiony / chcąc wiárę świętą w ſercá pogáńſkie ſzczepić / y Bożą chwałę rozmnożyć/oyczyznę opuśćił: ná ono świętę pielgrzymſtwo wźiął zſobą Galluſá. z ktorym ſię długo po gránicach Fráncuſkich y Niemieckich włocząc / gdy ſię nigdźież przed pogáńſtwem/ktorzy ie zá cárrowſkim podußczánim wyganiali/ zoſtáć nie mogł: á oſtátnie od kśiążęcia Gunzoná z Brygáncyum pußczey/ gdźie był Gállus bálwany dyabelſkie pokołátał / wypędzony był: vmyślił ſię do Włoch puśćić.

*Ná náwrocenie pogáńſtwá przyßedł.*

Tym cząſem zachorzał bárzo Gállus będąc w Brygáncyum ná oney pußczey / y oznaymił Kolumbanowi / iż z nim iść nie mogł. á święty mniemáiąc áby mu ſię powłoczenie ono vprzykrzyło / odchodząc od niego rzekł: wiem brácie iżći ćießka iuż tá práca/ wßákżeć oznáymuię/ábyś pokim ia żyw w Mßey nie miał: á wolność ſprawowáć ſię ſam bez ſtárßego mieć będźieß. y ták zoſtawił onego vczniá ſwego. A on iáko mogł z ſiećiámi(ktorymi ná pußczey oney przy rzéce brácią żywił) w czolnie ſię do Arbony miáſtá iáko mogł záwiozł / y v iednego kápłaná Wilimára opátrzony/rychło ku zdrowiu przyßedł. y náśláduiąc miſtrzá ſwego Kolumbaná y w żywoćie zakonnym y w pozyſkowániu pogáńſtwá do wiáry: vmyślił/ oyczyzny własney dla Chryſtuſá odſtępuiąc/ w oneyże ſtronie w ktorey wiele ludźi dyablom ſłużących widźiał/ná puſtyni mießkáć / á tám pogody pomocy zbáwienia ludzkiego y rozßierzenia świátłości Ewángeliey oczekiwáć: máiąc nadźieię iż Pan Bog ſercá onych ludźi dźikich á beſtyalſkiey ſłużbie oddánych vſkromić y do ſiebie obrocić miał.

*Kolumbanus mu nie dopuśćił Mßey mieć.*

Rozmyślaiąc o mieyſcu/ ſpytał tego dyákoná ktorzy go w niemocy opátrował/ieſliby o iákim puſtym mieyſcu á przy wodźie nie wiedźiał. On iż ryby y ptáki łowił / wiedźiał okoliczne mieyſcá w puſtyniach/ powiedźiał mu o tákim o iákim ſię pytał. tylko iedną rzecz/powiáda/wádźi: wilkow tám y niedźwiedźi wiele przebywa. A ś. Gallus rzekł: ieſli Bog z nami ktoż przećiw nam: Ja ſię/ iako Pſalm mowi/ oddalę y vćiekę y pomießkam ná pußczey/y czekáć tego będę ktorzy mię zbáwił: Widząc dyakon iego ſerce dobre rzekł: weźmi ſiatkę małą á żywnoſći w bieſági/á podź ogláday: podobáli ſię mieyſce chwał Bogá / á pełni w oſtrym żywoćie ráds iego. y wyßli ráno. á w południe chćiał dyakon ieść: ále Gallus mowił: iedź ſynu / ia ieść nie będę áż mi PanBog to mieyſce vkaże. y ßli nie iedząc/ áż wieczorem ná mieyſce ono przyßli. Ktore gdy ſię Gállusowi podobało / dyakon ryb nałowił y pieki ná ogniu: á ś. Gallus chodząc powalił ſię ná ćierniu. y gdy go chćiał podnośić dyakon/rzekł: day pokoy. Tu odpoczynienie moie ná wieki / tu mießkać będę / bom to ſobie mieyſce obrał. y vczyniwßy krzyż z drzewá/zawieśił na nim ktore miał przy ſobie/reliquie y kośći świętych/ y pádli pod krzyżem obadwá/ y modląc ſię mowił Gállus: Panie Jezu Chryſte/tyś dla rodzaiu ludzkiego z dźiewicę ſię narodźić y vmrzeć raczył: nie gárdźi przegnieniem moim dla grzechow moich / ále ná cześć Bogá rodźice y świętych męczennikow y wyznawcow twoich / zgotuy nam mießkanie/ná ſłużbę twoię ſpoſobne. Skończywßy modlitwy iedli/ y dźiękuiąc Pánu Bogu/ legli na ziemi ſpáć.

A gdy rozumiał Gallus ś. iż towárzyſz iego zaſnął/ wſtał / y pod onym krzyżem y workiem z reliquiami záwießonym/modlił ſię Pánu Bogu. A owo niedźwiedź z gor zßedßy/zbierał odrobiny chlebá ich miedzy nimi. vyźrzawßy go Gállus / rzekł do niego: roſkázuię ć beſtya w imię Páńſkie/weźmi drzewno á włoż ná ogień. á niedźwiedź wielkie drzewno przyniośł y ná ogień włożył. co widząc Gállus/wyiął chleb z bieſág y dał mu mowiąc: W imię Páná náßego Jezuſá roſkázuię ć / ábyś ná mieyſcu tym nie poſtał y ſzkody żadney nie czynił. Dyakon onego ſię niedźwiedźiá przelękßy nie ſpał/ále leżąc ćicho widźiał wßyſtko co ſię dźiało. á gdy niedźwiedź vßedł / wſtał y pádł do nog Galluſá mowiąc: Już wiem iż Bog ieſt z tobą gdyż ćię y beſtye ſłuchaią. á on prośił áby nikomu nie powiádał.

Tám zoſtáiąc ná cały drugi dźień / gdy dyákon ryby łowił: vyrzał ná drugiey ſtro-

nie rzekł dwu czártow w osobie nágich białychgłow / ktorzy nań ćiſkáli wołáiąc: wprowádźiłeś tego mężá ná te puſzczo zazdrośćiwego / ktory nas wſzędźie wygania. przeſtráſzony pobieżał do świętego Gálluſá. á on padſzy z nim ná modlitwe / prośił Páná Bogá áby z onego mieyſcá / ná ktorym iuż był krzyż znák męki iego funſowány / czárty odegnał. y wſtawſzy roſkázował czártom áby przecz poſzli záklináiąc ie ná Troyce nierozdźielną. y widźieli iáko po leśiech ſzumiáło / á pędem wielkim bieżeli. y dopiero ryby łowiąc głoſy ſłyſzeli tákie: nieſtety gdźie poydźiemy? ieſzczeli tám ieſt Gállus: ktemu weże / ktorych tám wielkość była ſtráſzliwa / y ći ſtámtąd wyſzli. ták przyſtało áby zá wypędzeniem czártow wężowie / przez ktorych oſobę człowiek zwiedźiony ieſt / vćiekli. Tám tedy náznáczywſzy mieyſce ná celle / dyákon ſie do domu wrocił: á Gállus tám trzy dni poſzcząc á nic nie iedząc przemieſzkał.

A potym ſzedł do miáſtá Arbony / dźiękowáć kápłanowi onemu ktory człowieká obcego y tułáiącego ſie w niemocy opátrował / y dyákonowi iego / ktory mu mieyſce ták dobre ná puſzczey vkazał. Był mu rad on kápłan / á iedząc przy ſtole rzekł dyákon: by tu był niedźwiedź / Gállusby mu chlebá podał. Spytał kápłan: co to ieſt tákiego? á on gdy wſzytko roſpowiedźiał: rzecz ſie oná dáleko roznioſłá w ludzkiey powieśći / y mieli Gálluſá zá człowieká świętego y cudownego.

W tym czáśie corkę Gunzoná książęćiá páná kráiny oney (ktory był pierwey świętego Kolumbanuſá y towárzyſze iego wygnał z puſzczey Brigantium) ná imie Frydeburgę / ktora byłá zmowioną zá krolá Fráncuſkiego Sygebertá ſyná Teodorykowego / czárt okrutny oſiadł / y morzył ią ćieſzko / po ziemi miecąc ćiáło iey á śliniąc / y ieść iey nie dopuśćił / y ledwie ią czterzey mężowie vtrzymáć mogli. Oćieciey ſłyſząc nieco o Gálluśie / piſał do onego kápłaná Wilimaruſá goſpodarzá ś. Gáwłá / áby w dom iego mężá / ktory v niego goſpodę ma / przywiodł / oznáymuiąc mu co ſie z iego corką działo. Jeſzcze był Gállus w domu iego gdy liſt przyniéſiono / y proſząc go áby z nim do książęćiá iáchał / niechćiał ś. Gállus / mowiąc: Jedź ty ſam brácie / á ia co mam czynić v pánow / ia poydę ná puſzczą do ſwey celle / ktorą mi Pan Bog vkazał. y odſzedſzy krył ſie po puſzczey długo. á Wilimarys iáchał do książęćiá / oznáymuiąc mu iż ſie kryie á przyść niechce. Wypráwił go názad tym przedzey áby go ſzukał á przywiodł / obiecuiąc mu dáć biſkupſtwo w Konſtáncyey / ktore ná ten czás wákowáło / ieſli corkę od czártá wolną vczyni.

Tym czáſem krol Sygebertus dowiedźiawſzy ſie o onym oblubienicę ſwey przypadku: poſłał do niey z wielkimi dáry dwu nabożnych biſkupow / áby ią zleczyli. Lecz gdy Biſkupi modlitwy czynili wygániáć chcąc czártá / pánną / ábo czárt w niey / wydárłá miecz ſłudze iedne^o / y zábić ie chćiał. ále gdy nie mogł grzechy ich ná nie wywołyváiąc / mowił: co zá świątobliwość wáſzá / tyś táki á tyś táki: ieſt ieden Gállus / ktory mie z Brigantium wygnał / á książe mnie ſłucháiąc ſtámtąd go też wygnał / przetoż ſie tego mſzcze ná corce iego. á biſkupi mniemáiąc áby o kurze kokoſzym czárt plotł / milczeć mu kázáli / y do domu iácháli. Tym czáſem nálazł on kápłan ś. Gálluſá / y do książęćiá go przyprowádźił. z rádośćia wielką przyięty mąż Boży / wprowádzony był do pánienki / ktora ná ten czás ná łonie mátki ſwey odpoczywáłá / á ſmrodźiárczyſty y ſproſny wychodźił z vſt iey.

*Biſkupi wypędzić czártá nie mogą.*

Tedy padſzy ná modlitwę Gállus / wołał do Páná Bogá / mowiąc: Pánie Jezu Chryſte / tyś ſie dla nas z dźiewice národźił / tyś wiátrom y morzu roſkázował / tyś czárty zburzył / y mękáś ſwoią świát odkupił: kázyż temu nieczyſtemu ſprośnikowi z tey pánienki wyniść / dla czći twey przechwálebney / áby to ſtworzenie twoie wolne zoſtáiąc / tobie tworcy ſwemu ſłużyło. á w tym czárt pánnę o ziemię miotał. y wſtawſzy z modlitwy mąż święty / wźiął pánnę zá rękę / y podniosł ią. y włożywſzy ręce ſwoie ná głowę iey / mowił: Roſkázuie tobie duchu nieczyſty w imie Páná nászego Jezu Chryſtá / ábyś wyſzedł od tego ſtworzenia Bożego. A oná oczy otworzy / y czárt pátrzącą ná ś. Gálluſá / rzekł: á tyś ieſt Gállus / ktoryś mie z onego mieſzkánia wypędźił? widźiſz iżem ſie wáſzey krzywdy pomśćił nád corką tego książęćiá co was wygnał. ieſli mie ſtąd wyrzućiſz á gdźież poydę? Rzekł święty: ná przepáść y wieczne potępienie od Páná. A on iáko czarny iákiś ptak y ſtráſzliwy w oczách wſzyſtkich przytomnych z vſt pánienki wyleciał. Teyże godźiny Frydeburgá zdrowa zoſtáłá / y z weſelem mátce oddaną ieſt.

*Wypędził czártá z pánny.*

Rádźił ś. Gállus pánnie / áby w czyſtośći zoſtáiąc / dźiewictwo ſwe niebieſkiemu oblubieńcu / o śmiertelnego niedbáiąc / od-

*Rádsi pánnie wybáwioney czyſtość.*

dálá. Wielko on dom wßytek miał rádość/ á książe chcąc czcić Gálluſá świętego/ biſkupſtwo mu w Konſtáncyey ofiárował/ y dáry wßytkie/ ktore krol Sygebertus poſłał we złocie y we śrebrze/ dárował. On powiedźiał/ iż vrzędu kápłáńſkiego/ poki pan y oćiec moy Kolumbanus żyw/ ſprá-wować nie mogę: wßákże przez liſt oznaymie iemu wolą twoię/ ieſli mi tego dopuśći. á dáry one od niego pobrawßy/ ſkoro do Arbony ſie wrocił/ wezwawßy wßytkie vbogie/ ono złoto y śrebro im rozdał. á ieden vczeń iego (ktorych iuż miał niemálo) rzekł: Oyczę/ ten kubek ieden śrebrny y pięky y drogi záchowaymy ná kielich. on odpowiedźiał: Synu pámiętay iż náśláduiąc ś. Piotrá ták mowić mamy: Złotá y śrebrá nie mam: dayże y to vbogim. bo náuczyćiel moy Kolumbanus w miedźiánym kielichu ofiáre zbáwienną ſprawuie: y o Pánu náßym ſtawim iż żeláznemi gwoździámi przybity ieſt. y to odprawiwßy ná pußczą one/ gdźie iuż był vcznie oſádźił/ poßedł. A książe do ſtároſty ſwego w Arbonie piſáło/ áby im wßytko ná pußczy ileby y iáko chćieli pobudował.

*Srebro y złoto rozdał.*

*Kielichá śrebrnego mieć nie chćiał.*

Málo przedtym kryiąc ſie przed książe-ćiem Gállus/ przyiąty był łáſkáwie do go-ſpody od iednego dyákoná Janá człowie-ká dobrego/ w ktorym ſie kochaiąc ś. Gál-lus/ przyzwał go do ſiebie/ y vczył go pi-ſmá ś. ta myśle/ iż go miał ná biſkupſtwo Konſtánckie miáſto ſiebie wprawić. tákiey był ten wielki człowiek pokory y miłośći ku P. Bogu y kośćiołowi. Tym czáſem ksią-że Gunzonne oznaymił z rádośćią krolo-wi Sygebertowi/ iż corká iego zdrowa. on ią ſobie kazał przyſłáć/ y odnieśioną ieſt z wielkim dworem y pompą. ktorą krol z we-ſelim przyiąwßy/ pyrał iey iáko ozdrowiáłą. á oná rzekłá: Pánie moy/ ieſt w náßey ſtro-nie ieden człowiek ná pußczy bárzo dźiw-ny przychodźień z Szkocyey/ imieniem Gál-lus/ ták wielkiey zaſługi v Bogá/ y czár-tom roſkázuie iáko chce. gdy kładł ná mie krzyż ś. wyßedł ze mnie iáko kruk ßpetny/ y gdy mię niebieſką ofiárą on mąż święty nákarmił/ ozdrowiáłám. y padßy do nog krolewſkich/ proſiłá áby mu łáſkę wßeláko pokázował.

*Jan dyákō vczeń iego*

*Frydeburgá ma ſtá od krolá Sygeberta*

Teby krol mu wielkie przywileie ná one pußczą y dáry poſłał/ y książe-ćiu wſkazał/ áby mu wßytki ná budowánie potrzeby dał. á ſam ſie do weſela z ono pánienką go-tuiąc/ pány ſwe y biſkupy wßytki do Mecu zezwał. y gdy wßytko było gotowo: ßedł krol do pánienki/ áby iuż z nim do kośćiołá ßłá. á oná pádłá v nog iego/ mowiąc: Pá-nie moy/ przeßła niemoc moiá/ bárzo mię zemdliłá/ proße cię o przewłokę áby do śie-dmi dni/ żebych ku śiłom przyśćˊ/ á tobie ſie lepiey vkázáć mogłá. przyzwolił krol pobo-żny: á to. á tym czáſem ießcze wiecey do-ſtátko y pompy ku weſelu przyczynił. W tym pánienká oná Bogu czyſtość ſwo-ię oddawáłá/ proßąc o łáſkę/ áby ſie przy dźiewictwie ſwym y ſłużbie á dźiękowániu zá dobrodźieyſtwo ono przez Gálluſá ś. wźięte záchować mogłá. y gdy śiodmy dźień przyßedł/ Frydeburgá ßłá ráno ná iurrzniá do kośćiołá ś. Szczepaná/ dwu mężczyzn á dwie pánnie z ſobą máiąc: y zá dźwiámi kośćielnymi złożywßy ßáty kro-lewſkie/ kápicę y vbior zakonny ná ſie oblo-kłá. y ßedßy do oltarzá krzyżem pádłá/ Bo-gu ſie kłániáiąc. y wſtawßy ielá ſie rogu ol-tarzá/ mowiąc: Swiety Szczepanie/ zá twoią przyczyną niech dźiś ſerce krolewſkie odmienione będźie ná moię wolą/ áby tego z głowy mey vbioru nigdy nie zdeymował.

O dźiwna pánno: iáko twoie wiáre y nabożeńſtwo wyſtawić: ták wielkim ko-lem y pánſtwem pomiátaß/ ták mężnie świátem y iego roſkoßą gárdźiß/ ták gora-co Chryſtuſá miłuieß. O iákoś piękny przy-bytek Duchá iego/ godnáś łożą oblubieńcá niebieſkiego/ nic nie wątp gdyś ſie pod iego ſkrzydłá vciekłá/ iegoś ſie oltarzá vięłá/ iż cię obroni/ vczyni wolą twoię/ ktora ſie z wolą y rádą iego z táką vfnośćią y wiárą zgadza. Oznaymiono to krolowi: y wiel-kis nań pádło zdumienie/ zá nieſpodźiewá-ną ona odmiáną. zwołał ráde ſwoie du-chowną y świecką/ pysa ſie co czynić. A Cy-pryanus Areláteńſki Biſkup rzekł: wielkie podobieńſtwo/ iż tá pánná/ ſkoro była wy-zwolona od czártá/ ślub P. Bogu czyſtośći vczyniłá: Krolu nie godźi ſie tobie ślu-bow Bożych łamáć/ áby y oná/ y ty kará-nia Bożego nie czuł.

Krol iáko pobożny y boiąźń Bożą má-iący/ przeſtał ná oney rádźie/ y ßedßy do o-nego kośćiołá/ kazał krolewſkie wßytkie ßá-ty y ozdobności ná małżonkę ſwoię przy-nieśćˊ/ y w nię ſwoie oblubienicę vbráć/ y ko-ronę ná nię włożyć. á gdy ią ná vbieránie od oltarzá wieść krol kazał: oná ſie olta-rzá puśćić niechćiałá: áż krol wſkazał do niey: áby ſie nie bałá iż ſie dźiś wola iey ſtánie. Oná iednák z przeſtráchem wiel-kim kłádąc głowę ná oltarz mowiłá: otom niewolnicą twoią Pánie/ ſtań mi ſie we-

dle woley twoiey: y dáłá sie do krolá biſkupom prowádźić. Gdy przywiedźiona byłá ná mieysce / gdźie krol vbrány stał: włożono ná nie ßáty krolewskie/á ná wierzch głowy iey zakonno świeto zasłone położyć krol kazał. Má ktora pátrzac / rzekł: otoż eś iest mnie ku małżeństwu nágotowána y przybrána: á ia vstępnie práwá mego / y dawam cie niebieskiemu oblubieńcowi Pánu náßemu Jezu Chrystusowi. y wźiawßy reke iey prowádźił ia do oltarzá/ná ktorym położył reke iey. y tám ia zoſtáwiwßy/ sam sie płáczem zálewáiac/ y miłość ku niey pokázuiac/ wyßedł. Wielkie nabożeństwo pánieńskie / ále y krolewskie niemále: oboie wielkiego podźiwienia y ſławy godne. Potym krol wielkimi dáry nádawßy pánienke do klaßtorá ia świetego Piotrá kśiążeciá Apoſtolſkiego w Mecu oddał.

A Gállus gdy go ná biſkupſtwo w Konſtáncyey / gdźie sie było wiele biſkupow ziáchało/wzywano: wźiał z ſobą Janá onego dyákoná/ktorego iuż był przez trzy látá wyćwiczył / y rádźił wßytkim áby go biſkupem obrano/ſam zań przyrzekáiac / iż sie dobrze ſprawować będźie. Dyákon to on ſłyßac/ wyrwał sie z kośćiołá y vćiekł do drugiego kośćiołá. ále go moca wźieto. y wßyſcy ná zálecániu ś. Gálluſá przeſtáiac / ná biſkupſtwo go obráli y poświećili. A Gállus to ſprawiwßy/ y kazánie wielkie y poczesne zá nowego biſkupá tłumáczenim vczyniwßy: ná swoie sie puſtynia wrocił. Tám ná bogomyślności żyiac / á iuż dwánaśćie bráćiey máiac / nocy iedney obiáwił mu Pan Bog/ iż Kolumbanus Opát y stárßy iego vmárł. y ſkoro dźień/obudźił dyákoná Mágnoáldá/ mowiac: gotuy rychło służbe ofiáry świetey / ábych mogł ia ſprawować. Dyákon sie dźiwuiac/rzekł: Tyli Mßa mieć maß oycze? á on mu powiedźiał/iż Kolumbanus do Ráiu wprowádzony iest/á ia iuż dozwolenie Mßa ſprawować mam. y vczynili Mßa ś. dźiękuiac zá odpocznienie ieg.

Poſłał vczniá iednego do Włoch do klaßtoru Bobbium, áby o tym ſprawe wźiał. wrocił sie / y ták sie wßytko náłázio iáko ś. Gállus rzekł: y przyniosł mu kosłur od ś. Kolumbanuſá / ktory vmieráiac Gálluſowi odesłáć kazał / żeby onym znákiem wiedźiał iż rozgrzeßony iest. O wielka cierpliwości y cichości tego Gálluſá. izali co był zgrzeßył przećiw mistrzowi swemu? á ták długo y z táka cichością sercá y miłością ku dobrodźićiowi swemu/ ktory go niewinnie ná doznánie cierpliwości iego ták karał: y ona odwłoka y záwießeniem od ſprawowánia vrzędu ták wielkiego trapił. gdźie tu gniew iáki ábo vbliżenie miłości ku mistrzowi y stárßemu swemu / ábo przygáná/ ábo wymawiánie sie? wßytko głęboka miłość vgásiłá y zrozumiáłá y vmiárkowáłá. *Cierpliwość wielka.*

Aż ś. śmierćia opátá w Luxouium bráćia tám od ś. Kolumbaná osádzeni/ poſłáli wzywáć go ná przełożeństwo. on posły ich ták odprawił: Ja chcąc Proroká y Páná swego náśládowáć / ostałem sie obcym od bráćiey moiey / iáko Pſalm mowi: opuśćiłem znáiome/ y bráćia/ y imienie/ niechćiałem y biſkupſtwá y bogáctwá / ábych mogł w vboſtwie obiecánym żyćiá teraz sie mam ná przełożeństwo podnośić y w rzeczy świeckie wdáwáć? nie day tego Boże: ßukayćie innego/ ná moie serce P. Bog nie dopuśći odmiány. y ßedßy do rzekł ryb nálowił / y czeſtuiac posły one z tym ie odprawił. Potym pełny lat y vczynkow dobrych / po pozyſkániu dußy wiele P. Bogu/w mieśćie Arbonie/gdźie był ná kazánie iáchał/ tey drogi dokonał 16. Octobris roku P. 640. máiąc lat 95. vbránie iego iednemu vbogiemu chromemu y ſkurczonemu dáne/ ſkoro ie wdźiał/wnetże w nim ozdrowiał. y innymi iáko zá żywotá ták po śmierći cudámi (o ktorych sámych iedne księgi pisáne są) od Bogá vczczony iest. Ná cześć Chrystuſá Bogá náßego / ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie/ ná wieki wiekom. Amen. *Opátem być w Luxouium niechćiał.*

## Żywot ś. Brunoná Pátryárchy y przodká Kártuzow/ pisány od Doktorá Fráncißká de Puteo, y od Piotrá Blomentennáprzeorow Kártuſkich. Żył około roku P. 1090. dokonał roku P. 1101.

XVII. Octob. *Pátriar. Mart: K. 6. Octob.*

*Náuczony był mistrz w Páryżu.*

BLogoſłáwiony Bruno z vczćiwych rodźicow w Kolnie vrodzony/z młodości dobrym/ſkromnym/ y do ſtátecznych sie obyczáiow y cnot wßytkich ſkłániáiącym będąc/ pokázował iáki z niego oćiec wiela zakonnikow być miał. Dány ná náuke/bo był dowćipu ostrego y pámięći wielkiey/w Páryżu zá czáſem ieden miedzy przednieyßymi zoſtał z niego Filozoph y Theolog/ w wyzwolonych y świetych náukách bárzo biegły y v ludźi wźięty. Co y z piſmá iego ktore wydał/ dobrze poznáć káżdy może. náuczáiąc w Páryżu á ßkoły rządząc/ miał też

miał też kánonio Kemeńſka. Czásow o-
nych w Páryżu roku Páńſkiego 1082. gdźie
wielka byłá liczbá ſtudentow y doktorow/
trafiláſie dźiwna y táwna y ſtráßliwa rzecz.
Doktor ieden Páryſki vczony/y iáko ludźie/
ktorzy wewnatrz pátrzyć nie mogą/ mni-
máli/ dobry y vczćiwy záchorzał/ y wźiawſzy
kośćielne Sákrámentá/ vmárł. Ná po-
grzeb iego wiele ſie ludźi do kośćiołá zeßło.
á śpiewáiąc wigilie/ſkoro one lekcya záczę-
to: Reſponde mihi: on vmárły podnioſł
ſie ná márách. zdumieli ſie wßyſcy y vſtyßę-
li/ á on ſrogim głoſem y wielkim záwołał:
Spráwiedliwie ieſtem ná ſadźie Boſkim ob-
żałowány. y to wyrzekßy położył głowę/ y
znowu vmárł. wßyſcy okrutnie przeſtráßeni
byli ná rzecz ták nieſłychána. y nie śmieiąc
go grześć/ mádzie ná drugi dźień pogrzeb
iego odłożyli/ ſpodźiewáiąc ſie tákiego zá-
chwycenia y przypadku/ w ktorym ożyć mogł.

A gdy názáiutrz ießcze ſie wiecey ludźi
ktorzy ſie o onym wołániu iego oſtyßeli ze-
ßło: y gdy tákże wigilie chcąc go iuż po-
grześć śpiewano: ſkoro do oneyże lekcyey
przyßło: Reſponde mihi: znowu głowę
podnioſł vmárły on/ y ták wielkim y ſtráß-
liwym głoſem záwołał: Spráwiedliwie ie-
ſtem ſadem Bożym oſadzony. y to rzekßy
położył głowę y był vmárły iáko pierwey.
Jáko ſie przerzaſli wßyſcy ſtoiący/ kto to
wymowić może? zdáło ſie wßytkim ießcze
go nie grześć á trzećiego dniá czekáć. zwła-
ßczá iż ſie ießcze ono oſadzenie/ o ktorym
świádczył ná dobrze wykłádáć mogło. á ná-
záiutrz nie bacząc odmiány żadney/ á má-
iąc go zá vmárłego/ wigilie tákże śpiewa-
no y ſchowáć go chćiano. gdy do teyże lek-
cyey y tychże ſłow przyßło: Reſponde mi-
hi: tákże iáko pierwey głowę podnioſł on
vmárły/ y ſtráßliwie z nárzekániem záwo-
łał: Spráwiedliwie ieſtem ſadem Bożym
potępiony.

Ná ten głos nie było ták żeláznego ſer-
cá/ ktoreby było nie zádrżáło/ y od ſiebie
przezdumienie nie odeßło. Zdáło ſie wßy-
tkim/ áby on człowiek/ ktory vſty ſwymi o
ſwym nießczęśliwym potępieniu oznay-
mił/ pogrzebu kośćielnego nie miał. y wy-
nieśiony on ták zacny v ludźi człowiek
przed miáſto/ iáko ośieł ná mieyſcu nie-
świeconym pogrzebiony ieſt. Wiele ludźi
rzecz one w ſerce wźiełó/ mowiąc ſobie: dźi-
wne ſą Boſkie ſądy: ieſli ten ktory iáwnych
żadnych grzechow nie máiąc v ludźi zá do-
brego miány był/ ná potępienie wieczne
przyßedł: á cożmy co w iáwnych grzechách
leżymy? y poprawiáli ſie ludźie. y był wiel-
ki pożytek cudu onego. Ale oſobliwie vc-
zonych y miſtrzow oneyże profeſſyey/ kto-
rey on był potępiony/ tá rzecz doległá. mie-
dzy ktorymi był ten to Bruno. ktory ná on
ſtráßliwy cud pátrząc/ dźiwnie ſie w ſercu
ſkrußył/ y o żywocie lepßym á ſrogiey iákiey
pokućie myśląc/ zßedßy ſie z towárzyßmi
ſwymi/ z miſtrzem Lándwinem/ y z Ste-
phanem z Burgu/ y z Stephanem Dyeń-
ſkim/ kánoniki ś. Rufá/ y z Hugonem kto-
rego kápellanem zwáli (bo on ſam był ká-
płanem miedzy nimi) y z dwiemá láiki Je-
drzeiem y Gwárynem/ mowił do nich:

Widźieliſmy rzeczy ſtráßliwe/ á iáko ſie
ná nie przeſtráßyć nie mamy? niewiem iá-
kieby ſerce było ktoreby ſie ná on grom po-
tępienia tego człowieká/ ktory wżdy w o-
czách ludzkich był dobry y vczczony od wßy
tkich/ nie ſkrußyło? potępiony ieſt/ powiá-
da. O iákie to potępienie! o iáko wiele ty-
ſięcy tyſiącow lat w nim! o iákie męki tám
niewyliczone! Coż mu náuká/ zacność/
ſtawá ludzka/ y bogáctwo pomogło? po-
myślmy o ſobie towárzyße mili: á záczy-
naymy iáka pokutę y żywot inákßy/ zá kto-
rymby ſmy potępienia wyść mogli. dla nas
ći Pan Bog tákie cudo pokazał/ bierzmy
z niego pożytek/ á pomożmy ſobie towá-
rzyſtwá wiernego do zbáwienia. y przywie-
dli ſie oni wßyſcy do tego. iedno iáko te zá-
czać pokutę/ y ktory ná to ſpoſob náleść/
pytáli. á Bruno rádźił áby ſie ná puſtynią
vdáli á świát doſkonále pożegnáli. y vmy-
ślili ſie vdáć do Hugoná Biſkupá w Grá-
cyánopolu/ człowieká świętym żywotem
wſławionego/ w ktorego biſkupſtwie wiel-
kie ſą pußcze y góry/ obiecuiąc ſobie o nim
iż im ráde y pomoc dáć do onego żywotá
miał. y ná to zezwoliwßy wßyſcy y poſtáno-
wiwßy rzeczy ſwe/ w drogę one wyßli.

Hugo Biſkup miał od Páná Bogá zá-
wienie we ſnie iż Pan Bog páłace wielkie-
go máieſtatu ná pußczy ktorą zwano Bár-
tuzya budował/ ná ktorą go ſiedm gwiazd
prowádźiły. myśląc o widzeniu onym: o-
wo mu od onych ſiedmi mężow oznaymio-
no. z ktorymi ſie on rozmawiáiąc/ gdy mu
ſwoie przedſięwźięcie powiedźieli/ á o mie-
yſce y rádę ná żywot puſtelniczy prośili/ dźi-
wuiąc ſie á ná ich ſtáteczność y látá pá-
trząc/ chwalił Páná Bogá z ich nabożeń-
ſtwá/ á oznaymił im z rádośćią/ iáko mu
Pan Bog przyßćie ich obiáwił/ y iáko im
iuż mieyſce pewne náznáczył. y opiſuiąc im
iáko bárzo puſte/ wyſoko ná ſkáłách wznie-

ſione/ y

*Pátrz ná rzecz dzi wną.*

*Vmárły trzy kroć przema-wia.*

*Nie miał pogrzebu kośćielne-go.*

*Hugo Biſkup.*

sione / y z trudnym przystępem. y vważáiąc im trudny on y ciężki / zwłaszcza w źimnych kráiách / á nie takich iáko Egipt ábo Páleſtyná / żywot / gdy ich widźiał nie ſtráśliwe ſerce / po kilu dni ie ná one puſtynia záprowádźił. y gdy ſie im podobáło iáko od sámego Páná Bogá obrane ono mieyſce / mieſzkáć tám poczęli roku Pánſkiego 1084. komorki ſobie dálekie iedną od drugiey poſtáwiwſzy / y kośćioł zbudowawſzy / zá pomocą we wſzyſtkim onego dobrego Biſkupá.

Ná przodku po dwu w iedney komorce mieſzkáli / iáko oni ſtárſzy mniſzy w Egipćie / milczenia ſie vczoc / modlitwy / czyſtośći ſercá / y czytánia / y rozmyślánia rzeczy niebieſkich pilnuiąc / pewnych też godźin reko robili / á księgi piſáli / á zwłaszcza / áby ſie piſánim żywili / á pożytek iáki kośćiołowi Bożemu czynili. Acz y krom piſánia modlitwámi ſwymi wielką pomoc czynią ſwoią czyſtośćią y niewinnośćią / ktora ſie nie może ták doſkonále miedzy ludzkim obcowániem záchowáć. Był on Anyelſki żywot w wielkiey cierpliwośći / nieſpániu / poſtách / czyſtośći / y w ſłodkośći Duchá ś. w miłośći vprzeymey ieden ku drugiemu. Bruno iáko ſłońce miedzy gwiazdámi náuką y przykładem y ſtánowieniem wſzytkiego drogę im do żyćia ſwego onego trudnego podawał. y náuczył ich mieſá nigdy nie ieść / wielkie poſty y długie modlitwy á ciáſne milczenie czynić.

Czáſow onych náſtał ná Papieſtwo Vrban wtory / ktory będąc niegdy vczniem Brunoná / prágnął bárzo z nim ſie widźieć y przy ſobie go mieć. y piſał mu liſt pilnie mu roſkázuiąc / áby do niego przyiáchał / á ku pomocy mu był ſprawowánia kośćiołá Bożego. bárzo rzecz go oná ſtrwożyłá / człowieká ktory iuż świát pożegnał / y báwić ſie iego ſprawámi niechćiał. ále natrudniey mu było one bráćia opuścić / ktorzy ták go miłowáli / táką z niego pociechę mieli / iż zoſtáć żadną miárą bez niego ná Kártuźie niechćieli. áni ich do tego żadna namowa przywieść mogł / chociaż ſie rychło do nich wrocić obiecował. A nie mogąc roſkazánia Papieſkiego odrzucić / poleciwſzy mieyſce ono iuż ná zakon dárowáne Opátowi Caſæ Dei, áby im go cále dochował y oddał / iáchał. y przy Papieżu mieſzkáiąc / w wielkiey v niego wadze był / y nic bez iego rády Papież w rzeczách kośćielnych nie czynił. Przybieżeli zá nim bráćia wſzyſcy ták iego miłośćią bárzo zieci / z ktorymi gdy ſie od Papieżá wyprośić nie mogł / ledwie ie do tego námowił / áby ſie do Kártuzy wrocili / á żywot záczęty prowádźili. y dáiąc im zá ſtárſzego Lándwiná / y liſty Papieſkie / tám ie odeſłał / obiecuiąc ſie rychło do nich wrocić.

*Pokuſy wielkie.*

Wracáiąc ſie do Kártuzy y tám mieſzkáiąc ná záczętey zabáwie bogomyślności / wſzyſcy złych ludźi ięzykámi / ktorzy ie od onego trudnego żywotá odwodźili / ták byli ſkuſzeni / iż ſie málo názad nie obrocili. lecz z drugiey ſtrony pomniąc ná widzenie ś. Hugoná Biſkupá / trzymáli ſie iákokolwiek iuż z wielkim myśli rozerwániem. Aż gdy z nátchnienia Boſkiego w opiekę ſie przeczyſtey Bogárodźicy poruczyli / y godźinki iey mowić obiecáli / y Piotrá ś. á Janá Chrzćićielá zá pátrony wźieli: ták ſie vmocnili w ſwym przedſięwźięciu y zoſtániu ná mieyſcu onym / iż nic ná potym rozerwáć mocney myśli ich nie mogło. W tenże czás Vrban Papież ná Synodźie Alárémontáńſkim / godźiny Pánny przeczyſtey księżey mowić roſkázał. A Bruno teſkniąc bárzo w onym żywocie przy Papieżu / á do puſzczey vſtáwicznie y do żywotá bogomyślnego wzdychaiąc: gdy był ná Biſkupſtwo Regineńſkie obrány / przyiąć go niechcąc / prośił Papieżá / áby mogł ſwemu nabożeńſtwu ſłużyć / á od iego poſług wolnym być. y gdy do Frácyey Papież iáchał / zá ona pogodą ledwie to ſobie ziednał.

*Bruno Biſkupem być niechćiał.*

A máiąc wiele przedſięwźięcia ſwego nowych towárzyſzow / vprzeymych ſług Chryſtuſowych / puścił ſie z nimi do Kálábryey / gdźie ſłyſzał o wielkich / od ludźi dálekich y ná żywot puſtelniczy ſpoſobnych puſtyniách. y tám ſie ná mieyſcu ktore Turris zwano w Dyoceźyey Skwilácéńſkiey z towárzyſzmi zoſtał / żywot táki iáki w Kártuźie záczął / prowádząc. Poczynili ſobie cháłupki máluczkie / w ktorych on żywot Anyelſki ná chwałę Bożey we dnie y w nocy w rozmyślániu rzeczy niebieſkich / świát / ciáło y czártá zá Chryſtuſową pomocą zwyćiężáiąc / wiedli. Tám ich raz ná łowiech będąc nálazł pan źiemie oney Rogeryus Hrábiá Kálábryey / y zśiadſzy z koniá do nich / wypytał ſie ſtanu y żywotá ich: wielce ſie vweſelił iż iego źiemi tákie Pan Bog poſłał bogomodlce / zá ktorych modlitwámi beſpieczniey ſzy być y wſzytkiego ſie dobrego ſpodźiewáć mogł. y dał im dwá kośćioły Pánny Máryey y ś. Szczepaná ná puſzczy oney. Gdźie ie ſam náwiedzał czeſto / y żywności im dodawał / á od nich zbá-

*W Kálábryey Kártuzyą záłoiył Bruno.*

*Rogeryku Hrabiá Kálábryey ku Kártuzyanom nabożny.*

wi nna ráds brał. á zwłaszczá od Brunoná/ ktorego bárzo miłował/ y do śiebie go często przyzywáiąc/ á wielką mu cześć czyniąc/ rády iego słuchał. y nie omylił sie ná pomocy y modlitwách ich/ y ná swym ku ich osobom nabożeństwie.

Bo iáko sam wyznawa w przywileiu swym ktorym nádánia im y dochody dał: gdy był w nieprzyiáźni z książęciem Kápuáńskim/ rotmistrz iego ktoremu sie straży zdrowia swego zwierzył/ nieiáki Sergius rodem Grek/ zdrádźić go y wydáć chćiał nieprzyiaćielom. nocy oney gdy z ludźmi zdrádliwie nań przyszedł/ spał Rogeryus bespiecznie/ á owo mu sie przez sen vkazał Bruno/ mowiąc: wstań á weźmi zbroie twoie. á Rogeryus widząc go iż płácze/ rzekł: czemu płáczesz? powiedźiał/ płácze dusz Chrześćiáńskich ktore pogino. Porwał sie wnet Rogeryus. y wzbudźiwszy woysko swe/ poznał/ iż zdrayce nie máś/ á iż wnet przyćiągnąć y lud ná woysko iego zdrádliwie przywieść miał. y opátrzywszy sie pobił nieprzyiaćiele swoie/ y zginęło z ránnymi kilá set ludźi. Rogeryus wolny będąc/ dobrodźieystwo ono od P. Bogá przyczynie ś. Brunoná przyczytał/ y Brunonowi y bráciey iego dochody wielkie dawał. ledwie weń niektore wprosił/ iż ie przyiął/ y tám sie ześ zakon w brácia y wielką żywotá ostrość y cnoty wszytkie począł/ z ktorymi tám Bruno świątobliwie áż do końcá żył/ onych drugich w Kártuźie nie przepominaiąc/ ktorym był dał zá stárszego Lándwiná. ktory żeby sie w sprawowániu bráciey od Brunowego postánowienia y náuki iáko swego mistrzá y oycá w duchu nie oddalał: daleka dróge do Kálábryey do Brunoná vczynił/ y sprawe porządku wszytkiego od niego wźiął.

*Przez sen Bruno xia ś. przestrzegł.*

Po wielu pracách y surowości życia/ wpadł ś. Bruno w niemoc/ w ktorey iáko dokonał/ brácia iego tymi słowy wypisáli. Wiedząc/ powiáda/ o godźinie swey iż z tego świátá do oycá iść miał/ zezwawszy brácia/ wszytkie im sprawy żywotá swego od młodości wypowiedźiał. y potym wiárę swoie o Troycy ś. ześroka y vczona bárzo rzeczą wyznał/ y ták zámknął: wierze wszytki Sákrámentá ktore wierzy kościoł świety/ á miánowićie iż chleb y wino ktore sie poświąca ná ołtarzu/ po poświęceniu iest prawdźiwe ćiało Páná nászego Jezu Chrystá/ ktore my bierzem ná odpuszczenie grzechow nászych/ y ná nádźieią żywotá wiecznego. y w niedźiele ktora nádchodźiłá/ duszą oná z ćiáłá śmiertelnego rozwiązána iest/ szostego dniá Octobra, roku Páńskiego/ 1101. Támże pogrzebiony cudy słynął. kánonizowány od Leoná dźieśiątego/ ná cześć wszechmocnemu Bogu/ ktory żyie kroluiąc ná źiemi y ná niebie ná wieki. Amen.

*Wynie sienie iego przez Leoná.*

*Ciało iego przeniesione w Kalabryą.*

*Kanonizowany od Leoná.*

---

XVIII. Octob. *Pázdzier.* Mart: R. ibidem.

# Żywot S. Łukaszá Ewángelisty/ pisány od ś. Hieronyma in Cathalogo scriptorum, słowo od słowá przełożony.

Łukasz Medyk ábo lekarz Antyocheński/ iáko iego pismá pokázuią/ w Greckim iezyku vmieiętny/ náśládowcá Apostołá Páwłá/ y wszytkiego pielgrzymstwá iego towárzysz był/ nápisał Ewángelią. o ktorym tenże Páwel mowi: Posłálichmy z nim brátá/ ktorego sława iest w Ewángeliey po wszystkich kościołách. y do Kolossensow: Pozdrawia was Łukasz lekarz namilszy. y do Tymotheuszá: Łukasz/ práwi/ sam przy mnie został. Wydał też drugie známienite księgi/ ktore tytułem Dźieiow Apostolskich názwano: w ktorych sie zámyka hístorya áż do dwuletniego w Rzymie mieszkánia Páwłowego: co też/ do czwartego roku Neronowego. skąd rozumiemy/ iż w Rzymie księgi ony złożył. A ták peryodow Páwłowych y Tekle y báśnie wszytkie o dźiwnym Leonie miedzy podeyźrzáne pismá poczytamy. Coby to było/ żeby nierozdźielny towárzysz Apostolski wiedząc inne rzeczy tegoby sámego niewiedźiał: Ale y Tertullianus blisko onych czásow powiáda/ iż kápłan ieden w Azyey miłośnik Apostołá Páwłá przekonány był od Janá/ iż on był składáczem księg onych. y wyznał że to z miłości ku Páwłowi vczynił/ á iż o to z mieysca złożony był. Dudzy sie domniemáią/ ilekroć w liście swym Páwel mowi/ wedla Ewángelieymoiey/ iákoby Ewángelio Łukaszowe miánował: á iż Łukasz nie tylo od Apostołá Páwłá náuczył sie Ewángeliey (ktory z Pánem w ćiele nie był) ále też y od innych Apostołow. co też on ná początku Ewángeliey swey obiásnia mowiąc: iáko nam podáli ći ktorzy sámi ná początku widźieli/ y w słowie służyli. przeto Ewángelio ták nápisał iáko słyszał/ á Dźieie Apostol-

1. Cor: 8.

Colos: 4.

2. Tim: 4.

skie ták

ſkie ták iáko ſam widźiał. Żył lat oſmdźieſiąt y cztery żony nie máiąc. Pogrzebiony ieſt w Cárogrodźie / do ktorego miáſtá zá dwudźieſtego roku Konſtáncyuſá / kośći iego z kośćiámi ś. Jedrzeiá Apoſtołá z Acháiey przeniešione ſą. á Bogu w Troycy iedynemu chwałá ná wieki. Amen.

## Męczeństwo o obrázy S. Jedrzeiá z Krety / piſáne od Symeoná Metáphráſtá. Żył około roku Páńſkiego / 752.

XIX. Octob. *Pásdzier. Mart: R. 17. Octob.*

AO długim niepokoiu / w ktorym bez miáry krew męczennikow Ceſárze y krolowie pogáńſcy / o wyznánie Boſtwá y wćielenia Chryſtuſowego / rozleváli: gdy ſie kośćioł Boży / iáko ná buyney źiemi droga krwią ſług Bożych polaney / rozſzerzył po wßytkim świećie: piękny był pokoy / zgodá y iedność wiáry w domu Bożym / ßczerość náuki Apoſtolſkiey / y świete obyczáie náuce przyſtoyne kwitnęły. Zayźrzaс tego czárt / á chcąc iuż nie iáwnie / iáko oni tyránnowie pogáńſcy / ále chytrze y pod pokrywką do záprzenia ſie Chryſtuſá ludźie przywodźić: widźiał iż trudno zgołá ná to Chrześćiány námowić / áby ſie Chryſtuſá / ktorego náuká táka dawnością wkorzeniona byłá / przeć mieli: coż vczynił? przez záprzenie obrázu Chryſtuſowego / do záprzenia ſámego Chryſtuſá ludźie przywodźić począł. bo to co ſie ná obrázu dźieie / ſpada ná oſobę tego czyy obraz ieſt. y wzbudźił nieprzyiaćiel dußludzkich / Konſtántyná Ceſárzá (nie tákiego iáki był on tegoż imieniá / ktory wiáre świętą wßczepił) ktorego do tego przywiodł / iż mienił iáżoby ſie nie godźiło Chrześćiánom obrázow czćić: powiádáiąc że to ieſt pogáńſkie bálwochwálſtwo: źle y glupie rozumieiąc y mießáiąc rzeczy / ktore ſie mießáć nie mogą. Bo gdźie ſámá rzecz ieſt niezbożna / zákázána / y ßkodliwa / tám też y obraz iey ieſt niezbożny / zákázány y ßkodliwy. ále gdźie rzecz ieſt ſámá chwálebna y czći godna / tám też y obraz iey ieſt chwálebny y czći godny.

Tego Ceſarz ten niezbożny nie vważáiąc / po wßytkim świećie páńſtwá ſwego puśćił wyrok / grożąc wßyſtkim rozmáitemi mękámi y śmierćią / ktorzyby koſki ktory obraz czćić / y ſámym ſłowem iednym chćieli. y był wielki vćiſk kośćiołá Bożego / dla pogrożek onych wiele ludźi vćiekáło y kryło ſie / y miáſtá puſte zoſtawáły / á ludźie ſie ná puſtynie rozbiegáli. Drudzy zoſtáiąc á przy ſtárey náuce y podániu kośćielnym ſtoiąc / rozmáićie byli dręczeni. widźieć było nápełnione wieże y turmy / nie ktorámi / áni rozboynikámi / áni inemi złoczyńcámi / ále ludźmi pobożnemi y duchownemi / y Bogá ſie boiącemi.

Był ná on czás w Krećie wyſpie (ábo w Kándyey) człowiek ieden / ná imię Jedrzey / od młodości Bogá ſie boiący / y świátem tym y ſławą iego / pieniądzmi y roſkoßámi gárdzący / ktory wiele ludźi do wzgárdy świátá tego y żyćia wedle Bogá przywodźił. Ten ſłyßąc iż Ceſarz w Cárogrodźie dla nowey náuki oney o obrázićch wiele świętych więźieniem dręczył: nie mogąc tego ścierpieć / zápalony gorącością wiáry y miłości ku Chryſtuſowi / záiáchał do Cárogrodu. y nic ſie nie boiąc / mężnie y z wielką beſpiecznością y iáwnie vpominał ludźie / áby ſie zwodźić Ceſárzowi nie dáli. á te / ktorzy byli ſtáteczni / potwierdzał / y ſłowy pięknemi do wytrwánia mąk wßytkich zápalał.

*Męczenni cy o obrázy*

A gdy widźiał iáko święte Chryſtuſowe wyznawce o obrázy / iedny okrutnie żyłámi wołowemi bito / drugie palono / drugim oczy wybierano / y ięzyki rzezano / drugim nogi y ręce vćinano / nie mogąc dáley wytrwáć / biężał do kośćiołá świętego Mámántá / gdźie był Ceſarz z wielką pompą y obtoczenim dworzan y pánow ſwoich. y przećiſnąwßy ſie do ſámego Ceſárzá / z wielkim ſercem wßytko ſobie odważywßy nań záwołał / mowiąc: Czemu ſie Ceſárzu Chrześćiáninem y ſługą Chryſtuſowym zowieß / á obrázy Chryſtuſowe wymiátaß / y ſługom iego ták wiele złego czynißˉ? y gdy coś wiecey mowić chćiał / poimáć go kázał / á ſłudzy go záraz potárgnęli / y ćiągli ná źiemię porzućiwßy. á Ceſarz chcąc w rzeczy miłośiernym ſie pokázáć / záwołał áby go bić przeſtano / y mowić z nim ſam począł: Skądźi / powiáda / to wroſło / iżeś ták śmiele tu przyßedł ná mię ſzukáć? ieſli z głupſtwá / czyli z zuchwálſtwá tákiego / ábo dla tegoli / ábyś v mnie znáiomy był? A on rzekł: nie z głupſtwá áni z zuchwálſtwá Ceſárzu / áni z twoiey znáiomości ſławy iákiey świeckiey ſzukam. bo ia tym y wßytkim co maß wedle świátá / iáko iáką báśnią y dymem gárdzę. ále ſłyßąc o twey złey náu-

*Ná Ceſárzá hereticką wołał ś. Jedrzey*

ce/ iż obrázom świętym cześć bierzeß/ á kośćioł Boży y práwowierny ścißkaß/ z dáleká mi ſie tu puścił ſáma żáłośćia krzywdy Boſkiey ziety/ ábych cie vpomniał/ ábo dla Chryſtuſá mego vmárł. bo ieſli on będąc Pánem moim/ zá mie vmárł: czemu ia obrázem iego będąc/ zá obraz iego vmrzeć nie mam?

*Potwarz obrázobor cow ná Katholiki.*

A Ceſarz rzekł: A co to zá ßaleńſtwo y głupſtwo niebácznego rozumu/ drewnu/ ſárbie/ y kámieniom ſkáżitelnym/ chwale Bogá nieſkáżitelnego oddáwáć: y tego nie ſłuchać/ iáko Moyżeß zákazał obrázow czynić? ſkądże ten nierozum roſćie/ iż ſie prawdźie/ktorą ſámi widźićie/ſprzećiwiaćie/ y w niebeſpieczność ſie dla tego wdawaćie? wierzże mi/ iż nie dla prawdy áni dla Chryſtuſá/ álc dla ták śmiáłego vporu cierpieć będźieß. á Jedzżey nie mogąc tego bluźnierſtwá wytrwáć/ rzekł: Przeklęta głowo: izali ten nie dla Chryſtuſá cierpi/ ktory dla iego obrázu cierpi? izali niecześć ktorą obrázowi czyniß/ nie ścięga ſie ná tego czły obraz ieſt? Czemu wy tych ktorzy Ceſárſkie ſłupy y obrázy wáße zelżą y wyrzucą/ſrodze y gárdłem karzećie? á wy coścież ſą proch/ dźiś ieſteścież/ á iutro nie będźiećie: á przedſie vczczeni być y w obrázźiech prágniećie: dáleko wiećßy grzech ieſt/ ná obraz ſie Chryſtuſow rzućić/ ſámego Chryſtuſá/ ktorego obraz znáczy/ zelżywość to ieſt.

A gdy chćiał wykłożyć/ iákich Moyżeß obrázow zákazał (bo tych tylo ktoreby kto zá bogi miał) y iáko ſam obrázy Cherubinow poſtáwił/ gdyż Cherubinowie ćiał nie máią: mowić mu nie dał/mieniąc: ieſli ſie Ceſárze o obraz ſwoy gniewáią/ dáleko wiećey o to/ gdy ſie kto ná nie iezykiem ták popędliwym rzući. y wnet go kazał zewlec y okrutnie biczowáć. ktorą meke widząc iż mężnie wytrwał: łágodnie go námáwiáć począł/ áby iego wyroku ſłuchał/ á męczyć ſie nie dał. A on oczy podnoßąc w niebo/ mowił: nie day Boże/ábych ſie mego Chrześtuſá w obrázie iego záprzeć miał. Ceſárzu lepiey ſie było woiennemi rzeczámi y dobrą ſpráwą Rzeczypoſpolitey báwić/ á mżili Chryſtuſá y ſługi iego prześládowáć. y mniemaß ábyś ſie w pokoiu ná Rzymſkim páńſtwie zoſtał/ Bogá ſie nie boiąc/ y ná ſąd ſie iego/ ná ktorym z ſpraw twoich liczbę dáć muśiß/ nie oglądáiąc? y kazał go Ceſarz znowu bić okrutnie/ták iż ſie krwią iego ziemiá polałá. á niektorzy kwoli krolowi/ kámienie nań ciſkáli. *Męczeńſtwo ſwiętego dźiewicy*

Po długim mordowániu/ ießcze go łágodnemi ſłowy vżywał: á gdy też ſtáteczność w nim widźiał/dáć go do więźienia kazał: gdźie gdy przez niektory czás trapiony był/ á inne ktorzy go náwiedzáli práwowierne potwierdzał: wywieść go okrutny pan y znowu męczyć á pierwßę rány odnáwiáć/ á gdy żadney nie mogł odmiány ná mocney wierze iego przewieść/ wlec go zá nogi vwiązánego przez miáſto/ y zábić ná mieyſcu káránia złoczyńcow/ kazał. Gdy go wleczono: rybołow ieden heretyk ktory ryby ná rynku przedawał/ dowiedźiawßy ſie przyczyny cierpienia iego/ od czártá pobudzony/ porwał ſie y noge świętemu męczennikowi vćiął. zá czym ießcze ná drodze w onym wleczeniu z ćiáłá do Chryßuſá wyßedł. Ciáło iego miedzy złoczyńcámi porzucono/ ktore potym ze czći pogrzebione tu nam teraz ieſt iáko ſkarb/ y ná wßyſtki przygody pociechá. bo w niemocy y w dolegliośći kto ſie tu z wiárą vćiecze/ z dobrym ſwym odchodźi. przez łáſkę Páná náßego Jezu Chryſtuſá/ ktoremu ſłuży pokłon y ſławá z Oycem niepoczętym y z ożywiáiącym Duchem świętym/ ninie y záwżdy/ y ná wieki wiekom. Amen.

XX. Octob. Październ.

## Męczeńſtwo ś. Arety Arábá/ y inych wiela/ w prześládowániu Zydá Dunáám/ piſáne od Metáphráſtá y inych Grekow/Zonáry/Cedrená. ꝛc. Zyli około roku Páńſkiego/ 522. Położone v Baroniußá w tym roku.

ZA Juſtyná Ceſárzá/ piątego roku páńſtwá iego/ pánował nád Murzyny ábo Ethyopiány Elezbáán człowiek pobożny y ſprawiedliwy/ y wielkiey ſławy v wßytkich/ ktory w mieśćie Auxumie dwor ſobie krolewſki poſtáwił. Tegoż czáſu Arábią ßcześliwą oſiadł Dunáám Zyd niezbożny/ y wielki nieprzyiaćiel Chrześćiáński/ ktory ſwe wßytkie miał ábo obrzezáne ábo pogány/ ſłońce y mieśiąc zá Bogá chwalące y dyabłom ofiáry czyniące. z tym Elezbáán wiele bitew ſtáczał/ o to tylo iż Chryſtuſá bluźnił/ y porąziwßy go/ dań mu ſobie płáćić roſkázował/ y zamki w źiemi iego niektore oſadzał. Lecz niewierny

Zyd.

Żyd słowá nie trzymáiąc/zebrawßy sie/żołnierze Kiezbáánowe w ziemi swey potrácił/y wßystkim Chrześćiánom záprzeć sie Chrystusá á po Żydowsku żyć kazał/ábo ie bez miłosierdźia trácił. y iuż w pánstwie iego żadnego nie było ktoryby śmiał Chrystusá znáć/okrom miástá iedneg Nágrán. ći sámi będąc wiernemi y Kátholickimi zdawną Chrześćiány/mocnie sie zástáwili/niechcąc nigdy do gardł swych niezbożnemu onemu roskazániu podlec/áby Chrystusá Bogá swego odstąpić mieli.

Ná nie Dunáám wielkie woysko przywiodßy/obległ ie/y około murow chodząc srodze Chrystusá bluznił/y chlubił sie iáko wiele mnichow y kśiężey iuż popalił/ktorych Chrystus z rąk iego nie wyrwał. bo y sam sie odiąć Żydom ktorzy go vkrzyżowáli nie mogł. á poimawßy w okolicy wßytki Chrześćiány/iedny pomordował/á drugie w niewolą záprzedał/y mocno miástá dobywał. Bronili sie mężnie Chrześćiánie/ták iż Żydowi nádźieią vpádłá. á widząc iż ich mocą dostáć nie mogł/vćiekł sie do zdrády. prosił ich áby go do miástá puścili/przysięgáiąc im sroga przysięgą ná Bogá y zakon/iż im żkody żadney czynić/áni ie do odstąpienia wiáry ich przymußáć nie miał: iedno żeby tylo miásto ogladawßy/á dań od nich wźiąwßy wyiáchał. Chrześćiánie ná przysięge sie iego spußczáiąc: pokoy z nim vczynili y poddáństwo mu oddáli mowiąc: Myśmy sie náuczyli krolow słuchać: ty ieśli ináczey vczyniß/Bog ktory ná przysięge twoie páterzył/pomści sie nád tobą: á my zá cie Chryste zbáwićielu y Boże náß vćierpieć y wßytkiego zbyć/zá zyśk sobie poczytáć będźiem. nie day Boże ábyśmy sie imienią twego przeć mieli/y otworzyli mu miásto. A on niezbożnik ogladawßy miásto mocne y dostátek wielki máiące/w moc ie swoie wźiął/przysięgę sobie máiąc zá dźiećiństwo igrzysko/y nic co poprzysiągł nie strzymał.

A chcąc w nim Chrześćiány wßyścy wygubić: wyzwał do śiebie przed miásto stárße ktorych było trzy stá y czterdźieści/miedzy ktoremi był Aretás stáry y śiwy máiąc lat dźiewięćdźieśiąt y pięć/iáko kśiąże y wodz miástá wßytkiego. gdy mu zwykłą poczćiwość y pokłon miśki czynili: on ie osądźić w więźieniu kazał. y pytáiąc sie o biskupie ich Páwle/gdy mu powiedźiano iż ode dwu lat vmárł/wygrześć go y spalić/y proch iego rozmiátáć kazał. y nápaliwßy wielki ogień/zebrał wßytki kápłany/mnidy y Bogu poświęcone dźiewice/y inne mnißki/y w ogień wßytki wrzućił y popalił/mowiąc: ći sa przyczyną iż vkrzyżowánego zá Bogá máią. nákoniec obwołáć w mieśćie y w okolicy kazał: áby sie wßyscy Chrystusá záprzeli/á po Żydowsku żyli: ták iáko krol.

*Mnichy y mnißki popalił.*

A przyzwawßy do siebie stárßych onych/zwłáßcza Arećie mowił: co zá głupstwo wáße/żeby Bog miał być biczowány ktory ćiáłá nie ma/ábo żeby nieśmiertelny vmieráć miał: wßák y miedzy wámi sa co zá Nestorem idą/ktorzy nie iáko Bogá Chrystusá/ále iáko Proroká czczą: ia was nie wiodę ábyśćie sie słońcu ábo ktoremu stworzeniu kłániali: nie day Boże: ále sámemu Bogu stworzyćielowi wßytkiego. Ná ty słowá Aretás z swemi towárzyßmi powiedźiał: czemu ták mowiß krolu? my wiemy iż Bostwo nic ćierpieć nie może/ále wedle wźiętego człowieczeństwá z pánny (iáko Prorocy ktoryches ty świádom świádczą) dla nas vćierpiał/y cudámi wielkimi Bostwo swe pokázował. krotko mowiąc: my go zá Bogá y Synά Bożego wyznawamy y imieniem miástá wßytkieg y Chrześćian poddánych náßych przed toba sie oświadczamy/iż żadney męki nie máß ná ktoraby-śmy dla Chrystusá Bogá náßego gotowi nie byli. Co sie Nestorá błędniká dotycze/ktory od oycow świętych práwowiernych poklęty iest ná wieki/á co nam do niego? my persony w Chrystusie nie dźielim/ále wyznawamy/iż człowieczeństwo iego z Bostwem iest w iedne persone ziednoczone. á ćiebie ktory ták śmiele złorzeczyß Pánu náßemu zá bluźnierstwo tákie y krzywoprzysięstwo twoie/przedka pomstá nie minie.

*Nestoryáńskie błąd.*

Bacząc tyran ich státeczność/przewlokł im męki á ná inny sie lud pospolity puścił. Żony ich y dźieći przywieść przed oczy ich kazał/z ktorymi przyßło wiele státecznych niewiast y te ktore stan Mniśki wiodły w czystości/y łágodnie ie do odstąpienia Chrystusá przywodźił. ále gdy wßytki były w wierze státeczne/á drugie śmielße/zwłaßczá Mnißki/iego bluźnierstwom odpowiádáły: poścináć wßytki roskazał. Szły z weselem ná śmierć: á te ktore były w stanie mniśkim/do innych mężátych mowiły: iáko smy wßedźie w kośćiele y w vżywániu Sákrámentow pierwße mieysce miały: ták y tu pierwey my dla Chrystusá vmrzeć chcemy. y był miedzy nimi spor on święty. Miedzy mátki wiele sie dźieći ich máłych ćisnęło/teyże śmierći prągnąc/y ták wßytki z dźie-

*Białegłowy paścinał.*

*Mniśki stan.*

*Dźieći do męczeństwa zá*

*mátkámi śły.*

cmi pogubiono. y zdumiewáło ſie ono nie-
wierne Zydowſtwo ná táka do śmierći o-
chote / ták iż ſam Dunáám mowił: Jáko
ten Gálileyczyk ludźie zwieść ták mog' / iż
ich ták śmierćia gárdźić náuczył.

W tymże mieśćie była iedna wielce bo-
gáta y z rodzáiu zacna / y w młodych leciech
vrody dźiwney wdowá ze dwiemá corkáni / ktora iáwnie tyránnowi onemu łáiáłá
o iego bluźnierſtwo ná Chryſtuſá. Przy-
*Męſtwo y cirpliwoſć białych-głow.* wieść ia do ſiebie kazał y lágodnie ia wy-
chwaláiac prosił / áby zá Bogá kuglarzá y
opiłego człowieká y przyiaćiełá grzeßnikow
nie miáłá. á oná śmiele rzekłá: niech mie
ten ięzyk nie chwali / ktory Páná mego blu-
źni. á corká iey we dwánaśćie lat / ścierpieć
nie mogąc krzywdy oney ná zbáwićielá / w
oczy onego okrutniká Dunáám plunęłá. y
*Mátce krew covek pić kazał.* wnet obie corce iey ściąć / á mátce krew ich
pić kazał. oná iey ſkoßtowáłá mowiąc: To-
bie Jezu Chryſte ten owoc żywotá męg y te
krew ofiáruie. potym y ſáma pierwey po mie-
śćie żelżywie wodzono y zámordowano.

Przyzwáć záś Arety z iego towárzyßmi
ktorych było 340. kazał. y mowił do Arety:
ty wßytko miáſto záwodźiß / á tego cieśiel-
czyká ſyná Máryey ſławiß. á on weſtchna-
*Wielkie ſerce Arety ś.* wßy odpowiedźiał: Jam ſwym nie rádźił
áby tobie człowieku zdrádliwemu miáſto
otwarzáć mieli: to widźim iákoś niezbo-
żny krzywoprzyśięzcá / zápomniałeś coś
miáſtu poprzyśiągł. ázaż táka przełożone-
mu prawdá y ſprawiedliwość przyſtoi? nie
tácy byli przed tobą krolowie / ſłowá ſwego
ſtrzegli / á iáſke poddánym okázowáli / á ty
ſie krzywoprzyśięzcá náſycić krwią ludzką
nie możeß. y obroćiwßy ſie do towárzyßow /
gorącymi ię ſłowy vpominał / áby Páná y
Bogá ſwego Chryſtuſá do końcá wyzna-
wáli / y zá nim mężnie krew dla niego y ży-
wot ten kłádli. á ia / powiáda / przed wámi
*Teſtámęt Arety, ktorym imienie ná kaśćioł dáie.* poydę / y oświádczam ſie / ieſli ſyn moy kto-
ry po mnie zoſtánie w wierze ſwiętey Chrze
ściáńſkiey ſtátecznym / áby dźiedźicem dobr
moich był. wßákże troie imienie kośćiołowi
Káthołickiemu dáię / ktory náprawiony być
*Proroctwo iego.* ma. bo wiem iż ten okrutnik zginie / á koś-
ćioł Chrześćiáńſki powſtánie y zákwitnie.

Słuchał go on Dunáám y rzeczy iego
nie przeßkadzał / á ſkoro odprawił vpomi-
nánie / wieść wßytki do rzeczki Obiás / y
tám ie poścináć kazał. y tám prowádzeni
po modlitwie y oblápiániu ſpolnym pier-
wey Aretás ſtárzec przed wßytkimi ścięty
ieſt. á potym wßyſcy też śmiercią po zapłá-
te do Chryſtuſá poßli. A niewiáſtá ieden ná

*Pátrzą rzeczi ná mnacześćiu piánu-ścich.*

wierna ná śmierć onych pátrzac / á ſynacz-
ká w piąći lat máiąc / wzrußona żáłośćią
wołáłá iáwnie: okrutniká tego Zydá / iáko
Pháráoná Bog ſtráci. Co gdy powiedźia-
no Dunáám / nie ſłuchaiący iey ſpalić ią
záraz kazał.

Gdy iey ogień gotowano / á związáno
kátowie trzymáli: ſynaczek widząc zwią-
záná mátkę przyßedł do krolá śiedzącego /
iákoby zá mátką prośić chćiał. á krol go
wźiął ná łono (bo było piękne y wdźięczne
dźiećię) y pytał go co chce? á on mowił nie
práwie ále wdźięcznie wymawiáiąc: nie-
chay mátkę rozwiążą że mię z ſobą weźmie
ná męczeńſtwo / bo mię często ná to ná-
mawiáłá.

A okrutnik ſię dźiwuiąc mowił: á cóż to
zá męczeńſtwo? A on (o iáko Chryſtus y
dźieći mądre czyni / á z vſt mleko ſſących
czym ſobie chwałę) rzekł: vmrzeć zá Chry-
ſtuſá / á záśie żyć. gdy go záś ſpytał: co to zá
Chryſtus? rzekło dźiećię: podź do kośćioła
vkażę ci go. A gdy vyźrzał ſynaczek mátkę /
á ono ią do ogniá ciągna / wołał áby go do
mátki puścili. krol mniemáiąc áby dźiecin-
ny w nim rozum był / iábłki go y owocámi
vtulić chćiał. iednák ſię on do mátki wy-
dźierał / y mowił: mnimałem krolu ábyś
był Chrześćiánin / á tyś ieſt Zyd / niechce nic
brać od ćiebie / puść mię do mátki. ktorą gdy
*Synaczek ſię mátce wyrywa ku ogniowi.* iuż w ogniu widźiał / vkáſił okrutniká ták
iż go oddać innemu muſiał mowiąc: we-
źmi á wychoway go po Zydowſku. á ſyna-
czek iákoś ſie od onego ktory go wiodł v-
kradł / y tám gdźie mátkę wrzucono wi-
dźiał / gdźie ießcze był ogień nie zgáſł / iáko-
by ią chcąc oblápić / w ogień wſkoczył / y z
mátką do korony męczeńſkiey / támże ná
niey vmieráiąc ſpalony / przyßedł.

Potym pánowie y rády krolá onego o-
krutniká widząc zgubę ták wielką ludźi /
prośili áby miáſtá z ktorego ták miał wiel-
kie dochody nie gubił / á iuż Chrześćian zá-
niechał. vczynił ták: ále wiele tyśięcy mło-
dźieńcow y pánienek z onego powiátu y
pánſtwá ich w niewolą pobrał / á miáſto
ktore było wolne á Troyce ś. mocnie wy-
znawáło / tákże zniewolił. lecz Boſka ſprá-
wiedliwość nád złoczyńcą onym Zydem
nie ſpáłá. bo gdy bezecny Dunáám krolá
Perſkiego y kśiążętá Sáráceńſkie ná Chrze-
ściány przez poſły ſwe pobudzał: zá vpo-
minániem Juſtyná Ceſárzá / Elezbáán
krol Núrzyński / chcąc wyzwolić Chrze-
ściány y ſpuſtoßoną chwałę Bożą w Ará-
biey ßczęśliwey y kośćioły náprawić: pod-

nioſł woy-

nioſł woyne ná bluźnierce oneğ Dunáám/ y zá cudowna Chryſtuſowa pomocą/ moc wßytke iego ſkrußywßy/ ſámego iáko ßalonego (to było cudo Bożе/ iż ſie ſam w złote łáncuchy związawßy z powinnymi ſwymi/ ſiedźiał pomſty Boſkiey czekáiąc) poimał ze wßytkim y zábił/ Żydy wyśćinał/ y krolá Chrześćiáńſkiego Abrámiußá w onym páńſtwie oſádźił/ y z Alexándryey Biſkupow y duchowieńſtwá nábrawßy/ imie Chryſtuſá Bogá náßego znowu w źiemi oney woſtawił.

Jáchał ſam do onego meczeńſkiego miáſtá Klágrán/ y zebrawßy pozoſtáłe Chrześćiány/ wielkie im weſele vczynił/ kośćioły náprawił y nádał/ y ono troie ktore przy śmierći Aretás fundował imienie/ áby ſie iego proroctwo ziśćiło/ do kośćiołá przydał/ y ſyná iednego Arety przełożonym onego miáſtá vczynił/ wßytki im práwá ich wracáiąc. vczynił też męczennikom ſławne groby. y ták ſie z weſelem pobożny on krol Klezbáán y z niezliczona korzyśćia do domá do krolеſtwá ſwego ßczęśliwie wrośił.

A chociaż ono wielkie dobrodźieyſtwo Pánu Bogu dźiękowáć/ á do innych ſie niebieſkich dárow ſpoſobnieyßym vczynić: krone ſwoie poſtawßy Bogu ná ofiáre do Jeruzálem/ ſam krolеſtwo ſpuśćił/ y oblokßy ſie we włoſiennice/ y w nocy z pálacow ſwych krolewſkich wyßedßy/ ná gorze iedney przy klaßtorze męſkim w iednym ſie domeczku/ z ktorego áż do śmierći wychodźić niechćiał/ zámknął/ y regule mniſzká ſie wźiął. w tákim vboſtwie żył dla Chryſtuſá/ iż nic nie miał iedno rogożą á czáßę do picia wody. nie iadł iedno chleb á troche źiołek gdy mu ich kto przyniоſł. ták mysl wßytke w Páná Bogá y rzeczy Boſkie wlepiáiąc/ wßytkiego świátá y roſkoßy á ſławy iego zápominaiąc/ świątobliwie żywotá dokończył/ w Chryſtuſie Jezuſie Pánie náßym: ktoremu ſłuży wßytká cześć y ſławá nimie y záwżdy y ná wieki wiekom. Amen.

*Klezbáán krolеſtwo złożył, y mnichem zoſtał.*

# Żywot S. Hilárionà Opátá/ piſány od ś. Hieronymá Doktorá kośćielnego. Żył około roku Páńſkiego/ 350.

XXI. Octob. *Pásdzier.* Mart: R. ibidem.

Chcąc piſáć żywot błogoſłáwionego Hilárionà/ wzywam tego ktory w nim mießkał Duchá świętego/ áby ten ktory mu dał cnoty/ mnie też ná wyſławienie ich vżyczył mowy: żeby ſie ſłowá moie z vczynki iego zrownáły. Hilárion rodem był z miáſteczká Tábáty pięć mil od Gázy w źiemi Páleſtyńſkiey. á máiąc bálwochwálce rodźice ſwoie/ wyßedł z nich iáko roża z ćiernia. ktorego gdy ná náukę do Alexándryey poſłáli: ile látá one znoſiły/ w rychle z dowćipu y obyczáiow zálecenie wielkie miał/ ták iż był wßytkim miły/ y w náuce krásomowſkiey biegły. á co náde wßytko ieſt/ vwierzył w Páná Jezuſá/ y nie pátrząc zabaw prożnych/ nawietße ſwoie w kośćielnych zabáwách kochánie miał. A ſłyßąc ná on czás o ſławie wielkiey Antoniego/ ktora ſie po wßytkim Egiptćie ßerzyłá: prágnąc go widźieć/ bieżał do niego ná pußczą. y ſkoro go vyźrzał/ wnet ßáty odmieniwßy dwá mieśiącá przy nim mießkał/ przypátruiąc ſie ſpoſobowi żyćia iego/ y poważnośći obyczáiow iego: iáko był ná modlitwie częſty/ iáko w przyimowániu brácieу pokorny/ iáko w karániu ich ſrogi/ iáko w wpominániu pilny/ iáko w pościech y w powśćiągliwośći oſtry/ ták iż y w niemocy nic od ſurowośći żyćia nie odſtępował. A iż ludzkiego náwiedzánia/ ktorzy do Antoniego dla vleczenia niemocy y odpędzenia czártow przychodźili/ wytrwáć nie mogł: rozumieiąc iż nie przyſłoi ná puſtczey z ludźmi ſie zábáwiáć/ á iż ſłużbę one Bożą y żywot puſtelniczy ták záczać potrzebá iáko Antoni záczął (gdyż on iuż iáko po zwyćięſtwie odpoczywał/ á on ießcze y woyny nie począł) wrośił ſie z niektoremi mnichámi do oyczyzny ſwey Hilárion. y náyduiąc iuż rodźice vmárłe/ iedne cześć máietnośći bráćiey zoſtáwniąc/ á druga vbogim rozdáiąc/ ſobie nic nie zoſtáwił. bał ſie onego co ſie w dźieiách Apoſtolſkich z Ánániaßem y z Záfirą ſtáło: á zwłaßczá ná Páńſkie ſłowá pomniąc: Kto/ powiáda/ nie zárzecze ſie wßytkiego co ma/ być moim vczniem nie może.

*Rozdał ſwoie máietność y ubogim.* Acto: 5 Luc: 14.

Miał iuż ná ten czás lat pietnaśćie/ y ták nági á vzbroiony w Chryſtuśie/ puśćił ſie ná pußczą/ ktora ieſt śiedm mil od Máiomá portu Gázy. gdźie gdy go przyiaćiele przeſtrzegáli/ áby ſie tám bał rozboynikow/ ktorych tám było wiele: on śmierći wzgárdźił/ áby śmierći vßedł. Dźiwowáli ſie wßyſcy tákiemu ſercu iego y látom/ bácząc iáko ſie iuż wiárą w Bogu zápalał. chudy był ná twarzy/ y ćiáło iego ſubtylne y miękkie/

*Ná puſtczy lat 15. máiąc mießkał.*

y miękkie / łácno ſie ládá zimnem y vpaleniem obrázić mogło. y ták tylo włoſiennica odźiany / máiąc ſkorzána żupice ktora mu był dał Antonius / á płaszcz kmiecy / tukał ſie po puszczey miedzy morzem y ieźiorem / tylo pietnaśćie ſig ná dźień po zachodu ſłońcá iedząc. bo iż rozboynikow tám było wiele / nigdy ná iednym mieyſcu nie trwał.

*Pietnaśćie ſig ná dźień tylo iadł.*

Co miał czynić dyabel: gdźie ſie miał obrocić: ten ktory ſie pierwey chlubił / wſtąpie ná niebo położe tám ſtolice moie y podobny nawyższemu będę: widźiał iż go páchołe zwyćięża / á pierwey po nim depce / niźli mu látá deptáć dopuszczáia. puścił ſie tedy do łechtánia ciáłá iego. y do ſprożney roſkoſzy zapalał członki iego. Co miał czynić młody żołnierz Chryſtuſow: musiał myślić o tym czego nie znał / á to ná ſercu z ciężkośćia nośić / czego nigdy nie kosztował. y rozgniewány ſam ná ſie / pieśćiámi ſie w piersi biiąc / iákoby pieśćiámi onymi mogłzle myśli z ſercá wybić: mowił ták do ſiebie: Postáram ſie ośiełku iż iuż wierzgáć nie będźieſz / iuż ćie nie ieczmieniem ále plewámi karmić będę / głodem ćie y prágnieniem zmorzę / roboto ćie / ćiężarem y vpaleniem y źimnem vkroce / iż o iedzeniu á nie o ſprożności myślić będźieſz. Tedy po trzy dni y cztery drugdy nic nie iedząc z ſokiem tylo z źiołek mdleiąco duſze zátrzymawał / modlitwa ſie czeſto á śpiewániem báwiąc / źiemie kopał / á do ćieſkości ktora ieſt w poſzczeniu robota reczna pracey ſobie przyczynial y koſzyki plotł: ſłuchaiąc Apoſtołá ktory mowi: kto nie robi niechay nie ie.

*Poſtem, modlitwa robota, pokus ćielesnych zbywał.*

*2. Theſ: 3.*

A gdy wyſuſzony był ná ćiele ták iż ledwie ſie ſkorá ná nim opinálá: nocy iedney vſłyſzał płácz dźiećiecy / nárzekánie niewiaſt / wrzaſk y beczenie bydłá / ryczenie lwow / y iákoby wielkiego woyſká przyſtęp / y rozmáite poſtráchy / żeby ſie pierwey ſłyſzeniem niźli widzeniem przelekſzy vćiekał. ále on poznał dyabelſkie igrzyſká / y padſzy ná kolána / krzyż Chryſtuſow ná ćiele nápiſał. y wte przyłbice y páncerz vbrány mężnie ſie leżąc potykał. y iuż widźieć chćiał coby to było. á owo zá poświáta vyźrzy wielki woz z byſtrymi końmi / á ono nań wpada. lecz gdy záwołał Jezus: wſzytko w źiemie przepádło. Tedy śpiewáć począł: Konie y iezdne / wrzućił Pan Bog w morze: inni ná koniách y ná woźiech / á my w imieniu Páńſkim vwielbieni będźiem. Wiele miał y innych pokus on świety młodźieniec / ktore dla długości opuszczam. Często przy nágie ſie niewiáſty pokłádały / często mu ſie gdy ieść prágnął / ſmáczne potrawy vkázowały: drugdy gdy ſie modlił / wyiący wilk ábo liſzká przez niego ſkakálá. drugdy ßermierze w oczách ſie iego bili / y iedenzábity miedzy nimi o pogrzeb prośił.

*Pokuſá nań ćielesna.*

*Poſtráchy ßatańſkie.*

*Exod: 15. Pſalm.*

Raz ná modlitwie będąc / ták iáko náturá ludzka vłomna / myśl ſie iego ná innych rzeczách błokálá: wpadł nań iákoby ßermierz / y nogámi boki á ßyie biczem biiąc mowił: czemu ſpiſz: á śmieiąc ſie y ná nim śiedząc / gdy go zmorzył / pytał go: á chceſz ieczmieniá: Ták od ßeſnaſtego roku żywotá ſwego áż do dwudźieſtego / iákoſobie rogożem pokryta vczyniwſzy / w nieyſie ode dżdżá y vpalenia bronił. á potym komorkę ſobie zbudował / ktora po dźiś dźień trwa / cztery ſtopy w ßerz / á w mieſzpieć: to ieſt niższa niźli iego był wzroſt / ácz trochę dłuższa / ták iż wiecey ſie grobem niźli domkiem mogłá zwáć. Włoſow nie ſtrzygł / iedno raz w rok ná Wielkąnoc / ná goley źiemi rogożem vſłáney áż do śmierći ſypiał. włoſiennice nigdy nie prał / mowiąc: nie przyſtoi ochędoſtwá we włoſiennicy ßukáć. y ſukniey drugiey nie brał / áż ſie pierwßa do końcá zdárłá. Piſmo ś. ná pámięć vmieiąc / po Pſálmiech ie y modlitwách / iákoby przed Bogiem wymawiał.

Młodym będąc áż do 27. roku ßoczewice zimna woda polana / ábo chleb ſuchy z ſolą y wodą iadł. á po 27. roku áż do 30. wieku ſwego / iuż tylo źiołkámi y roßczkámi żył. á potym chleb ieczmienny y trochę vwárzonych źiołek bez oleiu áż do lat 35. pożywał. A gdy czuł wzrok zwątlony y kroſty y świerzb ná ćiele / począł vżywáć trochę w źiołkách oleiu / y ták trwał áż do roku 63. żadnych iábłek y krup y nic tákowego nie iedząc. A gdy iuż był ná ćiele ſtrapiony / á rozumiał iż śmierć była bliſka / od 64. áż do 80. chlebá nie iadł / iákoby dopiero do ſłużby Bożey przyſtąpił / gdy iuż drudzy hoyniey żyć iáko ſprácowáni poczynáią. Czyniono mu y z máki á z źiołek polewkę / ták iż iedzenie y pićie iego ledwie pięć ſkoycow záważyło / y ták żyiąc / nigdy przed zachodem ſłońcá / áni w świętá / áni w niemocy nie iadł / y poſtu nie łamał.

*Poſtem, modlitwa robota, pokus ćielesnych zbywał.*

*2. Theſ: 3.*

Gdy ießcze młodźiuchnym ná puszczey mießkał / przyßli do niego rozboynicy gniewáiąc ſie nań o to / iż ſie ich tám nie bał. y żártuiąc z niego mowili: coby czynił gdyby rozboynicy tu przyßli: á on odpowiedźiał: nági ten co nic nie ma rozboiow ſie nie boi.

A oni rze-

A oni rzekli: ále cię zábić mogą. á on rzecze: mogą / y przeroż się rozboynikow nie boię/iżem vmrzeć gotow iest. oni się tákiey státeczności dźiwuiąc / grzechy swe przed nim wyznawáli/y poprawić żywotá obiecowáli. Gdy iuż był dwádźieśćią y dwie lecie ná puszczey / słynąć świątobliwość iego poczęłá/ y bieżeli ludźie z potrzebámi swemi do niego. Z Hereuteropolu niewiástá śmiáłá się napierwey do ś. Hiláryoná vdáć / y przed nim klęknąwszy wołáć: odpuść śmiałości mey / odpusć potrzebie mey/ czemu oczy odwracasz? nie pátrz na białą głowę iedno ná nędznicę. wszak ten lecę tá zbáwićielá vrodźiłá/ nie trzebá zdrowy lekárzá/ mowił Pan/ále chorym. y nie mogąc iey z być/ obiecał iey to o co prosiłá: to iest/ áby nieplodność iey Pan Bog oddalił. y w krotce synà piętnaśćie lat niepłodną z mężem mieszkáiąc/ powiłá.

Druga bárzo bogáta z Gázy/ máiąc synow trzech záraz iedney dniá powietrzem zárażonych / gdy iuż vmieráli / biegłá do nie° zápomniawszy pompy swey/ tylo kilá dźiewek y rzezánce z sobą máiąc/ y wołálá ná ś. Hiláryoná: Obwieszuię cię przez miłośćiwego Jezusá/ wroć mi syny/ vzdrow mi dźieći moie/podź do miástá Gázy/niech tám miedzy pogáństwem Chrystusowe imię wsławione będźie. á on się wymawiał/ mowiąc: iż nie tylo do miástá / ále do wsi żadney miedzy ludźie nie wychodzę. lecz oná ták długo prosiłá / iż się obiecał przyść wieczorem do Gázy. y gdy przyszedł á dorykał się onych chorych synaczkow/ y wzywał nád nimi Jezusá: puścił się z nich pot iáko ze źrzodłá wodá / y teyże godźiny iádły / y dźiękuiąc Bogu ręce świętego cáłowały. Rozsławiło się to szeroko / y wiele ich w Chrystusá vwierzyło / y ná mniśki się stan obrocilo. bo ieszcze ná on czás w Palestynie klasztorow nie było. iáko ś. Antonius w Egipćie/ ták Hiláryon w Syryey y Pálestynie fundator y mistrz był żywotá tego/ y począł mieć wiele z sobą swych vczniow.

Drugi raz ślepą/ splunieniem ná oczy iey vleczył. wiele czártow z ćiał ludzkich wygnał. á osobliwie z Oryoná bogátego y przednieyszego w mieśćie Aile / ktory miał ćmę dyablow w sobie / ktoregoż gdy wiele łáncuchy skowáneg° ledwie do ś. Hiláryoná przywiedli ( á w ten czás z bráćią chodząc pismo im iákieś wykłádał) wydárł się on opsrány/ y rzućił się ná Hiláryoná z tylu/ y podniosł go wzgorę. krzyknęli wszyscy / boiąc się áby członkow postem wysuszonych ná ziemi nie rostrącił: ále się Hiláryon vśmiechaiąc rzekł: niech zemną poigra moy biedźićiel. A ściągnąwszy rękę názad / viął go zá włosy y postáwił przed swymi nogámi / y wźiąwszy go zá ręce / á nogi iego przydeptawszy mowił: Drecz się dyabelski tłumie drecz. á gdy wrzeszczał á wzad się krecąc głową ziemie dotykał/ mowił Hiláryon: Pánie Jezu wyzwol nędznikà. czyiáko iednego tak y wiele ich zwycięzyć możesz. Powiem rzecz niesłychána: z iednych vst człowieká iednego rozmáite głosy/ y iáko zmięszáne ścięmránie ludu wielkiego słyszáne było. był tedy vzdrowiony. y po małym czásie przyszedł do klasztoru z żoną y z dźiećmi / wiele dárow y pieniędzy niosąc. á świety rzekł: Nie czytałeś co się stáło Gezemu/ y Symonowi/ gdy ieden za láskę Duchá ś. pieniądze brał / á drugi ie dawał: ieden przedawał/ drugi kupował? A gdy Oryonus płákał / prosząc áby wźiął á vbogim rozdał/ odpowiedźiał: Ty lepiey swe rozdáć możesz/ co po miástach chodźisz y vbogie znasz. Jam swe opuścił / á teraz cudzego prágnąć mam? Wielom tá zasłoná vbogich/ przyczyna iest do łákomstwá: ále miłosierdzie oszukánia nie ma. nikt lepiey nie rozdáie / iedno ktory sobie nic nie zostáwuie. A gdy ieszcze Oryonus smutny ná ziemi leżał: rzekł mu: Synu nie frásuy się. co czynię dla ćiebie y dla ćiebie czynię. bo ieśli to wezmę / ia Bogá obrázę / á do ćiebie się dyabli wrocą.

*Wiele czártow z iednego wygnał.*

*Ten nalepiey rozdá se ktory sobie nic nie zostáwuie.*

V portu Gázeńskiego pánienká iedná od młodźieńcá/ktory się iey rozmiłował / y z porády czárnoksiężniká/ słowá iakieś dźiwne ná miedźi wyrzezáne pod próg / tám gdźie pánienká mieszkáłá zákopał / ćieszko szczárowána żálálá/ y onego sprosniká wołálá. Gdy iest przywiedźioná / ná ś. Hiláryoná czárt wołał: poniewolniem pois man/ mocą zniewolonym iest: ieśli mi wymość każesz / związánym iest pod progiem / wyniść nie mogę áż mię młodźieniec wypuści. A stárzec rzekł: wielka moc twoiá/ iż ćię nićią związáć y blácha zniewolić mogą. y pytał go / czemuś w tám rego młodźieńcá nie wszedł? A on rzekł: miał drugiego towárzyszá mego dyablá gámráckiego. y niechćiał świety onych zabobonow pod progiem wymiátáć kázáć / áby nie mniemano/ żeby dla onych czárow dyabel odeyść od pánny miał / ábo żeby mu wiárá była daná. Powiádáiąc / iż chytrzy są czárći/ á zmyślać umieią. A vzdrowiwszy pánnę / zfukał ią / iż tákie rzeczy czynilá /

*Czáry y łabobony złá tánńskie.*

przez ktore wniść do niey dyabel mogł.

Drugi raz gdy dworzánina Cesarskiego/ Fráncyzá nieiákiego/ od dyabłá wyzwolił/dawał mu dźieśieć funtow złotá. á Hilaryon ś. dał mu chleb ieczmienny/ mowiąc: Ci ktorzy tákim sie chlebem karmią/ złoto sobie zá błoto máią. Czásuby nie stálo/ by sie wszytkie iego cudá wyliczáć miáły. Wiele klasztorow pobudował/ y ludźi wiele do wzgardy świátá tego przywiodł. wiele Sáracenow y pogáństwá/z ktorych niemało czarrow wymiatał/ tylo ná dźiwowánie do niego przychodźili/ á za nim bárách/bázách: to iest/ błogosław/ błogosław wołáli: do chrztu świętego y wiáry przywiodł. Drugdy trzy tysiące ludźi zakonnych zá nim/słuchaiąc iego náuki/chodźiło. Brzydźił sie tákimi mnichámi/ktorzy z niedowiárstwá/swe ná przyszły czas chowali/ á pilność o odźieniu abo żywności y tego czym sie świát báwi mieli. Gdy raz brát iego skapy snopek tátárki przyniosł/ iákoby dáruiąc pierwszym owocem pracey swey: on do Ezychiusá/ w ktorym sie bárzo kochał/ rzekł: śmierdźi ta tátárká łakomstwem/wyzrzyss iż y bydło iey ieść nie będźie. y gdy ią przed woły położono/ od żłobow sie vćiekaiąc pourywały.

Miał te łaskę Bożą stárzec/ iż z woniey ćiał y szat/y z reg czego sie kto dotknął/ poznáć mogł ktoremu dyablu y grzechowi kto służył. Maiąc lat 60. gdy iuż wielki był klasztor iego/ á ludźie z potrzebámi do niego szli á szli/ták iż ná puszczey oney ludźi rozmáitych było dosyć: płákał co dźien Hilaryon wspominaiąc na stáry pokoy swoy. y gdy go bráćia pytáli czemu płaczesz? powiedźiał: wrocilem sie zás do świátá/y zapłáte moie zá żywotá v ludźi bioze/ ludźie o mnie rozumieią ábych czym był/á ia pod zasłoną potrzeby brátersiey/ iuż nacznie podle chowam. Strzegli go tedy bráćia/á zwłaszcza Ezychius/ á on przez dwie lećie ták płákał. Niech sie inni w tym świętym dźiwuią cudom/ postom/ nauce/ pokorze: ia sie ná żadna rzecz wiecey nie zdumiewam/iáko ná to iż po czći y sławie ludzkiey ták deptáć vmiał. Wielka to była pokusá/ zewszad do niego bieżeli/ biskupi/ kśięża/ mnisży/ y lud rozmáity/tylo chleba y oleiu od niego przeżegnánego prosząc: á on nic innego nie myślił/ iedno sie od nich skryć.

Á gdy iednego dniá ná ośielku/ bo chodźić nie mogł/ odiáchać chćiał/ á ludźie sie dowiedźieli/ o dźieśieć tysiecy ludźi sie zeszło bronić mu oney drogi. Á on sie vżyć nie dał/y kiiem w piasek biiąc/mowił: ieść y pić nie będę/ ieśli mie nie puścicie. y gdy przez siedm dni nie iadł/ puścić go musieli. y iadszy pożegnał lud/ y daleko od nich prowádzony był. Nakoniec zaszedszy ná daleką puszczą/ná ktorey ś. Antonius mieszkał/ná mieyscu Aphrodyron názwanym/ tam z dwiemá brátmi został/ z tákā pociechą swoią/ z tákim pokoiem/ z tákimi postmi/ iż mawiał: dopiero służyć Chrystusowi począł. Lecz y tám sie wsławił. bo gdy deszcz przez trzy látá po śmierci Antoniego/ o ktorey dniu on duchem prorockim wiedźiał/ nie było/ deszcz v Páná Bogá vprosił. po ktorym wielkość wężow y innego iádowitego gádu z ziemie wynikła/ y wiele ludźi kásálá. ktorym dawał Hilaryon żegnány oley/ y ktokolwiek rány im pomázał/ woner był vzdrowion. przeto sie stámtąd puścił do Alexándryey.

Tym czásem nástał Cesarz Julian Apostátá/ pogáństwo odnowił/y Gázeńczycy pogánie rospłoszywszy klasztor ś. Hilaryoná/vprosili v Cesárza gárdło iego/ y Ezychiusa vczniá iego. y szukali go wszędźie. Co on prorockim duchem wiedząc/gdy go bráćiá wściągali/oznaymuiąc im iż go szukaią/ puścił sie do Gázym. Názaiutrz oprawcy ná ono mieysce szukáiąc go przyszli/ y prawdá sie iego prorocka v bráćiey ziściłá. Będąc v Gázym ná wielkiey puszczy/ y tám sie záták nie mogł/ y iuż sie ná wyspy morskie puścić chćiał. Á gdy był w Libiey v Páretonium miástá/ przyszedł z Pálestynu Adryan vczeń iego/ wzywáiąc go do klasztoru/ oznáymuiąc iż iuż Julian Cesarz zginął. on tego vczynić niechćiał. Lecz mu on wielkie przykrośći czynił/ chcąc áby sie wrocił/ żeby on sławę swoie ktorą w tym łowił/ w Pálestynie przy nim mieć mogł. y odszedł od niego/ iego nie żegnáiąc. á Bog go rychło srogą śmiercią skárał/ ná postrach tym ktorzy mistrzámi swemi gardzą.

Potym sie iuż ná wschod słońcá skrył przed ludźmi nie mogąc Hilaryon/ na zachodne strony vćiekał/ y puścił sie w okręcie do Sycyliey ziemie Włoskiey. Tám nie dáiąc czym od przewozu zapłácić/ gdy w myślił księgi Ewángeliey/ktore ręką swoią będąc młodym nápisał/przedáć: synáá páná okrętu onego szatan nápadł/y wołáć począł: Hilaryonie sługo Boży/ czemu nam y ná morzu pokoiu nie dasz? pogrzeb ay wżdy zemną áż do brzegu przypłyniem/ abych tu ná przepásć nie poszedł. Á on rzekł: ieśli Bog moy tobie zostáć każe/ zostań. á

*Chleb ktory iadł v kásuiąc, złotem gárdził.*

*Pogáństwá do wiáry wiele przywiodł*

*Trzy tysiące ludźi zakonnych.*

*Grzechy ludzkie z woniey poznał.*

*Prożney chwały v ludźi iako sie strzegł*

*Iáko sie od ludźi chćiał kryć.*

ſtan. á ieſli cie on wymiáta/ czemu mie żebrakà grzeßnego ſtawiß/ y inne zemnie ku zazdroſći przywodziß? A to mowił/boiąc ſie áby go żeglarze oni nie oznaymili do ziemie przyiáchawßy. á nie długo/ gdy oćiec onego opetánego/y inni wßyſcy przyrzekli/iż nikomu go oznaymić nie mieli/ oczyśćiony ieſt on młodzieniec.

Doiáchawßy ziemie v Páchinu kśiążki zá przewoz dawał/ále wźiąć niechćiał przewoźnik. á ſtárzec ſie w tym kochał / iż nic nie miał/ á iż go zá żebrakà mieć miano. wßákże ſie boiąc/áby go kto ze wſchodnich ziem płynący nie poznał: od brzegu dwádźieśćiá mil ná pußczą poßedł / y tám z vczniem mießkáiąc/dzwá do wśi bliſkiey noſili / y przedawßy / chleb ſobie kupowáli. Lecz nie może ſie zákryć miáſto ná gorze oſádzone/ieden opetány od czártá w kośćiele ś. Piotrá w Rzymie záwołał:nie dawno do Sycyliey przyßedł Hilárion Chrystu ſow ſługá/ á żaden go nie zna/ á mnimá aby ſie ſkryć mogł/poydę á tám go oznaymię.y ták ſie ſtáło. on człowiek wiedźiony ieſt do Sycyliey/y nálazł Hilárionà v Páchinu.y padßy przed komorą iego/zleczony był.Ono pierwße w Sycyliey cudo/ niezliczona rzecz chorych y nabożnych ludźi do niego przywiodło/ták iż y ieden pan z pierwßych ná puchlinę zleczony był od niego: ktory mu bogáte dáry ofiáruiąc/wſłyßał ono ſłowo: dármośćie wźieli / dármo dawaycie.

Tym czáſem Ezychius vczeń iego po wßytkim świecie biegał ßukáiąc milego miſtrzá ſwego. nákoniec ieden mu Żyd w Meronie powiedźiał: Powſtał/powiáda/ iákiś Prorok Chrześćiáński w Sycyliey/ ktory wielkie cudá czyni: mnimáią iż ieſt ktory z onych ſtárych. wßákże nic wiecey powiedźieć nie vmiał. záiáchał tám Ezychius/y ledwie ſie wżdy o nim dopytał od ludźi ktorzy iednym głoſem mowili: ták wiele cudow vczynił / á iedney odrobiny chlebá od żadnego z nas nie wźiął. Stámtąd ſie puścił do Epidaurá miáſtá w Dálmácyey/y tám ſie zátáić nie mogł. bo gdy tám był ſmok wielki z tákich ktore Boá zowią/iż ták wielcy ſą/iż y wołu połknąć mogą/ktory wielką czynił w bydle ßkodę y w ludźiech / ktore ſámym tchem do ſiebie przyćiągał y pożerał.Hilárion świety kazał ſtos drew nágotowáć/y puściwßy modle do Chryſtuſá/ wyzwał ſmoká y wleść mu ná drzwá kazał / y podrzućiwßy ogień w oczách go ludu wßytkiego ſpalił.y będąc bárzo teſkliwy / á o puſtych ziemiách myśląc/niewiedźiał iuż gdźie ſie obrocić miał.

Czáſow onych gdy po śmierći Julianá Apoſtáty wielkie było ziemie trześienie: morze ſie wzburzyło y z brzegow ſwych wychodźiło / ták iż okręty ná wielkich ſie gorách záwießáły. boiąc ſie Epidaurowie/ áby miáſtá ich morze nie zalało / ßli po ś. Hilárionà / y z nim iáko ná woynie z morzem ſtáneli y ná brzegu poſtáwili.á ongdy trzy krzyże ná piaſku vczynił/á wzgore rece podnioſł / rzecz dźiwna / iáko ſie morze burzyło/ á iákoby gniew pokázuiąc/ podnośiło.wßákże ſie pomału w brzegi ſwoie ſtáre wrocilo.To Epidaurus y wßytká oná ſtroná áż do tego czáſu rozſławia/y mátki dźiećiom to zoſtáwuią ná wieczną potomkom ſwoim pámiątkę. Prawdźiwie ſie y wedle litery ono ſłowo Páńſkie do Apoſtołow wypełniło: gdy wierząc rzeczećie tey gorze: przenieś ſie w morze/ſtánie ſie ták.byle kto miał wiárę one Apoſtolſką/ táką iáką mieć Pan roſkazał. á także ieſt gorze ſie w morze przenieść / iáko morzu kámieńmi ſie ſtáć.iż z tey ſtrony gdźie ſtał Hilárion iáko kámień ſtało/ á z inąd ćicho vpadało. Dźiwowáli ſie wßyſcy/y ſławą oná y do Solonei miáſtá przyßłá.

Co wiedząc ſtárzec/wśiadł w máłą łodkę nocą táiemnie/ y tráfiwßy okręt puścił ſie do Cyprv. W płynieniu tráfili ie morſcy rozboynicy / polękli ſie wßyſcy: ále ie on ćieſząc mowił: Jżali tych ieſt wiecey niżli woyſká Pháraonowego ktore Bog wßytki potopił. á gdy ná doćiśnieniu kámieniem byli rozboynicy/ kinął ná nie rękámowiąc: poty kres/dáley nie przyſtępuyćie: ſkoro to wymowił / wnet ſie nád ich wolą okręt názad obrocił/y rádźi nie rádźi do brzegu ſie przybili.

W Cyprze od Páphu miáſtá dwie mili krył ſie iáko mogł:ále nie wyßło dwádźieśćiá dni / gdy go czárći ludźie gábáiący oznaymili.y w trzydźieśći dni/ze wßytkich miaſt kroleſtwá onego o dwieśćie opetánych od czártow do niego przyßło.á on ſie nieiáko ná ſie gniewáiąc iż mu odpoczáć nie dáli / iedne przez trzy dni / drugie przez cztery/á wßytki do tegodniá modlitwą vzdrowił. Dwie lećie w Cyprze przemießkiwáiąc:rádźił mu Ezychius/áby ſobie táiemnego iákiegŏ mieyſcá ná onym wyſpie ßukał. y ßukáiąc nálezli ták trudne y wyſokie gory y geſte w koło láſy / iż ledwie ná nie czołgáiąc ſie ná brzuchách wleźli. y nálazł tám piękne mieyſce/ktore miáło ogrodek y ſad (z ktorego on owocow nie iadł) y wo-

*Morze ſłuchało.*

*Okręty rozboynikow odwrocił.*

*Do Cyprv vßedł.*

*Mieyſce nálazł oſobne w Cyprze.*



de. y były

dz. y były tám stárego pogáńskiego kośćiołá obáliny/w ktorych wielka rzesz czártow mießkálá/ták iż ich wołánia y stráßliwe wrzaski słychać było we dnie y w nocy. on sie w tym kochał/ iż bliskie miał zapáśniki swoie. y vpodobawßy sobie mieysce ono/mießkał tam przez pięć lat.

Odsyłał Ezychiusá na pozdrowienie bráciey do Egiptu / wßákże go wracáiąc sie często náwiedzał. y ostátniego onego wieku stárości swey ná onym mieyscu ochłodniał. bo trudno tám kto prześć do niego miał/y prze ciesßki przechod/y prze strachy wielkie y gabánia od czártow (iáko sławá była) krozy ná onym mieyscu przebywáli. Wßákże tám ieden powietrzem zárázony á wzniesiony był. y nád nim płáczac á modlac sie / onemi go słowy Páńskiemi wnet zleczył: wstań / á chodź. Co drudzy słyßac przedsie sie do niego zá ciesßką potrzebą swoią niekrozy przedzierali. á wßyscy tego obywátele strzegli około/ áby im nie vciekł. bo była o nim sławá / iż ná iednym mieyscu zmießkáć nie mogł. Czego on nie czynił z płochości iákiey dziecinney: ále przed sławą y czcią ludzką vciekáiąc/y nádchodzenia sie ich chroniąc. bo záwżdy w milczeniu być y v ludzi w zápomnieniu y wzgárdzie zostáwáć prágnął.

*Czemu ná iednym mieyscu nie zmießkał.*

*Záchorzał sam ieden bez towárzyßá.*

Gdy tedy iuż miał lat ośmdziesiąt/ máło przed iego śmiercią/towárzyß mu iego vmárł/Ezychiusá też nie było/krotemu iákoby testáment swoią ręką napisał/skárby mu wßytki swoie oddáiąc/to iest/Ewángelią/suknią włosiáną/kápicę y płaszczyk. Tedy z Páphu wiele nabożnych ludzi do niego/gdy iuż chorzał/przychodziło/á zwłaszczá iż słyßeli od niego / iż iuż z ciáłá wyzwolon być/á do Páná iść miał. Przychodziłá tám y Konstáncya niewiástá/krotey był zięćią y corką pomázániem oleiu wybáwił. krotze on wßytki záklinał / áby iedney godzinki po śmierći nie był chowány / ále żeby go w ogrodku onym pogrzebli / ták iáko chodził/we włosiennicy/w kápicy/w płaszczu kmiecym. Już troche było ciepłá w piersi/ y iuż nic ná nim żywego/ iedno iż tchnął/nie było: wßákże otworzywßy oczy mowił: Wynidź co sie boiß? wynidź dußo moiá/czemu wątpiß? máło nie śiedmdziesiát lat służyß Chrystusowi / á śmierći sie boiß? w tych słowiech duchá wypuścił. y wnetrze go pogrzebli/y do miástá pierwey o pogrzebie niźli o śmierći sławá przyßłá.

Gdy o śmierći iego świety máż Ezychius vsłyßał/ßedł do Cypru/ y zmyślaiąc iákoby w onym ogrodku/ chcąc domniemánia v obywátelow vść/ mießkáć miał/ z wielkim zdrowia swego niebespieczeństwem/po dziesiątym miesiącu ciáło iego vkradł. krotze do Máiomu w Pálestynie zánosząc/ ze wßytkimi mnichámi y ludem w stárym klastrze położył / ták cało nie ruszáiąc sukniey/ kápice y płaszczyká / y w cálym ciele iakoby ieszcze był żyw / z krotego ták wonia wychodziłá/iakoby go drogimi máściámi mázał. Nie zámilcze ná końcu oney Konstáncyey prześwietey niewiásty nabożeństwá/ krotzey gdy to doßło/ iż ciáło iego iest w Pálestynie / wnetrze sie ták przelekłá / iż záraz vmárłá : prawdziwą miłość ku niemu śmiercią świádczac/ bo v grobu iego zwykłá byłá nocy bez snu trawić/y iáko z żywym/ áby iey modlitwy wspomagał/ rozmáwiáć. Po dziś dzień vyrzalby iáko sie Cypriyczykowie z Pálestyńczykámi wadzą. Ci mowią iż my ciáło Hilárionowe: á oni iż my duchá iego mamy. wßákże ná obu mieyscu wielkie sie záwżdy cudá dzieią: ale w ogrodku w Cyprze więtße: bo wiecey ono mieysce miłował / ná cześć Bogu w Troycy iedynemu / krotemu pokłon y chwałá záwżdy ná wieki. Amen.

XXII. Octob. *Pázdzier.* Mart: R. 21. Octob.

## Wieczeństwo iedennáście tysiąc dziewic / to iest ó. Vrßule y towárzyßek iey/ pisáne sstárodawną/ wspomniáne od W. Bedy/ Wáldeberta y Sygeberta w kronice około roku Páńskiego/ 453. á teraz historya o nich trochę rożnieyßa / náleżiona iest w bibliotece Wátykáńskiey Rzymskiey od Cesárá Bároniußá/ pisána od Gaufrydá biskupá Asápheńskiego w dźieiách Márymá tyránná zá Grácyaná Cesárzá/ w testowá.

BY Márym ná strony sie Gálliey ábo Fráncuskiey ziemie oburzył/y z iedney kráiny Armoryki wygnał/ziemiá dosyć dobra y vrodzayna zostałá pustá/ krotą on osádził żołnierzmi z Brytánniey/ y podzielił im ią/ták iż sie oná stroná máłá Brytánniá zwáłá. A iż żon nie mieli / stáráiąc sie o poromstwo/ posłał Márym do wielkiey Brytánniey onym żołnierzom pożony / áby káżdy miał z swego narodu towárzyßá. Nád temi żołnierzmi był hetmá-

nem v

nem w tego Márymá Konnanus krolewic Brytáński / y temu náznáczona byłá rákże krolewskiego rodu pánná/corká Dionoká krolá Kárnubiey/imieniem Vrßulá. One tedy pánny gdy w Londynie zgromádzone były/opußczáiąc oyczystą ziemię y rodźice swoie/wsiádły w okręty/ áby sie do Armoryku záwiozły. Lecz wiátry przećiwne y nawálności morskie przypędziły ie do brzegow Niemieckiey ziemie. Byli tám ná tym morzu morscy rozboynicy/Melgá Piskrawski y Gaunus Hunnow hetmáni/krorzy strony Cesárzá Grácyaná przećiw Márymowi bronili. Ci trafili ná ono woysko pánieńskie / y iáko ná nieprzyiaćiele ná nie vderzyli. lecz ich zábiiáć niechcąc/ná wßeteczność swoie ich vżywáć chćieli. A Vrßulá ś. rádźiłá wßytkim towárzyßkom swoim/áby iáko Chrześćiánkom wiernym przystoi / ráczey zdrowie vtráćiły niżli czystość/ á okrućieństwem oný pogáńskim vstráßyć sie do vtrácenia dźiewictwá nie dáły: námowiłá wßytki iż sie mocnie oný żołnierzom sprzećiwiły. krorzy nierzadna zápálczywość w gniew y furią pogáńską obroćiwßy/niechcąc sobie do Angliey/gdźie pilno ćiągnęli/omießkáć/wßytkie one pánny srodze pomordowáli / y do Brytánniey iáchali/z krorzey iednák od żołnierzow Márymowych tám postánych odpędzeni byli. A Chrześćiánie okoliczni ćiáłá pánienek onych ze czćią wielką do Kolná Agrypińskiego przenieśli. Gdźie ich iest zacna pámiątká/ná cześć Chrystusowe. Amen.

Obrok ducho-wny.

TA historya zda sie vdátnieyßa niżli oná druga. Rożności sie tey nie dźiwować / dla stárowieczności/ á zágubienia wiela kśiąg od Gotrow y inego pogáństwá/krorzy Rzymskie páństwo burzyli. ktorych nie máiąc/á podánim z ręki w rękę o tym męczeństwie tych pánienek wiedząc / rozmáitey sie przyczyny wytáchánia ich z Anglicy ábo Brytánniey domyśláli. Lecz tá sie zda pewnieyßa od ták dawnego pisárzá dołożona. Má tym iednák wßyscy sie zgadzáią/ ná czym męczeństwo świete należy: iż dla Chrystusá od pogáństwá /dla czystości záchowánia / wßytkie pozábuáne sa.

## Żywot B. Janá Kápistraná zakonu ó. Fráncißká / wypisány od Mikoláiá de Fara, y od Hieronymá Vtycensá/ y od Chryßtofá de Varisio, towárzyßow y pomocnikow iego tegoż zakonu. Żył okolo roku Páńskiego/ 1400. Mápisał o nim sławiąc go y dywaląc *Æneas Syluius*, krory był potym Papieżem/ náswány *Pius 2. lib: Boem: Histor.*

XXIII Octob *Párdiner.*

AN ten błogosławiony vrodźił sie w źiemi Włoskiey/w powiećie Abruckim/ w miásteczku Kápistrannie/ z rodźicow vcźiwych. z młodości do Perużá dány/prędko wielki skarb náuki sobie zebrał/zwłaßcza w práwie świeckim y duchownym: bo był ostreg rozumu y wielkiey pámięći. Máiąc sie do krorowáć/ chćiał sie pierwey iáko młody o świecką sławę y vrzędy postárać. y miał porucżone sobie miásta niektore od Ládysláwá krolá Sycyliyskiego. Bo był mądry/ spráwny y wierny/w spráwiedliwości/ sądách y rządách. A gdy sie woyná v Perużá wßczęłá / stoiąc przy swym krolu / od nieprzyiaćioł krolewskich poimány iest/ y okowány w miásteczku Brufie. W więzieniu myśląc o wolności/ á mowiąc Officium przeczystey dźiewice/ vkázał mu sie człowiek vbrány w vbierze ś. Fráncißká/krory fukáiąc nań y pyßnym go zowiąc / kázał mu świát opuścić y ten zakon przyiąć. A on sie przelękßy obiecał. lecz skoro wnet zniknął / żałować tegó począł/nie máiąc tey woley/á máiąc żonę iuż ślubną / chybá do łożá nieoddáną áni dotykáną / bogátą y zacną. A nocy przyßłey obaczył głowę po mnißku ogoloną ábo ták wyrwáne y opádłe włosy/ y gniewáć sie począł: iáli/ práwi/ mam mnichem być y żebrákiem? nie vczynię tego.

*Żoná rády męstwu cháiącą łkaráná.*

Ale gdy mu sie drugi raz onże co pierwey vkázał / y ießcze go srodzey zgromił / stał sie powolnym/y z práwego sercá przystał do onego powołánia/ zá pewne máiąc iż go Pan Bog ták chce mieć/ á iż to był ś. Fráncißek krory mu sie vkázał. y wnet z więźienia posłał do Fráncißkanow proßąc áby go oblekli/ábo mu vbior zakonny przystáli. á tym czásem suknią iáko mogł ná kápice rękáwá swe pozrezał. Fráncißkani więźniá obłoczyć niechćieli / ále mu dáli swoy vbior / krory ochotnie ná sie iáko z niebá posłány oblokł. Rychło potym wyzwolony/opußczáiąc wßytek świát / żenie rádźił áby ßłá do klaßtoru á dźiewictwo chowáłá. gdy niechćiáłá/ grożił iey skaránim Boskim: krore sie ziścilo. bo skoro ßłá zá mąż/ otrzędowáćiáłá bárzo ßpetnie.

*Probá cyá dobra.*

Prosił sie tedy pilnie támże w Perużu do zakonu. A iż był zacny vrzędnik krolewski wßytkim znáiomy á świátu przyiemny: doznáć ieg̃ sercá chcąc oni oycowie/vbráli go iáko błazná/w korone papirową/na krorey nápisáli grzechy iego / y kázáli mu pomieścić Perużu chodźić á z świátem sie y z przyiaćioły żegnáć. Co on ochotnie vczynił. wßyt-

nik. wszytki naśmiewiská/wzgárdy y vrágánia od tych co go znali y czili odnoßąc. Jeßcze go záraz przyiąć niechcieli/ áż długo ſtać y leżeć v wzor á wołáć miłośierdźia musiał/poniżaiąc go/aby wiedźiał do iákiey pokory idźie. Przyięty/żył ták w zakonie ná początku iáko drugi ćwiczony á nie leniwy ná końcu/w poniżeniu/pokorze/postách y trudzeniu ciáłá/modlitwách/vsługowániu w naniższych rzeczách. w posłuſzeńſtwie żaden go nie vprzedał: y poznáć iuż było iż go ná wielkie rzeczy Pan Bog ſobie obrał. W chorobie wielkiey gdy mu iuż nikt żywotá nie tuſzył/ kazał mu Gárdyan ſtruk s niemałą wieprzowego mięſá zieść. on czyniąc poſłuſzeńſtwo z wiáry wielkiey ziadßy ono/ záraz z podźiwieniem wßytkich ozdrowiał.

*Początki iego w zakonie.*

*Poſłuſzeńſtwo leczy choroby.*

Raz gdy będąc zakrystyanem gdy ſię dyſcyplinował á długo modlił/ czart nań z trzaſkiem y ſtráchem wielkim przypadł. A on mu mężnie rzekł: Czyń coć Bog dopuśćił: bo nie możeſz wiecey. y tym go pokonał. Po profeſſyey prędko kapłanem vczyniony (bo 30. lat miał gdy do zakonu wſtąpił) kázáć począł. y zdobył ſię na wielką náukę w piśmie ś. y táiemnicách wiáry naßey świętey.

Ná on czás w zakonie ś. Fráncißká wielkie było rozerwánie. iedni widząc iż regułá dáná od ś. Fráncißká źle była chowána/ zwłaßczá około vbogſtwá: ſtárali ſię pilnie áby był zakon wßyſtek reformowány y do pierwßey kluby wſtáwiony. drudzy tego niechcieli. y ták rozdźiał muśiał być między nimi/iáko po dźiś dźień trwa. Ci co náprawę pragnęli/ wodzá mieli ś. Bernárdyná z Senny/ y od niego Bernardyni názwáni ſą: á drudzy przy ſtárym imieniu zoſtáli. Z temi krorzy ćieśniey żyć y regułę ś. Fráncißká dośyć czynić chćieli przeſtawał Kápiſtranus. y máiąc wielkie ſpoienie ſercá ſwego z świętym Bernardynem/ rok zá nim chodźił/ kázáć ſię od niego vczął/ y z nim iáko mógł náprawował klaßtory/ do práwey ie doſkonáłości cnot świętych przywodząc.

*Rozerwánie zakonu i Fráncißká.*

*S. Bernárdyn towárzyß Kápiſtrana.*

A gdy byli do Papieżá pozwáni ći co Obſeruantes (krorzych ſię było zebrało do Rzymu oſob 150.) od innych Fráncißkánow/ iákoby nowiny iákieś wymyślaiąc/ kácerſtwá ſiać y ine nieprzyſtoyne rzeczy czynić mieli: Kápiſtranus dźiwnie vczoną á gorącą wymową ſwoią/ piſmem ś. y práwną náuką y pámięćią wielką podparty/ ták ich obronił w Rzymie przed Kárdynałami/ iż niewinność ich ſámiż ſędźiowie zálecáć poczęli/ y porownanie między nimi vczynili. Tam naprzod Kápiſtranus wielce ſię v ludźi wſławił/ tak iż nápotym nie tylo we Włoßech/ ále w Fránćyey/ w Niemcech, w Polßcze/ w Czechách/ w Węgrzech wielkiemi cnotámi y náuką ſławny/ klaßtorzy Obſerwántow náprawował y rozmnażał: ále też y do poſług kośćielnych pospolitych od Papieżow brány był/ y wielkie trudności między pány/ zwłaßczá za Eugeniuſá Papieżá/ w onym rozerwániu/ ßczęśliwie vſpokoiał. y gdy ſię z całego ſercá ná pomoc kośćiołá Bożego y zbawienia ludzkiego y rozßerzenie wiáry świętey vdał/ dźiwnie go Pan Bog v wßytkich ludźi wielkich y małych wſławić y wielkiemi dáry nádać raczył.

*Obronił Bernárdyna vPapieżá.*

Był człowiek dźiwnie gorący w miłości Bożey/ y nabożny ku ſłodkiemu imieniu Jezuſá Páná náßego/ poſty wielkie czynił/ mięſá nigdy nie iadł chybá w niemocy/ czterzy tylo godźiny ſypiał/ drugdy dwie áby mniey/ nieprzepracowány w modlitwie w kázaniách/ w drogách: dźiwnie miłośierny/ y miękkiego ná nędze ludzkie ſercá/ dowcipny y vczony/ á w mowie bárzo dźielny y gorący/ y ſámo nań weyźrzenie ſercá ludzkie krußyło y do nabożeńſtwa wzbudzało. Przeto każdy go widźieć y ſłuchać chćiał: Papieżowie/ Ceſárze/ Krolowie/ Kſiążęta vmyślnie pon ſobie ſtali/ áby iego ſię náuká cießyli: gdźie co było trudnego ſprawić/ á vſpokoić ku czći y chwale Chryſtuſowey/ onego naprzod do tego vżywáli. Heretykow wiele ze Włoch wykorzenił/ zwłaßczá onych co ſię zwáli Fratricelli, tak iż go Papieżowie Inquiſitorē hereryckim po wßyrkim świećie z wielkimi przywileymi vczynili/ y śiła ich w Czechách y w Morawie (iáko ſię niżey námieni) pozyſkał P. Bogu.

W Rzymie Zydá Gágellá przednieyßego z inną 40. Zydow do wiáry ś. przywiodł. Eiſgenius Papież Biſkupem go Reátyńſkim y Aquileńſkim mieć chćiał: ále nie przyzwalał/ mowiąc: ćiáſne to gránice temu ná rozśiewánie ſłowá Bożego/ krotremu Pan Bog dał po wßyrkim świećie ßerßę. y miał tákie v ludźi o ſwey świątobliwości mniemánie/ iż Papież Mikołay mowił: Vmrzeli zá mego Papieſtwá/ iá go kánonizowáć będę. Bo y cudy nád chorémi wſławił go był Pan Bog: wiele bárzo ludźi vzdrawiał modlitwą y kłádźieniem ná nie bieretá ś. Bernárdyná/ krotry iuż był vmárł/ o krorego ſię pilnie ſtárał/ áby był

kánonizo-

kanonizowany/y doſyć temu vczynił. Miał y ducha Prorockiego ná wiele rzeczy przyſzłych/ktore mu obiáwiał Pan Bog. Eugeniuſowi y o wźięciu ná Papieſtwo/y o czáſie śmierći iego oznaymił. Tákże y o Marćiná Papieżá zeſzćiu wiedźiał. Alfonſowi krolowi Arágoniſkiemu v Gáiety o przegráney bitwie prorokował: y w Węgrzech o porażeniu Turkow v Białogrodu/ y innych wiele rzeczy Duchem ś. wiedźiał.

Gdźie ſię obroćił tám zá nim ſzedł wielki lud/ták iż drugdy ná kazániu miewał o ſtotyſiecy ludźi/y wiecey w polách y ná wielkich plácách: ácz go wſzyſcy ſłyſzeć nie mogli/ále doſyć mieli gdy go widźieć ábo ſię go dotknąć mogli. Przeto ż we Florencyey y w innych wielkich Włoſkich miáſtách ták ſię nań ćiſneli/iż ábo miedzy ſtrankámi/ abo miedzy zbroynemi/ ábo z pochodniámi/ bronić go od ludźi muśiano: y drugdy táiemnie w nocy dla ludźi vćiekáć z miáſtá muśiał. Ná drzewá y domy wlázáć/ drugdy ſpadáli/ y drzewá ſię z nimi obalały/ á nigdy żaden ſzkody nie miał/ do iego ſię kazánia ćiſnęcy. O vbogie ſię pilnie ſtárał/ y wiele ſpitalow záłożono zá iego namową/y w Weronie ma o 12. tyſiecy intraty. Chore często náwiedzał/ o vkrzywdzone y vćiſnione mowił/niezgodne iednał.

A gdy ſię ná pułnocne ſtrony puśćił/ do Niemiec/do Polſki/ do Czech y Węgier/ wiele pożytku w tych ſtronách w ludzkim zbáwieniu czynił. W Wiedniu wiele Doktorow y miſtrzow y ſtudentow do zakonnego życia obroćił. Kazał po Łáćinie ſam z wielką ochotą y ſerc ludzkich wzrußenim/ á po iego kazániu tłumácz záś ięzykiem wſzytkim rozumiánym ſłowá iego wykłádał. Ale/choć nierozumiánego/lud pilniey ſłuchał niż tłumáczá/y przewłoczyło ſię kazánie drugdy ná pięć godźin/ długość/ źimno y ćiáſne ſtanie żadnemu ſię nie przykrzyło. Ná káżdy dźień kazánie miał/ y Mſzą ś. w nawiſtſzym źimnie bez czapki. po kazániu náwiedzał chore/ y modlitwą ich wiele leczył. co czynił y po obiedźie/Nieſpor odpráwiwſzy. Do godźin mowienia/ ktore z wielką pilnośćią z brátem odpráwował/żadna go zabáwá nie zátrzymálá.

W Czechách y w Morawie ták też pożytki czynił/ á zwłaſzczá ludźie ony od kácerſtwá Huſſowego odwodząc. Acz go do Prági nie puśczono: iednák o 12. tyſiecy duß od onego kácerſtwá wybáwił. W ktorym mieśćie kazał/tám wárcaby/kárty/koſtki/przyprawne włoſy/ſanki málowáne/ y inne prożnoſći złey zabáwy/ludźie po kazániu ná kupę do niego nośili y w puł rynku palili. W Lipſku o śmierći kazánie máiąc/120. ſtudentow do rożnych klaſztorow wpędźił/á 60. ich do ſwego zakonu oblokł. A we Wrocławiu/ gdźie nád inne miáſtá ludzo bárzo wdźięcznie przyimował/ 60. brácięy ſwey klaſztor oſadźił.

Puśćił ſię do Polſki zá prośbą krolá Kázimierzá. y gdy do Krákowá przyiechał/ krol ſam Kázimierz y Kárdynał Zbigniew biſkup Krakowſki ze wßytkim duchowieńſtwem przećiw iemu áż zá brone wyßedł. y tám co dźień tymże ſpoſobem przez tłumáczá náuczáiąc drogi Bożey/ czynił wielką pomoc zbáwieniu ludzkiemu/ ſto y trzydźieśći ſtudentow/ miedzy ktorzemi wiele było miſtrzow y doktorow/do zakonu ſwego oblokł/y z nich Krákowſki klaſztor y kośćioł ś. Bernárdyná záłożył/zá dobrodźieyſtwem y nádániem Zbigniewá Kárdynałá. Ná ten czás krol żonę brał/y niechćiał z innych rąk ślubu z nią brać iedno z ięg. Gdy wárcaby/kárty/koſtki/y inne złe zabáwy ludźie w Krákowie palili/dom w ktorym mießkał Kápiſtran z ſwoią brácią/z iſkier ſię onych zágorzał bez żadney ſzkody. Jeden mießczánin z tego ſię gorßył: y mowił/ iż on prożno tych rzeczy y igrzyſk zákázuie. Skarał go P. Bog iż dniá tego dom wßytek iego zgorzał/á goſpodá mężá świętego znáczney ſzkody nie odnioſłá. Przemießkawßy w Krákowie dźieśięć mieśięcy/ puśćił ſię do Węgier przez Wołochy/ y Słowáki/miedzy ktorzemi o 10. tyſięcy ludźi od odßzczepieńſtwá Greckiego wyrwał y do kośćiołá świętego przyłączył.

Roku tego Turecki Ceſarz Máhomet Bek wźiąwßy Cárogrod y Greki/do końcá y państwo ich wßytko zgubiwßy/wybrał ſię z wielką mocą ná Węgry. Krol Węgierſki Ládyſław obwieśćił wßytkiChrześćiány o pomoc proßąc. Ziáchało ſię do Fráncfortu wiele Chrześćiáńſkich pánow o tym rádząc/ do ktorych przybieżał prędko Kápiſtran pobudzáiąc ie do onego odporu dánia/ iż ßło iuż o wßytki/y o wiárę świętą Chryſtuſową y o kośćioł iego. Z dobrą od nich otuchą odiáchał. Ale gdy ſię drugi raz do Ceſárzá ziáchali/ o mieyſcá ſię ſwárząc/y cźći ſwoich y pożytkow przeſtrzegáiąc/ z nißzym ſię rozięchali/ y żadney pomocy nie dali. Już ćiągnął Turek ziemią y wodą po Dunáiu z wielką ármatą. Krol Węgierſki żadnego woyſká gotowego nie miał. Jan Woiewodá/Zuniád názwány/

*Do Polſki przyßedł.*

*130. ſtudętow w Krákowie do zakonu ś. Bernárdyná oblokł*

*Slub dał krolowi Kázimierzowi.*

*Skarány naimiencá.*

*Puścił ſię do węgier*

*Grecya zwoiowána od Turkow.*

*Turcy do Węgier przyćiągnęli.*

*Chrześćiánie niezgodni.*

*Huniád wielki y ßczęśliwy hetman ná Turki.*

*Krzyż ś. podnioſł ná woynę przećiw Turkom.*

*Vczynił wielkie woysko z kmiećiow.*

*Kometá.*

*Woysko Tureckie.*

*Rádá Kápiſtraná.*

*Pierwße zwyćięſtwo ná wodźie.*

*Zbroiá Chrześćian.*

ſprawcá krolestwá iego/ wielki on woiownik Turkow / nie miał z kim wyćiągnąć przećiw ták wielkiey mocy: áż Kápiſtran w Budzynku zmowiwßy ſie z poſłem Papieſkim Kárdynałem S. Angeli, krzyżá ś. ruſzenie pospolite podnieśli.

Po wßytkiey Węgierſkiey ziemi biegáiąc Kápiſtran/ná kazániach wołał/prosił/áby podkrzyżbieżeli nánieprzyiaćielákrzyżá ś. á obronili wiáry świętey/ czći Chryſtuſowey/kośćiołow/zdrowia y máiętnośći swoiey / ábo żeby iáko męczennicy krew swoię dla Chryſtuſá rozlali / pewne grzechow odpuſzczenie y ray on wieczny zá to biorąc. A pobudźił ſercá ludzkie/y zewßąd ſie zbieráli oracze/kmiećie/młodźi/ſtárzy/od żon/ od oycow y domow swoich odbiegáiąc. W ten czás ſie dwie ſtráßliwe Komećie ukázowáły. wykłádał to iáko Prorok ná wielkie zwyćięſtwo Chrześćian y pohánbienie pogáńſtwá. Już Turek pod Białogrod mocny pográniczny zamek przyćiągał/máiąc z ſobą 120. tyśiecy woyſká/y 60. gáley/ y 300. dźiał/ ktorych dał ze dzwonow Cárogrodzkich nárobić. Przybieżał do Białogrodu Kápiſtran/vmocnił ie y ćießył/y w dobrey myśli nádźieię zwyćięſtwá záchował.

Przyſtępowáli też Chrześćiánie onizwoláńcy z ſwym woyſkiem/ziemią y Dunáiem/ nád ktorym był hermánem Huniád z ſwemi tylo domowemi żołnierzmi. Do ktorych przybieżawßy Kápiſtran rádźił im y Huniádowi/ áby pierwey ná ármatę ná wodźie vderzyli. y ták vczynili. á Jan ś. ná brzegu wołáiąc imię Jezus/iáko trąbá kápłáńſká/czynił im wielkie ſerce. y mocno powodźie vderzyli ná nawy y gáley Tureckie/y rozgromili wßytki. wiele Turkow potrąćiwßy / ták zamkowi wodna oná ſtrzelbá y woyſko ßkody dáley czynić nie mogło. Weßli do Białogrodu y oſádźili lepiey zamek y miáſteczko. To ſie dźiało w wigilią ś. Mágdáleny / ktorego dniá iuż byli práwie wßytkie mury Turcy v niżßego zamku ábo miáſteczká poobaláli.

Tegoż dniá wyßedßy z zamku do ſwego obozu/náleźli w nim ludu o 60. tyśiecy/ále proſtego á nie zbroynego/ktorzy z nabożeńſtwá tylo dla wiáry Chryſtuſowey krew rozlać chćieli. y przeroż vyźrzawßy Kápiſtraná/krzyknęli iż innego ſłuchać y zá hermáná mieć niechćieli. A on ie ćießył y nádźieie wielkiey być im kázał/ we zbroie ich niedobytą vbieráiąc / w ſpowiedź y vżywánie naświętßego Sákrámentu/y wzywánie imienią Jezus. bo mieli wiele kápłanow zſoba. Wieczorá onego z ſtráchem wielkim Huniád oznaymił Kápiſtranowi / iż iuż iutro zamek Turcy wezmą/ bo iuż wßytkie práwie mury zbili. A on rzekł: Nie wezmą/ nie boy ſie/ pokaże Pan Bog ręke ſwoię. Tegoż czásu Turcy wielkim ßturmem vczynili do zamku: y wźieli miáſteczko ábo pierwße mury y przyzamcze. y mniemáiąc áby iuż ná murách pierwßych nie ludźi nie zoſtało/ hurmem ſie w wały y námoſty drugiego zamku ktory był mocnieyßy puśćili/ y wały wßytkie nápełnili/ ktore były głębokie. A żołnierze ktorzy byli názad / z murow ogień ná nie y wielką rzecz drzew ſpuśćili / y z obu ſtron Turki biiąc ktorzy iuż wyleść nie mogli / wielkie zwyćięſtwo odnieśli. y trwáłá bitwá cáłą noc. niezliczona moc Turkow tám poginęłá/ á Chrześćian ledwie 60. nie doſtáło.

A ſkoro dźień / rádźił Kápiſtran áby ſie lud przeprawił zá Sawę/y ná wßytko woyſko Tureckie ziemią vderzył. Bronił tego Huniád widząc rzecz niepodobną / áż gdy lud on proſty zrozumiał rádę Kápiſtranowę / niemało ſie ich przeprawiło y Kápiſtran z nimi/ á wołáiąc imię Jezus / ná wßytko woyſko Tureckie oburzyli ſie z wielkim męſtwem / y záraz Turkom wßyſtke ſtrzelbę y dźiáłá zá Sawą odźieli / y z woyſkiem ſie potkáli. Tám Pan Bog cud wielki pokázáć mocy ſwey raczył. Jmienią Jezuſá y wrzaſku onego przeląkli ſie Turcy/y zdáło ſie im wielkie być woyſko. á iż ná powierzchu iákoby mnißy ná nie wołáli grożąc im Jezuſem: przez ßeść godźin bitwę trzymáiąc tył podáli/ do obozu vćiekáiąc. ále y tám ſie nie zoſtáli/wßytko woyſko ono pozwáło ſie do vćiekánia/y obozu wßytkiego odbiegáiąc. bili ie oni oracze y kmieći/ ták że ich o 24. tyśiące ná plácu zoſtáło. do dźiewiątego dniá vćiekáli Turcy/ ále ich nikt nie gonił. ſam Ceſarz Turecki z rána w boku vßedł/ y zębámi zgrzytáiąc/ tákim nie dawno nád Greki zwyćięſtwem podnieśiony / zdumiewáć ſie nie przeſtał/ wiedząc iż żadnego woyſká krolewſkiego y żołnierſkiego nie było / iáko od niezbroynych kmieći táką kleſkę y ſromotę odniosł.

W trey bitwie Kápiſtran tám biegał poſiłáiąc y wołáiąc áby ſie nie bali/gdźie by[illegible] nawierßa niebeſpieczność / chcąc krew dla wiáry ś. rozlać. Nie było wiecey do bitwy nád pięć tyśiecy ábo mniey onych proſtakow. bo ſie ießcze nie przeprawiło ich było wiele / gdy tył podał nieprzyiaćiel. Potym we dni 20. Huniád vmárł / y woyſko

sie ono rozbiegło. dał ro Pan Bog zwyćiestwo w dzień ś. Mágdáleny/roku Páńskiego/1456. Kápistran też z onych wielkich niewczásow zmorzony záchorzał / y wiesć sie dał do klaßtoru swego do Wilaku w Dyoceszyey Pieckośćielskiey. Náwiedzał go tám krol Ládyslaw z Pány swemi/ zá ono wielka posługe dziekuiąc. á on wßytko Pánu Bogu przyczytáiąc y ná wielkie przyßłe Chrześćiáńskie vpadki płácząc / á brácią do wßelákich cnot doskonałośći vpominaiąc/ o śmierći swey w dzień národzenia Pánny czystey oznaymił / y dniá 23. Octobra po 70. dni ćießkiey bárzo niemocy/ kázawßy sie ná ziemie złożyć / ná pierśiách brátá Hieronymá Vrycensá towárzyßá dróg swoich / drógi tey dokonał / przychodząc do miley oyczyzny rayskiey oney / czlowiek wielki táka żarliwośćią czći Bożey y ludzkiego zbáwienia zápalony / fundator Obserwántow / pełny cnot wßytkich y vczynkow miłośiernych/zá żywotá y po śmierći cudy Boskimi sławny/ ktore ći miánowáni ßeroko wypisáli/ tám odsyłam tego kto wiedzieć o nich chce. Bogu w Troycy iedynemu cześć y sławá ná wieki wiekom. Amen.

*Smierć iego.*

# Zywot Márcyssá Biskupá Jerozolimskiego / pisány od Euzebiusá Cezáriyskiego w kościelney Historyey lib: 6. cap: 8. & 9. Zył okolo roku Páńskiego/206.

XXIV Octob
*Pázdsier.*
Mart: R. 29. Octo.

MArcyssius bedąc ná Biskupstwie Jerozolimskim / gdy czásu iednęg w wigilią Wielkonocną / do kościelnych lamp oleiu nie dostáło / á lud z tego zásmucony y vpádley myśli zostawał: kazał przynieść z bliskiey studniey wody / nád ktorą sie modląc / kazał áby z práwą y mocną wiárą w lámpy iey miásto oleiu nálano. co gdy vczynili studzy kośćielni / mocą Boską náturą wody w náture sie oleiu obroćiłá. ktorego niemáło brácią/ná dowod prawdy/ długo chowáli/ áż do lat náßych. y wiele innych rzeczy pámięći godnych o tym Márcyssie podáne sa/á zwłaßczá iedne przypomnie. Gdy go źli brácia/ná ktorych swowolny zywot był surowym / sporwarzyli o nieczystość/ zmowiło sie ich trzey / ktorzy fałßywego świádectwá/tákimi przysięgámi podpieráli. ieden rzekł: ieśli to nieprawdá co mowie: Boże ábych ogniem zgorzał. á drugi: Boże áby mie zła niemoc záráziłá. trzeći: ábych oślnął. A chociaż żaden dobry oney ich porwarzy nie wierzył (bo czystość y świety żywot Márcyssow był im dobrze świádomy) wßákże on cześćią dla oney porwarzy/cześćią też prágnąc dawno żywotá od ludzkich oczu skrytego/ wiele lat ná puszczy dla mądrośći Boskiey y pomnożenia cnot doskonálych strawił. A porwarce one niezbożne ták iáko sie sámi przeklinali y obwiązáli/pomstą spráwiedliwośći Boskiey pokarálá. bo w domu pierwßego/ z máley iskierki do ktorey nikt przyczyny nie dał/ogień wielki niewiedzieć skąd sie wźiął/ y ieg ze wßytkim narodem y máietnośćią spalił. drugi ná ćiele od nog áż do głowy sprosnemi wrzody záráżony vsechł. trzeći widząc onych dwu srogie skaránie/ boiąc sie nieuwiárowáney pomsty Boskiey / iáwnie złość swoie y rowárzyßow swoich przećiw ś. biskupo[illegible] Márcyssowi/ przed wßytkimi wyznaw[illegible] á iednák grzechow swoich długo y ćießko płácząc / obiedwie od łez oczy stráćił. Ták oney porwarzy ná Márcyssá włożoney przypłaćili.

A gdy nikt o nim wiedzieć nie mogł gdźie y ná ktorey puszczy przemießkiwał: postáwiono ná iego mieyscu innego Biskupá Germaná / po ktorego śmierći gdy wstąpił Gordyus / á Márcyssá wßyscy zá vmárłego mieli / dopiero sie ziáwił Márcyssius/iakoby zmartwychwstał. á iż wßytki cnotá wielka iego ku podziwieniu obroćiłá / á zwłaßczá iż oni porwarcy iego ták od P. Bogá byli pokaráni: prosili go brácia / áby swoy vrzad Biskupi znowu wźiął. ále on stat bárzo bedąc/z Boskiego obiáwienia ná spráwowánie vrzędu Biskupiego wźiął sobie zá pomocniká nieiákiego Alexándrá z Kappádocyey. ktory o nim w liście do Antynoitow ták pißę: Pozdráwia was Márcyssius / ktory tu pierwey przedemną ná biskupstwie śiedźiał/ y máiąc iuż lat sto y ßesnaśćie/ mnie ná tymże vrzędźie z prośby niektorey brácey postáwił/ktory o toż was prosi/ ábyśćie toż co y ia rozumieli / y iedney z námi woley byli. w tákiey stárości dokonał Márcyssius pielgrzymowánia tego / ná cześć Bogu nieśmiertelnemu. Amen.

*Wrocił sie ná Biskupstwo.*

XXV. Octob Październ. Mart: R. ibidem.

# Żywot S. Chryzánta y Dáryey / pisány od Wáryná y Armeniusá / położony od Metáphrástá. Żyli około roku Páńsk: 280.

*Pożytek żywotow śś.*

NAdobáło sie Pánu Bogu ku zbudowániu y pożytku náßemu / áby męczennikow ćierpienia / ktorzy przed námi byli / spisáne zostały. nie iżby świete swe ludzką sławą karmił / ktory ie do vżywánia wiecznego godnemi vczynił: ále żebychmy sie my przykłády ich vpomnieli / ábysmy roskoßámi gárdzili / á dla wieczney chwały krotkie nedze skromnie wycierpieli. bo woßeláki bol ćielesny / iesli máły iest / znośny iest: iesli wielki / krotki iest y rychley koniec czyni. przeto im gárdzić á ochotnie gi ćierpieć mamy / ábysmy sie wieczney śmierći vstrzegli. á iesli boleści te / ktore dźiś bywßy iutro nie bedą / dźiś sie rodzą iutro zginą / ták są ćießkie: iákoż onym ktorym końcá nie máß gorße być nie máią: Ci co zdrowi być chcą / sámi śiebie y wßystko swe w moc lekárzom dáią / śiekánia / palenia wytrwáią / gorzkie rzeczy piią / y przeboiáźń śmierći / gorzkości oney nie czuią / y ogniá sie y żeláza nie boią. Jeśliż miłośnicy tego omylnego y niepewnego żywotá to ćierpią: iáko ochotniey gorzkości te krotkie wytrwáć mamy / ktore nas do wiecznego żywotá przywodzą: czynią meke krotką á roskoß wieczną. krotkie vpalenie / ále wieczne czynią ochłodzenie. To bacząc świeći męczennicy / wßytkie meki ćierpieli / áby ku zwyćiestwu przyść mogli / y w chwale oney nieustáiącey / ogień doczesny ćierpiąc / wiecznego vchodźili. Przeto my teyże chwały wieczney rozmiłuymy sie / á świátem y iego żądzámi gardźmy / á to co czynili świeći / iáśną wiárą sławmy. á zwłaßczá świetego Chryzántego y Dárya / y dla tych co vwierzą / y dla nas co iuż wierzymy / prostym sercem żywot spisuymy. Polemius nieiáki z Alexándryey pierwßy Senator y kśiąże do Rzymu przyiáchał / z synem swoim Chryzántem. Rzymski Senat vczćił go poważnie / y Cesárz Numerianus ták go sobie ważył / iż mu dał chrzeßło miedzy Senatem Rzymskim. ten máiąc synà iedynego Chryzántego / w náukách go Philozowskich dał wyćwiczyć: bo był młodzieniec dowćipny y do náuki sposobny. wßytki pisma pogáńskie przebieżawßy / tráfił ná kśięgi ś. Ewángeliey / ktore przeczytawßy táki w nich smák nálazł / iż sie do żadnych dáley pogáńskich pism wrocić niechćiał / mowiąc sobie: złotoś nálazł / nálazłeś drogie kámienie / vmieyże trzymáć / á nie trácić. y wnet ßukáć pilnie począł / kroby mu mogło ono pismo świete wykłádáć / y iego mistrzem być: y dopytał sie o Kárpoforze kápłanie bárzo vczonym w pismie świetym: y nálazßy go w iáskini iedney / w ktorey prześládownikow vchodźił / v niego sie przez kilá miesiecy pismá ś. vczył / y potwierdzony w wierze / został doskonały w Chrystusie / ták iż śiodmego dniá po przyiętym chrzćie iáwnie wyznawał Jezu Chrystusá.

*Piękne vpominánie.*

*Cwiczenie Chryzántego w náukách.*

*Tráfił ná czytánie Ewángeliey.*

Co słyßąc iego powinowáći ludźie zacni y możni / przestrzegli oycá iego / mowiąc: y ná ćie sie to obáli co syn twoy czyni / iż sławi iákiegoś Jezusá Bogá / á przećiwko bogom náßym mowi. Rozgniewány Polemius synà do więźienia wsádźił / y głodem go / troche mu pokármu wieczorzylo dáiąc / męczył. Chryzántus ono sobie nie zá meke / ále zá ćwiczenie do dobrego poczytał. y rozsławiłá sie oná rzecz: ták iż ieden przyiaćiel te ráds smutnemu oycu iego dał: chceßli / powiáda / synà od wiáry Chrześćiáńskiey odwieść / stáray sie / áby w roskoßách y lubośćiách ćielesnych żył. bo te więźienia y meki / ktorymi go zwyćiężyć chceß / zá sławe sobie nie zá meke Chrześćiánie máią.

To słyßąc Polemius / vstáć pálac drogimi oponami / y synà pięknie y drogo vbránego wprowádźić weń kázał / y miedzy czeládźią iego co napiękniejße pánny wybráno / y pięknie vchedożone z nim záměkniono. rozmáitych im potraw nosić ocieć kázał / á pánnom pogroźił / áby Chryzántego od wiáry Chrześćiáńskiey odwiodły. Mießkał tedy młodzieniec miedzy igrániem pánienek onych: ále ták mocnie stał w swym przedsięwźięciu / iż sie pokármow roskoßnych strzegł / á dotykánia sie pánienek onych wiecey niżli iáßczurek y wężow wiárował. y sypiáiąc ná ziemi / vstáwicznie sie modlił / y od strzał onych niewieśćich tarczą sie wiáry zásłániał. y wołał do Páná Bogá / mowiąc:

Powstań Pánie ná pomoc moie / rzekmi dußy moiey: iam wybáwienie twoie. á kto sie ná tey woynie / ktorą ná mie dyabeł pobudźił / zostoi / iesli zwyćieskiey ręki twey nie będźie: zbłądźiłby kroby zrozumiał ábymoc swoią ćielesną roskoß zwyćiężyć / y zápáleży

wości

wośći chući nierzadney vgáśić/ y czystość záchować w tákiey obecney pokuśie mogł/ okrom miłośierdźia twe°. bo roskoß iest beśtya okrutna/ktora śie niegdy o Jozefá kuśiłá. krorego płáczac Jakob oćiec/ mowił: zwierz okrutny záiadł synà me°. żona Phutyfárá iáko beśtya niezbyta puścilá śie ná Jozefá/ y swymi go páznokrámi iáko lwicá drapałá/ vżywáiąc aby iey sprosna myśl vczynił. á ktora beśtya może być srożßa iáko dyabeł á niewiasta: ćiało y krew w młodźieńcu sámá z śiebie buiałá/ á oná ią pobudzałá mrugánim oczu/ vbiorami/ y vroda swoią/ złotem y drogimi kámieńmi/ bogáctwy y możnośćią swoią/ wdzięczne wonie/ y słowá pochlebne do vpadku y śmierći go wiodły. y tym śie wßytkim ná onego młodźieńcá/ iáko lwicá ná báranka miotáłá. y dźiwna rzecz iáko śie tey okrutney beśtycy odiął. nie darmo oćiec ie° mowił: dośyć mi ná tym iż syn moy żyie. wielkiey y trudney bowiem śmierći á wiertßey niżli gdy go bráćia zabić chćieli/ vßedł zá twoią pomocą Boże moy. ćiebieß ia też pokornie proßę/ day mi ná te beśtye pomoc twoie. á iáko weże zaklinánim vśypiáią: rácz mi też to dáć/ aby te pánny/ gdy śie ia modlić tobie będę/ zásypiały/ á mnie tey trudney á ćießkiey woyny nie zádawały. bo ia wiem iżeś ty Bog práwy/ ktory broniß w ćie wierzących/ y śile im niezwyćiężoną daieß.

Gdy śie ták modlił/ pánny one ták okrutnie zásnęły/ iż śie ich dobudźić nie możono/ poki z pałacu onego wynieśione nie były. y musiały áż indźiey iádáć. á skoro záśie przyßły tám gdźie był Chryzantus/ tákże śnem twárdym zasypiały. O czym gdy śie oćiec iego dowiedźiał/ śyná iáko vmárłego płákał. á drudzy mu przyiaćiele ießcze tádźili/ mowiąc: czarowania śie od Chrześćian nauczył/ ktore mu śie w prostych dźiewczętkách powodzą: ále wprowadź do niego iáką mądrą/ żeby go ná swe namowiłá/ y do roskoßy ćieleśney przywiodłá. A gdy śie o tákiey pytał: powiedźieli mu iż miedzy pánnámi Minerwy boginiey iest iedná taka/ imieniem Dárya/ bárzo ślicżney twarzy/ pánienká mądra/ y dowćipu wielkiego/ y wymowy osobliwey/ á práwie iuż doroślą mężá. Stárał śie ták długo oćiec iż pánny oney dostał/ y náuczywßy ią iáko zwieść młodźieńcá ś. miałá/ wprowadźił ią pięknie y drogo vbráną do Chryzántegó.

Weßłá wesoło y bespiecznie do niego/ y łágodnośćią iezyká swego y słow krásomownych kusiłá śie o zmiękczenie sercá iego. Ale Chryzántus Boską pomoc máiąc/ zásstrzały one mocne/ wiáry páwęzą odbiiał. y wzywáiąc Duchá ś. tak mowił pannie: Jeśliże ty pánno przezacna ná złączenie zemną doczesne/ y ná odmiánę mnie człowieká śmiertelnego/ ktorym śie inney rzeczy rozmiłował/ tákeś śie pięknie przybrałá/ y tákeś vstá swe miękkimi y hoynymi słowy vsłodźiłá: daleko śie wiecey stárać maß/ żebyś sobie nieśmiertelnego Krolá Synà Bożego przyiaźń ziednáłá. o co byleś sámá chćiałá nie będźiesz trudno. bo ieśli duße záraz z ćiałem czystą od wßelkiey zmázy záchowaß/ y ták serce twoie iako ćiało ozdobiß/ y gdy ták iáko śie zwierzchu iaśnieß/ wewnątrz też obyczaie twe piękne vczyniß/ Anyołowie będąc sprzyiáć/ y z Apostołow y męczennikow przyiaćiele mieć będźieß/ y oni śie postárаią/ aby twoy oblubieniec był sám Chrystus/ ktoryć łożnicę w niebie z nieskáźitelnych kámieni y pereł zbuduie/ y roskoßyć da rayskie wieczne/ y kwiatem ćię młodości twey nieśmiertelnym okráśi/ y posag tobie w kśięgách żywotá zapiße wieczny.

*Rzecz piękna do Dáryey.*

*Przyczyná inszych.*

Tymi słowy wzrußona Dárya/ rzekłá: nie przywiodłá mię tu tak vbrána żadna mierzadna miłość: ále płácz oycá twego/ ktorymem zięta tu przyßłá/ abych ćię oycu przywroćiłá/ á do służby bogow przywiodła. á Chryzántus rzekł: maßli iákie mocne ná to wywody/ ktorymiby mię namowić mogłá/ rad ćię słuchać będę. Darya rzekłá: rozumiem iż ludźiom nie máß nic pożyteczniejße° iáko nabożeństwu służyć/ á strzedz śie abyśmy wielkich bogow ku gniewu nie pobudźili. Chryzantus rzekł: á iákież to mądra pánno nabożeństwo ku bogom być ma? rzekłá: tákie/ przez ktoreby oni náßymi strożami byli. Dopiero Chryzántus rzecz swoię mądrą y długą rospuścił/ mowiąc: Jáko oni nas strzedz mogą/ ktorzy sámi psow do straży swey/ aby ich złodźieie nie oblupili/ potrzebuią? y pokázował iey ßeroce prożność y faiß y zdrádę bálwochwalską/ ták iż nákoniec Dárya w Chrystusá Páná náßego vwierzyłá. y zmowiwßy śie/ ták postánowili miedzy sobą: áby śie swymi małżonkami zwáli/ wßákże aby w boiaźni Boskiey dźiewictwá swego przestrzegali.

*Dárya do wiáry Chrystusowey namowił Chryzantus.*

*Małżeństwo w dziewictwie.*

Oćiec Chryzantego rad będąc wielce onemu małżeństwu/ wolność synowi dał. á Chryzántus stáral śie/ áby w domu iego Dárya ochrzczona była. ktora wźiawßy świętą zaßłonę dźiewictwá/ świętą była

pánienką/

*Do czystości wiele młodzieńcow y panienek pobudziła Rzymskich.*

panienka / y w krotkim czásie wßytkiego ſie piſmá ś. nauczyłá. y wiedli zſobą pieknỹ on żywot / nie w cieleſnym złączeniu / ále w Duchá ś. obcowániu. á iako Chryzántus niezliczoną rzecz mężczyzn / rák Dárya barzo wiele białychgłow do łáſki Chryſtuſowey przywodziłá: tak iż wiele pánienek Rzymſkich wzgárdziwßy obluбieńcámi / za ktore były zmowione / Chryſtuſowi ſie poświeciły / wiele też młodzieńcow porzuciwßy świeckie roſkoßy / á iawßy ſie świętey czyſtości / Chryſtuſowi ſie oddawali. y było tego tak wiele / iż ſie miáſto zátrwożyło / y lud iáwnie do Celeryna ſędziego ßedł wołáiąc: Młodzieńcy náßy dla Dáryey oblubienice potrácili / corki naße dla Chryzántego ku mężom ſwym przyść nie mogą / y ták nádzieiá do potomſtwa ginie. y kładli ná nie przewinienia wielkie / y było niemále zámießánie.

*Poimány Chryzantyy Dárya*

Tedy woręt ſędzia poimáć ie kazał / y podał ie rotmiſtrzowi Klaudyuſowi / aby ie wiodł do Herkuleſa. ktoremu ieſliby ofiárne czynili / aby mękámi byli do tego przywiedzieni. y powiązali ie żołnierze ſurowymi y mokrymi rzemiennmi tak ciáſno / iż do kości przenikały. ále gdy ie wiązáć przeſtáli / woręt ſie wßytkie porwały. Czym żołnierze rozgniewáni do więzienia ie wrzućili / y okowy ná nie troiákie włożyli. ále ſie w oczách ich w proch rozſypały. y lali ie vryna / mowiąc: czáry iuż ſłużyć wam nie będą / lecz Pan Bog ſmrod on obracał w wonność. Tedy obłupiwßy cielcá Chryzántego nagiego w oney ſkorze zaßyli y ná ſłońcu poſtáwili. wßákże ſkorá ſie oná nie zeſchłá / y młodzieniec świety żadney ßkody nie odniosł. Znowu go w łáncuchy okowáli / y w ciemnym tárásie zámknęli. ále woręże żelázá ſie ſkrußyły / y świátłość w ciemnicy świeciłá.

*Z mękiro zmarłey wybáwienia.*

*Zábyty w ſkorze nie vmarł.*

Co gdy Klaudyuſowi powiedziano / ßedł ſam y pátrzył ná świátłość one / y wezwał do ſiebie Chryzántego / mowiąc: Jam wiele czárownikow vkroćił / álem tákich nigdy czárow iáko v ciebie nie widział. á gdyż cię widzę zácnym y mądrym mężem / nie proßę cię o inßą rzecz / iedno ábyś bogom ofiárował. á Chryzántus rzekł: byś miał iedne iſkierkę mądrości / poznáćby mogł / iż mie nie czáry ále moc Boſka wſpomaga. Ale ty ták krzywo y ślepo ná mię pátrzyß / iáko y ná bogi ſwoie. bo gdyby proſto ná nie pátrzył / widziałbyś iż nie widzą / á iż nic nie máią iedno proch á oſłów. Tedy go vwiązánego v ſłupá rozgámi bić kazał. rozgi były w ręku żołnierzow twárde: ále gdy iemi świętego bili / były iáko pápier miękkie. Co widząc rotmiſtrz Klaudyus / odwiązáć go y oblec kazał. á obráciwßy ſie do żołnierzow mowił: Miedzcie iż ſie ia ná czárách znam: ále ia ich tu nie widzę / iedno moc Boſka. żyły ſie / ktorymi związány był / dobrowolnie ſiárgáły / pętá ſie roſpadały / ſkorá mokrá ná ſłońcu nie zeſchłá / ciemne w tárásie mieyſce iáſność miało / rozgi / ktorymi go bito / miękkie iáko pápier zoſtáły. á ták gdy ſie w rzeczy tey vprzeymość y prawdá náyduie / co innego czynić / iedno do tego człowieká nog vpadßy / odpuſzczenia proſmy / o to coſmy mu czynili: á żeby nas z ſwym Bogiem ziednał / ktory tákie cuдá czyni / y tym ktorzy mu ſłużą / tákie zwycięſtwá dáie. bo iáko nas zwyćiężył / ták y pány náße y Ceſárze zwyćięży.

A ták vczynił Klaudyus ze wßytká rotá ſwoiá / vpadł do nog Chryzántego / mowiąc: prawdźiwieſmy poználi / iż Bog twoy prawy ieſt / náucz że nas iáko go znáć y z nim ſie ziednáć mamy. A Chryzántus ie nauczał / y Klaudyuſá z żoną Hilárya / y z ſynmi dwiema Jázonem y Maurem / y one wßytkie żołnierze do chrztu świętego przywiodł. O czym dowiedziawßy ſie Numeryanus Ceſarz / gdy byli ſtáteczni w wyznániu Chryſtuſá / Klaudyuſá w morzu vtopić y ſyny iego y wßytkę rotę mieczem ſtráćić kazał. Chrześćiánie ie ná mieyſcu / Maury názwanym / pogrzebli. gdźie gdy ſie Hilárya częſto modliłá / porwano ią iáko Chrześćiánkę. á oná mowiłá: pozekayćie odpráwie modlitwy / á woręt poyde gdźie każecie. y gdy ſie modliłá / ſkonáłá. A Numeryanus Ceſarz znowu Chryzántá y Dárya męczyć / Chryzántego do głębokiey bárzo y ſmrodliwey wieże wrzućić / á Dárya do domu nierządnego wieść kazał.

Lecz Chryſtus obiemá dał pomoc / Chryzántus w wieży miał piękną wonność y świátłość / á Daryey lew / ktory ſie z krat wyłamał / od niewſtydliwych bronił. y tám ſie / gdźie oná była v tey komory / gdźie ſie modliłá / położył. o czym ieden niewſtydliwy młodzieniec niewiedząc / wßedł w on dom / y woręt go lew oſiadł y nogámi deptał / pátrząc ná pánnę co z nim czynić każe. á oná do niego rzekłá: zaklinam cię ná Syná Bożego / aby mu dopuścił ſłuchać ſłow moich. Tedy lew zániechawßy go / ſtrzegł áby nikt inny nie wßedł. á oná rzekłá do młodzieńcá: Nießczęſny człowiecze / lew

słyßąc imie Chrystusowe Bogá czći / á ty máiąc rozum / w tákich grzechách y spro-
snościách żyieß. A on padßy ná ziemie v
nog iey / wolał: Tylo roskaż ábym zdrow
stąd wyßedł / á przed wßytkimi Chrystusá
sławić będę / ktoremu sie ty kłániaß / iż on
iest Bog práwy / á innego náden nie máß.
Tedy lwowi go wypuścić kazálá. y odsta-
pił ode drzwi iż wyniść mogł / y ochotnie
wyskoczywßy / wołał po wßytkim mieście:
znayćie Rzymiánie iż Dárya iest Bogiem.

A gdy mocarze śmieli / zapáśnicy y ßer-
mierze / lwá onego odegnáć chćieli: lew
każdego porywał / y nic im nie czyniąc / v
nog ie Dáryey pomiátał. y mowiłá im Dá-
rya: ieśli w Chrystusá vwierzyćie / zdrowo
wynidźiećie. á ieśli niechcećie / niechże was
Bogowie wáßy wybáwią. A oni wßyscy
záwołáli: kto nie wierzy iż Chrystus iest
Bog práwy / niech ztąd żywo nie wychodźi.
y gdy to rzekli / wyßli zdrowo wołáiąc:
Wierzćie Rzymiánie / iż Bogá innego nie
máß nád tego ktorego Dárya stawi. Tedy
Celerynus sędźia kazał ogień v drzwi / gdźie
Dárya ze lwem byłá / nápalić. lew vyrza-
wßy ogień bać sie y tyczeć począł. á Dárya
mu rzekłá: nie boy sie nie spalą cie / áni po-
imáią / áni zábią / ten ktorego ś we mnie v-
czćił / obroni cie. y poßedł lew / y chodząc po
mieście nikogoż nie obrażił. á oni ktorzy z
iego páßczeki wyßli / wßyscy chrzest ś. przy
ięli. Gdy to Cesárzowi powiedźiano / ka-
zał Chryzántego y Dárya męczyć / y zábić
śmierćią naströßliwßą. Záwießono Chry-
zántego ná kátowniey y palić go chćiano /
ale sie y drzewá połamały / y powrozy por-
wáły / y świece pogásły. A Dáryey kto sie
chćiał dotknąć / wnet mu sie ręka kurczyła /
y boleść wielką vczuł każdy. Tu sie tuż Ce-
lerynus stárostá / ácz nie rad / bac musiał.
y gdy to Cesárzowi powiedźiał / on to cza-
rom przyczyniaiąc / oboie z miasta wywieść
y ná drodze Sálaryiskiey dol wielki wyko- *Męczeń-*
páć / y żywo zágrzesć ie y zawalić kazał. *ństwo y ś.*
w on dol gdy Chryzántus y Dárya z śpie- *mierćich.*
wániem weßli / ziemią ie y kámiennmi przy-
wálono / y w męczeńskiey koronie śmierć
tám záraz y pogrzeb wźieli. á iako za ży-
wotá duchowne małżeństwo mieli / ták też
społem z niego wyßli / y od Páná Bogá zá
żywa y wdźięczną ofiárę przyieći / zaplatę
nieśmiertelności odnieśli.

Ná mieyscu onym gdy sie cudá y vzdro-
wienia dźiały / á dźień zeßćia ich w iaskini
iedney bliskiey wielka ludźi Chrześcian-
skich liczbá z żonámi y z dźiećmi świecilá:
Numeryanus o tym sie dowiedźiawßy /
weßćie do oney iáskiniey zásypáć przedko ka-
zał. y gdy zewßąd ziemię tám spußczano /
oni świeći vżywaiąc tám naswiętßych y
Boskich táiemnic / wßyscy tam zostáli / y z *Wiele mę-*
weselim wielkim męczeńską koronę odnie- *czennu-*
śli. Miedzy nimi był kápłan Dyodorus / y *ków iáko-*
Márynus dyákon / y innych kleryków y *pánych.*
wiernych wiele / o ktorych inionách nie-
wiemy. A to wßytko iáko sie dźiało / my y
Armenius y Márynus brácia spisáliśmy /
zá roskázániem naswiętßeg Papieżá Ste-
phaná / y do wßytkich miast rozesłáliśmy /
aby wßyscy wiedźieli iż świeći męczenni-
cy / Chryzántus y Dárya / od P. Boga za-
płátę męczeńską w krolestwie niebieskim
odnieśli. ktoremu chwałá y roskázowánie /
ninie / y záwżdy / y ná wieki wiekom. Ámń.

# Żywot S. Lámbertá męczenniká / Biskupá Tungreń-skiego ábo Tráiekteńskiego / pisány od Stephaná Biskupá Leodium / położony v Suryusa. Żył około roku Páńskiego / 710.

XXVI Octob
Paulner
Mart: R
17. Sept.

LAmbertus z Tráiektu nád rzéką Mosellą rodźic / po Theo-
dárdźie świętym Biskupie y
męczenniku / v ktorego sie wy-
chował / ná Biskupstwo Trá-
iekteńskie wstąpił. ná ktorym gdy złe oby-
czáie wykorzeniał á dobre ßczepił / po zábi-
ciu krolá Fráncuskieg Hilderyká / od złych
z biskupstwá wygnány / w klaßtorze Sta-
bulenskim w wielkiey żywotá świątobli-
wości śiedm lat regułę pilniey nád inne
chowáiąc / przemießkał. áż gdy Pipinus
ná krolestwo nástąpił: słyßąc o wysokich
cnotách Lámbertowych / wyprawił zacne
posły do niego / proßąc aby sie ná biskup-
stwo wrocił. Bo był ten Pipinus pan wiel-
ce pobożny y kościelney służby Bożey wiel
ki miłosnik y obrońcá / y ná woynách máż
ßczęśliwy. długo sie wymawiał Lámber- *Prżywá-*
tus chcąc iuż ná onym żywocie przestać: *ny ná swe*
wßákże sie woley Bożey nákoniec / widząc *Biskup-*
myśl krolewską w tym státecznę / skłonił. *stwo.*

Z wielką czćią wrocony ná biskupstwo /
nic ná zwykley około vrzędu pilności / y przy
kładách cnot / y náuce potrzebney / y kárno-
ści nie opuścił / ku czći Bożey y zbáwieniu
owiec swoich. Do Terendyey gdźie ießcze
pogáństwo kwitnęło iáchał / y wßytki tám

*Pipinus krol iáko w cudzołoſtwo vpadł.*

Pánu Bogu do wiary pozyſkał. Pipinus krol / o ktorym była wzmiánká / wſzytkich innych cnot był Chrześćiáńſkich y páńſkich pełny / wielkie nad nieprzyiaćioły zwycięſtwá máiąc / ſam ſiebie zwyćiężyć nie mogł. przy własney żenie / przyſtał do nierządnice Alpáidá názwáney / y nie dał ſie z tego grzechu łáćno wywlec. inni Biſkupi znáiąc po nim wielkie dobrodźieyſtwá ku kośćiołowi Bożemu y ſkłonność do duchownych / przykrzyć mu ſie nie śmieli. ále Lámbertus Biſkup y kápłan zarzliwy o Bogá y dom iego / táiemnie krolá przeſtrzegał / vpominał / prośił. lecz go ſłowy zbywáiąc on pan / nie czynił co ſie rádźiło y co obiecował. Alpáidá tego ſie dowiedźiawſzy / boiąc ſie áby krolá od niey nie odráźił / prośiłá brátá ſwego Dodoná w ſtawie y możności ná on czás niepośledniego / y vżywáłá go w tym / áby dla zelżywości domu ſwego / Biſkupá Lámbertá w tym vżył / żeby tego zániechał / á krolá z nim nie wádźił. lecz gdy ſie w tym Lámbertus nie leźliwym Dodonowi ſtáwił / á śmiele mowił co był winien iáko ſługá Boży / grzechu pomágáć niechcąc / zwątpiwſzy w prośbie / vćiekł ſie do inney rády.

Náprawił zuchwáłe młodźieńce powinne ſwoie Gálluſá y Ryoldá / ktorzy wielkie poddánym y czeládźi Lámbertowey krzywdy / naiázdy / y inne zelżywości czynili. vpominał ich lágodnie Biſkup / ále byli gorſzy / chcąc tym Alpáidźie nierządnicy pomoc / ábo więc ná Biſkupá przyczyne náleść. cierpiał ſkromnie mąż świety / Bogu krzywdę polecáiąc: ále powinni iego ludźie możni y rycerſcy / krom wiádomośći Biſkupiey / y nád wolą iego broniąc kośćielney krzywdy / obudwu zábili. Dodon z naprawy Alpáidy winnych nie pátrząc / wſzytkę rzecz ná Biſkupá zganiał / y nań ſie o powinnych ſwoich śmierć przegrażał.

Tym czáſem krol Pipinus będąc we wśi Jopiliey / wezwał do ſiebie ś. Lámbertá / iákoby ſie z nim rozmowić o rzeczách poſpolitych chcąc: ále więcey áby go o Alpáidę ſwoię vbłagał. y nágotowáć kazał wielki obiad dla niego chcąc go vweſelić. przyſłá też do ſtołu Alpáidá ſłukáiąc lágodnie przyczyny iákiey do iego przeiednánia. y gdy podczáſy przyniośł pierwſzą czáſę przed krolá z napoiem: krol kazał dáć Biſkupowi / ná wzor Máxymá Ceſárzá ktory ták ś. Marćiná vczćił: áby kápłan pierwey pił / á on z kápłáńſkiey ręki y błogoſłáwieńſtwá on napoy pierwſzy miał. bacząc

*Pipinus krol iáko czćił Biſkupy.*

to Woiewodowie y dworzánie iego: tákże z ręki Lámbertowey pić chćieli / prośąc o błogoſłáwieńſtwo. a gdy ręce ściągáli / on podawał káżdemu po kubku / á w tym też Alpáidá rękę ściągnęłá / z ręki iego tákże chcąc pić y błogoſłáwieńſtwá iego vczeſtniczką być. ále gdy rękę iey obaczył Biſkup / vmknął kubká / y obroćiwſzy ſie do krolá / ſkárżył ſie ná iey chytrość mowiąc: nigdy ia z tobą vczeſtnictwá żadnego mieć nie chcę / áni iey błogoſłáwić będę. y wſtał od ſtołu Lámbertus / y ono weſele w ſmutek ſie obroćiło wſzytkim.

A gdy iádbáć chćiał tegoż dniá od krolá: poſłał krol z naprawy cudzołożnice do niego prośąc / áby żonę iego pożegnał á ták nie odiezdżał. Lámbertus wielkim ſtátkiem powiedźiał: Ja krolu oświádczam ſie przed Jezuſem żywotem y nádźieią moią / iż nigdy z cudzołożnicą vczeſtnictwa mieć nie będę. gdyż zákazał Apoſtoł / áby ſmy ſie z tákimi nie łączyli. á ćiebie w tym grzechu leżącego bárzo żáluię / iż gniew Boży ná ſie obálić chceſz. To zrozumiawſzy Alpáidá / zwątpiła o Biſkupie iż nigdy nie przywiedźiony być nie mogł / áby krolowi wyrzucenia iey od ſiebie rádźić y otemu ſie przykrzyć nie miał: Dodoną brátá ſwego przyzwawſzy / tym go więcey roſpálila / rádząc y prośąc / áby Lámbertá zábił. Gdy tedy Biſkup w Leodium mieſzkał / a odpráwiwſzy nabożeńſtwo ná ſwym ſpokoiu z ſługámi zámknął: przybiegł zbroyno Dodo z ludźmi tákimi iáko ſam / y dobywał ſie y włámował w dom Biſkupi. Czeládź ſie porwáłá / bronił wſtępu iáko mogłá: Biſkup też z łożká do mieczá ſie porwał / ále ſie rozmyśliwſzy miecz porzućił / y ná modlitwę krzyżem vpadł. á oni wſzyſtki przy nim y dwu iego ſynowcow zá mordowawſzy / Biſkupá też zábili.

Ciáło iego prowádzone było do Tráiektu / ktore ludźie ogłoſiwſzy ſie o ták okrutney świętego śmierći / z wielką czćią przymowáli. á gdy ná drugiey ſtronie rzęki ſtánęło: wſzyſcy ſzli do pocáłowánia. lecz gdy ktora nierządnicá cálowáć ś. ćiáło chćiała / ten cud P. Bog pokázował / iż przyſtąpić żadną miárą nie mogłá. ná znák tego iáko ſie grzechem pierwſzey Alpáidy nierządnice / z ktorey rády był zábity / brzydźił. Rozgłoſiło ſie y drugie cudo. Vkazał ſie ś. Lámbert po ſmierći podſkárbiemu krolewſkiemu Amálgu ſyłowi mowiąc: Jdźiem z Rzymu náwiedźim Dodoná y towárzyſze iego: krew niewinna ktorą ziemná rozlaną ieſt o

pomſtę

pomsłe wola. y wnet sie to zisćilo. Dodo zachorzał / y niesłychána śmierćią zginął / zgnile kißki przez vstá iego wyłázíły / y ták śmierdźiał / iż go musiano bez pogrzebu w trzéke wrzućić. á ten co Biskupá reka swoia zábił / z brátem sie rodzonym powádźiwßy / y on iego zábił / y od niego zábity iest. Roku nie wyßło / á wßyscy krozy z Dodonem ono morderstwo czynili / poginęli / á bo w niemoc gorßa nizli śmierć vpádli. Leodyenczykowie máiąc wielkie nabożeństwo do teg świetego / áby tám leżał gdźie krew rozlał: vprosili iego do siebie przenieśienie / przy krorym też nie było bez cudow Bożych nád niemocnymi. á z nim sie y biskupstwo tám przenioslo. Bogu w Troycy iedynemu chwalá wiekuista. Amen.

# Żywot świetey Anástázyey Rzymiánki dźiewice y męczenniczki / krora stárßa zowia / pisány od Symeoná Metáphrástá.

XXVII. Octob. *Pasdser.* Mart: R. 28 Octob.

inna to iest od tey krorey iest żywot dwudźiestego piątego dnia Grudniá.

Tytá około roku páńskiego / 260.

ANástázya rodem z Rzymu przezacna / z młodości obrálá sobie spokoyny y zakonny żywot / od małżeństwá y zabaw świátá tego vćiekáiąc / á słodkie iárzmo Páńskie y lekki ćiężar iego y mężne zá wiárę męczeństwo ná sie biorąc. Opuściwßy rodźice y powinne y wßytko dźiedźictwo / máiąc lat dwádźieścia / w klaßtorze sie iednym osádźiłá máiąc zá mistrzynią y náuczycielkę swoię Zophią nieiáką ś. y biegłą w rzeczách duchownych y iuż w leciech stárą białągłowę. krorey náuká iáko naśienie ná dobrey roley wielkie pożytki ná serce Anástázyey przynośiłá. Z krorą czart pierwßa táiemna w wielu pokusách świeckich y ćielesnych woynę przegrawßy / do drugiey sie przez okrutniki krorzy ná on czás Chrześćian zacnieyßych ßukali / rzuśił. Bo niekrorzy źli ludźie o niey powiedźieli Probusowi stárośćie ( pod Ceśárstwem Dyoklecyaná ) iż táka á táka Chrystusá zá Bogá chwali / y bez małżeństwá w dźiewictwie y milczeniu żyie. y posłał po nie Probus sługi. krorzy gdy drzwi do onego klaßtoru wyłamáli : Zophia wyßłá / y dowiedźiawßy sie iż po Anástázyą przyßli / prosiłá ich áby troche poczekali. á płáczac postáwiłá Anástázyą przed ołtarzem / táiemnie tylo Bogá świádká máiąc / y mowiłá iey : Ja / práwi / nawdźiecznieyßa moiá corko wźiełám ćie młodą pánienkę / y nicem nie opuściłá przez wßytek czás około náuki twey w rzeczách Boskich. á gdyżeś do lat zupełności Chrystusowey przyßłá / idźże do niego z weselem / bo ćie dźiś iemu poślubiam / ofiáruie y oddáie. owo iuż łożnicá zgotowána / á ten krory ćie wzywa prawdźiwy iest. owo posłowie wesela / áby ćie Chrystusowi zá oblubienicę ponieśli / y żeby ćie do przybytkow gornych krolewskich prowádźili. idźże przez te ćiásna vlicżke / áż odćierpiawßy męczeństwo / w przestronny polu postáwiwßy nogi twoie. Bo ßłußna rzecz corko mila / nie tylo zá Chrystusá cierpieć / ále częstokroć by to mogło być vmierać. Bo ieśli on Pánem bedąc dla nas vmarł / á iáko my bedąc słudzy náśládowáć go w tym ochornie nie mamy? śmierć dla Chrystusa / nie iest śmiercią : ále rádośćią / weselem / roskoßą / iásnośćią / pięknośćią / świátłośćią. tam wßytko od skázy wolne / tám wßytko mocne y wieczne á nigdy nieustáiące. Nie pátrz corko moiá na srogość okrutnikow / ani ná boleść w mękách. bo oblubieniec twoy przy tobie będźie / y lekkiecę boleści uczyni / y wytrwie cie z ćiężkości. á ieśli dopuści aby też ty co ćiężkiego nczułá / żeby twey wiary w ćierpliwości doznał / do końcá ćie nie opuści / y tobą nie wzgárdźi. á gdy stękać będźieß / gorzkość boleści vstánie / á pociechá y świátłość nástąpi / y żywot ćiey chwalá ogárnie.

Ná to Anástázya odpowiedźiała : Życzę tego sobie namilßa mátko : ábych to z pomocy Boskiey miałá / żebych sie srogości okrutnikow y ich śmiałeństwá nie przeląkłá. Bo duch ochotny á ćiało słábe : pros Páná społnego y iemu sie vkarzay / áby mi śiłę z niebá dał ná te męki krore zádáią : á ia posiłoną mocą iego / postáram sie ábych twoie náuke zachowałá / á nic nie przepomniałá. Gdy to zmawiałá / wpádli żołnierze y one iáko owieczke od mátki oderwáli / y ná ßyie żelázá włożywßy / do stárosty prowadźili. Przed krorym stoiąc / myśłá wiecey stałá przed Chrystusem oblubieńcem swoim / w iego piękność oczy czyste serca swego wlepiaiąc. Zdźiwili sie wßyscy co ná nie pátrzyli tákiey pięknej vrodźie / y oney doskoney á skromney twarzy iey. námawiał iá naprzod sędźia / áby ofiáry bogom czynilá /

mężá zacnego y bogáctwá y roſkoſy wielkie obiecuiąc/ále oná wſpomniawſzy na vpomináníe márki ſwey duchowney/rzekłá: Maż moy y bogáctwá moie y żywot ieſt Chryſtus / á śmierć dla niego ieſt mi drożſza niżli wſzytko złoto ná świecie: á ogień/ miecz/żelázá/y wſzytki męczeńſtwá wymyślone/to moiá dla niego ieſt roſkoſz.o bych mogłá y ſtokroć vmrzeć kwoli iemu. Niemiey lutości nád vrodą moią / ktora iáko polna trawá wiednieie/czyń coć twe okrućieńſtwo każe. ia ſie bogom twym martwym y kámieniom nie pokłonie.

*Piękne ſłowá páníeńſkie.*

Gdy to ſłyſzał ſtároſtá/bić ią pierwey w gębe: porym ná wielkie iey poſtromocenie/ nágą ią ſtáwić przed wſzytkim ludem bez żadney zaſłony kazał. A oná mowiłá: Niemoiá to ále twoiá niewſtydliwa ſromotá/ iż mis białą głowę oddáną Chryſtuſowi w oczách ludzkich ſtáwiſz.á boiąc ſie Anáſtazyá/ áby iey bez wylania krwie dla Chryſtuſá nie zániechał/wołáłá ná Probuſá mowiąc: Okrutny ſędzia grożiłeś mi śmierćią y mękami: czyńże coś obiecał / roſćinay / rozbieray członki wſzytki / pal ięzyk/ zeby wyimuy: doznaſz iż ten ktorego chwałe / vwielbion będzie w członkách moich.

*Męki wielkie.*

Tedy ią ná czterech pałách czterem mężom roſćiągnąć y záwieśić kazał: pod nią ogień ze ſiroły y śiárki nániecono/á zwierzchu ią w tył rozgámi ſieczono. Cierpiáłá mocnie ſerce ſwe ná modlitwę podnoſząc/ áż ſprácowáni kátowie do inney ſie męki rzućili. włożyli ią ná iákieś koło / ná ktorym ią obracáiąc / wſzytkie w niey kośći łamáli y żyły tárgáli.

A oná wołáłá do Chryſtuſá ſwego mowiąc: Oćie[illegible]o moiá y obrono moiá / nie odſtępuy mie:wſtáie w boleśći duſzą moią/ á kośći moie iáko rzecz wyſmážona vſchłynęły ią Pan Bog wyſłuchał/iż mocą iego od onego kołá wolną y zdrową/żadney ná ćiele rány y ſzkody nie máiąc ſtánęłá.Cudo ono mogło iuż ſędzie[illegible] oświecić y złość iego przełomić: ále iáko ślepy w iádzie ſwym/ oſękámi żeláznymi drápáć ią okrutnie kazał. W tey boleśći gdy ſie tákże do modlitwy ućiekłá/kátowie w drápániu oný wiertſzą práca niżli oná w ćierpieniu vczuli. poty iey pierśi páníeńſkie brzytwą odrzynáć y páznogćie z palcow iey zbierać kazał. á oná ná chwałe Boſkiey zábáwioná/ná boleśći niedbałá/á bogi pogáńſkie hánbiłá.

Jeſzcze okrućieńſtwo inne męki ná ktore ſtrách y pomyślić/náydowáło:iżyk iey wyroleczono y vrzniono/y zeby wybiiano/polewałá krew iáko purpurą ćiało iey wſzytko. á w tý pánná trochę omdlałá y o wodę prośiłá. Nálazł ſie nieiáki Cyryllus człowiek dobry / ktory iey kubek zimney wody zwyćiężony miłoſierdźiem y náturą podał/ ktory oná wypiłá. á Cyryllus zá on kubek wody żimney łáſkę ſobie y kożone męczeńſką v Bogá/wedle Chryſtuſowey obietnice zá ono miłoſierdźie ziednał.bo rozumiejąc (iákoż ták było) ſędźia / iż też on ieſt Chrześćiánin/ściąć go záraz roſkazał.potym też y ná pánienkę przeblogoſławioną wyrok ſmierći wydał.y wywiedźioną przed miáſto/ ścięta ieſt. Ciało iey gdy przez niektory czás niepogrzebione leżało / á żadna beſtya dorknąć ſie go nie śmiáłá: Zophia oná ſtára zá Anyelſkim vpominániem do niego ieſt przywiedźiona. nád ktorym płácząc/á máćierzyńſkie ſwe ſerce cieſząc/á káżdy członek cáłuiąc y łzámi polewáiąc mowiłá:Namiłſza corko/ktorąm ią w milczeniu y robośie wychowáłá / dźiękuiść iżeś mnie mátki ſwoiey poſłuchałá / y ſłowámi ſwoie ſpełniłá / á ſtánęłáś przed Chryſtuſem w ſzáćie dźiewictwá twe[illegible]/rozmáitymi ránámi dla oblubieńcá twe[illegible] ozdobiona.iużeś ieſt teraz vbrána w wieniec z drogich kámieni/y przebywaſz w pálácu dźiwnym w domu chwały Páńſkiey / gdźie ieſt mieſzkánie weſelących ſie ná wieki.przeto śćie proſzę iuż nie iáko corki / ále iáko mátki y pániey moiey/bądźże mi podporą ſtároſći mey modlitwámi twoimi/gdy ſchodźić z tego nędznego świátá będę/ábyś mi Páná Bogá vblagałá. Ták płácząc nabożną ſtárzycą á iuż o laſce chodząc/ nieść y pogrześć ciáłá oneg nie mogłá.á tym więcey troſkliwa będąc:owo dwá vczćiwi mężowie/ktorych oná nie znáłá/do niey przyſłali ktorzy iey pracey oney świętey pomogli y ze czći wielką bliſko miáſtá ſkarb on pogrzebli.ná cześć Bogu Oycu y Pánu naſzemu Jezu Chryſtuſowi/ktoremu z Duchem ś. chwałá y moc ná wieki wiekom. Amen.

XXIIX. Octob Pázdzier. Mart: R. ibidem.

## Zywot S. Symoná y Judy/ dwu Apoſtołow Páńſkich/położony w Brewiarzách Rzymſkich.

Symon

SAmon Cháńáneus/ktorego y Zelotes zowią/ y Tádeus co y Judás Iacobi, ktory list ieden kánonicki pisał/Apostołowie Páńscy. Jeden z nich/ to ieſt Symon/ Egiptá drugi/to ieſt Judás/ Mezopotámią/ z kazánim Ewángeliey przebieżeli. á potym ſie społem obá zeßli w Perſkiey ziemi/ gdzie niezliczonych dźieći Jezu Chryſtuſowi národźili/ y wiárę w dálekich y wielkich á dźikich onych narodách rozśiali/náuką y cudámi/y ſławną śmiercią męczeńſką przenaświetßе imię Chryſtuſowe obiáśniáiąc/ ná cześć Chryſtuſowi. Amen.

# Żywot ś. dziewice y męczennice Wenefrydy/ piſány od Rupertá Opátá Sálopieńſkiego/ ktory żył około roku Páńſkiego/ 1140. á pánná dáleko przed tym położony v Suryußá.

XXIX Octob Páńdzier. Mart: R. 3. Nouēb.

WBrytániey zachodney/ ktorą dźiś Anglią zowią/ był ieden krolewic Beunous świątobliwośći wielkiey máż/ ktory wzgárdźiwßy oycowßkim krolеſtwem/vbogim ſie ſtał/y vćiekßy od oycá mniſki żywot oſtry przyiął/y w rychle doſkonálym ſie ſtał w ſłużbie Bożey. á nábudowawßy wiele klaßtorow po rożnych mieyſcách/ bráćią w nich y ſłużbę Bożą oſádźiwßy/ z Boſkiego vpomnienia puśćił ſie ßukáć ſobie nowego mießkánia. y przyßedßy do imienia á dźierżáwy przemożnego człowieká Tewitá/prośił go áby mu iákie mieyſce dał w dobrách ſwoich/ ná ktorymby kośćioł zbudowáć y w nim P. Bogu ſłużyć/ y zań ſie vſtáwicznie modlić mogł. on łácno ná to zezwolił/ á máiąc iedyną coreczkę Wenefrydę kochánie y nádźieię domu ſwego/ prośił go/ áby iey dobrych y zbáwiennych obyczáiow náuczył. y kázał oney pánience Beunous máż świetły gdy kazánie do ludźi miał/ śiadáć v nog ſwoich/á pilnie ſłowá Bożego ſłuchać. y ſtąd pánná co dźień lepßą y nabożnieyßą zoſtawáłá/y poſtępuiąc w mądroſći vmyślіłá żadnego męża nie znáć á czyſtość ſwoię Pánu Chryſtuſowi oddáć. á gdy ſie tego zwierzyć rodźicom nie śmiáłá: ßłá do mężá Bożego oznáymuiąc mu ſwe myśli/ iżby ſie poświęćić Chryſtuſowi zá niepokálaną dźiewicę miáłá wolą: proßąc áby o to z rodźicámi iey mowił/ żeby iey tego nie bronili. Mowił pilnie z nimi máż świety/y ſpráwił to iż z chućia przyzwolili/ á pláczące chwalili Páná Bogá/ mowiąc: nie możem iey dáć zá lepßego mężá. y tym ochotniey miła pánienká v nog miſtrzá ſwego kázącego śiadáłá/ y gorącym ſercem y prágnieniem brałá/gdy o cześći y chwale oblubieńcá niebieſkiego mowił/á iuż nic świeckiego w myśli ſwoie nie przypuſßáłá/ y częſtokroć w kośćiele ná nocnym czućiu y modlitwách zoſtawáłá.

Prośiłá drugdy vśilnie kázną dźiecie ſwego/ áby iey o żywoćie y obyczáiách nieśmiertelnego oblubieńcá kazánia czynił. y ſłuchaiąc o zacnośći/pięknośći/y máieſtaćie iego: ná wiertßа ſie wzgárdą ziemſkich wdźięcznośći zbierałá/ y duchownego ſie weſela nápełniałá. ácz byłá młoda w lećiech/ wßákże ſtárych byłá obyczáiow/ złym chućiom wßytkim vmieiąc ſie dobrze odiąć/ y iemi pomiátáć. A czáſu niedźiele iedney gdy rodźicy iey do kośćioła poßli/ á oná dla pewney przyczyny muśiáłá ießcze w domu pozoſtáć: Rádokus krolá Alaná ſyn w dom do niey przyßedł/ y v ogniá ią ſiedzącą nálazł. oná widząc ſyná krolewſkiego/ pozwáłá ſie y pokornie coby miał zá potrzebą pytáłá. A on rzekł: wiem iżem krolewſki ſyn/ ták zacny w doſtátek y bogáctwá/ y mogę ći wielce bogáctá vczynić/ byleś mie vſłuchać chćiała. wnet czyſta pánienká zrozumiawßy iż ſą nieczyſte myśli iego: wſtydem ſie zálawßy/ y oczy ſpuśćiwßy/naprzod żałować poczełá (Bog iey rozumu onego dodawał) iż ią tak niepráwdą záſtał/ y rzekłá: Tyś krolewſkiey krwie ták zacney/ y zá łáſką Bożą po oycu ná páńſtwo wſtąpiß. ßczęśćieby moie było gdybych ná twoie małżeńſtwo zezwoliłá: ale proßę ći miech wnidę do komory/ á lepiey ſie vbiorę. á to mowiłá żeby mogłá vćiec/widząc iáko był nieczyſty chućią zápalony. y dopuśćił iey młodźieniec do komory wnisć/ mnimáiąc iż ſie przybráwßy wnetże do niego wroći. á oná przez inne drzwi vćiekłá/y prędko biegła do kośćioła.

*Rozum pánieńſki w pokuśie nieczyſtey*

Co obaczywßy krolewic/wypadł zá mą y dogonił iey. y miecz nád nią trzymaiąc/ rzekł: Ja ćiebie miłuię/ y wßáć zá ſwoię chcę/ á ty przedemną vćiekaß. to voiedy iż ći wnetże zetnę/ieſli mi krolі nie będźieß. á oná mężnie rzekłá: Jam ieſt wiecznemu krolowi/ktory żywe y vmarłe ſądźić będźie zaſlubiona/ á inego miec naden nie mogę/ czyń co chcеß: poki duſzá w ćiele/ná twoie

*Krolewſki ſyn groźi iey śmiercią ieſliby ná grzech nie ſerwowáłá.*

*Ścięta od krolewicá*

myśli nie zezwole. á młodzieniec rozgniewany/ záraz iey głowę vćiął.

Głowá oná ścięta z gory ſie toczyłá áż do kościołá / w ktorym ſie byli ludzie iako w niedźiele ná ſłużbę Bożą zeßli. y rzecz oná okrutna záſtrąßyłá wßytki / á rodźicy trudno wymowić / iakim ſie płáczem y ſmutkiem karmili. Tym czáſem mężoboyca on miecz ná górze o trawę vćierał / á iż był krolewſki ſyn nikogoż ſie nie bał / y wołał/ iż ſie o to Bogá nie boie. Á mąż świety Beunous pychy iego y złości przeklętey cierpieć nie mogąc: wźiąwßy głowę páńieńſką w ręce ſwe/ßedł do niego y mowił: Zły człowiecze / zábiłeś okrutnie páńienkę rodu krolewſkiego / ießcze ták grzechu wielkiego nie żáłuieß / ktorymeś y kościoł świety zmázał, y Bogu ſámemu nie przepuścił/ y dniáś niedźielnego nie vczćił. á iżeś to vczynił/ proße Bogá áby ćie teraz ſkárał ták iákoś záſłużył. Skoro to rzekł/ wnetże krolewic ná ziemie padł y zdechł/ á ćiało iego ták topniáło / iż go nákoniec widźieć nikt nie mogł. twierdźiło ich wiele/ iż z ćiáłem y duſzą do piekłá wźięty ieſt.

*Pomſta Boża nád mężoboycą niecnym.*

Co to zá mąż Apoſtolſki/ ná ktorego ſłowá iáko drugi Ananiaß y Záphirá od Piotrá ś. ták ſkárány ieſt mężoboycá? Á trzymáiąc w ręku głowę one/ y cáłuiąc ią y łzámi ią polewáiąc Beunous/ przyłożył ią do ćiáłá/ y ſwym płaßczem ćiáło pokrył / y ßedł do ołtarzá Mßę mieć. ktorey ſkończywßy/ do páńieńſkiego ſie ćiáłá wrocił/ y nabożne kázánie czyniąc / rzekł miedzy inemi ſłowy: iż tá pánna świętá obiecałá Bogu mnißką być/ ále wypełnić zá tákę śmiercią nie mogłá: prośmy Páná Bogá/ áby ią ku żywotu przywrocił/ żeby mu ſluby ſwoie oddáć y wypełnić mogłá. y gdy ſie wßyſcy modlili długo: wſtał mąż świety y záwołał: Páńie Jezu Chryſte/ dla ktorego tá prágnąc niebieſkich ziemſkimi rzeczámi wzgárdźiłá/ wyſłuchay nas. áczći wiem iż tá cierpiąc dla ćiebie w niebie z tobą kroluie / wßákże każ ſie iey w ćiáło wrocić/ áby długo żyiąc z námi ießcze wielbiłá imię twoie / á z wiertßym ſie pożytkiem y wyſługą do ćiebie oblubieńcá ſwego wrocíła.

*Wſkrzesił ſábátá áby ſłubóſwoim doſyć vczynił á mnißką ſoſtałá.*

Skoro lud rzekł/ Amen: pánná iákoby ze ſnu porwáłá ſie / y proch z twarzy ocierałá. O iáka rádość wßytkich zdźiełá. náiey ßyi poki byłá żywá/ znáć było prząßke iako nitke białą. Z mieyſcá gdźie ścięta ieſt y gdźie głowá pádłá/ puściło ſie źrzodło pięknęy bárzo wody/ ktore trwa do tego czaſu/ ktorą ſie wiele chorych leczy / y zowie ſie krynicą Wenefrydy. mech z kámieni/ ktore ſie w oney wodźie náyduią/ iáko kádźidło woniá ma / á kámienie w ſtrumyßczku onym krew ná ſobie/ ktorą ſie polały/ máią/ ktorą ſie z nich otrzeć żadnym obyczáiem nie może. ná one cudá okoliczne pogáńſtwo do wiáry ſie świętey obracało/ widząc iáko ſługą Bogá żywego śmiercią y żywotem władnie / y na złe śmierć / y ná vmárłe żywot modlitwą ſwoią przemożną puſzcza/ á moc ſie przezeń Boſka ſławi. y padáiąc do nog iego / chrzeſt świety od niego bráli. Á potym Beunous Wenefrydę ná mnißki poświęćił/ y z iego ręku zaſłonę ś. ábo kápice wźiełá/ y wiele rowienniczek y páńienek ná on ſtan świety przywiodłá / ktorym Beunous wßytko co mogł z iálmużny mieć / y ſprzęt domowy dał/ á ſám ſobie tylo koſtur zoſtáwuiąc / w inę ſtronę biężał. á Wenefrydá páńienki w bożáżni Bożey ſprawuiąc / y wielkie żywotá świętobliwoścíą przykłády im dáiąc / żywotá tego / gdy iey Chryſtus czás oznaymił/ ſkończyłá/ y ná wieczne weſele do oblubieńcá poſłáłá. Jeßcze zá żywotá ſlepy iednego kowalá cozce wzrok v Páná Bogá vprośiłá / á po śmierći wiertße ludźiom dobrodźieyſtwá v ſwego Chryſtuſa iednáćiało iey do Solopiey klaßtoru przeniesione ieſt/ roku Páńſkiego / 1138. Bogu wiecznа cześć/ ninie y záwżdy / y ná wieki wiekom. Amen.

## XXX. Octob Pątdźier. Żywot Ezechiaßá krolá ludu Bożego / wybrány z piſmá świętego. 2. Par: 29. ć. 4. Reg: 18. ć. Eſai: 38.

Ecc: 48.

KRolá/ dróga oycá ſwego Dawidá chodzącego/ ktory ſłużbę Boſką ludźiom náprawił / y Anyoły do boiu przeciw ſwym nieprzyiaćiołom miał/ dla ktorego ſłońce ſie názad wracało / piękny żywot y cnoty wielkie y od Proroká Izáiaßá wyſławione / dáią nam pociechę y pobudkę do ſłużby Bożey á życia pobożnego: byleſmy nie próżni byli ſłuchácze: w zwierćiádło pátrzący / á woneż iácyſmy ſą zápomináiący. lecz pátrzyć w te zwierćiádłá á odchodząc obmywáć y czyścić zmázy náſze mamy. Ezechiaß oycá miał Acháſá krolá Judſkiego náder złego y deſperatá / ktory nie tylo odſtąpił Páná Boga

á chwalił

á chwalił Báalá: ale y własne syny swoie iemu palił y zábiiał ná ofiárę/y lud wßytek do sprosności oney przywodźił / y tym wßytko państwo y poddáne swe gubił.bo go Pan Bog ták srodze karał woynámi/ iż dniá iednego sto y dwádźieśćiá tysiecy żołnierzow iego mężnych Pháceás krol Izráelski pobił/y sto tysiecy samych niewiast pánienek y dźieći plonu wźiął.Philistynowie ták że y inni źiemie iego srodze woiowáli. bo mu był Pan Bog pomoc wßeláką pobrał: przez to iż wzgárdźił Pánem Bogiem. y Syriyskiego krolá nań przywiodł/ ktorzy ták że zwoiował państwo iego. A iednák mu ony plagi Boskie do vpámiętánia nie pomogły. owßem czásu vćiskow swoich przyczynił wzgárdy ku tworcy swemu / y sam przez sie ofiáry czynił bogom Dámáßku ludźi tych ktorzy go woiowáli/ mowiąc: ći im bogowie pomocni sá/ ia ie też vblágam. lecz mu byli ná vpadek y wßytkiemu Izráelowi.y dwiemá sie tu rzeczom zádźiwuieß : iedney iáko źli zátwárdźiali ludźie do tey ślepoty wchodzą / iż wolą trwáć w vporze swym/ y tu ná źiemi ták ie karánie y po śmierći wieczne ćierpieć:niźli sie Bogu y prawdźie pokłonić. á drugiey: iáko potomstwá ták złego człowieká nie zgubił y nie znißczył P. Bog/y owßem dał mu ták iego syná potomká ná krolestwo/iż miedzy krolmi wßytkimi po Dawidźie lepßego nie było. vczynił to Pan Bog dla prawdy swey y słowá swego ktore spuścił Dawidowi / iż iego potomstwo vstáć nie miało ná krolestwie ná wieki. áza złość ludzką / prawdy y obietnice Bożey / iáko mowi Apostoł/ wynißczyć nie mogłá.

*Karánie záwżdy páßy.*

*Zátwárdźiałość ludzká w złośći.*

Skoro wstąpił ná krolestwo Ezechiaß/ czynił wnerżę ná nim to co sie Pánu Bogu podobáło / wßystko ná wzor oycá swego Dawidá.Ták w dobrey y świeżey pámięći były postępki stárego Dawidá v tego Ezechiaßá/iż opuściwßy bliskich oycow swych złe przykłády / do stárych sie onych świętych gárnął. ábysmy y my ná złe ácz ich wiecey iest nie pátrzyli / iedno ná dobre ácz ich mniey/przykłády oczy obracáli. Vźiawßy Ezechiaß skażone bárzo państwo: nie ták żálował świeckich ßkod iáko duchownych ( bo dla nich świeckie stoią abo giną ) iż ludźie złym powodem oycow iego Páná Bogá swego opuścili / chwałe iego spustoßyli y duße swoie zgubili: przetoż tego roku pierwßego pánowánia swego máiąc lat dwádźieśćiá y pięć / otworzył dom Páński/ktory był splugáwiony y zámknięty / y przywiodł kápłany y lewity / y we drzwiách kośćielnych mowił do nich: Słuchayćie mnie lewitowie/á poświeććie sie : oczyśććie ten dom Páński / dom Bogá oycow wáßych / wyrzuććie z niego nieczystość. zgrzeßyli oycowie naßy y źle vczynili opußczáiąc Páná Bogá y odwracáiąc twarzy swe od kośćiołá y od służby iego. wzburzyli gniew Boski ná sie/y dał ie Pan Bog w ták zgubę iáko widzą oczy wáße. sámi mieczem poginęli/oycowie waßy/ synowie / corki y żony waße w niewolą pobráne sá.Mnie sie ták podoba/ábysmy vczynili przymierze z Pánem Bogiē Izráelskim/ żeby oddalił od nas gniew swoy.Namilßy synowie / nie czyńćieß medbále. boć was Pan Bog obrał ábyśćie stali przed nim y iemu służyli/y kłániali sie y ofiary czynili.

*Otworzył kośćioł Páński, y służbę Bożą naprávił.*

*Vpomináme krolewskie do kápłanow*

To był rzecz iego do kápłanow.z ktorey baczyß do naprawy krolestwá swego odkąd począł/ y iákie kładł fundámenty: nie od zbroie/koni/ żołnierzow/ bo to wßystko nic gdy przyiáźni Boskiey nie maß.á kremu widźiß/iáko nie mogł ináczey vbłágáć Páná Bogá/iedno przez kápłany ná to obrane y wysadzone. ktorym dáiąc ták ie serce y pobudkę/ powinność krolewską y pánow Chrześćiáńskich wypełniał / ktorzy wiesć do tego kápłany y pomoc im wßelką dáć winni/ábychwałá Boża trwałá y kwitnełá/y w kośćiołách imie świete iego chwalone było/ y ofiáry nie vstawały. Vczynili duchowni wßystko/y przez ośm dni odnowili poświęcenie kośćioła y naczynia wßystkiego do służby Boskiey służącego. y zebrał krol wßytek lud/y ofiary czynił z nimi w kośćiele Pánu Bogu oycow swoich. á lewity postánowił z muzyką rozmaitą wedle porządku ich/ iáko był náuczył Dawid ktorzy zgodne pienia czynili aż do skończenia ofiáry.y chwalili P. Bogá z wielką rádośćią.y gdy skończyłá sie ofiárá/schylił sie krol y wßyscy z nim y pokłonili sie.y kazał Ezechiaß áby Psálmy Dawidowe y Asáphá Prorokà śpiewáne były/y śpiewáli chwaląc Páná Bogá z rádośćią / y ná koláno vpadáiąc kłániali sie.

*Náprávił służbę Bożą*

2. Par: 29.

To vczyniwßy Ezechiaß w Jeruzálem z ludem swym/stáráł sie też iákoby y inne od heretyctwá y bálwochwálstwá odwiodł/ ktorzy pod inym krolem byli miedzy dźieśiáćią pokolenia / ktore iuż też Pan Bog przez krolá Assyriyskiego Sálmánazárá karał/ iż ie w niewolą brał y prowádźił daleko.y pisał do nich listy áby przyßli do Jeruzálem/ iáko zakon Moyzeßow vczy / żeby

4. Reg: 7.

*Listy rossłał do ie*

*dnoći odſzczepieńcow wzywaiąc.*

tám pokłonili ſie Bogu oycow ſwych / Bogu práwemu/opuśćiwſzy inne.y złożywſzy czás ieden ná czynienie wielkiego świetá y ofiar: rozeſłał do nich liſty y poſły/ do onych odſzczepieńcow / przyzywáiąc ich do iednośći y do Bogá y ołtarzá y kośćiołá y kápłáńſtwá iednego / krorego odſtąpili.y piſał w te ſłowá:

Synowie Izráelſcy/wroććie ſie do Páná Bogá Abráhámowego/Izáákowe°y Izráelowego / á on ſie też wroći do rych oſtátkow krore vſły ręku krolá Aſſyryiſkiego. nie bądźćieſz tácy iáko oycowie wáſzy y bráćia wáſzy/krorzy odſtąpili P. Bogá oycow ſwoich / y dał ie Pan Bog w vpadek iáko to widźićie. nie zátwárdzaycie krzczyce wáſzey / iáko oycowie wáſzy / podaycie ſie Pánu/á przydźćie do kośćiołá iego krory ſobie poświećił ná wieki.Służćie Pánu Bogu oycow wáſzych/á on odwroći gniew ſwoy od was. bo ieſli ſie wy ku Pánu náwroćićie:y bráćia wáſzy poimáni w niewolą y ſynowie wáſzy/ naydą miłośierdźie v pánow ſwych krorzy ie poimáli /y wrocą ſie do źiemie rey:bo łáſkáwy ieſt y vżyty P. Bog wáſ/y nie odwroći twarzy ſwoiey od was/byleśćie ſie wy do niego náwroćili.

*Wężá Moyżeſzowego miedźiánego ſkruſzył Ezechiaſz.*

*4. Reg:18.*

*Kápłáńſka modlitwá iáko powaina.*

*Kápłany dobre krol miłował, y żywność ich opátrował.*

Z tym biegáli oni poſłáńcy prędko od miáſtá do miáſtá.ále ſie oni z nich śmiali y vrągáli: woſzákże niekrorzy ná oney rádźie przeſtaiąc do Jeruzálem przyſzli.A w páńſtwie Ezechiaſzowy w powiećie Judſkim ſtáłá ſie ręká Páńſka: co ieſt łáſká Bożá/ iż im dał ſerce iedno/ iż wſzyſcy vczynili iáko krol kázał y pánowie/wedle ſłowá Bożego.Ziáchałá ſie rędy wielkość ludźi z rożnáirych ſtron do Jeruzalem / gdźie naprzod obalali y pſowáli ołtarze pogáńſkie/ y wſzytko kluczc wrzućili w rzeczkę Cedron. y weżá miedźianego krorego był vlał Moyżeſz ná puſzczy/kroremu do onego czáſu ſynowie Izráelſcy ofiárę czynili / ſkruſzył Ezechiaſz/y inne bálwany/y cokolwiek było znákow bálwochwálſtwá popſował. Potym ono święto wielkonocne z wielkimi ofiárámi Pánu Bogu przez czternaśćie dni z wielką rádośćią świećili/ y chwalili Páná Bogá / y ná końcu wſtáli kápłani y lewitowie/y błogoſłáwili ludźiom. y wyſłuchał Pan Bog głoſu ich / y weſzłá modlitwá ich do mieſzkánia świętego niebieſkiego.y wroćiwſzy ſie lud z dźieśiąći pokolenia do domow ſwych/ poobalali y ſkruſzyli bálwany y ołtarze bogow fałſzywych.

A Ezechiaſz łágodnym ſie ſtáwił lewitom/ zwłaſzczá krorzy byli rozumni w zakonie Bożym/ y vpominał ludźi áby ich opátrowáli ofiárámi/żeby ſie báwić náuką zakonu Bożego mogli / á nie myślili o nábywániu żywnośći.Tedy lud wielkie ofiáry / y ze wſzytkich máiętnośći dźieśięciny przynoſił: ták iż było názbyt. y z onego co zbywało vczynił Krol Ezechiaſz gumno ná dom Boży / y dał ſtárſzego lewitę ná opátrowánie dobr onych. y opátrzył krol żywnośćią wſzytki inne lewity wedle potrzeby káżdego/y czynił to co dobrego ieſt y práwego y prawdźiwego przed Pánem Bogiem ſwym / we wſzytkiey ſłużbie Bożey y zakonie / y ceremoniách á obrzędkách iego: chcąc całym ſercem ſzukáć Páná Bogá ſwego/y wſzytko mu ſie powodźiło.

By Kátholicey krolowie ták fundowáli krolеſtwá ſwe/á zrozumieli czym ſtoi ſzczęśćie ich: iż tylo ſłużbą kośćielną á chwałą Bożą/ á porządkiem kośćielnym y ofiárámi ich: lepieyby ſie im wſzytko powodźiło. á gdyby z tákim meſtwem y vfánim ku Bogu kácerſtwom ſie/krore do pogáńſtwá y bálwochwálſtwá y zápomnienia Bogá wiodą/ ſprzećiwili: rychleyby gniew Boży krozy ſie dla rego ná páńſtwá ich obalą/ przykłádem rego krolá oddalili. Widźieliſmy nabożeńſtwo rego krolá: áby kto nie rzekł kośćiołem ſie tylo báwił / á woyny wieść nie vmiał: obáczmy iego meſtwo w boiu.

*Mathew krolá w boiu. 4. Reg.*

Wypowiedźiał przymierze krolowi Aſſyryiſkiemu y dáwáć mu dáni niechćiał. y Philiſtyny pobił/y zwoiował wſzytki krájny ich. Przyſłły nań wielkie woyſká Sennácherybá krolá Aſſyryiſkiego / krozy iuż wſzytki był krolеſtwá wſchodnie podbił pod moc ſwoie:nie przeleki ſie go/ále opátruiąc wſzytko mądrze ku boiu y obronie/ y oſadzáiąc mężnym żołnierſtwem ile mogło być mieyſcá należyte/y odeymuiąc nieprzyiaćielowi wody :oſtátek Pánu Bogu pozuczał. y zwoławſzy rotmiſtrze ſwoie y hermány/vpominał ich łágodnie tymi ſłowy: Mężnie ſobie poczynaycie/ á vrwierdzaycie ſie / niechćieycie ſie bać krolá Aſſyryiſkiego y rey wielkości ludźi krorá z nim ieſt: bo więcey ich ieſt z námi á niżli z nim: bo z nim ieſt moc ćieleſna:á z námi ieſt Pan Bog náſz pomocnik náſz nieomylny/ krozy náſze woyny zaſtąpi. Tymi ſłowy wźiął ſerce wielkie wſzytek lud/ y przyſzło do oblężenia miáſtá Jeruzálem.

*Vymowki mu do niemu. Vżáłá P. Bogá mu.*

Tedy Sennácheryb hárdy / poſłał bluźnierſki liſt do Ezechiaſzá / rádząc áby Bogu ſwemu nie dufał:bom ia/ práwi/ták ich



*Ieden ſie naimienowáli, drudzy ſie nawracali.*

wiele Bogow pokolárał. A on o modlitwie
proßąc Jzáiaßá Proroká/ wźiął list on do
kośćiołá/y rozwinął go przed Pánem Bo-
giem / proßąc áby o ſławie ſwoię czynił / á
pokazał nád nieprzyiaćioły wßechmocnoſć
práwego Boſtwá ſwego. y vſłyßał ſłowá
ony od Proroká Jzáiaßá: Nie wnidźie
g. 19. Sennácheryb do miáſtá tego / mowi Pan
Bog: wroći ſię drogą ktorą przyßedł. obro-
nię miáſto to y wybáwię ie dla mnie y dla
Dawidá ſługi mego. Pátrz iuż był Dawid
od ſtu y kiládźieśiąt lat vmárł: á ießcze ie-
go wyſługi miáſtá y ludu bronią. co to zá
powáżnoſć táka świętych Bożych vmár-
łych / dla ktorych Pan Bog odpußcza ży-
wym: y nocy oney nádchodzącey przyßedł
Anyoł Páński/ y zábił w woyßcze Senná-
cherybá ſto y oſmdźieśiąt pięć tyśięcy lu-
dźi. y pomśćił ſię Pan Bog bluźnierſtwá
imieniá ſwego / y pohánbił nieprzyiaćiele
ludu ſwego / á obronił krolá nabożnego/
ktory mocy ſámego Páná Bogá ſwego
dufał. o iáki wźiełá hárdoſć vpadek/á po-
korá gore. o iáko vćiekał on butny á ſwey
śile dufáiący krol / ktory ſię Bogiem czy-
nił / pátrząc ná trupy ſwoie iedney godźi-
ny pobite/iáki záraz w woyßcze onym był
wrzaſk y huk ſtękáiących y vmieráiących/
nie od ręki ludzkiey/ále od mieczá niewido-
mego. O iáko wielka moc twoiá Pánie/
ktory iednym ſługą twoim Anyołem / tá-
kąś kleſkę hárdych vczynił. Ziśćiło ſię co
mowił święty krol: oni máią moc ćieleſną/
ktorą iáko śiáno y trawá pod koſą wie-
dnie: á my moc Boſką y duchowną Bogá
náßego nigdy nieprzemożonego. Nád to
gdy vćiekał Sennácheryb/ á názad ſię cze-
ſto ieſli go nie gonią oglądał/gdy do domu
ſię ſwego wroćił / á w bożnicy ſwey kłániał
ſię Bogu ſwemu Nezráchowi: własni ſy-
nowie iego dwá / Adrumelech y Sarázár
mieczem w nim ſwe vtopili. y ten ktory Bo-
gá práwe⁹ nie ſłuchał/od własnych ſynow
poſłuſzeńſtwá nie miał/á ktory ſyny innym
w niewolą brał/od własnych zginął.

Potym Ezechiaßowi dał Pan Bog po-
koy wielki w okolicy / y wiele ludźi iego
przykładem przywodźili ſię do Páná Bo-
gá y ofiar iego/y dawáli Ezechiaßowi dá-
ry/y wyniośł go P. Bog w ſławie v wßy-
ſtkich narodow. Przyßedł też czás iż zácho-
rzał bárzo áż ná śmierć / y wßedł do niego
Jzáiaß Prorok y rzekł mu: toć wſkázuie
Pan Bog: roſpraw dom ſwoy bo vmrzeß
á żyw nie będźieß. Słowo to vſłyßawßy
Ezechiaß / czuiąc ſię ießcze do ſądu Boże-
go niegotowym / á wiedząc iż wrotá nie-
bieſkie otworzone nie ſą / y Chryſtus ná-
dźieia świętych nie przyßedł: obrocił ſię
do ściány y modlił ſię do Páná Bogá w te
ſłowá: Proßę wſpomni Pánie iakom ſię
ſprawował przed tobą w prawdźie y w
całym ſercu / á iżem czynił to co dobrze ieſt
przed oczymá twoimi. y płákał płaczem
wielkim. Obáczmy iáka modlitwá iego:
nie zda ſię modlić / ále ſam ſiebie iáko on
Pháryzeuſz chwalić / y pychę iákąś z do-
brych ſwych vczynkow pokázować/y przed
Bogiem ſię przed ktorym nikt ſię prawym
czynić nie może/vſprawiedliwiać. lecz kto
ſię przypátrzy: obaczy/iż tám byłá wielka
pokorá z nádźieią głęboką ßczepiona. Mo-
wi piſmo o iálmużnie y dobrych vczyn-
kách / iż ſą wielką nádźieią przed Bogiem
wßytkim czyniącym ie.

Luc: 18.

Tob: 4.

R Jzáiaß káznodźieią tego Ezechiaßá
tenże co mu śmiercią grożił/obiecuie/mo-
wiąc: gdy ſię nádłaknącym polituieß y
ſtrapioną dußę pocießyß y nákármiß: w
ćiemnoſćiách (to ieſt w przygodách two-
ich y nießczęśćiu) wzmidźie świątłoſć two-
ią: á ćiemnoſći twoie będą iáko południe/y
zdrowie twoie rychley ſię vkaże. A ták do-
bre vczynki czymią nádźieię wielką przed
Bogiem. ktore iż tu ten krol Bogu przy-
wodźi ná pámięć/á imi ſię záſtáwia: chwá-
lebnie to czyni y bez żadney ſwey chluby y
pychy. Bo ták pokornie myślił: áczem z
twey łáſki czynił co dobrego: wßákże ty z
teyże łáſki zapłáćiś zá to obiecał/ ſłową ſię
tobie vpominam / á ſobie nie dufam. áczt
vczynki moie były we mnie dáry twoie/
wßákżeś mię ćießyć zá nie y wyſłuchać mię
w przygodách moich obiecał. Bárzo ſię o-
ną modlitwą podobáłá temu/ktory ná ſer-
cá nie ná ſłowá pátrzy. bo y ſłuchá do niey
przyſtąpiłá y płácz zá grzechy/ktore ſię iá-
ko człowiekowi przytráfiáły/y rozmyślał/
iáko mowi w pieniu ſwym/látá ſwe w gorz
kośći duße ſwoiey/ták iż go wyſłuchał P.
Bog/ y ießcze ſobie nie tylo zdrowia/ ále y
łáſki ieg̃ ona pokutą przyczynił. á pátrz iá-
ko przedki Pan Bog do miłośierdźia kto
ſię ku niemu z całego ſercá obráca: ießcze
był Jzáiaß w puł śieni odchodząc: á ć wo
głoś ſię ſtał do niego Páński: wroć ſię á
powiedz Ezechiaßowi wodzowi ludu me-
go: vſłyßałem modlitwę twoię y widźia-
łem łzę twoię/á otom ći vzdrowił. trzećie-
go dniá wſtánieß y do kośćiołá poydźieß/á
ießcze piętnaśćie lat przydánego żywotá
mieć będźieß. obronię ći od krolá Aſſyry-
ſkiego/

Fſa: 38.

*Vczynki dobre czynią nádźieię przed P. Bogiem*

ſkieg/ a miáſto to wybawis dla mnie y dla Dawida ſługi mego. on tylko o zdrowie prosił: á PanBog mu y to dáie czego prosić nie śmial/ iáko ſpczodrobliwy Pan/ zaſługę y nadźieis ſług ſwoich przewyższáiąc.

Tedy Jzáiaß ná vpewnienie onych ſłow y obietnice od Páná dal mu táki przedźiwny znák: chceß/ powiáda/ ná vpewnienie tego co mowis/że ſie dźieśieć ſtopniow ſłonce záraz naprzod pomknie/ ábo názad vſtąpi? á to ná tym ſłonecznym zegárze wnet poznaß. y zezwolił krol áby ſie názad wſtąpiło. záwołał Jzáiaß prorok do Páná: y wnet ſie tak ſtáło. o wielka modlitwá Prorocka/ wielka doſtoyność krolewſka dla ktorey ſie ſłonce názad wracáło. tákim cudem á tylo raz ſłuchánym Pan Bog vczćił świete ſwoie. y kazał dáć Jzáiaß ſłuczonych fig/ y położył ie ná wrzod Ezechiaßow y ozdrowiał. y przyczynił mu Pan Bog wiele świeckich dobr y ſławy.

*Słońce ſie názad wroćiło.*

A gdy miał v ſiebie posły krolá Bábilońſkiego/ ktorzy mu liſty y dáry przynośili ráduiąc ſie z ozdrowienia iego: był im rad/ y vkazał im doſtátek wßytek domu ſwego/ w pysze ſie nieiáko podnoßąc. ktora chcąc P. Bog vkárać w nim: poſłał do niego Jzáiaßá. y pytał Prorok krolá: co powiádáią ći mężowie y ſkąd przyßli? á on rzekł: z daleka do mnie przyßli aż z Bábilonu/ y vkazałem im wßytko co mam w ſkárbiech y pokładźie moim. A Jzáiaß rzekł gániąc iego ons pysze: ſłuchay ſłowá Bożego: przyidźie ten czás/ gdy to wßytko z domu twoiego wybiorą/ y to co zebrali oycowie twoi do Bábilonu poniosą/ y nic nie zoſtáwią/ y ſyny twoie wezmą/ y nászynią z nich rzezáńcow do pálacow krolá Bábilońſkiego. obaczył ſie Ezechiaß/ y vkorzył ſie bárzo niſko P. Bogu ſwemu/ y rzekł ná ono pogroženie/ bárzo pokorney wiernego ſługi Bożego ſłowá: Dobrze/ práwi/ ſłowo Páńſkie: tylo niechay bądźie pokoy y prawdá zá dniow moich. Jzali to dobrze krolu że twoy dom zwoiuią/ y dźieći twoie w niewolą pobiorą? Dobrze gdy ſie ták Pánu Bogu podoba/ á tym w łáſce y miłości grzechy náſze karze. O wielka powolności. iako ſie ten ſchylił pod rozgą Bożą/ á bez ßemrania wdźięcznie przyiął/ cokolwiek Pan Bog docześnie dopuśćić mial/ tylo ſobie vpátrował łáſkę iego/ pokoy y przyiaźń y prawdę/ á vißzenie obietnic onych pokoiu wiecznego/ ktorego czekał. przez Jezu Chryſtá Páná náßego. Żył ná krolestwie lat dwádźieśćią y dźiewięć/ żywotá ſwego pięćdźieśiąt y cztery. Bogu cześć ná wyſokości. Amen.

*Isa: 39.*

## XXXI Octob. Żywot Jozyaßá krolá ludu Bożego/ wyięty z piſmá świętego. 4. Reg: 2ć. 22. 2. Par: 34. 2c.

*Pentaster.*

O śmierći Ezechiaßa dobrego krolá/ náſtąpił ná páńſtwo ſyn iego Mánáſſes/ zły á niezbożny: ktory będąc do dwunaśćie lat od oycá bogoboynego dobrze wychowány/ ták ſie bárzo ſkáźił/ iż odſtąpił Páná Bogá/ y wiáry y kápłanow iego/ y wznowił odßczepieńſtwo y ſłużbę ßátáńſką/ dźiádá ſwego Achábá náśláduiąc/ á to co wedle Bogá y zakonu Páńſkiego Ezechiaß oćiec iego náprawił/ pſuiąc. náczynił w kośćiele Bożym oltarzow obcych/ y do tego ßaleńſtwá przyßedł/ iż ſyná ſwego ſpalił czártom ná ofiárę/ y czárowánia y czárnoksięſtwá ſtroił/ y wßytkie ſwoie poddáne táż bezbożnośćią záráźił. Nákoniec oſtał ſie wielkim okrutnikiem nád ſwemi/ á krew niewinną rozlewał w Jeruzálem/ ták bárzo/ iż ſie iey onemu miáſtu nálało/ iáko mowi piſmo/ áż do gęby.

*Mánáſſes zły krol n. przodku.*

*4. Reg: 21.*

Vpominał go P. Bog y poddáne iego/ przez Proroki ſwoie: ále dbáć ná to nie nie chćieli. áż potym przepuśćił na one zátwárdźiałe ludźi krolá Aſſyryiſkie°/ ktory z wielkimi woyſki przyßedßy pokarał złoczyńce/ y krolá Mánáſſem poimał/ y ćiáſno okowáneg záprowádźił do Aſſyryey/ y w głęboką wieżę wſádźił. w ktorey będąc bárzo znędzony/ obaczył ſie on wielki grzeßnik/ y vdał ſie do pokuty/ y żáłował á płákał przed Pánem Bogiem w gorącym y ſkruſzonym ſercu. oczy iego ktore był grzech záślepił/ nędzá mu otworzyłá/ y poczawßy boiáźnią niewolniczą/ ſkończył ſynowſką/ y vżył dobrze biczá Bożego ná poprawę ſwoię. Ták ſobie vbłagał Páná Bogá on wielki grzeßnik/ iż mu nie tylko grzechy odpuśćił/ ále go też z więźienia wybáwił/ y przywroćił mu krolestwo. ná ktorym iuż ſie w boiáźni Bożey iáko karány záchował/ y náprawił ſłużbę Bożą/ á fałßywą náukę wykorzenił/ y wßytkie poddáne przywiodł/ iż ſłużyli P. Bogu ſwoiemu. żył ná krolestwie lat 55.

Syn potym iego Amon náſtąpiwßy ná páńſtwo/ był zły bárzo. y wznowił wßytko odßczepieńſtwo y ſłużbę ßátáńſką: podobno ſobie

bno ſobie myślił: bedze tákże vżywał ſwey woley y bezzakonnośći heretyckiey/niedbáiąc nic ná ćiąſne práwo Boſkie: zażyie roſkoßy pokim młod: á gdy ſie ſtárzeie/tákże bedze iáko moyoćiec pokutował y ſłużył Pánu Bogu. lecz do pokuty y lat oycowſkich nie przyßedł. bo ledwie dwie lećie ná páńſtwie w niezbożnośći oney przyżywßy/ od ſług ſwoich zábity ieſt. Nie trzebá ſie ná to ſpußczáć/ iż iednego P. Bog áż do ſtárośći czeka: gdyż táiemney rády iego niewiemy/á o niepewnym czáśie śmierći/y roſkazániu iego pewnym wiemy/ ábyśmy dźiś z grzechu powſtawáli á iutrá nie czekáli.

Nástąpił ná kroleſtwo ſyn tego Amoná Jozyaß/ktorego żywot przekłádamy/ tego ſobie P. Bog z dáleká przeyźrzał y obrał. bo ießcze przed dwiemá ſty y kiłádźieśiąt lat/Prorok Addo (iáko drudzy mowią/ bo go piſmo nie miánuie) opowiedźiał/ iż ſie národźi táki á táki krol/ y miánował imię iego Jozyaß/ktory fałßywe bogi wygubi y obce ich ołtarze ſkáźi. Máiąc ośm lat Jozyaß/mowi piſmo/ ießcze máluczkim dźiećiećiem/pyrał ſie o Panu Bogu owá ſwego Dawidá. bo w tych lećiech za młodo ná kroleſtwie poſtáwiony był/y roſł nie tylo w látá/ ále w boiaźń Bożą/ y czynił to co práwo ieſt przed obliczym Bożym/chodząc drogámi oycá ſwego Dawidá/nie ſkłonił ſie áni w práwo áni w lewo. á máiąc lat 12. ná páńſtwie/ á żyćia ſwego 20. poſpſował y obalał ołtarze Bálowe/ y bálwany wßytkie porubił y ſkrußył/ á fałßywych prorokow vmárłych kośći palił/ y oczyśćił od bálwochwálſtwá páńſtwo ſwoie y Jeruzálem. ná czym nie máiąc doſyć/puśćił ſie z woyſkiē do dźieśiąći pokolenia (bo iuż byli oni odßczepieńcy od pogáńſtwá znißczeni/ y dźieśieć ono pokolenia w niewolą zágnáne do Aſſyryey) gdźie Jozyaß proroki fałßywe gubił y zábiiał/ y kośći ich ná ołtarzách onych ſátáńſkich palił. y cokolwiek oni nießczęśliwi á vpádli krolowie w dźieśiąći pokoleniách bezbożnośći czárnowſkiey náczynili/wßytko wykorzenił y zabobony ich przeklęte zepſował.

Á gdy był w Betel/ ołtarz on ktory był przed dwiemá ſty y ſiedmdźieśiąt lat Jeroboám krol zbudował/ ná vßczenie proroctwá/ktore o nim było/ſkáźił/y w proch ſkrußył/ pierwey ná nim kośći vmárłych fałßerzow y prorokow ſpaliwßy. Ná pomſtę onych hereryckich miniſtrow/y po śmierći kośći ich wymiáráć z grobu y palić/á oczyśćiáć mieyſcá/ná ktorych fundował ſłużbę Bożą/ kázał. y gdy tám miedzy kośćiámi tráfił ná grob z napiſem Proroká Bożego od lwá zábitego/ ktory o dźieiách onych iego ninieyßych prorokował: rußáć ich nie kázał. á fałßywe kápłany żywe/ktore tám nálazł/ ná ołtarzách ich pozábiiał. y wroćiwßy ſie do Jeruzalem/kázał náprawować kośćioł. y iálmużny zbieraiąc kápłani/ rzemieśniki chowáli/ y wßytko prędko náprawili. bo zewßąd hoyne iálmużny ná to do nich nieśiono.

3. Reg: 13.

*Iálmużny zbieránie ná kośćioł*

A oſmnaſtego roku kroleſtwá iego: nálazł Helchiás kápłan w kośćiele kśięgi zakonu Bożego/ one ktore ſam Moyżeß zoſtáwił/ y poſłał ie do krolá. ktore gdy przed krolem czytano/gdy vſłyßał krol zakon Boży y práwo iego/ktore w tákim zápomnieniu było/y roſkázánie woley Boſkiey: drázpał ßáty ſwoie y płákał bárzo żáłuiąc przeſtępiemá onego y opußczenia Bogá práwego. y mowił do kápłanow: Idźcie a pytáycie ſie P. Bogá/ y rádźcie ſie á modlcie Pánu Bogu zámie y zá te oſtátki Izráelá y Judy: o to żeſmy tego nie chowáli co w tych kśięgách ieſt/ wielki gniew Boży ná nas ieſt dáley vpadł/ iż oycowie náßy nie pełnili roſkázánia Páńſkiego/áby to czynili co w tych kśięgách piſano ieſt. Táka ten miał żáłość świety krol z podeptánia czći Boſkiey/ chociaż ſam nie był od młodośći tákimi grzechámi zmázány. ták ſie bárzo zá grzechy cudze fráſował/wiedząc iż dla nich gniew ſie Boży y ná poromſtwo roſćiąga.

4. Reg: 23.

*Grzechy cudze dobrym frásunek zádáią.*

Podobáło ſie Pánu Bogu: ono krolewſkie płákánie y wzruſzenie ſercá/ y wſkázał do niego przez iedne niewiáſtę Oldę/ ktora miáłá duchá Prorockiego: To mowi Pan Bog: obroce gniew moy ná mieyſce to y ná obywátele iego/ zá to iż mię opuśćili/á Bogom obcym ofiáry czynili/ y káráć ie tỹ będę co w tych kśięgách piſano ieſt. wßákże krolowi/ ktory was poſłał ná pytánie do Pánā/powieśćie: iżeś tych kśiąg ſłuchał/ y zmiękczyło ſie ſerce twoie/y vkorzyłeś ſie przed Pánem/ y wſtydźiłeś ſię oblicznośći moiey/drápałeś ßáty ſwoie y płákałeś przede mną: iam też ćiebie wyſłuchał. bo ćię zbierze do oycow twoich w pokoiu/á oczy twoie nie oglądáią złego/ktore przywiodę ná mieyſce to. Skąd bacżym iż ieden dobry przełożony oddalić może gniew Boży od poddánych ſwoich: á iż to ieſt łáſką Boża/ kogo P. Bog śmiercią przed złym czáſem porycha/ á pátrzyć ná żelżywość imieniá ſwoiego/ y vpadek kośćielny/ nie da.

*Pomſtá Boſka ná ſłe, miłoſierdźie ná dobre.*

Zátym krol do więtßey ſię pilnośći na-

*Vtrad króla dobrego.*

práwy chwały Bożey pobudźił. y zezwawszy káplany wszytkie y lud wszytek y poddáne swoie do Jeruzálem do kościołá / od málego do wielkiego: czytał król wszytkie słowá w zakonie Bożym pisáne. y stoiąc ná swey stolicy / wźiął przymierze przed Pánem / áby iemu służyli / y czynili wolą y roskazánie iego / z całego serca y z całey duße swoiey. y wszytkich poddánych poprzysiągł wedle vmowy P. Bogá ich / áby mu służyli. y ták wiele sprawił onym przykłádem swoim y pilnością / iż nie tylo Judá y Beniámin: ále y ony ostátki w dziesiąći pokoleniách służyli Pánu Bogu / y oddalił wszytki brzydkości w ktorych leżeli. y poki był żyw Jozyaß król / nigdy nie odstąpili od P. Bogá oycow swoich. Ták wiele należy ná dobrym krolu / ktory y przykłádem y namową pobudzał káplany do pilney służby Boskiey / mowiąc do nich: służćie Pánu Bogu wáßemu y ludowi iego Izráelskiemu / á skrzynię postáwićie ná mieyscu swym w kościele / á sámi miedzy sobą porządek opisány od Dawidá záchowuyćie / y brácią swoią do tego przyprawćie.

*Przykłády roskazánie dobrego krolá wiele może ku naprawie kościelney.*

*Vpomináni krolewskie do káplanow*

Vczynił też Jozyaß świero iedno wielkonocne / ná ktore zebrał lud ze wßytkiego Izráelá do Jeruzálem / y ofiárował niezliczonych ofiar liczbę / y porządnie z káplany y kántory służbę Páńską odpráwuiąc / siedm dni z weselim wielkim świećili. Nie było tákiego świetá od czásow Sámuelá Proroká. A kroluiąc ßczęśliwie y lud swoy w boiáźni Páńskiey záchowuiąc: gdy sie ná woynę przećiw Neáchowi krolowi Egipskiemu wypráwił / ná niey postrzelony vmárł. Nie dziwuy sie tákiey śmierći ták chwálebnęg krolá. sprawiedliwemu / iáko mowi pismo / káżda śmierć iednáka / gdy záwżdy ná nie gotow / ták iákoby ßkody z niey nie miał / ále one po śmierći / ná ktore robi y ktorych sie spodziewa / ochłody. Ná obronie kościołá Bożego y ludu swego zá poddáne sie zástáwiáiąc / piękna iest y sławna śmierć. Też Pan Bog ktore miłuie nie záwżdy ie ßczęśćim świecktim ćießy / y owßem tego y sámi nie prágną / ieno ile czći iego świętey / ludzkiemu dobremu á zbáwieniu ich służy. Bogu w Troycy iedynemu chwálá ná wieki. Amen.

# MIESIĄC LISTOPAD
# NOVEMBER.

## Ná dzień wßytkich Swiętych / Kazánie krotkie.

*Rozdział kazania.*

*1 Gdzie są dusze vmieráiących.*

*2. Iáko się mitą*

*3. Iák a my z nimi społeczność mamy.*

Hebr: 11.

SRzeßławnym dniem dzisieyßym / ktorym nie iednego / ále wßytkich w niebie duß z Chrystusem kroluiących pámiątkę vroczyście obchodźim / chce też po nas mátká mitá naßá Kátholicki kościoł: ábyßmy sie pytáli o onych zmárłych brátách y siostrách náßych / ktorzy tu byli przed námi ná ziemi w iednośći wiáry y w wezestnictwie domu tego Bożego / w ktorym z łáski Bożey osádzeni ießteßmy: gdźie są / iáko sie máią / iáko my tu ießcze pozostáli społeczność z nimi mamy. o czym wiedząc / skusić dźiś ßczęścia y wesela ich w duchu możemy: ábyßmy sie tym ochotniey tą drogą ktorą oni do niego przyßli / puścili / y mocniey ná niey stali. Miárá tedy náßá powßechnego y Apostolskie kościołá / ktora ießt / iáko mowi Apostoł / dowod pewny rzeczy tych / ktorych nie widźim / y fundámentniewzrußony tych ktorych sie spodziewámy / ktora ießt pewnieyßa niżli ktore demonstrácye y ná oko pokazánie wßytkich medycow świátá tego / ták sławi y náucza: iż ci ktorzy sie tu w kościele Bożym y w iednośći á vczeßnictwie iego odrodźili / y w wierze nieosłábioney dobre vczynki czynili / á bo w pokućie zeßli: ieśli doßkonali ßą / posądźie Boskim ná ich osoby w osobliwości vczynionym / idą do krolestwá krwią Chrystusową orworzonego / y pátrzą ná twarz Bożą / y vżywáią pokoiu y wesela tákim zgotowáneg. A ieśli ßą niedoßkonáli / á máło dobrego ábo nic nie czyniąc / iednák w pokućie y ßkruße z kościelnemi sákrámenty ábo z prágnienim ich / gdy przyść k nim nie mogli / z tego świátá zeßli: nie záraz ná pokoy on idą / áni do widzenia twarzy Bożey przypußczáni ßą: ále ná męki czyścowe doczesne odkázáni / czynią doßyć sprawiedliwości Bożey / przez śmierć y cześć Chrystusowe od wiecznego potępienia y piekła wolni zostáiąc. ktorym pewną á nieomylną pomoc przez ś. Mßey ofiárę y iálmużny / modlitwy y posty / wierni tu ná ziemi czynić mogą.

1. Nouẽ. Listopádá

nić moga. A ći krozy nie w iedności y o-
krom kośćielnego vczestnictwá y pokoiu/
bez wiáry/bez dobrych vczynkow/y bez po-
kaiánia y skruchy vmieraią: ná wieczne
piekło y porspienie/záraz po śmierći ida.

To iest wiará powßechna y náuká pro-
rocka y Apostolska. A o tych ostátnich nic
wiscey nie mowiąc/ iedno abysmy sie ná
ich nigdy nieskończone meki oglądali/ á z
kośćiołá sie nie wychyláiąc/ dobre vczynki
krozymi w wierze piekłá vchodza/y poku-
tne owoce czynili: ide do pierwßych. bo o
śrzednich w czyścu cierpiacych iurrzeyßy
dzień ma mieysce mowienia. Nic nie wat-
pim / iż dußе wiernych świetych Bożych/
krozy tu ná wiárę y slowo Páńskie w po-
kućie y dobrych vczynkách robili/ y w te-
sknośći tego wygnánia do oney sie oyczy-
zny gorney kwápili/ y w cierpliwości do-
kończyli: nie gina y bez pociechy nie zostá-
ia. A cożby Chrystus pokutuiącemu lo-
trowi po śmierći obiecował/ mowiąc:
dziś zemną w ráiu bedźieß: á cożby zá
odpocznienie brał ná lonie Abrádámowym
Lázarz: do czegoby Apostol prágnął chcąc
sie rozwiązáć z tym ciálem: dla czegoby
świeci/iáko tenże mowi/ták wiele cierpie-
li/ á tym zdrowiem y żywotem gárdzili:
bylicby bárzo glupi/ by tu cierpiąc ná zie-
mi/ po śmierći sie roskoßy nie spodziewá-
li: rączeyby rzekli: iedzmy / pimy / á tu
dobrego záżirymy. bo po śmierći ( iáko v
Mędrcá mowia bezbożnicy) nic nie bedźie.
lecz ináczey czynili/ vstáwicznie tu vmie-
rali/ y nic dobrego záżyć/ y do żadney tu
roskoßy y kochánia przystáć niechćieli: áby
one przyßłe po śmierći mieli. czemużby pi-
smo mowilo: sprawiedliwego iesli śmierć
przyśpieie/ w ochłodzie zostánie:

A tego odpocznienia nie czekáia do dniá
sądnego. bo mowi iáwnie Apostol: wiemy
iż iesli sie ziemski dom náß pomießkánia te-
go rozsypie/ iż budowánie z Bogá mamy/
dom nie ręká czyniony / ále wieczny w nie-
bie. widźiß iáko nie każe czekáć ciálá zmár-
twychwstánia / tego krore sie rozsypuie:
záraz skoro sie skázi ten z ziemie vczyniony
y gliniány dom / wnetże biorą świeci in-
ny wieczny nie gdźie indźiey / ále w niebie
tám gdźie Bog Syonu widźiány iest. y
przeto tenże Apostol prágnie sie z ciálem
rozstáć. á ná cożr áby/prawi/zChrystuśem
był. nie oglądá sie ná żadną inną komorę/
iedno tám gdźie Chrystus / iáko sam obie-
cał: gdźiem ia iest tám y sługá moy bedźie.
co też y kotrowi ziścił dźiś / nie ná sądny
dzień/ nie gdźie indźiey/ ále zemną bedźieß.

A iż mowi pismo: widźiałem dußе po-
bitych dla slowá Bożego w oltarzu abo
pod oltarzem. toć nic inego nie iest / iedno
w niebie gdźie Chrystus iest oltarz náß/ bá-
ránek y ofiárá náßá/y pokłon v niego wßy-
stkich niebieskich sąsiádow. w oltarzu są/
bo w mące y przez męke y ofiárę iego/ y
w nim sámym odpocznienie ono máią.
pátrz iż támże dokłada: iż dano każdemu
po iedney ßáćie białey/ á drugiey im w od-
pocznieniu czekać dla iney bráciey kázano.
czym sie dáie znáć/ iż chwałe ons wieczną
biorą ná dußy poiedynkowym sądem/y za-
płátą: á druga ná ciele ná dzień on wielki
sądu wßytkiego świátá y zmartwychwstá-
nia pospolitego/ záraz wespołek ze wßyst-
kimi co ich było y bedźie świetymi / w o-
czách wßego stworzenia wezmą. teraz iá-
ko obiad wielki/ á potym záraz wßyscy ná
końcu świátá tego / wieczerzą nigdy nie-
skończoną mieć bedą. przeto Pan y do o-
biádu y do wieczerzy wesele to w kázániu
swym przyrownáć raczył.

Pytaymy sie co tám zá roskoß y iákie do-
bre mienie / á iáko sie máią ći/krore tám w
te gorne pálace wprowádzono: O piękne
á potrzebne pytánie/krozym gdybyßmy sie
często bawili / łácnobysmy żadze náße do
tych świeckich pociech skłonne / do wiecz-
nych y lepßych odwodźili. bo z nátury po-
ty sie człowiek w piękney rzeczy kocha/poki
pięknieyßey nie vyźrzy: dla krorey wnetże
mu pierwßa stánieie. postępowálibysmy w
dobrym rozumie/á nie záwżdybysmy wieś
zá iábłko / iáko dźieci czynią / przedawáli:
ále sie obaczywßy á do wiertßego rozumu
przychodząc/porzucilibysmy iábłko/á wši
sie chwycili/bysmy w to dobre mienie świe
tych po śmierći ostrą wiárą pátrzyli.

Pan Bog z ßczodrobliwości swey dał tu
żywot / dobre mienie y roskoßy ziemskie/
chcąc do onych niebieskich vkázać / y skoß-
towánim á wzgárdzeniem doczesnych pro-
wádźić do wiecznych. przeto w każdą
rzecz stworzoną dał nieiáką słodkość/ kto-
rą z gorzkością y z niestátkiem á nietrwá-
łością pomießał. Słodkość dał / ábyś po-
znał iákoć wiele P. Bog dáć może / á iż ćis
nie ná nedzę żadną stworzył: á gorzkość y
niestátek áby sie o wieczney y trwáley słod
kości pytał / á wzgárdzenie doczesnych /
miał sobie zá drogę y wysługę do wiecz-
nych. słodki żywot / kiedyby nie śmierć:
słodkie bogáctwá/kiedyby trwały: wdzię-
czna roskoß/ kiedyby sie nie przykrzyłá: do-

Apoc: 6. *Dußе w-oltarzu są.*

*Pierwßa ßáłá dußē dána co znáczy.*

*Obiad y wieczerzá w Ewángeliey co sie rozumie.* Luc: 14. Matt: 22.

*Wtora część kazánia.*

*Swieckie dobrá máią odrobinę iákoś y ćień wiecznych, má ią słodkość, máią gorzkość.*

*Błogosławieństwá Ewángelicy.*

bre zdrowie/ kiedyby pewne: dobre krolestwo/kiedyby długie á frásunkow nie miáło. Rozdzielmyß błogosławieństwá/y dobre mienie swieckie ná krore ludzie ták łákomi/ná te rzeczi iáko ie dzisieyßa Ewángelia dzieli/z nich nam one wieczne vkázuiąc: á vważmy iákie tu w nich niedostátki/á iákie w nich w niebie oplywánie y obfitość.

*I. Krolestwo.*

A poczynáiąc od nawyższego ßczęścia tu ná ziemi/ to iest krolem być/ á ná nawyższym vrzędzie śiedzieć/ y poddánych wiele y narodow podbić pod moc swą: wielkie to v świátá ßczęście. ále iákich ma kłopotow/ iákich prác/ iáko iest boiáźni y niebespieczności pełne/oznáymuie to żywot krolow onych/ácz świętych/ Dawidá/ Jozáphátá/ Ezechiaßá/ y vrzęd Moyzeßá/ w krorym máiąc ták wiele ludzi pod sobą/ták bárzo tęsknił/iż śmierć obierać wolał. krolestwo świátá tego ciáśnie/ ledwie ná nim ieden śiedzieć może. vtrátne/bo z krolá przedki niewolnik: frászowite/ bo go trudno dostáwáć/trudniey rządzić/ á natrudniey ie w swey całości zátrzymáć/ á ießcze trudniey bez grzechu ie spráwowáć. Wiele ma nieprzyiaciół domowych y postronnych/ powolności wedle myśli w poddánych mieć nie może. A ono gorne dźiwnie przestrone/ káżdy wierny ná nim śiedzieć może/ wolność w nim y chwałá synow Bożych/ bez boiáźni/ odmiány y vtráty. kłopotu żadnego nie máß/woyny y nieprzyiaćielá nie vsłyßyß/ sprzećiwienia żadnego nie maß/iedno wolne y wielkie y spokoyne: iáko był wzor ná Sálomonowym pánowániu. Ná tym krolestwie dźiś świeći śiedzą/wedle obiernice Páná swego: Błogosławieni vbodzy: bo ich iest krolestwo niebieskie. y są sławnieyßy niżli Sálomon/ ßczęśliwßy niżli Dawid/ mocnieyßy niżli Augustowie/ ßerzey się moc ich niżli Rzymskie państwo rościągnęłá. bo ziemiá wßytká do iedney gwiazdy przyrownána/ iest iáko muchá do wielbłądá.

*Niebieskie krolestwo.*

*Swieckie krolestwo iákie. Num: 11.*

*2. Dostátki ziemskie.*

A bogáctwá y dźierżáwy wielkie y dochody y intraty co zá ßczęście máią: łákomy sam sobie nędzą y mordercą duszy swoiey/ záwiązał pieniądze/ krorych vżyć nie może/ z krorymi się boi y kryie. ábo mu ie złodźiey wykrádnie/ ábo ogień skáźi/ ábo nieprzyiaćiel odeymie. myśli wielkie y niespokoyne około nich/ serce wßytko w bálwaná oneg̃ wlezie/y tám/iáko mowi Pan/ leży/ gdźie skarb swoy ma: to iest w błocie w białey ábo w czerwoney ziemi. wydáieß ie/ giną: chowaß ie/ męczą. lecz ono gorne bogáctwo/ iáko zá czásu Sálomoná krolá/ srebro ma iáko kámienie/á złote wßytki mießkánia y perłámi vlice położone máiąc/nieoßácowány ma skarb niebá y ziemie w Bogu. tám się o iego wydánie y vstánie nie boią/ gdźie wßytko krolowie á niedostátku żadnego nie máß. o dźiwne złoto iáko tám iáśnieieß/nie z ziemie krußec twoy/ góry twoie nieprzebráne/rzęki płyną złotą y srebrną. o iákiego dźiś dostátku vżywaćie/ bráćia y pánowie náßy namilßy/tám gdźie się kłániaią wßyscy bogacze z ludu. o iáko wielkie dźierżáwy waße. krolowie ziemscy chlebá v was żebrzą. Błogosławieni ście ćißy: boście osięgnęli ziemię/ nie te vmieráiących/ ále żywiących.

Co mowić o roskoßách: iáká roskoß w ćielesności y nierządzie/ napoiách y iedzeniu twoim ćielesny człowiecze: izali się brzydkości nie mierzi: izali ćie odmiáną nie morduie: izali się niezdrowiem nie płáći: á oná niebieska nie ma nigdy vprzykrzenia/im wiecey ie vżywaß tym słodßa/ im dłużey tym chćiwßa. nie roskoß tám/ále rzęki roskoßy/ one polá/one łąki/one sády/ przechadzki/tryumphy/muzyki/trąby Anyelskich chorow pienia. rzęka roskoßy twey napoiß ie Pánie/y z dostátku się domu twego popiią: á iáko śpiewáiących y weselących się mießkánie twoie. tu kroplá rychło ginąca roskoßy/ á tám rzęki iey nie vstáią. ce. tám piękność Anyelskich dźiewic/ tám ćiał onych niewypowiedźiána bez skázy wdźięczność y vrodá słońce przechodząca/ domownikow y dworzan y sług Bożych.

A iednák tu ná świećie/by kto to wßytko troie miał/ krolestwo/ bogáctwo/y roskoßy: násycenią/ kontentácyey y vpokoienia chući nie máß. wiele máiąc chcą wiecey/ iedno máiąc ná drugie odmiány prágną/ieden drugiemu stanu swe° zayrzy/ káżdy się z swym powołánim swarzy. áby miał świát wßytek/ták przestrone iest serce ludzkie/iż by mu był iáko kroplá wrzucona w morze. Niewie nędzny człowiek ná co iest stworzony/ y czemu ták wielkie á nienáśycone ma serce. niewie iż to ná Bogá vczyniono/ á rey kłus nikt iedno sam Bog nápełnić nie może. Teraz świeći Bożym pełni/nic wiecey nie prágną/ vspokoione chući swoie w Bogu/w krorym iest wßytko/ máią.

A co gorzey/w páństwie/w roskoßách y dostátku świátá tego/ nędzá záwżdy iáká nád ßyią wisi. ile vlomnych ludzi/ ile niemocy/ ile złegoś widźiał/ ábo słyßał/ z tego się wypisáć nikt nie może/krol y Papież.

do káżdego przygody rownie idą. á oná co nie miia/ á pámieći ią ſáma ſtráßy / śmierć mowis/iáko wielka mizerya przynośi: kto ſie ná rozdźiał iey/krory czyni/nie zedrgnie: A dźiś świeći iuż ſie tego nie boią / iuż od wßytkiey nadze wolni miłośierdźia doſtáli/iuż ſie z śmierći śmieią/mowiąc: gdźież teraz śmierći bodźiec twoy? iuż im żadna rzecz nie ſtráßna. Bo wßyſtkie ſkánia y lzy oddalone ſą od nich.

Chlubią ſie drudzy z vmieietności / z wiádomośći/mądrośći: á ono wßytká Philozophia/ przyrodzenia iedney muchy doſtátecznie nie wypowie. y o pßczele iedney chcąc iey náture wiedźieć/mial drugi cáłego żywotá zabáwę. nedzna mądrośći náßá: przyßłych zápominamy/ y ſtároſć pámieć gładźi / á co ma być niewiemy / á co ieſt vważamy domyśláiąc ſie/á błędow żaden ná świecie namędrßy nie wolen / gdy ſie ſam ná ſie ſpuśći. A dźiś ſwieći pátrząc ná Bogá/káżdey rzeczy demonſtrácye máią. wßytko co ſie tu dźieie widzą/ y myśli im ludzkie z obiáwienia Páńſkieg nie táyne. y wiedzą co być ma po tyśiącu lat y ná wieki. kto ich ßcześćie vważyć y poznáć vmie: domyśli ſie iż im tu ſpráwy náße y myśli nie ſą táiemne. o czym ták mowi ieden ſtáry ś. Doktor: ieſli Anyołowie ſerdeczne pokury náße wiedzą y ráduią ſie / á iáko świeći nie wiedzą: widźiał Zelizeuß co czynił z dáleká Giezy y myśl iego wiedźiał: á świeći w błogoſłáwieńſtwie pátrząc ná Bogá wiedźieć nie máią? Dźiwna tám mądrość: á z oney wiádomośći iż widzą ſpráwy Bożé / y co ſie dźieie ná źiemi y ná niebie/y krorym ſpoſobem Pan Bog wßytkim rządźi / máią roſkoß nieogárniona. Jeſli tu ſie ráduiem gdy co dźiwnego widźim / ábo ſie náuczymy iákiey rzeczy táiemney á vćießney: á coż oni tám? Tám co dźień nowiny y tryumphy z ſądow y ſpraw Bożych/ y z koronowánia świętych.

A z ſławą y zacnośćią domu ábo rodzáiu kto ſie tu ſławi y chlubi / gdźie go ieden chwali á ſto gánią/gdźie nie wßyſcy o nim wiedźieć mogą / iedno kaćik krory źiemie ſławą iego náp elnia/ gdźie vtráćić v ludźi mniemánie y wzgárdzony być może. á tám ſławą cáła/ wielka v wßytkich / od Boga y Anyołow nie od ludźi kłamcow. gdźie wßyſcy ſynmi Bożymi zwáni ſą/ y zá ták ie rzecz. wielka rzecz być ſynem krolewſkim/á coż Bożym?

A zámykáiąc te rzecz. Swieckie wßytki dobre mienia y ßcześćia / máią trzy niedoſtátki wielkie. 1. Żeyść ſie pośpołu w żadnym nie mogą. Bo ieſli to ma/ ále mu ná owym ſchodźi. 2. Szczere nie ſą/bo gorzkośći w ſobie y przy ſobie wiecey máią niżli ſłodkośći. gdyż od żadnego nawyżßego ßcześćia pracey/vprzykrzenia/y nietrwałośći/ y śmierći nie odpędźiß. 3. Ták koniec nie náſyca áni ſercá vſpokoią. A ono błogoſłáwieńſtwo/krorego dźiś vżywáią świeći/wßytko ma. Bo by ná iedney rzeczy ſchodźiło: krolеſtwo by niebieſkie nie było. ßczere á niezmießáne ieſt z żadnym vprzykrzenim ßcześćie/y práwe vſpokoienie y odpoczńienie przynośi. O iáko ſie tám kwápić y tego prágnąć mamy. Wielkie ſie rzeczy y przeſławne o tobie powiádáią miáſto Bożé: mury twoie y bramy twoie z Száfirow/ vlice twoie złotem położone / obywátele twoi záwżdy śpiewáią Alleluia: roſkoß twoią rzeká płynie: świecka kroplá kápie y wnet oſycha/ále twoią iáko morze nie przebrána. wioſná twoią nigdy nie miia/ſłońce nie záchodźi / niepogody nie máß. zawżdy żniwo twoie y gumná nápełnione/ á ći co z płáczem śiali/ teraz z weſelem zbieráią: iáko po wygráney bitwie weſele twoie/ krorzyśći ma nieprzeliczone/y pokoy nieodięty. Błogoſłáwieni obywátele twoi domie Boży / błogoſłáwieni krorzy ſłucháią mądrośći Sálomoná tego / y ſtoią ná ſłużbie iego. tám Anyelſkie chory w podźielonych vſcách ſwoich iuż nie záſłániáią / ále odkrywáią máieſtat on chwały y ſłodkieg widzenia pełny/ w krorym wßytko widzą co ſie dźieie ná niebie y ná źiemi / pod źiemią/y to co było/y co ieſt/y co będźie. tám rodzenie ſynowſkie/y Duchá ś. pochodzenie/ nieugáßone z pátrzánia czyni roſkoß. tám ono mile towárzyſtwo cźi godnych Prorokow/ Apoſtołow/ y niezliczony poczet czerwonych męczennikow. tám wyznawcy iáko roża kwitną/tám pánieńſkiey liliey y czyſtośći koroná iáśnieie / tám bez liczby zakonnikow przeſławne roty pátrzące vweſeláią. á w pośrzodku Pan zaſtępow podawánim chwały ſwey wßytkich nápełnia / y hoynośćią domu ſwego roſkoßámi niewypowiedźianemi karmi.

Z kroremi my tu ná źiemi pozoſtáli/mamy wielkie ſpowinowácenie/boſmy ſą w domu iednym Bogá żywego: krory dom ma dwá pálace/ieden nadolny/drugi gorny. tu wiárą: á tám tego co wierzym widzenie: tu robią/ á tám pláćą/ dom ieden/ Pan ieden/obrok ieden. Żadnego w niebie nie máß / krory tu w tym nadolnym pá-

*Stanowá y cześć.*

*Trzy wielkie niedoſtátki ßcześćia świeckiego.*

Pſalm. Tob.

Apoc. Pſalm.

*Trzećia część kazánia.*

*Spowinowácenie náße z duchy gornemi.*

*Dwá pálace kościoł Bo-*

łacu nie przebył. Przeto mamy z świętymi Bożymi dźis w niebie kroluiącemi tákie vczęśnictwo iako członki ciáłá iednego, ktorego Chrystus głową iest. iako członek od członka śiłe bierze/ták y my z ich modlitew y wysług w Chrystusie pomoc wielką mamy. y owßem ſáchmy iáko iedno z nimi drzewo w Chrystusie ßczepione: w niebie tego drzewa korzeń iest / a tu ná ziemi roßoszki/ tám pień/ a tu gałęźi. á iáko wiele roßoszce do rodzenia na pniu y korzeniu nałeży / ták nam ná społeczności y modlitwách świętych w niebie bráćiey naßych.

*Modlitwy y wysługi ich nam ſą pomocne.*

Modlim ſię tedy gorącym ſercem y wołamy do nich: pomnićie ná nas bráćia nasmilßy krorzyśćie ná beſpiecznym iuż brzegu ſtanęli / ſtáraycie ſię o płynące / áby ná morzu świátá tego y pokus nie potonęli. modlćie ſię zá námi / á oddaycie krolowi ſupplikácye náße/ proßąc o miłośćiwą odprawę. A iż wiemy że nam ná ich modlitwách nie zeydźie / bo więtßa ku nam miłość máią niżli gdy tu z námi żyli: w tym ſię obaczaymy ná czym nam ſchodźi. Słuchaymy ich z nieba ná nas wołaiących: Pomnićie bráćia y śiostry młodße / iáka drogá náßá byłá do tego ßczęśćia / krorzemu ſię dźiś wiećie. byliśmy vbodzy / á świátá tego doſtátkiem gardźiliśmy. Pokorá/ cichość y łáſkáwość náßá do tęg nas wiodłá/ żeśmy y nieprzyiaćiele miłowáli/ vkarzaliśmy ſię káżdemu / poſłußniśmy byli ſtárßych. Pokutą y płákanie naße nie vſtáło/ o weſele świátá tego niedbaiąc/ zá ſwe y zá cudze grzechy płákaliśmy. Miłośćierdźie náße takie było/ iżeśmy ſámi nedze ćierpiec woleli/ aby iey bliźni náßy nie ćierpieli. Pragnienie náße nie było inne/ iedno záwźdy lepßymi być / Bogá wiecey vczćić/ w cnotách dáley y miłośći Bożey poſtępić. Czyſtość náßą kwitnęłá. zbáwieniu ludzkiemu tákeśmy ſłużyli / iż pokoy im y prawdę zbáwienną roznoßąc / zdrowieśmy naße dla nich trácili. Cierpliwośći naßey księgi y hiſtorye pełne. dobrze czyniąc złeśmy odnośili/ y záwźdy co ćierpiąc zbáwiliśmy duße náße. Toż y wy káżdy wedle powołánia y możności ſwoey czyńćie/ á modlitwy naße pożyteczne wam będą. wymowki nie maćie ná nas pátrzące/ bośmy tákże iáko y wy ludźmi w tymże ćiele byli / vłomnośćieśmy ludzką vczuli / w grzechyśmy też vpadáli: aleśmy pokutą y pilnością powſtáiąc/ z grzechu ßkody nie odnieśli. Tak mowią do nas świeći Boży. á my głoſu ich ſłuchaiąc / y pełniąc wſpomináńie ich/ ßczęśćie też ich y żywot ostátni osięgniem. przez Páná naßego Jezuſá/ ktorzemu z Oycem y z Duchem świętym rowna cześć y pokłon ná wieki. Amen.

*Modlitwá do ſś.*

*Świeći z nieba ná nas wołáią.*

*Cnoty Ewángelicy świętey, ná ktore bierą wyſługi święći.*

*1 Vboſtwo*

*2. Pokorá.*

## II. Nouẽ. Listopada.

## Ná dzień Zaduſzny/ kazánie krotkie.

*1. Cor. 3*

SWętnie wierzy y vſtáwicznie wyznáwa kośćioł ś. powßechny Apoſtolſki/ iż po śmierći ieſt docześne karánie tym/ ktorzy tu ná ziemi w kośćiele y domu Bożym niedbale żyli / á iednak w wierze y pokućie z nádźieią Chrystuſowey męki/ z ćiáłá wyßli/ ná fundámencie Chrystuśie ſtoiąc/ ále ná nim nie wiele dobrego buduiąc/ ktorzy dla pokury y Sákrámentow y niezmiernego miłośierdźia Boſkiego przez Chrystuſá dánego / ná wieczny ogień potępieni nie będą: ále ſię ogniem docześnym / ktory czyśćiec zowiem / przeczyśćić mußą. Co wierzyć y wyznáwáć każe obiáwiona náukà w piśmie świętym ſtárey zakonu/ y w Ewángeliey/ y w ſtárożytnych Doktorách/ y obyczay á poſtępek Boſki w miłośierdźiu y ſprawiedliwośći ie°.

W ſtárym zakonie byłá modlitwá zá vmárłe y ofiárá / to znácznie wyrázono ieſt w kśięgách Máchábeyſkich/ gdźie on zwyćięzny herman Judás zá żołnierze pobite na ofiárę do Jerozolimſkie° kośćiołá wiele pieniędzy kápłanom poſyła/ ná ktore ſię wßytko woyſko ſkładało. y przykłáda tám piſmo ś. náuki dobrą/ mowiąc: Swiętey zbáwienne ieſt obmyślanie / modlić ſię zá vmárłe/ aby od grzechow rozwiązáni byli. Ná to tak iáſne piſmo / niewiedzą náßy przećiwnicy heretykowie co mowić. gdy wykręcić ktorego piſmá żadną chytrośćią y wykłády ſwemi przewrotnymi nie mogą: wyrzućić ie y zbłużnić ſię ważą. Ták Máchabeyſkie kácerſtwo wyrzucało Ewángelią ś. Mattheußá/ w ktorey ſię fałßich nawiecey porepiał. Toż czynili Ebionitowie odmiátáiąc listy ś. Páwłá. Toż Lutter vczynił liſtowi ś. Jákubá / ktorzym ſię zárázliwa náukà iego / o ſámey wierze vſpráwiedliwiaiącey/ burzy: odrzućił to co wymyſłom iego ßkodźiło. Owa tym pánom wolno co ſię im nie podoba w piśmie świętym/ wykłády ſwemi głozować/ á czeg wy

głozowáć

głozować nie mogą/to wyrzucić/ zelżyć y podeptáć chcą. Kościoł Boży Apostolski iako Ewángelią ś. Mátteuszá/ y listy Apostołá Páwłá/y list ś. Jakubá/ták y księgi Máchabeyskie/ ráz mocą y władzą/ zá swiete y od Duchá Bożego podáne przyiął y vtwierdził. O czym sie ná inym mieyscu mowi.

Zá ktorąż sie dusże w stárym zakonie modlili: ktorymże rá modlitwá y ofiárá była potrzebna: Nie tym co byli ná łonie Abráámowym: bo te nic nie cierpiały. Nie tym co w piekle / gdzie wybáwienia nie máß / iáko onemu bogaczowi mowiono. Pewnie tedy tym były potrzebne/ ktore w czyścu cierpiały. A gdy w Ewángeliey Zbáwiciel náß mowi: iż niektore grzechy ná onym świecie odpuszczone nie beda: izali nie dáie znáć / iż sie tam drugie odpuszczáią: to iest karánie zá grzechy. Piekielnikom sie pewnie nie odpuszczáią tákie karánia. Pewnie tedy tym/ ktorzy sá w czyścu. Co świeci stárodawni doktorowie / y z podánia y z náuki Apostolskiey często y mocnie twierdzą.

Dyonizyus vczeń Apostołá Páwłá wspomina/ iż zá vmarłe modlitwy Biskup czyni. Bázylius wielki nápisał Liturgią ábo Mßą/ w ktorey iest modlitwá zá vmárłe. Tákże y Chryzostom ś. w swoiey Liturgiey toż dáie znáć. y indziey mowi: Płáczmy vmárłych y pomagaymy im iáko możem. A iáko y czym: Modlitwą/práwi / y dzungich vpominaymy/áby sie zá nie modlili/y iálmużny zá nie dáymy. y niżey mowi: Nie dármo to od Apostołow vstáwiono iest/ áby przy Mßey byłá pámiątká tych co z ciáłá wyßli. Bo wiedzieli / iż ztąd wielki pożytek odnoszą. Bo gdy lud wßytek stoi/ á ręce w niebo wznosi/y gdy kápłáński poczet iest / á czći godna ofiárá położona iest/ iako nie mamy Páná Bogá vblagáć zá nimi prosząc: Toż mowi Homil: 14. in 1. Corint. Augu: S. in Enchiridio mowi: Przeć nie możem / iż vmárłych dusże nabożeństwem swoich ochłodzone bywáią/ gdy zá nie ofiárę Posrzednikà náßego ofiáruią. Toż mowi lib: de cura gerenda pro mortuis. A ná innych mieysc wielu. Et lib: de Hæresi lib: Hæresi 53. gáni heretyká Aeryuszá / iż náuczał iákoby ofiárá zá vmárłe nie byłá potrzebna. Jáko y Bernárd ś. ná tákież heretyki swych czásow nárzeka: Smieią sie/práwi/ z nas/ iż dziatki chrzcimy/ iż sie zá vmárłe modlimy / iż świętych modlitwy wzywamy. wßędzie Chrystusá wyganiáią / y w niedoroślych y w doroślych / y w żywych y w vmárłych. vmárłym pomocy wydzieráią / á żywe z modlitwy świętych odzieráią.

A stárßy nád świętego Bernárdá Cyryllus Jerozolimski ták mowi: Gdy ktoś iest z ziemie wywołány/ powinni iego stáráią sie aby mu łaskę v krolá iednáli / y zánkrzony ofiáruiąc/gniew vblagáią: ták my zá vmárłe sie modląc/ zć. Damascenus in oratione pro defunctis przywodzi świádectwo ś. Athánazyusá/y sam mocnie modlitwy y ofiary zá vmárłe popiera. A ktoby wyliczył ták w liczbie y w stárożytnośći y w powadze wielkie świádki / ktorzy te náukę z pismá ś. y od Apostołow / o pomocy vmárłym y o czyścu biorąc/ áż ią do náßych wiekow prowádzili y nam zostáwili. wstydzić sie ma káżdy tákich świádkow/ á tey miłości ku vmárłym nie gánić.

Obyczay iest Boskich postępkow/ iż gdy nam dla Chrystusá Synà swego grzechy odpuszcza / karánie sobie nád námi doczesne zachowuie/ y ná wieczne odmienia / w łáskę przyimuie/ ále przykárać chce ieśli sie sámi nie karzem. To dał znáć ná Moyzeßu y ná iego śiestrze Márycy / ná Dawidzie y innych. Wystąpił Moyzeß niedowiárstwem / winę y grzech záraz Pan Bog odpuścił/ále karánie zachował: nie wnidzieß/ práwi/ do ziemie obiecáney. A gdy sie z tego karánia Moyzeß wyprosić chćiał/ z fukał go Pan Bog / roskázuiąc áby z nim o tym dáley nie mowił. Zgrzeszyłá zazdrośćią y obmawiánim śiostrá Moyzeßowá Márya: vprosił iey Moyzeß grzechu y gniewu odpuszczenie / ále karánia vprosić nie mogł: musiáłá śiedm dni ze stromotą swoią pokutować iáko wyklęta przed obozem. Zgrzeszył Dawid / odpuścił gniew Pan Bog y w łáskę go przyiął. Ale go powietrzem y śmiercią synaczką y woynámi y rosterki domowemi przykarał. Z tákich y z inych ktorych iest w pismie ś. dośyć postępkow Páńskich / náuká kościelna vrostá/ iż chociaż Pan Bog grzechy odpuści / przedsie karánia nie odpuszcza/ á chce abyśmy sie sámi karáli. á ieśli zániechamy / on nas iáko syny doczesnie z miłości oycowskiey karze/ábo tu ná ziemi/ábo po śmierći

Widzim ludzi wiele w kościele Bożym/ ktorzy grzechy máią/zá nie żáłuią/ do męki sie Chrystusowey vćiekáią. Sámi sie karzą słuchaiąc Apostołá: byśmy sie/práwi/ sámi sądzili / sądzeni byśmy nie byli: pokuty wielkie y vrapienia ciáłá y vtráty máią

Cateches: Cyrill: Alexandr.

Damascenus.

Gdy Pan Bog odpuszcza gniew, karánia nie odpuszcza doczesnego.

Deut: 3. Num: 12.

1. Reg: 12. 2. Reg: vltimo.

1. Cor: 1.

tności czynią. Tákim czyścu nie potrzebá. Widżimy drugie/iż grzechy máią/ drugdy z nich powstáią/do Chrystusowey śie męki vćiekáią/ w vczestnictwie świętych trwáią: ále pokury y trapienia y karánia nád sobą iáko inni nie czynią. Nie też nie cierpią od Páná Bogá/ á iednák w nádźiei dobrey/y z skrucha/y z Sákrámenty/y z dobrą wolą do poprawy vmieráią. A gdźież te podźieiem? Jzali im rospáczyć każem w miłośierdźiu Páná nászego y w zasłudze męki Synà Bożego? Nie day Boże. Jzali ták do niebá przyieći będą? Wielkaby była krzywdá onym/ którzy śie tu ná ziemi w pokućie trudźili/mogąc tákże iáko y ći bez pracey wnisć do wieczney pociechy. Nie ták iest. Ale sprawiedliwość v Bogá iest iáko y miłosierdźie. Rowno być ma/ tego vczy sprawiedliwość/ áby ten co ná ziemi karánia Bożkiego doczesnego nie wypłáćił/ná onym świecie wypłacał. Ná którym mowią: Nie wynidźieß z więźienia áż do namnieyßego pieniążká wypłáćiß.

Matth: 5.

Ale co długo mowić? Przyrodzona sámá skłonność ku miłym vmárłym náßym co wyćiska/ ábyßmy im co dobrego czynili ieśli możem. Dawid zá vmárłe pobite ná woynie pośćił. Toż vczynili Jábeśgiláád zá też pobite pośćąc śiedm dni. Apostoł święty chwali te/ którzy śie trudzą zá vmárłe. y stąd nieśmiertelność duß y zmartwychwstánie ćiał náßych wywodźi. A kto śie wstrzyma/ áby milemu przyiaćielowi po śmierći wiecznego odpocznienia me życzył/ á nie mowił: Bog bądź miłośćiw dußy iego. Tá skłonność y w sámych śiá heretykách wydáie/y záráźić iey drugdy nie mogą. Práwie Duch Boży nápisał/ iáko śie wyżßey námieniło: iż święte iest y zbáwienne obmyślánie modlić śie zá vmárłe/ áby z grzechow byli rozwiązáni. Przeto kośćioł żadney godźiny y modlitwy y ofiáry nie ma/ gdźieby ná vmárłe nie wspomniał. Bo w tey oblubienicy duch iest miłośći oney gorącey/ którey wodá żadna nie zgáśi. Záwżdy miłuie przyiaćiel/ choć widźi/ choć nie widźi przyiaćielá/ y záżywotá y po śmierći/ y w ßczęśćiu y w nießczęśćiu. A dźień dźiśieyßy kośćioł postáwił ná osobliwe wspominánie duß tych/ których ludźie ábo powinni zápomnieli/ ábo bez powinnych zeßli/ okázuiąc y ku tym gorącą miłość/ z którey y z świętych modlitew y ofiáry przenáświętßego ćiáłá y krwie Chrystusowey/ pewna ich pomoc dochodźi/ iáko członkow w iednym ćiele przy iedney głowie spoionych/ przy Pánu náßym Jezusie/ który z Oycem y z Duchem świętym króluie ná wieki wiekom. Amen.

2. Reg: 2. 2. Reg: vltimo. 1. Cor: 15.

Cap.

## Obrok duchowny.

Lib: 5. exemp: cap: 11.

NIe ná utwierdzenie/ ále ná obiáśnienie prawdy rzeczy/ktore ma fundament z słowá Bożego/ położę powieśći niektore ludźi świętych/ ktore nápisał M. Marulus Społeczeńśki Biśkup około Czyścu.

1. W liśćie tym/ práwi/ który Cyryllus Hierozolimśki Biśkup o cudách ś. Hieronyma po iego śmierći do Augustyná pißę/ ták śie náydzie: Wßczęło śię/ powiádá/ w ten czás kácerstwo/ ktore twierdźiło/ iż duße po śmierći nie dáią ná męki/ ánі ná błogosłáwieństwo niebieśkie/ poki wßytkich zárázem ćiáłá nie zmartwychwstáną. Y zátym z tegoż śie ná tryże śćiebie rodźiło to/ iż mowili iákoby czyścu żadnego nie było. ktory błąd y zarázá gdy śie ßerzyć począł/ y ták głęboko w myśl ludzką wstępował/ iż śie słowy sámemi wykorzenić nie mogł. Hieronym vkázał śie Euzebiusowi/ y roskázał mu/ áby tym wozem/ w którym on vmárł/przykryć ćiáłá trzech onego dniá vmárłych/ áby w ciáłá śie wroćiwßy/on błąd pohańbili. Lud śie ná one cudá chcąc pátrzyć zbiegł. y gdy on wor Hieronymá ná trupách onych położono/wstáli y powiádáli o nieodwłoczney chwale duß błogosłáwionych/ y o mece poteptanych/ y o czyścu tych którzy tu pokuty nie wypełnili. y mowili/ iż ie ná te mieyscá Hieronym prowádził/ y wrocić śie im ná świádectwo o tym kázano/ á iż dwudźiestego dniá pospołu z Euzebiuszem vczniem iego vmrzeć záś/ y do wieczney śie chwały/ zá wykonániem pokuty/ dośtáć mieli. Tedy tákim cudem heretycki fałß był wykßyłkány y wyrzucony. Rozwiedźieni od nich náwrocili śie/ przystáiąc do powßechney wiáry/ á zwłaßczá gdy pátrzyli ná one vmárłe/ iáko płákáli/ pomnąc ná one męki które widźieli/ y gdy śie to wypełniło dniá dwudźiestego co przeokrwáli. To mowi Márulus. Czytay wyżßey 28. dniá Lipcá/ iáko tákże ná pohánbienie heretykow/ ktory przeł ćiał náßych zmartwychwstánia/ pokázał Pan Bog dźiwne cudo nád śiedmią brácia spłacenią.

2. Riádźie y inne przykłády y historyę renże autor. Heliaß/ práwi/ w Egipćie pustelnik wielkiey świątobliwości/ktory żył w towárzyństwie ś. Hieronymá/ widźiał przez sen (iáko tenże Cyryllus świádczy) iż duße Biśkupá iednego z Ankony ná sąd Boży przywiedźiono/y zá zły żywot tego ná męki wieczne potępiono/ á duße senatorá Theodozyuśá/ ktory wielce ććił Hieronymá ś. do czyścu kázano. y doliczyli śie potym/ iż tego dniá obá vmárli/ gdy to on widźiał y mocnie temu wierzył.

3. Grzegorz ś. nápisał/iż páscházyus dyákon kośćioła Rzymśkie°/ wielkiey miłośći y pobożnośći człowiek/ o to iż długo przy swym vporze stał/ przećiw Symmachowi Papieżowi/zá Laurencyusem/o którym rozumiał iż Papieństwá był godnieyßym/ skárány był po śmierći. y widźiał go Germanus Kápuáńśki Biśkup/ á on w ćieplicách Anguláńskich posługi niewolnicze czynił. y przyczyny śie od niego dowiedźiawßy/ták iáko go prosił/ modłe zań do Páná Bogá czyniąc/ wyswolił go z oney pokuty.

4. Kápłan ieden w *Centumcellas* (pißę tenże ś. Grzegorz) chodząc do łáźniey/ przynioßł chlebá temu ktory mu często dármo tám służył. A on mu powiedźiał: iż ia chlebá nie potrzebuie/ bom tego domu był

niegdy

niegdy gospodarzem / á zá grzechy mote tu ſie po śmierći wypłacam: álem bárzo pomożeſs/ gdy chleb poświećiſs á zá mie ofiáruieſs / y modlić ſie będzieſs. Tedy kápłan ś. ofiárę vczynił / y Páná Bogá zań prośił. y nie nálazſsy go potym/rozumiał iż iuż wybáwiony był. Gdy ſie báránek/ktory ludzkie grzechy gładził / zá te ktorzy ſą w czyścu ofiárute / rychło od onych długow wolnemi zoſtáta. Pátrz w żywocie ś. Grzegorzá Rzymſkiego 12. dniá Márcá/ co ſie o Juſtuśie mnichu piſze / ták ieſt z czyścu wyzwolony. y innych ták ich prawdźiwych á pewnych przykłádow w hiſtoryách świętych kośćielnych ieſt doſyć. Czyścem być może nie tylko mieyſce ono / ná ták wiele długi náznáczone pod ziemią: ále też ták iakokolwiek duſse ná ktorymkolwiek mieyſcu zátrzymánie/iż twarzy Bożey do czáſu nie widźi/poki ſie nie wypłáci.

# Żywot ś. Máláchiaſsá Biſkupá Hiberniey/piſány od S. Bernárdá z Klárewálle. Żył około roku Páńſkiego/ 1100.

III. Nov. Liſtopad.

ZAwżdy była pożyteczna praca/ świetne żywoty Swiętych Bożych wypiſowáć: áby byli świętniádkiem/ przykładem y iedną ozdobą ludźiom ná ziemi. bo tym v nas nieiáko po śmierći żyią / á wiele tych/ ktorzy żyiąc vmarli do żywotá przywracáią. á teraz zwłaſzcza tego potrzebá/ gdy rzadſsy ſą świeci / á czáſy náſse ná to bárzo zubożały. Ten ś. Máláchiaſs miał mie ſobie zá oſobnego przyiaćielá/y dobrze mi ſie iego świete towárzyſtwo zápłácilo. bo gdy iuż konał/ á członkámi ſwemi władnąć nie mogł: przyſsedłem prośić go o błogoſłáwieńſtwo/y pokrzepił ſie ná dáremnie błogoſłáwieńſtwá / y kłádąc ręce ná głowę moię dał mi ie / y mam ie iáko dźiedźictwo. á iákoż milczeć mam o nim? Máláchiaſs w Hiberniey mieśćie z vczćiwych y możnych rodźicow vrodzony/matkę miał bárzo nabożną//ktora mu z mlekiem nabożeńſtwo w ſerce wlałá: podrozſsy/:w ſzkole ſie náuk wyzwolonych / á domá od mátki boiáźni Bożey vczył. á do oboygá wielce z młodu ſpoſobny/y wſsytkim bárzo wdźięczny był. dał ſie náuczyć y kárać/ do czytánia prędki/ do gránia był leniwy. z młodu ſie ná modlitwę ſkrádáć y kryć / á mieyſce táiemnych ſzukáć / ráno wſtáwáć / trochę iádáć/ o zakonie Bożym myślić/począł. do wśi iedney z ſwym miſtrzem chodząc/ gdy zá nim ſzedł: pozoſtawał ná drodze/á rzecz w niebo podnoſząc ſtrzeliſtą modlitwę czynił/y záśiązá miſtrzem wnet biežał. Ná ſtáwſs iednego vczonego (ták był do náuki ochorny) biežał / chcąc od niego vczeńſzym zoſtáć: ále gdy go nálazł / á on ſzydłem w ściánę vrykáiąc dźiecinne iákieś igrzyſzcze czynił: nie tylo ſie vczyć od niego / ále y pátrzyć nań niechćiał. ták chuć do náuki poczćiwemi obyczáymi / ná ktore miał więtſze oko / zwyćiężył.

Młodości dorastáiąc myślił ſobie / iż świát ná złym położony / á iemu ktory nie brał duchá świátá tego/trudna z nim zgodá była: boiąc ſie ſkárbu we śkle położonego vtrácić / áby ſie ná czym nie rozbił / á oley woniey dobrey ku Bogu chući y prágnienia ſprawiedliwości nie wypłynął: vdał ſie do iednego człowieká w mieśćie Ardynáchu / w ktorym był wychowány/ imię mu było Imárius. ten wedla kośćiołá miał komorkę / w ktorey w wielkiey ſurowości żywotá trudźił ćiało ſwe poſty y modlitwámi / y innymi ćiału przykrymi práćámi. do tego ſie vdał świety młodźieniec/ y przy nim mieſzkáiąc/w poſłuſzeńſtwie/w pokorze/prawdźiwym cnot iego vczniem y náſłádownikiem zoſtawał/ y wiele innych do ſiebie ná ták żywot pociągnął. á potym zdał ſie godnym Biſkupowi ná ſtan dyákoná / y zá rádą miſtrzá ſwego potym/ ácz nie z chući y ná kápłáńſtwo wźięty/ od Biſkupá namieſtnikiem vczyniony ieſt. *Wikáryim Biſkupim vczyniony*

Wiele w kośćiele Bożym ięzykiem y wymową y mądrą náuką náprawił / y około obyczáiow ludzkich / y około porządkow kośćielnych. we wſsytkim náſłádując Apoſtolſkich vſtaw y wyrokow oycow śś. á zwłaſzcza zwyczáie kośćiołá ś. Rzymſkiego we wſsyſtkich kośćiołách záchowywáć roſkázował. Spiewánia/ ktore były opuſzczone wznowił/y śpiewáć ſie klerykom/ iáko też ſam od młodości vmiał/vczyć kázał. Miał ſiostrę ś. Máláchiaſs życia świeckiego/ktorey gdy pociągnąć nie mogł do żywotá duchownego/niechćiał iey widźieć poki żyw. ále gdy vmárłá/pátrzyć ná nię począł w duchu/ktorey widźieć niechćiał w ćiele. to ieſt ofiáry zá nię Mſsey świętey czynił. y czáſu iednego vſłyſsał we ſnie głos: ono ſiostrá twoiá w śieni ſtoi/á iuż przez dni trzydźieśći nic nie iádłá. y ocknąwſsy ſię/ domyślił ſię iż iuż trzydźieści dni były / iáko zá nię chlebá z niebá żywego nie ofiárował. y záraz ten ktory ſię nie duſsą ſiostry ſwey/ ále grzechem iey brzydźił: wznowił ku niey opuſzczone dobrodźieyſtwo. y nie długo widźiał ią / á oná iuż do drzwi kośćielnych przyſsłá. wſsákże ieſzcze wnić w kośćioł nie mogłá/y w żałobney ſukniey ſtałá. áż ſie stáral áby żadnego dniá ná zwyklym iey obro- *Siostrę iáko z czyścu wyrwał l.l. Tei piſse Bernárdł. Mſsa ś. iáko vmárłym pomocna.*

ku nie schodziło. y wyzrzał ią drugi raz w sukniey bieleiącey się/iuż do kościoła wpuszczoną: wszakże ołtarzá się iey dotykáć ieszcze nie dano. áż trzeći raz wyzrzał ią miedzy białym pocztem policzoną w szacie iásney.

*Modlitwá ił. mebo. przełámu ia.*

Widzisz Czytelniku (mowi Bernárd ś.) iáko wiele może vstáwiczna modlitwá sprawiedliwego. prawdźiwie kroleſtwo Bożé moc cierpi / y gwałtownicy ie pozywáią. Izalić się nie zda iż modlitwá Máláchiaszowá nieiáko łamálá bramy niebieskie/gdy grzeszna niewiástá zá zbroią brátá swego otrzymálá / czego z wysługi swey mieć nie mogłá. Ta moc/ Jezu miły / ktorą ią cierpisz / sam ią czynisz/ będąc mocny ná zbáwienie/ y czyniąc miłosierdźie y moc w rámieniu twoim / ktorąś zoſtáwił w Sákrámencie twoim świętym tu ná ziemi áż do skończenia świátá. Ten Sákrament mocen iest ná zgłádzenie grzechow/ná zwoiowánie przeciwnych mocy / ná wniesienie do niebá wracáiących się z ziemie.

*W Sákrámęcie ciáłá Bożego wielka pomoc vmárłym.*

Był w Hiberniey bárzo bogáty w meże świete klaſztor/ Benchor názwány/ ktorego Kongellus nieiáki był pierwszym oycem/ ktory wiele tysięcy mnichow (w duchu) vrodził/ y rozsiały się z niego klaſztory po wszytkiey Hiberniey y Szkocyey: ták iż ieden nieiáki Luanus z niego wyſtány/ sto klaſztorow sam fundował. rozumiey iáko tám wiele było sług Bożych. Strámtąd poszedł y Kolumbanus on / ktory we Fráncyey Luxowieński klaſztor záſádził/w ktorym zá czásem ták wiele było mnichow/ iż wmieścić się záraz nie mogąc w kościele chorem/śpiewáli iedni wchodząc zá drugimi: iż wszytki godziny nocne y dzienne ná chwałę Bożey y śpiewániu záſtępowáli. Ten klaſztor Benchor był od rozboynikow ták zwoiowány / iż iednego dniá dźiewięć set mnichow w nim zábito. to mieysce ták ś. Máláchiasz náprawił / iż znowu tám klaſztor zá hoynością iednego páná wuiá swego / ktory mu ono mieysce dárował/ budując/osádził tám służbę Bożą postáremu/áż nie w ták wielkiey liczbie. sam tám stárszym od Biſkupá dány będąc / przykłádem y regułą záchowániem przed innemi szedł. ále ták bystro / iż go doścignąć żaden nie mogł. Tám niektore brácia cudownie od niemocy zleczył.

*Kolumbanus święty máß iego żywot w tym miesiącu.*

*900. mnichow záraz zábitych.*

A potym zá ráda y roſkazániem mistrzá swego Jmázyusá / máiąc lat trzydźieści biſkupſtwo Konneretſkie przyiął. w ktorym táki lud nálazł / iż tylo imie ná sobie Chrześćiáńſkie mieli / á rzeczą sámą byli Pogánie. Nie mieszkáli w pożądnym małżeństwie/nigdy się nie spowiádáli/o pokutę nie prosili / dźieśięcin y pierwiástkow nie dawáli/ kápłanow máło mieli / w kościołách śpiewánia y kázánia nie było. Máláchiasz ná to pátrząc / co czynić miał niewiedźiał. názad niechćiał wilkom vstąpić práwy pásterz/y zdrowie dla náprawy owiec gotow był położyć. vpominał iáwnie y poiedynkiem / płákał nád nimi / roſukiem / to prośbą / iáko komu pomagało czynił. á gdy nic nie spráwił/ſkrusżone serce zá nie ofiárował / cáłą noc drugą rękę zá nie podnosząc. gdy iść do kościołá niechćieli/z vlic ie y z rynkow zbierał/ y po wsiách y miásteczkách chodził pieszo/rozdáiąc pokárny Boſkie niewdźięcznym. O iáko wiele ná tym powłoczeniu od złych vćierpiał trudno wymowić. A zátym kołácącemu w ćierpliwości otworzono / obietnice się Boſkie ziściły: moc práwice Páńſkiey ziáwiłá się. bo się náprawować dźiecy oni ludźie rychło poczęli / náukę bráli / złe zwyczáie y vstáwy wymiáráiąc/ Rzymſkie kościelne przyimowáli: y ták wszytko ku lepszemu przyszło: iż ten co ludem nie był/ stał się ludem Bożym.

Potym obrány iest ná Arcybiſkupſtwo wszyſtkiey Hiberniey/ ná ktorym ś. Pátrycyus pierwszy Apoſtoł Hiberniey śiedźiał. ktore ták było przemożne / iż z práw stárodawnych nád krolmi y wszyſtką ziemią zwierzchność miało. ále potym od tyránnow krolow y páństwo ich zniewolone było/ iż żonáci y niepoświęceni/ ácz wzięci/ Arcybiſkupámi się zwáli/ y kościoły wszytki spráwowáli/ z wielką szkodą duszą ludzkich: y po krwi przez sto lat ieden po drugim ná Arcybiſkupſtwo wstępowáli. Ten Máláchiasz wielką świątobliwością swoią y czćią ktorą miał v krolow/y cudowną z niebá pomocą/kościołowi wolność przywrocił / iż potym gdy był obrány ná on wyrząd/ wygubił P. Bog one tyránny dźiwnym obyczáiem/y dźiwnemi śmierćiámi. y wszytko się vspokoiło/y do swey pierwszey wolności y práw kościelnych przyszło. Ná koniec obmowcy ieg̃ iednemu/ktory ieszcze niepokoie czynił/iezyk ták opuchł y zgnił/iż robacy z niego pádáli/y śiodmego dniá vmárł. Niewiástá iedná pozostáła ieszcze oney krwie tyránnow onych/gdy czynił kázánie/ záwołáłá nań mowiąc: obłudniku ktoryś násze dźiedźictwo ośiadł. á on milczał/á P. Bog zań mowił / bo wnet száleć záraz poczęłá: y wołáiąc / Máláchiasz mis-

*Biſkupem został Máláchiasz.*

dawi/

dawi/ vmárłá. y ták wyginął on wßytek narod tych / ktorzy byli kośćielne dobrá oſiedli/y w vrzędy ſie duchowne/ świeckimi będąc/wdawáli:ták iż ich y ßczątku nie zoſtało ná ziemi.wßákże w wielkiey niebeſpieczności bywał/ gdy ſie częſto (bo byli bárzo możni) ná iego zdrowie zmawiáli. á on rad chćiał vmrzeć/y ßędł raz ſámotrzeć miedzy nie. ále P. Bog był z nim/iż ći co ſie ná iego śmierć nágorowáli/wßyſcy mu ſie pokłonili/ y pokoy z nim / iáko ſam chćiał/ vczynili.wßákże ie P. Bog/iáko ſie rzekło/ prze złość ich wykorzenił. Już beſpiecznie na ſtolicy Arcybiſkupiey w Ardynáchu mießkał/ y pokoy máiąc owce ſwoie ſprawował. lecz o ſwoim pokoiu myślić począł.

Trzy látá onych wielkich vżywßy niebeſpieczeńſtw / y wßytko do porządku y pokoiu przywiodßy/ſpuśćił Arcybiſkupſtwo Gelázyuſowi dobremu y godnemu.y záleciwßy go krolom y pánom/ſam cudy wielkimi ſławny / przeſtał ná niżßym vrzędzie biſkupim.Wielka doſkonałość y vmiárkowánie tákie czći prágnienia. po ták wielkiey pracey niechćiał nábyteg vżywáć pokoiu/ nic nie ßukáiąc ná vrzędách Bożych iedno niebeſpieczeńſtwá á pracey / ktorzey iż iuż tám nie miał/ná czći zoſtáć niechćiał. zwłaßczá máiąc godnegō ná on vrząd człowieká. Gdźie oni co ſie do doſtoieńſtwá duchownego vbiegáią/ ná nie ſie wkupuią / á gdźie praca y trudność vciekáią / á czći tylo y dochodow pátrzą: Porym dla praw niektorych kośćiołow/ zwłaßczá dla Palliußá Arcybiſkupom żeby ie Papież potwierdźił/do Rzymu iáchał.ná tey drodze był w Klárewálli/gdźiem ſie ia(mowi ś. Bernárd) z rozmowy iego iáko ze wßytkiego bogáctwá/ vkochał. á będąc we Włoßech w Hipponiey mieśćie / ſynaczká gospodárſkiego iuż vmieráiącego zleczył. Wdźięcznie ieſt przyięty w Rzymie od Innocencyußá wtorego. y ziednawßy wßytko o co prośił / żądał bárzo áby mu Papież w Klárewálli mießkáć y vmrzeć dopuśćił. Ale mu ſie wrocić do Szkocyey kazał/y tám mu legácyą ſwoią zlecił. y zdiąwßy Papież infuł z śiebie y ſtułę/nań włożył/y z błogoſłáwieńſtwem go puśćił.

Przyiáchawßy do Szkocyey/ſyná krolowi Dawidowi Henryká iuż vmieráiącego pokropieniem świeconey wody zleczył: y niemey niewieśćie / od krolá názáiutrz idąc / mowę / y ßaloney zdrowie przywroćił. y wiele chorych leczył. Był człowiek wielkich enot y pięknych obyczáiow / nic w nim náleść ſie nie mogło/coby komu było przykrego : w mowie / w poſtáwie / w pátrzeniu / w chodzeniu / nie miał nic nieprzyſtoynego. twarz iego weſoła / áni ſie ſmutkiem ani śmiechem niemiernym mienił. pilny był we wßytkim á nie ſrogi/ weſoły był drugdy ále nigdy nieroſpuſtny: ſpokoyny / á nigdy nie prozniący. Jáko ſie náwrocił od świeckiego życia / áż do śmierći nic nie miał własnego / áni ſługi/ áni imienia / áni żadnych dochodow kośćielnych y Biſkupich.nic ná ſtol ſwoy Biſkupi pewnego/y domu własnēg nie miał. chodząc po párafiách z Ewángeliey żył/ ſłużąc Ewángeliey/ná ktorzy wiecey drugim dobrze czynił. Gdźie pomießkał/ wedle ludzkich obyczáiow y ſtolu żył. á drogi wßytkie on poſeł Papieſki y Biſkup pießo odprawował z towárzyßmi ſwemi / káplany y kleryki / bez ktorych nigdy nie był/ práwy potomek Apoſtolſki.

*Vboſtwo wielkie.*

W pułnocney Hiberniey ieden zgárowány bárzo chorzał.y vſłyßał głos nocy iedney/ á ono ieden do drugiego mowi : pátrzay áby ſie ten nędznik nie dotknął łożká y ſłomy onego hipokryty/ żeby nam nie vßędł.zrozumiał chory iż to czárći o Málách. mowili / ktory raz v niego nocował/ y ießcze ſłomá była/ ná ktorzy ſpał. y ſłyßąc one ſłowá / prędko ſie gárnął iáko mogł do łożká y ſłomy oney.á czárći wołáli : nie day mu tám nie day. ále on przybieżał y ná oney ſie ſłomie raczał.ſłyßał wrzaſk czártow : biádá nam ſámiſmy ſie wydali/ iużći z rękv nášych wyßędł. y teyże godźiny y czárći przepádli y niemoc odeßłá.wielkie inne dobrodźieyſtwá ludźiom czynił.

*Cudo dźiwne.*

Raz kárał iednego żołnierzá iż miał żonę cudzą.á on śmiał iáwnie mowić: nigdy iey nie opuſzcze.á świety rzekł: Bog ćię od niey oddźieli.tenże málo nie w teyże godźinie / gdy moca pánience iedney od czártá pobudzony czyſtość brał:od bráćiey iey zábity ieſt. Ná cmyntarzu/ktory Málách. poświećił/wiele ſie chorych leczyło. ná ktorym gdy raz ieden nieczyſty vczćiwą niewiáſtę do ſprośności pobudzał / wielka á ſprośna żábá z nog iey wyßłá/y nań ſie rzućiłá/y ták przeſtráßony/vmiał porym czcić mieyſce ś. W Korkágiey mieśćie obieráiąc Biſkupá zgodźić ſie nie mogli. ßędł tám Málách. / mianował im iednego vbogiego y podłego rodu/ále godnego.powiedźiano iż bárzo chory.á on wſkázał do niego: niechay wſtánie w imię Páńſkie/ia mu roſkázuię:poſłuſzeńſtwo go vzdrowi.ná o-

*Cudzołoźniká vpornego ſkaránie.*

*Cmyntarz y ś. mieyſcá cześć potrzebá.*

*Posłuſzeń-ſtwo chorego vzdrowiło.*

no ſłowo zdrowy do kościoła o ſwey mocy przyſzedł. y zaraz go poſtáwił nábiſkupſtwo

Niewiáſtá iedna w krotzey ſie cnocie kochał Máláchiaſz/krwią płynąc á vmieráiąc wſkazálá do niego/áby duſzy iey pomocen był. á on ſie záfráſowawſzy/iż przeſtárość rák prędko przybyć do niey nie miał: poſłał iey przez młodſzego trzy iabłká/ nad ktorymi wzywał imienia Páńſkiego/ mowiąc: nie vmrze/ á tym czáſem nádeydą. ona ná imie Máláchiaſzá vweſelona/ ſkoro iábłko ziádłá/záſnęłá y krew iey ſtánęłá. názáutrz przyſzedſzy Maláchiaſz oſtátek niemocy odegnał. Druga niewiáſtá vmieraiąc nie dáleko od klaſztoru Benchoreńſkiego/ prośiłá áby iey dał oley świety: á on nawiedźiwſzy ią odwłokł do iutrá. bo ſie rák wſzyſtkim zdáło iż wieczor był. w tym niewiaſtá vmárłá. przybieżał Máláchiaſz/ nárzekáiąc ſam ná ſie iż bez oleiu ś. zoſtáłá/ y podnoſząc ręce w niebo/ mowił: Páńie iam głupie vczynił/iam zgrzeſzył/iam odwłokł/nie tá co reğ prágnęłá. y oświádczywſzy przed wſzytkiemi iż vćichnąć nie miał/á żeby iey to wrocił co iey wźiął/ cáłą noc z vczniámi ná Pſálmiech trwáiąc: ſkoro dźień był/ wyſłuchał go P. Bog: vmárła otworzyłá oczy/ y drąpiąc głowę śiádłá ná łożku. y vyźrzawſzy Máláchiaſzá/ nabożnie go pozdrowiłá. obrocił ſie płácz w weſele y w podźiwienie wielkie. á Maláchiaſz przedſie włożył ná nie oley ś. wiedząc iż w tŷ Sákrámencie odpuſzczáią ſie grzechy/á iż modlitwá z wiáry/zbawia grzeſznego. y ozdrowiáłá niewiáſtá oná/y nieco żyiąc wypełniwſzy dáną od Máláchiaſzá pokutę/záſnęłá potym w Páńie.

*Oley ś. vmieráiących.*

*Vmárła bes oleiu ś. wjkrzesił.*

*Sákrámẽt oleiu oſtátniego iáko ś. Bernárd táłecá.*

Byłá druga niewiáſtá bárzo zła/ ziádła/ gniewliwa/ ſwarliwa/ śmiáła/ y wſzyſtkim ſtráſzliwa/ nie tylo ſąśiádom przykra/ále y własne dźieći zmieſzkáć z nią nie mogły. te ſynowie przywiedli do Máláchiaſzá/y z płáczem ſie ná nie żałowáli. á maż świety ſpytał w oſobliwości/ieſli ſie kiedy grzechow ſwoich ſpowiádáłá: rzekłá: nie. y kazał ſie iey ſpowiádáć. y dał iey pokutę/y modlił ſie nád nią błogoſławiąc ią/áby iey P. Bog dał duchá ćichości/żeby gniew w niey dáley nie pánował. od tego czáſu oſtáłá ſie iáko inna bárzo ſkromna y ćicha. Mnie ſie to zdá więtſzy cud/ niżli pierwſzy gdy vmárłą wſkrześił. bo tám zwierzchny człowiek/ á tu wnętrzny ożył.

*Spowiedź grzechow mieć obyczaie.*

*Cud to więtſzy od mieć obyczaie, niżli vmárłe° wſkrześić.*

Był ieden kśiądz w Lezmor/ dobrego iáko powiádáli/żywotá/ále złey wiáry. bo chcąc ſie zá vczonego przedáwáć/ śmiał mowić/iż w Sákramencie wieczerzy Páńſkiey tylo znáki ſą bez rzeczy ſámey: poświęcenie ieſt/ále prawdy Ciáłá Páńſkiego tám nie máſz. vpominał go y kárał táiemnie z tego błędu Máláchiaſz/ ále nic nie pomogło. y przyzwał go iáwnie przed ſie bez ludźi świeckich/dopuścił mu wywody ſwoie prowádźić/y dyſputuiąc z nim/zámknął mu gębę/ále mu vporu nie odiął. bo śmiał mowić: nie wywody/ále powáżność mie. Máláchiaſzowá przekonáłá. przećiw prawdźie mowiſz Máláchiaſzu y przećiw ſwemu ſumnieniu. Fráſował ſie o to maż świety/y iáwnie go iáko heretyká wyklął. á on wołał: wſzyſcy więcey ſobie człowieká/ á niżli prawdę ważyćie. Rozgniewał ſie o to Máláchiaſz/ y rzekł: Bog ćie niechay przymuśi/ábyś y ty prawdę wyznał. á gdy wſzyſcy rzekli Amen/rozeſzli ſie. On heretyk chcąc dla ſromoty do inney ſtrony vćiekáć/ gdy iuż rzeczy ſwe zebrawſzy z miáſtá wychodźił: rák bárzo zácházał/ iż ſie ruſzyć nie mogł/ áni do domu wrocić. trafił nań ſzalony ieden po mieśćie ſie błąkáiący/ y ſpytał co mu ſie dźieie: bárzom/práwi/ zachorzał. á on mu rzekł: chorobá tá nic nie ieſt iedno śmierć. y doprowádźił go do miáſtá/ y woręt mu Pan Bog dał ro/że ſie obaczył y do miłośierdźia ſie Bożego vćiekł. przyzwano Biſkupa Malachiaſzá/ wyznał chory on prawdę/ błąd odrzucił/ ſpowiedał ſie/rozgrzeſzenie wźiął/ſtrawnego prośił y miał/ y w iedney godźinie niewierność ſwoie vſty zgánił/á śmiercią iey przypłácił. Dźiwowali ſie wſzyſcy iáko ſie przedko ſłowo Malachiaſzowe y piſmo ziści ło/ktore mowi: iż troſką nauczy rozumu.

Czáſu iednego ſpytał go ieden/ gdźieby vmrzeć y pogrzebion być wolał: á on trochę zámilczawſzy/gdy dłużey pytał/ rzekł: ieſli w obcey ſtronie vmrę/obrałem Klárewálle/á radbych w dźień wſzyſtkich świętych. y rák ſie w rychle ſtáło. Wezbrał ſie znowu w ſprawách kośćielnych do Rzymu/y będąc we Frácyey w Klarewálli/ gdźiem go ia (mowi ś. Bernárd) z wielką ochotą y nabożeńſtwem przywitał/zácho rzał y oznaymił bráciey czás zeſćia ſwego/ y mowił: wielką mam nádźieię we dniu o nym ktorego żywi rákie czynią dobrodźiey ſtwá vmárłym (dźień zadułny ktory bliſki był rozumieiąc) y kazał kłáść ná ſie oley ś. do ktorego wſtał/y ſzedł ná dół do bráciey/ ktorzy mu z proceſſyą on Sákrament dawáli. y nikt ſie nie ſpodźiewał áby vmrzeć miał: bo żadnych ná twarzy znákow tákich

nie było.

nie było. lecz on żegnáiąc brácia y kładąc ná nie ręce mowił: pomnićie ná mię á ia ná was. y spáć/bo było w nocy/wszytkim kazał. á o puł nocy gdysmy Psálmy śpiewáli y płákáli/ iákoby z rokú nászych wzięty od Anyołow/ szczęśliwie w Pánu zásnął. Jam (mowi ś. Bernárd) młodźieńcá krzty miał ślichá rękę/ przywiodł y ná ćielem ią iego położył. y wnet się ręce to ostáło/co v mártwego od Żelizeuszá/ gdy się kości iego dotknął/ potkało. y zdrow szedł do domu. vmarł máiąc lat 24. roku Páńskiego 1148. nocy po dniu wszytkich świętych ná dzień zadusżny idącey/ták iáko sobie v Páná Bogá vprosił. támże w Klárewálli pogrzebiony iest. Jezu miły/ twoy skarb v nas iest/ ktorégoś nam zwierzył/ chowamy go á wrocim gdy każesz/ iedno niech bez domownikow swoich nie wychodźi. ktorégosmy mieli gościem/ niechay go mamy wodzem/ á z toba y z nim niech krolúiem ná wieki wiekom. Amen.

Y Tey pięknęy historyey o świętrze tego świętego z czyścu wybáwioney/ modlitwa tego y ofiárá Mszey świętey/ káżdy się vpewnić może/ iż nie ták iest táko mowią heretykowie/ żeby czyściec był wymyślony/ á fundámentu w pismie ś. nie miał. Przeszłego się dniá pokázało/ tákie ma w pismie świętym fundowánie/ teraz toż się twierdźi świádectwem ták wielkiego Doktorá/ y ták ś. kápłaná Bernárdá zacnego/ ktory ná łákomstwo/ pychę/ y niedbálstwo/ Papieżow y Biskupow y duchowieństwá/ między ktoremi wiele się ná on czás tego náydowáło/ ostrym miał ięzyk y pioro/ ná nikogoż się nie ogladáiąc/ tedno ná same prawdę. co się z kazań iego y listow y kśiąg do Papieżá Eugeniusá pisánych/ y do innych pokázuie. Pewnieby był przeciw prawdzie nie mowił ánі wczył/ by był widźiał to/ iż kśięża czyściec y pomocy ze Mszey świętey zá vmárłe wymyślili.

2. Obácz też ták Pan Bog domy y fámilie te kasze y wynisczá/ ktorzy się z dobr kościelnych z párteki vbogich bogácá/ á to co Pánu Bogu ná rozmnożenie chwały tego nádano/ áby duszom błędnym pomoc się czynilá/ áby kápłani wychowánie/ wdowy y sieroty opátrzenie/ zákonne pánny y klasztory żywność/ szkoły y Collegia ludźie vczone/ y dobre młodźi wychowánie mieli/ to oni ná świeckie rzeczy y zbytki ćielesne obracáią. Wielką liczbę Pánu Bogu dáią zá táką świętokradźską winę/ á przedsię z tym wszytkim y tu ná świećie po domách swoich pociechy nie doczekáią/ ták się z temi stało/ y z innemi w ludzkiey pámięći.

3. Przypátrz się też ták dawno ten błąd Kálwińscy y Zwingliánscy około nayświętszego Sákrámentu kościoł święty odmiátały gánił/ iż nie figury sámę ánі znáki ciáłá Chrystusowego tám są/ ále práwe y żywe y rzeczywiste ciáło Páná nászego. Sześć set lat blisko/ ták się ten błąd wszczął był/ ále wnet vgászony y stárty został. Teraz go ći nieszczęśliwi ożywili/ prawdę y słowo y wszechmocność Chrystusowe psuiąc. *Prawdá ciáłá Bożego w Sakrámęcie.*

4. Teyże stárożytności y fundámentu tegoż z pismá Ewangelicy y listu Jákubá ś. iest pomázánie ostátnie oleiu ś. ktore chorym kościoł dáie. ktore pátrz ták sobie ważył ten święty/ y ták żałował iż te nádzieię nieváśtá opuścił/ iákoby iey wielką pomoc ná odpuszczenie grzechow miał. Czego y cudem wskrzeszenia iey poprawił. *Oley ś. ostátni.*

# Żywot Jozáfátá krolá Indiyskiego/ y Bárlaámá pustelniká/ pisány od S. Janá Dámáscená. Żyli około roku Páńskiego/ 750.

IIII. Nouę. *Listopádá* Mart: R. 27. Nouę.

BYdy się w Indyey rozsiało słowo Ewángeliey y zbáwienne dussom posełstwo/ nawiecey się tám rozmnożyli ludźie zakonni y pustelnicy. ktorzy gárdząc wszytkimi dochody świátá tego/ y nádzieią ięg krotką/ ná żywot się doskonáły vdawáli. ták iż też y od dworow krolewskich wiele ludźi zacnych dla Chrystusá vbogimi się y wzgárdzonemi stáiąc/ ná puszczą vciekáli/ y żywot on mniski wiedli. A krol Indiyski imieniem Awennir/ pogánin y bałwochwálcá/ widząc iáko się roskrzewiłá wiárá świętá/ wielkie przesłádowánie wzrussył ná sługi Bożę/ á zwłaszczá ná mnichy/ ták iż ich wiele pozábiiał y gubił. Ten máiąc iednego synaczká z przyrodzenia bárzo vcieszného y pięknego/ y do wszytkiego dobrego skłonnego/ imieniem Jozafátá: rádźił się swoich wieszczkow y czárownikow/ y gwiazd mistrzow/ coby z niego było. Jeden mu nie z gwiazd/ ale iáko on w pismie Balaámá fałszywy/ zá obiáwieniem bośkim powiedźiał: iż ma wielkie krolestwo mieć niebieskie ono/ á iż ma być Chrześćiáninem.

Wźiął ono słowo krol w myśl/ y ták synaczká onego wychować zámkniętego w pálacu iednym roskázał/ żeby go żadna wieść o nędzy iákiey ludzkiey ná tym świećie nie doszłá. żeby o stárości/ o niemocy/ o vbostwie/ o śmierći y o inych ludzkich frásunkách niewiedźiał: áby od tego dobrá co ná ziemi iest/ do onego ktore iest w niebie/ ktore Chrześćiánie vkázuią/ y ktorego się nádzieią karmią/ nie wstęsknił/ á o rzeczách przyszłych nie myślił. y zákazał sługom srodze/ áby mu żaden Chrześćian wspomnieć nie śmiał. á ná mnichy wszytkie/ ktorych mieczem wykorzenić nie mogł/ puścił wyrok *Pátrz ná głupstwo tego oycá, zamknął ſyná ná pálacu, áby o sadu: y nędzy nie wiedźiał.*

ścił wyrok swoy y mándat po wszem krolestwie/áby po trzech dni wszyscy pod gárdłem wychodzili. Miał ná swym dworze krol iednego rádnego páná/ krotego miłował y iemu vfał. ten był táiemnym Chrześćiáninem/y nieprzyiaciele iego pobudzili nań krolá/ y dáli mu te rádę: zmysł krolu iákoby sám chćiał być Chrześćiáninem y mnichem / á iżći żal tego coś przećiw im czynił: radzże sie go z tym/ á wnet poznaß co rzecze. vczynił ták krol: á maż on w prostocie swey wierzac krolowi / rzekł: Dobrąś y zdrową rádę krolu nálazł. bo ácz trudno náleść krolestwo wieczne: wßákże gdy go kto ßuka / náyduie. Bo ácz roskoß świátá tego tu iest miła: ále lepiey ią wzgárdzić. Bo y trwała nie iest/y w siedmiorąką sie gorzkość obraca. dobrá świátá tego sa iáko cień / y iáko dróga łodki ná wodzie/ ták wnet giną. á one rzeczy przyßłe / o krotych Chrześćiánie powiádáią / státecznie trwałe sa. ácz maią ná świećie vćiski: ále sie krotkością cießą. roskoß świátá tego krotka / á męki po niey wieczne: á praca Chrześćiáńska krotka/ á roskoßy po niey wieczne nádchodzą.

*Skutek wiáry Chrześćiáńskiey.*

Co gdy krol vsłyßał/zámilczał/ále twarz gniewliwą poznáć mogł on cny człowiek: y ßedßy do domu frásował sie bárzo boiąc sie gniewu krolewskiego. á gdy iednemu vbogiemu y choremu/ krotego w domu swym dla Bogá chował/ frásunek swoy oznaymił/ dał mu táką rádę: Idź ogol sie á włosiennicę ná sie wezmi/ y w niey ráno idź do krolá á mow mu ták: otom gotow krolu nędzę z toba cierpieć / ieśli tak vczyniß iákoś zemną wczorá rozmawiał: á ieślim był vczestnik ßczęścia twego / chcę być y nießczęścia/ á bez ciebie dobr świátá tego vżywáć niechcę. vczynił ták. y zdumiał sie bárzo krol pátrzac nań / y poznał iż mu iest práwym y vprzeymym przyiaćielem/ á iż po nim krolestwá nie prágnął. y miłował go wiecey niżli pierwey / á tym co go do niego odnosili/ vchá dáley nie dawał.

*Chrześćiáninowi vprzeymość y wiárę iego widząc niewierny krol miłuie.*

Synaczek tedy on ták był chowány iáko krol kázał/ náukámi go iednák Egipskimi y Etyopskimi zábáwiono/ w krotych bárzo vczonym zostawał. lecz gdy iuż dorastał/ pilnie pytał iednego sługi / czemuby go oćiec tak zámykał/ á wynisć mu y chodzić do ludźi nie kázał. á sługá on widząc mądrego y dobrego młodzieńcá/ wßytkę mu przyczynę powiedział / iáko oćiec Chrześćiáńskie mnichy wygubił/ y iáko sie boi ábyś nie został Chrześćiáninem. pádło ná serce iego

*Krolewic pyta sie czemu go zámykáią.*

słowo ono/ á milcząc chował skrycie skarbon. y czásu iedneg̃/ gdy go náwiedzał oćiec: powiedział mu iż go to trapiło że nie wychodźi / á ludźiom sie inym nie vkázuie. oćiec powiedział / iż to dla tego czynił / áby nic mu widźiał coby go zafrásować miáło/ áby ná żadną nędzę świátá tego nie pátrzył. á on rzekł: bárźiey mię to więzienie trapi/ niżli gdybyś co smutnego widźiał. zrozumiawßy to oćiec / áby mu on frásunek odiął / kázał go z wielkim pocztem iezdnych ná koniu prowádzić / áby sie wedle woley gdźieby chćiał przeieżdżił. roskázał iednák sługom / áby po drogách ná żadną mu rzecz smutną pátrzyć nie dopuścili / á wßytkie vbogie y nędzne y stáre kryli.

Głupia rádá krolá onego ßalonego/ktorey tu niebo synowi z ziemie czynić chćiał/ trwáć nie mogłá. vyźrzał syn on ślepego y trędowátego/ y spytáć musiał co to iest. y zrozumiawßy że to ná te przypadá/ktorzyby tego nie rádzi cierpieli / á iż oney nędze oddalić od siebie nie mogą/ frásował sie. á gdy vyźrzał stárego bárzo á dowiedźiał sie iż vmrzeć miał/ y poznał iáko káżdy śmierći muśi / á czásu iey żaden niewie: smućił sie dźiwnie y przestáć oney myśli o śmierći nie mógł/ mowiąc sobie: á wiecia vmrzeć mam / á co gorzey czásu tey tákiey przygodźie swogiey niewiem: y obroce sie w proch: ktoż wten czás wspomni ná mię/ ieśli iest świát inny y żywot inny po śmierći: y był bárzo w onych myślách strwożony: wßákże oycu nic nie oznaymił. iedno z sługą onym krotemu dufał rozmawiáiąc/ lekárstwá od niego prágnął. á on mu do Chrześćian vkázował / krotzy tákie rzeczy sámi leczyć vmieią/ y śmierći sie nie boią/ y owßem do niey iáko do wesela idą.

W tym P. Bog wzrußył serce iednego pustelniká iuż stárego/ y w drodze Páńskiey wyćwiczonego y kápłaná/ imienim Bárlám/ krotzy będąc w ziemi Sennáár/ puścił sie morzem do Jndyey iáko iáki kupiec. y będąc w mieście onym krolá Awennir/ dowiedźiał sie o tym co sie dźiało/ y stárał sie ábymogł przyść ku rozmowie Jozafátá syná iego/ y vczynił sobie táki przystęp. wźiął znáiomość z onym wiernym sługą iego / y powiedźiał że ma iedną perłę ábo kámień ták drogi/ krotzy ma tę moc / iż ślepym dáie wzrok/ y głuchym słuch/ y niemym mowę/ y chorym zdrowie. á krotemu czárty wygánia/ á mądrość dáie/ y wßytko cze° prágnie dáć może temu co go ma. Zdźiwił sie on sługá y rzekł: nigdym o tákim kámieniu nie

słychał/

ſłychał / á tom ich wiele widał. proſże cię vkaż mi go á ia go krolowi memu vkaże. A Bárlaám rzekł: kámień ten ma ieſzcze tę moc / iż pátrzyć nań nie może iedno człowiek zdrowego oká / á ciáłá czyſtego: á ia widzę (bo y lekárſkie náuki ia vmiem) iż ty oczu zdrowych nie maß / bárźieyby ſię zárażił nań pátrząc: lecz o twym krolu to ſłyßę / iż iest bárzo oſtrych y pięknych oczu / á iż w czyſtośći wielkiey żyie.

A on pan rzekł: prawdá iżem pomázány ieſt nieczyſtośćią / nie vkázuyże mi go. iać tobie wierzę / y wnet cię wprowádzę do krolá. y opowiedźiał one wßytkę rozmowę Jozáfátowi. vweſelił ſię bárzo młodźieniec / y kázał go tym przedzey do ſiebie przywieść. Stárzec on czći godny / pokłoniwßy ſię krolowi / gdy był ſpytány o on kámień táki: począł kázánie ś. Ewángeliey od oney Páńſkiey przypowieśći o náſieniu / iáko ſieiącego ziárno iedno pádło ná dróżę / drugie miedzy ćiernie / á inne ná opoczyſtá / á oſtátnie ná dobrą ziemię. y vpominał go áby ná ogłádánie perły oney ſtáwał ſię ziemią dobrą. y pomału ſłodką y dźielną wymową ſwoią y ięzykiem onym / krotey był naczynie Duchá ś. táiemnice wiáry Chryſtuſowey odkrywáiąc zmiękczał / y iáko woſk roſpußczał ſerce młodźieńcá onego / iż go im dáley tym więcey pilniey y chćiwiey ſłuchał. bo był Bárlaám bárzo mądry / y w piſmie dźiwnie vczony / á przypowieśćiámi y podobieńſtwy rzeczy trudne vłácnił / y do rozumienia ſpoſobił / y iemi wolą y ſercem one° krolewicá ták ſkruſzył: iż powieść y náukę iego vznał y vczuł być onym kámieniem drogim / y oznaymienie Chryſtuſá y mocy iego / y náukę o nim / y nádźieię / ktorą nam dał po śmierći / przyiął iáko perłę nieoßácowáną / nád ktorą świát nic nie ma droższego. bo on młodźieniec miał ſkłonne do świátłośći Bożey ſerce: ták iż wßytkiey prawdźie kázánia iego y Ewángeliey vwierzył / y do chrztu ś. gotowy ſię ſtáwił. y ták ſię rozmiłował ſtárcá onego iż przy nim záwżdy zoſtáć prágnął.

Náuczał go też o wzgárdźie y márności świátá tego Bárlaám / y z piſmá ś. doſkonáłość Chrześćiáńſką vkázował / y żywot mu mniſki przekłádał / y przypowieśćiámi pięknemi (ktore ſię ná końcu żywotá tego położą) náukę oświecał y ſerce do cnot wielkich / ktore wiárá świętá wyćiągá / zápalał. y ſpytał go nákoniec Jozáfát: wiele lat maß ßczęśliwy oycze? á on rzekł: podobno 45. Rzekł Jozáfát / á mnie ſię zdá iákoby 70. odpowiedźiał: prawdę mowiß gdyby od me° narodzenia liczyć látáchćiał: ále tych lat ktorychem w śmierći / to ieſt w grzechu był / nie liczę. te tylo w ktorych mi świát vkrzyżowány zoſtał / á ia świátu.

*Latá odkad ma ſobie człowiek pobożny liczyć.*

Pytał go potym o żywot ieg° ná puſzczy y o towárzyßę. á on rzekł: pokarm náß ſą owoce tylo á ziołká ktore ziemiá rodźi. á drugdy ſąśiedźi nam chleb noßą / ktory iáko od Bogá poſłány przyymuiem. ßáty náßę ſą z wełny á z włośiennic grube / lecie y zimie iednákie. á iż był Bárlaám w świeckim odźieniu / prośił go áby mu vkázał właſny vbior ſwoy. y vkázáć mu záraz musiał ßczerniałe y poſty ſtrapione ćiało ſwoie. co vyzrzawßy płákał Jozafát / y rzekł: iżeś mię wybáwił z niewoley ßátáńſkiey: vczyń mi te łáſkę do końcá / weźmi mię zſobą ná táki żywot / ábych ſię doſkonale od świátá wyzwolił / y chrześć ś. przyiąwßy / żywotá twego naśládownikiem y twoim nierozdźielnym towárzyßem zoſtáćiem mogł. á Bárlaám rzekł. nie teraz tego vczyniß / áby dla ćiebie nam ſię źle od oycá twe° nie ſtáło: ochrzcę cię y tu zoſtáwię. a gdy będźie wola Bożá / przyidźieß do mnie / bo mam w Bogu nádźieię / iż y w niebie ſpolnie mießkáć będźiem. y płákał on krolewic / á mowił: Gdyż ták ieſt wola Bożá / dayże mi chrześć świety / á pieniędzy ode mnie y ſkárbow nábrawßy zánieś bráćiey twoiey.

*Iozáfát mnichem być chce.*

Rzekł Bárlaám: vbogim bogáći dáią / nie vbodzy bogátym. namnieyßy moy towárzyß bogárßy ieſt niżli ty. á w Bogu nádźieię mam / że y ty bogátý z nimi będźieß. Dźiwował ſię ſłowom onym / y wyłożył mu ie ták: ći ktorzy dla Chryſtuſá ziemſkie wßytki dobrá opuſzczáią: w niebieſkie bogáći zoſtáią. á namnieyßy dar niebieſki / droższy ieſt niżli świátá wßytkiego ſkárby. pieniędze ſą do grzechu pobudką / y przeto ie iáko wężá z zánádrza wymiáramy. y chceß abych ia te węże / ktore oni nogámi zdeptali / do bráćiey moiey nośił? y náuczywßy go iáko ſię mial do chrztu przyprawić / dniá náznáczonego ochrzćił go w ſadzáwce / ktorą miał w ogrodźie ſwym / y ßedßy w dom Mßę mial / y dał mu Chryſtuſowe niepokálane táiemnice: náuczáiąc go / iż tám ieſt prawdźiwe ćiało y krew Chryſtuſá Bogá náße°. Bożywe y dźielne ſłowo (ſłowá te ſą) Bożę / ktore wßytko mocą ſwoią ſprawuie / czyni y obracа boſkim ſłowę ſwoim / oſiáre chlebá y winá w ćiało y krew ſwoię / zá przyßćim Duchá ś. ná poświęcenie y oświecenie tych / ktorzy to nabożnie przyimuią.

*Pieniędze ſakonnicę iako wáż w nádrzu.*

*Ochrzcony Iozafát wziął ciáło Bożę.*

*Ciáło Bożę prawdźiwe w ſákrámęćie, y mieni ſię chleb y wino*

Náuczywßy go wßytkiego pilnie/y do pobożnego żywotá vpomniawßy/ßedł do swey gospody Bárlaam. Dziwowali sie ludzy po co on stárzec tak czesto do niego chodzi. á nastarßy miedzy nimi/ Járdan imieniem/ krorzemu go był ociec zlecił/ domyślił sie/y rzekł do Jozafátá: Boie sie że to iest Chrześćianin krory do ciebie tak czesto chodzi/ wdaß mie w wielka niebespieczność v oycá twego/ krory mi to surowie roskazał: ábych do ciebie żadnego tákiego nie przypuścił. á krolewic kazał sie zá korzyny skryć Járdánowi/y przyzwał Bárlá-ámá/ proßąc áby mu náuke ons powtorzył. y gdy czynił długie kazánie o wierze w Páná Jezusá/ słuchał Járdán zá korzyna. krorego gdy skończył á wyßedł: rzekł Jozáfát do Járdáná: pátrz co mi ten mowny rádzi/ y iáko mie zwieść chce: á Járdán rzekł: wiem Páme iż sie robie ieg náuká podoba: ia tákiey surowości żywotá nie wytrwam/y krolá sie boie: czyn co lepßego rozumieß. á krolewic go prosił/ áby milczał á oycá tym nie frásował.

Názáiutrz żegnáiąc sie z Barlaámem/ y długo nád swym mistrzem płácząc/ prosił go áby mu włośiennice swoie zá vpominek zostáwił. y vczynił to/ á modląc sie nád nim zostáwił go ná pálacu/ á sam sie w drogę do bráciey swey na puszczą vdał. Długo po nim płácząc Jozáfat/ náuke iego we wßytkim chował/ czásu wiele ná modlitwách trawiąc/ y żywot świety á czysty wiodąc. A Járdán myśląc o sobie ßedł do krolá/y sam sie godnym wielkiego karánia sądząc/oznaymił wßytko iáko syn iego przez Bárlaámá pustelniká zwiedżiony/Chrześćianinem został. wielce zá frásowány krol przyzwał do siebie napierwßego ná swym dworzu páná/krorego zwano Aráchis/ y smutek mu swoy oznáymuiąc/ rády iego żądał. á on vczynił krolowi dobrą myśl: obiecuiąc iż syná zwiedżionego łácno odwiedżiem/gdy Bárlaámá poimamy. á ieśli go nie naydżiem/znam innego iemu podobnego náßey sekty pustelniká Náchorá/ kroremu sie każem Bárlaámem vczynić/y gádáć z nim bedżiem/y gdy go przekonamy/ pátrząc syn twoy nawroci sie/ mniemáiąc áby to był prawy Bárlaám.

Podobało sie to krolowi. y wnet sámego Aráchisá ná ßukánie Bárlaámá wysłał z niemálym poczrem. krory w dálekich y głębokich puszczách nálazł niemálo pustelników. v krorych gdy sie o Bárlaámie dowiedzieć nie mogł: poimáne prowádził do krola. był ieden miedzy nimi iáko stárßy/ krory z sobą pełny worek nosił kości świerych. Krol im roskazał/ áby mu o Bárlaámie powiedzieli/ á oni mu mowili: komorke iego wiemy/ ále iey nie vkażemy żadną miarą/ani go w ręce twoie wydamy. y gdy náuke ich gánił krol/ oni mu mężnie odpowiedali/ á prożność świata tego vkázuiąc/ślepotę ieg gánili. Widząc krol iż ich vstráßyć nie mogł/iężyki im porzezáć/ oczy wylupić/ ręce/ nogi/ obciąć kazał/ y ták oni mężni wyznawcy/ krorych było siedmnaście/ chwálebne wyznánie swe męczeńską koroną skończyli.

Gdy sie im pierwßa rádá nie powiodłá/ do drugiey sie rzucili. w rzeczy Aráchis ßukáć Bárlaamá wyiachał/y ták iáko sie był z Náchorem zmowił/ iego pod imieniem Bárlaámá związánego przywiodł. y ogłosiło sie po wßytkim krolestwie/iż Bárlaám iest poimany. Doßło to y Jozáfátá krolewicá/ y smutne łzy wylewał płácząc nád milym náuczycielem swoim/krorego oby był rad swą zdrowiem odkupił: wßakże miał w sercu pocieche Duchá ś. Zdało sie oycu/ aby pierwey syná zgromił y postráßył/á odwiary go Chrześćiańskiey słowy y grozbámi odwieść sie kusił. y czynił to gniewliwie. ále mu syn dał ták śmiały y ták mądry odpor/ iż sie być ná wßytko dla Chrystusá gotowym pokazał. Toż y ná prośby oycowskie vczynił/ a w státku swym zostáiąc/ mowił: ieśli mie miłuieß namiłßy oycze/ życz mi żywotá wiecznego y krolestwá bez koncá: á sam też otworz oczy ná márność świátá tego/y obłudność bogow twoich.

*Ociec sie dowiedział, iż syn iego Chrześćianinem został.*

A iż oycu miłość oná wielka ku synowi/ srogości y męczenia bronilá: wyzwał go ná one zmyślona dysputácyą/mowiąc: ieśli Bárlaám twoy moie mędrce przegada/ wolen bedżieß: á ieśli vpádnie/przyzwolić maß ná moie roskázánie. á ia dam wolność Chrześćiánom wßytkim/ áby ná ten czás krom boiáźni przyść/y tego słuchać/y mowić o swoy zakon/mogli. Przyzwolił ná to Jozáfat. á gdy sie zebrali wßyscy/ á Chrześćian było bárzo málo/bo iedni wygubieni byli/drudzy sie po gorach y lasách kryli: tedyże sie przy Náchorze/ mniemáiąc áby był Chrześćiánin/zastawił/ Bárachiaß niejaki/ człowiek bárzo miłością Chrystusową zápalony. krol słuchać ich chcąc/ synd wedle siebie w máiestacie chćiał posádzić: ácz on z pokory v nog iego siedzieć wolał.

*Rádá ßkodliwa nad Iozáfátá.*

Rgdy sie iuż wyzwáli ná gadánie/ rzekł Jozafát do Náchorá/ ták iákoby do Bár-

láámá. Ty wieſz iákoś mis náuczył: ieſli náuki twey dobrze weſprzeſz/á pokonáć ſie tym mędrcom y wymowcom krolewſkim nie daſz: ia iákom począł/ przy twey náuce y Chryſtuśie moim zoſtáne. ále ieſli ſie twoiá prawdá nie naydźie: ręka moia ieżykći ten wywleczony vrzne/y rozśiekawſzy cie/pſom wyrzuce: ábyś wiedźiał co to ieſt ſyny krolewſkie zwodźić. Temi ſłowi Náchor bárzo záſtráſzony/ á widząc iż ſie ſam ſwym śidłem vłowił/ á iż pewney śmierći nie vydźie/ ieſli ſie do końcá Chrześćiáninem nie poſtáwi/ á wiáry Chrześćiáńſkiey bronić nie będźie: ſerce odmienił. y iáko práwy Chrześćiánin vmyślił ſie mężnie o prawdę zakonu tego záſtáwiáć. y wzyął Pan Bog ták iáko z onym Bálaámem/ktory przeklináć lud Boży przyſzedł/ gdy iego przeklęctwo Bog obrocił w błogoſłáwieńſtwo. y dyſputowáć począwſzy/iáko z Duchá Bożego: ták mądrze gáńić bogi pogáńſkie począł/ták rozumnie chwalił y wywodźił prawdę Chrześćiáńſką/iż mu nic ná ono wſzyſcy mędrcy odpowiedźieć nie mogli. y przezwłokſzy áż do wieczorá ſwoie dźiwne vczone wywody/ przy zwyćieſtwie ſie zoſtał.

Krol ſie bárzo záwſtydźił/ y iáwnie áni mowić áni káráć Náchorá nie mogł. bo był obwołáć wolność one Chrześćiánom/ mowienia coby kto chćiał/ kázał/ y ſłowá ſwego krolewſkiego/ pokoy im obiecuiąc/ mienić niechćiał. Á Jozáfát iáko po wielkim zwyćieſtwie rzekł do oycá: widźiſz krolu prawdę wiáry Chrześćiáńſkiey: vczyńże ſprawiedliwość przyſtoyną: niech Bárláám do mego pálacu ná tę noc idźie/ áby co od ćiebie y od twoich nie vćierpiał. Krol ſłuſzną ową prośbą zwyćiężony tego mu bronić nie mogł. Wźiąwſzy tedy Náchorá ná ſwoy pokoy/ rzekł mu: Mniemałeś ábyś mis oſzukał: ia wiem iżeś ty ieſt Náchor Gwiazdmiſtrz á nie Bárláám/ czemuś ſie tego fałſzu ważył: á iż ći Pan Bog twey złey myśli wykonáć nie dał/ á ięzyk twoy ná obronę wiáry świętey obrocił: chwał z tę Bogá/á temu ſie Pánu pokłoń/ o ktorego ś ſie imię záſtáwiał: y ſkruſzył ieg ſerce ſłowy tákimi/iż ſie do pokuty y wiáry ś. z práwey myśli Náchor obrocił. y prośąc áby mu táiemnie vćiec á ſkryć ſie przed krolem/ y bieżeć do puſtelnikow Chrześćian/ dopuśćił: vczynił to młodźieniec świety/y Bogu go polecáiąc w pokoiu pożegnał. á on bieżał ná puſzczą do ludźi Chrześćiáńſkich/y tám ſie ochrzćiwſzy/ w dobrym żywoćie y ná ſłużbie Chryſtuſowey dokonał.

Náchorá bałwáńſtwa.

Náchor ochrzćił ſie Chrześćiánem.

Po onym gadániu widząc krol/ iáko ſie ſłábo iego bogowie poſtáwili/ y iáko ſtromornie oni mędrcy y krásomowcy iego przekonáni ſą: iuż mniey o ſwych bogach rozumiec y do ſłużby ich ſłábieć począł. A zárt myśląc o ſwych rzeczach przez bálwochwálſkie kápłany/ wzbudźił iednego puſtelnikά pogáńſkiego y wielkiego czárownikά/imie mu było Theodas/ktory ſzedſzy do krolá znowu go ná chwalenie bogow y ofiáry pobudźił/ y vczynił mu dobre ſerce około ſynά/ iż zá iego rádą náwrocić ſie miał do bogow á Chryſtuſá odſtąpić. A rádá iego tá byłá/ áby ſynά młodego do ćieleſney roſkoſzy z pánnámi przywiodł/ ktoreby ſerce iego odmienić prędko mogły. á ia/powiádá/ przyzowie ſług do tego czárow około rego rzemieſłá bárzo ćwiczonych/ktorzy y żelázne iego ſerce/ ták niewieśćią roſkoſzą przełomią.

Obáce ſátáńſką rádę, iáko niecyſtośćią od Bogá y wiáry iego odwodźi.

Vſłuchał go oćiec/wſzytki ſługi ſynowi odiął/ y pánnom vrodźiwym y pięknym ſłużyć mu kázał/ ták iż w domu ſwym żadnego męſkiey płći nie miał: y przednieyſze ktore były vrody y wymowy więtſzey/náuczył Theodás iáko z nim poſtępować miáły. Wielką y ćieżką ná ś. młodźieńcá woyną czárt wynálazł: y dźiwnie mu była do vpáśći/ y iuż ſie zachwiał był bárzo ku źiemi niſko: z wlaſzczá gdy iedną napiękmieyſzą ták ſátan mowić náuczył: wiem ia iż zakonwáſz mowi: świętę ieſt małżeńſtwo/ á ieſli mis zá żonę mieć niechceſz/obiecuiąc vwierzyć w Chryſtuſá/iedno mi przyzwol á pożyſzcz duſze moię. wſząkże ś. młodźieniec/ mocnie wołał do Chryſtuſá o pomoc: áby zdrádzony nie był. á trwáiąc áż do ſprácowánia wielkiego ná modlitwie/ ſtrwożony bárzo zá ſnął. y widźiał przez ſen chwałę niebieſką dobrym zgotowáną/ á złym y nieczyſtym męki przyprawione ná wieki. y ocknąwſzy ſie bárzo był pośilon/ y padſzy ná ſwe łożko zá chorzał.

Ćiężka pokuſa ná młodźieńcá.

Dźiwne zwyćieſtwo.

Oćiec ktory go bárzo miłował/przelękły do łożká przyſzedł ćieſzyć go chcąc. á on mu powiedźiał: ieſli mis zábić chceſz miey tu ty niewiáſty przy mnie. á ieſli mnie ſynowi twemu zdrowia życzyſz: proſzę puść mis wolno niechay ná puſzczą idę do mego namiłſzego miſtrzá Bárláámá/ ábych ná czći godną twarz iego pátrzył/ y życia iego vczeſtnikiem był. Zaſmucony krol/mowił do Theodáſá: nic twoi czárći nie pomogli. á Theodás ná czárty wołał: o nędzni iákośćie od iednego dźiećiećiá zwiedźieni ſą: á oni iáwnie mowili: Nie możem nic przeciw mocy

*Znák krzyż ad 1.*

ćiw mocy Chrystusowey / y znaku krzyżá iego. ſkoro Chrystuſá ná pomoc przyzwał / á zbroię ná ſie krzyżá iego włożył / vſtąpićieſmy muśieli. Prośił ſie potym Theodás do iego rozmowy / y gadáiąc z nim przy oycu / ták ieſt mądrośćią Boſką y prawdą ſpárty y ścíśniony / iż záwołáć iáwnie przy krolu musiał: Záprawdę krolu Duch Boży mieſzka w ſynie twoim / trudno ná to co mowić / zwyćiężeni ieſteſmy / záprawdę wielki Bog Chrześćiáński / wielka wiárá ſług iego / wielkie ich taiemnice. y ſpytáć śmiał Jozáfátá: proſze cie oświecona duſzo: przyimieli też mnie Chryſtus / gdy złych vczynkow moich odſtąpiwſzy do niego ſie vćieke? á krolewic go cieſząc y náuczáiąc do tego przywiodł: iż pobieżawſzy do ſwey iáſkinie / kśięgi wſzytkie czárnokśięſkie popalił / y tám ſie / gdźie był Náchor wſzedł / miedzy ś wiſte oyce ſkrywſzy / do wiary z wielką pokurą náwrocił.

*Thesdás czárnokśię ſnik vwie rzył w Chryſtuſá.*

*Jozáfátowi dáie oćiec połowicę krolestwá.*

Á krol iuż niewiedząc co z ſynem czynić / z pozády onego Arachiſá dał połowicę państwá ſynowi ſwemu / dáiąc mu wolność wſzelaką. Z dźiwney oney odmiány vweſelony Jozáfat / ácz zoſtáć ná páństwie nie miał woley / iednák chcąc gniewu oycowſkiego vyść / przyiął połowicę krolestwá. y w głownym mieśćie ſwoim krzyż ś. naprzod poſtáwił ná wſzytkich wieżách / budowáć kośćioły Chrześćiáńſkie / y obáláć śmiele Bałwány począł. Zbieżeli ſie do niego z gór y puſtyń biſkupi y kápłani / y inni Bogoboyni / ktorym on nogi vmywáiąc / y wſzytkiego doſtátek dáiąc / z nimi wiárę ś więtą ſzczepił po wſzytkim páńſtwie ſwoim / ták ſzczęśliwie / iż w krotkim czáśie lud ſwoy do Chryſtuſá obrocił. łáſkáwość wielką poddánym pokázuiąc / hoynośćią ie y ludzkośćią do Bogá przyćiągał. Bo gdy przełożeni y krolowie dobre przykłády dáią: łácno zá ſobą inne ćiągną / y lud w tym do tego ſie gárnie co v ſwoich pánow widźi. Wiedźiał Jozáfát iż to ieſt krolewſka powinność / pomágáć ludźiom do boiáźni Bożey / ſpráwiedliwość czynić / á pohámowánim od roſkoſzy przykład dobry poddánym z ſiebie ſtáwić. to práwy krol: ktory roſkoſzy roſkázowáć y górę nád nią mieć vmie: iáko ten Jozáfát czynił.

*Wiárę ś. w ſwym páńſtwie fundúie Jozáfát.*

*Przod krolewſki.*

*Awenier ſie vpámiętał, y zoſtał Chrześćiáninem.*

Roſło krolestwo Jozáfátowe / á Awenierá oycá iego kroćiło ſie páńſtwo. ktory pátrząc ná ſynᵃ: wźiął od Páná Bogá łáſkę iż ſie vpámiętał. y zebrawſzy rádne ſwe pány: oznaymił im iż ſynᵃ náśládowáć chćiał. czego gdy mu nie odradzáli: piſał liſt do ſynᵃ oznáymuiąc mu myśl ſwoię. A kto wypowie iáko ſie vrádował Jozáfát / z oycá ſwego pozyſkánia. y nie mieſzkaiąc do niego iáchawſzy dźięki go zbáwienney y wiáry w Jezuſá náuczył / y ochrzczony żył w wielkiey pokućie / y ſpuśćiwſzy ſynowi krolestwo / rychło potym ſzczęśliwie ná rękᵘ ſynᵃ ſwego ducha Bogu w práwey pokućie oddał.

Wſzyſtko krolestwo do vznánia y pokłonu Bogá żywego y Chryſtuſowey ſłużby przywiodſzy Jozáfát vczynił Seym ná pány ſwe / otworzył im dawne przedśięwźięćie ſwe / iż krolestwo puśćiwſzy / w żywośćie mniſkim dokonáć miał wolą. o iáki ſmutek ná one ludźie padł / nikt nie był / ktoremuby oná nowiná śmiercią ſie nie zdáłá. taką miał v wſzytkich miłość. á ſam táiemnie námawiał onego Bárachiaſzá / ktory ſie był ná obzor wiáry przy Náchorze ſam ieden záſtáwił: áby krolestwo przyiął. Lecz on mowił: miły / krolu / bliźniego / iáko ſam śiebie: ieſli dobrą rzecz ieſt krolować / krolu y: á ieſli przeſzkodą z niego zbáwieniu ieſt / czemu ten ćiężar ná mię włożyć chceſz?

A gdy ná to nie przyzwałał nikt / áby krolestwo puśćił: on w nocy nápiſawſzy / iáko ſie ſprawować mieli / á żeby ná krolestwie Bárachiaſzá poſtáwili / ſam ieden vćiekł. pogonili go / y znowu ná pałac przywiodſzy / proſili áby ich / y dźiedźicznego páńſtwá ſwego nie opuſzczał. á on im mowił: próżno ſie woley Bożey ſprzećiwićie: Bárachiaſzá ná krolestwo wſadźmy: ták ie dobrze y lepiey nizli ia ſprawować będźie vmiał. y porzuciwſzy / ácz poniewolnego / Bárachiaſzá / ſam koronę mu ná głowę włożył / y ná ſwey go ſtolicy poſádźił / y przyięty ieſt od wſzytkich zá krolá. ktorego Jozáfat náuczáiąc / y świſte vpomináia zoſtáwuiąc: w wielkim vbóſtwie / iáko ktory mnich / z krolestwá pieſzo wychodźił / on święty młodźieniec / z táką rádośćią / iáko by ſie z wygnánia iákiego do oyczyzny właſney wracał.

Lud go wſzytek prowádźił długo / ale ie odgániał / y zbyć ich nie mogł / áż nocą záſtáła. ktory przebywáiąc w iedney vbogiey goſpodźie / ſáty ſwe zwykłe páńſkie vbogiemu dał / iáko oſtátnią ſwoię iálmużnę. á on płaſzczyk ktory mu był Bárłáam zoſtáwił / ná ſie wźiawſzy / w drogę ſie dáleką / bez pieniędzy / bez chlebá y żywnośći żadney puśćił / z gorącego ſercá do Chryſtuſá wołáiąc: Dobr rych márnych y czći świeckiey

niech

niech iuż nie widżi oko moie/ niech ſie ſerce moie nie kocha iedno w tobie/ nádżieio moiá/ ſpráwny drogi moie/ á prowadz mie do ſługi twego Bárlaámá: áby mi do puſtelniczego żywotá miſtrzem był/ ten ktory mie do poznánia imienia twego przywiodł.

Dwie lećie żył ná puſzczy w wielkiey nędzy/ ziołki ſie tylo żywiąc/ y wielkie pokuſy/ iáko ś. Antonius/ czártowſkie zwyćieżył: toż mu dopiero dał P. Bog náleść onego Bárlaámá ná puſzczy ziemie Sánnaauryckiey. kto wypowie rádość ich ſpolną y rozmowy vćiechy pełne/ o tym co ſie z nim dżiało po odeſzćiu Bárlaámá: y żyli z ſobą czás niemały. á Jozáfát w zakonnych czynnoſćiách/ modlitwách/ poſtách/ mądroſći duchowney/ y weſelu Duchá ś. á żyćiu onym Anyelſkim wielki poſtępek/ y co dzień więtſzy brał. bez zabaw świeckich żyiąc/ w oney ſie perle/ dla ktorey wſzytko krolestwo opuſćił/ vkochać/ y myśl ſwoie od wſzelkich namietnoſći dymow oczyſćiać/ áby ná Boſkie rzeczy pożyteczniey pátrzyć mogłá/ vmiał. y mieſzkáiąc kilá lat z Bárlaámem/ gdy ſie iuż czás ſtárcá onego zeſzćia/ bo iuż miał bliſko ſto lat/ przybliżył: oznaymił mu godżinę ſwoię. y vpominaiąc go y dáiąc mu náukę/ á ſam Mſzą ś. maiąc y táiemnice przeczyſte z ręki ſwey Jozáfátowi dáiąc/ ſzczęśliwie ná ręku iego ſkonał Bárlaám. Siedmdżieśiąt y pięć lat żył ná puſzczy oney. A Jozáfát oſtrzeyſzy ieſzcze żywot y więtſzą około ſiebie czuyność czyniąc/ od Páná Bogá poſilony/ ná oney puſzczy y w komorze ſwego miſtrzá lat trzydżieści y pięć przeżył. Gdy krolestwo opuśćił/ miał lat dwádżieśćiá y pięć. y pozyſkawſzy wiele ludźi P. Bogu/ y moc ſzátáńſką ſkruſzywſzy/ ſzczęśliwie tey drogi dokończył. Ciało iego y Bárlaámowe krol Barachiaſz z wielką czćią y rádoścą ludźką do kośćiołá przednieyſzeg̃/ ktory był ſam Jozáfát zbudował/ przeniośł. gdżie cudá y dobrodżieyſtwá Boſkie/ ktore tám ludźie odnoſili/ wiele pogáńſtwá do wiáry Chryſtuſowey przywodżiły. Wſzyſcy z dziwnych poſtępkow Boſkich/ y z wielkiey od młodoſći Jozáfátá tego ſwiątobliwoſći/ chwalili Páná Bogá: ktorego ieſt panowánie y chwałá na wieki wiekom. Amen.

*Iozáfát w żywocie puſtelniczym dokonał.*

*Ciało iego do kroleſtwa eſt przeniesione.*

---

Nowe te/ w ktorych ten krol páńſtwo miał/ ſą y były świátu wiádome ſtrony. Lecz czáſow nászych málo co przed záczećiem nieſzczęſney ſekty Luterſkiey/ Pan Bog z niewyczerpánćy dobroći ſwey obiáwił inſze Indye y kroleſtwá/ o ktorych ludźie y piſárze ſtárży y kosmográphowie niewiedźieli/ y w piſmách żadney wzmiánki o nich nie zoſtáwili. Ji ſą ſzerokie y wielkie páńſtwá ná zachod y ná wſchod ſłońcá. Ná zachod Hiſpáńſki krol/ á ná wſchod Portugálſki/ teraz obie te kroleſtwá ziednoczone ſą pod ſzczęśliwym y długiego wieku godnym Kátholickim pánem Philippem krolem Hiſpáńſkim) páńſtwo ſwoie dżiwna ſpráwa Bożа rozſzerzyli/ y wiárę świętа Chrześćiáńſka Kátholicka v narodow onych bárzo dálekich/ możnych y bogátych/ wſzczepili. O czym ſą inne piſmá doſtáteczne. Dał Pan Bog ten dar powołánia tych ięzykow y narodow do kośćiołá ſwego y wiáry Kátholickiey tych czáſow/ ktorych ná Europie Luter y inni tego vczniowie wiele ludźi od iednośći kośćielney oderwáli/ y w odſzczepieńſtwo y wieczną zgubę wpędźili. Nágrodźił ſobie pan Bog/ nieprzyiacznikí v ſiebie bogáte odmiátáiąc/ á łáknące y pokorne przymuiąc. Wiele tuż tám kroleſtw y niezliczonych ludźi Chryſtuſowi ſie Bogu náſzemu kłániáłá/ w iednośći páſterzá iednego namieſtniká Chryſtuſowego/ y w poſłuſzeńſtwie kośćiołá Rzymſkiego. A roku tego 1585. z Jáponu y wyſep onych bárzo dálekich/ dwudźieſtego trzećiego dniá Márcá do Grzegorzá trzynaſtego/ od trzech wielkich krolow poſłowie/ dla oddánia poſłuſzeńſtwá oycu wſzytkiego Chrześćiáńſtwá/ y páſterzowi powſzechnemu owiec Chryſtuſowych Piotrowemu potomkowi/ przyſłáli. Ten Jápon y wyſpy iego bárzo ſą odległe y dálekie od Europy/ ták iż trzy látá trwáć ná tey drodze ći poſłowie musieli. á ſą ſzerokie/ wielkie/ y bogáte páńſtwá/ ták iż Włoſkim/ Hiſpáńſkim/ Fráncuſkim/ Niemieckim/ w doſtátku/ w rzadzie/ w geſtych wielkich miástách/ rowoiennych poſtępkách/ y w oſtrości rozumow nic nie vſtępuia. okrom tego iż práwego Bogá nie ználi. Przed lat kilá á trzydźieſta záphynęli tám kápłani *Societatis IESV*, y ſłáczac głos y náukę zbáwienney Ewángelicy/ pierwey niemáło vbogich y podległego ſtánu ludźi do ſtećí Chryſtuſowey ſágarnęli/ á potym y zacnego ſtanu pánowie przyſtępowáli: á ii Krolowie y wielkie tyby krolowie y monárchowie do wiáry y y pokłonu Chryſtuſowego przywiedźieni ſą. Poſłáli tu liſty tych trzech krolow z Jápónu do Papieżá Grzegorzá XIII. piſáne. ktore z Jápońſkiego ná Włoſkie/ á potym ná Łáćińſkie przełożone/ Polſkim náſzym ięzykiem ták ſie máią.

## Liſt Fráncißká krolá Bungi do Grzegorzá XIII. Biſkupá nawyżſzego.

Nawyżſzego Bogá o pomoc proſząc/ z wielką pokorą do świątobliwoſći wáſzey piſáć poczynam. pan ſprawcá nieba y ziemie/ ktory ſłońcu/ mieſiącowi/ y gwiazdom roſkázuie/ mnie w wielkich ćiemnoſćiách nieświádomoſći pogrążonemu iáſność świátłoſći ſwey vkazał/ ludowi moiemu otworzyć ſkrzynię miłoſierdźia y perel ſwoich raczył/ gdy przed lat trzydźieſćia y czterma do tych kroleſtw Jápońſkich poſłał oyce *Societatis IESV*, z ktorych zbáwienney y Boſkiey ſtáwy/ nieco też z dobrodźia Bożа/ ná moie ſerce pádło. To ták wielkie dobrodźieyſtwo y inych wiele/ wáſzey naświętſzy wſzytkiego Chrześćiáńſtwá ludu Oycze/ modlitwie y wyſtudze przyczytam. A dla tego/ bych nie miał przeſzkody od woyny/ ſtároſći/ y ſłábego zdrowia ſwego/ ſambych był táchał náświędźić czći godne y ſwięte miey ſcá támte/ y oddáiąc

świątobliwości wáßey posłuſzeńſtwo/ y cáłuiąc świątobliwości wáßey nogi/ kładłbych ie był ná głowę moie/ y świętą rękę wáßą brałbych krzyż ná obronę pierśi moich. Ale iż dla tych przyczyn vczynić ſam tego nie mogę/ vmyśliłem był ſiestrzeńcá mego páná Hieronymá ſyná krolá Fiungi/ miáſto ſiebie do wáßey świątobliwości poſłáć. Lecz iż ná ten czás dáleko ieſt ode mnie/ á oycu Wizytatorowi drogá przyśpiáłá/ poſyłam Páná Máncyuſá tego ćiotecznego brátá ná to poſelſtwo. Wielkie mi dobrodźieyſtwo wáßá świątobliwość vczyni/ gdy mnie y te Chrześćiáńſką trzodę ták iákoś począł/ y iáko ten/ ktory mieyſce Bożе ná ziemi trzymaß/ náuczáć y wſpomágáć nie przeſtánieß. Skrzynkę reliquiy świętych/ oddał mi od wáßey świątobliwości oćiec Wizytator: ktorym dar z wielką chęćią przyiął/ y ná głowę ſwoię ze czáſ włożył/ y zá to wáßey świątobliwości táką wdzięczność dźiękuię/ iákiey żadne vſtá y ięzyki nie wymowią. Dłużey piſáć nie chcę/ bo o ſpráwách krolеſtwá mego y o mnie/ oćiec Wizytator y pan Máncyuſ wáßey świątobliwości powie/ ktorey ſię ia prawdźiwie y z ſercá kłániam/ y z boiáźnia wielką y wſtydem liſtem ten nápiſał/ *11. Ianuarii*, roku po przyßćiu páńſkim/ 1582. *Napiſ táki:* Pokłonu godnemu y nábieſkiego krolá ná ziemi namieſtnikowi wielkiemu/ y naświętßemu Papieżowi. *Podpiſ:* Naświętßym nogom błogoſłáwieńſtwá wáßego podległy/

*Franciſcus Bungi* krol.

## Liſt Protázyuſá krolá Arimanorum.

LIſt ten zá łáſką Bożą pokornie y poniżenie wáßey świątobliwości piße. Przed dwiemá láty/ roku Páńſkiego przyßćia 1580. poſćie/ gdy drogę męke Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá rozważáia/ w wielkich woiennych zamießkách/ y rzeczy moich y domu mego niepokoiách/ leżąc w głębokich ćiemnościách pogáńſkich/ Oćiec miłoſierdźia raczył mi świátłość prawdy/ y práwą do zbáwienia drogę vkázáć/ przez wielebnego Wizytatorá/ y inne káznodźieie ſłowá Bożego *ex Societate IESV*, ktorzy mię pilnie do tego wſpomogli/ y przez świety chrzeſt ná mię y ná lud moy roſę łáſki Boſkiey przywiedli. Z tego dobrodźieyſtwá Boſkiego dźiwnie vweſelony zoſtáłem/ nieſkończone krolowi niebieſkiemu dźięki oddáię. A iż S. W. wßyſtkę Chrześćiáńſką trzodę ſpráwuieß y páſieß: práwdźiwym gnakiem tego bárzo/ ábych tám przyiáchał/ y poſłany ná ziemię/ z wielkim poddáńſtwem poſłuſzeńſtwo oddał/ y cáłuiąc S. W. nogi/ one ná głowę moię kładł. Ale iż tego dla wielu przeßkod vczynić nie mogę/ poſyłam z oycem Wizytatorem páná Micháłá ſtryiecznego brátá mego/ ábym to ode mnie y zá mię odprawił. Z ktorego S. W. vmyſł moy y prágnienie y inne rzeczy zrozumie. y dla tego dłużßym być w piſániu nie chcę. Kłániam ſię świątobliwości wáßey ſerdecznie y pokornie. Dniá 8. *Ianuarii*, roku po przyßćiu Páńſkim/ 1582. *Napiſ ná wierſchu:* Oddány ma być onemu wielkiemu y świętemu Pánu/ ktoremu táko namieſtnikowi Bożemu pokłon dáię. *Podpiſ:* Świątobliwości wáßey botom podlegá/

D. *Protaſius.*

## Liſt Bártkomieiá książęcia Omuranorum.

GRáwiam ſię/ ábych śmiáłym nie był/ iednák zá pomocą Krolá niebieſkiego/ liſt ten S. W. ofiáruię. Gdyż W. S. Bożе mieyſce ná ziemi trzyma/ y náuká á ſpráwa W. S. lud ſię wßytek Chrześćiáńſki rządźi: ſłuſzno było/ ábych ſię ia ſam był przez morze przepráwił/ y S. W. náwiedźił/ y cáłowawßy nogi W. S. one ná głowę moię włożył. Ale mi wiele przeßkadza/ iż tey poſługi vczynić nie mogę tych czáſow. Przyiáchał tu nie dawno do ták dáleких mieyſc oćiec *Viſitator è Societate IESV*, y tu wiele świętych y chwálebnych rzeczy poſtánowiwßy/ wraca ſię do oyczyzny. Ták dobrey pogody opuśćićiem niechćiał/ poſyłam tám z nim ſynowcá mojego páná Micháłá/ ácz ná ták wielkie poſelſtwo nierownego/ iednák wdźięczna mi rzecz S. W. vczyni/ gdy go do cáłowánia nog ſwoich przypuśćiß. Proßę W. S. pokornie/ ábym ná nas pámiętał/ y mnie y to Jápońſkie Chrześćiáńſtwo w łáſce ſwey miał. Tego ia nawięcey prágnę. Inne rzeczy od oycá Wizytatorá y tego páná Micháłá S. W. zrozumie. ktorzy ſię z ſercá kłániam/ y z boiáźnia pißę. Dniá 27. *Ianuarii*, roku po przyßćiu páńſkim/ 1582. *Napiſ ná wierſchu.* Podniozßy ręce kłániáiąc ſię ofiáruię to naświętßemu Pánu Papieżowi/ wielkiego Bogá namieſtnikowi. *Podpiſ táki:* Ja D. *Bartholomæus*, pod świętę nogi wáßę ná ziemi położony.

To ſię położyło/ ábym ſię miał czym ćießyć/ wierny Kátholiku/ iż ći ſię bráćiey y towárzyßow do chwały Chryſtuſowey przyczynią/ iż z ták dáleких ſtron zamorſkich ćiſną ſię do mátki twoiey kośćiołá świętego Rzymſkiego/ do ſtolice Piotrowey/ iż ták ſławna y wdźięczna mátká twoiá z ták odległych ſtron/ ieſt ták płodna y rodzáyna/ záwżdy nowy lud Chryſtuſowi rodźi/ wiele duß z ćiemności pogáńſkiey wyprowadzaiąc. Má niey ſię táć proroctwo y błogoſłáwieńſtwo ono w Pßáłterzu: Dałem ćię zá świádká narodom/ zá wodzá y náuczyćielá pogánom. Owo národu ktoregoś nie znał przyzowieß/ y pogánie ktorzy ćię nie ználi do ćiebie przybieżą: dla Páná Bogá twoiego y dla świętego Izraelá/ ktory vwielbił ćiebie. Niech ſię wſtydźi nießczęśliwy heretyk/ iż ſynágogá tego żadnych dźieći nie rodźi/ żadnego z niewierności pogáńſkiey do Chryſtuſá nie pozyſkuie/ ále brácia Chryſtuſowe wádźi/ cudze dźieći práwey mátce krádnie/ ſwoich nie ma/ táko oná nierzadnicá v Sálomoná/ nioſąc ná ſobie ſłuſzne przeklęctwo/ v Ozeaßá ná nie dáne. Żywot bez dźieći/ á pierśi ſuche bez mleká. y tych ktore krádną z kośćiołá Rzymſkiego karmić czym nie máią/ bo ſą bez mleká ſłowá Bożego/ iedno ie ſwary/ roſterkámi/ rozerwániem ſumnienia/ co dźień odmiennymi y nowymi wiárámi/ y nowymi piſmy mecza y morza/ wieprzom ſłużące pławy/ á nie chleb ſynowſki z domu oycowſkiego wykrádźionym podáią. O by wſpomnieli ná chleb ſpokoynego ſumnienia/ ktorego w kośćiele Rzymſkim w domu oycá ſwego Páná Chryſtuſá vżywáli. Dźiwuię ſię y wielkiey gorącości do rozmnożenia wiáry Chryſtuſowey Grzegorzá trzynaſtego Papieżá. Nie tylko w Niemcách/ we Fráncyey/ w Polßcze/ w Węgrzech/ (okrom tego co w Rzymie) ále y w tych ták dáleких Indyách Jápońſkich/ kośßrem ſwoim y iálmużną wychowywa Jápońſkie dźieći y młodźieńce/ ktorzyby ſię do kápłáńſtwá ná rozmnożenie wiáry ięzykiem ſwoim y ſwoich godźili. Z tám záßły iálmużny tego y

ſtárán

ſtárániе o duſze ludzkie. w Rzymie ſámym ma Kollegia Niemcow z Polaki y Czechy / Anglikow / Greków / Słowakow / w ktorych ieſt po kilkádźieſiat / po 60. 50. 40. y w drugich po 160. młodźieńcow / ktore wſzytkimi potrzebámi w náuce opátruie / y do ſwoich ná pomoc duſz poſyla. To czym w Węgrzech w Kołoźwarze / y w Prusiech w Bransberku / y w Litwie w Wilnie / y w Inſtáncźiech w Derpćie. o niewyſławiona dźiećí do pozyſkánia duſz Chryſtuſowi / duſz błędnych y grzeſznych.

## Przypowieśći ktorych Bárláám ná náuke y pokázánie márnośći świátá tego v Jozáfátá vżywał / godne czytánia y vważenia.

PIerwſza: iż vbogimi gárdźić nie trzebá / á kápłany krozy nam dźień ſądny opowiádáta / czćić ieſt rzecz ſłuſzna: ná to táka przypowieść vczynił. Krol ieden páńſtwem y ſławą wielki / táchac ná krolewſkim woźie / potkał dwu vbogich / y poznał iż byli kápłani á zakonni ludźie / twarzy od poſtu wyſáchłe máiący. y wnet porwał ſie z woźá do nich / y pokłonem ie á pocáłowániem vczćił. Brát tego y pánowie karáli go o to / iż zelżył máieſtat ſwoy. á on mileząc / gdy do domu przyßli / kazał w trabe v drzwi brátá ſwego zátrabić (bo táki był obyczay w krolestwie onym / gdy kogo godnym śmierći krol być oſądźił) porwał ſie y bieżał z wielką bołáźnią do krolá / proßąc o dárowánie żywotá. á on mu dał náuke: Głupi bráćie / ná moteś ſie trabe krzać tylo żywotá tego docześnego odiećm zágroźiłá przelękł / y do pokłonuś ſie mego nic nie bedąc winny porwał: á ta one vbogie o ktorycheś mie / żem ie czćił / karał / zá trabe ſobie ktorą mie do ſądu Bożego wzywa / máiąc / przelękłáćiem ſie bedąc Bogu winny / y kłániáćiem ſie im nie miał: á pány wezwawßy położył im cztery ſkrzynki / dwie złotem pokrył / á wewnątrz w nie kośći ludzkich ſmrodliwych nákładł: á dwie w proſtym drewnie zoſtáwił / á w nie drogich kámieni náchował. pytał ich ktore ſkrzynki wiecey waża? rzekli wßyſcy: ty złotem pokryte. á on ie kázac otworzyć / rzekł: widźićie tákośćie ſie omylili. Ci co cześć y dźwáke y bogáctwo ludzkie máią / ſą táko ty dwie ſkrzynie / wewnątrz grzechow y ſmrodu / ktorym ſie Bog obráża / pełni ſą. á ći vbodzy o ktoreśćie mie karáli / ná wierzchu wzgárdzeni bedąc / duſze złote y drogie przed Bogiem máią. ná ktore ia pátrzac / z tym ſie dotykánia poświećił / y mam ie ſobie nád wßytkie krolewſkie złotogłowy drożße.

**Druga przypowieść: ná głupſtwo ludźi świeckich** / ktorzy dla krotkiey roſkoßy / wielkiego y wiecznego niebeſpieczeńſtwá duſz ſwoich nie widzą. Jeden vćiekáiąc przed Jednorożcem / wpadł w dół głęboki / y lecąc záchwyćił ſie rękomá drzewká ktore z brzegow wyraſtáło / á nogámi trochę ſkáły zátał. y mniemał áby tuż złego vßedł / ále pátrzac obaczył á ono dwie myßy / iedná czárna á druga biała ono drzewko / ktorego ſie trzymał / vgryzuią. á ná dół weyrzawßy / obaczył ſrogiego ſmoká páßczeke ſwą rozdźieráiącego. á z boku záſie czterzey wężowie z ſkáły oney / ktorey ſie nogámi záchwyćił / głowy vkázuią. y záſie wzgore oczy podniozßy / vyżrzy á ono z rozgi drzewá onego / zá ktore ſie vwieśił / trochę miodu ścieka. y náſtáwuiąc vſtá / zábáwiony ná oney troßeſze ſłodkośći / wßytkiego niebeſpieczeńſtwá zápomniał. Tácy ſą ludźie świát ten zdrádliwy miłuiący. Jednorożec ieſt táko śmierć / ktora nas goni: á dół on ieſtći świát wßytkiego złego y pokus pełny. drzewko ono ieſt czás żywotá náßego / ktory vſtáwicznie dwie myßy dźień y noc gryzą. czterey wężow / ſą cztery żywioły z ktorycheśmy złożeni / ktore ſie z ſobą wádzą / á o rozſypániu ćiáłá náßego nas vpewniáią. á ſmok ieſt piekło / ktore czeka ludźi świát miłuiących.

*O trzech przyiáćiołach.*

Trzećia przypowieść: iż iálmużną y dobre vczynki nawiętßym y naſtáteczniey ßym nam ſą przyiáćielem. Człowiek ieden miał trzech przyiáćioł: w iednym ſie bárzo y z ſercá kochał: w drugim tákże bárzo / y o obudwu zdrowia ſwego náſtáwiał. á trzećiego oźiebłe miłował / twarze mu wiecey przyiażń á mżli ſercem vprzeymym pokázuiąc. Przyßłá nań wielka przygodá. krol ſtráßliwe poń poſłał żołnierze / áby ßedł á liczbe mu z wielkiey ſummy vczynił. wpadł w wielką trwoge: y ßukáiąc pomocy / bieżał do pierwßego przyiáćielá / w ktorym táką nádźieie y kochánie miał / y mowił mu: teraz czás przyiáćielu pokázáć one obiecána przyiażń / to á to ná mie przyßło. wieß żem ia dla ćiebie y zdrowia mie żałował. A on mu odpowiedźiał: nie ieſtem ia twoim przyiáćielem człowiecze / y nie znam ćie: mam inne przyiáćioły / z ktorymi ſie teraz poznawam / y z nimi weſoł bede. wßákżeć dam dwie płáchetce ná droge / ále coć to pomoże? innego ſie nic odemnie nie ſpodźieway. Oßukány w nádźiei ſmutny on człowiek ná iednym / ßedł do drugiego / y mowił: pomni przyiáćielu iákom ćie czćił / y com dla ćiebie czynił: teraz po tobie przyiażń poznáć mam / w ćießkim vćiſku moim. A on mu rzekł: mam co z ſobą ſam czynić / trudno mi ſie ſprawámi twymi báwić: mogę z tobą trochę iść / wßákżeć nic nie pomoge / wnet ſie do domu wrocić muſze. Obaczył iáko y ná drugim ſie omylił / á iáko dobrodźiyſtwá iego niewdźięcznośćią ſie oddáły. y nárzekáiąc bieżał do onego trzećiego / o ktorego málo dbał / ánt go weſela ſwego vczeſtnikiem czynił / y mowił: wiem iżemá nic ábo málo przyiáźni pokázował / więtßa dáleko innym ktorzy mie teraz opuśćili: wßákże ćie proßę pomoż mi co możeß / boć ná mie wielka przygodá. á on przyiáćiel weſoło go przywitał y mowił: znam ćie zá miłego przyiáćielá / to coś dla mnie ácz niewiele czynił / hoyneć nágrodźić chce. bądź dobrey myśli / ia poydę z tobą do krolá / rzecz twoię dobrze ſpráwię / y nie dam ćie w moc twoim nieprzyiáćiołom. Jáko był pocießon on ſtroſkány / á táko ná ſwą niebáczność nárzekał / iż ták wiernego przyiáćielá lekce ſobie ważył / á onę zdrádliwe ták bárzo miłował. y vczynił wßytko co rzekł on trzeći. ßedł z nim / wyprawił go v krolá y wolnym vczynił. Tey przypowieśći táki ieſt wykład: Pierwßy przyiáćiel / ſą pieniądze y máietność świecka / dla ktorey człowiek ták wiele czyni y ćierpi. á gdy pozew od krolá / to ieſt śmierć / przyidźie / ledwie że wßytkiego co ma / by miał y krolestwo / koßule y płáchtę do grobu wezmie. Drugi przyiáćiel ieſt máż / żoná / dźieći / powinowáći / dla ktorych człowiek y grzechu nábywa / y ták ie miłuie / że ſam ná ſie y ná zbáwienie ſwe nie pámięta. ći czásu śmierći iedno do grobu doprowádza / á z námi ná ſąd Boży nie poyda / ánt nas zástąpia. y wnet swego pilnuiąc / po śmierći nas zápomináią. Trzeći przyiáćiel / ná ktorego ſmy nie bárzo łáſkáwi / á ledwie kiedy nań pámiętamy / ſą dobre

*Wykład. Pieniądze y máiętność, ſáßywy ieſt przyiáćiel. Powinowáci nie pewni przyiáćiele.*

ſą dobrze vczynki / iálmużną / y inne cnoty / miłość / nádzieią. Te z námi idą / y od nieprzyiacioł ktorzy nas porwáć chcą / bronią / iáko świádczy piſmo / y v Bogá zá nas ſie ná ſądzie iego wſtępuią.

*Opátrowáć ſie w czás na przygody przyſłe potrzebá.*

Czwarta przypowieść: iż ſie w czás opátrowáć ná przyſzłe po śmierći przygody potrzebá pokiſiny tu w ćiele. Było iedno miáſto / w ktorym mieſzczánie táki mieli zwyczay: brali ſobie krolá zá kiego z obcych ludźi / ktory práw ich y zwyczáiow nie wiedźiał. ktoremu przez rok dopuśćili wſzytkim władnąć / y w roſkoſzy w tákiey chćiał żyć / á ſkoro rok minął / wzburzyli ſie nań / y nágo po mieśćie prowádzonego ná ieden wyſep pewny odſyłáli / gdźie głodem y nędzą vmrzeć muśiał. Tráfiło ſie iż obrali bácznego / ktory w roſkoſzy ſie nie wdáiąc / pytał ſie o zách owániu y obyczáiách poddánych ſwoich. y nálazł wiernego iednego / ktory mu o krotkim tego pánowántu oznaymił. á on mądrze o ſobie porádźił / poki miał wſzytko w ręku / poſyłał wſzytkie doſtátki ná on wyſep ná ktory wygnány być miał. y gdy rok minął / y tego tákże táko inne ná ono mieyſce wygnano: miał ſie dobrze / á nędze żadncy ktora mu nieroſtropni cierpieli / nie vznał. Wykład tey przypowieśći táki ieſt: Miáſto / ieſt ten świát / mieſzczánie ſą cząſći ktorzy nas do roſkoſzy pobudzáią / á o przyſłych przygodách myśl wybiiáią. rok on ieſt czás żywotá nászego. wygnánie ieſt śmierć. Dobry rozum ten ieſt / áby człowiek znał / iż tu krotko trwáć ma / dobrá te świeckie idą od iednego do drugiego / á ſzczęśćie ſie mieni / y nic nie máſz trwáłego ná świećie. Támże gdźie táć po tym krotkim żywoćie mamy / ſkárby y dobrá ktore ſą w ręku / obiacuiemy / tám te przez tece vbogich zánośmy / tám nas doczekáią / bo to Chryſtus pláćić tám hoymie będźie / á oni ktorymeſmy tu dobrze czynili / przyimą nas do przybytkow ſwoich. á kto o ſie nie dba / á ná niney ſie ſzczęśćie omylne y krotkie ſpuſzcza / głodem zdechnie / to ieſt / ná wieczne potępienie poydźie.

*Skárby obráćáć ż gdźie wygnani być mamy.*

Piąta przypowieść: na głupſtwo tych ktorzy dobre náuki máiąc / pełnić ich zápomináią. Mowiłá ieden łowiec vcżwyćił / y zábić á zieść chćiał. á praſzek ſie modlił mowiąc: nie wáteſz ſie mną / widźiſz żem máła rzecz: puśćiſzli mie náucze ćie trzech rzeczy ktorzeć ſie w wielki pożytek obroco. á on ſie zdumiawſzy ná iego mowę / obiecał go puśćić ieſli mu co tákiego powie. y rzekł ſłowieczek: Nigdy ſie o to nie kuś czemu nie zdołaſz. nie żałuy tego co ſie wrocić nie może. á rzeczom niepodobnym (v ludźi) wiáry nie dáy. A łowiec baczac mądre ſłowá / puśćił ptaſzká. ktory chcąc doznáć ieſli on człowiek pomni ná to czego ſie náuczył: rzekł do niego: Złeś ſobie porádźił: byś miał táki ſkarb w ſobie nam / nigdyby mie był nie puśćił. bo iáż we mnie droga perłá / iáko ſtruśie iáie wielka / z ktoreyby ſie był zbogáćił. vſłyſzawſzy to łowiec bárzo ſie fráſował / y rzućił ſie wzgore chcąc ſtowiká vchwyćić / y prośił go áby ſie do niego wrocił. A ptaſzek rzekł: terazem poznał iżeś bárzo głupi / á wſzytkoś com ćie náuczył / przeſtąpił. boś ſie o rzecz nád ſiłe twoie pokuśił / chcąc mie dwytráć. y żáłuieſz tego coć ſie wrocić nie może / y rzeczyś niepodobney vwierzył. táko ia ták máły będąc / mogę mieć ták wielką perłę w ſobie / wiełbą nſzim ſam ieſt:

*Szoſta przypowieść: iż zá cnotą Bog dáie doſtátek.* Bogáty ieden oćiec ſyná żenił / y ták ſam zacna y wielkiego domu z vroda y z wielkim poſágiem pánne: á ſyn iey niechcąc / vćiekł od oycá / y przyſzedł w drodze vpalony od ſłońcá w dom iednego vbogiego człowieká / ktory miał iedyną corkę. ktora weſoło robiłá / á śpiewáłá prześni chwaląc páná Bogá vſtáwicznie y z vprzeymego ſercá. y dźiwuiąc ſie on młodźieńcec ſpytał iey: będąc ty ták vboga y nędzna tákoś ták weſoła / á zá co gdy nic nie maſz ták pilnie dźiękuieſz Pánu Bogu? A oná rzekłá: ázaż mniemaſz ktoż zá máło Pánu Bogu dźiękuie / ten zá wdźięcznoś ćia wielkie rzeczy od niego bierze. iam tego pewná iż bedęli mu zá máłe dobrze ſłużyłá / więtſze mnie dáłby. kremu te rzeczy docześne máłe zdáią ſie y dobrymi y z nich máła ieſt y krotka pociechá / á drugdy wieſzy kłopot: á przedſie mátacym ie y niemátacym iedno kocmiec. mnie Pan Bog dał máłe: ále ony ktore ſą wieczne y nadrozſzłe temu / Pan Bog dał wielkie y nigdy nieodźáczowáne / iż mie Pan Bog ná obraz ſwoy ſtworzył / iż mi miłoſierdźie ſwoie y łáſkę otworzył / y krewmie ſwoią odkupił / y niebo mi á krolęſtwo pośmiercći obiecał. w tym gdy z káżdym nabogáćſzym rownam / á táko ſie wydźiękowáć tákiemu dobrodźiewi mogę? á gdybych y tego co mogę nie czynił / iákabych wymowkę miáłá? To ſłyſzac on bogáty młodźieniec rozmiłował ſie cnoty / mądrośći y nabożeńſtwá pánny oney vbogiey / y prośił iey ſobie zá żonę: oćiec ſie dowiedźiawſzy / iż był bogátego y zacnego oycá ſyn / dáć mu iey niechćiał. á on ták ſie długo iey domagał / iż y przy nim mieſzkáć y ná vboſtwie iego przeſtáwáć / y w tákiey iáko on ſukni vbogiey chodźić obiecał. widząc on vbogi iż ſtáteczńie ſie oney ugo corki domaga / á dla ſámey tylo cnoty iey / dał mu ią zá żonę. á wprowádźiwſzy go do komory / vkázał mu tákie ſkárby y dał / iákich nigdy nie widźiał / áni ſie ich tám ſpodźiał. y był y nád oycá ſwego y nád inne bogátſzy / y ſławnieyſzy on młodźieniec / ktory nie bogáctwá ále cnoty w małżeńſtwie ſzukał. Tá przypowieść ták ſie wykłádáć może: Tá vboga corká ieſt świętá czyſtość / z ktorą kto ſie w vboſtwie ożeni / wielkie w niebie ſkárby náyduie. Możeſz też tey przypowieści ábo hiſtoryey vżyć ná rozmáite náuki.

V. Nouē. *Liſtopadá Mart: R. 5. Nouēb. w Rzymſkim dniá 4. Nouēb.*

## Dzieńſtwo S. Witaliſzá y Agrykole / wźięte z Brewiarzá Rzymſkiego.

Witaliſz y Agrykolá pan iego / obá záraz poimáni ſą o wiárę Chryſtuſowę / zá Dyokleciyaná Teſárzá przeſzłádowánim. pierwey Witaliſzá vpominano áby ſie Chryſtuſá záprzał / y groźbámi do tego wiedźiono. ále on tym mościey ſie ſługą Chryſtuſowym y chwalcą iego być wyznawał. O co rozmáicie męczony / ſtáteczńie modląc ſie ná onych męką ſkonał. Minimáli przeſzłádownicy áby Agrykolá mękámi onemi ſługi ſwego y ſmiercią zmiękczyć ſie miał y przeſtráſzyć / y dla tegoż iego męką odłożona byłá: lecz on przy-

on przykładem sługi swego bárżiey wzruszony/Chrystusá wyznawał. Dla czego ná krzyż wbity słudze swemu ostał sie towárzyszem / w sławney koronie męczeńskiey. Ciáłá ich v grobow Żydowskich pochowáne / potym od świętego Ambrożego nalezione/ná świete y vczciwe mieysce przeniesione są. Ná cześć Pánu Bogu. Amen.

# Żywot S. Sálomei fundatorki klaßtoru S. Jedrzeiá pánienek w Krákowie/ z tegoż klaßtoru wzięty / ostárodawną ná pátgáminie pisány. Żyłá okolo roku Pánskiego / 1240.

VI. Nouẽ. Listopádá

SAlomea corká Kśiążęcia Krákowskiego y Sędomierskiego Leßká/z márki Grzymisławy rodzaiu Ruskiego/siostrá Bolesłáwá Pudykà męża świetey Kunegundy/z młodości Duchá Boskiego nápełniona / wielkiey skłonności do służby Bożey byłá. Jedrzey krol Węgierski / chćiał aby byłá daná zá żonę synowi iego Kolomanowi/ y groził oycu iey Leßkowi/ ieśliby niechćiał przyzwolić / zwoiowániem ziemie iego. Ná co Leßko odpowiedźiał: vczynić tego nie mogę/ bom ią Bogu poślubił. A nie iest więtßa moc krola Węgierskiego nád moc krolá wßechmocnego / w ktorego ręku wßytko iest. Ale gdy pánowie wo sie wkłádáli y rádá iego / przyzwolił ná żądánie krolá Węgierskiego. y gdy miá lá trzy látá Sálomea / do Węgier przeniesioną iest. A tám sie zakonu Bożego wespołek z oblubieńcem swoim Kolomanem tákże dźiećięcię vczyłá/ y prędzey y lepiey w náuce pochop brálá niżli on. A gdy dorastáło oboie/ ślub małżeński wźirli/ ále w nim czystości strzegli / zmowiwßy sie oboie / z namowy Sálomei / ktora sie Pánu Bogu oddawálá/ trwáiąc ná modlitwách y trudzeniu ciáłá swego. Ná ktorych ią Kolomanus często/ gdy sie ocućił w nocy/ zastáiąc/ vpominał áby sie ták nie trudźiłá.

A iż sie nie vbieráłá iedno podło / iáko wdowy zwykły: czásu iednego gdy krol Koloman iey małżonek z pány swemi wołowy wyiáchał/ nápádłá ią pokusá/ áby sie też raz vbrałá wedle zwyczáiu niewiast świeckich. Co gdy w komorze swey vczyniłá/ á ozdoby sobie z vbiorow onych przyczyniáiąc/ y w nich sie nieiáko kochąiąc: tym czásem wracał sie Kolomanus/ y do niey do komory wchodźił. oná przelękła / nie mogąc ták prędko vbiorow onych złożyć / ták czekáć przyśćia iego musiáłá/ y wzruszony ćielesną żądzą/ oblápiáiąc ią/ wielkie á mężne zwycięstwo sám nád sobą vczynił. Bo pátrząc ná iey vrodę / záwołał: O Jezu Chryste/ iáko ią wiele dla ćiebie opuszczam. y rzekł do niey: By nie dla Páná Boga mego/ iużbych myśl ćielesną wypełnił: y zátym wyßedł z łożnice. A oná widząc w iákim śidle byłá/ y iáko z niego z miłosierdźia wielkiego Pánskiego wyßłá/ nigdy tego ná potym nie czyniła / ále iáko byłá zwykłá/ prostych wdowich vbiorow vżywáłá. o co ią vpominał Kolomanus/ ponieważ wdowá nie byłá/ áby tákiego vbioru nie nośiłá.

Raz gdy sie ná modlitwách sprácowáłá/ y ległá/ vsłyßáłá nie śpiąc głos táki z mieszbá: Skończono iest: y od onego czásu wielká ią wzgárdá záwźiełá wßystkich rzeczy świeckich/ y ktore do kochánia służą w żywoćie tym. Bárzo sie strzegłá rozmowy z mężem. y gdy raz krolowa Węgierská żoná krolá Jedrzeiá Fráncuskà / iść iey pátrzyć ná igrzyská męskie kazałá: prośiła iey mowiąc: We wßytkim ćie słuchać chcę/ w towárzystwie białychgłow/ ále z mężczyzną żadney społności mieć niechcę. Nośiłá wołosiennice/ iedne z końskich włosow z węzełkámi / drugą nie ták grubą z tákichże włosow/ trzecią mießaną z końskich y z konopnych powrozkow. Czego bárzo táiła: chybá ná roskázánie spowiednikà rękáw ieden vkázáłá/ y to z trudnośćią. Te sukienki w Sędomierzu/ gdy zamek spalono/ pogorzały.

Igrzyska męskie pátrzyć niechćiáłá.

Wołosiennice.

Po śmierći krolá Jedrzeiá / dwá synowie iego podźielili sie zroleństwem / Bellá w Węgrzech ná oycowskim pánstwie został/ á Koloman wźiął kroleństwo Galácyey/ to iest Galickie w Rusi. gdźie 25. lat krolując vmarł. Wroćiłá sie do Polski Sálomea z wielkimi skárby / zá ktore nákupiłá imion wiele/ ná ktorych fundowałá klaßtor mnißek y pánienek ś. Klary: ktory sie z rożnych mieysc przenośił / áż ostátnie w Krákowie v ś. Jedrzeiá został. Sámá potym od Prándoty Biskupá Krákowskiego poświęcona iest ná mnißki ś. Klary/ reguły ś. Fráncißká/ zá Ráymundá ministrá tego zakonu. Dwádźieśćiá y ośm lat w zakonnym onym żywoćie świątobliwie trwáiąc/ w modlitwách/ postách/ y przykłádách cnot wßystkich żyiąc/ siostry zbieráiąc/ pánienki swoie duchowne budźiąc/ klaßtory

Gálickie krolestwo w Rusi

Klaßtor pánieński ś. Jedrzeiá w Krákowie. Poświęcona ná mnißki.

náprawniąc/w pokorze wielkiey przeżyłá.

A roku Páńskiego/1268. w Wigilią ś. Marćiná w Ewángelią ná wielkiey Mszey wpádłá w niemoc. w ktorey byłá bárzo ćierpliwa/y niczym sie do żadnego gniewu przywieść nie mogłá/ y poznáłá o bliskiey śmierći swoiey/y śiostrom opowiadáłá. A gdy iey mowiono: nic ći ieszcze nie będzie/ Pan Bog chować ćie nam będzie. oná mowiłá: Soborá to przyszła okaże. We czwartek wezwáłá śiostry/wpominálá ich/pokoy im y miłość zostáwniąc/á czystość ś wiertá zálecáiąc/ y posłuszeństwo bez szemránia y ná stársze nárzekánia. Co ieśli czynić/ mowiłá/ będźiećie/ wieczne szcześćie naydźiećie: á ieśli záchować tego nie będźiećie/ w wielkie vćiski wpádniećie. A tegoż dniá wszytko co miáłá/ kśiędzy Abbátyśie oddáłá. Jeśli/práwi/ćiáło moie brácia ku pogrzebu mieć chcą/ daycie ie. y mowiłá do śiostr: nie prośćie Páná Bogá o moy żywot. bo proszę Chrystusá/ áby mię z tego więźienia wyzwolił/ bo nie ku pomocy ále ku obćiążeniu wiela ich ieśtem/ á zá przyczyną przesławney mátki swey/ przywieść mię Chrystus moy będźie raczył do ochłody wieczney. y ná tákich modlitwách y rozmowách trwáłá.

Testámẽt iey.

W Sobotę wyszłá ią śiostrá iedná/ á oná sie śmieie/ y spytałá przyczyny. á oná rzekłá: widzę Páni moie nászwietszą dźiewicę Márkę Bożą przed sobą. A gdy duchá wypuszczáłá/ widźiały dwie śiestrzeiáko gwiazdę iasną z vst iey wychodzącą. Po śmierći záraz cudy wielkimi słynąć poczęłá. Slepa iedná plotnem z głowy iey oczy ocieráiąc/przeyrzałá. y inni cudowne zdrowie odnieśli. Ośm dni stało nie pogrzebione ciáło iey w chorze śiostr pięknie y wonne. Vmárłá w Kamieniu w klásztorze ś. Mágdáleny/ y więźioná od brácieyś. Fráncisźká do Krákowa/ gdźie pogrzebioná iest/ z wielką pociechą y ochłodą wszystkich/roku Páńskiego/1268. pierwszego dniá Czerwcá. Byłá ná iey pogrzebie ś. Kunegundá Kśiężná Krákowska/ y Sędomierska/ y innych wiele. Po śmierći wielkimi cudy słynęłá/ ktore tám są pilnie wypisáne. Ná cześć Pánu Bogu w Troycy iedynemu.

---

Obrok duchowny.

VBiorem y musźánlem niewieścim lekkomyślnym/ wdáłá sie/ y oblubieńcá swego wpráwiłá w wielką pokusę/ przećiw poślubioney czystośći tá ś. Sálome. Skąd sie dáte znáć/ ż vbiory wiele pokus y myśli nieczystych przywodzą przez oczy pátrzących/ ktoreby bez vbieránia y strojow mocy nie miały. W tym tákie sie náuki y przestrogi bogoboynym białym głowom dáć mogą.

Luc: 16. 1. Naprzod káżdy vbior zbytnim kosztem y stanowi niestużącym bez grzechu nie iest. O to Bogacz on w piekle gorzał. czym mogł wiele vbogich vchować/ to ciáło swe hárdźie y niepotrzebnie pokrywáiąc/ y odmienne száty drogie y zbytnie chowáiąc/y ieni skrzynie nápełniáiąc/ trácił/y táko w błoto miotał. 2. Káżdy vbior y musźánie/ y twarzy á głowy strojenie/ by dobrze nie kosztowny áni zbytni/ złym sercem przystroiony/ to iest/ áby kogo do grzechu przywiodł y wzgorszył/ y duszę tego y swoię zábił/ wielki grzech iest. Ták sie oná Thámár vbrálá/ áby zwiodłá Judę oycá zmárłego mężá swego. Ták czyniá nierzadnie sprośnice/ ktore pismo ś. hánbi: Ozdobiłáś sie/ práwi/ krolewskimi woniámi/ y rozmnożyłáś fárby y málowánia swoie. y o drugiey: vmuszkálás fárbą brwi y oczy swoie/ y ozdobiłáś sie strojem niewieścim. y Jezábeli onej złey przygánia pismo ś. mowiąc: Vmálowáłá oczy swoie fárbą/ y vbrálá głowę swoię. Od tákiey vmálowánej/ odwrácáć oczy swoie/ Medrzec káże.

Esa: 57.

Ezech: 23.

Eccl: 9. 3. Wszákże vbior y musźánie z lekkomyślności niewieścięy/ ktorym nie myśli nikogo wzgorszyć/ iedno swey prożności świeckiey dosyć czyni/ nie iest grzechem śmiertelnym/ gdy zbytku y wielkiey á prożney vtráty nie ma. 4. Godźi sie iednák y pánnom do máłżeństwá ś. zmierzáiącym/ y mężátym kwoli mężom swoim vbieráć sie z ále ták/ táko mowi Apostoł/ wstydliwie/ trzeźwie/ to iest mierne/nie wydworne/ nie kosztowne. Ták Rebekę sługá Abráámow przybiera do ś. małżeństwá. Ták Noemi niewiástkę swoię vpomina/ mowiąc: Vmyi sie/ y oleykiem pomaż/ á wlepiż sukienkę vbierz. Ták sie chędożyłá Zusánná/ czyste á nieposkálane serce máiąc. Nie ták táko Bersábe grzesznicá/ ná cudzołostwo z Dawidem krolem zeszłáiąc/ ktorey serce y odzedostwo nieczyste było. 5. Leży w tym co sie godźi/ przykie iest záchwiánie do tego co sie nie godźi. Drugie w rzeczy sie dla mężá/ ábo pánny dla przyszłego małżeństwá vbieráiąc y musząc/ w wielkie inne pokusy y grzechy/ y sámy wpadáią/ y drugie w nie pociągáią/ okrom pychy/prożności/y czásu dobrego trawienia/ ktorego w tákich vbiorách wstrzedz sie trudno. Przeto ostrożnym bárzo być potrzebá około tego/ á bácznie mieć ná czás/ ná mieysce/ ná persony. A to rozumieć káżdey białegłowie pilna iest bárzo/ ż káżda/ nabożeństwem/ wstydem/ pokorą/ miłosierdziem/ ćichością/ roborą/ modlitwą/ nieprożnowánim/ y innemi cnotámi/ z własnymi białym głowom własnemi/ bárzo sie zdobi/ y urody sobie/y wielkiey okrásy przyczyniá. Bez tego y napiękneyszą wdźięczność wszelák trácí/ ták v Bogá/ ták y v ludźi.

---

VII. Nouẽ. *Listopádá*

## Żywot S. Kunegundy ábo Kingi Kśiężny Polskiey/ wzięty z klásztorá Krákowskiego pánienek ś. Jedrzeiá/ rękę ostárodawną ná párgáminie pisány. Żyłá około roku Páńskiego/ 1260.

Kunegundá

KVnegundá ábo Ringá / byłá corká krolá Węgierskiego Belle / z márki Maryey Cesárzowny Greckiey Cárogrodzkiey / ktorey oćiec ſzedł z narodu Weronowego / á márká z narodu ś. Ráthárzyny męczenniczki. Brát rodzony krola Belle / Kolomanus był książęćiem Ruſkim Hálickim / y miał zá żonę Sálomeę corkę książęćiá Polſkiego Krákowſkiego Leßká / śiostrę rodzoną Bolesłáwá Pudyká. Ktora iáchawßy do Węgier / Kunegundę powinna ſwoię táiemnie do Polſki wywiodłá / áby ią zá żonę dałá Bolesłáwowi brátu ſwemu. Miał w ten czás Bolesław lat 12. y rádę miał od márki / aby ſobie ineyżony nie brał iedno tę / ktoraby Sálomie śieſtrze iego była podobna / á ná pierwßę ſię vyżrzenie iego rośmiałá. A gdy mu ią z wielką pompą y dworem do kośćiołá przywiedżiono : ſprawił to P. Bog iż mu ſię podobna śieſtrze iego zdałá / y naprzod go vyżrzawßy wſtydliwie ſię y weſoło vkazałá / ták iż ſię iey wielce záraz rozmiłował. Máluczką będąc dałá wielkie znáki przyßłey świątobliwośći. Był obyczay ten iż krolewſkim dźiećiom ſkoro ie od mleká odſádzono / dawano im naświętßę ćiáło Chryſtuſowe w kielichu : á iż tá ſkoro ſię ochrzćiłá / przemowiłá ono ſłowo / Aue regina cœlorum, záraz dáne iey ieſt pierwey ćiáło Páńſkie w kielichu niżli pierśi ſkuśiłá. Odchowána / teßcze nie mowiąc / v Mßey ś. do ktorey ią z innemi dźiatkámi krolewſkimi przynoßono / nigdy nie płákałá / áni ieść żądałá / ále oczy w niebo podnośiłá. odczego odwieść gábánim żadnym dźiećiśćiá onego nikt nie mogł. Podrastáiąc vczaśćiałá do káplice / rowne ſwoie tám ćiągnąc / á z káplany áż po końcu Mßy wßytkich nie wychodząc / często modlitwy czynilá / y ćiáło ſwoie młode trudźiłá / kázánia pámiętałá / y z niego ſobie náuki chowáiąc / pánny ſwe do nabożeńſtwá námawiáłá / áby to czyniły co oná.

O trzecz żadna bárżiey Páná Bogá nie prośiłá / iedno áby ią przy czyſtośći y dźiewictwie záchował. Od młodośći włośienice ná ćiele nośiłá. Ná weſelu onym małżeńſkim / do ktorego Arcybiſkupi / Biſkupi / y wßyſcy pánowie zezwáni byli / gdy nawiętße weſele było / oná / iáko ś. Cecylia / śpiewáłá w ſercu / proßąc o czyſtośći záchowánie. y gdy wprowádzona była do łożnice : krol iey rzekł / áby go prośiłá o to ocoby chćiáłá / iż iey odmowić nic nie miał. Ták P. Bog ſerce iego ſprawił / iż iey o to ſpytał. A oná nie prośiłá o vbiory / áni o imioná / y o złoto / y ſząty drogie : ale o to / áby ſpolnie czyſtość chowali / Pánu Bogu ią ślubuiąc / y ofiáruiąc. Boleſław ták zisty prośbą ona / y ſam ſwym pytaniem vłowiony / przyzwolił do roku / ták żeby o tym nikt niewiedźiał.

*Do rolu czyſtośći w małżeń ſtwie ſię vprośiłá.*

Oná w tym czáśie w pożuczeniu świekry ſwoiey Grzymiſławy będąc / gorące nabożeńſtwo czynilá / do kośćiołá ſię cicho y często y boſo ſkradáiąc / á pánny żeby milczały przenáymuiąc / y całą noc tám przebywáiąc. O co ią świekrá iey często gromilá / á zwłaßczá raz w Korczynie / gdy ſię była do kośćiołá ś. Mikołaiá ſkradła. Gdy rok minął / vprośiłá v męża drugi / pilnie y gorąco proßąc / áby on rok dárował przenaświętßey Pánnie. y przyczynilá ſobie nabożeńſtwá / y dobrych vczynkow / vbogim ſłużąc / y ich rány y wrzody obmywáiąc.

*Drugi rok czyſtośći vprośiła.*

Raz iádąc z Korczyná ku Páczánowu / potkałá trędowátego : ktorego gdy inni miiáli / oná zśiadßy / y trad ie° cálowawßy / ná woz go ſwoy wźiełá. Czym ſię inne pánie y pánny brzydząc / śmiać ſię z pániey ſwoiey poczęły / y towárzyſtwá ſię z nią zárzekáły. á oná nic niedbáiąc / białegłowie tákże trędowátey też poſługę vczynilá. y gdy ią cálowálá / vonet iey vſtá ſpuchły. Mniemiały drugie áby iuż od niey zarażona była / ále gdy drugi ráz to vczynilá / wßyſtká oná puchlińá odeßłá. Od tego nawiędzánia trędowátych / czárt ią w Sędomierzu woyſkiē pſow / y drugi raz wieprzow / odſtráßył / ále go oná krzyżem ś. odpłoßyłá / y poſługi one nabożne odpráwowáłá.

*Trędowátá ie vbogie opatrowáłá.*

O trzeći rok czyſtośći była wielką trudność / pokornie / pilnie / z płáczem prośiłá / áby trzeći rok ś. Janowi Chrzćićielowi máżiey Boleſław dárował. Gniewáć ſię książę począł / y grożił przyiáźnią ku inym białymgłowom. Potym przed ſpowiednikiem ná nie ſię żálował / y od niego roſkázániem y inym kárániem ćiśnioną była / áby powinności małżeńſkiey doſyć czynilá. Już był książę kazał nieiáko ſobie przywodzić / iuż z nią nie mowił / á oná nic nie roſpaczáiąc / modlitwie ſię Janá ś. Chrzćićielá poruczáłá. ktorego gdy wigilia przyſłá / będąc w Korczynie ná modlitwie vkazał ſię iey Jan ś. Chrzćićiel / y oznaymił iey / iż wyſłuchána od Bogá ieſt / y dał iey táki znák. Skoro z kośćiołá wynidźieß / porká ćię książę / y weſoło ćię przywita / rękę poda / y vprośiß v niego wßytko.

*Trudność o dłuższe czyſtośc.*

*Nabożeńſtwo ku ś. Ianowi Chrzćićielowi y ziá wienie.*

Co ſię

*Slub Pánu Bogu*

Co ſie tak ſtało. y dziękuiąc Pánu Bogu Ringá/ vczynilá táki ślub: iż kroby iey kolwiek o iaki dług/ábo o przyczyns zá wyſtępne prośił w ten dzień/ iż wßytko vczynić miálá. Gdy tedy ku ſwym świętym myślom przyßłá/ w łożnicy ſwey záwżdy dwie białegłowy miálá/ktoreby ią budźiły ná modlitwę/ ſkoroby záſnął małżonek iey. y rozſtawiły one białegłowy powśćiągliwość ono wielką/widząc czyſtość wßeláką w łożnicy oney/ y táiemną obudwu cnotę. O co wßczęlá ſie dla poromſtwá miedzy pány trwogá niemálá. A Ringá poſtępowálá dáley w cnotách y nabożeńſtwie: ſłuchálá dugdy Mßy trzydźieśći ná dzień/ dyſcypliny y biczowánia żelázným łáncußkiem czynilá. Máż iey gdy ná Tátáry iáchał/ wielkie mu zwycięſtwo vprośilá/y miálá ziáwienie. Bo ś. Gerwázyus y Protázyus vkazał ſie iey/ wygránę bitwę obiecuiąc. y widźiano ie w bieli/ á oni woyſko Tátárſkie gromili/ y żaden nie zginął z woyſká iego áni poiman.

*Rozſtawiona czyſtość krolá Boleſławá y Kunegundy.*

*Boleſław poráził Tátáry.*

*Widźiáni byli ś. Gerwázyus y Protázyus*

Jálmużny wielkie czynilá/ wiele złotá kłádąc ná oltarze: w dźień kwietny/ ſukniá/ w ktorey w kośćiele byłá/ wychodząc/ ná cześć vkrzyżowánego ná ofiárę kłádłá. w wielki piątek czterdźieśći vbogich kármilá/vmywálá/odźiewálá/dárowálá. Gdy do klaßtoru Sálomee ś. Klary wchodźilá/ w drogą ſie ßáty vbieránáy tám ią ná ofiárę zoſtáwiálá. Żálecáiąc iedne białegłowę do klaßtoru/ nie bárzo do tego ſpoſobną/ Duchem świętym przeroſkowałá iż inne życia doſkonáłośćią przechodźić miálá. Co ſie ták ſtálo. W drodze żadnego kośćiołá nie minęłá áby ofiáry do nie° poſłáć nie miálá: á gdźie był naświętßey Pánny Mátki Bożey/ do niego pießo ßłá y boſo po nagorßey y naoſtrzeyßey drodze. W Skárzyßowie gdy wnisć do kośćiołá chćiałá/ czárt ſie iey w oſobie báby wyższey mżli kośćioł vkazał: krzyknęli inni z bołáźni/á oná go krzyżem ś. odpędźilá/ y kośćioł ſie iey ſam otworzył.

*Ofiáry iey.*

*Proroctwo iey.*

*Ból w Polſce náieſzkáłá ś. Kinga iey modlitwą.*

W Węgrzech/ oycá ſwego krolá Belle nawiedzáiąc/ vprośilá v niego górę iedną ſoli/ y tám w nię pierśćień ſwoy wrzućiłá: A potym gdy ſie w Bochnicy w ziemi Krakowſkiey żupy otworzyły/ w pierwßym bálwanie/ktory wykopano/pierśćień ſie on iey nalazł. ktory vyżrzawßy Kunegundá/ y poznawßy/ dźiękowálá Pánu Bogu/ ktory dźiwy czyni rym ktorzy go miłuią. W tenże czás w Węgrzech będąc/ gdy ſie ná oycá iey táiemnie poddáni zmawiáli y zábić go chćieli/ ná iednym obiedźie v Páwłá nieiákiego/oná o rym ſie dowiedźiawßy/ miedzy one złe ludźie biegłá/y trzydźieśći mieczow z ręki im wydarłá/ y ſwoim dworzánom podáłá/ y oycá z onego mieyſcá wywiodłá.

Wroćiwßy ſie do Polſki/ w oſtrym żywocie y iálmużnách roſłá: ktora iey ßáty nalepiey przyſtáłá/ te wnet ná ofiárę Pánu Bogu dawálá: y ktorykolwiek kleynot ią w oczách ludzkich zdobił/ten záraz zdiwßy/ná ozdobę kośćiołá dárowálá. Gdzią z vrody chwalono/brzukáłá twarz y mázáłá. Jeßcze zá żywotá mężá ſwego/za iego dozwoleniem vczynilá profeſſyą przy ſpiewáney Mßey w ręku miniſtrá ná regułę ś. Fráncißká w Krákowie/ y tákżeláá w poſłußeńſtwie ſpowiednikà/wßytko co zakon wyćiągał wypełniáiąc. Przy profeſſyą kázał iey mąż mieſo iádáć y żwirzyznę y wino pić: ále gdy ná rybách przeſtawálá/chcąc ią kárać książe/á koßtuiąc co iádłá/ vczuł w rybách ſmák mięsny/ y od tego czáſu dopuścił iey nabożeńſtwa/ iáko oná rozumiałá/w iedzeniu vżywáć.

Spowiednik iey boſo chodźić zákázował. á oná v trzewikow podeßwy rzezáłá y w rzeczy w trzewikách chodźiła. O co iey ſpowiednik dał pokutę/áby ná ziemi záwieśiwßy one trzewiki ná ßyi/śiedźiałá. co oná pokornie wypełniłá. Cały poránek ná modlitwie trawiłá. po obiedźie robiłá rożne kośćielne ochędoſtwá/y ták z mężem przez lat czterdźieśći w czyſtośći ś. przeżyłá.

A gdy iey máż vmárł/ ießcze go nie pogrzebßy/ iáwnie vbior mnißek ś. Klary ś. Fráncißká ná ſie oblokłá/w dźień ś. Melchiádá. A gdy ſie pánowie ná pogrzeb krolewſki ziecháli/prośili iey/áby ich nie opußczálá/á páńſtwo ſprawowálá/ábo kogo od ſiebie ná nie náznáczyłá. A oná ná rozmyſł ſobie wźiawßy/á proßąc áby we wdowim vbierze przyść miedzy nie mogłá: ſłá w dom iedney nabożney pánny/ ná imię Marty/weſpołek z ſioſtrą ſwoią Bolemą/księżną wielkiey Polſki/ y tám wźiawßy prześćieradło mężá zmárłego/ rozerznęły ie/ y pokryły pokorne głowy ſwoie iáko mnißki/ y wyßły ná pogrzeb Boleſłáwá do choru Fráncißkanow w Krákowie. A gdy ie pánowie y lud wßytek ták vżrzał/widźiáłe płákáć począł/mowiąc: Oboie záraz vmárli/krol śmiercią/á krolowa zákonem. Płákáły modląc ſie zá duße vmárłego/táż iż od łez/pokrycia głowy ich zzieleniały.

Po pogrzebie/z niewczáſow/y życia ſie

rowości/z ćiáłá Kunegundy potkrwáwy płynął. R vdáłá sie do Saczá/gdźie miáłá wiáno swoie. Tám klaßtor zbudowáłá/y ś. Klary zakon założyłá/wiele ßláchęckich pánienek y z prostych domow názbierawßy/fundowáłá y dobrze imiony opátrzyłá/áby sie w nim służbá Boża dźiałá ná pomoc wßytkiey Chrześćiáństwá/y żywych y vmárłych. Tám służyłá pokornie wßytkim śiostrom/rydźień swoy trzymáiąc/ y naczynia vmywáiąc. Jeßcze z mężem będąc/ wiele ludźi od grzechu odwodźiłá/ y z páßęzki czárowskiey wywodźiłá. śiérot wiele opátrowáłá/vbogim pogrzeby sprawowáłá/y mátká wßytkim vtrápioną byłá.

Brát iey ćioteczny/ syn krolá Węgierskiego Stephaná Jedrzey/ wygnány z oyczyzny/do Polski do ćiotki swey przyiáchał táiemnie: poznány ná roskázánie brátá swego od Węgrow vtopiony był w Nidźie miedzy Wisłicą y Korczynem. Ciáło iego do Saczá przyprowádźić kázáłá/y modliłá sie pilnie z śiostrámi. Trzy z nich w iey komorce widźiáły świátłość wielką. y gdy znáki pewne były ożywienia vmárłego/ oná zá nogi go trzymáiąc/ rzekłá: leż leż w pokoiu. y gdy odeßłá/znáki pierwße śmierći vkázały sie. Pytano iey/ czemu ożyć mu nie dopuśćiłá/ oná rzekłá: iż mi Pan Bog trzy rzeczy obiáwił. iedną/ iż nie vmárł w grzechu śmiertelnym/ w ktory potym żyiąc mogł wpáść. k temu iż wiele krwie Chrześćiáńskiey dla nieg rozlać sie miáło. á iż ty cudem bać sie iey było potrzebá/ żeby sie w pysze nie podniosłá/y wßytkie° zebránia duchownych skárbow nie vtráćiłá.

Miáłá osobne nabożeństwo ná káżdą niedźiele w wspominániu Páńskieg zmartwychwstánia/y dla tego płákáć w pokućie w ten dźień niechćiáłá. á ktorą napzod śiostrę potkáłá w ten dźień/ pozdrawiáłá ią mowiąc: Chrystus zmartwychwstał. y gdy śiostrá odpowiedźiáłá: záiste zmartwychwstał/całowáłá ią nabożnie. Jey cálowánie śiostr było drugdy z cudámi. bo sie ponim choroby leczyły. W modlitwie drugdy od śiebie odchodźiłá/ y ćiáłá Páńskiego ná Mßy drugdy nie widźiáłá/ o co sie wielką pokutą karáłá/ mniemáiąc áby to zá iey grzechem pochodźiło. Wiele ornatow y kośćielnego drogiego ochędostwá do kośćiołow rozsyłáłá. Zá iey nabożeństwem/przyczyną/ stáránim/ y Bolesławá męzá námawiánim/gdy ś. Stánisław cudy słynąć począł/ do Kánonizácyey iego przyßło/ sámá z Biskupem Krákowskim Prokopem/ y innemi duchownemi rękámi swoią kośći iego podnośiłá/y łzámi polewáłá. roku Páńskiego/ 1263. od Innocencyusá czwarte°. Wiele czártow z ćiał ludzkich wyganiáłá/á miánowićie od rego gábánia/ Sieśtrzemiłá nieiákiego modlitwą swoią wybáwiłá. Zmowili ná nie brácia ś. Fráncißká (ktore w Saczu stárym osádźiłá y fundowáłá opátruiąc wßytkimi potrzebámi) iákoby z swoim spowiednikiem Boguchwałem tegoż zakonu w grzech nieczysty wpádłá: y zaraz stárßy napisał/ áby Boguchwał vyźrzawßy ten list/gdźieby go iedno potkał/zaraz ßedł do stárßeg. Oddano mu go gdy świętey słuchał spowiedźi/ y wnet y rozgrzeszenia iey nie dawßy/ iáko syn posłußeństwá/ wstał/y tylo Brewiarz wźiąwßy pobieżał. Dano iey innego spowiednika Piotrá Odraucá Czechá tegoż zakonu. przed ktorym gdy wßytkiego żywotá spowiedź czyniłá/pytał iey o on grzech z Boguchwałem. Oná ćierpliwie powiedźiała: Oycze wielebny/ iáć sie z tego nie wymawiam/ále ten co táiemnice serc wßytkie widźi/ wie y świádom iest wßytkie°. y to rzekßy/ßłá do káplićzki swey y krzyżem padßy/ná ziemi leżáłá/dźiękuiąc Pánu Bogu zá ono doświadczenie y potwarz. Spowiednik okienkiem weyźrzał/y vyźrzał ią wielką świátłością ogárnioną/ ták iż pátrzyć nie mogł/ y wnet do brácieу biegał/y wołał ná nie: zgrzeßyliśćie ná Bogá y przećiw tey świętey/ y ia z wámi/ y niewinnegośćie brátá osławili/ y powiedźiał co widźiał/ mowiąc: Bych był troche dłużey pátrzył/ ślepymbych był został.

Potwarz ná iey czystość Cierpliwość pokorá wielka

Czásow iey Tátárowie wßytkę Polskę woiowáli. á Leßko książe vćiekáiąc do Węgier/pilnie sie modlitwie świętey Kunegundy zálecał. ktora z swoimi pánnámi vćiekáiąc z Saczá/ zámknęłá sie byłá ná zameczku/Pieniány názwánym. do ktorego gdy przyßli Tátárowie/długo pod nim leżeli/ á żadney ßkody y w budowániu nie vczynili. Tám w obleżeniu gdy iey winá nie stáło/ ktore z woda piiáłá/ nic innego pić nie mogąc/ dwá młodźieńcy dwie flászy winá przynieśli do zamku/ktorych wnet náleść y widźieć nie możono. Bez wątpienia Anyołowie byli.

Tátárowie woiowáli Polskę.

Rok przed śmiercią bárzo chorzáłá/y w niemocy oney vstáwicznie chwaląc Chrystusá/ y dźiękuiąc zá dobrodźieystwá/ widźiáłá ś. Janá Ewángelistę y Sálomeą/ á oni ią cießyli. y bliśko wyßćia swego/rzekłá do stoiących śiostr: vstąpćie sie. Spytáły: dla

Rok choroby.

*Przed śmierćią widziáłá ś. Fráncißká. Teſtámẽt iey.*

tały: dla czego? á oná rzekłá: nie widźićie ś. Fráncißká/oto do mnie idźie ćießyć mie. Chwalíły Bogá śiostry/á oná modląc ſie Pánu Bogu/á wiedząc o ſwoim dokoná-niu/ mowiłá: Pánie Jezu Chryſte/ wßyſtkom od ćiebie miáłá ná tym świećie/nikomu tego nie wzácam iedno tobie/ y ſłużebnice te twoie/ ktorem zebráłá/ tobie zoſtáwuię/ y twoiey ſie obronie polecam. y do śiostr mowiłá: Namiłßе corki/ ieſli trwáć w tey świątobliwośći/ w ktorey was zoſtáwuię/będźiećie/ y ſpołeczną miłość záchowaćie/y towárzyſtwem ſie nieprzyſtoynym/ zwłaßczá mężczyzny zbrzydźićie: obiecuię wam/ y od Páná Bogá ślubuię/iż chwałá Bożá áż do dniá ſądnego z tego klaßztorá nie wynidźie.

*Poſty iey*

Po śmierći mężá ſwego/ mieſá nigdy nie iádłá/ we śrzody y w piątki ná chlebie ſámym wieczor przeſtáwáłá/ toż y w ſobotę czyniłá. W łáźni ſie nigdy nie myłá/y twarzy woda nie vmywáłá/chybá do ſtołu Bożego idąc/ ábo gdy byłá potrzebá wielka. W wigilie Pánny Máryey trochę opłátkow iádłá. Przed pułnocą wſtáiąc/ záwżdy modlitwę czyniłá áż do zorze przed Crucyfixem w komorze y w kośćiele. A poczynáiąc modlitwę/ pierwey ſerce żegnáłá/mowiąc ono z Pſálmu: w zakonie Páńſkim ſerce iego/y o nim rozmyśláć będźie we dnie y w nocy. y potym wßyſtko ćiáło żegnáłá/ mowiąc: ſtánie ſie iáko drzewo ßczepione wedle wody. y záſie głowę żegnáiąc/mowiłá: liſt z niego nie opádnie/ y cokolwiek pocznie ßczęśćić mu ſie będźie. potym ſie niſko kłániałá/ y záſie ná źiemię vpadáiąc/hoyne łzy wylewałá.

*Piękne żegnánie.*

*Liſt iey.*

*Poſługi niſkie.*

Tákież przy ſłuchániu Mßey trzykroć krobeczkę iedną łzámi nálewáłá. Potym śiostrom ſłużyłá/opátruiąc co ktorey potrzebá/w piecách páląc/y inne wzgárdzone poſługi ochotnym ſercem opátruiąc. Po Komplećie milczenie záchowáłá/ tylo znákámi mowiąc. Po wieczerzy czytáłá y powiádáłá żywoty świętych/ y wielkim ſie nabożeńſtwem ná nich zabawiáłá. á zwłaßczá ś. Antoniuſá y innych/z ktorych wielką pośiechę brała. W chorze im iey lepiey śiostry śpiewały/ tym ſie wyżßey myślą w niebo podnoſiłá/ iákoby miedzy Anyoły ſtałá/y z vſt iey dźiwnie wdźięczne śpiewánie y iákoby rozmáite wychodźiło. Ku Anyołom świętym wielkie miáłá nabożeńſtwo. Będąc czyſtą panienką/á mężá nie znáiąc/ niechćiałá być poświęcona miedzy pánnámi/ álę miedzy wdowámi. Co gdy iey wymawiał ſpowiednik iey Bogúchwał/ iż źle poświęcona byłá/ ponieważ czyſtą dźiewicą á nie wdową zoſtawáłá: oná pokornie przed nim padáłá/ proßąc áby nikomu nie powiádał. Lecz gdy ten Boguchwał vmieráł/ przyzwáć kázał ludźi wiele płći oboiey/ y rzekł: Oto ia idę drogą wßyſtkich ludźi/ wiedźćie iż páni Ringá będąc w małżeńſtwie/ dźiewicą zoſtałá/ á mieyćie ten znák/ ná mieyſcu tym gdźie dźiś ſukno przędáią/pokrzywy y trawá ná nim roſć będźie. Co ſie potym ſtáło/ bo miáſto przeniesione ieſt. Duchem prorockim powiádáłá/ iż miedzy śiostrámi oná pierwey z tego świátá ziść miałá. Vmárłá miedzy śiostrámi/ wźiąwßy wßyſtkie Sákrámentá/ w wigilią ś. Jákubá. roku 1292. Wonność wielką po śmierći śiostry vczuły/ wiele ich widźiało w obiáwieniu duße iey w niebo idącą. miedzy innemi Chryſántus kánonik Wiśliccki chodząc po cmyntarzu/ ſłyßał głoſy Anyelſkie śpiewáiące Regnũ mundi &c. Po śmierći cudy ſłynęłá/ o ktorych támże ieſt ßeroko wypiſano. Ná cześć Bogu w Troycy iedynemu. Amen.

---

*Obrok duchowny.*

Teſte potwarzy ná czyſty y powśćiągliwy ſtan nieprzyiaćiel przywodźił/ iáko ná te świętą o ſpowiedniká iey. Co też było ná one tegoż imieniá Kunegundę Cesárzá Henryká czyſtą á nieſkalaną oblubienicę przypádło/ (ktorey maß żywot wyżßey 10. dniá Márcá.) Máż iey Henrykus Cesárz/ ktory chowáć z nią wieczną czyſtość w małżeńſtwie Pánu Bogu był obiecał/ miał ią podeyźrzáną o iednego dworzánina ſwego. A Kunegundá to zrozumiawßy/ po ſpowiedźi y vżywániu táiemnic Páńſkich/ y po trzydźieſtodniowym poście/ modlitwą y płáczem polecáiąc ſie Bogu ſwemu/ kázáłá błáchy żelázne roſpalić/ y ná ziemi te przed Cesárzem położywßy/ ták rzekłá do Páná Bogá: Pánie/ ty wieß ſam ieſtem pániczką tego tobie dochowáłá/ day teraz świádectwo tey prawdźie: y przeżegnawßy ſie/ po onych roſpalonych błáchách boſemi nogámi chodźiłá/ á żadney y ſpáloney bolączki nie vczułá. Ná co páttrząc Cesarz Henrykus/ bárzo ſie wſtydźił ſam ſiebie/ iż ſie tákim mniemániem o świętey oblubienicy ſwey vwieść dał/ y bárzo żałował. To piſzą *Petrus Meſſa* y *Sigebertus Vſpergenſis* w kronikách ſwoich/ y inni. Tákie potwarzy przepußcza Pan Bog ná niewinne/ y dla przeſtrogi/ y dla więtßey zapłáty. Przeſtrzegáią ſie wiecey/gdy ſie y ięzyki ludzkie to vymnią/ co przed ſłábą ſkráćić mogą. A zapłátę więtßą máią/im wiecey dla Páná Bogá y cnoty z Joſefem Pátryárchą/ z Zuzánną/ y z innemi ćierpią.

# Żywot wielebnego Bedy kápłaná y Doktorá kośćielnego/ pisány od Trythemiusá Opátá Spánemeńskiego/ lib: de viris illustribus Ordinis S. Benedicti, cap: 155. O dokonaniu iego/ pisze vczeń ieden iego przy ktorym skonał/ iáko położył Surius/ Tom: 7.

VIII. Nouẽ. Listopad. Mart: R. 27. Maij.

DZEdá mnich y kápłan v ś. Piotrá y Páwłá w Angliey/ máż vczony y świety/ náuká wszytkiemu świátu wstawiony/ vrodził sie w ostátnim kącie świátá w Angliey. Gdy miał lat śiedm/ dáli go rodźicy ná wychowánie do tego klasztoru pod ćwiczenie Benedyktá Opátá/ gdźie dźiwnie w świętych cnotách y w náuce rostąc/ ostał sie sławnym Doktorem. Dyákonem został dźiewiętnaśćie/ á kápłanem máiąc lat trzydźieśći/ od ktorego czásu áż do końcá żywotá swego/ náuczáć y pisáć nigdy nie przestał/ták iáko sam o sobie świádczy. Bo milszego nic nie miał/ iedno vstáwicznie pismo ś. czytáć y wykłádáć.

Ták był w náuce sławny/ iż Sergius Papież/ do Ceolfrydá Opátá iego pisał do Angliey/ prosząc áby mu sługę Bożego Bédę postał/ iż obecnośći iego w trudnych spráwách kośćiołá Bożego y wiáry świętey potrzebował. Bo sie iuż był ták po wszytkim świećie rozsławił/ iż y Rzymskiego kośćiołá wysokość pracey iego w rozwiązániu trudnośći pismá świętego potrzebowálá/ około ktorego sie on skoro czytáć począł vstáwicznie báwił. Záwżdy ábo pisał/ ábo czytał/ ábo náuczał. A czytáiąc/ tad sie często y bárzo sercem zápalał y ku skrusze przywodźił/ ták iż czytáiąc y náuczáiąc/ często świeże łzy wylewał. y záraz po náuce ábo czytániu ná modlitwę ś. Doktor biežał/ widząc iż wiecey z łáski Bożey á niżli z pracey własney do rozumienia pismá świętego ludźie przychodzą. Práwie máż wielebny po wszytkie wieki/ ktory y dusżne mieszkánie modlitwą/ y kośćioł náuką oswiećił. Nigdy go nikt nie widźiał prożnuiącego/ y w świeckich náukách wszystkie w Angliey Doktory przechodźił.

Pisał o náukách wyzwolonych niemálo y pięknie/ w Greckim y Żydowskim iezyku po części ćwiczony był. Miał wiele vczniow/ ktore przykłádem swym y náuką do zámiłowánia pismá świętego zápalał. A nie tylo ie vczonemi/ ále y zakonnemi y świętemi czynił. Miał wzrost przystoyny/ chod poważny/ głos ostry/ vstá wymowne/ twarz wdźięczną/ zmieszáną w niey weselość z srogością. ták iż dobrzy y nabożni miłowáć/ á pyszni y niedbáli bać sie go musieli. Jednák ták był łáskáwy y pokorny/ iż rownego sobie nie miał w onym klasztorze. Czego sie sam czytániem y rozmyślániem náuczył/ tego bez zazdrości wszytkim/ ktore do tego sposobne á miłością pismá ś. zápalone być bączył/ wdźielał. Towárzyst wo z nim/ náuká było wszytkiey zakonności y vczćiwości. Co wiele mowić? ták to był máż/ iż sławá/ y cnoty iego/ wymowę wszytkę przechodźi. Boże áby sie w tákiey zabáwie kochali mnisży/ byłby szczęśliwy stan zakonnych. Nie słow ten/ áni sławy w náuce/ ále cnoty szukał. Po wielkich prácách w czytániu y pisániu/ do oyczyzny tęskniąc/ wpadł w niemoc/ w ktorey śiedm niedźiel leżąc/ wesołym sercem we dnie y w nocy Páná Bogá chwalił/ y owszem ná káżdą godźinę áż do wstąpienia Pańskiego/ dźięki Bogu czyniąc/ ieszcze nam (mowiąc ten co pisał iego vczeń) lekcye ná káżdy dźień czytał/ ostátek czásu ná śpiewániu Psálmow trawiąc. co y w nocy trochę czyło zásypiáiąc czynił. Bo wnet sie ocućiwszy/ pismo ś. w vśćiech máiąc śpiewał/ y wzgorę ręce podnosząc dźiękował. Słowá one Páwłá ś. miał w vśćiech często: o iáko strásżliwo iest wpáść w ręce Bogá żywiącego. y inne. Jezykiem nászym mowił pięknie o strásżliwym wyszćiu dusże z ćiáłá. y z rádośćią dźiękował Pánu Bogu/ iż nań tákę niemoc przepuśćił. y mowił: kárze Pan Bog synà/ ktorego sobie mieć chce. y one słowá ś. Ambrożego: Nie tákem miedzy wámi żył/ żebych sie z wámi żyć wstydźił: wszákże śmierći sie nie boię. bo Páná dobrego mamy.

*Vżycźánie náuki bez zazdrości.*

*W niemocy lekcye czytał.*

*Pismá ś. miłośnik wielki. Hebr: 10.*

W tey niemocy dwoie kśięgi złożył (okrom lekcyy/ ktore co dźień czytał/ y spiewánia Psálmow) Ewángelią ś. Janá ná Angielski iezyk przełożył/ áż do onego mieyscá: Ale co to ná ták wielki lud? y z Jzydorá Biskupá pismá nieco wybrał/ mowiąc: niechcę áby dźiátki moie kłamstwo czytały/ á w tym po mey śmierći bez pożytku prácowały. A gdy przyszedł wrozek przed w niebo wstąpieniem Páná nászego/ począł sie gorzey mieć. Spiewał Antyphony kośćielne/ á miedzy innemi one: O Rex gloriæ ześ. O Krolu chwały/ Pánie wszytkiey mocy/ ktorys dźiś ná wszytki nieba wstąpił. Nie opuszczay nas sierotámi (co mo-

*W niemocy pisał kśięgi.*

wiac bárzo płakał) ale ſpuść obietnicę Oycowſką ná nas / Ducha prawdy / Alleluia. wßákżę w on wßytek dzień weſoło náuczał y dykrował. á drugdy mowił: wzćie ſię rychło / bo niewiem długoli z wami będę / rychloli mię twórcá moy od was wezmie. one noc ná modlitwie ſtrawił. A we śrzodę kazał nam pilnie piſáć coſmy byli poczęli / coſmy czynili aż do godźiny trzećiey / o ktorey chodźiliſmy z reliquiámi świętych wedle zwyczáiu dniá onego.

*Wiedział ó śmierći ſwey.*

*Proceſſya z reliquiámi.*

A ieden z nas ná imię Wilbert / rzekł do niego: Jeſzcze iedney Kápituły nie doſtáie do kśiąg / ktoreś złożył / á widzę że ćię iuż trudno pytáć. A on rzekł: nie trudno / weźmi piorko á piß rychło. y ták vczynił. A o godźinie dźiewiątey rzekł: mam nieco drogiego w woreczku / to ieſt / pieprz / chuſtki / y kadźidło. biegay / záwołay kápłanow klaſztoru naßego / żebych im te podárki / ktorem mi Bog darował / rozdał. y vczynił tak / proßąc kazdego z nich / aby zań Mßę y modlitwy czynili. Płákali: á on mowił: Już czás / ták chce twórcá moy / abych z ćiáłá wyßedł / á do niego poßedł / ktory mię niższego ſtworzył. Názyłem ſię doſyć / práگnie dußá moia widźieć krolá mego Chryſtuſá w piękności iego. y tak rozmawiáiąc wiele pocießnego / trwał do wieczorá. A on Wilbert ießcze mu rzekł: Namilßy miſtrzu ießcześ iedney kárty nie dokonał. A on rzekł: Dobrze: ſkończyło ſię / prawdeś rzekł: weźmi głowę moię w ręce twoie / obroć mię ia ku onemu świętemu mieyſcu / gdźiem ſię ia rad modlił / żebych ſiedząc wzywał Oycá mego. y tak obrocony do ſwego ołtarzyká śpiewáiąc / Gloria Patri: Chwała Oycu y Synowi y Duchu świętemu / ducha wypuśćił / podáiąc go Anyołom z rádośćią / aby go prowádźili tám / gdźie ieſt weſele nieſkończone / ná wieki wiekom. Amen.

*Skárby W. Bedy.*

*O Mßę*

*Żył nád lat ſześćdźieſiąt, ácz drudzy do ſtá lat żywnośći iego pociągáią.*

## Náuká wielebnego Bedy o tych ártykułách / ktorym ſię ſprzećiwiáią dźiśieyßy hereticy.

*I. O Troycy ś.*

Troycy ś. wyznániu y wćielenitu Synά Bożego / táka po wßytkich kśięgách ſwoich rozſiał náukę / táka podáie ś. kośćioł Rzymſki Kátholicki.

*2. Chrześć.*

2. O Chrzćie ś. táki ieſt tego ſkutek niewidomy / y odmiáná po nim ná dußy. piße *in cap: Ioan: 3.*

*3. Biersmowánie.*

3. O bierzmowániu / iż ieſt Sákrámentem świádczym *in Pſal: 26. Item in cap: 8. Actor. Et homil: in Epiphan.* O Spowiedźi y rozgrzeßeniu kápłáńſkim / *Hom: in die S. Petri & Pauli. Itē in Marc lib. 1. cap: 2.*

*4. O Sákrámencie ołtarzá.*

4. O Sákrámencie ołtarzá / iż ieſt w nim prawdźiwe ćiáło y krew Chryſtuſá Páná náßego *in lib Boetij de Trinitate. in Prouerb. lib: 3. cap: 31. in Marc: lib: 4. cap 14. in Luc. lib: 6. cap: 22.*

*5. Mßa y ofiárá.*

5. O Mßey ś. y ofierze / *lib. 4. Anglic: hiſt: cap: 14.* Y indźiey / *Hom: in Epiph. Item lib: 2. de Tabernac: cap: 2. Et in Pſalm: 48.*

*6. Pod iedną oſobą vżywánie.*

6. O vżywániu pod iedną oſobą. *In Martyrol: 15. Auguſti.* Gdy powiáda hiſtorya o Tárſycyuśie męczennikuiáko nioſąc ćiáło páńſkie do chorego / á krytąc ie przed pogány / ábić był od nich / á przedſię pogánie w niego duſzkę tylo náleźli / w ktorey nioſł ćiáło Páńſkie / á Sákrámentu nie náleźli. Y zá ſwych czáſow dáie znáć / *lib: 2. hiſt: Anglic: cap: 5.* iż pod iedną oſobą lud brał ten náświętßy Sákrament.

*7. O vżywániu Świętych.*

7. O vżywániu Świętych / y czczeniu kośći ich / piße *lib: 2. in Luc: cap: 7. Item lib: 3. in Iob. Item de reuelatione S. Michael. Et in multis hom: de Sanctis.*

*8. Przodkowánie kośćiołá Rzymſkiego.*

8. O przodkowániu kośćiołá Rzymſkiego / *In natali D. Benedicti.*

*9. O kápłáńſkim beſżeńſtwie.*

9. O beżeńſtwie y czyſtośći kápłáńſkiey / iż żonámi báwić ſię nie mogą / dla vſtáwicznicy ſłużby Bożey y ofiáry / náucza *lib. 3. de Tabernac.* O naczyniách ołtarzá y vbiorách kápłáńſkich.

*10. O modlitwie.*

10. O modlitwie y ofierze ś. zá vmárłe / táko czáſu tego bywáłá / y táka moc tey ieſt / powiáda dźiwna hiſtorya *lib: 4. Eccleſ: hiſt: gentis Angl: cap: 22.*

Zá tey, práwi / wcymże / na ktorey zábrł ieſt krol Elbim / godna ſię pámięći rzecz ſtáłá / ktorey ſię zámilczeć nie godźi / bo zbáwiennemu drugich pomoc może. Zá tey ſie woyne był wezwał młodźieńcow / imieniem Jmma: ktory miedzy zrupámi zabity niżyły náleziony / poimány ieſt od ſługi rzeczonego krolá Edylredá / y gdy vmyty tego oparzono / áby nie vćiekł / związáć go kazano: ále ſznory ſtrzaſły ſię / pętá y łáncuchy one ſámy ſię otworzyły y rozwiązały. Co mial brátá rodzonego kápłaná y Opátá / ná imię Tummá / ktory miedzy trupámi pobitemi brátá ſzukáiąc / inne ćiáło temu podobne náłaſł / y vcźćiwie w ſwym klaſztorze pogrzebł / y zá duße tego ſtárał ſię / áby czeſte Mßę bywáły / zá ktorych ſprawowániem / to / com rzekł / ſię dźiało / iż onego brátá tego mąż ták związáć nie mogł / ażeby ſię rozwiązáć wßytko ná nim nie miáło. Y dźiwuiąc ſię pan tego / y mowił go czymby ſię to dźiáło. A ón rzekł: mam kápłáná brátá / o ktorym wiem / iż mniema ábych zábit był y Mßę zá mie ofiáruie: á gdybych ná innym świećie był / támby dußá moiá zá tego modlitwa od mąk wolna była. Gdy tedy ozdrowiał / przedał go do Lundonu Freſonowi niemáckiemu: ále y tám związány być nie mogł / chociaż go rozmáićie petáły y wiązáły y okowywały / wnet wßytki petá y okowy z niego opadáły. co bywáło záwſze o trzećiey godźinie. Widząc tedy on pan tego / iż go związáć nie mogł / kazał mu ſię ſtárać o okup: y przyſiągßy mu o zapłatę / ſzedł do Máncyey miáſtá do krolá / y vproſił pieniędzy zá ſię / y odeſłał ie pánu ſwemu. Przyßedł potym do ſwey oyczyzny do brátá / y o wßytkim mu dał ſpráwę / y poznał iż w on czás okowy ná nim ſpadáły / gdy zaś Mßa ś. ofiárowano. Wiele inych przygod ſwoich opowiádał / z ktorych wßytkich z dáru Bożego wybáwiony był / zá modlitwą y zbáwienną ofiárą. Co ſłyßąc /

wiele sie ludźi zápalilo w wierze y nabożeństwie ku modlitwie / y tálmużnie / y ofierze świetey / zá wybáwienie tych / krorzy z świátá tego zeßli. bo zrozumieli iż ofiárá y Mßa zbáwienna / służy ná odkupienie wieczne ciáłá y duße. To ſa ſłowá tego wielebnego kápłaná.

# Ná S. Theodorá męczenniká żywot / kazánie ś. Grzegorzá Niſſeńſkiego ſłowo od ſłowá / á mieyſcy ſkrocone.

IX. Nouẽ. Liſtopadá Mart: R. ibidem.

NArodźie Chryſtuſow / trzodo świeta / krolewſkie kápłáństwo / iákoście ſie tu teraz ze wßytkich miaſt y wśi zebrali: coście zá znák mieli ná te drogie ześćie ſie tu ná to mieyſce w tak wielkiey liczbie zbieżeli: kto was do tey ochotney wczynności przymuśił: zwłaßczá iż teraz źimá y niepogody: teraz woyny vſtáią y żołnierze ſkłádáią zbroie / y żeglarze w porćiech ſtoią / y oracze woły ſtoiące karmią. Traba ſwoią zwołał nas świety męczennik (Theodorus) do domu tego w krorym odpoczywa / nie ná woyne was wzywáiąc ále ná ſłodki y Chrześćiánom przyſtoyny żywot. Ten przeßłego roku iáko wierzym y woyne one z Tátáry vſpokoił / y boiaźń ćießką od nas oddalił / nie zbroią áni mieczem / ále krzyżem Chryſtuſowym wßechmocnym / krory wßytko złe odgania / dla krorego on vmieráiąc te ſobie ſławę ziednał. Proßę was / krorzy to czeſto świeto ták czćićie / y ták męczennikowi ſprzyiáćie / obáczćie iáko ſobie ten ſprawiedliwy y tu ná ziemi miedzy námi wiele wyſłużył y pozyſkał. bo oney zapłáty krorey nie widźim wielkości / nikt ogárnąć rozumem nie może. A gdy poznáćie iáko P. Bog dobrze cnote płáći tym / krore tu ná świećie ták vczćił: náśláduyćieß iey / á tego prágnićie co Chryſtus dobrze robiącym rozdáie káżdemu wedle iego godności. Dußá (tego ś. męczenniká) do ſwego ſie własnego domu obracáiąc / bez ćiáłá / żyie z rowiennikí ſwemi: á ćiáło czyſte y ono niezmázáne naczynie / krore gośćiá nigdy ſwego (Duchá ś. krorzy w nim mießkał) żądza zła nie obrazíło / w wielkiey czći pochowáne leży / á iáko ſkarb drogi ná dzień ſie odrodzenia y zmartwychwſtánia chowa. A chociayże ieſt z tey máteryey z krorey ſą inne ciáłá: wßákże przyrownáne do innych być nie może. bo kości innych pospolićie brzydkie ſą / y żaden z chući ſwey do nich nie idźie: á kiedy ie odkrywáią / á kto ſie do nich tráfi y oglądá ßpetność ich / teſkności pełny á płácząc nád nędzą ludzką odchodźi y miia. Lecz gdy ná tákie mieyſce / do krorego ſćie wydźiś przyßli / gdzie ſą kości ſprawiedliwych y świetych / przychodźi: naprzod ſie tym weſeli / co widźi. Bo widźi kościoł / dom Boży wſpániále budowány y pięknie ozdobiony / gdźie y cieślá drzewo na wyrażenie rzeczy żywiących przyſpoſobił / y kámiennik márnor ku śrebru wygładźił / y málarz náuki ſwey kwiáty ná obrázách wyrażáiąc / dźiele zacne tego męczenniká / iego prace / męki y ſrogie tyránnow oczy / y gniewy / y płomienie pálaiącego piecá / y ßcześliwy koniec męczenikow / y Chryſtuſá ná iego praca pátrzącego / y zapłátę mu pod bárwą ludzką dáiącego / iáko ná kśięgách miſterſtwem mowiącym wypiſał.

*Málowánia iáko dawne w kośćiele.*

Bo y málowánie ma ná ścienie ſwoie mowę / y wiele pożytkow przynoſi. Temi miſterſtwy oczy chłodząc prágną ludźie inne członki do trumny ś. przykłádáć. bo wierzą iż ſámym dotykániem miłość ſie ku Pánu Bogu y świątobliwość wzbudzą / á kto im da prochu ná trumnie leżącego / gdźie ćiáło ieſt męczennickie / zá wielki to dar bioro y zá ſkarb ziemie chowáią. á ktoby mogł ſie ſámych kości dotknąć / zá nawietßy to dar máią. Tego świádomi ći co doználi y krorzy to prágnienie máią. bo ciáło ſámo iákoby było żywe cáłuią / y do oczu / vſt / vßu przykłádáią / y łzy iáko miłości y nabożeństwá świádectwo wylewáią / y męczennikowi ſie iáko żywemu y cálemu modlą / áby od nich poſłem był v Bogá. y zowią go iáko Bożym ßáfárzem / krorzy kiedy chce gdy go wzywáią / dáry v Bogá iedna. Stąd ſie lud pobożny náucza / iáko ieſt droga przed obliczem Páńſkim śmierć świętych iego. Z tego tedy co widźim / wierzym to czego nie widźim: z tego czegoſmy ná tym świádomi / ná tym świećie ſpodźiewamy ſie tego co nam obiecano ná onym. Bo ich ieſt wiele krorzy w brzuchu y prożney chwale / y doczeſnych á vłomnych rzeczách / nawyżße ßcześćie ſwoie położyli. á o to co będźie niedbáią / y mniemáią áby ſie tu ná tym świećie wßytko kończyło. Ale ty krorzyś mądry ieſt / z málá domyślay ſie wiela / á z tych rzeczy krore tylo ćień máią / o prawdźiwych y ſtałych pomyśl. A kto z tych krorzy v ludźi byli nawyżßy táką ſie pámiątką ſławi: krory Ceſarz z tych krorzy

*Málowánie ma ſwoie mowę y pożytek przynoſi.*

*Przycyná ſie.*

*Swięći stanownieyszy niżli Cesárze.*

obronne miásta wźieli/y narody niezliczone pod swoie moc podbili/ták chwálebnỹ został / iáko ten żołnierz / nie dawno ná żołd przyięty : ktorego Apostoł Páwel przybrał / Anyołowie do woyny przyprawili/y Chrystus ówieńcował.

Theodorus ten był ze wschodnych stron rodem/ ácz męczennikowi wszytek świát y gdźiekolwiek iest oyczyzną mu iest / y nie dawno ná rycerski stan przyięty / gdy tu z swym rotmistrzem do miásta tego przyszedł / trafił ná wyroki Cesárzow ktorymi przeć sie Chrystusá Bogá práwego/chwalić dyabły y bálwány kazáli. Tedy on iáko práwy á mężny Chrystusow żołnierz iáwnie sie być Chrystusowym sługą wyznawał. y gdy go poimano/wielkim stárkiem rozmowił / iżem sługá Bogá práwego / á niemym y fałszywym bogom kłániać sie nie będę. widząc sędźiowie stárek iego / á iż śmierći iáko słodkiego iákiego kubká práginął/ſalonym go zowiąc rzekli: puśćmy tego głupiego záza sie obaczy / y dáli mu wolny czás ku rozmysłu.

*Pogáński kościoł zá palił.*

A żołnierz Chrystusow y mąż nabożny/ czásu onego / ktorego wyść ábo sie skryć mogł/ná męskie dźieło wźył.w Amázie mieśćie głownym pogáński kościoł nád rzéką zbudowány/vpátrzywszy czás y wiátr/ zápalił: ták iż wszytek zgorzał y miásto przestrászył. á gdy sie o tym krogi zápalił pytano: Theodorus nie tylo sie nie krył: ále sie z onego vczynku chlubił y weselił. poimány á przywiedźiony iuż ná sąd dáleko strászliwszy niżli pierwey / z ták wesołą twarzą stánął iákoby sędźią á nie winionym być miał. y pierwey niżli go spytano do spalenia sie kościołá znał. chćieli go iednák do odstąpienia Chrystusowego przywieść : y nie tylo mu ono odpuścić/ále go y vrzędy wielkimi obdárzyć obiecowáli. á on tym gárdząc mowił: lepiey dobrze y wedle Bogá żyć / niżli miedzy grzesznikámieszkáć. tedy go ná wielkie męki dano / pierwey go zawieszono / y kyimi bito / potym żelaznemi grzebieniámi wszytko mieso z kości iego odźierano.á on wesoło śpiewał: Ná każdy czás chwalić Páná będę / á sławá iego záwżdy w vściech moich. A gdy ono wyrwał mężnie / do ćiemnice godano.w ktorey słyszeć było śpiewánie wie-

*Psalm.*

la osob/ y świátłość/ ktora y tym co przed komorką byli cálą noc świeciłá. y onym śpiewánim y świátłością wzruszony stárszy nád strażą wszedł w komorkę: ále nikogoż okrom Theodorá y więźniow innych śpiących nie nálazł. porym go skázano ná ogień / y wrzucony w wielki ogień / tego żywotá dokonał.

A ták drogi szczęśliwey do Bogá skończył / á nam pámięć męki swey iáko náukę zostáwił: ktorą on lud zbiera/dyabły wygánia/ iedna nam Anyoły pokoiu/ y vprasza nam rzeczy potrzebne.y to mieysce czynił iáko ápteke y lekárstwo ná rozmáite niemocy/y portretonacym/y spiżárnią vbogim/y miłą pielgrzymom gospodę/y schadzkę nigdy ná ieg świeto nie vstáiącą. My tedy to świeto obchodząc/ y spolnemu sie Pánu kłámáiąc/y twoie (ś.Theodorze)męczeństwo sławiąc/ wołamy ná cie: przyidź tu do nas/ácz cie oczymá nie widźim/wszákże pátrz ná ofiáry nasze/ ábyś te dźięki ktore czynim Bogu/ktorzyć zá iedno wyznánie ták wiele dárow dał / z námi czynił y ich przymnożył. zásłużone wesele zá krew ktorąś przelał przyimi.bo ileś miał tych co ná twoie męke pátrzyli / tyle teraz maß tych co cie sławią. wiele nam dobrodźieystw potrzebá / ty poselstwo v spolnego krolá od oyczyzny twey sprawuy. oto Tátárowie nie daleko/ ktorzy nam woyną grożą/ iáko żołnierz broń nas á mow śmiele o twárzyszę twoie.ácześ ty z tego świátá wyszedł:ale wieß o potrzebách ludzkich.vproś nam pokoy/ áby świętá te nie vstały / áby gniewliwy y świętokradzski nieprzyiaćiel w tych kościołách y ná tych ołtarzách bieśiad sobie nie stroił / á świętych mieysc nie zmázał. My iesśmy do tego czásu w całośći/robie to przypisźiem / ále o bespieczeństwo náprzod prosimy. A ieśli wiertszey pomocy potrzebá:vżiy inych bráćiey twoich męczennikow/ á z nimi o nas Bogá vżyway: żeby modlitwy wiela sprawiedliwych/grzechy wiela narodow y ludźi zgłádźiły. przyzow Piotrá/ wzbudź Páwłá / y Janá milego vczniá/áby o te kościoły ktore fundowáli y o ktore więźienia / ćieżkości/ y śmierć podieli/ stránie mieli. przez Jezusá Chrystusá ná wieki z Oycem y z Duchem świętym kroluiącego. Amen.

*Tegoż dniá.*

TEgo dniá test pámiątká pierwszego w Rzymie kościołá ná Láteranie/ od Konstántyná wielkiego pierwszego miedzy Cesárzmi Rzymskimi iáwnego Chrześćiáninà zbudowánego/ y dniá tego vroczystego poświęconego od Sylwestrá Papieżá. Do tego czásu przez trzy stá lat po przyszáciu Synà Bożego ná świát / Chrześćiánie pod Rzymskim pánstwem nie mieli táwnie y osobliwie zbudowánego kościołá. Bo im tego oni okrutni ich prześládowncy nie dopuścili / ále mieli domy y mieyscá náznácz-

ne/ w kto-

ne / w ktorych kryiomko w miedzziele iálmużny / ná kápłanow / wdow / y vbogich wychowánie składáli / kazánia słuchali / modły czynili / y ciáło Páńskie brali. A gdy pan Bog monárche y páná świátá wszytkiego Konstántyná pierwszego dziwnym cudem swoim wzbudził do pokłonu Chrystusowego / á w łázni ś. chrztu od trądu ktory miał ná wszytkim ciele / oczyścony / y vzdrowiony ná duszy y ciele został / cześć pálacu swoiego Cesárskiego Láteráneńskiego ná kościoł Zbáwicielá nászego obrocił / y kosztownie ozdobił / y drugi pálac podle niego / imieniu Janá Chrzćicielá przypisał / ná tym mieyscu / ná ktorym ochrzczony był od Sylwestrá Papiezá / ktory kościoł dniá dzisieyszego Papież Sylwester poświecił. y ceremonie około tákiego poświecenia záczął y postánowił / y tego dniá lud Rzymski ogladał ná ścienie námálowány obraz Zbáwicielá nászego. Potym Konstántyn wydał wytok po wszytkim świecie / áby wolno było budowáć kościoły Chrześciánom. Do tego kościołá w Láteranie wniosł Sylwester ołtarz drzewiány iákoby skrzynie / ná ktorym Piotr świety Mszą y ofiáre miewał / y inni po nim Papiezowie / áż do Sylwestrá. Bo iż bespiecznego mieyscá ám kościołá ták osobnego nie mieli / z onym sie ołtarzem przenosili / tám gdzie służbe Bożą sprawować / ábo w dziurách podziemnych / ábo ná cmyntarzách / ábo w domách Chrześciáńskich mogli / kryiąc sie od przesládownikow. A chociaż Sylwester postánowił / áby ołtarz nie był iedno z kámieniá / iednák dla pámiątki y czći Piotrá świetego / y innych męczennikow Papiezow / został on ołtarz drzewiány / ná ktorym Mszey miec nie dozwalała / iedno sámemu Papiezowi. Tá iest historya pisána ostárodawná / y w Rzymskim Brewiarzu położona. Z ktorey obácz wierny Czytelniku. 1. Iż Chrześciánie kościoły budując / dla rozeznánia pámiątki / krzyżá świetego nań kładli / y imieniem krzyżá świetego czćili. Wiedząc dobrze iż sie kościoł nie buduie / iedno sámemu Pánu Bogu / ktorego to iest cześć własna / á dla roznośći kościołow y pámiątki krzyżá świetego / imie sie ná kościoł kładzie. 2. Widzisz tákoż Msza miał y ołtarz Piotr ś. y iáko to dawna iest / y od Chrystusá sámego záczęta ofiárá. 3. Obrázy też iáko dawno są w kościele / y z historyey w żywocie ś. Sylwestrá / dniá 31. Grudniá położoney / pozorzumiesz.

# Żywot S. Báwoná / pisány od Teoderyká Opátá ś. Trudoná / położony v Suryuszá. Żył około roku Páńsk: 600.

X. Noué. *Listopadá* Marr: R. 1. Octob.

DAwo ábo Allowinus ze krwie Książąt Fráncuskich idący / w Hásbániey we Flándrycy / z wysokiego stanu rodzicow Chrześciáńskich y pobożnych vrodzony / gdy żonę z domu Grabie iednego wźiął / dał mu Pan Bog owoc małżeński corkę Aigletrudę tak z młodości nabożną y do Boskich rzeczy skłonną / iż ná nic pátrząc żywot świecki opuścić vmyślił. y zakłádáiąc iuż niektore fundámenty do ciásnego żywotá / płácząc zá grzechy swe / á w kościele przebywáiąc / o Pánu Bogu záwżdy co słyszeć prágnął / y postępował z cnoty w cnotę czyniąc wschod w sercu swym / á báwiąc sie hoynym nád vbogiemi miłosierdzim y częstymi posty / zbrzydził sobie świát y sławę iego / tak iż szerokie imienie y bogáty dom był mu iáko wśchłe drzewo. y gdy mu żoná tákże bogoboyna y dobra w tym vmárłá / wszytek sie vdał y obrocił ná służbę Bożą / vkázuiąc ná sobie iáko sie wielbląd guzy bogáctwá świeckiego skłádáiąc / w vcho igielne ciśnie.

Ná on czás wstawił sie był ś. Amándus biskup / wielką świątobliwością żywotá y náwracánim pogáństwá do wiáry świetey. do niego / gdy sie w Gándzie ábo w Gándawie ná Boskiey posłudze báwił / przyszedł Báwo / rádząc sie o żywocie swym. Zá rádą iego wroćiwszy sie do domu / wszytkie imioná swe ktore były dosyć wielkie y bogáte / kościołom y klásztorom zápisał y dárował / á sam sobie nic nie zostáwuiąc / dobrowolnego vbostwá Chrystusowego náśládownikiem został. y wrociwszy sie do ś. Amándá / oznaymił mu wolą swoie / iż sie iuż obwiązáć Chrystusowi chciał / áby mu sie nie było wolno do świátá wrocić: proszac aby go ná kleryki poświecił. Náuczywszy go / y ná wszytkie pokusy ostrożnym y mądrym vczyniwszy / iáwnie w kościele ś. Piotrá w Gándawie ná kleryki go postrzygł / y drzewo ono wonne iáko cedr z Libanu ná pożytek kościołowi Bożemu nigdy nieskażone wszczepił. Przy nim Báwo mieszkáiąc / á iego kázánia y náuki słuchaiąc / iáko rzekę z deszczu hoynego zábiera wody / y iáko polá z niego kwitnieią / ták sie on wszelákich cnot nápełnił / y vbogácał serce swoie. pokorą sie pod wszytkich nogi kładł / miłością sie ná szerokie przykázánie Bożé rozprzestrzenił / w modlitwie gestey / w postách / w trudzeniu ciáłá niesprácowány / w posłuszeństwie ochotny był / nigdy dobrze czynić nie zániechał / á co nowego záwżdy o Pánu Bogu słyszeć / y wypełniáć sam ná sobie chciał.

*Obmyślánie y ślub Bogu, pomocne ſą.*

*Cnoty iego.*

A słyszac o pustelnikách y srogim żywocie ich: zá dozwoleniem ś. Amándá ná puszczą biežał / y nálazszy iedno drzewo wydrożone / w nim kilá dni przemieszkał. á iż go y tám ludzie náleźli / ná głębszą y dálszą puszczą sie vdał / y tám długi czás ná sámych cylo iábłkách y leśnych orzechách á wodzie żyw był. A słyszac iż ś. Amándus odchodząc ná innych ludzi náwracánie / w Gándawie klásztor założył / y brácia osádził: po-

biezał tám/chcąc przy nich żywotá iuż dokonáć. Gdźie gdy mu bráćia komorkę budowáli/ieden łáik/ná imię Artynus / wiozące ná one celle iego kámienie / á psom się krotzy nań wypádli odeymuiąc / spadł / y koniem á wozem stárty vmárł. przyniesiono martwego do klaßtoru.á Báwo ná się wßytkę winę y śmierć iego składaiąc/wziąwßy ciáło do komorki/ tak długo do Páná Bogá wołał/iż się dußa iego w ciáło wrociłá/ y żywy á zdrowy z iego komorki wyßedł. cudem onym wiele się pogaństwá do wiáry świętey przywiodło.

*Vmárłego wskrzesił.*

Raz wyßedßy z komorki swoey/ sługę iednego poznał/ktorego będąc świeckim/ zá występek ie° przedáć był kazał. wspomniał sobie on grzech/á iż ten sługá był Chrześćiáninem / iakoby Chrystusá samego przedał/ ták się frásować y płákáć o to począł. y pádáiąc do nog iego odpuszczenia dla Bogá prosił. á co więcey / vżywał go w tym áby wziąwßy bicze y kleßcze/on grzech ná iego ćiele vkárał. Wymawiał się długo sługá on: ále mu to ták długo wywodził/ y tak go długo o to prosił / iż to vczynić musiał. y ßedßy z nim do domu / związał mu nogi y ręce/y záwieśiwßy go wzgorze/ śiekł y vbiczował y stłukł. á Báwo święty z dźięká roku P. Bogu przyimował. Táká miłość w nim Chrystusowá gorzáłá/ iż mu się ono ćießko nie zdáło: tylo żeby był rdzę one grzechu z siebie wyprawił/á iáko złoto czystym się ná sądzie Bożym stáwić mogł. biádá nam ktorzy swych grzechow y płákániem nie karzem / y iálmużny dla oczyśćienia rey rdze żáłuiem.

*Pátrz iáko czyni pokutę o to, iż był przedał Chrześćiáninā w niewolę.*

Porym sobie vprosił v ś. Amándá/ áby się mogł w ćiáśney komorce zámknąć/ y tám w pokućie żywotá skończyć. dozwolił mu rego áż z trudnośćia/ y wprowadzony iest ná ono świete á dobrowolne męczeństwo y więzienie/ roku Páńsk: 629. gdźie w wielkiey surowości życia mießkaiąc/gdy się czás iego zeßćia przybliżał / máiąc od Chrystusá zjáwienie o śmierći swey/z weselem oney godźiny czekał.á w niemoc wpadßy przygnał Domlina kápłaná/ktory dáleko od niego mießkał / áby go mieć mogł. y z nim się námowiwßy y od nie° Sákrámentá wziąwßy/ przy skonániu swym Anyoły widźiał przychodzące/ y záwołał ná wiele przytomnych duchownych y świeckich/ ktore do drogi zbáwienney słowy swemi gorącemi pobudzał/ mowiąc: Żegnam ćię kośćiele sług Bożych: owo Chrystus/wynidź przećiw iemu dußo moiá. y w tych słowiech do ziemie żywiących poprowádzony iest. Ciáło iego z wielką czćią lud Chrześćiáński z świecámi y processyámi do kośćiołá ś. Piotrá prowádźił / y tám modły zwykłe Amándus biskup z inymi odprawiwßy/ w celli ie oney/ w ktorey zámknion y był/ pogrzebli. gdźie cudy rozmáitemi słynie ná chwałę Troycy ś. ná wieki. Amen.

*On*

*Chrystus ś. prágnął z młodości.*

*Stan żoł-*

XI. Nouē. *Listopádá* Mart: R. ibidem.

# Żywot ś. Marćiná Biskupá Turoneńskiego / pisány od vczniá iego Sewerá Sulpicyusá. Żył około roku Páńsk: 380.

Annonia (ábo Pánownia) ziemiá iest / ktorą oblewá Sawá/ Dráwá/y Dunay rzéki/od Słowieńskiego narodu stárodawną osiádłá/á w niey miásto Sábárz/oyczyzną byłá ś. Marćiná/ rodźice wedle świátá nie pośledni/ále pogánie. Oćiec iego żołnierzem prostym / potym y rotmistrzem był. ktory syná tego swego ná tenże stan obrácał. ácz on z młodości do służby Bożey skłonnieyßym był: y máiąc lat dźieśięć/ nád wolą rodźicow swych/do kośćiołá pobiezał / y Káthechumenem / to iest / chrztu czekáiącym/á do niego się przyprawuiącym być chćiał. y we dwunasty roku ná puszczą się vdáć myślił/by byłá słábość lat onych zniosłá. y wßytká iego myśl byłá około klaßtrow y kośćiołow/co potym zá czásem wykonał. A gdy Cesárskie záßły listy/áby syny stárych żołnierzow do woyská pisáno: wydał syná oćiec/gdy miał ś. Marćin lat piętnaśćie/iż pieniądze brać á śluby Cesárzowi czynić musiał. y pierwey pod Konstáncyuśem/potym pod Julianem Cesárzmi woienną służył. ná iednym słudze przeszłáwał/ktoremu on więcey służył / ták iż mu sam y bory wyćierał/y spolnie z nim iadał. Trzy látá przed chrztem ná woynie strawił: zostáiąc wolny od tych grzechow ktore się pospolićie w tym stanie náyduią. wielką ieg° łáskáwość ku towárzyßom/dźiewiczą miłość / ćierpliwość / pokorą w nim kwitnełá. á w iedzeniu y pićiu tákim byłá/ żeby iuż nie żołnierzem / ále mnichem być poczynał. y tymi cnotámi wielką sobie miłość v towárzyßow ziednał. Jeßcze odrodzony ze chrztu nie będąc / dobrymi vczynkámi do chrztu się zálecał: pracey innym pomagał/ nędznym pomoc czynił/ v bogie kármił/ nágie odźiewał / nic sobie z

*Chrystus ś. prágnął z młodości.*

*Stan żoł-*

wyßugi

wyſługi iedno żywność nie zoſtawiał. y iuż iákoby Ewángeliey ſłuchaiąc/ o iutrze nic nie myślił.

Czáſu iednego gdy iuż nie/ iedno zbroie á prosty vbior żołnierſki/ nie miał. w puł zimy kroza nád zwyczay była oſtra/ tak iż drudzy od zimna vmierali/ iádąc/ w bramie Ambiańſkiego miáſtá/ vyźrzał nágiego/ a on v miáiących zmilowánia prosi. a gdy mu nic nie podał/ rozumiał iż to Pan Bog iego iálmużnie záchował. Ale co miał czynić? nic nie miał iedno płaſzcz ná ſobie. bo inne rzeczy y pieniądze iuż był innym rozdał. y dobywſzy mieczá ktory przy boku miał ná dwoie płaſzcz rozerznął/ połowicę vbogiemu dał/ á drugą ſie ſam pokrył. Smiali ſie z niego pátrzący nań. ácz mędrſzy wzdychali/ iż więcey máiąc/ odźiać vbogiego niechćieli. Nocy nádchodzącey we ſnie vźrzał ś. Márcin Chryſtuſa połowicą onę płaſzczá iego/ ktorym vbogiego pokrył/ odźiętego. y pilnie mu pátrzyć a poznawać ſwoie ſukniá kázano. y ſłyſzał Jezuſa do wielkości Anyołow mowiącego: Márcin chrztu czekáiący tą mię ſuknią pokrył. wſpomniał Pan ná ſłowá ſwoie: coſcie iednemu z tych namnieyſzych vczynili. mnieśćie vczynili. y wyznał iż w vbogim odźiany był. y ná znak tego w tymże ſie ſnie płaſzczu ktory był vbogi wźiął/ vkázáć raczył.

To bacząc młodźieniec świety/ nie podniosł ſie w pysze/ ále znał w vczynku ſwoim dobroć Boſką. y máiąc lat ośmnaśćie do chrztu ſie pokwápił. wſząkże po chrzćie nie mogł żołnierſtwá złożyć/ prośbą ſwego Rotmiſtrzá/ z ktorym miał wielkie záchowánie/ z wyćiężony. lecz ſkoroby czás iego do ſłużenia przyſpiał/ świadcząc ſie pozuſtáć obiecował/ y w tym oczekiwánia dwie lećie ſtrawił. Aż gdy we Fráncyey otworzyła ſie woyná/ á Ceſarz Julianus woyſko zebrawſzy/ y zwieść názáiutrz bitwę z nieprzyiáćioły máiąc: rozdawał żołnierzom vpominki. przyſzło do Márcina, ktoryż dawno miał wolą puścić ſie na inny ſtan: brácdárow niechćiał/ áby ſie imi na ſłużbę one nie obwiązał. y rzekł: Ceſarzu do tego czáſu byłem żołnierzem twoim iuż chcę zoſtać żołnierzem Bożym/ vpominek ten innemu day/ iam iuż Chryſtuſowi ſie ſłużyć obiecał/ żołdu mi ſie wieść nie godźi. A tyran on rzekł: z boiáźni to czyniſz nie z nabożeńſtwa. bo iutro bitwá być ma. Márcin ś. ná ono ſłowo rzekł: ieſli mi boiáźń przyzyraſz/ á niewiárę ku Bogu/ oto ia iutro ſtáne pierwſzy bez vzbroienia do bitwy/ á w imie Pana Jezuſowe/ znákiem krzyżá ś. nie tarczą ám przyłbicą opatrzony/ przez woyſko ſie nieprzyiacielſkie przebije. Przyiął ono ſłowo Ceſarz/ y ſtrzedz go kázał/ áby ſie ziścił. á názáutrz poſłali nieprzyiáćiele do Ceſarzá pokoiu proſząc/ y poddáiąc ſie iemu ze wſzytkim. Żaden wątpić nie może/ iż dla ś. Márcina ono zwycięſtwo dał P. Bog/ áby w ono niebeſpieczeńſtwo nie przyſzedł. w ktorym ázaś go P. Bog bronić mogł/ iednák áby innych krew rozlana nie była/ pokoy vczynił. w tym Pan Bog y. ſławą świecką ſwego żołnierza opatrzył/ iż z dalszym imieniem odźiął á záwżdy ájco koncá w ſłáwie ſwym mężnie á nie wſtrząſnione ſercem/ iáko cnemu przyſłuſzało Rycerzowi politey nieprzyiáćiela nosił.

Porzuciwſzy żołnierſtwo vdał ſie do ś. Hilárynuſá Biſkupá Piktáwſkiego/ ktorego ná on czás świątobliwości ſławá daleko ſłynęła. y temu ſie w duchowne ćwiczenie y w poſłuſzeńſtwo podał. á widząc ś. Hiláryus człowieká cnot wielkich/ chćiał go poſtopniach prędko vczynić dyakonem: ale ády ſie z tego bárzo pokornie wymáwiał: ledwie go na niſki kośćielny vrząd Exorcyſty abo zákliná cá v prawił. Potym vpomniony przez ſen od P. Boga/ áby dla pozyſkánia rodźicow ślepotą pogáńſką zárażonych/ do oyczyzny ſzedł. gdy na to przyzwolił ś. Hilárynus/ vczynił ták.

Ná tey drodze poimány ieſt od rozboynikow. y ády go ieden chćiał ſiekierą ciąć/ drudzy z rozboynik obronili. y związanego świętego iednemu polecili. ktory go pytał ktoby ták on ſie był Chrześćianinem mienił. y wdawſzy ſie z nim w rozmowę nábożną/ ták go miał ſłowy ś. Ewángeliey/ iż ſie lotr on vpámiętał/ y będąc dobrego żywotá ſumienie hiſtoryą wiernym powiádał. Mimo wſzyſtki zedyolan/ czart mu ſie w ludzkiey poſtáwie vkázał/ pytáiąc go gdźieby ſzedł. a on rzekł: tám gdźie mię Bog wzywa. á ſatan mu grożąc: gdźie ſie rodzi/ prawi/ obrzezuią/ wſzędźiec ſię dyabel ſprzećiwiáć będźie. to ſłyſząc záwołał święty: Pan moią pomocą czło wieká ſie bać nie będę. y znikł mu. wnetże nieprzyiaciel. Przyſzedſzy do rodźicow/ matkę do Chrześćiáńſkiey przywiódł/ ale oycá nie mogł. wſząkże inne do wiáry ś. ſąſiády ſwe przywodźił.

Ná on czás Aryańſka bezbożność mocbrálá: zwłaſzcza w Illiryku (miedzy Słowieńſkiego y iego ięzyka ludźmi/ gdźie ś. Páweł wiárę ſzczepił) mocną wiárą Troyce ś. ſprzećiwił ſie onemu kácerſtwu Márćin/ y

*Poznáł był ś. Hilárynuſa.*

*Poimány od rozboynikow.*

*Rozboynik przywiodł do ſkruchy.*

*Márćin Bogu pozyſkał Aryáno-wie mu rádź, wośći czynią*

cin / y wiele od heretykow onych vcierpiał / tak iż iawnie vbiczowany od nich był. Potym puścił się do Francyey. gdzie iż iuż był mistrz iego Hilaryus od Aryanow na wygnanie posłany: nie máiąc tám miedzy niezbożnemi mieysca / wrocił się do Włoch do Medyolanu do klasztoru. lecz y stámtąd go Aurencius heretycki biskup wygnał / y musiał ná wysep Gallinariæ názwany vciekáć z iednym kápłanem. tam tylko korzonkámi ziołek żył / y trafiwszy ná ziele trucizne máiące / wpadł w wielką niemoc / ktorą sámą modlitwą / iż mu on iad nie szkodził / od siebie odegnał.

*Wygnány od heretykow na wyspie ostry żywot wiodł.*

Gdy się potym ś. Hilaryus z wygnánia ná swe biskupstwo wrocił: szedł do niego Marcin / y blisko miástá Piktáwu w klasztorze mieszkał. Tám ieden chrztu prágnący przy ś. Marcinie przemieszkiwał / żywotá się dobrego od niego vczac / ten záchorzał bárzo y vmárł. odszedł był gdzieś ná ten czás Marcin ś. y nálazł go iuż vmárłym. y żáluiąc serdecznie iż bez chrztu ś. zszedł: vdał się ná gorącą modlitwę / y łzámi iego ciało polewáiąc á ná nim vlegáiąc prosił Páná Bogá áby go do chrztu ś. wrocił. ledwie wyszły dwie godzinie / á owo ożył vmárły. y gdy się radowáć á wołáć chwaląc Páná Bogá / poczęli: brácia weszli do komorki w ktorey vmárłego zostáwili / á widząc żywego dziwnie się zdumieli. y záraz ochrzczony on człowiek powiádał / iáko był w ćiemne mieysca wiedziony od Anyołow / z ktorych drudzy do sędziego donieśli / iż ten był zá ktorego Marcin prosił / y wrocić mi się kazano. Tym się pierwszym cudem sławá Marcinowá v ludzi rozszerzyłá. y nie długo potym y drugiego sługę Lupicyná nieiákiego / ktory się sam był obiesił / ku żywotu modlitwą swoią mocną przywrocił.

*Vmárłego wskrzesił.*

*Drugiego vmárłego wskrzesił.*

W tym czásie go ná biskupstwo Turońskie żądano / á on przyzwolić niechcąc / w komorze się zámknął y nie wychodził z klasztoru. áż Rurycyus nieiáki w rzeczy go do chorey swey żony wieść chcąc / z komorki go wykrádł / lud okolo komorki máiąc. y skoro wyszedł obroczony od wiernych / poniewolnie był do miástá y do kościołá prowádzony. tám się niektrzy biskupi obrániu iego sprzećiwili / iego się vbostwem y zápuszczonemi włosámi y twarzą wzgárdzoną obrażáiąc. á zwłaszczá Defensor nieiáki ganił go ludziom. W tym Psálmy lektor czytáć począł / y trafił ná on wiersz: Ex ore infantium. &c. vt destruas inimicum & defensorem: z vst niemowląt y ssących vczyniłeś sobie chwałę Boże / ábyś skáził nieprzyiaćiela y defensorá. słyszące ludzie on wiersz / zawołał: iż sądem Bożym Defensor pohańbiony iest. rzędy spokoynie od biskupow poświęcony iest ś. Marcin.

*Ponieważ nie ná Biskupstwo porwány.*

Ná biskupstwie / tákimże iáko y pierwey zostawał: w tey pokorze / y w tákichże ssáćiech cnotą wielką okrászał dostoyność onę. y ták na biskupstwie żył / iż żywotá mnisskiego nie opuścił. vczynił sobie komorki przy kościele / w ktorey się na bogomyślnośći gdy kościelna służbá dopuściłá zámykał. á gdy tám od ludźi pokoiu nie miał: dwie mili od miástá klasztor postáwił ná spokoynym mieyscu nad rzeką Ligerą. y tám iáko ná puszczy z wielą vczniow y kápłanow / ktorych było ośmdziesiąt / żywot ostry wiodł. komorki sobie drzewiáne czynili / żaden nic własnego nie miał / młodsi pisáli / á stárszy czas ná modlitwie trawili / na spolną modlitwę chodzili / y społem iádali / godziny postu chowaiąc / winá nie pili / aż zá niemocą iáko. drudzy suknie z wełny sámi nosili / żaden nic miękkiego na sobie nie miał / á wiele zacnych y miękko wychowanych miedzy nimi było / y z nich potym ná biskupstwá wiele ich brano. także ná inne vrzędy kápłańskie każde miásto wzmiąć ś. Marcinà chciało. Wszákże się do czásu tylo w klasztorze onym zamykáiąc / ná potrzeby kościoła swego y opátrowánia zbáwienia ludzkiego wybiegał. y wierne od przeżnych zabobonow odwodził / y niewierne do wiary ś. przywodził.

Nie daleko od miástá lud się schodził ná iedno mieysce / ná ktorym błędnie rozumieli / żeby był męczennik pogrzebion / y ołtarz tám mieli. myśląc Marcin ś. iż pámiątki y pismá stárożnego o tym mieyscu nie było: modlitwą swoią vprosił v Páná Bogá / iż się on vmárły tám pogrzebiony vkázał / ktorem się porepionym być oznaymił. wnet ołtarz on zepsowáć kázał / roskázuiąc áby się lud więcey ná ono mieysce nie schodził. A idąc miedzy ludźie grube y ieszcze zárty chwalące: nálazł drzewo iedno wielkie / zártom oddáne / w ktorego zwiedzieni dyáblu nabożeństwá czynili. y nauczaiąc ich wiáry / rádził im áby ono drzewo wyćięli. Niechćieli tego vczynić áż z tákową vmową. Jeśli / práwi / Bog twoy mocny / stań na tey stronie ná ktorą drzewo pádnie / gdyśmy ie vćináć będziem: ieśli ćię nie zábije / wszyscy w Bogá twego vwierzym. podiął się tego ś. Marcin / y gdy ochotnie siekiery

przyłożyli

przyłożyli/ á iuż ſie ná iedne ſtrone chyliło wyſokie bárzo y miąſſze drzewo/poſtáwili tám ś.Marćiná/á gdy leciało/máż świety známie krzyżá ś. vczynił / y wner ná inna ſtrone drzewo ono pádło / y málo ſámych co go zábić chćieli / nie potłukło. Wielka wiárá tego świetego/y wielka moc krzyżá Chryſtuſowego. onym cudem wſzyſcy áż do iednego do Bogá práwego przyſtali /.y porzućiwſzy bálwochwálſtwa/náuczeni y ochrzczeni pokłonili ſie Chryſtuſowi.y mieyſcá one/kościołámi y klaſztorámi oſádźili.

Ná drugim mieyſcu obálić mu pogáńſtwo bálwochwálnice nie dopuśćiło / y trzy dni poſcząc prośił Páná Bogá áby mu pomocy ſwey vżyczył:y miał potuche/ y ſzedł z ſwemi y z fundámentow obalił budowánie ono / y ołtarze w proch obrośćił. wſzyſcy pátrzáli pogánie á żaden ſie ruſzyć nie mogł. y onym cudem náwroceni ſą do Bogá. Drugi raz w iedney wśi Hæduorum pogánie ſie nań/gdy tákże kościoł ich obálać chćiał / rzućili. á gdy go ieden ściąć chćiał/on ſzyie náſtáwił. lecz on pogánin padł wznák/y przelękły ś.męża przepraſzał. ták ná męczeńſtwo gotowy táka pomoc y obrone od Bogá ſwego miał. drugi raz ieden pogánin nożem go przebość chcąc/wner nożá w rece ſwey nie náłazł. Drugdy ie ſłowy ták miękczył/iż ſámi ſwe bálwochwálnice obaláli. A chorym tákie czynił dobrodźieyſtwá/ iż práwie żaden bez zdrowia nie odchodźił. Pánienkę iedne powietrzem záráżoną oleiem żegnánym zleczył. Terrádyuſzowego ſyná od czártá wyzwolił / y cudem onym oycá y dom iego wſzytek z ćiemnośći pogáńſkiey wywiodł. W Páryżu pocálowániem y pożegnániem trędowárego vzdrowił.płátki ſukniey y włoſiennice iego / dźiećiom ná choroby pomagały. Arboryus nabożny máż nieiáki liſtem krzyż od ś.Marćiná miał/ ćwártans corce ſwey zleczył / krzyż przywiodſzy do ś. Marćiná prośił áby ią ná dźiedźictwo Chryſtuſowi poświećił.

Márymus Ceſarz we Frácyey przemieſzkiwał / y od Biſkupow wielkie pochlebſtwá miał / ták iż gdy ſie ich modlitwom (bo był dobry Kátholik) zálecał/nie tákich prośił iáko im roſkázował.kiłákroć Marćiná ś. ná obiad do ſiebie wzywał / á on ſie wymawiał mowiąc: chlebá z tákim ieść niechce krzyż iednego Ceſarzá zábił á drugiego wygnał: on mu ſie przez poſły ſprawował / iż tego nierad vczynił/ iedno iż ná páńſtwo porwány od rycerſtwá bedąc / pokoiu ſzukáć muſiał / á iż nikogoż okrom woyſká nie zábił. y dał ſie vżyć ś. Marćin/ iż przyſzedł do ſtołu iego. dał mu mieyſce wedla ſiebie/ á nawyższego ſtároſte ſwego Ewodyuſá wielce pobożnego męża/y inych dwu Hrábiow y brátá ſwego niżey poſádźił. y gdy podczáſzy czáſze z winem przyniośł/podáć ią Ceſarz ś.Marćinowi kázał / chcąc go tym czćić / y ſam z iego reki pić / rozumieiąc iż nápiwſzy ſie/ ſámu podáć miał. lecz máż ś. piwſzy ſam/ kápłanowi wedle ſiebie ſiedzącemu pierwey podał: zá to máiąc / iż po biſkupie pierwſze mieyſce miał mieć kápłan / niżli Ceſarz. bácżył to Ceſarz y inni. y chociaż był vpośledzony Ceſarz / iednák ſie w tákim ſtátku ś.Biſkupa kochał. y gdy ſie to rozſtawiło / mowili dworzánie: Marćin práwy niepochlebny / to vczynił Ceſárzowi/czegoby żaden inny biſkup namnieyſzemu ſędźiemu vczynić nie śmiał.

Przorockim duchem Márymowi powieźiał: ieſliby ſie do Włoch puśćił/ iż pierwſzy raz wygráć bitwy/á w drugiey zginąć miał. y ták ſie ſtało: Bo Wálentynianá młodſzego Ceſarzá ze Włoch y páńſtwá wygnał/á ſam potym od Theodozyuſza wielkiego porażony w Aquileiey zabity ieſt. Miał żonę Márymus Ceſarz bárzo nabożną/ktora prośiła częſto Ceſárzá/áby kiedy Marćiná ś.ná ſwym obiedźie miáłá/á ſámá mu ręká ſwoia ieść vczyniłá/y do ſtołu ſłużyłá. y vżył do tego Ceſarz ś. Marćiná. Trudno powiedźieć z iáká ochotą oná páni nogi ś.wietego oblápiáłá/z iáką pokorą ieść mu ſámá czynił/y ſłużyłá/ y wodę ná iego ręce lałá. ſámá ieść noſiłá/ ſámá ſłużyłá/á odrobiny/ktorych nie doiadł/zá dar wielki biorąc/pożywała:Marty oney ſobie błogoſłáwieńſtwo iednáiąc:Wielkie miał ná ſię ś. Marćin ſzátáńſkie naiázdy/iawne y táiemne/ná ktorych ſię on dobrze znał.

Jeden w iego klaſztorze Anárolius / ták był od czártá zmamiony/iż powiádał przed brácią iako Anyoły widźiał / á pewien był łáſki Bożey. y ná znák rego / vczynił mu czárt y wdźiał nań iákąś ſzátę ták iáſną y dźiwną/iż ſię wſzyſcy brácia dźiwowáli.ale gdy go do ś. Marćiná/ ktory ſię ná tákich rzeczách dobrze znał/prowádźili/on ſię wydźierał. gdy go poniewolnie wlekli / ſzátá oná ná nim znikłá.Czáſu iednego vkázał mu ſię czárt w wielkim máieſtáćie/y rzekł: Marćinie iam ieſt Chryſtus/iuż z niebá ná ſąd ſzłapuię/ á tobiem ſię pierwey vkázáć chćiał.á ś wiety milczał áni ſię ruſzył.á gdy

*Vſtołu Ceſárſkiego, kápłaná nad Ceſárzá przełożył.*

*Duch Prorocki.*

*Nabożeńſtwo Ceſárzowey około poſługi. Marćiná.*

*Oßukánie ßátáńſkie wnabożeńſtwie.*

*Zdrády ßátáńſkie*

rzekł dru-

rzekł drugi raz / iam iest Chrystus: odpowiedział Marćin. nie ták sie Chrystus ná świát przyść obiecał: nie w purpurze / y nie z táką koroną: ále z bliznámi ran swoich. skoro to rzekł / czárt zniknął.

Rozmowy iego záwżdy o wzgárdzie świátá tego y o duchownych rzeczách były: migdy y czytáiąc y cokolwiek czyniąc / z modlitwy ducha nie spuścił. Będąc nawyższym w kościele swym kápłanem / drugdy niemále krzywdy od prostych klerykow cierpiał / á żadnego o to áni z vrzędu złożył / áni mniey miłować przestał. nikt go rozgniewánego nie widział. w vściech iego zawżdy Chrystus brzmiał / w sercu ieg̃ miłość / pokoy / miłośierdzie przebywało. Z biskupow też niektorych máiąc nieprzyiaciele y obmowce wielkie / zá nie y zá grzech ich często łzy P. Bogu ofiárował. Czásu iednego idąc ná Mśą / záwołał nań vbogi / á było zimno / o suknią. rzekł do Arcźiákoná / áby mu suknia wnet była daná / á sam do zákrystyey wszedszy modlitwy czynił. lecz gdy Arcźiákon nágieg̃ nie odpráwił / werwał sie do zákrystyey vbogi / prosząc biskupá o miłośierdzie: á on suknią z śiebie zdiąwszy / gdy nikt nie widział / żebráká odpráwił. á nie mogąc bez sukniey do ołtarzá wyniść / gdy czás był Mśey / rzekł do Arcźiákoná: nie wynide áż vbogiemu suknia będzie / sam śiebie rozumieiąc. y gdy iuż vbogiego nie było: wymawiał sie Arcźiákon / á on iednák suknią przynieść do śiebie kazał. y rozgniewány szedszy do bliskich kramow kupił sukniśko grube / y porzucił ie v nog ś. Marćiná. á on táiemnie każąc mu rovniść / ná sie one suknią włożył. A gdy Mśą miał / suknią ona podspod obleczony koło ogniste z iego głowy wychodzące z płomieńmi iáśnemi z wielkim podziwieniem niektorzy widzieli / á iż suknia oná nie wedle wzrostu ś. Marćiná / nágich ieg̃ ręku gdy ćiało Páńskie podnosił nie pokrywałá: Pan Bog onemi niebieskiemi promieńmi ręce iego gołe pokryć ráczył.

Obchodząc Dyocezyą swoie / ná drodze zlękły sie go konie w woźie niektorych pánow / y przewrocíły im woz. á oni mszcząc sie krzywdy swoiey / srodze kijmi zbili ś. Marćiná. my żesmy szli naprzod / náleźlismy go bárzo zránionego y vpadáiącego / y ná oślásmy go wsádźili. á one ták P. Bog skarał / iż im konie iákoby skámieniały á postąpić niechćiały. wrocili sie przepraszáiąc świetę. wszytko im rad odpuścił y iáchać kazał. Jdąc do Kárnotu miástá / w polu

*Suknią z śiebie zdeymuiąc v. bogiego odziewa.*

*Cudowny umarłego ćiálá Bożego.*

*Cierpliwość iego wielka.*

mu wiele pogáństwá / tylo chcąc go widźieć / záśło. on wzdychaiąc / iż ták wiele ludźi nie znáią Páná Jezusá / vźaliwszy sie nád nimi / gorąco im zbáwićielá świátá opowiádał. y w tym iedną niewiástą vmarłego synaczká iedneg̃ przyniosłá z wielkim płáczem / prosząc áby go swoią modlitwą ożywił. á święty obaczył iż Pan Bog tym oświecić miał oczy onemu pogáństwu: wźiawszy dźiećie vmárłe w ręke / skoro modlitwy skończył / ożyło w reku iego / y żywe mátce odał. To widząc pogánie oni / wszyscy krzyknęli: iż Chrystus Bog iest práwy. y nie mieszkáiąc ś. Marćin / kładł ná wszyteki ręce / y vczynił ie támże w polu Katechumenámi / ábo ogłoszonemi.

Rychło iákoś po przyięciu biskupstwá miał spráwę kościelną v Cesárzá Walentyniana stárszego / ktory máiąc żonę Aryáńskiey sekty / iey słuchaiąc / dáć tego co ś. Marćin prosił / niechćiał / y puszczáć go do śiebie nie kazał. á Biskup do postow sie y modlitew vciekáiąc: po kilku dniu szedł sam ná pálac Cesárski / żaden mu przystępu nie bronił / chybá Cesarz go obaczywszy frásował sie iż go do niego puszczono: y gárdząc im wstáć przeciw iemu niechćiał. á Pan Bog przepuścił ogień pod krzesło Cesárskie / ták iż wszytko splonęło / y porwáć sie á przestrászyć musiał. y dał záraz wszytko o co prosił / y v stołu go swego miec chćiał / y dárow wiele odchodzącemu / ktorych on nie wźiął / dawał.

W rozmowie towárzyskiey był vćieszny. vyźrzawszy ostrzyżoną owcę / mowił do owczniow: wypełniłá roskazánie Ewángeliey: dwie sukni miałá / dálá iedne niemáiącemu. Widząc pástuchá w kożuchu ná zimnie / rzekł: oto Adam wyrzucony z rayu: obłocznyszy nowego / skłádáiąc stárego Adámá. Pátrząc ná łąke / ktorey część wie przezryli / y bydło popásło / á druga część polycała zostawałá / á trzecia kwiatki y trawe piękną miałá: rzekł: tá ziemiá zepsowána od wieprzow vkázuie nieczyste pozbniki: á tá ná poły spásiona / małżonki / ktora ácz chędoga / ále kwiatkow nie ma: á tá piękna z kwiatkámi iest iáko dźiewictwo nád ktore nic wdźięczniejszego nie máss.

Zołnierz ieden zmowiwszy sie z żoną stał sie mnichem v ś. Marćiná / á oná też mniszką zostáłá. przyszłá nań potym pokusá y teskliwość do żony / iż prosił ś. Marćiná / áby tegó dozwolił żeby żoná przy nim mieszkáłá. bronił mu tego święty / iż sie to po przyietym tym stanie nie godźi. á gdy

on mowił / iż mogę z nią mießkáć iáko z ßioſtrą / nie iáko z żoną / gdyżem iuż ieſt Chryſtuſowym żołnierzem: ſpytał go ś. Marćin: byłeśli ty kiedy ná woynie? á on rzekł: y bárzo częſto. y ſpytał: gdy iuż bitwę ſtaczáią á w rzęd ſię biią / widżiałeśli tám niewiáſtę? A on ſię záwſtydżiwßy / k ſobie przyßedł / y domágáć ſię więcey z żoną mießkáć niechćiał. y rzekł do innych ſłucháiących Marćin ś. w boiu co ma czynić niewiáſtá? niech w ſwym namiećie z dáleká śiedźi / bo ſię niewiáſtámi żelży więc męſki. żołnierz niech przed mury y w pole ku porkániu idźie / á niewiáſtá niech w murzech zoſtáie. wielką iey ſławą / gdy czyſtości w niebytności męża dochowa. ktorey tá ieſt pierwßą cnotą / y to ieſt zwyćięſtwo / áby ſię widżieć nie dáłá.

Powiádał iż więtße cudá czynił P. Bog przezeń poki Biſkupem nie był. Słyßąc o godney pánience w ſwym biſkupſtwie / y o wielkiey ſławie czyſtości y świątobliwości iey: idąc mimo iey klaßtorek / w ktorym ſię iuż była od wielu lat zámknęłá / chćiał ią náwiedżić / á cnotę iey tym więcić. á oná wſkazáłá do niego przez inną niewiáſtę / iż ſię mężczyznie żadney widżieć nie dáie / áby iey zá złe nie miał. o iáko z wielkim weſelem od wrot iey odchodźił / o iáko bárzo oną pánienkę wyſławiał mąż świety / iż ámi dla biſkupá / mocnego ſwego przedſię wźięćia náruſzyć niechćiałá. od niey ſámey / bo nigdy od nikogoż nic nie brał / poſłáne vpominki wźiął / mowiąc: nie godźi ſię tákiey błogoſławieńſtwem kápłanowi gárdźić / ktora wiele kápłanow cnotą przechodźi. Wielkiey czći záprawdę godna táka czyſtość / ktorą ſię męſkiego oká ſtrzegąc / y Marćinowi ſię ták wielkiemu v Bogá widżieć nie dáłá. Niech tego ſłucháią pánny / á zá tákim przykłádem wzorá ſwoie / ieſli źli v nich ſtoią / niechay ie y dobrym zámykáią. á żeby nieczyśći przyſtępu do nich nie mieli: niech y kápłanow nie przypuſzczáią. tá nie tylko kápłanowi / ále tákiemu kápłanowi / ktorego Ceſárze widżieć prągnęli / y ktory pátrzącym był pociechą / widżieć ſię y pozdrowić nie dopuśćiłá.

Anyoły często w rozmowie ſwey miewał / y náwiedzeniem ś. Jágnießki y Tekle był vczczon / Piotrá y Páwłá Apoſtoły widżiał. Brát ieden w ie° ſię komorce v ogniá grzeiąc beſpiecznie ſię odkrył. on przed komorką będąc záwołał: kto mi komorkę tákim niewſtydliwym odkrywániem plugáwi? Od młodości w klaßtorze ſwoim wychował Brykcyuſá / ktory zoſtawßy kápłanem / bogáćić ſię y zbieráć pieniądze / y kupowáć ſobie konie / y ſługi mieć począł. vpominał go często o to ś. Marćin / á on nie poprawiaiąc ſię / czáſu iednego od czárná wzburzony do komorki iego przyßedł / y w oczy mu ták bárzo łáiał z oną furyą ßátáńſką / iż tylo ſię nań rzućić á bić go miał. powiádał żem ia świetßy niżli ty: boś ty ſię żołnierſtwem mázał / á iam od młodości w klaßtorze od ćiebie wychowány ieſt: iużeś ná ſtárość oßálał / y błazeńſtwy ſię iáko fántáſtyk báwiß. y inne ſpro ſne ſłowá nań puſzczał. á świety ácz y przedtym miał wiele od nięg przykrości / iednák złożyć go z kápłáńſtwá nigdy niechćiał / áby ſię ſwey krzywdy nie mśćił. y mawiał: Jeſli Chryſtus Judaßá ścierpiał: á czemu ia Brykcyuſá znośić nie mam? y ná ten czás ták ſkromnie milczał / iż mu y ſłowá nie przemowił / y milczkiem zań P. Bogá prośił: á gdy ſię iuż złorzeczeńſtwem onym Brykcyus náſyćił y wyßedł / tym ſię pilniey modlił zań ś. Marćin. á owo Pan Bog Brykcego ſerce dźiwnie ſkrußył / iż ſię do komorki Biſkupiey wroćiwßy do nog iego padáiąc / odpuſzczenia prośił / znáiąc to iż bez czárná ná ten czas nie był. Żył potym w wielkiey pokućie y świątobliwości Brykcyus.

*Brykcyus iego vczeń przykrośći czynił ś. Marćinowi.*

Czás śmierći ſwoiey wiedząc Marćin / oznaymił gi vczniom / y iuż ſtar będąc / ná vſpokoienie zwádliwych kápłanow do Rondáteńſkiego kośćiołá / máiąc z ſobą wiele vczniow / ßedł / chcąc ná tákiey poſłudze vmrzeć. y vſpokoiwßy wßytko / tám zácho rzał / y iuż w gorączce vmierał. á vczniowie ięg wołáli z płáczem wielkim: Czemu nas opuſzczaß oycze / komu nas zoſtawiaß? przyidą wilcy ná trzodę twoię. wiemy iż Chryſtuſá prągnieß: ále to tobie nie zginie choć ſię odwlecze / zmiłuy ſię ráczey nád námi. A mąż świety wzruſzony płákániem ich / obroćił ſię do Páná y rzekł: Pánie ieſlim ieſt potrzebny ludowi twemu / z pracey ſię nie wymawiam: ſtań ſię wola twoiá. Jákoby rzekł: ćiężkoć w tym ćiele zoſtáć / á ſtáremu iużby pokoy był miły: ále ieſli robić ießcze każeß / dáię ſię ná wolą twoię / á ieſli mię iuż z pracey wypuśćić chceß / iáko ſtárgánego y láty y robotą / ſtrzeßże ſam trzody twoiey. O wielki mąż záprawdę / ktorego áni praca / áni śmierć nie zwyćiężyłá. ná ſtronę ſię żadną nie ſkłonił: áni ſię bał ſmierći áni ſię wymowił z żywotá. y leżąc ná popiele y włośiennicy / czekał woley Bożey.

*Czas ſwo iey śmierći niedźiał.*

*Vmierąiącemu co vczniowie mowili.*

A gdy go prośili vczniowie / áby ná czym

*Ná popiele vmierał.*

miekczeyßym leżał/rzekł: Nie godzi ſie ſynowie/vmrzeć Chrześćiáninowi iedno na popiele. y trzymáiąc oczy y rece ku niebu/ á myśli nieprzepracowáne zmodlitwy nie ſpuſzczáiąc/ gdy go prosił/ áby ſie ná bok obrocił/ rzekł: Niech namilßy bráćia ná niebo pátrze nie ná ziemie. niech duch prosto swą drogą do Páná idźie. A widząc czártá bliſko ſiebie ſtoiącego/ rzekł: czego tu ſtoiß krwáwa beſtya: nic we mnie nie

*Ctártá widział przy śmierći.*

naydźieß: łono mie Abraamowe przyymie. y z tym duchá w niebo puścił. Ná ćiele iego pokazałá ſie chwałá przyßłego zmartwychſtánia/ rák nadobna twarz iáſna/ członki rák piękne y ćiáło/iáko v dźiećiećiá w śiedmi leciech rák wdzięczne było. żaden nie rzekł: áby ten w popiele y we włośiennicy vmárł. Z czego Bogu chwałá nieſkończona ná wieki wiekom Amen.

**Obrok duchowny.**

Żołnierſki ſtan/ w ktorym był świety Marćin/ dobry teſt/ y nie zákázány w piśmie świetym/ y potrzebny do pokoiu pospolitego/ iáko y woyny ſprá wiedliwe dobrym końcem y ſercem podnieśione/ ná obrone y vmocnienie pokoiu/ y dochodzenie ſprawiedliwości/ gdźie práwá innego niemáß miedzy pány y krolestwy. Chwali piſmo mężne rycerze y hetmány/ Abráámá/ Jozuego/ Moyżeßá/ Sędźie one/ y Sámſoná/ y Dawidowe żołnierze/ y ſyny Mátátyaßowe/ y inne. A Jan świety Chrześćiciel nie każe żołnierzom/ gdy ſie o zbáwienie rádźili/ porzućić rzemieſło ono/ ále ſie każe dobrze ná nim ſprawować/ bez vkrzywdzenia ludzkiego. A iż mowi do Julianá świety Marćin: iam iuż Chryſtuſowi ſłużyć ſie obiecał/ żołdu mi ſie wieść nie godźi: rozumiey iż to do Julianá Ceſárzá mowił/ wielkiego prześládowcę kośćiołá Bożego/ ktoremu ſie ſłużyć nie godźiło/ áboż ſie vdáć miał ná ſtan duchowny/ w ktorym ſie też báwić żołdem nie godźi. Lecz świeckiemu Chrześćiáninowi woyne ſłużyć nie teſt grzech: y owßem kto ią dobrze ſłuży/ od płáce ma od Páná Bogá/ gdy ſie ná te przednieyßе trzy rzeczy y náuki wſtanie y powołániu ſwym ogláda pobożny Chrześćiáński żołnierz.

*Woyná ſprawiedliwá nie ieſt grzech*

1. Naprzod áby ná te woyne nie ßedł/ ktorey krol/ ábo pan/ ábo Rzeczpoſpolita nie podnieśie ábo nie vrádźi. Bo kto rękę y miecz podnoſi bez dozwolenia nawyższey głowy ná ſąśiádá/ ábo ná kogo obcego/ choć y pogránicznego/ grzeßy: by dobrze nawietßa krzywdę miał: gdyż o nie práwem czynić może. Mowi świety Auguſtyn: Porządek/ práwi/ przyrodzony do pokoiu zmierzáiący tego chce/ áby podnieśienie woyny y vrádzenie/ przy nawyższych vrzędnikách zoſtawało.

2. Ktemu pátrzyć ma/ ieſli ſprawiedliwość ma pan ten/ ktory woyne podnoſi: á to ieſt ſprawiedliwa/ gdy ią czyni/ broniąc zdrowia ſwego/ wolności/ imion y ziemie/ w czymkolwiek ma krzywdę/ ábo poddáni iego. Abo gdy o ſwe rzeczy/ imioná/ ziemie y inne pożytki/ woyne podnoſi/ áby przywrocone było co iego ieſt. Przetoż mowi tenże Auguſtyn świety: To ſprawiedliwa woyná ieſt/ ktora czynia o krzywdę/ gdy miáſto ábo narod nie każe co ma być ſłußnie karano/ ábo wrocić niechce co ma być wrocono.

3. Nákoniec żołnierz Chrześćiáński ma mieć dobry vmyſł y koniec/ iáko y ten pan ktory podnoſi woyne: áby tego nie czynił dla prożney chwały y ſławy/ dla łádá gniewu y pomſty/ dla korzyśći márney świeckiey/ dla ktoreyby ſie miáłá krew ludzka roślewáćić/ droga y nieoßácowána/ y tákie ßkody y vtráty/ ktore zá ſobą woyná wlecze. Mowi tenże świety Doktor: Gdźie chuć teſt zła do vßkodzenia/ ábo okrućieńſtwo do pomſty/ ábo ſerce nieubłagáne/ ábo myśl gorąca do pánowánia/ ábo co temu podobnego/ woyná bez przygány nie teſt/ y ſprawiedliwa być nie może. Dobra woyna pokoiu ßukáia. bądź woiuiąc ſpokojny/ ábyś tych ktore woyna śćiſkaß/ do pożytecznego pokoiu zwyćięſtwem przywodźił/ mowi tenże świety.

Ztemu/ ćico ná woyne idą/ niech ná tákie náuki z piśmá świętego wyięte pámiętáią. 1. Aby ſobie śiłom ſwoim nie dufáli/ á P. Bogá ſie bali/ ktory ſtoi Pan zaſtępow/ á żywot ma káżdego w ręku ſwoich/ ktory rzeczy ſprawiedliwey pomaga/ y czyni pomſtę nád niezbożnośćia y krzywdą. y ſámá wiárá y nádzieiá w Pánu Bogu ma mężnym czynić żołnierzá/ nie koń/ nie zbroiá/ nie wielkość ludu/ nie śiłá/ ále Pan Bog. Gdy/ práwi/ vyśrzyß woyſko wielkie/ wieſć niźli v ćiebie/ nieprzyiaćioł ſwoich/ nie boy ſie/ nie vſtępuy/ bo Pan Bog wáß miedzy wámi ieſt/ y on czynić ſam będźie/ áby was wyrwał ode złego. 2. Aby żołnierz miał kápłany z ſobą/ y ſpowiádał ſie/ y oczyśćił ſumnienie ſwoie táko ná śmierć/ bo zá onym wolnym ſumnieniem meſtwá mu wiele y pociechy w przygodách przyrośćie/ y winien to vczynić dla duſzy ſwoiey y zbáwienia ſwego w ták blyſkiey śmierći. 3. Aby wßytkie wczáſy y roſkoßy ćieleſne/ krzcenia mężnieyßy niewieśćiela/ odrzućił. Przetoż w zakonie kazał Pan Bog vſtępować z woyſká tym/ co dom zbudowáli/ á w nim ießcze nie mießkáli/ ábo winnicę ßczepili/ á z niey winá nie pili/ ábo żonę zmowili/ á ią nie żyli. Czym wßytkim dał znáć Pan Bog/ iż ſie od wßelkiego wczáſu y roſkoßy żołnierz odſądźić ma/ á do wßytkiey nędze y ćierpienia y niewczáſow przyſpoſobić. 4. Vżywáć ma wielkiey łáſkáwośći y ſtrzedz nieprzyiaćiołom/ á ſtrzedz ſie okrućieńſtwá/ zwłaßćzá ná pokorne krzczy ſie poddáia. A wielkim ma być obrońcą czyſtośći białogłowſkiey/ y niewinnośći dźiecząt małych. 5. Nákoniec ma ſie ſtrzedz pilnie krzywdy/ drapieſtwá/ y wydzieránia ludzkiey máętności/ á z ſwego żołdu mytá żyć/ á ſprawiedliwie káżdemu płácić zá żywność/ ktorey mu potrzebá.

*Żołnierz ná trzy rzeczy rozmyśláć ſię ma.*

Contra Fauſt.

Lib: 83. quæſt.

XII. Nouẽ. *Liſtopádá* Mart: R. ibidem.

## Żywot świętego Marćiná Papieżá męczenniká/ piſány od Płátyny y innych/ y w Brewiarzách Rzymſkich. Żył około roku Páńſkiego/ 650.

Marćin

MArćin pierwßy (od Piotrá ś. śiedmdźieśiąty y ßosty) Papież/ z Tudertu miástá Włoskiego z oyca Fábrycyusá/ ná początku swego przełożeństwá stárał sie o to/ áby Pátryárche Cárogrodzkiego Páwłá od heretyctwá Monotheliterow odwieść mogł: y dla tego wysłał do niego posły/ vpominaiąc y proßąc/ áby kośćielney iedności nie tárgał/ á błędow kácerskich nie rozśiewał. lecz on nie tylo dobrey rády świętego Papieżá nie posłuchał: ale też y posły one iego w niewolą ná rozmáite wyspy/ iáko wygnáńce potępione/ záprowádźić kazał. Przetoż Papież zebrawßy w Rzymie Synod ze stá y piąćidźieśiąt Biskupow: Cyrusá Alexándryiskiego Pátryárche/ y dwu Cárogrodzkich Sergiusá y Pirrhá/ ktorzy przed Páwłem ná teyże stolicy śiedźieli/ o toż kácerstwo iuż przed tym potępionych/ potępienie odnowił. á Páwłá wielką klątwą wyklął/ y z Pátryárchowstwá złożył.

Rozgniewał sie o to Cesarz Konstáncyus tegoż heretyctwá vczestnik/ y posłał Olimpiusá hetmáná do Włoch/ áby po wßytkiey Włoskiey ziemi kácerstwo ono Monothelickie rozsiał/ á Papieżá Marćiná ábo zábił/ ábo związánego do niego przysłał. lecz gdy Olimpius do Rzymu przyiáchał/ zástał ießcze Synod w Rzymie przećiw temu kácerstwu y innym błędom kośćiołow wschodnych zebrány. y nie mogąc fałßu onego złey náuki rozśiewáć: posłał swe áby ś. Marćiná Papieżá w kośćiele S. Mariæ maioris poimáli/ y do niego przywiedli/ żeby go/ iesliby ná one błędy nie przyzwolił/ zamordował: ále ten oprawcá ktorzy świętego imáć chćiał/ skoro przystąpił/ ślepotą od Bogá cudownie zárázony/ przestáć złego vczynku musiał. karał Pan Bog Sárácenámi (ktore dźiś Turkámi zowiem) Cesárzá niezbożnego/ iż mu Rodus wźięli/ y wiele ßkody w páństwie poczynili/ y Olimpius ná tey woynie z nimi w Sycyliey vmárł. Tákim karánim zły Cesarz nic sie nie vpámiętywáiąc/ znowu do Włoch Theodorá Calliopę wyprawił/ polecáiąc mu/ áby do niego związánego Papieżá posłał. y przyięty od Rzymian wdźięcznie Cálliopá/ gdy w rzeczy náwiedźić chćiał Papieżá/ tám go w domu iego poimał/ y w okowách do Cárogrodu posłał: ſkąd go Cesarz do Chersonessu Ponty ná wygnánie wieczne/ tám gdźie też ś. Klemens Papież wygnány był/ záprowadźić kazał. Tám z nędze y głodu Papież ś. vmárł/ będąc ßeść lat ná Papieństwie. Bogu w Troycy iedynemu chwałá wiekuista. Amen.

*Pátrz ßersey o ćierpieniu iego w Cárogrodzie, w Rocznych dźieiach kośćielnych, Roku Páńskiego 651.*

*Cudo Boże, ktorym obroniony Papież.*

*Cesarze heretycy P. Bog karał.*

Tego żywotá bacżyć możeß/ wierny czytelniku/ iż Papieżowie Rzymscy sámi wiáry świętey cále dochowáli/ y wßytkim sie kácerstwom/ w ktore w ten czás byli trzey Pátryárchowie/ Antyocheńſki/ Alexándryſki y Cárogrodzki wpádli/ áż do gárdłá sprzećiwili/ y woleli żywot trácić/ niż li obrony prawdy wiáry Cátholickiey odstąpić. Widźiß też iż y ná Pátryárchy zwierzchność mieli zupełną/ y ont te sadźili/ stáwili/ y skłádáli z vrzędow. á bez ich przyzwolenia zostáć sie ná stolicách swoich nie mogli. Nád to obácz/ iáko ty kośćioły wschodnie/ skoro sie odzywáć od iedności y posłuszeństwá stolice Apostolskiey poczęły: Sárácény y Turki náwiedzáć y káráć pan Bog poczynał. y w tymże wieku Máchomet sie on Turecki fałßywy prorok y rozboynik národźił/ ktory im bładzącym y od kośćiołá sie świętego oddźielátącym záwżdy nád ßyia wiśiał/ w ktorego potym zupełna moc/ gdy w odßczepieństwie y kácerstwie zostawáli/ Grekowie wpádli.

*nád pátryárchámi.*

# Żywot S. Bzykcyusá Biskupá Turonu/ pisány od świętego Grzegorzá támże Biskupá/ Histo: Francorum lib: 2. cap: 1. & 36. Żył około roku Páńskiego/ 390.

XIII. Nouẽ. *Listopádá* Mart: R. ibidem.

PO zeßćiu ś. Marćiná Turońskiego Biskupá/ Bzykcyus vczeń iego ná Biskupstwo wstąpił: ktory sie ś. Marćinowi w wielu rzeczách przykrzył/ iż go karał o niektore ná prożnych y świeckich rzeczách zabáwy. Raz gdy ieden niemocny/ chcąc lekárstwo mieć/ Marćiná ś. ßukał/ y porkawßy Bzykcyusá dyákoná/ pytał go gdźieby był/ y co czyni? á on mu odpowiedźiał: ieśli ßalonego onego ßukaß/ pátrzmań z dáleká: ono iáko zwykł/ w niebo iáko bezrozumny pátrzy. á gdy chory on ziednał v ś. Marćiná to o co prosił/ wezwał Bzykcyusá ś. Biskup/ y mowił mu: y tákże miß sobie maß zá ßalonego Bzykcy? á gdy sie przał tego/ rzekł mu: izali vßu moich przy vstách twoich nie było/ gdyś to z dáleká mowił: záprawdę powiádam/ ziednałem v Páná Bogá/ ábyś po mnie ná dostoyność Biskupią wstąpił: ále wiedz iż ná Biskupstwie wiele złego vćierpiß. Słyßąc to

Bzykcyus/ mowił: izali nie mowie prawdy/iż ten ßalone słowá mowi. y będąc kápłanem/często śie ná ś. Marćiná słowy złemi y łáiániem tárgał.

Gdy tedy po nim ná Biskupstwo wstąpił/ bárzo iuż modlitwy pilen był. bo ácz był przedtym hárdy y lekkomyślny: wßákże był ná ćiele czysty. y gdy iuż trzydźieści y trzy látá ná Biskupstwie śiedźiał/ wßczął śie przećiw iemu smutny y długi swar. niewiástá/do ktorey iego ßáty práć noßono/á byłá mnißká/zrzućiwßy ßáty zakonne/powiłá dźiećie. mniemánie ludu wßystkiego ná Bzykcyusá Biskupá pádło. y powstawßy lud / chćiał iednostáynie go vkámionowáć. bo mowili: pod bárwą świątobliwości pokrywałeś swoie nieczystość. nie day Boże ábysmy dáley twoie ręce niegodne całowáli/á sámi śie mázáli. á on gdy śie mocnie onego vczynku przął/rzekł do nich: przynieśćie mi to dźiećie. y gdy mu ie przyniesiono máiące dni trzydźieści od porodzenia/rzekł do niego Biskup: poprzysiegam ćie ná Jezusá Chrystusá Synà Bogá wßechmogącego/ábyś powiedźiało przed wßytkimi/ ieślim ia ieśt oycem twoim. a dźiećie rzekło/nie ieśteś ty oćiec moy. á gdy lud rzekł: spytayże kto ieśt oćiec iego? Biskup powiedźiał: iuż to nie moią rzeczy/ o tom śie ia sprawił: pytaycie wy sámi ieśli chcećie. A lud cźárom ono cudo przypisuiąc/ powstáli nań iednostáynie śie spiknąwßy/ y wiodąc go mowili: iuż nam podfałßywym imieniem páśterskim roskázowáć nie będźieß.

*Potwarz ná ś. Bzykcyusá.*

*Niemowlątko przemowiło.*

A on chcąc śie drugi raz oczyśćić przed ludźmi/ nábrał w bieret swoy żarzystego węgla/ y przyćiskáiąc go ku sobie/ nioßł ie áż do grobu ś. Marćiná/á lud ßedł zá nim/ y wyrzućiwßy v grobu węgle ony/ vkázał nieśpalony sukienny bieret/ y mowił: iákoż tego sukná ogień nie obráził/ ták ćiáło moie dotykániem niewiásty zmázáne nie ieśt. A lud przedśie niewierzył/ále nań powstawał/ y ćiągnąc go á potwarzáiąc/ wyrzućili go: ábysie słowá ziśćiły Marćiná ś. y postáwili Justynianá ná iego mieysce. Potym Bzykcyus ßedł do Rzymu przed Papieżá/ y płácząc mowił: słußnie to ćierpie/bom przećiw świętemu zgrzeßył/ y zgłosom go ßalonym y bezrozumnym názywał/ á widząc cudá iego nie wierzyłem mu. A Turończykowie rzekli do Justynianá: biegay zá Bzykcyusem / á sprawuy rzecz twoie: bo ieśli śie mu nie sprzećiwiß/ ná wzgárdę nas wßyrkich poniżony będźieß. y wyiáchawßy Justynian z Turonu/gdy był w Mercellis mieśćie Włoskim/ słußnym sądem Bożym skárány ieśt/ y tám w obcey stronie vmárł.

Przedśie Turończycy ná iego mieysce/ w złości swey trwáiąc / obráli Armencyusá. á Bzykcy w Rzymie mießkáiąc / płákał zá grzechy swoie/ Mßę tám miewáiąc/ á pokutuiąc o to co przećiw świętemu grzeßył. potym śiodmego roku z mocą Papieską wrácał śie do Turonu / y będąc blisko we wsi Laudyáku ßeść mil od Turonu/ Armencyus febrą zachorzawßy/ o pułnocy vmárł. co Pan Bog wnetże widzeniem obiáwił Bzykcyusowi. y rzekł do swoich: wstańcie / podźmy ná pogrzeb brátá náßego. á gdy oni iedną bramą wchodźili / drugą ludźie Armencyusá vmárłego wynośili. y ták śie ná biskupstwo swoie Bzykcyus wrocił / y śiedm lat ná nim porym śiedząc/ßczęśliwie żywotá dokonał. był ná onym biskupstwie lat czterdźieści y śiedm. á Bogu ná wysokości sławá ná wieki. Amen.

*Drugie cudo.*

*Do Rzymu ſłußnie Bzykcyus.*

---

**Obrok duchowny.**

Żiwuto śie y Marćiná ś. táśkáwości / y pokućie Bzykcyusowey / y sądom Bożym sprawiedliwym. Wiedząc ś. Marćin ná Bzykcyusá iż mu nie życzliwy / iż go obmawia y lży gdźie może / iednák mu Biskupstwo v P. Bogá iednał / bácząc w nim inne cnoty pospolitemu zbudowániu potrzebne. Dla iednego niedostátku / innych cnot w nim sobie nie ohydźił/ rozumiejąc iż to był iego namnieyßy grzech/ktory przećiw temu czynił/ ábo y nie grzech/ znáiąc śie być tákim ták on mowił. bo świeći sámi v śiebie byli bárzo wzgárdzeni/ y żadney żeliwości ludźie ná nie kłáść nie mogli/ ktoreyby oni sámi ná śie pierwey nie włożyli/ y oney śie być godnemi nie osądźili. A my grzeßni/ wnet dla małego wyśtępku ábo niedostátku / brátá sobie y inne dáry Boże w nim ohydźim/ ieśli nam sámym nieżyczliwy / á by w innych był Bogu napożyteczniejßy/ tedy to nam nie śináczno. Nie ták czynili świeći Boży.

2. Nie ták ieśt nawietßa przygáná / iż człowiek w grzech wpádnie/krewkośćia ludzka vwiedźiony/ ále ták iż z nich nie powstáie á długo leży. Tákże krewko náture mieli świeći ták y my / vpadáiąc w grzechy / ále wietßa czynność/ y gorące powstánie do pokuty/ świętymi ie vczyniło. Ten zacny Bzykcyus grzech miał obmowy y zazdrości y nádętości nie tákiey: ále pátrz ták pokutuie / y tákiemi cudámi Pan Bog pokutę iego miłą sobie być pokazał. 3. A iednák go przykarał Pan Bog ná świećie/ z dźiwnych sądow swoich: ták on cudem ś. Marćiná nie wierzył/ ták też lud tego cudom prawdźiwym y dźiwnym / ktoremi śie z potwierzonćy wypráwował / wiáry nie dał / y trudności wielkich ná biskupstwie wedle prorocstwá ś. Marćiná vźył. Obácz ták P. Bog grzechy y przewinienie odpuściwßy / karánie doczesne zostáwuie / ktorym sprawiedliwości swoiey dośyć czyni.

# Żywot S. Grzegorzá Turońskiego Biskupá/ pisány od klerykow Turoneńskich / y od Fortunatá wierszámi. Ten iest ktory wiele żywotow Swietych wypisał / ktore sie też tu miedzy innymi kładły. Żył około roku Páńskiego / 560.

XIIII. Nouẽ. Listopada Mart: R. 17. Nouẽ.

NArzodkowie S. Grzegorzá ze Francyey z Aruerny miástá/nie tylo zacnośćią świecką / ále y żywotá Chrześćiáńskiego pobożnośćią byli miedzy swymi przednieyszy/y ná wysokich vrzedách Rzeczypo: śiedzieli / y wiele świetych ze krwie swey wypuśćili.y to bylo osobliwe w tym domu / iż krozy wielkiego ku P. Bogu nabożeństwá nie miał/zá wyrodká poczytány był.Oćiec iego był Florencyus/krozy wielkie miał imioná w Burgundyey : á mátka Armentárya z potomstwá męczennikáWecyusá/krozego Euzebius w kośćielney Historyey wspomina.Od młodośći Grzegorz ten pokázował / iáki z niego człowiek bycmiał. dopiero dány ná náukę/składáć sie liter y czytáć vczył/á iuż P.Bog przezeń cudá czynił. bo oćiec iego Florencyus bárzo záchorzał / y gdy dom był frásunku pełny / miał tákie widzenie synaczek on:vkazał mu sie máż mowiąc: Czytales kśięgi Jezusá Nawy: á on rzekł: ia sie dopiero czytáć vcze / á niewiem co to zá kśięgi. y rzekł máż on: idź vczyń deskę z drewná á ná niey to imię/ y położ w głowie oycá twego/á pomoc mieć będźie.ráno powiedźiał ono widzenie mátce / á mátká vczynić mu ták kazálá: y teyże godźiny oćiec ozdrowiał.tym imieniem Jezus / słußnie y drewnem znázaczym krzyż iego y mękę/ oycá zleczył.

Nicecius ś. Biskup Lugduński/ gdy go Florencyus w chorobie náwiedzał / tego synaczká przywieść do śiebie do łożká kazał/ y znáiąc swego przyßłego w niebie towárzyßá/oblápiał go y ścißkał/y błogosłáwił mu: wßákże sie go gołą ręką nie dotykał/iedno w chußtkę vwiniona. to sam dorosłym iuż będąc powiádał/y onę sie przykładem iego czystośći budował/dáiąc znáć/iaką ßtraż człowiek on doskonały nád sobą miał/ á iáko sie dotykánia vkonnym y krewkim strzedz potrzebá.Potym we dwu leciech oćiec zásie iego ießcze gorzey zách orzał/y iuż práwie vmierał.y zasie młodźieniaßek ś. widzenie miał. pytał go ktoś we śnie: wießli ty o kśięgach Tobiaßowych:á on odpowiedźiał: niewiem. y słyßał:wiedz iż ślepym był / á syn go w towárzyßtwie Anyelskim wątrobą rybią zleczył. Vczyńże też ty ták/ á oćiec twoy zdrow będźie. powiedźiał to marce/ á mątka wnetże po rybę do rzeki posłałá. rybę vłowiono y wnętrznośći iey ná węglách palono.skoro chory woniey oney skusił/wßytką niemoc odeßłá. Bacżyli rodźice iż synà ich P. Bog do służby swey powoływa:wßákże przyzwolenia ieg̃ czekali. Już był dorosł Grzegorz/ gdy sam też w wielką niemoc wpadł / krorey lekárstwá nic nie pomagały. tedy sam młodźieniec odBogá sprawiony rzekł: nieśćie mię do grobu ś. Elidiußá ( bo był bliski) nieśiono go / ále nic nie pomogło : bo młodźieniec chory odwłoczył obiecnicę swoię/ á P. Bog też zdrowie iego odwłoczył. y gdy go nieśiono do domu/ießcze sie gorzey mieć / á iuż práwie vmierać począł. y dopiero z troskánia wźiął rozum Grzegorz y rzekł : nieśćie mię drugi raz do s. Elidiußá/wiárę mam iż mnie zdrowie y wam ziedna pociechę. y nieśiony tám / głosem iakomogł ślubował P. Bogu/ ieśli od chorobywolen będzie / iż kśiężą á duchowny stan przyimie. skoro to wyrzekł/ lepiey sie mieć począł / y puścił sie z nosá iego krew / y wnet ozdrowiał.á nic nie mießkáiąc zrzucił włosy/ y dał sie wßytek ná służbę Bożą.

*Groby ś. á śluby w niemocy zdrowie daią.*

Po śmierći stryią iego ś.Gálluśá Biskupá Arwernenskieg̃ Awitus wstąpił ná Biskupstwo / do krorego sie ná náukę y wychowánie Grzegorz vdał/y brał wielki pochop w świetych obyczáiách y náuce. Około świeckich Poetow y inych náuk Philozophskich dobrego baczenia vżył/ áni ich opußczáiąc / ám sie w nie bárzo wdáiąc/ iedno ile było potrzebá od Egipcyan / to iest/ od świeckiey mądrośći / naczynia pożyczał : ále wnet z nimi ná puszczą / to iest/ ná pożywánie mánny pismá świetego wychodźił. y ták sam o sobie w iednych kśięgách mowi : Niechcę gadáć o Sáturnusowym vciekániu/ áni o gniewie Junony/ áni o nieczystośćiach Jowißowych : tym gárdząc / idę do cudow Ewángeliey. bo sie niechcę sam w swych śieciách łowić. Czym dáie znáć / iż y to vmiał / ále tym wzgárdźił. y zá czásem dyákonem został. Z ludźmi y zakonnikámi nabożnemi / z krorych mogł bobre żywotá przykłády bráć/ ábo krore też mogł sam ku dobremu pobudzáć/ vprzeyme miał towárzystwo.

*Pòćtow y bátmi ich vżywáć nechciał.*

*DeGloria mart: lib: 2. cap: 1.*

Ku ś.Marćinowi biskupowi/dźiwne á

*Nabożeństwo ku ś. Marćinowi.*

gorące miał nabożeństwo/iego się żywotē
cieszył/iego wysławiał záwżdy.á postępuiąc pilnie w duchowne cnoty/ciało y zdrowie mdleyszę nástępowało / bo ták bywa. y ztąd Dániel/ gdy był ná widzenie Anyelskie podniesiony/ná ciele zemdlał. Zá czásem tedy wpadł Grzegorz w wielką gorączkę y niebespieczną/w ktorey wieść się kazał do grobu ś. Marćiná. nie mogł mu żaden drogi oney odrádzić/ porusżeniem/wiátry/ y przyczynieniem niemocy z niewczásow podrożnych. y z wielkiey wiáry y chuci ku świętemu/ mowił: iedźmy / ábo żywym/ábo vmárłym postáwićie mię przed grobem ieg̃. y wyiąchawszy źle się y gorzey dáleko w drodze mieć począł. á iednák iákokolwiek trzećim noclegiem doiáchał. y nie omylił się w nádźiei y w wielkiey w Bogu wierze/ y w przyczynie ś. Marćiná: ktorego grobu iego stánął / nie tylo sobie / ale y drugiemu klerykowi swemu zdrowie otrzymał. y dźiękuiąc Bogu zá się y swego klerykà/miłością się wiertżą ku Bogu y ś. Marćinowi zápalaiąc / wrocił się do oyczyzny.

*Wielka wiárá.*

*Groby śt.*

Raz idąc przez Burgundyą / w drodze wielkie go gromy y lyskánia / y te co z nim byli zástráżyły. á on doby wszy kości świętych ktore przy sobie záwsze nosił: vkázował ie obłokom / y iemi grożąc / wnetże chmury one rospędźił. Podniosł się onym cudem młody człowiek / y swey wysłudze ono przypisować począł. ále P. Bog ktory go leczyć chćiał: wnetże go o to záraz skárał. bo koń ná teyże drodze bárzo z nim vpadł/iż się od ziemie skłoczony ledwie podnieść mogł. Záraz się człowiek świety obaczył/ y przestrzegł się od prożney chwały/ y postánowił sobie: gdy co przezeń P. Bog vczyni/ áby nic sobie nie przyczytał / iedno wszytko P. Bogu / przez przyczynę świętych ktorych kości nosił. y wiertże było / kto obaczy / cudo w tym / iż pychę swoię oddalił/ niżli gdy obłoki rospędzał.

*Mąckość śś.*

*Pokory iákoście náuczył.*

Ná modlitwách był czuyny. y czásu iednēg̃/ w kościele przeczystey Pánny ná iutrznią idąc wielką świátłość widźiał/ z ktorey niewymowną pociechę miał. Po setnym śiedmdźieśiątym y wtorym roku / po zeszćiu ś. Marćiná/po Euroniusie/ ná iego w Turonie stolicę biskupią obrány / zá krolá Sygeberrá roskázánim y krolowey Brunechildy vsilowánim ściśniony/ wstąpił. Ná ktorey świątobliwie trzodę spráwował/ kościoł ś. Marćiná odnowił/y málowánim żywotá iego po ścianách ozdobił/ y księgi pisząc o sławie świętych/ná obrok y przykłady owcom swoim/żywoty im one przekłádáiąc/ y kazániem ie swoim y świętymi postępkámi budźiąc/w winnicy Páńskiey robił. A iż miał rozeznánie duchow/ wielom zakonnikom / y zámkniońym ná pokućie pomagał/y z wiela ich pokus wywodźił. Często chorzał / ále się záwżdy do przyczyny ś. Marćiná vćiekał / y zdrowie brał: a im to z wielką pokorą czynił / á niegodnym się pokázuiąc / áby cudownie okrom lekárstw zdrowie odnośił/y lekárstw świeckich iáko rostropny á pokorny vżywał: tym prędzey zdrowia dostawał.

*Málowánie w kościołách iako dawne.*

Wiele Pan Bog przezeń cudow czynił: ále on ich niechćiał sobie przypisować / iedno świętym Bożym/ ktorych kości nosił. gdyż y przezeń ie Pan Bog czynił. krzyżem/ ktory nosił / raz wielki ogień / w ktorym ludzka máiętność ginęłá / vgásił. A drugi raz gdy z nim ieden głuchy ná iedno vcho/ dworzánin krolá Sygeberrá / Sygo nieiákí/w zákrystyey (bo nigdy w kościele rozmowy mieć niechćiał) gadał / vcho się iego otworzyło. y dźiwuiąc się poznał cud Boży/y zań ś. Grzegorzowi dźiękował. á on iáko mąż pokorny rzekł: Namilszy synu/ nie mnie dźiękuy/ále ś. Marćinowi ktorego ia kości świętę nosze/y iemi vcho twoie otworzone/á głuchotá odegnána iest.

Siedząc szesnaśćie lat ná Biskupstwie/ náwiedźić chćiał Piotrá ś. y puścił się do Rzymu/gdźie go on Grzegorz wielki/imieniem mu rowny/wdźięcznie bárzo przyiął/ y on go wprowádźił do grobu Piotrá ś. y obá się tám modlili. pomyślił sobie Papież/iáko Pan Bog łáskę temu małemu w ćiele człowiekowi (bo był wzrostu małego Grzegorz Turoński) dáć raczył. á on wstawszy z modlitwy rzekł: Pan vczynił nas á nie my nas/y ták iest w małych iáko w wielkich. wnet poznał ś. Papież iż ná ieg̃ myśl/ wiedząc co on myślił/odpowiedźiał. y tym go w wiertżey czći miał. Raz gdy kościoł w Turonie poświęcał / á do niego kości ś. Marćiná wnośił/świátłość w kościele onym strászliwa/y iákoby biegáiąca wszytkich zástrászyłá / iż páść ná ziemię musieli. á Grzegorz poznał co było / y rzekł: Nie boycie się/pomnićie iáko z głowy ś. Marćiná koło ogniste (gdy miał Mszą) wychodźiło / ten żeć nas teraz przy tych kościách náwiedźił. Tedy wszyscy chwalili Bogá y mowili: Błogosławiony / ktory idźie w imię Páńskie/Bog Pan oświećił nam. A bądąc dwádźieśćią lat y rok ná biskupstwie/ policzony z oycy w Bogu zasnął. ále się w

grobie

grobie nie zámknął / bo iezyk iego do tego cząśu żyie. Po śmierći pokorę záchował / tám ſie grześć kazał / gdźie wßytkich nogi deptały / y gdźie dla chodzenia pośpolitego cźći żadney grob iego mieć nie mogł. Lecz trzodá iego tego nie dopuśćiłá / ſtámtąd go wyieli / y przy boku ś. Marćiná w podnioſłym grobie ze cźćią położyli. Vmárł w oktawę ś. Marćiná / z ktorym krolnie w niebie: Przez Jezuſá Chryſtuſá / ktory żyie y roſkázuie ná wieki wiekom. Amen.

Iż tá fámilia / ábo dom y rodzay świętego tego Grzegorzá wiele świętych wypuśćił / y wßyſcy z niego do nabożeńſtwá / y ku Pánu Bogu wielce ſkłonni byli / y ten táko herb mieli / ktorego kroby był nie miał / do niego ſie nie ználi / y wyrodkiem go zwáli: po łáſce Bożey przyczytáć ſie to ma dobremu wychowántu dźiatek / w ktorym ſtáráią ſie rodźicy / áby nie ták imioná y herby / táko cnotę y pobożność w rodźie ſwym mieli / y to dźiedźictwo táko z ręki w rękę ieden drugiemu zoſtáwowáli. O czym dam rodźicom tákie vpomnánie.

1. Skoro brać máły rozum máłe dźiatki poczna / z mlekiem práwie podáwáć im znáiomość y boiáźń Bożą táko fundámęt wßytkiey mądrośći y cnot Chrześćiáńſkich / żeby záraz wiedźiáły o Bogu w Troycy tedynym / o grzechu pierworodnym / o wćielenıu / mece y śmierći / y zmartwychwſtániu Synà Bożego / o ſześćiu dobrych / y o karániu złych / y o innych ártykułách wiáry świętey / wedle lat y potrzeby. bo do tákich Boſkich rzeczy / żadne látá ſpoſobnieyſze nie ſą. Tu Pan Bog táko w piękne niewinności / ktora ze chrztu máią / naczynie / wlewa táſke y hoyne dáry ſwoie. w to prożne naczynie wleieß co chcesß / á czego ná przodku náleieß / to ſie nie wylee / zieli dobrzi z nalepßa z młodu pámięć máią dźiatki / myśl y mich świeckimi rzeczámi nie zábáwiona / ſerce táko tablicá y pápier białe / ná ktorym nic nie nápiſano. co naprzod nápißeß / tego potym nie wymażeß. Nápiſáć tedy ná tym y od Duchá świętego vgłádzonym pápierze lekcya pierwßa o Pánu Bogu y bolesnym tego potrzebá. Ták Jáda w wychował dwu ſynow ſwoich / iż ſłużyli Pánu Bogu y ofiárowáli temu. Tak Noe náuczył ſynow vczćiwości wßelákiey ku ſtárßym / ktorzy Chám młodßy nie chowáiąc / przeklęctwo od most. Dawid ćwiczy ſyná Sálomoná / y ná teſtámencie náuke zoſtáwuie / áby chował przykázánie Boże. Tobiaß ſtárßy náuczył ſyná od młodośći / áby ſie bał Páná Bogá. O Zuzánnie mowi piſmo / iż ią rodźicy wyćwiczyli w zákonie Moyzeßowym. O Żydow y dźiś záraz dźiatek Tálmutu náuczáią / y w Turkow Alkoranu / gdźie ich fałßywe ieſt y zárázliwe nabożeńſtwo. Jáka ſromotá Chrześćiánom Kátholikom / gdyby świety y zbáwienny zakon ſwoy opußczáli / á ták dobrego winá w nowe y prożne y piękne naczynia ná przodku nie wlewáli. Roſkázał Pan Bog oycom w zakonie / áby ſynom podawáli y im opowiádáli ſpráwy y dobrodźicyſtwá Boſkie od narodu do narodu. Pißę Bázyliuß wielki / iż ſie vrodźił z rodźicow Chrześćiáńſkich / á iż Makryná mámká iego vczennicá świętego Grzegorzá Neocezáryńſkiego / cudotworcá názwánego / wyćwiczyłá go z mlekiem práwie w zakonie Chryſtuſowym / kazáma świętego Grzegorzá pámiętáiąc / y temu z nich táko lekcye czytáiąc. Wßytkoby wychowánie dźiatek poſßło dobrze / by rodźicy ten fundámęt zakonu y boiáźni Boſkiey á pobożności Kátholickiey w dźiatkách zákładáli / á to naprzod ná ſercách ich piſáli. Deut: 6. Baſi: Epiſt. ad Neoc.

2. Skoro do tego ſą ſpoſobne dźiatki / wnet ie báwić náuká y robotą / á prożnowánia rożmáitego odwrzućáć / á do pracey nákłádáć. bo wßytkiey złośći / mowi piſmo / prożnowánie náuczyło.

3. Pátrzyć na ſynaczki do czego ſą z nátury ſkłonni / y co zá dáry Boże w ſobie mieć mogą. doſtátecznie domy mieli záraz do náuki ſyny obrácáiąc: z młodu do ták teſtliwego y trudnego rzemieſłá / do kśiąg mowie / ieſli ſie nie zwyczáią / trudno te práca ná potym brać ná ſie mogą / y wytrwáć w niey ledwie mogą. Do rzemieſłá y rzeczney roboty w niżßych ſtanach / nie mießkáć z młodym / áby ſie pracey y robocie przymawczáli. y ták ie prowádzić / táko by do świátá / zley żądzey / ćielesności y grzechow żadnych przyſtępow y przyczyn nie miały dźiatki.

4. A o to napilniey rodźicow vpomnáć ſie godźi / áby ſami dźiatkom ſwoim złego przykłádu nie dáli / we złey mowie / w złych ſpráwách / w ſwarách / w gniewách / w pyßnośći / w popędliwości / w roſpußtności. bo nic prędzey do dźiatek nie przylgnie iáko przykład rodźicow zły y dobry. przeto potrzeba oyć rodźicom w tym bárzo oſtrożnym. *Zły przykład rodźicow, dźiatki pſuie.*

# Żywot S. Tobiaßá / w Bibliey opiſány. Żył przed narodzeniem Páńſkim około lat 450. XV. Nouẽ. *Liſtopada*

TObiaß z pokolenia y miáſtá Nephtálim z młodości ſtrzegł ſie towárzyſtwá odßczepiencow onych od iedności kośćioła Jerozolimſkiego / ktorzy záwynálázkiem y początkiem Hieroboaßá krolá / oderwawßy ſie od kośćioła Bożego / zlotym ſie ćielcom kłániáli. ktorych nie chcąc náśládowáć Tobiaß / chodźił do Jeruzalem do kośćioła Páńſkiego / y tám ſie kłániał P. Bogu Izráelſkiemu / pierwiaſtki y dźieśięćiny ſwe wiernie ofiárniąc / y roku trzećiego nowo do wiáry náwroconym y przychodniom dźieśiątą ćzeſć dobr ſwoich dawał. á gdy P. Bog odßczepiencе one niewierne pokárał / á Salmanázár wßytko dźieśięć pokolenia w niewolą do Aſſyryey zágnał: Tobiaß też z nimi poimány drogi prawdy nie opuścił. y tego co mieć mogł ſpoł więźniom brácіey ſwoiey wdzielał. A dorosßy męſkich lat wźiął z pokolenia ſwego żonę Annę / y miał z nią ſyná ktoremu dał imię ſwoie. y náuczył go teſcze z pieluch bać ſie Páná Bogá / á ſtrzedz ſie wßelákiego *Poimány dobry ze ziemi.*

woßeláckiego grzechu. á mießkáiąc w Niniwen mieśćie miedzy pogáńſtwem/gdy inni woßyſcy bráćia iego potraw pogáńſkich (w zakonie zákazánych) pożywáli: on ſtrzegł duße ſwey/áby ſie onymi pokármy nie zmázał. á iż pomniał ná Páná w całym ſercu ſwoim: dał mu Pan przyiaźń v krolá Sálmánázárá/iż go wolnym vczynił/dáiąc mu woßeláką ſwobodę. y obchodźił wieźnie ony narod ſwoy/ zbáwienne im nápominánia dáiąc. y będąc w Ráges mieśćie Miedow/máiąc 10. kámieni śrebrá od krolá dárowánych: widząc miedzy inymi Gábelá z pokolenia ſwego potrzebnym: pożyczył mu śrebrá onego pod zapiſem. Potym gdy krol Sálmánázár vmárł/ Sennácheryb ſyn iego wſtąpiwßy ná páńſtwo/nienawidźiał ludu Bożego. y przeto Tobiaß/ obchodźił narod ſwoy y ćießył ie/ y vdźielał káżdemu wedle możności ſwey/ głodne kármił/nágie odźiewał/ vmárłe zámordowáne z pilnośćią grzebł. zwłaßcza w ten czas gdy Sennácheryb porażony w źiemi Judſkiey/wracáiąc ſie/z gniewu ná ten narod wiele ich zábiiał. Co gdy krolowi powiedźiano/ iż Tobiaß pogrzeb onym ciáłom czynił/zgubić go kazał/y pobrał woßyſtke máiętność ie°. á Tobiaß obnażony ſkrył ſie z ſynem y z żoną/ máiąc v wiela ludźi życzliwość. Lecz po czterdźieśći dni/okrutniká onego krolá ſynowie iego zábili/ y wrocił ſie Tobiaß w dom ſwoy/ y máiętność woßyſtká iego przywrocona mu ieſt.

*Widziß iáko go piſmo poſtuzáleca.*

*Iálmużnáblędnym y ſmutnym.*

*Pátrz o tym w Iywocie Ezechiaßá krolá.*

*Okrutnik ſkarány.*

Cap: 2.

Czáſu iednego gdy był dźień świety/ vczynił Tobiaß dobry obiad w domu ſwym/ y rzekł ſynowi: Idź á przyzow niektorych z pokolenia náßego/Bogá ſie boiących/żeby z námi iedli. y wychodząc/vyrzał iednego z ſynow Izráelſkich ná vlicy zábitego/ y powiedźiał oycu. wnet Tobiaß porwał ſie od ſtołu y od obiádu: y nie iedząc/wźiął ciáło potáiemnie/ chcąc ie wieczorem pogrześć. y pożywał chlebá z płáczem y boiáźnią/ wſpomináiąc ſobie co rzekł P. Bog przez Amoſá Prorokà: Swiętá wáße obrocą ſie wam w płákánie y łykánie. karáli go o to przyiaćiele/ mowiąc: dla tákich pogrzebow iuż ćie było zábić kazano/ledwieś ſie wybiegał od śmierći/ á ty ießcze grzebieß vmárłe? lecz Tobiaß wiſcey ſie boiąc P. Bogá á niżli krolá/ brał ciáłá zábitych/ táił ie domá/ á o pulnocy pogrzeb im czynił. y tráfiło ſie dniá iednego/ ſprácowány nád onąż poſługą/ przyßedł w dom y położył ſie wedle ściány y záſnął/á iáſkołká z gniazdá puśćiłá gnoy ná oczy iego/ y oſtał ſie ślepym. To ſkußenie dopuścił nan Pan Bog: áby potomni mieli wzor ćierpliwośći iáko y z świętego Jobá. bo iż ſie z dźiećińſtwá záwżdy bał P. Bogá/y roſkázánie iego chował: nie zafráſował ſie ná Bogá o ono karánie ślepoty: ále ráczey nie obrußony w boiáźni Boſkiey zoſtawał/ chwaląc y dźiękuiąc Pánu Bogu po wßyſtki dni żywotá ſwe°. Bo iáko z Jobá ś. vragáli ſie krolowie: ták y z te° ſie śmiáli powinowáći y krewni/ mowiąc: gdźież ieſt nádźieiá twoiá/ dla krotkeyeś iálmużny y pogrzeby czynił: á Tobiaß ie karał/ mowiąc: Nie mowćie tego: ieſteſmy rodzay świętych/ y żywotá onego czekámy/ ktory Bog da tym/ ktorzy mu wiáry nigdy nie mienią. a Anná żoná iego chodźiłá przaść co dźień/ y z roboty rąk ſwoich żywność/ktorey doſtáć mogłá/ przynośiłá.

*Amos 8.*

*Bogá ſie hać niżcey niżli krolá.*

Y raz kozłá w dom przywiodłá: ktorego ſłyßąc wrzaſł Tobiaß/ mowił: pátrzćie żeby nie był krádźiony/wroććie go czyi ieſt: bo ſie nam z kradźieży dotykáć áni ieść nie godźi. Co ſłyßąc żoná iego/ z gniewu rzekłá: Jáwnie oſtáłá ſie prożna nádźieiá twoiá/ y teraz ſie pokázały iálmużny twoie. y temi ſłowy y inemi nátrząſáłá ſie z niego. Tedy Tobiaß weſtchnął: y począł ſie z płáczem modlić/ mowiąc: Sprawiedliwy ieſteś Pánie/ y wßyſtki ſądy twoie práwe/ y drogi twoie miłośierdźia/ prawdy/ y ſądu pełne ſą: wſpomni teraz ná mię/ Pánie/ á nie mśći ſie nad grzechámi moimi/ y nie pomni ná złośći moie y oycow moich/ boſmy niepoſłußni byli roſkázánia twego: przeto ſmy dáni ſą ná złupienie y niewolą/ ná śmierć y ná pośmiech wßyſtkim narodom. vczyńże zemną wolą twoię/á weźmi w pokoiu ducha mego/ boć mi lepiey vmrzeć á niżli żyć.

Dniá tegoż w mieśćie Rágues w Medyey Sará corká Ráguelá/ (ktora śiedmi mężom zá żonę dána byłá/ á káżdego z nich dyabeł/imieniem Aſmodeus/ ſkoro do niey przyſtąpić chćieli/zabiiał) karząc o wyſtępek ſługę ſwoię/vſłyßáłá vragánie y ſłowá te od dźiewki oney: Rozboyniczko mężow twoich/ ſyná twego y corki nie oglądamy ná źiemi: izali mię zábić ták chceß/ iákoś śiedmi mężow twoich zábiłá? To ſłyßąc Sará ßłá ná górę do komorki ſwey/ y trzy dni nie iádłá áni piłá/ ná modlitwie tylo zoſtáiąc/ z płáczem proſiłá P. Bogá/ aby ią z onego vragánia wyzwolił. y trzećiego dniá kończąc modlitwę/ wychwalałá Páná Bogá mowiąc: Błogoſłáwione ieſt

*Cap: 3.*

*Amos 8.*

*Bogá ſie hać niżcey niżli krolá.*

*Iálmużnáblędnym y ſmutnym.*

*Okrutnik ſkarány.*

imie

imie twoie Boże oycow náßych / ty po
gniewie twoim miłośierdźie czyniß / á w
vćiśkách grzechy odpußczaß / tym krozy
ćis wzywáią : do ćiebie Pánie obracam
twarz moie: do ćiebie podnoßę oczy moie :
proßę z wezłá nieczći tey rozwiąż mię / ábo
mię zbierz z ziemie. ty wieß Pánie iżem ni
gdy nie pożądałá męża / y czysta od pożą
dliwośći záchowałám duße moie: nigdym
śię z żárłuiącemi nie mießáłá / ánim śię do
chodzących w prożnośći śkwápiáłá. ná
małżonkám w boiáźni twey / nie dla vpo
dobánia ćieleśnego / przyzwolilá : ábom ia
niegodná ich byłá / ábo oni mnie / iżeś mię
podobno inemu mężowi záchował. bo nic
ieśt w mocy ludzkiey rádá twoiá. wßákże
tego káżdy śługá twoy pewien ieśt : iż zy
wot iego / ieśli ieśt w doświádczeniu / koro
nowány : á ieśli w vćiśku / wybáwiony bę
dźie: á ieśli wiec w śkázie (y bez pociechy tu
ná ziemi) zośtánie / do miłośierdźia twego
przyśtęp mieć będźie. bo śię ty nie kochaß w
zgubie náßey: ále po chmurze iáśność / á po
płákániu y łzách rádość dáieß. niechże imie
twoie błogośłáwione będźie ná wieki. O
nego czáśu obudwu ( to ieśt y Tobiaßá śtá
rego y Sary ) wyśłuchána ieśt modlitwá
przed obliczem chwały wyśokiego Bogá.
y poślány ieśt Anyoł Páński ś. Ráphael /
áby oboie opátrzył / tych ktorzych modlitwy
iednegoż czáśu przed obliczem Páńśkim wy
szytane śá.

Mniemáiąc tedy Tobiaß áby iuż vmrzeć
mial : vczynił teśtáment śynowi / rośkázu
iąc mu / áby czcił matkę śwoię / á pomniał
co dla niego / noßąc go w żywoćie / cierpiá
łá. y mowił mu : miey záwżdy w śercu Pá
ná Bogá / á ßtrzeż śię ábyś nigdy ná grzech
nie zezwolił / á nie opuśćił przykázánia ie
go. Jálmużnę czyn z dobrá twego / á nie
odwracay twarzy twoiey od żadnego vbo
giego: bo tym śię ßtánie / iż też twarz Pań
śka od ćiebie odwrocona nie będźie. bę
dźießli wiele miał / hoynie daway : máłoli /
y tego máłá vdzielay / bo tym ßobie zapłátę
czáśu potrzeby śkárbić będźieß : gdyż iał
mużná od grzechu y śmierći wybawia / á
nie dopuśći dußy iść w ćiemnośći / y ieśt w
ßániem wielkim przed Bogiem tym / ktorzy
ią czynią. Nieczyśtego śię grzechu ßtrzeż:
á okrom żony twey złośći też nie znay. Py
chá w myśli y mowie twey niech nie pánu
ie / bo z niey ieśt zguby wßytkiey początek.
zapłátá naiemniká twego niech z tobą nie
nocuie. czemuś śam nie rad / tego nie czyń
drugiemu. chlebá twego z vbogimi poży
way / y śukniá twoią odzieway nágiego. ná
pogrzebie śprawiedliwego day chleba twe
go y winá / á nie iedz y nie piy z grzeßniki.
rády dobrey y mądrego ßukay. á záwżdy *Rády ślu-*
chwal Bogá: proßąc áby śprawował dro *chać mą-*
gi twoie / y wßytki rády twoie niech w nim *drych.*
zośtáią. Oznáymuię też iżem pożyczył
dźieśięć kámieni śrebrá Gábelowi w Rá
ges mieśćie Medyey / y zapis iego mam :
ßtáray śię iákoby ten dług tám ßedßy wy
ćiągnął. Nie boy śię / śynu miły / vbodzy *Cap: 5.*
śmy / ále wiele dobrego mieć / ieśli śię Bogá
bać / á od grzechu odśtępować / á czynić do
brze będźiem. Tedy śyn rzekł: vczynię wßy
tko / oycze miły / coś mi rośkázał.

A gdy ßukał towárzyßá z kto *Anyołá*
rymby po on dług iść mogł : trafił ná ryn *náłaść zá*
ku Anyołá Bożego w młodzieńśkiey poślá *przewo-*
wić. y niewiedząc áby był Anyoł / gdy mu *dniká.*
śię ná ono droge ofiárował / przywiodł go
do oycá. y wypráwił go z nim ośćiec / mo
wiąc : idźćie á Bog niech będźie w drodze
wáßey / y Anyoł iego niech będźie w towá
rzyśtwie wáßym. á gdy vßli / płákálá mátká
mowiąc do Tobiaßá męża śwego: Podpo *Mácierzyńska*
rześ ślárości náßey / odiąłeś nam: á ty pienią *miłość.*
dze zá to nie ßtoią : prześtáćieśmy ná vbo
ßtwie náßym mogli / zá bogáctwá nam ßta
ło pátrzyć ná śyná náßego. Tobiaß ią ćie
ßył mowiąc : wroćić śię zdrow śyn náß / *Cap: 6.*
wierzę iż Anyoł Boży z nim ieśt. y tymi śię
ßłowy vćießyłá.

Będąc w drodze Tobiaß młody v rzéki *Rybá náłe-*
Tygrys gdy nogi vmywał / rybá wielka rzu *kárßtwo.*
ćiła śię nań / ktorą mu Anyoł iáć y wywlec
ná brzeg y wątrobę á żołć z niey wyiąć ná
lekárßtwá kázał / mieniąc : iż dym vczynio
ny z wątroby iey odgania czárty / á żołć od
oczu ślepotę oddala. á gdy przyßli do Rá
ges / oznaymił mu Anyoł o Ráguelu iż śię
w dom iego ßkłonić máią / á iż Sará corká
iego ma być iemu zá żonę. á Tobiaß rzekł :
ßłyßałem iż iuż śiedm mężow miáłá ktore
dyabeł przy niey pozábijał / boię śię áby śię
y to mnie nie ßtało. Lecz go ták náuczył
Anyoł: vkażeć nád ktorymi ßátan moc ma: *W ktorym*
ći co ták do małżeńßtwá idą / iż Bogá z ser *y iákim*
cá śwe° wyganiáią / żeby tylo roßkoßy swey *małżeń-*
iáko koń y muł / ktorzy rozumu nie máią / *ßtwie ßá-*
ßłużyli: ná tákie moc ma dyabeł. á ty wźią *tan moc*
wßy żonę / wßedßy z nią w komorę / przez *ma.*
trzy dni wßtrzymaß śię od niey / á z nią ná *Małżonkó*
modlitwie czáś on przetrwaß. á nocy pier *náuká y*
wßey / zápaliß wątrobę rybią / y wygnány *n ßtrzyma*
czárt będźie. wtorey nocy do złączenia świę *wáłość.*
tych Pátryárchow przypußczon będźieß / á

trzećiey

trzećiey otrzymaß błogosławieństwo/áby
ſie ſynowie z was zdrowi rodźili.á gdy trze-
cia noc minie/ weźmieß pánnę w boiáźni
Bożey/ wiecey ſie ná potomſtwo niźli ná
ćielesną roſkoß ogladáiąc/ ábyś w naśie-
niu Abrahámowym błogosławieństwá w
ſynách doſtąpił. Sprawił tedy Anyol ono
małżeństwo.y wźiąwßy Sarę do komory/
mowił iey Tobiaß: dźieciśmy ſą świętych/
nie godźi ſie nam ták złączać/ iáko Pogá-
nie co Bogá nie znáią: wſtańmy á modl-
my ſie. y vczynił wßytko Tobiaß iáko go
náuczył Anyol/ ktory porwał dyabłá one-
go/y związał go ná puſzczą wyższego Egi-
ptu. y byłá wielka rádość w domu onym.

Cap 9.

Porym prośił Tobiaß Anyołá/ áby ſam
iáchał á wyćiągnął dług on/ y prośił Gá-
belá ná gody. vczynił ták/ pieniądze ode-
brał/y przywiodł Gabelá w dom Rágue-
low.y gdy vyźrzał á oblápiał Tobiaßá/ták
mu błogosławił:Błogosławći Bog Izrá-
elſki/boś ieſt ſyn oycá dobrego/ſprawiedli-
wego/ bogoboynego y iálmużny czyniące-
go.niech ćie błogosławią y żonę twoią y ro-
dźice twe/żebyśćie pátrzyli ná ſyny ſynow
wáßych/ná trzećie y czwarte pokolenie. y
plemię wáße niech będźie błogosławione
od Bogá Izráelowego/ ktory krolnie ná
wieki wiekom. á gdy wßyſcy rzekli/Amen:
w boiáźni Bożey godowáli. y dał Tobia-
ßowi Ráguel w poſágu połowicę máie-
tności ſwey/ á po śmierći oſtátek.y żegná-
iąc ie ná drogę/rodźicy náuczáli Sarę cor-
ki ſwey:áby czćiłá rodźice męża ſwego/ áby
męża miłowáłá/czeladkę ſprawowáłá/do-
moſtwá doyźrzáłá/ á ſámá bez przygány
żyłá.Będąc w drodze rádźił Anyol/áby ſá-
mi dwá pokwápili ſie dla oycá/ á czeladź z
dobytki y z żoną iego áby pomału zá nimi
ßli/ y náuczał go/ áby w dom oycowſki
przyßedßy pierwey ſie pokłonił P. Bogu y
iemu podźiękował/ á potym oycá oblápił/
y żołćią ryby oney oczy iego námázał.vczy-
nił ták/y przeyźrzał Tobiaß stáry(bo w puł
godźiniu po námázániu ſkorá z oczu iego
iáko ſkorupá iáiowa ſchodźiłá) y chwalił
P.Bogá/y wßyſcy ktorzy o tym wiedźieli.
Przyiáchałá potym Sará żoná ſyná iego z
wielką máietnością y ſkárby/przyßli y po-
winowáći Tobiaßowi Achior y Nábát/y
powiádáiąc co ſie z nimi w drodze dźiało/
śiedm dni z weſelem wielkim vżywáli.

Pierwey dźiękować Anyoł Pánu Bogu kázał,niźli co innego ſprawować.

Błogosławieństwo z oycow dobrych ſynowich.

Powinność młodych pań.

Porym Anyołowi/ mniemáiąc żeby był
człowiek/ połowicę wßytkiey oney máie-
tności dawał Tobiaß stáry y młody. á on
im rzekł táiemnie: Błogosławćie Bogá
niebá/ y przed wßytkimi żyiącymi wyzna-
waycie go/ iż vczynił z wámi miłośierdźie
ſwoie.Krolewſkie táiemnice pokrywáć do
brze ieſt/lecz Boſkie ſprawy ſławić y odkry-
wáć poczeſno ieſt. Dobrá ieſt modlitwá z
poſtem/ y iálmużná lepßa niźli ſkárby zło-
tá záchowáne.bo iálmużná od śmierći wy-
zwała/ y oná grzechy oczyśćia/ y náyduie
miłośierdźie y żywot wieczny.á ći co grzech
czynią/ nieprzyiáciele ſą dußy ſwey. Oroz
wam prawdę obiáwię y táiemnicę nie zá-
táię.gdyś ſie modlił z łzámi/á pogrzebałeś
vmárłe/y od ſtołu twego odchodźił: iam
oddawał modlitwę twoię Pánu:á iżeś był
Bogu miły/ potrzebá było áby ćie pokuſa
doświádczyłá. á teraz mię Bog poſłał/ á-
bych ćie zleczył/y żonę ſyná twego od zá-
tá wybáwił. bom ia ieſt Ráphał Anyoł
ieden z śiedmi ktorzy ſtoim przed Pánem.
co gdy vſłyßeli/ polekli ſie y pádli ná źiemię
ná twarzy ſwe. á Anyoł ie ćießąc zniknął.
y leżeli trzy godźiny ná źiemi chwaląc Bo-
gá:á wſtawßy opowiádáli wßytkie dźiwy
ieg.y otwarzáiąc Tobiaß ſtárßy vſtá ſwo-
ie/błogosławił Bogá mowiąc: Wielki ie-
ſteś Pánie ná wieki/y ná wieki wßytki kro-
leſtwo twoie:ty bicznieß/ty vzdrawiaßź.

Po wźięciu świátłości żył Tobiaß ſtá-
ty lat 42.y doczekał ſie ſynow wnęcząt ſwo
ich. á gdy miał ſto y dwie lećie/ vmieraiąc
przyzwał ſyná ſwego y ſiedmi młodźień-
cow wnękow ſwoich:y mowił im: zginie
Niniwe (miáſto w ktorym mießkáli)á brá-
ćia náßy/wroca ſie do źiemie ſwoiey: dom
Boży zgorzały znowu budowány będźie/y
pogáńſtwo opußczą bálwány ſwe/y przy-
dą do Jeruzálem/ y mießkáć w niey będą/
y weſelić ſie w niey będą krolowie źiem-
ſcy/kłániąc ſie krolowi Izráelá. Słuchay
ćieß ſynowie oycá ſwego: ſłużćie vprzey-
mie Pánu/ á ſtáraycie ſie ábyśćie czynili
wolą iego/ y to dźiećiom ſwym roſkázuy-
ćie/ áby ſprawiedliwie żyli á czynili iálmu-
żny/á pomnieli ná P. Bogá/ y chwalili go
záwżdy w prawdźie y z cáłey śiły ſwoiey.
y ták ſkonał Tobiaß. á ſyn iego po śmier-
ći mátki wyniośł ſie z Niniwe/ze wßytkim
narodem w dom oycá żony ſwey/y záſtał ie
zdrowe w ſtárości dobrey y opátrował ie/
y on zámknął oczy ich/ biorąc dźiedźictwo
wßytko po nich. á ſam oglądał piąte poko-
lenie ſynow z ſynow ſwoich/y máiąc lat 99.
w boiáźni Bożey ſkonał. Wßytek naród ie-
go/w dobrym żywoćie y ſwiętym obcowá-
niu zoſtawał: ták iż byli wdźięczni Bogu/
y ludźiom wßem ná źiemi przebywáiącym.
á Bogu ná wyſokości cześć y pokłon od
wßego ſtworzenia ninie y ná wieki. Amen.

Cap: 12. Anyelſka náuká.

# Żywot Judyt wdowy/ położony w piśmie świętym.

XVI. Noué. Listopádá

Kiedy pogánie nád Chrześćiány gorę máią.

ABuchodonozor krol Assyryiski porażiwszy krolá Medskiego Arfaxádá/wzmocnił sie/y wystał hetmáná swego Holofernesá z wielkimi woyski/áby pod iego moc podbił wszytki krolestwá náziemi/y Bogi ich wykorzenił/żeby on sam zwány był Bogiem od wszytkich narodow ktoreby mocą zwoiować mogł. y poszczęściło sie Holofernesowi/iż opánował práwie wszytki krolestwá ná wschod słońcá/ niezywiąc nikogoż ktory mu sie sprzećiwił. y obalał miástá y Bogi ich/ á kośćioły psował/ták iż mu sie wszyscy poddáwáć muśieli. To słysząc synowie Izráelscy mieszkáiący w ziemi Judskiey: przelękli sie bárzo/ boiąc sie o miásto Jeruzálem y o kośćioł Páński/áby mu ták nie vczynił iáko innym. Ná on czás Eliáchim (ábo Joáchim) nawyższy káplan sprawcą był ludu Bożego/ y opátruiąc wszytko co ku woynie y obronie służyło/kazał sie ludźiom vćiec do Páná Bogá. y wołał lud wszytek do Páná z wielką vśilnośćią/y poniżyli dusze swoie w postách y modlitwách/ mężowie y niewiásty ich. á káplani oblekli sie we włosiennice/y dźiatki niewinne położyli przed kośćiołem Páńskim/á ołtarz Páński pokryli włosiennicą/wołáiąc do Bogá Izráelskiego iednostáynie: áby nie dawał dźiatek ich ná korzyść/ y żon ich ná rozdźiał/ y miást ich ná zburzenie/y kośćiołá ich ná zmázánie: żeby nie byli ná pośmiech pohańcom. Co gdy czynili/ćieszył ie káplan nawyższy mowiąc: Wiedzćie iż Bog wysłucha modlitew wászych/ iesli trwáć będźiećie w pośćiech y w prośbách przed Pánem. pomnićie ná Moyzeszá/iż nie woyną ále świętymi modlitwámi Amálechity porażił. A lud tym wiecey modlitew przyczynial/y czynili Pánu ofiáry/posypuiąc popiołmi głowy swoie.

*Chybá w ten czás gdy odstąpili od służby Páná Bogá swego. bo ilekroć okrom niego chwalili: dáni są ná pośmiech y ná miecz y złupienie: lecz skoro sie vpámiętáli / dał im Bog z niebá śiłe ku wyswobodzeniu. y poki nie grzeszą przeciw Bogu swemu/dobrze sie z nimi dźieie. bo Bog ich nienawidźi grzechow. przetoż Pánie moy/ pytay sie iesli iáka złość ich iest przed Bogiem ich: poiedźiem ná nie / á Bog ich da ie w moc twoie: ále iesli nie rozgniewáli Páná Bogá swego/nie oprzem sie im/Bog ich bronić ich będźie/á my sie ostániem pośmiewiskiem wszystkiey ziemi.*

Cap: 6. *Achior wydány Betulczykom.*

Ná te słowá rozgniewáni wszyscy Woiewodowie Holofernesowi chćieli Achiorá zábić/ á Holofernes związáć go kazał y wieść przed miásto pograniczne ludu Bożego názwáne Bethulia / mowiąc do niego: Gdy nam ták źle prorokuiesz / zostáyże z tym ludem/á gdy ie iáko iedneg męża pobiiem / miedzy nimi miecz żołnierzow moich przebiie boki twoie. y przywiązawszy Achiorá do drzewá pod gorą miástá Betuliey żołnierze Holofernesowi/odeszli go ták. co widząc z gory Betulczykowie/ odwiązánego wprowádźili go do miástá. y gdy im powiedźiał wszytko co sie dźiało/ y dla czego ták im wydány był: lud wszytek padł ná twarz swoie kłániaiąc sie Pánu/y płacząc modlitwy swoie wylewali przed Pánem mowiąc: Pánie Boże niebá y źiemie/ weyrzy ná pychę ich y ná pokorę ná-sze/ á pokaż iż nie opuszczasz tych ktorzy tobie dufáią / á iż poniżasz te ktorzy sie spuszczáią ná sámych siebie / y w śile sie swey chlubią. y skończywszy płákánia/cáły dźień będąc ná modlitwie/ ćieszyli Achiorá mowiąc: Bog oycow nászych ktoregoś ty moc stawił / nagrodźi tobie te vczynność/ iż rácżey ná ich zgubę pátrzyć będźiesz.

*Modlitwá ludu Bożego.*

Tedy kazał Holofernes przystąpić woyskom wszytkim pod miásto Betulią y dobywáć go. y gdy vyrzał lud Boży niezliczoną wielkość ich/bo ich było sto y dwádźieśćiá tysiecy pieszych/á dwádźieśćiá y dwá tysiácá iezdnych/ okrom inego ludu z miást ktore zwoiował / ktorym zá sobą ćiągnąć kazał: padáiąc ná ziemie posypowáli popiołem głowy swoie/prosząc od Bogá miłosierdźia. iednák sie bronili/á przystępu ná gorę nie dopuśćili strzegąc we dnie y w nocy. lecz gdy im wodę odieto po dwudźiestu dni iuż nie mieli co pić. y zebráli sie wszyscy

z niewiastami y z dźiecmi / y wołali na Ozyaßá ſtárßego nád miáſtem / áby miáſto dał w ręce nieprzyiaćiołom / iż wytrwáć prágnienia dáley nie mogli. y płákáli wßyſcy przez wiele godźin wołáiąc: zgrzeßyliſmy Pánie y oycowie náßy: ty Pánie ieſteś miłoſierny zmiłuy ſię/ ſam ráczy káráć złośći náße/á nie day ludu ktory cię chwáli w ręce tych ktorzy cię nie znáią / áby nie rzekli: gdźie ieſt Bog ich? Powſtawßy Ozyaß/z płáczem mowił: Bądźćie dobrey myśli/bráćia/czekaymy ießcze pięć dni: záwtym czáśie Pan Bog gniew ſwoy od nas oddali / á wzći imię ſwoie. á ieſli w tych pięći dniách pomocy mieć nie będźiem/wczynie ták iáko mowićie.

*Pięć dni v ludzi Ozyaß vprośił do poddánia ſię.*

Cap: 8.

Była w Betulij wdowá iedná imieniem Judyt / iuż we wdowſtwie mießkáiąc pułczwártá látá: tá przyprawiłá ſobie komorę táiemną ná wyßym pietrze domu ſwego / w ktorey z pánnámi ſwemi mießkáiąc/ noßąc ná ćiele ſwym włośiennicę/á poßcząc ná káżdy dźień żywotá ſwego / okrom ſoboty y świąt kośćielnych. á byłá bárzo pięknego weyźrzenia/y mąż iey zoſtáwił iey był wielkie bogáctwá y czeládźi wiele / y dźierżaw bydłá wßelákiego pełne. y byłá ſławna v wßytkich: bo ſię bałá P. Bogá bárzo/ y nie było tego ktoby źle o niey mowił. Tá ſłyßąc iż Ozyaß chce miáſto zá pięć dni podáć: przyzwałá do ſiebie dwu ſtárßych/Chábrego y Chármiego/y mowiłá im: co to ieſt iż kuśićie Páná/ chcąc miáſto podáć / ieſli was zá pięć dni nie wſpomoże? rzecz tá nie porußa P. Bogá do zmiłowánia: ále ráczey do gniewu go zápala. śmieliśćie wy zámierzyć czás miłoſierdźiu iego/ y dźieńieśćie mu wedle woley ſwoiey zápiſáli? lecz iż ćierpliwy ieſt P. Bog/ żáłuymy tego á zmiłowánia iego z płáczem prośmy/dáiąc ſię ná wolą iego/ áby rychło z námi wczynił łáſkę. y ćießyłá ie y vpominálá/áby ludźiom dobrą myśl czynili/á náuczáli ich iż P. Bog lżey nas karze niżechmy záſłużyli / á iż karánie ono nie ná zgubę ále ná napráwę náßę obrocone będźie. y prośiłá ich áby zá nie wßyſcy modlitwę czynili/żeby to co oná vmyśliłá/wykonáć P. Bog raczył/ á ráde iey porwierdźił/chcąc wyniść do nieprzyiaćioł z ſługą ſwoią/áby zá te pięć dni iáko rzekli/wybáwił Pan lud ſwoy. chwalili ſtárßy oni ſłowá iey / y mowili: modl ſię zá námi / boś ieſt niewiáſtá świeta/y Bogá ſię boiąca.

*Pięć dni v ludzi Ozyaß vprośił do poddánia ſię.*

*Zalecenie ludyt.*

*Pánu nie-trzebá czáſu zámierzáć.*

Cap: 9.

Skoro vßli / Judyt weßłá do kápliczki ſwoiey / y obłocząc ſię we włośiennicę á poſypuiąc popiołem głowę ſwoię / pádłá przed Pánem y wołáłá / mowiąc: Pánie Boże oycá mego Symeoná/ ktoremuś dał miecz ná obronę czyſtośći y ná pomſtę tych ktorzy zeſromośili pánienkę / wſpomoż mnie wdowę: vczyń to/áby własnym mieczem pychá iego vćięta zoſtáłá: niech oczy iego weyźrzeniem ſię moim y mową vłowią: day mi męſtwo ábych im wzgárdźiłá/á moc iego wywrośiłá. będźie wieczną pámiątką imieniu twemu / gdy go ręká niewieśćia obáli. bo nie ieſt moc twoiá w wielkośći ludu áni w koniách/pyßnyches ty od początku nienawidźiał/á pokornych y ćichych modlitwą ſię tobie podobáłá. weyźrzy ná mię nędzną/ktorą ſię tylo ſpuſßczam ná miłoſierdźie twoie.

A gdy przeſtáłá wołáć do Páná/wſtáłá y ßedßy do mießkánia ſweg̃/zdiełá z ſiebie włośiennicę/y vbior wdowi/y obmywßy ćiáło ſwe przybráłá ſię wßytkimi ochędoſtwy y ßátámi weſołymi. y dał iey Pan wielką wdźięczność / iż vbior on nie pochodźił z ćieleſności ále z cnoty: ták iż iey Bog pięknośći przymnożył / iż w oczách wßytkich niewyſłowioną miáłá wdźięczność/y nábrawßy z ſługą ſwoią potraw do iedzenia ná kilá dni/wyßłá z bramy/v ktorey iey Ozyaß y ſtárßy czekáli/ktorzy ią/ nic ſię o iey rádźie nie pytáiąc / wypuśćili / mowiąc: Bog oycow náßych/dayći wdźięczność/á potwierdź wßytkę rádę ſercá twego/ áby ſię z ćiebie chlubiło Jeruzálem / á ty żebyś byłá w poczćie świętych. y przyßłá do ſtraży nieprzyiaćielſkiey/y dałá ſię im poimáć/ mowiąc: vkaże wam iáko miáſto wezmiećie. y dźiwuiąc ſię żołnierze vrodźie iey/wiedli ią do Holofernesá. ktorzy ſkoro ią vźrzał: wnętrze iey vrodą zránion zoſtał y vłowiony. pádłá przed nim witáiąc go/á on ią podnieść kazał/y czynił iey dobrą myśl/ łágodnie do niey mowiąc. á oná też mądrymi ſłowy/obiecowáłá mu wßytko powodzenie y opánowánie źiemie Zydowſkiey/ iedno żeby czáſu czekał/ktorzy iey Bog obiáwić miał/ á żeby iey wolno przez woyſko z obozu ná modlitwę wychodźić. y wiárę iey dáli wßyſcy/y mowili: nie máß tákiey niewiáſty ná świećie/w weyźrzeniu/w pięknośći/y w mądrych ſłowiech. kazał ią prowádźić Holofernes do namiotu gdźie były ſkárby/ y tám przemießkáłá/ w nocy y nád świtánim wychodząc z obozu ná modlitwę przez trzy dni. y prośiłá P. Bogá/áby ſprawował rádę iey ná wybáwienie ludu ſwego. á wracáiąc ſię trwáłá czyſta w

*Káplicżka ſwoię, w*

namie-

namiećie/wieczor iedząc to co z ſobą przyniosłá.

A dniá czwartego vczynił Holofernes wieczerzą ná ſługi ſwe/y rzekł do rzezáńcá Wagáá: idź á radź oney niewieśćie áby mi k myśli byłá. Co gdy vſłyßáłá Judyt/rzekłá: á com ia ieſt ábych ſie wymáwiáć miáłá pánu memu/wßytko vczynię co ſie iemu podoba. y przybrawßy ſie przyßłá do Holofernesá/y ſtrzeſło ſie ſerce iego/ y mowił do niey: ośiedź á piy z weſelem: boś nálázłá łáſkę v mnie. á oná rzekłá: pić będę pánie/gdyżem nigdy ták vważona nie byłá. y iádłá y piłá przed nim to/ co iey ſłużebnica zgotowáłá. rozweſelony Holofernes pił ták wiele winá/iż iák żyw wiecey go nigdy nie pił. A gdy był wieczor/ rozeßli ſie do goſpod ſwoich ſłudzy iego/ á Wagáá komornik iego zámknął drzwi y odßedł. bo wßyſcy byli zmorzeni winem/y záſnął mocnym ſnem z wielkiego opilſtwá Holofernes/ná łożu ſwoim. á Judyt roſkazáłá dźiewce/ áby v drzwi ſtrzegłá. ſtánęłá Judyt v łożká z płáczem ſie cicho modląc/ á mowiąc: poſil mię Pánie Boże Izráelow/ y weyźrzy godźiny tey ná ſpráwy moie/ábyś wedle obietnice twey miáſto Jeruzálem wyniośł/żebych ia to wykonáć mogłá/com vwierzyłá iż ſie przez cię ośtáć może. y wźiełá miecz ktory wiśiał v głowy/y doby wßygo/ ielá włoſy głowy Holofernesowey/ y rzekłá: poſil mię Pánie Boże tey godźiny. y ćielá dwákroć w ßyię/ y odćielá głowę iego/y zdiełá namiotek/á tułow on odkryłá. y po chwilce wyßłá dáiąc dźiewce głowę/áby ią w táiſtre włożyłá.

Wyßły tedy obie wedle zwyczáiu w rzeczy ná modlitwę/y przechodząc oboz przyßły pod miáſto. Judyt záwołáłá ná ſtráż: otworzćie bramę bo Bog z námi. Tedy ſie wßyſcy do niey zbieżeli od máłeg̃ do wielkiego. y wſtąpiwßy ná wyżße mieyſce Judyt/kazáłá im chwalić Bogá/y vkazáłá im głowę Holofernesá/ y namiotek pod ktorym leżał/oznáymuiąc wßytko/á iż iey Anyoł Boży ſtrzegł/iż czyſtą á niezmázáną ná ćiele zoſtáłá. y kazáłá im/ áby ſkoro ſłońce wznidźie głowę one ná murách wywieśili/ á wßyſcy zbroyno ſie iákoby do bitwy pokazáli. Co gdy vyźrzeli Aſſyryczykowie/iż wyćiec ná nie chcą z miáſtá/ oznaymić to chcąc hetmánowi/náleźli go bez głowy/ y vpádłá im myśl/y przelękńieni wßyſcy ſobie rády dáć nie vmieli/ iedno ſchyliwßy głowy ſłowá ieden do drugiego nie rzekł: á woyſko ich gdy ſie dowiedźiáło o zábitym Holofernesie/ vćiekáć záraz y odbiegáć wßytkiego poczęli.

Betulczykowie ie gonili y bili/y rozſyłáiąc po wßytkiey ziemi one nowinę/wypráwowáli młodź zá nimi ná pogonią/y gnáli ie morduiąc áż do gránic páńſtwá ich. Odnioſł lud wßytek ták wielką korzyść/iż káżdy od máłego áż do wielkiego wzbogáćiał. á dobytkom ktore pobráli liczby nie było. Biſkup nawyżßy Joáchim to ſłyßąc/ ze wßytkimi kápłany przyiáchał do Betuliey/ áby tylo oglądáli Judyt/ y błogoſłáwili ią iednym głoſem/ mowiąc: Tyś ieſt ſławá Jerozolimſka/ tyś ieſt vweſelenie ludu Izráelſkiego/ tyś ieſt poczęſność ludu náßego. boś mężnie ſobie poczęłá/ y vtwierdzone ieſt ſerce twoie/ przeto iżeś czyſtość zámiłowáłá/ á po mężu twym drugiegoś nie vznáłá/ dla tego rękáć cię Boſka vkrzepczyłá/ y będźieß błogoſłáwiona ná wieki: y rzekł lud wßytek: Amen. Przez trzydźieści dni zbierał lud łupy Aſſyryczykow/á cokolwiek ſie być Holofernesowego pokazáło/ w ſrzebrze/ w złoćie/ w ßátách/ y kámieniu drogim/ to wßytko dáli Judyćie. ktora wychwalałá P. Bogá pieśnią/o tym zwyćieſtwie od niey złożoną.

Achior on poganin widząc tákie cudá/ vwierzył y przyſtał do zakonu Bogá Izráelſkiego. Po zwyćieſtwie onym lud wßytek ßedł do Jeruzálem pokłonić ſie Pánu/ y oczyśćieni ofiáry czynili/y śluby ſwe y obietnice oddawáli. Judyt też wßytko naczynie woienne Holofernesowe/ ktore iey lud oddał/y namiotek łożá iegō/ ktory ſámá wźiełá/ ofiárowáłá ná przeklectwo zápomnienia. y przez trzy mieśiące z weſelem zwyćieſtwo ono obchodźili/y potym ſie káżdy wrocił w dom ſwoy. Judyt ſie tedy oſtáłá wielką w Betuliey/y byłá nád inne wßytkie w ziemi oney zacnieyßą. bo do cnoty iey czyſtość byłá złączona/ iż nie vznáłá mężá po wßytek wiek ſwoy iáko iey mąż vmárł Mánáſſes. á we dni świete wychodźiłá z wielką czćią/ y przeżywßy w domu mężá ſwego lat ſto y pięć/ vmárłá/ y pogrzebiona ieſt przy mężu w Betuliey. Obchod iey czynił lud przez śiedm dni. á poki byłá żywa/ nie był nikt trwożący lud Boży/y po śmierći iey długo. Dźień zwyćieſtwá tego świecą/ y máią go miedzy dni świete/od onego czáſu áż do tego. z czego Bogu ná wyſokośći chwałá nieuſtáiąca/ ninie/y ná wieki wiekow. Amen.

*Korzyść wielka.*

*Pátrz iáko czyſtośći ćieleſney wßytko ono powodzenie przypiſuią.*

*Zalecenie wdowiego ſtanu.*

*Dzięki ſłáć czynić do Ieruzálem.*

*Sluby Bogu oddawáli.*

Cap: 16.

*Zálecenie czyſtośći wdowiey.*

*Obchody vmarłych*

XVII. Nouẽ. *Liſtopádá* Mart: R. ibidem.

# Żywot ś. Grzegorzá cudotworce názwánego / Biſkupá Neocezáreey/piſány od ś. Grzegorzá Biſkupá Niſſenu. Niceph: lib: 6. cap: 17. Socrat: cap: 27. Hier: in Catal. Żył około roku Páńſkiego/220.

NEocezárea ieſt miáſto nád czarnẏ morzem/ktore Pontus Euxinus Láćinnicy zowią: w ktorym ſie Grzegorz z rodźicow pogáńſkich vrodźił. á bedąc oſierociáłẏ po śmierći rodźicow ſwoich/pozućiwſzy próżnośći świátá tegˉ/do ktorych rádá młodość przyſtáie/ vdał ſie ná ſzukánie mądrośći/y rozumu dobrego. y powśćiągliwie żył y miárę we wſzẏtkim y wſtydliwość záchował. doſtátkiem ludzkim y pieniądzmi/ktore pychę y próżność y zbytki rodzą/mocnie wzgárdźił. A iáko Abráám z náuki gwiazd do vznánia dobrẏch niebieſkich ſobie pomagał/ y z widomych rzeczy/przywodźił myśl do niewidomych: ták y ten Grzegorz z Philozophſkiey náuki w ktorey ſie pilnie y ſzczęśliwie od młodośći obierał/dowiáry świętey y Chrześćiáńſtwá/opuſzczáiąc błędy oycow ſwoich/widząc iż náuki pogáńſkie zoſtáć ſie nie mogły/pomoc ſobie czynił. Bo Krąſomowſkie y Philozophſkie rozumy do poznánia práwdźiwegˉ Bogá przywieść nie mogą: gdyż co tylo twierdzą co rozum ogárnuie. lecz rzeczy Boſkie nád rozum naſz ſą y poięćie náſze/ y przetoż dla nich wiárą/ ktora ſie śćiąga ná rzeczy rozumem nieogárnione/miaſto wywodow daną ieſt. Poznał ten ś. iáko y on Moyżeſz ktory był wyćwiczony w mądrośći Egiptſkiey/iż Philozophia y wſzẏtká náuká pogáńſka ſłába ieſt/á zoſtáć ſie przy ſwym mniemániu nie może: y ſtał ſie vczniem ś. Ewángeliey. przed ktorą tak dobrze żył/iż grzechow potocznych á zwyczáynych ludźiom pogáńſkim/ do łáźni chrztu ś. nie przyniоſł.

*O Philozophſkich náukách co mamy trzymáć.*

Act: 7.

A gdy ná náukách pogáńſkich mieſzkał w Alexándrzyey / gdźie ſie wiele młodźi ná ćwiczenie Philozophiey y lekárſkiey náuki ziezdżáło: rowiennicy iego nie mogli pátrzyć ná towárzyſzá á młodźieńcá tákiego/ ktory powśćiągliwośćią y czyſtośćią/nie tylo młode/ ále y ſtárſze przechodźił. Bo tego chwálą ktory piękny á czyſty żywot wiodł/ inych ktorzy ſpro ſnie żyli była gáńba. żeby tedy niewſtydliwi mieli wymowkę/ á żeby żadnego nie było ktory inácżey żył niżli oni/tákᾳ chytrośćią zmázáć ſławę iego chćieli. Náprawili nań niewiáſte niewſtydliwą/ ktora miedzy przednieyſzymi iego towárzyſzmi y náuczyćielmi / iáwnie do niego przyſzedſzy/ zapłáty ſie zá nierząd vpominała: mieniąc fałſzywie/ iákoby ieyku lubośći ſwey ćieleſney vżywał.

*Niewiáſte z potwarzą*

Záwſtydźił ſie ony młodźieniec/iáko pánienki naczyſtſze zwykły/ y inni ktorzy iego cnotę ználi/á wſzyſcy ználi/gromili on niewſtyd nierządnice. lecz on ſpokoyniuchnie gniewu żadnego po ſobie znáć nie dáiąc/ áni ſie ná świádki odzywáiąc/ áni złorzecząc potwarnicy oney/ áni ſie práwniąc/ rzekł do mileg towárzyſzá: Day iey pieniądze rychley/niech nam da pokoy/á rzeczom ktore przed ſobą mamy nie przeſzkadza. y pytáiąc towárzyſz on wiele winien był Grzegorz: dał iey ile chćiáłá. A Pan Bog chcąc bronić ſławy tey v ludźi / o ktorą ś. młodźieniec niedbał / ſumnienie czyſte ſamemu Bogu chowáiąc: wnetże ná onę niewiáſte ducha złego przepuśćił/ktory iáwie w oczách onychże ludźi przed ktorymi był zelżony/ miotać/ślinić/rozdźierać/ y duśić począł / ták że wſzyſcy pátrzący drżeć muśieli. á Grzegorz nędzę iey widząc/ puśćił modlitwę do Bogá/ y od niey ducha złego odegnał. Ten był początek świątobliwośći iego y cudow w młodości oney. Nie ſchodźiło mu ná doſtátku/ nie miał ſtrażey około ſiebie/áni opiekunow. widźiał iáko inni towárzyſze iegˉ/roſkoſzą ſie y ćieleſnośćią báwili: á on ſie iednák nie pſował/ále żywotá ſwego Bogá máiąc zá świádká/y o potwarz niewieśćią niedbał. á nie tylo roſkoſz ále y gniew y chuć do świeckiey ſławy w ſobie vmorzył. pomſty ná nieprzyiáćiele nie żądáiąc/y owſzem wſzetecznicy oney dobrze czyniąc. Táki był Joſeph on powśćiągliwy/ ktory máiąc mieyſce y zátrzymánie do ſwey pániey ták vrodźiwey/ y tákie dáry dáiącey/ná Bogá pámiętał/y woláł zá cudzołożnikᾳ vdánym być / niżli cudzołoſtwo popełnić/woláł to co lotrowie ćierpią odnośić/á niżli ſam złoczyńcą y lotrem zoſtáwáć. ták y ten ś. wolał przed Bogiem/ktory ſercá widźi y ſądźi/czyſtym być/á niżli to v ludźi mniemánie mieć.

Tám tedy trwáiąc ná náuce / tráfił ná dobrzegˉ towárzyſzá Firmiáná z Kappádocyey/ ktoremu ſie ſercá ſwego zwierzył/ iż świát opuśćić/á wſzẏtką ſie myślą ná Bogu zábáwić miał wolą. y gdy ſie tákimże też iego przedſięwźięćiem pośilił: opuśćili obá ſzkoły y náuki pogáńſkie/á vdáli ſie do

Chrześći-

Chrześćiáńſkiey Philozophiey. krorey ná on czás byl iáko przedni wodz y miſtrz Orygenes. y ieğ ſobie obrał zá miſtrzá do náuk świętych/y będąc przy nim ile było potrzebá/ wrocił ſie do oyczyzny / y żywot ſobie od świátá oddźielony obrał. Wßyſcy ſąśiedźi znáiąc wielką náukę iego / tego czeká li/áby ſie z nią iáwnie poſtáwił/á chwałe y vrzędy y doſtoyności świeckie nią lowił.lecz on wiedząc/ná czym práwa chwałá y doſtoyność ſtoi. záráźenie od świátá obieráiąc/iáko drugi Moyżeß/ná puſte ſie mieyſcá vdał. czym niepokoiow życia poſpolitego vchodząc / czyſtym y oſtrym okiem ná Bogá pátrzyć / y iego ſie Boſkim ſpráwom przypátrować wolał.

Wiedźiał o nim Phedymus nieiáki Biſkup Amáſeyſki / iż ná puſzczy mießka / y chćiał go pilnie z niey wyćiągnąć/y ná kośćielny vrząd poſádźić : ále on też to nań wiedząc / krył ſie przed nim / z iedney puſzczey do drugiey vchodząc. á czáſu iednego z Boſkiego zrządzenia / raz go nálazßy obwiązał go roſkázániem Boſkim / áby ſie z pracey kośćielney nie wymawiał. y gdy przyzwolić muſiał:poſtáwił go w Neocezáreey po ſtopniách poządnych biſkupē/ gdźie nie było y w okoliczy iedno śiedmnaśćie oſob Chrześćian wiernych / ták wielkie ćiemności były ießcze w mieśćie onym.

Nim záczął vrząd ſwoy y náukę / wźiął ſobie czás do przyprawy/áby mogł być práwdą Boſką oświecony.y trwáiąc ná modlitwie/á chcąc o niektore rzeczy pytáć / y mądrości ſie Boſkiey rádźić : nocy iedney miał dźiwne widzenie.widźiał w świátłości przeczyſtą Mátkę Bogá náßego/á oná Janowi Ewángeliśćie poleca/ábyś/ práwi/tego młodźieńcá (nań vkázuiąc) rzeczy potrzebnych náuczył. y ſłyßał Grzegorz wßyſtkę ná ſwoie pytánie náukę y odpráwę.y z onego obiáwienia nápiſał porym wyznánie o Troycy ś. Porym iuż wźiął wielkie ſerce ná kazánie Ewángeliey / y vdał ſie w drogę do Neocezáreey/gdźie miał one ſrogą woynę z niezbożnośćią pogáńſką záczą ć/y kośćioł Boży fundowáć/y wiárę ś.ßczepić / tám gdźie wßyrko powietrze ofiárámi bálwochwálſkimi śmierdźiało.

A będąc ná drodze / tráfiło mu ſie przenocowáć w iednym ſławnym kośćiele pogáńſkim/gdźie ßatánowie przemießkiwáli/ y z ludźmi gadáli. w krorym on ſobie kośćioł y dom modlitwy vczynił/z temi krorę miał towárzyßmi.obecnośćią iego y wzywánim imienia Chryſtuſowego/gdy krzyżem ś. powietrze ofiárámi ßatáńſkimi zá- *w ktorym przenocował, vćiekli.*
ſmrodzone oczyśćiał / záſtráßeni czárći / z kośćiołá onego vćiekli. á gdy ſie ráno ſwą drogą puśćił Grzegorz : kápłan bálwochwálſki obaczył iż czárći vćiekli/ y błagáiąc ie/ wiele czynił / áby ſie ná ſwe mieyſce wrocili. lecz oni woláli:wniść tám nie możem/gdźie ten gość ták przemießkał. Co ſłyßąc puśćił ſie zá ś.Grzegorzem/y dogoniwßy go/vſkarżał ſie nań/iż będąc Chrześćiáninem wniść do ich kośćiołá śmiał/ zá czym ſie mieyſcem bogowie zbrzydźili/ y grożił mu vrzędem y Ceſárzem. A świety gniew iego mądrze gáßąc/ rzekł nákoniec: ták ieſt Bog moy/krory czártom roſkázuie, y mnie dał moc ná nie / iż mię ſłuchać muſzą/ czego wnet ſam doznaß chceßli. y dźiwuiąc ſie mocy oney kápłan/prośił áby roſkázał ſie im wrocić tám gdźie byli.á świety vdarßy z ſwoich kśiążek kártkę/ nápiſał te ſłowá: Grzegorz ßatánowi : wnidź. y podał mu ią / y wracáiąc ſie / ſkoro ią na ołtarzu położył/czárći ſie wrocili/y odpowiedáli o co ich pytał.Strwożył ſie bárzo on kápłan / dźiwuiąc ſie tákiey mocy w Grzegorzu/krorą ták śmiele roſkázował.y puśćił ſie drugi raz zá nim / y dogonił go niż do miáſtá doßedł / pytáiąc ſkądby moc taką miał: á świety do táiemnic wiáry ś. widząc iuż ſpoſobne ſerce/otwárzáć mu ie począł.y ná potwierdzenie wiáry/ gdy cudá prágnął/opoce wielkiey iáko gorze/krora ſie im ná drodze tráfiłá / krorey ludzká ſiłá rußyć nie mogłá/ roſkázał áby ſie tám przenioſłá / gdźie on kápłan Pogáńſki chćiał. cudem onym zdumiały/vwierzył w Páná Jezuſá/y rozſławił rzecz one tak przedko y ßeroko/iż o cudźie onym/y mocy oney nád ßatánámi w Neocezáreey ludźie pierwey wiedźieli / niźli do nich wielki Grzegorz przyßedł. y wiele ich wyßło przećiwiemu / chcąc go widźieć. y wſtáwiło ſie przyßćie iego wßytkiemu miáſtu. *Czártom ſie dopuśćił wrocić.* *Cudowielkie ná nawrocenie kápłaná. Opoká przemieniona.*

Skłonili ſie z towárzyßmi w dom nieiákiego Muſoniußá/y ták kazánie iego ßcześćił Pan Bog/ iż w kilá dni niemały poczet wiernych zebrał/ á co dźień wiecey ſie ich przyczyniało / widząc y cudá krore czynił nád chorymi : y nie długo kośćioł z máierności ludzkiey poſtáwił/y brálá moc Ewángelia / á ſłowo Bożę ßczepiło ſie y ßerzyło buyno. *Náwrocił wiele ludźi do wiáry.*

Dwá brácia o ieźiorze ſie iedno zgodźić nie mogli / y obráli go ſobie zá ſędźiego. á on wyßedßy nád ieźiorze / vpominał ich do powinney miłości y zgody bráterſkiey/nád *Ieźioro oſußył.*

ktorą nie ma nic być przekładano. ále gdy słowá nie pomagały / á z obu stron wiele ludźi było / y do krwie rozlania przychodźiło : zóstał ná noc przy ieźierze onym / y tám cáłą noc modlitwy czyniąc imieniem Chrystusowym roskazał wodźie zniknąć / á źiemie osiuszyć / żeby do oránia y pożytkow ludzkich spósobna była. y ták sie wnet stało. o cudá mocy twoiey Chryste / inney świety człowiek drógi do stánowienia pokoiu miedzy ludźmi nie naydował / iedno oddalenie wody oney / ktorą sie dźielić nie mogli. To widząc lud wszytek chwalił Bogá / á bráćia sie zgodźić y do przyrodzoney miłości wrocić musieli.

Jest w źiemi oney Likus rzéká / ktorą z brzegow wylewáiąc / polá wielkie zabieráłá / á szkody niezmierne ludźiom czyniłá. obywátele oni gdy sie do nich ten swiety tráfił / nie máiąc na to rády / á grobley żadney ták wielkiey y ták mocney postáwic nie mogąc : prosili Grzegorzá aby o nich rádźił. á on im oznáymuiąc / iż Bog sam wodom zámierzył brzegi / á dźiáć sie takie rzeczy / iedno iego wszechmocnośćia nie mogą : wszákże ludzka nędza / iáko barzo miłosierny / ścisniony / vdał sie ná modlitwę : z ktorey wźiąwszy vfánie / mocną wiárą / kiy krzyż miał w ręku / ná brzegu przerwách rzéki oney / w źiemi vtknął / y rzekł : Chrystus kazał : pory wodo pocieczeß / á dáley nie poydźieß. kiy on w drzewo vrosł / á rzéká ná porym nigdy zań nie wylałá / skoro sie drzewá onego ná wiosnę z powodźi dotykáć poczyna / wnet wody ku gorze grzbiet czynią / á od kiiá onego vciekáiąc / polá y robot ludzkich zálewáć nie śmieią.

*Ręce zámierzył grobla, y kiy iego w drzewo vrosł.*

O nim ś. Hieronym dokłáda / iż budniąc przy gorze iedney kośćioł / gdy máło miał mieyscá / á gorá rozszerzyć sie nie dałá / zostáiąc przez noc ná modlitwie / Chrystusowym imieniem vstąpić sie gorze kazał. y posłuchałá / á mieyscá ile trzebá vstąpiłá. O wielka wiárá tego mężá / Moyzeßowi y Helizeuszowi rownego / krorego ták żywioły y nieme stworzenie słuchało. Tákimi cudy sławił sie Chrystus / á wielka sie liczbá wiernych przyczyniáłá / y sławá onych przedźiwnych rzeczy nápełniłá źiemie. Żydowie niektorzy / gdy był w drodze / náśmiać sie z niego y oszukáć go chćieli / pokázuiąc iż Duchá Bożego nie ma. y zmyślili takie kuglarstwo : kazáli sie iednemu vmárłym vczynić / y postawili go ná drodze / ktorą ś. Grzegorz iść miał / y prosili aby vczynił vmárłemu miłosierdźie / á pokrył iego ciało. on płaszcz z siebie zdiąwszy / dał im y odchodźił. A gdy sie śmiać y rádować poczęli / kazáli wstáć towárzyszowi / ále go vmárłym w prawdźie nálezli / y wźięli zapłátę zdrády swoiey.

*Górze dla kośćiołá vstąpić kazał.*

A gdy za czasow Dyoklecyana ná Chrześćiány Cesárskie wyroki po wszytkim świecie wydáne były / áby ie do ofiar bogom przymuszano / ábo rozmáitemi mękámi gubiono : rádźił wielom / ktorzyby dáru do wytrwánia w sobie Boskiego nie czuli / aby vchodźili. do czego sam im dał przykład. y ná mieysce puste z niektorzemi zaszedł / czásu do męczeństwá od Bogá vkázánego czekáiąc. Szukáć go oni okrutnicy iáko głowy w oney stronie wszytkich Chrześćian kazáli. y iuż go był ieden pogánin wyszpiegował / y przywiodł nań sługi vrzędowe. Widźiał go Grzegorz / y iuż sie skryć nie mógł. a máiąc dyákoná przy sobie / kázał mu ręce ná modlitwę podnieść / á Bogu sie poruczáć. y idąc żołnierze mimo zaśli / á wyźrzeć ich nie mogli / iedno mieyscá wychodząc powiádali / dwieśmy tylo drzewie niedaleko iedno od drugiego widźieli. On co ná nie przywiodł / poznał cudo / y padszy do nog Grzegorzá ś. Chrześćiánínem być przágnał. y rego doczekał.

A gdy vcichło prześládowánie / á pokoy sie kosciołom Bożym wrocił : przyszedł ná swe Biskupstwo / y dni świete á pámiątki męczennikow stánowiąc / y wszytkie świete Chrześćiánskie cnoty w czynności pásterskiey szczepiąc / robić okolo dusz ludzkich nie przestawał. y szerzyłá sie chwałá Chrystusowá. A przychodząc do kresu żywotá swego / gdy wpadł w niemoc / z myśli starani : o rozmnożenie czći Bożey w wierze świetey nie skłádáiąc áż do końcá : gdy iuż vmierał / pytał wieleby ieszcze w Neocezáreey ludźi w ślepocie pogánskiey zostawało. y gdy mu powiedźiano / tylo śiedmnaśćie. rzekł : chwalá Bogu / tylem wiernych / gdym Biskupstwo przyiął / nálazł. y z temi słowy żyć ná źiemi przestáiąc ná iny sie żywot przeniosł. Przez Pana ná szego Jezu Chrystá / ktory z Oycem y z Duchem ś. w iednośći Bostwá ma wszelka cześć y pokłon / ná wieki wiekom. Amen.

Obrok ducho. Ezech: 1.

WIelki ten cudowny Biskup y Doktor wyráził ná sobie opisánie v Ezechielá Ewángelisty / przez podobieństwá czterech źwierząt. Pierwey sie wysoko iáko orzeł podniosł ná Bogomyślność / vá

łáiąc ná puſzcze / y od ludźi ſie kryiąc / y buyno pod obłoki latáiąc modlitwą: á ſercá podnieśieniem / náuczył ſie v Janá Ewángeliſty dźiwnych o Troycy ś. y o innych wiáry náſzey artykułách táiemnic. Potym táko lew oburzył ſie ná czáry y ná grzechy ich / y pogáńſką ślepotę / puſzczáiąc ſie do miáſtá onego bálwochwálſkiego / pełne philozophiey y grzechow y ćiemności pogáńſkiey / gdźie nie miał tedno śiedmnaśćie Chrześćiánow / ná żaden ſie poſtrách y zelżenie y śmierć nie ogladáiąc / á śmiele one pogáńſkie grzechy karząc / y ślepotę ich vkázuiąc. Posłony od Chryſtuſá / roſkázował cżártom / mienocom / wodom / rzekom / gorom: táko lew dufał onemu Lwu z pokolenia Judá / á nie był nigdy pohańbiony / táko piſmo mowi: Sprawiedliwy táko lew śmiáły teſt / y bez boiáźni zoſtánie. A ktemu robił táko wół ná żniwo Páńſkie / vſtáwicznie práćuiąc we dnie y w nocy około zbáwienia ludzkiego / vſługuiąc / náuczáiąc / vpominaiąc / zá nie ofiáry vſtáwiczne y modły czyniąc. Swego mc nie ſzukáiąc / o ſławę ſwoię niedbáiąc: táko wolnie ſobie robił / ále pánu ſwemu / táż y ten świáty gumno tylo Páńſkie vbogacał: táż iż do niego miáſto wſzytko / śiedmnaśćie tylo ludźi wytrawſzy / wprowádźił. Błogoſławiona y ſzczęśliwa iego práca. Błogoſławione iego ſzczęce y chućí. Vmieráiąc / ſkárby ſwoie ná teſtámencie y pieniądze liczy / ná które robił / które po śmierći z ſobą wźiąć miał. A wiele / práwi / ieſzcze pogáninow w mieśćie / tużemli dorobił páńſkiey roboty / zá którą ſie ſpodźiewam zapłáty? Powiedźiano mu / tylo śiedmnaśćie niewiernych zoſtáło. krzyknął konáiąc: chwałá Bogu. to nádźieią motą przed ſędźią ſprawiedliwym. O miżerne náſze duchowieńſtwo / wyſtániſmy od Páná ná robotę około duſz krwią iego odkupionych / á my co innego zbieramy: poſłano nas po łábiká / á my liśćie meśtem. Jeſli duſz ludzkich nie pozyſkuiem / z czymże ſie ná ſądzie iego vkażem? Nákoniec / wedle czwartey twarzy / ktora teſt ludzka / ten Ewángeliſtá / táko człowiek / dźiwnie ſie táſkáwym á ludzkim y miłoſternym ſtáwił / á zwłaſzcza ku grzeſznikom. Co dobrze znáć w poſtępku z tą niewiáſtą wſzeteczną / ktora náń one ſromotną potwarz przed ludźmi / ktorych ſie bárzo wſtydźił / kładłá. Nie źle zá źle / ale łáiánie y pomſtę zá potwarz / ále vżalenie nád nią / oddawał / y ſławy ſwoiey v ludźi odſtępuiąc / á dobrze czyniąc nieprzyiáćielom ſwoim. Myślił ſobie / Pan Bog ta ná mie przepuśćił / oná politowánia godną / bo w złych obyczáiách vchowána / by to wiedźiáłá co ta / y táż Páná Bogá znáłá / lepżaby była niżli ta / ktorym tákiego grzechu / ktory ná mie kładźie / bárzo bliſki / y dawnobych w nim zginął / by mie táſká Páná Bogá mego nie dźierżáłá. Przetoż ta táż pięknie odprawił / krzywdę Pánu Bogu oddáiąc / ktory czynić o nie vmiał. Boże day nam tákiey táſkáwośći náſládowáć.

*Dos. 2. ſ. up. 0 17. ieśćią. y.*

*: 28. ławo- wa.*

*Twarz ludzka v Ewangeliſty.*

# Żywot Eſter Krolowey / y Márdocheuſzá ſtryiá iey / położony w piśmie świętym.

XVIII. Noué. *Liſtopadá*

Aſwerus krol Perſki / máiąc ſześćkrotne páńſtwo od Indyey áż do Ethyopiey / nád ſtem dwudźieſtą y śiedmią krolеſtw: vczynił wielką vcztę y bieśiádę ná pány ſwe / woiewody / y ſtároſty przednieyſze: chcąc pokázáć wielmożność / bogáctwá / y chwałę krolеſtwa ſwego / w mieśćie Zuzan. Tá bieśiádá trwáłá przez ſto ośmdźieśiąt dni. po ktorey wezwał ludu wſzytkiego od małego do wielkiego z miáſtá Zuzán / y przez śiedm dni w ogrodźie ie ſwym hoynie częſtował: nikogoż do picia nie niewolono / ale każdemu dano ná wolą áby vżywał iáko mu ſie podoba. Krolowa też iego Maſty na białeglowy vczte ſprawiłá w pálacu w ktorym krol mieſzkał. A dniá śiodmego / gdy ſobie krol podweſelił / kazał komornym ſwoim ſługom przyprowádźić do ſiebie krolową Maſtę / w koronie przybráną: áby pánom wſzytkim vkazał piękność iey / ktora byłá wielka. Lecz oná przyść niechćiáłá / y roſkázániem krolewſkim wzgárdźiłá. rádźił ſie krol co miał z tym czynić. y dáli mu pánowie iego rádni / ktorych śiedm záwżdy przy ſobie miał / rádę táką / mowiąc: Dowiedzą ſie inne niewiáſty / iż ták Máſty wzgárdźiłá krolem / y ták wſzytki ſłuchać mężow ſwoich nie będą. przeroż nie tylo krolá / ale pány y poddáne wſzytkie krolewſkie Máſty obrázíłá / y ſłuſznieś ſie krolu obruſzył. niechże táki od ćiebie wyrok wynidźie / y napiſáne práwo beźdźie: áby Máſty wiecey do krolá nie wchodźiłá / á krolеſtwo iey (ták hárdey) niechay ma ina lepżą (pokorną) á ktemu każ to obwołáć po wſzytkim páńſtwie twoim: áby żony wſzytki wielkich y małych czćiły męże ſwoie. Podobáłá ſie krolowi rádá oná / y wypełnił ią / y ſzukano miedzy pánnámi wſzytkiego krolеſtwá iego tákiey / ktoraby ma mieyſce Maſty oney wſtąpić mogłá.

*Wyrok nániewiáſty, áby czćiły męże ſwoie.*

*Hárde ſłowo.*

Był w mieśćie Zuzán Mardocheuſz ſyn Jáir z pokolenia Gemini poimány z Jeruzálem / w ten czas gdy Jekoniaſzá krolá Judſkiego Nabuchodonozor krol Bábiloński poimał. ten wychował oſierociáłą Eſter ſie- w rodźicách corkę brátá ſwego Edyſſę / rotá v ſtry zwáną Eſter / ktora byłá wielce piękna / y iá wycho- twarzy wdźięczney / y wźiął ią ſobie zá cor- wáná. kę. te miedzy inemi / ktore krolowi vkázowano / ſtáwił też Mardocheuſz / przez ſługi krolewſkie rzezáńce / ná to náznáczone. y podobáłá ſie krolowi náyduiąc przyiaźń iego. y roſkázał rzezáńcowi áby ſie pokwápił z ochędoſtwy iey á przydał iey śiedm vrodźiwych pánienek z domu krolewſkiego / żeby ią y iey ſłużebne ozdobił. Náuczył ią

Cap: 2.

*Eſter ſie- rotá v ſtry- iá wychowána.*

*y krо- a bar- ła.*

Pokorna Hester ná mieysce hárdey koronowána.

Pokorá y posłuszeństwo iey ku vbogiemu stryiowi.

Wiárá y sługi ku krolowi.

Cap: 3. Márdocheuß klániać sie nechce Amanowi.

był stryi iey Márdocheuß / aby nikomu o narodzie swym nie oznaymiálá / á sam iey pilnował/przed tym pałacem gdźie pánny chowano/ chcąc wiedzieć co sie z nią dziać będzie. y gdy do krolá wprowádzona być miałá Ester: nie prosiła iako inne czyniły o żadne ochędostwa: w tym ßłá co iey dano: bo byłá bárzo przyiemna / y niewidáney piękności / y w oczách wßytkich ludźi wdzięczna sie być zdałá. Zámiłował ią tedy krol nád ine/y łáskę wielką v niego miáłá: ták iż ią koronował/ y ná mieyscu Wáshy postáwił / y wielkie gody ná iey poślubieniu vczynił/y dáry bogáte rozdawał. A Ester z náuki stryiá swego/táiłá swego narodu/y czcząc Márdocheußá/wßytko czynilá co iey roskázał/ták iáko ná on czás gdy ią máluczką wychowywał. A gdy Márdocheuß dla niey przy pałacu iey mießkał/ trafiło sie iż dwá rzezańcy komorni rozgniewáni na krolá/zmawiáli sie ná śmierć y zábicie iego. podsłuchał ich Márdocheuß/ y przez Estere wydał zdrádę ich krolowi. którzy poimáni wyználi złość swoie/y ßubienica wedle zasługi skárani są.

Potym krol Assuerus podwyższył Amána z pokolenia Agág nád inne wßytkie pány swoie/y chćiał áby mu sie wßyscy dworzánie kłániáli/ y przed nim vpadali ná kolána. y czynili to wßyscy okrom Márdocheußa/który nie przykłekał áni mu sie kłániał. y odniesiono go do Amána. który gdy tego okiem swym doznał/ iż mu sie nie kłania Márdocheuß: dowiedziawßy sie iż iest narodu Hebrejskiego: mało mu sie zdáło aby sie zelżywości swey nád iedną osobą pomścił: ále wßytki Hebrejczyki dla niego/którzy sie w páństwie krolewskim náydowali wygubić vmyślił. A obżałowawßy ten národ v krolá / iáko ma swe osobne práwá y ceremonie / á z innemi sie nie zgadza/á iż krolestwu táka swa wola ßkodę czyni: vprosił to v krolá / obiecuiąc zá to dziesięć tysięcy kámieni śrebrá do skárbu krolewskiego / áby wßyscy Hebrejczykowie dniá iednego zábici y wymordowáni po wßytkim krolestwie byli. A spisawßy listy/rozesłał ie po wßytkich narodách y páństwách / áby 13. dniá miesiącá Adár wßyscy z dźiećmi y z żonámi pozabiiáni byli / á máiętności ich ná łupy y korzyść posły. y záwieszony był wyrok on smutny ludu Bożemu w mieście Zuzán / y byli wierni w wielkim smutku y płákániu.

Wyrok ná zgub [illegible] ludu Boiego.

Cap: 4.

Tedy Márdocheuß kłádąc ná sie wor/ y posypuiąc popiołem głowę swoie/po vlicy wołał płácząc / y gorzkość serca swego pokázuiąc / v drzwi krolewskiego pałacu nárzekał. o czym sie dowiedziawßy Ester/ spráwę od niego o wßytkim wźiełá / przez Atáká ochmistrzá swego. A wskázał do niey Márdocheuß te słowa: Idź do krolá/á zástaw sie zá lud twoy. lecz Ester powiedziáłá: práwo to wiedzą wßyscy/iż sie iść pod gárdłem nikomu do krolá/iedno przyzwánemu/ nie godzi: chybá żeby krol złotą łaskę swoie ściągnął ná znák łaski/żeby zabity ten/co nie przyzwány idźie/ nie został: á iákoż ią wnijść do krolá mam / którąm iuż przez dni trzydźieści wezwána do niego nie iest? A on do niey záśie wskázał: pámiętay ná dni vbostwá twego / iákoś iest wychowána w ręku moich: idź á proś krolá o lud twoy y oyczyznę twoię: wzyway P. Bogá/ mow z krolem/ á wyzwol nas od śmierci. nie rozumiey ábyś tylo żywot twoy wybáwić miałá: tys iest w/domu krolewskim napierwßa nád inne Hebrejczyki: ieśli teraz zániechaß / inna droga wybáwi Pan Bog lud swoy: ále ty y z domem oycá twego zginieß. á kto wie ieśli cię nie dla tey złey przygody ná to ßczęśćie Pan Bog wsadził.

Ester ßle do krolá bez práwa y gárdłem.

Cap: Ponuka na vbo wo pu wße kiwe ßczęś

Temi słowy zdiętá Ester/ ták do stryiá wskázáłá: Idź á zbierz wßytkie wierne/które w Zuzán naydźieß/á modlćie sie zá mię/ nie iedźcie áni piyćie przez trzy dni y trzy nocy: á ia też z moimi służebnicámi pościć będę/ y potym do krolá poydę/czyniąc nád práwo nie wezwána/y wdam sie ná śmierć y niebespieczeństwo. Szedł Márdocheuß/ y vczynił wßytko co mu kazáłá Ester/ á fámá boiąc sie onego niebespieczeństwá: vćiekła sie do Páná Bogá/ y złożywßy ßáty krolewskie/ inne żałobne oblekłá: á miásto wonnych oleykow / popiołem y gnoiem potrzęsłá głowę swoie/ y ciáło swoie vmyłá postem/ y mieyscá wßytki/ ná których weselá vżywałá/ rwánim włosow swoich nápełniłá/ y modliłá sie Pánu Bogu / mowiąc: Pánie moy/ tyś iest sam krolem nászym/ wspomoż mie osierociáłą/ktorą krom ćiebie nie ma innego pomocnika: oto moią niebespieczność podemną: słyßałám od oycá mego/iżeś ty nas sobie zá dźiedźictwo y lud swoy obrał: á iżeśmy zgrzeßyli / dáłeś nas w moc nieprzyiaćiołom nászym. sprawiedliwyś iest Pánie. á iż nie dosyć máią ná zniewoleniu nászym: ále moc swoim bálwánom przypisuiąc/chcą odmienić obietnice twoie/ y wygładźić dźiedźictwo twoie / y zámknąć vstá tym / którzy ćiebie chwalą/y zgáśić chwałę kościołá y ołtarzá

Cap: Pokor posz mod twin.

Mod Est

twego/

rwego / żeby poganstwu vstą otworzyli/ ná stawienie mocy bogow fałszywych: nie dayże Pánie máiestatu rzęci twoiey/tym ktorzy nie są: aby sie nie násmiewáli z vpadku nászego: ale obroć rády ich ná nie/ á tego ktory sie námi pasrwić chce/ zágub. Rázże mi dáć wielkie serce / y day mowe przyiemna vstom moim przed tym lwem/á obroc serce iego ná nieprzyiaćielá nászego. wyzwol nas ręką twoią/á mnie wspomoż niewolnice twoie / ktorą nie mam inszey pomocy okrom ćiebie Pánie/ ktory wiesz o wszytkim. Ty wiesz iáko mi nie miła chwałá niesprawiedliwych/ y łoże nie obrzezáncow y obcych. ty wiesz zniewolenie moie/iáko sie brzydzę znakiem pychy/y korony ktora ieft na głowie moiey czasow vkazánia mego/y mierzi mię iako płat mieśiącznice/ y nie noszę iey we dni pokoiu mego / y nie pożywam nic z stołu Amánowego / y bieśiády krolewskie nie podobáią mi sie/ y ofiárowánego winá nie piię / y nigdym sie nieiwolnica twoia niwczym nie vkochálá/ od tego czásu iakom tu ieft przyniesioną / iedno w tobie Pánie Boże Abráámow. mocny Boże nád wszytko wysłuchay mię/ wybaw nas z ręki złosliwych / wyzwol mię z tego czego sie boię. To była modlitwá iey.

Márdocheusz sie też modlił Panu / mowiąc: Pánie Krolu wszechmogący/ wszytkoć ieft przy władzy twoiey / y nikt sie nie sprzeciwi woley twoiey / ieśli postánowisz wybáwienie nasze. ty wiesz iż nie z pychy iákiey/ áni ze wzgárdy kłaniáć sie Amánowi niechcę (bo dla ludu twego gotowym y ślad nog iego całowáć) álem sie bał ábych cześi Boskiey nie kładł na ludzie / á niktomu sie nie kłaniał iedno Bogu memu: zmiłuy sie Boże Abrahamow nad ludem twoim: potrácić nas chcą nieprzyiaćiele nasi / y dziedzictwo twoie wygubić: nie gardź dzielem twym / ktoreś sobie odkupił z Egiptu/obroć płácz náś w wesele / ábychmy żyiąc chwalili imię twoie/nie zámykay vst wysławiáiących ćiebie. Tymże sposobem y wszyscy wołáli do Páná/ wiedząc o pewney śmierći swey.

Dniá tedy trzećiego/ złożyłá Ester żałobne száty swoie/y vbrałá sie w vbior chwały swey krolewskiey/y biorąc dwie pánnie/ na iedney vlegáłá / á druga podołek iey zániá niosłá / á sámá smutku táiąc / wesołą twarzą przechodząc drzwi wiele / stánęłá przed krolem. ktorego srogi máiestat vyzrzawszy/ zbládłá/ y głowę iákoby omdłáłą ná pánnie/ ktorą ią wiodłá/ położyłá. y wnet tym zmieniła serce krolewskie / iż sie pozwał z máiestatu swego / y sam ią rękomá swymi podpierał / y łágodnie iey mowił: coć sie dzieie Ester/iam iest brát twoy/ nie boy sie nie vmrzesz/nie ná ćię to prawo/ ale ná inne wszytkie vstawione iest/ podz a dotkni sie łaski. A gdy Ester milczałá/ sam krol łaskę złotą położył ná szyi iey / y całował żonę swoię / mowiąc: czemu ze mną nie rozmawiasz? A ona dopiero odpowie: Vyższałám ćię Pánie iáko Anyoła Bożego/y przelękłám sie boiaźnią chwały twoiey. boś iest dziwny pánie/ á twarz twoia pełna iest wdzięczności. y ciesząc ią krol/ pytał o coby prosić chćiała: byś dobrze/ prawi/połowice krolestwá chćiała/danoć będzie. á ona prosiła / áby y niey był z Amánem ná bieśiedzie. y vczynił to krol. y podpiwszy pytał iey/ coby zá prośbą iey była: á ona go ieszcze ná drugi dzień na obiadz tymże Amánem prosiła. y obiecał sie.

Tedy Amán wyszedł z oney vczty z weselem / y vyższawszy Márdocheusza siedzącego v drzwi pálacu / á on przeciw iemu áni powstał / áni sie ruszył: skarżył sie nań przed żoną swoią y przyiaćioły/ mowiąc: Tak wiele mam y táką v krola łáskę: a ták kobych nic nie miał / poki pátrzę ná tego Márdocheusza siedzącego v drzwi krolewskich. y radzili mu áby kazał wysoką szubienicę vczynić / á żeby rano krola prosił / áby Márdocheusz na niey wisiał. y vczynił tak. Nocy oney krol nie mogąc spáć/ czytał hiftorye dzieiow państwa swego. y przyszedł do onego mieysca / iáko Mardocheusz przestrzegł krolá / gdy go dwa iego rzezáncy / Bágatáy y Táres / zábić mieli. y pytał coby zá to Mardocheusz zá odpłátę odniosł. powiedziano/ iż żadney nie miał.

A spytał krol: kto w sieni stoi? dáno znáć iż Amán stał/ ktory iuż o to prosić chćiał/ábyt Mardocheusz obieszony był. y kazał go przyzwáć krol: záraz go spytał: coby sie z tym człowiekiem dziać miało/ktorego krol chce vczcić? á on mniemaiąc áby iego sámego ná myśli miał/ rzekł: táki ktorego krol vczcić chce/obleczony w száty krolewskie/ y wsadzony ma być na koniá/y w siodło w ktorym krol ieżdzi / y koronę ná głowę iego włożywszy/ieden z pierwszych pánow ma wieść koniá pod nim po vlicy / y wołáć: ták vczczon będzie ten / kogo chce krol czcić. y rzekł do niego krol: pokwap sie/a wziąwszy szátę y koniá/vczyń to Mardocheuszowi Zebrzeczykowi/ktory siedzi v drzwi pálacowych. strzeż ábyś nie nie opuścił z tego

*Amanowi kazał.*

ścił z tego coś rzekł. y vczynić ták musiał Amán / y z płáczem á zásłoniwszy głowę / wracał się w dom swoy. ieszcze się zelżywo ześći swey vskarżał przed swymi: á owo posłał poń przyszedł/áby się ná biesiádę do krolowey pokwápił.ná ktorey gdy się krolewiem zágrzał: rzekł do Ester: o co mię prosić chcesz / mow / y połowicę krolestwá mego nie odmowię.á oná rzekłá:proszę dáruy mię zdrowim moim/y lud moy.bośmy wydáni śą ná zgubę y zábiiánie. by wszdy nas zá niewolniki y niewolnice przedano/ znośnieyszáby byłá/y wzdychájącbych milczałá. A krol rzekł: kto iest ták i / ktory to śmie czynić: á oná: Nieprzyiaciel náś ten złośliwy Amán. co słysząc krol/wstał rozgniewány od stołu/y szedł do sadu. á on Amán pozwał się/y prosił krolowey o zdrowie swoie/rozumiejąc iż mu krol złe myśli. y gdy się z sadu krol wrocił/nálazł Amáná vpádłego ná łożku krolowey Ester/y rzekł: ieszcze y krolową przy mnie vłoczyć chce w domu moim: y rzekł ieden z sług iego: ono ſubienicá wysoka/ktorą postáwił ná Mardocheuſzá. á krol kazał Amáná ná niey obiesić. y ták gniew się krolewski vćiszył.

*Prolbá Estery ná Amáná.*

*Obieſony Aman ná swey ſubienicy ktorą ná niew in nego zbudował.*

Dopiero Ester powiedźiálá/iż Mardocheuſz iest stryy iey / y vczynilá go ochmistrzem swoim/y ziednałá to v krolá/ iż nowe listy wysłał po wſzytkim państwie swoim: áby Zydowie w pokoiu zostali / á ná tenże dzień / to iest trzynasty miesiącá Addár/było im wolno pobić wſzytkie nieprzyiaciele swoie/ ktorzy się ná nie gotowali. y ták się stáło wſzytko / ták iż na on dzień w sámym mieśćie Zuzán piec set zábitych zostáło/okrom dziesiąci synow Amánowych. y obrocił się smutek ludu Bożego w wielką rádość/ y dzień on ktorego zginąć wſzyscy mieli/nowe im słońce y świátłość przyniosł / y śpiewáiąc chwálili Páná Bogá vżywáiąc á weseląc się. Zácym też wiele pogáństwá obrocilo się do vznánia Bogá iednego / y do obrządkow służby Bożey. Dzień on świeca wſzyscy/y weń vżywáiąc rozsyłáią potrawy vbogim / y dárują ie. á Mardocheuſz będąc pierwſzym pánem ná dworze krolewskim/w wielkiey sławie y czći/ broniąc narodu swego y o dobre się iego stáráiąc / wespołek z Estorą żywotá tego ſczęśliwie dokonał. ná chwałę Bogu nieogarnionego máiestatu / ktory kroluie Krol nád krolmi/ y Pan nád pány/ ninie y ná wieki wiekom. Amen.

*Wierni bili me przewy ly swoie.*

*Dzień smutny broćił w wese*

*Pog fie ſzcze iánego gá no ſtá.*

*Ochr ſtwa wy ſw ſkła w ká lá.*

## XIX. Nouẽ. Listopádá Mart: R. ibidem.

# Zywot S. Helżbiety wdowy / krolewny Węgierskiey / pisány od Jakubá Montaná z Spiry: położony v Suryuſzá.

Zyłá około roku Páńskiego / 1225.

Helżbietá krolewná / oycá miáłá krolá Węgierskiego Jedrzeiá / á márkę Gertrudę: oboie nie tylo świecką iásnością w ſzerokich y wielkich państwách y w niezliczonych bogáctwách/ ále to ktora práwe zálecenie daie/ bogoboynością y sprawiedliwością známienite. Dopiero przy chrzćie swistym trzy látá miáłá/ gdy zá Lodowiká syná książęcia Turyngiey Hermaná/ktory także był ieszcze dźiećiećiem zmowioná iest / á w rok z hoynemi bogáctwy y w srebrney kolebce/ to iest / máiąc cztery látá do Turyngiey záwieżioná / z wielką rádością wſzytkich przyięta/y tám wychowána iest. W śiedmi leciech znáki przyſzłey świątobliwości swey po sobie znáć dawáłá/w kościele oltarze obchodźiłá / á do káżdego przyklękáiąc / y ręce podnoſząc wzdychałá. á w igrániu do kościelnych drugdy drzwi wybiegáiąc/ ieśli zámknięty kościoł ználázłá/v drzwi kleczáłá y prog cálowáłá. vbogim gdy co mieć mogłá rozdawáłá/obwieżuiąc ie ná pácierz y

*Znáki świątobli*

zdrowe Márya. á lat dźiewięć máiąc/gdy stáre kśiąż Herman vmárł: iuż pilniey przed oczymá P. Bogá sobie stáwiłá/ y dla nie° vbiory y cielesnymi roſkoſzámi y świecką prożnością gárdźić poczynałá. co we dnie do modlitwy omieſzkáłá/noca chćiáłá nágradzáć. Janá ś. Apostołá zá opiekuná sobie / wedle zwyczáiu Chrześćiáńskiego/° Páná Bogá obrálá/ ktorego przyczynie dufáiąc / modlitwy swe Pánu Bogu zalecáłá. Swiętá ták świećiłá/ iż ná káżde sobie cokolwiek z vbiorow świeckich vymowáłá/ woląc się w nabożeństwo y cnoty/nizli w perły y drogie kámienie vbierać. Márká oblubieńcá iey Zophia/corkę swoią Jágnieſzkę záraz z Helżbietą wychowywáiąc/w iednym ſe vbierze y ſtroiách cielesnych nosiłá/ y przed nią oboie do kościołá chodźiły y kleczáły. lecz Helżbietá przyſiedſzy do kościołá ochędoſtwo y wieńce z głowy swey ſkładáłá/ y ták długo ná ziemi leżáłá/ áż ſię służbá Boża ſkończyłá/á wſtáć iey kázano. o co ią Zophia karáłá/pytáiąc czemuby to czynilá: á oná rzekłá: nie day

Bože/

Boże/aby tám głowá moiá hárdá y świetna tákim stroiem być miałá/ gdźie głowá zbáwicielá mego cierniem ostrym ściśniona stoi. táka pamiątká w młodym onym czystym sercu męki Páńskiey iuż kwitnęłá/ iż iakoby rany ie° nosić ná sobie poczynałá.

Widząc takie obyczáie iey dworzáńcy y świeccy ludźie/ á zwłaszczá tá Zophia y z corką swoią/ ktore swiát miłuiąc w tym się kochały co Helżbietá odmiátáłá y zá nic sobie miałá/to iest/vbiory/tańce/drogie szaty/roskoszy/prożne gadki/y inne świátá tego obłudności/ pierwey śmieszki y żárty z niey stroiły/potym ią mniszką zwáły/ iż obyczáiow krolewskiego rodzáiu swego godnych bráć á klasztorom się wiecey przypodobáć chciáłá.nákoniec gárdzić mą poczęli. Drudzy pochlebnicy mowili: lepiey ią do Węgier odesłáć/ ábo zá iákiego podłego ziemiánińá dáć:co ią wszytko dochodźiło. y vmiáłá w tym cierpliwośc wielką y pokorę/nic sobie gniewliwie nie poczynáiąc/záchowáć/á od Páná Bogá pociechy/ w ktorym sámym dufáłá/żebrák:y nie mieszkał iey Pan Bog cieszyć.

Bo gdy książęciu młodemu pochlebnicy nieco do vszu tákiego przynosili/ aby ią odesłał / iż máły po niey posag dány iest / á iż obyczáie ma mniskie: on iáko pobożny y cnotę miłuiący / rzekł do wiernego swego ktorego ty słowá bolały: by mi te gorzkie słowá dawano/nigdybych tego nie vczynił / á bych świętą tę pánienkę opuścił.ią nie pátrzę ná bogactwo / áni vrodę / áni ná rodzay / ále ná wysokie cnoty iey. y záraz iey posłał vpominki / zwierciádło drogie w ktorym był Crucyfix pięknie postáwiony. tákim się vpominkiem dźiwnie vcieszyłá. y w krotce gdy czás przyszedł zá małżonkę ią swoię w wielkim weselu y przypráwie wziął Ludwik Książę.

W małżeństwie chuci ku Bogu y zwykłemu nabożeństwu nie spuściłá/ ále przyczyniáłá / w bogomyślności się ćwicząc/ modlitwom / nocnym zwłaszczá / służyłá: strzegłá się miękkiego łożá ile mogłá / ábo záśnąć/ábo się ná ziemię ná kobierzec goły skráść.Maż iey to ná nie wiedząc/do tego iey nie przeszkadzał/ y owszem drugdy z nią w puł nocy wstáiąc modlił się / y gdy dłużey niżli on klęczałá/rękámi ią swymi wspierał.tylo ią vpomináiąc/áby zdrowia y głowy niespániem nie zepsowałá. Boiąc się zásypiáć/służebne swe pánienki náprawowałá/áby ią cicho dla męża budźiły. posty częste czynił. mawiałá żáluiąc iż tego godną nie byłá/aby dźiewictwo swoie Chrystusowi poswięcić była mogłá : wszakże męża miłowałá/y nie rádá gdy gdźie iáchał zostawałá/ wiedząc iż mała przeszkodę nabożeństwu swemu od niego mieć mogła.

W piątki ciało swe rozgámi siekłá/y w wielkie posty drugdy służebnicom biczować się kazałá. Żył ná on czás sławny w Niemcech kaznodźieiá Konrad Márpurgensis / ktory od Papieżá do kazánia po wszytkiey ziemi Niemieckiey moc miał/człowiek y w słowie y w dźielności możny / y hárde srogośćią vskromić/y dobre łáskáwośćią pociągnąć vmiał:á práwie ták żył/iáko vczył. dostoyności żadnych kościelnych bráć/y bogatym być niechćiał.wielki y gorący wiáry świętey miłośnik/á srogi heretykom nieprzyiaćiel. w száćiech y v stołu miárá á domowa kárnośćią był sławny.w rego moc książę Ludwik wszytki dostoieństwá kościelne/po wszem państwie swoim pozuczał / áby ná nie wedle Bogá godne ludźie stawił / y pozwolił tego małżonce swey/áby w iego posłuszeństwie duchownym/ ile zakon małżeński dopuści/żyłá.

*Konrad kaznodzieiá ázielny*

*Rozdawánie beneficyy kośćielnych.*

Z wielką chęćią one zwierzchność oycá duchownego ná się wzięłá/ y posłusznie w mey z pokorą / nie tylo poki był żyw mąż iey/ ále wiecey po smierći trwałá. A czasu iednego wskazał do niey Konrad / áby ná kázánie przyszłá/oná temu/dla nie spodźiánego przyiazdu siostry męża swego/ nie vczyniła dosyć.y wskazał do niey kaznodźieiá on (ták li kusząc ią ták li też z prawdy ) áby iuż daley do iego się posłuszeństwa nie odzywáłá / á sámá się w duchownych rzeczach sprawowáłá / niechcąc áby z niego takie żárty czynił.ona się tego bárzo przelękłá:y nazáutrz sámá błá do niego y pokornie oczy spuściwszy/y ze wstydem odpuszczenia prosiłá. á on gdy iey ieszcze gniew pokázował: niewiasta świętá/ná krolewski rodzay swoy nie pomniąc / vpádłá do nog iego/y ták go vbłagałá:wszakże pokarálá służebnice za ktorych się niedbálstwem stało/iż onego kazánia omieszkálá.

*Powáżność kázánodzieie Konradá.*

Przy stole iż miałá náukę od spowiedniká swego / aby nic źle nabytego nie pożywałá:często málo ábo nic nie iedząc/boiąc się áby ná táką potrawę nie trafiłá/odchodźić musiałá / w komorze ná miodowniku ábo suchym chlebie przestáiąc.Trzy pánienki swe miałá / ktore iey wszystkiego onego nabożeństwá pomagały. ktore dowiádowały się od szafárzow y kuchmistrzow/ co dobrze iest nabytego/co y kiedy bespiecznie

*Z le nábytego nic ieść niechćiałá.*

z mą ieść mogły. o tym gdy się dowiedźiał książę/chćiał iey oney rzeczy pomagáć/ ále przed pány swymi / ktorzy to zabobonámi zwáli y z tego się śmiali / ták rychło nie mogł.a posty swe máiąc/ vmiálá v stołu post zatáić/ to rozmową / to przed drugie kładźieniem / iż z postem swym wstawálá.

Raz się w świeto idąc do kościołá drogo wedle stanu swego przybrálá/ y ná weśćiu vyższawszy w kościele Krucyfix/ták iey mysl w serce vderzyłá:Bog moy nágo dla mnie ná krzyżu wiśi y vmiera : á ia w drogich tych złotogłowách/perłách/y złotych wiencách nosić się śmiem. od niego y vczniowie vćiekli / á zemną ták wielkie woysko sług idźie / cześć mi czyniąc. ták li to Pánu dobrodźieystwo płácą ? ták li mu to miłość / ktorą on nam pokazał oddáią ? nędznicám ia nieszczęśliwa. oná myśl ták iey zránilá serce / iż omdleć w kościele musiálá / y wyniesioną przed kościoł ledwie święconą wodą odlali.Ná potym się pilnie drogich ßat strzegłá ile mogłá. á drugdy pod ßátámi stanu swego nośiłá włosiennice: á gdy męża nie było / iáko iedná z prostych niewiast ták się vbierálá. odeymuiąc się Páńskim roskoßom/nieśpániem/ posty / rozgámi / iáko iáka wdowá / ćiało swe y bystrość iego krocilá. á gdy się mąż wrocił/ßáty wedle stanu swego brálá/ pokazuiąc iáka ma być małżonká gdy domá męża nie maß.

Dźiatki iey.

Mężowi swemu powiłá synà Hermaná y dwie corce/syn ná państwo wstąpił/corkę iedną mniśką zostáwiłá / drugą zá mężá książę Brábánckie daną iest. Ná vbogie wielkie miálá miłośierdźie/y służyć się im sámá nie wstydźiłá.raz gdy chorego iednego vbogiego wßy wą niemocą zárázonego strzygłá sámá, y wßy z niego obieralá: pánie iey stare o to ią gromiły.á oná się śmieiąc mowiłá : ábo niewiećie komu ia to wiego o sobie czynię? Drugi raz nie máiąc co dáć / gdy vbogi czekáć niechćiał / płaßcz z śiebie zdiąwßy iemu dálá. Nigdy prożnować niechcąc robotą się báwiłá/nie około złotá / ábo perel y iedwabiow : ále około wełny y nići miedzy służebnicámi swemi/ przędąc/tkáiąc/pierząc/y vbogim odrápánym robotę swoię dáiąc. nie wstydźiłá się sámá sukniey vbogich oprawić.dźiátki máie sierotki vczyłá pacierzá: rádá y vbogim chrześną mátką zostawálá. ná rodzące y chore niewiasty bacznie miálá/náwiedzálá/ dawálá / drogi się zley do nich nie bałá. domy ich niechędogimi nie brzydźiłá się.

Pokorá w służbie chorych y vbogich.

Myśli o vbiorách w kościele.

Miedzy swemi służebnicámi w gribie się y vbogie ßáty niewieśćie vbieralá/y spuściwßy oczy pokornie w nich przechadzálá się/ mowiąc : ták po vlicach w takich chodźić będę / gdy dla Páná Bogá mego cierpieć poczną.co duchem prorockim czynilá. Raz gdy od iey oycá zacni posłowie przyiáchali/ mowił iey mąż : żal mi iż nie maß ßat wedle rodzáiu twego / á ták ich prędko nie vßyią.á oná rzekła:o takie zalecenie nigdym ia niedbałá. bo chcąc się ludźiom podobáć w ßatách / Bogu bych się wzmierźiłá w obyczáiach. y gdy one posły witálá : zdało się im iż bárzo drogi á krolewski vbior iey był. ták Pan Bog cnoćie pięknośći przyczyniał/ktorzy swe vmie/ gdy tego trzebá/ zdobić.

Prorocktwo.

Przy Mßey záwżdy z wielką czćią przebyłá/ y wstydźiłá się mieć co drogieg ná sobie/y odkładálá to na stronę/zwłaßcza gdy ćiało Chrystusowo było ná ołtarzu/ ábo Ewángelią śpiewano. Vbogim y trzeowátym ná dzień Wielkoczwartkowy nogi vmywáiąc ałowálá/ á ták się rzeczą plugáwą nie brzydźiłá.y nazáiutrz obchodząc iáko iedną mieszczką vbogą kościoły y ołtarze/ vbogim pieniądze rozdawałá / y len á świeczki y kadźidło ná ołtarze kładłá. do kościołá często chodząc / zwłaßczá ná dni krzyżowe y processye / nieznacznie miedzy vbogimi śiedźiałá/y kazánia słuchałá.

Cháłupy dla biednych na vbogich.

Czásu głodu ktory był po ziemi Niemieckiey / roku Páńskiego 1225. gdy iey mąż do Włoch do Cesarzá záiáchał / gumná wßytkie vbogim rozdálá. á dla chorych ßpital ná dole(bo zamek był ná gorze)zbudowálá / y tám schodząc z niemałą pracą im służyłá iáko mátká : ręką ie swoią karmiąc y podnoßąc y chędożąc. Sierotek wiele wychowálá/ktore ią gdy przyßła iáko roie pßczoły obstępowały/y mátką swoią zwáły. á drugie krostawe ábo vlomne/ ná ręku swoich nośiłá. Zdrowe vbogie ná zamku ręką swoią / sobie vymuiąc karmilá.drugich vbogich 900. w oczách iey karmiono/okrom tych/ ktore po stronách opátrowálá. ná ktore drugdy y vbiory swoie przedawálá/aby im stáwało. A gdy głodny czás minął/ vdárowáne odsyłałá/ áby praca pożywienia ßukáli.

Wielka ałmużná.

Gdy się mąż wrocił / vrzędnicy ná Zelżbiete nárzekáli/iż folwarki wßytki/y skarb wynißczyłá.á on im/iáko był pobożny człowiek/mowił: niech śiostrá moiá (bo ią ták zwał ) rozdáie á vbogim dobrze czyni : bo tym nigdy nie zuboże ieem. Był ten pan

wielkiey

wielkiey boiaźni Bożey/ y mowić rzeczy nieprzystoynych przed sobą nie dopuścił/ y o to swe karał. Mszey co dzień słuchał/ y iałmużny hoyne dawał. słowo iego było státeczne á prawdźiwe: sąd sprawiedliwy/ y wstyd wielki ku białymgłowom/ iáko prawemu przełożonemu ná przykład poddánym przystało. A gdy Papież krzyż ná Sáráceny y Turki podnosić kazał/ á ná pomoc grobu Bożego krole y pány wzywał/ ten cny pan widząc potrzebę kościołá Bożego/ ná te się woyne zamorską wyprawił. y przyiáchawszy do Sycyliey do Cesárzá/ tám żywotá szczęśliwie/ sprawiony Sákrámenty z reku Pátryárchy Jerozolimskiego/ dokonał.

Gdy te nowine Helżbiecie/ ktora zostáiąc iuż iáko w żálobie ośierociała/ iáko druga Judyt zámknąwszy się z swemi służebnicami zostawáłá/ powiedźiano: płácząc rzewno rzekłá: gdy mi brat moy vmárł (bo go ták zwáłá) mnie też iuż świát y prozność iego vmrze. Dał iey Pan Bog pociechy ták wiele/ iż nie tylo śmierć swego tak miłego małżonká/ ále y to co ią rychło potkało/ znosić z łáski iego mogłá. bo gdy ná sprawowánie państwá Henryk brát męża iey młodźiuchny/ y ná táki vrząd niesposobny nástąpił: miał ták złą á niezbożną ráde/ áby Helżbiete wygnał. y wygnána iest. wszytko swe z sobą niosłá z zamku: to iest duchowne bogáctwá/ ktore iey odćiete być nie mogły. żadney świeckiey máiętności nie niosłá/ ták iż pożywieni. sobie y ná ieden dzień mieć nie mogłá. Ieszłá do miástá ná dol/ á nie máiąc się gdźie obrocić/ ze wstydem do gospody się iedney vbogiey z służebnicámi ná one noc wćisnełá/ á ráno szedszy do kościołá Fráncišzkanow/ prosiłá bráciey áby śpiewáli Te Deum laudamus, iż ią Pan Bog z vbogiemi swemi poczytáć/ y do siebie przyrownáć Chrystus raczył: iż nie miáłá z nim gdźie skłonić głowy swey. O wielka okrutności y nieludzkości tych złych ludźi/ ktorzy ná krolewską y ná taką corkę y żonę książęcią tákiegō/ y dźiatki iego/ tey niebáczności vżyli. Nie dosyć było ná tym/ ále y przez srogość zamkowych żołnierzow przyimować iey w dom poddáni nie śmieli. á co iey nawiętsza żálość vczynilo/ dźiateczki/ synaczká y dwie pánience z zamku zá nią ná one nędze y sromotę/ ktorą sámá ćierpiáłá/ posłáli. Zimá była/ mroz ią y máłe dźiateczki trudźił/ ledwie się do iedneg̃ księdzá domeczku ćiásnego wprosiłá. á iż tám ćiásno bárzo było/ przeniosłá się do iednego mieszczánińá/ gdźie ieszcze się gorzey miáłá/ y od iego czeládźi niepokoy ćierpiáłá/ ták iż się názad do káplánskiego mieszkánia wrocić musiáłá/ ścianom dziękuiąc nie ludźiom.

*Wielkie vbostwo tey ktora wiele vbogich żywiłá.*

Do tákiego vbostwá corká krolewská przyszłá/ tá ktora tak wiele śierot dźiatek cudzych y vbogich żywiłá/ dźiateczki swe do innych o pokarm posyłáłá. á iednak w wielkiey ćierpliwości y dźiękowániu/ y w duchownym w Bogu weselu zostawáłá. wiedźiáłá iż ták Chrystus sługi swe tu ná źiemi czestuie/ y Apostolskiey y męczennickiey ćierpliwości vczestniczką się być weselił. Przyczyniało się nędze: bábá iedná/ ktorey Helżbietá wiele dobrzeg̃ czynił: potkawszy ią ná ćiásney ścieszce/ vmyślnie ią w błoto wepchnełá/ ták iż bárzo zmázáną wstawáłá. krzywdę one tak wesoło znosiłá: iż nic nie mowiąc/ śmiechem wstyd on pokrył. lecz ią Chrystus zá ono tak pocieszył.

*W... iey wiel...*

*Widzenie iey y pocie chy od Chrystusá*

V Mszey tegō dniá widźiáłá iásnie Chrystusá ná ołtarzu/ y zemdlona rádośćią duchowną/ ledwie do domeczku przyszłá/ y leżąc á do ściány się obracáiąc/ raz się wesoło śmiałá/ drugi raz płakáłá/ y tak długi czás strawiłá. O co gdy iey wierna służebnicá iey Jsyntrudá pytáłá: nie rychło/ y z oświádczenim áby milczáłá rzekłá: Widźiałám niebo otworzone/ á Chrystusá ku mnie skłonionego/ y mowił mi: chceszli tak zemną być iáko ia z toba chcę: á iam odpowiádałá: Tak moy Pánie: rácz być zemną/ á ia nigdy od ćiebie się dźielić niechcę/ y przy tobie trwać będę.

*Wygnána Helżbietá z państwá.*

Miałá corkę swoię mniszkę/ y wuiá swego Biskupá Bábenberskiego/ ktory słyszą c o nędzy iey/ vczćiwie ią do siebie przywieść kazał. A gdy potym ćiało męża iey przywiezione iest/ ná pogrzebie Biskup stáral się/ áby od pánow zacnych była zá ćiałem prowádzona. Dźiękowałá Bogu iż męża swego/ ktory ná posłudze Boskiey vmárł/ ćiało oglądałá/ gdyż żywego nie mogłá. Potym Biskup y książętá inne o iey tak nieznośną krzywdę z młodym książęciem Henrykiem/ y o posag iey mowili. y ku tákiey żałości one° młodźieńcá przywiedli: iż płákał/ á wszytko co się im zdáło vczynić chćiał. y wźiąwszy ná zamek Helżbiete wielce vczćił/ y iáko przystało opátrował. á gdy iey zamki y dźierżawy dawał: oná brać tego niechćiáłá/ boiąc się zabaw świeckich/ o posag swoy tylo mowiłá. Gdy dáłá znáć iż chćiáłá w czystości żyć y w stanie pospolitym: gniew wiela ná się pánow/ ktorzy

*Brać zamkow y imienia niechce.*

ią zá mąż

*Papież ią listy swemi cießył*

ią zá maż ráili/pobudzálá/iż ią glupią/zabobonom oddáną/ y niegodną rodu krolewskiego zwali. Lecz Papież Grzegorz dziewiąty/gdy ſie o iey przedſięwzięciu dowiedźiał: liſty ſwemi bárzo ią gorąco w czyſtości y náśládowániu świętych/y ćierpliwości vmacniał/ y w opiekę ią ſwoię wźiął. y pilnie ią onemu iey ſpowiednikowi Konradowi zálećił/ ktory iey drogi Bożey pilnie y wzgárdy świátá tego vczył. o co oná Páná Bogá proſząc/ to ſobie ziednáłá: iż iey miley było vboga zoſtáwáć/ niżli nawięrßę bogáctwá mieć.

*Zebráć chlebá v ludźi chciałá.*

Obmowy/ wzgárdę ludzką/ vrągánia/ ták ſmáczno piłá/iáko drugą ſłodki napoy. Prośiłá ſpowiednikà/ áby iey żebráć chlebá v ludźi dopuśćił: ále tego vczynić niechćiał/ widząc młodą białągłowę. y gdy ſie pilnie tego domagálá/ gromił ią y fukał. W dźień Wielkonocny v ołtarzá przy oycu ſwoim duchownym/ślub Pánu Bogu vczyniłá/ iż oycá/ powinowátych/ y próżności świátá tego dla niego odſtępuie: y chćiáłá y dźierżáw źiemſkich ſie zárzec: ále iey ſpowiednik nie dopuśćił.

*Śluby vczyniá v bośtwá y czyſtośći.*

Jeſt miáſto w Heſſyey Márpurg/w ktorym rádźił iey Konrad/ áby ſobie mießkánie ábo klaßtor zbudowáłá. y ná przedce ták vczyniłá/ y tám zá Konradem idąc/ á do miáſtá záraz wnieść nie mogąc/ ná wśi w polu pod chroſtem kilá dni mießkálá/ wielkiey nędze y niewczáſow vżywáiąc. A gdy zgotowano w mieśćie mießkánie/tám ſie wprowádźiłá/y záraz podle ßpital zbudowáłá/ w ktorym vbogie żywiąc/ y im pilnie ſámá ſłużąc/ miłośierny on żywot wiodłá. Do ſtołu ſwego często tákie brzydkie niemocne/ ná ktore drudzy pátrzyć nie mogli/ brálá. o co gdy ią vpominał Konrad/ mowiłá: Prośćie áby mi zá źle nie miał: pomnię w iákichem roſkoßách długo żyłá/ teráz ćieśniey żyć á leczyć ſie potrzebá/áby ono kochánie ſmrodem ſie vbogich nágradźiło. Konrad mądry widząc/ iż gorąco w duchowne ćwiczenia ćiągnie: áby lepiey poſtępowáłá w duchu á poſłuſzeńſtwo vmiáłá/ odiął iey dwie pánience/ Iſyntrudę y Gutę/w ktorych ſie ták bárzo kochálá/iż iey nieco do kochánia w Bogu przeßkadźiło. oná iáko poſłuſzna z wielkim ie płáczem y żáłośćią (do klaßtorow) poſłáłá. á potym od kochánia zwierzchniego odſádźona/ do wnętrznego w Bogu byſtro bárzo bieżáłá/ iáko wodá gdy iey dwie grobli z obu ſtron rozſypie.

*Mądry ſpowiednik ſłuże bnice iey, w ktorych ſię kochálá, odiął.*

Pokarm iey ſáme iárzynki/przewárzoną wodę drugdy z vboſtwá/ iż nic innego nie miáłá/piłá. ſámá ieść czynilá/y drugdy ſie popárzyłá/ o co ią iey białegłowy karały. gdy czego ſmácznego doſtáłá/ vbogimi ſkarmiłá: ſuknia iey proſta y odárta/ á płaßcz inym ſuknem dla krotkośći nádſtáwiány był. łáty inney fárby ná ßáćiech iey były/ktorych nieumieiąc przyßywáć/ wiecey ná niey wiśiáły/ niżli przyßyte zoſtáwáły. Żywiłá ſie z kądźiele/ y to iey był chlebnád krolewſkie potrawy na ſmáczniey ßy. y w niemocy nie przeſtawáłá prządź.

Do

Oćiec iey krol Węgierſki Źrábie iednego po nię poſłał/ áby ſie do Węgier ná oycowſkie państwo wrocilá: ále ſie námowić ná to nie dáłá/ chcąc iuż ták zoſtáć. Dźiwna iey byłá pokorá y miłość z vbogimi/ záwżdy im co nioſłá/ przedáiąc iákie ſwoich ßátek oſtátki: ſámá łożká ich ſłálá/ ſámá chore chędożyłá/żadnỹ ſie plugáſtwem nie brzydząc. Trędowátą iedną dźieweczkę w domu długo miáłá ſłużąc iey/áż ią Konrad od niey wźiąć kázał. Pánny ſwoie/ ktore iey poſług grubych około wymywánia gárnkow y naczynia broniły/vmyślnie wyſyłáłá/áby wolniey one poſługi odprawowáć mogłá. Modlitwą ſwoią duße mátki ſwey z czyścu wybáwiłá/ y to iey obiáwił Pan Bog. Młodźieńcá iednego świeckiego/ ktory iey o modlitwę prośił/ żeby żywot odmienił/ ták ſwoią modlitwą ſkrußyłá/ iż ná ćiele vczuł mdlenie/ y wołáć muśiał: przeſtań Helżbieto przeſtąń/boć mię pali modlitwá twoiá: y k ſobie przyßędßy z onego omdlenia/ Fránćißkanem zoſtał y dobrze dotrwał.

A gdy zá ſtáránim Konradá y przyiaćioł poſąg iey po mężu oddány ieſt: zezwawßy przez iáwne wożne ze wßyrkiey źiemie oney Turyngiey y Haſſyey vbogich/ wielką im ſumme pieniędzy rozdáłá. y ſpełniło ſie piſmo: roſproßyłá y dáłá vbogim/ ſprawieśliwość iey trwa ná wieki wiekom. To co ná żywność ſobie zoſtáwiłá/gdy tỹ hoynie ná vbogie ßáfować poczełá: zákázał iey te ſpowiednik. á gdy przewiniłá/á wiecey niżli kázał dawáłá/ſtánąć iey przed ſobą kázał/y fukał ią y groźił iey karánim/y policzki drugdy o to ćierpiáłá. y porỹ nie kázał iey pieniądzmi/iedno chlebem iálmużny dáwáć: oná ſłuchálá iáko pokorna. Wiele cudow P. Bog przez nię czynił/ ktorych oná táiłá. Bogomyślności iednák w onych poſługách Marty nie zániechálá/w ktorey y záchwyceńia y odeßćia od ſiebie niewálá/tám niebieſką muzykę ſłyßąc/y Páná ányołow widząc.

Czwarty

Czwarty dzień nim ná śmierć záchorzáłá/ſłyßáłá Páná Jezuſá do śiebie mowiącego: Podź wybrána moiá/ niebieſkać łożnicę od wieku zgotowána otworzę. y oznaymiłá to Konradowi ſwemu/y zachorzáłá dniá czwarteg. w niemocy oney/gdy przy niey iedná pánienká śiedźiáłá/vſłyßáłá śpiewánie iey ták piękne/ iż ſie iey Anyelſkim zdáło. y ſpytáłá iey: co to záweſele? á oná rzekłá: izaliś głos moy ſłyßáłá corko? Praßek z niebá piękny dźiwnie ſłodkie y niebieſkie pieśni śpiewał tu przedemną/ y nie mogłám być y ſámá bez śpiewánia. Trzećiego dniá przed śmiercią/ zámknąć ſie kazáłá/á nikogoż nie pußczáć/mowiąc: rozmyśle ſie iáko mam przed ſtráßliwym ſądem Bogá meg ſtánąć. á názáiutrz przyzwawßy Konradá/ſpowiedź zupełna vczyniłá/ teſtámentem wßytko vbogim oddáłá/ ſuknią tylo iedną ná pogrzeb ſobie zoſtáwuiąc. y wźiawßy naświętßy Sákrament/y oley świety/cáły on dźień áż do pułnocy ná rozmowie o Chryſtuſowym żywoćie trawiłá.

Ná ono gdy wſpomniáłá/iáko Pan Jezus ćießąc Mágdáleną y Márte nád Łázárzem płákał/ták gorące y ſercá przerażáiące ſłowá wypußczáłá/ y mądre czyniłá wykłády iż wßyſcy płákáć muśieli. Porym zámilkna wßy/bez rußánia warg śpiewánie z vſt iey dźiwne wßyſcy ſłyßeli. y pytano iey co to śpiewa: á oná rzekłá: dźiwuie ſie iż tych nie ſłyßyćie z ktorymi ia śpiewam: á gdy do pułnocy przyßło/ rzekłá ſámá: cobyſmy czynili gdyby ſie tu nam nieprzyiaćiel náß vkazał/ y ſkoro to rzekłá/ wnetże beſpiecznie wołáć począłá: vćiekay nędzniku/ vćiekay nießczęśliwy. y począłá o národzeniu Páná Jezuſowym rozmáwiáć/ iáko ſie źimie národźił/ w cudzym domu/w nocy/ iáko we żłobie położony/ od páſterzow náleźiony/ od trzech Krolow vczczony. y w tey rozmowie ćichuchno ſpuśćiwßy głowę/ w Bogu zaſnęłá/roku Páńſkiego/ 1231. Czwartego roku gdy cudy wielkimi po śmierći ſławić ią P. Bog począł: od Papieżá Grzegorzá dźiewiątego/ w Perużu przy obecnośći Pátryárchy Antyochenſkiego y Jerozolimſkiego kánonizowána ieſt. y tám ołtarz imieniem iey Papież v Dominikanow poſtáwił/ y nádał. V grobu iey w Márpurgu tam gdźie leży/ wielkie y cudowne dobrodźieyſtwá ludźiom Pan BOg ná iey przyczyne dáie. Przez JEzuſá Chryſtuſá/ ktory z Oycem/ y z Duchem świętym ieden Bog w Troycy kroluie ná wieki. Amen.

*Nieprzyiaćiele przy śmierći.*

---

Dziwne y doſkonáłe wdowſtwo tey świętey wdowy. Są wdowy złe/ ſą świeckie/ ſą nápoły Chryſtuſowe/ ſą cáłe Chryſtuſowe. Złe ſą/ ktore rády zbyły mężá/ y tárzmá małżeńſkiego/ dla wolności ná czynienie tego co ſie im podoba. ktore mátąc doſtátek/ y w mátetności mężá ábo dźiatek brodząc/ roſkoſzy/ wczáſow/ y zbytkow w ćieleſności pilnuią. O tákich Apoſtoł mowi: Wdowá ktora w roſkoſzy żyie/ żyiąc vmárła ieſt. Są drugie vczćiwe y czyſte/ ále świeckie/ ktore znowu mieć mężá wolą máią/ y do małżeńſtwá świętego drugi raz idą. Tákich nie poteplа piſmo święte/ wßákże ie degráduie/ to ieſt wſtępu ná doſtoyność kośćielną nie dopußcza/ iż ſtárßą nád innemi wdowámi być nie może/ iáko maż ktory powtorzy małżeńſtwo/ ná kápłáńſtwo y Biſkupſtwo obrán być nie może. y tákie nie máią błogoſłáwieńſtwá onego/ ktore zowie Apoſtoł lepßym/ gdy mowi: Błogoſłáwieńßa będźie gdy ták zoſtánie/ do drugiego ſie małżeńſtwá nie kwápiąc. y nie máß z nięy onego ßeśćdźieśiątego owocu/ ktory z náśienia Boſkiego ſłowá/ wedle páńſkiey przypowieśći/ rośćie. Są trzećie wdowy nápoły Chryſtuſowe/ ktore chowáią wdowią czyſtość/ ále ſie innych grzechow nie ſtrzegą/ pychy/ zazdrośći/ nienawiśći/ łákomſtwá/ złorzeczeńſtwá/ y innych/ bez ktorych czyſtość ieſt ták w pánieneк głupich/ ktorym wrotá do oblubieńcá zámknione będą. Są nákoniec drugie cáłe Chryſtuſowi oddáne/ iáko tá byłá Helżbietá ś. chowáiąc czyſtość/ y do wßytkiego doſkonáłſtwá cnot świętych/ modlitwámi/ poſtámi/ ćierpliwośćią/ vboſtwem/ táłmużnámi/ y innemi drogámi ſprawiedliwości y pobożności idą. O tych Apoſtoł mowi do Biſkupá: Miey we ćći wdowy/ ktore prawdźiwie ſą wdowámi. Tákie Pan Bog dźiwnie ćießy oſobliwa obrona ſwoią/ y vrzędom wßytkim záleca. Nád táką Chryſtus Bog náß wzrußył ſie miłośierdźiem/ y ćießył ią ſłowy/ mowiąc: Nie płácz. y rzecze ſámą mowiąc do vmárłego ſyná: młodźieńce roſkázuię ábyś wſtał/ y gdy tey ſyná dla poſługi tey wſkrzeßonego oddał. Táką Helіaß żywił pułtrzećią látá garśćią máki w Sárepćie Sydońſkiey. Táką Helizeuß z długow wielkich y dwu ſynaczkow iey z niewoley wyſwobodźił. Táką záleca Anne Ewángelia. Táką ſtawi piſmo święte Judyt/ y zwyćięſtwo wßytko/ ktore przez rece iey dał pan Bog/ wdowiemu iey świętemu żywotowi poczyta. Táką ále nád wßytkimi wdowámi y dźiewićámi przenaczyſtßą/ ná krzyżu ſyn Boży Janowi w opiece dáie/ y ná tey ſieroctwo konáiące oczy y vſtá vſchłe prągnieniem ná krzyżu otwarza. O tákich ieſt ſurowe roſkázánie Páńſkie do vrzędow y wßytkich kośćielnych dźieći/ áby wdowy y ſieroty bronili. y mowi oſobliwie y w ſtátućie ſwoim Boſkim o nich: Szkody wdowie y ſierośćie czynić nie będźiećie. Jeſli te obrázićie/do mnie zá-wołáią/ á ia wołánia ich wyſłucham/ y gniewáć ſie ná was będę/ y mieczem was potráce/ y ośieroce żony y ſyny wáße. Co Pan Bog czyni dla tego/ áby ſie zámaż vćiśnione nie kwápiły/ kocháiąc ſie z powśćiągliwości ich/ y tych dobrych vczynkow/ do ktorych ſą w ſtanie tym ſpoſobnieyße. A náucząiąc y vpomináiąc te oſieroćiałe wdowy/ mowie naprzod z Apoſtołem. 1. Ktora ieſt práwa wdową y oſieroćiała/ niech Pánu Bogu dufa/ á modły czyni we dnie y w nocy.

*Wdowy dobre iáko miłe Pánu Bogu.*

1. Tim: 5.
Luc: 7.
3. Reg: 17.
4. Reg: 4.
Luc: 2.
Iudit.
Ioan: 19.
Exod: 22.
*Náuki wdowom.*
1. Nádźieią á modlitwá.
1. Tim: 5.

wßyscy ludźie dufáć máią w Pánu Bogu/ táko pſalmowi: Wßytkich oczy ná cie ſie obracáią y nádźiete máią w pánie: iednák oſobliwie wdową/ ktora mogąc mieć zá obrońce y opiekuná mężá/ woli ſobie zá opiekuná y mężá obráć Páná Bogá ſámego. Dla ktorego iż cierpi ſterocтwo/krzywdy/váſki/ ktore iey bárzo łácno káżdy zádáć może/ w oſobliwßey teſt Boſkiey opiece. Bo mowi do niego: Ty wieß Pánie/ iż dla ćiebie/ ábych w twoiey obronie byłá/ á tobie wolniey ſłużyłá/mężá mieć niechce/ ábych ſie tobie lepiey rády twoiey ſłucháiąc podobáłá: oſtatniże mi ſie zá mężá/ á broń mie y zaſtępuy. w tákiey ſie tedy nádźiei vmocniáć ma wdowá. bo ſie ná niey nie oſzuka. 2. Temu ſtrzedz ſie ma obcowánia z ludźmi weſołego/ nie ma bywáć ná godźiech/ tańcách/ śmiechách/ y innych próżnośćiách/ nie tylo ßkodliwych/ ále też y zbytnich. 3. Száty y vbiory rożne ma mieć od mężátych y świeckich niewiaſt/ żeby ſie nie vbieráłá/ iedno ſmutno/ ſkromno/nie świetno ám koſztowno. Bo piſmo świete dáie znáć/ iż był oſobliwy wdowi vbior/ od innych niewiaſt rożny. 4. Kośćielney ſłużby pilnować ma we dnie y w nocy/ táko zdrowie iey y czás nieśie/ táko oná Anná w Ewángelicy. áby kośćioł Boży z iey mo-

2. *Obcowánie iey ſzkodliwe.*

Gene: 38.

3. *Vbior iey.*

Iudit: 12.

4. *Kośćiel ná ſłużbá.*

dlitwy pożytek miał/ y świeckich zábáwiemá przez nie ſie zaſtępowáły/táko w duchownych oſobách. 5. Trudźić ma y w kárności trzymáć ćiáło ſwoie/táko Judyt/ ktora co dźień pośćiłá/ okrom świąt kośćielnych/y wioſennice ná ćiele nośiłá/ ca ma być w roſtropności y rozſądku. 6. Vſługować ma vbogim w iálmużnách/ táko oná Dorkás w Dźiełách Apoſtolſkich/nogi świętym vmywáiąc/ y dobrych ſie vczynkow nápełniáiąc/ táko tá Helżbietá/ młodßych náuczáiąc rozumu y nabożeńſtwá/ zle do dobrego przywodząc/ y rádę dobrą dáiąc innym białymgłowom/ zwłaßczá od grzechu náwroconym/ pomagáiąc im do wytrwánia y dálßego w dobrym poſtępowánia. 7. Nákoniec ma być wielką świátą wzgárdźićielką/niedbáiąc o ſławę/o obmowy/o vragánie/ prágnąc záwßze co ćierpieć ná tym świećie/ áby táka czáſtkę miáłá w náſłádowániu żywotá kłopotliwego naświetßey mátki Bożey/y innych/ żeby obumárłßy świátu/ y ſkrywßy ſie od świátá/ Bogu żyłá/ y iemu ſámemu wiádomą być chćiáłá/ ná wzor tey świetey Helżbiety.

5. Ośm. nadźiei Act. 1.

6. Dorkás miłośnica ubogich.

7. Wiádomą wzgárdźićielką świátá.

XX. Nouẽ. *Liſtopádá*

## O obrázie Páná náßego Jezu Chryſtá/ táko gi męczyli Żydowie/piſánie ś. Athánázyuſá Biſkupá Alexándriyſkiego/ położone ná ſiodmym zborze ábo Concylium Niceńſkim/ Act: 4. Acz piße Báronius w roku P. 787. iż ten Athánázyus ktory to piſał nie był Biſkup Alexándriyſki on ſławny/ ále inßy tegoż imienná/ktory żył tegoż wieku gdy ſiodme Concilium było/ okolo roku P. 730.

NAdnieśćie oczy ná rzecz nową/ á pátrzćie ná wielkie cudo Boſkie/y daycie chwałe niewymowney miłości ieg̃ ku ludźiom/ á przypátruiąc ſie wielkości ſpraw iego/ ízy z weſelem wylewaycie. Nic v Páná Bogá trudnego áni nowego/ Bogiem będąc wßytko może/ y to co ſie czáſow náßych dla nas ſtáło/ ſerce káżdego ktory vſłyßy ku zdumieniu przywiedźie. Zdumiáło ſie ná táką śmiałość niebo/ſłońce/ y mieśiąc/ y gwiazdy ná tákie ſie zbrodnie zaćmiły. ále ſie záſie vweſeliły pátrząc ná to co zá tym vroſło. Jeſt miáſto ná gránicách Tyru y Sydonu Berytus imieniem (w Syrſkiey ziemi) podległe Antyochiey/ w ktorym Żydow było wiele/ y trafiło ſie iż przy ich Bożnicy/ktora tám mieli wielką/ náiął ſobie mießkánie ieden Chrześćiánin. ktory v łożká ſwego záwieśił obraz Páná náßego Jezu Chryſtá. á był ten obraz cześći godny/y cáły miał wzroſt Páński. Nie długo mießkáiąc tám Chrześćiánin/ ßukał ſobie przeſtrzeńßego domu(co nie z przypadku ſie ſtáło / ále z ſprawy Boſkiey / ktory chce áby wßyſcy byli zbáwieni/y do vznánia prawdy przychodźili/ pokázuiąc cudá tym ktorzy mu ſłużą y weń wierzą/ná vkaránie niewiernych/á ná vtwierdzenie wierzących) nálazßy tedy on Chrześćiánin w

*Obraz Páná náßego.*

inney ſtronie miáſtá mießkánie/ wyprowádźił ſie z onego wedle Bożnice. y przenoßąc rzeczy ſwe/ zoſtáwił tám on obraz Páński: ácz nie z zápomnienia/ále zá zrządzeniem Boſkim. y wprowádźił ſie Żyd ieden do prożnego domku/w ktorym nieco mießkáiąc obrázu onego zápomniánego nie obaczył. A czáſu iednego gdy do ſiebie ſwych krewnych ná obiad prośił: ieden z nich obaczył obraz on Chryſtuſá Páná náßeg̃ y rzekł do goſpodarzá: Jáko ty śmießáki obraz mieć w domu twoim? y wiele bluźnierſtwá mowił ná Páná. goſpodarz ſie ſprawował pilnie/ iż o onym obrázie nie wiedźiał. Milczał on gość: ále ſkoro wyßedł/ odnioſł człowieká onego do ſtárßych/ iż chowa táki obraz/á Názáreńczyká nie wyrzućił.

O czym vczyniwßy ráde/y zebrawßy ſie wßyſcy Żydowie názáiutrz ráno wpádli w domek on/máiąc z ſobą onego co to twierdźił/y nalezli on obraz zbáwićielá Páná náßego/ y rozgniewáni/ Żydá v ktorego był/ wykleli. á obraz oddárßy mowili: Jáko oycowie náßy vragáli y nie czćili tego/ táky my vczynmy. y poczęli wßyſcy pluwáć w twarz Chryſtuſowego obrázu/y policzkowáli gi/y mowili: co iedno czynili oycowie náßy przećiw iemu/to y my czynmy obrázowi ie. y wiele bluźnierſtw wypußczáli/ y

żeláznymi

żeláznymi gwoździámi nogi y ręce przybili/y żołć y ocet do vſt przykładáli/y trzćiną w głowę bili. Nákoniec rzekli: wiemy iż bok iego przodkowie náßy przebodli: y dáli iednemu włocznią / y vderzył ią w bok obrázu onego: á z boku wnetże ſtrumyßczki krwie wody ćiec poczęły. Chryſte chwałá tobie/nieogárniony Pánie chwałá tobie. á kto rowny tobie Pánie? á kto inny nád ćię Bog czyniący cudá ſtraßliwe ná niebie y ná ziemi?

O iákoś wielki w pokorze! o iákoś wielki w ćierpliwości! o iákoś w miłośierdźiu nieogárniony! ty będąc w iſtności z Oycem y z Duchem ś. ieden/niećierpiętliwy y niewidomy/vżaliłeś ſię nád narodem ludzkim y ſtąpiłeś ná ten pádoł płáczu / y dla grzechow náßych wźiąłeś niewolniczą poſtáwę/w ktorey dopuśćiłeś ſię poimáć/ biczowáć/ y vkrzyżowáć: á teráz w świętym obrázie twoim znowu ćię krzyżuią Pánie: ná pohánbienie wßyſtkich niezbożnikow niewiernych. Przeto ci tobie wßechmocnemu Bogu z Oycem y z Duchem ś. chwałá ná wieki wiekom / cześć y moc y zwyćięſtwo. Amen.

Słuchayćie oſtátká / ſynowie kośćielni/ co ſię ſtáło. Gdy on bok przekłoli á ſtłá z niego krew y wodá: rzekli kápłani ich: przynieśćie wiádro/á pátrzmy co będźie. y przynieśli / y nápełniło ſię wiádro krwie y wody. y rzekli: powiedáią Chrześćiánie iż czynił cudá/ iákich nikt ná świećie nie czynił: bierzmy tę krew y wodę y nieśmy ią do Bożnice/ á zgromádźiwßy chore pomázuymy ie tą krwią: ieśli to prawdá co o Chryſtuſie mowią/wnetże zdrowi zoſtáną: á ieśli zleczeni nie będą / zá báśnie wßyſtko co o nim powiádáią mieć / iáko y teraz/ będźiem. y ták vczynili: názbieráli chorych/ y wprowádźili ie w oczách wßyſtkich do Bożnice. był miedzy nimi ieden powietrzem zárážony/ tego naprzod krwią ona pomázáli/y wnet z łożá wſtał iáko ieleń/y chwaląc Bogá wracał ſię do domu. porym niektorzy ślepi tákże zleczeni ſą / y wiele chorych innych / ták iż w mieśćie ſię zgiełk ſtał/ gdy ſię wßyſcy chorzy tám ćiſnęli/ dla cudow niezliczonych / á wßyſcy zdrowie bráli. y gdźie ſię iedno tá ſtáwá puśćiłá/ nieśiono niemocne zewßąd / zárážone/ ślepe/ chrome/ nieme/ trędowáte / ſuche/ ták iż ſię lud wmieśćić do Bożnice nie mogł.

Tedy wßyſcy kápłani Żydowſcy y przełożeni z niewiáſtámi y z dźiećmi widząc to co ſię ſtáło: vwierzyli w Páná náßego Jezu Chryſtá: y wołáli: chwałá tobie wieczny Boże wßechmogący Oycze / ktoryś nam niegodnym ácz nierychło obiáwił iedynego Synа twego Páná náßego Jezuſá Chryſtuſá / ktorego iáko Jzáiaß prorokował/ pánna ſię zelá y pánná porodźiłá / y pánną po porodzeniu zoſtałá. chwałá tobie Chryſte Synu Boży ktoryś nam tákie cudá pokázáć raczył/ w ćię wierzym: zmiłuy ſię nád námi á przyimi nas/ boć ſię do ćiebie z całego ſercá vciekamy. y to mowiąc płákáli y łykáli. A gdy iuż wßyſcy chorzy zdrowie wźieli: wßyſcy hurmem Żydowie ßli do kośćiołá ktory był w mieśćie onym/ y vpádli do nog Arcybiſkupowych / wyznawáiąc wielkim głoſem ćießki grzech ſwoy / y dali mu ſpráwę o wßytkim iáko ſię rzecz dźiałá. y doßło tego / iż on obraz wyßedł był ießcze od Nikodemá/ ktory w nocy przyßedł do Páná Jezuſá / y w tákie ſię ręce był doſtał.

Tedy vrádowány Arcybiſkup mowił do Żydow: wroć ſię Jzráelu do Páná/ Oycá wßytkiego co żywie / á pokłoń ſię z námi Synowi iego / przez ktorego wßyſtko ſię ſtáło / y Duchowi świętemu ktory ożywia wßytki żywiące / y oświeca duße náßе: odday mu rychło śluby y obietnice twoie. A lud on Żydowſki wołał: Jeden Bog Oćiec nierodzony: ieden Syn iednorodny Chryſtus / ktorego náßy oycowie vkrzyżowáli / á myſimy go zá práwego Páná poználi: ieden Duch świety od obudwu pochodzący / przez ktorego wierzym iż zbáwieni będźiem. To mowiąc/ popadáli ná kolánа/ á o grzechow odpußczenie przez chrzeſt proſili. ktore przyimuiąc ś. Biſkup/przez wiele dni ich zákonu Chrześćiáńſkiego náuczał: nákoniec vczyniwßy ie Kátechumenami / á trzy dni poſtu przykázawßy / wßytki ochrzćił. A oni ochrzczeni proſili Biſkupá/ áby ich Bożnice ná kośćioł poświęćił / ná cześć zbáwićielá świátá. y ták vczynił. toż y z innemi ich Bożnicámi ſię ſtáło. A krew one Arcybiſkup rozdźielonа ná wiele częśći / w naczyniu ná to zgotowánym roześłał po wßyſtkim świećie kośćiołom / dáiąc ſpráwę o onych cudách/ ktore ſię ſtáły/ á proſząc/ áby dźiewiątego dniá Liſtopádá páśmiątkę ſię tego dźiałá. Z czego Jezuſowi Zbáwićielowi z Oycem y z Duchem ś. cześć y chwałá/ ktory nierozdźielnym páńſtwem od początku krolnie/ ná wieki wiekom. Amen.

w Páná Jezuſá.

Krew z boku obrázu Chryſtuſowego.

Nátoczyli z obrázu krwie.

Krew oná choroby wßytkie lecyłá.

Duch ś. od obudwu pochodzący.

Vwierzyli Zydowie

# NOVEMBER, LISTOPAD.

## Żywot Columbaná Opátá / piſány od Jony opátá vczniá iego. Żył około roku Páńſkiego / 560.

CHćiał Pan Bog od wieku / aby Swietych iego ſtawá wiecznie w pámiątce ludzkiey zoſtawáłá / á żeby żywot y dźieie ich piſáne były ná przykład y náśláđowánie y ná chwałę potōſtwu. ták świety Athánazyus nápiſał żywot Antoniuſá / y Hieronymá / Páwłow y Hiláryonow / y Seweruſ ś. Marćiná pámiątkę nam piſániem zoſtáwił / y inni. zá ktorych my przykładem idąc / żywot też známienitego oycá Columbaná przełożym. Vrodźił ſię Columbanus w Brytániey / iego mátká noſząc go w żywocie / widźiáłá iáko ſłońce z żywotá ſwego wychodzące. co ſię potym ná tym iey ſynie ziśćiło / ktory kościoł Boży żywotem y náuką y wielą duſz pozyſkániem oświećił. Młodym będąc á iuż w náukách dobry porhop máiąc / wpadł w wielkie pokuſy białychgłow / ktore go do nieczyſtości (bo był vrodźiwy y wdźięczny ná weyźrzeniu) przywodźiły. lecz mu iedną mniſzką w komorze iedney zámknioną porádźiłá moſwiąc: ia tu iuż pietnaśćie lat dla Chryſtuſá śiedzę / domem opuśćiłá y oyczyznę / y vkázáć ſię / boiąc ſię vpadku / ná świát nie śmiem. y bych niewiáſta nie byłá / puśćiłá bych ſię zá morze: á ty młodym będąc y w oyczyźnie mieſzkáiąc / chceſz vyść pokus białychgłow / ktore Jádámá / Sámſoná / Dawidá / Sálomoná / y ine zwiodły: Vćiekay dáleko rádzeć bo vpádnieſz / vćiekay od drzwi piekielnych rychło.

*Dla pokuś cieleſnych co vczynił.*

*Mniſzká rádzi mu s domu vćiekáć dla pokus od białychgłow.*

Tym pozuſzony młodźieniec / mátkę ſwoię y towárzyſze żegnał: á mátká puśćić go niechćiáłá. y gdy ináczey nie mogłá / pádła krzyżem ná progu / wyſzćia mu bronić: á on przez mátkę y przez prog przeſkoczył / y mowił: Chryſtus rzekł: kto wiecey oycá y mátkę miłuie niżli mnie / godźien mię nie ieſt. bądź dobrey myśli mátko miłá / y tobie to pożyteczno będźie co ia czynię. y puśćił ſię z oyczyzny do ziemie Lágeńſkiey do mężá iednego chwálebnego / Senilis zwánego / ktory był wielce w piſmie świętym ćwiczony. ten widząc młodźieńcá oſtrego rozumu / piſmá go świętego rozumienia náuczył. Stámtąd ſzedł do klaſztoru Benchor / y mnichem zoſtał / pod náuką wielkiego ná on czás zakonniká Commogellá: gdźie przez długi czás vmartwienie Chryſtuſowe / ná ćiele ſwym nośił. á potym zdiełá go wielka chuć po świećie náukę Chryſtuſowę rozſiewáć / y ludźie Pogáńſkie do wiáry Chryſtuſowey przywodźić. y gdy duchá onego moc (ktory go onym ogniem / ktory przyſzedł ná świát poſyłáć Pan Jezus / pałił) obaczył w nim Commogellus ſtárſzy iego: ácz z wielką żáłośćią ſwoią / bo go bárzo miłował: iednák wiecey miłuiąc ludzkie zbáwienie / záleciwſzy one drogę iego wſzytkiey bráćiey / ſámotrzynaſtego ná ono żniwo Bożę poſłał / przednieyſzemu y w duchu mocne towárzyſze dáiąc.

*Przez mátkę przeſkoczył.*

*Páńſtwo ſámemu do Francyey przyſłáne trzymáł.*

*Towárzyſtwo ſług Bożych.*

Przebywſzy morze / ſzczęśliwie do Frácyey przyſzli / gdźie wiárá Chrześćiáńſká woynámi wielkimi / y niedbalſtwem biſkupow málo nie vmierałá. wiárá byłá: ále pokury y vmartwienia bárzo rzadkie ſię náydowáły. Miedzy onemi towárzyſzámi byłá wielka miłość y pokorá. iáko świeccy do ezći / ták ſię oni do poniżenia / ieden ku drugiemu vbiegáli. co rzekł ieden / to wſzyſcy. byłá w nich iedná wolá / y iedno ſerce / trzeźwość / mierność / ćichość we wſzyſtkich iednáka. prożnowániem ſię wſzyſcy brzydźili / leniwego wſzyſcy karáli. żaden nic ſwego nie miał. kto ſobie co własnego przypiſał / oddalony od nich ná czás pokuſę czynił. gdy ktory od towárzyſzá obrażony był / ćierpliwośćią wnetże wſzytko ſię vſpokoiło. práwie on Anyelſki żywot wiedli. á Columbaná wſzyſcy miłowáli / ktory dźiwnie do cnot ie onych pobudzał: bo był wymowny y vczony. A gdy przyſzli do krolá Fráncuſkiego Sygebertá / á kazánie czynili / podobáli mu ſię bárzo / y puśćić ich z ſwoiey źiemie niechćiał / proſząc áby indźiey ſię nie vdawáli: á ieſliby ná puſtych mieyſcách mieſzkáć chćieli / gotow im był mieyſcá dáć / ktoreby ſobie obráli. y obráli ſobie iedno mieyſce ná puſzczy Voſagus, ná mieyſcu názwánym Ánágrátá / y tam ná bogomyślności / w wielkiey nędzy y głodźie żyli.

*Sługi ſwe karmi P. Bog.*

Raz bráciey chorzemu nie máiąc áni chlebá / vdáli ſię ná modlitwę: á owo im Pan Bog przez iednego człowieká chlebá y iárzyn doſtátek poſłáć raczył. ktory im powiádał: iż mi ná myśl przyſzło to / ábych was ná puſzczy ſłukał / á to wam przynioſł. y nie dármo odſzedł on człowiek / bo máiąc żonę od roku chorą / gdy ią w modlitwy ich zálecił / zdrową domá nálazł. Drugi raz gdy iuż dźieſięć dni ſámemi źiołki y ſkorámi z drzew żyli: Opát Károntekv ták głoſwe ſnie vſłyſzał: nieś żywność Columbie

ná puſzcza. y ocknowſzy ſie / kazał ná mu-
ły żywności ſwemu ſzáfárzowi nábráć y
nieść. Drógi ſzafarz niewiedźiał / y dáiąc
ſie ná Páná Bogá / puścił dobytki naprzod
y ſam zá nimiſzedł / á one proſto do Colum-
baná tráfiły.

Chore cu-
downie le-
czył Colū-
banus.

Zárym ſie wſtawili oni mężowie / y ze-
wſząd ludźie im nieśli iálmużny / y prośili
o zleczenie niemocy wiela. á Columbanus
odbyć ich nie mogąc: modląc ſie zá nie /
wſzytkie Chryſtuſową mocą leczył. Czáſu
iednego / gdy ſie Columbanus po puſzczy
w piſmie świętym rozmyśláiąc / przecho-
dźił / przyſzłá nań ćieſzka y trudna myśl / od
kogoby lepiey ćierpieć / ieſli od beſtiy czyli
od ludźi: y gdy mu byłá przykra oná po-
kuſá / ná czoło ſwe częſto krzyż świety kłá-
dąc / poſtánowił ſam w ſobie / iż lepiey od
beſtiy zginąć / niżli żeby ludźie grzechu ná-
bywáli. á owo vyźrzy przed ſobą wilkow
dwánaśćie / ktorzy go wkoło obſkoczyli.
ſtał nic ſie nie ruſzáiąc á tylo mowiąc: De-
us in adiutorium meum intende. á wil-
cy powąchawſzy ſzát iego / odeſzli. A gdy z
weſelem odchodźił / vſłyſzał wrzaſk roz-
boynikow Swewow / ktorzy tám rozbi-
iáli. y ná to ſie nie przelękł.

Niedź-
wiedź po-
ſłopił ko-
morkę ś.

Drugi raz tákże pod iedną ſkálą / vyrzał
iáko komorkę / y wſzedſzy w nię / ználazł ſro-
giego niedźwiedźia. nie przelękł ſie / ale mu
cudownie wynieść roſkazał. y wyſzedł / á
tám ſie nigdy nie wracał. ták świętym ſą
y beſtye powolne / á kto ſie Bogá boi / wſzy-
ſcy ſie go boią. Vkradał ſie ták częſto od
bráćiey Columbanus ná puſtynią głęboką
dla modlitwy y rozmyślánia do oney ko-
morki / z ktorey był niedźwiedźiá wygnał / y
tám ná iábłkach leśnych y korzonkách prze
ſtáiąc / bárzo ſie poſtem ſuſzył / y tám pod
ſkálą tą / w ktorey śiedźiał / wodę modli-
twą ználazł / ktora do tego czáſu tám ieſt.

Luxouiū
klaſztor zá
łożył.

A gdy mu ſie vcznio w przyczyniało: zá-
łożył ná innym mieyſcu wielki klaſztor Lu-
xouium názwány / gdźie były ſtáre zamki
pogáńſkie / y ćieplice / y w nim wiele brá-
ćiey oſádźił. bo iuż ſzli do niego ludźie y
wielkich ſtanow / ktorzy mu y ſyny ſwe ná
życie ono Anyelſkie dawáli / y z nich y dru-
gi klaſztor fundował / ktory Fontaną ná-
zwał / y reguły mądrą y oſtrożną około zá-
chowánia zakonnego nápiſał. Człowiek
był cudowny y duchá Prorockiego pełny.
Ná puſzczy pokoiu do bogomyślnośći ſzu-
káiąc / gdy raz długo przemieſzkał: poznał
Duchem Bożym / iż w Luxouium bráćiey
ták wiele chorych / iż ledwie do ich ſłużby

Fontaná
klaſztor.

zdrowych oſtawało. y przyſzedſzy / kazał
wſzytkim chorym żeby wſtáli / á zbożé mło-
cili ná chleb. ktorzy wielkie mieli poſłu-
ſzeńſtwo / wſtáli iáko mogli / y z wielką
wiárą młocili / y młocąc ozdrowieli. á dru-
dzy w ktorych poſłuſzeńſtwá ták gorącego
nie było / choremi zoſtáli / y málo nie po ro-
ku w niemocy pokutowáli.

Poſłuſzeń-
ſtwo cho-
roby leczy

Drugi raz gdy tákże ná puſzczy pokoiu
ſzukał / ſámego tylo Gálluſá máiąc z ſobą:
kazał mu do rzéki Bruſce po ryby / á on do
inney / Ligen názwáney ſzedł / y nic nie vło-
wił. wrocił ſie / y niepoſłuſzeńſtwá ſwego
káránie vſłyſzał. á gdy tám ſzedł gdźie ká-
zał / wiele ryb záraz przyniosł. Książę Wál-
delenus z Fláwią żoną ſwoią / długo bez
plodu zoſtáiąc / do Columby ſie vćiekli. on
im obiecał to v Bogá ziednáć / ieſliby mu
pierwſzego ſyná do klaſztoru dáli / zá ktore-
go miał im dáć P. Bog drugiego. oni to rá-
dźi obiecáli. y ziśćiło ſie ſłowo Columby. y
przyniosł ſynaczká oćiec / y ſam Columba-
nus chrześnym mu oycem był / y zá czáſem
dobry y świety zakonnik / y potym Biſkup
Weſocyeński z niego zoſtał. á innego ſyná
dał P. Bog książęciu / ktory po oycu wſtą-
piwſzy w imieniu ſwoim klaſztor bráćiey
Columby założył. á mátká Fláwia po ſmier
ći męża ſwe° pánieński klaſztor fundowáłá.

Gállus v-
czeń iego,
maſz iego
żywot w
przeſłym
mieſiącu.

Pierwſze-
go ſyná
książę do
klaſztoru
oddał.

Raz kazał brátá z piwnice záwołáć / kto-
ry piwo roczył. on kwápiąc ſie dla poſłu-
ſzeńſtwá / gwoździ máiąc w ręku / wetknąć
go zápomniał / y do Columby biężał. zro-
zumiawſzy co chćiał / dopiero wſpomniał
ná ſzkodę / y gwoździ w ręku máiąc / z wiel-
kim ſie ſmutkiem do piwnice wracał. lecz
ták wiele mogło proſte poſłuſzeńſtwo / iż
ſzkody żadney w onym piwie nie było. bo
gdy ſie wiádro nápełniło / piwo z niego ſło
wzgorę / á kroplá go ná ziemie nie vpádłá.
Czáſu głodu / bráćiey pełne komorę zboża /
w ktorey iuż nic nie było / vprośił / y dwoy-
giem chlebá y trocha piwá / wielką liczbę
ich nákarmił. Miał ſwego powinowáte-
go tegoż imieniá / ktory był z nim z Hiber-
niey przyſzedł. ten záchorzawſzy / czekał we-
ſołego śmierći w nádźiei dobrey y wielkiey / y
widźiał męża iáſnego y dźiwnie piękne-
go / y vſłyſzał głos iego: wźiąć ćie teraz nie mo-
gę / bo Columbanus nie dopuśći (á Co-
lumbanus pilnie bárzo o iego zdrowie pro
śił) y kazał prędko on chory przyzwáć ſobie
Columbaná / y rzekł mu: czemu mię ná tym
nędznym żywoćie / modlitwą twoią trzy-
maſz? oto ſtoią ktorzy mię chcą prowádźić!
á twoie łzy im nie dopuſzczą. á on to ſłyſząc /

Moc poſłu
ſzeńſtwá
pátrz iá-
kie cudá
czyni.

Brát Co-
lumbaná
iáko vmie
rał.

zezwal brácią/ y dał choremu ciało Chrystusowe: y gdy śpiewáli nád nim/ ducha Chrystusowi oddał.

Krolá karał o nieczystość.

Ná ten czás we Fráncyey dwá brácia/ Teodebertus y Teodorykus/ podzieliwszy sie ná poły państwem/ krolowáli z bábą swoią Brunechildą zią niewiástą. Weselił sie Teodozyk/ iż w państwie swoim miał ś. Columbaná: y sam go osobą swoią często náwiedzał. á mąż świety chcąc mu one láski płácić/ vpominał go y karał/ áby żonę wziął/ á nałożnic nie chował/ á krolestwu potomká zostáwił/ grożąc mu karánim Boskim. obiecał to krol vczynić ochotnie. ále gdy sie tego bábá iego Brunechildá dowiedźiáłá: odradzała to wnukowi swemu/ łáiąc Columbanowi zá táką rádę. á to dla tego czyniłá/ áby iey krolowa do rządow nie przeszkadzała/ á nád nie przełożoną nie była. y gdy raz do Brunechildy

Brunechildá nie rbuśna.

przyszedł mąż świety/ przywiodłá mu syny Teodozykowe/ prosząc aby im błogowił. á on rzekł: wiedz o tym iż żaden z tych ná państwo nie wstąpi/ bo nie z dobrych sámárek. oná sie gniewáiąc/ dźieći pobráć kazałá: wyszedł też mąż świety od niey. á gdy wychodźił/ dom sie zátrzasł. á iednák cudem onym zła niewiástá sie nie vpámiętałá: ále roskazałá stárostom/ żeby żaden iego mnich z klasztoru nie wychodźił/ á nikt im iálmużny nie śmiał dawáć.

Szedł sie o to żálować do krolá Columbanus/ y z weselim go krol do pálacu przyiąć chćiał: ále on wnisć niechćiał. Posłał mu do gospody krolewskich potraw: ale ich też przyiąć niechćiał/ mowiąc: od niezbożnych Bog dárow nie przyimuie/ krorzy sługi Bożé prześláduią. á gdy to rzekł/ potrawy sługom z rąk wypádły/ y wszytkie sie naczynia popsowały. Tym sie przeleknł krol/ y názáiutrz z bábą swoią do Columbaná przyszedł/ przepraszáiąc go/ á poprawe obiecuiąc. on sie tym vblagał: ále krol nie długoż do tego sie błotá wrocił. á Columbanus nápisał mu list srogi/ y klątwą mu grożił/ ieśliby nierządnice nie odstąpił. Zá czym Brunechildys burzyłá pány wszytkie/ áby krolá przećiwś. Columbanowi pobudźili. y biskupow prosiłá/ áby regule iego y mnichom vwłoczyli.

Krol go Theodorykus wygania.

R przywiedźion iest do tego Teodorykus/ iż sam iáchał do klasztoru Luxouiū, y chćiał czynić inquizycyą ná żywot y regule mężá świetegō/ y pytał: czemu do klasztoru ludźi świeckich nie wpuszczaćie? á Columbanus nieustrászony rzekł: nie iest

Swieckim wchodzić y krolowi doreśekła

ten zwyczay v ludźi Bogu oddanych: są inne mieysca dla gośći. á krol rzekł: chceszli dobrodźieystwá mego vżywáć/ wszytkie mieysca niech ludźiom będą wolne. Powiedźiał Columbanus: ná skażenie reguły y záchowánia zakonnego/ żadnych od ciebie dobrodźieystw vżywáć nie będę. á ieśliś ná to przyszedł/ ábyś klasztory sług Bożych psował/ á kárność y regułe ich máżał: wiedz iż twoie krolestwo vpádnie/ y z twoim narodem zginiesz. co sie ták potym stáło.

Już był krol wnisć chćiał do refektarzá/ á Columbanus go fukáiąc odstrászył iż sie wrocił. y rzekł krol: mniemasz ábyś męczennikiem zostáć miał/ nie iestem ták szalony: ále sie wroć skądeś przyszedł/ á z ziemie moiey vstępuy. Toż dworzánie iego wszyscy mowili. á Columbanus rzekł: nie poydź áż mie mocą wypędzą. y wygnány iest Columbanus/ y posádzony v Wesoncyonu miásteczká/ áby tám odmiány wyroku krolewskiego czekał. Był tám/ y cudá czyniąc wiele dusz Bogu pozyskał. á widząc iż mu nikt klasztoru nie broni/ wrocił sie do Luxouium. y tám powroze krol posłał żołnierze/ aby go wygnali: ále żołnierze od Bogá záślepieni/ máiąc go w ręku/ widźieć go nie mogli. rotmistrz go/ krory dobre serce miał ku niemu/ vyźrzał/ á on w tey izbie/ w krorey go szukáią/ śiedźi á czyta: y cud on oznaymił towárzyszom/ rádząc áby poszli á krolowi powiedźieli co sie dźieie. Ale krol ná to niedbáiąc ine posłał/ krorzy iuż z prośbą wielką vżyli Columbaná áby wyszedł/ á ich w niebespieczeństwo v krolá nie wodawał. y przyzwolił/ y żegnał brácią z płáczem wielkim daiąc im ná wolą/ ieśliby z nim iść chćieli. Chćieli wszyscy/ ále krol nie kazał iedno rē puszczáć/ krorzy z nim z Hiberniey wyszli. y ták mąż świety będąc ná puszczy oney lat 20. wygnány iest. prowádźiliģo y brácia iego/ żołnierze/ y straż krolewska. y po Legerze rzéce/ przywieźiono ie do Turonu. prosił strażey mąż świecy bárzo pilnie/ áby mogł náwiedźić grobś. Márćiná. ále gdy oni nie dopuścili/ sam Pan Bog nád ich wolą do onego brzegu łodkę przygnał. y widząc to/ iuż mu nie bronili szcia do kościołá. y tám v grobu ś. Marćiná ná modlitwie przenocował.

Prosił go Biskup Leopárdus ná obiad/ y szedł dla ochłody brácieу: y tám przy stole máiąc dworzánina krolá Theodozykā/ wskázał przezeń prorocztwo do krolá/ iż po trzech leciech sam y z potomstwem zginie. A gdy iuż miał sie ná morze do oyczyzny Hi-

berniey

berniey z towárzyßmi puścić / y gdy w okręt krozy ßedł do Szkocyey/towárzyße iego wśiedli/okręt nigdy wiátrow mieć nie mogł. y obaczywßy pan okrętu/iż dla nich Pan Bog dzógi nie dáie/ wyrzucił wßytki y rzeczy ich: y skoro to vczynił / wnetże sie okręt ná morze podniosł. baczyłá straż iż nie było woley Bożey / y zostáwili go w pokoiu z towárzyßmi / żeby ßedł gdźie iest iego wola. od tego czásu we Francyey káżdy go czćił/y iálmużny mu ofiárował.

Clotáryus krol / krozy drugą część krolestwá Fráncuskiego / Austrázya názwána/ trzymał / z wielką go czćią przyiął / y prosił áby w iego páństwie mießkał. on niechćiał / mowiąc: áby zwádá o mie z Theodozykiem nie było / mießkáć mi sie tu nie godźi. y tám mu prozokował / iż wßytko krolestwo po trzech leciech w iego ręku być miało. Długo sie po Francyey włoczył/ßukáiąc iákiey pogody do pogáństwá y narodow Chrystusá nieznáiących. y przyßedßy nád Ren rzékę / y potym do Szwewow Niemcow/gdźie wiele bálwochwálcow do vznánia Bogá przywiodł y ochrzćił. y tułáiąc sie około Brygáncyum miástá/cudownie w głodźie wielkim od Páná Bogá y z swemi karmiony był. bo gdy trzy dni co ieść nie mieli/Pan Bog dniá trzećiego ptakow do nich nápędźił / krore po ziemi chwytáć mogli.

*W Niemiech wiáre y. przeßył.*

Tym czasem Pan Bog ziścił prozoctwo męża Bożego: Theodozykus on krozy go wygnał / v Mecu od Bogá skarány w ogniu zgorzał / á Clotáryus ná syná iego Sygeberta náiáchał y poimánego ściał/ y inych pięć bráćiey iego zábił/á Brunechildę one złą bábę iego / pierwey ná wielbłądzie żelżywie wodźić/ potym v końskich ogonow vwiązána włoczyć y potárgáć kazał. y sam wßytko troie krolestwo Fráncuskie Clotáryus/iáko był prozoctwo wypuścił Columbanus/ osiągnął.

*Skarány Krol który go wygnał.*

*y z bábą swoią.*

Opuściwßy zátym Fráncuską y Niemiecką ziemię Columbanus/do Włoch sie puścił: y przyiety wdźięcznie od Argulfá krolá Longobárdow / przećiw Aryanom kázał y pisał. y dáne mu iest mieysce w gorách Apenninu / Bobium názwáne / gdźie klaßtor zásádźił/ y prędko zbudował. Tám do niego Clotáryus krol Fráncuski zacne posły / y z nimi Eustáchiusá Opatá Luxouium klaßtoru wypráwił/ pomniąc ná iego prozoctwo / á proßąc pilnie áby sie do iego páństwá wrocił / obiecuiąc iego klaßtorom wielką/iáką iedno będźie chćiał/ pomoc. Lecz mąż świety wrocić sie niechcąc/ listy pisał do krolá/ karząc niektore grzechy iego / á proßąc áby bráćiey iego dobrze czynić / á służbę Bożą mnożyć / nie przestawał. Zá wielki sobie vpominek on list miał Clotáryus/ y vczynił wßytko czego było sługom Bożym potrzebá/y chwałe Boza rozmnażáiąc / á prozokowi swemu kwoli wßytko czyniąc. A Columbanus rok w Bobium przemießkawßy / do niebá sie przeniosł: zá pánowánia Jezusá Páná y Bogá nászego / krozemu chwała ná wieki wiekom. Amen.

*Przećiw Aryanom pisał.*

---

WIelki á niewzrußony státek y stałość iáko filar tego świętego Columbaná / ma mieć podziwienie y słußne wychwalenie. wziąwßy przed soba służbę Bożą / wzgárdę świátá / y pomoc dußom zaślepionym / mátkę ná progu leżąca przeskoczył / łzámi icy y wrodzoną łágodnością / y powinną miłością / krozą serce iego żalem prołá / odwieść sie od dobrego przedsięwzięcia nie dał / okrutnego nád nia y nád soba miłosierdźia vzywáiąc. Wilcy/ niedźwiedzie/ y inne srogie bestye / pustynie strásliwe / głod / nedzá / y niebespieczność / y wßytkie świeckie strzały / státku iego nie náchyliły / krolowie moca y gniewy swemi / y łágodnością / y skárbámi / y pokoza ku niemu / y z mieyscá rußyć stałości iego nie mogli. Táka w dobrym státeczności ná czterech cnotách/ iáko ná wegielnych kámieniách/ stoi. Ná zápaloney ku Bogu miłości / ná pewney z wiáry świętey idącey nádziei / ná sprawiedliwości sumnienia dobrego / ná ostrożność boiáźni Bożey. Kto páná Bogá miłuie z całego serca y prawdy / iednáko przy nim trwa / táko wierny przyiaćiel przy przyiaćielu w ßczęściu y w nießczęściu. Miłość iest spoienie wielkie z Pánem Bogiem. Mysliny słábi/ ále Pan Bog mocny : gdy sie słábe do mocnego przypoi / trwa / zmocnieie / y z mocnym sie nie rußy / iáko chmiel przy tyczách / y winna łoza przy palu postáwionym. Ták świeci byli mocni / iż sie miłością y serdeczna chućia z pánem Bogiem przenamocnieyßym spaiáli. Przeto Apostoł / do státku vpominaiąc nas / mowi: Ták stoycie w pánie namileyßy. A ktoby zás pewney sobie pomocy w nádzieiu ku Pánu swemu nie obiecował/ nigdyby nie wytrwał. Zda sie drugdy iż Pan Bog opuścił/ lecz nádzieią wedle Apostołá nie omyla / y mowi: nigdy mie Pan moy nie opuści/ przyidzie czás tego/ czekay mole serce czekay: bedzieß śpiewał z Dawidem: Czekáiąc czekałem / y doczekałem sie. Obroćił sie Pan ku mnie / y wysłuchał modły moie/ y wyrwał mie z dołu nedze y błotá śmierdzącego / y postáwił ná skále nogi moie / y sprostował ścieżki moie / y wpuścił w vstá moie śpiewánie nowe / pieśń Bogu nászemu / ić. Okręt tám y sám wiátr pędzi / ále gdy kotwica o dno sie oprze / stoi nie wzrußony. Ták gdy sie kto nádzieia w Bogu oprze/ wßytkich sie nawálności y przygod nie boi. stądże mowi Apostoł: Niepodobna rzecz áby Bog skłámał / mamy pocieche mocna / vciekáymy sie / trzymáiąc sie przedsięwziętey nádzieie/ krozá nam iest iáko kotwicá duße nasßey bespieczna y mocna. Jeßcze sie státek ten wspiera sprawiedliwym y dobrym sumnie-

Philip: 4.

*2. Nádzieiá wtora podporá státku.*

Rom: 5.

Pśal: 39.

*Nádzieiá kotwicą. iest.*

Hebr: 6.

*3. Trzećia podpora.*



nim / iáko

*ſtátku ſumnienie dobre.*

*4. Podporá ſtátku boiaźń Boża.*

nim / táto murem z miedźi. Gdy ſie baczy ſtać przy dobrey y ſprawiedliwey rzeczy / nic ná ſie złego nie czuiąc / bo iáko filar cießki / gdy proſto ſtoi / vpadku ſie nie boi: ále gdy ſie namniey nákrzywi / ládá co go obáli. Ták kto ſie ná krzywey ſprawiedliwośći y nie dobrym ſumnieniu weſprze / nie wytrwa / prędko ſerce ſtráći. Nákoniec ſtałość tá wſpiera ſie boiáźnią Bożą / gdy ſobie nie dufáiąc / boi ſie áby nie vpadł á Páná Bogá rozgniewał / y boiąc go oná czyni oſtrożnym / iż gorąco przybiega do mocy y śiły Bożey / ſwoiey nie dufáiąc. Pátrzy ná ſwoie ſłáboſć / y pokorą przywodźi ſobie Boſką pomoc. á im ſie bárźiey o ſie boi / tym mocniey Bogu / w ktorym ſtátek ſwoy poſtáwi / kozyć ſie muśi. y nic nie vtráći. Stądże vpomina Mędrzec: Synu / gdy do ſłużby Bożey przyſtáteß / ſtoyże w ſprawiedliwośći y boiáźni. gdy mowi ſtoy / do ſtátku vpomina: gdy wſpomina ſprawiedliwoſć / ná ſumnieniu dobrym / iáko ſie rzekło / weſprzeć ſie każe: á gdy boiaźń mieć rádźi / ſłáboſć ſwoie wárute. Jáko kártek y liśćia teſli czym ćießkim nie przyłożyß / ládá te wiátr rozwieie. Człowiek z nátury do dobrego nád wßytko liśćie lekczeyßy / ládá mu wiátr przeßkodźi / á do złego ták iáko gliná do ziemie ſkłonny ieſt: Przykłádáć ſie mamy iáko do ſka ołowiána boiáźnia Bożą / áby záczęćia dobrego náßego ládá pokuſá nie rozwiałá.

XXII. Nouẽ. *Liſtopadá* Mart: R. ibidem.

# Żywot S. y przeſławney męczenniczki y dziewice Cecyliey / y innych przy niey: piſány od dyákonow Rzymſkich / y od Symeoná Metáphráſtá. Żyli około roku Páńſkiego / 217.

*Vwierzywßy, dziewictwo ſwoie oddáłá Chryſtuſowi.*

ZA czáſow Vrbaná Papieżá w Rzymie Cecylia będąc iedyna corká wyſoce vrodzonych y bogátych rodźicow / vſłyßáłá głos Ewángeliey / y gorącym ſercem vwierzyłá zbáwienney nowinie / y rozmiłowáłá ſie niewidomẽ y z czyſtey pánny národzonego Bogá / y oddáłá mu ſie zá oblubienicę niepokaláną / niechcąc nigdy mężá znáć ná ziemi / okrom tego ktory ſie bez niewiáſty przed wieki národźił w niebie. Ná kochánie y posilenie dußy ſwey / táiemnie miáłá y nośiłá Ewángelią ná kárćie y ná ſercu ſwym piſáną / y we dnie y w nocy żywot y náukę Jezuſá oblubieńcá ſwego ſłodkim nabożeńſtwem rozmyślałá / nád wßytki ią roſkoßy y kámienie drogie á bogáctwá świátá wßytkiego przekłádáiąc. A owo trwogá ná nie wielká y pokuſá przypádłá. Máleryanus zacny y bogáty młodźieniec / zá ktorego do małżeńſtwá zmowiona byłá / vpominał ſie ſwey pánny / rodźicy zezwáláią / dźień weſela ſkłádáią / Cecyliey ſie gotowáć roſkázuią. Co miało czynić czyſte ono ſerce pánieńſkie: ßło o vtráćę ślubowánego Chryſtuſowi dźiewictwá: nie było ſie kogo rádźić / vćiekáć trudno / zoſtáć ſie przy ślubie w roſkoßách onych y przy niewiernym młodźieńcu ießcze trudniey. y vćiekłá ſie do Páná Bogá w poſtách y modlitwách. y przez dwá dni á drugdy trzy dni nic nie iedząc / polecáłá czyſtość ſwoią Chryſtuſowi / ktory ią obronić mogł: proßąc áby iey rády w ták nieſpiecznym rázie dodáć raczył.

*Zá máż wydáią Cecylią.*

Już ná Cecylią drogie vbiory ku weſelu kłádźiono: á oná boiąc ſie myśli ćieleſnych ktore z miękkich y pyßnych ßat roſtą / gruba y oſtrą włośienniczą ćiáło ſwe ćiſnęłá / áby ſie onemu podobáłá / ktory czyſte ſerce rad widźi. A gdy iuż gody ſprawowano / á muzykowie y ſpiewacy weſołe pieśni zágrywáli: ſpiewáłá też ná ſercu Cecylia Pſalm on / mowiąc: Sſtań ſie Pánie dußá moiá y ćiáło moie niezmázáne / ábych przed tobą pohánbiona nie byłá. y polecáłá ſie Pánu / Anyołow iego wzywáiąc / Apoſtołow z płáczem proßąc / y wßytkich Chryſtuſowych pánienek do pomocy bioząc: áby ią modlitwámi ſwemi poſiliły / żeby czyſtośći ſwoiey dochowáć Pánu mogłá.

A gdy ią do zgotowáney y drogo á miękko przybráney łożnice wprowádźono: będąc z oblubieńcem Máleryanem w oſobliwośći: iuż od Bogá w wierze y nádźiei poſilona / dźiwną rádę ná obronę czyſtośći ſwey nálázłá / ktora młodego / ktory ią bárzo miłował / pogáńſkiego człowieká zá ſtraßyłá / y lwá iáko báránká związáłá. rzekłá do niego: Namiłßy młodźieńcze / mamći ſie iedney wielkiey rzeczy zwierzyć: ták wiedz iż mam przy ſobie Anyołá / ktory ieſt ſtrożem czyſtośći ćiáłá mego: ſkoro ſie rymnie dotkniesz / á będźieß chćiał dźiewictwu memu nie ſprzyiáć / wnet zábity od niego będźieß. Ná to ſłowo przeląkł ſie Máleryan / y Anyoł go on (ktory tám prawdźiwie był) zástraßył. y począł pięknie proſić Cecyliey / áby mu tego Anyołá vkázáłá / niechcąc ináczey temu wierzyć. Rzekłá Cecylia: Tyś człowiek Bogá prawego nieznáiący / poki ſie nie oczyśćiß / pátrzyć ná Anyołá nie możeß. á on ſpytał / iáko ſie oczyśćić mam? rzekłá: ieſt tu ieden ſtárzec ktory vmie ludźie do tego przyprawowáć / áby pátrzyli ná Anyoły: idźże do niego / tám ſie go á tám dopytaß / zowią go Vrban Biſkup: ná drodze Appiey mießká / ná ktorey gdy vyźrzyß vbogie żebrzące / powiedz im: poſłáłá mię tu do was Cecylia / ábyśćie

mię prze-

mię prowádźili do ſtárcá Vrbaná/bo nieco táiemnego przez mię do niego wſkazálá. O dźiwna mądrośći tey pánienki! o Anyelſki iezyku ktoryś ná ták rzecz trudna námowić mogł młodego / á myśl iego do roſkoſzy zápalona / na ſzukánieś Bogá y iney duſzney roſkoſzy obroćił!

Vſłuchał Wáleryanus rády Cecyliey: vbodzy ktorym Cecylia z iálmużny dawánia znáioma byłá/wprowádźili go do Vrbaná Papieża / ktory ſie ná on czás krył przed okrutniki po chálupkách y dźiurách ziemnych. y powiedźiał Wáleryan wſzytkę ſwoię przed nim z Cecylią rozmowę. A Papież ś. ſłyſząc rzeczy dźiwne / y pełny rádośći zoſtáiąc/padł pierwey ná modlitwę/ y mowił: tákali to ſłużebnicá twoiá Cecylia/Pánie Jezu moy/ktora iáko pszczołá robotna/ miod do kośćiołá twego noſi? tego młodźieńcá iáko lwá do ſwey łożnice wźiełá / á do mnie go iáko báránká odeſłáłá. By ten iuż nie wierzył náuce iey/do mnie by tu nie przyſzedł. otworzyż do końcá Pánie ſerce iego/áby ćiebie poznał Bogá práwego/á zárzekł ſie czárt á y vczynkow iego.

Rozmowá Wáleryaná z Papieżem Vrbanem.

Widzenie Wáleryanowe.

Ephe: 4.

Gdy ſie ták modlił: owo ſtánął przed Wáleryanem ſtárzec ieden w białym odźieniu iáko śnieg/máiąc w ręku kśięgi ná ktorych było złote piſmo. y przeſtráſzony Wáleryanus padł ná ziemię. ále go ſtárzec on podnioſł y rzekł: Czyray ſynu te kśięgi/ á byś był oczyśćiony ná widzenie Anyelſkie/ ktorećCecylia obiecáłá. y czytał ſłowá one: Jeden Bog/ iedná wiárá/ ieden chrzeſt/ ieden Bog y Oćiec wſzytkiego / ktory ieſt náde wſzyſtko y we wſzyſtkich/Amen. y gdy to przeczytał: rzekł mu Vrban: Wierzyſz iż to ták ieſt? á Wáleryan záwołał: Nie máſz záprawdę pod niebem rzeczy prawdźiwoſzey á wiáry godnieyſzey. Máż on zárym zniknął: á Vrbanus od onych ſłow poczawſzy/ náuczył go wiáry/ y ochrzćił/ w imię Oycá/y Syná/ y Duchá świętego / y odeſłał go do Cecyliey.

Tyburcy brát Wáleryanowiá ko návro cony.

Náłazł ią w łożnicy oney ná modlitwie/ y vyźrzał wedla niey Anyołá ſtoiącego/dźiwney piękności niewymowney/ktory máiąc w ręku dwá wieńcá iákoby z rożey y liliey przeſłodką wonność máiącey/ ieden włożył ná głowę Cecyliey/á drugi ná Wáleryaná/mowiąc: Tych wieńcow w ſercu y w ćiele niepomázánym dochowayćie: bom ie wam z ráiu od Bogá przyniołł. á máią ták przywiley/ nigdy woniey ſwey nie ſtrácą / á żaden ich inſzy nie vyźrzy / ieno ten ktory ſie ták iáko y wy w czyſtośći

Tyburcy brát Wáleryanowi ſtał An yołá Wáleryanowi.

kochać będźie. y obiecał mu to Anyoł / iż o coby Páná Bogá prośił iż mu to dáć miał. A on nie prośił o rzecz inną/iedno áby brát iego rodzony Tyburcyus / nád ktorego innego y milſzego nie miał/poznał Páná Bogá / á pozyſkał ták że duſzę ſwoię. y dobrze mu o tym poruchę dáiąc Anyoł / zniknął. Swięta prośbá / w ktorey nie prośił o rzecz ktorą świecką / á ku Pánu Bogu miłość w niey y ku bliźniemu pokazał/ życzyąc mu tego nád co nic lepſzego być nie mogło/y z czego ſie ſam weſelił. Chwaląc tedy Páná Bogá Wáleryanus y Cecylia/ ná rozmowie o Pánu Bogu pośćiechy Duchá ś. pełnemi zoſtawáli.

W tym przyſzedł do nich Tyburcyus brát Wáleryanow/ y cáłuiąc głowę brátowey ſwoiey Cecyliey/ rzekł: Dźiwno mi co tu zá rożę y lilię ták ſłodko wonieią/á ták mię zdźiełá tá woniá wdźięczna / iákobych ſie wſzytek odmienił. Tedy rzekł Wáleryanus: Dobrześ woniey ſkuśił / namiłſzy bráćie/ bom ią zá ćię Páná Bogá prośił/weźmieſz y ty wieniec nigdy niezwiędły/ży kochać ſie w tym będźieſz/ktorego krew iáko czerwona rożą/ á ćiało iáko biała lilia. A Tyburcyus rzekł: rożći ſie ſni/bráćie miły? á Wáleryan odpowie: Do tego czáſu żyliſmy iáko we ſnie/chwaląc fałſzywe bogi y czárty nieczyſte: á teraz w prawdźie chodźimy y w łáſce Bożey. rzekł Tyburcyus: Kto ćię tego náuczył? odpowiedźiał: Anyoł Boży ktorego y ty będźieſz mogł widźieć/ ieſli ſie od bałwochwálſkiego ſmrodu oczyśćiſz. Tedy prágnął Tyburcyus ányołá widźieć. á Wáleryan rádźił / áby wyznał y wierzył w Bogá iednego.

Náucżáłá Cecylia wiáry.

Ktory gdy wywodow ná to prágnął: Cecylia vſtá ſwe otworzyłá/y wielką mądrośćią Duchá ś. vkázowáłá mu/próżność/ zdrádę y fałſz bogow pogáńſkich: ták iż rzekł Tyburcyus: Wierzę iż nie máſz Bogá iedno Bog Chrześćiáńſki / y ia go od tego czáſu chwalić y iemu ſłużyć chcę. Co ſłyſząc Cecylia/cáłowáłá pierśi iego mowiąc: Teraz práwieś mi ieſt brátem. bo iáko brát twoy ſtał mi ſie małżonkiem / przeto iż Bogá zámiłował: ták ty mnie ſtałeś ſie brátem/przeto iżeś ſie bálwochwalſtwem zbrzydźił. y poczełá mu táiemnice wiáry ś. oznáymiáć / żywot mu on wieczny zálecáiąc / y o Troycy ś. nieco wykłádáiąc wedle poięćia náſzego. Oznaymiłá mu też żywot y cudá Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá/ y przyczynę śmierći iego: y táką mu ſkruchę y wiáry gorącość vczyniłá / iż y vmrzeć ſie

dla Chry-

dla Chrystusá nie bał. Bo gdy mu Vrbaná Biskupá Rzymskiego wspomniałá / iż do niego iść y tám sie oczyścić miał : rzekł Tyburcyus : Tenli to iest/ktorego Chrześćianie swym Papiezem zowią/y ktory iuż dwákroć iest potępiony / y teraz sie z gárdłem kryie: pewnie y nas przy nim pobiią. Tedy mu Cecylia przekładałá cierpienie świętych ná ziemi / á zapłátę ich w niebie. á on z sercá miłośćią Bożką zápalonego rzekł: Niechże głupi ludźie żywot ten máią / ia onego wiecznego prágnę / y ná nim przestáne. wiedź mie/namilszy bráćie Váleryanie / do tego Vrbaná / zmiłuy sie nád demną/á nie mieszkay / áby mie cále oczyśćionego/ żywotá wiecznego vczynił vczestnikiem.

*Ppiesz e swány ida wná Biskup Rzymski.*

Prowádźił go tedy do Vrbaná / y wszytko powiedźieli co sie dźiało/y iaką rozmowę z Cecylią mieli. y vczac go Vrbanus/ ochrzćił/y śiodmego dniá od śiebie puścił. y miał táki dar Boży Tyburcyus/iż Anyoły wiedźiał. y to o.co Páná Bogá prośił/ wszytko ziednał / y z brátem cudá wielkie czynili nád chorobámi ludzkimi. y rozdawáli wielkie iálmużny ná vbogie Chrześćiány y wdowy. grzebli też vmárłe zabite dla Chrystusá męczenniki / y więźnie opátrowáli y ćieszyli.

*Swiát ten zda sie być co, á nie iest.*

O czym dowiedźiawszy sie stárostá Rzymski Almáchius / ktory krew sług Bożych z roskazánia Cesárzow rozlewał : poimáć ie kazał/y pytał ich: czemu sie y dom swoy zacny lżyćie/á grzebiećie te ktore Cesárzowie zábiiáć każą / y máietnośći swoie ludźiom wzgárdzonym rozdáiećie? podobno y sámi tácy iesteśćie / á ich błędow náśladuiećie/ Odpowiedźiał Tyburcyus iáko stárszy brát: prágniem tego ábysmy poczytáni byli miedzy te o ktorych sie ná nas domniemawaß/ ktorzy gárdzą tym co sie być zda á nie iest/ á náleźli to co sie nie zda być/á iest. y pytał go stárostá co to iest tákiego. á on mu wykładał : iż to co ten świát vkázuie / ma / y obiecuie/ zda sie być co/á nic nie iest : bo sie wáli/ ginie y miia. á żywotá przyszłego iákoby nie było/ bo go ludźie nie widzą: á on bárzo y práwie iest / trwa y nie mieni sie/ gdźie dobrym iest wielka zapłátá / á ogień y męki złym y niewiernỹ bez końcá. y dáley sie z nimi wdawáiąc w rzecz stárostá / słyszał od nich wielkie o wierze świętey y wzgárdźie świátá tego náuki. ktorych on przyimowáć niechcąc / ofiárowáć im bogom kazał. czego gdy vczynić niechćieli/dał pierwey ná męki Válerianá/y biczowano

*Poimány Válerianus y Tyburcius.*

*Męczeństwo y wy-*

go srodze : á on mowił : Teyem godźiny prągnął/ to moie swięto / y dźień weselý. á woźny wołał nád nimi: nie gańcie Bogow y Bogiń. á Válerianus też ná lud wołał: Rzymiánie/niech was tá męká moiá od prawdy nie odwodźi. mężni bądźćie/á Bogi czynione porzućie. Bo ći ktorzy sie im klániáią/w wiecznym ogniu gorzeć będą.

Zárym nieiáki Tárquinius stárośćie porádźił mowiąc : roskaźie tym przedzey zábić. bo iesli omießkaß / máietność ich rozdána vbogim będźie á tobie sie nie dostánie. y słuchaiąc rey rády: kazał obu wieść ná mieysce zá miásto názwáne Pagus mimo ieden Jowißow kośćiol: w ktorym iesliby Jowißowi ofiar nie vczynili/áby tám ná mieyscu Pagus ścieći byli. y polecił ie komornikowi swemu Marymowi/áby tego doyźrzał. Tedy Marymus idąc z nimi/ gdy ie kátowie ná śmierć prowádźili płákał rzewno y mowił: o drogi kwiećie młodości ( bo byli vrodźiwi á piękni y domu zacnego młodźieńcy ) o wielki węźle brátterskiey miłości / o piękna paro vrodźiwych y zacnych młodźieńcow / czemu sie ták ná te zgubę y zły koniec iáko ná iákie wesele y hoyną wieczerzą kwápićie?

*Zdány śmierći*

*Czemu święci śmierć kwápią.*

Rzekł mu Tyburcyus : bychmy pewnie nie wiedźieli o żywoćie onym wiecznym ktory po rey śmierći nástępuie : weselabychmy tákiego trácąc ten doczesny nie mieli. spytał Márymus: á co to zá żywot? rzekł Tyburcyus : człowiek ma dußę / ma ćiało. dußá sie ćiałem iáko suknią pokrywa/ćiało po śmierći w proch sie obroći/ale iáko ptak Fœnix gdy czás iásności przyidźie/ożywione będźie : á dußá iesli iest dobrá y świętá : záraz ią niosą ná rayskie roskoßy / y tám kwitnąc w roskoßách / czeka czásu zmartwychwstánia. á Márymus onymi słowy wzrußony/ z chući wielkiey do żywotá tákiego/rzekł: y iabych tym żywotem wzgárdźił/gdybych tego mogł być pewien co mowiß. A Válerianus powiedźiał: iż wywodu chcesß ná to co mowimy : wiedźże o tym iż godźiny tey ktorey suknią ćiáłá swego zá wyznánie imieniá iego zwleczem / ortworzy Pan Bog oczy twoie/ iż vyźrzyß z iáką chwałą żywot on nam wieczny dáie. iedno obiecuy nam iż sie z práwego sercá vpámietaß / á w pokućie błąd swoy pozućiß. A Márymus przeklinał sie y mowił: niech w ogniu zgorzam/ iesli od tey godźiny iednego Boga wyznáwáć nie będę/ tego ktory po tym żywoćie inny dáie. iedno mi to vkażćie cośćie obiecáli. y rzekli mu :

roskaż

roskaż tÿ ſługom/áby nas w dom twoy prowadźili / poſtáramy ſie iż do ćiebie przyidźie ten co oczyśćia duſze/żebyś mogł oczyśćiwſzy ſie to widźieć coć obiecuiemy.

Ták wielką y pewną wiárę ći męczennicy w Chryſtuśie mieli/ iż to śmieli obiecowáć. y ták vczynił Márym: á oni go wiáry w Chryſtuſá w domu iego náuczyli. y nie tylo on / ále y dom iego wſzytek y żołnierze krozy ie ná śmierć wiedli/vwierzyli w Páná Jezu Chryſtá. y przyſłá do nich Cecylia z kápłanámi/y wſzyſcy ſa ochrzczeni/ y ſtrawili ná modlitwie y rozmowie o wiecznym żywoćie noc one. A gdy zorza wſchodźiłá á milczenie ćiche było: Cecylia zawołáłá: O namilſzy żołnierze Boży: odchodźa ćiemnoſći/odrzuććie vczynki ćiemnoſći / á obłoczćie ſie w zbroie świátłoſći / z mężnym ſercem y wielkim po wieniec y zapłátę ſprawiedliwoſći wychodźćie/krozy wam da ſędźia ſprawiedliwy : á nie tylo wam ále wſzyſtkim miłuiącym przyſzćie iego. pięknaśćie robotę robili/ drogeśćie ſwoie odprawili/wiáryśćie dochowáli/ idźćieſz po dáry y nagrody żołdu y pracey wáſzey.

Wiedźiono tedy świętę ná śmierć oſadzone ná mieyſce ono Pagus.gdźie Tyburcyus y Máleryanus idąc mimo Jowiſzow kośćiol/ofiárą ſie dyabelſką brzydźili.á ná mieyſcu náznáczonym ſtánawſzy poklękneli y ofiárowáli Pánu Bogu modlitwę/ proſząc zá ſwoie nieprzyiáćiele. y ścieći ćiáło ſmiertelne pozućili/á wieczną chwałę y zapłátę wźieli. Tá krotá pátrząc Márymus / przyśiegáiąc ſie mowił: widzę Anyoły Bożе iáko ſłońce iáśnieiące ſie/krotrzy Tyburcyuſá y Máleryaná ſkoro ſa ścieći prowádzą/iáko pánny do łożnice/y nioſą ie w niebo. Gdy to mowił Márymus: wiele ludźi odſtępuiąc błędow Bálwochwálſkich/bieżało ná náukę do ś. Vrbaná.

Dowiedźiał ſie Almáchius ſtároſtá / iż Márymus komornik iego zoſtał Chrześćiáninem. y kázał go ták długo kułámi ołowiánemi bić/áż ſkonał/krotrego ćiáło Cecylia tám gdźie też byłá Tyburcyuſá y Máleryaná pogrzebłá / wedłá nich położyłá. ná grobie wyryć kázáłá Fœnixá/wiárę iego vkázuiąc / iż o przyſzłym zmartwychwſtániu z przykłádu Fœnixá vwierzył. Potym ſtároſtá ſzukáć kázał pieniędzy y máietnoſći Tyburcyuſowey y Máleryanowey / krotra iuż byłá Cecylia ná vbogie rozprożyłá/y dla tego pozwał ią do ſiebie Almáchius ſtároſtá. y gdy po nie przyſzli ſłudzy ſtároſćini/ rzekłá Cecylia: ſłuchayćie mię ſąſiedzi moi y brácia : áczwas widzę ſługámi ſtároſćinymi: iednák mi ſie zda iż iego niezbożnoſći nie chwalićie. Ja zá ſławę ſobie wielką mam y bárzo pragnę ćierpieć nawiętſze męki dla Chryſtuſá. bo z tym krotkim żywotem záchodźić w przyiaźń niechcę. czyńćieſz co wam roſkázano / młodoſć te moie do żywotá w krotrym frąſunku nie máſz przywiedźiećie.

A ſłudzy nárzekáć poczęli y bárzo żałowáć/ iż ták piękna / mądra y zacna pánna/ śmierći ſrogiey prágnie. y prośili iey/ aby oney vrodźiwey piękności ſwey śmiercią nie tráciłá. y gdy nád nią płákali / ták im powiedźiáłá Cecylia: Nie ſtrácę ia / brácia/młodoſći/ale ią zámienię:zá błoto złoto/zá gliniany y ciąſny dom/pałác kámienne / za ćiemną komorkę / bráć perłami niebieſkimi ozdobione ſćiány / izali to nie rozumiećie? y wybyśćie ná tákie kupno rádźi bieżeli / y przyiáćielom ſwoim tákiegobyśćie kupiectwa życzyli/ ná krotrymby zá miedź/ złoto brali. y gdy to mowiłá: wſtąpiłá ná kámień krotry był bliſko niey / y rzekłá do wſzytkich: wierzyćie temu co mowię: á oni rzekli: Zá prawdę wierzymy w Chryſtuſá Syná Bożego / iż ieſt Bog práwy / krotry táką ma ćiebie ſłużebnicę ſwoię. Idźćieſz á powiedźćie nieſzczęśliwemu Almáchiuſowi: iedney rzeczy od niego proſę: áby ſie z moią śmiercią nie kwápił/ á ia przyzowę nas więtſzęgo Papieżá Vrbaná w dom moy/ y vczyni was wſzytkich vczeſtnikámi żywotá wieczne°/ á potym ia koniec moy wezmę.

Gdy tedy przyſzedł w dom iey nás więtſzy Papież Vrban/ochrzćił tám wiecey niżli cztery ſtá oſob płći oboiey/miedzy krotremi był ſtanu wyſokiego Gordyanus. y ſtał ſie dom Cecyliey kośćiołem/y tám táiemnie Vrban mieſzkał / y wiele tám ludźi Bogu pozyſkował. Co gdy ſie dźiało / roſkazał przed ſobą ſtánąć Cecyliey Almáchius / y pytał iey: iákoć imię/y krotregoś ſtanu? rzekłá : ieſtem Cecylia zacnie vrodzona. rzekł ſtároſtá: Ja ćiebie o rodzay nie pytam/ále o nabożeńſtwo. á oná powiedźiáłá : pytánie twoie od głupſtwá ſie poczęło / bo ſie ná dwoie rozumieć mogło. Rzekł ſtároſtá : ſkądże maſz táką śmiáłość? á oná : z dobrego ſumnienia y z wiáry niezmyślney. Stároſtá rzekł: ábo niewieſz co ia zá moc mam? pánna odpowie: ſam niewieſz co zá moc maſz. bo moc twoią y wſzytkich ludźi/ iáko wor rzemienny nádęty wiátrem/krotry łádá dźiurkę vczyniwſzy/ſkleśnie. A ſtároſtá rzekł:

*Máximus wiela in ſwych vwierzył.*

*Wſpominánie Cecyliey.*

*Duſze dwie śś. Máximus wydał od Anatolow prowádzone.*

*Fœnixá ná grobie wyryć kazáłá.*

*Cecyliey mądre ſłowá do żołnierzow.*

*Żołnierzow krotrzy ią poimáć przyſłáli duſze pozyſkáłá.*

*Cztery ſtá náwroconych.*

*Cecyliey dom kośćiołem ſie ſtał.*

*Rozmowá Cecyliey z ſędźim.*

rostá rzekł: obieray sobie: ábo ofiáruy/ábo sie záprzy Chrześćiáństwá/ábyś odpuszczenie wźieká. á Cecylia śmieiąc sie rzekłá: o sędzia hańby godny: chcesz ábych sie przez Chrystusá odpuszczenie miałá: á tyby mnie dopiero z niewinney vczynił winną / y odpuszczenia niegodną. Rzekł státostá: nedźnico niewieszli iż mam od Cesárzá dáną moc ná śmierć y ná żywot: á pánná rzekłá: y to fałszywie mowisz: bo zábić możesz/ále dáć vmárłym żywotá nie możesz. ták masz mowić: daná mi moc ná śmierć. A státostá gdy niechćiáłá ofiárować bogom/ á mowiłá: dotkni sie sam rękomá / á poznasz iż to kámienie są nie bogowie: rozgniewány kazał ią w dom iey prowádźić/ y tám ią w gorącey łáźni vmorzyć.

*Męczeństwo iey.*

Ngdy byłá niewinna pánienká záwieszona wzgorze cały dźień y noc: drwá kłádąc do pieca vmorzyć ią chćieli. á oná iáko w chłodniku iákim z łáski Bożey zdrowa zostawáłá / ták iż sie żaden członek iey nie zápocił. O czym gdy vsłyszał Almachius státostá: posłał tám/ áby w tey że łáźni głowę iey ścięto. Podáłá szyie z rádością święta Cecylia: ále ták ią trzykroć ciąwszy/ vciąć iey szyie nie mogł/ y ták niedośćiętey odbieżał. á lud wierny zebrał w gębki krew iey y płotnem ścierał. y trzy dni onemi ránámi żyłá przedziwna Cecylia/ dobrze mowiąc / á potwierdzáiąc w wierze Páńskiey wszytkich ktorych náuczáłá/ ktorym wszytkę swoią máietność rozdáłá/ polecáiąc ią w ręce naświętszego Papieżá Vrbaná. y mowiłá do niego Cecylia: o trzym dni Páná Bogá przewłoki prosiłá/ ábych to w twe ręce oddáć mogłá: á żebyś ten dom moy ná kościoł y dom Boży poświęcił. y ták ná modlitwie drogą duszę swoią w ręce oblubieńcá swego oddałá. 22. dniá Listopádá. Papież Vrban z Dyákony w nocy czći godne ciáło iey miedzy towárzyszmi swemi Biskupámi pochował/ á dom iey ná kościoł obrocił/ gdźie sie táiemnice Páńskie do dźisieysze dniá sprawuią. ná cześć Bogu krolowscemu ná źiemi y ná niebie/ ná wieki wiekom. Amen.

*Nie a[illegible] tdiey*

*Testá[illegible] Cecyl[illegible]*

## Obroth duchowny.

Matth: 25.

*Mądrość pánieńska*

Cz ná wychowánie czystości Anyelskich dźiewic y oblubienic Chrystusowych/ y mężnego á ságna meká niezwyćiężonego sercá płci słábey / rozumu y ięzykú nie stánie: wszákże gdy sie dziś o nászey Cecyliey milczeć / ani słońcá kryć świátu ná obłáśnienie y pobudkę cnot wielkich/ nie godźi: niech ią dwie słowie Páńskie z Ewángelicy zálecáią / iż byłá pánna mądra y czuyna. Mądrość strzeże sie złego / á obiera lepsze: czuyność obránego dochowywa y ono rozmnaża. vmiáłá sie Cecylia ślepoty od rodźicow podáney y przeklęctwá wiecznego ná grzech vstrzedz/ á perły drogie Ewángelicy y zbáwiennego kazánia nálazszy/ wolálá dźiewictwo niżli zacnego y wielkiego mężá małżeństwo. wolálá mieć nieśmiertelnego oblubieńcá/ niżli vmieráiącego człowieká. Mądrość iey/ roskoszy cielesne zá duchowne przedáłá / bogáctwá niebieskie zá ziemskie kupiłá/ zá krotką kwitnącą młodość/ nigdy nieswiędły wieniec z rożey rayskiey otrzymáłá. miásto towárzystwá łożá męskiego/ Anyoły w komorę swoię wprowádźić wolálá. Kiłká synow ábo dźiewek / ábo prozney do potomstwá/ ktorą ich wiele omyla/ nádźieie odstąpiłá: á wiersze dźieci bez liczby Chrystusowi národźiłá. zá krotkie boleści / pociechy wieczne odnośćiłá/ zá zdrowie doczesne żywot do końcá mieć/ godźine cierpieć á sto tysięcy lat sie y dáley weselić: to prawy y wielki rozum Cecyliey / y wszytkich ná dobrym sie y pożytecznym y sławnym znáiących. A czuyność iey kto wystawi? dochowuiąc y rozmnażáiąc to co miáłá/ áby złodźiey nocny/ ktory nie ściány/ ále zmysły y myśli wnętrzne podkopywá / nie wykrádł: nie dośyć tey było Cecyliey Ewángelia záwżdy we dnie y w nocy w sercu nośić / y słowá Páńskie pośiłáiące y krzepcące dusze vłomne / gorąco rozmyślaiąc: ále y włosiennice y posty dwudźienne y trzydźienne czynić. czuyność iey mężá poimáłá / Anyoły z niebá zwabiłá / dobrá ktore miáłá wielce rozmnożyłá / iż iey czystość wiele czystych vczynił á / iey dźiewictwo wiele dźiewic ná wrocilo/ iey wiárá ná wielki sie lud rozmnożyłá/ y mestwem swoim wiele mężnych do męczeństwá y rozlania krwie dla Chrystusá przywiodłá. Cecylia oblubienicá Chrystusowá/ towárzyszká Anyołow/ Biskupom do łowu dusznego pszczołá / miodu wiele do vłow kościelnych nośąca / dźiewictwá wzor / małżeństwu okrásá / náuczycielká blednych / y wielka nam v Chrystusá pomocnicá.

*Czuyność pániec[illegible]*

XXIII Nouẽ. *Listopádá* Mart: R. ibidem.

# Zywot S. Papieżá y męczenniká Klemensá / vczniá Piotrá ś. pisány od Dámázá Papieżá / Plátyny / Metáphrástá / y innych pisárzow męczennickich.

Ioan: 21.

Jedzy onemi wielkimi rybámi ktore Piotr ś. z przeyrzenia Chrystusowego poimáć miał/ był też Klemens wysokiego y Senatorskiego rodu Rzymiánin/ syn Faustynow/ z gory Celius / ktory kazániem y cudy Piotrá ś. ktore w Rzymie czynił/ nie tylo do wiáry Chrystusowey/ ále y do wzgárdy zacności świeckiey pociągniony iest/ ták iż sie stał nierozdźielnym vczniem y wszytkich drog y prac y cierpienia dla Chrystusá towárzyszem

Piotrowi

Piotrowi ś. y ták ſie w ſzkole iego záchowal/ tákie ćwiczenie w náuce y pokorze y ćierpliwośći Chryſtuſowey wźiał/iż ſam Piotr ś. ná ſtolicę ſwoię Rzymſką po ſobie go náznáczył y vkázał.

Gdy tedy po śmierći Piotrá ś. w Rzymie vkrzyżowáne°/ácz nie záraz ná Papieſtwo wſtąpił:z wielką czuynośćią y ćierpliwośćią kośćioł Chryſtuſow ſprawował/y wiele ludźi do wiáry świętey pozyſkował/ á z właſzcza przednieyſzych/ á miedzy nimi Zyzyniuſá bárzo zacnego/y niemáło powinowátych Ceſárzá Nerwy/ták iż záraz ná Wielkanoc ochrzćił oſob wſzytko celnieyſzych 424. Domicylle powinowátą ſwoię oblubienicę Aurelianá ſynà naypierwſzeg ſtároſty Rzymſkiego/ná chowánie pánien ſtwá poświęćił.śiedmiom piſárzom Rzym rozdźielił/ áby dźieie męczennikow ſpiſowali. A gdy ták kośćioł Chryſtuſow mocnie roſł/á zá ieg náuką/pilnośćią y cudámi á żywotem przygány nie máiącym kwitnął/ á v wſzytkich Rzymiánow człowieką biył bárzo miłym: Tárquinius ábo Torkucyus wzbudźił ná ś. Klemenſá ludźie niektore z poſpolſtwá/iż ſie zbieżawſzy do ſtároſty Mámertyná/ wołali ná Klemenſá. ácz ſie drudzy zań záſtáwiáli mowiąc:co komu złeg vczynił:y owſzem wiele dobrego czyni/ nie máſz chorego miedzy námi/ ktorego by nie vleczył: kto ſie do niego vćiecze/káżdy w ſmutku z pośiechą odchodźi: nikomu złego nic nie czyni/ á wſzytkim pożyteczny ieſt. á drudzy mowili: z czárow to czyni/á náſze Bogi gáni. niech ábo Bogom ofiáruie/ ábo niechay zginie. Mámertynus przyzwał ś. Klemenſá/y mowił mu:z zacnego rodzáiu idźieſz/ áleś ten błąd przyiął: iż oto ná ćis wołáią. rzekł Klemens: ná ich wołánie dbáć nie maſz/ ále mie o moie náuke iáka ieſt ſpytay. bo ácz pſi ná nas ſzczekáią: iednák nam tego nie biorą/żeſmy ſą ludźie rozumni/y rozumem ſie ſprawować mamy/á oni przedſie pſámi ſzczekáiącymi zoſtáią: nieumieietni záwżdy tákie zgiełki y wzburzenia czynią: ále ty iáko rozumny przeſłuchay/á radź ſie iákoby prawdźiwego Bogá nálazł y weń wierzył. Tedy Mámertynus poſłał do Tráianá Ceſárzá/ coby z Klemenſem czynić miał. á on mu odpiſał: áby ofiáry Bogom czynił/ ábo ná wygnánie do Pontu bliſko Cherſoneſſu zágłány był. Co gdy zrozumiał ſtároſtá/ námawiał ś. Klemenſá/ áby rączey ofiáry czynił/ żáluiąc go bárzo z ſercá áby wygnány być miał. á Papież ś. ták ieg ſerce ſłowy ſkrußył/ y ták ſie gotowy być do śmierći zá Chryſtuſá pokazał/ iż Mámertynus płáczac go pożegnał/ mowiąc: Bog twoy ktoreg vprzeymie chwaliß/niechayći da pomoc w tym wygnániu/ná ktoreś ieſt potępiony. y zgotował mu okręt/y opátrzonego wſzytkimi potrzebámi záſłał ná ono mieyſce. Wiele ludźi nabożnych ßło z Klemenſem ś. ná ono wygnanie.

*Wygnány z Rzymu.*

Tám przypłynąwſzy/nálazł wiecey niżli dwá tyśiące Chrześćian potępionych ná kowánie kámieni z gór onych/z ktorymi też Klemens ná onęż robotę był oddány. ktorego gdy vyźrzeli y poznali Chrześćiánie/ z wielkim wzdychániem y płákániem witáli ſweg páſterzá/mowiąc:Módl ſie zá námi Biſkupie ś. ábyśmy ſie ſtáli godnemi obiernic Chryſtuſowych.á on im mowił:nigdym tey łáſki nie záſłużył/ iżem ſie wáßey kroony vczeſtnikiem ſtał. y tám z nimi robiąc/y one náuczáiąc y potwierdzáiąc:gdy ſie dowiedźiał/ iż ſobie męczennicy oni powodę dáleko chodźić/ y z wielką ią pracą ßeść mil ná rámionách ſwoich nośić muśieli: rzekł do nich Klemens: Prośmy Páná náßeg Jezu Chryſtá/áby wyznawcom ſwoim otworzył żywą wodę/ten ktory ná puſzczy vderzył w opokę y pośiekły wody/ niech nam da hoyną rzękę ná vweſelenie y potrzeby náſze. y gdy ſkończyli modlitwy: wyźrzał Klemens ná górze ná ſkále bárán- *Báránká ſtoiącego widział, y wodę ſzká ły wyto- czył.*
ką ſtoiącą/á nogą práwą mieyſce vkázuiącego. y pomyślił że to ieſt Pan ktorego on ſam tylo widźiał: ßedł ná mieyſce ono/ y rzekł: w imię Oycá/y Synà/y Duchá ś. vderzćie w to mieyſce.y gdy motykámi kopáć poczęli/ á ná ono mieyſce nie trafili: ſam ś. Klemens wźiął máłą motyczkę/y pomału ſkoro vderzył tám gdźie nogá bárán- kowá ſtánęłá/wytryſnęłá wodá.y vczyniłá ſie z krynice oney piękna rzękà pędem wielkim wypadáiąca. Zoyna ſie rádość zá częłá/w ktorey gdy wſzyſcy chwalili Páná Bogá/ś. Klemens rzekł z Pſálmu: Strumieniem rzęki vweſela ſie miáſto Bożé. Pſalm: 45.

Rozſławił ſie on cud wßędzie/ ták iż im P. Bog wiele ſerc pogáńſkich wzruſzył/ y okoliczne narody bieżały do náuki ś. Biſkupá/ y vwierzyli w Jezu Chryſtá/ ták iż ná ieden dźień po piąćiſet ich chrzćił/y wiecey. y rozmnażałá ſie wiárá świętá y ludzkie zbáwienie/ták iż w oney ſtronie v wiernych było zbudowánych w iedny roku kośćiołow śiedmdźieśiąt y pięć. y bálwochwálnice wſzytkie y ſłupy pogáńſkie obálone ſą wßędzie w okolicy. Czego gdy ſie dowie- *Wiele nowych Chrześćian ochrzćił.*



*Ná kowánie kámieni oddány s innemi Chrześćiány.*

*Męczeństwo wiela Chrześćian.*

dział Cesarz Traianus/iż niezliczona wielkość do wiáry śie Chrześćiáńskiey obrociła: posłał tám stárosłe Anfydyaná/ ktory tám wiele Chrześćian pomeczył. á widząc iż wszyscy z rádością ná śmierć idą/zániechał ludzi/á sámego Klemensá gdy ofiar czynić niechćiał/ zá wieść ná morze dáleko/ y z związána v szyie kotfica vtopić go kazał/á by Chrześćiánie ćiáłá ie° náleść nie mogli.

*Vtopiony Klemens święty.*

Wieźiono świete° y vtopiono/á Chrześćiánie stáli ná brzegu płácząc.vrzekli/Korneliusz y Phebus vczniowie ś. Klemensá do wiernych stoiących: modlmy śie wszyscy áby nam P. Bog vkázał ćiáło męczenniká swego.y gdy to vczynili/vstąpiło morze w zad trzy mile: co wierni widząc/ z wiárą wielką nie boiąc śie wrocenia wody oney/

*Vstąpiło morze dla oglądánia*

ssli dnem morskim / y náleźli márморowy kościoł zgotowány od Bogá/y w nim leżące ciáło ś. Klemensá/y wedla niego kotfice ktora v szyie vwiązána byłá. y z obiáwienia Boskiego nie ruszáli stámtąd ciáłá onego/y poználi/ iż ná dzień świętá iego vstępować im ták morze/á vkázować to ciáło miáło. co śie ták dzieie áż do czásow dzisieyszych. Onym cudem wszytko okoliczne pogáństwo vwierzyło w Chrystusá: y nie maß ná onym mieyscu żadnego pogániná/ áni Zydá/ áni heretyká: y wiele śie tám cudow ná pomoc ludzką dzieie/zá przyczyną świętego męczenniká/ przez Páná naßego Jezu Chrystá. przezeń z nim Oycu chwałá z naświętßym y ożywiáiącym iego Duchem/ninie y záwżdy y ná wieki. Amen.

## Náuká S. Klemensá Papieżá/ kácerstwom dzisieyßym przeciwna.

*1. O Kredzie iż od Apostołow złożone iest.*

NIe tylo tákim żywotem/ ále też y pismem kościoł święty ozdobił ten wielki vczeń Piotrá świętego / z ktorego śie niektore dzisieyßych ministrow fałßywe náuki potępiáia.

1. Naprzod świádczy *Epist: prima ad fratrem Domini*, iż to *Credo* ábo *Symbolum* y wiáry wyznánie/ ktorego kościoł Rzymski vżywa/ dwánaśćie árty kułow máiące/ od śś. Apostołow / gdy śie roschodzić mieli ná kráie świátá / złożone iest. y są te słowá iego: Gdy zmartwychwstał Chrystus y w niebo wstąpił y Duchá ś. zesłał / ktory wßytkich ięzykow Apostołow náuczył / będąc ießcze pospołu / złożyli *Symbolum*, to iest skład ( náßy Kredem zowią ) gdy każdy powiedział co rozumiał/ żeby śie rozßiedßy/ ták zgodne/ pod tym ßnurem ábo regułą wßytkich narodow náuczáli

*2. Chrztu śie powtárzać nie godzi.*

2. O chrzćie ś. iż śie go powtárzáć nie godzi (ták czynią dzisieyßy Nowochrzeńcy) ták mowi *lib*: 6 *Const*: *Apost*: *cap*: 15. Ktorzy raz ochrzczeni / drugi raz śie chrzćić ważą/ krzyżuią Páná / y drugi raz go zábiiáią/ z Bosskich śie rzeczy śmieią/ żárt czynią z rzeczy świętych / nágrawáią śie z Duchá ś. Krwią świętą ták ták pospolitą gárdzą. grzeßą ná pośtiáiącego. ná vmęczonego/y ná świádczącego.

*3. Chrześt dziatek.*

3. Iż dziatki chrzćić Apostołowie kazáli / támże *lib*: 6. *Const*: *Apost*: *cap*: 15. ták mowi: Chrzćićie też dziatki wáße / y wychowáyćie te w kárności y w Bosskim przykázániu. bo rzekł Pan: Niech dziatki idą do mnie/á nie brońćie im tego.

*4. Biersmowánie.*

4. O bierzmowániu Sákrámencie kościelnym/ták náucza *Epist*: 4. *ad discipulos suos Julium & Julianum*: Máią śie wßyscy kwápić/ áby śie w Bogu odrodzili/á żeby potym od Biskupá biersmowáni byli: to iest áby śiedmioráka łáskę Duchá świętego wzięli: bo nie pewne iest náße z ciáłá wyßćie. A gdy odrodzony będzie przez wodę / y potym śiedmioráka łáska Duchá ś. od Biskupá/ táko śie rzekło / potwierdzony/ bo ináczey doskonáłym Chrześćiáninem być / y mieyscá miedzy doskonáłemi mieć nie może / gdyby z chuci y z niedbálstwá/ á nie z niewoley/ iż nie mogł temu dosyć vczynić / ták został ( ták tákośmy to od błogosłáwionego Piotrá wzięli / y táko inni Apostołowie z rozkázánia Páńskiego náuczáli ) tedy potym niech z dobrych vczynkow pokázuie ná sobie obraz y podobieństwo tego oycá/ktory go vrodził.

5. O Mßey y ofierze ták mowi/ *lib*: 5. *Const*: *Apost*: *cap*: 20. Gdy Pan vkrzyżowány zmartwychwstał ráno w niedzielę wypełniło śie pisno / ktore mowi: Wstáne/mowi Pan/y bespiecznie sobie poczne.ć. Ty Páńie zmiłuy śie / wzbudź mie / á zápłáce im. Przeto wy też / ná zmartwychwstáńe Páńskie ofiáruyćie ofiáre wáße / o ktorey wam przez nas ( Apostoły ) rozkázał/to czyńćie ná moie pámiątkę. Potym przestáńćie pośćić / świeto świecąc: bo zadátek náßego zmartwychwstánia Jezus Chrystus / zmartwychwstał. y indzey *lib*: 6. *Const*: *Apost*: *cap*: 23 ták náucza: Chrystus obrzezánie zmosł / gdy te ná sobie wypełnił / á chrzest/ ofiáre/ kápłáństwo/ y ná iednym mieyscu pokłon/ináczey odmienił. Miásto powßedniego chrztu y omywánia / ieden sam chrzest vstáwił / ktory śie w iego śmierći pełni. Miásto iednego pokolenia ( Lewi / z ktorego kápłany brano ) z káżdego narodu kazał co naylepße obierać/á nie ná cáłość chćiał pátrzyć/ ále ná nabożeństwo y ná żywot. Miásto ofiáry krwáwey / rozumna y niekrwáwa y táiemna ofiáre vstáwił / ktora śie w śmierći Páńskiey / przez figury ciáłá y krwie iego spráwuie. Miásto pokłonu ná iednym mieyscu ( w Jeruzálem ) od wschodu słońcá áż do zachodu ná káżdym mieyscu pánowánia swego / imie swoie sławić kazał. To słowá iego. A iż mowi / że śie ofiárá nowego zakonu przez figury (*Symbola* po Grecku) ciáłá y krwie Páńskiey spráwuie: nie rozumiey áby tám tylo figurá byłá á nie práwe wierne ciáło y krew Chrystusowá / ták Zwingliani zwodzą: ále śmierć tám iest figurowána / y tákoby málowána iest / ná żywym y cálym nierozdzielnym ćiele Chrystusowym / gdy osobno ciáło á osobno śie krew vkázuie: co śmierć znáczy. ále rzecz sámá nierozdzielna iest / żywy Chrystus / ktory nie vmiera więcey. bo ofiárá śmierći potrzebuie. śmierć tám iest figurowána przez osoby / ále żywy Chrystus y nierozdzielne ciáło iego ode krwie.

*Mßa, ofiara Psal:*

*6. O spowiedzi do chá.*

6. O spowiedzi do vchá ták pisze / *Epist*: 1. *ad Fratrem Domini*. Jeśliby w czyie serce zazdrość / ábo niewierność / ábo złego co śie tátemnie wkrádło / niechay śie nie stroma ten co o duszy swey pieczą ma spowiedáć śie tego temu / ktory stárßym iest / áby od niego słowem Bożym y zdrowa ráda zleczony był / żeby mogł cáłą wiárą / y dobremi vczynkámi wiecznego

ogniá vść/

ogniá vść / y do zapłáty żywotá wiecznego przyść. Niżey mowi: Náuczał / práwi / Piotr ś. ábyśmy ná spráwy náße ná káżdą godźine oko mieli / á ná káżdym mieyscu ná Páná Bogá pátrzyli / á vmieli to / żebyśmy złe myśli do sercá náßego przychodzące / wnet o Chrystuśá vderzyli / y kápłanom te obiáwili.

7. O wielkim poście ták náucza *lib*: 5. *Const*: *Apost*: *cap*: 13. Po Trzech Krolách mamy chować post czterdźieśtnikowy / ktory w sobie zámyka pámiątkę obcowánia y zakonu dánia Páńskiego. Post ten ma być chowány przed postem Wielkonocnym / &c. Toż mowi *cap*: 16. 19. 20. *7. Post wielki.*

PIßę świety meczennik Ephrem Bißkup Cherśonessu / ták śie náydute v Metáphrástá / iż roku iednego / gdy zá vśtepowániem mozá grob świetego Alemensá Chrześćiánie ná dźień tego náwiedzáli: maż z żoną máiąc iedynego śynaczká / z soba go do grobu przywiedli / ktory z dopußczenia Boskiego zá nieobaczeniem rodźicow tám przy grobie trwał / ták długo / áż czás przyßedł / ktorego śie morze názad wrocilo y skáłe one zálało. Rodźicy nárzekáli rzewno płáczac nád zgubionym iedynym śynaczkiem. iednák chcąc kośći iego náleść / w rok śie wracáiąc ná onże dźień do grobu świetego / nálezli żywego y zdrowego śyná swego. o iákie dźieki Pánu Bogu y ś. Alemensowi czynili. Pytáli śyná ták tám był żywe: á on ná ciáło świete vkázuiąc / mowił: ten mie żywił / ten mie od ryb morskich bronił. Ták tym przedźiwnym cudem / y wstawił Pan Bog meczenniká swego Papieżá / y náuczył ludźi / áby śie z nabożeńśtwá y náwiedzánia grobow świetych żadney vtráty nigdy nie bali.

# Żywot S. Chryzogoná meczenniká / pisány od Metáphrástá w żywocie świetey Anástázyey / y od wiela Lácińskich.

Żył około roku Páńskiego / 280. XXIV Nouẽ. *Listopádá* Mart: R. ibidem.

CHryzogonus ná dworze Cesárza Dyoklecyaná niezbożnego / będąc miedzy pierwßemi / y v tyránná onego człowiekiem wdźięcznym y przemożnym: długo dla lepßego ktore ztąd rosło / tail w sercu wiáre Chrystusowe. nic iednák zwierzchu iey przećiwnego śie nie dopußczáiąc. ktore záträienie wielom ludźiom było zbáwienne. bo śiłá ich náuka swoia träiemnie oświecał / Chrystuśá im vkázuiąc / á miedzy innymi tak pozyskał iedne wysokiego domu y wielkich imion dźiedźiczkę Anástázyą / ktora z vst iego Chrystuśá przyimuiąc / páńieństwo iemu poślubiłá / iako to iey żywot iáśniey oznaymia. A gdy śie długo träić niechćiał Chryzogonus / á iuż iáwnie męczenniki świete potwierdzał / náwiedzał / y gdźie mogł wybawiał / y w więzieniu im śłużył: obżałowány iest v Dyoklecyaná Cesárzá / iákoby był Chrześćianinem. On śie nie zaprzał: ále krwie náśtáwuiąc zá to imie / iawnie wyznał: iż Chrystuśá iáko práwego Bogá chwali y iemu śie kłánia / á Bogámi śie fałßywymi brzydźi. Żałował tego okrutnik iż ták dobrego y godnego śługę zgubić miał. y po długich namowách / obietnicách y pogrożkách / dał go ná długie więzienie / w ktorym wiele złego y wiele męczeństwá vćierpiał.

Tám Anástázya oná przezacna vczennicá iego / poki była ießcze wolna / á Publiuśßowi mężowi pogáninowi nie oddána: nie mogąc iáwnie páńienkę oną / prze zacność wielką domu swego / träiemnie śie z iedną śłużebnicą / iáko ktora vboga niewiástá śkradáiąc / Chryzogonowi śłużyłá / żywność y wczásy iego iáko w ćiemnicy być mogło / pilnie opátruiąc / y náuczyćielá á oycá duße swoiey czcząc. czego mu potym czynić nie mogłá / gdy iuż od Publiußá mężá swego / przeto iż z nim mießkáć niechćiáłá / wsádzona w więzienie byłá. y posyłáłá mu list oznáymuiąc / co śie z nią dźieie. á on ią też pisánim potwierdzał do Chrystusowey ćierpliwośći. Dwie lećie ćierpiał śmrodliwe y ćießkie więzienie ono Chryzogonus z wielą innych męczennikow / ktorym on był wodzem y mistrzem doskáteczznego dla Chrystuśá ćierpienia.

*Listy więzienia Anástázyey ś. do ś. Chrysogoná.*

A gdy Dyoklecyan był w Akwileiey / á z Rzymu do niego pisano / iż śie ćiemnice y więże Chrześćiány nápełniły / á co dźień śie ich bez liczby przyczynia / y odwieść śie żadnemi mękámi y śmierćią od nabożeństwá swego nie dádzą / á iż Chryzogonus wßytkim iest pobudką y podporą: roskázał áby wßytki pogubiono / á sámego tylo Chryzogoná do niego posłano. Już byłá od mężá / ktory iuż był w Persyey (będąc tám Cesárskim posłem) vmárł / y od więzienia wolna Anástázya / y wrocilá śie iuż byłá znowu do posług świetych męczennikow / dáiąc y opátruiąc potrzeby ich / á zwłaßcza náuczyćielá swego y oycá w Bogu Chryzogoná / przy ktorym też ná one drogę do Akwileiey iáchálá. gdy tedy stánął przed Cesárzem Chryzogonus / rzekł mu: Dla tegom ćie przyzwał Chryzogonie / ábych ćie wzćił y ná wielkie vrzędy wsádźił / byleś ieno chćiał czćić bogi moie á chwalić / y vczynilbych ćie stárostą Rzymskim. A Chryzogonus nie pátrząc áni ná postrách máiestatu Cesárskiego / áni ná wielkość obietnic iego / wolnie rzekł: *Postány do Aquileiey.*

nie rzekł: Ja chwałe iednego prawego Bogá/ y ſercem go y vſty czcze/ á bogami ſie twymi iáko zarázá y zdradá duſz ludzkich brzydze/á obietnice twoie iáko cień iáki ták ſobie wáże y zá nic mam. Tymi ſłowy Dyoklecyan rozgniewány/ kazał go daleko wieść ná mieyſce zwáne ſtopniáſte wody/ y tám głowę iego ściąć/ á ciało w morze wrzucić. Ciało iego Zoilus kapłan nálazł/ y ze czcią wielką w domu ſwoim/ktory był bliſko brzegow morſkich pochował. gdźie Anaſtazya przyſzedſzy ciału onemu cześć wielką czyniła. ná chwałe Jezuſa/dla ktorego cierpieli świeci. ktory ieſt Bog práwy z Oycem y z Duchem świętym krolugący na wieki wiekom. Amen.

Aquæ gradatæ.

**Obrok duchowny.**

*Zátáić na czas Chryſtuſá wſtrzymie ieſt grzech* Elcheſitarũ hæreſis. Luc: 12.

JEſt ten przeſławny męczennik z wiárą ſie ſwoią/ ktorą miał w Chryſtuſá nieobłudną/ do czáſu táił/ w tym nic nie zgrzeſzył/ ále mądrośći wielkiey vżył/ dla pożyſkánia duſz wielą. Záprzeć ſie vſty Chryſtuſá/ choć nie ſercem/ to ieſt grzech/ ále zátáić go w ſercu/ to nie grzech. Byli tácy heretycy/ táko piſzą ſtáre kośćielne hiſtorye/ ktorzy mnieli iż nie ieſt grzech záprzeć ſie Chryſtuſá vſty/ gdy niewola do tego ściſka/ gdy go wiárá y ſercem nie odſtąpi. Ale to ieſt wielki błąd/ gdyż Pan náſz Jezus Chryſtus mowi: Kto mie wyzna przed ludźmi/ wyznam go ia też przed Oycem moim: á kto ſie mnie záprzy przed ludźmi/ ia ſie go też záprzę przed Oycem moim. znácznie przydał przed ludźmi: bo ludzie ſercá nie widzą/ iż te záprzenie vſtne Pan rozumał/ ktorego tu zákázuie. Gdyby to grzech nie był/ o cożby Piotr świety płákał/ y zá coby ſie wſtydził y żałował: pewnie ſie ſercem ná on czás Páná ſwego nie záprzał/ ále tylo vſtámi/ y to z przeſtráchu á nieobaczenia. Zákazał p. Bog kłamſtwá. y mowi piſmo: Vſtá ktore matáią/ duſze zábiiáią. á toć ieſt wielkie kłamſtwo/ gdy kto w Chryſtuſá wierzy ſercem/ á vſty mowi że nie wierze. Przeto ſie to nie godzi. y w ſtárym kośćiele zá onych okrutnikow/ gdy ſie to komu trafiło/że ſie w mękách Chryſtuſá záprzał/ ná wielką pokutę tákiego ſkázowano/ ták iż drugim vżywáć táiemnic páńſkich/ chybá przy ſkonánu tylo/ nie dopuſczono. wſákże im roſpácząć nie kázano/ táko Nowácyani vczyli/ tákie iuż ná męki potepiátac/ á do pokuty nie przypuſczátac. co był ieſzcze więtſzy y ſzkodliwſzy błąd.

Luc:

Sap:

*Nowácyani hereticy.*

# Zywot Swietey Chryſtuſowey dziewice y męczennice Káthárzyny/ piſany od Symeoná Metáphráſtá/ y innych wiela.

Zyłá około roku Páńſkiego/ 260.

XXV. Noué. *Liſtopadá* Mart. R. ibidem.

MAxencyus niezbożny/ ſiedząc ná páńſtwie Rzymſkim/ á będąc w Alexándrzyey/ vczynił wyrok/ áby każdy chuć ſwoie ku bogom pokázuiąc/ ofiáry im czynił: á ktoby iedno mogł ná vczczenie ich do Alexándrzyey ná táki á táki dźień przybyć/ áby nie mieſkał/ á nabożeńſtwo ſwoie y życzliwość ku chwaleniu bogow dał znáć. Ná ono roſkázanie wielkie tłumy ludźi z wolmi y żywym bydłem do Alexándrzyey przyſzli/ tak iż miáſto było im ciáſne/ á od rykow bydłá vſzy dretwiały/ y od ſmrodu palenia miás rozmáitych ná ofiáry bálwochwálſkie/ powietrze ſie ſámo zárażało. Z czego vrádowány Maxencyus/ ſam do kośćiołá z liczbą niezliczoną ludźi idąc/ poklony tám y ofiáry one czynił. Było w Alexándrzyey białagłowá iedná/imieniem Káthárzyná láty młoda/vroda bárzo ślicznà/ krwią z krolow idąca zacna/ á ná rozumie we wſzytkich pogáńſkich náukách wyćwiczoná. á to co ią ſámo y nádewſzytko zálecá/ z wielą ſłużebnic w Alexándrzyey w pálacách krolewſkich mieſzkáiąc/ w Chryſtuſá ſáme° mocnie wierząc/ ieğ ſobie zá oblubienicá obrálá/ie° nádewſzytko miłuiąc/ iemu czyſtość duſze ſwey y ciálá záchowywálá.

Tá gdy o onym ziázdźie y świecie bálwochwálſkim vſłyſzálá: bacząc iáko wiele duſz ginie/ zárzliwością Bożą o krzywdę tego/ ktoremu cześć od iego ſtworzenia ginęłá/ á czártom ſie oddawáłá/ wzruſzona: wźiąwſzy z ſobą ſługi niektore/ ſłá do kośćiołá/ w ktorym ſie Ceſárz ná onych zábobonách báwił. y obrocíłá ná ſie oczy ludu wſzytkieğ/ y opowiedźieć ſie Ceſárzowi kázałá/ ſprawę ſie pilną do niego mieć mieniąc. ktorey gdy tyran przyść kázał/ tákie mu kázánie vczyniłá: Przyſtało tobie Ceſárzu/ ktory ták wyſokie mieyſce máſz y inne práwnieſz/ o tych błędách wiedźieć/ á ludźi śmiertelnych zá bogi nie mieć/ áni w tym głupiego mnimánia pogáńſkie° náśládować. wżdy ſwoim prorokom y náuczycielom pogáńſkim/ miedzy ktorymi ieſt Dyodorus/ wiáre daycie: ktory świádczy/ iż ći ktore lud zá bogi chwáli/ ludźmi byli/ á iż dla niektorych dobrodźieyſtw/ ktore ludźiom pokázowáli/ ludźie im ſtáwiáli ſłupy ich obrázy/ ktore ſobie zá czáſem/ z głupſtwá y niewiádomośći zá bogi wźieli. Co też y Plutárchus wáſz świádczy. Tymże wierz Ceſárzu/ á ták wiele ludźi ná wieczne zátrácenie nie prowadź/ bo zá nie nieſkończoną mękà y śmiercią karány będźieſz. ále ráczey znay iednego prawdźiweğ Bogá/ ktoryć to páńſtwo y ten żywot dał. ktory będąc wiecznym y nieśmiertelnym Bogiem/ dla nas ſtał ſie człowiekiem/ y krzyż z śmiercią podiął/ áby nas od

*Kátárzyná karána ſłowy C. farſá.*

*Bálwochwalſtwa początek.*

śmierći

śmierći wybáwił. ktory pokutuiące łáská-wie przyymuie/y zbáwienie im dáie.

Słyszáć to Máxencyus/zdumiáły bárzo długo się zápomniał/ y niewiedźiał co iey odpowiedźieć: áż k sobie przyssedszy/ rzekł: niech teraz odprawim ofiáry/ á potym cię słuchać o tym będźiem. y skończywszy zabobonow onych: przyzwał pánny do śiebie/ pytáiąc/coś zacz y czego chcesz? á oná rzekłá: Jzali niewiesz Cesárzu/ iżem iest corká Cesárzá/ktory był przed roba/ á imie mam Káthárzyná/ y iestem w naukách ćwiczona/ ktore ia sobie zá nic nie ważąc/ w sámym sie Chrystusie moim nieśmiertelnym małżonku kocham/w tym/ktory przez Proroká rzekł: Zgubie mądrość mędrcow/á rozumy rozumnych odrzuce. Pátrząc ná nie Cesarz/á ledwie wierząc áby się táka ná źiemi vrodźiłá/ iákoby ná iáka boginią pátrzył/iż ták w ocżách iego wdźięczna y dźiwna zostawałá/ y mowić z nią o ćielesności/y chwalić śpieroce vrodę iey począł. oná powiedźiáłá: ći cżártowie/ktore wy zá bogi maćie/ ták was zwodzą/ iż was tylo do niewstydow y ćielesney sprosności pobudzáią: ia iákamkolwiek iest/wiem iżem iest proch y błoto/ z ktorego Bog táki obraz/ iáki widźisz/vczynił. y stądby się iego mocy y mądrości tákiego twocze dźiwować miał/ iż z błotá á z źiemie tákę piękność vczynić vmie. Cesarz iey mowił: nie złorzecz bogom moim/ bo y oni są y chwałę máią nieśmiertelną. oná rzekłá: Bys chćiał vpor y błąd ten złożyć z śiebie poznałbyś práwego Bogá/ wiecznego y nieśmiertelnego/ ktorego sámo imię wymowione/ y krzyż ná powietrzu vczyniony/bogi twoie strászy/iż vćiekáć muszą. czego iesli chcesz/ doznáć sámą rzeczą możesz.

Rzecz iey do Cesárzá.

Widząc Cesarz náukę y mądrość wielką/ nie śmiał się z nią dáley wdawáć boiąc się áby iey mądrością zwyćiężony o sromotę nie przyszedł. y kazał ią ná straży mieć/á sam prędko listy swemi przyzwał ze wszytkiego państwá swego mędrcow/krásomowcow/y Philozophow/oznáymuiąc im o iedney pánnie bárzo mądrey/ ktorą bogi gáni: á wielkie zapłáty y czći obiecuiąc/ ieśliby ią gadánim przekonáli. y ziáchało się przebránych w náuce ludźi do niego mężow 50. ktore przestrzegał Máxencyus/ áby niewieśćie sromoty sobie czynić nie dáli/ á iey lekce nie ważyli. A ieden z nich naprzednieyszy rzekł: Nie boy się Cesárzu: może być ostrego rozumu tá pánná: ále iáko niewiástá w náuce/ zwłaszczá

Madre y Philosophi zbiera przećiw pannie

w Rhetoryce/nie może być doskonáłá: niech iedno stánie/ przelęknąć się záraz musi.

Kazał tedy stánąć Káthárzynie/y z onymi Philozophámi gádáć. y rzekł iey on hárdy y przedni Philozoph: tyśli iest ktorą bogi násze niewstydliwie y wszetecznie hánbisz? á pánná skromnie rzekłá: iam iest: ále nie niewstydliwie/ áni wszetecznie/ iedno prawdźiwie y skromnie mowię to: iż bogowie wászy nic nie są. A on rzekł: gdyż wielcy Poetowie zá bogi ie máią/ co ty za mądrość sobie przywłaszczasz/iż się im sprzećiwić śmiesz? á pánná powiedźiáłá: Tę mądrość mam dar Bogá tego/ktory iest sámą mądrością y żywotem. ktorego przykázánie chowáć/á w boiáźni żyć iego/początek iest mądrości. á mądrość wászá okolo bogow wászych/śmiechu iest godná y gánby: powiedz mi ktorymi się Poetámi szczyćisz? á gdy iey Philozoph wyliczył wielę Poetow/ ktorzy bogi chwalą/ á żaden Chrystusá vkrzyżowánego nie wspomina: pánna ná to odpowiedźiáłá: ći Poetowie wászy tymże bogom przypisuią mátáctwo/ chytrość/ zdrády/cudzołostwá/nierozum. omylność: izali to bogom przystoi/ co ludźiom bácznym y cnotliwym nie przystoi? á co mowisz/áby żaden z wászych Poetow o Chrystusie nie świádczył: Słuchay wászych Sybil/y co przez nie wász Apollo mowi. Jesdney te są słowá: Przyidźie ieden ná te źiemie/ y bez grzechu ostánie się człowiekiem/ á Bostwem swoim skázy wrzodow niezleczonych náprawi. y z zazdrości ludzko niewierny/ná drzewie wysoko záwieśi/ iákoby śmierći godnego.

Gadánie ś. Káthárzyny z philosoph

Świádectwo Sybil Pogáńskich

Widźisz iáko wász Apollo zápomniawszy z wyczáiu swego/ták iásną prawdę/ áż nie rad/ powiedźiał. y dáley mowi przez Sybille: ieden mię ścisk a niebieski/ ktory iest świátłość troiáka świecąca/ á Bog ćierpiąc/Bostwo iego nie ćierpiało. bo oboim iest/ y w ćiele śmiertelnym/y skáźie nie podległym. On Bog iest mąż wszystko ćierpiąc miedzy ludźmi/krzyż/ pohánbienie/ y pogrzeb. ktory y z oczu swoich ćiepłe łzy wypuszczał: y pięć tysięcy chlebem nákarmił. wolą iego iest moc Boska. Chrystus iest moy Bog/ktory ná drzewie rościągniony iest/ ktory vmárł/ y z pogrzebu w niebo podniesiony iest. Te słowá mowi Apollo Bog twoy/ o Philozophie. Obáczże iż Chrystus ma świádectwo y wászych Sybil. á słuchay iáko się to ziściło. y opowiedźiáłá Káthárzyná o vpadku rodzáiu ludzkiego/y o náprawie iego/y o żywocie y cu-

dách y śmierći Bogá náßego Jezu Chryſtá/y o powinnośći wiáry wen y náśladowánia iego.

*Przegadáni Philozophowie.*

Ná to Philozoph gdy mowić przeſtáłá zámilkł/ y zdumiały żadnego ſłowá nie przerzekł. y vpominał Ceſarz drugie/ áby z nią one ſtoczyli w gadániu woyne. lecz wßyſcy głoſem rzekli : prożno Ceſárzu/ gdyż przednieyßy miedzy námi odporu iey mądrośći y prawdźie dáć nie może / my ſie kuśić o rzeczy niepodobne nie będźiemy. bo trudno przećiw tey prawdźie / ktorą ſłyßym mowić. A Máxencyus rozżáłowały/kazał wielki ogień zgotowáć / áby w nim wßyſcy oni Philozophowie ſpaleni byli. co oni ſłyßąc/vpádli do nog Káthárzyny/proßąc odpußczenia w tym/ co przećiw Chryſtuſowi Bogu práwemu mowili / á żądaiąc chrztu ś. á ziednoczenia z wiernemi. Wielce vweſelona Káthárzyná / chwaliłá ie y ćießyłá/ y do śmierći oney wielką im myśl czynilá/ náuczáiąc ich / iż im ogień on miáſto chrztu być miał / á iż zá śmierć docześną/ żywot záraz bez końcá odnieść mieli. y kładąc krzyż ś. ná káżdego z nich / Bogu ie zálecáłá / y ná męczeńſką one kożone poślałá : ták iż z ochotą ſie ſámi w on ogień kwápili. w ktorym duße oczyśćione máiąc/niebieſkiey zapłáty doſtali. Ciáłá ich wierni nie zgorzále y owßem bez żadney ßkody náleźli/ y przyſłoynie pogrzebli. ona śmiercią y cudem ná ćiáłách ich/ wiele ſie pogáńſtwá do Chryſtuſá obroćiło.

*Vwierzyli Philozophowie w Chryſtuſá y zań vmęczeni ſą.*

Widząc Máxencyus iż Káthárzyny gadániem przekonáć nikt nie mogł: obroćił ſie do prośby y obietnic/mowiąc: weźćiśli Bogi moie / páńſtwo z toba rozdźiele. á oná mowiłá : nie miey nádźieie żadney o mnie/ áby mie co odmienić miało : Chrześćianką ieſtem / y oblubienicą Chryſtuſowa / iego ſobie mam zá nadrożßą ná świećie rzecz/ iemum dźiewictwo moie poświęćiłá. á Ceſarz rzekł : tedyć będę muśiał to twoie ták pięknie iáko purpurą ćiáło drápáć y męczyć kázáć. á pánná rzekłá: czyń co chceeß. to ćiáło drápáć będźieß/ ktore ſie też ſámo rozſypie/ á przez te męki ziednaß mi wielką zapłátę/ y ná dworze twoim wiele ich w Chryſtuſá vwierzy / y z nimi do oney niebieſkiey łożnice poydę. Tedy ią żyłámi wołowemi y biczmi okrutnie przez dwie godźinie śiec kazał. płynęłá krew zewßąd/ lud płákał á pánná iákoby kámienne ćiáło miałá/nic ſie ná sercu nie mieniłá / ochotnie ono ná płći y ſłábośći niewieśćiey odnoßąc. potym ią do więźienia ná dni dwánaśćie dał/ y głodem morzyć kazał : myśląc iákieby ießcze męczeńſtwo zádáwáć iey mogł.

*Męczeńſtwo ś. Káthárzyny.*

A żoná Ceſárſka Auguſtá ſłyßąc o świętey Káthárzynie / y w sercu ią miłuiąc / y iuż w tego Chryſtuſá ktoremu oná świádectwo dawáłá táiemnie wierząc: pragnęłá bárzo rozmowy iey/ do ktorey przez boiaźń y zakázánie ſrogiego męża ſwego Ceſárzá przyść nie mogłá. y gdy ſie Porphiryuſßowi hermánowi myśli ſwoich zwierzyła: obiecał ią do Káthárzyny wprowadźić. y przedárowawßy ſtraż/ wieczor ią/ ſwe żołnierze przy ſobie maiąc / do onego więźienia/ w ktorym śiedźiałá pánienká / wprowadźił : iáka tám rádość / iákie pocießne rozmowy były gdy ſie iey Ceſarzowa nápátrzyć/ y kázániem iey o Chryſtuśie / wzgárdźie świátá tego/y dobrách onych wiecznych/ vgáśić nie mogłá / trudno to wypiſáć. mowiła iáwnie Ceſárzowa: Nie żal mi ztobą ſługo Bożą nie tylo tego páńſtwá/ ále y zdrowia dla tegŏ Chryſtuſá ktorego ſławiß odſtąpić. á Káthárzyna iey oznaymiłá duchem Prorockim/iáko zá Chryſtuſá trzećiego dniá żywot położy/ á wielkie w niebie pánowánie / nigdy do tego vpadaiącego nie przyrownáne/odnieśie. A oná rzekłá : bárzom ieſt boiáźliwa / á Ceſarz ieſt okrutny y ſrogi. lecz iey Káthárzyna mowiłá: Nie boy ſie/Chryſtus wßytki boiáźni odpędźi / á ćiało ieſli co trochę vćierpi/dobrze ſie to y wiecznie nágrodźi. A w tym też Porphiryuß wzrußony ná sercu/ y do Chryſtuſá ſkłonny / rzekł : Co mi da Chryſtus gdy ią weń vwierzę / á iemu iuż ſłużyć będę ? pytáłá go pánná / ieſli kśiąg Chrześćiańſkich nie czytał ? on rzekł: báwiłem ſie woienną zabáwą od młodości / o tymem ſie nie pytał. y opowiádáłá mu pánienká ſławę y páńſtwo y dobrá one wieczne/ktore ſą zgotowáne Chryſtuſá chwalący/ktorych oko nie oglądało/y iezyk wielkośći y pięknośći ich wymowić niemoże.

*Ceſárzowana dźa Káthárzynę wierzy Chryſtu.*

*Porphiryuß heretyk vwierzy z 200. żołnierzow nim.*

Z czego Porphiryuß rádość y śmiáłość biorąc/nie tylo ſam/ ále y 200. żołnierzow iego w Chryſtuſá vwierzyło. y wyßli z Ceſárzową żegnáiąc pánienkę / ták zápáleni miłośćią Bogá ſwego/ iż im żadna śmierć ſtráßna być dla niego nie miáłá. Przez one dwánaśćie dni Chryſtus oblubienice ſwoie karmił/przez iedne gołębicę/ y ſam ſie iey w widzeniu vkazawßy ták iáko znośić mogłá/one potwierdzał y śiłą nápełniał ſerce iey/aby ſie nie bałá.

Potym ná drugi ſąd wywiedźioną ieſt : y widźieli wßyſcy twarz iey/ ochotną y

wielką

wielką wdzięczność máiącą/ á nic głodem onym niezmienioną. przekładał iey Cesarz gładkimi słowy pánowánie y roskoßy/ mowiąc: zemną roskázować świátu będzieß: niechćiey takiey piękności swey gubić. lecz oná mowiłá: vroda ktora widziß ziemia iest/ proch/ y z czásem sie mieni/ y odchodzi iáko kwiát wiednieiąc: á dobrá one/ ktore Chrystus státecznym y cierpliwym obiecał/ trwáią ná wieki. W tym ieden staroßtá zwany Chursásden porádził Cesarzowi: vczynić káż cztery kołá z straßliwemi żelázmi/ y ostrymi mieczyki y nożmi/ ktore w oczách iey obrácáć kázem: tedy sie ich przeleknie/ y ná to co ty chceß przyzwoli/ ábo wiec ták zginie. Podobało sie to okrutnikowi/ y kázał do trzećiego dniá ießcze pannie w więzieniu być. Zgotowano one kołá/ y wywiedziono pánne iemi straßono/ obracáiąc ie w oczu iey. ále gdy sie przestraßyć nie dálá/ vwiązáli ią ná onych kołach/ y iuż ie obrácáć/ a pánne ná wiele częśći rozsiekáć y rostárgáć mieli. á w tym Anyol Boży przyßedł y rozwiązał Káthárzyne/ y kołá one ták porłukł y skrußył/ iż leżąc z nich drzewá y żelázá/ wiele pogáństwá pobiły. krzyknął lud wßytek: wielki iest Bog Chrześciánski. Stálá pánná nic nie obrażona/ wstydził sie okrutnik/ á przedsie nic nie vpámiętány/ inne męki pannie gotować kázał.

A w tym żoná iego Augustá/ cudy onemi y niewinnośćią sie pánny bárzo wzrußywßy/ á swego niebeßpieczeństwa zápomniawßy: przybieżáłá do Cesárzá/ y wołálá nan mowiąc: Puść wolno sługę Bożą/ ktorey oto kołá y te żelázá obrázić nie mogły/ bárzo ßáleieß/ iż przeciw Bogu żywemu walczyß. Rozgniewány Cesarz iż y domowe swe przeciwne sobie miał/ zápomniawßy Káthárzyny/ iad swoy ná żone obrocił. y kázał skrzynie iedną wielką przynieść/ y piersi żony swey wiekiem do oney skrzynie przyćißnąć/ y ták ią długo włoczyć áż iey piersi sie niewieśćie vrwały/ y nákoniec ściąć ßyię iey roskázał. wßytko skromnie cierpiąc á do Chrystußá wzdychaiąc/ oná niewiástá ták zacna/ gdy ßyię swoie pod miecz niosłá: wołálá ná Katharzyne/ áby sie za nie modliłá. á oná iey mowiłá: Idź w pokoiu/ wiecznie krolować z Chrystußem będzieß. y ścietá iest 23. dnia Nowembrá.

Ná krotzey śmierć pátrząc on Porphiryuß/ ktory ią do Katharzyny wprowádził/ niewieścim sie męstwem wzbudził/ y niechcąc krzywdy czynić płci swoiey/ áby nád niewiasty boiázliwym sie być nie pokázał: vpomniawßy swoie żołnierze/ y w miłośći ie Chrystusowey státeczne poznawßy/ stánął przed Cesárzem mowiąc: iam też Chrześćiánin/ y wßyscy ći ktore widziß. Ná to sie przelękł okrutnik/ y zawołał: Już zem zginął/ gdy Porphiryuß męża dziwnego trácę. y rzekł do żołnierzow: izali y wy bogi gárdzićie? á Porphiryuß rzekł: Ja iako głową zá nie odpowiadáć będę/ zemną o tym mow. y nie dopuszczaiąc mu nic mowić/ záraz wßyscy ná gárdło porepił. y wzięli krotzey wyznania swego wßyscy áż do iednego.

Ießcze raz mowił z świętą Káthárzyną: ále widząc nieodmienny státek iey/ osądził ią ná śmierć. Szłá z nią wielka zgrámá ludźi/ á z nich wiele ich/ zwłaßczá niewiast przednieyßych płákało nád nią: á oná nie vstraßona twarzą/ wßytkim sie ku podźiwieniu stáwiąc/ nim ßyię podałá/ ták modlitwę vczynilá: Pánie Jezu Chryste Boże moy/ dźiękuię tobie/ iżeś postawił ná mocney skále nogi moie y spráwowałeś ßćie moie: proßę ściągni ręce twoie/ ktore ná krzyżu dla mnie zránione są/ á weźmi duße/ ktorąm ią tobie poświęćiłá/ y ná wyznánie twoie wydałá. pomni iżeśmy krew y ciáło/ á tego czegom sie z niewiádomośći przeciw woley twey dopuścilá/ niechay nie wnoßą na nieodproßony y straßliwy sąd twoy/ ći/ ktorzy rzeczy naße przetrząsać będą. krwią tą ktorą wylewam/ we krwi twey iuż obmyi grzechy moie/ á ciáłá mego dla ćiebie zdrápánego/ niech nie widzą nieprzyiaćiele twoi. Weyźrzy z wysokośći Páne/ na ten lud stoiący/ á day im świátłość znáiomośći twoiey/ y ktorzy dla mnie wzywáią imienią twego świętego/ day im pożyteczne potrzeby ich/ áby we wßytkim chwálebne zostawało imię twoie ná wieki. Ták sie modliwßy/ kázałá czynić sługom to co im zlecono. y ścietá iest á z ßyie iey cudownie mleko wypłynęło. y ciáło iey wźięte od Anyołow/ y ná górę Synáy niesione/ y tám rękomá ich pogrzebione iest. ná cześć Jezusá Chrystußá/ ktory z Oycem y z Duchem ś. ieden iest Bog kroluiący ná wieki wiekom. Amen.

*Porphiry uß y żołnierzmi poznawa Chrystußá, y vmiera dla niego.*

*Modlitwá iey.*

*Kołá strásliwe ná S. Kátarzy ne. Anyoł rozpßował.*

*Cesárzowa dla Chrystußá zmęczona.*

Obrok duchow. 1. Tim: 2.

ACz ś. Páwel Apostoł białey płći milczenie roskázuie: iednák są te czásy kiedy sie y białymgłowom milczeć około Chrystusowey náuki nie godzi w potrzebie tákiey/ táka tu była/ dla wielá duß zbáwienia/ y onego srogiego bálwochwálstwá vkarániá. Gdy y pánny śmiáłość táką od Duchá ś. brály/ ná gromienie pánow niezbożnych y tyránnow. Gdy he zazdrość oná/ ktora serce ich palilá/ ták obeßłá/

*Milczenie białych głow.*

że wytrwáć tákiey krzywdy Boſkiey y vtráty duß ludzkich nie mogły. á zwłaßcza gdy ná mężczyznie ſchodźiło/ dawał Pan Bog ták mężne ſerce y mądry rozum białey ſłábey płci/ iż y hárde potężnie ſłowy Duchá ś. karáłá/y mądre Philozophy przegadáłá/y ná podpore rzeczy ſwey/nieznośne męki wytrwáłá.

2. Acz też náuki białymgłowom nie ſłużą/ wiecey modlitwá y robotá/ziednák w páńſkich doſtátecznych domách/dla vwiárowánia/prożnowánia/gdźie ſkłonność y dowćip przyrodzony pr.yſtąpi/zábáwić ſie drugdy moga táka nauka/ nie dla prożności y chwały świeckiey/ále ná pomnożenie nabożeńſtwá y więtßey świátłości w rzeczách Boſkich zbáwiennych. Ták krolowa Sábbá z dáleká przytáchálá ſłucháć mądrości Sálomonowey/ y vczyć ſie od niego: ktora iż chwali Pan náß zbáwićiel/może być táki ſtan y táki dowćip y czás táki/ że ſie pożytecznie białagłowá/zwłaßcza páńmienká/ około náuk zábáwi ku chwale Bożey. wßátże pospolićie tylo ſámá dla śiebie/ nie iżby drugich náuczáć miáłá. Acz też czytamy w piſmie ś. iż były niektore przorokinie/ ktorych ludźie ſłuchálitáko Deborá/ ktorey y w piſmie ś. pienie y chwałá Bogu zá zwyćieſtwo opiſána ieſt. y Anny mátki Sámuelowey mądre ſłowá nam w piſmie ś. zoſtáły. Jednák iż to ieſt rzecz rzadkiego powołánia Boſkiego/ wiecey przyſtoi káżdey białeygłowie milczenie/nabożeńſtwo/ á reczna robotá y zabáwá domowa/táko Medrzec dobra á vczciwa białagłowe opiſuie: Lnu y wełny/práwi/ßukáłá/y robiłá ráda rękámi ſwoiey/ y ſtáłá ſie táko okręt kupiecki zdáleká chleb noßąc. Ráno wſtáłá/ y rozdáłá obrok domownikom ſwoim/ y pokármy dźiewkom ſwoim. Vpátrzyłá rolą/ y kupiłá ią/ y z pożytkow rękámi ſwoich wßczepiłá winnice. ꝛc.

*Białegłowy drugdy w domách páńſkich náukámi ſię mogą báwić.*

3. Reg. Matth. Iudic: 1. Reg: Prou: 2

XXVI Noué. *Liſtopádá* Mart: R. ibidem.

# Zywot ś. Piotrá męczenniká Biſkupá Alexándryńſkiego/ od Anáſtázyußá Bibleotekarzá z Greckiego ná Lácińſki przełożony.

Euzebius krotko go wſpomina lib: 9. Zył około roku Páńſkiego/ 290.

PIotr Alexándryńſki od Theony/Biſkupá tegoż miáſtá mężá wielkiey świątobliwości/ wychowány: po nim ná Biſkupſtwo wſtąpił/ czáſow onych/ gdy zá Dyoklecyaná y Máxyminá nieznośne ná kośćioły prześládowánie powſtáło/ gdy męczennikom Chryſtuſowym wieże y ćiemnice były ćiáſne/ á krew ich wßytki vlice y miáſtá y polá oblewáłá. Onych złych á trudnych czáſow ſprawował kośćioł Boży ten to Piotr/w ćierpliwości y pracey niezwyćiężoney/y náuką/y przykłádẽ ſwoim wiele ich w wierze świętey y pokuſách onych od vpadku wſpierał/y wielką liczbę do mężnego zá Chryſtuſá krwie rozlánia przywodźił. A będąc też ſam o też przyczyne wygnány/ y włocząc ſie około Tyru/poPhenicyey y Páleſtynie/przez liſty potwierdzał ſwe owce w mocy Duchá świętego/ we dnie y w nocy rece zá nie do Bogá podnoßąc/ á boiąc ſie áby kto z niećierpliwości Chryſtuſá nie odſtąpił. Zás wracáiąc ſie do Alexándryey/ więźniō dla wiáry świętey poſádzonym ſłużył/ßeść ſet y ßeśćdźieśiąt ich/miedzy ktorymi było wiele kápłanow y kśiężey/ rozmáitymi śmierćiámi w ten czás potráconych było. z ktorych ſie on zwyćieſtwá w duchu weſelił.

*Więźniom ſłużył męczennikō 660.*

Zá iego Biſkupſtwá Aryuß/ktory był iego kápłanem w Alexándryey/kákol on przeklęty náuki ßátáńſkiey ſiać począł/złey fałßywie o Boſtwie Páná náßego Jezu Chryſtá trzymáiąc/y ona bluźnierſtwá zarázą/ kośćioł Boży tárgáiąc. ktorego Piotr ś. przekonywáiąc/y fałß iego vkázuiąc: vpominał często áby tego przeſtał/ á prawdy podáney kośćiołowi/y wyznánia taiemnice Troyce ś. nie pſował. ále gdy w vporze zoſtawálá złość iego/wyklął go święty Biſkup y z kápłáńſtwá złożył. Ták on wilk od trzody Bożey odpędzony krył ſie/y przyſtąpić nie śmiał/o ták czynym/á krzywego chytrośćią y wykręty ſwymi oßukáć nie mogł/ páſterzu wiedząc. poſiłał ſie y rozmnażał ácz w ony złe czáſy kośćioł Boży w Alexándryey: okrućieńſtwo ono grodźić do Chryſtuſá drogi ludźiom zbáwienia prágnącym nie mogło: wßytko y zdrowie nákoniec trácić woleli/ á przedſie do náuki ſie Piotrowey y chrztu odrodzenia ná żywot wieczny/bałwochwálſtwá odſtępuiąc/ ćiſnęli.

*Aryuß nástał przeklęty.*

*Wyklął Aryuſá i potra-*

O czym ſłyßąc Máxyminus Ceſarz/ kazał Piotrá poimáć/y poimány ieſt v ſłużby Bożey gdy niedzy wielka liczba Chrześćian pámiątke świętych obchodźił. y dány ieſt ná ćießkie okowy y więźienie. Co widząc wierni/ w wielki ſmutek vpádli/ iż głowę á milego páſterzá ich/ ktorego iáko zdrowie ſwoie miłowáli/ trácić miano. y wßyſcy zá nim do więźienia idąc v drzwi go ſtrzegli/niechcąc dopuśćić áby náuczyćiel zbáwienia ich co złego ćierpieć mogł. A chcąc Piotrá z roſkázánia Ceſárſkiego ſtároſtá prędko ſtráćić: wywieść go z ćiemnice chćiał/ále mu lud nie dopuśćił mowiąc: pierwey nas wßytkich ieſli tákie maß od krolá twego roſkázánie pozábiiay/ toż dopiero ná oycá ſie náßego oburzyß. wiedz iż tego nie dopuśćim/ áby lekárzá duß náßych porkáć co przećiwnego miáło.

*Pámięć obchodzi na ś.*

*Miłość więźniow páſterzowi.*

Widząc ſtároſtá wiele ludźi/ á miedzy nimi niemálo zacnych/y mnichow y páńienek niemálo: niechćiał nic mocą czynić/ ty-

*Mniß: páńien:*

lo ſie ſtá-

lo ſie ſtáral chytro / iákoby mogl taiemnie Piotrá zábić/bez rozlania krwie inych/maiąc to od Máxymina porucżenie. V tym vſłyſżał przeklęty Aryuſż/iż paſterz wierny ktory go byl z vrzędu złożył y wyklął/ poimány ſiedżi: zmyśliwſży pokutę zdrádżiecką/ á ſpodżiewáiąc ſie po nim ná biſkupſtwo wſtąpić: vżył niektorych kápłanow á zwłaſżcżá Achille y Alexándrá/ áby ſie zá nim v Biſkupá wſtáwili / żeby mu odpuśćił przewinienie iego/á przyiął go do vczeſtnictwá kośćielnego. Ale ten ktory ná ſercá pátrzy Pan Bog / ktorego ſtrodze obrażał Aryuſż/iż okolo Troyce ś. rozdżiały czynił: nie zániechał obiáwić Piotrowi w wieżieniu iego złego vmyſłu. y tey nocy po ktorey prośić zá nim przyść mieli: vkázał ſie Chryſtus Piotrowi / y złe ſerce mu y zdrádliwe myśli Aryuſżowe obiáwił.

Gdy tedy ludżi niemało nabożnych názáiutrz weſżli do wieżienia/á vpadáiąc do nog Biſkupá ſwego / prośili aby Aryuſżá nieſżczeſnego od zwiąſku klątwy rozgrzeſżył: on płacząc y wzdycháiąc táką im odpowiedż dał: prośićie mię/namilſży bráćia/ zá Aryuſżem/ ktory chce tárgáć oblubienicę Chryſtuſowe: wiećie iáko ia wſżytkie owce moie miłuię / á nieradbych áby ktora zginęlá: ále ráczey zá wſżytki proſżę dobrocći Bogá wſżechmogącego/áby ſie przy odpuſżczeniu grzechow y zbáwieniu zoſtali. lecz ten Aryuſż/zá ktoreſ mię prośćie/Bogu vmárł / y od niego tu y ná onym świećie porzucony ieſt/y od przeświętego ołtarzá nie ták moim iáko Boſkim wyrokiem odſądzony ieſt. bo nie przećiw człowiekowi / ále przećiw Bogu ſámemu zgrzeſżył / bluźniąc Troyce ś. táiemnicę/ná ktorą Cherubinowie y Seráphinowie pátrzyć nie śmieią / ále nieuſtáynemi głoſy śpiewáią Bogu mowiąc: Swiety/ świety/ świety Pan Bog zaſtępow. y mocárſtwá niebieſkie wołáią: pełne ſą nieba y ziemiá chwały twoiey. á on w bluźnierſtwie y bezwſtydnośći śmie bluźnić/ y rozdżiały czynić miedzy Oycem y Synem y Duchem ś. iákoż mu ia odpuśćić mam / ná ktorego ſie wſżyſtko ſtworzenie gniewa y iemu złorzeczy?

To gdy błogoſławiony Piotr mowił: ći co zá nim prośili/pádli w nog iego/á ſłowá dáley żadnego przerzeć oń nie śmieli. A Piotr wielebny odwiodł ſie ná ſtronę z Achillą y Alexándrem kápłany / y rzekł im: iámći ieſt człowiek grzeſżny / ále wiem iż mię P. Bog ná koronę męczeńſką wezwał. á wam ktorzy ieſteśćie podporą kośćiołá ś. zwierzę ſie taiemnice Boſkiey / ktorą mi dżiś Pan Bog nocy tey obiáwił. ty czći godny Achille po mnie ná Biſkupſtwo wſtąpiſż/á po tobie ten chwalebny kápłan Alexander. nie rozumieyćie ábych był niemiłoſierny y na vpadáiące okrutny. bo grzech z krewkośći ludzkiey vczyniony/by był nawiętſży/mnieyſży ieſt niż tęg Aryuſżá wielka złość. innym ktorzy z krewkośći grzeſżą łácniey odpuśćić: ale temu przeklętemu/ zá ktorym mię prośićie / iáko mogę odpuśćić / ktorego wnętrznośći zdrády y bluźnierſtwá pełne ſą / z ktorego ſercá rzékà ćiemnośći płynie bluźnienia ná wſżechmogącego Synà Bożego / iż twierdźi iákoby był ſtworzeniem / ten ktory ieſt ſtworzyćiel wſżytkiego / widomego y niewidomego / ktorego Prorocy/ Apoſtołowie / y Ewángeliſtowie opowiádali. Jáko mi każećie ſkłonić ſie prośbie wáſżey / gdy on ná moie vpominánie vpámiętáć ſie niechćiał? á w tym rozſądku nie z ſwegom to wyroku vczynił: ale od Bogá nádchniony. bo tey nocy/ gdym wedle zwyczáiu powinne Bogu modły ofiárował: owo ż naglá obacze náſżeg Páná Jezu Chryſtá/ná ktoregom oblicze/ prze wielką iaſność/pátrzyć nie mogł. y był pokryty białą bárzo ſżátą/ále rozdártą od wierzchu áż do końcá. y trzymáiąc ią obiemá rękomá/v pierśi nágość nieiáką ſwoie vkázował. co gdym obaczył: zdiełá mię wielka boiaźń / y z wielkim ſtrachem modlilem ſię y mowilem: Pánie/ Pánie co to ieſt? czemu ták ſżátę twoię rozdártą od wierzchu áż ná dol widzę? A Pan odpowiedżiał: co dżień ia w kośćiele w rękú maſż/ á nie wieſż iáko ſie rozdárłá? Aryuſż mi ią rozdárł/ktory rozdżielił lud moy/dżiedżictwo krwią y krzyżem moim nábytę. przezeń odſżczepieńſtwo ſie ſtáło w ludu moim. y przetomći ſie vkázał / ábyś go do vczeſtnictwá nie przypuſżczał. bo źle mi myśli y ludowi memu. y przyżyda do ćiebie niektorzy/ktore on w obłudnośći poſłał: proſżąc abyś mu odpuśćił: ále ty nie czyń. á powiedz Achyllì y Alexándrowi/ktorzy biſkupámi po tobie będą/áby go przed wſżytkim ludem wykleli. Ktoż ia wam to oznáymuię/co mi roſkázano: ieſli wy tęgo nie vczynicie/ ia czyſty zoſtáne. y to mowiąc: ſkłonił kolaná y modlił ſie y wſżyſcy z nim. y ſkończywſży rzekł: Módlćie ſie zá mię bráćia. á ſtoiąc wkoło/ rzekli: Amen. Achillás y Alexánder cáłuiąc ręce ieg̃ płákáli/bo im powiedżiał: iż go więcey widżieć nie mieli.

Tedy Achillás y Alexánder oznaymili ono ludo-

*Aryuſż ſie chytrze táśi.*

*Widział Chryſtuſá Piotr.*

*Aryuſż przeklęty.*

*Kápłanowie ſamym wi dzenie powiednął.*

*Heretycy ſżátę Chryſtuſowę rozdzierało.*

ono ludowi wßytkiemu Chrześćiáńskiemu / co im ś. Piotr o bluźnierstwie Aryußowym obiáwił / y to co im vczynić kazał / áby go przed wßytkimi wykleli / á do kośćiołá mu wchodźić nie dopuśćili. Potym widząc Piotr błogosławiony / iż Chrześćiánie dopuśćić stárośćie niechcą / áby go dla Chrystusá ściął: chcąc rychley po zgotowáną koronę iść: posłał swego wiernego do stárosty / mowiąc: chceßli Máxymina vsłuchać / przydź táiemnie w nocy do ćiemnice / y każeß przekować w ścienie dźiurę / ktorą do mnie kátá twego wpuśćiß / áby ściął głowę moię / y pośleß ią okrutnikowi pánu twemu. y tak vczynił stárosta / y ściął głowę iego. y odpoczywa w pokoiu w ołtarzu Páná Chrystusá zbáwićielá. ktoremu cześć y chwałá ná wieki wiekom. Ám.

*Pátrz ßerzey o śmierći iego w Rocznych dźieiách, roku Páńskiego 310. y táko pokuty rozdawał, Roku P. 305*

*Sam kazał do bie ścia przekować.*

Obrok duchowny.

*Aryáńskie kácerstwo*

*Trzy przyczyny Aryáństwá.*

*Luterstwo.*

TO bzydkie y zdawná po stokroć przeklete Aryáńskie kácerstwo / ktore ták dawno potępione iest / iż sie wznowiło tych złych czásow náßych / niczemu nie przypisować / iedno Luterskiey sekćie / niekárności / á ślogicy ślepośćie ludzkiey z gniewu wielkiego Boskiego. Żaden záraz z tych / ktorzy to záczęli / Aryanem nie został / od iedności sie kośćielney dźielac / ktorzyby pierwey w Luterskim kácerstwie nie był. Mistrzowie tego pogáńskiego ládu wßyscy v Lutrá wychowáni / od mego do Zwingliußá y Kálwiná y Wángelikow postąpili / ták do wyższey ßkoły / á od Wángelikow ná te zárázliwe stolice / ták ná nawyższą ßátáńskrey ßkoły kátheder / ná Nowochrzceństwo / y to Aryáństwo / y inne pogáństwu y Żydostwu rowne bluźnierstwá / podwyższeni sa. Kto w iedney rzeczy / chociaż máley / kośćiołowi pocznie nie wierzyć / poydźie dáley / y w innych mu nawietßych wiáry vwlecze. gdy ßew ná przodku przerwieß / iuż sie wßytek sam porze áż do końcá. v ßáty y sukmey nie zßytey Chrystusowey / to iest v kośćiołá iego świetego pierwßy iest haczek *authoritas Ecclesiæ*, to iest świádectwo prawdy kośćiołá Bożego: skoro ten przerwieß / inne sie wßytkie rozwiezuią. Nießczesny Lutrze / wßytko to twoie dźieći / á w piekle sie męki przyczynia / im sie tego wiecey zá twoim záczęćiem bluźnierstwá y záraz dusz ludzkich przymnáża. Druga przyczyná iest tákich sekt / niekárność. Nikt nie zákázuie / wolno káżdemu wedle opłákáney konfederácyey páná Bogá y máiestat iego ták chce bluźnić y hánbić. O inne krzywdy ludzkie práwu dopuszcza kárać / á o te Boskie / mowią niezbożni / mniey práwo / byś y ná miedźiánych tablicách pisáne było. Mowi Hieronym świety o tym Aryuśie: Aryuß iedná iskrá byłá / á máło nie wßytkiego świátá spalilá: by sie byłá ná przodku zgásiłá / świátby był ßkody tákiey nie vczuł. Dobrze począł ten Piotr świety wilká y skáźce Chrześćiáństwá wymiátáiąc / by byli inni toż po nim vczynili. Trzećia przyczyná tákich bluźnierstw iest / záślepienie wielkie ludzkich serc z gniewu Boskiego ná grzechy. Ktora sie ślepotá wietßa náleść może nád te? To kácerstwo Aryáńskie / Bostwo Chrystusowe y wyznánie Troyce świetey burzące / przed trzynaśćia set lat skoro sie wßczęło / od tychże czásow záraz sie im świeći Biskupi y Doktorowie kośćielni brzydźili / y ono wykleli. Ná pierwßym sie Concylium y Seymie Biskupow wßytkiego świátá potępiło / á potym ná innych wßytkich aż do ßostego. Cesárze te zli wzbudzáli: kośćioł z nim przez trzy stá lat práwie y z temi sektámi / ktore z niego wyrosły / walczył. Cesárze niezbożni / y przy nich inni przegrali / kośćioł świety wygrał / wßytek sie świát potym tym fałßem zbrzydźił / y ono wykorzenił / przez rozumy sie wßytkiego świátá przesiało / dźiewięć set lat ták w piekle pogrążone leży: á teraz ie dopiero wzbudzáć znowu / á komu to przystoi / iedno temu co wßytek rozum stráćił / á ktorego pan Bog práwie odstąpił / iż widząc nie widźi / y słyßąc nie słyßy / ślußnym przeklęctwem Boskim / zá grzechy iego wiádome ábo niewiádome.

*Niekárność.*

*Wilki y cermisi ná prze ku kár*

*Slepota gniewu skiego*

XXIIII. Nouẽ. *Listopádá* Mart: R. 13. Sept.

## Żywot Eulogiußá Alexándryńskiego / y iednego obćiętego / pisány od Pálládyußá w Lausyáce.

TEn Eulogiuß będąc ćwiczony w náukách / zrániony miłośćią Boską / dla prágnienia nieśmiertelnośći / opuśćił świát / y rozdawßy swoie máietność vbogim / nieco sobie pieniędzy zostáwił / bo robić nie mogł. y gdy myślił á frásował sie iż áni z inymi spolnie żyć / áni sam ieden zostáwáć nie mogł: nalazßy iednego obćiętego ná rynku / ktory nie miał reku áni nog / iezyk tylo miał do żebránia cały. Pátrzył nań pilnie / y stoiąc nád nim ták z Pánem Bogiem vmowę vczynił / mowiąc: Pánie dla ćiebie wezmę tego obćiętego / y obiecuię go opátrować y żywić áż do śmierći / ábych ia przezeń zbáwion być mogł. dayże mi ták ćierpliwość Chryste / żebych mu służyć mogł. y przystąpiwßy do onego vbogiego rzekł: chceß ćie wezmę do domu mego á będę ćie chował y żywił? á on bárzo rad przyzwolił / mieniąc iżem tákiey łáski nie godźien. y odwiozł go do gospody swoiey / y służył mu we wßytkich potrzebách przez lat piętnaśćie / z wielką á ycowską ochotą. sam go vmywał / mázał / zágrzewał / y ná reku swoich nośił / y chował go nie iáko iego dostoyność / ále iáko iego vlomność potrzebowálá.

*Slub y vmowá z P. Bogiem.*

Á po lat piętnaśćie w obćiętego onego czárt wstąpił / chcąc Eulogiußowi iego przedsięwźięćie skáźić / á vbogiemu pokarm / y Bogu dźiękowánie odiąć. y począł vlomny on láiáć y stomośić dobrodźieiá swego / y mowił: Idź stąd złośniku y zbiegu / pokra-

*Poku czárto ſka*

gu / pokradleś cudze pieniądze y panáſſwego oßukał/ y mną ſie wymowić chceß iżeś mie do goſpody ſwey przyiął / y chceß dla mnie być zbáwion. á Eulogiuß go vbłagał mowiąc: Pánie moy nie mow tęż/ á czegoć nie doſtáie: w czymemći ſie vprzykrzył: nágrodze/ poprawie. á on vlomnym tym wiecey łáiał: Nie pochlebuy mi/ wynieś mie ſtąd/ pozuć mie ná rynku ſkądes mie wźiął/ niechcę twe° opátrowánia. mowił mu Eulogiuß: proßę cie niechći ſłużę / powiedz ná czymći ſchodźi: lecz on ſie gniewáiąc wołał: nie mogę chytrego twoiego pochlebſtwá y śmiechu ze mnie wytrwáć. ſkąpo mie y plugawie chowaß: mieſą mi nie dáieß. y gdy mu przyniośł mieſą ćierpliwy Eulogiuß: wołał przedſie nędznik on: prowadz mie do ludźi/ nie mogę z toba ſámym być. á on mu mowił: przyprowádzę do ćiebie wiele mnichow. Odpowiedźiał: ná ćie pátrzyć nie mogę/ á iáko ná takie iáko y ty patrzyć mam / ná te co proznuią á iedzą: y kaſáiąc ſie ſam wołał: wyrzuć mie ná rynek / nie czyń mi bezpráwia/ poſtaw mie tám gdźieś mie wźiął. y by był miał rece ſnadźby ſie był ſam zábił.

Tedy ſie rádźił duchownych Eulogiuß mowiąc: co mam czynić z nim: wyrzuceli go/ Bogá ſie boię/ ktoremum reke dał. nie wyrzuceli/ w nocy y we dnie pokoiu mieć nie będę. y rádźili mu áby go wiozł do ś. Antoniego. y tak vczynił/ powiedźiał wſzytko co ſie dźiało. Tedy Antonius ſrogo rzekł do Eulogiußá: Porzuć go ty Eulogi / lecz ten ktory go ſtworzył nie porzuci go/ y wzbudźi lepßego niżli ty/ ktory go opátrować będźie. zamilkł y przelękł ſie ná te ſłowá Eulogiuß: á onego vlomnego karał Antonius mowiąc: obsieczony/ pomázány/ niebá y źiemie niegodny: nie przeſtáieß walczyć z Pánem Bogiem / iż ták drażniß brátá twego: niewieß iż to ieſt Chryſtus ktoryć ſłużyſ: śmieß to ná Chryſtuſá mowić: izali nie dla niego na twoie ſie poſługę obwiązał: y tak ie ſkárawßy/ potym obiemá rzekł: nie rozdźielaycie ſie/ á nie mießkáiąc wroćcie ſie do rego domku/ w ktorymeście do tego czaſu przebyli. iuż Bog pośle do was. Te pokuſę ßatan ná was wzbudźił / rozumieiąc iżeście iuż bliſko końcá/ y rychło korony od Chryſtuſá weźmiecie / ty przez tego / á ty przez tego / nie myślćieß nic innego. Jeſli was Anyoł ná tym mieyſcu y w tym ſtárku nie zaſtánie/ zapłátę ſwoie ſtráćićie. pokwápćieß ſie do celle wáßey. Tak vczynili. y 24. dniá ſkonał Eulogiuß / á po nim we trzy dni on obćiety w dobrey pokućie oddáiąc też duchá w rece Boſkie/ zá nim poßedł. gdźie ieſt odpocznienie bez przeßkody / y chwalá Bogu w Troycy iedynemu ná wieki wiekom. Amen.

*Pokuſy ná bárziey ſię bać przykońcu, á dotrwać wdobrym napilniey cierpiąc.*

*Cierpliwośća do trwałość koronuie.*

*Ná mnichy nie łáſkawciárt*

*Antonius poznał pokuſę y koniec obudwu.*

Obrok duchowny.

Perſeuerantia.

*Wytrwánie wdobrym, oſobny dar Boży okrom vſprawiedliwienia*

Ubrak ten obćiety mogł być / tákoż to zeßćie iego pokázuie / iego żyworá: á rednáß czárt ćiáło iego ośiadł/ y iego vſty ták łáiał. Skąd ſie dáie znáć/ iż drugdy ćiáło z dopußczenia Bożego bywa od czártá opánowáne/ chociaż ieſt dobra y pobożna duſzá: dopußcza to P. Bog/ dla doznánia y doświádczenia/ tákto tu ná tym mieyſcu/ y z innecy tátemnecy rády ſwoiey. 2. Napożyteczniecyßę y natrudnieyßę ieſt wytrwánie w dobrym áż do końcá/ co zowiem *Perſeuerantia*. Bo gdy idźie robotá y praca ku końcu y zapłáćie/ nawiecey ma pokus y niećierpliwości / nieprzyiaćiel tám ſie ná wſzytke śile przećiw nam zdobywa. Tey ſtáteczności ſámi od ſiebie mieć nie możem / okrom oſobliwey łáſki Bożey. Bo choć kto ma łáſke Bożą/ iż ieſt dobry/ świety/ y vſprawiedliwiony: przedſie poki ieſt w ćiele/ vpáść może/ táko mowi Apoſtoł: Kto ſtoi/ pátrz áby nie vpadł. y indźiey: Z boiáźnią y przeſtráchem ſpráwuyćie zbáwienie wáße. Swiety był Dawid / á wżdy vpadł ták że Sálomon/ ták że Sámſon/ y Piotr ś. Przeto drugiey świetym łáſki Bożey potrzebá / ktora zowie *donum perſeuerantiæ*, dáru wytrwánia áż do końcá. o ten P. Bogá záwżdy potrzebá z boiáźnią prośić/ żeby nas w ten czás z tego świátá wźiął / gdyſmy naylepßy y w łáſce tego/ żeby nas w pokuſách vzmocnił/ żeby nas ná pokuſy/ nim przyidą/ we zbroie ſwoie vbrał/ żeby nam pogody y przyczyny do grzechu nie dawał/ żeby nam dobra ſtrażą y vpominácze y miſtrze dobre dáwáć raczył/ y dobrą rádę y przykłády/ ktorymibyſmy ſie budźili y w dobrym zátrzymáli. Nie żáłuy ſyná ábo corki/ gdy w niewinności vmrze. Nie żáłuy przyiaćelá gdy go P. Bog ná dobrym zaſtánie á czyne° naydźie/ y wzowie záraz do ſiebie. Bo to znák nawiętßy/ iż go od wiećku do chwały ſwey przeyźrzał y w ſwoich kśięgách nápiſał: á ſam proś z pokorą o tákie w dobrym dokonánie/ boiąc ſie záwżdy vpadku / y w nawiętßey świątobliwości y doſkonáłości duchowney.

*Iáko o dárze dotrwánia prośić.*

*Dziatki nie ſáłować niewinnych y dobrze vmieráiących.*

# Żywot Mozeßá Murzyná ś. z rozboynikow/ piſány od Pálládyuſzá Biſkupá Káppádocyey/ Hiſtoria Lauſiaca.

XXIIX. Nouẽ. *Liſtopádá*

BYł nieiáki/ ná imie Mozeß Murzyn czarny/ niewolnik iednego páná/ ktory go dla iego złośći y rozboyſtwá porzućił. Bo muśim y grzechy świetych powiádáć/ chcąc ich pokutę vkázowáć. y potym był ſtárßym nád iedną rotą rozboynikow. miedzy innemi złoczyńſtwy to o nim powiádáią: iż rozgniewány ná iednego paſtuchá / ktory mu do złoczyńſtwá nieiákiego

*Rozboynikiem był y dużym w ćiele.*

...u o pſámi ſwemi przeßkodźił / chcąc go záb... przeplynął do niego Nylus rzéke/ ktorá im ßeroko wylewa/miecz w zębách/ á ßát... we ná głowie nioſąc. y gdy go nie nalazł ám gdźie ſie go ſpodźiewał/ wźiął czterech ſkopow co lepßych/y z nimi drugi raz rzéke przepłynął/y ziadßy mieſo/á ſkory przedawßy/ pieniądze záraz na winie przepił. Temu P. Bog dał vpámiętánie/iż nieiáka przygoda przeſtráßony / vdał ſie do klaßtoru/y vczynił gorącą pokutę.

*Czterech rozboynikow ſie związał, y Chryſtuſowi pozyſkał.*

Raz nań czterzey rozboynicy/gdy w celli ſwey na gorze puſtey ſiedźiał/ vderzyli/ niewiedząc áby w niey był Mozeß. ale on tak wielkiey śiły był / iż te iáko ſnopki powiązał/y związane iáko wor ſłomiany/tak ie nioſł do bráciey do kośćioła/mowiąc: iż mi ſie nie godźi ich bić/ co mam z nimi czynić/ gdyż mie oni zábić chćieli. Á rozboynicy poznawßy iż to był Mozeß / wyználi grzech ſwoy/y Chryſtuſá chwaląc z tego/ iż ſie wodź táki lotrow vpámiętał: ſámi ſie też vpámiętáli / y pokutę czyniąc á świát opuſzczáiąc / zoſtáli dobremi mnichámi. myślili ſobie/ieſli ten tákie śiły máiąc/ rozboyſtwá odſtąpił / á Bogá ſie boi: á my czemu zbáwienie náße odkładamy?

*Pokuſa nieczyſtośći iáko go czárći gabáli.*

Miał ten błogoſławiony Mozeß/bo go tak zwáć możem/ wielką woynę z czárty/ ktorzy go do nieczyſtośći cieleſney pobudzáli: tak iż málo z nimi nie przegrał. y gdy ſie w tym rádźił Jſydorá wielkiego/ktory śiedźiał w Scetes/cießył go/mowiąc: nie frąſuy ſie brácie/tak bywa ná początku/iż do tego ná co ſie kto zwyczáił pobudzáią. bo iáko pſá / ktory ſie gryść kośći w mieśnych iátkách náuczył / nie zbędźieß áż mu iátki zámknieß: tak y ty ieſli trwać á vmartwiáć członki twe tu ná ziemi chceß: odmiataiąc obżárſtwo / ktore niepowśćiągliwość rodźi: zátym rozgniewa ſie czárt/ y iáko pies nie máiąc co ieść / odeydźie. y wyßedßy Mozeß/od oney godźiny zámknął ſie w celli / y bárzo ſie trudźił / zwłaßcza poſtem. nic nie iadł iedno chlebá troche/ á cały dźień robił. y piećdźieśiąt modlitw co dźień odpráwował.á iednak choć tak bárzo martwił ciało / czuł nierzadne zápalenie / á zwłaßcza przez ſen. y rádząc ſie drugiego oycá / rádźił mu áby co nanniey ſpał.y nie ſypiał cáłą noc biedząc ſie ze ſnem / á tylo ſtoiąc w puſt celle na modlitwie oczu nie zátwarzał.

*Trudno zwyćieżyć ſenne nieczyſtośći.*

Jednak w tym ćwiczeniu będąc ßeść lat/zwyćieżyć pokuſy oney nie mogł.y náłazł ſobie inną z czártem woynę (bo rozmáicie z nim walczył)nośił wodę z dáleká ſtarym mnichom/po ktorą iedni mile/drudzy dwie/drudzy y pięć chodźić muśieli: y táiemnie w nocy wiádrá ich nápełniał. co widząc czárt nocy iedney / nie mogąc iego ſtateczności wytrwáć: gdy ſie Mozeß nad ſtudnią po wodę ſchylił: vderzył go kiiem/ y wtrącił w ſtudnią/ ták iż práwie vmárły tám leżał. bráćia náłazßy go tám/ wywlekli/ y cały rok chorzeiąc ledwie k ſobie przyßedł. Potym mu rzekł Chryſtuſow kápłan Jſydorus: przeſtań brácie Mozeßu z czárty walczyć / á tak ſie z nich bárzo śmiać:bo y w tym ćwiczeniu/meſtwu ieſt miárá. á on rzekł: nie przeſtáne/ áż mi ſny plugáwe przeſtáną. rzekł mu kápłan: w imię Páná náßego Jezu Chryſtuſá oto iuż przeſtały.z dobrą myślą naporym vżyway Sakrámentow. bo żebyś ſie nie chlubił/ ábyś ſwoią prácą to zwyćieżyć miał: dla tego táką moc nád tobą czárt pokázował/ dla twego pożytku / ábyś ſie w pysze nie podnioſł. y od onego czáſu był od plugáwych ſnow wolny. Miał ten świety wielki dar ná czárty/tak iż iemi/iáko żimie muchy mi gárdźił. przeżył lat żywotá ſwego 7[illegible]. á kápłanem będąc/15. vczniow zoſtáwił/ Bogu ná cześć. Amen.

*Pátrz tym w ogroku.*

*Pięknánauká.*

*Obrok duchowny.*

Nie iśby z czártem walki przeſtáwáć kiedy potrzebá: ále miáre mu w vtrudzeniu ćieleſnym dla zwyćieżenia onych ſłow plugáwych záchowáć kázał. bo plugáwe ſny / y pomázánia ich ćieleſne / gdy nie ſą z zbytku iedzenia y picia / ám przeßłych w czuciu plugáwych myśli ktore tákim grzechem ſą ( dla tákiego kochánia/ ábo przyzwolenia) grzechem żadnym nie ſą. lecz te czárt drugdy dla roſtárgnienia myśli nabożney w ćiele náßym czyni/ á Pan Bog mu tego dla pokory náßey dopußcza. ábo wiec przyrodzenie ſámo nád wßelkie przyzwolenie nabożnych/ludźmi nas być z ćiáłá złożonemi pokázuie. Dar ieſt iuż nád przyrodzenie Boſki/ tákich ſámych pokus nigdy nie miewáć / do tákiego ten Mozeß był po długich práckách przyßedł.

XXIX Nouẽ. *Liſtopádá*

## Żywot Páwłá Pzoſtaká/ piſány od tegoż Pálládyußá támże.

Páwel

Páwel niciáki gruby oracz/osobliwey niewinności y żywotá prosteg̃/poiął żonę ciálem bárzo piękną/ále obyczáymi złośliwą/długo prostaká cudzołożąc zdradzálá. lecz P. Bog chcąc Páwłá prowádzić do tego/co mu wiestę pożytek mioslo: tráfilo sie iż ia raz w domu swym zsedł y nálazł ná sprosnym cudzołostwie. y śmieiąc sie chedogo/ záwołał ná cudzołożniká: Dobrze/ dobrze/ niedbam o to: ná Jezusá przysięgam iuż z nią dáley mieszkáć niechcę/miey ią sobie z dźiećmi/ią idę precz/ á mnichem zostáne. y nic nikomu nie mowiąc áni iey sławiąc/pobieżał do ś. Antoniego/y kołátał do komorki ieg̃. spytał go: co chcesz? powiedźiał: mnichem być chcę. á świety mu rzekł: iuż ty maß o lat sześćdźieśiąt/mnichem być nie możeß. idź do wśi/á rob chwaląc Bogá/ nie wytrwaß pustelniczych trudności. A stárzec mowił: iedno mis náuczay/ vczynię wßytko. Antonius go zbywáiąc/ vkázował mu do klasztoru gdźie ich wiele mieszká/ ktorzyby mu vgodźić mogli. ia/ powiáda/ sam tu siedzę/ á dniá tylo piątego iem. y ták go odganiał/ y drzwi zámknąwßy trzy dni nie wychodźił.

Czwartego dniá wyßedßy/nálazł stárcá v drzwi/ bo odeyść w nocy y we dnie nie chćiał. y rzekł mu: idź stárcze/co mi przykrość czyniß? á on rzekł: nie może być/ tu muß vmrzeć á nie indźiey. y pátrząc nań Antonius/ á widząc iż nie ma zsobą chlebá áni wody/á czwarty dźień iuż pośći nic nie iedząc: pomyśli sobie: vmrze ten co sie pośćić nie nálożył/ y ná duszy moiey winá zostánie. y przyiął go/mowiąc: możeß być zbáwion/ iedno miey posłuszeństwo/ á coć każe to czyń. Antonius ś. żył w ten czás ostro/ ták iáko czynił gdy z młod ... począł. y doznawáiąc go/ rzekł: stoy tu á modl sie/ żeć przynioseę co robić. y ták go zostáwił/y widźiał z okienká iż cały tydźień stał/ o vpalenie słonecznę niedbáiąc. y potym mu kazał z liśćia pálmy pleść łáncuszki/ták iáko sam czynił. y vrobił z wielką praca pietnaśćie łokier. á gdy skończył/ rzekł Antonius: źleś robił/rospleć/á znowu wßytko vczyń. á iuż śiodmy dźień był/ iáko mu nic ieść nie dał/ co dla tego czynił Antonius/ żeby go był od śiebie y od żywotá tákiego odegnał. lecz gdy widźiał/ iż z wielką ćieszkością rosplátał y znowu plotł/ á nic nie żemrał/ áni sie zásmućił/ áni rozgniewał: vżalił sie go y skruszył serce swoie.

A gdy záchodźiło słońce/ rzekł mu: stáń ruszku chcewá troche chlebá zieść. á Páwel rzekł: iáko ty chcesz oycze. y onym sie słowem zmiękczył Antonius/ iż sie głodny nie skwápił do chlebá/ ále dał ná iego wolą. y iedli troche zmaczáneg̃ chlebá. á dźiękuiąc mowił Antonius Psalm dwánaśćie kroć/y w tym Páwłá doświadczáiąc. lecz y to wytrwał. y wolałby był podobno y niedźwiadki páść/ á niżeli ze złą niewiástą cudzołożnicą mieszkáć. Doznawał go y w nocnych modlitwách: wßytko czynił co Antonius czynił. á raz iedząc vpominał go/áby wiecey chlebá ziadł: á on rzekł: ieśli ty ieść wiecey będźieß/ ią też będę. powiedźiał ś. Antoni: mnie dośyć/ bom ią iest mnichem. on też rzekł: y ia mam dośyć/ bo też chcę być mnichem. y czynił wßytko co mu iedno kazał.

Cięży ze złą żoną mieszkáć, milu niedźwiadki páść.

Antonius ś. drugi raz ná nim suknią drápał/y zßywáć mu ią kazał. á on to czynił nic nie ßemrząc. y miał ták wielkie posłuszeństwo / iż go P. Bog vczcił łáską do wymiátánia czártow. Widząc tedy Antonius ieg̃ doskonałą duszę/mowił mu: Możeßli tákim záwżdy być/ zostań zemną. on rzekł: zá pomocą Bożą nic mi nie ćieszko. Tedy mu powiedźiał Antonius: w imię Jezusowe otrześ iuż został mnichem. y máiąc doznánie iż duszá oná była świeta y prosta/y doskonały sługá Chrystusow: pokilá mieśiecy kazał mu osobno w celli mieszkáć/y z czárty walczyć. y będąc tám rok/ wźiął łáskę od Bogá ná czárty/y ná vzdrowienie chorob ludzkich.

Został sie stary prostak mnichem.

Czásu iednego przywiedźiono do ś. Antoniego młodźieńcá/ktorzy miał przedniego y srogieg̃ czártá/ktorzy y niebu łáiał. y rzekł: nie moie to dźiełło / ná tákie czarty przednieyßie nie mam dáru Bożego/Páwel prostak ma ten dar: y ßedßy z nimi do Páwłá/ kazał mu ßátáná onego wygnáć. á zostáwiwßy tám młodźieńcá/sam odßedł. Tedy modląc sie niewinny stárzec/wołał ná opetáneg̃: kazał oćiec Antonius/wynidź czárćie: á czárt łáiąc/ mowił: nie wynidę złośliwy mátáczu stáry. on wźiawßy skórę owcza bił go/ mowiąc: wynidź/ kazał Antonius. lecz mu ßátan łáiał. á Páwel rzekł: ábo wynidź ábo poydę powiem Chrystusowi/á biádá robie będźie. czárt srogi y Jezusowi złorzeczył / mowiąc: nie wynidę. Tedy sie Páwel rozgniewał ná ßátáná / y práwie w południe/gdy w Egipćie słońce iáko piec Bábiloński pali / wstąpił ná kámień y stał iáko słup/wołáiąc ná Chrystusá á mowiąc: Jezu Chryste/ ktorzyś był v

Rośni czárci, śliy gorßy.

krzyżowány zá Pontskiego Pilatá/ ty widżiß/ ia z tego kámienia nie zeyde/ y ieść y pić nie bede/ bych miał vmrzeć/ áż mie wysłuchaß/ á tego czártá z człowieká wypędżiß/ y od tego nieczystego duchá wybáwiß. Jeßcze tego nie domowił prosty y pokorny Páwel: á owo czárt záwołał: idź/ odchodzę/ bezprázwie mi sie dżieie/ gdżie sie obroce. y wyßedł/ y vczynił sie wielkim ſmokiem ná łokieć śiedmdżieśiąt/ y padł w czerwone morze/ áby sie ſpełniło pismo: Ná kogo weyrzę/ iedno ná cichego y pokornego y drżącego ná słowá moie? Bo podleyße czárty ludźie w wierze przednieyßy: á przednie/ ludźie pokorni wymiátáią. A innych cudow wiele czynił Prostak ten pokorny/ ktory w dobrym końcu dokonał. ná cześć Bogu w Troycy iedynemu. Amen.

Pokoy mocny ná pokuſy czártowſkie.

**Obrok duchowny.**

*Posłuſzeństwo wielka cnotá.*

Gregor⁹.

*Ofiárá drogá wolá właſna.*

1. Reg. 15.

*Bálwochwálſtwo rozum y wolá właſna.*

Ioan. 15. Matth. 12.

Pro: 21.

Słußnie bárzo w tym prostaku posłuszeństwo zálecá ś. Antoni/ słußnie mu z nim wßytki cnoty y doskonáłość y pokore y inne przyczyta. Bo tá sámá inne wßytkie cnoty, iáko mowi ieden świety/ ßczepi/ y onych dochowywa. W nieyći nawietßa y nadrożßa ofiárze człowiek Pánu Bogu oddáie/ to iest wolá właſna swoia/ ktora iest drożßa niżli gdyby opuścił máiętność świátá wßytkiego by ią miał/ ábo niżliby nawietße ná ćiele vtrudzenie y męczeństwo dla Bogá ćierpiał. w ſtárym zakonie zniesiono/ iż lepßa iest nád wßytkie ofiáry/ á iż kto tey nie ma/ á swawolą ma/ rowny iest bálwochwáłcy/ bo ſam sobie y wolá swoie zá báłwana y Bogá chwali. I tey Chrystus/ iákoby w niey wßytkie inne sie zámknęły/ od Apostołá wyſławiony iest: ißtał sie/ práwi/ posłußnym áż do śmierći/ á śmierć krzyżowey. Tá nas czyni Chrystusowemi nie tylo przyiaćiołmi/ ále bráćmi y śiostrámi y mátkámi. Wyśćie przyiaćiele moi/ ieśli vczynićie co wam roskázuie. Bo czyn wolá Oycá mego/ on iest bráten moim/ śiostrą y mátką. tá nas nawyßßym w Bogá czyni: Jeśli/ práwi/ słuchác głosu Pána Bogá twego bedźieß/ vczynićie nawyßßym nád wßytkie narody. Tá dáie zwycięstwo we wßytkich pokuſách y trudnośćiách/ iáko mowi Mędrzec: Máż posłuſzny/ zwycięstwá mowi. Tá tobie vczyni wßeláki pokoy. gdy Pan obiecuie: Byś był posłußen roskázániu memu/ byłby iáko rzeká pokoy twoy. Tá wßytko Boskie błogosłáwieństwo ná nas przywodzi: Jeśli/ práwi/ słuchác bedźieß głosu Pána Bogá twego/ przyda ná ćie wßytkie błogosłáwieństwá te. Swieći Doktorowie wychwalić sie icy nie mogą. y mowi ieden: Sámo posłuszeństwo mieley waży niżli inne wßytkie cnoty. y tenże: Nawietßa iest/ práwi/ cnotá posłuszeństwo/ ktore iest początkiem y mátká cnot wßytkich. y drugi mowi: Posłuszeństwo wßytkie cnoty w serce wlewa/ y onych dochowywa. Lecz ma być/ właßczá v zakonnych/ prawe bez wymowek posłuszeństwo. Prawdźiwie posłußny/ mowi ś. Bernard/ nie ma swego chcenia/ nie ma swego mechcenia/ áby mogł mowić do pána: gotowe serce moie/ gotowe serce moie vczynić cokolwiek roskażeß/ gotowe y ná iedno skinienie ocá/ gotowe tobie y bliźnim służyć/ ſámego ćiebie ſtrzedz/ y w niebieſkich ſie rzeczách kochać. Práwe posłuszeństwo nie obiera sobie działánia/ ále to co roskáże czyni/ choć czuie sklonność do tego/ choć też nie czuie/ nie zá ſwym ſmákiem y vpodobánim idźie/ ále zá roskázániem. Dobrowolne iest/ ochotne/ wesołe/ proſte/ pokorne/ trwáłe. Tákie miał ten świety prostak.

Isa:

Deut.

Aug. aduer. & pr.

Greg.

Bern.

Iakie by.

XXX. Nouē. *Listopadá* Mart: R. ibidem.

# Zywot S. Jedrzeiá Apostołá z Ewángelicy wybrány/ á męczeństwo od dyákonow y kápłanow kościołow Achájey/ ktorzy ná nie pátrzyli/ wypisáne.

Ioan: 1.

Matth. 4.

Jędrzey Apostoł w Berhsaidźie miásteczku Galileyskim vrodzony/ brat Piotrow ſtárßy/ był pierwey vczniem Janá Chrzćićielá/ od ktorego gdy vſłyßał o Chrystuśie iż przyßedł/ á iż go onemi słowy Jan wskázował: Oto báránek Boży: był náśladowniкiem Páná Jezusowym. y gdy potym z brátem Piotrem ryby łowił/ v brzegu Galileyskiego obá od Páná záwołani są. napierwey niżli inni/ onymi słowy: podźćie zámna vczynię was ludołowcy. á oni nic nie mießkáiąc opuściwßy śieci/ ßli zá Pánem Jezusem. A po vmęczeniu y zmartwychwstániu Páńskim/ Jędrzey ś. puścił sie do Tátar ná Europie/ y tám rozśiewał Ewángelią. y potym toż czynił w Epirze y w Trácyey/ cudámi y mową rozgłaßáiąc zbáwienną náukę/ y wiele ludźi do Chrystusá obrocił. Potym w teyże Achájey przyßedł do miástá Pátras/ y tám wiele ludźi do wiáry y prawdy Ewangelicy ś. pozyskał. O czym tak pißą kápłani y dyákonowie ziemie Achájey w te słowá:

Męczeństwo ś. Apostołá Jędrzeiá/ ná ktoreśmy oczymá náßemi pátrzyli/ my wßyscy kápłani y dyákonowie kościołow Achájey wypisániem wßem kościołom na wschodźie/ zachodźie/ południu y pułnocy/ w imie Chrystusá postáwionym: Pokoy wam y wßem ktorzy wierzą iednemu Bogá w Troycy doskonałego/ prawdźiwego Oycá niezrodzonego/ prawdźiwego Synà iednorodnego/ prawdźiwego Duchá ś. pochodzącego od Oycá y w Synu przebywáiącego/ áby sie pokazał być ieden Duch w Oycu y w Synie/ á iż to iest iednorodny Syn/ co y ten iest ktory rodźi. Tyeśmy sie wiáry náuczyli od ś. Jędrzeiá Apostołá Páná náßego Jezusá Chrystusá/ ktorego ćierpienie ná

Liſt o czeniu ś. Ieá iá.

Wyzna Troyc To ie iśnoś den E Oćiec Syn, n ſonáć le roż Oćiec rodz Syn n nyc

ktoreśmy

ktoreśmy obecnie pátrzyli wypiśiuiem wam iáko możem. Stároſtá Egeás wiáchawſzy do miáſtá Pátrás / przymuſzał wierne áby bálwanom ofiárowáli. o co go Jedrzey ś. potkawſzy karał mowiąc: ludzie ſądźiſz/ á ſędźiego twego w niebie nie znaſz. trzebá go tobie poznáć y chwalić iáko Bogá práwego / á od tych ktorzy bogámi nie ſą odſtáć. Rzekł mu Egeás: Tyśli ieſt Jedrzey ktory kośćioły bogow pſuieſz / y ſekte ktorą Rzymſcy Ceſárze potepili / ludźiom radźiſz? á ſwiety powiedźiał: Rzymſcy Ceſárze ieſzcze nie poználi iż dla zbáwienia ludzkiego Syn Boży przyſzedł / y vkazał / iż ći bálwánowie bogámi nie ſą / ále dyabłámi nieprzyiaćielmi rodzáiu ludzkiego. ktorzy ná to ludźie wiodą áby Bogá gniewáli / żeby ie zátym w mocy ſwey mieli / ták długo / áż z ćiáłá wynidą obwinieni y nádzy / nic z ſobą iedno grzechy ſwoie nie máiąc.

Karał Egeáſá Apoſtoł.

Rzekł Egeás: Ty prożne ſłowá Jezuſowi wáſzemu nic nie pomogły / bo go Zydowie ná krzyżu záwieśili. á ſwiety powiedźiał: o byś wiedźieć chćiał táiemnice krzyżá / iáko przyſtoynie ſtworzyćiel rodzáiu ludzkiego / z miłośći á nie z przymuſzenia śmierć krzyżową przyiął. czegom ia ſam świádom / iż y czás wiedźiał męki ſwey / y o trzećim dniu ktorego miał zmartwychwſtáć opowiádał / y wieczerzáiąc z námi oſtátnie o zdrádzcy ſwym wiedźiał / przyſzłe rzeczy iákoby przeſzłe oznáymuiąc / y ná to mieyſce gdźie wydány być miał ſam ſzedł dobrowolnie. Odpowiedźiał Egeás: dźiwnie ſie robie człowiekú mądremu / iż tego náśláduieſz / ktorego iákimkolwiek obyczáiem vkrzyżowáneg̃ być wyznawaſz. Rzekł ſwiety Apoſtoł: Wielka ieſt bowiem krzyżá świeteg̃ táiemnicá / ieſli ſłyſzeć prágnieſz powiemći. á on mowił: nie ieſt to táiemnicá ále ſzubienicá. Jedrzey ś. odpowiedźiał: Táſz ſzubienicá ieſt naprzáwy ludzkiey táiemnicá / iedno mie ćierpliwie poſłuchay. poſłucham ćie / rzecze ſtároſtá ćierpliwie: ále ieſli ty nie vczyniſz co ia każe / też krzyżową táiemnicę ná ſobie ponieśieſz.

Dobrowolna śmierć Pani nászego.

Odpowiedźiał Apoſtoł: bych ſie ia ſzubienice krzyżowey bał: nigdybych krzyżá nie ſławił. rzekł Egeás: iáko z głupſtwá krzyż chwaliſz / ták z śmiáłośći śmierći ſie nie boiſz. Apoſtoł ś. odpowie: nie z śmiáłośći ále z wiáry nie boie ſie śmierći. bo śmierć ſprawiedliwych drogą / á grzeſznych zła. przeto chcę ábyś ſłuchał o táiemnicy krzyżowey / żebyś podobno poznawſzy vwierzył / á wierząc ku przywroceniu duſze

Śmierći ſię nie bać.

twey przyſzedł. Egeás: To ſie przywraca co zginęło / izali duſzá moiá zginęłá? Apoſtoł: Toć ieſt czego ſie náuczyć maſz / vkażeć zgubę duſz ludzkich / ábychći naprawę ich przez krzyż vkázał. Pierwſzy człowiek drzewem przeſtępſtwá przywiodł śmierć: y było tego ludzkiemu narodowi potrzebá / áby przez drzewo ćierpienia / śmierć ktorą weſzłá / wypędzoną byłá. á iáko z niepokaláney źiemie vczyniony ieſt pierwſzy człowiek / ktory przez drzewo przeſtępſtwá ná świát śmierć puśćił: ták było potrzebá / áby z czyſtey dźiewice vrodźił ſie Chryſtus práwy człowiek / ktory ieſt Syn Boży / y ktory pierwſzego człowieká ſtworzył: żeby żywot wieczny ktory wſzyſcy ludźie vtrácili / náprawił / á drzewem krzyżá drzewo pożądliwośći wyrzućił: żeby ná krzyżu niewinne ręce zá niepowśćiągliwe ręce rośćiągnął / á zá ſłodki pokarm drzewá zákazánego / pokármu żołći pożywał. iżeby ná ſie náſze śmiertelność biorąc / nieśmiertelność ſwoie nam dał.

Naprawá náſzá przez krzyż.

Egeás potym rzekł: te ſłowá tym powiáday ktorzyć wierzą: ná me ieſli nie przyzwoliſz / á ofiárować bogom nie będźieſz / ſtłukſzy ćie kimi / ná tym ćie krzyżu ktory chwaliſz záwieſze. Odpowiedźiał ś. Jedrzey: Ja Bogu wſzechmogącemu / ktory ieden práwy ieſt / co dźień ofiáruie / nie dym kádzenia / áni mieſo wołow / áni krew kozłow: ále niepokaláneg̃o báránká co dźień ná ołtarzu krzyżá ofiáruie. ktorego ćiáłá lud wſzytek wierny pożywa / y iego krew piiąc / á przedſie báránek ofiárowány cáły y żywy zoſtáie. ácz ſie prawdźiwie ofiáruie / y prawdźiwie ćiáłá iego lud pożywa y krew piie: wſzákże iáko mowię / cáły y niepokalány y żywy zoſtáie. Egeás rzekł: iáko to być może? Rzekł ś. Jedrzey: chceſzli ſie náuczyć ſtań ſie vczniem / ábyś návyknąć mogł / tego o co pytaſz. Egeás: Ja tey náuki mękami v ćiebie doſtáne. Apoſtoł: Dźiwnie ſie iżeś człowiek mądry ták głupie rzekł. możeſzli ty ná mnie táiemnice ofiar Boſkich wymęczyć? ſłyſzałeś táiemnice krzyżá / y táiemnice ofiáry ieſli vwierzyſz / iż Chryſtus ieſt Syn Boży / y práwy ieſt Bog vkrzyżowány od Zydow: powiemći iáko żábity żyie / y iáko ofiárowány y iedźiony cáły w kroleſtwie ſwoim trwa. Egeás rzekł: gdy ieſt żábity / y od ludu / iáko mowiſz / ziedźiony: iákoż żywy y cáły być może? Apoſtoł odpowie: ieſli vwierzyſz z cáłego ſercá twego / náuczyć ſie możeſz: á ieſli nie vwierzyſz / nigdy do poięćia tey práwdy

Ofiárá nowego zákonu Mſza.

Práwdźiwe ćiáło Chryſtuſowe w Sákrámęćie.

Zwingliáńſkiey pogáńſkie pytánie.

Wiárą táiemnice Boſkie rozu-

*mieć trie bá.*

nie przyidźieß. Tedy rozgniewany Egeas/ kazal Apostołá do ciemnice wrzućić. gdźie lud ſie do niego práwie ze wßytkiey oney ſtrony zbieżał/y chćieli Egeáſá zábić / á ś. Jedrzeiá wyzwolić. ále ich vpominał Apoſtoł: niechćieycie pokoiu Páná náßego Jezu Chryſtá / ná zburzenie dyabelſkie obrácáć. Bo Pan náß wydány ná smierć cierpliwość wßelką zachował/nie ſpierał ſie/ nie wołał / ná vlicy nie ſłyßány był głos iego. milczćieß/ á w pokoiu bądźćie / á nie tylo meczeństwu moiemu nie przeßkadzaycie: ále ſie y ſámi iáko zapáśnicy Páńſcy gotuy ćie/żebyśćie grozby te nielekliwie y rány náćiele wáßym w cierpliwości zwyćiężyli. Bo ieſli co ieſt ſtráßliwego: ono ieſt ſtráßliwe zle ktore końcá nie ma. ludzkie przeſtráchy iáko dym wnet nißczeią. á ieſli ſie boleści bać/tych ſie bać/ ktore tak poczynáią iż ſie nigdy nie kończą. Bo te boleści / ieſli ſámałe/łacno ie wytrwáć: ieſli wielkie przeńko duße wypędzáiąc koniec czynią. lecz boleści one wieczne ſą tám gdźie ieſt płacz vſtáwiczny/ y ryczenie/y nárzekánie/ná ktore ſie ſtároſtá Egeás iść nie boi. Ráczey ná to gotowi bądźćie/ábyśćie przez doczesne prześládowánia/ do wieczney rádości przyść mogli. gdźie ſie záwżdy weſelić/kwitnąć y krolować z Chryſtuſem będźiećie.

*Czego ſię bá, a czego ſię nie bać.*

Ná tákim vpominániu do ludźi / Jedrzey ś. noc ſtrawił / á ſkoro oświtło / poſłał pon ſędźia y mowił mu: rozmyślileśli ſie/ ábys z námi weſela vżywał: bo głupſtwo to ieſt dobrowolnie ná meke y ogień iść. odpowiedźiał świety: weſelić ſie z toba moge/ieſli ty vwierzyß Chryſtuſowi á bálwochwalſtwo opuśćiß. mnie Chryſtus w te ſtrone poſłał / w ktoreyem mu doſtał ludźi nie málo. Egeás rzekł: dla tegoż ćie do ofiar niewolę / ábyś od ćiebie zwiedźieni opuścili prożną náuke twoie. iuż nie máß w Achiey miáſtá w ktorymby kośćioły Bogow nie ſpuſtoßały. ieſli tego nie vczyniß/ ná obrone Bogow wiele vćierpiß mak / y ná krzyżu ktory ſtawiß záwießony będźieß. Ná to Jedrzey ś. powiedźiał: ſłuchay ſynu śmierći/ y ſłomo ná ogień wieczny zgotowána/ ſłuchay mie ſługi Páńſkiego y Apoſtołá Jezu Chryſtá: dotąd łágodniem ſie z toba dla rozſądku wiáry obchodźił/ żebyś máiąc rozum / prawdy bronił / bálwány porzućił / á Bogu ſie ktory w niebie ieſt pokłonił: ále iż trwaß w niewſtydliwośći twey / á mnimaß ábych ſie twych pogrożek bał: wymyślże ná mie meke ktoraś wieß być naćiężßa. Bo tym milßy krolowi memu bede/im trwálßym dla niego w mece zoſtáne. Tedy go Egeás bicz owáć kazał. y gdy troie ſiedm minęły / podnieśiono świętego / y przywiedźiono przed ſędźię. ktory mu rzekł: vſłuchay mie á krwie ſwey nie rozleway. bo ćie zábić ná krzyżu każe. odpowiedźiał Apoſtoł: iam ieſt niewolnik krzyżá Chryſtuſowego / y zwyćieſtwá na krzyżu prágnąć mam ráczey/ niżli ſie go bać. á ty wieczney męki vyść możeß/ gdy doznawßy przetrwánia mego vwierzyß Chryſtuſowi. bo ſie ia bárźiey o zgube twoie niżli ſie o meke moie fráſuie. meká moiá ieden dźień ábo nawiecey dwá zástąpi: á twoiá y po tyśiącu lat nie ſkończy ſie / przetoż nędze ſobie nie przyczyniay / á wiecznego ſobie ogniá nie podniecay.

*Iuż ſrodzey vpomina Apoſtoł ſędźiego.*

Tedy rozgniewany Egeás záwieśić go ná krzyżu y przywiązać zá ręce y nogi rospietego kazał. niechćiał áby go gwoździmi przybiiano / żeby dłużßą meke miał. y gdy go wiedli kátowie: zbiegał ſie lud á wołał: co przewinił człowiek ſprawiedliwy/ y Boży przyiaćiel/ iż go ná krzyż wiodą? á Jedrzey prośił ludu áby nie przeßkadzali meczeństwu iego. bo ßedł z weſelem / nie przeſtáiąc im náuki dáwáć. y gdy przyßedł na mieyſce ná ktorym krzyż był zgotowány/ vyrzrzawßy gi z dáleká głoſem wielkim zawołał: Witam ćie krzyżu/ ktory ćiałem Chryſtuſowym poświęcony/y z członkow iego iáko z pereł ozdobiony ieſteś. niżli Pan ná tobie záwießony był / miałeś poſtrách świecki: á teraz maß miłość niebieſką y z prágnieniem ćie przyymuią: bo wiedzą wierni iákie maß wewnątrz weſele / y iáką zgotowáną zapłátę. przetoż beſpiecznie y z rádośćią do ćiebie idę. y ty mnie z weſelem przyimi / iáko vczniá tego / ktory ná tobie wiśiał. bom ia twoim był záwżdy miłośnikiem/ y obłápićiem ćie prágnął. O dobry krzyżu krozys ozdoby y piękności z członkow Páńſkich nábył: długom ćie prágnął/ teſkliwiem ćie miłował / przez przeſtánkum ćie ſzukał/y iużeś wżdy kiedy prágnącemu ſercu zgotowány ieſt: weźmiß mie od ludźi / á odday mie miſtrzowi memu / żeby mie przez ćie przyiął / ktory mie przez ćie odkupił. A to mowiąc/zwłoczył ßáty y dawał ie kátom. ktorzy go podnieśli ná krzyżu / y członki przywiązáne powrozámi záwieśili/y roſpieli.

Stało około niego o dwádźieśćiá tyśięcy ludźi/ miedzy ktoremi był brát ſędźiego Strátokles / ktory záraz z ludem wołał: nieſprawiedliwie to świety máż ćierpi. á

Jedrzey ś. posilał wierne w Chrystusie/ y vpominał ich do cierpienia doczesnego/ náuczáiąc iż żadney męki godney nie maß ku oney wieczney nagrodzie. W tym lud wołaiąc biezał do domu Egeásá y mowili wßyscy: nie ma tego cierpieć maż świety/ vczciwy/ dobry nauczyciel/ łáskáwy/ skromny y mądry: ále złożon być ma z krzyża. bo iuż drugi dzień ná krzyżu wißąc kazánia prawdy nie przestaie. Tedy Egeás przelękßy sie ludźi/ zaraz z nimi ßedł aby ś. Jedrzeiá z krzyżá zdiął. Ná ktorego patrzac świety rzekł: Po coś przyßedł Egea/ chceßli w Chrystusá vwierzyć/ wrocać sie do łaski iakom rzekł otworzą/ale ieślis tylo na to przyßedł/aby mie odwiązał: ia poki żyie zdiety być z tego krzyżá nie mogę. iuż krolá mego widzę/ iuż mu sie kłániam/ iuż przed nim stoie: lecz mi nedze twoiey żal/ bo wiecznie zginieß. ſtáray sie o ſie poki możeß: abyś nie w ten czás chćieć począł/ gdy nie będzieß mogł.

*Jedrzey ś. posilał wierne w cierpieniu.*

*Kazánie ukrzyżowánego.*

*Droga ku śmierć.*

A gdy go oprawcy odwiązać chćieli/ dotknąć sie go nie mogli/ y innych sie wiele cisnęło do tego ieden zá drugim: ale żaden k temu przyść nie mogł. bo ręce zmilkały gdy go kto odwiązować chćiał. Tedy wielkim głosem rzekł ś. Jedrzey: Nie dopuść tego Panie JEzu Chryste/ ábych ia dla imienia twego ná krzyżu záwießony odwiązány być miał. przyimi mie mistrzu moy/ bo ia ćiebie widzieć prágne/ ćiebiem poznał/ ćiebie miłuie/ w tobiem ieſt com ieſt. przyimi Pánie JEzu Chryste ducha mego w pokoiu. boć mi iuż czás przyść ad ogladáć ćiebie: przyimi mie mistrzu dobry/ á nie każ mie pierwey z tego krzyżá zdeymować/ áż ducha tobie mego oddam. Gdy to mowił: widzieli wßyscy iásność wielką iáko łyskáwicę z nieba/ ktora go ogárnęłá/ y pátrzyć ná nie oczyma ludzkimi nie mogli/ ktora o pułgodziny trwałá: y skoro odeßłá/ ducha wypuścił/ z swiatłośćia ona idąc do Páná. Niewiástá nieiáka Marymillá Senatorskiego rodu nabożeństwá wielkieg y świątobliwośći/ skoro poznała iż Jedrzey ś. do Páná poßedł/ z wielką czcią zdiełá ćiało iego/ y maśćiami drogimi ozdobiłá/ y tám gdzie sámá pogrzebioną być miáłá położyłá.

*Modlitwá przyiskoná mu.*

*Obrok duchowny.*

*Ofiára nowego zakonu.*

*Iásność ogarnęłá ná krzyżu wiſającego.*

*Pogrzeb zacny.*

A Egeás rozgniewány/ myślił iákoby lud y Marymillę do Cesárzá obżałował. lecz w tym od czártá pozwány y w puł miástá ná rynku miotány/ vmarł. Co gdy brátu iego Strátokleſowi oznaymiono/ kazał go pogrześć/ á sam sie o iego maiętności nie pytał/ mowiąc: Nie day tego Pánie moy Jezu Chryste/ ktoremum ia vwierzył/ ábych sie czego z dobr brátá mego dotknąć á grzechem sie iego mázać miał. bo on Apostołá Páńskiego śmiał dla pieniędzy zábić. To sie dźiało w Acháiey w mieśćie Pátrás ostátniego dniá Listopádá/ gdźie sie dáią wielkie ludźiom dobrodźieystwá áż do dniá tego. A ták wielka boiaźń ná wßytki pádłá/ iż nie było żadnego ktoryby nie vwierzył w zbáwićielá náßego Bogá/ ktory chce wßytkich zbáwić y do poznania prawdy przywieść: Jemu chwałá ná wieki wiekom. Amen.

*Egeás ſábity od czarta.*

*Spadku po brácie Pogámme brać nie chce Chrześćiánin.*

---

CO tu może mowić głupi Luter/ ktory ná Mßa y ofiáre kośćielną wrzeßczy/ ktora ieſt w naświetßym Sákrámencie/ gdy ſtyßy/ iż ś. Jedrzey to rozdawał ku pożywániu ludźiom wiernym/ co pierwey ofiárował. Gdy pogáńſka ofiáre z ofiára swoią przyrownywáiąc/ rożność w niey vkázuie/ iż sie w niey żywy y niepokalány Báránek á nie krew bydleca ofiáruie. Jzali kto ſłychał ábo w piſmie czytał/ áby w kośćiele y w nabożeństwie co sie pożywało/ żeby sie pierwey nie ofiárowało? 2. A osobnicy co tu rzecą/ ktorzy Chrystusá dźiela y mowią/ chcąc osobno ćiáłá á osobno krwie iego pożywáć/ gdy tu ſtyßą iż náucza Jedrzey ś. iż Báránek cáły y żywy ieſt/ choć go wßyscy pożywáią. ieſli cáły/ toć nierozdźielny: ieſli żywy/ toć w sobie ma krew w ćiele żywym. 3. A Zwingliani/ Kálwiniſtowie/ y Wángelicy ták sie nie záwſtydzą/ gdy ſtyßą á ono Jedrzey ś. nie mowi/ wiára go y pod figurą/ málowáne tylo ćiáło máiąc/ pożywáć potrzebá: ále mowi y tym sie ták cudem wielkim chlubi/ iż go pożywáią/ á przedſie on cáły ieſt. Jeſliby go w znáku y w málowániu wiáre á nie rzecza pożywano/ toćby cudá żadnego y nic dźiwnego nie było. bo może kto ćiáłá czyiego ná kołaczu wymálowánego pożywáć/ á práwego ćiáłá nie ſkuśić.

*Wángelicy. Kálwiniſtowie.*

*Niechćiał złapić z Judaſzá.*

*Modlitwá przyiskoná mu.*

*Obrok duchowny.*

*Ofiára nowego zakonu.*

*Co ſie pokazuie w kołaczu, to ſie pierwey ofiárowało.*

*Osobnicy.*

# MIESIĄC GRVDZIEN.
# DECEMBER.

I. Deceb Grudnia.

## Zywot Jobá świetego z pismá S. wziety/ z wykládem y z náukami dla prostych.

NIe tylo sie ná onym świecie iśći y iśćić będźie to/co rzekł o świetych wybránych swoich Chrystus: iż sprawiedliwi iáśniec będą iáko słońce: ale też y tu ná ziemi. Bo nie tak słońce ná niebie y miesiąc w nocy ludziom świetny y pożyteczny iest: iáko iáśnieiące cnoty/ przykłády y woyny świętych Bożych/ ktorzy świátłości/ pobudki/ y zágrzewánia w miłości Bożey/ wiernym kościelnym dźiecioм dodáią. A iáko gwiazdá od gwiazdy pięknośćią iáśnienia rożna iest: tak miedzy świętemi/ ieden wiárą/ drugi miłością/ drugi czystością/ drugi pokorą/ drugi łáskáwością/ drugi szczodrobliwością/ drugi cierpliwością/ iáko ten Job przedziwny/ świetnieyszy iest. ktorego krotkiec iest w pismie zálecenie: ále długie á niewypowiedźiáne cnoty. Jego mocne bieżenie y bistwo z żártem y nieszczęściem y wszytkimi świátá tego kłopoty chcąc nam oznaymić Duch swięty/ pierwey opisał kilá słow duszę iego y wnętrzną śilę/ ná ktorą sie w duchu y służbie Bożey zdobył.

Matth:13. Dan: 12.

Orig: lib. in Iob.

*Był, práwe, mąż w ziemi Hus potomek Abrámom piąty od Ezaego idący* (iáko drudzy rozumieią) *imieniem Iob, prosty y prámy y Bogá się bojący á od złego odstępuiący.* w tych krotkich słowiech zámknęłá sie doskonałość człowieká pobożnego. v świętych á w cnoćie doskonałych/ iest prostotá w szczerości y wprzeymności serca/ iest práwość w mądrości/ iest boiáźń Boża w czynieniu dobrego á wiárowániu sie złego. prości są/ żadney w sobie obłudności y obłudności nie máiąc. práwi są w bácżeniu/ wwodźić sie y krzywić żadney chytrości y zdradźie nie dáiąc. máią/ iáko Pan náuczał/ y prostotę gołębicza y mądrość wężowa. w prostocie nikogoż oszukáć nie pragną/ w prawości y mądrości/ żadney sie zdradźie ná te ábo ná owe strony wwodźić y oszukáć nie dopuszczą. Bogá sie boią/ nie boiáźnią niewolniczą dla karánia ále synowską

Matth:10.

Co być prostym y prámym

Matth:10

dla vczczenia tego/ ktory ie stworzył/ áby nigdy woley iego nie przestąpili/ á do gniewu go/ w przyiáźni sie sámey iego kochaiąc/ nie przywodźili. Te są trzy máćice cnot wszytkich/ szczere serce/ prostá á nie krzywa ku dobremu wolá/ á boiáźń Boża/ z ktorey sie pobożny człowiek bárźiey obawia raz Pana Boga rozgniewać/ niżli wszytko ná świecie tráćić y wiecznie w piekle być.

Ná tym osnowániu budował Job ś. one wysokie á przedźiwne cnoty/ o ktorych iest w tychże księgach iego świádectwo. Była w nim wielka mądrość y rozum oświecony. *ktorzy mię, powiáda, słuchali, czekáli wyroku mego, y milcząc pátrzyli rády moiey: słowom moim przyłożyć nic nie śmieli, á ná nie iáko wdzięczny deszcz spadáłá náuká moiá.* A iż był człowiek przemożny y bogáty/ ták iż miał siedm tysięcy owiec/ y trzy tysiące wielbłądow/ y pięć set iarzm wołow/ y pięć tysięcy oślic/ y czeládźi bárzo wiele: mocy oney swoiey ná obronę vćiśnionych/ y dostátku ná wspomożenie niedostátecznych vżywał. *wybawiał, iáko iest w iego pismie, vbogiego wołáiącego, y sierotę, ktora pomocy nie miátá. ten ktory miał zginąć, wybáwiony błogosłáwił mu, y wdowie serce ćieszył. oblokł się w sprawiedliwość, y ona się odźiewał iáko suknią, á sąd prámy, był mu iáko koroną ná głowie. oycem był vbogich, á o sprawiedliwości rzeczy, ktorey nie był swiádom, pilnie się wywiádował, pásżękę krzywdzącego ścierał, á z iego zębow wyrywał korzyść.* to iest vćiśnionego vbogiego od możnego wybawiał. To był prawie Pański vrząd y człowieká sprawiedliwego vczynność.

Cap: 1. Mądrość Iobá 1.

Sam też z śiebie czynił innym práwo. *Nie sromałem się, mowi, sądźić się z niewolnikiem y niewolnicą moią, gdy się żálowáli ná mię. bo cobych czynił gdy powstánie Bog ná sąd, y gdy mię spyta, á iákobych mu się sprawił o to, iżem słudze moim praw nie był?*

Sam z śiebie czynił sprawiedliwość. Cap: 31. Siedm grzechow milosierdźie. Cap: 29. & 31.

Hoyność y iálmużny iego y miłosierdźie á kto wypowie? *był ślepemu iáko oko, y chromemu iáko nogá. nigdy nie odmowił tego, co*

*chćiał*

*chciał vbogi, y wdowie czekáć tego o co prosiłá nie dopuścił. chlebá swego nigdy sám nie iadł, áby sierotá pożywáć go nie miáłá (bo od młodości, práwi, vrosło zemna zmiłowánie, y z żywotá mátki zemna wyszło) nie przeyźrzáło oko iego ćierpiącego, gdy mu ná odzieniu schodźiło, y bez fukniey vbogiego nie puścił, błogosłáwiły mu boki iego, y mełna się owiec iego zágrzewał. Nigdy przed iego drzwiámi gośćnie stał, lecz wrotá iego podrożnym otworzone były.*

Gośćie y podróżne przymował. Miłość do mowników iego vniemu Cap: 31. Figurá Sácramentu nászwięt. iego.

Domownicy y czeladź iego ták go bárzo miłowáli / iż mowili z wielkiey miłości: *obychmy mogli, áby to kto nam dał, żebychmy się y ćiálem iego náśyćili.* iáko gdy mátká piękne go synaczká cáłuie / á z miłości wielkiey rádaby go y iádłá by mogło być bez skázy zdro wia iego. Taka miał wielka miłość v swey czeladźi domowey ten wielki Job.

Czystość iego.

Dostátku y bogactw swoich ná rospustność y roskoss ćielesną / iako inni czynić zwykli / nie obrocił / ále w wielkiey powśćiągliwości y trzezwości żył. *nie vwiodłá się, práwi, serce moie zá niewiástą, y v drzwi przyiaćielá mego nie ssukałem go w żenie iego zdrádźić. bo cudzołostwo iest wielka złość, á iáko ogień, ktory wszytko pożera y gubi, y potomstwo wykorzenia. y omsem czynił Iob s. przymierze z okiem swoim, áby nie pátrzył ná pánnę, żeby mu z poyźrzenia złá zadza nie wrosłá.* ták był ostrożny y pilny około záchowania czystości.

Cudzołostwo gubi potomstwo. Cap: 31.

Łáskáwość iego y cichość y ná nieprzyiaćielá się ściągáłá: *nigdym się, powiada / nie vweselił, gdy co złego potkáło tego, ktory mie nie nawidźiał: ánim w ten grzech wdał vstá moie, żebych mu złorzeczył.*

Łáskawość ku nieprzyiaćiołom.

W szczęściu y bogáctwie wielkim / ktore mu dał Pan Bog / miał wielką pokorę y ostrożność: *nie złociem, práwi, nie poczytał śił moiey, áni w bogáctwách nádźieie moiey. y omsera ná krotkość rzeczy tych y nietrwáłość ich, ná śmierć y ná sąd Boży,* w onym wysokim szczęściu swym pomniąc / mowił: *Drzewo gdy vtną, ma nádźieię iż odmłodnieie, y rozgi iego zákwitną, gdy mżistemi zostáie korzeń iego: á człowiek gdy vmrze, obnážony y skážony gdźie zostánie?* y mawiał: przez ten czás żywotá / ktorego w boiu iestem / *czekam co dźień śmierći y odmiány moiey. bo iáko prochno rozsypáć się mam, y iáko ßátá od molow skážić się mam. y mowię prochná, ośćiec moy iesteś, y do robakow mátko moia, y siostry ßá moie.* O iáko żywa tu była pámiątká śmierći / ktora go w dobrym trzymała / y od grzechu strzegłá.

Wárgi á bogactwa. Pámięć śmierći y krotkość świátá tego. Cap: 14. Cap: 83. Cap: 17. Cap: 14. Pokorá iego wielka Cap: 19.

Mowił one słowá: *człowiek z nieniáwiśći się rodźi, krotko żyie, pełny iest mßytkiey nędze, wychodźi y krußy się iáko kwiatek, odchodźi iáko ćień, á nigdy w swey klubie nie stoi, ále się záwżdy mieni.*

Pokorá iego ku Bogu ták była / iż się przed nim y przed gniewem iego czyni iáko sucha słoma do ogniá / ábo iáko liśćkiem do wiátru. tyś iest / práwi / Pánie ogień / á ia iáko sucha słomá: *tyś mocny miátr, á ia liśćeczek ná ziemi: á iáko się bać nie mam mocy twoiey? miem, powiáda, pewnie, iż się Bogu człowiek nie vspráwiedliwi: á gdy z nim w sąd wnidźie, ná iego tyśiąc pytánia, o iedno mu się nie spráwi. y ktoż mu rzecze, czemu ták czynisz? by dobrze człowiek miał co spráwiedliwego., trudno się z Pánem spieráć, ále mu się ráczey iáko młaskáwemu sędźiemu vkarzáć y modlić potrzebá.* Widźisz iáko będąc cnot y dobrych vczynkow pełny / iednák sobie nie dufał / ále się záwżdy bał / chociaż ták był ná sercu czysty / y pochwalenie miał od Boga sámego.

Pokora ie go wielka Cap: 19.

Takich cnot będąc / miał y v ludźi wielką cześć, powagę / y sławę, iáko pan y książe wielkie. gdy wychodźił z domu / *ludzie mu ná vlicách stolice gotowáli. patrzyli nań młodźi y kryli się, á stárzy powstáiąc przed nim stali. pánowie mowić przestáwáli, á pálec, gdy on przyssedł, kłádli ná vstá swoie.* y był nawyższy w sławie y w możności nad wszytki pány ná wschod słońca.

Powagáy sacnot ie go v ludźi Cap: 29.

Dał mu też był Pan Bog śiedmi synow / ná ktore iuż dorosłe pátrzył / y trzy corki / ktore on w boiaźni Bożey wychował. Miedzy dźiatkámi iego ták wielka miłosc była / iż w rożnych domách mieszkaiąc / nigdy bez siebie nie iedli / ale wspołem wszyscy y z siostrámi pożywáli chlebá ieden v drugiego: ták iż każdy brát miał swoy dźień / w ktory brácia częstował / y przez tydźień się obchodźili / iedząc z sobą y piiąc: sam z nimi na tych bieśiadách nie bywał / młodym nieco dopuszczáiąc / czeg sámemu powáżność ieg stáreznośći bronił. Lecz gdy się obeszli onemi obiady: boiąc się Job áby w onym towárzyśtwie y przy stole wielomownością y zbytnią wolnością w czym przeciw Bogu / ieśli nie w vczynku / tedy ná sercu y myśli nie zgrzeszyli: posłał do nich wpominaiąc ich, áby się przystoynie záchowáli ná skromność / powśćiągliwosć / y wstyd á miárę pamiętaiąc. á sam rano wstawszy / za grzechy ich czynił osobne ofiáry Pánu Bogu / zá każde dźiećie swe iedne ofiárę / myśląc sobie: podobno dźiatki moie w czym iákim / ábo w samym sercu y złych myślách ćiebie Bogá swego obrázily: prosse przepusć grzechy ich. skąd się dáie znáć / iż by był pewnie wiedźiał / iż oni bieśiad onych źle vżywáli /

Miłość miedzy sobą ucząt kami. Cap: 1

Nabożeństwo ś. Iobá y ofiáry.

á z nich gorßymi ſie ſtawali: żeby im byl onych ſchadzek nie dopuśćił. Práwy goſpodarz y oćiec y páſterz / w dobrym karániu y rządzie zácho wywał ſwoie domowniki / á nie mogąc wßytkich grzechow ich / zwłaßcza ſerdecznych / vkárać y wykorzenić: zá oſtatek vblagał Páná Bogá ofiarámi: ták iż dóm iego záwżdy czyſty zoſtawał / á ná gniew Boży nigdy nie ſłużył.

*Woyná z cżártem*

W ták dobrym ſtanie bedącemu Jobowi zawiſny wßem dobrym y nieprzyiaćiel rodzáiu ludzkiego ſtoczyć z nim woynę chćiał / rozumieiąc y dufaiąc śile ſwey / iż go pokonać á do grzechu iakiego przywieść miał. Nczaſu iednego / gdy ſynowie Boży / to ieſt Anyołowie dobrzy / ſtali przed Pánem: to ieſt gdy odnośili rozmáite ſprawy ludzkie Pánu Bogu / ktory ich na te poſługę vżywa: ſtánął też miedzy nimi ßátan / ktory ludźie kuśi / y do zbáwienia im przeßkadza. Nie iżby cżárt był miedzy Anyoły / y ná tym mieyſcu gdźie oni ſą / ábo ßczęścia ich vżywał: ále iáko kátowie przed ſędźim ſtoią / ták y cżárći obecności Bożey nigdźież ſie nie ſchronią / y chociaż w piekle ſą / przedſie ſwym obyczáiem / przed Bogiem ſtoią / gotowi ná wßytko co im roſkaże ábo czynić dopuśći. y rzekł P. Bog przez nieiákie ziáwienie oſobne do cżártá onego: ſkąd idźieß? á on rzekł: krążyłem ziemie y przeßedłem ią.

*Like cżárt ſtoi miedzy Anyoły.*

Rzekł P. Bog: widźiałeśli ſługę mego Jobá / iż mu rownego nie maß ná ziemi / cłowiek ſzczery y proſty / Bogá ſie boiący / y od złego odſtępuiący? A cżárt iáko zazdrośćiwy takiey łaſki Jobowey v Boga: chcąc mu ią wydrzeć / począł obwiniać Jobá. y niemogąc w nim żadnego iego poſtępku zgáńić / puśćił ſie ná zgáńienie ſercá y myśli iego / mowiąc: Izali Job / powiáda / dármo ſłuży Bogu? omurowałeś go w obronie twoiey / y dom iego y máietność iego / iż mu nikt záßkodźić nie może. błogoſłáwiłeś robocie reku iego / y dźierżáwy iego vroſły ná ziemi. lecz ściągni nań rękę twoię / á odeymi iemu wßytko co ma: obaczyß iśći tylo zwierzchu á nie z ſercá ſłuży.

*Cżárt ná myśli ſkłáda gdy vczynkowi gámić nie może.*

O głupi ßátánie / iákoby Pan Bog ſercá iego nie wiedźiał. iednák P. Bog ná pokazánie ſtáteczności / y ná wyſługę ćierpliwości Jobowey zá dźiwnemi ſądy y ſpráwą ſwoią / cżártowi / ktory iedney owce ochronić bez dozwolenia Boſkiego Jobowi nie śmiał / dopuśćił / áby wßytkę iego máietność y dźieći potrácił.

*Cżárt nie może ßkodźić bez dopußczenia Boże.*

R dnia iednego / gdy ſynowie iego y dźiewki iádły y piły wino w domu brátá pierworodnego / przyßedł poſeł do Jobá / mowiąc: woły oráły / y oślice ná paßy wedla nich były: á owo wytrwáli ſie Sábeyczykowie / y pobráli wßytko / y ſługi mieczem pobili / iám tylo vßedł abych cię te nowiny przyniośł. Jeßcze ten domawiał / gdy drugi poſeł przybieżał / mowiąc: piorun z nieba vderzył y owce wßytki y z ſługámi potrácił / iám tylo ſám zoſtał żebych cię to oznaymił. Jeßcze y ten domawiał / á owo drugi przybieżał / mowiąc: Chaldeyczykowie z trzemi vfcy naiáchali / y pobrali wielbłądy y ſługi pozabiáli / iám tylo ieden vćiekł / abych cię o tym dał znáć. Jeßcze y ten domawiał / á owo inny przybieżał / mowiąc: gdy ſynowie twoi y cożki iedli y pili wino w domu brátá ſwego pierworodnego / z przedká vderzył wiatr wielki z pußczey / y oſtábił cztery węgły domu / iż vpadł / y pobił wßytki dźiatki twoie / y iuż pomárły / iám tylo ſám zoſtał / ábych cię to odnioſł.

*Cżárt ſłowi Synowie iego y cz[illegible] ká potrá[illegible] cone.*

O nieſłychane nießczęście ták prędko w iedney godźinie / ták wiele / y owßem wßytko ták mile ludźiom rzeczy / y namilße nade wßytko dźiatki wßytki záraz poginęły. Nie ládá śiły na wytrwánie ták nagley niepogody / y noßenie ták wielkiego krzyżá było potrzebá. tu mężá / tu vroſłe á związáłe cnoty / z ták nagłych y cießkich nápáści poznáć było. Co czynić miało wielkie ſerce: poznał záraz wolą Bożą / vlomność ludzką / y dáiąc ſie znáć człowiekiem być / nie kámieniem: ná żałobę po ſynách miłych / rozdarł ßáty ſwoie / ktorych w ſzczęściu vżywał / y ogolił głowę ſwoię / y padßy ná ziemię pokłonił ſie y vniżył Bogu ſwemu / mowiąc: *Nágim wyßedł z żywotá mátki moiey*, to ieſt z ziemie / *y nágo ſię do niey wrocę*. to wßytko com miał / zwierzchnie y przybyte rzeczy były / bez ktorych być może / y ktorych / bych ich miał tyle ſto kroć / wżiąć z ſobą do grobu nie mogę: á o coż ſie fráſować mam / gdyż mi wiárá y nádźieiá do wiecznego krolestwá / y dobre vczynki á cnoty / ktore ſą ſkárbem moim / nie zginęły / á żaden mi ich odiąć nieprzyiaćiel y przygodá żadna nie może? A k temu ſprzećiwić ſie woley Bożey nie godźi: Pan dał / Pan wżiął / iáko ſie iemu podobało ták ſie ſtáło. niech błogoſłáwione będźie imię iego. pożyczył mi tego do cżáſu / ßáfárzem mie dobr ſwoich á nie pánem vczynił / gdyżem cudze trzymał / á vſtąpić mi wolą ſwą pan y dźiedźic z tego kazał / krzywdy mi żadney nie vczynił. bo wßytko iego ieſt.

*Słowo cżeſne przygodách y trátách máiętn[illegible]*

*Cudze ieſt trzymu[illegible]*

*Mąſtwo wielkie[illegible] Iobá.*

*Cżárt [illegible] deymuie Lobowi [illegible] ßytkemu [illegible]ſtnośc.*

R w tym

A w tym wßytkim nie zgrzeßył Job / y nic głupiego przećiw Pánu nie przemowił. Znáć iż tego/to co miał ná świecie/ z sercá nie miłował. bo co kto bárzo miłuie / bárzo tego gdy ginie żáłuie. á w czym sie kto tylo wedle woley Bożey kocha / o to sie/gdy mu Bog bierze/nie frásuie. wielka miłość czyni wielką żałość. Nie przypisał czártu karánia swego/chociaż on mu ßkody one czynił: ále samemu Panu Bogu/ktory mu tego dozwolił.

*Miłość wielka czyni wielką żałość w rzeczách doczesnych.*

Lecz gdy czárt ku swemu nie przyßedł/á do żadney Jobá niecierpliwości ani grzechu nie przywiodł / stánął drugi raz przed Pánem. y spytał go Pan: *skąd idzieß?* á on rzekł: *krążyłem ziemię y obßedłem ia.* á Pan do niego: *widziałeś sługę mego Iobá, iż rownego iemu ná ziemi nie máß, y ießcze zoßtáie w niewinności. á tyś mnie pobudził nań żem go dáremnie ßtroßkał?* To sie mowi z strony Bożey ludzkim obyczáiem / nie iżby Pan Bog czártu sie do czego niespodziewánego przywieść dawał: ále iż táka rozmowa poięciu náßemu służy. y odpowiedźiał ßátan: skorá zá skorę/ dla głowy tráca rękę á rzecz tánßa dáią ludzie zá drozßą/y wßytko co ma człowiek tráci dla záchowánia zdrowia swego. ściągni iedno rękę twoię/ á dotkni kości iego: vyźrzyß iż cię Job obłudnie á nie z sercá chwali. y rzekł Pan do niego: oto go maß w mocy twoiey: wßákże nie czyń ßkody dußy iego. Tedy ßatan zárázil Jobá niemocą y wrzodem conaygorßym/ od stopy nożney/áż do wierzchu głowy. y do nieznośney boleści á długiey niemocy przypádło wielkie vbostwo y nędzá/ ták iż w gnoiu leżeć musiał / á nie máiąc y chust do ścieránia / ropę z wrzodow onych ciekącą/ skorupą ścierał.

*Dla drobnáma ięzłość czło wiek trácí.*

Wßytko sie ná kupę zebrało. lekczeyßa temu nędzá / ktory sie w niey vrodźił: lecz Job w dostátku wielkim wychowány był. znośnieyße vbostwo bez sromoty y vrágánia: lecz Job ták zacny v wßytkich y ták wielkim książęciem będąc / wstyd y przymowki cierpiał / iáko sam mowi: *Teraz sie ze mnie śmieią młodßy, ktorzy ledwie mieli czaßkę ze pßy trzody moiey. w ichem sie pioßnkę obrocił, y wzięli mię w przypowieść, y w zęby swoie. brzydzą sie mną, y dáleko vćiekáią ode mnie, plwáć sie ná twarz moię nie wstydzą.* vbostwo nie ták strapi gdy zdrowie zostáie: á tu ták wielka niemoc do niego przystąpiłá. v drugich chorobY sa tákie / w ktorych chory czynić co może / á brzydkośći ludźiom nie czyni: á tu y wielka y brzydka chorobá / ktorą sámym smrodem y obráźliwym pátrzeniem ludźi od Jobá odbiiałá. Głody nieopátrzenie wiecey strapi chorego niżeli sámá niemoc. inni chorzy pokrycie y domki máią: ten w gnoiu leży. inni towárzyße ábo przyiaćioły máią / ießli nie ku pomocy / tedy wżdy ku pocieße: á tego wßyscy odstąpili.

*Wielkość Jobowey cierpliwośći. Cap: 30.*

Tá żoná ktorą mu zostáłá / ku więtßey mu żałości służy. bo vrągáiąc mu y śmieiąc sie z niego/ tym go wiecey trapiłá/mowiąc: *Ießczeß ty trwaß w prostocie*, to iest / iáko oná rozumiáłá/w głupßtwie twoim: y do grzechu go śmiáłá ćiągnąć / y duße iego stráćić chcąc/ mowiłá: błużni Bogá aby ćie rychley zábił ábyś ták wiele nie ćierpiał. O iáko to byłá więtßa pokusá / ktorą czárt wynálazł/niżli ono wßyrko co ćierpiał ná máietności y zdrowiu: gdy w ták wielkiey boleści / żałości y sromocie/ ktorą nań Pan Bog przepuścił / prędko z tákich słow ná Bogá sie rozgniewáć/á iáko niedźwiedź wzdrażniony świeżymi ránami ryknąć y w grzech vpáść mogł / do ktorego czárt ták wielką pogodą przez niewiáśte náydował.

*Zoná vrągáłá Iobowi i. y náśle mu rádziłá.*

*Sroga pokusa od żony czásu wielkiey nędze.*

Lecz mur nie przebity serce Jobowe / mężnie gromiło żonę / y mowił iey: *To mowiß iáko iedná z głupich niewiąst: vżywáliśmy z ręku Pánskich dobrego, czemu wytrwáć nie mamy złego, ktore z tychże iego ręku pochodźi?* w tym wßytkim nie zgrzeßył Job / ani sie onym nießcześćim swym nie wzgorßył/ y owßem mowił: *by mię dobrze P. Bog y zábił, w nim nádzieię mieć będę.* Cießył sie przyßłym żywotem y odpłátą y wiárą o zmartwychwstániu y oglądániu Bogá zbáwićielá swego / mowiąc: *Wiem iż odkupićiel moy żyie, y dniá ostátniego z ziemie zmartwychwstánę, y záś sie oblokę w skorę moię, y w ćiele moim oglądam Bogá mego, ná ktorego ia á nie inny pátrzyć będę. y oczy go moie oglądáią, nádzieiá tá ießt ná łonie moim. Aczem sie sßat iáko drzewo gdy liść z niego opádnie, ia niegdy bogáty y możny ták z prędká stártym ießt. iał mię Pan Bog zá ßyię moię, y przełomił mię, y zá cel mię sobie vczynił, obtoczył mię włoczniámi swemi, y pokłoł lędźwie moie, nie przepuścił mi, y wyßypał wnętrznośći moie ná ziemię. poránił mię ránę ná ránę, y iáko olbrzym wskoczył ná mię. ćierpię to bez złośći y przewinienia mego, gdyżem czyßte miał zánżdy do Páná Bogá modły moie. oto świádek moy w niebie, y świádomiec moy ná gorze. Sßałeś mi sie Pánie okrutnym w*

*Cap: 13.*

*Cap: 16. Nádzieiá w nędzy o zmartwychwstániu.*

*Cap: 26.*

*Niewinność Iobowa.*

*tnym w twárdey ręce twoiey, podnioſłeś mię, y ná wietrze mię położywſſy, vderzyłeś mię bárzo o ziemię: wſſákże nie do vpáśći puśćiſś ná mię rękę twoię, chociaż vpádnę, ty mię zleczyſś: á by mię y zábił w tobie nádzieię mam.*

*Nie gorſzył ſię z tego, iż ſię złym dobrze wodźiło ná świecie, á nań krotzy w tákiey żył niewinnośći tákie kleſki przypádły. y mowił: czemu niezbożni żyią? wynieśieni ſą y vtwierdzeni w bogáctwie, potomſtwo ich powinowátych á krewnych kupy chodzą przed nimi, domy ich beſpieczne, bydło ich możne, nie máſz rozgi Bożey nád nimi, iáko trzody wychodzą dziatki, á chłopiątká ich weſela ſię igráiąc. muzyki y piſſczki máią, y weſela ſię z dźwięku ich, y dobry byt máią, lecz we mgnieniu oká do piekłá wpadáią. A iż nie ſą w ręku ich dobrá ich, rádá niezbożnych niech dáleko ode mnie będzie.* Bo złego ná dźień zguby chowáią / y ná dźień pomſty y gniewu przywiedźiony będźie.

*Nie gorſzyt ſię iż ſię złym dobrze powodźi.*

*Czemu ſię złym dobrze powodźi.*

W tákiey ćierpliwośći zoſtáiąc Job / doczekał ſię y tu ná świecie pociechy od Páná Bogá. bo áczkolwiek tego nie czekał / wſſákże tym go Pan Bog y tu ná świecie vczćił / iż mu nie tylo zdrowie przywrocił / ále mu y máietność dał dwoiáko więtſſą niżli pierwey. Bo gdy przyſſli nákoniec do niego wſſyſcy brácia y ſiostry iego y inni co go przedtym ználi / iedli z nim chleb w domu iego / y trześli głowámi nád nim / y ćieſſyli go. y dał mu káżdy po owcy / y po iedney naußnicy złotey. A Pan Bog błogoſłáwił Jobowi wiecey niżli pierwey / y miał czternaśćie tyśiecy owiec / y ſześć tyśiecy wielbłądow / y tyśiąc iarzm wołow / y tyśiąc oślic. y dał mu krotzy Pan Bog śiedm ſynow y trzy corki nád inne wſſyſtkie niewiáſty nápiękniejſſe / krotzym dał dźiedźictwo miedzy brácia ich. y żył Job po karániu onym ſto czterdźieśći lat / y pátrzył ná ſyny ſynow ſwoich áż do czwartego pokolenia / y vmárł w ſtárośći dni pełny. Bogu w Troycy iedynemu chwałá ná wieki. Amen.

*Wrośił Bog dwo iáko w cey Iob wi niżli wziął.*

*Iobowi długość żywośći.*

---

Obrok duchowny. Iob 42.

CO mowią niektrzy / iż Job świety przeklinaiąc dźień krotzego ſie vrodźił / niećierpliwość w nim pokázał: niech wiedzą / iż one ſłowá nie pochodźiły z żadnego grzechu y niećierpliwośći. bo go ſam Pan Bog wymawią y broni od onych trzech iego przyiaćioł / krotzy go náwiedzáli y z nim rozmawiáli. Pan Bog z ſercá ſądźi á nie z ſłow. Drugdy ſłowá zdádzą ſię być bez grzechu / iáko one Moyżeſſowe: Sluchayćie burzliwi y niedowierni / iesli z tey opoki wywieść wam wodę możem: Jdą ſię ták z ſámych ſłow / iż inne o niedowiárſtwo karząc / ſam wierzył iż mogłá być

Num: 20.

zá wolą Bożą z kámieniá wodą. A iednák ſerce było v Moyżeſſá watpliwe / ná krotze Pan Bog pátrzył / iż to mowiąc zgrześył. Drugdy záś ſłowá zdádzą ſię być z grzechem / iáko tego Jobá / gdy ná dźień národzenia ſwego nárzeká: á ſerce było bárzo czyſte y ćierpliwe. Bo iáko mowią Dokrorowie świeći / iż tylo w onych ſłowách mieudolność y krewkość nátury ludzkiey y grzech pierworodny / w krotzym ćieleſna wola rozumu nie ſłucha / pokázował. Ale ſam nic nie zgrześył / żadną niećierpliwośćią ani ſzemrániem.

---

II. Decẽ. *Grudniá.*

# Zywot Dániełá Prorokà / y w nim Zuzánny ſpotwarzoney / wyięty z piſmá świętego.

Dan: 1.

DAniel z pokolenia Judy / z zacnego krolewſkiego narodu idący / máluczkim będąc poimány ieſt záraz z krolem Joáchimem od Nábuchodonozorá krolá / y záwieźiony do miáſtá Bibilońſkiego. gdźie młodość iego dźiwnym prorocrwem Pan Bog wſławił. Ná on czás Zydowie w poimániu ná ſądy ſwe mieli miedzy ſobą dwu ſtárcow / krotzy w domu przednieyſzego y bogátegŏ miedzy Zydy Joáchimá / czáſow pewnych ſwary y krzywdy brácięy ſwey rozſądzáli. Ci pełni złośći y nieſprawiedliwośći y fałſzow będąc / á pátrząc ná żonę Joáchimá Zuzánnę: zápalili ſię złą pożądliwośćią ku niey / y odſtąpili rozumu ſwegŏ / y ſpuśćili oczy ſwe niechcąc w niebo pátrzyć / y pomniec ná ſąd ſprá-

*Zywot Zuzánny mężátki.*

wiedliwy. Tá Zuzánná byłá bárzo piękna niewiáſtá / ále przy wielkiey vrodźie miáłá boiáźń Bożą. bo rodźicy iey będąc ſámi ſprawiedliwi / wyćwiczyli corkę ſwoię wedle zakonu kośćielnego. Szukáiąc tedy pogody ſtárcowie oni ná wypełnienie nieczyſtey myśli ſwey: czáſu iednego w ſádźie gdźie ſię myć miáłá Zuzánná záráili ſię. y gdy dźiewkom odeyść y zámknąć ſię kazáłá: oni ſię wyrwáli / y námawiáli ią mowiąc: oto nas nikt nie widźi / á mychmy ſą zrániení vrodą twoią / przyzwol chućі nászey. ieſli tego nie vczyniſſ / świádczyć ná ćię będźiem / iżechmy z tobą záſtáli młodźieńcá / y dla tegoś dźiewki odeſłáłá od ſiebie.

Tedy weſtchnęłá Zuzánná y rzekłá: zewſząd mi ćieſſko: ieſli wolą wáſſą vczynię / śmierći wieczney y gniewu Bożego nie vy-

*Przyczyna grzechu ſię ocsu niebo podnoſi my, á n pomniu ná ſprawiedliwość Bo ią.*

Dan: 1

*Słowá ſtey Zuzány, wol*

dę: á

de: á ieśli nie vczynię / wpádnę w śmierć doczesną y w ręce wáße. lecz lepiey bez grzechu wpáść w ręce wáße/á niżli zgrzeszyć przed Pánem Bogiem. y krzyknęłá wielkim głosem / oni też krzyknęli / y zbieżáłá śię czeladź / y z tylu otworzyli prędko: á gdy ią potwarzyli przed nimi stárcy oni/ wstydzili śię bárzo śłudzy domownicy iey/ wiedząc iż o Zuzánnie pániey ich nigdy tákich rzeczy słychać nie było.

Tedy názáiutrz zebráli lud stárcy/w domu mężá iey Joáchimá/ y po Zuzánnę posłáli. przyßłá z rodzicámi swemi/z synmi y z powinowátymi / pokrytą maiąc twarz swoię. lecz stárcy odsłonić iey twarz kazáli/ chcąc śię wżdy ták násycić piękności iey. Płákáli wßyscy ktorzy ią znali. y stánąwßy dwá stárcy we śrzodku ludu: położyli ręce swoie ná głowę iey: á Zuzánná płácząc / weyżrzáłá w niebo / bo śerce iey miało vfánie w P. Bogu. y świádczyli ná nię stárcy mowiąc: Gdyśmy śię przechodźili po sádu/weßłá tá Zuzánná ze dwiemá służebnicámi: ktorę gdy odesłáłá á zámknęłá śię/wyßedł do niey zátáiony w sádźie młodźieniec / y cudzołożył z nią. na co my pátrząc przybieżeliśmy/ y chćieliśmy poimáć młodźieńcá: ále iż był duższy niżli my / otworzył sobie/y vćiekł. to my dáiem świádectwo. A vwierzył im lud wßytek iáko stárcom y sędźiom ludu: y potępili Zuzánnę ná śmierć.

Tedy záwołáłá głosem wielkim Zuzánná: Boże wieczny/ ktory taiemnie sprawy widźiß/ y wieß wßytko pierwey niżli śię stánie: ty wieß iż fałßywe ná mię świádectwo dali. á oto vmieram będąc tego niewinná / co oni złośliwie zmyślili ná mię. Wielką iey cnotą nie tylko czystości / ále y cierpliwości/iż ich sprośności nie sławiłá á nie powiádałá inączey niżli oni / iáko śię w prawdźie dźiało: ßánuiąc sławy ich iáko przełożonych / á oddáiąc y polecáiąc niewinność swoię Panu Bogu. y wysłuchał Pan Bog modlitwy iey. ktora w sercu prośiłá/áby sam Pan Bog pokazał niewinność iey: wiedząc iż nie trudno iemu obyczay táki náleść/tám gdźie ludzkiey iuż rády nie máß.

A gdy ią wiedźiono ná śmierć: wzbudźił Pan Bog ducha pácholęcia małego ná imię Dániełá/y záwołáło mowiąc: Czyśty ia ieśtem ode krwie niewiáśty tey. Na te słowá stánął lud y rzekł mu: co to zá słowo ktore mowiß? y stánąwßy miedzy nimi Dániel/ rzekł: ták głupi śą synowie Izráelscy / iż poznáć á osądźić prawdy nie mogąc/potępiliśćie corkę Izráelską. wroćcie śię ná sąd/ bo fałßywe ná nię świádectwo wydáli. A gdy śię wrocił lud wßytek z kwápliwośćią: rzekli do Dániełá stárcowie: podź á śiędź miedzy námi á przestrzeż nas. bo ácześ młody áleć Bog dał cześć stárości. y rzekł do ludu Dániel: odwiedźćie káżdego zdáłá osobno. y gdy tak vczynili / przyzwał iednego y mowił mu: Zástárzáły w złych dniach / teraz ná ćię przyßły grzechy twoie ktoreś pierwey czynił / sądząc niesprawiedliwie / niewinnes dręczył á winne puszczał: á Pan Bog roskázał áby niewinny y sprawiedliwy nie ginął. powiedźże mi ieślis widźiał te niewiáśte ná cudzołostwie / pod ktorymeś ią drzewem widźiał? A on powie: pod cynem. A Dániel rzekł: Dobrześ skłámał ná głowę twoię / owo Anyoł Páński zá wyrokiem Bożym/przetnie ćię ná poły.

A odwiodßy tego/onego drugiego przyzwał y rzekł: Nasienie Chámowe á nie Judy / vwiodłá ćię piękność / y zła żądza skáziłá serce twoie / tákeśćie czynili innym corkom Izráelskim / ktore śię boiąc przyzwałały wam. lecz tá corká Judska nie znośiłá złości wáßey. powiedźże mi pod ktorym drzewem widźiałeś te niewiaśte z młodźieńcem gadáiącą? á on rzekł: pod przynem. powiedźiał Dániel: dobrześ skłamał na głowę twoię / owo Anyoł Boży ktory ćię w poły przetnie y zábiie. Tedy záwołał lud wßytek głosem wielkim/y błogosłáwił Bogá ktory wybawia nádźieię w nim máiących. y wstawßy potępili dwu stárcow/ ktore przekonał Dániel/ iż vśty swemi fałßywie świádczyli/ y to im vczynili/ co oni vczynić Zuzánnie chćieli/y zábili ie. y wybáwił P. Bog krew niewinną dniá one°. A Helchiaß oćiec Zuzánny y mátká iey chwalili Páná Bogá zá wybáwienie corki swey z mężem iey y powinowátymi / iż śię rzecz oná ßkáráda nie nálázłá w niey.

Od tego czásu Dániel ießcze nie dorosłym będąc/sstał śię wielkim v ludźi. Czásow onych krol Bábiloński Nábuchodonozor kazał sobie ßukáć chłopiąt ze krwie krolewskiey y pánow narodu Izráelskieg̃/ ktorzyby mieli vrodę piękną y náukę á dowćip / żeby byli náuczeni iezyká y pismá Chaldeyskiego/przez trzy látá. á potym żeby przy krolu záwżdy byli. y náznáczył im krol obroki z stołu swego/ y potraw ktore sam iadł y wino ktore sam pił. Miedzy inemi tedy pácholęty z narodu Judy / wźięty

ießt też

Grzech grzechem karze.

Dan: 1.

Stárcowie potępieni, á Zuzánná wybáwioná.

Dániel miedzy pa

*cholstá krolewskie wsigsy.*

iest też Daniel / y z nim trzey inni / Ánániaß/Misáel/y Azaryaß. Tedy vmyślił Dániel w sercu swym nie ieść áni pić z stolu krolewskiego: áby sie nád zakon swoy potrawámi pogáńskimi nie zmázał. y do tey świętey powściągliwości/námowił inne one trzy towárzyße swoie.

A iż Dániel był wdzięcznym bárzo y miłym w oczu Podkomorzego / tego ktory ie miał w poruczeniu swoim:prosił go o to: áby sie tákimi potrawámi nie mázáli / á bez grzechu wedle zakonu swego zostawáli. ále mu on odpowiedźiał: boie sie krolá páná mego ktory wam tákie obroki náznáczył. y gdyby vyźrzał twarzy wáße nád inne młodzieńce/ rowienniki wáße/ chudße: potępićie mu głowę moią. Tedy rzekł Dániel do Málázárá przystáwá swego: proße doświádcz nas sług twoich przez dźieśięć dni. day nam iárzyny y to co sie z ziemie rodźi ieść á wodę pić: á po dźieśiątym dniu oglądaß twarzy náße y przyrownáß ie do innych rowiennikow náßych / ktorzy pożywáią krolewskich potraw / á vczyniß ták iáko bácz bedźieß. Vczynił ták Málázár/y po dźieśiątym dniu/pokázały sie sytnieyße twarzy ich y krásnieyße/ á niżli innych pácholąt vżywáiących krolewskich obroków.y biorąc sobie potrawy y wino ich/dawał im iárzyny.

*Powśćiągliwość y post pácholąt nabożnych.*

*Ná postnych potrawach krásnieyße pácholętá nábożne.*

Nie przypußczayże/mowi ieden Doktor/ oney pokusy ßátańskiey:skázi mi post zdrowie / będą wyschły / y struchláły ná ćiele. Widźiß iż tym młodzieńcom post y powśćiągliwość ßkody ná ćiele nie vczynilá. cne sercá/á dobrze w zakonie y boiáźni bożey wychowána młodość/ máiąc zdrowie y dobrze żołądki/y chuć do smácznych rzeczy ktore nawiecey w ten czás pánuią / y do wzrostu y vrody dobrych potraw potrzebuiąc:podniosłá sie ná tákę wiárę:iesli my zachowamy posty y zakon Bogá nászego: nie vmorzy nas Pan Bog náß / ten ktory nam dał żywot: ále státeczność náßą y posłuszeństwo ku zakonowi y roskázániu kośćielnemu wspomoże.y nie omylili sie ná tey wierze. Dał im nád to P. Bog rozumy wielkie y mądrość w káżdey náuce.bo czystość á powściągliwość w pokármiech/ czyni duße sposobną do mądrości. á zwłaßczá Dánielowi/ktory onych cnot wielkich był iáko mistrzem y wodzem/dał P. Bog rozumienie y wyklad widzenia y snow. Gdy tedy czásu swego one pácholętá do krolá wprowádzono y oddano: nád wßytkie ine oni czterzey namędrßy byli/ y wßytki iego

*Postußeństwo ku zakonowi Bożemu.*

*Czystość á powściągliwość dáie wielki rozum.*

vczone y wießczki przechodźili. co im kolwiek krol zádał / ná káżdą mu rzecz odpowiedź dáć vmieli w rozumie y mądrośći.

Cap: 4

Potym krolowi śnił sie sen dźiwny: y zezwał wßytkie mędrce y wießczki y czárownikí áby mu sen on wyłożyli.á oni mowili: powiedz krolu iáki sen to był / á my tobie iego wykład vkażem. A krol mowił: snu nie pámiętam: ále potym poznam iż mi prawdźiwy á nieomylny iego wykład powiećie/iesli mi iáki sam sen był zgádnieśćie. Bo pewna rzecz: iesli niewiećie co mi sie śniło / wiedźieć też pewnie nie możećie iáko sie to rozumieć ma. A ták nie powieśćieli snu mego/porácić was wßytkich każe. Oni nie mogąc tego wiedźieć/ná śmierć skázáni są wßyscy vczeni y mędrcowie / y iuż Dániela z nimi y towarzyßow iego ná śmierć też ták ßukano.

*Mędrcy śnienia prorockiego ducha.*

Tedy Dániel spytawßy co sie dźieie/prośił o czás ná gadkę one. y ßedßy do domu swego/kazał sie modlić trzem towárzyßom swoim/ áby P. Bog táiemnicę one oznaymił/á żeby z innemi mędrcámi nie zginęli. y w nocy obiáwił P. Bog wßytko Dánielowi: y chwaląc Páná Bogá ßedł do krolá y powiedźiał mu sen y wykład iego / ktory był o czterech Mónárchiách ná ziemi / y o końcu świátá y przyßćiu Chrystusowym. Tedy krol padł ná twarz swoię y pokłonił sie Dánielowi / y ofiáry iemu ábo rácżey Bogu ie° czynić roskázał/y mowił:Záprawdę Bog wáß Bog nád bogámi iest / y Pan nád krolmi ktory yć tákie táiemnice otworzył. y vczynił Daniela wielkim książęciem nád wßytkim państwem Bábilońskim/y bogáctwá mu wielkie dał. Zálecił też Dániel towárzyßę swoie/y dał im krol wielkie vrzędy/á sam był záwżdy przy krolu.

*Modlitwa do táiemnic Bożych.*

*Nábuchodonozor posnawa P. Boga.*

*Klásy vczynił Dánielowi.*

Potym krol Nábuchodonozor vczynił bálwan złoty wysoki/y kazał sie iemu iáko bogowi kłániać wßytkim poddánym swoim.á kroby niechćiał/bliśko wielki ogień w piecu ná to vczynionym nápalić y weń tákie° wrzućić kazał.kłániáli sie wßyscy stroiąc ono bálwochwálstwo.lecz wierni Bożу kłániać mu sie niechćieli/zwłaßczá trzey oni/ Ánániaß / Azáryaß / y Misáel / ktore iezykiem Assyryiskim zwáli Sydrách/Misách/Abdenago/towárzyßę Dánielowi. y gdy ie mędrcy odnieśli do krolá o to: przyzwał ich y pytał iesli to prawdá/grożąc im ogniem onym / á mowiąc: iż was żaden Bog z ręki moiey nie wyrwie. A oni powiedźieli: krolu/Bog náß ktorego chwalim możeć nas wyzwolić z piecá też ogni-

*Bálwan złoty czynić walić śe krol*

Dan:



Atha. lib: de virginitate.

ſtęg y z ręki twoiey. á ieſli nie będźie chćiał: wiedz o tym/ iż my ſię bogom twoim kłániáć nie będźiem. y rozgniewány kazał ie w piec w on wielki ogień krorego śiedmkroć wiecey przyczyniono wrzućić. Ci co ie wrzućili w onym ogniu poginęli: á oni trzey wrzuceni/chodźili w ogniu chwalác Bogá/ á żaden ßkody áni ná ßáćiech ſwoich nie znáiąc.

Tedy ſię krol zdumiał y rzekł pánom ſwoim: trzechesmy związánych wrzućili w ten ogień/ á ia czterech widze chodzących w ogniu/ á ßkázy nie máiących/ á czwarty miedzy nimi Synowi Bożemu podobny. y záwołał ná nie krol: ſłudzy Bogá nawyższego wynidźćie á chodźćie ſám. y wyßli z ogniá/y ná wßytkie pátrzące dźiwne pádło zdumienie. Bo widźieli iż nitká iedná ná nich nie zgorzałá. ták Pan Bog vczćił ciáłá powśćiągliwe y posty chowaiące. A krol záwołał mowiąc: błogoſławiony Bog ich/ krory poſłał Anyołá ſweg y wyzwolił ſługi ſwoie krorzy wierzyli wen/ a ſkłonić ſię krolowi nie dáli/ obieraiąc ráczey trácić zdrowie ſwoie/á niżli ſię kłániąc inym bogom okrom ſweg. y vczynił wyrok po wßytkim państwie ſwoim: aby nikt bluźnić nie śmiał Boga Sydrachowego/ Miſachowego/y Abdenago wego/pod zgubą zdrowia y domu ſweg. y poſłał liſt táki do poddánych ſwoich: Pokoy ſię wam niech rozmnoży. cudá y dźiwy v mnie vczynił nawyższy Bog: y chćiałem ie wſławić/bo ſá wielkie y dźiwne/y krolestwo iego/ krolestwo ieſt wieczne/y moc iego od narodu do narodu. Ták Pan Bog onym pomanim y więźieniem ludu swego/ ßczepił miedzy pogáństwem znáiomość imieniá ſwoiego.

Wßákże ten krol podnioſł ſię potym w pysze z mocy y państwá swego/ mocy ſię oney gorney/krorą wyznał/nie kłaniáiąc á ſobie dufáiąc. y prorokował mu Dániel ze ſnu iego iednego krory widźiał/ iż go Pan Bog złożyć z krolestwá miał/ á iż ſię ostáć miał od rozumu odeßły/ y iáko beſtya y wol śiano iedząc/ przez śiedm lat miedzy bydłem y zwierzem żyć/ y potym zá vpámiętánim y vznánim mocy Boſkiey/ ná krolestwo przywrocony być. y rádźił mu Dániel/mowiąc: Krolu rádze byś grzechy twoie iálmużnámi/ y złośći twoie miłośierdźim nád vbogiemi okupował/ podobno Bog odpuśći grzechom twoim.

Nie vpámiętał ſię onemi ſłowy krol hárdy. y po dwánaśćie mieśiecy chodząc po ſali w Bábiloniey/rzekł ſobie: izali nie to ieſt Bábilon wielki/ krorym ia zbudował/ dom krolestwá mego w śile mocy moiey/y w ſławie chwały moiey. y gdy mi dał czći Bogu/ teyże godźiny zſtał ſię głos z niebá do niego: krolestwoć odeymą/y od ludźi ćie wyrzucą/ y z źwierzęty będźie mießkánie twoie/ śiano iako wol ieść będźieß przez śiedm lat/áż poznaß iż nawyższy pánuie nád krolestwy ludzkimi/a komu on chce dáie ie. y teyże godźiny wßytko ſię ziśćiło/oßałał y wyrzucony ieſt/y iadł śiano iáko wol/y ná rośie y dżdżu mießkaiąc/ włoſy iego ſstáły ſię iáko pierze v orłá/ á páznogćie iáko v ptakow.

A po náznáczonym czáśie ia Nábuchodonozor/ mowi piſmo/ podnioſłem oczy moie w niebo/y wrocił mi ſię rozum moy/ y błogoſławiłem nawyższego/ y żyiącego ná wieki chwaliłem y ſławił. bo iego ieſt moc wieczna y krolestwo od narodu do narodu/á nie máß kroby ſię ſprzećiwił woley iego/á rzekł mu czemu ták czyniß? Tedy záraz przyßedł ksobie vkarany krol/ y wſádzony ieſt ná państwo/ y wrocíła ſię osobá iego/ y wietßa byłá niżli pierwey wielmożność iego. y mowił: Ja Nábuchodonozor vwielbiam y wychwalam krolow Krolá ná niebie/ y postępki iego práwdźiwe y ſprawy iego ſprawiedliwe/ y on hárde poniżyć może.

Po śmierći iego krolował ſyn iego Bálthazár/ten naczynia kośćielne/kielichy y ine ze złotá czynione do ołtarzá narzędy/krore był oćiec iego z kośćiołá Sálomonowego wybrał/ y w vczćiwym chowániu miał/ śmiał kázáć ná ſtole ſwoim ſtáwiáć. y z nich iadł y pił z żonámi y nałożnicámi ſwoimi/ chwaląc bogi ſwoie złote y śrebrne: y gdy ſię ták rospuſtnie weſelił/ vkazała ſię ręká ná ścienie piſząca/ y przeſtráßyłá krolá y wßytkie przytomne. lecz piſmá onego żaden wyczytáć nie mogł. y zwołał wßech mędrcow do czytánia y wykłádu/ale doſyć vczynić temu nie mogli. Przyzwano Dánielá/y obiecał mu krol wielkie dáry/á iż miał być trzeći po nim w krolestwie iego/ ieſliby mogł ono piſmo przeczytáć y wyłożyć. A Dániel rzekł: Dáry twoie miey ſobie/ y vpominki domu twego day komu inemu/ á ia robie piſmo przeczytam. A karał pierwey krola z pychy y bałwochwálſtwá ieg/ mowiąc: Wieß co ſię działo z oycem twoim/iáko go P. Bog zá hárdość iego y bálwochwálſtwo karał/ iż miedzy beſtye porzucony był/y iadł śiano iáko wol/á iednák eś ſię z przykładu iego nie náprawił/ podnioſłeś

*Pyßne iáko P. Bog pomża.*

*Oßálał y wyrzucon Nábuchodonozor z krolestwá*

*Pokutá ie go.*

*Báltás ir wſtąpił po Nábuchodonozorze ná Aſſ. ryſką Monarchią.*

Dan: 5. *Naczynia ś. ołtarzow w iákiey maią czći być. Dáleko więcey w zakonie nowym, nákterych ieſt ciáło y krew Bożá.*

*Oycowſki mi przykłády kto ſię nie vpomina, by-*

*wa barzſzey karan.*

nioſłeś ſie przeciw panuiącemu ná niebie/ y naczynia domu iego przyniesćies przed ſie kazał/y piieſz z nich wino z pány y żonámi twemi/á chwaliſz bogi złote y śrebrne/ miedźiáne/y żelázne/drzewiáne/ y kámienne/ktorzy nie widzą/ áni ſłyſzą/ áni czuią: á Bogá ktorzy ma tchnienie twoie w ręku ſwoich/y wſzyſtkie drogi twoie/ nie vczćieś. Przeto ż poſłány ieſt ten członek ręki ktory to nápiſał.

*T ſły krol dał ſobie prawdę mowić.*

A to piſmo tákie ieſt: Mane, Tecel, Phares. Co ſie ták wykłáda. Mane: Zliczył Bog krolestwo twoie y ſkończył ie. Tecel: Żáwieſzono cie ná wadze/ y náleźiono że mniey ważyſz. Phares: Rozdźielone ieſt páńſtwo twoie/ y dáne ieſt Medom y Perſom. To ſłyſząc chociáż zły krol/ iednák vczćił Prorokà ſwego/y oblec go w drogą ſzátę y dáć łáncuch złoty na ſzyie ieg̃ kazał/y obwołano/ iż on ieſt trzeći od krolá. lecz tegoż nocy przyſzło woyſko/y zabity ieſt krol on Báltházar. Dáryus Medſki wſtąpił ná krolestwo ono máiąc lat 62. Ten trzech pánow nawyższych vczynił po ſobie/ miedzy ktorymi był Dániel/ktorzy wſzytko páńſtwo ſprawowali/ żeby krol nie miał obcią żenia. A Dániel był rozumnieyſzy nad wſzytkie pány y Woiewody. bo Duch Boży wiekſzy był w nim. y myślił krol poſtáwić go nád wſzytkim krolestwem. czego mu zayźrzeć inni pánowie/ myślili o zdrowiu iego/ iedno iż przyczyny nie náydowali. bo był wierny y bez przygány/ták iż ſámo podeyźrzenie trudno nań páść miáło.

*Dáryus wſtąpił po Baltházárze, y vczćił Dánielá.*

Długo myśląc źli oni ludźie/ rzekli: Nie naydźiem nań przyczyny/ iedno w zakonie Bogá iego. y námowili ná to krolá: iż vczynił táki dekret: ktobykolwiek przez dni 30. śmiał krotkiego Bogá o co prośić okrom ſámego krolá/ aby był lwom porzucony. Dániel o onym ſie wyroku dowiedźiawſzy/nie zmienił zwyczáiu ſwego: ale w domu ſwym otworzywſzy ná ſali ſwey okná ku Jeruzálem/trzykroć ná dźień przyklękał y kłániał ſie y wyznawał Bogá ſwego. Co podſtrzegſzy Woiewodowie/ odnieśli go do krolá chcąc ná nim wyrok ſkonáć. Długo ſie krol záſtáwiał o Dániełá áż do wieczorá: lecz gdy być nie mogło/ przywiedli Dániełá y wrzućili go w iáme lwom ná pożárćie. á krol nań wołał: Bog twoy ktoremu ſłużyſz ten cie wybáwi. y zápieczętował kámień ſwym y pánow ſygnetem krol/ áby Dánielowi co złego nie vczynili/wiecey ludźiom złym/ niźli beſtyom okrutnym nie dufáiąc.

*Wołał żywot ſtrácić Dániel mśli modlitwy y chwały Bożey trzykroć ná dzień przeſtáć.*

*Wrzucony Dániel wom ná pożárćie.*

Odſzedł krol y nie wieczerzał/z żałości y ſpáć nie mogł. y rano wſtawſzy nad ránią ona záwołał płáczliwym głoſem: Dánielu ſługo Bogá żywego/ Bog twoy ktoremu ſłużyſz wybáwił cie ode lwow? A Dániel ozwał ſie mowiąc: krolu wiecznie żiy/ Bog moy poſłał Anyołá ſwego/y zámknął lwom páſzczęki iż mi ſzkody nie czynią. bo wie iżem ieſt práw przed nim/y przed tobą krolu nie máſz żadnego grzechu mego. Tedy vrádowány krol wyiąć go kazał z iámy oney/ y widźieli zdrowego: przeto iż vwierzył Bogu. krol tedy one pány ktorzy go obżałowáli/ wrzućić lwom kazał z żonámi y z dźiećmi. y rozdrápáli ie lwi á do ziemie im dopaść nie dopuścili/y kości ich ſkruſzyli. Tedy Dáryus vczynił wyrok po wſzytkim krolestwie ſwoim/ aby każdy w iego páńſtwie bał ſie y drżał przed Bogiem Dánielowym/ bo on ieſt żywiący ná wieki wiekow y moc iego ná wieki/ y on czyni cudá y Dániełá wybáwił.

*Wybáwiony od lwow.*

*Wyrok rynſzow by ſie źdy bał gá Dálowe.*

Drugi raz potym zá krolowánia Cyruſá Perſkiego/w tákieyże czći v niego będąc Dániel/był w rowney przygodźie. Był w Bábiloniey ieden bałwan imieniem Bel/ ktoremu co dźień dawano żemeł koſzow dwánaśćie/y owiec 40. y ſześć cebrow [illegible] ná/ á krol go ſam y lud iáko Bogá chwalił. lecz Daniel chwalił Bogá ſwego. y ſpytał go krol czemu ſie Belowi nie kłánia? á on powiedźiał: ia chwalę Bogá żywego ktory niebo y ziemie ſtworzył/ y ma wſzytko w mocy. Rzekł krol: izali Bel nie ieſt żywym bogiem/ ktory tak wiele co dźień ie? á Dániel ſie rośmiał/ mowiąc: nie bładź w tym krolu/ bálwan ten ieſt wewnątrz gliniany á zwierzchu miedźiány y nigdy ieść nie może. Tedy krol záwołał kápłanow y pogroźił im śmiercią áby mu powiedźieli/ gdźie ſie to podźiewa co Belowi daią. Oni ná dowod chćieli/aby ſam krol drzwi ſwoich pieczęćią oznáczył/á poznał iż tám nikt nie wchodźi/ á iednák Bel ſam ono wſzytko w nocy trawi. Tedy przy zámykániu drzwi wſzytkich/ gdy iuż kápłani wſzli/ kazał Dániel ſługom ſwoim potrząſnąć ziemię popiołem. bo kápłani oni mieli ſkryte pod ołtarzem wchodzenie/ktorym w nocy z żonámi y z dźiećmi wchodźili/y iedli á pili one obroki Belowe.

*Chyt bálw wáłc*

Gdy tedy otworzono/y nienáruſzone pieczęći y zieđźione potrawy náleźli: zawołał krol do Dániełá: wielki ieſt Bel á zdrády nie máſz żadney. á Dániel ſie śmiał/y vkazał krolowi ślad mężow/niewiaſt y dźieći

ná popiele. y przyznáć ſie nákoniec do zdrády y vkázać táiemne chodzenie kápłani muśieli. Tedy wßytki krol porráćił / y dał w moc Belá onego Dánielowi / á Dániel go ſkrußył / y koſćioł iego zburzył. k temu ſmoká wielkiego krorego też Bábilon zá bogá chwalił / vmorzył. Zá czym ſie wßytko miáſto ná krolá wzburzyło mowiąc: krol ſie ſtał Zydem / Belá ſkaźił / kápłany pobił / y ſmoká zgubił. y chćieli áby im krol wydał Dánielá y dom iego ná śmierć.

*Bel zburzony od Dánielá, y ſmok zabity.*

Widząc krol iż ſie nań tárgáią / zniewolony wydał im Prorokà / y wrzućili go w iámę lwom ná pożárćie. y był tám przez ßeść dni. W tey iámie było śiedm lwow / a ná dzień káżdy dawano im dwie ćiele / y dwie owcy / á ná ten czás im nie dano / áby ziedli Dánielá. Był ná on czás Prorok Abákuk w ziemi Judſkiey / krory potráwę y chleb drobiony zgotował żeńcom ſwoim: y rzekł Anyoł do niego: obiad krorys zgotował nieś Dánielowi do Bábiloniey / bo ieſt w iámie miedzy lwy. á Prorok rzekł: Pánie o tym Bábilonie y iámie nic nie wiem. tedy go wźiął Anyoł zá wierzch głowy / y nioſł go zá włoſy / y poſádźił w Bábilonie nád dźiurą ową w prędkośći ducha ſwego. y záwołał Abákuk: Dánielu ſługo Boży przyimi obiad kroryć Bog poſłał. y rzekł Dániel: wſpomniałeś ná mię Boże moy / y nie opuśćiłeś miłuiących ćiebie. y wſtawßy iadł / á Anyoł odnioſł Abákuká ná mieyſce iego. y przyßedł krol dniá śiodmego chcąc płákáć Dánielá: y weyźrzawßy w iámę / vźrzał Dánielá śiedzącego / y záwołał wielkim głoſem mowiąc: wielkiś ieſt Pánie Boże Dánielow. y wyiął go z iámy / á one krorzy byli przyczyną zguby iego do lwow wrzućił / y pożárći ſą prędko przy nim. potym w wielkiey czći y ſławie przy krolu Cyrusie mießkáiąc / vkázował krolowi / iáko o nim Ezáiaß prorokował / y imię iego nim ſie narodźił przed ſtem kiłádźieśiąt lat miánował. Czym porußony Cyrus / wßytek narod Zydowſki z niewoley Babilońſkiey wolno puśćił / y wrocić ſie im do ziemie ſwey / y ſkarby koſćielne od Nábuchodonozorá pobrane / wrocić y budować koſćioł roſkazał / do tego im nakłádu y pomocy dodáiąc. Wßákże Dániel z ludem ſie Bożym do Jeruzálem nie wrocił. ále będąc bárzo ſtáry / támże w ziemi oney obcey żywotá rego ná lepßy wſtępuiąc dokonał. ná chwałę Bogu nieogárnioney świátłośći / krory w Troycy iedyny kroluie ná wieki. Amen.

*Cyruſowe imię vEzáiaſzá w proroctwie pierwey niż ſie narodził.*

Eſa: 44. & 45.

1. Eſdr: 1.

# Żywot S. Ireneuszá męczennikà / Biſkupá Lugduńſkiego / zebrány z kśiąg iego y innych świętych Oycow.

Żył około roku Páńſkiego / 160.

III. Decęb *Grudnia.* Mart: R. 28. Iunij.

*Vczeń Polikárpá, vczniá Ianá Ewángeliſty.*

IRenęuß z krorego miáſtá był y w krorey ſie ziemi vrodźił / trudno ſie dowiedźieć / gdyż o tym nikt nie piſał. Ekumenius go Gállem zowie / ále podobno nie dla rodzáiu / iedno dla Biſkupſtwá / krore we Fráncyey ſprázowował. Podobieńſtwo iż był z Azyey z Smierny miáſtá / gdźie iáko ſam świádczy / máłym będąc / vczniem był Polikárpá vczniá Janá Ewángeliſty. Od młodośći dobrze był w náukách Philozophſkich y Poetow wyuczony. Co iego piſmá bárzo wyſokiey náuki y wielkiey wymowy / y ſubtelney z hereryki dyſputácyey pokázuią. Zowie go Terrullianus / bádáczem bárzo pilnym wßytkich náuk. Nárchniony Duchem ś. od młodośći vdał ſie do wiáry świętey y náuki piſmá ś. biorąc ſobie zá miſtrzá Polikárpá / krory nie tylo z Janá ś. Ewángeliſty / ále z innych Apoſtołow iáko z przenaczyſtych ſtudźien żywą wodę prawdy Bożey czerpał. W czyſte ono naczynie młodego ſercá ſwego nábrał Ireneuß wielkich drogich ſkárbow náuki y táiemnic zakonu Chryſtuſowego. O czym ſam świádczy w liśćie ad Florinum. Słowá iego ſą / krore kładźie Euzebius: Pomnie / prawi / gdźie śiadał Polikárpus / iáko wchodźił y wychodźił / twarz iego / obyczay życia / rozmowy y náukę do ludźi pámiętam / iáko nam powiádał / iż miał z Janem y z innemi krorzy Páná oczymá ſwymi widźieli rowárzyſtwo / y náukę ich powiádał / o Pánu náßym / o cudách iego / y náuce. y mogłbych / prawi / teraz to wßytko dobrze wypowiedźieć. Bom to vznał ná on czás Boſkie ku ſobie miłośierdźie / żem tego pilnie ſłuchał / á nie ná kárćiem tego piſał / ále ná ſercu / y záwżdy to ſobie zá pomocą Bożą vprzeymie y pilnie w pámięći odnawiam. Pory iego ſłowá.

Ták v Polikárpá wyćwiczony / od niego do Gálliey poſłány był / y w Lugdunie kápłáński vrzad ſprázował iáko ſam piße / y Grzegorz Turoński świádczy. Skąd ſie znáczy wielka chęć świętego do rozmnożenia chwały

Ineipiſt: B. Petri 2. Cap: 3. Nikt o tey narodzeniu nie piſał. Náuká ieſt tym Philoſophiey. Libr: cont: Valent.

Euſebius lib: 5. hiſt: cap: 19.

Gre: Tur: lib: 1. ca: 29. Iren: lib: 1. in præfat.

nia chwały Bożey / y wiáry Chrześciáńskiey miedzy Pogány/y do pomocy zbáwieniu ludzkiemu / iż z tak dálekiey strony z Azyey do Gálliey przez ziemie y morze biegali. Jáko tám vrzad káplánski sprawował/ sam o sobie świádczy. Bo iż vrzad iest káplánski/ciáło Chrystusowe poswiácać/ono Bogu ofiárować / iáko rozumna y niekrwáwa ofiárę/y wiernym rozdáwáć/ták mowi : Potrzebá / práwi / ábysmy ofiárę Bogu czynili/á wdzięczni tworzcy nászemu Bogu byli. y niżey: Sam/práwi/Syn Boży roskazał ofiárować / ácz on nie potrzebuie/ále ábysmy się vczyli służyć Bogu / y chce ábysmy y my ofiárowali często / dáry v ołtarzá bez przestánku. Także w kázániu y náuce / ktora też iest powinność káplánska / ták ochotnie y pilnie robił/ iż w krotkim czásie Chrześciáństwo w onym mieście wsczepił.

*Chuć. do rozmnożeniá wiáry.*

*Lib: 4. cap: 34. Káplánski vrzad ofiárować*

*Ofiárę są Chrystus roskazał v ołtarzá.*

*W Lugdunie ßczepił Chrześciáństwo*

Czásow onych w Gálliey od Antonina Verá Cesarzá / wielkie ná Chrześciány prześládowánie powstáło/ á w Azyey heretycy/ Montan/ Priscyllá/ Márymillá/y Theodotus/kościoł Boży y zgodę áiednośći iego psowáli. Tedy ná posiłek przeciw heretykom kościoły Gálliey wyprawiły Ireneußá do Azyey. Ná tey drodze iż miał do Rzymu ostąpić / nápisali list do Papieżá Elewteryußá świeci oni męczennicy y wyznawcę z Gálliey/zálecaiąc pilnie Ireneußá / áby nád inne nań był łáskaw. O czym pißey y słowá z listu ich kładzie Euzebius. wracaiąc się z oney drogi do Lugdunu/ na Biskupstwo obrány iest : po zeßćiu Poryná męczennikà stárcá 90. lat maiącego. Tráfił ná ono ciężkie prześládowánie pod M. Antoniußem Verem / w ktorym wßystko wytrwał/ inne posilał/ sam się lwem stáwił / do męczeństwá ochotnie się kwápiąc. Ale Pan Bog zá modlitwámi y ofiárámi onych świętych ono prześládowánie ku końcu pánowánia iego vćißył. Bo ten Cesarz wzrußony pisániem Chrześciáńskim Justyná/Melitoná/Apolinárá/ Atenágory/ktorzy mu o dobrym Chrześciáńskim żywoćie y prawdziwey náuce spráwę dawáli/y ná woynie przeciw Markomanom / w ktorey mu Chrześciáńscy żołnierze w woyßcze iego będący zwyćięstwo z niebá ziednáli/vblagány/wydał záChrześciány dekret : áby spokoynie nabożeństwo swoie spráwowáli/y wolnie vczyli.

*Prześládowánie poá Anto: Ver*

*Cesarz Pogáński dał mieysce rozumowi.*

*O tym pißę Tertul: Iustin: in Apolog. Euśebius lib: 5. ca: 5.*

Po iego śmierći gdy Commodus Cesarz nástał/ták że w pokoiu zostáwił Chrześciány. Ale siewcá kąkolu nieprzyiaćiel vczynił niepokoy/do Gálliey heretycy Walentyniani y Gnostykowie wkradli się / y niektore zacne niewiásty iadem swym záráźili / y pomału á chytro moc brałá trućizny pełna náuka ich. Tu się mocnym sercem zástáwiać za swe owce począł ś. Biskup Ireneuß/kázánim/pisánim/vpominánim/dysputowánim/pilnośćią/czuynośćią/obronił trzody swey/ ták iż ich wiele kácerstwá się onego zárzekáiąc / do pokuty przystąpowało/ á ießcze wiecey z nim zá te prawdę krew/ iáko niżey się dotknie/rozlało. w Rzymie też słyßąc iż Blástus y Florynus w rzeczy się o dzień Wielkonocny spieráiąc/ Żydoństwo miedzy Chrześciány wprowadzali : listámi ie mocnymi y vczonemi/ pißąc o fałßu ich / sparł / y zdrády ich odkrył / y ná wßystki potym kácerstwá pięćiory księgi bárzo vczone y kościołowi potrzebne nápisał.

*Hereś. Gnoś.*

Eu se hist: ra & Spor. dzień kon. Moc pieśń męc. kos*

Ná on czas kościoł się był Boży o dzień świecenia Wielkieynocy zátrwożył. Wschodnie kościoły rowno z Żydy świećiły / á Rzymski w niedzielę pierwßą po Żydowskim dniu/ ták iáko Piotr ś. podał. y gdy Papieżowie / á zwłaßcza Wiktor męczennik/ vpominał kościoły wschodnie/ áby się w tym zgadzały z pierwßym y Apostolskim kościołem: wßyscy się práwie dáli do zgody przywieść / okrom tych Biskupow ktorzy byli w Azyey. w czym gdy byli sporni/ Wiktor te Papież wyklął / y od iedności kościelney odćiął/ pokiby się nie vpamiętali. Co iż się niektorym zdáło skwápliwym y srogim postępkiem : wkłádał się w to Ireneuß áby się y to pozowniło/ máiąc nieco zá złe Papieżowi/iż się ná klątwę przeciw tak wiele ludźiom skwápił. wßákże tego nie mowił ani mogł mowić/ áby się Papież Wiktor w cudzy vrzad wdał/ ábo to nie prawnie do tego zwierzchności nie máiąc vczynił. Nowßem z tego sámego vtwierdzáłá się zwierzchność kościołá Rzymskiego ná wßytkiego świátá kościoły y Biskupy. Ireneuß ten toż trzymał o Wielkieynocy/áby w niedzielę po Żydźiech czás iey był / y o mocy kościołá Rzymskiego toż rozumiał / iáko się niżey z iego słow pokaże : iż mogł y winien był do zgody y rządu iáko nawyżßy pásterz / wßytkiego świátá Biskupy przywodźić y nieposlußne káráć: obyczay tylo y ony skwápliwość (ieśli była iáka) gánił. Bo oná klątwá wiele do zgody pomogłá / do ktorey się potym wßyscy oni Biskupi w Azyey przychylili.

*Prżyp no P żowiń skw. woś nie o rzch*

*Pomo klątw pieśń zgod*

Po tych wielkich prácách długo w poko-

iu kościoł Boży ſprawował / y do innych miaſt miedzy Pogáńſtwo wyćiekáiąc y kápłany ſwe poſyłaiąc / zwłaſzcza Ferkolá y Felixá / y Ferrucyaná dyákoná poſyłáiąc / kościoł Boży ſzczepił. áż gdy Seuerus Ceſarz okrutny náſtał / gdy po innych ſtronách wiele krwie Chrześćiáńſkiey rozlał / w Lugdunie nawiętſzego okrućieńſtwá wżył / iáko Grzegorz Turoński piſze / ták iż vlicámi krew świętych ćiekłá: miedzy inymi męczenniki Biſkup ten ich Ireneuſz wſzytkim mężnego ſercá dodáiąc / poległ 28. Iunii, roku Páńſkiego 206. máiąc lat 90. żywotá ſwego. Kośći iego w Lugdunie z wielką czćią miáſto chowało y czćiło / áż do náſzych wiekow / áż do roku Páńſkiego / 1562. Po tyſiącu trzech ſet y piąćidźieſiąt lat / heretycy Kálwiniſtowie y Vgonotowie / pomordowawſzy w Lugdunie Kátholiki / y kośćiom świętym y grobom ták ſtárodawnym y kośćiołom nie przepuśćili. Miedzy inymi grob teğ ś. Ireneuſza zwoiowali / y drugi raz go ile w nich było / męczyli / ći co ſię Ewangelikámi zowią / y w ogniu y w wodźie świete reliquie topili y palili / po głowie iego deptali / ćiſkáiąc iáko piłą ná wzgárdę tego ś. męczenniká. Jednák te głowę bálwierz nieiáki Kátholik w rzéce vchwyćił y pilnie ſchował. Áż gdy Pan Bog zá Karolá krolá miáſto z mocy ich wyzwolił / Arcybiſkup y miáſto wſzytko z wielką czćią one głowę ś. Ireneuſzá do kośćiołá wprowádźił. gdźie ſię z láſki Bożey kácerſtwo wſzytko wykorzeniło / á świátłość ſię Kátholickiey zbáwiennej prawdy miáſtu onemu / ták dawno w wierze świętey fundowánemu / wrośiłá. Ná cześć zwyćiężcy náſzemu Chryſtuſowi Bogu / ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie ná wieki wiekom. Amen.

*heretykow w Lugdunie.*

*To piſze Fráciſcus Fernardentinus Francus.*

*Vmęczony w Lugdunie.*

Gre: Tur: lib. 10. ca: 29.

Vſuardus 28. Iunij.

Ado Vien. in crate 6.

*Okrućieńſtwo drugie.*

## Náuká Ireneuſzá świętego / dźiśieyſzym kácerſtwom przećiwna / zgodna z náuką kośćiołá Rzymſkiego.

NAuke o wyznániu Trzech świętey po wſzytkim piſmie ſwoim rozſiał / y to wyznánie ktore ma kośćioł / co *Symbolum* zowiem ábo Credo / zna iż poſzło od Apoſtołow *lib*: 1. *cap*: 2. mowiąc: Kośćioł po wſzytkim świećie áż do końcá ziemie rozſiany / od Apoſtołow y vczniow ich wźiął wiárę / ktora ieſt w iednego Bogá Oycá wſzechmogącego / ktory ſtworzył niebo y ziemię / zć.

*1. O wyznániu wiáry.*

2. O Boſtwie iednym z Oycem y z Duchem ś. páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá / pełno iego náuki / y ná tymże mieyſcu *lib*: 1. *cap*: 2. y wſzędzie indźiey.

*2. O Boſtwie Chryſtuſowym.*

3. Iż Chryſtus ſtąpił do piekłá / y ſtámtąd oyce święte wywiodł / náucza *lib*: 5. *cap*: *vlt*. mowiąc: Trzy dni przemieſzkał Pan tám gdźie byli vmárli / iáko Prorok mowi: wſpomniał Pan ná święte vmárłe ſwoie / ktorzy byli pomárli do ziemie obiecáney / y ſtąpił do nich wyrwáć ie y zbáwić. A ſam Pan mowi: Jáko Jonás był w brzuchu rybim trzy dni y trzy nocy: ták będźie Syn człowieczy w ſercu ziemie. A Apoſtoł mowi: Stąpił / á coż to innego iedno iż ſtąpił do niſkości ziemie. Toż y Dawid prorokował: wyrwałeś duſze moie z piekłá ſpodniego. A niżey: Jeſli tedy Pan práwo vmárłych chował / áby był pierworodny od vmárłych / y mieſzkał áż do dniá trzećiego w niſkości ziemie / y potym wſtawſzy w ćiele vkázował figury gwoździ / y ták do Oycá wſtąpił: táko ſie wſtydźić nie máią / ktorzy mowią iż ten świát ieſt piekło? To ſą ſłowá iego / z ktorych możem mowić: Jáko ſie też nie wſtydzą Álwinowie / y Ewángelicy / y Nowochrzceńcy / ktorzy tego árćykułu przą / y z Kredá gi wymiátáią / á piekło zową grobem?

*3. Chryſtus do piekłá ſtąpił.*

Matth: 13. Ezech: 4. Pſal: 86.

4. O Mſzy y ofierze nowego zakonu ták náucza *lib*: 4. *cap*: 32. Pan Chryſtus vczniom ſwoim dał rádę / áby z iego ſtworzenia pierwiaſtki ofiárowáli Bogu / nie iáko potrzebne / ále żeby oni nie byli niewdźięczni y niepożyteczni / chleb ktory ieſt ſtworzeniem wźiął y dźięki czynił / mowiąc: To ieſt ćiáło moie / tákże y o kielichu z tegoż ſtworzenia / ktore wedle nas ieſt / wyznał iż ieſt krew tego / y náuczył ofiáry nowego teſtámentu / ktora kośćioł od Apoſtołow wźiąwſzy / po wſzytkim świećie ofiáruie Bogu / temu ktory nam żywność dáie / pierwiaſtki ſwoich dárow. O czym y w dwánaśćie Prorokow Málachiaſz ták prorokował: Nie mam ſercá ku wam / mowi Pan Bog wſzechmogący / y ofiar bráć nie będę z ręki wáſzey: bowiem od wſchodu ſłońcá áż do zachodu / imie moie wwielbia ſie miedzy pogány / á ná káżdym mieyſcu ofiáruią imieniu memu ofiárę czyſtą. bo wielkie ieſt imie moie miedzy narodámi / mowi Pan Bog wſzechmogący. bárzo iáſnie przez to dáiąc znáć / iż lud pierwſzy przeſtał czynić ofiar Bogu / á ná káżdym mieyſcu ofiárę temu ofiáruią / y te czyſtą / y imie tego wwielbia ſie miedzy narodámi.

*Mala: 1.*

5. O naświętſzym Sákrámencie / iż w nim ieſt práwe ćiáło y krew Páná náſzego / piſze *lib*: 4. *cap*: 24. Jáko / práwi / wiedźieć będźiem / iż ten chleb (ktory poświecony ieſt / ábo nád ktorym dźięki czynione ſą) ieſt ćiáłem Páná ſwego / y kielich krwią iego / ieſli go Synem tworce świátá zwáć nie będą / to ieſt ſłowem iego / przez ktore drzewo rodźi / rzeki ćieká / ktory pierwey dáie trawę / potym kłos / potym pełną pſzenicę ná kłośie? Abo táko mienią (heretykowie) iż ćiáło náſze w ſkáze przychodźi y żywotá nie bierze / ktore ſie ćiáłem páńſkim y krwią karmi. Przeto ábo mędrzy rozumienie ſwe odmienią / ábo niech tych rzeczy nie ofiáruią. A náſze rozumienie zgadza ſie z Sákrámentem / y Sákrament te potwierdza. bo ofiaruiem Pánu Bogu to / co iego ieſt / ſłużnie wyznawáiąc ſpolność y iedność ćiáłá z duchem. Bo iáko chleb / ktory z ziemie ieſt / máiąc wzywánie Bogá nád ſobą (to ieſt poświęcenie) nie ieſt prosty chleb ále Sákrament (ábo *Euchariſtia*) ze dwu rzeczy złożony / z nieśmiertelney y ziemſkiey. Ták y ćiáłá náſze biorące Sákrament / iuż nie ſą ſkáźitelne / ále nádźieie zmartwychwſtánia máiące. á ofiáruiemy temu / nie iżby on tego potrzebował / ále dźięki cząc zá dáry tego / y poświęcáiąc rzecz ſtworzoną. To ſą iego ſłowá: z ktorych

*5. Práwe ćiáło Chryſtuſowe w Sakrámęćie.*

*Ciáłá náſze pożywáią ćiáłá Chryſtuſowego.*

*Eucháryſtya ze dwu rzeczy.*

tácno rozumieć / iż ták trzymał ten świety / iáko dźiś Kościoł náucza / iż po poświęcenu nie iest chleb / ále ciáło y krew Páńska. á iż nie tylo duße náße / ále też y ciáłá náße pożywáia ciáłá Chrystusowego / y dla tego nieśmiertelnymi czásu swego zostáną / iż to naśienie żywotá w sie biora. á iż Sákrament ze dwu rzeczy iest / z ziemskich y niebieskich: ziemskie są osoby chlebá y winá / á niebieskie ciáło y krew Páńska.

6. Kościoł Boży ieden / iż iest iedno y iedną wiárá w nim / *libro 1. cap: 3.* ták mowi: Tey wiáry / práwi / przestrzega kościoł po wszytkim świecie rozsiany iáko w iednym domu mieszkáiąc / iednáko wierzy / iákoby miał iedne duße y serce iedno / y ták zgodnie náucza / iákoby iedne vstá miał. Bo ácz rozne są ięzyki / ále moc podánia y trádicyy iedná iest. Nie ináczey wierzą kościoły fundowáne w Germánney / áni náuczáią ináczey / á niżli te ktore są w Hibernney / ábo we Fráncyey / ábo ná wschod słońcá / ábo w Egiptćie / ábo w Libiey / ábo w pul świátá postáwione. Jáko słońce stworzeniu Bożemu iedno iest / ták y świátłość opowiádánia prawdy wszędzie świeći / y wszytkie ludzie oświeca / ktorzy przyść chcą do znánia prawdy.

7. Kościoł Boży sam ma Duchá S. y prawdę / *lib: 3 cap: 40.* ták náucza: W kościele postáwił Bog Apostoły / Proroki / Pásterzy y inne duchá ś. dzielności / ktorych żaden vczestnikiem nie iest / ktorzy w kościele nie iest. Gdzie kościoł tám Duch Boży / gdzie Duch Boży tám kościoł / y wszytká łáská. á Duch wszystkiego iest. przeto ktorzy z nim społności nie máią / ani sámi sie mátki swey ná żywot nie karmią / nie piią z ciáłá Chrystusowego wychodzącey prożney wody: ále sobie kopáią iezioro ßpetne w dołech błotnych / y piią śmierdzącą wodę / vciekáiąc od wiáry kościelney. *Krom kościoła nie ma nikt prawdy ani zbáwienia.*

8. I indziey *lib: 3. cap: 4.* Nie potrzebá v heretykow ßukáć prawdy / ktora sie łáćno od kościołá brać może gdyż Apostołowie / iáko do bogátego skárbu złożenia zupełnie weń wlali wszytko co ku prawdzie iest / áby káżdy kto chce brał od niego napoy.

8. O Trádycyách ábo podániu náuki bez pism ták mowi *lib: 3. cap: 4.* By byli Apostołowie żadnego pismá nam nie zostáwili / trzebáby sie nam musiało trádycyámi iść / co ci podáli / ktorym kościoły poruczáli. Bo ta trádycya ábo podánie bez pismá wiele teraz grubych narodow idą / ktorzy w Chrystusa wierzą bez liter y czernidłá / máiąc przez Duchá świętego nápisáne ná sercách swoich zbáwienie / y stárego podánia pil nie przestrzegáiąc.

9. O Succeßyey ábo nástępowániu Biskupá po Biskupie / ták trzyma *lib: 4. cap: 43.* Tych powinność iest słuchać káplanow / ktorzy máią succeßyą ábo wstępowánie od Apostołow / iákośmy vkázali / ktorzy zá wstąpieniem ná Biskupstwo / pewny dar prawdy wedle v podobánia Oycowskiego przyięli. A ci ktorzy nie máią przedniey succeßyey / y ná iákim sie kolwiek mieyscu zbieráią / podeyrzáne mieć mamy / ábo iáko zá heretykі / y złe rozumienie máiące / ábo iáko zá odßcze pieńce hárde / y sobie sie podobáiące / ábo iáko zá obłudne / dla zyßku y prożney chwały to czyniące.

10. O Rzymskim kościele ták trzymą: Iż kościoł Rzymski świety Piotr y Páwel fundował *lib: 3. cap: 1* y indziey / *lib: 3. cap: 3.* ták mowi: Vkázuiąc nawiętßy y nastárßy y wßytkim wiádomy / od przenacznieyßych Apostołow Piotrá y Páwłá fundowány y náuczony kościoł w Rzymie / y te trádycyą y podánie y wiárę opowiádáną przez succeßyą y wstępowánie Biskupow áż do nas: To mowie vkázuiąc / pohańbiamy wßytkich / ktorzy inaczey niż potrzebá rozumieią / ábo sámi sie sobie podobáiąc / ábo prożney chwały ßukáiąc / ábo w ślepocie y we złym rozumieniu zostáiąc. Do tego kościołá (Rzymskiego) dla potrzebnego przodkowánia / máią sie wßytkie kościoły schodzić / to iest wßyscy zewßąd wierni / w ktorym sie dochowálá tá / ktora iest od Apostołow / trádycya. A tám wylicza potomki ś. Piotrá kościołá Rzymskiego / y wspomina / iáko kościoł Rzymski mieszkáiąc w kościele Greckim w Rozymćie listy swemi vskromił / do pokoiu ich przywodząc / ić.

11. O Swietych pißąc / o przenaświętßey Pánnie *lib: 5. cap: 19.* iż iest oredownicżka Jewy. á iáko przez pánne rodzay ludzki śmiercią sie związał / ták sie przez Pánne rozwiązał / rowno niepoßußeństwo płáciło sie poßußeństwem.

12. Co napisał o dußách świętych po śmierći / *lib: 5. cap. 31.* iż dußę / prawi / vmárłych świętych poydą ná mieysce niewidome / ktore im od Bogá náznáczone iest / y tá ná sąd ostátni zmartwychwstánia mieszkáiąc będą / ocżekáiąc zmartwychwstánia. Niektorzy z tych słow iego mniemáią / oby tám rozumiał / iákoby święci po śmierći żadnego błogosłáwieństwá nie vżywali / ábo zapłáty ná dußy nie mieli. Ná inßym sie mieyscu iáśnie dał rozumieć *lib: 1 cap: 2.* gdzie mowi: iż Pan Bog / złe / niesbożne / bluźnierce / ápostáty / ná wieczny ogień posyła / (nie mowi posądnym dniu) á dobrym chowáiącym iego rozkázanie / y w iego miłości trwáiącym / dáruie żywot y nieśmiertelność y wieczną świátłość. Ne drugim mieyscu mowi *lib: 2. cap: 63.* Dußa nie da z ciáłá w ciáło / ale máia obraz ludzki / ták iż sie rozpoznáią / y pomnią ná to co tu iest / y bioro godne ßkárne y przed sądem. Co wywodzi z posłow iego Páńskich o bogaczu y Łázárzu. Ná innym mieyscu *lib: 4. cap: 43.* Gdy mowi o heretykách / ktorzy cudzy ogień / to iest obce náuki wnoßą ná ołtarz / iż ten ogień niedotknięty spali / iáko Nádábá y Abiu / y ci ktorzy przeciw prawdzie powßtáią / y drugich pobudzáią przeciw Kościołowi Bożemu / do piekłá idą pożárci od ziemie / iáko Chore / Datán / y Abiron: z ktorych słow to sie rozumie / iż iáko ći záraz przed sądem ostátnim ná dußy bioro karánie / ták y dobrzy zapłáte. Przetoż tám te słowá iego dobrze sie wedle innych iego iáśniejßych słow rozumieć máią. zwłaßczá iż to iest od kościołá tuż obiáśnione rozumienie / iż święci we dußе przed dniem sądnym do chwały niebieskiey idą / y ná twarz Boża pátrzą. Jáko inni wßyscy Doktorowie świeci twierdzą.

13. O Heretykách / iż nigdy cudow żadnych czynić nie mogli / á Kátholicy ná on czás te czynili zá iego żywotá / pißie *lib: 2. cap: 56.* Toż sie dźiśiejßych czásow mowić może / iż oni żadnym tákim dárem Bożym náuki swey nie potwierdzáią. á Kátholicy często y w Judyách teraz między pogáństwem wielkie cudá nád chorymi czynią.

14. O Antychryście trzyma *lib: 5. cap: 30.* iż ieden ma być z pokolenia Dán / iż ná końcu świátá przyść / pułczwártá látá krolować / w Jeruzálem kościoł sobie zbudować ma. Jáko go zwáć máią z proroctwá obiáwienia świętego Janá z liczby 666. domyśláią sie / ále pewnego nic nie twierdzi. kładźie trzy imiona *Euanthas, Lateinos, Teitan.* o tym trzećim *Teitan* vżiecey sie domniemawa / wßákże pod wątpieniem / iż tego Pan Bog obiáwić niechćiał. A nie tylo te trzy imiona położone v Ireneußá z liczby liter Greckich wychodzić mogą / ále y innych imion iest wiele v świętych Doktorow / ktorym tá liczbá służy. *Hippolitus*

*Krom kościoła nie ma nikt prawdy ani zbáwienia.*

6. *Kościoł Bożyedne mánarę, iedne dußę, iedne vstá.*

*Heretyckiego nie ma.*

*Powßechność kościołá Bożego.*

7. *Kościoł Boży sam ma prawdę.*

8. *Trádycye ábo náuká podana bez pismá*

9. *Succeßya Biskupá po Biskupie.*

*Tych słuchać co máia succeßyą*

*Dar prawdy w succeßyey.*

10. *Rzymski kościoł od Apostołow fundowany.*

11. *O świętych*

12. *O świętych*

*Zle mieć*

*neuß*

*ktorz*

*retyc*

*Przod*

*dem*

*Nie*

*Here*

*nie c*

*nigdy*

*dow,*

*Ant*

*chry*

*Imie*

*chry*

męczenni? y *Primæſius* kłáda imie *Arnoumai, Aretas, Cappadox*, czym imie *Lampetis*, y *Onikius*, y *Kakos Olicos*, y *Alitis Blaueros*, y *Antemos*, y *Genſiricos*. ść. Náſzy Kátholicy czáſow dźiśieyſzych kłáda też imie *Martyn Lauter*, ktore ma też liczbe 666. Tákże imie Tureckie *Maometis*, ábo *Moametis*, *Eutimius*, *Zonaras*, y *Cedrenus* kłádźie/ ná ktore táż liczbá ſłuży 666. z litet Greckich/ krotemi liczbe ſádzą. Z tego wſzytkiego pokázuie ſie niezmierny mewſtyd dźiśieyſzych hereſtykow/ krorzy chcą to zá plotki y bayki mewieśćie vdáć/ co Apoſtoł świety Páwel/ y Dániel Prorok/ y wedle ſłow ich wiele świetych oycow/ y miedzy nimi ten ſtáry Ireneuſz twierdźi/ o ſámym práwym Antychryśćie/ iż bedźie ieden człowiek/ nie wiele ich/ ieden ſyn zátrácenia/ nie wiele ſynow zátrácenia/ iż ná ſámym końcu świátá/ nie przed tyśiącem ám kilka ſet lat. iż nie długie páńſtwo iego wedle Dánielá/ iż w kośćiele/ krory w Jeruzálem poſtáwi/ to ieſt reka budowánym/ nie w kośćiele Bożym z duſz budowánym (bo to rzecz niepodobna/ śiedzieć bedźie/ iż ma byc rodzay iego z pokolenia Dán/ iż opánować moce krole y trapić świete/ y ofiáre kośćielna zburzyć ma/ ść. Toć

Teſſ. 2.

nieſa bayki/ ále z piſmá świetego wielkich y świetych ludźi rozumienie. Co práwe bayki y ſtregi vper/ y mewyſłowna potwarz/ co mienia w fałſzu y w ſzczerey mienności/ iáby Rzymſcy papieżowie od tyśiąca lat y wyżey Antychryſtámi być mieli/ á żeby ná nie ſłowa ś. Páwłá do Teſſálenikow rzkázować miały. To ſzczere bayki/ głupſtwo y dźiećinne plotki/ z ktorych ſie wypleść nie moga. gdy ich pytamy: Papieżow było tuż kilá ſet/ krorzyż z nich pierwſzy był Antychryſt/ ieſli Prore świety czyli inni? A krory ſie Papieżkiedy Bogiem zwał? á krory w Jeruzálem w kośćiele ſiedźiał? krory fałſzywe cudá czynił? krory Bogá y Chryſtuſá bluźnił? krory świát wſzytek moca y mieczem opánował? krorzy ofiáre świetą wyrzućił? O mizerni przeſtáńcy Antychryſtowi/ byśćie ſie czuli/ ták w was tuż ten Antychryſt ſwoie táienni?ce ſprawuie/ gdy Sákrámentá iego y ofiáre wymiátáćie/ gdy Bogá w Troycy bluźnićie/ gdy Boſtwo ſynowi Bożemu/ ábyśćie Antychryſtowi przyſzłemu przypiſáli/ odeymuiećie/ gdy wſzytkie ſzdycye y niezgody y roſterki śieićie/ gdy wſzytkę prawde wiáry świetey Kátholickiey depeceće. Boże zmiłuy ſie nád wámi.

*Potwarz ná Papieżá.*

*Przeſtáńcy Antychryſtá.*

# Żywot y męczeństwo S. dźiewice Bárbáry/ piſany od Piotra Gáleſyná protonotarzá Apoſtolſkiego z Greckich piſárzow/ Dámáſcená y Arſeniuſa/ położony v Suryuſa. ieſt v Meráphráſtá.

IIII. Deceb *Grudnia.* Mart. R ibidem.

Żyła okolo roku Páńſkiego/ 260.

BArbárá świeta była ieonego w Heliopolu imieniem Dyoſkora zacnego y bogátego poganina corka. krora gdy rozumu doroſła/ á barzo śliczna vrode miała ná ćiele/ zá wzruſzeniem Duchá ś. do poznánia Bogá práwego y zbrzydzenia ſobie oycowſkiego bałwochwalſtwa/ oświecona ieſt ná duſzy. bo przypátruiąc ſie piękności/ wielkości/ y porządkowi świátá tego ſtworzonego/ nie mogłá ześći tey na Bogi nieme y kámienne kłáść: ale ſie ráczey ſtworzyćielowi ſámemu Bogu práwemu/ poklonił/ á ná oycowſkie bałwany plwáłá/ mowiąc: rowni wam ſą krorzy was czynią y chwalą. y záty do znáiomości Chryſtuſá zbáwićielá y wiáry iego przyſzła/ y roſłá iáko w látá ták w mądrość y duchowną przyiaźń Bożą. Ośiec iedyną one corke maiąc/ á iey dźiwną vrode widząc/ nie chćiał áby ládá kto ná nie pátrzył/ y ná iedney ią wieży wyſokiey aby od ludźi widźiána nie była/ chował. czemu ſie oná nie ſprzećiwiłá/ mogąc ſobie łácniey w oney oſobliwości y vłácnieniu wiele o Pánu Bogu myślić y ſpokoynie nabożeńſtwá ſwoie/ modły y poſty odpráwowáć/ y tym ſie wiecey przypátrzyć duſz náſzych nieśmiertelności/ obiecáney dobrym chwale niebieſkiey/ mękom ná złe w piekle zgotowánym/ y pożytkom á obyczáiom pełnienia zakonu y woley Bożey. A gdy ią ośiec

*Chryſtuſá gtuáła.*

*Wieży wyſokiey chowána.*

zá rożmaite meże rad/ przyzwolić ná żadnego niechćiała/ mieniąc: iżem iuż niebieſkiemu oblubieńcowi oddana ieſt/ ná ziemi męża miec/ y od myſli o rzeczach niebieſkich odwroćiona być niechce. Ośiec tym rozgniewany vmyślił w daleką ſtronę záiáchać/ aby ſie Bárbárá nieiáko wſteſknilá/ a ná iego ráde zezwolilá. á odiezdzaiąc budowáć łázną wielkim nakłádem roſkazał/ dáiąc náukę rzemieśnikom/ iáko budowáć/ á iż tylo dwie okńie vczynić w niey mieli. w tym odiáchał/ á Bárbárá ſchodząc ná ogłodzone onego budowánia trzećie okno w imie świętey Troyce vczynić kazałá/ zaſtępuiąc w tym v oycá mulárze. y krzyż ś. w budowániu onym wyryłá.

*Mężá nie chce mieć*

Ośiec gdy ſie wrocił/ á mulárze/ iż nád wolą ie? okno trzećie vczynili/ karał: Bárbárá ie zaſtępowałá mowiąc: iż ták być ma/ niech y ściány Bogá w Troycy iedynego wyznawáią/ niech pámiątką śmierći Syna Bożego wſzędźie kwitnie. y długie kazánie o wierze świetey y o iednym práwym Bogu czyniąc/ gdy oycá do vznánia wiodłá/ gniew v niewdźięcznego y w bałwochwalſtwie zátwárdźiałego ſobie zieднałá/ ták iż miecza ná nie dobył/ y ćiąć w nie chćiał/ by byłá nie vćiekłá. iednák ią gonił/ á pánná ták przedko vchodźić nie mogąc/ gdy do iedney wyſokiey ſkały przybieglá/ z roſkazánia Boſkiego/ cudem wielkim ſkałá ſie iey otworzyłá/ y przeſzćie iey dawſzy

*Skałá ſie iey otworzyłá*

záś sie iáko byłá/zámknełá. o dźiwne cudo mocy Boskiey/ iáko stworzenie słucha woley iego / á nic v niego niepodobnego nie ieśt / gdy bronić chce tych ktore miłuie.

*Męki iey od oycá.*

Z pilnośćią gniewliwy oćiec ßukał ießcze corki. y gdy mu ią ieden páśterz / tám gdźie sie byłá záćáiłá/vkazał : naleźiona okrutnie rękomá y nogámi zbił / y zá włosy do domu przywlokł/y wieźieniem y głodem morzył.á widząc niezwyćiężony przy Chrystusie vmyśł iey / zápomniawßy wrodzoney miłośći ku corce swey/dał ią w ręce vrzędowe do stárośty Márcyaná/ ktory był ná gubienie Chrześćian od Cesárzá Máryminá postáwiony. Ten pierwey gładkiemi y łágodnemi słowy pánieńską przy Chrystusie státeczność wzrußyć sie kusił: ále gdy wielkiego serćá iey / y mądrey rzeczy/ ktorą fałßywe bogi gániłá / wytrwáć nie mogł : naprzod ią obnażoną biczmi y żyłámi wołowemi śiec / á potym rány iey ostrymi skorupámi náćierać kazał. co gdy meżnie pánienká wytrwáłá/ długim ią wieźieniem trapił / czekáiąc odmiány serćá iey / á myśląc o ćieżßych kátowniách ná przełomienie státku iey.

*Męczeństwo wielkie.*

*W wieźieniu widźiáłá P. Iesuśá.*

W tym wieźieniu widźiáłá pánienká oblubieńcá swego Jezusá/ y przedźiwną ona słodkośćią ná dußy/ y rány zleczone ná ćiele miáłá / y mocnieyßą ná przyßłe męki zostáłá. Ná ktory cud pátrząc Julianá nieiáka vczćiwa y wierna niewiástá / á iż ták młoda pánienká páństwem oycowskim y roskoßą świecką gárdząc / wolałá sobie przy mękách nieznośnych obierać Chrystusá : sámá sie też do tákieyże dla Chrystusá męki gotowálá. Przyzwána potym do sędźiego / gdy iey mowił / áby bogi czćiła / ktorzy iey śrogie one rány zleczyli : wolnym ięzykiem ślepotę iego karała / á iáko ią Chrystus iey oblubieniec zleczył/ oznaymiáła.

Tedy rozgniewány stárostá / żelaznemi ią páznogty drapać / y rospalone żelázne bláchy do bokow iey przykłádáć/ y młotámi málemi głowę iey tłuć roskazał. w tych mękach Bárbára oczy w niebo podniesione maiąc/mowiłá : Pánie ktorys serca ludzkiego świádomy / ty wieß iáko ćiebie pragnę: nie opußczay mie áż do końcá. Cießyłá ią y posiłáłá Julianá w mękach onych / łzámi y wzdychaniem z nią záraz boleiąc. co gdy obaczył stárostá / obiema y Julianie y Bárbarze/pierśi niewieśćie odćiąć/y obie nágie z wielką sromotą po vliścách wodźić roskazał. One dźiękowáły P. Bogu : wiedząc / iż im wiećßą sromotę y męki podeymą ná ziemi / tym wiećßą sławę y poćiechę osiegną w niebie. potym wyrok ná gardło ich sędźia vczynił / aby głowy ich vćiete były. Szły z wielką rádośćią iáko ná wesele/á oćiec Barbary ś. do końcá okrutnego serca nad zwyczay ycowski vżywaiąc / sam nad corką swoią kátem był. lecz sam ná tymże mieyscu/na ktorym głowę corki swoiey vćiął / piorunem z nieba zábity został. Toć iest zwyćięstwo sławney Bárbary pánienki/ktore w wielkośći wiáry y státku nieprzemożonego wygráłá. tá iey chwały korona / ktorą sławią Anyołowie / ktorą Pan w niebie napisał/ ktorey sie ludźie dźiwuią/y z weselem ią w kośćiele sławią/ná pámiątkę iey wieczną. w Chrystusie Jezusie / ktory w rownym bośtwie kroluie z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekom. Amen.

*Pierśi odćięte.*

---

Obrok duchowny.

GDone iest pisánia y pámięći cudo iedno/ ktore sie ostáło ná przyczynę v Bogá/Bárbáry świętey w Gorce Gláderskim miáśteczku / roku Páńskiego / 1448. ná ktore pátrzył ten co ie pisał/ Theodorykus Pawłow. Był w tym miásteczku Henryk Rockrzeźnik / człowiek dobry / ktory miał wielkie nabożeństwo ku tey męczennicze Chrystusowey / y wierzył iż kto ią czći/ bez Sákrámentow kośćielnych z tego świátá nie zeydźie. Trafiło sie iż sie dom gdźie mießkał w nocy od świeczki nieopátrznie zostáwioney zápalił/ y ogień go ogárnął śpiącego. wßákże sie porwawßy vßedł. á iednák wspomniał ná skrzynkę z pieniądzmi/ y o nie sie kusił. lecz skoro w dom wßedł miedzy ogień/ dom sie obálił/ y tám w ogniu Henryk został/ tego tylo żáłuiąc / iż bez Sákrámentow vmárł. y gdy gorąca puścił do Bogá y do przyczyny Bárbáry świętey modlitwę / vkazáłá mu sie páuienká/ mowiąc : do wschodu słońcá żyw zostánieß/ á bez Sákrámentow nie vmrzeß. y wyßedł z ogniá ták vpieknły/ iż żadney twarzy y podobieństwá ludzkiego ná nim nie było / mieso y kißki z niego pádáły/ y drugie członki ták głownie zostawáły / á iednák o swey mocy ßedł przez kilá vlic do corki swey. tám legßy wołał spowiedźi / y spráwił sie grzechow żywotá swego wßytkiego / y ćiáło Páńskie y oley świety wźiawßy / kazał ludźiom áby sie go dotykáli / á obaczyli iż nád przyrodzenie żyw zostawał zá przyczyną świętey Bárbáry. y wiecey ich ná ogladánie cudu onego dźiwnego ogniá bieżáło. oznáymuiąc tedy godźinę wyßćia swego/ á kápłanow od siebie nie puszczáiąc / skoro dniáło/ wołał Chrystusowi sie polecáiąc / y o przyczynę ś. Bárbáry y ś. Wawrzyńcá y wßech Swietych proßąc/ duchá wypuścił. Ja Theodorykus z Gorki byłem przy tym / czterykrotnie tego spowiedźi słuchał/ ciáłám sie iego zgorzálego dotykał / y drugim dotykáć kazał / y ná rękę moich vmárł. przetoż ia ten cud sławny wyświadczam ná cześć Boża.

*Bez Sákrámentow vmrzeć iáka záłość dobrym Chrześćiánom.*

Żywot

# Żywot ś. Sábby Opátá / pisány od Cyryllá mnichá / summowány od Metáphrástá. Żył około roku Pańskiego 480.

V. Decēb Grudniá Mart: R. ibidem.

SAbbás w Káppádocycy we wśi Muráláská z vczćiwych rodźicow vrodzony / gdy od nich osierocony młodo został / á widźiał iż sie powinni o iego opieke / przy ktorey máietność byłá / swárzyli / wszytkim co świát ma wzgárdźiwszy / vdał sie ná ostry żywot służby Bożey y bogomyślności / ktora ná on czás w klasztorách mniskich gorąco kwitnęłá / ledwie dźiewięć lat máiąc. Pierwey w klasztorze Flávianskim / vczył sie nędze cierpieć / robić / pożądliwośćiom swoim roskázować / wszytka roskosz gárdźić. Raz robiąc w ogrodźie / gdy go chuć do pięknego iábłká wiszącego nád nim vwiodłá / vrwał ie / ále w ręku trzymáiąc / pomyślił iáko dla tákiey niepowśćiągliwości pierwszy człowiek ray vtracił / y ludzki narod iádem wężowym záraźił: rzućił iábłko o ziemie / y noga ie zdeptawszy / záraz z nim złą chuć w sobie niepowśćiągliwości / mądry młodźieniec zwoiował.

*Młodo powołany.*

*Vtracił ray vtrácona.*

Ręce iego ábo do niebá ná modlitwie podniesione / ábo w robocie zábáwione záwżdy zostawały. y prędko sie ná wielką miłość ku P. Bogu y cnoty wysokie ktore do niego wiodą / zdobył. Támże gdy w piekárni około sie chlebá pieczenia báwił: piekarz nie mogąc suknie swoiey ná słońcu wysuszyć w piec ią włożył: á gdy rychło było potrzebá piec dla chlebá vpalić / suknicy zápomniał á ogień wznięćił w piecu ony. y dopiero vyźrzawszy suknią wołáć począł y płákáć. Vżalił sie go Sábbas / y krzyżem sie świętym przeżegnawszy / w ogień sie rzućił / y suknią wywlokł / á żkody żadney nie odniosł. Ták mu P. Bog miłość ono ku brátu zápłáćił. Zá dozwoleniem stárszego wybrał sie do Jeruzálem / y tám dźieśiec lat w iednym klasztorze przemieszkał. á máiąc iuż lat ośmnaśćie / prosił sie do Laury gdźie doskonálszych mnichow była szkołá / v Eutymiusá sławnego w żywocie onym mniskim mistrzá. On widząc młodego / a doznawáiąc go / przypuśćić go do Laury gdźie byli doskonálszy zámknieni / niechćiał: ále mu rádźił / áby w nadolnym klasztorze / gdźie sie młodźi ćwiczą / został. y tak vczynił.

*Ogniu szkody nie vczynił.*

Pátrząc ná iego posłuszeństwo y postępki Eutymiusz / prorocztwo ono dał o nim: iż w krotkim czásie / sławą práwą cnot swoich wszystek świát nápełnić miał. Co sie potym ziściło. Bo rychło potym vrosł w bogomyślney doskonałości / y do trudności życia onego Anyelskiego y z Bogiem ná podniesieniu serca złączenia ták vrosł / iż sie do niego zewsząd / nie tylo mniszy ále y pustelnicy zbiegáli. On Laurę szkołę one doskonałości Ewángelickiey / wynioslł y zbudował / y reguły postáwił / y wiele bárzo żywotá swego miał náśládowníkow. Bo sie wszyscy dźiwowali / oney w młodych leciech ták wysokiey w cnotách doskonałości. Vprosiu sy sie v stárszego Eutymiusá / pięć lat w iedney szkole mieszkał / w ktorey tylo á w niedźiele do służby Bożey wychodząc / y szostego dniá pokarm biorąc. Z czárty wielkie woyny wiodł ná pustyni / żadnym pożiwkiem ich / ktore mu wielkie zadawali, nie mdleiąc / ále sie wiecey w służbie Bożey vtwierdzáiąc. w drugiey ták że ná wysokiey gorze iáskini długo przemieszkał w dźiwnych postách y srogości nád ciałem swym / duchowi ie podbiiáiąc / y czarty zwyćiężáiąc ze wszystkimi pokusami ich. Aż lat máiąc 40. gdy sie do niego wiele ludźi świát opuszczáiących zbierało / ná náuke y spráwe ich vdaiąc sie / bárzo ich wiele P. Bogu pozyskał / ne we dla nich klasztory y Laury budniąc / á wszytkim iako iásna pochodnia przykłady świecąc. post wielki raz / sámego tylo ciáłá Bożego vżywáiąc raz w tydźień / przeposćił. Młodego żadnego niezarosłego do Laury nie przypuszczał / mieniąc że nie iest bespieczno. Nowo od świáta idące w inym klasztorze ćwiczyć kazał / áby sie tám mniskiey reguły nauczyli / á Psałterz vmieli. A te ktorym dawał celle w Laurze / takie chćiał mieć: áby iuż byli ná żadza przećiwnych vmorzeni / rostropni około rozeznánia duchow / wierni / pilni do zabáwy świętey / żeby y drugich nauczać mogli / żeby myśli strzedz swoich vmieli y świátá zápámiętáli. wsławił go Pan Bog y cudámi wielkimi.

*Młodzi nieprzypuszczáni.*

*Powinność doskonalszych.*

Za czasow iego oni srodzy heretycy / Eutyches / Nestorius y Sewerus / ktorzy Concilium czwartego Kálcedońskiego przyiąć niechćieli / á máiąc zá pomocniká niezbożnego Cesárzá Anástázyusá / práwowierne ućiskali / mordowáli / á mnichy nawiecey / y klasztory tego ś. Sábby przesládowáli: ták iż mu Laurę zburzyli y mnichy rozegnáli. A on wielkim sie im stárkiem sprzećiwił / ich sie bluźnier-

*Heretycy Eutychiani kościoł prześládowali.*

*Prorocztwo o Sábbie.*

*Anáſtázyuſz ſły Ceſarz.*

ſie bluźnierſtwy brzydzac / á wßytko dla prawdy Katholickiey cierpiac/y do ſáme° Ceſarzá Anáſtázyuſzá mężny liſt vpominá=iac go piſał. Krorego gdy P. Bog ſtracił/ á Juſtynus Ceſarz y po nim Juſtynianus/ práwowiernym wolności ich wrocił / y wyroki o ich pokoiu poczynił/ zebrał ießcze wierßą liczbę niżli pierwey mnichow/y gorecßą ſłużbę Bożą wzniecił/ich ſerce do P. Bogá y rozmyślánia rzeczy od niego obiecánych á wzgárdy widomych zápalaiac. Ceſarz Juſtynianus máiac w Cárogrodzie świętego Sábbę / z wielką czćią go przyiął/ y błogoſławieńſtwá v niego prośił.

*Zá niepłodną Ceſarzowę prośić P. Bogá niechce.*

A Ceſarzowa żoná iego będąc niepłodną/prośiłá áby iey ſynà v Páná Bogá zieſnał / zá wierßy to dar ſobie niżli wßytko Ceſárſtwo máiąc: on iey błogoſławił / ále o ſynà prośić niechćiał: czego gdy ſie pilnie vpominálá / on ſie vżyć nie dał / y ták odßedł. To mu drudzy zá złe mieli / iż ták zá ſmucona zoſtáwił Ceſarzowę. Ale on Duchem Bożym/widząc co być miáło/ rzekł: Bog iey ſynà nie da / áby ſie Seweroweyheretyckiey náuki nie nápoił ( byłá podobno táiemna heretyczka) á kośćiołowi tákiey trudności iáko Anaſtázyus nie zádał. Raz nálazßy iedne iáſkinię nád rzeką / w krorey lew ſrogi mießkał/niewiedząc o innym goſpodarzu / tám ſie chćiał od ludźi záráić. y odprawiwßy ſwoie nabożeńſtwo/ gdy o puł nocy zaſnął / lew go zá ſukniąwywłoczyć z domu ſwego począł. ocuciwßy ſie namniey nie przeſtráßony począł Pſalmy piać. Co ſłyßąc lew/wyßedł y czekał przed iáſkinią ázby ony paćierze odpráwił. y gdy ſie záſie świety Sábbá ná onym mieyſcu gdźie lew legał/ vkładł : drugi raz go wyćiągáć zębámi y wygániáć począł. A on cicho rzekł: Nierozumna beſtya zgodźic ſie możeſz ieſli chceß/ mieyſcá ná obu doſyć : á ieſli niechceß / przyſtoyniey ábyś ty mnie vſtąpił/bom ia ieſt twarzą Bożą vczczony. Co vſłyßawßy lew/ práwą ſwego y łożká świętemu vſtąpił y przez pobiegł.

*Pátrz ná dźiwne męſtwo tego świętego, y poſłuſzeńſtwo beſtyey.*

*Rozboynicy iáko na wrocemi*

Gdy do niego ieden bogáty młodźieniec Bázylius Scytopolitáński świátem gárdząc ná náukę przyßedł / dwá rozboynicy krorzy go ználi / rozumieli że do ś. Sábby złotá ſiłá przynioſł : weßli do klaſztoru y komorki ś. Sábby/ále nic nie náleźli/iedno ono krore iego było nawięcßę bogáctwo/ to ieſt / nic nie mieć. y zbudowáli ſie iego onym vboſtwem/y żáłowáli/że to ták wielkiey świątobliwości mężowi wyrządźić śmieli. y boiąc ſie iákiey pomſty Bożey y o tym mowiąc: owo wyrzną wielkich lwow dwu/á oni przećiw im idą/y wielce ſie przelekßy / porádźili ſobie ( bo mądra ieſt rzecz duſzą w potrzebie ) począć záklináć ony lwy mowiąc: przez modlitwy ś. Sábby vſtąpćie nam z drogi. Co wnet beſtye vczyniły y w lás pobieżały. A rozboynicy Pánu Bogu dźiękuiąc / ná pokutę do ś. Sábby poßli/ y tám mnichámi zoſtawßy / w dobrym żywocie świátá tego dokończyli.

O tymże Sábbie piße tenże Metáphráſtes/ iż gdy ná puſzczy pilnował ſłużby Bożey/ lew do niego przyßedł chromy trzaſkę w nodze máiąc/ podáiąc mu nogę aby mu onę trzaſkę wyiął. Co gdy vczynił świety/ lew ſrogi nátury ſwey zápomniawßy / dźiękuiąc zá dobrodźieyſtwo / przy świętym Sábbie zoſtał / y ſłużył mu iáko iákie ſzczenię/ y oſtá klaſztornego krorego nieiáki Phláis vczeń ś. Sábby wodźił / w nieobyczności Phlaiſą opátrował / wodźił y wywodźił wedle potrzeby. Ták świętym beſtye poſłuſzeńſtwo oddáią / gdy ie oni Pánu Bogu zupełnie czynią.

*Náturá iednego dźiwnego męſtwa.*

Czáſu iednego gdy ßedł nád Jordanem máiąc z ſobą młodego vczniá/ porkáli wiele ludźi: á miedzy nimi iedne oczu byſtrych bárzo vrodźiwą białągłowę / ná krorą on młody oczy pilnie obrocił. Co bacząc ś. Sábbá/á onego do pokury y vznánia oney niebeſpieczności / w krorą ſie wdał przez niepowśćiągliwość oká / przywodząc / rzekł do niego: coż to zá białągłowá/zda ſie piękna/ áleć ieſt o iednym oku. á on rzekł : omyliłes ſie oycze/ma obie oczy. A on rzekł: tyś ſie podobno omylił. odpowie: patrzyłem ná nię pilnie oycze/ y widźiałem piękne y wdźięczne oczy iey. Dopiero gdy ſie ſam wyznánim ſwym związał/ rzekł mu: A ták eś ſie náuczył oczymá ſtáfować? takli pámiętaß ono / iż śmierć okienkiem wchodźi. od tego czáſu zemną nie będźieß / poki ſie dobrze ſtafować oczymá y iemi nie ſtrzelać náuczyß. A dał go ná dobrą y długą pokutę/ ná krorey porym ſie oſtał oſtrożnieyßy/długim płákániem ſwoy niedoſtátek nágradzáiąc.

*Náturá nádźiwne męſtwo tego świętego, y poſłuſzeńſtwo beſtyey.*

Máiąc wiele bráciey w Laurze klaſztorze/ ſtáfarz Jákub nieiáki wiele dawał grochu na brácią / ták iż oſtátki drugiego dniá wymiátał w wodę / mogąc ie y ná trzeći dźień chowáć. Co obaczywßy świety/ gdy on nie widźiał : groch on zebrał / y názáiutrz on groch pięknie przyprawiwßy/ ſam tylo z Jákubem záśiadł/ y onym go częſtował. y ſpytał go ieſli dobry: á on rzekł: dawnom

wnom ták ſmácznego nie iadł. Co vſłyſżawſzy ś. Sábbás/rzekł: wiedz ſynu/iż to on groch ktorýś ty w wodę wrzucił. Tákeś nieopátrzny / iż dobro Boſkie gubiſż / ktorym ſie głodni karmić bráćia mogą. wieſż co rzekł Apoſtol: kto domu ſwe° ſpráwować nie vmie/iako kośćioł Boży rządzić ma? y záwſtydzony ſżáfarz on/y ták pięknie vkarány polepſżył ſie. Po długich tedy żywotá práctách / wiele duſż Bogu w żywocie onym doſkonałości pozyſkániu/ po woynie z heretykámi ſzczęśliwie dokonáney/vczynkow dobrych pełny y wielkimi cudy wſławiony / do niebieſkiey oyczyzny poſżedł w dobrey ſtárości/máiąc lat 94. gdźie chwáli Páná Bogá w Troycy iedynego. Amen.

*O tym I. Sábbie pátrz w Rocznychdźieiách roku Páńſkiego 512. 513. 530.*

*Żywot Apolloniuſa kupcow, piſany od Palladyuſżá w Lauſyace.*

MIeiąc Apollonius będąc kupcem / opuśćił świát/ y ſżedł ná gorę Nitryſką miedzy zakonnice ludźie. á iż iuż ánі do rzemieſłá/ ánі do kśiąg ſpoſobny nie był / á vczyć ſie nie mogł/ bo iuż był ſtáry z przez lat dwádźieśćiá ktorych był żyw / táka czynił ſłużbę Pánu Bogu. Z pięćdźiesży y z pracey ſwoiey/ nákupił wſżytkich lekárſkich potrzeb/ ná wſżytkie bráćia/ y opátrował chore. y pátrzyć náſi było/ á on codźień áż do dźiewiątey godźiny biega á obchodźił wſżytkie klaſztory / y drzwi v komorek otwarza / pátrząc teſti ktory leży: á noſił zſoba rozynki/ táycá/ pomorańcze/ żemły / y inne niemocnym ſłużące potrzeby. y te ſobie praca ſługá Chryſtuſow nálaſł áż do śmierći. y vmiráiąc / drugiego ku tákieyże poſłudze námowił / zoſtáwuiąc mu rzeczki one dla chorych / á proſżąc áby toż po nim ſpráwował. bo iż tám pięć tyſięcy mnichow ná gorze oney y puſtym mieyſcu mieſżká / potrzebuią też tákiego opátrowánіa.

# Żywot S. Mikołáiá Mirrenſkiego Biſkupá/z Greckich piſárzow zebrány / z wlaſżcżá od Metáphráſtá / y od Leonardá/ Juſtynianá Pátrycyuſa Weneckiego/ y innych. położony v Liposmaná Tom: 1. Żył około roku Páńſkiego/ 300.

VI. Decéb *Gruami. Mart. R. ibidem.*

NAtárá miáſto ieſt w ziemi Licyey/w ktorąż ſie vrodźił wielki y przeſławny Mikołay/z rodźicow pobożnych y zacnych. ktorzy iego iedynego máiąc / pilnie go w boiáźni Bożey y cnotach Chrześćiáńſkich wychować chćieli. w dźiećińſtwie ſie pokázało/iáko go Pan Bog ſobie obrał / y ná wielkie rzeczy náznáczył. Bo z Duchá ś. ſpráwione dźiećię/ pierwey pośćić niżli ieść poczęło. pożywaiąc piersi/ inych dni częſto ſsał: á we śrzodę y w piątek raz tylo wieczor pokarm brał. Dźiwne y doświadczone cudo / vpominało rodźicow/áby tym oſtrożnicyżży około iego wychowánia byli: y zgodźiłá ſie świeta ſkłonność do wſżeg dobrego ſynaczká/z oycowſkim ſtáránim. ſkoro podroſł/dány do ſżkoły pilnie ſie vczył / nauki zá czáſem y z láty ták wiele miał/ile dobremu ſprawcy trzody Chryſtuſowey było potrzebá. Lecz około obyczáiow y cnot wierżą ſobie y pilnieyżą świety młodźieniec ſżkołę czynił. ſtawy ſie ſtrzegł ludzkiey / bieſiad y towárzyſtwá weſołego nie vżywał/z niewiaſtámi iáko z ſkázą młodości nigdy nie rozmawiał/y pátrzenie ná nie zá iad ſobie poczytał. ćiáłá ſwe° młodą buynoſć poſtámi krocił. Szkołá iego była nawierżą kośćioł/áby ſie ſtał ſam kośćiołem Chryſtuſowym / y práwie iáko kto ſtáry/ſtáre ná ſie obyczáie brał. bo ſtáremu młode mieć obyczáie ſromotá: ále w młodym piękna ieſt ſtárość.

*Kápłanē poſłał.*

Miał ſtryiá tegoż imieniá/ktory widząc w ſynowcu dáry Bożé/vpominał rodźice/ aby go ná ſtan duchowny obrocili. czego oni rádźi z chęćią poſłuchali/dáiąc to Pánu Bogu/ co od niego będąc nieplodnemi mieli. y po ſtopniách duchownego ſtanu/ ná kápłáńſtwo wſtąpił. ſtryy tákie o nim/ gdy kápłanem zoſtawał / prozoctwo wydał: ſłońce ludźiom y wielką świátu poćiechá wſchodźi. błogoſławiony kośćioł/ ktoremu ſie ten zá páſterzá doſtánie. co ſie potym dobrze ziśćiło. Ná kápłáńſtwie poſtępował w dobrym/gotuiąc ſobie cnoty/ z ktoremi do Bogá przyſtępuią / niewinność żywotá/miłoſć/miłoſierdźie/czyſtoſć/ trzeźwoſć. ćiáło ſwe rozumowi podbiiał/ ſpánia vmował: czuća/poſtow/y modlitew przymnażał: troche winá piiąc/ná wodźie przeſtawał: nic innego/iedno piſmo ś. nie czytał: ſkąpy był w mowie/ſkromny y ćichy/y iáko iáki w ćiele Anyoł. Stryy iego zbudowawſży ieden klaſztor/ Mikołáiá w nim ſtárſżym vczynił/y wiele mu mnichow ku ſpráwowániu poruczył. na ktorym vrzędźie świątobliwie ſie záchowuiąc/ wſżytkim był ku przykłádu y pomocy duchowney. Żárym mu rodźicy vmárli / y wielką máiętność zoſtáwili/ ktorey ſie on nie pánem/ ále ſżáfárzem być znáiąc/ táiemnie ią ná wiele vbogich roſpraſżał.

*Obyczáie kápłáńſkie.*

*Klaſztorow budowánie ták dawne.*

Był w Pátárze mieśćie ieden ślách ćic zubożały/ ktory máiąc trzy corki/ ná podorę nieſżczęśliwą domu ſwego/nie máiąc



*Żywot Apolloniuſa kupcow, piſany od Palladyuſżá w Lauſyace.*

*W pielugłich ieſt ſtepościł Srzody y Piątek.*

*Obyczáie w młodym.*

*Stáre obyczáie młodemu przyſłoia, ale młode ſtáremu nie.*

*Trzy pánienki y oycá ich iálmużną z grzechu wybáwił.*

*Złoto tá tiemnie miece.*

śię czym żywić/głodem przywiedziony/rzucił śię do niepoczćiwych myśli/chcąc corki one swoie iuż dorosłe/ná zysk z nieczystośći obrocić. ále Pan Bog weyźrzał ná łzy niewinnych á tym śię brzydzących pánienek/ przez iálmużny ś. Mikołaiá/záchować one duße/ y dáć ćiałom ich wyżywienie raczył. Bo Mikołay to bacząc/ táiemnie w nocy/ chcąc dobrze vczynki swoie pokrywáć/wrzucił ták wiele złotá w komorę człowieká onego/ iż mogł pożywienie domu swego mieć/y iedne corkę zá máż wydáć. Zdźiwił śię y płákał máż on nád dźiwny miłośierdźiem y opátrzeniem Boskim/y żáluiąc złych myśli swoich/á pokutę czyniąc/ nie omießkał pierwßey corki w vczćiwe małżeństwo obrocić. Á Mikołay ś. to widząc/y dla drugiey tákże vczynił. y gdy drugą zá mężem widźiał/y dla trzećiey tymże sposobem w nocy onymże okienkiem wiele złotych wrzućił. lecz gospodarz on nie śpiąc/ gdy vczuł wrzucenie złotá: wybieżał y pogonił ś. Mikołaiá / y do nog iego vpadáiąc/dźiękował dobrodźieiowi swemu/ktory duße iego y corek iego z grzechu wielkiego wybáwił/y ćielesnym pożywieniem głodne opátrzył. Wstydźił śię tęg máż świety/ iż oney rzeczy iáko chćiał záták nie mogł: iednák prośił áby tego nikomu nie oznaymiał. Wiele tákich y innych iálmużn czynił Mikołay / rospraßáiąc máiętność y dźiedźictwo swoie ná vbogie.

*Zywot pustelniczy wieść chce.*

Potym zdiełá go teśkność do żywotá pustelniczego / ktory iest w odłączeniu od ludzkiego towárzystwá/pokoiu serdecznego/iáko mámká y mátká / y bogomyślności pożyteczny korzeń/ y iáko dźiewoślubstwo małżeństwá dußnego z Pánem Bogiem. Chcąc tedy iáchać do ziemie świętey/á oglądać te mieyscá po ktorych Chrystus Bog náß chodźił / puścił śię do Alexandryey morzem. gdźie gdy widźiał iáko czárt w okręt wßedł/y wßytkim strzáśnął/ oznaymił żeglarzom áby śię niepogody y nawálności spodźiewáli. ktora gdy wnet bárzo straßliwa vderzyłá/á iuż práwie okręt zátapiałá: Mikołay ś. modlitwą wßytko niebespieczeństwo odpędźił/y iednego/ ktory spadł z máßtu y vmárł/dźiwną mocą Bożą ożywił y wskrześił. y gdy do Alexándryey przypłynęli / á żeglarze oni cudá iego rozsławili: wiele chorych y opętánych od czártow do niego nieśiono / ktore on wßytkie modlitwą vleczył.

*Zálecenie pustelnictwá.*

*Do świętych mieść pielgrzymstwo.*

*Vmárłe o wskrześił.*

*Ná puszcza mu P.*

W ziemi świętey odprawiwßy swe nabożeństwo / ná puszczą iść vmyślił: lecz głos vsłyßał: Mikołáiu wroć śię do swoich owiec ktoreś opuścił. on rozumieiąc iż wola iest Boża / áby śię do sprawowánia klaßtoru onego / ktory mu był stryi iego poruczył/wrocił: zaprzawßy śię swey woley/wrocił śię do oyczyzny swey Pátary. y tám w klaßtorze onym przy miley bráćiey żywotá swego dokonać vmyślił. Lecz potym / gdy śię raz w zámkniony komorce swoiey modlił / vsłyßał głos: Mikołáiu wrocić śię miedzy ludźie świeckie musiß / iesli być odemnie koronowány prágnieß. Przelękł śię ná on głos / y myśląc co Pan Bog chce po nim/zaśię drugie słowo vsłyßał: nie to iest rola/ná ktorey pożytek z ćiebie mieć mam. idź miedzy ludźie/ áby imię moie vwielbione w tobie było.

Zrozumiawßy wolą Bożą / puścił śię do Mirry miástá głownego w Licyey / gdźie go nikt nie znał. Ná on czás po zeßłym Biskupie / ziáchali śię byli przyległi Biskupi / ná obieránie páßterzá. á gdy śię długo rozmyślali/á nikt im ná ich vpodobánie nie przychodźił: vdáli śię z ludem ná modlitwę / proßąc áby im Pan Bog vkazał drogę do obrániá tego/ ktoryby był nawiernieyßym sługą iego. y ziáwił P. Bog iednemu stáremu Biskupowi nabożnemu/ áby v drzwi kośćielnych pilnował/á mężá ktoryby názáiutrz napierwey do kośćiołá wßedł / godnym być Biskupstwá onego osądźił. Przyßedł w nocy Mikołay niewiedząc nioczym do kośćiołá. y zátrzymány od onego Biskupá/ gdy mu pokornie imię swoie oznaymił/ wprowádzony iest do innych biskupow. y stáłá śię wielka rádość/ w ktorey ácz śię on bárzo wymawiał/iáko ten ktorego sam Bog vkazał/ pomázány y wsadzony iest ná stolicę Biskupią.

*Vbiorę szey zbyt karał.*

Ná ktorey iuż śiedząc ták sam sobie mowił: Mikołáiu mieysce to inákßych obyczáiow potrzebuie/iuż nie sobie ále innym żyć maß. A poczynáiąc vrząd y naprawę dobrego od duchownych/widźiał w nich zbytnie vbiory/y kochánie w drogich ßátách: przeroż ácz śię nigdy w drogim odźieniu nie kochał/iednák iuż w prostßey y pospolitßey sukni chodźić począł: rozumieiąc iż tákim przykłádem vkárać śię miał zbytek innych. Raz tylo ná dźień wieczor iadł/ chcąc ná sprawy y trudności mieć czásu wiecey: y to mu przy stole odprawy vbogich pokoiu nie dáły. pokarm iego postny á mierny był/mięsá od młodości ieść przestáiąc nigdy go nie vżywał. sam ná iedney potrawie przestáwał/chybá gdy dla gości

*Wstrzymáłość go.*

*Mięsá iadał.*

wezwá-

Kápłani przy ſtole iego.

wezwánych co innego y lepſzego dáć mu ſiał. Stoł iego nigdy nie był bez czytánia/ á po ſtole rozmowá o rzeczách powáżnych. bo miał záwżdy v ſtołu ſwego kilá kápłanow vczonych y dobrego żywotá/ z ktorych ſie też rozmowy karmił. ſpánie iego tylo do pracey ſłużyło/ ráne modlitwy z kápłany zoſtáwáło/ wſchod ſłońcá do kośćiołá go ná odprawienie ſłużby Bożey prowádźił. Stáráł ſie pilnie/ áby káżdy kośćioł iego miał dobre y pilne páſterze/ á żeby go vpominali/ o to gdźie iego ſámego pomocy ná duchowne y cieleſne nędze było potrzebá.

Opátſterze ſie y plebany kośćiołom ſtáráł

Trudno wymowić z iáká chućią y pracą wſzytkim ſłużył/ żadney drogi/ nakłádu/ ſtáránia nie żáłuiąc. ná co nie tylo Mirreńczykowie/ale y z poſtronnych ſąſiad nie ktorzy wielkie do niego iálmużny przynoſili. y gdy mu nie ſtáło/ pożyczał ábo dárem brał v ktorego bogátego/ iákich miał niemało. ſam nie miał nic okrom ſzátek/ á domowego naczynia/ y kśiąg/ ktorych mu było potrzebá/ pożyczał. ták ſie bárzo w dobrowolnym vbogſtwie kochał. miał niektore nabożne białegłowy/ku miłoſierdźiu niżli mężczyzny ſkłonnieyſze/ ktorych vżywał áby niemocnym y więźniom vbogim ſłużyły. Miał y ſtáłeczne ſąſiády w mieśćie/ ktorzy mu ſprawę dawáli/ co ſie miedzy ludźmi dźieie/ o czym było rádźić/ zábiegáć/ y poprawiáć w obyczáiách ludzkich potrzebá. Synod prowincyalſki w káżdy rok miał/ zle obyczáie kápłáńſkie wykorzeniáiąc/ á dobre mnożąc.

Iálmużny dánego.

Białychgłow do pomocy niemocnych y więźniom vżywał.

Śpiegi miał miedzy ſwemi.

Ná wſtępie biſkupſtwá ſwego był bárzo ſtrwożony/ vważáiąc iáko zá káżdego w ták wielkim poczćie ludźi/ liczbę miał dáć Pánu Bogu. y zwątpiwſzy o ſobie: prośił Páná Bogá/ áby vrzad on z niego złożył. lecz głos vſłyſzał: Nie boy ſie Mikołáiu/ nie opuſzcze ia tego/ ktory rzeczy moie wiernie ſprawuie. W tym vwierdzony/ nádźićie wielką w Bogu miał: ále káżdey rzeczy wſzytką śiłą/ ktora rády y pomocy potrzebowáłá/ zábiegał. Bo Pan Bog nie opuſzcza tych/ ktorzy ſie ſámi zániedbánim nie opuſzczáią. Do prace ſwey zacnych ſobie towárzyſzow dwu obrał/ Páwłá z Rodu y Theodorá Aſzkálonitę/ ludźie we wſzytkiey Grecyey zacne/ ktorzy przy náuce y cnoćie mieli w rzeczách kośćielnych ćwiczoną dźielność/ y v ludźi powáżność. tych rády vżywał/ y ſam ſie z ich vpominánia poprawiał/ wiedząc iż go miłuią/ y Bożey mu łáſki życzą.

Pociechá Biſkupom gdyczymá co winni.

Pomocnicy iego w mnieſtwie Biſkupim.

Zátym wzruſzył Dyoklecyan y Máxymian Ceſarz wielkie ná Chrześćiány prześládowánie/ y obwołány ieſt w Mirrze wyrok ná nie ſrogi: żeby ábo bogom ofiárowáli/ ábo gubieni y do te° niewolenі byli. Nie przeląkł ſie ś. Biſkup/ áni vćiekał/ ále y inne do męzney dla Chryſtuſá śmierći vpominaiąc/ ſam naprzod poimány ieſt. Długo w ćieżkim y ſmrodliwym więźieniu śiedząc/ á wiele duſz w wierze ś więtey posilaiąc/ y do męczeńſtwá przywodząc/ doczekał ſie lepſzych cząſow/ gdy Pan Bog okrutniki potrącił/ á dał kośćiołowi ſwemu pierwſze° Ceſárzá Chrześćianiná onego Konſtántyná/ ktory zá niebieſkim známieniem krzyżá ś. w wierze ś więtey Chryſtuſowey wolność dał/ kośćioły pogáńſkie obalać/ y więźnie dla Chryſtuſá poſádzone wypuśćić/ y wrácáć wſzytko co było pobrano Chrześćiánom/ kázał.

Ochotá do męczeńſtwa.

Poimány długo w więźieniu ſiedział.

Wypuſzczony też ieſt miedzy inemi Mikołay/ y Mirrá ſie z ſwego Biſkupá przywrocenia niezmiernie vrádowała/ takiego ktoremu nie ná woicy y meſtwie: ále tylo ná ſkurku do męczeńſkiey korony ſchodźiło. y gdy ſwoy vrząd ſprawował/ z onąż pilnośćią iáko pierwey: ſtał ſie v ludźi w wielkiey powáżnośći y w podźiwieniu. Wiele bałwochwálnic pogáńſkich zwoiował/ ná żadną ſie boiáźń ludzką nie oglądáiąc. á oſobliwie kośćioł Dyány/ nád ktory wſzytko miáſto nic pięknieyſzeg nie miáło. ktory Mikołay ś. wielką liczbę młodych y mocnych ludźi zebrawſzy/ nie tylo z wierzchu rozſypał/ ále y z fundámentow rozebrał. á iż pogáńſtwo/ ktorych ieſzcze byłá moc wielka/ o to nic mowić áni czynić nie śmieli/ zá cudo iedno poczytáć ſie ma. Słyſzáne było ſmutne y ſtráſzliwe czártow ná rzekánia/ iż ie z ich śiedliſzcza zgániano.

Wyzwolony z więźienia.

Bálwochwálnice ſam woiował z mieszkáńcámi mocnemi.

Á gdy Aryuſzowe ná ſyná Bożego bluźnierſtwo rozdźiał w kośćiele czyniło: zebrał ſie zbor/ ábo Concylium z 318. ś więtych oycow w Nicei/ miedzy ktorymi nie poſledniey ſzy był Mikołay ś. ktory náuką y modlitwą y powagą żywotá ſweg/ błąd on z inemi potępił/ y iednoiſtnego Oycá z Synem być wyznał/ y z zwyćieſtwem nad niezbożnośćią kácerſką do ſwych ſie owiec wrocił. Roku iednego w Mirrze głod ſie wielki wſzczął: żáluiąc vmieráiących ludźi Mikołay ś. do gumná ſie modlitwy ſwoiey vdał. á owo iednemu kupcowi/ ktory z Sycyliey do Hiſpániey zboża wiele wiozł/ vkázał ſie we ſnie Mikołay ś. zmawiáiąc z nim zboże/ y trzy mu złote zádáiąc/ áby ie

Ná Niceń ſkim Koncylium był y Aryuſzá potępił.

Dźiwna rozmowá z dálekim kupcem przez ſen.

do Mirry prowadził. Ocknął się/y nalazszy złote przy sobie/á znáiąc Boską wolą y zjáwienie: zboża do Mirry przywiozł/ y zmowione pieniądze zá nie wźiął. y ták Pan Bog lud on y owce Mikoláiowe od głodu wyzwolił.

Zołnierze vkarał.

Má on czás w Phrygiey wszczęło się nieiákie wzburzenie/ ná krotkiego vspokoienie wysłał trzech posłow swoich Cesarz Konstántyn: Nepocyaná/ Vrsá/ y Herpiliona/krorzy ná powiat Mirryiski z morzá dla żywności wysiadáiąc/ gdy żołnierze ich/ iáko swowolni máią obyczay/ mocą ludźiom máiętność brali: zebrali się na nie obywátele/ y iuż bitwę zwieść z nimi mieli. gdy o tym spráwiony Mikolay ś. przybieżał/y na samo poyrzenie iego/oboią stroną miecze porzucilá. á on vkarawszy słowy oboie strons: prosił do miástá posłow onych. Tám się trafiło iż starostá Mirreński sportwarzone trzy zacne sąsiády ná gardło skazał. O czym się Mikolay dowiedźiawszy/ przybieżał ná plác/na ktorym iuż oni niewinni oczy záwiązáne y ręce opák obrocone máiąc/ spuszczenia śiekiery czekáli. y wyrwał kátowi z ręki śiekierę/ y do stárosty wskazał/ áby znowu sąd wznowił. y nalázła się niewinność onych ná śmierć potępionych. táka była powáżność tego świętego/y ná wybáwienie niewinnych męstwo.

Trzech niewinnych kátowi z ręki wyrwał.

Tráfiło się potym/gdy oni posłowie Cesárscy spráwiwszy wszytko/y vspokoiwszy do Carogrodu się wrocili: iż tákże spotwarzani o zdrádę od swych nieprzyiaciół/ iákoby zdrádliwie Cesárzowi w Phrygiey służyli/ poimáni y iuż ná gárdło skazáni zostali. Tedy nie máiąc iuż nádźieie iedno w Pánu Bogu: wspomnieli sobie iáko trzech niewinnych ś. Mikolay w Mirrze wybáwił: poczęli wołáć nań dálekiego/ y przyczyny iego do Páná Boga szukáć. Nocy oney/ po ktorey wywiedźieni być ná śmierć mieli/ vkazał się przez sen Mikolay świety Konstántynowi Cesárzowi/ mowiąc: Wstań Cesárzu/ á trzech niewinnych/ Nepocyaná/ Vrsá/ y Herpiliona od śmierći wyzwol: ieśli tego nie vczyniss/ resztę y karánie Boskie vczuiesz. Cesárz spytał/ ktoś ty iest? on rzekł: iestem Mikolay Biskup Mirreński. y ták zniknął Cesárzowi. Stároście Alabianowi tákże się we śnie vkazał święty Mikolay/ toż mu mowiąc y grożąc. Tedy przestrászony Cesárz/ wskazał do stárosty/ dáiąc znáć o widzeniu onym. á stárostá w tymże strachu będąc/ przyszedł do Cesárza przelękły/oznáymuiąc mu tákież widzenie swoie. y przyzwawszy więźniow onych/ gdy wszytko od nich zrozumieli/á niewinność się ich pokazała/puszczonym y ná dostoyności pierwsze przywroconym/ roskazał Cesárz/ áby ssli á zá wyzwolenie ś. Mikoláiowi dźiękowali/ y tego imieniem oznaymili co dla niego vczynił. Posłał mu też Cesárz vpominki/ złotą kadźilnicę z drogimi perłámi/ y parę złotych lichtarzow/ áby przy tym ofiáry czyniąc/ Páná Bogá zań prosił.

Skazáni na smierć w Rzymie ś. Mikoláia wysswobodzeni.

Drugich wnetmow trzech niewinnych od gardłá wybawił.

Takimi cudy bárzo się wsławił ś. Mikolay/ y zewszád do niego po lekárstwá z dalekich kraiow bieżeli/ y zá pewnego w potrzebách obrońcę wszyscy mieli. Tonący ná morzu iedni żeglarze/tylo słyszáć o świętym Mikoláiu/ wołali nań/ áby się v Bogá wstąpił/ á onych od śmierći srogiey wyrwał. rzecz dźiwna/ vkazał się im w onym potopie/y rzekł: owom ia krotkegoście wzywali: dufaycie Bogu/od ktorego posłány iestem. y sám robiąc/ okręt wydź wignął/ y wiatrom vstáć roskazał/ y zniknął. Wybáwieni oni/ ráduiąc się z zdrowia swego: gdy poznali iż Mirrá miásto bliskie/ tam się puścili/ y nálazszy ś. Mikoláiá w kościele/pilnie mu dźięki do nog vpadáiąc czynili: y cudo ono rozsławili. á on milczeć im kázác/á Bogu wszytko przyczytáiąc/ dusze ich zlęczył/ znáiąc Duchem swiętym iáko ludźie grzesznі byli. y ták ie do pokuty skruchy przywiodszy/puścił. Dźiwny lekarz y pomocnik ludźiom dány/ y ták od Bogá vczczony. Miał ten święty weyrzenie wdźięczne/ iákoby y z ciáłá iego nieiáka świątobliwość pátrzyłá/ y sámym weyrzeniem wiele ich do dobrego y cnot doskonálszych pobudzał. Mowá iego byłá wdźięczna y namowna/ krotka y wiele hereryków pozyskowałá/y do prawdy przyciągałá. Taki wiek przeżywszy/ gdy iego żeścia z tego świátá czás przyszedł/ śpiewaniem Hymnow y Psalmow do tego się gotuiąc/ a iuż Anyoły widząc/ záczął on Psalm: W tobie Pánie nádźieie mam. y mowiąc one słowá: W ręce twoie Pánie polecam ducha mego: z wesołym sercem do nieba ná vczestnictwo Anyołow wyszedł. ciało iego w Mirrze iest pogrzebione. z krotkiego oley nieiáki płynie/ pewne ná wszytki niemocy lekárstwo. do iego grobu z dalekich kráin ludźie idący/ pocieche odnoszą. ná cześć Chrystusowi Bogu nászemu/krotry z Oycem y z Duchem ś. chwáleony iest ná wieki wiekom. Amen.

Vpominki Cesarz. ś. Mikoláiowi.

Tonącym się n. morzu vka.

Hereticow nawracał.

Jáko

Obrok
chow-
wny.

O przenie
sieniu ciá-
ła ś. Miko
łaia do Ba
ru Mirry

Ciáło sie
ś. Mikoláia
ma kuſſa
nie.

JAko ciáło ś. Mikoláiá tego wielkiego Biſkupá Mirry / do Baru miáſtá w Apulicy we Włoſzech przeniesione teſt / wypiſał Ioannes Barina Archidyákon Barſki / z roſkázánia Vrſoná Arcybiſkupá Barſkiego. Roku páńſk: 1087. przed ptáctá ſet lat mieſzczánie Barſcy w ſprawách ſwoich táchálí morzem z trzemá okrętámi do Antyochiey / y wpádłá im myśl. eſtąpić do Mirry / y vwieść ciáło świętego Mikoláiá / ktore tuż pod Tureckim roſkázowániem / táko y ono wſzytko krolestwo / zoſtawálo. O czym też gdy poználi iż Wenetowie / z krotemi ſie byli ziáchálí / myślili / tym ochotniey tego ſie ważyć poczęli. y przypłynawſzy do brzegu onego / poſtawſzy ſpiegi do kośćiołá / gdy ſpráwę wzięli iż nie máſz w kośćiele iedno trzey mniſzy / bez ludu y duchowieńſtwá wſzytkiego / nád wieczorem trzy mile Włoſkie od brzegu gdzie ſtáneli / mátac śmiáłych y zbroynych oſob z ſobą około 40. weſzli w kośćioł / y pierwey modle do Páná Bogá vczynili z kápłanem Lupuſem / ktorego z ſobą mieli / mowiąc Litánie / á pytáiąc ſie ieſliby to byłá Bożá wolá / áby ono świete ciáło do Włoch do Baru z reku Tureckich przeniesione było. y gdy im ſerce z modlitwy vroſło / záhámowáli onych trzech mnichow / á ſtraż przed kośćiołem zoſtáwiwſzy / zwierzyli ſie myśli ſwey onym mnichom / ktorzy zá rzecz ſobie niepodobną mátac one ich śmiáłość / beſpiecznie im grob y ciáło vkázáli ś. Mikoláiá / mowiąc: możećieli weźmićie: ále wiemy że ſie prożno pokuśićie / y zkode táka weźmiećie od Páná Bogá y ś. Mikoláiá. oni śmiele kámień mármurowy rozbili / y wnet dziwna wonia poczuli / y náleźli ſkrzynię z mármuru / z ktorey z nabożeńſtwem kośći wſzytki ś. Mikoláiá oleiem dziwnym polane wybráli / y głowę / ktorey długo ſzukáli / wynieśli. A nie mátac w co brać onych ś. kośći / bo ſie nie ſpodziewáli tákiego powodzenia od Páná Bogá / w ſukniá ie iednego towárzyſzá z wielką czćią vwinęli / y z predkośćia do okretow nieśli / y dwudziestego dniá z obiáwienia ś. Mikoláiá / ktory ſie przez ſen iednemu z nich vkázał / to im opowiádáiąc / do Báru ſzcześliwie przypłynęli. Tám z wielką czćią Arcybiſkup Vrſon z duchowieńſtwem wſzytkim y ludem / ciáło ono pierwey do kośćiołá ś. Benedyktá / polecáiąc ſtraż iego Eliaſzowi Opátowi / złożyli: á potym kośćioł wielki imieniem ś. Mikoláiá zbudowawſzy / drogi ſkarb on przenieśli. Gdzie wielkimi cudámi ten świety táko y pierwey ſłynie. Dniá pierwſzego / ktorego do kośćiołá ś. Benedyktá wnieśione iest eno świete ciáło / trzydzieści chorych Pan Bog pośći obojey zleczył. Názáutrz ieſzcze wiecey chromych / ślepych / niemych / y opętánych od czártow / zleczeni ſą. y było wielkie weſele / nie tylo w powiećie onym / ále we wſzytkiey Włoſkiey ziemi. Nie bez ſpráwy y opátrzności Boſkiey świeci ſie Boży z onych ſtron y kośćiołow wſchodnych (ktore odſzczepieńſtwem od iedności kośćielney / y rozmáitym herátyctwem ginęły / y w Turecką brzydkość y niewolą wpádły) wynoſili. Aby y kości ich wołáły / á one hárde Greki y wſchodne odſzczepićice náuczáli: iż przy iedności kośćielney y zgodzie / y przy opoczyſtym pietrze trwáć potrzebá / á okrom tey iedności zbáwion nikt być nie może. y potępiáli tákim przenoſzeniem głupſtwo odſzczepieńſkie / rozumu ich náuczáiąc / ták táko w ćiele z nimi bedąc vczyli. Máło nie wſzytkich Apoſtołow kości ſą we Włoſzech y Doktorow onych zacnych Greckich / ktorzy iedność z kośćiołem Rzymſkim / táko z ſtolicą Piotrową trzymáli / y ley bronili: Chryzoſtom / Athánázyus / Grzegorz z Názyánzu / y im w Rzymie ciáłá ſwe z wſchodnych ſtron przeniesione máią. y męczennikow wiele y świętych pánienek / do Włoch / do Wenecyey / Rzymu / y indziey / wiele ſtámtąd vſtąpiło / przyſzłą ná Greki Turecką brzydkość y ſpuſtoſzenie vkázuiąc. czym wſzytkim dáie znáć Pan Bog / iż / táko ſam mowi / gdzie teſt ciáło / tám lecą y orłowie / gdzie práwy kośćioł y głową iego widoma Piotr ś. w ſwoich potomkách / tám też y świeći Boży y po śmierći być chce. Jáko Joſeph / poki lud Boży y kośćioł iego był w Egiptćie / przenoſić kości ſwoich nie kázał: Ale gdy ſie winnicą oną Bożą y kośćioł iego z Egiptu prowádził / záklął brácia ſwoie / áby kości tego z ſobą nieśli. To świeći wſchodni / poki Grekowie y inne Pátryárchie w vczeſtnictwie y iedności Piotrá ś. y w kośćielnym poſłuſzeńſtwie ſtáli / poty tám rádzi ciáły mieſzkáli. Ale gdy w ſrogie odſzczepieńſtwá y herétyctwá z hárdości wielkiey gárdząc Piotrem ś. y iednością ciáłá Chryſtuſowego / vpádli / á kośćioł práwy Boży przy ſtolicy Apoſtolſkiey zoſtał: oni ſie też do tey ſtolice y w re ſtrony zá zrządzeniem Bożym przenoſili. wiedząc iż oſtátek Turecką rękę pokárać zá grzechy y ſpuſtoſzyć miáłá.

Cudá przy grobie Mikoláiá ś. w Barſe.

Swięći ſie przenieśli z Greccyey y kośćiołow wſchodnych.

Gen: vlt.

# Żywot ś. Ambrożego Biſkupá Medyolánſkiego / Dokторá kośćielnego / piſány od Paulina kápłaná iego rowiennika y towárzyſzá / ná prośbę ś. Auguſtyná. Przydáło ſie z Baroniuſzá / to co z kśiąg ſámego Ambrożego y z innych zebrał. Żył około roku páńſkiego: 374.

VII. Decēb
Gr[illegible]
Mart: R.
ibidem.

DZiá miał ten świety ſtároſtę ziemie Gálliey / tegoż imieniá Ambrozyuſzá. á gdy ieſzcze w powićiu będąc w kolebce / ná odkrytym powietrzu dniá iednego leżał: przyleciał roy pſzczoł y oſypał ſie ná twarzy ieg̃ / y z vſtek iedny wychodźiły / drugie miod kłádąc wchodźiły. Co bacząc z bliſká oćiec / zgániáć ich mámce / ktora ſie bałá áby dźiećiećiu nie zaſzkodźiły / nie kázał / chcąc nákoniec co ſie dźiać będźie pátrzyć. á pſzczołki pochwilce wzleciáły wyſoko wzgorze y zoczyły ſie. Tym ſie przeſtráſzył oćiec y rzekł: Żywoli to dźiećie będźie / coś wielkiego z niego ma być. Ziśćiło ſie potym ná kázániu y piſániu iego to co piſmo mowi: dobrá mowá ieſt iáko plaſtr miodu. Potym roſtąc w Rzymie / z mátką wdową y z ſioſtrą ktora iuż byłá dźiewićtwo ſwoie Bogu poślubiłá / gdy widźiał á ono w kośćiele biſkupią rękę cáłuią: on też domá iákoby igráiąc / rękę ſobie cáłować domowym kázał / mowiąc: Ja też biſkupem będę. co duchem świętym rzekł / ktory

Pſzczoły wyłá iego miod nio-ſły.

Prou: 16.

Sioſtráiego mniſzká.

*Oratorẽ był.*

ktory go sobie na ten vrzad gotował. Wyćwiczony w naukach / przy stároście nawyższym w Rzymie oratorski vrzad pięknie y mądrze odprawował : ták iż go Probus stárostá do rády swey brał. Potym vczyniony iest w Liguriey y w Emilieystaroſta.

Ná on czás po śmierći Auxencyuſzá Aryáńskiego biſkupá (ktory po Dyonizyuśie práwowiernym Biſkupie ná wygnánie posłánym kościoł był opánował) lud około obieránia inego / Kátholicy z heretykámi / wielkie wzburzenie w mieśćie / chcąc káżda ſtroná swego obráć / vczynili. tám Ambroży wedla powinności vrzędu swego / ná vſkromienie wzburzenia poſtány iest od Probuſá z tymi ſłowy : iedź á czyń nie iáko ſędźia / ale iáko Biſkup. y gdy miedzy lud niezgodny do kościołá wſzedł / á ſłodką wymową wſzyſtkich do zgody námawiał / dźiećie iedno z niſzczegoż záwołálo : Ambrozyus iest Biſkupem. Tedy wnetże zgodnie lud on długo niezgodny toż zá wołał : Ambrozyus Biſkupem. Co widząc Ambrozyus ſzukał wſzelakich obyczáiow / iákoby na ſie onego ták wielkiego y wyſokiego vrzędu nie brał. y tegoż dniá zásiadł ná ſądowey ſtolicy swey / y męczyć nad zwyczay swoy winne przed ſobą kazał / áby ſie onym okrućieńſtwem ludźiom wzmierźił. lecz lud wołał : grzech twoy niech ná nas zoſtanie / przedſie Biſkupem cię mieć chcemy. wiedźieli / iż będąc tylko wiernym á do chrztu ſie gotuiącỹ kátechumenem / ná chrzćie odpuſzczenie grzechow wſzytkich wźiąć miał.

Gdy mu ſie to nie powiodło / iáchał do domu / y Philozophyę / złożywſzy vrzad / zoſtáć chćiał. lecz gdy mu tego nie dopuſzczono / á wrocić ſie do Medyolanu muſiał : kazał w dom swoy nierządne y pospolite niewiáſty wodźić / áby to widząc lud od niego ſie odrażał. lecz wiecey á wiecey wołał : grzechy twoie niechay ná nas będą. Gdy to nie pomogło / vmyślił w nocy vćiec / y mnimáiąc aby ku Trzeźnu iáchał / ſkorodźień v bramy ſie Medyoláńſkiey / ktorą Rzymſką zowią / nálazł : bo Pan Bog ktory go zá mur kościołowi swemu y zá wieże / przećiwko niewierności hereryckiey dawał / vćiekániu iego przeſzkadzał. Potym iuż go lud ſtrzegł aby im nie vſzedł / y poſłáli do Cesárzá Walentynianá wielkiego / proſząc aby mu biſkupſtwo przyiąć roſkazał. Vweſelił ſie z tego Cesárz / iż z tych ktore on ná ſądowym vrzędźie swoim ſtáwił / ná biſkupſtwo wzywano. Weſelił ſie y nawyższy ſtároſta Probus / iż ſie ie° prorocztwo

*Postány na vſpokoienie ludu do Medyolanu.*

*Dźiećiego Biſkupem obrało.*

*Iáko vćiekał od Biſkupſtwá.*

*Nierządnice w dom swoy wodzić kazał.*

*Cesarz go do Biſkupſtwa przymuſił.*

ziscilo. Nim odpowiedź przyſłá od Cesárzá / vćiekł ieſzcze ná wieś Ambrożyś. kryiąc ſie w domu nieiákiego Leoncyuſá / ktory / gdy liſty przyſły Cesárſkie / ſam go ludźiom wydał. bo ták był roſkazał Cesarz / aby go nikt nie táił pod vtratą wielką swoią.

Przywiedźiony tedy do Medyolanu / widząc wolą Bożą około ſiebie / niechćiał áby mu Biſkup inny Chrześt dał iedno Kátholik. bo ſie pilnie ſtrzegł niewierności Aryáńſkiey. Ochrzczony wypełnił vrzędy / y wźiął poświęcenia wſzytki kościelne / y oſmego dniá z wielkim weſelem ludu wſzytkiego podniesiony iest ná Biſkupſtwo. Był przy iego poświęceniu Cesárz Wálentynianus / y dźiękuiąc zań P. Bogu mowił : Dźiękuię tobie Pánie / iżeś temu ktoremum ia ciáłá zlecił / duſześ pozuczyć rączył / y pokazałeś iż ſprawiedliwe było moie o nim rozumienie. ſkoro był poświęcony / śrebro y złoto kościołom y ná vbogie rozdał / y wśi swoie y imioná / ſiestrze dożywoćie záchowawſzy / kościołom fundował. Náprawiáć záraz począł niektore złe obyczáie y práwá / od Cesárzá ſámego y iego vrzędnikow poczynáiąc : y mowił mu Cesarz Walentynianus / iáko dokłada Theodozyuſz : Dawno znam twoy wolny iezyk / y dla tegom ſie twemu obierániu nie ſprzećiwił / y do niegom pomagał. A ták iáko ćie práwo Bożé náucza / lecz y nápráwuy błędy duſz naſzych. Proſił Dámázá Papieżá ś. Ambrożyuś / áby mu ná pomoc do ſprawowánia kościołá poſłał do rády y vpominánia kogoby ſpoſobnego rozumiał. y poſłał mu kápłaná Symplicyaná / ktorego czcił iáko oycá / rády y náuki iego ſłuchaiąc. Domowe porządki brátu Sátyruſowi zleciwſzy / ſam ſie kościołem báwił / Mſſe vſtáwicznie ſprawował / kázánia czynił / y ſądy świeckie / ná pokoy ſwoim przedſzy / odprawował. Drzwi nikomu do niego zámknione nie były / ciáło postem trapił / vbogie kármił / Pány y Woiewody drugdy ná vczćie miewał / ále ſam do nikogoż ná obiády nie chodźił. Trzech poſług ludźiom nie czynił : żadnemu żony nie ráił / żadnemu ná żołnierſtwo nie rádźił / do żadnego proſzony ná obiad nie ſiedł. Gdy ſpowiedźi ſłuchał / ſam nád grzeſznemi á pokutuiącemi płákał / do płákánia ie przywodząc.

W kilá lat do Rzymu do oyczyzny swey przyiáchawſzy / ſiostrę żywą á márkę vmárłą nálazł. á gdy pánná iedná przy ſiestrze ſłużebna / z innemi rzekł iey : o troż / iákom mowił / ká-

*Aryanie brzydzą ſie.* *To ſie ſtało r. 387.* *Dźieciństwa ieſt.*

*O poſłách proſi pieśń.* Simplicianus

*Trzech poſług nie czynił.* Poſsidon. in vita guſt: cap.

Paulinus

*Zwyczáiowa mia.*

Lib: cap:

plánſką

płáńſką rękę cáłuięß. w Rzymie záTybrem/ iedną zacną páni prośiłá go/ábý w domu iey ofiárował (to ieſt Mßę ś. miał) tám iedną niewiáſtą powietrzem zárázoną/ dowiedźiawßy ſię iż tám być miał Ambroży ś. nieść ſię tám kazáłá. y gdy ſię modlił y ręce kładł/ ſukniey ſię iego dotknęłá y one cáłowáłá/ y wnetże ozdrowiáłá. to cudo iáko było wielkie/ták też nie było táiemne. iam ſię też o nim będąc w Rzymie dowiedźiał/ mowi Paulinus.

Po śmierći Wálentynianá ſtárßeg/ gdy Grácyanus ſyn iego ná Ceſárſtwo zachodne náſtąpił/ á ná Gotty woienną wypráwę czynił: prośił ábý mu wyznánie wiáry Kátholickiey Ambrozyus nápiſał. On pochwaláiąc iego prośbę/ nápiſał kśięgi de Fide: gdźie mu też o zwycięſtwie/ y chorągwiam iego/ ktore imię Chryſtuſowe noſiły/ błogoſławił. y odnioſł ſławne zwycięſtwo Grácyanus nád Gottámi. Lecz wdowá po oycu iego pozoſtáłá Juſtyná mácochá iegᵹ Ceſárzowa/ będąc Aryanką/ przykrzyłá ſię ś. Ambrożemu. Gdy w Syrmium ſtolicá Biſkupia oſierociáłá/ záchárłá tám Juſtyná/ ábý Aryáníná ná ono biſkupſtwo poſtáwiłá. Jáchał też tám ś. Ambroży/ iáko do ſwey Arcybiſkupiey Diœcezyey/ y niedbáiąc ná niewieśćie przepychy/ Áwencyußá nieiákiegᵹ w kośćiele ná ono Biſkupſtwo poświęćić chćiał. Przeßkadzáłá mu Juſtyná/ y iedne niewiáſte wyſłáłá/ ábý go z iegᵹ ſtolice ściągnęłá/ y miedzy niewiáſty wprowádźiłá/ żeby od nich bity y wygnány był z kośćiołá. y gdy ſię tego wßeteczńie ważyłá/ pogroźił iey ſądem Bożym/ y názáiutrz vmárłá/ y do grobu ią ś. Ambrozyus/ dobrze zá złe oddáiąc/ prowádźił. Záſtráßyło cudo ono Aryany/ iż z pokoiem máż ś. poświecenie ono odprawił.

Zá tegoż Juſtyny potuchą/ dwá iey komornicy/ śmieli ś. Ambrożego ná gadánie wyzwáć. czekał ich z ludźmi w kośćiele/ á oni nie przyßli. Bo tegoż dniá gdźieś z wyſokᵹ ſpádli y ßyie połámáli. A ś. Biſkup długo ná nie czekáiąc/ lud/ kázánie o onym gadániu vczyniwßy/ roſpuśćił. A gdy Grácyaná Ceſárzá Márymus tyran w Galliey przez ſwoie zdrayce zábił: náſtąpił ná páńſtwo brátᵹ z iney mátki/ to ieſt z Juſtyny oney Aryanki Wálentynianus młodźiuchny/ ktory iż ſię oprzeć Márymowi/ ktory iuż był Hißpánią y Gállią opánował/ nie mogł; muśiáłá oná Juſtyná Aryanká/ ktora páńſtwo Rzymſkie imieniem młodegᵹ ſyná ſprawowáłá/ vżywáć ś. Ambrożego/ ábý do Márymá iáchał/ y onego vblagał y pokoy ziednał. Jachał z ſámą w Bogu nádźieią/ y ſprawił to v niego/ iż tego roku do Włoch ſię nie puśćił/ y w Galliey ſię zátrzymał. Odważył był ſobie w rękᵹ onego tyránną dla potrzeby poſpolitey vmrzeć/ aby Włoſka źiemia woiowána nie była/ á máietnośći y zdrowie ludzkie y czyſtość białychgłow cało zoſtawáłá. Vmiał powagą y iezykiem ſwoim Prorockim onego okrutnikᵹ viąć/ á modlitwą go ſwoią wiązáć.

Wálentynianus zá vśiłowániem Symmáchá pogániná/ wielkiey przemożnośći Senatorá/ ſłużbę pogáńſką Bálwochwálſką do Rzymu y indźiey chćiał iuż przywrocić: odſtráßył go od tego ś. Ambrozyus piſząc y vpominaiąc/ ábý ſię w rzeczy kośćielne Ceſarz nie wdawał/ y grozi mu; iż go Biſkupi o táki grzech do kośćioła nie puſzczą/ y mowić będą: Dárow twoich nie chce kośćioł/ boś kośćioły pogáńſkie dárámi ozdobił. Ołtarz Chryſtuſow dary twoie odmiáta/ boś ołtarzow bálwochwálſkich dopuśćił. Co wiecey dla Juſtyny tak piſał/ bo oná rządźiłá/ y odpáść od tego dozwolenia Pogánom/ muśiáłá. Nie przeſtáłá iednak Aryanom pomocy czynić/ wymogłá to ná młodym ſynie/ ábý táki wyrok wydał/ żeby Aryanom wolno było ſchodźić ſię náuczáć y ſwoie nabożeńſtwo iawnie ſprawować. Mándat on odwołáć kázáłá Benewolowi/ przezacnemu vrzędnikowi dworſkiemu. ktory powiedźiał/ iż ia ſłow niezbożnych przećiw Bogu mowić nie będę; á gdy mu wyżſze vrzędy obiecowáłá: on rzekł: y ten mi ktory mam weźmićie/ iedno mi ſumnienia nie ruſzaycie. y to mowiąc/ páś rycerſki z śiebie zrzućił. Zátym obrali ſobie Biſkupá Aryani Medyolánſcy/ nieiákiego Auxencyußa drugiego/ rodem Scytę abo Tátárzyná/ ktory do tákiey śmiałości przyßedł/ iż ná gadánie o wierze do páłacu Ceſárſkiego wzywał ś. Ambrożego. czego mu pomagáłá Juſtyná/ y wyſłáłá Dálmácyußá Trybuná do Ambrozyußá/ ábý ſię ná pewny dźień w páłacu ſtáwił. Piſmem ná to do Ceſárzá odpowiedźiał/ w ktorym/ Bożemi y Ceſarſkiemi y oycá iego práwy/ wywody dáie/ iż Láikowie y Krolowie o wierze ſądźić y Biſkupiemi ſędźiámi być nie mogą/ á iż w kośćiele á nie ná páłacu o wierze mowá być ma. Jeßcześ ſię/ práwi/ Ceſárzu wiáry nie náuczył (Bo tylo był Cátechumenem/ to ieſt do chrztu ſię gotuiącym) ießcześ młody á o táiemnicách wiá-

*Máxymá ś. Ambroży vblagał*

*Epiſt: 30.*

*Iuſtyná Aryany przywraca.*

*Wyrok po Aryaniech.*

*Benewolus máiſtráty.*

*Láikowie Biſkupow ſądzić nie mogą.*

*Ślepáná nawiáſtá.*

*Wyzwány ná dyſputácyą.*

*Grácyanus tábity*

*Iuſtyná walczy z ś. Ambro.*

*Cudo ná ślepey.*

*Biſkupiey. Mßę w domu.*

cách wiáry ſędźim być chceß: ießczes ſie wiáry nie douczył/ á miſtrzem kápłáńſkim być práągnieß: zć.

*Iuſtyná koſćioł chce brać ś. Ambrożemu.*

Vſádźila ſie ná to potym Juſtyná/ áby koſćioły w Medyolanie Aryanom ſwoim podałá. y gdy poſłáżá do ś. Ambroże imieniem ſyna ſwe/ áby wielki koſćioł y ſkárby w nim oddał: on ſie mężnie ſprzećiwił mowiąc: co mego to dam ná Ceſárſkie roſkázánie/ y ſámo zdrowie moie położ: ále co Bożego ieſt/ tego dáć nie mogę/ y Ceſarz brać tego nie ma. Poſłał tedy żołnierze y woyſko Ceſarz/ áby mocą koſćioł wźięli. o czym lud w mieśćie vſłyßawßy/ zbiegł ſie do koſćiołá/ y w nim ſie z Biſkupem ſwoim zámknęli/ żołnierzow nie puſzczáiąc. Trzy dni byli w obleżeniu onym/ y brano im máietnośći y domy ich/ z pieniędzy ná karanie odźierano; ále oni ná to niedbáli. Przez one trzy dni w nocy y we dnie chwálili P. Bogá y śpiewáli/ y zárym ſie Antyphony y Pſálmow y Hymny záczęły/ y po káżdym Pſálmie Troyce ś. wyznawáiąc śpiewáli/ Gloria Patri & Filio. &c. á iednák koſćioła w moc żołnierzom nie dáli. y pomogł im P. Bog/ iż Juſtyná ſtárku ſie ich przeląkłá/ y żołnierzom w poniedźiałek przed Wielką nocą odſtąpić od koſćiołá kázałá.

*Ciáłá ſś. obiáwiona.*

W ten czás ś. Ambrożemu P. Bog obiáwił ciáłá zacnych w Medyolanie męczenikow Gerwazyußá y Protázyußá. Co mu było ku wielkiey pomocy przećiw Aryanom/ gdy przez one ś. koſći P. Bog cuda wielkie czynił. Sewerus nieiáki znáczny á woſzyſtkim znáiomy ślepym będąc/ dotykáiąc ſie ſkrzynie ábo trumny męczeńſkiey wzroku doſtał/ y wiele ſie innych chorych zleczyło/ y czárći odegnáni od ciał ludzkich byli. O czym y ś. Auguſtyn nápiſał. Bo ſám tám był ná on czás w Medyolanie z matką ſwoią Moniką. A będąc Juſtyná zaſtromocona/ iż o koſćioły przewieść nie mogłá: taiemnie w dom ś. Ambrożego poſłała/ áby zabity był. Lecz go P. Bog bronił: bo on mężoboycá poſłany/ ręki podnieść nie mogł/ y grzech wyznał/ y od kogo napráwiony był/ powiedźiał.

*Confeſſ lib. 9. ca. 7*

*Zábić ká śie s Ambrożiego Iuſtyna.*

Vczynił P. Bog nákoniec dźiw wielki/ iż ſie oná Juſtyná ś. Ambrożemu vkorzyć muśiáłá. Bo gdy Maxymus tyran do Włoch ſie ná ſyná iey Wálentyniáná młodſzego z woyſkiem z Galliey wyprawował: pokornie vżywáłá przez pány ſyná ſwego/ áby Ambrozyus drugi raz do Máxymá poſłem był/ y one° od naiázdu ziemie Włoſkiey odwiodł/ á pokoy ziednał. Jáchał do Máxyma z wielkim ſwoim niebeſpieczeńſtwem ś. Biſkup/ nie pomniąc na złości niewiaſty oney/ y na krzywdy ſwoie od niey: ále ſprawić nic v hárdego tyránná nie mogł/ ktory Rzym y Włoſką ziemię posiesc chćiał. Kłątwę iednak nań włożył śmiałym y kápłáńſkim ſercem/ tyránna onego o zábićie Grácyaná Ceſarzá wyklinaiąc. A też iuż czás przychodźił pomſty Boſkiey ná Juſtynę y na ſyna iey. ona koſćioły Kátholikom wydzierálá/ a P. Bog iey y ſynowi iey páńſtwo y Ceſárſtwo wydrzeć dopuśćił. Bo w krotkim czásie Máxymus do Włoch wtárgnął y miástá Włoſkie opanował/ iż Walentynianus z Juſtyną ona heretyczką matką vćiekać áż do Grecyey do Teſſálonik pod obronę Theodozyußá wſchodnieg Ceſárzá muśiał/ ktory potym Maxyma zwyćiężył y zábił/ y w Medyolanie przemieśkiwał.

Tám z Theodozyußem Ambrozyus káplánſkie po dwakroć potarczki na grzechow niektorych iego vkáranie/ mężnie odpráwił. Pierwßa tá była: Do wiedźiał ſie ś. Ambrozy/ iż Ceſarz Theodozyus Biſkupowi ná wſchodnych ſtronách bożnice Zydom w Kalliniku od poſpolſtwá zá iego podußczeniem zburzoną budować znowu roſkázał. Co była rzecz nieſłußna y nieſprawiedliwa. y nie mogąc ták rychło Ambrozyus do Medyolanu z Aquileiey przybyć: nápiſał liſt do Ceſárzá proſząc/ áby on wyrok ſwoy odmienił/ á kápłaná ſweg poſłuchał/ y vkárać ſie dał. y pogroźił mu mowiąc: lepiey że mie w pałacu vſłuchaß/ niżliby mie w koſćiele ſłuchać miał. To ieſt/ ieſli nievczyniß co rádzę/ na kázániu wołać ná ćie będę/ zć. Nic nie vczynił Ceſarz na on liſt. Lecz gdy do Medyolanu wrocił ſie Biſkup/ kázanie ná Ceſarzá vczynił przy bytności iego. y gdy z kázálnice zßedł/ rzekł mu Ceſarz: Przećiw mnies kázanie vczynił Biſkupie. On odpowie: y owßem potrobiem ie vczynił Ceſárzu. A Ceſarz łáskawie rzekł do niego: Prawdá żem przykrego dał ná Biſkupá o budowánie bożnice roſkázánie: ále iuż ie odmienię y odwołam/ y roć obiecuię. y dopiero ś. Ambrozyus do ſprawowánia táiemnic Mßey ś. przyſtąpił.

*O bo[illegible] poſłu[illegible] s Ceſ[illegible]*

*Groźi náń [illegible] zániu [illegible] ka[illegible]*

Drugi raz mężniey ſie ießcze z tymże Ceſárzem vgániał. w Teſſalonice lud poſpolity poburzony zábił Betheryká woiewodę. O co ták ſie rozgniewał Theodozyus/ iż náiáchać ná miáſto żołnierſtwu kázał/ y zábiiáli wßyſtki w obec po rynkách/ vlicách y domách/ nie pytáiąc kto winien ábo nie-

*Mężo[illegible] ſtwá Teſſa[illegible] ni[illegible]*

winien/

winien / y zginęło o siedm tysięcy ludźi. Domyślili się żołnierze więcey niżli im kazano. Był w ten czás Theodozyus w Rzymie/ y pisał do nieg̃ ś. Ambroży list wczony y wolnym ięzykiem / ktorym mu on srogi grzech rozważa. Żałował przeczytawszy występku onego Cesarz/y wroćiwszy się do Medyolanu/chćiał bez winney pokuty do kościołá przyść. Przestrzegł go Biskup aby z pálacu nie wychodźił/á wiedźiał iż go do kościołá puścić niechce/ázby iáwna przed kościołem pokutę czynił. A iednák ſzedł Cesarz do kościołá. y zastąpił mu ś. Ambroży w przysionku mowiąc: nie wchodź Cesarzu: á iáko temi rękomá ćiáło Pánskie weźmieſz / ktoreś ták niewinną krwią pomázał? iáko do tych vst krew iego przyimieſz/ ktorycheś ná ták okrutne tośkázanie vżywał? Mowił mu Cesarz: Dawid też krol zgrzeſył mężoboyſtwem y cudzołoſtwem/ á łaskę v P. Bogá nalazł. A Biskup odpowiedźiał: Náśládowałeś grzeſzącego/ náśláduyże pokutuiącego. y wroćił ſie Cesarz do pałacu/á porȳ przygotowawszy ſie iáwną pokutę przed kościołem leżąc miedzy inemi pokutnikámi/iáko ieden z pospolſtwá czynił/y ták dopiero do kościołá wßedł/ y do vżywánia táiemnic świętych przypuſzczony był. o czym ś. Auguſtyn piſze.

Epiſt: 28.

Augu: de ciui: lib: 5. cap: 26.

Pućić do kościołá Cesárzá nechce.

A gdy niosąc dar swoy y ofiárę ná ołtarz/támże zá kratámi dla vżywánia ćiáłá Pánskiego zostawał; posłał do niego Ambrozyus dyákoná pierwßego: áby wyßedł/ á zá krátá miedzy pospolſtwem brániá ciáłá Pánskiego czekał. Bo purpurá Cesárze czyni / nie kápłany: Co wdźięcznie Cesarz pokorny przyiął y wyßedł mowiąc: Takim miał zwyczay w Cárogrodźie zostáwáć z kápłany zá krátá. y potym gdy ſie do Carogrodu wroćił/á w kościele będąc po oddániu dárow y ofiary od ołtarzá z krat wychodźił: pytał go Biskup Nektárius/ czemuby zá krátámi nie zostawał: on westchnąwßy rzekł: Nie rychłom ſie nauczył rożności Cesárzá od biskupá. Nie rychłom trafił ná mistrzá prawdy/iedne° Ambrożego znam/ktorego ſie biskupem zwáć godźi.

Cesárz iáwna czyni pokutę.

Krolowa Morawßka Frytygildys.

Frytygildys krolowa Markomáńska ábo Morawska/ ná ſławę mężá świętego wiáre Chryſtuſowę przyiełá/náuki od niego proſząc. on iey Kátechizm nápiſał/ y rádźił áby mężá do tego przywiodła/ żeby pokoy z Rzymiány vczynił. Co oná ſprawiłá / y ſámá potym do Medyolanu widźieć mężá świętego przyiáchałá: ále go iuż byłá nie nalázłá żywego. Był ś. Ambrożży wielkiey wſtrzymawáłości/práćowity/ czuyny/co dźień postem ćiáło trudźił. w ſobotę tylo á w niedźiele/ábo ná ſławne pámiątki y świętá męczennikow/ obiad czynił. Modlitwá iego vſtáwiczna byłá we dnie y w nocy. piſał księgi ręką własną/ chyba gdy mu niemoc nie dopuśćiła. stáránie o wßytkie kościoły y wſtáwowánie ſie o nie miał wielkie y státeczne. około boſkich rzeczy y tych ktorzy ßli do chrztu/ták wiele miał práćey/ iż po śmierći iego pięć biſkupow mieli co czynić/też vrzędy odprawuiąc. co iedno pieniędzy y złotá mieć mogł/ wßytko ná vbogie y więźnie obrácał: y wśi własne/ śieſtrze tylo vżywánie zoſtáwuiąc/ kościołowi dárował. ſwego mieć nic nie chćiał vbogiego Chryſtuſowego náśláduiąc. Wiedźiał o czásie śmierći ſwey ś. Ambroży/ y mowił: tylo do Wielkieynocy przetrwam z wámi. prágnął końcá tȳ rychley nie mogąc pátrzyć ná wielkie łákomſtwo/ y nienaſycenie/ tych zwłaßczá ktorzy na vrzędźiech wyſokich siedźieli / á wßytko za pieniądze przedawáli. á co gorszey y ci ktorzy nie máią tey zaſłony na wymowkę grzechow / to ieſt dźieći y powinowátych: kápłani bez żon/y lewitowie/ktorych cząſtką ieſt Pan Bog/ w teyże chćiwości vplećieni byli. Biádá mnie nędznemu / mowił ś. iż ſie y końcem świátá nie vpominamy/á byśmy ſobie przyiaćioł zá pieniądze ßukáli/ktorzyby nas do wiecznych przybytkow przyięli. Nim legł ná łożku mąż święty/ wykładał Pſalm 43. á iam to piſał co mowił. y patrzyłem/ mowi Paulinus/ á owo ogień iakoby tarcza głowę iego pokrył / y przez vſtá wen pomału wßedł. y była twarz iego iáko śnieg/y potym do ſwey poſtáwy przyßłá. Jam ſie przeląkł / y piſáćiem nie mogł tego co mowił/ aż ono widźienie minęło. y przywodźił piſmo święte ktorem iá iednák pámiętał / y od tego dniá piſánia przeſtał/ y Pſálmu onego nie dokonał. Jam to oznaymił Raſtuſowi dyákonowi/ v ktoregom był w pozuczeniu: a on powiedźiał/ iżem ná nim Duchá ś. iáko ieſt w Dźiełach Apoſtolſkich widźiał. Wiele czárto w kłamáństwie rękú/z ćiał ludzkich wyganiał.

Kápłani ſtarodawnáion mę mieli.

Widźenie dźiwne w piſmie ś. Ambroże.

O iednym grzeſźniku ktory liſty falßował/ rzekł: dáć go muśi ſátánowi na trapienie ćieleſne / áby dußá zbáwiona zostáłá. y wnet go czárt trząść y trapić począł.

Podágryká iego nogi przydeptániem sleczył.

Nicencyus nieiáki piſarz dla podágry rzadko w kościele bywáiąc / gdy Sákrament brał od ś. Biskupá / nogę iego iákoś przydeptał. y gdy krzyknął od bolu Nicencius/

Ambroży s. rzekł: idź/ od tego czasu zdrow będzieß. y ták ſie ſtáło. Záchorzał potym y długo leżał Ambrozyus. Stylliko on wielki hetman mowił: zginie Włoſka ziemiá/ ieſli ten máż vmrze. y zwoławßy przedniey ßych ludźi z miáſtá/ o ktorych rozumiał iż ie świety miłował/ poſłał ie do niego/ áby prosili/ żeby ſobie v Páná Bogá dłużßy żywot vprosił. Co gdy on vſłyßał/ rzekł one mądre ſłowá: nie tákem żył miedzy wámi/ żebych ſie zoſtáć wſtydźił: śmierći ſie też nie boię/ bo dobrego Páná mamy.

*Prosili go żeby ſobie y Bogá przedłuże nia żywotá prosił.*

Gdy Rástus/ Polemius/ Weneryus/ y Felix dyákonowie z dáleká przy nim będąc v drzwi ták cicho ßeptáli/ iż ſie ledwie ſámi ſłyßeli/ ktoby po nim Biſkupem być miał: y gdy Symplicyaná wſpomnieli: záwołał Ambrozyus trzykroć: ſtáry ále dobry. ták iákoby w ich rozmowie był. y ziśćiło ſie prozoctwo iego/ bo Symplicyanus po nim wſtąpił. leżąc ná tymże mieyſcu Ambrożý ś. (iako mi powiedźiał ś. Bazyanus Laudeński Biſkup/ ktory ſie w ten czás z nim modlił) vyźrzał Páná Jezuſá do ſiebie idącego/ y weſołą mu twarz vkázuiącey. y w kilá dni po tym widzeniu wźieſty ieſt. Dniá tego ktorey ßpedł/ od iedennaſtey godźiny áż do wypuſzczenia duchá/ złożywßy ręce ná krzyż modłe czynił. widźieliſmy iż wárgámi ruſzał: áleſmy głoſu nie ſłyßeli. A Honorácyus kápłan Wercellenſki gdy ná wyżßym pietrze ſpáć ſie nágotował: trzykroć głos vſłyßał: wſtań pokwáp ſie/ bo teraz odeydźie. y ſtąpił/ y dał świetemu ćiało Páńſkie/ ktore ſkoro przełknął duchá wypuśćił. Dobre ſtráwne ſobą wźiął/ áby zá mocą potráwy oney

*Vmierá nie iego takie.*

*Sákrá ment pod iedną oſo bą wźiął.*

dłużßy był/ a w towárzyſtwie Anyołow/ ktorych żywotem ná ziemi żył z Heliaßem ſie weſelił. Bo iáko Heliaß krole y mocarze ſłowy karał: ták y ten Bogá ſie boiąc/ káráć ſie ich nie bał. Ciało iego w kośćiele imieniem iego Ambrozyaná názwánym/ z wielką czćią położone leży.

Po śmierći ſwey wielom ſie ludźiom vkázował/ y wielkie dobrodźieyſtwá v Chryſtuſá iednał. Donatus kápłan Medyolańſki źle mowiąc o świetym/ gdy ſie inni ieżykiem iego brzydźili: ná tymże mieyſcu gdźie śiedźiał zárażony ieſt/ y wſtáć ſam nie mogł/ y krotko leżąc pogrzebiony ieſt. Toż ſie drugiemu w Kártáginie/ ná comia pátrzył/ á o tym mu karániu powiedał/ ſtáło/ á był Muranus biſkup Bolitański. Táki koniec ieſt obmowcow. Przeto ż vpominam y proſże káżdeg̃/ ktory ksiągi te czytáć będźie: aby żywotá mężá tego náśládował/ łáſke Bożą chwalił/ obmownego ſie ięzyká ſtrzegł: chceli ráczey mieć z Ambrożym w żywoćie zmartwychwſtánia towárzyſtwo/ á niźli z obmowcámi potępienie. Proſże y twoeg̃ błogoſłáwieńſtwá Oycze Auguſtynie/ abyś ſie zá mie nanizßego grzeßnika Paulina modlił/ ze wßytkimi świetymi ktorzy z toba wzywáią imienia Páná naßego Jezu Chryſta w prawdźie. á iżem z tym mężem nie był godźien vczeſnikiem być tákiey łaſki/ niech doſtáne odpuſzczenia grzechow moich. będźie mi zapłatą vwiárowánie potępienia. Przez Páná náßego Jezuſá/ ktory z Oycem y z Duchem świetym krolnie ieden w Troycy Bog ná wieki wiekom. Amen.

*Obmowienie karáne.*

## Náuká S. Ambrożego/ kácerſtwom dźiśieyßym przeciwna.

*In vita eius. S. Ambroży po wßytkim świecie był ſławny.*

WSzytek świát pełny był ſławy mężá tego Biſkupá y Doktorá wielkiego. z perſyey/ ták tenże Paulinus piße/ przemożni y vmieietni mędrcy/ ná ſławę iego do Medyolanu przytácháli/ z niektorym pytániem/ doznawáiąc mądrości iego. Bázyliuß on wielki drugi Doktor z dáleká áż z Káppádocyey do mego liſty piſał: w iednym te ſą ſłowá iego: Ják o Anoſá od trzody koz ná Prorocka doſtoyność Pan Bog wyniоſł/ ták ciebie z krolewſkiego miáſtá/ krotemu wßytkich narodow przodkowánie ieſt zwierzone/ wyſokiego w mądrości/ rodzáiem oświeconego/ bogáctwy/ y wymowa/ y świeckimi rzeczámi táſnego/ do páſterſtwá trzody Chryſtuſowey pociągnął. iżeś wßytke máietność ziemſką porzućił/ y onáś táko táką ßkodę dla Chryſtuſá wzgárdźił/ y tobie wielkiego okretu/ to ieſt kośćioła Bożego w wierze Chryſtuſowey ſpráwowánie poruczono ieſt. Núż tedy mężu Bożý/ gdyżeś nie od ludźi wźiął/ y náuczyłeś ſie Ewángelicy Chryſtuſowey: ále cie ſam Pan od ſedźiakow ziemie wezwał/ y ná przełożeńſtwo Apoſtolſkie przeniоſł: rob dobrą robotę/ &c. O nim też Auguſtyn ś. ták piße *libro 1. contra Iulianum Pelagianum*: Widźiałem drugiego przezacnego ßtárzá Bożego/ ktorego czcze táko oycá. bo mie oh w Chryſtuśćie przez Ewángelią vrodźił/ y z tegom rzekł obmyćie odrodzenia przyiął. o Ambrożym mowie/ ktorego zá Káthol: ckiego kośćioł/ wiáry/ dárow/ ſtáreczności/ práwicey/ niebeſpieczeńſtwá/ ták z powieści táko z widzenia teſtem świádom/ y to zemna nie wątpi twierdźić wßytek świát Rzymſki. y indźiey *lib*: 2. *contra eundem*: Ambrozyus człowiek Boży y Káthołickiey práwdy/ áż do wylania krwie przeciw heretykom obrońcá. To Auguſtyn. Słußnieyßa tedy temu ták ſtáremu y świetemu/ y cudá czyniącemu/ y v świátá wßytkiego wzietemu dáć wiáre: niźli Lutrom/ Zwinglom/ Kálwinom/ y ich vczniom dźiśieyßym/ nowo z plotkámi głow ſwoich wſkrzeßonym y w grzechách wielkich vwichłánym.

*Augu ś. ochr ſtony Amb goy n roco*

1. Troyce świętey y iednoiſtności Syná Bożego z Oycem przeciw Aryanom wieczny był chwalcá y

*I O T świet*

obrońcá

obrońcá áż do krwie/y te náuke po wßyſtkich kśięgách ſwoich rozſtał.

2. Iż Duch świety pochodźi y od Synà/ ná wielu mieyſc/ á zwłaßczá *libro de Spiritu ſancto.*

3. Około chrztu iż zá niego były tákież ceremonie y obrzadki/ iáko dźiś ma kośćioł Rzymſki. *libro de ſacramentis.* poświacánie wody/ *cap*: 5. wyklinánie czártow támże. wyznánie wiáry *lib*: 2. *cap*: 5. pomázánie krzyżmem/ támże. dotykánie vßu y noszdrzy *lib*: 1. *de ſacra*: *cap*: 1. zárzekánie ſie czártá *lib*: *de iis qui miſteriis iniciantur*, *cap*: 2. obracánie ſie ná wſchod/ támże. chuchánie ábo tchnienie *lib*: 2. *de nuptiis & concupiſcentia cap*: 18. & 29.

4. O bierzmowániu ták mowi *lib*: 3. *de ſacramentis cap*: 2. idźie zátym (to teſt chrztem) duchowne piastnowánie o ktorymeśćie dźiś ſtyßeli/ bo po chrzćie tego nie dośtáte: áby bytá doſkonátość/ gdy ná wzywánie kápłáńſkie Duch ſie świety wlewa/ Duch mądrośći y rozumienia.

5. O prawdźiwym ćiele Chryſtuſowym y iſtotney obecności iego w Sákrámencie/ ták mowi: *lib*: 4. *de ſacramentis*: náuczyłeś ſie iż z chlebá ſtáte ſie ćiáło Chryſtuſowe/ á iż wino y wode w kielich leia/ ále ſtáte ſie krwią przez poświecenie chlebá niebieſkiego. *Et lib*: 6. *cap* 1. podobno rzeczeß: táko to teſt prawdá: ta podobieńſtwo widźe/ ále prawdźiwey krwie nie widźe. naprzod powiedałemá o ſłowie Chryſtuſowym/ iż ono to práwnie/ iż może odmienić y przewrocić práwo przyrodzenia. *Et* 4. *de ſacramen*: *cap*: 4. Jáko ſie może chleb ſtáć ćiáłem Chryſtuſowym z poświacániem. á poświecenie czyiemi ſie ſłowy dźieie z Pánà Jezuſowemi. bo inne rzeczy ktore ſie mowią (przy Mßey/ chwalá ſie Bogu dáie/ modla ſie zá lud/ zá krole/ y inne: ále gdy ſie ma ſtáwáć naświetßy Sákrament/ iż nie ſwoich ſłow vżywa kápłan ále Chryſtuſowych. á ták ſłowo Chryſtuſowe ten Sákrament czyni. ktore ſłowo? to ktorym ſie wßytko ſtáło. kazał Pan y ſtáło ſie niebo: kazał Pan/ y ſtáłá ſie ziemiá: kazał Pan/ y ſtáło ſie morze: kazał Pan/ y vrodźiło ſie wßytko ſtworzenie. widźiß̀e záżo dźielne teſt ſłowo Chryſtuſowe. ić. *Et lib*: *de iis qui miſteriis iniciantur*, *cap*: 9. podobno rzeczeß: inna rzecz widźe/ á iáko? ty mnie twierdźiß/ żebych brał ćiáło Chryſtuſowe? y tego tobie mam dowieść. Wiele mamy przykładow/ iż rzecz nie tym teſt czym ią przyrodzenie vczyniło/ ále tym czym ią błogoſtáwieńſtwo pośwircáło/ y większa moc teſt błogoſtáwieńſtwá niżli przyrodzenia. Bo błogoſtáwieńſtwem y przyrodzenie ſie mieni. Czytamy kozgę Moyżeß: porzućiła/ y ſtáłá ſie wężem. wźiął weżá zá ogon/ y obrocił ſie w przyrodzenie rozgi ić. wiele tám przykładow dáie/ vkázuiąc iż ſie chlebowa náturá/ to teſt ſtinność/ odmienia w ćiáło Chryſtuſowe/ przez ſłowo tego mocne Boſkie.

6. Ciáłu ſie Bożemu kłániamy *lib*: *de Spiritu S. cap*: 12. Przez podnożek rozumie ſie ziemá/ á przez ziemie ćiáło Chryſtuſowe/ ktoremu ſie dźiś w táiemnicách (to teſt we Mßey/ kłániamy y chwale czynimy/ ktoremu ſie też Apoſtołowie/ tákeſmy rzekli/ w Chryſtuśie poklonili. Tákie poklony y pochwale czyni ciáłu Bożemu Ambroży świety/ *prima oratione præparatoria ad Miſſam.*

7. O iedney oſobie w Sákrámencie iż teſt doſyć nieofiárowacyny/ á iż ták zá niego vżywano/ świádczy *oratione funebri de exceſſu fratris Satyri.* iż tonąc ná morzu/ miał w ſyie vwiązáne ciáło páńſkie/ y z nim wypłynął. máiąc ie wolą wźiąć/ gdyby iuż był pływáć nie mogł.

8. Iż Mßa miewał y o niey dwálebnie trzymał: teſt Mßa od niego wypiſána y obrzadki tey/ ktorą zowa Ambrozyáńſkie/ ktore po dźiś dźień w Medyolanie ſpráwuią. y ſam mowi: *epiſt*: 33. *ad Marcellinam ſororem.* Jam zoſtał przy vrzędźie ſwym (w kośćiele) Mßam czynić począł. y gdy ofiáruie/ poznałem iż Ángeſtulá powano. ić. táko maß w żywocie. *& in Pſal*: 38. widźieliſmy naywyżßego kápłaná do nas idącego/ widźieliſmy y ſłyßeli iż ofiáruiezá nas krew ſwoie: náśláduymy táko możemy kápłani/ ábyſmy ofiárowáli zá lud ofiáre. ácześmy ſłábi z wyſtugi: áleſmy cżći godni z ofiáry. bo ácz teraz Chryſtuſá nie widźim ofiáruiącego: wßákże on ſie ofiáruie ná źiemi/ gdy ćiáło Chryſtuſowe ofiáruią. y owßem on ofiáruie w nas/ gdy ſłowo iego poświaca ofiáre/ ktora ſie ofiáruie. *Item.* Maß iego modlitwy do Mßey kápłanowi: tám wiele y bárzo znáczno o Mßey y ofierze mowi.

9. O doſtoyności kápłáńſkiey *lib*: *de ſacerdotali dignitate cap*: 2. ták mowi: Do cżći y wyſokości biſkupiey nic przyrownáne być nie może. ieſli ią do krolow y kozon ich przyrownaß/ podleyßa bedźie krolewſka ſzcześć/ niżli ołow do złotá przyrownány. gdyż widźim iż krolowie y kśiążętá/ ßyie ſwe do kolan kápłáńſkich ſchyláią/ y rece ich cáłuiąc/ wierzą iż ſą zá ich modlitwámi beſpieczni.

10. O mocy kápłáńſkiey ná odpußczenie grzechow: ták mowi: *de Pœnitentia lib*: 1. *cap*: 7. Chce Pan áby wiele mogli vczniowie iego/ chce áby to czynili w imieniu iego ſłudzy iego/ co ſam czyni ná źiemi. czemu brzćiß/ ieſli przez człowieká grzechow ſie odpußczáć nie godźi? widzyć ná chrzćie teſt grzechow wßytkich odpußczenie. á coż ná tym w pokućiele czyli w chrzćie kápłani ſobie te moc bioro? iednoć teſt w obudwu vſtáwánie. *Et lib*: 2. *de Pœnitent*: *cap*: 2. Náámán áby woda trad iego oczyśćion miał być. ále co było niepodobnego/ vczynił Pan Bog podobnego/ ktory nam dał táką łáſkę. Táksże ſie niepodobno zdáło/ áby przez pokute grzechy odpußczone były. Dał to Chryſtus Apoſtołom ſwoim/ á od Apoſtołow ná kápłany to teſt przeniesiono/ y ſtáło ſie podobne co ſie być zdáło niepodobne.

11. O ſpowiedźi do vchá maß w iego żywoćie. y ſtąd iż mowi/ że y krolowie do kolan kápłáńſkich przy kleká/ muſza rozgrzeßenia proßąc.

12. O doſyć czynieniu zá grzechy ták mowi *libro* 2. *de Pœnit*: *cap*: 5. Kto czyni pokute/ nie tylo kámi ma obmyć grzech ſwoy: ále gi też ma lepßymi vczynkámi pokryć/ przeßłe wyſtępki zá ſłonić/ żeby mu grzechow nie poczytano. Támże ná wielką ráne y głęboką długiego trzebá leczenia/ wielki grzech wielkiego potrzebuie doſyć czynienia.

13. O poświeceniu kápłáńſkim náucza *in* 12. *cap*: 1. *Corin.* ná mieyſcu poświecenia vrzędu kośćielnego poſtáwiony/ ma dar/ ták kázkolwiek teſt oſobá iego/ nie z własności/ ále z poświecenia przez dźielność Duchá świętego. *Et in cap*: *Epiſt*: *ad Epheſ*: 4. wſpomina Lektory/ Exorcyſty/ Dyákony/ Kápłany/ vkázuiąc táko káżdy ſwoy vrzad ma/ á w cudzy ſie nie wćipia.

14. Iż grzechy kápłáńſkie vrzędu iego nie gubią/ ták mowi: *de his qui miſteriis iniciantur*, *cap*: 5. nie pátrz ná godność perſon: ále ná kápłáńſki vrzad.

15. Małżeńſtwá ſie roswiązowáć nie godźi/ vczy o tym ßeroko *in Luc*: *cap*: 16.

16. Iż lepßa teſt czyſtość y dźiewictwo rádzone od Chryſtuſá y Apoſtołow/ á niżli małżeńſtwo/ ßeroko piße: *Epiſt*: 82. *ad Eccleſiam Vercellenſem. & lib*: 2. *de*

---

2. O pochodzeniu Duchá ś. y od Syná.

3. O ceremoniách chrztu ták iáko dźiś ſe w kośćiele, wyklinánie, zarzekánie, pomázánie, vßu y noſá dotykánie, chuchánie, poświacánie wody.

4. O Bierzmowániu.

5. O prawdźiwym ćiele Chryſtuſowym w Sákrámencie.

Widziß przemienienie abo Tranſubſtáncyá.

6. Pokłon ciáłu Bożemu.

7. Po iedna oſoba Sákrament dawano.

8. Mßa byłá y ofiárowáná ś. Ambrożego.

9. Stan kápłanſki ná cnie przyniżił krolewſki.

10. Kápłam grzechy odpußczaią.

Pokutá teſt Sakrámentem ſtáłym y Chrześć.

11. Spowiedź do vchá.

12. Doſyć vczynienie w pokućiedo czynne za grzechy.

13. Kapłanow poświęcenie

14.

15. Małżeńſtwo.

16. Czyſtość

lepßa niżli małżeństwo.

lib: 2. de viduis: czći iest godne / prawi / małżeństwo. ale czći godnieyßa iest całość czystośći. kto dáie corke zá mąż dobrze czyni / kto nie dáie lepiey czyni. Dobrego sie strzedz nie mámy: ale lepße obierać mamy / ktorego nam nie roskázuie / ale przekładáia. gdzie iest roskazánie tám iest zakon / gdzie iest rádá tám iest láská. roskazánie wzywa do nátury / rádá pociąga do láski.

17. Vboßwo dobrowolne.

17. Toż mowi támże lib: de viduis, o dobrowolnym y rádzonym od Chrystusá vboßwie.

18. Sluby czystośći.

18. O ślubách czystośći y dotrzymániu ich ták mowi: lib: ad virginem lapsam: Nie pomniáłáś (vpádła pánno) ná dzień Páńskiego zmartwychwstánia / ktoregoś sie przed Bogiem ołtarzem ku zaßłonie ofiárowáłá / przy ták wielkim zgromádzeniu kośćiołá Bożego / miedzy świecámi / miedzy biało vbránymi / ßłáś táko krolowa do ślubu krolewskiego. Chowáć było ten ślub ktoryś przed ták wiele świádkow obiecáłá / myślić było komuś swoie dziewictwo poślubiłá. rychley było krew z żywotem rozlać / niżli czystość twoie stráćić. y niżey: Rzeczesz kto: lepiey małżeństwo wziąć / niżli vpalone ćierpieć: toć rzeczono tey ktora nie obiecáłá / ktora pokrycia nie wzięłá. ále ktora sie záślubiłá Chrystusowi y wzięłá świeta zaßłone / tuż mężá ma / tuż iest z nieśmiertelnym małżonkiem złączona. á iesli pospolite małżeństwo weźmie / cudzołostwo popełnia / y ostáie sie niewolnica śmierći.

Kośći śś.

19. Iż kápłani żon nie mieli / z tego żywotá poznay / co sie tám od Paulińá nápisáło wspomni. K temu pisze lib: Officiorum 1. cap: 50. mowiąc do kápłanow ołtarzowi służących: posługe czynić mamy niepokáláną y táką ktora sie żadnym małżeńskim złączeniem mázáć nie ma. bośćie w nieskázonym ćiele y w nienáruszonym wstydzie / odłączeni od towárzystwá małżeńskiego / świetey służby láske przyieli.

19. I kápłan ion nie mieli.

20. O wieczney czystości Mátki Bożey wiele náucza Epist: 81. ad Syricium Papam. y dziwnie ią tám wyßławia. & in Luc: cap 1. Dobrze ią zowia pełną láski / bo sámá táka láske wzięłá / ktorey żadna inna nie dostąpiłá / iż byłá dawca láski nápełnioną. Et lib: 2. de virginibus.

20. O wieczney czystości Mátki Bożey wiele náucza.

21. O wzywániu świetych wiele pisze: lib: de viduis: Wielka / prawi / miáłá febre y prosiłá zá nia. y ty maß bliznie ktorzy mogą zá cie Bogá prosić. maß bliskie Apostoły / męczennikí. y niżey: prosić mamy Anyołow dánych nam ná pomoc / y męczennikow / ktorych obrone ćiáłá ich máiąc / słusznie sobie przypisuiemy. mogą prosić zá grzechy náße / ktorzy swe własne krwią obmyli. Bo ći są Boży męczennicy / náßy stárßy / ktorzy pátrzą ná sprawy żywotá náßego. Et Epist: 85. ad sororem, świete zowie obrońce y pátrony. y kośći ich / powiádá / miástá náßego bronią. ferm: 93. in Nasarium & Celsum. támże ie zowie przyczyńcámi wßystkiego świátá. Kośći ich / mowi támże / táko czćić nie mam / ktore y sámi czáśći czcza: co váśnieli ßátánowie w śmierći / to vwielbiáią w grobie.

21. Wzywánie świetych. Swięći widzą co czynim.

22. Iż świeći záraz po śmierći z Chrystusem krolują / ták mowi in cap: 6. Luc. Pierwße iest ono krolestwo Apostolskie / rozwiązać sie y być z Chrystusem. Pierwße krolestwo iest świetym w rozwiązániu ciáłá: wtore krolestwo iest / po zmartwychwstániu być z Chrystusem.

22. Swięći záraz po śmierći z Chrystusem krolują.

23. O modlitwie zá vmárłe táśnie mowi: in oratione de mort: Theodosii. & in oratione funebri de fratre Satyro, & de Theodosio & Valentiniano. y tám wspomina zwyczay kośćielny modlić sie y ofiárowáć zá vmárłego / po dniu trzećim / śiodmym / trzydziestym / czterdziestym. y we Mßey od niego pisánćy modłá iest zá vmárłe.

24. O znáku krzyżá świetego mowi ferm: 43. Wiedz iż w iednym znáku Chrystusowym bespieczne iest powodzenie: kto w tym znáku poczne śiać / owocu żywotá wiecznego dostąpi: kto w tym znáku droge záczne / do niebá doydzie.

24. O znáku krzyżá świetego mowi.

25. Post cielesny wielce sławi lib: de Helia & Ieiunio cap: 2. Wielka moc iest / mowi / postu. vsty poßczącymi Heliaß niebo zámknął. poßczący synowie wskrześił / deßcz y ogień z niebá pußczał &c. cap: 3. Post iest niebieski wzor / ochłodá duße / pokarm vmysłu / żywot Anyelski / grzechom śmierć / zgubá występkom / lekárstwo zbáwieniu / kozeń láski / fundáment czystośći. po tym wschodzie rychley do Bogá przychodzą. Y w kazániu o wielkim poście dni 40. mowi. iż dni czterdzieści vstáwicznie pościć nie możem / wżdy taż ná dzień iedzmy. kto ieden dzień postu przerwie / wßytkę czterdzieści dni psuie / á dla trochy pokármu / wielki sobie pożytek trąći.

25. Post cielesny.

26. O zwierzchności kośćiołá Rzymskiego ták mowi: de Sacram: lib: 3. cap 1. Wiemy iż kośćioł Rzymski tego zwyczáiu nie ma / ktorego my sposobow y kształtu we wßytkim náśláduiem. Et super 3. cap: 1. ad Timot. gdyż wßytek świát / prawi / iest kośćiołem Bożym / iednák kośćioł domem sie tego zowie / ktorego dziś sprawcą iest Dámázus. Obácz iż Papieżá Dámázá zowie powßechnym sprawcą kośćiołá po wßytkim świećie rozßerzonego. w żywocie Sátyrá brátá swego nápisał: iż chcąc Sátyrus Sákrament od Biskupá wziąć w obcey stronie po wypłynieniu: bojąc sie áby nie był heretykiem on Biskup: pytał go / iesli sie z Biskupámi Kátholickimi / to iest z kośćiołem Rzymskim zgadza. To sa słowá ś. Ambrożego / z ktorych rozumiemy iż ten iest Kátholikiem / á kácerstwá nie ma / ktory z kośćiołem Rzymskim trzyma.

26. O zwierzchności kośćiołá Rzymskiego.

27. Iż odßczepieńcy y heretykowie oddzielent od kośćiołá / wiáry w Chrystusá nie máią: ták náucza in orat: funebri de obitu Satyri. Rozumiał Sátyrus / iż wiáry w odßczepieństwie nie máß. Bo chociażby odßczepieńcy wiáre ku Bogu mogli mieć: wßáłże iey ku kośćiołowi / krorego członki dzielić y roztrywáć dopußczą / nie máią. á iż Chrystus dla kośćiołá ćierpiał / á ten kośćioł ciáło tego iest: Chrystusowi ći wiáry nie dáią / ktorzy tárgáią ciáło iego / y meke tego wynißczáią.

27. Heretykowie y odßczepieńcy wiáry nie máią.

28. Iż iálmużna y dobremi vczynkámi grzechy sie gładzą: ták mowi lib: de Helia & ieiunio cap: 20. Mamy wiele pomocy / ktoremi odkupuiem grzechy náße. maß pieniądze / odkup grzechow twoy. Pan iest nieprzedány / áleś ty przedány: záprzedałeś sie zá grzechy twoie / wykupże sie vczynkámi twemi / wykupże sie pieniądzmi twemi. podła rzecz iest pieniądze / ále drogie iest miłosierdzie. Iálmużná / prawi / od grzechu wyzwała. Táć iest náukà ś. Ambrożego / wiele innych árgumentow opußczáiąc.

28. Dobrymi czynkámi grzechy sie gładzą.

## O poczęciu niepokalánym Mátki Bożey krotkie wyznánie.

Acz záwżdy

VIII. Decéb. Grudniá.

Waż ná te ſame iadu ſwego nie wylał.

Spory Káthołikow bez obrázenia wiáry.

Poświecenie w żywocie ine, á poczęcie bez grzechu.

AŻ záwżdy ták rozumieli kośćielni náuczyćiele / iż przeczyſtá dźiewicá Mátká Bogá náſzego iáko łáſki pełná / żadnym nigdy grzechem / áni vczynkowym áni pierworodnym zmázána nie byłá / y ná te ſáme waż krotemu głowe zetrzeć w Synie ſwym iedynym miałá / żadnego iádu ſwego nie wylał: wſząkże przed trzemáſty lat bliſko / nabożni ku tey Pánnie Dokrotowie obiáśniáć to y wywodźić mocnie y gorąco poczęli: iż ieſt od grzechu pierworodnego záchowána / á nigdy żadnego grzechu y powſzedniego nie miałá. przećiwili ſie temu drudzy Káthołiccy Dokrotowie: to przyznawáiąc / iż powſzedniego grzechu nigdy nie miáłá: ále bez pierworodnego być nie mogłá / od krorego iednák záraz w żywoćie mátki iáko y Jan świety Chrzćićiel y inni / poświecona ieſt. y mowili: iż ſie poświecenie iey świećić ma / ále poczęćie iey świećić ſie nie ma. kośćioł ſłuchaiąc gadek y rozmow ich y piſm rozmáitych / y wywodow krore przywodźili / wyroku vczynić niechćiał / y przećiwney ſtrony poczęciu pánienſkiemu nie potrepił: ále te pochwalił krora náucza / iż ieſt bez grzechu pierworodnego poczęta: gdy nie poświecenie ále ráczey poczęćie iey niepokálane świećić dźiś roſkázał / y to świeto vſtáwił.

O tym ſie w żadne ſpory (bo ſą zákázáne) nie wdawáiąc / proſto y zgołá twierdźim y mocnie wyznawamy: iż przeczyſtá Mátká Bożá / bez pierworodnego grzechu w żywoćie mátki ſwey poczęta ieſt. Pospolite práwo ieſt / iż ſie káżdy w grzechu poczyna ieſzcze w mátce ſwey / y z przyrodzenia y z rodźicow zmázę ná duſzy biorąc / ſtáie ſie záraz ſkoro ludzkie Adámowe przyrodzenie ná ſie w żywoćie weźmie / ſynem potępienia / niewolnikiem ſzatáńſkim / y ſmierći wieczney y cieleſney podległym. z czego wyniść nie może iedno przez chrzeſt / krory ieſt z łáſki Chryſtuſowey. ącz ſtáry zakon miał inne ná ten grzech w dźiatkách lekárſtwo. Lecz Pan Bog iako Pan nád wſzytkim práwem krore ſtáwi ná ſtworzenie ſwoie / mogł y może niektore z tego pospolitego práwá / zá przywileiem oſobliwoie krorey perſonie dánym / wyzwolić. á to dwoiákim obyczáiem.

Jednym / iż ieſkoro ſie w grzechu pierworodnym vrodzą / záraz ieſzcze w żywoćie mátki poświećí / y od oney przeklectwá wolnymi ie vczyni / y ſam Duchem ſwym chrzeſt ich ábo inne zakonne lekárſtwá / ná ten grzech odpráwi. Taką łáſkę vczynił Jeremiaſzowi Prorokowi / y Janowi Chrzćićielowi / y innym. Ci ták poświeceni od grzechu pierworodnego / ten dar mieli: iż dorozſzy / śmiertelnie zgrzeſzyć nie mogli: ále powſzednimi grzechy wyſtąpić mogli. Drugi obyczay tákiego przywileiu ieſt taki / iż P. Bog vprzedźi łáſką ſwoią y odkupieniem krwie ſynā ſwego iaką oſobę / nim ſie pocznie w żywoćie / iż niechce aby ſie zmázáłá grzechem pierworodnym / á czartowſki ſie iąd iey dotykał: y vczyni niepokálane poczęćie iey w żywoćie. Táką oſobá ten dar ma / iż nie máiąc záráżenia złey żądzey krora idźie z grzechu pierworodnego / nie tylo od śmiertelnego / ále y od powſzedniego grzechu dorozſzy wolną ieſt.

Hier: 1. Luc: 1.

Taki przywiley my przypiſuiem iedyney Mátce Bożey / wierſzy niżli Janá Chrzćićielá / y nád inne wſzytki z nasienia męſkiego poczęte. To ſie iey ſłuſznie przyczyta bez obráżenia wiary świętey y prawdy piſma świętego. Bo ącz piſmo święte vkázuie / iż ſie káżdy człowiek w grzechu poczyna: wſząkże tak ſie to rozumieć ma: iż záwżdy Pan Bog iako ten krory ſam práwo ſtáwi / wyimowáć z pospolitey vſtáwy / kogo chce / oſobnym przywileiem może. piſmo gdy mowi o wſzytkich / záwżdy iednak niektore wyimuie y zoſtawuie. Gdy mowi: wſzyſcy ſie ludźie popſowali ná ziemi: iednák Noe był z ſynmi ſwemi nie zepſowány. Także gdy mowi: Wſzyſcy od málego do wielkiego idą zá łakomſtwem: Piycie z kielichá wſzyſcy: káżdy człowiek kłamcá / ześ. ącz mowi wſzyſcy / iednak niektorzy oſtáią / o krorych ſie ono piſmo nie rozumie. Także y o czyſtey Pannie ono piſmo / krore mowi o grzechu pierworodnym w pospolitości / ma też ten o Mátce Bożey przywiley w oſobności.

Gene: 6. Hier: 68 Matth: 26 Pſal: 111.

Pánná ta że Chryſtuſa od kupicielá na záchowánie ſwe od pierworodnego grzechu potrzebowálá.

Nie mowiem tego: áby pánná odkupienia Chryſtuſowego na grzech pierworodny nie potrzebowałá: y owßem z tego odkupienia y z dáru odkupićielá / y zá przyſłą wyſługą iego vprzedzona y záchowána ieſt od pierworodney zmázy. Nie rownamy iey też w tey mierze z Chryſtuſem: Bo Chryſtus ſam bez náſienia y ſprawy męſkiey poczęty ieſt / y on ſam odkupićielá nie potrzebował / y záraz w żywoćie mátki człowieczeńſtwo iego z Boſtwem ſie złączyło y z iednoczyło w iedne perſone ſłowá. leczmy znamy: iż mátká Bożá męſką ſprawą poczęta ieſt / odkupićielá potrzebowálá / y ſzczere

Nie rownamy Pánny przeczyſtey z Chryſtuſem w tákim poczęciu.

y ßczere ieſt ſtworzenie / áż nád wßytko ſtworzenie vprzywileiowána / iáko iedyna mátká Boża.

Mogł ia Bog od wßelkiego y powßedniego grzechu ná świecie záchować: á nie mogłże iey też tákże od pierworodnego obronić? mogł záprawdę / y to co można rzecz była Bogu dla ſtworzenia vczynić / vczynił przenamilßey mátce swoiey. ktorą my záwße niepokaláną wyſtawiamy / y z Syná iey Bogá nászego zacność iey ßácuiemy. on mogł ſobie ſkrzynię złotą vczynić wewnątrz y zwierzchu pozłocona. on mogł táki pálac / y kościoł ſobie w ktorym przebywał / zbudować / ktory żadney zmázy nigdy nie miał / y z tákiego drzewá / iáko była figurá / ktore żadney ſkázie y prochnieniu nie podległo. á to mogąc / co ſię iedno láſki iego w ſtworzenie wlać mogło / pewnie wßytko mátce ſwey namilßey vczynił. ktorą my pozdrawiáiąc / iey ſię opiece polecamy / mowiąc: Błogoſławiony żywot ktory Bogá nászego nosił / y pierśi ktorych on pożywał. błogoſławiona miedzy niewiáſtámi y láſki pełná / opiekay ſię námi / á day nam z przyczyny twey oczyśćione od grzechow ſerce / ſynowi twemu ná mießkánie záwżdy niepokaláne zachować. ktory żyie z Oycem y z Duchem świętym ná wieki wiekom. Amen.

Exod: 25

## IX. Decéb Grudnia. Mart: R. 17. Sept.

# Żywot ś. Sátyrá brátá ś. Ambrożego / piſány od niego w kazániu żałobnym o iego śmierći Tomo 3. Náyduie ſię tu piękna pociechá vmieráiących. Żył około roku Páńſkiego / 400.

*Miłość wielka ku kościołowi Bożemu.*

OProwádziliſmy dźiś / namilßy brácia (do grobu) ofiárę moię / ofiárę niepokaláną / ofiárę Bogu miłą / páná mego y brátá Sátyrá. pomniałem iż śmiertelny: to mię nie omyliło: ále mię łáſká Boża pocießyłá. nie mam ſię ná co żałować / ále mam zá co Bogu dźiękować. bom prágnął záwżdy / gdyby iáka trudność y trwogá ná kościoł Boży przyść miałá: áby ſię rácżey ná mię y ná dom moy obroćiłá. chwałá Bogu iż gdy teraz wßedźie boiáźni od ludźi poſtronnych y dźikich nieprzyiaćioł (Gotty rozumie) pełno: iżem pospolitą żałość domowym ſmutkiem á śmiercią brátá mego odprawił / y to ſię ná mię obroćiło / czegom ſię ná wßytki obawiał. á Bożе day áby moią żałość pospolite ſmutki záſtąpiłá. Miły mi był brát moy / nicem drożßego / nic milßego nie miał: ále lepßе ſą dobrá pospolite niżli domowe własne. y iego ſámego ktoby był spytał / wolałby był zá inne vmrzeć / á niżli ſobie żyw być. bo Chryſtus dla tego zá wßytki wedle ćiáłá vmárł: áby ſmy też y my nie ſobie ſię żyć vczyli.

*Nie ſobie żyć, ále dobro pospolite nadżywać od własny miłować.*

Też przećiw Bogu niewdźięczności ſię pokázować nie godźi. weſelić ſię mam / iż ták dobrze żył / á nie ſmućić / iż vmárł. bo to tám dar / á to dług ieſt. Poki mi ćierpiano vżywałem pożyczánego / á teraz gdy pożyczalnik ſwe odbiera / bronić mu nie możem / y żałować / iż ſię kto przy ſwym zoſtáie / nie przyſtoi. Gdyby pieniędzy pożyczánych zá przał y dáć kto niechćiał: izaliby ſię niewiernym być nie pokazał? ták gdy kto ofiáry / ktorą Bogu winien / nie oddáie / izali niezbożny nie będźie? pożyczálniká oßukáć ſię nie godźi / á Bogá ſię godźić ma? chwałá Panu Bogu iż ſię ták długo swego nie vpominał / á przewłokę pożytkom nászym zgadzał. Przeroż z tey brátá mego śmierći niewdzięcznym być nie mogę. bo co z nátury pospolitey miał / to wrocił. á co miał z dáru Bożego tym ſię przyſłużył. á kto ſię z pospolitey ná wßytki ludźie powinności wymáwiać ma? a kto żałować ma gdy mu co miłego biorą / gdyż ná pociechę náßę Syná ſwego iedynego ná śmierć Bog Oćiec wydać raczył? Gdy kto wyiſty nie ieſt z rodzenia: czemu ſię wymáwiać ma z vmierania? oto ſię y Chryſtus z nięg nie wymowił / ćiáło náßе ná ſię przyiąwßy / choćiaż był Pan y tworzcá nátury náßey / á mogł ſię z śmierći wyiąć / by był chćiał: ále iegby było odkupienie / á náßá ofiárá zginęłá.

*Pocieka vmárłych przyiaćioł.*

*Chryſtus á śmierć pociechą śmierćią ßey.*

Przeto wiertßa być pociechá w śmierći nie może / iedno iż Chryſtus wedle ćiáłá vmárł. Ale gdy wßyſcy tego brátá męż płáczećie / ia go płákać nie będę / pospolita wáſßá nád nim żałość / moię mi własną roſtworzyłá / y lekką vczyniłá: lecz iáko to być może? gdy dwá woły ieden pług ćiągną / á ieden z nich odeydźie / drugi ſię ná towárzyßá ogląda y wrzeßczy nie máiąc kroby mu iárzmá pomogł: á ia ſię ná ćię / namilßy brácie / oglądáć nie mam? mogęli zápomnieć iákoś ty zemną pług zywotá tego ćiągnął? iam w nim ácżem mniey robił / álem ćię bárzo miłował: y nie tákem do roboty ſpoſobny był ſiłą moią / iáko ćierpliwośćią twoią. tyś od boku męg nigdy nie odſtępował /

odstępował/miłowałeś mię iáko brát/ stáráłeś się o mię iáko oćiec/frásowałeś się o mię iáko stárßy/czćiłeś mię iáko młodßy/wtobie iednym wielem stopni powinowáctwá vtráćił.

Ale gdźiem z tą żáłośćią záßedł: odwodźi mię od niey Apostoł / y wódzą mieiąca ſmutek moy hámuie/mowiąc: O záſypiáiące nie bądźćie ták ſmutni iáko inni co nádźieie nie máią. odpuśććie mi/namilſzy bráćia/ nie możem wßyſcy mowić:Náśladuyćie mię / iáko ia Chryſtuſá náśladuię: nie gorszćie ſię płáczem moim. chcećieli náśládowáć/ maćie Chryſtuſá / maćie Apoſtoły. nie wßyſcyſmy do náuczenia / Bożę byśmy wßyſcy byli do ſłuchánia ſpośobni. Wßákże nie wielki grzech mamy płákáć vmárłego.nie káżdy płácz ieſt z niedowiárſtwá ábo z krewkośći:drugi też ieſt z weſela/drugi z miłośći / drugi z ſkruchy. Mokrą łożko/wedle Dawidá/ pokrapia/ y ſkrußone wołánia do Bogá/ obmywa pośćiel. płákáli y Pátryárchow ſwoi/miłość łzy wyćiſkáłá / nie żáłość. prawdá y iam płákał/ále też y P. Jezus płákał. on płákał nie z ſwey ále z náßey nátury/z ktorey vkrzyżowány y vmárł y pogrzebion. y was widzę płáczące/ y pátrzyć ná waß płácz / bez pośiechy nie mogę/y zá to wam bárzo dźiękuię/ iż moię żáłość zá ſwoię pozytáćie.

Bo nie dármo w Dźieiách Apoſtolſkich nápiſano/ iż Tábity płákáły wdowy: y w Ewángeliey z drugą wdową do pogrzebu ſyná iey wyßedł lud wielki / zá tym ktory wzbudzony y ożywiony być miał.bez wątpienia wáßym płákániem / iedna ſię / iáko Tábićie / Apoſtolſka pomoc / y Chryſtus pátrząc ná płákánie wáße / rychley ſię do miłośierdźia wzrußy. bo chociaż ſię mar nie dotknął / ábý ćiáło ożywił: ále oddáną dußę przyiął/y od wieczney śmierći y naiázdow duchow złych wybáwił. Bo komuby ſię tu ná tę nędzę / y płáczliwy żywot wrośić chćiało: y owßem rádować ſię mamy/ iż go P. Bog z kłopotow świátá tego / y z niebeſpieczności wyrwáć raczył. Bo ieſli w onym ſpokoynym wieku żaden pochwyconego Enochá nie płákał / ále ráczey to chwali Prorok/mowiąc:pozwány ieſt/ábý złość nie zmieniłá ſercá iego:dáleko to wiecey teraz chwalić nam przyidźie/ gdy tákie niebeſpieczeńſtwá ná ták iuż ślińſkim ſwiećie náſtáią.pozwány ieſt/ábý nie wpadł w rece nieprzyiaćioł: pozwány ieſt / ábý nie pátrzył ná koniec y vpadek świátá / ná śmierć powinnych/ y ná vmieránie ſąſiad ſwoich: á nákoniec ábý ná świętych dźiewic y wdow ze ſromocenie/ktore ieſt przykrzeyße niżli śmierć/ nie pátrzył.

Ja ćiebie bráćie moy ßczęśliwym być poczytam/iżeś tych boiaźni y żałośći vßedł. á iákoby był ná to pátrzył/ co też podobno ćierpieć my iáko inni y pátrzyć ná to muśim/ gdy nieprzyiaćiel okrutny y nieczyſty/ ktory ná wſtyd y ná zdrowie ludzkie nie pomni/pánienki wydźiera/dźieći od piersi mátek biorąc ná oſtre żelázá wrytka / ćiáłá Bogu poświęcone máże. Szczęśliwßyś/ iżeś tákiey przygody vßedł. Był człowiek wielkich cnot pełen.Dźiękowałem záwżdy Pánu Bogu / iż mi dał tákiego brátá / ták czyſtego y powśćiągliwego/ taką niewinność y proſtotę máiącego. Mądrość w nim wielką byłą/ktorą naprzod ná tym náleży: gdy kto Bogá zna/y iego iáko nawyżßą y wieczną prawdę y piękność z całego ſercá miłuie / á potym z onego Boſkiego zrzodłá ná bliźniego miłość ſwoię obraca. A záchowánie iego y cześć ku rzeczom ſłużby Boſkiey iáko mam wyſławić: pierwey niżli ießcze doſkonálße Sákrámenty przyiął/ná mozu w potop wpadł/y gdy ſię iuż okręt/ w ktorym ſię wiozł / rozſypał/ nie z boiáźni śmierći/ále áby bez Sákrámentu z tego żywotá nie zßedł:prośił przytomnych Chrześćian/ ábý mu wiernych Sákrámentow dáli.nie iżby dworznie ná táiemnice pátrzyć chćiał/ále żeby wiáry ſwey pożytek miał.y vwiązał Sákrámenty w chuſtkę/ ktorą obwiązał ßyię ſwoię / y ták ſię w morze puśćił. żadney deßczki z ßczepánego okrętu/ ná ktorąby wypłynął/ nie pátrzył: bo ná ſámey obronie wiáry przeſtawał / á wiedząc iż tym dobrze opátrzony był/iney pomocy nie ßukał. y nie omyliłá go nádźieiá/ bo napierwey wypłynął.

A gdy zá nim y ſłudzy iego wypłyneli/ niedbáiąc ná máiętność vtráconą / do kośćiołá dźiękować Pánu Bogu pobieżał. Bo ieſli tylo niebieſką táiemnicą w chuſtkę záwiązáną táką mu pomoc dáłá: á cożgdyby był vſty y ćiáłem y ſercem wźiął:rozumiał iż mu dáleko wiecey pomoc miał przyięty do wnętrznośći / niżli w chuſtkę záwiniony.

A nie tylo do Boſkich rzeczy ochotny / ále też y oſtrożny był. bo wiedząc iż nie máß láſki iedno w prawdźiwey wierze/ przyzwał do śiebie Biſkupá/y pytał go ieſli ſię z Biſkupámi Rátholickimi / to ieſt z kośćiołem Rzymſkim zgadza: podobno ná onym mieyſcu kośćioł był odßczepieńſki. Bo

*Gdy nam płákáć lu dźie poma gáie pomocno nam ieſt y Bogá.*

*Żywotá tego márność.*

*Ecc. Śmierć dobra iż nie dápátrzyć náludzkie nędze.*

*O Gotách rozumie, gdy*

*Państwo Rzymſkie śá tego woiſkow woiowáli.*

*Czyſtość iego.*

*Mądrość ná czym náleży.*

*Będąc w potopie Sátyrus miał ćiáłoBoże ná ßyi záwießone.*

*Ciáło Boże iákomu pomogło do wypłynienia.*

*Kátholiekiem być toż ieſt co z Rzym-*

*ſkim koſcioſe trzymać.*

*Wodſtępieńſtwie krom koſcioła wiáry niemáß*

*Cnoty iego.*

*Wſtydliwość fundámentẽ cnot.*

*Czyſtość cieleſna.*

*Czyſtość wſłowiech*

Lucyper na on czás od náßego ſie był vczeſinictwá oderwał: á chociaż dla wiáry wygnánie cierpiał/ y ſwey wiáry dziedzice zoſtáwił / wßákże on rozumiał / iż wiáry w odßczepieńſtwie nie máß. bo chociażby odßczepieńcy ku Bogu wiárę mieć mogli : wßákże iey ku kościołowi krorego członki dźiela/ y rozrywáć chcą / nie máią. á iż Chryſtus dla kościołá vćierpiał / á ten kościoł ćiáło iego ieſt: ku Chryſtuſowi ći wiáry nie máią / krorzy ćiáło iego rárgáią / y męke iego wymißczáią.

Był kremu człowiek mężnego ſercá/ y żywotem tym gárdząc / ná morſká ſie niebeſpieczność vdawał / y dálekie kráiny obieżdżał. Do Włoch ná ten czás iáchał / gdy wielkie było y poſpolite (od Gorrow) niebeſpieczeńſtwo. Proſtorá w nim táká była/ iż ſie zdał iáko dźiecię niewinne. pochlebſtwá żadnego nie vmiał/ krzywdy ſwey zápominał/ w krorey przedßy był do łáſkawego vſkárżánia/ niżli do oßukánia. do nágrody przedki/ á do czći prágnienia trudny. do wſtydu był bárzo ſwiety / y częſtokroć y názbyt wſtydliwy był. wßákże nigdy zbyrku nie máß ná wſtydliwośći / krorá ieſt fundámentem cnot inych. chrztu świętego nie zmázał/ ták zoſtáiąc ná ćiele czyſty/ á ná ſercu ießcze czyſtßy / nie mniey ſie w vśćiech plugáwych ſłow ſtrzegł/ iedno iáko grzechu w vczynku. rozumieiąc iż nie mnieyßa ma być czyſtość y całość w ſłowiech nád czyſtość y całość w ćiele.

Nákoniec ták powśćiągliwość miłował/ iż y żony wźiąć nie prágnął. co nie tylo dla záchowánia czyſtośći/ ále też dla pobożności czynił. A dźiwnym ſpoſobem táił oney przedſie wźiętey wſtydliwośći/ gdy ſie z małżenſtwá/ do krorego ſmy go dźrugdy wiedli/ nie ták wymáwiał / iákoby ie ſobie odwłoczyć ſie zdał. lecz vmieráiąc dawał znáć/ iż dla rego żony mieć niechćiał/ áby od bráćiey rozdźielony nie był / y niechćiał nigdy dźiału miedzy námi / y teſtámentu żadnego nie czynił / áby náßey woley w czym nie obráził. A gdyſmy go proſili/ áby co komuby chćiał teſtamentem odkázał/ vbogich nie zápominaiąc/ rzekł: ábyſmy im to coby ſie ſłußno nam być zdało/ dáli. y ták wßytko Bogu y vbogim rozdał.

*Zony nie chćiał mieć.*

A to ieſt ſummá ſprawiedliwośći: przedáć co kto ma/ á rozdáć vbogim. bo kto rozſproßył á dał vbogim/ ſprawiedliwość iego trwa ná wieki. Á ták niechay ſzy vſtáią / ſłuchaymy zbáwiennęy pośiechy: gdyż rożność ma być iáka miedzy wiernemi y niewiernemi. Niech ći vmárłych płácza/ krorzy nadźieie o zmartwych wſtániu mieć nie mogą / krorá im nie wyrok Boży / ále ich niedowiárſtwo odeymuie. Niech iáki będźie rozdźiał miedzy ſługámi Chryſtuſowemi / á miedzy bałwochwalcámi. oni ſwych płácza / przeto iż o zgubie ich wieczney rozumieią / á odpoczywánia vmárłych nie wierzą. Lecz nam śmierć nie ieſt náturey ſkończenie / ále tego życia dokonánie. bo ſie náturą náßá ná lepßę po śmierći náprawuie. ieſli ſie oni tym ćießyli w śmierći / mnimaiąc iż iuż wßytká náturá ginęłá: dáleko my wiſcey/ krorym wielką po śmierći zapłátę ſumnienie z dobrych vczynkow obiecuie. Przez JEzuſá Chryſtuſá Páná náßego/ krorzy z Oycem y z Duchem świętym Bog ieden práwy kroluie ná wieki wiekom. Amen.

*Pſalm.*

*Pośiech o vmarłych.*

*Sumnie nie doś brych czynkow zapłatę brecuie.*

---

Obrok duchowny.

*Obyczay ſtáry około vżywánia y chowánia Sákrámentu.*

BYł obyczay w ſtárym kościele/ iáko ſie z Cypryáná ś. y innych Hiſtoryków kościelnych pokázuie/ iż ćiáło Bożę y náświętßy Sákrámént bráli ſobie ludźie y chowáli dla przygod / á krorzy miec kościołá y kápłaná ták rychło nie mogli. Jáko oni krore ná meczeńſtwo porywano / ábo krorzy ná puſzczy meßkáli puſtelnicy oni / ábo co dáleko po morzu żeglowáli / bo tác ſie przedkiey śmierći/ áby bez tego ſtrawnego z świátá nie ześli / ná one ſie droge dáleka do ziemie żywiących gotuiąc. Z czego dwie ſie rzeczy pokázuią przećiw dźiśieyßym heretykom. pierwßa iż to poczętano w ſtárym kościele zá wielka vtráte y ßkodę zbáwienną/ krorzy przy śmierći brać nie mogł naświętßego Sákrámentu/ z czego ſie Żwingliam śmieią/ y chorym brania. druga iż pod iedna oſoba bráli nieofiárnuiący. Jákoby ſie z oſoba winá nośiły ták ie długo chować mogli? Czym ſie vpor Lutersći przekonywa o oſobách.

*Imię Kátholickie komu ſłużyło.*

2. Obácz iáko dawne to imie Kátholickie tym tylo ſłużyło / krorzy iedność z kościołem Rzymſkim iáko z głową trzymáli/ y temu ſtárßemu wßytkiego kościołá Piotrowi poſłußeńſtwo oddawáli. Co ſie y teraz záchowuie. żaden hereryk przypiſáć ſobie tego imienią nie śmiał. 3. Pilnie vważay to/ co mowi ś. Ambroży/ iż wiáry Chryſtuſowey w odßczepieńſtwie y hereryctwie nie máß. Mowiąc nekrorzy heretycy/ iż wierzym w Chryſtuſá/ y drudzy wßytko Kredo z námi wyznawáią. á coż potym/ nie z wiáry to czynią/ krorą ſam Bog wlewa Duchem ſwoim ś. y krorą to wßytko wierzy/ co Bog przez kościoł/ to ieſt ſtárßę kościelne porządnie od ſiebie wezwáne y poſłáne/ mowi y náucza : ále z ſwego obieránia y rozumienia wierzą w Chryſtuſá/ y inne árrykuły o nim : ále nie dla tego iż ták ś. kościoł z Duchá Bożego náucza : ále iż to ták ſie im zda wedle rozumu ich/ á iáko oni mowią wedle piſmá. y przetoż to wierzą co chcą/ y co ſie im podoba : á co ſie im nie zda áni podoba / á iáko mowią / czego w piſmie/ to ieſt w głowie ſwey/ y w ſwoich wykłádách nie náyduią/ temu nie wierzą Przetoż wiárá ich nie ieſt wiárá Boſká/ świętá/ kościelna od Duchá ś. ále obierki y wynálaſki/ y vpodobánie ich.

*Heretyk wiáry nie má*

*Obierki y hereſy kow ni wiár*

# Żywot Heliaßá Opátá/ pisány od Pálládyußá w Lauzyáce. Żył około roku Pańskiego/ 380.

X. Deceb. *Grudnia.*

Zámilowanie czy stoići.

HEliaß nieiáki przewyborny zakonnik/ bárzo był łaskaw nápánienki Bogu oddáne/ stáránie czyniąc o płći mdleyßey. Bo sá ludźie niektrozy ktorym koniec ich dáie świádectwo/iż to z cnoty czynią. Ten máiąc politowánie nád zakonnemi dźiewicámi/ z máietności swey ktoraś miał w Atlebie mieśćie/zbudował im klaßtor/y tám zgromádźił wßytki troze pewnego mieyscá do mießkánia nie miáły. y obmyślał wßytkie potrzeby ich/ dodáiąc im wßelakiey żywnośći/y tegż wßystkiego czego stan zakonny potrzebuie. Te pánienki gdy dla roznośći obyczáiow vstawicznie sie swárzyły: musiał Heliaß swarow ich słuchać/y pokoy miedzy nimi czynić. bo ich był zebrał o trzystá. y ták przez dwie lećie był iáko sędźia ich. áż sam był młody/máiąc trzydźieści ábo czterdźieści lat.

Swary ich sądzić musiał.

Przyßłá nań pokusá ćielesna o roskoßy. w ktorey on nic nie iedząc/vßedł od klaßtoru/y tułał sie po puszczy dwá dni/ o to tyle prosząc P. Bogá á mowiąc: ábo mie Pánie zábiy/ábych ich iuż nie oglądał:ábo oddał odemnie te pokusę ábych sie wedle rozumu y woley twoiey o nie stárał. y gdy zásiedł wieczor/á sen go ná oney puszczy zmorzył: przyßli do niego trzey Anyołowie/ták iáko mi sam powiádał/y trzymáiąc go rzekli: czemuś vßedł od klaßtoru niewieśćiego? á on im powiedźiał co sie dźiało/ mowiąc: bałem sie ábych sam śiebie y ich nie zgubił. y rzekli mu Anyołowie: iesli ćie z tey pokusy wybáwimy: wrocißli sie do nich y stárać sie o nie będźieß? á on ná to przyzwolił. y kazali mu to poprzyśiąc. y powiadał że mu temi słowy vczynić przyśięgę kazali: przez tego ktory sie o mie stára ia sie o nie stárać będę. co gdy vczynił: wzieli go ieden zá ręce/ drugi zá nogi/ á trzeći go/ wziąwßy brzytwę/ vtrzebił. nie rzeczą sama/ále iáko w záchwycenu. y ták mu sie zdało/iżby był rzezany y zleczony. y spytali go Anyołowie: iesli iáki vczuł pożytek? á on rzekł: bárzom wielki vczuł/ y ieśtem dźiwnie vlżony/ y mam zá to/ żem iuż od pokusy y trudnośći wolny. tedy mu rzekli: idźże do twego klaßtoru. y wrocił sie piątegż dniá/gdy go wßytek klaßtor płákał. bo będąc bliśko náuczał ie y karał ile z niego było. á gdy porym żył przez lat czterdźieści/ twierdźił to przed oycy/ iż od onego czásu nigdy w serce iego myśl o pożądániu niewiásty nie wstąpiła. Ten był dar ś. mężá Heliaßá y ták ie° żywot/ktory ná pośludze klaßtoru pánieńskiego strawił. á Bogu w Troycy iedynemu chwałá ná wieki. Amen.

Pátrz ná dziwny dar Boży. Gdy sie o nas Bog stára, my sie też o drugie stárać mamy

Obrok duchowny.

ACz sie w pokusy nigdy wdáwáć nie potrzebá: wßákże gdy potrzebá wyćiągá/ á dobre serce ieśt/ y prosta wola ná pomoc bliźniego/ zwłaßczá płći niewieśćiey nieudolney y pánienek Chrystusowi oddánych: vżycza Pan Bog dźiwnych dárow swoich ná straż y záchowánie czystośći/ tym ktorzy sobie nie dufáią/ á záwżdy sie vpadku boią. lecz kto sobie vfa/ niech sie dołu boi/ á bez osobliwego powołánia y znákow pewnych zrzadzenia y postánia Bożego/ niech sie w tákie niebespieczeństwo nie wdáie. O by sie táki człowiek obrał tu w Wilnie/ gdźie (czego sie Bog pożal) żadnego pánieńskiego klaßtoru nie máß/ á czystość nie ma sie gdźie bespiecznie skłonić. Proße Páná Jezusá/ y prośić pomożćie czystośći świętey miłośnicy/ y wy pánienki nabożne/ ktorym Pan Bog chući tey dodáć/ y Duchá świętego do záchowánia pánieństwá nieśmiertelnemu oblubieńcowi/ áby tákiego człowieká/ táko ten Heliaß był/wzbudźić raczył.

# Żywot S. Dámázá Papieżá/ pisány od rozmáitych/ zwłaßczá Izydorá/ Plátyny/ w Brewiarzu Rzymskim summowány. Żył około roku Páńskiego/ 369.

XI. Deceb. *Grudnia.* Mart: R. ibidem.

DAmázus Hißpan maż osobliwy y wyćwiczony w pismie ś. Eunomiańskie y Macedoniußowe kátersтwo y náDuchá ś. bluźnienie zá złożeniem Concylium Cárogrodzkiego/wykorzenił. y Aryminieński ziazd heretycki/ ná ktorąś iáko pisze Hieronym ś. zá zdrádą Walensá y Vrsácyußá Niceńskieg Concylium wiárá/ gdy sie świát być Aryáninem żałował y zdźiwił/ potępiona była/ potępił. Zbudował dwá kościoły/ ieden ś. Páwrzyńcá/ktory dochodámi y dárámi nádał. drugi ná drodze Ardeátyńskiey v Káthákumbow. Plátonią też/ mieysce to gdźie przez niektory czás leżały ćiáłá Piotrá y Páwłá Apostołow/poświęcił/ y pięknemi wierßámi (bo był vczeń Piotrá) ozdobił. Pisał księgi o czystości pánieńskiey wierßem y wolnemi słowy. vczynił karánie ná potwarce/ áby to

Pátrz o tym w obroku.

Czystość pánieńską stawił.

*Karánie ná potwarce.*

*Psalmy ná dwá chory Mßa iáko dawna, nie iśby*

cierpieli co ná drugie kładli. Psalmy w kośćiele ná dwá chory śpiewáć kazał / y ná końcu káżdego áby śpiewano/chwałá Oycu y Synu y Duchu ś. ꝛc. á żeby Mßa od spowiedźi sie poczynáłá. Ná iego żądánie Hieronym ś. pisino ś. y Biblią ná Láćińśki iezyk przełożył. sprawował kośćioł lat 18. trzy miesiące / 11. dni. y będąc świetny cnotą / náuką y mądrośćią / za Cesárzá Theodozyuśá stárśeg zasnął w Pánie/ lat máiąc 80. pogrzebiony w kośćiele ktory sam zbudował. ćiało iego przeniesione iest do ś. Wáwrzyńcá in Damaso kośćiołá od niego też zbudowánego: á krolowi nád krolmi wieczny pokłon ná wieki. Amen.

*Pátrz w Rocznych dźieiách o nim szerzey.*

*Mßa Pa... pieśnie... wymyśliło... ale porzą... kiey y c... remonie... ſtánowił...*

# Zywot S. Nicecyuśá Trewerśkiego Biśkupá / pisány od świętego Grzegorzá Turońśkiego Libro de vita Patrum.

Zył około roku Páńśkiego/ 600.

XII. Decēb. *Grudnia* Mart: R. 5. Decēb.

TO co pisáć chce o świątobliwośći / męstwie y cudách ś. Nicecyuśa / áby kto nie rzekł iżem sam zmyślił / miánuie ś. Aredyuśá Opátá Lemowiceńśkiego/ ktory od tego świętego wychowány / y ná stan duchowny poświecony iest / ktory o tym co powiem sprawę dał. Wierze iż nic fałśu nie przymieśał: gdyż ná ten czás P. Bog/ ktory prawdę miłuie/ przezeń oczy ślepych oświecał/ śárány wygánial/ y zárażone powietrzem vzdrawial. Ten mi powiedźiał: wielem ia/práwi/ná-miłśy brácie/zá świádectwem dobrych ludźi/o Nicecyuśie słyśał/álem wiecey oczyma swemi widźiał/ á drugichem sie rzeczy ná nim z trudnośćią dopytał. y gdy mi co tákiego/co P. Bog przezeń sprawił/oznaymił / nie z chlubą to iáką / ále z płáczem y śkrußenim sercá mowił: ia to tobie oznaymić chce/namiłśy brácie/ ábyś też ty żyiąc w niewinnośći/ tákie rzeczy obmyślał. bo do wysokich cnot Boskich inśzy nie przychodźi/iedno ten/ktory iest niewinnych ręku/iáko mowi Dawid/a czyśtego serca.

*Aredius cudy słynął.*

*Pokorá świętego.*

Nicecyuśá ieśćze w żywocie máł/ Pan Bog sobie ná stan duchowny názn...ył. bo skoro sie národźił/wedle zwyczáiu inych niemowlątek głowką gołą byłá: ále nád zwyczay wkoło / iáko korona bywa v kleryków/włosy miáłá. Zátym pilnie od rodźicow wychowány / y w náuce wyćwiczony/ dány iest do klaśtoru. gdźie ták sie nabożnym y cnot śś. pilnym ostał / iż po śmierći Opátá/ná iego mieysce był obrán. Wziąwszy ten vrząd / tákim sie w náuce y kárności brácieу stáwił / iż im nie dopuśćił nie tylo nic nieprzystoynego czynić/ále áni mowić. y náuczał ich: Strzedz sie mamy namiłśy káżdey błazeńskiey y próżney mowy / áby ták iáko wszytko ćiało czyste P. Bogu ofiárowáćieśmy winni/ y vst też náśzych nie otwarzaymy/ iedno ná chwałę

*Vrodził się w wieńcu z włosow iáko księżachodzą*

*Straża nád vstámi w mowie.*

Bożą. bo troiáko grzeszą ludźie: ábo myśłą/ábo mową/ábo vczynkiem. przetoż sie strzedz mamy złośliwych myśli/ próżnych słow/y wszelkiego vczynku złego. Takie y inne vpominánia dawáiąc / oddawał ie godne y czyśte Pánu Bogu.

Krol Fráncuski Theodorykus miał go w wielkiey czći/przeto iż często ieg złe spráwy y postępki ná oczy wymiárał / záczął sie krol obaczał / y kárány lepszym sie estawał: y dla tego ná Trewerśkie biśkupstwo wprawić go chćiał. Rzadka cnotá zwłaszczá v pánow ktorzy ráczey pochlebniki rádźi widzą/áby człowieká vprzeymego ktory im prawdę mowi/ ták czćić y ták podwyższáć mieli. znał sie krol ná przyiaćielu práwym wedle pismá / á wolał grzechow sie swoich wstydźić/y w nich sie poprawić/ niźli sie ná tego ktory mu ie vkázował gniewáć. Wielka też vprzeymość tego kápłaná: ktory ná osobę możnego páná y krolá nic nie bacżył: ale Bogá sie samego boiąc/ tam gdźie było potrzeba/ wolnego iezyká ná lekárstwo páńskich grzechow vżył.

*Krolowie... ſtości... go wym... tania... y był n... łaſkaw... O rządz... cnotá p... now...*

Postáwiony ná stolicę Biśkupią / gdy brał poświęcenie / á pismo święte czytano: vczuł Nicecyus coś ná swych rámionách ćieżkiego. y mnimáiąc áby nań kto ćiężar iáki kładł / ściągnął rękę mowiąc: co tákiego ćięży ná mnie? co po trzykroć czyniąc nic nie náydował: á w tym vczuł wonią wdźięczności / y zrozumiał / iż ten ćiężar był vrząd biśkupi ktory brał / w dostoyności oney kápłáńskiey. W sprawowániu biśkupstwá dał sie czuć srogim/áby wszyscy wolą Bożą y roskázánie iego chowáli / náuczáiąc á wieczną śmiercią grożąc. Powiem nieco ná vmocnienie kápłáńskiego sądu/y ná przestrogę ludu y ná poprawę krolow ninieyszych.

*Culo... poświę... nu, ćię... ná r... nách.*

Po śmierći Theodoryká/Theodebertus syn iego ná krolestwo sie wrocił / y wiele złego czynił: od Nicecyuśá biśkupá kárány

*Biśkupi... rząd iá... ćięży t... coś nie... skonále... mu.*

ny często

ny czeſto byl/y z tego co ſam wyſtępował/ y z tego w czym drugich źle czyniących nie karał. y gdy przyſzłá niedźielá/ przyſzedł król do kośćiołá y z tymi krozy od Biſkupá o grzechy ſwe iáwnie wyklęći byli. á po czytániu piſmá ś. wedle ſtárego poſtánowienia/ gdy dáry ná oltarz Boży przyniesiono / rzekł kápłan: Miſſa ſie nie dokona/ áż wyklęći wynidą. Krol ſie temu sprzećiwił / y wychodźić im nie kazał. á owo w młodźieńcá iednego czárt wſtąpił / y gdy go męczył ſrodze/młodźieniec począł wielkim głoſem wołáć mowiąc: Biſkup czyſty/ á król cudzołożny. Biſkup w boiáźni Chryſtuſowey pokorny / á król w ſwym páńſtwie hárdy. Biſkup niepokalány ná vrzędźie ſwym od Bogá wyniesion będźie/ á król od tego krozeń w złośći náślá duie/zginie. To ſłyſząc król przelękł ſie/ y kazał oneń opętánego z kośćiołá wynieść. ále Biſkup rzekł: pierwey ći krozy zá roba przyſzli/ káźirodowie/ mężoboycy / cudzołożnicy / z kośćiołá wyrzuceni być máią/toż temu Bog milczeć każe. tedy wnetże król wſzytkim wyklętym wyniść roſkazał.

Zátym Biſkup rzekł áby oneń młodźieńcá wyniesiono / ále on ſtupá ſie vchwyćiwſzy/oderwáć ſie od nień nie dał/ ták iż go o dźieśięć mężow ruſzyć nie mogło. Co widząc Nicecyus/táiemnie dla chluby v ludźi / pod ſuknią krzyż ś. ná czártá czyniąc/ kazał mu áby wolneń młodźieńcá vczynił. krozy padſzy ná ziemie y z rymi krozy go ćiągneli/po máley chwilce zdrowy wſtał. A po Miſſy gdy onego młodźieńcá ſzukano pilnie/náleść go nigdźież nie możono. y domyśliło ſie ich wiele iż od Bogá był poſtány ná vkaránie krolá y wſtawienie kápłaná Bożego. Zátym król sstał ſie ſkromnieyſzy/ á páſterz dobry ſłuſznie od Páná Bogá ná zapłátę one ſłowá vſłyſzeć mogł: ieſli drogie od podłego oddźieliſz/będźieſz iáko vstá moie.

Hier: 15.

Vſtáwicznie ná kazániu karał grzechy ludźkie / á nigdy ſie nie przeſtał modlić zá grzechy tych krozy ſie ich ſpowiedáli: y ſtąd nábył wiele nienawiśći. Ale on nic ná ludźką nieprzyiaźń niedbał. częſtokroć ſam ſzedł w ręce tych krozy mu grożili/ podáiąc ſzyię pod miecze ich: wſząkże nie dopuśćił P. Bog/áby mu krozy iáką ſzkodę vczynił. Bo chćiał ochotnie zá ſprawiedliwość vmrzeć/by był miał ſrozſze prześládowniki.

Kłotáryuſzá krolá zá iego nieſprawieśliwe poſtępki częſtokroć wyklinał. A gdy mu wygnániem z ziemie król grożił: námniey ſie nie lękał. y czáſu iedneń zá roſkazániem krolewſkim/ od innych Biſkupow krozy krolowi pochlebowáli/z biſkupſtwá złożony / y od ſwych wſzytkich opuſzczony był. ieden ſie tylko przy nim dyákon zoſtał. krozemu rzekł Nicecyus: A ty co tu czyniſz/ czemu nie idźieſz zá brácią twoią / krozy odemnie poſzli gdźie chćieli? on rzekł: Żywie P. Bog iż ćie nie opuſzcze poki duſzá moiá w ćiele. á Nicecyus powiedźiał: gdyżeś táki / powiemći to co mi P. Bog obiáwił. Jutro o trzeciey godźinie y vrząd mi moy y kośćioł przywrocony będźie / á ći co mie opuśćili z wielkim wſtydem wrácáć ſie do mnie będą. Zdumiał ſie ná to dyákon/y czekał co ſie ſstánie. Názáiutrz przybieżał poſeł od Sygebertá krolá / iż król Klotáryus vmárł / á iż ná páńſtwo w pokoiu z Nicecyuſzem kápłanem wſtąpić ma. y ták wnetże ſie biſkup do ſwego kośćiołá wrocił/ y vrząd ſwoy wźiął/y wſzytkie krozy go odbieżeli łáſkáwie przyiął.

*Wyklęte dworzány niákimme ſtwe przy krolu z kośćiołá wyganiał.*

*Wygnány z Biſkupſtwá dziwnie náſáiutrz przywrocony.*

*Prorocki duch.*

Był mąż bárzo mężny w kazániu/á ſrogi w karániu/ á ſtáteczny w ćierpieniu / y mądry w náuczániu. iednákim záwżdy zoſtawał/y we złym y dobrym powodzeniu/ y przegrożek ſie nie bał/y pochlebſtwem ſie oſzukáć nie dał. W wielkich bywał niebeſpiecznośćiách / z krozych go P. Bog wybawiał. Raz wiozący ſie przez rzekę Moſelle/wodá go porwáłá/y miedzy pale moſtu z wielkim pędem nioſłá. on ſie tylo pálu trochę záchwyćił / y iedną nogą łodkę zaſtánowił. Czárt mu ſie w iednym leśie widomie ná oczy okrutny y ſtráſzliwy/ iákoby go pożrzeć chćiał/vkazał: ále go wnet krzyżem ś. odpłoſzył. Czártow wiele krzyżem ś. wyganiał z ćiał ludźkich.

*Cnoty iego.*

*Czárt mu ſie vkazał*

Gdy niemoc ćieſzká / krozą ich wiele vmierálo/w Trewierze pánowálá: on troſkliwy o ſwoie owce proził Páná Bogá / áby vlożył gniew ſwoy nád nimi. y czáſu iednego ſtał ſie ták ſzum/ y grom / y wiátr od rzéki y od moſtu/iż mniemáli áby ſie zápáść miáſto miało. y w tỹ głos był ſłyſzan: co tu czynim towárzyſze: v iedney bramy Euchárius kápłan zaſtąpił / á v drugiey Máxyminus ſtraż trzyma / á we śrzodku Nicecyus biega/ podźmy ſtąd/ iuż miáſtá tego nie przemożem. Od tegoż czáſu niemoc vſtálá/y żaden z niey nie vmárł. Wiele innych cudow P. Bog przezeń czynił / y duchem go prozockim oświecał / y ná rzeczy przyſzłe/ktore ſie ták ſstáły/iáko on powiedźiał. y około krolow Francuſkich / krozy po krozym y iáko długo żyć miał. A gdy o

*Czárty zá rázáiące niemocą, z miáſtá wygnał.*

*Swiętych ćiał pomoc miáſtom.*

*Kłotáry ná ſwą klinał.*

*Zátánie iego ludźkie grzechy káráło.*

*Ludzka nienawiść o ktorą ká modźieią mo dbać nie ma.*

końcu życia swego na ziemi wiedział / powiedział bráćiey niektorey: Widziałem Pawłá Apostoła z Janem Chrzćicielem/y wzywáli mię do wiecznego odpocznienia/ y vkázowáli mi korone pełna drogich kámieni/ mowiąc: taka zapłátę weźmieß w krolestwie Bożym. y po kilu dni zachorzał / y poßedł do Pana. pogrzebiony iest w kośćiele ś. Maxyminá Biskupá/ ktorego grob y teraz niektoremi Boskimi cudy słynie. Ná czesć Boga w Troycy iedynego/ktoremu niski pokłon y czesć od wßego stworzenia / nmie y záwżdy/ y na wieki wiekom. Amen.

*Przed śmiercią widział s. Pawła.*

Obrok duchowny. ps 138.

O zá ćiężar ten wczuł bierąc biskupie poświęcenie/ná rámionách swoich/ mogą ći sobie vważyć/ krorzy sie ták ćießkiego y wielkiego vrzędu domagáią/ y nań służą y zábiegáią. Zda sie im iż lekki á błogosłáwiony v nich/ kto sie go pierwey doczeka. bo nie páłáwa ná powinność/ nie podnoßą áni kosztu/ ieśli ćie kto albo lekko przed Bogiem y sądem tego / iedno ná ni ćerne dochody. Wode śiećia łowią/ á o rybách sie nie pytáią. nie po wode ćiebie posłano/nie dla dochodow ćiebie ná biskupstwie postáwiono: ále po ryby/ dla duß ludzkich/ ábyś te Pánu Bogu pozyskował/ práca/ czućim/ modlitwą/ ofiárámi/ máietnośćią/ nakłádámi/ y krwią nákoniec. Przetoż ná sądzie Bożym pytáć ćie będą: á gdzie ryby / á gdzie duße / wiele ich zágárnął do śieći? Boże day to/ ábym nie wyliczano wiele ich vtráćił/ zániedbániem/ wzgorßeniem/ niepilnośćią / pienędzy żáłowániem / zabáwą inną niepotrzebną nád powołánie swoie. ić.

# Zywot S. Lucyey dziewice y męczenniczki / pisány ostátá rodawná od pisárzow męczeńskich/w Rzymskim Brewiarzu summowány. Zyłá około roku Pańskiego/290.

*Start: R. ibidem.*

SDy po wßytkiey Sycyliey przez błogosławioney Agathy męczennicżki Chrystusowey / sława sie ßerzyłá/á lud z Syrakuz y do vczczenia grobu iey około piąćidziesiąt mil z ochotą drogę czynił: miedzy innemi ßła też tám Lucya czci godna panienka/ná świeto iey/z matką swoią Eustachią/ktora iuż przez cztery lata płynienie krwie ćierpiałá / y żadne iey lekárstwá nie pomagały. przy táiemnicach tedy

*Chadzenie do grobow ss. y świętych*

*Matth: 9.*

kośćielnych gdy one Ewángelią czytano/ w ktorey ná dotknienie podołká ßaty Chrystusowey niewiástá krwią płynąca zleczona iest: rzekłá Lucya mátce swey: wierzyßli marko temu co czytáia? wierz iż Agatá ktora dla Chrystusá vćierpiałá/zawżdy ma tego z soba dla ktorego ćierpiała: dotkniż sie grobu iey wierząc / á vzdrowioná będźieß. y gdy po wßytkiey było służbie Bożey á lud odßedł: pádły przed grobem świętey dźiewice mátká y corká/y prosiły z płáczem przyczyny iey. y długo ná modlitwie trwáiąc/swieta Lucya zaśnełá/ y we śnie wyźrzała świeta Agátę miedzy Anyoły dźiwnie drogo vbrána stoiącą y mowiącą: śiostro moiá Lucya / dźiewico Bogu poślubiona / czemu odemnie prosiß tego co sámá wnetże ziednáć możeß mátce twoiey? wiárá twoiá pomogłá mátce twey/á oto iuż vzdrowiona iest. á iako dla mnie Káthánа miasto/ od Chrystusá wstawione iest: ták dla ćiebie Syrakuzá vczczona będźie: boś wdźięczne Chrystusowi mießkánie w twoim dźiewictwie zgotowałá.

*Dotykánie grobu świętych*

*Przyczyná ii.*

*We śnie widzi ś Agathę.*

To słyßąc ocknełá / y ze dżeńim wstałá/ y rzekła do matki: Mátko moia/ otoś iuż zdrowa iest. proßę cie przez te ktorą ćie vzdrowiła modlitwami swemi/iuż mi nigdy nie wspominay mężá / á nie czekay śmiertelnego poromstwa y pociechy z ciała mego: wßytko to coś w posągu dać miáłá człowiekowi dźiewictwo moie pśuiącemu y vmieráiącemu: to day Pánu Jezusowi dźiewictwo moie záchowuiącemu. A mátká iey rzekłá: wßytko co maß po oycu twoim przed dźiewiáćia lat vmarłym/tegomći cále dochowałá / y ießczem przyczyniłá oyczyzny twoiey: lecz co moie iest / o czym ty lepiey wieß/zámkni pierwey oczy moie/ á czyń z tym potym co chceß. A Lucya ś. odpowie: posłuchay namiłßa mátko rady moiey.nie ták ten iest Bogu miły/ktory mu to dáie czego z soba wziąć y vżyć nie może. chceßli Bogu być miła / day mu to czego zażyć możeß. bo gdy vmrzeß/ tobie nic potym/ á co w ten czás daß/ dla tego daß/ iż tego z soba wziąć nie możeß. Pokiś tedy żywá iest á zdrowá / day Chrystusowi to co trzymaß / y coś mi obiecała y myślisz dáć / poczni to Chrystusowi rozdáwáć. Gdy tedy co dźień o tym z mátką mowiłá: rozdawáłá swoie maiętność/ y ná potrzeby niedostátecznych obracáłá.

*Prolin tkio po aby go vbogie sdałá.*

*Zá żyw tá dam nie po mierći*

Y gdy iuż wsi y drogie perły przedawáłá: doßło to do iey oblubienicá/ktory sie pilnie od mámki iey począł pytáć co sie dźieie. á oná ostrożnie zmyślilá: oblubieńcá/práwi/twoiá/ kupuie lepße imienie/ ktore mało tysiąc złotych dochodu/ y k woli robie te

y inne

Rozdáie wßytko swe vbogim.

y inne rzeczy przedaie. vwierzył temu głupiec / y sam ießcze do przedawánia pobudzał. lecz gdy widźiał iż wßytko vbogim wdowom / pielgrzymom / y ſługom Bożym rozdano: pozwał ią do Páſchazyuſa ſtaroſty / mowiąc: moią oblubienicą Lucya / Chrześćiánką ieſt / y przeciw roſkazániu Ceſárſkiemu czyni. Karał ią ſłowy Páſcházyus y do ofiáry dyabelſkiey przywodźił. á świeta Lucya rzekłá: ofiárą żywą y niepokalána v Bogá tá ieſt: wſpomágáć wdowy y ſieroty w vtrapieniu ich. iam przez te trzy lárá / nic innego nie czyniłá / iednom ofiarowáłá Bogu żywemu: á iż iuż nic nie mam cobych iemu ná ofiárę dáć miałá / iemu ſie ſámá ofiárá żywá ofiáruię.

Páſcházyus: te ſłowá mow tákim / iáko ſámá / Chrześćiánom / v mnie ktory przeſtrzegam roſkazánia Ceſárzow / prozne ſą te ſłowá. Lucya: Ty Ceſárſkich vſtaw ſtrzeżeß / á ia Bożych: ty ſie przełożonych boiß / á ia ſie Bogá boię: ty pánow ſwych gniewáć niechceß / ia też Bogá ſwego gniewáć niechcę: ty ſie im podobáć chceß / á ia też Chryſtuſowi ſámemu podobáć ſie chcę. czyże coć ſie zda / ia vczynię co mi ieſt pożyteczno. Páſcházyus: Oyczyznęś twoię z gámraty / z ktorymiś dźiewictwo vtrácił á / pożárłá / y roſproßyłá: przeto iáko nierządnicą mowiß. Lucya: Jam oyczyznę moię ná dobrym mieyſcu zoſtáwiłá / á ſkáźićielow duße y ćiáłá nigdym nie przyiełá. Páſcházyus: á ktoż to káźi duße y ćiáłá? Lucya: wyśćie tácy / o ktorych mowi Apoſtoł: złe rozmowy / pſuią dobre obyczáie: rádźićie dußom ludźkim cudzołoſtwo / áby mężá ſwego opußczáły / to ieſt ſtworzyćielá ſwego / á żeby ßły zá dyabłem y bálwanámi. ći pſuią y ćiáłá / ktorzy roſkoß doczeſną nád wieczną / y weſele miiáiące nád to ktore trwa / przekłádáią. Páſcházyus: vſtáną ſłowá gdy przyiadźie do kiiá. Lucya: nie może tym ná ſłowiech ſchodźić / do ktorych Bog mowił: nie wy ieſteśćie co mowićie przed ſędźiámi / ále Duch ś. ieſt ktory w was mowi.

Cudzołoſtwo duchowne

Páſcházyus: Tedy w tobie ieſt Duch ś. y w tobie mowi? Lucya: Apoſtoł rzekł / iż ći ktorzy w czyſtości żyią ſą kośćiołem Bożym / y Duch ś. w nich mießka. Páſcházyus: káże ćie do nierządnego domu prowádźić / gdźie czyſtości zbedźieß / y vćiecze od ćiebie Duch ś. A Lucya rzekłá: ćiáło ſie nigdy nie máże / iedno gdy ſerce przyzwoli.

Ciáło ſie nie máie grzechem gdy ſerce nie przyzwala.

by ty dobrze rękę moię wźiął / á przez nie kádźidło bogom na ofiárę miotał: Bog ná to nie patrzy / ten ktory wolą y ſerce ſądźi. ieſli mię ponewolnie zniewoliß / czyſtość moią dwie kozonie mieć będźie. Odpowie Paſchazyus: każę ćię na nierządźie vmorzyć / ieſli ná ceremonie Ceſárzow nie zezwoliß. Lucya rzekła: iużem rzekła / iż woley moiey nigdy do grzechu nie przywiedźieß. co z ciałem moim / ktore w mocy twey mieć ſie mieniß / vczyniß / o to ſługá Chryſtuſowa dbać nie będźie.

Do nierządnego domu ſkazána.

Tedy ſtaroſta kazał przyść nierządnym goſpodarzom / y dał im Lucya świeta mowiąc: weźmićie ludu na czyſtość iey / y ták długo vrągáć ſie z niey każćie / áż vmorzoná będźie. y gdy ią ćiągnąć nierządnicy poczęli: ták mocna iey dał wagę Duch ś. iż iey ruſzyć z mieyſca nie mogli. y gdy wiecey żołnierzow przyſtąpiło / tracáiąc ią y ćiągnąc / od potu vſtawáli / á pánná Bożá niewzruſzona zoſtawáłá. y nábrali powrozow / ktorymi ią zá ręce y zá nogi rwiązáli / y wßyſcy ią ćiągnęli. á oná iáko gorá / ktorey ruſzyć nikt nie może / ſtała. Trwożył z ſobą Paſcházyus / y w ſmutku omdlewał / y przyzwał czarownikow y ſwoich kápłanow. czynili ſwe zábobony okolo niey / ale iey namniey nie ruſzyli. kazał ią y vrynąlać / ale y to nie pomogło. kazał wiele par wołow ná pociągnienie iey zápráżąc / lecz iey bynamniey z mieyſcá ruſzyć nie mogli.

Z mieyſcá iey ruſzyć do nierządnego domu nie mogli.

Rzekł tedy do niey Páſcházyus: co to ſą zá czary twoie? á oná odpowie: nie ſą to czary moie: ale ſą dobrodźieyſtwá Boſkie. á on rzekł: co ſie dźieie iż iedney pánny tyſiąc mężow ruſzyć nie mogą? á oná odpowiedźiałá: przywiedź y dźieśieć tyſięcy / vſłyßą iáko mowi do mnie Duch ś. pádnie tyſiąc z boku twego / á dźieśieć tyſięcy ná práwicy twoiey. Bárzo ſie tedy frąſował Páſcházyus / ták iż we wnątrz wßytek ſtrapiony wołał. y rzekłá mu pánná: Co ſie frąſuieß / doznaleś żem ieſt kośćiołem Bożym: vwierzże. ieſliś ießcze nie doznał / przypátrzże ſie. á Páſcházyus tym wiecey wzdychał / widząc iż ſie z niego pośmiewiſko czyni. Tedy kazał około niey wielki ogień nápalić / y ſmoły / żywice y oleiu nálać y ná nie miotać. á pánienká w imieniu Páná naßego Jezuſá Chryſtuſá ſtałá nie wzruſzona mowiąc: proſiłám Páná mego Jezuſá áby mi ten ogień nie ßkodźił / żeby ſie z ćiebie wierzący w Chryſtuſá śmiali. y proſiłám o przewłokę męczeńſtwá mego / ábych wierzącym boiaźń á niewiernym naśmiewiſko odiełá.

Pſalm.

*Przebita mieczem długo żyłá. Prorokuie pokoy kościołowi.*

Żátym przyiaćiele Páscházyußowi pátrząc ná iego frásunek / przebić mieczem gárdło pánieńskie kazáli. Zrániona srodze / modliłá sie poki chćiáłá / rozmawiáłá z ludźmi poki chćiáłá / mowiąc: oznáymuie wam iż Pan Bog przywrocił pokoy kościołowi swemu. Dyoklecyan spadł z Cesárstwá / á Márymianus dźiś vmárł. á iáko Ráthánenskie miásto ma obronićielkę swoie Agáthę śiostrę moię / tákem ia też daná iest miástu temu / ieśli wolą Bożą czynić będźiećie / á wiárę iego przyimiećie. To gdy mowiłá sługá Bożá Lucya máiąc one ráne: przed oczymá iey wiedźiono związánego Páscházyußá. po ktorego Cesarz przysłał iż mu Sykulczycy oznaymili / iáko ono pogáństwo zlupił / y w rádźie Rzymskiey ná gárdło skázány iest. á Lucya naswiętßa męczenniczká z mieyscá sie onego ná ktorym przebita iest nie ruszyłá / áni vmárłá pierwey áż przyßli kápłani / y dáli iey Sákrament / y rzekli wßyscy Amen; toż oná duchá wypuśćiłá. Ná tymże mieyscu imieniem iey kościoł iest zbudowány / w ktorym kwitną modlitwy iey ninie y záwźdy / y poki ten świát stáć będźie. Amen.

*Ciáło iey że wnet przyśłá.*

## Obrok duchowny.

*Zábiiáć sie białey płći dla záchowánia czystośći nie godzi.*

Obrzemowiłá tá świeta: ieśli mi ponewolnie y mocą dźiewictwo weźmieß / czystość moią dwoiáka korone mieć będźie. Były drugie ták wielkie miłośnice dźiewictwá y czystości / iż sie sáme zábiiáć / á niżli ták drogi skarb vtráćić / wołáły. Jeśli to czyniły z osobnego nátchnienia Duchá Bożego y obiáwienia / przygániáć trudno woley Bożey: ále ieśli nie / chwalić co nie máß. bo sie to nie godźi. Gdyby sie to ktorey pánnie / ábo wdowie / ábo mężátey przydáło / á do tákiey trudności przyßłáby / gdźieby vść zniewolenia nie mogłá zámordowániem sámym śiebie wykupować czystości nie ma. ále to myślić ma / iż grzechu nie máß gdźie woley nie máß. odeymuiąc sie y broniąc iáko może. iáko Zuzánná w pismie ś. vczynił / y Rypsymá w żywocie Grzegorzá Ormiáńskiego. Bo drugie milcząc á nie broniąc sie ćicho przyzwáłáta / y grzeßa Pánu Bogu. ma sie pilno w obronę Boską pozuczáć / y oświádczáć przed nim / á mężoboystwá nád soba nie czynić / mowiąc z onemi trzemá młodźieńcy w Bábilonćy: Może mie obronić Pan Bog moy osobny stroż czystości: á ieśli nie obroni / dußney czystości zezwoleniem ná grzech nie vtráce / á grzechom swoim / y doświádczeniu Boskiemu / vtráte czystości ćielesney przyczytam. Maß w obroku dźiewiątego dniá Lutego / o niektorych pánienkách y pániách / Pelágiey y Zophronicy / ktore sie sámy zábić / niżli czystość vtráćić / wolały. O czystość zdrowie położyć á drugiemu sie dáć zábić / rzecz iest świeta / y dźieśieć kroć vmrzeć / áby ráz Pan Bog rozgniewány nie był. ále sámego śiebie zábiiáć nikt nie ma. bo to iest mężoboystwo. Jedni sie zábiiáli / zwłaßczá v Pogan / áby do rádości wieczney po śmierći przyßli. iáko on vczeń Plátonow czytáiąc mistrzá swego pisánie o nieśmiertelności dußney / prágnąc iey rychło / zábił sie. To było wielkie głupstwo. bo po śmierći w ßcześćiu żyć nie w nászey to mocy / iedno w tego ktory żywotem nászym władnie. Drudzy sie zábiiáią z tesknośći / z nędze y vbostwá / chcąc nędze skończyć. ále tácy do wietßey nędze z máłey idą. Drudzy dla grzechu y złego sumnienia / iáko Judaß. ále y to ßaleństwo. bo tácy vymuią sobie y czásu do pokuty / ktorego grzechu zbyć / y v Páná Bogá záwźdy miłośiernego ziednáć sobie łáskę mogli / gdyby tákiey krzywdy miłośierdźiu iego nie czynili. Drudzy dla tego / áby w grzech nie vpádli / iáko niektorzy co sie sámi trzeźáli / chcąc sie przy czystości zostáć. y to głupi. gdyż grzechu nie zbywáć grzechem / ále wzywánim łáski Bożey / á pilnośćią około śiebie / pokuśy wßytkie od śiebie mężnie odganiáiąc / y przyczyn sie strzegąc. Żádáiąc sobie człowiek śmierći z ktorejkolwiek przyczyny / grzeßy przećiw Bożemu przykázániu / ktore mowi / nie zábiiay: pewnie y sámego śiebie. Grzeßy przećiw kościołowi y Rzeczypospolitey / ktorey iest członkiem / á sam nie iest swoim. odeymuie Pánu Bogu práwo iego: ktory sam zábiia y ożywia.

*Co ma w takiey czynić przygodźie.*

*O czystość zdrowie y*

*Vczeń tonow*

*Głupstw y rozno tych co sámi záb táią*

*Wpadł pokuśe lesn*

XIIII. Decéb *Grudnia.*

## Żywot Ewágryußá dyákoná / pisány od Pállá-dyußá w Lauzyáce.

Ie godźi sie zámilczeć Ewágryußá dyákoná / ktory żył ná wzor Apostołow: ále ráczey wypisáć sie to ma co służy do zbudowánia tych / ktorzy to czytáć będą / y ku chwale dobrośći odkupićielá náßego. Był rodzáiem z Pontu z miástá Iberu syn kápłaná iednego / y był poświęcony zá czytelniká od ś. Bázyliußá Biskupá Cezáreey. po ktorey śmierći Grzegorz Biskup Niśseński náuką y cnotą sławny / brát rodzony ś. Bázyliußá / widząc godnego młodźieńcá / vczynił go dyákonem. y gdy przyiáchał ten ś. Grzegorz ná Concylium Cárogrodzkie / zostáwił Ewágryußá przy Nektáryuśie Biskupie miástá onego. bo był w náuce krásomowskiey y gadániu bárzo biegły / y miał sławę wielką. Ewágryuß w Cárogrodźie / dysputuiąc / y młody dowćip swoy ná zburzeniu heretykow ostrząc.

*Wpadł pokuśe lesn*

Á tráfiło sie iż ten / ktorego wßytko miásto dla iego dobrych obyczáiow czćiło / wpadł w śidłá niewiáśty iedney miedzy pierwßemi / ktora sie go ßalenie rozmiłowawßy: zrániłá vroda swoią myśl iego / ták iáko sam porym wolny będąc powiádał. Tedy Ewágryuß Bogá sie boiąc / y ná swe sie sumnienie ogládáiąc / y ona sie sprośnośćią brzydząc / áby sie też z iego v-

padku heretycy nie vrádowali: prosił pilnie Páná Bogá/áby on sam táką przeſzkodę nálazł/ żeby niewiáſtá oná ku ſwey złey myśli nie przyſzłá. y gdy chćiał od niey vćiec/ nie mogł ſie od iey łágodności y pochlebſtwá wywichłáć. Rychło potym niźli do czego złego przyſzło/ po modlitwie vkázał mu ſie we ſnie Anyoł w oſobie rotmiſtrzá/ ktory obwinione poymuie. porwał go iáko do ſądu/ wrzućił do więźienia/ włożył obrecz żelázną ná ſzyię/ y związał ręce iego/ przyczyny mu żadney nie powiadáiąc. A on zá świádectwem ſumnienia ſwego/ mniemiał iż go máż niewiáſty oney/ ktorą go zwieść chćiałá/ v ſędźiego obżáłował. y był w wielkiey trwodze/ widząc iáko inne o to kárzą.

*Páni ná dziwne ieſt bárſtwo w pokuſách, ktorym P. Bog ſobie vſługuie wywała.*

Potym on Anyoł/ ktorego widźiał/ táką ſię odmienił/ iż ſię zdał być iego wielkim przyiaćielem/ żałuiąc nieſławy oney iego/ y mowiąc: czemuś w te niecześć wpadł kśięże dyákonie/ y tu śiedźiſz z winnemi? á on rzekł: Zápráwdę niewiem/ iedno ſię domniemawam/ iż mię ten á ten pan obżałował bez winy moiey o cudzołoſtwo/ y boię ſię áby vrzędu nie przedárował/ á mnie o gárdło nie przypráwił. y rzekł mu on przyiaciel: chceßli ſłuchać rády przyiacielſkiey: rádzę ábyś tu w tym mieśćie nie mieſzkał. Rzecze Ewágryuſz: wybáwili mię Pan Bog/ ieſli mię potym vyźrzyſz w Cárogrodźie/ wiedz iż ſłuſznie to ćierpieć/ y więtſzego karánia godźien będę. odpowie Anyoł: ieſli ták ieſt/ owo maß Ewángelią przyśięż mi ná nię/ iż z tego miáſtá wyniść/ á o duſzy ſwey rádźić maß/ á ia ćiebie z przygody tey wyzwolę. y przyśiągł mu táko ćiáko chćiał/ y w tym ſię ocknął. y gdy wſtał/ myślił ſobie: áczem we ſnie przyśiągł/ iednákem przyśiągł. y wnetże ſię wezbrał y iáchał do Jeruzálem/ y tám był przyięty od ś. Melániey Rzymiánki.

*Trzyſięgáł mu Anyoł kárał na Ewangelią. Przyſięgi we ſnie, ićz nie proſty ſen być chwał.*

Leż z pokuſy dyabelſkiey ſtwárdźiáło záſie iáko v Pháráona ſerce iego/ y buyne á młode látá zepſowały świętę myśli ieg̃/ y iuż ſłáby odmieniwßy/ prozna ſię świátá tego chwałą w wymowie y náuce máżał. A Pan Bog/ ktory nam wßytkim do zguby przeßkadza/ przepuśćił nań febrę/ y długą niemoc/ ktorą go puł roká trapiłá/ ktorey lekárze przyczyny náleść y oddalić nie mogli. y czáſu iednego rzekłá mu Meláníá: Synu/ nie podoba mi ſię niemoc twoiá ták długa: powiedz mi co maß ná ſercu twoim/ bo nie ieſt to práwa niemoc twoiá. A on iey oznaymił to wßytko/ co go było porkáło w Cárogrodźie. y rzekłá mu: obiecuy mi przed Bogiem/ iż mnichem zoſtánieß/ ia áczem ieſt grzeßna/ prośić Páná Bogá będę/ żećby zdrowia y żywotá vżyczył. On przyzwolił/ y na iey modlitwę w rychle ozdrowiał. y oná ſámá vbior mniſki nań wdźiałá.

*Drugi raz ſię záchwał.*

*Po drugiey owietnicy od ś. Melániey przyniedáwny. Tey Melániey żywot maß wyßey.*

Bieżał tedy Ewágryuß ná gorę Nitryey do Egiptu/ ná ktorey trzy látá przemießkawßy/ puśćił ſię ná pußczą. ná ktorey żyiąc lat czternaśćie/ ten ktory był miękko wychowány/ oſtry y ćiáſny żywot wiodł/ modlitwy y poſty wielkie czynił: á co piſániem kśiąg/ bo piſał bárzo pięknie/ wyrobił/ tym ſię żywił. Gdy tedy przez lat piętnaśćie oczyśćił duße ſwoie/ ſtał ſię poty godnym dárow Bożych/ z wiaßczą mądrości y rozeznánia duchow. y złożył troie kśiąg/ w ktorych mnichom vkázuie/ iako z dyabły wieść máią walkę. Czáſu iednego wielce go czárt trapił y kuśił pobudką do nieczyſtości/ iáko mi ſam powiadał. ktorą chcąc zwyćiężyć/ cáłą noc śiedźiał w ſtudni źimie/ ták iż ćiáło wßytko iego zmárzło.

*Złożył o woynie kśięgi z ßátánem.*

Drugi raz miał gábánie od duchá bluźnierſkiego/ ktoreg̃ chcąc zwyćiężyć: czterodźieśći dni pod pokryćie nie wchodźił/ ták iż z ćiáłá iego robacy ſię toczyli. Czáſu też iednego/ vkázáli mu ſię trzey cżárći/ iákoby klerykowie/ gadáiąc z nim o wierze. ieden go zwał Aryanem/ drugi Eunomiánem/ trzeći Apollináryſtą. wßákże wßytkich ſwoim mądrości przekonał. Raz gdy zginął klucz od kośćiołá/ on zámek żegnáiąc krzyżem świętym á Chryſtuſá wzywáiąc/ ręká vberzywßy/ drzwi otworzył. Zbity też był raz od cżártow/ y wiele iney woyny z nimi wiódł. iednemu z wzniow to prorokował/ co go po ośmnaśćie lat porkáło. Gdy mu ieden powiedźiał o śmierći oycá iego/ rzekł mu: nie bluźni/ oćiec moy ieſt nieśmiertelny/ Bogá rozumieiąc. w tákim żywoćie máiąc lat 54. dokonał. ná cześć Bogu w Troycy iedynemu. Amen.

*Duch bluźnierſki, pokuſa ßátáńſka.*

Obrok duchowny.

Ták pan Bog ſtraż ma o tych/ ktorzy mu dufáią/ á z krewkości nie ze złości do grzechu ſkłonni ſą/ trudno ſię wydźiwić. Mocnieyßym dáie inne pomocy/ á ſłábßym inne. Jozephowi onemu w Egipćie dał wielką ſtáreczność y w oſobnym zámknieniu y w táktcy przygodźie do złego y w zátáieniu. Temu ſłábßemu pogody do złego nie dał/ ktora gdyby był miał/ záraz by był vpadł. O wielka dobroći twoiá Chryſte/ y obmyśláme około nas niewdźięcznych. z inne m grzechámi może zá páſy chodźić á w rec ſię z nimi bić/ táko z zazdrością/ z łákomſtwem/ z gniewem/ z pięćiadzmi/ ále z ćieleſnym ſię grzechem nie

*Straż Boſka nád ſwemi dźiwna.*

imay/ z dáleká gi vyrzawßy vciekay. boz bliſká przegraß. Skoro ná myśl pádnie/ wymiátay: ſkoro ná oczy/odwracay ſie: á ieſli w domu/ábo w iednym mieśćie widźieć ſie y gádáć ſoba moga: ieſli ſobie vciekánim nie porádźiß/ w dyabelſkiey ſieći zoſtánieß. A nie dufay ſobie/ byś był nadoſkonálßy y naſtárßy w ſłużbie Bożey y w lećiech.

*Przyſiegá y ślub do vwiárowánia grzechu pomoczny eſt.*

2. Obácz táko mu oná przyśiegá pomogłá y ślub Bogu vczyniony: podobnyby był ießcze nie vciekał z miáſtá/ by był nie przyśiągł. Wielka moc ma ślub vczyniony do ſtrazy y zátrzymánia ſie od złego/ gdy ſie ſam człowiek ſtráßy wietßym grzechem y wietßym potępieniem/ y ſam od ſiebie dług y obietnice pánu Bogu vczyniona wyćiſka/ y boi ſie ſkłámáć pánu Bogu/ á temu ſłowá nie chowáć. Jáko tá ktora mężá poymie/ á záraz maż od niey ná woyne/ ábo ná kupiectwo/ ábo ná inna potrzebe poiedźie/ á długo ſie nie wroći z mocnicy z grzechem y ćieleſna pożadliwośćia walczy/ mili tá co ślubu z mężem nie wźieká. Bo tá mowi: vchowaymie Boże/ Pánu Bogu ślub y mężowi wiárę złamáć. A druga wolna bedac/ nie ták mężna eſt do záchowánia czyſtośći. Ták też kto ślub vczyni Pánu Bogu/ táko mężowi oblubienicá/ mocnicy ſie złym zádzom przećiwi/ y wygrawa. A k temu po vczynionej przyśiędze zaſługá eſt wietßa w vczynku onym/ y wiecey ſie on vczynek Pánu Bogu podoba: boz wyßßey y wietßey cnoty pochodźi. kto ſie krom ślubu w czyſtośći záchowuie/ czym to z cnoty/ miernośći y powśćiągliwośći. á kto w záślubionej czyſtośći trwa: czyni to y z cnoty/ miernośći/ y z drugiey zacnieyßey y wietßey/ to eſt z religiey/ábo ze czći y nábożeńſtwá y z wiernośći ku Bogu. Chce nie tylo czyſtym być/ ále Bogu wiernym/ y chce cźćé máieſtat iego/ áby go w ſłowie ſwoim y obietnicy vczćił. y ták pełni dwoie przykázánie/ y ßoſte y wrore/ krore eſt wietße y poważnieyße/ y wietßa zá nie zapłátá.

*Vczynek lepßy ze ślubu vczyniony, niż ſli okrutny ślubu.*

*Mowi ey walczy z grzechem ktora ślub*

XV. Decē. Grudniá. Mart: R. 17. Sept.

# Żywot świetey Edyty krolewny Angielſkiey/ wypiſány ſtárodawną w iey klaſztorách/ położony v Suryußá.

## Żyłá około roku páńſkiego/ 970.

EDytá błogoſłáwiona/ oyćá miáłá krolá Angielſkiego Edgárdá y Wulfrudę mátkę/ corkę iednego Kśiążećiá. ktora gdy krol chćiał ſobie zá małżonkę y krolowę wźiąć/ oná niechćiáłá: ále ſkoro ta corka Edyte powiłá/ vmyślilá w czyſtośći żyć/ á świátá tego próżnośći/ w zámiłowániu Páná Jezuſá zániechác. y iáchawßy do Wiltoniey/ mnißką od Biſkupá Ethelwoldá poświecona zoſtáłá/ y w ſłużbie Bożey y w przykładách cnot świetych poſtępuiąc/ mátką duchowną y przełożoną pánienkom onym byłá. A corká iey Edytá ramże przy niey wychowána zá dozwoleniem oycowſkim/ tákże ſie Chryſtuſowi oddáłá. mátká ią bowiem nie w złoto/ áni w drogie kámienie/ nie ku ſkázie á ſprochniáłośći świátá tego: ále w wielkie cnoty duchowne/ w Chryſtuſowe y mátki ieg̃ náśládowánie/ od młodośći vbierálá. A miedzy świetymi przykłády żywotow y ludźi świetych/ bárzo ią ku miłośći Boſkiey y pobożnośći wßeláke y zápalały przykłády domowe y krewnych iey/ zwłaßcza ćiotki iey tegoż imienia Edyty śioſtry rodzoney krolewſkiey. ktora pánieńſtwo ſwe Chryſtuſowi poświeciwßy/ w klaßtorze Pollewortheńſkim świetobliwie żyłá.

*Mátká z corką mniſßkámi ſoſtáią.*

*Wychowánie dobre.*

*Domowe przykłády*

Jey y inych náśláduiąc/ y w żywoty śś. pátrząc Edytá/ śioſtrom ſie Martha/ to ieſt práćowitą/ á z pokory Chryſtuſowey vſługuiącą/ á Chryſtuſowi Mágdálena/ to ieſt nabożną/ bogomyślną y ná modlitwie przebywáiącą/ ſtáwiłá. do poſtow byłá ſkłonna iáko inne świeckie do vżywánia/ y potraw roſkoßnych. ſławy ſie y przyiáźni świátá tego ſtrzegłá. chorym y ośierociałym vſługowáłá z miłośći y chućí wielkiey iako Chryſtuſowi. á ádnieyßa pátrzyłá ná vbogiego tredowátego/ niżli ná krolewſkie ſyny y brácia ſwoie. im ktory chory był brzydliwßy/ tym mu ochotniey ſłużyłá. byłá iáko rzeczono/ okiem ślepemu/ podporą chromemu/ vbogim odźienie y żywność/ y ſmutnym poćiechą. Ná ćiele ſwoy grubą włośiennicę nośiłá: ácz zwierzchu ochędożnych ßat vżywáłá. y gdy raz vyźrzał biſkup błogoſłáwiony Ethelwoldus/ á ona w ochędożnych ßatách chodźi/ rzekł iey: Nie w tákim vbierze dołożá Chryſtuſowego ida: bo oblubieniec niebieſki w ochędoſtwie ſie zwierzchnim nie kocha. A oná świádoma ſumnienia ſwego bedac y tegż ktory w niey mießkał/ odpowiedźiáłá: Wierzże mi oycze/ iż tym odźieniem zá pomocą Bożą ſerce moie gorßym nie bedźie/ ták iákobych y ſkorą kozłą pokryta byłá: mam Páná mego/ ktory wiecey ná ſerce á niżli ná ſuknią pátrzy. Poznał z tych ſłow maż Bożą łáſkę Bożą w pánnie/ y nie śmiał dáley w niey Bogá ſędźiego nawyżßego zásmucáć: ráczey ſie weſelił z tego/ iż Pan Bog wolą ſwoią rozmáićie w świetych ſwoich miárkuie: wiedząc iż czyſty duch y w purpurze á nadrożßey ßáćie/ ták iáko y we włośiennicy Pánu Bogu ſie podoba. Gdźiekolwiek ſtąpiłá Edytá wßędźie krzyż Páński ná ſie kładłá ná czoło/ ná pierśi/ w káżdey ſpráwie ſwey.

*Poſtugiliośirom.*

*Poſtr.*

*Chory brzydk vſługo łá.*

*Śtáty cá nie ia.*

*z mieſcá wźiętá.*

Gdy

Gdy piętnaśćie lat miałá/ oćiec iey krol Edgárdus/ vczynił ią stárszą nád trzemi klaßtorámi pánieńskimi. ále oná niechcąc z tego wychodźić w ktorym służyć P. Bogu poczełá/ y strzegąc sie przełożeństwá: spuśćiłá one vrzędy/ y ná nich postáwiłá tákie/ o ktorych wiecey niżli o sobie rozumiáłá/ iż miały być śiostrom pożyteczniey ßze: á sámá pod posłuszeństwem mátki swey zostałá/ woląc być poddáną á niżli nád inemi przełożoną/ vważáiąc sobie iż sie iey lepiey mátki bać/ á niżli drugim roskázować. Gdy oćiec iey krol vmárł/ y syn iego Edowárdus od mácochy zábity iest/ ktorego Anglia iáko męczennikà świeći/ pánowie kozonni y rycerstwo Edytę z klaßtoru wźiąć/ y ná krolestwo (oycowską stolicę) podnieść vmyślili. (bo w Angliey y białegłowy z rodzáiu krolewskiego na krolestwo wstępuią.) Oná żadną miárą przyzwolić ná to niechćiáłá: ráczey obieráiąc sobie Chrystusowe wzgárdę y vbostwo/ á niżli krolestwo. y gdy sie grożili wźiąć ią mocą z klaßtoru/ á ná krolestwo wsádźić/ áni namowá áni grożbá vżyć sie do tego nie dałá/ ták iż łácniey było z kámieniá olow vczynić/ á niżli serce pánieńskie od pierwßego przedśiewźięćia y służby Bożey odwieść.

W czym gdy iuż miałá pokoy/ vdáłá sie ná inne dobre vczynki: Zbudowáłá málo co przed śmiercią kościoł ś. Dyonizyuszá/ ná ktorego poświęcenie przyzwałá Dunstaná Arcybiskupá. ktory gdy Mßę przy poświęceniu onego kościołá miał: łzy hoyne wylewáć stárzec y płákáć począł. spytał go dyákon czemuby płakał: On z sercá wzdychaiąc rzekł: tá dußá Bogu miła perłá niebieska Edytá/ z tego świátá w krotce wźiętá będźie do oyczyzny świętych. świát ten zły obecności iey godny nie iest/ po czterdźieści y trzech dniach tá nam iásna gwiázdá zaydźie. Iáko/ powiádá/ świeći z tego więźienia wychodzą/ á my śiedźim w tym ćieniu śmierći. nas leniwe stárce młode látá innych potępiáią. my śpimy á one do krolá niebieskiego idą. y gdy sie przybliżał dźień y godźiná zeßćia iey/ przybieżał do niey ś. Dunstanus/ y vpominanimia nabożnym y świętą modlitwą swoią przyprawuiąc/ duchá iey wychodzącego Bogu oddał. W tym iedná śiostrá od ś. Dyonizyuszá/ gdźie Editá skonáłá/ do klaßtoru z nowiną smutną bieżąc/ vsłyßáłá przedźiwne śpiewánie w kosze Bogá chwalących/ y stánąwßy trochę/ vyźrzałá młodźieńcá pięknego ktory iey rzekł: nie przystępuy blisko: Anyołowie świeći dobrą panienkę ná wieczne rádości z tym śpiewaniem niosą. y ták dwudźiestego y trzećiego roku wieku swego żywotá tego skończyłá/ roku Pańskiego 984. Pogrzebioną od świętego Dunstaná w tym kościele świętego Dyonizego/ ktory sámá zbudowáłá/ przy ktorym y ßpitál nádáłá. ná cześć Bogu w Troycy iedynemu/ ktorego iest moc y pánowánie ná wieki wiekom. Amen.

*Żywot wyßey, pátrz w regiśt.*

*Dunstaná tego maß*

*Obrok duchowny.*

*Dr te ſtr o- ą zakon ym pa- ienkom.*

*Przyczyn ſie do ſtrzeżo- go wiáro- wać.*

*Rozmyſlá nie rzeczy przyßłych*

*Rozumie- nie o ſo bie ſkodliwe.*

W Páńieńskim zakonie mnißek Bogu oddánych ma być na przod wielka straż drogiego skárbu dźiewictwá ś. ktore iest nád ludzkie przyrodzenie/ z Anyoły porownána cnotą. Myśli nádę wßytko y wnetrzne w ruśenia ma mieć pánná ná dobrey pieczy/ áby sie zły ćielesne żądze nie wkrádały/ prędko wynićiáły/ złkody dobrey woley nie czyniły/ w czym o vstáwiczną łáskę Bożką y pomoc prośić potrzebá/ á sobie nigdy nie dußić. Potym przyczyn sie wßytkich y wabu do złego ostrożnie wiárować ma/ Chrystusową oblubienicą. niech sie strzeże prożnowánia/ śmießkow/ igránia/ prożney mowy/ pátrzánia ná świeckie białegłowy/ rozmowy z świeckimi/ y táiemnych okrom oczu ludzkich gadek/ y bránia vpominkow. A dáley we dnie y w nocy rozmyślać ma/ męke Páńską/ sąd srogi iego/ piekielne ognie/ czyścowe trapienia/ śmierć y koniec świátá tego/ y odmiáne á nieśtátek iego. y táko słodki iest pokoy sług Bożych ná tym świećie/ ktorzy czekáią w pewney nádźiei pociechy oney gorney bez końcá. Pychy/ y nádętości/ y rozumienia o sobie/ wielce sie ma wiárować/ o vrodźie/ młodości/ zacności domu/ o nabożeństwie y dárách innych Bożkich/ świeckich/ y duchownych swoich/ ták ma trzymáć/ iákoby żadney rzeczy ześci y pochwały godney w sobie nie miáłá. Ná one máświetßey mátki Bożey pokorę pomnieć/ y ná one náuke v Tobiaßá: Nigdy nie dopuśćzay/ áby w słowie y rozumieniu twoim ták hárdość pánowáłá. Tá Edytá krolewskiego rodu byłá/ á pátrz ták w niey pokorá ná vsługowánie y pod nogi podległánie wßytkim śiostrom. Wiele ich mniemá/ áby ná tym dośćź iż czystość chowáią ćielesną/ ná głupie pánny w Ewángelicy nie pámiętáiąc/ ktorych sie záprzał oblubieniec. Jeśli pokory/ posłuszeństwá/ y innych cnot mieć nie będą/ z czystośćia sámą pánieńską ná wesele nie wnidą. Jeßcze sie mogą strzegą oziębłości y lenistwá w służbie y miłośći Bożkiey. Bo Pan Bog gárdźi w służbie swoiey ozięblym/ á ciepłego wymiáta/ gorące tylo przy sobie trzyma. Ták koniec sie ma strzedz zmázy nayniey ßey/ áby bizley y rumiáney czystości swoiey/ ná ktorey y máłe mákułkę znáć/ nie zmázáłá/ ánt ná vstách źle mowiąc/ ánt ná głowie podnoßąc sie w pysze y niepośłuszeństwo/ ánt ná ocząch pátrząc gdźie nie potrzebá/ ánt ná vßách słuchaiąc co nie idźie w pożytek dußny/ ánt ná rękę dotykáiąc sie ábo biorąc co iest zákázánego/ ánt ná sercu myśląc co sie nie godźi/ ánt ná ßáćie miękko sie y dworznie obieráiąc/ ánt ná smáku postámi sie obrázáiąc/ ánt ná żadnym członku piękności swey dußney mázáć nie ma. A z twáßą twarzą/ áby nie byłá bespieczna y śmiáłá w rozmowie/ ále ráczey wßydliwa. Ostáteczna/ strzegąc sie nayniey ßego słowá y postępku dźiećinnego lekkiego/ wßytká skromna y vmartwiona/ y przykład dobry innym dáiąca/ áby byłá/ o to sie stáráć y Páná Bogá prośić ma.

*Nie doſyć ná czyſto ści ćieleſ- ney.*

*Oźiębłość lenſtwo*

*Zmázá duchowna ná eſtonkách.*

XVI. Decéb. Gruáma. Mart: R. 12. Decéb.

# Męczeństwo S. Epimáchá / ktorego kościoł wspomina

10. Maij. pisáne od Symeoná Metáphrásta. Żył około roku P. 200.

*Z młodości na puszcza ſzedł.*

*Wyſzedł z puſzczey dla męczeſtwá.*

*Sam wſzedſzy do kościołá potłukał bálwany.*

*Zábić chciał ſędzie go, Chrześćiány męczącego.*

NAOdem był z Egiptu/ y Duchem Bożym spráwowány / máiąc rodźice Chrześćiáńskie/ od młodości iáko Jan Chrzćićiel ná puszcza poszedł. á nie máiąc do onego trudnego żywotá żadnego mistrzá / w górze Peluzyum długi czás ná bogomyślności w ćiáśnym y surowym życiu strawił/ od sámego Bogá y Duchá ieo náuczony y spráwiony. A gdy słyszał iż w Alexándryey Chrześćiány męczono/ á iż drudzy prze boiaźń vćiekali: on nápełniony świętym ná tyránny ony gniewem / chcąc dáć Chrystusowi świádectwo: porzućił on żywot pustelniczy / y do miástá Alexándryey przyszedł. á widząc iż bałwochwalstwo górę bierze/ á cześć sie Chrystusowá poniża/ śmiáłym y mężnym sercem / nic sie widomego nie boiąc / sam ręką swoią wszedszy do pogáńskiego kościołá/ bálwany potłukł/ y ołtarz ich rozsypał. á wszedszy tám gdźie sędźia y stárostá Chrześćiány męczył: wielkim gniewem rzućił sie nań / by go byli iego dworzánie nie vchwyćili. Zdźiwił sie sędźia / iż człowiek odárty / zárosły / wzgárdzony / ták sie nań tárgnąć śmiał / y dał go do więźienia. w ktorym gdy wiele Chrześćian ználazł / słowy ie swymi ták nauczył/ posilił y zápalił / iż wszyscy z chućią krew swoie za Chrystusá rozlać dali. Nákoniec sámego / gdy mocnie trwał w wierze á wyznániu / żeláznymi osękámi drápáć kázał. Ná onych mękách mowił ták Epimáchius: Jesli Pan moy Jezus dla mnie iest vkrzyżowány / y włocznią przebity / y pił ocet z żołći : czemu ia vczestnikiem męki iego być nie mam? z wielką roskoszą cierpieć ieszcze wiecey / niżli to co mi zadáiecie pragnę. policzkuyćie mie / pluyćie ná mie / dayćie mi ciernowy wieniec / dayćie trzćinę w rękę: to moy Pan podiął/ to y ia nosić chcę. Potym go ostrymi kámieńmi drápáć y bić kázał / ták iż mieso y krew dáleko wytryskała. á ná oko ślepe pánienki iedney / ktora patrząc ná ono okrucieństwo płákáłá / gdy kropla krwie męczeńskiey pádłá / wnetże zdrowe y oświecone zostało. Palony potym y ná śmierć skázány / wszytki męki zwyćiężył. Ciáło iego do Rzymu przeniesione z Alexandryey / tám / gdźie Gordyanus męczennik pochowány iest / leży. Bogu chwałá ná wieki wiekom. Amen.

*Obrok duchowny.*

*Zelus łł. ma wymowkę.*

(Q)Ogłby kto pomyślić/ ieśli sie to godźi / czego sie ten świety ważył/ iż ták kościoły Pogáńskie wotował/ y ná sędźiego sie niewinne morduiącego rzućił/ táko y on Theodorus / o ktorym masz wyższey 9. domá Listopádá / ktory w Amázie kościoł bárzo kosztowny spalił/ y mtásto wszytko ogniem zásłrásył. Zda sie komu/ iż ći świeći do tego nic nie mieli/ á bezpráwnie to y swowolnie vczynili. Ale iż ś. Grzegorz Názyánzeńczyk Theodorá z onego vczynku wielce sławi / y tego Epimáchá kościoł świeći / y wiele tákich iest v świętych przykłádow / gdźie drudzy y dekretá Cesarzow tyránnow ná Chrześćiány vczynione y záwieszone/ drápáli/ mázáli/ y inne śmiáłe ná tyránny y bluźnierze y bálwochwálstwo dzielności pokázowáli. Ták ś. Marćin/ ś. Benedykt/ Abrámus/ y inni / bálwochwálnice Pogáńskie y drugdy heretyckie obaláli y burzyli. Trudne to gámć / co Bog w nich pochwalił / y kościoł sławi. Ci świeći zápaleni miłością Bożą y czcią Chrystusowey / máiąc one zazdrość / ktora *zelum* po Łácinie zowiem / gniewáli sie o krzywdę y zelżywość Bożą / y czynić o nie chćieli ták mogli / y o tákie sie rzeczy kusili/ nie sie ná tyránny y ludzkie szkody y ná swoie zdrowie nie oglądáiąc / gdy im o Bogá szło y cześć iego y o zbáwienie ludzkie. Ciężko im było / y wytrwáć tego nie mogli/ iż czárt przeklęty táka ma v ludźi cześć y sławę/ będąc nieprzyiáćiel ludzkiego rodzáiu/ sprzećiwnik stworzyćielá y Páná swego / iż Jezus Chrystus / ktory ludzkie zbáwienie spráwił / y wszytkich do krolestwá swego poćiągnąć chce / ták iest wzgárdzony / iż tákie głupstwo y ślepotá ná ludzkie serćá pádnie/ że sie dźieku reku swoich ślámáia / y wzgárdziwszy tworcę wszytkiego/ ná stworzenie cześć Bożą kłáda. Wytrwáć tego nie mogli/ y vmrzeć woleli/ niżli ná to pátrzyć. Przeto ż Heliasz cáłe sto y pięćdziesiąt bálwochwálskich ministrow w rzeczki Cyson pozábił. y Phinees syn kápłáński / kśiężnią wielkiego corkę nierządną / y młodzieńcá wielkiego dcmu / ná sprosnym vczynku obote mieczem przebił. y Máttáthiasz bálwochwálce y zdrayce o przestępstwo zakonu / y rzezdniká krolewskiego do bálwochwálstwá przymuszáiącego zábił. Co tym zá wielka cnotę y mężny á z miłości Bożkiey y ludzkiego zbáwienia pochodzący vczynek / ku wieczney dwale ich y odpłácie poczytano iest. Czym nie czynił szkody bliźnim / ále ie do rozumu dobrego y poznánia práwego Bogá prowádźił/ y ná to żywot swoy y gárdło ważył: woląc vmrzeć / á czći Bożkiey y duszom ludzkim pomoc. Bo y oni Pogáne/ ktorzy ná tego Epimáchá/ ábo y Theodorá/ y innych ono serce mężne pátrzyli gdy mowili tam spalił/ tam to pokołátał/ przeto/ áby śćie czártow swoich nieprzyiáćiol w tákiey cći nie mieli/ á iednego práwego Bogá poználi/ y temu powinną cześć oddáiąc/ zbáwienie swoie pozyskowáli: nie mogło być / áby sie byli niektorzy tym nie budowáli / y ku lepszemu bacżeniu y swoiemu dobremu nie przywodźili.

# Żywot ś. Berchárywßá Opátá y męczenniká / pisany od Wincencywßá Historyká kościelnego in speculo historiali, libro 24. cap: 114. & 115. Żył około roku Pánskiego / 860.

XVII. Decēb. Gruama. Mort R. 16. Octob.

BErchárywß v Niwárdá Biskupá Remeńskiego wychowány / y w świętych obyczáiách y mądrośći wyćwiczony / zakonny żywot wieść / y w vbostwie á świátá tego márnego podeptániu służyć Pánu Bogu vmyślił. y ßedßy do klaßtoru Luxowieńskiego / żywot tám zakonny pod spráwą ś. Eustáchiußá wiodł. Gdźie iáko się záchował / á iáko wdźięczne były służby y spráwy iego Pánu Bogu / po iednym posłuszeństwie które iest cnot wßytkich mátką y záchowániem / poznáć. Máiąc ku posłudze bráćiey piwnicę w porucżeniu swoim / gdy raz wino toczył / á gwoździ w ręku trzymał / záwołány iest do stárßego / aby co nárychley biežał / y przed Opátem stał / á wino też / odßedßy y nápełniwßy co on chćiał / stało / á to co nád konew ná wierzchu wyßło / około wierzchu konwie iákoby co zmárzłego wisiało. Aż vyżrzawßy w ręku gwoździ / przyßedł / y ßkody żadney nie widząc / chwalił dźiwnie cudo Boskie / á rowne onemu / które Pan Bog z ludźmi swym prowádząc ię od Pháráona ná morzu vczynił. y przypisował ie nie sobie áni zasłudze swey v Bogá / ále stárßego swego świątobliwośći. Ták się Pánu Bogu posłuszeństwo y ochotna ku stárßym powolność podoba / iż ią też tákimi cudy zálecáć y okrášáć raczy. A gdy Berchárywß dobrze w żywoćie zakonnym y doskonálym wyćwiczony był: wrocił się do Biskupá swego ś. Niwárdá. ktory chcąc w kościelnym imieniu swym / klaßtor sług Bożych założyć / á o mieyscu dobrym pilnie myślił: wyiáchał dla tego z Berchárywßem ná oglądánie mieysca do wśi Spernaku. y śiedząc ná woźie zásnął / ták pilnie Biskup / iż go Berchárywß ná łonie swoim trzymáć musiał. y przyiechawßy pod iedno drzewo / stánąć / áby się nie strząsł w onym spániu / kazał. A gdy tak stali / vyżrzał Berchárywß golębicę á oná się z drzewá / pod ktorym stali / spuściwßy / mieysce iedno vkázuie / wkoło nad nim latáiąc. A w tym się biskup ocknął / mowiąc to Berchary / drogo sobie ten sen teráz nieyßy waże. to czegom dawno prágnął teraz mi P. Bog obiáwił iż przedzey wykonam co myśle. Widźiałem ná tym mieyscu golębicę latáiącą y mieysce mi ná klaßtor vkázuiącą. á on rzekł: oycze / coś ty widźiał przez sen / tam widźiał ná iáwie. Dźiwowali się obádwá / y polecił wßytko ono budowánie Biskup Berchárywßowi. ktorego ßczęśliwie dokonawßy ná cześć Bożą / zakonniki tám biskup wprowádźił / wßytkie ich potrzeby opátruiąc / nad ktorymi przełożony był Berchárywß. klaßtor ten názwany iest Altiuillare.

Poßußeństwo Pan Bog cudē rácił.

Pokorá.

Biskup zá. kładał klaßtor.

W tym Biskup vmarł / a Berchárywß wiele tám rzeczy świętych ku służbie Bożey y ludzkiemu zbáwieniu stanowiąc: trafiło się / iż Dágowiná młodźieńcá ktoremu był chrześnym oycem / y ktorego mnichem vczynił / zá przewinieniem ięg / słowy zgromił y skárał. A on iáko Judaß zdrádliwy / vpominánie oycá swego źle przyimuiąc / gdy ná łożku swym Berchárywß zásnął / syn on ßatáński rzucił się nań / y śmiertelną mu ráną ná łożu zádał. A vćiekaiąc y żelazo ktorym go zábił zakryć chcąc / w sádzáwkę ie ktorą w klaßtrze była wrzucił. Dźiwna rzecz / iż go iáko krwią niewinną zmázánego wodá przyiąć niechćiała / iż po wierzchu iáko iákie piorko pływało. A niezbędny mężoboycá wnet ośtał / vćiekł do kościoła / y krwáwymi rękoma dzwonić począł. Bráćia się porwáli / iż czás dzwonieniu nie był. y náyduiąc ieden ránnego y śkrwáwionego ś. oycá / zwołał Bráćiey / y ießcze go trochę żywego náleźli. Poimáli y Dágowiná mężoboycę / y przywiedli go do łożká iego / pytaiąc co z nim czynić każe. A on pomniąc ná Bogá / rzekł do morderce swego: vblagay sobie pokutą P. Bogá. z strony mey wolnego ćie od winy czynię. y wnet Bráćia pożegnawßy / skonał. Z iego grobu wyćiekał oley / ktorym się wiele chorob leczyło. ná cześć Bogu w Troycy iedynemu. Amen.

Dágowinus mnich sły, meiobojcá swe go mistrzá

Zabity Berchárywß.

Zelázo po wierzchu pływa.

Wielka łáskawość.

OBráz rożnych dwu vczniow / ieden się poßußeństwem cudownie zálecił / drugi niepoßußeństwem do wielkiego grzechu / y tákiego rozboystwá przywiedźiony iest. Ochotne stárßemu poßußeństwo na przednieyßy znák iest cnot wßytkich / nie tylo ktore są / ále ktorych się człowiek spodźiewa od Páná Bogá y prágnie. bo się pewnie ná poßußeństwie / ták ná buynym y rodzáynym w dobre owoce drzewie vrodźi. A z drugiey strony znák iest wielkiego złego / kto vpomnánia od stárßego y karánia oycowskiego nie przyimuie. ztąd rosną wielkie pokußy przećiw stárßym / y nie przyiaćiel do ták srogich rzeczy serce niekárne przywodźi. ták Judaßowe przywiodł / ktorego gdy przenaświętßy mistrz vpominał / ostał się gorßym / y ná swe

Obrok duchowny.

Niekárność á nie przyimowánie vpominánia stárßych

*nielka dußßkodá* Surius Tom: 7. Apr: 14

mistrzá okrutnym / iáko y ten mizerny Dágowinus.

Jest wżywocie ś. Lidwiny / gdy iey iedne pánne zálecano: rzekłá tey pánnie: idź á vpomni w osobliwośći o tákt máły występek iey / poznaß táka iest. co gdy vczynilá / ták sie miotáć y gniewáć pánná oná poczelá / iákoby iáka bezrozumna / ścierpieć vpominánia tákiego nie mogąc. Co gdy Lidwine powiedziała stárßa oná / rzekłá: wiedzże żeć dziewica nie iest / á z czártem ma pozorzumienie. y było ták / á oná sie świetá czynilá. Przitymuy káżdy wdzięcznie od stárßego vpominánie. bo pokusá przeciw stárßemu naßkodliwßa iest / á do wielkich grzechow wiedzie.

XVIII. Decéb *Grudniá.* Mart: R. 26. Octob.

# O ś. Pogáczyanie y Foelicissimie / y inych męczennikách / list powáżny ś. Cyprzyaná Biskupá y męczennikà lib: 4. epist: 1.

NIe zdrawiam was brácia namileyßy / życząc sobie rego / ábych sie wáßym vyzrzeniem vcießył / by mi mieysce do was przyść dopuścilo. á coby mie weselßego y wiecey pożądánego porkáć mogło / iedno gdybych teraz was oblápial / y cálował rece wáße / ktore iáko czyste y niewinne Páńskà wiáre ściskáiąc / świetokradzkie ofiáry odrzuciły. Coby mi wdzięcznieyßego być mogło / iáko cálować teraz vstá wáße / ktore chwálebnym głosem Páná wyznawáły. á żeby te oczy wáße ná mie pátrzyły / ktore wzgárdziwßy świát / pátrzyć ná Bogá godnymi sie stały. A iż tey pociechy mieć nie moge / list ten iáko namieśnikà mego do vßu y oczu wáßych posyłam / ktorym y rádu ie sie z ßcześcia wáßego / y vpominam was / ábyście w niebieskiey chwały wyznawániu mocnie y státecznie trwáli / á wziąwßy sie zá drogę ktorą was Pan Bog vczył / ábyście sie do korony / duchowną mocą spießyli / máiąc obronę Páná y wodzá / ktory rzekł: Jám iest zwámi po wßytki dni áż do skończenia świátá. O błogosławiona ciemnico / ktorą sie obecnością wáßą oświecilá. O błogosławiony tárásie / z ktorego ludzie do niebá idą. O ciemności nád słońce iáśnieyßa / y nád świátłość tego świátá przezrzoczyßtßa / w ktorych teraz kościoły Bożé / y poświecone Boskim wyznánim członki wáße stoią. W myślách y sercách wáßych niech teraz nic innego nie przebywa / iedno roskázánie Boskie / y náuká nieśmiertelności / ktorą was do cierpliwości w mękách Duch świety posila.

*Vrace t.* *Vstá.* *Oczy.* *Wychwalenie wzięcia dla Chrystusá* *Vpominánie piękne o śmierći.* Pśal: 115. & 50. Sap: 3.

Żaden z was nie myśl o śmierći / ále o nieśmiertelności / nie o doczesney mece / ále o wieczney chwale. gdyż pisano iest: Droga iest przed obliczem Páńskim śmierć sprá wiedliwych iego. y indźiey: Ofiárá Bogu duch stroskány / sercem skrußonym y vkorzonym Bog nie gárdźi. y tám gdźie pismo mowi o mękách świetych / ktorymi sie męczennicy poświęcáią y doświádczeniem cierpienia Bogu oddáią. Aczkolwiek powiádá / przed ludźmi cierpieli / iednák nádźieią ich nieśmiertelności pełna iest. w mále wzrußeni / ále w wielu dobrze postánowieni y náprawieni. bo ie Bog doświadczał / y nálazł ie iż iemu godni są. iáko złoto w ogniu doznał ich / y iáko ofiárę cálopalona przyiął ie / á czásu swego / bácznie ná nie mieć będzie. Jáśnieć będą sprawiedliwi / á iáko iskry po trzćinisku pobieżą: sądźić narody będą y ludźi opánuią / y krolować Pan ich ná wieki będzie.

Gdyż tedy sądźić z Pánem y krolować mieliśćie / musićie sie weselić / á rymi niniey ßymi mękámi przez rádości przyßłe gárdźić. wiedząc iż ták od początku świátá postánowiono iest / áby sprawiedliwi ták od świátá vcisnieni byli. gdyż ná początku Abel sprawiedliwy zábity / y wßyscy ini dobrzy y Prorocy y Apostołowie ták postáni są / ktorym sam Pan ná sobie wzor vkázał / náuczáiąc iż nie inßy do ie° krolestwá wnidą / iedno ktorzy drog iego náśládnią / mowiąc: kto miłuie duße swoie ná tym świećie / ná żywot ią wieczny záchowa. y ießcze: Nie boyćie sie tych co zabiiáią ciáło / gdyż duße zábić nie mogą. á wiecey sie tego boyćie / ktory zábiwßy ciáło / duße do piekłá posłáć może. y Apostoł nas vpomina: Jeśli do obietnic Páńskich przyść chcemy: náśládowáć Páná we wßytkim mamy. Jesteśmy synámi / tedy też y dźiedźicmi: dźiedźicámi Bożymi / á spoldźiedźicmi Chrystu sowymi: á to iesli społ cierpiemy / będźiem też społ wwielbionymi. Przydáie też przyrownánie ninieyßego wieku z przyßłą iásnością / mowiąc: Nie są przyrownánia godne cierpienia tego czásu / do przyßłey chwały ktora sie ziáwi w nas. O ktorey iásności y chwale myśląc / przystoi nam wßytki nedze wytrwáć. bo ácz wiele iest vciskow sprawiedliwym: wßákże ze wßytkich wybáwieni ći bywáią ktorzy Bogu dufáią.

Błogosławione y niewiasty ktore z wámi w tymże sławnym wyznániu trwáią / ktore wiáry sie Páńskiey dźierżąc / mocnieyße są niżli im płeć ich dopuści. á nie tylo one sámo

Gene: Ioan: Matt: Rom: Psalm:

*Dziatki cierpiały więzienie y męczeńſtwo.*

Dan: 4.

one ſame kozony bliſkie ſą/ ale y innym nieſwiaſtom ſtatku ſwego przykład podały. A żeby ná żadney ſławie liczbie waßey nie ſchodźiło/aby w tey czći wßytkie látá y pleć oboiá zoſtawałá: y dźiatki zwámi P. Bog ná tym wyznániu złączyć raczył. vkázuiąc nam coś tákiego/iáko Ananiaß/Azaryaß y Miżáel zacne dźiatki niegdy vczynily. ktorym w piec wrzuconym ogień vſtąpił/ y płomienieżá ochłodźiłe ſie im oſtáły.gdy Pan Bog znimi byłá pokázował/ iż na wyznawce y męczenniki piekło mocy nie ma/ ale tym iż w Bogá vwierzyli cáli y beſpieczni wßędźie być mieli.y przypátrzćie ſie proßę pilniey/iáka w tych dźiatkách wiara byłá/ ktorą ſobie wiecey v P. Bogá zaſługowáli. bo ná wßytko gotowi będąc/iako y my wßyſcy być mamy/mowią krolowi: krolu nie trzebá nam o to wiele z tobą mowić: Jeſt Bog ktoremu ſłużym / mocen wybáwić nas z ogniá tego y z rąk twoich.á ieſli tego nie vczyni / wiedz iż twoim bogom ſłużyć nie będźiem/á temu ſie złotemu Bálwanowi ktorąś poſtáwił nie pokłonim.

*Pięknie wykład ſłow Dánielá*

Wierzyli oni y wedle wiáry ſwey wiedźieć mogli/iż wybáwieni być z oney ſmierći nieżßey mieli: ale ſie chlubić tym y tego ſobie przyczytáć niechćieli/mowiąc: ieſli nas nie wybáwi / áby nie byłá mnieyßa moc wyznáná bez świadectwá w cierpieniu.Przydali/iż Bog wßytko może: ale ſie ná to nie ſpußczali/ żeby chćieli być tu wybáwieni / o oney przyßłey wolności y beſpieczeńſtwie chwały wieczney myśląc.Táką my też wiárę máiąc / we dnie y w nocy ſercem ochotnym ku Bogu / przyßłe tyło rzeczy vważaiąc / nieżßemi gárdźić vmieymy. pomyślaymy ná owoce krolestwá wiecznego/ ná oblápienie y pocáłowánie Páńſkie / ná widzenie Bogá / abyśćie we wßyſtkim Rogácyaná kápłaná chwálebnego ſtárcá náśládowáli / ktorzy wam drogę cząſu tego naßego nabożnemi cnotámi ſwoimi z dáru Boſkiego toruie. ktory z Felicyſſymuſem bratem naßym ſpokoynym y trzeźwym/burzenie ludu ſrogiego na ſobie noßąc/napierwey wam goſpods w ćiemnicy zgotował / y iáko przewodnik waß y teraz przed wámi idźie. Co aby ſie w was dokonało/ vſtáwiczna proſba moia Paná wzywam : aby początki z końcem ſie zeſły/ aby tym ktorym dał wyznánie/ dał też koronowánie. Życze wam namilßy y przeblogoſławieni bráćia/ abyśćie ſie w Bogu záwżdy dobrze mieli/ á do koroný niebieſkiey przyßli. Amen.

# Żywot Páphnucyuſá Opátá / piſány od Pálládyuſzá w Lauzyáce.

XIX. Decéb *Grudniá* Mart: R. 14. Maij *brevcyne ſie iako po mágana do powſtáma z grzechow.*

WYdźiałem / powiáda / mieyſce Paphnucyuſá puſtelnika wielkiego męża y cnot wyſokich/ ktory niedawno przedtym z tego świátá zßedł w ſtronie Herákleoty w Tebáidźie. Ten po długim ſwoim w bogomyślności y cierpliwości ćwiczeniu: prośił od Páná Bogá aby mu oznaymił do ktoregoby z tych świętych ktorzy dobrze żyli przyrownány być mogł. y vſłyßał głos Anyelſki: podobny ieſtes iednemu piſczkowi/ ktory tu w mieśćie tym á tym mießka. Nálázł onego piſczká Paphnucyus / y pilnie go pytał iáko ſie ſprawuie y co zá żywot iego ieſt. A on mu powiedźiał prawdę: ieſtem grzeßny człowiek/ piſánicá/ nieczyſty/y nie dawnom rozbitáć przeſtał. y gdy go pytał/ieſliby co kiedy dobrego vczynił: powiedźiał mu : nic dobrego / iedno iżem raz będąc rozboynikiem/ gdy towarzyßę moi poimáli mnißkę dźiewicę Chryſtuſowę/y bráć iey czyſtość chćieli: iam ią w nocy wykrádł y w czyſtościm ią do iey domu záprowadźił. A drugi raz nálazłem piękną niewiáſtę ná puſczy. ktora mi ſie dawálá w niewolą / mowiąc : wiedz mię gdźie chceß: maż moy dwie lecie iuż śiedźi w więźieniu o trzy ſtá złotych długu/y trzy nam ſyny pożyczalnik wźiął/ y często biegnie o dług męża mego y mnie/ tak iżem iuż vćiekała często/ale mię náydowano: teraz ſie pilniey po tey puſczy kryię gdźiem iuż trzy dni nic nie iadła. To ſłyßąc zmiłowałem ſie nad niewiaſtą ona / y wprzowádźiwßy ią do mey iámy / czyſtości iey ſżánuiąc/dałem iey trzyſtá złotych/ áby męża y dźieći wykupiłá. y tak vczyniłá.

*Dziwne y náwrocenie nieroſborzykaiednego.*

*Miłoſierdźie y dobroczynność.*

To ſłyßąc Paphnucyus rzekł: Jam nic tak wielkiego nie vczynił/ á ſłyßałes żem ią ieſt w żywoćie pobożnym ſławny. przetoż mi Pan Bog obiáwił żeś ty nád mię podleyßy nie ieſt. á gdyż ná ćię Pan Bog tákie baczenie ma / nie mießkayże á nie gardź duſzą twoią. Tedy on piſczek pozuciwßy geśle ſwoie/ßedł zá Paphnucyuſem ná puſczą y mnichem zoſtał/ y żył w pobożności y ćwiczeniu pokuty áż do śmierći. á po trzech lećiech / policzony ieſt miedzy chory Anyelſkie y liczbę świętych.

Po iego śmierći Paphnucyus / pilniey-

ßym był kołd śiebie / y prośił Páná Bogá / áby mu ießcze kogo vkázał / krorzegoby w takimże żywocie pozyſkáć mogł / á był iemu podobny. y miał zıáwienie o iednym Hrábi ná wśi mießkáiącym / y wnet bieżał do niego. krory gdy go iáko gośćiá z weſelem przyiął / y nogi mu vmył : rzekł do niego Páphnucyus : powiedz mi ſpráwę żyćia twego / bo mi Pan Bog obiáwił iżeś ieſt lepßego y nád inne mnichy żywotá. A on ſie grzeßnikiem być mienił y niegodnym mniſkiego imieniá. lecz gdy nálegał go pytáiąc / rzekł Hrábiá : nie potrzebá mi tego co czynię powiádáć: ále iż ſie od Bogá poſłánym być mieniß / powieméi ſpráwy moie. Już trzydźieśći lat z żoną żyię w czyſtośći. trzykrotnie małżeńſtwu ſłużył / y trzy mi ſyny powiłá / krore mam ná poſłudze moiey. przyimowáć gośći nigdym nie omießkał áż do tąd. vbogi y gość z prożną ręką ode mnie nie wyßedł. nie widźiałem nędznego krorzegobych nie wſpomogł. ſądząc á czyniąc ſprawiedliwość / y ná ſyná ſie nie oglądał. cudze o woce nie weßły w dom moy. nie było żadnego ſwaru krorzegobych nie poiednał. ſynom moim żeby ſie źle ſprawowáli żaden nigdy nie przygánił. ná roley moiey każdemum śiać dopuśćił / á iam to co zbyło zásiewał. nie dopuśćiłem bogátemu áby miał ścińkáć vbogiego / á nikomum krzywdy nigdy nie vczynił. nigdym nieſprawiedliwie ná ſądźie nie ſkázał. To czynię zá pomocą y wiádomośćią Bożą.

*Żywot Hrábieiedniego.*

*Czyſtość wielka w małżeńſtwie.*

*Gośći podrożnych przyimowanie.*

Słyßąc to Páphnucyus / całował głowę iego / y rzekł: Błogoſławći Pan z Syonu ábyś ogłądał dobrą Jeruzálem: iedneyći tylo rzeczy nie doſtáie : ábyś ſie ſámego ſiebie od świátá záprzał / krzyż wźiął y ßedł zá zbáwićielem. Słyßąc to Hrábiá / wnetże y ſwoich nie żegnáiąc / ßedł zá nim ná gorę. y vczyniwßy go mnichem / zoſtáwił go ná iednym mieyſcu. rychło widźiał duße iego od Anyołow nieśiona / krorzy śpiewáli y mowili: błogoſławiony krorzegoś ty obrał y przyiął / Panie / mießkáć w pálącách twoich będźie. A drudzy odpowiádáli / mowiąc : Pokoy wielki zákon twoy miłuiącym / á nie máß im przeßkodzenia. y poznał iż żywotá Hrábia on ßczęśliwie dokonał. A ſam ſie ießcze wiecey poprawiaiąc / prośił Páná Bogá o trzećiego / krorzyby mu był podobny.

*Żywot krolá pcáiedego.*

A vkázał mu kupcá iednego z Alexándryey pobożnego y Chryſtuſá miłuiącego / krory w kupiey ſwey miał 20. tyśięcy złotych / y ſto ßkut ná morzu / krory iuż był wßytko ſwe rozdał vbogim: y máiąc dźieśięć ſynow / nioſł z nimi wor żywnośći Páphnucyuſowi. A on go wyźrzawßy rzekł : czemu mnichem nie zoſtánieß ? długoż źiemią kupczyć maß niebieſkiey kupi zániechywáiąc? A on to ſłyßąc nic nie odwlokł / ale każąc oſtátek ſynom ná vbogie rozdáć / zámknął ſie w oney komorze w krorzey oni dwá pierwßy dokonáli / y trwał ná modlitwách. y w krotkim cząśie zoſtáwuiąc ćiało oſtał ſie niebieſkim ſąśiádem. Po iego śmierći Páphnucyus trwożnie zſoba / rozumieiąc iż iuż trwáć w żywocie niczeſtym nie mogł. y vſłyßał Anyołá : poos ź do nas / owo ćis chorzy Prorokow przyima. á tegomći przedtym oznaymić niechćiał / áby ſie w pychę nie podnioſł / á wyſtudze ſwey nie vwlokł. Tylo dźień ieden po onym głośie Anyelſkim był żyw / y do iego ſie śmierći z Boſkiego zrządzenia trafili kápłani niekrorzy / krorym wßytko to powiedźiawßy duchá wypuśćił. A kápłani oni widząc iż go nieśli chorzy ſprawiedliwych y Anyołow / chwálili Bogá / krory krolnie ná wieki. Amen.

XX. Decęb Grudnia. Mart: R. 23. Decęb.

## Żywot y męczeńſtwo S. dźiewice Wiktorzyey / piſáne od Adoná Trewireńſkiego. położone v W. Bedy lib : 2. de virginitate.

Żyłá około roku Páńſkiego / 250.

ZA przeſłádowánia Decyuſá Ceſárzá / były dwie rodzone śieſtrze w Rzymie / Anátholia y Wiktorya / obie zacnie vrodzone y bogáte / obie Chrześćiánki / obie w ſtanie panieńſkim. Wiktorya od rodźicow obiecána do małżeńſtwá Eugeniuſowi / á Anátholia Tytuſowi Aureliuſowi pogáninom. lecz Anátholia zá mąż śćnechćiáłá / obieraiąc ſobie Chryſtuſá zá małżonká / krorzemu czyſtość ſwoię chować vmyśliłá. Tytus ábyią námowił y vbłagał / poſłał do niey Wiktorya śiośtrę iey / krorą iey ták mowiłá: Słuchay mię śiośtro moiá Anátholia : iam też ieſt Chrześćiánká / y wiem iż Pan Bog małżeńſtwá nie porzepia / Prorocy y Pátryárchowie żony mieli / y potomſtwo ich od Bogá błogoſłáwione ieſt. vſłuchayże tymnie / weźmi męża / krory cię nie wyda ábyś byłá Chrześćiánką : ale

*Anátolia niechcesá mąż.*

ká: álę zá złaczeniem małżeńskim ty go do Chrześciańskiey wiary przywieść możeß. To słyßąc Anatholia/ rzekłá: o Wiktorya z wycięż dyabla/ á bądź prawa Wiktorya (co ſię wykłada zwycięſtwo) poki ziemiá byłá próżna á ludźi nie miałá/ rzekł P. Bog ludźiom: rośććie y mnożćie ſię y napełniayćie ziemię. teraz iż ziemiá pełna ieſt: Syn Boży ſtąpił z nieba y zawżdy wołá: rośnićie w wierze/mnożćie ſię w miłości/napełniayćie niebo / bo ſię przybliżyło krolestwo niebieſkie. y mowiąc o tym długą/rzekłá nákoniec świętá Anatholia: Tego dniá ktoregom vbiory y ochędoſtwá moie rozdałá ná vbogie Chryſtuſowe / widźiałám przez ſen młodźieńcá we złotym wieńcu iaſnego/w ßatách ßárłatnych/y drogimi perłámi ozdobionych/ ktory wdźięczną y weſołą twarzą ná mię pátrząc rzekł: o miłe dziewictwo / ktore nie chodźiß w ręczynkách ćiemnośći: ále záwżdy ná świátłośći ieſteś. Co ia ſłyßąc ocknełám/ y poczełám płákáć/ y padßy ná ziemi prośiłám Páná/ áby ten co do mnie mowił / przewdźięczną rozmowę ſwoię zemną powtorzył. y gdym ſię ták modliłá y leżáłá: tenże ktory pierwey zemną gadał ták powiedźiał: Dźiewictwo ieſt purpurá krolewſka / ktorą kto ná ſię wdźięcie/nád inne wyżßy ieſt. Dźiewictwo ieſt perłá droga. Dźiewictwo ieſt ſkarb krolewſki nieprzeliczony. ná ten ſkarb złodźieie nástawiáią/ále ſię ty czuy á pilnie go ſtrzeż. á im go wiecey mieć ſię rozumieß/tym pilniey przeſtrzegay ábyś go nie ſtracił.

Wyłowienie dziewictwa. Gene: 9. Chryſtus radził czyſtość. Matth: 19. 1. Cor: 7.

Tymi y rownymi ſłowy wzbudzoną Wiktorya: wßytkie ochędoſtwá y vbiory ſwoie przedáłá y vbogim rozdáłá. y tym ſię ſtało gdy obie iáko dźiewice Chryſtuſowe mężow niechćiały: Eugenius y Tytus Antelius / odnieśli ie do Decyuſa Cesárzá / y wygnáć ie z Rzymu / á do wſi oblubieńcow ich wieść ie kazał. Tám ie długo głodem morzono/y ledwie im co troche chlebá wieczor dawano. wßakże obá przewieść tego nie mogli / áby ſerce ich ábo do małżeńſtwá ábo do ofiar ſkłonić ſię miały. Dlatego ś. Wiktoria trwaiąc mężnie w przedſięwźięciu ſwoim / porym gdy wiele cudow czynilá/ y wiele pánienek Chryſtuſowi nabyłá: mieczem przez ſerce od kátá Táliarchá, ktory ná to od Julianá pogáńſkiego biſkupá zá prośbą Eugeniuſa poſłány z Rzymu był / przebita ieſt 23. dniá Grudnia. Ciáło iey ze czćią pogrzebione ieſt/ á ten ktory ią zábił / záraz trądem záráżony do ßoſtego dniá od robakow roſtoczony w márł. Z czego Bogu nieogárnioney świątłośći chwałá ná wieki. Amen.

Wygnáne y w niewolą dane pánienki.

Wiktorya zábita dla Chryſtuſa y czyſtośći iemu poślubioney.

## Żywot ś. Thomaßá Apoſtołá Chryſtuſowego/ z Brewiarzá Rzymſkiego wzięty.

XXI. Decęb Grudnia. Mart: R. ibidem.

Thomaß Apoſtoł/ktorego y Dydymus zwano / ieden ze dwunaśćie/ z Galileiey był rodem. ktory po wźięciu Duchá ś. do wiele dálekich y dźikich narodow ná rozśiewánie zbáwiennej Ewángeliey zábieżawßy/miedzy Párthy/Medámi/Perſámi/Brachmány/ Hirkany/y Báktry / wziępił wiárę świętą Chrześciáńſką/y náukę życia wedla niey podał. Nákoniec do Indyey záßedßy/ludźie one Chryſtuſowi ſłużyć náuczył. y gdy tám náuká/ y żywotá świątobliwośćią y cudami wielkimi ſłynął/y do zamiłowánia Jezuſá Chryſtuſá wiele ludźi pobudźił: krol ziemie oney ſálwochwálca gniewem nań zápalony/ ná śmierć go potępił / y włoczniámi vkłoć kazał. y ták w Ráláminie mieśćie pogrzebiony / do Apoſtolſkiey doſtoyności męczeńſką koroną okrąßony ieſt. ná cześć Chryſtuſowi Bogu náßemu. Amen.

¶ Iż niektore Hiſtoryę żywotá ś. Thomaßá / tákó Auguſtyn święty świádczy/ *lib: 22. contra Fauſtum, cap: 79.* Kośćioł odrzućił / kłáśćiem tu żadnych nie śmiał/ iednoteż ktorą kośćioł podáie.

Gelásius Papa D. in. C. 5 Rom.

## Żywot przedźiwny Ś. Ludwiny dźiewice/ piſány od F. Janá Bugmaná Fráncißkaná / ktory ſam ná wiele rzeczy pátrzył. położony v Suryußá Tom: 7.

Tegoż dniá 21. Grud.

Ludwiná Holánderká z miaſteczká Schiedamu / z vbogich ále vczćiwych y nabożnych rodźicow/ ktorzy ręką chlebá ſiukaiąc, bogoboynie żyli/przykázánie Bożé pełniąc / á nikomu ſię nie przykrzyc. Gdy lat miáłá dwánaśćie/ do małżeńſtwá świętego ſtáráli ſię o nię niektorzy bogáći/prze vrodę y piękne á wdźięczne obyczáie y dowćip do rzeczy domowych. oćiec iey Piotr przyrzekał ná to/chcąc vboſtwá ſwego przy niey porátować: ále oná



prośiłá

*Niechce sam oi.*

prosiłá oycá / áby iey nie rail mszá / iedno Chrystusá / krorzemu sis oddáć vmyślilá. Co ilyszac ociec y matká Petronyllá / świste myśli iey pochwali wszy / nigdy iey potym z tym przykrzy nie byli / nic sis ná swoie vbostwo nie ogladáiac. A oná pilniey sie świátá strzegłá / kryiac sis od ludzi / y od inych próżności. y zdobyłá sis ná wielką prostotę / nabożeństwo / y gorzcość miłości Bożey. A máiac lat piętnaście / náwiedził ią P. Bog niemocą / w krorzey wszytke ono piękną vrodę stráciłá: y tym krorzy ią rádzi widzieli / á małżeństwá iey prágneli / od myśli odpádłá. Co Pan sprawił / ten krory piękne dusze miłuie / chociaż w ciele nie pięknym / dla bespieczności iey więtszey. y gdy trochę wzmagálá / dálá sis raz námowić towárzyszkom iż z nimi do rzeki wyszłá pátrzyć zimie ná lod. gdy inne biegały igráiąc / iedná z przedkiego biegu cicho stoiącą Lidwinę trocił á / y słabą á niemocą zwalona ná lod wepchnęłá / ná krorym sie srodze stłukłá / y żebro iedno złamálá: doniesiona do domu / ległá ná łożku / z krorego do śmierći przez lat 38. nie wstawałá.

*Vrodę odiętá niemoc.*

*Stłuczona w wielkie niemocy wpadłá.*

Rzekł á była y wola Boża ná táką niemoc / krora wszystko przyrodzenie przechodziłá. Pod piersiámi poczynity sie iey wrzody / krore iey czyniły nieznośne bolesći y niezleczone / á im ie wiecey ná przodku leczono / tym było gorzey: y vtráciwszy ná lekárstwách vboga máiętność rodzicy iey / Bogu ią oddawáli. á oná bolesć okrutną ćierpiąc / á we dnie y wnocy pokoiu nie máiąc / y iuż co dzień vmieráiąc. gdy ią raz ociec iey ćieszył / oná sis ná iego piersi położyłá / á zátym sis wrzod vstámi puścił / z táką boleścią / iż iey wszytki członki rárgał y rozbierał: ták iż sis w żadnym kącie zostáć nie mogłá / po ziemi sis wiiąc y kurczac. Trwała ona bolesć / á iedzenie y spánie odiętá przez trzy látá / w krorych Pan Bog ćierpliwość iey y inne cnoty pokázował.

*Bolesći wielkie*

Raz vćiekáiąc ieden młodzieniec przed swoim nieprzyiaćielem / krory go zábić chćiał: wpadł w dom oycá Lidwiny / y potym sis wdárł do komorki / gdzie pánná chora leżálá. wpadł zá nim on drugi z furią / pytáiąc gdzie iest: mátká go záprzałá / á corká chora / gdy iey spytał / rzekłá: Jestći tu iáko mnimam. y zátym słowem on Gniewliwy iáko ślepy wyzrzeć go nie mogł / y vblagány iey słowem / wyszedł z pokoiem / á on też drugi dziekuiąc / wyszedł zá nim. Mátká zfukálá chora corke / y policzek iey dálá / o ono wydánie. á oná ćierpliwie rzekłá: Márko moiá / iam rozumiálá / że prawdá te wybáwić miałá / krory sis do mnie vćiekł.

*Duśánie iey w prawdzie iáko iey nie omyliło.*

Porym on wrzod po wszystkim sis ćiele rospuścił wewnątrz / y rozmaitych wiele niemocy národził: gniły w miey członki y kiszki / y robacy sis w wielkim mnostwie w niey zaległy / y gryzli wszytko ciało iey / y potym trzy sobie dziury w brzuchu iey vczynili: wychodziło z onych dziur drugdy sto / drugdy dwieście robakow / málo nie co dzień / spetnych / mniejszych iáko końce palcá / krore áby wszytkich wnetrznośći nie wyiádły / matká z miodem vboga mátká wywabiálá. ale nim wyszły ciało wszystko wewnątrz zbiegały z wielką boleścią pánienki niewinney. Potym iey gniłá łopátká v ręki prawey / y ták bárzo zgniłá / iż sis obrocić sámá ná łożku nie mogłá / rámis iey wszytko práwe / piekielny ogień wyiadł / iż sis tylo ná iedney żylce ręká trzymálá: okrom głowy a ręki lewey / żadnym członkiem ruszyc nie mogłá / y wznák áż do śmierći záwżdy leżeć musiálá. Czoło iey też rospadlinámi krzywemi oszpecone było / y pod brodek áż do vst skáncerowány / spuchły y krwáwy był / iż drugdy mowić nie mogłá: oko iedno oślepione / drugie krwiązśle / świátłá znosić nie mogło. Bolenie zebow ćieszkie po miesiącu drugdy trwáło / gárdło zránione / ledwie ciało Páńskie przełknąć mogło / krew ćiekłá z vst / z nozdrzy / z nosá / z oczu: womity czeste wiele wody czerwoney wyrzucáły / y dziwowáli sis drudzy skąd ták wiele sis tego bierze / gdyż nie iádłá áni piłá. A oná mowiłá: powiedzćie mi medzcy: skąd sis w drzewie winnym / krore zimie iest suche / bierze ták wiele wilgotności do iágod?

*Wszytkim niemocámi P. Bog ią dokonał.*

*Robacy ią trapili.*

Wypluwałá wątrobę / y inne wnętrzności / piersi wrzodámi zránione miałá / kámień iáko gołębie iáią wymiátálá / y im sis srodze trapiłá / y od niego sobie śmierć obiecowálá / iákoż ták było porym / y nie było niemocy krorzeyby nie miałá / y drugie niewiádome y niesłychane ćierpiałá / płynienie kiszek / podágrę / febry wszytki co ich iest / tercyány / kwártanę: eryke dwois trois mieć ro była domowa. y ták we wszytkich niemocách 38. lat z dzieká P. Bogu przetrwálá.

*Pátrzy wiele ták wielkie niemocy.*

Cztery látá pierwsze z nieiáką teśknością iáko człowiek znosiłá. ále gdy do niey kápłan ieden przyszedł / ná imię Jan Pot / iáko od Bogá posłány / y vpominał ią do ćierpliwości Chrystusowey / do rozmyślánia męki / prac / frásunkow / zelżywości iego. oná to obiecálá y kusiłá sis. Ale ieszcze Duch

*Cztery látá teśknołá w niemocy.*

ś. nie

ś. nie ostodził iey był onego krzyżá / wra-
ćálá śie do gorżkości y świeckiego żalu.
Przyidźie drugi raz do niey on kapłan / y py-
ta ieśli śie iuż przyuczyłá ćierpliwości / á ie-
śli śie náuczyłá Chrystusowey miłości. A
oná rzekłá: dobrze ty mnie radźiß / oycze
miły: ále ćieżkość chorob moich nie dopu-
śći mi / ábych co słodko o Chrystusie Pá-
nie moim myślić mogłá. A kápłan widząc
dobrą wolą iey / rzekł: Corko wysłucha ćie
Bog / poczni iedno / troche sobie zmużenia
czyń / wołay / prácuy / wygraß. świátem
tym / vrodą krotką miłá / y wßytkimi po-
chlebstwy krotkiego tego wieku wzgar-
dzay mocno / á mow: By mi śie to wßytko
wrocilo / y to czegom nie miłá przyßło / zá
odrobiną pociechy duchowney w Chrystu-
śie przedałábych to. Pomni ná świętę me-
czennikì / iáko odstępuiąc wßytkich roско-
ßy / y bogactw / y zdrowia / ná sámym Chry-
stusie przestáwáli. A iż śiłá twoiá máłá /
pátrz ná Chrystusá vkrzyżowánego / da on
tobie czegoć potrzebá do mocy w duchu / y
wleie w serce twoie pociechy / y podniesie
ie do świętych myśli. Co słyßąc pánná / iuż
w duchu do náśládowánia Chrystusowe-
go wzmagałá. A gdy trzeći raz do niey
przyßedł / niosąc iey naświętßy Sákrá-
ment / gdy iey rzekł: do tego czásu iam ćie do
rozmyślánia męki Páńskiey wzbudzał: te-
raz niech sam Chrystus mowi do serca
twoiego: ieśli go vsłuchaß / będźieć zapłátą
wielką twoią.

Zátym śie pánnie łzy tákie rzućiły / iż przez
dni piętnaśćie pohámować ich nie mogłá.
y od tego czásu / im niemocy ćieleśney przy-
bywało / tym śie duchowney śiły przyczy-
niało / nic iey iuż nie śmákowało / iedno
Jezus vkrzyżowány. y dźielilá sobie męke
iego ná śiedm części / y we dnie y w nocy z
myśli iey nie spußczálá zegar wßystkich
godźin w głowie swoiey máiąc. y ták w o-
ney gorącości męki Páńskiey zápalona by-
łá / iż mowiłá: nie ia ćierpię / ále we mnie
Chrystus. Ták áż do ośmego roku niemo-
cy swey przyßłá / krotkiego ową śie robacy / y
próchnienie ono ćiałá iey mnożyło. A oná
nie tylo z dźieká ćierpiałá / ále prosiłá / áby
niemocy oney przybywało / y by byłá mo-
głá one niemoc iedną zdrowa. Márya ode-
gnáć / wczynićby tego niechćiałá / ták iey ka-
tránie ono Páńskie mile było.

Raz w miesopusty gdy ludźie ßáleią y
Páná Bogá obrażáią: prosiłá áby iey zá
grzechy ludzkie niemocy śie przyczyniło. y
wnet w kołáno wielki iey y nowy bol przy-
padł / áż do Wielkiey nocy. A gdy w mie-
śćie było powietrze / zá ludźie śie modląc /
odmioślá nowe dwá wrzody pod sercem y
na gárdle. zá co oná dźiękuiąc / o trzeći pro-
śiłá w imię Troyce ś. y wnet śie vkazał
wrzod ßpetny ná iágodźie / z czego śie vra-
dowałá. potym śie dwá zleczyły / ále trzeći
trwał záwżdy. To byłá rzecz dźiwna / iż w
tak ßkárádych niemocách żadney od niey
złey woney nikt nie vczuł / áż máluczką
komorkę / iáko grob iáki miałá / y owßem
wrzody iey y rány pięknie wonáły / ku po-
dźiwieniu. Długo nic nie iádłá nád náture
/ przez lat trzydźieści y kilá chlebá nie źiá
dłá tak wiele / iáko go zá trzy dni zdrowy
zieść może. toż śie y o spániu iey mowi. iá-
błká drugdy trochę skusiłá / ábo z mlekiem
iáką krzynę chlebá polkłá z bolesći swoią
wielką / Sakrámentem śie nawięcey y ćiá-
łem Páńskim posilała. Wiele do niey ludźi
dźiwować śie przychodźiło / ktorych odpę-
dźić nie mogłá / od drugich miałá ziádłe
przymowki / iż ie gdy nie widzą / iż czárta
ma / iż śie vpiia. co oná wdźięcznie przyimo-
wałá / zá wßytki Páná Bogá prosząc.

Mátká iey vmieráiąc / o modlitwę iey
prosiłá. y gdy vmárłá: oná pás z włosien-
nice ná śie włożyłá / zá nię pokutuiąc. á co
po niey zostało vbostwá / vbogim rozdałá /
y pościołkę / sámá ná słomie y desce prześtá-
iąc. Zimá śie byłá ćieżka trafiłá / y od zi-
mną nędzną pánną vmieráłá. á Pan Bog
kápłaná do niey iednego posłał / ná imię
Werboldá / ktory duchowną y ćieleśną iál-
mużną ią opátrzył / y ná kazániu ludźie
zgromił / iż onego tak niewinney pánny
niedostátku nie opátrowáli. Wielkie po-
ćiechy duchowne miewáłá / y bez nich po-
wiádáłá / iáko ßczęśie bez odrobin z stołu
pánow pádáiących / żyć nie mogłá. Ale
drugdy trácilá one pociechy / y w smutku
zostawáłá. co gdy przypadało / z Anyołem
swoim rozmawiáłá pytáiąc go: gdźieli po-
ßedł odemnie namilßy moy / rychłoli przy-
dźie do serca miłością iego zránionego /
proßę pozdrow odemnie naświętßą Mátkę iego / y Apostoły / męczenniki / pánny /
y inne. y tak śie ćießyłá. y widomie drugdy
Anyoły widźiałá / y niewymowną pocie-
chę odnosiłá. y często bywałá w záchwy-
ceniu w ćiele ábo krom ćiałá / ná dźiwnie
wesołe rayskie mieyscá y czyścowe prowá-
dzona byłá.

Gdy iey febry y niemocy trochę wyr-
chnąć dały / iezyká ná zbudowánie bliźnich
używałá. mawiałá y rádźiłá: kto / prawi /

chce / ábý

Dobrą ná-
ukáiáko
iey pomo-
głá.

Odmiána
dźiwna.

Z Páń-
ßkiey męki
rozmyślá-
niá iákie
pociechy.

Wielka ćir
pliwość.

Próżbáiey
w mięso-
pusty.

Woniáią-
ce wrzody

Pociechy
wielkie u-
ngrzne.

Z Anyołę
rozmawiá
łá w smu-
tku.

Zachwy-
ceniá iey.

*Duchowne nauki iey.*

chce/aby go Duch Boży rządził: niech będzie posłuszny kościołowi y spowiednikowi swemu/przez ktorego Chrystus go sprawuie. gdy się kto vżalił nad iey vbostwem/ á pytał iey czego iey potrzebá/ mawiałá: mam dosyć: przestaie ná tym co iest/ iesli bogáctwy z drugimi nie zrownam/ ále vbostwem zrownam/ zá ktore Pánu Bogu dziękuie. Gdy iey on rzekł: ciasna maß komorke zbuduiesz lepßa: odpowiedziałá: ia ná tey przestane: ále kto tu po moiey śmierći ßpital z moiey komorki vczyni/prosße Páná Boga/ áby iálmużná iego okwićie się do nieg̃ wracałá. y tak się stało. bo syn cyrulika iednego Godyfredá (ktory iey z serca pomoc w onych niemocach chćiał/ wßytkim nakładem swoim y nauką/ ále widział ręke Bożą/ ná ktorą ludzkiey pomocy nie było) ná imię Wilhelmus/ßpital ná onym mieyscu po iey śmierći zbudował.

*Vbostwo, dostatek ná nim.*

*Prorocki duch.*

Sámá będąc vbogą/ wielkie o vbogie stáránie miała/ daiąc im co iedno mieć mogłá. Gdy brát iey Wilhelm w długách vmárł/ miałá iákiś kleynotek/ ktory przedáć/ y do kálerki iedney pieniądze włożyć kazałá. w oney kálerce pieniędzy záwżdy przybywało. bo y długi z niey brátá swego wypłácáłá/ y vbogim z niey wiele dawałá/ y po śmierći iey zostało. y zwałá ią kálerką Chrystusową. Wiele ludziom y duchownym rády zbáwienney dawálá/ y z wielkich ie pokus wybawiałá. Jacny ieden człowiek wpadł we złe myśli y czárnoxskie pokusy/ y obiesić się vsilnie chćiał. czego ády mu spowiednik odradzić nie mogł: vciekł się do rady świętey Lidwiny. Á oná

*Pátrz ná dziwne rzecz.*

*Kálerká Chrystusowa.*

*Pátrz ná dziwne*

go nauczyłá/ aby z pokuty y posłuszeństwá obiesić mu się roskazał/ wiedząc iż czárći mu tego/ gdy to tym sercem vczyni/ nie dopuszczą. y gdy nie śmiał te° kapłan vczynić/ oná na się grzech wźiełá. y vsłuchał kapłan. A on gdy się wiesił/ czárći/ ktorzy go oną śmiercią ná potępienie wprowadzić chćieli/ woręt mu powroz vrwáli/ y pod ławę go wrzućili/ roskázuiąc áby się nie wiesił. y ták wolnym od oney pokusy został.

*prorocstwo pánny y rádá dziwna.*

Wiele Duchem świętym widziałá y opowiedáłá. Rogerus z Scheydamu piiánicá wielki y kosterá z towárzyßmi się powádził/ bronięc pánny/ o ktorey oni źle mowili/ y odniosł o nię policzek: o czym oná wiedząc Duchem świętym wskázáłá do niego/ iż mu to Pan Bog záplácić miał: á on się dziwuiąc iáko to wiedziałá/ piiánstwá przestał/ y w dobrym żywocie skończył/ y wźiął dobrą zapłatę vpámiętánia. Dźiwne pociechy brałá od Páná swego ná duszy/ cudem nemałym wsławiona/ wiele v Páná Bogá ludźiom żywym y vmárłym vprasßaiąc. wźięłá końcá cierpliwości swoiey dniá 14. Kwietniá/ roku Pánskiego/ 1433. zá czásow Philippá Burgundyskiego y Hollándskiego książęcia. Po śmierći iey ciáło wßytko cále/ piękne/ bez żadnegō wzrodu y vłomku náleźione iest/ iákoby ie teraz żywemi fárbámi vmálował. z ktorego dźiwna wonia wychodźiłá/ iż ći ktorzy tey panny ciáłá kilá dni strzegli/ głodu żadnego áni prágnienia nie czuli. Na cześć Chrystusowi Bogu naßemu/ ktorego państwo z Oycem y z Duchem ś. trwa na wieki wiekom. Amen.

---

Obrok duchowny.

*Vrodzie y młodości nie dufáć.*

Niemocy z rozmaitych przyczyn.

*Iáko się ten grzesznik zbudował.*

Suri ibid' ex eadem historia.

PRzyść się z tego żywotá mogą młodźi vrodźenie dufáć/ áni się z niey dłużyć/ áni młodości omylney wierzyć. bo to wßytko iedną feberką y stłuczenie iedno/ do ktorego igrzyßczą młodych y lekkie posteczki ich przedziurawiwszy wioda/ odmienią y odeymuią. To naprzekmieyßa/ ktora się piękna być nie zna/ á ná tym co nie trwa/ nie polega. 2. Niemocy/ iedne są z przyczyny ktore do nich dáią/ drugie se złey komplexyey z ktorą się rodzą/ trzećie z dopuszczenia Bośkiego/ ábo ná wyczyśćienie grzechow/ táko v krolá Ezechiaßá/ ábo ná doznánie cnot/ táko w Jobá/ ábo ná koronowánie więtße y zapłátę/ táko v Tobiaßá ślepotá/ ábo ná przykład ludźiom do wielkiey cierpliwości/ y ná ßtarb kościelny/ táko w tey pánience Lidwinie. Piße w tey żywocie/ iż ieden bárzo grzeßny/ przez nu się spowiádáć ćießko było/ y nigdy niechćiał: przyßedł do niey/ y powiedział iey grzechy swoie/ y prosił o pokutę/ obiecuiąc przyiąć táką by mu iedno náznáczyłá/ by y naćiezßa: oná go tylo o iedną náłá rzecz prosiłá/ obiecuiąc mu v Páná Bogá do śmierci pomoc: áby cáła noc leżał wznák/ á ná żaden się bok nie obracał. On miękko sobie postał: y gdy legł spáć nie mogł/ y wźiełá go táka teskność przez

odiećie oney wolności do obrocenia się/ iż mu się zdáło/ iákoby w piekle leżał. y pomyślił sobie/ ieśli się mnie to piekło zda noc iedną ták miękko wytrwáć/ máiąc tákie grzechy: á Lidwiná niewinna pánienká/ lat iuż kilá dwádźieśćiá ták ná desce á ßtomie leży/ á ná bok się obrocić nie może: táko mnie ćießkie piekło będźie/ ktorem tákimi y ták wielkiemi grzechámi zásłużył/ á iáko ie wytrwáć będą mogłe y skoro dźieś/ biżał do Lidwiny/ zá pokutę iey podźiękował/ y zá tym ßedł się spowiádáć/ y żadna mu rzecz ćießká w pokućie nie była/ pomniąc táko Pan Bog y swoie karze ná tym świećie/ ktorzy go grzechem śmiertelnym nie rozgniewáli/ á iáko srogość swoię od domowników y miłych kochánkow swoich poczynáiąc/ grzeßnikom nie swoim grozi y one strászy. y ten się ták przykładem onym z tey pánienki zbudował/ y wiele innych. 3. Dźiwne sądy Boże y miłość ku ludźiom/ iż świętym swoim y zá ludzkie grzechy ćierpieć/ ná ich dosyćźynienie każe. Ták Apostoł mowił: Cierpię zá ciáło Chrystusowe/ ktore iest kościoł święty iego. Nie ćierpieli święci zá winy grzechow/ zá ktore Chrystus vmárł y ćierpiał/ ále zá karánia doczesne/ ktore ná nas zostáią po odpuszczonej wi-

Colos:

nie. y ſtąd ieſt ſkarb kośćielny / iż ieden niedoleżny / z drugiego brátá y członku wzmaga. Tá pánná tákiemi cieżkimi niemocámi w tákiey niewinności / nie ná ſiec robiłá / ále ná ſkarb kośćielny / y ná bráterſki podżiał. Jáko y Jan świety Chrzćiciel / w tákiey pokućie y nedzy / táko y naświetſza mátká Bożа / y inni niewinni męczennicy / młodżieńcy / pánieneczki / ná ſrogim męczeńſtwie. O czym indżiey ſzerzey náuczyć ſie możeſz. 4. Rzeczy niektore zdáżа ſie w tym żywoćie niepodobne / ále záwżdy mowię v ludźi / nie v Páná Bogá. Chce Pan Bog moc ſwoie pokázować w świetych ſwoich. Czytaleś wyżżey o oney pánience Chryſtynie dżiwney / wſzytko máło nie niepodobne ćierpienia w ſkarb kośćielny. Ale wżdy ludźiom wtezyć muśim / krozy ná cudá tákie / krorem potwierdżáli prawdy oney y rzeczy onych / pátrzyli. Ał mocy Bożey táko możem vwlec / ábo ſkrocić reke tego? Jeſli tákie rzeczy y wiecſze Pan Bog czyni pierwey w świetych ſwoich y czyni: á táko dziś ſłábſzy być ma / ábo wiára náſzá o tego wſzechmocności vſtáwać ma? Lepicy muſá tákie ku nam dobrodżieyſtwá dżiełowáć / iż nas grzeſznych w świetych ſwoich / krore przed námi ſrodze otie / náucza ábyſmy ſie go bali / y ſkárbu nam do wypłácenia długow karánia náſzego doczeſnego przyczynia: ábyſmy w pokućie y náwrocentu náſzym nie watpili / á nie roſpaczáli / á niżli ſperáć y brodżić dworznie w ſpráwách tego / á do niedowiárſtwá ſie ſkłániáć.

*Skarb kościelny.*

*Niepodobieńſtwá Panu Bogu ná ſł. iego nie przyczyćć.*

# Żywot ś. Serwuluſá / piſány od ś. Grzegorzá Papiezá

Homil: 15. in Euang. Żył około roku Páńſkiego / 510.

XXII. Decē. *Grudnia.* Mart: R. ibidem.

NRzy bramie przez krorą chodzą do kośćiołá ś. Klemenſá / był nieiáki Serwulus imieniem / krorego wiele z was zemną poſpołu znało. vbogi był w máieznośći: ále w zaſtudze v Bogá bogáty. Ten długo niemocą ziety / páráliżem záráżony od młodośći áż do końcá żywotá ſwego leżał. ſtáć / y ná łożku nigdy śiedżieć / y reki ſwey do vſt przyłożyć nie mogł / áni ſie ſam ná drugi bok obrocić. Miał do poſługi ſwey mátkę y brátá / przez krorych rece wſzytko vbogim rozdawał / co z iálmużny ſam mieć mogł. Acz piſmá nieumiał: wſżákże kupić ſobie świete kśiegi kázał / á gdy ludźie nabożne do ſwego domku iáko gośćie przyimował / prosił ich ábym mu one kśiegi czytáli. y ták z ſtrony pożytku ſwego włáſnego / prawie ſie był piſmá náuczył / choć ſam czytáć nieumiał.

*Czytánie piſmá ſwiętego.*

W niemocy oney chwalił záwżdy Páná Bogá / dżiękuiąc mu y Żymny śpiewáiąc we dnie y w nocy. Ał gdy czás przyſzedł iż Pan Bog ćierpliwość iego płácić miał: boleść w członkách do wnętrza ſie obrociłá. y znáiąc że miał rychło vmrzeć: podrożnych krore miał zá gośćie vpominał / aby wſtáli / y z nim Pſálmy ná wyśćie iego śpiewáli. y gdy z nimi śpiewał: z przedká przeſtáć im kázał / mowiąc: Milczćie / milczćie: izali nie ſłyſżyćie śpiewánia niebieſkiego. y gdy ná ono co ſłyſżał wewnątrz / vchá ſerdecznego przykłádał / w tym oná świeta dußá z wieżenia ćieleſnego rozwiązána ieſt. y ſkoro wyſżłá / táka ſie woniа wſżczęłá ná mieyſcu onym / iż wſżyſtki krozy byli / nieſłychaną wdżięcznośćią nápełniłá. y potym iáśnie ználi / iż dußá oná niebieſkie śpiewanie ſłyſżáłá. Był przy tym mnich naſz / krozy ieſzcze żyie / krozy z płáczem zwykł świádczyć / iż woniа ona od nich nie odchodżiłá / áż ćiało iego ieſt pogrzebione.

*Smierć iego pátrz iáka.*

Bacżym tedy z iákim końcem ten wyſże dł krozy tu ćierpliwie karánie Boſkie znoſił / wedłá náuki Páńſkiey: dobrą ziemiá w ćierpliwośći owoc dáie / krorą oráná pługiem karánia / do żniwá odpłaty pochodźi. Ale proſże was namilſzy brácia / v-ważćie / iáką wymowkę ná onym ćiáſnym ſądżie oſtátnim mieć będżiem: iż my rece máiąc y máiętność máiąc / w wypełnieniu przykázánia Bożego ſpiemy: á ten ie w vboſtwie y bez reku wypełnił. O by przeciw nam ná on czás Apoſtołow Pan nie wskázował / krozy do wiecznego krolestwá ták wiele wiernych narodow pociągnęli. O by przeciw nam męczennikow nie ſtáwił, krozy do niebieſkiey oyczyzny przez rozlanie krwie ſwoiey przyſżli. Co rzeczem gdy tego Serwuluſá / o krorymeſmy mowili wyżżym / kroremu niemoc rece odeymowáłá / á związáć ich ná dobrze vczynki nie mogłá: o tym ſobie brácia rozmyſlayćie / ták ſie do dobrych vczynkow pobudzaycie / ábyśćie tych dobrych krore ſobie ná przykład bierzećie / vczeſtnicy być mogli w krolestwie wiecznym. Amen.

*Obrok duchowny z żywotá tego y przykłádu.*

*Luc: 8.*

# Żywot świetey męczenniczki dżiewice Anáſtázyey / piſány od Symeoná Metáphráſtá.

ANastázya Rzymianká / przewielka rodzáiu zacność / vrodę / bogáctwo / y obyczaiow piękność / wßytkim była w podziwieniu / y wßytkie pánny nán on czás pogáńskie w Rzymie dáry przyrodzonemi y od ßczęścia przydánemi przechodźiłá. Tá za czasow Dyoklecyana od Chryzogoná iego pierwßego dworzániná / á Chrześćiániná táiemnego / świátłością wiáry Chrystusowey oświecona iest. potym od rodźicow poniewolnie zá mężá Publiußá wydána: ácz w dom iego wźięta była: wßákże trwaiąc w czystości pańienskiey / á brzydząc sie poganstwem iego / mieć go zá małżonká nigdy niechciała / ani sie do tego przywieść żadnym obyczaiem dáłá. vkradała sie táiemnie táko mogłá do więźniow Chrystusowych krozemi ná ón czás wßytkie więże y ćiemnice nápełnione były / czyniąc im wßytkie y nalużße posługi / y potrzeby ich hoynie opatruiąc. miedzy krozymi iuż był mistrz iey y oćiec w Chrystusie Chryzogonus / krozy dwie lećie więźienie dla wiáry ćierpiał.

*Te° Chryzogoná i maß żywot wyßey dnia 24 Listop.*

*Do posługi więźniow dla Chrystusá táko była ochotna.*

O czym gdy sie Publius dowiedźiał / postáwił nad nią straż / iż wychodźić nigdźież daley nie mogłá / y nikogoż puścić do niey nie dopuścił. Jednák przez babę iedną Chryzogonowey sie modlitwie polecałá / y listy do niego pisałá / y posilenie od niego przez pisanie białá. W tym Publius od Cesarzá posłem do Persow posłány / ná oney drodze vmárł / y wyzwolił Pan Bog pánienkę swoię z wielkiey niewoley / ná wolność dobrych vczynkow y służbę męczennikow Bożych. Zatym gdy Chryzogoná Dyoklecyanus Cesarz / inne potráciwßy Chrześćiány / do Akwileiey przywieść do siebie kazał: puścilá sie z nim w tę drogę Anástázya służąc mu y potrzeb wßytkich dodáiąc. a gdy Chrysogonus dał rám krwią swoią świádectwo Chrystusowi: Anastázya pogrzebßy ćiáło iego / innym męczennikom służyłá / y wiele pánienek / á osobliwie Agápę / Chronią / Irenę / Theodotę / y inne do męczeńskiey korony przywiodłá. y sámá włoczac sie od miástá do miástá opátrowałá więźnie Chrystusowe / swoię máiętność / krozá była bárzo wielká / ná nie y ná inne potrzebne Chrześćiany rospráßáiąc. Gdźie też sama poimana do Dyoklecyaná przywiedźiona byłá.

*Vmárł iey chlubieniec Publius.*

*Máiętność iáko rospráßáłá.*

Wiedząc ó zacności iey Cesarz / pytał sie o skárbách iey od rodźicow zostáwionych. á ona rzekła: bych ia była ießcze skárby á co rozdawać vbogim Chrześćianom miáłá: ießczebych sie byłá w rece twoie nie wdawáłá. lecz ižem iuż wßytko ná sługi Bożé rozßáfowałá / á nic iuż nad ćiáło y zdrowie moie nie mam: ten ostátek Chrystusowi ofiárować chcę. O dźiwna gorącości miłości Chrystusowey do czego wierne przywodźiß! Dał ią tedy Cesarz Vlpianowi Biskupowi pogáńskiemu áby ią námawiał do ofiar Bogom / ábo wiec rozmáitemi ią mękámi vmorzył. Długo vżywał dźiwnych y pochlebnych obyczaiow / długo ią też głodem morzył / długo ią przez niewiáśiy zwieść chciał. ále gdy pánna státeczną widźiał: chcąc ią iuż ná męki dać / pierwey spłosność swoię pogáńską popełnić z nią chciał. o co gdy sie kusił / wnetże oślepiony y iáko ßalony wołał / wzywáiąc Bogow swoich. do ktorych kośćiołá gdy sie nieść kazał / tám nießczęśliwie vmárł. cudo ono wielom ludźi wiádome było. y zárym wyzwolona była świętá Anastázya z więźienia onego.

*Sprośnił oślepiony gdy iey ßtoie brać chciał.*

Lecz záśie w drugie wpádłá v stárości ziemie Biryniey / krozy pánienkę dla wyznania Chrystusowego długą głodem przez dni trzydźieści morzył. y gdy zdrowa naydował / mnimaiąc áby iey straż co ieść dawałá / drugą trzydźieści dni zápieczętowáno pieczęćią swoią zámknął. Tam sie tylo modlitwą karmiąc á posilenie nicbieskie od swego oblubieńcá máiąc / drugi on głod wytrwała / oná krozá głodnych bez liczby iálmużną swoią karmiłá. Zdźiwił sie starosta / y porepił ią ná śmierć / áby w morzu vtopiona byłá. ále gdy łodź dáleko zápłowadzona / sámá sie do brzegu wrocićiłá: cudem onym ći co ią więźli żołnierze do Chrystusá sie nawrocili / krozych było sto y dwadźieścia. poimał wßytkie one Chrystusá wyznawáiące / y pogubił stárostá / á Anastázya ná czterech pálách rośćiągniona spalić kazał. y ták świętá dźiewicá koniec rego żywotá y korony niebieskiey wźięłá. Potym nierychło do Cárogrodá ciáło iey przeniesione / y wielki kośćioł imieniem iey zbudowány iest. gdźie iest skárb dobr y studnicá cudow. ná cześć Oycá y Syna y Ducha świętego / krozego iest roskázowánie y chwała ninie y záwżdy ná wiekiwiekom. Amen.

*Gdy iey skarbow nie chce, samá sie ofiaruie Chrystusowi.*

*Głodem dni 30. dwakrod morzona.*

*Sto y dwadźieścią dusz ob wrocił do Chrystusa.*

# Męczeństwo y żywot ś. Eugenie dźiewice / y Prota á y Jácyntá / y innych / pisany od Symeoná Metaphrastá.

Żyłá około roku Páńskiego / 204.

XXIV Decēb Cyriaca. Mart: R. 21. Decēb.

ZA czásow Ceſárzá Kommodá / śiodmego roku pánowánia iego / Philip Rzymiánin nieiáki przezacny człowiek miedzy pogány / dány iest zá ſtároſtę wſzytkiemu Egiptu / ktory miał dwu ſynu / Awitá y Sergiuſzá / á iedne corkę Eugenią. Ten áż dla roſkázánia Ceſárſkiego Chrześćiány wygániáć z miaſt ná przedmieśćia muśiał: wſzákże im táiemnie dla wielkiey cnoty ich życzliwym był / á Żydow y czárnoksiężnikow nienawidźiał. á kochaiąc ſię w náuce y w wymowie / corkę też ſwoię Eugenią wyćwiczył w náukách / ták iż w Rzymſkiey y Greckiey wymowie biegła była / y wielce wzćiwe á z podźiwieniem wſzytkich wdźięczne obyczáie miáłá. vrodá też iey ćieleſna inne przechodźiłá. A gdy lat miáłá ſześnaśćie / á zá mąż ią táiono / wymawiáiąc ſię rozmáitemi przyczynámi / zbywáłá rodźicow: áż zá Boſkim zrządzeniem w rece iey wpádły księgi y liſty Páwłá ś. z ktorych ſię o iednym Bogu dowieDźiałá / y záraz ſię gorącą chćiáłá do przyięćia Chrześćiáńſkiey wiáry zápalilá. do ktorey vkázał iey Pan Bog ták drogę.

Wiedząc iż Chrześćiánie po wśiách y przedmieśćiách mieſzkáią: vprośiłá ſię v rodźicow ná przeiazdźkę / ktorzy wiele ſług z nią poſłáli naprzod y názad. á gdy dźień cáły ſtrawiłá ná ochłodźie oney: pozno ſię iuż wieczorem wracáiąc do Alexándrzyey / gdy nádiechałá ieden klaſztor Chrześćiáńſki / vſłyſzáłá mnichy śpiewáiąc one ſłowá z Pſálmu: Wſzyſcy bogowie pogáńſcy dyabli ſą / á Pan ſtworzył niebo. od tych ſłow Eugenią vkázowáć poczęłá Proćie y Jácyntowi rzezáńcom ſwoim / ktorzy z nią ſámi tylo w kolebce zákrytey śiedźieli / prożność y fałſz pogáńſkich Bogow / pilnie ie do wiáry w Chryſtuſá z ſobą námawiáiąc. Ná co gdy oni przyzwolili: y ktemu ie też námawiáłá áby z nią do klaſztoru / w ktory żadney białeygłowy nie puſzczano / wſtąpili y mniſki żywot wiedli / á one zá młodźieńcá po meſku ią ogoliwſzy y vbrawſzy vdáli. Tedy pomáluczku z wozu ſię wſzyſcy trzey wykrádli / y miedzy Chrześćiány ſię táili: á ſłudzy mniemáiąc áby w woźie śiedźieli / pozno w nocy do Alexándrzyey woz prozny przyprowádźili.

Był ná on czás Helenus nieiáki ſtárſzy w onym klaſztorze / ktory iuż był ná biſkupſtwo Heliopolſkie wſtąpił / człowiek wielki żywotem / náuką / y cudy / ták iż ślepym oczy / y chromym chod wzracał / y wiele niemocy imieniem Chryſtuſowym leczył. á czáſu iednego gdy go Żáreás nieiáki czárownik ná gadánie wyzwał / á przed wielą ludźmi / niewſtydliwemi ſłowy y wołániem a ſwárem prawdę iego zagáśić chćiał: Helenus námiećić wielki ogień kazał / mowiąc: niech tego náuká lepſza będźie / ktory w tym ogniu nie zgorze. Lud bárzo rad ná to zezwolił / y kazał Żáreás áby wen pierwey Helenus wſzedł. Nie omieſzkał mąż świętey / vczyniwſzy modłę puśćił ſię w ogień / y w nim będąc żadney ſzkody nie odniosł / ták iż mu y włos ieden nie vgorzał. co widząc Żareás vſtępować począł / ále go w on ogień lud wepchnął / y w nim ſrodze popalony wnetby był iuż zginął / by ſię był Helenus ktory go z ogniá wyrwał / nád nim nie zmilował.

Do tego oni trzey przywiedźieni / gdy Chrztu świętego y vczeſtnictwá żywotá zakonnego pokornie prośili: Helenus ſam tylo z nimi będąc z obiáwienia Bożego poznał iż Eugenią pánienką / á iż oni dwá towárzyſze niewolnicy iey byli. y wdźięczną á piękną námową vmyſł pánieńſki do chowánia wiáry świętey y czyſtośći potwierdźiwſzy / y wſzytkich wiáry náuczywſzy / ochrzćił ie y przyiął miedzy mnichy / żadnemu oney táiemnice nie powiedáiąc. A rodźicy Eugeniey / gdy on woz prozny vyrzekli / á corki ſwey namiłſzey nie náleźli: niewymownie zafraſowáni / nic nie opuśćili co do iey ſzukániá ſłużyło. wieſzczkow też y czárownikow ſwoich áby im wrożyli wzywáli / á oni iáko klamcy ná pośmiech oycowſką / iáko to iuż v nich było nie nowiná: zmyślili iż Bogowie pięknośćią iey vwiedźieni do niebá ią ſobie wźięli. y tym ſię żal rodźicow vćieſzył / ták iż ią zá nową Bogiņią mieli / y ofiáry iey czynili.

Lecz dwá bráćia iey rodzeni Awitás y Sergius temu nie wierząc płákáli. A Eugenia miedzy mężmi mieſzkáiąc / w ſzkole oney cnot wſzytkich do wielkiey obyczáiow doſkonáłośći przyſzłá / y inne przechodźiłá / á płeć iey namniey ku doſtąpieniu wyſokich cnot żywotá duchownego nie ſzkodźiłá. ták iż po dwu leciech v wſzytkich ktorzy

ią zá mę-

Cytánie ś. Páwłá ſłow pomogło iey do pośnáwánego Bogá.

Protas y Jácyntus przełáczy Eugeniey.

Wźięli do klaſztoru.

Helenus

Żáreás czárnoksiężnik.

Eugenia mieszy mnichy za młodźieńcá vdana.

Corkę gubioną Pogánie zá boginią mią.

Pátrz iáka dyſputácya w oGnIu.

Heliopolſki Biſkup

ią zá mężá mieli/byl Eugenius w podźiwieniu wielkim. Dał iey też był P. Bog y dar cudowny do leczenia chorob ludzkich. Protás też y Jácyntus náśládowali iey nie nagorzey.

*Melántya złe nienáwiść w Alexandryey.*

Byłá w Alexándryey iedná pogáńska niewiástá bogáta y zacna/imieniem Melántya/ skázonych y złych obyczaiow. tá ćierpiąc quártanę długo/á słysząc o Eugeniuśie iáko chorym pomaga/ nieść się kazałá do klaßtoru onego/proßąc iey pomocy. oná modląc się á maząc ią oleiem świętym vzdrowiłá ią/iż wnet wßytkę przyczynę niemocy wrácániem wyrzućiła. Ták Melántya zdrowá będąc/ á kilákroć pátrząc ná Eugeniusá/ iego się vrody wßeteczniе rozmiłowałá. y znowu się vczyniła niemocną/ y nieść się do klaßtoru kazałá. Tám będąc w osobnym mieyscu z Eugeniusem/ inną sprośną chorobę swoię oznáymiłá/ y wßeteczniе mowiąc y dźiwne námowy czyniąc/ á do swe' małżeństwá y otrzymánia wielkich bogactw wzywáiąc/ták wiele spráwiłá; iż iey Eugenius rzekł: Milcz niewiáśto/ á iádu tego wężowego więcey nie wypuśćzay. Boże też nie day co ty rádźiß. nie zdrádźim ćię czystości/ nie skázim ćię dźiewictwo/ nie day tego Boża mátko dźiewico/ktorey ia dufam. nie odstąpię ślubow moich/ mamy małżeństwo Chrystusowe kochánie/ mamy skárby niebieskie vbogácenie/ mamy imienie vznánie prawdy.

*Spotwarzona Eugenia od Melantyey.*

To słysząc Melántya/ z gniewem się wrocíła do Alexándryey/ y z iádu wielkiego ßłá do stárosty Philippá/ niewiedząc iż on był oćiec Eugeniey/ y włożyłá ná Eugeniusá ták potwarz: iákoby ią znieważyć na nierządność chćiał/ gdy go iáko lekárzá do śiebie wzywáłá. Rozgniewány on Philippus nie tylko ná onego młodźieńcá/ ále y ná wßytkie Chrześćiány/ kazał do śiebie związánego przywieść Eugeniusá/ y inne wßytkie z nim mnichy/ miedzy ktorzemi był Prorás y Jácyntus: á gdy v sądu lud wßytek zębami ná nie zgrzytał y wołał/ á Melántyey iáko zacney y pierwßey w mieśćie niewieśćie wierzyli: ná dowod wistßy przywiodłá ná świadectwo służebnice/ y obie w oczy Eugeniusowi złoczyństwo ono wymawiały.

Już stárostá ledwie się wstrzymáć mogł/ od pomsty y wyroku ná zgubę spotwarzonego/ gdy Eugenia sprawuiąc się á gániąc lekkomyślność iego/ ná obiáśnienie prawdy á oczyśćienie y przywrocenie stáwy Chrześćiáńskiey/ białogłową się być pokazałá/ y rzekłá: tyś stárosto moy oćiec. gdźie moiá iest mátká? owo Protas y Jácyntus/ták iśmy sobie żywot dla Chrystusá obrali/ poznay mnie corkę swoię. Dźiwne zdumienie pádło ná wßytki/ á przypátruiąc się iey oćiec/ mátká y brácia/ poználi ią/ y dźiwnym ią weselem całuiąc oblapiáli/ y sstáłá się wielka rádość po wßytkim mieśćie/ ták iż iáwnie lud wßytek wołał: ieden iest práwy Bog Chrystus. W tę w dom Melántyey piorun vderzył/ y wßytek spalił. ktorym też cudem wiele się pogáństwá do Chrystusá nawrocilo. oćiec iey stárostá nie mießkaiąc ze wßytkim domem swoim wiárą Chrześćiáńską przyiął/ y do Cesárzá Sewerá pisał/ aby Chrześćiánie iáko dobru pospolitemu pożytecznі pokoy mieli. Ját̃ się dźiwnie Kościoł Chrystusow rośkwitnął/ y rzecz Chrześćiáńska wysoki pochop brálá przez długi czás.

Potym od niektorych bálwochwálcow Alexándryyskich odmieniony iest Philip do Cesárzá Sewerá. y nápisał mu list/ żeby ábo vrzad złożył/ ábo się do chwały Bogow wrocił. On to przeczytawßy/ zmyślił sobie chorobę/ y wßytkę swoię máiętność ná kośćioły y ná vbogie/ ktorzy byli po wßytkim Egipćie/ rozßáfował. Był Philip ten y wymowny człowiek/ y bárzo nabożny/ á ludźiom miły: ták iż go Chrześćianie iáko zá biskupá mieli/ y wiele pogáństwá do chrztu ś. przywiodł. Ná iego mieysce gdy nástąpił ná stárostwo Egiptu Terencyus/ nie śmieiąc go dla ludźi iawnie trácić/ bo miał tákie roskázánie od Cesárzow/ náprawił nań złych ludźi ktorzy go zdrádliwie w domu iego zránili. ktore Terencyus w rzeczy poimáć y wsádźić/ á potym puścić kazał. á Philip trzy dni z ránámi onemi żywo będąc męczeńską koronę odniosł. pogrzebiony iest ná mieyscu Jzyum/ gdźie sam był kośćioł zbudował.

*W pánieńskim klaßtorze Eugenia mnisßka.*

Po onym poznániu swoim Eugenia w klaßtorze pánieńskim żywot świętey wiodłá/ á mátká iey Klaudya/ gośćie przyimuiąc/ ßpitál wielki zbudowálá y nádała. Potym nierychło wezbrała się do swey oyczyzny do Rzymu/ wźiawßy z sobą syny y corkę. Synowie iey wźięci są zá czásem ná wielkie vrzędy Rzeczypospolitey. bo Awitás vczynion iest stárosta w Kárráginie/ á Sergius w Afryce był namieśtnikiem. lecz Eugenia w czystości trwáiąc zbierálá pánienki Rzymskie/ y wiáry ich á chowánia czystości náuczálá. Miedzy nimi byłá iedná Cesárskiego rodu Bázyllá/ ktora od



*Oznáymiłá się być białogłową.*

*Oyczá y mátkę dom wßytek nawrocíłá.*

*Pokoy Chrześciáński.*

*Philip Eugenicy oćiec opuszcza wßytko, y dáie gárdło dla Chrystusá.*

*Do klaßtoru pánienki zbierałá.*

*Bazylla Cesarskiego rodu pánienka z Cesmicka.*

Biskupá Rzymskiego Korneliusza táiemnie ochrzczona / wiele dusz pánieńskich w towárzystwie z Eugenia pozyskowalá.

Powstalo potym w Rzymie wielkie prześládowánie ná Chrześćiány. Już Bázylla byla zmowiona zá iednego wielkiego páná Rzymskiego Pompusza / ktory gdy sie dowiedźial / iż iest przez Eugenia y Protá á Jácyntá rzezánce iey do wiáry Chrześćiáńskiey przywiedźiona : á iż dziewictwo chowáć á mężá nigdy nie mieć vmyślilá : bieżal do Cesárzow y plákal v nog ich / mowiac : zmiłuycie sie sámi nád soba y Rzeczapospolita / ktora iuż zepsuła Chrześćiánie / ktorzy małżeństwá zákázuia / skądże ludźie doboiu y obrony mieć bedźiecie / zginie narod ludzki. y wzrußeni rzeczą iego ona Cesárze y rádá wßytká / ná Bázylle dáli wyrok / żeby ábo mężá wźiełá / ábo mieczem ścieta byla. Eugenia także skazano / żeby ofiáry czynilá abo mekámi vmorzona zostáłá. Gdy tedy Bázyllá przyzwolić ná mężá niechćiálá : wnetże iey glowá ścieta iest. poimano też Protá y Jacyntá / y wiedźiono do kościołá / áby sie bálwanom klániáli : ále gdy modłe czynili / bálwan sie on skruszył. záczym Nicecyus stároszká głowy ich vciac / á Eugenia przed soba poimana stáwic kazał. y pytał iey / iako tych czarow náuczyłá Protá y Jácyntá / iż sie Bog ná ich modlitwe obálił. á oná mu madrze głupstwo bálwochwálskie y moc Chrystusowe vkázowálá. Ná co on niedbáiąc / do kościołá Dyány wieść ią roskazał. tám Pan Bog cudo wielkie vczynił / iż sie on kościoł ná iey modlitwe obálił. O czym Cesarz słyszac vtopić ią w Tybrze roskazał ; ále kámień sie wnet v ßyie vwiązány vrwał / á oná zdrowo wypłynelá. potỹ byłá w ogień wrzucona / ále y tám ogień iey nie záßkodźił. Morzono ią záś głodem długỹ w ciemnym bárzo więźieniu : ále y tám ią Pan świátłości Jezus Chrystus náwiedźał / y dźiwnie karmił. nákoniec do oney ciemnice posłány żołnierz mieczem ią tám zábił. dniá tego / ktorego Narodzenie Zbáwiciełá naßego świecim. Pochowána iest od matki y inych Chrześćian ná drodze Rzymskiey. Przedźiwna pánná w żywocie y śmierci. Matká gdy iey płákálá / vkazálá sie iey w wielkiey czći Anyelskiey y krolewskiey / cießąc ią / á dáiąc znáć iako wielkiey z oycem Philippem miedzy męczenniki roskoßy y chwały vżywa. w Chrystusie Jezusie Pánu náßym / ktoremu chwała z Oycem y z Duchem ś. ná wieki wiekom. Amen.

*Vtopić Eugenicy nie mogli.*

*Chrystus ią náwiedźał.*

XXV. Decēb. *Grudnia.* Mart. R. ibidem.

*Potwarz od pogáństwa, ná Chrześćiány, ktora dźis heretycy wsna wiáia.*

# Ná dzień przesławny Narodzenia Bożego / kazánie krotkie.

Anyelskim vpominániem y wielká nowina wzbudzeni / y słuchániem śpiewánia chorow niebieskich vweseleni / słußnie sie dźiś wierni wßyscy ráduia. Dźiś tobie narodźie ludzki / ktorys sie z ráiu wypchniony po długim wygnániu pielgrzymstwá twego włoczył / y ktory sie przez grzech w proch y popioł obrácaß / y żadneyes do żywotá nádźieie nie miał / dánać moc iest przez Narodzenie Synà Bożego / ábys sie mogł wrocić do twórce twego / żebys miał tego oycem / ktoryć był srogim sędźim / á z niewolniká obcego sstáćies sie mogł y odrodźić wolnym synem iego. Narodźił sie nam Zbáwiciel Chrystus Pan / ktorego pierwey przyszłoynym wyznániem wielkim Ratholickiey wiáry przywitaymy : á potym do wdźięczności y powinności zá ták wysokie dobrodźieystwo / sercá nasße pobudzaymy.

Nie obrażay sie słába wiáro máluczkimi członeczkámi / podla we żłobie posćiela / v bostwem w pieluszkách / wzgárda w nienáleżioney gospodźie. pátrzac ná náße w nim człowieczeństwo / ktore przyiał z miłości / pátrz ná iego bostwo / ktore ma z nátury. w tym żłobie leży (o dźiwne niesłychane cudá) ten ktory świát wßytek stworzył / práwy Bog z Bogá / przedwiecznie rodzony / y práwy człowiek dźiś z Mátki narodzony. vstępuy niewierności Aryáńska / ktora mu práwego bostwá vwłoczyß. vstępuy niezbożności Mánicheyska / ktora prawdźiwe w nim człowieczeństwo tłumiß. dwie w tym dźieciątku náturze rozdźielne z Proroki / ktorzy o nim pisáli / sławimy. By nie był práwy człowiek : czemuby mowił Micheaß : z ćiebie Bethleem wynidźie pánuiący w Jzráelu : by nie był práwy á wieczny Bog z Bogá / czemuby dokládał : wyßcie iego od dni wieczności : By nie był práwy człowiek : czemuby Jzáiaß prorokował : oto Pánná porodźi synaczká : by nie był práwy BOg / czemuby dokládał : zwány bedźie Emmánuel / to iest BOg z námi. y ná innym mieyscu / gdy mowi : Maluczkie sie nam páchole vrodźiło : ná-

*Aryáńska niewierność, y Mánicheyska.*

*Dwie natury w Christusie Mich : 5.*

Esa : 7.

Esa : 9.

ture w nim ludzka oznáymuie. á gdy przydáie: y Syn nam dány iest: náturę Boską miánuie w Synie/ nie doczesnie rodzonym/ ále przed wieki zgotowánym y nam dánym. y dáley ieszcze iáśniey támże tytuły tego dzieciatká wyliczáiąc/Bogiem go zowie. By nie był práwym człowiekiem/ ten ktorego Oycowie świeci czekáli: czemuby Jeremiasz do niego wołał: oczekawánie Jzráelskie czásu vciśku/ czemu maß być iáko obywátel ná ziemi/ y iáko podrożny skłániáiąc się do gospody? By nie był práwym Bogiem/ czemuby wnetże zátym wyznał: Ty Pánie (ktory maß być obywátelem y podrożnym ná ziemi) iestes w nas/ y twoie imie wzywano iest nád námi: nie opuszczayże nas.

Hier: 14.

Baruch 3. By nie był práwym Bogiem stworzyćielem niebá y ziemie: czemuby o nim mowił tenże Prorok: Ten/ práwi/ zgotował ziemie od wiecznego czásu/ y nápełnił ią dwunożnemi y czternożnemi (zwierzęty) y wypuścił swiátłość/ y idzie. ten iest Bog náß/ y innego náden nie máß/ ten wynálazł drogę zakonu/ y podał ią Jákobowi słudze swemu/ y Jzráelowi milemu swemu. oto w nim náturá boska/wedle ktorey iest stworzyćielem niebá y ziemie. By nie był práwym człowiekiem/ nie rzekłby wnetże zátym: potym ná ziemi widziány iest/ y z ludźmi obcował/ to iest iadł y pił. y w Psálmie drugi Prorok mowiąc: w Syonie rzekła człowiek/ człowiek vrodził się w niey: oto náturá ludzka: á gdy dokłáda: á ten ią fundował nawyższy: oto náturá boska. bo Bog sam fundował kościoł swoy y lud swoy/ y on iest nawyższy.

Psal: 86.

By nie był práwym Bogiem: czemuby gwiazdę sobie ná niebie czynił/ y sercá dálekich krolow wiárą przedziwną oświecał? By nie był práwy człowiek: czemuby iáko dźiecię pielußek y mleká máćierzyńskiego potrzebował? By nie był Bog práwy: czemuby pokłon Boski od krolow przyimował? By nie był człowiek práwy: czemuby piástowánia y zágrzewánia potrzebował? o dźiwne dwu rzeczy ták nie rownych y od siebie dálekich/ człowieczeństwá y bostwá złączenie y ziednoczenie/ w ktorym bostwo odmiány nie zna/ á człowieczeństwo nie zátłumione/ ále vsłáchćione zostáie. W ktorym nie iest zmießánie/ áni przemienienie iedney nátury w drugą (iáko bluźnił złośliwy Eutyches) ále iest ziednoczenie obu dwu nátur rożnych w iedney personie Synà Bożego. w ktorym nie inßy iest (iáko

Math: 2.

*Dwie nátury rozdźielne w Chriſtuſie. Eutyches mießał nátury w Chriſtuſie.*

*Kanicy hu[illegible]*

plotł Nestoryus) ktory się z Oycá rodźi wiecznie/á inßy ktory się rodźi z mátki doczesnie: ále tenże ieden w personie Syn Boży/ Słowo/ ktore się ostáło ciáłem. iż słußnie Pánnę zowiem Bogárodźicą/ nie Chrystusá rodźicą/ y dźien ten nie Chrystusowe/ ále Bożé národzenie wiernie miánuiemy. bo nie człowiek się/ ácz w człowieczeństwie/ ále Bog práwy vrodźił z Pánny. wedle człowieczeństwá máluczki: ále wedle Bostwá nieogárniony.

*tym potępiony. Neſtor dźielił perſony w Chriſtuſie. Bogarodzicą Neſtorowi znáć Panny czyſtey niechciał. iednoChriſtuſa rodzącą. y nie trzecim Concylium ieſt potępiony. Cudá Pánnie czyſtey*

W tym doczesnym rodzeniu wyznawamy/y one cudá w Mátce iego przenaczyſtßey/ ktore Jezus náß/ Syn Boży bostwem swym w niey spráwić raczył: iż bez męskiey spráwy w żywocie zbáwienie náße obielá/ iż przy czci dźiewictwa swego poczęcim y rodzeniu zostáłá/ iż pánieństwo się w niey z máćierzyństwem ożeniło. o cudá przyrodzony bieg przechodzące/ ná ktore się zdumiewa nátura/á wiárá się práwowiernych vwesela/ nádźieią się vmacnia/ y miłość się gorąca ku tákiemu dobrodźiciowi zápala.

Przetoż powinnie y przyſtoynie witáiąc Krolá y odkupićielá nam dźiś národzonego/ Bogiem go y Pánem náßym być wyznawamy. ácz we żłobie maluczki leży: ále tenże niebo y ziemię rządźi. ácz vbogie mapielußki: ále ten iest ktory dáie wßem odźienie y zágrzewánie. ácz piersi sam v mátki pożywa: ále wßyſtko żywiące karmi. ácz się vrodźił z białeygłowy: ále sam iest tworcą rodźicielki swoiey. Z tákich tedy cudow dla nas mocna ręka vczynionych/ y z tákiey dobrotliwości ták hoynie ná nas wylaney/ rádości vżywamy/ do ktoreynas Anyołowie wzywáią/á w powinności się swoiey czuymy.

*Przyczyná rádości národzenia Páńſkiego.*

Ráduy się narodźie Adámow/ ktory się ná śmierć y przeklęctwo y nędzę świátá tego z przyrodzenia rodźiß: iżci się tákt zbáwiciel dźiś vrodźił/ktory cię nowym z Duchá y wody rodzeniem/od śmierci przeklęctwá y wßey biedy wyzwała. á stáray się/ áby się przy tym odrodzeniu/ ktores z niego wźiął/ zostawał. Ráduy się plemię ludzkie/ iż Bog przyrodzenie twoie tak wzięł/ iż ie z swoim bostwem ták złączył/ y persona ie swoią dárował/ iż we krwi twoiey duszy y ciele twoim Bogá maß kroluiącego ná niebie y ná ziemi. á stáray się ábyś sam to swe przyrodzenie/ nie wdáiąc się w nieskątki y grzechy świátá tego/ ná sobie vczęł. Ráduy się iżeś tákiego powinowáctwá dostał/ iż z vbogiego á kmiecego domu twego/ Krol sobie małżonkę wźiął/ y

1.

2.

3.

wßytek

wszytek narod twoy vślách cił. á stáray sie/ ábys tego spowinowácenia grzechámi nie tárgał.

4. Ráduy iż sie wypełniłá żadza twoiá/ boś záwżdy chciał mieć widomego Bogá/ y ná wzor cielesnych obrázow Bogiś sobie czynił/ nie mogąc sie z grubości twoiey ná nie widoma moc iego podnośić. otoż maß práwego Bogá ná oko y w ciele. stárayże sie ábys inego nádeń nie miał/ á od widomego człowieczeństwá/ ábys do niewidomego

5. Exod. 20 sie Bostwá wiárą podnosił. Ráduy sie człowiecze ciálem obłożony/ iż ten ktoregoś wogniu y w gromách ná gorze słuchać prze postrách nie mogł/ áleś mowił: niech Bog ten ták srogi z námi nie gada/ boć wszyscy pomrzemy: teraz z toba iáko towárzyß tobie w człowieczeństwie rowny rozmáwiać chce/ y náuczáć cie drogi do dobrego/ ktorego prágnieß. otoż maß cichego Páná/ oto páchole máluczkie/ przystap á poznay go/ tenżeć iest ktoryć z onym postráchem ná gorze zakon dawał. á stáray sie/ ábys iego łáskáwości tey y pokory ná swoie wzlepßenie vżył.

6. Ráduy sie iż maß nieomylny wzor náuki y życia pobożnego. bałeś sie náśládować ludźi: ábys sie iáko ná tych/ ktorzy z náturyś klamce/ nie omylił. Bogus dußáć chciał/ áleś go nie słyßał/ áni widźiał. otoż maß Bogá widomeg̃ w ciele/ do ciebie mowiacego: słuchayże náuki iego/ á ták czyń iákoć przykład w życiu swoim z toba y w tym towárzystwie y w tey náturze podáie.

7. Ráduy sie iż vbogie sobie rodźice ná ziemi obrał/ ábym cie od pychy y hárdości świátá tego odciągnął. á stáray sie żebyś sie z żadnego świeckiego dostoieństwá z wysokiego

8. rodzáiu nie chlubił. Ráduy sie iż gospody Pan niebá ná ziemi nie máiąc/ dla ciebie w stáyniey y iáskiniey przestáie: ábym tobie wieczna gospodę y oyczyznę w niebie gotował. á stáray sie/ ábym sie nád niewczásy iego w vbogich miłosierdźiem wzrußáiąc/ gospodę iemu miłą wdomu twoim czynił/ á tu sobie ná ziemi z Pánem twoim oyczyzny y mießkánia nie czynił/ ále sie do oney gorney gospody/ ktorąć Chrystus tákim powłoczeniem swoim iedna/ z ochotą záwżdy wybierał.

Ráduy sie iż Pan w mátce swey miley/ iáko poddány do popisu Cesárskiego z dáleká idźie: ábym ciebie miedzy niebieskie swoie dworzány popisał/ á wieczną cie wolnośćią z iárzmá ßátáńskiego y grzechow wyzwoliwßy/ dárował. Ráduy sie iż sie w Bethleem vrodźił chleb y pożywienie twoie/ y piersi przeczystey Mátki Bog twoy pożywa/ ábym sie tobie chlebem stał żywotá wiecznego/ á kármił cie przenadrożßym ciáłem y krwią swoią. á stáray sie ábyś w tym Bethleem kościołá świętego powßechnego mießkáiąc/ potrawy tey często dostoynie pożywał/ á z niey duży był czártu y przeciw grzechu. smákuiąc iáko iest słodki Zbáwiciel twoy dźiś národzony/ á iáko cie sam on vweselić y násycić dobrymi odmiennemi z niebá może.

9.

10. *Bethleem wykłáda sie dom chlebá.*

Stany wßytkie z národzenia sie tákiego ráduycie. Dźiatki iż dźiś Krolá niebá w swych leciech widźićie. Pánienki iż ná czesć płci wáßey pánne stworzyćielá noßąca pátrzyćie. Mátki iż rozmnożenie dźiwne w pánieństwie błogosławićie. Małżonkowie iż pod zasłoną małżeństwá Bog sie nam vrodźił. Wdowy/ iż ná świádectwo iego národzenia wezwáne w Annie iesteście. Krolowie/ iż do pokłonu pielußek y żłobu iego przywiedźieni od gwiazdy w trzech onych iesteście. vbodzy/ iż w pásterzách Anyelskie śpiewánie y kazánie słyßyćie. Wßyscy w obec wychwalaymy Bogá y miłosierdźie iego/ kochaiąc sie w máluczkim y wielkim Krolu náßym. ktory ácz ná łonie v mátki siedźi: wßákże w niebie z Oycem wßytek świát rządźi. ácz piersi pożywa: wßákże świát wßystek karmi. ácz noßenia potrzebuie: wßákże on wßystek świát słowem swoim trzyma. ácz pielußkámi odźiany iest: wßákże on niebo obłoki y słońce świátłością/ gwiazdy promieńmi ich/ y ziemie kwiatkámi y źioły odźiewa. iemuż pokłon y chwałę czyńmy/ iáko Krolowi nád krolmi/ ktorego pánowánia końcá nie máß/ ále trwa ná wieki wiekom. Amen.

*Stany wßytkie Chrystus národzeniem swoim vbogáćił.*

## Żywot Stephaná świętego/ pierwszego męczennikà/ wyięty z Dzieiow Apostolskich.

XXVI Decẽ. *Grudniá.* Mart. R. ibidem.

Act. 3. 4

SDy Piotr ś. pierwßym kazániem swoim w Jeruzálem trzy tysiące ludźi/ á wtorym piec tysięcy do sieći Chrystusowey zágárnął: co dzień sie wiecey przyczyniało wiernych/ ktorzy ßli z táką ochotą do tego ktorego sámi vkrzyżowáli y zábili/ iż sie nie tylo śmierći ktorą im grożili przełożeni ich/ nie bali: ále też y máietnośći/ domow/ rol/ y krewnych swoich od-

*Po śmierći mocnieyßy Chryſtus y dziwnieyßy.*

ſtępowáli. Miłßy ſie im ſstał po śmierci Chryſtus / niżli zá żywotá. mocnieyßy ſie im zdał być vmárły/ niżli żywy. dźiwnieyßy y cudownieyßy woczách ſercá ich ſtánął gdy vmárł/ niżli gdy w oczu ich cielesnych cudá czynił. Boſtwo mu przyczytáli w grobie/ ktorego mu vwloczyli w żywocie. A ktemu towárzyſtwo y kośćioł on wiernych Chryſtuſowych/ták ſie miedzy ſoba ſpowinowácił/z nierozdźielna miłośćia zdiał: iż ieden dla drugiego vbogim zoſtawał/ á imioná przedáiąc ná ſpolne bráćiey potrzeby pieniądze obracał. y żył właśnie iáko dźiś żyią zakonnicy w doſkonałości vboſtwá Chryſtuſowego y czyſtości iego. żaden ſwego nic nie miał/ iedno máietności ſwe miotáli do nog Apoſtolſkich/ áby ia tám ßáfowáli gdzie napotrzebniey rozumieli. co dźień ſłuchaiąc ſłowá Bożego y w Mßey Apoſtolſkiey naświetßy Sákrament biorąc/ ſłużba ſie Boża wßyſcy w obec z dźiatkámi y z żonámi báwili.

*Pierwßy Chrześćiánie żyli iáko dziś zakonnicy*

Od tákiego żywotá ktory dźiś po wietßey cześci w klaßtorách tylo zoſtał/ począł ſie kośćioł/ y takie fundámentá życia Chrześćiáńſkiego / ktore ſie dźiś w zakonnikách zoſtało/ założone ſą. Lecz iż żywot on w ták liczbie wielkiey długo trwáć nie mogł (bo potrawiwßy máietnosci gotowe/ robić y do záchowánia żywotá onego / porządku było potrzebá) Apoſtołowie też ſámi o pożywieniu doczesnym wßytkich myślić nie mogli: bez poſwarkow też iáko miedzy ludźmi ták rozmáitymi być niemogło: dla vſpokoienia y lepßego porządku/ Apoſtołowie kazali im miedzy ſoba obráć ſiedmi mężow/ ktoreby oni ſámi ná dyákony poświecili/ y dozor im ßáfowánia máietnosci ná potrzeby bráterſkie polecili.

*Swietcy obieráią, ále ducho wni moc y ſtawienie y poświęcenie dáią.*

Y obrali napierwßego miedzy innymi y nád inne Stephaná dźieśieyßego. ktory obieránie miał od ludu pospolitego: ále poſtáwienie y świecenie ná vrząd kośćielny wźiął od ſámych Apoſtołow/ ktorzy ſie nád nim pierwey modlili/ y potym nań rece kłádli. Przetoż nieſłychána rzecz ieſt w kośćiele Bożym/ ktora czynią vpornie y bezrozumnie heretycy/ ktorzy świeckim y tym ktorzy mocy kośćielney wźietey od Apoſtołom nie máią/ áni ich ſucceſſya doßłá / ſtáwienie y świecenie ſług kośćielnych przyczytáią. Sámych to ieſt potomkow dźieći y naſtępnikow Apoſtolſkich vprzywileiowány vrząd: áby ta moc ktora wźieli innym godnym przez rece kłádzienie dawáli. á iż lud pospolity y ſtan świecki mocy tey

*Act: 6.*

nigdy nie wźiął: dáć nikomu tego nie może czego ſam nie ma.

Poſtánowienie ná ten vrząd dyákonow świádczy iáki to był Stephan. y pismo ś. z piąći go rzeczy záleca. Naprzod/ iż miał dobre y ludźi świádectwo. to ieſt káżdy był świádom iego dobrego záchowánia / iż świecíły innym cne y nabożne poſtępki iego. Lecz iż ná tym málo kto innym świeci á ſam w ſobie nie gore: inym dobre przykłády dáie / á ſam táiemnie przed Bogiem źle ſie záchowuie: przydáło pismo świete drugie zálecenie iego/ iż był pełny Duchá ś. y łáſki Bożey: iż ono co ludźie w nim ználi nie pokrywáło ſie obłudnośćia: ále z ßczerego ſercá y nápełnienia dárow Duchá ś. pochodźiło / iż vprzeyma miłość iego ku Bogu y bliźniemu w nim wewnętrznie gorzáłá. Nád to/ miał dwie rzeczy ná vrząd wßelaki kośćielny napilnieyße/ mądrość/ y męſtwo. Mądrość áby roſtropnie káżdą rzecz ſtanowił/ ſpráwował/ y roſkázował/ y zbic ſie złey rádźie á oßukáć fałßom nie dał. Męſtwo áby przy tym co pożytecznego być chwale Bożey y zbudowániu bliźniego rozumiał/ mocnie ſtał/ á odſtráßyć ſie żadney świeckiey mocy nie dał.

*Z piąći rzeczy pismo ś. záleca Stephana ś.*

*Pierwſza dobre y ludźi znimemánie.*

*Wtora, Duchá ś. nápełnienie.*

Piąte zálecenie iego ieſt iuż z dárow ktore nie dla ſiebie miał/ ále dla bliźniego/ ktore nie ták mu do iego ſámego zbáwienia ſłużyły: iáko dla bliźnich dáne były. ácz iemi dobrze ßáfuiąc przyſługi ſobie v Páná Bogá przyczyniáć mogł. To ieſt iż cudá czynił/ á nie máłe iákie/ ale wielkie. nád wßyſtko ludzkie przemożenie / Chryſtuſowym imieniem niemocy rozmáite y niezleczone leczac. Tego dáru nie wßyſcy mieli dyákonowie ( bo bez niego káżdy zbáwion być może ) ale tylo ſam Stephan miedzy nimi. Jáko zaleceniu temu dośyć czynił / y iáko cnot tych wielkich vżył/ iuż obaczym z przygod y męczeństwá y cierpienia ieg. bo iáko wonna máść/ im ia wiecey roſcieraß / wiecey woniele: ták świętych cnoty wielkie w roſcierániu á nießczęściu y troſtách znácznieyße ſą / y dopiero ſie ozdobnie vdáwáć/ y wonnośćia ſwoią ludźie vweſelać y náprzáwowáć poczynáią.

*Trzećia Mądrość.*

*Cwarta, Męſtwo.*

*Piata, Cnoty ſa na poświęcenie.*

Wzburzyli ſie nań ludźie w piśmie vczeni Zydowſcy doktorowie naprzednieyßy/ y wßczwali go ná gadánie y diſputácyą: chcąc go iáko młodego á nie ták w piśmie/ wedle ich mniemánia bieglego / y wßyſtki w nim Chrześćiány záwſtydźić/ wywodząc iż próżna y fałßywa wiárá ieſt w Chryſtuſá Názáreńſkiego. Gdy przyßło á nie raz do ro-

*Dyſputácya iego z veſonemi.*

zmowy:

zmowy: nievmieli mu dáć odporu/y sprzeciwić sie Duchowi ś. ktory w nim mowił/ nie mogli. wywodźił z Pisma ś. iż to iest Messyaß práwy od Bogá obiecány/ ktorego náßy przodkowie czekáli. ták iż milczeć á zgrzytáć tylo zebámi musieli. Lecz Zydy iáko y wßytki heretyki łácnopismem ś. przekonáć: ále woley ich do prawdy y wiáry przywieść/ to trudno/ á bez pomocy wielkiey sámego Bogá być nie może. rozum ich wnet przelomiß/ iż nie nayda co mowić: ále vporu nie przelomiß. nie beda vmieć odpowiedáć: ále beda vmieć potwárzáć. nie nayda odporu: ále łáiánia nayda. rzeka: zgánić tego co mowiß nie moge: ále wierzyć temu niechce.

*Vpor y wola heretycka trudno przełomić álerozum ich łácno przekonáć.*

A coż wam rzec nedzni heretykowie y Zydowie/gdy sámi widzac prawde do niey niechcecie. Aby wżdy tylo niechcieli: ále co gorzey/ tákie potwarzy ná kościoł Boży kłáda/ iż sie świátá wßytkie nie wstydza. Nie mogac kościołowi w żadnym ártykule przygánić/ bálwochwálstwo nań o obrázy oślep mieca. Ták ná Stephaná náßego ći Synágożánie ábo Zbozownicy/ nie mogac go przegádáć/ włożyli nań potwarz v vrzedu/ y náprawili fałßywe świádki mowiace: iż Stephan wyrzekł bluźnierstwo ná Moyzeßá y Bogá. Porwány ś. dyákon do vrzedu/ słyßał iáko nań żałowáli y świádczyli: iákoby mowić miał ony bluźnierstwá ná Bogá y ná Moyzeßá. Milczał do czásu świety młodzieniec/ záwstydziłá sie pánieńska w nim czystość.

*Niewstyd heretykow vporuych.*

A dał P. Bog pierwßy wywod niewinności iego/ vczynił mu twarz ták wdzięczna/ y ták piękna/ ták iásna/ ták przedziwna/ iż nań pátrzyli iáko ná Anyołá Bożego. y by im był vpor odpuścił/ z tego co widzieli mogli wßyscy mowić: Pátrzćie co to zá młodzieniec/ niewinnosć iego wnetrzna/ ná twarz zwierzchowna wystąpiłá. czyste serce iego/ stan iego y żywot Anielski pokázuie. puśćmy go/ daymy ś. Anyołowi w ćiele ludzkim pokoy. Ale iż ná vpor żadne lekárstwá nie służą/ á leczyć sie prawdy nienawidzace simmienie y cudámi iáwnemi nie może: spytał go nawyższy Biskup/ ieśli sie zna do tego co nań świádczono? A on długa rzecz im vczyniwßy z wielkiey mądrości swoiey y biegłości w pismie świetym tym ia záwiązał: ná czym sie wielkie męstwo iego pokazało.

*Wywod niewinności Anyelskatwarz*

*Acto: 7.*

Nie godniście/práwi/ słuchać táiemnic wiáry Chrystusowey/ boście z przodkow swoich wzięli złość y vpor/ktorzy mieli iáko y wy macie krzczyce twárdą/ nieposlußeństwo ku Prorokom Bożym/ y sa nieobrzezáne od chćiwości świátá tego/ łákomstwá/ y prożney chwały/ serca wáße: iż sie Duchowi ś. sprzeciwiacie/ widzac y znaiąc prawde tákiemi cudy potwierdzoną/ iákich żaden iedno sam Bog czynić przez nas nie może/ wiáry nam dáć niechcecie. przodkowie wáßy pozábijáli Proroki Bożę/ y prześládowáli tych ktorzy o tym Chrystusie opowiádáli. wzieliście zákon przez Anyoły/ á pełnic go y czynić niechcecie.

*Gromienie iego na Faru-ie.*

Ták ie gromił/ná żadne sie ich okrucieństwo nie ogladáiac/ á dla prawdy nic sie nie boiąc. Co iż czynił z práwego y miłośćia boską zápalonego ku nim y zbáwieniu ich sercá/ modlitwą iego zá nie pokazáłá. Bo ták potrzebá/ áby grzeßnik z vst kázno dzieyskich y z karánia pomoc miał/ á z modlitwy sie iego v P. Bogá wspomagał. bo kto blednego nie karze/ z niedbálstwá sądzić go beda: á kto sie zań nie modli/ dla zginienia owce blędney kárać go beda. Przeroż gdy widzimy iż nas ostro kázno dzieie karza: pomyślmy iż to z wielkiey ku nam miłośći czynia. ácz złym á nienawidzącym prawdy Bożey nic nie pomoże: wßákże iednák milczeć nie mamy.

*Kázno-dziei y kárać trzebá y modlić się zá grzeßne.*

*Choć sáras nie pomoże grzeßnemu karánie kásnodzieyskie, przed się milczeć nie ma.*

Wiedźiał Moyzeß iż Pháráonowi ták wiele vpominánia y plagi nic pomoc nie miały: á przedsie go karał. wiedźiał y Jan Chrzćiciel/ iż w Herodzie karánie ono iego spráwić nic nie miało: á przedsie wołać y przykrzyć sie nie przestał. Wiedział y ten ś. Stephan/ bo był Duchá ś. pełny/ iż sie táka ostrośćia slow iego vpámiętać vczeni oni nie mieli: á iednák ie srogo gromił. bo y nalepße lekárstwo nie záraz skutek swoy czyni. teraz im nie pomogło/ á potym pomoc mogło/ gdyż krew męczeńska płodna iest/ á ná ziemie wylana woła zá swe mężoboyce w niebo: áby im Pan Bog dał vpámiętánie. y krzywdá świetym w niewinności vczyniona/ dźiwne sercá dzugdy tych co ia czynili krußy/ y do dobrego przywodźi. á ieśli tym ktore karzem nie pomaga: tedy innym pomaga ktorzy sie z státku/ przy prawdźie y z tákiego męstwá kásnodźieie Páńskiego buduia. Nákoniec sámemu kásnodźiei postępek on pomaga/ ktory powinność swoie czyniąc/ do korony ćierpliwości przywiedźiony bywa. by był milczał Stephan świety/ podobnoby był ták drogiey śmierći nie miał.

*Swięći vmarli dla Chrystusá y prawdy, pomagáią tym ktorzy ich tu słuchać niechćieli.*

Y kończąc rzecz swoie/ będąc pełny Duchá ś. weyźrzał w niebo/ y vyźrzał chwałę

*Widział P. Iezuſá ná ſadzie ſtoiąc.*

Bożą/ y Jezuſá ſtoiącego ná práwicy Bożey/ y rzekł: owo widzę niebo otworzone y Synà człowieczego ſtoiącego ná práwicy Bożey. O czyſte y byſtre orle oko/ iákoś dáleko przeyźrzáło/ żadneć mury y ściány y dáleкość wyſokości y niebá ine nie záwádźiły. O iáko ſię święty káznodźieiá onym widzeniem vweſelił/y ták poſilił/iż mu kámienie ktoremi go zábíjáli ſłodkie były/ á by onego widzenia Chryſtuſowego długo y wiecznie vżyć y rychło mogł. A pátrz czás pogodny do tákiego widzenia y vweſelenia/ gdy vćiſki y prześládowánie y nienawiśći ludzkie nálegáią.w ten czás wzgore oczy podnośmy/ w ten czás oglądamy Jezuſá/ gdy dla niego y dla práwdy iego Kátholickiey/ ábo dla niewinnośći y ſpráwiedliwośći iákiey ludzkiey nienawiśći y łáiánia y potwarzy cierpiemy.

*Ktory czás do widzenia Páńſkiego ſpoſobny.*

Zátym nieprzyiaćiele zgrzytáiąc zębámi porwáli go y wywlekli ná przedmieśćie y zábíjáli go kámieńmi. á on wzywał Páná mowiąc: Pánie Jezu ktoregom widźiał/ przyimi ducha mego/ ſłodkie mi to ſą dla ćiebie rány/tyś dla mnie twoie krew rozlał/ ia też te moie dla ćiebie rad dáię. á iżem pewien łáſki twoiey/ proſę niech łáſki twey nie vżywam bez tych ktorychem náuczał y ktorzy mię zábíjáią/ proſę odpuść im grzech ich/ áby moią krew ktora rozlewáią/ zyſkowna ich zbáwieniu zoſtáłá: náwroć ſercá ich ku tobie/ábych ſię ia z ich vpámiętánia weſelił. O dźiwny Stephanie/ oni ćiału twemu rány záđáią: á ty łáſka Boża ſercá ich chceſz ránić? oni tobie śmierć dáią: á ty im żywotá bez końcá życzyſz? oni biorą zdrowie twoie docześne: á ty im życzyſz wiecznego? wielka oná gorącość miłośći nie byłá próżna: bo gdy vmárł Stephan/ okrom innych nam niewiádomych: Páweł ś. iáko mowi Doktor ieden/ modlitwa iego powſtał. by ſię był Stephan vmieráiący zá nieprzyiaćiele nie modlił/ kośćiołby był Páwłá nie miał.

*Wielka łáſkáwość w modlitwie zá nieprzyiaćioły.*

Táka ieſt moc modlitwy świętych nie tylo żywych: ále dáleko wiecey w Chryſtuśie záſypiáiących. bo tám lepiey żyią/ wiecey wiedzą/ wiecey mogą/ wiecey vproſą. kto modlitwy świętych Bożych nie przypuśćza: ábo rozumie iż y z duſzą giną/ ábo tákie im ſzcześćie w niebie dáie/ iż ſą v Bogá mnieyſzey wagi niż gdy tu ná ziemi byli. o niebácznośći wielka. Tu vproſili będąc ieſzcze grzeſzni: á tám nie vproſzą będąc do ſkonále Bogu mili? Tu vpraſzáli/ gdy ſámi z námi żebráli mowiąc: odpuść nam winy náſze: á tám nie vproſzą gdźie iuż przy krolu w iego pálácách y doſtátku mieſzkáią? gdy byli żebrácy iáko y my pomoc nam mogli: á teraz gdy ſiedzą z Chryſtuſem w krolestwie iego/ pomoc nam nie mogą? w ćieniu śmierći? nie wſzyſcy krewni będąc łáſki/ wiele iednáli: á w żywoćie mieſzkáiąc á pewney łáſki Bożey vżywáiąc mniey przemogą? Niechayże żaden tákiey omylnośći przed ſię nie bierze: ále rozumiey iż wedle ſłowá Bożego y náuki kośćielney/ iáko do náwrocenia Páwłowego Stephanowá modlitwá wiele ſpráwiłá: ták y teraz iego y innych świętych zá nas modlitwy wiele nam do zbáwienia y práwego vpámiętánia pomogą. Gdyż y kośći iego ludźiom zdrowie/ iáko vſłyſzyſz w obroku/ dáią. Przez Páná náſzego Jezuſá Chryſtuſá krolá y Bogá ná ziemi y ná niebie kroluiącego ná wieki. Amen.

*Swięty wiecey ſą po śmierći niżeli gdy tu byli w ciele.*

*Aug: ſo de S Stephano.*

*Obrok duchowny.*

NApiſał Auguſtyn ś. Doktor kośćielny/ *lib: de ciuitate Dei 22. cap: 8.* wiele cudow ktore ſię dźiały zá niego/ przez kość tego ś. Stephaná. Ślepych wiele oświeconych było/ y ná rozmáite á nieſzczone chorobi ludźie zdrowie brali/ y vmárli wſkrześeni zoſtawáli ktore támże Doktor ś. miánuie. Co tu rzeką heretykowie/ zwłaſzcza Zwingliani/ ktorzy ſię iego bárwą około niektorych árțykułow/ ácz fałſzywie pokrywáią. Czemu w tym mu nie wierzą? znáć iż nie Auguſtynowemu świádectwu/ ále ſwey głowie y obierániu/ od ktorego ſię heretykowie zowią dufáią.

XXVII Decē. *Grudniá.* Mart: R. ibidem.

## Żywot ś. Janá Ewángeliſty/ wybrány z piſmá świętego y kośćielnych piſárzow/ ktorzy ſię ná brzegách miánuią.

JAn człowiek málo co rożny ieſt od Anyołá/ á iż nic niepodobnego nie ieſt/ iż z Anyoły przebywáć/ y bliſko ich ſtáć ma: á co wiecey/ iż Bogá náśládowáć/ y ſynem iego być/ y miłość ku ſobie Boſką obrocić może: ná tym ſię wielkim Janie pokazało. ktory ſię godnym ſtał wielkiey miłośći Páńſkiey/ y opiekunem być á ſynem namileyſzey mátki iego. Oyczyzná iego podle było miáſteczko Názáret wzgárdzone/o ktorym po ſpolićie mowili: izali co dobrego z Názáret być może? oycá miał rybitwá vbogiego Zebedeuſzá/ od ktorego rzemieſło wźiął z vboſtwem y cnotą/ iáko dźiedźictwo. Cwiczenia żadnego w náukách nie miał/ ták iż

Acto: 4. o nim Łukaß ś. piße: widźieli / práwi/ ludźie pátrzac ná Piotrá y ná Janá / iż byli prostaczkowie / około śieci ryb łowienia ſie báwiacy.

Gdy tákich ßukał Chryſtus/ ktoremiby rozumy świeckie potrepił y zacność świecka/ á gorne dumy pánow ziemſkich poniżył: vyzrzał tego młodźieńcá przy wodźie/ á on z oycem y z brátem wyśiadßy z łodki oprawuie śieci ſtárych / bo przez vbóſtwo nowych mieć nie mogli: y záwołał nań áby ßedł zá nim. to ieſt áby opuściwßy świát/ do iego ſie náuki y náśládowánia obrocił. On ſie nic nie wymowił. miłość oycowſka y ſtárość iego/ y dom w ktorym ſie rodźił/ y nádźieią do świátá/ y wolnośc świecka/ zwyćiężyć go nie mogłá: żeby ſie miał ociągáć/ ábo kiedy názad obrácáć.

Matt: 4. Powołánie iego od Chryſtuſá.

Ná przyśieciu dał mu imie Zbáwićiel náß/ Syn gromu/ iż wßytek świát kazánie iego/ iáko grom iáki vſłyßeć miał/ nie tylo w przepowiádániu / ále y w onym głębokim Ewángeliey ś. piſániu. á iáko ná błyſkánie z gromu oko ludzkie tępiete: tak ná wyſokie táiemnice piſánia iego Ewángeliey wßytki rozumy ludzkie tępić y zdźiwić ſie muśiały. W ćwiczeniu onym y ßkole Chryſtuſowey/ wielki brał cnot wßytkich pochop/ y był P. Jezuſowi tak miły/ iż go Ewángelia iákoby nád inne iemu miłßego zowie. bo do innych doſkonałych obyczáiow záchował pánieńſka czyſtość ná ćiele/ y wiodł on Anyelſki żywot w wielkiey ku ſobie przyiáźni Páná y miſtrzá swego. Poczytał go też Pan miedzy dwánaśćie przednieyßych Apoſtołow / y miedzy onych trzech ktorych do táiemnic swoich vżywał. On z Piotrem y z Jákubem brátem swoim/ pátrzył ná ono przedźiwne przemienienie Páńſkie ná gorze Tabor. on do wſkrzeßenia corki Jáirowey/ on do modlitwy w ogroycu wźięty był. Był Pánu náßemu nád inne towárzyſki/ y iemu miękka y łágodna nád inne pokázował Pan miłość. Bo ná wieczerzy oſtátniey ná piersiách iego odpoczywał/ y wielkie z nich táiemnice wyczerpał. y gdy Piotr / ácz pierwßy miedzy dwunaśćie/ ſpytáć nie śmiał Páná o one przymowke około zdrády ná kogoby ſłużyłá: prośił Janá/ áby on ſam iáko z Pánem beſpiecznieyßy / y ktory vlegał ná Boſkich piersiách iego / o to ſpytał.

Matt: 20. Matt: 17. Ioan: 13. Ioan: 18. Cyſtość iego pánieńſka. Marc: 3. Czemu ſy nem gromu zwány był.

Pokázował też Jan ś. wielką miłość ku Pánu swemu/ nágradzáiac iáko mogł one niezmierną iego łáſke ku ſobie. bo w poimániu Páńſkim y mece / opuśćić y vćiekáć od miſtrzá swego niechćiał/ ále zá nim ßedł y w dom nieprzyiaćioł iego / y Piotrá w dwor Biſkupi wprowádźił. Mężna ten miłość miał ku Pánu / ná żadne ſie niebeſpieczeńſtwo nie ogladáiac / choć był znáiomy onym/ ktorzy Páná zábijáli. Z iáką żáłośćia pátrzył ná meke swego Jezuſá/ á kto wymowić może?

Ioan: 19. Teſtámentem oddał mu P. Jezus mátkę swoię.

A widzac mátkę iego przenamilßą/ ktora miecz boleśći cierpiáłá / pátrzac ná Synà y Bogá swego / w reku nieprzyiacielſkich okrutnie vdrzeczonego/ iey iáko mogł Jan ś. pocieche czynił/ y ſtrożem iey był/ y z nia pod krzyżem iuż záwießonego Páná ſtał. y tám był godnym onego Teſtamentu y ſpußczenia ſłowá w ſmutny czás/ ktorym mu vmieráiacy Pan Jezus polecił namilßą Mátkę swoie / y dał go iey zá Syná. wielka á nieoßácowána doſtoyność nád inne wßytki ludźie ná świećie / ktora tego Apoſtołá Bog náß vczćił/ iż mu dał w ſtraż y opieke mátkę swoie / pokázuiac iakie miał o niey ſtáránie w oney oſtátniey godźinie / iż dźiewice przeczyſta / dźiewic y zlećił / iż go ſobie iáko brátem vczynił/ też mu zá mátkę dáiac / ktora ſam iáko prawdźiwa swoię rodźićielkę czćił. Z iákim płáczem przyiął Jan ś. on teſtáment / z iáką ſercá swego pociecha / łácno ſie domyślić. y nie odchodźił / áż Pan ieſt do grobu złożony/ pilnuiac wßędźie przeczyſtey dźiewice/ ktora ná to co czynił Joſeph y Nykodem pátrzyć chćiáłá.

Ioan: 20. Ioan: vlt.

Ná nowinę o zmartwychwſtániu Páńſkim Jan ś. naprzod ſie z Piotrem do grobu pozwáli y bieżeli. y obá y z innemi pátrzyli ná wierne zmartwychwſtánie iego/ vżywáiac niewymownej rádośći. á gdy drugiego czáſu Pan ſie im w nieznáiomej oſobie przy łowieniu ryb vkázał: ten Jan/ iáko miłośnik Páńſki/ pierwey go poznał/ y do Piotrá rzekł: Pan to ieſt. Z ktorym gdy iedli ryby vłowione: á Pan oznaymił Piotrowi koniec iego: iż miał tákże ná krzyżu w ſtárośći dla imienia iego vmrzeć: pytał Piotr o Janá iákimby też końcem zeyśdź miał. Pan mu rzekł: bych go dobrze ták zoſtáwił: á co tobie do tego / ty mnie náśláduy. y była tá wieść miedzy vczniámi/ iżby Jan ś. vmierać nie miał. ále przeniesiony w ćiele do nieba być miał. lecz ſam Jan ś. tego nie śmie twierdźić / mowiąc: nie rzekł P. Jezus nie vmrze: ále ieſli chce áby ták zoſtał/ á co tobie ná tym?

A po wźięciu Duchá ś. puścił ſie Jan ś. z kazániem Ewángeliey / y nawiecey w E-

Oecumenius in fine Apocalypsis, & Metaphr: in eius vita.

phežie około duß ludzkich / z błędu ie pogáńskiego wywodząc/ robił. Tám kośćioł bálwochwálski/ Amázonum názwány/ sáma modlitwa obálił/ y cudy á náuka wiele duß oświecił/ y kápłany á wodze im postáwił. Dobrym onym postępkom czárt zayżrzac: Domicyaná Cesárzá wzbudźił/ktory prześlądiąc kośćioł Boży: Janá iáko miedzy Chrześćiány pierwßego przywieść do śiebie do Rzymu roskazał. ktorego gdy żadnemi pogrożkámi odstráßyć od Chrystusá Bogá práwego nie mogł: ná śmierć goskazał/ áby w kotle y ognistym oleiu vsmážony y vmorzony był. W ogniu onym żadney ßkody ná zdrowiu Jan ś. nie odniosł. iáko pisße stáry Tertullianus y imi. Záczm niewinny Apostoł ná wygnánie do Páthmos wyspu potępiony iest. Tám obywátele ziemie oney do wiáry ś.náwrocił/ á imie tám Chrystusowo ßczepił. Tám y obiáwienie/ o ktorym księgi nápisał/miał/ o táiemnych á przyßłych rzeczách.

De præscript. Hieron: in Iou: lib: 1. Origen: in Matt: Tract: 12 *Wygnány dla Christusa ná Páthmos ostrow.* Hier: in Cathalog

A gdy Nerwá ná páństwo Rzymskie wstąpił po Domicyanie/wyroki iego iáko okrutne skáził/ y te ktore on był potępił/ á ná wygnánie posłał/wyzwolił. Miedzy innemi też będąc onym práwem Jan ś. wyzwolony: wracał się znowu do Ephezu. gdźie nim przyßedł/ słyßąc o kácerstwách Cheryntá y Ebioná/ktorzy psowáli przedwieczność y prawdźiwe bostwo Páná náßego Jezusá/ napoźniey po wßystkich Ewángelistách/ nápisał przedźiwną Ewángelią/ ktorą iáko orzeł wysoko podniesiony/nawiecey bostwo Chrystusowo otwierdźił mowiąc:Ná początku było Słowo &c. Znowu w Ephezie náuką y cudy y wielką czuynością y pracą kośćioł Chrystusow rozmnożył. A nie przestáiąc ná mieście onym wielkim/często ine mnieyße w okolicy obchodźił náucząiąc/y Biskupy im stáwiąc

Historya o wychowániu y sepsowániu y naprawie iednego młodzieńcá.

Miedzy inemi zámilczeć się iednęg iego postępku/ o ktorym świádczy Clemens Alexándryiski/nie godźi.obchodząc miástá inne w Azyey/w iednym vyżrzał młodźieńcá iednego podobnego y ku dobremu sposobnęg/y dáiąc mu swe błogosłáwieństwo/ iż miał dáley iść z Ewángelią y kazániem swoim/ polecił go przed wßytkiemi Chrześćiány Biskupowi mieyscá onego/ áby mu dał dobre wychowánie. ochrzczony iest y náuczony: ále nie ták pilne nań oko miał Biskup / iáko było młodemu potrzebá. bo gdy mu dał wolność / pomału się on młodźieniec pśować począł / y vkradáiąc po kęsie/ przyßedł do tákiey rospáczy y rospustności/ iż się stowárzyßył z rozboyniki/ y stárßym był miedzy nimi/ w lesiech y w gorách rozbijáiąc. Gdy się potym wrocił Jan ś. do onegoż miástá / wspomniał ná młodźieńcá zlecone: y rzekł biskupowi: wroć mi to comci dał do wiernych ręku y schowánia. czego gdy nie zrozumiał: mniemáiąc áby się o iákich pieniądzach pytał:wroć mi / rzekł Jan ś. młodźieńcá / ktorego mci dał przed wßytkiemi ná wychowánie.

Dopiero Biskup płácząc rzekł: nędzny on człowiek vmárł Bogu/w tych á w tych gorách y lásách rozbija. Żálował Jan ś. vpadku iego / mowiąc: Nie tákimeś miał być strożem duße brátá twego. ále daycie mi koniá á przewodniká/ poiádę po tego/ ktorego ś ty vtrácił. y gdy tráfił ná rozboyniki one: prosił ich/áby go wiedli do páná swego. Skoro on młodźieniec vyżrzał Janá męża Bożego: prze wstyd y boiaźń vćiekáć począł. á ś. Jan zápomniawßy stárości swey / koniá bodł / bieżąc zá nim y goniąc go/ á wołáiąc: Nie vćiekay synu przed oycem/ vczci stárość moie y młodość twoie: nie rospaczay w złości twoiey / ia grzechy twoie biorę na się: poczekay/Chrystus mie do ćiebie posłał. y stánął on młodźieniec/ y z wielkim wstydem y boiáźnią vpadßy do nog Janá świętego/ przepraßał go/ nie śmieiąc y nań weyżrzeć. lecz mu on wßytkę láskę y miłość pokázuiąc / y iego cáłuiąc prowádźił go do miástá / y náuczywßy / ná pokućie go postáwił / ná ktorey ßczęśliwie wieku tego dokonał.

*Iáko stáry ś. Ian biegał zá vtrácona dußą.*

Tegoż czásu był ieden Chrześćiánin/ ktory wpadßy w wielkie vbostwo/długi/ y fráśunki/ z rospáczy wielkiey á niećierpliwości/zábić się sam vmyślił. y prosił czárnoksiężniká iednego Żydá/áby mu dał trućizne. on iáko nieprzyiaciel Chrześćiáński y sługá ßátáński vczynił to. wźiął on napoy śmierći/ á długo domá zsoba trwożąc/ nákoniec wedle zwyczáiu Chrześćiáńskiego / przeżegnał krzyżem świętym one trućizne/ y wypił ią. lecz żadney ßkody ná zdrowiu po niey nie odniosł. bo moc krzyżá ś. iad wßytek z trućizny wypędźiłá. Czego on nie bacząc / á dźiwuiąc się / iż przyzwána śmierć nie idźie / gdy oneż nań kłopoty pádły/á długi go y pożyczálnicy bárzo ściskáli/ták iż śmierć przedsię sobie obiráć wolał : ßedł do onegoż Żydá/ y powiedźiał mu co się dźieie / prośąc o inną mocnieyßą trućizne: on się zdumiewał/ iż był żyw/ iednák iákiey mocney náturze / ábo iney przyczynie przyczytáiąc zdrowie ono:

Oecumenius & Metaphr. ibidem.

*Krzyż ś. trućiznę odpędził.*

dał mu

dał mu okrutnieyßy napoy Nád ktorym tákże długo ſie on nedznik domá rozmyślá iąc/gdy ſie vmyślił zgubić/przeżegnał trucizne krzyżem ś. y wypił. czekał śmierci/nie przyßłá.ießcze nie bacząc mocy przemożne° znáku męki Páńſkiey. y będąc zdrow/ gdy mu oneż długi nędze y ciężßy żywot á niżli śmierć czynily: pobieżał znowu do Żydá / oznáymuiąc mu o zdrowiu ſwym/ á ſłábey y niepewney náuce iego. Bárzo ſie iuż przeląkł Żyd on/y pytáć począł/iáko wypił y co czynił. y gdy mu powiedźiał / iż krzyżem żegnał trucizne one: wnetże Żyd ſie domyślił iż tá byłá przyczyná á moc krzyżá vczynionego nád trucizną. A chcąc ſie pewniey ſprawić/ dał pſu oney trucizny/ ktory záraz przed nim zdechł. Żyd to widząc/ biežał do Janá ś. z onym Chrześćiáninem/ y opowiádáiąc co ſie dźiało / do wiáry ſie świętey obrocił / y od Janá ś. náuczony y ochrzczony był. á ná wyzwolenie onego Chrześćiánińá z długow y nędze oney / kazał mu Jan ś. trawy bliſkiey nábrać/ y imieniem Chryſtuſowym modląc ſie á krzyżem świętym żegnáiąc / obrocił mu źiele ono w złoto. y kazał mu długi wypłácić / á oſtátkiem ſie y dom ſwoy żywić. Długo żyiąc Jan ś. á robiąc około duß ludzkich/ gdy iuż zeyść z świátá tęg miał: wyßedßy z vczniámi z Ephezu miáſtá / ná gorze iedney / ná ktorey potym kościoł wielki Chrześćiánie poſtáwili/ kazał ſobie grob kopáć. ná ktorym ſtoiąc á żegnáiąc ſie / rzekł: Bądź zemna Pánie Jezu Chryſte. y mowił bráciey/ pokoy wam brácia. y wrzucił płaßcz w on dol/ y ſam weń wßedł. y kazał odiść vczniom. ktorzy gdy názáiutrz do grobu onego przyßli / nic w nim nie náleźli / iedno trzewiki: y rozumieli iż iáko Enoch y Żeliaß wźięty ieſt. roku po vmęczeniu Páńſkim 69. żył lat wedle Epiphániußá 93. Znáć iż młodo był wezwány od P. Jezuſá. Przy śmierći iego mogł mieć lat 25. Nadłużey żył niżli wßyſcy Apoſtołowie. ná cześć Bogu nieogárnioney świátłości/ ná wieki wiekow. Amen.

*Zydy czárnokſięźnik náwrocony dla znáku krzyżá ś.*

*Sam ſo grob wſtąpił.*

PIßę Hieronym ś. in Commentariis ad Galatas. Gdy Jan ś. był bárzo ſtáry / ták iż go do kośćiołá vczniowie ná ręku nośili/ tuż więcey mawiáć w kośćiele nie mogł / iedno te ſłowá: Synaczkowie/ miłuyćie ſie ſpolnie. ono ſłowo/ ták go często ſłucháiąc / ſprzykrzyło ſie vczniom / y ſpytáli go mowiąc: Miſtrzu/ czemu iedno záwżdy mowiſz? á on odpowiedźiał godne ſwey oſobie ſłowo: To ieſt roſkazánie Páńſkie. kto to pełni/ może mieć ná tym doſyć.



# Ná dzień Młodzianek kazánie krotkie.

JAkobychmy ná on ſmutny widok pátrzyli/ á wrzaſk dźieći y mátek y rodźicow onych/ ktorym ſynaczki okrutnego Herodá żołnierſtwo zábijáło ſłyßeli: ták dźiś wzrußeni zoſtawamy. Do Bethleem y okolice wßyttkiey przybieżało Herodowe woyſko / obwołano nie trudna ále żáloſna w pokoiu y nádpoddánymi woyne. vſłyßeli wyrok krolewſki: wynośćie rodźicy ſynaczki ſwe/ dawayćie mátki krew ſwoie/ od dwu lat vrodzone áż do tych ktore mátki dźiś powiły ſynaczki vkázuyćie/ krol ie gubić każe/ áby miedzy nimi Meſſyaßá ktory krolá z páńſtwá wypędźić chce/ tu vrodzoneğ zgubił. wola ieſt Páńſka/ nie mießkayćie. nie vczynićieli/ wnetże domow dobywáć y trácić ie z rękú y łon wáßych będźiem. Cießka nowiná/ nieſpodźiewána bolesć / przenikła ſercá oycow/ á nawiecey pleć mácierzyńſka. wnetże kryć ſynaczki namilße / y zámykáć y wołáć á biegáć po mieśćie y wśiách mátki włoſy tárgáiąc poczęły. Jáki wrzaſk był mátek do Bogá: Zbáwićielu národzony wybáwć nas. izaliś ſie dla tego národźił ábyś náße dźieći potrácił: zbáwićielem ćiężowia y krolem: kogożſie boiß? przeſtráß żołnierze te/ wynidź á vkaż ſie á odkup dźieci náße.

*Obwołánie wyroku krolewſkiego ná dźieći.*

A mężowie y oycowie bácznieyßy/ y inne mężnieyße y nabożnieyße mátki / onym co ták nárzekáli odpowiedáć mogli: Gdyż ſie národźił náß Meſſyaß/ zbáwiciel duß náßych/ ktory nam ray y niebo otworzy/ dla tey ták wielkiey rádośći z niebá nam opowiedźiáney nieżáluymy ſynaczkownáßych. niech ſyny trácim byleśmy Chryſtuſá nie ſtrácili: rádość z przyßćia iego ſmutek náß nágrodźi. ták Pan ieſt ktory nie tylo z ręki tych żołnierzow vyść / ále y ſyny dáć nam inne y wieczne w niebie przybytki z náßymi tymi ſynaczkámi może. Chryſtuſá nam Herodźie nie wydrzeß/ choć náße dźieći pobiieß. wieczne ieſt pánowánie iego / á my iemu ná ofiárę y ná záſtąpienie/ ofiáruymy to nád co nic milßego nie mamy.

*Rodźicy czym ſie ćießyli.*

Ták ſie ćießąc mowili. ále przedśie dźiateczki kryli. A ono w płáczu onym wtárgna w domy ſtráßliwi żołnierze. mátki ſie lękáią / á niewinne ſie dźiateczki śmieią / niewiedząc y złego ießcze nie znáiąc / drugie ſie

gie ſie pod ſuknia rodźicow ćiſna. żołnierz ie porywa / á mátká trzyma / y pierwßa woyna byłá ná wydźierániu. Mátká mowi: mnie zábiy á tego mi nie zábijay. Jżali też ty dźieći y żony nie maß? pomyśl coby czynił gdyby twoie ták tárgano. w mie vderz á tego com vrodźiłá zániechay. Lecz moc przemogłá/rościnał máluczkie członki żołnierz/á iedny pobiwßy/ drugich podłożkámi y wſtrytych mieyſcách ßukáli. Ná wrzaſk iednych y ná płácz mátek/wydawáły ſie zákryte dźiatki/ktore ſie bać nie vmiáły á wrzeßczáły. y był wielki płácz y wołánie. Káżdy dom krwia polany niewymowna miał żałość. Stárße dźieći y czeladká ſmutku oycom y gośpodarzom pomagáły. A gdy wychodźili z domow żołnierze/ zbieráli roſćiete członki ſynaczkow ſwoich namilßych y ſlicznych/ y znowu płácz czyniąc przykładáły mátki y śioſtry członki/y záwiezowáły niepożyteczna poſługa rány ßerokie/ w martwym ćiele.

*Náuki ſwiętádźieyßego. Pierwßa náuká.*

Z tey ták ſmutney y nieſłychánej hiſtoryey/ vczym ſie z dźiśieyßego świetá. Naprzod vważym v ſiebie pierwße prześládowánie Páná náßego Jezuſá w dźieciińſtwie iego: iż ſie ná to był vrodźił/ áby zá nas ćierpiał: oto iuż ćierpieć poczyna/ powloczenie y vćiekánie do cudzey ſtrony/ do Egiptu. á iż to co głową ćierpi / członki też ine czuią: chćiał P. Jezus pokázać/iż w towárzyſtwie ćierpienia chce mieć nas wierne członki ſwoie/ gdy ná te dźiateczki rowienniki ſwe śmierć táką/á ná rodźice ich y wßytki wierne táki ſmutek y żałoſć dopuśćił. Swiete y miłe ćierpienie z P. Jezuſem Bogiem wßechmogącym / zá ktorym oná nádźieią roście/ o ktorey mowi Apoſtoł: Jeſliśćie byli vczeſtnicy kłopotow/ bądźćie też vczeſnicy y pociechy y roſkoßy. Niechże pochlebny heretycki iezyk nie mowi: Chryſtus zá nas ćierpiał: ćierpieć nam nie trzebá. y owßem widźiß iż y tu ná początku chce nas mieć członki ſwe w towárzyſtwie męki ſwey. y Piotr ś. dáie náukę: Chryſtus / práwi / ćierpiał zá nas / wam przyklad zoſtáwuiąc/ábyſmy náśládowáli drog iego. Acz iego ćierpienie inákße niżli náße / iego było ná odkupienie świátá/ á náße ná przyrownánie ſie do niego / áby nam odkupienie iego płatne było.

*Chryſtus ćierpieć poczynáiąc chce áby iego członki z nim ćierpiały.*

*Wtora náuká.*

Vczym ſie też z tey hiſtoryey: ábyſmy ſmutek świátá tego vmieli weſelem duchownym gáśić/y lekki ſobie czynić. gdyż poſpolićie rzeczy onych wielkich y niebieſkich nie dáie nam P. Bog áż drugdy zá vtrátę tych małych świeckich pociech: áby doznał ſtátku náßego: á żeby ſie pociechá duchowna świecka nie rozrywáłá. Dał zbáwićielá Syná ſwego P. Bog do Bethleem/ wielka y nieoßácowána rádość miáſtu onemu / z ktorego wyßedł wodz ták wielki ludu wßytkiego / ktorego wyßćie od dni ieſt wiekuiſtych. Oná rádość áby byłá ſámá w ſobie czyſta / á świecka ſie pociecha nie roſtwarzáłá: dopuśćił ná nie táki ſmutek. y wierze/iáko ſie rzekło/iż ich wiele mowiło y ták ſie cießyło: Nie dbamy o dźieći/ gdy mamy zbáwićielá świátá. rádźi ie kwoli iemu dáruiemy/ ná obronę też ktory nas broni od wieczney śmierći/ y przywodźi do towárzyſtwá świętych w niebie/niech idźie krew náßá.

Mach:

*Trzećia náuká.*

Widźim też / iż Pan Bog narodzenie zbáwićielá świátá tym morderſtwem chćiał po wßytkim świecie rozgłośić. bo wnet wßytko Rzymſkie páńſtwo wiedźiáło/ to co Herod vczynił y dla czego. y iáko piſſą/ mowili Rzymiánie: wolalbych być v Herodá wieprzem niżli człowiekiem. bo Herod záchowuiąc Moyzeßowe vſtáwy/ wieprzow nie zábił. y dáley oná rzecz ſłynęłá/ niżli to co Anyołowie páſterzom powiedźieli. Gdy tedy Pan Jezus z náßey ßkody świeckiey chce być ſławny/żadney rzeczy ná cześć iego żałować nie mamy. Bierz mily Pánie wßytko coś dał/gdy z tego tobie ſławá/y rozmnożenie znáiomośći imienia twego miedzy wiernemi y niewiernemi roście.

*Czwarta náuká.*

Pátrzym też ná ślepotę tego grzeßniká Herodá/ iáko záślepiony w grzechu walczyć chćiał z Pánem Bogiem. wierzył Prorokom iż ſie w Bethleem vrodźić miał/ wierzył krolom iż ná niebie vrodzenie iego gwiazdy oświádczáły/y znał moc Bożą w tym co zdáleká Prorocy opowiedźieli/y w tym co ſie ná niebie dźiało: á temu nie wierzył / iż ten ták mocny ktory niebem włádnie/ vyść reku iego y ſámego wnetże wniwecz obrocić y ſtracić záraz mogł do pieklá. Tákać ieſt ślepotá tych ktorzy w grzechy záchodzą/ktorą potym/gdy go P. Bog karał z onym Antyochem okrutnikiem dźugim/poznał mowiąc: Słußna ieſt poddáć ſie Bogu ná wolą iego/ á śmiertelny człowiek zrownáwáć ſie Bogu nie ma.

2. Mac: 9.

Widźieć też káżdy może do iákich ćießkich y wielkich grzechow prágnienie pánowánia/w nábyćiu y zátrzymániu ieg̃ przyprawuie. Dla tey bezecney y ſkodliwey y hárdey chući / Abimelech ſiedmdźieſiat

*Piąta náuká.*

Iudic: 9.

bráćiey

bráćiey ſwey pozábýał. y tenże Herod nie tylo tym niewinnym dźiateczkom: ále y krwi swoiey iáko piße Jozephus nie przepuśćił. bo dwu synow swoich Alexándrá y Aryſtobulá y mátkę ich/ żonę swoie máiac ie o toż pánowánie podeyzrzáne/ okrutnie zámordował. Przeto w kogo ſię to prágnienie pánowánia y hárdość wkráda/ niech ſię ná przodku odeymuie: bo ku końcu ták go ten czárt záwezmie/ iż ſię dla dobrego mießkánia y pánowánia/ żadnemu okrućieńſtwu y grzechowi nie odeymie.

Lib: 16. Cap: 15.

Stoſta náuká.

Obaczaymy też iż ſię próżno ná odmiáne rzeczy boſkich y tego co on poſtánowił/ śiłá y rádá ludzka miece. Jáko zá czásow Pháráoná w Egiptćie/ ácz dźieći mordowano y w rzékę miotano: wßákże tego ſy-

Exod: 1.

naczká/ to ieſt Moyzeßá/ ktory lud wyzwolił y Egipt pokaral/ zgubić nie mogli/ Pan Bog go dźiwnie obronił. Ták y tu vßedł Chryſtus/ á chytroſć y okrućieńſtwo Herodowe vczynić mu nic nie mogło. Smieie ſię Pan z pilnośći/ mocy y śiły ludzkiey/ gdy ſię woley y ſtánowieniu iego y przeyzrzeniu Boſkiemu nie poddáie/ á swoie/ Bogá ſię nie pytáiac/ przewieść chce. Ná koniec pocieche ma káżdy Bogu dufáiacy/ iż on z przygod wywodźi y przeſtrzega/ y Anyoły nam swoie dáie/ ktorzy ábo przez ſen/ ábo przez dodánie myśli y rády dobrey do vchá przez ludźie/ ábo do ſercá przez podußczenie/ wyzwala swoie/ iáko tu vczynił/ do Jozephá Anyołá swego posyłáiac. Jemu cześć y chwałá ná wieki ść. Amen.

## Żywot ś. Thomaßá Arcybiſkupá Kántuáriyſkiego/ piſány od miſtrzá Edwárdá tegoż cżáſu żyiacego. Żył około roku Páńſkiego/ 1130.

XXIX Decéb Grudnia. Mart: R. ibidem.

Nie pilne wychowánie.

THomaß z Angliey w mieście Lugdunie z zacnych y z pierwßych ludźi miáſtá onego vrodzony/ wychowánie nie bárzo pilne miał. bo rychło ośierociały ná obu rodźicách zoſtáiac (ácz iuż był dobrze w náuce páſtapił) z powinnym swym Rycheriußem śláchćicem bogátym/ ná wieś ſię vdáiac/ myśliſtwem ſię/ iáko látá tákie zwykły/ zábawiał. iednák czyſtość ćieleſną záchował/ á prawdę ták miłował/ iż y w żárćiech pochybnego ſię słowá ſtrzegł. Był dobrych obyczáiow/ dowćipu wielkiego/ twarzy weſoley á z powáżnośćią zmießáney/ wdźięczny w mowie/ y ná ćiele vrodźiwy. Raz káczki goniąc/ gdy iáſtrzabá/ ktory zá káczką wpadł w wodę y tonął/ wyrwáć chćiał: wſkoczył/ z koniá zśiadßy/ w wodę/ ktora go iáko byſtra porwáłá/ y pod koło młyńſkie nioſłá. Lecz gdy pod nię wpáść miał/ ſtánęło koło/ ták długo/ áż mu pomoc dano. ták go Pan Bog cudem onym ſtrzegł/ ná rzeczy go wielkie ſobie chowáiąc. Báwił ſię potym przy drugim powinowátym swym bogátym/ trzymáłá ſkarb iego w ręku máiąc. A iż oſobną w ſpráwách mądrośćią/ y obyczáiow vczćiwośćią/ y w porządźie ſtátecznośćią/ ludzkie ná ſię oczy obrácał: zdał ſię nieco mieć prágnienia ku nábyćiu doſtoieńſtwá. ácz ſam potym wyznawał/ iż ńie w mocy ludzkiey drogi iego/ gdy on inßę myślił/ á Pan Bog go do inßego popychał. y przyſtał do

Do dworu Arcybiſku

Arcybiſkupá Kántuáriyſkiego Teobáldá: y ktorego iuż młodzieńſkie obyczáie opuśćiwßy/ ludźmi ſię mądrymi y doſtálymi bawił. poznał w nim Teobáldus wielkie cnoty/ czuyny rozum/ y mądroſć/ y do rády go swey w rzeczách korōnych y domowych przypuśćił. y był mu bárzo miły y wßytkim ktorzy mu ſię przypátrzyli. Co widząc Arcyákon Arcybiſkupi Rogeryus/ z zazdrośći wielkim mu nieprzyiaćielem zoſtał/ y chćiał go rozmáitemi krzywdámi y potwarzámi/ od dworu odpędźić. Ale on vmiał wßytko mądrze wyćierpieć y zrozumieć.

piękno przyſtał.

Kāclerſtwo zoſtał krolerſkim.

Zálećił potym Arcybiſkup wierność y mądroſć iego krolowi Henrykowi/ y vczynił go krol Kánclerzem swoim/ ktora doſtoyność wtora ieſt w Angliey po krolu. przybywało mu codźień dochodow/ czeládźi/ dworow/ ták iż iáko zá krolem ták wiele zánim dworu ßło. y mowił mu drugdy krol żártuiąc: iż gdy wynidźie/ dom moy puſtkámi zoſtáie. Jednák to on wßytko ná cześć krolewſką obrácał/ y wprzeyma mu wiárę záchował/ ták iż go krol bárzo miłował/ y co on rzekł/ ná tym przeſtawał. bo nikt nie był nádeń wymownieyßym/ mędrßym/ hoynieyßym/ zwłaßczá ná vbogie. Po śmierći Teobáldá wſtąpił ná Arcybiſkupſtwo Kántuáriyſkie. Ná ktore poświecony będąc wßytek ſię odmienił/ y dźiwney ſię łáſki Bożey nápełnił/ wßytko swe ſerce do Bogá ná ſłużbę iego obrácáiąc. y chcąc ná ćiało swe wodzę włożyć/ mimo inych wielewdzięczenia y pokut ktore czynił przyął zakon y regułę Kánonikow/ ktore zo-

Zoſtał Arcybiſkupē.

Odmiána na Arcybiſkupſtwie ale w lepße.

*Zakóprzysiąż Regularium Canonicorũ.*

wia Regulares. y ták y Arcybiſkupſtwu y regule oney doſyć czynił.

A iż był ieſzcze ſłat zákonu onego iáwnie ná ſie nie wźiął / czekáiąc ázby był w cnotách lepiey vkrzepczony / ſługá ieden miał ziáwienie tákie: ktoś ſrogo przyſzedł do niego y mowił: powiedz kánclerzowi (bo go zgniewu Arcybiſkupens zwáć niechćiał) niechay ſáty odmieni / bo będźie ze mnie miał nieprzyiaćielá. Co on vſłyſzawſzy / płákał / y myślił iáki ná ſie ćiężar wźiął. y pobudźił ſie ſam do dobrych przykładow / áby cále świátem wzgárdźił / á ſam ſie ofiárą Bogu czyſta poświećił. y vczynił to / wielkie ſobie pokuty w poſćie / w nieſpániu / y w pracey / y w modlitwách zádáiąc. y była dźiwna łáſká Boża w oney odmiánie iego / ſkoro ná Arcybiſkupſtwo wſtąpił. vbogich / ácz ich wiele bieżało do niego / nie ſtawało ták wiele iáko dawał. dla ktorych dochodow kośćielnych przyczynił / y to co odeſłło było / doſtawał y wſzytko náprawował.

*Hoyność návbogie.*

Potym ſie nań czárt oburzył przez złe ludźi. Wiele świętokrádzcow / ktorzy byli imioná kośćielne pobrali / źle go bárzo do krolá odnośili / czego im też biſkupi niektorzy zazdrośćiwi pomagáli / ći ktorych iego świete poſtępki y napráwy obyczáiow kápłáńſkich / dolegáły. Dźiad krolá tego wzruſzył był prześládowánie ná kośćioł / ſtáwiąc niektore práwá kośćielney wolności przećiwne. przećiw ktorym iż ſie duchowni mocnie zaſtáwili / wykonáć ſie nie mogły. Miedzy inemi to było: áby żaden do ſtolice Apoſtolſkiey nie ápellował. Aby Arcybiſkup y Biſkupi wzywáni od Papieżá bez dozwolenia krolewſkiego z krolеſtwá nie wyiezdźáli. Aby Biſkup niektorych oſob nie wyklinał / bez woley krolewſkiey / á żeby ſie duchowni v świeckiego vrzędu ſadźili / á vrzad świecki práwá o dźieśięciny y kośćioły odpráwowáć mogł.

*Do Krolá odnieśiony od ludźi ſłych y Biſkupow*

*Práwá krolá Angielſkiego Henryká przećiw kośćioł.*

Te tákie vſtáwy iuż dawno odrzucone chćiał krol Henryk vdáć pod tákim płaſzczem. Zebrawſzy duchowne Arcybiſkupá y Biſkupá / vżywał ich áby vſtáwy y práwá poſpolite y zwyczáie krolеſtwá potwierdźili y záchowáli. w czym ácz ſie bał oſzukánia Thomaſz ś. wſząkże iż mu wierni niektorzy krolewſcy obiecowáli / iż krol nie miał wznáwiáć nic przeciw wolnośćiom kośćielnym / á iż go o to z płáczem prośili / żeby to obiecał krolowi dla vſpokoienia wſzytkich trudności y roſterkow z krolem: pozwolił ná ono podánie Thomaſzá ś. z biſkupy wſzytkimi / obiecuiąc wſzytki práwá y zwyczáie koronne chowáć. Lecz gdy krol przydał / áby dźiádá iego vſtawy czytáne y od Arcybiſkupá zápieczętowáne były: poznał Thomaſz ś. zdrádę. y wyznawáiąc przed Bogiem wiernośc ſwoie ku kośćiołowi Bożemu / rzekł: poki dußá moiá w ćiele / tego nie vczynie. Dźiwnie żałował onego ſłowá / iż był nieroſtropnie przyzwolił ná rzecz ták pokryta / y ſam ſie karząc / Mßey ś. mieć nie śmiał. y mowił do ſwoich: potępieniu to podległo cośmy vczynili / by nas dobre ſerce nie wymawiało. y nie miał Mßey / áż mu rozgrzeſzenie od Papieżá przyniesiono.

*Sam ſie mieroſtro pna ob tuice ka ral.*

Trudno wymowić iáko wiele miał trudności y prześládowánia od krolá y ſług iego. W ten czás ácz w prawdźie popſowáli ſie byli kápłani y w kśięży złe obyczáie kwitnęły / iednák dopuśćić tego niechćiał Arcybiſkup / áby ie świecka ręká ſądźiłá y karáłá. y mowił mu krol: mężoboycow / świętokrádzcow / y złodźiejow bronić: á święty odpowiedźiał: ia tákich nie bronię / ále ludźi ná ſłużbę Bożą oddánych / ſąd świecki ná wzgárdę kośćielną / ſądźić y potępiáć nie ma / y tego do śmierći mey nie dopuſzcze. Odpowiádał mu tedy krol iáwnie y przegrażał ſie nań. Záczym go wßyſzcy / krolá ſie boiąc opuśćili. á on vſtąpić y do Rzymu iácháć vmyślił. lecz gdy go puśćić nád zákázánie krolewſkie niechćiano: wrocić ſie muſiał. Krol ſzukáiąc nań przyczyny / gdy go ieden ſłáchćic ſpotwarzył: porwáć Arcybiſkupá do ſiebie kázał. chorzał w ten czás bárzo Thomaſz: wſząkże ſtánął / y do ſądu ſie ſwego do Papieżá odwołował / krolá pokornie proſząc / áby ſie temu nie ſprzećiwił. A on przedſie ná wielką ſummę Arcybiſkupá potępił / y ſprawować mu ſie kázał. on iednák ápellácyey nie odſtępował. w tym ſłáchćic on od Bogá ſkárány / y z dwiemá ſynmi záraz vmárł.

*Vyść cial do Rzymu.*

Nalazł ná mężá świętego inną przyczynę krol / kázał mu liczbę czynić z dochodow niektorych krolewſkich / ktore ná on czás / gdy był kánclerzem / w rece ſwey miał / z ktorych on iuż ſie był doſtátecznie ſprawił. Lżał w ten czás bárzo choruiąc Thomaſz ś. wſząkże gdy go z tym gábano: vmyślił iść do krolá názáiutrz. przeſtrzegli go niektorzy z pokoiu krolewſkiego / ieſliby iutro ſie krolowi ſtáwił / iż ábo zdrowie ſtrácić / ábo do więźienia iść miał. á on nie vſtráſzony / ácz mu drogę one wiele Biſkupow y inych odradzało / miawßy Mßa / w komżу y z krzyżem w ręku / ſzedł ná pálac. y ták iáko pier-

*Mężne ſer e iego.*

wey do

wey do Rzymu appellował. Rádził mu Biskup Wintonieński / áby Arcybiskupstwo złożył / á nie wdawał sie w tákie niebespieczności zdrowia swego. á on mowił: nie dla tegom ie przyiął / ábych ie krolowi puszczáć miał: ále żebych zá nie sam siebie nie żałował. y kázał go krol do wieżienia / iáko pokoiu pospolitego nieprzyiaciełá. á on siedząc / á niechcąc lżyć stanu swego / powiedział: owcá pásterzá / y vczeń mistrzá / y syn oycá swego sadzić nie może. iáko złoto żelázo przewyższa / ták stan kapłáński nád krolewski iest. do stolice Apostolskiey appelluie. Krol iednák poimáć go nie kazał; ále gdy wychodził z pálacu / wszyscy nań ciskali czym mogli ná wzgárdę / wołáiąc: zdraycá krolewski / zdraycá.

*Syn oycá y owcá pásterzá sądzić nie ma. Appelluie do Rzymu.*

Cierpiał ono wszytko mocny mąż w wierze: y do klasztoru swego przyszedszy / z oney ták wielkiey liczby czeládzi swey ledwie sześć sług nálazł / inne wszytki boiaźń krolewska rospłoszyłá. y przyzwawszy vbogich / z nimi iadł. á wiedząc zápewne / iż go názáiutrz krol poimáć miał: w nocy ze dwiemá bráty zakonnymi á iednym sługą vszedł / y długo sie kryiąc / przebył morze / y do Rzymu sie puścił. z ták bogátego y możnego / ták sie vbogim dla Chrystusowego kościołá stał / iż ná drodze oney ledwie odzielká naiemnego mieć mogł.

Krol Angielski vprzedził pierwey do Papieżá Alexándrá trzećiego swemi posłámi Biskupy / wiele potwarzy ná ś. Thomaszá kładąc. ále żadney rzeczy o nim Papież nie wierzył: wiedząc co był zá człowiek Thomasz. ktory gdy do niego przyszedł / oblápiáiąc go płákał nád nim / y zá ono mestwo o kościoł Boży dziękował. á gdy składał Arcybiskupstwo w ręce iego / bráć go od niego niechciał / czyniąc mu dobrą myśl / iż sie wszytko vspokoić miało. Potem wszy rzeczy Papież práwá one Angielskich krolow / y wszytki im przystáiące wyklawszy / posłał ś. Thomaszá do klasztoru Pontyniaku. o czym gdy sie dowiedział krol Angielski / iż Arcybiskup wolny iest od Papieżá vczyniony: wszystkie iego powinowáte / máietność im pobrawszy / z krolestwá wygnał / áby Thomaszá tym wiecey trapił.

*Powinowáte iego krol nędzne z oyczyzny wygnał.*

Była mu ciężka nędzá oná swoich ták nagła y ták wielka: á iż im pomocy dáć nie mogł. wszákże gdy sie ná krew nie ogladáiąc przy sprawiedliwości kościelney stał: myślił o nich Pan Bog / iż ie krol Fráncuski Lodwik dla niego ogárnął y wspomagał. y samę z Pontyniaku do siebie wziął / gdy stamtąd dla przegrożek krolá Angielskiego ná one mnichy ktorzy go przechowywáli / vciekáć / áby nic dla niego ich zakon nie ciérpiał / musiał. y cztery lata w klasztorze / Columba názwánym / w wielkim nabożeństwie y czynieniu pokut rozmaitych y trudzenia cielesnego przeżył. Rzadka noc była / ktoreby ná modlitwach y discyplinách nie strawił / w wielkiey pokorze służąc Bogomyślności we dnie y w nocy.

Po siedmi leciech wygnánia swego / krol Fráncuski y Papież zięднáli go z krolem Angielskim / y zá przywroceniem wszytkiego / siedział znowu ná stolicy swoicy. wszák że pokoy on nie był ták mocny / żeby mu dufał mąż świety / widział y te sprawę / miał od Zbáwicielá swego w obiáwieniu / iż ostátek żywotá swego w wielkich vciskách y krwie swey zá kościelną sprawiedliwosc przelaniu / strawić miał. Rychło potym słuchaiąc krol potwarcow y nieprzyiaciol iego / gniew wziął przeciw iemu. y gdy do syná iego w sprawie iedney iáchał: wskázał do niego poselstwo / aby sie wrocił / á w żadnym krolewskim mieście nie postawał / gdyż pokoy vczyniony zepsował. Zdziwił sie ták prędkiey odmianie / y do stolice sie swey wrociwszy / dzień Bożego Narodzenia świecił. w ktory dzień wyklął iednego sługę krolewskiego dla grzechow iego / Rádulfá niciakiego / przez występki iego.

*Przywrocony na Arcybiskupstwo.*

*Znowu sie nań krol rozgniewał.*

Tym krol poruszony / rzekł iawnie przed swemi dworzány: Co ia zá sługi mam ták nikczemne? ia ie podwyższam / a oni mi niewierni / y iednemu księdzu śmiać sie ze mnie dopuszczą. To słowo czterey zacnych y krolowi powinowátych pánow vsłyszawszy: nábrali zsoba wiele ludzi / te zwłaszczá ktore był dla grzechow ich Arcybiskup powyklinał / mieniąc przed nimi iż im krol kazał zábić Arcybiskupá. pobieżeli / y przyiáchali do Kántuáryey. czterzey oni sami prosili pierwey słuchánia. ktore gdy im dał mąż ś. wymáwiać mu poczęli / iż Biskupy y inne wyklina / krolewicá nie rádby ná krolestwie widział / á iż dobrodzieystwa krolewskie niezyczliwością oddáie. on nie przestrászony / wielkim sercem powiedział im / iż tego wyklina y będzie wyklinał / ktory práwom kościołá ś. Rzymskiego posłuszny nie iest / y ze złości swoich powstáć nie chce. A oni gdy mu śmiercią grożili / rzekł: Mieczow sie wászych nie boię / przedsy ia będę do męczeństwá / niżli wy do morderstwa.

*Krol przymawia swoim sługom, na Arcybiskupa podszczuwaiąc.*

y ták z gniewem z domu wyßli/ máiąc wiele ludzi zbroynych okolo dworu iego. Pátrzyliśmy nań w ten czás / á on nie tylo sie nie przelękł: ále iákoby ná wesele wezwány śiedźiał.

Wnet sie oni zbroyni do domu Arcybiskupieg dobywáć poczeli/y iuż tylem przez sad przeláźili. Vćieklo od niego wiele kśiężey/ á sam vćiekáć niechćial: ledwie go do kośćiołá mnißy iego / gdźie iuż Nießpor śpiewano/ wewlekli. chćieli mnißy kośćioł zámykáć: on zákazal/mowiąc: nie ták bronić mamy kośćiołá/ iáko zamkow y obozu bronią: ále ćierpiąc wygráć mamy. á owo wpádli w kośćioł oni kátowie / wołáiąc gdźie iest Arcybiskup / zdraycá krolewski. A on sie ozwał / owo iest/ nie zdraycá / ále káplan. gotowem zá tego vmrzeć / ktory mie swoią krwią odkupił/ vćiekáć od spráwiedliwości nie bede. A oni rzekli: Rozgrześ tych ktoreś wyklął y zwrzedu złożył. odpowiedźiał: nie rozgrześe / bo nie vczynili dosyć zá wyśtępki swoie. rzekli: zábijem cie. powiedźiał/ gotowem ábý śmiercią moią kośćioł sie vspokoił/y przy swey wolności został/á roskázuie wam z strony Bożey / ábyście żadnego z moich nie rußáli. Tedy sie nań rzucili chcąc go wywlec z kośćiołá y zábić / ále rußyć go z mieyscá nie mogli. y iednego z nich odepchnął / ktory mu wielką ráne w głowie zádał.

*Kośćiołá czym broną duchowną.*

*Wywlec go z kośćioł i nie mogą.*

Widząc czás swoy máż świety / głowe iáko ná modlitwe skłonił/ y podniosßy ręce złożone wzgore/Bogu y Pánnie czyśtey/ y ś. Dyonizyußowi męczennikowi/kośćioł swoy y iego spráwiedliwość oddawał. Drugą mu ráne tákże w głowe zádáli/ stał przedśie nic sie nie rußáiąc / áż gdy trzeći raz mieć w głowie vtopili / przyklęknął/ mowiąc: Dla imienią P. Jezusowego y obrony kośćiołá iego / gotowem vmrzeć. Nákoniec ták okrutnie mu głowe rośćieli iż mozg ná twarz ze krwią płynął. A ieden subdyakon iego przeklęty Vgo (bo wiele y złych Biskupow krolá nań pobudzáli) śyśie iego depiąc krew y mozg z głowy po ziemi rospraßał/ mowiąc: podźmy ztąd/ inżeći nie wstánie. z táką státeczność̀ią głowy im dotrzymał/ ani sie schylaiąc/ áni strękáiąc/ áni icy vmykáiąc. Zabity iest dniá 29. Grudniá/ roku Páńskiego/ 1171. Rozboynicy oni dom Arcybiskupi złupili / przyiacioły iego z Angliey zubożone wygnáli. Gdy ćiało obmywano/ włośienice ná nim długa náleziono ták wßy pełna / iż mu było drugie męczeństwo. Vlá co lud pátrząc/ bárzo płákáć musiał.

*Zábity w kośćiele.*

*Vgo przeklęty subdyakon.*

*Włośienica na ćiele naleziona.*

Po iego śmierći wielkie zámieśánie od wnetrzney niezgody przyßło na krolestwo. wzburzył sie syn krolewski ná oycá/y vpadku wßyscy páństwá wßytkie° czekáli/ gdy postronni nieprzyiaćiele zewsząd nálegali. Aż Pan Bog obiawił/iż nie inßa droga do pokoiu przyść mieli/iedno gdyby krol męczennikā/ktory iuż cudámi słynął/ przeprosił. ktory z pokorą wielką boso y nápoły ná gi śiedł do kośćiołá / y przed drzwiámi vpadł. y wśiedßy/ná mieyscu gdźie był świety zábit/rzewno płákał. y przystąpiwßy do grobu/ vczynił iáwną spowiedź przed Biskupy / iż świetego ták vporznie prześládował: wßákże nigdy zábijáć nie kazał. iáko tam płákał y wzdychał/trudno wymowić. y wrocił wßytki wolności kośćielowi/y ießcze dochodow przyczynił. Potym kładąc głowę w okienko grobu ś. Thomaßá/ obnázył swoy grzbiet/ y dał sie bić rozgą Biskupom / pięć go Biskupow vderzyło / á osmdźiesiąt mnichow káżdy potrzykroć. y ták był rozgrzeßony. śiedźiał ná goley ziemi / y nie iedząc á boso sie do domu wráćaiąc/ cała noc ná modlitwie strawił. Czynił táką pokutę / iákiey żaden krol Angielski nie czynił. y wnet P. Bog odegnał nieprzyiaćiele iego. Bo tego dniá / ktorego krol do Kántuáryey przyiáchał / źrábią ze Flándryey z wielkim sie woyskiem názad/pokoy ziemi dáiąc/ wrocił. á drugiego dniá krol Szocki / ktory z woyskiem w ziemie ćiągnął/ poimány iest/ y inni wßyscy nieprzyiaćiele vćichli / y pokoy sie wrocił / zá przyczyną ś. męczennikā. Przez Páná nászego Jezu Chrystá/ ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie ná wieki wiekom. Amen.

*Karánie krol. śwá. wi) ktie- go.*

*Pokutá krolewsk. y przep. ßanie grobu.*

*Kośćieł Boży pu. ßczy w. i ßu. pow. ći. Biskup nowe krol: chowu pokuć*

XXX. Decemb. Grudniá. Mart. R. 1. Augoſt.

## Męczenstwo śiedmi bráciey rodzoney y mátki ich/ Eleázárá y dwu niewiast z dziećmi/ opisáne w pismie ś.

2. Machabæorum 7.

Zásu one° gdy Antiochus krol Syryey y innych państw okolicznych / lud Boży do odstapienia zakonu Moyzeßowe° rozmáitemi mękámi przymußał / obrzadkow y práw kośćielnych Bożych chować zákázował: o

dwu

dwu śie niewiáśtách dowiedźiano/ ktore śynaczki swoie táiemnie wedle Bośkiego roskazánia obrzezały. ktorym srogi krol dźiećiatká ony v piersi obiesić/ y ták ie po mieśćie wodźić/ y potym z murow ná dol zepchnąć y z dźiećmi kazał. y o sámo iedzenie mieśá wieprzowego iż bylo nád vstáwe Moyześowe/ wiele nabożnych y Bogu w zakonie wiernych ludźi/ zdrowie położylo. Miedzy innemi byl Eleázárus ieden z pierwśych pánow/ stáry w leciech y vroda wodźieczny. ktoremu gdy przykládáiąc do vst mieso zákázáne iesc krol kazal: on wolal sobie slawną śmierć obierać/ niżli ná zły á bez zakonny żywot przyzwálać. rozumieiąc iż trzebá cierpliwośći/ á iż dla zátrzymánia żywotá tego/ grześyć śie nie godźi/ y gdy niektorzy pogánie z miłośći ku niemu dawney/ podmiotáli mu inne dozwolone zakonem mieśá/ żeby tylo krol rozumiał/ iż ono iadł ktore mu nád zakon kazano/ chociażby nie iadł/ żeby wżdy ták srogiey śmierći vśedł: on niechcial mowiąc: nie przyśtoi ná látá me/ ábych co zmyślnego sobie poczynáć miał/ áby wiele młodych nie rozumiało/ iż Eleázárus máiąc lat 90. odstapił zakonu Bożego/ á pogáńśki przyiał/ żeby śie dla zátrzymánia śkázitelnego tego zdrowia zwieść nie dáli. Niechce tego przeklectwá brać ná stárość moie. Bo ácz teraz bych od ludzkiey reki wolen byl/ ále reki wśechmogącego Bogá nie vyde żywy y vmárły. Niech dobry przykład młodym zostáwie/ áby ochotnie y mężnie zá świete práwá/ poczćiwą śmierć brali. y gdy go zábijano/ mowił: Pánie ty wśytko wieś/ ty widźiś/ iż ia mogąc być wolen/ ćieśkie boleśći ná ćiele ćierpie: lecz ná duśy/ iż sa dla imienia twego y dla czći twoiey/ rad ie odnośe. y ták dokonał/ wśem cnoty y mestwá przykład zostáwuiąc.

Dwie niewieśćie vmęczone.

O iedzenie mieśá nád zakō ypośtywie le vmęczonych.

Zmyślác dla tego przykładu inym niechciał.

Dla przykładu dobrego vmárł Eleázárus.

Siedm rodzonych bráćiey o pośt y iedzenie mieśá ćierpią. Cieśka męká y okrutna.

A trafiło śie iż śiedm bráćiey z mátką poimano/ y ieść im mieso wieprzowe kazano/ grożąc im wielkiemi mękámi. lecz ieden pierwśy z nich rzekł: co chceś krolu? gotowiśmy vmrzeć zá oycowśkie vstáwy Bogá náśego. Tedy kotły miedźiáne rospálić kazał Antiochus/ y onemu co ták rzekł/ ięzyk vćieto y z głowy skore oblupiono/ y rece y nogi vćieto. pátrzyłá ná to mátká z innymi synámi. nákoniec w kocieł go on wrzucono y smażono/ w ktorym gdy długo był/ inni śie bráćia posiláli/ mężnie mowiąc: Bog wyższy ná prawde y pocieśy nas/ iáko w pieśni swey oświádczał Moyżeś. Gdy on pierwśy vmárł: wiedli drugiego/ y skore mu z głowy z włosámi ziawśy/ pytali go ieśliby chćiał ieść pierwey niżliby rozsiekány był? A on rzekł: nie vczynie tego. y vczyniono mu iáko y pierwśemu/ y konáiąc mowił: Ty złośliwy krolu/ tu nas trácisz; ále krol świátá/ nas ktorzy dla iego zakonu vmieramy/ ná wieczny żywot wskrzesi.

Pierwśy zámordowány.

Wtory.

Nádzieiá wielka.

Po nim trzećiego męczono/ y podał ięzyk y rece mężnie/ y z nádźieia mowił: z nieba ie mam/ dla práw Bożych gárdze iemi/ nádźieie máiąc/ iż ie od niego zásie miec bede. Dźiwował śie krol y inni przy nim ták wielkiemu á ná boleśći niedbáiącemu sercu. Męczyli tákże czwarte°/ gdy trzeći vmárł/ ktory vmiráiąc mowił: lepiey śmierć od ludźi brać/ á od Bogá zmartwychwstánia czekać: bo ty krolu ná żywot nie zmartwychwstánieś. Piątego potym wźieli y tákże męczyli: á on pátrząc ná krolá/ mowił: Máiąc moc nád ludźmi/ czyniś co chceś będąc śkázitelnym. Nie rozumiey á by Bog narod náś opuścił/ poczekay trochę/ obaczyś moc iego iáko on ciebie y plemie twoie męczyć będźie. Po nim wiedźiono śośtego/ ktory konáiąc/ mowił: Krolu/ my to zá grzechy náśe ćierpim: ále tobie śie to zápłaci/ iż z Bogiem ták walczyś.

Trzeći.

Czwarty.

Piąty.

Szośty.

A nádewśytki była nadźiwnieyśa mátká/ godna v dobrych pámięci/ ktora pátrząc ná ginące syny swe/ rádá to wytrwálá/ dla nádźieie/ ktora miálá w Bogu/ y káżdego z nich mądrze námawiálá/ męskim sercem do nich mowiąc: Nie wiem iákoście wy leżeli w żywocie moim/ nie iam wam dálá duśe te y zdrowia/ y członki wáśe nie iam ták spoilá. lecz stworzyciel świátá/ ktory rodzenie dáie y początek wśystkiemu/ ten wam żywot przywroci/ ieśli śie dla zakonu iego żálować nie będźiecie. A krol Antyochus máiąc sobie zá wzgárde on ich státek: pozostálego młodśego brátá pilnie námawiał/ y przysiegał mu/ iż go vbogáćić y ścześćić miał/ gdyby práw oycowśkich odstąpił. Lecz gdy młodźieniec niechcial/ przyzwawśy mátki námawiał ia/ áby synowi to co chćiał rádźilá/ żeby przy zdrowiu został. á oná obiecuiąc iż mu rádźić miálá/ śmiciąc śie z okrutniká/ ták rzekłá do synа: Synu zmiłuy śie nádemną/ ktoram ćie dźiewięć mieśiecy w żywoćie nośilá/ y trzy látá mlekiem moim karmiłá/ y do tych lat dochowálá: prośe synu/ wzwyżrzy ná niebo y ná źiemie/ y ná to co ná

Mátká iá kovpominała syny do śmierći.

Mátká iáko śyná namłodśego námawia.

nich iest. á zrozumiey/ iż Bog z niſzczegoż ludzki narod ſtworzył: ták ſie kátá tego bać nie bedźieſz/ áni ſie od bráćiey twoiey wyrodźiſz. wezmi śmierć/ ábych ſie z ćiebie ná dźień miłosierdźia weſelić mogłá.

*Mężne y mądreſtwo do krolá.*

To ieſzcze zmawiałá/ á młodźieniec rzekł: czego czekacie/ krolá nie ſłucham/ zakonu dánego przez Moyzeſzá ſłucham. á ty wynálezcá wſzego złego ná lud Boży/ nie vydźieſz ręki Boſkiey. My zá grzechy cierpim/ gdyż ſie Bog ná nas do czáſu rozgniewał: ále ſie vblaga y poiedna z ſługámi ſwemi. á ty złośliwy y nád wſzyſtki naſpros nieyſzy nie podnoś ſie ná ſługi iego/ boś ieſzcze wſzechmocnego Bogá ktory wſzyſtko widźi/ ſprawiedliwości nie vſzedł. bráćia moi krotko ćierpiąc/ oſtáli ſie pod obietnicą żywotá wiecznego/ á ty ſłuſznym ſądem Bożym pychy twoiey karánie odnieſieſz. ia iáko y bráćia moi/ wzywáiąc Bogá/ zá oycowſkie práwá vmieram. Tedy krol rozgniewany nabárźiey go męczyć/ żáłuiąc naśmiewiſká ſwego/ roſkazał. y ták czyſto vmárł we wſzyſtkim Pánu dufáiąc. Oſtátnie po ſyniech mátká zábita ieſt.

*Karánie Antyochá okrutnikà.*

Antyochus mordercá on świętych/ gdy ſie niepoczćiwie z Perſycy wracał/ groził ſie ná Jeruzálem/ iż z niego chćiał grob Żydom vczynić. ale ten ktory wſzytko widźi/ vderzył go nieleczona y nieſłychána niemocą. bo ſkoro to wymowił/ kiſzki go bolećpoczęły/ y z gniewu á pychy każąc poganiáć woźnicy (bo był w drodze) przewrocił ſie z wozem/ y niemocy ſobie przyczynił. y wnet on ktory chćiał y morzu roſkázować/ niesiony był ná ręku/ y táka go zá wźięłá niemoc/ iż z ćiáłá iego wſzy y robacy płynęli/ y żywe ćiáło pádało. á táki ſmrod z niego był/ iż wſzyſtko woyſko wytrwáć go nie mogło. á przytym ktory dopiero ręka chćiał niebá doſięgáć/ żaden przed wielki ſmrod wytrwáć nie mogł. Zátym k ſobie przyſzedł/ gdy ſie niemoc ſzerzyłá/ y ſam ſmrodu ſwego nie znoſząc/ mowił: ſłuſzna rzecz być poddánym Bogu/ á żeby człowiek śmiertelny rowno ſie z Bogiem nie liczył. y prośił złośliwy Páná/ v ktorego (iż nie czynił z práwego ſercá/ ále tylo dla zdrowia doczesnego) nie nálazł miłoſierdźia/ y roſpiſał do ludu Bożego liſty/ przepraſzáiąc ich y wiele obiecuiąc/ chcąc y ſam w zakonie ich przeſtáwáć. lecz w obcey ſtronie y miedzy gorámi/ nedznie żywotá tego dokonał. Ták Pan Bog karze okrutniki/ á podwyższa ſługi ſwe. Jemu chwałá ná wieki. Amen.

*Robacy Antyochá żywego roſtaczáłi.*

XXXI. Decemb *Grudniá.* Mart: R. ibidem.

# Zywot ś. Sylweſtrá Papieżá/ piſány od rozmáitych/ zwłaſzczá Metáphráſtá/ Plátyny/ Dámázá/ y innych. Dołożyły ſie y pomiárkowáły niektore rzeczy z Baroniuſzá. Zył około roku Páńſkiego/ 310.

Acz czći godni świeci Apoſtołowie/ wſzyſtkie ziemie obeſłli y Boża znáiomość w ſercách ludzkich wśiali: wſząkże wolności wiárá ś. od okrutnych tyránnow ućiśniona/ nie miáłá/ áż náſtał Conſtántyn Cesarz. ktorego iż Sylweſter kośćiołowi pozyſkał/ ſłuſznie ſie iemu to wſzytko przyczyta/ co vczynił wielki Conſtántyn k woli wierze świętey/ ná ſłużbe Chryſtuſowi. przetoż ták chwálebnego męża trudno doſtátecznie wychwálić. Rodem był z Rzymu z oyczá Ruſtiná. á podrożſtym będąc y w wierze Chrześciáńſkiey wychowány: vdał ſie ná ćwiczenie do iednego kápłaná pobożnego Cyryná/ ktorego świętych przykładow náśládował. Raz gośćie w dom ſwoy przyimuiąc/ nieiákiego Tymotheuſzá z Antyochiey káznodźieie ſławnego/ miał w domu ſwym/ y ſłużył mu z ochotą. ktory gdy dla Chryſtuſá/ do ktorego iuż był wiele ludźi przywiodł/ od ſtároſty Rzymſkiego zábity był: z pilnoścą ćiáło ie° Sylweſter vczćiwie pogrzebł. y dla tego od tegoż ſtároſty poimany ieſt Sylweſter. vpominał ſie ſtároſtá pieniędzy/ ktorych ſie po Tymotheuśie zábitym v Sylweſtrá iáko v iego gospodarzá spodźiewał/ grożąc mu wielkiemi mękámi. ále Sylweſter widząc duchem prorockim co być miało/ rzekł ſtárośćie ono co ieſt w Ewángeliey: Tey nocy duſze z ćiebie wyrwą/ á tego czym mi grożiſz/ nie dowiedźieſz. y záfráſowány ſtároſtá/ związáć go y w głębokiey wieży poſadźić kazał. á názáiutrz iedząc ryby kośćiá ſie vdawił. Przeleklá ſie wſzyſtká czeladź iego/ y nie tylo wolnie Sylweſter puſczony był: ále ſie też wiele ich do Chryſtuſowey wiáry cudem onym y pogrożką Sylweſtrowa obroćiło.

*Tymotheuſzowy.*

*Był wielmem Chryſtuſá.*

*Duch prorocki Sylweſtrze.*

Gdy

*Papiežem zostal.*

Gdy lat miał trzydzieści / vczynił go Melchiádes Papież dyákonem / y po iego męczeństwie / ná stolicę Papieską iáko ná pewną śmierć obrány wstąpił. y był iáko świecá ná lichtarzu położona / niewymownemi y wielkimi cnotámi swemi kościoł okrászáiąc / y przykłády wszelkiey pobożności dáiąc. y siedząc (mowi Metáphrástes Greczyn) ná Arcybiskupstwie / pásł owce Pánskie iáko Piotr nawyższy Apostoł / ná ktorego stolicę y ná żarliwość w miłości Bożey wstąpił / y trzodę swoię ná zdrowe pástwiskà wywodził.

*Papieżowie ná stolicy ś. Piotrá.*

*Smok wielki w Rzymie.*

Smok był okrutny w Rzymie pod gorą Tarpeium, ktory powietrze záráżáiąc / wiele ludźi / dźieci zwłaszczá zábijał / y czásow swoich wychodźił / y dáwáć mu żywność ludźie / áby nie wychodźił / musieli / ták iż wiele pogáństwá / iáko Bogu ofiáry mu czynilo. Sylwester ś. poścząc trzy dni z wiernymi / y modląc się / á máiąc ziáwienie przez sen Piotrá ś. áby się nie bał / á z temi ktore miánował klerykámi ſedł : smokà onego w iámie zámknął / ták iż ná potym nigdy nie wychodźił. y stał się pokoy od niego wszystkim / y wiele się ich do Chrystusá vdáło.

A gdy w Rzymie Senat pogáński ná Chrześćiány prześládowánie wznowił : Sylwester vstąpił z Rzymu / y krył się w gorze Soractes. á tym czásem Pan Bog obmyślał pokoy on długo czekány kościołá swoiego. Bo przepuścił ná Constántyná Cesárzá táka chorobę / iż od głowy áż do nog / ſkáráda go trzodowáta niemoc opánowálá : ktorey y z Persyey lekárze przyzwáni zleczyć nie mogli. y dáli mu nákoniec bálwochwálcy kápłani Rzymscy táką ráde : będźieſz zdrow ieśli się w gorącey krwi dźiateczek máluczkich obmyieſz / á wánnę y łáźnią sobie z niey vczyniſz. Przestał ná ráde oney okrutney Cesarz / y kazał názbierać wiele dźieci / y do Capitolium przywieść. iuż był dźień ná ich zárzezánie náznáczony : á owo vsłyszy Cesarz płácz y nárzekánie wielkie mátek / ktore zá synaczkámi swemi / iáko owce zá iágniątki przybieżały / srodze ná żal swoy y osierocenie / y tákie okrucieństwo Cesárskie nárzekáiąc. ktore gdy Cesarz vyźrzał / wzrussył się bárzo miłosierdźiem / y rzekł sobie : niepewna to / rozlawszy krew tych niewinnych / będęli ia zdrow. á by dobrze była rzecz pewna : iednák wolę sam te niemoc ścierpieć / niżli niewinną krew rozlewáć / y te mátki ták zá smutek. y wnet roskazał dźieći im wrocić / y ná nagrodę przestrachu onego / wszytkie mátki hoynie dárować.

*Constántyn ná swoy trud lekárstwá ſuka.*

*Miłosierdźie Constántyná.*

Nocy przyszłey P. Bog ná zapłátę miłosierdźia onego / vkazał Konstántynowi tákie widzenie : stáneli przed nim dwá zacni mężowie. y spytał ich : coście zacz ? rzekli : sąchmy Piotr y Páwel Apostołowie Jezu Chrystá / od ktorego smy do ciebie posłáni są / ábyśmy cię náuczyli y vkazálić łáźnią / w ktorey maß cielesnego y dußnego zdrowia dostąpić. Tyś dźiećiom niewinnym doczesne zdrowie dárował / á Bog tobie nie tylo cielesne / ále y dußne dárnie. przyzowże Biskupá Sylwestrá / ktory się przed toba w gorze Soráktie kryie / á słuchay iáko cię náuczy. Oni znikneli / á Cesarz się ocućił : y nie mießkáiąc ßukáć Sylwestrá roskazał. Przywiedźiono go przedeń / y z wielką go czćią przyiął / y pytał : ſąli v was iácy Bogowie / ktore zowią Piotr y Páwel. á mąż świety rzekł : Jeden iest v nas Bog / Cesárzu / ktory niebo y ziemię stworzył / á ći ktoreś miánował / nie są bogowie / ále ſługámi Chrystusowemi / ktore tu Nero przodek twoy dla zbáwienney náuki pozábijał.

*Widzenie Constántyná.*

*Obrázy w kościele iáko dawne.*

Tedy Cesarz Sylwestrá prosił / áby mu ich obrázy vkazał / ieſliby ie miał / ieśli są tákie iákie on widźiał. Posłał dyákoná Papież / y przyniosł obrázy śś. Apostołow / ktore vyźrzawszy Cesarz / wyznał iż tákie przez sen widźiał. y pytał się o tey łáźni / w ktorey zdrowia dostąć miał. Tedy go náuczył Sylwester wiáry w Chrystusá / y kazał mu pościć śiedm dni / y złożyć Cesárskie vbiory / y powagę / ná ziemi ſypiąć / á żáłować zá przeßłe grzechy / á żeby záwárł bálwochwálskie kościoły / y dał wolność Chrześćiáńskim więźniom / y potępionym do kopánia krußcow / á żeby miłosierdźie y iálmużny czynił. co gdy obiecał Cesarz / vczynił go kátechumenem / y dniá śiodmego máząc go krzyżmem / do łáźnicy mu Chrztu ś. ná to zgotowáney wody wstąpić kazał / y ochrzćił go w imię Troyce ś. Zátym wnet wszystek trąd iego z niego opadł / y iáko łuszczyny rybie zostáły w wodźie / á on zdrowy y czysty wyszedł. Gdy nań kładźiono biała ßátę / rzekł do stoiących : vczułem rękę z niebá ściągniona / ktora mię dotykálá.

*Przyprá-wowánie do chrztu świętego.*

*Ochrzcony wziął zdrowie cielesne.*

Zátym vczynił Konstántyn po wszystkim świećie wyroki / áby nikt Chrystusá bluźnić nie śmiał / áni się przykrzył Chrześćiánom /

*Wyroki Cesárskie ná Chrześćiány.*

ściánom/ pod vtráta połowice dobr swoich. y zbudował kościoł Zbáwicielowi/ Cesárskim práwie dostátkiem. káżdemu dał wolność do wiáry Chrześciáńskiey/ z skárbu swego ßáty wßytkim obiecuiąc. Wielka liczbá ludźi do wiáry świętey przystawálá/ ták iż iuż wßyscy w Rzymie w obec wołáli/ áby ci ktorzy w Chrystusá wierzyc niechcieli/ z miástá wykorzenieni byli. lecz im Konstántyn mowił: Niechce áby kto poniewolnie to czynił/ iedno z vprzeyma á ßczera wola niech w Bogá káżdy wierzy. y tym sie wiecey lud rádował/ iż ie przy oney ich wolney woley zostáwował. Niewymowna tedy kościoł Boży miał rádość/ gdy sie ßerzyło imie y slawá Chrystusowá w zbáwieniu dusz wielą.

*Zydowska ná Chrześciány nienawiść.*

Tym postępkom ták ßczesliwym kościołá Bożego zayźrząc czárt/ Zydy náprawił/ ktorzy do márki Konstántyná Cesárzá Heleny/ ktora ná on czás byłá w Bityniey/ przyßedßy/ mowili: Dobrze vczynił twoy syn/ iż bálwány obálił: ále to źle iż człowieká/ ktory był narodu náßego/ y był czárnoksiężnikiem/ zá Bogá ma. y prosili iey/ áby z tákiego błędu syná wywiodłá/ żeby nie Chrystusowi/ ále Bogu náßemu ozdrowienie swoie przyczytał. Pisálá Helená rzecz one do synά. ktory odpisał/ áby te co narozumnieyßе Zydy do Rzymu przysłálá/ y sámá przyiáchálá/ żeby z Sylwestrem o tym gadáli. y ták sie ostálo.

*Dysputácyá z Zydy ś. Sylwestrá.*

Był miedzy Zydy ieden w pismie bárzo vczony y czárownik wielki/ Zámbry názwany. tego ná mieysce w pálácách Rzymskich zgotowáne wystáwili Zydowie/ áby gadał z Sylwestrem świętym. Po długiey rozmowie: gdy Zydzi byli pismem ó spárci/ ktorym vkázował Sylwester/ iż Chrystus był Bog práwy y człowiek/ á iż nie Bostwo ále człowieczeństwo cierpiało: rzucił sie Zámbry do swego czárnoksiestwá. y kázał przywieść srogiego dzikiego wołu. y rzekł do Cesárzá: Ná podpárcie prawdy tey przy ktorey stoie/ pokaże moc Bogá práwego/ ktorego my wyznawamy/ iż ten wół skoro mu v iego vchá Bosskie imie miánuie/ záraz zdechnie. czego nigdy Sylwester nie vczyni. przyzwolili ná to słuchaiący. y gdy coś rzekł czárownik do vchá wołu onego/ wnet wół rycząc padł y zdechł. krzyknęli Zydowie wołáiąc/ wygrálismy.

*Zydowie cudem nawroceni do Chrystusa.*

A Sylwester ś. vczyniwßy sobie milczenie/ rzekł: wßák pismo mowi: Jam Bog iest zábiiáiący y ożywiáiący: iesliś wołu tego moca Bożą zábił/ potrzebá ábyś go tąż moca ożywił. bo Bog iest przedßy do ożywienia á niżli do zábiiánia. Czego iesli ty nie vczyniß/ á ia iesli go moca Chrystusowa ożywie/ wßyscy vwierzyć w Chrystusá macie. Ná to gdy sie obwiązáli Zydowie: Sylwester wzywáiąc imienia Bożego/ rozkazał áby wół wstał/ y wnetże wół ożył y stánął/ y láskáwym sie vczynił/ ták iż go było trzymáć y wiązáć nie potrzebá. krzyknęli wßyscy Rzymiánie dáiąc zwycięstwo Chrystusowi w Sylwestrze. A Zydowie wßyscy vpadáiąc do nog iego/ wiárę świętá przyięli. y Helená mátka Cesárska y wiele inych cudem onym zwyciężeni/ Chrześciáńskiey wiáry ostáli sie vczestnicy. Wiele kościołow Konstántyn zá ráda ś. Sylwestrá pobudował y nádał. Zá iego czásow Nicenskie Concilium przeciw Aryuszowi 318. oycow vczynione iest/ ná ktorym iednoistność Synά z Oycem potwierdzona iest. ktore on zá żądánim oycow onych 318. iáko Przełożony kościołá wßystkiego potwierdził/ y w Rzymie znowu zebrawßy Biskupow 280. tegoż Aryuszá/ Sotynά/ y Sabelliuszá potepił.

*Nicenskie Concilium.*

Wiele pożytecznych rzeczy w kościele postánowił. miedzy innemi/ áby duchownych świeccy nie sądzili. wßytki dni przez tydzień/ Soboty y Niedźiele/ imioná zostáwuiąc/ názwał ferię ábo świętá/ niechcąc áby dni pogáńskimi imiony zwáne były/ á iż księża záwżdy świecić y służby Bożey záwżdy pilnowáć máią. Ku tey mądrości ktora spráwował kościoł Boży/ miał w sobie y hoyność wielką ná vbogie. dostátecznieyßym kápłanom vbożße aby ie żywili przystáwiał/ y pánienki klásztorne áby im na żywności nie schodziło opátrował/ żeby z klásztoru dla pożywienia nie wychodziły. Był na Papiestwie lat 23. dziesięć miesiecy y dni 11. y po długich pracách wźiął wiekuiste w niebie/ z ciáłá wyßedßy zapłáty. tám gdźie iest wiekuista chwałá y pokłon Troycy nieogárnioney Bogu iedynemu ná wieki wiekom. Amen.

*Swieccy duchownych sądzą.*

*Klasztor pamiętne.*

Obrok chor

TEn trzeći był papież/ ktory ná swoim łożku w márł. bo inni przed nim ná Papiestwo w Rzymie ták iáko ná pewną śmierć/ ktora ie od okrutnikow Cesárzow Rzymskich potkáć miáłá/ wstępowáli. á iednák miecz y wßytki żelázá y męki/ succesory/ to iest/ pożądnego wstępowánia y rodzáiu Apostolskiego w kościele ś. Rzymskim nie rozerwały. záwżdy áż do tego czásu w tym kościele/ ná tákich fundámentowych

łowych kámieniách zbudowánym / trwa y trwáć będźie pożądne mocy Apostolskiey bránie iednego od drugiego ná spráwowánie y ßáfunek zbáwienia ludzkiego/ przez świecenie y roku kładźienie. Z ktorą mocą od Apostołow podána trwa záraz práwowierna ich náukà w tym kościele/ y wiárá od Apostołow wysławiona / ktora sie po wßytkim świecie rozgłosiłá y rozgłasza záwżdy. Teyże sie stolice trzymay / kto pobładźić w rożnych kácerstwách niechce. Rom 1. v.

2. Od tego czásu zá tego Sylwestrá ścić sie proroctwo o kościele Bożym tásniey niżli innych czásow poczęło. Kościoł Chrystusow począł sie od vbogich y wzgárdzonych/ y trwáłá wzgárdá á podeptánie tego áż do tego Sylwestrá. á iż wynieśiony y od wßytkiego świátá vczczony potym być/ y krole zá sługi mieć miał: prorokował o tym Ezáiaß: To mowi Pan Bog: (do kościołá y ludu swego) Podniosą narody rękę moię/ y ná lud známie moie/ y poniosą syny twoie ná ręku / y corki twoie ná rámionách: y będą krolowie karmicielmi twemi / y krolowe mámkámi twemi. twarzą ná ziemi spuszczoną kłániáćí sie/ y proch nog twoich lizáć będą. Dam wam iáko rzekę pokoiu / y iáko strumień wzbierátacy dam wam chwałę pogáńską/ ktorą ssáć będźiecie/ v pierśi swoich nośić was / y ná kolánách swoich pieścić was będą. To sie zá tego czásu nawiecey ścić począło/ Gdy Cesarz Konstántyn y inni po nim od kościołá Rzymskiego y Sylwestrá począwßy / dostátkiem swym y dochody swemi Cesárskiemi / kościoły Boże nádáwáć/ y Papieże Rzymskie wielce czcić / y nákoniec nogi ich cálowáć począł/ ták iáko Ezáiaß prorokował. Z ziściło sie y drugie proroctwo tego: wilk z tágnięciem mießkáć/ y lampárd z kozłem leżeć: lew z cielęciem y z owcą záraz przebywáć/ á chłopiątko máłe pogániáć te będźie. y cielec z niedźwiedźiem záraz sie páść máią/ á lew iáko woł zgodny teść będźie. Názwał one okrutniki Rzymskie Cesárze y krole tych/ lwámi / wilkámi / niedźwiedźiámi / lámpártámi/ á Chrześćiány iáko owieczki/ y cieleta nieduże y podle/ ktore do tego czásu / drapieżne y mocne pogáństwo trapiło. lecz przyßło ná dźiwna odmiáne: iż sie okrutnicy Bogu vkorzyli/ v iednego ołtarzá/ przy iednych duchownych obrzędách náuki Chrystusowey/ z oneimi krore mieli wzgárdzone/ vżywáć poczęli. y ták sie bárzo poniżyli / iż ieden Biskup Rzymski iáko pachole máluczkie/ páść one lwy okrutne/ y tám ie gnáć mogł gdźie iedno chćiał/ zá wielkim ku Chrystusowi y namiestnikowi iego krolow Chrześćiáńskich poßłuszeństwem. Ezai: 11.

Ezai: 66. & 60.

# Koniec Żywotow świętych ná dni wßytki przez cáły Rok. Chwałá Bogu w Troycy iedynemu.

## AMEN.

# Przydátek do Zywotow Swietych/ tych vczenni-
kow/ ktorzy nászych czásow dla Chrystusá y pra oy iego
Rátholickiey cierpieli/ábo wola nabożna/ ná robocie á. E ángeliey
miedzy Pogány/ rozlać krew swoie chcieli.

## O Meczennikách w Anglicy

Krol Angielski pisał księgi przeciw Lutrowi.

Czásow onych gdy Marcin Luter mnich Augustynianow/ w Saskiey Niemieckiey ziemi śluby swe zakonne złamawszy/ kápice zrzucił/ y mniszke Bogu poślubiona w nierzad y cudzołostwo przeciw Chrystusowi śmiał wziąc/ y wszetecznie á omylnie przeciw prawdzie Ewángeliey kościołá Bożego y przeciw stolicy Apostolskiey czynić począł: Henryk osmy krol Angielski pisał przeciw iemu księgi/ broniąc prawdy powszechnego kościołá/ y zwierzchności á poważności stolice Rzymskiey. lecz gdy sie ten krol zá cielesnośćia/ iáko Sálomon puścił/ á władnąc ziemi żadzámi swoiemi niechćiał: wpadszy w cudzołostwo/ opuścił własna y zacną żonę swoię Káthárzyne krolewne Hiszpańską/ y iął sie inney nieiákiey Anny Boleny/ prosząc pilnie Papieżá Klemensá siodmego/ áby go z pierwszą żoną rozwiodł. Papież gdy tego żadna miára vczynić/ á práwá Ewángeliey świętey/ ktore rozwodow zákázuie/ łamáć niechćiał: rozgniewány krol/ z nienawiści ku stolicy Apostolskiey puścił sie w kácerstwo/ ktore sie rádo z cielesnośćia żeni. Zebrawszy wielki sejm duchownych y świeckich Roku Páńskiego/ 1535. postáwił práwá tákie: áby krolá Angielskiego poddáni wszyscy ználi y mieli zá pierwszą y nawyższą głowę kościołá Bożego w Angliey/ á ná iego wyroku y spráwie w rzeczách duchownych y Boskich wszyscy przestawáli. Nie ládá iákie szaleństwo práwie z mozgu/ ná to przyszło/ iż dziś corke iego Helżbiete z cudzołożnice Boleny vrodzona/ Anglikowie heretycy zá Papieżá máia/ y oná im wyroki około Páná Bogá iáko kto wierzyć ma/ wydáie. Sprzeciwiło sie wiele Senatorow/ y owszem práwie wszyscy duchowni/ niesłusznemu y niezbożnemu prawu onemu. á osobliwie Roffeńśki Biskup Jan Fiserus vczony y świetych obyczáiow kápłan księgi otym nápisał/ vkázuiąc blad ten práwie nie rozumny/ broniąc zwierzchności stolice Rzymskiey ktorą sámę Chrystus w Pietrze świętym vczynił duchowna nawyższą y widoma głowa kościołá Bożego ná ziemi. á nie mogąc go żadna miára krol k swey myśli przywieść/ widząc iż zá nim iáko zá człowiekiem w náuce y powadze pierwszym inni szli/ poimał go y do więzienia wsádził. á Papież y w więzieniu chcąc táka dostoyności krolá od okrucieństwá nád nim odwieść/ Kárdynałem go vczynił.

Glupi wyrok krolá Angielskiego.

Niewiástá Papieżem v Anglikow.

Ian. Roffeńskiego

Rychło potym ná śmierć skázány czći godny y siwy stárzec/ z wesołą twarzą/ y z gorącym do ludzi vpominániem/ szyie pod siekierę zá prawdę Chrystusowe podał/ śpiewáiąc: Te Deum laudamus, &c. ná ktorey pieśni żywotá nienayszego dokonał/ á on przyszły záczął. vcięta głowę krol ná drzewcu záwiesić kazał/ ktora gdy nie poczerniálá áni ták iáko ine martwe schnęłá: ále ráczey wdzięczna sie y czći godna czynilá: lud do niey iáko ná wielki dziw przychodził: y przetoż ią zdiąć á schodwáć okrutnicy musieli. 1535.

Surius in anno 1535. Sanderus lib: 7. de mon: Eccle: num:

Morus/ Thomasz męczeństwo.

Tegoż czásu był przezacny y pierwszy po krolu Kánclerz ziemie Angielskiey Thomasz Morus/ z vbogiego stanu z cnoty y godności ná ono wysoka dostoyność podniesiony. ktory widząc krolewskie ták niezbożne rády/ wolał on wielki vrzad dobrowolnie złożyć/ á niżli ná nim sumnienie swoie y Bogá obrázáć/ boiąc sie áby mu krol ná onym vrzędzie niewinne/ ktorzy ná on wyrok przeciw Bogu y stolicy Apostolskiey zezwálać niechćieli/ ná śmierć skázować nie poruczał. wszákże mu to nie pomogło. bo gdy pozwálać niechćiał ná ono cudzołożne krolewskie małżeństwo: poimány iest y długim więzieniem morzony. Potym tegoż roku w miesiącu Lipcu stáwiony iest przed sądem od krolá wysádzonym/ iuż bárzo zemdláły y ciężkim więzieniem vtrapiony. tám gdy go námawiano áby ná krolewskie wyroki zezwolił: on podnosząc oczy w niebo: prosił P. Bogá áby serce iego vtwierdził/ żeby ná ták niezbożne rzeczy nie zezwalał. y gdy mu śiesć sędziowie/

bo był

bo był zemdlony / kazał: długa rzecz a wywodźił im mowiąc: przez śiedm lat czytałem pilnie wßytki stáre świete oyce y Concylia: nigdym tego náleść nie mogł / áby świecki człowiek miał być głową kościołá Bożego w rzeczách duchownych. wßákże Kánclerz wyrok dał ná śmierć iego. Ná ktorą gdy go wiedźiono / corká iego Málgorzátá w dźiewictwie vrodźiwa y w náukách ćwiczona / przedárłá śie do niego / y oblápiáiąc milego oycá / á łzámi polewáiąc rámioná iego żegnálá go / wielką ćießkość sercá swego pokázuiąc. Oćiec ią ćießył sam męstim sercem / smutku żadnego po sobie nie dáiąc znáć. one iey tylo słowá mowił: Ty wieß táiemnice sercá mego: wola Bożа iest ábychmy prawdy iego wylaniem krwie podpierali. Ledwie troche odeßłá od oycá / gdy prze wielką żałość drugi raz śie wrocił / y z onymże płáczem y oblápiániem oycá namilßego żegnálá. Jednák nikt zmarßczoney twarzy ná oycu nie widźiał. to tylo rzekł: żegnam ćie: proś zá dußę moie Páná Bogá. Miał co czynić z táką pokußą świety męczennik / á iednák miłość krwie swey od Chrystusowey go prawdy nie odwiodłá / y do korony mu męczeńskiey nie przeßkodźiłá. Głowę iego odćieta gdy tákże iáko y świetegō Biskupá Rofeńskiego ná drzewcu záwieśić miano / boiąc śie áby tákże niewinności męczeńskiey cudowna okrása nie wyświadczáłá: nowym á tylo raz v pogánow słychánym okrućieństwem / głowę iego długo wárzono / y potym ná drzewcu záwießono. Był człowiek to bárzo vczony / y wiele przećiw Lutrowi pisał / y mocnie ná vrzedźie będąc kácerstwo iego od kościołá ś. odganiał. Mawiał to / iż przedtym o zwierzchności Papieskiey ták trzymał / iáko o rzeczy bárzo kościołowi do rządu potrzebney: ále gdy heretykowie y krol iego ná nie śie oburzył: z długiego czytánia y vważánia poznał y zá to vmárł: iż przodkowánie kościołá Rzymskiego nie ludzkim ále Bońskim práwem osádzone iest y ná nim śie wspiera. A wielkie cnoty ieg̃ tá iedná rzecz wyświadcza / iż będąc ná ták wysokim y pierwßym po krolu vrzedźie / á idąc z vbogiego stanu po inßych niższych dostoieństwách: domu swego nie wzbogáćił. ták iż dochodorо swoich własnych domu swego / okrom vrzędowych / nie miał więcey nád sto czerwonych złotych.

Corká oyćá egna ná śmierć idącego.

Wielka pokusá od krwie własney.

Suri⁹ ibid.

Głowę iego wárzono.

Sanderus de Monarli: 7. num: 1141.

Zwierzchność Papieską á Bożym práwem stoi, y záto vmárł Morus.

Sanderus ibidem.

Tegoż czásu gdy iuż wßytkim pod gárdłem zákázano / áby żaden Papieżá nie miał zá głowę y nawyższego vrzędniká kościelnego / á krolowi tylo sámemu te dostoyność przyznawał: czterey Kártuzowie mnißy sroga y okrutna śmiercia / gdy ná to przystáć niechćieli / pogubieni są / trzey Przeorowie / Jan Houton / Robertus Láureus / Augustyn Webster / á czwarty Reginaldus tegoż zakonu Doktor w Theologiey. Po długim więzieniu / gdy kilákroć ná sądźie mocnie zwierzchność stolice Apostolskiey wyznawáli / á krolewskie postępki gánili: długo śie sędźiowie ich ociągáli / niechcąc ná ták niewinne ludźie wyroku śmierći wydáć. lecz gdy im Kánclerz pogrożił / iż ná sáme tá skażń ktorey vczynić niechćieli wydána być miáłá: skázáli ie ná śmierć dźiwnie okrutna. związáne y wznák położone ná niskich sániách wleczono przez wßytko miásto po błocie y kámieniu / áż ná mieysce z mile od wieże gdźie śiedźieli odległe. Naprzod Przeorá Londyńskiego Janá Houtoná kát rozwiązawßy przepraßał / áby mu to mordestwo ktore nád nim czynić miał odpuścił. On go mile obłápił odpuszczáiąc z całego sercá / y zań y zá ine nieprzyiaćiele Bogá prośąc. A gdy go ná drábinę kát wprowádźił: pan ieden rádny záwołał nań od krolá / obiecuiąc mu wyzwolenie ieśliby ná krolewskie wyroki zezwolił. A on przed Bogiem śie oświadczáiąc rzekł: iż nie z iákiego nieposłußeństwá: ále Bogá śie wiecey boiąc niżli krolá / vczynić tego nie mogł / wßytki sobie rączey męki obieráiąc / á niżliby y ná páznogćiu iednym odświetych wyrokow y práw kościołá powßechnego odstąpić miał. Tylo prośćie / práwi / Bogá zá mie / á zmiłuyćie śie nád brácią moią / nád ktoremi byłem niegodnym przełożonym. y potym mowił Psalm trzydźiesty / y zepchniony z drábiny obießony iest. á nim vmárł / powroz vćięto y zrzucono go ná ziemię. y gdy k sobie przyßedł / porwał go znowu kát / y z ßat zewlokßy przywiązał do sáni onych. naprzod mu członki wstydliwe odćięto / potym brzuch rospruwßy / kißki w ogień miotano / y serce przebodźiono. Co on z wielkim weselem y z podźiwieniem wßytkich wycierpiał. ścięto záś głowę / y ćiało ná cztery częśći rozsiekano. á potym trzech onych towárzyßow / dwu Przeorow / y trzećieg̃ Reginálda Doktorá / tymże rownie okrućieństwem vmorzono. Co oni tákże dla prawdy kościelney ochotnie wycierpieli. Po żadnym było żadnego przelęknienia ani odmiány ná twarzy nie znáć. ták ich Pan Bóg

Męczeństwo czterech Kártuzyanow Iana Houtoná, Roberta Laureá, Augustyna Webstera Reginálda Doktorá.

Okrutne męczeństwo.

pokazánia prawdy swey posiłáć raczył.

Ianá Háilusá męczeństwo.

Przy nich tegoż czásu kápłan ieden świecki Ioannes Hailus, o też rzecz ná też śmierć potępiony / męczeństwo dla Chrystusá vćierpiał / czwartego dniá Máia. Ci wszyscy pięć wpominali lud Chrześćiáński w wielkich onych mękách: áby pobożnie żyli / á krolowi wiernie służyli y posłuśni byli / w tym coby przeciw Bogu y powszechnemu kościołowi nie było.

Męczeństwo Iunfrydá, Wilhelmá, y Sebástyaná Kartuzyanow.

We trzy Niedźiele potym lotrzykowie nielácy / vprosili v Kánclerzá áby im było wolno drugie w Londynie Kártuzy trapić. y poimáli trzech / Hunfrydá Middelmore / Podprzeorá / y Wilhelmá z Newe / y Sebástyáná Nendegáte Kártuzyany / y do ćiásnego y smrodliwego więzienia dáli / w ktorym vstáwicznie stać musieli. gdy zosobna káżdego do sądu wodzono: státecznie twierdźili: iż śie záprzec powszechnego kościołá y odstąpić od niego nie mogli. vkázuiąc z Pismá ś. iż król sobie mocy w rzeczách duchownych żadney przypisowáć słuśnie nie mogł. y taż męka iáko y oni pięć tymże więźeniem / członkow vćinániem / rospłociem brzuchá / wydźierániem kiszek / przekoleniem sercá / ćwiertowániem / vćieciem żyie / wárzeniem głowy / y ná drzewie iey záwieszeniem zámordowáni y zelżeni są / 16. dniá Czerwcá. Trzey ci wszyscy byli w młodości kwitnącey / stárey státeczności / y wielkich zacnych domow y nie podley náuki. Sebestyan ná dworze krolewskim wychowány był. y náuczyli nas przykłádem swoim / ábysmy ráczey zdrowie y wszytko co świát ma y mieć może trácili: niżli ná ieden heretycki ártykuł zezwalali / á wiáre niepokaláną Kátholicką pszowáćiśmy mieli.

Dźieśięć drugich męczenników.

Potym roku P. 1537. dźieśięć osob tegoż zakonu o też przyczyne potępionych iest w Londynie / z ktorych dźiewięć w smrodźie y nędzy y głodźie / támże w więźieniu zdrowie dla prawdy Chrystusowey położyli. Dźieśiąty po nich żył w więźieniu lat 4. á iednák raz śmiercią Chrystusowi w kościele iego świádectwo dał.

Męczeństwo Ianá Rochestra y Iakubá Wánnert.

Tegoż roku miesiącá Máia / Ioannes Rochester y Iacobus Wánnert / Kártuzowie / o też prawde y zwierzchność Biskupa Rzymskiego / obieśeni są ná żelaznych łáńcuchách / y ták długo ciáłá ich wisiały / áż mieso wszytko z kości opádało.

Męczeństwo Ianá Stoneusá Augustyná.

Vćierpiał też o też rzecz Jan Stoneus zakonu Augustyná ś. w mieście Kántuáryey. ktory gdy długo w więźieniu siedźiał / á postom y modlitwom służył bez przestánku / dniá iednego vsłyszał głos taki / nikogo nie widząc: mężny bądź / a o te wiáre / ktoraś wyznał / ná śmierć śie nie żáłuy. Onym słowem był ták wielce posiłony y vmocniony: iż ochotnie skázány ná śmierć dla prawdy Chrestusowey y zwierzchności kościołá Rzymskiego vmárł.

W tym czásie Ioannes Trauersius Doktor w Theologiey w ziemi Hiberniey / gdy księgi wydał o prawdźie y zwierzchności kościołá Rzymskiego / pozwány / y postáwiony iest y obżálowány o to przed sądem krolewskim. przed ktorym wyćiągnawszy rękę / nie záprzał śie / ále vkázawszy prawey ręki swoiey palce / rzekł: Temim palcem y wyznánie pálcámi nápisał / y nie żal mi tego / áni z łáski Bożey / żálować nigdy nie będę. Skázány ná śmierć / ono obieśenie / rozśiekánie / vćinánie członkow y ćwiertowánie / y palenie wycierpiał / y státecznie o prawde Chrystusowe zdrowie położył. O tym pisze Copus y ini / gdy kát odcięta prawa iego rękę w ogień wrzućił / inna część iey zgorzálá: ále trzy palce / ktoremi pisemy / żadna miára zgorzeć nie mogły / ácz ie wielekroć podpalano y podniecano. co ći sámi co ná to pátrzyli wyświádczáli. Tym cudem świádczył P. Bog prawdźiwe / słuśne / y iemu śie podobáiące wyznánie y pisánie o tym ártykule.

Poimano też czásu tegoż w Angliey wiele Fráncißkanow / ktore Bernárdyny zowiem / iż ná on niezbożny wyrok krolewski zezwolić niechćieli / żeby krol miał być głowá kościołá Bożego w Angliey w rzeczách duchownych. ktorzy długim więźieniem trapieni byli. y w nimpodobieństwo pomarli / bo o łáwney śmierći ich nie słychać nie było.

Karanie okrutnego kowá.

Przedko Pan Bog pokarał okrutne one prześládowniki kościołá swego. Bo kánclerz Kromuel / ktory nawiecey krolá do onej hárdości y rozlania ś. krwie przywodźił: od tegoż krolá sam ná gárdło zá swoie zbrodnie skázány / zginął. Y dom krolewski w sromotę y hánbę wielką / y rozlanie krwie swoiey vpadł. Bo oná Bolená cudzołożnicá / dla ktorey krol własną żonę wzgárdźił / powinąwszy krolowi corkę dźiśieyszą nieszczęśliwą Helżbietę krolową Angielską / druga Jezábellę: widząc iż synáz krolem mieć nie mogłá / ktoryby ná krolestwo wstąpił: Jerzego rodzonego brátá swego do niecnoty swey przywiodłá. z ktorym gdy tákże płodu nie zostáwiłá / innych trzech dworzan krolewskich / Westyniußá / Brereronußá / y Norreiußá / nákoniec Márka

śpiewaká

śpiewaká dwornego / do swey wßeteczności táiemnie vżywálá. W czym gdy ia pánná iey służebna / raz od niey iż z młodzieńcem śmießyłá/vbita/ßedßy do krolá wydáłá: po wypytániu y mękách / wßytkie one krol wyśćinał / y sáme Bolene ná śmierć skazał. Oćiec własny iey Thomaß Bolenius ná iey gárdło wotował. wielkie vkaránie y nápominánie z niego zostáwione iest/ do czego bezecna cielesność y niepowściągliwość przywodźi / á w iákie kácerstwá/ ślepotę rozumu/ y krwie rozlania y okrucieństwá wprawuie.

*Cielesność y cudzołoztwo do czego przywodźi.*

Ten krol trzećia żonę/ ábo ráczey cudzołożnicę Semerya nieiáka / ktora mu synánie długo żyiące powiwßy prędko vmárłá/ y czwartą Anne księżnę Klewską / ktora potym porzućił/piątą Káthárzynę Háwárdę synowicę własną swoię/ ktora o cudzołostwo z Durancyußem y Kulperyußem dworzány popełnione ná gárdło skazał / ßostą Káthárzynę wdowę maiąc / w grzechách swoich vmárł. Zostáwił z trzeciey synà Edwárdá / ktory máiąc lat 16. grzechy swoie y oycowskie prędką śmiercią płácił. y wstąpiłá ná krolestwo prawdźiwego małżeńskiego łożá corká iego z pierwßey żony krolewny Hißpáńskiey/ Márya. ktorey żadnemi pogrożkámi oćiec y przeklądániem śmierći od kościołá Rzymskiego wiáry odwieść nie mogł. Zá niey kościoł Boży náprawowány trochę pokoiu y ochłody w Angliey miał. Bo wiele Káthołikow z więzienia ćießkiego wyzwolilá / między inemi Stephaná Wintonieńskiego Biskupá/ktorego y kánclerzem vczynilá/ y Tonstállá Duwelmeńskiego biskupá/o wiárę ś. y wyznánie stolice Apostolskiey posądzone. Tá gdy bez potomstwá zeszłá/ ná iey mieysce wstąpiłá ná krolestwo Helżbietá Boleny cudzołożnice Henrykà krolá/ktora o ine cudzołostwá ścietá iest iáwnie/ corką łożá złego. ktora wnetże o wyrzuceniu z krolestwá kościołá Rzymskiego y zwierzchności iego myślić poczęłá. bo widźiáłá/iż dobrego łożá corka być nie mogłá / pokiby przy kościele świętym zostawałá.

*Márye krolowey Angielskiey przywrocone ś. stateczności.*

Vczynilá tedy Seym / stáráiąc sie áby nań ći tylko przyiáchali / ktorzy iey kácerstwu sprzyiáli. iednák biskupow od rády oney odrzućić nie mogłá. Po wielkiey pracy y pilnym stárániu ná Seymie onym to przewiodłá/iż w rádźie trzemá tylo głosámi heretykowie Káthołiki przeßli / áby Papiestwo/iáko oni mowią/to iest wiárá powßechna Chrystusowá: od tysiącá lat y dáley

*Nicolaus Sanderus de Monar: lib: 7.*

*Znowu z Angliey wyrzucona wiárá świętá.*

w Angliey przez Rzymski kościoł ßczepiona/ wyrzucona: á heretycka Kálwińska y Zwingliańska wprowádzona byłá. Ná ták los plochy / Anglia nędzna zbáwienie swe sádziłá. wßytko sie duchowieństwo niezbożnemu onemu wyrokowi sprzeciwiło / y z pánow świeckich wiele bárzo przednieyßych / zwłaßczá Antonius Brunus Hrábiá Montis Acuti, ktory zá Márye posłem był w Rzymie ná oddawánie posłußeństwá od Angliey do Páwłá czwartego. ále gdy nic nie pomogło / Helżbietá vporzłosliwy prowádząc: Apostoły/to iest/ ministry swoie po wßytkim krolestwie rozesłálá/ ktorzy od niey iáko Papieżnice/ nowe wyroki y nowa wiárę o P. Bogu y dußnym zbáwieniu obwoływáli. á przednieyße Káthołickie osoby Biskupy y inne duchowne y świeckie z ziemie wywołálá/ ábo do więzienia poimálá / ktorzy dźiś chwálebniey wiárę ś. y zwierzchność kościołá Rzymskiego wyznawáią w nędzy / niżli gdy byli ná swobodźie. Więzienie ich stáło sie iáwne (iáko mowi Apostoł) wßędźie/ iż drudzy ich przykłádem/ wiecey śmiáłości máią ná kazánie słowá Bożego. z Angliey y z Hiberniey y z Szkocyey/ ábo do więzienia dla prawdy Chrystusowey y kościołá Apostolskiego dáni / ábo z ziemie wywołáni/ ábo posądzeni ná wieczne więzienie.

*Philip: 2. Więznionie y wygnáńcy dla Chrystusá.*

W tey liczbie są wyliczeni od Sánderá. Biskupow 23. Zakonnych ludźi bez liczby y z swemi stárßemi. Trzynaśćie dźiekanow káthedrálskich 14. Arcźiákonow 15. stárßych nád studenty. Kánonikow 47. Káplanow 86. Doktorow w Theologiey 11. w Práwie 9. Medykow 8. Licencyatow 11. Bákálarzow 8. Muzykow mistrzow 3. Zacnych Hrábiow y przednieyßych pánow 19. Szláchcicow innych 43. Pań zacnych/ wdow y pánienek 13. Domow y fámiliy przednieyßych 12. Ci wßyscy dla Chrystusá ábo zdrowie w więzieniu vmieráiąc dáli/ ábo od wßytkiego swego y z miley oyczyzny wygnáni/ dla Chrystusá cierpią. Imiona ich położył Sánderus/ á drugich iest bez liczby ktorych nie znał / ktorzy zá prawdę kościołá Bożego sámi sie dawáiąc/ w kśięgách żywotá pisáni są.

*Nicolaus Sanderus lib: 7. Monar.*

Długo kościoł świety náwrocenia tey niewiásty Helżbiety w Angliey krolowacey czekáiąc/ y vpor iey kácerski leczą c / gdy nie tylo słuchać rády dobrey/ y posłow Papieskich po kilákroć tám wysłánych przypußczáć niechćiálá: po dźiesiąći lat W wyżßy Biskup świety on y cudá-

wiony Papież Pius piąty / do ostátniego
*Helżbietá krolowa Angielska wyklęta.* się lekárstwá vćiekł. Jáwnie Helżbiete wyklął / roku P. 1569. iáko heretyczkę / Pogánkę / odszczepienicę y iáwnogrzeßnicę / y od iey posłußeństwá poddáne wßytki wolne poczynił. Co gdy do Angliey do niektorych pozostałych Kátholikow doßło: z posłußeństwá ku kościołowi / wyzwolić się y brácia swoie od niepoządnęg tyránstwá y heretyctwá chćieli. w czym ácz się im nie powiodło / przez táiemną ráde Bośka / z ktorey skutek tey rzeczy ná inny czás chować dla grzechow ludzkich raczy: wßákże
*Pięć set męczennikow.* blisko pięć set osob Kátholickich poimánych od heretykow / wielkie świádectwo / mężna swoia y męczeńska śmiercia / wydáli prawdźie kość ielney / y słußnym wyrokom kościołá iego. Jeden się miedzy nimi nie názlazł / ktoryby się wiáry świetey y Chrystusá w Papieżu namieśtniku nawyższym iego záprzał / ábo ná ony / ktorzy ie do boiu ná wybáwienie swoich y bráterskich duß pobudźili / nárzekał. wßyscy wielkim dostátkiem kládli krew swoie zá wyroki swiete kościelne. nie prágnąc w tákiey oyczyznie żyć / ktora się Chrystusá záprzáłá / á prosząc / áby P. Bog prawde świátłości y wiáry powßechney przywrocić iey raczył.

*Plumtreus káplan męczennik.* Było wiele zacnych miedzy nimi / zwłaszczá káplan ieden vczony y pobożny Plumtreus, ktorego zdrowiem dárować heretycy chćieli / ieśliby ná ich bledách przestał. lecz wolał sobie z innemi dla Chrystusá śmierć obierać. W tenże czás dwá ßlachcicy z domu Nortonorū Thomas Nortonus, y Chryßtoph synowiec iego / męczeńską koronę odnieśli. Ná ktorych wießeniem / rzezánim / ćwiertowániem / kißek wywłoczenim / przewieść rego nie możno / á by wyználi / iż Helżbietá iest práwa krolowa Angliey. A osobliwa była y piękna koroná Janá Feltoná / przezacznego rodzáiu y wielkiego sercá mężá. do ktorego rękugdy przyßedł drukowány wyrok Papieski
*Thomas Nortony męczēnik y Chryßtof Nortunus.*
*Feltonus męczēnik bárzo mężny.* ná krolowá / w ktorym ią wyklinał / y poddáne z posłußeństwá iey wyimował: w dźień Bożego ćiáłá / roku Pán: 1570. ná drzwiách pierwßego kościołá w Lundunie / ręka swoią przybił y záwiesił klątwę one. mogąc vćiec (bo iego towárzyß / ktory mu tego pomagał vßedł / y iego do vchodzenia wzywał) niechćiał / czekáiąc śmierći dlá Chrystusowey prawdy y dla posłußeństwá kościołá iego. Poimány wyznał / iż to rad vczynił / znáiąc się do Papieżá / iż
n ieśt nawyższy ná ziemi Chrystusow namieśtnik. skázány ná śmierć / gdy ná kráćie był ná ćwiertowánie wleczony / wołał: iż zá kościoł y wiáre powßechna vmiera / y mowiąc śiedm Psálmow / gdy się nieco śmierći bać począł: rzekł sobie: czemu się śmierći boiß Feltonie? izali nie dla Chrystusá y prawdy iego vmieraß? y vyźrzawßy dzrwi one / ná ktorych był wyrok kośćielny przybił: záwołał: záprawde tu nawyższego Biskupá przećiw krolowey klątwá wisiáłá / á iam o wiáre powßechna vmrzeć gotow. Gdy go z drábiny zepchnąć miano / vpominali go heretykowie / áby krolowa przepraßał: á on mowił: nie rozgniewałem iey: kogom rozgniewał / was y świát wßytek przepraßam. obießony / vrzniony / rozsiekány / palony / takimże iáko począł skonał. śmierć iego wiele ich do wiáry świetey pobudźiłá.

*Ian Sto[re]us męczē[nik]* Tákaż śmiercia dał Chrystusowi y prawdźie kościołá Rzymskiego świádectwo Jan Storeus / ktory był zá Máryey krolowey inquizytorem ná heretyki / po ktorey śmierći poimány / gdy go pytano / ieśli żáłował tego iż heretyki sadźił. á on rzekł: żáłuie iżem od głowy y korzeniá nie poczynał. co oni rozumieiąc iż ná Helżbiete krolowa / ktora táiemna heretyczka byłá / ießcze zá żywotá Máryey / przymawiał: tym go iádowićiey zgubić chćieli. Chowany w więzieniu / máiąc czás do tego vciekł / y we Flándryey długo przemießkał z żoną. gdzie często y przedemną (mowi Sánderus) ná
*Wroćił chciał wmrzeć dla Chrystusa.* się sam nárzekał / iż od męczeńskiey korony vciekł / y wrocić się chćiał do więzienia / by mu byli przyiaćiele nie odrádźili. Potym zá przeyźrzeniem Bośkim / zdrádzony od heretykow / záwięziony iest do Angliey / y wydány Helżbiecie okrutnicy. Rad był bárzo zdrádźie oney. y Roku Páńskiego / 1571. dniá 25. Máiá / sadzony nie przał się żadnych swoich około wiáry y posłußeństwá Papieskiego / y około heretykow postępkow. wyznawáiąc / iż krolowa żadnego práwá nań nie ma / iáko wyklęta y heretyczká / á iż iey poddánym nie iest. Gdy mu czás do śmierći przewleczono / nápisał list do żony: prosząc áby zań Bogu dźiękowálá / iż táka śmiercia y z tákiey przyczyny vmiera. dáiąc iey znáć z iáka ochotą tákiego rozlania krwie swoiey dla prawdy Kátholickiey czeká / ktorym / práwi / to com przez lat 70. zgrzeßył / obmyie. Pytał go ßtrożdźień przed śmiercia ieśliby chćiał mieć miniśtrá. á on rzekł: odszczepieńcá do mnie nie wodź / maßli Kátholickiego káplaná /
*List d[o] ny pi[sa]*

prosze

*Feknamus Opat Archymándryta więzień Chrystusow.*

prośbę przywiedź mi go. y ziednał mu to/ iż Feknamus czći godny Opát/ ktory też w więzieniu o też rzecz śiedźiał/ do niego puszczony iest: Z nim o krolestwie Bożym cáła noc rozmawiáiąc/ názáiutrz wywiedźiony iest. oświadczał sie ná niesprawiedliwość y okrućieństwo krolowey/ á iż w wierze Rátholickiey vmiera: vpominaiąc młodźieńcow/ áby o iednym práwym kośćiele y pásterzu wiedźieli. y obieszony/ vrzniony/ proty/ ćwiertowány/ palony/ z wywleczeniem kiszek męczony/ ná wieczny żywot po krotkiey cierpliwości poszedł.

Czásow terás nieyszych około roku Páńskiego/ 1580. y niżey/ támże w Angliey/ o wyznánie wiáry Rátholickiey/ wiele innych iest pomordowánych ludźi stanu kápłáńskiego Prorokow BOżych/ wielkiey cnoty/ niewinności y náuki. ktorzy z vprzeymey ku Pánu Bogu y bliźniemu miłości/ w oyczyznie swoiey Rátholikom vtrapionym/ pomoc y podporę státku y wytrwánia przy prawdzie Chrystusowey dawáli.

# Żywot y męczeństwo Edmundá Cámpianá Societatis IESV, vmęczony roku P. 1581. dniá 1. Grudniá.

EDmundus będąc w Londynie vrodzony/ y w náukách miedzy heretyki w Oxouium wychowány/ dowćipu y wymowy wielkiey/ vczyniony był od heretykow diákonem. w czym gdy blad swoy heretycki zá świátłością Bożą obaczył/ á w Flándryey w Duáku zá grzech pokutował: świát wszytek opuściwszy/ vdał sie do zakonu Societatis IESV. y w Rzymie przyięty y potym do Prági do Czech posłány/ ná wielką miłość ku Pánu Bogu y cnoty doskonáłości podniesiony/ w náukách też y w wielkiey biegłości w pismách/ y w rozsądku rozumienia vrosł. Wymowy też był dźiwney y wielkiey/ ktora y Cesárzá ze wszytkim dworem iego w kazániach Lićińskich vweselał/ y heretykow wiele do vznánia prawdy przywiodł. Z Prági od Generalá swego Ewerárdá Mercuryaná wezwány iest do Rzymu/ y stámtąd záraz ná porátowánie oyczyzny swey Rátholikow w Angliey/ iáko ná pewną śmierć posłány iest. Bo ná ten czás srogimi wyrokámi krolowa Helżbietá Rátholikow/ á zwłaszcza káplanow szukáć kazálá. iedny vtrátą máietności/ drugie w więzieniu/ drugie śmiercią okrutną iáką tám názdrayce oyczyzny vstáwiona iest/ karząc. Cicho wszedszy do Angliey/ iáwnym pismem dał o sobie znáć/ prosząc krolowey/ áby mu wolność dálá y bespieczność ná disputácyą y gadánie z przebránymi y pierwszymi ministrámi wszytkiey Angliey. Co gdy mu zá nierozum y pyche ministrowie iáwnemi pisiny poczytáli/ á krolowa wolności dáć niechćiálá/ sprawił sie krotkim á dźiwnie vczonym pisánim/ dáiąc 10. przyczyn/ dla ktorych ie ná gadánie wzywał. Co iż iest ná Polskie przełożono/ czytáć to káżdy może. Tym czásem przez 13. mieśiecy/ táiemnie po wszytkiey Angliey biegáiąc/ Rátholiki stáre wielce słodkim kazániem potwierdzáiąc/ y nowych wielką liczbę przyczyniáiąc/ zdrádą Eliotá nieiákiego poimány iest/ y zelżywie iáko ná tryumphie w oczách miástá wszystkiego/ z napisem tákim ná głowie/ Campianus Iesuita seditiosus, do Londynu wprowádzony iest. w więzieniu okrutnym męczony długo y ciągniony o to/ áby tych wszytkich wydał/ ktore do Papiestwá/ iáko oni mowią/ to iest do iedności zbáwiennej kośćielney przywiodł: wszystko mężnie wytrwał. Zmorzonego onemi mękámi y głodem/ gdy sam chodźić y ręką żadną władnąć nie mogł/ ná disputácyą iáwną z ministrámi wprowádźili/ pierwey z nim kátowániem/ powrozámi/ ćiągnieniem y stáwow wszytkich wzrußeniem/ głodem/ smrodem/ y ćiemnemi więźámi/ dysputuiąc. O lwia dyabelska okrutności/ y Neronow y Dyoklecyanow niesłychána. Wżdy oni ze zdrowemi pierwey mowili y dysputowáli/ y Rátházynie świetey zdrowie y świeżość ná gadánie z Philozophy zostáwili.

Jednák P. Bog w świádku swoim cudow czynić nie przestał/ wszytki członki inne zemdlone posługi swey nie oddawały/ sam iezyk y piersi zmocniały/ á rozumowi siły Boskiey przybyło ná nieprzyiaćiele prawdy. po cztery dni z nim/ po trzy godźiny ráno/ á trzy po obiedźie dysputuiąc/ wielki tryumph odnosił/ ták związány od nich ná iezyku y wolności będąc. Bo mu ná przodku zákazáli: áby o żadną rzecz spytáć nie śmiał/ áby swey Rátholickiey prawdy nie wspierał/ tylko żeby ná ich árgumentá odpowiádał. O niesprawiedliwości nieznośna. Tym sámym zá przegrańce

*Poimány.*

*Męczenie w więzieniu.*

*Dysputácya.*

*Niesłychána okrutność na dysputácyey.*

*Kondycye w dysputácye.*

*W Prádze mieszkał.*

*Posłány z posłuszeństwá do Angliey.*

*Pisánie iego do Rationes.*

ſie ználi. wiele táiemnych y iáwnych Káthołikow ona ſie dyſputácya zbudowáło/ wiele ſie do prawdy heretykow przywroćiło. Nie odnioſł czárt z tego iedno hánbe y vtráte / á Chryſtus y prawdá iego/ cześć wielka y dußna korzyść. zadá ſwoie iádowite długim potym y cieſſkim w wieży trapieniem wypuſczáiąc nań Miniſtrowie/ mścili ſie. y nákoniec ná okrutna ſmierć oſadzony ieſt / z ſzczerey niewſtydliwey potwarzy/ iákoby krolowey o gárło ſtał/ á po trzykroć ſto tyſiecy funtow złotá/ ná żołnierze przećiw krolowey do Angliey wnioſł

Potępienie iego. Drudy męczennicy.

Gdy mieli oſtátnia ná nie ſentencyą dáć/ ſpytáli Cámpiana ieſliby miał co wiecey mowić: Nie mam/ práwi/ iedno to: áby ſie P. Bog ná ſądzie ſwym łáſtáwßym wam ſtáwił/ niżli wy nam. Potępieni z nim ſą záraz ná tákąż ſmierć kápłani świeci y bárzo wczeni / Radulphus Seruinus, Lucas Chirbeus, Iacobus Boſgrauius, Cothamus, y Ianſonus. Alexander Briantus, Iacobus Boſgrauius y Cothamus, byli tákże ex Societate IESV. Tego Boſgráwiuſá iam z Wilná będąc tám niegodnym ſtárßym/ gdźie on Máthemátyke czytał y Polſkiego ſie był iezyká Angliſkiem będąc náuczył / ná to męczeńſtwo z roſkazánia X. náßego Generalá wypráwował. Innych ſmierć odwleczona byłá/ y zá czáſem Boſgráuius zá nieiákim liſtem krolá Stephaná do krolowey Angielſkiey / w ktorym iey Káthołiki y tego Boſgráuiuſá iáko ſwoiego zálecał/ wybáwiony był. Lecz trzech/ to ieſt Cámpiana/ Serwiná / y Bryántá/ 1. dniá Grudniá / roku P. 1581. ćwiertowano. Gdy ná nie wyrok wydano/ Campianus krzyknął głoſem wielkim: Te Deũ laudamus. chwalac P. Bogá/ iż go vczynił godnym/ táką ſmiercią dáć iemu y prawdzie iego świádectwo. A Serwinus tákże/ onym wierßem z Pſálmu dźiękował P. Bogu: Hæc dies quam fecit Dominus: On to dźień ktory nam ſprawił Pan Bog/ weſelmy ſie weń y ráduymy. A Bryántus o ſprawiedliwość / ná Páná Bogá záwołał mowiąc Pſalm: Iudica me Deus, Oſądź mie Boże.

Męczeństwo.

Włożeni wznák/ y do ſanek niſkich przywiązáni/ przez wßytko dośyć długie miáſto końmi ie wleczono. Lud Káthołicki ták śmiały był/ iż do Cámpianá do ſanek przyſtępuiąc/ o ſummienie ſie go rádźili/ y błoto z twarzy iego ocierali. Pod ßubienicą ná wożie poſtáwiony Cámpianus/ á zá ßyie ná zepchnienie do niey vwiązány/ chciał kazánie do ludu vczynić / y począł mowić one ſłowá Apoſtolſkie: Spectaculũ facti ſumus: Stáliſmy ſie widźiádłem świátu/ Anyołom y ludźiom: ále mu mileczeć kázano. prośił iednák áby o ſwey niewinności oznaymił. Y mowił: ná ſąd Boży ide niechay mie Bog potępi ieſtlim ia co ná zdrowie krolowey náſtawał: o Káthołicka to wiárę ćierpie. kázáli mu potym krolowa przepráßáć: on rzekł: To moy teſtáment/ wierzyć mi możećie/ w żadney rzeczy obrázona odemnie nie ieſt / proßę zá zbáwienie iey Páná Bogá / y wam wßytkim odpuſczam. y mowiąc Credo/ á proßąc áby z nim Káthołicy mowili/ zepchniony z wozá ieſt y obießony/ á potym rzezány przoty/ y wywnetrzony / y ſercem wyiętá ćwiertowány/ y palony był. Ták ten wielki męczennik dokonał / prawdę Káthołicką ſwoią krwią poświadczáiąc.

Testament Kampiana.

Męczeńſtwo Serwiná, y innych.

PO nim tákąż ſmiercią y kátowániem tegoż dniá ćwiertowáli Rádulfá Serwiná / kápłana wielkiey żywotá niewinności / náuki y mądrości/ ktory też oney diſputácyey z heretyki Cámpianowi / tákie więzieniem długim y mękámi ſrogimi ſtrapiony/ pomagał. Temu gdy kát rzekł: podź też ty Serwinie / weźmi zapłatę ſwoię: łágodnie ſie do niego obroćił/ y krzyż Cámpianowe ná rękę iego cálował. ktora rzecz lud on wßytek bárzo zbudowáłá. y poſtáwiony ná wożie / á vwiązány do wierzchu ſłubienice: oczy zámknąwßy w rece w ſiebo podniosßy/ modlitwę czynił. Y pocżęli ludzi ſpytał / ieſli iákiey od niego inney wyeżdżali. zacnieyßy zá[illegible] / iż czekamy ábyś co mowił nim vmrzeſł. Tedy dźięki czynił Troycy ś. á potym wyznawał wiárę ſwoię. ále mu nie dopuſczono: wiemy / práwi / iáko wierzyß: grzech ſwoy przećiw krolowey wyznay. A on rzekł: nie wyſtąpiłem przeciw iey. y gdy mu ſie przykrzyli powiedźiał: Już niemam dla czeg kłámáć/ gdy zdrowie trácę/ ábych ießcze duße trácić kłamſtwem miał. wyznawam grzechy moie ku P. Bogu / á nic w ſmierci Synà Bożego Páná Bogá mego/ ktora mie ſámá ożywia/ nie wątpię. A proſząc P. Bogá zá krolowa / á mowiąc one ſłowá: Ieſus Ieſus, eſto mihi Ieſus: Jezuśie bądź mi Jezuſem / to ieſt zbáwicielem/ zepchniony z wozá záwiſnął. á lud wołał: Serwinie / Pan Bog niech przyimie dobrą duße twoię.

Słowá Serwiná przed ſmiercią.

Ten Ser-

*Serwinus sławny w nauce y cnocie.*

Ten Serwinus długo miedzy heretyki w Oxouium z náuki y cnoty (bo tám był mistrzem został) wielka sławe miał / we trzech ięzykách/ Zydowskim/ Greckim/ y Láćińskim/ wielce vczony był. A dla niestátkow heretyckich ściniony sumnieniem/ z Oxouium do Duaku iáchał áby Kátholikiem został. y káplanem támże zostawszy/ y długo się miedzy Kátholiki náuczonymi chowawszy/dla pomocy zbáwienia bliźnich do Angliey się puścił. Gdźie poimány y długim więźieniem y ciągnieniem y mękámi wielkimi strápiony/nigdy wielkiego sercá ku Bogu nie spuścił. á stroża swego ták zbudował/iż mowił: ieszcze nigdy człowieká lepsze° nie widźiał. y w więźy oney iego cnoty wieczna pámiątká zostáłá.

*Alexander Bryantus męczennik.*

Po tych dwu záraz ná plác wiedźiono Alexándrá Bryántá / młodźieńcá nadobnego y kwitnącey młodości/ktory był lat ieszcze 28. nie doszedł/ twarzy Anyelskiey y wielce vczony. Ten gdy go ná woz wsádźili/ á zászyie do szubienicze vwiązáli: wyznawał wiárę swoie y żywot oznaymiał / iáko nigdy w Rzymie nie był/ áni w Remis. y práwym się Kátholikiem znáiąc / y to wszytko/o klątwie Piusá 5. Papieżá ná krolowa wydáney trzymáiąc/ co wszyscy Kátholicy rozumieią/ mowiąc Psalm: Miserere mei Deus: zepchniony iest. Odcięty więcey cierpiał prze nieostropność kátowską niżli dwá inni. Bo áż do wyięcia sercá przy ćwiertowániu żywy był. A co więcey gdy mu głowę vcięto / y wszytki wnętrzności z niego wywleczono/ á ciáło ná pień włożono/ciáło od ziemie podniosł. Ná co się iáko ná wielki cud káżdy zdumieć musiał. Wielkiey to niewinności y cnoty był młodźieniec. Poimány ten to Bryántus okrutnym głodem był trapiony w głębokiey bárzo więży / gdźie go ná wiedzáć nikomu nie dopuszczono.

*Cud nie mały.*

Męczony o to/áby powiedźiał gdźieby był P. Personius, y te wydał ktore do wiáry Kátholickiey námowił/ ábo v ktorych Mśe miewał/ niezwyćiężonym się pokazał/ chociaż mu zá páznogćie/ stáwy wszytkie z ciáłá wyćiągnawszy / trzaski bito. Psalm tylo wesoło śpiewał: Miserere mei Deus: ták iż się sędźiowie oni y kátowie iego ták weseley y nieprzemożoney cierpliwości dźiwowáli. Odbieżeli go ná poły vmárłego y zdiąć z kátowniey oney kazáli. Ale názáiutrz tákże się nád nim pastwili / ieszcze go ćiężey y okrutniey ćiągnąc/ ták iż mniemał że się iuż członki w nim od ćiáłá pourywáły. A tylo o to go ták męczyli/ áby był tylo powiedźiał/ komu kiedy Kátholickie księgi z drukárnicy táiemnie przedał. wolał vmrzeć niżli iednemu namnieyszemu Kátholikowi tym zászkodźić / chociażby był prawdę powiedźiał. Pytáli go ieśli ma zá głowę kościołá Bożego krolowa: odpowiádał śmiele: iestem Kátholik/nie day Boże to mowić/ czego inni Kátholicy nie mowią. A o Papieżu wyznawał / iż iest práwa głowa widoma kościołá Bożego. Grożili mu/ iż go ták rościągnioncz° przez noc zostáwić mieli: á on nic się tego nie przeląkł. y złożyć go kazáli do więże ciemney/ gdźie pietnaśćie dni świátłá nie widźiał/ y ruszyć się z mieyscá prze wielka boleść nie mogł. Z więźienia list nápisał do zakonu y Oycow Societatis IESV, oznáymuiąc im/ iż od dwu lat mocnie myślił/w posłuszeństwie zakonu tego żyć / y w nim P. Bogu się oddáć: á iż gdy go miano wiesdź ná męki/ ná modlitwie vczynił ten ślub Pánu Bogu/iż ieśliby wolnym był/w rok miał zakon ten przyiąć. prosząc ieśli mo żna rzecz/áby był y w niebytności przyięty y wpisány / obiecuiąc wszelákie posłuszeństwo y pokorę. A tám przydáie: skorom/ práwi/ on ślub vczynił: wrosło mi wielkie y mężne serce do męczeństwá y wytrwánia wszytkiego przez Jezu Chrystá. y gdy mie ostátnie ćiągniono wielce y okrutnie/ bolum żadnego nie czuł/ á ochłodem czuł/ rozmyśláiąc Páná mego męke. y ták mi się zdáło że mi lewa ręká w puł dłoni przebitá byłá/ á krew z niey płynęłá. ále nic tákiego nie było. To mu się zdáło. Bo powiádáią/iż ná tey kátowniey gdy wszytki członki z stáwow swoich wynidą/podobno ná puł łokćiá y dáley z ciáłá / iż się krew zsiáda y ćiec ná ten czás nie może by dobrze ráná byłá. A vlżenie bolu byłoby wielkie/ gdyby krew pociekłá.

*Listu iego z Wzięcia ad partes Societatis IESV.*

*Cudá męczeńskie.*

Ktoby tego namilszego y Anyelskiego młodźieńcá / do onych stárych świętych męczennikow y wielkiey státeczności y męstwá ich przyrownał/nie zbłądźiłby. A tych zásie heretykow okrućieństwo/ ktorzy go ták rościągnionego z gniewu sámi / pátrząc ná státek iego/ nogámi w gębe (iako támże pisze) sędźiowie oni Komissarze bili/ do onych Neronow y Decyuszow y Dyoklecyanow przyrownał/ máłoby ná tym. Bo ći się dáleko okrutnieyszy y więcey nieludzcy być náyduią. Jáko ná tákie męk ten miły Bryántus y inni. y iednego

*Wielkie męki w więzieniu y statek.*

*Pan Bogy dźiśwspomaga.*

wká krwoli okrutnikowi ná vlżenie swoie nie wyrzekli/bez dáru osobnego y pomocy Boskiey? Nie skurczona reká Páńska/ y dźiś męczennikom swoim y swiádkom prawdy swey/ táka státeczność y ták iáwna pomoc z niebá dáie. A wiecey temu dał/ niżli sie spodźiewał y prosił. Bo y ochłode w mordowániu miał. prosił o przyięcie do zakonu pod imie iego IESVS, á on go sam w niebo przyiął. Jednák mu wielka przystąpiłá pociechá/ vmieráć z Kámpianem w towárzystwie/ ktorzy zakonu onego osobna było okrása.

*Potwarły ná nie nie wstydliwe.*

Jáko dáleko od tych ludźi był grzech ten zdrádźiectwá ku krolowey ktorzy im zádawano/ ktorzy w nasrożsą śmierć wpáść woleli/ niżli w grzech przećiw Pánu Bogu namnieyszy/ ktorzy w słowie/ w myślách/ w pokármách/ w zabáwách /w porządku duchownym/ w wzgárdźie świátá y w czystości żyli iáko Anyołowie. Co w tákich mogł wytárgowáć ktorzy wszytek świát zá ieden pieniądz sobie ssáczowáli/ áby przyszłego nie vtrácili. Kámpianowi/ iáko sam wymawiał przy sądźie w oczy temuż co to spráwował stárośćie/obiecowano od krolowey ták wiele/by tylo był chćiał w ich zbor wnisć á ich kazánia słuchać. Ale mu milszy był wyrok ná śmierć/po ktorym Te Deum laudamus zaśpiewał/á niżli wszytkie krolewskie dáry. Jdacną śmierć zárzekáli sie oyczyzny niebieskiey/ ieśli co namniey przećiw krolowey myślili/ ábo przećiw Rzeczypospolitey: á iáko skłámáć mogli ná tákim punkćie? oni ná śmierć Kámpianá skázuią: á on prosi Páná Bogá: áby sie im ná swym sądźie láskáwszym stáwił/ niżli oni iemu. izali to kiedy mogł vczynić kto/ iedno świetego summnienia y czystego sercá człowiek?

*Nortoná słowá o Bryáncie.*

Nortonus nieiáki Kommisarz/ ktory rościągnionego ná kátowniey Bryántá nogá w gebe bił/ chlubił sie iáwnie przy dworze: vczyniłem go práwi/ dłuższym ná stopę nogi/niżli go Bog stworzył: á przed sie nic nie vczuł Bryántus/pewnie miał w sobie/ powiáda/ dyablá. Ale co iest rzeczey własnego czártu/ nieslychane męki ná niewinne wymyślać/czyli ie cierpliwie w Bogu znosić? Boże pociągni do siebie te heretyki/á ślepotę ich oddal/á świetym two im cierpliwości w Angliey przyczyniay.

*ądzy*

Tegoż okrucieństwá vżyłá krolowa Anńa y vrzad iey nád Thomaßem Fortem Janem Sertem / Robertem Jánsonem przy 28. dniá Máiá roku Páńskiego 1582. tymże okrucieństwem sporwarzeni/ o spiknienie ná krolową/ á własnie o Kátholickiey wiáry wyznánie/iż krolowey zá głowę kościołá Bożego w Angliey wyznáć niechćieli/ á Papieżá być práwą głową po Chrystusie wyznawáli/ zámordowáni y ćwiertowáni są. Toż sie stáło o tęż przyczynę 30. dniá Máiá roku 1582. z Wilhelmem Filbiußem/ Łukaßem Chorbeußem/ z Laurencyußem Rychárdsonem y Thomaßem Kottamem. Wßyscy byli cnemi y vczonemi kápłanámi/y mistrzámi w náukách niektorzy/ iáko ći dwá ostátni. Tákże Janá Páine/ Ewerhárdá Ansyußá/kápłany świete/o tęż przyczynę 28. dniá Lipcá roku 1581. poćwiertowáli/ długo ie ná kátowni y w więzieniu pierwey męczac o to tylo/ áby krolowa zá głowę kościołá Bożego w Angliey wyználi.

Jeßcze y inni tákże kápłani Cutbertus Main: Theolog: Bacc: 29. Nouemb: 1577. y Ioannes Nelsonus, 1577. 3. Febr. o tęż przyczynę stráceni są. Młodźieniec tęż Thomas Seruot: 3. Febr: 1578. nic kápłan/ o wiárę Kátholicką ktorą mocnie wyznawał/ długo y srodze pierwey w więzieniu męczony y morzony/zábity iest. Jeßcze roku Páńskiego 1582. 30. Augusti, Guilhelmus Laccius & Kirkmanus, Iacobus, Tomsonus miesiącá Nouem. tego roku Guilhelmus Hartus 19. Mart: 1583. Jan Trelkellus tegoż roku/ tymże okrucieństwem pomordowáni są o wiárę Kátholicką w Eboraku. Ci pięć wßyscy byli kápłani. A Jan Lábárnus zacny slachćic/ człowiek świecki po długim więzieniu/w Kárkoli/w Lundynie w Laukástryey/w Mánceástryey/ tákaż męczeńską koronę odniosł w Laukástryey. y innych wiele/o ktorych ießcze wiádomości nie máß/ ktorzy własną krwią świádectwo dáli y dáią wierze świetey Kátholickiey. Ma tá okrutnicá w więzieniu wiele Biskupow/Opátow Mnichow/ Kápłanow/ y pánow świeckich/ y białychgłow zacnych/ o wiárę Kátholicką/ o ktorych imionách potym świát wiedźieć y sławić ie będźie. A czás twoy przyidźie nießczesliwa okrutnico/ ktore krwie tey niewinney przypłáciß/á wyroki Boskie y kościelne ná tobie sie iśćić mußą. A ty Anglia ze krwie tey męczeńskiey powstáć maß/ á prożna nie będźie ták droga śmierć dobrych synow twoich/ gdy ći zli ábo sie náwroca/ ábo ie Bog wytráci.

*Kto chce o inych w wielkiey liczbie męczennikách podta Helżbieta wiedzieć: czytay kśięgi Łacińskie náswáne* Cõcertatio Ecclesiæ Catholicę in Angl.

Ioannes Sertus, Robertus Ianson.

Vilhelm⁹ Filbi⁹, Lucas Horbeus, Laurentius Richardson⁹ Thomas Cotamus, Ioannes Paina, Euerh: Ansius.

Cutbert⁹ Mainus, Ioannes Nelsoni⁹, Thomas Seruot.

Guilhelmus Laccius, Iacobus Tomsonus. Guilhelmus Hartus, Ioan: Trelkellus, Ioannes Lab. bornus.

# Męczeństwo Máryey krolowey Szockiey / wypiſáne w księgách Concertationis Eccl: Catholicę in Anglia. & ex lib: 3. de ſchiſmate Anglico. Y od iednego Kálwiniſty ktory ná iey śmierć pátrzył: vmeczona roku P. 1587. dniá 18. Lutego.

Była krolowa Francuſka.

MArya Stuártá corká Krolá Szockiego Jákubá piatego/ pierwey daná zá krolá Francuſkiego Francißká wtorego/ ktory gdy mlodo vmárł/ á oćiec też iey Szocki krol bez potomká zßedł; ná kroleſtwie oycowſkim poſtáwiona ieſt. Y gdy zá mężá wźiełá Henryká Stuárá/ á z nim ſynaczká powiłá (tego co dźiś w Angliey y w Szkocyey kroluie) w domowych niepokoiách zábity on mąż iey/ one owdowiáła zoſtáwił. A iż była w Kátholickiey wierze záwżdy wychowána / y w niey mocno trwáłá/ y oney bronił: wzburzyli ſie ná nie poddáni/ſrodzy y vporni w tey tám źiemi heretycy / y ſpotwarzona pod ſtraż iáko do wieżienia wźieli/ ſyná od niey biorąc / y heretyckie mu wychowánie dáiąc. ktorego zá krolá mieli/ y do tego czáſu má ia Jákubá ßoſtego. Máiąc tedy ná ſie wielkie od poddánych heretykow vćiſki y krzywdy krolowa oná: vmyśliłá z kroleſtwá vſtąpić. O tey myśli iey wiedząc Helżbietá krolowa Angielſka powinna iey/ y nád ktora bliżßego we krwi nikogoż/ nie miáłá: ná mowiłá ia y liſty ſwemi vbeſpieczyłá: áby do niey do Angliey przyiáchałá/ obiecuiąc iey nie tylo vczczenie iáko powinney; ále y ná kroleſtwo iey Szockie przywrocenie. Vwierzyłá/ iáchałá/ y záraz od oney okrutnice heretyczki do wieżienia podána ieſt. Nigdy iey do ſiebie przypuśćić niechćiałá/ ále w ſtraż Comeſowi Sálopieńſkiemu wielkiemu heretykowi / ná zamek Fodrynghái dána ieſt. ták wiáry czlowieku / iák y Bogu po heretycku dotrzymáłá dobrá páni. Bałá ſie zła niewiáſtá y z ſwemi Kálwiniſtámi/ áby po iey śmierći/ ná ktorą ſie w ſwoim tyrańſtwie ogladáłá/ tá cna krolowa / zá pomocą krolow Kátholickich nie wſtąpiłá; á wiáry Kátholickiey do Angliey nie przywrociłá; y tá była przyczyną wieżienia onego. w ktorym wiele nędzey y vtrapienia przez długi czás vćierpiała. Dwie iey rzeczy naćieżße były / ktorych vprośić nie mogłá: iż káplanow ſwoich Kátholickich żadna miára iey nie dopuſczono: czego y poſłom krolewſkim y książąt/ naſrożßy heretycy dopuſczáią: á iż do rozmowy krolowey ſámey przypuſczona nie była.

Wieżienie iey w Angliey.

Przyczyná wieżenia iey.

Dowięſzienia wźięta.

Wychowánie heretyckie Jákubá ßoſtego.

Przez lat dźiewietnaśćie śieroctwo ono nędzę/ wzgárdę y teſkność ćierpiąc/ á nabożeńſtwem ſie ſwoim z czeladką ćießąc / vſtáwicznie ná modlitwie y poſtách y trudzeniu ćieleſnym/ czás wßytek trawiłá / á śmierći krwáwey od oney okrutnice o wiáre ś. męczeńſka z ćierpliwośćią w niewinności czekáłá. Do ktorey Helżbietá przyczyn ßukáiąc/ á zámordowánia ſie ták wielkiey pániey y powinney ſwoiey / długo wſtydząc: nákoniec po lat dźiewietnaśćie przywodząc ią do ſądow onych heretykow ſwoich ſług/ ktorzy potwarzy ná nie y fałßywe świádectwá kładli/ wyrok śmierci vczynić ná nie kazáłá. Tákie potwarzy wołáżywßy: iż ſie znáwiáłá z pány Kátholickiemi/ iákoby Helżbietę z páńſtwá złożyłá/ á ſámá ná kroleſtwo Angielſkie wſtąpiwßy/ Rzymſką Kátholicką wiárę do Angliey wprowádźiłá. Lecz ſámi Kálwiniſtowie miedzy ktoremi ieſt Pieckeringius/ wyznawáią/ iż Márya krolowa Szocka to do śmierći przywiodło: iż przy Kátholickiey wierze zoſtawáłá/ á z pieluch ießcze ná Rzymſkim ſie nabożeńſtwie vchowáłá/ á iż Papieſka wolność zámiłowawßy/ Kálwińſka ſekta/ by była mogłá/ wyrzućić z ſwego páńſtwá chćiałá. To ſławá te° Kálwiniſty/ y w tym prawdę mu przyznawáią. Wołáli ná to záwżdy heretycy w Angliey/ y z boiáźnia mowili: Skoro tá Márya ná kroleſtwo po Helżbiecie wſtąpi; Bo bliżßego we krwi / iáko ſie rzekło / nikogoż nie miáłá: zginie Anglia/ y Papieſtwo krolować będźie. Chcąc tedy być kiedy od oney boiáźni wolni: ná táki wyrok ná śmierć tey cney krolowey z ſwoią ſie pánią zmowili.

19. lat wieżnieniem

Długo ſie iey tabie wſtydziłá.

Przyczyny iey śmierći.

Dniá śiedmnaſtego Lutego / Comes Sálopiński/ v ktorego w ſtraży była / dał znáć Máryey/ iż iuż ná śmierć ſkazána ieſt. Ná co rzekłá: Tegom czekałá y gotowám ieſt. Spytána kiedyby vmrzeć chćiałá: rzekłá: iutro. y ták ná wykonánie wyroku dźień iutrzeyßy náznáczono. Ziáchało ſie wiele okolicznych pánow názáiutrz/ y do zamku ſto y oſmdźieśiąt oſob ich/ wßytko heretykow/ przypuſczono/ áby ná śmierć Máryey pátrzyli. Ná wielkiey ſali zbudo-

Opowiedánie o śmierći.

wano ſtolicę/ trochę od ziemie podnieſiona/ y ſuknem ia czarnym położono/ á nániey chrzeſło do ſiedzenia/ y pień do ſćiecia poſtáwiono. Miedzy oſma y dziewiata godzina przed południem poſłano do niey oznáymuiac/ iż ſie iuż pánowie zlácháli/ á pytáiac rychloli wynisdź y gotowa być chćiálá? poſeł on nálazł drzwi zámknione/ y záraz mu drugi raz iść y kołátáć kazano. Nálazł iuż otworzone pokoie/ y spytał ieſli czás? Oná o pulgodziny ießcze prośilá/ áby modlitwy swoie ſkończyłá. Lecz prędko pan ieden do niey wßedł/ y widzac ią z swemi wßytkiemi ná kolánách ná modlitwie/ záwołał/ áby ßłá. y záraz ſie porwálá/ y żegnálá ſługi y służebnice swoie/ vpominaiac áby ſie P. Bogá bali/ á od Kátholickiey wiáry odrywáć ſie żadna boiáźnia nie dawáli/ zá ktorą áby śmiele ſámá vmrzeć mogłá/ o modlitwę ich prośilá. A kto płácz y gorzkość czeladki oney wymowi?

*Pulgodziny nie pozwolono.*

*Zegnánie ſwemi.*

Gdy ia tedy do oney ſale prowádzono: záßedł iey Comes Sálopieński/ z drugim tákże Comeſem mowiac: Owochmy tu/ páni/ chcąc wyrok náßey krolowey wykonáć. Oná rzekłá: rádá vmieram/ á żyć nie prágnę. A vyźrzawßy ſtárßego ſługę swego Meluiná/ rzekłá do niego: Acz mniemam iż trzymaß z proteſtánty/ (to ieſt z heretyki) iam Kátholiczká/ iam ſie krolowa vrodźiłá/ ze krwie Henryká ſiodmego/ iam twoiá páni/ roſkázuię ć y ſadem ćie Boſkim obwiezuię/ ábyś te ſłowá ſynowi memu odemnie powiedźiał: Bogá ſie boy/ mowi mátká twoiá/ kośćiołá Kátholickiego bron/ ſpokoynie krolestwo rzadź/ á nikomu nie podlegay/ rozumom ludzkim nie dufay/ iedno P. Bogu ſámemu/ podeyźrzenia ſie v krolowey Angielſkiey ſtrzeż/ y ták błogoſłáwieńſtwo niebieſkie mieć będźieß. Swiádkiem mi bądź Meluinie/ iżem wierna Szotká/ wierna Fráncuſká/ wierna Kátholiczká. Obiecał iey ze czćia wielka Meluinus/ powiedźieć te ſłowá krolowi Szockiemu ſynowi iey. Potym prośilá o káplaná Kátholickiego/ áby przynamniey przy iey śmierći był. Ale záraz ná to záwrzeßczano/ iż to być nie może. Prośilá áby czeladkę iey ná pátrzenie śmierći iey przypußczono/ ktorzyby krolowi Fráncuſkiemu powiedźieli/ iż Kátholiczka vmiera. y tego nie dopußczono/ mowiac: bárźiey ćie płákániem swym zátrwoża. A oná rzekłá: Nie zátrwoża. Weſoło w Bogu vmre. y mowiłá: Stan moy krolewſki wżdy pániencek przy mnie potrzebuie. y wprośilá iż do

*Poſelſtwo do ſyná.*

*O káplaná proſi.*

*O pánienſyſoproſi.*

niey puścili dwie z przednich/ á pięć ſłużebnych pánienek. prośilá też áby ſługom iey wßytkim wolność wrocenia do oyczyzny y beſpieczność dano/ á żeby ſie przy tym zoſtali/ co komu dárowálá.

Wprowádzona do ſale oney/ ná wyſtáwioney ſtolicy śiádłá/ y wołáć ná nie Doktor Kálwiniſtá Dźiekan Piotr Borumgus począł; áby po Chrześćiáńſku vmárłá. A oná mu milczeć záraz kazálá/ mowiac: Jam gotowá ná śmierć. Rzekł: nie powiem nic iedno co mi kazano/ á nie od prawdy. A oná záwołálá drugi raz: Milcz miſtrzu Dźiekanie/ ſłuchać ćie niechcę/ ſpráwy z toba nie mam/ przeßkodáś mi ieſt. y zátym milczeć mu kazano. Modlitwę tylo iákaś Miniſtrowie odpráwowáli. A Márya Crucyfix w reku máiac/ y nań pátrzac/ poklęknawßy po Láćinie ſie modliłá. y zá nieprzyiaćiele swoie/ y zá ty ktorzy krwie iey prágneli/ mowiac: Odpuść im Pánie/ bo ia dla ćiebie/ ktorys Boſkiey krwie swoiey dla mnie nie żałował/ rádá te moie grzeßna wylewam. Modliłá ſie y zá krolowa Angielſka y zá syná krolá. y wſtawßy/ ßyie do ćiecia gotowáłá/ zwierzchnia ßáte odpináiac/ bo ſpodnia iuż ßyie nie pokrywáłá/ dwie one pánnie iey pomagały/ mażczyznie ſie dotykáć śiebie nie dopuściłá/ y caluiac pánienki swe pożegnáłá ie. y záyrzawßy ná niektore ſługi swoie/ ktorzy kleczeli/ krzyżem ie świetym pożegnáłá/ roſkázuiac áby świádkámi byli/ iż Kátholiczka vmiera. y ták nic twarzy nie mieniac/ nic boiáźni nie pokázuiac/ gdy pánná iedná oczy iey záwiązáłá/ Pſalm 70. mowiłá. y ſkończywßy: ßyie ná pień wyćiagnęłá y położyłá mowiac: In manus tuas Domine, commendo ſpiritum meum. Jeden kát iał ią zá ręce/ á drugi iey/ dwákroć vderzywßy/ ßyie vćiał. ßáty iey y wßyſtko co ſie krwią iey pokropiło/ ſpalili heretycy/ áby reliquiy Kátholicy nie mieli. Ciało vczciwie bálſámem námázáne/ po krolewſku pogrzebione ieſt. Vczynili tryumph heretycy/ ognie paląc y w dzwony bijąc/ iż z wielkiego poſtrachu Anglia wybáwioná ieſt. Ten koniec miáłá/ mocna iáko wieżá Kátholicka białagłowá/ świádectwo prawdźie krwią ſwoią dáłá. Vśći ſie dali Bog/ po iey śmierći/ czego ſie niezbożność heretycka bałá. Już dźiś w Angliey ſyn tey to świętey męczenniczki kroluie/ o ktorym tu byłá nádźieią/ iż máćierzyńſkie ſerce wezmie/ y iey teſtáment wykona. lecz nádźieie náße zepſował/ y ſtał ſie okrutnieyßym

*Kálwiniſtom miłoſć każe mińiſtrom.*

*Modlitwá iey.*

*Smierć iey nieſtáſ liwa.*

*Roku Pſkiego 1603.*

prześládo-

prześládowca kościołá Bożego Kátholickiego / nizli oná Helżbietá. y śmiał roku przeszłego y pismem pány Chrześćiáńskie ná Papieżá poburzáć. Co mu ná sromotne pohánbienie nierozumu iego wyszło, y odpisano mu wedle potrzeby. Wiecey sie zrozumie z tego męczeństwá/ ktore nástępuie o tyránstwie iego.

## Męczeństwo Henrykà Gárnetá Societais IESV w Angliey.

Concertat: Eccl: Cath: in Anglia. Tom: 1.

SDy po śmierći Henrykà osmego krolá Angliey heretykà / prześládowce kościołá Bożego / corkà iego Helżbietá ná krolestwie zásiádłá: wiáre ś. Kátholicka wykorzeniáłá: ná posiłek wiernych Kátholikow / ktorych tám wielka liczbá zostawáłá: wsylał náss Generał niektore kápłany tegoż narodu do Angliey dla posług dussom onym/ ktorym duchowne Oyce ich y pásterze wyganiano y zábijano: áby bez Sákrámentow nie byli/ y zwiedżeni chytrościámi heretyckiemi zbáwienia swego nie trácili/ ábo w prześládowániu/ od wiáry nie odstępowáli. Kálwinistowie spotwarzyli ich/ iż przychodzą ná zdrádę krolestwá: áby tumulty y sedycye czynili/ á poddáne od vrzędu świeckiego odrywáli/ y ná nie lud burzyli/ y sámę krolowa zágubili. y ták posługi one Kátholickie około náuki y sákrámentow osadzili ná crimen lesæ Maiestatis, zwłaszczá gdy krolowey zá głowę kościołá Bożego wyznáwáć y przeć sie wiáry Kátholickiey niechćieli. Záczym ie do więzienia brali y męczyli / chcąc áby on grzech ná sie kładli. Lecz ná żadnym tego nie przemogli / żaden sie vstrászyć/ y srogimi mękámi fałszu onego wycisnąć ná sobie nie dał. Ná skazáni ná śmierć iáko mogli wołáli / y ná sámych ssubienicách przed ćwiertowániem oświadczáli sie/ iż o zdrádzie żadney ná oyczyznę nie myślili/ áni ná vrzędy y ná krolowa iezykow swoich nie vżywáli: iedno ná náukę Káthololicką / y posiłek wiernych/ y spráwowánie Sákrámentow. y z tym poćwiertowáni vmieráli/ choć świádectwy żadnemi przekonáni nie byli. O czym są księgi pisáne / ktore zowią Concertatio Ecclesiæ Catholicę in Anglia. gdzie wszytstkie męczeństwá y Jezuitow y innych opisuią. Tám odsyłam.

A gdy po Helżbiecie nástąpił Jákub ssosty krol Szocki do Angliey: ná przodku pokazał bácznego człowieká poskáwę / á pochwili gorąca dáleko wasń swoie ná Kátholiki niewinne/ niżli oná okrutnicá Helżbietá / ktora iego mátkę o wiárę świętą zábiłá/ wyrwał y tákie práwá ná nie wydał.

Mitká krolá Angliey. Gretser. in stigma: Musenico. Fol: 470. 1.

Práwá okrutnená Kátholiki.

1. Kto do kościołá ábo do zboru nie idzie: záby dwie części dobr swoich y dzierżaw krolowi oddał. A przedtym bogátszy ná miesiąc/ o te winę / dáwáć dwie ście złotych musieli.

2. Brác Małżeństwá nikt nie może / iedno w zbożu z ich ceremoniámi.

3. Kátholicka niewiástá trácí posag: á ktò ia z imieniem cálym poymie/ ono imienie trácí.

4. Kátholik vrzędu żadnego mieć nie może/ áni lekárzem być / áni prokuratorem.

5. Kto máiąc lat osmnaście/ nie przysięże ná to/ iż krol Angliey głowa iest kościelna: ná wieczne więzienie dány być ma. A ktò iáśnie tego przy: crimen lesæ Maiestatis podpada: to iest ćwiertowánie.

6. Káżdy wyznáć ma: iż Papież nie ma mocy krole wyklinác áni ich składác. y moc ktora sobie przypisuie niezbożna iest/ bzydka y heretycka.

7. Kátholik żadnego orężá mieć nie ma.

8. Dzieći wszystkie od zborowych chrzczone być máią / pod zakładem tysiącá złotych á gdy dwánaście lat dorosła/ do szkoł zborowych dáne być máią zá nakładem rodzicow.

9. Kto synà wysle zá morze/ ma dáć tysiąc złotych. A ktorzy tám mieszkáią/ dziedzictwo swoie trácą. A ktorzy tám Kátholikámi zostáną: máią crimen lesæ maiestatis. to iest ná ćwiertowánie skazáni są.

10. Żaden Kátholik wnisć do krolewskiego pokoiu nie może / pod zakładem tysiącá złotych.

11. Kto Kátholiká do vrzędu odniesie: ma mieć od niego pewne pieniądze: á ktò kápłaná/ ma mieć trzecią część dobr tego/ w ktorego domu naleziony będzie.

12. Raz w miesiąc káżdy ma pod ciężką winą pytáć sie o kápłanách Kátholickich/ y o innych Kátholikách / y odnosić imiona tych/ ktorzy do zboru nie idą.

Tákiemi dyabelskiemi y tyránskiemi práwy/ iákich y Wándalowie y Aryani/ y Pogánscy okrutnicy ná Chrześćiány y Kátholiki nie wydawáli/ ścisnieni niektorzy Kátholicy zacni y slachetni w Angliey/ táiemnie sie ná zgubę tego Jákubá krolá zmowili / y prochy pod pałac iego podkopáli/

Kátholicy niećierpliwi zgubić krolá chćieli.

páli/ Roku P. 1605. ále wydáni y poimáni zostáli, czego czynić nie mieli/ y iáko ludźie niecierpliwi w tym vpádli: heretyckie to są postępki/ktorzy ná swe pány Kátholiki powstawáia. Co w Szkocyey/ co w Angliey/ co w Gálliey ná swe pány poczynáli/ długoby wypisować: sam Niderland ábo Belgium ieszcze świátu wszystkiemu pokázuie: gdźie iuż przez lat czterdźieści z pánem swoim przyrodzonym walcza. Wiele mu kráiow y miast odieli/ kilká set klasztorow y kościołow prochámi rozrzucili/ wiele tysiecy ludźi Káthołickich pozábijáli: á iednák to sobie zá cześć y sláwę rycerską poczytáia.

*Heretycy ná pány swoie powstáią.*

*Anglikowie sámi Iesuity wymawiáią.*

Do tego ná Jákubá krolá spiknienia/ Flánderscy y Niemieccy heretycy/ Kálwiniſtowie przymieszáli Jezuity: iákoby w tey rádźie z nimi byli/ y to pisániem klamliwie rozniesli. Lecz sámi Anglikowie Jezuity wymawiáia. Bo wydáne iest o tym Anglikáńskim iezykiem pisánie/ w ktorym żadney wzmiánki o Jezuitách nie máś. y drugie ná Láćińskie przełożone/ á w Lundunie pisáne y drukowáne/ ktore y tu w Polszcze mamy/ w ktorym o tym sprzysieżeniu ná krolá powiádáiąc/ y osoby w innych miánuiąc/ żadney wzmiánki o Jezuitách nie czynią/ y żadnego nie miánuią. Jest też wydána po Láćinie orácya tego krolá Jákubá/ ktora miał ná swym seymie 9. dniá Nowembrá/ roku P. 1605. gdy ono swoie wybáwienie szeroko oznáymuie: á słowá żadnego o Jezuitách nie kładźie. Jákoby to tácy nieprzyiaćiele opuścili/ by byli namnieyszą do tego przyczynę w Jezuitách náleźli? Ná wypytániu też y mękách onych sprzysieglych/ ná żadnym się tego domeczyć nie możono/ áby co ná Jezuity powiedźieli. y owszem mowili: Dla tegośmy przed nimi tego táili/ iżeśmy wiedźieli/ iż to nam odrádzáć/ y serce nam do tego psować mieli.

*Męczenie y wypytánie Garnetá.*

Ná ten czás P. Henricus Garnetus Jezuitow w Angliey stárszy ábo Prowincyał/ od krolá tegoż Jákubá nie dawno ćwiertowány iest. Ten ś. Męczennik choć się długo krył miedzy Káthołikámi/ wedle praw onych tyránskich wydány/ y od krolá poimány był: o to iż iest kápłan y Jezuitá. y ná srogich mękách pytány był/ iesli Papież może krole wyklináć? odpowiedźiał: iż tákie iest wszytkich Káthołikow rozumienie/ iż nawyższe⁹ namieśnikowi Chrystusowemu godzi się wszytkie krole y pány heretyki o grzechy ich wyklináć. A gdy mu rzeczono áby w brod odpowiedźiał/ iesli teráznieyszego krolá Jákubá Papież w Rzymie bedący wyklać może? on rzekł: powiedźiałem to co Káthołicy o tym trzymáią: ále iesli Páwel Piąty ná Jákubá krolá teraz klątwę dáć ma: to nie moy rozum/ ná stársze się y porádnieysze spuszczam.

Tákie pytánie czynili/ áby go osądźili ná crimen leſę maieſtatis, gdyby tego przał/ iż krol Angliey głowa kościołá Bożego nie iest. y przał pewnie/ y o to ná ćwiertowánie skazány iest. wypytywano mękámi strászliwemi ná nim: iesli tá zdrádá podkopánia prochow zá iego ráda y pochwała była? ále bespiecznie y śmiele wyznawał: iż do tákiey dźikiey á okrutney á nie Káthołickiey rády y vczynku nigdy się nie przymieszał. Jednák srodze zámordowány y ćwiertowány iest. gdy do Angliey krol pan náś M. posłá swego do tegoż krolá Jákubá J. M. Pána Cikowskiego/ Podkomorzego Krákowskiego wysyłał: przezeń ten ś. Oćiec pisał do K. J. M. P. nászego M. y do nieboszczyká Kánclerzá Zamoyskiego/ y do mnie/ y towárzyszá mego/ prosząc áby krol Je⁹ M. y Hetman iego maż sławy wielkiey/ pisániem swoim krolá Jákubá vpomnieli/ áby się Káthołikom łáskáwym stáwił: ieszcze o nim ná on czás nieiáka nádźieie máiąc. Zátym rychło poimány y ćwiertowány od niego iest.

Było pisánie z Londynu 7. Nowembrá/ roku P. 1606. iż się ten męczennik cudámi wsławia. co potym P. Bog odkryie. Któremu cześć y chwálá ná wieki. Amen.

## O Męczennikách Fráncuskich.

Laurentius Surius in cõment: hiſt.

*Lanrentius Surius in Cõmẽ.*

PO śmierći Henryká krolá Fráncuskiego/ ktory Luterany Zwingliany/ Vgonoty/ y inne heretyki práwnie iáko krol Chrześćiáński karał/ y rostárgnienia kościelney iedności nie dopuścił: wpádło krolestwo w ręce młodych y niedoroślych synow iego. przez ktorych nieudolność/ wzięłá kácerska niezbożność gorę. y roku Pánskiego 1562. náprawiwszy dwunaśćie swoich Ministrow/ miedzy ktoremi było osm ábo dźiewięć mnichow ápostátow/ á głową y chorąży ich był nieiáki Theodorus Bezá/ wiele ludu prostego y łákomego lotrostwá zwiedli/ áby wszyscy náznáczywszy sobie czás y dźień ieden ná kościoły y wszystkie kośćioł-

*Zmawiáią się heretycy z łupieżą kościołow.*

Toć ich cudá.

ſtke kśięża vderzyli. Mieli iuż w tym zbuntowániu pány wielkie niektore / pod ktorych zaſłoną / y zá ktorych podußczeniem y pomocą o rzeczy ſie nigdy v Chrześćian / od tych co ſie zową Chrześćiány / nieſłychá ne / ważyli.

Pátrz ná heretyckie y Bezy ich miniſtrá cudá.

Poczelá ſie tá nieznośna kleſká w Akwitániey / w ktorey naprzod kośćioły zwoiowáli / ſrebro wybráli / y obrázy pokolátáli y w Páryżu w dzień ś. Janá Ewángeliſty / wpádli Vgonoći ( bo ták tám zowią Kálwiniſty y Zwingliany ) w kośćioł ś. Medárdá / ktory był ludźi pełen / zbroyną ręką / y zrániwſzy káżnodźieie / lud bijąc rozegnáli / ſrebro wybráli / obrázom głowy poućináli / y to ná co ſie ſerce Chrześćiáńſkie wzdryga / y wymowić vſty nie śmie / ciáło Chryſtuſowe w przenaświetßym Sákrámencie nogámi zdeptáli. Przeleklo ſie wßytko miáſto / gdy ſie ich co dzień wiecey zbierálo / á ktorzy im namniey przygánili / wnet tákie zábijáli y w ſtudnie miotáli. ktorzy okrućieńſtwo nawiecey nád kápłany czynili. ták z dobytemi mieczámi po Paryżu iezdżąc / konni y pießy zbroyni wołáli : Ewángelia / Ewángelia. Bá rozboyſtwoć to Bátrzykowie mili. czyli táka ieſt wáßá Ewángelia / ktora zdrády / niewierności ku pánom y vrzędom / świętokrádźſtwá / y rozboyſtw náucza. y wołáli : gdźie tu ſą bálwochwálſcy Papiſtowie ?

Potrá ná heretyckie y Bezy ich miniſtrá cudá.

Po ćiele Chryſtuſowym depcáli.

Męczenniccy Páryſcy.

Pátrz iáko rozgłaſzáią Ewángelią.

Wßákże Pan Bog w ták wielkiey onej trwodze nie opuśćił kośćiołá swego. wiele w Paryżu zacnych y pierwßych kupcow Kátholikow / rozbieżeli ſie prośić y wzywáć pomocy od pánow. y gdy im przybyli Gwizowie / oſłábiáłá moc heretycka / ták iż położywßy woynę / prośili o diſputácyą / zdrádliwie zmyſláiąc / gdy ſiły nie mieli ták wielkiey / iákoby zgody prágnęli / gdyby im prawdę vkázano. Zezwáli ſą Doktorowie niektorzy Kátholiccy / y z tym nieſpráwiedliwym Bezą mowili. Domagáli ſie áby obrázy wßytki wyrzucono / y to co ſie im być zdáło wymyſłámi ludzkiemi : to ieſt / to wßytko co ſie im nie podobáło. Ná to gdy im wedle potrzeby powiedźiano : śmieli potym mowić y piſáć / iż im krol y Biſkupi y Theologowie obrázy obáláć dozwolili / á iż to v nich ſobie ona dyſputácya wymogli. Ták ći ludźie prawdźie ſprzyiáią. y zátym Vgonotowie śmiáłość biorąc lud zbieráli / y po wśiách plebany zábijáli / drugim vßy vrzynáli / y do biretow przyßywáli. Już ich w Páryżu po ſiedmi y ośmi ſet iezdnych iezdźiło / y opánować miáſto dniá

Dyſputácyey profiągdy ſiły nie máią.

Wielkie po dyſputácyách potwarzy y Hamſtwá hereſtyckie.

Męczeńſtwo wielkich plebanow.

náznáczonego / á wybráć domy nabogátßie mieli / by był kśiąże Gwizyus z woyſkiem do Paryżu nie przybył.

Odpędzeni od Páryżá / puścili ſie do Aurelicy / matáiąc iż od krolá ná pomoc y záchowánie miáſtá onego poſłáni ſą / áby kośćioły miáły pokoy / obiecuiąc im wßytko beſpieczeńſtwo. Vwierzyli im mießcźánie y puścili ie w miáſto. lecz oni wierność y prawdę ſwoie heretycką pokázuiąc / y to ná czym wßytko ich budowánie ſtoi / klamſtwo y zdrádę ſwoie odkrywáiąc : wnetże ná kośćioły vderzyli. poczęli od klaßoru iednego / w ktorym nie tylko zákryſtyey ále y grobom nie przepuścili / potym obrázy y ławki wßytkie wypalili / y kśięgi á wielką bibliotekę ogniu pożrzeć dáli. Tám w kośćiele onym ßkápy ſwoie poſtáwili. mnichy męczyli / áby im o kośćiách świętych powiádali. ktore gdy náleźli / iáko pogánie niewierni kości świętych męczennikow paląc / drugie im á nowe ile z nich było / męczeńſtwo záda wáli.

Aurelią zdrádą vbiegli y mátáctwem.

W Aureliey łupią kośćioły y groby otwarzáią.

Kośći śś. palili.

W klaßtorze onym iednego ſtárego mnichá / ktory im był vćiekł / nálazßy zábili / y do záwießonego ná drzewie ciáłá z rußnic ſtrzeláli. Po zwoiowániu kośćiołá onego / kázali po Aureliey obwołáć : iż iuż innych pſowáć nie mieli. lecz ludźie ktorzy prawdy nie znáią áni trzymáią / prędko ſie do inych kośćiołow rzućili / y tákże im czynili. y Anianá ś. Biſkupá onego miáſtá kości ſpalili / y przenaświetßy Sákrament nogámi deptáli. gospodarze kośćielne męczyli / áby im ſkárby vkázowáli. y będąc v nich w więzieniu / okupować ſie im musieli.

Mnich ieden męczennik.

Kośći ſtárych śś. pálą heretykowie, iákoby ie znowu męczyć chćieli.

Potym y kośćioł ś. Krzyżá / wielki bárzo y napierwßy ( ktory ießcze Konſtántyn wielki zbudował ) zápalili. Ná co lud pátrząc : wołał iuż po wßytkim mieście / co to ma być Boże náß / co to zá ludźie tácy ? y wierzę iżby ſámi ſie byli rádnieyßy w onym ogniu widźieli / niżli gdy P. Bog táką żelżywość biał. wybráli wßyſtki drogie perły y kleynoty / y ſrebrá / y złotá nieoßácowáne. mowili iż ich krolowi dochować mieli : ále wnet klamcy z niego pieniądze bili. W oznaciech po mieście vbrawßy iednego / chodźili wołáiąc zá nim á wrzeßcząc : Te Deum laudamus : ábo Requię æternam. kśięgi wßytkie Kátholickie w mieście y obrázy wypalili / y nic cálego nie zoſtáwili / groby porozwaláli / dzwony y lichtarze ná dziáłá przelali / we chrzcilnice plugáwili. y wßyſtkie Bożе domy w ſprośność obrocili. Kśięża y zakonnicy / ktorzy

Rozumiey że iakie oni śś. ſwoie máią.

Pátrz o tym w żywocie ś. Ewercyußá, kártá 801.

O niesbożne á pogáńſkie poſtępki Zwingliánow, ktorych tám głową był Bezá.

*Męczennikow wiele.*

z miásta vciekáć chcieli / poimáni od nich byli/ mowiąc: pokradßy kośćielne srebro vciekácie. y męczyli ie rozmáicie/ y chrztu śie im y innym wßytkim w mieśćie y bierzmowánia przeć kazáli.

Káplaná iednego ná gorze w táiemnicy Mßa czyniącego / y Katholiki ćießącego náleźli: wźieli go ták w vbierze káplánßtim / y wodząc go po mieśćie/ włożyli mu przylbice ná głowę / y drzewce ná rámie/ y kazáli mu ßtáć cáły dźień ná ßtrazy głodnemu miedzy żołnierzámi / ktorzy śie z niego rozmáicie / iáko oni niezbożni Zydowie z Páná / nágrawáli. Pleban ś. Páterná dla potwierdzenia owiec swoich vciekáć z miáßtá niechćiał / y táiemnie do ćierpliwośći ná nádźieią lud swoy vpominał. Náleźli go po czterech miesiącách / á máiąc wáśń nań wielką/ bo z dawną srogim był heretyctwá w kazániu y náuce przesłádownikiem/ y fałße ich mądrze ludźiom wiernym odkrywał/ zwáli go buntownikiem y ßalonym ßkárcem/ y ták go męczyli y nagrawáli/ iáko Zydowie Páná náßego / wiele potwarzy nań y swe grzechy kłádąc/ iákoby krolowi nie śprzyiał / á myńce zákazáno y fałßywa kował. Wßákże go sámi oczyścili/ gdy go wolno puścić chćieli / ieśliby chciał ná ich heretyckich ártykułách zoßtáć. On żadna miára niechćiał / gárdło y krew dáiąc. posyláli wczeńße miedzy soba námawiáiąc go czesto y dyßputuiąc z nim: ále nic nie wygráli. y nákoniec go ná ßubienice osądźili. Ná one śmierć idąc: o mece Páńßkiey mowił / á zá owce śie swoie modlił/ y beßpiecznie lud vpominał / áby wiárę świętą ßtárożytną záchowáli/ á błędow śie heretyckich y wzburzenia ná krolá tákiego ßtrzegli. Wielce lud płákał/ á Minißtrowie y pánowie ná sercu śie swym hánbili y frásowáli/ y ießcze ná drábinie będącemu żywot obiecowáli/ ieśliby wiáry Ká tholickiey kośćiołá Rzymßkiego odßtąpić chćiał. Gdy on dźiękował P. Bogu ßtárzec/ iż mu zá nie vmrzeć y żywot śie położyć godźiło. y ták go obieśili y zábili.

*Męczeństwo pleba ná. S. Páterná.*

*Męczeństwo wiela duchownych.*

Nie dośćć máiąc w mieśćie/ ná rozboie one do wśi b[illegible]ßkich wyćiekáli/ kośćioły tákże łupiąc. ieśli ktory kśiądz wpadł w rece ich/ v koniá go wiążąc/ á zá sobą biegáć każąc/ igrzyßko sobie z niego czynili. potym mu ábo oczy wylupili / drugim nosy/ drugim vßy vrzynáli. á nákoniec do nich z rußnic iáko do celu ßtrzeláli. Drugim też ßkowáwszy z twarzy łupili/ drugim końce pálcow y [illegible]onki vcináli. Ná niektorych mieyścách y dźiatki máluczkie zábijáli. w iedney wśi v Aurelicy dźieći y dorośli / ná iedne kośćielną wieże vciekáiąc przed nimi / nie vßli śmierći: bo wieże z nimi zapalili. z ktorey gdy dwoie pácholąt okny wyßkoczyło: y te wziawßy z ziemie / w ogień wrzućili. Grobow ludźi y pánow zacnych dobywáiąc/ ciáłá ich w proch obrácáli y psom miotáli. Lodwiká iedennaßtego krolá Francuskiego obrázy y ciáło rozmiotáli.

*Srogie męczeństwo y o[illegible]*

*Dźieći y mlode záburáli heretykowie.*

Wodz ich y káznodźieią Bezá / nábrawßy ßkárbow kośćielnych/ wykradł śie od nich z Aurelicy / mieniąc iż do Niemiec chćiał iść/ przywodźić y ßukáć im ludu ná pomoc. bo iuż ßłyßeli / iż krol przećiw im woysko zbierał. ná oney drodze náwrácáiąc lud do swey Ewángeliey/ gdy widźiał/ że oń ludźie prości y inni wierni niedbáią: poimáć Plebany ich/ y okupować śie im/ y potym ie/ nabrawßy pieniędzy/ zabißć kazał. w ßámey Aurelicy pięćdźieśiąt kośćiołow/ nie tylo wylupili/ ále prochy podśądźiwßy/ z fundámentow obálili. Po iney ßtronie okrom Aurelicy drudzy heretykowie tákież ßkutki swey Ewángeliey czynili. Turon miáßto vbieżawßy/ trzy wielkie kośćioły wylupili / y ßkárbow nieoßácowánych wielkość/ zwłaßcza przy grobie ś. Márćiná/ ktorego też kośći spalili/ pobrali.

*Beźáwiąg tokrádá ráđzi ć ßobie, y wiele kápłanow zábiia.*

*ßo. kośćiołow wednym mieśćie.*

*Kośći Marćina ś. ßpalili.*

Vczynili ießcze iedne z brodnia swey Ewángeliey przyßtoyna: mnichá iedne poimawßy/ to odćiawßy ná nim/ czego wymowić wßtyd broni/ vwárzyli/ y zieść mu kazáli/ y potym go męcząc y ćwiertuiąc żołądek iego rozrzynáli/ chcąc wiedźieć iáko one potrawe ßtrawił. Kto kędy miedzy pogáńßtwem tákie okrućieńßtwo ßłyßał/ ktorego tá Kálwińßka ßkołá náuczyłá. W Rotomagu tákże / y we wßyrkiey Normándyey kośćioły polupili/ y świętych ćiał kośći palili/ á przedáwáć ich/ gdy ie okupowano/ niechćieli. w Akwitániey tymże ßpoßobem/ Kátholiki w ßtudniách mordzyli/ dźieći niewinne rośćináli / brzuchy kápłanom rzezáli / y kißki ná kołowrotách w klab ie zbieráiąc wyćiągáli. W Piktáwie tákże ßrodze kośćioły zlupili/ y kośći ś. Hilárytußá y ś. Kádegundy krolowey/ y bibliie też popalili. y w Lugdunie też pobrośili/ y kośći ś. Ireneußá spalili. Nie rychło śie krol ná woysko zebrał / áż zá ßtárániem Fráncißká Gwizy y innych / gdy śie też ludźie iuż od nich odrażáli / y łotroßtwy śie ich brzydźili. miáßtá im z reku wydárto/ ále nie bez wielkiey trudności y krwie rozlania. V Aureliey nawiętßa bitwe Kátholicy z ni-

*Męczeństwa nieduego mnicha nießłychane.*

*Wiela Katholikow męczeństwo.*

*Máß ie żywoty wyßłey-*

mi wygrali/

mi wygráli / y Kondeuſá wodzá ich poimáli / ále im miáſtá Aureliey y innych niektorych odiać nie mogli / y vczyniwßy z nimi pokoy / nie długo záżyć go mogli.

*Nowe y drugie okrucieńſtwo heretykow.*

Bo znowu roku Páńſkiego 1567. wznowili ná kośćioł Boży wielkie prześládowánie heretykowie. o ktorym y o pierwßym ták piße Fráncuz ieden / ktorego ſłowá w hiſtorya ſwoie włożył Suryus. Okrucieńſtwo ktore czynili nád náßemi heretykowie / ták wielkie ieſt / iż mu ledwie potomkowie náßy wierzyć beda. Oltarze popſowáli / obrázy ſkrußyli / kośćioły wypalili (w iedney Aureliey pięćdźieśiat kośćiołow ták prochy podkopawßy obálili / iż ich ledwie ßczadkow znáć) y o dźieśieć tyśiecy ich po rożnych mieyſcách rozwálili. á inne cále w ſtáynie obroćili / y w iáſkinie łotrowſkie. nieoßácowáne kośćioły w Aureliey ś. krzyżá / w Lugdunie ś. Juſtá / podſádźiwßy prochy / z fundámentow obálili. O ßeść ſet klaßtorow z ziemia zrownáli / wiele ich wypalili. Naświetßy Sákrament wieprzom dawáli / y nogámi deptáli ( y coś ießcze ſprośnieyßego / czego nie śmiem wymowić co tám nápiſáno / z nim czynili) miáſtá iedne ſpuſtoßyli / drugie zlupili. w okrućińſtwie meki ſtárych pogan nád Kátholikámi wznowili. Tyberyus ſie Ceſarz okrutnik w tym kochał / gdy Chrześćiány z wyſokich ſkał zmiátano.

*Dźieśięć tyśięcy kośćiołow zwoiowáli.*

*Sześć ſet klaßtorow zepſowali.*

*Wieprzō Sákrament dawáli.*

*Rotá męczennikow.*

W zamku Petra fortis bylá rotá Kátholikow / ktora gdy ſie im ná wiáre poddálá / wßyſtkich ſpychániac z wyſoká potrácili. Miáſteczko ieſt Moruaſium nád rzeka Rodanem / ma wyſoki ná ſkále zamek / ktory im zlekßy ſie mießczánie podáli. Wiáry heretykowie nie trzymáiac dwieśćie Kátholikow zábili / inne z gory oney wyſokiey y ſkały ſpychali. y tráfiło ſie iż mießczánin ieden lecąc vchwyćił ſie roßoszki nieiákiey wyroſley z ſkały / y ná niey wiśiał. Táka złość ich bylá heretycka / iż nań z rußnic ſtrzeláli długo / wßákże go żaden tráfić nie mogł. ná co ſie oni zdumiewáiąc przyśięgáli mu zdrowie / byle ſie chwyćił powrozá ktory mu podawáli. á on im nie wierząc / iáć ſie powrozá niechćiał / á miłośierdźia y pomocy Boſkiey czekał : y miał ią ták / iż zdrowo vßedł. Krol Fráncuſki Károlus ieżdżąc po ſwych zamkách / widźieć chćiał ták cudownego człowieká / y dał corce ieg posag / y iemu opátrzenie.

*Dwieśćie męczennikow. Cudo wielkie.*

*Wołał ná roßoszce mnieć, niemogli ſie dáć ná heretycka wiárę.*

Támże iedná pánná widząc zábitę od nich oycá ſwego / przez ich ſie woyſko przebiłá / y oycá miedzy trupy ßukáiąc nálázłá ießcze nápoły żywego / y ná ramiona go ſwoie włożywßy / w oczách wßytkich heretykow / do domu doniosłá. Pán Bog iey miłość ták vprzeyma tym obdárzył / iż oycá do zdrowia przywrocić corce raczył. Ná drugim mieyſcu heretycy Apámeńſcy / o dwieśćie Kátholikow w dźień świąteczny wpadßy zábili / burmiſtrzá ſwe z domem y z dwiemá ſynmi spalili. z brzemiennych niewiaſt dźieći / brzuchy ich rozrzynáiąc / wyimowáli / y o kámienie ich tłukli / iż pierwey śmierći niżli żywotá ſkusiły. w Wáſkoniey v ś. Mákaryußá Kátholiki żywo grzebli / dźieći nápoły przećieráli. kápłáńſkie brzuchy ( iáko ſie wyßßey rzekło) przerzynáiąc / kißki z nich wyćiągáli. ktoby temu wierzył gdyby nie widźiał? Ták w prawdźie y rzeczywiśćie było.

*Dwieśćie drugich męczennikow.*

*O nieznośne okrucieńſtwo.*

*Żywo grzebli Kátholiki.*

Pewna rzecz iż o pięć tyśiecy kápłanow niewinnych y niezbroynych / dla śámey wiáry Kátholickiey / w obu rozruchu pozábiiáli mekámi rozmáitemi. drugie żywo łupili / ktorzy y do oſmego dniá żyli / á iákoby oßálawßy vmieráli. wiele ścietych / wiele vſtrzelánych. drugie v dźiur dźiał wielkich wießáli / y wyſtrzeliwßy dźiáło ná krzyny roſtárgiwáli. drugie zá gárdłá ná hakách záwieſſone morzyli. drugie ná krzyże kośćielne ( ná ktorych były krucyfixy rzezáne) gwoździmi przybiiáli. drugie ſádłem máżąc á prochem ćiáłá ich poſypuiąc zápaláli. drugie ná roſpalone rożny przez przyrodzone członki przebite wtykáli. drugim w pleſſe głowy gwoździe biiąc / ták ie modrowáli. drugich kißki zbożem poſypuiąc wieprzem pomiátali.

*O pięć tyśięcy kápłanow męczennikow.*

*Żywo łupieni kápłani.*

*Kryżowáli kápłany.*

*O nieſłychane okrucieńſtwo.*

W zamku Longumelle / poimáli świetego iednego kápłaná / zá ktorego ácz brát iego dał im dwieśćie czerwonych / wßákże go tákim męczeńſtwem vmorzyli. vwiązawßy go tám gdźie wſtyd wymowić nie dopuśći / ná trzy mile podle koniá przedko bieżąc ćiągneli. brát iego bieżał zá nim wrzeßcząc y krzyczą. pátrzył á oni vczyniwßy ogień ná dymie go záwieśili y vmorzyli. Do tego czáſu obywátele oni ná świątobliwość tego ſwego kápłaná wſpomniawßy płácza. Wiele ich y teraz żyie / z nozdrzámi rozerznionemi / bez vßu / z rozśiekánymi ábo ſpalonemi nogámi / ábo bez páznogći / ábo bez oczu / ktorzy ich niezmierne okrucieńſtwo ná ſobie wyświadczáią.

*Męczeńſtwo iednego kápłaná Longumelle.*

*Klaßtornych pánienek bez liczby zgwałćili.*

Bez liczby klaßtornych ieſt pánienek / ktorym odieli czyſtość. To wßytko ták ſą prawdźiwe rzeczy / iż y ſámi po dźiś dźień heretykowie to znáią / y z tego ſie ießcze / ácz

drudzy nie bez pomsty Bożey/ chlubia. Poty sa słowá tego Fráncuzá v Suryuſſá położone w roku Pánſkim 1567.

Obácz wierny Czytelniku/iáko tu wiele męczennikow Chryſtuſowych/ktorych ácz ſie imiona teraz nie miánuia/ bo doſtátecznie ich ieſzcze nie wiemy: ále zá czáſem wiedzieć z wietſza czcia ich bedziemy. bo pámiatká ich bedzie ná wieki y tu ná ziemi. Exannuis literis anni 1576. Franciæ. Słowá Prowincyey Fráncuſkiey/ piſáne do Bráciey Polſkiey/ Societatis IESV, roku Pánſkiego/1576. ná tym końcu położe. W mieście/ práwi/ ktore zowa Dámáſán/ od Burdegále mil dwádzieśćiá/ ieſt kośćiol/ w ktorym ieſt wiele ciał tych Káthoликow/ ktore heretykowie w onych rozruchách czáſow náſzych moca y zdráda pobili. To ieſt rzecz dziwna/ iż oná cześć ziemie/ ktora ieſt grobem onym okolona/ czerwieni ſie iákoby roża. á ilekroć ziemia one czerwona zeyma/ tylekroć inney tákieyże nádziaſta. ták iż nie tylo Káтholicy/ ále y heretykowie moc one Bożą cudowną znác muſza.

# Zywot B. Ignácego Loiolle, fundatorá zakonu Societatis IESV, *piſany od Piotra Ribáneiry wczniá y towárzyſzá iego, ktory ſam ná wiele iego ſpraw pátrzył. y od Piotrá Maffei: kapłanow tegoż Zakonu. piſmá ich pámięć náſzá dochodzi, y muſza być bez podeyrzenia.*

W Hiſzpániey w powiecie Prowincyey/ ktory też Gwipuſcoia zowia/ zamek ieſt Loiollá/ gdzie P ánem y dziedzicem bedąc Bertramus/ głowá tego ſłácheckiego domu Loiolow/ z Máryny Sonen/ tákże ſtanu zacnego żony ſwey/miał pięć corek y ośm ſynow/miedzy nimi nanlodſzy był ten Ignacyus/ vrodzony roku Pánſkiego 1491. ktory gdy podroſł/ á ná dwor krolá Ferdynándá wyprawiony był/ſzukáiąc rycerſkiey ſławy/ná obronie miáſtá Pompeiopolá/ gdzie mężnym ſercem drugie iuż w obleżeniu ſłábieiące poſilał/ w goleń poſtrzelony/ y od Fráncuzow/ ktorzy zá onym vpadkiem iego miáſto wzięli/ poimány/ y potym z czcia w lektyce chory do ſwego domu odeſłány był. W niemocy oney ná śmierć ſie gotuiąc (bo táka ráná była) Piotrá świetego w Wigilia świetá iego/ widźiał/ do ktorego miał záwżdy chętliwie nabożeńſtwo/ ktory mu zdrowie obiecował: y od oney nocy lepiey ſie mieć począł/ y w zmagániu onym gdy leżąc ná łożku żywoty Swiętych czytał/ do życia ſwe° odmiány y pokuty pilney/ od Duchá ś. zápalony był. y mocno v ſiebie/ z pomocy Bożey/ poſtánowił/ inákſzym być niżli do tad był.

Te myśli ſwoie gdy raz z łożká wſtawſzy przed obrázem przeczyſtey mátki Bożey/ Pánu Bogu oddawał; komorká w ktorey leżał/ trzęſieniem ziemie ſtráſznie záwżdy. y był znák ábo wyſłuchány modlitwy ſwe/iáko ieſt w Dźieiách Apoſtolſkich/ábo [illegible]towſkiego/ktory ſie onym nadziwał/ y iáko zwyćiężony v-

*Vrodzony roku Pánſkiego 1491.*

*Zołnierz ráńny chorzeie.*

*Piotr ś. z lectyłgo. Czyt na żywoty ś.*

*Trzęſienie ziemie*

*Stor...*

*Widzenie matki Bożey.*

*Wyſzedł domu ná pokutę. Monferat.*

*Slub czyſtości czynił.*

*Mánreſa. Zebranie ná iego pokutá.*

ciekał. Co o innych Swietych czytamy. Drugi raz modląc ſie w nocy á nie ſpiąc: vyzrzał w wielkiey iáſności naświetſza mátke Bożą z dzieciątkiem Pánem Jezuſem. y wziąwſzy ſtąd niewymowną ná duſzy ſwey ſłodkość/ dźiwnie ſie w onym przedſtawzięciu do odmiany żywotá zmocnił/ y nietáki czyſtości y wzgárdy świátá od Páná Bogá dar/ y łáſke odnioſł/ y nie długo iáko Abraam z domu y od powinnych ſwoich vſzedł/ y do Jeruzalem świetá droge w vboſtwie odprawić vmyślił.

Puścił ſie naprzod do Monſeratu kośćiołá czcia mátki Bożey po wſzytkiey Hiſzpániey ſławne°/ y ná drodze oney pokuty rozmáite ſobie záđawał/ y czeſto ſie bicz-ował. A przyſzedſzy ná miyſce ono/ ſpowiedź dożywotną vczynił/ pieniądze ktore miał vbogim rozdał/miecz ktorym żołnierſtwu ſłużył/przed ołtarzem przeczyſtey mátki zá wieśił. y w wigilia Zwiáſtowánia iey cała noc ná modlitwie przebył/ proſząc aby wiedźiał/iákaby ſie pokuta kárać/ y P. Bogu podobác mogł. ránże y ślub czyſtości wieczney P. Bogu oddał. Z modlitwy oney posilony/ ſáty drogie ſwoie vbogiemu dárował/ á ſam ſie ſuknia z płotná grubego ośćiſtego iáko worem przyodźiał/ powrozem ſie przepáſał/ iedne noge ná ktorą był poſtrzelony dla puchliny obwiniona/ y botem opátrzona/ á druga boſą máiąc/ kośtur w ręke wźiął/ y flászke do wody v páſá záwieśił. y ták táiemnie z Monſeratu do Mánrezy miáſtá przyſzedł. Gdźie miedzy żebraki do ſpitalá ſie vdał/ y poniżáiąc ſie y pyche świecka depcąc/ od domu do domu chlebá żebrał/ ná każdy dźień pościł/

mieſá nie iadł áni winá pił / ná wodźie y chlebie ſámym przeſtawał/ ná ziemi bez żadney pośćieli legał/ y więtſą cześć nocy ná modlitwie trawił. y ſiedm godźin kleczac á cześto ſie biczuiac/ dźiwnie gorąca y ciáſna pokutę odpráwował. Mſzey ś. Nieſporu y Kompletý nie omieſzkał/ná káżdą ſie Niedźiele ſpowiadał y ciáło Páńſkie przyimował. A nágradzáiąc zbytki okolo ochedoſtwá cielesnego/ włoſy długie/ ktore nád inne miał piękne/ ták rozczochráne z brodą zápuśćił.

*Pokuſy o świećie.*

Záczęte ono tákie żołnierſtwo czárt chcąc zrázić y pſować/ zacność mu rodzáiu ieg̃ y przedłużenie żywotá przywodźił/ y ona go myśla á podułczeniem trapił y mozył. Ale nic nie wygrał. Bo Bogiem zmocniony/ tym ſie więcey vbóſtwem dobrowolnym y wzgárdą ſámego ſiebie poniżał / y żywot ten w ćiele ſobie brzydźił / lepſzego przez ś. mieráć gorąco prągnąc. Przegrawſzy tey woyny czárt/ drugą záczął/ Scrupułámi/ to ieſt ścisnieniem y ciáſnością ſumnienia go trapiąc. Mniemał iż ſie źle ſpowiádał/ nie cále/ nie práwie/ to ten to ow grzech ſtáry/ábo iákobybez ſkruchy pozoſtały/ ścisnął mvśl iego/ y często ſpowiedź powtarzáiąc/ pokoiu nie miał. O ktory proſząc P. Bogá/ cała ſiedm dni nie iadł áni pił/ áni zwykłych oſtrości nie ſpuścił/ y ná oſmy dźień y dáley przećiągáć chćiał on poſt/ by go był ſrodze ſpowiednik nie zgromił. Miał dwá dni tylo pokoiu po onym poście/ á znowu nieprzyiaćiel ſie nań z temiż naiázdy ſumnienia oburzył/ y biedzac ſie z nim/ dał mu P. Bog ſczęśliwe wygránie: iż mu przyſłły wielkie w duchu pociechy/ y w oney pokuśie náuki / ktoremi ſie y ſam ná ſumnieniu ſtroſkánym vleczył / y innych w tey mierze wielkim lekárzem y miſtrzem napotỹzoſtał

*Scrupuły y pokuſy ſmch*

*Siedm dni nie ie.*

*Lekárſtwo od P. Bogá ná ſcrupuły.*

Gdy raz ſzedł do kośćiołá ś. Páwłá/ mile Włoſka od Mánrezy odległego/ o Boſkich rzeczách myſlac / nád rzeką ſie przy drodze płynącą záſtánowił. Tám od Páná Bogá wźiął o rzeczách Boſkich przedkie y iáko we mgnieniu okᷠoświecenie y náukę/ z ſtrony táiemnic wiáry ś. Kátolickiey/ y rzeczy do rozumienia trudnych/ ták wielką/ iż ſam to znał/ że cokolwiek potym náuki z pracey y z ſłuchánia/ y z dáru Bożeᵒ áż do lat ſwoich 62. zebrał: mniey tego było/ á miáry oney nie dochodźiło. Zá co gdy pod krzyżem ktory tám był bliſko/ P. Bogu dźiękował; ſzátan mu ſie vkázał/ w iáſney y piękney poſtáwie/ iákoby wielooczne wężá nákrapiánego; ktorego przedtym często widał/ ále poznáć nieprzyiaćiela nie mogł/ gdy ſie z iego widzenia vweſelał/ á z odeſzćia ſmućił. dopiero go poznał/ y gdy ſie potym tak okázował/ mężnie go y koſturem od ſiebie płoſał. A iż miał wielkie ku Troycy niepoietey nabożeńſtwo; czáſu iednego/ gdy godźinki przeczyſtey Mátki ná wchodźie kośćiołá Dominikanow odpráwował: dźiwnie ná duſzy o tey táiemnicy wźiął oświecenie od P. Bogá: iż ten co tylo piſáć á czytáć vmiał: śmiał o tey natrudnieyſzey náuce wiáry náſzey z onego widzenia piſáć/ twierdzac: iż gdyby był cáły żywot ſwoy ná tey náuce ſtrawił/ ták wiele rozumienia doſtácby był nie mogł/ iáko w ten czás bez żadnego ſtworzonego miſtrzá doſtał.

*O Troycy ś. oświecenie.*

W tymże kośćiele Mſzey ś. ſłuchaiąc/ w Sákrámencie przenaświętſym P. Jezuſá widźiał. y często ná modlitwie brał tákie ná rozumie oświecenie okolo táiemnic wiáry náſzey/ iż to mawiał: By piſmá ś. nie było/ábo iáko (co być nie może) zginęło: z tego co widźiał y poiął / iabych ſie ták vpewnił y vmocnił / iż o te prawdᷤ ktorą kośćiół ś. Kátholicki wyznawa / zdrowie bych położył.

*Oświecenie o táiemnicach wiáry.*

Bedąc támże w Mánrezie ná modlitwie w ſobotę iedne około Kompletý: odſzedł od ſiebie iáko vmárły / y trwał w onym záchwyceniu áż do drugiey ſoboty/ y czáſu Kompletý. By byli pilni iego przyiaćiele/ troche ſłábego pulſu nie vczuli/ pewnieby go byli pogrzebli. wſtał zdrowy woláiąc Jezus. Co tám widźiał y gdźie był/ nigdy tego nikomu nie obiáwił. Często ná modlitwie twarz iego roziáśniona widano/ ná ktorey ſie dźiwnie ná duſzy oświecał/ iż ná ćiáło wynikáłá.

*Odſzedł od ſiebie ná ſiedm dni.*

Tegoż czáſu złożył y nápiſał kśiążki názwáne Exercitia ſpiritualia: to ieſt / ćwiczenie duchowne / ktore przedźiwney mądrośći y rády ná oświecenie duſz ludzkich pełne ſą. Temi do poznánia ſamegoſiebie y opuſzczenia świátá y grzechow/ wiele ludźi pociągał/ nie tylo proſtych; ále y wielce vczonych. A ieſt nie ták w ich piſmie y literze / iáko w ich práwie y ćwiczeniu moc oſobna Boſka/ do rády y wykonánia zbáwiennych wedle ſtanu káżdego potrzeb. Nikt niewie áż ſkoſztuie. Potwierdźił te kśiążki Páwel trzeći Papież/ roku P. 1548.

*Exercitia ſpiritualia*

Obdárzył też był Pan Bog Jgnácego niewymownym prągnieniem zbáwienia duſz ludzkich. Nic ſobie roſkoſznieyſzego nie miał / iáko pomoc drugim do wyſzcia z grzechow y czynienia pokuty y owoc-

*Prągnienie zbáwienia duſz ludz.*

*Ćwárt ſie vkáznie.*

iey. To iego była naſmácznieyſza potrawá. Nſcześcił mu w tym Pan Bog: iż wiele ludźi dzugdy ſławnych y wielkich/ z grzechow wywodźił. Ná trudzeniach onych y piacách kilákroć záchorzawſzy/bliſko ſmierći był. W niemocy przyſłá mu pokuſá/ iákoby iuż świetym zoſtał/ y prosił przytomnych áby nań gdyby vmierał wołáli: O nedzny grzeſſniku/pamietay iákiemiś grzechámi gniew Boży záſłużył.do zdrowia ſię záś/ y do záczetych w pokucie ſurowośći wrácał/ ácz żołądká bolenim trapiony był. iednák ſię námowić dał/ y ſam ſię bacżeniem ſwoim vciał/ áby ná ſpánie miał ſwoy czás/ á dla zimná pare ſukienek choć grubych/ ná ſię wdźiał.

*Niemocy iego. Baczenie roſtropne*

W Mánrezie bliſko roku przemieſzkawſzy/ puścił ſię do Jeruzálem/ roku Páńſkiego/ 1523. y gdy był w Bárchinonie/ iedná bogoboyna páni Jſábellá Roſellá: gdy go kazánia ſłuchaiącego w kośćiele widźiálá/ obaczyłá ná głowie iego świetne iáſności promienie. z Bárchinony bez tłumácza/ nieumieiąc ięzyká áni Láćińſkiego/ áni Włoſkiego/do Włoch ſię vdał/ y z wielka trudnośćia morſka do Káiety zá pięć dni przyplynął.ſtąd do Rzymu pieſzo ſzedł/ y głodem zmorzony y do goſpod nie puſczony: bo zle powietrze tego roku pánowało: vſtawáiąc y wiele ćierpiąc ledwie do Rzymu przyſzedł. Gdźie od Adryná 6. Papieża przeżegnánie wźiawſzy/ do Wenecyiey ſię puścił. Dáli mu byli ná one droge do Jeruzálem przyiaćiele dla przewozu/ kilás czerwonych złotych: ále ie w drodze vbogim rozdał/ niechcąc ſwemu przedśiewźięćiu w vboſtwie/ y Boſkiey około ſiebie opátrznośći vwłoczyć. Z tákimiż nedzámi podrożnemi one droge prowádźił/ gdy ſię go iáko zbládłego ábo złym powietrzem zárázonego ludźie ſtrzegli/ y od niego vćiekáli/ iż y chlebá doſtáwáć nie mogł. Gdy ſię do Padwy przybliżał/ á od towárzyſzow odbiczány był/ od Foſſy Klodyey idąc/ w nocy w polu ſzerokim vkazał mu ſię Pan Jezus/ y wielce go vćieſzył/ y do przyſzłych cieſzkośći vmocnił. Puſczony ieſt do Padwy nád mnimánie/ gdy to drudzy z trudnośćia mieć mogli. Odrádzono mu droge one dla Turkow/ ktorzy byli świżo Rodis Chrześćiánow wźieli/ ále ná to niedbał. w Wenecyey żebrząc/ á ná vlicy ś. Márká noclegniąc/ oznaymiony ieſt iednemu Senatowi: ktory táki głos w nocy vſłyſzał: ...ło w domu ſwoim odpoczywaſz/ ...y ná vlicy leżysz: ty ná łożku/ á on ná ziemi twárdey. Porwał ſię y ſzukáć tákiego kazał. Náleżionego/ wprowádźił do domu/ y vczcił. Lecz Ignácyus áby go nie miał zá świetego/ od niego poſzedł. Oprosił v Kśiążęcia Weneckiego Jedrzeia Gryttá/ áby mogł w iego okrecie do Jeruzálem płynąć/ w ktory 14. dniá Lipcá wśiá dáiąc/ febra był zmorzony/ lecz prędko ná nim ozdrowiał. A gdy ſię żeglarzom vpominániem o grzechy przykrzył: chćieli go ná puſty wyſep wyrzućić/ ále im wiátr ábo Pan Bog nie dopuścił.

*V kałał mu ſię P. Jesus.*

*Vene-*

Przyplynęli do Cypru/ á potym do Joppen oſtátniego dnia Septembrá/ roku P. 1523. do źiemie świetey z Joppen dniá 4. Octobrá o południu wſzedł do Jeruzalem. Tám ſię przypátrowániem mieyſc świetych z niewymowna rádośćia bawił/ y zoſtáć tám ná mieſzkánie chćiał: ále Miniſter Fránćiſzkanow tego mu nie dopuścił/ klątwa mu Papieſka grożąc/ ieſliby ſię wrocić niechćiał/ dla pewnego od Turkow niebeſpieczeńſtwá. Musiał z towárzyſzmi z Jeruzálem wychodźić/ od ktorych ſię vkradſzy/ pobiegł sam bez przewodniká Turká ná Oliwna gore/ ieſzcze ſię chcąc śládom onym nog Páńſkich lepiey przypátrzyć. Pogonił go ſługá klaſztorny/ y tárgáiąc go do klaſztorá y popychaiąc/ wlokł. A on ſię cieſzył Chryſtuſem/ ktorego nád ſobą áż do wrot klaſztornych widźiał.

*Przyplynął do ſiebie 1523.*

Trzy okrety z portu Joppen wychodźiły/ ieden Turkow/ drugi iednego bogátego Wenetá bárzo mocny y wielki/ á trzeci ſłáby y máły. Wpraſzáli Ignácego towárzyſze do onego Weneckiego okretu/ mieniąc iż człowiek świety: ále ſtárſzy odpowiedźiał: ieſli świety/ niechże po morzu chodźi. Wſiadł w on ſłáby okret Ignácyus. y gdy wſzyſcy poplyneli/ morſka nawálność Turecki okret vtopiłá/ á z Weneckiego ludźie tylo vſzli/ gdy okret ná ſkáłách ſię rozbił. Trzeći on do Włoch y do Wenecyey po dwu miesiącách ſzcześliwie przyplynął miesiącá Styczniá/ Roku P. 1524. Trochę odpoczywáiąc w Wenecyiey/ puścił ſię do Hiſzpániey/ á będąc w Ferarzu/ á kilkánaśćie groſzy ná ſtráwę máiąc/ vbogim ie ktorzy go znaglá nápádli/ rozdał/ y tegoż dniá żebrząc ſobie chlebá musiał. W tey drodze wpadł w rece żołnierzow/ gdy tego roku Hiſzpani z Fráncuzámi ſroga záś woyne wiedli/ y zá ſpiegá poczytány y ſpotwarzony/ ſrodze był od nich vſzárpány y vbity/ ácz nád wolą hetmáńſka; iednák pod ſtrażą Boſką zdrowo do

*Wraca ſię z Ieruzálem.*

*Rozbićie okretow, ſłáby zoſtał.*

*1524.*

*Vbogi vbogim rozdáie.*

Genuey

Genuey przyßedł/ á potym ſie do Bárchynony Hißpańſkiego miáſtá przez morze nie bez trudnośći záwioſł.

*Stanowi ſie ná pomocy duß ludzkich.*

Tám myślac o ſwym poſtánowieniu/ w iákimby iuż zoſtáć miał/ czuiąc w ſobie goracą chęć do pomocy duß ludzkich/ gárdźić onym dárem Bożym niechćiał. A iż do tego náuki bylo potrzebá: vmyślił ſie lat iuż máiąc 33. Láćińſkiego iezyká/ y w nim Philozophiey y Theologiey vczyć. Do tego pomogłá mu oná Roſellá w Bárchinonie/ wyżywienie mu y miſtrzowi iego zapłátę/ obiecuiąc. y począł ſie v miſtrzá Ardebálá nieiákiego Grámmátyki vczyć. Chćiał mu czárt przeßkodźić do náuk/ gdy miał lekcye do pámięći kłáść/ on mu nabożne myſli podmiátał. czego gdy ſie modlił/ nie miał. Poznał zdrádę iego/ y do kośćiołá przyzwał miſtrzá ſwego/ y one mu pokuſe oznaymiwßy/ obiecał dwie lećie od boku iego nie odchodźić/ proßąc áby ſie z nim iáko z dźiećięciem obchodźił/ biiąc y karząc niedbálſtwá iego: y ták czártá onego przekonał. Tám też gdy mu Erázmuſá Roterodámá piſmá/ do nábyćia iezyká Láćińſkiego zálecano: ſkuſiwßy go troche/ gdy bacżył iż mu z czytánia onego myśl ku nabożeńſtwu ſłábieie/ porzućił go/ y potym ſwoim dotykáć ſie go nie rádźił. Zá dwie lećie/ pokut ſwoich y ćiáłá trapienia w oney ſkole nie opuſcząiąc/ oſtał ſie zá rozſądkiem miſtrzá ſwego y innych vczonych do Philozophiey iuż godny/ y ná iey poiećie ßedł do Komplutu.

*Vczyć ſie poczyna.*

*Zdrádá ſátáńſka y odpor ná nię.*

*Erázmuſá nie rad widźi.*

Tám w ßpitalu przemießkiwáiąc/ przy náuce/ czáſow ſwoich/ towárzyßе y ſtudenty y inne/ do pobożnośći ſłowy goracemi pobudzał/ y náuke im Chrześćiáńſka wykłádał. y kupić ſie do niego nie málo ludźi poczęło/ czuiąc moc Bożą do ſercá w ſłowiech iego. O co máiąc od zazdrośćiwych przymowki/ do inquiſicyey przyzwány byl/ y wypytány. ále wolny y niewinny oſądzony. Zás drugi raz támże znaglá pozwány/ y do wieżienia wolnego dány byl. gdźie ieden towárzyß iego/ wielką ku niemu miłośćią zięty/ z nim ſie w wieżieniu onym zámknąć kazał/ áby ſtrożem byl zdrowia iego. czterdźieści y dwá dni trapiony onym wieżieniem/ ná wypytániu nálazł ſie niewinnym. Jednák mu zákázáno/ áby o táiemnicách wiáry náuki nie rozśiewał/ ázby ſie cztery látá Theologiey vczył. Ná czym on nie przeſtáiąc/ á pożytku duß Chryſtuſowa krwią kupionych/ odſtąpić niechcąc: ßedł do Arcybiſkupá Toletáńſkiego/ który go do Sálmántyki ná náukę wypráwił.

*W Komplućie ná uk pilnuie.*

*W inquiſicyey pytánij.*

Cwiczac ſie tám w Philozophiey/ práznienie ono ſwoie/ czyſtym towárzyſtwá ſwego do pobożnośći vpominánim gáſił. y wiele ſie do niego nabożnych kupiło/ ktorzy grzechy brzydźił/ cnoty świete y wzgárde świátá tego zálecał/ y o Boſkich rzeczách gorące rozmowy czynił. Zá co zdał ſie podeyźrzánym zwłaßczá ná on czás gdy Lutерſkie błędy powſtawáły/ iż bedąc nieczonym o wiáry ś. táiemnicách mowił. poimány tedy ieſt od Officyalá/ y w długi łáncuch zá ßyie y nogi związány/ czekał examen y wypytánia o ſobie. Wſádzono y dwu towárzyßow ieg̃ do niżßey y ſmrodliwßey ćiemnice/ z ktorey gdy wßyſcy więźniowie máiąc czás do tego vćiekli/ oni ſámi dwá zoſtáli/ z podźiwieniem wßech báczných. Wycierpiał ono ſmrodliwe więźienie 22. dni/ á potym ſtánawßy ná ſądzie/ ſprawił ſie Ignácyus/ z wielkim ſędźiow onych podźiwieniem/ okolo biegłośći rzeczy duchownych. y nie mogąc mu w niczym áni w piśmie iego o exercycyách przygánić: niewinnym go oſądźili/ tylo zákázuiąc áby o głębßych częśćiách wiáry náßey á zwłaßczá/ ktory ieſt grzech śmiertelny á ktory powßedni/ nie mowił: ázby cztery látá Theologiey ſłuchał. Ná co im powiedźiał Ignácyus: vſłucham was pokim ieſt tu w rządźie wáßym: nieprzekonánemu w żywocie y w náuce/ bráć wolnośći do mowienia o Boſkich rzeczách nie możećie.

*Dány do więźienia*

*Niewinnym náleziony.*

Z Sálmántyki puśćił ſie/ oſłá z kśięgámi przed ſobą pędząc/ do Páryżá ná kończenie náuk. y tám ſie námyślił: iż do klaßtoru żadne° wniść nie miał: ále żeby towárzyßе ſobie ſpoſobiáiąc/ ludzkiemu zbáwieniu pomoc iákaby z łáſki Bożey przemogł/ czynił/ y ná to ſwoy wßytek żywot obrocić y zdrowie ſámo/ zá wolą Bożą vtrácić vmyślił. Przyßedł do Páryżá ná początku miesiącá Lutego/ roku Páńſkiego/ 1528. gdźie w Láćińſkim iezyku ießcze ſie wpráwuiąc/ przyßłego roku Philozophiey ſłuchać w Collegium ś. Bárbáry począł. y opátrzywßy od kupcow hißpáńſkich żywność ſwoie (Bo żebráninᷠá oná y vboſtwo wielkie do náuk mu przykrą przeßkodę czyniło) á zoſtawßy miſtrzem w Philozophiey/ po ćießkim y kámiennym/ iáko zowią wypytániu/ vdał ſie do Theologiey/ y w niey ſie ćwiczył/ áż do roku Páńſkiego/ 1535. wßytkiey iego náuki/ ktora mu w vboſtwie w prześłádowániu/ y w nabożeńſtwie/ á pokutách záczętych/ y w złym zdrowiu ćießko

*W Páryżu ſtánowi o ſobie.*

*1528.*

*Miſtrzem zoſtał w Philozophiey.*

*1535. Vdaie ſię do Theologiey.*

bárzo

bárzo przychodźiłá/ było lat dwánaśćie. W
*12. lat náuki.* Theologiey práćuiąc wznowił pilniey po-
*Towárzyſtwo do czego wiodł.* budki do nabożeńſtwá w ſtudentách to-
wárzyſtwách ſwoich: áby ſie czeſto ſpowiá-
dáli y ćiáło Páńſkie bráli/ áby świátem gár
dźili/ y zbáwienia duſz ſwoich przeſtrzegá-
li/ grzechow ſie ſtrzegąc/ á cnotámi Chrze-
ściáńſkiemi nauki y rozumy ſwoie zdobiąc.
*Słowá mocne. Pożytek iego vpomimánia.* Były ſłowá iego iáko ogień przenikáiące
do sercá. Wiele ich świát opuśćiło/ wie-
le do klaſztorow wſtępowało / wiele ich od
grzechow ſie wyzwalało y od kácerſtwá
odganiało. Drudzy ſie przy nim báwili ſłu-
chaiąc go iáko wodzá do rzeczy Boſkich.
o co miewał od præceptorow ſwoich kło-
poty/ iż drugdy oni ſtudenći lekciy dla na-
bożeńſtwá omieśkiwáli/ y bić ſie Ignácy-
uſá ſtárſzy raz grożili/ y ná to ſie zbieráli/
ále ſie cnota iego pohámowáli / widząc
świete poſtępki iego.

*Dźiewięć iego towárzyſſow w Páryżu.* Miedzy onymi studenty do ſwego przed-
ſięwźięcia ná pomoc duſz ludzkich/ opuſ-
czeniem świátá y inemi cnotámi/ ſpoſobił
ſobie dźiewiáći: Piotrá Fabrá/ Fráncišká
Xáwierá / Jákubá Láineſá / Alphonſá
Sálmeroná/ Symoná Roderyká/ Miko-
láiá Bobádyle / Klaudyuſſá Jáiá / Janá
Koduryuſſá / Páſcházyuſſá Broctá/ z ro-
żnych narodow / z Fráncyey / Hiſpániey/
Portugálliey / Włochow. ktorzy ſie roku
*1534.* Páńſk: 1534. do kośćiołá nie dáleko Pary-
*Sluby towárzyſſow.* żá / názwánego Mons Martyrum, ſkupi-
wſzy: śluby tákie Pánu Bogu po ſpowie-
dźi y vżywániu ciáłá Páńſkiego vczynili:
áby ſkończywſzy náuki Theologiey / świát
opuścili y w vboſtwie żyli/ ludzkiemu zbá-
wieniu ſłużąc. á żeby wſzyſcy ſli do Jeru-
zálem/ y tám pogány náwracáli. Do czego
ieſliby była przeſzkodá iáka: áby do Rzy-
mu ſiedſzy / Papieżowi ſie ná poſługi tákie
do pomocy duſz ludzkich oddáli / o ſtrá-
wne ná wſzytki drogi y trudności nie pro-
*Do Hiſpániey ſię chory wraca. Zmowá ſie towárzy ſſmi.* ſząc. W tym Jgnácyus bárzo záchorzawſzy
zázdániem lekárzow ná przyrodzone
domowe powietrze záiáchać do Hiſpániey
musiał zmowił ſie z towárzyſſmi/ áby w ro
ku P. 1537. do Wenecyey ſie w miesiącu
Styczniu ziáchali.

*W oyczyźnie co czyni.* Do oyczyzny przyiáchawſzy od ludźi du-
chownych y świeckich / ktorzy o żywośćie
iego ś. y wzgárdźie ták zacnego rodzáiu/
wiádomość mieli / nabożnie z wielką czćią
przyięty ieſt. y gdy vmieiáli / iż w dom
bogátego bráthá ſwego wprowádzony być
miał/ on ſie troche ſchroniwſzy / do ſpitala
miedzy vbogie poſzedł / y chlebá z żebránia
nábywał. o co gdy ſie brát iego wſtydźił/ á
prośił áby mu oney ſromoty nie czynił: nie
odmienił przedſięwźięcia iego. Tám namo
wy y kazánia duchowne z wielkim duſz lu-
dzkich pożytkiem czynił. y z dáleká ſie do
nie° zbiegáli/ chcąc onych przenikáiących y
gorących ſłow iego záżywáć / ktorzemi do
pokuty y cnot świętych pobudzał / ták iż
w pole z nimi gdy kośćioł ſie záćieśniał/
wychodźić musiał. Tám iedneg° káducz-
nego modlitwą vzdrowił / y iedne białagło-
we krzyżem ś. zleczył/ y z kilku opętánych
czárty wygnał / y wiele świętych y zbá-
wiennych obyczáiow tám wprowádźił. *Kádu-cznego zlecził, y białagło-we, y inne*

Przychodźił on czás ziáchánia ſie z to-
wárzyſſmi do Wenecyey / y puśćiwſzy ſie z
oyczyzny ſwey/ dla odprawy ſpraw niekto-
rych towárzyſſow ſwoich Hiſpanow: kilá
miaſt zbiegawſzy do Genuey przypłynął. y
ſtámtąd przez Bononią do Wenecyey przy
był. gdźie czekáiąc towárzyſſow/ wiele duſz
P. Bogu y ludźi przednich namową y one-
mi exercytiámi pozyſkał. Oco ſie nań czárt
oburzył/ y przez swoie zazdrośćiwe y kłam-
liwe naczynia / odnioſł do vrzędu ducho-
wnego Jgnácyuſá: iákoby o herezyą w
Páryżu y w Hiſpániey poimány y sądzo-
ny/ ſtámtąd vciekł. Wźiął ná ſie ten sąd o
nim Papieſki poſeł Hieronymus Werál-
dus / y pilną inquizycyą y wypytánie czy-
niąc: fałſze one ſwoim wyrokiem potępił/
niewinnym Jgnácyuſá náyduiąc y sądząc.
Przybyli do niego wedle zmowy oni towá-
rzyſſe/ roku P. 1537. oſmego dniá Stycz-
niá. ktorych iuż było dźieśieć / bo Hoſius
Hiſpan do nich ſie był przyłączył. A iż czá-
ſu ieſzcze drogi do Papieżá ná wźięcie bło-
goſławieńſtwá/ do Jeruzálem ku náwrácá-
niu Turkow y pogan nie było: podźielili
ſobie ſpitale w Wenecyey/ y w nich vbo-
gim ſámi wielce vbodzy ſłużyli / duſzom y
zdrowiu ich pomagáiąc. *W Wene-cyey duſze pozyſkuie.*

O pułpośćiu puśćili ſie do Rzymu/ y
tám od Papieżá Páwłá trzećiego Fárneſe-
go dobrze pierwey zrozumiáni/ y diſputá-
cyámi z ſtrony náuki od Theologow do-
znáni: odnieśli błogoſławieńſtwo y do-
zwolenie iść do Jeruzálem / ná náwrácánie
pogáńſtwá. Dozwolił im też bez opátrze-
nia/ ná vboſtwo kápłanámi ſie poświęćić.
Bo trzey tylo z onych dźieśiąći kápłáńſka
doſtoyność mieli/ y dał im ná przewoz mor
ſki 60. czerwonych. Do czego ſie y inni Hi-
ſpani przyczynili / iż mieli 210. we złocie/
ktore pieniądze do kupcá dáli/ niechcąc ſie
ich d[illegible]áć / pokiby w okręt nie wśiedli. *Do Ieruzálem ſie gotuią. Powtarzánie, y oczyśćienie*

A ſámá

A sáma zebránina żyiąc/ przyszli do Wenecyey. Tám przed posłem Papieskim Hieronymem Weráldem Biskupem Rossáneńskim/ á potym Kárdynałem/ śluby czystości y vbostwá P. Bogu oddáli/ y od Biskupá Arbeńskiego Wincentego Negokáncyussá/ w dzień ś. Janá Chrzćiciełá poświęcenie káplańskie odnieśli. Po ktorym do pierwszey sie ofiáry niepokaláney gotuiąc/ rozbieżeli sie po páństwie Weneckim/ y sámi sie rozmáitemi pokutámi trudzili/ á przedsie kazániem y náuką po vlicách ludzie do pokuty y cnot świetych/ y wzgárdy świátá tego pobudzáli.

*Śluby vbostwá y czystości czynią.*

*Ná káplaństwo wypoświęceni.*

W Wicencyey bedąc Ignácyus/ á 40. dni przyprawy swoey do nowey Mszey w iedney ná przedmieściu pustey chálupce pełniąc: vsłyszał/ iż w Bássánie towárzysz iego Symon Roderykus ná śmierć práwie záchorzał. y sam też chorym będąc/ do niego sie puścił/ y w drodze sie zań modląc/ gdy do niego przyszedł/ oznaymił mu iż zdrow być miał. y ozdrowiał prędko/ y Jgnácemu cud on áż do śmierci przyznawał. Zeszli sie potym wszyscy do Wicencyey/ y tám pierwsze Msze śś. odprawili/ okrom Jgnácego. A widząc iż sie im drogá do Jeruzálem odwłoczy y zámyka: bo w ten czás woyná wielka z Turki z Wenety/ ktorzy sie byli z Pápieżem y Cesárzem Károlusem ná pogáninà tego spikneli/ powstálá: iż pielgrzymski okręt płynąć do ziemie świetey nie mogł: námowili sie/ áby sobie Akádemie Włoskie podzielili/ y tám ludzkiemu zbáwieniu pomocy czynili/ nawiecey miedzy studentámi y młodzią// tákich łukáiąc/ ktoreby do ich przedsięwzięcia/ ná one prace y żywot/ P. Bog sam pociągał. Jgnácyus z Fabrem y Láinesem do Rzymu posłi: Sálmeron z Páscházyuszem do Senny/ Xáwierus z Bobádilá do Bononiey/ Klaudius Jáius/ y Symon do Ferarzá/ Rodurius y Hozyus do Padwie sie obrocili. Wyżebránym chlebem żyli/ po vlicách kazáli/ spowiedzi słuchali/ w szpitalách chorym służyli/ y inne posługi do czći Chrystusowey y dobrego bliznich służące odpráwowáli/ z wielką miłością y cierpliwością. W Padwi Biskup ie do wieżienia dał/ z czego oni wielce bedąc vweseleni/ názáiutrz wyzwoleni/ y ná potym bárzo od Biskupá vczczeni byli.

*Vzdrowienie Roderyká.*

*Akádemie Włoskie obchodzą.*

*Cechynia*

*W Padwi więzienie*

Do Rzymu idąc z towárzyszmi dwiemá Jgnácyus/ miał dziwnie okwite od Páná Bogá obiáśnienia y pociechy/ ktore przesłodkim nabożeństwem serce iego vweselá-

ły/ y rozum oświecały. A gdy sie w iednym pustym kościele blisko Rzymu modził: vyżrzał ná iawie/ iáko Bog Ociec/ Synowi Bogu krzyż niosącemu/ iego y towárzysze zálecał/ y w obronę podawał. ktore gdy łáskáwa twarza przyimował/ do Jgnácego obroćiwszy sie rzekł: Ja w Rzymie miłości wym wam bede. Czym niezmiernie vweselony Jgnácyus/ Láinesowi y Fabrowi widzenie ono opowiedział/ przydáiąc: Co/ práwi/ z námi w Rzymie dziáć sie będzie/ tego niewiem; ále to wiem/ iż Chrystus nam w tym cokolwiek nas potka/ miłości wym obrońca zostánie. Z onego widzenia/ potym gdy sie o názwisku tego zakonu towárzysze zmawiáli: on prosił/ áby to nań dáli. y powiedział/ iż mu ták to imie IESVS w serce sie wpoiło/ y ták mu P. Bog to dał znáć/ iż ináczey zwáć sie zakon ten nie ma/ iedno Societas IESV. y gdyby wszyscy towárzysze temu sie sprzećiwili/ iabych/ práwi/ nie vstąpił/ wiedząc zápewne/ iż tá iest wola Boża/ áby tákie imie było á nie iné. Aby sie nie pod Jgnácego chorągiew/ ále pod Jezusowa/ tácy żołnierze kupili y pisáli/ á do krzyżá sie iego przykowywáli. O to tákie widzenie/ gdy Jgnácyusá pokił był żyw niektorzy pytáli: on rzekł: pytaycie Jákubá Láinesá/ iemum rzecz iáko sie działa prawdziwie oznaymił. Láines po śmierći Jgnácego w wielkiey gromádzie ludzi/ zakonu tego w Rzymie iuż będąc Generałem/ ták wszytko wypowiedział/ iáko sie rzekło. y w kśiążkách/ do ktorych sobie pámietne rzeczy pisał Jgnácyus/ te sie słowá nálázły: tego dniá/ práwi/ vczułem táka pociechę/ iáka była gdy mie wieczny Ociec Synowi swemu zálecał.

*Kir. lib. 2. cap. 11. Ignacyus iáko widział Páná Iesusá.*

*Romæ ero vobis propitius.*

*Nazwisko zakonu Societatis Iesu skąd.*

W Rzymie Papież kazał doznáwáć náuki ich/ y doznánym w Sápiencyey/ Theologiey náuczáć im roskazał. Co Láines y Fabr z pochwałą wielką y pożytkiem czynili. á Jgnácyus odprawiwszy pierwszą Mszą ś. w kościele Mátki Bożey Snieżney/ dusze łowił/ y iedne niemała rybę/ posłá Cesárskiego Ortyzyusá/ vczonego wielce y w látá podeszłego poimał. z ktorym sie do Rássynu ná pokoy odwiodł/ y tám go przez dni 40. dziwney Theologiey/ ná swoich exercycyách náuczył. y mowił dziękuiąc Ortyzyus; stárym Theolog/ álem sie wiele przyuczył. widzę iż inszą rzecz vczyć sie ábyś drugie vczył/ á inszą rzecz vczyć sie y pobudzać ábyś sam czynił. Jedną rzecz rozum ostrzy/ ále drugą wolą do dobrego zápała. Tám widział Jgnácyus dusze Ozyusá to-

*W Rzymie Theologiey náucsáią.*

*Ignacyus dusze łowi*

*Ozyusá du*

*Błogosławił* wárzyſſá ſwego / ktory dniá onego w Padwi vmárł w wielkiey świátłośći. y przy Mſſey ś. gdy mowił: Confiteor &c, á do onych ſłow przyſſedł: & omnibus ſanctis, y wſſem świetym: vyźrzał gromádę wielką Swietych Bożych / á miedzy nimi Ozyuſſá znácznieyſſego. Co rozmyſláiąc á ſmákuiąc/ długo ſie łzámi polewał.

*Gromáda świetych widźi.*

*1538* *Do Rzymu ſie wſſyſcy zeſſli.*

A roku Páńſkiego 1538. zeſſli ſie wſſyſcy towárzyſſe Jgnácego do Rzymu. A czyniąc ná wielu mieyſcu w kośćiołách kazánia: Rzym wſſytek do vgeſſczánia ſpowiedźi/ y vżywánia Sákrámentu naświetſſego pobudzáć poczęli. ktory obyczay iuż był zdawną zániechány. Náuczáli y proſtych y dźiećí náuki Chrześćiáńſkiey / ktora Cátechiſm zowiem / z niemałym duſſ w tey mierzepożytkiem y podźiwieniem ludzkim. á ſámi nic nie máiąc/ w vboſtwie chlebá żebráli. A gdy ſie ta świeta robota zábawiáli; puścilá ſie ná Jgnácyuſá y towárzyſſe iego wielka nawálność / ktora czárt nowy y wzraſtáiący ſiczep zetrzeć chćiał. Máich ieden Auguſtynus Auguſtinianow Pedemontáńczyk / z inemi towárzyſſmi rozśiáli po Rzymie: iż Jgnácyus y w Hiſſpánicy y w Páryżu y w Wenecyey zá heretyka oſądzony był. A przyſſłá tá rzecz do ſądu do gubernatorá Conuerſſowá zwánego/ktory weyźrzawſſy w one rzecz Jgnácyuſá dekretem iáwnỹ y piſánym y rozgłoſſonym/ od potwarzy oney y towárzyſſe iego/ oczyśćił. A on Auguſtynus / o Luterſka náuke bedąc podeyrzány/ vćiekł z Rzymu/ y ſam y iego niektorzy pomocnicy y ná ogień y więźienie oſądzeni zoſtáli.

*Co czynią w Rzymie.*

*Co ćierpią.*

*Potwarzy w Rzymie na Jgnácego.*

*Stánowi zakon.*

Ták pokuſa ona świetnieyſſy zoſtáiąc Jgnácyus/ myślił iuż iákoby ſie zakonnemi vſtáwámi towarzyſſe poſtánowili. y przez długie dni modląc ſie Mſſe ś. ná to oſtárutąc/ námowili ſpoſob ſwego przedſięwźięćia/ y zlecili to Jgnácemu/ áby ſam one regule ich zakonna ſpiſał / ktoraby ſie podáć Papiezowi ná potwierdzenie miáłá. w tym też ná proſbę krolá Luzytáńſkiego Janá trzecieg do Indiy y wſchodnych krolеſtw/ ná náwracánie pogáńſtwá/ wyſłał Papież dwu / Symoná Roderyká y Záwierá. O czym czytay w żywocie Záwierá. Był ná on rok głod wielki w Rzymie: w ktorym Jgnácyus o cztery ſtá głodnych do domu iednego/ ktory wyproſił/ żebrał. y ſam ná nie żebrząc / z towárzyſſmi ſwemi z wielką miłośćią ćiáłom y duſſom ich ſłużył ták iż Rzym wſſytek oko ná one ich vprzeymą ku bliźniemu miłość/ obroćił.

*W głodźie poſługi Jgnácego.*

Zá długimi modlitwámi y poſty regule one ſpiſał Jgnácyus/ y podał ie Papiezowi Páwłowi trzecie. ktorey tá była ſummá: Dla obrony wiáry świety Kátholickiey przeciw heretykom ná on czás powſtáiącym/ y ná ſzczepienie iey miedzy pogány/ zakon on Pan Bog wzbudza / w ktorym dla tego czwarty ślub przykłádáia profeſſy / iż gotowi być máią ná roſkazánie Papiezow/ gdźieby ie ná pomoc y rozſzerzenie wiáry świetey poſłać chćieli / y ná koniec świátá do pogan / y miedzy naiádowitſſe heretyki. z czeg nie tylo ſie nie wymáwiáć/ ále y o ſtrawne nie proſić P. Bogu ślubuią/ ić. Co z ráda ſwoia vważywſſy Oćiec ś. duchem Piotrá ś. rzekł: Tu ieſt duch Boży. y ták z rządzenia Boſkiego potwierdźił zakon Societatis IESV, roku Páńſkiego/ 1540. dniá 27. Septembrá. A potym we trzy láta ieſſcze to hoyniey y ſſerzey vczynił y inni naſtępnicy iego Papiezowie. Zátym Oycowie oni modląc ſie / y trzy dni poſſczac/ za Generalá wybráli Jgnácegg. długo ſie wymawiáiącego/ áż od ſpowiednikà zgromiony był/ iż zezwolić muſiał.

*Summá Reguły Societatis IESV.*

*Papież ſtákon potwierdźił.*

*Generał vczyniony*

W przedźiwne obmyślánie y rády Boſkie ná wzbudzeniu zakonu tego mogłby kto weyźrzeć. Gdy Luter y iego Sektá y niewierność wſſytke wiáre ś. Kátholicka obalálá y niſſczyłá: wzbudźił P. Bog tego czaſu zakon ten/ ná obrone wiáry y pomoc inym robotnikom kośćielnỹ. gdy z iedney Luterſkiey mátnie / ták wiele ſprośnych y rożnych ſekt wyſſło/ y bluźnierſtwá ſie ich y falſſe/ ná záráze ludzka ſierzyły/ y ták wiele krolеſtw zárażały/ y od iednośći kośćielney odwodźiły: poſłał P. Bog nowe robotniki do winnice ſwey/ ktorzyby zdrády ich odkrywáli / á ludźie wierne przeſtrzegáli / y przy prawdźie Ewángeliey y iednośći kośćielney zátrzymawáli.

*Luter tego mieſa powſtał.*

*Do Pogan wiara ſie ſzerzy.*

A iáko Luter z ſwym Philipem do ſſkoł ſie vdáli/ y kácerſtwy ſwemi młode niewinne ſercá zárażáć poczynáli: ták ten zakon Societatis IESV, ná odpor zdrády heretyckiey/ ſſkoły ſtáwi/ y młodź prawdą Kátholicką nápawa/ y do wſſytkich vczciwych y zbawiennych/ náuk ná rozumu do prawdy oświecenie / one prowádźi / pobożnośćia cnot świetych ſercá ich zápráwuiąc. A ná to ma fundowáne y żywnośćia od miłośiernych iálmużnikow opátrzone Collegia, y w nich Miſtrze y Doktory ſwoie.

Aczkolwiek głowne y nawyżſſe przedſięwźięćia zakonu tego ſą domy Profeſſow/ w ktorych bez żadney fundácyey y nádá-

nia/ kto-

nia/ káplani zbáwieniu ludzkiemu w vbo-
ſtwie y ślubách ſwoich ſłużą/ á dochodow
wiecznych wßyſcy profeſſy mieć niemogą.
Do Pogan wiárá ſię ßerzy. A gdy ſię ná Europie kościoł ś. zmnieyßał
y drobniał/ otworzył Pan Bog wrotá do
pogáńſtwá nieſłychánego oycom náßym/
do Indyey/ Jáponu/ Chyny/ Peru/ Brá-
ſyliey/ Meryku/ Ameryki/ wielkich wſchod-
nych y zachodnych krolеſtw/ do ktorych
Ignácego towárzyßе przebyli/ y ręka Bo-
ſka wiárę świętą tám y tego czáſu ßczepia
krwie własney y zdrowia náſtáwiáiąc. O
czym inego piſmá ieſt doſyć.

Generálſtwo ſwoie Ignácyus záczął
od náuki Cátechiſmu dla proſtych y dźieći.
Záczęcie vrzędu od dźieći y proſtych. Máiąc iuż od Papieżá náznáczony kościo-
łek názwány S. Maria de Strada, ktory dźiś
ná wielki y dźiwnie kośtowny y piękny vro-
ſt: w nim przez dni 46. náuczáć dźieći y
proſtych począł. Przychodźili y vczeni y
niewiáſty/ á on gorącemi/ ácz nie własnemi
Włoſkiego ięzyká ſłowy/ proſte y nabożne
rzeczy przekłádáiąc/ ſercá wzrußał/ ták iż
po iego náuce/ wiele ich do ſpowiedźi zá-
raz przybiegáło. Vpomniał go ieden vczeń
iego/ áby ſię Włoſkiey mowie przyuczył: á
on rzekł: Nie ma nikt nic ieđno to co z go-
ry dano. Co mi hoyny wßytkiego dawcá
podał/ to ná iego chwałę oddáię. Mowá
iego nie w ſłowiech/ ále w Duchu mocna
Rozmnożenie zakonu. byłá/ y do ſercá przebijáłá.

Zátym przyczyniáć robotnikow P. Bog
począł: iż wiele ludźi vczonych y zacnych/
młodych y doſtałych do Ignácego przyby
W Indyey á w Luzytányey pierwße Collegia. wáło/ y pod iego ſię náukę y do zakonu po
dawáło. Dwoie napierwße Collegia po-
wſtáły: w Luzytányey w Koimbryce ie-
dno/ á drugie w Goij w Indiey/ iákoby ná
drugim świecie. Jedno miedzy ſtáremi
W Rzymie dom. Chrześćiány/ á drugie miedzy pogáńſtwem
zá dáleкim bárzo morzem. w Rzymie też
dom oycow przedko w liczbę perſon zakon-
nych vroſł. Z tych trzech mieyſc/ inne ſię
Collegia iáko z mátek rodźiły. W Portu-
gáliey/ w Hißpániey/ w Indyey/ w Niem-
cách/ we Fráncyey/ we Włoßech/ dźiwnym
błogoſłáwieńſtwem Boſkim/ ktore ludzkie
ſercá do zákonu tego pobudzáło/ iż przez
12. Prowincyy zá żywotá. lat ſiedmnaśćie po śmierći ſwey zoſtáwił
Ignácyus dwánáśćie Prowincyy ábo Pro
wincyałow/ pod ktoremi około ſtá mieyſc
tym zakonem oſádzone były. A po iego
śmierći dáleko wiecey.

W Rzymie chore náwiedzáiąc przez ſię
y przez towárzyßе/ wymogł to v Papieżá:
áby wznowił ſtárą vſtáwę Innocencyußá
trzećiego: áby raz ábo dwá lekarz y doktor
náwiedźiwßy chorego, powiedźiał mu/ iż
do ćiebie przyść nie mogę/ áni cię leczyć po-
czne/ áż ſię grzechow ſwoich wyſpowiá-
daß. Chorym ſpowiedź. Ná Zydy też ktorzy ſię do wiáry ś. o-
bracáią/ ná ich do náuki Chrześćiáńſkiey
ćwiczenie/ dom obmyślił/ y dochody v Pa-
pieżá ziednał. Ná Zydy dochody. Opátrzył też mieyſce y zámknienie y żywność ná niewiáſty wßeteczne/
ktore ſię vpámiętywały/ y do pokuty ßły.
Ná ſieroty tákże y podrzucone dźieći/ dom
y żywność y wychowánie ich wynálazł. Nápodrzu cone dźieći. y
pánienkom vbogim/ ktoreby ábo mátki
przedawáły/ ábo w niebeſpieczności czy-
ſtości ſwey były/ nálazł mieyſce y klaßtor ś.
Káthárzyny. y inemi tákiemi vczynnościá
mi/ ktoremi ſię ludźie od grzechu bronili/ y
z mocy ßátáńſkiey wychodźić mogli/ P.
Bogu z towárzyßmi/ z wielką miłością/
ochotą y roſtropnością prace ſwoie odda-
wał. Nápánien ki. kto wyliczy ine ięg ſtáránia o dußách
ludzkich y rozßerzeniu czći Boſkiey?

Był człowiek przedźiwny w modlitwie
y rozmowie domowey vſtáwiczney z Pá-
nem Bogiem/ z ktorey miał dar łez świę-
tych/ ktore mu ſłodkość y gorącość ſercá
ku Pánu Bogu wyciſkáłá. y Godźin mu
káplańſkich ízy one odpráwić nie dopuß-
czały/ y ślepotá mu wßyſcy dla tego gro-
źili. Nic w ſpráwách nie począł/ w czym-
by ſię pierwey Páná Bogá nie porádźił/ á
zwłaßczá gdy vſtáwy zakonne piſał. w czym
ten obyczay miał/ iż ſwoiey ſkłonności od-
ſtępował/ áby proſto w rzecz ſámę pátrzyć
mogł/ do P. Bogá ſię wrácáiąc. Co godźi-
ná w zabáwách rzadowych/ iákoby do ſiebie
przychodźić chćiał/ ták ſię sam budźił/ ácz
mu zabáwy/ nabożeńſtwá nie tárgały. We
wßyſtkim ná co pátrzył y w robaczkách
małych y w źiołkách/ Páná Bogá y chwa-
ły iego ßukał/ y to ſwoim rádźił. Częſto do
Páná Bogá mawiał: á czego ia chcę ábo
chćieć mogę/ okrom ćiebie Pánie? Gdy go
w chorobie vpominano áby ſię nie fráſo-
wał: myślił ſobie coby go kiedy nabárźiey
záfráſować mogło? y nálazł to; gdyby ſię
zakon/ ktory záczął/ rozchwiał/ iákaby z te-
go miał żáłość? y pomyśliwßy rzekł: byle
nie z moiey winy/ tedybych te żáłość zá
ćwierć godźiny/ do P. Bogá ſię y woley
iego obroćiwßy/ vgáśił.

Gdy mu raz ná modlitwie liſty od ſwo-
ich powinnych z Hißpániey oddano; on ie
w ogień wrzućił/ á do modlitwy ſię wroćił.
Nigdy do ſwoich nic nie piſał/ á zá vmár-
łego ſię im ſtáwił. W ſtárości mowił: Nie
godzę ſię

godzę ſie ninacz/ieno ná modlitwę. Pilnie ſie zá Papieże y krole/ná ktorych dobro po ſpolite záwiſło/modlił. A choc ſam był ták do modlitwy przywiązány/ iednák wiecey chwalił vmartwienie ſámego ſiebie/ zwłaſzcza ná rozumieniu y zdániu/ y własney woley odſtąpieniu. Wiecey ſobie ważył w pánách wielkich/gdy ſoba ſámi y czćia ſwoią gárdzili/niżli gdy ciáło ſwe dreczyli.

*Vmartwienie wiecey chwalił niż modlitwę.*

Miłoścía wielka ku bliźnim ziety był. Co wſzytek fundámentzakonu iego y żywot iego świádczy.w Páryżu iednego nieczyſtego odwieść od grzechu nie mogąc/ gdy ſie dowiedział iż miał z miáſtá wyniść ná ſwoiey wßetecznośći wykonánie: on zábieżał/y w iednym ieźierze w źimney wodźie áż do ßyie ſtánął. y gdy mijał/ záwołał nań: idź idź ná te ſpłosność/ nie widząc pomſty Boſkiey nád ſoba: Ja tu zá cie pokutę czynić będę/ áż ſprawiedliwy gniew Boży od ciebie oddalony będzie. Co ſłyſząc wrocił ſie y vpámietał. Támże w Páryżu ieden zwaśniony nań/ o Xáwierá/ iż go od świátá y rodźicow zacnego domu oderwał/ ſzedł iuż ná wſchod zábić go chcąc. Ale vſłyſzał głos táki: Co czynisz nießczeſny człowiecze? y wrocił ſie. Wiedźiał to nań Jgnácyus/ y gdy go proſiono zá nim/ do zakonu go przyiął/w ktorym nie długo trwał.y innym nieprzyiacielom wielkie dobrodźieyſtwá zá złe oddawał.

*Wßetecznego iáko na wrocił ſwoią pokutą.*

*Głos Boży do męża boiącego.*

Pokorá w nim była przedźiwna/y wzgárdá ſámego ſiebie/do próżney chwały/y myśla nie przyſtawał nigdy. y mawiał: Jż ſie tego grzechu nammiey bał. Gdy mu co wſpomniono/ co ſie zá iego dowćipem y pilnoścía ábo modlitwą ſprawiło: záwſtydźił ſie y zárumieniał iáko pánná/ y łzámi ſie zalewał. Gdy go Láines raz pytał/ ieſliby zá ſtrożá ſwego miał Archányołá/ iáko drudzy mniemáli? zámilczał/ á wſtyd ná twarzy pokazał. Mowił iż wßyſcy domowi iego dobremi go przykłady budują/ y pożytek z nich bierze/y wßyſcy mu ſie podobáią/ ſam ſie tylo ſobie nie podoba. Rad rozſądek ſwoy y rozumienie będąc ſam ſtárßym/ pod zdánie innych poddawał. Práągnął tego áby oßárpány y nápoły nági po vlicach chodźił/żeby ſie wßyſcy z niego náśmiewáli/ y zá błazná go y głupiego mieli. y vczyniłby to był: ále ná vrzędzie będąc dla zbudowánia/ musiał ná oſobę ſwoie bączenie mieć.

*Pokorá. wzgárdá ſámego ſiebie.*

*Domowe ſwe chwali, á ſam ſię gani.*

O ſwych rzeczách rzadko mowił/ chybá ná pocieche komu ſmutek iego odbijáiąc. To tylo ná przodku poki zakon nie ſtánął/ czynił. Potym mocne w tym milczenie záchował. Gdy do Lufytániey Xawierá y Symoná Roderyká poſyłał: vpominał ich/ aby ſámi ſoba gárdząc/ chlebá żebráli/ y tym poniżeniem wſtęp ſobie do pozyſkánia dußz ludzkich/ y rozmnożenia chwały Bożey/czynili. Co y innym polecał/ y Láinesowi z Salmeronem gdy ie ſłał ná Concilium Trydentſkie/mowił/áby pierwey w ßpitalach vbogim y chorym ſłużyli/y dźieci náuczali: toż dopiero przyzwáni/ zdánia ſwoie ná Concilium dawáli.

*Poſyłáiąc ſwe táko ich náucał.*

W poſłuſzeńſtwie/ktore ieſt corka pokory/ był dźiwnie zmocniony/ coby ſie było wiecey pokazało/ by był ná rządzeniu nie ſiedząc/ innym podległ. Spowiedniká ſwego y w nawiętßych ſprawách ſłuchał/ a Papieſkie roſkázánia/ choć z wielkim niebeſpieczeńſtwem wypełniał. Z pilnoścía te cnotę poſłuſzeńſtwa ſynom ſwoim duchownym zalecał/ y iáko mámke miłości/ towarzyſzą ſprawiedliwoſci/zakonnych cnot wodzą y miſtrzą/ ſweywoley nieprzyiaćielą/ port pokoiu y bieſiádę beſpieczną ſumnienia oddawał. Powiádał/ iż poſłuſzeńſtwo niedoſkonałe ieſt/ źle oſtrożne: á doſkonałe ieſt/ dobrze ślepe. Ono ſąd czyni o tym co roſkáza/ á to rozſądku ſwego nie ma. Rok przed śmiercía/ náuki o poſłuſzeńſtwie piſáne Brácicy zoſtáwił/ do ktorych zakonne odſyłam. Mawiał: by miał Ociec ś. w łodce ſprochniáley bez wioſłá y żaglow/ y bez ſtrawnego wyprawił/ y zá morze płynąć kazał: iabyś to z ochotą vczynił. A gdy mu kto rzekł: á coby to było zá roſtropność? A on odpowie: Roſtropność nie tak temu ſłuży co vſługuie: iáko temu co roſkázuie.

*W poſłuſzeńſtwie czyni roſtropność.*

*Poſłuſzeńſtwo.*

Namiętności y wrodzone ſkłonności/ bárzo miał rozumem związáne y powolne. Z nátury był gorący y gniewliwy: á tak ſie zwyćiężył y vciął/ iż go nigdy gniew nie zwoiował/ áż go ſam gdy było y poki było potrzebá/ ná vkaránie y vpomináníe y to w cichości przyzwał. Záwżdy do niego czás był/ y w ſmutku y bez ſmutku/ nigdy ſie nie odmienił áni zmarßczył/ták ſie miárkuiąc/ iż żadney po nim popędliwości y odmiány znáć nie było/ áni w chorobie/ áni we zdrowiu. W rozmowie z ſwemi/gdy ſie ktory choć nie znácznie w mowie potknął: twarzą ſámą y powźrzeniem záraz vkarał y zátrzymał. O powinnych y wiedźieć niechćiał/ iákoby bez oycá był y bez mátki/ y krewnych. gdy ſie go o co świeckiego rádźili/ábo iákiey pomocy świeckiey vżywáli/ mowił:

*Powolność ſkłonności.*

*Gniew w ręku miał.*

*O powinnych.*

li/ mowił: Sukniey ktoram raz złożył/ wdźiewáć ná ſie nie bede/ y nog ktorem raz vmył/ nie pomáże. Bogá zá nie prośić y do cnot świętych y duchowieńſtwá wieść ie. gdy mogł/ nie opuścił.

*Spiewánieychor.* Kochał ſie bárzo w muzyce y śpiewániu kośćielnym. y mawiał: bych był zá swoią ſkłonnośćią chćiał iść/ śpiewánie iáko przeświętą zabáwę swoimbych był w Chorze poſtáwił. ále iż mie P. Bog náuczył y ták roſkazał/ áby zakon náſz do innych vczynności y powołánia przywiązány był: musiałem tego zániechác.

*W mowie ośtrośnoſc* W ſłowiech y w mowie był wielce oſtrożny/ gdy co gniewliwego y trwożliwego przychodźiło: vciął ſie sam w net/ y do Páná Bogá obrocił/ myślac coby wymowic miał. Jedenaśćie lat przed śmiercią/ iednemu ſtáránie iákieś swoie o coś obiecał: czego mu było potym żal. y rzekł: przez lat iedennaśćie ábo dwánaśćie/ nie pomnie bych ſie ták w mowie vſterknął. Przez lat 30. y głupim nikogoż nie názwał. Gdy vpominał/ nie obrażił/ ále rzeczy ſámey nieprzyſtoyność rozwodźił. Nie zwał nikogoż niepoſłuſznym/ áni hárdym/ áni leniwym. *Obmowy.* Skąpo chwalił gdy kogo chwalił/ y o iáwnych ludzkich grzechách nic nie mowił. á ieſli kto co rzekł/ on vymował y wymawiał. A gdy nie mogł/ trudy rzekł: Nie potępiaymy przed cząſem/ Bog ſerce widźi. Gdy domowy co wyſtąpił/ táił y milczał/ ácz cząſu swego vpomniał/ á gdźie mogło być/ przed iednym świádkiem/ dwu na to dla iego oſławienia nie brał. y ták o wſzyſtkich mowił/ iż każdy rozumiał/ iż ma o 'm dobre mniemánie.

*Mowá dzielna.* Mowá iego była mocna y dźielna y przenikáiąca. *Kárdinał de Cuppis* Kárdynał ieden Dominicus de Cuppis, Dźiekan Kárdynałow/ gdy ná on czás w Rzymie o Ignácyuśie y iego towárzyſtwách fałſze y potwarzy rozśiewano: vpomniał powinnego swego Quiryná Gorgoniuſzá/ áby z Ignácyuſem ſpołkownie miał. Ná co mu powiádał: iż w nim nic nie widze nieprzyſtoynego. A on twierdźił iż ia lepiey wiem/ á pod owcza ſkorą wilk ſie tái. Odpowiedźiał: Rozmow ſam z nim/ á nieſłuchánego nie potępiay. Przyzwolił. y mowiąc z nim dwie godźinie: nákoncu vpadł Kárdynał do nog iego/ y przepráſzał go/ y poki był żyw/ záwżdy do niego pewna iálmużnę chlebá y winá ná tydźień poſyłał/ y wielkim przyiaćielem y obrońca zakonu iego zoſtał. Toż ſie trafiło z iednym roſpuſtnym Biſkupem. ſzedł do niego y o grzechy go ego vpominał/ on ſie na początku gniewał/ y zrzucić go z gory groził ſie. á pochwili/ łowy świetemi y mocnemi ziery/ znał grzechy swoie y żałował/ y ná wieczerzą Ignácego prośił/ y ná mule ſwym do domu ſługom go przewáđźić kazał. Ale on ná mułá nie wśiadaiąc/ ſługom ſie iedna vlicżka zoczył. Kilka ſłow/ wielkie ſmutki ludzkie y zátrwożenia/ y ſerdeczne bole oddalał.

*Chárt wygnány.* W Rzymie roku Páńſkiego 1541. Matheus Cantabermłodźieniec bez piſmá y náuki/ osiedźiony od czártá/ rozmáitemi ięzykámi mowił. y gdy ſie tłukł po źiemi/ 10. mężow vtrzymác go nie mogło. Wſpomniał mu ktoś Ignácyuſá/ á on krzyknął: moy to wielki nieprzyiaćiel. y gdy przyſzedł Ignácyus do nieg/ wprowádźiwſzy go do oſobney komorki/ niewiedza co z nim czynił/ ták iż zdrowy wyſzedł y wolny/ y ieſzcze dźiś żyw ieſt (mowi piſarz) y w Kámádulſkiey puſtyniey żyie/ y zową go/ Brát Bázyliusz.

*Mądrość w rządách.* Mądrość iego w rządzeniu była wielkiego podźiwienia godná/ y wweſelálá káżdego/ żaden ſie nań o karánie/ ktore pięknie dawał/ nie gniewał/ ále ráczey ſam ná ſie gniew obracał. Ták vmiał łáſkáwość z kárnośćią porownywác y mieſzác. *Ná chore baczenie.* Ná chore takie baczenie miał/ iż ná ich opátrzenie y miſki cynowe/ ktorych troche było/ y pośćiołki przedáwác kazał/ á dwákroć ná dźień o ich potrzebách y zdrowiu dáwác ſobie znác kazał. A gdy ſam zachorzał/ prace ine kładł ná namieſtniká/ á o chorych ſtárániu z ſiebie nie ſkładał. Gdy komu krew puſczono/ dwákroć ábo trzy przez noc poſyłał ieſli mu żyłá dobrze záwiązána ieſt.

*Wielkość ſercá na niedoſtátki.* Ná vboſtwo y niedoſtatki był wielkiego ſercá y nádźieie w P. Bogu/ y dźiało ſie wedle wiáry iego czeſtokroć. Raz w naiemnym domu w Rzymie mieſzkáiąc/ y dłużąc ſie/ gdy pożyczálnikowi niecierpliwemu/ vrząd bráć to wſzytko co ſie w vbogim domu nálázło/ roſkazał: záraz im Pan Bog przez iednego 200. czerwonych poſłał. Nie máiąc żadnych ná towárzyſtwe dochodow/ wielką liczbę godnych do zakonu przyimował/ á mowił: ſłużmy P. Bogu/ á on nas opatrzy. Szafarzowi Jánowi Krucyuſſowi/ gdy ráno ná kupowánie ſtrawnych rzeczy wychodźił: ktoś mu ſto czerwonych w rękę dał/ y vćiekł. y drugi raz także/ worek czerwonych złotych ktoś mu podał/ y przeſtráſzył ſie brát/ y mniemáiąc że była pokuſá/ do kośćiołá z pieniądzmi wbiegł/

*Biſkup roſpuſtny studencki.*

proßąc Páná Bogá / áby oßukány nie był. lecz ſie prawdźiwe złoto nálazło. Jan Polánćus ksiegi przebieráiąc / nálazł ſkrzynke y niemáło złotá w niey. y w nawietßym niedoſtátku wßyſcy doznawáli / iáko Pan Bog potrzeby ich y żywność nieſpodźianemi iálmużnámi opátrował / y nigdy ſie o głod y nędze ſwoich Jgnacyus nie zafrá ſował. Taż wielkośćia ſercá ſwego y nádźie ia w P. Bogu / wßytkich naciężßych trudnośći ſie nie bał / y one y w niemocy ſam ßcześliwie odpráwował / y ná ich odpráwe / zdrowie brał. Ták iż mowili / gdy kiedy zá chorzał: O by co trudnego ná zakon przyſtąpiło / wnetżeby ozdrowiał. Do ſpraw mądrze wßytko co być mogło vpátrował / przed P. Bogiem zlecáiąc mu ie płákał / świádomych ſie rádźił / y ták wßytko mądrze y ßcześliwie ſprawił.

*Odpráwá rzeczy trudnych.*

*Zdrowie brał ná trudności*

W Komplućie raz mießkáiąc wßpitalu / dána mu ieſt komorá / w ktorey czárći lu dźie gábáli y ſtráßyli. y gdy nań one poſtrá chy w nocy przypádły: poklęknął ná modli twe / y wielką śmiáłością záwołał: ieſli moc od Bogá mácie / biyćie zábiyćie: á ieſli nie mácie / próżno mie ſtráßyćie / bo ſie was nie boie. y ták ßátánowie pohánbieni vćiekli / y one komorę wolną nápotym zoſtáwili.

*Czárći płoßáni.*

Wielkiey mu był Pan Bog do ſpraw mądrośći y dźielności vżyczył. o żadną ſie rzecz nie pokuśił / ktoreyby był modlitwą / roſtropnośćią y pilnośćią nieſkwápliwą / nie dokonał. Duchem Prorockim wiele przyßłych rzeczy przepowiádał. Gdy kto do niego tylo ná próżne rozmowy y gubie nie czáſu przychodźił: on do mowy / o pie kle y ſądźie Bożym poſtráchy przymießy wał; ktoremi ábo ſie on táki budował / ábo drugi raz nie przychodźił.

*Ná prożne rozmowy lekárſtwo.*

O cudách iego powierzchnych wieleby ſie powiedźieć mogło / y iuż ſie nieco powie dźiáło / bez ktorych świątobliwość / iáko Janá ś. Chrzćićielá / ktory żadnego cudu nie czynił / y inych / być może. Niemáły cud vkázał ná Jgnácym P. Bog / iż z żołnierzá / nie tylo zakonniká / ále Pátryárchę zakon nikow vczynił. Nieláda cud / iż ieden po náwroceniu ſwoim vbogi y wzgárdzony bez náuki / bez świeckiey wymowy / ták wie le vczonych / y młodych y rodzáiem wiel kich / zá ſobą do ſwoiſtwá y czyſtośći y twár dego poſłuſzeńſtwá y wzgárdy świátá / y krwie dla Chryſtuſá rożłania pociągnął. Wielki cud ták rożne y ſobie przećiwne na rody do iedney myśli y ſercá / y iedneg zgo dnego przedśięwźięćia przywodźić. Wielki

*O cudách iego.*

1.

2.

3.

cud iż wolą Bożą ná poſtáwieniu tego za konu / poználi nawyżßy namieſtnicy Chry ſtuſowi / y z onym wielkim Concilium Try dentſkim / ktore klerykow Societatis Iesv zakon vczćiło. Wielki cud rozmnożenie ták prędkie zakonu tego po Hißpániey / Gálliey / Jtáliey / Sycyliey / Sárdyniey / Korſyce / Hiberniey / Angliey / Szkocyey / Jndyey / Maurytániey / Chyny / Jápponi ey / Moluku / y złotym Cherſonezie / y Pe ru / y Brázylle / Æthyopiey / Kongu / An gole. Po Niemcách / Czechách / Polßcze / Litwie / Jnflantách ić. Miedzy pogány w Jndyey y zá Jndią po wielu krolestwách wſchodnych y zachodnych nowych / kápła ni zakonu tego wiárę tám Chryſtuſowe ßczepiąc / vmárłe wſkrzeßáią / y wßyſtkie niemocy drugdy lecząc / y czárty vczniámi y żákámi ſwemi y ſtudentámi od pogan plo ßáią / y lud dźiki bálwochwálſki y dyablom oddány / y ſámoiedź ktorzy ſąſiády y oyce ſwoie łudzą / do prawdy y rozumu y świá tłośći wiáry / y podźiśdźień / co dáley to wiecey y y ßerzey przywodzą / zdrowia ná to nie záluiąc / y wßytkie nędze y męki zá zyſk ſobie poczytáiąc. Wielki cud / iż ten zakon y żołnierze wodzą tego Jgnácyuſá / miedzy námi heretykow ták wiele do świátłości Kátholickiey przywodzą / Wielki znák pra wdy y ręki Bożey / iż nikogoż wiecey y iá dowićiey heretycy gubić y zębámi kąſáć niechcą / iáko Jezuity / y ná żaden zakon ni gdy nieprzyiaćiel wiecey potwarzy y ohy dy do ludźi nie przynoſił.

3.

4.

5.

6.

7.

Sess: 25.

§. *Rozmnożenie zakonu.*

*Patrz w żywocie Xáwierá.*

Stárośćia / pracámi / y chorobámi / y ſmutkámi nád złym kośćielnym y poſpo litym ſtárgány / prągnął z tego więzienia wolności / ácz rad wßytko dla woley Bo żey ćierpiał. Ná on czas gdy Rzym woyną ściśniony był: vpadł w chorobę / y wezwa wßy do ſiebie Janá Polánká / ktorego do ſpraw vrzędu ſwego y piſánia dźieśięć lat vżywał: prośił go áby do Oycá ś. ßedł / á błogoſławieńſtwo mu ná wyśćie z ćiáłá y odpuſty przyniosł. Co z ochotą y żálością Papież Pawel 4. vczynił. Máło przedtym piſał liſt do Leoncyey Máſcáreny / mo wiąc: To moie oſtátnie do ćiebie piſánie / rychło zá ćię w niebie gorzecey prośić będę. Lekárze nie widźieli nic naglego / ále ſam ſwoy czás wiedząc / á biorąc naświętßy Sákrament / ießcze był nic nie odmienił zwyczáynego około ſpraw zakonnych po ſtępku pracey y rozmow. y odpráwiwßy Oyce / z ktorymi w nocy rozmawiał / ſkoro ſłońce weßło / ćichuchno konáć począł.

*Zeßćie ie go.*

*Do Papie żá poſyła o błogoſła wieńſtwo náśmierć.*

*Czás ſwoy wiedział.*

Przypádną

Przypádna Oycowie y zákráplac go chcą: á on rzekł/ iuż nie czás; y ręce y oczy w niebo podnoſząc/ á mowiąc Jezus/ Jezus: wyßedł do tego ktorego w vśćiech y ſercu miał: Oſtátniego dniá Lipcá godźine ná dźień/ roku P. 1556.

*Przy ſmierći vpominánia nie czynił.*

Nie vczynił iáko inni Oycowie/nie przyzwał ſynow ſwoich duchownych/ nie rozdawał im vmieraiąc błogoſławieńſtwá/ áni czynił vpominánia/ áni naſtępniká miánował: dla vprzeymey pokory ſwey/ áby nic o nim wielkiego nie rozumieli/ á wßytkę ſwoie nádźieie w Pánu Bogu zoſtáwiáli. Rożne ſą v świętych nátchnienia Boſkie/ ácz inákße/ale ſobie nie przećiwne. Jednym to dał do ſercá P. Bog/áby vmieráiąc miłość ku ſwoim pokázowáli/ á Jgnácemu pokorą pokryć miłość ku ſwoim kazał. Myślił ſobie: iáko zá zdrowia mawiał: káżdy z nich lepßy niżli ia; nie godźienem dáwáć im błogoſławieńſtwá/ odſyłam ie do źrzodłá/ &c.

*Żył lat 65.*

Żył lat 65. po náwroceniu 35. w wielkim vbogſtwie/ ná pokutách/ná drogách świętych/ná náukách/ w prześládowániu/ w więzieniách/ y ciemnicách/y w niewypowiedźiánych dla Chryſtuſá práćách/ ktorymi ſie ſtátek iego nie odmienił. Po vtwierdzonym zakonie żył lat 16. zoſtáwiwßy iáko ſie rzekło 12. Prowincíy/ y w nich o ſto mieyſc ták Collegia iáko domow. W ten czás był chorym bárzo Iacobus Laines, ktory gdy o śmierći miſtrzá ſwego vſłyßał/ prośił áby go Pan Bog zá nim wypuścił. lecz ináczey ſie ſtáło. bo zdrowßym być záraz począł. Jgnácyus ſie zań modlił/ o ktorym Duchem ś. prorokował/ iż ná iego mieyſce náſtąpić miał. Xáwierus w Jndyách y dáley ná wſchod ſłońcá rozśiewáiąc Ewángelia/zwał go wielkim świętym/ y gdy do niego liſty o rádę w przywodzeniu do świátłości onego pogáńſtwá piſał: ná kolánách piſząc vpadał/ y liſtem iego ná ktorąś rękę ię° y podpismiał/ wiátry morſkie y nawálności roſpędzał/ y ná ßyi imie iego iáko tarczą z ślubámi ſwemi zakonnemi nośił. Co nam w Rzymie on Bernárdus Jápończyk/ ktory przy nim mießkał/ powiádał.

*Zdrowie Láineſowi vprośił.*

Odpoczrwaß w pokoiu y weſelu Pánátwego ſługo dobry y wierny iego/ náß miſtrzu y oyczę przenamilßy pomni ná ſyny twoie/á ſpußczay im od Chryſtuſá pomoc/ áby nam był wedle obietnice ſwey/ miłośćiwym/ nie tylo w Rzymie/ ále po wſiem świećie y miedzy heretyki y pogány/ ábyſmy godnie nośili przenaſłodßę y przenawyższe imie iego/ ſławiąc ie y roznoßąc iego cześć żywotem y ięzykiem/ náśláduiąc ſtop twoich/ iakoś ty tegoż ſpolnego Pánáná náßego náśládował. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie w iedności Boſtwá/ ná wieki wiekow. Amen.

# Żywot B. Fráncíſzká Xáwierá Societatis Iesv, *piſány od Horácyuſzá Turſellina tegoż zakonu kápłaná. Wybrány z tych świadectw iawnych, ktore Ian Trzeći Krol Lużytáński, ſł. roićie ſwemu Indrey Fráncíſzkowi Bárettowi zebráć pilnie roſkazał, y z innych tego dzieiow, ná ktore inni ábo pátrzyli, ábo nie omylna ſpráwę o nich mieli.*

*Roku P. 1497.*

Rodźił ſie Franciſcus Xauierus w dźiedźicznym zamku domu ſwego w Xáwierze/ ktory leży w Náwárſkim krolestwie/ z przezacnych rodźicow/ z Jáſſá y Máryey/ludźi w krolestwie onym przednieyßych/ dobrze w pobożności wychowány: z doſtátku domu ſwego/ nie brał do ſwey woley y roſkoßy pobudki: ále doraſtáiąc/ w piękne/Bogu y ludźiom miłe obyczáie wſkępował/ co dźień wiecey. Dał mu P. Bog ták mocną powśćiągliwość/ iż kwiátu dźiewictwá ſwego nie trácił áż do śmierći. Gdy inni bráćia iego ná woienney ſie ſławy ßukánie/ wedle zwyczáiu domu ſwego/ vdawáli: on ſobie náuki obrał. y bedąc iuż młodźieńcem rozumu oſtrego y vrody pięknej/ wźiawßy dobry w náukách początek: puścił ſie do Páryżá; y w Collegium ś. Barbáry Philozophiey z pilnośćia wielką ſłuchał/ y w niey miſtrzem zoſtawßy/ vdał ſie do Theologiey. od ktorey ociec iego Jáſſus chćiał go przyzwániem do domu/ bo mu był w wydawániu pieniędzy ćießki/oderwáć. Co gdy ſtárßa corká iego/ ktora była w Gándźie nádmnißkámi Xięnia/ poczułá: piſálá do oycá/ áby brátá iey Fráncißká od náuki nie odrywał/ twierdząc iż go Pan Bog ſobie zá Apoſtołá ná nowy świát wſchodni obráć raczył. Vkázuia ten liſt prorocztwo iey w Xáwierze zamku. Wiedząc Jáſſus o świątobliwości corki ſwoiey/ wiáre iey dał/ y zániechał Fráncißká ná náukách/ y

*Prorocztwo o nim Sioſtry iego.*

dawał

dawał mu wßytki doſtátki. A on gdy ſie z náuki podnośił / iáko był wſpániáley myśli/ y ná wielkie ſie vrzędy świeckie myśla gotował: od Ignácyuſá Loiolle / ktory ſie támże w náukách ćwiczył / weſpołek z Fabrem młodźieńcem przedźiwnym/ ácz vbogim/ vłowiony / y do Bogá y wzgárdy świátá pociągniony ieſt.

*Powołánie iego.*

Miał z nim Ignácyus ná przodku roiełka trudność/ y pogárdzenia y śmiechy od niego ćierpiał: ále gdy ſie z łáſki Bożey ſam w ſwoich świeckich chćiwośćiách przełomił: wielce był powolny. Cięßkie ſobie pokuty y ná ćiało karánia wynáydował; drugdy y cztery dni nie iadł/ y w modlitwie vſtáwicznie zoſtawał. Ták poſtępuiąc do onego kreſu przyßedł/ iż czáſu náznáczonego/ to ieſt w dźień Narodzenia mátki Bożey/ roku P. 1534. z inemi Ignácego towárzyßmi (wßytkich było ná ten czás dźieśięć) ślub Bogu vczynił / w kośćiele w Páryżu / ktory Mons Martyrum zowią: iż doſłuchawßy Theologiey oni wßyſcy/ świát opuśćiwßy / w vbóſtwie żyć/ y ludzkiemu zbáwieniu ſłużyć/ y do Jeruzálem ßedßy / Turki niewierne náwrácáć / ábo tám męczennikámi zoſtáć mieli. Co ieſliby ſie im nie powiodło / do Rzymu iść obiecowáli / áby ſie tám Papieżowi oddawßy / ná wßyſtkie prace gdźieby ie obroćił ná pomoc dußz ludzkich bieżeli/ ſtrawnego áni pieniędzy od niego nie proßąc.

*Lib: 1. Cap: 2.*

*Pokuty iego.*

*Rok Páńſki 1534. Slubyiego*

W kilká lat potym / to ieſt / roku Páń: 1537. gdy go woienne niepokoie z Gálliey y z Paryżá wygnały/ do Wenecyey ſie z innemi towárzyßmi wedle zmowy z Ignácyuſem / ślubom ſwoim doſyć czyniąc / pokwápił. Pießo one drogę/ wßytko vbogim co miał rozdawßy / iáko vbogi pielgrzym odpráwował / ſame tylo kśięgi potrzebne w bieſágách ná ſobie nioſąc. Záchorzał ná oney drodze/ nie ták z trudzenia chodu/ iáko z ránienia wielkiego od powroſtow/ ktoremi biodrá ſwoie ná trapienie ćiáłá ścińſkał y wiązał: bo mu ſie iuż były wćiáło ták wpośły/ iż bálwierz rzezáć ich nie śmiał/ widząc ſpuchłe bárzo y poránione ćiáło. Odáli ſie towárzyßę iego / ktorzy dla niego zoſtáwáć muśieli/ ná modlitwę/ y oney nocy cudownie go Pan Bog zleczył. Bo powroźki one ſámy ſie przerwáły/ y puchli ná ránách ſtechłá / y puśćić ſie w drogę ońe z towárzyßmi mogł. W Wenecyey ználeźli z wielką rádośćią ſwego miſtrzá Ignácyuſá / ktory ich tám czekał / gdźie ſwoie myśli y śluby wykonywáć poczęli/

*Chorobá od powroſkow.*

*Wenecy ſłuży ſpitalu*

vdáiąc ſie ná poſługi dußz ludzkich / y poczęli od ßpitalow. Doſtał ſie ßpitál ś. Rochá Xáwierowi / w ktorym ſą chorzy niezleczeni. z wielką im pokorą ſłużył/ náuczáiąc / vpomináiąc do ćierpliwośći / do dobrey śmierći y innych cnot pobożnośći zbáwiennęy. Cieleſnych też poſług nie opuśćił/ vmiátał / łożká ſłał / kármił / y inne podłe poſługi czynił/ żadna ſie mierżionośćią nie brzydząc. Jeden iednák bárzo ſkażony Fráncuſką chorobą / był mu brzydki/ iż pátrzyć nań nie mogł; ále ſie Bogu pozwoliwßy/ dla Chryſtuſá / ták ſie w tym przełomił / iż nie tylo rány ſproſne iego cálował/ ále y ropę z nich w vſtá brał. y on mocny raz ſprawił to w nim / iż ſie nigdy ná potym naplugáwßa niemoca bliźnich nie brzydźił/ y rad tákim ſłużył.

*Rány cáłuie y ropę.*

Ná drugi rok pośćie/ w drodze bárzo niepogodna do Rzymu ſie wßyſcy z Ignácy/ uſem puśćili/ żebránina żyiąc y wiele nędze ćierpiąc. Tám Páweł trzeći Papież Farneſy/ máż mądry / zrozumiawßy ſpoſobność y náuki ich / y śluby one w ktorych ſie ná poſługi dußz ludzkich y ná náwrocenie niewiernych oddawáli: vważywßy pochwalił przedśięwźięćie ich/ y poſyłáiąc ie do Jeruzálem miedzy Turki / ná ſtrawę im pieniędzy dał. ktore oni do ſchowánia iednemu kupcowi dáli/ pokiby ſie ná drodze one nie wypráwili / á ſámi wyżebránym chlebem nędznie y vbogo żyli.

*1538.*

*Papież pochwalá ſię by Oycow.*

Wrośili ſie do Wenecyey/ chcąc iuż do Jeruzálem záiechać/ y przypráwuiąc ſie ná one drogę / przed poſłem Papieſkim Jeronymem Werállem/ oddáli P. Bogu ślub vbóſtwá y czyſtośći wieczny. Tym czáſem woyná miedzy Turki y Wenety powſtáłá/ ktora im wßyſtko żeglowánie do źiemie świętey odiełá. y poſtánowili czekáiąc czáſu lepßego / wźiąć poświęcenie kápłáńſkie. ktore w dźień ś. Janá Chrzćićielá od Biſkupá Arbeńſkiego nabożnie przyięli / á ná nowa Mßa y przeczyſtey ofiáry oddánie gotuiąc ſie/ dni ſobie 40. náznáczyli/ y po rożnych mieyſcách z Wenecyey ludnego miáſtá wychodząc/ dni one odpráwowáli. Xáwierus z Alphonſem Sálmeronem do iednego ſie miáſteczká Montem Celſum, nie dáleko od Padwy puśćili. Tám Xáwierus w chálupce iedney ſłoma przykrytey y zdźiurawioney/ bogomyślność one odpráwował / wyżebránym chlebem nędznie ſie bárzo kármiąc/ á kázánia/ po polách y vlicách kupiąc lud proſty czynił/ tym P. Bogá przynoßąc/ ktorzy go nie ßukáli. A gdy

*Káplanẽ toſkáie, y na Mſą ſię gotuie*

ſie dni

śie dni one spełniły/ Jgnácyus go do Wicencyey przyzwał / áby tám pierwßą Mßę odprawił. Co on z wielką sercá rádośćią y gorącośćią vczynił.

Potym gdy Jgnácyus o drodze Jerozolimśkiey zwątpił / wedle zmowy y obietnice P. Bogu vczynioney/ do Rzymu ná oddánie śie Papieżowi do posług ludzkiego zbáwienia z dwiemá towárzyßmi Piotrem Fabrem / y Jákubem Láinesem poßedł: á ime towárzyßе do rożnych miást Włoskich ná pomoc dußom ludzkim rozesłał. Bononia śie dostálá Xáwierowi / w ktorym mieście / życiem pobożnym y przykłády świętymi / vsługowániem w ßpitalách / náuką Chrześciáńską do prostych y dźiatek/kazániem po vlicách y słuchániem spowiedźi/y wielką wzgárdą świátá tego/ miásto ono do cnot świętych podniecał. Pobudźił ludźie bogátße do wielkich iálmużn wysypánia / ktorych śie on namniey nie dotykał. y tám v ś. Lucyey kościołá/ mieysce swoim towarzyßom nieiáko záłożył. Do Rzymu záś przyzwány od Jgnácyusá v ś. Máwrzyńcá ná Dámázie kazánia gorące á prośte czynił/do cnot y częstego vżywánia Sákrámentow ludźie pobudzáiąc/ z innemi towárzyßmi swemi.

*W Bononi ey práćuie*

W tym czásie Jan krol Lusytáński ábo Portugálski/przez swoie żołnierze y kupce/ do Jndyey do wschodnych dálekich krolestw/długim y śmiałym żeglowánim przebył/ y około rzek Jndu y Gánges niektore kráiny pogáńskie opánował. Dobrodźieystwo ono Bośkie vważáiąc/ niechćiało mu śie tám krolem być/gdźie Christus nawyzßy Pan nie krolvie; obmyślał iákoby byli one poddáne swoie / y inne niewierne bálwochwálce do Chrystusá Bogá práwego obrocił. A słyßąc o Jgnácyusie y towárzyßách iego w Rzymie/iáko śie do posług zbáwiennych Papieżowi oddáli/y iáka gorącość ich iest y ßczęśćie Bośkie w pomocy duß ludzkich: pisał do posłá swego w Rzymie Máscárená/áby Papieżá y Jgnácyusá sámego prosił o to / żeby mu co nawiecey towárzyßow swoich ná wniesienie Ewángeliey do Jndyey/ posłał. Dwu tylo obiecał Jgnácyus / Symoná Roderyká/ y Mikołáiá Bobádyle. Lecz gdy śie Bobádylá rozchorzał / Xáwierá wezwawßy/ do oney go pracey námawiał. On z rádośćią śie wielką Pánu Bogu ná wßystkie one trudności y niebespieczeństwá oddał/ y názáiutrz ná one śie drogę puścił. Było o nim iáko śie rzekło/ to proroctwo/ y sam o sobie Jákubowi Láinesowi/sen táki raz był opowiedźiał: iż Jndá czarnego ná rámionách swoich ciężkiego bárzo nosił/ y on ciężar go obudził.

*Do Jndyey posłány.*

*Sen iego y proroctwo.*

Wźiawßy v Papieżá błogosłáwieństwo/ y moc wielkiego legatá do Jndyey z Máscárenem wyiáchał z Rzymu/ roku Páńsk: 1540. nic z sobą iedno zwykło ná sobie suknia á Brewiarz nie máiąc. Wßystkim w drodze oney służył/ y koni drugdy towárzyßom doglądał/ nic nie opuszczáiąc do pokazánia miłości káżdemu. Rostropnie/ y czásow swoich/káżdeg̃ do boiáźni Bożey y nienawiści grzechow námawiał. Człowiek był iáko powźrzenia wdźięcznego y twarzy záwżdy wesołey/ták wymowny miłey / ktora do śiebie wßytkich y do Páná Bogá pociągał. Máscárenus ták śie go rozmiłował / iż przed sobą wysłał z listem do krolá/ons mu wielką rádość oznáymuiąc; iż tákiego á tákie° człowieká z sobą dla Jndiey prowádźi. Ná tey drodze blisko mu było do domu swego y do mátki ießcze żywey/ bo ociec iuż był vmárł sstąpić: ále śie y sámemu posłowi do tego námowić nie dał/ iáko prawdźiwy vczeń Chrystusow/ nikogoż ná drodze tákiey iáko on rostázał/ nie pozdrawiáiąc/ á w posłudze Bożey y ná mátkę śie y ná dom swoy áni obeyrzał.

*Rok Pán: 1540.*

*Vsługowánie iego, y do dobrego pociągánie.*

*Do mátki sstąpić nie chćiał.*

Do Lizybony przybywßy / zástał tám towárzyßá swego Symoná Roderyká/ w febrze quártánie/ ktora / gdy śie obłápili/ tego dniá przyść máiąc/ vćiekłá. ábo z rádości wielkiey/ ábo z cudu Bośkieg̃. Przyzwánym obiemá krol Jan wielką chęć pokazał/y potrzebámi wßytkiemi opátrzone do domu im zgotowánego prowádźić ie kazał. Ale oni vprosili śie do ßpitalá/y tám mießkáiąc vbogim służyli. Czym práwie wßytko miásto oczy ná nie obrocilo. y wiele ludźi cnotom śie ich dźiwuiąc / do nich ná rozmowę y náukę przychodźiło. Oni do cnot świętych y życia pobożnego/y częstego Sákrámentow vżywánia pobudzáiąc/ ták wiele v ludźi onych do nabożeństwá skłonnych/ sprawili: iż śie miásto ono odnowiło/y nie tylo pospolići/ále y wietßych stanow ludźie/ do naprawy śie żywotá pobożnego gárnęli: y ták śie ludźie onych mistrzow swoich rozmiłowáli/ iż potym Apostołmi ie zwáli/ y tego imieniá zakonowi Societatis IESV, choć prośoni y vpomináni / odmienić do tego czásu Luzytáni niechcą. Już też był ten zakon Páweł trzeci potwierdźił y zmocnił.

*Febrą vćiekłá.*

*W Lizybonie vbogim w ßpitalu służy.*

*Apostoli.*

Li. 1. c. 11.

Widząc niektorzy przedni pánowie Lu-

zytánſcy / iáki ſie w krotkim czáśie pożytek duchowny z onych dwu oſob záiał: prośili krolá ſwego / áby wiecey pámiętał ná ſwoie / á niżli ná Indyany / á tákiego ſkárbu z krolestwá ſwego nie wyſylał. On ſie w tym Papieżá dołożył / á owi dwá piſáli do ſwego Ignácyuſá / żáloſć ſwoie oznáymuiąc / iż ich tá drogá do pogáńſtwá mija / rády od niego proßąc. Stánęło ná tym / iż ſie Papież y Ignácyus ná wolą krolewſka puścili / á krol ták to rozſtrzygnął: áby Symon w Luzytániey ludźi do ſwey tákiey ßkoły názbieral / y gniázdo ábo Seminarium, tákich do Indyey robotnikow w Koimbryce záłożył: á Xáwierus áby do Indyey poßynął.

Lib. 1. c. 11. Czemu gdy czás ná Wioſnę przyßędł / krol go przyzwawßy / prośił áby ſie dla Chryſtuſá ná one prace nie żałował / á ſtáral ſie áby krolowánie Chryſtuſowe dáley niżli iego záchodziło. y podał mu liſt Papieſki / ktorym go nawyżßym Legatem ſwoim w Indyách czyni. Podał mu y liſt ſwoy do vrzędnikow ſwoich / áby go ſłuchali / y do wiáry świętey rozmnożenia wßytki mu pomocy dawáli. Ná drogę długo proßony od pánow z roſkázánia krolewſkiego / áby ſpiſał potrzeby ſwoie / á hoynie ie brał: wymoc ná nim wiecey nie mogli / długo mu ſie przykrzac / iedno iż o opończa dla zimná á o niektore kśięgi prośił.

*Wyprawá iego do Indyey.*

Anno D. 1541. Wśiadł w okręt krolewſki / ná ktorym był Soſá nawyżßy ſtároſtá ábo Prorex Indyey / z Páwłem Kámertem kápłanem / y z Fráncißkiem Máſyllą Luzytánem / 8. dniá Kwietniá / roku P. 1541. W onym okręcie było przez tyśiąc oſob. Bo był iáko miáſto iákie / w ktorym począli po długim płynieniu ludźie chorobę wielkie / y z wody śmierdzącey / y z ſłonych ſuchych potraw / y potym z głodu y ſmrodu / ćierpieć.

*W okręcie zabawy ie go.*

Wßyſtkim z wielką ochotą ſłużył Xáwierus / duße y ćiáłá ich opátruiąc / á zdrowe do boiáźni Bożey y pokuty przywodząc.

*Lenki Luzytáńſkie.*

Do Indyey z Luzytániey licza mil ábo leucas, więcey niż cztery tyśiące. muſza miiáć wßyſtkę Afrykę y Arábią / y Perſyą / y dwákroć linią / gdźie ſłońce rowny dzień z nocą czyni / przechodźić / gdźie gorącá nieznośne pánuią / ktoremi y żywnośći ſie pſuią / y ludźie ledwie żywi ná okrętách zoſtáią / dla vpalenia ſrogie° / gdy drugdy okręty zá vſtániem wiátrow y ruſzyć ſie z mieyſcá nie mogą. Zá pięć mieśięcy z trudnośćią ono morze Bonę ſpei przebywßy / do Mozámbiku ná drugą część Afryki przyſłáni...

płyneli. Dobrą żeglowániem z Mozámbiku przyięcháłá do Indyey y do Goiey zá ßeść mieśięcy: ale gdy ſie omießka niepogodą / muſzą więc w Mozámbiku zimowáć.

Mozámbik zwány przedtym Práſſus / ieſt máły wyſep w Afryce / ſpoſobny port máiący / y dwie mieśćie ná nim ſą / iedno Luzytanow / á drugie Sárácenow / w przyiaźni z ſobą żyiące. Tám oni chorzy y ſtrapieni odpoczywáli / y zdrowiu ſwemu pomagáli. Tám Xáwierus wßyſtkim wielką ochotą ſłużąc około zbáwienia y zdrowia ich w ßpitalu poſpolitym / ktory tám Luzytani máią / ſam też zá chorzał. ále rychło ozdrowiawßy / do onychże ſie prac około chorych więcił. Przemießkáli tám ßeść mieśięcy / pogody do płynienia czekáiąc. A gdy czás był ruſzenia ſie / o chorze ſie Xáwierus ktorzy byli nie ozdrowieli / frąſuiąc / vźył ſtároſty Soſy / áby dla nich ieden okręt zoſtáwił / ſam też dla nich dwiemá towárzyßom ſwoim Páwłowi y Máſyllii zoſtáć kazał.

*Chorzy ſą opátrowáni.*

*Sokotorá.*

Mieli ießcze máło nie czwartą część drogi do Indyey / iuż trzy tyśiące mil przebieżawßy. y gdy do Sokotory oſtátniego wyſpu Afryki / ktory ſie zwał pierwey Aromata / przyßli: dowiedźiał ſie Xáwierus / iż tám byli ſtárzy Chrześćiánie / ktorzy ś. Thomaßá Apoſtoła wſpominali: ále iuż nic Chrześćiáńſkie° w ſobie áni Chrztu ś. nie mieli: Bo y od Máhometanow vćiśnieni / w mocy v nich będąc / oſtátek około nabożeńſtwá trácili. Chćiał im pomoc dáć Xáwierus / widząc ſkłonne do Chrześćiáńſtwá / y tám przy nich zoſtáć; ale mu Soſá nie dopuścił / wiedząc o lepßym żniwie w Indyey. Jednák Xáwierus piſał do krolá Jáná / áby one Chrześćiány od Sárácenow wybáwił. Co potym vczynił / poſyłáiąc tám ſwoie / ktorzy Sárácény z wyſpu onego wygnáli. Potym zá pomocą Bożą ßoſtego dniá Máiá / do Goiey przedniego miáſtá wßyſtkiey Indyey / przypłyneli / roku P. 1542.

*Do Goiey przypłynie nie.*

1542.

Lib. 2. c. 1.

Już byli Luzytáńſcy krolowie Goię zdawną opánowáli / y do niey Biſkupá y kilká káplanow zakonu ś. Fráncißká wyſłáli / y tám ie oſádźili / dla ludu ſwego nabożeńſtwá / y dla náwrocenia pogáńſtwá: ále oni trzey ábo cztery káplani y ſwoich Luzytanow doyźrzeć nie mogli. wiele było Luzytanow ktorzy y cały rok Mßey nie ſłucháli / á drudzy ſie od Pogáńſtwa y Sárácenow / ktorych było pełne miáſto / roſtoßámi ich y niewiáſtámi / wielożeńſtwá náśláduiąc / pſowáli. Stároſtowie też oni Luzytáńſcy /

*Fráncißkáni w Goiey.*

W Goiey co się dźiało.

tánſcy/ nie máiąc dobrze vmocnionego w onym mieśćie pánowánia z pogáńſtwu ſię y Sárácenom/ktorzy moc y bogáctwá wielkie mieli/nie przykrzyli/iż iáwnie ſwoie bálwochwálſkie zábobony odpráwowáli. O Chrześćiánách we wßyſtkiey Indyey tylo byłá ſtára pámieć/ po ś. Thomáßu Apoſtole: ále iuż wßyſcy byli ſpogánieli/okrom niektorych máłych kącikow/ iáko ſię niżey powie/ zwłaßcza pány máiąc/ ábo ſwoie pogány/ ábo przychodnie Sárácény.

Záćryna robotę Xáwierus w Indyách.

Táka záſtawßy Goie y Indya Xáwierus/ w one ś. robotę nie ták ſkwápliwie iáko roſtropnie zápuśćił rece ſwoie. Zá pomocą Boſką y Archányołá iego nád Indya. Naprzod z Biſkupem ſię ziednoczył/ y iego do ſiebie ſerce przyciągnął/ áby iákie roſterki miedzy ſwemi/ wzgorßenia pogánom nie czyniły. Pokazał mu ſwoie od Papieżá/ y Janá krolá wyſłánie/ ná obrocenie Indyanow do Chryſtuſá/ y one liſty do nog iego vpadáiąc/iemu podał/oſwiádczáiąc mu ſię/ iż bez iego woley y rządzenia nic poczynáć niechce.

Biſkupá ſobie iedna.

Vielá Biſkupá/ náimie Alboquercyuſá Fráncißkaná/ wielkaoná pokorá/iż mu liſty wrocił/ y czynić dopuśćił ná co go Pan Bog/ y Papież y krol wezwał. y miał z niego ná potym wielkiego przyiaćielá. A Xáwierus od ßpitalá y chorych/ tám ſię goſpoda ſkloniwßy/ począł. ktory nabárziey chorzał/ v nog iego łożko ſwoie poſtáwiał/ ſpowiedźi wßyſtkich ſłuchał/ y Sákrámént naświętßy dawał/ y poſługi wßyſtki im około zdrowia ćieleſnego czynił.

Odßpitalá y chorych począł.

Przykłádem iego pobudzony Soſá namieſtnik/raz w tydźień ßpital náwiedzał/ y do więźniow chodźił/ o ich ſię ſpráwách pytáiąc. Miał w ten czás Xáwier lat 45. práwie wiek do roboty. Wyſługiwßy ſię chorym y więźniom/ puśćał ſię do zdrowych/ ſpowiedźi Luzytanow ſłuchąiąc/ y kázánia im czyniąc/ á po obiedźie pogánom náukę Chrześćiáńſką przekłádał. y kupili ſię do niego pogánie/ták iż kośćioł im był ciáſny.

Kázánie y náuká.

Jednał zwádliwe/ vpominał źle żyiące/ z wielką łágodnośćią y pożytkiem: iż źle nábyte wracáli/ y nierzadnice odmiátáli/ á niewiáſty oney ſtrony/ záżony własne bráli.

Do Katechizmu woly wánie.

On w Goiey záczął on obyczay dźiwnie pożyteczny. Po vlicách ze dzwonkiem chodząc/ wołał: Poſyłaycie dźiatki y niewolniki do náuki Chryſtuſowey. y prowádząc ie do kośćiołá/ śpiewáć ich náuczał/ áby Páćierz y Credo/ y inne cześći wiáry/ przyimowáli ochotniey. Sposob ſię on potym po wßytkiey Indyey rozßerzył/ iż ludźie y w polu y w domu miáſto złych pieśni/ wiárę Chryſtuſowe z ochotą śpiewáią.

Seminarią w Goiey oddáne Xáwierowi.

Kilá miesiecy przed przybyćiem Xáwierá do Goiey/ Jákub Borbanus Fráncißkan/ kápłan wielce do rozßerzenia wiáry świętey ochotny/ począł Seminarium w Goiey: to ieſt/ zbierał Indyáńſkie pogáńſkie dźiatki/ do ßkoły Chrześćiáńſkiey/ áby z nich y kápłani y tłumácze wyćwiczeni byli. ná ktorych żywność ſtároſtowie Luzytáńſcy dáli/ ieden dochod/ ktory pogáńſcy kápłani mieli. Tá rádá była świeta y mądra. Ale pátrząc Borbánus ná ſpráwy Xáwierá y ná ßcześćie iego/ y łáſkę Bożą około dußludzkich: prośił go áby ono Seminarium pod ſwoie ſpráwę przyiął. On ſię ná to námowić nie dał/ áby mogł po wßytkiey Indyey biegáć: áż nákoniec zá prośbą Namieſtniká/ przyiąwßy one prácą/ towárzyßom ią ſwoim onemu Páwłowi y Mánſylli/ ktorzy iuż byli z Moſámbiku przyiáchali/ oddał.

Collegium w Goiey ś. Páwłá przy wſie nád mne.

Przedko dochodow Luzytani ná on dom/ ktory Collegium názwáli przyczynili/ y kośćioł wielki ś. Páwłá zbudowáli/ y mießkánia ná one młodźieńce rozßerzyli. A potym krol Jan z Koimbryki z Luzytániey tám Seminarium Indyáńſkie przenioſł/ y ono mieyſce oſobámi Societatis IESV, oſádźił/ y ná pełnił. Toć ieſt ono Collegium ś. Páwłá zakonu Societatis IESV w Goiey/ ktore ſię márką ſtáło wßyſtkich inych w Indyiey/ y w innych wſchodnych kroleſtwách áż do Jáponu y Syny.

W Piſcáriey Chrześćiánie ſący

A gdy ſię dowiedźiał w Komoryńſkiey ſtronie/ gdźie ieſt Piſcaria kráiná bárzo gorąca y głodna/ w ſáme tylko perły/ ktore tám zbieráią y łowią bogáta/ o dwudźieſtu tyśiecy nowych Chrześćian/ iż kápłaná żadnego nie máią/ á do pogáńſtwá ſię záś wrácáć muſą: z dozwoleniem Biſkupá y ſtároſty Soſy/ puśćił ſię do nich. Z tákiey przyczyny ći tám ludźie w Piſcáryey Chryſt ś. byli wzięli. Indyani oni pogánie powádźili ſię z Sárácény/ ktorzy im roſkázowáli/ y zwiodßy z nimi bitwę/ porázili ie. Zbieráli ſię ná nich Sárácени z niemálemi woyſki/ á oni gdy ich y pánowie ich dźiedźiczni/ boiąc ſię Sárácenow odſtąpili: vdáli ſię do ſtároſty Cocyńſkiego/ do Luzytanow (zá porádą iednego miedzy nimi Chrześćiánińá/ ktoreg Crucius zwano) prośąc o pomoc. Stároſtá im iáczey dáć pomocy niechćiał/ iedno ázby wßyſcy Chrześćiánmi zoſtáli. Ná co gdy zezwoli-

*Ochrzcze. ni bez náuki.*

li/ káplani ktore mial ſtároſtá przy ſobie/ o 20. ich tyśiecy ochrzćili z pány ich przednieyßemi. y zátym z Luzytany złaczeni/ iedna bitwa Sáráceny porázili/ y z ziemie ie ſwoiey wybili. A oni káplani odbieżeli ich/ ták iż náuki żadney o wierze nie mieli. Do nich przyplynawßy Xáwierus/ dwu mial z ſobą tłumáczow/ ktorzy iego náuke wykládáli: ále ná nich nie przeſtáiąc/ wyłożyć im náuke Chrześciáńſka ná piſmie roſkazał/ y ſam ſie onych ſłow ięzyká ziemie oney náuczywßy/ z wielką cierpliwośćią y práca náuczał ich zakonu Bożego. Bo nic niewiedźieli oni ludźie co wierzyć y co czynić/ iedno ſie tylo pochrzcić zwáli Chrześciány. Bo znaglá byli dla oney woyny/ ktora z Sáráceny mieli/ pochrzczeni.

*Od dźiatek począł naukę.*

Począł od młodych dźiatek/ y prędko ſie ochotne dźieći náuczyły ſłowy wiáry/ y ſáme prośiły/ áby im ießcze wiecey náuki y modlitew przyczynial/ á on im oyce y mátki/ y domowe náuczáć kazał. y czynili to/ y nowych do Chrztu do niego wiele ludźi przywodźiły dźieci one. y powiádáły mu/ gdy kto był niedbáły do náuki/ ábo ießcze ſie bálwánom kłániał. Drugdy zebrawßy ich kupę/ chodźił z nimi w domy bálwochwálcow/ y kazał im bálwány pſowáć y kruſzyć. Co oni mocno czynili/ y pluiąc y depcąc po máſßkárách onych czarnych dyabelſkich/ Chryſtuſá wyznawali: y dźiwnie

*Chrześćią ſie przyczyniło w Piſcáryey.*

ſie tám roſkwitnęło Chrześćiáńſtwo/ nie tylko oni z prędká pochrzczeni ſtáteczni zoſtáli/ ále ſie ich dáleko wiecey do Chrztu ś. przyczyniło. Co z wielkimi nędzámi Xáwierá przychodźiło/ ktory do gorącośći oney ſłonecznej y głodu y potraw nie przywykły/ zbáwieniem ſie tylo dusz onych chłodźił/ y niezwyćiężonym ſtawał.

W teyże ſtronie ſtáránie miał o inne pogány/ ktore gdy vpotne widźiał/ pomocy z niebá ná oświecenie ich prośił. y niemálemi cudámi nád chorymi wzbudźił P. Bog

*Cudá Xáwierá.*

ſercá ich/ począwßy od iedney niewiáſty/ ktora rodzeniem vmierálá; gdy Chrześćiánká być przyzwolilá/ ſkoro po Chrzćie/ záraz ßczęśliwie dźieciątko powiłá/ y ſámá zdrowa zoſtálá. Tym cudem wiele ſie do Chryſtuſá ludźi onych obroćiło. W miáſteczku ktore Puniciale zowią/ gdy powietrze ludźie pożerało/ ćiſnęli ſie do Xáwierá po zdrowie/ á on nád nimi Ewangelia czytáiąc/ wßytki imieniem Chryſtuſowym vzdrawiał. Támże trzech vmárłych imieniem Chriſtuſowym wſkrześił. o czym ſam milczał/ ále ſie to zátáić nie mogło/ y w wy-

*Czytánie w nge. vedra*

pytániu od ſtároſtow Jndyey to wyſwiádczono ieſt/ y mamy to od krolá Janá z pieczęćiámi pozwánemi. A gdy ſie náuką y kázániem báwił/ y inemi około duß poſługámi: chorym doſyć czynić nie mogąc: pewne chłopiętá ábo ſtudenty młode ſwoie do nich poſyłał/ ktorzy náuke Chrześćiáńſką y Credo nád chorymi mowiąc/ one vzdrawiali. A drugdy paciorkow miſtrzá ſwego doſtáiąc/ niemocy iemi odganiáli/ y czarty zćiał ludzkich wyſtraßáli. Drugdy ie z krzyżem ś. wyprawował/ náuczaiąc co mieli czynić. y ták wiárá ie° dźiwy y cudá czynili/ do ktorych ſie Xáwierus nie znał/ páchołecey niewinnośći ono wßytko przyczytáiąc.

*W ſkrzebił w Piſcary. ey.*

*Studenty do nowych poſyłáy one lecy.*

Gdy ſie miał do innych mieyſc y wśi y miáſteczek wtey to Piſcáryey puſzczáć: ták nowe one Chrześćiány/ nie máiąc káplanow opátrował. Obieral w káżdym miáſteczku iednego ábo dwu mężow pobożnych/ dobrey v wßytkich ſławy/ y czynił ie dozorcámi y iáko plebanámi nád wßyſtkim/ pouczáiąc im aby inne náuczáli/ y w nagley potrzebie dźiatki chrzćili/ á młodź śpiewáć Catechiſm po vlicách y drogach y domách roſkázował/ áby nieumieietni náwykáli/ á ktorzyby piſáć vmieli/ áby ſobie náuke przepiſowáli á w pámięć bráli. A ieſliby co było trudnego/ áby do niego odnoſili. Zwano te męże Canacopole. ktorzy

*Iakie plebanyzy.*

*Kánáko. pole.*

áby ochotniey one poſługi czynili: vprośił im v krolá Luzytáńſkie° cztery ſtá złotych czerwonych/ aby ſie iemi ná káżdy rok dźielili. Był to w Luzytániey dochod krolowey

*Dochod krolowey na trzewi ki.*

ná trzewiki/ ktorego oná iáko bárzo nabożna/ rádá vſtąpiłá. y nápiſał iey Xáwierus: nie możeß/ práwi/ w pięknieyßych trzewikách do niebá wnisdź/ iáko po dźiatkách ktore w Piſcáryey wiáry świętey náuczáia. Z czego ſie oná kochálá/ iż ſie ták dochod iey ná one Canacopole obrácał.

Pułtorá látá w Romozyńſkiey oney ziemi y Piſcáryey przemießkał/ gdźie y Brámchány/ to ieſt pogáńſkie káplany y miſtrze/ ktorzy ſie do niego zbiegáli/ nieumieietnośćią ich záwſtydził/ y głupſtwo ich y

*Duchowne poćiechy w pracách.*

próżność bałwochwalſtwá vkázował. W onych wielkich pracách y ćiężkośćiách miał niewymowne z niebá ná ſercu weſele. ſłyßano go gdy ſie nie obaczył/ á on do Páná Jezuſá mowi: Nie záleway mie Pánie ná tym świećie ták wielkim weſelem/ ábo ieſli z łaſki twey y dobrośći trwáć ma/ przeneś mie do mießkánia świętych. Bo kto ćiebie wnętrzną ſłodkośćią raz ſkuſi/ bez ćiebie gorzki żywot prowádźi. A gdy mu do Pi-

ścáryey towárzyß iego Mánsyllá kápłan
przybyłemu nowe Chrześćiány pozuczył/
zoſtáwiwßy trzydźieści miáſteczek y wśi/
iuż w Chrześćiáńſtwie poſtánowionych;
ſam ſie do ſtároſty Jndyey ktory był w Ko
cynie/dla obrony Chrześćian/ ktore iego v
rzędnicy vćiſkáli/ puścić chćiał.

Rok Páń-
ſki 1544

W tey drodze ßedł przez krolestwo Tra-
uancoride, y widząc w nim ſkłonny lud
do wiáry świętey/ tám ſie zábáwił/ y má-
iąc zſoba rękę Bożą/ ſprawił to iż krol o-
nego mieyſcá/ dozwolił káżdemu zoſtáć
Chrześćiáninem/y ſłuchać im Xáwierá ro-
ſkázał/ iáko ſámego ſiebie. Náuczáiąc te-
dy on lud/á chodząc od miáſteczká do miá
ſteczká/o dźieśieć tyśięcy ich ochrzćił/kto-
rzy bálwány one ſwoie dyabelſkie wymiá-
táli y pſowáli/ y po nich deptáli/Chryſtu-
ſá wyznawáiąc/ z wielką rádośćią Xáwie-
rá. A gdy czárt Bágády bliſkie pogány/
ná one nowe Chrześćiány pobudźił/ iż ie z
woyſkiem nátiácháli: on ie dźiwną mocą
Bożą vſkromił/ láiąc im y ludu broniąc/iż
go vſłucháli/ á ßkody żadney nie vczynili.
Czeſto go tám pogánie ná śmierć ßukáli/
ále ſie krył/ y drugdy cáłą noc ná drzewie
kryiąc ſie/ wyſoko ſtał.

Tráwáko
rydá.

10. tyſięcy
ochrzćił.

Bágády.

Dano mu po tym znáć/iż w wyſpie Má
náryey pogánie wiáry Chrześćiáńſkiey prá-
gną/ſam tám nie mogąc iść/ poſłał kápła-
ná áby ich náuczył y ochrzćił. Co gdy ſie
ſtáło/ krol Jáfánápáty/ ktoreg on wyſęp
był/ náiáchać ſwoim żołnierzom y pozábi/
iáć ochrzczone kázał. Zábito ich o ßeść ſet/
ktorzy męczeńſką koronę odnieśli. A gdy
w Kocynie przemießkiwał Xáwierus/ vdał
ſie do Ceilanu w nádźieie dobrego żniwá
Chryſtuſowego/ máiąc iuż o tym wiádo-
mość/ iż krol Ceilanu ſyná ſwego/ ktory z
inemi teyże myśli chćiał być Chrześćiáni-
nem/ ſrodze zámordował/ y innych wiele o
toż pozábiiał. Lecz tám málo co ſprawiw-
ßy/bo ná inßy czás odwłoczył P. Bog żni-
wo ono: vmyślił ſie puścić do grobu ś.
Thomaßá/ ktory z támtąd niedáleko był.
y wśiadßy w okręt w Nágápátánie/ gdy
wiátru ná morzu nie było/ śiedm dni ná ie-
dnym mieyſcu ſtać muſieli.przez one 7. dni
Xáwierus do ś. Thomaßá ſie przypráwu-
iąc/ nie iadł nic ani pił/ y powiedźiał Pro-
rockim duchem/iż ſie z okrętem do Nágá-
pátánu wrocić dla niepogody mieli. y tak
ſie ſtáło/ iż muſiał ziemią pießo do onego
grobu ś. Thomaßá przybyć.

Stełć set
męczenni
kow.

Grob Tho
maßá ś. A
poſtołá.

Jeſt miáſto w Jndyey pomorſkiey imie-
niem Meliáporá od Komorzyná iáko mil
dwie ście/ y od rzeki Gándes tákże dwie
ście/ oſádzone ná tym mieyſcu/ gdźie była
Saláminia niegdy ſławne miáſto. w mocy
ieſt Luzytanow/ y w nim ieſt kośćioł ś.
Thomaßá Apoſtołá/ iż tám zábity ieſt/iáko
to wßyſcy obywátele Jndyey ſwiádczą.
Była ná tym mieyſcu káplicá/ w ktorey ś.
Thomaß ſłużbę Bożą odpráwował/ ktorą
Luzytani vczćili/ kośćioł nád nią wielki
zbudowawßy/ y ono miáſto ś. Thomaßá
imieniem názwáli. y gdy ná on kośćioł ko-
páli fundámentá/ náleźli ciáło onego Apo
ſtołá z włocznią ktorą zábity był/y wiádro
piaſku pokrwáwionego pełne. Co támże
zoſtáwili. Potwierdza P. Bog prawdy o-
ney cudem ſwoim. Bo trzy dni przed świ
tem iego/ y dniem ktorego vmęczony ieſt/
gdy tám Mßę ś. ſprawuią/ kámień biały
ktory był krwią iego polany/pußcza z ſie-
bie krwáwy pot/ ktory ſkoro ſie Mßa do-
kona vſtáie/ y kámień ſie do ſwey białości
wráca. y dla tego wiele pogan y Chrześći-
an z dálekich ſtron mieyſce ono ze czćią ná
wiedzáią. Tám iáko pielgrzym záßedßy
Xáwierus/ z gorącym nabożeńſtwem od-
dawał ſie w opiekę pátroná Jndyey/ áby
nu v P. Bogá w onym od niego fundo-
wánym kośćiele/ do náwrácánia duß ludz-
kich pomagał. y wźiawßy znáiomość y to-
wárzyſtwo z Wikárżym Biſkupim miáſtá
onego: przemießkał tám kilá miesięcy/Lu
zytanom ktorych tám było o ſto domow/
do zbáwienia pomagáiąc/á nocy w kośćie
le onym ś. Thomaßá ná modlitwie tra-
wiąc/ prośił P. Bogá o rádę/ gdźieby ſie
pożytecznie ná robotę około duß ludzkich
obrocić miał. y przyßłá mu tá rádá ná myśl
áby ſie do Makázárow puścił. y był tego
vfánia o Boſkiey pomocy/ ieśliby okrętu
tám nie doſtał/ iż ſie tam w łádá łodce po
morzu wielkim puścić miał. Tám w tym
kośćiele gdy ſie raz w nocy modlił/ czárci
ſie nań rzucili/ y ſrodze go zbili/ ták iż
trzy dni chorować muſiał/ ále zwyćiężyć
go nie mogli. Bo ná ich wzgárdę ießcze
pilniey w nocy do onego kośćiołá ná mo-
dlitwę vgeßczał.

1. Thoma
ßá miáſto

Ciáło Tho
maßá ś.

Vbity od
czártow.

Támże człowieká iednego od czártá o-
pętánego wybáwił. Poſłał do niego chło-
pię od Cátechiſmu/y kázał nád nim mowić
Ewángelią. y wnet czárt vćiekáć muſiał.
Támże mu do towárzyſtwá przybył Jan
Durus/ młodźieniec kupiectwem ſie bá-
wiący/ ktory wßytko co miał rozdawßy/
vbogim do Xáwierá ſie ná on iego świety
żywot przyłączył. Vſłyßał też że mu do Jn-

Czártáwy
gnał.

Durus v-
czeń Xá-
wierá.

Meliáporá

oyey dwá towárzyßße z Luzytániey Societatis IESV przybyli; Antonius Criminalis Pármeńczyk / y Jan Beirá Cálláicus / z czeᵒ ſie wielce ráduiąc / z Jndyey do inych wſchodnych krolestw puścić ſie vmyślił.

Z Meliápory od ś. Thomaßá vdał ſie do Máláki / roku P. 1545. áby z támtąd do Mákázárow popłynąć mogł. Máláká miáſto Luzytanow ieſt / zá Jndyą y zá rzeką Gánges ná puł wyſpu / ktory ſtárzy zwáli Aurea Cherſoneſſus, bliſko Somátry ábo Tápzobany wyſpu onego złotym kruſzcem ſławnego. kray okwity y piękny / ále nie bárzo zdrowy / y Sárácenow bliſki. Tám przypłynawßy / á czekáiąc pogody do Mákázárow / Luzytany ſwoie iuż práwie ſpogániále náprawował / obyczáie ich zle do Chrześciáńſkiey poboznośći proſtuiąc. W czym mu P. Bog pomogł. Bo y cudem iednym / gdy z Antoniego Fernándá czártá wygnał / y chorobę iego zleczył / czynił mu Pan Bog wielką v onych ludźi powagę. Tám y niektore Prorockim duchem rzeczy powiedźiał / ktore ſie ziśćiły. W czym y w tákich proroctwách był przedźiwny y oſobliwy. Z Máláki vdał ſie do Mákázáry / y ná tey drodze gdy do Amboiná wyſpu Luzytáńſkiego przypłynął / záſtał tám ármatę Hiſpáńſką / z nowey Hiſpániey od zachodu ſłońcá / ná ktorey lud był ſtrapiony y chory / y ſłużąc im pilnie około ćiał y duß / czynił im wielką pocieche / y kupcowi iednemu z Luzytániey Aráuzyuſowi / ktory ſkąpym ſie ná vżyczániu lekarſtw chorym onym ſtáwił / prorokował mowiąc: Może rozdáwáć vbogim / bo ná tym wyſpie vmrze / á do domu ſie nie wroći / á dobrá iego ná vbogie rozßáſuia. lepiey iż to ſam zá żywotá vczyni. y ták było. prędko vmárł / á dobrá iego wedle zwyczáiu / gdy potomká nie miał / vbogim ſie doſtáły.

Z Amboinu Xáwierus przypłynął do wyſpow Máłukow názwánych / ktorych w oney ſtronie wiele ieſt / ále drobnych / gozdikow ſie ná nich nawiecey rodźi / wßyſtki podległy Sárácenom / ále Sáráceni oni hołd oddáią Luzytanom. Miedzy onemi wyſpámi ieden ieſt ná imię Ternatá / ktory oſiedli Luzytani / y miáſto w niey tegoż imieniá. Do tych przyiechawßy Xáuierus / ſtáre ſwoie Chrześćiány Luzytany náprawował. Bo wielce błądźili / y w grzechách brodźili bez wſtydu. Co czynił zwyczáiem ſwoim / pierwey ſie w ich towárzyſtwo y w przyiaźń wkradáiąc / y ktore nagrzeßnicy ſie rozumiał / do nich ſie ná obiády wpraſzał / y nierzadnice ich witáiąc / y dźieći ich głaßcząc / czynił ſobie do Boſkiego dźiełá przyſtęp / iż ſie go grzeßni rozmiłowawßy / powoleńſtwo mu w poprawie pokutney chętliwie oddawáli / y ſyny ich do náuki Chrześćiáńſkiey wprawiał / iż wßytki domy / ſpiewánim onym nabożnym brzmiały. potym y kazánim y vpominánim łágodnym domowym / wßytko z pomocą Bożą ſprawował y żywot ich odmieniał. Już tylo dwá dni drogi było do onych Mákázárow / do ktorych ſie ták długo wybierał: Lecz woley Bożey nie było / áby im był ná pomoc przybył / gdy zrozumiał iż więtßa była potrzebá do Mauryki záiáchać.

Máuryká kráiná bliſko Ternatu / ziemiá ieſt kámieniſtá y niepłodna / pßenice nie ma áni winá / áni bydłá / świnie tylo ma y to ſkąpo / y o wodę ſłodką w niey trudno. ryżu ma doſyć / z drzewá ſobie chleb czynią / y wino iákie ták ie / á z ſtor z drzewá łupionych ſuknie ſobie robią. Lud gruby / nieludzki / y we krwi ſie ludzkiey kochaiący / y iádow y trucizn ná ludźie vżywáiący. Mieli iednego kápłaná / ktorego zábili. Czeſto ma ziemiá oná trześienie / y ogniow z śiebie wyćiſkánie. ogniſte kámienie z wielkim hukiem iáko z piekłá wymiáta / y popiołem wßytki polá poſypuie. Gdy Chrześćiánie w Ternaćie zrozumieli / iż Xáwier tám ſie do nich vdáć chce: wßyſcy mu odradzáli / y prośili dla Chryſtuſá / áby ſie tám nie gubił / á dla innych lepßych zbáwienia ſie záchował. Ale mu nikt odrádźić nie mogł. Dano mu znáć / iż dźiewięć towárzyßow Societatis IESV do Goiey mu przybyło / z czego wielce ſie weſeląc / kiláś ich do śiebie ná pomoc przyzwał. Przypłynął do Mauryki roku P. 1546.

Tám nieuſtráßony żadną śmiercią y nędzą od miáſtá do miáſtá chodząc y náucząiąc / lud on dźiki y ſrogi vſtromił / ták iż w iednym mieśćie Tolum názwánym / 25. tyſięcy do Chriſtuſá duß onych obrocił. Tám dźiwne rádośći duchowne ná ſwoim ſercu odniosł / o czym do towárzyßow ſwoich piſał / iáka ieſt w nędzách dla Chryſtuſá rádość / ktora ie ſłodźi y pokrywa. Miał obyczay / gdy przenadroßły Sákrámęt rozdawał / klęcząc to czynił / y drugdy od ziemie podniesionym widźiány był.

Wrocił ſie záś do Mołukow / y w Ternaćie z wielką pociechą wßytkich / y poprawą żywotá przemießkał. Potym do Amboinu / á záś do Máláki przypłynął / chcąc ſie iuż do Goiey wrocić / á ono ſobie poru-

czone

1545. Má láká

Aurea Cherſoneſſus.

Czártá ſáł wygnał.

Duch Prorocki.

1546. Amboin.

Proroctwo iego.

Liber 3. Cap: 1. Máluki wyſpy drobne.

Ternatá miáſto.

Napráwá Luzytanow.

Mauryká iáka.

Ludźie iacy w niey.

Du chowne weſela wnędzách

Do Goiey ſie wraca

czone Collegiũ Oyce y Bráćia náwiedźić. Tám ſie ſwemi zwyklemi poſługámi duß ludzkich báwił / y w ßpitalu ná pomocy vbogich y chorych przemießkał. A gdy krol Somátry ábo Tápiobany krol Aceni Máhometan / Máláke náiáchał / y Luzytanom okręty w porćie popalił: w wielkim ſmutku zoſtawáli Chrześćianie. ktore ćießąc Xáwierus / ná woyne corychley żołnierze Luzytany wypráwował / choć im tylo ßeść było cálych okrętow zoſtáło / obiecuiąc im pewne od P. Bogá zwyćieſtwo / áby ſie pogánin nie podnoſił / á mocy Chryſtuſowey lekko nie ważył. Była niepodobna v ludźi śmiałość. ná ośmioro ſie tylko wodnego náczynia zdobyli / ná ktorych tylo 230. żołnierzow oſiádło / á z ßeśćiadźieśiąt okrętow / y z piąćia tyśiecy ludźi walecznych zwieść bitwe mieli. Lecz dufáiąc P. Bogu zá potucha y proroctwem Xáwierá / gdy one trochę żołnierzow ták mowa ſwoia pobudźił / iż wßyćcy dla Chryſtuſá vmrzeć prágnęli / y ná to ſie ślubámi obwiązáli: Wygráli wielkie bitwy / cztery tyśiące ludźi potráćili / y Turkow wiele miedzy nimi / á 25. poimawßy okrętow nieprzyiaćielſkich / inne potopiwßy / z wielką roznyśćią y z łupy do Máláki ſie wroćili / Pánu Bogu dźiękuiąc / y Xáwierowe proroctwo y modlitwę powáżáiąc. Działo ſie to roku Páńſkiego 1547.

Gdy ießcze w Máláce przemießkiwał / przyßedł do niego Anger Jápończyk pogánin / ſława iego áż z Jápoñiey dálekiey pociągniony / y od niektorych Luzytanow prowadzony. Ten będąc wielkiemi grzechámi ná ſumnieniu obćiążony / á nie mogąc v ſwoich kápłanow pogáńſkich / áni v żadnych inych pociechy y prawdy zbáwiennej z ſtrony duße y żywotá wiecznego náleść: pytał ſie y dopytał o Xáwierze; y ták od P. Bogá prowádzony / gdy go vyźrzał / záraz począł czuć pokoy ſercá ſwego / á iáko był dowćipny y mądry / rad ná náuce Chrześćiáńſkiey przeſtawał / y wnet ſie Cátechiſmu náuczył. Z tego zrozumiawßy Xáwierus / iż Jápończykowie rádźi rozumem ſie rządzą / byle dobry żywot náuczyćiela widźieli: myśl wźiął / tám ſie do nich vdáć / odpráwiwßy rząd w Goiey y w Indyey / gdźie przed ſobą onego Angerá ná ćwiczenie nabożne przeſłał.

Płynąc do Komoryná / á máiąc z ſobą kiláś młodźieńcow pogáńſkich do ćwiczenia Chrześćiáńſkiego: gdy nawałności morſkie śmiercią iuż iuż grożiły / á wßyſcy boiąźnią prawie vmierali / on dźiwne weſele ſerdeczne czuł: y prośił P. Bogá / áby go w tákich poſtrachách chował / byle chwałę iego rozßerzáć mogł. Cierpliwość iego z Boſką ßczodrobliwośćią ſpor miáłá. On chćiał ćierpieć / á P. Bog chćiał go wybáwiáć y bronić. W Kocynie záſtał wiecey towárzyßow dla náwrácánia pogáńſtwá / niżli ich odiáchał. A náuczał ich: áby pilnie dźiatkom pogáńſkim Chrześć. dawali / áby podrośłą młodź náuczáli / áby w Niedźiele kazánia czynili / á od grzechow ludźie ſtráßyli. Jálmużn áby ſie nie dotykáli / ktore ná vbogie ſkłádáią / chorych áby pilnowáli / niezgodne áby iednáli / á ſámi do miłości ſie v wßyſtkich przyprawiáli / do ſpowiedźi y ćiáłá Chryſtuſowego áby vgeßczáć wiernym kázali / nikim źle nie mowili / pánu żadnemu áby ſie od poſłußeńſtwá zakonnego zrážáć nie dáli / ić. W źiemi oney Komoryńſkiey / ktora była iáko pierwiaſtká pracey iego / y miał ku niey oſobna chęć / zoſtáwił kápłanom ſwoim zá ſtárßego Antoniego Kryminała z Pármy / ktory był pierwßym męczennikiem Societatis IESV, á ſam do Goiey ſie puśćił.

Do Goiey przyplynąwßy / nálaſł towárzyßow zakonnych y wychowáńcow Jndyanow / iuż do roboty około duß ſpoſobnych niemało / ktorzy wiele pogan do chrztu przywodźili / y káznodźieiom tłumáczyli. Tám ſtároſtę Jndyey Janá Káſtanieco od duchownych odrażonego / vbłagał / y piſał do krolá Janá / aby co nawiećey duchownych do roboty poſyłał / á vrzędnikom ſwym reſtázał / aby wiárę ś. rozmnażali / á nowym ſie Chrześćianom nie przykrzyli / prośił go aby ná ſierety y Luzytáńſkie y pogáńſkie / ſpitale fundował / ić.

W Goiey będąc iednego bogátego Luzytaná łágodnośćią ſwoią iedząc z nim y pijąc / y ná obiad ſie iego ſam wpráßáiąc / z wielkich grzechow wybáwił. y drugiego żołnierzá bárzo twárdego ſercá y deſperatá / do ſpowiedźi przyćiągnął / y zá pokutę Pacierz mu y Zdrowá Márya dawßy / ſam ſie zań ſrodze biczował. Co gdy on żołnierz vyźrzał / prośił áby przeſtał / obiecuiąc ſie ſam zá grzechy ſwoie karáć. y ták vczynił.

Z Goiey towárzyße ſwoie zakonne rozeſłał / ná te mieyſcá pogáńſkie gdźie iuż ſam ſłowo Boże ſiał / náuczáiąc ich iáko świádomy / iako ſie káżdy w ſwoiey dźielnicy záchowáć miał. Mikołáia Lácellotá do Koulaná / Alphonſá Cypryaná do ś. Thomaßá / Fráncißka Pereá do Máláki / Alphon

Xáſtr

Prorocztwo o wyćiąſtwie nád Sarácény. 1547.

Zwyćięſtwo.

Anger Jápończyk.

O Jápończykach mylił ſie Xáwierus

Lib. 2. cap. 13.

W Kocynie náucza towárzyßow.

Do Goiey przyplynął.

Bicłowánie zá grzeßne.

Gáſpar Belgá.

Káſtrá do Moluku / Melchiorá Conſálwá do Bázáinu / Gáſpárá Belga do Armuzyum ábo Ormuzu. Gdźie ſam ſie miał wolá wroćić / ále myśli mu o Jáponie nie dopuśćiły. Był ten Gáſpár Belgá / wielki y bárzo iemu podobny robotnik Boży. Anger on Jápończyk dobrze iuż w Goiey wycwiczony / Chrzeſt ś. przyiał / y Páwłá świętego z onego Collegium, imie wźiął. Z niego wiele Xáwier wyrozumiewáiąc / dźiwnie do Jáponow wylećieć prágnął / y młodźieńce w Goiey Jápończyki do tłumáczenia ſobie gotował. Od Goiey Jáponia odległá mil ábo leucas tyśiąc y trzyſtá / práwie iáko nákońcu świátá. Życzliwi przyiaćiele odradzáli mu one drogę do Jáponu / iáko bárzo niebeſpieczną y dáleką: ále on mowił: wſtyd mie tám nie iáchać ná ſzczepienie wiáry / gdźie kupcy dla náby-wánia bogactw przechodzą. Ja żadney ſie śmierći dla Chryſtuſá nie boię / w Bogu moim vmocniony / ktory mie w tákich á w tákich przygodách zdrowego dochował.

*1300. leucæ.*

*Gdźie kupcy idą tám y káplan iść może.*

*Do Jápo-niey ſie puśćił.*

Wyiáchał ná Luzytáńſkim okręćie z Goiey roku Páńſkiego / 1548. miesiącá Kwietniá / máiąc w towárzyſtwie onego Páwłá Jápończyká / y Roſimá Turryaná / y Janá Ferdynándá / y inne zakonne ſwoie / y czterdźieſtego dniá do Málaki do złotego Cherſoneſſu przyplynął. Tám niektore [illegible] dźione w grzechách P. Bogu pozy- / á zwłáſzcza iednego kupcá bogátego / ktory śiedm nałożnic chował / do ktorego ſie ſam ná obiad wprośiwſzy / y pierwey z nim wielkie w proſtocie towárzyſtwo ſpoiwſzy / przywiodł go do práwey pokuty y onych niewiaſt odpráwy.

*W Málace*

Z Málaki nie máiąc okrętu Luzytáńſkiego / ábo iż ſie bał iákiego od Luzytanow w oczách pogáńſkich wzgorſzenia puśćił ſie w łodźi rozboyniczey / iednemu pogáninowi / ktorego łotrem zwano / zdrowia ſie ſwego y towárzyſzow zwierzáiąc / á P. Bogu dufáiąc. To było naćiężey Xáwierowi / iż on pogánin bálwáná mial w łodźi / ktoremu z towárzyſzmi ofiáry czynił / y o pogody ſie morſkie dyabla rádźił / ktory ná ony ſie Chrześćiány burząc / przywodźił do tego áby Chrześćian do Jáponu nie záwoźił. Lecz P. Bog wiárę y vfánie Xáwierowe zmacniał. y łotrá onego próżbą y obietnicámi y pogroźkámi / á zwłaſzczá gdy P. Bog dobre wiátry dawał / ktorym ſie on ſprzećiwić nie mogł / do tego przywiodł ſie w dźień w Nieboważćia Bogárodźice [illegible]ąc Syná / do Jápońſkie° portu Kán-

*W łodźi ſię rozboy niczey do Jáponiey puśćił.*

*Do Jápo-niey przy-płynął. 1548.*

Lib: 4. cap: 1. Jáponia iáka ieſt.

goxymu / w krolestwie Sárumy ſzcześliwie przypłynęli / roku P. 1548. Z támtąd rodźic był on Anger Páweł / y w dom ie ſwoich powinnych wprowádźił / y byli y od ſámych vrzędowych person vczczeni / y rozſławiło ſie / iż nowi kápłani z Luzytániey przybyli.

Jáponia oſtátnia kráiná wſchodnych krolestw przy Azyey / wſzyſtká ieſt ná wyſpách / ktore ſie morzem ciáſnym y bliſkim dźiela / może być wſzytká ták wielka iáko ziemiá Włoſká. ná pułnocy ma Tátáry ſąſiády ábo Scythy / ná zachod Synany. Trzy w niey przednieyſze wyſpy / Jápon co nawiętſzy / Xymá / y Xykus. krolestw ábo Woiewodztw máłych / ma ſześćdźieśiąt y ſześć. Niewiedźieli wſzyſcy ſtárzy o tey Jáponiey / dopiero przed dźieśiącia lat nim tám Xáwierus przybył / kupcy Luzytáńſcy / poniewolnie tám wiatry zápędzeni / ná nie tráfili. Ziemiá źimna / ále z nátury rodźáyna. Winnic máło ma / á oliwy nic / pſzenice niewiele / ále ryżu doſyć. Ma y złote kruſzce / ále trudne. ſrebrne bárzo bogáte / iż ia ſrebrna názwano. Lud biały / nie ták iáko w Indiey czarny / á woienny y do cnot ſkłonny / dowćipny y proſty / vprzeymy / nie obłudny. w bogáctwie ſie nie kochaią / y kupiectwem ſie brzydzą / á iednák ochędoſtwo miłuią. Wſzyſcy y dźieći ſáme w zbroi ſie y koniách kochaią / ále ſie domá nigdy nie wádzą. y dźiwby to był / áby ſie zſoba domá waśnili ábo gniewáli. ták w gniewie ſámi nád ſobą pánowie ſą / okrom woyny ktore vſtáwicznie trwáią miedzy nimi: krolik ná krolikà walczy / y iedwie kiedy pokoy ieſt miedzy nimi. Mieſá nie iedzą ieno zwierzyny / bárániim mieſem y świnim y wołowym / ták ſie brzydzą / iáko my pſim y końſkim. Geśi y kury tylko dla ochłody oczu chowáią / á ich nie iedzą. y tylo rybámi / iáblki / iárzynámi y ryżem żywi. y przeto długowieczni ſą w miernośći oney. Cudzołoſtwá / y złodźieyſtwá / y rozboyſtwá / y koſterſtwá miedzy nimi nie máß / y kárzą to ſrodze. Ale Sodomiey wſzyſtkie krolestwá pełne / y zá grzech iey nie máiąc / poczawſzy od ich kśiężey / ktore Bonzámi zowią. Lud ludzki y dworſki / ále ku obcym hárdy. Wſzyſcy rádźi ſie o Bogu pytáią / y zá rozumem / kto im co nalepiey wywiedźie / tła: kśięża ich ſprośni / zmyśláią iáko-by mieſá y ryb nie iedli / y winá nie pili / tylo ryż y iárzyny / y dla te° we czći ſą wielkiey v ludźi. Bogow wiele máią / á zwłaſzczá Xáká y Amidę / á drudzy ſłońce y mieſiąc / ić.

*Jápończycy iácy ſą.*

Lib: 4. cap: 2.

O tákich

O tákich obyczáiách dowiedziawßy ſie Xáwierus/ mieſá ieść przeſtał/ ná Bonzy ſie ogladáiąc/ áby do ſiebie one ludźie y do Chryſtuſá pociągał/ á był zdrowy/ y nigdźież nie był duższy. Jezyká ſie ich náuczał/ ktory ácz nie trudny/ ále bárzo wydworny máia. piſmá rozmáite v nich: ináßemi literámi liſt piſza/ á ináßemi kśięgi. ináczey mowia/á ináczey piſza. inßa mowá v wieśniakow/ inßa v pánow/ inßa v niewiaſt. kto po pánſku nie mowi/ máią go zá grubego nieuká y wieśniaká. Przekládał mu on Páwel Jápończyk náuke Chrześćiáńſka ná piſmie/ ále nie vmial dobrze piſać/ iż bez śmiechu czytáć Jápończykowie iego przekládánia nie mogli. A iednák wiedźieć chćieli/ z iáka náuka on gość z ták dálekich ſtron áż od końcá świátá przyßedł/y dźiwowáli ſie wielkiemu sercu iego/iż inßey żadney potrzebj do onych kráiow nie miał. A Xáwierus trochę ſie ięzyká poduczywßy/ wielkośćią ona sercá ſwego y gorącośćią do duß ludzkich zbáwienia/ mowił z nimi iákokolwiek/ y wiecey ſpráwował niżli on tłumácz. y tráfiwßy ná Biſkupá Bonzow/ z nim ſie trochę ſtowárzyßył/y pochwili wdał ſie z nim w rozmowę o nieśmiertelności duß ludzkich/ o ktorey on wątpliwie mowił. Rádźi bárzo y Bonzowie náukę Xáwierá chćieli wiedźieć: ale wypráwić ſie ſłowy Xáuierus nie mogł. Páwel on to ſpráwił/ iż ſwoie powinne námowił do Chrztu/y dwu Bonzow przy nich/ y drugie niektore/ iż w kilá mieśiecy o ſto oſob w Chryſtuſá vwierzyli. Przywiodł też do tego krolá z ſtrony oney ktora Sáxuma zowią/ iż Xáwierá do ſiebie przypuśćił/ y ná obraz vkázány przeczyſtey Mátki z dźieciątkiem pátrzył/ y vczćił go/ y poddánym ſwoim Chrześćiány zoſtáwáć dozwolił. Xáwierus one nowe Chrześćiány pilnie ćwiczył/ żeby drugim do wiáry byli powodem. A ſłowá Jápońſkie literámi Łáćińſkimi piſał/ á młode niektore do Goiey ná ćwiczenie wyſyłał.

Począł Pan Bog ſławić Xáwierá w oney ſtronie. bo w tymże mieśćie Kángoxymie/ corecżke vmárła iednego zacnego tám páná modliwa wſtrześił. ktory gdy z podußczenia nowych Chrześćian do niego ſie vćiekł: on ſie z Janem Fernándem towárzyßem ſwoim ná modlitwie zámknął/ y pochwili z weſelem wſtał/ y rzekł oycu: idź/ corká twoiá żywá y zdrowá. On zdumiáły rádośćią/ corkę do niego ná dźiękowánie przywiodł. y wyznáłá: Ci dwá/ práwi/ wyrwáli mię z rąku ßpetnych oprawcow/ ktorzy mię w wielki ogień wrzucić chćieli. y wßyſcy w domu onym z goſpodarzem ſwoim do Chryſtuſá przyſtáli. Jeden też rodu zacnego będąc tredowáty/ o tym cudu vſłyßawßy/ poſłał do Xáwierá proßąc áby przyßedł/ á zleczył go. On ſie ſam wymowił/ ále towárzyßá poſłał/ náucząiąc co miał czynić. y gdy potrzykroć ſpytał/ ieſliby Chrześćiáninem być chćiał/ á on przyzwalał: krzyżem go świętym przeżegnał/ y záraz trąd z niego ſpadł/ y náuczony do Chrztu ś. przyßedł.

Tredowáty vzdrowiony.

Miał piſánie z Jndyey/ iż Antonius Criminalis, ktorego był w Komorzynie nád Chrześćiány oſądźił/ zábity ieſt/ y męczeńſką koronę odnioſł. Bo gdy Bágádowie nowe Chrześćiány o to iż Chryſtuſá przyięli/ w onym krolęſtwie náiácháli; oni do okrętow Luzytáńſkich/ ktore tám ná ten czás były/ vćiekáli. A Criminalis owce ſwoie do okrętow kupiąc y ſadzáiąc/ dźieći zwłaßczá y pánienki/ ſam wśieć rychley niechćiał drugim ſłábßym ſłużąc/ y gdy woiownicy oni nádiáchali/ trzemá włoczniámi od nich przebity P. Bogu ducha oddał/ y páſterz zdrowie zá owce położył. Żáłuiąc go Xáwierus/ rzekł: Po tey krwi hoynieyße tám żniwo Ewángilicy będźie. y ták było. Żadna ſtroná nabożnieyßych y ſtátecznieyßych Chrześćian nie rodźi/ iáko Komorzyńſkie páńſtwo.

Lib: 4. cap: 4. 1549. Antonius Criminalis męczennik.

Gdy w Kángoxymie ßerzyli ſie Chrześćiánie; kápłani pogáńſcy Bonzowie v krolá onego miáſtá to wymogli/ iż w páńſtwie ſwoim zoſtáć nikomu wiecey Chrześćiáninem nie dopuśćił. Czym ſie do inego krolęſtwá/ to ieſt do Figwenu Xáwierus pokwapił/ polećiwßy Páwłowi one nowe vcznie/ ktorych iuż było oſm ſet/ ktorzy ſiedm lat bez kápłaná wielkim ſie ſtátkiem zálećili/ nim do nich Oycowie Societatis IESV przybyć mogli. W Figwenie krolęſtwie ieſt miáſto Firándá/ od Kángoxymu dwieśćie mil Włoſkich odległe/ gdźie Xáwierus z piſmá y kárty náucząiąc/ o ſto oſob P. Bogu pozyſkał/ przy ktorych Rozmę Turyaná zoſtáwiwßy/ ſam ſie z Janem Fernándem brátem/ y Bernárdem (ktory napierwßy w Kángoxymie Chrześćiánin/ y potym do Rzymu od Xáwierá wyſłány był) do Meaku wybrał/ do miáſtá we wßytkiey Jáponiey naprzednieyßego/ w ktorym namożnieyßy krol ná Jáponie wyſpie pánuie. Ná tey drodze ſtąpił do Amángucyum miáſtá/ gdźie gdy roz-

Lib: 4. cap: 5.

Oſm ſet Chrześćian w Kángoxymie.

Bernárd napierwßy Chrześćiánin był w Rzymie.

Do Meaku ſię puśćił.



Xáwierus mieſá nie ie w Láponiey.

Ięzykowi ſie przyuczył.

W Láponiey pierwßy Chrześćiánie

Do krolikáprzypuśćony.

Lib: 4. cap: 3.

Vmárłá wſkrześił Xáwierus

*W ßmiany y wybity w Amángućie.*

ßławial Ewángelia / zá głupiego oßadzony y od pospolßtwá wyśmiany / y od dźieći wybity był. Lecz báczniey ßy ná pokorę iego y cierpliwość / y ná ták dáleką ßtronę z ktorey k woli Bogu swemu wyßedł / pátrzac : rádźi go ßłucháli / y do krolá go onego mieyścá wprowádźili. Czytał przed nim swoie kazánie y był przez godźinę słuchány. ále pogárdzony od krolá onego / ácz inßy smák iuż brać w słowie Bożym poczynáli. y nie mießkáiąc tám / pokwápił ßie do Meaku / áby v onego nawyższego wßytkiey Jápońiey krolá dozwolenie ná rozgłaßánie Ewángeliey / vprosił.

Przez dwá miesiącá idąc do Meaku / bo ná proßtą odległ iedno 150. mil Włoßkich / ále obchodźić gory y ciáßne mieyścá morßkie dáleko było potrzebá. Tám wielkiey nędze ná drodze zázył / w Octobrze roku Pán: 1550. iuż tám zimá była. śniegi y lody y złe gospody trapiły bárzo pießego y boßego. głod też doymował / gdy tylko ryżem wyzębránym był żyw. Posmiewißkiem też był v wßytkich / y zá głupiego vdawány ná oney drodze dla vbioru onego niezwyczáynego y vboßtwá znácznego. w Meaku do krolá nie był przypußczony / y od wßech wzgárdzony / tak iż dźieci / po vlicách błotem zá nim ciskały / y z niego ßie náśmiewały. y dowiedźiawßy ßie / iż ßie wßyßcy woyną báwią / á iż inni krolikowie nic niedbaią / ná roßkazánie one ,o nawyższego w Meaku krolá / iż tylo i ie wielkie miał / á posłußeńßtwá párow innych nie miał: wrocił ßie do Amanguciu, nic w Meaku nie sprawiwßy. Jeßt Meakum miáßto / ktore ma ßto tyßięcy domow / á pierwey tyle dwoie było / co po murách znáć. ma Akádemia do náuk pogáńßtwá onego / y klaßztorow bez liczby. Táiemne ßądy Bożé / iż t. n wiele vćierpiał / á pociechy swey nie odniosł.

Wroćiwßy ßie do Amánguću / vmyślił do krolá iść. A iż vbior on iego pielgrzymki y vbogi / ludźie one obrázał / bo vbogie Jápończykowie máia zá przeklęte : vbrał ßie w piękne ßáty / y z trzemá ábo cztermi ßługami ßedł ná pálac / iáko posel od Luzytanow / y záraz przypußczony był / y oddał krolowi lißty od ßtaroßty Indyey y od Biskupá Goiey / y przy nim vpominki / ktore miał oddáć krolowi w Meaku / to ießt / inßtrument muzyki / ktory miał v Luzytanow / y zegárek. Z wielką ochotą y poßłą y vpominki one przyiął. y wiele złotá y ßrebrá Xawierowi oddawał. ktore on iemu odsyłáiąc / o to tylo prośił / áby mu dał wolność rozgłaßáć zakon Boży / á paddánym swoim zoßtawáć Chrześćiány nie bronił. On widźiał / iż nád zwyczay ludzki gárdźi złotem / wźiął o nim wyßokie rozumienie / y rad vczynił o co prośił. y záraz obwołáć po mieśćie kazał / aby káplanom Luzytáńßkim / nikt ßie nie przykrzył / á słuchał ich ktoby chćiał / y do ich wiáry przyßtawał. Dał im y mießkánie w iednym pußtym Bonzow klaßztorze. Tám ßie do Xáwierá wiele ludźi schodźić poczęło / pytáiąc / słucháiąc / ták iż y w nocy pokoiu / y ieść kiedy nie miał. Nawiecey mu wádźiło / iż ięzyká ich ießcze ßie był dobrze náuczył Bo drudzy náśmiewáć ßie tylo z ię° mowy przychodźili. Słucháli y Bonzowie y widźieli báczni / iż nieledá osobá / á iż náukę do rozumu podobną przynoßi. A gdy Fernárdus towárzyß Xáwier. ná vlicy Chryßtuśá ogłaßał: ieden Jápończyk twarz mu oplunął. Ná co ßie on nic nie obrußył / y otárwßy ßie / kazánie swe prowádźił. Ná one cierpliwość iedcu pátrzac / á myślac iż ták cierpliwy y pokorny máż / złey náuki przynoßić nie mogł : do Xáwierá pobieżał / y náuczony / napierwßym był do Chrztu ś. Zá nim inni poßli / á miedzy nimi Laurentius iednooki / ktorego potym Xáwierus do zakonu przyiął / y był z niego wielki kaznodźieiá / y wiele swoich sąsiad y narodu do Chryßtu ,a pociągnął.

*Skupienie ludu do Xawierá.*

*W Amánguciu napierwßy Chrześćiánin.*

*Laurętius iednooki.*

Dowiedźiał ßie Xáwierus / iż dźiewięć ßekt było w Jápońiey około wiáry / y wolno było káżdemu iść zá ktorą kto chćiał / á iż w iednym domu trzy / y cztery wiáry / wiele swarow miedzy nimi mnożyły: tym pilney ich o iednę Bogu y o iedney práwey wierze náuczał. Pytali pilnie kto świát ßtworzył y duße ludzkie? Co po śmierći bądźie / y gdźie złe y dobre duße idą? czemu Bog dobrym będąc / do tego czáßu ßamych Jáponow zániedbał / iż im prawdy nie obiáwił? Dla czego człowieká do złego ßkłonnym vczynił &c. y ine mądre y rozumne pytánia wnośili. Drudzy o ßłońcu y biegách niebießkich y gwiazdách / o gromách y łyßkáwicách pytáli. Ná co im mądrze Xáwierus iáko we wßech náukách wyćwiczony doßyć czyniąc / wiele ich do wiáry świętey potárgnął. Mieli y to z podánia Oycow / iż Amidá Bog ich wielkie męki dobrowolnie dla zbáwienia ludzkiego wycierpiał. Z czego mową o Chryßtuśie / ktory prawdźiwie zá grzechy ludzkie cierpiał / gdy vrastáłá: topniały twárde sercá ich y do Chry-

*Sekty Jápońßkie.*

*Pytánie rozumne.*

*Bog Amidá cierpiał.*

ßtuśá ßię

*W Meaku nie ßprawił, iedno wzgárdzony od mośt.*

*Vbior odmienna w Amánguciu y dáre vpominki*

ſtuſáſie ćiągnęły. y miał iuż ochrzczonych 500. A potym gdy ieden z Akademiey Baudyeńſkiey barzo vczony y przedni mędzec ich/ochrzczony był: do trzech tyśiecy w onym mieśćie Chrześćian ſie przyczyniło. ktorzy potym przez lat 25. żadnego kápłaná nie máiąc/ ſzczęśliwie ſámi ſie poſiłáiąc w wierze dotrwáli.

*500. ochrzczonych*

*3000. Chrześcian.*

Rozſławił ſie Xáwierus po wſzyſtkiey Jáponiey/ iáko wielce vczony y świety/ y prágnęli go widźieć y ſłuchác wiele ich. A miedzy nimi krol Bungi / ktory do niego piſał proſząc áby go náwiedźił. Ná ten czás ármatá Luzytanow/nád ktorą ſtárſzy był Odoárdus Gámá / do portu krolá tegoż Bungi przybyłá/ y prośili też Luzytani áby Xáwierus do nich przyiáchał. Co gdy vczynił/ vmyślili go z wielką czćią y pompą wymyślną do krolá onego prowádźić/ktory też przyiáżni onych Luzytanow bárzo prágnął. y gdy ná przyſłćie Xáwierá dźiáłá Luzytani po cztery kroć ráduiąc ſie y cześć mu czyniąc/ wyſtrzelili: dźiwował ſie Bungi krol y dwor wſzytek iego/iż onego ták nędznego y oſárpánego człowieká w tákiey powadze mieli. Przyiácháli do miáſtá/w máłych łodkách iedwabiem przybránych/ z máſzty kirayczánemi / ſześćdźieſiąt pięknie vbránych ślachćicow przed Xáwierem ſło/y druga 60. ſług ich zá nim ić. Krol ie z wielką rádośćią y czćią weſpoł z brátem Fichárondonem przyiął y dał znáć vczćiwemi ſłowy / iż náuki Xáw: y Bogá ktorego on ſławi/ſłuchác chce/ nic ná Bonzony ſwoie kápłany niedbáiąc. Acz támże w oczy żaden ſie z nich krolowi ſprzećiwił.

*Bungi krol polymnáwány Fráſiſcus.*

*Xáwierus z pompą prowadzony do krolá.*

Dni ſześć y czterdźieści przemieſzkał tám w onym mieśćie Bungi/ y lud náucząiąc/ krolá też one° od wielą grzechow odwiodł/ á zwłaſzczá od zábiiánia dźiateczek / co tám byli zwykli z náuki Bonzow czynić/ y od wzgárdy vbogich/ktoremi lud on bárzo ſie brzydźi / y od inych cieleſnych roſpuſtnośći. A prácuiąc Xáwierus we dnie y w nocy około duſz onych / iednego Bonzá rodzáiu wyſokiego y bárzo v nich vczonego/ imieniem Sáquágirana Chryſtuſowi pozyſkał. Zá nim niemáło ſie ich bogow fałſzywych zárzekło / ták iż o pięć ſet ludźi do Chrztu ſie gotowáło / ktorych iednák ieſzcze chrzćić niechćiał miſtrz on świety.

*Bungi krol ſłucha náuki.*

Jeden Firákondonus imieniem/ Bonzyus ábo kápłan pogáński ze wſzytkich náuczeń ſzy/ wyzwał ná diſputácyą Xáwierá/ y rozmowę przed krolem z nim máiąc/ był bárzo pohánbiony. on Bonzy / niewiedzac co odpowiádáć miał ná ſzczere prawdę. y z gniewu krolowi łáiał/ták długo áż go wyrzućić z pálacu kázał. zburzyli ſie potym wſzyſcy Bonzowie/ y ná śmierć ſie Xáwierá zbieráli. Ale krol temu zábiegał/ y Luzytani mocno go bronić myślili / gdy do ich okrętow ſchronić ſie Xáwierus niechćiał/ á przy nowych Chrześćiánách zdrowie położyć miał gorąca wola: oni do okrętow nie chodząc przy Xáwierze zdrowie dla Chryſtuſá położyć chćieli / á zwłaſzczá on Gámá ſtárſzy ich.

*Zwyćiężony na diſputacyey.*

*Wzburzenie na Xawiera.*

*Luzytanow chęć.*

Nie mogąc nic przewieść Bonzowie moc/ zás ſie do diſputácyey wrocili / y przyſłło trzy tyśiące Bonzow ábo kśiężey pogáńſkiey ná rozmowę one do krolá. ktorych on przypuśćić niechćiał/ czterech tylo z nich obráć kázał / ktorzyby z Xáwierem mowili/ y to ták / áby nie z gniewem/ ále z ſkromnośćia poſtępowáli / á ná ſądzie ſie ná to wybráne / zdawáli. Zás znowu onego Firákondoná wyſádźili / y był ſromotnie przekonany y od onychże pogáńſkich ſędźiow potępiony / á zwłaſzczá gdy Sodomſkiego grzechu bronił/ y vbogie y niewiáſty od zbáwienia oddalał/ y inne rozumowi przećiwne bayki o ſwoich bogách y o náuce ich wnośił. Vczćił krol Xáwierá/ ták iż go ſam do iego goſpody z dworem ſwoim doprowádźił. W tym Amanguciũ krolá zábito/á brát krolá Bungi Fikárondonus / ono krolęſtwo opánował: proſił Xáwierus áby brátu zálecił Chrześćiány w onym mieśćie. Co on pilnie vczynił/ y brát go w tym nie omylił / obá życzliwi Chrześćiánom/dopuśćili ráđźi/rozſzerzenia wiáry ś. y Bongus towárzyſzom Xáwierowym w ſwym mieśćie mieſzkánie dárował/obronę im wſzelką obiecuiąc. Co ſtátecznie záwżdy iścił. Ale ſam Chrześćiáninem zoſtáć niechćiał / áż we 30. lat po śmierći Xáwierá/ gdy mu Pán Bog drugie cztery krolęſtwá w moc podał/ Chrzeſt ś. przyiął/ y k woli onemu miſtrzowi ſwemu/ imie ná chrzćie Fráncißká ś. wźiąć chćiał. Co potym ſie ſtáło. Ten zá czáſow náſzych poſłá ſwego z innemi pány do Papieżá Grzegorzá XIII. z poſłuſzeńſtwem wyprawił/ z wielkim podźiwieniem y rádośćią wſzyſtkiey Hiſzpániey y Włoſkiey źiemie. Pożegnał ſie z Bungiem krolem Xáwierus z wielkim płáczem / nie tylo tego żáluiąc/ iż wiáry świetey nie przyiął / ále iż żadnego z pánow przednieyſzych Chryſtuſowi nie pozyſkał. á iż Bonzowie mowili / niech pierwey Syniany/ od ktorych bogi y wiá-

*3000. Bonzow.*

*Druga diſputacyas pogány.*

*Sędźiowie pogánie są Xáwierem ſkázanie.*

*Krol Bungi poſłá do Rzymu ſtał.*



re mamy/

re mamy / náwroći; potym nas náuczáć będzie: pilna Xawierowi o tym myśl wpádlá/ áby śie o Syniany wielkie y bálwochwálskie krolestwo pokusił.

*O Synie ábo Chynie wielkim krolestwie.*

Syná ábo Chiná/ wielkie krolestwo y spokoyne nád inne wschodnie/ żadnemu śie z nich nie rowna/ wielkośćia y gęstośćia miast y dostátkiem. Ludzie ma iáko y w Jáponie białe y dowćipne. Jednego ma krolá/ krotemu wszyscy oddáią wierne posłuszeństwo/ ná co skinie to musi być. Acz nic nie czyni bez rádnych pánow swoich/ y nád opisáne práwá/ y iest iákoby Rzeczpospolita w ktorey práwá pánuią y rádá. Ludu nie ma woiennego. Bondze ábo kápłani ich stráćili v nich swoią powagę/ y o dobroći swey mniemánie. Od Japonu do gránic Syny iest dwieśćie mil Włoskich. Czárt o sobie rádząc wymyślił im tákie práwo: iż gośćiá żadnego y obcego narodu człowieká/ nie cierpią/ áni do gránic swoich przypuszczáią/ pod vtráta zdrowia ábo pod wiecznym więzieniem/ ktoby obcy w ziemie ich przychodził chybá posły od krolow y pánow przyymuią.

*Práwá y rádá w Chinie.*

*Gośći w ziemi nie puszczáią.*

Przemieszkawszy tedy Xáwierus w Jáponie dwie lecie/ wyiáichał w Luzytáńskim okręcie do Indyey/ z tym vmysłem/ áby tám bráćiey sobie od Ignácego zleconey doyźrzał/ á o poselstwo śie v Goáńskiego namieśtniká postáral do krolá Syny/ przy ktorychby tám ná szczepienie wiáry ś. pokryć śie mogł/ nábrawszy nowych do Jáponu towárzyszow ná robotę Bożą. Wźiął z soba kilká Jápończykow ochrzczonych y posłá krolá Bungi z vpominki do namieśtniká Indiey. Ná tym płynieniu cudá niektore P. Bog przezeń bárzo dźiwne vczynił/ rowne ś. Mikoláiowi. Przyszłá ná okręt wielka nawálność/ w ktorey przez pięć dni nie wiedźieli gdźie byli/ y słońcá nie widźieli. á przywiązuiąc łodkę do okrętu/ wiátr ia z 15. osob/ miedzy ktoremi dwá byli Sáráceni/ porwał/ y zániosł ią ták prędko/ iż żaden doyźrzeć ich nie mogł/ y iuż ie opłákiwáli/ y sámi siebie bez oney łodki/ ktora im do záchowánia zdrowia potrzebna bárzo byłá/ Xáwierus vdał śie ná modlitwę/ y wstawszy z wesołą twarzą kázał ich czekáć/ mieniąc iż śie zdrowo wroca. Co było niepodobno/ y pan okrętu czekáć niechćiał. ledwie go pokornie vżył/ áby spuścił żagle. á owo oni śie wrácáią. y przysádźiwszy śie do okrętu/ wsiádáiąc weń záwołáli: Niech y Xáwierus kápłan náss wyśiada/ czekayćie; ten z námi był/ ten nas

*Wráca śię Xawierus do Indyey*

*Cudo w nawiłności morskiey.*

wybáwił. A Xáwier w wielkim okręcie zá nie śie modlił. Duchem tám z nimi był/ iáko ś. Mikołay. Tym cudem dwá oni Sáráceni do Chrystusá przystáli/ y Chrześć ś. wźieli. A okręt szczęśliwie do Syny portu Cinceum przypłynął.

*Sáráceni náwroceni.*

Tám Xawierus náłazł wielkiego swego przyiaciełá/ y nabożnego vczniá Jákubá Pereryá/ ktory mu ná poselstwo do Syny trzydzieści tysięcy czerwonych złotych obiecał. Z Cinceum przypłynął do Mácháum portu teyże Syny/ gdźie śie dowiedźiał o panience ktora dla vbostwá trácić czystość vmyśliłá. szedł do Piotrá Velleiuszá ktorego y bogátego swego towárzyszá/ y prosił áby mu pożyczył pieniędzy/ ktore mu w niebie oddádzą. On mu klucz do skrzynie swey podał/ mowiąc: bierz co chcesz: y wźiął trzy stá czerwonych ná posag pánny oney/ y oddáiąc klucz powiedźiał/ żem tyle á tyle wźiął. A on rzekł: mogłeś wźiąć połowicę/ bom iuż był ták vmyślił z Chrystusem śie rozdźielić. á było w oney skrzyni trzydzieści tysięcy czerwonych. A Xáwierus vmiłowawszy ono serce iego/ rzekł do niego: Wiedźże Velleí/ iż ćie nigdy Pan Bog nie opuści/ y dać to/ iż dzień swoiey śmierći wiedźieć będźieś. y po kilká lat/ dał mu P. Bog znáć o iego końcu. y zezwawszy przyiacioły/ prosił áby zá iego duszę Mszey zá vmárłe słuchali/ y sám iey z nimi słuchał. Bo iutro/ práwi/ skonam. Smiali śie y fáleństwo mu przypisáli; gdy wołał: poydę do niebá poydę/ nie minęło mię proroctwo Xáwierá mego. y rospráwiwszy dom swoy/ á wielką część dobr swoich ná vbogie rozdawszy/ do Christusá poszedł. Z Moáchum wsiádáiąc w okręt/ vpominał Chrześciány áby śie modlili zá wierne w Máláce/ o ktorych wiedźiał iż w oblężeniu są. A gdy śie niektorzy ná pomoc wypráwowáli/ rzekł: iż iuż wolni są/ y odciągnął nieprzyiaciel. Od tego mieyscá 900. mil Włoskich Máláká odległá; á on duchem Prorockim wiedźiał co śie tám dźiało. y gdy do Máláki do złotego Chersonessum przypłynęli/ ták śie wszytko nálazło. Dźiwnie przybyćiem swoim vweselił Chrześciány w Máláce y bráćia swoie/ ktorzy tám iuż Collegium mieli.

*Velleius ná vbogie bogaty.*

*Łáskáwy posytek.*

*Proroctwo Xawierá.*

*Proroctwo drugie.*

Rychło potym do Goiey do ádał: y pierwey niżli wszedł do Collegium, w szpitalu chore náwiedźił. A do Collegiú przyszedszy o chorych śie spytał/ y vkázáli mu iedne° iuż blisko śmierći/ ktory iednák mowił; vyrzeli Xáwierá/ o ktorego przybyćiu iuż było słychać/ zdrow bede. y nie omylił śie. Bo mo-

*Do Goiey przyiáchał.*

wiąc

*Chorego vzdrowił.*

wiac nád nim Ewãgelia Xawierus/ vzdrowił go. Goe miásto Luzytanow/záſtał bárzo w obyczáiách náprawione. Żołnierze oni iuż żyli iáko zakonni/ná żadna wyprawę bez ſpowiedźi ſie nie puſczáli/ y żaden iuż iáko pierwey nałożnice nie chował y zgodę y miłość wielką zſoba záchowáli/y P. Bogá ſie bali. W czym też Oycowie Fráncißkani y Dominikani tám też Ewángelią ſzczepiący zá pomocą oycow Societatis IESV, ktorych iuż było Collegium w Goiey zákwitnęło/ robotę ſwoię poświęcili.

W Komorynie gdźie Antonius Criminalis męczeństwo od pogan podiał/ krew iego buyno ſie puſcilá/ iuż tám było cztery tyſiące Chrześćian/z pracy tych ktore tám Xáwierus posyłał. Gáſpár też on Berzeus Belgá w Ormuzu ábo w Armuzyey/ (ieſt to miáſto przy morzu Perſkim bogate y pięknie/ nápełnione Sárácény ábo Máhometany/y Pogány/y Żydámi) náprawił Chrześćiány tám mießkáiące/ ktorzy iuż ledwie co mieli w ſobie Chrześćiáńſkiego. Y ważył ſie oney dźiwney rzeczy/ z ktorey poznáć iáki to był robotnik Chryſtuſow. Názbierawßy dźieci wiele Chrześciańſkich/ nioſł ßeść wielkich krzyżow/ y wpadł z nimi ſpiewáiąc do przedmieyßey bożnice Sárácenſkiey/y mocą Boską poſtawiwßy w niey one ßeść krzyżow/ wyſtráßył wßytkie z bożnice/ iż iáko czárci przed krzyżámi vćiekáli/y nigdy ſie do oney ták wielkiey bożnice wrácáć nie śmieli. Zbudowali tám zá iego powodem kośćioł Chrześćiánie/ ktory potym Oycowie Societatis IESV, dla pewnych przyczyn/ Oycom Dominikánom ze czći ſwey ku onemu świetemu zakonowi podáli. W mieśćie też ś. Thomaßá/w Kolánie/w Bádźáinie/w Máláce/ w Máluku/w Mauryce/oſádźiwßy ſie oni towárzyßę Xáwierowi / wielce Chrześćiáńſtwo rozmnażáli. Z czego máiąc ● tym Xáwierus ſpráwę bárzo ſie rádował/ á ſam do Syny ábo Chyny wßytkę myśl obrácał.

*W Ormuzu Chrześćiánie.*

*Gáſpár Belga wyſtráſył Sárácény z kościołá ich.*

Ná poſelſtwo ono do krolá Synow/od namieſtniká krolewſkiegó Indyey/y od Biſkupá Goiey wybrány ieſt on gorący do rozmnożenia Chrześćiáńſtwá Jákub Pererya/ do czego ie ſpoſobił prędko Xáwierus/y poſtáwiwßy miáſto ſiebie w Goiey ſtárßego Gáſpárá Belgę z Ormuzu przyzwánego: ſam mu ſie padßy przed nim ná kolána w iego poſłußeńſtwo podał. Náco inni towárzyßę pátrząc/ z płáczem toż czynili. y ſpoſzadźiwßy wßytko y do krolá Luzytáńſkiego y do Generalá ſwego Jgnácyuſá/poſłá ſwego z liſty wyſławßy/ 16. dniá Kwietniá/ roku P. 1552. czterech kápłanow z ſobą wźiawßy puſcił ſie w wielkim okręcie do Syny y ku Jáponiey. Miał ten obyczay gdy liſty do Jgnácyuſá piſał/ ná ziemię ná kolaná przyklękał/y nigdy go ináczey nie wſpomniał / iedno świętym go wielkim zowiąc. z trudnośćią y niepogodámi wielkimi/ ktore on modlitwą ſwoię odgániał/ do Máláki ábo złotego Cherſoneſſu Xáwierus z ſwemi przypłynął. Tám ſtároſtá z ßczerey zazdroſći y łákomſtwá/ ſobie ſámemu życząc onego poſelſtwá do krolá Chiny/ w ktorym czći ſwey y zbogácenia prágnął/ Jakubowi Pererey daley iáchać zákazał: nie ſłuchaiąc liſtow namieſtniká krolewſkiego. W czym gdy go vpominał Xáwierus vżyć ſie żadna miára nie dał. y muśiał go iáko poſeł y Legat Papieſki wyklećim pokarać. y ták ſie ono poſelſtwo rozerwało/ z wielką boleśćią Xáwierá. A Pan Bog onego złośliwego y wyklętego ſtároſtę prędko ſtarał. bo go Neronia poimáć y związáć / y do Luzytániey do krolá záwieść roſkázał.

*Zazdrość pſuie ono poſelſtwo*

Sam ſie tedy do Syny ná pewne więźnie ábo śmierć vmyślił puścić. Bo tákie tám obce bez dozwolenia przyiezdżáiące/ ná wieczne więźienie dáią / ábo ie zábijáią. On myślił: iż ſpołwięźnie pozyßczą Chryſtuſowi / á oni gdy wolni zoſtáną/ rozgłoſą wiárę ś. v ſwoich. ia też wyniść zá pomocą Chryſtuſá mogę/ y ták dußom onym pomoc vczynię. Y poſławßy trzech kápłanow od ſiebie do Jáponiey/ ſam z iednym á z tłumáczem Synáninem/ trzeciego miesiącá z Máláki do Syny w onym okręcie ktory był dla ſiebie y iego Pererya zgotował / przypłynął. Stánął v wyſpu Sáncyanum/ ná ktorym Luzytani z Syniany kupiectwo odprawuią/ktory wyſep domow y budowánia żadnego niema/ kuczki tylo z chroſtu kupcy ſobie płotą. odległy ieſt ten wyſep od ziemie Synáńſkiey/ 80. mil Włoſkich. Tám ſie z wielką pilnośćią ſtárał / aby ſie był do ziemie do Syny oney wkráść mogł / do miáſtá Porte[illegible] do Kántonu/ ácz mu wßyſcy odrad[illegible] y żaden ſie tego y zá wielkiemi dáry podiąć niechćiał/ áby go tám prowádźić miał/ ám Synáńczyk áni Luzytar/ dla niebeſpieczności y pewne[illegible] więźienia ábo śmierci. On iednák nie vſtawał/chcąc z vtráty zdrowia ſwego Ewángelią do Syny wnośić. y iuż ſie był z iednym Synáńczykiem zmowił/za płáte mu wielką dáiąc / ále go omylił. Bo

*Do Chiny ſie ćiągnie.*

*Do Syny przypłynął.*

*Pokorá ie go.*

woley Bożey nie było. Żadna mu śie rádá y obmyśl do tego nie vdał. aż w tym środze záchorzał/ y o bliśkiey swey śmierći Luzytanom y towárzyßom z dáleká oznaymił.

*Záchorzał, y o śmierći o powiedział.*

Odbieżał go był gośpodarz Luzytan/ v ktorego ſtráwę miał z onego puśtego wyśpu/ y musiał żebránina żyć. á gdy iuż 20. dniá Nowembrá wielka gorączka ziętv był/ do okrętu śie wrocił: ále nie mogł w nim leżeć/ musiał náziemię wyśiećá/ y tak leżał pod niebem bez pokrycia. Luzytan śie ieden nád nim zmilował/ y do kuczki go swey ktora wiátr przedymał y zimno/ przyiął. Tám y ná dußy iż do Syny wnieść Chryśtuśá/ áni zań krwie rożlać nie mogł/ y ná ćiele febrą ſtrapiony: Jezuśá y przeczyśtą mátkę iego w vściech máiąc/ po nie bieśkie zapláty poßedł. dniá wtorego Grudniá/ roku P. 1552. Żył lat 55. á w Jndyách dźieśieć. Człowiek przedźiwny tákim práġnieniem zbáwienia ludzkiego y czći Bożey rozßerzenia/ y tákim meſtwem ktorym śie o to kuśił. Máłá mu byłá ná to Jndya/ ále krolеſtwá wſchodne áż do końcá ziemie Chryśtuśowi pozyśkáć chćiał/ do żadney śie nędze y zdrowia niebeśpieczności nie żáluiąc/ y záwżdy dla Chryśtuśá śmierći práġnąc/ niczym śie/ z przewagą wielką/ odſtráßyć nie dał. We 30. lat po nim Oycowie Societatis IESV, zá tego modlitwą/ do Syny wnieśli wiárę ś. y fundámentá iey tám záłożyli. Pogrzebiony ieſt od Luzytanow ná támtymże wyśpie puśtỹ Sánczyanie/ ktorzy myśląc go wźiąć do Jndyey/ trunnę nápełnili niegáśonym wapnem/ áby ćiáło przedzey wapno wyżárło/ á kośći iego z ſobą wźiąć mogli: bo był ćieliśty y wzroſtu niemáłego. A gdy przyßedł Márzec/ á okręt śie on Periery do Jndyey wrácáć miał: Antonius Syneńczyk tłumácz Xawierá/ áby ciáłá onego nie odbiegali/ ná onym wyśpie pogáńſkim/ łácno ich námowił/ ieśliby ſáme kośći zoſtáły. y náleźli ćiáło wßytko zupełne z ona vroda y wdźięcznośćia iákie wżywym było/ y ſam nos namniey śie nie náp ſował/ y wonia z trunny oney wdźięczna wychodźiłá.

*Śmierć iego.*

*Do Syny wiárá ś. wnieśiona.*

*Ciáło w wapnie całe.*

Wielki cud znaiąc/ że czćia ſczęśliwie do Málákі ćiáło przywieźli/ gdźie gdy wſpániále vczczone było/ y wßyſcy ná całość y pięknośc ię patrzyli: powietrze ktore tám ludźie gubiło/ vſtało; y chory ieden dotykániem ćiáłá onego zleczony ieſt. Złożyli ćiáło do kośćiołá Societatis IESV, choć ná on czás żadnego tam z zakonu tego nie było. Bo im był ſam wyiáchać z támtąd kázał. á kładąc ie w inſzą vczciwßą trunnę/ y pátrząc ná całość iego/ nowy cud vyźrzeli. Bo gdy dla przyćieśnieyßey trunny nowey ciáło ścińkáli/ krew śie z rámienia z niewymowną wonią puśćiłá. W kilá mieśiący iádąc do Molukow Jan Beorá Societatis IESV kápłan/ ſtąpił do Máláki dźiewiątego mieśiącá po śmierći Xáwierá; y widźiał ćiáło ono całe y pięknę/ y zoſtáwił przy nim Emmánuelá Taberę/ áby ie do Goiey przenioſł. Przeniesione ieſt 16. dniá Márcá. roku P. 1554. ná ktorego całość y pięknośc po dwu leciech bliſko lud wßytek przez trzy pátrzył. á namieſtnik krolewſki ábo Prorex, doznawáiąc ßczerey prawdy/ Medykowi ſwemu brzuch ćiáłá onego rzezáć kázał. lecz gdy krew záraz płynąć poczęłá/ zlękßy śie lekarz vćiekał. Tám w Collegium Societatis IESV w kápłicy domowey w wielkiey czći y cudách czynieniu odpoczywa. Do ktorych odśyłam czytelniká. Bogu w Troycy iedynemu/ przez Jezuśa Chryśtuśá Páná náßego/ cześć y chwałá ná wieki. Amen.

*Krew z ćiáłá y-marłego*

# Męczeństwo trzydzieści dziewiąći oſob Societatis IESV, *y czterdźieſtego przy nich świeckiego, roku Pán: 1570.*

*od heretykow zámordowanych, piſáne w Rocznych dźiániach tegoż zakonu.*

NOwy świát ábo Ameryká/ zá wieku tego náſzego náleźioná/ o ktorey ſtárzy w Europie y w Afryce y Azyey niewiedźieli/ ma w ſobie Peru y Brázylią/ y inne wielkie krolеſtwá ná zachod ſłońcá. Brázylią náleźli Luzytani/ roku P. 1504. ktora tym imieniem ludźie náſzy ná Europie názwáli od drzewá czerwonego/ ktore z támtąd przywieźli/ z ktorego fárbá ieſt/ ktore Bryzelię zowiem. Tá ziemiá rodzáyna ieſt/ bogátá y obſitá/ y dobrym bárzo powietrzem od P. Bogá opátrzona: ále ma Sámoiedź/ lud ták ſproſny y okrutny/ ktorzy ludźie/ iáko v nas wieprze y woły karmiąc y tucząc/ zábíjáią y mieśá ich pożywáią. w czym y oycom y powinnỹ/ gdy do ſtárośći przychodzą/ nie przepuśczáią.

*Sámoiedzi w Brázylij.*

*Brzylia o Brzelia.*

Tám Oycowie Societatis IESV, ná ßczepienie Ewángeliey/ do ludu dyablom y bálwo-

y Bálwochwálstwu oddánego/ záwieźieni/ z wielką vtráta zdrowia swego/ á pożytkiem duß onych/ miedzy nimi przemießkiwáia/ y iuż 20. Collegia y mieysc/ ná ten czás miedzy nimi osadzone mieli. Do ktorych Frãciscus Borgia, General Societatis IESV, ná wizytowanie y dozor/ wysłał był Ignácyusá Azebedá Portugálczyká/ czlowieká domu zacnego/ á nabożeństwem y wzgárda sámego siebie dla Chrystusá y duß ludzkich przesławnego. Ten z támtąd sie wrociwßy/ oznaymił Generałowi swemu o wielkim y ßczęśliwym żniwie duß onych w Brásyllu/ ktore wiela robotnikow czeka. y vczyniwßy go Prowincyałem w Brásyllu/ roskazał mu General/ áby z Hißpániey y Portugáliey zbierał żeńce dobrowolne/ á miedzy ſtáre/ áby młodych do zakonu przyiętych co nawiącey nábrał/ ktorzyby sie onemu powietrzu przyzwyczáić/ y iezyká strony oney/ prędzey náuczyć mogli. Názbierał ich 69. y do rożnych okrętow/ ktorych było ſiedm/ inne oddał/ á sam przy sobie ná iednym stárośćinym okręcie zoſtáwił bráciey oney 44.

Ná stároſtwo ábo gubernácyą Brásyllu/ iáchał ná on czás Ludouicus Vasconzelus, Portugálczyk mężny y przezacny żołnierz/ ktory bárzo rad był duchownemu onemu towárzyſtwu/ ktorzy w iego okręcie żadney służby Bożey nie opuścili. y iákoby w Collegium swoim przebywáli. A gdy do Máderы wyſpy iednego z Fortunat przypłynęli: nim ſie od onego brzegu odbieli: Jgnácyus Duchem ś. obwießczony/ z onego okrętu zezwał swoich onych czterdźieſtu y czterech/ sam ſie w tey liczbie kłádąc: y opowiedźiał im duchem prorockim przyßłą niebeſpieczność/ iż wpáść w ręce nieprzyiaćioł mieli: przeſtrzegáiąc/ áby ći ná onym wyſpu Máderze zoſtáli/ ktorzyby od P. Bogá ießcze z to ſercá nie mieli/ áby dla niego y prawdy Kátholickiey/ y dla duß krwią Chrystusowa kupionych/ krwie swey náſtáwić śmieli. Czterey ſie tylo náleźli ießcze boiáźliwi. inni oddáli ſie w ręce Boſkie/ y do śmierći ſie dla Chrystusá y prawdy iego przypráwowáli.

Już byli od Pálmeńſkie° portu nie dáleko/ gdy vyźrzeli pięć okrętow Frácuſkich/ ná ktorych ſtárßym był Jákub Soryá heretyk Kálwiniſtá/ nieprzyiaćiel prawdy Kátholickiey. Ten okręt on Luzytáńſki/ ktory mu ſie dobrze bronił/ máiąc mocwietßa/ poimał. A gdy ſie w nim o Jezuitách dowiedźiał/ pozábijáć wßytkich kazał/ wołáiąc pobicie Papieżniki/ ktorzy do Brásyllu fałßywa wiarę wnoſą. A máło przedtym/ poimawßy też Frácißkany/ wßyſtkim przepuścił y zdrowiem ie dárował: Jezuitom przepuścić niechćiał. Jgnácyus trzymáiąc w ręku obraz przeczyſtey Mátki Bożey/ wßyſtkich do mężney dla Chrystusá y prawdy iego śmierći pobudzał. Doiedźiem dźiś/ práwi/ do portu lepßego niźli Brásyllia/ y krew czerwoną Zbáwicielá naßego/ dla ktorego swey nie żáłuiemy/ tám nas wprowádźi. Rzućili ſie ná nie wilcy oni ná one śieroty y owieczki niezbroyne/ y z wytártych ſtatek one odźieráiąc/ kłoli/ zábijáli/ ręce y rámiona ośćinali/ y w morze ćiáłá miotáli. ktory koronę ná głowie wygoloną miał/ tám vtapiáli puginały swoie. Jgnácyus ſrodze rániony nie rußył ſie/ áż trzemá włoczniámi przebity/ vmieráiąc krzyknął: Swiádcze Anyołámi Bożymi y ludźmi/ iż o wyznánie y rozßerzenie wiáry ś. Kátholickiey Rzymſkiey/ vmieramy.

Obrazu onego wydzieć mu z rąk nie mogli/ y z nim go w morze konáiącego wrzucili. Benedict° Castrus w ręku także Crucyfix trzymáiąc/ gdy trzykroć przeſtrzelony nie padł/ rány inemi vmorzony/ wyrzucony ieſt. Emmánuelá Alwarą dłużey rozśiekiwáiąc członki iego mordzyli. Błażeiá Rybera/ Piotrá Fonſeke puginałem poklili. Jakubá Andrádę/ ſpowiedźi bráciey ſłucháiącego zábili. Gerzy Skrybá y Alwarus Mendes chorzy leżąc/ do oney kotłowni ſie porwáli/ y zámordowáni one otrzymáli. Symon Akoſtá młodźieniec vrodźiwy y domu zacnego/ weyźrzeniem sámym wolność sobie v nich iednał. y spytány ieſli ieſt Jezuitą; by ſie był chćiał tego imieniá/ dla ktorego świeżo bárzo był powołány/ záprzeć: przy zdrowiu zoſtáć mogł. Ale zdrowiem wzgárdźiwßy/ dla P. Jezuſá y prawdy iego/ záwołał żem Jezuitą/ y chcę z bráćią moią vmrzeć. Zá czym zábity y w morze wrzucony był. Także poległ Stephan Suráir/ ktory ná te wypráwę iádąc/ śmiele y nabożnie twierdźił/ iż ná męczeństwo z radośćią iedźie/ á iż mu to Pan Bog obiáwił. Jednemu tylo przepuścili Janowi Sáncyuſowi/ mniemáiąc iż był kuchárzem v Jezuitow/ áby im ieść czynił y ſłużył. Ná iego mieyſce iáko niegdy v onych w Sebáśćie 40. męczennikow zá Licyniuſá Cesárzá/ náſtąpił tegoż imieniá Jan/ powinny hetmáná Luzytáńſkich okrętow. ten nie będąc ießcze do zakonu przyięty/

Ignácyus zebedá.

Młodźi miedzy ſtáre.

Ignácego proroctwo.

Czterey boiáźliwych.

Sorya heretyk Frácuſki.

Zábici.

Ignácyus co mowu przyśmierći.

Benedictus Castrus. Emmanuel Alwará. Błaſius Rybera. Piotr Fonſeká, Jakub Andradá. Georgius Scriba, Alwarus Mendes, Simon Acoſta.

Stephan Suraur prorokował.

Iednemu tylo przepuścili.

Cze. ſty

ácz t

ácz tego bárzo prágnął/ vdány zá Jezuitę nie wymawiał ſię/ ále z rádośćia śmierć ſobie one y męczeństwo obrał/ z inemi zábity ieſt y w morze wrzucony. Jnym wßytkim świetckim w okręcie onym przepuśćili: á ná Jezuitách okrućieństwo ſwoie nápáśli. Jan on Sáncyus z Aquitániey od nich vćiekßy/ to co ſię działo opowiedźiał/ iáko świádek oczywiſty. vćierpieli 15. dniá Lipcá/ Roku Páńſkiego 1570. Z czego Pánu Bogu w Troycy iedynemu cześć y chwałá/ á nam z tákich męczenników do zámiłowánia bliźnich y vpádłych pobudká. Amen. 1570.

# Męczeństwo dwunaśćie oſob Societatis

## IESV, *roku Páńskiego 1571. Miesiacá Septembrá, dniá 14.*

*wypiſáne z Rocznychdźieiow zakonu tegoż.*

DNe drugie ßeść okrętow Luzytáńſkich/ ktore były v Mádery zoſtáły/ płynąc do Brásyllu/ ćießkiemi nawálnośćiámi ſtrapione ledwie po pietnaśćie miesiecy do wyſpu Bodowentu/ potym do ś. Dominiká do Kucyey/ á nákoniec do Tercyey wyſpu przypłyneli. Tám Lodwik Wáſkonzelus hetman widząc powatlone okręty/ y ludźi ná nich troche/ bo inni ſię byli rozbiegli/ á drugich wiele pomárło/ ieden nálepßy okręt przypráwić kazał; w ktory wźiął też 14. oſob Societatis IESV, nád ktorymi ſtárßy był Piotr Dies káplan/ y puśćił ſię w záczętą drogę do Brásyliey/ w ktorey náiáchały go cztery okręty Fráncuſkie/ á piąty rozbóynikà Angielſkiego. Ná Fráncuſkich ſtárßym był Fránkus Ján Kádonillus heretyk táki iáko y on Sorya. Obtoczyli okręt on ieden Luzytáńſki/ y po długiey bitwie mieli zwycięſtwo/ w ktorym hetman on Lodwik meżnie ſię broniąc/ zábity ieſt. y potym z kolmory one zakonne ludźie wywłoczac zábiiáli. Pierwey Fráncißká Káſtryuſá káplaná/ potym Piotrá Dieſá/ y młodźiuchnego Gáſprá Goes/ ktory miſtrzá ſwego nie odſtępował/ zámordowáli. á inne iedennaśćie pieśćiámi bili/ y po nich deptáli/ y bluźniąc á láiąc powiązáli/ ná dźieſięć śmierć ich odwłoczac. Michálá iednák Arágoniußá/ ktory z rána wiązány trochę záſtękał/ y przy nim Fráncißká Paulá ktory ná końcu ſtał/ w morze wrzućili. Dźieśięć pozoſtałych wiele od nich nágrawánia vćierpieli/ pſámi ie y Bożemi nieprzyiaćielmi zwáli/ y wiele im przykrośći/ vrągánia y boleśći zádawáli/ ktore názáiutrz w morze wrzućili. Z nich dwá záraz vtonęli/ ktorzy pływáć nie vmieli. Płyneli długo pięć innych/ y ieden drugiego do dźiękowánia Pánu Bogu y dobrego dokonánia vpominaiąc/ trzey ná bezdnie pádli/ y dokonáli męczeństwá ſwego. A Jákub Ferdynándus przypłynął do łodki rybaká iednego/ y przyięty ieſt y śmierći vßedł. Sebeſtyan też Lopes przypłynął do okrętu/ ále odepchniony będąc/ tráfił ná miłośiernego do łodki máley/ ktory go pokrywßy zátáił. Ci dwá powiedźieli co ſię dźiało. A heretycy zábiwßy ćiáłá niewinnych/ ießcze nád obrázámi y reliquiámi Swietych/ y Agnuſámi/ y Pacierzmi/ ktore po vbogich/ ſkárbow ſię innych ſpodźiewáiąc/ náleźli/ pomſty ßukáli/ y iad ſwoy pokázuiąc w morze wßyſtko miotáli. Bogu w Troycy iedynemu ze wßytkiego chwałá ná wieki wiekow. Amen.

*Pływáią długo po morzu.*

*Iákub Ferdinándus, y Sebeſtyán Lopes wypłynęli.*

*Ian Cádo uillus heretyk.*

*Zábici. Fráciſcus Cáſtrus, Piotr Dies Gaſpár Goes. Iedennaśćie náśá iutrz.*

# Męczeństwo Rodolphá Aquáuiwy, y czterech innych Societatis IESV, y przy nich niektorych świeckich. Wypiſáne

*od Alexándrá Válegnianá Włochá Prowincyałá Indyey tegoż Zakonu, do Generałá Claudiußá Aquauiwy, roku Páńſkiego, 1583.*

BAlſtá ieſt w Jndyey ná wſchod ſłońcá przy morzu źiemicá/ tylo ſtrona iedna do źiemie przyległáiąca/ iákoby niemal wyſep/ w ktorey ieſt ludźi do oſmdźieśiat tiecy/ bliſko onego wielkiego wyſpu y ſtáſtá Goiey/ ktore ieſt iáko zámek y głowá Jndyey. W tey nád inne pogáńſtwo dźiwnie twárdźi y trudni ludźie do wiáry świetey/ á bárzo przy bálwánách y dyáblech ſwoich nieprzyiaćiołách/ vporznie ſtoiący/ y w ślepośćie tey dźiwnie zákámiáli/ weſpołek z ſwemi káplanámi/ Brachmánny zwánemi/ zoſtáią. Jednák ſię káplani

*Trwáłość ſerc bálwochwálſkich.*

Societa-

Societatis IESV, o nie záwżdy kusili/ Bogá im iednego y brzydkość bálwochwálstwá vkázuiąc/ y przed lat dwudzieśta y trzemá/ niemálo tám Chrześćian vczyniwszy/ kośćioły Boże y domy swoie przy nich ná kilku mieysc mieli. A było iuż tám o dziesięć tysiecy Chrześćian/ ktorzy ták wielkie mieli prześládowánie od onych trudnych bálwochwálcow/ iż Náregná Vicerex Luzytáński/ ktore^y dań dáia/ chcąc ich vkrocić/ o dwieśćie kośnic y bálwochwálnic z innemi domy duchownych ich obálić im y zburzyć roskazał. Co oni záś oddáli náßym. bo gdy Luzytani z Maury walczyli; oni sie do Maurow przylaczywßy/ kośćioły wßystkie Chrześćiáńskie y domy w Sálsećie zwoiowáli. Acz ie záś rychło przywrocić y budowáć/ korzac sie krolowi Luzytáńskiemu/ musieli. Jednák pięć miast zostáło/ ktorzy ná te zgode zezwolić niechćieli/ y swoie bálwochwálstwo prowádzili. A roku tego 1583. gdy od wielkiego Mágorá z głębokich onych Indiy przyiáchał Oćiec Rodolphus Aquiuiua Włoch/ z krolestwá Neápolitáńskiego/ z oycá kśiążeciá de Atri, gdźie trzy látá około náwrocenia krolá onego y krolestwa iego do wiáry Chrystusowey prácował: vrosłá y iemu/ y innym nowa świeża chuć/ pomoc ieszcze vczynić záślepionym y zgubionym dußom Sálsetáńskim. Co widząc Prowincyał/ á máiąc osobliwego do tego człowieká tego to Rodolphá Aquáuiwe/ bárzo w pozyskániu duß pogáńskich szczęśliwego/ vczynił go Rektorem Collegium Sálsetáńskiego y Residencyey oney/ przydáiąc mu towárzyßá Alphonsá Páceká/ ktory w Sálsećie przez wiele lat około onych duß robił/ y zá oycá go oni Sálsetáńscy Chrześćiánie mieli. y puścili sie do Sálsety. A będąc w Kortálinie w Residencyey/ gdźie iest kośćioł świętego Philippá y Jákubá/ tám z inna brácią/ ktorym tám z oney wßytkiey Sálsety przybyć kazał/ wedle zwyczáiu śluby swoie P. Bogu vczynione odnawiáli/ do mężnych sie dla Chrystusá y wiáry iego postępkow y pomnożenia miłości ku Bogu swemu y bliźniemu/ przyprawuiąc. y námowiwßy sie oni dwá Oycowie/ iákoby onemu pogáństwu pomoc dáli: ták ie prowádził Duch Chrystusow/ iż sie puścili do onych piąći miast/ gdźie żadnego Chrześćiánina nie było/ ktorzy ná one zgode y poddáństwo ku krolowi nie zezwolili/ żeby tám kośćioł iáki założyć/ ábo gdźie przynaymniey krzyż ś. postáwić mogli. y wzieli przyczyne ziednánia nieiákiego między nimi/ ktore vczynić á zgode między nimi postánowić chćieli/ zátym ie do Chrystusá przywodzić myśląc. Gdy byli v zamku Orliám/ przybyli do onych dwu/ dwá inni Oycowie wielce ku P. Bogu gorący/ Petrus Bernus Włoch/ y Antonius Franciscus Portugálczyk/ y brát ieden Franciscus Aranius, 15. dniá Lipcá. Ci wßyscy z innemi Chrześćiány y ze dwiemá świeckimi Portugálczyki/ przyßli tegoż dniá do Kokulinu do onych pogan.

Jeden nazacnieyßy między nimi láskáwie ie pozdrowił/ y z ludem swoim przyść sie do nich obiecał. Poczęli mowić o onym pokoiu y iednániu/ y zátym sie radzili gdźie by sie kośćioł mogł zbudowáć y krzyż ś. postáwić. Co vsłyßawßy oni dzicy ludzie/ cicho bieżeli do towárzyßow y wzburzyli lud/ oznáymuiąc co ći Oycowie myśla/ iż chcą kośćioł Chrześćiáński budowáć/ y z ßkárey ku nim nienawiści/ vradzili ie pozabiiáć. Co bacząc kápłani oni/ wrácáć sie do swoiey Residencyey poczęli/ ále im pogáństwo ono z wielkim ludem zábieżało droge/ y záraz wołáć poczęli: zábiy zábiy. Chćiał ich świecki człowiek ieden Portugalczyk bronić/ ále Pacecus rußnice mu wyrwał z ręku/ mowiąc: nie czás obrony. y naprzod ránili Rodolphá Aquáuiwe/ y ná kolánách kleczącego y ßyie im podáiącego zábili/ y práwie rozsiekáli. Potym Fráncißká Arániusá brátá/ zá nim Piotrá Bernáá/ po nim Alphonsá Páceká/ á nákoniec Antoniusá Fráncißká. A gdy ießcze Antoniusá nalezli żywego/ mężowie y niewiásty y dzieci porwawßy go/ wiedli go do bálwáná iednego/ y klániáć mu sie przed nim kazáli. czego gdy vczynić niechciał/ ná cel go postáwiwßy/ iako drugiego ś. Sebástyaná vstrzelali/ y ták y ten dokonał. Krew ich dyablom y bálwánom swoim ofiárowáli/ y drzewá one y słupy nieme onąż krwią mázáli. Zábili przy nich dwu nowych Chrześćiánow z Brácmánow zacnych/ Dominiká y Alphonsá. Ten Alphonsus nosił Brewiarz Páckow/ y gdy mu go wydzieráli/ pierwey sobie obie ręce vciąc dopuścił/ niżeli oney posługi káplanowi swemu przestał. Zábili też záraz támże dwu wielce pobożnych y zacnych Chrześćian/ Fráncißká Roderyká y Páwłá Akoßte/ ktory był Chrześćiáńskim w Sálsećie prokuratorem. Luzytaná też iednego towárzyßá ovcew onych Conßalwá

10. tyśięcy Chrześćiánow Sálsećie.

Kośćioły Zwoiowáne.

1583.

Rodolphus Aquauiua.

Alphōsus Pacecus.

Slubow odnowienie.

Ida miedzy Pogany.

Petrus, Bernus, Antonius Franciscus, Aranius.

Bronić sie nie kasał.

Zábici.

Krew ich dyablom ofiarowa.

Dwa inni świeccy Zábici.

I drudzy dwa.

Roderyká pisárzá krolewskiego zámordowáli. drugiego znáiomy ieden miedzy onemi pogány obronił. Miał Rodolphus Aquauiua lat 33. Piotr Bernus duchem prorockim mawiał: Poki w Rokulinie sie krew męczeńska nie rozleie; poty Sálsetani Chrystusá nie poznáia/ á ia práwi/mam być miedzy tymi / ktorzy krwia swoia ziemie te ná rodzay buyny polecia. Jnni tákże młodzi y wielce nabożni y posłuſzni / w wboſtwie y czystości y gorącości duchá do rozmnożenia y wyniesienia imieniá Jezusowego / Pánu swemu służyli / y táki koniec wzięli. Dniá tegoż vcierpieli kiedy y oni z Jgnácyuſem Azebedem ná drodze Brásylskiey ná morzu od heretykow Fráncuskich. Po ciálá ich z Goiey 30. tegoż zakonu káplanow z chućia pobieżeli / y doſtawſzy ich dniá trzeciego po zámordowániu w dole iednym / zá pomocą stárosty y Luzytanow/ do kościołá ieswego w Rácyolu wnieśli. Chćieli ie ták pozábijáne Chrześćiánie y bráćia zakonni widzieć. ogladáli y zeználi / iż nigdy ieſzcze ná ziemi tákiey pociechy w Bogu nie odnieśli/ iáko ná on czás ná nie pátrzac. zdáło sie im iż ie w chwale niebieſkiey widzieli. A z ciálá Aquáuiwy krew świeża plynelá / iákoby ia teraz rozlano. Tám z weselem y czćia wielka pogrzebli.

*Znalem Rodolpha w Rzymie zemia no wiciuſẽ roku Pán: 1569.*

# Męczeństwo Iákubá Sylezyuſzá, y Gulielmá

## *Sántemonchiaſsá* Societatis Iesv, *wypiſáne w Rocznychdzieiách tegoż Zakonu Prowincyey Lugduńſkiey, roku Páńskiego, 1593.*

MIáſto ieſt we Fráncyey Albenacus imieniem / w Dyœcezyey Wiwáryeńſkiey / ſławne ſtárowiecznośćia y wiárą Kátholicką: ale czáſow tych Kálwińſkim kácerſtwem nieco oſpecone. Do ktorego ná pomoc wierze świetey y Kátholikom / wyſłány był roku Pán: 1593. Sylezyus z Turnońſkie° Collegium/ gdzie drugiego iuż Roku Theologiey náuczał. Był od młodości do zakonu ná służbie Bożey wielce nabożny/ y cnot świetych pełen / vczony w náukách y iezykách Greckich / Hebráyſkim / y Cháldeyſkim. y práGnał y prosił y piſał/ áby był do Jndiy miedzy Pogány ná rozsiewánie Ewángeliey wyſłány / áby miłość odkupicielowi swemu oddáć mogł/ ábo zań y iego prawdę vmieráiąc/ ábo zań wiele ćierpiąc. y trafił ná domowa Jndyą iuż do tákiey przyſługi doſtały. Ná Adwent do onego miáſtá wyſłány/ z towárzyſſem proſtym/ ále też wielce nabożnym y posłuſnym Gulielmem Sántimonchiem. Tám kazánim gorącym y vczonym / y innym vſługowániem duchownym / ludzie miáſtá onego ſzcześliwie do zbáwienia náprawował/ á Kálwińſkie miniſtry záwſtydzał. y rozmiłowáli ſie go mieſzczánie oni; y cześć mu wßeláką oddáiąc/ vmyślili áż do Wielkiey nocy przy ſobie go zátrzymáć. Ná kazániu vpominał duchem prorockim wßytkich obywátelow áby ſie Kálwiniſtow ſtrzegli/ á miáſto y mury dobrą ſtrażą przy modlitwie y nabożeńſtwie do P. Bogá / opátrowáli.

*Do Indiy chćiał Syleſius.*

*Domowa Indya Z heretyki.*

*Duch prorocki.*

Lecz oni nic ſie tákiego nie ſpodźieiąc / w tym ſie nie poczuli. A owo oſmego dniá Lutego Chambandus Kálwiniſtá/ wielką liczbę kotrow Kálwińſkich názbieráwſzy/ w nocy pod miáſto przyćiągnął/ y od zdrádźiec Kálwińſkich wpuſzczony / wßytko miáſto opánowawſzy/ łupił y odźierał Kátholiki. Sylezyus y z brátem gospodę v Wánerykę práwnikę máiąc: gdy vſłyſzał rozruch w mieśćie / puścili ſie do kościołá / proſząc P. Bogá o pokoy/ á iemu głowy swoie ná śmierć oddáiąc. Trzey Miniſtrowie Kálwińſcy / Labacius Beor, Raillecius Mairas, Verinus Valzius, vprosili v Chámbándá kozyść ktoraby v Jezuitow náleźli/ pieniędzy ſie v nich spodźiewáiąc. y nálazßy ie ná modlitwie w kośćiele/ láiąc im ßpetnie / pieniądze im dáwáć sobie kazáli/ y prowádząc ie do ich gospody/ w komorze ßukáli/ z ſukien ie odźieráli/ y nie náleźli/ iedno krzyżyk pozłocisty z reliquiámi świetymi / y Agnus Dei, y kilás großy/ ktore im było z Collegium od ſtárßego dano/ á do tego ksiąg troche. Rozgniewáni/ iż ſie z nich nie wzbogácili/ łáiąc ßyie im krećili / áby o pieniądzách powiedźieli. Rzekł do nich pokornie Sylezyus: Prożno ſie v nas tego domagácie/ czego nie mamy. y ná okup osob náßych/ ieſli nas zá poimánce mácie/ nic wam nie obiecuiem/ tylo vmrzeć o wiárę ſtárożytną Kośćiołá Rzymſkiego/ gotowi ieſteśmy.

*Miáſto Kálwinowie vbieglí.*

*Poimáni y odźierani.*

Tedy ie w dom nieiákiego Lodowiká Kálwiniſty wprowádźili oni trzey zbroyni Miniſtrowie; y tám ie łáſkáwie y słowy

*Namowy*

pięknemi

*do kácerſtwá.*

pięknemi do ſwego kácerſtwá námawiáli/ głodem ie iednák męczac. W ſobotę ieść im polewkę miesna dáli / ále iey niechćieli/ mowiąc: iż práwá kośćielne tego zákázuią. *Dyſputácyja.* Y poczęli z nimi o brákowániu potraw dyſputowáć/ ſyćí z głodnemi/ wilcy zbroyni z owieczkámi. Przekonał ie Sylezyus/ y chcąc koniec láiániu ich / do ktorego ſię z gniewu rzućili / vczynić: podał im kśiążki de Sacramentis, ktore był ſam nápiſał/ mowiąc: Tym láiániem y wołániem práwdá ginie / ktorą chcećieli náleść / czytaycie ſpokoynie. Odeßli wźiawßy kśiążki one / ktore Káillecius ieden z nich we czći miał potym / y chował dla náuki w nich wielkiey. Zoſtáli nápoły nádzy y oblupieni/ y w głodźie/ y puſzczono do nich żołnierze/ ktorzy nágrawániem y wßetecznośćia wielką im przykrość czynili.

*Druga dyſputacya.* Názáiutrz w Niedźiele/ przyßli do nich Miniſtrowie / y o Eucháryſtyey świętey ábo o ćiele Páńſkim w Sákrámencie / nową z Sylezyuſem dyſputácyą záczęli. Ná ktorey widząc iż przegrawáli / Lábucius ieden z nich ná kázánie ſię pokwápił / ná ktorym Kálwiniſty ſwoie ná Jezuity poburzył/ y gdy z kázálnice zßedł : puśćiło ſię zá nim o dwádźieśćiá żołnierzow / y wpádli w on dom gdźie Sylezyus ießcze z dwiemá Miniſtrámi dyſputował / y im odpor dawał. Tedy Sergencius wodz onych żołnierzow/ záwołał ná Sylezyußá: Wynidź złośliwy/ ná łáwi vmrzeć maß. A on rzekł: ide y vmrzeć ieſtem gotow. wyßedł z nim brát Gulielmus. Troche ſobie do modlitwy czáſu vprośili/ ná ktorey Sylezyuß owi błotem vſtá zátykáli / á on zá nie Páná Bogá prośił/ ſłowá Páńſkie y ś. Szczepaná wſpomináiąc; áby im PanBog odpuśćił. Y kleczac y ręce ku kośćiołowi Mátki BOżey podnoßąc / á krzyż z palcow ſwoich vczyniony cáłuiąc/ śmierći czekał. Przeſtrzelił go w tył w rámię żołnierz ieden / od ktorego rázu ná ziemię vpadł / á drudzy go vkłoli y dobili/ gdy wołał IEZVS, IEZVS, do ktorego duſzá iego od Anyołow ponieśioná ieſt. A Gulielmus nic ſię nie boiąc/ przypadł do ćiálá iego/ y oblápiáiąc prośił/ áby towárzyſzá ná tę drogę gotowego z ſobą wźiął. A żołnierze wołáiąc nań / puginałámi go vkłoli/ y zámordowáli. Ciálá ich w błoto wrzućili/ y włocząc ie po błocie wßetecznie / z obchodow ſię Kátholickich náśmiewáli / y ßátki ich czarne iáko kápy ná ſię kłádąc/ wrzeßczeli Requiem &c. Sergencius ſtárßy pogrzebáć onych ćiał zákazał / ale gdy ſię nápaſtwili okrućieńſtwem onym/ do iednego ie vpádłego kośćiołá wrzućili / y w kącie iednym pogrzebli. Obá byli z Arwernu/ Jákub miał 37. á Gulielm 38. lat: w zákonie Jákub przeżył lat 20. á drugi 12. Obá z Bellomeńſkiego Collegium wyßli / ktore było napierwße we Fráncyey. Krew ich przywrośći wygnáne. Ná cześć Jezuſowi Pánu y Bogu náßemu/ ktoremu z Oycem y z Duchem świętym chwałá ná wieki wiekow. Amen.

*Zábity.*

*I drugi.*

*Ornaty do oltarzá płynąc ná głowę kłádł.*

# O niektorych męczennikách tegoż *zakonu* Societatis IESV.

KOrony męczeńſkiey w Jndiách w rozlaniu krwie dla Chryſtuſá/ wiele wiernych ták z kápłanow y náuczyćielow y z poſpolitych doſtáie. Miedzy innemi *Conſaluus Antonius, Andreas Surius in Anno D. 1540. Et Emmanuel Acoſta in rebꝰ Indicis.* Conſaluus Syluarius tegoż zakonu Societatis IESV, z dwiemá towárzyßmi Antoniuſem y Jedrzeiem/ roku P. 1560. puśćił ſię z Goicy do Monomotápy y Jnchárábanu krolestw/ ktore ſą w oſtátniey Afryce ná południe ad bonę ſpei promontorium, gdźie naprzod w Jnchámbanie mieśćie Tongen krolá y z żoną iego y z dźiećmi y z ludem práwie wßytkim/ náuczył wiáry y ochrzćił / y tám zbudowawßy kośćioł Pánny czyſtey/ á Jedrzeiá towárzyßá zoſtáwiwßy/ ſam ſię vdał do Monomotápy/ gdźie go krol ſam prágnął y czekał ochotnie. Drogá oná byłá mu bárzo ćießka morzem y źiemią / w ſtronie wielce gorącey y nieurodzáyney. Ziemią idąc / czeſto rzeki/ ktore tám ſą geſte / przebywáiąc / tłomoczek w ktorym nioſł ornaty do oltarzá ná głowę kłáść / á ſam brodźić y płynąć iáko mogł/ muſiał. Tám przyßedßy/ wielce wczczony będąc od krolá możnego y pierwßego nád inne w ſtronie oney/ złotá y dárow/ ktore mu wielkie dawał/ bráć niechćiał mowiąc: pokaże ia krolowi/ iákie mu ia y iáko drożße ſkárby nioſę. w ktorym czaśie náuczywßy krolá wiáry w Páná náßego Jezuſá/ z mátką go y z innych dworzan y pierwßych iego pánow trzemi ſty ochrzćił. y iuż ſię wßytek lud poſpolity do wiá-

ry ś. ſtánial: gdy z czártowſkiego poduſzczenia Maurowie niektorzy z ie° pánow/ wielcy Chrześćiánom nieprzyiaćiele/ázwlaſzczá pierwſzych ich biſkup Máhometáńſki y czárowniczy/krolá trwożyć poczeli/mowiąc: zdraycá to Conſáluus/ krolestwo twoie wydáć chce Luzytanom/ktorzy oto rychło ná páńſtwo twoie z woyſkiem przyiydą. Táki ieſt/práwi/czárownik/iż gdy czyie głowę poleie woda/ rad nierad ná iego woley przeſtáć muſi. y ták młodego krolá zwiedli/ iż ná ich rádzie przeſtał/ á Conſálwá ſtráćić vmyślił. Nie táyna mu byłá myśl krolewſka/ duchem prorockim poſłał do Antoniuſá Káiádá Luzytaná tłumáczá ſwego/ktory był w wielkiey láſce v krolá/ áby do niego przyſzedł/ á śmierći iego czekał/ ná ktora iuż gotow był/ á żeby ſie z innemi corychley ſpowiádał/ y ćiało Páńſkie z iego reku wźiął. On ſie bárzo z dźiwił ſkąd ták rzecz nieſpodźiana wiedźiał. y gdy dźień náznáczony ná iego ſmierć przyſzedł/ czekał rychłoli mordercy iego przyidą/ y nim przyſzli/ pięćdźieſiąt pogáninow ochrzćił/ y Mſzą miał/ y ćiało Páńſkie rozdawał/ y ſzáty białe á páciorki nowo ochrzczonym rozdał. czekał cały dźień z wielką ochotą śmierći oney/ y mowił do Káiády/ rychłoż przyidą: iam gotowſzy do ćierpienia/ niżli oni do zábíjánia. krolowi y mátce iego odpuſzczam/ bo wiem iż z przeſtráchu y mowy tych Maurow to czynią. á gdy noc przyſzłá/ po długiey modlitwie/ gdy ſie troche ná ziemi trzćina vſłáney położył/ wpádło oſm ſług krolewſkich/ y porwawſzy go/ powrozem zádawili. wielka rzecz krwie z vſt y z noſá wypłynęło. ćiało iego w rzece Moſengeſe wrzućili. One tákże pięćdźieſiąt Chrześćian dniá onegoż ochrzczone pozábíjano. W rychle krol bárzo wielce żáłuiąc onego okrućieńſtwá/ czterech pánow ſwoich/ ktorzy mu to rádźili/ ſtráćić kazał. A Prowincyał Indyey/ ſkoro ſie o tym dowiedźiał/ nie omieſzkał bráćiey do Monotápy wyſłáć/ áby to co ſie krwią męczeńſka niewinna fundowało/ do wzroſtu y pożytku przyśdź mogło. bo tá ieſt własność krwie Chryſtuſowych ták no dźiey/ iż gdźie ſie rozleie/ tám ſie buyno wiárá świeta puſzcza.

50. bábitych Chrześćian nowych.

Alphonſus Caſtrius.

Ná Máłukách wyſpách wiele Chrześćiáńſtwá rozmnożywſzy/ y krolow niemáło Chryſtuſowi przez lat iedenaśćie pozyſkawſzy/ Alphonſus Caſtrius Luzytan Societatis IESV, gdy tyran y nieprzyiaciel Chrześćiáński krol ieden Ternate miáſto/ gdźie wſzytko byli Chrześćiánie obległ: poimány ieſt od Maurow/ ktorzy ſzáty z niego zewlekłſzy nágiego związáli/ y kloc mu wielki v ſzyie vwiązawſzy/ pięć dni go ták ná wietrze głodem y gorącem y zimnem męczyli/ y potym go włocząc mieczem przebili. Ciało iego w morze wrzucone/ trzeciego dniá náleźione ieſt/ iáſność iákáś niezwyczáyna ná ſobie máiące/ y rány ták świeże/ iákoby ie dźiś záđano. Co tym było dźiwnicy/ iż tám morze byſtro iáko rzeká bieży. Mężá onego śmierći y ſámi nieprzyiaćiele wiáry świetey żálowáli/ bo go wſzyſcy zá wielkiego á świętego człowieká mieli. Nieżoboycy oni/ iáko rzecz byłá od ſtároſty wyſpy Jrys doznána/ wſzyſcy w rychle okrutnemi á niezwyczáynemi ſmierćiámi poginęli. Cierpiał roku P. 1558.

Aloiſius Mendes męczennik.

W teyże ſtronie Aloizyus Mendes tegoż zakonu Chrześćiáńſka wiárę ſzczepiąc/ od złośliwych zábity ieſt. y wiele innych wczniow ich młodych Chrześćian od Maurow dla wiáry świetey/ śmierć ſzczęśliwą podieli. O czym żeby kto ná piſáne o Jndyách kśiążki ná Polſkie przełożył/ bárzo bych tego prágnął/ y vczyniłby rzecz nabożeńſtwu ludzkiemu/ y ná záwſtydzenie ludźi tych ktorzy od kośćiołá odpadáią/ bárzo potrzebną. gdyby wiedźieli iáko P. Bog w innych dálekich krolestwách/ wiárę kośćiołá Rzymſkiego/ ktorą oni wzgárdźili/ rozſzerzáć raczy. Bogu w Troycy iedynemu cześć y chwałá/ ná wieki wiekow. Amen.

# Zywot błogosłáwionego Stánisłáwá Koſtki

## Societatis IESV, *Piſány od Fráncisſká Sácchiná tegoż zakonu, z świádectw czynionych przed vrzędem Biſkupow rosmáitych, od káplanow y bráćiey* Societatis IESV, *tákże y inſzych perſon wiáry godnych, ktorzy z nim żyli y nań pátrzyli. Zył roku Páńſkiego, 1568.*

Z rodzáiu przezacnego/ oycá miał Janá Koſtkę z Koſtkowá/ Káſztellaná Zakroćimſkiego/ á mátkę Málgorzatę Kryſtoſz Dicelminá/ domy obá wyſokiego ſłáchectwá y ſławy. vrodźił ſie w Koſtkowie ſtárodawney oyczyźnie przodkow ſwoich/ w Zákroćimſkim powiećie/ roku P. 1550. Od dźiećińſtwá podrząſtáiąc/ wźietey ze Chrztu ś. niewinności do-

Młodość iego y dziewictwo.

chowywał/

chowywał/ſtrzegąc ſie grzechu káżdego/ y kwiátu czyſtości dźiewiczey nie vtrácił/ y od grzechu śmiertelnego/ z łáſki Bożey/ wolnym zoſtawał. Już go był dáry ſwemi wielkiemi P. Bog od młodości okrásił y vmiłował/ wlewáiąc w naczynie piękne/ cnoty wyſokie y duchowieńſtwá nabożnego pełne. Ná on czás/ gdy Luterſkie hereſyctwo y tu w Polſce ſie záymowało: Ceſarz Ferdinandus, Collegium Societatis IESV w Wiedniu fundowawſzy/ y dom też ná ſłácheckie dźieći/ áby od złego wychowánia y heretyckiey náuki obronę miały/ zbudował: w ktorymby ſpolnie żyiąc/ pod vczonymi y pobożnymi náuczyćielmi/ w rozum dobry y náuki/ y w nabożeńſtwo Kátholickie zápráwowáne były. Tám Jan Koſtká dwu ſynow ſwoich/ Páwłá ſtárſzego/ y tego Stánisłáwá młodſzego/ ktory iuż miał lat pietnaśćie/ ná náukę wyſłał: y do tegoż domu przyięći byli/ w ktorym nie długo przemieſzkáli. Bo ſyn Ferdynándá Ceſárzá Máxymilianá/ wſtąpiwſzy ná páńſtwo/ on dom odiął roku P. 1565. y muſieli drudzy ſtudenći do goſpod ſie heretyckich vdáwáć. Co ſie też y onym dwiemá brátom Koſtkom przydáło. ácz Stánisław by mu było wolno/ nálazłby był w ten czás ſobie ina goſpodę/ ábo w zakonnikow/ ábo gdźie indźiey/ á nizli v heretyká: lecz brát ſtárſzy im rządźił/ ktory rożne ná on czás miał od niego obyczáie/ kwitnące látá nie bárzo ſie chćiwoſćiom świeckim ſprzećiwiły/ ſtroyno chodźić/ hoynie v ſtołu vżywáć/ wolność roſpuſzczáć/ w igrzyſkách ſie młodości kochać/ nie bárzo ſie nabożeńſtwem á wiecey z rowiennikámi towárzyſtwem zábáwiáć/ to iego były młode nieudolności. Ale brát młodſzy w rożnych ſie zabáwách kochał: pokoy ſwoy y milczenie miłował: częſto poſćił/ y modlitwy do Páná Bogá czynił: ſkromność w káżdey rzeczy záchował: nád ſwemi zmyſły ſtraż miał/ nawiecey dobrego ſumnienia pilnuiąc. Nie dał ſie przyklády złemi/ á domowemi zwłaſzczá/ ktore mocne ſą/ nárußáć. Stał w ſwym ſtátku/ y prośba y grożba bráterſka niezwyćiężony. Stárſzy brát vżywał práwá ſwego ſtárſzeńſtwá nád nim/ y tym ſie wiecey nań pobudzał/ iż go ćierpliwym widźiał: y ná ſpráwy iego pátrzyć nie mogł/ iákoby go záwżdy obwiniały: iż ſam takim być niechćiał. Z czego ſie baczy iáko w cnoćie vſtálony był ten Stánisław/ ćierpliwości y ćichości ſobie przyczyniáiąc. Bo częſtokroć waſń oną ná brátá młodſzego tak ſie wyrywálá: iż nie do ſłow tylo żelżywych/ ále y do bićia przychodźiło: ni ocz inego/ iedno iż takim być iáko on był/ nie miał woley. y było to iedno domowe męczeńſtwo/ ktorym Pan Bog ſobie miłego młodźieniaſzká doświadczał/ do korony go y zapłáty gotuiąc/ iáko inne święte.

*Do Wiednią ná náukę wyſłany máiąc lat 15.*

*V heretyká goſpodá.*

*Páweł brát iego iáki w młodości.*

*Iáki Stá.*

*przykłády mocne.*

*Doświádczenie Boſkie.*

Dobrą oną y płodną rolą/ troſkániem onym/ rodźiłá cnoty chwálebne. Stárał ſie iákoby ſie P. Bogu w dźiękowániu zá náwiedzenie ono podobał/ á brátu ſie nie przykrzył. vſługował mu iáko ſługá/ czynił roſkázánie iego/ nie nárzekał nań/ y krzywdy nie czuł/ áni iey pámiętał/ á ſwoie dobre ſpráwy pokrywał/ á zwłaſzczá poſty y modlitwy nocne. do kośćiołá iáko mogł częſto vgeſzczał/ co dźień dwu ábo trzech Mſzey ſłucháiąc/ y w świętá Mſzey wielkiey/ ktora długa z ſpiewániem przyprawnym ná on czás w Collegium bywálá/ y Nieſporow/ nie omieſzkał. Ná modlitwie/ wielkiey ſie ſłodkości niebieſkiey áż do zápámiętywánia/ nápełniał.

*Nabożeńſtwo iego.*

Gorące bárzo miał nabożeńſtwo ku przeczyſtey mátce Bożey: á iż młodźi ſtudenći towárzyſze iego/ bráctwo ś. Bárbáry dźiewice y męczennicżki/ w Wiedniu mieli: on ią też zá ſwoie Pátronkę wźiął/ y modlitwie ſie iey y obronie nabożnie zálecał. A będąc wſzytka myśla do rzeczy niebieſkich obrocony: y w ſzkole ćwiczenia y piſánie argumentow ſwoich/ ná wychwalenie przeczyſtey Mátki obracał. Ná przodku máły ſie zdał mieć w náukách poſtępek: ále gdy Rhetoryki doſzedł/ miedzy pierwſzemi był/ choć wiecey czáſu nabożeńſtwu ſwemu/ á nie wiele náuce dawał. Bo y do náuki/ y do wſzytkiego/ duchowieńſtwo/ iáko mowi Apoſtoł/ pomaga. Cześćiey niżli inni ciáło Páńſkie/ poſtem ſie do niego przyprawuiąc/ przyimował. Láty był młodźiuchny/ ále mądrością mężem/ wſzytkim miły/ nikomu nie przykry/ iáko o nim miſtrzowie iego do Generałá Societatis IESV, Fráncißká Borgiey z Wiedniá piſáli/ o wielkim iego ſtátku y nabożeńſtwie świádczące.

*Kn mátce Bożey nabożeńſtwo.*

*S. Bárbárá pátronká.*

*Duchowieńſtwo do nauk mu nie wádziło.*

Zátym mu P. Bog do ſercá podał/ áby wſzytkim świátem/ y to co ná nim ieſt/ pogárdźił/ á w zakonie ſie cále P. Bogu oddał. Lecz one myśli przez ſześć mieśiecy w ſobie táił/ áni ſie ich ſwemu ſpowiednikowi zwierzał: áż gdy mu ſie z wielkim płákániem otworzył/ przedźiwney ſie ſłodkości z niebá/ ktora ledwie ogárnąć mogł/ nápełnił. Już w iego ſercu y vśćiech ſam ty-

*Myśl do zakonu.*

lo Pan IEZVS słynął: iuż nioczym iedno o weßćiu do zakonu nie myślił. Prosił Prowincyała Laurenteğ Mágiußá z wielkim płáczem / áby go przyiął. prosił y innych Oycow / y sámego posłá Papieskiego / o przyczyne: ále nic vprosić nie mogł. Bo Prowincyał pomniał ná vstáwe zakonu tego: iż ći ktorzy sie w náukách v nas ćwiczą / do zakonu przyiećí być nie mogą / ázby rodźicow swoich przyzwolenie mieli. A też málo co przedtym / były w Wiedniu o tákie młodźieńce niemále kłopoty / gdy im weßćia przemożni rodźicy y powinni bronili. Czego sie y w Polßcze / gdźie też iuż Societas IESV wstęp miáłá / od ták możnych ludźi Prowincyał boiał: áby przeßkody iákiey chwałá Bożа nie miáłá. A zwłaßczá gdy sam młodźieniec twierdźił / iż od rodźicow iego przyzwolenia prożno było prosić: znáiąc ich ku sobie miłość / á iż sie prośbie iego sprzećiwić bárzo mieli. To wßytko służyło ná doznánie młodźieniaßká y dowod státku iego: bo drugiby sie iuż był tym odráźił / y nátchnieniaby Duchá ś. odbieżał / á myślby o zakonie porzućił. Ale on z tákiego przeciwienia / wietßa moc wźiął / y ślubem sie P. Bogu obwiezuiąc: iż w tym zakonie Societatis zostáć / á prośby y stárania o przyiećie nie przestáwáć / miał.

W tym wielka chorobа ziety iest / ktora mu nie ku śmierći byłá / ále áby sie cudowne sprawy Boskie nád nim pokazały. y nic nád te niemoc świetnieyßego w nim nie było. Bo w niey postráchy ßátáńskie zwyćiężył / y Sákrament przeświety przedźiwnym obyczáiem przyiął / y zdrowie mu sie z Boskiey mocy wrocilo. Ná początku niemocy tey vkazał mu sie ßátan / w osobie srogiego wielkiego psá / y nań sie zotwárta páßczeka strásliwie miotał / chcąc go vdawić. A on go wzywániem P. Bogá y krzyżem ś. odegnał. y drugi raz ießcze nań przyskoczył: ále go tákże odrzucił / áż y trzeći raz do niego przypadł: ále tákaż odpráwe wźiął / y przepadł. Po tey potyczce wygráney / przystąpili Anyołowie y służyli strapionemu młodźieńcowi. Bo gdy rozumiał iż iuż śmierć byłá bliska: w wielkim smutku zostawał / iż bez przenaświetßego Sákrámentu vmrzeć miał. o brácie iákonie bárzo ná on czás nabożnym zwatpiwßy / á o heretyku go spodarzu żadney nádźieie nie máiąc: do P. Bogá sie sámego o pomoc obracał. Działo sie to ná początku miesiącá Grudniá / gdy troche przedtym nizli w niemoc wpadł / ná świeto sie swey Pátronki ś. Bárbáry przygotowuiąc / y żywot iey czytáiąc: trafił ná on iey do wiela vdány przywiley: iż kto ku niey nabożeństwo ma / bez przeczystego Sákrámentu / z świátá tego nie zeydźie. y począł w nádźiei wielkiey do niey mowić: teraz czás pánno dźiewico moiá / ábych łáski twey záżył. vprosi mi to v twego oblubieńcá dobrodźieystwo / ábych bez iego ciáłá y krwie / bez potrawy tey niebieskiey / y posiłku Chrześćiáńskiego / nie vmierał. W tey modlitwie vkazáłá mu sie ś. Bárbárá / y z nia pará Anyołow świetnych / Sákrament przenaświetßy przynoßący. ktorzy do łożká przystąpiwßy / ze czcią mu go podáli. á on też z pokorą wielką y z rádością Páná y Bogá swego przyiął. A zátym sie bárzo źle mieć / y práwie konáć poczynał; y iuż miawßy on ná drogę niebieską posiłek / z rádością śmierci y końcá czekał: á owo nus sie przeczysta Mátká Bożа / dźieciątko ná reku swoich niosąc / vkazáłá / y sługę swego ćießyłá. y chcąc go hoynieyßą słodkością nápełnić: ná łożku iego synaczká położyłá. Z czego on przedźiwnie ná dußy vweselony y vćießony / y ná ćiele ozdrowiał. A chcąc mu łaski przyczynić krolowa niebieska: vpomniáłá go / áby sie do zakonu Societatis IESV, P. Bogu oddał. Záczym wielce mu gorącey ochoty przybyło / máiąc y dawny ślub swoy / áby sie Pánu Bogu poświećił: y pobrawßy ták wielkie vpominki y zdrowie / wßytkę myśl do zakonu Societatis, Pánu ná sie ták dobrotliwemu oddáiąc / obrocił. zwłaßczá iż to miał od Mátki Bożey vpomnienie / ktore ślub iego vmocniało.

Lecz Prowincyał / vßy ná iego prośbę zámykał / áni go do zakonu przyiąć chciał / ázby oycowskie miał przyzwolenie. Czym zásmucony swiety młodźieniec / rády nie náyduiąc / myślić iednák o sobie nie przestał. Był w Wiedniu káznodźieią Cesárzowey Máximilianowey / zakonu Societatis IESV, Franciscus Antonius: do tego sie vdał o porádę y pomoc / przekłádáiąc mu ćießkość swoię / iż go do zakonu przyiąć Prowincyał niechce / do ktorego sie iuż przez dwie lećie wprażał: rzeczą sie niepodobną wymawiáiąc / á przyzwolenia oycowskiego czekáiąc. Do ktorego gdybych sie / práwi / wrocił / pewnieby mie więzienie y łáncuch potkał / á ślubow swoich wypełnićbych P. Bogu niemogł. Muße do inych Prowincyy biegáć / á ták długo kołátáć / áż

*Prośi sie do zakonu.*

*Nie przyięty.*

*Dornánie státku.*

*Ślubem sie do zakonu obwięzuie.*

*W chorobę wpadł*

*Z etárem walczy.*

*Anyołowie mu sie vkázuią.*

*Przywiley ś. Bárbáry.*

*Modlitwá do niey.*

*Anyołowie mu Sákrament przynieśł.*

*Mátká Bożа vkázała sie z dźieciątkiem Dźieciątko na łoże położone.*

*Ozdrowiał zaraz.*

*Rádi pány przeczy stey do zakonu.*

*Prowincyał przyiąć go nie chce.*

mi gdźie wrotá otworzą. Vżalił ſie nád nim on Káznodźieiá / wiedząc iuż o iego cnotách. y P. Bogá ſie porádźiwßy/ kazał mu ſie vdáć do Außpurku do Piotrá Kánizyußá Prowincyałá wyższych Niemiec / ábo wiec do Rzymu do Generałá Borgiey: dáiąc mu nádźieie / iż tám gdźie ſie nie vczył/przyięty być miał.

*Ráde mu dał kázno dźieiá.*

Te ráde iáko od Bogá przyiawßy / o vciekániu myślił. Do czego mu też brát Páwel przyczynę dał. Bo gdy go ták iáko y pierwey troſkał/ y bił / rzekł mu: tákim zemną obchodzeniem przywiedźieſz mie do tego/ iż od ciebie vćiekę/ á rodźicom ſie o to ſpráwować muśiß. A on grubo mu odpowiedźiał: idź byś chćiał y ná ſtubienice. Zá tym młodźieniec cicho ſobie płocienną czarną odźieżą kupiwßy/iáko vbogi ſie wypráwuiąc / noc one nápoły ná modlitwie ſtrawił / y ráno gdy ießcze brát leżał / ßedł do niego pytáiąc: ieſli mu w prawdźie odiść pozwala? on go z gniewem tákże odegnał. Zátym ſukienki vczćiwe porzućiwßy / á one wioſkiego chłopiećiá odźienie/ ktore zgotował/oblokßy: pobieżał do Collegium/ y Mßey ś. wyſłuchawßy/á ciáłem ſie Páńſkim posiliwßy/wyßedł w drogę/ z tym vmyſłem/ áby ſie nie wracał/á ták dłu go biegał/ázby go gdźie do Collegiú przyięto. Brát gdy go nie widźiał / żałośćią ziety / iż mu do vciekánia tákie przyczyny dawał/ z gospodarzem y z pedágogiem/ ßukáć go poczęli/ y ná koniách náietych zá nim wyſłáli: ále go nie náleźli.

*Vciekáć myśli.*

*Brát go ſie odpráwuie.*

*Vdał ſie w drogę.*

Piſáli o nim do Generałá do Rzymu Wiedeńſcy Oycowie/ y kłáda w tym liście powieść táka: iż tym ktorzy go gonili/konie vſtawały/ á iż ſie czárownice rádźili/w ktorąby ſie ſtronę zá nim puścić mieli. y temi ſłowy on liſt zámykáia: co ſie z tym młodźieńcem ſtánie / niewiemy. nádźieię mamy/ iż nie bez rády Bożey pobieżał. Bo wielkim ſtátkiem á nie dźiećinnym / wßytko ſobie iáko z nátchnienia Bożego poczynał. A drudzy to przydáią co od ſámego Stánisłáwá w Rzymie ſłyßeli: iż oni co go gonili / doścignęli go y nań pátrzyli/ ále go nie poználi / á on ie dobrze poznał. Drudzy tego dokłádáią: iż w oney drodze wßedßy do kośćiołá heretyckiego / ktory mu ſie z wierzchu zdał być Kátholicki / o Sákrament przenáświetßy prośił: á gdy ſie oßukánym być baczył; płákał / iż mieć oney pociechy ſwey nie mogł: owo iáko pierwey w niemocy/ chleb Anyelſki Anyołowie mu podáli.

*Wiedeńſcy oycowie co o nim piſą.*

*Nie poznány od ſwoich.*

*Drugi raz od Anyołów Sákrament bierze.*

Przyßedł zá ſtrażą Boſką do Kánizyußá/ y otworzył mu ſerce y myśli ſwoie Poſłowiech gorących y duchownych/ poznał Kányzyus moc Duchá ś. w nim/ y dobrze mu potußył. á iednák dla pewnieyßego do znánia / poſłał go do Dylingu/ aby tam y Conwiktorow poſługi domowe odpráwował. Z wielką pokorą y ochotą báwił ſie onym czeládnym y grubą vſługowániem/ ták iż oczy ná ſie wßytkich obrocił / ktorzy ſie pokorą iego y wiernośćią y inemi cnotámi budowáli. y przyßło do tego/ iż go nád zwyczay nie pytáiąc pierwey Generałá/ Caniſius z drugiemi dwiemá do Rzymu wyſłał: piſząc zá nim y wychwaláiąc go/ y nádźieie wielką o nim czyniąc. A ták one długą drogę / ktorą miáłá mil Włoſkich tyſiąc dwie ście/pießo odpráwił. y w dźień śś. Apoſtołow Symoná y Judy/roku P. 1567. do zakonu y probácyey w Rzymie przyięty ieſt. Pierwey w domu profeſſow y w Collegium poſługi kuchenne odpráwował / á potym do ś. Jędrzeiá poſłány był. Wßyſtkie te trzy mieyſcá dźiwnie ſwemi świętemi przykłády vćießył/ ále nawięcey Nowicyußе v ś. Jędrzeiá: miedzy ktoremi nie tylo doſkonáłe przykłády cnot wßytkich zakonnych/ ále y ciáło ſwoie położył. Miał w ten czás zſoba w towárzyſtwie ſwego nowego ćwiczenia/ludźie wielkie y znaczne. Naprzod on przeſławny Doktor Papieſki ná Concilium Trydentſkie Franciſcus Turrianus, ktory náuką y piſmem wielką kośćiołowi ś. obronę dawał: y lat ßeśćdźieśiąt máiąc/w zakonna ſie náuke poniżył. Był y náß X. Stánisław Wárßewicki / ktory też dworſką ſławę y bogáte prælatury / y nádźieie do Biſkupſtwá ktorey nabliżßy był/ porzućiwßy: świátem y ſam ſobą pogárdźił/ y w teyże ßkole Rzymſkiey P. Bogu ſie oddał/ y napierwey żywot tego Świętego po Łácinie nápiſał. y oni dwá przezacni Doktorowie Franciſcus Leonius, y Jeronim Olauius, ktoremu był Papież przeyźrzenie Grácyanowych dekretow zlecił. Był w tymże towárzyſtwie Rodolphus Aquauiua, ſynowiec dźiśieyßego nászego Generałá/ męczennik Boży w Jndyách w Piſkáryey. Te wßytkie iam żywe záſtał/ y ßczęśliwego w teyże pierwßey zakonney ßkole / towárzyſtwá ich záżyłem / gdy mię Pan Bog niegodnego w kilká miesiecy po zeßćiu B. Kostki do nich przygnał/ roku P. 1569.

*Przyięty do zakonu w Rzymie 1567.*

*Towárzyßwe w nowicyácie.*

*Turrianowe ſtáry.*

*X. Wárßewicki.*

*Leoniusy Clauius.*

*Rodolphus Aquáuiuá.*

Dány był naprzod od ſtárßych Claudio Aquauiua, ktory ácz też ſam nie dawn-

był

*Aquáuiuá dnieyßy Generał.*

byl do zakonu wstapił/ ále iuż drugie náuczáć mogł; áby go do ćwiczenia w duchownych postępkách wprzáwował. ále gdy Stánisław ná pierwße Bośkie słowá wzrußáć sie áż do płaczu poczał: mowił do stárßych Aquáuiwá: Brácia/ rácżey ia od tego młodźieńcá duchowne ćwiczenia brać/ á niżeli ie iemu dáwać mam. Ná tych rozmyślániach duchownych/ przed swoim mistrzem Alphonsem Roiz/ vczynił dożywotna spowiedź. y po iego śmierći/ wyznawał ten Roiz: iż w nim ßczera náydował niewinność/ żadnym grzechem śmiertelnym niezmázána.

*Słowo iego o Kośtce.*

*Bez grzechu śmiertelnego nalezieny*

W tym czásie oćiec iego Jan Kostká dowiedźiawßy sie/ co sie z synem iego Stánisławem działo: bárzo sie záfrásował. y widząc/ iż synowi przeßkody do stanu onego vczynić nie mogł: list do niego pełny łáiánia y pogrożek nápisał/ w te słowá:

*List oycowßki do niego.*

Lekkomyślnośćia swoią domeś mi zelżył/ y wßystkiemu świetnemu rodzáiowi Kostkow zmáze y sromotę vczyniłeś. iako żebraczek śmiałeś sie po Niemcách y Włoskiey ziemi włoczyć. Będźießli w tym głupstwie trwał/ do Polski sie nie vkázuy: wßędźie ćie nayde/ y miásto złotych łáncuchow/ ktorezmći gotował/ żelázne ćie potkáią/ y wrzucon będźieß tám gdźie słońcá nie vyźrzyß.] Ten list stárßy/ dufáiąc stárkowi iego/ dáli mu czytáć. y czytáiąc plákáć począł. á gdy go pytano/ dla czegoby płákał: rzekł: opłákiwam ślepotę rodźicow moich/ iż sie ná dárách Bożych nie znáią.

*Odpis ná list oycowßki.*

Kazano mu ná on list odpisáć. y odpisał temi słowy: Jż mie P. Bog miedzy sługi swoie policzył/ nie maß sie o co frásować: ále rácżey sie z tego rádować. ßczeście to y ná oycá sie wylewa; gdy ná dworze niebieskiego krolá/ synа swego ma/ bez stáránia y nakładu swego. co sie v świeckich nie tráfia/ do ktorych oycowie swoie syny dáią. Nie godźienem nic dla P. Jezusá ćierpieć: ále gdyby mie tym obdárzył/ ten ktory dla nas tak wiele vćierpiał/ niceby mi nie było milßę y ßczesliwßego. y przeto czym mi pánie oycze grożiß/ tego ia sam prágne. Wiedźże iżem sie ia nawyższemu Bosktemu máiestatowi oddał/ y pokim żyw w vbostwie/ w czystości/ y posłuszeństwie/ służyć iemu/ y wiáry mu dotrzymawáć będę/ ktorey mi żadna śmierć y nedzá nie odeymie: wßytkom dla niey wycierpieć gotow. Lepieyby sobie/ pánie oycze: pozádźił. gdyby mnie synа swego Pánu Bogu z ręku swoich oddał/ y prosił go/ áby mie w tym wezwániu y w dárách swoich nieoßácowánych vmocnił/ y wytrwáć dał áż do końcá. Przeßkadzáć mi w tey służbie Bożey/ y sprzeciwiáć sie P. Bogu prożno y ßkodliwo iest: á trwáć w dobrym przedsięwzięciu/ obiemá zbáwienno będźie.]

*Kárdynał Cōmendon náwiedza Stánisłáwá.*

Gdy przemießkiwał w Collegium Rzymskim: Kárdynał Commendonus Ioannes Franciscus, ktory tu w Polßcze dwákroć do krolá Augustá posłem był Papieskim/ słyßąc o cnotách iego/ á powinnych iego świádomy będąc: náwiedźił go osobá swoią/ y Oycom go y zacność domu iego zálecał/ y z wielkim zbudowániem od niego/ modlitwom sie iego zálecáiąc/ odchodźił. W posługowániu y kárności domowey zdał sie nád inne wiecey y lepiey wßytko czynić/ choć też to co y drudzy czynił: dla osobliwey wdźięczności/ y świątłości w nim nieiákiey przebywáiącey. Był żywy w nim wßystkich cnot przykład. y stárßy imym go Nowicyußom vkázowáli: aby tácy byli iáki on był. Wielką miał skromność y vmiárkowánie/ ná twarzy/ ná oczách/ ná chodzeniu/ y w tym co iedno poczynał. Z twarzy iego iákaś iákoby niebieska bárwá wynikała/ y świątłość z niey iego czystości y całości świeciłá/ y ná pátrzące/ zámiłowánie czystości záwiewáłá. Nigdy go żaden smutny y trosliwym nie widźiał: ále záwżdy z wesołą y wdźięczną y przyiemną twarzą. Duszá roskoßámi żywotá świętego nápoiona/ wiecey niżli młodość/ kwitnące látá iego czyniłá. Bo nie vstáiąc záwżdy sie w Bogu trzymáłá. Náuczyćiele iego pilnie to opátrowáli/ áby serce iego zbytnia duchowieńskwá śiłá/ ćiáłá iego nie tak potężnego/ nie przemagáło/ á przed czásem naczynia śmiertelnego nie opuszczáło: iednák wßytek żywot iego/ vstáwiczna byłá modlitwá. Iulius Facius Rector Nowicyußow/ to w nim vpátrował y świádczył: iż rostárgnienia y ná stronę wyćiekánia/ ná myśli niemiał. A gdźie miał ten wyćiekáć/ ktory iuż był iáko w morzu w miłości Bożey vtopiony/ z ktorego nie wypłynął: gdźie sie iedno obrocić chćiał/ y ćiáło iego iuż sie było do tego przyuczyło. Mogł z Dawidem mowić: Záprágnęłá w tobie duszá moiá y ćiáło moie. Tak go miłość Boska rozstapiałá/ iż sie y ćiáło iego rospalálo/ y musiały sie chusty zimną wodą zmaczáne/ do sercá iego przykłádáć.

*Przykłády iego domowe.*

*Modeśtia.*

*Twarz iego iáka.*

*Weyrzenie do ćiśtośći drugie pobudza to.*

*Závvidy wesołe.*

*Duchownie ńśtwo ćiáło prze magało.*

*Modlitwá bez rostárgnienia.*

*Chusty zimną wodą zmaczáne do sercá przykłádáne.*

Ku przeczystey mátce Bożey tákie miał

*Ku mát-*

serce/

serce/iż ia bespiecznie zá swoie mátkę miał: y w káżdey rozmowie ták ia wdzięcznie y mile wspominał/ iż y te ktorzy słuchali/ słodkość oná pokrapiálá. Czego doznał Emanuel Sa, gdy go do kościołá Pánny Máryey Snieżney zá towárzyszá brał: Spytał go w drodze: ieśli naświętszą Pánnę miłuie? A on pokornie y wdzięcznemi vsty odpowiedźiał: Co pytaß oycze/ moiá to mátká. onym słowem ták wdzięcznie y z vczućiem nabożnym wymowionym ták się wzrußył Emanuel, iż ßedßy do Generałá powiedźiał: iż on głos nie człowieczy był. Gdy o tey krolowey niebieskiey często mawiał: wymyślał iáko mogł nowe y przesliczne iey przezwiská. y stopnie/ ná ktorych ią posadzał/ co nawyżße/ iákoby mu było cieżko/ iż wyżßego dla niey mieyscá/ ktorymby ią czćił/ náleść nie mogł. Gdy Wianek iey y pozdrowienie/ y inne do niey modlitwy odpráwował/ co bárzo często czynił: baczyli to Oycowie/ iż to czynił z wielką y nád zwyczay pospolity słodkośćią/ iákoby mu tá przeczysta/ ktorą wychwalał/ oney wdzięczności dodawálá.

*Mátkę ią swoią zwał.*

*Mowá o niey.*

A będąc tákiey świątobliwości y niewinności on młodźieniaßek/ nigdy ciáłá bárzo sobie posłußnego trápić nie przestał. Ná żadną się surowość nie przelękł/ nic sobie trudnego/ czegoby nieprzemogł/ nie miał. Co v drugich pracey/ vtrudzenia/ y podłego vsługowánia dla doświádczenia widźiał: to sam nienásycona chćią czynić y robić chćiał: y w niskich á grubych robotách bárzo się weselił y kochał/ y o nie prosił/ y w nich zwyćięstwo sobie pokładał.

*Trapienie ciáłá, y posłußeństwo.*

A iż w ták pozywczych y bystrych nabożeństwách ßátáńska iáka zdrádá wkráść się mogłá: tym vchodźił wßytkiey zdrády nieprzyiaćiełá piekielnego/ iż był wielce posłußny/ y stárßym y regułom ábo práwom zakonnym/ nisko podległácy: bo tácy sámi ośukáni być nie mogą. Bo dobroći Bożey nie przystoi/ áby ći ktorzy się nań spuścili/ y namieśtniká iego y tłumáczá sobie do rzadu swego/ z iego woley obrali/ pobładźić mieli. To też iáko źrzodło świątobliwości/ y dárow ktore nań z nieba płynęły/ było: iż záwżdy do życia zakonnego goráco prágnął/ y tákiego od P. Bogá wezwánia bárzo był wdzięczen/ y o wykonánie y wstęp do zakonu ták się mocno stáráł/ y ślubem się obwiązał/ y dla niego opuścił/ dom/ oycá/ oyczyznę/ imioná y bogáctwá y roskoßy. y podiął dla dostąpienia zakonu tákie prace/ drogi/ vtrudzenia/ ćiśnąc się do obnażenia y vbostwá Chrystusowego/ vciekáiąc od wßytkich dobr świeckich: á krzyżá y nędze/ y tego co w sobie ma żywot zakonny/ prágnąc. ktorego gdy iuż w Rzymie dostąpił: nigdy się weselem vgáścić nie mogł.

*Trapienie ciáłá, y posłußeństwo.*

A iż co w sercu iest/ do vst też wychodźi: w káżdey rozmowie vmiał o tey łáśce Bożey wezwánia do zakonu mowić/ y one wysławiáć/ y poplákiwáć: obwiniáiąc sámego siebie/ iż dáru powołánia swego do zakonu vczćić/ iáko niewdzięcznik/ nie vmiał. Radby był rodźice y powinne wßytkie do tákiego życia wprowádźił.

*Czym zdrady ßátáńskiey vchodźił.*

Bárzo wielce sobie ważył reguły y práwá y stánowienia Societatis, y iákoby ná swoy wzrost y potrzebę vczynionych/ z nich się weselił/ y one mocno y pilno wypełniał/ osobną do posłußeństwá ochotę máiąc. y namnieyßym roskazániem nie pogardzał/ áni ná nie swego wykładu niekładł: w prostocie y wiernie/ co kazano wykonywał/ ná tym sámym przestáiąc: iż kazano. Raz z Claudiußem Aquáuiwą (ktory dźiś iest Generałem) do kuchniey drzwá nosząc/ gdy Claudius z chęći swey wiele ná się brał: on tyle brał/ ile mu kucharz roskazał/ mowiąc: ia liczby roskazáney nie odstąpię. y ták towárzyszá swego/ ktorego zá mistrzá miał/ ochotę vmiárkował. Iulius Facius iego Rector y spowiednik/ ktory wnętrznośći iego iáśniey niż kto inny wiedźiał/ nápisał to o nim: iż mu nigdy żadne roskazánie stárßych ćieżkie nie było: do żadnego się nie lenił/ áni ociągał. Gdy mu raz dla zdrowia zátrzymánia/ w oney iego vstáwiczney do Bogá zápálczywośći/ modlitwy ná czás zániechác kazał: trochę się poczuł: ále záraz ták posłußeństwo wypełnił/ iż nic pokoiu myśli swey nie zmnieyßył. Co iest znák wielkiey pokory y cnoty nienáruszoney. Bo im się kto więcey słodkośći ná modlitwie y innych świętych vczynkách nápije: tym mu ciężße w tym co mu ták smáczno/ vsłuchánie. A oná powolność nie przychodźiłá mu z tępego iákiego y gnuśnego rozumu: ále z cnoty y duchá prostego/ ktory mu był dány. Bo miał ostry y iásny rozum/ y mądrą w sobie nád látá rádę. Nálázły się po nim kśiążki w ktorych sobie pisał/ iákie od Páná Bogá obiáśnienia brał/ y iákie myśli miewał: rzeczy bárzo poważne opisuiąc. Jam tych kśiążek dostáć nie mogł/ y nie zámilczałbych powagi ich.

*Reguły bárzo sobie ważył*

*Wykładu ná roskazánie stárßych nie czynił.*

*Zadne roskazánie ćięßkie mu nie było.*

*O prestánie modlitwy.*

*Ostry rozum miał y rádę mądrą.*

*Xiąśki iego oświecenia.*

W rozmowách potocznych y w vmiárkowániu ich/ przedźiwne miał ßczęśćie.

*W rozmowách ćiśnienia.*

wnet gdy z miáry wypadáły / vmiał ie do duchowieństwá náprzestować. z żywotow świetych składne przykłády wyrywał / ták iákoby sam ná nie pátrzył / ábo toż sam co oni czynił: z chęćia gorąca sam śiebie y drugie do nich pobudzáiąc. Nic o sobie nie trzymał / áni sobie czego przypisował: káżdego dźiwnie poważáiąc / czynił śie ich Anyelskiego towárzystwá niegodnym. á z káżdego wzor brał / co sam czynić miał: cnotom śie ich przypátruiąc. Z tego śie wßytkiego dáie znáć / iáko powolániem do zakonu Societatis IESV, hoyna rzéką dárow Bożych nań śie wylalá / y iáko onych dárow wiernie zażywáć vmiał / y iáko doskałe cnoty w nim śie pokazały. Ták ßczęśliwie prácuiąc / w krotkim czásie długa cnot drogę odprawił / y zámyśloney opłáty dostał.

*Pokorá.*

*O dokonániu iego.*

Dźieśiątego mieśiącá po weßćiu świoim do zakonu / w dźień wNiebo wźięćia Bogárodźice w nocy / zá pátronką y mátką swoią poßedł. Pełnił śie rok iáko był z Wiednią vßedł. Przy zeßciu iego dwá były osobne y podźiwienia godne przypadki. Jeden / iż nie byłá / iáko lekárze twierdźili / przyrodzona śmierć iego: ále nád zwyczáyny porządek / od P. Bogá roskázána. Drugi / iż ia sam poczuł y wiedźiał / y powiedźiał o niey / y podobno ia sam sobie vprosił. Przypadał dźień ś. Wáwrzyńcá przesławnego męczenniká / ktory mu śie był zá mieśiącznego pátroná dostał. y gotował śie ná on dźień y świeto / iákoby ie był mogł bárzo vczcić. y w Wigilia v Rektorá wiele prosił pokut / y do czynienia y do ćierpienia. nie pozwolił mu / iedno kilás leguchnych vmartwienia. Niedźy inemi / áby w sámo świeto dyscypline iáwna przy obiedźie czynił. y w tenże dźień w kuchni áż do obiádu vsługował. y v wtorego stołu iáwnie spytány od mistrzá Nowicyußow: o czym w kuchniey myśli miał? on powiedźiał: wspomniałem pátrząc ná ogień / iáko ś. Wáwrzyńcá pieczono.

*Dwá przy śmierći przypadki.*

*S. Wáwrzyniec patron mieśiącny.*

*W kuchni iego myśli.*

Pochwili tegoż dniá począł śie źle mieć / y kázano mu ná łożko. nie była febrá / iedno máłe zorußenie / ktorego vważáć nie było potrzebá: á iednák ś. młodźieniec / kłádąc śie ná łożko / y krzyż ś. wedle zwyczáiu nád nim ręką czyniąc / z weselem swym zwyklym / rzekł: Jeśli śie P. Bogu podoba / ábych z tego łożká nie wstał / sstań śie wola iego. y zátym go zielá febrá / iákoby ogniá onego swego Pátroná vczestnißiem zostawał. Lecz lekka była febrá / y tercyáná / ktora tylo śie trzykroć wracálá.

*Krzyż ná łożko y rorocno.*

W dźień przed śmiercią / gdy Stánisław miły powiedźiał / iż przyßłey nocy dokonáć świátá tego miał: bráćia to zá śmiech przyięli / mowiąc: iż to do prawdy nie ma podobieństwá / chybáby go krolowa niebieska / ktorey W niebo wźięćia dźień przypadał / zsobą wźiąć chćiálá. Po południu przyßłá nań mdłość y zimny pot. y gdy Facius Rector mowił: nic to / ták to bywa: on odpowiedźiał / iż ta niemoca vmre: y wnet śie słowo iego státeczne iśćiło. poczęły w nim śiły vpadáć; y pilnie prośił / áby mu ná ziemi vmrzeć dopuścili. Czego mu Rector nie pozwalał; ále gdy nálegał prosząc / vżaliwßy śie go / ná ziemie go z wezgłowkiem położyć dopuścił. y ták ná ziemi / przenaświetße Sákrámenty / z wielką swoią y drugich pociechą przyimował. Sam ná modlitwy czuynie odpowiádał. Baczyli to wßyscy przytomni / ktoro śie do komory ciáło Páńskie vkazało / iákoby do swego zámiłowánego wystoczyć chćiał / ná twarz śie iego nád zwyczay pięknieyßą / wesoły kwiát dźiewictwá puścił. W tym do Ś. Rektorá obroćiwßy śie / rzekł: krotki czás: á on dokładał slow Apostolskich / reliquũ &c. Lecz Stánisław ná swą potrzebę dołożył: Gotuymy śie. y iákoby dopiero znowu ná one godźine wieczności gotować śie począł. Dwákroć śie spowiádał / iákoby tego potrzebował / y bráćia przepráßał: iż im nie dobrze przykłády z śiebie dawał / ták z sercá mowiąc: iákoby źle á nieprzewyborne dawał.

*Oponiáda swoię śmierć.*

*Ná ziemi vmrzeć chćial.*

*Przyięcie ciáłá Páńskiego.*

*Krotki czás.*

*Spowiedź.*

Potym inne modlitwy skończywßy / z wesołą záwżdy twarzą / prosił o Crucifix: ktory w ręku trzymáiąc / rozmowę nabożeństwá pełną / iáko mu do sercá przychodźiłá / z P. Jezusem vczynił. Dźiękował zá dáne dobrodźieystwá / prosił o grzechow odpußczenie / y w ręce iego duchá swego oddawał. y począwßy od nog / wßystkie członki Crucifixá z wielką słodkością cáłował. Tákże obraz przeczystey Mátki / ktorego vżywał / wźiawßy obeymował / y cáłował. A iż ná on ostátni raz wielkiey pomocy / y wiele pátronow ßukáć potrzebá: prosił áby mu czytano y przypominano święte / ktore był sobie ná kárćie spisał / ktorzy mu śie ná mieśiąc / iáko do zakonu wstąpił / dostawáli.

*Rozmowa przy Crucifixie.*

*Obraz matki Bożey.*

*Swięte mieśięczne wspomnienia.*

Nákoniec gdy go pytano / coby go bolało? powiedźiał: nic mie nie boli. y drugi raz spytano / ieśliby gotow był ná głos Boży z ciáłá wychodźić? rzekł: Gotowe

serce

serce moie Boże/ gotowe serce moie. y wiedney ręce trzymaiąc paciorki z ziarnkámi odpustow/ á w drugiey świece poświęcona/ mowiąc często y powtarzáiąc IEZVS y MARIA, z ciáłá wyszedł/ y żyć P. Bogu począł. Ták snádnie y mile oná dusza szczęśliwa z ciáłá/ ktore záwżdy mu iáko wierny towárzysz vsługowáło/ wychodźiłá: iż żywa bárwá ná twarzy/ y w oczách iásność zostawáłá/ iż drudzy mniemáli áby ieszcze żywym był. y trwáłá ná twarzy oná krásność miłuchna/ iákoby się pomału y wdzięcznie vśmiechał.

*Dokonánie iego.*

*Widzenie Boiey máki.*

Jest pewne świádectwo/ iż mu się vkazáłá przeczysta Mátká Boża/ z wielą około siebie pánienek dźiewic. A wiele ich vpátrowáło/ iż trochę przed skonániem/ oczy iákoby záwárte máiąc/ á iákoby zásypiáiąc/ wárgámi rusał/ y iákoby się vśmiechał: czegoś bárzo słodkiego ná on strásliwy czás kosztuiąc. Trzeciey po pułnocy godźinie dokonał/ o ktorey drudzy mniemáią/ iż naświętsza Pánná do niebá wzietá iest. y ten táki czás/ y niemoc długa/ áni ciężka/ y wedle zdánia lekárzow nie szkodliwa/ y ták łácne skonánie/ y młodzieńcá onego dobrze spoionego/ tákie siły pokázuią to: iż oná śmierć nie ták była z przyrodzenia/ iáko nád zwyczay y bieg pospolity z roskázánia. Táka podobno/ iáka była Moyzeszowá/ ktoremu P. Bog wnisć ná gorę Nebo/ y tám mu vmrzeć roskázał.

*W niebie Stánisław.*

Pod tymże czásem iednemu iego towárzyszowi w domu Professow/ nápoły śpiącemu/ zdáło się iż idzie náwiedźić Stánisłáwá: á owo go potkał drugi towárzysz/ y rzecze: próżno idziesz/ bo Stánisław od godźiny trzeciey iuż iest w niebie. Co kilákroć powtorzył. Jednák ocknawszy się ráno/ powiedźiawszy drugim ono widzenie/ pobieżał náwiedzáć chorego: ále ták nálazł iáko przez sen słyszał. y dźiwuiąc się/ o teyże się godźinie iego zeszćia dopytawszy/ rzecz ona rozsławił.

*Vczczenie ciáłá iego*

Zbieżeli się prędko do ciáłá świętego wszyscy Oycowie y brácia/ y nogi iego cáłuiąc/ łzámi polewáli/ dźiękuiąc P. Bogu zá tákiego towárzyszá y w niebie pomocniká. Drudzy vrywáiąc skáłek iego y rzeczy ktorych vżywał/ zá reliquie chowáli. y rzekł Doktor ieden Franciscus Toletus: Młodzieniaszek ieden Polak vmárł/ y wszyscy do ciáłá iego bieżą: á my stárzy gdy vmrzemy/ tákiey czci mieć nie będziem. Co rzekł ná wzor słow ś. Augustyná. Pogrzebiony iest támże w Rzymie v ś. Jedrzeiá/ ná gorze Monte cauallo názwáney/ w osobnym złożeniu y w trunnie z drugimi nie zmieszány. żył lat ośmnaśćie. Był wzrostu mierney/ twarzy pięknej białey/ okrągley/ iákoby Anyelskiey/ do ktorey się rumiánośc pánieńska przymieszywáłá. włosá czarnego/ oczy przeyrzystoczyste/ á od łez ktore z słodkośći duchowney płynęły/ mokre y nieiáko płáczliwe. Obraz iego w Rzymie przy iego grobie postáwiony/ málo co twarzy iego własney chybia.

*Toletus tomek.*

*Żył lat 18 Iáka miał twarz.*

Jáko się táka śmierć/ y żywot iego po wszytkiey Europie/ y po Indyách wschodnych y zachodnych/ nie tylo w Polszcze y we Włoszech wsławił/ y cudámi Boskiemi potwierdźił: potym się to od inych oznámi/ gdy dali Bog iego Cánonizácya przyśpieie/ iáko nádźieie w P. Bogu mamy.

*Rozsławienie iego inwiatoblinośći.*

Clemens VIII. Papież/ w iednym liśćie swoim názwał go Beatum. A dźiśieyszy Páwel Piąty/ ná prośbę Kárdynałá Alexándrá Párettá de Montealto, pátronem narodu Polskiego. y Jedrzeiá Opalińskiego Proboszczá Płockiego/ posłá Krolá Polskiego do tegoż Papieżá/ dołożywszy się Kárdynałow ná to wysádzonych/ y ná vsilne żądánie Eleonory Vrsyny żony książęcia Alexándrá Sforcyey pozwolił/ áby obraz iego iáwnie v ś. Jedrzeiá z tábliczkámi ślubnemi/ y z lámpámi wystáwiony był. roku Páńskiego 1605. Co záraz tenże Opaliński dźiśieyszy Biskup Poznáński/ z wielką y drogą przyprawą y rádośćia/ z innymi ták Włochámi iáko Polakámi/ y z innych narodow ludźmi przezacnymi wykonał.

*Beatus náswány.*

*Pozwolenie ná obraz iáwny.*

Miedzy cudámi tego świętego/ tego nie zámilcze: iż brát on iego rodzony Páwel/ ktory przed kilą lat z tego świátá zszedł/ y ktory się temu Stánisławowi brátu w Wiedniu przykrzył: zá iego modlitwa/ dźiwna od P. Bogá łáskę y odmiánę odniosł: bo w czystośći żyiąc y w wielkim nabożeństwie/ iáko iáki zakonnik ciáło swoie trudząc/ máietność ná vbogie y klásztory rospraszáiąc/ dobrym żywotem dokonał. Zbudował Bernárdynom w Praśnyszu klásztor/ y ná kośćioły y vbogie fundácye/ z własney máietnośći swey poczynił.

*Páwłowi brátu iedna odmiáną.*

Ja sobie zá nawietszy cud poczytam/ y iego niebieskiey chwały doznawam: iż go po wszytkich krolestwách y ná nowy świecie P. Bog wsławił/ y ludzkie serca do niego obrocił/ iż go z wielką czcią wszędzie zá świętego przyimuią/ y do swoich potrzeb vżywáią. Rzym naprzod pełen czći tego

*Sławá tego Błog: po świecie.*

świetego. ſtoro, z dozwolenia Papieſkiego obraz iego iáwnie w kościele v grobu iego z lámpámi y z powagą á ozdobą przyſtoyną wyſtáwiono: ták ſie wiele z nabożnym ſercem ku temu świetemu ludźi do grobu zebrálo / iż málo było ná piáćiu tyśiecy obrázkow twarzy iego / ktore im rozdawano / y wielom ſie nie doſtálo. Wßyſtek Rzym y Włoſka źiemiá / cudow iego doznawa. Niektorzy przeſłodką wonność v grobu iego vczuli. Drugzy do niego ſie v. ćiekáiąc/zdrowia y inne potrzeby od Páná Bogá odnoßa. w Fráncyey/w Hißpániey/ y ná nowym świecie dźiwnie ſie wſławił. Mam w reku liſty trzech náßych z Indiy Prowincyałow/ z Brázyllu / z Bági miáſtá Ferdynándá Cárdymá/ roku P. 1607. z Mexyku y Ameryki/ z miáſtá Limy tegoż roku/ Stefaná Páez: z Goi y wſchodnych Indiy Gáſpárá Ferdynándá: ktorzy dźiwna chećia do Generałá náßego do Rzymu piſáli / wielką cześć temu świetemu młodźieńcowi oddáiąc / y goráco proßąc: áby ſie o iego Cánonizácya rychło poſtáráł. Gdyż go iuż wßytkie Collegia y z ſwemi ſtudentámi domowym nabożeńſtwem czczą/ y dźień iego z weſelim obchodzą. Co mowić o Polßcze / ktora ſie cudámi iego nápełnia. Zeßły świetey pámięći Biſkup Kuiáwſki / Máćiey Pſtrokoński / ná ſobie doznał/ y pod przyśiegą oświádczył. Księżná Jároſłáwſka Koſtczankà tákże. y dla tego grob iego / vpominki śląc bogáte do Rzymu/vczciłá. Synowiec ś. pámięći biſkupá Poznáńſkiego Goſlickiego/tákże w złym rázie/ dźielności tego świetego doświádczył. w Krákowie/ w Poznániu/ we Lwowie y w Ruśi/ wiele perſon iego ſie wſtáwieniem do Chryſtuſá vleczyło. Wiele tego mam ná piſmie / á oſobliwie trzydźieści y ieden cud/dobrych y pewnych świádectw / vrzędownie wyznánych / y do Rzymu niektorych do Generálá náßego poſłánych/ktore ſie czáſu ſwego lepiey wyświádcza y opißa. Polacy y kroleſtwá tego obywátele weſelmy ſie z tákiego ſynaczká Korony tey mátki náßey: ktora dla wielkich grzechow do vpadku náchylona/ tákich pomocnikow v Chryſtuſá potrzebuie / áby ſie ná ſłußne karánie y pomſtę złości náßych nie zwápiał. ktoremu z Oycem y Duchem ſwiętym Bogu iednemu cześć y chwałá ná wieki. Amen.

*Wonność z grobu.*

*W Indyách, Mexyku y Brázyllu ſławny.*

*W Polſce iego cudá.*

# Żywot ś. Kázimierzá Krolewicá Polſkiego,

*wyięty z Kronik Polskich. Żył około roku Páńskiego 1484.*

*Imię to zmieniło ſię w vżywániu iedną literą i. poſtáremu z Słowieńſká miánowáło ſię Kázemir: to ieſt roſkázuie pokoy: Nie Kázimir/ iákoby pſował pokoy. Mir to ieſt, co pokoy y przymierze znáczy.*

STan wyſoki/domowy przykład/ gotowßa ſwoim ſąśiádom z niebá pomoc/ czynić nas ma gorzecße do rozczytánia y pámiątki żywotá przeſławnego y w niebie z Chryſtuſem kroluiącego Kázimierzá/krolewicá Polſkiego. Aczkolwiek Pan Bog vbogie y niſkiego ſtanu do Ewángeliey ſyná ſwego ná początku wezwáć raczył: ná pokázánie wſpániáłości ſwey / iż v niego nawyżßy pánowie/ ſą iáko śmiećie y żebrácy/ áiż z vbogich bogáte y z podłych wyſokie / y z wyſokich podłe czynić może: iednák y bogátemi á zacnemi v świátá nie pogardza/á więtßy ná nich dźiw łáſki ſwey y więtßa ludźiom pomoc/ z ich przykłádu czyni. Mocniey mię wzruſzy krol / świetłe ſwoie krolеſtwo dla násłádowánia Chryſtuſá / y dla łácnieyßego zbáwienia ſwego porzucáiący / niżli vbogi do Chryſtuſá ćiſnący. Trudniey v świátá ſławnemu/ oſtáć ſię v ludźi wzgárdzonym: niżli podłemu o ktorym świát niewiedźiał/ świátem pogárdźić. Sławnieyßę zwyćięſtwo w roſkoßy vchowánemu / gdy roſkoßy porzuca y oſtry ná ſię żywot włoży: niżli vbogiemu o roſkoßy ktorych nigdy nie miał / nie dbáć.- Przetoż ſię wiecey budźiem z Ceſárzow/z Krolow/z Krolewicow/ z Kśiążąt/y innych wielkich y przezacnych v świátá pánow: gdy dla zbáwienia ſwego ſámi ſobą y tym co máią gárdzą/ á Chryſtuſá náśláduiąc/doſkonáłość cnot y żywotá iego pełnić chcą. ktory będąc bogátym/ oſtał ſię dla nas vbogim: y będąc rownym Bogu / oſtał ſię dla nas człowiekiem / dla woley Oycá ſwego / y dla miłoſći ku ludźiom wpádłym.

*Vbodzy [illegible] świáti.*

*Z bogách wiet [illegible] przykład.*

*Więcey ſię z pánow nabożnych budźiem.*

Tákiemi przykłády Chrześćiáńſtwo náßę Kátholickie / ozdobione ieſt / y tákie gwiázdy świecą nam w hiſtoryách y żywotách Swiętych. Lotárius Ceſarz pietnáśćie lat

*Z Ceſárzow ta[illegible] konnicy, y krolow[illegible]*

y z krolewicow.

ścię lat páństwá wielkie pobożnie spráwuiąc/ wspomniawßy ná oycá swego Lodowikà/ ktory vmieráiąc/ o prożności świátá tego/ktorey byl ná Cesárstwie dobrze doznał/ nabożna do synow y sług namowę czynił: sam tákże prożności tey doznawßy/ Cesárstwo porzucił/ y w Premeńskim klasztorze w vbostwie/ y pod posłußeństwem żywot ten zámknął. ná co sie świát wßytek zdumiewał. Vgo tákże Cesarz po wielkich zwycięstwách/ ktore miał z ręki Bożey/ zbudowawßy klasztor w Burgundyey: dostátki y przepychy Cesárskie zá podłe suknia y komorkę zámienił. Miekow też náßych Carolus Piąty Cesarz/ wielki zwycięzcá pogan y heretykow/naslawniey ßego nád soba sámym zwycięstwá dostąpił/ gdy świátem/krolestwy y Cesárstwem pogárdziwßy/ one pod nogi Chrystusowe porzucił/y w klasztorze sie zámknął. Ráchisius krol Longobárdow/ z rozmowy Papieżá Zácháryaßa krolestwo złożył/ y w Kássynie vbogi y pokorny żywot przyiął. Toż vczynili Hißpáńscy krolowie/ Bamba, Veremundus, Ra[illegible]us. Toż vczynili Angielscy krolowie/ Elteredus, Chearedus, Offa, Ceolulfus, ktoremu W. Bedá historya swoie przypisał. y stryy iego Egbertus, ktoremu był krolestwo spuścił.

Ráchisius krol Longobárd. an: 741.

Krolowie Hißpáńscy. Baronius in Annal.

Krolowie Angielscy

Ono dziwno co dwá bráćia Brytáńscy vczynili: Judáellus bedąc krolem Anglicy ábo Brytániey/ zwierzył sie brátu Jodokowi/ iż chcąc duszy swey y zbáwieniu/ do ktorego mu zabáwy krolewskie przeßkadzały/dogodzić: iemu krolestwo puścić vmyślił: y prosił go áby sie ná to gotował. á Iodocus ośmiu dni ná rozmyśł prosząc/ cicho y táiemnie brátá do wzgárdy krolestwá vprzedził/ y do klasztoru vciekł/ myśląc sobie: Jeśli tákie iest krolestwo iż brátu memu do zbáwienia przeßkadza: ia też przeßkody tey vchodzić chcę. Krol Bulgárski Trebellius/ z náuki Mikoláiá pierwßego Papieżá/ Chrześćiáninem zostawßy/ y heretyká Fotyná z páństwá swego wypędziwßy: ták sie gorąco Chrystusá rozmiłował/ iż dla niego y służby iego/ synowi krolestwo spuściwßy/ w celli sie zámknął. A gdy vsłyßał/iż sie syn on do pogáństwá wrocił: z klasztorá wyßedßy/ krolestwá zás dostał/ y synowi onemu bálwochwálcy oczy wylupiwßy/y ná wieczne go więzienie zámknawßy: brátu iego młodßemu/ Woyćiechowi synowi swemu krolestwo oddał: á sam sie zás do celle y żywotá záczętego wrocił. Słyßym o Wilhelmie Xiążęciu Báwárskim ießcze żywym/ iáko synowi wielkie páństwo iáko iedno krolestwo oddawßy/ sam sie ná pokućie y bogomyślności w Collegium Societatis IESV, ktore sam fundował w Minichu/ osádził/świát y wßytkie dobrá iego porzuciwßy. Krolewicow też wiele toż vczynilo. Dwá synowie Károlá wielkiego/ Vgo y Drogon. krolá Hiberniey Wibeará trzey synowie/ Forseus, Fallianus, Vltanus, ktorzy sie do Gálliey puściwßy/ w Pontyniáku żywot ćiásny prowádzili. Fráncuscy krolewicowie/ Clotarius y Carolomanus, Federicus, Henricus. A o innych wielu krolewskich synách świádczo historye y kośćielne dźieie.

Trebellius krol Bulgarow an: 864.

Dwá brácia krolewskiego rodu co vczynili.

Platus vt supra.

Platus de bono statu religioso, lib: 2. cap: 26.

Vgo Cesarz, krol Fránkow roku Pán: 1420.

Platus vt supra.

An: Car.

Miedzy ktoremi poczytamy z rádośćią tego nászego Kázimierzá. Ociec iego Kázimierz/ syn Jágellá/ krol Polski/ z Helżbiety corki Cesárzá Olbrachtá/ ßeść synow miał. Władysłáwá pierworodnego/ ktory był Czeskim y Węgierskim krolem. po nim tego Kázimierzá ś. roku P. 1458. y Olbrachtá/ y Alexándrá/ y Zygmuntá/ y Fryderyká Kárdynałá. Trzey po oycu krolestwo Polskie y przyległe páństwá spráwowáli. To iest/ Albrácht/ Alexánder/ y Zygmunt. Czwarty Fryderyk ná stolicy Gnieznieńskiey Arcybiskupem siedźiał. sam Kázimierz młodo/ ießcze zá żywotá oycá swego/ wieku tego ßczęśliwie dokonał. ktory ácz krotki był/ ále iáko pismo mowi: Długie látá/ cnym żywotem zástąpił. Podobálá sie Bogu dußá ie°. A młodość rychło dostała/ potępia długi żywot niesprawiedliwego.

Rodzay krolewski ś. Kázimierzá.

Vrodźił sie w Krákowie/ roku Páńskiego 1458. wychowány z inna brácia w pilnym y ostrożnym ćwiczeniu do pobożności y boiáźni Bożey/ y świętych á páńskich obyczáiow/ y do náuk rozum ostrzących/ w ktorych też niemáły miał postęp/ pod sławnym mistrzem y náuczycielem Długoßem onym/ Kánonikiem Krákowskim/ pisárzem dźieiow Polskich/ Nominatem ná Arcybiskupstwo Lwowskie. z ktorego iáko zrzodłá czystego y hoynego nápoiony/ we wßytkie cnoty rosł/ y iáko dobrá á buyna ziemiá rodzay dawał/ nie tylo trzydźiesty/ ále y setny. Bo w młodych leciech czytáiąc y słuchaiąc słow Syná Bożego mowiącego: [Co pomocno człowiekowi by wßystek świát miał á dußeby swoiey zgubił:] zámiłował dußę swoiey zbáwienie/ á wzgárdę świátá odmiennego y krotkiego do sercá brał. Począł zápomi-

Wychowánie.

Długoß nauczyćiel krolewicow.

Wzgárdá świátá y rodzai krolewskiego.

lekce sobie ważyć krolewski rodzay / y nádzieie do pánowánia y zázywánia roskoszy. Pierwey sie człowiekiem / wszytkim ludzkim nedzom y przygodom podleglym wznawał: á niżli krolewicem. y mowił one słowá krolá wielkie° Sálomoná: [Jestem śmiertelny człowiek podobny wszystkim / z rodzáiu ziemskiego vrodzony: tegożem skusił powietrza co y drudzy. y także ná ziemie wyrzucony / pierwszy głos moy iáko wszystkich wypuściłem płácząc. Bo żaden z krolow inákszego rodzenia nie miał.] By sie krolowie y pánowie ináczey rodzili / inszego tchu y powietrza zázywáli / y plákáć wychodząc z mátki nie poczynáli: záczoby sobie vbogie poważáli? Lecz gdy z nátury do tákiego vbostwá y nedze y wzgárdy / táka ná vbogich y poddánych swoich widza / przyść też sámi moga y często przychodza; musza być pokorni ieśli chcą być mądrzy. y dla tego tenże krol wyznawszy swoie spolna z innemi ludźmi náture / wszelkiey nedzy podległa: Páná Bogá o mądrość prosi mowiąc: [Prágnąłem / y dány mi iest rozum. wzywałem (Pán Bogá) y wszedł w mie Duch mądrości.] Ná wiersza mądrość iest / znáć sámego siebie: y z prochem poniżona náture w sobie ludzka vpátrować / y ná co stworzona y do iákiego końcá idzie / rozmyślać. Te mądrośc gdy Sálomon mieć poczynał / rzekł: [Lepsza to niżli krolem być / y ná wysokiey stolicy siedzieć. Bogáctwá z nią zrownáne zá nic nie stoią / y drogie kámienie y wszytkie srebrá / złotá / iáko piasek y błoto przeciwniey.] Ná te táka mądrość Kázimierz zbieráiąc sie od młodości / Duchem Bożym spráwiony / założył fundáment boiáźni Bożey / áby iáko pismo mowi / w niey chodził / á myśli swoie wszytkie w P. Bogu y w onym pewnieyszym krolestwie / ktore sługom swoim obiecał / uwierzył / á duchowney mądrości w cnotách Chrześciáńskich nábywał. Co iż z dáru Bożego płynie / á prosić y kołátáć y szukáć kazano: w modlitwie sie gesto y pilna dzienna y nocna wprá wił / wiecey ná niey czásu trawił / niżli ná innych zabáwách / á wydzierać iey sobie dworskiemi náchodzeniámi / ile mogł / nie dopuścił. Częściey go w kościele náydowano niżli ná pálacu / y widano go w modlitwie myśla záchwyconego / iákoby o sobie niewiedział. W nocy sie do kościołow porywał y wychodził. á gdy zámknione nálazł / v drzwi sie P. Bogu kłoził. y czesto go straż leżącego ná twarz w nocy v kościołá náydowała. Miał wielkie kochánie w rozmyślániu żywotá y dostoyności przeczystey Mátki Bożey / y w gorącym ku niey nabożeństwie. Rythmy y wiersze Láćińskie o niey złożył / y mądra á niebieska ona Philozophia chłodził záwżdy serce swoie.

*Pierwey sie człowiekiem vznawał niż krolewicem. Sap: 7.*

*Mądrość tego świętego.*

*Modlitwy*

*Záchwiánie ná modlitwie. V drzwi kościelnych noc a mo-*

*Ku Pánnie przeczystey ma boześwo y rythmy.*

A iż czystość serdeczna przed sie brał / y w niey służyć P. Bogu vmyślił: czystość też cielesna do niey przyłożył / w ktorey áż do śmierći przeżył / sam siebie y skłonności zepsowáney nátury odstępuiąc / y roskoszy skáźitelnego ciálá vmorzáiąc: ták iż z dáru Bożego / dziewiczego kwiátu nigdy nie vtrácił. Do czego iż potrzebá było wielkiey czuyności y strażey: krocił y martwił ciało swoie / włosiennica gruba / postámi / y potraw krolewskich odstępowániem / niespániem / modlitwa długa y gesta / áby rozumowi y nabożeństwu ten osieł podlegał. W czym mu P. Bog wielkiey łáski swey y státku á wytrwánia przyczyniał / iż zmysły swemi / á zwłaszcza okiem y vchem / dobrze rządzić vmiał. [illegible]ey sie płći nie przypátruiąc / rozmow [illegible] nieprzystoynych strzegąc. W czym był wszystkim dworskim ku podziwieniu y ná przykład. Cisnął sie do rozmow ludźi mądrych y bogoboynych y stárych / y z kápłany chwálebnemi rád / młodzieniec nabożny / o nabożeństwie y boiáźni Bożey mowił / strzegąc sie pochlebnych y gładkich á zdrádliwych słow świeckich.

*Czystość pamięśka iego.*

*Martwienie ciáłá.*

*Dobre y stáre miłował.*

A gdy ktory sługá ábo pan co nieprzystoyneg w rozmowie wnosił: vmiał zágáśić y ná inne obrocić iezyk iego / ábo odkrycie vpomnieć / áby vszu iego nie obrażał / y nieprzystoyna mowa drugich nie gorszył.

*Rozmowy*

Gdy pierworodny brát iego Władysław ná Węgierskim krolestwie / z obrázą nieiáká oycá swego osiadł: ná Kázimirzá oczy sie wszytkich obrocily / iáko ná naśkepniká po oycu ná krolestwo / ktorego był nabliższy: z iego sie obyczáiow y dobroći / y szczesliwemu przyszłemu pánowániu ráduiąc. Byli niektorzy co go pochlebstwy głaskáli y lechtáli / w czás sobie łáskę iego chcąc iednáć: ći co ná wschod słońcá pátrząc / o zachod niedbáią: on ich mądrze y pobożnie odpráwować vmiał / mowiąc: Boże by pan y dobrodźiey moy / ktorego mi P. Bog czcić kazał / możeli być nigdy nie vmierał á szczesliwie krolował. Niech ia pierwey vmrę / á ná oycá miłego śmierć nie pátrzę. Ná krolestwom nie łákomy áni godny. ná insze mie Pan Bog stworzył / ktore Chrystus męką nam swoią zgotował. Jest co

*Nádzieia ná krolestwo gárdził.*

*Słowá o krolest. nie nabożne.*

z ſámym ſobą czynić/ á nád ſobą yzlemi ſwemi ſkłonnościámi pánem być. Rządzenie krolestw wielkiey mądrości potrzebuie/ y ciężka Pánu Bogu liczbá z niego/ y przygod ná nim rozmáitych pełno. Ták ie odprawował/ á sam ſie pokorą y wzgárdą ſámego ſiebie/ y czći świeckiey/ do lepſzego krolestwá przyprawował.

*Dobre miłosierne vczynki.*

Żadnych vczynkow miłosiernych nie opuścił. vpádłym y wdowom/ y ſierotom/ y vkrzywdzonym/ pomocy rozmáite náydował/ y oycowſkiey hoyności ná to/ wſtáwiáiąc ſie zá nie/ vżywał.

*Iedność kościelna y ludzkie zbáwienie miłował.*

Kościelną iedność y ludzkich dusz zbáwienie iáko miłował: po tym było znáć: iż ná Cerkwie Ruſkie práwo y oycá tákie wyprawił: áby nowych żadnych nie budowano/ á ſtárych nie poprawiano/ żeby vſtáły: á zá ich zgubą/ áby Ruſkie odſzczepieństwo vſtawało/ á ludźie ſie do iedności kościołá Kátholickiey/ zbáwienie ſwoie pozyſkuiąc/ vdawáli: wiedząc iż okrom iedności kościelney/ zbáwienia nikt dostąpić nie może. Ten przywiley w Kápitule Wileńſkiey dochowány iest. Jáko iego wykonániu kácerſtwá przeszkodziły/ w pámięći iest náſzey. Coby był z heretyki ten świety młodzieniec y krolewſkie Kátholickie ſerce iego czyniło: łácno ſie domyślić.

*O Ruſkich cerkwiách práwo.*

*Przywiley w Kápitule Wileńſkiey*

*Vrodá krolewſka. Zdrowie ſłábe.*

Był vrody piękney/ y twarzy páńſkiey/ ále ſłábego zdrowia. Gdy ciężká á iuż oſtátnia niemoc nań pádłá w Wilnie/ wſzyſtkiego nabożeńſtwá/ iáko ſłábość zdrowia dopuścilá/ przyczynial. Ná śmierć ſie iuż/ o ktorey mu P. Bog czás obiáwił/ pilnie gotuiąc/ á od wſzytkiey ſie miłości świátá tego y iego nieſtátecznego ſzczęścia odpychaiąc. Żadney rzeczy nie miał ktoraby tu iego myśl y chęći zábáwić y zátrzymawáć mogłá. Z wielkim prágnieniem do Chrystuſá ſie kwápił/ opátruiąc ſie Sákramentámi/ y kápłáńſkiemi namowámi y pociechámi.

*Gotowánie do śmierći.*

W tey niemocy/ gdy lekárze ráda swoią y dowcipem przyczyny oney niemocy ſzukáiąc/ do tego przyſzli: iż mu zdrowie obiecowáli/ ieſliby czyſtości odſtąpił. on nie tylo pánieńſkie ono y dźiewicze ſerce/ ále y męczeńſkie pokazał/ gromiąc lekárze á mowiąc: Tego nigdy nie vczynię: ábych dla doczeſnego zdrowia/ P. Bogá gniewáć/ y iego roſkazánie przeſtępować/ y łáſkę iego trácić miał. Coż więtſzego męczennicy oni dla ſwey korony niebieſkiey ná plác kłádli? gdy im mowiono: ábo Chrystuſá odſtąpcie/ ábo zdrowie dáyćie. oni grzechu ſie y obrázy Boſkiey boiąc/ woleli vmierać á zdrowie trácić.

*Dla zdrowia, czyſtości od ſtąpić nie chćiał.*

Ták ten niekrwáwy męczennik/ rownỹ ſie ſtał krwáwym towárzyſzom ſwoim/ gdy vtráte żywotá tego obieral/ áby Chrystuſá Bogá ſwego nie gniewał. Ciężſzy mu grzech á niżli śmierć. O Boże/ day nam tákiego męſtwá vczeſtnictwo. Rychłobyſmy świetemi zoſtawáli: byſmy ták ſobie łáſkę Bożą ważyli/ á grzech ſobie ohydźili.

*Męczeńſtwo niekrwáwe.*

Opowiedźiawſzy dźień śmierći ſwey tym ktorzy mu w niemocy ſłużyli/ męke Páná ſwego wſpomináiąc/ á Crucifixem ktory w ręku ścińſkał/ mocy piekielne oganiáiąc/ duchá P. Bogu polecił y wypuścił/ czwartego dniá Márcá/ roku Páńſkiego 1484. lat máiąc 25.

*Cudámi vwielbiony.*

A iż ludźie do ſercá ludzkiego przeyrzeć/ á iákiey kto ieſt świątobliwości y wyſługi á powagi v P. Bogá/ wiedźieć nie mogą: rychło Pan Bog vwielbić cudámi ś. Kázimierzá/ y iego obiáwić wyſługi y chwałę ktorey w niebie záżywa/ raczył. Bo v grobu iego pánienká iedná vmárła/ zá przeſzłą modlitwą iego/ ktorey ſie rodźicy iey z wielką wiárą poruczyli/ ożyłá. y roku P. 1518. ſwoim Połokom y Litwie ſławne zwycięſtwo pod Połockiem nád Moſkwą ziednał: máło liczbą bárzo pogromieni ſą. y był widźiány ś. Kázimierz/ gdy przepráwę przez Dźwinę rzékę y brod woyſku vkázował. Co y drugiego roku wzywány od woyſká vczynił/ iż tákże wielkie vſy Moſkwy poważną modlitwą ſwoią w ręce drobnego Litewſkiego woyſká podał. y tákie im ſerce vczynił/ iż dwá tyſiącá ná ſześćdźieſiąt tyſięcy puścić ſie śmieli/ y z pomocy Bożey wygráli: y innych wiele cudownych dobrodźieyſtw z przyczyny tego świętego wychodźiło. Co krol oćiec/ y bráćia iego ktorzy ná krolestwo náſtępowáli/ poważáiąc á P. Bogu zá tákiego pomocniká domu y krolestwá ſwego dźiękuiąc/ ſłáli poſły ſwoie do Papieża/ te mu cudá oznáymuiąc/ á o Cánonizácyą proſząc/ áby miedzy świętę poczytány był. A po długich á pilnych wypytániach/ ktore Papież poſłom ſwoim y Biſkupom Polſkim zlecał/ prawdy ſie ſtátecznę dowiedźiawſzy/ od Leoná 10. kánonizowány ieſt/ Roku Páńſkie. 1521. Tá kánonizácya wſławioná ieſt od Clemenſá oſmego Papieżá/ ktory tu w Polſzcze poſłem był/ iż kazał świętego iego wſzytkiey Koronie y páńſtwom do niey należącym święcić.

*Vmárła wſkrzeſona.*

*Iedna z wyćięſtwo przećiw Moſkwie.*

Zá chęćią y nabożeńſtwem bogobo-

krolá Páná náßego M. ZYGMVNTA trzećiego / ktory ſie w nim/iáko w ſwey krwi trzeciego pokolenia / bárzo zákochal/ y ná ſyná ſwego wrozego / iego imie wlożył. zá prośbą też przeoświeconey małżonki ſwey CONSTANCIEY Krolowey Pániey náßey/wielkiemi cnotámi od P.Bogá ozdobioney/ktora ſie też krwie tegoż ś. dotyka. A zá ſtárániem też chetliwym przewielebnego Benedyktá Woyny Biſkupá Wileńſkiego / páſterzá nád owcámi ſwemi czuynego/ y wielkiemi przykłády cnot śś. kápłáńſkich vmilonego. ktory z Pány Litewſkiemi ná wniesieniu do Wilná chorągwie tego ś. Kázimierzá/ z Rzymu z błogoſłáwieńſtwem tegoż Papieżá Clemẽſa poſłáney/cudu wielkiego doznał. o inßych cudách tego ś. dawnieyßych y świeżych ſą książki Polſkie/ wydáne roku P. 1606.

Z ták tedy wyſokiego ſtanu y krolewſkiego rodu młodzieńcá świetego bierzmy przykład y wzor pokory/ wzgárdy świátá/ czyſtości / y cnot innych. A tym wiecey modlitwie iego zá nas dufaymy/ iż ieſt krew náßá/domownik náß/kroleſtwá tego ſyn/ y miłośnik ludu ſwego / Krolom náßym y pánom przez ktore nas Pan Bog rządzi/powinnym ieſt we krwi: wielkiego o nie ſtárania przed nawyzßym / v ktorego w láſce ieſt/ nie zániecha. y teraz w te roſyny z Moſkwą z ludźmi od kościołá ś. odßczepionemi / będzie ku pewney pomocy/ iáko to iuż pierwey czynił: áby Kátholickiego kroleſtwá nie pſowáli/ á ſámi ſie do iednośći wiáry ś. wrocili/ y weſpołek z námi iednym ſercem chwalili Bogá w Troycy iedynego. ktorego pánowánie y kroleſtwo trwa ná wieki wiekom. Amen.

# Zywot błogoſłáwione° Ianá Kántego, Do-

*ktorá Akádemiey Krakowſkiey, wybrány z ſtárych piſm ná párgáminie Kościołá ś. Anny w Krákowie: y z Kroniki Polſkiey Mačieiá Miechowity, lib: 4. cap: 69.*

*Zył roku Páńſkiego, 1473.*

*Collegiatow Krákowſkich żywot.*

KRzeſławna Akádemia Krákowſka/ krolow Polſkich ßcześliwa fundácya/ Korony tey ozdobá/ y kościołá ś. Kátholickiego podporá/ iáko dobre drzewo/ dobrych wiele owocow w mężách ſławnych / ktorych błogoſłáwiona pámieć zoſtáie / rodźiłá y rodźi. ktorzy żywotem chwálebnym/y náuką / y práca ná żniwie Bożym/y wychowániu młodźi/ látá ſwoie trawiąc / pomocne nam do zbáwienia y cnot świetych przykłády zoſtáwili. Milo mi wſpomnieć ná te ktore pámieć moią záßłá/y ktorychem ćwiczenia y towárzyſtwá z vćiechą záżywał: ná one Benedykty/ Coźminy/ Szadki/ Sebeſtyany / Leopolity/ Sylwiuße/Pilzny/ Herbeſty/ y káznodźieie ſławne krolow Polſkich/Tárczyny/Sokołowſkie / Kłodáwity: ktore tá mátká pocießnie vrodźiłá / y z ktorych ſie iuż niebo weſeli. Jáko cię zápomnieć mam złotey wymowy Janie Leopolito/ ktorys ná pogrzebnym kazániu od świec zárázony poległ: y ćiebie Sokołowſki/ ktorys piſmem ták powáżnym kościoł BOży oświecił: byliśćie mi ochłoda y pobudka do dobre°. Nie ruſſam tych ktorzy pámieć moie przechodzą. Wiele było ſynow mátki tey płodney iáko nápoły zakonnikow: ludźie ná cnotách pobożności y náuce oſádzeni: pokorni/ gárdźiciele świátá/ nabożeńſtwu y náukom oddáni/ w wierze Kátholickiey nienáruſzeni/ prácowići/ á ná máłych dochodźikách / y v iednego ſtołu ſpolnego przeſtáiący. kościołá ś. obrońce / pilni náuczyciele vczniow wßytkich ſtanow. Roboty y prace ich/ ná duchownych y świeckich Korony tey kwitnely/y do tego czáſu kwitną.

*Akádemia Krakonſka płodna w ludźie vczone y pobożne.*

Miedzy nimi był ten ktorego ſie żywot kłádźie/ B. Jan Cantius, w Krákowſkim Biſkupſtwie w miáſteczku Kenty v Oświećimiá/ roku Páńſkiego 1412. z vczćiwych y pobożnych rodźicow Stániſłáwá y Anny wypuſzczony. w młodoſći karmiąc ſie przykłády domowey pobożności / náśienia wielkich cnot w ſobie pokázował. y dány ná náukę do Akádemiey Krákowſkiey/ przedko nie tylo w náuce/ ále y w obyczáie vczćiwe Chrześćiáńſkie podrząſtał/ y wßytkim był wdźięczny y miłym/ kwiátem młodości ſwey. y poznáć á domyśláć ſie káżdy mogł: iż z niego wielki człowiek y P. Bogu miły vrość miał. y ták było. Nie długo zgodnym głoſem vczyćielow ſwoich/w náuce y dowćipie y w záchowániu pochwalony/ Bákáłárſkim pierwey/ á potym Miſtrzowſkim tytułem okrąßony był. y czytáiąc á vczące drugich/ y pożytki młodych głow y ſerc rozmnażáiąc / godny

*S. Cantius w młodośći iaki.*

*Miſtrzem ſie ſtał.*

ſie ſtał

Wezwány do Collegium.

Theology Káplan.

Żywot ćiąsny.

Drogá iego do Bożego grobu.

się stał policzenia y wezwánia ná vstáwiczna robotę y Káthedrę Akademiey Krákowskiey. Ná ktorey pilność wierną y życzliwość ku słuchaczom pokázuiąc / do Theologiey nawyższey zabawy przyszedł. y oney náuczáiąc / sam prawy Theologiem káplánski stan świety przyimuiąc został. y miał wielką do służby Bożey przyczynę / y codzień przeczystą ofiárę spráwuiąc / błagał P. Bogá zá swoie y ludzkie grzechy / y tym się więcey od świeckich pożądliwości odrażał / y do niebieskich przyspráwował. Záczynał iuż surowsze życie / vprzeymie serce swoie tworcy swemu oddáiąc / nic więcey y gorącey nie prágnąc / iedno mocną miłością do niego się przypoić / y wolą iego ś. pełniąc / w dom się gornych iego roskoszy y widzenia chwały iego dostáć.

Ná pomoc nieudolności swey / y zwoiowánie ćielesnych pożądliwości / trudził ciało swoie rozmáicie / chcąc ie powolne duchowieństwu vczynić / áby mu do służby Bożey świętego towárzystwá pomagało / á swemi głupiemi żądzámi nie przeszkadzało. vmyślił ie y nabożną drogą do ziemie świętey y grobu Bożego vkrocić / gorącą ku Pánu Zbáwicielu nászemu miłością zápalony. Dostawszy towárzystwá tegoż myśli / puścił się do Jeruzalem / żadnemi się trudnościámi y niebespiecznościámi / ná ziemi y morzu odstrászyć nie dáiąc / áni się Tureckiey niewoley y naiázdownie boiąc. y vpadáiąc do nog Biskupá swego / á błogosławieństwá prosząc y ono biorąc / puścił się w one dáleką y trudną drogę. w ktorey koni poki ziemia iáchać mogł / choć go ná to námawiano / nie vżywał: tłomoczek swoy sam nosząc / y pieszo poki ziemie stawało idąc. y tám prowádzony od Anyołá Bożego / zdrowo przebywszy: oddawał pokłon Chrystusowi Bogu swemu: ziemie one / ná ktorey były ślády nog iego / y odprawá przedziwna zbáwienia nászego / y trudzenia / y ćierpienia / y krzyżá / y śmierći iego pámiątki cáłuiąc / y łzámi polewáiąc / nápełniał się rádości duchowney. y grob on przenáchwálebnieyszy ogłądáiąc / dziękował zá ták ciężkie y pokorne nawyższego Syná Bożego / dla nas poniżenie y srogiey śmierći podiećie. Z ktorey swoie grzechy obmywał / y zmartwychwstániem się przesławnym vweselaiąc / do żywotá duchowne° y vsprawiedliwienia pomocy brał. Przemieszkał tám czás nieiáki ná modlitwách / gdźie y Turkom śmiał przygániáć / y one do prawdy zbáwienney przywodzić. Wrocił się do domu zdrowym / y zá przeiazd on dáleki / y miłościwe prowádzenie y przyprowádzenie / Páná Bogá wychwalał.

Wrocił się zdrowym áczs firudzonym.

A gdy z onego ćieszkiego vtrudzenia odpoczął / á ná siły się pierwsze zdobył: słodkość onego mieysc świętych nabożeństwá / w sercu swym rościeráiąc: vmyślił w Rzymie Apostolskie groby náwiedzić. A vczynił nie raz áni dwá / ále czterykroć / trudnośći wielkie w głodzie / w zimnie / w niedostátkách / y pracey podrożney podeymuiąc. Po czym było znáć / iż po káżdey drodze / dobr duchownych y pociech od P. Bogá sobie przyczynił. Bo potrawá smáczna / do powtorzenia wzywa. Polacy ktorzy w Rzymie przemieszkiwáli / dziwuiąc się iego częstey do Rzymu przechadzce: pytali go dla czego się ták trudził / gdyż dla żadnych praw / áni otrzymánia iákich beneficiy tám nie zábiegał? On im odpowiádał: To moy czyściec / w ktorym moie grzechy obmywam / y ztąd biorę do dobrego żywotá Chrześćiáńskiego ochotę / ćisnąc się do rádości onych niebieskich / ktore wierzącym y prácuiącym słowny y dobrotliwy Bog obiecał.

Do Rzymu cztery kroć chodził.

Pytáią cię mu do Rzymu chodzi.

Odpowiedź piękna.

Te się słowá iego z żywotem wielce świętym / ktory áż do końcá prowádził / zgadzáły. Żył w doskonáłych cnotách / świátu y ciáłu vmárły / sámemu P. Bogu chcąc się podobáć / ná ktorego się służbę wszystek y cáłe oddał. nic ná świecie nie prágnął áni mieć chćiał / w rzeczy niewidome y przyszłe / serce wszytko obroćiwszy. Dána mu iest Plebánia w Olkuszu / pięć mil od Krákowá / ále ią prędko z siebie złożył: zá ciężar sobie y niebespieczeństwo / strąż dusz ludzkich máiąc. wrocił się do Collegium / y pisma świętego náuczał. Czystość duszną y ćielesną záchował / postámi się trápił / á modlitwy vstáwiczne w niebo posyłał: łzy często przed obrázem Zbáwiciełá y przeczystey Mátki iego wylewáiąc. Ten obraz ná pámiątkę iego / ná weszćiu do Collegium wielkiego przybity áż do tego czásu iest. W záchowániu postow był pilny / w ćierpliwości łáskáwy / w wierze przemocny / w miłości gorący / w pokorze niski / w rozmyślániu táiemnic Bożych wysoki / w oczekiwániu mocny / w strzymywálości osobliwy. Nic w vściech nie miał iedno Páná Jezusá / á imię Mátki iego przeświętey. Jedzenie iego tylko do podpory ciáłá: suknia nie ták zimno odganiáłá / iáko tylo nágość pokrywáłá. Sen krotki /

Obraz przed ktorym się modlił w Collegium zawieszony.

Suknia i

ledwie ſtrapione poſtámi y duchownym ćwiczeniem zemdlone ćiáło posilał. Łożko ziemiá gola/ á niedźwiedzia drugdy skorá go zágrzewálá. Mieſá Doktorem zoſtawſzy/ nigdy nie iadł. A gdy go dniá iednego chec do niego z podbudzenia ſátáńſkiego vwodźiłá: porwał z ogniá świmé mieſo/ ktore był ná to dla swego vmartwienia piec roſkazał/ y twarz im mázał/ y grzbiet pobijał/ mowiąc: Ciáło chćiáłoć ſie ćiáłá/ náiedźże ſie go do woley. Máłe powſzednie grzechy bez ktorych nie żyiem/ ták opłákiwał/ iákoby były grube y śmiertelne. W mowie prawdę záwſze chował/ á kłamſtwem ſie ſrodze brzydźił.

*Łożko.*

*Mieſá nie iadł, y iáko ie ſobie mierził.*

*Z Rozboyniki co vczynił kłáſtwá ſię ſtrzegąc.*

Gdy raz w drodze oney nabożney/ złupiony był od rozboynikow/ ktorzy go o pieniędzy wiecey/ ieſliby ich gdźie nie ſkrył/ ábo záćáił/ pytáli: on zápomniawſzy iż był gdźieś kilá czerwonych złotych w ſukni záſzył/ powiedźiał iż wiecey nie miał. Ale gdy ná one záſzyte złote wſpomniał: záwołał ná rozboyce áby ſie wrocili y mowił im: Niechce kłámáć: bierzćie y to czegom zápomniał. A oni zdźiwili ſie cnocie iego/ y ono mu co byli wźieli/ przepraſzáiąc go/ wrocili. Ná ſchadzkách y rozmowách Doktorow y Miſtrzow/ gdy mu ſie co wolnie mowić przy prawdźie przydáło: pomniał ná one ſłowá: Poſługá czyni przyiaćiele/ á prawdá nienawiść rodźi. y do tych/ ktore od ſiebie obrázone być mniemał/ mieſzkánia wchodząc/ mowił: Idę do ſłużby Bożey/ proſze odpuść mi ieſlim ći iákim ſłowem przykrym obráził. A gdy go kto obrázliwa y potwarna mowa nágábnął: milczał/ á ſam do ſiebie/ iáko ſie był przyzwyczáił/ one ſłowá mowił:

*W mowie oſtrożnoſć y pokáánie.*

Cóturbare caue: nõ eſt placare ſuaue.
Infamare caue: nam reuocare graue.
Strzeż ſie kogo záfráſować: bo nie ſmáczno przepráwować.
Sławy nie ruſzay bliźniego: bo odwołáć coś ćiężkiego.

*Vczynki miłoſierne.*

*Száty y boty rozdawał Trzewiki ſwoie ide. inował ná ſie.*

Y te ſłowá y drugim ná przykład/ náśćie nie ſwoiey piſał. Miłoſierne vczynki nie przeſtáiąc czynił: potrzebnym pomoc dáiąc/ ſmutne ćieſząc/ goſćie y pielgrzymy przyimuiąc/ więźnie náwiedzáiąc/ y ſercem miłoſierdźia pełnym/ ſzáty y boty co rok vbogim kupuiąc/ rozdawał. Drugdy vźrzawſzy boſego vbogiego/ ſwoie mu trzewiki dawał: á ſam nogi ſwoie gołe ſpuſzczeniem płaſzcza pokrywáiąc/ do domu ſie wracał.

Gdy przygodnym ogniem Kráków gorzał/ y ogień domy wolicách pożeral: z żalu wielkiego ſtárzec miły/ do P. Bogá wołał. y modląc ſie/ vźrzał męża powáżnego/ twarzy świetney/ ktory do niego te ſłowá rzekł: Nie frásuy ſie o ogień: dla modlitwy twoiey vſtánie. y mowiąc wzniknął. y ták ſie oſtáło/ vćichł on pożar.

*Ogień vgáśił modlitwa.*

Przyſzedł czás zeſćia iego. gdy iuż był y w látá y w dobre vczynki pełny/ záchorzał/ y z Pſálmu one ſłowá mowił: Ach mnie Pánie/ przedłużyło ſie mieſzkánie moie. y inne nabożne ſłowá/ wedle zwyczáiu ſwego wypuſzczał/ y mowił: Nawyższy Boże Oycze/ źrzodło wieczney ſprawiedliwości/ ktory z niewymowney dobroći ſwey wſzyſtko tworzyſz/ początkiem y przyczyna pierwſza nátury wſzyſtkiey będąc. ktory niezmierna mądrośćią/ y opátrznośćią ſwoią wſzytko rządźiſz/ vmacniaſz/ ożywiaſz/ vblagaſz/ vſtromiaſz y wzbudzaſz. ktoryś ieſt Bog ieden w Troycy: prowadź mię przez nieobiete miłoſierdźie twoie/ y wyſługi y męke namiłſzego Syná twego/ do ſiebie y do przeſzczęśliwego końcá: áczkolwiek dla grzechow moich niegodny/ ábych ći w kroleſtwie twoim wychwalał y dźiękował ná wieki. A opátrzywſzy ſie przeświętym ſtrawnym ćiáłá Páńſkiego/ vpominał towárzyſze ſwoie do ſpolney miłości/ pobożności/ y wſzytkich vczćiwości. Tátym z tego mieſzkánia ćiemnego do wieczney zapłáty wyſzedł/ roku P. 1473. w ſámą Wigilią Národzenia Bożego. z wielkim wſzyſtkich wiernych żalem y czćią/ w kośćiele ś. Anny w Krákowie położony.

*Zeſćie iego.*

*Modlitwa nabożna do śmierći.*

Ciało iego w lat 66. po śmierći/ to ieſt roku Pán: 1539. ná przybráńſze y ozdobne mieyſce/ w cynowa przełożone trumnę/ w tymże kośćiele ś. Anny przeniesione ieſt/ y w wielkiey czći v wſzyſtkich zoſtáie/ y do niego nabożnie przybiegáią. gdźie grob powáżny y wielki z kámieniá Jakob z Klepárzá Doktor/ Kánonik Krákowſki/ przedtopotym iemu zbudował.

V ciáłá iego/ zá łáſką Bożą/ záraz po śmierći cudá ſie otwarzały/ ktorych tu z Máćieią Miechowity Kronikárzá Polſkiego niżey część położę. rożliczne y inſze potym były/ y teraz dźieią ſie: niektore z nich przypomnię támże. wſzyſtkie świątobliwość iego rozgłaſzáią/ y w ſwoim ſłudze Pan náſz Jezus Chryſtus vwielbiony ieſt. ktoremu z Oycem y z Duchem świętym cześć y chwałá ná wieki. Amen.

*Swiádec-*

*ętwo Máciejá Miechowity hyſtoryká Polskiego, o tym B. Ianie Cántyuśie, słowo do słowá.* lib: 4. cap: 69.

[illegible] Páń [illegible]to/ tyśiącnego cztersę- [illegible]tnego śie[illegible]nogo[illegible]ęśiątego trzeciego. przesławny y známi[illegible]y maż/ Miſtrz Jan z Kentow v Oświecimiá vrodzony/ Náuczyćiel vſtáwiczny ś. Piſmá w Akádemiey Krákowſkiey/ 24. dniá Grudniá/ w Wigilią Národzenia Chryſtuſowego vmárł/ y w kośćiele ś. Anny przy kázálnicy pogrzebiony ieſt. Ten roku tegoż cudámi ſie ſławić począł/ y do tego cząſu rozmáite ludzkie y bydlęce niemocy y choroby Boſka moca/ gdy go kto wzywa/ leczy: y náydzie ſie być godny áby go miedzy świete poczytano. Ale iáko o inne w tym krolestwie błogoſławione żywotem/ y cudámi dźiwne/ ták y o tego Cánonizácya niedbáią. Ten ná vczynkách ſie miłośiernych pilnie báwiąc/ co rok vbogim ſuknie y obowie zá swe pieniądze kupuiąc/ rozdawał. Długy cząſow źimnych vyźrzawſzy vbogiego bośego/ swoie trzewiki zdcymuiąc/ vźieblemu dawał/ á ſam ná nogi płaſzcz ſpuſzczáiąc/ áby go bośego nie widźiano/ do domu ſie wracał. Idąc do Rzymu dáleko/ od rozboynikow odárty/ gdy odchodźili od niego/ záwołał ich mowiąc: ſkłámałem/ mam pieniędzy záſzytych w ſukniey wiecey niżem powiedźiał/ o ktorychem zápomniał: wroććie ſie á oſtátek pobierzćie. A oni widząc vprzeymość iego/ y to wrocili co byli wźieli. W Rzymie pytáli go Polacy/ czemu ſie ták do Rzymu przebiega/ nie máiąc ſpraw áni ſie o beneficia ſtáráiąc? A on odpowiádał: Drogi moie do Rzymu Czyścem mi ſą/ y iemi swoie grzechy oczyśćiam. Ná ſchadzkách Doktorow y Miſtrzow/ gdy o prawdę co mowił: przybiegał záś do káżdego mießkánia mowiąc: idź do ſłużby Bożey: ieſlim cię w czym obráził/ odpuść mi proßę. Gdy mu ná onych ſchadzkách kto łáiał y ſłowá ná iego krzywdę mowił: on ná ścienie mießkánia ſwego węglem pipiſał: vt ſupra. Długo onego piſmá po śmierći iego ſtrzeżono/ áby zmázáne nie było/ áż kiedy nowe budowánie ſtáwić ſie miáło/ zginąć muśiáło. Po śmierći iego áż do roku P. 1512. wiele chorych ktorzy ſie do niego obiecowáli/ do zdrowia przychodźili/ było ich w liczbie 83. od febry wybáwieni/ 13. powietrzem zárázonych/ 5. vmieráiących 6. á prawdźiwie vmárłych 6. y ßalonych 6. opetány ieden: bydlat vmieráiących pará. Chwalá tobie Chryſte/ ktory ták w Doktorze náßym Káncyuśie chwálebny ſie ſtáieß. Poty tego zacnego hiſtoryká ſłowá.

*Inſze cud. rozmáite y wiel[illegible]ie, ktoremi tego błogoſłáwionego, záż wotá y po śmierći, áż do teráśnieyßego roku 1610. Pan Bog ozdobił, Profeſſorowie tegoż Akádemiey Krakowſkiey, w Collegium wielkim, weſpoł y z káplany kośćiołá ś. Anny, gdzie ćiáło tego świętego ze czcią leży, pilnie z pewnych świádectw, y ták z ſtárych iáko y nowych piſm, ktore ſię oboie w ſkárbie tám tegoż kośćiołá chowáią, y z ſtárodawnych trádycyi, ánteceſſorow y przodkow ſwych, zebrały y ſpiſali. ktore od tychże Profeſſorow z Collegium wielkiego, Roku tego 1610. Fryderyk Schembek* Societatis Iesv, *wstawßy, z pilnośćią ie przeczytał, y ſummowánie ich vczyniwßy, do mnie przeſłał. z przednieyßych niektore te ſą.*

W Swięto Národzenia Páńſkiego/ w nocy ná Jutrznią/ ten błogoſłáwiony Jan Cątius idąc/ vbogiemu ná śmiegu leżącemu/ y dla ćießkośći mrozu bárzo dżiącemu/ á nád swą nędzą politowánia proßącemu/ miłośierdźiem wzrußony/ ſukná z siebie dał: ktoraż záś potym z kośćiołá ſie wroćiwßy/ w mießkánku swym nálazł. á dzudzy przydáią/ że one ſámá przeczyſta Mátká Boża temu ſie pokazawßy/ oddálá/ zá vczynność nád vbogim dźiękuiąc.

Drugi raz/ gdy teßcze mieſo ładał/ będąc w mießkánku swym z kilka ſtudentow/ ktorzy v niego mießkáli/ vbogiemu żebrzącemu/ ßtuke swa mieſá poſłał: á gdy ſie temu młodźieńcy oni dźiwowáli wnetże przed nim inßa ßtuká mieſá cudownie ná ſtole pokazáłá ſie/ ktorey Bogu dźięki oddawßy/ pożywał. Żyie cząſow náßych ſędźiwy tuż ſyn tego/ ktory młodym będąc/ ieden z tych był ktorzy ná to ſámi pátrzyli/ y ſynowi temu ſwemu/ teraz ná znácznym iednym vrzędzie ziemſkim Krákowſkim będącemu/ to powiádał.

Roku 1464. dniá 16. mieśiącá Czerwcá/ ná płácz białeyglowy iedney/ ktoraż dzban z mlekiem vpuściwßy/ pámięć swey ná czeladź ſrogiey/ bárzo ſie bałá/ ſkorupy zebrawßy/ modlitwą swą (co y o ś. Benedykćie piße Grzegorz ś.) naczynie ono cále vczynił: y wody z Rudáwy trzeźki/ pod mury Krákowſkiemi płynącey/ nápełnić oneyże kazawßy/ modlitwą swą tákże/ wodę one w mleko przemienił.

Cząſu iednego w puścinie/ gdy ofiárę świętą w kośćiele ś. Anny/ támże w Krákowie odpráwował: á ludźie z wielkim nabożeńſtwem/ Mßey oney tego ſłucháli: nieprzyiáćiel dußny/ záyźrzawſzy im pożytku dußnego/ y chcąc im rozerwánie ná vmyśle vczynić/ w ſámę elewácyą ćiáłá páńſkiego/ w poſtáći tá ſkolczey latáiąc/ y ták własny ptak krzyczący/ z wielkim wßyſtkich podźiwieniem pokazał ſie. Lecz święty/ Mßą odpráwiwßy/ rękę onego vłápił/ y o ziemię vderzywßy/ pokázáć ſie czymby był/ mocą Bożą przymuśił: ktory nátychmiaſt poſtáć táſkolki opuściwßy/ w poſtáći ßpetnego y wielkiego węża/ z wielkim wßytkich co ná to pátrzyli poſtráchem y rádośćią znikł.

Powiádáią też / że obraz Zbáwićielá y przeczyſtey mátki iego / ná weßćiu do wielkie° Collegiū przybity / przed ktorym ſie w nocy gdy Collegium zámknione bywálo / długo y często modliwał / kilká rázy do niego mowił. yże tenże też obraz / gdy dla wietßey vczćiwośći do kośćiołá ś. Anny gdźie ćiáłoźego świętego leży / po tego śmierći był przeniesiony / ná ſtáre mieyſce modlitwy błogoſławionego Ránteo odnieść ſie roſkazał. yże ták vczyniono ieſt. o czym ſtárodawna ieſt miedzy profeſſorámi zacney tey Akádemiey w wielkim Collegium trádycya.

Z grobu tego / we ſto y trzydźieśći lat po śmierći / to ieſt roku 1603. zapách cudowny y wonia bárzo piękna wynikáłá / ktora wiele ludźi vczuło: y ſą o tym świádkow wiáry godnych pod przyſięgą / świádectwá pewne.

Roze° też roku Bernárd Máćiełowſki / ná ten czás Biſkup Krákowſki / á potym ś. Rzymſkiego kośćiołá Kárdynał y Arcybiſkup Gnieźnieńſki chorym będąc / do grobu ś. Ránteo obiecawßy ſie ozdrowiał / y ná oltarzu przy grobie tego / ná cześć tego świętego przed kilkadźieśiąt lat przedtym / (ták ſtárodawne piſmo w kśięgách crekcty y prowentow támtegoż kośćiołá o tym świádczy) od Mikołáiá kápłaná zbudowánym y nádánym / Mßę ś. odprawił / y ná pámiątkę dobrodźieyſtwá wźiętego / y ná vczczenie błogoſł: kielich śrebrny pozłocisty z herbem ſwym y tym napiſem. Illuſtr: & Reuerendiſſ: D. D. Bernardi Maciciovvski, Epiſc: Crac: votum ad memoriam B. Cantii. A. D. 1603. do tegoż oltarzá tego dárował. A ſtrom tež cudow / ktore ſie w tenże rok ná wzywánie go świętego dźiáły / piſmá wyżßey pomienione ſą. Chcę też opuśćić niechcę / że Akádemia Krákowſka za reliquie [illegible] tego purpuryánowa. w te każdego dźiekańſká Philo[illegible]yow / nowo obránego / tuż lat tyle obłoczą[illegible] w nicy oddáie vrzędu ſwego przyſięgę philozophiey profeſſorom: co dwákroć do roku w ſoboty przed świętym Gáwłem / y przed ś. Woyćiechem bywa: y mniemam / że to nie tylko dla powierzchnego nabożeńſtwá ku temu świętemu / ábo cerymoniey zwyczáyney w tákim ákćie czynia: ále rácżey dla wnetrznego y duchownego pożytku ſwego: áby ſámych ſiebie widzeniem ßáty / y pámiątką Doktorá ták świętego / táko domowym przykładem / do wßelákiego poſtępku w prácách ćwiczenia y náuczánia młodźi / y w cnotách vczonym właſnych / ná wietßą ozdobę y pożytek kośćiołá Bożego / bárźiey y prędzey pobudzáli / y zapláte one / ktora wiernie w winnicy Bożey robiącym / y prące náuk ſwych oſobliwie temu ofiárutącym / ieſt nágotowána: y ktorey tuż ten maż Boży zá ſwą robotę doſtąpił / ſobie przypomináli / y z weſelem oney oczekiwáiąc / zá czaſ ta ſwą robotę tym chętniey odprawowáli. Mátá ſtárá do ſiebie przyßyte dwie ſkrzydłe tejże mátery [illegible]owy płaßczyk rozerzniony / ták ták Kollegiáci ná dyſputácye wdźiewáią / á z przodku ieſt záßyta ná kßtałt zakonniczego vbioru. Bogu we wßyſtkim cześć y chwałá. Amen.

# Zywot błogoſławione° Fráncißzká Borgiey,

*z Xiążęcia Gándyey Generała* Societatis IESV. *Piſany od W. X.*

*Andrzeia Szkotta, kápłana tegoż zakonu. Z ykroku Páńſkiego, 1572.*

SŁuſznie żywoty ludźi wielkich / od rodzáiu wypiſowáć poczynamy. Bo oboiá rzecz chwálebna bárzo ieſt: y w podłym ſie ſtanie vrodźiwßy / cnotá ſie wyſoko podnieśie: y z wyſokiego rodzáiu dobrowolnie ſie vnižyć / á ßcześćiem świeckim pogárdzić / dźiw ieſt ieden iáko Mędrzec mowi. w obudwu rękách ieſt BOża / obá pochwały wielkiey godni zoſtáią. Ten Fráncißek Borgia z mátki był z krolow Arágoniey. Bo Ferdinándus krol Arágonicy / ktorego Kátholikiem názwano / ktory y krolęſtwá Kaſtelle ſynowcá ſwego nie doroſłego / Karoluſá / ktory potym krolem hißpáńſkim y Ceſárzem był / ſprawował: prádźiad był tego Fráncißká. Syn iego Alphonſus mátkę iego Joánnę vrodźił. A oycá miał Janá Borgia / domu miedzy hißpáńſkiemi pány przezacnego / z ktorego dáwe Xiążętá wyßli / y dwá Papieże / Cálixtus trzeći / y Alexánder ßoſty / y Kárdynałow y Xiążąt wiele. Vrodźił ſie roku P. 1510. w Gándyey mieśćie oycá ſwego / ná cześćie imię Fráncißká ś. dáne mu ieſt: bo to mátká iego w bolesćiách rodzenia ná cześć tego świętego / do niego wielkie nabożeńſtwo záwżdy / á ná ten czás y pás iegoż z bliſkiego klaßtoru przyniesiony przy ſobie máiąc / P. Bogu ślubowálá byłá. Pilnie y nabożnie od pobożnych rodźicow wychowány. Dom ten Borgiow miał ſtáry zwyczay / iż co rok ze świętych Bożych pátroná ſobie każdy nábywał / przez tálenne kárteć wyimowánie / iáko ſie komu trafiło. y muſiał każdy w wigilią ſwego świętego / dwu żebrakow nákarmić / á w ſámo świętо dwiemá do ſtołu ſłużyć / mężczyzná mężczyznom / á niewiáſtá niewiáſtom. Dźieciećiem ießcze będąc wypełniał to. á Generałem náßym zoſtawßy / ten zwyczay ná każdy miesiąc do zakonu wprowádźił. Do pięci lat dwu miſtrzow miał / duchownego Theologá / ktory go czytáć y piſáć po Łácinie náuczał: y ßláchćica ktory mu dworſkie obyczáie w witániu y odpráwowániu ludźi / vkázował. obiemá był powolny. Bo z nátury był do náuki ſpoſobny / poſłußny / á nieociągały. Oltarzyki ſobie ſtáwił / y obrazkámi ſie w gnie-

*Wybierá ſie świętych.*

*Dwá miſtrzowie.*

wie y

Kazánia rad ſłuchał będąc młodym.

wie y w płákániu vblagał. Lat máiąc 10. dobrych káznodźiei rad ſłuchał: y z kazánia cokolwiek pámiętáiąc / domá raczkámi y głowką wypráwe ich wyrażał. vmiał iuż częśći męki Páńſkiey / gdy mu rodźicy kazáli wyliczáć. kto go ſłuchał / duchá mu Bożego przyznawał. Mátká go w dźieśiąći lat odumárłá. ktorey chcąc w chorobie zdrowie v Páná Bogá vprośić: táiemnie ſie biczował / y fundáment oſtrego życia zákładał. co mu roſkázowáłá y rádźiłá pobożna mátká / to áż do śmierći pámiętał.

Dyſcyplinа cá mátki.

A gdy w Hiſpámiey zá odiázdem do Flándryey krolá Károlá / pospolſtwo ſie ná pány y ßlácht poburzyło / roku Pán: 1521. y Gándya oyczyznę iego zburzyli: oćiec go do Ceſárauguſty do wuiá iego Biſkupá onego miáſtá / wyſłał. y tám po wybićiu onych ſwowolnych zoſtáiąc / pilne y oſtrożne miał wychowánie. Vczył ſie Grámmátyki / Muzyki / y żołnierſkich przypraw: ále nabożeńſtwá nie opuśćił.

Lib: 1. cap: 2. Poburzenie ná ßlácht y pány. V Biſkupá wychowány.

Raz ſłucháiąc gorącego káznodźieie Jeronymianow / o ſądźie Bożym y mece Chryſtuſowey: vmyślił wzgárdźić świát / y w zakonie ſie ktorym zámknąć: ále myśli one látá niedoßłe / y cudzy rząd nád nim gáśił. A po chorobie / w ktorey ßeść mieśiecy z łożká nie ſchodźił / zá roſkázániem onego wuiá ſwego / do Philozophiey ſie y Dyálektyki vdał. Bo on wiek o ßkoły wymowy / ktoremi inne náuki świetnieią / y o Rhetoryki niedbał. W oney zabáwie ßkolney miſtrzá máiąc Gáſprá Láxá / ſubtelnego Philozophá / ſwey myśli do wzgárdy świátá nie zápomniał: ále ią częſtym vżywániem Sákrámentow y modlitwámi y czytániem kśiąg nabożnych wzbudzał. y ták dworſkich błazeńſtw y pochlebſtkow zbywał / y cielesności gáśił / y czyſtości áż do małżeńſtwá dochował.

Myśli młody o zakonie.

Náuká iego.

Czyſtość iego. Lib: 1. cap: 3.

Máiąc lat dźieśietnaśćie / poſłány y wypráwiony był z doſtátkiem wielkim / iáko iedyny ſyn od oycá / ná dwor krolá Hiſpáńſkiego Károlá piątego: y tám pokazał iż dworzánin może y Chryſtuſowi y krolowi ſłużyć. Sługom ſwoim domownikom / koſterſtwá / nieczyſtości ſłow ßpetnych / przyśiegánia zákázał. Pochlebcow y ſtołowych przyiaćioł nie rad widźiał / iedno ſtátecznę y dobrego żywotá / ktorzyby prawdę wolnie powiedźieć mogli. Sługom mowił: iáko wy páná zá nim idąc cźćićie: ták też z páná vczćiwość brać maćie. Obmowney mowy nie wytrwał / ábo ſkromnie obmowce vpomniał / ábo gadánie ono rozerwał.

Żywot v dworu

Domowy rząd.

Co komu zá wyſługę dano / nie zayźrzał / ale chwalił. Jdąc do rozmowy zacnych białychgłow / włośiennice ná ſie kładł / ko zbroie ná pożądliwości / y nic ſobie pi cho y niemiernie nie poczynał. W żołnierſkim ſie ćwiczeniu kochał: do gonitew biegow ná koniu / y bitew przypráwnych y potyczek z wolmi dźikiemi / y w innych takich zabáwách / nikt go nie vprzedź nád inne ſławy w tey mierze doſtáwał. Krol ná iego obyczáie pátrząc / y w ſercu go iuż máiąc: zmowił ſie z krolową / á mu iedną z pánienek dworu ſwego zá żo dáli. y wyſławßy do oycá iego poſłá / ábo ná to zezwolił / iego też zezwolenie máiąc. Dał mu zá żonę Leonorę Caſtri, pánienkę rodu wielkiego y dobrych obyczáiow / y ſobliwie ku P. Bogu nabożną. y dał Márgrábſtwo Lombáie / y koniuſzym ktory ieſt wyſoki vrząd w kráiách ony vczynił.

Żyiąc w małżeńſtwie bárzo zgodnym im ſobie więcey łáſki krolewſkiey przyczyniáli / tym więcey iey ná vbogich záżywy y dawał im P. Bog wielkie błogoſłáwieńſtwá / y potomſtwo hoyne y dobre. dał P. Bog pięć ſynow / y trzy corki. Stárego Károlus ná Xięſtwie czáſu ſwego oſiadłszy mało nie wßyſcy / przednie vrzędy w dworu y drugdy rządy dworu wßytkiego mieli / y poſelſtwá do Ceſárzow y Kśiążąt odpráwowáli.

Náuká iego.

Acz záwżdy był domu ſwego dobrym nie vtrátnym ſprawcą: ále po ożenieniu dáleko był pilnieyßy. Małżonce goſpodárſtwo zlecił / á ſam Ceſárſkiey ſłużby y roſkázánia przeſtrzegał. Sługi dobre w ,bierze y kart / y koſtek im / bárziey niż piérwiey káżował. O co gdy go pytano / czemu tey dworowi zwyczayney ochłody nie używał: powiádał: iż cztery ßkody w kárcie odnośić ſie muſą: czás ginie / pieniądze tráca / nabożeńſtwo vpada / y ſumnienie ſie dla przyſiąg złych náruſza. y przináksey ſobie ochłody dla zachowánia zdrowia ßukał. vdawał ſie do muzyki ſkłádánia y w niey y głoſem / y miſterſtwem rozchodźił / y pieśni piękne y nabożne wierßámi y śpiewániem wdźięcznym ſkłádał / ktore y dźiś w kośćiołách Hiſpáńſkich pod iego imieniem śpiewáią. Do tegoż ślißtwem ſie zábawiał / ále tylo ptáßymi Sokoły y Jáſtrzaby / k woli zn łaßczá ſárzowi pánu ſwemu / ktory ſie w tym chał. Biegáiąc po polu / lepße mu ſtwo ſmákowálo / pátrząc ná role /

láſy/ láki/ rzéki/ y inne ſtworzenie Boſkie/ wychwalal tworcę tego wßyſtkiego/ y mawiał:

Dźiwuie ſię mądrości Bożey/ iáko ták dźicy łupieſtwem żyiący ptacy/ człowieká ſłucháią. gdy ię wypußcza/ áż pod obłoki leca: á záś wolności ſwey zápomniawßy/ do ludzkiey ſię niewoley wrácáią/ y ręke z ktorey iedzą poznawáią: oczy ſobie nád ktore nic nie máß miłßego/ zákrywáć dopußczáią. Jáko bedąc grube y byſtre/ zwyczáiem cichemi zoſtáią. y inne wietße niżli ſámi ptaki pobißáią/ á zwoiowawßy/ pánom łupy ſwe dáią/ á ſámi máluczkiey iákiey czaſtki czekáią. Ꝛ przydawa/ iż beſtya táka nierozumna y dźika/ rychley náuczy. niżli rozum máiącego człowieká/ ktory y udźi/ y Bogá ſłuchać niechce. Ꝛ pſom ſię dźiwował/ gdy bedąc głodni/ połowu ſwego ná roſkazánie ludzkie odſtępuią: á człowiek tákiey powolności PAnu BOgu nie oddáie. Ptaki poimáne z miłośierdźia puſzczał/ á ſam ſię w tym co mu było miło zwyćiężał. Tákim myśliſtwem duße ſwoie armił/ ciáłu ochłodę dáiąc.

Kochał ſię y báwił Máthemátyką y Cośmográphią/ ile było do woyſká y rzemieśłá rycerſkiego/ do dźiał/ do okopow/ do murow/ do obozu/ do wiátrow y ſtánowienia/ potrzebá.

Pátrząc Ceſarz ná ſpráwy Fráncißká/ ády iego vżywał/ y ná niey przeſtawał/ y zá domowego z niczym ſię go nie ſtrzegąc poczytał. Wpadł záś w wielką gorączkę/ ktorey ten brał pożytek/ myśląc iáko złe ciekło/ y co zá ogień w czyścu. y od onego czáſu wielkie miał vżalenie nád dußámi do czyścu ſkazánemi. W oneyże niemocy/ wiedząc iż świát nie ma nic ſtałego y wiecznego: vmyślił ksiąg świeckich nie czytáć/ iedno Ewángelia á żywoty Swietych/ y Listy Páwłá ś. w ktore y ná lektyce w drodze/ bo ná przewietrzeniu pátrzył. y co mieśiąc vżywáć naświetßego Sákrámentu począł. Ozdrowiawßy/ iáchał zá Ceſárzem niemałym polkiem y towárzyſtwem ná woyne do Fráncyey. ktora gdy ſię odpráwiłá/ wyſłány był do Ceſárzowey/ áby ią ießył y woienne przypadki oznaymił/ á o zdrowiu Ceſárſkim vbeſpieczył.

Gdy Ceſarz Károlus w Tolećie Seym odpráwował: y wymyślnemi igrzyſkámi iny ſwe y lud vßytek vweſelał: ono ſię ieſele ſmutkiem ſkończyło. przyßłá mu nowiná o śmierći żony iego Jżábelle/ y był rzo záſmucony. Bo była niewiáſtá dla pobożności ſwey/ y ná vbogie ßczodrotę/ wßytkim miła/ á ſwoich żißpanow tegoż rodu bedąc ſkłonności znáłá/ y vmiáłá ie w rządzie zátrzymáć. Kazał Ceſarz Fráncißkowi Borgiey/ ciáło do Illiberim ná pogrzeb prowádźić. Miáſto to ieſt w Krolеſtwie Granáty przednie/ y grobámi krolow przodkow tey Jżábelle ſławne. Odpráwował one droge Borgia/ z domem wßytkim y z żoną/ z wielką pompą y czcią y doſtátkiem. Gdy ciáło wnieść do grobu miano/ wyświádczenie być miało táwne: iż to ieſt Ceſarzowey ciáło/ á nie ine. y gdy dla oßukania tákiego otworzyli trumne/ vyźrzeli twarz ták ſpętną/ iż ſię wßyſcy przeſtráßyli/ y vczuli ſmrod ták cießki/ iż vciekáć muśieli/ y żaden ſię nie nálazł/ ktoryby dał świádectwo/ iż to ieſt ciáło oney pániey/ ktorey ſię wßytek świát dźiwował/ y ktora vroda wßytki przechodźiłá. Sam Fráncißek przyśięgáć niechćiał: ále mocnie twierdźił/ iż tá ieſt á nie inna/ y żadna ſię ſtraż w drodze y pilność około niey nie opuśćiłá. y wierzyć mu muśiano.

*Wyprá-wiony z ciałem ná pogrzeb*

*Ciáło Ce-ſarzowey dźiwne.*

Dopiero Fráncißek záſmucony y przelękły/ y przeßłe myśli z ninieyßemi ſkłádáiąc/ ſam w ſobie mowił: Onáż to co wßytkich oczy ná ſię obracáłá? onáż to vrodá/ przed ktorą ine wßytkie gáſły? Tyżeś to Jżábello? Tyżeś to Auguſto? Mylali ſię oczy? Bladźili rozum? Nie bladźi. Tác ieſt rzeczy ludzkich odmiáná. Ꝛ ták ſię vyrzenim onego trupá Fráncißek odmienił/ iż ſię ſtał iákoby inßy. Obiáśniony z niebá/ mocno poiął: iż te dobrá świátá tego fałßywe y krotkie/ y cźći y vrzędy y przyiáźni ludzkie/ y bogáctwá/ y zdrowie/ y vrodá/ nic nie ſą: á lepßych y wiecznych ſzukáć potrzebá. żywot krotki/ dußá iedná tylo/ ktora ábo do niebá/ ábo do piekłá ſię doſtánie. Muśi nie odwłoczyć/ á do lepßych ſię dobr przygárnywáć.

*Odmiáná iego ynſtrußone ſerca.*

Odpráwiwßy pogrzeb/ z temi myślámi ßedł do goſpody/ y zámknawßy ſię w komorze/ ná ziemie vpadáiąc płákał/ y iáko ránny ieleń do wody/ wzdychał mowiąc: O głupſtwá náße y omylne nádźieie ludzkie. Długoż te obłudy miłować/ długoż klamſtwá ßukáć będźiem: krolеſtwá/ Ceſárſtwá/ ßłáchectwá/ vrzędy/ śmierć pożerá rć. y tym zámykał ſwoie ono nárzekánie: Ocuć ſię dußo moiá/ wychodź z tego ſnu piiánego. Doſyć ſię pánu śmiertelnemu ſłużyło/ iuż nieśmiertelnemu poczne. Boże oświeć oczy moie/ á droge mi do ſłużby ſwey vkázuy/ áby ſię ten oſtátek żywotá le-

*Płákánie nabożne ná prożność świátá.*

*Rzecz ie-go nád vmárłą.*

piey

piey obroćił. y noc przyßła ná tych myślách zábáwił. A nászáiutrz gdy Jan Awilá/ kázanodzieiá przezacny y vczony/ krotko żywot y wysławienie Cesárzowey przełożywßy: długo ßie gorąco ná ohydzie świeckich próżności y nedzách zábáwił: głębßa ßie Fráncißkowi w sercu ráná rozßerzyłá. y po obiedzie trochę ziadßy/ onego kázanodzieie przyzwał/ y myśli mu swoie otworzył. A on mu rádził/ áby ßie trzech dworßkich grzechow vwiárować vmiał: chćiwości do wielkich vrzędow/ zazdrości/ y nieczyßtości: gdyż te ßą iáko iad y zarázá dußna. y zátym ßie vmocnił iuż w surowße życie wßtąpić/ y od dworu ßie oddaliwßy/ w domu ßie z żoną y dźiećmi zámknąć. To przydáiąc y P. Bogu ślubuiąc: ieśliby/ czegoby nie życzył/ żoná pierwey vmárłá/ iuż miał do ktoregoś zakonu wßtąpić/ y P. Bogu ßie wßytek oddáć. co wypełnił potym.

Káránie iáko go wstrząßło

Rádá kánadźieyßka, o dworßkich grzechách.

Sluby iego do zakonu.

Cap: 8.

Z Illiberu do Cesárzá zácháć musiał/ y odpráwß pogrzebu oznaymić. Tám go/ pochwaliwßy iego posługę/ vczynił Viceregem, ábo namießtnikiem swoim/ w Kátáloniey/ gdźie Bárcynoná głowne ießt miásto. Wymowić ßie chćiał z vrzędu onego wielkiego y ćießkiego; ále mu Cesárz mowił: potrzebá mi dobrych vrzędnikow/ nie tych ktorzy z vrzędow y dostoyności/ swoich pożytkow ßukáią. y páńßkiemu rozkázániu przećiwić ßie nie mogąc/ ono wysokie przełożeństwo w boiáźni BOżey/ z wielką wßyßtkich pochwałą y dźiękowániem/ odpráwował. Rozboyniki pokarał/ y wiele ofiar świętych zá dußę ich czynić rozkázał. y páństwo vspokoił/ sędźiom práwnych przewłok zákázał. Długie práwuiące ßie iednał. Długi bogátym záraz płácić kázał. y sam vbogie dłużniki zástępował y okupował. Szkoły nádawał/ y vbogie ßtudenty chował/ mieniąc iż z tych Rzeczpospol: zákwitnąć ma. Żołnierzow doyźrzał/ y niepilne chorągwie/ odmiátał. Jeßli ktory co wydárł/ rotmißtrz płácić musiał. Táiemnie karmił y odźiewał zubożáłe/ ktorzy niegdy byli bogáći: wiedząc iáko tákim nędzá/ iáko gorá wielká ćieżką ießt. Klaßtory pánieńßkie y meßkie iálmużnámi opátrował. y wßyßcy go obywátele oycem oyczyzny zwáli.

Vicerex vczyniony.

Vrzędnik dobry.

Rządy iego.

Rotmißtrz płácił co żołnierz wydárł.

Cap: 9

Śmierć Cesárzowey dała mu żywot

A iednák swey myśli do opußczenia świátá nie zápomniał. y mawiał: Śmierć Cesárzowey dálá mi żywoś. Kilá godźin ná modlitwie trawił/ czáßu vrywáiąc y ßpraw wielkich. do Sákrámentow świętych vgeßczał: ná rozmyßlániu ßie wła-

Rozmyßlánie y ßkrucha.

Z tłußtego ćienki.

Cap: 10.

Vgeßczánie do Sakrámentu ś.

Ignácyußa rádi ßię.

Cap: 11. Oycá iego śmierć

Słowá oycá iego o vbogich.

Cześć ku Sakrámentowi.

Vrząd ßkłáda.

Drugi nań kłáda.

dzey/ mocy/ dobroći/ y mądrości/ y miłosierdźia/ y ßprawiedliwości Bośkiey zábawiał. A ná niebo wßpominaiąc/ był iáko záchwycony/ łzy hoynie wylewáiąc/ á mowiąc: Kto mogł to kámienne Adámentowe serce moie ßkrußyć/ iedno ty ßam miłosierny Boże/ ktory z opoki wywodźiß wodę/ y z kámieniá czyniß ßyny Abráámowe. Nocy wielką część ná pięć godźin drugdy/ ná modlitwę brał/ á dźień ßprawom vrzędowym dawał. Już był wieczerzáć zániechał/ á obiad wiecey źiołkámi y iárzynámi odpráwował/ ná chlebie á wodźie przeßkáiąc. y zátym iáko był tłußty y tálowity/ cieńczeć począł/ y ßuknie ßię ná nim kurczyły: włośiennicą y dyßcypliny/ to pośpolite. ić. Vżywał co tydźień w domowym nabożeństwie Anyelßkiey potrawy w Sákrámencie: á w kośćiele dla zbudowánia ludzkiego/ ná vroczyßte świętá. Przygániáli drudzy ná on czás tákiemu częßtemu vżywániu ciáłá Páńßkiego: on ßię o to rádźił przez liß/ Ignácego Loiolle/ ktory mu te rády dał: áby ßobie iákiego mądrego oycá duchownego obrał/ y wedle ßię zdánia iego ßprawował. A on oyce Societatis IESV, ktorzy mu iuż byli znáiomi/ obrał: y o swym zbáwieniu z nimi ßię porozumiewał. W tym oćiec iego Jan Máiorz Gándyey żywot ten ßkończył/ człowiek wßytkim miły/ á wielce ná vbogie hoyny. Gdy mu raz ßtárßy dworu ieg powiedźiał: iż ná vbogie wielkie rozchody/ dom niß-czą. on mu powiedźiał: Gdym żył roßtoßnie y vtrátnie/ milczałeś: á teraz gdy dáię vbogim com winien/ mnie żáłuieß? A ia ták chcę/ áby mnie nie ßtawało/ á członki Chryßtußowe dobrze ßię miały. Miał ten obyczay ten oćiec iego: ßkoro ßię dowiedźiał/ iż do chorego naświętßy Sakrámént nioßą/ nigdy nie omießkał z świecą go prowádźić: y w łoncy iádąc/ vßłyßawßy znák dzwonieniem ná to/ iáko był ßam roßkázał/ názad ßię wrácał: koniá oßtrogámi popędzáiąc/ żeby one cześć zwykłą Chryßtußowi/ y posłudze odpráwił. Ta nowina záßmucony Fráncißek/ prośił Cesárzá Károlá/ áby on vrząd Viceregis z niego ziął. y vprośił/ ále z tym obwiązkiem/ áby v ßyná iego Philippá/ ktory ná ten czás Márya Luzytáńßka krolewna zá żonę brał/ ßtárßym ná dworze ábo Márßałkiem był. á żoná iego Leonorá/ áby ochmißtrzyną v młodey krolewny była. Ná co on zezwolić musiał. ále ßię one myśli ßmiercią Leonory żony iego/ rozerwały. Do Gándyey iácha-

wß

wßy/ ßpital naprzod rozprzeßerzemł/ y nádał. Miáßto od rozbotow morßkich opátrzywßy/ do onego kśiestwá dla swoich imion przykupił/ y w Lombái w Márgrábßtwie swoim/ Dominikany fundował/ y dochodámi ná żywność nádał.

*Dominikany fundusze.*

Cap: 12. *Smierć żony iego. Pokuty pomagálá mężowi.*

Pozbywßy oycá/ żonę też rychło vtrácił. byłá niewiáßtá nabożna/ wßytkiey pokuty oney y dobrych vczynkow pomagálá mężowi. Raz iey páni iedná wielka spytálá: czemu prosta ßuknia á nápoły wytárta ná sie kłádzie/ á ná stan swoy nie pámietá? Oná iey powiedźiálá: Jzali sie mam w iedwabie y złotogłowy vbierać: wiedząc iż pan moy włośiennice ná sobie nośi? W niemocy prośił P. Bogá/ áby mu ią zostáwił: ále vsłyßał głos/ iáko sam powiádał: Żona chceßli dłużey miec/ dáis ná twoie wolá: ále to nie z twym pożytkiem. A on z płáczem krzyknął: Zá wolá twoia ide Pánie/ ty wieß co mnie pożyteczno: y zemna y z żoną y z dźiećmi/ czyń coć sie podoba. oddálá duße Pánu/ roku Pánskiego 1546. żyłá z mężem lat 18.

*Prośbá o żonę.*

Cap: 13. Gdy Papież Pius czwarty/ ná Concilium Trydenckie vczonym Societatis kápłanom/ Piotrowi Fabiowi/ y Jákobowi Láinesowi/ y Alphonsowi Sálmeronowi przybyć kazał: Jgnácius do Fabiá pisał/ áby Xiąże Gándyey náwiedźił. był onemu gośćiowi bárzo rad/ y odprawiwßy exercitia duchowne/ záraz w onym mieśćie swoim Collegium Societatis założył/ pobudował/ nádał/ y onemuż tytuł Akademiey y Prywilegia od Papieżá y Cesárzá otrzymał/ roku Páńskiego 1546. A Faber człowiek wielkiey świątobliwośći/ do Rzymu prędko przyiáchawßy/ do P. Bogá wźięty iest/ roku Páńskiego 1547.

Collegiũ Societatis *założył y Akádemią fundował.*

Cap: 14. Potym Fráncißek/ ktory iuż był mocno w sercu postánowił/ świát porzućiwßy/ w klaßtorze sie zámknąć/ y krzyżá sie Chrystusowego wiąć: z wielką pilnośćia sie námyślał/ ktoryby sobie zakon obrác miał. Ná te wypráwę wiele iálmużn rozdał/ wiele modlitew y rozmyślánia/ y postow/ y niespánia/ y dyscyplin nákłádał. Aż nákoniec ná iednego sie Fráncißkaná iáko ná Boży wyrok puścił: prośąc áby przy ofierze ś. o to P. Bogá spytał. A on skoro służbę one Bośka odprawił/ rzekł mu: do zakonu Societatis Iesv wzywa cię P. Bog: co tobie y kośćiołowi Bożemu niech sie dobrze powodźi. y ná tym przestał. á przez siedm dni gdy sie modlił/ biret nád głowa mu wißący widźiał. y bał sie bárzo/ áby

*Fráncißkaná sie radzi o zakon. bráł sa Socie*

wiáká doskonáłość kośćielną/ od ktorey on vćiekał/ wprawiony nie był. Lecz gdy Generałem náßym został: Gáspár Fernádez spytał go: A onże to bieret? powiedźiał: Ten mi sie być zda. Wypráwił przedko Romaniká swego z liśtem do Jgnácego do Rzymu: prośąc áby go do zakonu przyiął: á iáko dom swoy rospráwić miał/ rády mu dodał. Wielce sie vweselał Jgnácyus ona pokorá Xiążęcia ták zacnego/ o ktorym iuż miał domyśł/ ábo od P. Bogá obiáwienię. Bo gdy bráćia bárzo wyższey miánowánego Fabiá w Rzymie żałowáli: on rzekł: nie frásuycie sie: bo iemu sie dobrze stáło/ á inßego nam Pan Bog iemu rownego zgotował. ná to Xiąże przyimowiáiąc. Odpisał mu Jgnácyus dźiękuiąc zań P. Bogu/ á mowiąc: Przyimuie cię bárzo rad/ z dobrą nádźieią/ iż to będźie z pożytkiem kośćiołá Bożego/ ktorego cześć ßukamy: y ty poćiechę z tego/ á zakon ozdobę/ y wßyscy dobry przykład mieć będą. Rozrządźże dom swoy/ iáko pilnemu gospodarzowi przystoi/ rychło á mądrze. Rychło/ ábyś prędzey do swego zamysłu przyßedł: á mądrze/ áby sie to co myśliß/ miedzy ludźienie roznioßło/ przedtym niżli sie ze wßytkim zgotuieß. Corki zá mąże/ wedle stanu twego wyday. Márgrábi synowi twemu ßtárßemu żonę naydź/ á bráćiey iego ták wiele zostaw/ ile im do náuki w Akádemiách będźie potrzebá. Będźie ná nie bacżenie miał Cesarz/ y dla zaßług twoich/ y dla ich. Budowánia ktoreś zácżął/ dokonay. w tym znowu do náuk y do Theologiey kápłanowi potrzebney przystąpiß: y chćiałbych ábyś w niey doktorem został w Akádemiey Gándyeńskiey. &c.

Z tego pisánia bárzo sie vrádował Fráncißek: áiż iuż z swey mocy wyßedł/ á Jgnácemu sie oddał/ poćiechę z tego miał hoyną. Prosił Jgnácego/ áby śluby zakonne rychło vczynił. co mu v Papieżá zieднał. R roku Páńskiego 1547. w Gándyey śluby zakonu Societatis Iezv vczynił. o czym niewiele ich wiedźiało.

*Śluby zakonne.*

Nie mießkáiąc rozrządźił dom swoy/ y coreczki zá mąże zacne y przebráne wydawßy/ wßyßtko wykonał co Jgnácyus rádźił. y zátym sie do náuk vdał. Przyzwał sobie náuczyćielá Pereßyußá z Wálencyey/ y pilnie sie przez trzy látá wyćwiczywßy/ mistrzem Philozophiey y Theologiem Doktorem w Gándyńskiey Akádemiey/ ktorą sam fundował/ godnie zá rozsądkiem wßyßtkich vczonych/ został. Przy náukách nie

Cap: 15. *Prośi sie do zakonu.*

*Przyięty do zakonu.*

Cap: 16. *Náukę sie báni, y Doktorem zostáie.*

*Rádá ná rozrządzenie domu*

opuścił

opuścił swego nabożeństwá / godziny podzieliwßy. co dzień ſie spowiádał y ćiáło Páńſkie brał / y modlitwom czás swoy dawał / w nocy zwłaßczá krotkiego ſpánia záżywáiąc.

Cap: 17. Do Rzymu idzie

Przychodźiło Miłośćiwe láto / ná rok Páńſki 1550. ná ktory vmyślił do Rzymu iáchác. y oddawßy Xięſtwo Gandyey ſtárßemu synowi Károlowi / y swoie mu vpomínánie y błogoſłáwieńſtwo zoſtáwiwßy / w drogę ſie puścił / ſyná Janá / y dźiewiáci kápłanow Societatis, w towárzyſtwie swym máiąc.

Cap: 19.

Wyiezdżáiąc z swęd miáſt / áoſtátniego dniá Sierpniá / z wielkim weſelem rece y oczy w niebo podnoßąc / z płáczem dźiękował Pánu Bogu / iż go z Egyptu świátá tego wywiodł / a śiołá ſie / w ktorych wieznał / potárgáły: ſłow onych vżywáiąc: In exitu Iſraël de Ægypto. y owych: Laqueus contritus eſt, & nos liberati ſumus. z tą nádźieią mocną / iż ſie do oyczyzny y dźiedźictwá / ktore opußczał / wracáć nigdy nie miał. Co ziśćił. Bo długo potym wyſłány poſłem od Papieżá Piuſá Piątego do krolá Hißpáńſkiego / będąc w Wálencyey / domu onego swego náwiedźić niechćiał / dźień tylo drogi do niego máiąc. W drodze / nabożeńſtwá swego zwyklego nie opuścił / co dzień ſie wedle swego zwyczáiu ſpowiádał / y ćiáło Páńſkie brał / y godźiny ná modlitwy zwykłe obiacał / y biczowánia choć w iáwnych goſpodách / nie zániechał. Proßony do Ferárſkiego Xiążęćiá y do Florenteckiey ſtąpił. W Rzym od kilus Kárdynałow y poſłá Cesárſkiego wprowádzony był. Bo ſtrzegli nań áby w nocy nie wiáchał. Czego mu ná ten czás Ignacius nie bronił / áby ona cześć ſromáiąc ſie iey wytrwał. Papież Iulius Trzeći / pálacu mu swe° vżyczaiąc ſie on z Ignácym w podłym domku zámknąć chćiał. Z ktorym ſie wdźięcznie y z płáczem przywitawßy / á trochę odpocząwßy / Papieżá náwiedźił. y z Kárdynały ceremonie odpráwiwßy / vdał ſie wßytek do Ignácego / y do nabożeńſtwá swego.

Cap: 20.

W Rzymie przemießkiwáiąc / wyſłał ſługę swego do Cesárzá / ktory w ten czás w Niemcách był / piſąc y proßąc: áby z iego wolą wßyſtki dobrá swoie y Xięſtwo y tytuły złożyć y opuścić dla swego zbáwienia mogł / chcąc w zakonie Societatis IESV pokutę czynić / y tego co ſie grzeßyło poprawić / á oſtrożniey ná potym żyć. Nim ſie poſłaniec on wrocił / á cztery miesiące Borgias w Rzymie przemießkał / dowiedźiał ſie Papież / iż Fráncißek ſtan odmienił / y duchownym być vmyślił. y zaraz Kárdynałem go vczynić chćiał. Co poczuwßy Ignacius, z Rzymu go wyſłał do Hißpániey. Gdźie ſobie obrał mieyſce w Kántábryey / w ktorey ſie Ignacius vrodźił. y dom iego náwiedźáiąc / á ziemię y ściány domu onego cáłuiąc / dźiękował P. Bogu / iż on dom / tákiego człowieká ták świátu pożytecznego wypuścił / ktorego mu ſie vczniem być dostáło. Z támtąd puścił ſie do Ognatu / y ſługi niektore odprawił / inne z synem Janem ießcze przy ſobie zoſtáwuiąc.

Od Kárdynalſtwá vćieka do Hiſpániey.

Ignácego dom náwiedźa.

Odpis Cesárſki.

Nie długo przybieżał od Cesárzá on poſłániec / y liſt przyniosł / w ktorym Cesarz iego przedśiewźięćie chwali: swego / ktory z niego miał / pożytku do poſług odſtępuiąc. y dáie mu moc / áby synowi ſtárßemu Xięſtwo spuścił / á inym iego brátom / zá okázyą ſtáwić ſie obiecuie chętnym / ná iego zaſługi y żony iego Leonory baczenie máiąc. y błogoſłáwiąc mu / modlitwie ſie iego záleca. Wielki ſobie tryumph z onego liſtu vczynił. y pozućiwßy ſie przed Crucyfixem / dźiękuiąc Chryſtuſowi / przed nim wßyſtki dobrá swoie świeckie / ktore z łaſki iego miał / z ſiebie złożył / onych ſie iuż odrzekáiąc / á do iego vboſtwá y náſłádowánia przyſtáiąc. y wſtawßy z modlitwy / iáwnego piſárzá y wrzędu przyzwał / y przed nimi Xięſtwo / y wßyſtko co miał / synowi ſtárßemu spuścił / nic ſobie nie zoſtáwuiąc. y záraz brodę ogolił / y vbior Xiężęcy zrzucił / wiotchą ſuknię y płaßcz / wedle zakonu Societatis ná ſie kłádąc. Ná co ſłudzy pátrząc / ták iáko vmárłego płákáli / á on ſie iáko z potopu wypływáiący / ábo iáko z niewoley wykupiony / weſelem nápełniał / mowiąc: Potárgałeś Pánie pętá moie: tobie ofiárę chwały oddáwáć będę. Roſpuścił wßyſtkę czeladź / iedne synowi Janowi oddáiąc / drugie do ſtárßego ſyna odſyłáiąc.

Spuścza Xięſtwo przed vrzędem.

Obłoczy ſie w zakonny vbior.

Lib: 2. Cap: 1. Kápłanem zoſtáie.

Począł ſie ná bránie kápłáńſtwá pilnie przygotowáć / y wźiął wßyſtki poświęcenia do ołtarzá ſłużące. A ná pierwßą Mßą ßedł do Loiole oyczyzny Ignácego / chcąc go iáko miſtrzá swego y tym vczćić / roku Páńſkiego 1551. Ná tey ś. ofierze ſyn iego Jan z rąk Oycá swego / przenaświętßę przyimował ćiáło Páńſkie. Z Loiole ßedł do Wergánu / gdźie ſie do niego wiele bárzo ludźi zbieżało / ták iż ich kośćioł nie ogárnął: y w polu ołtarz poſtáwić muſiano

ták wiele osob z reku iego sákráment bráli/ iż rozdawánie áż z południá sie przewlokło. Wszyscy sie dziwowáli / y z płáczem ná Xiąże w Apostolskim vbierze pátrzyli/ ktory páństwá tytuły y świecka pompę/ná vbostwo Chrystusowe przemienił/ y iedwa- ie drogie szaty za suknia wytártą przedał. Rzecz niezwyczáyna/ y rzadki wieku naszego przyklad/ czynił im dziwne zdumienie y rádość. A świeto ofiáre odpráwiwszy/ vczynił do ludu kazánie/ ktorym sie wszyscy dziwnie vcieszyli.

*Kazánie iego.*

Zátym vpátrzył káplice iedne/ blisko Ognaty: y vprosiwszy ia/ zbudował przy niey vbogie komorki/ w ktorych z towárzyszmi Societatis przemieszkał. Stárszym nad nimi był Michał Nauarrus. Tám Fráncisek w kuchni służył/ drzewá y wodę nosił/ miski vmywał/ vmiátał y do stołu drugim vsługował: nogi bráciey całował / modlitwy prosząc áby go w onym zácnym żywocie posilał P. Bog. y milsza mu była ona służbá/ niżli kiedy Viceregem był/ y ná wysokich vrzędách siedział. Ná domowe pokorze nie przestawał/ do wsi y miástecz wybiegał/ chlebá żebrząc, ścieżatki y proste dzwonkiem do siebie kupiąc / ktorych Páciersá y Kredá y innych początkow wiáry świętey náuczał: y śpiewánie im podáiąc/ w rynki ie y do kościołá przywodził. I powtarzáiąc im náuke y pytáiąc ich / do bogobovności ie przyprawował / y kazánia czynił: y ná tych posługách/ kilá lat wielkiey ochocie strawił.

*W Ognácie budowánie komorki.*

*W kuchni służy.*

*Smácznieyszá służbá ubogim, niż Viceregé być.*

*Chlebá żebrze.*

*Dzieci náucza.*

Lib: 2. Cap: 2.

W zátrácaniu onym bedąc / bárzo sie powszey Hiszpaniey rozsławił: iedni iego poniżenie y opuszczenie dzieci gánili [illegible] drzy świát mily: drudzy chwálebnie [illegible] iego postępek y serce wielkie wysławiáli: ci ktorzy wiedzieli/ iż człowieká szczęśliwym czci świeckie nie czynią: ale poznánie Bogá/ y służbá iemu/ y vspokoione myśli/ ktore iest szczęście ludzkie. Oddáć sie ze wszystkim Pánu Bogu á ziemia pogárdzić / y do niebieskich wiecznych serce y kochánie podnieść: dáleko iest lepiey y sławniey niżli krolem ziemskim być/ y szerokie páństwá mieć. O tákie ludzie trudno / y ledwie sie we sto lat máż tákí obiera/ ktoryby te dobrá świátá tego náiął: ie/ pod nogi podemiątał/ á zá niebieskie sie chwytał. Dzi[illegible] ie- den/ iáko Mędrzec mowi / y bácznу kázdy zoumiewáć sie nád [illegible]im musi. Co niektorzy z w[illegible]ch Xiążąt / Márgrá- iow y Comesow czynili / y do Fráncisská [illegible]yiezdżáiąc tego sie onemu mestwu y pokorze dziwuiąc / rádości mu z zwycięstwá tákiego pomagáli. Bernardinus Cardenas Prorex, ábo namiestnik w krolestwie Náwárskim / wyprawił swego posłá do Fráncisská/ pisząc y prosząc: aby do niego do Pompoleny przybył/ chcąc sie nim vcieszyć/ y rádá iego do rządzenia pobożnego przyprawić. Vczynił ták. y prędko do niego iáchawszy/ wiele mu náuk zostáwił/ ktorych on nie tylo słuchał / ále y dla pámiści pisał. Tám prośony wiele kazań czynił ná tumie/ y v zakonnikow y Mniszek. Co spráwiwszy/ wrocił sie do Ognatu.

*Rządu sie odmiego Prorex vzy.*

Lib: 2. Cap: 3.

Y do Luzytánieу sławá iego zágłębiłá: Ludwik krolewic Luzytáński Janá trzećiego Krolá brát rodzony / pisał do niego te słowá: Miłowałem dom Borgiow: ale niebieskie bárziey/ gdyś sie od świátá skrył / y ná Chrystusie poszedłeś: czymeś sie wielce oświecił. Dziękuie P. Bogu iżeś w tym zámieszániu Rzeczypo. wnetrzny y duszny pokoy/ ktory iest przyszłe wiecznego początkiem/ obrał. Módl sie zá mie/ abych Bożą wolą czynił / á moiey odstępował / &c. Odpisał mu dziękuiąc zá ono miłość: y potrzebne mu náuki do pokory wszczęciu świeckim náwiązuiąc.

*Krolewski brát iego nabożeństwo chwáli.*

Przykładem Fráncisská niemálo sie ludzi stanu wysokiego y vczonych Theologow/ do wzgárdy świátá nácziło. miedzy innemi Antonius Corduba syn Márgrábie Przegi y Comessow Ferie/ ktory sie też krwią Fráncisská dotykał/ a w Sálmántyce w náukách sławny był / y iuż miał Kárdynálską dostoyność pogotowiu. Ale inne go niebieskie wiátry zabły/ iż do Fráncisská iáchawszy / on iego zakonny żywot ná sie wźiął. Co y drugich wiele/ zwłaszczá doktorow vczonych vczyniło. miedzy nimi Gáspár Loartes/ á osobliwie Bartholomęus Bustamantius, Sekretarz Toletáńskiego Bi[illegible]upá/ ktory świát sobie obrzydziwszy/ prosił P. Bogá áby mu drogę do zbáwienia vkazał. y przy Mszey ś. iáko sam powiádał vsłyszał głos serdeczny: Biegay do Fráncisská Borgiey. y ták moc onego głosu była/ iż tegoż dniá do niego do Ognatu wyiáchał / y sługi odesławszy tám został. Przestrzegł do wszytkich swoich spraw y drog/ ola iego wielkiey rostropności/ Fráncisek vżywał.

Cap: 4 *Wiele pánow y vczonych zá nim do zakonu.*

*Bustamácius od Bogá wezwány.*

Rádość ktorą miał z towárzystwá onego do zakonu ludzi zacnych y godnych/ smutkiem sie/ iáko ida ludzkie rzeczy przeplotlá. Cesarz Carolus pisał do Papieżá Juliusza III. áby Borgia Kárdynalem vczynił/

Cap: 5. Lib: 2.

*Kárdyná-*

Ecclí: 31.

Práwe ludzkie szczęście

*lem czynić go ießcze chcą*

czynił/á tákiey wyſokiey cnoty bez czći nie opuſczał. do czego záraz Papież y Kárdynalowie przyſtali. Byłá rzecz wielkiey niebeſpieczności / ludźie mogli mowić: iż Borgiás hypokryzya ſie pokrył / chcąc Kárdynałem być/ á dom ſwoy y ſyny podwyższáć. Zakonowi też nowemu ná wielka ſie ßkodę zánośiło/ gdyby w nim nádźieią do czći y vrzędow otworzona byłá. Niewiedźiał o tym Borgia/ co Papież vczynił: ále Ignacius w Rzymie będąc/ wyprośił y wypłákał ná Papieżu / áby tego w nowy zakon nie wnośił/co go pſować y pożytkowi kośćiołá ś. przeßkodźić może. A ieſli chce Ceſárzowi y cnoćie Borgiey doſyćczynić: áby przynamniey cześć ta nań włożył/ ále go do brániá iey poſłuſzeńſtwem nie wiązał. y ták ſie ſtáło. Toż potym Pius 4. y Pius 5. z nim vczynić chćiał / ále P. Bog zá modlitwą y ſtárániem Ignácego/ tego bronił. Powiádał ſpowiednik Borgiey Gaſpar Hernandes, iż ták mawiał: proſße P. Bogá / áby mię pierwey z tego świátá zebrał / ániżelibych do tytułow y dobr świeckich wrácáć ſie miał.

*Ignácego ſtárániе yrádá.*

W tym mu piſał Ignacius, áby ono zátáienie w Ognácie opuścił / á ná drogi ſie ná dußny połow puścił. On poſłuſzny/ácz ſie był iuż w onym ſkrytym żywoćie zákochał/ pobiężał do rożnych miaſt: y wielkie pomocy ludzkiemu zbáwieniu czynił/ y zakonowi ſławę y przymnożenie fundácіy/ y ludźi/ y młodźi/ y ſtudentow godnych niemáło. Vſłyßawßy o nim krol Luzytáński Jan III. przyzwał go do ſiebie/ chcąc ſie z iego widzenia vćießyć. Ná tey drodze towárzyß iego Buſtamácius z wyſokiey ſtáły y z mułem ſpadł/ á cudem Bożym y pomocą przeczyſtey mátki / ktorey Korónkę mowił/ y modlitwą Borgiey / ktory widźiał lecącęģ á wołał: Jezu wſpomoż/ Oycze miłoſierdźia wſpomoż: zdrowy zoſtał/ y muł ßkody nie miał. Gdźie przyßedł/ tám duchownemi rozmowámi y ſłodkim kazániem ſwoim / do cnot świętych Chrześćiáńſkich pobudzał.

*Krol go Luzytáński wzywa do ſiebie.*

*Cap. 7. Spadnienie z gory bez ßkody*

*Pożytki zbáwienne pracey iego.*

Collegia y domy Profeſſow vmacniał/ y drugie fundował. Do krolá do Vlisbony przybywßy/ rozmowámi go y náukámi duchownemi/ y kazániem iáwnym/ y krolową/ y brácią iego/ dźiwnie vćießył. y mowił krol: Táki mi ſie kaznodźieią podoba/ ktory rzeczą ſáma czyni to czego náucza.

*Lib: 2. Cap: 8. & 9.*

Wrocił ſie do Hiſßpánіey/ y w Pintyey gdźie mießkał Philip ſyn Ceſárzá Károlá/ wiele poſług P. Bogu vczynił w dußách ludzkich. Rozumiejąc Ignacy iż P. Bog z nim ieſt/ y przezeń ſłużbę ſwoię prowádźi/ y do końcá wßytko zá co ſie iął przywodźi: polecił mu dozor wßytkich w Hiſßpániey Collegia y domow/ y wſchodnią Jndyą. Z tego ćiężaru wymawiáiąc ſie/ gdy poſłuſzeńſtwá vyść nie mogł: wielką ná ſie pierwey ſam ſurowość obrocił/ áby ine rządząc ſam nie vpadł/ mowiąc ſobie: iużem bez inſpektorá/ muſße ſie ſam doyźrzeć. Czego ſie Ignacius dowiedźiawßy: przydał mu iednego ſtárego Oycá/ polecáiąc mu / áby Borgiey zbytniey ſurowości / y kárności trudzenia ciáłá nie dopuſczał/ á zdrowie iego záchowywał. y dźiwy czynił dogladáiąc wßytkich Collegiá/ záczęte dokonywáiąc/ y nowe wzbudzáiąc.

*Beż inſpektorá muſßę ſie ſam doyrzeć.*

*Inſpector ná zdrowie.*

Do Plácencyey od Biſkupá Guteryuſßá przyzwány/ y wdźięcznie przyięty/ gdy świecki y dworſki/ á nie kápłáński áni Biſkupi żywot iego obaczył: modląc ſie zań z towárzyßmi / do dźiwney odmiány on Biſkup od P. Bogá przywiedźiony był do tákiey pokuty / w ktorey od ſiebie poczawßy / wßytek dom ſwoy y czeladkę náprawił/ y do świętych obyczáiow náwrocił/ y owce ſwego Biſkupſtwá dobrze opátrzył: z wielkim podźiwieniem y przykładem wßytkich ludźi/ ktorzy one odmiáne po Pánu Bogu Fráncißkowi przyczytáli.

*Lib: 2. Cap: 10.*

*Odmiána Biſkupá Plácencyey.*

W Hiſßpáli będąc z towárzyßmi/ á widząc iż towárzyßom ßlachćic ieden pálacu pięknego poſtąpił: on ie o to pogániwßy/ iż nie wedle vbogſtwá poſtąpili/ do iednego zgnilego y kápiącego domu przeprowádźić ſie kazał. Tám gdy ießcze byli miáſtu nieznáiomi/ á nie mieli co ieść áni zá co kupić: Jan Suarez ktory miał o ine ſtáránie/ powiedźiał mu/ nie máß co dáć brácіey/ á południe mija/ y gośći brácіey przybyło: każeli do obiádu dzwonić? On do P. Bogá weſtchnawßy / rzekł: dufamy P. Bogu/ on ma ſtáránie o nas. y każe dzwonić. A owo od iedney pániey v porty dwá ſłudzy z chlebem y potrawámi ſtáneli. y mowił brácіey: Náuczmy ſie P. Bogu dufáć. Gdy iego cześći ßukamy / ná niczym nam nie zeydźie. A nie tylo w Hiſßpáli / ále y w Pintyey y w Septymánce/ táż ſie opátrzność Bożą nád nimi pokazálá/ gdy nie mieli co ieść: nád ſpodźiewánie iedłá im nośili ludźie/ ktorzy nie powiádáli od kogo byli.

*Vbogſtwo w mießkániu.*

*Opátrzność Bożka nád ſługámi ſwemi. Iedłá im poſłał P. Bog.*

Ná on czás Ceſarz Károlus złożywſ Ceſárſtwo / á ſynowi ie Philippowi zł wßy / w iednym ſie klaßtorze [illegible] now v Plácencyey/ do śmierc[illegible]

wuiac / y oſtátek żywotá ſwego P. Bogu oddáiac / zámknął. co dźiwnym y dawno nieſłychánym nabożeńſtwem / y wielka potáć ſławnych nád Turkámi y hererykámi zwyćieſtwách / pokorą vczynił: zá ſwoie też grzechy pokutę poki był czás / Pánu Bogu płácił. Woynámi ſie báwiąc / ledwie co o zakonie náßym wiedźiał: tylo ſie pytał co ſie z Fráncißkiem dźieie / gdy ludźie ieğ poſtępki rozmáicie wykłádáli. O czym gdy mu Joánná Ceſárſka corká / y niektorzy dworſcy Comeſſowie dáli znáć / iż ſie o nim często Ceſarz pyta: będąc w Plácencyey Fráncißek / vmyślił Ceſárzá náwiedźić / y ſpráwę mu o ſobie y żyćiu ſwoim przełożyć. Był mu rad bárzo Ceſarz / y złożenie mu dáć w ſwoim mießkániu Lodwikowi Quixádze roſkazał / czego nigdy żadnemu nie czynił / áni tákiey ludzkośći nie pokazał. Gdy przed nim Franciſcus ná kolaná vpadł: wſtáć mu kazał / á on do niego te ſłowá mowił: Przyßedłem do máieſtatu twego / dáćći ſpráwę o odmiánie żywotá mego / y przeprośić tżem ná dworze twoim wiele grzeßył / y złym przykład innym dawał. Oto mię P. Bog do zakonu Societatis IESV obroćił. Jam myśl ſkłániał do ś. Fráncißká: ále nie byłá wola Bożа. y przez ludźie ktorychem ſie rádźił y o modlitwę ich prośił / ták mi kazał iákom vczynił / świát pomiátáiąc / y wrotá ábych ſie do niego y czći iego nie wracał / ſobie zámykáiąc. Zakon ten / y bogomyślne y dźielne zabáwy ma / y to mi ſie w nim podobáło / y táki żywot zá doſkonały mądrzy poczytáią. nie mogę ináczey powiedźieć / iedno iż w tym zakonie do tego czáſu mile y z pokoiem ſercá mego żyię.

Zátym Ceſarz rzekł: Dźiwowałem ſie / gdyś do mnie do Außpurku piſał / iżeś ták zápomniawßy ſtanu ſwego / iákoby w nim teſknił / bieg ſwoy obroćił: álem ſie bárźiey zdźiwił / iżeś zakon ták nowy obrał / o ktorym nie rad ſłyßę co ludźie rozumieią y mowią: iákoby málo było ſtárych y doznánych zakonow. Ná to powiedźiał Franciſcus: Káżdy zakon miał ſwoy początek / y z czáſem ſtárym ſie czyni: co też y z tym nowym będźie / y tákże ſtárym zoſtánie. y w prawdźie mowiąc: Swieży kwiát lepiey wonia / y bieg ná początku ſpieſznieyßy ieſt / y rzéczká im źrzodłá bliżßa / tym iáſnieyßa ná wodę. Ewángelia y zakon łáſki / znácznieyßę mieć miał y świetobliwßę y vcżyßę / ktorzy początku byli bliżßemi. Do ſądu krolewſkiego / kto roßczkę do ßczepienia nowego ſadu przynoſi: miłßy ieſt / niżli gdy ia do ſtárego y dźiewáſkiego ogrodá oddáię. Societatem Papieżowie vtwierdźili. á iż ma nieſprzyiázne: to wßędźie ieſt / y było / zwłaßczá ná przodku. Ci ſie nam ſprzećiwią / ktorzy nas nie znáią / á zazdrośćią y nienawiśćią zieci ſą. Gdybych był poczuł w tym zakonie czegobych nie chwalił: do niegobych nie wſtępował: ábo wſtąpiwßy / pewniebych z niego vſtępował.

*Cesárzá náwiedza.*

*Rozmowá z Ceſárzem.*

*Czemu nowy zakon obrał*

Rzekł zátym Ceſarz: á tego iáko obroniß / iż w tym zakonie wßytko młodźi / á ſtárego / ktoregoby ſiwizná y mądrość zálecáłá / nie máß? Má to Franciſcus: ieſli / práwi / mátká młoda / á nie bábá / nie dźiwiż iż dźieći młode. A iednák ieſt niemálo ſtárych miedzy námi / y tu zſoba mam Buſtámáncyußá iuż ßeśćdźieſiątletnego / ktory będąc vczonym y oſobney ſkromnośći / ná młode ſie do zakonu tego żołnierſtwo vdał. Ja też iuż mam lat 46. y kazał Ceſarz przypuśćić onego Buſtámáncyußá: bo go znał / y był do niego poſłem od Arcybiſkupá Toletáńſkie°. Trzy dni z Ceſárzem przemieſzkawßy odiáchał / wziąwßy dwieście złotych iálmużny. przy ktorey powiedźieć kazał: iż málo dáie / iáko ten ktory páńſtwo y dobrá świeckie porzućiwßy / poiedynkowy żywot prowádźi.

*Nie wßyſtko młodźi w tákonie.*

*Iálmużna Ceſárſka.*

W Pincyey będąc / y w náßym kośćiele y w inych kazánia czynił. Tám go wiele dworzan náchodźiło / ſwoie świeckie potrzeby / á nie zbáwienne wnoßąc. O tych mowił: Málo ich przychodźi z Jeruzalem / wiecey z Egiptu: chcą zá pomocą náßą bogáćßemi á nie lepßemi być. Ták mawiał S. Antonius Opát / gdy mu iego Macarius o gośćiách do niego idących opowiádał. pytał go: á ſkąd idą / z Jeruzálem czyli z Egiptu? dáiąc znáć / iż iedni ſwoich pożytkow ßukáią / á drudzy chwały Chryſtuſowey. y z ćiężkośćia przypußczał do ſiebie Fráncißek tákie / ktorzy pomocy do rzeczy świeckich ßukáli / niechcąc ich do tego zwyczáić / á czás do rzeczy Boſkich trácić.

*Cap: 12. Lib: 2.*

*Náwiedźáłmey z Ægyptu*

*O świeckie pomocy zakonnikom dáć pokoy*

A gdy ſie wiele ſtudentow do zakonu godnych z Sálmátyckiey y Kompluteńſkiey Akádemiey ćiſnęło: obmyślał ná nie dom probácyey: wiedząc co ná tym należy / gdy młodźi dobrego wychowánia / fundámenty cnot śś. do zakonu zkłádáią / y ná nie w Septymánce mieyſce záłożył / budując y náprawiąc im komorki vbogie / y ſam ná nie cegłę / kámienie / y wapno nośił. y názbierał do Nowicyatu niemáłą liczbę

*Nowicias zakłáda.*

*Sam cegłę nośi.*

ludźi /

ludźi / y rodzáiem y náuka záleconych. zá
mistrzá im dáiąc onego Bustámáncyußá/
láty y mądrośćia doskałego.

Dostałe wołał przymowáć niśli młode.

Rádniey przyimował do zakonu dorosłych y cálych lat / dla tych przyczyn. Naprzod/iż z dobrym rozsądkiem y z mocnym rozmysłem táki żywot przyimuią/y w nim státecznie áż do końcá trwáią. Á trudno/iż młodych długo czekáć/y z nakłádem ie wychowywáć potrzebá/á drugdy dármo y bez pożytku / gdy sie mienią y wychodzą. á w messtwie odpráwiwßy náuki/záraz pożytecznie zakonne posługi w náuczániu y kazániu odpráwuią. byle tácy byli / ktorzyby prostotę małych/iáko Pan mowi/z rostropnośćia obyczáiow złączáli.

Przykład wiele może.

Tym nowoprzyietym Franciscus przykłádem świecił/drogę vkázuiąc/vpomináiąc/ćießąc / nálegáiąc : iednym wędzidłá/ drugim ostrog dodáiąc. Po vlicách z dźiećmi/śpiewáiącemi náukę Chrześciáńską/ chodził. Drugdy kazánia słowá Bożé wykłádáiąc/ czynił. Gdy ieden nowy vmywániem sie misek brzydził : on wody sie ktorą ie vmywano nápił. y młodego ták bárzo zásromał / iż vpadáiąc do nog iego / przeprażał go. Wchodził w Collegiách do kuchárzow ktorzy go nie ználi/ y posługi kuchenne odpráwował / pytáiąc co mu kucharz robić roskaże / vmiátáć/ czyli gárnki vmywáć.

Iáko zawstydził iednego Nowicyußá. Kuchenne posługi odpráwnie.

Gdy krol Luzytáński Jan trzeći / roku Páńskiego 1557. iedennastego dniá Czerwcá / świát ten pożegnał : bárzo sie wßystko Chrześciáństwo zásmuciło : á zwłaßcza zakon náß/ ktorego był wielkim pátronem y fundownikiem / y on naprzod do Indiy wschodnych náße dla náwrocenia pogáństwá zásłał. Franciscus od Cesárzá do krolowey wdowy / y do pánow Luzytáńskich wysłány / tám sie y dla iey pociechy pokwápił / y list swoy przed sobą / ćießąc ią/ posłał. Ná tey drodze bárzo zachorzał/y iuż wątpili o zdrowiu iego lekárze. á gdy towárzyße nád nim płákáli/ do siebie przyßedßy powiedźiał : Nie płáczćie/ ießcze sie ten owoc nie dostał/ y ná stol sie krolá nawyższego nie godźi. Jeßcze długa drogá/ á ia zá cztery dni do Vlisbony przybędę. y ták sie ostálo/ozdrowiał y w drogę sie puścił. Krolowa záiáchać mu z potrzebámi krolewskiego dostátku/ do wsi Xobrygi kazálá; ále on testniąc w oney czći rosko ßney/ do Vlisbony sie do swoich y vboßtwá ich pokwápił. Puścić go dworzánie krolowey niechćieli/ áby zás w zdrowiu

Drogá do Luzytánicy.

W chorobie iego proroctwo.

ßkody nie miał : ále sie zátrzymáć nie dopuścił / chcąc ná noc przyßła być w Vlisbonie. y była dźiwna opátrzność Bożka : Bo nocy oney / ktorey sie iuż był z towárzyßmi ná mieyscu zámknął/ puścił sie pomorzu wiátr okrutny y mocny áż z Jndiy/ ktory złe powietrze przyniosł : y w one godźiny nocne / wßędźie wiele ludźi pomorzył. Rowna rzecz powiem o tym Fráncißku náßym. Raz sie tráfił w drodze do iedney gospody z Suárem Wegą synem stárosty Hißpániey : y śiedząc á grzeiąc sie v ogniá / gdy sie Franciscus troche ná modlitwę odlączył / á Wegá v ogniá został : porwał sie od modlitwy prędko / y krzyknął ná wßytki : wychodźmy / źle o nas. Ledwie z domu wyßli / á pokrycie domu onego vpadło/ktore pobić wßytki mogło. Posiliwßy zdrowie / krolowa y Sebestyáná wnetá/ młodego krolá pozdrowił/ y poselstwo od Cesárzá odpráwił.

Przeroctwo o vpadłym domu.

Wrocił sie do Cesárzá iuż chorego / ktory sie pilnie do sądu Bożego gotował : do czego mu Franciscus wielce pomogł/ rozmáite mu náuki y pociechy / y przykłády przypomináiąc. y odchodząc powiedźiał/ iż nie długo trwáć będźie. Co sie wnet ziściło. Bo ledwie do Pintyey záiáchał / á owo smutny posel do niego sie vkázał / iż Cesarz 21. dniá Septembrá/ roku Páńskiego 1558. duchá Pánu Bogu oddał : á iego exekutorem ná testámencie y ostátniey woley swey miánował. Żal mu było/ iż śmierći iego w klasztorze nie czekał / y oczu mu nie záwárł. Ale w Pintyey przy wielu dworskich pánow kazánie o nim vczynił / ná ony słowá z Psálmu : [ Owom oddaláiąc sie vćiekł / y przemießkałem ná pustyniey. ] Wychwalał wielkie dźiełá y zwycięstwá iego : ále ono nawiętßę/ ná ktorym sie sam zwyćiężył/ gdy świátem y páństwy y krolestwy y Cesárstwem pogárdźiwßy/ one pod nogi Chrystusá vkrzyżowánego porzucił. Żdáleká ießcze y zdrowy ná śmierć pátrząc/w klasztorze sie zámknął/ná liczby nawyższemu Cesárzowi oddánie pilnie sie przypráwuiąc/á nádźieio sie lepßego y wiecznego krolestwá ćießąc. Miał te rzecz pámiętną y osobną ten Cesarz : iż żadnego dniá v niego/ poczawßy od 21. roku życia iego nie było/ w ktorymby ná modlitwę y rozmyślánie duchowne iedney godźiny nie brał / od spraw sie świeckich vkradáiąc. Ostátek kazánia Franciscus , o śmierći y przypráwách do niey/ zámknął.

Cap: 14. Lib: 2. Cesárzá w chorobie ćießy y vpomina.

1558. Smierć Cárolusá piątego Cesárzá. Executor Cesárskiego testamentu Borgias. Psal. 54. Sława Cesárzá. Zwyćięstwo świátá.

Godzina modlitwy

Porym Hißpánskie y Luzytáńskie Co

Cap: 16. 17 18. 19 20.

gia y domy náwiedzáiąc / y nowe zákładáiąc / á wſzędzie wielkie prace / y około ſwoich y około wſzyſtkich podeymuiąc / á kazánia nigdźież nie opuſzczáiąc / hoyne owoce duſz ludzkich P. Jezuſowi oddawał. Aż

1561. Wyſwány do Rzymu

roku P. 1561. od Papieżá Piuſá IV. wyzwány był do Rzymu / gdźie iáchác y w gorące czáſy / krolowi ſie Philippowi opowiedźiawſzy / y dozwolenie wźiawſzy / muſiał. Przyiety bárzo wdźięcznie od Papieżá / z ktorym o rzeczách ſie kościołowi Bożemu y chwale Boſkiey potrzebnych / námawiał. A gdy tenże Papież ná Conciliũ Trydenckie Generałá Societat. Jákobá Láineſá / y z nim Alfonſá Sálmeroná / wyſłał: Franciſcus Wikárijm y namieſtnikiem Generałá zoſtáć muſiał. A po Concilium Trydenckim gdy ſie Láines do Rzymu wrocił / y tego roku Páńſkiego 1563. dniá 19. Stycznia / żywotá tego dokończył / záś drugiraz Franciſcus namieſtnikiem Generálſkim od wſzyſtkich wybrány był.

Borgia Wikárium Generálſkim.

1563. Láineſá Generałá śmierć.

Lib: 3. Cap: 1.

Ziácháli ſie Prowincyałowie ſámowtorzy / ze wſzyſtkich krolеſtw y páńſtw do Rzymu / ná wybieránie Generałá: gdźie wſzyſcy nań przypádli / y iego zá Generałá wybráli. Długo ſie wzbrániáiąc y obmawiáiąc / y mowić mu nie dopuścili / poſłuſzeńſtwo mu wierne oddáiąc. Pochwalił Oćiec ś. ono iego ná Generálſtwo podnieśienie / mowiąc do Oycow: Mądrze y rozumnieśćie vczynili: pokaże ſie to ná pożytkách kościołá Bożego / y ná dobrym zakonu wáſzego. Rozpuſzczáiąc General oyce do domow / káżdemu ſie vkorzył / y nogi całował / proſząc o modlitwę y pomoc do rzadow dobrych / ná ktorych wiele chwały Bożey należy. A oni ſie weſelili / iż ná mieyſce Ignácego y Láineſá / ták godnego miedzy ſobą nálezli.

Generałem zoſtał

Rodis od Turkow wźięty.

W ten czás Turcy zá Solimaná ſwego / Rodys wźiawſzy / gdy żadney pomocy mężni oni ś. Janá żołnierze od Chrześćian nie mieli / Melita ábo Málta / też wyſep drugi z wielką mocą oblegli. Dał pomoc Papież y Krol Philip: náſzych nie málo z onego Rzymſkiego ziázdu / do woyſká nábráć Papież kazał / ktorzyby żołnierze do boiáźni Bożey / y ſercá wielkiego podźiáli. y zá pomocą Bożą pogromieni Turcy / vſtąpić od Málty muśieli.

Máltá obroniona.

Jawſzy ſie onego iárzmá y vrzędu / mowie w nim y ſzczęśliwie y wiernie robił. W zymie / ná czym wſzyſtkiemu zakonowi ele bárzo należało / dom Nowicyuſzom y ze v ś. Jendrzeiá / ná ćwiczenie ich y wyżywienie zá ſzczodrotą dobrodźiejow obmyślił. Do rozſzerzenia kościołá támże w Rzymie w domu Profeſsow wzbudźił Pan Bog Alexándrá Fárnezego Kárdynałá / ktory y z miłości ku Franćiſzkowi nákłádny y ozdobny kościoł zbudował / ktory wſzyſtki Rzymſkie / okrom ś. Piotrá / miſterſtwem y pięknośćia przechodźi. y ine poſługi znáczne dla czći Boſkiey y pomnożenia zakonu czynił.

Kościoł domu profeſſow.

Gdy Pius IV. Papież śmiercią vſtąpił / á po nim Pius Quintus, Michał Giſlerius z Dominikanow náſtąpił: máiąc iuż dawne z Franćiſzkiem towárzyſtwo / w ktorym go y do rády ſwey vżywał: dźiwnie ſie zakonu Societatis rozmiłował / wielkie kościelne poſługi po nim widząc / y więtſzych ſie ſpodźiewáiąc: podał náſzym ś. Piotrá Penitencyárya / do ktorey ze wſzyſtkich zakonow y z kánoniſtow náucześńſze miſtrze y doktory wyſádzano. On kazał Franćiſzkowi ábym mu 12. mężow z ſwego zakonu vczonych y w práwách kościelnych biegłych / z rozmáitych iezykow y narodow poſtáwił / ktorymby ten rzad zlecił / z ktorey ſie mocno wymawiał General / ále prożno. Ná ſtáneliſmy przed nim 9. dniá Czerwcá / roku P. 1570. (ktory ten żywot piſze / pierwſzy był miedzy nimi Polak) á on pytáiąc Generałá o káżdym / ktoreyby profeſſyey w náukách był / á ktorym iezykiem mowił / y ktorego narodu był / dał błogoſłáwieńſtwo / y dom v ś. Piotrá / y żywność wieczną opátrzył. Obrał też ná ſwoy pálac do ś. Piotra káżnodźieie tegoż zakonu. pierwſzy był Benedict. Palmius, po nim Salmeron, po nim Toletus, ktory kilom Papiežom ná tym vrzędźie áż do roku Páńſkiego 1594. ſłużył. Wypytánie też ná poświęcenie y ſtáwienie kápłanow w Rzymie / náſzym Doktorom polecił.

Cap 3. Pius V. Papież zakonu ſię Societat. rozmiłował.

Penitencyária Rzymſka.

1570. Pierwſzy penitencyárz z Polakow.

Kázánie káżnodźieie do ś. Piotrá

Examen promouendorum.

Gdy ſie dowiedźiał tenże Papież / iż w krolеſtwie Neápolſkim w iednym kącie (ktoby wierzył:) ieſzcze trwáli heretycy Wáldeńſcy / ábo pauperes de Lugduno: náſze tám wyſłał / ktorzy náukę y pięknemi namowámi y obcowániem miłym / wſzytkie one oſtátki herezyey ſczęśliwie znieśli / z wielką dźięką onych błędnych. Opátrzył tenże Papież Pius piąty wielkiemi przywileymi zakon Societatis, nie tylko ſpolnemi z inemi zakony; ále y oſobliwemi. y był wſzędzie wielkim obrońcą Societatis.

Cap: 4. Lib: 3. Hæretici Valdenſes.

Gdy w Rzymie wody ſie podźiemne rurámi ſtáremi ćiekące poſpſowały / y wśmiárdły: lud ſie Rzymſki záráził / y powietrze

Cap: 5. Lib: 3.

powietrze ſie w Rzymie.

wietrze ſie ludźie morzące ſperzyło: ten General Societatis, v Papieżá wielkie ná chore y vmieráiące pieniądze ziednał/ y tákim ſie miłoſierdźiem wzruſzył Papież/ iż mowił: ná táko potrzebę/ y kielichy y krzyże złote y śrebrne łammy. Do tegoż miłoſierdźia Senat Rzymſki tenże General poruſzył/ iż dármo chleb/ wino/ y mieſo rozdáwáć kazáli/ y miedzy ſobą dwánaśćiu wybráli/ ktoryby y tey poſługi chorych y vbogich doyźrzeli. A podzieliwſzy ſie miáſtem ná pietnaśćie cześći y vlic/ w káżdey záłożyli ápteki y kuchnie/ á náſzy kápłani máiąc z ſobą Doktorá/obchodźili chore po parze w káżdey ſtronie/ duſzom ich y ciáłom ſłużąc/ á zdrowie dla nich P. Bogu oſtáruiąc. Co ſie bárzo Papieżowi y wſzyſtkim podobáło/ y ná potym we dwu lat w tákieyże zarázie poſług náſzych vżywał.

Dotor chorych y vmieráiących.

Zdrowie maiąc dla chorych.

Do tego Generalá Philip krol Hiſpáńſki piſał y prośił/ áby mu ſwoie towárzyſze do zachodnych Indiy/ gdźie ieſt Peru y Meryk y Floridá/ y inne od Hiſpanow náleźione źiemie/ gdźie był ieſzcze ſie żaden z náſzych zakonnych nie vdał/ ná ſzczepienie Ewángeliey poſłał. Co z wielką ochotą vczynił. choć ná przodku ná pewną śmierć tácháli/ y tám ich wiele męczeńſtwa koronę odnioſło/ roku Páńſkiego 1567. y roku P. 1568. y tám rozſzerzyli dáleko náukę y krwią ſwoią głos Ewángeliey/ y prawdy zbáwienney/ do ktorey ony dźikie y bálwochwálſkie narody pociągnęli. y wiele Collegia, domow/ y reſidencyy oſádźili/ y do tego czáſu Chrześćiáńſtwo ſzcześliwie ſzczepią.

Cap: 6. Lib: 3.

Wyſłánie náſzych do zachodnych Indiy.

Męczennicy. Cap: 7.

Do Polſki Societas. Cap: 8. Lib: 3.

Hoſius Cárdynał w Bransbergu Collegium pierwſze oſádźił.

Męczenni: ſ. 39. Cap: 10. Lib: 3. 1570. 1571.

Já iego czáſow y w Polſkich páńſtwách w Sármácyey niektore ſie Collegia oſádźiły. Acz ieſzcze zá Láineſá/ Kárdynał Hoſius ná Concilium Trydenteckim poſeł y prezydent Papieſki/ do Prus do Bransbergu Societatem wprowádźił. Zátym do Pułtowſká y do Wilná/ y do Jároſłáwiá/ y do Poznániá/ ten Franciſcus towárzyſze wyſłał/ y z nádánia dobrodźieiow Collegia poſtánowił. W Hiſpániey tákże y w Gáliey wiele ſie mieyſc náſzemi oſádźiło/ pod ſpráwą y rządem iego.

A do niebá przez krew y męczeńſtwo wiele ich poſło. Iacobus Suria Fráncuz rozboynik morſki heretyk/ gdy do Peru Hiſpani ná ſzczepienie wiáry świętey iáchali/ zámordował 39. oſob. y drugi iemu rowny tákże Fráncuz heretyk/ roku przyſzłego/ ná tymże morzu y drodze do Brázyłiu/ dwánaśćie náſzych okrutnie potrácił:

o to iż ná oświecenie pogáńſtwá tám zábiegáli/ á Papieſtá/ iáko oni zowią/ wiáre rozſzerzáć mieli. O czym czytay w Żywociech śś. Wiele innych Collegia y domow w Hiſpániey/ w Luzytániey/ w Niemcách/ w Sycyliey/ y we Włoſzech/ y w Polſzcze/ zá iego czáſow Pan Bog ná pomoc zbáwienia ludzkiego poſtáwił.

Lib: 2. Cap: 13.

Teſkniąc do ſpokoyney modlitwy y mieyſcá zámkniętego/ láty y robotą ona około ták wiele Collegia y domow/ ktorych co czás przybywało/ ſtárgány/ chcąc ſie do śmierći przypráwować/ rádźił ſie ſwoich aſſyſtentow rádnych: ieſliby mogł ziazd Oycow złożyć/ ná ſpuſzczenie vrzędu/ y wybránie Generalá świeżſzego á lepſzego: proſząc ich w tym o pomoc. Ná to mu powiedźieli: iż ſie próżno o to kuſić będźie/ y czás y nakłádow wiele ſtráci. Bo wſzyſcy widzą pożyteczne czći Boſkiey/ prace iego. Wiecey v P. Bogá ten wyſługuie/ ktory wielom pożytek czyni/ niżli gdy ſie ſam ſobie kwoli ná modlitwie zámyka. A do śmierći nagotowſza przypráwá/ ludźiom do zbáwienia ſłużyć/ á z polá nie ſchodźić/ áż hetman nawyżſzy każe. y ná tych przyczynách przeſtáć muſiał.

Generáłſtwo ſpuśćić chce.

Do śmierći przypráwá.

Gdy Selim Turczyn Wenetom Cypr odiął y Fámágustę zwoiował/ bárzo ſtráſzliwy Chrześćiánom ná Europie być począł. Pius V. Papież/ wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá dobre obmyśláiąc/ oycowſkim ſercem y duchem prozockim/ y ſtárániem ſwoim wielkim/ y nakłády ná wodną wypráwę/ Turká onego poniżył. Zmowił ſie ná pomoc ſpolną z Wenety/ y do krolow Chrześćiáńſkich/ do Hiſpáńſkiego Philippá/ do Luzytáńſkie° Sebeſtyáná/ do Fráncuſkiego Károlá dźiewiątego/ wielkiego poſłá Kárdynałá Alexándryńſkieg wyſłał/ ná tę ie woynę y pomoc ná Turká pobudzáiąc. Ná to poſelſtwo przyſtáwił mu Generalá tego náſzego Fráncißká/ áby ſie iego rádą ſpráwował/ á bez niego nic nie poczynał/ iáko mądre° y onych ſtron świádomego/ y krolom wdzięcznego. A ſpráwili to/ iż nie mieſzkáiąc krol Hiſpáńſki/ hetmáná ſwego z ármatą wodną Jáná Auſtryáká/ bárzo dźielnego y ſzczęśliwego wypráwił. ktory ſie z Papieſkiemi y Weneckiemi okręty złączywſzy/ wielkie y mocne woyſko Tureckie ná głowę ſtárli/ y nie zliczoną liczbę Turkow pobili/ y wſzytki nawy nieprzyiáćielſkie/ okrom tych ktorych trochá vćiekło/ pobrali/ y potop z wielką nieſłychaną korzyśćią/ ſiodł

Lib: 3. Cap: 14. Cypr Wenetom wzięty.

Wyſłány do krolow od Papieżá.

dniá Października/ roku Páńskiego 1571. ná morzu Greckim/ v wyſpow Echinád/ tám gdźie niegdy Auguſtus Antoniego z Kleopatrą poráził. Do tey bitwy Papież wiele náßych wyſłáć kazał/ ktoryby żołnierzá do boiáźni Bożey y do mężnego ſercá/ y Sákrámentow przyprawowáli. y wſkazał był do Auſtryáká/ ſwoie mu błogoſławieńſtwo poſyłáiąc/ áby Bogu dufał á mężny był/ á wiedźiał iż zá Bożą pomocą/ wygráć ma/ y ſkrußyć moc pogáńſką. Mogło to zwycięſtwo końcem być tyráńſtwu Tureckiemu/ by go byli vżyć vmieli Chrześćiánie/ ázáraz ſię ná Cárogrod oburzyć. Ale iáko rzeczono: zwyćiężyć Annibálu vmieß/ ále záżyć zwycięſtwá nie vmieß. wádźić ſię y zayźrzeć y niezgádzáć poczęli/ y dobry czás vtráćili. Co ſię z Fráncißkiem ná tym poſelſtwie y v tych krolow działo/ iuż do iego śmierći przyſtępuiąc/ to krotko dołożym.

*Proroctwo Papieſkie.*

*Chrześćiáńſka niezgodá.*

Lib: 3. Cap: 15.

Ná końcu miesiącá Lipcá/ ná morze ſię z Rzymu puścili/ á ná końcu Sierpniá do Hiſpániey przypłynęli. Był Franciſcus wielce od wßyſtkich przednich pánow y krolá ſámego vczczony, ktorych czći vchodząc/ krył ſię do Collegia y domow ſwoich zakonnych. A w Wálencyey Pátryárchá ábo Biſkup onego mieyſca/ przywiodł go do tego/ iż kazánie w wielkim kośćiele czynił/ z podźiwieniem wßyſtkich: iż widźieli z Xiążęcią kaznodźieię. ná ktore dźiwy y zdáleká przyiezdżáli. W Mádrycie v krolá wßyſtko ſprawili/ co im poruczył Papież. Ztámtąd puścili ſię do Luzytániey/ gdźie tákże v krolá Sebeſtyaná ßczęśliwie ſię odprawili: y do Hiſpániey ſię wroćiwßy/ prędko ſię do Gálliey pokwápili/ gdźie woyná domowa z heretykámi wßyſtko mießałá/ gdy ſię ná krolá ſwego wßeteczńie burzyli. Przeiechawßy ciężkie gory do Fráncyey/ pátrzyli nie rádźi y z płáczem ná kośćioły obálone/ ná ołtarze zprofánowáne/ ná klaßtory o źiemię rzucone/ y ná wßyſtko krolęſtwo poßpecone/ ná Kátholiki moce z ſwoich dźierżaw wygnáne: y wßyſtko w onym ßczęśliwym y ſtwornym krolęſtwie/ iáko w ogniu/ w woynách domowych gorzało.

*Drogá do Hiſpániey.*

*Drogá do Fráncyey. Heretycka robotá w Fráncyi.*

Á co pátrząc Franciſcus, ſtroſkány o[bu]rzęćia Bożą/ záchorzał. y przyczynił ſię niemocy/ gdy w iednym puſtym ko[ś]ćiele służbę Bożą máiąc/ wiátrem był zá[ty] iednák záiáchał do Blezu/ gdźie [K]rol Károlá 9. nálazł/ y z [K]rolową. Przyiáćiż ochotá wielka

żáluiąc zámięßánia onego w krolęſtwie iego/ vpominali go áby ſię o Kátholicką wiárę zástáwiał/ á powolnośćią ku Pánu Bogu y czći iego/ poſłußeńſtwo ſobie poddánych iednał. On obiecował/ y modlitwie ſię Fráncißká zálecał.

Puścili ſię w drogę do Włoch: á gdy we wśi iedney w kośćiele bez pokrycia/ ktory tylo ołtarz cały miał/ w dźień przeczyſtęzenia mátki Bożey/ ktorego opuścić nie chćiał/ ſłużbę Bożą odpráwował/ tám ſię wiátrem nárußył/ y w febrę gorącą wpadł. Nie ták mu febrá ćięßká była: iáko ono kośćiołow ſpuſtoßenie/ iż chorzeiąc/ częſto z Dawidem nárzekał: Boże/ przyßło pogáńſtwo w dźiedźictwo twoie/ zmázáli kośćioł świety twoy. y z Heliaßem mowił: Pánie/ złamáli przymierze twoie ſynowie Izráelá/ ołtarze twoie popſowáli/ y proroki mieczem pobili.

Lib: 1. Cap: 16. *Do Rzymu ſię chory bárzo wraca.*

Nie mogąc poſtąpić/ iednák ſię do Rzymu kwápił/ y w lektyce do Sábaudiey y do Włoch przybył/ iuż o śmierći ſwey wiedząc/ á w Rzymie przy ſwoich towárzyßách Generałách pogrzebion być chcąc/ z wielką ćięßkośćią w tymże złym zdrowiu/ do Rzymu záiáchał. gdźie podniozßy ręce w niebo/ záśpiewał z Symeonem: Nunc dimittis ſeruum tuum Domine. Już wypuść ſługę twego Pánie. ić.

Cap: 17. *Piuſá V. śmierć. Grzegorz 13.*

Nim do Rzymu przyiáchał/ iuż był Papież Pius Piąty świát pożegnał/ á ná iego mieyſce Grzegorz 13. náſtąpił. chćiał iednák Papieżowi poſelſtwo oddáć/ y co ſię spráwiło oznaymić: ále Pápież był w Tiburze/ do ktorego poſłał Ludowiká Mendozá kápłaná Societatis, o błogoſławieńſtwo ná dobry koniec/ y o odpuſty proßąc. ktoremu z żáłośćią dał/ mowiąc: ßkodá wielka kośćioł Boży potkáłá/ vtráta mężá tákie[go].

*Náwiedźać ſię nie dał.*

Chcieli go náwiedzáć Kárdynali y Xiążętá y pánowie wielcy: ále ſię im pokornie wymawiáć kazał: iż nie czás/ áby zá złe nie mieli: teraz pilna z P. Bogiem/ ktory żywotem y śmiercią władnie/ ſpráwá. Prośili go ſwoi/ áby naſtępniká miánował. Nie chćiał: ná przykład B. Ignácego y Láineſá pátrząc/ y z wielkim nabożeńſtwem y báczeniem Sákrámentá świętego przyimuiąc/ y modląc ſię á wzdychaiąc/ Duchá P. Bogu oddał/ w ktorego dniá po wiáchániu do Rzymu/ w dźień ś. Jeronymá/ Roku P. 1572. po pułnocy/ lat máiąc 62.

*Naſtępniká miánować nie chćiał. Zeſćiey dokonánie iego.*

Człowiek wielkich zaſług w zakonie Societatis, pozuciwßy wßyſtki czći świeckie y dobrá/ w nim ſię vwiązał/ y niewy-

*Cnoty iego y zaſługi wielkie*

mowną

mowna wonia swego glebokiego nabożeństwá/ wiele ludźi wweselił/ y swym przykładem y do zakonow y do pobożności/ pociągnął. Z niego w Hißpániey Societas záiáśniálá: iż ieden po drugim Xiążetá y Pánowie/ náßych do siebie wzywáli. przez siedmlat/przez ktore Hißpánia y Indye zachodne/w poruczeniu od Ignácego miał: wiele Collegia postáwił/ y iemu sie iáko fundatorowi tá dźiękí oddáwáć ma. Do Indiy zachodnych on pierwßynáße zásłał/ y tám ták w dálekich y dźikich kráinách/ dwie prowincye z wiele Collegia przyczynił. Był krasney vrody y wysokiego wzrostu. z młodu ćwiczony y tłusty: ále potym ták postámi y powściągliwościámi ścieńczał/ iż skoro ná bzuchu zbywáiąca/ ná ktoraá strone chćiał/ obrácał/ y tym żołądek zemdlony był/ y zdrowie słabiało. Ná ziemi twarzą po kilu godźin ná modlitwie legáiąc/ wilgotnością z ziemie zeby y kości przy nich osłábił. z dźiecińſtwá vczciwie wychowány/ strzegł sie pochlebcow y ludźi lekkich. W mowie krotki. kogo chwalił/wnet ina rzecz záczął. w piśmie ś. wiecey niż miernie vczony był/ ostrym z przyrodzenia rozumem y pámięćia/ y nabożnym rozmyślániem sobie pomagáiąc.

Pokorá iego.

Pokorá y wzgárda sámego siebie wielki był. podpisować sie był ták począł: Franciscus peccator: ále mu tego Ignacius zábronił/ áby iezykom ludzkim ná rzeczy niezwyczáyne/ przyczyny nie dawał. W Pintyey gdy sie ludźie ná ogladánie iego zbiegáli/ rzekł do towárzyßá: ida ná mie pátrzyć iáko ná beſtya wywárta: y tákim iest. by mie był Pan Bog do zakonu nie pociągnął/ byłbych srożßy niżli ktoraá beſtya. Gdy sie raz modlił/ á czárt w komorce postráchy czynił/rzekł do niego: nie dźiwno iż odemnie nie odchodźiß: boswá dłu go zsoba iádłá y piłá. Czártá nie mogąc drudzy z człowieká iednego wygnáć: vżywáli go/ áby P. Bogá zá opetánego prosił/ á Ewángelia ś. Márká nád nim zmowił. on to vczynił/ y wnet dyabel vstąpił. Przyczytáli on cud iego modlitwie: á on rzekł: Nie dźiw iż dyabel odemnie vćieka: bo gárncarz gárncarzá nienawidźi/ zbrzydźił sie mna/ y przeto vćiekł. A gdy ießcze w Metymnie-cámpi o cudu onym/á on to słyßał/ mowiono/ powiedźiał: czestom ia dyablá słuchał/ przeto nie máß sie czemu dźiwować/ iż też on mnie raz vsłuchał.

Do czártá co rzekł.

Czártá wygnał á sam sie zeliżył.

Zaden nigdy onego słowá od niego nie słyßał: Byłem Xiążećiem/ byłem Prorex, byłem Márgrábia. w Vlisbonie/ gdy go z drogi posel od krolá wital/ á pánem go czesto zwał/ rzekł mu: strudźiłá mie drogá/ale to wáße słowo/iż mie pánem zowiecie/ bárźiey. Z bieságámi czesto iálmużny zebrał. ze dzwonkiem chodząc/ dźieci do náuki zbierał. w Koimbrze gdy mu wßytkie hißpánia Ignacius zlecił: chćiał dźieci w ßkole náuczáć Grámátyki/ y podła sie ona zabáwa poniżyć: odradzał mu Prę[illegible]. Ale gdy do Korduby przyßedł: iuż chć[illegible] to záczać. y nie mogli go czym inßym z tey checi zrázić/ iedno áż mu powiedźieli: iż sie ná te praca nie zgodźiß/ á sromota zakonowi vczyniß. w Eborze gdy sie z oycy náduchownych/wedle zwyczáiu/rozmowách zábáwił/ gdy nań przyßło mowic: pozwał sie/ y nogi wßytkim całował/ mowiąc: Lepße dźieło/ niżli słowo. w Collegium Cáleńſkim wrotnemu klucze wziąwßy/ sam otwarzał. y gdy zá iálmużne wieprzá opráwionego niemálego przyniesiono: sam go ná sie wźiął/ y z ciężkoścíá ná gore niosł. Brácia sie dźiwowáli: á on ich ták zbył mowiąc: Nie dźiw/ iż wieprz wieprzá dobrze niesie.

Lepße dźieło niżli słowá

Wieprz nieśie wieprzá.

Vboſtwá był wielkim przyiacielem/ w iedzeniu/ w odźieniu/ w łożku/ w komorze/ w pápierze/ ná ktorym kazánia pisał/ y w ogniu do zágrzewánia bárzo ie zachował. podárte ßáty rad nosił/ á nie odmieniał/ choć munowe towárzyßß podrzucał. w drodze nigdy prześcierádłá nie brał/ ná słomie goley y bez pościeli/ y ná wietrze czesto legał. Gdy w drodze zmokł/ á do złey gospody trafił: to iego było wesele. v łożka/ ledwie rogoża ná ścienie ścierpiał. chćiał Páná swego vprzedzić wyrażáć/ o ktorym rzekł Apoſtoł: Dla nas bogátym bedąc/ vbogim sie ostał/ ábyśmy vboſtwem iego zbogacili. Jako śluby Pánu Bogu vczynił: nigdy sie potym pieniędzy nie dotknął. Gdźie sam zakonne domy budował/ iáko w Ognácie y Septymánce/ ciáśne y z podłey máteryey czynił/ one przestrone swoie y wspániále pálace opuściwßy. Raz náobiedźie bedąc v posłá Hißpáńſkiego/ gdy błazen nań zawołał: O nedzniku/ iáko bedźieß nędzny ták wiele opuściwßy/ ieśli sie w niebie nie zostoiß? On do posłá rzekł prawde mowi: Ale y teraz iużem wźiął ncey niżlim opuścił: wolna myśl od świá náraźáiąc/ y one słowá Páńſkie: Stoktnie tu wezma. ic.

Rogoża.

Pieniędzy sie nie dotknął.

Błazen z

Posłußeństwo názywał beſpieczn głowániem morſkim/wiátrow sie/

god / y we dnie y w nocy nieboiacym. Co mu Ignacius przez liſty pozuczał: ſkoro liſt otworzył / vpadał ná kolaná / proſſąc Páná Bogá / áby mu do wypełnienia tego co kazano/pomoc dał: iákoby z niebá głos ſłyſſał. Co nań wiedząc Ignacius: nie piſał mu iedno ſkromniuchno: Mnie ſie to á to zda / á ty czyń co roſtropnoſć twoiá vkaże. A on iednák ná páznogiec od woley iego nie odſtąpił. Przydał mu był Ignacius zá towárzyſſá Márká nieiákiego / ktoryby z drowia iego przeſtrzegał: widząc/iż ie ſam bárzo trudźi / y ſłuchać mu go kazał. on bez Márká nic iuż z ſtrony potrzeb cieleſnych nie czynił. y gdy mu potrawkę iáką podano: pytał ieſli Márek ieść kazał. y gdy gdźie Márek dla ſpraw odchodźił: drugiemu ſwoy vrzad polecał/áby mu mowił: Ták Márek kazał. wiedząc iż ináczey czynić nie miał.

*Ignácego liſty iáko czćił.*

*Towárzyſſá przydánego iáko ſłuchał*

W Vlisbonie krolowa poſłálá do niego / proſſąc áby do niey przyſſedł. porádźił ſie Márká: á on rzekł: dźiś ſie nie dobrze maſſ / iutro poydźieſſ. y ták poſłá odpráwił. Táż krolowa kárte do niego piſálá / proſſąc áby ią náwiedźił/dla ſpraw niektorych: á on w ten czás w kuchni ſłużył. y wźiąwſſy od wrotniego kártkę / rzekł: teraz em w mocy v kuchárzá: proś go/ áby mi dozwolił. A kucharz rzekł: Idź oycze/ ále ſie wrácay / bo mi cie potrzebá. y powiedź krolowey/ iż teraz kuchárzowi vſługuieſſ/ áby cie tym rychley odeſłálá. Z proſtoty ſwey powiedźiał to krolowey co kucharz rzekł. A krolowa zezwolilá/ y przedko go odeſłálá. Dźiwno było wſſyſtkim: iż Fráncişzek y kuchárſtwo wolá ták pilnie wypełnia. Drugi raz mu roſkazał kucharz/áby dwá kotły niemále wody przyniozł: on iż były ciężkie / trochę odpoczywał. tráfił go brát y prosił/áby mu on ciężar/ á przynamniey ieden kocioł nieść dał: ále on niechćiał/ mowiąc: obádwá mi nieść kazano.

*W kuchni ſłuiąc do krolowey bes dozwolenia nie idzie.*

*Kotły cieżkie drwa dla poſłuſzeńſtwá*

Mawiał to/iż trzy rzeczy/z łáſki Bożey/ máia trzymáć Societatem, y ſzerzyć ſie iemi będźie: modlitwa y rozmyślániem / y czeſtym vżywániem Sákrámentow: przeſłádowániem w niewinności: á poſłuſzeńſtwem. Nawietſze poſłuſzeńſtwo oddawał Papieżowi/iáko Chryſtuſowemu ná źiemi amieſtnikowi. y vmieráiąc wielce ſie z tego weſelił/iż ná poſłuſzeńſtwie ſtolice świe y ono poſelſtwo do Hiſpániey/bedąc iuż y chory/ odpráwował/y ná nim zdro- iż do tchu oſtátniego/ wydawał. y to ieden ſpoſob meczeńſtwá. A kro-

*Cotrzyma Societatem.*

lom y pánom wielce był poſłuſzny / y dom ſwoy ták náuczał / iáko y iego z młodoſći náuczáli rodźicy: áby zá krole y przełożone modlitwy czeſte czynił.

*W modlitwie iáki był.*

W modlitwie był nie przepracowány. wypytánie ſumnienia bárzo pilne czynił / licząc y rozbieráiąc myśli y ſłowá/y vczynki/ czynione y opuſzczone. co dźień ſie ſpowiádał/ y ználi ſpowiednicy iego/iż go nie było z czego rozgrzeſzáć: ále on oświecony z niebá/ oſtro ná ſie pátrzył / á woſzyſtkiego ſie bał/ná ſąd Boży pátrząc/ktory ieſt inák ſły niżli ludzki. Drogom/ácz ciału ciężkim/ dla tego był rad: iż wolne miał bez przeſzkody/ do modlitwy czáſy. A ná ſtworzenie Boſkie/ gory/ láſy/ rzęki/ pola/ rodzáie/źiemie/y ná ine ſtworzenie pátrząc/do modlitwy ſie pobudzał / mowiąc: Záznodźieia to ſtworzenie ieſt / áby ludźie Páná Bogá ználi/ y znáiąc miłowáli / y wychwaláli / á po śmierći ſzcześcia iego záżywáli. Po puł nocy ſie modlił/ y długy od ſiebie odchodźił: pięć godźin zdáły mu ſie quádránćik ieden. y gdy mu przeſtáć Márek modlitwy kazał: on go prosił: Day mi więcey czáſu brácie miły/ wnet cie vſłucham.

*Modlitwy iáki był.*

*Codźienna ſpowiedź.*

*Stworzenie świátá kázanedźie ia.*

Naświętſzy Sákrament w kośćiele rad bárzo czeſto náwiedzał. A w drodze dla Mſzey ś. áby ią odpráwował/ y dwie mili z drogi trácił/ żadnego dniá Mſzey ś. opuśćić nie chcąc. Wſtawſzy / źiemie záwżdy trzykroć cálował. pierwſzy: ná pámiątkę iż z źiemie ieſt y w źiemie ſie obroći. wtory: iż Chryſtus z niebá ná tę źiemie dla nas ſtąpił. trzeći: áby go Pan Bog z źiemie y z wygnánia do niebá pociągnął. Czeſto mu ſie czárt ná modlitwie vkázował. y mawiał do Márká: á widźiſz tego czarnego ſpetnego iáko ſie przechadza? y zoſtáiąc ſpokoyny/ ſtromał ſie/ iż ſie przeląkł: wiedząc/ iż włoſu z głowy nie ruſzy / bez Boſkiego dozwolenia. y mawiał: czárt ſie vkázuie gdy każe P. Bog / y złym y dobrym. złym/ áby ſie czuli / á grzechow zbywáli: á dobrym / áby ſie w pobożnoſći pomnażáli.

*Trzykroć cálował źiemię.*

*Czárt nie ſie vkázuie.*

W Metymnie-cámpi/Jeronym Ruiſius, Rector Collegij, ktory był potym w Peru Prowincyałem/ widźiał go ná modlitwie / w obiáśnioney twarzy / á oná z ſiebie promienie iákoby ſłońce puſzcza. Toż widźiał w Berlángu miáſteczku / Aiala Doctor Societatis, gdy do niego w nocy o iákąś porádę w ciemnoſći przyſzedł: iż komorká iego świátłoſćią iáſna była / iákoby w niey świece gorzały. Co y twarz iego pokázowálá.

*Mſza ś. co dźień.*

*Twarz obiaſniona.*

Gdy do

Gdy do kośćiołow wchodźił / dźiwnie poznawał / gdźie był naświętſzy Sákrament á gdźie nie / choć widźiał gorąiącą lámpę. Wiele rzeczy przyſzłych opowiádał / ktore ſie / ná chorych zwłaſzczá / iśćiły. á troche przed śmiercią do ſwego Márká rzekł: Do Jndyey popłynieſz / y tám dobrą robotę odprawiſz. Co ſie ták ſtáło / á on o tym nigdy nie myślił.

*Poznał gdźie Sákrament.*

*Proroctwo.*

Ná duſze vmárłych wielkie miał bacżenie y miłoſierdźie / y świeckim będąc / zwłaſzczá po ćiężkiey gorączce y febrze / ktorą chory ćierpiał. Stárał ſie / áby wiele ofiar świętych zá nie czyniono: y czeſto mu ſie duſze wyzwolone z czyścu vkázowały / dźiękuiąc / á modlitwę zań obiecuiąc. To ſam powiádał Jeronymowi Natali, kápłanowi náſzemu. Wiele inych cudownych iego dźieiow przywieść ſie mogło / z pewnego świádectwá ludźi bez przygány / y tych ktorzy ieſzcze żyią: ále cnoty tylo iego ſławim. Cudom ſie ktore Swieci czynili dźiwuiem: ále cnot náśláduiem. Cudá dobroć wielka Boſka vkázuią: á cnoty nas do náśládowánia pośiągáią.

*Ná duſze w czyścu bacżenie miał. y dźięki od nich.*

*Cudō ſię dźiwuiem á cnot náśláduiem.*

W vmartwieniu ćiáłá y zwyćięſtwie nád ſámym ſobą był przedźiwny / y dobrze ćwiczony ten Fránćiſzek. Gdy kogo chwalono z iákiey cnoty / on przydawał: będźie tákí / ieſli ſie ſam zwyćiężyć vmie. Ciáło zwał głownym nieprzyiaćielem / z ktorym przymierza brać ſie nie godźi: á ćieleſne nedze / przyiaćioły y towárzyſſmi ſwemi / ná tego nieprzyiaćielá / názywał. Gdy go deżdż w drodze ábo gorąco ść ſłońcá / ábo źimno trapiło / mowił: Dobrze mi ſłużą moi przyiaćiele. W niemocy wielką ćierpliwość záchował / y co nagorzczeyſze lekárſtwá radźił / y piołun y inne gorzkie źiela gryzł. á mowił: Niech tá beſtya płácze. w ſmáku roſkoſzy ſzukáłá / niechże ſie teraz gorzkoścą karmi. Mam pámiętáć iż Chryſtus zbáwićiel / żołćią ná krzyżu nápawány był.

*Vmartwienie ćiáłá.*

*Ciáło nie przyaćiel: Nędze ćieleſne, przyiaćiołki.*

*Gorzkoſći ćiáłu dawał.*

O czyścu mowił: nie ták ſie męczenia w nim boie / iáko tego / iż ſie tám nikt dobremi vczynkámi y pokutą przyſłużyć Pánu Bogu nie może. Táiemnie záwżdy ćiáło trapił: ábo kámyſzki w trzewiki kładł / ábo ſie krwáwił / ábo biczował / ábo włośiennice nośił. Doyżrzeli go drugdy / y liczyli / á on ośm ſet vderzenia w diſcyplinie ſobie ná grzbiećie záđawał.

*O czyścu.*

W Septymánce będąc / proſzony był od ſwego Buſtámántego / áby mu to y Páná Bogá iednał / o co ſam ná ſie prośił. Ledwie trzy godźiny minęły / áż Buſtámántá ćieżka gorączká źiełá / tak iż w niey od rozumu odchodźił. poznał o co prośił Fránćiſzká. y znáiąc ſłábość ſwoie do ćierpienia / zdrowia prągnął / ktore mu wnet vprośił: y wſtydźił ſie ſwoiey śmiáłości y niećierpliwości / mowiąc: Duższy obrzym / niżli kárlik: nie trzebá ſie kárlikowi z obrzymem rownáć.

*Prágnienie ćierpienia y niemocy.*

O ryby w poſt. Gdy mu lekárze pod vtrátą zdrowia ryb w poſty zákázowáli: ćieżko mu było nie ſłuchać ich; ále pátrząc ná Papieżá Piuſá piątego / á on ſtárſzy y chorſzy będąc / wielki poſt y ſuchedni / y inne kośćielne poſty pełni: z modlitwą y wielkim ſercem poſty chował / y z podźiwieniem lekárzow / ná zdrowiu ſzkody nie miał.

*O ryby w poſt.*

O powinne y krewne ſwoie nic niedbał / áni ná nie pámiętał. y mawiał gdy mu w tym przygániáli: Ja ſwoie miłuię y zá nie P. Bogá proſzę: ále modlitwą moią wdźięczniey ſza podobno P. Bogu będźie / gdy ſie ze krwią nie pomieſza. Niech ginie tá miłość / á niech niebieſka ktorey ſzukam / żyie. Gdy mu o nagley śmierći corki iego powiedźiano / nic ſie nie záfráſował / á mowił: co mi było pożyczono / to mi ſłuſznie odebrano. Czemu gdy ſie Comes ieden dźiwował y o to ſie gniewał / rzekł: Jákom ſie P. Bogu oddał / tákem ſerce moie iemu podał / áby ſie o rzeczy świeckie nie troſkáło: nie mam nic co z świátem czynić. Carolus Ceſarz ſłyſząc o nim / iż o ſyny niedbał / powiedźiał mu / iż ná ſtárſzego ſyná twego Károluſá żáluie ſie Kárdoná ſtároſtá morſki Arágoniey / iż nieſłuſznie krolewſkie niektore dobrá trzyma. On rzekł: Lepiey iż Kárdonie láſkę pokażeſz. A Ceſarz rzekł: y ták to dźieći ſwe miłuieſz? Powiedźiał: podobno Kárdoná potrzebnieyſzy / niżli ſyn moy. W tych ſłowiech Ceſarz ſie bárzo vkochał: iż tēż co ſłyſzał o nim / doznał. Tegoż w nim ſercá doświádczył Pius IV. Papież / gdy ſie zá ſynem ſwoim Alwarem do Papieżá wſtáwiać niechćiał: Papież ieżgo zániedbánie ku niemu nágrodźił / mowiąc: Tákiego oycá ſyn ktory wſzytko dla P. Bogá opuśćił / godnieyſzy ieſt nád ine / ktorzy tegoż proſzą. y ták ſtáránie o nim ná ſie Papież przyiął. y lepiey ſie vdáło / niżli gdyby ſie był zá ſynem wſtáwiał. y náuczył nas / iż nam ktorzyſmy od świátá dla mi łości Bożey vćiekli / o powinne ſtárać ſi nie potrzebá: bo zá nas Pan Bog ſtáránie czyni.

*O powinne niedbał.*

*O ſyná iáko niedbał.*

Sam ná ſie iáko ſie rzekło / frog Franciſcus: ále ná inne bárzo łáſk-

*Y o drugiego.*

łácnym á vżytym. y powinnym/co być bez vtráty zakonney mogło / rády swey/ y pocíechy/ y pomocy nie bronił. á z bráćia zakonna / dźiwney ćichości y łáskáwości záżywał. Żadnemu nie rzekł: czyń to ábo owo: ále; proße ćię dla Bogá/ to vczyń. Pytał pierwey/iáko to ktory przyiąć y z iáká ochotą miał / niżli mu co porucżył. w málym występku to iego karánie: Odpuśći Pan Bog: Bog day bych ćię świetym widźiał.á w wietßych y grubßych/ pięknie nie tylo vpominał / ále y karał / iáko oćiec y lekarz. Pierwey rozumem / toż woyna/ iáko mowią / mądry postępuie. W drodze towárzyßowi polecał / áby to co mogło być/ żebrakom dawał. ieśli nie było co dáć/ kazał z weselem mowić: Radbych dał / ále nie mam. y powiádał/ iż v P. Bogá wielká iálmużná/ ochotne y wesołe do dánia serce. Nieprzyiaćiołom y potwarcom miłość pokázował/ y dobrze o nich mowił/ y drugim źle o nich mowić nie dopuśczał/ y wymawiał ich grzech / mowiąc: Ták mu się zdáło / dobrym to sercem y z niewiádomośćia vczynił: wiecey moie grzechy zásłużyły. Gdy Láines General Societatis listy rospisował do wßytkich/ktorzyby do Jndiy ná ßczepienie Ewángeliey záchodźić chćieli / áby swoie imiona pisáli: on też miedzy nimi nápisać się kazał / prosząc áby go oná wyprawá nie mijáłá.

O mądrości iego wieleby mowić: gdyż to byłá nawyższa / zá błoto dostáwáć złotá/ zá ziemię niebá: gárdźić doczesnemi/ á miłość wßytkę ku wiecznym dobrom obrocić. Obchodźić się z wielką rostropnością vmiał/ z tymi ktorzy do zakonu przystáwáli/ ábo w nim pokusy mieli. Jeden z hißpáński świetny ßláchćic/ powiedźiał mu/ iż mam od Páná Bogá do tego zakonu wezwánie / ále mię iedną rzecz odgania: nie mogę się sam bez sługi vbierać y rozbierać. A on mu sługę tákiego obiecał/ ktory mu ochotniey niżli zá pieniądze służyć będźie. Ledwie mu przez ośm dni ták iáko chćiał służono: á on się sam wstydźić oney posługi tákiey począł: y cáłuiąc nogi bráćiey/ zá sługę się wßyßtkim oddawał. ugi sobie w tym vczynił trudność/ iż dźień koßule mu było odmieniáć/ wedle zwyczáiu/ potrzebá. kazał mu dáwáć ień koßule. Ale się tákże sámego siebie dźił. y miásto koßule / włosiennicę ierci nosił. Kápłan ieden dobrze w ciásney komorce / do swoiego stronego y pięknego tęsknił: Franciscus w komorze go ßerokiey posádźił/ y ták mu vsługowáć kazał / iáko mu domá służono. Lecz on záwstydźiwßy się/ do ciásney się komorki wrocił/ y osobliwym był vboßtwá miłośnikiem.

Ná missye ábo wysyłánia ná żniwo duchowne/ nie rad posyłał/ iedno tákich ktorzy do bráćiey názad tęsknili. y vpominał/ áby w nawietßych dobrych zabáwách/ modlitwy / iáko obroku dußy potrzebnego / nie opußczáli. Káznodźieie vpominał: áby się sámi gorącością Duchá ś. zápalali/ á słowá swoie do wzrußenia serc ludzkich obracáli / á z rozumkow y z náuki / sławy swey v ludźi/ nie ßukáli: Biskupy y Pány áby ostrożnie dotykáli. Jeśli co gánić/ dáć znáć iż się to nie z gniewu ábo nienawiśći/ ále z żáłości y z miłości czyni. Ja/ powiáda/ gdy grzechy ná kázániu gánię: ták czynię iákobych się sam gánił / á od siebie począł. czym gorecßym zoßkawał/ y drugie do miłosierdźia wzbudzał.

W powietrze/ ná duchowną duß ludzkich posługę/ ták rádźił Rektorom y stárßym: áby się pierwey tym spisować kazáli/ ktorzyby zdrowia swego dla dobrego pospolitego náßtáwić chćieli. A potym miedzy nimi tych przebráć/ ná ktorychby zakonowi nmieyßa ßkodá była. Tácy gdy ná tákich posługách zdrowie trácą/ zá męczenniki poczytáni zdawną bywáli. Coádiutory ábo bráćia do świeckich posług zwał/ medrcámi Bożemi/ ktorzy w prostocie pokorney y w posłußeństwie/ modlitwy czynią: ná ktorey P. Bog drugdy wiecey im do serca dodáie: niżli vczeni z swoich ksiąg náyduią. Gdy widźiał ktorego nád nádźieię o nim/w grzech vpádłego: sam się dotykał mowiąc: A ia człowiek. co ná ludźie pádnie/páść też y ná mię może. Rádźili się go Oycowie/máiąli bráć iálmużny od bogátych/zły v ludźi sławy? Powiedźiał: iż Heliaßá y Antoniego kruk karmił. Nie wątpię iż ie Bog karmi przez kruki / ktore iálmużną y modlitwą w gołębice obraca. Żywot zakonny zwał męczeństwem/dla tego: iż się w nim záwżdy sam z sobą każdy biedźi/ y zwyćięża się: á iż záwżdy zá ślubem swym / posłußnym być musi. y dla tego stárßy/ miárkować ćiężary ktore ná drugie kłáda/á nowych nie wymyślać / y wedle siły robotę rozdáwáć/ winni są.

Z mądrością prostotę sercá spáiał/á chytrość odmiátał. podeyrzánia się o drugich/ zá ktorym się posądźánie prożne wkrada/ pilnie strzegł. Serce ludzkie/ mowił/ gle-

bokie iest

*Z bráćią obchodzenie łáskáwe.*

*Zebrákom dawał gdy co było.*

*Potwarce miłował.*

*Do Jndyiey iść chćiał.*

*Mądrość iego.*

*Skußone iáko leczył.*

*Wysłánie ná żniwo duchowne.*

*Káznodźieiom náuká.*

*W powietrze iáka rádá.*

*Bráćia do posługi á. ko zwał.*

*Nád nádźieię grzeßący*

*Iálmużny od grzeß. nych brác*

*Żywot zakonny męczeństwo.*

*Prostotá serca. Podeyrzenia się strzegł.*

bokie ieſt y zákryte/ trudno ie poznác. Czeſto ſie ná poſadzániu mylim. Nabeſpieczniey o káżdym dobrze rozumieć y mowić: á błędy wymáwiáć/ y w dobre ie pociągác.

O iego czyſtości co mowić? ktorey áż do małżeńſtwái/ áko ſie rzekło/ dochowal. A zakon przyiawßy/ y corce własney goy w domu iey ná nogi záchorzal/ dotykác ſie nog ſwoich nie dopuścił. Láſkáwość z ſurowością ták zmießał/ iż ſurowość láſkáwością/ á láſkáwość ſurowością ſie być zdálá. W dániu rády doſtały y mądry: w nießczaſciu cierpliwy: w ſpráwách záczetych ſtáteczny y mocny: w wzgárdźie świátá tego wyſoki. y innemi cnotámi wielkimi ozdobiony byl. Ná káżdy dźień dźiękowal: iż go Pan Bog do Societatem IESV wezwal. y mawial: by ták ſmákować ſie mogł zakon/ iáko winá ſmákuiemy: wßyſcyby pánowie do zakonu ſie pokwápiáli. Ale iż nie rychło ſie zakon do ſmáku vda/ á gorzki ſie ná przodku zda: dla tego od niego vciekáią. Duchem prorockim/ y mocą nád ſátány w opętánych/ obdárzony: iáſnością niebieſką y widzeniem duß świętych zá żywotá od Bogá vczczony: cudámi rozmáitemi y po śmierći ſłynie; w Rzymie w kośćiele Páná Jezuſowym zakonu ſwego pochowan. Day Boże nam przykładow cnot iego náśládować/ á ná obyczáiách wyrażác.

A M E N.

*Smák w zakonie táiemny.*

# Koniec Przydátku.

Nawyżßemu Bogu w Troycy iedynemu od wßego ſtworzenia iego/ niſki pokłon: przez Jezuſá Chryſtuſá Páná náßego ná wieki wiekow. Amen.

# REGESTR
## Rzeczy przednieyſzych, ktore ſię w tych kśię-gách zámykáią.

*Pierwſza liczbá kárte, á wtora gdy ſie tráfi, kolumne pokázuie.*

### A.

*AARON.*

AAron był brátem ſtárßym Moyzeßowym 462. 1. Burzy ſie lud naſ/ y z boiáźni im vczynił báłwaná 463. 1. O iego kápłáńſtwie/ potomſtwie/vbierze kápłáńſkim/powinnośćiách 463. 464. O rozdze Aaronowey krora zákwitnełá 465. 2.

Abákuk Prorok od Anyołá z obiádem nieśiony do Dánieła 1037. 1.

S. Abákuká perſy męczeńſtwo 55.

Abdyás ſługá dobry ná dworze złego Achábá 828. 1.

S. Abdoná perſy żywot y męczeńſtwo 671.

Abel ofiáruie Bogu 182. 2. zábit od Kaimá/ Támże.

Abedechálúám Perſa męczennik 290. 1.

Abiás krol ſyn Roboámow 804. 2. z przodku dobrym był Támże.

Abigáil żoná przedtym Nábálá/zmiłkczyłá Dawidá 778. 2. zoſtáłá żoną Dawidową. 778.

Abimelech ſyn Gedeonow / ſiedmdźieſiat bráćiey zábił 534. 1. táka zá to zápłáte wźiął Támże.

Abiron odßczepieniec burzy ſie przećiwko Aaronowi y Moyzeßowi 464. 2. Ják ſrodze od Bogá ſkarány 465.

Abiud ſyn Aaronow obcego ogniá vżywáiąc zábit od Bogá 464. 2.

*ABRAAM.*

Abráámá pátryárchę wyzywa P. Bog z źiemie ſwey 267. 1. O iego wierze y poſtußeńſtwie y rozmáitym doświádczeniu 267. 268. 269. Spámiáłe ſerce Abráámowe / y pomoc przedká ná politowánie bliźniego 269. 2. Pan Bog gośćiem v niego 271. Wielkie poſtußeńſtwo iego w ofiárowániu ſyná 271. 1. Jáko ſie ma rozumieć co ſie w piſmie ś. o nim mowi / iż z oycem ſwym obcym Bogom ſłużył 267. 1.

*ABRAMIVS.*

Vćieka od oblubienice Abrámius potáiemnie / y dźieśieć lat zámknłony rzeczy zbáwienne obmyśla 227. Rozmową iego dźielna do dánia pomocy bliźniemu 227. 2. Káplanem zoſtawa z trudnośćia y z poſtußeńſtwá/ y ßcześliwie zbáwieniu ludzkiemu ſłuży 228. Dźiwna iego ćierpliwość 228. 2. Synowice ná puſtyni wychował/ y gdy w grzech wpádłá dźiwBogu pozyſkał. 229. 230.

*ABSALON.*

Dawidow wygánia oycá 783. 2. Zábit potym ná 284.

*ABVNDIVS.*

'ia ćiáłá męczennikow z pilnośćia chował 715. 1.

*ACHAB.*

'l zwiedźiony przez złe prorokí 505. 2. Zábity ná '. Pomſtá ná domie iego 871. 1. Jáko zábiia pogrożki naſi 829. 2.

*ACHAS.*

ce Ezechiaßá náder zły y chwalcá Báálá : ſyny zábija ná ofiárę Báálowi 935. 1. JáTámże.

'ot y męczeńſtwo 410.

Achimelech Dawidowi w potrzebie dáie chlebá / ktorego łákowie teść nie mogli 778. 2. Zábija go Saul o to z ośmiadźieśiat y piećia kápłanow Támże.

Achior kśiąże Ammonitow dawa ſpráwę Holofernesowi o Żydách 985. 1. wydawa go Bethulczykom Holofernes 985. 2.

*ADAM.*

Adámá pierwßego rodźićá náßego ſtworzenie y vßláchcenie 178. 179. Vpadek y vtrátá 180. Sąd Boży z nim 181. Pokutá docześna támże. Czemu go p. Bog z Jewą w bárani kożuch przybrał 182. 1. Pátrz *Rodzicy.*

Adaukłá ś. męczeńſtwo 785. 2. y dla czego ták był przezwány/ iákoby przymnoßkiem.

Adelbertus heretyk we Fráncyey 490. 1. Roßćioły ſwym imieniem poświaca/y páznokty z ręki ſwey zá reliquie dawa y drugich ſproſnych błędow vczy Támże.

Adryaná ś. żywot 793. iáko mu gorąco Nátália żoná do męczeńſtwa pomaga 794. 795. 796.

Aethná gorá w Sycyliey: płaßcz ś. Agáty ogień w niey zámyka 115. 2. iáko ſie z tey gory wielkość karánia potępionych ludźi pokázuie 115. 2.

Afrá nierządnicá iáko ſie náwráca 696. 1. 697. męczeńſtwo ze trzemá ſwemi ſłużebnicámi y z mátką ſwą podeymuie 698. 2.

Agágá z niepoſłußeńſtwá przećiwko Bogu niechćiał zábić Saul 627. 2. karze go o to Sámuel / y ſam Agágá przed nim rozśiekał 628. 1.

Agápius ſyn ś. Euſtáchiuſá 830. 2. od beſtyey oycu z rozwány 832. 833. 834.

Agápitá ś. papieżá mężne ſłowá do Ceſárzá Juſtynianá 538. 1. ſkłáda tenże papież Pátryárchę Cárogrodzkiego iáko heretyká. Támże.

S. Agápitá dyákoná Syrtá Papieżá męczeńſtwo 705.

S. Agatánielá z świętym Klemenſem bárzo długie y dźiwnie rozliczne męczeńſtwo 135. 136.

*AGATA.*

Modlitwá ś. Agaty przed poimánim y dźiwna w niey woyná / dźiewictwá z roſkoßa / y żywotá z męczeńſtwem 113. 1. Miedzy złe towárzyſtwo dáná / iáko ſtáteczność záchowuie/ támże. Náwiedza ią Piotr ś. w więźieniu y vzdrawia 114. 1. po tey męczeńſtwie Anyeł pogrzeb tey dźiwny odpráwuie 115. 1. vzdrawia po śmierći ś. Lucyą 1064. 1.

Aglátides ábY ś. Juſtyne do wßeteczeńſtwá przywiodł/ czárnoksiężniká náprawuie 549. 1. nic iednák nie wygrawa 850.

S. Agrykole męczeńſtwo 958.

Aidoná ś. dußę do niebá prowádzoną widźi ś. Rutbert. 243. 1.

Aigulphus ś. Opátem Lirynſkim zoſtawa/ ále ná ſwowolne Zakonne tráfił/ktorzy ſie naſi wzburzyli 798. 1. zábity niewinnie od mnichow 789. 1.

Akwiliná pánná wiele towárzyßek w młodości pozyſkuie pánu Bogu/ y poimána mężnie ſie tyránnowi o wiáre ſprzećiwia 504. 1. Okrutnym mękom Wolußianus ią wydawa 504. 2. po ſrogich okrućieńſtwách vleczona od Anyołá / y potym ná śmierć ſkazána 505.

# REGESTR.


Albanak' mtásto Fráncuskie wołuią Kálwinistowie 1146.2
*Albingenses* heretycy wielcy bluźnierccy 519. 2. wykorzenieni sa od Chrześćiáństwá 552. 1. walczy z nimi mężnie ś. Dominik 686.
Alkuinus zacny doktor/ ktorego iest pisma ś. wykład *glossa ordinaria* názwány 224. 2.
Alleluiey śpiewántim poráził ś. Germanus woysko nieprzyiacielskie 761. 1.
Aletá mátká ś. Bernárdá / ták pobożne y iemu y innym dźiećiom wychowánie dáłá 737.

*ALEXANDER.*

S. Alexándrá syná ś. Felicitatis męczeństwo 610. 2. Alexánder syn Klaudiusá nawrocony do wiáry 707. 2. męczennik 708. 2.
Alexánder Brytántus męczennik w Angliey 1108. 1109. list iego z więzienia *ad Patres Societatis IESV*, w ktorym prosi o przyiácie do tch Zakonu/ támże. Alexánder ś. papież męczennik 380. Drugiego ś. Alexándrá żywot tákże y męczeństwo 417.
Alextus ś. syn Euphemiana Senatorá bogátego: dla bogomyślnego żywotá odchodźi od żony niedotykáney tátemnie 629. obraz go Pánny czystey oznaymia ludźiom w Edessie 629. 2. O oycá nieznátomy przez wiele lat/ ták vbogi żyie/ támże. Bog go oznaymia 630.
Alloutnus Ktoże Asbány po śmierći żony swey świát opuszcza/ imioná klasztorom y kościołom dawszy 969. 1.
Aloisius Mendez *Societatis IESV* męczennik miedzy pogány w Indyách 1148.
Alpáidá nierządnicá okrutna v pipiná / S. Lámpertá zábiłá 928. 2
Alphonsus Sálmeron *Societatis Iesu* 1120. 1.
Alphonsus Cástrius *Societatis Iesu* męczennik 1148.
Alphonsus Pácecus *Societatis Iesu* męczennik 1145. 2.
Alphonsus Cyprianus *Societatis Iesu.*
Aluarus Mendez *Societatis Iesu* męczennik 1145. 2.
Amálechity zwyćięża Dawid 782.
Amán krol syn Mánássessa odwłocziwszy pokute márnie ginie
Amán syn Dawidow 783. 2. ( 937.
Amán pierwsze kátaże ná dworze Assweráá krolá obieśi: 992.
Amándus Biskup ś. 447. 2. Amándus drugi biskup 969. 1.

*AMATOR.*

Amator Biskup w Antisiodorze 761.

*AMBROSIVS.*

Ambrosius dźiećie/ pszczoły ma w ustách 1049. 1. poniewolnie iest powány ná Biskupstwo Medyolańskie 1050. vtarczki iego rozmáite z Justyna Cesárzowa Aryanka/ y z Aryanámi 1051. 1052. Ják sie mężnie z Theodozyuszem Cesárzem obchodźi/ y do kościołá go nie przypuszcza / ázby po pokucie 1053. O rozmáitych tego cnotách y cudách ktoremi słynął 1053. 1054. Doktorem kościelnym 1054. 1. náwracá ś. Augustiná y chrzći 764. co zá náuki dawa ś. Augustynowi 768. towárzystwo ma z świetym Bázylim y śle mu pismá swoie y iednego świetego ciáło 8. 1.
Amida Bog zmyślony v Jáponow / o ktorym rozumieią/ żeżá grzechy ludzkie cierpiał 1139. 1.
Amona y żony iego żywot 880.
Anáklerá ś. Papieżá y męczenniká żywot 617.
Ananiás w Bábilonicy ná potrawách postnych przestáie / niechcąc Pogáńskich 1034. Niechce bálwaná chwalić / y oto w ogień wrzucony/ ále od Bogá wyswolony 1034. 1035.

*ANDRONICVS.*

Andronicus w Antiochiey złotnik ták pobożny z żoną swą 197. po śmierći dźiatek rozdawszy máietność obie sie do klasztorá vdáli 198.

*ANGELVS.*

S. Angelá Francisskaná męczeństwo 889.

*ANGLIA.*

Anglia skąd tak rzeczona/ przedtym Brytánnia zwano 453. 484. 2. ták sie Anglikow pogánow vźalił Grzegorz ś. 207. 1. zostawszy Papieżem przez swe posły náwraca Anglią 208. 2. Opánowána Anglia od Duńczykow 40. 1. W tákim sczęściu była zá krolá Edwárdá 40. 2. O krolách ś. Angielskich. pátrz Krol. Jáko sie Angielscy krolowie Papieżá bali y ták go słuchali 257. 1. Edmundus krol Angielski ták wiele imion ná klasztory dał 480. 2. w Angliey świętopietrze ábo dań papieżom zdawną 42. 1. Anglia ná świecie ludźie rozdáyna 488. 1. Stáry obyczay Anglikow w słuchániu kazánia 243. 2. Złe práwá niektorych krolow Angielskich 1094. 1. O wielu męczennikách Angielskich czásu nászego 1102.

*ANIOL.*

O stworzeniu Anyołow y o vpadku 874. 1. Dał im Pan Bog przy stworzeniu dobrawolą/ y niektorzy z nich vpádli / á drudzy nie 177. 1. Rozdźielenie sa ná dźiewięć chorow 854. 2. Vpominája ludźie do pokuty 528. 1. Odnoszą modlitwy 983. 1. Sa strożámi 855. 1. Gdźie sie też ich dźieśięć vrzędow wylicza. ma káżdy swego stroża 676. 1. 855. 1. Papieżom osobni Anyołowie sa zá stroże dáni 208. 2. Tákże y krolestwom 855. Osobliwie sa strożámi czystości 1006. 2 podawáli ciáło Páńskie Anyołowie niektorym 37. 2. W osobie vbogiego przyszedł Anyoł do ś. Grzegorzá po táimu żne 206. 1. 208. 2. Podnoszą ná słuchánie niebieskiey muzyk Márya Mágdálene 647. 2. Z tákim woyskiem bronił Eliszeuszá 870. 1. O rozmáitych pociechách ktore dawáli męczennikom/ pátrz Męczennik. O Michále Archányele/ pátrz Michał. Kazánie ná dzień śś. Anyołow 854.

*ANNA.*

S. Anny mátki Bogárodźice żywot 660. Niemiáłá tedno iednego męża/ insze rozumienie iest obiedne 661. 798. 1.
S. Anástázyey Rzymiánki męczeństwo 1080. Drugiey ś. Anástázyey tákże Rzymiánki 929. S. Anástázya pánná tátemna Chrześćiánká náwiedza w więzieniu ś. Chryzog. 1013. 1.
Anástázyuszá kápłaná z żoną swo Theogna czysty y bogoboyny żywot 9. 1. náwiedza go ś. Bázyli / y náydzie w komorze v niego zámkniętego tredowátego. S. Anástázyuszá Persyánina żywot y męczeństwo 69. Anástázyus zły y okrutny Cesarz 1044. 1.
Anátholia stostrá ś. Wiktoryey 704. 1
Anátolius wezeń ś. Marćiná od czártá omamiony 973. 2
Antanus Biskup dźiwnie od dźieciećiá niewinnego ná biskupstwo obrány 805. 2.
Anicetá ś. Papieżá y męczenniká żywot 346.
Antymus Pátryárchá Cárogrodzki heretyk 538. 1

*ANTONIVS.*

Antoniego ś. pustelniká młodość/ powołánie ná żywot bogoboyny/ y vtarczki z czártem 502. 503. Rozmáici tego vczniowie 504. Od próżney chwały oddalony objáwieniem ś. Páwłá pierwszego pustelniká 48. 1. Dźiedźicá cudow swoich Antoni ś. miał ś. Mákárego Alexándryyskiego 35. 1. Z czytánia żywotá ś. Antoniego dwá dworzánie zostáią zakonnikámi 72. 1. S. Antoniego z pádwy Francisskaná żywot 513. S. Antonius ieden z siedmi bráciey spiących 666
Antonius Criminalis *Societatis Iesu* męczennik 115
tonius Francíscus *Societatis Iesu* męczennik 1145
*nius verus* Cesarz prześládownik Chrześćian 1035
był vblagány Chrześćiánom Támże. Antonius.
Hrábiá *Montis acuti* sprzećiwia sie niezbożnemu dc.
Elżbiety krolowey Angielskiey
Antoninus Dominikan Arcybiskup Florencki 35
stości ćielesney dar sobie z młodu v Bogá vpro
Sposob życia tego y cnoty / y dźiwnie stromn
skupstwie życie 388. O żelżywość kápłańską iá
stáwił
S. Antoniny dźiewice żywot y męczeństwo.

*ANTICHRIST.*

Antychryst ieden ma być/ y ták ma być znát.

neuſzá 1040. 2. Wiele imion może być temu przyſpoſobiáne / wedle liczby 666. 1041. 1. Jáko wielka potwarz áby Papież był Antychrystem 1041. 5. Heretycy przeſłáńcy Antychrystowi Támże.

*ANTIOCHVS.*

Antyochus káplan ſzuká ś. Juſtá Biſkupá 787. 2. Antyochá tyránná okrutnego y prześládowniká Zydow iáko Bog ſkarał 1098. Antyochus ſtárоſtá we wſchodnych ſtronách morderca Chrześćian 582. 1. Antyochus hetman pogáński okrutny ná Chrześćiány 862. 1.

O Antyocheńſkiey ſtolicy Piotrá ś. 157. 158. poſyłáia do Antyochiey Apoſtołowie ś. Bárnábe 507. 1. Antyocheński Pátryárchá. pátrz *Pátryárchá.*

Antorfy Antorſiány iák ſrodze Tánchelinus heretyk omamił był 496. 2.

S. Anzelmá Arcybiſkupá Kántuárityſkiego żywot 514.

Aod zábiia ná pokoiu Egloná krolá 529. 1.

Aphrodyzya pogánká námawia do pogáństwá ś. Agáthe / ále nic nie wygrawa 113. 1.

S. Apollináry pánny Cesárſkiey corki żywot 21. Dla czego Antemuſzá tey oycá zá Cesárza miano 24. 1.

S. Apollinárá vczniá Piotrá ś. żywot y męczeństwo 648

Apollinaris heretyk 110. 2.

Bálwan Apollinow ſkrußony przez modlitwa świetey Martyny. 20. 1.

S. Apollonicy żywot y męczeńſkwo 123.

Apollonius z kupcá w ſtárości zakonnik 1045. 1.

*APOSTATA.*

Ják wielki grzech Apoſtáty zakonnego wedle ś. Grzegorzá 212. 2. Skaránie tych dźiwne / ktorzy chcieli być Apoſtátámi 206. 2. O Apoſtácie Juliane. pátrz *Iulianus* Zołnierze ktorzy ſie Chryſtuſa w mękách záprzelináko náwraca ś. Lucyanus 44. 1. Tákże niewiáſty ktore ſie dla tegoż záprzały Chryſtuſa / náwraca ś. Dorotá 116. O Licyniuśie Apoſtácie 321.

*APOSTOL.*

Apoſtołowie mężowie miłoſierdźiá 837. 2. Pierwßy woźowie ná woynie 384. 1. Jákie dochody vrzędu Apoſtolſkiego 73. 2. 77. 2. Stan Apoſtolſki w kośćiele nie vſtáie 163. 1. Zli być mogli miedzy Apoſtołámi / y teraz ná vrzędách Apoſtolſkich mogą być 163. Apoſtołowie śś. ták byli nád 72. vczniámi / iáko teraz Biſkupi nád káplanami 162. 1. Apoſtołowie opuścili żony 861. 2. páwel ś. Jan y Jákub nigdy żony nie mieli / wedle Epiphániuſzá 431. 1. Apoſtolſki grob iáko ſtráſzliwy wedle ś. Grzegorzá 211. 2. Liczbá dwunaśćie Apoſtołow rozmáicie przeznáczona 162. 2. Modlitwy v nog Apoſtołow śś iáko świecić prágnelt 59. 1.

Aprotanus do wiáry ſie náwraca / y záraz męczennikiem zoſtáwa 50. 1.

Arábis rádny pan Awenirá krolá Indityſkiego 952. 1.

*ARCADIVS.*

Arkádius Ceſarz przepraßa miſtrzá ſwego ś. Arſen. 655. 2.
odom żony ſ[illegible]xey Eudoxey wypadza ná wygnánie ś
oma 84. klątwá Papieſka ná niego y tego żonę o
Janá 85. Arkádyus zły y burzliwy zakonnik 785. 1.
Opár Lemowiceński 1062. 1.
ty Arábá męczeńſtwo 910.

*ARIVS. ARIANI.*

wyklety od Piotrá Alexándryſk. 1018. 2. Smierć
a y ſtráßna 368. 1. Potepia go ná Concilium
Mikolay Mirrheński z inßemi 1047. 2. Jozá-
egá Aryußá 368. 1 Z Aryany walká śś Do-
Bázylego *fol*: 6. *pág*: 2. 11. 1. S. Hilaryußá
5. 2. 46. 1. S. Cyrylá Hierozolimſk: 261. 262.
á 367. 368. 369. S. Grzegorzá Názyán-
Hieronymá 857. 2. S. Ambrożego 1051.
á ná Concilium Niceńſk. 622. 2. S. Co-
lumbaná 1005. 2. Aryańſkie okrućieństwá 55. 1. 255. 1. 369. 2. 461. Hunerykà krolá Aryáńſkiego y inßych Aryanow niezmierne okrućieństwá ná Kátholiki 679. 650. 651. 652. 683. 684. Walens Ceſarz Aryánin ták ſroga śmierćia od Bogá ſkarány 256. 2. Jáko ſie brzydźił Aryanámi ś. Antoni 54. 2. O cudá Aryani ſie ſtáráia ále prozno 10. 1. Pomſtá nád Aryánínem vpominánim ś. Antoniego gárdzącym 55. 2. z Aryanow Mánicheußowie 679. 1. Aryańſtwo náßych cżáſow ſie wznowiło / przez Lutrá / niekárność y ślepotę 1020. Spiewánie Aryáńſkie z proceſsia 831. Do wyppedzenia Aryanow z Cárogrodu ták przywiodł ś. Chryzoſtom Ceſarzá 82. 2. Widzeniem náuczony ś. Piotr Alexándryſki niechce wypuścić z klatwy Aryußá 1019. Okazał mu ſie pan Chryſtus z ſßáta zdárta od Aryußá Támże.

Arymineńſkie Concilium potepia ś. Dámázus Papież 1065

Armencius Biſkup Turoński 978. 2.

Armentária mátká ś. Gzzegorzá Turońſkiego biſk: 979.

S. Arnulphá Biſkupá Sweſſyońſkiego żywot 739.

S. Arnulph biſkup z Mecu 727. zoſtawa zakonnikiè 729. 1.

Arſentuſá puſtelniká żywot 634. Theodozyus ſynom ſwym za náuczyćielá go obiera Támże. mieyſce mu Senatorſkie dawa 635. 1. O rozmáitych tego cnotách y cudách 636. 637. 638.

Vchodźi táiemnie z dworu Ceſárſkiego do klaſztoru 635.

Artemicy ś. męczeństwo 477. Corká Dyoklecyaná do wiáry ſie obraca przez ś. Cyryaká 50. 2. Dla wiáry od bráthá ſwego Márymiana teſt zámordowána 51. 2.

Aſſyzá miáſtá obronilá ś. Klará 712. 1.

Aſſwerus wielki krol Perſki 991. 1.

Athánázyußá zakonnikà iednego żywot 282. 2.

Attyla tyránná / ktory ſie zwał biczem Bożym / ták zwyćiężył ś. Leo Papież 301. 1.

S. Audyfáxá perſy żywot y męczeństwo 58.

Anger Jápończyk do Fráncißká Xáwierego *Societatis Ieſu*, z Jáponu przybywa 1135. Ochrzczony od niego 1136.

*AVGVSTIN.*

Jáko wiele piſał 766. 2. Xięgi iego *Retractationum* 768. 1. ták ſie mátká o iego náwrocenie ſtárálá 377. 378. náwrocony przez ś. Ambrożego 1054. 2. Piße ś. Auguſtyn do ś. Hieronymá / y ták go ſobie wielce ważył 859. 2. 861.

Auguſtyn Webſter Kártuzyan męczennik w Angliey 1103.

S. Auguſtyná Anglikow Apoſtołá żywot 483.

Aurelia Fráncuſkie miáſto vbieżone zdrádá Kálwiniſtow / y od nich tám kośćioły złupione / kośći śś. palone ró. 1113. Kośćioł ś. Arzyzá od Konſtántyná zbudowány / od nich támże ſpalony y złupiony 1114. Rozmáite mąki y śmierći od nich támże duchownym zádáne 1114.

Aurelianá tyránná ſtráßna śmierć 383. 2. Aurelian ſedzia pogáński ná Chrześćiány 792. 2.

Aurencius Aryáński Biſkup w Medyolanie 1051. 2.

Azá krol w ſtárym teſtámencie ták był 804. 2.

Azádes Perſyánin męczennik 292.

Azáryas z Bábiloniey ná poſtnych potrawách przeſtawa niechcąc pogáńſkich 1034. 1. w ogień wrzucony że bálwáná niechćiał chwalić / ále od Bogá wyzwolony 1034. 1035.

B.

S. Bachuſá żywot y męczeństwo 881.

Bálthaſár ſyn Nabuchodonozorá ták ſkarány że ſtátkow kośćielnych źle vżywał 1035. 2.

*BALWAN.*

Bálwány pokołátáli y pokrußyli / z nich ſie rozmáicie náśmiewáli / ś. polieuktus 32. 2. ś. Julian 169. 2. ś. Theodot z Hetman / ktory ie pokołátawßy / vbogim złoto z nich rozdał 184. 1. ś. Ludgerus 225. 1. ś. Abrámius ktory bálwány poſiekał 238. 1.

S. Benedykt ná g[illegible]rze Maſſynie 241. ś. Prokop 591. 2. 592. 1.

# REGESTR.


ś. Arystyná 651. 1. ś. Eptmáchus 1070. świete męczennicżki ie potoptły 108. 2. Ezechiaß krol kruży te 934. 1.

Bożnice bálwochwálskie obáli modlitwa ś. Leo Pap: 678. Moca ś. Mikolay Biskup Mirrheńskt 1047. 2. zápalił koścíol bálwochwálski ś. Theodorus męczennik 968. 1. Palić pogáńskt koścíol ieśli śie godźiło osobie nie vrzędowey y táko w tym *Zelus* Swiatych ma wymowke 1070. 1.

Bożnic bálwochwálskich nie kazał ś. Grzegorz Papież obáláć/ ale ie ná koścíoły Chrześćiáńskie obrácáć 485. Przećiwko bálwánom y bálwochwálstwu rozmáite wywody śś. ś. Sebestyaná 63. 1. ś. Jágnießki 65. 1. ś. Agáty 113. 2. ś. Dorory 115. 2. ś. Juwentyná y Máximá 121. 2. ś. Káthárzyny męczennicżki 1014. 1015.

*B A R.*

Do Baru przeniesienie ćiáłá ś. Mikołáiá z Mirrhu 1049.

Bárachias wielki y gorący Chrześćiánin w Indyách 952. 2

Má krolestwo po Jozáphácie pontewolnie nástępuie 954. 3.

S. Bárlaámá pustelnikà żywot 949. Czyni śie kupcem/ y náwráca Jozáphátá krolewicá Indiyskiego 950. 651. 952. Vćießne przypowieśći iego 957. 958.

S. Bárnáby Apost: żywot y męczeństwo 505. Jáko ćiáło iego obtáwione zá czásu Zenona Cesárzá 508. 2.

*B A R T H L O M I E Y.*

Bártłomieiá ś. Apostołá żywot y męczeństwo 753. Nie máß nie pewnego ieśli tenże był co y Náthánael 754. 1.

Od ś. Bártłomieiá Apostołá táka pomoc wźiął ś. Guthláкus 509. 1.

Bártłomiey kśiąże Jápońskie oddawa poddáństwo swe Papieżowi 956.

Bázyliussá żoná ś. Eudoxiußá męczennikà 791. 1. męczeństwo podeymuie 792. 2. ś. Bázyliussá małżonká ś. Julianá w czystości z nim mießkáiąca 168. 1.

*B A S I L I V S.*

Bázylego wielkiego koścíelnego Doktorá rod y wychowánie/ náuki/ towárzystwo z świętym Grzegorzem Názyánzeńskim *fol*: 3. 4. zć. Zakonnikom śie przypátruie/ y philozophy pogáńskie do Chrystussá náwraca *fol*: 4. kápłanem zostawa/ vdawa śie ná puszcza *fol*: 5. Jeśli Julianá Apoztate swa modlitwa poráził czyli nie *fol*: 5. *col*: 2. Prace iego ná Biskupstwie y vtarczki z Aryany/ á zwłaßczá z Walensem Cesárzem Aryáńskim *fol*: 6. 7. Towárzystwo iego z świętym Ambrożym 8. Cudá iego rozmáite 8. 9. 10.

Bázylius kleryk ś. Szczepaná Papieżá męczennik 685. 1.

W Báwáryey cztery biskupstwá stánowi ś. Bonifác: 459. 2.

Báwárskie kśiąże z poddánemi wiáre przyimuie 223. 2.

Bedy Doktorá koścíelnego żywot 965. Vstáwiczność iego w náukách młodych lat/ y wyczánie teyże náuki Támże.

Bel Bálwan w Bábilonicy 1036. 2. zepsowány od Dánielá 1037. 1.

Belá krol Węgierski poślubuie Bogu corke do klásztoru 149. 1.

Beneuolus vrzędnik Justyny Cesárzowey niechce Mándatu zá Aryany promulgowáć 1051. 2.

Benchor klásztor w Hiberniey stawny 946. Wołuią go rozboynicy: y 900. mnichow w nim zábiia/ támże. Náprá wuie go potym ś. Málachiaß Támże.

*B E N E D I K T.*

S. Benedyktá Opátá y fundatorá Benedyktynow żywot 238. Ják wiele po roku 530. Papieżow/ Kárdynałow/ Arcybiskupow/ Opátow y innych wczonych ludźi z Benedyktynow było 690. 1.

Benedictus Cástrius *Societatis Iesu* męczennik 1143. 2.

Benedykt towárzyß ś. Jácká 726. 2.

Bentámin opát táko śie záchował w chorobie ćieleś. 471. 2

Berchárыus kśiąże ociec ś. Rádegundy 700.

Berchárыusá opátá y męczennikà żywot 1071.

*B E R N A T.*

Bernát Cláreuállis opát táko náwraca Wilhelmá Akwitáńskie kśiąże z Sákrámentem do niego wychodząc 153. 2. 154. 1. 740. Żywot y spráwy iego 737. Bernárdus vczeń przedtym ś. Bernátá/ potym Papież Eugenius názwány 741. 1. S. Bernárdynà z Senny Fráncißkaná żywot 431. Ják wiele reformował klásztorow/ y ták od niego Fráncißkani śą názwáni Bernárdyni 455. 2.

*B E S T Y E.*

Bestye ná ś. męczennikì wypuszczone cudem Bożym nic im nie ßkodźiły/ táko ś. Mártynie 21. 1. ś. Faustynie y Jowićie 138. 2. ś. Prymusowi y Felicianowi 509. 2. ś. Eustáchiusowi/ żenie iego y synom 534. 2. ś. Tekli 841. ś. Dánielowi Prorokowi 1036. 2. Zwierzętá y bestye nieme powolne były świętym. krokodylom kazał śie przewodźić przez wodę ś. Páchomius 421. 2. ś. Aleobius kontowi roskázuie 425. 2. ś. Epiphánius z bestyámi rozmawia 427. 1. ś. Piotrowi Celestynowi waż vstępuie 444. 1. Orzeł od deßczu pokrywał ś. Medárdá 498. 1. Lew śie przed ś. Witem kłádźie 524. 2. Wilk prowádźi ś. Arnulphá 731. 2. Łáni mlekiem żywi ś. Jdźiego 786. 1. Tákże krową dźika ś. Makárego 36. 2. Mlekiem ktorego (łániom kazawßy do śiebie przyść) dostawał/ karmi swe nieprzytaćiele ś. Godárá kápłan 607. 2. Rozmáite bestyi dźiwnie powolne ś. Fráncißkowi 576. 2. Niedźwiedź dźwá ogień kłádźie ná roskázánie ś. Gálluśá 902. 2. Tenże ś. Gállus weże wygania 903. 2. ś. Columbanus roskázuie niedźwiedźiowi/ áby mu łámy vstąpił 1003. ś. Sábbie tákże lew mießkánią swego vstępuie 1044. 1. Lew przy ś. Sábbie mießkał/ ktoremu był trzaskę z nogi wyiął 1044. 2. Zwierzat dźiwnych stworzenie od P. Bogá 178. 1. Jádam ociec pierwßy náß wßystkich zwierząt nátury wiedźiał/ y przezwiskà im dał wedle ich przyrodzenia 179. 2. Jáko P. Bog dla człowieká karał zwierzętá czásu potopu 251. 1. Pogáńskie kápłany z ich Bogámi bestye zwołowały 139. 1.

Betulia oblężona od Holofernà/ ale wyzwolona przez Judytha 655. 986.

Bertrudá żona Philippá krolá Fráncuskiego mátká ś. Lodwiká 733. 1.

Beunous krolewic Angielski zakonnik 931.

Bezá Kálwinistá głowá rozruchow wielkich y woien Fráncuskich 1113. w Aurelicy ták wiele koścíołow połupił y okrádł/ y gdźie indźiey 1114. 2.

*B I E R Z M O W A N I E.*

S. Páwel Apostoł bierzmował 575. 1. O bierzmowániu świádectwá ś. Doktorow/ ś. Dyonizego Areopágity 885. 1. ś. Klemensá vczniá ś. Piotrá 1012. 1. ś. Augustynà 770. ś. Jeronymá 561. 1. ś. Ambrożego 1055. 1. ś. Leoná pap: 303. 1. ś. Cyprzyaná 812. 1. ś. Bedy 966. 1. Pod namioty ś. Bonifácius w polu bierzmowánie dáwáć chce 491. 1. Sam tylko Biskup w stárym koścíele bierzmowánie dawał 51.

Bieślądá Chrystusowá táka 837. 1. Vczy ś. Ambroży ś. Augustynà/ áby ná vczte nie chodźił 768. 1. przy[illegible] mowiące przećiwko bálwanom ták odnoßą do J[illegible]ránná

*B I S K V P, B I S K V P S T W O.*

Biskupstwá pontewolnie przyimowáli/ ábo ś. Felix 57. 2. ś. Chryzostom 82. 1. ś. Theopl ś. Thomaß z Aquinu 195. 2. ś. Rutbertus 24[illegible] go 275. 1. ś. Wincenty 293. 1. ś. Antoninus 388. gorz Názyánzeńskt 400. 1. ś. Epiphánius 488. nárdyn 435. ś. Bonáwenturá 619. ś. Fryderyk 6[illegible] Kápistran 920. ś. Ambrożу 1050. 1. Do zł[illegible]stwá ták ochotny ś. Ceáddá 185. S. Hugo o złe stwá Papieżá prośi 277. 2. Skłáda z śiebie B rogrodzkie Grzegorz Názyánzeńskt dla vspo skupow 401. S. Bonifácius skłáda biskup[illegible] cenia pogan 690. S. Goárá vprośił so Biskupem nie był 609. ś. Málachiaß spu[illegible]

ſtwo vſpokoiwſzy ie 943. 1. Biſkupt ćieżar / ták ćieſzki świe-
temu / á coż niedoſkonáłemu 1062. 2. 1064. 1.
Biſkupi świeći wygnáni y záſie przywrocem. S. Hilárýus
46. 2. ś. Márcyſſus 923. ś. Lámbertus Tungreńſki 927. 2
ś. Nicecius 1063. 2. ić. pátrz *Wygnanie.* poſt zdawná ná
obieránie Biſkupá 502. 1. Biſkupi nie moga być ſadzeni
tedno ná Synodźie moca Papieſka złożonym 502. 2.
Biſkupow Ceſárze ſłuchać máia 104. 2. Do Rzymu y do
Papieżá Biſkupi ſie pozywáli 975. 2. Po praćach Biſkupi
ná modlitwe y náuke ſie záwieráli 186. 2. Zyli przedtym Bi-
ſkupi ták mniſzy 244. 2. Ják dobrze było gdy ná Biſkup-
ſtwách ći byli co ie poniewolnie brali 433. Dálmátyká y ro-
ketá Biſkupia ták dawno 820. Biſkupowi pieſzo obchodźić
Diœcezyą nie rádźił ś. Bruno 276. 2. Że inſza moc Biſkupia w
kośćiele od kápłáńſkiey 450. 2. Kiedy ma Biſkup ćichość
pokázowáć á kiedy nie ma / ná kogo dbáć *fol*: 5. *pag* 1. *fo*: 6. 2.
O Biſkupách krorzy złożywſzy biſkupſtwá do zakonu poſzli
pátrz *Zakon.*
Biſkupſtwo ośiemnaśćie tylo Chrześćian máiące 991. 1.
Biſkupem poświecony ś. Anguſtyn zá żywotá drugiego z
niewiádomości Kanonow kośćielnych 765. 2.
Biſkupow fałſzywych y wtretow kaźni od Bogá / ták Sty-
gántá krorzy ſie po kłatwie Papieſkiey przepuki ták Judaſ
42. 1. Arſacyuſá 85. 2. Orſyoná krorzy złożony był przez Lega-
tá papieſkiego 732.
Biſkupá ćielesnego złość táiemna odkryta przed ludźmi / y
ták zá nie ślepim lat obrał pokutować ś. Goárá kapłan 608. 2
Bledy ludzkie w świetych ludźiách náydowały ſie / ták w
świety m Janie tálmużniku 93. 2.
Blánká mátká ś. Ludwiká krolá Francuſkiego 755. 1.
Błażeńſtwá y igrzyſká ze chrztu Chrześćiáńſkiego ſtroiąc
Geneſius / zoſtał Chrześćiáninem 715. 1. S. Symeon vda-
wa ſie zá głupiego y zá błazná przed ludźmi 594.
Blezylla Ceſárſkiego rodu páminká 1083. 1.

*BLIZNI.*

Miłośći ku bliźnſemu przykłády w ś. Anáſtázyuśie 71. 1.
w ś. Mártyryuśie 96. 1. w ś. Synczyuśie 96. 2. w świetych
Julianie y Bázyliśie małżonkách 168. 2. w ś. Fauśćie pánten-
ce / krora ſwe tyránny co ia męczyli Bogu pozyſkáłá 172. w
świetym Romáńie krorzy zá brácia z klaſztoru vchodzaca ták
ſie długo modlił / áż ſie wrocił 208. 2. w ś. Abrámiuśie / krorzy
dla ſynowice zwiedźioney pozyſkánia / z puśćiey świeckie o-
bycżáie ná ſie wźiawſzy wychodźił 229. 2. w ś. Báthárzynie
Seneńſkiey 355. 1. 356. 358. 360. 1. w ś. Fránćiſzku 577. 1. w ś.
Melániey / krora wiele pogan y heretykow Bogu pozyſkáłe
148. 2. w ś. Ceádźie Biſkupie 185. 1. w ś. Equicyuśie 214. 2.
w ś. Wincentym 294. 295. 296. w ś. Woyćiechu 338. 1. w ś.
Alexándrze Papieżu 380. w ś. Páchomiuśie 422. 2. w ś. Poten-
cyanie 431. 1. w ś. Bonifacyuśie 489. 2. w ś. Kryſtynie dźiw-
ney 653. 654. w ś. Grzegorzu Cudotworcy 990. 2. w ś. Janie
[illegible]ćie, krorzy ſtáry bedac gonił y vgonił iedne duſze
902. w ś. Janie Kápiſtrante 919
bliźniego w tych świetych / krorzy náwroćili pogá
[illegible]poſtołámi. Pátrz *Pogáńſtwo.*
ludzkie grzechy pokuty czynili. pátrz *Grzechy.*
áwienie bliźnich ná wietſzy znák miłośći Bo
miłośći bliźniego Sápricius męczeńſka koronę
zá ſie záprzał 176. 1. Prekność duſze zbáwienney
yſkánia bliźnich ma pobudźić 358. 2. S. Kátá
ka żadáłá / áby duchowni byli duſzopaſterzámi / á
nim bliźnich karmili 361. 2. Co miecha bliźnim
pokoru / ták niebeſpieczni 316. 2.

*ACTWA, PIENIADZE.*

ſzkodźi / kto przeſtáte ná ſwym 305. 1. Bogá-
ſtwy żywot przychodźi 309. 1. Bali ſie bo-
ludźie śś. áby niebeſkich nie vtráćili 24. 2
twá / ale chać zbytnia y kochanie w nich
ſzkodźi / piękny przykład w ś. Grzegorzu Papieżu 213. 1. Pienia-
dze zwał muchámi ś. Fránćiſzek 576. 1. Pieniadze zakonnikow
ták waż w zánádziách 951. 2. O Bogaczu y Łázárzu w Ewán-
gelicy nie ieſt przypowieść ále hiſtorya 104. 2. O tych co bo-
gáctwy gárdźili. Pátrz *Vbogi.*

*BLOGOSLAWIENSTWO.*

Oycowſkie błogoſławieńſtwo ſynowie ważyć máią y o nie
ſie ſtaráć 325. 2. Z dobrych Oycow błogoſławieńſtwo ieſt ſy-
now 984. 1. Błogoſławieńſtwo kápłáńſkie ták iey mocy 624.
Ják ie ſobie ważył ś. Bernárd 945. 1. O błogoſławieńſtwo
Swietych ták ſie przedtym ſtárano 29. 230. 1.

*BLVZNIERSTWO, DVCH BLV-
znierſki, bluznierſkie myśli*

Bluźnierce kazał piatnować ná gebie Lodwik krol Węgier-
ſki 756. 1. Náuki o myślách bluźnierſkich y lekárſtwá ná nie
278. 1. S. Kátárzyná Seneńſka máiąc myśli bluźnierſkie / á
im ſie ſprzećiwiáiąc Chryſtuſá w ſercu miáłá 279. 2. Duchá
bluźnierſkiego ćieżka y długa pokutá w Hugonie / y ták w
niey zá rádá papieſka poſtępował 275. 1. z duchem bluźnier-
ſkim walczył ś. Ewágryus czterdźieśći dni pod pokryćie nie
wchodząc 1067. 2. Na odpędzenie duchá bluźnierſkiego no-
ſił Grzegorz dźiewiąty Papież pálec ś. Máryey z Egnicy
553. 2. Páwel ś. zowiąc niektora pokuſe Anyołem poſzczkowá-
nym / o tey pokuśie bluźnierſkiey / wedle niektorych / ma być
rozumiány 279. 2. Ják iedne pánne zakonna ś. Máryą z
Egnicy od myśli bluźnierſkiey wybáwiła 550. 2.

*BOGVCHWAL.*

Boguchwał Fránćiſzkan ſpowiednik ś. Kunegundy nieſłu-
ſznie potwarzony 993. Jákie dawa świádectwo o czyſtości ś.
Kunegundy 964. 2.
Bolena krolowa Angielſka cudzołożnicą / ścięta o cudzo-
łoſtwo 1102. 1. 1104. 2.
Bolentá kśiężná wielkiey Polſki 962. 2.

*BOLESLAW.*

Boleſław krol / małżonek ś. Kunegundy 961 Tátáry po
cżąż zá przyczyną ś. Gerwázyuſzá y Protázyuſzá 962. 1.
Boleſławá Chábrego kśiążęcią polſkiego ſzcześćie 339.
Boleſław śmiały krol Polſki pierwey dobry y ſzcześliwy /
potym tyran y morderca ś. Stániſławá 393. 1. O tego śmier-
ći roźne zdánia 395. 2.
Boleſław Czeſkie kśiąże zábiia brátá ſwe° ś. Wacłáwá 853. 2.

*BOG.*

O Bogu y Philozophow pogáńſkich ś. Juſtynus dopytáć
ſie nie mogł 342. 1. Straż Boſka nád ſwemi dźiwna 1067. 1
Miłośćerdźia Boſkiego wychwalenie 161. 2. Od miłości Bo-
żey nic odwieść Swietych nie mogło 69. 1. 77. 2. Duſzy kto-
rą widźić Bogá / máluczkie ieſt ſtworzenie 242. 2. Pytáć ſie
czemu to Bog roſkázał ſzátáńſka ieſt rzecz 179. 2. Gniewáli
ſie Apoſtołowie / iż te bogámi zwano 573. 1. O Boſtwie Ká-
ceerſtwo Gnápheuſzá / náucżáiącego żeby Boſtwo ćierpieć
miáło 88. 1.

*BONVS.*

Bonus kápłan zá ś. Stephaná Papieżá 677. 2.

*BONZOWIE.*

Bonzowie dyſputuią z Fránćiſzkim Záwiérem Societatis
IESV w Jápońie / y wzburzáią ſie nań 1139.
Trzy wyiáce Bonzow ná dyſputácyą przychodźi. Támże.
Booz bierze Ruth zá małżonkę 750. 2.
O Brátſzyney o Sámotedźiách w niey 1143.
Brákowánia oſob v Bogá nie máſz 220. 1.

*BRAT.*

Brácżey rodzoney y męczennikow tu wypiſány żywot
Dwoyga młodźiuchnych dźiatek 44. 1. S. Fauſtyná y Jowi-
ty 138. śś. śiedmi brácżey 170. Drugich śiedmi brácżey
ſynow ś. Felicytaty 610. Jeſzcze drugich śiedmi Máchá-
beyczykow 1097. y śiedmi ſynow ś. Symphorozy 633. 2.
Jonaſzá y Bárachizyuſzá śś. 258. Nereuſzá y Archilleuſzá 410

Przymáſz

Prymáſá y Felicyaná 502. Gerwázyuſá y Protázyuſá bráćtey bliźnięcych 536. Janá y Páwła 556. Kozmy y Damiana 551. Żywoty inych śś. bráćtey y męczennikow/ Lupicyna y Romana 202. Medárdá y Gildárdá 498. Bráterſkiey wielkiey miłośći przykład w ś. Rychárdźie 286.1. 288.1.
Bráćtey ná brátá wielkiego okrućieńſtwá przykład w ś. Joźephie 437.2. Abimelech 70. bráćtey zábił 534.1.
Bráćtey rodzoney ś. Bernatá ták wiele zakońikow 737. 738.
O ośtemi bráćtey ſpiących hiſtorya 666. Dwá bráćia rodzeni zmowiwßy ſię od Aryanow ćierpia dla wiáry 683.2.
Bryenná ſtárßa nád mnißkámi 524.2.
Bryántus męcz: w Angliey 1108. 1109. liſt tego *ad Patres Societatis Ieſu*, w ktorym proſi o przyięćie do zakonu/ támże.

*B R I C C I V S.*

Brykcyus Biſkup/ vczeń przedtym ś. Marćiná ſwowolny/ ále od niego náwrocony 975.2. w innych rzeczách táko ſię przykrzył ś. Marćinowi 977.1. zoſtawa Biſkupem po ś. Márćinie 977.2. 978. Jákie potwarzy ćierpł ſkromnie/ y táko go Pan Bog ná świećie karał. 978.

*B R I G I D A.*

S. Brygidy pánienki Szockiey żywot 118. S. Brygidy Szwedkt żywot 672. Ciáło iey do Szwecyey przeniesione 247.2. Cudo iey reliquiámi vczynione 248.1. około iey modlitw tákie ſą niektorych niewiáſt zabobony 674.1.
Brunechildá niezbożna krolowa Fráncuſka 1004.1.
Bruno pierwßy oćiec Kártuzow 276.1. O żywoćie tego/ y z tákiey okázyey zakon záłożył 905. 906. 907.
Ná budowánie ćieplic Ceſárſkich zá Dyoklecyaná Ceſarzá potępieni Chrześćiánie 49.1.
Budowánia klaßtoru przez ſen/ ſpoſob ś. Benedykt pokázuie 241.1.
Buſtáwin ábo Boleſtáwin krolewic Polſki zakonnikiem zoſtawa v ś. Romuáldá. 545.1

## C.

*CAMPIANVS EDMVNDVS kápłan.*

Cámpianus męczennik w Angliey *Societatis Ieſu*, gdźie ſię też żywot iego przypomina 1107.
Cálowánie ręki Biſkupiey/ kápłáńſkiey/ táko dawny zwyczay 1100.2.

*C A R O G R O D.*

Gdy Cárogrod Turcy wźięli/ táko byłá ćieżka krzywdá krzyżá Páńſkiego Chrześćiánom 514.1. Cárogrodzcy pátryárchowie poſty Papieſkie gubili 977.1. Aby Cárogrodzki pátryárchá miał mieyſce przed innymi pátryárchámi/ niechćiał dopuśćić ś. Leo y tego poſłowie ná Concilium Kálcedońſkim 302.2 Janá Cárogrodzkiego pátryárchy pychá/ dla ktorey ſię zwał *Vniuerſalis*, y dla ktorey wyklął go Pelágius Papież/ y ſtrofował ś Grzegorz 209.2. A gdy ſię nie vpámiętał/ táko go Bog ſkárał 209.2. Sergius y Pirrhus Cárogrodzki pátryárchá potępieni 977.1. Antymus pátryárchá Cárogrodzki táko heretyk złożony od ś. Agápitá Papieżá. 538.1. poddány Rzymſkiemu Biſkupowi Cárogrodzki pátryárchá. 212.1.
Cáſtulus kleryk ś. Stephaná Papieżá męczennik 678.1.
S. Ceáddá Biſkupá w Brytánniey żywot. 185.

*C E C I L I A.*

S. Cecyliey pánny y męczennicki żywot 1006. Jáko do wiáry przywiodł mężá ſwego Wáleryaná/ y bráthá iego Tyburcego 1006. 1007. Y innych wielu 1009.
Cecylius kápłan do wiáry náwráca ś. Cypr. 818.
Celeſtyná ś. Papieżá żywot 443. Jáko ná papieſtwo wźięty gwałtem 445. Jáko papieſtwo złożył/ y potym ná wieźienie dány był 446.
O Ceremonie ſtárego zakonu śmierć podźieli/ ś. Elzárius y innych wiele. 1097.

*C E S A R Z.*

Ceſarſkim ſynom za przeceptorá obrány ś. Arſenius/ y táko ſię wychowywa 634.
Ceſárzowi zlemu táko ſrogi ś. Marćin 573.1.
Ceſárzowny tákie nabożeńſtwo do ś. Marćiná/ y tákie iemu vſługowánie 576.2.
Chám Tátárſki poſły śle do ś. Lodwiká krolá Fráncuſkiego/ chcąc być Chrześćiáninem 756.2.
Chámbaudus Kálwiniſtá z innymi ktorámi Kálwiniſtámi vbiegł miáſto Albenacum y zlupił 1146.2.
Cheli ſyn Elimelekká 748.1.
Cheryntá heretyká ták ſię ſtrzegł ś. Jan Apoſtoł 551.1.78.2.

*C H Y N A.*

O Chynie ábo Synie wielkim kroleſtwie/ y obyczáiách w nim 1140. Idźie do Chyny Fráncíſcus Xáwierus *Soc: Ieſu* dla rozmnożenia wiáry/ ále v portu vmiera 1141. 1142. Wnieśiona wiárá do Chyny przez zakonniki *Societatis Ieſu* 1142.1.
Childelbertus krol Fráncuſki ná woynę idąc ślubuie kośćioł budować w Aurelicy 590.2.

*C H O R Z Y. C H O R O B A.*

O chorych wielkie ſtáránie/ y około nich podle poſługi ś. Athánázego y żony iego 9.2. Edwárdá krolá Angielſk: 42.1 Felixá/ ktory biſkupá chore° ná ſwych rámionách noſił 506.2. ś. Márćyryuſá zakonnikà 95.1. ś. Paule wdowy 132.2. Małgorzáty ś. krolowey Węgierſkiey 150.1. ś. Anzelmá 316.2. Ignácego Lotolle fundatorá *Societatis Ieſu*. 1125. Fráncißká Xáwierá *Societatis Ieſu* 1128.2. ś. Bernárdyná y Bráctwá p. Máryey w Sennie 434. ś. Sámſoná lekárzá 561.1. ś. Eulogiuſá/ ktory obćiſtego chował/ ſtłá od niego ćierpiąc. 1021.2. Apollontiuſa kupcá/ potym zakońika 1045.1. ś. Edeky krolowey Angielſkiey 1069.2.
Chorzy cudownie vleczeni/ od ś. Bázylego 9.2. od ś. Edwárdá krolá/ do ktorego w widzeniu ś. Piotr odeſłał chorego áby go zleczył 42.1. od ś. Sebáſtyaná 62.1. od ś. Jágnießki 67.1. od ś. Piotrá Agátá ś. w więźieniu zleczona 114.1. od tegoż inßych chorych bárzo wiele w Antyochiey 157.2.
O chorych cudownie vleczonych woda świecona/ oleiem ś. ić. pátrz *Oley, Wodá.*
W chorobách wielkiey ćierpliwośći przykłády y pokory. w ś. Paule wdowie 132.1. w ś. Kutberćie 245.1. w ś. Hugonie 278. w ś. Lidwinie przez 38. lat ćießko choruiącey 1076.1077. 1078. w ś. Serwuluśie 1079.
Czemu świeći drugim wielkim świętym chorob nie leczyli/ táko ś. Páweł ś. Tymotheuſowi/ośm przyczyn ś. Chryzoſtomá 74.1. ś. Piotr ſwoiey corce 471.2.
Chorob rozmáitych przyczyny 1078.1. Dopuſzcza P. Bog choroby ábyſmy innym vgodźić vmieli 614.2. ábyſmy mieli lekárſtwo ná grzechy 471.1. 557.2. W chorobie pod poſtuſzeńſtwo wźiął ś. Bernatá ieden Biſkup 739.
Choroby ſobie dla Bogá życzyłá ś. Márya z Egniey 551.1. Grzeßą co w chorobie łádá co iedząc y pąc przyczyniáta ſobie choroby 615.2. O noſzeniu Sákrámen: do chorych 334.1.
S. Chryßtofá málowánie ták wielkiego nágánione 663.1
Chryßtoph Nortunus męczennik w Angliey 1106.1°
Chromácyus ſędźia Rzymſki náwrocony do wiáry 62.1. przechowywa Chrześćiány czáſu prześládowánia. T

*C H R Z E S C I A N I N, Chrześćiáńſtw.*

Co to ieſt być Chrześćiáninem 99.2. 100.1. Ci żywot ieſt Anyelſki 190.2. Pierwßy Chrześćiáńſtwá ſtárego zakonnicy 56.1. Chrześćiáńſtwo więcey powinowáte ſtárego zakonu 1.2. Chrześćiáńſki żywot ná więtſza wierßę podźiwienie 39.1. Cudá z żywotá Cego 43.1. Wielki vrząd być Chrześćiáninem 38.1 ánow w Egyptćie zá czáſu ś. Márká ćwiczeni drodze Chrześćiánom do nich podáne/ męczeńſtwie 98.2. Chrześćiáńſtwá ná czás zátrzał ś. Cwietßego dobrego 60.1. Ná woyne o Chrzeſte ſedźie świety Stephan krol przećiwko ſwym

zwyćiężył 745. 1. nigdy Chrześćiáńſcy męczennicy pánom pogáńſkim moca ſie nie bronili 185. 2. 763.

CHRZEST.

O Exorcyzmách y Ceremoniách przy chrzćie świádectwá świętych Doktorow ś. Chryzoſtomá 86. 2. ś. Ephremá 111. 2. ś. Cyrylla Jerozolimſkiego 260. 2. ś. Auguſtyná 770. 2. ś. Cyprzyaná 822. 1. ś. Hieronymá 861. 1. ś. Dyonizego Areopágity 885. 1. ś. Ambrożego 1055. 1. Pytánia przy chrzćie ſtárodawne 98. 1. Męczennicy we krwi tylo ſwey ochrzczeni/ y bez chrztu zábici/ ś. Polieuktus 31. 33. 2. ś. Emerencyaná 66. 2. ś. Anátolius y Protoklus 342. 1. ś. Geneſius 717. 1. Czemu męczennicy bez chrztu moga być zbáwieni/ á dźiatki máłe nie 33. 2. O chrzćie dźiatek świádectwo ś. Chryzoſtomá 86. 2. ś. Auguſtyná 770. 2. ś. Leoná 303. 1. ś. Anſelmá 319. 2. ś. Bernátá 742. ś. Cyprzyaná 822. 1. ś. Dyonizego Areopágity 885. 1. ś. Clemenſa vczniá ś. Piotrá 587. 1.

Chrztu ſkutek niewidomy 969. 1. Do chrztu wielkiey przyprawy przykład w Chromácyuśie ſtárośćie 98. 1. Pogáńſkie niewiáſty chrzćiły dźieći ſwe z naprawy ś. Ludgerá 225. 2.

Comedya Genezyuſá ze chrztu Chrześćiáńſkiego y z tego ceremony/ ták mu ſie dobrze obrocilá 716. S. Athánázyus dźiećiećiem bedąc/ w igrániu dźiećinnym chrzćił dźieći pogáńſkie/ y chrzeſt był ważny 366. 1. Wodá ná chrzeſt ś. Pelágiey cudownie dána/ y zaſłoná iey od Anyołow 466. 2. 467. 1. Ják dobrze pámietáć ná obietnice przy chrzćie vczynione 100. 1. Spolwieźnie wſzytkie chrzći ś. Piotr woda cudownie z ſkáły wywiedźiona 587. 1.

Chrzćić ś. Julian káplanem nie bedąc nieśmiał 169. 2

Że ſie chrztu powtárzáć nie godźi 1012.

Chryzánta ś. żywot y męczeńſtwo 924.

Chryzogoná ś. męczennika żywot 1018.

Chryzotelus káplan poimány dla Chryſtuſá 671. 1.

CIALO, CIELESNE POKVSY.

Ciáłá vmartwienia y oſtrości przykłády w ś. Euphrozynie 13. 2. w ś. Apollinárze 22. 2. w ś. Syneonie Słupniku 29. 1. w ś. Paule wdowie 131. 2. w ś. Drychelmie 129. 2. w ś. Málgorzácie krolewnie Węgierſkiey 149. 2. 150. 1. w ś. Wilhelmie kſiążęciu Akwitáńſkim 154. 155. w ś. Wincentym 293. w ś. Brygidźie Szwedzkiey 674. w ś. Márkymiánie 166. 2. w ś. Kátárzynie Seneńſkiey 356. w ś. Jákubie Apoſtole 364. w ś. Jedrzeiu Polaku 385. 386. w ś. Dominiku 688. w ś. Radegundzie 700. w ś. Arnulphie 731. w ś. Lodwiku krolewicu Sycyliyſkim/ á po tym Biſkupie 735. 736. w ś. Germanie Antyocheńſkim 760. w ś. Jádwidze kſiężnie Polſkiey 899. w ś. Rychárdźie Cycęſtreńſkim 287. w ś. Bonifácyuśie vczniu ś. Romuáldá 545. w ś. Dominiku Páncerzniku 894. 895. 896. gdźie też tám o inſzych w ś. Hilárym 914. 915.

Ciáłá ludzkie po zmartwychwſtániu też náture co y teraz mieć beda 207. 2.

Ciáłá zbytnim vmartwieniem pokuſy czártowſkie 54. 1.

Cieleſne pokuſy rozmáitym ſpoſobem zwyćiężáią świeći. S. Mákárius wydáiąc ſie ná kuſánie komorow 36. 1. Jedne pámienká ś. Brygidy Szockiey toptenim ogniſtego woſku ná ... 119. 2. ś. Jákub puſtelnik kładźiemem reku w ogień 153. 2. ...ntan puſtelnik wſkoczeniem w ogień 165. 2. Wſkomorze tenże 167. 1. S. Benedykt czołgániem ſie w S. Bernat wſkoczeniem w wodę zimną 737. 2. ...ołgániem ſie nágo w śniegu 874. 2. Wielkim ...ły/ pokuta y modlitwa ś. Kátárzyná Seneń Juſtyná 849. 2. 850. S. Chryzántus 924. 1. ...rolewic Indyiſki 953. 2. S. Moyżeſz mnich ...tyná Szwecka 247. 248. Vciekániem od perſ...cy ś. Joſeph 439. ś. Columbanus 1002. Wy...cadnice. ś. Thomaſz z Aquiná 197. 2. Rzezna...á 914. 1. Náuká y czytániem ś. Hieronym ...trzebieniem ś. Eliaſz Opát 1061. Cudow...ieniem y ſiedzeniem w ſtudni cáła noc ś. Ewágrius 1067. Rozmyſlániem/ o śmierći/ o piekle ś. Antoni 53. 1. Wolánim y wydánim złey niewiáſty ś. Bernat 737. 2. Z niewiáſty ſkuſzoney cieleſnie wygnał pokuſe ś. Bernárdyn powrozkámi ta vciekłby 435. 1. Myśli cieleſne ták przykre y wnawietſzym vtrudzeniu 557. 1. Ogień cieleſności zwyćiężáć/ eſt rodno męczeńſtwo 100. 1. Nie máże ſie ciáło grzechem gdy ſerce nie przyzwala 1065. 1. Nánowy ná grzech cieleſny rodney mierzadnice 165. 1. Oſtrożność w młodych leciech ná pokuſy cieleſne 1046. Cieleſne pokuſy vciekániem ſie zwyćiężáia 167. 1. Ciáło ludzkie przed grzechem pierwſzych rodźicow ták piękne miáło 179. 1.

CIALA ZMARLE SS. LVDZI.

Ciáłá zmárłe świętych ludźi ták ſobie Swieći ważyli. S. Bázyli poſyła ciáło ś. Dyonizyuſzá ś. Ambrożemu 8. 1. Antyocheńczycy ciáłá ś. Symoná Słupniká niechćieli wydáć Ceſárzowi/ máiąc ie zá mur miáſtá ſwego 30. 2. S. Chryzoſtomá ciáło Theodozyus z wielka czcią przeprowadza 85. 2. Wyprzedzáia vczciwość ciáłom śś. Męczennikow/ Juwentyná y Márymá 122. 2. ś. Juliány pánny 142. 2. Przenoſza ciáło ś. Maćieiá Apoſtołá do Rzymu 164. 2. S. Mikołáia ciáło do Baru 1049. 1. ś. Brygidy do Szwecyey 247. 2. Ják ſobie ciáło ś. Woyćiechá ważył Boleſław krol Polſki 338. 2.

Ciáłá ſwe po śmierći Swieći obiáwiáli dla pogrzebu vczciwego ś. Lucyan 45. 1. ś. Sebeſtyan 63. 2. ś. Floryan 380. 1. ś. Tyburcius 478. 2. Ciáło ś. Márcelliná ś. Piotr vkazawſzy ſie/ vczciwie pogrześć kazał 348. 1. O náleżeniu ciał śś. Gerwázyuſá y Protázyuſá/ kázánie ś. Ambrożego 536. Obiáwionych ciáłá. 1052.

Ciáłom śś. beſtye poſługi czyniły. S. Páwłowi puſtelnikowi lwi grob kopiąc 49. 2. Ciáłá ś. Pelágiey lwi ſtrzegli 468. 2.

Orłowie ciáłá ś. Stániſławá 895. 1. Kruk ciáłá ś. Wincentego męczennika 69. 1. Pśi ciáłá ś. Gordyuſá 404. 2.

Ciáłu ś. Dympny Anyołowie grob vczynili z mármu 460. 2.

Ciáło w morze wrzucono ś. Wincentego P. Bog cudownie okazał 69. 2. Dla ciáłá ś. Klemenſá kośćioł mármorowy cudownie w morzu vczyniony/ y morze ná świetego vſtępowáło 1012. O ciáło ś. Awitá máło bitwá nie ſtoczoná 590. 1. Ciáłá ſwego niekrozy ś. ſtroynie grześć nie dopuſzczáł 126. 2.

Ciáło ś. Rutbertá po wielu lat zupełne 245. 2. Także błogoſławionego Káwierá *Societatis Ieſu* 1142. 2. S. Mákáryuſzá Antyocheńſkiego 307. 2.

Ciáło vmárłe ś. Máláchiaſzá ſucha rękę zleczyło 949. 1. Rozſtekáne ciáło ś. Stániſławá cudownie ſie zroſło 395. 2. Z prochu ciał świętych Męczennikow krew ſie puściłá 84. 2.

Ciał śś. zelżywości cudownie ſie pan Bog máći 214. 2. Cudá przy ciáłách śś. 587. 1. Z ciał ś. pomoc miáſtom 1063. 2. 380. 1. O vczciwości ciał świętych 261. 2. Pátrz *Kośći SS*

Słowá ſtárych heretykow podobne dźiśieyſzym przeciwko czći ciał śś. 590. 1. Swieći ciáłá ſwe cudownie przenoſili z Greckich y wſchodnych kośćiołow do zachodnych 1049. 2.

O Cycerona biczuia Anyołowie ś. Hieronymá 857. 2.

Circumcelliones heretycy co zacz byli 765. 2.

W cierznie wrzucony Iſáacius ták z niego przez Anyoły wyzwolony 256. 1. W cierniu ciáło martwi ś. Benedykt 238. 2. ś. Bonifácius vczeń ś. Romuáldá. 545. 1.

CIERPLIWOSC.

Wielkiey cierpliwości przykłády w iednym męſtwie katowanym od ś. Janá Jálmużnika 93. 2. w ś. Janie Kálibicie/ ktorym ſie matká nie znáiąc go bárzo brzydźiłá 126. 1. w iednym ſtárcu Alexándryſkim v Káſſyaná 172. 1. w ś. Márynie dla potwarzy z klaſztorá wyrzuconey 173. 2. w ś. Eufrázynie 219. 1. w ś. Abrámiuśie 228. 2. w ś. Abráhámie Pátryárſze 268. 1. w ś. Pietrze z Werony Dominikanie 352. 1. w ś. Athánázyuśie przez wſzytek żywot 366. w ś. Epiphániuśie 428. 1. w ś. Moyżeſzu 456. 1. w ś. Romuáldźie 540. 1. 544. 2. w ś. Alexym 629. 2. w ś. Stephanie krolu Węgierſkim 746. 1. w ś. Euſtáchiuśie y żonie iego 831. 832. w ś.

Fráncißku 878. w ś. Elżbiecie krolowey Węgierſkiey 997. 1. w ś. Eulogiuśie/ ktory od obćietego co go opátrował wielkie krzywdy ćierpi 102. 1. w ś. Páwle Proſtakn 1023. 1. w ś. Jobie 1030. 1031. Tego niektore ſłowá nárzekáiące nie pochodźiły z niećierpliwośći 1023. w ś. Lidwinie przez 38. lat ćießko chorey 1076. 1077. w ś Serwuluśie przez wßytek żywot chorym 1079. 1. Práwa ćierpliwość záleży w oczekiwániu tego czym nam Pan Bog płáćić będźie 317. 1.

Ćierpliwość wietße cudo niż w ogniu nie gorzeć 172. 1. Lepiey dla Chrześtuśá ćierpieć niżli w niebie być/ wedle ś. Chryzoſtomá 577. 2. 658. 2.

Ćierpliwość teſt plaſtr ná nienawiść 228. Jákiey ćierpliwości w zakonie trzebá. przykład w ſłupie ktory bito 148. 2.

Cmyntarz przyſćyłá ná drodze Sálaryey bogáto budnie 51. 2.

Cmyntarz tákó czćić potrzebá. 947. 2.

COLVMBANVS.

Columbaná ś. Opatá żywot 1002. Do zakonu wchodzac przez mátke w progu leżaca przeſkoczył/ Támże. O towárzyßách iego y o cudách/ Támże. Niedźwiedź poſtępuie mu komorki ſwoiey 1003. 1. Fundnie kłaßtory y rozmáite cudá czyni/ Támże. Vtarczki iego z Brunichilda y z Theodorykiem krolem. iáko od niego wygnány 1004. W Niemcech wiárę ś. ßczepił/ y przećiw Aryanom piße 1005.

S. Columintus kleryk ś. Papieżá Stephaná męcz. 675. 1.

Cómodus Ceſarz w pokoiu zoſtáwił Chrześćiány. 1038. 1.

CONCILIA.

Cztery dawne Concilia / ták przyimuie ś. Grzegorz iáko cztery Ewángelie 212. 2. Oprocz zezwolenia ſtolice Rzymſkiey z trádycyey Apoſtolſkiey/ iáko ś. Márcellus piße/ żadne Concilia być nie moga 52. 2.

Concilium Kálcedońſkie ták cudownie ś. Euphemia potwierdza 825. 2.

Conſáluus Sylwárius *Societatis Ieſu* męczennik 1148. 1

CVDA.

Cudá nie wßyſcy świeći czynia 895. 2.

Cudow czynienia dla prożney chwały wzbrania ſie ś. Márkary 37. 1. Pokorá Swietych cudá czyniących 23. 1.

Cudom śś. krozzy niewierza ludźie ſie ćiáłu oddáli 643. 2.

Cudo fałßywe y chytrość dyabelſka nád pyßnymi 420. 2.

Cudá fałßywe nieiákiego Secundelá 699. 1.

Cudow heretycy przeli 528. 1. Nigdy ich nie czynili 104. S. Antoni dźiedźicem ſwych cudow vczynił ś. Mákárego Alexandryńſkiego. 350. 1.

CVDZOLOSTWO.

Cudzołoſtwá ták wielki grzech y v pogánow 732. 1. Ják ſie cudzołoſtwem choć niewiádomym/ pan Bog y pogánie brzydźili 268. 2.

Cudzołożnik ſkárány od Bogá 947. 2.

w Cudzołoſtwie pipiná trwáiącego karze ś. Lámber. 928.

Cutbertus Máinus męczennik w Angliey 1110.

Cyná w ſrebro obrocona zá iálmużny błogoſtáwieńſt. 89. 2.

ś. Cyryák dyákon Rzymſki cudá czyni 50. 1.

Do Perſyey ná prośbe krolá Saporá iedźie/ y tám corke iego od czártá wyzwala 50. 2. Corke y krolá náwraca do Chryſtuśá 51. 1. Jego męczeńſtwo w ſtárości z Lárgiem y Smárágdem 51. 2. Drugiego ś. Cyryáká męczeń: y żywot 49.

Cyryáká wdowá żywiąca y kryiąca Chrześćiány czáſu prześládowánia. 703. 2.

CYRILLVS.

Cyryllus kleryk ś. Stephaná Papieżá męczennik 678. 1.

S. Cyrillus drugi męczennik 903. 2.

Cyrillá corká Decyuſá w Chryſtuśá wwierza/ y męczeńſtwá doſtępuie 715.

S. Cyryná żołnierzá żywot y męczeńſtwo 512.

Cyrus perſki monárchá 1036. 2. Cyruſowe imie v Ezáiáßá w prorocztwie pierwey niżli ſie národźił. 1037. 2.

CYPRIAN.

S. Cypryaná przedtym czárnoksiężnikà/ á potym męczennikà żywot 848. Jáko ſie náwraca do wiáry y męczeńſtwo podymuie 849. 850. 851.

S. Cypryaná Biſkupá Kárthágińſkiego y Dokioná kośćielnego żywot y męczeńſtwo 818.

Cyſtercyeńſkich zakonnikow przodek 738. 1.

Czáſu przedkość przyrownywa ſie biegowi końſkiemu y lećieniu kámieniá z gory ná dol. 3. 1.

CZARY.

Czáry ták ßkodliwe 842. 1. Przyczyná ich bywa zántechánie przyimowánia ćiáłá Páńſkiego 34. 1. Ná odpedzenie czárow nie ma ſie nikt do czárow vćiekáć 34. 1.

Czáry zákopáne pod progiem 915. 2. Od czárow wyzwala ś. Mákárius Egiptſki 34. 1. Dotknieniem ſłomy/ ná ktorey leżał ś. Malachiaß/ wyzwolony vczárowány 947. 2.

O Czáry niewinnie obżálowáne/ w rzeczy ſámey o wiárę Chrześćiáńſką ćierpią wielkie męki dwie ześtrzy rodzone w Perſyey 291. 2.

CZARNOKSIEZNIK.

Wielcy czárnoksiężnicy Jánnes y Jámber 36. 1. Symon 157. 1. Zyd ieden 159. 2. Bázylius nieiáki w mnißym odźieniu 214. 2. Symon/ ktory miał ſpráwę z Piotrem ś. 410. 570. Elimás/ krzego oślepił ś. Páwel 572. 2. Hermogenes krzego náwrocił ś. Jákub 659. Cyprian ktory był potym męczennikiem 849. Zámbry Zyd nieiáki 1100. 1. Anáſtázyus Perſyánin krzego przedtym zwano Mágundár. ktory ſie potym náwrocił do Chryſtuśá 692. Drugi ták że czárnoksiężnik náwrocony przez ſługę ſwą ś. Brygidę 118. 2. drugi męczennikiem zoſtał w ſwą ſpráwą ś. Jerzego 343. 1.

Czárnoksiężnicy ſługom Bożym ßkodźić nie mogą 214. 1. Palono ie w Rzymie 214. 1. Omamienie czárnoksiężnikà przez obłudne obrocenie niewiáſty w kláczę 34. 1. Vćieka ſie do czárnoksiężnikà nieiáki Theophilus Chrześćiánin 159. 160.

Czárnoksięſtwem ludźie ſie Bogá zápieráią 162. 1.

CZART.

Czárći rozmáićie ſie dla rożnych pokus vkázowáli/ w rożlićznych zwierzętách ś. Antoniemu 53. 1. y ś. Gutlákowi 310. w ſnoku ś. páwłowi Proſtakowi 1024. 2. y ś. Mártynianowi 164. 166. y ś. Málgorzáćie 639. w Niedźwiedźiu ś. Dunſtanowi 480. 2. W oſobie Anyelſkiey ś. Julitánie 141. 2. w oſobie Chryſtuśá P. Sekundelowi 699. 1. y ś. Marćinu 673. 2. w oſobie świetney y w maieſtáćie ś. Abrámiuſowi 229. 1. w oſobie krolewſkiey ś. Theophilowi 160. 1. w oſobie ludzkiey o trzech głowách iednemu zakonnikowi 495. 2. w rozmáitych ludzkich perſonách/ ś. Wilhelmowi Akwitáńſkiemu kśiążęciu 156. 2. W oſobie wężowey rodźicom náßym pierwßym 179. 2.

Czárći ſrodze biią Swiete. ś. Antoniego 53. 1. ś. Wilhelmá kśiążę 156. 2. ś. Gutlaká 309. 1. ś. Romuáldá 542. 2. ś. Sekundelá 699. 2. ś. Mikołáiá z Tolentynu 516. 1. Fráncißká Xawierá 1134. 1. Ná czártowſkie pokuſy wielcy miſtrzowie. ś. Antoni 54. 1. ś. Gutlákus 39. ś. Hilárion 914. Z opetánych czárty wyrzucáią. ś. Jákub puſtelnik 143. 2. 144. 1. ś. Brygidá 119. 2. ś. Eufrázya 219. ś. Benedykt 240. 2. ś. Kutbert 244. 1. Luter chćiał czártá wygániáć z opetánego/ ále nie mogł 282. 1. Czártom oddáni przez zapis własny/ á potym wyzwoleni. ś. Theophil kośćielny Oekonom 160. 2. y drugi przez modlitwę ś. Bázylego 8.

Czártowſkie rozmáite gábánia w Páchomiuśie

Czártowſkiego ládu ná ludzie przykład w ś. Eu[illegible]

Czárt ták ſłáby przećiw dobrym 54. 1. Ja[illegible] lá. 142. 1.

Muśi brać od Bogá dozwolenie czárt ßkodźić 23. 1. 54. 2. 50. 2. 1030. 1. Czárt ſ[illegible] może/ ále w grzech wwieśći nie może 34. wiecey bot 54. 1. O ſpráwie czártá z Jobá zá przepußczeniem Bożym 1030. wiedźieć może co dzie

# REGESTR.


Czárt y dobrze ná ćiele trapi 244. 1. Jáko czárt ſtoi miedzy Anyoły 1030. 1. Czárt dla zátrácenia grzechu gába w nocy/ 248. 2. O czártách nieczyſtych 849. 850. Rożne roty czártow/ y nie tednáka moc ani dowćip. 54. 2. 1023.

CZESC Y CHWALA ZWIERZCHNA.

Cześć zwierzchna wielka wyrządzona ſługom Bożym/ co ſoba gárdźili. ś. Ekwicyuſzowi 205. 1. ś. Rupertowi 223. 2. ś. Wincentemu 294. 2. ś. Romuáldowi 554. 2. ś. Awitow. 589. 2. 590. 1. Zakonnikom y vbogim od ś. Jádwigi 895. 2. ś. Káṕiſtranowi w Polſzcze 921. 2. ś Marćinowi od Ceſárzowny 973. 2. Czći ludzkiey táko vżywał ś. Wincenty 294. 2. Przed chwałą ludzką z mieyſcá ná mieyſce vćiekáia Swieći. ś. Jákub puſtelnik 143. 2. ś. Epiphánius 426. 427. ś. Symon Salem ábo gluptm názwány 597. 2. ś. Monegundá 600. 2. ś. Kilian 604. ś. Alexy 629. 2. ś. Fryárdus 699. 2. ś. Jożt 785. 1. ś. Hilárion 916. 917. 918. Czći y vrzedow práżnienie táko ßkodliwe w zakonie 422. 1. Jáko dobrze ná tym świećie vćiekáć od ſławy ludzkiey 786. 1. Jáka cześć od Bogá tym krożzy ſámi ſoba gárdzą 215. 2. W próżney chwale człowiek czártu ofiárę czyni 425. 1. Chwała próżna táko zwyćiężáli świeći/ ś. Mákáry 36. 2. ś. Ephrem 110. 1. ś. Abrámius 229. 1.

Odmiennośći ludzkiey czći przykład w ś. Páwle/ krożego ći co zá Bogá mieli/ potym vkámionowáli 72. 2. Chlubá y chwałá próżna táko ſkaráná w ś. Eleuteryuſie 793. 1. Z tákim vżytkiem czći náwráćał ś. Witalis nierządnice 101. Jeſli go w tym trzebá náśládowáć. 102. 2.

CZELADZ.

Czeladź ſwa pogáńſka do Bogá náwráća ś. Potencyáná. 431. 1. Jáko ſprawowáła czeladź ś. Jádwigá Króleż: Pol: 897. 2. Jákie reguły dał czeládźi ſwey ś. Elzárius Hrábiá 845. 2.
Czeſtaw towárzyſz ś. Jácká 726. 1.
Członkow śś. y czyſtych moc duchowna 230. 1.
Człowiek táko ieſt obraz Boży/ y w czym záleży 178. 2.

CZYSCIEC.

O Czyścu świádectwo ś. Grzegorzá 211. 1. Gdźie z świętego Piſmá czyśćiec wywodźi ś. Anzelmá 320. 1. ś. Bernatá 743. 2. ś. Auguſtyná 771. 2. ś. Malách iaßá weſpoł z ś. Bernátem 945. 2. 949. 1. Duſzá z czyścu wybáwiona przez Mßę krzyżową 30. kazał mieć ś. Grzegorz 207. 1. Z czyścu vkazał ſie Innocencius trzeći papież ś. Ludgárdźie o pomoc iey proßąc 520. 1. Tákże y inne duße w czyścu o modlitwę proßące okazáne ś. Márgrey z Egniey 550. 1. ś. Mikoláowi z Tolentynu 815. 2. W czyścu y Swiećí czásem bywáia 604. 1. Piotrowin wſkrzeßony wolał w czyścu być niż ná świecie 394. 2. O miłośierdźiu nád temi co w czyścu ſą 757. 2. Męki czyśćo. we zá oycá ſwego wźięłá ná ſie Kátárzyná ná tym świećie 360. 1. Dźiwne trudy podeymowáłá Kryſtyná zá duße w czyśću 653. Siostrá z czyścá wyzwała ś. Malách iaß Biſkup 945. 2. O ćießkośći mąk czyścowych 129. 360. 1.
Czyśćiec nie tylko mieyſce náznáczone pod ziemią/ ale y gdźie indziey. 945. 2.

CZYSTOSC.

O czyſtośći pánieńſkiey y o ślubie iey świádectwá ś. Doktorow/ ś. Ignácego vczniá ś. Janá 104. 2. ś. Ephremá 111. 2. ś. Grzegorzá wielkiego 212. 2. ś. Juſtyná męczennikà 334. 2 ś. Grzegorzá Názyánzá 402. 2. ś. Dámáſcená 409. 2. ś. Epiphániuſá 431. 1. ś. Hieronymá 561. 2.
O ślubách czyſtości świádectwá ś. Bázylego 12. 2. ś. Ignácego 104. 2. ś. Grzegorzá wielkiego 21. 2. ś. Bernatá 743. 2.
[illegible]o 1056. 1. O chowániu czyſtośći ſłowá ś. Auguſtyná Cypryaná 823. 2. że czyſtość lepßa nád małżeń[illegible]o ś. Ignácego 104. 2. ś. Ephremá 111. 2.
[illegible]. Porownánie małżeńſtwá y dźiewictwá 974. 2.
[illegible]máty ktoży w zakonie nie byli/ ś. Edwárdá 40. 1. 41. 1. ś. Agátha 112. 2. ś. Dorotá [illegible]zocka 118. 2. ś. Julitáná męczennicżka 140. 1.
ś. Gertrudá 236. 1. ś. Kátárzyná Szwedká 245. 2. ś. Theodorá pánná 323. 1. ś. Káthárzyná Seneńſka 355. 1. ś. Domicyllá 410. 1. ś. Dympná krolewná 459. 1. ś. Pelágia 466. 1. Conſtáncya corká Ceſárſka 559. 1. Gállikan hetman 559. 2. ś. Emeryk krolewic Węgierſki 744.
O tych co w małżeńſtwie czyſtość chowáli. pátrz *Małżeńſtwo*
Dla ućnárußenia czyſtośći/ oſobnym obiáwieniem y przywileiem Bożym śmierć ſobie zádawa ś. Pelágia z okná ſkoczywßy 44. 2. 123. 1. Jedną mátką z corkámi ſie vtopiłá 123. 2. Zofronia Rzymiánká żelázem ſie przebiłá 123. 2. Jedna pánná polſka dowćipem wielkim śmierć obiáłá. ś. Małgorzátá nos y vſtá ſobie obcznać chćiáłá y oczy wylupić 150. 2. 151. 1. Zábić ſie chce ś. Málchus áby czyſtośći nie ſtrácił 265. 2. Vćieka od oycá ś. Dympnà/ od krożego potym ieſt ścietá 459. 460. S. Weneferydá śmierć podiełá 932.
Wybáwienia cudowne od niebeſpieczeńſtwá czyſtośći w ś. Kátárzynie Szwedki 247. 2. w ś. Theodozie Alexándryſkiey 324. 1. ktora w domu nierządnym obrontona. Tákże y ś. Antoniná 418. 2. W iedney pánnie w Rozyńcie 419. 2. w ś. Juzánnie przez Anyołá 709. 1. w Dáryey przez lwá 926. 2. w ś. Anáſtázyey przez oślepienie 1080. 2. W corce ś. Piotrá ktora chorobą y śmiercią niebeſpieczeńſtwá czyſtośći vßłá 471. W pánnie ktora vćiekłá do ś. Brygidy 119. 2. Obrone czyſtośći pánieńſkiey táko Bog płáći 1703. 2. O czyßośći vtráćiáł ſie zaſtáwiáłá ś. Gláfirá pánná 321. 2. y ſynowie Jákubá pátryárchy 531. 1.
Dar czyſtośći od Bogá cudownie dány ś. Thomaßowi z Aquinu 114. 2. ś. Ekwicyuſowi Opátowi 213. 2. ś. Eliaßowi Opátowi 1061. Z czyſtośći táka obrona 266. 2. O pánience y ich czyſtość ſtárańie ś. Cypryaná 816. 820. Chwały czyſtośći y powśćiągliwośći 246. 1. 261. 2. 412. 2. 413. 1. 448 2. 823. 2. 1075. Wonność czyſtośći ś. cudowna 168. 1. 1007.
Dźiewice perły w kośćiele Bożym wedle Máwrzyńcá ś. 705. 2. O zapłáćie czyſtośći pánieńſkiey dźiwne widzenie ś. Eufrázycy 220. 1. ś. Anátoliey 1075. 1. Jáko wielki złodźiey co czyſtość krádnie 737. 2. Do czyſtośći ſtelu przywodźi ś. Chryzántus z Dárya 926. Sługy ſwa pánie Domicylle táko przywodza do czyſtośći 411. 412. 413. S. Rykttudá trzy ſwe corki 448. Modlitwá o dar czyſtośći 46. 1.
o Czyſtośći trotákiey 823. 2.
Czyśći podobni Anyołom 261. 2. 49. 2.
Czyſtość ma towárzyſtwo Anyelſkie 233. 2. 853. 1. Lwi ſie dźiewictwu dźiwuią/ wedle ś. Ambrożego 841. 1.
Czyſtośći cudowne pokazánie w ś. Kunegundźie Ceſárzowey 964. 1. O czyſtość nie godźi ſie ſiebie zábíjáć/ choć dobra rzecz ieſt gárdło dla niey podáć 1066. 1. Ktora nád wola dźiewictwo tráći czyſta ieſt 610. 2.
Czyſtość fundáment cnot Chrześćiáńſkich 1068. 1. Przećiwko tym ktoży po ślubie czyſtośći mężá máią/ ábo co profeſſya złamáły 12. 2. Dla ſtrażey czyſtośći ś. Nicecius Biſkup gołą ręką dźiatek ſie nie dotykał 979. 1.

CZYTANIE.

Z Czytánia Żywotow śś. pobudzony ś. Athánázyus do męczeńſtwá 70. 1. Dwá dworzánie Ceſárſcy zoſtáli zakonnikámi czytáiąc żywot ś. Antoniego 72. 1. S. Málgorzátá krolowa Węgierſka męczeńſtwá prágnie 150. 2. ś. Thomaß táż czeſto Żywoty Swietych czytał 159. 2. Jáko wßyſcy pożytek bierzemy z czytánia Żywotow śś. 594. 1. Czytántem nabożnym náwráca ſie do wiáry ś. Polieuktus 32. 1. Tákże Chetya ſłuchaiąc nabożnego czytánia 525. 1. Czytániem liſtow ś. Páwłá náwráca ſie do wiáry ś. Eugenia 1081. 1.
Czyta drugim Żywoty śś. Kátárzyná ś. Szwedká 247. 2. W czytániu piſmá ś. iáko ſie kochał ś. Serwulus 1079. 1. W czytániu Ewángeliey ś. Jan Kálibitá 124. 2. ś. Bolzyſlus 243. 2. Jáko káżdy może vmieć czytáć/ przypowieść ś. Wincentego. 296. 1.

D.

*DAGOVINVS* zły y niekárny mnich swego przełożonego zábił 1071. 2.
Dalilá Sámsoná zdradza 582. 1.
Dálphiná żoná świętego Elzáryuszá w czystości z nim mieszkáiąca 844. 1.
Dámázá papieżá żywot 1061. Báwi przy sobie ś. Dámázus Papież ś. Jeronymá 855.
S. Dámiana męczeństwo 851.
S. Dánielá Prorokà żywot 1032.
S. Dánielá Fránciszkaná męczeństwo 889.

*DART.*

Dárow zá cudowne y pobożne spráwy nie przyimuie ś. Jákub pustelnik 142. 2. ś. Hugo Biskup 277. 1. Elizeus Prorok 861. 1. ś. Hilaryon 916. 1.
Dárow Judyty żony Cesárskiey złego małżeństwá nie przyimuie ś. Fryderyk 632. 2.
Dárow od poddánych żadnych nie brał ś. Sámuel Prorok 626. 1.
Dárow nigdy nie brał ś. Elzáryus Hrábiá 847. 2.
Dárámi gárdźi ś. Bernárdyn 435. 2.
Dárámi od rodzicow postánemi iáko zápowiádá ś. Málgorzátá 150. 2. S. Anzelmus będąc zakonnikiem dárow żadnych ná sie sámego nie przyimował 317. 1.
Dárowne chustki w iednym zakonniku iáko zgánił ś. Benedykt 241. 1. O dárách/ ktorzemi ich od Bogá odwieść chciano/ co mowili męczennicy 200. 1. Pogárdzeniem dárow náwraca sie do wiáry ś. Epiphánius 425. 2.
Dáry Boże rozmáite 165. 2.
Dáry trotákie Bog człowieckowi dał stworzywszy go 158. 2. po grzechu drugie vtrácone/ drugie osłábione 150.
Dáry Boże studzy Boży Bogu zá sie ofiarowáli 196. 2.
S. Dáryey y Chryzánty żywot 924. 925.
Dáryus Monárchá iáko czćił Dánielá 1036. 1.
Dátán heretyk w stárym Testámencie iáko zábit od Bogá
S. Dátywá Biskupá męczeństwo 808. (465. 1.

*DAWID.*

Dawidá krolá żywot z pismá ś. wybrány 776. pomázuie go ná krolestwo Sámuel 628. 2. O iego cnotách gdy był żołnierzem 778. O te° grzechách vpámiętániu y pokucie 782. 783.
Dáwidá krolá Szockiego syná Henrykà vzdrawia cudownie ś. Maláchiasz 947. 1.
Debory prorokinicy żywot 527. Pobudza ią Pan Bog ná wybáwiánie ludu y odprawiánie sądow 529. 2.
Wyroki Decyusá ná Chrześćiány 30. 1. Jáko iemi gárdzili śś. męczennicy 32. 2. Strászna śmierć Decyusá 715. 1.
Dydymus wielki wykładácz pismá ś. ktorego ś. Hieronymi słuchał 859. 1.
Dygná niewiástnicá náwrocona przez ś. Márcyssá 697. 2. zostawa potym męczennicżką 698. 2.
Dyodorus kápłan y męczennik 927. 2.

*DIOKLECIAN.*

Zá budowánie łázien Dyoklecyanowych skázáni męczennicy 49. 50. Corká Dyoklecyaná od czártá przez ś. Cyryká wyzwolona y do Chrystusá przywiedziona z mátką Serena 50.

*DIONISIVS.*

Dyonizyus Areopágità przez ś. páwlá náwrocony 574. 2. żywot iego y męczeństwo 883.
Dyonizyus Papież ś. 715. 2.
Dyonizyus Medyoláńśki Biskup/ o ktorego ćiáło prosił ś. Bázyli ś. Ambrożego 8. 1.
Dyonizyus ieden z ś. śiedmi bráciey spiących 666.
Dyonizya męczennicżká z synem 682. 683.

*DISCIPLINY.*

Processye z dyscyplinámi zá ś Wincentego 293. 2. O dyscyplinách ś Jádwigi 900. S. Wincenty ná káżdy dzień czynił dyscipline 293. 2. O dyscipliny w niemocy prosi ś. Hugo 278. 1. pátrz *Ciáłá vmartwienia przykładu.*

*DISPENSATIA.*

Dyspensácya w służbie Papież dawa krolowi Edwárdowi/ y z táka kondycya 41. 2.

*DISPVTACIA.*

Chytrość heretycka w dysputácyách 254. 1. 286. 1.
Dysputácya z pogány Fránciszká Xáwierá *Soc: Iesu* 1139. z Zydámi ś. Szczepaná 1086. 1087. ś. Sylwestrá z temiż 1100.
Dysputácya w ogniu ś. Heleny z iednym czárownikiem 1081. 2
Dysputácya Edmundá Cámptaná *Soc: Iesu* z Anglikámi heretykámi/ y iákie ich okrućieństwo ná tey dysputácyey 1107.
Dysputácya Jákubá Sylezyusá *Soc: Iesu* z ministry Kálwińskiemi 1147. Kiedy y táko ná dysputácya wyzywáią przykład w Aryanach 681. 682. Po rozmáitych rozruchách o dysputácya proszą Kálwinistowie we Fráncyey / y iákie ich potwarzy po dysputácyey 113. Jáka dysputácya z synmi hárdości 686. 2.
Dysputácya z pogány przy Jozáphácie krolewicu Indyiskim 952. 2. Ná dysputácyey heretycy przekonáni iák vpornt 352. 2. 353. 1. Pátrz *Heretycy.*
Cátholicy o rzeczách raz ná Concilium poteptonych / gdy sodzia był heretycki Cesarz/ dysputowáć niechćieli 254. 2.

*DOBRA, MAIETNOSC.*

Dobrá swe ná pobożne spráwy y ná vbogie rozsáfowáli / ś. Eufrázya 118. 1. ś. Ludgerus 226. 2. ś. Abrámius 227. 2. ś. Gertrudá 236. 2. ś. Potencyaná 431. ś. Gelikanus 560. 1. ś. Sámson lekarz 561. 1. ś. Jadwigá 900. 2. ś. Bawo 969. 1. ś. Anástázya 1080. ś. Melanią 147. Wielkie imiona dla Chrystusá przedáne 147. 1. Pokuse z strony opuszczenia máietności táko zmyćiłá ś. Melánia 147. 1. Máietności kościelne ná trzy częśći rozdźielenie 197. Rozum duchowny przeko ma gmać z tego wysługe sobie v Bogá gotowáć 147. 2. 148.
Wydárćie imion y dobr swych skromnie znosi ś. Melánia z Apenínem 146. 2. S. Juwentynus y Máximus 121 2. imni Chrześćiánie 125. 1. Jálmużná z dobr ktore nam dla Bogá wydźierała 121. 2. Dobr dla Bogá raz opuszczonych niechćieli wiecey Swieci Boży vżywáć 57. 58.

*DOKTOR*

Prawdźiwego Doktorá wyobrażenie w obrázách z Ewángelistow 991.
Doktormi y Theologámi/ Scholástykámi czemu sie heretycy brzydzą 196. 1.
Doktor kościelny nie głębokośćia / ále rzeczámi do naprawy służącemi báwić sie ma 109. 1.
Doktorow rożne zdánia ná wolnych rzeczách niezgody nie czynią 509. 1. Pożytek rożnego zdánia Doktorow 59. 2.
Doktorem ś. Thomasz niechćiał zostáć/ áż za obiáwieniem y roskázániu Boskim 1095. 1.

*DOMICILLA.*

S. Flawiey Domicylle żywot y męczeństwo 411. Poświęcona Chrystusowi przez ś. Klemensá Papieża 1011.
Domicyllá druga pánná Bogu oddáná 410. 1.

*DOMINICVS, Dominikani.*

Żywot ś. Dominikà/ fundatorá Dominikanow 685. Jáko sie z ś. Fránciszkiem w Rzymie poznawa 687. 2. Definitory z mocá nád Generalem postánawia 688. 2. Proroctwo o ś. Dominiku ś. Máryey z Egnicy 552. 2. Zakon ś. Dominikà miał śiełá przed sobą stárszych zakonow 690. 1. Jákim sposobem zakon ś. Dominikà w prowadzon do Polski 725
Dominikanow generał táka zgodę y miłość swoim wie/ áby mieli przeciwko zakonowi *Societatis Iesu*

*DONATISTE.*

Donátyście heretycy chcą zábić ś. Augustyn[a]
Donatus obmowcá srodze skárány od [P]
Donatus kleryk ś. Szczepaná papieżá

O doſpáwczynieniu pokutnym zá grzech 522. 2. 551. 1. 2055. 2.
Dozwolenim czáſem tego czego ſie nápierano pozyſkawáli duſze Bogu ludzie świeci 423. 1.
Drychelinā nieſtkiego widzenie y záchwycenie 129. 1.

DVCH SWIETY.

O pochodzeniu Duchá ś. świádczy y od Synā ś. Bázyliuſz 11. 1. ś. Hilarius 46. 1. ś. Chryzoſtom 86. 1. ś. Grzegorz 211. 1. ś. Cyrillus Jeroſ 260. 1. ś. Anzelmus 315. 2. 319. 1. ś. Athánázyus 370. 1. ś. Dámáſcenus 408. 1. ś. Epiphánius 430. 1. ś. Auguſtyn 679. 1. ś. Ambroży 1055. 1.
Nieprzyiaćiele Duchá ś. Mácedonius krzczy Boſtwo iego bluźnił 11. 1. Eunomius krzczy pochodzenia od Synā nie przyznawał 11. 1. Mądrość Gedeoná około rozeznánia duchow 532. 1. ś. Janá Gwálbertá 615. 1.
O duchownych. Pátrz *Kaplan*.
Dunáám Zyd niezbożny y tyran Chrześćiáńſki 910. 911. Jáko ſkárany od Bogá 913.

DVSZA.

Duſze świętych do niebá niesione / widźiane od rozmáitych. Duſza ś. Páwłá puſtelnika widźiał ś. Antoni 49. 1. Duſze ś. Scholáſtyki ś. Benedykt 242. 1. Tenże duſze ś. Germaná támże. Duſze ś. Benedyktá do niebá idącą widźieli tego wczniowie 242. 2. Duſze ś. Midaná widźiał ś. Kutbertus 243. 1. Duſze Ozyuſá *Societatis Ieſu* widźiał Ignácius tegoż zakonu fundator 1122. 1. Stáráć ſie o duſze ludzkie wielki znák miłośći Bożey 225. 1. Páſterſtwo duſz ludzkich ták ma wielką zapłátę 230. 1. Dla duſze iedney pozyſkánia świát wſzyſtek zbiegáć ludźiom Apoſtolſkim nie ćieſzko 659. 1.
Duſz zćiáłá wychodzących tákie prześládowánie od czártow / á obroná od Anyołow 125.
Dźieſi zaduſzny táż dawny 945.

DWOR.

Vczył ś. Ambroży ś. Auguſtynā / áby nikogo do dworu nie rádził 768. 1. W ná dworze może być dobrym 801. 1.
Dworzánie trzey Dyokleciyaná męczennicy 800. 2. y drudzy dwáy Máximianá Ceſárzá 881. 1. Karánia dworności przykład w iednym co chćiał ćiáło vmárłe oglądáć 429. 2.

DZIATKI. DZIECINSTWO.

W dźieciáńſtwie y w młodych leciech wielki rozum duchowny / y znák przyſzłey świątobliwośći. w ś. Janie Kálibićie 124. 1. 127. 2. w ś. Fauſcie pánnie 170. 2. w ś. Ludgerze 224. 1. w ś. Autbercie 242. 2. w ś. Kátárzynie Szwedzkiey 245. 1. w ś. Hugonie Biſkupie Grácyánopolſkim 278. 1. w ś. Fráncißku z Paule 279. 1. w ś. Wincentym Dominikanie 292. w ś. Gutláku 308. 2. w ś. Jzáku Pátryárſze 324. w ś. pietrze z Werony męczen: 351. 1. w ś. Kátárzynie Seneńſkiey 354. 1. w ś. Athánázyuśle 366. 1. w ś. Pánkrácyuśle 416. w ś. Bernárdynie 432. 1. w ś. Awćie 538. w ś. Vdálryku 601. 2. w ś. Dominiku 655. 1. w ś. Bernárdzie Klárewáleńſkim 737. 1. w ś. Niwárdzie bráćie namłodſzym ś. Bernárdá 738. 1. w ś. Stephanie krolu 744. 2. w ś. Mikołáiu z Tolentynu 814. 2. w ś. Elzáryuśle 844. w ś. Elżbiećie 994. 2. w ś. Mikołáiu Myrrhenſkim 1045. 1. w ś. Ambrożym Medyolánſkim 1049. 1.
Dźiatki młode męczennikámi. ś. Symeon od Zydow zámordowány 262. Siedmioro dźiatek męczennikow 170. 2. Drugich dwoygá 43. 44. Drugich dwoygá iedney mátki męczenniczki 108. 2. Nie przepuśćzáli dźiatkom prześládownicy Chrześćian 44. 1. 1073. 1. O męczeńſtwie młodźieńcow 1091. 1092.
Dźiećie zá mátká męczenniczka w ogień wſkoczyło 912. 2. pogáńſkiego okrućeńſtwá nád dźiatkámi przykłády 224. 1.
Dźiatek niewinnych y dobrze vmieráiących nie trzebá zá[illegible] 1021. 2. Od dźieciećiá trzyletnego náuczony świety [illegible] 242. 2.
[illegible]wdniowe opowiáda o oycu ſwym y mátce z ro[illegible]áry 608. 2. Smierć dźiatek czemu ſkromnie [illegible]cy 198. 1.

## E.

Ecelynus tyran táko zmiekczony przez świętego Antonie' go z Padwy 516. 2.
Edgárdus krol Angielſki oćiec ś. Edyty 1068. 1.
Edgárdus ś. Dunſtaná z wygnánia wraca 481. 2. W grzech nieczyſty wpada / o co go oſtro karze y do pokuty przywodzi 482. 1.
Edylbertus krol Angielſki do krze' ś. Auguſtyn zakonnik od ś. Grzegorzá poſelſtwo przyniośł o przyiećie wiáry 484. 2. Náwraca ſie 485. 1. Piękny liſt do niego ś. Grzegorzá 486. 1.
Edyſſeus kápłan pogáńſki do wiáry náwrocony od corki ſwey 849. 1.
Edowárdus krol Angielſki od mácochy zábity 1069. 1.

EDWARDVS.

S. Edwárdá krolá Angielſkiego żywot 39. Slub czyſtośći pánu Bogu czyni 40. 1. Jáko temu ślubowi dośyć czyni w máłżeńſtwie mießkáiąc 41. 1. Liſt piße do Papieżá poddáność y poſłußeńſtwo ſwe ofiárując 41. 2. Swieroptertze powzwala w Angliey 402. 1. O iego pokorze / poſłußeńſtwie / iálmużnách / y cudách támże. Jan ś. Ewángeliſtá w oſobie vbogiego bierze od niego iálmużnę 42. 2.
Edwinus krol Angielſki ś. Dunſtaná wyganiá / potym y ſam z krolestwá wygnány 481.
Edyty krolewny Angielſkiey żywot 1068. O świętym iey wychowániu y zakonnym życiu z młodości támże. Niechćiáłá być przełożona w klaßtorze 169. 1.

EGIDIVS.

S. Egidyuſá ábo Jdźiego żywot 785. Suknia iego y iálmużná chorego zleczyłá támże. Vćieka przed ſławą ná puſzcza y tám go káná mlekiem karmiłá 786. 1. Grzech krolewſki poznawa / vmáriego wſkrzesza / do Rzymu po liſty papieſkie dla ſwego klaßtoru idźie / támże.
Eglon krol zábity od Aodá 529. 2.

ELECTIA.

Elekcya ś. Máćieiá byłá przez loſy / y táko ſie to rozumie wedle ś. Arćopágity 163. 2. Zákazána elekcya przez loſy / y dla czego 163. 2.
Elekcya przełożonych ma ſie poczynáć od modlitwy / támże.
S. Ekwicyuſá opátá żywot 213. Jákopokuſy ćieleſne wygáśił y dar czyſtośći cudownie od Bogá wźiął / támże. Prorockiego duchá ma / y czárty wyganiá 214. 1. Má vrzad káznodźieyſki táko był poſtány Támże. 2. Jáko będąc vbogim / był ſtráßliwym Julianowi nieláskiemu poſłowi pap. 214. 1.
S. Eleuteryuſá towárzyßá ś. Dyonizyuſá Arćopágity żywot y męczeńſtwo 883.
S. Elfegá Arcybiſkupá Kántuárſkiego żywot 312. Gadánie o nim Lánfránká z ś. Anzelmem teſtiże męczennikiem ábo nie 314.
Elima czarnoksiężnikā ś. páweł oślepił y zfukał 572.

ELZARIVS.

S. Elzáryuſá Hrábie z Aryanu żywot 843. Mießka w czyſtośći w máłżeńſtwie z Dálphiną máłżonką 844. Jákie reguły ſwey czeladce y domownikom 845. 2. O iego rozmáitych iálmużnách y wielkiey táſkáwośći przećiwko mieprzyiaćiołom 846. Jáko ſpráwował krolestwo Neápolitáńſkie. Jákie ſądy iego y opátrowánie vbogich 847. táż ſie w vwáżeniu máłżeńſkiey kochał 848.

ELEZBAAN.

Elezbáán Murzyn człowiek pobożny y ſpráwiedliwy 910. Wyzwala Arábią ßczęśliwą od tyráńſtwá Zydá Dunáám 913. 1. krolestwo złożywßy zakonnikiem zoſtawa Támże.
Emmánuel Alwarā *Societatis Ieſu* męczennik 1143. 1.
S. Emeryká krolewicá Węgierſkiego żywot 746. 2. o iego czyſtośći pánteńſkiey w máłżeńſtwie Támże. o iego cudách 747. 1.

EMILIANA.

Emiliany ćiotki ś Grzegorzá świeta śmierć 213. 1.
S. Emerencyaná męczennicżká 66. 2.
Enoch táko poczał wzywáć imienia Bożego 249. 2.

EPHREM.

S. Ephremá dyákoná żywot 105. Jáka náuká w nim pi-
smá ś. 109. 1. Rozmowá ś. Ephremá z nierządnicą/ y táko ta
do pokuty przywiodł/ Támże. Niechćiał káplánſkiego vrzędu
dla pokory ſprzáwować 110. 1. O iego vbogſtwie/ pokorze/ y tá-
ko ſie z heretykámi ſprzáwował Támże.

EPIPHANIVS.

S. Epiphániuſá Biſkupá Konſtáncyey/ ábo Sálámínu/
żywot 425. Opátrznoſć Boſka nád vbogſtwem iego y mát-
ki iego 426. 1. O iego tálmużnách y cudách rozmáitych/
Támże. y 427. Jáko z beſtyámi rozmawiał/ y heretyká nie-
mym vczynił 427. Nigdy nie ſzedł do Mſzey/ ázby pierwey
miał táki znák y widzenie od Bogá 425. 2. Jákiey mądrośći
wyſł ná ſkapego Biſkupá/ Támże. Nieſnaſki iego 38. Ja-
nem Chryzoſtomem z niewiádomośći/ y o iego śmierći y te-
ſtámencie 429.

EWA.

Ewy mátki pierwſzey nas wſzyſtkich żywot 177. Jáko nie
bácznie ſie w rozmowe z czártem wdáłá/ y w pokuśie ſie ſtár-
ſzego nie rádźiłá 179. 180.

EWANGELIA.

W czytániu ś. Ewángeliey táko ſie kochał ś. Jan Málibi-
tá 124. 2. ś. Bonifácius 491. 2. ś. Bárnábás Apoſtoł 508. 2.
ś. Jan Ewángeliſta przed śmiercią czyta ſobie ś. Bázyliuſz
243. 2. Ráźaſká Ewángeliey táki vpomínek 126. 2. Pier-
wey piſána Ewángelia ná ſercu niż ná kárćie 538. 1. Má pro-
śbę Rzymian Ewángelia piſał ś. Márek 344. 1. Nie wſze-
dzie Pan Bog dopuśćił rozśiewáć Ewángeliey 573. 2. Jáka
Ewángelia z ſzat łupi/ piękny przykład ś. Serápioná 92. 1.
S. Ewagryuſá dyákoná żywot 1066. Jáko dźiwnie wy-
zwolony od pokuſy ćieleſney 1067. 1. Duchá bluźnierſkiego
pokuſe táko zwyćiężył/ Támże.
S. Ewortyuſá Biſkupá żywot 801. Cudownie ná Bi-
ſkupſtwo wezwány przez gołębicę/ y o rozmáitych iego cu-
dách 802.

EWELASIVS.

Ewelázyuſá przedtym ſędźiego pogáńſkiego okrutnego/
męczeńſtwo dla Chryſtuſá 171. 2.

EVCHARISTIA, ábo Sákrament
Ciáłá y Krwie Páńſkiey.

O prawdźiwym y iſtotnym ćiele y krwi Chryſtuſá páná w
Eucháryſtyey świádcza/ ś. Bázyli 11. 1. ś. Hiláry 46. 1.
ś. Chryzoſtom 86. 1. ś. Ignácy vczeń ś. Janá 104. 2. ś. E-
phrem 111. 1. ś. Bernárd z ćiáłem Chryſtuſowym wychodźi do
kśiężęcia Akwitáńſkiego mowiąc/ że ten do ćiebie idźie krozy
ćie ſądźić będźie 154 1. 157. 1. ś. Thomaſz z Aquinu 196. 197.
ś. Grzegorz wielki 211. 1. ś. Cyrillus Jerozolymſki 261. 1. ś.
Leo Papież 303. 2. ś. Anzelmus 319. 2. ś. Juſtynus Philozoph
y męczennik 334. 1. ś. Grzegorz Názyánzeńſki 402. 1. ś. Dáma-
ſcen 408. 2. ś. Epiphánius 430. 1. ś. Bernárd 742. 1. ś. Lodwik
krol przy śmierći 758. 2. ś. Auguſtyn 770. 1. ś. Cyprzan 822. 2
ś. Jeronim 861. 1. ś. Dyonizyus Areopágitá 885. 2. ś. Bru-
no przodek Kártuzow 908. 2. ś. Málachiaſz Biſkup 948. 2.
949. 2. ś. Bedá 966. 1. ś. Jedrzey Apoſtoł 1025. 2. 1026. 2.
ś. Ireneus 1039. 2. ś. Ambroży 1055. 1. Obecnośći ćiáłá
páńſkiego w Eucháryſtyey cudowne okázánie 9. 1. 209. 1.
516. 1. 637. 1. 42. 1. 559. 2.

Sákramentarze o ćiele páńſkim nie wierzący/ gorſzy niż
oſtowie 516. Záwżdy ich błąd w tym był potępiony 948. 2.
Vżywánia pod iedną oſobą Eucháryſtyey wyſwiádcza ś. Bá-
zyli 12. 1. ś. Symon ſłupnik 28. 2. ś. Bernárd 742. 1. ś. Jedrzey
Apoſtoł 1027. 1. ś. Sátyr brát ś. Ambrożego 1055. 1. 1059. 2.
ś. Bedá 966. 1. Ják dawne vżywánie pod iedną oſobą 12. 1.
Było teżdzie zá czáſow Apoſtolſkich 575. 2. Okázuie to oby-
czay chowánia ćiáłá páńſkiego domá w pierwſzym kośćiele
1060. 1. Częſte vżywánie ćiáłá Páńſkiego w ſtárym kośćiele
zwyczáyne 342. 617. 2. Jáko świętá Káthárzyná Seneńſka
odpowiedźiáłá temu/ krozy gáni częſte przyſtępowánie 359. 2.
Jáko Bog ſkarał ſtárſza krola ś. Ludgárdźie częſtego przy-
ſtępowánia brońiłá 520. 2. Przyſtępowáłá ś. Kryſtyná ná
káżdy tydźień 654. 2. Vpomnienie do częſtego przyimowánia
Sákrámentu Páńſkiego 35. 1. Ják márna wymowká tych
krozy powiádáią/ że ſie boią żeby byli niegodnemi 34. 2. Od-
włoká przyimowánia ćiáłá Bożego mieyſce dawa czártom
34. 1. Nabożeńſtwá ku naświętſzemu ćiáłu páńſkiemu przy-
kłády w ś. Małgorzácie krolewnie Węgierſkiey 149. 2. w ś.
Thomáſzu z Aquinu 195. 1. 196. 2. w ś. Káthárzynie Seneń-
ſkiey 359. Dźiwne poćiechy z przyięćia Sákrámentu 359. 2.
Zápalenie nabożnych myśli po wźięćiu naświętſzego Sákrá-
mentu 544. 1. Do vżywánia ćiáłá páńſkiego ták ſie gotowáłá
ś. Małgorzátá krolewná Węgierſká 149. 2. Jákiey czyſtośći
trzebá temu krozy przyſtępuie do Eucháryſtyey 11. 1. Anyo-
łowie podawáli ćiáło Boże świętemu Márkowi 37. 2. ś.
Bonáwenturze 620. 2. Niegodnie przyimuiąc ćiáło Boże
nie mogł go połknąć 739. 2. Dźiatkom máłym dawano ćiáło
Chryſtuſowe w ſtárym kośćiele 961. 1. O przaśnym chlebie
krozego do Eucháryſtyey vżywáią 320. 1. O tránſubſtán-
cyácyey ábo przetłoczeniu chlebá y winá w ćiáło y w krew
Chryſtuſowe piękne ſłowá ś. Anzelmá 319. 2. y ś. Dunſtaná
Arcybiſkupá Kántuáryſkiego 483. 1. Noſzenie ćiáłá Chry-
ſtuſowego dawne 678. 2.

O pokłonie przyſtoynym ćiáłu Chryſtuſowemu z przykła-
du Trzech krolow 27. 2. O tymże świádectwo ś. Ambrożе-
go 1055. 1. Ják ſrogie y ſtráſźliwe zelżywośći naświętſzey
Eucháryſtyey czynili Kálwiniſtowie we Fráncyey náſzych
czáſow 1113. 1115.

EVDOXIA.

Eudoxya Ceſárzowná do Jeruzálem drogę czyni 677. 1.
Eudoxya nieprzyiaćiołká ś. Chryzoſtomá dla winnice kto-
ra wdowie vbogiey odeśłá 83. 2. Niechce iey przypuśćić
do kośćiołá ś. Chryzoſtom 84. 1.
S. Eudoxyuſá żywot y męczeńſtwo 791. Jáko żonę przed
męczeńſtwem żegna y táko czyni teſtámenť 791. 2. Ják wiele
żołnierzow z nim ná meke ſie ofiárute/ támże.
S. Euphrázyey pánny żywot y pospołu iey mátki 216.

EVGENIA,

S. Eugeniey dźiewicę żywot y męczeńſtwo 1081.

EVGENIVS.

S. Eugenius Papież/ przedtym vczeń y zakonnik ś. Bernárdá
741. 2. S. Eugenius ſyn ś. Symphorozy męczennik 634. 2.
S. Eugenius Biſkup Káthágińſki męczennik 679.
S. Eugeniuſá oycá ś. Máryny żywot 172. 173.
S. Eulogiuſá Alexándryſkiego żywot 1020.
Eunomia nierządnicá náwrocona przez ś. Márcyſſá/ y mę-
czennicżka zoſtáłá 697. 698.
Eunomius herezyárchá pochodzenia Duchá ś. nie przy-
znawał 1. 1.

EVPHEMIA.

Żywot iey y męczeńſtwo 823. o kośćiách iey 824. 2. 825.
Euphemianus oćiec ś. Alexego ták żáłoſny z iego odeśćia/
y táko go po śmierći poznał 625. 629.
S. Euphrozyny národzenie/ wychowánie y ćwiczenie w
młodośći 13. 1. Vdánie iey do zakonu w ſzátách męzkich 14. 15.
Przy śmierći ſie oycu oznáymia 16.
Euphrozyná druga ś. męczennicżká 414. 2.
S. Euzebia pánienká y zakonnicżká 449. 450.

EVSTACHIVS.

S. Euſtáchiuſá ábo Plácydá hetmaná żywot y
ſtwo/ y dźiwne á wielkie krzyże ktore znoſił 83(

EVTICHES.

Eutyches męczennik

Eutyches heretyk dwie nátvrze Chrystvsowe w iedno mießátacy/ poteptony ná Concilium Kálcedońskim 302.
Eutyches Pátryárchá Carogrodzki z błędu heretyckiego przez ś. Grzegorzá wyzwolony 207. 2.
S. Europia męczennicżká 526. 1.
Europia niezadnicá náwrocona do Chrystvsá zostawa męczennicżka 698. 2.
S. Exákvstádius ieden z Bráćiey śiedmi śpiących 666.
Exuperáncius kleryk ś. Sczepaná Papieżá y męcz. 668. 1.
S. Exuperius żołnierz 839.
S. Ezechiáßá krolá ludu Bożego żywot 932.
Ezychiuß vczeń ś. Hiláryoná/ ták go pilnie ßuka Ciáło iego zánośi do Pálestyny. 918. 2.

## F.

### FAVSTA.

Fausty pánny męczennicżki żywot 170.
Faustyny ś. męczeństwo 158.
Faustus ś. Sczepaná papieżá kleryk y męczennik 678. 1.
S. Felicyaná żywot y męczeństwo. 502. 1.

### FELIX.

S. Felixá Nolańskiego kápłaná żywot 56.
S. Felixá męczennikà żywot 785. 1. Y drugiego ś. Felixá synà ś. Felicytaty 610. 2. S. Felixá Papż żywot y męcz. 46. 2. S. Felixá Biskupá Abdyryteńskiego vmęczonego od Aryanow 680. 2. Y drugich dwu śś. Felixow Biskupow męcz. 808. S. Felix dyákon ś. Márcyssá Biskupá 696. 1.
Felicyssymus dyákon Syrtá Papieżá męczennik 703. y drugiego ś. Felicyssymá męczeństwo 1072.
S. Felicitás mátká z śiedmi synmi swemi męczeństwem koronowána 610. ptakne o niey słowá ś. Grzegorzá. 611.

### FEBRA.

Od febry wyzwala ś. Małgorzátá krolewná Węgierska/ 151. 2. ś. Wilhelm kśiąże Akwitáńskie 156. 2. ś. Thomaß z Aquiná przyłożeniem kośći ś. Jágnießki 196. 1. ś. Ekwicyus 214. 1. y inßy.
S. Febronicy dźiewice y zakonnicżki żywot y męcz. 524.
S. Ferbucyey męczennicżki żywot 290.

### FLORIAN.

S. Floryaná żywot y męczeństwo 379. Przeniesienie ciáłá iego do Polski 380.
Floryan towárzyß ś. Jáckà 726. 2.
Florencius oćiec ś. Grzegorzá Turoneńskiego Bisk. 979. 1.
Florencyus zły y rospustny zakonnik ták sie burzył przećiw ś. Benedyktowi/ y ták go Bog skarał 240.
S. Fortunatá Biskupá Tudertyńskiego żywot 842.
Fortunatus maßzacny o Mßa prośi ś. Bonifáciusá 470. 1.
Fortunatus Mánicheyski kácermistrz/ zwyćiężony od ś. Augustynà. 765. 1.

### FVRSEVS.

S. Furseusá żywot 127. záchwycenie iego dźiwne y wrocenie do ciáłá/ Támże. Dźiwna bitwá Anyelska o dußę iego z czárty 128. 1.

### FRANCIA. FRANCVZOWIE.

Fráncuzowie skąd wyßli 563. 2. zostáli Chrześćiány 564. 2. Náwracáli ie do wiáry ś. Remigius 563. ś. Ireneus 1038. 1. y inni. O męczennikách Fráncuskich náßych czásow od Kálwinistow dla wiáry zamordowánych 1113. 1114. y daley.

### FRANCISZEK. Fráncißkani.

Żywot Fráncißká nápisał ś. Bonáwenturá 619. 2.
wo o ś. Fráncißku ś. Máryey z Egnicy 552. 2. Jáko
ćißek z ś. Dominikiem poznawa 657. 2. O żywoćie
872. Dźiwne iego powołánie/ Támże.
ßy biczowánicm y czołgánicm sie w śniegu zwy-
o cudách iego rozmáitych/ o pokorze/ o postu-
875. 876. Jáko chuć miał do pozyskánia
ko miał powolność po beßyách 876. 2.
O widzeniu Seráphiná y vkrzyżowánego Chro
gwoiźdźách/ y o ránách w ćiele tego 878. O chorob
menćie/ o śmierći tego 878.
Pielgrzymuia do grobu ś. Fráncißká w Assyzie. ś. Bárbary
ná Szwedká 247. 1. ś. Fráncißek z Paule 179. 1.
Náuke w zakonie ś. Fráćißká fundował ś Antoni z Padwie
515. 1. O rozerwániu zakonu ś. Fráncißká/ ták sie w nim
spráwował ś. Kápistran/ y ták ie był porownánie
Fráncißkani na Generálnym Conwencie ták roskázuią mi
łość swoim przeciwko zakonowi Societatis Iesu
zakonnikow ś. Fráncißká żywoty tu opisáne. ś. Bern
z Senny 431. ś. Antoniego z Padwy 513. ś. Bonáwentury 618.
ś. Dányelá/ Sámuelá/ Donná/ Leoná/ Mikołáiá/ Hugolina
męczennikow 889. ś. Janá Kápistránà 919. Alary zakonni
czki 710.
O Fráncißkanách męczennikách w Angliey náßych czá
sow 1104. 2.

### FRANCISZEK XAWIERVS Soc: IESV.

O vrodzeniu/ wychowániu/ y náukách tego/ y powołániu
do zakonu 1127. 1128. Jáko vsługuie w Wenecyey w
ßpitalu/ y rány cáłuie ropę z nich w vstá bierze zwyćiężáiąc
sie 1128. 2. kápłanem zostawa/ y prácuie w Bononiey/ á po
tym do Indyey posyła go Ignácyus Lotolla fundator Soci-
etatis IESV 1129.
Fráncißek Borgia/ Generał Societatis Iesu 69. Swoich
śle do Brásyllu ná rozmnożenie wiáry 1143. 1. Franciscus Ca-
strius Societatis Iesu męczennik 1144. 1.
Fráncißek Perea Societatis Iesu w Melákách náwráca po
gány 1136.
Fráncißek Aránda Societatis Iesu męczennik 1145.
Franciscus Paulus Societatis Iesu męczennik 1144.
S. Fráncißká z Paule żywot 27
Fráncißek krol Bungi z Jáponu/ posyła do Papieżá z po
dáństwem 955. 1140.
Fráncißek Romeus Generał Dominikanow 690.

### FRASVNEK, SMVTEK.

poćiechá w smutku oycá ś. Eufrozyny 15. 2. Krolá Angli
skiego Edwárdá 40. 1. ś. Eustachiusá 833. 854. ś. Jobá 1030
2. ś. Mátyldy krolowey Angielskiey dźiwne do Bogá słowá/
po zábićiu męża y synà ná woynie 502. 2.
w Fráśunkach vćiekáli sie Swieći do modlitwy y postow.
Oćiec ś. Eufrozyny 15. 2. Joseph Pátryárchá 438. 1. Rodźicy
ś. Alexego 629. 1. Modlitwá ś. Tobiaßá w smutku y w vra
gániu 982. 2. Czásu smutku człowiek naspośobnieyßy do wi
dzenia Chrystusá y do poćiechy 1058. 1. Jáka ma być poćie
chá w fráśunku przykład ś. Jeronymá/ ktory ćießąc ś. Paula
sam plácze 191. 1.
Fratricelli heretycy wykorzenieni ze Włoch przez ś. Kápi
straná 920. 2.
Freidbergá opetána od czártá/ wyzwolona przez ś. Gallu
sá 903. Rádzi tey czystość ś. Gallus 903. 2. Ná weselu wła
snym miáśto mężá Krolá Fráncuskiego obiera Chrystusá/
904. 905.
S. Fryárdá pustelnikà żywot 698.
Swiętego Fryderyká Biskupá Trátekteńskiego męczen
nikà żywot 639.

### FRIZYA.

Náwrocona do wiáry Fryzya przez ś. Wulfranà 221. 1.
Porzućili potym Fryzowie wiárę wracáiąc sie do pogáństwá/
gdy ie Windekundus kśiąże Sáskie opánował 225. 1. Ale po
tym od ś. Ludgerá sa przywrocemi Támże.

## G.

Gábinius kápłan brát Gáiá Papieżá 706. 1.
Gáinà Aryánin o kośćioł prośi 803. 1.
Gátánà wychowánicá ś. Ripsimy podeymuie mec. 857. 858.
Gáius Papież czásu prześádowánia ták Chrześćiány o

pátrzuie

pátrute 908. 1. rodu Cesárskiego 706. 1. brát Gábinussá kápłaná/ rozmáite powinne Cesárzkie náwrocone do wiáry Chrześciáńskiey 706. 707. 708.
Galdrykus ś. Bernátá zakonnik 738. 1.
Gallikaná hetmánážywot 555. Jáko został Chrześciáninem / y żołnierze do wiáry przywiodł / y Bogu czystość obiecał 559. 2. Cud świátá wżyciego Gallikanus 560. 1. Męczeństwo iego 560. 2.
Gámálielá vczeń ś. Bárnábás Apostoł 505. 1.
Gáspar Belgá *Soc: Iesu.* wielki robotnik w winnicy Bożey 1136. 1. Wystráżył Sáráceny z kościołá ich 114. 1.
Gáspár Goez *Societatis Iesu* męczennik 1144. 1.
Gedeon sędzia ludu Bożego 531. 31 synowie iego 534.
Geilá ábo Geiselá okrutna niewiástá zábiłá ś. Kilianá 605. 606. Jáko skárána od Bogá 606. 2.
Geizá książe Węgierskie oćiec ś. Stephaná krolá / zostawa Chrześciáninem 744. 1.
Gelrádus towárzyß ś. Arnulphá 732. 2.
Genebáldus Biskup w Laudonie 565. 1. Jáko będąc Biskupē vpadł/ y táko zá to pokutował y rozgrzeszony był támże.
Genezyus z Arelatu męczennik 717. 1.
Genezyus przed tym błazen Cesárski / potym Chrześciánin y męczennik 715. 716.
Genseryká krolá Wándálskiego ták vskromił ś. Leo Papież 303. 1.
Geráldus brát ś. Bernátá zakonnik 758. 1.
Geráldus Włoch zakonnik y męczennik 746. 1.
Geráldus Biskup odßczepieniec nagle vmárł 740. 2.
Gerleus zwádźcá srogi táko náwrocony od ś. Arnulfá 733. 1
Goericus Biskup/ następcá ś. Arnulfá 729. 2
Germánicus męczennik ś. 79. 1.
Germanus ś. Biskup Antyssyodoru 759.
Germanus Kápuáński Biskup widźi w czyścu páschá zyuſá 944. 2.
S. Gertrudy ś. Jádwigi corki y zakonniczki żywot 898. 1.
S. Gertrudy corki Pipiná żywot 236.
Gerulus maż ś. Symphorozy 638. 2. Męczeństwo podeymuie 634. 1.
Gizelá żoná ś. Stephaná 745. 2.
Giezy sługá Elizeußá dla łákomstwá y świetokupstwá trądem skárány 869. 870.
Gláfirá pánná 321. 2.

*G L O D.*

w Głodźie y niedostátku táko P. Bog opátrował zakonniki ś. Benedykтá 241. 1. Zakonniki *Vallis vmbrosæ* 615. 2. Zakonniki ś. Kolumbaná 1002. 2. zakonniczki ś. Klary 711. 2. ś. Monegunde 610. 2
Głodem morzony dla wiáry ś. Lucianus męczennik 404. 2. ś. Katháržyná pánná 1016. 1. Czásu głodu hoyności przeciw vbogim przykład w ś. Janie Jálmużniku 89. 2. Czásu głodu ták cudownie swe opátrował ś. Mikołay 1048. 1. ś. Anástázya trzydźieści dni po dwákroć morzona głodē 1050.
Głod wielki w ziemi Włoskiey 538. 2.
Głod w Sámáryey zá prośbą Elizeußá odpędzony 870. 1.
Głodem skárani co pokármu od świętego człowieká nie chcieli 607. 2.

*G L V P I.*

Głupim chćiał być mány ś. Symeon będąc wielkiey doskonáłości 597. Które iest mądre głupstwo 599. 1. Szalony od rozumu odßędßy / grzechu nie ma gdy co tákiego czyni 788. 2. Szalony nocuiąc przy grobie ś. Ceáddy Biskupá przyßedł k sobie 187. 2.

*G N I E W, G N I E W L I W Y.*

Gniewliwego y twárdego sercá strášliwy przykład w Sapricyusie kapłanie 175. Jáko zwyćiężył gniew do którego był skłonny ś. Ephrem vćießna mowa 112. 2.
Gniewliwe° mężá táko tágodnie vchodźiłá ś. Monikę 377. 1.
Gniewliwey niewiásty przykład w Eudoxiey Cesárzowey 83. 84. 85. 86. Gdy gniew świętę nápadł / nic nie czynili aż pierwey opłonęli/ táko ś. Bázyli 7. 2. Żeby do gniewu okázyey świeći nie mieli vchodźili ná pußcza 112. 2. Z gniewu małego wnętrznego táko sie karał ś. Páchomius 421. 1.

*G N O S T T C T.*

Gnostycy heretycy plugáwi 1038. 2.
Goárá pilny w przyimowániu gośći potwarzony 606. 607.
Gániom przyść kazał y mlekię ich nieprzyiaćiele karmić 607. 2.
Gáa promieniu słonecznym mnimáiąc by żerdź kápice záwieśił 608. 2. przez tego cudo nieczystość Biskupia odkryta za którą śiedm lat pokuty przyiął 608. 2.
Godefrydus zuchwálec imioná kościelne wydźieráiący ták vskromiony od ś. Arnulfá 732. 1. Godefrydus drugi Hrábiá Westfálski zakonnik 496. 1.
Godyn towárzyß ś. Jácká 726. 2.

*G O L I A T.*

Goliatá Dawid zwyćięża 777. 2.
Gosbertus Książe od ś. Kilianá náwrocone do wiáry 605. 1.

*G O S C.*

Ochotá y hoyność w przyimowániu gośći/ w Abrahámie Pátryárße 270. 2. w Locie 273. w Chrześćianách dawnych 420. 1. w ś. Goárze kápłanie 606. 2. 607. 1. w iednym Hrábi 1074. w ś. Spiridyonie ktory nie máiąc przę gośćie potraw posnych/ dał im mięsá y sam z nimi iadł 609. 2. Przyimowánie gośći ták sie Pánu Bogu podoba / y ktorzy gośći przyimowánia godni 609. 1. Pátrz o tym wiecey/ *Iálmużna, Pielgrzym.*

*G O S P O D A R S T W O, G O S P O D A R Z.*

Od spraw gospodárskich ták sie vwiádłá ś. Gertrudá 236. 2. Jáko náuczał gospodárstwá ś. Sábá opát 1044. 2.
Gospodarz iednego domu w onymże domu po śmierći czyśćiec ma 945. 1.
Gorze dla kościołá kazał vstąpić świety Grzegorz cudotworcá 490. 1.
Gordyaná ćiotká ś. Grzegorzá / będąc zakonniczka do świátá sie wrocilá 213. 1.
Gordyuſá ś. żywot przez ś. Bázylego wypisány 17. 18. 19. Żołnierzem będąc porzuca stan rycerski/ á ná pußcza sie vdawa 17. 2. Jákie tego zabáwy ná pußczy 18. 1.
Gorgoniuſá ś. męczeństwo 800.
Gorká miásteczko Oländerskie 1042.

*G N A P H E V S.*

Gnápheus heretyk iákie bledy miał 83.

*G R A C I A N V S.*

Grácyanus Cesarz prośi o wyznánie wiáry ś. Ambrożego 1051. 1. O zábićiu iego/ támże

*G R A N I A, G R Y.*

Gry nieprzystoyne ták ostro znosił ś. Antonin Arcybiskup Florencki 390. 2.

*G R E K O W I E.*

Zjednoczenie Grekow z kościołem Rzymskim stárania/ 620. 1. Zjednoczenie ich ná Concilium Lugduńskim 620. 1.
Grekowie o pochodzeniu Duchá ś. przez ś. Anzelmá ná Concilium Barskim przekonáni 318. 2. Od Grekow táko ćiálá swe Swięći po śmierći przenośili. Pátrz *Ciálá śś.*

*G R O B. P O G R Z E B.*

Groby śś. cudámi sławne. ś. Edwárdá krolá Angielskiego 403. 2. S. Felixá kápłaná Nolańskiego 508. 1. S. Ceáddy Biskupá 187. 2. Chćiał pan Bog áby pogrzeb vczćiwy świętym sprawowano / táko ś. Páwłowi pustelnikowi przez ś. Antoniego 408. 2. S. Agácie prze[illegible] 115. 1. Tákże ś. Káthárzynie męczennicze 1017. 2
monowi ktory zá głupiego był mány 599. 2. E
ná vczćiwie ś. Piotr vkazawßy sie pogrześć kaz
Medárdá sam krol do grobu nosł 499. 2. E
sarz y Papież pogrzeb sprawowáli 630. 2.

skupi y zakonnicy ś. Pauli 133. 2. Erykus krol świeta Káthárzyna Szwecka sam do grobu nioſł 248. 2. Inſzy świeći drugim vczćiwe pogrzeby czynili/ táko Thráso świetym męczennikom 50. 1. Inſzy świeći drugim 58. 2. 59. 1. S. Felicitás 59. 2. S. Benedykt ćieſtrze ſwey Scholáſtyce 242. 2. Pádwiánie ś. Antoniemu 517. 2. Dźiatkom vmárłym ś. Andźonikă/ y ś. Athánázyey niektorzy 197. 2.

Do grobow śś. pielgrzymowánia ś. Márkus 3 żona y 3 dźećmi ſwemi 58. 1. S. Zygmunt krol do grobu ś. Marćiná 372. 2. S. Lucya do grobu ś. Agáty 1064. 1. S. Káthárzyná Szwecka do grobu ś. Fránćiſzká 247. 1. Do tegoż pielgrzymuie ś. Fránćiſzek 3 Paule 279. 1.

Groby świetych zacnieyſze niż kolewſkie dwory 87. 1. Zwyćiężáia groby Ceſárſkie 578.

Grobow świetych cżárći ſie boia 122. 2. Beſtye cżćiły grob ś. Julianá 606. 1. Poſługá lwow przy pogrzebie ś. páwłá puſtelnikă 409. 2.

Groby Apoſtolſkie wedle ś. Grzegorzá táko ſtráßliwe 211. 2. V grobow męczennikow śś. śpiewáma niebieſkie 169. 1.

Groby ſobie zá żywotá świeći obieráli 203. 2. 185. 2.

Spiewánie Pſálmow przy pogrzebie 49. 2. Ná ś. Sczepaná pogrzebie był wielki płácz/ to ieſt zacny pogrzeb/ wedle ś. Jeronymá 192. 2. Nie cżczącego pogrzebu ſkarał iednego ś. Páchomius 424. 2. O pogrzeb przy ſwych przodkách iáko ſie ſtárał Jakub Pátryárchá 342. 1. pogrzebu Ceſárſkiego czemu nechćiáłá ś. Kunegundá Ceſárzowná 205. 2. przećiwko pogrzebom 3 bytnim náukă ś. Jeronymá 49. 2. Pogrzebienia vmárłych przykład w ś. Tobiaſzu 982. 1.

*GROB CHRISTVSA PANA.*

O grob páńſki woyne zwieść ślubowáł krol Fráncuſki Lodwik 755. 1. Wypráwuie ſie ná te woyne zá morze 756. 2. O powodzeniu tey woyny 757. Wypráwá znowu ś. Ludwikă ná tákąż woyne/ y śmierć w oney woynie 758. 2.

Grob páńſki táko chćieli pogánie zágubić. 374. 1.

*GROMY, NIEPOGODY.*

3 gromow tákie nabożeńſtwo miáłá ś. Jádwigá 900. 2.

S. zwyczay w Polßcze dzwonienia dla modlitw ná niepogody y zápalenia gromnic y modlitw w domiech 157. 1.

Gromy/ niepogody/ wiátry/ do boiáźni Bożey táko nas wioda 186. 1. Modlitwá cżáſu niepogody ś. Ceáddy Biſkupá. 186. 1.

*GRZECH. GRZESZNY.*

Jeden grzech drugi ciągnie/ táko gdy ſie kto poſliznawßy z kámieniá ná kámień leći 144. 2. Do grzechu ſkłonniſzy táko wodá do śieczenia 145. 1. Bárźiey niż pieklem grzechem ſie bázydźił ś. Anſelmus 318. 1.

Grzech ludźki wonia poznawał ś. Hiláry 916. 1. Od człowieká w grzechu śmiertelnym záwżdy ſmrod czuła ś. Káthárzyná Genuenſka 359. 1. Nad vmárłym w grzechu iáko płákáłá ś. Máryżyná 654. 2. Zá grzech iednego cielesnego Biſkupá ośiem lat pokutuie ś. Goárá kápłan 609. 2. Zá vproßzenie odpuſczenia grzechow ludźkich proſił przymnożenia choroby ś. Lidwiná 1077. 1. Zá leżącym w grzechu śmiertelnym ośiem lat pościłá ś. Ludgárdá 520. 2. Dźiwne ſądy Boże zá krzemi Swieći ludźkie grzechy cierpią 1078. 2.

Grzech ſie cżęſto więtßym grzechem karze 38. 2. 144. 1.

Grzechy Swietych cżemu ſie nie tácą 144. 1. 145. 1. Nie to. przygáną w grzech wpáść/ ále w nim trwáć 978. 2.

Grzechy świetych do wielkich cnot przywodzą 617. 2. O grze[illegible]wych odpuſczeniu áby wiedźiał ś. Leo Papież táko ſie [illegible]olił 303. 2. Jedną co proſiłá o obiáwienie [illegible]Bog grzechy odpuścił/ czemu zgánionа od ś. [illegible]2. Jáko wielkie dobrodźieyſtwo że Pan [illegible]chowywa 945. 1. Swieći Boży y tám ſie [illegible]o nie było 37. 1. Máłych grzechow [illegible]Boży 134. 1. y máłe grzechy duchowne. 424. 1.

Grzechy gládzą dobre vczynki 1056. 2. Gdy grzeßnego grzeßącego widźim[illegible] máłoſćiwych mamy ſie bać 145. 2. Do grzeßnych táko cżęſto Bog mowi one ſłowá/ ktore do ś. Páwłá mowił: Czemu mię prześláduieß? 76. 2. 78. 2. 3 Grzeßnym ze zwyczáiu ták cżárt gra táko dźiećię z ptaßźkiem co go ná nić dźierży/ wedle ś. Anzelmá 320. 2. Miłość ku vpádłym grzeßnym 837. 2. Pan náß wolał z grzeßnymi obcowáć y nieſławę cierpieć/ niżli te opußcżáć 837. 2. Czemu Pan Bog ná wielkie vrzedy kośćielne grzeßne y podle oſoby obrał 835. 1. Kápłani grzechy odpuſczáią 1055. 2.

*GRZEGORZ.*

S. Grzegorzá wielkiego papieżá żywot 205. O pokorze iego wiele przykładow 210. Siedm klaßztorow zbudował y nádał/ y zakonnikiem zoſtał 206. 1. Anyoł w oſobie vbogiego ó iálmużne go proſił/ y zá to cudámi od Bogá obdárzony 206. 1. Jáko tego ſkarał/ co właſne pieniądze w zakonie chćiał chowáć 206. 2. O poſelſtwie iego do Cárogrodu/ y o wywiedźieniu tám z błędu Eutychiuſá pátryárchy 207. Obrány ná Papieſtwo ponieważnie/ ogniſtym ſłupem z niebá pokázány. y táko wielkie iálmużny będąc Papieżem cżynił 208 Pan Jezus gośćiem był v ś. Grzegorzá 208. 1. Anglia przez ſwe poſły do wiáry Chryſtuſowey obraca 208. 2. Jeſt za duße Trájána Ceſárzá Bogá proſił 209. 2. Mauricius Ceſarz táko od krzywdy Rzymſkiego kośćiołá dla ś. Grzegorzá odſtráßony/ 209. 2. Gdy piſał/ znák Duchá ś. ná nim w oſobie gołębice widźiał 210. 2.

Grzegorz dźiewiąty papież nośi pálec ś. Máryey z Egnieyná odpędzenie duchá bluźnierſkiego 553. 1. Jáleca ſie modlitwie ś. Klary 712. 2.

Grzegorzá trzynaſtego Papieżá dźiwna chęć ná rozmnożenie wiáry 956. 2.

S. Grzegorz Názyánzeńſki towárzyſtwo ma z ś. Bázylim 4. 1. 398. 1. Vczy krásomowſtwá w Athenách 4. 2. Odáwa ſie z ś. Bázylim ná puſtęzą/ potym z niey wychodźił dla obrońienia wiáry przećiwko Aryanom 5. Ná toż też wywodźił z niey ś. Bázylego/ ktory mu w práćách kośćielnych pomaga 6. O żywocie iego 397. Vczyli ſie poſpołu z Julianem Apoſtatą. y potym przećiwko temu ślą piſał 399. 2. O vtarczkách tego z Aryanámi/ Táinże. y 400. Czemu był Theologiem názwány 400. 2. Dla zgody poſpolitey Biſkupſtwo Cárogrodzkie ſpuścił 401. 1. Náuczyćielem był ś. Jeronymá 401. 2. 85[illegible]1.

S. Grzegorzá z wielkiey Armenicy żywot y męczeń[illegible]96.

S. Grzegorzá Turoneńſkiego żywot 979. S. Gr[illegible]zá cudotworce Biſkupá Neocezáryſkiego żywot [illegible]988. O wielkich cnotách w młodości tego 988. 989. Biſkupem zoſtał nie mátąc w ſwey Dyoeceżyey iedno 17. Chrześćian 989. 1. O cudách tego rozmáitych y mocy ná cżáry 989. 990. Vmiertáiąc tylko ſiedmnaśćie pogánnow zoſtáwił w ſwey dyoeceżyey. 990. 2.

*GVTHLAK.*

S. Guthláká puſtelnikă żywot 308. Jáko z żołnierſkiego ſtanu náwrocony ná puſzcza vßedł/ y táko tám wielkie pokuſy wytrzymał y zwyćiężył 309. Ptacy y ryby do niego ſzły. y z Anyołem rozmawiał 310. Nie chćiał ſie z ſłoſtwa na śmierć widźieć áby mogł w niebie ná nie wiecznie pátrzyć [illegible]

Guilelmus Sántemonchtus *Societatis IESV* [illegible]ieczennik 1147. 2.

Guil: Láctius y Guilelmus Artus męcz: w Anglicy 1110.

Gunterus puſtelnik w wielkiey cżći v ś. Stephana krolá 746. 2.

Gunzan oćiec ś. Fridęburgi — 90[illegible]

S. Gwálbertá przodká zakonnikow *Vallis Vmbroſæ* ży[illegible] 613.

Gwárrykus towárzyß ś. Brunoná Kártuzow przodká 906. 2.

Gwido brát ś. Bernatá zakonnik 758. 1.

## H.

### HABETDEVM.

*Habetdeum* ś. Biſkupá od Aryanow vtrapienie y więźienie 684. 1.
Hálickie krolestwo ábo Gálácye w Ruśi 958. 2.
Hieroboámá krolá złość w przywiedźieniu ludźi do Bálwochwálſtwá. y táko był oćiec heretykow 826.

### HIERONIM.

S. Hieronimá Doktorá kośćielnego żywot 856. Záczął zakonny żywot y w Syryey ná puſzczy mieſkał / y náuka ſie tám báwił 857. 1. Jáko ćieleſne myśli zwyćięża / y táko ſie mocno Aryanom ſprzećiwia y inſzym heretykom 857. 858. piſmo ś. przekłada y żywoty śś. piſze / potym ſie do Betleem vdawa / y tám tákie iego zabáwy 858. 859. S. Auguſtyn tákó ſobie ważył ś. Hieronymá 859. 2. Po śmierći vkázuie ſie Euzebiuſowi / y vmárłe wozem w ktorym ćiáło iego leżało / wſkrześić kazał 944. 1. Źle niektorzy przypiſuią tákoby lew przy nim mieſkał 1044. 2.

### HIERVZALEM.

Do Hieruzálem y do źiemie ś. pielgrzymowánia rozmáite. pátrz *Pielgrzymowánie.*
Hierozolimſkie Concilium tákó záleca ś. Bárnábás Apoſtoł 508. 1. Przy Hieruzalem dla nabożeńſtwá mieſkáła ś. Paula 130. 2. S. Melánia z mężem 147. 2.
Helenus Biſkup Heliopolſki 1081. 1.
Heli kápłan źle y lekko ſyny karzący / táko od Bogá ſkárány. 624. 2.

### HELIASZ.

Heliaßá Prozoka żywot 825. Prośi Bogá áby ludźie ná ćiele karał 826. 2. O iego ſpráwách z prozoki źiemi z Achábem / z Ochozyaßem 827. 828. 829. 830. Wźięty do ráiu 830. 2.
S. Heliaßá Opátá żywot 1061.
Heliaß puſtelnik w Egipćie duße w czyścu widźi 944. 1.

### HELIZEVS.

Helizeußá Prozoká żywot z piſmá ś. wybrány 866. Dwoiáki duch Heliaßow w Helizeuśie táko ſie rozumie 866. 2.

### HELZBIETA.

Helżbiety ś. krolewny Węgierſkiey żywot 994. Znáki wielkie w młodych lećiech przyßłey świątobliwośći / Tamże. Pokorá w ſłużbie chorych y vbogich / y roboty ná vbogie krzeć czyniłá / y wielkich iey tálmużnách 996. Po śmierći męża ſwego wygnána z páńſtwá z dźiatkámi w wielkim vbożſtwie wielkie pocźechy ma od Bogá 997. Jáko ta ſpowiednik ćwiczy / biorąc iey ſłużebnice w krzcie ſie kochálá 998. 1. O dźiwnym iey poſłuſzeńſtwie ku duchownemu oycu 998. 2
Spiewánie Anyołow przy iey śmierći y rozmowá z Chryſtuſem 999.
Helżbietá krolowa Angielſka złego kożá corká / Papieżem v Anglikow ſie czyni 1102. 1. Wyrzuca wiárę ś. z Anglicy y mordute Kátholiki 1105. Wyklęta przez Piuſ. piątego Papieżá. 1106. 1.

### HENRYK.

Henrykus kśiąże Polſkie maż ś. Jádwigi 897. Jákiey pokory y ludzkośći w przyimowániu dárow od vbogich 898. 1.
Henryk Roczko palony w ogniu / od ś. Bárbáry cudownie záś chowány dotąd / áż Sákrámentá przed śmierćią przyiął / 1042. 1.
Henryk Ceſárz wyklęty Ceſárſtwo ſtráćił y dom ſwoy wßytek zgubił 277. 2.
Henryk krol Angielſki tákie ma vtarczki z ś. Thomaßem Arcybiſkupẽ Kántuárſkim 1094. 1095. Jábił ś. biſkup zá tego rádą 1095. Pokutuie potym zá ten grzech krol táwnie 1096. 2.
Henryk ośmy krol Angielſki / przedtym dobry y bronący piſmem wiáry ś. przećiwko Lutrowi / potym ſchiſmátyk vczynił ſie głowa kośćiołá Bożego w Angliey 1102. Jáko wielki á ſkutek z niego. 1105. 1.

### HERACLIVS.

Herákliuſá Ceſárzá wielkie zwyćięſtwá z Perſow 813.

### HERETYK. HERETYCY.

Z Heretykámi towárzyſtwem y rozmowá táko ſie brzydźili Swieći / y táko ſie ich ſtrzedz kazáli ś. Hilárius 45. 1. ś. Antoni 54. 1. 55. 2. S. Páwel Apoſtoł y ś. Jan 55. 1. 78. 2. S. Polikárpus 55. y 78. 2. S. Ephrem 110. 2. S. Paulá 33. 1. S. Rutbertus 245. 2. S. Niceţás 285. S. Antoni 55. 2. O towárzyſtwo z heretyki ſtrofuie prozok Jozáfátá krolá 86. 1. 88. 1. Komu y z tákiemi heretyki obcowáć przyſtoi 837. 1. Jáko Bog kazał ſie ſtrzedz heretykow / y táko tych karał krotzy ſie ich nie ſtrzegli 55. 1. Od heretyká niechćiał bráć Sákrámentu ś. Ermigildus 348. 1. O náwrocenie heretykow táko ſie ſtára ś. piotr z Werony 352. 353. Monká mátká o ś. Auguſtyná 377. 378. S. Symeon Salem názwány / ktory cudem heretyká náwrocił 592. 2. S. Antoni z Padwy miot heretykow 516. 1. S. Dominik táko mocny ná heretyki 6[illegible] S. Auguſtyn tákże 765. 766. S. Málachiaß táko heretyká náwráca 948. 2. S. Mákáry tákże heretyká zmartwychwſtániá niewierzącego wſkrześeniu vmárłego náwráca 54. 2. Jákim heretykom trudno ſie náwrácáć / y táko trudne ich náwrocenie 75. 2. 110. 2. Częſto heretycy táwnie prawdę widząc dla zátwárdzenia niechcą ſie náwrocić 349. 1. Trudniey powſtáć heretykom niż pogáńſtwu 10. 2. Ják wiele heretykow náwráca ś. Mikołay 1048. 2. Ják ś. Thomaß z Aquinu oſtry ná heretyki 196. 1. Do wypędzenia heretykow ták pomogł ś. Chryzoſtom 82. 2. Ná wykorzenienie heretykow śiedm lat pośćiłá ś. Ludgárdá 519. 2. Iż heretycy karáni być máią. 802.
Heretyki godźi ſie do wiáry przymuſzáć 264. 2. Przykład karánia heretyckiego záwáleniem źiemie 802. 1. Inquiſitorem ná heretyki vczynion ś. piotr Dominkan 353. 2.
Heretyki świeckie y Ceſárſkie prawo karáło 766. 1. Ma ich kárać vrząd świecki wedle ś. Auguſtyná 770. 1. Moyżeß táko oſtro heretyki karał 455. 2. 465. 1. S. Antoni Biſkup Florencki heretyká ſpalił 390. 2. S. Epiphánius niemym vczynił 427. 2.
Co teſt hereţyk wedle ś. Auguſtyná 770. 2.
Heretyctwo ieſt obteránie wedle tego co ſie zdá / táko ś. Anzelmus vczy 320. 2. Czym rożny heretyk od odßczepieńcá 320. 2. z Heretyki dy ſputácya. Pátrz *Diſputácya.* Pięć przyczyn ś. Auguſtyná dla ktorych ludźie w herezyách trwáią 770. 1.
Heretycy błogoſłáwieńſtwá kośćielnego vczeſtnicy być nie mogą 82. 1. Czemu ſie Doktorámi Scholáſtykámi brzydzą 196. 1.
Heretyctwo náćieższy grzech 416. 2. Dyabelſkie wyznanie znośnieyße niż heretyckie 538.
Heretyki kruk z Arki Noego wypußczony znáczy 251. 1.
Heretycy ſą własnemi Bálwochwálcámi 808. 2. Krolowie Bálwochwálſcy Izráelſcy czemu ſie zowią heretykámi / 808. 1.
Heretycy wiáry nie máią wedle ś. Hilárego 47. 2. y wedle ś. Ambrożego 1056. 2. 1060. 2. Obierki v heretykow nie wiárá / Támże. Z Chorem / z Dátánem / y Abironem dźiewieć ſpołeczność dźiśieyßych heretykow 465. 2. Jeroboám oćiec heretykow 826. 1.
Heretycy ßáte Chryſtuſowe rozdźieráią 1019. 2. Koniec heretykow ćieleſność y záprzenie Bogá 55. 2. Wßytko v heretykow zarázliwe / y nic co ich ieſt dotykáć ſie nie kazano zá Moyżeßá 45
Heretycy piſmem ſie wßyſcy bronią ále źle 47. 2. rozumienia piſmá Bożego táko ſie gotuią herecyc[illegible] uká zgodna Doktorow gárdzą 743. 2. Nigdy pr[illegible] cudá heretycy nie vczynili / ſkąd ich fałß znáć [illegible] ſowi Ceſárzowi ſynowi gdy chrześći vmoczyli 7[illegible] przed kośćiołem ſie modlą / áby ſie im cu[illegible] prożno.

# REGESTR.


Lurer drugá cżárná wygnáć iáko był przestrászony 282. 1.
Heretycki wpor ná cuda miedba 10. 2. Nigdy prawdźiwego męczennikà heretycy zmieć nie mogą 257. 1. Jáko sie Swieći pilno bronili / gdy ie [illegible] vdawano. iáko ś. Bázylius 7. 2. y ś. Antoni 5. 2. Jedná sekrá heretycka drugá przesláduie 679. 1. 684. 1. Tylko sie zgadzáia przećiwko kośćiołowi / iák złodźiele gdy ie do Woytá wioda 684. 2.
O pochlebstwách heretyckich świádectwo ś. Jeronymá 862. 2. O małżeństwie z heretykámi. Pátrz *Małżeństwo.*
Jáka z prostemi á zwiedźionemi heretyki społeczność Káthołikom przyszłot 56. 1.
Heretycy dobrymi przykłády náwrácáią sie 686. 1.
Heretyckie okrućeństwá srogie Theodoryká Aryánina 461. Pátrz Aryani. Circumcellionow 765.
Heretyckie okrućeństwo ná ś. Piotrá Dominikaná 354. 1. Ná Káthołiki 679. 2. 680. w Angliey 1105. we Fránc. 1113.
Heretycy od kácermistrzow sie swych názywáią 371. 2. w herezyárchách ábo kácermistrzách ez rét mieszkáią 590. 2. trzebá ie napierwey kárać 1020. 2. y nabárźiey sie ich strzedz
Herman konwierz / towárzysz ś. Jácká 726. 1. ( 55. 2.
Hermogaus ociec ś. Elzáryuszá 843. 1.
Hermippá ś. żywot y męczeństwo 663.
Hermogenesá czárnoksiężnika uiarczki z ś. Jákubem Apostołem. y iáko przez tegoż Apostołá do Chrystusá był náwrocony 659.
S. Hermokrátesa żywot y męczeństwo 663.
Hermolausá ś. żywot y męczeństwo 663.

*H E R O D.*

Herod krol co Piotrá ś. w więźieniu miał / ták skárány od Bogá 676. 2. Herod drugi dał ściąć Janá ś. 775. 776. Herod trzeći pomordował niewinne dźiatki 1091.
Essya náwrácá sie do wiáry 459. 1.

*H E T M A N.*

Hetmánow śś. żywoty tu opisáne. S. Wilhelmá Xiążęcia Akwitáńskiego 153. ś. Theodorá 183. ś. Gállikaná 558. ś. Eustáchiusá ábo Plácidá 830. ś. Maurycyusá 838. ś. Jedzieá 762. Pátrz *Zołnierz.*
Hibernia ták rodzáyna w świecie ludźie 604. 1. Dał ná nie klątwę Papież dla kácerstwá 605. 1.
Hilárya mátká Afry nierządnice náwrocona do wiáry 697. 1. Męczeństwo podeymuie 698. 2. Hilárya męczennicżká / żoná Klaudyusá 926. 2.
S. Hilárynà żywot y męczeństwo 558. 560. 2.

*H I L A R I O N.*

Hilárynà rodźicy y vdánie sie ná puszcza do ś. Antoniego po rozdániu máietności vbogim 913. Rozmáite naiázdy szátáńskie mężnie zwyćiężył postem / modlitwą / y robotą 914. O rozmáitych iego cudách 915. Do trzech tysięcy ludźi zá nim chodźiło náuki iego słuchaiąc 916. Jáko sie prożney chwały strzegł 916. 1. O śmierći iego y zániesieniu ciáłá do Páleszyny 918.

*H I L A R I V S.*

Hilaryus Biskup Piktáwski náuczyćiel ś. Marćiná 971. 2. zabáwy iego y praca dla vbogich y walki z Aryany 45. po wypędzeniu z Biskupstwá przywrocony znowu ná nie 46. 2. Pisma ś. Hilárego wedle ś. Hieronymá ták bespiecznie / y ták ich vżywa przećiw heretykom ś. Augustyn 46. 2.
Hippolitus náwrócony y ochrzczony od ś. Wáwrzyńca 74. 1 O męczeństwie iego 714.
Do Hiszpányey drogá ś. Jákubá Apostołá 655. 2. Máły [illegible]uszny 659. Jáko zá błogosłáwieństwem ś. Jákubá [illegible] Hiszpányey mocno stoi 660.
[illegible]ernes herman Nábuchodonozorá zábity od Judyty
[illegible]yus Heretyk ś. Szczepaná pap: mecz. 678. 1. (985.
[illegible]s Cesárz ták zwáne ciáło ś. Alexego 630. 2.
[illegible]Artyd ś. Brunoná przodká Kártuzow 906. 2.
[illegible] Grzegánopolski 275.
S. Hugolinus Fránćiszkan męczeństwo podeymuie 889.

*H V N E R I C V S.*

Huneryká krolá Aryáńskiego nieznośne y dźiwne rozlicżne okrućeństwá ná Káthołiki / od 679. do 684. Jáko srogá śmierć miał ten tyran 684. 2.
Hunfrydus Kártuzyan męczennik w Angliey 1104. 1.
Huniades Węgrzyn wielki hetman ná Turki wespoł z ś. Kápistranem 922. 1.

*H V S.*

Hussowe kácerstwo w Czechách 921. 1. Dwánaśćie tyśięcy z Hussytow náwraca ś. Kápistran 920.

## I.

*I A C E K.*

S. Jácká polaká rodzay y zabáwá w młodości ná náukách 725. 1. Wstępuie do zakonu ś. Dowmiká / y wprowadza tenże zakon do Polski / Támże. y 726. Jáklada klásztory w Fryzaku / w Krákowie, w Kiiowie / we Gdańsku 726. 727. O cudách iego y o przeszściu Wisły suchemi nogámi 726. 2.
Jácynthus sługá ś. Eugentey męczeństwo podeymuie 1083. 1

*I A D, T R V C I Z N A.*

Jad w napoiu ś. Benedyktowi dány ták sie okazał 239. 1. Temu uż gdy w chlebie dano tad / poznawszy to / krukowi on chleb precz zánieść kazał gdźieby go nikt nie nálazł 290. 1. Swiety też Arnulphus trućizne krukowi każe precz zánośić 732. 1. Nie szkodźi nic trućizná ś. Jerzemu 342. 2. y ś. Janowi Ewángelistće 284. 2. 1090. 2.

*I A D A M.*

Jádámá pierwszego rodźicá stworzenie / y rozmáite dáry y przywileie / y wprowádzenie do Ráiu 118. 119. Vpadek iego y vtráty przez grzech 180. 151. pokutá iego 151. 152.
S. Jáder Biskup podeymuie męczeństwo 808.

*I A D W I G A.*

S. Jádwigá Xiężná Polska zá Henryká Xiążę Polskie dána 597. 1. O czystośći iey w małżeństwie po dostániu potomstwá / Támże. Jáko czeladź swoie spráwowáłá 597. 2. Buduie klásztor w Trebnicy / y do niego dawa Gertrudę swą corkę 598. O pokorze iey y karmieniu vbogich / o cierpliwości / y innych cnotách 598. 899. Ják ćieżkie włośiennice y biczowánia czyniłá 900. 1. O cudách iey / o prorockim duchu / y o świętey śmierći y kánonizácyey 901.

*I A G N I E S Z K A.*

S. Jágnieszká pánná męczennicżká / w obnażeniu y prowádzeniu do domu nierządnego ták iey P. Bog strzegł / y ták ie iey zestał 65. O iey cudách rozmáitych y o śmierći 66. Jey kośćiámi ktore záwżdy nosił leczy ś. Thomasz z Aquinu chore 196. 1.
Jágnieszká ástrá S. Klary / iey modlitwa do klásztoru przychodźi / y ták ią Bog wybáwił / gdy ią z klásztorá powinni wywłaczáli 712.
Jáel zábiła Jizáre 530. 2.

*I A K V B.*

Jákub ś. Apostoł syn Zebedeuszá / powołány od Chrystusá Páná / y poczytány miedzy dwánaśćie 657. O rozmáitych cnotách iego / y o drodze do Hiszpányey / gdźie tylko dźiewięć dusz náwrocił 658. 659. O iego spráwách z Hermogenesem czárnokśiężnikiem / ktorego náwrocił 659. Do iego grobu z mężem ś. Brygidá ze Szwecyey iedźie 673.
S. Jákub mnieyszy syn Alpheusow Apostoł ták ostrość żywotá miał 364. 1. Był pierwszym Biskupem Jerozolimskim / y ták wielce go sobie Zydźi ważyli 364. 2. O iego wyznániu wiáry w Chrystusá Páná / y o śmierći dla niego 365. Nápisał Mszey ś. porządek / y modlitwy 365. 2.
Jákob Pátryárchá syn Izáákà kupuie pierworodne práwo v brátá 328. 2. O widzeniu iego y ślubie ktory vczynił Bogu 329. O kłopotách iego domowych y o smutku dla Jozephá 331. O pogrzeb ták sie stára 342.


S. Jákub

# REGESTR.


S. Jákub z Mizybu Biſkup 621. Jákubá Witryátá Kárdynalá duße gdy do niebá nieſiono widziálá ś. Ludgárdá 522. 2. Jakub Tonſonus męczennik w Angliey mo

Jákub Wánertus Kártuzyan męczennik w Angliey 1104. 1.

Jákub pererya nabożny Luzytan 1140. 2. Jedźie poſtem do Chyny/ ále mu zazdrość iednego poſelſtwo przerwáłá 1141. 2.

Jákub Láines z pierwßych towárzyßow Ignácego Loſo'le *Societatis Ieſu* fundatorá 1120. 1. Był po nim Generałem tegoż zakonu 1127. 2. Jákub Sylezyus *Soc: Ieſu* męczennik 1147. Jákub Andrágá *Societatis Ieſu* męczennik 1143. 2.

Jákub ś. puſtelnik reka w ogień wrázona ćieleſna choć zwyćięża 143. Vćieka przed ſławą ludzką/ Támże. O iego wielkim vpadku y o pokućie 144. 145.

Jámblikus ieden z bráćiey ſpiących 666.

I A L M V Z N A.

Wielcy ſáłmużnicy/ ś. Edwárdus krol Angielſki 42. 2. Trázon 49. 2. ś. Jan Jálmużnik 88. ś. Serápion Sydońſki 92. piotr Mytnik ſkepiec/ potym wielki ſáłmużnik 92. Oćiec ieden ktory ſyná Bogu w opieke dáiąc máietność rozdał 97. 1. Tyberius Ceſarz Chrześćiáńſki 95. 2. Chromácius ſtároſtá 98. 2. ś. Paulá wdowá 130. 131. 133. ś. Melánia z ſwoim małżonkiem 147. 2. ś. Kunegundá Ceſárzowná 204. 2. ś. Grzegorz papież 206. 1. 208. ś. Benedykt 241. 2.

Przykłády cudowne że temu Bog przymnaża' ktory ſáłmużno dawa. w Janie Jálmużniku 509. w iednym kupcu 905. 1. w Tyberyuśie Ceſárzu Chrześćiáńſkim 95. 2. w iednym pogáminie od żony náwroconym 96. w Ewágeliuśie Philozophie 96. 2. w ſynu iednego wielkiego ſáłmużnika 97. 1. w wdowie ktora Heliaß vbogáćił 97. 1. w ś. Brygidźie 119. 1. w ś. Kátárzynie Seneńſkiey 558. 2. w ś. Bonifácyuśie Biſkupie Ferentyńſkim 469. 1. 470. 2. w ś. Paulinie y żonie iego 546. 2. w ś. Germanie Biſkupie 761. 2. w ś. Lidwinie 1078. 1.

Przykłády cudowne/ że to ſie Bogu dáie co vbogim czynim w Pietrze Mytniku 92. 2. w Mártyryuśie zakonniku 95. 1. w ś. Grzegorzu Papieżu 208. w ś. Kátárzynie Seneńſkiey 558. 1. w ś. Marćinie 971.

To naße co damy dla Chryſtuſá 223. 1. Jáka moc ſáłmużny ś. ná odpuſczenie grzechow 92. 2. 468. 1. 1073. 2. Jálmużnicy táka nadźieie máią y pomoc Swietych 587. 1. Jálmużná Bogá z niebá do nas przyprowádźiłá 89. 1. Pan Bog dłużnikiem w ſáłmużniká 403. 1. Z ſáłmużna nie trzebá ſie przed ludźmi popiſowáć 893. 1. Jálmużna zá żywotá trzebá dáwáć nie po śmierći 1064. 2. Nieodwłoczney ſáłmużny przyklad y zlote ſłowá ś. Woyćiechá 337. 1. Jálmużne Swięći dawáli z tego co ſámi robili/ táko ś. Hiláry 45. 1. ś. Melánia 147. 2. Jálmużná ma być wedle przemożenia 402. 2. Odpowiedź dźiwna ś. Paule ná vpominánie ś. Jeronymá z ſtrony ſáłmużny zbytniey 131. 2.

Ptákny ſpor w ſáłmużnie 902. Wielki ſkarb ſáłmużná 95. 2. Potomkowie ſáłmużnikow Bogá máią opiekuná 91. 2. 97. 1. 133. 2. 730. 2. Nie trzebá dla potomkow opuſczáć ſáłmużny. 730. 2. Chleb z ſáłmużny ták ſyty 257. 2. Vćießne widzenie o zapłácie ſáłmużny 91. 1. Gdy ſáłmużny nie dał ś. Jan Jálmużnik ták ſmutny był 88. 2. Obawiał ſie áby go Chryſtus w vbogich nie doświádczał 89. 1. Poprzyśiegał ś. Nonnus kośćielne ßáfárze/ áby to co ná vbogie dano/ ná co inßego nie obracáli 893. 1.

Bráctwo ná zbieránie ſáłmużny dla tych co ſie żebráć wſtydza poſtánowił ś. Antoni 389. 1. Dla ſałmużny do vboſtwá przyßli/ ś. Paulá 133. 2. ś. Paulinus z żoną 546. 2. Nie trzebá ſie pytáć o żywoćie ſáłmużne brzących 88. 2. Skaránie Boże ná tym co nie dał ſáłmużny 598. 1. Czemu wedle ś. Elfegá nie może być członkiem páńſtwa nie lutoſćiwy nád vbogim 715. 1. Rzeká ſáłmużna dáiąca ś. Stephaná krolá menárußona po śmierći 747. 2. Gdy nie maß co dáć/ Pożáłowánie twoie teſt ſáłmużna. 402. 2.

I A N.

Jan ś. Chrześćiel táko ſie narodzeniem wſławił 553. 1. Cudá przy iego narodzeniu 553. 2. Żywot y náuká iego 554. Czemu ſie ſławniey narodźił niż Chryſtus 554. 2. Jego mießkánie ná puſczy/ potrawy/ kazánie/ męczeńſtwo 773. áż do 776. Przyczyna ś. Janá Chrześćiela vprzßa czyſtość ś. Kunegundá 961. 2.

Jan ś. Ewángeliſtá powołány od Chryſtuſá 989. 1. Czemu ſynem gromu názwány/ Támże. O czyſtośći tego páńſkiey/ y táko mu teſtámentem mátki ſwa P. Jezus oddał 1089. Wygnány dla Chryſtuſá ná páthmos oſtrow 1090. Jáko ſtáry bedac biegał zá vtrácona dußa 1090. 2. Jáko krzyżem ś. trućizne odpędźił/ y Żydá czárnokśiężnikà náwroćił 1090. 2. 1091. 1. Jáko ſám w grob wſtąpił 1091. 2. W oſobie vbogiego od krolá Edwárdá ſáłmużne bierze 42. 2. O mączeńſtwie Janá ś. Ewángeliſty powieść Tertulliana 353

Jan ś. Chryzoſtom Biſkup Cárogrodzki 81. O wśćiećiu iego ná biſkupſtwo/ y ſpráwách dźiwnych ná nim 82. 83. Wygnánie tego y ćierpienie rozmáite ná wygnániu dla Eudoryey y śmierć 84. 85. Páwel ś. przy Chryzoſtomie pißącym widźiány był 28. 2. Jáko Aryany z miáſtá wygnał/ y Gáina Aryániná o kośćioł proßącego vſkromił 83. Papież o śmierci ś. Chryzoſtomá wyklina Ceſárzá/ y żonę tego/ y Pátryárchow dwu 85. 2.

Jan ś. Jálmużnik zoſtawa Pátryárcha Alexándryńſkim/ y dźiwnym záraz opiekunem y pomocnikiem vbogich 88. Jákim widzeniem do miłoſierdźia y ſáłmużny ták ſie ſkłonnym ſtał 89. 1. O iego pokorze y o pámięći ná śmierć 90. O rożmáitych powieśćiách tego y przykłádách/ ktoremi ſie do ſałmużny wzbudzał 92. áż do 97.

Ján ś. Kalibitá w młodości táki rozum miał duchowny/ y ták táiemnie powiádáiąc rodźicom/ do zakonu vchodźił 124. Pokuſe wroćić ſie do rodźicow táko zwyćięzył/ y táko długo przed domem rodźicow ſwych táko żebrak trwał 125. Jáko oznaymiony rodźicom przy śmierći 126.

Jan ś. Dámáſcen z miodu náukámi ſie báwi 404. 405. Bront obrázow piſániem 405. 2. Dla potwarzy vćieto mu rękę/ ále przyczyny naświętßey Pánny zleczona zoſtáłá 406. Do klaßtoru idźie ś. Dámáſcen/ y iákie mu vſtáwy zakonne dáne 406. 2. Jáko ſie w poſtußeńſtwie ćwiczy/ y táko trudna pokutę przyimuie od ſtárßego 407.

S. Janá Papieżá męczeńſtwo 460.

Jan Kápiſtran táko dźiwnie á gwałtownie do zakonu ś. Fráncißká powołany/ choć iuż miał żonę ślubną 919. Wielka przebácya iego w zakonie y wielkie poſtußeńſtwo 919. 920. Jáko Bernárdynow obronił przed Papieżem/ y hereryki Fráticellі ze Włoch wykoszeni 920. Ják wiele Huſſytow náwraca/ y inßych ludźi ná kazániach/ y ſtudentow ták wiele przywodźi do zakonow 920. 921. Krzyż ś. podnioſł ná woynę przećiw Turkom/ y zá iego ſpráwą wielkie zwyćieſtwá z nich odnieſione 922. O chorobie y śmierći tego 923.

Jan Aleryk ś. Sczepaná papieżá y męczennik 678. 1.

Jan Biſkup Neapolitáńſki o śmierći ś. Pauliná przeſtrzeżony z dźiwna pociecha 548. 2. Jan pátricius dźiedźiczką ſwych dobr P. Márya czyni 691. 1. Jan Gráденicus zakonnikiem zoſtawa z Kátażećiem Weneckim pánem ſwym 540. 2

Jan ś. Gwálbertus táko odpuſczeniem nieprzyiaćielowi/ do opuſczenia świátá teſt powołány 613. Zakłáda zakonniki *Vallis Vmbroſæ*. 614.

Jan Roſenſis Biſkup y Kárdynał/ męczennik w Angliey 1102. 1. Jan Houtan Kártuzyan męczennik w Angliey 1107

Jan Rocheſter Kártuzyan męczennik w Angliey

Jan Stoneus Auguſtyniánin męczennik w Angliey

Jan Tráwerſius Doktor męczennik w Angliey

Jan Felconus męczennik w Angliey 1106. 1. Jan męczennik w Angliey 1106. 2. Jan Sertus/ Jan Nelſonus/ Jan Trelkellus/ Jan Łabornus/ w Angliey 1110. Jan Codurius z pierwß-

Ignácego Lotolle *Societatis Iesu* fundatorá 1120. Jan Kádowillus heretyk/ morderca zakonnikow *Soc: Iesu* 1144. 1.

*IANVARIVS* syn ś. Felicytaty męczennik 610. 2.

*IAPON.*

Jápon wyſep wielki przez kápłany *Societatis IESV* do Chryſtuſá náwrocony 955. 2. Puſcza ſie do tey Inſuły ná náwrocenie pogáńſtwá Fráncißkus Xáwierus 1136. Náwraca/ cudá czyni/ y wiele tám cierpi 1137. 1138. 1139. Opiſánie Jápontey y Jápończykow 1136. 2. O ſekrách Jápońſkich 1138. 2 Bonzowie kśięża pogáńſcy w Jáponie 1139. 2. Poſły krolow Jápońſkich do Grzegorzá 13. Papieżá/ gośćie mu ſwoie poddáńſtwo poddawáią 955. 956.

*IASON* żołnierz męczeńſtwo podeymuie dla Chryſt. 926. 2.

*IEDRZEY.*

Jedrzey ś. Apoſtol vczeń ś. Janá Chrzćićielá/ á potym do Chryſtuſá powołány 1024.

Jedrzey towárzyß ś. Brunoná Kártuzow przodká 906. 2.

Jedrzey Polak puſtelnik/ ták wielkie poſty y vmartwienie ná puſczy czyni 355. 386. W komorze tego vmárły rozboynik ożywiony 386. 2.

S. Jedrzey hetman z inßemi towárzyßámi męczeńſtwo podeymuie 762.

S. Jedrzey z Krety męczeńſtwo podeymuie o obrázy 909.

*IEDNANIE.*

przykład iednánia niezgodnych w ś. Hugonie 227. 1. w ś. Janie Jálmużniku 90. 1. Pátrz *Nieprzyiaciel.*

Jehu ná krolestwo pomázány od poſłáńcá Elizeußá 871. 1.

Jáko wygubił fałßywe prozoki y dom Achábow 871. 2.

Jephte ſędzia ludu Bożego 531. O ślubie Jephtego ná woynie/ krotym ślubił własną corkę zábić/ ieśli dobry ábo nie 535.

Irená Ceſárzowa cześć obrázom śś. przywroćiłá 825. 1

*IERZY.*

Jerzy ś. ná ſtanie żołnierſkim żyiący pobożnie: táka rzecz do Ceſárzá mowi 34 Chrześćiány 341. O cießkich tego mękách y rozmáitych 342. O iego walkach z Bálwány y cudách 343.

Jerzy Scribá *Societatis IESV* męczennik 1143. 2.

Jezábel krolowa złośliwa y okrutna żoná Achábá 826. 2. Sroga śmiercia Pan Bog ią ſkarał/ że ią pśi ziedli zrzucona z gory 829. 2. 871. 1.

Jeziora oſußył ś. Grzegorz cudotworcá 959. 2.

*IESVS CHRISTVS.*

Żywot Chryſtuſá P. rozny od żywotow inych śś. dla pięć przyczyn 1. 2. Podobny żywot Chryſtuſow pátrzeniu ná weżá miedźianego. Dotykániu ſuknicy vzdrawiáiącey/ y máćicy ſok roßczkom dáiącey 2. 1. Obietnicá Chryſtuſá ießcze w ráiu byłá 181. W Jezuśie ták wielka pomoc y ochłodá 3. 2.

*IMIE IESVS.*

W miánowániu imienia Jezus ták kochánie miáłá ś. Małgorzátá krolowa Węgierſka 1049. 2. S. Bernárdyn przy ktorym to imie vkázało ſie w świátłości 435. 1.

Imieniem Jezus vzdrawia oycá ś. Grzegorz Turońſki 979. 1. Do imienia Jezus ták nabożeńſtwo ś. Fráncißká fundatorá Fráncißkanow 877. 2. Wołániu imienia Jezus niemego vzdrawia ś. Fráncißek z Paule 280. 2. Wołániu imienia Jezus wielkie zwycięſtwo nád Turki otrzymawa ś. [illegible]piſtran 922. 2. Miánować imienia Jezus po grzechu [illegible]ał świáty Jákub puſtelnik 145. 1. Miánować imienia [illegible]wego nie dopuśći ś. Tyburcy Sędźiemu Pogáńſkiemu 100. 2.

*[illegible]WO CHRI ſtuſowe y dwie náturze w nim.*

[illegible]ryſtuſowe° y ſpołiſtności z Oycem dawa świá[illegible]ętyus 46. 1. S. Ephrem 111. 1. S. Anzelm 319. 1. 370. 1. S. Auguſtyn 769. 1. S. Ireneus [illegible]us o ſwym Boſtwie świádectwo dáie w [illegible] 363. 2. O dwu náturách á iedney perſonie w Chryſtuśie 303. 1. 1083. 2. 1084. Eutyches y Neſtor ták o Chryſtuśie bluźnili 1084.

*WCIELENIE, NARODZENIE, y OBRZEzánie Chryſtuſowe, y inßy żywot.*

Do potećia táiemnice Wćielenia Páńſkiego wtáry potrzebá 253. 1. Wćielenie ſyná Bożego ták wćießne 252. 1. Jákie náuki z táiemnice Wćielenia Páńſkiego 253. Jákie dobrodźieyſtwá poniżeniem w ſwym wćieleniu ludźiom Bog pokazał/ y ták ie vczćił 253. 2. Przyczyná wćielenia y narodzenia Chryſtuſowego 1. 1. 253. 2. Narodzenie y wćielenie Chryſtuſowe ták ſie w ſobie cudá záwiera 1. 1. 105. 1. 107. 1. 252. 1. 253. 1. 1083. 1084. Vbostwo narodzonego Páná náßego/ ták ſie w nim trzey Krolowie vćießyli 26. 2. Czemu ſie Bog z vbogiego domu narodźił 231. 2. Czemu ſie Pan z poślubioney narodźić raczył 233. 1. Przyczyn dźieśćiec weſela z narodzenia Páńſkiego 1084. 1085. Stoſowánie narodzenia Chryſtuſá Páná z mekа tego 106. 1. Czemu ſtawntey ſie narodźił ś. Jan Chrzćićiel/ niż Pan Chryſtus 554. 2. Chryſtus ſie bez Janá/ to ieſt bez poſtáńcá w ſercách náßych nie rodźi 557. 1.

Obrzezánia Chryſtuſowego ßeść przyczyn 2. 2. Mieśćenia Chryſtuſowe ná ofiárowánie do kośćiołá Jerozolimſkiego/ 105. 2. podobieńſtwo że w młodych lećiech robił Pan náß rzemieſło 235. 1. O przemienieniu Páná Chryſtuſowym/ o świátłości z twarzy iego. o Moyzeßu y Eliaßu przy nim w ten czás bedącym 693. 694. 695. Náuki z przemienienia Páńſkiego 695. 2.

*MEKA PANSKA.*

W rozmyślániu mekі Páńſkiey ták nabożeńſtwo y pośćiechy ś. Małgorzáty krolowey Węgierſkiey 149. 1. S. Márgarey z Kęntey 549. 2. S. Klary 713. 2. S. Elżbiety Hráběcie 845. 1. S. Lidwiny 1077. 2. S. Fráncißká ktory widzeniem mekі Páńſkiey dźiwnie vćießony zoſtał 873. 1. Vczniow ś. Fráncißká 874. 1. S. Ludgardy ktora z boku Chryſtuſowego ſłodkość wyſſáłá 519. 1. Vważániem mekі Páńſkiey od ſtroynych vbiorow ś. Elżbietá ták ſie odrażiłá 996. 1. Meka Páńſka przy śmierći czytáć ſobie kazáli ś. Fráncißek z Paule 281. 2. S. Rychárdus 288. 1. y inßy.

Trzy trudności z náuki Chryſtuſowey o krzyżu 693. 2. 848. 1.

Jáko ku mece páńſkiey miłość obrácáć mamy widzenie dźiwne 518. 1. Mekі Páńſkie znáki ná ſobie noſił ś. Fráncißek 878. po śmierći Chryſtus iako mocnieyßy y dźiwnieyßy 1086. 1. O obrázie vmęczenia Páńſkiego od Żydow ſłotym hiſtorya 1000. 1001. Pan vćierpiał w miešiącu Márcu 176. 1.

*IDZI.*

S. Egidyuſá ábo Jdźiego ſuknia y ták mużná leczy chore/ 785. 2. Vćieka przed ſławą ná puſczą/ y tám go łáná mieſkiem karmi 786. Grzech krolewſki táiemny poznawa/ y do pokuty krolá przywodźi/ y rozmáite cudá czyni 786. 2.

*IFLANTY.*

Iflancka ziemiá ták zgubiona y dla ktorych przyczyn 248. 1.

*IGNACIVS.*

S. Ignácy vczeń ś. Janá przywiedźiony do Chryſtuſá od rodźicow w młodości y błogoſławieńſtwo od niego wźiął/ 102. 1. O ſadzony od Trájaná Ceſárzá ná pożárćie Beſtyom/ y ták dźiwnie prágnienie męczeńſtwá 103. Czemu ſie zwał Bogonośnem 103. 1.

*IGNACIVS LOIOLLA fundator Societatis IESV.*

Błogoſławionego Ignácego Lotolle rodzay y żołnierſkie zabáwy w młodości 116. Ránnym bedąc zleczony od ś. Piotrá/ y czytánim żywotow śś. á widzeniem mátki Bożey/ do odmiány żywotá przywiedźiony 1016. Czyni ślub czyſtości y rozmáite pokuty przyimuie y pokuſy zwycięża 1117. Wielkie oświecenia o Troycy ś. y o inßych táiemnicách wiáry Bogu wlewa 1117. Wielkie prágnienie ma zbáwienia duß ludzkich/ y vdawa ſie do Jeruzalem chcąc tám pomoc ich zbáwieniu/ gośćie mu ſie ná drodze vkázuie Pan Jezus 118. Wro-

ćiwszy ſie z Jeruzalem vczyć ſie poczyna / bedac podeßły w wiećiech / y w Complućie / w Sálmántyce / w Páryżu náuki odprá-
wuie wiele ćierpiąc od rozmáitych 1119. 1120. Zoſtawa mi-
ſtrzem w Philozophiey y vdawa ſie do Theologiey / y towá-
rzyßon dźiewięć do ſiebie przylącza / z ktorymi ślub czyni
ſkończywßy Theologią ludzkiemu zbáwieniu ſłużyć w vbo-
ſtwie 1120. w Oyczyźnie káducznego leczy y w Wenecyey
duße pozyſkuie y potwarzy ćierpi 1120. 2. Schodzą ſie towá-
rzyße do niego w Wenecyey / do Jeruzálem ſie gotuie / śluby
vbostwá y czyſtośći czyniąc / y káplanmi zoſtawáią 1121. Ob-
chodzą Włoſkie Akádemie y do więźienia w Padwi wſádzeni /
ále záraz wyzwolenі 1121. Vkázuie ſie pan Jezus Ignáce-
mu z onemi ſłowy : *Rome ero vobis propitius.* Skąd názwi-
ſko *Societatis IESV* wźiąte było potym 1121. 2. Co czyni w
Rzymie Ignácyus z towárzyßámi y co ćierpi / y táko ze wßy-
ſtkiego wyzwolony 1122. 1. Poſtánawia zakon *Societatis*
*Ieſu* y od Papieżá potwierdzenie bierze 1122. Generalem
pontewolnie vczyniony. ktory vrzad záczyna od vczenia dźia-
tek y proſtych 1122. 1123. Jákie rozmnożenie zakonu teßcze zá
żywotá tego / y o rozmáitych ſprawách tego ku pomocy blt-
źnim ſłużących 1123. 1124. O rozmáitych cnotách tego y cu-
dách 1124. 1125. Przed śmiercią o krotcy wiedźiał do Papieżá
poſyła po błogoſławieńſtwo ná śmierć. y dla czego przy
śmierći ſwym vpominánia nie czyni 1127. Tegoż go czáſu
pan Bog wzbudźił kiedy Luter náſtał 1122. 2.
Ignácyus Azebeidá *Societatis IESV* męczen. 143. 2.

I N C H A M B A N A.

Krolеſtwo Inchámbaná y krolá teyże kráiny náwraca do
wiáry *Conſaluus Siluerius Societatis IESV.* 1147. 1.

I N D I E.

Krotce Indye czáſow náßych otworzone y do Bogá ná-
wrocone 955. 1. Do Indow poſłány ś. Fráncißek Xáwie-
rus *Societatis Ieſu* 1129. 2. Jak tám wiele dobrego czyni y
ták wiele náwraca 1131. 1132. 1133. 1134.
Indyyſkie krolеſtwo ſwoie náwraca ś. Jozáfat krol 954. 2.

I M M A

Immá żołnierz ieden porwány / zá ktorego gdy Mßa mie-
wano rozumieiąc że vmárły / záwżdy z niego okowy w więźie-
niu ſpadáły 966. 2.

I N N O C E N C I V S.

Innocentius Papież pierwßy tego imienia / wyſtawiony
od ś. Hieronymá / od ś. Bázylego / y od Orozyuſá 668. 1.
Innocentius czwarty papież náwiedza w chorobie ś. Ala-
xe 715. 2. Sam ley ćiáło Chryſtuſowe dawa 714. 1.
Innocentius Papież ták czći ćiáło ś. Alexego 630. 2.
Innocencyus wtory Papież 740. 1.

I N V E S T I T V R A.

Vá Concilium Barſkim poſtánowiono / áby żaden pan
świecki inueſtitur duchownym swego páńſtwá nie dawał /
318. 2. Gdy ſie temu krol Angielſki ſprzećiwił / ták go Pa-
pież Páſchális odprawił 319. 1.
Iphigenia corká krolá Murzyńſkiego od ś. Máttheußá
do czyſtośći przywiedźiona 838. 2.

I R E N E V S.

Ireneus Chrześćiánin ćtał męczennikow ßuka 715. 1.
Ireneus ś. Biſkup Lugduńſki męczeńſtwo podeymuie 1037

I S A A C I V S.

Iſáćius ták śmiáło Cesárzowi Aryáninowi záchodźił w
drogę / y ſtrofuie o prześládowanie kośćiołá 255. Wrzucony
w geſte ćiernie / ále nienárußony prorokuie o zábićiu Ceſar-
ſkim / teſtiby ſie nie náwrocił. krore ſie potym ſpełniło 256.

I S A A K.

Iſáák ſyn Abráámow ták powolny oycu y poſłußny gdy
go ná śmierć Bogu chćiał ofiárować 325.
S. Iſáák z Syrzey ſługa Boży do Włoch przychodźi / y ták
nieprzyiaćielowi dobrze czyni 307. Chytrość żebrakow Du-
chem ś. poznawa 308. 1.

I W O.

Iwo Biſkup Krákowſki / świętego Jácká czyni Kánoni-
kiem Krákowſkim 725. 1.

I O A C H I M maż Anny ś. mátki Bogárodźice 660. 1.

I O B.

S. Jobá żywot z piſmá wybrány 1028. O mądrośći / má-
łetności y rozmáitych cnotách tego / á nabárźiey o ßczodrobli-
wośći y miłośierdźiu 1028. 1029
Jáko mu czárt odeymuie wßytko máietność y ſyny z corká-
mi zábija / á táko w tym mężnie ſobie poſtępuie. y ták wielka
iego ćierpliwość w ćieżkiey chorobie 1030. 1031. Słowá
krotemi nárzekał nie pochodźiły z niećierpliwośći 1032. 1
Jonás ś. męczeńſtwo podeymuie 258.
Jowitá ś. męczeńſtwo podeymuie 138.

I O Z A P H A T.

Jozáphát krol ludu Bożego pobożny y cnotliwy 804
Jozáphát krolewic Indyyſki náwraca ſie do Chryſtuſá y
chrzeſt przyimuie 951. 2. Co czyni z oycem gdy ſie dowie
dźiał że Chrześćiáninem zoſtał / y táka dyſputácya przed nim
byłá 952. 953. przywodźi do wiáry oycá / y po śmierći iego
z krolеſtwá vſtępuiąc zakonnikiem zoſtawa 954. 2.

I O Z E P H.

Joſeph oblubieniec mátki Bożey w czym przechodźi inne
pátryárchy 231. Okázánie tego że w czyſtości wieczney był
y zbićie tych krorzy mnimáią że z pierwßą żoną dźieći miał /
232. 1. Námowiłá Joſephá ná czyſtość naświętßa Pánná /
232. 2. Co myślił Joſeph bacząc brzemienną máiżonkę ſwą /
233. 1. Jáko go czći naświętßa Pánná 234. 2. Jákie ßcza-
ście y táka godność tego 234. 2. 235. 1. Porownánie tego z Jo
zephem pátryárchą 235. 2. Vmárßy Joſeph ś. ták dobrze
nowinę przyniośł oycom śś. w odchłáni 235. 2
Joſeph pátryárchá w młodości Duchá prorockiego ma
y táko od bráciey záprzedány 437. 438. 2c
Joſeph Zyd wielki lekarz cudownie przez ś. Bázylego ná
wrocony 10. 2.
*IOZIAS* Krol ludu Bożego 936.
Jozue lud Boży prowádźi do ziemie obiecáney 472. Jak
ſie obchodźił z Rááb nierządnicą 511.
Jorám krol zły táko był ſtrofowány od Elizeußá 867. 1.
Jordan rzeká wſpák ſie obraca dla ludu Bożego 473. 2.
S. Judy Apoſtołá żywot 931.

I V D I T H A.

Judyth wdowá w ſtárym teſtámencie ták ley zabáwy w
wdowim ſtanie 985. 986. Jáko zábiłá Holoferná y wybá-
wiłá lud 986. 987.
Judytha żoná Lodwiká Cesárzá w nieprzyſtoynym mał-
żeńſtwie z nim mießka 631. 2. Nie może dárámi wźyć ś. Fry-
derykа Biſkupá 632. 2. Náprawuie potym nánych co go
zábili 633.

I V L I A N V S.

S. Julianus w czyſtości z małżonką mießka y męczeńſtwo
krotne podeymuie 168.
Julian Cesarz Apoſtátá ſpołecznikiem był ś. Bázylego 4. 1.
y ś. Grzegorzá Názyáńſkiego 399. 2. Czemu ták wnie Chrze-
ścian męczyć niechćiał 121. 1. Gdy Chrześćiány o wiárę mę-
czył pod płaßczykiem inßych przyczyn / ták pan Bog iego
chytrość wydał 122. 1. Czemu był zákazał Chrześcianom
náuk pogáńſkich 399. 2. Zákazał też był Chrześćiánom imie-
nia trzymáć 560. 1. Chytrość iego ná poniżenie wiáry świę-
tey 121. 1. Gdy Cesárzem zoſtał wczone do ſiebie chytro
rał 4. 2. Mż Cesárzem zoſtał był klerykiem 560. 2
ieſt zábit przez modlitwę ś. Bázylego czyli nie
Julianus ſyn ś. Symphorozy męczennik

I V S T I N A.

Juſtyná Cesárzewná Aryánká ták walczy z
brożym 1051. 1052.

I V S T I N I A N V

# REGESTR.


Jnstintaná Cesárzá leczy cudownie ś. Sámſon 592. 1.
Juſtinianus Biſkup Turonu 978. 2.
Juſtinianus Ceſarz wraca kośćielne wolnośćt 1044. 1.

*IVSTINVS.*

Juſtinus kápłan ćiáło ś. Máwrzyfica záńtoſt do Cyryaki wdowy 705. 2. Hippolitá y innych męczennikow ćiáłá chowa 715. 1.
Juſtinus ſyn ś. Symphorozy męczennik 634. 2.
Juſtinus y Juſtinianus Ceſarze wolność kośćiołom wracáłá 1044. 1.
Juſtinus ś. męczeńſtwo podeymuie 849. 851.
Juſtinus ś. philozoph y męczennik táko do wiáry przyſtał y obronę iey piſał y męczennikiem zoſtał 332. 333.

*IVSTVS.*

Juſtus ś. Biſkup Lugduńſki wolnośćt práw kośćielnych ſtrzeże 787. 1. Grzech ludzki ná ſie bierze y dobrowolna pokutę ná puſzczy przyimuie 787. 2.
Juſtus zakonnik z czyścu wyzwolony 945. 2.
Juſtus ſtároſtá mordercá ś. Prokopá od ſmiatku zdechł 593. 1.

*IVTRZEYSZY DZIEN.*

Má iutrzeyſzy dźień pieniędzy nie chował ś. Eugenius Biſkup/ iedno te ktore wieczorem przyniéſiono/ iż ich ná vbogie wydáć nie mogł 679. 2.

*IVTTA.*

Juttá ś. Kunegundy wnuczká od niey ſtárſza w klaſztorze vczyniona 205. 1. Gdy w ſwym vrzędźie źle ſie ſpráwowáłá, zleczyłá ią policzkiem ś. Kunegundá/ Támże.
O ś. Juuentinie męczeńſtwie kázánie ś. Janá Chryzo. 120.

## K.

*KAIM* ták brátá ſwego Abla zábiła 182. 2.
Kálocertus ś. męczeńſtwo podeymuie 139. 2.
Kándidá żoná ś. Artemiuſá męczeńſtwo podeymuie 478. 2.
Kándidus Senator y żołnierz dla Chryſtuſá męczeńſtwo podeymuie 859. 1.
Kánutus Kráłá Duńſkie chćiał wygubić rod krolow Angielſkich 500. 1.

*KAPICA.*

Kápicá ś. Piotrá Dominikaná leczy choroby 353. 1. Vtá kápicy ś. Jácek towárzyſze przez Wiſłę przewoźi 726. 2. Jáko ſobie kápicę ábo ßáty zakonne ważył ś. Anáſtázyus 700. 2. S. Thomaß z Aquinu 194. 1. S. Lodwik krolewic Sycyliyſki 735.

*KAPLAN.*

Stan kápłáńſki zacnieyßy niż krolewſki wedle ś. Awbrożego 1055. 2. V ſtołu Ceſárſkiego ś. Marćin kápłaná nád Ceſárzá przełożył 973. 2. O żelżenie kápłáńſkie od vrzędu świeckiego ták oſtro poſtępował ś. Antonin 359. 2.
O kápłáńſkiey doſtoyności ſłową ś. Ignácego vczniá ś. Janá/ gdźie vczy/ czemu Bogá/ kápłaná y krolá czćić mamy 104. 2.
Kápłan y táko czćiłá ś. Káthárzyná Seneńſka 355. 1
Kápłáńſtwo nowego teſtámentu zacnieyße niż ſtárego/ 465. 1. 269. 2. Tám Bog gdźie kápłáni pozżadni 804. 2.
Kápłáńſkiego vrzędu dla pokory niechćiał odpráwować ś. Ephrem okrom kázánia 110. 2. Jáko kápłany czćić krzyży nas ſadem Bożym ſtráßa 957. 1. O czyſtośći y bezżeńſtwie kápłáńſkim świádectwa ś. Leoná papieżá 304. 1. ś. Epiph: [illegible] S. Auguſtynú 772. 1. S. Hieronymá 861. 2. S. [illegible] 1. S. Ambrożego 1056. 1. S. Grzegorzá Pa[illegible] Wielożeńcy nie moga być ná kápłáńſtwo po[illegible] 2. W Greczey kápłani byli bezżon 82. 2.
kápłáńſtwo niechćiał święcić ś. Epipha: 428. 2.
[illegible]ntu kápłanow świádectwo ś. Ambrożego/
[illegible]onizego Areopá. 886. 1. S. Auguſtyná 771. 1.
[illegible]ecenie od ś. Szczepaná papieżá odpráwowáne 677. 2.
Kápłáńſka moc y w grzechách nie g[illegible]nie 742. 1. 1055. 2.
Moc máią kápłani ná od puſzczenie grzechow/ świádectwo ś. Chryzoſtomá 86. 2. y wietßa w tey mierze máią moc niż Anyołowie áni krolowie/ wedle rego[illegible] Doktorá/ Támże. Toż świádczy ś. Grzegorz 213. 2. Konſtántego wielkiego Ceſárzá o kápłáńſkich grzechách náukł 101. 2.
Kápłáńſkie grzechy wietßie niż świeckie 38. 2. Karánie pan Bog od kápłanow záczyna 464. 2. Straßny przykład z zábićia iednego nieczyſtego kápłaná w Wilnie 38. 1. y drugiego kápłaná gniewliwego y nie przepuſzczáiącego bliźniemu wielki vpadek 175. Jednego kápłaná cieleſnego Miſßa máiącego/ y ſkáncerowáną głowę od Bogá ſkáránego nie chćiał ś. Nikáryus vzdrowić/ ázby ſie zárzekł do śmierći Miſßey nie mieć 37. 1.
O kápłanách niewłáſty w domu chowáiący á Miſße niewáiący 37. 2. Jáko ich zła pokutá poki nie oddała niewłaſty/ y nie godźi ſie ich rozgrzeßáć 38. 1. Roſpuſtne duchowne y nieczyſte Kánonikt táko kápłon vkrał ś. Dunſtan 482. Sadná Kánonikt y ná klerykt nieczyſte 482. 2. 483. 1. Złe Kánonicy táka lekkość czynią ś. Norbertowi/ ktory ie chćiał reformować 493. 1. Karánie ná kápłany złe 287. 2. Ná łákomſtwo kápłáńſkie nárzeka przed śmiercią ś. Edwárdus 43. 1.
O kápłaniech co kázánia nie rádzi ſłucháią 88. 1. Gdźie dobrzy kápłani/ lud zły być nie może 163. 2.
Kápłáńſka ziemiá ſámá wolna zoſtáłá w Egipćie/ y ták przywilete kapłanow 442. 2. O kápłáńſtwie ſtárego zakonu 463. 464. Vbior kápłaná nawyższego w ſtárym teſtámencie 464. 1. Zacność domu w kápłanie niegodnym, dla czego wiecey záwadza niż pomaga kośćiołowi Bożemu/ cztery przyczyny 754. 1. Pięć tyſiecy kápłanow pomeczył Kálwiniſtowie Francuſcy nászych czáſow 1115. 2.

*KARANIE.*

Karánia doczeſnego Pan Bog nie odpuſzcza choć gniew odpuſzcza 789. 2. 943. 2. Pan Bog nie ſkwápliwy ná karánie 272. 2. Heltaß proſi Bogá áby ludźie ná ćiele karał 826. 2. 827. 1. Karánie ćießkie á nieſłußne ſkromnie przyiete od tego zakonniká 93. 2. Tákże od ś. Romuáldá 540. 1. Po karániu lepßym ſie ſtał ten niedbáły 424. 2.
Kárynus pogánin w záchwyceniu dźiwnym 812. 1.

*KAROLVS.*

Károlus Wielki/ vczone á dobre ludźie ná rozßerzenie wiáry Chrześćiáńſkiey zbiera 225. 1.
Károlus krol od ś. Egidiuſá z grzechow wyzwolony 786. 2
Károlá Kráłá Kálábryey wychowywa ś. Elżáryus 847. 1.

*KAROLOMANVS.*

Károlomaná ś. Bonifácyus do zátrzymánia wiáry wzbudza 490. 1. Jáko zakonnikiem zoſtawa y pokornie ſie záchowuie 490. 2. 736. 1.
Kárpázyus ſtároſtá Márimianá Ceſárzá Chrześćiány dręczy 51. 1. Nagle vmiera z drugimi 51. 2.
Karpophorus kápłan wykłáda piſmo ś. Chryſántę 924. 2.

*KASSIVS.*

Káſſyus Biſkup Narnieńſki Miſßą y ofiárę co dźień odpráwuie 563. 1. Gárdźi im Torylás dla czerwoney twarzy/ Támże. Widzenie ś. Káſſyuſá 563. 2. Dźiwna y pobożna iego śmierć 564.

*KAT.*

Káći męczęnikow męcząc te ćieżkie męki w ſobie czuli 20. 2. 21. 1
Kát ten męczennikow náwrocony zoſtał męczennikię 20. 2.
Káći co męczyli ś. Chryßtofá náwrocenł do wiáry 666.
S. Cyprian kátu co go ćiął kázał podárek dáć 820. 2.

*KATHARZYNA.*

S. Káthárzyná Alexándryſka táko mądremi ſłowy kárze Ceſárzá o bálwochwálſtwo 1014. 1015. Gada z philozophámi y zwycięża ie y do Chryſtuſá przywodźi 1015. 1016
S. Káthárzyná z Senny táko młodo ſie wprawuie/ y ſtodmego roku czyſtość Bogu ślubuie 354. 355. Jáko chćć do


pożyżáni[illegible]

pozyſkánia dusz ludzkich miáła 355. 1. 360. 1. O wſtąpieniu tey do klaſztoru y o dziwnym tey vmárłwieniu 356. O rozmáitym obiáwieniu ktore miewáłá / y o plugáwych myſlách z ktorymi ſie biedźiłá 357. O wielkiey cierpliwośći ktora znoſiłá krzywdy ćieżkie od tey ktorey w chorobie ſłużyłá 358. 2. Jákie tey nabożeńſtwo w vżywániu naświętſzego Sákramentu 359. Obiera wieniec ſobie ćierniowy 359. 1. O duchu prozockim tey / y cudách tey 560.

KATHOLIK.

Káthołickie imie własne kośćiołá Bożego ma rożność od heretykow 361. 2.

Káthołikiem być toż teſt co z Rzymſkim kośćiołem trzymáć 1059. 2. 1060. 1.

KARTVZOWIE.

początek Kártuzow táki y opiſánie ich żywotá 906. 907. Czterech Kártuzow / Janá Hourtoná / Robertá Laurea / Auguſtyná Oebſterá / Reináłdá Doktorá męczeńſtwo w Angliey / y potym inſzych bárzo wiele z tego zakonu 1103. 1104.

KALWINISTOWIE.

Kálwiniſtow okrućieńſtwá niewypowiedźiáne we Fráncyey / w Angliey náſzych czásow od 1102. áż do 1116.

KAZANIA KAZNODZIEIA.

Kazánie ſnádnie ku pospolitemu poćiću świeći miewáłi / ś. Chryzoſtom 51. 2. ś. Thomaſz z Aquinu 196. 1. ś. Hugo 277. ś. Wincenty 296. 1. Jáko nie grzeczni káznodźieie co na káżántách dla vdánia náuki to mowią czego prośći nie rozumieią 20. 1. 296. 2. Ná kazántách śś. Doktorowie żywoty świętych powiádáli / táko Bázyli ś. żywot ś. Gordyuſá 17. y inni drugich 20. 1. Przypowieśći vżywáli / táko ś. Wincenty 296. 1. W kazánie ſie wdáwáć bez kośćielnego roſkazánia nie godźi 216. 1. S. Wincenty cudownie ná kazánie powołány od Bogá 293. 1. Tákże ś. Ekwicyus 214. 2. Káznodźieyſki dar vprośiłá iednemu ś. Márya z Egitey 551.

O Káznodźieyſkich wádách 551. 2. Jákie kazánie ś. Fráncíſzká 878. 1. Káżęgi miłośći ſa / z ktorych ſie nabárźiey káznodźieie gotowáć máią 689. 2. S. Norbert z táka ochota czynił kazánie gdy ludźi máło było / táko gdy wiele 495. 1. Sto tyśiecy ludźi ná kazániu miewał ś. Kápiſtran 921. 1.

Kazánie własnie vrząd Biſkupi 607. 1. Stáre nabożeńſtwo Anglikow w ſłuchániu kazánia 243. 2. Do kazánia z młodości táka choć miał ś. Wincenty 292. 1. Káznodźieią y katáć ma / y modlić ſie zá grzeſzne 1087. 2. Nie ma milczeć káznodźieią choć nie záraz kazánie grzeſznemu pomoże / tamże.

o Káplanach co nie rádźi kazánia ſłuchátá 38. 1.

KAZIMIERZ wnek Boleſtáwá Hábrego / krolewic polſki / Mnichem zoſtał v ś. Romuáłdá / y zwano go Buſtáwinem 543. 2. 545. 1.

KIELICH.

W Kielichu poświęconym páiąká wypił ś. Norbert / y nic mu nie ſzkodźiło 493. 1. Co z páiąkiem czynić gdy w kielich poświęcony wpádnie náuká kośćielna 497. 2.

Kielichá śrebrnego mieć niechćiał ś. Gállus 904. 1.

Kielichy y páteny ze śrebrá poſtánowił ś. Vrbanpap. 455. 2

Kąćem ś. Bernárt czárty ſtrą ſzył 741. 1.

KILIAN Biſkup y Apoſtoł Niemiecki y męcz. 604.

KLARA.

Klará ś. czemu tákie imie miáłá 710. 1. Vmarłwia ćiáło z młodu / y vćieka táiemnie do zakonu / Tamże. O tey pokorze. vboſtwie / y innych cnotách y cudách 711. 712. Od Sáráceenow klaſztor wybawia 712. 1. Sioſtrá ſwa rodzona do zakonu przywodźi / y mocno ſie przyiaćielom krzyż przeſzkodźić chćieli / záſtáwia / Tamże. Náwiedza ią Papież w chorobie / y z taki ſwey dáie iey ćiáło páńſkie 713. 2.

KLASZTOR.

Wiele klaſztorow y kośćiołow buduią nákłádem krolá Perſkiego Terydatá 888. 889. Dochod klaſztorny od Chilperyká krolá Fráncuſkiego 203. 2. Wiele imion ná klaſztory dał krol Edmundus 480. 2. W klaſztorách z młodu wychowánt / ś. Thomaſz z Aquinu 194. 1. S. Máłgorzáta krolewná Węgierſka 149. 1. ś. Káthárzyná Szwedká 245. 1.

Pánieńſkie klaſztory ták dawno 346. 1. párz Pánny.

Porządek klaſztorny 132. 1. Do klaſztorow świeckich nie puſzczano 1004. 1. O klaſztorách zburzenia máiąc obiáwienie ś. Benedykt táko płákał 241. 1. Karánie Edwiná krolá Angielſkiego co klaſztory puſtoſzył 481. 1. Sześć ſet klaſztorow Káłwiniſtowie we Fráncyey popſowáli 1115. 1. Strąſzliwy przyklad ná te co klaſztornych imion źle vżywáią 500. 1.

KLATWA.

Zá klątwa Papieſka przepuſł ſie Stygándus fałſzywy Biſkup 43. 1. Henryk Cesarz Cesarſtwo ſtracił y dom ſwoy 277. 2 Boleſław Polſki krol krolestwo ſtráćił 395. 396.

Klątwą Papieſka ná Hiberniá dla kácerſtwá 605. 1.

Ná Polſkę dla zábićia ś. Stániſłáwá 395. 396. Ná Elżbietę Angielſka krolowa 1106. 1. Klątwą ś. Ambrożego ná Theodozyuſzá Cesarzá 1053. 1. ś. Nicecyuſá ná Theobertá krolá Fráncuſkiego / y ná Klotáryuſá drugiego krolá 1063. ś. Stániſłáwá ná Boleſłáwá krolá 395. 1.

Klątwą ná woysko ś. Jákubá z Nizybu / áby Bog ná nie przepuſćił komary y muchy 623. 1. Z ſprawiedliwey y niesprawiedliwey klątwy trzebá ſie bać wedle ś. Grzegorzá 213. 2. O klątwie świádectwo ś. Cypryaná 822. 1. Ato w klątwie ktoś trwał mieyſcá y práwá y y pánow nie miał 596. 2. Ná klątwę zwłaſzcza o máłą rzecz nie trzebá ſie ſkwápić 390. 1.

Klaudyus Rotmiſtrz 926.

Klemens vczeń Piotrá ś. Papież y męczennik 1010.

Klemens heretyk we Fráncyey 490. 2

Kletus ś. Popież y męczennik 345.

Klodoweus krol Fráncuſki waleczny 863. 2. Jáko ſie náwraca do wiáry 864. 2

Klodulphus syn ś. Arnulphá 730. 2.

Klotáryus krol po błogoſłáwieńſtwo do ś. Medárda chodźi 499. 2. Rádegundę za żonę bierze 700. 1. Gdy nád wolą tego do klaſztoru poſłá / obrzuſony z przodku ále potym przyzwolił 701. Niechce puścić ś. Arnulphá od ſiebie 728. 2.

Kolędá Chrześćiáńſka táka 1. 1.

Kolumbus zły y burzliwy zakonnik 788. 1. zábíja ſwego ſtárſzego 789. 1. ſam zá to zábity 789. 2.

Komedya náwrocony do Bogá Genezyus 716.

Do Kompoſtelle do grobu ś. Wilhelmá pielgrzymuie Wilhelm Krolá Akwitáńſkie 156. 1.

Kongellus ſtárſzy nád wiele tyśiecy zakonnikow 946. 2.

Konkordya mátká ś. Hippolitá poſtiła Chrześćiány y męczeństwo podeymuie 714. 2.

Konon Papież świety ś. Julianá ná náwracánie Pogáńſtwá poſyła 605. 1.

Konrad Cesarz wypráwuie woyna ná Węgry przećiw ś. Stephanowi. ale cudownie od tego odwiedźiony 746. 2.

Konrádá Doktorá táko ś. Dominik do zakonu vprośił v Bogá 659. 1.

Konſtáncya corká wielkiego Konſtántyná v grobu ś. Jágnieſzki zleczona 67. 1. 559. 1. Poślubiłá czyſtość Bogu 559. 1.

Konſtáncyus Aryáński Cesarz / táko okrutny ná Biſkupy Káthołickie 46. 2. Jáko go oſtro karze ś. Hiláry 46. 1.

Konſtáncyus ś. Mánſyonarz 871. Konſtáncyus wnek ś. Bonifácyuſá 470. 1. Konſtáncyus Cesarz heretyk Monotel táko okrutny ná ś. Marćina Papieżá

Konſtántynus Cesarz trad ſwoy krwią dźiatek ch
od Sylweſtrá potym ochrzczony 1099. 1100. K
ſkim dwu wielkich tyránnow zwyćięża 321. 1. J
go liſty często dawa / modlitwie ſie tego żalec
Grzechy kapláńſkie ogradza y okrywa

Konſtántynus Kopronimus Obrázobo
Chrześt ſwoy ſplugáwił

Korneliuſz ś. Papież y męczenn

# REGESTR.


KOSCI SWIETTCH.

Kośći śś. ták sobie drogo ważyli Chrześćiánie 80.2. 81. 1. 104. 2. 196. 1. 414. 2. 553. 1. 603.

O czći kośći śś. świádectwo ś. Chryzostomá 807. 1. 122. ś. Grzego zá 211. 2. ś. Cyrillá Jerozol. 261. 2. ś. Athánázyusá 371. 1. ś. Dámáścená 409. 1. ś. Paulinà 549. ś. Ambrożego 1056. 1. ś. Ephremá 111. 2.

Kośći śś. boią sie czáréć/ y cuda przez nie rozmáite 807. 1. 409. 1. 747. 2. 980. 685. 2. Ják wielka moc máią 261. 2. Dawáią błogosłáwieństwo 122. 2. Pocżecha sa w trudnościách 485. 2. Vzdrawiáią chorobý 196. 1. Odpadzáią niepogody 980. 1. Ják wielki dar kośći śś. 537. 2. Rożnesa od innych kośći 967. 1. Czemu ie nam Pan Bog zostáwił 122. 1.

Dla kośći śś. buduie kośćiol ś. Ludgerus 226. 2. Jánoś ie z sobą ś. Káthárzyná Szwedká do Szwecyey 247. 2. Biora ie z sobá Chrześćiánie gdy miástá ich nieprzyiaćiele brali 623. 2. Zdrádá heretykow Obrázoborcow w fałszowániu kośći śś. 824. 825. Okrućeństwo dźisieyszych heretykow ná ś. kośći w Lugdunie 1039. 1. Kośći śś. heretycy w rzekę wrzucáią 825. 1. Pátrz *Reliquie.*

KOSCIOL.

O iednośći kośćiołá Bożego świádectwo ś. Ephremá 111. 2 ś. Grzegorzá wielkiego 212. 1. ś. Augustyná 679. 1. ś. Cypryaná 821. 1. ś. Jeronymá 560. 1. ś. Ireneuśa 1040. 1. ś. Chryzostomá 87. 1.

Kośćioł Boży mátká 451. Prawdźiwe pismo pokázuie 769. 1 Ma mieć iednego stárszego 163. 1. Oprocz niego prawdy zbáwienia nie máś 212. 1. 821. 2. 1040. 1. Rost krewia ś. męczennikow 603. 1. We krwi Ablowey po Jádámie sie fundowal 249. 1. Zle y dobre w sobie ma 769. Ma być widomy 87. 1. 769. 1. Stárszego kośćielnego moc wielka 163. 1. Osobe kośćiołá stárszy kośćielni noszą 87. 2. O tych co kośćielnych vrzędow niechćieli przyimowáć. Pátrz *Biskup.*

Ná vrzędách kośćielnych nie máią być nowi/ nieświádomi 163. 2. Straśliwy przykład kośćielnych niegodnych 303. 2. Zacność domu w kápłanie niegodnym więcey záwadza niż pomaga kośćiołowi 734. 1. Duch ś. do vrzędu kośćielnego odsyła 77. 1. 26. 1. Wolność kośćielna ná niewydawánie winnych z kośćiołá 787. 1. Záwidy w kośćiele Bożym sa Swieci 282. 1. Pozostałek kośćiołá swego ták Syn Boży ná ziemi postánowił 162. 1. Ják ćiężki grzech rozrywáć kośćioł Boży 87. 1.

O budowániu kośćiołow od rozmáitych świetych. Pátrz 45. 2. 67. 1. 142. 2. 228. 1. 240. 1. 280. 1 281. 2. 574. 2. 416. 2. 499. 2. 500. 504. 1.

Kośćioły dźiwnie vbogácone przez ś. Lucyne 51. 2. Przez ś. Kunegundę Cesárzowa 204. 1. przez ś. Glafirę pánne 322. 1 Przez ś. Srephaná krolá 745.

Dobr kośćielnych dźielenia ná czworo 336. 2. 489. 1. O dobrá kośćielne mocno sie zástáwiáta y ośtrá ćierpia/ ś Rychárdus 286. 287. ś. Anzelmus 317. 2. 318. 2. 319. 1. ś. Arnulphus 732. 1. 733. 1. ś. Bázyliuś 10. 1. ś. Izáácius 255. 256. Kośćielne skárby czásu potrzeby obrocone ná vbogie y wiezniе 313. 1. Kośćiołow budowánie pilnieysze niż vbogich wspomagánia 692. 1. Ma kośćioł ták wiele máteryey gotuie Dawid krol 782. 1. Dobrá kośćielne nie ták sie pompa ták noia bronić máia 732. 734. Szkodá kośćielna przez skepo 89. 2. Jáko Bog te domy niszczy/ ktore dobrá kośćiel- ia 949. 947. Vprosił v Bogá ś. Remigius karáś sie rzucáia ná dobrá kośćielne 866. 1. Wygubił te co posiadáli dobrá kośćielne 947. 1.

ętycy teráźnieyszy niewrzędownie łupia y trzy ieśćset tyśiecy kośćiołow Álwinistowie po- dlott ś. kośćioł w Anglicy poświaca. naczynia do ołtarzá służacego dotykáć sie ał ś. Seter Papież 346. 1. O złe vży- ták skrany Báltázár krol 1035. 2. niechćieli ich wydáwáć świeci 7. 2. O obálenie kośćiołá pogáńskiego srodze męczony ś Márek Aretuzáński 257. 1. pátrz *Bałwan.*

KOZDROAS krol perski krzyż páński z Jerzalem bierze 812. 2.

KOZMAS ś. męczennik 851. Drugi Kozmás náuczyćiel ś. Dámáścená 405.

KRAKOW.

Mieszczánie buduia klasztor ś. Troyce 726. 1.

Krákowskich studentow sto y trzydźieści do zakonu sie vdáia zá kazániem ś. Janá Kápistraná 921. S. Sálomea Kiężná Krákowska funduie klasztor w Krákow ś. Jedrz. 959. 960.

KREDO od Apostołow iest złożone/ świádectwo ś. Alexandrá 1012. 1.

KRESCENCIA ś. męczennicżká 522.

KRESCENCIANVS męczennik 51. 1.

Krescencyanus ślepy od ś. Wáwrzyńcá vleczony 703. 2.

Krescencyus syn ś. Symphorozy męczennik 934. 2.

KREW do iedlá czemu zábroniona 252. 1.

KREWNI.

Krewni y domownicy ták często nieprzyiaćiele náśy 61. 1. pokusá z krewnych y powinowátych przy męczeństwie 18. 2. 60. 61. Jáko sie od krewnych dla pokoiu krył ś. Antoni z Padwy 513. 1. Jákie miał karánie w czyścu ś. Vdálrykus/ że krewnego ná duchowne *beneficium* wsádźił 63. 2. W krewnych ládowitśa niezgodá 272. 1. Ják wiele krewnych do zakonu námowił ś. Bernárt 738. 1.

KRISTINA ś. dźiewicá/ názwána dźiwna 653.

Druga ś. Krystyná dźiewicá y męczennicżká 651.

KROL, KROLOWIE.

Krolow śś. żywoty tu opisáne/ ś. Edwárdá Angielsk. 39. ś. Ermigiłá Wysygotskiego 348. ś. Sigismundá Burgundyskiego 371. ś. Lodwikà Francuskiego 755. ś. Stephaná Węgierskiego 744. ś. Weremundá Hiszpáńskiego 736. Dawidá krolá 776. Jozáphátá 804. Ezechiaśá 939. Jozyaśá 936. Jozáphátá krola Indyyskiego 949. Elezbáána krolá Murzyńskiego 913. 2. Emeryká krolewicá Węgierskiego 744. świetych trzech krolow 25. 26. 27. gdzie też o cnotách y dárách ich.

Z Krolow ábo krolewicow zakonnicy śś. Zygmunt krol Burgundyyski 373. 1. Karolomanus Francuski 490. 2. 736. 1. Bustáwin krolewic polski/ to iest Kázimierz 543. 2. 545. 1. Weremundus Hiszpáński 736. 1. Sygebertus Francuski 736. 2 Sebáldus krol Dákow 737. 1. Henryk krolewic Franc. 739. 1. Beunon krolewic Angielski 931. 1. Elezbáán Murzyński krolewic 913. 2. ś. Lodwik krolewic Sycylyyski 734.

Z białey płći krolewskiego rodu zakonniczkámi były/ Małgorzátá ś. krolewná Węgierska 149. ś. Kunegundá Cesárzowa 204. 2. ś. Gertrudá z mátká swa 236. 1. ś. Káthárzyná Szwedká 245. Freydeburgá krolowi Francuskiemu poślubiona 905. ś. Edytá krolewná Angielska z Wulfredomátka 1063. 1. ś. Kunegundá Kiężná Polska 962. 2. ś. Sálomea Kiężná Krákowska 959. 2. ś. Radegundá krolowa Francuska 700.

Inszych białey płći z krolewskiego domu żywoty tu opisáne. S. Málgorzáty krolowey Szockiey 500. ś. Merrydy krolewny Angielskiey 502. 2. ś. Osyty Węgierskiey 879. ś. Elżbiety Węgierskiey krolowey 994. ś. Esther 991. ś. Dympny krolewny 459. ś. Máryey krolowey Szockiey męczennicżki 111.

Z dobremi krolmi wszytko dobre ná krolestwo idzie 40. 2. Stáránie krolewskie ma być o nnpráwę chwały Bożey 35. 1. o rozmnożenie wiáry ś. 755. 2. Gdy sie krolowie Bogá bogá/ nieprzyiaćiele sie też ich bogá. y gdy sa poddáni Bogu/ máią poddáne posłuszne 473. 1. Náuki ś. Lodwikà podane synowi 759. podá y pokorna posługá przećiwko vbogim ś. Edwárdá 42. 1. w ták iey czći ś. Fránciszká z Paule miał ś. Lodwik krol Francuski 281. 1.

# REGESTR.


Krolowie ták czćili ś. Wincentego 294. 2. Ják ták ſtáwy
byl ná zákonnikt Chilpertkus krol Fráncuſki 203. 2. ś. Lodwik
Fráncuſki 753. 2. y 281. 1. ś. Edwárdus Angielſki 41. 2.
poſtuſzeńſtwo krolow ku ſtolicy Papieſkiey 43. 1. Káżde
krolestwo Chrześćiánſkie vpádlo/ ktore ſie od poſtuſzenſtwá
Papieſkiego oddalilo 43. 2. Sluchác kápłaná kazał ś. Grzegorz krolowi 486 2. W czym zacnieyſzy nád krolá kápłani
wedle ś. Chryzoſtomá 86. 2. Alotárius krol po blogoſłáwieńſtwo do ś. Medárdá chodźił 499. 2. Arol Fráncuſki
Dágobertus karány ták ſie záraz vpámietał 447. 2. Krolá o
cudzoloſtwo vpomina ś. Dunſtan 482. 1. Dla czego ſie nie
chćiał krolowi kłániác ś. Symeon męczennik 289. 1. Odſzczepieńcy krolowie w ſtárym zakonie ták źli 526. 1. Źli krolowie pochlebce y faiſzywe prorocki miłuia 805. 2. Zdrayce krolow ták Bog karze 42. 2.
KROMEL Kánclerz w Angliey zábit 1104. 2.
KROTILDIS Chrześćiánká żoná Klodoweá krolá
Fráncuſkiego náwrácá do wiáry 864. 1.
KRVK z árki Noego wypuſzczony co znáczy 251 2.
KRZYWDY ludzkiey przedkiey á nieodwloczney wyſłuchánie 91. 1. Krzywdy odpuſzczenia przyklad w ś. Małgorzácie krolewnie Węgierſkiey 150. 1. pátrz *Nieprzyiaćiel.*
Krzywde niewinnie ćierpieć dla Chriſtuſá táka pociechá 352. 1.
Krzywdy w wydárćiu imion ſkromnie znieſione w ś. Melánćiey y Apeninie 146. 2. w ś. Antoninie Arcybiſkupie Florenckim 390. 1. w ś. Stányſławie 392. 2
Krzyżakow grzechy karze ś. Káthárzyná Szwedká 247. 2.
Jákie były grzechy Krzyżakow. 248. 1.

KRZYZ.

O vżywániu známienia Krzyżá ś. y o pożytkách tego/ świádectwo ś. Chryzoſtomá 57. 1. S. Ignácego 104. 2. ś. Ephremá III. 2. 375. 1. S. Athánázyuſá 370. 2. ś. Dámáſcená 409. 2.
ś. Epiphániuſá 431. 2.
Krzyż ćzárty rozgánia y boia ſie go ćzárći 53. 2. 160. 1.
402. 1. Krzyżem obala bálwány ś. Prokop 592. 1. y ś. Mártyná męczenniczká 21. 2. Leczy chore ś. Mikolay z Tolentynu 816. 2. Slepego vzdráwia ś. Apollináris 648. 2. Oko przywrácá ś. Epiphánius 428. 1. Od tádu wolnym zoſtawa
ś. Benedykt 239. 1. Wzrod goi mátká ś. Makryny 643. 1.
Lwy ſtrażą ś. Abdon y Senen 672. 2. Oko ſtrácone przywrácá ś. Julian 169. 2.
Krzyżem ś. teſteſmy od pogáńſtwá rożni 375. 2.
Krzyż znák Chrześćiáńſtwá 696. 2. Drzewo Krzyżá ś. vkázowáne w Jeruzálem 298. 2. Polmáne od Koſroáſá krolá/ z tákim pożytkiem w Perſyey przemießkáło 69. 1.
O náleżytem drzewá Krzyżá ś. hiſtorya 373. O tymże ſłowá złote ś. Ambrożego 375. Wychwalenie krzyżá dźiwne przez ś. Ephremá 375. 376.
Dźień podwyższenia Krzyżá ś. ták dawny 298. 1. 594. 1. O
Podwyższeniu Krzyżá ś. hiſtorya kośćielna 812.
Krzyż czemu ná głowách krolewſkich 375. 2. Ják wielce go
ſobie wáżył ś. Prokop/ y táko mátac zſoqa krzyż/ zwyćiężą
Agáreny 591. 1.
Krzyżowi ś. pokłon oddawa ś. Małgorzátá 149. 1. Ják
krzyż páńſki y gwoździe vćzćił Konſtántyn Ceſarz 374. 2. Ná
pierśiách noſi krzyż ś. Makryná 642. 2.
Krzyż táſiny ná gorze Kálwáryey zá czáſu ś. Cyryllá Jerozolimitáńſkiego 260. 2.
Krzyżá ś. kośćioł w Aurelicy od Konſtántyná zbudowány/
od heretykow Kálwiniſtow zburzony 503. 2. 1114. 1. Ják
ćeżka była Chrześćiánom w Cárogrodzie niecześć Krzyżá ś.
od Turkow po vlicách włoczonego 814. 1.
Krzyże cudowne ná ſłátách Zydowſkich zá czáſu ś. Cyryllá
260. 1. Ná krzyżu dla Chryſtuſá zábici/ ś. Piotr Bálſámem
názwány 59. 2. ś. piotr Apoſtoł głową ná dol 57. 2. ś. Jedrzey Apoſtoł 1026. 2. Jáko ś. Jedrzey krzyż ábo śmierć krzyżowa witał 1026. 2.
Krzyż Chryſtuſow ſłodkie czyni nedze świátá tego 813. 2.

KRZYZMO.

Krzyżmem pomázowánie ná chrzćie zá ś. Sebeſtyáná 62. 1.
Zá ś. Cypryaná 522. 1. Krzyżmo dla chrztu gotowáć nieśćie
ś. Remigiuſowi 564. 2. O krzyżmie ktore w wielki Czwartek
poświęcowano 822. 1.

KSIAZE.

Kśiążat świętych żywoty tu opiſane ś. Wilhelmá kśiążećiá
Akwitáńſkiego 153. S. Maurontá krzyż potym był Opátem 449. 2. S. Wacłáwá kśiążećiá Czeſkiego 852. S.
Báwoná kśiążećiá Hásbániey 969. S. Rykrtrudy kśiężny
Márcyáneńſkiey 447. pátrz *Krol.*

KSIEGI.

Kśięgi heretyckie ś. Ephrem záklina 110. 2.
Kśięgi heretyckie trzebá pálić 575. 1.
Kśięgi iuż nápiſáne przegląda ś. Dámáſcen 408. 2.
S. KVCIVS náwrocony do wiáry 707. 2. męczeńſtwo
podeymuie 708. 2.
S. KVNEGVNDA Ceſárzowa 204. podeyrzánie o ſwą czyſtość cudownie znoſi 964. 1.
S. Kunegundá kśiężná polſka 961.
KVNITVS kśiążodzcá. przy ktorego grobie nie mogło leżeć ćiáło ś. Arnulfá 729. 2.
KVPIEC ieden Apollonius zakonnikiem bogoboynym
zoſtáwa 1045. y drugi nápomnieniem ś. Páphnucego 1074. 2.

## L.

LADISLAW krol Węgierſki podnoſi ćiáło świętego
Stephaná 747. 2.

LAKOMSTWO.

przykłády łákomych w Troile nieiákim Biſkupie 90. 2.
91. 1. w Pietrze mytniku 92. 1. w Eudoxiey Ceſárzewnie 83. 2.
Jáko ś. Jan iálmużnik od łákomſtwá odwodźił 90. 2. 91. 1.
Ják ſie łákomſtwem zakonnych bżydźił ś. Hilárion 916. 1.
pokuſy łákomſtwá zwyćiężá mocno ś. Antoni 53. 2.
Łákomſtwo ſkarane tradem w Janie nieiákim vczniu ś.
Mákárego 33. 1. w Giezym ſłudze Elizeuſzá proroká 869. 870.
Smierćią w Quincyanie ſtárośćie pogáńſkim 115. 1. Slepotą w nieiákim Janie Jerozolimſkim Biſkupie/ ktoremu tedno tylo oko przywroćił ś. Epiphánius 429. 1.
Łákomego zyſku ſkaránie 425. 1.
Łákomego ſerce miedzy pieniadzmi náleżione 516. 2. Od
łákomego śrebrá nápoiyczał ś. Epiphanius/ y ná iálmużne te wydał 429. 1. Chorzy ná kálete ábo dla łákomſtwá 91. 1.
Spámiátość ſercá w ludziách od łákomſtwá oddalonych
269. 2. Czyſto ſkapi y łákomi ßkode popadáia 89. 2.
LANCVCH ś Piotrá z Jeruzálem do Rzymu przeniesiony/ y tám ſie z drugim łáncuchem ſpoił 677. Jáko ten łáncuch ćzárná wypędźił/ y táko go ś. Chryzoſtom wychwala/
Támie. W ták wielkiey wadze ten łáncuch 352. 2.
LANFRANCVS miſtrz ś. Anzelmá 315. 1.
LANIA cudownie doił ś. Goárá kápłan 607. 2. Cudownie łánie mlekiem karmiły ś. Jożiego 78[illegible]
LARGVS ś. męczennik
LAVRENCIVS Rychárdoſonus męczen. w A[illegible]

LATA.

Látá ták prędko płyna
Látá odtad ſobie dobrzy licza/ gdy ſie do B[illegible]
951. 2.
Látá długie w wielkiey oſtrośći życia w[illegible]
pniku 37. 2. w ś. Páwle pierwſ[illegible]
pátrz *Puſtelnicy.*

LA[illegible]

Łáznie Dyokleciana Ce[illegible]
52. 1. W nich teraz łáſzte[illegible]
Łáznicy nie vżywáli[illegible]
Legánie ná ziemi[illegible]

*LEKARSTWO, LEKARZ.*

S. Lekárzow żywoty tu opiſáne/ ś. Sámſoná 561. ś. Pántáleoná 663. 1. S. Lukaßá Ewángeliſty 908. 1. S. Libratá od Aryanow wygnánego 654. 2. Lekárzom tákо vſáć tákonie 805. 1. O cudownym zleczeniu Juſtinianá Ceſárzá przez ś. Sámſoná 562. Náuke lekárſka w świetym Sámſonie Pan Bog cudámi veźćił 561. 2. O cudownym chorych zleczeniu/ pátrz *Chory*.

Leo Iſaurikus obrázoborcá heretyk 282. 2. Drugi Leo Armenias tákże heretyk 284. 1. Leo wielki Papież 300. Leo Fráncißkan męczennik 889.

Dwá Lewitowie w kośćiele Bożym/ ś. Wincenty y ś. Wáwrzyniec 69. 1.

Libánius pogáńſki Philozoph miſtrz ś. Bázylego 14. 2. prośi ś. Bázylego áby tego vczniom vpomnánie zbáwiennie dał 5. 1. Chwali żywot zakonny w ś. Bázylim/ Támże.

Libertus papież od Aryanow wygnány 370. 1.

Libratus medyk ná wygnánie od Aryanow poſłány 654. 2.

Liburná páſterzá iednego dźiwne záchwycenie do niebá/ 810. 2. Ná lichwę Bogu táko dáwáć 96. Wolne v ſadu czynił ś. Ludwik krol Fráncuſki/ krorzy ſie ná lichwę obwiązáłt 758. 1.

*LIDWINA* ś. dźiewcá przez wiele lat w wielkiey ćierpliwości chorá 1075. 1076.

*LISIMACHVS* dla bohátſtwá tátemny Chrześćiánin/ 524. 1. 526. 1.

*LISTY.*

Liſty Swiętych tu przytoczone. S. Eufrázyey/ ktorymi odpiſuie Ceſárzowi 218. 1. ś. Cyprzyaná liſt pocießaiący męczennikі 808. 107. 2. ś. Dámáſcená liſt/ ná obrázę obrázow 405. 2. Jáko zdrádźiwie zmyśláli liſt ś. Dámáſcená her[illegible] 405. 1. Liſt ś. Pelágiey przedtym nierządnice do ś. [illegible] Biſkupá 592. 1. Liſty krolow Japońſkich/ ktorem[illegible]ſtwo odáłá papieżowi 955. 956. Liſt Marcińá ś. [illegible]leczy 975. 1. Czytániem liſtow ś. Páwłá nawrocona ś. [illegible]genia 1081. 1. Liſtem Ignácyuſá Xáwierus wiáry ploſ[illegible]

*LOSY.*

Loſámi obieráć przełożone záka[illegible]. Máćiełá przez loſy obrano/ y tákie to tám loſy były 1063. 2.

*LVCIANVS* zakonnik ſto klaßtorow fundvie 946. 1.

Lucyan ś. táka chęć ma do piſmá ś. y táć [illegible] około niego prácuie 43. taka rzecz ma do żołnierzow ktorzy ſie w mękách záprzeli Chryſtuſá 44.

Lucyná ſwa wßytkę máterność kośćiołom dáie 51. 2. W iey domu ś. Márcellus Papież beſtye zá roſkazániem Marencyuſá opátrutac/ żywotá dokończył Tamże.

Lucius krol Brytanow do wiáry náwrocony 458. 2.

Ludwik ś. krol Fráncuſki 755.

Ludwiká iedennaſtego krolá Fráncuſkiego kośći y ciáło Kálwiniſtowie rozmiotáli 1114. 2.

Ludwik ś. krolewic Sycyliyſki / potym Biſkup Toloſáńſki. 734.

Ludwik maż ś. Elżbiety iako pobożny 995. 997.

Ludwika Ceſárzá nieprzyſtoyne małżeńſtwo 631. Jáko go iego nápomina ś. Fryderyk Biſkup 632.

[illegible]ymiłá wychowywa ś. Wacławá 852. 1. Jábłka przez [illegible]ćie zła niewiáſte 852. 2.

[illegible] Ewángeliſtá 908.

[illegible]á Biſkupá męczeńſtwo 808.

[illegible]kup/ towárzyß ś. Germaná 760. 2.

[illegible]kudá czynił z opatánym 282. 1. Jákie niesnaſki [illegible]vczynił 1102. z nie[illegible] pośle Arriańſtwo 1020. 1.

*LACZ.*

S. [illegible]. 2. ś. Máká[illegible]

[illegible]áldus 544. 1. [illegible]. Márya

[illegible]rancuſká[illegible]y ſłodkie 758. 1.

595. 1.

[illegible]Kárynu[illegible]redowniego

ſleczyłá 305. 1. S. Juliany izy wielki ogień vgáśiły 142. 2.

płáczu wielkiego w nabożeńſtwie kazał ſie ſtrzedz ś. Romuáldus 544. 2. Jednego kápłaná o płácz przyma wiátacego tak pan Bog przy Mßey płáczem obdárzył 549. 2. Jáko odpráwiłá czártá ś. Márá gdy iey grożił ślepotą dla płáczu 712. 2. Jáko izy zbytnie o vmárłe zá brzydkie przed Bogiem wedle ś. Hieronymá 193. 1. Czemu w ſtárym zakonie bárzo płákano zmárłych/ á w nowym zakonie táki płácz czemu nie ma być wedle ś. Hieronymá 192. 1.

## M.

Mácedonius pátryárchá Cárogrodzki heretyk bluźnił Boſtwo Duchá ś. 11. 1.

Mácedonius do ofiar ś. Juzánnę chćiał przymußáć/ y potym ią rozmáićie morduie 709.

Máhometá ſprośność táko mocno zbháłi świecić męczennicy Fráncißkanі 890.

Máhometáńſki krol w ſwym krolestwie dawa wolność ná kazánie ś. Wincentemu 294. 2.

*Magnificat* pieśni Bogárodźice wyklad 585. 2.

Máłetność/ pátrz *Dobrá*.

Mákárius ś. z Egiptu puſtelnik 33. y drugi Alexándryſki 35.

S. Mikołay pátryárchá Alexándryſki 54.

S. Mákárius mnieyßy táko po mężoboyſtwie ná pußczy poßedł 617. 1.

S. Mákárius męczennik 792. 2.

Mákryná ś. dźiewcá/ ſiostrá ś. Bázylego 640.

Málách[illegible]aß ś. Biſkup w Hiberniey/ towárzyß wielki ś. Bernátá 945.

Málchá mnichá poimánie od Sárácenow/ y potym náwrocenie do zakonu z ktorego był wyßedł 264. 265.

*MALZENSTWO.*

w Małżeńſtwie w wieczney czyſtośći mießkáli Anáſtázyus z Theogna 9. 1. Edwárdus krol Angielſki z corką Godwina/ ktorą zá żonę wźiął 41. 1. ś. Hilárius 45. 1. ś. Julianus z Bázyliſſą 168. 1. Henricus wtory Ceſarz z Kunegundą 204. Echárdus z ś. Káthárzyną Szwedką 245. 2. Emericus krolewic Węgierſki 746. 2. ś. Elzárius Hrábiá z Dálphiną 844. 1. ś. Chryzántus z Dárya 925. 2. ś. Sálomea káżną Krákowſką z Kolomanem 959. 1. ś. Kunegundá z Boleſłáwem 961. 962. ś. Cecylia z Walerycanem 1006. ś. Oſytá krolewná z małżonkiem ſwym 880. 1. Amon 880.

w Małżeńſtwie po doſtąpieniu potomſtwá w czyſtośći mießkáli/ Apemanus z Meláná 146. 2. ś. Andronikus z Athánázya 196. 2. ś. Antygonus z Eufrázya 216. 1. ś. Brygidá Szwedka z ſwym małżonkiem 673. ś. Jádwigá z Henrykiem Xiążęciem Polſkim 897. ś. Jeden Hrábiá przez 30. lat w małżeńſtwie mießkáiąc 1074.

Małżonkow pobożnych przykłády oprocz tych wyżßey pomienionych/ ś. Eugeniuſá 172. ś. Paulinę z Terázya 546. 1. ś. Monegundy 599. ś. Elżbiety y Ludwiká 995. ś. Anny y Joáchimá 660.

z Małżeńſtwá do zakonu poſli/ ś. Andronikus z Athánázya żonę 1098. 1. ś. Rádegundá krolowa Fráncuſka nád wolą męża ſwego do klaßtorá poßłá 701. Jeden żołnierz nápomniony od ś. Marcińá 975. Jeden Hrábiá 1074. 1. Jeſli ſie godźi małżonce nád wolą małżonká do klaßtorá táć 702. 1. Jáko z małżeńſtwá do zakonu 603. 1.

Małżeńſtwo teſt Sákrament 771. 1. Rozmáite iego ćwiczenia 412. 1. Podleyßе teſt niż dźiewictwo 807. 2. 944. 2. Nie godźi ſie go rozwiązowáć. 1055. 2.

Co o tych trzymáć co ślubowawßy czyſtość w małżeńſtwo idą 87. 2. Do czyſtośći małżonki pan Bog często przywodźi/ ábo niepłodnośćią/ ábo brániem dźiatek 148. 2. Dla nienáruſzenia małżeńſkiey czyſtośći śmierć ſobie żądawa Zophronia 123. 2. Małżeńſtwo ma zálecenie z pánieńſtwá/ ktore ſie z

niego rodźi 13. 1. 146. 1.
W ktorym y w tákim małżeństwie ßátan moc ma/ gdźie sie też náuká małżonkom dawa 983. 2.
w Małżeństwie rożney wiáry niechćiáłá być ś. Julianá 140. Cztery przyczyny dla czego spolne małżeństwá z heretykámi być nie máia 142. 1. Słußnie miedzy powinowátemi kośćioł małżeństwá zákázuie 771. 1. Wedle pogan do małżeństwá nie mogli być przypußczeni/ co bluźnili ich Bogi 613. 1.
w Małżeństwie mężá gniewliwego ták vchodźiłá ś. Monikà 377. 1. y táko go Bogu pozyskáłá/ Támże.
w Małżeństwie czártowskie ohydy przez onamienie 34. 1. Rozmáitemi ßtukámi czárt w małżeństwie wiernośc chćiał ná rußyć 34. 1.
w Małżeństwie podeyźrzána czystość v mężá ták cudownie ś. Kunegundá Cesárzowa wyświadczyłá 964. 1. Przykład rodźicow corce bogátey ßukáiących vbogiego/ ále pobożne mężá 97. 2. Jáka miłośćia mężá swego do meczeństwá przyprawiłá ś. Máthołta 794. 795. 796.
Przykłády pánien małżeństwá sie wzbraniáiących/ ś. Eufrozyny 13. 2. ś. Apollináry 21. 2. ś. Jágnießki 64. 1. ś. Juliány 140. 1. ś. Málgorzáty 150. 2. ś. Austreberty 188. 1. ś. Eufrázyey 291. 2. ś. Pelágiey 466. 1. 468. 1. ś. Dympny 459. ś. Zuzánny 706. ś. Makryny ślostry ś. Bázylego 640. 2. 643. 1.
Małżeństwo porzućiwßy ná bogomyślny żywot poßli/ ś. Abráámius 227. 1. ś. Páwel prostak 1023. 1. ś. Alexy.

*MANICHEVS.*

Mánicheyskiego kácermistrzá Fortunatá zwyćieża ś. Augustyn 766. W kácerstwie Mánicheyskim ś. Augustyn przedtym był/ potym sie náwráca 774.
Márcellinus kápłan y męczennik 77. Márcellinus Papież 347. vpadek iego ćießki w báłwochwálstwo/ y pokutá/ y męczeństwo/ Támże.
Marćin ś. Turoneńskí Biskup 970. Jákie ku niemu nabożeństwo ma ś. Grzegorz Turoneńskí 890.
ś. Marćin bisk: Turoni vczeń ś. Hilárego biskupá Pitkáw: 46. 2. Kośći iego spalili Kálwinistowie we Fráncyey 1114. 2.
Márcyon heretyk táko był obrzydliwy ś. Polikárpowi/ y táko sie go strzegł 55. 1. 78.
Márdocheus Zyd 991. 2. Jego sprawy y vtarczki z Amánem 992. 993.
Márek ś. Ewángelistá y męczennik 344. Drugi ś. Mateć męczennik 60. 1. 62. 2. Márká ś. Aretuzáńskiego żywot y męczeństwo 256. Jeßcze ś. Márká nieiákiego żywot 37. 2.
Márek ś. żołnierz y męczennik 715. 2.

*MARIA Bogárodzicá.*

Ućiekánie y nabożeństwo do naświetßey P. Máryey w Theofilu 160. 161. w Thomaßu z Aquinu 193. 2. w ś. Káthárzynie Szweckiey 246. 2. w Máryey Egipcyáce 298. 2. 300. 1. w rodźicách ś. Woyćiechá 335. 1. w ś. Grzegorzu Názyánzeńskim 402. 2. w Pátrycyuśie y żenie iego 691. 692. w ś. Ephremie 799. 2. w ś. Bernárdynie 432. 433. Jákie Węgrow nabożeństwo do naświetßey Pánny 745. 2.
Przyczyná naświetßey Pánny ták ważna 161. 2162. 2. 298. 2. 300. 1. Wzywánie naświetßey pánny przy śmierći ś. Rychárdá 288. 2. Bráctwo P. Máryey w Sennie 433. 2. Ják wiele z niego świętych ludźi/ Támże.
O cudach narodzenia Pánny Máryey 798. 2. Czemu ná narodzenia Pánny Máryey w pismie nie wypisano 718. 2. O żywocie iey 719. 720. 721. O poczećiu niepokalánym mátki Bożey 1057. Przyczyny oczyśćienia naświetßey Pánny 105. 2. Przyczyny ofiáry y okupu zá syná 106. 1. Joáchim y Anná rodźicy naświetßey Pánny 798. 1. pokorá Pánny przeczystey 105. 254. 2. 584. 2. Jákie milczenie 254. 2. Máćierzyństwo z dźiewictwem złączone 105. 2. Wiárá wielka 254. 1. Cudá wielkie w naświetßey Pánnie 105. 106. Wychwalenia naświetßey pánny 105. 1. 111. 1. 409. 1. Czystość iey wieczna 1056. 1. Że vczyniłá ślub czystośći 255. 1. 743. 2. 253. 1. Jáko Syn Boży vczćił ſławe mátki swey 233. 1. pieśni Pánny Máryey *Magnificat* wykład 585. 2. Godźinki naświetßey pánny ś. Málgorzáty we cztery látá mowić poczęłá 149. 1.
Modlitwá y pozdrowienie do naświetßey Pánny 255. 2.
Ják cierpliwa byłá mátká Bożá/ gdy znośiłá podeyźrzenie Josefowe o sobie 233. 2. Rozmáite figury naświetßa Pánne znáczyły 799. Jáko z naświetßa Pánna mátka Boża być może 255. 2. Bluźnierstwo Konstántyná Koprontimá o naświetßey pánnie 283. 2. Żaden heretyk naświetßey Pánny nie iest przyiácielem 799. 1.
ś. Márya z Egniey 549.
ś. Márya Mágdálená 643.
ś. Máryey Egipcyáki náwrocenie y pokutá ná puszczy 296.
Márya krolowa Szocka męczeństwo podeymuie/ bedac w więzieniu v krolowey Angielskiey heretyczki 1111.
Márya krolowa Angielska ná chwile vspokoiłá Anglią náßych czásow 1105. 1.
Márianus/ á od niektorych Eudoxius názwány Grábiá męczennik 791.
Márianus dyákon męczennik 927. 2.
Márinus mistrz ś. Romuálda 540. 1. Męczeństwo podeymuie 542. 1.
Máryny ś. żywot 172.
Márytus dyákon mężna rzecz czyni do Aryanow 683. 2.
Márius Persá męczennik 508.
Martá dźiewicá gospodyni Páná náßego 668
Mártyná Rzymiánká męczenniczká 20.
Márttinianus vczeń ś. Piotrá męczennik 556.
Márttinianus puszelnik 164.
Marylá krolowa Angielska wielkiey pokory 502. 1.

*MATKA.*

Mátká do męczeństwá syná wychowywa 134. 1. 137. 1.
Druga ná rámionách do męczenia syná ponosłá 201. 2.
S. Felicitás śiedmi synow męczennikow mátká y sámá męczenniczká 610. Tákże ś. Symphorozá z drugą śiedmią synow y z mężem 633. 634. Dyontzya z synem męczeństwo podeymuie 683. 1. S. Zofia ze trzemá corkámi 751. 753. Siedm Bráćiey rodzonych Máchábeyczykow z mátką męczennikow/ 1096. 1097.
Mátki do zakonu syny wychowywáły / táko mátká ś. Bernatá / ktora ßeść synow mnichow á siodmą corkę mnißkę vrodźiłá 737.
Mátká ś. Fránćißká z Paule 279.
Mátki żálować synow ná służbę Bożą nie máią 137. 1.
Mátkę w progu leżącą á do zakonu bronięcą/ przeskoczył ś. Kolumbanus 1002. y ták vczynił nád matką okrutne miłośierdźie 1005. 1.
Mátkę Bogu pozyskał ś. Marćin 971. 2. Z mátką sie bedąc w zakonie niechćiał widźieć ś. Theodorus/ y ták ią Bogu pozyskał 423. 1. Ják ptaknie mátkę vpominálá ś. Káthárzyná Seneńska 355. 1. Ku mátce miłość ś. Eustochiey 133. 1.
Mężna odpowiedź mátki pogáńskiey/ ktorey powiedźiano że syná iey ná woynie zábito 137. 1.
Mátká okrutna corkę ś. Pelágia związána tyránnowi wydáie 468. 1. Druga mátká ś. Prokopá syná wydawa[illegible] kleryanowi
Mauricius Cesarz ták od krzywdy Rzymskiego iest odstráßony 209. 2. Jáka tego pokutá y karánie świecie/ Támże. Jáko od Phokáśa żołnierzá z swym wybity iest
Maurycego ś. y towárzyßow
Márulus Biskup Spoletáńsk
Maurus kleryk ś. Sczepan
Maurus żołnierz męczenn
Márencius tyran od R
Márimus ś. Biskup

O ś. Márymá męczeńſtwie kazánie ś. Janá Chryzo: 120.
Márimus Hrábiá brát Klaudiuſá 707. 2. Náwráca ſie/ 708. 1. Męczeńſtwo podeymuie 708. 2.
Márimus Biſkup Nolańſki prześládowania vchodzącá mieyſcu ſwym zoſtáwia ś. Felixá/ ktory go potym poſila y ná ſwych rámionách noſi 56. 1.
Márimus náwrocony przez ś. Tyburcego 1008. 2.
Márimá Ceſárzá iáko vblagal ś. Ambroży 1051. 2.
ś. Márimus męczennik 661. 2.
Márimus Ceſarz ſpráwuie ſie ś. Marćinowi 973. 1.
Márimianus tyran y okrutnik ná Chrześćiány 51. 1.
Márimianus ſyn Dyokleciyaná ſtara ſie o małżeńſtwo z ś. Zuzánną/ ále prożno 707. 708. Jáko przeſtráżony od Anyołá gdy iey czyſtość chćiał odiąć 709. 1.
Márimus przedtym okrutny ſędzia pogáńſki/ potym ſie do Chryſtuſá náwráca y męczennikiem zoſtáwa 172. 2.
Máriminá tyránná od Konſtántego porażonego ſtráſzna śmierć 321. 1.
Márimin Biſkup Aryáńſki przekonány od ś. Auguſtyná/ vdawal to że wygrał 766. 2.
Márimillá pogrzeba ćiáło ś. Jedrzeiá Apoſtołá 1027. 2.

*M A Z.*

Męſkie názwiſká záđawały ſobie pánny dobrym ſercem. ś. Eufrozynę 14. 1. 16. 1. S. Apollinárá zá Anyelſkim roſkazániem 22. 2. y inſzy. z Męzczyzna po śmierći męża ſwego nigdy nie ţádá ś. Paulá 131. 1. Jáko żałowálá męża zmárłego 133. 1. Zá męża inney wiáry czemu niechćiálá iść ś. Julianá. 140. 141.

*MECZENSTWO, MECZENNIK.*

Wychwaláńie śś. męczennikow przez ś. Ephremá 140. 1. przez ś. Bázyliuſá 199. 1. 201. 2. przez ś. Cypryaná 805. 1072.
Ják Bog tych ſtrzeże co czczą świętę męczennikí 717. 2.
Świętá męczennikow w ſtárym kośćiele świecono 19. 2.
Záwżdy ſą świeże świętá ich 120. 2.
Náponiniánia do męczennikow śś. y ich poſyłánia przez ś. Marte z Perſyey 59. 1. przez ś. Sebáſtyaná 60. 1. 61. 1. przez mátkę ś. Melitoná 201. 2. przez ś. Symeoná 290. 1. przez ś. Witaliſá 350. 1. przez ś. Cypryaná liſty. Pátrz *Liſty*. przez puzyká Perſa 290. 2.
Cudowne męczennikow w mękách poſiláni/ ś. Mártyny 20. 2. 21. 1. ś. Polieuktá 303. 1. ś. Apronianá y Zyzyniuſá 50. 1. ś. Márká y Márcellianá 602. 2. ś. Wincentego 65. 2. ś. Polikárpá 80. 1. ś. Klemenſá y Agátánielá w męczeńſtwie trwáiącym dwádźieśćiá y oſm lat 134. 135. 136. ś. Fáuſtyná y Jowity 138. 139. ś. Julianá 169. 2. ś. Theodotá. 184. 2. ś. Márká 345. 2. ś. Jerzego 342. 1. 343. 1. ś. Akwiliná 505. 1. ś. Witá 524. 1. ś. Prokopá 592. 2. ś. Małgorzáty. 639.
Mężne y mądre ſłowá męczęnikow do tyránnow 18. 2. 50. 1. 63. 1. 67. 2. 80. 1. 171. 1. 184. 1. 185. 1. 200. 1. 341. 2. 791. 1. Piękne ſłowá męczennikow o wzgárdźie wſzytkiego dla Chryſtuſá 32. 2. 59. 1. 61. 1. 100. 1. 108. 113. 115. 259. 382. 560. 561.
Zá męczeńſtwo dobrowolnie ſie wydawáia Gordius 18. 1. Ieuktus 32. 2. ś. Sebeſtyan 62. 1. 63. 2. ś. Anáſtázyus 70. 2. Cymoteus 74. 2. ś. polikárpus 79. 2. ś. Tyburcius 99. 1. ſiedm dźiatek bráćiey 170. ś. Márek Aretuzáńſki 257. 1.
męczennikow do mak 121. 1. 123. 2. 103.
ſwá práginąć ſie záwżdy godźi/ ále ſie wdáwáć w
na śmiáłość ſie nie godźi/ bez oſobnego obiáwie-
1. 79. 1. 425. 1. Jáko ſie do męczeńſtwá przy-
Dźiwny ſpor o męczeńſtwo iednego
324. 2.
prawdy y ſpráwiedliwości v-
314.
ąßzái grzech po śmierći/
Ják ich przykłády nam
iomy 19. 2. 21. 1. 69. 2.
O rozmáitości
męków ich. 79. 1. 152. 1. 171. 2. 415. 1.
Niewypowiedźiáne okrućieńſtwá Kálwiniſtow nád Káthołikámi we Francyey y w Anglicy 1102. áż do 1116.
Modlitwy męczennikow przed śmierćią 184. 2. 200. 2. 322. 2.
Obietnicá od Boga męczeńſkiey kobiety rozmáitey 70. 1. 79. 2. 184. 1. Záträcenie ſie do czáſu od męczeńſtwá. Pátrz *Prześládowanie*. pokuſe męczennicy od powinnych iáko zniešli y zwyćiężyli 32. 2. 60. 2. 151. 2.
Czemu męczennicy naprzod poſtáni w kośćioł Boży/ y iáko do ſturmu wprzod puſzczeni 353. 1. Jákieżeż czárt ma ſwe męczenniki 176. 2. Fałſzywego męczenniká ſtráſzny przykład w Sáprycyuſie 175. 176. Má tego mieyſce iák drugi nástąpił do bozy/ Támże. y ná drugiego iákże krotzy w mękach vſtał 201. 1.
Melánia iáko mocna y ſtáteczná w ćieżkiey żáłości 192. 2. O iey żywocie 145.

*M E S T W O.*

Często świecka bogáſz meſtwo odeymuie 26. 2.
Meſtwo dźiwne w Dawidźie krolu 777. 1. Tákże w ś. Thodozie krotzy ſmoká zábił 152. 2.

*M E Z O B O T S T W O, Z A B I C I E.*

Pomſtá Bożа nád mężoboycy 929. 932. O cudze mężoboyſtwo táka pokutę czyni ś. Romuáldus 539. 1. Sámego ſiebie nikt dobrym ſumnieniem zábić nie może 123. 124.
Jákie głupſtwo tych co ſie ſámi zábiiáią 1066. 2. O czyſtość białey płći nie godźi ſie ſámey ſiebie zábiiáć 1069. 1.
Z głupiego nabożeńſtwá iáko wieśniacy chćieli zábić ś. Romuálda 542. 1. Syn ieden Ceſarſki zábiia ſie że pelágiey zá żonę nie mogł mieć 467. 2. Vbogi y ná śmierć gotowy/ zábićiá ſie nie boi 94. 95.
O mężwboyſtwo iáko wyklał ś. Ambroży Theodozyuſzá 1052. 1. Rozboynikа ś. Marćin do ſkruchy przywodźi 971. 2 ś. Sabá do zakonu náwráca rozboynikí. 1044.

*M I C H A L.*

Michálá ś. Archányołá ziáwienie 379. Má dźień ś. Michálá kázánie o Anyołách 854.
Michał Arágonius *Societatis Ieſu* męczennik 1144. 2.
*M I L O S C* ku bliźniemu. Pátrz *Bliźni*. Do miłości ſpolney iák pilnie nápomina ś. Jan Ewángeliſtá 1091. 1.
Miłość ludzka ći mieli co Bogá miłowáli 60. 1.
Miłość ſtárſzego ku bráćiey zakonney 422. 1. Pátrz *Zakon*.
Miłość Bożа iák ſie wiele wáży 30. 2.
Miłośierdźie Bogá z niebá do nas námowiło 89. 1. Ná wierzbа teſt cnotа 599. 2. W iákiey ſie oſobie miłośierdźie ś. Janowi Jálmużnikowi okazało 88. 2.
Miłośierne vczynki pomagáią do powſtánia z grzechow/ 1073.
Mieſá ſedzenia pan Bog dopiero po potopie ludźiom dozwolił 251. 2.
Mikołay ś. Biſkup Mirrheńſki 1045.
Mikołay Lácelotus *Soc. Ieſu* náwráca pogány 1136. 1.
Mikołay ś. z Tolentynu 814. do grobu ś. Mikołáiá ptelgrzymowánie. 814. 2.
Mikołay Fránciſzkan męczennik 589.
Miod niebieſki podány ś. Janowi Neápolitáńſkiemu w widzeniu 548. 2
Miod we lwiey páſzczece náyduie Sámſon 550. 2.
Miod w vſtá ś. Ambrożego pſzczoły nioſły. 1049. 1.

*M I L C Z N I E.*

Milczenia wielkiego przykład w Eufrozynie 15. 2. 16. 2. w ś. Antonim przez 20. lat z nikim nie mowiącym 53. 2. w ś. Athánázyey żenie ś. Androniká przez 12. lat temu ſie nie oznáymuiącey 198. 2. w ś. Abrámiuſie dźieſięć lat w komorce zámkniętym 227. 2. w naświętſzey Pánnie 254. 2. w Káthárzynie Seneńſkiey przez trzy látá nic nie mowiącey iedno ná ſpowiedźi 357. 1. w ś. Máryey z Egnicy 550. 2. w ś. Alexym 631. w Janie Kálibicie 125. 2. O przerwánie milczenia karánia proſiłá ś. Małgorzátá. 150. 1.

Milczenie zwłaßczá w białychgłowách ták ſie Bogu podoba 550. 2.

*MYSLI* bluźnierſkie. pátrz *Bluźnierſtwo*. Jáko trudno ſie wdáć myśla w niebieſkie rzeczy/ nic ſie nie ſpußczáiąc do ziemſkich 36. 2. Choć naplugáwße myśli mamy / gdy im ſie ſprzećiwtamy Chryſtus teſt w ſercu náßym 358. 1.

Myśli ludzkie Swiećí Boży wiedźieli/ ś. Málgorzátá 151. 2. ś. Benedykt 241. 1. ś. Rutbertus. 244. 1.

*MLEKO.*

Mleko z wćietey ßyte płyneło ś. Akwilinie 505. 2. ś. páwłowi Apoſtołowi 577. 2. ś. Kátárzynie 1017. 2. Láni mlekiem karmiłá ś. Jdźiego 756. 1. Dźika krową ś. Máká rego 36. 2. Lánſam dla mleká roſkazał do ſtebie przychodźić ś. Goárá kápłan 607. 2.

*MLODOSC.* pátrz *Dziećińſtwo.*

W młodych czáſem náydzie ſie ſtáry rozum 134. 2. w młodości krotszy ſtárszy 127. 2. Stáre obyczáie młode° przyſtoią 145. 1.

Młodość ſpoſobna do P. Bogá 981. 1. Jeſt ták nowiná świeżo wykopána 127. 1. Napogodnieyßy czás do cnot Chrześćiáńſkich młodość 126. Rzadka pokorá w młodym 126. 1. O męczeńſtwie ludźi młodych). patrz *Dziatki.*

Młodźi á niewinni ták ſtáre do pokuty pobudzáia 279. 2.

Młodości zły y płochy przykład w ś. Wilhelmie 153. 1. w ś. Rutberćie 242. 1.

Młodym náuki dáne od ś. Bázylego 5. 1.

Nedze ćierpieć y chleb wyrábiać bogáći oycowie vczyli młodych ſynow 329. 2.

Modeſtus ſtároſtá Aryáńſki/ chce ś. Bázylego ná Aryáńſtwo námowić 6. 2. Vzdrawia go chorego ś. Bázyli 7. 1. ś. Modeſtus męczennik. 522.

*MODLITWA*

Modlitwa otwiera kośćioł ś. Bázyli 10. 2. Krußy báłwány ś. Martyná 20. 1. 21. 1. Náwráca Antemiuſá ś. Chryzoſtom 51. 1. Wyzwala miáſto Segor Lot 274. 1. Siedm czártow wygania ś. Bernát 740. 1. Vzdrowiony ś. Rutbertus wiára o modlitwách bráterſkich 243. 2.

Modlitwá Bogá zwyćięża 330. 2. Niepryiaćiele oddala/ 208. 2. ś. Dominik o co Bogá proſił záwżdy vprosił 659. 1.

Modlitwá od kazánia czym rożna 877. 2. Gorącość modlitwy w ś. Symeonie 598. 2. w ś. Máryey Egipcyáce 297. 2. w ś. Málgorzáćie 149. 1.

Modlitwá ma ſie poczynáć od vważenia grzechow 845. 2.

Gryźienie o myślách w modlitwách ták P. Bog w ś. Ludgárdzie vſpokoił 520. 2. Przerwánia w modlitwách ták ſie ſtrzegł Swieci 421. 2. Jákie czárći Swiętym w modlitwie roſtárgnienia czynili 202. 1. Jáko czárt w oſobie murzyná iednego z modlitwy wywodźił 239. 1.

Modlitwy vſtáwiczność w ś. Symeonie Słupniku 30. 1. w ś. Málgorzáćie 149. 150. w. ś. Jzáku 307. 1.

Obyczay modlenia ſie z ſtrony zwierzchniey poſtáwy w ś. páchomiuśie 421. 2.

Modlitwá Swiętych nie záwżdy wyſłuchána 15. 2.

o Modlitwách kośćielnych ktore *Horas Canonicas* zowią. świádectwo ś. Jeronymá 562. 1. Od modlitw gdy do Ceſárzá wołano nie odßedł ś. Ludgerus/ áż te ſkończył 226. 2.

Monálitus chcąc dáć policzek zakonniczce iedney/ bol w ręku czuie 712. 2.

Monegundá w małżeńſkim ſtanie będąca ták pobożny żywot prowádźił 599. 600.

Monomotapá krolestwo w ktorym krolá náwráca do wiáry Conſáluus Siluerius *Societatis Ieſu* 1148. 1. Támże od tegoż krolá zábity/ y ná tego mieyſce poſtáni inßy tegoż zakonu.

Monotelitowie heretycy/ co zacz byli/ y ták potępieni 977. 1.

*MOROWE POWIETRZE.*

Czáſu powietrza nigdźie z miáſtá nie wychodźił ś. Antonin Arcybiſk: p Florencki/ chcąc ná poſtudze ſwych owiec vmrzeć 589. 1. Zápowietrzonym z ták ochotą ſłużyło bráctwo pánny Máryey w Sennie / y ś. Bernárdyn 434. 1. ś. Cyprzyan 819. 2. Dla morowego powietrza proceſſye w Gándawie 307. 1. Spowiednikí morem zárázone vzdrawia ś. Kátárzyná 360. 1. S. Mákárius Antyochenſki morem vmárł 307. 1.

Morze vſtępuie ludowi Bożemu 455. 2. Ciáłu ś. Klemenſá czásu świętá tego 1012. Słuchało ś. Hilárynа 917. 2. Tonące ná morzu ták wſpomaga ś. Mikołay 1048. 2. Od morſkich nawálności wyzwała ś. Gertrudá. 237 1.

*MOWA. ROZMOWY. &c.*

Mowy y rozmowy pobożne y ták pocieſzne pobudzáiące do dobrego y do odmiány żywotá przykład w ś. Eufrozynie 14. 1. w iednym vrzędniku Ceſárſkim 35. 2. w Więźniách dla Chryſtuſa potwierdzonych od ś. Sebáſtyaná 61. 2. w ś. Janie Kálibićie 124. 1. w ś. Eufrázyey 217. 1. w Polteukcie 32. 1. w ś. Benedykćie/ y iego ſiestrze Scholſtyce 242. 1. w ś. Kátháryynie Seneńſkiey 359. 2. w ś. Monice 378. 2. w ś. Marcinie 794. 2. w Abrámiuśie 227. 1. Rozmowy pobożne ták dodźi páłacy ná ſucha ziemię 14. 1. Jákt dar miał od Bogá w rozmowách pobożnych ś. Fránćiſzek z Paule 280. 1. Zaden nie mowił z ś. Auſtreberta żeby zmieszkzony nie odßedł 189. 1. Ludzkość wielka w rozmowie ś. Antoniego 54 2. Słowo nieopátrzne ták w ſobie karáłá ś. Brygidá Szwedká 674. 1. Jáł niebáczne z czártem Jewá ſie w rozmowę wdáłá 179. 2. Zbyt nie mowiące ták karáłá ś. paułá 132. 2. W mowie dźiwna oſtrożność ś. Pámbá Opátá 893. S. Dominika páncerznika 596. 2. Rozmowy z niewiáſty ták ſie ſtrzegł ś. Thomaß z Aquinu choć dar czyſtości miał 194. 2. Nieoſtrożna mowá z niewiáſtą záchwiałá ś. Mártynianá 165. 2.

Moyżeß zakonodawcá 450.

Moyżeß Murzyn przedtym rozboynik/ potym ś. zakonnik/ 1021.

Mrowki ták náuczyły ś. Málchuſá 265. 2

*MSZA.*

Swiádectwo o Mßey Doktorow świętych / ś. Bázylego 11. 2. ś. Chryzoſtomá 56. 1. ś. Janá Jálmużnika 94. 1. ś. Jgnácego vczniá ś. Jáná 104. 2. ś. Grzegorzá wielkiego dźiwne y powáżne o Mßey ſłowá 211. 1. ś. Cyrillá Jerozolimſkiego 261. 1. ś. Leoná Papieżá 303. 2. ś. Anzelmá 319. 2. ś. Juſtyná męczennika 334. 1. ś. Jákubá Apoſtoła ktory ią náp[illegible] 365. 2. 366. 1. Athánázyuſá 370. 2. ś. Grzegorzá Názyánzeńſkiego 402. 1. ś. Dámáſcena 409. 1. ś. Bernatá 749. ś. Auguſtyná 770. 2. ś. Cyprzyaná 822. 2. ś. Jeronymá 861. 1. ś. Dionizego Arcopágity 885. 2. ś. Bedy 966. 1. ś. Klemenſá vczniá ś. Piotrá 1012. 2. ś. Jedrzeiá Apoſtoła 1025. 2. ś. Jre[illegible] 1039. 1. ś. Ambrożego 1055. 2.

przykłády Swiętych Mßa máiących / ś. J[illegible]
ſa 1025. 2. Apollinárá vczniá ś. Piotrá 64[illegible]
czennika 44. 2. ś. Bernátá 154. ś. Thom
ná każdy dzień Mßa miewał 195. 1. Tá[illegible]
ś Goárá 607. 1. y ś. Dominik 689. 1
ś. Stánisłáwa przy Mßey zábito 30
678. 2. ś. Woyćiechá po Mßey

Mßa zá czáſow Apoſtolſkich
przez Apoſtoła Piotrá ś. 587. 1.
págite 855. 1. y inßych wiele.
ſkiego we Mßey świątłość cur
ćiáłá páńſkiego cudowne przy
Jſtotá Mßey nie záleży ná
przydáli Papieżowie
Ceremonie y obrzad
nić wedle czásu 11.
dźiele ſie nowa Mß.
ale tylko ceremonie o
tá w potrzebie M
pierśiách ſwych
Mßa ś. teſt
krzyżu

Dwie Mſſy iednego dniá miał ś. Vdálrykus 63. 2. Dla czego ſie czáſem to dopuſcza 604. 2. Z táka czyſtośćia kápłan do Mſſey powinni przyſtępować 57. 1. S. Norbert 40. ſie dni do niey gotuie 442. 2. Z pokory gdy iey niechćiał mieć ś. Celeſtinus/ táka náuke wźiął 444. 1.
Pomſta Boża ná kápłany niegodnie Mſſa máiące 37. 1. 38. 1
Jáko ſkromnie ś. Gallus przyiął pokutę nie mieć Mſſey áż by vmárł ś. Kolumbanus 95. 2. 92. 1. Z táka vczćiwośćia ſtać przy Mſſey 86. 1. 366. 1. Dar płáczu przy Mſſey 244. 2. 549. 2.
przy Mſſey Anyołowie ſa y modla ſie zá nas 555.
przy Mſſey ś. Jan Jálmużnik co vczynił 90. 1.
Mſſa ś. táko więźniom dźiwnie pomagáłá 94. 1. 211. 1. 966. 2
Mſſa przy ćiele śś. męczennikow 383. 2.
Mſſa dla tyráńſkiego prześládowánia muśiáłá ná wielu mieyſc vſtáwáć. 17. 2. 20. 2.

## N.

Náámán tredowáty od Elizeuſzá vzdrowiony 868. 2. 869. 1.
Nábożeńſtwo hárde táko ſie karze / przykład w ś. Jákubie puſtelniku 144. 1. y w iednym mnichu ſtráſźliwy przykład 420. 421.
Náchor pogánin náwrocony 464. 2.
Nágośći czemu ſie pierwſzy rodźicy nie wſtydźili 179. 1.
Nágrán miáſto Chrześćiáńſkie w Arábiey 911. 1.
z Namiętnośćiámi záwźdy walczyć mamy 531. 1.
Nárcyſſus Biſkup 696. 1. Jáko mtał z czártem diſputácyą o iedne nierzadnice 697
Nárcyſſus drugi Biſkup Jerozolimſki 923.
Náthánáelá przywodźi ś. Philip do P. Jezuſá 562. 1.
Nátália żoná Adryaná ś. 794. 2.

### NAVKA.

Náuká wielka bez miſtrzá w ś. Antoninie Dominikanie 357. 2 388. 1. Vźyczánie náuki bez zazdroſći w ś. Bedźie 965. 2.
Vſtáwiczność náuki w nimże 965. 1.
Náuká wielka ś. Bonáwentury z pokorą zmieſzána 618. 619. ś. Arſentuſá 636. 1.
do Náuki y do kśiąg nigdy przez modlitwy nie puſzczał ſie ś. Thomaſz 195. 1. y do modlitwy poſt przykładał 195. 1.
S. Anzelmus obiera zakon gdźie vczeni byli 315. 1. Jáko ſie ſmiecili świeći ludźie gdy drugich nic nie náuczáli 405. 1.
W wielkie náuki świeckie niechćiał ſie wdáć ś. Benedykt 238. 1.
Wielka láſká Boża dobrzy náuczyćiele 158. 1.
Náuki táko rzekł 407. 2. S. Dámáſcen poſłány był/ áby ſa Kośćiołowi ſłużył 407. 2. Wielka ſzkodá zli náuczyćiele/ niechćiał ſie vczyć ś. Málachiaſz náuki 945. 1.
bez vczynku 958. 1.
e godźi báwić białymgłowom 1018.
ioga być od złych ludźi 109. 1.

### ROCENIE.

do wiáry. pátrz Pogáńſtwo.
ćenia ś. Málchus przez mrowki
nieć ſtráſźna iednego Biſkupá
ſzenie od vmárłych
náie 45.. 1.
ártz Nierzadnice.
Wincenty 294. 1. Stárá ná
Syneziuſze biſkupie 96. 2.
245. 2. 244. 1. w ś. Zá

. Do náwrocenia
33. 1.
191. 1.
521.
579. 2.
505.
Temezyus
678. 2.

Nereus ś. męczennik. 410.

### NIEBO.

Niebo dla czego Pan Bog poſtáwił y ták ozdobił 177. 2. Czego Swieći w niebie záżywáią 939. 2. 940. 941. Rozmáite niebá P. Bog ſtworzył 177. 1. Wielkość niebieſkiey rádośći widzenia rozmáite pokázuie 810. 2. 811. 2. 812.

### NIECZYSTOSC. pátrz ćiáło y ćieleſne pokuſy.

Do nieczyſtośći czártowſkie pobudki zwyćiężone 14. 2. 74. 1. 205. 2. 238. 2. 292. 293. 953. pátrz *w ćieleſne pokuſy o ſpoſobach ktoremi ie Swięći zwyćiężáli.*
Pogáńſtwo w nieczyſtośćiach táko plugáwi 697. 1.
Jáko Apoſtołowie śś. karáli nieczyſtość 416. 1. Nigdy z ſtrony iey dufáć ſobie nie mamy 790. 1. Nie trzebá z gorſzym nieczyſtym walczyć/ ále przed nim vćiekáć 1065. 1.
Moc ma czárt nád nieczyſtemi 65. 2. przy nieczyſtych czyśći nie mogą mieſzkáć 118. 1. Nieczyſtych kápłanow ſtráſźliwe ſkáránie 38. 1. Ná nieczyſte ták ſurowy ś. Mákárius 37. 1
Niedźiele świećili Apoſtołowie 575. 2
Niemcy wiárę przyimuią od ś. Bonifácyuſá/ poſłánego od papieżá 488. 2. Rożna wiárę przyntoſt im Bonifacius od dźieśieyszych heretykow 45
Niemym mowę przywraca ś. Brygidá 120. 1. ś. Nic 253. 1. ś. Piotr z Werony 252. 2. ś. Piotr Mytnik 5
Niepłodnym potomſtwo świeći vprośili. Rodźicom ś. Eufrozyny ieden puſtelnik 13. 1. Krolowey Izmáelitow ś. Symeon Słupnik 30. 1. Izáák pátryárchá Rebece żenie ſwey 526. 2.
Niepłodne rodźice ś. Stánisłáwá P. Bog obdárzył 391.
Niepłodność zniešiona przez obiecánie pierwſzego ſyná do zakonu 1005. 2. Zá niepłodna Ceſárzowa czemu ſie niechćiał modlić ś. Sábá 1044. 1. Niepłodnym małżonkom náuki 691. 1.
Niepogody. Pátrz *Gromy.*
Niepoſłuſzeńſtwo ſkárane od Bogá w iedney mniſzce 189. 2. w ś. Báthárzyn[illegible]dce 246. 2. w Lotowey żonie 274. 1. w iednym mnichu ſtrapiłwa śmiercią ſkáránym 312. 2. w iednym kápłanie 565. 2.
Niepoſłuſzeńſtwo P. Bog karze niepoſłuſzeńſtwem 15[illegible]. 1. Bárzo mądry obyczay poſtępowánia z niepoſłuſznymi 244. 2.

### NIEPRZYIACIEL. *nieprzyiaźń, niezgoda.*

Miłośći ku nieprzyiaćiołom przykład w ś. Ki[illegible]ie 540 2. w ś. Szczepanie 1088. 1. w ś. Janie Jálmużniku dźiwna pomſtá nád nieprzyiaćielem 90. 1. w ś. Gwálberćie 613 ś. Chryzoſtomie 81. 1. w ś. Benedyćie 24[illegible]. 1.
Niechcącemu odpuśćić nieprzyiaćielowi niechćiał dáć Sákramentu ś. Jan Jálmużnik 90. 2. Skárániе iedney niewiáſtki ktora ſie niechćiáłá z nieprzyiaćiołą vgodźić 733. 2.
Skárániе Sáprycyuſá 176. 2. Do nieprzyiaźnitéj ſie bał dáć przyczyny Abrahám Pátryárchá 268. 2. 271. 2. Niezgody wielkie krzyżem vgáśił ś. Mákárius 306. 2. S. Medárdus o gránice niezgody táko zmoſł 498. 2. S. Vdálrykus woyny Ceſárzá z ſynem ták rozerwał 602. 2. Przy ſwarách śiedzący Anzelmus od teſknośći omdlewał 318. 1. W krewnych [illegible] powitſza niezgodá bywa 272. 1. Z nieprzyiaćioł y ſwarow wielki czáſem pożytek 377. 1. Miłość nieprzyiaćioł tátenine męczeńſtwo. 39. 1.

### NIERZAD, NIERZADNICE.

Nierzadnice pokutuiące y świętе/ ś. Pelágia 890. Jedná ktora ś. Ephrem náwrocił 109. 2. Nietáka Zoá 195. 2. ſynowicá ś. Abrámiuſá 230. 1. ś. Márya Egyptſka 298. 299. Aglaia 414. 415. ś. Márya Mágdálená 643. 644. Z nierzadnic od ś. Chryſtofá náwroconych męczennice 662. 2. Druga náwrocona od ś. Jákubá puſtelnikà co go chćiáłá zwieść 145. 1. N drugie męczennicżki z nierzadnic 697. 698.
Do pozyſkánia nierzadnic dźiwna gorliwość ś. Witaliſá 101 ś. Symeoná Salem ábo głupim názwánego 59[illegible] ś. Ephremá 109. 2. ś. Chryſtofá 662. 1. Z nierzadnice dźiećie

świete

świete to iest ś. Brygitá 118. 1. Vrodzeni z nierzadnego łożá gdy sa dobrzy/ przed ludźmi tylko/ nie przed Bogiem/ niecześć máia 120. 1. Nierzadnice o świete sie Boże kuśtły: O ś. Thomaśá z Aquinu 194. 2. o ś. Wincentego 292. 293. o ś. Jákubá pustelnika 143. o ś. Mártyniana 165. 2. Do nierzadnego domu wiedźione á od Bogá obronione/ ś. Theodorá 324. 1. ś. Antonina 418. 2. ś. Lucya 1065. 2. ś. Jágnieśká 65. 1. iedna pánna w Rozyncie 419. 1.

Nierzadnicámi ták sie brzydźił ś. Lámbertus 928. 2. ś. Káthárzyná Szwedká 245. 1. ś. Bernádyn 432. 2. Rááb nierzadnicá pokutuiąca 509. Od nierzadu ták ś. Mikołay tálmużna odwiodł 1040. 1. Alpáidá nierzadnicá zábija ś. Lámbertá 928. pátrz *Ciało*.

Nieśtáwa y zelżywość ná sie ludźie świeci śkładáli gdy o chwale Bożą źle 23. 2. Pátrz *Cześć ludzka*.

Niewinność/ kiku ták wyswolił ś. Mikołay 1048. 1.

*NIEWIASTA.*

Z niewiástámi mieśkánie osobne ták niebespieczne 144. 1. 145. 2. Ják sie go strzegł y pospołu rozmow z niewiástámi ś. Mártyrzan 167. 1. ś. Arsenius 168. 1. 637. 2. ś. Lupicinus 202. 2. ś. Ludwik krolewic Sycyliyski 755. 1. ś. Augu. 757. 2. Nie moga o czystośći sobie dobrze tuszyć ktorzy z niewiástámi osobno mieszkáią 145. 2. Spráwowánie niewiast niebespieczne 213. 2. Trudnieyszy rząd niewiast niżli mężczyzny 225. 2. Jáko sie godźi ábo nie godźi niewiástom ząt męskich vżywáć 16. 1. O niewiástách co ząt męskich vżywáły. pátrz *Státá*.

Niewiástom ták sie godźi náukámi bawić y kiedy 1018. 1.

Niewieśćie osobliwie zakonney wielka sławá iest nie dáwáć sie widźieć 975. 1. Niewiástá pustelniki wráca 202. 2.

Niewieśćia miłość ták ślepi człowieká 552. 2.

*NIEWOLA. NIEWOLNIK.*

Niewolnikom wolność dáruia. Chromácius tysiąc cztery śta niewolnikow 98. 1. Gállikanus 5000. niewolnikow 560. 1. Pelágia 893. Jáka pokutę o to czynił ś. Báwo/ iż Chrześćiánin w niewolą przedał 970. 1. Dla tálmużny niewolnikiem zostawáł. Paulinus 547. 1. Dla wiáry żoá żoną Gordyaná wielkiego Senatorá 404. 1. y inszych wiele Chrześćian 52. 1. pátrz *Więzienie*.

Nicecius Biskup Trewerski 1062. Drugi Nicecius Lugduński 979. 1.

Nicephorus męczennik 175.

Nicetus Opát 182.

Nikon mistrz ś. Symeoná z Edessy/ y ś. Janá 595.

Niwárdus Biskup klasztor zákłada 1071. Náwárdus brát namłodszy ś. Bernárdá zakonnik 738.

Noddá obmowcá ś. Arnulphá 728. 1.

Noe pátryárchá 249. Záznodźieiá Boży y Prorok wielki przed potopem 250. 2.

Nonnus ś. Biskup Eliopolski ták nawrocił Pelágia nierzadnicę 591. 592.

Norbertus ś. Oćiec zakonu Premonstrátensow 492.

w Norykú náwrácá pogáństwo ś. Rupertus 223. 2.

Nowicianus heretyk co zá kácerstwo miał z Nowatem towárzyszem swym 817. 1. 1014. 2. Jáko go zbiją ś. Cyprz 821. 1.

Nowe láto Chrześćiáńskie ták ie 1. 1. 3. 1. Czego sie w nie vczyć/ y ták sie z sámym soba obliczáć 3. 1.

Nowin ták sie strzegł ś. Hugo 277. 1. Nowi y nieświádomi/ nie máią być wsadzáni ná vrzędy kościelne 163. 2.

Nowochrzczeńcy Chrystusá zá Bogá nie máiąc/ weśli wierząc sa zączerzy bálwochwálcy. 81. 2.

O.

*OBIAD.*

Ná obiády do nikogo nie chodźił ś. Chryzostom/ y dla czego 82. 2. Tákie y ś. Ambroży 150. 2.

Obelżony ieden 15. lat żywy ták niecierpliwy y zły przeciw dobrodźiełowi 1020. 1021.

Obiáwienia ták rozeznáć iesti sa od Bogá 357. 1.

Obiáwienia y záchwycenia rozmáite 810. 811. 812.

Obieżeni cudownie od śmierći wyzwoleni przez ś. Wulfrána 221. 1. przez ś. Lidgerá 226. 1. przez ś. Jedrzeiá Zorawká 586. 2. Ják iednego ktory sie obieśić chćiał posłuszeństwo wyzwolił 1078. 2.

Obleżeni w Betulicy wierni ták sie spráwowáli 985. 986.

*OBMOWA. Obmowcá, Potwarz.*

Znieśienia cierpliwego obmow y potwarzy przykłády w ś. Marćinie 173. 2. w ś. Eufrázyey 219. 1. w ś. Káthárzynie Seneńskiey 359. 1. w ś. Kunegundźie 995. 2. y w drugiey Kunegundźie Cesárzowey 964. 1. w ś. Brykcyuśie 978. w ś. Grzegorzu cudotworcy 988. 2. w ś. Zuzánnie 1032. 1033. w ś. Pauli 131. 2. 132. 1. w ś. Kunegundźie 663. 2.

Obmowce rozmáicie Bog karze/ Antemiusá ktorego czárt opetał 81. 1. Jedne niewiáśte ktorzy gebá y głową spuchłá 119. 2. y druga ktora tákże czárt opetał 988. 2. Oddáł ktory mieczem y ogniem skarány 725. 2. Donatus skarány śmiercią ćiesżką 1054. 2. Drugi skarány obroczeniem twarzy w tył 755. 1. Drugi spuchnieniem iezyká y śmiercią 946. 2. Ná potwarce vczynił wyrok ś. Dámázus áby to ćierpieli co ná drugie kłádli/ 1062. 2. Ná obmowce wierż ś. Augustyná 767. Nie wierzył nigdy obmowcom ś. Jan Jálmużnik 101. 1. Swieći strzegli sie obmow 277. 1. Czemu potwarzy pan Bog przepuszcza ná niewinne 944. 2. Potwarz niesłuszna ćierpiące pan Bog cześć nágradza y wyświadcza ie/ ták ś. Athánázyuśá 367. 368. 369. ś. Goárá kapłaná 608. 2. ś. Eugenia 1002. Jednego Biskupá 119. 2.

Potwarz ćierpieć iest táiemne męczeństwo 39. 1.

Olibanus Grábiá/ potym zakonnik 541. 2.

*OBRAZY. OBRAZOBORCY.*

O obrázách y ich czći świádectwo/ ś. Bázylego 13. 1. ś. Chryzostomá 87. 1. ś. Grzegorzá wielkiego 212. 2. ś. Cyryllá Jerozolimskiego 261. 2. ś. Athánázego 371. 1. ś. Grzegorzá Názyánzeńskiego 402. 2. ś. Damáscená 409. 2. Málowánie obrázow w kościele ták dawne 82. 2. 907. 2. 980. 1. Niewał ś. Chryzostom obraz ś. Páwła 82. 2. Pokłon obrázem Mátki Bożey modląc sie náwrácá sie ś. Metodyá 298. 2. 300. 1. Málowanie ma nowe sa o... przyności

O Obrázách náuká piękna 909. 1. 212. 2. Ni zał/ ále bálwánow 285. 2. Kto sie przy ob wego/ przy sie Chrystusa 909. 1 O obrázie P rego Zydzi krew wytoczyli hiſtorya kości ákо sie frásuie ... tego Biskupá ś. 212. 1. Co obrázow nie czczą/ Bogá nie pámiętáią chcą przywieść

Obrázoborſkie kácerstwo zá czásu ś. Mi ne przed śiedmia śty lat 284. 285. Ktorzy powodem 283. 2. Cesárze obrázoborcy/ Konstántyn Kopronimus/ Támże. y ... krutnemi byli/ Támże. potwarzy obr ki 910. 1. Kościoł gubili 909. 1. J... o obrázy/ y dla czego sie ... ga śmierć Leona Arm

Obrázow ták mocn Męczeństwá y prześl Sześć lat o obrázy w

O

Obronieni od przy zakonne od przywále ś. Malchus z żoną

Obroniony cud lix przez pátaká

*OBRZEZ*

Czemu ś. Pát gániná 73. 1.

# REGESTR


Obrzezánie duchowne tákie ma być 5. 1.
Obyczáie moga być rożne/ á iednák dobre 204. 1. Rożne obyczáie mamy znosić 204. 2. Złe obyczáie drugiego odmienić/ wielky cud niż vmárłego wskrzesić 948. 1.
Obżárstwo ludzkie táko posty świętych potępiáta 37. 1. Jáko skaráne w Zydách 456. 2. Ják ie sobie zwyćięzył ś. Márkary 35. Obżárty abo żarłoczny czárt 34. 2.
Ochozyaß syn Achábá tákó skarány od Bogá/ że sie czartá w niemocy rádził. 830. 1.

OCZY. POYRZENIE.

Oká dworne ßáfowánie ták skarał ś. Sábá w vczniu 1044. 2.
Oko strácone dla záchowánia czystości 119. 1.
Pánna o ślepote prosi 120. 2.
Oczu pilna straż w ś. Hugonie 277. 1.
Oczu nie strzedz test nie być Chrześćiánínem 99. 1. Powźrzeniem ná ś. Ludgárde grzeßni sie náwracáli 521. 2. Tákże na ś. Márya z Egnicy 550. 2. Gdy ná ś. Romuáldá świetcy pánowie grzeßni pátrzáli drzeć musieli 544. 2.

OCIEC. OYCZYZNA.

Oycá swego ś. Rumuáldus gdy z zakonu chćiał iść przez w kiodzá nogi wsádził 542. 1
Oycá do zakonu przymuie ś. Bernát 739. 1. Drugi syn oycá w stárości do zakonu námowił 275. 1. Oycá heretyká náwráca ś. Grzegorz Názyánzeńskí 399. 2. Oycá sie swego wyrzeka przed Biskupem ś. Fráncißek 873. 2. Otiec pogánin Dympne corke Chrześćiánke chćiał z żony mieć y o to ią zábił 459. 460. O tych co nád wola oycá do zakonu poßli pátrz *Rodzicy. zakon.* Oyczyzna ná budowánie klasztoru obraca ś. Ludgerus 226. 2. pátrz *Dobra.*

*ODSZCZEPIENCY abo SCHISMATICY.*

Czym rożni odßczepieńcy od heretykow 320. 2. Nie máią wiáry wedle ś. Ambrożego 1056. 2. Schismá zá czasu ś. Bernatá 740. 1. Odßczepieńcy w Angliey za czásu ś. Augustyná 486. 2. Zdrádá ich y vpor 487. pobici kßiężá tych odßcze[ń]ców T[a]mże.
emu Bogu służy 72. 2. Ofiáry ludzi pogáń[skie]
[sa]mi sie czártom ofiárowáli y zabijali 221. 1.
[z] tákie dawelá ś. Kunegundá 962.
[d]owanie nießkodzi ś. Márcynie 21. 2. ś. Já[n]
Volikárpowi 80. 2. ś. Tyburcemu 100. 2.
[b] Bożych świátłośćia widźiány/ nád ś. Mát
ś. Grzegorzem 208. 1. nád ś. Gertrudą/
vm 1053. 2. nád ś. Marćinem 974. 1.
[já] nbrá czárnoksiężnikow/ w krorych
rozumieli iż po śmierći m eli mießkać
[o] ſ[ą] w niewoli dobrowolnym ostali
547. 2
[ś.] Wulfranus 221. 2.
[ś.] 250. 1.
[ś.] Málgorzáty 631. 1.
*[Ch]rzćie pomazanie.*
[ob]rázánia świadectwo ś. Bernátá
[Ma]ryą ßá pospołu z ś. Ber
[po]mázanie Thomaß
[ni]ska 901. 1. ś. Má[r]
[ko]ścíá 948. 1.
89. 2. ś. Turber[t]
423. 2.
[ro]zone chorob[y]
[Ba] ś. Symeoná
30. 1.
384. 2.
Jarćiná papie[ż]
977.
ktory on zá[k]
z niego od
524. 1.
Oltarz stárego zakonu tákó ſtráßliwy/ tákże y n[o]wego 555. 1.
Oltarz ná pierśiách ś. Lucyaná 44. 2.
Omamienia przykład w iedney niewieśćie obiut[e] obzo[ro]ney w kłácze 54. 1.
Onezymus vczeń ś. Páwłá y męczennik 159.
Opátá złego y tákomego ſtráßliwe ſkaránie 500. 1.
Opátrowánie ná przygody przyßłe że [cz]ás trzeba czynić/ przypowieść ś. Barlámá 958. 1.
O opátrzności Boskiey przykłádow wiele. pátrz *Glod.*
Opętánie. pátrz/ *Czárt.*
Opilstwá z niebaczenia przykł[ad] [o]ci [o]ltarzyßze 252. 1
Opiwni syn Belego zły y męczárny 624. 2.
Opoke abo gore przenośi ś. Grzegorz cudotworcá 989. 2.
Orygenes náuczyćiel ś. Grzegorzá cudotworce 989. 1.
Czemu ś. Chryzostom v niektorych był w pod[e]rzeniu o błędy Orygenesá 83. 2.
Ormáńska ziemiá tákó wiáre ś. przyteliá 888 2.
Orpha żoná Helionà 745. 1.
Ostrość żywotá. pátrz *Pokutá.*
Osytá krolewná Angielska dźiewicá y męczennicżká 879.
Otho mnich ieden zły y burzliwy 732. 2. Otho Cesarz pobożny náwiedza ś. Romuáldá 543. 2.
Ozyusz kápłaná *Societatis IESV* duße widźi miedzy świętemi Jgnácius 1122. 2.


## P.


PACIERZ.

Mowieniem pacierzá y Credá ś. Tyburcius vmárłego wskrzesßa 99. 1.
Páchomiusa ś. spráwy y dźiele 419.
pádwiánie tákó vczćili ciáło ś. Antoniego z padwie 517. 2.
pallusß Arcybiskupi śle ś. Grzegorz s. Augustynowi do Anglicy 485. 2.
Pámbo ś. Opát 893.
pámieć wielka w ś. Márku/ ktory ná pámieć wßytkę Biblią vmiał 37. 2. w ś. Antonime 387. 1
pankrácius męczennik 416

PANNY, *Panieństwo.* pátrz *Czystość.*

Páńeńskie klaßtory tákó dawne 346. 1. Náuki pánnom zakonnem 1069. 2. Porządek klaßtornych pánienek 132. 1.
S. Eugenia pánny zbiera do klaßtoru 1082. 2. Klaßtor páńeńskí ze trzemá zły pánien opátrował ś. Eliaß Opát 1061.
Wychwalenie klaßtornego páńeńskiego żyćia 641 1.
Panienki w zakonách w ßáćiech męskich táiące sie y Bogu służące. Eufrozyná 14. 1. Apollinárá 22. 2. Máryná 172. 2. Athánázya 195. 2. Do klaßtoru páńeńskiego męzczyznie chodźić zákázano 713. 2. O dźiewictwie iż záćnieyße nád Małżeństwo. pátrz *Czystość.* O ślubach panieńskich/ pátrz támże. Z tákiemi pánnámi mießkáia Anyeli z tákiemi czárći 389. 1. O czynności y mądrości páńeńskiey 1010. O [d]o[b]rych wybáwieniach w niebespieczeństwie páńeńskim pátrz *Czystość.* Upadek wielki iedney panienki/ ktora iednák zasie powstáłá 229. 2.
Płodnieyße páńeństwo niż małżeństwo 170. 1.
Páńeńskí stan śrzedni miedzy Anyelskim y ludzkim 641. 1.

*PANOWIE.* Glupstwo iednego pogánina ktory wolał być z pány w piekle niż z vbogimi w niebie 2229. 2.

*PAPIEZ, Moc Papieska.*

O zwierzchności stolice Rzymskiey abo mocy papieskiey. świádectwo ś. Bázylego 13. 1. ś. Márcellá 502. 2. ś. Grzegorzá 212. 1. ś. Leoná 304. 2. Concilium zá Márcellinà zgromádzonego 347. 2. 348. 1. ś. Epiphániusá 431. 2. ś. Bernárá 743. 2. ś. Augustyná 769. 2. ś. Cyprzyaná 821. ś. Jeronymá 860. 2. ś. Ireneusá 1040. ś. Ambrożego 1056. 2. ś. Athánázyusá 371. 1.
Papieska moc ná wßytkie kościoły 303. 855. 52. Ná dispensácya w ślubách 41. 2. Ná sądy o Biskupách y rzeczách


kościelnych

Kościelnych 52. 2. Stąd się Biskupi w krzywdách do Papieżá vciekáli. ś. Chryzostom do Innocencyusá 84. 87. Do tegoż Cárogrodzki się kościoł vciekł 85. 1. Rychardus Cyceſtreńſki do Innocentego czwartego 256. 2. ś. Athanázyus do Juliuſá 369.

Papieſka moc nád Krolmi y Cesárzmi. ſtąd ná Cesárzá Arkadyuſa y żonę iego dawał klątwę Papież 85. 2. y ná inne O czym pátrz *Klątwá*. Stąd Edwárdus Krol Angielſki poſtuſzeńſtwo oddawa przez liſt papieżowi 41. 2. Krolowie tákże Jápońſcy náſzych czáſow 955. 956. Káżde krolestwo Chrześćiáńſkie vpádło, ktore ſię od Poſtuſzeńſtwá Papieſkiego oddálilo 43. 2.

Papiez Biſkupy ſkłáda y wyklina 82. 2. Sadźi Biſkupy 371. 1. Má Concilia táka ma moc 52. 2. Wizytuie Biſkupſtwá przez ſwe poſły 185. 1.

O poſłá Papieſkiego nie vczczonego ták ſię zástáwił ś. Antonin 390. 1.

O zwierzchność Papieſka ták wiele męczennikow w Anglicy náſzego czáſu 1102. 1103. 2c.

Czemu Papieże páſterſtwo mála wſzyſtkiego świátá / nie Biſkupi Antyocheńſcy 155. 2.

Świętopietrze ábo dań Papieżom powinna w Anglicy 42. 1. V Nawrocenie pogan poſyłáło Papieże 454 455.

Do Papieżá boſſo prziegrzymuie o pokutę ś. Wilhelm Akwitáńſki 155. 1. Przeciw Papieżom okrutał / Henryk Cesarz ktory Páſcházyuſá poimał 277. 2. Mauricius krorego ś. Grzegorz vſtrzymał 209. 2. Aryanci ktorzy wygnáli Krolá 510. 1

Papieżow ták wiele męczennikow 1100. 1. Ják mieni w męczeńſtwie 52. 1. Anyeli pewni ſą ſtroże oſobliwi Papieżow 208. 2.

Papież vpáść może w grzech ále nie w herezyą áni w błąd około wiáry 348. 2. 214. 2

Papieżá vpádłego w grzech Biſkupi ſądźić niechcieli / ále przeſtáli żeby ſię ſam oſądźił 347. 2

Papieſtwo złożył ś. Celeſtynus 446. 1. Pontewolnie ná Papieſtwo wźięty ś. Grzegorz Papież 207. 208.

Papieże názywáią ſię ſłudzy ſług Bożych 29. 2. Grzegorz ś. dla pokory nie zwał ſię Vniwerſaliſtą Papieżem / choć mogł 210. 1. 212. 1.

Páphnucius Opát 1075. Páhnucius drugi / ociec ś. Euſtrozyny ták ſmętny z tey odeſżłą 15. 1.

Pármenius ś. bez ięzyká mowił 671. 1.

Paſcházius dyákon w czyścu był iż ſię ſprzećiwiał Symmachowi Papieżowi 944. 2.

Paſcházius Broetus z pierwſzych towárzyſzow Ignácego Loyole *Societatis Ieſu* 1120.

Páráliżem záráżona ś. Romulá 557. 2. powietrzem záráżonego vzdrawia ś. Ják puſtelnik 143. 2.

Pántaleon ś. męczennik 663.

Patryárchy rozmáite potępia Papież o herezye 977. 1. Wyznánie wiáry do czterech Pátryárchow rozſyła ś. Grzegorz ná wſtąpie ſwego Papieſtwá 208. 1. Czemu Pátryárchowie Antyocheńſcy choć tám pierwey ś. Piotr ſtolicę fundował / nie máią mocy ná wſzyteк świát 155. 2.

Pátricius ś. pierwſzy Apoſtoł Hibernicy 946. 2.

*P A W E L.*

Wychwalenie ś. Páwłá Apoſtołá przez ś. Chryzoſtomá 564. Dla piotrá ś. idźie ś. Páwel do Jeruzalem 572. 1. Jáko ſię ś. Páwel rozſtał z ś. Bárnábą. gdźie ſpor bez zwády y zdánia rożne bez wáśni były 508. 1

Páwłá ś. liſty ták pilno wykłáda ś. Chryzoſtom / y ták przy nim ſámego ś. Páwłá widźiano 82. 2.

Páwel pierwſzy puſtelnik 47.

Páwe męczennik 558. 560. 561.

Páwe proſtak 1023

Paulina pánná y męczennicżká 478. 2.

Paulinus ś. Biſkup Nolańſki 546.

Pelágia ś. vżiteczká y męczennicżká 466.

ś. Pelágia przedtym nierządnicą potym nawrocona 590.

Pelágia męczennicżká dla záchowánia czyſtości żądawa ſobie śmierć 44. 2. 123. 1

Pelágiáńſkie kácerſtwo w Angliey burzy ś. Germanus Biſkup 760. 2. 761. O dobrych vczynkow wyſłudze rożnie vczy kościoł Boży / niż Pelágiani y Lutherani 762. 1.

Papieżowie w Afryce wykleli Pelágiany y Honoryus Cesarz tákże ie potępił 766. 2.

*P E R S T A.*

Perſow bárzo wiele męczennikow o wiárę Chrześćiáńſką / 209. w Perſyey zá krolá Sáporá wielkie prześládowánie ná Chrześćiány 258 1. 259.

Do krolá perſkiego Sáporá liſt Konſtántyná wielkiego przyczyny zá Chrześćiány 290. 1. Do perſkiey ś. Cyryłł idźie y tám corkę krolewſką y krolá z dworem náwraca 50. 51.

Pháráo ták okrutny ná Zydy 450. 451.

Philip ś. Apoſtoł 561.

Philip krol Fráncuſki roſkázuie ná woynę mnichom 732. 2.

Philip ſyn ś. Felicytáty męczennik 610. 2.

Philip ś. Eugentey Ociec rozdawſzy wſzytko vbogim / męczeńſtwo podeymuie 1082. 2.

Philozophow ś. żywoty tu opiſane / ś. Philoromá y Philoteá 151. ś. Juſtyná męczennika 342. ś. Chryzánta 924. ś. Ireneuſa 1037. 1. z Philozophy o wierze gada ś. Kárthágińſkie y męczennikámi ie czyni 1015. 1016. O philozowſkich náukách co trzymáć mamy 968. 1.

Phokás żołnierz á potym Cesarz / ták Maurycyuſá że wſzytkim iego rodem wybił 210. 1.

Photyná pánná ſwiętá 167. 2.

Piſarſka ręka vczął Pan Bog 45.

Pálce ktorymi piſząc wiáry ś. bronił Jan Tráweriſius w Angliey: zgorzec nie mogły 1104. 2.

Piſarz Geneſius będąc w pogáńſtwie niechćiał ná Chrześćiány piſáć wyrokow 71.

*P I S M O S. B I B L*

Chuć wielka do piſmá ś. y kochánia w męczennika 42. 1. ś. Efremá 108 1. ś. Paule wody 965. 2. ś. Jeronymá ktory piſmo ś. wykł 858. 859. Alkuiná ktorego teſt Gloſá o 224. 2. ś. Bernárá

Piſmo ś. trudne ták nie mą być wykłádáne dle ś. Bazyleg 13. 2. ś. [illegible] 45. 1 ś. Jeronymá 133. 1. [illegible] te 26. 1. 176. 2. Kos. Opuściwſzy wſzytko / p Jáko ſię do wyrozumien tym niebeſpieczne czytár kościoł nie dopuſzcza go dźiwna náuki w piſmie ś. o 109. 1. Kto w piſmie ś. brogoźá 45. 1. Co piſmo ś. czyni noścą / łágodnością 45. 2. znánia Bogá teſt pewna dro nie rozumianych bota ſię ca tánia piſmá ś.

Didimus niewidki ślep 859. 1. Nie w ſłowiech, 862. 2. Zástąp piſmá ś świádectwem kościelny długo bez piſmá 249. 2. rezycyą ták o Dekrecie

Biblia Grecka dáw vćiekali ſię świeci do łá w cále 45. 2. z poprawia ś. L.

nt/ álezie 47.2.

PIELGRZYM. PIELGRZYMOWANIE.

Ptelgrzymuia ná mieyscá świete / świeta Apollinará 22.1. ś. Paulá 130. 2. Swieci z Persyey Márius. Audifár / Abákuk y inni 58. 59. ś. Wilhelm 155. ś. Bázyli 4. 11. ś. Andronikus z żona 198. 2. ś. Brygitá Szwedzka y ś. Káthárzyná corká tey 246. 247. ś. Mákáryus złożywßy Pátryárchowstwo Antyocheńskie 305. 2. Otto Cesarz 339. 2. Ludoryc Cesárzewná 677. 1. ś. Alará 710. 1. ś. Ludwik krol Francuski 756. 1. ś. Grzegorz Turoneńskt 950.

Slub ptelgrzymowánia do Piotrá ś. czyni Edwárdus krolewic Angielski 40. 2. Prágnie ptelgrzymować do Rzymu ś. Chryzostom 578. 1. Zá pokute ptelgrzymowánia przyimuie ś. Wilhelm kástaże Akwitáńskie 155.

Ptelgrzymy z ochotá przyimuia/ ś. Grzegorz / ktory w osobie ptelgrzymá y Chrystusá y Anyołá czestował 208. ś. Samson Azymiánin 561. 2. ś. Gállikanus 560. 1. Ná ptelgrzymy gospody budowálá ś. Paulá 131. przumußał prośba ptelgrzymy do siebie Lot 273. 1.

PIEKLO.

Cießkość mak piekielnych 129. 1. 309. 2. 462. 2. 743. 2. Domyślać sie tey cießkości możem z pokut ostrych / ktore świeci obierzádawáli 790. 2. Z mak ktore świeci cierpieli 792.

Jáko z teskności ná łożku ieden grzeßnik cießkość mak piekielnych obaczył 1078. 2. Z piekielnego towárzystwá żadna pociechá byc nie może 225. 2. W piekle rożne meki ná rożne grzechy 112. 2. Czemu zá doczesny grzech wieczne iest karánie w piekle y meki tak cießkie 743. 1. Chrystus do piekłá zstapił 1039. 1.

PIENIĄDZE Pátrz *Bogáctwá, Dobrá.*

Pierworodne przywileie takie były w zakonie przyrodzonym 732. 1.

PIOTR.

Ozwierzchności y przodkowániu Piotrá ś. Apostołá świádectwá ś. Hiláry 46. 2. 47. 1. ś. Chryzostom 57. 2. ś. Efrem 111. 2 1. ś. Cyrillus Jerozolimski 261. 2. Anzelmus 320. 1. ś. Augustyn 769. 2. 521. 1. w Rzymie świádectwo ś. Leoná Pa[p]ow Wikádzieśtat 571. 2. [k]ie stolica swa fundował / piękne Stolicá Piotrá ś. czemu ták mo[c]á vczynione / tłácza sie w 57. 1. 157. 2. 410. 2. 570. Troiá[n]e á zá Piotrá Chrystwo. ś. Piotrá 565. 564. 677. 2. 567. 568. 569. Edwárcá krolá Ang[l]ia 40. 2. ocheńskiey y Rzymskiey [k]atolicá ká[p]tvochtey 158. 1. [k]iey wagi 382. 2. [ś]y śmierci 570. [w]ioł. ś. Piotr A[p]iele prawi[ł] 158. [k]. 1018. 351. [K] ś. Piotr ma[ł] 800. 477. .1.

Piotr Bernus *Soc: Iesu* męczennik 1145. 2.

Piotr Faber *Societatis IESV* z pierwßych towárzyßow Ignácego Loiolle 1120. 1.

ś. Piotr Celestyn papież 445.

Piotr Biskup Tarseńśki chrzci ś. Jedzetá hetmáná z tego towárzyßami 763. 2.

Piotr Dámian stárßy ś. Dominiká Páncezniká 854. 2.

Piotr Vrsiolus kástaże Weneckie zakonnikiem zostawa zá pokutę 540.

Piotr mytnik 92. 1.

Pipinus ociec Márká wielkiego/ ták o wieś kościelna od ś. Remigiusá był vbiczowány 866. 2. Ják był pobożny krol 927.

Pius ś. papież y męczennik 617

Pius piąty wyklina Helżbiete Angielska krolowa 1106. 1

Plácydá Cesárzewná śle podárki ś. Germanowi 761. 2

Plácydus ś. hetman y męczennik 830

Ná plebánicy swey Swieci krzyże zá prowenty mieli 230. 1

Plinius Secundus stároştá Trácinná Cesárzá ták o Chrześćiánách do niego pißze 104. 2.

Plumtreus męczennik w Angliey 1106. 1.

Pobozow vrzad ták 835. 2.

POCIECHA.

Dziwna obfitość pociech Boskich w ś. Káthárzynie Seneńskiey 359. 360. w ś. Janie Biskupie Neapolitáńskim / ktoremu miod niebieskiey słodkości ś. Paulinus przyniosł / 548. 2. w ś. Liwinie 1077. 1078. w błogosławionym Fráncißku Xáwierze *Societatis Iesu* 1133. 1. w ś. Antonim po woynie z cárty 53. 2. Pan Bog chłodźi nie cießy sług swoich świecka pociecha 834. 2.

Pociechámi duchownemi niechciáłá cáłá swego mołic swiętá Ludgárdá 521. 1. Jáko pociech duchownych niegodna sie być czuiá ś. Káthárzyná Seneńska 557. 2.

Pochlebcá wydáiący świete Boże tyrannom 121. 2.

Pochlebstwo czártowskie wielkie 229. 1. Szerokie sie wkrádnie 214. 1.

PODDANI.

O poddánych nießußne podátki ś. Hugo kárzeł. Hábie 278. 1. Ku złym poddánym wielka miłość ś. Moyżeßá 455. 1.

Podágryká przydeptánim ie nogi leczy ś. Ambroży 1053. 2.

Podeyrzenie w ludźi cudem oczyśćione 94. 2. Poetow ták wżywał ś. Brzegorz Turoński 979. 2. ś. Dámásus Papież wielki poetá 1061. 2.

POGANSTWO.

Pogáństwá rozmáitego Apostołowie ktorzy ie do wiáry náwracáli. ś. Vulfranus Fryzony 220. ś. Rupertus Báwáry y Noryki 223. ś. Ludgierus Fryzony y Sásy 225. ś. Abrahamius pogány w Greccyey 228. 2. ś. Márek Aretuzyáński rozmáite pogány 226. ś. Augustyn Anglicki 483. ś. Bonifacyus Niemce 488. 490. 2. drugi ś. Bonifacyus Ruś 545. 1. ś. Julian Niemce 604. ś. Goárá rozmáite pogány 604. 2. ś. Gregorz wielkiey Armeniey Ormiany 888. 2. ś. Hilarion Opat wiele pogáńśtwá náwraca 916. ś. Pátricius Hibernia 946. ś. Marcin Turoneński rozmáite pogány 972. ś. Brzegorz Cudotworcá tákże 989. ś. Ireneus Francuz[i] 1. Japony y Indiany Fráncißek Xáwierus *Societatis Iesu* 1136. Chrześcziyki y inne zakonnicy *Societatis IESV* 1142. 1. Dla nawrocenia pogáństwá do wiáry ś. Biskupi biskupstwá swe opuszczáli. ś. Vulfranus 220. 2. ś. Bonifácyus [1]90. 2.

Ná nawrocenie pogan nie kazał Pan Bog chodźić s. Antoniemu z Padwie 513. 1. Rozmáite sposoby náwrocenia pogáństwá do wiáry / cudámi/ y wrozeniem rozmáitym 32 [5]0. 1. 96. 1. 117. 1. 137. 2. 139. 1. 142. 2. 166. 2. 169. 2. 185. 1. Ná mowámi rozmáitemi 61. 2. 98. 1. 157. 2. 707. 1. 1104. Modlitwámi y ialmużna 81. 1. 96. 1. 118. 2. 426. Gárdłorow 428. 2. Cnotámi y miłośćia Chrześćiáńśka [z]nym 420. 2. Cierpliwośćia y státecznośćia [ś]w[ię]tá 171. 2. 172. [1]. 415. 2. 592. 2. 794. [K]ie[d]y pogá[n]

# REGESTR.


Chrześćiány gorą máią 935. 1. Pan Bog pogány ták náwroćił ták o trzech Krolow przez gwiazdę 25. 1.

Pogrzeb. Pátrz *Grob.*

*POKARM.*

Pokármy cudownie świętym Bożym dáne/ ś. Mákáremu 36. 2. ś. páwłowi pustelnikowi/ y ś. Antoniemu 48. 2. ś. Benedyktowi 238. 2.

O rozmáitym opátrzeniu w pokármie od Bogá czásu głodu. pátrz *Głod.*

W pokármie máłego zbytku ták żałował ś. Márek 37. 2.

W pokármiech smácznych wielka powśćiągliwość ś. Mákárego y iego vczniow 35. 2.

Patrámy rozmáite ták brácięy zákonney obrzydźił ś. Lupicynus 203. 1. Pokoy kośćiołowi Bożemu vprośiłá ś. Káthárzyná Seneńśka 361. 1. Ludźie świeći bárźiey śie bali czásu pokoiu niż czásu woyny 230. 2.

*POKORA.*

Pokory wielkiey przykłády w ś. Edwárdźie krolu Angielskim/ ktory vbogiego bárzo chorego ná sobie nośił 42. 1. w ś. Janie Jałmużniku. ktory złego kleryká niewinnym bedąc/ przeprászał 90. 1. w ś. Pauli/ ktora ták niewolnicá miedzy sługámi swemi byłá 131. 1. w ś. Małgorzácie Węgierskiey krolewnie/ ktora śie zwáć krolewna nie dopuszczáłá 149. 2. w ś. Wilhelmie kiedy śie náwroćił 154. 2.

Pokora fundament cnot inszych 188 1. Ná głowę czártá zwycięża 424. 2. Im głębsza tym więtsze cnoty ná niey śie budują 28. 1. 31. 2. Przywodźi drugich do poprawy żywotá 90. 1.

Pokorny ták drzewo rodzayne/ im wiecey ma tym śie bárźiey ná doł chyli 405. 1.

*POKVTA.*

W dźiwney pokućie długi żywot y dobre zdrowie w ś. Symeonie 30. w ś. Márku pustelniku/ ktory nád sto lat żył 37. 2. w ś. Páwle pierwszym pustelniku/ ktory żył sto trzynáśćie lat 48. 1. 49. 2. w ś. Antonim ktory sto y ptoć lat żył 54. 1. 55. 2. w ś. Jákubie pustelniku/ ktory 70. lat miał y rok 145. 2. w ś. Franćiszku z Paule/ ktory lat miał 90. 279. 2. 281. w ś. Máryey Egipcyáce/ ktora ná puszczy mieszkáłá 47. lat 299. 1. w ś. Celestynie 444. 2. w ś. Romuáldźie/ ktory żył lat 120. 545. 2. w ś. Arseniuśie/ ktory ták że żył 120. lat 635. 2.

O rozmáitey pokućie zstrony vmartwienia ćiáłá. pátrz *Ciało.*

Ostrość pokuty nie iednáko od wszystkich ma być przyimowána 31. 1. Ná záwstydzenie nasze y ná postrách ták wielkie pokuty świeći czynili 31. 1. Czemu ták wielkie vtrudzenia ciáłá swieći Boży czynili 387. 2. 389. 2. Rospáczáć nie trzebá choć nie ták wiele czynimy w pokućie ták niektorzy świeći 31. 1. Ostra pokutá ś. Jákubá pustelniká po grzechu 145. 1. ś. Theofilá kośćielnego Ekonomá 160. 2. ś. Zygmuntá krolá 372. ś. Wiktoryná pustelniká/ ktory w roszczebinie drzewá pokutował 790 2.

Pokuta ták ostra dał świety Romuáldus Ottonowi Cesárzowi 543. 2.

Pokuty zakonne łágodnie w brácia wmawiał ś. Dominik/ 688. 1. Jedney zazdrośćiwey zakonnicznená 40. dni pokutá dána 219. 2. Pokorá w pokuśie nie rostrapnie dána 896. 2.

Weśele z pokutuiących 161. 2. Jáko máła pokuta ś. Edwiná iednego grzeszného náwroćiłá 1078. 1. Miárá w pokućie y w trudzeniu ciáłá ma być 445. 1.

Pokutá iest Sakrament 1055. 2. Moc y dźielność pokuty 162. 1.

Pokut sto lat y tysiąc lat ná świećie co znáczy 894. 2.

przykłády tych ktorzy przy śmierći dopiero chćieli pokutowáć/ ále dármo 323. 1.

*POKVSY.*

pokusy ćieżkie zwyćięzone 60. 2. 125. 127. 155. 156. 219. 292. 309. 541. 596. Pokusy ćielesne/ Pátrz *Ciało.*

Pokusy bluźnierskie. pátrz *Bluźnierstwo.* Ná pokusy lekarstwo pewne/ stárszym te powiedzieć 15. 1. 218. 2. 253. 1. Jáko źle nie rádźić śie starszych w pokusách 180. 1. Nabáżáiey śie pokusy báć przy końcu 1021. 2. Być bez pokusy nie iest rzecz bespieczną 636. Nie trzebá śie z pokusámi w dyspucácya wdawáć 352. 2.

Posusy w świętych w zwyćięstwo y w cnoty śie więtsze obracáły 127. 2. Czárt ná zakonniki nawiętsze pokusy pobudza 54. 1. W młodośći rychley czárt zwyćięża niż w stárośći 218. 2. Pokusy teskliwe rozgámi y bićiem zwyćiężone w ś. Káthárzynie Szweckiey 246. 2. Rozgámi ták że ś. Benedykt od iednego czártá odpędźił 239. 2. Pokusę z iednego wypędzono gdy go śiedmkroć rozga wybito 594. 2. Skusonego ták ieden náwroćił/ pokusę iego ná śie wźiawszy 425. 2

Pokusy zwyćięzone ślubem posłuszeństwá w ś. Káthárzynie Szweckiey 246. 2. Po pokusách ćieżkich wielkie pociechy w ś. Antonim 53. 1. w ś. Wilhelmie 156. 2.

Polichronius w potmániu dla Chrystusá 661.

Policzek ś. Witalisowi zádány ták czárt oddał przeciwnikowi 101. 2. Policzkiem ś. Kunegundá nieláka Jutte wnecźka swa náwroćiłá 205. 1. Policzek skromnie znosi świętá Agáthá 115

Polikárpus ták śie strzegł heretyká Márcyoná

Męczeństwo ś. Polikarpá 71. Polikárpus z ś. nem spieráło śie o męczeństwo

Polenius oćiec ś. Chrvzántá

*POLSKA.*

Gránice polskie ták rozszerzył Bábry Bolesław 939. Dla zabićia ś. Stánisłáwá ná polskę klątwę dano/ y korona krolewska odieto Polakom 1396. Krolowie polscy przez swą Koronácyą ták cześć ś. Stánisłáwá Jako c no w polszcze ś. Kápistránā 921. 2. Pr nie, ná dō Polski

Polscy Swięći y pátronowie tu opisó 534. ś. Flozyan 379. ś. Jedrzey Zora Stánisław 391. ś. Jácek 724. Wád 598. ś. Sálomea 959. ś. wnek Bolesłáwá Hábrego Romuálda ktorego Busławnem pod zwierzchnią pompą pokoi Jáko śie dobrodźieystwy pomśc swemi nieprzyiaćielmi

*POSADZA*

Nie posadzáć/ przykład w Janie ś. Witalisie 101. 102. w Anzelmie posąg ná vbogie wydawa ś. Lucya

*POSLVGI.* Pá akera. C

Jákich posług ludźior

*POSL.*

Ochotá w posłuszeństwie Słupniká 29. 2. ś. Małgor ś. Máryny 173. 1. ś. Ruśi quinu 195. 2. ś. Ekwicyusá 2. phá 731. 1. Boguchwałá Frár czniá ś. Kolumbana ktory tocz ształo ś. Berchárynusowi 1071.

Posłuszeństwo w rzeczách phrozyny 15. 16. ś. Kámienie niepo znośić kazano 21 234. 1. ś. Maur tryárchy 267. 2. ś. Dámáscená 30 gierskiey 998. 2. ś

Ná posłuszeństi cnotá y więtsza ná cnot 14. 2. Sieszepi ko nabożeństwo zakc Bożej/ y w nim człow 278. 1. po nim Duch

# REGESTR.


Potężny iest ná poćuśy 246. 2. Przywiodło … świętego ś. Piátá 271. 2.
Jákie ma być posłuszeństwo 1024. 2. Okázánie iest przez … w ktorey bito 1048. 2. Vczy posłuszeństwá Sámuel Sau… ym przykładem 625. 2. Pytáć sie czemu to Bog záká… ßárańską iest rzecz 179. 2.
Robota dla posłuszeństwá podleta cudámi Bog wstawił … Máigorzáćie Węgierskiey 151. 1. w ś. Eufrázyey 219. 1. … vczniu ś. Kolumbaná 1003. 2. w ś. Berchárycie 1071. 1. … ś. Maurze 239. 2.
posłuszeństwo chorego vzdrowiło 948. 1. Wielka zapłatá posłuszeństwá 901. 1.

## POST.

Postow wielkich y długich przykłády/ w ś. Anástázyusie 9.1 w ś. Symeonie Słupniku 28.30. 2. w ś. Mákáryusie 35. 2. … w Lucyanie 43. 1. w ś. Antonim 52. 2. w ś. Janie Zá… 125. 126. w ś. Pauli 131. 2. w ś. Melánicy 147. 2. w ś. … ćie 150. 1. w ś. Wilhe… 155. 2. w ś. Zoi 166. 1.
… ſiceben…ćie 189. 1. 2ć.
… ch …oterzchny ch świádectwo ś. Chryzostomá 86. 2. … ſá 431. 1. ś. Cyprzyaná 823. ś. Ambrożego 1056 2 571. 1.
… wániu potraw 771. 2.
… idniowym …ádectwá 304. 2. 536. 1.
… ſtołow… …owiłi/ wedle ś. Jerony… 2. Ják łkarał … Norcert tego co zgwałcił post … ſſtwowy 495. 2. Jáki … chczay mieli iedni zakonni… … J… …ćić 297. 1.
86. 2.
… ci 245. 1. W poście czártowskie po…
… zá d…ażáłość nágánione od ś. Je… … …wá… 310.
… 24. 1. Trzebá do mego m… …ć poſt niż inſze dobre vczyn… …cie y trudzeniu ciáłá 445. 1.
… ſ co ieść 424. 2. Co trzymáć … gośći poście kaſd… mieſo goto… … dziatek w Babilonicy 1034.
… y męczennicżká 883.
… ganá ś. máietnośc ſwą…ná vbogie 431.

## OMSTWO.

… y dud… …ew przeciwko potomſtwu/ … dźiwie kochaią á kro… …/ krorzy dla dźieći swe … zewyższyłá miłość po… 130. 1. 132. 1.
… hrystuſá ná teſtámencie 133. 1.
… wować 133. 2.
… bzu rzekł 207. 2.
… ch ś. Kathárzyną Szwecka … 9/ y o kazániu tego krorzym 250. 251.

… rozmáitego … *ods zamna…* 836. 1.
… ćśebie wiedźić/ (357. 1.
… Hiláry 45. 1.
… ázáć racżney i… …lániu Chrześći… … okrom postu… …. 2.

Pręgnienie ś. Lupicinus gáśił mocnieniem rąk w wodi 202. 2. W napoiu iáko vmarłowiano z miodu ś. Monike:
Prągnienie wielkie ná Sámſoná cudownie woda z zebu … gáßone 581. 2.

## PRÆMONSTRATENSES.

Premonſtr. zakonu y ich przodká ś. Norbertá hiſtor. 492.
Názwány iák od mieyſca Premonſtratu 495. 2. … regule Kánonikow ś. Auguſtyná 496. 1. Oſadzeni w Antoi… ſie 496. 2.
Prepedygnáżoná Klaudyuſá náwrocona do wiáry/ ma… czeństwo podeymuie 707. 708.
Prymitywus kleryk ś. Szczepaná Papieżá męczennik 678. 1.
Prymitywus ſyn Symphorozy męczennik 634. 2.
Primus męczennik 502.
Puſcillá cmyntarz ná drodze Sálárycy bogáto buduie 51. 2
Priſkus mordercá ś. Euphemiey 824.
Proceſſus vczeń ś. Piotrá męczennik 586.

## PROROK, *Prorocki duch.*

Prorocy nie záwżdy kiedy chćieli duchá prorockiego mieli/ … dla czego 241. 1. Synowie Prorocy w ſtárym teſtámencie … yli/ iáko dźiś zakonnicy 568. 2. Fałßywi Prorocy 805. 2. … ko w nich duch kłamliwy mowi 806. 1. Jáko z nimi dy… ſputował Heliaß/ y iáko ie pobił 828. 2. Jáko ie wygubił Jehu 871. 1.
Proroká męczeńſtwo 1083. 1.
Prorokyus krol Jápońſki oddawa ſwe poddáńſtwo Papie… żowi 956. 1. S. Prorokyus męczennik 536.
Prorocnowánia iák ſie ſtrzegł ś. Fráncißek 575. 1. Jáko ſie go ſtrzedz potrzebá 58. 2
Przáſnego chlebá do poświęcenia vżywał kośćioł ś. 430.

## PRZELOZENSTWO. *Przełożony.*

Iáka pilnośćia Bogá trzebá proſić o dobre przełożone zwłaſzczá duchowne 163. 2. Ják wielki ćiężar być przełoż… nym/ y iáko pośiłku od Bogá potrzebuie 473. 1. Ci máią być przełożonemi drugich/ krorzy ćieleſne w ſobie pokuſy zwy… ćieżyli 239. 1. Mamy pokrywáć niedoſtátki przełożonych 252. 2. Chrześćiánie y męczennicy ná vrzad ſie nie táią pogáńſki 185. 1. Dwu przełożonych zakonnych brácieу/ … ednego frogiego á drugiego łáſkáwego przykład 283. 1. Zmowy ná przełożonego zakonnego o 289. 1. Zábił ſwego przełożone… go Dągowinus 1071. 2. Jáko ſie w przełożeńſtwie zakon… nym ſpráwowáli/ ś. Nicetás y Anáſtázyus 253. 1. ś. Anzel… mus 316. 1. Już tám złe rządźić gdźie wßyſcy źli y popſo… wáni 239. 1. Złych przełożonych mamy iáko Chryſtuſá ſtu… chać 742. 2.

PRZEPRASZANIA choć bez winy/ przykład w ś. Ja… nie Jálmużniku 901. w ś. Eufrázyey 219. 1. w ś. Nicepho… rze 175. 1. w ś. Páchomiuśie/ krorzy przeprożeniem choć nic nie był winien ſkrußonego z pokuſy wyzwolił 424. 1. w ś. Hugo… nie/ krorzy niezgodne tednał do nog ich vpadáiąc y przepraßá… iąc zá ich …ſ…ſzyſtkie 277. 1.

PRZEYRZENIE. Nie frásować ſie ta myśla teſtiſmy przeyrzeni ná zbáwienie 730. 1.

## PRZESLADOWANIE.

Przed prześládowánim świeći vćiekáli/ ś. Lucyan 43. 2 ś. Páwel pierwßy puſtelnik 47. 1. ś. Márym Biſkup Mo… láńſki 56. 1. ś. Felix 57. 1. ś. Páwel Apoſtol gdy był przez mur w koßu ſpußczony 78. 1. ś. Márek Areteuzáńſki 256. 1. ś. Alwo Biſkup 466. 1. ś. Grzegorz cudotworcá 990. 2 Swieći czáſu prześládowánia vćiekáiąc duß nieprzyiaćioł ſwych ßánowáli 256. 1. Opiſánie prześládowánia Chrześ… ćiáńſkiego pod tyránnámi pogáńſkiemi 17. 2. 56. 1. 98. 2. 199. 2. 793. 1. 347. 1. 800. 801. Vpominánie do Chrześćian czáſu prześládowánia 57. 1. Wyſyłano ſłabße Chrześćiány czá… ſu prześládowánia 62. 1. Prześládowánie kośćielne kośćioł mnoży 121. 1. Czáſu prześládowánia táiemnie żywił Chrze… Chromácius 98. 2.


Przykład

L.


| | |
|---|---|
| [illegible] | 22. |
| [illegible] | 192. |
| [illegible] | 206. |
| [illegible] | 206. |
| [illegible] | 210. |
| [illegible] | 212. |
| [illegible] | 107. |
| O Nieprzeniknionych | |
| u Augustyn | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |
| [illegible] | 111. |



| | |
|---|---|
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | 430 |
| [illegible] | 462 |
| [illegible] | |
| [illegible] | 500 |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | 623 |
| [illegible] | |
| [illegible] | 720 |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |
| [illegible] | |

## C.

## S.

## R.

S.

U.

W.

Si Deus est animus ne

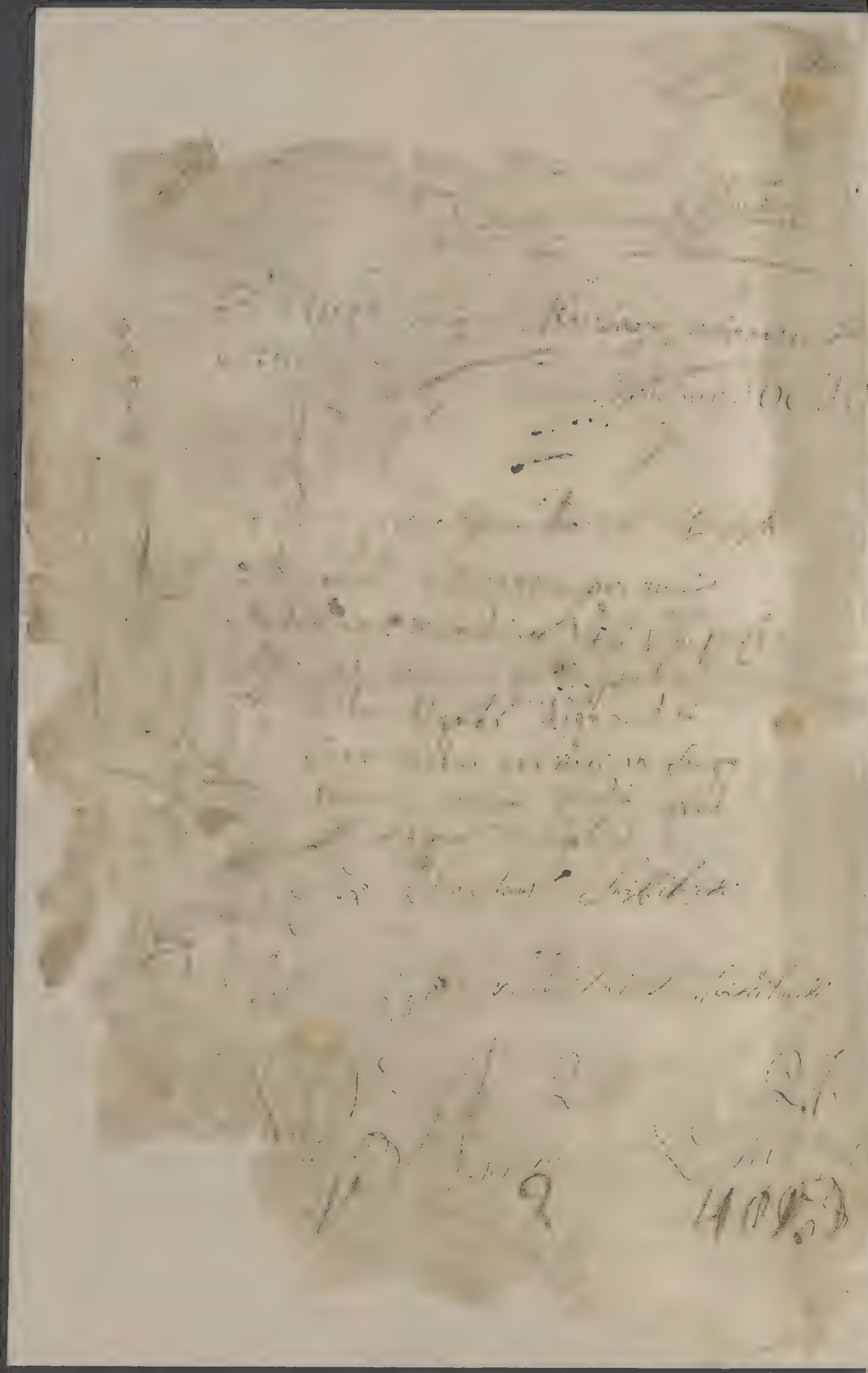

Biblioteka Jagiellońska
stdr0032356

Biblioteka Jagiellońska
Oddział Konserwacji
1995 r.